

Holy Bible

Aionian Edition®

Święta Biblia
Polish Gdańsk Bible 1881

AionianBible.org
Pierwsze na świecie tłumaczenie Pisma Świętego,
zawierające słowa 'odtłumaczone'
100% za darmo do kopiowania i drukowania
znany również jako " Purpurowa Biblia "

Holy Bible Aionian Edition ®
Święta Biblia
Polish Gdańsk Bible 1881

Creative Commons Attribution-No Derivatives 4.0, 2018-2023

Source text: Crosswire.org

Source version: 7/17/2013

Source copyright: Public Domain

Daniel Mikołajewski, Jan Turnowsk, and others, 1881

Formatted by Speedata Publisher 4.13.5 (Pro) on 2/14/2023

100% Free to Copy and Print

TOR Anonymously

<https://AionianBible.org>

Published by Nainoia Inc

<https://Nainoia-Inc.signedon.net>

We pray for a modern public domain translation in every language

Report content and format concerns to Nainoia Inc

Volunteer help is welcome and appreciated!

Celebrate Jesus Christ's victory of grace!

Przedmowa

Polskie at AionianBible.org/Preface

The *Holy Bible Aionian Edition* ® is the world's first Bible *un-translation!* What is an *un-translation?* Bibles are translated into each of our languages from the original Hebrew, Aramaic, and Koine Greek. Occasionally, the best word translation cannot be found and these words are transliterated letter by letter. Four well known transliterations are *Christ*, *baptism*, *angel*, and *apostle*. The meaning is then preserved more accurately through context and a dictionary. The Aionian Bible un-translates and instead transliterates ten additional Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and all mankind, and the nature of afterlife destinies.

The first three words are *aiōn*, *aiōnios*, and *aīdios*, typically translated as *eternal* and also *world* or *eon*. The Aionian Bible is named after an alternative spelling of *aiōnios*. Consider that researchers question if *aiōn* and *aiōnios* actually mean *eternal*. Translating *aiōn* as *eternal* in Matthew 28:20 makes no sense, as all agree. The Greek word for *eternal* is *aīdios*, used in Romans 1:20 about God and in Jude 6 about demon imprisonment. Yet what about *aiōnios* in John 3:16? Certainly we do not question whether salvation is *eternal*! However, *aiōnios* means something much more wonderful than infinite time! Ancient Greeks used *aiōn* to mean *eon* or *age*. They also used the adjective *aiōnios* to mean *entirety*, such as *complete* or even *consummate*, but never infinite time. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs. So *aiōnios* is the perfect description of God's Word which has *everything* we need for life and godliness! And the *aiōnios* life promised in John 3:16 is not simply a ticket to *eternal* life in the future, but the invitation through faith to the *consummate* life beginning now!

The next seven words are *Sheol*, *Hadēs*, *Geenna*, *Tartaroō*, *Abyssos*, and *Limnē Pyr*. These words are often translated as *Hell*, the place of eternal punishment. However, *Hell* is ill-defined when compared with the Hebrew and Greek. For example, *Sheol* is the abode of deceased believers and unbelievers and should never be translated as *Hell*. *Hadēs* is a temporary place of punishment, Revelation 20:13-14. *Geenna* is the Valley of Hinnom, Jerusalem's refuse dump, a temporal judgment for sin. *Tartaroō* is a prison for demons, mentioned once in 2 Peter 2:4. *Abyssos* is a temporary prison for the Beast and Satan. Translators are also inconsistent because *Hell* is used by the King James Version 54 times, the New International Version 14 times, and the World English Bible zero times. Finally, *Limnē Pyr* is the Lake of Fire, yet Matthew 25:41 explains that these fires are prepared for the Devil and his angels. So there is reason to review our conclusions about the destinies of redeemed mankind and fallen angels.

This *un-translation* helps us to see these ten underlying words in context. The original translation is unaltered and a note is added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. To help parallel study and Strong's Concordance use, apocryphal text is removed and most variant verse numbering is mapped to the English standard. We thank our sources at eBible.org, Crosswire.org, unbound.Biola.edu, Bible4u.net, and NHEB.net. The Aionian Bible is copyrighted with creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0, allowing 100% freedom to copy and print, if respecting source copyrights. Check the Reader's Guide and read online at AionianBible.org, with Android, and TOR network. Why purple? King Jesus' Word is royal... and purple is the color of royalty!

Spis treści

STARY TESTAMENT

Rodzaju	11
Wyjścia	39
Kapłańska	62
Liczب	80
Powtórzonego	105
Jozuego	126
Księga Sędziów	140
Rut	154
I Samuela	156
II Samuela	174
I Królewska	190
II Królewska	208
I Kronik	225
II Kronik	241
Ezdrasza	261
Nehemiasza	267
Estery	276
Hioba	281
Psalmów	295
Przysłów	331
Kaznodziei	343
Pieśń nad Pieśniami	348
Izajasza	351
Jeremiasza	379
Lamentacje	411
Ezechiela	414
Daniela	443
Ozeasza	452
Joela	456
Amosa	458
Abdiasza	462
Jonasza	463
Micheasza	464
Nahuma	467
Habakuka	468
Sofoniasza	470
Aggeusza	472
Zachariasza	473
Malachiasza	478

NOWY TESTAMENT

Mateusza	483
Marka	501
Łukasza	512
Jana	531
Dzieje	545
Rzymian	564
I Koryntian	572
II Koryntian	580
Galacjan	585
Efezjan	588
Filipian	591
Kolosan	593
I Tesaloniczan	595
II Tesaloniczan	597
I Tymoteusza	598
II Tymoteusza	600
Tytusa	602
Filemona	603
Hebrajczyków	604
Jakuba	610
I Piotra	612
II Piotra	615
I Jana	617
II Jana	619
III Jana	620
Judy	621
Objawienie	622

DODATEK

Przewodnik dla Czytelników
Słownik
Mapy
Destiny
Ilustracje, Doré

STARY TESTAMENT



A tak wygnal człowieka; i postawił na wschód słońca sadu Eden Cheruby,
i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota.

Rodzaju 3:24

Rodzaju

1 Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. **2** A ziemia była nieskałtowana i pusta, i ciemność była nad przepaścią, a Duch Boży unaszał się nad wodami. **3** I rzekł Bóg: Niech będzie światłość; i stała się światłość. **4** I widział Bóg światłość, że była dobra; i uczynił Bóg rozdział między światłością i między ciemnością. **5** I nazwał Bóg światłość dniem a ciemność nazwał nocą; i stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień pierwszy. **6** Potem rzekł Bóg: Niech będzie rozpostarcie, w pośrodku wód, a niech dzieli wody od wód. **7** I uczynił Bóg rozpostarcie; uczynił też rozdział między wodami, które są pod rozpostarciem; i między wodami, które są nad rozpostarem; i stało się tak. **8** I nazwał Bóg rozpostarcie niebem. I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień wtóry. **9** I rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody, które są pod niebem, na jedno miejsce, a niech się okaże miejsce suche; i stało się tak. **10** I nazwał Bóg suche miejsce ziemią, a zebranie wód nazwał morzem. **11** I widział Bóg, że to było dobre. Potem rzekł Bóg: Niech zrodzi ziemia trawę, ziele, wydawające nasienie, i drzewo rodzajne, czyniące owoc, według rodzaju swego, którego by nasienie było w nim na ziemi; i stało się tak. **12** I zrodziła ziemia trawę, ziele wydawające nasienie, według rodzaju swego, i drzewo czyniące owoc, w którym nasienie jego, według rodzaju swego; i widział Bóg, że to było dobre. **13** I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień trzeci. **14** I rzekł Bóg: Niech będą światła na rozpostarciu niebieskim, ku rozdzieleniu dnia od nocy, a niech będą na znaki, i pewne czasy, i dni, i lata. **15** I niech będą za światła na rozpostarciu nieba, aby świeciły nad ziemią; i stało się tak. **16** I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby rządziło dzień, a światło mniejsze, aby rządziło noc, i gwiazdy. **17** I postawił je Bóg na rozpostarciu nieba, aby świeciły nad ziemią. **18** I żeby rządzili dzień i noc, i czyniły rozdział między światłością, i między ciemnością; i widział Bóg, że to było dobre. **19** I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień czwarty. **20** I rzekł Bóg: Niech hojnie wywiodą wody plac duszy żywiącej; a ptactwo niech lata nad ziemią, pod rozpostarem niebieskim. **21** I stworzył Bóg wieloryby wielkie, i wszelką duszę żywiącą płazającą się, którą hojnie wywiodły wody, według rodzaju ich; i wszelkie ptactwo skrzydlaste, według rodzaju ich; i widział Bóg, że to było dobre. **22** Błogosławili im tedy Bóg, mówiąc: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, a napełniajcie wody morskie; i ptactwo niech się rozmnaża na ziemi. **23** I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień piąty. **24** Rzekł też Bóg: Niech wyda ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego; bydło i plac, i zwierz ziemski, według rodzaju swego; i stało się tak. **25** Uczynił tedy Bóg zwierz ziemski według rodzaju swego; i bydło według rodzaju swego; i wszelki plac ziemski według rodzaju swego; i widział Bóg, że to było dobre. **26** Zatem rzekł Bóg: Uczymyśmy człowieka na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego; a niech panuje nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskim, i nad zwierzętami, i nad wszystką ziemią, i nad wszelkim placem, płazającym się po ziemi. **27** Stworzył tedy Bóg człowieka na wyobrażenie swoje; na wyobrażenie Boże stworzył go; mężczyznę i niewiastę stworzył

je. **28** I błogosławiał im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię; i czynicie ją sobie poddana; i panujcie nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkim zwierzem, który się rusza na ziemi. **29** I rzekł Bóg: Oto dalej wam wszelkie ziele, wydawające z siebie nasienie, które jest na obliczu wszystkiej ziemi; i wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa, wydawające z siebie nasienie, będzie wam ku pokarmowi. **30** I wszelkiemu zwierzowi ziemskiemu, i wszystkiemu ptactwu niebieskiemu, i wszelkiej rzeczy ruszającej się na ziemi, w której jest dusza żywiąca; wszelka jarzyna ziela będzie ku pokarmowi; i stało się tak. **31** I widział Bóg wszystko, co uczynił, a oto było bardzo dobre; i stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień szósty.

2 Dokończone tedy są niebiosa i ziemia, i wszystko wojsko ich. **2** I dokończył Bóg dnia siódmego dzieła swego, które uczynił; i odpoczął w dzierz sidomu od wszelkiego dzieła swego, które uczynił. **3** I błogosławiał Bóg dniowi siódmemu, i poświęcił go; iż weń odpoczął od wszelkiego dzieła swego, które był stworzył Bóg, aby uczynione było. **4** Też są zrodzenia niebios, i ziemi, gdy były stworzone, dnia, którego uczynił Pan Bóg ziemię i niebo. **5** Wszelką różdżkę polną, przedtem niż była na ziemi; i wszelkie ziele polne, pierwnej niż weszło; albowiem nie spuścił jeszcze był dżdżu Pan Bóg na ziemię; i człowieka nie było, któryby sprawował ziemię. **6** Ale para wychodziła z ziemi, która odwilżała wszystek wierzch ziemi. **7** Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żywiącą. **8** Nasadził też był Pan Bóg sad w Eden, na wschód słońca, i postawił tam człowieka, którego był stworzył. **9** I wywiódł Pan Bóg z ziemi wszelkie drzewo wdzięczne na wejrzeniu, i smaczne ku jedzeniu: i drzewo żywota w pośrodku sadu; i drzewo wiadomości dobrego i złego. **10** A rzeka wychodziła z Eden dla odwilżenia sadu; i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki; **11** I miało jednej Fyson; ta okrąża wszystką ziemię Hewila, gdzie się rodzi złoto. **12** A złoto ziemi onej jest wyborne. Tamże jest Bdellion, i kamień Onychyn. **13** A imię rzeki drugiej Ghilon; ta okrąża wszystkę ziemię Murzyńską. **14** Imię zaś rzeki trzeciej Chydekel, ta płynie na wschód słońca ku Asyri. A rzeka czwarta jest Eufrates. **15** Wziął tedy Pan Bóg człowieka, i postawił go w sadzie Eden, aby go sprawował, i aby go strzegł. **16** Tedy rozkazał Pan Bóg człowiekowi, mówiąc: Z każdego drzewa sadu jeść będziesz. **17** Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz. **18** Rzekł też Pan Bóg: Nie dobrze być człowiekowi samemu; uczynię mu pomoc, która by była przy nim. **19** A gdy stworzył Pan Bóg z ziemi wszelki zwierz polny, i wszelkie ptactwo niebieskie, tedy je przywiódł do Adama, aby obaczył jakoby je nazwać miał; a jakoby nazwał Adam każdą duszę żywiącą, tak aby było imię jej. **20** Tedy dał Adam imiona wszysktiemu bydłu, i ptactwu niebieskiemu, i wszelkiemu zwierzowi polnemu. Lecz Adamowi nie była znaleziona pomoc, która by przy nim była. **21** Tedy przypuścił Pan Bóg twarde sen na Adama, i zasnął; i wyjął jedno żebro jego, i napełnił cialem miasto niego. **22** I zbudował Pan Bóg z żebra onego, które wyjął z Adama, niewiastę, i przywiódł ją do Adama. **23** I rzekł

Adam: Toć teraz jest kość z kości moich, i ciało z ciała mego; dla tegoż będzie nazwana mężatką, bo ona z męża wzięta jest. **24** Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę swoją, a przyłączy się do żony swojej, i będą jednym ciałem. **25** A byli oboje nadzy, Adam i żona jego; a nie wstydzili się.

3 A wąż był chytrzejszy nad wszystkie zwierzęta polne, które był uczyński Pan Bóg; ten rzekł do niewiasty: Także to, że was Bóg rzekł: Nie będącie jedli z każdego drzewa sadu tego? **4** I rzekła niewiasta do węża: Z owocu drzewa sadu tego pożywamy; **3** Ale z owocu drzewa, które jest w pośród sadu, rzekł Bóg: Nie będącie jedli z niego, ani się go dotykać będącie, byście snać nie pomarli. **4** I rzekł wąż do niewiasty: Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie; **5** Ale wie Bóg, że którykolwiek dnia z niego jeść będącie, otworzą się oczy wasze; a będącie jako bogowie, znający dobre i złe. **6** Widząc tedy niewiasta, iż dobre było drzewo ku jedzeniu; a iż było wdzięczne na wejrzeniu, a pożądliwe drzewo dla nabycia umiejętności, wzięła z owocu jego, i jadła; dala też i mężowi swemu, który z nią był; i on też jadł. **7** Zatem otworzyły się oczy obojga, i poznali, że byli nagimi; i spłeli liście figowe, a poczynili sobie zasłony. **8** A wtem usłyszał głos Pana Boga chodzącego po sadzie z wiatrem dniowym; i skrył się Adam, i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa sadu. **9** I zawołał Pan Bóg Adama, i rzekł mu: Gdzie jesteś? **10** Który odpowiedział: Głos twój usłyszałem w sadzie, i złękłem się dla tego, żem nagi, i skryłem się. **11** I rzekł Bóg: Któż ci pokazał, żeś jest nagim? izaliś nie jadł z drzewa onego, z którego zakazał tobie, abyś nie jadł? **12** Tedy rzekł Adam: Niewiasta, któraś mi dał, aby była ze mną, ona mi dała z tego drzewa, i jadem. **13** I rzekł Pan Bóg do niewiasty: Cóż to uczyniła? i rzekła niewiasta: Wąż miał zwiódł, i jadłam. **14** Tedy rzekł Pan Bóg do węża: Ileś to uczynił, przeklętym będziesz nad wszystkie zwierzęta, i nad wszystkie bestię polne; na brzuchu twoim czolgać się będziesz, a proch zreć będziesz po wszystkie dni żywota twoego. **15** Nieprzyjaźń też położę między tobą i niewiastą, i między nasieniem twoim, i między nasieniem jej; to potrzebę głowę, a ty mu potrzesz pięć. **16** A do niewiasty rzekł: Obficie rozmnożę bolesći twoje, i poczęcia twoje; w bolesći rodzić będziesz dzieci, a wola twa poddana będzie mężowi twemu, a on nad tobą panować będzie. **17** Zaś rzekł do Adama: Ileś usłuchał głosu żony twojej, a jadłeś z drzewa tego, o któremem ci przykazał, mówiąc: Nie będziesz jadł z niego; przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twoego. **18** A ona ciernie i oset rodzić będzie tobie; i będziesz pożywać ziela polnego. **19** W pocie oblicza twoego będziesz pożywać chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdyżesz z niej wzięty; boś proch, i w proch się obrócisz. **20** I nazwał Adam imię żony swej Ewa, iż ona była matką wszystkich żyjących. **21** I uczyński Pan Bóg Adamowi, i żonie jego odzienie skórzane, i obłok je. **22** Tedy rzekł Pan Bóg: Oto Adam stał się jako jeden z nas, wiedzący dobre i złe; tedy wyżeramy go, by snać nie ściagnąć ręki swej, i nie wziął z drzewa żywota, i nie jadł, i żylby na wieki. **23** I wypuścił go Pan Bóg z sadu Eden, ku sprawowaniu ziemi, z której był wzięty. **24** A tak wygnal człowieka; i postawił

na wschód słońca sadu Eden Cheruby, i miecz plomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota.

4 Potem Adam poznał Ewę, żonę swoją, która poczęła i porodziła Kaina, i rzekła: Otrzymałem męża od Pana. **2** I porodził zasię brata jego Abla; i był Abel pasterzem owiec, a Cain był rolnikiem. **3** I stało się po wielu dni, iż przyniósł Cain z owocu ziemi ofiarę Panu. **4** Także i Abel przyniósł z pierworodztw trzód swoich i z tłustości ich; i wejrzał Pan na Abla i na ofiarę jego. **5** Ale na Kaina i na ofiarę jego nie wejrzał; i rozgniewał się Cain bardzo, i spadła twarz jego. **6** Tedy rzekł Pan do Kaina: Przecześnie się zapalił gniewem a czemu spadła twarz twoja? **7** Azaż, jeżeli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wywyższon? a jeżeli nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzech leży; a do ciebie chuci jego będzie, a ty nad nim panować będziesz. **8** I rozmawiał Cain z Ablem bratem swoim. I stało się, gdy byli na polu, że powstał Cain na Abla brata swego, i zabił go. **9** I rzekł Pan do Kaina: Gdzież jest Abel brat twój? który odpowiedział: Nie wiem; izaliś ja stróżem brata mego? **10** I rzekł Bóg: Cóż to uczyniłeś? Głos krwi brata twoego wola do mnie z ziemi. **11** Teraz tedy przeklętym będziesz na ziemi, która otworzyła usta swe, aby przyjęła krew brata twoego z ręki twojej. **12** Gdy będziesz sprawował ziemię, nie wyda więcej mocy swojej tobie; tułaczem, i biegunem będziesz na ziemi. **13** Tedy rzekł Cain do Pana: Większa jest nieprawość moja, niżby mi ja odpuścić miano. **14** Oto mię dziś wyganiasz z oblicza tej ziemi, a przed twarzą twoją skryję się, i będę tułaczem, i biegunem na ziemi; i stanie się, że którykolwiek mię znajdzie, zabije mię. **15** I rzekł mu Pan: Zaiste, którykolwiek zabił Kaina, siedmioraką odniesie pomstę. I włożył Pan na Kaina piętno, aby go nie zabijał, którykolwiek znalazł. **16** Tedy odszedł Cain od oblicza Pańskiego, i mieszkał w ziemi Nod, na wschód słońca od Eden. **17** I poznał Cain żonę swą, która poczęła, i porodziła Enochę; i zbudował miasto, i nazwał imię miasta tego imieniem syna swego, Enoch. **18** I urodził się Enochowi Irad, a Irad spłodził Mawiaela, a Mawiael spłodził Matusaela, a Matusael spłodził Lamecha. **19** I pojął sobie Lamech dwie żony; imię jednej, Ada, a imię drugiej, Sella. **20** Tedy urodziła Ada Jabala, który był ojcem mieszkańców w namieciech, i pasterzów. **21** A imię brata jego było Jubal, który był ojcem wszystkich grających na harfie, i na muzykiem naczyniu. **22** Sella też urodziła Tubalkaina, rzemieślnika wszelkiej roboty, od miedzi i od żelaza. A siostra Tubalkainowa była Noema. **23** Tedy rzekł Lamech żonom swym, Adzie i Sellie: Sluchajcie głosu mego, żony Lamechowe, posłuchajcie słów moich; zabiłbym ja męża za zranienie moje, i młodzieńca za siność moje. **24** Jeżeli siedmiokroć mścić się będą za Kaina, tedy za Lamecha siedemdziesiąt i siedem kroć. **25** I poznał jeszcze Adam żonę swą, która urodziła syna, i nazwała imię jego Set, mówiąc: Dał mi Bóg inne potomstwo miasto Abla, którego zabił Cain. **26** Setowi też urodził się syn, i nazwał imię jego Enos. Na ten czas poczęto wzywać imienia Pańskiego.

5 Te są, księgi rodzajów Adamowych. W dzień, którego stworzył Bóg człowieka, na podobierstwo Boże uczynił go. **2** Mężczyznę i niewiadę stworzył je; i błogosławili im, i nazwał

imię ich, człowiek, w dzień, którego są stworzeni. **3** I żył Adam sto i trzydzieści lat, i spłodził syna na podobieństwo swoje, i na wyobrażenie swoje, i nazwał imię jego Set. **4** I było dni Adamowych po spłodzeniu Seta osiem set lat, i spłodził syny i córki. **5** A tak było wszystkich dni Adamowych, których żył, dziewięć set lat i trzydzieści, lat i umarł. **6** A Set żył sto lat i pięć lat, i spłodził Enosa. **7** I żył Set po spłodzeniu Enosa, osiem set lat, i siedem lat, i spłodził syny i córki. **8** I było wszystkich dni Setowych dziewięć set lat, i dwanaście lat, i umarł. **9** A Enos żył dziewięćdziesiąt lat, i spłodził Kenana. **10** I żył Enos po spłodzeniu Kenana, osiem set lat, i piętnaście lat, i spłodził syny i córki. **11** Były tedy wszystkich dni Enosowych dziewięć set lat, i pięć lat, i umarł. **12** Kenan też żył siedemdziesiąt lat, i spłodził Mahalaleela. **13** I żył Kenan po spłodzeniu Mahalaleela osiem set lat, i czterdzieści lat, i spłodził syny i córki. **14** Były tedy wszystkich dni Kenanowych dziewięć set i dziesięć lat, i umarł. **15** A Mahalaleel żył sześćdziesiąt i pięć lat, i spłodził Jareda. **16** A po spłodzeniu Jareda, żył Mahalaleel osiem set lat i trzydzieści lat, i spłodził syny i córki. **17** I było wszystkich dni Mahalaleelowych osiem set dziewięćdziesiąt i pięć lat, i umarł. **18** Żył też Jared sto sześćdziesiąt i dwa lata, i spłodził Enochę. **19** I żył Jared po spłodzeniu Enocha osiem set lat, i spłodził syny i córki. **20** I było wszystkich dni Jaredowych dziewięć set sześćdziesiąt i dwa lat, i umarł. **21** A Enoch żył sześćdziesiąt lat, i pięć, i spłodził Matuzalema. **22** I chodził Enoch z Bogiem po spłodzeniu Matuzalema trzy sta lat, i spłodził syny i córki. **23** I było wszystkich dni Enochowych trzy sta sześćdziesiąt i pięć lat. **24** I chodził Enoch z Bogiem, a nie było go więcej, bo go wziął Bóg. **25** I żył Matuzalem sto osiemdziesiąt i siedem lat, i spłodził Lamecha. **26** I żył Matuzalem po spłodzeniu Lamecha siedem set osiemdziesiąt lat, i dwa lata, i spłodził syny i córki. **27** I było wszystkich dni Matuzalemowych dziewięć set sześćdziesiąt i dziewięć lat, i umarł. **28** A Lamech żył sto osiemdziesiąt i dwa lat, i spłodził syna. **29** I nazwał imię jego Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy z pracy naszej, i z roboty rąk naszych, z strony ziemi, którą Pan przeklął. **30** Potem żył Lamech po spłodzeniu Noego, pięć set dziewięćdziesiąt lat i pięć, i spłodził syny i córki. **31** I było wszystkich dni Lamechowych siedem set siedemdziesiąt i siedem lat, i umarł. **32** A gdy było Noemu pięć set lat, spłodził Noe Sema, Chama, i Jafetę.

6 I stało się, gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi, a córki się im zrodziły; **2** Ze, widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobali. **3** I rzekł Pan: Nie będzie się wadził duch mój z człowiekiem na wieki, gdyż jest ciałem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat. **4** A byli olbrzymowie na ziemi w one dni; nawet i potem, gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, rodziły im syny. A cić są mocarze, którzy od wieku byli mężowie sławni. **5** A widząc Pan, że wielka była złość ludzka na ziemi, a wszystko zmyślanie myśli serca ich tylko zle było po wszystkie dni; **6** Żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi, i bolał w sercu swem. **7** I rzekł Pan: Wyglądzę człowieka, którygo stworzył, z oblicza ziemi, od człowieka aż do bydlęcia, aż do gadzin, i aż do ptasiego niebieskiego; bo mi żał, żem je uczynił. **8** Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pańskich. **9** Teć są rodzaje Noego: Noe

mąż sprawiedliwy, doskonały był za wieku swego; z Bogiem chodził Noe. **10** I spłodził Noe trzech synów, Sema, Chama, i Jafeta. **11** Ale ziemia popsuła się była przed Bogiem, i napełniła się nieprawością. **12** Tedy wejżał Bóg na ziemię, a oto popsona była (albowiem zepsuła było wszelkie ciało drogę swoją na ziemi). **13** I rzekł Bóg do Noego: Koniec wszelkiego ciała przyszedł przed oblicze moje, bo napełniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich; przetoż je wytracę z ziemi. **14** Uczyń sobie korab z drzewa Gofer; przegrody poczynisz w korabiu, i oblejesz go wewnątrz i zewnątrz smołą. **15** A uczynisz go na ten kształt: Trzy sta lokci będzie długość korabia; pięćdziesiąt lokci szerokość jego, a trzydzięci lokci wysokość jego. **16** Okno uczynisz w korabiu; a na lokcie wywiedziesz je wzwyż, i drzwi korabiu w boku jego postawisz; piętra spodnie wtóre i trzecie uczynisz w nim. **17** A Ja oto, Ja przywiódę potop wód na ziemię, ku wytraceniu wszelkiego ciała, w którym jest duch żywota pod niebem; wszystko, cokolwiek jest na ziemi, pozdyna. **18** Ale z tobą postanowię przymierze moje; i wnijdziesz do korabia, ty i synowie twoi, i żona twoja, i żony synów twoich z tobą. **19** I ze wszech zwierząt wszelkiego ciała po dwojgu ze wszech, wprowadzisz do korabia, aby żywo zachowane były z tobą, samiec i samica będą, **20** Z ptasiego według rodzaju jego, i z bydła według rodzaju jego, i z wszelkiej gadziny ziemskiej według rodzaju jej, po dwojgu z każdego rodzaju wnijdą z tobą, aby żywe zostały. **21** A ty weźmiesz z sobą wszelkiego pokarmu, który się jeść godzi, a zbierzesz do siebie, i będzie tobie i onym na pokarm. **22** I uczynił Noe według wszystkiego; jako mu rozkazał Bóg, tak uczynił.

7 I rzekł Pan do Noego: Wnijdź ty i wszystek dom twój do korabia; bom cię widział sprawiedliwym przed obliczem mojem w narodzie tym. **2** Z każdego bydla czystego weźmiesz z sobą siedmioro a siedmioro, samca i samicę jego; ale z zwierząt nieczystych po dwojgu, samca i samicę jego. **3** Także z ptasiego niebieskiego siedmioro a siedmioro, samca i samicę, aby żywe zachowane było nasienie na wszystkie ziemi. **4** Albowiem jeszcze po siedmiu dniach spuszczę deszcz na ziemię, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i wygładzę wszystko stworzenie, którym uczynił, z oblicza ziemi. **5** Uczynił tedy Noe według wszystkiego, jako mu był Pan rozkazał. **6** A Noemu było sześć set lat, gdy przyszedł potop wód na ziemię. **7** I wszedł Noe, i synowie jego, i żona jego, i żony synów jego z nim, do korabia, dla potopu wód. **8** Z zwierząt też czystych, i z zwierząt, które nie były czyste, i z ptasista, i ze wszystkiego, co się plaża po ziemi; **9** Po parze weszło do Noego do korabia, to jest samiec i samica, jako był rozkazał Bóg Noemu. **10** I stało się po siedmiu dniach, iż wody potopu przyszły na ziemię. **11** Roku sześćsetnego wieku Noego, miesiąca wtórego, siedemnastego dnia tegoż miesiąca, w tenże dzień przerwały się wszystkie źródła przeości wielkiej, i okna niebieskie otworzyły się. **12** I padał deszcz na ziemię, czterdzieści dni i czterdzieści nocy. **13** Onegoż dnia wszedł Noe i Sem i Cham i Jafet, synowie Noego, i żona Noego, i trzy żony synów jego z nim do korabia. **14** Oni, i wszelki zwierz według rodzaju swego, i wszelkie bydło według rodzaju swego, i wszelka gadzina płazająca się po ziemi, według

rodzaju swego, i wszystko latające według rodzaju swego, i wszelki ptak, i wszelka rzecz skrzydlasta. **15** A tak weszło do Noego w korab po parze z każdego ciała, w którym był duch żywota. **16** A które weszły, samiec i samica z każdego ciała weszły, jako mu Bóg rozkazał. I zamknął Pan za nim. **17** Był tedy potop przez czterdzieści dni na ziemi, i wezbrały wody i podniósły korab, i był podniesiony od ziemi. **18** I wzmagły się wody, a wezbrały bardzo nad ziemią, i pływał korab po wodach. **19** Tedy się wody wzmagły nader bardzo nad ziemią, i okryły się wszystkie góry wysokie, które były pod wszystkiem niebem. **20** Piętnaście lokci wzwyż wezbrały wody, gdy były okryte góry. **21** Zaginęło tedy wszelkie ciało ruchające się na ziemi, i z ptaków, i z bydła, i z zwierząt, i wszelkiej gadziny płazającej się po ziemi, i wszyscy ludzie. **22** Wszystko, którego tchnący duch żywota był w nozdrzach jego, ze wszystkiego, co na suszy było, pomarło. **23** Tak wyglądał Bóg wszystko stworzenie, które było na ziemi, od człowieka aż do bydlęcia, aż do gadziny, i aż do ptasiego niebieskiego, wygładzone są z ziemi, i zostało tylko Noe i którzy z nim byli w korabiu. **24** I trwały wody nad ziemią sto i pięćdziesiąt dni.

8 I wspomniał Bóg na Noego i na wszystkie zwierzęta, i na wszystko bydło, które było z nim w korabiu; i przywiódł Bóg wiatr na ziemię, a zastanowiły się wody. **2** I zawarte są źródła przepaści, i okna niebieskie, i zahamowany jest deszcz z nieba. **3** I wróciły się wody z wierzchu ziemi idąc, i wracając się; i opadły wody po skończeniu stu i pięćdziesięciu dni. **4** I odpoczął korab miesiąca siódmeego, siedemnastego dnia tegoż miesiąca, na górzach Ararat. **5** A wody ściekały i opadały, aż do dziesiątego miesiąca, dziesiątego bowiem miesiąca, pierwszego dnia, okazały się wierzchy gór. **6** I stało się po skończeniu czterdziestu dni, otworzył Noe okno korabia, które był uczynił. **7** I wypuścił kruka, który tam i sam latając, zasię się wracał, aż oschły wody na ziemi. **8** Potem wypuścił gołębicę od siebie, aby obaczył, jeśli opadły wody z wierzchu ziemi. **9** Ale nie znalazły gołębica odpoczynienia stopie nogi swojej, wróciła się do niego do korabia; jeszcze bowiem wody były po wszystkiej ziemi; i wyciągnawszy rękę swoją, wziął ją, i wniosł ją do siebie do korabia. **10** A poczekawszy jeszcze drugie siedem dni, po wtóre wypuścił gołębicę z korabia. **11** I wróciła do niego gołębica pod wieczór; a oto, róźdżka oliwy urwana w uścich jej; a tak poznal Noe, że opadły wody z wierzchu ziemi. **12** I czekał jeszcze drugie siedem dni, i wypuścił gołębicę, która się więcej nie wróciła do niego. **13** I stało się sześćsetnego i pierwszego roku, miesiąca pierwszego, dnia pierwszego, oschły wody z ziemi; i zdjął Noe przykrycie korabia, a ujrzał, że osechł wierzch ziemi. **14** A miesiąca wtórego, dwudziestego siódmeego dnia tegoż miesiąca, oschła ziemia. **15** I rzekł Bóg do Noego, mówiąc: **16** Wynijdź z korabia, ty, i żona twoja, i synowie twoi, i żony synów twoich z tobą. **17** Wszystkie zwierzęta, które są z tobą, z wszelkiego ciała, z ptasiego i z bydła, i z wszelkiej gadziny, płazającej się po ziemi, wywidź z sobą, a niech się rozplądzają na ziemi, i niech rosną, i rozmnażają się na ziemi. **18** I wyszedł Noe, i synowie jego, i żona jego, i żony synów jego z nim. **19** Wszelkie zwierzę, wszelka gadzina, i wszelkie ptactwo, wszystko co się płaza po

ziemi, według rodzajów swoich, wyszły z korabia. **20** Zatem zbudował Noe ołtarz Panu, i wziął z każdego bydła czystego, i z każdego ptasiego czystego, i ofiarował całopalenia na ołtarzu onym. **21** I zawonial Pan wonności wdzięcznej, i rzekł Pan w sercu swem: Nie będę więcej przeklinał ziemi dla człowieka: albowiem myśl serca człowieczego zła jest od młodości jego, nie zatrączę więcej wszystkiego co żyje, jakom teraz uczynił. **22** A póki ziemia trwać będzie, siew i żniwo, i zimno, i gorąco, i lato, i zima, i dzień, i noc nie ustana.

9 I błogosławili Bóg Noego, i syny jego, i rzekli im: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię. **2** A strach wasz i bojaźń wasza będzie nad wszelkiem zwierzęciem ziemi, i nad wszystkiem ptasiem niebieskiem, i nad wszystkiem, co się rucha na ziemi, i nad wszystkiem rybami morskiem: w rękę waszę podane są. **3** Wszystko co się rucha, i co żyje, wasm będzie na pokarm, jako jarzynę zieloną, dałem wasm to wszystko. **4** Wszakże mięsa z duszą jego, która jest krew jego, jeść nie będziecie. **5** A zaiste krwi waszej, dusz waszych szukać będę, z ręki każdej bestii szukać jej będę: także z ręki człowiecej, z ręki każdego brata jego będę szukał duszy człowiecej. **6** Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka krew jego wylana będzie: bo na wyobrażenie Boże uczynion jest człowiek. **7** A wy rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, rozplądzajcie się na ziemi, i mnóżcie się na niej. **8** Tedy rzekł Bóg do Noego, i do synów jego z nim, mówiąc: **9** A Ja, oto Ja stanowię przymierze moje z wami, i z nasieniem waszem po was. **10** I z każdą duszą żywiącą, która jest z wami: w ptasiewie, w bydle, i w każdym zwierzęciu ziemi, które są z wami, ze wszystkich, co wyszły z korabia, aż do każdego zwierzęcia na ziemi. **11** I postanowię przymierze moje z wami; a nie będzie zatracone więcej wszelkie ciało wodami potopu; i nie będzie więcej potop na skażenie ziemi. **12** Tedy rzekł Bóg: To jest znak przymierza, który Ja dawam między mną i między wami, i między każdą duszą żywiącą, która jest z wami, w rodzaje wieczne. **13** Łuk mój położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między mną, i między ziemią. **14** I stanie się, gdy wzburzę ciemny obłok nad ziemią, a ukaże się łuk na obłoku: **15** Że wspomnę na przymierze moje, który jest między mną i między wami, i między każdą duszą żywiącą w każdym ciele; i nie będę więcej wody na potop, ku wytraceniu wszelkiego ciała. **16** Będzie tedy łuk on na obłoku, i wejrzę nań, abym wspomniał na przymierze wieczne, między Bogiem i między wszelką duszą żywiącą w każdym ciele, który jest na ziemi. **17** Zatem rzekł Bóg do Noego: Tenci jest znak przymierza, którym postanowił między mną, i między wszelkiem ciałem, które jest na ziemi. **18** A byli synowie Noego, którzy wyszli z korabia, Sem, i Cham, i Jafet; a Cham jest ojcem Chanaan. **19** Ci trzej synowie Noego, przez których się napełniła ludem wszystka ziemia. **20** Tedy Noe począł uprawiać ziemię, i nasadził winnicę. **21** Potem pił wino; i upiwiwszy się, odkrył się w namiocie swoim. **22** A ujrzałszy Cham, ojciec Chanaanów, nagość ojca swego, oznał jemu to dwom braciom swoim na dworze. **23** Tedy wziąwszy Sem i Jafet szatę, a włożywszy ją oba na ramiona swe, szli wspan, i zakryli nagość ojca swego; a oblicza ich odwrócone były, że nagości

ojca swego nie widzieli. **24** A ocuciwszy się Noe z wina swego, gdy się dowiedział, co mu uczynił syn jego młodszy, rzekł: **25** Przeklęty Chanaan, slugą slug braci swojej będzie. **26** Rzekł też: Błogosławiony Pan Bóg Semów, a niech będzie Chanaan slugą ich. **27** Niech rozszerzy Bóg Jafeta, i niech mieszka w namiciech Semowych a niech Chanaan slugą ich. **28** I żył Noe po potopie trzy sta lat, i piećdziesiąt lat. **29** I było wszystkich dni Noego, dziewięć set lat, i piećdziesiąt lat, i umarł.

10 Teć są rodzaje synów Noego, Sema, Chama i Jafeta, którym się narodziło synów po potopie. **2** Synowie Jafetowi Gomer, i Magog, i Madai, i Jawan, i Tubal, i Mesech, i Tiras. **3** A synowie Gomerowi: Aschenaz, i Ryfat, i Togorma. **4** A synowie Jawanowi: Elisa, i Tarsis, Cytym, i Dodanim. **5** Od tych rozdzielone są wyspy narodów po swych ziemiach; każdy według języka swego, i według pokolenia swego, w narodziech swoich. **6** A synowie Chamowi: Chus, i Micraim, i Put, i Chanaan. **7** Synowie zaś Chusowi: Seba, i Hewila, i Sabta, i Regma, i Sabtacha. A synowie Regmy: Seba i Dedan. **8** A Chus spłodził Nemroda, który począł być możnym na ziemi. **9** Ten był możnym myśliwcem przed obliczem Pańskiem; przetoż się mówi: Jako Nemrod możny myśliwiec przed Panem. **10** A początek królestwa jego był Babel, i Erech, i Achad, i Chalne w ziemi Senaar. **11** Z tej ziemi wyszedł Assur, i zbudował Niniwe, i Rechobot miasto, i Chale. **12** Także Resen, między Niniwe i między Chale; to miasto jest wielkie. **13** Micraim też spłodził Ludyma, i Hananima, i Laubima, i Neftuhyma. **14** I Patrusyna, i Chasluchyma, (z których poszli Filistynowie,) i Kaftoryma. **15** Chanaan też spłodził Sydona pierworodnego swego, i Heta. **16** I Jebusa, i Amorra, i Gergesa. **17** I Hewa, i Archa, i Syma. **18** I Arada, i Samara, i Chamata, skąd się potem rozdrożały domy Chananejczyków. **19** A granice Chananejskie były od Sydonu idąc do Gerary, aż do Gazy, aż wnijdziesz do Sodomy i Gomorri, i Adamy, i Seboima, aż do Lazy. **20** Ci są synowie Chamowi w familialach swych, w językach swych, w ziemiach swych, w narodziech swych. **21** A Semowi, ojcu wszystkich synów Heberowych, bratu Jafeta starszego, urodzili się synowie. **22** Synowie Semowi: Elam i Assur, i Arfachsad, i Lud, i Aram. **23** Synowie zaś Aramowi: Hus, i Hul, i Geter, i Mesech. **24** Arfachsad zaś spłodził Selecha, a Selech spłodził Hebera. **25** A Heberowi urodzili się dwa synowie: imię jednemu Faleg, iż za dni jego rozdzielona jest ziemia; a imię brata jego Jektan. **26** Jektan też spłodził Elmodada, i Salefa, i Hasarmota, i Jarecha. **27** I Adorama, i Uzala, i Dekla. **28** I Hebalia, i Abymaela, i Sebaja. **29** I Ofira, i Hewila, i Jobaba: ci wszyscy są synowie Jektanowi. **30** A było mieszkanie ich od Mescha idąc, do góry Sefar na wschód słońca. **31** Cić są synowie Semowi w domach swych, w językach swych, w ziemiach swych, w narodziech swych. **32** Teć są domy synów Noego, według pokolenia ich, i w narodziech ich, i od nich rozdzielone są narody na ziemi po potopie.

11 A była wszystka ziemia jednego języka, i jednej mowy. **2** I stało się, gdy wyszli od wschodu słońca, znaleźli równinę w ziemi Senaar, i mieszkali tam. **3** I rzekł jeden do drugiego: Nuże naczyrmy cegły i wypalmy ją ogniem: i mieli cegłę miasto kamienia, a glinę ilową mieli miasto wapna. **4** Potem rzekli:

Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której by wierzch dosiągał do nieba, a uczyrmy sobie imię; byśmy się snać nie rozproszyli po obliczu wszystkiej ziemi. **5** Tedy Pan zstąpił, aby oglądał miasto ono, i wieżę, którą budowali synowie ludzcy. **6** I rzekł Pan: Oto lud jeden, i język jeden tych wszystkich; a toč jest zaczęcie dzieła ich, a teraz nie zabroni im nikt wszystkiego, co zamysili uczynić. **7** Przetoż zstąpmy, a pomieszajmy tam język ich, aby jeden drugiego języka nie zrozumiał. **8** A tak rozproszyl je Pan stamtąd po obliczu wszystkiej ziemi; i przestali budować miasta onego. **9** Przetoż nazwał imię jego Babel; iż tam pomieszał Pan język wszystkiej ziemi; i stamtąd rozproszyl je Pan po obliczu wszystkiej ziemi. **10** Teć są rodzaje Semowe: Sem gdy miał sto lat, spłodził Arfachsada we dwa lata po potopie. **11** I żył Sem po spłodzeniu Arfachsada pięć set lat, i spłodził syny i córki. **12** Arfachsad też żył trzydzieści i pięć lat, i spłodził Selecha. **13** I żył Arfachsad po spłodzeniu Selecha cztery sta lat, i trzy lata, i spłodził syny i córki. **14** Selech zaś żył trzydzieści lat, i spłodził Hebera. **15** I żył Selech po spłodzeniu Hebera cztery sta lat, i trzy lata, i spłodził syny i córki. **16** I żył Heber trzydzieści lat i cztery, i spłodził Pelega. **17** Żył też Heber po spłodzeniu Pelega, cztery sta lat, i trzydzieści lat, i spłodził syny i córki. **18** Żył też Peleg trzydzieści lat, i spłodził Rehu. **19** I żył Peleg po spłodzeniu Rehu dwieście lat, i dziewięć lat, i spłodził syny i córki. **20** Także Rehu żył trzydzieści lat, i dwa, i spłodził Saruga. **21** I żył Rehu po spłodzeniu Saruga dwieście lat, i siedem lat, i spłodził syny i córki. **22** Sarug zaś żył trzydzieści lat, i spłodził Nachora. **23** I żył Sarug po spłodzeniu Nachora dwieście lat, i spłodził syny i córki. **24** Także Nachor żył dwadzieścia i dziewięć lat, i spłodził Tarego. **25** I żył Nachor po spłodzeniu Tarego sto lat i dziewiętnaście lat, i spłodził syny i córki. **26** I żył Tare siedmdziesiąt lat, i spłodził Abrama, Nachora i Harana. **27** A teć są rodzaje Tarego: Tare spłodził Abrama, Nachora i Harana. Haran zaś spłodził Lota. **28** I umarł Haran przed obliczem Tarego ojca swego, w ziemi narodzenia swego, w Ur Chaldejskiem. **29** I pojęli Abram i Nachor sobie żony: imię żony Abramowej było Saraj, a imię żony Nachorowej Melcha, córka Harana, ojca Melchy, i ojca Jeschy. **30** A była Saraj nieplodna, i nie miała dziatek. **31** Wziął tedy Tare Abrama syna swego, i Lota syna Haranowego, wnuka swego, i Saraj niewiadę swoję, żonę Abrama syna swego; i wyszli spolu z Ur Chaldejskiego, aby szli do ziemi Chananejskiej; a przyszli aż do Haranu, i mieszkali tam. **32** I było dni Tarego dwieście lat, i pięć lat; i umarł Tare w Haranie.

12 I rzekł Pan do Abrama: Wynidź z ziemi twojej, i od rodzinę twojej, i z domu ojca twoego, do ziemi, której pokażę. **2** A uczynię cię w naród wielki, i będąc błogosławiony, i uwielbię imię twoje, i będziesz błogosławieństwem. **3** I będę błogosławiał błogosławując tobie; a przeklinające cię przeklinać będą: i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi. **4** Tedy wyszedł Abram, jako mu rozkazał Pan. Poszedł też z nim i Lot. A było Abramowi siedmdziesiąt lat i pięć lat, gdy wyszedł z Haran. **5** Wziął też Abram Saraj żonę swoją, i Lota syna brata swego, i wszystkę swą mająłość, której nabyli, i dusze, których nabyli w Haranie, i wyszli, aby szli do ziemi Chananejskiej;

i przyszli do ziemi Chananejskiej. 6 Tedy przeszedł Abram ziemię onę aż do miejsca Sychem, i aż do równiny Morech; a Chananejczyk na ten czas był w onej ziemi. 7 I ukazał się Pan Abramowi, i rzekł: Nasieniu twemu dam ziemię tą; i zbudował tam ołtarz Panu, który mu się ukazał. 8 A przeszedł stamtąd do góry na wschód Betela, i rozbił tam namiot swój, mając Betel od zachodu, a Haj od wschodu; i zbudował tam ołtarz Panu, i wzywał imienia Pańskiego. 9 Potem ruszył się Abram idąc, i ciągnąc ku południu. 10 A był głód w ziemi onej: przeto zstąpił Abram do Egiptu, aby tam był gościem do czasu, ciężki bowiem był głód w ziemi. 11 I stało się, gdy już blisko był, aby wszedł do Egiptu, rzekł do Sarai, żony swej: Oto teraz wiem, żeś niewiasta piękna na wejrzeniu. 12 I stanie się, że gdy cię obaczą Egipcianie, rzeką: Żona to jego; i zabiją mnie, a ciebie żywo zostawią. 13 Mów, proszę, żeś jest siostrą moją, aby mi dobrze było dla ciebie, i żywa została dla ciebie dusza moja. 14 I stało się, gdy wszedł Abram do Egiptu, ujrzał Egipcianie niewiastę onej, iż była bardzo piękną. 15 Widzieli ją też książęta Faraonowe, i chwaliли ją przed nim; i wzięto onę niewiastę do domu Faraonowego. 16 Który Abramowi dobrze czynił dla niej; i miał Abram owce, i woły, i osły i sługi, i służebnice, i oślice, i wielblady. 17 Ale uderzył Pan Faraona plagami wielkimi, i dom jego dla Sarai, żony Abramowej. 18 Przetoż wezwał Farao Abrama, i rzekł: Cóżesz mi to uczynił? czemuś mi nie oznajmił, że to żona twoja? 19 Przecześć powiedział, siostra to moja? i wziąłem ją sobie za żonę; a teraz, oto żona twoja, weźmijże ją, a idź. 20 I przykazał o nim Farao mężom, i puścili go wolno i żonę jego, i wszystko, co było jego.

13 A tak wyszedł Abram z Egiptu, on i żona jego, i wszystko co miało, i Lot z nim, ku południowi. 2 A Abram był bardzo bogaty w bydło, w srebro, i w złoto. 3 I szedł gościircami swemi, od południa, i aż do Betel, aż do onego miejsca, gdzie przedtem był namiot jego, między Betel i między Haj. 4 Do miejsca onego ołtarza, który tam był przedtem uczynił; i wzywał tam Abram imienia Pańskiego. 5 Także Lot, który chodził z Abramem, miał owce, i woły i namioty. 6 I nie mogła ich znieść ona ziemia, żeby społem mieszkali, albowiem była majątność ich wielka, tak, że nie mogli mieszkać pospolu. 7 I wszczął się poswarek między pasterzami trzody Abramowej, i między pasterzami trzody Lotowej. Chananejczyk i Ferejczyk mieszkał na czas w ziemi. 8 Rzekł tedy Abram do Lotu: Niech proszę nie będzie swaru między mną i między tobą, także między pasterzami moimi i między pasterzami twoimi, ponieważeśmy bracia. 9 Izali nie wszystka ziemia jest przed obliczem twojem? odłącz się proszę ode mnie; jeżli w lewą pójdziesz ja pójdę w prawą, a jeżli ty w prawą, ja się udam w lewą. 10 Tedy podniósłszy Lot oczy swe, obaczył wszystkę równinę nad Jordanem, iż wszystka wilgotna była przedtem, niż zatracił Pan Sodomę i Gomorę, jako sąd Pański, i jako ziemia Egipska, idąc do Zoar. 11 I obrał sobie Lot wszystkę onę równinę nad Jordanem, i odszedł Lot ku wschodu słońca, i rozłączyli się bracia jeden od drugiego. 12 Abram mieszkał w ziemi Chananejskiej, a Lot mieszkał w miejscowościach onej równiny, i rozbił namiot aż do Sodomy. 13 Ale ludzie w Sodomie byli zli i wielcy grzesznicy przed Panem. 14 I

rzekł Pan do Abrama, potem gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a spojrzyj z miejsca, na które masz teraz na północy, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca. 15 Wszystkę bowiem ziemię, którą ty widzisz, dam tobie, i nasieniu twemu aż na wieki. 16 A rozmnożę nasienie twoje jako proch ziemi; bo jeżli kto będzie mógł zliczyć proch ziemi, tedy i nasienie twoje zliczone będzie. 17 Wstańże, schodź tę ziemię wzdułż i wszerz, bo ją tobie dam. 18 Ruszywszy się tedy z namiotem Abram, przeszedł i mieszkał w równinach Mamre, które są w Hebron i zbudował tam ołtarz Panu.

14 I stało się za dni Amrafela, króla Senaarskiego, Aryjocha, króla Ellasarskiego, Chodorlahomera, króla Elamskiego i Tydala, króla Goimskiego: 2 Ze podnieśli wojnę przeciw Borowi królowi Sodomskiemu, i przeciw Bersie królowi Gomorskiemu, i Senaabowi królowi Adamackiemu, i Semeberowi królowi Seboimskiemu, i królowi Belamskiemu, to jest Zoarskiemu. 3 Wszyscy ci zaciagnęli się w dolinę Syddym, ta jest teraz morzem słonym. 4 Bo ci dwanaście lat służyli Chodorlahomerowi, a trzynastego roku odstapili od niego. 5 A tak roku czternastego wyciągnął Chodorlahomer z królmi, którzy z nim byli, i poraził Rafaimy w Astarot Karnaimie, i Zuzymy w Hamie, i Emimy w Sawie Karyataim. 6 Także Chorajczyki na górze ich Seir, aż do równiny Paran, która jest przy puszczy. 7 Potem się wrócili, i przyciągnęli do En Myspat, która jest Kades, i wybilli wszystkę krainę Amalekitów; także też Amorrejczyka mieszkającego w Hasesontamar. 8 Tedy wyciągnął król Sodomski, i król Gomorski, i król Adamacki, i król Zeboimski, i król Belamski, to jest Zoarski, i uszykowali się ku bitwie przeciwko im w dolinie Syddym. 9 Przeciwko Chodorlahomerowi królowi Elamskiemu, i Tydalowi królowi Goimskiemu, i Amrafelowi królowi Senaarskiemu, i Aryjochowi królowi Ellasarskiemu, czterech królów, przeciw pięciu. 10 A w onej dolinie Syddym, było wiele studien iłowatych; i uciekali król Sodomski i Gomorski, a polegli tam, a którzy zostali, na góre uciekli. 11 A zabrawszy wszystkę majątność Sodomską, i Gomorską, i wszystkę żywność ich, odciagnęli. 12 Zabrali też Lota synowca Abramowego, i majątność jego, i poszli; bo on mieszkał w Sodomie. 13 I przeszedł jeden, który uszedł, i oznajmił to Abramowi Hebrejczykowi, który mieszkał w równinach Mamrego Amorejczyka, brata Eschola, i brata Anera; ci bowiem uczynili byli przymierze z Abramem. 14 A usłyszałszy Abram, iż był pojmany brat jego, wyprawił ćwiczychonych slug swoich zrodzonych w domu swym, trzy sta i osiemnaście, i gonił je aż do Dan. 15 I rozdzieliwszy się przypadł na nie w nocy, sam i słudzy jego, i poraził je; i gonił je aż do Hoby, która leży po lewej stronie Damaszku. 16 I odebrał nazad wszystkę majątność, także i Lota brata swego z majątnością jego wrócił, także i niewiasty, i lud. 17 Tedy wyszedł król Sodomski przeciw niemu, gdy się wracał od porażki Chodorlahomera, i królów, którzy z nim byli na dolinie Sawie, która jest doliną królewską. 18 A Melchisedek, król Salemski, wyniósł chleb i wino; a ten był kapłanem Boga najwyższego. 19 I błogosławiał mu, a rzekł: Błogosławiony Abram od Boga najwyższego, dzierżawcy nieba i ziemi. 20 I błogosławiony Bóg najwyższy, który podał nieprzyjacioli twoje w rękę twoję; i dał

mu Abram dziesięcię ze wszystkiego. **21** Zatem rzekł król Sodomski do Abrama: Daj mi ludzie, a mająłość pobierz sobie. **22** Tedy rzekł Abram królowi Sodomskiemu: Podniosłem rękę swą ku Panu Bogu najwyższemu, dzierżawcy nieba i ziemi; **23** Że i najmniejszej nitki ani rzemyczka obuwia nie wezmę ze wszystkiego, co twego jest; żebyś nie rzekł: Jam zbogacił Abrama. **24** Okrom tego, co strawili słudzy, i okrom działu mężów, którzy chodzili ze mną, Anera, Eschola, i Mamrego; ci niech wezmą dział swój.

15 Po tem wszystkiem stało się słowo Pańskie do Abrama w widzeniu, mówiąc: Nie bój się Abramie, jam tarczą twoją, i nagrodą twoją obfitą wielce. **2** I rzekł Abram: Panie Boże, cóż mi dasz? gdyż ja schodzę bez dziatek, a sprawcą domu mego jest ten Damaszceński Elezer. **3** I mówił Abram: Otoś mi nie dał potomka, ale oto sluga domu mego dziedzicem moim będzie. **4** A oto słowo Pańskie stało się do niego mówiąc: Nie będzie ten dziedzicem twoim; lecz który wynайдzie z żywota twoego, ten będzie dziedzicem twoim. **5** I wywiódł go na dwór, i rzekł: Spojrzyj teraz ku niebu, a licz gwiazdy, będzieszli je mógł zliczyć; i rzekł mu: Tak będzie nasienie twoje. **6** Uwierzył tedy Panu, i poczytano mu to ku sprawiedliwości. **7** I rzekł do niego: Ja Pan, którym cię wywiódł z Ur Chaldejskiego, abym ci dał ziemię tą w osiadłość. **8** Zatem rzekł Abram: Panie Boże, po czemże poznam, iż ją odziedziczę? **9** I odpowiedział mu: Weźmij mi jałowicę trzyletnią, i kozę trzyletnią, i barana trzyletniego, i synogarlicę, i gołębiątko. **10** Wziął tedy wszystko to i rozciał na poly; a jedną część polożył przeciw drugiej, ale ptaków nie rozcinał. **11** Tedy się zleciało ptactwo do onych Ścierwów, i odganiał je Abram. **12** I stało się, gdy słońce zachodziło, że przypadł twardy sen na Abrama, a oto strach i ciemność wielka przypadła nań. **13** I rzekł Pan do Abrama: Wiedz wiedząc, iż gościem będzie nasienie twoje w ziemi cudzej, i podbiją je w niewoli, i utrapią je przez cztery sta lat. **14** A wszakże naród on, któremu służyć będą, ja sądzić będę; a potem wynijdą stamtąd z majątkością wielką. **15** Ale ty pojedziesz do ojców twoich w pokoju; i pogrzebion będziesz w starości dobrej. **16** A w czwartem pokoleniu tu się wróć; bo jeszcze nie wypełniła się nieprawość Amorrejczyka aż do tego czasu. **17** I stało się, gdy zaszło słońce, a ciemność była, a oto ukazał się piec kurzący się, i pochodnia ognista, która przechodziła między onemi podziały. **18** Onegoż dnia uczynił Pan z Abramem przymierze, mówiąc: Nasieniu twemu dam tą ziemię, od rzeki Egipskiej, aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrates. **19** Kenejczyka, i Kenezejczyka, i Kadmoniejczyka. **20** I Hettejczyka, i Ferezejczyka, i Rafaimczyka. **21** I Amorrejczyka, i Chananejczyka, i Gergezejczyka, i Jebuzejczyka.

16 Saraj tedy, żona Abramowa, nie rodziła mu; ale miała slugę Egipczankę, której imię było Agar. **2** I rzekła Saraj do Abrama: Oto teraz zamknął mię Pan, aby nie rodziła; wnijdź, proszę, do służebnicy mojej, azali wźdy z niej będę miała dziatki; i usłuchał Abram głosu Sarai. **3** I wzięła Saraj, żona Abramowa, Agarę Egipczankę, służebnicę swoją, po dziesięciu latach, jako począł Abram mieszkać w ziemi Chananejskiej; i dała ją Abramowi mężowi swemu za żonę. **4** Tedy wszedł

do Agary, i poczęła; a widząc, że poczęła, wzgardzoną była pani jej w oczu jej. **5** I rzekła Saraj do Abrama: Krzywdy mojej tyś winien; jamci dała służebnicę moję na lono twoje; ale ona, widząc że poczęła, wzgardziła mię w oczach swych; niech rozsądzi Pan między mną i między tobą. **6** I rzekł Abram do Sarai: Oto służebnica twoja w rękach twoich, czyż z nią coś się zda najlepszego; i trapiła ją Saraj, i uciekła od oblicza jej. **7** I znalazła ją Anioł Pański u źródła wód na puszczy, nad źródłem, przy drodze Sur. **8** I rzekł: Agaro, służebnico Sarai, skąd idziesz? i dokąd idziesz? a ona odpowiedziała: Od oblicza Sarai, pani swej, ja uciekam. **9** Rzekł jej Anioł Pański: Wróć się do pani swej, a ukorz się pod ręce jej. **10** Rzekł jej zaś Anioł Pański: Mnożąc rozmnożę nasienie twoje, iż nie będzie mogło być zliczone przez mnóstwo. **11** Potem jej rzekł Anioł Pański: Otoś ty poczęła, i porodzisz syna, a nazwiesz imię jego Ismael; bo usłyszał Pan utrapienie twoje. **12** Ten będzie srogim człowiekiem: ręka jego przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich przeciwko jemu; a przed obliczem wszystkiej braci swej mieszkać będzie. **13** I nazwała imię Pana, który mówił do niej: Tyś Bóg widzący mię; rzekła bowiem: Izalim tu nie widziała tyłu widzącego mię? **14** Przetoż nazwała studnią onę studnią żywiącego, widzącego mię; a tač jest między Kades, i między Barad. **15** I urodziła Agar Abramowi syna, i nazwał Abram imię syna swego, którego urodziła Agar, Ismael. **16** A Abram miał osiemdziesiąt lat, i sześć lat, gdy mu urodziła Agar Ismaela.

17 A gdy już było Abramowi dziewięćdziesiąt lat i dziewięć lat, ukazał się Pan Abramowi, i rzekł do niego: Jam jest Bóg Wszechmogący; chodź przed obliczem mojem, a bądź doskonaly. **2** A uczynię przymierze moje, między mną i między tobą, i rozmnożę cię bardzo oficie. **3** Tedy upadł Abram na oblicze swoje, i rzekł do niego Bóg, mówiąc: **4** Jam jest, oto stanowię przymierze moje z tobą, i będziesz ojcem wielu narodów. **5** I nie będzie zwane dalej imię twoje Abram; ale będzie imię twoje Abraham; albowiem ojcem wielu narodów postanowilem cię. **6** A rozmnożę cię bardzo, i rozkrzewię cię w narody, i królowie z ciebie wynijdą. **7** I utwierdę przymierze moje między mną, i między tobą, i między nasieniem twojem po tobie, w narodziech ich umową wieczną; żebym ci był Bogiem i nasieniu twemu po tobie. **8** Dam też tobie, i nasieniu twemu po tobie ziemię, w której teraz jesteś gościem; wszystkę ziemię Chananejską w osiadłość wieczną, i będę Bogiem ich. **9** Nad to rzekł Bóg Abramowi: Ty też przymierza mego przestrzegać będziesz, ty i nasienie twoje po tobie, w narodziech swoich. **10** A toč jest przymierze moje, które zachowywać będziesz, między mną, i między wami, i między nasieniem twojem po tobie, aby był obrzezany między wami każdy mężczyzna. **11** Obrzeźcie tedy ciało nieobrzeksi waszej; a to będzie znakiem przymierza między mną, i między wami. **12** Syn ośmiu dni, będzie obrzezany między wami każdy mężczyzna w narodziech waszych, tak doma narodzony jako i kupiony za pieniądze, od jakiegożkolwiek cudzoziemca, któryby nie był z nasienia twoego. **13** Koniecznie obrzezany będzie, urodzony w domu twoim, i kupiony za pieniądze twoje; a będzie przymierze moje na ciele waszem, na przymierze wieczne. **14** A nie obrzezany

mężczyzna, którego by nie było obrzezane ciało nieobrzeksi jego, będzie wytracona dusza ona z ludu swego; albowiem zgwałcił przymierze moje. **15** Potem rzekł Bóg do Abrahama: Sarai, żony twojej, nie będziesz zwalać imienia jej Saraj, ale Sara będzie imię jej. **16** I będę jej błogosławiał, a dam ci z niej syna; będę jej błogosławiał, i będzie rozmnożona w narody, a królowie narodów z niej wynijdą. **17** Tedy Abraham padł na oblicze swoje, i roześmiał się, a mówił w sercu swem: Zaż człowiekowi stuletniemu urodzi się syn? i azaż Sara w dziewięćdziesięciu latach porodzi? **18** I rzekł Abraham do Boga: O by tylko Ismael żył przed obliczem twojym! **19** I rzekł Bóg: Zaiste, Sara, żona twoja, urodzi tobie syna, i nazowiesz imię jego Izaak; i utwierdzę przymierze moje z nim, umową wieczną, i z nasaniem jego po nim. **20** O Ismaela też wysłuchałem cię: oto, błogosławilem mu, i rozrodzę go, i rozmnożę go bardzo wielce. Dwanaście książąt spłodzi, i rozkrzewię go w naród wielki. **21** Ale przymierze moje utwierdzę z Izaakiem, którego tobie urodzi Sara, o tym czasie w roku drugim. **22** A przestawszy mówić z nim, odszedł Bóg od Abrahama. **23** Tedy wziął Abraham Ismaela, syna swego, i wszystkie urodzone w domu swym, i wszystkie kupione za pieniądze, każdego mężczyznę, z mężów domu Abrahama, i obrzezał ciało nieobrzeski ich, onegoż to dnia, jako mówił z nim Bóg. **24** A Abrahamowi było dziewięćdziesiąt lat i dziewięć, gdy obrzezane było ciało nieobrzeski jego. **25** A Ismaelowi synowi jego było trzynaście lat, gdy obrzezane było ciało nieobrzeski jego. **26** Tegoż dnia obrzezany jest Abraham, i Ismael, syn jego. **27** I wszyscy mężczyźni domu jego, urodzeni w domu, i kupieni za pieniądze od cudzoziemców, obrzezani są z nim.

18 Potem ukazał mu się Pan w równinie Mamre, a on siedział we drzwiach namiotu swego, gdy był najgorętszy dzień. **2** A podniósłszy oczy swe, obaczył, a oto trzej mężczyźni stanęli przeciw niemu; i ujrzawszy je, wybiegał przeciwko nim ze drzwiami namiotu, i poklonił się do ziemi. **3** I rzekł: Panie mój, jeżeli teraz znalazłeś łaskę w oczach twoich, nie mijaj, proszę, sługi swego. **4** Przyniosą trochę wody, a umyjecie nogi wasze, i odpocznacie pod drzewem. **5** I przyniosą kęs chleba, a posilicie serce wasze; potem odejdziecie, dla tegoście bowiem przyszli do mnie sługi swego. Tedy rzekli: Tak uczyr, jakoś powiedział. **6** I pospieszył się Abraham do namiotu do Sary, i rzekł: Spiesz się: rozczynią trzy miarki mąki świątej, a uczynią podplomyków. **7** Abraham zaś szedł do trzody, i wziął cielę małe i wyborne, i dał je słudze, który się pospieszył, i negotował je. **8** Wziął też masła i mleka, i cielę, które był nagotował, i postawił przed nie, a sam stał przy nich pod drzewem; i jedli. **9** I rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? a on odpowiedział: Oto jest w namiocie. **10** Tedy rzekł Pan: Wróć się pewnie do ciebie o tymże czasie w rok, a oto, będzie miała syna Sara, żona twoja; a Sara słuchała u drzwi namiotu, które były za nim. **11** A Abraham i Sara byli starzy, i zeszli w leczech; i przestało bywać Sarze według zwyczaju niewiast. **12** I roześmiała się Sara sama w sobie, mówiąc: Gdym się zestarzałam, rozkoszy zażywać będę; i pan mój zestarzał się. **13** Zatem rzekł Pan do Abrahama: Czemu się roześmiała Sara, mówiąc: Zaż prawdziwie porodzę, gdym się zestarzała? Izali jest co trudnego u Pana? **14** O tymże

czasie wróć do ciebie roku przyszłego, a Sara będzie miała syna. **15** I zaprzalała się Sara, mówiąc: Nie śmiałam się; bo się bała. A Pan rzekł: Nie mów tak; boś się śmiała. **16** Potem wstali stamtąd mężczyźni oni, i obrócili się ku Sodomie; a Abraham szedł z nimi wyprowadzając je. **17** Tedy rzekł Pan: Izali ja zataję przed Abrahalem, co mam uczynić? **18** Ponieważ Abraham pewnie rozmnożon będzie w lud wielki i możny, a w nim będą ubłogosławione wszystkie narody ziemi. **19** Znam go bowiem; przetoż przykaże synom swoim, i domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Państkiej, i czynili sprawiedliwość i sąd; aby przywiódł Pan na Abrahama, co mu powiedział. **20** Rzekł tedy Pan: Krzyk Sodomy i Gomorry, iż się rozmnożył grzech ich, iż bardzo ociężała; **21** Zstąpią teraz, a obaczę, jeżeli się według krzyku tego, który mię doszedł, do końca sprawują; a jezeliż nie, abym się wtedy dowiedział. **22** I obrócili się stamtąd mężczyźni, i poszli do Sodomy; lecz Abraham jeszcze stał przed Panem. **23** I przystąpił Abraham, i rzekł: Izali też zatraczisz sprawiedliwego z niezbożnym? **24** Jeżeli snać będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych w tem mieście, izali je wytracisz, a nie przepuścisz miejscu temu dla pięćdziesiąt sprawiedliwych, którzy w nim są? **25** Niech to nie będzie w ciebie, abyś uczynić miał rzeczą takową, i zabił sprawiedliwego z niezbożnym, a żeby był sprawiedliwy, jako niezbożny. Niech to nie będzie w ciebie. Izali Sędzia wszystkiej ziemi nie uczyni sprawiedliwości? **26** Tedy rzekł Pan: Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych w samem mieście, odpuszczę wszystkiemu miejscu dla nich. **27** A odpowiadając Abraham rzekł: Otom teraz zaczął mówić do Pana mego, aczem ja proch i popiół. **28** A jezeliż nie stawało do pięćdziesięciu sprawiedliwych, pięciu, izali wytracisz dla tych pięciu wszystko miasto? I rzekł Pan: Nie wytracę, jeżeli tam znajdę czterdziestu i pięciu. **29** Na to jeszcze mówiąc do niego Abraham rzekł: A jezeliż się ich tam znalazło czterdzięści? i odpowiedział: Nie uczynię nic dla tych czterdziestu. **30** I rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze mówić będę: A jezeliż się ich tam znalazło trzydzięści? odpowiedział: Nie uczynię, jezeliż tam znajdę trzydziestu. **31** Tedy jeszcze rzekł Abraham: Otom teraz zaczął mówić do Pana mego: A jezeliż się ich tam snać znalazło dwadzieścia? odpowiedział Pan: Nie zatracę i dla tych dwudziestu. **32** Nad to rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze raz tylko przemówię: A jezeliż się ich tam znalazło dziesięć? Tedy rzekł Pan: Nie wytracę i dla tych dziesięciu. **33** I poszedł Pan skończywszy rozmowę z Abrahalem; a Abraham wrócił się do miejsca swego.

19 I przyszli dwaj Aniołowie do Sodomy w wieczór, a Lot siedział w bramie Sodomskiej. Gdy je tedy ujrzał Lot, wstawiwszy szedł przeciwko nim, i skłonił się twarzą ku ziemi, i rzekł: **2** Oto proszę panowie moi, wstąpcie teraz do domu sługi swego, a bądźcie tu na noc, i umyjcie nogi swe; potem rano wstawiwszy pojedziecie w drogę waszą. Któż odpowieǳiał: Bynajmniej; ale na ulicy będąemy nocowali. **3** Ale on przymuszał ich bardzo, iż się skłonili do niego, i weszli w dom jego; zaczem sprawiły im uczęstę, i napiekły chleba prańskiego, i jedli. **4** Lecz pierwiej niż oni poszli spać, oto obywatele miasta, mężczyźni Sodomscy, obstąpili dom, od młodego aż do starego, wszystek

lud zewsząd. 5 I wołali na Lota, i rzekli mu: Gdzie są mężowie, którzy przyszli do ciebie w nocy? wywidź je do nas, abyśmy je poznali. 6 Tedy wyszedł do nich Lot ze drzwi, i zamknął drzwi za sobą. 7 I rzekł: Nie czyrćcie proszę, bracia moi, nic złego. 8 Oto teraz mam dwie córki, które nie poznaly męża; wywidę je teraz do was, a czyrćcie z niemi, co się wasm podoba, tylko mężom tym nic nie czyrćcie; bo dlatego weszli pod cień dachu mego. 9 A oni rzekli: Pójźże tam; i mówili: Ten sam przyszedł, aby tu gościem był, a miałby nas sądzić? przetoż gorzej uczynimy tobie, niż onym i czynili gwałt wielki mężowi onemu Lotowi, i przystąpili, aby drzwi wyłamali. 10 Ale mężowie oni, wyciągnawszy rękę swoją, wiedli Lota do siebie w dom, i zamknęli drzwi. 11 A mąże one, którzy byli u drzwi domu, pozarażali ślepotą, od najmniejszego, aż do największego; tak, iż się spracowali, szukając drzwi. 12 Tedy rzekli mężowie oni do Lota: Maszli tu jeszcze kogo, złięcia, albo syny twe, albo córki twoje, i wszystko, co masz w mieście, wyprowadź z miejsca tego. 13 Skazimy bowiem to miejsce, przetoż, że się wzniósł krzyk ich przed Panem, i posłał nas Pan, abyśmy je skazili. 14 Tedy wyszedłszy Lot mówił do dzieciów swoich, którzy mieli pojąć córki jego, i rzekł: Wstańcie, wynijdźcie z miejsca tego, bo skazi Pan to miasto; ale się zdalo w oczach dzieciów jego, jakoby żartował. 15 A gdy weszła zorza, przymuszał Aniołowie Lota, mówiąc: Wstań, weźmij żonę twoję, i dwie córki twoje, które tu są, byś snać nie zginal w nieprawości miasta tego. 16 A gdy się ociągał, ujeli mężowie oni rękę jego, i rękę żony jego, i rękę dwóch córek jego, (albowiem mu Pan folgował,) i wywiedli go, i postawili go przed miastem. 17 I gdy je wywiedli precz, rzekł jeden: Jeżeli chcesz, zachowaj duszę swoją, a nie oglądaj się nazad, ani stawaj na tej wszystkiej równinie; uchodź na góre, byś snać nie zginał. 18 A Lot rzekł do nich: Nie tak, proszę, panowie moi; 19 Oto teraz znalazły sluga twój łaskę w oczach twoich, i okazałeś obficie miłosierdzie twoje, któreś uczynił ze mną, zachowawszy duszę moją; aleć ja nie będę mógł ujść na tę góre, by mieć snać nie zachwyciło to złe, i umarłbym. 20 Ale oto tu jest miasto nie daleko, do którego bym uciekł, malec jest; proszę niech tam ujdę, (wszak malec jest,) a będzie żywa dusza moja. 21 Tedy rzekł do niego: Oto, i wtem wysłuchałem cię, abym nie wywrócił miasta tego, o którymżeś mówił. 22 Spieszź się a uchodź tam, bo nie będę mógł nic uczynić, aż ty tam dojdziesz; przetoż nazwane jest imię miasta onego Zoar. 23 Wtem słofice weszło na ziemię, a Lot wyszedł do Zoar. 24 Tedy Pan spuścił jako deszcz na Sodomę i na Gomorę siarkę i ogień, od Pana z nieba. 25 I wywrócił miasta one, i wszystkę onę równinę, wszystkie obywatele miast onych, i urodzaje onej ziemi. 26 I obejrzała się żona jego idąc za nim, a obróciła się w słup solny. 27 Wstawszy tedy Abraham rano, pospieszył się na ono miejsce, kiedy stał przed Panem. 28 I spojrzał ku Sodomie i Gomorze, i ku wszystkiej ziemi onej równiny, i obaczył, a oto wychodził dym z onej ziemi, jako dym z pieca. 29 A gdy wywrawał Bóg miasta onej równiny, wspomniał Bóg na Abrahama i wybawił Lota z pośrodku wywrócenia, gdy wywrawał one miasta, w których Lot mieszkał. 30 Potem wyszedł Lot z Zoar, i mieszkał na górze, i dwie córki jego z nim, albowiem się bał mieszkać w Zoar; ale mieszkał w jaskini, on i dwie córki jego. 31 Tedy rzekła

starsza do młodszej: Ojciec nasz stary a nie masz męża na ziemi, który by wszedł do nas, według zwyczaju wszystkiej ziemi. 32 Pójź, upójmy ojca naszego winem, a śpijmy z nim, abyśmy zachowały z ojca naszego nasienie. 33 Dały tedy pić ojcu swemu wina onej nocy. I wszedłszy starsza spała z ojcem swym; ale on nie czuł ani kiedy się układła, ani kiedy wstała. 34 I stało się nazajutrz, że rzekła starsza do młodszej: Otom ja spała przeszłą nocą z ojcem swym, dajmyż mu pić wina jeszcze tej nocy, i wnijdziesz, i będziesz spała z nim, a zachowamy z ojca naszego nasienie. 35 Tedy daly pić i onej nocy ojcu swemu wina; i przyszedłszy młodsza spała z nim; ale on nie czuł, ani kiedy się układła, ani kiedy wstała. 36 A tak poczęły obie córki Lotowe z ojca swego. 37 I urodziła starsza syna, a nazwała imię jego Moab; ten jest ojcem Moabitów, aż do dnia tego. 38 Młodsza też urodziła syna, i nazwała imię jego Benammi; ten jest ojcem synów Ammonowych, aż do dnia tego.

20 I ruszył się stamtąd Abraham do ziemi południowej, a mieszkał między Kades i między Sur, i był gościem w Gerar. 2 Tam powiedział Abraham o Sarze, żonie swej: Siostra moja jest; przetoż posłał Abimelech, król Gerary, i wziął Sarę. 3 Ale Bóg przyszedł do Abimelecha we śnie w nocy, i rzekł mu: Oto ty umrzesz dla niewiasty, któraś wziął, bo ona ma męża. 4 Ale Abimelech nie przybliżył się był do niej, i rzekł: Panie, izali też lud sprawiedliwy zabijesz? 5 Ażaz mi on sam nie powiadał, siostra moja jest? a ona też sama nie mówiła, brat mój jest? w prostości serca mojego, i w niewinności rąk moich uczyniłem to. 6 Tedy mu rzekł Bóg we śnie: Wiemci ja, żeś to w prostości serca swego uczynił; i dla tegom cię zawściągnął, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem ci, abyś się jej dotknął. 7 Teraz tedy wróć żonę mężowi, bo prorokiem jest; i będzie się modlił za cię, a będziesz żył; a jeżeli jej nie wrócisz, wiedz, iż śmiercią umrzesz, ty, i wszystko, co twoego jest. 8 Tedy Abimelech wstawszy rano, zwolał wszystkich slug swoich, i opowiedział im to wszystko; co usłyszawszy, polekali się mężowie oni bardzo. 9 Potem wezwał Abimelech Abrahama, i rzekł mu: Coś nam uczynił? a com zgrzeszył przeciwko tobie? iżeś przywiódł na mię i na królestwo moje grzech wielki? uczyniłeś mi, czegoś czynić nie miał. 10 I rzekł po wtóre Abimelech do Abrahama: Cóżes upatrzywał, żeś tę rzeczą uczynił? 11 I odpowiedział Abraham: Myślim sobie: Podobno nie masz bojaźni Bożej na tem miejscu, i zabiją mię dla żony mojej. 12 A wszakże prawdziwie siostra moja jest, córka ojca mego, choć nie córka matki mojej; pojałem ją za żonę. 13 I stało się, gdy mię wyprawił Bóg na pielgrzymowanie z domu ojca mego, żem rzekł do niej: To miłosierdzie twoje będzie, które uczynisz ze mną: Na każdym miejscu, do którego przyjdziemy, powiesz o mnie: Brat to mój jest. 14 Tedy nabrawszy Abimelech owiec, i wołów, i sług, i służebnic, dał Abrahamowi, i wrócił mu Sarę, żonę jego. 15 I rzekł Abimelech: Oto ziemia moja przed obliczem twojem; gdzieś się kolwiek podoba, mieszkać. 16 A do Sary rzekł: Otom dał tysiąc srebrników bratu twemu, onci jest zasłoną oczu twoich u wszystkich, którzy są z tobą; a tem wszystkiem Sara wyuczona była. 17 I modlił się Abraham Bogu, a uzdrawił Bóg Abimelecha, i żonę jego, i służebnice

jego, i rodziły. **18** Zawarł bowiem był Pan całe każdy żywot domu Abimelechowego dla Sary, żony Abrahamowej.

21 A Pan nawiedził Sarę, jako był rzekł: i uczynił Pan Sarze, jako był powiedział. **2** Bo poczęła i porodziła Sara Abrahamowi syna w starości jego, na tenże czas, który mu był Bóg przepowiedział. **3** I nazwał Abraham imię syna swego, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, Izaak. **4** I obrzezał Abraham Izaaka, syna swego, gdy był w ośmiu dniach, jako mu był rozkazał Bóg. **5** A było Abrahamu sto lat, gdy mu się urodził Izaak, syn jego. **6** Tedy rzekła Sara: Smiech mi uczynił Bóg; ktokolwiek usłyszy, śmiać się będzie ze mną. **7** I rzekła: Któzby to był rzekł Abrahamowi, że Sara będzie karmila piersiami syny? gdyżem urodziła syna w starości jego. **8** Rosło tedy dziecię, i odstawione jest od piersi; i uczynił Abraham ucztę wielką w dzień odstowania Izaaka. **9** Potem ujrzała Sara syna Hagary, Egipczańki, przeszydzającego, którego urodziła Abrahamowi; **10** I rzekła do Abrahama: Wyrzuć tę służebnicę, i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn tej służebnicy z synem mym Izaakiem. **11** Ale się to bardzo nie podobało w oczach Abrahamowych, dla syna jego. **12** Tedy rzekł Bóg do Abrahama: Niech to przykro nie będzie w oczach twoich z strony dziecięcia, i z strony służebnicy twojej; coćkolwiek rzecze Sara, usłuchaj głosu jej; boć w Izaaku nazwane będzie nasienie. **13** Wszakże i syna służebnicy rozmnóż w naród, przeto iż nasieniem twojem jest. **14** Wstał tedy Abraham bardzo rano, a wziąwszy chleb i łagiew wody, dał Hagarze; i włożywszy to na ramię jej, i z dziecięciem, odprowadził ją; która poszedłszy błakała się po puszczy Beerseba. **15** A gdy nie stało wody w łagwi, porzuciła dziecię pod jednym drzewem; **16** I odszedłszy usiadła przeciw niemu, tak daleko, jako na strzelenu z łuku; bo mówiła: Nie będę patrzała na śmierć dziecięcia; a siedząc przeciw niemu, podniósła głos swój, i płakała. **17** Tedy usłyszał Bóg głos dziecięcy, i zawałał Anioł Boży na Hagarę z nieba, i rzekł jej: Cóżci Hagaro? nie bój się, boć usłyszał Bóg głos dziecięcy z miejsca, na którym jest. **18** Wstań, weźmij dziecię, a ujmij je ręką swoją; bo w naród wielki rozmnożę je. **19** Otworzył tedy Bóg oczy jej, że ujrzała źródło wody; a szedłszy napuściła łagiew wodą, i dala pić dziecięciu. **20** I był Bóg z onem dziecięciem, Które urosło, i mieszkało na puszczy, był z niego strzelec dobry z łuku. **21** A mieszkał na puszczy Faran; i wzięła mu matka jego żonę z ziemi Egipskiej. **22** I stało się onegoż czasu, że rzekł Abimelech, i Fikol, hetman wojska jego, do Abrahama mówiąc: Bóg z tobą we wszystkiem, co ty czynisz. **23** A tak teraz, przysiąż mi przez Boga, że mię w niczem podchodzić nie będziesz, ani syna mego, ani wnuka mego; ale według miłosierdzia, którym uczynił z tobą, uczynisz ze mną, i z ziemią, w którejś był przychodem. **24** Tedy odpowiedział Abraham: Ja przysięgnę. **25** I przymawiał Abraham Abimelechowi o studnią wody, którą mu byli gwałtem odjęli służdy Abimelechowi. **26** I rzekł Abimelech: Nie wiem kto by to uczynił, nawet i tyś mi nie oznajmil, i jam nie słyszał o tem dopiero dziś. **27** Nabral tedy Abraham owiec i wolów, i dał Abimelechowi, i uczynili oba przymierze. **28** I postawił Abraham siedmioro owiec z stada osobno. **29** Tedy Abimelech rzekł do Abrahama: Na cóż to siedmioro owiec, któreś postawił

osobno? **30** A on odpowiedział: Iż te siedem owiec weźmiesz z rąk moich, aby mi były na świadectwo, żem wykopał tę studnię.

31 Dlatego nazwano miejsce ono Beerseba; albowiem tam obaj przysięgli. **32** A tak zawarli przymierze w Beerseba. Potem wstawszy Abimelech, i Fikol, hetman wojska jego, wrócili się do ziemi Filistyńskiej. **33** I nasadził Abraham drzewa w Beerseba, i wzywał tam imienia Pana Boga wiecznego. **34** I mieszkał Abraham w ziemi Filistyńskiej przez wiele dni.

22 To gdy się stało, kusił Bóg Abrahama, i rzekł do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Owom ja. **2** I rzekł Bóg: Weźmij teraz syna twoego, jedynego twoego, którego miłujesz, Izaaka, a idź do ziemi Moryja, i tam go ofiaruj na ofiarę paloną, na jednej górze, o którejż powiem. **3** Tedy wstawszy Abraham bardzo rano, osiodłał osła swego, i wziął dwóch sług swoich z sobą, i Izaaka syna swego, a narabawshy drew na ofiarę paloną, wstał i szedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział. **4** A dnia trzeciego, podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał ono miejsce z daleka. **5** I rzekł Abraham do slug swoich: Zostańcie wy tu z osłem, a ja z dziecięciem pojedziemy aż do onąd, a odprawiwszy modlitwy, wróćmy się do was. **6** Wziął tedy Abraham drwa na ofiarę paloną, i włożył je na Izaaka, syna swego, a sam wziął w rękę swoją ogień i miecz, i szli obaj pospolu. **7** I rzekł Izaak do Abrahama, ojca swego, mówiąc: Ojcze mój! A on odpowiedział: Owom ja, synu mój. I rzekł Izaak: Otto ogień i drwa, a gdzież baranek na ofiarę paloną? **8** Odpowiedział Abraham: Bóg sobie obmyślił baranka na ofiarę paloną, synu mój; i szli obaj pospolu. **9** A gdy przyszli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz, i ułożył drwa, a związałszy Izaaka, syna swego, włożył go na ołtarz na drwa. **10** I wyciągnął Abraham rękę swoją, i wziął miecz, aby zabił syna swego. **11** Lecz zawałał nań Anioł Pański z nieba, i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Owom ja. **12** I rzekł Anioł: Nie wyciągaj ręki twej na dziecię, i nie czyrь mu nic; bom teraz doznał, iż się ty boisz Boga, i nie sfolgowałś synowi twemu, jedynemu twemu, dla mnie. **13** A podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał, a oto baran za nim uwiązł w cierniu za rogi swoje; a szedłszy Abraham, wziął barana i ofiarował go na ofiarę paloną, miasto syna swego. **14** I nazwał Abraham imię miejsca onego: Pan obmyśli; stądż po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono. **15** Tedy zawałał Anioł Pański na Abrahama po wtórze z nieba mówiąc: **16** Przez siebie samego przysiaglem, mówi Pan: Ponieważ to uczynił, a nie sfolgowałś synowi twemu, jedynemu twemu; **17** Błogosławiać, błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim; a odziedziczyc nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich. **18** I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi, dla tego, żeś usłuchał głosu mego. **19** Wrócił się tedy Abraham do slug swych, i wstawszy, przyszli pospolu do Beerseba; bo mieszkał Abraham w Beerseba. **20** I stało się potem, iż oznajmiono Abrahamowi, mówiąc: Otto narodziła i Melcha synów Nachorowi, bratu twemu. **21** Husa, pierworodnego swego, i Buza, brata jego, i Chemuela, ojca Aramczyków. **22** I Kaseda, i Kasana, i Feldasa, i Jedlafa, i Batuela. **23** A Batuel spłodził Rebekę; ośmioro tych dzieci urodziła Melcha Nachorowi, bratu Abrahamowemu. **24** A

założnica jego, której imię Reuma, urodziła też Tabę, i Gahama, i Tahasa, i Maacha.

23 A żyła Sara sto lat, i dwadzieścia lat, i siedem lat; te są lata żywota Sary. **2** I umarła Sara w mieście Arba, które zowią Hebron, w ziemi Chananejskiej; i przyszedł Abraham, aby żałował Sary, i płakał jej. **3** Potem wstał Abraham od umarłego swego, i rzekł do synów Hetowych, mówiąc: **4** Gościem i przychodziem jestem u was; dajcież mi osiadłość grobu między wami, abym pogrzebał umarłego mego od twarzy mojej. **5** Tedy opowiedzieli synowie Hetowi Abrahamowi, mówiąc mu: **6** Słuchaj nas, panie mój: Księciem Bożym jesteś ty w pośrodku nas: w najprzedeńniejszych grobach naszych pogrzeb umarłego twoego; żaden z nas nie będzie bronił grobu swego tobie, abyś nie miał pogrzebać umarłego twoego. **7** Tedy wstawiły Abraham, poklonił się ludowi onej ziemi, to jest synom Hetowym, i rzekł do nich, mówiąc: **8** Jeżeli się wam podoba, abym pogrzebał umarłego mego od twarzy mojej, słuchajcież mnie, a przyczyńcie się za mną, do Efrona, syna Socharowego, **9** Aby mi ustąpił jaskini swojej Machpela, którą ma na końcu pola swego, za słusne pieniądze; niech mi ją spuści przed wami w osiadłość grobu. **10** (A Efron siedział w pośrodku synów Hetowych.) Tedy odpowiedział Efron Hetęczyk Abrahamowi, w przytomności synów Hetowych, przed wszystkimi, którzy chodzili w bramę miasta jego, mówiąc: **11** Nie tak, panie mój, ale słuchaj mnie: Pole to dam tobie i jaskinią, która jest w niem, dawam ją tobie; przed oczyma synów ludu mego, dawam ją tobie, pogrzebę umarłego twoego. **12** Tedy się poklonił Abraham przed ludem onej ziemi; **13** I rzekł do Efrona, w przytomności ludu onej ziemi, mówiąc: Raczej, jeżeli się zda, proszę, słuchaj mnie: dam ci pieniądze za pole, weźmijże je ode mnie, a pogrzebię tam umarłego mego. **14** I odpowiedział Efron Abrahamowi mówiąc mu: **15** Panie mój, słuchaj mnie: Ziemia ta stoi za cztery sta syków srebra; ale cóż to jest między mną i między tobą? pogrzeb umarłego twoego. **16** I usłuchał Abraham Efrona; i odważył Abraham Efronowi srebro, jako był rzekł w przytomności synów Hetowych, cztery sta syków srebra, tak jako szły między kupcami. **17** I dostało się pole Efronowe (które jest w Machpelu przeciwko Mamre, pole i jaskinia, która jest na niem, i wszystkie drzewa, które były na polu, które były na wszystkich granicach jego wokoło). **18** Abrahamowi w osiadłość przed oczyma synów Hetowych, i wszystkich, którzy wchodzili w bramę miasta onego. **19** A tak pogrzebał Abraham Sarę, żonę swoją, w jaskini pola w Machpelu przeciwko Mamre, to jest Hebron, w ziemi Chananejskiej. **20** I oddane jest pole i jaskinia, która była na niem, Abrahamowi w osiadłość grobu, od synów Hetowych.

24 A Abraham był stary i podeszły w leczech, a Pan błogosławiał mu we wszystkiem. **2** Tedy rzekł Abraham do starszego sługi swego w domu swym, który wszystkim rządził, co miał: Polóż, proszę, rękę twoją pod biodro moje; **3** A zaprzysięgnę cię przez Pana, Boga nieba, i Boga ziemi, abyś nie brał żony synowi memu z córek Chananejskich, między którymi ja mieszkam; **4** Ale pójdziesz do ziemi mojej, i do rodzinę mojej, i stamtąd weźmiesz żonę Izaakowi, synowi memu. **5** Tedy mu rzekł sługa: A jeżeli snąć nie chciała niewiasta ona iść ze mną do tej

ziemi, mamże odprowadzić syna twoego do ziemi, z którejś ty wyszedł? **6** I rzekł mu Abraham: Strzeż się, abyś tam zasię nie zaprowadzał syna mego. **7** Pan Bóg niebieski, który mi wziął z domu ojca mego, i z ziemi rodziny mojej, i który mówił ze mną, a który mi przysiągł, mówiąc: Nasieniu twemu dam ziemię tą; on pośle Anioła swego przed obliczem twojem, i wezmiesz stamtąd żonę synowi memu. **8** A jeżeli nie chciała ona niewiasta iść z tobą, wolny będziesz od tego poprzysiężenia mego; tylko syna mego nie zaprowadzaj tam. **9** Podłożył tedy sługa rękę swoją pod biodro Abrahama, pana swego, i przysiągł mu na to. **10** I wziął on sługa dziesięć wielbłądów, z wielbłądów pana swego, i poszedł; bo wszystkie dobra pana swego miał w rękach swych; a wstawiły puścił się do Aram Naharaim, do miasta Nachorowego. **11** I postawił wielbłądy przed miastem u studni wody, pod wieczór, tego czasu, którego zwykły niewiasty wychodzili czerpać wodę. **12** I rzekł: Panie, Boże pana mego Abrahama! Niech mi proszę spotka dziś, czego żadam, a uczyr milosierdzie z panem moim Abrahalem. **13** Oto, ja stoję u studni, a córki obywateli miasta tego wyjdą czerpać wodę; **14** Panienka tedy, do której bym rzekł: Nachyl proszę wiadra twoego, że się napiję, a ona by rzekła: Pij, owszem i wielbłądy twoje napoje; ta niech będzie, któraś zgotowała słudze twemu Izaakowi; a po tem poznam, żeś uczynił milosierdzie z panem moim. **15** I stało się, że pierwże niż przestał mówić, oto, Rebeka wychodziła, która się urodziła Batuelowi, synowi Melchy, żony Nachora, brata Abramowatego, niosąc wiadro na ramieniu swem. **16** A dziewczynka ona była bardzo piękna na wejrzeniu, panna, a której mąż nie uznał; ta przeszła do studni, napuściła wiadro swe, i wracała się. **17** Tedy zabiegał jej on sługa, i rzekł: Daj mi się proszę napić trochę wody z wiadra twoego. **18** A ona rzekła: Pij, panie mój, i przedko złożyła wiadro swe na rękę swoją, i dała mu pić. **19** A gdy mu się dała napić, rzekła: I wielbładem twoim naczepię, aż się napią. **20** I wylała przedko wodę z wiadra swego w koryto, a bieżawszy jeszcze do studni czerpać, naczepała wszystkim wielbłodom jego. **21** A on mąż zdumiewał się nad nią, uważając z milczeniem, jeżeli mu Pan zdarzył drogę jego, czyli nie. **22** I gdy się napiły wielbłądy, wylej on mąż nausznice złote, która ważyła pół sykla, i dwie manele, i dał na ręce jej, które ważyły dziesięć syków złota. **23** I rzekł: Czyja ty córka, powiedz mi, proszę? a jeżeli w domu ojca twoego miejsce dla nas, gdzie byśmy przenocowali? **24** A ona mu rzekła: Jestem córka Batuela, syna Melchy, którego urodziła Nachorowi. **25** Nad to rzekła mu: Jest u nas dosyć plew i pastwy, i miejsce do przenocowania. **26** I poklonił się on człowiek i dał chwałę Panu, **27** I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg pana mego Abrahama, który nie oddalił milosierdzia swego i prawdy swojej od pana mojego, albowiem gdym był w drodze, przyprowadził mię Pan w dom braci pana mego. **28** Bieżała tedy dziewczynka, i oznajmiła w domu matki swej, jako się co stało. **29** I miała Rebeka brata imieniem Labaną; i wybieżała Laban przeciwko onemu mężowi aż ku studni. **30** Bo ujrzawszy nausznice, i manele na ręku siostry swej, i usłyszał słowa Rebeki, siostry swej, mówiącej: Tak mówił do mnie ten mąż; przyszedł do onego męża, a oto, on stał przy wielbłądach u studni. **31** I rzekł do niego: Wnijdz błogosławiony Pański; przecież byś stał na dworze,

jużem ja nagotowała dom, i miejsce wielbłodom? 32 Tedy wszedł mąż on w dom; a Laban rozsiodłał wielbły, i dał plew i pastwy wielbłodom, i wody dla umycia nóg jego, i nóg mężów onych, którzy z nim byli. 33 I położył przedeń, aby jadł; ale on rzekł: Nie będę jadł, aż pierwej odprawię rzeczą swoje. Tedy rzekł Laban: Mówże. 34 I rzekł: Jam jest sługa Abrahamaów; 35 A Pan ubłogosławiał pana mego bardzo, i stał się możlim; bo mu nadal owiec, i wołów, i srebra, i złota, i sług, i służebnic, i wielbłodów, i osłów. 36 A urodziła Sara, żona pana mego syna panu memu, w starości jego, któremu dał wszystko, co ma. 37 I poprzysiągł mię pan mój, mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu z córek Chananejskich, w których ziemi ja mieszkam; 38 Ale do domu ojca mego pojedziesz i do rodziny mojej; a weźmiesz stamtąd żonę synowi mojemu. 39 I rzekłem do pana mego: Nie pojedzie snać ta niewiasta ze mną. 40 Tedy mi odpowiedział: Pan, przed któregośm ją obliczem chodził, pośle Anioła swego z tobą, i poszczęści drogę twoję; a weźmiesz żonę synowi memu z rodziny mojej, i z domu ojca mego. 41 Tedy wolen będzieś od poprzsieżenia mego, gdy przyjdziesz do rodziny mojej; ale jeśliby jej nie dano, wolen będzieś od poprzsieżenia mego. 42 Przyszedłem tedy dziś do studni, i rzekłem Panie, Boże pana mego Abrahama, jeśli ty teraz szczęscisz drogę moją, którą ja idę: 43 Oto, ja stoję u studni wody; niechajże panienka, która wynijdzie czerpać wodę, a gdybym jej rzekł: Daj mi proszę napić się trochę wody z wiadra twoego; 44 A ona by rzekła do mnie: I ty pij, naczepią też i wielbłodom twoim: ta będzie żoną, którą zgotował Pan synowi pana mego. 45 Nóżem ja tedy przestałam mówić w sercu swem, oto, Rebeka wychodziła, niosąc wiadro swe na ramieniu swem, i przeszła do studni, a czerpała; którejżm rzekł: Daj mi pić proszę. 46 Ona tedy przedko złożywszy wiadro z siebie, rzekła: Pij, owszem i wielbłody twoje napój. I piliem; napoiliła też i wielbłody. 47 I pytałem jej, mówiąc: Czyjaś tą córką? i odpowiedziała: Jestem córką Batuela, syna Nachorowego, którego mu urodziła Melcha, tedyim włożył nausznice na twarz jej, i manele na ręce jej. 48 Zatem pokloniwszy się, dałem chwałę Panu, i błogosławilem Panu, Bogu pana mego Abrahama, który mię prowadził drogą prawą, abym wziął córkę brata pana mego, synowi jego. 49 Przetoż teraz, jeśli chcecie uczynić miłosierdzie i prawdę z panem moim, oznajmijcie mi: a jeśli nie, powiedziecie mi też, żebym się obrócić na prawo albo na lewo. 50 Tedy odpowiedział Laban i Batuel, mówiąc: Od Pana ta rzecz wyszła; my tobie w niczem przeczyć nie możemy. 51 Oto Rebeka przed tobą; weźmij ją, i idź; a niech będzie żoną syna pana twoego, jako rzekł Pan. 52 I stało się, gdy usłyszał sługa Abrahama słowa ich poklonił się aż do ziemi Panu. 53 Zatem wyjął sługa on naczynia srebrne, i naczynia złote, i szaty, a oddał je Rebecie; dał też upominki drogie bratu jej, i matce jej. 54 Jedli tedy i pili, on i mężowie, którzy z nim byli, i zostali tam na noc; a rano wstawszy, rzekł: Puśćcie mię do pana mego. 55 I rzekł brat jej, i matka jej: Niechaj pomieszkę z nami dziewczęka dzień, albo dziesięć; potem pojedziesz. 56 A on rzekł do nich: Nie zatrzymywajcie mię, gdyż Pan poszczęścił drogę moją, puśćcie mię, abym jechał do pana mego. 57 Zatem rzekli: Zawołajmy dziewczęki, a sputajmy, co na to rzecze. 58 Tedy zawołali Rebeki, i mówili do niej: Chcesz jechać z

tym człowiekiem? A ona odpowiedziała: Pojadę. 59 I puścili Rebekę siostrę swoją, z mamką jej, i slugę Abrahamaowego, z mężczyznami jego. 60 Tedy błogosławili Rebęce, mówiąc jej: Siostra nasza, rozmnoż się w tysiąc tysięcy, a niech posiądzisz nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swych. 61 Tedy wstawszy Rebeka z dziewczenkami swymi, i wsiadły na wielbły jechaly za onym mężem; i wziął sluga on Rebęce, i odjechał. 62 A Izaak wracał się z przechadzki od studni, którą zowiąż Żywiącego i Widzącego mię; bo mieszkał w ziemi południowej. 63 A wyszedł był Izaak, dla modlitwy na pole pod wieczór, i podniósłszy oczy swe, ujrzał wielbły przychodzące. 64 Podniósłszy też i Rebekę oczy swe, i ujrzał Izaaka, i zsiadła z wielbłądem; 65 Bo rzekła do slugi: Cóż on za mąż, który idzie przez pole przeciwko nam? I odpowiedział sluga: Ten jest pan mój. A ona wziąwszy rątuch nakryła się. 66 I powiedział on sluga Izaakowi wszystko, co sprawił. 67 I wprowadził ją Izaak do namiotu Sary, matki swojej; i wziął Rebęce, i była mu żoną, i miłował ją. I ucieszył się Izaak po śmierci matki swojej.

25 Potem Abraham pojął drugą żonę, której imię było Ketur. 2 Która mu urodziła Zamrama, i Joksana, i Madana, i Midyjana, i Jesobaka, i Suacha. 3 A Joksan spłodził Sabę, i Dedana; a synowie Dedanowi byli Asurymowie i Letusymowie, i Leumymowie. 4 Synowie zaś Midyjanowi byli Hefa, i Hefer, i Henoch, i Abyda, i Elada; wszyscy ci byli synowie Ketry. 5 I dał Abraham wszystko, co miał, Izaakowi. 6 A synom założnic, które miały Abraham, dał upominki; i wyprawił je od Izaaka syna swego, jeszcze za żywota swego, ku wschodowi do krainy wschodniej. 7 Te są dni lat żywota Abrahama, które przeżyły, sto i siedemdziesiąt, i pięć lat. 8 I ustawiając umarł Abraham w starości dobrej, zeszły w leciech, i syty dni; i przyłączon jest do ludu swego. 9 I pogrzebli go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini Machpela, na polu Efrona, syna Socharowego, Hetejczyka, które było przeciwko Mamre; 10 Na polu, które był kupił Abraham u synów Hetowych; tam pogrzebiony jest Abraham, i Sara, żona jego. 11 A po śmierci Abrahama bóg Izaakowi, synowi jego, i Izaak mieszkał u studni Żywiącego i Widzącego mię. 12 A te są rodzaje Ismaela, syna Abrahama, którego urodziła Hagar, Egipcianka, służebnica Sary, Abrahama. 13 I te są imiona synów Ismaelowych w nazwiskach ich, według rodzajów ich: pierworodny Ismaelów, Nebajot; po nim Kedar, i Abdeel, i Mabsan. 14 I Masma, i Duma, i Masa. 15 Hadar, i Tema, Jetur, Nafis i Kedma. 16 Ci są synowie Ismaelowi, i te imiona ich, według miasteczek ich, i zamków ich, dwanaście książąt w familijach ich. 17 A było lat żywota Ismaelowego, sto lat, i trzydziestu lat i siedem lat, i zszedł umarł, i przyłączon jest do ludu swego. 18 I mieszkał od Hewila aż do Sur, która leży na przeciwko Egipciowi, idąc do Asyrii; przed obliczem wszystkich braci swych umarł. 19 Te są rodzaje Izaaka syna Abrahama: Abraham spłodził Izaaka. 20 A Izaak miał czterdzieści lat, gdy sobie pojął Rebęce, córkę Batuela Syryjczyka, z kraju Syryjskiej, siostrę Labana, Syryjczyka, za żonę. 21 Tedy się modlił Izaak Panu za żonę swą, iż była nieplodna; i wysłuchał go Pan, i poczęła Rebeka, żona jego. 22 A gdy się dzieciaki traçały w żywocie jej, rzekła: Jeżeli tak miało być, dlaczegożem poczęła?

Szła tedy, aby się pytała Pana. **23** I rzekł jej Pan: dwa narody są w żywiocie twoim, i dwojakim lud z żywota twoego rozdzieli się, a jeden lud nad drugim ludem mniejszym będzie, i większy będzie służył mniejszemu. **24** A gdy się wypełniły dni jej, aby porodziła, oto bliźnięta były w żywiocie jej. **25** I wyszedł pierwszy syn lisowaty, i wszystek jako szata kosmaty; i nazwali imię jego Ezaw. **26** A potem wyszedł brat jego, ręką swą trzymając za pięć, Ezawa i nazwano imię jego Jakób; a Izaakowi było sześćdziesiąt lat, gdy mu się oni narodzili. **27** A gdy urosły one dzieci, Ezaw był mężem w myślistwie biegłym i rolnikiem, a Jakób był mąż prosty mieszkający w namięcach. **28** I miłował Izaak Ezawa, iż jadał z łowu jego; Rebeka zaś miłowała Jakóba. **29** I uwarzył sobie Jakób potrawę, a na ten czas przyszedł Ezaw z pola spracowany. **30** Tedy rzekł Ezaw do Jakóba: Daj mi jeść, proszę cię z tej czerwonej potrawy, bom się spracował: a przetoż nazwano imię jego Edom. **31** Któremu rzekł Jakób: Przedajże mi dziś pierworodztwo twoje. **32** I rzekł Ezaw: Otom ja bliski śmierci, cóż mi po pierworodztwie? **33** I rzekł Jakób: Przysiążże mi dziś, i przysiągl mu. I sprzedał pierworodztwo swoje Jakóbowi. **34** Tedy Jakób dał Ezawowi chleba, i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił, a potem powstawszy odszedł; i pogardził Ezaw pierworodztwem swojem.

26 Potem był głód na ziemi, po onym głodzie pierwszym, który był za dni Abrahamowych; I poszedł Izaak do Abimelecha, do króla Filistyńskiego do Gerar. **2** Bo mu się był ukazał Pan i mówił: Nie zstępuj do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, o której Ja powiem tobie. **3** Bądźże gościem w tej ziemi, a Ja będę z tobą, i będąc błogosławiony; albowiem tobie i nasieniu twemu dam te wszystkie krainy, i utwierdę przesyę, którażm przysiągl Abrahamowi, ojcu twemu. **4** I rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, a dam nasieniu twemu wszystkie te krainy: A będą błogosławione w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi. **5** Przetoż, iż Abraham był posłusznny głosowi mojemu, a strzegł postanowienia mego, przykazań moich, ustaw moich i praw moich. **6** Tedy Izaak mieszkał w Gerar. **7** I pytali się mężowie onego miejsca o żonę jego; a on powiedział: Siostra to moja; bo się bał mówić: Żona to moja: by go snać nie zabili mężowie miejsca tego dla Rebeki, iż była piękna na wejrzeniu. **8** I stało się, gdy tam mieszkał przez nie mało dni, że wyglądał Abimelech, król Filistyński, oknem, i ujrzał, że Izaak żartował z Rebeką, żoną swą. **9** Tedy przyzwał Abimelech do siebie Izaaka, i rzekł: Prawdziwieć to żona twoja; czemuż powiadał, siostra to moja? I odpowiedział mu Izaak: Iżem u siebie mówił: Bym snać nie umarł dla niej. **10** I rzekł Abimelech: Cóżesz nam to uczynił? bez mała ktokolwiek z ludu nie spał z żoną swoją; i przywiódłbyś był na nas grzech. **11** Rozkazał tedy Abimelech wszystkiemu ludowi mówiąc: Kto by się dotknął męża tego, albo żony jego, śmiercią umrze. **12** Tedy miał Izaak w onej ziemi, i zebrał roku onego sto korcy, albowiem błogosławili mu Pan. **13** I zbogacił się on mąż, a im dalej, tem więcej wzmagał się, aż urósł wielce. **14** I miał stada owiec, i stada wołów, i czeladzi dosyć; przetoż mu zajrzeli Filistyńczycy. **15** I wszystkie studnie, które byli wykopali słudzy ojca jego, za dni Abrahama, ojca jego, zasypali Filistyńczycy, i napełnili je ziemią. **16** I rzekł Abimelech

do Izaaka: Odejdź od nas, albowiemyś daleko mniejszy niż my. **17** I odszedł stamtąd Izaak, i rozbil namioty w dolinie Gerar, i mieszkał tam. **18** I kopał zasięg Izaak studnie wód, które byli wykopali za dni Abrahama, ojca jego, co je byli zasypali Filistyni po śmierci Abramowej, i zwał je temiz imiony, któremi je był nazwał ojciec jego. **19** Tedy kopali słudzy Izaakowi w onej dolinie, i znaleźli tam studnię wód żywych. **20** Lecz posparzyli się pasterze Gerarscy z pasterzami Izaakowymi, mówiąc: Nasza to woda; przetoż nazwał imię studni onej, Hesek, iż się swarzyli z nim o nię. **21** Potem wykopali drugą studnię, i swarzyli się też o nię; dla tegoż nazwał imię jej Sydna. **22** Zatem przeniósł się stamtąd, i wykopał drugą studnię o którą żadnego sporu nie było; i nazwał imię jej Rechobot, i mówił: Oto, teraz rozszerzył nas Pan, i urośliśmy na ziemi. **23** I wstąpił stamtąd do Beerseby. **24** I ukazał mu się Pan onejże nocy, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, ojca twoego, nie bój się, bom Ja jest z tobą; i będąc błogosławiony, i rozmnożę nasienie twoje, dla Abrahama, sługi mego. **25** Tedy tam zbudował ołtarz, i wzywał imienia Pańskiego, i rozbil tam namiot swój, tamże też wykopali słudzy Izaakowi studnię. **26** Abimelech potem przyjechał do niego z Gerar, i Achuzat przyjaciel jego, i Fikol, hetman wojska jego. **27** Do których rzekł Izaak: Przeczźeście przyjechali do mnie, gdyż wy mnie macie w nienawiści, i wypędziłeście mię od siebie? **28** A oni odpowiedzieli: Obaczylśmy to dobrze, że Pan jest z tobą, i rzekliśmy: Uczymy się teraz przysięgi między sobą, między nami i między tobą, i postanowimy przymierze z tobą; **29** Abyś nam nic złego nie czynił, jakośmy się też ciebie nie tykali; i jakośmy tylko dobrze czynili, a puściliśmy cię w pokoju; a tyś teraz błogosławiony od Pana. **30** Tedy im sprawił ucztę, a jedli i pili. **31** Potem wstawszy bardzo rano przysiągli jeden drugiemu; i wyprowadził je Izaak, i odeszli od niego w pokoju. **32** I stało się onegoż dnia, przyszli słudzy Izaakowi, i powiedzieli mu o studni, którą wykopali, mówiąc mu: Znaleźliśmy wodę. **33** I nazwał ją Syba; dlategoż imię miasta onego jest nazwane Beersza aż do dnia dzisiejszego. **34** Potem Ezaw mając czterdzieści lat, pojął sobie za żonę Judyę, córkę Beery Hetetyczki, i Basemat, córkę Elona, Hetetyczki. **35** Które się bardzo naprzykrzały Izaakowi i Rebice.

27 I stało się, gdy się zestarał Izaak, i zaćmyły się oczy jego, tak, iż widzieć nie mógł: tedy wezwał Ezawa, syna swego starszego, i rzekł mu: Synu mój! a on odpowiedział: Owom ja. **2** I rzekł Izaak: Otom się już zestarałem, a nie wiem dnia śmierci swej. **3** Przetoż teraz weźmij proszę naczynia twoje, sajdak twój, i luk twój, a wynijdź w pole, i ulów mi zwierzynę. **4** I nagotuj mi potrawy smaczne, w jakich się kocham, i przynieś mi, a będę jadł, abyć błogosławiona dusza moja, pierwnej, niż umrę. **5** Ale Rebeka słyszała, gdy to mówił Izaak do Ezawa, syna swego; tedy wyszedł Ezaw na pole, aby ulowił zwierzynę i przyniósł. **6** I rzekła Rebeka do Jakóba, syna swego, mówiąc: Otom słyszała, gdy ojciec twój mówił do Ezawa, brata twoego, i rzekł: **7** Przynieś mi co z obłudu, a nagotuj mi potrawy smaczne, abym jadł, i błogosław ci przed obliczem Pańskiem, pierwnej, niż umrę. **8** A tak teraz synu mój, usłuchaj głosu mego w tem, co ja rozkazuję tobie. **9** A szedłszy do trzody, przynieś mi stamtąd dwoje koźłat

dobrych, a nagotuję z nich potrawy smaczne ojcu twemu, jako rad jada. **10** I zaniesiesz ojcu twemu, a będzie jadł; dlatego abyć błogosławić, pierwje niż umrze. **11** Tedy rzekł Jakób do Rebeki, matki swej: Oto, Ezaw brat mój, człowiek kosmaty, a jam człowiek gładki; **12** Jeżeli mię pomaca ojciec mój, a będzie rozumiał, że z niego szydzę, przywiodę na się przeklestwo, a nie błogosławieństwo. **13** I rzekła mu matka jego: Na mię niech będzie przeklestwo twoje, synu mój; tylko usłuchaj głosu mego, a szedlszy, przynieś mi. **14** Tedy on szedlszy wziął, i przyniósł matce swej; i nagotowała matka jego potrawy smaczne, jako rad jadał ojciec jego. **15** I wziawszy Rebekę szaty Ezawa, syna swego starszego, najkosztowniejsze, które miała u siebie w domu, obłokla w nie Jakóba, syna swego młodszego. **16** A skórkami koźlęcemi obwiniała ręce jego, i gładkość szyi jego. **17** I dala chleb i potrawy smaczne, które nagotowała, w ręce Jakóba syna swego. **18** A on wszedlszy do ojca swego mówił: Ojciec mój! a on rzekł: Owom ja! Kto ty jest, synu mój? **19** I rzekł Jakób do ojca swego: Jam jest Ezaw, pierworodny twój. Uczyniłem, jakoś mi rozkazały; wstań proszę, siądź, a jedz z obłoku mego, aby mi błogosławiały dusza twoja. **20** I rzekł Izaak do syna swego: Cóż to jest? Prędko to znalazły, synu mój? a on odpowiedział: Sposobił to Pan Bóg twój, że mi się nagodziło. **21** Zatem Izaak rzekł do Jakóba: Przystap sam, abym cię pomacał, synu mój, jeśli ty jest syn mój Ezaw, czylie nie. **22** Tedy przystąpił Jakób do Izaaka, ojca swego, który pomacawszy go, rzekł: Głos jest głos Jakóbów, ale ręce Ezawowe. **23** I nie poznal go; albowiem były ręce jego jako ręce Ezawa, brata jego, kosmate; i błogosławili mu, mówiąc: Oto wonność syna mego, jako wonność pola, któremu błogosławili Pan. **28** Niechajżeć da Bóg z rosy niebieskiej, i z tłustości ziemskiej, i obfitość zboża i wina. **29** Niechaj ci służą ludzie, a niech ci się klaniają narodowie. Bądź panem braci twojej, a niech ci się klaniają synowie matki twojej; którzy by cię przeklinali, niech będą przeklętymi, a którzy by cię błogosławili, niech będą błogosławionymi. **30** I stało się, gdy przestał Izaak błogosławiać Jakóbowi, i ledwie Jakób odszedł od oblicza Izaaka, ojca swego, tedy Ezaw brat jego, przyszedł z łowu swego. **31** Który nagotowawszy potrawy smaczne, przyniósł je ojcu swemu, i mówił do ojca swego: Wstążże ojciec mój, a jedz z obłoku syna twego, aby mi błogosławiały dusza twoja. **32** Tedy mu rzekł Izaak, ojciec jego: Któreś ty? A on rzekł: Jam jest syn twój, pierworodny twój, Ezaw. **33** I złąkł się Izaak złękniением bardzo wielkiem, i rzekł: Któto to, a gdzie jest ten, co ułowił zwierzynę, i przyniósł mi? i jadłem ze wszystkiego, pierwje, niżej ty przyszedł, i błogosławilem mu, i będzie błogosławionym. **34** A usłyszawszy Ezaw słowa ojca swego, zawała głosem wielkiem, i był żałością wielką zjęty, i rzekł ojcu swemu: Blogosławże też i mnie, ojciec mój. **35** A on mu rzekł: Przyszedł brat twój chytrze, i wziął błogosławieństwo twoje. **36** Tedy Ezaw rzekł: Słusznieć nazwano imię jego Jakób,

podszedł mi bowiem już dwa kroć; pierworodtwo moje wziął, a teraz oto odniósł błogosławieństwo moje. I rzekł: Toś mi nie zachował błogosławieństwa? **37** Odpowiedział Izaak, i rzekł do Ezawa: Otom go panem postanowił nad tobą, i wszystkich braci jego dałem mu za sługi, i zbożem, i winem opatrzyłem go; a tobie coż teraz mam uczynić, synu mój? **38** I rzekł Ezaw do ojca swego: Izali tylko jedno błogosławieństwo masz, ojciec mój? Błogosławie i mnie; i jamci syn twój, ojciec mój. I podniósł Ezaw głos swój, a płakał. **39** I odpowiedział Izaak, ojciec jego, i rzekł mu: Oto w tłustości ziemi będzie mieszkanie twoje, i w rosie niebieskiej z góry. **40** A z miecza twego żyć będziesz, i bratu twemu będziesz służyły; ale stanie się, że i ty panować będziesz, i rzucisz jarzmo jego z szysi twojej. **41** Przetoż nienawidził Ezaw Jakóba dla błogosławieństwa, którym mu błogosławiał ojciec jego; i mówił Ezaw w sercu swem: Przybliżą się dni żałoby ojca mego, a zabiję Jakóba, brata mego. **42** I oznajmiono Rebece słowa Ezawa, syna jej starszego, która posławszy, wezwala Jakóbą, syna swego młodszego, i rzekła do niego: Oto Ezaw, brat twój, cieszy się tem, iż cię zabije. **43** Przetoż teraz, synu mój, usłuchaj głosu mego, a wstawszy, uciecz do Labana, brata mego, do Haranu, **44** I pomieszkaj z nim przez jakiś czas, aż ucichnie gniew brata twego, **45** Aż się odwróci zapalczyność brata twego od ciebie, i zapomni tego, coś mu uczyni; potem ja poślę, a wezmę stamtąd; bo czemuż mam was obydwóch postradać jednego dnia? **46** I rzekła Rebeka do Izaaka: Obmierz mi żywot mój dla córek Hetejskich; jeśliże i Jakób weźmie sobie żonę z córek Hetejskich, jakie są córki ziemi tej, coż mi po żywocie?

28 Tedy wezwala Izaak Jakóbą, i błogosławiały mu, a rozkazały mu, mówiąc: Nie pojmuż żony z córek Chananejskich. **2** Ale wstawszy idź do krainy Syryjskiej, do domu Batuela, ojca matki twojej, a weźmij sobie stamtąd żonę, z córek Labana, brata matki twojej. **3** A Bóg Wszechmogący niech ci błogoslawi, a niech cię rozrodzi i rozmnoży, abyś był w mnóstwo ludu; **4** I niech ci da błogosławieństwo Abramowice, tobie i nasieniu twemu z tobą, abyś odziedziczył ziemię pielgrzymstwa twojego, którą dał Bóg Abramowi. **5** I tak wysłał Izaak Jakóbą, który szedł do krainy Syryjskiej, do Labana, syna Batuelowego, Syryjczyka, brata Rebeki, matki Jakóbowej i Ezawowej. **6** A widząc Ezaw, iż błogosławiały Izaak Jakóbowi, i posłał go do krainy Syryjskiej, aby sobie pojął stamtąd żonę, a iż błogosławiały mu, przypkazał, mówiąc: Nie weźmiesz żony z córek Chananejskich; **7** I Jakób posłuszył był ojcu swemu i matce swojej, i poszedł do krainy Syryjskiej; **8** Widząc też Ezaw, że się nie podobały córki Chananejskie w oczach Izaaka, ojca jego: **9** Tedy szedł Ezaw do Ismaela, i pojął mimo inne żony swoje, Mahalatę córkę Ismaela, syna Abramowiego, siostrę Nebajotową, sobie za żonę. **10** A Jakób wyszedlszy z Beerseba, szedł do Haranu. **11** I przyszedł na jedno miejsce, i nocował tam (albowiem już było zaszoło słońce) a wziawszy jeden z kamieni miejsca onego, podłożył pod głowę swoją, i spał na temże miejscu. **12** I śniło mu się, a ono drabina stała na ziemi, a wierzch jej dosiągał nieba; a oto, Aniołowie Boży wstępowali i zstępowali po niej. **13** A Pan stał nad nią i rzekł: Jam jest Pan, Bóg Abrahama,

ojca twoego, i Bóg Izaaka, ziemię tę, na której ty śpisz, tobie dam i nasieniu twojemu. **14** A będzie nasienie twoje jako proch ziemi, i rozmnożysz się na zachód, i na wschód, i na północ, i na południe; a będą ubłogosławione w tobie wszystkie narody ziemi i w nasieniu twojem. **15** A oto, Ja jestem z tobą i strzec cię będę gdziekolwiek pojdziesz, i przywrócić cię do tej ziemi; bo nie opuszczę cię, aż uczynię com ci rzekł. **16** Tedy gdy się ocknął Jakób ze snu swego, rzekł: Zaprawdę Pan jest na tem miejscu, a jam nie wiedział. **17** I złeknął się, rzekł: O jako to straszne miejsce! nic tu nie jest innego jedno dom Boży, a tu brama niebieska. **18** I wstał Jakób bardzo rano, a wzawszy kamień, który był podłożyl pod głowę swoją, postawił go na znak, i nalał oliwy na wierzch jego. **19** I nazwał imię miejsca onego Betel; bo było przedtem imię miasta onego Luz. **20** Tedy uczynił Jakób ślub, mówiąc: Jeżeli będzie Bóg ze mną, a strzec mnie będzie na tej drodze, którą ja idę, i da mi chleb ku jedzeniu, i odzienie ku obłoczeniu, **21** A wróć się w pokoju do domu ojca mego: tedy będzie mi Pan za Boga. **22** A kamień ten, którym wystawił na znak, będzie domem Bożym, a ze wszystkiego, co mi dasz, dziesięcię pewną oddawać ci będę.

29 Tedy Jakób wstawszy, poszedł do ziemi, mieszkających na wschodzie słońca. **2** I ujrzał studnię na polu, i trzy stada owiec leżących przy niej; bo z onej studni napawano stada, a kamień wielki był na wierzchu onej studni. **3** Albowiem schodziły się tam wszystkie stada, i odwalono kamień z wierzchu studni, a napawano stada; potem zaś kładziono kamień na wierzchu studni na miejsce jego. **4** Tedy rzekł do nich Jakób: Bracia moi, skądacie się? i odpowiedzieli: Z Haranu jesteśmy. **5** I rzekł do nich Jakób: A znacie Labana, syna Nachorowego? odpowiedzieli: Znamy. **6** Zatem rzekł do nich: A dobrze się ma? a oni odpowiedzieli: Dobrze; a oto, Rachel córka jego idzie z stadem. **7** Tedy rzekł: Oto, jeszcze dosyć dnia, i nie czas zganiać stada; napójciec owce, a idźcie, popaście ich. **8** A oni odpowiedzieli: Nie możemy, ażby się zebrały wszystkie stada, i odwalony był kamień z wierzchu studni, abyśmy napiili stada. **9** A gdy to jeszcze mówił z nimi, Rachel nadeszła z owcami ojca swego, bo je ona pasła. **10** I gdy ujrzał Jakób Rachę, córkę Labana, brata matki swojej, z owcami Labana, brata matki swej: tedy przystąpił Jakób, i odwałił kamień z wierzchu studni, a napił owce Labana, brata matki swojej. **11** I pocałował Jakób Rachę, i podniósłszy głos swój plakał. **12** I oznajmił Jakób Rachę, że jest bratem ojca jej, a iż jest synem Rebeki: a ona bieżawszy opowiedziała to ojcu swemu. **13** A gdy usłyszał Laban wieść o Jakóbie, synu siostry swojej, wybiegał przeciwko niemu, i oblał go, a pocałowałszy, wwiódł do domu swego. A on Labanowi powiedział o wszystkim. **14** I rzekł mu Laban: Zaiste ty jest kość moja, i ciało moje. I mieszkał u niego przez cały miesiąc. **15** Potem rzekł Laban do Jakób: Izali, żeś mi brat, służyć mi będziesz darmo? powiedz mi, jaką ma być zapłata twoja. **16** A miał Laban dwie córki: imię starszej Lija, a imię młodszej Rachel. **17** Ale Lija była chorych oczu, a Rachel zaś pięknego oblicza, i wdzięczna na wejrzeniu. **18** Miłował tedy Jakób Rachę, i rzekł: Będęć służył siedem lat za Rachę, córkę twoję młodszą. **19** Odpowiedział Laban: Lepiej że ją tobie

dam, niżliby ją miał dać mężowi innemu: mieszkajże ze mną. **20** I służył Jakób za Rachelę siedem lat, i zdał mu się ten czas jako kilka dni, przeto że ją miłował. **21** Potem rzekł Jakób do Labana: Daj mi żonę moją, ponieważ się wypełniły dni moje, abym wszedł do niej. **22** Tedy wezwawszy Laban wszystkich mężów miejsca onego, sprawił ucztę. **23** A gdy był wieczór, wziął Liję, córkę swoją, i wwiódł ją do niego, a Jakób wszedł do niej. **24** Dał też Laban i Zelfę, dziewczę swoje, Lii, córce swej, za służebnicę. **25** A gdy było rano, poznął Jakób, że to Lija, i rzekł do Labana: Cóżesz mi to uczynił? Izalim ja nie za Rachelę tobie służył? czemuś mię tedy oszukał? **26** I odpowiedział Laban: Nie jest to w zwyczaju u nas, aby miano wydawać za mąż młodszą przed starszą. **27** Wytrwaj z tą tydzień, a dam ci i tę za służbę, którą mi będziesz służył jeszcze drugie siedem lat. **28** I uczynił tak Jakób, i wypełnił z tą tydziernią; potem dał mu Laban Rachelę, córkę swoją, za żonę. **29** Dał też Laban Racheli, córce swej, Balę dziewczę swoje; dał jej za służebnicę. **30** Tedy też wszedł Jakób do Racheli, i miłował Rachelę bardziej niż Liję, a służył mu jeszcze drugie siedem lat. **31** A widząc Pan, że nienawidził Liję, otworzył żywot jej; a Rachel niepłodna była. **32** Tedy poczawszy Lija porodziła syna, i nazwała imię jego Ruben, bo rzekła: Zaiste wejrzał Pan na utrapienie moje; a tak teraz miłować mię będzie mąż mój. **33** I zasię poczęła, i porodziła syna, a rzekła: Zaiste usłyszał Pan, żem ja była w nienawiści, przetoż dał mi też i tego; i nazwała imię jego Symeon. **34** Potem jeszcze poczęła, i porodziła syna, i rzekła: I tym razem przyłączy się mąż mój do mnie, bom mu urodziła trzech synów; przetoż nazwała imię jego Lewi. **35** Nad to jeszcze poczęła, i porodziła syna, i rzekła: Teraz już chwalić będę Pana; przetoż nazwała imię jego Juda, i przestała rodzić.

30 A widząc Rachel, że nie rodziła Jakóbowi, zajrzala Rachel siostrze swej, rzekła do Jakóbą: Daj mi syny, a jeśli nie dasz, umrę. **2** Zapalił się tedy gniewem Jakób na Rachelę, i rzekł: Zażem ja Bóg, który zawściągnął plód żywota twoego? **3** A ona rzekła: Oto służebnica moja Bala; wnijdź do niej, i porodzi na kolanach moich, a będę też miała syny z niej. **4** I dała mu Bala, służebnicę swoją, za żonę; i wszedł Jakób do niej. **5** Tedy poczęła Bala, i urodziła Jakóbowi syna. **6** I rzekła Rachel: Skazał za mną Bóg, i usłyszał głos mój, a dał mi syna; i dlatego nazwała imię jego Dan. **7** Potem zaś poczawszy porodziła Bala, służebnicę Racheli, drugiego syna Jakóbowi. **8** Tedy rzekła Rachel: Mężniem się biedziła z siostrą moją, a przemogłam; i nazwała imię jego Neftali. **9** A obaczwszy Lija, że przestała rodzić, wzięła też Zelfę, służebnicę swoje, i dała ją Jakóbowi za żonę. **10** I urodziła Zelfa, służebnica Lii, Jakóbowi syna. **11** Zatem Lija rzekła: Przyszedł huf; i nazwała imię jego Gad. **12** Porodziła też Zelfa, służebnica Lii, drugiego syna Jakóbowi. **13** I rzekła Lija: To na szczęście moje; bo mię szczęśliwą będą zwaly niewiasty; i nazwała imię jego Aser. **14** I wyszedł Ruben czasu żniwa pszenicznego, i znalazł pokrzyki na polu, a przyniósł je do Lii, matki swej; i rzekła Rachel do Lii: Daj mi też proszę z pokrzyków syna twego. **15** A ona jej odpowiedziała: A małoż na tem, żeś mi wzięła męża mego, iż też chcesz wziąć i pokrzyki syna mego? Tedy rzekła Rachel: Niechajże śpi z tobą tej nocy

za pokrzyki syna twoego. **16** A gdy się wracał Jakób z pola pod wieczór, wyszła Lija przeciwko jemu, i rzekła: Do mnie wnijdziesz, gdyżem cię pewną zapłatą najęta sobie pokrykami syna mego; i spał z nią, onej nocy. **17** Tedy wysłuchał Bóg Liję; i poczęła, i porodziła Jakóbowi syna piątego. **18** I rzekła Lija: Oddał mi Bóg zapłatę moją, żem była dała służebnicę moję mężowi mojemu; i nazwała imię jego Isaszar. **19** Potem poczawszy jeszcze Lija, porodziła szóstego syna Jakóbów. **20** I mówią Lija: Obdarzył mnie Bóg zacnym upominkiem; już teraz będzie ze mną mieszkał mąż mój, bom mu urodziła sześciu synów; i nazwała imię jego Zabulon. **21** Potem porodziła córkę, i nazwała imię jej Dyna. **22** Wspomniał też Bóg, na Rachelę, i wysłuchał ją Bóg, a otworzył żywot jej. **23** Tedy poczawszy porodziła syna, i rzekła: Odjął Bóg zelżywość moje. **24** I nazwała imię jego Józef, mówiąc: Niech mi przyda Pan drugiego syna. **25** I stało się, gdy porodziła Rachel Józefa, mówił Jakób do Labana: Puśćmię, abym się wrócił do miejsca mego, i do ziemi mojej. **26** Daj mi żony moje, i dzieci moje, za którym ci słужyły, że odejdę; bo ty wiesz posługi moje, jakom ci słужyl. **27** I rzekł do niego Laban: Proszę, jeżeli znalazłeś łaskę w oczach twoich, zostań ze mną; bom doznał tego, że mi Pan dla ciebie błogosławili. **28** I rzekł: Mianuj mi zapłatę twoją, a dam ci ją. **29** Tedy mu odpowiedział Jakób: Ty wiesz, jakom ci słужyl, i jaki był dobytek twój przy mnie. **30** Bo ta trocha, któryś miał przede mną, rozmnożyła się wielce; i błogosławili ci Pan na przyjście moje, a teraz kiedyż ja się też starać będę o dom swój? **31** I rzekł: Cóżci mam dać? I odpowiedział Jakób: Nie dasz mi nic; ale jeżeli to uczynisz coć powiem, tedy się wróć, a będę pasł i strzegł bydła twoego. **32** Przejedź dzisiaj przez wszystkie trzody twoje, odłączając stamtąd każde bydło pstre i nakrapiane, i każde bydło płowe między owcami, a nakrapiane i pstre między kozami; to będzie zapłatą moją. **33** I da świadectwo o mnie sprawiedliwość moja na potem, gdy przyjdzie do zapłaty mojej przed tobą; wszystko co nie będzie pstre i nakrapiane między kozami, a płowe między owcami, niech będzie za kradzież poczytane przy mnie. **34** Tedy rzekł Laban: Oby się stało według słowa twoego! **35** I odłączył onegoż dnia kozły strokate, i nakrapiane, i wszystkie kozy pstre, i nakrapiane, i wszystkie, co jaką białą odmianę miały, także i płowe między owcami, i oddał je do rąk synów swych. **36** I odłączył się Laban od Jakóba, jakoby na trzy dni drogi; a Jakób pasł ostatek owiec Labanowych. **37** Nabrał tedy Jakób prętów zielonych topolowych, i laskowych, i kasztanowych, i obłupił miejscami skórę ich do białego, obnajząc białosć, która na prętach była. **38** I nakładł onych prętów, które był obłupił, do rynien i do koryt, gdzie lano wody (gdy przychodzili owce, aby piły) nakładł ich przeciwko owcom, aby poczynały, gdyby pić przychodziły. **39** I poczynały owce patrząc na one pręty, i rodziły jagnięta strokate, pstre i nakrapiane. **40** I odłączył Jakób jagnięta, a stawiał owce twarzą do jagniąt strokatych, i do wszystkich płowych w stadzie Labanowem, a swoje stada stawał osobno, ani ich obracał ku stadu Labanowemu. **41** A gdy wszystkich owiec co rańszych przypuszczanie bywało, kładł Jakób pręty przed oczy owiec w koryta, aby poczynały patrząc na pręty. **42** Lecz gdy późniejszych owiec przypuszczanie było, nie kładł ich: i były późniejsze Labanowe, a rańsze Jakóbowe.

43 I tak zbogacił się on człowiek bardzo, i miał owiec wiele, i służebnic i slug, i wielblądów, i osłów.

31 Potem gdy usłyszał Jakób słowa synów Labanowych mówiących: Pobrał Jakób wszystko, co miał ojciec nasz, i z tego, co było ojca naszego, tej wszystkiej zacności dostał. **2** Widział też Jakób twarz Labanową, a oto, nie był takim przeciwko niemu, jako przedtem. **3** Tedy rzekł Pan do Jakóba: Wróć się do ziemi ojców twoich, i do rodzin twojej, a będą z tobą. **4** Przetoż posłał Jakób, i wyzwał Rachelę i Liję na pole do trzody swojej. **5** I rzekł im: Widzę ja twarz ojca waszego, że nie jest takim przeciwko mnie, jako przedtem, lecz Bóg ojca mego był ze mną. **6** Wy też same wiecie, żem ze wszystkich sił moich słужył ojcu waszemu; **7** Ale ojciec wasz oszukał mnie, i odmienił zapłatę moją po dziesięć króć, jednak nie dopuścił mu Bóg, aby mi szkodził. **8** Jeżeli kiedy powiedział: Pstre będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta pstre; a gdy zaś mówił: Strokate będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta strokate. **9** I odjął Bóg dobytek ojca waszego, a dał go mnie. **10** Stało się bowiem w ten czas, gdy się owce złączały, żem podniósł oczy swe, i widziałem przez sen, a oto, samcy złączały się z owcami strokatem, pstremi, i biało nakrapianemi. **11** Tedy mi rzekł Anioł Boży we śnie: Jakobie! A jam odpowiedział: Owom ja. **12** Potem rzekł: Podnieś teraz oczy swe, a obacz wszystkie samce złączające się z owcami strokatem, pstremi, i biało nakrapianemi; bom widział wszystko, coč Laban uczynił. **13** Jam Bóg Betel, gdzieś namazał kamień, gdzieś mi poślubił ślub. Teraz tedy wstań, wynijdź z ziemi tej, a wróć się do ziemi rodzinny twojej. **14** Tedy odpowiedziała Rachel i Lija, i rzekły mu: Iażż jeszcze mamy częstkę jaką i dziedzictwo w domu ojca naszego? **15** I zašeśmy za obce nie były poczytane u niego? Iż nas przedał; i miałże by jeszcze do szczętu zjeść majątko nasz? **16** Albowiem wszystko bogactwo, które odjął Bóg ojcu naszemu, nasze jest, i synów naszych; przetoż teraz wszystko uczyri, coč Bóg rozkazał. **17** Wstał tedy Jakób, i wsadził syny swe, i żony swe na wielblady. **18** I zabrał wszystkę trzodę swoją, i wszystkę majątkość swoją, której był nabył, dobytek nabycia swego, którego był nabył w krainie Syryjskiej, aby się wrócił do Izaaka, ojca swego, do ziemi Chananejskiej. **19** A Laban odszedł był strzyc owce swoje: wtem ukradła Rachel bawły, które miał ojciec jej. **20** I wykradł się Jakób potajemnie od Labana Syryjszczyka, tak że mu nie oznajmił, iż uciekał. **21** I uciekł sam ze wszystkiem co miał, a wstawił przeprawił się przez rzekę, i udał się ku górze Galaad. **22** I dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekł Jakób. **23** Który wziawszy bracią swoją z sobą, gonił go przez siedem dni, i doścignął go na górze Galaad. **24** Lecz przyszedł Bóg do Labana Syryjszczyka we śnie onej nocy, i rzekł mu: Strzeż się, abyś nie mówił z Jakóbem nic przekrego. **25** I dogonił Laban Jakóbą, a Jakób już był namiot swój rozbil na górze; Laban też rozbil namiot z bracią swą na onejże górze Galaad. **26** Tedy Laban rzekł do Jakóba: Cóżci uczynił, żeś się wykradł potajemnie ode mnie, a uwiodłeś córki moje, jakoby pojmane mieczem? **27** Przeczeńsze potajemnie uciekł, a wykradłeś się ode mnie, a nie oznajmiałeś mi, gdyżbym cię był puścił z radością, i z

pieśniami, i z bębnem, i z harfą? 28 I nie dopuściłeś mi, abym pocałował syny moje, i córki moje? Zaiste głupieś sobie począł. 29 Jest to w mocy ręki mojej, uczynić wam co złego; ale Bóg ojca waszego przeszły nocy rzekł do mnie, mówiąc: Strzeż się abyś z Jakóbem nie mówił nic przykrego. 30 A teraz gdyś się chciało odejść, żeś wielce pragnął do domu ojca twoego, czemużeś ukradł bogi moje? 31 I odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Iżem się bał, i myślałem, byś mi snać nie wydał córek twoich. 32 Lecz ten, u kogo znajdziesz bogi twoje, niech umrze; przed bracią naszą poznaże, co twoego u mnie, i weźmij sobie; a nie wiedział Jakób, że je Rachel ukradła. 33 Wszedł tedy Laban do namiotu Jakóbowego, i do namiotu Lii, i do namiotu obydwoch służebnic, a nie znalazł; a wyszedłszy z namiotu Lii wszedł do namiotu Racheli. 34 A Rachel wziąwszy one bałwan'y włożyła je pod sidło wielblądowe, i usiadła na nich; i zmacał Laban wszystek namiot, a nie znalazł. 35 Tedy ona rzekła do ojca swego: Niech się nie gniewa pan mój, że nie mogę powstać przed twarzą twoją, bo według zwyczaju niewiast przypadło na mnie; i szukała, a nie znalazła bałwanów. 36 Rozgniewał się tedy Jakób, i fuknął na Labana; a odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Cóż za przestępstwo moje, co za grzech mój, żeś mię gonił zapaliwszy się? 37 Otoś zmacał wszystek sprzęt mój; cóżes znalaż ze wszystkiego sprzętu domu twoego? połóż tu przed bracią moją, i bracią twoją, a niech rosządzają między nami dwoma. 38 Już dwadzieścia lat mieszkałem z tobą; owce twoje i kozy twoje nie pomiały, a baranów stada twoego nie jadalem. 39 Rozszarpanego od zwierza nie przyniosłem ci, jam szkodę nagradzał; z ręki mojej szukałeś tego, co było ukradzione we dnie, i co było ukradzione w nocy. 40 Bywało to, że we dnie trapiło mię gorąco, a mróz w nocy, tak, że odchadzał sen mój od oczu moich. 41 Jużem ci dwadzieścia lat w domu twoim służył; czternaście lat za dwie córki twoje, a sześć lat za bydło twoje; a odmieniałeś zapłatę moją po dziesięć kroć. 42 I by był Bóg ojca mego, Bóg Abrahama, i strach Izaaka, nie był przy mnie, pewnie byś mię był teraz próżnego puścił; ale na utrapienie moje, i na pracę rąk moich wejrzał Bóg, i przestrzegł cię nocy przeszły. 43 Tedy odpowiedział Laban, i rzekł do Jakóba: Córki te córki są moje, i synowie ci są synowie moi, i dobylek tem dobylek mój, i wszystko co widzisz, moje jest; a tym córkom moim, cóż dziś uczynię, albo synom ich, które zrodziły? 44 Pójdzę tedy, a uczynimy przymierze, ja i ty, a będzie świadectwo między mną, i między tobą. 45 I wziął Jakób kamień, a postawił go na znak. 46 I rzekł Jakób do braci swej: Nazbierajcie kamieni; którzy nanosili kamieni, i uczynili kupę, i jedli tam na onej kupie. 47 I nazwał ja Laban Jegar Sahaduta, a Jakób ją nazwał Galed. 48 Bo mówił Laban: Kupa ta niech będzie świadkiem między mną i między tobą dzisiaj; przetoż Jakób nazwał imię jej Galed. 49 I Myspa; albowiem rzekł Laban: Niech upatruje Pan między mną i między tobą, gdy się rozejdziemy jeden od drugiego. 50 Jeżeli będziesz trafił córki moje, i jeśli pojmiesz żony nad córki moje, nie masz tu nikogo między nami; bacz, że Bóg jest świadkiem między mną i między tobą. 51 I rzekł nad to Laban do Jakóba: Oto, ta kupa kamieni, i oto, znak ten, którym postanowił między mną i między tobą. 52 Świadkiem ta kupa, i świadkiem ten znak będzie tego, iż ja do ciebie nie pójdę dalej za tę kupę, i ty też

nie pójdziesz do mnie za tę kupę, i za ten znak, na zle. 53 Bóg Abrahamów i Bóg Nachorów niechaj rozsądzą między nami, Bóg ojca ich. Przysiągł tedy Jakób przez strach ojca swego Izaaka. 54 I nabił Jakób bydła na górze, i wezwał braci swojej ku jedzeniu chleba. Tedy jedli chleb, i nocowali na onej górze. 55 Potem Laban wstawszy bardzo rano, pocałował syny swoje i córki swe, i błogosławił im; a odszedłszy, wrócił się Laban na miejsce swoje.

32 A Jakób też poszedł w drogę swoją i potkali się z nim Aniołowie Boży. 1 I rzekł Jakób ujrzawszy je: Obóz to Boży; i nazwał imię miejsca onego Mahanaim. 3 Potem posłał Jakób posły przed sobą do Ezawa, brata swego, do ziemi Seir, do krainy Edomskiej. 4 I rozkazał im mówiąc: Tak rzeczie do pana mego Ezawa: To mówi sługa twój Jakób: U Labana byłem gościem, i mieszkałem z nim aż do tego czasu. 5 A mam woły i osły, owce, i śluzi, i służebnice, a posylam odpowiedzieć panu memu, żebym znalazły łaskę w oczach dwóch. 6 I wrócili się posłowie do Jakóba, mówiąc: Przyszliśmy do brata twoego Ezawa, który też idzie przeciwko tobie, a cztery sta mężów z nim. 7 I złąknął się Jakób bardzo a strożył się; i rozdzielił lud, który z nim był, i owce, i woły, i wielblady, na dwa hufce; 8 I rzekł: Jeżeli przyszedł Ezaw do jednego hufca, a porażiłby go, tedy hufiec, który pozostanie, będzie zachowany. 9 I rzekł Jakób: Boże ojca mego Abrahama, i Boże ojca mego Izaaka, Panie, który do mnie rzekł: Wróć się do ziemi twojej, i do rodzinę twojej, a uczynię dobrze. 10 Mniejszym jest niż wszystkie zmlowania, i niż wszystka prawda, któraś uczynił z slugą swym. Albowiem tylko o lasce mojej przeszedłem ten Jordan, a teraz mam dwa hufce. 11 Wyrwij mię proszę z ręki brata mego, z ręki Ezawa; boć się go boję, by snać przyszedłszy nie zabił mię, i matki z synami. 12 Wszakże rzekł: Dobrze czyniąc będąc dobrze czyni, a rozmnożę nasienie twoje jako piasek morski, który zliczon być nie może, dla mnóstwa. 13 I przenocował tam onej nocy, i wziął z tego, co miał przy ręku, upominek dla Ezawa, brata swego. 14 To jest kóz dwieście, i kozłów dwadzieścia, owiec dwieście, i baranów dwadzieścia. 15 Wielblądziec odchowujących młode, ze żrebiety ich, trzydzieści, król czterdzieści, i wołów dziesięć, dwadzieścia oślic, i dziesięć oślat. 16 I oddał je w ręce slug swoich, każde stado z osobna, i rzekł do slug swoich: Idźcie przede mną, a plac uczyńcie między stadem a między stadem. 17 I rozkazał pierwszemu, mówiąc: Gdy się spotka z tobą Ezaw, brat mój, a spytaj cię, mówiąc: Czyjeś ty? i dokąd idziesz? a czyje to stado przed tobą? 18 Tedy powiesz: Slugi twego Jakóba jest to upominek, posłany panu memu Ezawowi, a oto, i sam idzie za nami. 19 Także też rozkazał drugiemu, i trzeciemu, i wszystkim idącym za temi stady, mówiąc: Temiz słowy mówcie do Ezawa, gdy go potkacie. 20 Powiecie mu też: Oto, sługa twój Jakób idzie za nami, mówił bowiem: Ublagam oblicze jego upominkiem, który idzie przede mną, a potem ujrzę oblicze jego; owa mię snać w łaskę przyjmie. 21 I poszedł w przód on upominek przed obliczem jego, a sam przenocował onej nocy z hufcem swoim. 22 Wstawszy tedy onej nocy, wziął obie żony swe, i dwie służebnice swoje, i jedenaście synów swoich, i przeszedł przez bród Jabok, 23 A wziąwszy je, przeprowadził je przez tęż rzekę, i przeprowadził wszystko, co miał. 24 A tylko

sam Jakób został. 25 A oto, biedził się z nim mąż aż do wejścia zorzy; który widząc, że go nie mógł przemóc, uderzył Jakóba w staw biodry jego, i wytraściła się z stawu biodra Jakóbowa, gdy się z nim mocował. 26 I rzekł: Puść mię, bo już wschodzi zorza. I odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi będzieś błogosławili. 27 Tedy mu rzekł: Co za imię twoje? I odpowiedział: Jakób. 28 I rzekł: Nie będzie nazywane więcej imię twoje Jakób, ale Izrael; boś sobie mniejnie poczynał z Bogiem, i z ludźmi, i przemogłeś. 29 I spytał Jakób mówiąc: Oznajmij mi proszę imię twoje; a on odpowiedział: Czemu się pytasz o imieniu mojem? I tamże mu błogosławili. 30 Tedy nazwał Jakób imię miejsca onego Fanuel, mówiąc: Iżem widział Boga twarzą w twarz, a zachowana jest dusza moja. 31 I weszło mu słørice, kiedy minął miejsce Fanuel, a on uchramował na biodrę swoją. 32 Przetoż nie jadają synowie Izraelscy żyły skurczoną, która jest przy stawie biodry, aż do dnia tego, iż był uderzył w staw biodry Jakóbowej, i w żyłę skurzoną.

33 A podniósłszy Jakób oczy swe ujrzał, a oto, Ezaw idzie, a z nim cztery sta mężów; i rozdzielił dzieci, z osobna Lii, i z osobna Racheli, i z osobna dwu służebnic. 2 I postawił służebnice, i dzieci ich, na przedku, a Liję, i syny jej, za nimi, Rachelę zaś z Józefem na ostatku. 3 A sam szedł przed nimi, i poklonił się aż do ziemi siedem kroć, niż przyszedł do brata swego. 4 I zaszedł mu drogę Ezaw, i oblałapiszy go, upadł na szyję jego, i całował go; i płakali. 5 Potem podniósłszy (Ezaw) oczy swe, ujrzał żony i dzieci, i rzekł: A ci co zacz są, twoóż to? i odpowiedział: Dziatki to są, które Bóg dał z łaski słudze twemu. 6 I przybliżyły się służebnice i synowie ich, i poklonili się. 7 Przybliżyła się też i Lija, i dzieci jej, i poklonili się; a potem przybliżyły się Józef i Rachel, i poklonili się. 8 I rzekł Ezaw: A ów wszystek hufiec na co, z którym się spotkał? Odpowiedział Jakób: Abym znalazł łaskę przed oczyma pana mego. 9 Tedy rzekł Ezaw: Mam ja dosyć, bracie milę, miej ty swoje. 10 I rzekł Jakób: Nie tak będzie proszę; jeżeli teraz znalazłem łaskę w oczach twoich, weźmij upominek mój z ręki mojej, przeto, iżem widział oblicze twoje, jakobym widział oblicze Boże, i łaskawięś mię przyjąć; 11 Przymijże proszę dar mój, którym ci przyniosłem, gdyż mię hojnje błogosławili Bóg, a mam wszystkiego dosyć. A tak uprosił go, że to przyjął. 12 Tedy rzekł Ezaw: Ruszmy się, a idźmy, a ja pójdę przed tobą. 13 I odpowiedział mu Jakób: Wie pan mój, że z sobą mam dzieciaki małe, i owce kotne, i krowy cielne, które jeźlibym przegnał dnia jednego, pozdychają wszystkie stada. 14 Niech w przód proszę jedzie pan mój przed sługą swoim, a ja poprowadzę się z lekka, jako zdąży trzoda, która jest przede mną, i jako nadążam dzieci, aż przyjdę do pana mego do Seir. 15 Tedy rzekł Ezaw: Niech wźdy zostawię przy tobie cokolwiek ludu, który jest ze mną. A on odpowiedział: A na cóż to? byłem znalazłem łaskę w oczach pana mego. 16 I wrócił się dnia onego Ezaw drogą swą do Seir. 17 A Jakób obrócił się do Suchot, i zbudował sobie dom, i dla stad swoich poczynił obory, a dla tego nazwał imię miejsca onego Suchot. 18 I przyszedł Jakób zdrowo do miasta Sychem, które było w ziemi Chananejskiej, gdy się wrócił z Padan Syryjskiego, i położył się przed miastem. 19 I kupił część pola, na którym rozbil namiot

swój, od synów Hemora, ojca Sychemowego, za sto jagniąt; 20 A postawił tam ołtarz, i nazwał go: Mocny Bóg Izraelski.

34 I wyszła Dyna, córka Lii, którą była urodziła Jakóbowi, aby oglądała córki onej ziemi. 2 A ujrzałszy ją Sychem, syn Hemora Hewejczyka, księcia ziemi onej, porwał ją, i spał z nią, i zelzył ją. 3 I społa się dusza jego z Dyną, córką Jakóbową, a rozmilowawszy się dziewczynki, mówił do serca jej. 4 Tedy Sychem rzekł do Hemora, ojca swego, mówiąc: Weźmij mi te dziewczynkę za żonę. 5 A gdy Jakób usłyszał, że zgwałcona była Dyna, córka jego, a synowi jego byli z bydlem jego na polu, zamilcał tego Jakób, aż się oni zwróciły. 6 Tedy wyszedł Hemor, ojciec Sychemów, do Jakóba, aby z nim mówił. 7 A synowie Jakóbowi gdy przyszli z pola, a usłyszeli to, bolesią zjęci byli mężowie oni, i rozniewali się bardzo, że tę sprośność uczynił w Izraelu, śpiąc z córką Jakóbową, co być nie miało. 8 I rzekł Hemor do nich mówiąc: Sychem, syn mój, przyłożył serce swe ku córce waszej; dajcie mu ją proszę za żonę. 9 A spowinować się z nami, córki wasze dawając nam, a córki nasze pojmuając sobie. 10 I będącie z nami mieszkać, a ziemia będzie przed wami; mieszkaćcie, i handlujcie w niej, i osadzajcie się w niej. 11 I mówił też Sychem do ojca jej, i braci jej: Niech znajdę łaskę w oczach waszych, a co mi rzecziecie, to dam. 12 Podwyższcie mi znacznie wiana, i upominków żądajcie, a dam jako mi rzecziecie; tylko mi dajcie tą dziewczynkę za żonę. 13 Tedy odpowiedzieli synowie Jakóbowi Sychemowi i Hemorowi, ojcu jego, na zdradzie mówiąc z nimi, dla tego iż zgwałcił Dynę, siostre ich. 14 I rzekli im: Nie możemy tej rzeczy uczynić, abyśmy mieli dać siostre naszej mężowi nieobrzecanemu; bo to obrzydla rzecz u nas. 15 A wszakże tym sposobem was pozwolimy, jeżeli chcecie być nam podobni, aby był obrzezany między wami każdy mężczyzna; 16 Tedy waszdamy córki nasze, a córki wasze pojmiemy sobie, i będziemy mieszkać z wami, a będziemy ludem jednym. 17 Ale jeźlibyście nas nie usłuchali, abyście się obrzezali, weźmiemy córkę naszą, i odedzidzimy. 18 I podobała się ta rzecz ich Hemorowi i Sychemowi, synowi Hemorowemu. 19 Tedy nie odkładał on młodzieniec długo tej rzeczy, bo się był rozmilował córki Jakóbowej; a on był ze wszelkimi najzaczniejszymi w domu ojca swego. 20 I przyszedł Hemor i Sychem, syn jego, do bramy miasta swego, i rzekli do mężów miasta swego mówiąc: 21 Mężowie ci spokojnie żyją z nami; niechże mieszkać w tej ziemi, i niech handlują w niej, gdyż oto ziemia nasza dosyć jest przestronna dla nich; córki ich będąciemy brać sobie za żony, a córki nasze będąciemy im dawać. 22 Ale tym sposobem pozwalamy mężowi ci, mieszkać z nami, abyśmy byli jednym ludem: żeby był obrzezan między nami każdy mężczyzna, tak jako oni są obrzezani. 23 Trzody ich, i majątkości ich, i wszystkie bydła ich, ażaz nie nasze będą? na to tylko im pozwolimy, a będą mieszkać z nami. 24 I usłuchali Hemora i Sychemego, syna jego, wszyscy wychodzący z bramy miasta jego, i obrzezał się każdy mężczyzna, cokolwiek ich wychodziło z bramy miasta jego. 25 I stało się dnia trzeciego gdy byli w najcięższym bólu, tedy wzięli dwaj synowie Jakóbowi, Symeon i Lewi, bracia Dyny, każdy miecz swój, a weszli do miasta śmiele, i pomordowali wszystkie mężczyzny. 26 Hemora

też i Sychema, syna jego, zabili mieczem, a wziąwszy Dynę z domu Sychemego, odeszli. **27** Drudzy też synowie Jakóbowi przyszli do pobitych, i złupili miasto, przeto iż zgwałcili siostrę ich. **28** Owce ich, i woły ich, i osły ich, i co w mieście było, i co na polu, pobrali. **29** I wszystkę mająłość ich, i wszystkie dzieci ich, i żony ich, w niewoli zabrali, i wybrali wszystko, co w domach było. **30** Tedy rzekł Jakób do Symeona i Lewiego: Zafrasowaliście mię, a przywiedliście mię w ohydę u obywateli ziemi tej, u Chananejczyków i Ferejejczyków; ja niewielką liczbę ludu mam, a zebrawszy się przeciwko mnie, porażą mnie, a tak zginę ja, i dom mój. **31** A oni odpowiedzieli: Izali jako wszetecznicy miał używać siostry naszej?

35 Rzekł potem Bóg do Jakóba: Wstań, wstęp do Betela, a mieszkaj tam, i uczyń tam ołtarz Bogu, któryc się ukazał, gdyś uciekał przed obliczem Ezawa, brata twoego. **2** Tedy rzekł Jakób do domowników swych, i do wszystkich, którzy z nim byli: Odrzućcie bogi cudze, którzy w pośrodku was są, a oczyśćcie się, i odmieńcie szaty wasze. **3** A wstawszy pojedźmy do Betela, i uczynię tam ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dzień utrapienia mego, i był ze mną w drodze, którym chodził. **4** A oddali Jakóbowi wszystkie bogi cudze, które mieli, i nausznice, które były na uszach ich, i zakopał je Jakób pod onym dębem, który był niedaleko Sychem. **5** I wyszli stamtąd; a strach Boży padł na miasta, które były około nich, iż nie gonili synów Jakóbowych. **6** Przyszedł tedy Jakób do Luzy, która jest w ziemi Chananejskiej, ta jest Betel, sam i wszystek lud, który z nim był. **7** I zbudował tam ołtarz, a nazwał miejsce ono El Betel; bo mu się tam był Bóg ukazał, gdy uciekał przed obliczem brata swego. **8** Tedy umarła Debora, mama Rebeki, i pogrzebiona jest przy Betel pod dębem, i nazwał imię onego miejsca, Allon Bachut. **9** I ukazał się Bóg znowu Jakóbowi, gdy się wracał z Padan Syryjskiego, i błogosławił mu. **10** I rzekł mu Bóg: Imię twoje jest Jakób; nie tylko będzie zwane imię twoje na potem Jakób, ale Izrael będzie imię twoje; i nazwał imię jego Izrael. **11** I rzekł mu Bóg: Jam jest Bóg wszechmogący, rozradzaj się, i rozmnażaj się; naród, i mnóstwo narodów będzie z ciebie, a królowie z biór twoich wyniją. **12** I ziemię, którym dał Abrahamowi i Izaakowi, tobie ja dam, i nasieniu twemu po tobie dam tę ziemię. **13** I odszedł Bóg od niego z miejsca, na którym mówił z nim. **14** Zatem postawił Jakób znak na miejscu onem, gdzie Bóg mówił z nim, a znak on był kamienny, i pokropił go pokropieniem, i polał go oliwą. **15** I nazwał Jakób imię miejsca onego, gdzie Bóg z nim mówił, Betel. **16** Potem odeszli z Betel; i było jeszcze jakoby mila drogi do Efraty, i rodziła Rachel a ciężkie rodzenie miała. **17** A gdy ciężko pracowała przy rodzeniu, rzekła baba do niej: Nie bój się; bo i tego syna będziesz miała. **18** A stało się, gdy wychodziła dusza jej, (bo tamże umarła), nazwała imię jego Ben Oni; ale ojciec jego nazwał go Benjamin. **19** A tak umarła Rachel, i pogrzebiona jest na drodze ku Efracie; tać jest Betlehem. **20** I postawił Jakób znak nad grobem jej; toć jest znak grobu Rachelinego aż po dziś dzień. **21** I poszedł stamtąd Izrael, i rozbił namiot swój za wieżą Heder. **22** Stalo się tedy, gdy mieszkał Izrael w onej krainie, że szedł Ruben, i spał z Balą, założnicą ojca swego, i usłyszał to Izrael. A było synów Jakóbowych dwanaście. **23** Synowie

Lii: pierworodny Jakóbów Ruben, i Symeon, i Lewi, i Judas, i Isaszar, i Zabulon. **24** Synowie Racheli: Józef i Benjamin. **25** A synowie Bali, służebnicy Rachelinej: Dan i Neftali. **26** Synowie też Zelfy, służebnicy Lii: Gad i Aser. Ci są synowie Jakóbowi, którzy mu się urodzili w Padanie Syryjskim. **27** I przyszedł Jakób do Izaaka, ojca swego, do Mamre, do miasta Arba, to jest Hebron, gdzie mieszkał Abraham i Izaak. **28** A było dni Izaakowych sto lat, i osiemdziesiąt lat. **29** I dokonał Izaak, i umarł, i przyłączony jest do ludu swego, stary i pełen dni; a pogrzebli go Ezaw, i Jakób, synowie jego.

36 A teć są rodzaje Ezawowe, który jest Edom. **2** Ezaw pojął żony swoje z córek Chananejskich: Adę, córkę Elona, Hetejczyka; i Oolibamę, córkę Any, córki Sebeona, Hewejczyka; **3** i Basemat, córkę Ismaelową, siostrę Nebajotową. **4** I urodziła Ada Ezawowi Elifasa, a Basemat urodziła Rehuela. **5** Oolibama też urodziła Jehusa, i Jeloma, i Korego. Ci są synowie Ezawowi, którzy mu się urodzili w ziemi Chananejskiej. **6** I wziął Ezaw żony swoje, i syny swoje, i córki swoje, i wszystkie dusze domu swego, i trzody swoje, i wszystko bydło swoje, i wszystką mająłość swoją, której był nabył w ziemi Chananejskiej, i odszedł do ziemi inszej od Jakóba, brata swego; **7** Bo była mająłość ich wielka, że nie mogli mieszkać pospolu, i nie mogła ich znieść ziemia pielgrzymowania ich, dla mnóstwa stad ich. **8** I mieszkał Ezaw na górze Seir, a ten Ezaw jest Edom. **9** A teć są pokolenia Ezawa, ojca Edomczyków, na górze Seir. **10** I te są imiona synów Ezawowych: Elifas, syn Ady, żony Ezawowej, Rehuel, syn Basematy, żony Ezawowej. **11** Synowie zaś Elifasowi byli: Teman, Omar, Sefo, i Gaatan, i Kenaz. **12** A Tamna była założnicą Elifasa, syna Ezawowego, i urodziła Elifasowi Amaleka. Ci są synowie Ady, żony Ezawowej. **13** Ci też są synowie Rehuelowi: Nahat i Zara, Samma i Meza; ci byli synowie Basematy, żony Ezawowej. **14** Ci zaś byli synowie Oolibamy, córki Any, córki Sebeona, żony Ezawowej: i urodziła Ezawowi Jehusa, i Jeloma, i Korego. **15** Teć są księżeta z synów Ezawowych, synowie Elifasa pierworodnego Ezawowego: Książę Teman, książę Omar, książę Sefo, książę Kenaz. **16** Książę Kore, książę Gaamat, książę Amalek. Te księżeta z Elifasa poszły, w ziemi Edomskiej, ci są synowie z Ady. **17** Ci zaś są synowie Rehuela, syna Ezawowego: Książę Nahat, książę Zara, książę Samma, książę Meza. Te księżeta poszły z Rehuela, w ziemi Edomskiej, ci są synowie Basematy żony Ezawowej. **18** Ci zaś są synowie Oolibamy, żony Ezawowej: Książę Jehus, książę Jelom, książę Kore. Te księżeta poszły z Oolibamą, córki Any, żony Ezawowej. **19** Ci są synowie Ezawowi, i te księżeta ich. Onze jest Edom. **20** Ci też są synowie Seira Chorejczyka, mieszkający w onej ziemi: Lotan, i Sobal, i Sebeon, i Hana. **21** I Dysson, i Eser, i Disan; teć są księżeta Chorejskie, synowie Seirowi w ziemi Edomskiej. **22** A synowie Lotanowi byli Chory i Heman; a siostra Lotanowa Tamna. **23** Synowie zaś Sobalowi: Halwan, i Manahat, i Hewal, Sefo, i Onam. **24** Synowie też Sebeonowi ci są: Aja i Ana. Tencí to Ana, który wynalazł młyń na puszczy, gdy pasł osły Sebeona, ojca swego. **25** Dzieci zaś Anowe te są: Dyson, i Oolibama, córka Anowa. **26** A synowie Dysonowi: Hamdan, i Eseban, i

Jetran, i Charan. 27 A synowie Eserowi są ci: Balaan, i Zawan, i Akan. 28 A zasię synowie Dysanowi: Hus i Aran. 29 Teć są księżeta Chorejskie: księże Lotan, księże Sobal, księże Sebeon, księże Ana, 30 Księże Dyson, księże Eser, księże Dysan. Te były księżeta Chorejskie, według księstw ich, w ziemi Seir. 31 Ci też byli królowie, którzy królowali w ziemi Edomskiej, pierwsi niż królował król nad syny Izraelskimi. 32 Królował tedy w Edom Bela, syn Beorów, a imię miasta jego Dynhaba. 33 I umarł Bela, a królował miasto niego Jobab, syn Zerachów z Bosry. 34 I umarł Jobab, a królował miasto niego Chusam, z ziemi Temarskiej. 35 I umarł Chusam, a królował miasto niego Hadad, syn Badadów, który poraził Madyjańczyki, na polu Moabskim, a imię miasta jego Hawid. 36 I umarł Hadad, a królował miasto niego Samla z Masreki. 37 I umarł Samla, a królował miasto niego Saul, z Rechobot u rzeki. 38 I umarł Saul, a królował miasto niego Balanan, syn Achborów. 39 I umarł Balanan, syn Achborów, a królował miasto niego Hadar, a imię miasta jego Pahu, a imię żony jego Mehetabel, córka Matredy, córki Mezaabowej. 40 Teć są imiona księążąt Ezawowych, według ich pokolenia, i według miejsc ich, i imion ich: Księże Tamna, księże Halwa, księże Jetet. 41 Księże Oolibama, księże Ela, księże Pynon. 42 Księże Kenaz, księże Teman, księże Mabsar. 43 Księże Magdyjel, księże Hyram, te są księżeta Edomskie, według mieszkania ich, w ziemi osiadłości ich. Ten jest Ezaw, ojciec Edomczyków.

37 I mieszkał Jakób w ziemi, gdzie przychodemiu był ojciec jego, w ziemi Chananejskiej. 2 Teć są pokolenia Jakobowe: Józef, gdy miał siedemnaście lat, past z bracią swoją trzody, (będąc pachołcem), z synami Bali, i z synami Zelfy, żon ojca swego; i odnosił Józef sławę ich złą do ojca ich. 3 A Izrael miłował Józefa nad wszystkie syny swe, iż mu się był w starości jego urodził, i sprawił mu suknię rozmaitych farb. 4 A widząc bracia jego, że go miłował ojciec ich nad wszystką bracią jego, nienawidzili go, i nie mogli nic łaskawie z nim mówić. 5 I śnił się Józefowi sen, a gdy go powiedział braci swej, tem go więcej mieli w nienawiści. 6 Bo rzekł do nich: Słuchajcie proszę snu tego, który mi się śnił. 7 Otośmy wiązali snopy na polu, a oto, wstawshy snop mój stanął, a około niego stojące snopy wasze kłaniały się snopowi mojemu. 8 I odpowiedzieli mu bracia jego: Izali królować będziesz nad nami? i panować nam będziesz? stądże go jeszcze mieli w większej nienawiści, dla snów jego, i dla słów jego. 9 Śnił mu się też jeszcze drugi sen, i powiedział go braci swej, mówiąc: Oto mi się znów śnił sen: A ono słorce i miesiąc, i jedenaste gwiazd kłaniało mi się. 10 I powiedział ojcu swemu i braci swej, i gromił go ojciec jego i mówił mu: Cóż to za sen, coć się śnił? Izali przyjdziemy, ja i matka twoja z bracia twoja, abyśmy się kłaniali aż do ziemi. 11 I nienawidzili go bracia jego; ale ojciec jego pilnie uważał tę rzeczą. 12 I odeszli bracia jego, aby pański trzody ojca swego w Sychem. 13 Tedy rzekł Izrael do Józefa: Izali bracia twoi nie pasą w Sychem? pójdzę, a pośl cię do nich; a on odpowiedział: Otom ja. 14 Rzekł mu tedy: Idźże teraz, a dowiedz się, jako się mają bracia twoi, i co się dzieje z trzodami, i dasz mi znać. Wysłał go tedy z doliny Hebron, i przyszedł do Sychem. 15 I nadszedł go niektóry mąż, a on się błąkał po polu; i pytał go mąż on mówiąc: 16 Czegóż szukasz? A on odpowiedział: Braci mojej szukam;

powiedz mi proszę, gdzie oni pasą. 17 Tedy rzekł on człowiek: Odeszli stąd; bom słyszał, gdy mówili: Pójdzmy do Dotain. I szedł Józef za bracią swoją, a znalazł je w Dotain. 18 I ujrzał go z daleka, a pierwsi niż do nich przyszedł, radzili o nim, aby go zabiли. 19 I mówili jeden do drugiego: Onoż mistrz on snów idzie. 20 Teraz tedy pójdzcie, a zabijmy go, i wrzućmy go w jaką studnią, a rzeczymy: Zły go zwierz pożarł; a tak obaczmy, na co mu wynijdą sny jego. 21 Co gdy usłyszał Ruben, chciał go wybawić z rąk ich, mówiąc: Nie zabijajmy go. 22 Nad to rzekł do nich Ruben: Nie wylewajcie krwi, ale wrzućcie go w tę studnię, która jest na puszczy, a ręki nie ściągajcie nań. A to mówił, aby go wybawił z rąk ich, i powrócił go ojcu swemu. 23 I stało się, gdy przyszedł Józef do braci swej, zwlekl go z sukni jego, z sukni rozmaitych farb, którą miał na sobie. 24 A porwawszy go, wrzucili go w studnię, która studnia była czcza, i nie było w niej wody. 25 A usiadłszy, aby jedli chleb, podnięcie oczy swe, i ujrzał, a ono poczet Ismaelitów, idących z Galaad; a wielbłady ich niosły korzenie, i kadzidło, i myrrę, a szły, aby to zaniosły do Egiptu. 26 Tedy rzekł Judas do braci swej: Cóż za pożytek, choćbyśmy zabiili brata naszego, i zataili krwi jego? 27 Pójście, a przedajmy go Ismaelitom, a ręka nasza niech nie będzie na nim; brat bowiem nasz, i ciało nasze jest; i usłuchali go bracia jego. 28 A gdy mijali oni mężowie, Madyjańscy kupcy, tedy wyciągnęli, i wyjęli Józefa z studni, i sprzedali Józefa Ismaelitom za dwadzieścia srebników, którzy zaprowadzili Józefa do Egiptu. 29 Tedy się wrócił Ruben do onej studni, a oto, już nie było Józefa w studni; i rozdarł szaty swoje. 30 A wróciwszy się do braci swej, rzekł: Pachołecia nie masz, a ja dokąd? ja dokąd pójdę? 31 Tedy wzięli suknię Józefową, i zabiili koźlą, a umaczały suknię we krwi. 32 I posłali onę suknię rozmaitych farb, aby ją zaniesiono do ojca jego, i rzekli: Tęś my znaleźliśmy, poznajże teraz, jeżeli to suknia syna twego, czyli nie 33 A poznawszy ją, rzekł: Suknia jest syna mego; zwierz zły pożarł go; koniecznie rozszarpany jest Józef. 34 Tedy rozdarłszy Jakób szaty swe, włożył wór na biodra swoje, żałując syna swego przez wiele dni. 35 I zeszli się wszyscy synowie jego, i wszystkie córki jego, aby go cieszyli, lecz nie dał się cieszyć, ale mówił: Zaprawdę zstąpię za synem moim do grobu; i płakał go ojciec jego. (*Sheol h7585*) 36 A Madyjańscy sprzedali Józefa do Egiptu Potyfarowi, dworzaninowi Faraonowemu, hetmanowi żołnierstwa.

38 I stało się czasu onego, że Judas odszedł od braci swej, i wstąpił do niektórych męża Odolamickiego, którego imię było Chyra. 2 I ujrzał tam Judas córkę męża Chananejskiego, którego zwano Sua; a pojawiły się wszędzie do niej. 3 A ona począwszy porodziła syna, i nazwała imię jego Her. 4 Zasię począwszy porodziła syna, i nazwała imię jego Onan. 5 Nad to jeszcze urodziła syna, i nazwała imię jego Sela; a Judas był w Chezybie, gdy mu urodziła. 6 I dał Judas żonę Herowi pierworodnemu swemu, której imię było Tamar. 7 I był Her, pierworodny Judasów, zły w oczach Pańskich, i zabił go Pan. 8 Tedy rzekł Judas do Onana: Wnijdź do żony brata twego, a złącz się z nią prawem powinowactwa, i wzbudź nasienie bratu twemu. 9 Lecz wiedząc Onan, iż to potomstwo nie jemu być miało, gdy

wchodził do żony brata swego, tracił z siebie nasienie na ziemię, aby nie wzbudził potomstwa bratu swemu. **10** I nie podobało się to Panu, co Onan czynił; przeto go też Pan zabił. **11** Zatem rzekł Judas do Tamary, niewiasty swej: Mieszkać wdową w domu ojca twoego, aż urośnie Sela, syn mój, bo rzekł: By on też snać nie umarł jako bracia jego. I odeszła Tamar, i mieszkała w domu ojca swego. **12** A gdy minęło wiele dni, umarła córka Suego, żona Judasowa; i pocieszywszy się Judas, szedł do tych, co strzegli owcego jego, sam i Chyra, towarzysz jego, Odolamita, do Timnat. **13** I oznajmiono to Tamarze, mówiąc: Oto, świeker twój idzie do Timnat, aby strzegł owce swoje. **14** Któża złożywszy z siebie szaty wdowieństwa swego, okryła się rąbkiem, i zatknęła się, i usiadła na rozstaniu drogi, która wiedzie do Timnat; bo widziała, że był urósł Sela, a ona nie była mu dana za żonę. **15** A ujrzałszy ją Judas, mniemał, że to nierzadnica, bo zakryła twarz swoją. **16** Tedy ustałszy do niej z drogi, mówił: Proszę niech wnijdę do ciebie; albowiem nie wiedział, żeby jego synowa była. I rzekła: Cóż mi dasz, żebyś do mnie wszedł? **17** I odpowiedział: Poślę koźlątko z trzody; a ona rzekła: Daszże mi zastaw, aż mi je przesyłesz? **18** I rzekł: Cóż ci mam dać w zastaw? A ona odpowiedziała: Pierścień twój, i chustkę twoją, i laskę twoję, którą masz w ręce swej. Tedy jej dał, i wszedł do niej; a poczęła z niego. **19** A wstawszy odeszła, i złożywszy z siebie odzienie swoje, oblekała się w szaty wdowieństwa swego. **20** Potem posłał Judas koźlątko, przez rękę towarzysza swego Odolamitę, aby odebrał zastawę z ręki niewiasty onej; ale jej nie znalazł. **21** I pytał mężów miejsca onego, mówiąc: Gdzie jest nierzadnica ona, która była na rozstaniu tej drogi? Którzy odpowiedzieli: Nie było tu nierzadnicy. **22** Wrócił się tedy do Judasa, i rzekł: Nie znalazłem jej; lecz i mężowie miejsca onego powiedzieli: Nie było tu żadnej nierzadnicy. **23** Tedy rzekł Judas: Niechże sobie ma ten zakład, abyśmy nie byli na wzgardeniu; otom posyłał to koźlątko, a tyś jej nie znalazłeś. **24** I stało się, jakoby po trzech miesiącach, powiedziano Judzie, mówiąc: Dopuszcza się nierzadu Tamar, synowa twoja, a oto, już brzemienna jest z nierzadu. Tedy rzekł Judas: Wywiedźcie ja, aby była spalona. **25** A gdy była wywiedziona, posłana do świecka swego, mówiąc: Z mężem, którego te rzeczy są, jestem brzemienna. Przy tem powiedziała: Poznaj proszę, czyż to pierścień, i chustka, i laska? **26** Tedy poznawszy to Judas rzekł: Sprawiedliwsza jest nad nią, ponieważem jej nie dał Seli, synowi memu; i więcej jej nie uznał. **27** I stało się, gdy przyszedł czas rodzenia jej, oto bliźnieta były w żywocie jej. **28** A gdy rodziła, wytknęło rękę jedno dziecię, którą ujawszy baba, uwiązała u ręki nić czerwoną, mówiąc: Ten pierwej wynijdzie. **29** I stało się, gdy zasię wciągnęło rękę swoją, oto, wszedł brat jego; i rzekła: Czemuś przerwał? na tobie niech będzie rozerwanie; i nazwała imię jego Fares. **30** A potem wszedł brat jego, na którego ręce była nić czerwona; i nazwała imię jego Zera.

39 Tedy Józef był zawiedzion do Egiptu; i kupił go Potyfar, dworzanin Faraonów, hetman żołnierstwa, mąż Egipcjanin, z ręki Ismaelitów, którzy go tam byli zawiedli. **2** I był Pan z Józefem, który był mężem szczęśliwie postępującym, a mieszkał w domu pana swego Egipcjanina. **3** I baczył pan jego, że Pan

był z nim, a iż wszystko co on czynił, Pan szczęścił w ręku jego. **4** I znalazł Józef łaskę w oczach jego, i służył mu; i przełożył go nad domem swym, a podał wszystko co miał, w ręce jego. **5** I stało się, gdy go przełożył nad domem swym, i nad wszystkiem, co miał, błogosławił Pan domowi Egipcjanina dla Józefa; i było błogosławieństwo Pańskie nad wszystkiem, cokolwiek miał w domu i na polu. **6** Przetoż poruczył wszystko, co miał, w ręce Józefowe, i ni o czem u siebie nie wiedział, tylko o chlebie, którego pożywał. A był Józef pięknej twarzy, i wdzięczny na wejrzeniu. **7** I stało się potem, iż obróciła żona pana jego oczy swoje na Józefa, i rzekła: Śpij ze mną. **8** Ale nie chciał: i rzekł do żony pana swego: Oto, pan mój nie wie, tak jako ja, co jest w domu jego; bo wszystko, co miał, podał w ręce moje. **9** I nie masz nikogo w domu tym nad mię przedniejszego, i nie wyjął mi nic z mocy, prócz ciebie, przetoż żeś ty jest żona jego; jakoż bym tedy miał uczynić tę wielką złość, i grzeszyć przeciwko Bogu? **10** I stało się, gdy ona namawiała Józefa na każdy dzień, a on jej nie zezwalał, aby spał z nią, albo bywał z nią: **11** Tedy dnia niektórych, gdy wszedł do domu, dla odprawiania pracy swej, a nie było tam z domowników nikogo w domu; **12** Uchwyciła go za szatę jego, mówiąc: Śpij ze mną. Ale on zostawiwszy szatę swoje w ręku jej, uciekł, i wyszedł precz. **13** A gdy ona obaczyla, iż zostawił szatę swoją w ręku jej, a uciekł precz; **14** Tedy zawała na czeladź domu swego, i rzekła do nich, mówiąc: Wejcie, wprowadź pan do nas męża Hebrejczyka, aby nas zelzył; albowiem wszedł do mnie, aby ze mną spał, ażem wołała głosem wielkim. **15** A gdy usłyszała, żem wyniosła głos mój, i zawała, zostawiwszy szatę swoją u mnie, uciekł, i wyszedł precz. **16** I zatrzymała jego szatę u siebie, aż przyszedł pan jego do domu swego; **17** I rzekła do niego w te słowa, mówiąc: Wszedł do mnie sługa ten Hebrejczyk, któregoś przywiódł do nas, aby mię zelzył. **18** A gdy podniósł głos swój, i zawała, tedy zostawił szatę swą u mnie, i uciekł precz. **19** I stało się, gdy usłyszał pan jego słowa żony swojej, które rzekła do niego, mówiąc: Tak mi uczynił sługa twój, rozniewał się bardzo. **20** I wziął pan Józefa, a dał go do domu więzienia, tam, gdzie więznie królewskie sadzano, i był tam w domu więzienia. **21** A Pan był z Józefem, i skłoniwszy ku niemu miłosierdzie, dał mu łaskę w oczach przełożonego nad domem więzienia. **22** Tedy przełożony nad domem więzienia, podał w moc Józefowi wszystkie więznie, którzy byli w domu więzienia; a wszystko, co tam czynić mieli, to on sprawował. **23** A przełożony nad domem więzienia nie doglądał tego, czego mu się powierzył, dla tego iż Pan był z nim, a co on czynił, to Pan szczęścił.

40 I stało się potem, że coś przewinęli podczaszy króla Egipskiego, i piekarz przeciw panu swemu, królowi Egipskiemu. **2** I rozniewał się Farao na obu dworzanów swoich, na przełożonego nad podczaszymi, i na przełożonego nad piekarzami. **3** A dał je do więzienia w dom hetmana żołnierzów, na miejsce, gdzie był Józef więźniem. **4** I oddał im hetman żołnierzów Józefa, i służył im; i byli przez niemały czas w więzieniu. **5** Tedy się onym obiema śnił sen, každemu sen jego, jednejże nocy, každemu według wykładu snu jego, podczaszemu i piekarzowi króla Egipskiego, którzy byli więźniami w domu

więzienia. **6** A przyszedłszy do nich Józef rano, ujrzał je, a oto byli strwożeni. **7** I pytał dworzan Faraonowych, którzy byli z nim w więzieniu, w domu pana jego, mówiąc: Czemużeście dziś tak smutnej twarzy? **8** I odpowiedzieli mu: Śnił się nam sen, a nie masz kto by go wyłożył. Tedy rzekł do nich Józef: Izali nie Boże są wykłady? powiedziecie mi proszę. **9** A tak powiedział przełożony nad podczaszymi sen swój Józefowi, i rzekł mu: Śniło mi się, a oto winna macica przede mną, **10** A na winnej macicy były trzy gałązki, a ona jakoby pałki wypuszczała, a wychodził kwiat jej, i dostawały się jagody gron winnych. **11** A kubek Faraonów był w ręce mojej, wziąłem tedy jagody, i wytłaczałem je w kubek Faraonów, i podawałem kubek w ręce Faraonowe. **12** Tedy mu powiedział Józef: Ten jest wykład snu tego: Trzy gałązki, trzy dni są. **13** Po trzech dniach wywyższył Farao głowę twą, a przywróci cię do pierwszego urzędu, i będziesz podawał kubek Faraonowi do ręki jego, według zwyczaju pierwszego, gdyś był podczaszym jego. **14** Tylko wspomnij sobie na mnie, gdy się będziesz miał dobrze, i uczyń proszę ze mną milosierdzie, abyś wzmiankę uczynił o mnie przed Faraonem, i wybawił mnie z domu tego; **15** Bo mię kradzieżą wzięto z ziemi Hebrajskiej, a do tego nicem tu nie uczynił, że mię wrzucono do tego więzienia. **16** A widząc przełożony nad piekarzami, iż dobrze wyłożył, rzekł do Józefa: Jam też we śnie moim widział, a oto, trzy kosze białe nad głową moją. **17** A w koszu najwyższym były wszelakie potrawy Faraonowe, roboty piekarskiej, a ptactwo jadło je z kosza, który był nad głową moją. **18** Tedy odpowiedział Józef, i rzekł: Tenci jest wykład jego: Trzy kosze, trzy dni są; **19** A po trzech dniach odejmie Farao głowę twoję od ciebie, i obwiesi cię na drzewie, a będzie ptactwo jadło ciało twoje z ciebie. **20** I stało się dnia trzeciego, dnia narodzenia Faraonowego, że uczynił uczętę na wszystkie sługi swe, i policzył głowę przełożonego nad podczaszymi, i głowę przełożonego na piekarzami w poczet slug swoich. **21** I przywrócił przełożonego nad podczaszymi do podczastwa, aby podawał kubek do rąk Faraonowych. **22** A przełożonego nad piekarzami obwiesił, jako im był sen wyłożyl Józef. **23** Jednak nie wspomniał przełożony nad podczaszymi na Józefa, ale go zapomniał.

41 I stało się po wyjściu dwóch lat, że się śniło Faraonowi, jakoby stał nad rzeką. **2** A oto z rzeki wychodziło siedem krów, pięknych na wejrzeniu i tłustych na ciele, które się pasły na łące. **3** Oto, też siedem krów innych wychodziło za nimi z rzeki, szpetnych na wejrzeniu, i chudych na ciele, które stały wedle krów pierwszych nad brzegiem rzeki. **4** I pożarły one krowy szpetne na wejrzeniu i chude na ciele, siedem krów pięknych na wejrzeniu i tłustych; zatem ocknął się Farao. **5** A gdy usnęły, śniło mu się po wtóre; a ono siedem kłosów wyrastało z jednego ńdzibła pełnych i pięknych. **6** Oto, też siedem kłosów cienkich i wysuszonych od wiatru wschodniego wyrastało za nimi. **7** I pożarły te kłosy cienkie, siedem onych kłosów pięknych i zupełnień; i ocknął się Farao. **8** A toč był sen. A gdy było rano, strwożony był duch jego; i posławszy wezwał wszystkich wieszczków Egipskich, i wszystkich mendrów jego, i opowiedział im Farao sny swoje; a nie było, kto by je wyłożył Faraonowi. **9** Zatem rzekł przełożony nad podczaszymi do Faraona, mówiąc: Grzeczy moje ja dziś przypominam sobie.

10 Farao rozgniewawszy się na sługi swe, dał mię był pod straż do domu hetmana żołnierzy, mnie i przełożonego nad piekarzami. **11** Tam się nam śnił sen jednejże nocy, mnie i jemu; każdemu według wykładu snu jego śniło się. **12** A był tam z nami młodzieniec Hebrejczyk, sluga hetmana żołnierzy, któremuśmy powiedzieli, i wyłożył nam sny nasze, każdemu według snu jego wyłożył. **13** I stało się, że jako nam wyłożył, tak było; mię przywrócił król na miejsce moje, a onego obwiesił. **14** Tedy posławszy Farao, wezwał Józefa, i przedko go wprowadzono z więzienia; który ostrzegłszy się, i odmieniwszy szaty swoje przeszedł do Faraona. **15** I rzekł Farao do Józefa: Śnił mi się sen, a nie mam, kto by mi go wyłożył; alem ja o tobie słyszał, gdy mówiono, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wyłożyć. **16** I odpowiedział Józef Faraonowi, mówiąc: Oprócz mnie Bóg opowie rzeczy szczęśliwe Faraonowi. **17** Tedy rzekł Farao do Józefa: Zdało mi się we śnie, jakobym stał na brzegu rzeki. **18** A oto z rzeki wychodziło siedem krów tłustych na ciele, i pięknych na wejrzeniu, a pasły się na łące. **19** Oto, zaś wychodziło siedem krów innych za nimi, nędznych i szpetnych na wejrzeniu, i chudych na ciele; nie widziałem we wszystkiej ziemi Egipskiej tak szpetnych. **20** I pożarły krowy chude i szpetne siedem krów pierwszych tłustych. **21** A choć się dostały do wnętrznosci ich, przecież nie było znać, że się dostały do wnętrznosci ich: bo na wejrzeniu były szpetne, jako i przedtem; i ocknęła się. **22** Widziałem zaś we śnie, a oto, siedem kłosów wyrastało z jednego ńdzibła pełnych i pięknych. **23** Oto, też siedem kłosów suchych, cienkich, i wyschłych od wiatru wschodniego, wyrastało za nimi. **24** I pożarły te kłosy cienkie siedem onych kłosów pięknych. I powiedziałem to wieszczkom; ale nie było, kto by mi wyłożył. **25** Tedy rzekł Józef do Faraona: Sen Faraonów jeden jest: co Bóg uczyni, oznajmił Faraonowi. **26** Siedem krów pięknych jest siedem lat, a siedem kłosów cudnych, jest też siedem lat; sen to jeden. **27** Siedem zaś krów chudych i szpetnych, które wychodziły za nimi, jest siedem lat, a siedem kłosów cienkich, i wyschłych od wiatru wschodniego, będzie siedem lat głodnych. **28** A toč jest, com powiedział Faraonowi; co Bóg będzie czynił, ukazał Faraonowi. **29** Oto, siedem lat nadziejdie bardzo obfitych we wszystkiej ziemi Egipskiej. **30** A po nich nastąpi siedem lat głodu, i w zapomnienie przyjdzie wszystka ona obfitość w ziemi Egipskiej, i wytrawi głód ziemię. **31** Tak, że nie będzie znać w ziemi obfitości onej dla głodu przyszlego: albowiem cięki będzie bardzo. **32** A iż się po dwa kroć śni sen Faraonowi, znaczy, że to pewna rzecz od Boga, i pospiesza Bóg wykonać ją. **33** Przetoż teraz niech znajdzie Farao męża rozumnego i mądrego, a przełoży go nad ziemią Egipską. **34** Niech tak uczyni Farao, a postanowi urzędniki nad ziemią i zbierze piątą część urodzajów ziemi Egipskiej przez te siedem lat obfitych. **35** I niech zbierają wszelaką żywność lat dobrych następujących, i zgromadzają zboża pod rękę Faraonową, i żywność w mieściech niech chowają. **36** A będzie ona żywność na wychowanie ziemi na siedem lat głodu, które będą w ziemi Egipskiej aby nie niszcząca ziemia od głodu. **37** I podobało się to Faraonowi, i wszystkim slugom jego. **38** I rzekł Farao do slug swoich: Izaż znajdziemy podobnego mężowi temu, w którym by był Duch Boży? **39** Zatem rzekł

Farao do Józefa: Ponieważ ci oznał Bóg to wszystko, nie masz żadnego tak rozumnego i mądryego jako ty. **40** Ty będziesz nad domem moim, a według rozkazania ust dwóch sprawować się będzie wszystek lud mój: tylko stolicą większy nad cię będą. **41** Nad to rzekł Farao do Józefa: Oto, postanowiliem cię nad wszystką ziemią Egipską. **42** Zdją tedy Farao pierścień swój z ręki swej, i dał go na rękę Józefową; obiekł go też w szatę bisiorową, i włożył łańcuch złoty na szyję jego. **43** I kazał go wozić na którym wozie swoim, a wołano przed nim: Kłaniacie się. I przełożył go nad wszystką ziemią Egipską. **44** Zatem rzekł Farao do Józefa: Jam jest Farao, a bez twoego pozwolenia nie podniesie żaden ani ręki, ani nogi swej, we wszystkiej ziemi Egipskiej. **45** I nazwał Farao imię Józefowe, Safnat Paneach, a dał mu Asenatę, córkę Potyfara, przełożonego Oirskiego, za żonę. I wyjechał Józef na ziemię Egipską. **46** A było Józefowi trzydzieści lat, gdy stanął przed Faraonem, królem Egipskim; i wyszedłszy Józef od oblicza Faraonowego, objechał wszystkę ziemię Egipską. **47** Zrodziła tedy ziemia w onych siedmiu latach urodzajnych obficie. **48** I zgromadził Józef wszystkę żywność onych siedmiu lat, która była w ziemi Egipskiej i składała żywność w mieściech; urodzaj polny każdego miasta, który był około niego, składał w nim. **49** Zaczem nagromadził Józef zboża, jako piasku morskiego bardzo wiele, aż go zaniechano liczyć; bo mu nie było liczby. **50** A Józefowi urodzili się dwaj synowie, pierwsi niż przeszeli rok głodu, które mu urodziła Asenat, córka Potyfara, przełożonego Oirskiego. **51** Nazwał tedy Józef imię pierworodnego Manases, mówiąc: Że mi dał Bóg zapomnieć wszelkiej pracy mojej, i wszystkiego domu ojca mego. **52** A imię drugiego nazwał Efraim, mówiąc: Iż mię rozmnożył Bóg w ziemi utrapienia mego. **53** Tedy się skończyły siedem lat obfitości, która była w ziemi Egipskiej. **54** I poczęły siedem lat głodu następować, jako był przepowiedział Józef. I był głód po wszystkich krainach: ale we wszystkiej ziemi Egipskiej był chleb. **55** Jednak potem ścisnęła była głodem wszystka ziemia Egipska, i wołał lud do Faraona, o chleb. I rzekł Farao wszystkim Egipcianom: Idźcie do Józefa, a co was ręce uczyście. **56** I był głód po wszystkiej ziemi. Tedy otworzył Józef wszystkie gumny, w których było zboże, i sprzedawał Egipcianom; bo się był głód zmocnił w ziemi Egipskiej. **57** I ze wszystkiej ziemi przyjeżdżano do Egiptu, kupować żywność od Józefa; bo się był zmocnił głód po wszystkiej ziemi.

42 A widząc Jakób, że było zboże w Egipcie, rzekł do synów swoich: Czemuż się oglądacie jeden na drugiego? **2** I mówił im: Otom słyszał, że jest zboże w Egipcie. Jedźcie tam, a kupcie nam stamtąd, abyśmy żywi byli, a nie pomarli. **3** Jechało tedy dziesięć braci Józefowych kupować zboże, do Egiptu; **4** Ale Benjamina, brata Józefowego nie posłał Jakób z bracia jego, bo mówił: By snać nie przypadło nań co złego. **5** I szli synowie Izraelowi pospolu z innymi tamże idącymi kupować zboże; albiorum był głód w ziemi Chananejskiej. **6** A Józef był przedniejszym rządcą w onej ziemi; onże sprzedawał zboża wszystkiemu ludowi ziemi. A gdy przyszli bracia Józefowi, kłaniali mu się twarzą do ziemi. **7** A ujrzałszy Józef bracia swą, poznał je; lecz stawił się im jako obcy, i mówił do nich

suoro, i rzekł do nich: Skądziecie przyszli? I odpowiedzieli: Z ziemi Chananejskiej, abyśmy nakupili żywności. **8** Tedy poznał Józef bracią swą; ale go oni nie poznali. **9** I wspomniał Józef na sny, które mu się śniły o nich, i rzekł im: Szpiegowieście wy, a przyszliście, abyście przepatrzyli miejsca nieobronne tej ziemi. **10** A oni mu odpowiedzieli: Nie tak, panie mój; ale słudzy twoi przyszli, aby nakupili żywności. **11** Wszyscyśmy synowie jednego męża; ludzieśmy szczerzy, a nie są słudzy twoi szpiegami. **12** A on rzekł do nich: Nie tak, aleście nieobronne miejsca tej ziemi przyszli przepatrować. **13** I rzekli: Dwanaście nas braci było sług twoich, synów jednego męża w ziemi Chananejskiej; a oto, najmłodszy z ojcem naszym teraz jest w domu, a jednego już nie masz. **14** I rzekł im Józef: Toč jest com ja wam powiedział, mówiąc: Szpiegowieście wy. **15** Przez to was doświadczyłeś; żywie Farao, nie wynijdziecie stąd, aż mi tu przyjdzie brat wasz młodszy. **16** Poślijcie jednego z was, aby przywiódł brata waszego, a wy w więzieniu będziecie, ażby były doświadczane słowa wasze, jestli prawda przy was; a jeżeli nie, żywie Farao, żeście wy szpiegowie. **17** Tedy je dał pod straż do trzech dni. **18** I mówił do nich Józef dnia trzeciego: Uczyście tak, a żyć będziecie; boć się ja boję Boga. **19** Jeżeliście szczerzy, brat wasz jeden niech będzie okowany w więzieniu, gdzieście wy byli; a wy jedziecie i odnieście zboże, abyście odjęli głodowi domy wasze. **20** A brata waszego młodszego przywiedźcie do mnie, a sprawdzą się słowa wasze, i nie pomrzecie. I uczynili tak. **21** I mówił jeden do drugiego: Zaprawdęmy zgrzeszyli przeciwko bratu naszemu; bo widać utrapienie duszy jego, gdy się nam modlim, nie wysłuchaliśmy go; dla tegoż przeszeli na nas ten kłopot. **22** Odpowiedział im tedy Ruben, mówiąc: Izalim wam nie mówił temi słowy: Nie grzeszcie przeciw pachołciu? a nie usłuchaliście; otóż teraz krwi jego z rąk naszych szukają. **23** A oni nie wiedzieli, żeby rozumiał Józef; bo tłumacz był między nimi. **24** Odwróciwszy się tedy do nich Józef, płakał; a obróciwszy się do nich, mówił z nimi, i wziąwszy od nich Symeona, związał go przed oczyma ich. **25** I rozkazał Józef, aby napełniono wory ich zbożem, i wrócono pieniądze ich każdemu do woru jego, i żeby im dano żywności na drogę; i uczyniono tak. **26** Tedy oni włożywszy zboża swoje na osły swe, odjechali stamtąd. **27** I rozwiązałszy jeden z nich wór swój, aby dał obrok osłowi swemu w gospodzie, ujrzał pieniądze swoje, które były na wierzchu w worze jego. **28** I rzekł do braci swej: Wrócono mi pieniądze moje, a oto, są w worze moim. Tedy im upadło serce, i zdumieli się, jeden do drugiego mówiąc: Cóż nam to Bóg uczynił? **29** Zatem przyszli do Jakóba, ojca swego, do ziemi Chananejskiej, i powiedzieli mu wszystko, co się im przydało, mówiąc: **30** Mówią z nami on mąż, pan onej ziemi, suoro, i udał nas za szpęgi ziemi; **31** A myśmy mu rzekli: Szczerzyśmy, nie byliśmy szpiegami; **32** Dwanaście nas było braci synów ojca naszego; jednego już nie masz, a młodszy teraz jest z ojcem naszym w ziemi Chananejskiej. **33** I mówił do nas mąż on, pan onej ziemi: Po tem poznam, żeście szczerzy; brata waszego jednego zostawcie u mnie, a zboże dla odjęcia głodowi domów waszych weźmijcie i idźcie; **34** Potem przywiedźcie brata waszego młodszego do mnie, abym poznał, żeście wy nie szpiegowie, ale szczerzy; tedy wam wróć brata waszego, a w

tej ziemi handlować będącicie. **35** I stało się, gdy wypróżniali wory swoje, a oto, każdy znał węzeł pieniędzy swych w worze swoim; a obaczywszy węzły z pieniędzmi swymi, oni i ojciec ich, połękali się. **36** I rzekł im Jakób, ojciec ich: Osierociście mię, Józefa nie masz, i Symona nie masz, a Benjamina weźmiecie; na mię się to wszystko złe zwaliło. **37** I rzekł Ruben do ojca swego, mówiąc: Dwoch synów moich zabij, jeżeli go zaś nie przywiodę; daj go do ręki mojej, a ja go tobie przywrócię. **38** Ale on rzekł: Nie pojedzie syn mój z wami, gdyż brat jego umarł, a on sam tylko pozostał; a jeżeliby nań przypadło co złego na drodze, którą pojedziecie, tedy doprowadzicie sędziwość moją z żałością do grobu. (*Sheol h7585*)

43 A głód wielki był w onej ziemi. **2** I stało się, gdy strawili onę żywność, którą byli przynieśli z Egiptu, że rzekł do nich ojciec ich: Idźcie znowu, a kupcie nam cokolwiek żywności. **3** I rzekł do niego Judas, mówiąc: Oświadczając oświadczył się przeciwko nam ten mąż mówiąc: Nie ujrzycie oblicza mojego, jeżeli nie będzie brat wasz z wami: **4** Jeżeli tedy poślesz brata naszego z nami, pojedziemy i zakupimy żywność; **5** Ale jeżeli nie poślesz, nie pojedziemy; bo on mąż mówił do nas: Nie ujrzycie twarzy mojej, jeżeli nie będzie brata waszego z wami. **6** Tedy rzekł Izrael: Przeczeście mi tak złe uczynili, powiedzawszy temu mężowi, że jeszcze macie brata? **7** I rzekli: Pilnie się pytał on mąż o nas, i o rodzinie naszej, mówiąc: Żywie jeszcze ojciec wasz? macielis jesczcze którego brata? I odpowiedzieliśmy mu według pytania jego; cóżeśmy wiedzieli, że miał mówić: Przywiedźcie mi tu brata waszego? **8** I rzekł Judas do Izraela, ojca swego: Poślij tego młodzieńca ze mną, a wstawszy pojedziemy, abyśmy żyli a nie pomarli głodem, tak my, jako i ty, i działeczkas nasze. **9** Ja przyrzekam zań, z ręki mojej szukaj go; jeżeli go nie przywiadę do ciebie, a nie stawię go przed tobą, będąc winien grzechu po wszystkie dni; **10** Bo gdybyśmy byli nie omieszkali, już byśmy się byli dwa kroć wrócili. **11** Tedy rzekł do nich Izrael, ojciec ich: Jeżeli tak być musi, uczyćcież to; nabierzcie najlepszych pożytków ziemi w naczynia wasze, a zanieście mężowi onemu w upominku: trochę balsamu, i trochę miodu, i rzeczy wonnych, i myrry, orzechów terebintowych, i migdałów. **12** Pieniądze też dwoje weźmijcie do rąk waszych, a pieniądze przywrócone na wierzchu worów waszych odnieście w ręce swoje; sナー się to omyłką stało. **13** Ale i brata waszego weźmijcie, a wstawszy jedźcie znowu do męża onego; **14** A Bóg Wszechmogący niech was da miłosierdzie przed obliczem tego męża, aby was wypuścił brata waszego drugiego i Benjamina; a ja jako osierociałab bez dziatek będę. **15** Tedy wziąwszy oni mężowie on podarek, i dwoje pieniądze wzięwszy w ręce swe, i Benjamina, wstali, i echali do Egiptu, i stanęli przed Józefem. **16** A ujrzawszy Józef z nimi Benjamina, rzekł do tego, który był sprawcą domu jego: Wprowadź te mężów w dom, a zabij bydlę i nagotuj; bo ze mną jeść będą, mężowie ci w południe. **17** I uczynił on mąż, jako mu rozkazał Józef, a wprowadził on mąż one ludzie w dom Józefowy. **18** Bali się tedy mężowie oni, gdy byli wprowadzeni w dom Józefowy, i mówili: Dla onychci to pieniądzy, które pierwiej włożono były do worów waszych, wprowadzeni tu jesteśmy, aby potwarz na nas zwaliwszy targnął się na nas,

a pobrał w niewolą nas i osły nasze. **19** A przystąpiwszy do męża tego, który był sprawcą domu Józefowego, mówili do niego we drzwiach domu. **20** I rzekli: Słuchaj mię, panie mój! przyjechaliśmy byli pierwnej kupować żywność. **21** I stało się, gdyśmy przyjechali do gospody, i rozwiazałyśmy wory nasze, oto, pieniądze każdego były na wierzchu woru jego, pieniądze nasze, według wagii ich, któreśmy zaś przynieśli w rękach naszych. **22** Pieniądze też drugie przynieśliśmy w rękach naszych, abyśmy nakupili żywności, a nie wiemy, kto włożył te pieniądze nasze do worów naszych. **23** A on rzekł: Pokój wam, nie bójcie się; Bóg wasz, i Bóg ojca waszego dał wam skarb do worów waszych; pieniądze wasze doszły mię. I wywiódł do nich Symona. **24** A przywiódłszy on mąż one ludzie w dom Józefów, dał im wody, i umyli nogi swe; dał też obrok osłom ich. **25** Zatem nagotowali podarek, niż przyszedł Józef w południe; słyszeli bowiem, iż tam mieli jeść chleb. **26** A gdy wszedł Józef w dom, przynieśli mu podarek, który mieli w rękach swych w domu onym, i kłaniali mu się aż do ziemi. **27** I pytał ich, jakoby się mieli, i rzekł: Zdrówje jest ojciec wasz stary, o którymście mi powiadali? Żywie jeszcze? **28** A oni odpowiedzieli: Zdrówci sluga twój, ojciec nasz, jeszcze żywy. A schyliwszy się, poklonili mu się. **29** Tedy podniósłszy oczy swe, ujrzal Benjamina, brata swego, syna matki swej, i rzekł: Tenże jest brat wasz młodszys, o którymście mi powiadali? I rzekł mu: Bóg niech ci będzie miłośiw, mily synu. **30** I pokwapił się Józef wynijsć, bo się były wzruszyły wnętrzności jego ku bratu swemu, i szukał miejsca, gdzie by plakał, i wszedłszy do komory, plakał tam. **31** Potem umywszy twarz swoją, wyszedł zasię, i wstrzymał się, i rzekł: Kładźcie chleb. **32** I położono jemu osobno, i onym osobno, Egipczanom też, którzy jedli z nim, osobno; bo nie mogą jeść Egipczanie z Hebrejkijkami chleba, gdyż to jest obrzydliwością Egipczanom. **33** I usiedli przed obliczem jego, pierworodny według pierworodztwa swego, a młodszys według młodości swej; i dziwili się mężowie oni patrząc jeden na drugiego. **34** I biorąc potrawy przed sobą dawał im; a dostała się pięć kroć większa część Benjaminiowi nad inne części onych wszystkich; i pili, a podpili sobie z nim.

44 Rozkazał tedy Józef temu, który był sprawcą domu jego, mówiąc: Napełnij wory mężów tych zbożem, jako mogą znieść, a włoż pieniądze każdego na wierzch woru jego. **2** Kubek też mój, kubek srebrny, włoż na wierzch woru młodszego z pieniędzmi za zboże jego; i uczynił według słów Józefowych, jako mu rozkazał. **3** A gdy było rano, mężowie oni puszczeni są, sami i osłowie ich. **4** Wyszedłszy tedy z miasta, gdy nie daleko byli, rzekł Józef do tego, który był sprawcą domu jego: Wstań, goń te męża, a dogoniwszy ich, mów do nich: Czemuście oddali złe za dobre? **5** Aazaż nie ten jest kubek, z którego piją pan mój? i aazaż on pewnie nie zgadnie przezeń, jacyście wy? Źleście uczynili, coście uczynili. **6** Dogoniwszy ich tedy, mówił do nich te słowa. **7** Ale oni odpowiedzieli mu: Czemu mówi pan mój takowe słowa? nie daj tego Boże, aby to słudzy twoi uczynić mieli. **8** Oto pieniądze, któreśmy byli znaleźli na wierzchu worów naszych, odnieśliśmy zaś do ciebie z ziemi Chananejskiej; a jakoż byśmy kraść mieli z domu pana twego srebro albo złoto? **9** U którego by to znalezione z slug twoich, niechaj umrze; a my

będziemy pana mego niewolnikami. **10** Tedy on rzekł: Niechże tak będzie, jako mówicie; jednak przy którym się znajdzie kubek, ten niech będzie niewolnikiem, a wy będącie niewinnymi. **11** Prędko tedy każdy złożył wóz swój na ziemię; i rozwiązały każdy wóz swój. **12** I szukał od starszego począwszy; a u młodszego przestał; i znalazły kubek w worze Benjaminowym. **13** Tedy oni rozdarli szaty swoje, i włożywszy brzemień każdy z nich na osła swego, wrócili się do miasta. **14** Przyszedł tedy Judas, i bracia jego do domu Józefa, który tam jeszcze był, i upadli przed obliczem jego na ziemię. **15** I rzekł do nich Józef: Cóżecie to uczynili?azaście nie wiedzieli, że pewnie zgadnie mąż taki, jakim ja jest? **16** Tedy odpowiedział Judas: Cóż odpowiedziemy panu memu, cóż rzeczymy? i jako się my usprawiedliwić mamy? Bóg znalazł nieprawość sług twoich; otośmy niewolnikami pana mego, i my, i ten, w którego ręku znaleziony jest kubek. **17** A on rzekł: Nie daj Boże, abym to uczynić miał! mąż, w którego ręku znaleziony jest kubek, ten będzie niewolnikiem moim; a wy jedźcie w pokoju do ojca waszego. **18** Zatem przystąpił do niego Judas i rzekł: Słuchaj mnie panie mój; niechaj przemówi proszę sługa twój które słowo w uszy pana mego, a niech się nie zapala gniew twój na slugę twego, gdyżes ty jest jako sam Farao. **19** Pan mój pytał sług swoich mówiąc: Macież ojca albo brata? **20** Tedyśmy odpowiedzieli panu swemu: Mamy ojca starego, i chłopię w starości jego spłodzone małe, a brat jego umarł, a został sam tylko po matce swej, i ojciec jego miluje go. **21** Potem mówiłeś do nas sług swoich: Przywiedźcie go do mnie, abym go oglądał oczyma memi: **22** I mówiliśmy do pana mego: Nie będzie mogło chłopię opuścić ojca swego; bo gdyby opuściło ojca swego, umarłby. **23** Tedy rzekł do sług swoich: Jeżeli nie przyjdzie brat wasz młodszы z wami, nie ujrzycie więcej oblicza mojego. **24** I stało się, gdyśmy odeszli do slugi twego, ojca mojego, i powiedzieliśmy mu te słowa pana mego: **25** Tedy rzekł ojciec nasz: Jedźcie znowu, a kupcie nam trochę żywności. **26** I powiedzieliśmy: Nie możemy tam iść: lecz jeżeli brat nasz młodszы będzie z nami, tedy pojedziemy; bo inaczej nie będziemy mogli oglądać oblicza męża onego, jeżeli brat nasz młodszny nie będzie z nami. **27** I rzekł sluga twój, ojciec mój, do nas: Wy wiecie, że dwóch synów urodziła mi żona moja; **28** I wyszedł jeden ode mnie, i rzekłem: Zaiste od zwierza rozdarty jest, i nie widziałem go do tych miast; **29** A weźmiecieli i tego od oblicza mego, a przypadnie nań śmierć, tedy doprowadzicie sędziwość moją z żałością do grobu. (**Sheol h7585**) **30** Przetoż teraz jeśli bym przyszedł do slugi twego, ojca mojego, a dziecięcia by z nami nie było, (ponieważ dusza jego jest przywiązana do duszy jego), **31** Stanie się, skoro ujrzy, iż dziecięcia nie będzie, że umrze; a odprowadzą slugi twoi sędziwość slugi twego, ojca naszego, z żałością do grobu. (**Sheol h7585**) **32** Bo sluga twój przyrzekł za to dziecię, gdy je brał od ojca swego, mówiąc: Jeżeli go zaś nie przywiodę, tedy będę winien grzechu przeciw ojcu memu po wszystkie dni. **33** Teraz tedy niech zostanie proszę sluga twój miasto dziecięcia tego niewolnikiem pana mego, a dziecię niech idzie z bracią swoją. **34** Bo jakoż ja mam wrócić się do ojca mego, gdy tego dziecięcia ze mną nie będzie? chybabym chciał patrzyć na żałosć, która by przyszła na ojca mego.

45 Tedy się Józef nie mógł dalej wstrzymać przed wszystkimi, którzy stali przed nim, i zawołał: Wyprowadźcie wszystkie ode mnie. I nie został nikt przy nim, gdy się dał poznać Józef braci swej. **2** I podniósł głos swój z płaczem; co słyszał Egipcianie, słyszał też dom Faraonów. **3** I rzekł Józef do braci swej: Jamci jest Józef; a żywże jeszcze ojciec mój? i nie mogli mu bracia jego odpowiedzieć, bo się złekli oblicza jego. **4** Tedy rzekł Józef do braci swej: Przystapcie, proszę, do mnie; i przystąpili. Zatem rzekł: Jam jest Józef, brat wasz, któregoście sprzedali do Egiptu. **5** Jednak teraz nie frasujcie się, ani twoście sobą, żeście mię tu sprzedali; boć dla zachowania żywota waszego posłał mię Bóg przed wami. **6** Bo już dwa lata głodu było na ziemi, a jeszcze pięć lat zostaje, których nie będą orać ani żąć. **7** Posłał mię tedy Bóg przed wami, aby was zachował ostatek na ziemi, a żebym wam dodał żywności na oswobodzenie wielkie. **8** Teraz tedy nie wyście mię tu posłali, ale Bóg, który mię postanowił ojcem Faraonowym, i panem wszystkiego domu jego, a panującym nad wszystką ziemią Egipską. **9** Spieszcie się, a idźcie do ojca mego, i mówcie do niego: Toć wskazuje syn twój Józef: Uczynił mię Bóg panem wszystkiego Egiptu, przyjedź do mnie, a nie omieszkaj. **10** I będziesz mieszkał w ziemi Gosen; a będziesz blisko mnie, ty i synowie twoi, i synowie synów twoich, i trzody twoje, i woły twoje, i wszystko, co masz. **11** A będę cię tam żywili; bo jeszcze pięć lat głodu będzie, abyś od niedostatku nie zginął, ty, i dom twój, i wszystko, co masz. **12** A oto, oczy wasze widzą, i oczy brata mego, Benjamina, że usta moje mówią do was. **13** Oznajmijcie też ojcu memu wszystkę zacność moje w Egipcie, i wszystko coście widzieli; spieszcie się tedy, a przyprowadźcie tu ojca mojego. **14** Zatem padł na szyję Benjamina, brata swego, i plakał; Benjamin też plakał na szyję jego. **15** I pocałowawszy wszystkę bracią swoją, plakał nad nimi; a potem rozmawiali z nim bracia jego. **16** I rozgłoszono tę wieść w domu Faraonowym, mówiąc: Przyjechali bracia Józefowi; i podobało się to w oczach Faraonowych, i w oczach slug jego. **17** Tedy rzekł Farao do Józefa: Powiedz braci swej: Uczynicie tak: nakładlszy brzemion na bydła wasze, idźcie; a wróćcie się do ziemi Chananejskiej; **18** A wziąwszy ojca waszego, i czeladź waszą, przyjedźcie do mnie; i dam wam dobre miejsce w ziemi Egipskiej, i będziecie używać tłustości ziemi. **19** I rozkazał im mówiąc: To uczynicie: weźmijcie sobie z ziemi Egipskiej wozów, dla dzieciaków waszych i dla żon waszych, a wziąwszy ojca waszego przyjedźcie tu. **20** A oko wasze niech nie żaluje sprzętu waszego, gdyż dobrze wszystkie ziemi Egipskiej wasze będzie. **21** Uczynili tedy tak synowie Izraelowi; i dał im Józef wozy według rozkazania Faraonowego; dał im też żywności na drogę. **22** Dał z onychże wszystkich każdemu odmienne szaty; ale Benjamina dał trzy sta srebrników, i pięcioro szat odmiennych. **23** Ojcu też swemu posłał te rzeczy: dziesięć osłów, niosących z najlepszych rzeczy Egipskich, i dziesięć oślic, niosących zboże, i chleb, i żywność ojcu jego na drogę. **24** Puścił tedy bracią swą, i odjechali, a mówił do nich: Nie wadźcie się na drodze. **25** Którzy wyjechawszy z Egiptu przyjechali do ziemi Chananejskiej, do Jakóba ojca swego. **26** I oznajmili mu, mówiąc: Jeszcze żyw Józef, a onci jest panem nad wszystką,

ziemią Egipską; i zemdrało serce jego; bo im nie wierzył. **27** Lecz oni powiedzieli mu wszystkie słowa Józefowe, które mówił do nich. A ujrzałszy wozy, które posłał Józef, aby go na nich przywieziono, tedy ożył duch Jakuba, ojca ich. **28** I rzekł Izrael: Dosyć mam na tem, gdy jeszcze Józef, syn mój, żyje; pójdę a oglądam go, pierwej niż umrę.

46 A tak jechał Izrael ze wszystkiem, co miał, a przyjechawszy do Beerseby, ofiarował ofiary Bogu ojca swego Izaaka. **2** I rzekł Bóg do Izraela w widzeniu nocnym, mówiąc: Jakóbie, Jakóbie; a on odpowiedział: Owom ja. **3** I rzekł: Jam jest Bóg, Bóg ojca twojego; nie bój się zstąpić do Egiptu, bo cię tam w naród wielki rozmnożę. **4** Ja zstąpię z tobą do Egiptu, i Ja cię stamtąd także zasię wywiode, a Józef poloży rękę swoją na oczy twoje. **5** I powstał Jakób z Beerseby; i wzięli synowie Izraelowi Jakóba ojca swego, i dzieci swoje, i żony swe na wozy, które był posłał Farao, aby go przywieziono. **6** Pobrali też bydła swe, i mająłość swoją, której byli nabyli w ziemi Chananejskiej, i przyjechali do Egiptu, Jakób i wszystka rodzina jego z nim; **7** Syny swe, i syny synów swych, córki swe i córki synów swych, i wszystko nasienie swoje prowadził z sobą do Egiptu. **8** A teć są imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egiptu: Jakób i synowie jego: pierworodny Jakóbów Ruben. **9** A synowie Rubenowi: Henoch, i Fallu, i Hesron i Charmi. **10** A synowie Symeonowi: Jemuel, i Jamyn, i Achod, i Jachyn, i Sochar, i Saul, syn niewiasty Chananejskiej. **11** Synowie też Lewiego: Gerson, Kaat, i Merary. **12** A synowie Judasowi: Her, i Onan, i Sela, i Fares, i Zara; ale umarł Her i Onan w ziemi Chananejskiej. A byli synowie Faresowi: Hesron i Hamuel. **13** A synowie Isaszarowi: Tola, i Fua, i Job, i Simron. **14** Synowie zaś Zabulonowi: Zared, i Elon, i Jaleel. **15** A cić są synowie Lii, które urodziła Jakóbowi w Padanie Syryjskim, i Dyna córka jego; wszystkich dusz synów jego, i córek jego, trzydzieści i trzy. **16** A synowie Gadowi: Sefon, i Aggi, Sury, i Esebon, Ery, i Arody, i Areli. **17** A synowie Aser: Jemna, i Jesua, i Isui, i Beryja, i Sera, siostra ich. A synowie Beryjego: Heber, i Melchijel. **18** Cić są synowie Zelfy, którą był dał Laban Lii, córce swej, których ona urodziła Jakóbowi, szesnaście dusz. **19** Synowie Racheli, żony Jakóbowej: Józef i Benjamin. **20** Józefowi zaś urodziły się synowie w ziemi Egipskiej, które mu urodziła Asenat, córka Potyfara, księcia Ońskiego: Manases i Efraim. **21** A synowie Benjaminiowi: Bela, i Bechor, i Asbel, Gera, i Naamann, Echy i Ros, Mupim, i Chupim, i Ared. **22** Cić są synowie Racheli, którzy się urodzili Jakóbowi; wszystkich dusz czternaście. **23** A synowie Danowi: Chusym. **24** Synowie też Neftalimowi: Jachsyjel, i Gunny, i Jeser, i Selem. **25** Ci sa synowie Bali, która był dał Laban Racheli, córce swej, która je urodziła Jakóbowi; wszystkich dusz siedem. **26** Wszystkie dusze, które przyszły z Jakóbem do Egiptu, co wyszły z biódr jego, okrom żon synów Jakóbowych, wszystkich dusz było sześćdziesiąt i sześć. **27** A synów Józefowych, którzy mu się urodzili w Egipcie, dusz dwie. A tak wszystkich dusz domu Jakóbowego, które weszły do Egiptu, było siedemdziesiąt. **28** I posłał przed sobą Judasa do Józefa, aby mu oznać pierwiej, niżby przyjechał do Gosen. I przyjechali do ziemi Gosen. **29** A

zaprzaglszy Józef wóz swój, wyjechał przeciw Izraelowi, ojcu swemu, do Gosen; a ujrzałszy go (Jakób) padł na szypję jego, i plakał na szypję jego chwilę. **30** Tedy rzekł Izrael do Józefa: Niechże już umrę, gdym ujrzał oblicze twoje, ponieważ ty jeszcze żyw. **31** Zatem rzekł Józef do braci swej i do domu ojca swego: Pojadę, a opowiem Faraonowi, i rzekę mu: Bracia moi i dom ojca mego, którzy byli w ziemi Chananejskiej, przyjechali do mnie; **32** A ci mężowie są pasterze trzód, bo się bawili chowaniem bydła; przeto owce swoje, i woły swoje, i wszystko, co mieli, przywiedli. **33** A tak gdy was przyzwoi Farao, i spyta: Czem się bawicie? **34** Odpowiecie: Pasterze byli słudzy twoi od dzieciństwa naszego aż dotąd, i my i ojcowie nasi; a to dla tego abyście mogli mieszkać w ziemi Gosen, bo obrzydłością Egipcjanom jest wszelki pasterz bydła.

47 Tedy przyjechawszy Józef, oznaćmil Faraonowi, i rzekł: Ojciec mój i bracia moi z owcami swemi, i z wołami swymi, i ze wszystkiem, co mają, przyjechali z ziemi Chananejskiej; a oto, są w ziemi Gosen. **2** A z liczby braci swej wziął pięciu mężów, i postawił je przed Faraonem. **3** I rzekł Farao do braci jego: Czem się bawicie? A oni odpowiedzieli Faraonowi: Pasterzami owiec są słudzy twoi, i my i ojcowie nasi. **4** Rzekł jeszcze do Faraona: Abyśmy byli przychodniami w tej ziemi, przysłóżmy; bo nie masz paszy dla bydła, które mają, słudzy twoi, gdyż ciężki głód jest w ziemi Chananejskiej; a teraz niech mieszkają, prosimy, słudzy twoi w ziemi Gosen. **5** Tedy rzekł Farao do Józefa mówiąc: Ojciec twój i bracia twoi przyjechali do ciebie; **6** Ziemia Egipska przed tobą jest: w najlepszym miejscu tej ziemi daj mieszkanie ojcu twemu i braci twojej, niech mieszkają w ziemi Gosen; a zrozumiesz, że są między nimi mężowie godni, tedy je uczynisz przełożonymi nad trzodami memi. **7** I przywiódł Józef Jakóba, ojca swego, i postawił go przed Faraonem; a błogosławił Jakób Faraonowi. **8** Tedy rzekł Farao do Jakóba: Wiele jest dni lat żywota twoego? **9** I odpowiedział Jakób Faraonowi: Dni lat pielgrzymstwa mego jest sto i trzydzieści lat; krótkie i zle były dni lat żywota mego, i nie doszły dni lat żywota ojców moich, w których dniach oni pielgrzymowali. **10** Zatem pobłogosławiony Jakób Faraonowi, wyszedł od oblicza Faraonowego. **11** Tedy dał mieszkanie Józefowi swemu i braci swej, i dał im osiadłość w ziemi Egipskiej, w najlepszym miejscu onej krainy, w ziemi Rameses, jako był rozkazał Farao. **12** I żywił Józef ojca swego i bracią swoją, i wszystek dom ojca swego chlebem aż do najmniejszego. **13** A chleba nie było po wszystkiej ziemi; bo ciężki bardzo był głód, i utrapiona była ziemia Egipska, i ziemia Chananejska od głodu. **14** Tedy zebrał Józef wszystkie pieniądze, które się znajdowały w ziemi Egipskiej i w ziemi Chananejskiej, za żywność, którą kupowano; i wniosł one pieniądze Józef do skarbu Faraonowego. **15** A gdy nie stało pieniędzy w ziemi Egipskiej, i w ziemi Chananejskiej, tedy przyszli wszyscy Egipcjanie do Józefa, mówiąc: Daj nam chleba, i czemuż mamy umierać przed tobą, gdyż nam już nie staje pieniędzy? **16** Na to odpowiedział Józef: Dawajcie bydła wasze, a dam was żywności za bydła wasze, ponieważ was nie stało pieniędzy. **17** I przygnali bydła swe do Józefa; i dał im Józef chleba za

konie, i za stada owiec, i za stada wołów, i za osły, i przechował je chlebem za wszystkie bydła ich, onego roku. **18** A gdy wyszedł rok on, przyszli do niego roku drugiego, mówiąc mu: Nie zatajemy przed panem naszym, że nam już pieniędzy nie stało, i stada bydła są u pana naszego; nie zostawa nam przed panem naszym, tylko ciała nasze i role nasze. **19** A czemuż umierać mamy przed oczyma twemi? i nas, i role nasze kupuj i ziemię naszą za chleb, a będziemy, my i ziemia nasza, w niewoli u Faraona; tylko nam daj nasienia, abyśmy żyli a nie pomarli, i ziemia nie spustoszała. **20** A tak kupił Józef wszystkę ziemię Egipską Faraonowi; bo sprzedali Egipcianie, każdy rolę swoją, gdyż się był wzmożł między nimi głód; i dostała się Faraonowi wszystka ziemia. **21** I przeniósł lud do miast, od ostatnich granic Egiptu aż do końca jego. **22** Tylko ziemi kapłańskiej nie kupił; bo kapłani mieli obrok postanowiony od Faraona, i żywili się obrokiem swym, który im dał Faraon; dlategoż nie sprzedawali ziemi swojej. **23** I rzekł Józef do ludu: Otom was teraz poskupowałem i ziemię waszę Faraonowi; otóż macie nasienie, posiecież tedy role. **24** A z urodzajów waszych będziecie dawali piątą część Faraonowi; cztery zasię części będą wam na zasianie roli, i na żywność waszę i tych, którzy są w domach waszych, i na żywność działek waszych. **25** Tedy odpowiedzieli: Zachowałeś żywot nasz; niechże znajdziemy łaskę w oczach pana swego, i będziemy niewolnikami Faraonowymi. **26** I postanowił to Józef za prawo aż do dnia dzisiejszego w ziemi Egipskiej, aby dawana była Faraonowi piąta część; tylko ziemia samych kapłanów nie dostała się Faraonowi. **27** I mieszkał Izrael w ziemi Egipskiej, w ziemi Gosen, i osadziwszy się w niej, rozrodzili się, i rozmnożyli się wielce. **28** I żył Jakób w ziemi Egipskiej siedemnaście lat; a było dni Jakóbowych, lat żywota jego, sto czterdzieści i siedem lat. **29** I przybliżyły się dni Izraelowe, aby umarł; i wezwał syna swego Józefa i rzekł do niego: Jeźlím teraz znalazła łaskę w oczach twoich, połóż proszę rękę twoją pod biodro moje, a uczyń ze mną miłosierdzie i prawdę; proszę nie chowaj mnie w Egipcie; **30** Ale gdy zasnę z ojcy moimi, wyniesiesz mnie z Egiptu, a pochowasz mnie w grobie ich. A on rzekł: Uczynię według słowa twoego. **31** A Jakób rzekł: Przysiążże mi; i przysiągnął mu. Zatem naklonił się Izrael ku głowom łóża.

48 To gdy się stało, dano znać Józefowi: Oto, ojciec twój zachorzał; który wziąwszy dwóch synów swoich z sobą, Manesesa i Efraima, jechał do niego. **2** I powiedziano Jakóbowi, mówiąc: Oto, syn twój Józef idzie do ciebie. A Izrael pokrzepiwszy się, usiadł na łóżu. **3** I rzekł Jakób do Józefa: Bóg wszechmogący ukazał mi się w Luzie, w ziemi Chananejskiej, i błogosławiał mi. **4** A mówił do mnie: Oto, ja rozrodzę cię, i rozmnożę cię, i wywiodę z ciebie wielki naród; a dam ziemię tą nasieniu twemu po tobie w dziedzictwo wieczne. **5** Przetoż teraz dwaj synowie twoi, którzyż się urodzili w ziemi Egipskiej, pierwiej niżem ja tu do ciebie przyszedł do Egiptu, moi są, Efraim i Manases; jako Ruben i Symeon moi będą. **6** Ale dzieci twoje, które po tych spłodzisz, twoje będą; imieniem braci swojej będą zwani w osiadłościach swych. **7** A gdym się wracał z Padan, umarła mi Rachel w ziemi Chananejskiej w drodze, gdym jeszcze był jakoby na milę od Efraty, i pogrzebem ją tam przy drodze ku Efracie; a toč jest

Betlehem. **8** A ujrzałsy Izrael syny Józefowe, rzekł: Czy to są? **9** Tedy odpowiedział Józef ojcu swemu: Synowie to moi, które mi tu dał Bóg; a on rzekł: Przywiedź je proszę do mnie, abym im błogosławiał. **10** A oczy Izraelowe ociężały były dla starości, i nie mógł dojrzeć: i przywiódł je do niego, które Jakób pocałował i oblał. **11** Zatem rzekł Izrael do Józefa: Oglądać więcej oblicza twoego nie spodziewałem się, a oto, dał mi Bóg widzieć i nasienie twoje. **12** Tedy Józef odwiódł je od łona jego, i poklonił się obliczem swem aż do ziemi. **13** A wziąwszy Józef obydwu, postawił Efraima po prawej ręce swojej, a po lewej Izraelowej; a Manesesa po lewej ręce swojej a po prawej Izraelowej, i przywiódł je do niego. **14** A wyciągnawszy Izrael prawicę swoją, włożył ją na głowę Efraima, który był młodszy, lewicę zaś swoją na głowę Manesesa, umyślnie przełożyszy ręce swoje, choć Mananses był pierworodny. **15** I błogosławiał Józefowi, mówiąc: Bóg, przed którego obliczem chodzili ojcowie moi, Abraham i Izaak, Bóg który mię żywił od młodości mojej aż do dnia tego; **16** Anioł, który mię wyrwał ze wszystkiego złego, niech błogosławi dzieciom tym, a niech będą nazywani od imienia mego, i od imienia ojców moich, Abrahama i Izaaka, a jako ryby niech się rozmnożą na ziemi. **17** A obaczyszy Józef, iż włożył ojciec jego rękę prawą swoją na głowę Efraimową, nie milo mu było; i ujął rękę ojca swego, aby ją przeniósł z głowy Efraimowej na głowę Manasesową. **18** I rzekł Józef do ojca swego: Nie tak, ojciec mój; albowiem ten jest pierworodny, włóżże prawicę swoją na głowę jego. **19** Ale się zbraniał ojciec jego, i rzekł: Wiemci synu milę, wiem; i tenci się stanie w lud wielki, tenci też urośnie; a wszakże brat jego młodszy urośnie nadeń, a z nasienia jego wyjdzie mnóstwo narodów. **20** Błogosławiał im tedy dnia onego, mówiąc: Przez cię będzie błogosławią Izrael, mówiąc: Niech cię wystawi Bóg jako Efraima, i jako Manesesa; a tak przełożył Efraimą nad Manasesa. **21** Potem rzekł Izrael do Józefa: Oto, ja umieram, a Bóg będzie z wami, i przywróci was do ziemi ojców waszych. **22** Oto, ja dawam ci część jedną mimo bracią twoję, którejż nabędziesz z ręki Amorejczyków mieczem moim, i lukiem moim.

49 Wezwał tedy Jakób synów swoich i rzekł: Zbierzcie się, a oznajmię wam, co ma przyjść na was w ostatnie dni. **2** Zbierzcie się, i słuchajcie synowie Jakóbowi, a słuchajcie Izraela, ojca waszego. **3** Ruben pierworodny mój, tyś moc moja, i początek siły mojej, zacny dostojeństwem, i zacny mestwem. **4** Splynesz jako woda: nie będziesz zacnym, boś wstąpił na łóżę ojca twoego, i slugawileś łóże moje, i zginięto dostojeństwo twoje. **5** Symeon i Lewi, bracia, naczynia nieprawości miećte ich. **6** W radę ich niechaj nie wchodzi dusza moja, a z zgromadzeniem ich niech się nie jednocy sława moja; bo w zapalczwości swej zabili męża, a w swej woli wywrócili mur. **7** Przeklepta zapalczwość ich, iż uporna, i gniew ich, iż zatwardziały. Rozdzielię je w Jakóbie, a rozproszę je w Izraelu. **8** Juda, tyś jest, ciebie chwalici będą bracia twoi; ręka twoja będzie na sztywnej przyjaciół twoich; kłańać się tobie będą synowie ojca twoego. **9** Szczęśię lwie Juda, od łupu, synu mój, wróciłeś się; sklonił się i położył się jako lew, i jako lwica, a który go obudzi? **10** Nie będzie odjęte sceptrum od Judy, ani Zakonodawca od nóg jego, aż przyjdzie Szylo, i jemu będzie oddane posłuszeństwo

narodów. **11** Uwijaże u winnej macicy oślep swe, a u wybornej macicy winnej oślepko oślicy swej; omije w winie szatę swoją, a we krwi jagód winnych odzienie swoje. **12** Czerwieńsze oczy jego nad wino, a bielsze zęby jego nad mleko. **13** Zabulon na brzegu morskim mieszkać będzie, i przy porcie okrętów, a granice jego aż do Sydonu. **14** Isaszar jako osiel kościsty, leżący między dwoma brzemiąny. **15** Upatrzył pokój, że jest dobry, i ziemię, że piękna, nachylił ramię swe ku noszeniu, dla tego będzie hołd dawał. **16** Dan sądzić będzie lud swój, jako jedno z pokoleń Izraelskich. **17** Dan będzie węzem na drodze, żmiją na ścieżce, kasaając pięty końskie, że spadnie nazad jeździec jego. **18** Zbawienia twoego oczekiwam, Panie! **19** Gad od wojska zwyciężony będzie; ale i on potem zwycięży. **20** Z Asera tłusty chleb jego, a on wyda rokoszy królewskie. **21** Neftali jako łani wypuszczona, mówiąc piękne słowa. **22** Latorośl płodna Józef, latorośl wyrastająca nad źródłem, a latorośli jego rozchodzą się po murze. **23** Acz gorzkością napełnili go, i strzelali nań, a nienawidzili go strzelcy. **24** Jednak został potężny łuk jego, a zmocniły się ramiona rąk jego, w rękach mocnego Boga Jakóbowego, stąd się stał pasterzem i opoką Izraelową. **25** Od Boga ojca twoego, który cię wspomogł, i od Wszechmogącego, któryc błogosławił błogosławieństwy niebieskiemi z wysoka, i błogosławieństwy przepaści leżącej głęboko, i błogosławieństwy piersi i żywota. **26** Błogosławieństwa ojca twoego mocniejsze będą, nad błogosławieństwa przodków moich, aż do granic pagórków wiecznych; będą nad głową Józefową, i nad wierzchem głowy odłączonego między bracią swą. **27** Benjamin jako wilk porywający, rano jeść będzie łup, a wieczór będzie dzielił korzyść. **28** Też wszystkie są dwanaście pokolenia Izraelskie, i to, co im powiedział ojciec ich, i błogosławili; každemu według błogosławieństwa jego błogosławili im. **29** A rozkazał im, i rzekł do nich: Ja będę przyłączon do ludu mego; pogrzebcie mię z ojcy moimi w jaskini, która jest na polu Efrona Hetejczyka; **30** W jaskini, która jest na polu Machpela, która jest na przeciwko Mamre w ziemi Chananejskiej, którą kupił Abraham z rolą od Efrona Hetejczyka, w osiadłość grobu. **31** Tam pogrzebiono Abrahama, i Sarę, żonę jego; tam pogrzebiono Izaaka, i Rebekę żonę jego; tamem też pogrzebał Liję. **32** A kupiono tę rolę i jaskinią, która na niej, od synów Hetowych. **33** Tedy przestawszy Jakób mówić do synów swoich, złożył nogi swe na łóżce i umarł, i przyłączon jest do ludu swego.

50 Zatem upadł Józef na twarz ojca swego, i płakał nad nim, a całował go. **2** I rozkazał Józef slugom swym lekarzom, aby wonnemi maściami namazali ojca jego; i namazali wonnemi maściami lekarze Izraela. **3** A gdy się mazania jego wypełniło czterdzieści dni, (bo się tak wypełniają dni tych, którzy wonnemi maściami mazani bywają), tedy go płakali Egipcianie przez siedemdziesiąt dni. **4** A po wyjściu dni żałoby jego rzekł Józef do slug Faraonowych, mówiąc: Jeżlim teraz znalazł laskę w oczach waszych, powiedziec proszę Faraonowi, mówiąc: **5** Ojciec mój poprzysiągl mię mówiąc: Oto, ja umieram; w grobie moim, którym sobie wykopata w ziemi Chananejskiej, tam mię pogrzebesz; a teraz niech jadę, proszę, i pogrzebię ojca mego, i zaś się wrócę. **6** Tedy rzekł Farao: Jedź a pogrzeb ojca twoego,

jako cię poprzysiągl. **7** Jechał tedy Józef, aby pogrzebał ojca swego; jechali też z nim wszyscy słudzy Faraonowi, także starsi domu jego, i wszyscy starsi ziemi Egipskiej; **8** I wszystek dom Józefów, i bracia jego, i dom ojca jego; tylko dzieci swoje, i owce swoje, i woły swoje zostawili w ziemi Gosen. **9** Szły też z nimi i wozy, i jezdni; a był poczet bardzo wielki. **10** I przyjechali aż na pole Atad, które jest przy brodzie Jordanańskim, i płakali tam płaczem wielkim i bardzo ciężkim; i obchodził Józef po ojcu swym żałobę przez siedem dni. **11** A ujrzawszy obywatele ziemi Chananejskiej żałobę onę na polu Atad, mówili: Żałoba to ciężka Egipcianów; przetoż nazwano imię miejsca onego Abel Micraim, które jest przy brodzie Jordanańskim. **12** Uczynili tedy z nim synowie jego, jak im był rozkazał. **13** I zawieźli go synowie jego do ziemi Chananejskiej, i pogrzebli go w jaskini na polu Machpela, którą Abraham był kupił z rolą na osiadłość grobu, od Efrona Hetejczyka, przeciwko Mamre. **14** Zatem się wrócił Józef do Egiptu z bracią swą, i ze wszystkimi, którzy jezdziły z nim na pogrzeb ojca jego, odprawiwszy pogrzeb ojca swego. **15** A widząc bracia Józefowi, że umarł ojciec ich, mówili: Podobno będzie nas miał w nienawiści Józef, i sowiecie odda nam wszystko złe, któreśmy mu uczynili. **16** Wskazali tedy do Józefa, mówiąc: Ojciec twój rozkazał, pierwej niż umarł, mówiąc: **17** Tak powiedziec Józefowi: Proszę, odpuść teraz przestępstwo braci twej, i grzech ich, żeć złość wyrządzili; proszę odpuść teraz występek slugom Boga ojca twoego. I płakał Józef, gdy to mówili do niego. **18** I przystąpili bracia jego, a upadłszy przed nim, mówili: Otośmy slugami twoimi. **19** I rzekł do nich Józef: Nie bójcie się: bo azażem ja was za Boga? **20** Wyście złe myśliły przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobre, chcąc uczynić to, co się dziś dzieje, aby zachował tak wielki lud. **21** A przetoż nie bójcie się, ja żywić będę was i dzieci wasze; a tak cieszył je, i mówił z nimi łagodnie. **22** I mieszkał Józef w Egipcie, sam i dom ojca jego, a żył Józef sto i dziesięć lat. **23** I oglądał Józef syny Efraimowe aż do trzeciego pokolenia. Synowie też Machyra, syna Manasesowego, porodzili się na kolanach Józefowych. **24** I rzekł Józef do braci swej: Ja umrę, ale Bóg zapewnie nawiedzi was, i wyprowadzi was z ziemi tej do ziemi, o którą przysiąg Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi. **25** I poprzysiągl Józef syny Izraelowe, mówiąc: Gdy was nawiedzi Pan Bóg, wynieście też kości moje stąd. **26** I umarł Józef, mając sto i dziesięć lat; którego namazawszy wonnemi maściami, włożono do trumny w Egipcie.

Wyjścia

1 Teć są imiona synów Izraelskich, którzy weszli do Egiptu z Jakobem; każdy z domem swym weszli: 2 Ruben, Symeon, Lewi, i Judas. 3 Isaszar, Zabulon, i Benjamin. 4 Dan, i Neftali, Gad, i Aser. 5 A było wszystkich dusz, które wyszły z biódr Jakóbowych, siedmdziesiąt dusz; a Józef był przedtem w Egipcie. 6 I umarł Józef, i wszyscy bracia jego, i wszystek on rodzaj. 7 A synowie Izraelscy rozrodzili się, i rozpadli się, i rozmnożyły się, i zmocnili się bardzo wielce, a napelnilo jest ziemia nimi. 8 Między tem powstała król nowy nad Egiptem, który nie znał Józefa; 9 I rzekł do ludu swego: Oto lud synów Izraelskich wielki, i moźniejszy nad nas. 10 Przetoż mądrze sobie poczynijmy z nimi, by się snać nie rozmnożył, a jeźliby przypadła wojna, aby się nie przylączył i on do nieprzyjaciół naszych, i nie walczył przeciwko nam, i nie uszedł z ziemi. 11 A tak ustawili nad nimi poborcę, aby go dręczyli ciężarami swemi; i zbudował lud Izraelski miasta składu Faraonowi: Pytom i Rameses. 12 Ale im więcej go trapili, tem więcej się rozmnażała, i tem więcej rósł, tak, iż ścisieni byli dla synów Izraelskich. 13 I podbili Egipcianie syny Izraelskie w niewoli ciężką. 14 I przykrzyli im żywot ich robotą ciężką około gliny, i około cegiel, i około każdej roboty na polu, mimo wszelaką robotę swą, do której ich używali bez litości. 15 I rozkazał król Egipski babom Hebrejskim, z których imię jednej Zefora, a imię drugiej Fua; 16 A rzekł: Gdy będziecie babić niewiastom Hebrejskim, a ujrzycie że rodzą, byliby syn, zabijcie go, a jeśli córka, niech żywa zostanie. 17 Ale baby one bały się Boga, i nie czyniły, jako im rozkazał król Egipski, ale żywo zachowywały chłopiątką. 18 Zaczem wezwawszy król Egipski onych bab, mówił do nich: Czemuście to uczyniły, żeście żywo zachowały chłopiątką? 19 I odpowiedziały baby Faraonowi: Iż nie są jako niewiasty Egipskie, niewiasty Hebrejskie; bo są duże, pierwej niż przyjdzie do nich baba, rodzą. 20 I czynił dobrze Bóg onym babom; i krzewił się lud, i zmocnili się bardzo. 21 I stało się, przeto że się bały one baby Boga, pobudował im domy. 22 Tedy rozkazał Faraon wszystkiemu ludowi swemu, mówiąc: Każdego syna, który się urodzi, w rzekę go wrzućcie, a każdą córkę żywo zachowajcie.

2 I wyszedł mąż niektórych z domu Lewiego; który pojął córkę z pokolenia Lewiego. 2 I poczęła ona niewiasta, a porodziła syna; a widząc go, że był nadobny, kryła go przez trzy miesiące. 3 Ale gdy go nie mogła dłużej zataić, wzięła plecionkę z sitowia i obmazała ją klejem i smołą; a włożywszy w nię ono dziecię, położyła je między rogoż na brzegu rzeki. 4 A stała siostra jego z daleka, aby wiedziała, co się z nim dziejeć będzie. 5 Wtem wyszła córka Faraonowa, aby się kąpała w rzece, a panny jej przechadzały się po brzegu rzeki; i ujrzała plecionkę w rogoży, i posłała służebnicę swą, aby ją wzięła. 6 A otworzywszy ujrzała dziecię, a ono chłopiątko płakało; a użaliwszy się go, rzekła: Z dziatek Hebrejskich jest ten. 7 I rzekła siostra jego do córki Faraonowej: Chceszże, pójdę, i zawałam ci niewiasty, mamki Hebrejskiej, która być odchowała to dziecię? 8 I rzekła jej córka Faraonowa: Idź. Tedy poszła ona dziewczączka, i zawała

matki onegoż dziecięcia. 9 Do której rzekła córka Faraonowa: Weźmij to dziecię, i chowaj mi je, a ja tobie dam zapłatę twoję; i wziąwszy niewiasta dziecię, chowała je. 10 A gdy podrosło ono dziecię, przywiódła je do córki Faraonowej, i było jej za syna; a nazwała imię jego Mojżesz, bo mówiła: Żem z wody wyciągnęta go. 11 I stało się za onych dni, gdy urósł Mojżesz, że wyszedł do braci swej, i widział ciężary ich; obaczył też męża Egipcianina, który był jednego Hebrajczyka z braci jego. 12 A obejrzawszy się tam i sam, gdy widział, że nikogo nie masz, zabił Egipcianina, i zagrzebił go w piasek. 13 A wyszedłszy zaś dnia wtórego, ujrzał, a oto, dwaj mężczyźni Hebrejscy wadzili się; i rzekł onemu, który krzywdę czynił: 14 Czemuż bijesz bliźniego swego? Ale mu odpowiedział: Któz cię postanowił księciem i sędzią nad nami? albo miej ty myślisz zabić, jakoś zabił Egipcianina? i złąknął się Mojżesz i rzekł: 15 Pewnie się ta rzecz wyjawiała. Usłyszał tedy Faraonę tą rzeczą, i szukał zabić Mojżesza. Lecz Mojżesz uciekł od twarzy Faraonowej, i mieszkał w ziemi Madyjańskiej; a przyszedłszy tam siedział u studni. 16 A kapłan Madyjański miał siedem córek, które wyszedłszy czerpały wodę, i nalewały do koryt, aby napiąły trzodę ojca swego; 17 A przyszedłszy pasterze odganiał ją. Tedy wstawszy Mojżesz obronił ich, i napiął bydło ich. 18 A gdy się wrócili do Raguela, ojca swego, rzekł: Czemuście dziś tak przedko przyszły? 19 I odpowiedziały: Mąż Egipski obronił nas od ręki pasterzów; nadto czerpając naczepał nam i wody i napiął trzody. 20 Zatem rzekł do córek swych: A gdzież ten jest? Czemuście opuściły człowieka tego? Zawołajcie go, aby jadł chleb. 21 I przyzwoili Mojżesz mieszkać z onym mężem, który dał Zeforę, córkę swoją, Mojżeszowi. 22 I urodziła syna, a nazwała imię jego Gerson, bo mówił: Byłem przychodziem w ziemi cudzej. 23 I stało się po niemałym czasie, że umarł król Egipski; i wzduchali, i wołali synowie Izraelscy dla niewoli; a wstąpiło wołanie ich do Boga przed niewolą. 24 I usłyszał Bóg wołanie ich; i wspomniał Bóg na przymierze swoje z Abrahalem, z Izaakiem, i z Jakobem. 25 I wejrział Bóg na syny Izraelskie, i poznął Boga.

3 A Mojżesz pasł trzodę Jetra, świecką swego, kapłana Madyjańskiego; i zagnał trzodę na puszcza, a przyszedł do góry Bożej, do Horeb, 2 I ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognistym, z pośrodku krza; i widział, a oto, kierz gorzał ogniem, a on kierz nie zgorzał. 3 Tedy rzekł Mojżesz: Pójdę teraz, a oglądam to widzenie wielkie, czemu nie zgore ten kierz. 4 A widząc Pan, iż szedł patrząć, zawała nań Bóg z pośrodku onego krza, mówiąc: Mojżeszu, Mojżeszu! A on odpowiedział: Otom ja. 5 Tedy rzekł: Nie przystępuj sam; zzuj buty twe z nóg dwóch: albowiem miejsce, na którym ty stoisz, ziemia świętą jest. 6 Zatem rzekł: Jam jest Bóg ojca twoego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóbów; i zakrył Mojżesz oblicze swe, bo się bał patrzać na Boga. 7 I rzekł Pan: Widząc widziałem utrapienie ludu mojego, który jest w Egipcie, a wołanie ich słyszałem przed przystawy ich; bom doznał bolesci jego. 8 Przetoż zstąpiłem, abym go wybawił z ręki Egipskiej i wywrócił go z ziemi tej do ziemi dobrej i przestronnej, do ziemi opływającej mlekiem i miodem, na miejsce Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferejczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka.

9 A teraz oto krzyk synów Izraelskich przyszedł przed mię: i widziałem też ich ucisk, którym je Egipczańscy uciskają. **10** Przetoż teraz, pójdź, a poślę cię do Faraona, abyś wywiódł lud mój, syny Izraelskie z Egiptu. **11** I rzekł Mojżesz do Boga: Któżem ja, abym szedł do Faraona, a wywiódł syny Izraelskie z Egiptu? **12** I rzekł Bóg: Oto, będę z tobą, a to miej na znak, żem cię ja posłał: Gdy wywiedziesz ten lud z Egiptu, będzieszie służyć Bogu na tej górze. **13** I rzekł Mojżesz do Boga: Oto, ja pójdę do synów Izraelskich, i rzekę im: Bóg ojców waszych posłał mię do was: Jeżeli mi rzeką: Które jest imię jego? Cóż im odpowiem? **14** Tedy rzekł Bóg do Mojżesza: Będę który Będę. I rzekł: Tak powiesz synom Izraelskim: Będę posłał mię do was. **15** I mówił jeszcze Bóg do Mojżesza: Tak rzeczesz do synów Izraelskich: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów posłał mię do was; toč imię moje na wieki, i to pamiętne moje od narodu do narodu; **16** Idźże, a zgromadź starsze Izraelskie, i mów do nich: Pan, Bóg ojców waszych, ukazał mi się, Bóg Abrahama, Izaaków i Jakóbów, mówiąc: Wspominając wspomniałem na was, i widziałem, co się wam działało w Egipcie. **17** I rzeklem: Wyprowadzę was z utrapienia Egipskiego do ziemi Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, do ziemi oplływającej mlekiem i miodem. **18** Tedy usłuchają głosu twoego, a pójdziesz ty i starsi Izraelscy do króla Egipskiego, i rzeczesz do niego: Pan, Bóg Hebrajczyków, zabieąż nam; przetoż teraz niech pójdziemy prosząc w drogę trzech dni na puszcza, abyśmy ofiarowali Panu, Bogu naszemu. **19** Ale ja wiem, że wam nie pozwoli król Egipski odejść, jedno przezną rękę. **20** A tak wyciągnę rękę moją, i uderzę Egyp wszystkimi cudami mojemi, które będą czyniły w pośrodku jego: a potem wypuści was. **21** I dam łaskę ludowi temu w oczach Egipczańców: i stanie się, gdy wychodzić będziesz, że nie wynidzisz się próżni. **22** Ale wypożyczysz niewiastra u sąsiadki swojej, i u gospodyn domu swego, naczynia srebrnego, i naczynia złotego, i szat; i włożycie je na syny wasze, i na córki wasze, i złupicie Egipt.

4 Potem odpowiadając Mojżesz, rzekł: Ale oto, nie uwierzą mi, i nie usłuchają głosu mego, bo rzeką: Nie ukazał się tobie Pan. **2** I rzekł mu Pan: Cóż jest w ręce twojej? i odpowiedział: Laska. **3** I rzekł: Porzuć ją na ziemię; i porzucił ją na ziemię, a obróciła się w węża, i uciekał Mojżesz przed nim. **4** I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją, a ujmij go za ogon; i wyciągnął rękę swoją, i ujął go, i obrócił się w laskę w ręce jego. **5** Abyć uwierzyli, iż ci się ukazał Pan, Bóg ojców ich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów. **6** I rzekł mu Pan jeszcze: Włoż teraz rękę twoję w zanadrza twoje; i włożył rękę swoją w zanadrza swoje; i wyjął ją, a oto, ręka jego była twardowata jako śnieg. **7** I rzekł: Włoż znowu rękę twoję w zanadrza twe; i włożył znowu rękę swoją w zanadrza swe; a gdy ją wyjął z zanadrza swego, a oto, stała się znowu jako inne ciało jego. **8** I stanie się, jeżeli nie uwierzą i nie usłuchają głosu znaku pierwszego, tedy uwierzą głosowi znaku pośledniego. **9** I stanie się, jeżeli nie uwierzą ani tym dwom znakom, i nie usłuchają głosu twoego, weźmiesz wody rzecznej, i wylejesz ją na ziemię;

tedy się przemieni woda ona, którą weźmiesz z rzeki, a obróci się w krew na ziemi. **10** I rzekł Mojżesz do Pana. Proszę Panie, nie jestem ja mężem wymownym ani przedtem ani odtąd, jakoś mówił do sługi twego: bom ciężkich ust i ciężkiego języka. **11** A Pan mu rzekł: Któż uczynił usta człowiekowi? albo kto uczynił niemego, albo głuchego, albo widzącego, albo ślepego, iżaz nie Ja Pan? **12** Idźże teraz, a Ja będę z ustami twojemi, i nauczę cię, co byś miał mówić. **13** I rzekł Mojżesz: Słuchaj Panie, poślij prosząc tego, kogo posłać masz. **14** I zapalił się gniew Pański na Mojżesza, i rzekł: Azaż nie wiem, iż Aaron, brat twój Lewita wymownym jest? a oto i ten wynijdzie przeciwko tobie, i ujrzałszy cię, uraduje się w sercu swojem. **15** I będziesz mówił do niego, i włożysz słowa w usta jego, a Ja będę z ustami twoimi, i z ustami jego, i nauczę was, co byście mieli czynić. **16** On będzie mówił za cię do ludu, i stanie się, że on będzie tobie za usta, a ty mu będziesz za Boga; **17** Laskę też te weźmij w rękę twoję, którą będziesz czynił znaki. **18** Odszedł tedy Mojżesz, i wrócił się do Jetra, świeckra swego, i mówił do niego: Pójdę teraz, a wrócę się do braci mojej, którzy są w Egipcie, a obaczę, sali jeszcze żywą. A Jetro rzekł do Mojżesza: Idź w pokoju. **19** I rzekł Pan do Mojżesza w ziemi Madyjańskiej: Idź, wróć się do Egiptu; pomarli bowiem wszyscy mężowie, którzy szukali duszy twojej. **20** Wziąwszy tedy Mojżesz żonę swą, i syny swe, wsadził je na osła, i wrócił się do ziemi Egipskiej; wziął też Mojżesz laskę Bożą w rękę swą. **21** I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy pójdziesz i wrócisz się do Egiptu, patrzajże, abyś wszystkie cuda, którym Ja podał w rękę twoję, czynił przed Faraonem, a Ja zatwardzę serce jego, aby nie wypuścił lud. **22** I rzeczesz do Faraona: Tak mówi Pan: Syn mój, pierworodny mój jest Izrael. **23** I rzeklem do ciebie: Wypuść syna mego, aby mi służył; a żeś go nie chciał wypuścić, oto, Ja zabiję syna twojego, pierworodnego twoego. **24** I stało się w drodze, w gospodzie, że zabieążał Pan Mojżeszowi, i chciał go zabić. **25** Tedy wziąwszy Zefora krzemień ostry, obrzezała nieobrzeszkę syna swego, i porzuciła przed nogi jego, i rzekła: Zaprawdę oblubieńcem krwi jesteś mi. **26** I odszedł od niego Pan. Tedy go nazwała oblubieńcem krwi, dla obrzezania. **27** I rzekł Pan do Arona: Idź przeciwko Mojżeszowi na puszcza, i szedź i zasiedź mu na górze Bożej, i pocalaował go. **28** Tedy powiedział Mojżesz Aronowi wszystkie słowa Pana, który go posłał, i wszystkie znaki, które mu rozkazał. **29** Szedłszy tedy Mojżesz z Aronem, zgromadzili wszystkie starsze synów Izraelskich. **30** I powiedział Aaron wszystkie słowa, które mówił Pan do Mojżesza, a Mojżesz czynił znaki przed oczyma ludu. **31** I uwierzył lud, i zrozumieli, że nawiedził Pan syny Izraelskie, a iż wejzał na utrapienie ich; i schyliwszy się, poklon uczynili.

5 Potem tedy przyszli Mojżesz i Aaron, i mówili do Faraona: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Puść lud mój, aby mi obchodzili święto na puszczy. **2** I rzekł Farao: Któż jest Pan, żebym miał słuchać głosu Jego, i puścić Izraela? Nie znam Pana, a Izraela też nie pusczę. **3** I odpowiedzieli: Bóg Hebrajczyków zabieąż nam, pójdziemy teraz drogą trzech dni na puszcza, abyśmy ofiarowali Panu Bogu naszemu, by snać nie przepuścił na nas moru albo miecza. **4** I rzekł do nich król Egipski: Przecz ty Mojżeszu i Aaronie odrywacie lud od robót ich? Idźcież do robót waszych. **5** Rzekł też Farao: Oto, wielki teraz jest ten lud w

ziemi, a wy je odrywacie od robót ich. **6** Rozkazał tedy Faraonegoż dnia przystawom nad ludem, i urzędnikom jego, mówiąc: **7** Już więcej nie będącie dawać plew ludowi do czynienia cegły, jako przedtem; sami niech idą, i zbierają sobie plewy. **8** A też liczbę cegieł, którą czynili przedtem, włożyćcie im, nie umniejszycie z niej; bo próżnuja, dla tego oni wołają, mówiąc: Pójdzimy i będziemy ofiarować Bogu naszemu. **9** Niech się przyczyni roboty mężom tym, a niech ją wykonywają, aby nie ufali słowom kłamliwym. **10** Wyszedłszy tedy przystawowie nad ludem i urzędnicy jego, rzekli do ludu, mówiąc: Tak mówi Faraon: Ja nie będę wam dawał plew. **11** Sami idźcie, zbierajcie sobie plewy, gdzie znajdziecie; bo się najmniej nie umniejszy z roboty waszej. **12** I rozbiegał się lud po wszystkiej ziemi Egipskiej, aby zbierał ściernisko miasto plew. **13** A przystawowie przynaglali, mówiąc: Wykonyujcie roboty wasze, zamiar każdodzienny, jako gdy wam dawano plewy. **14** Tedy bito przystawy synów Izraelskich, które postanowili nad nimi urzędnicy Faraonowi, mówiąc: Przecz nie wykonywacie zamiaru swego w robieniu cegieł jako pierwej, ani wzoraj ani dziś! **15** I przyszli przełożeni synów Izraelskich i wołali do Faraona, mówiąc: Czemuż tak czynisz slugom twoim? **16** Plew nie dają slugom twoim, a mówią: Ciegę róbcie. I oto, slugi twe biją a lud twój grzeszy. **17** Który rzekł: Próżnijecie, próżnijecie, dla tegoż mówicie: Pójdzimy, ofiarować będziemy Panu. **18** Przetoż teraz idźcie, róbcie, a plew wam nie dadzą, ale wy liczbę cegieł oddawać będziecie. **19** A widząc przełożeni synów Izraelskich, że złe z nimi, ponieważ mówiono: Nie umniejszycie z cegieł waszych zamiaru każdodzinnego. **20** Tedy oni zabieżeli Mojżeszowi i Aaronowi, którzy stali, aby się z nimi spotkali, gdy wychodzili od Faraona. **21** I rzekli do nich: Niech wejrzy Pan na was a rozsądzi, żeście nas ohydzili w oczach Faraonowych, i w oczach slug jego, i daliście miecz w rękę ich, aby nas zabili. **22** I wrócił się Mojżesz do Pana, a rzekł: Panie, czemuż to złe wprowadził na lud twój, czemuż mię tu posłał? **23** Bo od onego czasu, jakom wszedł do Faraona, abym mówił imieniem twojem, gorzej się obchodzi z ludem tym; a przecież nie wybawił ludu twego.

6 I rzekł Pan do Mojżesza: Teraz ujrzyesz, co uczynię Faraonowi; bo w ręce możej wypuści je, i w ręce silnej wypędzi je z ziemi swojej. **2** Nadtó mówiąt Bóg do Mojżesza i rzekł do niego: Jam Pan, **3** Którym się ukazał Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi w tem imieniu, żem Bóg Wszechmogący; ale w imieniu mojem, Jehowa, nie jestem poznany od nich. **4** Postanowiłem też i przymierze moje z nimi, abym im dał ziemię Chananejską, ziemię pielgrzymowania ich, w której przychodni byli. **5** Jam też usłyszał krzyk synów Izraelskich, które Egipczańscie w niewoli podbijają, i wspomniałem na przymierze moje. **6** A tak rzecz do synów Izraelskich: Jam Pan, a wywiód was z ciężarów Egipskich, i wyrwę was z niewoli ich, i wybawię was w ramieniu wyciągnionem, i w sądziech wielkich. **7** A wezmę was sobie za lud, i będę wam za Boga, i poznacie, żem Pan, Bóg wasz, który was wywodzę z ciężarów Egipskich. **8** A wprowadzę was do ziemi, o którą podniosłem rękę moją, abym ją dał Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi; a dam ją wam w dziedzictwo, Ja Pan. **9** I mówił tak Mojżesz do synów Izraelskich, ale nie usłuchali

Mojżesza dla ściśnionego ducha, i dla niewoli ciężkiej. **10** Rzekł tedy Pan do Mojżesza, mówiąc: **11** Wnijdź, mów do Faraona, króla Egipskiego, żeby wypuścił syny Izraelskie z ziemi swej. **12** I rzekł Mojżesz przed Panem, mówiąc: Oto, synowie Izraelscy nie usłuchali mię, a jakoż mię usłucha Faraon? a jam nie obrzezanych warg. **13** Tedy rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, i dał im rozkazanie do synów Izraelskich i do Faraona, króla Egipskiego, aby wywiedli syny Izraelskie z ziemi Egipskiej. **14** A cić są przedniejsi z domów ojców ich; synowie Rubena, pierworodnego Izraelowego: Henoch i Falu, Hesron, i Charmi. Teć są rodzaje Rubenowe. **15** A synowie Symeonowi: Jamuel i Jamyn, i Ahod, i Jachyn, i Sochar, i Saul, syn niewiasty Chananejskiej. Teć są rodzaje Symeonowe. **16** Imiona zaś synów Lewiego według rodzajów ich: Gerson i Kaat, i Merary; a lat żywota Lewiego było sto trzydzieści i siedem lat. **17** Synowie Geronowi: Lobni i Semei, według domów ich. **18** A synowie Kaatowi: Amram, i Izaar, i Hebron, i Husyjel; a lat żywota Kaatowego było sto i trzydzieści i trzy lata. **19** Synowie też Merarego: Maheli, i Muzy. Teć są domy Lewiego według rodzajów ich. **20** I pojął Amram Jochabedę, ciotkę swoją, za żonę, która mu urodziła Aarona i Mojżesza; a lat żywota Amramowego było sto i trzydzieści i siedem lat. **21** Synowie zaś Izaarowi: Kore i Nefeg, i Zychry. **22** A synowie Husyjelowi: Myzael, i Elisafan, i Setry. **23** I pojął Aaron Elżabetę, córkę Aminadaba, siostrę Nasonową, sobie za żonę, która mu urodziła Nadaba, i Abiu. Eleazar, i Itamara. **24** A synowie Korego: Asyr, i Elkana, i Abyjazaf. Teć są domy Korytów. **25** A Eleazar, syn Aaronów, pojął jedną z córek Putyjelowych sobie za żonę, która mu urodziła Fyneesa. Cić są przedniejsi z ojców Lewitskich według rodzajów ich. **26** Tencji jest Aaron i Mojżesz, do których mówił Pan: Wywiedźcie syny Izraelskie z ziemi Egipskiej według hufców ich. **27** Cić mówili do Faraona, króla Egipskiego, aby wyprawdzili syny Izraelskie z Egiptu; toč jest ten Mojżesz i Aaron. **28** I stało się w ten dzień, którego mówił Pan do Mojżesza w ziemi Egipskiej. **29** Że rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: Jam Pan; mów do Faraona, króla Egipskiego, wszystko, co Ja mówię do ciebie. **30** I rzekł Mojżesz przed Panem: Otom ja nie obrzezanych warg, a jakoż mię usłucha Faraon?

7 I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, postanowiłem cię za Boga Faraonowi, a Aaron, brat twój, będzie prorokiem twoim. **2** Ty powiesz wszystko, coč rozkażę: ale Aaron, brat twój, będzie mówić do Faraona, aby wypuścił syny Izraelskie z ziemi swej. **3** A ja zatwardzę serce Faraonowe, i rozmnożę znaki moje i cuda moje w ziemi Egipskiej. **4** I nie usłucha was Farao; lecz Ja włożę rękę moją na Egipt, i wyprawdę wojska moje, lud mój, syny Izraelskie, z ziemi Egipskiej w sądziech wielkich. **5** A poznają Egipczańscie, żem Ja Pan, gdy wyciągnę rękę moją na Egipt, i wywiódę syny Izraelskie z pośrodku ich. **6** Uczynił tedy Mojżesz i Aaron, jako im przykazał Pan, tak uczynili. **7** A Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, a Aaron osiemdziesiąt i trzy lata, gdy mówili do Faraona. **8** Rzekł tedy Pan do Mojżesza, i do Aarona, mówiąc: **9** Gdy wam rzeczesz do Aarona: Weźmij laskę twoję, a porzuc przed Faraonem, a obróci się w węża. **10** I przyszedł Mojżesz

z Aaronem do Faraona, i uczynili tak, jako rozkazał Pan; i porzucił Aaron laskę swoją przed Faraonem, i przed slugami jego, która się obróciła w węża. 11 Wezwał też Farao mędrców i czarowników, i uczynili i ci czarownicy Egipscy przez czary swe także. 12 I porzucił każdy laskę swą, a obróciły się w węże; ale pożarła laska Aaronowa laski ich. 13 I zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako powiedział Pan. 14 Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Ociężało serce Faraonowe; nie chce puścić ludu tego. 15 Idź do Faraona rano, oto, wynijdzie nad wodę, tedy staniesz przeciwko niemu nad brzegiem rzeki, a laskę, która się była obróciła w węża, weźmiesz w rękę twoję, 16 I rzeczesz do niego: Pan Bóg Hebrejczyków posłał mię do ciebie, mówiąc: Wypuść lud mój, aby mi służyli na puszczy, a oto, nie usłuchaleś dotąd. 17 Przetoż tak mówi Pan: Po tem poznasz, żem ja Pan; oto, ja uderzę laską, która jest w ręce mojej, na wody, które są w rzece, a obróczą się w krew. 18 A ryby, które są w rzece, pozdychają, i zśmierdnie się rzeka, i spracują się Egipcianie, szukając dla napoju wód z rzeki. 19 Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona: Weźmij laskę twoją, a wyciągnij rękę twą na wody Egipskie, na rzeki ich, na strugi ich, i na jeziora ich, i na wszelkie zgromadzenie wód ich; i obróczą się w krew, i będzie krew po wszystkiej ziemi Egipskiej, tak w naczyniach drewnianych, jako w kamiennych. 20 I uczynili tak Mojżesz i Aaron, jako rozkazał Pan; i podniósłszy laskę uderzył wody, które były w rzece, przed oczyma Faraonowemi, i przed oczyma slug jego; i obróciły się wszystkie wody, które były w rzece, w krew. 21 A ryby, które były w rzece, pozdychały, i zśmierdla się rzeka, że nie mogli Egipcianie pić wody z rzeki; i była krew po wszystkiej ziemi Egipskiej. 22 I uczynili także czarownicy Egipscy czarami swemi; i zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan. 23 A odwróciwszy się Farao, poszedł do domu swego, a nie przyłożył serca swego i do tego. 24 I kopali wszyscy Egipcianieokoło rzeki, szukając wody, aby pili; bo nie mogli pić wody z rzeki. 25 I wypełniło się siedem dni, jako zaraził Pan rzekę.

8 I rzekł Pan do Mojżesza: Wnijjdź do Faraona, a mów do niego: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył. 2 Ale jeśli ty nie będziesz chciał puścić, oto, Ja zarażę wszystkie granice twoje żabami. 3 I wyda rzeka żaby, które wyleżą i wnijda do domu twoego, i do komory łożą twoego, i na pościel twoję, i do domu slug twoich, i między lud twoj, i do pieców twoich, i w dzieje twoje. 4 Tak na cię, jako na lud twoj, i na wszystkie slugi twoje poleżą żaby. 5 Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Rzecz do Aarona: Wyciągnij rękę twoję z laską twą na rzeki, na strugi, i na jeziora, a wywiedź żaby na ziemię Egipską. 6 Tedy wyciągnął Aaron rękę swą na wody Egipskie, i wylazły żaby, które okryły ziemię Egipską. 7 I uczynili także czarownicy czarami swemi, i wywiedli żaby na ziemię Egipską. 8 Zatem Farao wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc: Módlcie się Panu, aby oddalił żaby ode mnie, i od ludu mego; a wypuszczę lud, aby ofiarowali Panu. 9 I rzekł Mojżesz do Faraona: Poczczę cię tem, a powiedz, kiedy się modlić mam za cię, i za slugi twoje, i za lud twoj, aby wytracone były żaby od ciebie, i z domów twoich, a tylko w rzece zostały. 10 A on rzekł: Jutro. Tedy rzekł Mojżesz: Uczynię

według słowa twoego, abyś wiedział, że nie masz, jako Pan Bóg nasz. 11 I oejdą żaby od ciebie, i od domów twoich, i od slug twoich, i od ludu twoego, tylko w rzece zostaną. 12 Wyszedł tedy Mojżesz i Aaron od Faraona. I zawołał Mojżesz do Pana, aby odjął żaby, które był przepuścił na Faraona. 13 I uczynił Pan według słowa Mojżeszowego, że wyzdychały żaby z domów, ze wsí, i z pól. 14 I zgromadzali je na kupy, i zśmierdla się ziemia. 15 A widząc Farao, że miał wychnienie, obciążał serce swoje, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan. 16 I rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona: Wyciągnij laskę twoję, a uderz w proch ziemi, aby się obrócił we wszy po wszystkiej ziemi Egipskiej. 17 I uczynili tak; bo wyciągnął Aaron rękę swoją z laską swoją, i uderzył w proch ziemi; i były wszy na ludziach, i na bydle; wszystek proch ziemi obrócił się we wszy po wszystkiej ziemi Egipskiej. 18 Czynili też także czarownicy, przez czary swoje, aby wywiedli wszy, ale nie mogli; i były wszy na ludziach i na bydle. 19 Tedy rzekli czarownicy do Faraona: Palec to Boży jest. I zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako powiedział Pan. 20 I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań rano, a stań przed Faraonem, (oto, wynijdzie do wody,) i rzeczesz do niego: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył; 21 Bo jeśli ty nie wypuścisz ludu mego, oto, Ja posyłam na cię, i na slugi twe, i na lud twój, i na domy twoje rozmaite robactwo; a będą napelnione domy Egipskie rozmaitem robactwem, nadto i ziemia, na której oni są. 22 A oddziel dnia onego ziemię Gosen, w której lud mój mieszka, aby tam nie było rozmaitego robactwa, abyś poznął, żem Ja Pan w pośrodku ziemi. 23 I poloż znak odkupienia między ludem moim i między ludem twoim; jutro będzie znak ten. 24 Tedy uczynił tak Pan. I przyszło rozmaite robactwo ciężkie na dom Faraonów, i na dom slug jego, i na wszystkę ziemię Egipską; i psowała się ziemia od rozmaitego robactwa. 25 Zatem wezwał Farao Mojżesza i Aarona, i rzekł: Idźcie, ofiarujcie Bogu waszemu w tej ziemi. 26 I odpowiedział Mojżesz: Nie godzi się tak czynić; bo byśmy obrzydliwość Egipską ofiarowali Panu Bogu naszemu; a gdybyśmy ofiarowali obrzydliwość Egipską przed oczyma ich, zażby nas nie ukamionowali? 27 Drogę trzech dni pojedziemy na puszcza, i ofiarować będziemy Panu Bogu naszemu, jako nam rozkaże. 28 I rzekł Farao: Jać wypuszcę was, abyście ofiarowali Panu Bogu waszemu na puszczy, wszakże daleko nie odchodźcie, i módlcie się za mną. 29 I odpowiedział Mojżesz: Ja wychodzę od ciebie, i będę się modlił Panu, a oejdzie rozmaite robactwo od Faraona, od slug jego, i od ludu jego jutro; tylko niech więcej Farao nie klamie, aby nie miał wypuścić ludu dla ofiarowania Panu. 30 Wyszedłszy tedy Mojżesz od Faraona, modlił się Panu. 31 I uczynił Pan według słowa Mojżeszowego, i oddalił ono rozmaite robactwo od Faraona, i od slug jego, i od ludu jego, a nie zostało i jednego. 32 Jednak Farao obciążał serce swe i tym razem, a nie wypuścił ludu.

9 Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wnijjdź do Faraona, a mów do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył; 2 Bo jeśli go ty nie będziesz chciał wypuścić, ale jeszczecz zatrzymywać go będziesz: 3 Oto, ręka Pańska będzie na bydle twojem, które jest na polu, na koniach, na osłach, na

wielbłach, na wołach i na owcach, powietrze bardzo ciężkie. 4 I uczyni Pan rozdział między trzodami Izraelskimi, i między trzodami Egipskimi, aby nic nie zdechło ze wszystkiego, co jest synów Izraelskich. 5 I postanowił Pan czas, mówiąc: Jutro uczyni Pan tą rzeczą na ziemi. 6 I uczynił Pan tą rzeczą nazajutrz, że wyzdychała wszystkie bydła Egipskie; ale z bydła synów Izraelskich nie zdechło ani jedno. 7 I posłał Farao, a oto, nie zdechło z bydłem Izraelskim i jedno; ale ociężało serce Faraonowe, i nie wypuścił ludu. 8 Zatem rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Weźmijcie pełne garści wasze popiołu z pieca, a niech go rozrzući Mojżesz ku niebu przed oczyma Faraonowem. 9 I obróci się w proch po wszystkiej ziemi Egipskiej, i będzie na ludziach, i na bydle wrzodem czyniącym pryszczele, po wszystkiej ziemi Egipskiej. 10 Wzięli tedy popioły z pieca, i stanęli przed Faraonem, i rozrzucili go Mojżesz ku niebu; i stało się wrzodem, pryszczele czyniącym na ludziach i na bydle; 11 I nie mogli czarownicy stać przed Mojżeszem dla wrzodu; bo był wrzód na czarownikach i na wszystkich Egipczanach. 12 I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan Mojżeszowi. 13 I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań rano, a stan się przed Faraonem, i mów do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył: 14 Bo ta razą Ja posyłam wszystkie plagi moje na serce twoje, i na slugi twoje, i na lud twój, abyś wiedział, że nie masz mnie podobnego po wszystkiej ziemi. 15 Bo teraz ściągnę rękę moją a uderzę cię i lud twój powietrzem, i wytracony będziesz z ziemi. 16 A zaiste, dla tegomu cię zachował, abym okazał na tobie moc mojej, i żeby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi. 17 Jeszczeż się ty wynosisz przeciw ludowi memu, nie chcąc go wypuścić? 18 Oto, Ja spuszczę o tym czasie jutro grad bardzo ciężki, jakiemu nie było podobnego w Egipcie ode dnia, którego jest założon, aż do tego czasu. 19 A tak poślij teraz, zgromadź bydło twoje, i wszystko, co masz na polu; bo na każdego człowieka, i na bydłe, które znalezione będzie na polu, a nie będzie zognane w dom, spadnie na nie grad, i pozdychają. 20 Kto się tedy uląk słowa Pańskiego z slug Faraonowych, kazał uciekać slugom swym, i z bydłem swojem do domu; 21 Ale kto nie przyłożył serca swego do słowa Pańskiego, ten zostawi slugi swe i bydło swe na polu. 22 I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoją ku niebu, że będzie grad po wszystkiej ziemi Egipskiej, na ludzi, i na bydło, i na wszelakie ziola polne w ziemi Egipskiej. 23 A tak wyciągnął Mojżesz laskę swą ku niebu, a Pan dał gromy i grad, i zstąpił ogień na ziemię, i spuścił Pan grad na ziemię Egipską. 24 I był grad, i ogień zmieszany z gradem ciężkim bardzo, jakiemu nie był podobny we wszystkiej ziemi Egipskiej, jako w niej mieszkać poczęto. 25 I potłukł on grad po wszystkiej ziemi Egipskiej, cokolwiek było na polu, od człowieka aż do bydłecia; i wszystko ziele polne potłukł grad, i wszystko drzewo polne połamał; 26 Tylko w ziemi Gosen, gdzie synowie Izraelscy mieszkali, nie było gradu. 27 Posłał tedy Farao, a wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc do nich: Zgrzeszyłem i tym razem; Pan jest sprawiedliwy, ale ja i lud mój niezbożniemy. 28 Módlcie się Panu, (boć dosyć jest,) aby przestały gromy Boże i grad; a wypuszczę was, i nie będziecie tu mieszkać dalej. 29 I rzekł Mojżesz do niego: Gdy wynайдę z miasta, wyciągnę

ręce swe do Pana, a gromy ustana, i grad nie będzie więcej, abyś wiedział, że Państwa jest ziemia; 30 Ale ty i służby twoi, wiem, że się jeszcze nie boicie oblicza Pana Boga. 31 Len tedy i jęczmień połączony jest; bo jęczmień był niedostały, a len podrastał. 32 Pszenica jednak i żyto połączone nie były; bo późne były. 33 Wyszedłszy tedy Mojżesz od Faraona z miasta, wyciągnął ręce swe do Pana; i przestały gromy i grad, a deszcz nie padał na ziemię. 34 A widząc Farao, że przestał deszcz, i grad, i gromy, przyczynił grzechu, a obciążał serce swe, sam i służby jego. 35 I zatwardziło serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich, jako był powiedział Pan przez Mojżesza.

10 Rzekł zatem Pan do Mojżesza: Wnijdź do Faraona; bom

Ja obciążyl serce jego, i serce slug jego, abym czynił te znaki moje między nimi; 2 Ażebyś opowiadał w uszach synów twoich, i wnuków twoich, com uczynił w Egipcie, i znaki moje, którym pokazał na nich, abyście wiedzieli, żem Ja Pan. 3 Wszedł tedy Mojżesz i Aaron do Faraona, i mówili mu: Tak mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Dokądże nie chcesz uniżyć się przede mną? Wypuść lud mój, aby mi służył. 4 Bo jeśli nie będziesz chciał wypuścić ludu mego, oto ja przywiodę jutro szarańczę na granicę twoję, 5 Która okryje wierzch ziemi, że jej widać nie będzie, i zje ostatek pozostały, który wam został po gradzie, i pogryzie każde drzewo rodzące na polu. 6 I na pełni domy twoje, i domy wszystkich slug twoich, i domy wszystkiego Egiptu, czego nie widzieli ojcowie twoi, i ojcowie ojców twoich od początku bytu swego na ziemi aż do tego dnia. A odwróciwszy się, wyszedł od Faraona. 7 Tedy rzekli służby Faraonowi do niego: Dlugoż będzie nam ten ku zgorszeniu? Wypuść te mżę, aby służyli Panu Bogu swemu; zaż jeszcze nie wiesz, że zniszczył Egipt? 8 I zawołano zaś Mojżesza z Aaronom do Faraona, i rzekł do nich: Idźcie, służcie Panu Bogu waszemu; któryż to są, co pójdą? 9 I odpowiedział Mojżesz: Z dziećmi naszemi i z starcami naszymi pojedziemy, z synami naszymi, i z córkami naszemi, z trzodami naszemi, i z bydlem naszem pojedziemy; bo święto Panu obchodzić mamy. 10 Tedy im o rzekł: Niech tak będzie Pan z wami, i jako ja was puszczę, i dzieci wasze; patrzcie, że coś złego przed sobą macie. 11 Nie tak; ale idźcie sami mężowie, a służcie Panu, ponieważ wy tego szukacie. I wygnal je od siebie Farao. 12 Potem Pan rzekł do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoją na ziemię Egipską dla szarańczy, aby przysiąła na ziemię Egipską, a pożarła wszystko ziele na ziemi, wszystko, co zostało po gradzie. 13 I wyciągnął Mojżesz laskę swoją na ziemię Egipską, a Pan przywiódł wiatr wschodni na ziemię przez cały dzień, i przez całą noc; a gdy było rano, wiatr wschodni przyniósł szarańczę. 14 I przyszła szarańcza na wszystkę ziemię Egipską, i przypadła na wszystkie granice Egipskie bardzo ciężka; przedtem nie było tej podobnej szarańczy, i po niej nie będzie takowej. 15 I okryła wierzch wszystkiej ziemi, tak, iż ziemi znać nie było; a pożarła wszystkę trawę ziemi, i wszystek owoc drzewa, który został po gradzie, a nie zostało żadnej zieloności na drzewie i na trawie polnej we wszystkiej ziemi Egipskiej. 16 Przetoż co rychlej Farao wezwał Mojżesza i Aarona, i rzekł: Zgrzeszyłem przeciwko Panu Bogu waszemu, i przeciwko wam. 17 A teraz odpuść proszę grzech

mój aby ten raz, a mówcie się Panu Bogu waszemu, aby oddalił ode mnie tylko tę śmierć. **18** I wyszedłszy Mojżesz od Faraona, modlił się Panu. **19** A obróciwszy Pan wiatr zachodni mocny bardzo, porwał szarańczę, i wrzucił ją do morza czerwonego, i nie została ani jedna szarańcza we wszystkich granicach Egipskich. **20** I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich. **21** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoą ku niebu, a będą ciemności po ziemi Egipskiej, i macać ich będą. **22** I wyciągnął Mojżesz rękę swą ku niebu, i były ciemności gęste po wszystkiej ziemi Egipskiej przez trzy dni. **23** Nie widział jeden drugiego, ani się kto ruszył z miejsca swego przez one trzy dni; lecz u wszystkich synów Izraelskich była światłość w mieszkaniach ich. **24** A wezwawszy Farao Mojżesza, rzekł: Idźcie, służcie Panu; tylko trzody wasze, i bydła wasze niech zostaną, i dzieci wasze niech idą z wami. **25** I odpowiedział Mojżesz: Owszem ty dasz do rąk naszych ofiary i całopalenia, które ofiarować będziemy Panu, Bogu naszemu. **26** Przetoż i dobytek nasz pojedzie z nami, a nie zostanie i kopyto; albowiem z tego weźmiemy do służby Panu, Bogu naszemu; bo my nie wiemy, czem slużyć mamy Panu, aż tam przyjdziemy. **27** I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie chciał ich puścić. **28** I rzekł Farao do Mojżesza: Idź ode mnie, a strzeż się, abyś więcej nie widział oblicza mego; bo dnia, którego ujrysz oblicze moje, umrzesz. **29** I odpowiedział Mojżesz: Dobrześ powiedział; nie ujrzę więcej oblicza twego.

11 I rzekł Pan do Mojżesza: Jeszcze jedną plagę przywiadę na Faraona, i na Egipt, potem wypuści was stąd; wypuści całe, owszem wypędzi was stąd. **2** Mówże teraz do uszu ludu, aby wypożyczył każdy od bliźniego swego, i każda u sąsiadki swej naczynia srebrnego, i naczynia złotego. **3** A dał Pan laskę ludowi w oczach Egipcjan, i był Mojżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiej, w oczach slug Faraonowych, i w oczach ludu. **4** Tedy rzekł Mojżesz: Tak mówi Pan: O północy Ja pojdę przez pośrodek Egiptu. **5** A umrze każde pierworodne w ziemi Egipskiej, od pierworodnego Faraonowego, który miał siedzieć na stolicy jego, aż do pierworodnego niewolnicy, która jest przy żarnach, i każde pierworodne z bydłem. **6** A będzie krzyk wielki po wszystkiej ziemi Egipskiej, jaki przedtem nie był, i jaki potem nie będzie. **7** Ale u wszystkich synów Izraelskich nie ruszy językiem swym, ani pies, ani człowiek, ani bydło, abyście wiedzieli, że Pan uczyńił rozdział między Egipciany i między Izraelem. **8** I przyjdą ci wszyscy słudzy twoi do mnie, a klaniać mi się będą, mówiąc: Wynijdź ty, i wszystek lud, który jest pod sprawą twoją; a potem wynijdę. I wyszedł od Faraona z wielkim gniewem. **9** I rzekł Pan do Mojżesza: Nie usłucha was Farao, abym rozmnożył cuda moje w ziemi Egipskiej. **10** Tedy Mojżesz i Aaron czynili te wszystkie cuda przed Faraonem; ale Pan zatwardził serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich z ziemi swojej.

12 Rzek jeszcze Pan do Mojżesza i do Aarona w ziemi Egipskiej, mówiąc: **2** Miesiąc ten będzie wam początkiem miesiąca: pierwszy wam będzie między miesiącami w roku. **3** Rzeczie do wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego, mówiąc: Dziesiątego dnia miesiąca tego weźmie sobie każdy baranka

wędug famili, baranka według domu. **4** A jeżeli mniejszy był dom niżeliby zjeść mogli baranka, tedy przybierze i sąsiada swego, który jest najbliższy domu jego, według liczby dusz, na licząwszy tyle osób, ileby ich zjeść mogło baranka. **5** Baranka zupełnego, samca rocznego, mieć będziecie; z owiec albo z kóz weźmicie go. **6** I będziecie go chowali aż do czternastego dnia miesiąca tego; a zabije go wszystko zebranie zgromadzenia Izraelskiego między dwoma wieczorami. **7** I wezmą ze krwi jego, i pokropią obydwa podwoje i nadprożnik u domu; w którym go będą spożywać. **8** I będą jeść mięso onej nocy pieczone przy ogniu, i praśni, zioły gorzkiemi będą go jeść. **9** Nie jedziec z niego nic surowego, ani warzonego w wodzie, ale upieczone przy ogniu. Głowę jego z nogami jego, z wnętrznościami jego. **10** A nie zostanie z niego nic do jutra; a jeżeli co z niego do jutra zostało, ogniem spalicie. **11** Tak go tedy pozywać będziecie: Biodra swe przepaszcie, obuwie wasze będzie na nogach waszych, a laska wasza w ręce waszej, a jeść go będziecie spieszno, albowiem przejście jest Pańskie. **12** Gdyż przejdę przez ziemię Egipską tej nocy, i zabiję wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, od człowieka aż do bydlęcia, i nad wszystkimi bogi Egipskimi wykonam sądy, Ja Pan. **13** A będzie wam ona krew na znak na domach, w których będziecie; bo ujrawszy krew, minę was, że nie będzie u was plaga ku zatraceniu, gdy będę zabijał w ziemi Egipskiej. **14** A będzie wam ten dzień na pamiątkę; i będziecie go obchodzić za święto Panu w narodzach waszych; ustawa wieczną obchodzić go będziecie. **15** Przez siedem dni praśni, jeść będziecie, a pierwszego dnia zaraz wypróżnicie kwas z domów waszych; bo ktobkolwiek jadł co kwaszonego od pierwszego dnia aż do dnia siódmego, wytracona będzie dusza ona z Izraela. **16** W tenże dzień pierwszy będzie zebranie święte, także dnia siódmego zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty nie będziecie w nich czynić, oprócz tego, czego każdy do jedzenia używa, to samo gotować będziecie. **17** I będziecie przestrzegać praśniów; albowiem w ten dzień wywiodłem wojska wasze z ziemi Egipskiej; przetoż przestrzegać będziecie dnia tego w narodzach waszych ustawą wieczną. **18** Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tegoż miesiąca, na wieczór jeść będziecie praśni aż do dnia dwudziestego pierwszego tegoż miesiąca na wieczór. **19** Przez siedem dni kwas niech się nie znajduje w domach waszych; bo ktobkolwiek jadł co kwaszonego, wytracona będzie dusza jego z zgromadzenia Izraelskiego, tak przychodziej, jako i zrodzony w ziemi. **20** Nic kwaszonego jeść nie będziecie; we wszystkich mieszkaniach waszych jeść będziecie praśni. **21** Wezwali tedy Mojżesz wszystkich starszych Izraelskich, i rzekł do nich: Odłączcie, a weźmijcie sobie baranka według famili swych, a zarznicje na święto przejścia. **22** Weźmicie też snopek hysopu, i omoczycie we krwi, która będzie w miednicy, a pokropicie odrzwi, i oba podwoje oną krwią, która będzie w miednicy; a z was nie wynijdzie żaden ze drzwi domu swego aż do poranku. **23** Bo przejdzie Pan zabijając Egipt; a ujrawszy krew na odrzwiach i na obu podwojach, przestapi Pan drzwi, i nie dopuści morderzowi, wchodząc do domów waszych zabijać was. **24** I przestrzegać będziecie tego za ustawę, tobie i synom twoim aż na wieki. **25** A

gdy wnijdziecie do ziemi, którą was Pan, jako obiecał, tych obrędów przestrzegać będącicie. **26** A gdy was rzeką synowie wasi: Co to za obrzędy wasze? **27** Tedy rzecziec: Ofiara to przejścia Pańskiego, który przestępował domy synów Izraelskich w Egipcie, gdy zabijał Egyp, a domy nasze wyzwalał. Zatem schylił się lud, i poklonił się. **28** I poszedłszy uczynili synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi, tak uczynili. **29** I stało się o północy, że Pan zabijał wszystkie pierworodztwa w ziemi Egipskiej, i od pierworodnego Faraonowego, siedzącego na stolicy jego, aż do pierworodnego więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne z bydląt. **30** Zatem wstał Farao onej nocy, i wszyscy słudzy jego, i wszystek Egyp, i wszczął się wielki krzyk w Egipcie; bo nie było domu, w którym by nie był umarły. **31** A wezwawszy Farao Mojżesza i Aarona w nocy, rzekł: Wstańcie, wynijdźcie z pośrodku ludu mego, i wy i synowie Izraelscy, a poszedłszy służcie Panu, jakoście mówili. **32** Nadto trzody wasze, i bydła wasze zabierzcie, jakoście żądali, a odchodząc, mnie też błogosławcie. **33** I przynaglił Egipczań ludowi, aby ich co rychlej wyprawili z ziemi; bo mówili: Pomrzemy wszyscy. **34** Wziął tedy lud ciasta swe, pierwnej niż zakisiał; a one ciasta swe uwinąwszy w szaty swe, kładli na ramiona swoje. **35** Tedy synowie Izraelscy uczynili według rozkazania Mojżeszowego, i wypożyczali u Egipczań naczynia srebrnego, i naczynia złotego, i szat. **36** A Pan dał łasę ludowi w oczach Egipczań, że im pożyczali; i złupili Egyp. **37** Ciagnęli tedy synowie Izraelscy z Rameses do Suchotu,około sześciu króć sto tysięcy pieszych mężów tylko, okrom dzieci. **38** Ale i ludu pospolitego wiele szlo z nimi, i owiec, i bydła, dobytek bardzo wielki. **39** I popiekli z ciasta zadziałanego, które wynieśli z Egipetu, placki prześnie; bo nie było zakwaszone, przetoż że wygnani byli z Egipetu, a nie mogli zmieszać; żywności też sobie byli nie przygotowali. **40** A czasu mieszkania synów Izraelskich, którego mieszkali w Egipcie, było cztery sta lat, i trzydzieści lat. **41** I stało się po czterech set lat i trzydziestu lat, stało się onegoż dnia, wyszły wszystkie wojska Pańskie z ziemi Egipskiej. **42** Noc ta obchodzona ma być Panu, że je wywiódł ze ziemi Egipskiej. Ta tedy noc Panu obchodzona ma być od wszystkich synów Izraelskich w narodziech ich. **43** I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Ta jest ustawa święta przejścia: Żaden obcy nie będzie jadł z niego. **44** Przetoż każdego sługę waszego, a za pieniądze kupionego, obrzeżecie go, tedy będzie jadł z niego. **45** Przychodzień i najemnik nie będzie jadł z niego. **46** W domu jednym będzie jedzony; nie wyniesiesz nic z domu z mięsa jego, a kości nie złamiecie w nim. **47** Wszystko zgromadzenie Izraelskie tak uczyni z nim. **48** A jeźliby kto z przychodniów był gościem u ciebie, i chciałby obchodzić świętą przejścia Panu, pierwje obrzeżany będzie każdy mężczyzna jego, a zatem przystapi obchodzić je, i będzie jako urodzony w ziemi. A ktobokolwiek nie był obrzeżany, nie będzie jadł z niego. **49** Prawo jedno będzie w ziemi urodzonemu i przychodniowi, który jest gościem między wami. **50** Uczynili tedy wszyscy synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi, tak uczynili. **51** I stało się onegoż dnia, wywiódł Pan syny Izraelskie z ziemi Egipskiej z wojskiem ich.

13 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **2** Poświeć mi wszelkie pierworodne; cokolwiek otwiera każdy żywot między syny Izraelskimi, tak z ludzi, jako z bydła; bo moje jest. **3** Tedy rzekł Mojżesz do ludu: Pamiątajcież na ten dzień, któregoście wyszli z Egiptu, z domu niewoli; bo w możnej ręce wywiódł was Pan stamtąd; a tak nie będącicie jedli kwaszonego. **4** Dziś wy wychodzicie, w miesiącu Abib. **5** A gdy się wprowadzi Pan do ziemi Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka, o którą przysiągl ojcom twoim, abyć ją dał, ziemię opływaną mlekiem i miodem, tedy będziesz obchodził tą służbę w tymże miesiącu. **6** Przez siedem dni jeść będziesz przaśniiki, a dnia siódmego będzie święto Panu. **7** Przaśniiki jeść będącicie przez siedem dni, i nie ukąse się u ciebie nic kwaszonego, ani widziano będzie kwas we wszystkich granicach twoich. **8** I opowiesz synowi twemu onegoż dnia, mówiąc: Dla tego, co mi uczynił Pan, gdym wychodził z Egiptu, obchodzę to. **9** I będziesz to miał za znak na ręce twojej, i na pamiątkę przed oczyma twemi, aby Zakon Pański był w uścięch twoich, ponieważ ręką możną wywiódł cię Pan z Egiptu. **10** I będziesz strzegł ustawy tej na pewny czas, od roku do roku. **11** A gdy cię Pan wprowadzi do ziemi Chananejczyka, jako przysiągl tobie i ojcom twoim, i da ją tobie: **12** Tedy odłączysz wszystko, co otwiera żywot, Panu: i każdy plód otwierający żywot z bydła twoego, każdy samiec będzie Panu. **13** Każde zaś pierworodne osły odkupisz barankiem; a jeźliby nie odkupił, tedy złamiesz mu szyję; a każde pierworodne człowieka między synami twoimi odkupisz. **14** A gdyby cię spytał syn twój potem mówiąc: Cóż to jest? Tedy mu odpowiesz: Możną ręką wywiódł nas Pan z Egiptu, z domu niewoli. **15** Bo gdy się był zatwardził Farao, nie chcąc nas wypuścić, tedy zabił Pan wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, od pierworodnego z ludzi aż do pierworodnego z bydła. Dla tegoż ja ofiaruję Panu każdego samca, otwierającego żywot, ale każde pierworodne synów moich odkupuję. **16** I będzie to za znak na ręce twojej, i za naczelniki między oczyma twemi, iż w możnej ręce wywiódł nas Pan z Egiptu. **17** I stało się, gdy wypuścił Farao lud, że nie prowadził ich Bóg drogą ziemi Filistyskiej, chociaż bliższa była; bo mówił Bóg: By snać nie żałował lud, gdyby ujrzał przeciw sobie wojnę i nie wrócił się do Egiptu. **18** Ale obwodził Bóg lud drogą pustyni nad morzem czerwonem; i uszykowani wyszli synowie Izraelscy z ziemi Egipskiej. **19** Wziął też Mojżesz kości Józefowe z sobą dla tego, że był Józef przysięgał syny Izraelskie, mówiąc: Zapewne nawiedzi was Bóg; przetoż wynieście kości moje stąd z sobą. **20** I wyciągnawszy z Suchotu położyli się obozem w Etam, na końcu puszczy. **21** A Pan szedł przed nimi we dniu w słupie obłoku, aby je prowadził drogą, a w nocy w słupie ognia, aby im świecił, żeby szli we dniu i w nocy. **22** Nie odejmował słupa obłokowego we dniu, ani słupa ognistego w nocy nad ludu.

14 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **2** Mów do synów Izraelskich, niech się wrócą i położą obozem przed Fihahirot między Migdol, i między morzem, przeciw Baalsefon, przeciw jemu położycie obóz nad morzem. **3** Będzie bowiem Farao mówił o synach Izraelskich: Strwożeni są w ziemi, zawarła je puszcza. **4** I zatwardzę serce Faraonowe, że je gonić będzie;

i uwielbiony będę w Faraonie i we wszystkiem wojsku jego; a poznają Egipcianie, żem Ja Pan; i uczynili tak. 5 Tedy dano znać królowi Egipskiemu, że lud ucieka; i odmieniło się serce Faraonowe i sług jego przeciw ludowi, i rzekli: Cóżeszmy to uczynili, żeśmy wypuścili Izraela, aby nam nie służyły? 6 Zaprzągnęły tedy wóz swój, i lud swój wziął z sobą. 7 Wziął też sześć set wozów wybornych, i wszystkie wozy Egipskie, i przełożone nad tem wszystkiem. 8 I zatwardził Pan serce Faraona, króla Egipskiego, i gonił syny Izraelskie; lecz synowie Izraelscy wyszli w ręce możliwej. 9 I gonili je Egipcianie, a dogonili je w obozie nad morzem, wszystkie konie, wozy Faraonowe, i jezdne jego, i wojska jego, nie daleko Fihahirot, przeciw Baalsefon. 10 A gdy Farao następował, tedy podnieśli synowie Izraelscy oczy swe, a oto, Egipcianie ciągną za nimi; i bali się bardzo, i wołały synowie Izraelscy do Pana. 11 I mówili do Mojżesza: Azaż nie było grobów w Egipcie? wywiodłeś nas, abyśmy pomarli na puszczy; cóżeś nam to uczynił, żeś nas wywiódł z Egiptu? 12 Azaż nie to jest, cośmy do ciebie mówili w Egipcie, mówiąc: Zaniechaj nas, abyśmy służyli Egipcianom? bo lepiej było nam służyć Egipcianom, niżeli pomrąć na puszczy. 13 I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, stójcie, a patrzcie na wybawienie Pańskie, które wam dziś uczyni; bo Egipcianów, których teraz widzicie, więcej nie oglądacie na wieki! 14 Pan będzie walczył za was, a wy milczeć będziecie. 15 I rzekł Pan do Mojżesza: Cóż wołasz do mnie? Mów do synów Izraelskich, aby ciągnęli; 16 A ty podnieś laskę twoą, i wyciągnij rękę twoją na morze, i przedziel je; a niech idą synowie Izraelscy środkiem morza po suszy. 17 A oto, Ja, Ja zatwardzę serce Egipcianów, że wnijdą za nimi; a będę uwielbiony w Faraonie, i we wszystkiem wojsku jego, w wozach jego, i w jezdnych jego. 18 I dowiedziała się Egipcianie, żem Ja Pan, gdy uwielbiony będę w Faraonie, w wozach jego, i w jezdnych jego. 19 A ruszywszy się Anioł Boży, który chodził przed obozem Izraelskim, szedł pozad ich; ruszył się też słup obłokowy, który szedł przed nimi, i stanął pozad im. 20 A przyszedłszy między obóz Egipski, i między obóz Izraelski, był on obłok Egipcianom ciemny a Izraelczykom oświecający noc, tak, iż przystąpić nie mogli jedni do drugich przez całą noc. 21 I wyciągnął Mojżesz rękę swoją na morze, a Pan rozpedził morze wiatrem wschodnim gwałtownie wiejącym przez całą noc, i osuszył morze; a rozstąpiły się wody. 22 I szli synowie Izraelscy środkiem morza po suszy; a wody im były jako mur, po prawej stronie ich, i po lewej stronie ich. 23 A goniąc Egipcianie, weszli za nimi; wszystkie konie Faraonowe, wozy jego, i jezdni jego, w pośrodku morza. 24 Stalo się tedy około straży zarannej, że wejrzał Pan na obóz Egipski z słupa ognia i obłoku, i pomieszał wojsko Egipskie. 25 I porzucał koła wozów ich, że je wlekti z ciężkością; zaczem rzekli Egipcianie: Uciekajmy przed Izraelem, bo Pan walczy za nimi przeciwko Egipcianom. 26 I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoją na morze, że się wrócą wody na Egipciany, na wozy ich, i na jezdne ich. 27 I wyciągnął Mojżesz rękę swoją na morze, i wróciło się morze zaraz z rana do mocy swojej; a Egipcianie uciekali przeciw jemu; lecz Pan wraził Egipciany w pośrodku morza. 28 Wróciwszy się tedy wody, okryły wozy i jezdne, ze wszystkiem wojskiem Faraonowem, które weszło za nimi w

morze, tak iż nie zostało z nich i jednego. 29 Synowie zaś Izraelscy szli po suszy środkiem morza, a wody im były jako mur, po prawej stronie ich, i po lewej stronie ich. 30 I wybaśnił Pan w on dzień Izraela z ręki Egipcianów; i widzieli Izraelczycy Egipciany pomałe na brzegu morskim. 31 Widział też Izrael onę moc wielką, którą uczynił Pan nad Egipcianami; a bał się lud Pana, i uwierzyli Panu, i Mojżeszowi, słudze jego.

15 Zaśpiewał tedy Mojżesz i synowie Izraelscy tę pieśń

Panu, a rzekli mówiąc: Śpiewać będę Panu, iż wielmoźnie wywyßson jest; konia i jezdnego jego wrzucił w morze. 2 Moc moja i chwała moja Pan, bo mi się stał zbawieniem; ten jest Bogiem moim, przetoż przybytek wystawię mu; Bóg ojca mego, przetoż wywyßsać go będę. 3 Pan, mąż waleczny, Pan imię jego. 4 Wozy Faraonowe i wojsko jego wrzucił w morze, a wybrani wodzowie jego potopieni są w morzu czerwonem. 5 Przepaści okryły je; poszli w głębią jako kamień. 6 Prawica twoja, Panie, uwielbiona jest w mocy, prawica twoja, Panie, potarła nieprzyjaciela. 7 A w wielkości Majestatu twoego podwróciłeś przeciwniki twoje; puściłeś gniew twój, który je pożarł jako słomę. 8 A tchnieniem nozdrzy twoich zebrały się wody; stanęły jako kupa ciekające wody, zsiadły się otchłani w pośrodku morza. 9 Mówił nieprzyjaciel: Będę gonić, dogonię; będę dzielił łupy; nasyci się ich dusza moja, dobędę miecza mojego, wygładzi je ręka moja. 10 Wionąłeś wiatrem twym, okryło je morze; polknieni są jako ołów w wodach gwałtownych. 11 Któż podobny tobie między bogami, Panie? który jako ty wielmoźny w świętobliwości, straszliwy w chwale, czyniący cuda? 12 Wyciągnąłeś prawicę twoję, pożarła je ziemia. 13 Prowadzisz w milostwie twojem ten lud, któryś odkupił; poprowadzisz w możliwościowej do mieszkania świętobliwości twojej. 14 Usłyszą narodowie, zadrzą; boleść zdejmie obywatele Filistyńskie. 15 Tedy się polekają księcia Edomskie, mocarze Moabskie strach zdejmie; struchleją wszyscy obywatele Chananejscy. 16 Padnie na nie strach i lękanie; od wielkości ramienia twoego umilkną jako kamień, aż przejdzie lud twój Panie, aż przejdzie lud ten, któregoś sobie nabył. 17 Wprowadzisz je, i wszczępisz je na górze dziedzictwa twoego, na miejscu, któreś ku mieszkaniu twemu sprawiłeś, Panie; w świątynicy, Panie, którą umocnią ręce twoje. 18 Pan królować będzie na wieki wieczne. 19 Bo weszy konie Faraonowe z wozami jego, i z jezdny jego w morze, a obrócił Pan na nie wody morskie; ale synowie Izraelscy szli po suszy środkiem morza. 20 Tedy Maryja, prorokini, siostra Aarona, wzięła bęben w rękę swoją, a wyszły wszystkie niewiasty za nią z bębunami i muzyką. 21 I mówią do nich Maryja: Śpiewajcie Panu, albowiem możliwe wywyßson jest; konia i jezdnego jego wrzucił do morza. 22 Potem ruszył Mojżesz Izraela od morza czerwonego, i weszli w puszcza Sur; a idąc trzy dni przez puszcza, nie znaleźli wody. 23 A gdy przyszedł do Mara, nie mogli pić wód z Mara, bo gorzkie były; dlatego nazwano imię onego miejsca Mara. 24 Tedy szemral lud przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić? 25 I wołał (Mojżesz) do Pana; a ukazał mu Pan drzewo, które gdy wrzucił do wód, stały się słodkie wody. Tam mu ustawił prawa i sądy, i tam go kusił; 26 I rzekł: Będziesz pilnie słuchał głosu Pana Boga

twego, a co dobrego w oczach jego czynić będziesz, i naklonisz uszy ku przykazaniom jego, strzegąc wszystkich ustaw jego, żadnej niemocy, którąm dopuścił na Egipt, nie dopuszczę na cię; bom Ja Pan, który cię leczę. 27 I przyszli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wód, i siedmdziesiąt palm; i położyli się tam obozem nad wodami.

16 Ruszyli się potem z Elimu, i przyszło wszystko mnóstwo synów Izraelskich na puszcza Zyn, która leży między Elim i między Synaj, piętnastego dnia miesiąca wtórego po wyjściu ich z ziemi Egipskiej. 2 I szemrała wszystko zgromadzenie synów Izraelskich przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi na puszczy. 3 A mówili do nich synowie Izraelscy: Obyśmy byli pomarli od ręki Pańskiej w ziemi Egipskiej, gdyśmy siadali nad garncy mięsa, gdyśmy się najadali chleba do sytości; bo teraz wywiedliście nas na tę puszcza, abyście pomorzyli to wszystko mnóstwo głodem. 4 Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Oto, Ja, spuszczę wam, jako deszcz chleb z nieba, i będzie wychodził lud, a będzie zbierał, aby dość było na każdy dzień, abym go doświadczył, będzieli chodzić w zakonie moim, czylie. 5 Ale dnia szóstego nagotują to, co przyniosą, a będzie tyle dwoje niż co zbierać zwykli na każdy dzień. 6 I mówił Mojżesz i Aaron do wszystkich synów Izraelskich: W wieczór poznacie, iż Pan wywiódł was z ziemi Egipskiej; 7 A rano oglądacie chwałę Pańską; bo usłyszał szemrania wasze przeciw Panu. A my co jesteśmy, iż szemrzecie przeciwko nam? 8 I rzekł Mojżesz: Da wam Pan, w wieczór mięso do jedzenia, a chleb rano do nasycenia; bo usłyszał Pan szemrania wasze, któremi szemrzecie przeciw jemu. A my co jesteśmy? Nie przeciwko nam są szemrania wasze, ale przeciwko Panu. 9 I rzekł Mojżesz do Aarona: Mów do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich: Przystąpcie przed obliczność Pańską; bo usłyszał szemranie wasze. 10 I stało się, gdy mówił Aaron do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, że spojrzały ku puszczy, a oto, chwała Pańska ukazała się w obłoku. 11 Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 12 Usłyszałem szemranie synów Izraelskich; rzecze do nich, mówiąc: Między dwoma wieczorami będziecie jeść mięso, a rano nasyceni będziecie chlebem, i poznacie, żem Ja Pan, Bóg wasz. 13 Stało się tedy wieczór, że się zleciały przepiórki, a okryły obóz, a rano rosa leżała około obozu; 14 A gdy przestała padać rosa, oto, ukazało się na puszczy coś drobnego, okraglego drobnego jako szron na ziemi. 15 Co gdy ujrzały synowie Izraelscy, mówili jeden do drugiego: Man hu? bo nie wiedzieli, co było. I rzekł Mojżesz do nich: Tenci jest chleb, który wam dał Pan ku jedzeniu. 16 Toć jest, co rozkazał Pan: Zbierajcie z niego każdy, ile trzeba ku jedzeniu, po mierze Gomer na osobę, według liczby dusz waszych; każdy na tych, którzy są w namiocie jego, zbierajcie. 17 I uczynili tak synowie Izraelscy, i zbierali jedni więcej, drudzy mniej. 18 I mierzyli w Gomer, i nie zbywało temu, co więcej nazbierał, ani nie dostawało temu, co mniej; każdy według tego, co mógł zjeść, nazbierał. 19 Mówił też Mojżesz do nich: Żaden niech nie zostawia z niego aż do zarania. 20 Jednak nie usłuchali Mojżesza; ale zostawili z niego niektórzy aż do poranku, i obróciło się w robaki, i zsmierdło się; i rozniewala się

na nie Mojżesz. 21 A zbierali to na każdy dzień rano, każdy według tego, co mógł zjeść; a gdy się zagrzało słońce, tedy ono topniało. 22 A gdy było dnia szóstego, zbierali chleb w dwójnasób, po dwu Gomer na każdego. I zeszyły się wszystkie księta zgromadzenia, oznajmując to Mojżeszowi. 23 Który im rzekł: Toć jest, co mówił Pan: Odpoczenienie sabbatu świętego Panu jutro będzie; co macie piec, pieczie, a co macie warzyć, warzcie, a cokolwiek zبذdzie, zostawcie sobie, a zachowajcie do jutra. 24 Zostawiali tedy ono na jutro, jako był rozkazał Mojżesz; a nie zsmierdło się, i robak nie był w niem. 25 I mówił Mojżesz: Jedziecie to dziś, bo dziś sabbat Panu; dziś nie znajdziecie tego na polu. 26 Przez sześć dni zbierać to będziecie, a dnia siódmego sabbat; nie będzie weń manny. 27 I stało się dnia siódmego, wyszli niektórzy z ludu, aby zbierać; ale nie znaleźli. 28 Tedy rzekł Pan do Mojżesza: I półkij nie będziecie chcieli przestrzegać przykazów moich i zakonu mego? 29 Patrzcie, iż wam Pan dał sabbat, dlatego w dzierż szósty daje wam chleb na dwa dni; zostawajcie każdy na miejscu swem, niech nie wychodzi żaden z miejsca swego w dzień siódmy. 30 I odpoczywał lud dnia siódmego. 31 I nazwał dom Izraelski imię onego pokarmu Man, który był jako nasienie koryandrowe, biały, a smak jego jako placki z miodem. 32 Mówił też Mojżesz: Tak rozkazał Pan: Napełnij Gomer z niego na chowanie w narodziech waszych, aby widzieli chleb ten, którym was karmił na puszczy, gdym was wywiódł z ziemi Egipskiej. 33 Rzekł zatem Mojżesz do Aarona: Weźmij wiadro jedno, a nasyp w nie pełen Gomer manny, a postaw je przed Panem na chowanie do narodów waszych. 34 Jako przypuścił Pan Mojżesowi, tak postawił je Aaron przed świadectwem na chowanie. 35 A synowie Izraelscy jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przyszli do ziemi mieszkania; mannę jedli, aż przyszli do granic ziemi Chananejskiej. 36 A Gomer jest dziesiąta część miary Efa.

17 Ruszyło się tedy wszystko mnóstwo synów Izraelskich z puszczy Zyn stanowiskami swemi, według rozkazania Pańskiego, i położyli się obozem w Rafidym, gdzie wody nie było, aby pił lud. 2 Przetoż swarzył się lud z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody, abyśmy pili. Którym odpowiedział Mojżesz: Cóż się swarzyście ze mną? a czemu kusicie Pana? 3 I pragnął tam lud wody, a szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Po cóżeś nas wywiódł z Egiptu, abyś pomorzył mnie, i syny moje, i bydło moje pragnieniem? 4 Zawołał tedy Mojżesz do Pana, mówiąc: Cóż mam czynić ludowi temu? blisko tego, że mię ukamionują. 5 I rzekł Pan do Mojżesza: Idź przed ludem, a weźmij z sobą niektóre z starszych Izraelskich; laskę też twoję któryś uderzył w rzekę, weźmij w rękę twoję, a idź. 6 Oto, Ja stanę przed tobą tam na skale w Horeb, i uderzysz w skalę, a wyniędą z niej wody, które będzie pił lud. I uczynił tak Mojżesz przed oczyma starszych Izraelskich. 7 I nazwał imię onego miejsca Masa i Meryba, dla swarów synów Izraelskich, a iż kuśli Pana mówiąc: I jesteś Pan między nami czyli nie? 8 Tedy przyciągnął Amalek, aby walczył z Izraelem w Rafidym. 9 I rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz nam męża, a wyszedłszy, stocz bitwę z Amalekity: a jutro stanę na wierzchu pagórka,

mając laskę Bożą w ręce mojej. **10** I uczynił Jozue, jako mu rozkazał Mojżesz, i stoczył bitwę z Amalekiem; a Mojżesz, Aaron i Chur wstąpili na wierzch pagórków. **11** A gdy podnosił Mojżesz rękę swoją, przemagał Izrael; a gdy opuszczał rękę swoją, przemagał Amalek. **12** Ale ręce Mojżeszowe ociężały były; wziąwszy tedy kamień, podłożyli podeń, i usiadł na nim; a Aaron, i Chur podpierali ręce jego, jeden z jednej, drugi z drugiej strony; i nie ustały ręce jego aż do zajścia słońca. **13** Tedy poraził Jozue Amaleka i lud jego ostrzem miecza. **14** Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wpisz to dla pamięci w księgi, a włóż to w uszy Jozuego, że pewnie wyglądzę pamiątkę Amaleka pod niebem. **15** I zbudował Mojżesz ołtarz, a nazwał imię jego: Pan chorągiew moja; **16** Bo rzekł: Iż ręka stolicy Państkiej, i wojna Państwa, będzie przeciwko Amalekowi od rodzaju do rodzaju.

18 A gdy usłyszał Jetro, kapłan Madyjański, świekier Mojżesza, wszystko, co uczynił Bóg Mojżeszowi, i Izraelowi, ludowi swemu, że wywiódł Pan Izraela z Egiptu; **2** Tedy wziął Jetro, świekier Mojżesza, Zeforę, żonę Mojżeszową, którą był odesłał. **3** I dwoi synów jej, z których imię jednemu Gerson; bo był powiedział Mojżesz: Byłem przychodziem w ziemi cudzej. **4** A imię drugiego Eliezer; iż mówił: Bóg ojca mego był mi ku pomocy, i wyrwał mi od miecza Faraonowego. **5** I przyszedł Jetro, świekier Mojżesza, z synami jego i z żoną jego do Mojżesza na puszcza, gdzie się był obozem polożył przy górze Bożej. **6** I wskazał do Mojżesza: Ja świekier twój Jetro idę do ciebie, i żona twoja, i jej dwa synowie z nią. **7** Zatem Mojżesz wyszedł przeciwko świekowi swemu, a ukloniwszy się całował go; i przywitawszy jeden drugiego, potem weszli do namiotu. **8** I rozpowiądał Mojżesz świekowi swemu wszystko, co uczynił Pan Faraonowi i Egipcjanom za przyczyną Izraela; i wszystkę trudność, która je spotykała w drodze, i jako je Pan wybał. **9** I radował się Jetro ze wszystkiego dobrego, które uczynił Pan Izraelowi, iż go wyrwał z ręki Egipcjanów. **10** I rzekł Jetro: Błogosławiony Pan, który was wyrwał z ręki Egipcjanów i z ręki Faraonowej, który wyrwał lud z niewoli Egipskiej. **11** Terazem doznał, że większy jest Pan nad wszystkie bogi; albowiem czem oni hardzie powstawali przeciwko niemu, tem poginęli. **12** I wziął Jetro, świekier Mojżesza, całopalenie i ofiary Bogu. Przyszedł też Aaron i wszyscy starsi Izraelscy, aby jedli chleb z świekiem Mojżeszowym przed Bogiem. **13** I stało się nazajutrz, że usiadł Mojżesz, aby sądził lud, i stał lud przed Mojżeszem od poranku aż do wieczora. **14** A widząc świekier Mojżesa wszystko, co on czynił z ludem, rzekł: Cóż to jest, co ty czynisz z ludem? czemuż ty sam siedzisz, a lud wszystek stoi przed tobą od poranku aż do wieczora? **15** Tedy Mojżesz odpowiedział świekowi swemu: Iż przychodzi lud do mnie, aby się radził Boga. **16** Gdy sprawę jaką mają, przychodzią do mnie, a rozsądzam między nimi, oznajmując ustawy Boże i prawa jego. **17** Zatem rzekł świekier Mojżesz do niego: Nie dobra rzecz, którą ty czynisz. **18** Pewnie ustaniesz, i ty i lud ten, który jest z tobą, bo cięższa to rzecz nad siły twoje; nie będziesz jej mógł ty sam podolać. **19** Przetoż usłuchaj teraz głosu mego, poradzęć, a będzie Bóg z tobą; stój ty za lud przed Bogiem, a odnoś sprawy do Boga; **20** A onych też nauczaj ustaw i praw, oznajmując im drogę, którą bychodzić,

i dzieło, które by czynić mieli. **21** Ty też upatrz ze wszystkiego ludu męże stateczne, bojące się Boga, męże prawdomówne, którzy by nienawidzili łakomstwa, a postanów z nich przełożone, tysiączniki, setniki, pięćdziesiątniki i dziesiątniki. **22** Którzy na każdy czas lud sądzić będą; a gdy będzie rzec wielka, odnoszą do ciebie, a każdą rzeczą małą sądzić będą sami; tedy ulżysz sobie, gdy ponosisz ciężar z tobą. **23** To jeśli uczynisz, a rozkażec Bóg, ostoisz się, i ten wszystek lud na miejsca swoje wracać się będzie w pokoju. **24** I usłuchał Mojżesz rady świekra swojego, a uczynił wszystko, jako mu powiedział. **25** I wybrał Mojżesz męże stateczne ze wszystkiego Izraela, i postanowił je przełożonymi nad ludem, tysiączniki, setniki, pięćdziesiątniki i dziesiątniki. **26** Którzy sądzili lud każdego czasu; trudne rzeczy odnosili do Mojżesza, a każdą rzeczą mniejszą sami sądzili. **27** Zatem puścił od siebie Mojżesz świekra swego, który odszedł do ziemi swej.

19 Miesiąca trzeciego po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, w tenże dzień przyszli na puszcza Synaj. **2** Bo ruszywszy się z Rafidym, i przyszedłszy aż na puszcza Synaj, położyli się obozem na puszczy, i rozbili tam Izrael namioty przeciw górze. **3** A Mojżesz wstąpił do Boga, i zwołał nań Pan z góry, mówiąc: Tak powiesz domowi Jakóbowemu, i oznajmisz synom Izraelskim: **4** Wyście widzieli, com uczynił Egipcjanom, i jakom was nosił niby na skrzydłach orłowych, i przywiodłem was do siebie. **5** Przetoż teraz jeśli słuchając posłuszní będziecie głosu memu, i strzec będziecie przymierza mego, będziecie mi własnością nad wszystkie narody; chociaż moja jest wszystka ziemia. **6** A wy będziecie mi królestwem kapłańskiem, i narodem świętym. Teć są słowa, które mówić będziesz do synów Izraelskich. **7** Przyszedłszy tedy Mojżesz zwołał starszych z ludu, i przełożył im wszystkie te słowa, które mu rozkazał Pan. **8** I odpowiedział wszystek lud, spólnie mówiąc: Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy. I odniósł Mojżesz słowa ludu do Pana. **9** I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, Ja, przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby słuchał lud, gdy będę mówił z tobą, ażeby też wierzyli tobie na wieki; albowiem opowiedział był Mojżesz słowa ludu onego Panu. **10** Mówil zaś Pan do Mojżesza: Idź do ludu, a poświęć je dziś i jutro, a niech wypiorą szaty swoje. **11** I niech będą gotowi na dzień trzeci; albowiem trzeciego dnia zstąpi Pan przed oczyma wszystkiego ludu na góru Synaj. **12** I zamierysz granice ludowi w okolicu, mówiąc: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali na góre, ani się dotykali brzegu jej; wszelki, kto by się dotknął góry, śmiercią umrze. **13** Nie tknijcie go ręka, ale kamieniem ukamionują go; albo strzelając zastrzelą go; bądź bydlę, bądź człowiek, nie będzie żył. Gdy przewłoczenie trafić będą, niech wstapią na góre. **14** Zstąpił tedy Mojżesz z góry do ludu, i poświęcił lud; a uprali szaty swoje. **15** I mówil do ludu: Bądźcie gotowi na dzień trzeci, nie przystępujcie do żon. **16** Stało się tedy dnia trzeciego rano, że były grzmienia, i blyskawice, i gęsty obłok nad góra, i głos trąby bardzo potężny; a bał się wszystek lud, który był w obozie. **17** I wywiódł Mojżesz lud na przeciwko Bogu z obozu, a stanęli pod samą góra. **18** A góra Synaj kurzyła się wszystka, przeto, iż zstąpił na nią Pan w ogniu; i występował dym z niej, jako dym z pieca, i trzęsła się wszystka góra bardzo. **19** A gdy się głos

traby im dalej tem bardziej rozlegał, Mojżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał głosem. 20 I zstąpił Pan na góru Synaj, na wierzch góry, i wezwał Pan Mojżesza na wierzch góry, i wstąpił tam Mojżesz. 21 Zaczem rzekł Pan do Mojżesza: Zstąp, przestrzeż lud, by snać nie przestąpili kresu, chcąc Pana widzieć, aby ich nie padło wiele: 22 Nawet i kapłani, którzy przystępują do Pana, niech się poświęca, by ich snać nie potrącił Pan. 23 I rzekł Mojżesz do Pana: Nie będzie lud mógł wnijść na góru Synaj, ponieważ ty nas przestrzegł, mówiąc: Ogranicz góru, a poświęć ją. 24 Któremu Pan rzekł: Idź, zstąp, a zaś tu wstępisz, ty i Aaron z tobą; lecz kapłani i lud niech nie przestępują kresu, aby wstąpili do Pana, by ich snać nie potrącił. 25 Tedy zstąpił Mojżesz do ludu i powiedział im to.

20 I mówił Bóg wszystkie te słowa a rzekł: 2 Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. 3 Nie będziesz miał bogów innych przede mną. 4 Nie czyrj sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie wzgórz, i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią. 5 Nie będziesz się im kłaniał, ani im będziesz służył; bom Ja Pan Bóg twój, Bóg zawistny w miłości, nawiedzający nieprawości ojców nad syny w trzeciem i w czwartem pokoleniu tych, którzy mię nienawidzą; 6 A czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mię miłożą, i strzega przykazania mego. 7 Nie bierz imienia Pana Boga twoego nadaremno; bo się Pan mścić będzie nad tym, który imię jego nadaremno bierze. 8 Pamiętaj na dzień odpoczynienia, abyś go świętował. 9 Sześć dni robić będziesz, i wykonasz wszystką robotę twoję. 10 Ale dnia siódmego odpoczyñie jest Pana Boga twoego; nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój, i córka twoja, sluga twój, i służebnica twoja, bydlę twoje, i gość twój, który jest w bramach twoich; 11 Bo przez sześć dni stworzył Pan niebo i ziemię, morze, i cokolwiek w nich jest, i odpoczął dnia siódmego; przetoż błogosławili Pan dzień odpoczynienia, i poświęcił go. 12 Czciż ojca twoego i matkę twoję, aby przedłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie. 13 Nie będziesz zabijał. 14 Nie będziesz cudzołyżyl. 15 Nie będziesz kradł. 16 Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa falszywego. 17 Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani sługi jego, ani dziewczki jego, ani wołu jego, ani osła jego, ani żadnej rzeczy bliźniego twego. 18 Tedy wszystek lud widząc gromy, i błyskawice, i głos traby, i góru kurczącą się, to widząc lud cofnęli się, i stanęli z daleka; 19 I mówili do Mojżesza: Mów ty z nami, a będziemy słuchać; a niech nie mówi do nas Bóg, byśmy snać nie pomarli. 20 I odpowiedział Mojżesz ludowi: Nie bójcie się; bo aby was doświadczyl, przeszedł Bóg, żeby bojaźń jego była przed obliczem waszem, byście nie grzeszyli. 21 Stal tedy lud z daleka; a Mojżesz przystąpił do ciemnej mgły, w której był Bóg. 22 I rzekł Pan do Mojżesza: Tak powiesz synom Izraelskim: Wyście widzieli, żem z nieba mówił do was: 23 Nie będzicie czynić przy mnie bogów srebrnych, ani bogów złotych nie będzicie sobie czynić. 24 Ołtarz z ziemi uczynisz mi, a ofiarować będziesz na nim całopalenie twoje, i spokojne ofiary twoje, owce twoje, i woły twoje; na któremkolwiek miejscu pamiątkę uczynię imienia mego, przyjdę do ciebie, i będąc

błogosławię. 25 A jeśli ołtarz kamienny uczynisz mi, nie buduj go z ciosanego kamienia; bo jeżelibyś żelazne naczynie twoje podniósł nań, splugawisz go. 26 Nie będziesz wstępował po stopniach do ołtarza mojego, aby nie była odkryta nagość twoja przy nim.

21 A teć są sądy, które przełożysz przed obliczem ich. 2 Jeżeli kupisz niewolnika Hebrejczyka, sześć lat służyć ci będzie, a siódmego wynijdzie wolny darmo. 3 Jeżeli sam tylko przeszedł, sam odejdzie; a jeżeliby miał żonę, i żona jego z nim wynijdzie. 4 Jeżeli mu pan jego dał żonę, a zrodziła mu syny albo córki, żona i dzieci jego będą pana jego, a on sam tylko odejdzie. 5 A jeżeliby mówiąc rzekł niewolnik: Miłuję pana mego, żonę moją, i syny moje, nie wynijdę wolnym: 6 Tedy przywiedzie go pan jego do sędziów, a postawi go u drzwi albo u podwoi; i przekole mu pan jego ucho jego szydłem, i będzie mu niewolnikiem na wieki. 7 Zaś jeżeliby kto zaprzedał córkę swoją, aby była niewolnicą, nie wynijdzie jako wychodzą niewolnicy. 8 Jeżeliby się nie spodobała w oczach pana swego, a nie poślubiły jej sobie, niech pozwoli, aby ją odkupiono; obcemu ludowi nie będzie jej mógł sprzedać, ponieważ zgrzeszył przeciwko niej. 9 A jeżeliby ja synowi swemu poślubił, według prawa córek uczyni jej. 10 Jeżeliby też inną wziął mu za żonę, tedy pożywienia jej, odzienia jej, i prawa małżeńskiego nie umniejszy jej. 11 A jeżeli tych trzech rzeczy nie uczyni jej, tedy wynijdzie darmo bez okupu. 12 Kto by uderzył człowieka, ażby umarł, śmiercią umrze; 13 Lecz kto by nie czyhał na kogo, aleby go Bóg podał w rękę jego, naznaczyć miejsce, na które będzie miał uciec. 14 Ale jeżeliby kto umyślnie przeciw bliźniemu swemu zasadziwszy się zdradą zabił go, i od ołtarza mego weźmiesz go, aby umarł. 15 Kto by uderzył ojca swego, albo matkę swoją, śmiercią umrze. 16 Kto by ukradł człowieka a sprzedałby go, a znaleziony by był w ręku jego, śmiercią umrze. 17 Kto by złorzeczył ojcu swemu albo matce swojej, śmiercią umrze. 18 A gdyby się poswarzły mężowie, i uderzyłyby kto bliźniego swego kamieniem albo pięścią, a on by zaraz nie umarł, aleby się położył na łóże; 19 A wstawszy chodziłby po ulicy o lasce swej, nie będzie winien ten, który uderzył; tylko omieszkanie jego nagrodzi, a na wyleczenie jego nałoży. 20 Jeżeliby zaś uderzył kto niewolnika swego, albo niewolnicę swoją kijem, i umarliby w ręku jego, koniecznie karanie odniesie; 21 Wszakże, jeżeliby dzień albo dwa żyw został, nie będzie karany; bo za pieniądze jego on jest kupiony. 22 Jeżeliby się też powadziwszy mężowie, uderzył który z nich niewiadost brzemienną, tak żeby z niej plód wyszedł, jednakby nie zaszła śmierć koniecznie karanie odniesie, jakie włoży nań mąż onejże niewiasty, a da wedle uznania sędziów. 23 Ale gdzie by śmierć zaszła, tedy dasz duszę za duszę; 24 Oko za oko, zab za zab, rękę za rękę, nogę za nogę. 25 Sparzelinę za sparzelinę, ranę za ranę, siność za siność. 26 Jeżeliby zaś kto wybrał oko niewolnikowi swemu, albo oko niewolnicy swojej, ażby się zepsowało, wolno go puści za oko jego. 27 Jeżeliby też kto zabił niewolnikowi swemu, albo zabił niewolnicy swojej wybijał, wolno go puści za zab jego. 28 Jeżeliby też czyj wół ubódl męża albo niewiadost, a umarliby, koniecznie ukamionowany będzie on wół, a nie będą jeść mięsa jego; a pan wołu onego nie będzie winien. 29 Wszakże, jeżeliby wół bódł przedtem, a ostrzeganoby

w tym pana jego, i nie miałby go pod strażą, a zabiłby męża albo niewistę, wół on ukamionowany będzie, nadto i pan jego umrze. **30** Jeżeli nań włożono, żeby się odkupił, tedy da okup za duszę swoją, jakikolwiek nań włożą. **31** Choćby syna ubódł, albo córkę ubódł, podług tegoż sądu postąpią z nim. **32** Jeżeliby niewolnika ubódł wół, albo niewolnicę, srebra trzydzieści sykłów da panu jego, a wół on ukamionowany będzie. **33** Jeżeliby kto otworzył studnię, albo jeżeliby kto wykopał studnię, i nie nakryłby jej, a wpadły w nią wół albo osiel: **34** Pan onej studni odda zapłatę, i nagrodzi panu ich, a co zdechło, jego będzie. **35** Także, gdyby wół czy ubódł wołu sąsiada jego, ażby zdechł, tedy sprzedadzą wołu żywego, i rozdzielią się zapłatą jego, onym też zdechłym podzielą się. **36** Ale jeżeliby to było wiadomo, że on wół bódł przedtem, a nie miał go pod strażą pan jego, koniecznie odda wołu za wołu, a zdechłego sobie weźmie.

22 Jeżeliby kto ukradł wołu albo owcę, i zabiłby je, albo je sprzedał, pięć wołów wróci za jednego wółu, a cztery owce za jedną owcę. **2** Jeżeliby przy podkopywaniu zastany był złodziej, a ubity będąc umarły, kto zabił, nie będzie winien krwi; **3** Jeżeliby to po wejściu słońca uczynił, krwi winien będzie, koniecznie wróci; a jeżeli nie ma, sprzedany będzie za złodziejstwo swoje. **4** Jeżeli znaleziona będzie w ręku jego rzecz kradzioną, bądź wół, bądź osiel, bądź owca, jeszcze żywe, we dwójnasób wróci. **5** Gdyby wypaślał kto pole, albo winnicię, i puściłby bydlę swoje, aby się pasło na polu cudzem: z najlepszego urodzaju pola swego, i z najlepszego urodzaju winnicy swej nagrodzi. **6** Jeżeliby wyszedł ogień, a trafliłby na ciernie, i spaliłby stóg, albo stojące zboże, albo pole samo, koniecznie nagrodzi ten, co zapalił, co zgórzało. **7** Gdyby kto dał bliźniemu swemu srebro, albo naczynie do schowania, a to by ukradziono było z domu onego człowieka: jeżeliby znaleziony był złodziej, wróci dwojako. **8** Jeżeliby nie był znaleziony złodziej, stawi się pan domu onego przed sędziów, i przysięże, że nie ściągnął ręki swojej na rzecz bliźniego swego. **9** O każdą rzec, o której by był spór, o wołu, o osła, o owcę, o szatę, o każdą, rzec zgubioną, gdyby kto rzekł, że to jest moje, przed sędziów przyjdzie sprawra obydwu: kogo winnym znają sędziowie, nagrodzi w dwójnasób bliźniemu swemu. **10** Jeżeliby kto dał bliźniemu swemu osła, albo wołu, albo owcę, albo inne bydlę na chowanie, a zdechłoby albo okaleczalo, albo gwałtem zajęte było, gdzie by nikt nie widział: **11** Przysięga Państwa będzie między obiema, że nie ściągnął ręki swej na rzecz bliźniego swego: i przyjmie pan onej rzeczy przysięgę, a on nie będzie nagradzał. **12** A jeżeliby mu to kradzieżą wzięto, nagrodzi panu rzeczy onej. **13** Jeżeliby od zwierza rozszarpane było, postawi rozszarpane za świadka, a rozszarpanego nie nagrodzi. **14** Gdyby też kto pożyczyl bydlęcia od bliźniego swego, a okaleczałoby, albo zdechł w niebytności pana jego, koniecznie nagrodzi. **15** Jeżeliby pan jego był przy nim, nie będzie nagradzał; a jeżeliby najęte było, najem tylko zapłaci. **16** Jeżeliby kto zwiódł pannę, która nie jest poślubiona, i spałby z nią, da jej koniecznie wiano, i weźmie ją sobie za żonę. **17** Jeżeliby żadna miara ojciec jej nie chciał mu jej dać, odważy srebra według zwyczaju wiana panieńskiego. **18** Czarownicy żyć nie dopuścisz. **19** Każdy, kto by się złączył z bydlęciem, śmiercią umrze. **20** Kto

by ofiarował bogom, oprócz samego Pana, wytracony będzie. **21** Przychodniowi nie uczynisz krzywdy, ani gouciśnieś: boście byli przychodniami w ziemi Egipskiej. **22** Żadnej wdowy ani sieroty trapić nie będziecie. **23** Jeżelibyś je bez litości trapił, a one by woły do mnie, słysząc wysłucham wołanie ich. **24** I rozgniewia się zapalczystość moja, a pobiję was mieczem, i będą żony wasze wdowami, a synowie wasi sierotami. **25** Jeżelibyś pieniędzy pożyczyl ludowi memu ubogiemu, który mieszka z tobą, nie będziesz mu jako lichwiarz, nie obciążycie go lichwą. **26** Jeżeli w zastawie wezmiesz szatę bliźniego twego, przed zachodem słońca wrócisz mu ja; **27** Bo to odzienie jego tylko to jest nakrycie ciała jego, na którym sypią; będącymi do mnie wołał, wysłucham go, bom Ja miłośnny. **28** Sędziom nie będzieś zlorzeczył, a przełożonego ludu twego nie będzieś przekliniał. **29** Z obfitości zboża, i ciekących rzeczy twoich nie omieszkasz pierwiastek ofiarować; pierworodnego z synów twoich oddasz mi. **30** Toż uczynisz z wołów twoich i z owiec twoich; siedem dni będzie z matką swoją, a ósmego dnia oddasz mi je. **31** Ludem świętym będziecie mi, a mięsa na polu rozszarpanego jeść nie będziecie; psom je wyrzucicie.

23 Nie przyjmuj powieści kłamiowej; nie mają spółki z niepobożnym, abyś miał być świadkiem fałszywym. **2** Nie udawaj się za wielkością do złego, i nie mów tak za sprawą, cobyś się naklonił za wielu ich ku podwróceniu sądu. **3** I nie szanuj ubogiego przy sprawie jego. **4** Gdybyś natrafił wołu nieprzyjaciela twego, albo osła jego błądzącego, zwróciś, a dowiedziesz go do niego. **5** Jeżelibyś ujrzał, że osiel tego, który cię ma w nienawiści, leży pod brzemieniem swojem, azali zaniechasz, abyś mu pomóc nie miał? owszem poratujesz go pospolu z nim. **6** Nie będzieś podwraćała sądu ubogiemu twemu w sprawie jego. **7** Od rzeczy kłamiowej oddalisz się, a niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz; bo nie usprawiedliwią niezbożnego. **8** Darów też brać nie będzieś, ponieważ dar zaślepiła mądre, i wywraca słowa sprawiedliwych. **9** Przychodnia też nie uciskaj: bo sami wiecie, jaki jest żywot przychodnia, boście byli przychodniami w ziemi Egipskiej. **10** Przez sześć lat obsiewać będzieś ziemię twoję, a będzieś zgromadzał urodzaj jej; **11** Ale siódmego roku zaniechasz jej; że odpoczniesz, aby jedli ubodzy ludu twego, a co zostanie po nich, zje zwierz polny. Także uczynisz winnicy twojej, i oliwnicy twojej. **12** Przez sześć dni będzieś odprawiał roboty twoje; ale dnia siódmego odpoczniesz, aby sobie wytchnął wół twój, osiel twój, i żeby wytchnął syn niewolnicy twojej, i przychodnie. **13** A we wszystkiem, com wam powiedział, ostrożnymi bądźcie. Imienia też cudzych bogów nie wspominajcie, nie będzie słyszane z ust twoich. **14** Trzy krocę świętą obchodzić mi będziecie na każdy rok. **15** Święta prasańników przestrzegać będzieś; siedem dni jeść będzieś prasańiki, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Abiba; bos weń wyszedł z Egiptu, a nie ukażecie się przed twarz moje próżnymi. **16** Także świętą żniwa pierwiastek pracy twojej, cośkolwiek siał na polu; świętą też zbierania na schodzie roku, gdy zbierzesz prace twoje z pola. **17** Trzykroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed obliczem Panującego Pana. **18** Nie będzieś ofiarował przy kwasie krwi ofiary mojej,

ani zostanie przez noc tłustość ofiary mojej aż do poranku. **19** Pierwastki pierwszych urodzajów ziemi twojej przyniesiesz w dom Pana Boga twoego; nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego. **20** Oto ja posyłam Anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze, i wprowadził cię na miejsce, którym ci zgotował. **21** Ostrożnym bądź przed obliczością jego; a słuchaj głosu jego; nie drażnij go, boć nie przepuści przestępstwu waszemu, gdyż imię moje w nim jest. **22** Bo jeśli pilnie słuchać będziesz głosu jego, i uczynisz, cokolwiek rzekę, nieprzyjacielem będą nieprzyjaciele twych, i trapić będę tych, którzy cię trapili. **23** Pójdzie bowiem Anioł mój przed tobą, i wprowadzi cię do Amorejczyka, i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Chananejczyka, Hewejczyka, i Jebuzejczyka, i wytracę je. **24** Nie kłaniajże się bogom ich, ani im służ, ani czyrь według spraw ich; ale do gruntu popsujesz je, i wszczęt pokruszysz obrazy ich. **25** Lecz slużyć będziecie Panu Bogu waszemu, a on błogosławić będzie chlebowi twemu, i wodom twoim; i odejmę niemoc z pośrodku ciebie. **26** Nie będzie poroniąca ani niepłodna w ziemi twojej; liczbę dni twoich dopełnię. **27** Strach mój puszczę przed tobą, i strwozę wszelki lud, przeciw któremu pojdziesz, i uczynię, że wszyscy nieprzyjaciele twoi podadzą tył przed tobą. **28** Poślę też szerszenie przed tobą, które wypędzą Hewejczyka, Chananejczyka, i Hetejczyka przed obliczością twoją. **29** Nie wyrzucę go przed obliczem twojem za jeden rok, by się snać ziemia w pustynią nie obróciła, a nie namnożyło się przeciwko tobie zwierza dzikiego. **30** Pomaluczku będę je wyrzucał od oblicza twoego, aż się rozmnożysz i osiądziesz ziemię. **31** A położę granice twoje od morza czerwonego aż do morza Filistyńskiego, a od puszczy aż do rzeki; bo podam w ręce wasze obywatele ziemi, i wypędziš je od oblicza twoego. **32** Nie postanowisz z nimi, ani z bogami ich przymierza. **33** Niech nie mieszka w ziemi twojej, by cię snać nie przywiedli do grzechu przeciwko mnie, gdybyś służył bogom ich, co by tobie było sidłem.

24 I rzekł do Mojżesza: Wstęp do Pana ty i Aaron, Nadab i Abiu, i siedmdziesiąt starszych Izraelskich, i pokłońcie się z daleka. **2** A sam tylko Mojżesz wstąpi do Pana; ale oni nie przybliżą się ani lud wstąpi z nim. **3** Przyszedł tedy Mojżesz, i opowiedział ludowi wszystkie słowa Pańskie, i wszystkie sądy. I odpowiedział wszystek lud głosem jednym, mówiąc: Wszystkie słowa, które rzek Pan, uczynimy. **4** I napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie: a wstawszy rano zbudował ołtarz pod góra, i dwanaście słupów według dwanaście pokolenia Izraelskiego. **5** I posłał młodzieńce z synów Izraelskich, którzy ofiarowali całopalenia; i ofiarowali za ofiary spokojne Panu, cielce. **6** Zatem wziął Mojżesz połowę krwi i włał w czaszę, a połowę drugą wylał na ołtarz. **7** I wziąwszy księgi przymierza, czytał w uszach ludu; którzy rzekli: Cokolwiek mówił Pan, uczymy, i posłuszní będziemy. **8** Wziął też Mojżesz krew, i pokropił lud i rzek: Oto, krew przymierza, które Pan postanowił z wami, na wszystkie te słowa. **9** I wstąpił Mojżesz, i Aaron, Nadab, i Abiu, i siedmdziesiąt starszych Izraelskich; **10** I widzieli Boga Izraelskiego; a było pod nogami jego jako robota z kamienia szafirowego, a jako niebo gdy jest jasne. **11** A na książęta synów Izraelskich nie ściągnął Pan ręki swej: choć widzieli

Boga, przecię jedli i pili. **12** Rzekł tedy Pan do Mojżesza: Wstęp do mnie na góre, i bądź tam a dam ci tablice kamienne, i zakon, i przykazanie którego napisał, abyś ich nauczał. **13** Wstał tedy Mojżesz i Jozue sługa jego; i wstąpił Mojżesz na góre Bożą. **14** A do starszych rzekł: Zostańcie tu, aż się wrócimy do was. A oto Aaron i Chur będą z wami; kto by miał sprawę jaką, niech idzie do nich. **15** Tedy wstąpił Mojżesz na góru, a obłok zakrył góru. **16** I mieszkała chwała Pańska na górze Synaj, a okrył ją obłok przez sześć dni; potem zawałał na Mojżesza dnia siódmego z pośrodku obłoku. **17** A pozór chwały Pańskiej był jako ogień pożerający na wierzchu góry przed oczyma synów Izraelskich. **18** I wszedł Mojżesz w pośrodek obłoku, wstąpiwszy na góru; i był Mojżesz na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

25 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **2** Mów do synów Izraelskich, aby mi zebrał podarek; od każdego człowieka, którego dobrowolnym uczyni serce jego, odbierać będzie podarek mój. **3** A ten jest podarek, który będziecie brać od nich: złoto, i srebro, i miedź, **4** i hijacynt, i szarłat, i karmazyn dwa kroć farbowany; i biały jedwab, i sierść kozią; **5** i skóry baranie czerwono farbowane, i skóry borsukowe, i drzewo sytym: **6** Olivę do świecenia, wonne rzeczy na olejek pomazywania, i na wonne kadzenie; **7** Kamienne onychiny, i kamienie ku osadzaniu naramiennika i napierśnika. **8** I uczynią mi świętnicę, abym mieszkał w pośrodku ich. **9** Według wszystkiego, jako ukażę tobie podobieństwo przybytku, i podobieństwo wszystkiego naczynia jego, tak uczynicie. **10** Uczynią też skrzynią z drzewa sytym; półtrzcia łokcia będzie długość jej, a półtora łokcia szerokość jej, a półtora łokcia wysokość jej. **11** I powleczesz ją złotem czystem; z wierzchu i wewnątrz powleczesz ją, a uczynisz nad nią koronę złotą wokoło. **12** Ulejesz też do niej cztery kolce złote, które przyprawisz do czterech węglów jej; dwa kolce do jednego jej boku, i dwa kolce do drugiego jej boku. **13** I uczynisz drażki z drzewa sytym, i powleczesz je złotem. **14** I przewleczesz drażki przez kolce na bokach skrzyni, aby na nich skrzynię noszono. **15** W kolcach u skrzyni będą te drażki; nie będą ich odejmować od niej. **16** A włożysz w tę skrzynię świadectwo, któreś dam. **17** Uczynisz też ubłagalnię ze złota czystego: półtrzcia łokcia będzie długość jej, a półtora łokcia szerokość jej. **18** I uczynisz dwa Cheruby złote: z ciasnego złota uczynisz je na obu kołcach ubłagalni. **19** A uczynisz Cheruba jednego na jednym kołcu, a Cheruba drugiego na drugim kołcu; na ubłagalni uczynicie Cheruby na obu kołcach jej. **20** A będą mieć Cherubowie skrzydła rozciągnięte z wierzchu, zakrywając skrzydłami swemi ubłagalnię; a twarze ich będą obrócone jednego ku drugiemu; ku ubłagalni będą twarze Cherubów. **21** I włożysz ubłagalnię na wierzch skrzyni, a do skrzyni włożysz świadectwo, któreś dam. **22** Tam się z tobą schodzić będą, i z tobą rozmawiać z ubłagalni, z pośrodku dwoi Cherubów, którzy będą nad skrzynią świadectwa, o wszystkiem, coć rozkaż synom Izraelskim. **23** Uczynisz też stół z drzewa sytym: dwa łokcie będzie długość jego, a łokcie szerokość jego, a półtora łokcia wysokość jego. **24** I powleczesz go złotem czystem, a uczynisz mu koronę złotą wokoło. **25** Uczynisz też wokoło niego listwę w szerz na cztery palce, i koronę złotą wokoło listwy. **26** Także uczynisz do niego cztery kolce złote, i przybijesz

kolce na czterech rogach, które są u czterech nóg jego. **27** Pod tą listwą będą kolce, przez które przewloką drażki do noszenia stołu. **28** A uczynisz te drażki z drzewa sytym, i powleczesz je złotem, i będzie na nich stół noszony. **29** Sprawisz też misy jego, i przystawki jego, i czasze jego, i kubki jego do nalewania ofiar mokrych; ze złota szczerego porobisz je. **30** I kłaść będzieś na ten stół chleby pokładne przed twarz moją ustawnicze. **31** Urobisz też świecznik ze złota szczerego, z ciagnionego złota będzie świecznik ten; słupiec jego, pręty jego, czaszki jego, gałki jego, i kwiaty jego, z tegoż będą. **32** A sześć prętów wychodzących będzie ze stron jego: trzy pręty świecznika ze strony jego jednej, a trzy pręty świecznika ze strony jego drugiej. **33** Trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na przecie jednym, także gałka i kwiat; i trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na przecie drugim, także gałka i kwiat; tak będzie na wszystkich sześciu prętach, wychodzących ze świecznika. **34** Ale na świeczniku będą cztery czaszki na kształt orzecha migdałowego, gałki jego, i kwiaty jego. **35** I będzie gałka pod dwiema prętami z niego, także gałka pod drugiem dwiema prętami jego, i zaś gałka pod innemi dwiema prętami jego: tak będzie pod sześcią prętów z świecznika wychodzących. **36** Gałki ich, i pręty ich z niego będą; to wszystko całkowane z szczerego złota będzie. **37** Uczynisz też siedem lamp jego, i zaświecisz lampy jego, aby świeciły po stronach jego. **38** Nożyczki też jego, i kaganki jego ze złota szczerego. **39** Z talentu złota szczerego uczynisz go, i wszystko naczynie jego. **40** Patrzajże, abyś uczynił wszystko według podobierństwa tego, któreć ukazano na górze.

26 Przybytek też uczynisz z dziesięciu opon, które będą z białego jedwabiu kręconego, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i Cherubiny robotą haftarską uczynisz. **2** Długość opony jednej osiem a dwadzieścia lokci, a szerokość opony jednej cztery lokcie; pod jedną miarą będą wszystkie opony. **3** Pięć opon będą spinane, jedna z drugą; także drugie pięć opon będą spinane, jedna z drugą. **4** I naczynisz pętlę hijacyntowych na kraju opony jednej, gdzie się kraje spinać mają; także uczynisz na krajach opony drugiej, gdzie się kraje spinać mają. **5** Pięćdziesiąt pętel uczynisz na oponie jednej, a pięćdziesiąt pętel uczynisz po kraju opony, którymi się spinać ma z drugą; pętlica jedna przeciw drugiej będzie. **6** Uczynisz też pięćdziesiąt haczyków złotych, a spoisz oponę jedną z drugą temi haczykami; i tak będzie przybytek jeden. **7** Urobisz też opony z sierści koziej na namiot ku zakrywaniu przybytku z wierzchu; jedenaście takich opon urobisz. **8** Długość opony jednej trzydzieści lokci, a szerokość opony jednej cztery lokcie; jednaż miara będzie tych jedenastu opon. **9** I zepniesz pięć opon osobno, a sześć opon osobno; we dwoje złożysz oponę szóstą na przodku namiotu. **10** Uczynisz też pięćdziesiąt pętel po kraju jednej opony, na końcu, gdzie się ma spinać, i pięćdziesiąt pętel po kraju opony ku spinaniu drugiemu. **11** Uczynisz też haczyków miedzianych pięćdziesiąt, i zawiedziesz haczyki w pętlę, i spoisz namiot, aby był jeden. **12** A co zaś zbywa opon namiotowych, to jest pół opony zbywającej, zawieszono będzie w tyle przybytku. **13** A lokcie z jednej, i lokcie z drugiej strony, który zbywa z długości opon namiotu, będzie

wisiał po stronach przybytku, tam i sam, żeby go okrywał. **14** Uczynisz też przykrycie na namiot z skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych na wierzch. **15** Naczynisz też do przybytku desek z drzewa sytym prosto stojących. **16** Dziesięć lokci długość deski, a półtora lokcia szerokość deski jednej. **17** Dwa czopy deska jedna mieć będzie, na kształt stopniów wschodowych sporządzone, jeden przeciw drugiemu; tak uczynisz u wszystkich desek przybytku. **18** Uczynisz też deski do przybytku, dwadzieścia desek ku stronie południowej, ku wiatrowi południowemu. **19** Czterdzieści zaś podstawków urobisz srebrnych pod tych dwadzieścia desek; dwa podstawniki pod jedną deskę do dwu czopów jej, także dwa podstawniki do deski drugiej do dwu czopów jej. **20** Na drugim zaś boku przybytku ku stronie północnej, dwadzieścia desek. **21** A czterdzieści podstawków ich srebrnych; dwa podstawniki pod jedną deskę, i dwa podstawniki pod drugą deskę. **22** Ale na stronie przybytku ku zachodowi uczynisz sześć desek. **23** A dwie deski uczynisz w kątach przybytku w obydwiu stronach. **24** Które będą spojone od spodu, także spolu spojone będą z wierzchu do jednego kolca; tak będzie przy tych obu, które we dwu kątach będą. **25** A tak będzie osiem desek, a podstawniki ich srebrne; szesnaście podstawków, dwa podstawniki pod deską jedną, a dwa podstawniki pod deską drugą. **26** Uczynisz też dragi z drzewa sytym; pięć ich będzie do desek jednej strony przybytku. **27** Pięć także dragów do desek przybytku przedstawiających do obu węglów na zachód słońca. **28** Ale drag pośredni w pośrodku desek przewleczony będzie od jednego końca do drugiego. **29** One też deski powleczesz złotem, a poczynisz do nich kolce złote, przez które mają być przewlecone dragi; powleczesz też i dragi złotem. **30** Wystawisz tedy przybytek na ten kształt, który ukazano na górze. **31** Uczynisz też zaslonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego; robotą haftarską uczynisz ja, z Cherubiny. **32** I zawieszisz ją na czterech słupach z drzewa sytym powleczonym złotem, (których też haki złote) na czterech podstawkach srebrnych. **33** A zawieszisz zaslonę na haczykach, i wniesiesz za zaslonę skrzynię świadectwa, a dzielić was będzie ta zasłona świętnicę od święticy najświętszej. **34** Położysz też ubłagalnię na skrzyni świadectwa w święticy najświętszej. **35** A postawisz stół przed zasloną, a świecznik przeciw stołowi przy stronie przybytku na południe, a stół postawisz przy stronie północnej. **36** Uczynisz też zaslonę do drzwi przybytku z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robotą haftarską. **37** A uczynisz do tej zasłony pięć słupów z drzewa sytym, które powleczesz złotem; haki ich będą złote, a ulejesz do nich pięć podstawków miedzianych.

27 Uczynisz też ołtarz z drzewa sytym na pięć lokci wzduż, a na pięć lokci wszerz; czworogroniasty będzie ołtarz, a na trzy lokcie wzwyż. **2** I poczynisz mu rogi na czterech węglach jego; z niego będą rogi jego, i objiesz je miedzią. **3** Poczynisz też do niego kotły dla zsypowania popiołu; i mioty jego, i miednica jego, i widełki jego, i łopaty jego, wszystkie

naczynia jego uczynisz z miedzi. **4** Uczynisz też do niego kratę, na kształt sieci, miedzianą; a uczynisz u tej kraty cztery kolce miedziane na czterech rogach jej. **5** I włożysz ją, w okrąg ołtarza na dół, a będzie ta krata aż do połowy ołtarza. **6** Porobisz też drażki do ołtarza, drażki z drzewa sytym, a obijesz je miedią. **7** Które drażki przewlecone będą przez kolce; a będą te drażki na obydwu stronach ołtarza, gdy go nosić będą. **8** Aby był czczy wewnętrz, uczynisz go z desek; jakoś ukazano na górze, tak go uczynią. **9** Uczynisz też sień przybytku na południe ku prawej stronie; opony tej sieni będą z białego jedwabiu kręconego; na sto lokci wzdułż będzie strona jego. **10** Słupów też do nich dwadzieścia, a podstawków do nich dwadzieścia miedzianych; główki na słupach, i okręcenia ich będą srebrne. **11** Na tenże kształt na stronie północnej wzdułż opony będą, sto lokci wzdułż; słupów też do nich dwadzieścia, a podstawków do nich dwadzieścia miedzianych; główki na słupach i okręcenia ich srebrne. **12** A szerokość sieni od strony zachodniej będzie miała opony na pięćdziesiąt lokci; słupów ich dziesięć, i podstawków ich dziesięć. **13** Szerokość zaś sieni na przedniej stronie, na wschód słońca, pięćdziesiąt lokci. **14** Piętnaście też lokci opon na jedną stronę; słupów ich trzy i podstawków ich trzy. **15** Na drugiej zaś stronie opon piętnaście lokci; słupów ich trzy i podstawków ich trzy. **16** A do bramy sieni zasłona na dwadzieścia lokci z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego robotą haftarską; słupów jej cztery, i podstawków jej cztery. **17** Wszystkie słupy sieni wokoło otoczone będą srebrem; główki ich srebrne, a podstawki ich miedziane. **18** Długość sieni na sto lokci, a szerokość na pięćdziesiąt, wszędzie jednostajna; a wysokość na pięć lokci, z białego jedwabiu kręconego, a podstawki jej miedziane. **19** Wszystkie naczynia przybytku do wszelakiej usługi jego, i wszystkie kołki jego, i wszystkie kołki sieni, miedziane będą. **20** A ty rozkażesz synom Izraelskim, aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa czystej, wtyłowanej, do świecenia, aby lampy zawsze gorzały. **21** W przybytku zgromadzenia przed zasloną, która zakrywa skrzynię świadectwa, stawić je będzie Aaron i synowie jego od wieczora aż do poranku przed Panem. Ta ustawa będzie wieczna w potomstwie ich między synami Izraelskimi.

28 A ty weźmij do siebie Aarona, brata twoego, i syny jego z nim, z pośrodku synów Izraelskich, aby mi urząd kapłański odprawiali, Aaron, Nadab i Abiu, Eleazar, i Itamar, synowie Aaronowi. **2** A sprawisz szaty święte Aaronowi, bratu twemu, na cześć i na ozdobę. **3** Ty się też rozmówisz z każdym umiejętnym rzemieślnikiem, którygom napelnił Duchem mądrości, aby urobili szaty Aaronowi na poświęcenie jego, aby mi urząd kapłański odprawiała. **4** A teć są szaty, które urobią: Napierśnik, i naramiennik, i płaszcz, i suknia haftowana, czapka i pas. I urobią te szaty święte Aaronowi bratu twemu i synom jego, aby mi kapłański urząd sprawowali. **5** I nabiorą złota, i hijacyntu, i szarłatu, i karmazynu dwa kroć farbowanego, i jedwabiu białego. **6** I uczynią naramiennik ze złota, i z hijacyntu, i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robotą haftarską. **7** Dwa zwierzchnie kraje

zszyte mieć będzie na dwu końcach swych, a tak spolu spięte będą. **8** A przepasanie naramiennika tego, które na nim będzie, podobne będzie robocie jego; będzie także ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego. **9** I weźmiesz dwa kamienie onychiny, i wyryjesz na nich imiona synów Izraelskich; **10** Sześć imion ich na jednym kamieniu, a imion sześć drugich na drugim kamieniu, według narodzenia ich. **11** Robotą snycerzów, którzy kamienie rzezą, wyryjesz na obu kamieniach imiona synów Izraelskich, i osadzisz je we złote osadzenia. **12** I położysz te obadwa kamienie na wierzchnich krajobrazach naramiennika, kamienie pamiątki dla synów Izraelskich; i nosić będzie Aaron imiona ich przed Panem na obu ramionach swych na pamiątkę. **13** Uczynisz też haczyki złote. **14** Dwa też łańcuszki ze złota szczegnego jednostajne; uczynisz je robotą plecioną, i zawieszysz te łańcuszki plecone na haczykach. **15** Uczynisz też napierśnik sądu robotą haftarską, według roboty naramiennika urobisz go; ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego uczynisz go. **16** Czworogranisty będzie i dwoisty, na piedzi długość jego, i na piedzi szerokość jego. **17** I nasadzisz weń pełno kamienia, cztery rzędy kamienia, tym porządkiem: sardylusz, topazyusz i szmaragd w pierwszym rzędzie; **18** W drugim zasię rzędzie: karbunkuł, szafir, i jaspis. **19** A w trzecim rzędzie: linkuryusz, achates, i ametyst. **20** A w czwartym rzędzie: chryzolit, onychin i berył; te będą wsadzone w złoto w rzędach swoich. **21** A tych kamieni z imionami synów Izraelskich będzie dwanaście według imion ich; tak jako rzezą pieczęci, każdy według imienia swego będą, dla dwunastu pokoleń. **22** Uczynisz też do napierśnika łańcuszki jednostajne robotą plecioną ze złota szczegnego. **23** Uczynisz też do napierśnika dwa kolce złote, i przyprawisz te dwa kolce do obu krajów napierśnika. **24** I przewleczesz dwa łańcuszki złote przez oba kolce u krajów napierśnika. **25** Drugie zasię dwa kolce dwoju łańcuszków zawleczesz na dwa haczyki, i przyprawisz do wierzchnich krajów naramiennika na przodku. **26** Uczynisz też dwa kolce złote, które przyprawisz do dwóch końców napierśnika na kraju jego, który jest od naramiennika ze spodku. **27** Do tego uczynisz dwa drugie kolce złote, które przyprawisz na dwie strony naramiennika ze spodku na przeciwko spojeniu jego, z wierzchu nad przepasaniem naramiennika. **28** Tak zwiążą napierśnik ten kolce jego z kolcami naramiennika sznurem hijacyntowym, aby był nad przepasaniem naramiennika, żeby nie odstawał napierśnik od naramiennika. **29** I będzie nosił Aaron imiona synów Izraelskich na napierśniku sądu, na piersiach swych, gdy będzie wchodził do świątynicy, na pamiątkę ustawiczną przed Panem. **30** Położysz też na napierśniku sądu Urim i Tummim, które będą na piersiach Aaronowych, gdy wchodzić będzie przed Pana; i poniesie Aaron sąd synów Izraelskich na piersiach przed Panem ustawicznie. **31** Uczynisz też płaszcz pod naramiennik, wszystek z hijacyntu. **32** A na wierzchu w pośród jego będzie rozpór, który rozpór obwiedziesz bramą plecioną w pancerzowy wzór, aby się nie rozdzielił. **33** Uczynisz też na podoklu jego jabłka granatowe z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego na podoklu jego wokoło, a dzwonki złote między niemi wokoło.

34 Dzwonek złoty a jabłko granatowe; i zaś dzwonek złoty i jabłko granatowe u podolka płaszcza w okolo. **35** A będzie to miał na sobie Aaron przy posługiwaniu, aby słyszany był dźwięk jego, gdy będzie wchodził do świątynicy przed Pana, i gdy zaś wychodzić będzie, żeby nie umarł. **36** Uczynisz też blachę ze złota szczerego, a wyryjesz na niej robotą tych, co pieczęci rzezą: Świętość Panu. **37** Tę przywiążesz do sznuru hijacyntowego, i będzie na czapce; na przodku na czapce będzie. **38** A ta będzie nad czołem Aaronowem, aby nosił Aaron nieprawość poświęconych rzeczy, które by poświęcali synowie Izraelscy przy wszystkich parach poświęconych rzeczy swych; a będzie nad czołem jego ustawnicznie, aby im zjednał łaskę u Pana. **39** Sprawisz też szatę z białego jedwabiu dzianą; także uczynisz czapkę z jedwabiu białego, pas też uczynisz robotą haftarską. **40** Synom także Aaronowym poczynisz szaty; i poczynisz im pasy, i czapki im poczynisz na cześć i na ozdobę. **41** A ubierzesz w nie Aarona, brata twoego, i syny jego z nim; i pomażesz je, a napełnisz ręce ich, i poświęcisz je, aby mi urząd kapłański sprawowali. **42** Urobisz im też ubiory Iniane, dla zakrycia nagości ciała; od biór aż do udów będą. **43** A będą na Aaronie i na synach jego, gdy wchodzić będą do namiotu zgromadzenia, albo gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyli w świątynicy, żeby niosąc nieprawość, nie pomarli. Ustawa to wieczna będzie jemu, i nasieniu jego po nim.

29 To też uczynisz im na poświęcenie ich, aby mi odprawowali urząd kapłański: Weźmij cielca jednego młodego, i dwu baranów zupełnych; z I chleby praśne, i placki praśne z oliwą zaczynione, i kołaczki praśne, namazane oliwą; z przedniej mąki pszenicznej naczynisz ich. **3** A włożysz to w jeden kosz, ofiarować je będzieś w tymże koszu, z cielcem, i z dwiema baranymi. **4** A Aaronowi i synom jego przystąpić każesz do drzwi namiotu zgromadzenia, i omijesz je wodą, **5** A wziawszy szaty, ubiegiesz Aarona w suknię, i w płaszcz pod naramiennik, i w naramiennik, i napierśnik, i opasziesz go pasem naramiennika; **6** I włożysz czapkę na głowę jego, a wstawisz koronę świętości na czapkę. **7** Na ostatek wezmiesz olejek pomazywania, i wylejesz na głowę jego, a pomażesz go. **8** Potem synom jego przystąpić każesz, a ubiegiesz je w szaty; **9** I opasziesz je pasem, Aarona i syny jego, a włożysz na nie czapki, i będą mieli kapłaństwo ustawną wieczną; poświęcisz też ręce Aaronowe, i ręce synów jego. **10** Przywiedziesz też cielca przed namiot zgromadzenia, i włoży Aarona i synowie jego ręce swoje na głowę cielca. **11** I zabijesz cielca przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia. **12** A wziawszy krwi z cielca pomażesz na rogach ołtarza palcem swym, a ostatek krwi wylejesz ku spodku ołtarza. **13** Wezmiesz też wszystkę tłustość okrywającą wnętrze, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerki z tłustością ich, a zapalisz to na ołtarzu. **14** A mięso cielca, i skórę jego, i gnój jego, spalisz ogniem za obozem; bo to jest ofiara za grzech. **15** Barana także jednego wezmiesz, na którego głowę Aaron i synowie jego włożą ręce swoje. **16** I zabijesz barana tego, a wziawszy krwi jego, pokropisz wierzch ołtarza w okolo. **17** A barana zrąbiesz na sztuki, i opłucziesz trzewa jego i nogi jego, i włożysz je na sztuki z niego i na głowę jego. **18** I zapalisz tego całego barana na ołtarzu; całopalenie to jest Panu, wonią przyjemną, ofiarą ognistą jest Panu. **19** Zatem

wezmiesz barana drugiego, a włoży Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę barana. **20** A zabiwszy onego barana wezmiesz ze krwi jego, i pomażesz koniec ucha Aaronowego, i końce ucha prawego synów jego, i wielkie palce ręki ich prawej, także wielkie palce nogi ich prawej, a wylejesz tę krew na ołtarz w okolo. **21** Wziawszy zaś ze krwi, która na ołtarzu, także z olejku pomazywania, pokropisz Aarona, i szaty jego, i szaty synów jego z nim; i będzie poświęcony on i szaty jego, i synowie jego, i szaty synów jego z nim. **22** Potem wezmiesz z barana lój, i ogon, i tłustość, która okrywa wnętrze, i odzieczkę wątroby, i dwie nerki, i lój, który jest na nich, i łopatkę prawą, albowiem jest baran poświęcenia; **23** I bochen chleba jeden, i kołacz chleba z oliwą jeden, i placek jeden z kosza przaśników, który jest przed Panem. **24** A położysz to wszystko na ręce Aaronowe, i na ręce synów jego, i obracając to będzieś tam i sam za ofiarę obracania przed Panem; **25** A zwiawszy to z ręki ich, zapalisz na ołtarzu, na całopalenie, na wonność wdzięczną przed Panem; ofiara ognista jest Panu. **26** Wezmiesz też piersi z barana poświęcenia, które należą Aaronowi, i obracając je będzieś tam i sam za ofiarę obracania przed Panem, a to będzie dział twój, **27** Poświęcisz też piersi obracania i łopatkę podnoszenia, którą obracano, i którą podnoszono, z barana poświęcenia dla Aarona, i dla synów jego. **28** A to będzie Aaronowi i synom jego ustawną wieczną, od synów Izraelskich, gdyż ofiara podnoszenia jest: i ofiara podnoszenia będzie od synów Izraelskich z ofiar ich spokojnych, ofiara podnoszenia ich będzie Panu. **29** A szaty święte, które są Aaronowe, zostaną synom jego po nim, aby pomazywani byli w nich, a były poświęcone w nich ręce ich. **30** Siedem dni będzie w nich chodził kapłan, który będzie na jego miejscu z synów jego, który wchodzić będzie do namiotu zgromadzenia, aby służył w świątynicy. **31** Barana też poświęcenia wezmiesz, i uwarzysz mięso jego na miejscu świętym. **32** I jeść będą Aaron i synowie jego mięso onego barana, i chleb, który jest w koszu, u drzwi namiotu zgromadzenia. **33** Będą to jeść ci, za które się oczyszczenie stało, ku poświęceniu rąk ich, aby poświęceni byli; obcy zaś nie będziejad z tego, bo święta rzecz jest. **34** A zbyłoliby co mięsa poświęcenia, i chleba aż do poranku, spalisz ostatki ogniem: nie będą tego jeść, bo święta rzecz jest. **35** Tak tedy uczynisz Aaronowi, i synom jego, według wszystkiego, com ci przypakazał; przez siedem dni poświęcać będzieś ręce ich. **36** Cielca też na grzech ofiarować będzieś na każdy dzień na oczyszczenie, i oczyszczisz ołtarz, czyniąc oczyszczenie na nim, i pomażesz go ku poświęceniu jego. **37** Siedem dni będzieś oczyszczał ołtarz, i poświęcisz go, i będzie ten ołtarz najświętszy; cóżkolwiek się dotkniesi ołtarza, poświęcono będzie, **38** A to jest, co ofiarować będzieś na ołtarzu: dwa baranki roczne, dwa na każdy dzień ustawnicznie. **39** Baranka jednego ofiarować będzieś rano, a baranka drugiego ofiarować będzieś między dwoma wieczorami. **40** Także dziesiątą część efy mąki pszennej, zmieszanej z oliwą wytłoczoną, której by było czwarta część hyn, a do ofiary mokrej czwarta część hyn wina do jednego baranka. **41** Także baranka drugiego ofiarować będzieś między dwoma wieczorami; według obrzędu ofiary porannej i według ofiary mokrej jej, tak przy niej uczynisz nadwonią przyjemną, i ofiarę zapaloną Panu. **42** Całopalenie to

ustawicznie będzie w narodziech waszych u drzwi namiotu zgromadzenia przed Panem, gdzie się z wami schodzić będę, abym tam z tobą rozmawiał. **43** Tam się też schodzić będą z synami Izraelskimi, i będzie miejsce to chwałą moją. **44** Bo poświęć namiot zgromadzenia, i ołtarz, i Aarona, i syny jego poświęć, aby mi urząd kapłański sprawowali. **45** I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelskich, i będę im za Boga. **46** A poznają, żem Ja Pan Bóg ich, którym je wywiódł z ziemi Egipskiej, abym mieszkał w pośrodku ich, Ja Pan Bóg ich.

30 Uczynisz też ołtarz dla kadzienia; z drzewa sytym uczynisz go. **2** Na łokieć wzduż, i na łokieć wszerz, czworogranisty będzie, a na dwa łokcie wzwyż; z niego wychodzić będą rogi jego. **3** A powleczesz go szczerem złotem, wierzch jego i ściany jego wokoło, i rogi jego. Uczynisz też koronę złotą około niego. **4** I dwa kolce złote uczynisz też pod koroną we dwu kątach jego, po obu stronach jego, a przez nie przewleczesz drażki, aby noszony był na nich. **5** A uczynisz drażki one z drzewa sytym, i powleczesz je złotem. **6** I postawisz go przed zasłoną, za którą jest skrzynia Świadectwa przed ubłagalnią, która jest nad Świadectwem, gdzie się z tobą schodzić będę. **7** A będzie kadził na nim Aaron kadzeniem z wonnych rzeczy na każdy poranek; przygotowawszy lampy, będzie kadził. **8** Także gdy rozpali Aaron lampy między dwoma wieczorami, kadzić będzie kadzeniem ustawicznem przed Panem w narodziech waszych. **9** Nie włożycie nań kadzidła obcego, ani całopalenia, ani ofiary suchej; ani ofiary mokrej ofiarować będziecie na nim. **10** Tylko wykona oczyszczenie Aaron nad rogami jego raz w rok; przez krew ofiary za grzech, w dzień oczyszczenia, raz w rok oczyszczenie odprawi na nim w narodziech waszych; bo to rzecz najświętsza Panu. **11** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **12** Gdy zbierzesz główną sumę synów Izraelskich, z tych, którzy mają iść w liczbie, da każdy okup za duszę swą Panu, gdy je liczyć będziesz, aby nie przyszła na nie plaga, gdy zliczeni będą. **13** To dawać będą: każdy, który idzie w liczbie, da pół sykla według sykla świątynicy dwadzieścia pieniędzy sykiel waży; pół sykla będzie podarek Panu. **14** Ktokołwiek idzie w liczbie ode dwudziestu lat i wyżej, odda podarek Panu. **15** Bogaty nie da więcej, a ubogi nie da mniej nad pół sykla, gdy będą dawać ofiarę Panu, dla oczyszczenia dusz swoich. **16** A wybarszy pieniadze oczyszczenia od synów Izraelskich, dasz je na potrzeby namiotu zgromadzenia, co będzie synom Izraelskim na pamiątkę przed Panem, ku oczyszczeniu dusz waszych. **17** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **18** Uczynisz też wannę miedzianą, i stolec jej miedziany do umywania, a postawisz ją między namiotem zgromadzenia, i między ołtarzem, i nalejesz w nią wody. **19** I umywać będą Aaron i synowie jego z niej ręce swoje i nogi swoje. **20** Gdy wchodzić będą do namiotu zgromadzenia, umywają się będą wodą, aby nie pomarli; także gdyby mieli przystępować do ołtarza, aby służyli, i zapalili ofiarę ognistą Panu. **21** I będą umywali ręce swoje i nogi swoje, aby nie pomarli; i będzie im to ustawa wieczna, jemu i nasieniu jego, w rodzaju ich. **22** Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc: **23** Ty też weźmij sobie wonnych rzeczy przednich: Myrry co najczystszej pięćset łutów, a cynamonu wonnego

połowę tego, to jest, dwieście i pięćdziesiąt łutów, i tatarskiego zielu dwieście i pięćdziesiąt; **24** Kasyi też pięćset łutów według sykla świątynicy, i oliwy z drzew oliwnych hyn. **25** I uczynisz z tego olejek pomazywania świętego, maść najwyborniejszą, robotą aptekarską; olejek to pomazywania świętego będzie. **26** I pomażesz nim namiot zgromadzenia, i skrzynię Świadectwa. **27** Także stół i wszystkie naczynia jego, i świecznik, i naczynia jego, i ołtarz, na którym kadzą; **28** Ołtarz też do całopalenia ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę z stolcem jej. **29** A poświęcisz je, aby najświętsze były; cokołwiek się ich dotknie, poświęcone będzie. **30** Aarona też, i syny jego pomażesz, i poświęcisz je, aby mi sprawowali urząd kapłański. **31** A synom Izraelskim tak powiesz, mówiąc: Olejek pomazywania świętego mnie będzie świętym w narodziech waszych; **32** Ciało człowiecze nie będzie nim mazane, a według złożenia jego nie uczynicie temu podobnego: bo świętym jest, i świętym was będzie. **33** Ktobykolwiek uczynił taką maść, a namazałby nią kogo obcego, wytracony będzie z ludu swego. **34** I rzekł Pan do Mojżesza: Weźmij sobie rzeczy wonnych, balsamu, i onych, i galbanu wonnego, i kadzidła czystego, wszystkiego w równej wadze; **35** A uczynisz z tego kadzenia wonne robotą aptekarską; to zmieszanie czyste i świętym będzie. **36** A utluklszy to miało, kłaść będziesz z niego przed Świadectwem w namiocie zgromadzenia, gdzie się z tobą schodzić będę; najświętsze to będzie. **37** Kadzenia też, które byś czynił według złożenia tego, nie uczynicie sobie; toć będzie świętą rzeczą dla Pana. **38** Ktobykolwiek uczynił co podobnego, aby woniał z niego, wytracony będzie z ludu swego.

31 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Otom wezwał z imienia Besaleela, syna Urowego, syna Churowego z pokolenia Judy. **3** I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, i rozumem, i umiejętnością we wszelakiem rzemiośle. **4** Ku dowcipnemu wymyślaniu, cokołwiek może być urobione ze złota, i z srebra, i z miedzi. **5** Do rzezania kamienia na osadzenie, i na wyrobienie drzewa ku wystawieniu każdej roboty. **6** A oto, Ja przydałem mu Acholijaba, syna Achysamechowego z pokolenia Dan, a w serce każdego dowcipnego dalem mądrość, aby zrobili wszystko com ci przekażał. **7** Namiot zgromadzenia, i skrzynię Świadectwa, i ubłagalnię, która ma być nad nią, i wszystkie naczynia namiotu. **8** Stół także i naczynia jego, i świecznik czysty ze wszystkiem naczyniem jego, i ołtarz do kadzenia. **9** Także ołtarz do całopalenia ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę ze stolcem jej. **10** Także szaty do służby, i szaty świętym Aaronowi kapłanowi, i szaty synom jego ku sprawowaniu kapłaństwa. **11** I olejek pomazywania, i kadzenie wonne do świątynicy; według wszystkiego, jakom ci rozkazał, uczynią. **12** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **13** Ty też powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Przecięt sabatów moich przestrzegać będziecie; bo ten znak jest między mną i między wasi w narodziech waszych, abyście wiedzieli, żem Ja Pan, który was poświęcam. **14** Przetoż przestrzegajcie sabbatu, świętym bowiem jest was. Kto by go zgwałcił, śmiercią umrze; bo każdy, coby weři robotę odprawiał, wytracona będzie dusza jego, z pośrodku ludu swego. **15** Przez sześć dni odprawowana będzie robota; ale w

dzień siódmy sabbat jest, odpocznienie święte Panu; każdy, kto by robił robotę w dzień sabbatu, śmiercią umrze. **16** Przetoż będą strzec synowie Izraelscy sabbatu, zachowując sabbat w narodzach swych ustawą wieczną. **17** Między mną i między syny Izraelskimi znakiem jest wiecznym; bo w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego przestał i odpoczął. **18** I dał Pan Mojżeszowi dokonawszy mowy z nim na górze Synaj dwie tablice świadectwa, tablice kamienne, pisane palcem Bożym.

32 A widząc lud, iż omieszkwał Mojżesz zejść z góry, tedy zebrał się lud przeciw Aaronowi, i mówili do niego: Wstań, uczyń nam bogi, którzy by szli przed nami; bo Mojżeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało. **2** Tedy im rzekł Aaron: Odejmijcie nausznice złote, które są na uszach żon waszych, synów waszych, i córek waszych, a przynieście do mnie. **3** I połodywał wszystek lud nausznice złote, które były na uszach ich, a przynieśli do Aarona. **4** Które gdy odebrał z ręki ich, wykształtaował je rylcem i uczynił z nich cielca odlewanego. I rzekli: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiódli z ziemi Egipskiej. **5** Co ujrzawszy Aaron, zbudował ołtarz przed nim; a wołając Aaron mówili: Święto Pańskie jutro będzie. **6** A wstawszy bardzo rano nazajutrz, ofiarowali całopalenia, i przywiedli ofiary spokojne; i siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać. **7** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Idź zstąp; bo się poposował lud twój, któryś wywiódł z ziemi Egipskiej. **8** Ustapili przedko z drogi, którym im przykazał; uczynili sobie cielca odlewanego, i klaniali się mu, i ofiarowali mu mówiąc: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiódli z ziemi Egipskiej. **9** Rzekł zasię Pan do Mojżesza: Widziałem lud ten, a oto, jest lud twardego karku. **10** Przetoż teraz puśćmię, że się rozpali popędliwość moja na nie i wygładzę je; a ciebie uczynię w naród wielki. **11** I modlił się Mojżesz Panu Bogu swemu, a rzekł: Przeczeże Panie, rozpala się popędliwość twoja przeciwko ludowi twemu, któryś wywiódł z ziemi Egipskiej mocą wielką i ręką możną? **12** A przeczebezy Egipcianie riec mieli, mówiąc: Na ich zle wywiódł je, aby je pobił na górnach, i aby je wygładził z wierzchu ziemi? Odwróś się od gniewu zapalczystości twojej, a ulituj się nad ziemą ludu twoego. **13** Wspomnij na Abrahama, Izaaka, i Izraela, slugi twoje, którym przysiągl sam przez sie i mówileś do nich: Rozmnoż nasienie wasze jako gwiazdy niebieskie, i wszystkę tę ziemię, o którejjm mówili. Dam ją nasieniu waszemu, i odziedziczą ją na wieki. **14** I użałił się Pan nad ziemą, który mówili, że uczynić miał ludowi swemu. **15** A obróciwszy się Mojżesz zstąpił z góry, dwie tablice świadectwa mając w ręku swych, tablice pisane po obu stronach; i na tej, i na owej stronie były pisane. **16** A one tablice robotą Bożą były; pismo także pismo Boże było, wyryte na tablicach. **17** A usłyszawszy Jozue głos ludu wołającego, rzekł do Mojżesza: Głos bitwy w obozie. **18** Który odpowiedział: Nie jest to głos zwyciężających, ani głos porażonych: głos śpiewających jak słyszę. **19** I stało się, gdy się przybliżył do obozu, że ujrzał cielca i tańce; a rozgniewawszy się bardzo Mojżesz, porzucił z ręki swoich tablice, i stuknął je pod góru, **20** Wziął też cielca, którego byli uczynili, i spalił go w ogniu,

i skruszył go aż na proch, a wysypawszy na wodę, dał pić synom Izraelskim. **21** I rzekł Mojżesz do Aarona: Cóż ci ten lud uczynił, żeś wprowadził nań grzech wielki? **22** Odpowiedział Aaron: Niech się nie rozpala gniew pana mego; ty znasz ten lud, jako do złego skłonny jest. **23** Bo mi mówili: Uczyń nam bogi, którzy by szli przed nami, gdyż Mojżeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy, co się stało. **24** I odpowiedziałem im: Kto ma złoto, odrywajcie je z siebie. I dali mi, i wrzuciłem je w ogień, i ułał się ten cielec. **25** Widząc tedy Mojżesz lud obnażony, (bo go był złupił Aaron na zelzenie przed nieprzyjaciolmi ich). **26** Stanał Mojżesz w bramie obozu, i rzekł: Kto Pański, przystęp do mnie. I zebrał się do niego wszyscy synowie Lewiego. **27** I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przypasz każdy miecz swój do biodry swojej; przychodźcie a wracajcie się od bramy do bramy w obozie, a zabijajcie każdy brata swego, i każdy przyjaciela swego, i każdy bliźniego swego. **28** I uczynili synowie Lewiego według słowa Mojżeszowego; i poległy z ludu dnia onego około trzech tysięcy mężów. **29** Bo był rzekł Mojżesz: Poświęćcie ręce swoje dziś Panu, każdy na synu swym, i na bratu swym, aby wam dane było dziś błogosławieństwo. **30** A gdy było nazajutrz, mówili Mojżesz do ludu: Wyście zgrzeszyli grzechem wielkim; przetoż teraz wstapię do Pana, aza go ubłagam za grzech wasz. **31** Wróciwszy się tedy Mojżesz do Pana, mówil: Proszę, zgrzeszył ten lud grzechem wielkim; bo sobie uczynili bogi złote. **32** Teraz tedy, albo odpuść grzech ich, albo jeżeli nie, wymaż mię proszę z księga twoich, któryś napisał. **33** I rzekł Pan do Mojżesza: Kto mi zgrzeszył, tego wymażę z księga moich. **34** A teraz idź, prowadź ten lud, gdzieni ci rozkazały. Oto, Anioł mój pojedzie przed tobą; ale w dzień nawiedzenia mego nawiedzę też i na nich ten grzech ich. **35** Skarał tedy Pan lud, przeto, że uczynili byli cielca, którego był uczynił Aaron.

33 Potem mówili Pan do Mojżesza: Idź, rusz się stąd, ty i lud, któryś wywiódł z ziemi Egipskiej, do ziemi, o którąm przysiągl Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ją. **2** I poślę przed tobą Anioła, i wyrzucę Chananejczyka, Amorejczyka, i Hetejczyka, i Ferejczyka, Hewejczyka, i Jebuzejczyka. **3** Do ziemi opływającej mlekiem i miodem; lecz sam nie pójdę z tobą, gdyż jest lud karku twardego, bym cię snać nie wytracił w drodze. **4** A usłyszawszy lud tą rzeczą złą, zasmucił się, i nie włożył żaden ochędostwa swego na się. **5** Albowiem rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz synom Izraelskim: Wyście ludem twardego karku: przyjdę kiedy z nagią w pośród ciebie, i wygładzę cię. Przetoż teraz złoż ochędostwo twoje z siebie, a będę wiedział, coć bym uczynić miał. **6** I złożyły synowie Izraelscy ochędostwo swoje przy górze Horeb. **7** A Mojżesz wziąwszy namiot, rozbił go sobie za obozem, opodal od obozu, i nazwał go namiotem zgromadzenia. Tedy każdy, który chciał o co pytać Pana, wychodził do namiotu zgromadzenia, który był za obozem. **8** A gdy wychodził Mojżesz do namiotu, powstawał wszysiek lud, i stał każdy we drzwiach namiotu swego; i patrzał za Mojżeszem, aż wszedł do namiotu. **9** I bywało to, że gdy wchodził Mojżesz do namiotu, zstępował słup obłokowy, a stawał u drzwi namiotu, i mawiał Bóg z Mojżeszem. **10** A widząc wszystek lud słup obłokowy, stojący u

drzwi namiotu, powstawał wszystek lud i kłaniał się każdy u drzwi namiotu swego. **11** I mawiał Pan do Mojżesza twarzą w twarz, jako mawia człowiek do przyjaciela swego; potem wracał się do obozu, a sługa jego Jozue, syn Nunów, młodzieniec, nie odchodził z pośrodku namiotu. **12** Tedy mówił Mojżesz do Pana: Wej, ty mi mówisz: Prowadź lud ten, a tyś mi nie oznajmił, kogo poślesz ze mną? Nad to powiedziałeś: Znam cię z imienia, znalazłeś też łaskę w oczach moich. **13** Teraz tedy, jeżelim znalazłem łaskę w oczach twoich, ukaż mi proszę drogę twoję, żebym cię poznał, i żebym znalazł łaskę w oczach twoich, a obacz, że ludem twoim jest naród ten. **14** I odpowiedział Pan: Oblicze moje pojedzie przed tobą, a dam ci odpocznienie. **15** I rzekł Mojżesz do niego: Nie pojedzie oblicze twoje z nami, nie wywóź nas stąd. **16** Albowiem po czemże tu znać będzie, żem znalazł łaskę w oczach twoich, ja i lud twój? izali nie po tem, gdy pojediesz z nami? bo tak oddzieleni będziemy, ja i lud twój, od każdego ludu, który jest na ziemi. **17** I rzekł Pan do Mojżesza: I tą rzeczą, o którąś mówił, uczynię; boś znalazł łaskę w oczach moich, i znam cię z imienia. **18** Nad to rzekł Mojżesz: Ukaż mi proszę, chwałę twoję. **19** A on odpowiedział: Ja sprawię, że przejdzie wszystko dobre moje przed twarzą twoją, i zawałam z imienia: Pan przed twarzą twoją; zmiuję się, nad kim się zmiuję; a złituję się, nad kim się złituję. **20** I rzekł: Nie będziesz mógł widzieć oblicza mego; bo nie ujrzy mieć człowiek, aby żyw został. **21** I rzekł Pan: Oto, miejsce u mnie, a staniesz na opoce. **22** A gdy przechodźć będzie chwała moja, tedy cię postawię w rozpadlinie opoki, i zakryję cię dlonią moją, póki nie przejdę. **23** Potem odejmę dłoń moją, i ujrzesz tył mój; ale twarz moja nie będzie widziana.

34 I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciesz sobie dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, a napiszę na tychże tablicach słowa, które były na tablicach pierwszych, któreś stukł. **2** A bądź gotów rano, że wstąpiesz jutro na góru Synaj, i staniesz przede mną na wierzchu tej góry. **3** Ale żaden niech nie wstępnie z tobą, a nikt też niech nie będzie widziany po wszystkiej górze; ani owce, ani woły, niech się nie pasą przeciwko tej górze. **4** Tedy wyciosał Mojżesz dwie tablice kamienne, podobne pierwszym; i wstawszy rano, wstąpił na góru Synaj, jako mu rozkazał Pan, wziąwszy w ręce swe dwie tablice kamienne. **5** I zstąpił Pan w obłoku, i stanął tam z nim, i zawałał imieniem Pan. **6** Bo przechodząc Pan przed twarzą jego, wołał: Pan, Pan, Bóg miłościerny i litościwy, nie rychły do gniewu, a obfitły w miłosierdziu i w prawdzie; **7** Zachowujący miłosierdzie nad tysiącami, gładzący nieprawość i przestępstwo i grzech, nie usprawiedliwiający winnego, nawiedzając nieprawość ojcowską w synach i w synach synów ich do trzeciego i do czwartego pokolenia. **8** Pospieszyszy się tedy Mojżesz nachylił się ku ziemi i pokonił się, **9** I rzekł: Jeżeli teraz znalazłem łaskę w oczach twoich, Panie, niech idzie proszę Pan w pośrodku nas, lud bowiem ten twardego karku jest, a odpuść nieprawości nasze, i grzech nasz, a miej nas za dziedzictwo. **10** Który odpowiedział: Oto, Ja postanowię przymierze; przed wszystkim ludem twoim czynić będę cuda, które nie były czynione po wszystkiej ziemi i we wszystkich narodziech; i obaczy wszystek lud, między którymē ty, sprawę Pańską; bo straszne będzie to, co Ja

uczynię z tobą. **11** Strzeżże tego, co Ja rozkazuję tobie: Oto, Ja wypędzę przed obliczem twojem Amorejczyka, i Chananejczyka, i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka. **12** Strzeżże się, abyś snać nie stanowił przymierza z obywatelami ziemi onej, do której ty wnijdziesz, żebyś to nie było sidlem pośrodku ciebie. **13** Przetoż ołtarze ich zburzycie, bałwanie ich połamiecie, i gaje ich święcone wyrabicie. **14** Nie będziesz się kłaniał bogu innemu, przetoż że Pan jest, zawistny imię jego, Bóg zawistny jest; **15** By snać, uczyniwszy przymierze z obywatelami tej ziemi, gdyby oni cudzołyżły z bogami swymi, i ofiarowali bogom swym, ciebie nie wezwali, a jałbyś z ofiar ich: **16** I brałbyś z córek ich żony synom swym, i cudzołyżłyby córki ich z bogi swymi, a przywiodłyby syny twoje do wszeteczeństwa z bogi swymi. **17** Bogów odlewanych nie czyrь sobie. **18** Święto praśników zachowywać będziesz; przez siedem dni jeśc będziesz praśniiki, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Abib; albowiem tegoż miesiąca Abib wyszedłeś z Egiptu. **19** Wszystko, co otwiera żywot, moje jest; i wszystko z dobytku twoego cokolwiek samcem jest, pierworodne i z owiec, i z wołów; **20** Ale pierworodne ośle odkupisz owcu; a jeźlibyś go nie odkupił, złamiesz mu szyję. Każdego pierworodnego z synów twoich odkupisz, i nie ukąszę się przed twarz mojej próżni. **21** Sześć dni robić będziesz, a dnia siódmego odpoczniesz; czasu orania i czasu żniwa odpoczniesz. **22** Święto Tygodni uczynisz też sobie, w pierwiastki żniwa pszenicznego, i święto zbierania na skończeniu roku. **23** Trzy kroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed obliczem Panującego Pana, Boga Izraelskiego. **24** Albowiem wypędzę narody przed tobą, a rozszerzę granice twoje; i nie będzie pożądał nikt ziemi twojej, gdy pojediesz, abyś się ukazał przed obliczem Pana Boga twoego trzy kroć do roku. **25** Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwi ofiary mojej, i nie zostanie nic do jutra z ofiary obchodu święta przejścia. **26** Pierwiastki pierwszych urodzajów ziemi twej przyniesiesz w dom Pana Boga twoego. Nie będziesz warzył koźlecia w mleku matki jego. **27** Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Napisz sobie te słowa, bo według słów tych postanowilem z tobą przymierze, i z Izraelem. **28** I był tam z Panem czterdzieści dni i czterdzieści nocy; chleba nie jadł, i wody nie pił, i napisał Pan na tablicach słowa przymierza, dziesięć słów. **29** I stało się, gdy zstępował Mojżesz z góru Synaj, a dwie tablice świadectwa miał w ręku Mojżesz, gdy zstępował z góry, że nie wiedział Mojżesz, iżby się lśniła skóra twarzy jego, gdy Pan mówił z nim. **30** I ujrzał Aaron, i wszyscy synowie Izraelscy Mojżesza, a oto lśniła się skóra twarzy jego, i bali się przystąpić do niego. **31** Ale zawałał na nich Mojżesz, i nawrócili się ku niemu Aaron, i wszystkie księża zgromadzenia, i mówił Mojżesz do nich. **32** Potem też przyszli wszyscy synowie Izraelscy, którym przykazał wszystko, co mówił Pan z nim na górze SYnaj. **33** A póki Mojżesz mówił z nimi, miewał na twarzy swojej zaslonę; **34** Ale gdy wchodził Mojżesz przed twarz Pańską, aby rozmawiał z nim, odejmował zaslonę, póki nie wyszedł; a wyszedłszy, mówił do synów Izraelskich, co mu było rozkazano. **35** Widzieli tedy synowie Izraelscy twarz Mojżeszową, że się lśniła skóra twarzy Mojżeszowej; i kładł zaś Mojżesz zaslonę na twarz swoją, póki nie wszedł aby mówił z nim.

35 Potem zebrał Mojżesz wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, i mówił do nich: Te są rzeczy, które rozkazał Pan, abyście je czynili. **2** Przez sześć dni odprawowana będzie robotą; ale dzień siódmy będzie wam święty, sabbat odpocznięcia Pańskiego; kto by weń robił robotę, umrze. **3** Nie rozniecie ognia we wszystkich mieszkaniach waszych w dzień sabbatu. **4** Rzekł też Mojżesz do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, mówiąc: Tać jest rzecz, którą przkazał Pan mówiąc: **5** Złocie od siebie podarek Panu: każdy, kto jest ochotnego serca, przyniesie ten podarek Panu, złoto, i srebro, i miedź. **6** I hijacynt, i szarłat, i karmazyn dwa kroć farbowany, i biały jedwab, i sierść kozią; **7** Skóry też baranie czerwono farbowane i skóry borsukowe, i drzewo sytym; **8** I oliwę do świecenia, i rzeczy wonne na olejek pomazywania, i dla kadzenia wonnego; **9** Kamienie też onychniny, i kamienie do osadzania naramiennika i napierśnika. **10** A wszyscy dowcipnego serca między wami przyjdą, i robić będą, cokolwiek rozkazał Pan: **11** Przybytek, namiot jego, i przykrycie jego, haczyki jego, i deski jego, dragi jego, słupy jego, i podstawki jego; **12** Skrzynie i drażki jej, ubłagalnia, i oponę do zasłony, **13** Stół i drażki jego, ze wszystkiem naczyniem jego, i chleby pokładne; **14** I świecznik do świecenia z naczyniem jego, i lampy jego, i oliwę do świecenia. **15** Ołtarz także do kadzenia z drażkami jego, i olejek pomazywania, i kadzenia wonne, i zaslonę do drzwi przybytku; **16** Ołtarz do całopalenia, i kratę jego miedziana, drażki jego, i wszystkie naczynia jego, wannę z stolcem jej. **17** Opony do sieni, słupy jej, i podstawki jej, i zaslonę do drzwi u sieni. **18** Kołki do przybytku i kołki do sieni z sznurami jej. **19** Szaty służebne do usługiwania w świątynicy, szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synom jego, dla sprawowania urzędu kapłańskiego **20** Wyszło tedy wszystko zgromadzenie synów Izraelskich od obliczności Mojżeszowej. **21** I przyszedł każdy mąż, którego pobudziło serce jego, i każdy, w którym dobrowolny był duch jego, przynieśli podarek Panu do robienia namiotu zgromadzenia, i do wszelkiej potrzebyiego jego, i na szaty święte. **22** Przychodzili tedy mężowie z niewiastami, każdy, kto był ochotnego serca, przyniosili zapony, i nausznice, i pierścienie, i manele, i wszelkie naczynia złote, i ktokolwiek przynosił ofiarę złotą Panu. **23** Każdy też co miał hijacynt, i szarłat, i karmazyn dwa kroć farbowany, i biały jedwab, i sierść kozią, i skóry baranie czerwono farbowane, i skóry borsukowe, przynosili. **24** Ktokolwiek ofiarował podarek srebra i miedzi, przynosił na ofiarę Panu, każdy też, co miał drzewo sytym, na wszelką potrzebę ku usłudze przynosili. **25** I wszystkie niewiasty dowcipnego serca rękami swemi przedły, przyniosły co naprzdły, hijacynt, i szarłat, karmazyn dwa kroć farbowany, i biały jedwab. **26** A wszystkie niewiasty których pobudziło serce ich umiejętnie, przedły sierść kozią. **27** Przełożeni zasię przyniosili kamienie onychniny, i kamienie do osadzania naramiennika i napierśnika. **28** Także rzeczy wonne i oliwę do świecenia, i na olejek pomazywania i na wonne kadzenia. **29** Każdy mąż i niewiasta, w których ochotne serce było do ofiarowania, na każdą robotę, którą rozkazał Pan czynić przez Mojżesza, przyniosili synowie Izraelscy ofiarę dobrowolną Panu. **30** Zatem rzekł Mojżesz do synów Izraelskich: Oto, wezwał Pan z imienia Besaleela, syna

Urowego, syna Churowego, z pokolenia Judy, **31** I napełnił go Duchem Bożym, mądrością, i umiejętnością wszelkiego rzemiosła; **32** I u docipnemu wymyślanu, cokolwiek może być urobione ze złota, i z srebra, i z miedzi; **33** Do rzezania kamienia ku osadzeniu, i na wyrobienie drzewa, do czynienia wszelkiej roboty zmyślnej. **34** Dał nadto do serca jego, aby uczyć mógl inszych, on, i Acholijab, syn Achysamechów z pokolenia Dan. **35** Napełnił je mądrością serca, aby robili wszelkie rzemiosło ciesielskie, i haftarskie, i tkackie z hijacyntu, i z szarlatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu tkacką robotą, aby robili każdą robotę docipnie wymyślając.

36 Tedy robił Besaleel, i Acholijab, i każdy mąż docipny, którym dał Bóg mądrość i rozum, aby umieli urobić każdą robotę ku usłudze świątynicy, wszystko, co rozkazał Pan. **2** I wezwał Mojżesz Besaleela, i Acholijaba, i każdego męża docipnego, któremu dał Pan mądrość w serce jego; każdego też, którego pobudziło serce jego, aby przystąpił do czynienia tej roboty. **3** I wzięli od Mojżesza wszystkie podarki, które byli przynieśli synowie Izraelscy na robotę ku usłudze świątynicy, aby ją wykonali; ale oni przynaszały do niego jeszcze dobrowolne dary na każdy poranek. **4** Tedy się zeszli wszyscy docipni, którzy robili wszelką robotę świątynicy, każdy opuściwszy robotę swoją, którą czynili. **5** I rzekli do Mojżesza, mówiąc: Daleko więcej lud przynosi, niż potrzeba do wyrobienia tej usługi, którą rozkazał Pan uczynić. **6** Rozkazał tedy Mojżesz, aby obwołano w obozie mówiąc: Ani mąż, ani niewiasta niech więcej ni przynoszą ofiar na robienie świątynicy. I zabroniono ludowi, aby nie nosili. **7** Bo mieli potrzeb dostatek do wszystkiej roboty, aby ją wyrobili, i zbywało. **8** I urobili każdy docipny z rzemieślników tę robotę: przybytek z dziesięciu opon z białego jedwabiu kręconego, i z hijacyntu, i szarlatu i z karmazynu dwa kroć farbowanego; z Cherubiny, robotą misterną robili je. **9** Długość opony jednej dwadzieścia i osiem łokci, a szerokość opony jednej na cztery łokcie; pod jedną miarą były wszystkie opony. **10** I spoil pięć opon jedną z drugą, także drugie pięć opon spoil jedną z drugą. **11** Naczynieli też pętlę hijacyntowych po kraju opony jednej, na końcu, gdzie się spinać mają; także uczynili po kraju opony drugiej, na końcu, gdzie się spinać mają. **12** Pięćdziesiąt pętlę uczynili na oponie jednej, a pięćdziesiąt pętlę uczynili po kraju opony, które spojona była do drugiej; pętlica jedna przeciw drugiej była. **13** Uczynili też pięćdziesiąt haczyków złotych, a spoil opony jedną ku drugiej haczykami; i tak uczyniony jest przybytek jeden. **14** Urobili też opony z sierści koziej na namiot ku zakrywaniu przybytku z wierzchu, jedenaście opon urobili. **15** Długość opony jednej trzydziestu łokci, a cztery łokcie szerokość opony jednej; jednaż miara była tych jedenaście opon. **16** I spoil pięć opon osobno, a sześć opon osobno. **17** Uczynili też pętlę pięćdziesiąt po kraju jednej opony na końcu, gdzie się ma spinać; i pięćdziesiąt pętlę uczynili po kraju opony drugiej ku spinaniu. **18** Uczynili też haczyków miedzianych pięćdziesiąt, do spięcia namiotu, aby był jeden. **19** Nad to uczynili przykrycie na namiot z skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych na wierzch. **20** Naczynieli też desek do przybytku z drzewa sytym stojących.

21 Dziesięć łokci długość deski, a półtora łokcia szerokość deski jednej. **22** Dwa czopy miała deska jedna, sporządzone jeden przeciwko drugiemu; tak uczynił u wszystkich desek przybytku. **23** Zgotował też i deski do przybytku, dwadzieścia desek ku stronie południowej, ku wiatrowi południowemu. **24** I czterdzieści podstawków urobił ze srebra pod dwadzieścia desek: dwa podstawki pod deskę jedną do dwóch czopów jej, także dwa podstawki pod deskę drugą do dwu czopów jej. **25** Także na drugiej stronie przybytku ku stronie północnej, uczynił dwadzieścia desek. **26** I czterdzieści podstawków ich srebrnych: dwa podstawki pod deskę jedną, i dwa podstawki pod deskę drugą. **27** Lecz na stronie przybytku ku zachodowi, uczynił sześć desek. **28** Dwie deski uczynił na węglach po obu stronach przybytku; **29** A były spojone od spodku, także spojone były od wierzchu do jednegoż kolca; tak uczynił po obu stronach na dwu węglach. **30** A tak było osiem desek, i podstawków ich srebrnych szesnaście podstawków, po dwu podstawkach pod każdą deską. **31** Uczynił i dragów z drzewa sytym; pięć do desek przybytku na jedną stronę; **32** Pięć także dragów do desek przybytku na drugą stronę, pięć też dragów do desek przybytku do obu węglów, na zachód. **33** A uczynił też drag pośredni, aby przechodził przez pośrodek desek od końca do końca. **34** A deski one powłóki złotem, i kolce do nich porobił ze złota, aby w nich dragi były, i powłóki dragi złotem. **35** Uczynił zaś zaslonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego; robota misterną uczynił to z Cherubiny. **36** A do niej nagotował cztery słupy z drzewa sytym, i powłóki je złotem, haki też ich były złote, i ułał do nich cztery podstawki srebrne. **37** Uczynił też zaslonę do drzwi namiotu z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego, robota haftarską. **38** A słupów do niej pięć z haczykami ich; i powłóki wierzchy ich i przepasania ich złotem, a podstawków ich było pięć miedzianych.

37 Uczynił też Besaleel skrzynię z drzewa sytym, a była półtrzecia łokcia długość jej, a półtora łokcia szerokość jej, także półtora łokcia wysokość jej. **2** I powłóki ją złotem szczerem wewnętrz, i zewnętrz, i uczynił jej koronę złotą w okolo. **3** Ułał też do niej cztery kolce złote do czterech węglów jej: dwa kolce po jednej stronie jej, a dwa kolce po drugiej stronie jej. **4** Uczynił i drażki z drzewa sytym, a powłóki je złotem. **5** I przewlekł drażki przez kolce po stronach skrzyni, aby na nich noszona była skrzynia. **6** Uczynił też ubłagalnię ze złota szczerego: półtrzecia łokcia długość jej, a półtora łokcia szerokość jej. **7** Urobił i dwa Cheruby złote, z ciasnionego złota urobił je na obu końcach ubłagalni. **8** Cheruba jednego na jednym końcu, a Cheruba drugiego na drugim końcu; na ubłagalni uczynił Cheruby na obu końcach jej. **9** Którzy Cherubowie mieli rozciągnione skrzydła, z wierzchu zakrywając skrzydłami swemi ubłagalnią, a twarzy ich były jednemu ku drugiemu; ku ubłagalni były twarzy Cherubów. **10** Przytem sprawił stół z drzewa sytym, dwa łokcie długość jego, i lokień szerokość jego, a półtora łokcia wysokość jego. **11** I powłóki go złotem szczerem, i uczynił mu koronę złotą w okolo. **12** Uczynił mu też listwę na dłoń w szerz w okolo; uczynił też i koronę złotą w okolo onej listwy. **13** I ułał do

niego cztery kolce złote, które kolce przyprawił na czterech rogach, u czterech nóg jego. **14** Na przeciwko onej listwie były kolce, w które zawłaczano drażki do noszenia stołu. **15** Porobił i drażki z drzewa sytym, i powłóki je złotem do noszenia stołu. **16** Poczynił też naczynia do stołu należące, misy jego i przystawki jego, i kubki jego, i czasze do nalewania ofiar mokrych, z szczegnego złota. **17** Urobił też świecznik ze złota szczerego, z ciasnionego złota uczynił świecznik ten, słupiec jego, i prety jego, czaszki jego, galki jego, i kwiaty jego z tegoż były. **18** A sześć pretów wychodziło po stronach jego: trzy prety z jednej strony świecznika, a trzy prety z drugiej strony świecznika. **19** Trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na precie jednym, także galka i kwiat; i trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na precie drugim, także galka i kwiat; tak było na wszystkich sześciu prełach wychodzących z świecznika. **20** Ale na świeczniku były cztery czaszki na kształt orzecha migdałowego, galki jego i kwiaty jego. **21** I była galka pod dwiema prełami jego, także galka pod drugimi dwiema prełami jego, i zaś galka pod innemi dwiema prełami jego; tak było pod sześciu pretów wychodzących z niego. **22** Galki ich i prety ich z niego były; to wszystko ze złota całkowane było, ze złota szczerego. **23** Uczynił też siedem lamp do niego, i nożyczki do nich i kaganki jego ze złota szczerego. **24** Z talentu złota szczerego uczynił go, i wszystko naczynie jego. **25** Uczynił też ołtarz do kadzenia z drzewa sytym, na lokień wzdułż, i na lokień woserz, czworogranisty, a na dwa łokcie wzwyż, a z niego wychodziły rogi jego. **26** I powłóki go złotem szczerem, wierzch jego, i ściany jego w okolo, i rogi jego; uczynił mu też koronę złotą w okolo. **27** Po dwu także kolcach złotych uczynił u niego, pod koroną jego, we dwu kątach jego, po obu stronach jego przez które przewłączano drażki, aby był noszony na nich. **28** Uczynił też drażki z drzewa sytym i powłóki je złotem. **29** Uczynił też olejek pomazywania świętego, i kadzenie wonne, robota aptekarską.

38 Uczynił też ołtarz na całopalenie z drzewa sytym, na pięć łokci wzdułż, i na pięć łokci woserz, czworogranisty, a na trzy łokcie wzwyż. **2** I uczynił mu rogi na czterech węglach jego; z niego wychodziły rogi jego, a obil je miedzią. **3** Poczynił też wszelkie naczynia do ołtarza, kotły, i miotły, i miednice, i widły, i łopaty, wszystkie naczynia jego uczynił z miedzi. **4** Uczynił też do ołtarza kratę miedzianą na kształt sieci między okręgiem jego, od spodku aż do połowy jego. **5** I ułał cztery kolce na czterech rogach kraty miedzianej, na zakładanie drażków. **6** Drażki także porobił z drzewa sytym, a obil je miedzią. **7** I przewlekł drażki przez one kolce po stronach ołtarza, aby noszony był na nich; czczy z desek uczynił go. **8** Uczynił też wannę miedzianą, i stolec jej miedziany ze zwierciadłem niewiast gromadą przychodzących, które przychodziły do drzwi namiotu zgromadzenia. **9** Uczynił i sieni ku stronie południowej na południe, i opony sieni z białego jedwabiu kręconego, na sto lokci. **10** Słupów do nich dwadzieścia, i podstawków do nich dwadzieścia miedzianych, główkami na słupiech, i okręcenia ich srebrne. **11** Także na stronie północnej opón na sto lokci; słupów do nich dwadzieścia i podstawków do nich miedzianych dwadzieścia; główkami na słupiech i okręcenia ich srebrne. **12** A

zasię od zachodniej strony były opony na pięćdziesiąt łokci; słupów do nich dziesięć, i podstawków ich dziesięć; główki na słupach, i okręcenia ich srebrne. **13** A na stronie przedniej ku wschodowi było opon na pięćdziesiąt łokci. **14** Opony na piętnaście łokci były po jednej stronie, słupów do nich trzy, i podstawków do nich trzy. **15** A po drugiej stronie, stąd i zoward u bramy sieni, opon piętnaście łokci, słupów do nich trzy, także podstawków do nich trzy. **16** Wszystkie opony sieni wokoło były z jedwabiem białego kręconego. **17** A podstawki słupów miedziane, główki na słupach, i okręcenia ich srebrne, do tego przykrycie wierzchów ich srebrne, a były okrągłe srebrem wszystkie słupy sieni. **18** Nad to zaslonę bramy u sieni uczynili robotą haftarską z hijacyntu, i z szarłatu i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiem kręconego; na dwadzieścia łokci była długość jej, wysokość szeroka na pięć łokci, jako inne opony sieni. **19** A słupów do nich cztery, także podstawków ich cztery miedziane; główki ich srebrne, i zakrycia wierzchów ich, także okręcenia ich srebrne. **20** Także wszystkie kolki przybytku, i sieni wokoło, były miedziane. **21** Te są rzeczy policzone do przybytku, do przybytku świadectwa, które policzone były na rozkazanie Mojżeszowe przez Itamara, syna Aarona kapłana, ku usłudze Lewitom. **22** A Besaleel, syn Urów, syna Chuwowego z pokolenia Judy, uczynił to wszystko, co był Pan rozkazał Mojżeszowi; **23** A z nim Acholijab, syn Achysamechów z pokolenia Dan, cieśla, subtelny rzemieślnik, i haftujący na hijacyncie, i na szarłacie, i na karmazynie dwa kroć farbowany, i na białym jedwabiem. **24** Wszystkiego złota wynałożonego na samą robotę, na wszystką robotę świętynicy, które złoto było podarkowe, było dziewięć i dwadzieścia talentów, siedem set i trzydzieści syków według sykla świętynicy. **25** Srebra zasię od policzonych w poczet zgromadzenia sto talentów, i tysiąc siedem set siedmdziest i pięć syków według sykla świętynicy. **26** Od każdej głowy pół sykla według sykla świętynicy, od wszystkich, którzy szli w liczbie, będąc we dwudziestu lat i dalej, których ludzi było sześć kroć sto tysięcy, i trzy tysiące, i pięćset, i pięćdziesiąt. **27** A było sto talentów srebra do odlewania podstawków świętynicy i podstawków zasłony; sto podstawków ze sto talentów; talent na podstawek. **28** A z tysiąca, siedmiu set, siedmdziest i pięciu syków uczynił haki na słupy, i powłoki wierzchów ich, i przepasał je. **29** Miedzi zaś ofiarowanej było siedmdziest talentów, dwa tysiące i cztery sta syków. **30** I uczynił z niej podstawki do drzwi namiotu zgromadzenia, i ołtarz miedziany, i kratę miedzianą do niego, także wszystko naczynie do ołtarza. **31** I podstawki do sieni wokoło; także podstawki bramy siennej, i wszystkie kolki przybytku, także kolki sieni wokoło.

39 Także z hijacyntu i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego poczynili szaty do usługi, ku usługiwaniu w świętynicy. Urobili też szaty święte Aaronowi, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **2** I uczynił naramiennika ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiem kręconego. **3** Naklepal też blaszek złotych, i nastrzygli z nich nici do przetykania hijacyntu, i do przetykania szarłatu, i do przetykania karmazynu dwa kroć farbowanego, i do przetykania białego jedwabiem, robotą haftarską. **4** Naramienniki przytem porobili tak, aby się jeden z drugim spoić mógł; na dwu krajach

ich spajały się. **5** Pas też naramiennika, który był na nim, z tegoż był, i taż robotą ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiem kręconego, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **6** Do tego wygotowali kamienie onychiny, oprawione złotem osadzeniem, rzezane, jako ryté bywają pieczęci, z imiony synów Izraelskich. **7** I wprawił je na wierzchne kraje naramiennika, aby były kamieńimi na pamiątkę synom Izraelskim, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **8** Uczynił też napierśnik robotą haftarską, według roboty naramiennika, ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiem kręconego. **9** Czworogroniasty był dwoisty uczynili napierśnik, na piedzi długość jego, i na piedzi szerokość jego, dwoisty był. **10** I nasadzili weń cztery rzędy kamienia tym porządkiem: sardylusz, topazyusz i szmaragd w rzędzie pierwszym. **11** A w drugim rzędzie: karbunkul, szafir i jaspis. **12** A w trzecim rzędzie: linkuryjusz, achates i ametyst. **13** A w czwartym rzędzie: chrysolit, onychin i beryl, wszystkie osadzone w złoto w rzędzie swych. **14** A tych kamieni z imionami synów Izraelskich dwanaście według imion ich było, tak, jako rzezą pieczęci; każdy według imienia swego podług dwunastu pokoleń. **15** Poczynili też do napierśnika lańcuszki jednostajne robotą plecioną ze złota szczerego. **16** Sprawili też dwa haczyki złote, i dwa kolce złote, i przyprawili one dwa kolce do obu krajów napierśnika. **17** A przewlekli one dwa lańcuszki złote przez oba kolce u krajów napierśnika. **18** Drugie zaś dwa kolce obu lańcuszków zawlekli do onych dwu haczyków, i przyprawili do zwierzchnich krajów naramiennika na przedku. **19** Uczynili także dwa kolce złote, które przyprawili do dwu końców napierśnika na kraju jego, który był po stronie naramiennika ze spodku. **20** Uczynili jeszcze dwa kolce złote, które przyprawili na dwu stronach naramiennika ze spodku, na przedku przeciwko spojeniu jego, które jest nad przepasaniem naramiennika. **21** I przywiązał napierśnik do kolców jego, do kolców naramiennika sznurem hijacyntowym, aby był przepasaniem naramiennika, żeby nie odstawał napierśnik od naramiennika; jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **22** Urobil także płaszcz pod naramiennik robotą tkana, wszystek hijacyntowy; **23** A rozór płaszczu w pośród jego, jako rozór u pancerza, i brama około kraju jego, aby się nie rozdzielał. **24** Także u podółka płaszczu onego uczynili jabłka granatowe z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiem kręconego. **25** Poczynili też dzwonki ze złota szczerego, i pozawieszali one dzwonki między one jabłka granatowe u podółka płaszczu wokoło, w pośród jabłek granatowych; **26** Dzwonek i jabłko granatowe, i zaś dzwonek i jabłko granatowe, u podółka płaszczu wokoło ku posługiwaniu, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **27** Porobili też szaty z białego jedwabiem robotą tkacką Aaronowi, i synom jego. **28** Czapęczkę też z białego jedwabiem, i czapki ozdobne z białego jedwabiem, i ubiory cienkie z białego jedwabiem kręconego. **29** Pas także z białego jedwabiem kręconego, i z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego robotą haftarską, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **30** Do tego uczynili blachę korony świętobliwości ze złota szczerego, i wyrysowali na niej robotą rytą, jako pieczęci rzezaną Świętostią Panu. **31** A przyprawili do niej sznur hijacyntowy, aby przywiązana była do czapki na

wierzchu, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **32** A tak skończyła się wszystka robota około przybytku i namiotu zgromadzenia. I uczynili synowie Izraelscy wszystko, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili. **33** I przynieśli ten przybytek do Mojżesza, namiot, i wszystkie naczynia jego, haki jego, deski jego, dragi jego, i słupy jego, i podstawki jego. **34** Przykrycie też ze skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych, i oponę zasłony; **35** Skrzynię świadectwa, i drażki jej, i ubłagalnią. **36** Stół, wszystkie naczynia jego, i chleb pokładny. **37** Świecznik ochędzony, lampy jego, lampy sporzązone, i wszystkie naczynia jego, i oliwę ku świeceniu. **38** Ołtarz także złoty i olejek pomazywania, i kadzidło wonne, i zaslonę do drzwi namiotu, **39** Ołtarz miedziany, i kratę jego miedzianą, drażki jego, i wszystkie naczynia jego, wannę i stolec jej. **40** Opony do sieni, i słupy ich, i zaslonę do bramy siennej, i sznury jej, i kolki jej, i wszelakie naczynia ku służbie przybytku i namiotu zgromadzenia. **41** Szaty ślużebne do usługowania w świątyni, szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synów jego do odprawiania urzędu kapłańskiego. **42** Według wszystkiego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy wszystką tę robotę. **43** I obejrzał Mojżesz tę wszystką robotę, a oto, uczynili ja, jako był rozkazał Pan, tak uczynili; i błogosławili im Mojżesz.

40 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** W dzień miesiąca pierwszego, pierwszego dnia tegoż miesiąca wystawisz przybytek, namiot zgromadzenia. **3** I postawisz tam skrzynię świadectwa, i zakryjesz ją zasloną. **4** Wstawiś i stół, i porządnie go sporządzisz, wniesiesz także świecznik, i zaświecisz lampy jego. **5** Postawisz też ołtarz złoty do kadzenia przed skrzynią świadectwa, i zawiesz zaslonę u drzwi przybytku. **6** Także postawisz ołtarz całopalenia przed drzwiami przybytku, namiotu zgromadzenia. **7** Postawisz też wannę między namiotem zgromadzenia a między ołtarzem, w której nalejesz wody. **8** Wystawisz też i sień wokoło, a zawiesz zaslonę we drzwiach u sieni. **9** Zatem weźmiesz olejek pomazywania, i pomażesz przybytek, i wszystko, co w nim jest, i poświęcisz go ze wszystkiem naczyniem jego, a będzie świętym. **10** Pomażesz też ołtarz całopalenia, i wszystkie naczynia jego, i poświęcisz ołtarz, a będzie ołtarzem najświętszym. **11** Nadto pomażesz wannę i stolec jej, a poświęcisz ją. **12** Zatem każesz przystąpić Aaronowi i synom jego do drzwi namiotu zgromadzenia, i umyjesz je wodą. **13** I obleczesz Aarona w szaty święte, a pomażesz, i poświęcisz go, aby mi sprawował urząd kapłański. **14** Synom takiego jego przystąpić każesz, i obleczesz je w szaty, **15** A pomażesz je, jakoś pomazał ojca ich, aby mi sprawowali urząd kapłański; i będzie pomazanie ich onym ku wiecznemu kapłaństwu w narodziech ich. **16** Tedy uczynił Mojżesz wszystko; jako mu był rozkazał Pan, tak uczynił. **17** Stało się tedy miesiąca pierwszego, roku wtórego, pierwszego dnia miesiąca, że wystawiony jest przybytek. **18** I wystawił Mojżesz przybytek, a postawił podstawki jego, i postawił deski jego, i założył dragi jego, i podniósł słupy jego. **19** Rozbił też i namiot nad przybytkiem, i położył przykrycie namiotu nad nim z wierzchu, tak jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **20**

Potem wziąwszy świadectwo, włożył je do skrzyni, i przewróki drażki u skrzyni, i włożył ubłagalnią z wierzchu na skrzynię. **21** I wniosł skrzynię do przybytku, i zawiesił oponę zakrycia, i zaslonił skrzynię świadectwa, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **22** Postawił i stół w namiocie zgromadzenia ku północnej stronie przed zasloną. **23** I sporządził na nim sporządzenie chlebów przed Panem, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **24** Postawił też świecznik w namiocie zgromadzenia na przeciwko stołowi ku południowej stronie przybytku. **25** Zapalił też lampy przed Panem, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **26** Postawił i ołtarz złoty w namiocie zgromadzenia przed zasloną. **27** I kadził na nim kadzieniem wonnym, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **28** Potem zawiesił zaslonę we drzwiach przybytku. **29** Nadtó ołtarz postawił całopalenia przede drzwiami przybytku namiotu zgromadzenia, i ofiarował na nim całopalenie i ofiarę suchą, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **30** Potem postawił wannę między namiotem zgromadzenia, a między ołtarzem, w której nalą wody dla umywania. **31** I umywali się z niej Mojżesz, i Aaron, i synowie jego, ręce swe i nogi swe. **32** Gdy wchodzili do namiotu zgromadzenia, i gdy mieli przystępować do ołtarza, umywali się, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **33** Na ostatek wystawił sieńoko przybytku i ołtarza, i zawiesił zaslonę w bramie sieni. A tak dokonczył Mojżesz roboty onej. **34** Tedy okrył obłok namiot zgromadzenia, a chwała Pańska napuściła przybytek. **35** Tak, iż nie mógł Mojżesz wniedzić do namiotu zgromadzenia; bo był nad nim obłok, a chwała Pańska napuściła była przybytek. **36** A gdy odstępował obłok od przybytku, ruszali się synowie Izraelscy w ciągnieniu swem. **37** A jeżeli nie odstępował obłok, nie ruszali się aż do dnia, którego odstępował. **38** A obłok Pański bywał nad przybytkiem we dni, a ogień bywał w nocy nad nim przed oczyma wszystkiego domu Izraelskiego, ilekroć ciągnęli.

Kapłańska

1 I wezwał Pan Mojżesza, i rzekł do niego z namiotu zgromadzenia, mówiąc: **2** Mów do synów Izraelskich, a rzecz im: Gdyby kto z was ofiarował ofiarę Panu, z bydła, z wołów, i z drobnego bydła, ofiarować będziecie ofiarę waszą. **3** Jeżeli całopalona ofiara jego będzie z rogatego bydła, samca zupełnego ofiarować będzie; u drzwi namiotu zgromadzenia ofiarować go będzie dobrowolnie przed obliczem Pańskiem. **4** I położy rękę swą na głowę ofiary całopalenia, a będzie przyjemną zań na oczyszczenie jego. **5** Zabije tedy cielca tego kapłan przed oblicznością Pańską; a synowie Aaronowi, kapłani, ofiarować będą krew, a pokropią tą krwą ołtarz z wierzchu wokoło, który jest przede drzwiami namiotu zgromadzenia. **6** A wziawszy skórę z ofiary całopalenia rozrąbie ją na sztuki. **7** Potem nałożą synowie Aarona kapłana, ogień na ołtarzu, a ułożą drwa na ogień. **8** Potem porządnie włożą synowie Aaronowi, kapłani, one sztuki, głowę, i tłstość, na drwa, które są na ogniu, który jest na ołtarzu. **9** A wewnętrzności jego, i nogi jego, opłuczce wodą, i zapali kapłan to wszystko na ołtarzu; całopalenie jest ofiary ognistej ku wdzięcznej wonności Panu. **10** A jeżeli z drobnego bydła kto chciał ofiarować z owiec albo z kóz, na ofiarę całopalenia, samca zupełnego ofiarować będzie; **11** I zabije go po bok ołtarza ku północy przed oblicznością Pańską; a pokropią synowie Aaronowi, kapłani, krvią jego po wierzchu ołtarza wokoło. **12** I rozrąbie go na sztuki, i głowę jego, i tłstość jego; a włoży je kapłan porządnie na drwa, które są na ogniu, który jest na ołtarzu. **13** A wewnętrzności i nogi opłuczce wodą; i będzie ofiarował kapłan to wszystko, i zapali to na ołtarzu. Całopalenie jest ofiary ognistej ku wdzięcznej wonności Panu. **14** A jeżeli z ptasza całopalenia ofiarę chciał kto ofiarować Panu, tedy niech przyniesie z synogarlic, albo z gołębią ofiarę swoją. **15** A będzie ją ofiarował kapłan na ołtarzu, i paznogciem nadrže głowę jego, i zapali na ołtarzu, wycisnąłszy krew jego na stronie ołtarza. **16** Odejmie też gardziel jego z pierzem jego, a porzuci je blisko ołtarza ku wschodniej stronie, na miejsce, gdzie popiół bywa; **17** I rozedrze mu skrzydła jego, a wszakże ich nie oderwie; i spali to kapłan na ołtarzu, na drwach, które są na ogniu; całopalenie jest ofiary ognistej ku wdzięcznej wonności Panu.

2 Gdyby też kto ofiarował chciał dar ofiary śniednej Panu, pszenna mąka będzie ofiara jego; i poleje ją oliwą, i nakładzie na nią kadzidła. **2** I przyniesie ją do synów Aaronowych, kapłanów, a weźmie stąd pełną garść swoje tej pszennej mąki, i tej oliwy, ze wszystkiem kadzidłem; i zapali to kapłan na pamiątkę jej na ołtarzu; ofiara ognista jest ku wdzięcznej wonności Panu; **3** Ale co zostanie od onej ofiary śniednej, Aaronowi i synom jego będzie; najświętsza rzecz jest z ognistych ofiar Panu. **4** A jeżeli też ofiarował dar ofiary śniednej w piecu pieczonej, niechże będzie z pszennej mąki placek prašny zagnieciony w oliwie, i kreple praśne, pomazane oliwą. **5** Jeżeli zaś ofiarę śniedną smażoną w pałwi ofiarować będziesz, niechże będzie z mąki pszennej zagniecionej w oliwie, oprócz zakwaszenia. **6** Polamiesz ją na kęsy, i polejesz ją oliwą; ofiara to śniedna jest. **7** A jeśli ofiarę śniedną w kotle zgotowaną ofiarować będziesz, z

mąki pszennej z oliwą będzie. **8** I przyniesiesz ofiarę śniedną z tych rzeczy sprawioną Panu, i oddasz ją kapłanowi, a odniesie ją na ołtarz. **9** I weźmie kapłan z onej ofiary śniednej pamiątkę jej, i zapali na ołtarzu; ofiara to ognista ku wdzięcznej wonności Panu. **10** A co pozostałe od onej ofiary śniednej, Aaronowi i synom jego będzie; najświętsza rzecz jest z ognistych ofiar Panu. **11** Wszelka ofiara śniedna, którą ofiarować będzie Panu, bez kwasu będzie; bo żadnego kwasu i żadnego miodu nie będzie zapalać na ofiarę ognistą Panu. **12** Tylko w ofiarach pierwiastek ofiarować to będzie Panu; ale na ołtarz nie będzie ich kłaść ku wdzięcznej wonności. **13** Każdy dar ofiary twojej śniednej solą posolisz a nie odejmiesz soli przymierza Boga twojego od ofiary twojej śniednej; przy każdej ofierze twojej ofiarować będziesz sól. **14** A jeśli ofiarować będziesz ofiarę śniedną z pierwszych urodzajów Panu, świeże kłosy uprażysz ogniem, a zboże wykruszone z kłosów świeżych ofiarować będziesz na ofiarę śniedną pierwszych urodzajów twoich; **15** I nalejesz na nią oliwy, a nakładzesz na nią kadzidła; bo ofiara śniedna jest. **16** Tedy zapali kapłan pamiątkę jej ze zboża wykruszonego jej, i z oliwą jej, ze wszystkiem kadzidłem jej; bo ofiara ognista jest Panu.

3 A jeżeli ofiara spokojna była ofiara jego, a byłaby z rogatego bydła, ofiarować będzie samca, albo samicę; zupełnie ofiarować je będzie przed obliczem Pańskiem. **2** I położy rękę swą na głowę ofiary swojej, i zabije ją kapłan przede drzwiami namiotu zgromadzenia; i wyleją synowie Aaronowi, kapłani, krew na wierzch ołtarza wokoło. **3** Potem ofiarować będzie z ofiary spokojnej paloną ofiarę Panu; tłustość okrywającą wewnętrzności, i wszystką tłustość, która jest na wewnętrznościach. **4** Obie też nerki z tłistością, która jest na nich, i na połędwicach, i odzieczkę, która na wątrobie, z nerkami odejmie. **5** I zapalią to synowie Aaronowi na ołtarzu, pospolu z ofiarą całopalenia, która będzie na drwach, które są na ogniu; ofiara to ognista ku wdzięcznej wonności Panu. **6** Ale jeżeli z drobnego bydła była ofiara jego na ofiarę spokojną Panu, samca albo samicę zupełnie ofiarować je będzie. **7** Jeżeli baranka ofiarował na ofiarę swoją, ofiarować go będzie przed obliczem Pańskiem. **8** A włoży rękę swą na głowę ofiary swojej, i zabije ją przed namiotem zgromadzenia; i wyleją synowie Aaronowi krew jej na wierzch ołtarza wokoło. **9** I będzie ofiarował z ofiary spokojnej ofiarę ognistą Panu, tłustość jej, ogon cały, który od grzbietu odejmie, także i tłustość, okrywającą wewnętrzności, i wszystką tłustość, która jest na wewnętrznościach. **10** Obie też nerki z tłistością, która jest na nich, i na połędwicach, i odzieczkę, która na wątrobie, z nerkami odejmie. **11** I zapali to kapłan na ołtarzu, pokarm to jest ofiary ognistej Panu. **12** Jeżeli zaś koza była ofiara jego, tedy ją ofiarować będzie przed obliczem Pańskiem. **13** I położy rękę swoją na głowę jej, i zabije ją przed namiotem zgromadzenia, i wyleją synowie Aaronowi krew jej na wierzch ołtarza wokoło. **14** I ofiarować będzie z niej ofiarę swoją na ofiarę ognistą Panu, tłustość okrywającą wewnętrzności, i wszystką tłustość, która jest na wewnętrznościach. **15** Obie też nerki z tłistością która jest na nich i na połędwicach, i odzieczkę która na wątrobie, z nerkami odejmie. **16** I zapali to kapłan na ołtarzu, pokarm to jest ofiary ognistej na wdzięczną wonność;

bo wszystka tłustość jest Pańska. 17 Prawem wiecznem w narodzach waszych, we wszystkich mieszkańach waszych, żadnej tłustości i żadnej krwi jeść nie będziecie.

4 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: 2 Mów do synów Izraelskich, a rzeć: Gdyby kto zgrzeszył z niewiadomości, przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pańskich, czyniąc, czego by czynić nie miał, a przestąpiłby jedno z nich, 3 o Jeźliby kapłan pomazany zgrzeszył jako jeden z ludu pospolitego, tedy niech ofiaruje za grzech swój, którego się dopuścił, cielca młodego zupełnego Panu na ofiarę za grzech. 4 I przywiedzie cielca onego do drzwi namiotu zgromadzenia przed oblicznośćą Pańską, a włoży rękę swoją na głowę onego cielca, i zabije go przed obliczem Pańskiem. 5 Tedy weźmie kapłan pomazany ze krwi onego cielca, i wniesie ją do namiotu zgromadzenia. 6 Potem omoczy kapłan palec swój we krwi, a kropić będzie ona krwią siedem kroć przed obliczem Pańskiem przed zasłoną świętynicy. 7 I pomaże kapłan krwią oną rogi ołtarza kadzenia wonnego, przed obliczem Pańskiem, który jest w namiocie zgromadzenia, a ostatek krwi onego cielca wyleje u spodku ołtarza całopalenia, który jest u drzwi namiotu zgromadzenia. 8 Wszystkę zaś tłustość cielca tego za grzech ofiarowanego wyjmie z niego tłustość okrywającą wnętrznosci i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach. 9 Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na połudwicach, i odzieczkę, która jest na wątrobie i na nerkach, odejmie. 10 Jako odejmują z wolu ofiary spokojnej, i zapali to kapłan na ołtarzu całopalonych ofiar. 11 Skórę zaś cielca tego, i wszystko mięso jego z głową jego i z nogami jego i z wnętrznościami jego i z gnojem jego 12 Owa, całego cielca wyniesie precz za obóz na miejsce czyste, tam gdzie się wysypuje popiół, i spali go na drwach ogniem, gdzie wysypują popiół, tam spalony będzie. 13 Jeżeli też wszystko zgromadzenie Izraelskie z nieobaczienia zgrzeszyło, a byłoby rzec zakryta od oczu zgromadzenia tego, i uczyniłby przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pańskich, aby być nie miało, a byłby winni, 14 I poznaliby grzech, którym zgrzeszyli, ofiarować będzie ono zgromadzenie cielca młodego na ofiarę za grzech, a przywożą go przed namiot zgromadzenia, 15 I położ starsi zgromadzenia ręce swe na głowę cielca onego przed obliczem Pańskim i zabiją tegoż cielca przed obliczem Pańskiem. 16 Tedy wniesie kapłan pomazany, ze krwi cielca onego do namiotu zgromadzenia, 17 I omoczy kapłan palec swój w onej krwi, a będzie nią kropił siedem kroć przed obliczem Pańskiem, przed zasloną. 18 A oną krwią pomaże rogi ołtarza, który jest przed obliczem Pańskiem, w namiocie zgromadzenia; a ostatek krwi wyleje u spodku ołtarza całopalenia, który jest u drzwi namiotu zgromadzenia. 19 Wszystkę też tłustość jego wyjmie z niego, i zapali na ołtarzu. 20 I uczyni z tem cielcem, jako uczynił z cielcem, za grzech ofiarowanym, tak uczyni z nim; a tak oczyści je kapłan, i będzie im odpuszczono. 21 Potem wyniesie cielca onego precz za obóz, i spali go, jako spalił cielca pierwszego. Tać jest ofiara za grzech zgromadzenia. 22 Jeżeli księże zgrzeszyli, i uczynili przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pana Boga swego, aby być nie miało, a to z nieobaczienia, a byłby winien: 23 I byłby jawnym grzech jego, którym zgrzeszył,

przywiedzie na ofiarę swoją kozła z kóz, samca zupełnego; 24 I położy rękę swoją na głowę tegoż kozła, i zabije go na miejscu, gdzie będą ofiary na całopalenie, przed obliczem Pańskiem. Ofiara to jest za grzech. 25 I weźmie kapłan ze krwi ofiary za grzech na palec swój, a pomaże rogi ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwi jego wyleje u spodku ołtarza całopalenia. 26 Wszystkę zaś tłustość jego zapali na ołtarzu, jako i tłustość ofiary spokojnej; a tak oczyści go kapłan od grzechu jego i będzie mu odpuszczony. 27 A jeżeli kto zgrzeszył z ludu pospolitego z nieobaczienia, a uczyniłby przeciw któremu z przykazań Pańskich, aby być nie miało, i byłby winien, 28 A byłby znajomy grzech jego, którym zgrzeszył, przywiedzie ofiarę swoją, kozę z kóz, zupełną samicę, za grzech swój, którego się dopuścił. 29 A położywszy rękę swą na głowę tej ofiary za grzech, zabije tę ofiarę za grzech na miejscu ofiar całopalonych. 30 Potem wziąwszy kapłan ze krwi onej na palec swój, pomaże rogi ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwi jej wyleje u spodku onego ołtarza. 31 Wszystkę także tłustość jej odejmie, jako się odejmuję tłustość od ofiary spokojnej, i spali to kapłan na ołtarzu ku wdzięcznej wonności Panu; a tak oczyści go kapłan, i będzie mu odpuszczono. 32 A jeżeli owę przywiódł na ofiarę swoją za grzech, samicę zupełną niech przywiedzie. 33 I włoży rękę swą na głowę onej ofiary za grzech, i zabije ją na ofiarę za grzech na miejscu, gdzie zabijają ofiary całopalenia. 34 Potem weźmie kapłan onej krwi z ofiary za grzech na palec swój, i pomaże rogi u ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwi jej wyleje u spodku onego ołtarza. 35 I wszystkę tłustość jej odejmie, jako odejmują tłustość baranka z ofiary spokojnej, i spali ją kapłan na ołtarzu na całopaloną ofiarę Panu. A tak oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył, i będzie mu odpuszczony.

5 Jeżeli też człowiek zgrzeszył, żeby słyszał głos bluźnierstwa, a byłby świadkiem tego, co albo widział, albo słyszał, a nie oznajmilby, poniesie karanie za nieprawość swojej. 2 Albo jeżeli się kto dotknął rzeczy nieczystej, bądź ścierwu zwierza nieczystego, bądź ścierwu bydlęcia nieczystego, bądź ścierwu gadziny nieczystej, a byłoby to zakryto przed nim, przecię nieczysty będzie, i winien jest. 3 Albo jeżeli się kto dotknął nieczystości człowiecej, jakażbykolwiek była nieczystość jego, przez którą się nieczystym stawa, a byłoby to skryto przed nim, i dowiedziałby się, winien jest. 4 Albo jeżeli kto przysiągł wymówiąwszy usty, że źle albo dobrze uczynił, o wszystko, co wymawia człowiek z przysięgą, a byłoby to skryto przed nim i dowiedziałby się potem, że winien jest w jednej rzeczy z tych: 5 Będąc tedy winien w jednej rzeczy z tych, wyzna grzech swój; 6 I przywiedzie ofiarę za winę swoją Panu za grzech swój, którym zgrzeszył, samicę z drobnego bydła, owcę, albo kozę za grzech, a oczyści go kapłan od grzechu jego. 7 A jeżeli nie przemógł ofiarować bydlątko, tedy przyniesie ofiarę za występek swój, którym zgrzeszył, parę synogarlic, albo parę golabiat Panu, jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia; 8 I przyniesie je do kapłana, a on naprzód ofiarować będzie to, co ma być na ofiarę za grzech, i paznogiem nadrże głowę jego ku szty, ale jej nie oderwie. 9 I pokropi krwią z ofiary za grzech stronę ołtarza, a ostatek onej krwi wyciśnie u spodku ołtarza. Ofiara to

za grzech jest. **10** Z drugiego zasię uczyni ofiarę całopalenia według zwyczaju. A tak oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył, a będzie mu odpuszczony. **11** A jeżeli nie przemółgi ofiarować parę synogarlic, albo parę gołąbiąt, tedy przyniesie ofiarę swoją za to, co zgrzeszył, dziesiątą część efy mąki pszennej na ofiarę za grzech, nie naleje na nię oliwy, ani włoży na nię kadzidła; bo jest ofiara za grzech. **12** A gdy ją przyniesie do kapłana, tedy nabrawszy kapłan z niej pełną garść swoją na pamiątkę jego, spali ją na ołtarzu mimo ofiarę ognistą Panu; ofiara to za grzech jest. **13** I oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył w którejkolwiek z tych rzeczy, a będzie mu odpuszczony; a ostatek będzie kapłanowi, jako przy ofierze śniednej. **14** Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **15** Gdyby człowiek przestąpił przestępstwem, a zgrzeszyłby z niewiadomości, ujmując rzeczy poświęconych Panu, tedy przywiedzie ofiarę za występek swój Panu, barana zupełnego z drobnego bydła według oszacowania twoego, za dwa sykle srebra według sykla świątnicy, na ofiarę za występek. **16** A to, aby wsząd z poświęconych rzeczy, wróci, i piątą część nadto przyda i odda kapłanowi; a kapłan go oczyści przez barana ofiary za grzech, a będzie mu odpuszczono. **17** Jeżeli też człowiek zgrzeszył, uczyniwszy przeciwki któremukolwiek z przykazań Pańskich, aby nie miało być, z niewiadomości, a byłby winien, poniesie karanie za nieprawość swoją. **18** Tedy przywiedzie barana zupełnego z drobnego bydła według szacunku twojego, na ofiarę za występek do kapłana; i oczyści go kapłan od niewiadomości jego, której się dopuścił nie wiedząc, a będzie mu odpuszczono. **19** Ofiara to za występek jest, którym wystąpił przeciwko Panu.

6 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Gdyby człowiek zgrzeszył, a występkiem wystąpił przeciwko Panu, a zaprzalby rzeczy sobie zwierzonej, i do schowania danej, albowy co wydarł, albowy gwałtem wsząd od bliźniego swego; **3** Także jeżeli rzecz zgubioną znalazły, a zaprzały jej, albowy też przysiągl fałszywie o którykolwiek rzec z tych, które czyni człowiek, grzesząc przez nię; **4** Gdyby tedy zgrzeszył, a winien był, wróci rzec, którą wydarł, albo którą gwałtem wsząd, albo też rzec sobie powierzoną, albo rzec zgubioną, którą, znalazły; **5** Albo też o cobykolwiek fałszywie przysiągl: tedy wróci tocale, i piątą część do tego przyda temu, czyste było to; wróci w dzień ofiary za grzech swój. **6** A ofiarę za występek swój przywiedzie Panu, barana zupełnego z drobnego bydła według oszacowania twoego na ofiarę za grzech do kapłana. **7** I oczyści go kapłan przed Panem, a będzie mu odpuszczona każda z tych rzeczy, którą uczynił, i był jej winien. **8** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **9** Rozkaż Aaronowi i synom jego, i rzec: Tać będzie ustawa ofiary całopalenia; ofiara całopalenia jest od palenia na ołtarzu, przez całą noc aż do poranku; bo ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie. **10** I oblecze się kapłan w odzież swoje Iniane, i ubiory Iniane oblecze na ciało swoje, i zbierze popiół, gdy spali ogień ofiarę całopalenia na ołtarzu, a wysypie go podle ołtarza. **11** Potem zewlecz szaty swe, i oblecze się w szaty inne, a wyniesie popiół on za obóz na miejsce czyste. **12** A ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie, nie będzie gaszony; a będzie zapalał na nim kapłan drwa na każdy poranek, i włoży nań ofiarę

całopalenia, a palić będzie na nim tłustość ofiar spokojnych. **13** Ogień ustawicznie będzie gorzał na ołtarzu, nie będzie gaszony. **14** A tać też jest ustawa ofiary śniednej, którą ofiarować będą synowie Aaronowi przed obliczem Pańskiem u ołtarza. **15** Weźmie garść swoją pszennej mąki z tej ofiary śniednej, i z oliwy jej ze wszystkiem kadzidłem, które będzie na ofierze śniednej, i to spali na ołtarzu ku wdzięcznej wonności na pamiątkę jej Panu. **16** A co zostanie z niej, jeśc będą Aaron i synowie jego; bez kwasu jedzone będzie na miejscu Świętym; w sieni namiotu zgromadzenia jeść to będą. **17** Nie będą tego ważyć z kwasem bo za dział ich dałem im to, z ofiar moich ognistych; rzec najświętsza to jest jako i ofiara za grzech, i jako ofiara za występek. **18** Każdy mężczyzna z synów Aaronowych jeść to będzie; ustawa to wieczna w narodziech waszych o palonych ofiarach Pańskich; wszystko, co się ich dotknie, poświęcone będzie. **19** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **20** Tać jest ofiara Aarona, i synów jego, którą ofiarować będą Panu w dzień pomazania swego: dziesiątą część efy mąki pszennej za ofiarę śniedną ustawiczną, połowę jej rano, a połowę jej w wieczór. **21** W parwi z oliwą będzie gotowana; smażoną przyniesiesz ja, usmażoną ofiarę śniedną w sztukach ofiarować będziesz ku wdzięcznej wonności Panu. **22** A kapłan pomazany z synów jego po nim ofiarować ją będzie; ustawa to wieczna Panu, wszysztka spalona będzie. **23** I każda śniedna ofiara kapłańska, wszysztka spalona będzie; nie będą jej jeść. **24** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **25** Mów do Aarona, i synów jego, a rzec: Tać będzie ustawa ofiary za grzech: Na miejscu, gdzie biją ofiary całopalenia, będzie zabita ofiara za grzech przed Panem; rzec najświętsza jest. **26** Kapłan, który by ją ofiarował za grzech, jeść ja będzie; na miejscu Świętym jedzona będzie; w sieni namiotu zgromadzenia. **27** Wszystko, co się dotknie mięsa jej, będzie poświęcone; a jeżeli krwią jej szata pokropiona była, co się pokropiło, omyjesz na miejscu Świętym. **28** Naczynie też gliniane, w którym by ją warzono, stłuczone będzie; a jeżeli w naczyniu miedzianem warzona była, wytrą je, i wymiją wodą. **29** Wszelki mężczyzna z kapłanów jeść ją będzie; najświętsza to rzec jest. **30** A żadna ofiara za grzech, której krew wnieszana bywa do namiotu zgromadzenia dla oczyszczenia w świątnicy, nie będzie jedzona, ale ogniem spalona będzie.

7 Tać jest ustawa ofiary za występek, która jest najświętsza. **2** Na miejscu, gdzie biją ofiary całopalenia, zabiją ofiarę za występek, a krwią jej pokropią ołtarz z wierzchu w okolicę. **3** A wszyszkę tłustość jej ofiarować będzie z niej, ogon i tłustość okrywającą wnętrzności; **4** Obiedwie też nerki z tłistością, która jest na nich, i na połędwicach, i odzieczkach, która jest na wątrobie i na nerkach, odejmie. **5** I spali to kapłan na ołtarzu na ofiarę ognistą Panu; ofiara to jest za występek. **6** Wszelki mężczyzna z kapłanów będzie ją jadł, na miejscu Świętym jedzona będzie; rzec to najświętsza. **7** Jako ofiara za grzech, tak ofiara za występek jednaką ustawę mają; kapłanowi, który by go oczyszczał, należeć będzie. **8** Kapłanowi, który by czyste ofiarę całopaloną ofiarował, skóra tejże ofiary, którą ofiarował, należeć będzie. **9** Także każda ofiara śniedna w piecu upieczena, i wszystko, co na parwi albo w kotle gotowane będzie, kapłanowi,

który to ofiaruje, należeć będzie. **10** Przytem wszelaka ofiara śniedna, zagnieciona z oliwą albo prażona, wszystkim synom Aaronowym należeć będzie, tak jednemu, jako drugiemu. **11** Tać też jest ustawa ofiary spokojnej, którą będą ofiarowali Panu. **12** Jeżeliby kto ofiarował na ofiarę dzięczynienia, tedy ofiarować będzie na ofiarę dzięczynienia placki prażne, zagniatane z oliwą, i kreple prażne, pomazane oliwą, i mąkę pszenną, smażoną z temi plackami w oliwie zagniecionem. **13** Przy tych plackach będzie też chleb kwaszony ofiarował na ofiarę swoją z ofiarą dzięczynienia spokojnych ofiar swoich. **14** I będzie ofiarował z niego jeden chleb z każdej ofiary na podnoszenie Panu. Kapłanowi, który kropi krwią ofiar spokojnych, należeć to będzie. **15** Mięso zaś ofiary dzięczynienia, która jest spokojna, w dzień ofiarowania ofiary jego jedzone będzie; nie zostawia z niego nic do jutra. **16** A jeżeliby kto ślubną albo dobrowolną przyniósł ofiarę swoją, w dzień ofiarowania ofiary jego jedzone będzie; a nazajutrz, coby zostało z niej, zjadą. **17** Ale jeżeliby co zostało mięsa z tej ofiary do trzeciego dnia, ogniem spalone będzie. **18** A jeżeliby kto przecię jadł mięso tej ofiary spokojnej dnia trzeciego, nie będzie przyjemny ten, który ją ofiarował; nie będzie mu płatna, owszem obrzydliwością będzie; a kto by jadł z niej, nieprawość swoje poniesie. **19** Mięso też, które by się dotknęło czego nieczystego, nie będzie jedzone, ale ogniem spalone będzie; mięso zaś inne, każdy czysty jeść je będzie. **20** A ktobkolwiek jadł mięso z ofiary spokojnej, ofiarowanej Panu, a byłby nieczysty, wytracony będzie człowiek ten z ludu swego. **21** Jeżeliby się też kto dotknął czego nieczystego, bądź nieczystości człowiecej, bądź nieczystości bydlęcej, bądź jakiekolwiek obrzydliwości nieczystej, a jadłby mięso z ofiary spokojnej, ofiarowanej Panu, tedy wytracony będzie człowiek ten z ludu swego. **22** Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc: **23** Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Żadnej tłustości z wołu, ani z owiec, ani z kozy, nie będziesz jadł. **24** Ażkolwiek tłistość bydlęcia zdechlego, albo tłistość rozszarpanego może być do wszelkiej potrzeby; ale jeść jej żadnym sposobem nie będziecie. **25** Albowiem ktobkolwiek jadł tłistość z bydlęcia, które ofiarować będzie człowiek na ofiarę ognistą Panu, niechaj wytracony będzie człowiek ten, który jadł, z ludu swego. **26** Także żadnej krwi jeść nie będziecie we wszystkich mieszkaniach waszych, tak z ptaków, jako i z bydła. **27** Wszelki człowiek, który by jadł jakiekolwiek krew, wytracony będzie człowiek on z ludu swego. **28** Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc: **29** Mów do synów Izraelskich, a rzecz im: Kto by ofiarował ofiarę spokojną swoją Panu, przyniesie ofiarę swoją Panu z ofiary spokojnej swojej. **30** Ręka jego przyniesie ofiarę ognistą Panu; tłustość z mostkiem przyniesie, a mostek niech będzie tam i sam obracany na ofiarę przed Panem. **31** Potem spali kapłan tłistość na ołtarzu; ale mostek zostanie Aaronowi i synom jego. **32** A łopatkę prawą oddacie na podnoszenie kapłanowi z ofiar spokojnych waszych. **33** Kto też z synów Aaronowych ofiarować będzie krew ofiar spokojnych i tłustość, temu się dostanie łopatka prawa darem. **34** Albowiem mostek sam i tam obracania, i łopatkę podnoszenia, wziąłem od synów Izraelskich z ofiar ich spokojnych, i dałem je Aaronowi kapłanowi, i synom jego prawem wiecznem od synów Izraelskich. **35** Toć jest dział pomazanego Aarona, i pomazanych

synów jego z ofiar ognistych Pańskich, od dnia, któregogom im przystąpić rozkazał ku sprawowaniu urzędu kapłańskiego Panu. **36** I rozkazał Pan, aby im to dawano było od dnia, którego je pomazał, od synów Izraelskich prawem wiecznem w narodziech ich. **37** Tać jest ustawa ofiary całopalenia, ofiary śniednej, i ofiary za grzech, i za występek, i poświęcenia, i ofiary spokojnej. **38** Która rozkazał Pan Mojżeszowi na górze Synaj, dnia, którego przykazywał synom Izraelskim, aby ofiarowali ofiary swe Panu na puszczy Synaj.

8 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Weźmij Aarona i syny jego z nim, i szaty ich, i olejk pomazywania, i cielca na ofiarę za grzech, i dwa barany, i kosz chlebów prażnych. **3** A wszyscy lud zbierz do drzwi namiotu zgromadzenia. **4** I uczyń Mojżesz, jako mu rozkazał Pan; i zebral się wszyscy lud do drzwi namiotu zgromadzenia. **5** Tedy rzekł Mojżesz do zgromadzenia: Toć jest słowo, które rozkazał Pan czynić. **6** A kazawszy przystąpić Mojżesz Aaronowi i synom jego, omył je wodą; **7** I oblek go w suknię, a opasał go pasem, i odział go płaszczem, i na wierzch włożył nań naramiennik, i przypasał go pasem naramiennika, i opasał go nim. **8** Włożył też nań napierśnik, i przyprawił do niego Urim i Tummim. **9** Także włożył czapkę na głowę jego, a włożył na czapkę na przodek blachę złotą, koronę świętą, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **10** Wziął też Mojżesz olejk pomazywania, i pomazał przybytek, i wszystkie rzeczy, które w nim były, i poświęcił je. **11** Potem pokropił nim ołtarz siedem kroć, i pomazał ołtarz ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę, i stolec jej, aby je poświęcił. **12** Włał także olejku pomazywania na głowę Aaronową, i pomazał go na poświęcenie jego. **13** Zatem rozkazał Mojżesz przystąpić synom Aaronowym, a obłóklsy je w szaty, opasał je pasem, i włożył na nie czapki, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **14** Tamże przywiódł cielca ku ofierze za grzech; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swe na głowę cielca ofiary za grzech. **15** I zabił go Mojżesz, a wziąwszy krwi jego, pomazał rogi ołtarza w okolo palcem swym, i oczyścił ołtarz. Ostatek zaś krwi wylał u spodku ołtarza, i poświęcił go dla oczyszczania na nim. **16** Wziął potem wszystkę, tłustość, która na wnętrznościach była, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerki z tłustością ich, i spalił to Mojżesz na ołtarzu. **17** A cielca z skórą jego i z mięsem jego i z gnojem jego spalił ogniem precz za obozem, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **18** Potem przywiódł barana na ofiarę całopalenia; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swe na głowę tego barana. **19** I zabił go Mojżesz a pokropił krwią jego ołtarz z wierzchu wokoło. **20** A barana porąbał na sztuki jego, i spalił Mojżesz głowę, i sztuki i tłustość. **21** A wnętrzności i nogi opłukał wodą; i tak spalił Mojżesz wszystkiego barana na ołtarzu. Całopalenie to jest ku wdzięcznej wonności, ofiara ognista jest Panu, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **22** Potemkazał przywieść barana drugiego, barana poświęcenia; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę tegoż barana. **23** A zabiwszy go Mojżesz wziął ze krwi jego, i pomazał nią koniec prawnego ucha Aaronowego, i wielki palec prawej ręki jego, także palec wielki prawej nogi jego. **24** Rozkazał też przystąpić synom Aaronowym, i pomazał Mojżesz onaż krwią koniec ucha ich

prawego, i palce wielkie ich prawej ręki, i palce wielkie nogi ich prawej; i wylał Mojżesz krew na wierzch ołtarza wokoło. **25** Potem wziął tłustość i ogon, i wszystkę tłistość, która jest około wnętrzności, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerki z tłistością ich i łopatką prawą. **26** Także z kosza przaśnych chlebów, które były przed Panem, wziął placzek przaśmy jeden, i bochen chleba z oliwą jeden, i krepel jeden, a położył je na onych tłustościach i na łopatce prawej. **27** I dał to wszystko w ręce Aaronowi i w ręce synów jego, i obracał to tam i sam za ofiarę obracania przed Panem. **28** Potem ono wziął Mojżesz z rąk ich, i spalił na ołtarzu na całopalenie; poświęcenie to jest na wdzięczną wonność, ofiara ognista jest Panu. **29** Wziął też Mojżesz mostek, i obracał go sam i tam za ofiarę obracania przed Panem; a z barana poświęcenia dostał się Mojżeszowi dział, jako mu był rozkazał Pan. **30** Wziął jeszcze Mojżesz olejku pomazywania i krwi, która była na ołtarzu, a pokropił Aarona i szaty jego, także syny jego, i szaty synów jego z nim. A tak poświęcił Aaron i szaty jego, i syny jego, i szaty synów jego z nim. **31** I rzekł Mojżesz do Aarona, i do synów jego: Warzcie to mięso u drzwi namiotu zgromadzenia, i tam je jedzcie, i chleb, który jest w koszu poświęcenia, jakom przykazał, mówiąc: Aaron i synowie jego będą je jedli. **32** A coby zostało z mięsa i z chleba, ogniem spalicie. **33** A ze drzwi namiotu zgromadzenia nie wychodźcie przez siedem dni, aż do dnia, którego się wypełni czas poświęcenia waszego; bo przez siedem dni poświęcane będą ręce wasze. **34** Jako się stało dziś, tak przykazał Pan czynić na oczyszczenie wasze. **35** Przetoż przy drzwiach namiotu zgromadzenia trwać będziecie we dnie i w nocy przez siedem dni, a strzec będziecie rozrządzenia Pańskiego, abyście nie pomarli; bo mi tak rozkazano. **36** I uczynili Aaron i synowie jego to wszystko, co im rozkazał Pan przez Mojżesza.

9 I stało się dnia ósmego, wezwalał Mojżesz Aarona i synów jego, i starszych Izraelskich. **2** I rzekł do Aarona: Weźmij sobie cielca młodego na ofiarę za grzech, i barana na ofiarę całopalenia, oboje zupełne, i ofiaruj je przed obliczem Pańskim. **3** Do synów zaś Izraelskich rzeczesz, mówiąc: Weźmijcie kozła z kóz na ofiarę za grzech, i cielca, i barana, roczniaki zupełne, zdrowe, na ofiarę całopalenia; **4** Także wołu, i barana na ofiary spokojne ku ofiarowaniu przed Panem, i ofiarę śniedną nagniecioną z oliwą; albowiem się was dzisiaj Pan ukaże. **5** I przynieśli, co rozkazał Mojżesz, przed namiot zgromadzenia; a przystąpiwszy wszystek lud, stawał przed Panem. **6** Zatem rzekł Mojżesz: Tać jest rzecz, którą was Pan rozkazał; czyńcie ją, a ukaże się was chwała Pańska. **7** Rzekł zaś Mojżesz do Aarona: Przystap do ołtarza, a uczyń ofiarę za grzech swój, i ofiarę paloną twoję, a wykonaj oczyszczenie za sie i za lud; uczyń też ofiarę od ludu, i uczyń oczyszczenie za lud, jako rozkazał Pan. **8** Tedy przystąpił Aaron do ołtarza, i zabił cielca na ofiarę za grzech swój. **9** I podali mu synowie Aaronowi krew, który omoczywszy palec swój we krwi pomazał rogi ołtarza, a ostatek krwi wylał u spodka ołtarza; **10** Ale tłustość z nerkami, i odzieczkę z wątrobą z ofiary za grzech spalił na ołtarzu, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi; **11** Mięso zaś i skórę spalił ogniem precz za obozem. **12** Zabił też ofiarę całopalenia; i podali mu

synowie Aaronowi krew, którą pokropił wierzch ołtarza wokoło. **13** Przynieśli mu też ofiarę całopalenia, i sztuki jej i głowę jej; i spalił ją na ołtarzu; **14** Omył też wnętrzności, i nogi, i spalił je z ofiarą całopalenia na ołtarzu. **15** Potem sprawował ofiarę wszystkiego ludu, i wziął kozła na ofiarę za grzech ludu, którego zabił, i ofiarował go, jako i pierwszego. **16** Ofiarował też ofiarę całopalenia, i uczynił jej według zwyczaju. **17** Ofiarował też ofiarę śniedną, a wziawszy z niej pełną garść swoje, spalił na ołtarzu oprócz ofiary całopalenia porannej. **18** Zabił też wołu, i barana na ofiarę spokojną, która była za lud; i podali mu synowie Aaronowi krew, którą pokropił ołtarz z wierzchuokoło. **19** Podali mu także tłustość z wołu, i z barana ogon, i tłustość okrywającą wnętrzności i nerki, i odzieczkę z wątroby. **20** Włożyli też tłustości na mostek, i spaliли też tłustość na ołtarzu; **21** Ale mostek i łopatkę prawą obracał Aaron tam i sam na ofiarę obracania przed obliczem Pańskim, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **22** Tedy podniósłszy Aaron ręce swe do ludu błogosławili im, a zstąpił od ofiarowania ofiary za grzech, i ofiary całopalenia, i ofiary spokojnej. **23** I wszedł Mojżesz i Aaron do namiotu zgromadzenia, a wszedłszy błogosławili ludowi; i okazała się chwała Pańska wszystkiemu ludowi; **24** Bo zstąpiwszy ogień od obliczności Pańskiej spalił na ołtarzu ofiarę całopalenia i tłustości; co gdy widział wszysiek lud, wykrzykali a padali na twarzy swoje.

10 Tedy synowie Aaronowi, Nadab i Abiju, wziawszy każdy kadzielnicę swoje, włożyli w nią ognia, i włożywszy nań kadziela ofiarowali przed obliczem Pańskim ogień obcy, czego im był nie rozkazał. **2** Przetoż wyszedłszy ogień od twarzy Pańskiej, poraził je; i pomarli przed Panem. **3** Zatem rzekł Mojżesz do Aarona: Toć to jest, co powiedział Pan, mówiąc: W tych, którzy przystępują do mnie, poświęcony będę, i przed oblicznością wszystkiego ludu uwielbiony będę; i zamilkł Aaron. **4** Tedy wezwalał Mojżesz Misaela i Elisafana, synów Husyjela, stryja Aaronowego, i rzekł do nich: Przystąpcie, a wynieście bracią waszą z świątynicy precz za obóz. **5** Przyszli tedy, a wynieśli je i z szatami ich precz za obóz, jako był rozkazał Mojżesz. **6** Rzekł potem Mojżesz do Aarona i do Eleazara i do Itamara, synów jego: Głowa waszych nie obnażajcie, ani szat swych rozdzierajcie, byście nie pomarli, a Bóg nie rozgniewał się na wszystko zgromadzenie. Ale bracia wasi, wszyscy dom synów Izraelskich, niech płaczą tego spalenia, które uczynił Pan. **7** Ze drzwi też namiotu zgromadzenia nie wychodźcie, byście snać nie pomarli; albowiem olejek pomazania Pańskiego jest na was. I uczynili według rozkazania Mojżeszowego. **8** Zatem rzekł Pan do Aarona, mówiąc: **9** Wina i napoju mocnego nie będziesz pić, ty i synowie twoi z tobą, gdy będziecie mieli wchodzić do namiotu zgromadzenia, abyście nie pomarli; ustawa to wieczna będzie w narodzie waszym; **10** Abyście rozeznawać mogli między rzeczą świętą, i między rzeczą pospolitą, i między rzeczą nieczystą, i między rzeczą czystą; **11** Ażebyście nauczali synów Izraelskich wszystkich ustaw, które im rozkazał Pan przez Mojżesza. **12** Mówil potem Mojżesz do Aarona i do Eleazara i Itamara, synów jego, którzy byli pozostali: Weźmijcie ofiarę śniedną, która została od ognistych ofiar Pańskich, a jedzcie ją z przenikówami przy ołtarzu; bo rzec najświętsza jest. **13** Przetoż

jeść ją będącie na miejscu świętym, bo to prawo twoje, i prawo synów twoich, z ognistych ofiar Państwicz; bo mi tak rozkazano. **14** Także mostek obracania, i łopatkę podnoszenia będącie jedli na miejscu czystem, ty i synowie twoi, i córki twoje z tobą; albowiem to prawem tobie, i prawem synom twoim dano z ofiar spokojnych synów Izraelskich. **15** Łopatkę podnoszenia, i mostek obracania z ofiarami ognistemi, i tłustością przyniosą, aby je tam i sam obracano przed obliczem Państwicem; a to będzie tobie i synom twoim z tobą prawem wiecznem, jako rozkazał Pan. **16** Potem Mojżesz szukał pilnie kozła ofiarowanego za grzech, a oto, już spalony był; i dla tego rozgniewawszy się na Eleazara i Itamara, syny Aaronowe, którzy byli pozostali, mówił: **17** Przeczeście nie jedli ofiary za grzech na miejscu świętym? albowiem to jest rzecz najświętsza, ponieważ ją wam dano, abyście nosili nieprawość wszystkiego ludu na oczyszczenie ich przed obliczem Państwicem. **18** A oto, nie jest wniesiona krew jego wewnątrz do świątynicy; mieliście go jeść w świątynicy, jakom rozkazał. **19** Tedy Aaron odpowiedział Mojżeszowi: Oto, dziś ofiarowali ofiarę swoją za grzech, i ofiarę całopalenia swego przed obliczem Państwicem, a oto mię spotkało; gdybym byłjadł dziś ofiarę za grzech, izaliby się to było podobało Panu? **20** To gdy usłyszał Mojżesz, przestał na tem.

11 Potem mówił Pan do Mojżesza i do Aarona, i rzekł do nich: Powiedziec synom Izraelskim, mówiąc: **2** Te są zwierzęta, które jeść będącie ze wszystkich zwierząt, które są na ziemi, **3** Wszelkie bydlę, które ma rozzielone stopy, i rozdwojone kopyta, a przeżuwa, to jeść będącie. **4** Ale z tych jeść nie będącie, które tylko przeżuwa, i z tych, które tylko kopyta dwóją: Wielbląd, który choć przeżuwa, ale kopyta rozzielonego nie ma, nieczystym wam będzie. **5** Także królik, który choć przeżuwa, ale kopyta rozzielonego nie ma, nieczystym wam będzie. **6** Zając też, choć przeżuwa, ale kopyta rozzielonego nie ma, nieczystym wam będzie. **7** Świnia także, choć ma rozzielone stopy i rozdwojone kopyto, ale iż nie przeżuwa, nieczystą wam będzie. **8** Mięsa ich nie będącie jeść, ani śicerwu ich dotykać się będącie, nieczyste wam będą. **9** To jeść będącie ze wszystkich rzeczy żyjących w wodach, wszystko co ma skrzesze i luskę, w wodach, w morzu, i w rzekach, to jeść będącie. **10** Wszystko zaś, co nie ma skrzesza i luski w morzu i w rzekach, cokolwiek się rucha w wodach i każda rzecz żywiąca, która jest w wodach obrzydliwością wam będzie. **11** Obrzydliwośćią będą wam; mięsa ich jeść nie będącie, a śicerwem ich brzydzić się będącie. **12** Owa cokolwiek nie ma skrzesza i luski w wodach, obrzydliwośćią wam będzie. **13** Tem się też brzydzić będzie z ptasów, i jeść ich nie będącie, bo są obrzydliwością; jako orła, i gryfa, i morskiego orła, **14** I sępa, i kani, według rodzaju ich; **15** Każdego kruka według rodzaju jego; **16** Także strusia, i sowy i wodnej kani i jastrzębia, według rodzaju ich; **17** I puchaczę, i norkę i lelkę, **18** I labędzia, i bąka, i bociana, **19** I czapli, i sojki, według rodzaju ich, i dudka, i nietoperza. **20** Wszystko, co się czolga po ziemi skrzydła mając, a na czterech nogach chodzi, obrzydliwośćią wam będzie. **21** Wszakże jeść będącie wszystko, co się czolga po ziemi skrzydła mające, co na czterech nogach chodzi, co ma

w nogach ścięgnezka przedłuższe ku skakaniu na nich po ziemi. **22** Te z nich jeść będącie: Szarańczą według rodzaju jej, i koniki według rodzaju ich, i skoczki według rodzaju ich, i chrząszcze według rodzaju ich. **23** Wszystko zaś, co się czolga po ziemi skrzydlaste, cztery nogi mające, obrzydliwością wam będzie; **24** Bo się niemi pokalacie. Kto by się dotknął zdechliny ich, nie będzie czystym aż do wieczora; **25** A ktobkolwiek nosił śicerw ich, upierce szaty swoje, i będzie nieczystym aż do wieczora. **26** Wszelkie bydlę, które ma rozzieloną stopę, a kopyta rozdwojonego nie ma, ani też przeżuwa, nieczyste wam będą; kto by się go dotknął, nieczystym będzie. **27** A cokolwiek chodzi na łapach swych ze wszystkich zwierząt, które chodzą na czterech nogach, nieczyste wam będą; kto by się dotknął śicerwu ich, nieczystym będzie aż do wieczora. **28** A kto by nosił śicerw ich, upierce odzień swe, a nieczystym będzie aż do wieczora, bo nieczyste wam są. **29** Także i te za nieczyste mieć będącie między płazami, które się włóżą po ziemi, łasica, i mysz, i żaba według rodzajów swoich; **30** I jeż, i jaszczurka, i tchorz, i ślimak, i kret. **31** Te nieczyste wam będą między wszystkimi płazami; kto by się dotknął zdechliny ich, nieczystym będzie aż do wieczora. **32** A każda rzecz, na którą, by co zdechlego z tych rzeczy upadło, nieczysta będzie, tak drzewiane naczynie, jako szata, tak skóra, jako wóz; owa każde naczynie, w którym co sprawują, do wody włożone będzie, i nieczyste zostanie aż do wieczora, potem czyste będzie. **33** Wszelkie zaś naczynie gliniane, w które by co z tych rzeczy wpadło, ze wszystkiem, coby w niem było, nieczyste się stanie, a samo stuczone będzie. **34** Każda też potrawa, która jadają, gdyby wody nieczystej do niej włano, nieczystą będzie; i wszelki napój, który piją, z każdego takiego naczynia, nieczystym będzie. **35** Owa wszystko, na coby upadło co z onych zdechlin, nieczyste będzie; piec i ognisko rozwałone będą, bo nieczyste są, i za nieczyste wam będą. **36** Ale studnia i cysterna, i każde zgromadzenie wód czyste będą; coby się jednak dotknęło śicerwu tych rzeczy, nieczyste będzie. **37** A jeżeli upadło nieco z śicerwu ich na jakie nasienie, które siane bywa, czyste zostanie. **38** Ale jeżeli na nasienie w wodzie moczone upadło co z śicerwu ich, nieczyste wam będzie. **39** Jeżeli zdechło bydlę, które jadacie: kto by się dotknął śicerwu jego, nieczystym będzie aż do wieczora. **40** A kto by jadł śicerw jego, upierce szaty swoje, i nieczystym będzie aż do wieczora; ten, coby precz wynosił on śicerw, upierce szaty swoje, i nieczystym będzie aż do wieczora. **41** Wszelki także płaz, co się czolga po ziemi, obrzydliwośćią jest; nie będącie go jeść. **42** Cokolwiek się czolga po brzuchu, i cokolwiek na czterech albo więcej nogach się włóży między wszystkim płazem, który się czolga po ziemi, nie będącie ich jeść, bo obrzydliwośćią są. **43** Nie plugawcie dusz waszych wszelkim płazem, który się czolga po ziemi, i nie maćcie się niemi, byście nie byli splugawieni przez nie; **44** Albowiem Jam jest Pan Bóg wasz: przetoż poświęcacie się, a bądźcie świętymi, bom Ja Święty jest; a nie plugawcie dusz waszych żadnym płazem, który się czolga po ziemi. **45** Bom Ja jest Pan, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam był za Boga; przetoż bądźcie świętymi, bom Ja Święty jest. **46** Tać jest ustawa około bydła, i ptasów, i wszelkiej duszy żywej, która

się rucha w wodach, i wszelkiej duszy żywej, która się czolga po ziemi. **47** Ku rozeznaniu między nieczystem i między czystem, a między zwierzęty, które się jeść godzi, i między zwierzęty, których się jeść nie godzi.

12 Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Niewiasta, która by poczęła i urodziła mężczyznę, nieczysta będzie przez siedem dni: według dni, których odłączona bywa dla choroby swej, nieczysta będzie. **3** A dnia ósmego obrzezane będzie ciało nieobreski jego. **4** Ale ona przez trzydzieści dni i trzy dni zostanie we krwi oczyszczenia; żadnej rzeczy świętej nie dotknie się, i ku świętynie nie pojedzie, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej. **5** A jeżeli dziewczętkę urodzi, nieczysta będzie przez dwie niedziele według oddzielenia swego, a sześćdziesiąt dni i sześć dni zostanie we krwi oczyszczenia swego. **6** A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej po synu albo po córce, przyniesie baranka rocznego na ofiarę całopalenia, i gołębiątko, albo synogarlicę na ofiarę za grzech do drzwi namiotu zgromadzenia do kapłana; **7** Którego ofiarować będzie przed obliczem Pańskiem, i oczyści ją; a tak oczyszczona będzie od płynania krwi swojej. Tać jest ustawa tej, która porodziła mężczyznę albo dziewczętkę. **8** A jeżeli nie przemoże dać baranka, tedy weźmie parę synogarlic, albo parę gołębiątek, jedno na ofiarę całopalenia a drugie na ofiarę za grzech; i oczyści ją kapłan, a tak oczyszczona będzie.

13 Rzekł zasię Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **2** Człowiek, który miał na skórze ciała swego sadzel, albo liszaj, albo białe blizny, tak iżby się na skórze ciała jego okazała plaga trądu, przywiedziony będzie do Aarona kapłana, albo do którego z synów jego kapłanów. **3** Tedy ogląda kapłan on sadzel na skórze ciała jego; jeżeli włos na onym sadzeli pobielał, a on sadzel na spojrzeniu byłby głębszy, niż insza skóra ciała jego, plaga trądu jest; przetoż oglądawszы go kapłan, osądzi go być nieczystym. **4** A jeżeli biała tylko blizna była na skórze ciała jego, a nie byłaby głębsza na spojrzeniu, niż inna skóra, i włosy w niej nie pobielałyby, tedy zamknie kapłan mającego taką zarazę przez siedem dni. **5** Potem obejrzy go kapłan dnia siódmego; a jeżeli ona blizna tak została w oczach jego, a nie szerzyła się ona blizna po skórze, tedy go zamknie kapłan przez siedem dni po wtóre. **6** I obejrzy go kapłan dnia siódmego po wtóre; a jeżeli ta zaraza poczerniała a nie szerzyła się ta zaraza po skórze, tedy go za czystego osądzi kapłan, bo świerzb jest; a on upierze szaty swe, a będzie czystym. **7** Ale jeżeli się bardziej rozszerzała po skórze świerzb on po oglądaniu kapłanowem i po oczyszczeniu jego, pokaże się znowu kapłanowi. **8** Tedy obejrzy go kapłan; a jeżeli się ta zaraza rozszerzała po skórze jego, osądzi go za nieczystego kapłan; bo trąd jest. **9** Zaraza trądu gdy będzie na człowieku, przywiedziony będzie do kapłana. **10** Którego obejrzy kapłan; a będądzieli sadzel biały na skórze, żeby się uczyniły włosy białe, choćby i zdrowe ciało było na tym sadzeli, **11** Trąd zastarały jest na skórze ciała jego; i osądzi go za nieczystego kapłan, a nie będzie go zawierał, gdyż nieczystym jest. **12** A jeżeli się trąd rozszerzał na skórze, i okryłyby trąd wszystkę skórę zarażonego od głowy jego aż do nóg jego, wszędzie gdzie

oczyma kapłan dojrzeć może; **13** I obejrzy kapłan; a jeżeli okrył trąd wszystko ciało jego, za czystą osądzi zarazę jego; bo iż wszystka pobielała, dla tego czysty jest. **14** Ale którego dnia okazałoby się na takowym mięso dziwie, nieczystym będzie. **15** A tak ogląda kapłan mięso dziwie, a osądzi go być za nieczystego; bo ono mięso dziwie nieczyste jest; trąd to jest. **16** Ale jeżeli zaś zginęło mięso dziwie, i obróciłoby się w białość, tedy przyjdzie do kapłana. **17** A widząc go kapłan, iż się obróciła zaraza w białość, za czystego osądzi kapłan zarażonego; bo czystym jest. **18** Jeżeli zaś był na skórze ciała jego wrzód, a zagoiły się; **19** A na miejscu wrzodu onego uczyniłby się sadzel biały, albo blizna biała zaczerniła, tedy okazana będzie kapłanowi. **20** A widząc kapłan, że na wejrzeniu głębsza jest, niż inna skóra, i włosy by jej pobielały, za nieczystego osądzi go kapłan; zaraza trądu jest, z wrzodu wyrosła. **21** Ale jeżeliby ją obaczył kapłan, że w niej włos nie bieleje, i nie jest głębsza nad inszą skórę, ale tylko naczerniła, tedy zamknie kapłan takowego przez siedem dni. **22** A jeżeliby się szerzyła po skórze, za nieczystego osądzi go kapłan; zaraza to trądu. **23** Wszakże jeżeliby blizna ona biała na swem miejscu pozostała; i nie szerzyłaby się, zapalenie wrzodu jest; przetoż za czystego osądzi go kapłan. **24** Także ciało, na którego skórze byłaby sparzelina od ognia, a po zgojeniu onej sparzeliny byłaby blizna biała, zaczerniła, albo biała tylko, **25** Ogląda to kapłan; a jeżeliby włos w bliźnie pobielał i lśnił się, a na spojrzeniu byłaby głębsza ona blizna niż skóra, trąd jest z sparzeliny wyrosły; przetoż za nieczystego osądzi go kapłan, bo zaraza trądu jest. **26** A jeżeli kapłan obaczy, że na onej bliźnie białej włos nie pobielał, a iż nie jest głębsza nad inszą skórę, ale iż nieco naczerniła, zamknie kapłan takowego przez siedem dni. **27** I obejrzy go kapłan dnia siódmego; jeżeliby się bardziej szerzyła po skórze, osądzi go za nieczystego kapłan: zaraza to trądu. **28** A jeżeli ta blizna biała zostawa na swem miejscu, a nie szerzy się po skórze, ale się zaczerniwa, przyszczela z sparżenia jest; i osądzi go za czystego kapłan, bo blizna sparzeliny jest. **29** Gdyby mąż, albo niewiasta mieli jaką plamę na głowie albo na brodzie: **30** Tedy obejrzy kapłan onę plamę; a będądzieli na spojrzeniu głębsza niż insza skóra, i byłby na niej włos pożółkły i subtelny, tedy takowego za nieczystego osądzi kapłan, zmaza jest; trąd na głowie albo na brodzie jest. **31** Ale jeżeliby obaczył kapłan zarazę onej plamy, a oto na wejrzeniu jest głębsza nad inszą skórę, a nie byłby na niej włos czarny, zamknie kapłan zarazę plamy mającego przez siedem dni. **32** Potem obejrzy kapłan tą zarazę dnia siódmego; a jeżeli się nie szerzy zmaza, i nie masz na niej pożółklego włosą, i na spojrzeniu ta zmaza nie byłaby głębsza nad inszą skórę: **33** Tedy ogolony będzie ten człowiek, ale zmazy onej golić nie będzie; i zamknie kapłan mającego zmazę przez siedem dni po wtóre. **34** I ogląda kapłan onę zmazę dnia siódmego; a jeżeli się nie rozszerzyła zmaza po skórze, a na spojrzeniu nie jest głębsza nad inszą skórę, osądzi go za czystego kapłan; a on uprawszy odzienie swoje, czystym będzie. **35** A jeżeli się poczęła szerzyć ona zmaza na skórze po oczyszczeniu jego: **36** Tedy obejrzy go kapłan; a jeżeli się szerzy ona zmaza po skórze, nie będzie więcej upatrował kapłan włosu żółtego; nieczystym jest. **37** Wszakże jeżeli przed oczyma jego

tak zostawa ona zmaza, i włos czarny wyrósłby na niej, zgoiła się ona zmaza, czysty jest i za czystego osądzi go kapłan. **38** A gdyby też na skórze ciała mężczyzny albo niewiasty były blizny białe, **39** Tedy obejrzy je kapłan; a jeżeliby się blizny one białe na skórze ciała jego zaczerniły, blizna biała jest, wyrosła na skórze; czystym jest. **40** Maż także, któremu by opadły włosy z głowy jego, łysy jest, i czysty jest. **41** A jeżeliby przeciwko jednej stronie twarzy opadły włosy głowy jego, przelyśniały jest, czysty jest. **42** Wszakże jeżeliby na lysińie albo na tem przelyśnieniu, okazała się blizna biała a sczerwieniałaby, trąd wyrósł z lysińego jego albo z przelyśnienia jego. **43** I obejrzy go kapłan; a jeżeliby sadzel zarazy jego był biały, albo sczerwieniał na lysińie jego, albo na oblyśnieniu jego, na kształcie trądu na skórze ciała: **44** Takowy człowiek trędowaty jest, nieczysty jest, i osądzi go bezpiecznie kapłan za nieczystego; bo na głowie jego jest trąd jego. **45** Trędowaty zaś, który by miał na sobie tą zarazę, szaty jego będą rozdarte, i głowa jego będzie odkryta, i usta sobie zakryje; a wołać będzie: Nieczysty, nieczysty jestem. **46** Po wszystkie dni, póki jest zaraza na nim, nieczystym będzie, bo nieczystym jest, sam będzie mieszkał; precz za obozem będzie mieszkańie jego. **47** Jeżeliby też na szacie była zaraza trądu, na szacie sukniianej albo na szacie lnianej, **48** Albo na osnowie, albo na wątku ze lnu albo z wełny, albo na skórze, albo na jakiekolwiek rzeczy skórzanej; **49** A byłby ta zaraza zielona, albo czerwona na szacie, albo na skórze albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakiemkolwiek naczyniu skórzanem, zaraza trądu jest; będzie ukazana kapłanowi. **50** A oglądawszy kapłan zarazę onę, zamknie onę ręcz zarażoną przez siedem dni. **51** Potem obejrzy zarazę onę dnia siódmego: jeżeliby się szerzyła zmaza ona na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na skórze, i na każdej rzeczy z skóry urobionej, trąd jest jadowity, zaraza nieczysta jest. **52** Tedy spali tę szatę, albo osnowę, albo wątek z wełny, albo ze lnu, albo jakiekolwiek naczynie skórzane, na którym by była zaraza: albowiem jest trąd jadowity, ogniem spalono będzie. **53** Ale gdyby obaczył kapłan, iż ona zmaza nie szerzy się na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek naczyniu skórzanem **54** Rozkaże kapłan, aby uprano to, na czem jest zaraza, i zamknie to przez siedem dni po wtóre. **55** I obejrzy kapłan po upraniu onę zarazę; a jeśli nie odmieniła ona zaraza barwy swojej, choćby się ona zaraza nie rozszerzyła, rzecz nieczysta jest, ogniem ją spalisz; zarażliwa rzecz jest, bądź na zwierzchniej bądź na spodniej stronie jej. **56** Wszakże, jeżeliby kapłan obaczył, iż przycierniejsza będzie zaraza po wypraniu swem, odedrzeją od szaty, albo od skóry, albo od osnowy, albo od wątku. **57** A jeżeliby się jeszcze ukazała na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakiem naczyniu skórzanem, trąd jest szerzący się: ogniem to spalisz, na czem by była takowa zaraza. **58** Szatę zaś, albo osnowę, albo wątek, albo każde naczynie skórzane, które byś uprał, a odeszlaby od niego zaraza, upierzesz je po wtóre, a czyste będzie. **59** Tač jest ustawa o zarazie trądu, na szacie sukniianej, albo lnianej albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakiemkolwiek naczyniu skórzanem, jako to ma być rozeznano, iż jest czyste albo nieczyste.

14 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Tač jest ustawa około trędowatego w dzień oczyszczenia jego: przywiedziony będzie do kapłana. **3** A wynijdzie kapłan precz za obóz: a obaczyli kapłan, że oto uleczona jest zaraza trądu, trądem zarażonego, **4** Tedy rozkaże kapłan temu, który się oczyszcza, aby wziął dwa wróble żywe i zdrowe, i drzewo cedrowe, i jedwabi karmazynowego, i hizopu. **5** I rozkaże kapłan zabić jednego wróbla nad naczyniem glinianem, nad wodą żywą. **6** Wróbla tedy żywego weźmie, i drzewo cedrowe, i jedwab karmazynowy i hizop, a omoczy to wszystko z wróblem żywym we krwi wróbla zabitego nad wodą żywą. **7** I pokropi tego, który się oczyszcza od trądu, siedem kroć, i ogłosi go być czystym, a puści wróbla żywego w pole. **8** A ten, który się oczyszcza, upierze szaty swoje, i ogoli wszystkie włosy swoje, a umyje się wodą, i czystym będzie. Potem wnijdzie do obozu, a będzie mieszkał przed namiotem swoim przez siedem dni. **9** Potem dnia siódmego ogoli wszystkie włosy swe, głowę swą, i brodę swą, i brwi nad oczyma swemi, i wszystkie inne włosy swe ogoli; przytem upierze szaty swe, i ciało swe umyje wodą, a tak oczyszczon będzie. **10** A dnia ósmego weźmie dwu baranków zupełnych, i owcę jedną roczną, zupełną, i trzy dziesiąte części efy mąki pszennej na ofiarę śniadna, zmieszana z oliwą, i miarkę oliwy, **11** Tedy kapłan, który oczyszcza człowieka, który ma być oczyszczony, postawi z temi rzecząmi przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia. **12** Potem weźmie kapłan barana jednego, i będzie go ofiarował na ofiarę za występek, z oną miarką oliwy, i będzie to tam i sam obracał na ofiarę obracania przed obliczem Pańskiem. **13** Zabije też baranka onego na miejscu, gdzie biją ofiary za grzech i ofiarę całopalenia, na miejscu świętym; bo jako ofiara za grzech tak ofiara za występek należy kapłanowi; rzecz najświętsza jest. **14** I weźmie kapłan krwi z ofiary za występek, i pomaże kapłan koniec ucha prawego onemu, który się oczyszcza; także palec wielki u prawej ręki jego i palec wielki u prawej nogi jego. **15** Weźmie też kapłan z onej miarki oliwy, a naleje na dłoń swoją lewą; **16** A omoczy palec swój prawy w oliwie, która jest na lewej dłoni jego, i pokropi oliwą z palca swego siedem kroć przed obliczem Pańskiem. **17** A z ostatek oliwy, która jest na dłoni jego, pomaże kapłan koniec ucha prawego onemu, który się oczyszcza, i wielki palec prawej ręki jego, także wielki palec prawej nogi jego z onejże krwi, która jest ofiarą za występek. **18** A aby zostało oliwy, która jest na dłoni kapłanowej, pomaże tem głowę onego, który się oczyszcza; i tak go oczyści kapłan przed obliczem Pańskiem. **19** Uczyni także kapłan ofiarę za grzech, i oczyści tego, który się oczyszcza, od nieczystości jego, a potem zabije ofiarę całopalenia. **20** I ofiarować będzie kapłan ofiarę całopalenia, i ofiarę śniadną na ołtarzu; tak oczyści go kapłan, i czystym będzie. **21** A jeżeliby kto był tak ubogi, iżby tego nie przemógł, tedy weźmie baranka jednego na ofiarę za występek na podnoszenie dla oczyszczenia swego, i jedną dziesiątą część efy mąki pszennej zagniecionej z oliwą na ofiarę śniadną i miarkę oliwy. **22** Nad to dwie synogarlice, albo dwoje gołębiat, czego dostać może, z których jedno będzie na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia; **23** I przyniesie je w ósmy dzień oczyszczenia swego do kapłana, do drzwi

namiotu zgromadzenia, przed obliczność Pańską. **24** Weźmie tedy kapłan baranka ofiary za występek, i miarkę oliwy; i będzie to obracał tam i sam kapłan na ofiarę obracania przed Panem. **25** A zabije baranka na ofiarę za występek: a wziały kapłan ze krwi ofiary za występek, pomaże koniec ucha prawego temu, który się oczyszczca; i palec wielki prawej ręki jego, i palec wielki prawej nogi jego. **26** Oliwy także naleje kapłan na lewą dłoń swoją. **27** I kropić będzie kapłan palcem swoim prawym z oliwą, która jest na lewej ręce jego siedem kroć przed obliczem Pańskiem. **28** Pomaże też kapłan oną oliwą, która jest na dłoni jego, koniec ucha prawego temu, który się oczyszczca; także wielki palec prawej ręki jego, i wielki palec prawej nogi jego na miejscu krwi z ofiary za występek; **29** A ostatkiem oliwy, która jest na dłoni kapłana, pomaże głowę onego, który się oczyszczca, aby go oczyścił przed Panem. **30** Także uczyni z jedną synogarlicą, albo z jednym gołębięciem, czegokolwiek z tych dostać może. **31** Czego dostać mógł, jedno z tych będzie ofiarą za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia z ofiarą śniedną; a tak oczyści kapłan tego, który się oczyszczca przed obliczem Pańskiem. **32** A tać jest ustawa o tym, na którym by była zaraza trądu, który wszystkiego mieć nie może ku oczyszczeniu swemu. **33** Rzekł potem Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **34** Gdy wnijdziecie do ziemi Chananejskiej, która Ja wam dawam w osiadłość, a dopuściłbym zarazę trądu na który dom osiadłości waszej: **35** Tedy on, którego dom jest, przyjdzie i opowie to kapłanowi, mówiąc: Jakoby zaraza trądu zda mi się być w domu moim, **36** Rozkaže tedy kapłan wyprzątać dom pierwnej niż sam wnijdzie, aby oglądał zarazę onę, iżby się nic nie spługawiło, aby było w domu, a potem kapłan wnijdzie, aby oglądał on dom. **37** A oglądając onę zarazę, ujrzi zarazę na ścianie domu, jakoby dolki czarne, przyzleńszym, albo przyczerwieńszym, a na spojrzeniu byłoby głębsze niż ściana. **38** Tedy wynijdzie kapłan z domu onego przede drzwiami, i zamknie on dom przez siedem dni. **39** Wróci się potem kapłan dnia siódmego i obejrzy, a jeśli się rozszerzyła zaraza na ścianach domu onego, **40** Rozkaže kapłan wylamać ono kamienie, na którym by była zaraza, i wyrzucić je precz za miasto na miejsce nieczyste; **41** A dom rozkaže wewnętrz oskrobać wszędzie w okolicach; i wyrzucać on proch który oskrobali, precz za miasto na miejsce nieczyste; **42** I wezmą kamienie insze i wprawią na miejsce innych kamieni; i wapno też inszego wezmą i potynkują dom. **43** A jeżeli się odnowiła ona zaraza, i rozszerzyła się po domu po wyrzuceniu kamienia, i po wyskrobaniu domu i po tynkowaniu jego: **44** Tedy wnijdzie kapłan; a ujrzi, że się rozszerzyła ona zaraza po domu, trąd jest jadowity w domu onym, nieczysty jest. **45** Zatem rozwala on dom, kamienie jego, i drzewo jego i wszystko wapno domu onego, a wyniosą precz za miasto na miejsce nieczyste. **46** A ten kto by wszedł do domu onego, po wszystkie dni, póki był zawarty, nieczystym będzie aż do wieczora. **47** A kto by spał w onym domu, upierze szaty swoje; także kto by jadł w tymże domu, upierze szaty swoje. **48** Lecz jeżeli wyszedłszy kapłan obacyjł, iż się nie szerzy zaraza po domu po tynkowaniu jego, tedy osądzi kapłan, że dom on jest czysty; bo uleczena jest zaraza ona. **49** A weźmie na oczyszczenie onego domu dwu wróbli, i drzewo cedrowe, i jedwabię, karmazynę, i

hizopu; **50** I zabije wróbla jednego nad naczyniem glinianem, nad wodą żywą; **51** A wziały drzewo cedrowe i hizop, i jedwab karmazynowy, i wróbla żywego, omoczy to wszystko we krwi wróbla zabitego i w wodzie żywej, a pokropi ten dom siedem kroć. **52** I tak oczyści on dom krwią wróbla onego, i wodą żywą i wróblem żywym i drzewem cedrowem, i hizopem, i jedwabiem czerwonym. **53** Potem puści wróbla żywego precz za miasto w pole; tak oczyści on dom, i czystym będzie. **54** Tać jest ustawa o każdej zarazie trądu, i plamy czarnej: **55** I o trądzie na szacie i na domu; **56** I o sadzeli, i o świerzbie, i o białej plamie, **57** Żeby poznać, gdy kto jest nieczystym, i gdy kto czystym. Tać jest ustawa około trądu.

15 Rzekł potem Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **2** Powiedziecie synom Izraelskim, a mówcie do nich: Maż, który by cierpiał płynienie nasienia z ciała swego, nieczysty jest. **3** A tać będzie nieczystość płynienia jego: Jeżeli wypuści ciało jego płynienie swe, albo żeby się to płynienie zastanowiło w ciele jego, nieczystość jego jest. **4** Każda pościel, na której by leżał płynienie cierpiący, nieczysta będzie, i wszystko, na czem by usiadł, nieczyste będzie. **5** Kto by się dotknął pościeli jego, upierze szaty swoje, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **6** Kto by też siadł na tem, na czem ten siedział, co z niego nasienie płynie, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **7** Jeżeli się też kto dotknął ciała męża cierpiącego płynienie, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **8** A jeżeli plunął płynienie cierpiący na czystego, oprwany upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora. **9** Każde też siodło, na którym by siedział płynienie cierpiący, nieczyste będzie. **10** Kto by się też jakiekolwiek rzeczy dotknął, która była po nim, nieczysty będzie aż do wieczora; a kto by co z tego nosił, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **11** Także każdy, którego by się dotknął cierpiący płynienie, nie umywszy przedtem rąk swoich w wodzie, upierze szaty swoje, i umyje się wodą, i będzie nieczystym aż do wieczora. **12** Naczynie też gliniane, którego by się dotknął, co płynienie cierpi, stłuczone będzie, a każde naczynie drzewiane wodą umyte będzie. **13** A gdyby oczyszczony był ten, który cierpi płynienie, od płynienia swego, naliczy sobie siedem dni podług swego oczyszczenia, i upierze szaty swe, i omyje ciało swoje wodą żywą, i będzie czystym. **14** Potem dnia ósmego weźmie sobie dwie synogarlice, albo dwoje gołębiąt, a przyszedłszy przed Pana do drzwi namiotu zgromadzenia, odda je kapłanowi. **15** Tedy ofiarować będzie kapłan jedno z nich za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia. Tak oczyści go kapłan przed obliczem Pańskiem od płynienia jego. **16** A maż, z którego by wyszło nasienie złączenia, o myje wodą wszystko ciało swe, i będzie nieczystym aż do wieczora. **17** Każda też szata, i każda skóra, na której by było nasienie złączenia, wyprana będzie wodą, a będzie nieczystą aż do wieczora. **18** Niewiasta także, z którą by obcował maż cierpiący płynienie nasienia, oboje umyją się wodą, a nieczystymi będą aż do wieczora. **19** Także niewiasta, która by cierpiała chorobę swoją, a płyniełaby krew z ciała jej, przez siedem dni będzie w odłączaniu swem; każdy,

coby się jej dotknął, nieczysty będzie aż do wieczora. **20** Na czembykolwiek leżała w odłączaniu swem, nieczyste będzie; także na czem by siedziała, nieczyste będzie. **21** Kto by się też dotknął pościeli jej, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora. **22** Także kto by się dotknął tego, na czem by siedziała, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora. **23** Jeżeliby też co było na łożu jej, albo na czem by ona siedziała, a dotknąłby się kto tego, nieczystym będzie aż do wieczora. **24** A jeżeliby mąż spał z nią, a zostałyby nieczystość jej na nim, nieczysty będzie przez siedem dni, i każde łożę, na którym by leżał, nieczyste będzie. **25** Jeżeliby też niewiasta pynienie krwi cierpiała przez wiele dni, mimo czasu miesięcy jej, albo żeby krwi płynienie cierpiała w zwyczajnej chorobie, tedy po wszystkie dni płynienia nieczystości swojej, jako i czasu choroby swojej, nieczysta będzie. **26** Każda pościera jej, na której by leżała po wszystkie dni płynienia swego, jako pościera w przyrodzonej chorobie będzie, i każda rzecz, na której by siedziała, nieczysta będzie według nieczystości przyrodzonej choroby jej. **27** Kto by się kolwiek dotknął tych rzeczy, nieczystym będzie, i upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **28** A gdy będzie oczyszczona od płynienia swego, naliczy sobie siedem dni, a potem oczyszczać się będzie. **29** A dnia ósmego weźmie sobie dwie synogarlice, albo dwoje gołębiąt, i przyniesie je kapłanowi do drzwi namiotu zgromadzenia; **30** Z których ofiarować będzie kapłan, jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia: tak ją oczyści kapłan przed Panem od płynienia nieczystości jej. **31** Tak odłączać będzie syny Izraelskie od nieczystości ich, aby nie pomarli w nieczystości swej, gdyby splugawili przybytek mój, który jest w pośrodku ich. **32** Tač jest ustawa około tego, który płynienie cierpi, i z którego wychodzi nasienie złączenia, dla czego splugawiony bywa. **33** Także i około niewiasty, chorującej w odłączaniu swem, i każdego cierpiącego płynienie swe, tak mężczyzny, jako i niewiasty, i męża, który leżał z nieczystą.

16 Potem mówił Pan do Mojżesza po śmierci dwu synów Aaronowych, którzy ofiarując przed Panem, pomarli; **2** I rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona, brata twoego, niech nie wchodzi każdego czasu do świątyni wewnątrz za zaslonę przed ubłagalnią, która jest na skrzyni, aby nie umarł, bo w obłoku okazawać się będą nad ubłagalnią. **3** Ale tak wchodzić będzie Aaron do świątyni z cielcem na ofiarę za grzech, a z baranem na ofiarę całopalenia. **4** W szatę Inianą poświęconą oblecze się, a ubiory Iniane będą na ciele jego; i pasem Inianym opasze się, i czapkę Inianą włoży na głowę; szaty święte są; i umyje woda ciało swe, a oblecze się w nie. **5** A od zgromadzenia synów Izraelskich weźmie dwu kozłów na ofiarę za grzech, i jednego baranka na całopalenie. **6** I będzie ofiarował Aaron cielca swego na ofiarę za grzech, i uczyni oczyszczenie za sie, i za dom swój. **7** Weźmie też dwu kozłów, a postawi je przed Panem u drzwi namiotu zgromadzenia. **8** I rzuci Aaron na oba kozły losy, los jeden Panu, a los drugi Azazelowi. **9** I będzie ofiarował Aaron onego kozła, na którego padł los Panu, i ofiarować go będzie za grzech. **10** Ale kozła, na którego padł los Azazelą, postawi

żywego przed Panem, aby oczyszczenie uczynił przezeń, a wypuścił go do Azazel na puszcę. **11** I będzie ofiarował Aaron cielca, na ofiarę za grzech twój, a oczyszczenie uczyni za sie, i za dom swój, i zabije cielca na ofiarę za grzech swój. **12** Tedy weźmie pełną kadzielnicę węgla rozpalonego z ołtarza przed oblicznością Pańską, i pełne garści swe kadzenia wonnego utłuczonego i wniesie za zaslonę. **13** A włoży ono kadzenie na ogień przed Panem, aby okrył dym kadzenia ubłagalnią, która jest nad świadectwem, a nie umrze. **14** Potem wziąwszy ze krwi cielca onego, kropić będzie palcem swym na ubłagalni ku wschodowi słońca; także przed ubłagalnią kropić będzie siedem kroć tą krwią palcem swym. **15** Zabije też kozła na ofiarę za grzech ludu, a wniesie wewnątrz krew jego za zaslonę; i uczyni ze krwią jego, jako uczynił ze krwią cielca, i kropić będzie nią nad ubłagalnią i przed ubłagalnią. **16** Tak oczyści świątynię od nieczystot synów Izraelskich, i od przestępstw ich, i od wszystkich grzechów ich; toż też uczyni namiotowi zgromadzenia, który jest między nimi, w pośrodku nieczystot ich. **17** A żaden człowiek niech nie będzie w namiocie zgromadzenia, gdy on wchodzić będzie ku oczyszczaniu do świątynicy, aż wynijedzie i wykona oczyszczenie sam za sie i za dom swój, i za wszystko zgromadzenie Izraelskie. **18** I wynijedzie do ołtarza, który jest przed Panem, a oczyści go; i wziąwszy krwi cielcowej i krwi kozłowej, pomaże rogi ołtarza wokoło; **19** A pokropi go z wierzchu tąż krwią palcem swym siedem kroć, a oczyści go, i poświeci go od nieczystot synów Izraelskich. **20** Potem gdy odprawi oczyszczenie świątynicy i namiotu zgromadzenia i ołtarza, ofiarować będzie kozła żywego. **21** A włożywszy Aaron obie ręce swe na głowę kozła żywego, wyznawać będzie nad nim wszystkie nieprawości synów Izraelskich, i wszystkie przestępstwa ich ze wszystkimi grzechami ich, a włoży je na głowę kozła onego, i wypuści go przez człowieka na to obranego na puszcę. **22** A tak poniesie on koziel na sobie wszystkie nieprawości ich do ziemi pustej; i wypuści kozła onego na puszcę. **23** Potem wróciwszy się Aaron do namiotu zgromadzenia, złożyć z siebie szaty Iniane, w które się był ubrany, wchodząc do świątynicy, i zostawi je tam. **24** Omyje też ciało swoje wodą, na miejscu świętym, i oblecze się w szaty swe; a wyszedłszy sprawować będzie ofiarę całopalenia swego, i ofiarę całopalenia ludu, i uczyni oczyszczenie za sie, i za lud. **25** A tłustość ofiary za grzech spali na ołtarzu. **26** A ten, który zawiodł kozła do Azazel, upierze szaty swe; a omywszy ciało swoje wodą, potem wnijedzie do obozu. **27** Cielca zaś ofiarowanego za grzech, i kozła za grzech, których krew wniesiona była ku sprawowaniu oczyszczenia do świątynicy, wyniosą precz za obóz, i spałą ogniem skórę ich, i mięso ich, i gnój ich. **28** A ten, co je palić będzie, upierze szaty swoje, a omywszy ciało swoje wodą, potem wnijedzie do obozu. **29** To też będzie was za ustawę wieczną: Miesiąca siódmego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, trapić będziecie dusze wasze, i żadnej roboty nie będziecie robić, tak w domu zrodzony, jako przychodziej, który gościem jest między wami; **30** Bo w ten dzień oczyści was kapłan, abyście oczyszczeni byli od wszystkich grzechów waszych przed Panem oczyszczeni będziecie. **31** Sabatem odpoczynienia będzie was to, w który trapić będziecie dusze wasze ustawą,

wieczna. **32** A oczyszczać będzie kapłan, który jest pomazany, a którego poświęcone są ręce ku sprawowaniu urzędu miasto ojca jego, a oblecze się w szaty Iriane, w szaty święte; **33** I oczyści świętanicę świętobliwości, i namiot zgromadzenia; i ołtarz oczyści, i kapłany, i wszystek lud zgromadzony oczyści. **34** I będzie to wam za ustawę wieczną ku oczyszczaniu synów Izraelskich od wszystkich grzechów ich raz w rok. I uczynił Mojżesz, jako mu był rozkazał Pan.

17 Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Mów do Aarona i do synów jego, i do wszystkich synów Izraelskich, a powiedz im: Tać jest rzecz, którą przykazała Pan mówiąc: **3** Ktobykolwiek z domu Izraelskiego zabił wołu, albo owcę, albo kozę w obozie, albo kto by zabił za obozem, **4** A do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiódźby tego, aby ofiarował ofiarę Panu, przed przybytkiem Pańskim, krwi winien będzie on mąż, krew przelać; przetoż wytracony będzie on mąż z pośrodku ludu swego. **5** Synowie tedy Izraelscy przywiodą ofiary swoje, które zabijali na polu; przywiodą je Panu do drzwi namiotu zgromadzenia, do kapłana; a tak niechaj sprawują ofiary spokojne Panu. **6** I wyleje kapłan krew na ołtarz Pański u drzwi namiotu zgromadzenia, a spali tłustość ku wdzięcznej wonności Panu. **7** I nie będą ofiarować więcej ofiar swych dyjabłom, z którymi cudzołyżli; ta ustawa wieczna będzie im w narodziech ich. **8** Nadto im jeszczę powiedz: Jeżeliby kto z domu Izraelskiego, albo z przychodniów między wami mieszkających chciał ofiarować ofiarę całopalenia, albo inszą ofiarę, **9** A do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiódźby jej, aby ją ofiarował Panu, wytracony będzie człowiek ten z ludu swego. **10** A ktobykolwiek z domu Izraelskiego, albo z przychodniów którzy by gościli byli między nimi, jadł krew jaką, postawię rozgniewaną twarz swą przeciwko człowiekowi krew jedzącemu, i wygładzę go z pośrodku ludu jego. **11** Albowiem dusza wszelkiego ciała we krwi jego jest; a Ja dałem ją wam na ołtarz ku oczyszczaniu dusz waszych; bo krew jest, która duszę oczyszczą. **12** Dla tegoż powiedziałem synom Izraelskim: Żaden między wami nie będzie jadał krwi; ani przychodnień, który gościem jest między wami, nie będzie jadał krwi. **13** I ktobykolwiek z synów Izraelskich, albo z przychodniów, którzy są gościnią między wami, goniąc ułowil jakie zwierzę albo ptaka, co się godzijść, tedy krew z niego wypuści, i zasypie ją piaskiem. **14** Bo dusza każdego ciała jest krew jego, która jest miasto duszy jego; przetożem powiedział synom Izraelskim: Krwi wszelkiego ciała jesić nie będziecie; bo dusza wszelkiego ciała jest krew jego; kto by ją kolwiek jadł, wytracony będzie. **15** Jeżeliby też kto jadł co zdechlego, albo od zwierza rozszarpanego, tak w domu zrodzony, jako przychodnień, tedy upierze szaty swoje i omiję się wodą, a nieczystym będzie aż do wieczora; potem czysty będzie. **16** Ale jeżeliby nie uprał szat swoich, a ciała swego nie omył, poniesie nieprawość swoją.

18 Rzekł jeszczę Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Mów do synów Izraelskich, i rzec im: Jam jest Pan, Bóg wasz. **3** Według obyczajów ziemi Egipskiej, w którejsie mieszkali, nie czyście, ani według obyczajów ziemi Chananejskiej, do której Ja was prowadzę, nie czyście, a w ustawach ich nie chodźcie. **4**

Sądy moje czyście, a ustaw moich strzeżcie, abyście chodzili w nich; Jam Pan, Bóg wasz. **5** Przestrzegajcie tedy ustaw moich i sądów moich: które zachowując człowieka, będzie w nich żył; Jam Pan. **6** Żaden człowiek do bliskiej pokrewnej swojej nie przystępuj, aby odkrył sromotę jej; Jam Pan. **7** Sromoty ojca twoego, także sromoty matki twojej nie odkryjesz; matką twoją jest, nie odkryjesz sromoty jej. **8** Sromoty żony ojca twoego nie odkryjesz; sromota ojca twoego jest. **9** Sromoty siostryowej, córki ojca twoego, także córki matki twojej, tak rodzonej, jako i przyrodniej, nie odkryjesz sromoty ich. **10** Sromoty córki syna twoego, także sromoty córki córki twojej, nie odkryjesz; bo to sromota twoja. **11** Sromoty córki żony ojca twoego, która się narodziła z ojca twoego, siostra twoja jest, nie odkryjesz sromoty jej. **12** Sromoty siostry ojca twoego nie odkryjesz; bo jest pokrewna ojca twoego. **13** Sromoty siostry matki twojej nie odkryjesz; bo pokrewna matki twojej jest. **14** Sromoty brata ojca twoego nie odkryjesz, do żony jego nie wnijdziesz; żona stryja twoego jest. **15** Sromoty synowej twojej nie odkryjesz; żona jest syna twoego, nie odkryjesz sromoty jej; **16** Sromoty żony brata twoego nie odkryjesz; sromota brata twoego jest. **17** Sromoty żony, i córki jej, nie odkryjesz; córki syna jej, i córki córki jej nie pojmiesz, abyś odkrył sromotę jej; bo pokrewne są, i sprośna to rzecz jest. **18** Siostry żony twej nie pojmujeś, abyś jej nie trapił, odkrywając sromotę jej, póki ona żywa. **19** Do niewiasty, gdy jest w oddzieleniu nieczystości, nie przystępuj, abyś odkrył sromotę jej. **20** Z żoną bliźniego twego obcować nie będziesz, bo byś się splugawił z nią, **21** Z nasienia twoego nie dopuszczaj ofiarować Molochowi, abyś nie splugawił imienia Boga twoego; Jam Pan **22** Z mężczyzną nie będziesz obcował, jako z niewiastą; obrzydliwość to jest. **23** Także z bydłem żadnem obcować nie będziesz, abyś się z niem miał splugawiąć. Niewiasta też niech nie podlega bydlięciu dla obcowania z nim; sprośna rzecz jest. **24** Nie plugawcie się temi wszystkimi rzeczami; bo tem wszystkiem splugawili się poganie, które Ja wyrzucam przed obliczem waszem. **25** Bo splugawiła się ziemia; przetoż nawiedzę nieprawość jej na niej, i wyrzuci ziemia obywatele swoje. **26** A tak wy przestrzegajcie ustaw moich i sądów moich, a nie czyście żadnych obrzydliwości tych, w domu zrodzony, i przychodnień, który jest gościem w pośrodku was. **27** Albowiem wszystkie te obrzydliwości czynili ludzie tej ziemi, którzy byli przed wami, czem splugawiona jest ziemia. **28** Aby was nie wyrzuciła ziemia, gdybyscie ją splugawili, jako wyrzuciła naród, który był przed wami. **29** Albowiem ktobykolwiek co uczynił z tych wszystkich obrzydliwości, zaiste wytracone będą dusze to czyniące z pośrodku ludu swego. **30** Strzeżcie tedy ustaw moich, nie czyniąc ustaw obrzydliwych, które czyniono przed wami, ani się plugawcie niemi; Jam Pan, Bóg wasz.

19 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Mów do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, a powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz. **3** Każdy matki swojej i ojca swego bójcie się, a sabatów moich przestrzegajcie; Jam Pan, Bóg wasz. **4** Nie udawajcie się za bałwany, a bogów litych nie czyście sobie; Jam Pan, Bóg wasz. **5** A gdy ofiarować będziecie ofiarę spokojną Panu, tedy z

dobrej woli swej ofiarować ją będziecie. 6 W dzień, którego ofiarować będziecie, jedzcie ją i nazajutrz; ale aby zostało aż do trzeciego dnia, ogniem spalone będzie. 7 A jeśliście to jedli dnia trzeciego, obrzydzieć będzie, i nie przyjemne. 8 Ktobykolwiek to jadł, karanie za nieprawość swoją poniesie, bo świętość Pańską splugawił; przetoż wytracona będzie dusza ona z ludu swego. 9 Gdy będziecie żać zboża ziemi waszej, nie będziesz do końca pola twoego wyrzynał, ani pozostałych kłosów żniwa twoego zbierać będziesz. 10 Także winnicy twojej gron do szczętu obierać nie będziesz, ani jagód opadających z winnicy twojej nie pozbierasz; ubogiemu i przychodniowi zostawisz je; Jam Pan, Bóg wasz. 11 Nie kradnijcie, ani zapierajcie, i nie oszukujcie żaden bliźniego swego. 12 Nie przysięgajcie fałszywie przez imię moje, i nie lżyj imienia Boga twoego; Jam Pan. 13 Nie uciskaj gwałtem bliźniego twego, ani go odzierać; nie zostanie zapłata najemnika u ciebie do jutra. 14 Nie złorzecz głuchemu, a przed ślepym nie kładź zawady, ale się bój Boga twoego; Jam Pan. 15 Nie czyrń nieprawości w sądzie. Nie oglądaj się na osobę ubogiego, ani szanuj osoby bogatego; sprawiedliwie sądź bliźniego twego. 16 Nie będziesz chodził jako obmwocia między ludem twoim; nie będziesz stał o krew bliźniego twego; Jam Pan. 17 Nie będziesz nienawidził brata twego w sercu twojem; jawnie strofować będziesz bliźniego twego, a nie ścierpisz przy nim grzechu. 18 Nie mścij się, i nie chowaj gniewu przeciw synom ludu twego; ale miłuj bliźniego twego, jako siebie samego; Jam Pan. 19 Ustaw moich przestrzegajcie; bydłęcia twego nie spuszczaj z bydły rodzaju inszego; pola twego nie osiewaj z mieszanem nasieniem; także szaty z różnych rzeczy utkanej, jako z wełny i ze lnu, nie obłóż na sie. 20 Jeżeli maż spał z niewiastą, i obcował z nią, a ona będąc niewolnicą, byłaby mężowi poślubiona, a nie byłaby okupiona, ani wolnością darowana, oboję będą karani; ale nie na gardsle, ponieważ nie była wolno puszczaona. 21 I przywiedzie ofiarę za wystepek swój Panu do drzwi namiotu zgromadzenia, barana za wystepek. 22 Tedy oczyści go kapłan przez onego barana za wystepek przed Panem od grzechu jego, którym zgrzeszył; a będzie mu odpuszczony grzech jego, który popełnił. 23 Gdy też wnijdzicie do ziemi, a naszczepicie wszelakiego drzewa rodzącego owoc, tedy oberznicie nieobrzeszkę jego, owoce jego; przez trzy lata miejcie je za nieobrzeszanie, i jeść ich nie będziecie. 24 Ale roku czwartego wszystek owoc ich poświęcony będzie na ofiarę chwawy Panu. 25 A piątego roku jeść będziecie owoc jego, aby się wam rozmnioły urodzaj jego; Jam Pan, Bóg wasz. 26 Nie jedzcie nic ze krwią. Nie bawcie się wieszczbami, ani czarami. 27 Nie strzyżcie w kolo włosów głowy waszej, ani brody swojej oszpeciacje. 28 Dla umarłego nie rzeźcie ciała waszego, ani żadnego piętna na sobie nie czyrńcie; Jam Pan. 29 Nie podasz na splugawienie córki twej, dopuszczając jej wszeteczeństwa, aby się ziemia nie splugawiła, i nie była napełniona ziemia sprośnością. 30 Sabaty moje zachowywajcie, a świętnicę moją w uczciwości miejcie; Jam Pan. 31 Nie udawajcie się do czarowników, ani do wieszczków, ani od nich rady szukajcie, abyście się od nich nie splugawili; Jam Pan, Bóg wasz. 32 Przed człowiekiem sędziwym powstań, a czcij osobę starego, i bój się Boga swego;

Jam Pan. 33 Będzieldi mieszkał z tobą przychodień w ziemi waszej, nie czyrnie mu krzywdy; 34 Jako jeden z waszych w domu zrodzonych będzie u was przychodzień, który jest u was gościem, i miłować go będzież jako sam siebie; boście i wy przychodniami byli w ziemi Egipskiej; Jam Pan, Bóg wasz. 35 Nie czyrnie nieprawości w sądzie; w rozmierzaniu, w wadze, i w mierze. 36 Szale sprawiedliwe, gwichty sprawiedliwe, korzec sprawiedliwy i kwartę sprawiedliwą mieć będziecie; Jam jest Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej. 37 Przetoż strzeżcie wszystkich ustaw moich, i wszystkich sądów moich, a czyrnie je; Jam Pan.

20 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Powiedz synom Izraelskim: Ktobykolwiek z synów Izraelskich, albo z przychodników mieszkających w Izraelu ofiarował potomstwo swoje Molochowi, śmiercią niech umrze; lud ziemi niechaj go ukamionuje; 3 Bo Ja postawię twarz moją rozgniewaną przeciwko temu mężowi, i wytracę go z pośrodku ludu jego, przetoż iż potomstwo swoje ofiarował Molochowi, i splugawił świętnicę moją, a zmazał imię świętobliwości mojej. 4 A jeśliby lud ziemi nie dbając przeglądał mężowi takiemu, który by ofiarował Molochowi potomstwo swe, i nie zabili go: 5 Tedy Ja postawię twarz moją zagniewaną przeciw temu mężowi i przeciw domowi jego, i wytracę go i wszystkie, którzy cudzołożąc, szliby za nim, aby cudzołyżli, naśladowując Molocha, z pośrodku ludu jego. 6 Człowiek, który by się udał do czarowników, i do wieszczków, aby cudzołożył idąc za nimi, postawię twarz swoją rozgniewaną przeciwko niemu, i wytracę go z pośrodku ludu jego. 7 Przetoż poświęcajcie się, a bądźcie świętymi; bom Ja Pan, Bóg wasz. 8 A strzeżcie ustaw moich, i czyrnie je; Jam Pan poświęcający was. 9 Ktobykolwiek złorzeczył ojcu swemu, albo matce swej, śmiercią umrze; ojcu swemu, i matce swej złorzeczył, krew jego będzie na nim. 10 Kto by się kolwiek cudzołóstwa dopuścił z cóją żoną, ponieważ cudzołożył z żoną bliźniego swego, śmiercią umrze cudzołożnik on i cudzożona. 11 Ktobykolwiek też spał z żoną ojca swego, sromotę ojca swego odkrył, śmiercią umrą oboje; krew ich będzie na nich. 12 Jeżeli też kto spał z synową swoją, śmiercią umrą oboje; obrzydliwość się dopuścili, krew ich będzie na nich. 13 Mąż także, który by z mężczyzną obcował sposobem niewieścim, obrzydliwość uczynili oba; śmiercią umrą, krew ich będzie na nich. 14 Kto by też pojął córkę z matką jej, sprośna rzecz jest; ogniem spała onego i onę, aby nie była ta sprośność między wami. 15 Także kto by się złączył z bydłeциem, śmiercią umrze, bydło też zabijecie. 16 Niewiasta, która by przystąpiła do jakiego bydłecia, aby z niem obcoowała, zabijesz niewiastę i bydło; śmiercią umrą, krew ich będzie na nich. 17 Kto by też pojął siostrę swoje, córkę ojca swego, albo córkę matki swej, i widziałby sromotę jej, i ona by widziała sromotę jego, rzecz haniebna jest; przetoż wytraceni będą przed oczyma synów ludu swego; sromotę siostry swej odkrył, nieprawość swoją poniesie. 18 Kto by spał z niewiastą czasu przyrodzonej choroby jej, i odkryłby sromotę jej, i obnażyłby płynienie jej, i ona by też odkrywała płynienie krwi swojej, wytraceni będą oboje z pośrodku ludu swego. 19 Sromoty siostry matki twej i siostry ojca twoego nie odkryjesz; bo

kto by pokrewną swoją obnażył, nieprawość swoją poniesie. **20** Kto by też spał z żoną stryja swego, sromotę stryja swego odkrył, grzech swój poniosła, bez dzieci pomra. **21** Także kto by pojął żonę brata swego, sprośność jest; sromotę brata swego odkrył, bez dzieci będą. **22** Strzećcież tedy wszystkich ustaw moich, i wszystkich sądów moich, a czyście je, aby was nie wyrzuciła ziemia, do której Ja was wprowadzę, abyście w niej mieszkali. **23** A nie chodźcie w ustawach tego narodu, który Ja wypędzam od oblicza waszego; bo to wszystko czynili, i obrzydziłem je sobie. **24** Wam zaś powiedziałem: Wy posiadziecie ziemię ich, a Ja was ją dam w dziedzictwo, ziemię opływającą mlekiem i miodem. Jam Pan, Bóg wasz, którym was wyłączył od innych narodów. **25** A tak wy rozeznawajcie między bydlęciem czystem i nieczystem, i między ptakiem nieczystym i czystym, a nie plugawicie dusz waszych bydlem i ptastwem i wszystkiem, co się czołga po ziemi, którem wam odłączyły za nieczyste. **26** I będziecie mi świętymi, bom Ja święty Pan, i odłączyłem was od innych narodów, abyście byli moimi. **27** Mąż albo niewiasta, w których by był duch czarnoksięski albo wieszczu, śmiertią umrą; kamieniem ukamionują ich, krew ich będzie na nich.

21 Rzekł też Pan do Mojżesza: Mów do kapłanów, synów Aaronowych, a powiedz im: Niech się nad umarłym nie plugawi żaden kapłan w ludu swym; **2** Tylko przy pokrewnym swoim, powinowatym swoim, przy matce swej, i przy ojcu swym, i przy synu swym, i przy córce swej, i przy bracie swym; **3** Także przy siostrze swej, pannie sobie najbliższej, która nie miała męża; przy tych splugawić się może. **4** Nie splugawi się przy przełożonym ludu swego, tak żeby się zmazal. **5** Nie będą sobie czynić lysiny na głowie swej, i brody swej nie mają golić, ani na ciele swem czynić będą rzezania. **6** Świętymi będą Bogu swemu, i nie splugawią imienia Boga swego; albowiem ofiary ogniste Państkie, chleb Boga swego, ofiarują; przetoż będą świętymi. **7** Niewiasty wszeteczej, i w panieństwie naruszonej, pojmować nie będą; także niewiasty odrzuconej od męża jej, pojmować nie będą; bo święty jest każdy z nich Bogu swemu. **8** A tak będziesz go miał za świętego, bo chleb Boga twoego ofiaruje; przetoż świętym będzie tobie, bom Ja święty Pan, który poświęcam was. **9** Jeżeliby się córka kapłańska nierządu dopuściła, ojca swego zelżyla, ogniem spalona będzie. **10** Najwyższy też kapłan między bracią swą, na którego głowę wylany jest olejek pomazania, i który poświęcił ręce swe, aby obłocił szaty święte, głowy swej nie obnaży i szat swoich nie rozedrzej; **11** I do żadnego z umarłych nie przystapi, a nawet i przy ojcu swym, i przy matce swej plugawić się nie będzie. **12** Z świętynicy też nie wynijdzie, aby nie splugawił świętynicy Boga swego, gdyż korona olejku pomazania Boga jego jest na nim: Jam Pan. **13** Tenże pannę w panieństwie jej pojmie. **14** Wdowy, i odrzucone i plugawionej nierządnicy, żadnej z tych nie pojmie; ale pannę z ludu swego za żonę. **15** A nie będzie plugawił nasienia swego w ludu swym; bom Ja Pan, który go poświęcam. **16** Przytem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **17** Powiedz Aaronowi, i rzecz: Ktobyalik z potomstwa swego w narodzach swych, miał na sobie wadę, niechaj nie przystępuje, aby ofiarował chleb Boga swego; **18** Bo żaden mąż, który by miał

na sobie wadę, przystępować nie ma; mąż ślepy, albo chromy, albo niezupełnych albo zbytnich członków; **19** Także mąż, który by miał złamana nogę, albo złamana rękę; **20** Także garbaty, i płynących oczu, albo który ma bielmo na oku swem, albo krostatwy, albo parszywy, albo wypukły; **21** Wszelki mąż, który by miał jaką wadę, z potomstwa Aarona kapłana nie przystąpi, aby ofiarował ofiary ogniste Panu; wada na nim jest, nie przystąpi, aby ofiarował chleb Boga swego. **22** Chleba jednak Boga swego z rzeczy najświętszych i poświęconych pozywać będzie. **23** Wszakże za zaslonę nie wnijdzie, i do ołtarza nie przystąpi, bo wada na nim jest, aby nie splugawił świętynicy mojej; bom Ja Pan, który ją poświęcam. **24** To mówił Mojżesz do Aarona, i do synów jego, i do wszystkich synów Izraelskich.

22 Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz Aaronowi i synom jego, aby się wstrzymywali od rzeczy, które są poświęcone od synów Izraelskich, a nie plugawili świętego imienia mojego w tem, co mi oni poświęcają; Jam Pan. **3** A tak rzecz do nich: W narodzach waszych, ktobyalik przystąpił ze wszystkiego potomstwa waszego do poświęconych rzeczy, które by poświęcili synowie Izraelscy Panu, gdy nieczystość jego na nim jest, wytracony będzie ten od obliczności mojej; Jam Pan. **4** Ktobyalik z nasienia Aaronowego był trędowaty albo płynienie nasienia cierpiącym, rzeczy poświęconych jeść nie będzie, póki by się nie oczyścił; także kto by się dotknął jakiej nieczystości ciała zmarłego, albo tego, z którego by płynęło nasienie złączenia. **5** Także kto by się dotknął czegoś, co się czołga po ziemi, przez coby się nieczystym stał, albo człowieka, przez którego by się splugawił według wszelkiej nieczystości jego; **6** Ten, kto by się czego z tych rzeczy dotknął, nieczystym będzie aż do wieczora, i nie będzie jadł rzeczy poświęconych, ażby umył ciało swoje wodą. **7** I aż po zachodzie słońca czystym będzie; a potem będzie jeść z rzeczy poświęconych, bo to jest pokarm jego. **8** Ścierw też i rozszarpanego od zwierza jeść nie będzie, aby się tem nie splugawił; Jam Pan. **9** A tak przestrzega będą rozkazania mego, aby nie podlegli grzechowi, i nie pomarli w nim, gdyby się splugawili; Jam Pan, który je poświęcam. **10** Żaden obcy nie będzie jadł z rzeczy poświęconych; komornik kapłański, ani najemnik nie będzie jadł rzeczy poświęconych. **11** A jeżeliby kapłan człowieka kupił za pieniądze swoje, ten jeść będzie z rzeczy tych; także zrodzony w domu jego, ci będą jadać z pokarmów jego. **12** Lecz córka kapłańska, która by szła za męża obcego, ta z ofiar podnoszenia rzeczy świętych jeść nie będzie. **13** Gdyby zaś córka kapłańska wdową została, albo odrzuconą była od męża, i dziatek nie miała, a wróciłaby się w dom ojca swego, tak jako w dzieciństwie swem, chleb ojca swego jeść będzie; ale żaden obcy jeść z niego nie będzie. **14** A jeżeliby kto jadł z niewiadomości rzeczy poświęcone, nadda piątą, część do tego, i odda kapłanowi rzecz poświęconą. **15** Aby nie plugawili rzeczy poświęconych, które synowie Izraelscy ofiarują Panu, **16** I nie przywodzili na sień karania za występek, gdyby jedli poświęcone rzeczy ich; bom Ja Pan, który je poświęcam. **17** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **18** Powiedz Aaronowi i synom jego, i wszystkim synom Izraelskim, a mów do nich: Ktobyalik z domu Izraelskiego, albo z przychodniów w

Izraelu ofiarował ofiarę swoje według wszystkich ślubów swoich, i według wszystkich darów dobrowolnych swoich, które by ofiarowali Panu na ofiarę całopalenia; **19** Z dobrej woli swej ofiarować będzie zupełnego samca z bydła rogatego, z owiec, i z kóz. **20** Coby miało na sobie wadę, ofiarować nie będzie; bo nie będzie przyjemne od was. **21** Jeżeliby kto ofiarował ofiarę spokojną Panu, pełniąc ślub, albo dobrowolny dar oddając z rogatego bydła, albo z drobnego bydła, bez wady będzie, aby przyjemne było; żadnej wady nie będzie na nim. **22** Ślepego, albo ulomnego, albo na czem ochromionego, albo guzowatego, albo krostatowego, albo parszywego, nie ofiarujcie Panu, ani na ofiarę ognistą dawajcie ich na ołtarz Panu. **23** Wolu też albo owcę zbytnich albo niezupełnych członków za dobrowolny dar ofiarować je możesz: ale ślub z nich przyjemny nie będzie. **24** Zgniecionego i stłuczonego i przerwanego, i rzezanego nie będziecie ofiarować Panu; w ziemi waszej nie uczynicie tego. **25** Ani z ręki cudzoziemca nie będziecie ofiarować chleba Bogu waszemu z tych wszystkich rzeczy, bo ułomek jest w nich; wadę mają, nie będą przyjemne od was. **26** Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **27** Wół, albo owca, albo koza, gdy się urodzi, niech będzie siedem dni przy matce swojej, a dnia ósmego, i potem będzie przyjemne ku palonej ofierze Panu. **28** Krowy też, ani owcy z płodem ich, nie zabijecie dnia jednego. **29** A gdybyście ofiarowali ofiarę dziękczynienia Panu, z dobrej woli swej ofiarować będziecie. **30** Onegoż dnia jedzona będzie; nie zostawicie z niej nic aż do jutra; Jam Pan. **31** Przetoż strzeżcie przekazań moich, a czyście je; Jam Pan. **32** I nie plugawcie imienia mego świętego, abym był poświęcony w pośrodku synów Izraelskich. Ja Pan, który was poświęcam; **33** Którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam był za Boga; Ja Pan.

23 Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, a mów im: Święta uroczyste Pańskie, które nazywać będziecie zgromadzenia święte, te są święta uroczyste moje. **3** Przez sześć dni robić będziecie; ale w dzień siódmy sabat odpocznienia, zgromadzenie święte, żadnej roboty czynić nie będziecie; sabat Pański jest we wszystkich mieszkaniach waszych. **4** A te są święta Pańskie, zgromadzenia święte, które obchodzić będziecie pewnego ich czasu. **5** Miesiąca pierwszego, dnia czternastego tegoż miesiąca, między dwoma wieczorami święto przejścia Pańskiego. **6** Potem dnia piętnastego tegoż miesiąca, święto prańskiów będzie Panu; przez siedem dni chleby prasańe jeść będziecie. **7** A dnia pierwszego zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. **8** Ale będziecie ofiarowali ofiarę ognistą Panu przez siedem dni. Dnia także siódmego zgromadzenie święte będzie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. **9** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **10** Powiedz synom Izraelskim, i rzec im: Gdy wnijdziecie do ziemi którą Ja was dawam, a będziecie żać zboże wasze, tedy przyniesicie snop pierwiastkę żniwa waszego do kapłana. **11** I będzie tam i sam obracał on snop przed obliczem Pańskim, aby był przyjemy za was; nazajutrz po sabacie podnosić go będzie kapłan. **12** Zabijecie też dnia, którego obracał będziecie on snop, baranka zupełnego, rocznego na ofiarę całopalenia Panu;

13 Przy tem ofiarę jego śniadanę ze dwu dziesiątych części efy mąki pszennej, zadziałanej z oliwą na paloną ofiarę Panu dla wdzięcznej wonności; także ofiarę jego mokrą, wina czwartą, część hymu. **14** A chleba i prazma, i nowego zboża jeść nie będziecie aż do dnia, którego przyniesicie ofiarę Bogu waszemu; ustawa to wieczna będzie w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych. **15** Naliczycie także sobie od dnia pierwszego po sabacie, od dnia, któregoście ofiarowali snop podnoszenia, siedem tygodni zupełnych niech będzie. **16** Aż do pierwszego dnia po siódmym tygodniu naliczycie pięćdziesiąt dni; tedy ofiarować będziecie ofiarę śniadaną nową Panu. **17** Z domów waszych przyniesicie chleby na obracanie tam i sam; dwa chleby, ze dwu dziesiątych części pszennej mąki z kwasem upieczone będą; pierwiastkę to Panu. **18** A ofiarować z tym chlebem będziecie siedem baranków rocznych zupełnych, i cielca jednego, i dwu baranów; na ofiarę całopalenia będą Panu z ofiarą śniadaną ich i z mokremi ofiarami ich; ofiara to ognista na wdzięczną wonność Panu. **19** Zabijecie też kozła jednego za grzech, i dwa baranki roczne na ofiarę spokojną. **20** I będzie je obracał tam i sam kapłan z chlebem pierwiastkę na ofiarę sam i tam obracania przed obliczem Pańskim, i ze dwiema barankami; i będą święte rzeczy Panu dla kapłana. **21** I ogłosicie w ten dzień święto; zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie; ustawa to będzie wieczna we wszystkich mieszkaniach waszych, w narodziech waszych. **22** A gdy żać będziecie zboże ziemi waszej, nie będziesz do końca pola twoego dożynał, i kłosów pozostałych żniwa twego zbierać nie będziesz: ubogiemu, i przychodniowi zostawisz je; Jam Pan Bóg wasz. **23** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **24** Powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Miesiąca siódmego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli sabat, pamiątkę trąbienia, zgromadzenie święte. **25** Żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynili, lecz ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu. **26** Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc: **27** Lecz dziesiątego dnia tegoż miesiąca siódmego, dzień oczyszczania jest; zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie trapić dusze wasze, ofiarując ognistą ofiarę Panu. **28** Żadnej roboty nie będziecie czynili w ten dzień; bo dzień oczyszczania jest na oczyszczenie was przed obliczem Pana, Boga waszego. **29** A wszelka dusza, która by się nie trapiła tego dnia, wytracona będzie z ludu swego. **30** Także, kiedykolwiek czynił robotę jaką w tenże dzień, wytrać człowieka tego z pośrodku ludu jego. **31** Żadnej roboty nie czyste; ustawa to będzie wieczna w narodziech waszych. **32** Sabat odpoczynienia mieć będziecie, gdy trapić będziecie dusze swe; dziewiątego dnia tegoż miesiąca, wieczór, od wieczora aż do wieczora, obchodzić będziecie sabat wasz. **33** Rzekł zaś Pan do Mojżesza, mówiąc: **34** Powiedz synom Izraelskim, i rzec: Piętnastego dnia tegoż siódmego miesiąca będzie święto kuczek przez siedem dni Panu. **35** Dnia pierwszego zgromadzenie święte będzie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. **36** Przez siedem dni ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu; dnia ósmego zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie ofiarowali ofiarę ognistą Panu; święto jest, żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynili. **37** Te są święta uroczyste

Pańskie, które obchodzić będziecie, zgromadzenia święte, abyście ofiarowali ofiarę ognistą Panu, całopalenie, i ofiarę śniedną, i ofiarę spokojną i ofiary mokre, każdą w dzień swój. **38** Oprócz sabatów Pańskich, i oprócz darów waszych, i oprócz wszystkich ślubów waszych, i oprócz wszystkich dobrowolnych podarków waszych, które oddawać będziecie Panu. **39** Wszakże piętnastego dnia miesiąca siódmego, gdy zbierzecie urodzaj ziemi, będziecie obchodzili święto Panu przez siedem dni; dnia pierwszego odpocznienie, także dnia ósmego odpocznienie będzie. **40** Tedy weźmiecie sobie pierwszego dnia owocu z drzewa co najpiękniejszego, i gałązek palmowych, i gałązek drzewa gęstego, i wierzbiny od potoku, i weselić się będziecie przed Panem Bogiem waszym przez siedem dni. **41** A obchodzić będziecie to święto Panu przez siedem dni na każdy rok. Ustawa to wieczna w narodziech waszych; każdego miesiąca siódmego obchodzić je będziecie. **42** W kuczkach mieszkać będziecie przez siedem dni; każdy zrodzony w Izraelu mieszkać będzie w kuczkach, **43** Aby wiedzieli potomkowie wasi, iżem w namiotach kazał mieszkać synom Izraelskim, gdym je wywiódł z ziemi Egipskiej; Ja Pan, Bóg wasz. **44** I opowiedział Mojżesz święta uroczyste Pańskie synom Izraelskim.

24 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Rozkaz synom Izraelskim, abyć przynieśli oliwy z drzewa oliwnego czystej, wytłoczonej ku świeceniu, aby lampy gorzały ustawicznie. **3** Przed zasloną świadectwa w namiocie zgromadzenia sporządzi je Aaron, aby się paliły od wieczora aż do poranku przed obliczem Pańskim ustawicznie; ustawa to wieczna w narodziech waszych. **4** Na świeczniku czystym stawiać będzie lampy przed obliczem Pańskim zawzdy. **5** Wezmiesz też małki pszennej, a upieczesz z niej dwanaście placków; ze dwu dziesięciątch części efy będzie placzek jeden. **6** Potem polożysz je dwiema rzędami, sześć w rzędzie jednym na stole czystym przed obliczem Pańskim. **7** Włożysz też na każdy rząd kadzidła czystego, aby było miasto chleba spalone, na pamiątkę ku ofierze ognistej Panu. **8** Na każdy dzień sabatu kłaść je będzie kapłan porządnie przed Panem zawzdy, biorąc je od synów Izraelskich przymierzem wiecznym. **9** I będą należały Aaronowi i synom jego, którzy je jeść będą na miejscu świętem, albowiem rzeczą im to najświętszą jest z ognistych ofiar Pańskich, ustawa wieczna. **10** Tedy wyszedł syn niewiasty Izraelskiej, którego miała z mężem Egipskim, między syny Izraelskimi; i posparzyli się w obozie syn onej niewiasty Izraelskiej z mężem Izraelskim. **11** I złorzeczył syn niewiasty Izraelskiej a imię Boże bliźnił, dla czego przywiedziony był do Mojżesza. A imię matki jego było Salomit, córka Dybrego z pokolenia Dan. **12** I podali go do więzienia, ażby im oznajmiono, co z nim rozkaże Pan czynić. **13** Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **14** Wywidzę tego bliźniercę precz za obóz, a niech włożą wszyscy, którzy to słyszeli, ręce swe na głowę jego, i niech go ukamionuje wszystko zgromadzenie. **15** A synom Izraelskim opowiedz, mówiąc: Ktobkolwiek złorzeczył Bogu swemu, odniesie karanie za grzech swój. **16** Także kto by zblużnił imię Pańskie, śmiercia umrze, kamionując ukamionuje go wszystko zgromadzenie; tak przychodzień jako w domu zrodzony, gdyby zblużnił imię Pańskie, umrze. **17** Także jeżeliby kto zabił jakiegokolwiek

człowieka, śmiercią umrze. **18** A jeżeliby kto zabił bydlę wróci inne bydlę za bydlę. **19** Kto by też oszkardził bliźniego swego, według tego, jako uczynił, niech mu się stanie. **20** Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb; według tego, jako oszkardził człowieka, tak mu się też niech stanie. **21** Kto by zabił bydlę, wróci insze; ale kto by zabił człowieka, umrze. **22** Prawo jednakie mieć będziecie; tak przychodzień, jako i w domu zrodzony będzie u was; bom ja Pan, Bóg wasz. **23** To gdy opowiedział Mojżesz synom Izraelskim, wywiedli onego bliźniercę za obóz, i ukamionowali go. I uczynili synowie Izraelscy według tego, jako przykazał Pan Mojżesowi.

25 Rzekł nad to Pan do Mojżesza na górze Synaj, mówiąc: **2**

Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Gdy wnijdziecie do ziemi, którą Ja wasm daję, tedy święcić będzie ziemia sabat Panu. **3** Przez sześć lat osiewać będziesz pole twoje, i przez sześć lat winnice twoje obrzynać będziesz, zbierając urodzaje z niej; **4** Ale roku siódmego sabat odpocznienia mieć będzie ziemia, sabat Pański; pola twoego nie będziesz osiewał, ani winnicy twojej obrzynał. **5** Co się samo przez się zrodu zboża twoego, nie będziesz żął, i jagód zaniechanej winnicy twojej nie będziesz zbierał; rok odpocznienia będzie miała ziemia. **6** I będzie, co się urodzi w onem odpocznieniu ziemi, tobie na pokarm, i służde twemu, i służebnicy twojej, i najemnikowi twemu i przychodziowi twemu, który mieszka z tobą. **7** Także bydłu twemu, i zwierzowi, który jest w ziemi twojej, będzie wszystek urodzaj jej na pokarm. **8** Naliczysz też sobie siedem tygodni lat, to jest siedem kroć siedem lat; i uczyniąc dni siedmiu tygodni lat czterdzieści i dziewięć lat. **9** Tedy każesz zatrąbić w trąbę huczną miesiąca siódmego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca; w dzień oczyszczenia każecie zatrąbić po wszystkiej ziemi waszej. **10** I święcić będziecie rok pięćdziesiąty, a obwołacie wolność w ziemi wszystkim obywatełom jej. Lato miłoświe mieć będziecie; i wróci się każdy do osiadłości swojej, i każdy do rodziny swojej wróci się. **11** To miłoświe lato pięćdziesiątego roku miewać będziecie; nie będziecie siąć, i nie będziecie żąć tego, co się samo przez się zrodu, ani zbierać będziecie gron z winnic zaniechanych. **12** Bo miłoświ rok jest, święty wasm będzie; co się na polu przedtem zroduło, to jeść będziecie. **13** W ten miłoświ rok wróci się każdy do osiadłości swojej. **14** Jeżeli co sprzedasz bliźniemu twemu, albo co kupisz od bliźniego twoego, niech nie oszukwa jeden drugiego. **15** Według liczby lat po miłoświm roku kupisz od bliźniego twoego; i według liczby lat dochody sprzedza tobie. **16** Jeżeli więcej będzie lat, tem drożej oszacujesz kupno ono; a jeżeli mniej będzie lat, tedy też taniej oszacujesz kupno ono, ponieważ tylko liczba dochodów sprzedawa się tobie. **17** A tak nie oszukiwajcie żaden bliźniego swego, ale się bój każdy Boga swego; bom Ja Pan, Bóg wasz. **18** Przestrzegajcie ustaw moich, i sądy moje zachowywajcie, i czyńcie je, abyście mieszkać mogli w ziemi onej bezpiecznie. **19** Tedy wyda ziemia owoc swój, a będziecie jeść aż do sytości, i będziecie mieszkać bezpiecznie w niej. **20** A jeżelibyście rzekli: Cóż będziemy jeść roku siódmego, jeżeli nie będziem siąć ani zbierać urodzajów naszych? **21** Tedy rozkaż blogosławieństwu memu przyjść na was roku szóstego,

i przyniesie urodzaj na trzy lata. 22 I będziecie siąć roku ósmego, a będziecie jeść urodzaj stary aż do roku dziewiątego; póki nie nadjdą pozytki jego, stare jeść będziecie. 23 Ziemia tedy nie będzie sprzedawana na wieczność; bo moja jest ziemia, a wyście gośmi i przychodniami u mnie. 24 A po wszystkiej ziemi osiadłości waszej pozwolicie wykupywać ziemię. 25 Gdyby zubożał brat twój, a sprzedałby nieco z majątkości swojej, i przyszedłby mający prawo odkupienia, powinny jego niech wykupi, co sprzedał brat jego. 26 A jeżeli kto nie miał tego coby odkupić mógł, a sam by przemógł, i znalazł dostatek na to wykupno: 27 Tedy obrachowawszy lata od sprzedania swego, wróci co zbywa temu, któremu sprzedał: a wróci się do majątkości swojej. 28 A jeżeli nie miał dostatku, aby wrócił, tedy zostanie majątkość sprzedana w ręku tego, który ją kupił, aż do roku miłościewego, i ustąpi mu jej w rok miłoścwy, a on wróci się do majątkości swojej. 29 Jeżeli też sprzedał dom mieszkania w mieście murowanem, będzie miał wolność wykupić go, póki nie wynijdzie rok sprzedania jego, cały rok będzie miał prawo do wykupienia jego. 30 A jeżeli go nie wykupi, póki nie wynijdzie rok cały, tedy zostanie on dom w mieście murowanem temu, który go kupił, dziedzicznie, i potomkom jego. 31 I nie ustąpi w miłościve lato. Ale domy we wsiach, które nie są murem obtoczone, te prawem jako pole ziemi szacowane będą; będą mogły być odkupowane, i w miłościve lato z rąk obcych wynijdą. 32 Ale miasta Lewitów, i domy w dziedzicznych miejscowościach ich każdego czasu wykupowane być mogą przez Lewity. 33 Lecz temu co kupuje od Lewitów, wynijdzie kupno domu, i miejskiej osiadłości jego, w rok miłoścwy gdyż domy miast Lewickich są dziedziczne ich, w pośrodku synów Izraelskich. 34 Ale pole na przedmieściu ich nie będzie sprzedawane; bo dziedzictwem ich jest wiecznem. 35 Gdyby też zubożał brat twój, a osłabiałaby ręka jego przy tobie, podeprzesz go; a jako i przychodnień niech się żywi przy tobie. 36 Nie bierz od niego lichwy, ani płatu, ale się bój Boga swego, aby się żywili brat twój przy tobie. 37 Pieniądzy twoich nie dawaj mu na lichwę, ani mu z zysku pożyczaj żywności swojej. 38 Jam Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam dał ziemię Chananejską, a był wam za Boga. 39 Jeżeli też zubożał brat twój przy tobie, tak żeby się tobie sprzedał, nie będziesz go dręczył służą niewolniczą; 40 Jako najemnik, jako przychodnień będzie w ciebie, aż do roku miłościewegołu służyć ci będzie. 41 Potem wynijdzie od ciebie on, i dzieci jego z nim, a wróci się do rodziny swojej, i do dziedzictwa przodków swych wróci się. 42 Słudzy bowiem moi są, którym Ja wywiódł z ziemi Egipskiej, niechże nie będą sprzedawani jako niewolnicy. 43 Nie będziesz panował nad nimi surowie, ale się będziesz bał Pana Boga twoego. 44 Niewolnik też twój, i niewolnica twoja, które mieć będziesz, będą z narodów tych, które sąoko was, z nich kupować będziecie niewolnika i niewolnicę. 45 Także też syny przychodni mieszkających między wami kupować będziecie, i z potomstwa tych, którzy są z wami, które spłodziли w ziemi waszej, a ci będą was za dziedzictwo. 46 Prawem dziedzicznem trzymać je będziecie, i synowie wasi po was, abyście je dziedzicznie odzierżeli, na wieki służby ich używać będziecie; lecz nad bracią swą, syny Izraelskimi, żaden nad

bratem swoim nie będzie panował surowie. 47 Jeżeliby się też gości albo przychodzień zbogacił, który mieszka z tobą, a zubożałby brat twój przy nim, tak żeby się zaprzedał gościowi, albo przychodniowi, który jest z tobą, albo potomstwu z domu cudzoziemców, 48 Gdyby się zaprzedał, może być wykupiony; ktokolwiek z braci jego odkupi go; 49 Albo stryj jego, albo syn stryja jego odkupi go, albo z bliskich pokrewnych jego z rodziną jego, odkupi go, albo jeżeli przemogł, wykupi się sam. 50 I porachuje się z onym, co go kupił, od roku, którego mu się sprzedała, aż do miłościewego lata, aby pieniądze, za które się sprzedała, odłożone były według liczby lat, jako z najemnikiem, z nim sobie postąpi. 51 Jeżeli jeszcze nie mało lat zostało, wedle nich wróci okup swój z pieniędzy, za które kupiony jest. 52 A jeżeli nie wiele lat zostało do miłościewego lata, tedy porachuje się z nim, a według onych lat wróci okup swój. 53 Jako najemnik doroczny niech będzie u niego; nie będzie nad nim surowie panował przed oczyma twemi. 54 A jeżeli się tym obyczajem nie wykupi, tedy wynijdzie w miłościve lato, on i dzieci jego z nim; 55 Albowiem synowie Izraelscy są slugami moimi; slugami moimi są, którym wywiódł z ziemi Egipskiej, Ja Pan, Bóg wasz.

26 Nie czyncie sobie balwanów, ani obrazu rytego; ani słupów stawiajcie sobie, ani kamienia w obraz wyrytego stawiajcie w ziemi waszej, abyście mu się klaniali; bom Ja Pan, Bóg wasz. 2 Sabaty moje zachowywajcie, a świątnicę moją w uczciwości miejcie; Jam Pan. 3 Jeżeli w ustawach moich chodzić będziecie, i przykazania moje chować i czynić będziecie: 4 Spuszczę was deszcz czasu swego, i wyda ziemia urodzaj swój, i drzewa polne wydadzą owoc swój; 5 I trwać będzie młocba do zbierania wina, a zbieranie wina trwać będzie do siewu; będziecie jeść chleb swój do sytości, i mieszkać będziecie bezpiecznie w ziemi swej. 6 Bo dam pokój w ziemi, i będziecie spali, a nie będzie, kto by was przestraszył; wyplenią też złego zwierza z ziemi, a miecz nie przejdzie ziemi waszej. 7 Owszem będziecie gonić nieprzyjacieli wasze, i upadną przed wami od miecza. 8 Pięć waszych będą gonić sto, a sto waszych dziesięć tysięcy gonić będą, i polegna nieprzyjaciele wasi przed wami od miecza. 9 Bo obróć się do was, a rozkrzwię was, i rozmnożę was, i utwierdę przymierze moje z wami. 10 I będziecie jedli z dawną zachowale zboże, i stare, gdy nowe nastaną, wyprątniecie. 11 I wystawię przybytek mój między wami, a nie uprzkyrzy was sobie dusza moja. 12 I będę chodził między wami, a będę wam za Boga, a wy mnie będziecie za lud. 13 Jam Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abyście im nie służyli; i polamałem łańcuchy jarzma waszego, abyście chodzili prosto. 14 A jeżeliście mię nie słuchały, i nie czynili wszystkich tych przykazań; 15 I jeżeli ustawy moje wzgardzicie, a sądami moimi będzie się brzydziła dusza wasza, żebyście nie czynili wszystkich przykazań moich, i wzruszylibyście przymierze moje: 16 Ja też was to uczynię: nawiedzę was strachem, suchotami i gorączką, które was oczy popsuja, a bolescią napętlą dusze wasze, a siąć będziecie próżno nasienie wasze, bo je zjadą nieprzyjaciele wasi; 17 I postawię twarz moją przeciwko was, i porażeni będziecie od nieprzyjaciół waszych, i panować będą nad wami, którzy was mają w nienawiści; i będziecie uciekali, choć was nikt gonić

nie będzie. **18** A jeżeli ani tak nie usłuchacie mię, przydam siedem kroć więcej karania dla grzechów waszych; **19** I zetrę pychę mocy waszej, i uczynię niebo nad wami jako żelazo, a ziemię waszę jako miedź; **20** I wniwece się obróci praca wasza; bo nie wyda ziemia wasza użytku swego, i drzewa ziemi nie wydadzą owocu swego. **21** A jeżeli chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając, a nie zechcecie mię słuchać, przydam kaźni waszych siedmiorako dla grzechów waszych. **22** Bo puszcę na was zwierz polny, i osieroci was, i wyniszczy bydło wasze, i upleni was, i spustoszę drogi wasze. **23** A jeżeli tem się nie nakarzecie, ale chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając: **24** Ja też pójdę wasi się sprzeciwiając, i bić was będę siedmiorako dla grzechów waszych; **25** I przywiodę na was miecz, który się sowicie zemści zgwałcenia przymierza; a gdy się zbieżycie do miast waszych, tedy puszcę powietrze morowe między was, a będziecie podani w ręce nieprzyjacielskie. **26** A gdy złamię podporę chleba waszego, będą piekły dziesięć niewiast chleb wasz w piecu jednym, i będą was oddawać chleb wasz pod wagę, i będziecie jeść, a nie najecie się. **27** A jeżeli i przeto nie usłuchacie mię, ale chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając: **28** Ja też pójdę w gniewie przeciwko was; i Ja też karać was będę siedmiorako więcej dla grzechów waszych. **29** I będziecie jeść ciało synów waszych, i ciało córek waszych jeść będziecie. **30** I wygubi po górnach kaplice wasze, a porozwałam słoneczne balwany wasze; i składę trupy wasze na kloce obrzydlych balwanów waszych, a będzie się wami brzydziła dusza moja. **31** I podam miasta wasze na spustoszenie, a poburzę świątynie wasze, i nie przyjmę więcej wdzięcznej wonności waszej. **32** I spustoszę ziemię, że się nad nią zdumieję nieprzyjaciele wasi, mieszkając w niej. **33** A was samych rozroszę między narody, i dobędę za wami mieczą; a będzie ziemia wasza pusta, i miasta wasze zburzone. **34** Tedy rada będzie ziemia odpocznieniu swemu po wszystkie dni spustoszenia swego; a wy będziecie w ziemi nieprzyjaciół waszych, tedy odpoczniesiemy, i rada będzie odpocznieniu swemu. **35** Przez wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywać będzie; bo nie miała odpocznienia w sabaty wasze, gdyście wy mieszkali w niej. **36** A którzy z was pozostań, tedy przywiodę strach na serca ich, w ziemiach nieprzyjaciół ich, że je gonić będzie chrzest liścia padającego; i będą uciekali jako przed mieczem, i padać będą, chociaż ich nikt gonić nie będzie. **37** I padnie jeden na drugiego jako od miecza, choć ich nikt gonić nie będzie; ani się ostoicie przed nieprzyjacioly waszymi. **38** I poginiecie między narody, i pożre was ziemia nieprzyjaciół waszych. **39** A którzy z was zostaną, wywiadną dla nieprawości swojej w ziemi nieprzyjaciół swoich; także dla nieprawości ojców swych z nimi wywiadną. **40** Ale jeżeli wyznają nieprawość swoją, i nieprawość ojców swych według przestępstwa swego, którem wystąpili przeciwko mnie, i według którego chodzili, sprzeciwiając mi się; **41** Żem też i Ja chodził sprzeciwiając się im, a iżem je wprowadził do ziemi nieprzyjaciół ich; jeżeli, mówię, na ten czas poniży się serce ich nieobrzecane, i cierpliwie znosić będą kaźni za nieprawości swoje: **42** Tedy ja też wspomnę na przymierze moje z Jakóblem, i na przymierze moje z Izakiem, i na przymierze moje z Abrahamem wspomnę, i na tej ziemię wspomnę. **43** A

ziemia będąc od nich uwolniona, rada będzie odpocznienniu swemu, gdy pusta będzie dla nich; a oni będą cierpliwie nosić karanie za nieprawość swą, przeto że sądy moje wzgardzili, i ustawa mojemi brzydziła się dusza ich. **44** Wszakże dla tego i na ten czas, gdy będą w ziemi nieprzyjaciół swoich, nie odrzucę ich, ani ich tak sobie obrzydzę, żebym je wyniszczyć miał, i wzruszyć przymierze moje z nimi; **45** Bom Ja Pan, Bóg ich. Ale wspomnę na nie dla przymierza uczynionego z przodkami ich; którym wywiódł z ziemi Egipskiej, przed oczyma paganów, abyim im był za Boga, Ja Pan. **46** Teć są ustawy i sądy i prawa, które postanowił Pan między sobą, i między syny Izraelskimi na górze Synaj przez Mojżesza.

27 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Mów do synów

Izraelskich, a powiedz im: Gdyby człowiek ślubem poślubił duszę Panu, według szacunku twego da okup. **3** A będzie tak szacunek twój: Za mężczyznę od dwudziestu lat aż do sześćdziesiąt lat, będzie szacunek twój pięćdziesiąt syków srebra według wagii świątynicy. **4** A jeżeli jest biała głowa szacunek twój będzie trzydzieści syków, **5** A jeżeli od piątego roku aż do dwudziestego roku, tedy będzie szacunek twój za mężczyznę dwadzieścia syków a za białą głowę dziesięć syków. **6** A jeżeli za dziecię od jednego miesiąca aż do pięciu lat, tedy będzie szacunek twój za mężczyznę pięć syków srebra, a za dziewczętkę szacunek twój trzy sykle srebra. **7** A jeżeli od sześćdziesiąt lat i wyżej będzie mężczyzna tedy będzie szacunek twój piętnaście syków a za białą głowę dziesięć syków. **8** Lecz jeżeli był tak ubogi, żeby nie mógł oddać szacunku twego, tedy go stawia przed kapłana, i oszacuje go kapłan, według przemożenia tego który ślubował, oszacuje go kapłan. **9** Jeżeli też bydlę z tych, które się ofiarują na ofiarę Panu, poślubił, każde, które odda Panu będzie święte. **10** Nie odmieni go, ani da innego za nie, lepszego za gorsze, albo gorszego za lepsze; jeżeli też jakokolwiek odmienił bydlę za bydlę, tedy i ono, i to, które za nie dano będzie święte. **11** A jeżeli które nie czyste bydlę poślubił z tych, co nie bywają ofiarowane Panu, tedy stawi to bydlę przed kapłana, **12** I oszacuje kapłan bądź dobre, bądź złe, a jako je oszacuje kapłan, tak będzie. **13** A jeżeli je kto odkupić chciał, przyda piątą część nad szacunek twój. **14** Jeżeli też kto poświęcił dom swój, żeby był święty Panu, tedy go oszacuje kapłan bądź dobry, bądź zły; jako go oszacuje kapłan, tak zostanie. **15** A gdyby ten, który poświęcił, chciał odkupić dom swój, przyda piątą część pieniędzy na szacunek twój, i będzie jego. **16** Jeżeli też kto część roli z dziedzictwa swego poświęcił Panu tedy będzie szacunek twój według zasiewku jej; gdzie się wysieje chomer jeczmienia, za pięćdziesiąt syków srebra szacowane będzie. **17** Jeżeli do miłościewego lata poświęcił rolę swoją, według szacunku twego zostanie. **18** Ale jeżeli po miłościewem lecie poświęcił rolę swoją tedy kapłan obracuje mu pieniądze według lat zostawiających do miłościewego lata i umniejszy mu się z szacunku twego. **19** A chciałby odkupić rolę, ten, który ją poświęcił, przyda piątą część pieniędzy do szacunku twego i zostanie przy niej. **20** Ale gdzie by nie odkupił roli onej, a sprzedana by była rola komu inszemu, nie może być odkupiona.

21 I będzie ona rola, gdy wynijdzie miłościve lato święta Panu, jako rola poświęcona a przyjdzie w osiadłość kapłanowi. **22** A jeżeliby kto rolą kupioną, która nie była z ról dziedzictwa jego poślubił Panu. **23** Tedy porachuje mu kapłan sumę szacunku twego aż do roku miłościvego, i da szacunek ten dnia onego za rzecz poświęconą Panu. **24** A w miłościve lato wróci się rola od tego, od kogo ją kupiono, do tego, który dziedzicznie trzymał rola onę. **25** A każdy szacunek twój będzie wedle sykla świątnicy, a dwadzieścia pieniędzy sykiel waży. **26** Wszakże pierworodnego, a które prawem pierwrodztwa bywa ofiarowane Panu z bydła, nikt go nie poświęci, bądź wół bądź owca, ponieważ Pańskie są. **27** A jeżeliby z bydlat nieczystych było, odkupi je według szacunku twego, i przyda piątą część nad to; a jeżeliby go nie odkupiono, niechże sprzedane będzie według szacunku twego. **28** Każda jednak rzecz poślubiona, którą by kto poślubił Panu ze wszystkiego, co ma z ludzi, i z bydła, i z ról osiadłości swojej, nie będzie sprzedawana, ani odkupowana; bo wszelka rzecz poślubiona najświętsza jest Panu. **29** Wszelkie bydłę poślubione, które się pod ślubem oddawa, od człowieka nie będzie odkupione, ale śmiercią umrze. **30** Wszystkie także dziesięciny ziemi z nasienia ziemi, z owocu drzewa, Pańskie są; bo poświęcone są Panu. **31** Ale kto by chciał odkupić co z dziesiętin swoich, piątą część ceny przyda do nich. **32** Także wszystkie dziesięciny z rogatego bydła, i z drobnego bydła, wszystkiego, co przechodzi pod laską pasterską, każde dziesiąte będzie poświęcone Panu. **33** Nie będzie przebierał między dobrem albo złem, ani go odmieniać będzie; a jeżeliby je jakokolwiek odmienił, będzie to i ono odmienione poświęcone, nie ma być odkupione. **34** Teć są przekazania, które rozkazał Pan Mojżeszowi do synów Izraelskich na górze Synaj.

Liczب

1 I mówił Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, w namiocie zgromadzenia pierwszego dnia miesiąca wtórego, roku wtórego, po wyjściu ich z ziemi Egipskiej, temi słowy: **2** Obliczcie sumę wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich według narodów ich, i według domów ojców ich według imion ich, każdego mężczyznę według głów ich. **3** Ode dwudziestu lat, i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę z Izraelem; policzycie je według hufców ich, ty i Aaron. **4** I będzie z wami z każdego pokolenia jeden mąż, któryby przedniejszy był w domu ojców swoich. **5** A teś są imiona mężów, którzy z wami będą; z pokolenia Rubenowego Elizur, syn Sedeurów. **6** Z pokolenia Symeonowego Salamijel, syn Syrysaddajów. **7** Z pokolenia Judowego Naason, syn Aminadabów. **8** Z pokolenia Isascharowego Natanael syn Suharów. **9** Z pokolenia Zabulonowego Elijab, syn Helonów. **10** Z synów Józefowych, z pokolenia Efraimowego Elisama, syn Ammiudów; z pokolenia Manasesowego Gamalijel, syn Pedaśurów. **11** Z pokolenia Benjaminowego Abidan, syn Gedeonów. **12** Z pokolenia Danowego Achyjezer, syn Ammisadajów. **13** Z pokolenia Aserowego Pagiel, syn Ochrzanów. **14** Z pokolenia Gadowego Elizajaf, syn Duelań. **15** Z pokolenia Neftaliowego Achyra, syn Enanów. **16** Ci zwolniani będą najznacniejsi z ludu księęta w pokoleniach ojców swych; wodzami wojsk Izraelskich będą. **17** Przyzwali tedy do siebie Mojżesz i Aaron mężów tych, którzy z imienia mianowani są. **18** I zebrali wszystko zgromadzenie dnia pierwszego miesiąca wtórego, i przyznawali się do rodzajów swych według famili swych, według domów ojców swych i według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, według osób swych. **19** Jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak je policzył na puszczy Synaj. **20** I było synów Rubena, pierworodnego Izraelowego, rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, według osób ich, wszystkiego pogłownia męskiego od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **21** Naliczono ich z pokolenia Rubenowego czterdzieści i sześć tysięcy i pięć set. **22** Z synów Symeonowych rodzajów ich, według famili ich, według domów ojców ich, naliczonych jego, według liczby imion, według osób ich, wszystkiego pogłownia męskiego od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **23** Naliczono ich z pokolenia Symeonowego pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy i trzy sta. **24** Z synów Gadowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **25** Naliczono ich z pokolenia Gadowego czterdzieści i pięć tysięcy i sześć set i pięćdziesiąt. **26** Z synów Judowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **27** Naliczono ich z pokolenia Judowego siedemdziesiąt i cztery tysiące i sześć set. **28** Z pokolenia Isascharowego rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **29** Naliczono ich z pokolenia Isascharowego pięćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta. **30** Z synów Zabulonowych rodzajów

ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **31** Naliczono ich z pokolenia Zabulonowego pięćdziesiąt i siedem tysięcy i cztery sta. **32** Z synów Józefowych, a naprzód z synów Efraimowych, rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **33** Naliczono ich z pokolenia Efraimowego czterdzieści tysięcy i pięć set. **34** Z synów zaś Manasesowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **35** Naliczono ich z pokolenia Manasesowego trzydzieści i dwa tysiące i dwieście. **36** Z synów Benjaminowych rodzajów ich, według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **37** Naliczono ich z pokolenia Benjaminowego trzydzieści i pięć tysięcy i cztery sta. **38** Z synów Danowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **39** Naliczono ich z pokolenia Danowego sześćdziesiąt i dwa tysiące i siedemset. **40** Z synów Aserowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **41** Naliczono ich z pokolenia Aserowego czterdzieści tysięcy i jeden i pięć set. **42** Z synów Neftaliowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **43** Naliczono ich z pokolenia Neftaliowego pięćdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta. **44** Ci są policzeni, które policzył Mojżesz i Aaron, i księęta Izraelskie, dwanaście mężów, którzy byli wybrani po jednemu z domów ojców swych. **45** I było wszystkich policzonych synów Izraelskich według domów ojców ich, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę z Izraelem; **46** Było wszystkich policzonych sześć króć sto tysięcy i trzy tysiące, i pięć set i pięćdziesiąt. **47** Ale Lewitowie według pokolenia ojców swych nie byli policzeni między nimi. **48** Bo rozkazał był Pan Mojżeszowi, mówiąc: **49** Tylko pokolenia Lewi nie będziesz liczył, a sumy ich nie policysz między syny Izraelskie; **50** Ale postanowisz Lewity nad przybytkiem świadectwa, i nad wszystkiem naczyniem jego, i nad wszystkiem co należy do niego. Oni nosić będą przybytek i wszystkie naczynia jego; oni też służyć będą w nim, a około przybytku obozem się kłaść będą. **51** A gdy się będzie ruszał przybytek, składać go będą Lewitowie; także gdy stanowić się będzie przybytek, stawać go będą Lewitowie; a kto by obcy do niego przystąpił, umrze. **52** I będą stawać obozem synowie Izraelscy, każdy według pułków swoich, i każdy pod chorągwią swoją, w wojsku swem. **53** Ale Lewitowie kłaść się będą obozem około przybytku świadectwa, aby nie przyszedł gniew mój na zgromadzenie synów Izraelskich: i będą Lewitowie trzymać straż u przybytku świadectwa. **54** Uczynili tedy synowie Izraelscy według wszystkiego, co był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili.

2 Zatem rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **2** Każdy z synów Izraelskich kłaść się będą obozem pod chorągwią

swoją według znaków domów ojców swych; naprzeciwko okolo namiotu zgromadzenia kłaść się będą. 3 A ci się obozem położą na wschód słońca: Choragiew wojska Judowego według hufców swych, a hetmanem nad syny Judowymi Naason, syn Aminadabów; 4 A w wojsku jego policzonych siedemdziesiąt i cztery tysiące i sześć set. 5 Podle niego położy się obozem pokolenie Isascharowe, a hetmanem nad syny Isascharowymi Natanael, syn Suharów; 6 A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta. 7 Podle nich pokolenie Zabulonowe, a hetmanem nad syny Zabulonowymi Elijab, syn Helonów. 8 A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i siedem tysięcy i cztery sta. 9 Wszystkich policzonych w obozie Judowym sto tysięcy, osiemdziesiąt tysięcy, i sześć tysięcy i cztery sta według hufców ich; ci naprzód pociągną. 10 Choragiew obozu Rubenowego położy się na południe według hufców swych, a hetmanem nad syny Rubenowymi Elisur, syn Sedeurów; 11 A w wojsku jego policzonych czterdzieści i sześć tysięcy i pięć set. 12 Podle niego położy się obozem pokolenie Symeonowe, a hetmanem nad syny Symeonowymi Selumijel, syn Surysaddajów; 13 A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy i trzy sta. 14 Potem pokolenie Gadowe, a hetmanem nad syny Gadowymi Eljazaf, syn Rehuelów; 15 A w wojsku jego policzonych czterdzieści i pięć tysięcy, i sześć set i pięćdziesiąt. 16 Wszystkich policzonych w obozie Rubenowym sto tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy i jeden, cztery sta i pięćdziesiąt według hufców ich; a ci w rzędzie wtórym pociągną. 17 Potem pójdzie namiot zgromadzenia z wojskiem Lewitów, w pośrodku wojska; jakim porządkiem stawać będą obozem, takim pociągną każdy w sztyku swym pod chorągwią swoją. 18 Choragiew obozu Efraimowego według hufców swych ku zachodowi, a hetmanem nad syny Efraimowymi Elisama, syn Ammiudów; 19 A w wojsku jego policzonych czterdzieści tysięcy i pięć set. 20 A podle niego pokolenie Manasesowe, a hetmanem nad syny Manasesowymi Gamalijel, syn Pedasurów. 21 A w wojsku jego policzonych trzydzieści i dwa tysiące i dwieście. 22 Podle nich pokolenie Benjaminowe, a hetmanem nad syny Benjaminowymi Abidan, syn Giedeonów; 23 A w wojsku jego policzonych trzydzieści i pięć tysięcy i cztery sta. 24 Wszystkich policzonych w obozie Efraimowym sto tysięcy i osiem tysięcy i sto według hufców swoich; a ci w trzecim rzędzie pociągną. 25 Choragiew obozu Danowego położy się ku północy według hufców swych, a hetmanem nad syny Danowymi Achiezer, syn Ammisadajów; 26 A w wojsku jego policzonych sześćdziesiąt i dwa tysiące i siedem set. 27 A podle niego położy się obozem pokolenie Aserowe a hetmanem nad syny Aserowymi Pagiel, syn Ochrzanów; 28 A w wojsku jego policzonych czterdzieści tysięcy i jeden i pięć set. 29 Potem pokolenie Neftalimowe, a hetmanem nad syny Neftalimowymi Ahira, syn Enanów; 30 A w jego wojsku policzonych pięćdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta. 31 A tak wszystkich policzonych obozu Danowego sto tysięcy, pięćdziesiąt i siedem tysięcy i sześć set; a ci na ostatku pociągną pod chorągwią swoją. 32 Ci są policzeni synów Izraelskich według domów ojców ich, wszystkich policzonych w obozie według hufców ich sześć kroć sto tysięcy, i trzy tysiące i pięć set i pięćdziesiąt. 33 Ale Lewitów nie liczono

między syny Izraelskie, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. 34 I uczynili synowie Izraelscy według wszystkiego; jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak się stanowili obozem przy chorągwiami swych, i ciągnęli każdy według famili swych, i według domów ojców swych.

3 A teć są rodzaje Aarona i Mojżesza w dzień, którego mówił Pan z Mojżeszem na górze Synaj. 2 A te są imiona synów Aaronowych: Pierworodny Nadab, potem Abiu, Eleazar, i Itamar. 3 Te są imiona synów Aaronowych, kapłanów pomazanych, których ręce poświęcone były ku sprawowaniu urzędu kapłańskiego. 4 Ale pomarli Nadab i Abiu przed Panem, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem na puszczy Synaj, a zeszli bez potomstwa; dla tego Eleazar i Itamar odprawiali urząd kapłański przed obliczem Aarona, ojca swego. 5 Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 6 Każ przystąpić pokoleniu Lewiego, a postaw je przed Aaronom kapłanem, aby mu służyli, 7 A trzymali straż jego, i straż wszystkiego zgromadzenia, przed namiotem zgromadzenia, wykonywając usługę przybytku. 8 Także aby strzegli wszystkiego naczynia namiotu zgromadzenia, i trzymali straż synów Izraelskich, a odprawiali usługę przybytku. 9 Oddasz tedy Lewity Aaronowi, i synom jego; bo właśnie oddani są jemu z synów Izraelskich. 10 Aarona zaś i syny jego przełożysz, aby przestrzegali kapłaństwa swego: bo przystąpiłby ktoś obcy, umrzej. 11 Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 12 A oto, Ja wziąłem Lewity z pośrodku synów Izraelskich miasto wszelkiego pierworodnego, otwierającego żywot, między synami Izraelskimi, i będą moi Lewitowie. 13 Albowiem mnie przynależy wszelkie pierworodne; ode dnia, którego pobił wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem sobie każde pierworodne w Izraelu; od człowieka aż do bydlęcia moi będą; Jam Pan. 14 Rzekł też Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, mówiąc: 15 Policz syny Lewiego, według domów ojców ich, według famili ich; każdego mężczyznę urodzonego od miesiąca i wyżej, policzysz je. 16 I policzył je Mojżesz według mowy Pańskiej, jako mu było rozkazane. 17 I były synów Lewiego te imiona: Gerson, i Kaat, i Merary. 18 Te zaś imiona synów Gersonowych według domów ich: Lobni i Semei. 19 A synowie Kaatowi według domów swych: Amram, i Izaar, Hebron, i Husyjel. 20 Synowie zaś Merarego według domów swych: Naheli i Muzy; te są familije Lewiego według domów ojców ich. 21 Z Gersona familija Lobnicka, i familija Semeicka; teć są familije Gersonowe. 22 Policzonych ich według liczby każdego mężczyzny urodzonego od miesiąca i wyżej, było policzonych siedem tysięcy i pięć set. 23 Te familije Gersonowe za przybytkiem kłaść się będą ku zachodowi. 24 A księciem domu ojca Gersonitów: Eljazaf, i syn Laelów. 25 A pod strażą synów Gersonowych będzie przy namiocie przybytek zgromadzenia, przybytek i namiot, przykrycie jego, i zasłona we drzwiach u sieni, która jest przed przybytkiem i przy ołtarzu wokoło, i sznury jego, do wszelkiej potrzeby jego. 27 Z Kaata zaś poszła familija Amramitów, i familija Izairitów, i familija Husyjelitów. Teć były domy Kaatyów. 28 W liczbie wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej, osiem tysięcy i sześć set, trzymających straż przy świątynicy. 29

Te familie synów Kaatowych kłaść się będą obozem po bok przybytku ku południowi; **30** A książęciem domu ojca familii Kaatyów Elisafan, syn Husyjelów. **31** A będzie pod strażą ich skrzynia, i stół, i Świecznik, i oltarze, i naczynia świątnicy, którymi usługiwać będą, i zasiona, i ze wszystkimi potrzebami jej. **32** A książęciem nad książezy Lewitów będzie Eleazar, syn Aaroną kapłana, postanowiony nad tymi, którzy trzymają straż przy świątnicy. **33** Od Merarego zaś poszła familija Mahelitów, i familija Muzytów; a teć są domy Merarytów. **34** A policzonych ich, według liczby każdego mężczyzny urodzonego od miesiąca i wyżej, sześć tysięcy i dwieście. **35** Książęciem zaś domu ojca familii Merarego Suryjel, syn Abihailów; a ci kłaść się będą po bok przybytku, ku północy. **36** A należeć będą do straży synów Merarego deski przybytku, i dragi jego, słupy jego, i podstawki jego, i wszystkie naczynia jego, i wszystkie potrzeby jego; **37** Także słupy sienne w okolo, i podstawki ich, i kotły i sznury ich. **38** A kłaść się będą obozem przed przybytkiem, po przedniej stronie namiotu zgromadzenia, na wschód Mojżesz, i Aaron, i synowie jego, trzymający straż przy świątnicy; straż za syny Izraelskie; a obcy gdyby przystąpił, umrza. **39** A tak wszystkich policzonych Lewitów od Mojżesza i Aaroną, na rozkazanie Państwkie, według domów ich, wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej, było dwadzieścia tysięcy i dwa. **40** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Policz wszystkie pierworodne mężczyzn między syny Izraelskimi od miesiąca i wyżej, a uczyń sumę imion ich. **41** A weźmiesz mi Lewity (Ja Pan) miasto wszystkich pierworodnych w synach Izraelskich, także bydła Lewitów ze wszystkie pierworodne bydła synów Izraelskich. **42** Policzył tedy Mojżesz, jako mu Pan rozkazał, wszystkie pierworodne w synach Izraelskich. **43** A było wszystkich pierworodnych mężczyzn według liczby imion, urodzonych od miesiąca i wyżej, policzonych ich dwadzieścia i dwa tysiące, dwieście, siedemdziesiąt i trzy. **44** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **45** Weźmij Lewity miasto wszystkich pierworodnych z synów Izraelskich, bydła także Lewitów miasto bydła ich, i będą moimi Lewitowie; Jam Pan. **46** A za okup onych dwu set, siedmiudziesiąt i trzech, którzy zbywają nad liczbę Lewitów, z pierworodnych synów Izraelskich, **47** Weźmiesz po pięć syków na każdą głowę; według sykla świątnicy brać będziesz; dwadzieścia pieniędzy waży sykiel. **48** I oddasz te pieniądze Aaronowi i synom jego za okup onych, którzy zbywają nad liczbę ich. **49** Wziął tedy Mojżesz pieniądze okupu od tych, którzy zbywali nad te, które okupili sobą Lewitowie. **50** Od pierworodnych synów Izraelskich wziął pieniędzy onych tysiąc, trzysta, sześćdziesiąt i pięć syków według sykla świątnicy; **51** I oddał te pieniądze okupu Mojżesz Aaronowi i synom jego według słowa Państwkiego, jako Pan rozkazał Mojżeszowi.

4 Nad to rzekł Pan do Mojżesza i Aaroną, mówiąc: **2** Zbierz sumę synów Kaatowych z pośród synów Lewiego według familii ich, i według domów ojców ich. **3** Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, co ma pięćdziesiąt lat, którzy będą sposobnymi do tej pracy, mogliby odprawować posługę w namiocie zgromadzenia. **4** Tać będzie powinność synów Kaatowych przy namiocie zgromadzenia, przy miejscu

najświętszem; **5** I przyjdzie Aaron z synami swymi, gdy się będzie miał ruszyć obóz, a zdejmą oponę zasloną, i okryją nią skrzynię świadectwa; **6** A włożą na nię przykrycie z borsukowych skór, i przykryją z wierzchu wszystko oponą hijacyntową, i założą drążki jej. **7** Także stół chlebów pokładnych przykryja oponą hijacyntową, a położą na nim misy, i przystawki, i kubki, i czasze do nalewania; a chleb ustawnicze na nim będzie. **8** I rozcigną na tem oponę szarłatową, a przykryją to przykryciem skór borsukowych, i założą drążki do niego. **9** Wezmą też oponę hijacyntową, którą nakryją Świecznik do świecenia z lampami jego, i nożyczki jego, i kaganki jego, i wszystkie naczynia do oliwy jego, których używają przy nim: **10** I uwiną go ze wszystkiem naczyniem jego w przykrycie z skór borsukowych, i włożą na drążki. **11** Na ołtarz także złoty rozpostrzą oponę hijacyntową, a włożą nań przykrycie z skór borsukowych, i założą drążki jego. **12** Pobiorą też wszystkie naczynia usługi, którymi służą w świątnicy, a obwinawszy oponą hijacyntową, przykryją je przykryciem z skór borsukowych, i włożą na drążki. **13** Do tego zmiotą popiół z ołtarza, a na nim rozpostrzą oponę szarłatową; **14** I włożą nań wszystkie naczynia jego, którymi usługują przy nim, to jest łopaty, widły, i miotły, i kocielki, i wszystkie naczynia ołtarzowe, i rozpostrzą na nim przykrycie z skór borsukowych, i założą drążki jego. **15** A gdy to wykona Aaron z synami swymi, że przykryje świątnicę ze wszystkiem naczyniem świątnicy, a będzie się miał ruszyć obóz, tedy potem przyjdą synowie Kaatowi, aby one rzeczy nieśli; ale się nie będą dotykali świątnicy, aby nie pomarli. Tać jest posługa synów Kaatowych, przy namiocie zgromadzenia. **16** Staranie zasię Eleazara, syna Aaroną kapłana, będzie o oliwie do świecenia, o kadzieniu wonnem, o ofierze śnieżnej ustawniczej, i o olejku pomazywania, догlądanie przybytku, i wszystkiego, co w nim jest, i świątnicy z naczyniami jej. **17** Potem rzekł Pan do Mojżesza i Aaroną, mówiąc: **18** Nie zatraczajcie pokolenia domów Kaatowych z pośrodku Lewitów. **19** Ale to im uczynicie, aby żyli a nie pomarli, gdy przystępować będą do miejsca najświętszego: Aaron i synowie jego przyjdą, i postanowią każdego z nich nad pracą jego i nad brzemieniem jego. **20** Ale nich nie wchodzą patrzyć, gdy będą uwijane rzeczy święte, aby nie pomarli. **21** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **22** Zbierz summę synów Gersonowych według domów ojców ich, i według familii ich; **23** Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, aż do tego, który ma pięćdziesiąt lat, policzysz je, którzy sposobni będą do tej pracy, aby mogli usługiwać przy namiocie zgromadzenia. **24** A tać będzie powinność domów synów Gersonowych ku posłudze i ku noszeniu. **25** Nosić będą opony przybytku, i namiot zgromadzenia z przykryciem jego; także przykrycie borsukowe, które z wierzchu na nim jest, i zaslonę od drzwi namiotu zgromadzenia; **26** I opony do sieni, i zaslonę drzwi bramy u sieni, która jest u przybytku, i przy ołtarzu w okolo, i sznury jej, i wszystkie naczynia usługi ich, i wszystko, czego używająokoło usługi ich; i to czynić będą. **27** Według rozkazania Aaroną i synów jego będzie wszelka usługa synów Gersonowych przy każdym brzemieniu ich, i przy każdej usłudze ich; a poruczycie im pod straż wszystkie brzemiona ich. **28** Tać będzie powinność domów synów Gersonowych w namiocie

zgromadzenia, a będzie ich doglądał Itamar, syn Aarona kapłana.

29 Syny także Merarego według familií ich, i według domów ojców ich policzysz: **30** Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który ma pięćdziesiąt lat, policzysz je; którzy będąc sposobni do tej pracy mogliby usługować przy namiocie zgromadzenia. **31** A ta będzie powinność pracy ich we wszystkiej usłudze ich w namiocie zgromadzenia: deski przybytku, i dragi jego, i słupy jego, i podstawki jego nosić; **32** Przytem słupy sieni wokoło, i podstawki ich z kolkami ich, i sznury ich ze wszystkiem naczyniem ich, do wszelkiej służby ich; a mianowicie policzycie naczynia, które im poruczycie pod straż ich. **33** Tać powinność będzie familií synów Merarego, według wszelkiej służby ich, przy namiocie zgromadzenia pod dozorem Itamara, syna Aarona kapłana. **34** Obliczyli tedy Mojżesz i Aaron, i książęta zgromadzenia syny Kaatowe według familií ich, i według domów ojców ich. **35** Od tych, którym było trzydzieści lat i wyżej, i aż do tych, którym było pięćdziesiąt lat, którzy sposobni będąc ku tej pracy mogliby usługować przy namiocie zgromadzenia. **36** A było ich policzonych według familií ich dwa tysiące, siedem set i pięćdziesiąt. **37** Cić byli policzeni z familií Kaatytów wszyscy służący przy namiocie zgromadzenia, które zliczył Mojżesz i Aaron według rozkazania Pańskiego przez Mojżesza. **38** Także policzeni są synowie Gersonowi wedle familií swych, i według domów ojców swych, **39** Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat, którzy sposobni będąc ku pracy mogli usługować przy namiocie zgromadzenia. **40** A było ich policzonych według familií ich, i domów ojców ich dwa tysiące, sześć set i trzydzieści. **41** Cić byli policzeni z familií synów Gersonowych, wszyscy służący w namiocie zgromadzenia, które zliczył Mojżesz i Aaron według słowa Pańskiego. **42** Także policzeni z familií synów Merarego według familií swych i domów ojców swych, **43** Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat; którzy sposobni będąc ku pracy mogli usługiwać przy namiocie zgromadzenia; **44** A było ich policzonych według familií ich trzy tysiące i dwieście. **45** A tać była summa policzonych z familií synów Merarego, które zliczył Mojżesz i Aaron według rozkazania Pańskiego przez Mojżesza. **46** Wszystkich policzonych, które policzyl Mojżesz i Aaron, i książęta Izraelskie z Lewitów według familií ich, i domów ojców ich, **47** Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat, każdego przychodzącego do odprawowania powinności usługi, i powinności noszenia brzemion w namiocie zgromadzenia. **48** A było ich policzonych osiem tysięcy, i pięć set i osiemdziesiąt. **49** Według rozkazania Pańskiego policzeni są przez Mojżesza, każdy z osobna według usługi jego, i według brzemiennego jego; a policzeni byli ci, które Pan rozkazał liczyć Mojżeszwowi.

5 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, aby wyrzuciли z obozu każdego trędowatego, i każdego, który cierpi płynienie nasienia, i każdego, który się splugawił nad umarłym; **3** Tak mężczyznę jako i niewiastę wyrzucicie; precz za obozem wyrzucicie je, aby nie splugawili obozu tych, między którymi Ja mieszkam. **4** I uczynili tak synowie Izraelscy, a wygnali

je precz za obóz; jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy. **5** Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **6** Powiedz synom Izraelskim: Mąż albo niewiasta, gdyby popełnil jakikolwiek grzech ludzki, dopuściwszy się wystąpienia przeciwko Panu, a byłaby winna ona dusza: **7** Tedy wyznają grzech swój, którego się dopuścili, i wrócą to, w czem by winni bylicale; a przydawszy jeszcze nad to piątą część, oddadzą onemu, przeciwki któremu zgrzeszyli. **8** A jeżeli nie było tego, komu by szkodę trzeba nagrodzić, ona szkoda oddana będzie Panu, i zostanie kapłanowi oprócz barana oczyszczenia, przez którego ma być oczyszczony. **9** Każda też ofiara podnoszenia ze wszech rzeczy poświęconych od synów Izraelskich, którą przyniosą do kapłana, jemu się dostanie. **10** Owe rzeczy poświęcone od kogożkolwiek, jego będą; i kto by co oddał kapłanowi, jemu zostanie. **11** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **12** Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Każdy mąż, którego by żona wystąpiła, i dopuściłaby się grzechu przeciwko niemu; **13** A złączyłby się insy z nią złączeniem nasienia, a byłoby to skryte przed oczyma męża jej, i tańlaby się, będąc splugawiona, a świadka by nie było przeciwko niej, ani by jej zastano; **14** Jednak przypadłby nań duch zapalczwości, i miałby w podejrzeniu żonę swą, która by splugawiona nie była: **15** Tedy przywiedzie on mąż żonę swoję do kapłana, i przyniesie z nią ofiarę jej, dziesiątą część efy małki jęczmiennej nie lejąc na nią oliwy, ani kładąc na nią kadzidła; albowiem jest ofiara podejrzenia, ofiara śniedna, pamiątna, przywodząca na pamięć grzech. **16** A tak będzie ją ofiarował kapłan, i stawi ją przed oblicznością Pańską. **17** I weźmie kapłan wody świętej w naczynie gliniane, i prochu, który będzie na tle przybytku, weźmie kapłan, i wsypie do wody. **18** Potem postawi kapłan niewiastę przed Panem, i odkryje głowę niewiasty, a da w ręce jej ofiarę śniedną pamiątkę; ofiara to śniedna podejrzenia; a kapłan będzie miał w ręce wodę gorzką przeklestwa. **19** I poprzysięże ją kapłan, i rzecze do niewiasty: Jeżeli nie spał kto insy z tobą, a jeźli się nie uniosła w grzech nieczysty przy mężu swym, bądź nienaruszoną od tej wody gorzkiej przeklestwa; **20** Ale jeźliże ustąpiła od męża twoego, i jesteś splugawiona, a kto inny spał z tobą oprócz męża twoego: **21** Tedy poprzysięże kapłan niewiastę onę przysięgą przeklestwa, i rzecze do niej: Niechaj cię poda Pan na złorzeczenie, i na przeklinanie między ludem twoim, przepuściwszy, aby lono twoje wypadło, i żywot twój opuchł: **22** Niechże przenikną te wody przekłezone wewnętrzności twoje, aby opuchł żywot twój, i wypadło lono twoje; i odpowie niewiasta: Amen. Amen. **23** Tedy napisze te przeklestwa kapłan na księgach, a omiję je oną wodą gorzką; **24** I da się napić niewieście wody gorzkiej przeklestwa, i przenikną ją wody przeklestwa, i obróczą się w gorzkość. **25** Potem weźmie kapłan z rąk niewiasty onej ofiarę śniedną podejrzenia, a będzie ją podnosił przed Panem, ofiarując ją na ołtarzu; **26** Weźmie też kapłan na garść pamiątkę z ofiary śniednej, i spali to na ołtarzu, potem da wypić wodę niewieście. **27** A gdy się jej da napić onej wody, stanie się, jeżeli splugawiona była, i wystąpiła grzechem przeciwko mężowi swemu, że ją przenikną wody przeklestwa, i obróczą się w

gorzkość, i opuchnie żywot jej, i wypadnie lono jej, i stanie się niewiasta ona przeklestwem między ludem swoim. **28** A jeżeli nie była splugawiona niewiasta, aleby czysta była, niewinna zostanie, i dzieci rodzić będzie. **29** Tać jest ustawa podejrzenia, gdyby ustała żona od męża swego, i byłaby splugawiona; **30** Albo żeby na męża przypadł duch zapalczywy, a miałby w podejrzeniu żonę swoją, i postawiłby ją przed Panem, a uczyniłby z nią kapłan wszystko według tej ustawy; **31** Tedy nie będzie mąż on winien grzechu; ale niewiasta ona poniesie nieprawość swoją.

6 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Mąż albo niewiasta, gdy się odłączy, czyniąc ślub Nazarejstwa, aby byli odłączeni Panu, **3** Od wina i mocnego napoju wstrzymywać się będzie; octu z wina, i octu z mocnego napoju pić nie będzie, i wszystkiego, co się z jagód wytłacza, nie będzie pił; także jagód winnych, świeżych ani suchych, jeść nie będzie. **4** Po wszystkie dni Nazarejstwa swego ze wszystkiego, co wyrasta z macicy winnej, od ziarnka aż do łupiny, jeść nie będzie. **5** Po wszystkie dni ślubu Nazarejstwa swego brzytwa nie postoi na głowie jego, aż wynijdzie czas, do którego się poświęcił Panu; będzie świętym, a zapuści włos na głowie swojej. **6** Po wszystkie dni, których się odłączy Panu, do umarłego nie wnijdzie. **7** Nad ojcem swym, i nad matką swą, nad bratem swym, i nad siostrą swą, nie splugawi się, gdyby zmarli; albowiem poświęcenie Boga swego ma na głowie swojej. **8** Po wszystkie dni Nazarejstwa swego świętym będzie Panu. **9** I gdyby kto umarł przy nim z przedka a nagle, i splugawiły głowę poświęcenia jego, ogoli głowę swoją w dzień oczyszczenia swego; dnia siódmego ogoli ją. **10** A dnia ósmego przyniesie dwie synogarlice, albo dwoje gołębiąt do kapłana ku drzwiom namiotu zgromadzenia; **11** I będzie kapłan ofiarował jedno za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia, i oczyści go od tego, czem zgrzeszył nad umarłym, a poświęci głowę jego dnia onego. **12** Potem odłączy Panu dni Nazarejstwa swego, ofiarując baranka rocznego za występek; a dni one pierwsze daremne będą, gdyż splugawione było Nazarejstwo jego. **13** A toć jest prawo Nazarejczyka: Gdy się wypełnią dni Nazarejstwa jego, przyjdzie do drzwi namiotu zgromadzenia, **14** I ofiarować będzie ofiarę swą Panu, baranka rocznego, zupełnego jednego na ofiarę całopalenia, i owcę jedną roczną i zdrową na ofiarę za grzech, i barana jednego zupełnego na ofiarę spokojną; **15** Przytem kosz chlebów przaśnych, z mąki pszennej, placki zagniatane z oliwą, i kreple przaśne oliwą namazane, z ofiarą ich śniedną, i z ofiarą ich mokrą. **16** I będzie ofiarował kapłan przed Panem, i uczyni ofiarę za grzech jego, i całopalenie jego. **17** Barana także ofiarować będzie na spokojną ofiarę Panu z koszem chlebów przaśnych; także ofiarować będzie kapłan ofiarę jego śniedną i ofiarę jego mokrą. **18** I ogoli Nazarejczyk przede drzwiami namiotu zgromadzenia głowę Nazarejstwa swego, a wziąwszy włosy z głowy Nazarejstwa swego, włoży je na ogień, który jest pod ofiarą spokojną. **19** Przytem weźmie kapłan łopatkę warzoną baranią, i jeden placzek przaśny z koszą, i jeden krepel niekwaszony, a da w ręce Nazarejczykowe po ogoleniu Nazarejstwa jego; **20** I będzie to tam i sam obracał

kapłan na ofiarę obracania przed Panem; a rzecz ta poświęcona dostanie się kapłanowi, tak piersi obracania, jako i łopatka podnoszenia; a potem będzie mógł Nazarejczyk pić wino. **21** Toć jest prawo Nazarejczyka, któryby ślub uczynił, i ta ofiara jego Panu za Nazarejstwo jego, okrom tego, aby więcej uczynić mógł; według ślubu swego, który uczynił, tak uczyni według prawa Nazarejstwa swego. **22** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **23** Mów do Aarona i do synów jego, a rzec: Tak błogosławić będziecie synom Izraelskim, mówiąc do nich: **24** Niech ci błogosławi Pan, a niechaj cię strzeże; **25** Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą, a niech ci miłośiw będzie; **26** Niech obróci Pan twarz swój ku tobie, a niechaj ci da pokój. **27** I będą wzywać imienia mego nad synami Izraelskimi, i Ja im błogosławić będę.

7 I stało się w dzień, którego dokonał Mojżesz, a wystawił przybytek, a pomazał go, i poświęcił go ze wszystkim sprzętem jego, i ołtarz ze wszystkiem naczyniem jego, pomazał je, i poświęcił je, **2** Ze ofiarowały książęta Izraelskie, przedniejsze z domów ojców swych, (co byli hetmani z każdego pokolenia, i przełożonymi nad policzonymi.) **3** A przynieśli ofiary swe przed Pana: sześć wozów przykrytych, i dwanaście wołów, jeden wóz od dwojga książąt, a od każdego wóz jeden, i postawili to przed przybytkiem. **4** Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **5** Weźmij od nich, aby to było na potrzebę przy służbie w namiocie zgromadzenia, i oddaj to Lewitom, każdemu według potrzeby urzędu jego. **6** Wziął tedy Mojżesz one wozy i woły i oddał je Lewitom. **7** Dwa wozy, i cztery woły dał synom Gersonowym według potrzeby urzędów ich. **8** Cztery zaś wozy i osiem wołów dał synom Merarego według potrzeby urzędów ich, pod władzę Itamara, syna Aarona kapłana. **9** Ale synom Kaatowym nic nie dał: bo usługa świętynicy była przy nich, na ramieniu ją nosić musieli. **10** Ofiarowały tedy książęta ku poświęceniu ołtarza onego dnia, gdy był pomazany; i ofiarowały książęta dary swe przed ołtarzem. **11** I rzekł Pan do Mojżesza: Jeden książę jednego dnia, drugi książę drugiego dnia oddawać będzie dary swoje ku poświęceniu ołtarza. **12** I ofiarował pierwszego dnia dar swój Naason, syn Aminadabów z pokolenia Judy. **13** A dar jego był: misa srebrna jedna, sto i trzydziest syków wagie jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syków wagie jej według sykla świętynicy, obie pełne pszennej mąki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **14** Kadzielnica jedna z dziesięciu syków złota, pełna kadzidła dla kadzenia; **15** Cielec jeden młody, baran jeden, i baranek jeden roczny na ofiarę paloną; **16** Koziel jeden z kóz za grzech; **17** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, i baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Naasona, syna Aminadabowego. **18** Wtórego dnia ofiarował Natanael, syn Suharów, książę z pokolenia Isascharowego. **19** I ofiarował dar swój, misę srebrną jedną, sto i trzydziest syków wagie jej, czaszę srebrną jedną, siedemdziesiąt syków wagie jej według sykla świętynicy, obie pełne pszennej mąki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **20** Kadzielnice jedną z dziesięciu syków złota, pełną kadzidła; **21** Cielca jednego młodego, barana jednego, i baranka jednego rocznego na paloną ofiarę; **22** Kozła też jednego z kóz za grzech; **23** A na ofiarę spokojną dwa woły,

baranów pięć, kozłów pięć, i baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Natanaela, syna Suharowego. **24** Trzeciego dnia księży synów Zabulon Eliab, syn Helonów. **25** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **26** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **27** Cielec jeden młody, baran jeden, i baranek roczny jeden na całopalenie. **28** Koziel jeden z kóz, za grzech. **29** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Eliaba, syna Helonowego. **30** Dnia czwartego księży z synów Rubenowych Elisur, syn Sedeurów. **31** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykłów świętynicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **32** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **33** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **34** Koziel jeden z kóz, za grzech **35** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elisura, syna Sedeurowego. **36** Dnia piątego księży synów Symeonowych Selumijel, syn Surysaddajów. **37** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **38** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła. **39** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **40** Koziel jeden z kóz, za grzech. **41** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Selumijela, syna Surysaddajowego. **42** Dnia szóstego księży synów Gadowych Elizafaj, syn Duelów. **43** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **44** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **45** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny jeden na paloną ofiarę. **46** Koziel jeden z kóz, za grzech. **47** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elizazafa, syna Duelowego. **48** Dnia siódmego księży synów Efraimowych, Elisama, syn Ammiudów. **49** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **50** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **51** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **52** Koziel jeden z kóz, za grzech. **53** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Elisamy, syna Ammiudowego. **54** Dnia ósmego księży synów Manasesowych Gamalijel, syn Pedasurów. **55** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne mąki pszennej, z oliwą zagniecionej, na ofiarę śniedną; **56** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **57** Cielec jeden młody,

baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **58** Koziel jeden z kóz, za grzech; **59** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Gamalijela, syna Pedasurowego. **60** Dnia dziewiątego księży synów Benjaminowych Abidan, syn Gedeonów. **61** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne mąki pszennej, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **62** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota pełna kadzidła; **63** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden na paloną ofiarę; **64** Koziel jeden z kóz za grzech; **65** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Abidana, syna Gedeonowego. **66** Dnia dziesiątego księży synów Danowych Achyjezer, syn Ammisadajów. **67** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza jedna srebrna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy obie pełne mąki pszennej, zagniecionej z oliwą, na ofiarę śniedną; **68** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **69** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden na paloną ofiarę; **70** Koziel jeden z kóz, za grzech; **71** A na spokojną ofiarę dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Achyjezera, syna Ammisadajowego. **72** Dnia jedenastego księży synów Aserowych Pagijel, syn Ochranów. **73** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, i czasza jedna srebrna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne pszennej mąki, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **74** Kadzielnica jedna, z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **75** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **76** Koziel jeden z kóz, za grzech. **77** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Pagijela, syna Ochranowego. **78** Dnia dwunastego księży synów Netfaliimowych Ahira, syn Enanów. **79** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne pszennej mąki, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **80** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **81** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na ofiarę paloną; **82** Koziel jeden z kóz, za grzech; **83** A na spokojną ofiarę dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Ahira, syna Enanowego. **84** Toč było poświęcenie ołtarza, onegoż dnia, gdy pomazan jest od księążąt Izraelskich: Mis srebrnych dwanaście, czasz srebrnych dwanaście, kadzielnic złotych dwanaście; **85** Sto i trzydzieści sykłów jedna misa srebrna ważyła, siedemdziesiąt sykłów czasza jedna; wszystkiego srebra w onem naczyniu było dwa tysiące i cztery sta sykłów według sykla świętynicy; **86** Kadzielnic złotych dwanaście pełnych kadzidła; dziesięć sykłów ważyła każda według sykla świętynicy; wszystkiego złota w onych kadzielnicach było sto i dwadzieścia sykłów. **87** A wszystkiego bydła ku ofierze palonej dwanaście cielków, baranów dwanaście, z baranków rocznych dwanaście, z ofiarą ich śniedną, i kozłów z kóz za grzech dwanaście. **88** Wszystkiego zasię bydła na ofiarę spokojną było

wolów dwadzieścia i cztery, baranów sześćdziesiąt, kozłów sześćdziesiąt; baranków rocznych sześćdziesiąt. Toć było poświęcenie ołtarza po pomazaniu jego. **89** A gdy Mojżesz wchodził do namiotu zgromadzenia, by się rozmawiał z Bogiem, tedy słyszał głos mówiącego do siebie z ubłagalni, która była nad skrzynią Świadectwa, między dwiema Cheruby, a stamtąd mawiał do niego.

8 Potem Pan rzekł do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz Aaronowi, a rzecz mu: Gdy zapalisz lampy, siedem lamp przeciwko świecznikowi świecić będą. **3** I uczynił tak Aaron, a przeciwko świecznikowi zapalił lampy jego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **4** A była robota świecznika z ciagnionego złota, i ślepiec jego, i kwiaty jego ciagnione były; na ten kształt, jaki był Pan ukazał Mojżeszowi, tak urobił świecznik. **5** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **6** Weźmij Lewity z pośród synów Izraelskich, a oczyść je. **7** A to uczynisz oczyszczając je: Pokropisz je wodą oczyszczenia; ciz ogólną brzytwą wszystko ciało swoje, a uprawszy szaty swe, czystymi będą. **8** Potem wezmą cielca młodego, z ofiarą jego śniedną, małki pszennej, zagniecionej z oliwą, a cielca młodego drugiego weźmiesz na ofiarę za grzech. **9** I przywiedziesz Lewity przed namiot zgromadzenia, a przyowiesz wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich; **10** I postawisz Lewity przed Panem, i włożą synowie Izraelscy ręce swe na Lewity; **11** I ofiarować będzie Aaron Lewity na ofiarę przed panem od synów Izraelskich, aby sprawowali posługi Państwkie. **12** Lewitowie zaś będą kłaść ręce swe na głowy onych cielków, a ofiarować będziesz jednego za grzech, a drugiego na ofiarę całopalenia Panu ku oczyszczeniu Lewitów. **13** Potem postawisz Lewity przed Aaronem, i przed syny jego, a ofiarować je będziesz na ofiarę Panu. **14** I odłączysz Lewity z pośród synów Izraelskich, i będą moimi Lewitowie. **15** A potem przyjdą Lewitowie, aby służyli w namiocie zgromadzenia, gdy oczyścis i poświęcis je na ofiarę. **16** Albowiem właśnie oddani są mnie z pośród synów Izraelskich; za każde otwierające żywot, za każde pierworodne z synów Izraelskich obrałem je sobie, **17** Gdyż wszyscy pierworodni z synów Izraelskich moi są z ludzi i z bydla: ode dnia, którego pobił wszystkie pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem je sobie. **18** A przyjąłem Lewity miasto wszelkiego pierworodnego z synów Izraelskich. **19** I dalem Lewity darem Aaronowi i synom jego z pośród synów Izraelskich, aby odprawowali służby miasto synów Izraelskich w namiocie zgromadzenia, i oczyszczali syny Izraelskie, aby nie przyszło na syny Izraelskie karanie, gdyby przystępowali synowie Izraelscy do świątynicy. **20** Uczynili tedy Mojżesz i Aaron i wszystko zgromadzenie synów Izraelskich z Lewitami wszystko, co rozkazał Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak uczynili z nimi synowie Izraelscy. **21** I oczyściли się Lewitowie, a uprali szaty swoje, i ofiarował je Aaron na ofiarę przed Panem, i oczyścił je Aaron, aby byli czystym. **22** Dopiero potem przystąpili Lewitowie ku sprawowaniu urzędu swego w namiocie zgromadzenia przed Aaronem i przed syny jego; jako rozkazał Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak im uczynili. **23** Rzekł natdo Pan do Mojżesza, mówiąc: **24** To też Lewitom należy: Od dwudziestego i piątego roku i wyżej każdy przystąpi, aby

sprawował urząd przy posłudze namiotu zgromadzenia. **25** A w pięćdziesiąt lat przestanie pracować w urzędzie, i więcej służyć nie będzie. **26** Ale nadslugować będzie braci swej w namiocie zgromadzenia straż trzymającym, lecz służby samej odprawować nie będzie. Tak sobie postapisz z Lewitami w urzędzie ich.

9 I rzekł Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, roku wtórego po wyjściu ich z ziemi Egipskiej, miesiąca pierwszego, mówiąc: **2** Niech obchodzą synowie Izraelscy świętą przejścia czasu nazначенego. **3** Czternastego dnia miesiąca tego, między dwoma wieczorami, obchodzić je będzie czasu nazначенego; według wszystkich obrzędów jego, i według wszystkich ceremonii jego, obchodzić je będzie. **4** Mówił tedy Mojżesz do synów Izraelskich, aby obchodzili świętą przejścia. **5** I obchodzili świętą przejścia, pierwszego miesiąca, czternastego dnia, między dwoma wieczorami, na puszczy Synaj; według wszystkiego, jak rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy. **6** I byli niektórzy ludzie, którzy się byli splugawili nad umarłym człowiekiem, i nie mogli obchodzić świętą przejścia dnia onego; tedy przystąpili do Mojżesza i do Aarona w tenże dzień; **7** I rzekli oni ludzie do niego: Zmazaliśmy się nad umarłym: i nie będzie nam wolno oddać ofiary Panu czasu nazначенego wspólnie z synami Izraelskimi? **8** Którym odpowiedział Mojżesz: Postójcie, aż usłyszę, co rozkaże Pan o was. **9** Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **10** Powiedz synom Izraelskim i rzecz: Jeżeli się kto zmazał nad umarłym, albowo na drodze dalekiej był, tak z was, jako i z potomstwa waszego, przecież będzie odprawował świętą przejścia Panu. **11** Miesiąca wtórego, czternastego dnia, między dwoma wieczorami, odprawować je będzie; z przaśnimi chlebami, i z gorzkiemi zioli jeść je będą; **12** Nie zostawią nic z niego do jutra, i kości nie złamią w nim; według wszystkiego postanowienia świętą przejścia odprawować je będą; **13** Ale człowiek, któryby był czysty, a nie byłby w drodze, i nie obchodził świętą przejścia, tedy dusza ona wykorzeniona będzie z ludu swego, bo ofiary Państwkiej nie odprawował czasu nazначенego; grzech swój poniesie on człowiek. **14** A jeżeli przychodzień mieszkający między wami obchodził świętą przejścia Panu, według ustawy świętą przejścia i według obrzędów jego obchodzić je będzie; ustawa jedna będzie, was i przychodniowi, i zrodzonemu w ziemi. **15** Dnia tedy onego, którego wystawiony był przybytek, obłok okrył przybytek nad namiotem Świadectwa, a wieczór bywało nad przybytekiem jako widzenie ognia aż do poranku. **16** Tak bywało ustawnicznie; we dnie okrywał go obłok, a jako widzenie ognia w nocy. **17** A gdy się podnosił obłok nad namiotu, tedy się ruszali synowie Izraelscy; a gdziekolwiek stawał obłok, tamże stanowili obóz synowie Izraelscy. **18** Na rozkazanie Państwkie ciagnęli synowie Izraelscy, i na rozkazanie Państwkie stanowili obóz; po wszystkie dni, których zostawał obłok nad przybytekiem, i oni leżeli obozem. **19** A gdy trwał obłok nad przybytekiem przez wiele dni, tedy odprawowali synowie Izraelscy straż Panu, a nie ruszali się. **20** Ale gdy nie długo trwał obłok nad przybytekiem, na rozkazanie Państwkie stanowili obóz, i na rozkazanie Państwkie ciagnęli. **21** A gdy bywał obłok od wieczora aż do poranku, a

podnosił się zaś poranku, tedy ciągnęli; tak we dnie jako i w nocy, gdy się podniósł obłok, ciągnęli. **22** A jeżeli przez dwa dni, albo przez miesiąc, albo też przez rok trwał obłok nad przybytkiem, zostawając nad nim, obozem leżeli synowie Izraelscy, i nie ruszali się; ale gdy się on podniosił, i oni się ruszali. **23** Na rozkazanie Pańskie stanowili obóz, i na rozkazanie Pańskie ciągnęli, straż Pańską trzymając, jako im Pan rozkazał przez Mojżesza.

10 Potem Pan rzekł do Mojżesza, mówiąc: **2** Spraw sobie dwie trąby srebrne; robotą ciągnioną uczynisz je, których używać będziesz do zwolnywania ludu, i gdyby się wojsko ruszać miało. **3** A gdy zatrąbią w nie, tedy się do ciebie zbieży wszyskli lud ku drzwiom namiotu zgromadzenia. **4** A jeżeli w jednej tylko zatrąbiono, tedy się zejdą do ciebie księżęta, i hetmani wojsk Izraelskich. **5** Gdyby zaś zatrąbiono głos przerywając, tedy się ruszy obóz leżących na wschód słońca. **6** A gdy drugi raz zatrąbia, głos przerywając, tedy się ruszy obóz leżących na południe; z przerywaniem trąbić będą, gdy się ruszyć będą mieli. **7** Ale gdy zwoływać lud będziecie, trąbić będziecie, a nie będziecie przerywać. **8** A synowie Aaronowi, kapłani, trąbić będą w trąby: i będzie was to za ustawę wieczną w potomstwie waszem. **9** A gdy wyciągnięcie na wojnę w ziemi waszej przeciwko nieprzyjacielowi, któryby was trąpił, z przerywaniem w trąby trąbić będziecie; a przyjdziecie na pamięć przed Panem, Bogiem waszym, i zachowani będziecie od nieprzyjaciół waszych. **10** W dzień także wesela waszego, i w święta uroczyste wasze, i na nowiu miesięcy waszych, będziecie trąbić w te trąby przy ofiarach waszych całopalnych, i przy ofiarach waszych spokojujących, i przywiodą was na pamięć przed Bogiem waszym; Ja Pan, Bóg wasz. **11** I stało się roku wtórego, miesiąca wtórego, dnia dwudziestego tegoż miesiąca, że się podniósł obłok przybytku świadectwa. **12** I ruszyli się synowie Izraelscy z hufcami swymi z puszczy Synaj, a stanął obłok na puszczy Faran. **13** I ruszyli się najpierw tak, jako był Pan rozkazał przez Mojżesza. **14** Albowiem ruszyła się chorągiew obozu synów Judowych naprzód z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetman Naason, syn Aminadabów. **15** A nad wojskiem pokolenia synów Isascharowych był hetmanem Natanael, syn Suharów. **16** A nad wojskiem pokolenia synów Zabulonowych był hetmanem Elijab, syn Helonów. **17** Zatem złożono przybytek, i ciągnęli synowie Gersonowi, i synowie Merarego, niosąc przybytek. **18** Ruszyła się zaś chorągiew obozu Rubenowego z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetmanem Elisur, syn Sedeurów. **19** A nad wojskiem pokolenia synów Symeonowych był hetmanem Selumijel, syn Surysaddajów. **20** A nad wojskiem też pokolenia synów Gadowych był hetmanem Elijazaf, syn Duelów. **21** Zatem ruszyli się Kaatyowie, niosąc świętanicę, i stanowili przybytek, aż ci nadciagnęli. **22** Potem ruszyła się chorągiew obozu synów Efraimowych z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetmanem Elisama, syn Ammiudów. **23** Nad wojskiem zaś pokolenia synów Manasesowych był hetmanem Gamalijel, syn Pedaśurów. **24** Nad wojskiem zaś pokolenia synów Benjaminiowych był hetmanem Abidan, syn Gedeonów. **25** Potem ruszyła się chorągiew obozu synów Danowych zawierając wszystkie obozy z wojskiem ich, a nad wojskiem jego był hetmanem

Achyjezer, syn Ammisaddajów. **26** A nad wojskiem pokolenia synów Eserowych był hetmanem Pagijel, syn Ochranów. **27** A nad wojskiem pokolenia synów Nettałimowych był hetmanem Ahira, syn Enanów. **28** Takieć było ciągnienie synów Izraelskich z hufcami ich; i tak ciągnęli. **29** Potem rzekł Mojżesz do Hobaba, syna Raguelowego Madyjańczyka, świeckra swego: My ciągnemy do miejsca, o którym rzekł Pan: Dam je was. Pójdź z nami, a uczynimy dobrze, ponieważ Pan obiecał wiele dobrego Izraelowi. **30** Któremu on odpowiedział: Nie pójdę: ale się wróć do ziemi mojej i do rodziny mojej. **31** I rzekł Mojżesz: Proszę, nie opuszczaj nas; bo ty wiesz, gdzie byśmy na puszczy obóz stanowić mieli, i będziesz przewodnikiem naszym. **32** A jeżeli pójdziesz z nami, i spotka nas to dobre, którego nam Pan uczyni dobrze, i my dobrze uczynimy tobie. **33** I odciągnęli od góry Państkiej drogą trzech dni, a skrzynia przymierza Państkiego szla przed nimi drogą trzech dni, aby im upatrzyła miejsce odpoczynienia. **34** A obłok Państki szedł nad nimi we dnie, gdy się ruszali z stanowiska. **35** A gdy się ruszył miała skrzynia, tedy mawiał Mojżesz: Powstań Panie, a niech będą rozproszeni nieprzyjaciele twoi, a niech uciekają, którzy cię nienawidzą, przed obliczem twojem. **36** A gdy zaś stanelą, tedy mówił: Nawróć się Panie do niezliczonego mnóstwa wojska Izraelskiego.

11 I stało się, że się lud uskarżał niesłusznie, co się nie podobało Panu. Przetoż usłyszawszy to Pan bardzo się rozgniewał, i zapalił się przeciwko nim ogień Państki, i popalił ostatnią część obozu. **2** Tedy wołał lud na Mojżesza; i modlił się Mojżesz Panu, i zgasł ogień. **3** I nazwał imię miejsca onego Tabera: bo się zapalił przeciwko nim ogień Państki. **4** A lud pospolity, który był między nimi, chciwością wielką, zjęty odwracał się; i płakali też synowie Izraelscy, mówiąc: Ktoż nas nakarmi mięsem? **5** Wspominamy sobie na ryby, któreśmy jadali w Egipcie darmo, na ogórkach, i na melony, i na łuczek, i na cebule, i na czosnek. **6** A teraz dusza nasza wywiądziła nic inszego nie mając, oprócz tej manny, przed oczyma swemi. **7** A manna była jako nasienie koryjandrowe, a barwa tej jako barwa Bdelijowa. **8** I wychodził lud, a zbierali ja, i mellę w żarnach, albo tłukli w moździerzach a warzyli w kotłach i czynili z niej podplomyki; a był smak jej jako smak świeżej oliwy. **9** Gdy bowiem padała rosa na obóz w nocy, padała też manna nań. **10** Tedy usłyszał Mojżesz, że lud płakał po domach swych, każdy u drzwi namiotu swego; dla czego zapaliła się popędliwość Państka wielce, i nie podobało się też to Mojżeszowi. **11** I rzekł Mojżesz do Pana: Czemuże tak źle uczynił słudze twemu? czemużem nie znalazłem laski w oczach twoich, żeś włożył ciężar tego wszystkiego ludu na mnie? **12** Izalim ja począł ten wszystek lud? izalim go ja zrodził, iz mi mówisz: Nieś je na lönie twojem, jako piastun nosi niemowlątko, do ziemi, o której przysiągł ojcom ich? **13** Gdzież mam mięso, abym dał wszystkiemu temu ludowi? bo płaczą na mię, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli. **14** Nie mogę ja sam znieść wszystkiego ludu tego; bo to nad moźność moją. **15** A jeżeli się tak ze mną obchodzić chcesz, proszę raczej mię zabij, jeżeli znalazłem laskę w oczach twoich, abym nie patrzył na swoje złe. **16** I rzekł Pan do Mojżesza:

Zbierz mi siedemdziesiąt mężów z starszych Izraelskich, które znasz, że są starszymi ludu, i księżąta jego, a przywiedź je przed namiot zgromadzenia, i stać tam będę z tobą; **17** A Ja zstąpię, i będę tam mówił z tobą, i wziąwszy z Ducha, który jest w tobie, udzielę im; i poniosą z tobą brzemię ludu, a nie poniesiesz go ty sam. **18** A do ludu rzeczesz: Poświęćcie się na jutro, a będziecie jeść mięso; boście płakali w uszach Pańskich, mówiąc: Któz nas nakarmi mięsem? bo nam lepiej było w Egipcie; i da wam Pan mięsa, i będziecie jedli. **19** Nie przez jeden dzień jeść będziecie, ani przez dwa dni, ani przez pięć, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni: **20** Ale przez cały miesiąc, aż polezie przez nozdrza wasze, a zbrzydzi się wam, przeto żeście pogardzili Panem, który jest między wami, a płakaliście przed nim mówiąc: Na cóżeśmy wyszli z Egiptu? **21** I rzekł Mojżesz: Sześć kroc sto tysięcy pieszych jest ludu, między którym ja mieszkam, a ty powiedział: Dam im mięsa, że będą jeść cały miesiąc. **22** Izali im owieci wołów nabija, aby się im dostało? Izali wszystkie ryby morskie zbiorą im, aby dostatek mieli? **23** I rzekł Pan do Mojżesza: Aza ręka Pańska jest skurczona? teraz ujrzyz, jeśli się wypełni słowo moje, czylie nie. **24** Tedy wyszedł Mojżesz, i opowiedział ludowi słowa Pańskie; a zebrawszy siedemdziesiąt mężów starszych z ludu, postawił je okolo namiotu. **25** I zstąpił Pan w obłoku, i mówił do niego, a wziąwszy z Ducha, który był w nim, podzielił go między siedemdziesiąt mężów starszych; i stało się, gdy odpoczął nad nimi on Duch, tedy prorokowali, a potem nigdy. **26** Ale zostali byli dwa mężczyźni w obozie, imię jednego Eldad, a imię drugiego Medad; na których też odpoczął on Duch, bo oni byli napisani, choć byli nie przyszli do namiotu; a tak ci prorokowali w obozie. **27** Tedy przybierało pachoły, i oznajmiło Mojżesowi, mówiąc: Eldad i Medad prorokują w obozie. **28** Ale odpowiedziały Jozue, syn Nunów, sługa Mojżesów, jeden z młodzieńców jego, rzekł: Panie mój Mojżeszu, zabroń im. **29** Któremu odpowiedział Mojżesz: Czemuż im ty zazdrościsz dla mnie? Boże daj, aby wszystek lud Pański prorokował, a iżby dal Pan Ducha swego na nie! **30** Wrócił się tedy Mojżesz do obozu, on i starsi Izraelscy. **31** Zatem wyszedł wiatr od Pana, i porwawszy przepiórki od morza, spuścił je na obóz, z jednej strony jako na jeden dzień chodu, z drugiej strony także jako na jeden dzień chodu, około obozu, a jakoby na dwa łokcie były nad ziemią. **32** Tedy wstawszy lud przez cały on dzień i przez całą noc, i nazajutrz przez wszystek dzień zbierali one przepiórki, a kto najmniej nazbierał, miał dziesięć homerów: i nawieszali ich wszędzie sobieoko obozu. **33** Mięso jeszcze było między zębami ich nie zeżwane, gdy gniew Pański zapalił się na lud, i pobil Pan lud on plagą bardziej wielką. **34** I nazwane jest imię miejsca onego Kibrot Hataawa; albowiem tam pogrzebli lud, który pożądał mięsa. **35** A z Kibrot Hataawy ruszył się lud do Haserotu, i mieszkał w Haseroce.

12 Tedy mówiła Maryja i Aaron przeciw Mojżeszowi dla żony Murzyńskiej, która pojął; bo żonę murzynkę był pojął; **2** I mówili: Izali tylko przez Mojżesza mówił Pan? ażaz też nie mówił przez nas? a to usłyszał Pan. **3** A Mojżesz był mąż najpokorniejszy ze wszystkich ludzi, którzy mieszkał na ziemi. **4**

A natychmiast rzekł Pan do Mojżesza, i do Aarona, i do Maryi: Wynijdźcie was troje przed namiot zgromadzenia; i wyszli samo troje. **5** Zatem zstąpił Pan w słupie obłokowym, i stąpał we drzwiach namiotu, i zawołał Aarona i Maryi, i przyszli oboje. **6** I rzekł do nich: Słuchajcie teraz słów moich: Jeżeli między wami będzie prorok, Ja Pan w widzeniu ukażę mu się we śnie będę mówił z nim; **7** Ale nie taki jest sluga mój Mojżesz, który we wszystkim domu moim najwierniejszy jest. **8** Usty do ust mawiam z nim: nie w widzeniu, ani w zagadaniu, ani w podobieństwach Pana widywą; czemużeście się nie bali, mówić przeciw słudze memu Mojżeszowi? **9** A tak zapalił się gniewem przeciwko nim Pan, i odszedł. **10** Obłok także odstał od namiotu, a oto, Maryja otrędownicą, zbielała jako śnieg; a wejrzawszy Aaron na Maryję, ujrzał trędowatą. **11** Potem rzekł Aaron do Mojżesza: Proszę panie mój, nie kładź teraz na nas grzechu tego, żeśmy głupio uczynili, a żeśmy zgryzeszyli. **12** Niech proszę nie będzie jako martwy plód, który gdy wychodzi z żywota matki swej, połowa ciała jego zepsowana bywa. **13** Tedy zawałał Mojżesz do Pana mówiąc: Boże, proszę uzdrów ją teraz. **14** I odpowiedział Pan Mojżeszowi: Gdyby ojciec jej plunął na twarz jej, ażazby nie miała się wstyda przez siedem dni? niech będzie wyłączone przez siedem dni z obozu, a potem przyjęta będzie. **15** I wyłączone była Maryja z obozu przez siedem dni; a lud się nie ruszył, aż była Maryja przyjęta. **16** Potem ruszył się lud z Haserotu, a położyli się obozem na puszczy Faran.

13 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Poślij męża, którzy by przespiegowały ziemię Chananejską, którą Ja dawam synom Izraelskim; po jednym mężu z każdego pokolenia pościele, którzy byli przedniejsi między nimi. **3** Wysłał je tedy Mojżesz z puszczy Faran według rozkazania Pańskiego; a oni mężczyźni wszyscy byli co przedniejsi z synów Izraelskich. **4** A teć są imiona ich: Z pokolenia Ruben Samua, syn Zachurów. **5** Z pokolenia Symeonowego Safat, syn Hurów. **6** Z pokolenia Judy Kaleb, syn Jefunów. **7** Z pokolenia Isaschar Igala, syn Józefów. **8** Z pokolenia Efraimowego Ozeasa, syn Nunów. **9** Z pokolenia Benjaminowego Falty, syn Rafałów. **10** Z pokolenia Zabulon Gedyjela, syn Sodego. **11** Z pokolenia Józefowego, to jest z potomstwa Manasesowego, Gady, syn Susego. **12** Z pokolenia Dan Ammijela, syn Gemmalego. **13** Z pokolenia Aser Setura, syn Michałów. **14** Z pokolenia Neftali, Nabi, syn Wałsego. **15** Z pokolenia Gad Guela, syn Machego. **16** Teć są imiona mężów, które posłał Mojżesz na przespiegowanie ziemi: i nazwał Mojżesz Ozeasa, syna Nunowego, Jozue. **17** A posyłając je Mojżesz na przespiegowanie ziemi Chananejskiej, mówił do nich: Idźcie w tę stronę ku południowi, i wnijdziecie na góre: **18** I oglądajcie ziemię, jaka jest, i lud, który mieszka w niej, jeżeli jest mocny, czyli mdły? jeżeli ich mało, czyli wiele? **19** Jaka też jest ziemia, w której mieszkają, jeżeli dobra, czyli zła? i co są za miasta, w których mieszkają, jeżeli w namieciech, czyli w obronnych miejscowościach? **20** Także co za ziemia, jeżeli urodzajna, czyli nieplodna? jeżeli w niej są drzewa, czyli nie? a bądźcie mężnego serca i przynieście nam owocu tamtej ziemi; a było to w ten czas, gdy się wino dostawały. **21** I szli, a przespiegowały ziemię od puszczy Syn aż do Rochob, którydu

chodzą do Emat. 22 A idąc ku południowi przyszli aż do Hebron, gdzie byli Ahiman, Sesai i Talmaj, synowie Enakowi; a Hebron siedem lat było zbudowane przed Soan Egipskiem. 23 Przyszli potem aż do rzeki Eschol, i urzędli tam gałąź z gronem jednem jagód winnych, i nieśli ją na drażku, dwa także granatowe jabłka i figi. 24 I nazwano miejsce ono Nachal Eschol, od grona winnego, które tam byli urzędli synowie Izraelscy. 25 Zatem wrócili się od onego szpiegowania ziemi po wyjściu czterdziestu dni. 26 A wróciwszy się, przyszli do Mojżesza i do Aarona, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich na puszcza Faran, która jest w Kades; i dali im i wszystkiemu pospółstwu sprawę, ukazawszy im owoc onej ziemi. 27 A powiadali im, mówiąc: Przyszlismy do ziemi, do którejś nas był posłał, która w prawdzie opływa mlekiem i miodem, a oto, ten jest owoc jej; 28 Tylko że mocny jest lud, który mieszka w onej ziemi; miasta także obronne są, i bardzo wielkie; do tego i syny Enakowe tameśmy widzieli. 29 Amalek mieszka w ziemi na południe, a Hetejczyk, i Jebuzejczyk, i Amorejczyk mieszka na górach; Chananejczyk zaś mieszka nad morzem, i nad brzegiem Jordanu. 30 I hamował Kaleb lud szemrący przeciwko Mojżeszowi, i mówił: Pójźmy a posiądłmy ziemię, bo ją pewnie sobie podbijemy. 31 Ale mężczyźni oni, którzy z nim chodzili, rzekli: Nie będądem mogli ciągnąć przeciw tamtemu ludowi; bo mocniejszy jest nad nas. 32 I zganili onę ziemię, którą byli przeszpiegowali, synom Izraelskim, mówiąc: Ziemia ta, którąśmy przeszli, i przeszpiegowali ja, jest ziemia pożerająca obywatele swoje, a lud wszystek, któryśmy w niej widzieli, lud jest wysokiego wzrostu. 33 Tameśmy też widzieli olbrzymy, syny Enakowe z rodu olbrzymów; i zdaliśmy się sobie przy nich jako szarańcza, takimiż zdaliśmy się i onym.

14 Tedy wzruszywszy się wszystko mnóstwo krzyczało i płakało lud przez onę noc. 2 I szemrali przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronowi wszyscy synowie Izraelscy; i mówili do nich wszystko mnóstwo: Obyśmy byli pomarli w ziemi Egipskiej, albo na tej puszczy! 3 Obyśmy byli pomarli! Czemuż wżdy Pan prowadzi nas do tej ziemi, abyśmy padli od miecza? żony nasze, i dzieciaki nasze aby były na ląd? Izali nam nie lepiej wrócić się do Egiptu? 4 I mówili między sobą: Postanówmy sobie wodza, a wrómy się do Egiptu. 5 Tedy upadł Mojżesz i Aaron na oblicze swoje przed wszystkiem zgromadzeniem synów Izraelskich. 6 A Jozue, syn Nunów, i Kaleb, syn Jefunów, którzy szpiegowali ziemię, rozdarli szaty swoje; 7 I rzekli do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, mówiąc: Ziemia, którąśmy przeszli, i przeszpiegowali ja, ziemia jest bardzo dobra. 8 Będzieli nam Pan miłości, tedy nas wprowadzi do tej ziemi, a da ją nam, ziemię tę, która opływa mlekiem i miodem. 9 Jedno Panu nie bądźcie odpornymi, ani się wy bójcie ludu onej ziemi, bo jako chleb pojeść je możemy; odstąpiła obrona ich od nich, ale Pan jest z nami; nie bójcie się ich. 10 I mówili wszystko zgromadzenie, aby je ukamionowano; ale chwała Pańska okazała się nad namiotem zgromadzenia wszystkim synom Izraelskim. 11 I rzekł Pan do Mojżesza: Dokądże mieć drażnić będzie ten lud? I dokądże mi wierzyć nie będą dla tych wszystkich znaków, którym czynił między nimi? 12 Porażę

je morem, i rozproszę je; a ciebie uczynię w naród wielki i możniejszy, niż ten jest. 13 Ale rzekł Mojżesz do Pana: Oto, usłyszą Egipcianie, z których pośrodku wywidłes mocą swoją ten lud; 14 I mówić będą z obywatełami ziemi tej, bo słyszeli, żeś ty Panie był w pośrodku ludu tego; żeś okiem w oko widziany był, o Panie, a obłok twój stawał nad nimi, a iż w słupie obłokowym chodziłeś przed nimi we dnie, a w słupie ognistym w nocy. 15 Gdybyś tedy pobił lud ten wszystek aż do jednego, rzekliby poganie, którzy o twojej sławie słychali, mówiąc: 16 Iż nie mógł wprowadzić Pan ludu tego do ziemi, o którą im przysiagni: przeto je pobił na puszczy. 17 A tak teraz niech proszę uwielbiona będzie moc Pańska, jakoś rzekł, mówiąc: 18 Pan nie rychły ku gniewowi a wielki w miłosierdziu, znosząc nieprawość i przepustwo, który winnego nie czyni niewinnym, karząc nieprawość ojców w synach do trzeciego i do czwartego pokolenia; 19 Odpuść proszę nieprawość ludu tego według wielkości miłosierdzia twoego, tak jakoś odpuszczał ludowi temu z Egiptu aż dotąd. 20 Tedy rzekł Pan: Odpuściłem według słowa twoego. 21 A wszakże, jako Ja żyję, i napełniona jest chwała Pańską wszystka ziemia: 22 Tak wszyscy, którzy widzieli chwałę moją, i znaki moje, którem czyni w Egipcie, i na puszczy, a kusili mię już po dziesięć kroc, ani byli posłuszní głosowi memu, 23 Nie oglądają ziemi tej, o którym przysiagni ojcom ich, a żaden z tych, którzy mię drażnili, nie oglądają jej. 24 Ale sługę mego Kaleda, gdyż był w nim duch inakszy, i trwał statecznie przy mnie, wprowadzę do ziemi, do której chodził, a nasienie jego odziedziczy ja. 25 Ale ponieważ Amalekita i Chananejczyk mieszkają w dolinie, przetoż jutro obróćcie się, a idźcie na puszcza, drogą ku morzu czerwonemu. 26 Nad to rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: 27 I dokądże znowić mam ten zły lud, który szemrze przeciwko mnie? dłużoż szemrani synów Izraelskich, którzy szemrzą przeciwko mnie, słuchać będę? 28 Mów do nich: Żyję Ja, mówi Pan, że jakośce mówili w uszy moje, tak uczyni wam. 29 Na tej puszczy polega ciała wasze, i wszyscy policzeni wasi według wszystkiej liczby waszej od dwudziestego roku i wyżej, którzyście szemrali przeciwko mnie. 30 A wy nie wnijdziecie do ziemi tej, o którym podniósł rękę moją, abym ją wasi dali na mieszkanie, okrom Kaleda, syna Jefunowego, i Jozuego, syna Nunowego; 31 A dzieciaki wasze, o którychcheście mówili, że będą na ląd, te wprowadzę, i oglądają tę ziemię, którzyście wy wzgardzili. 32 Ale trupy wasze, wasze trupy mówię, polegają na tej puszczy; 33 A synowie wasi będą się tułali po tej puszczy przez czterdzieści lat, i poniosą karanie za cudzołóstwa wasze, aż wyginą trupy wasze na puszczy. 34 Według liczby dni, w którychcheście szpiegowali ziemię, to jest czterdzieści dni, dzień każdy za rok licząc, poniesiecie nieprawości wasze czterdzieści lat, i poznacie pomstę swego odstąpienia ode mnie. 35 Ja Pan mówiłem, że to uczynię temu wszystkiemu zgromadzeniu złemu, które się spiknęło przeciwko mnie; na tej puszczy poginą, i tu pomra. 36 Oni tedy mężczyźni, których słał Mojżesz na przeszpiegowanie ziemi, którzy wróciwszy się pobudzili do szemrani przeciwko niemu wszystek lud, puszczaając złą sławę o ziemi onej; 37 Pomarli mężczyźni oni, którzy puszczałi sławę złą o ziemi, srogą plagą przed Panem. 38 Ale Jozue, syn Nunów, i Kaleb, syn Jefunów,

zostali żywi z mężów onych, którzy chodzili ku przespiegowaniu ziemi. **39** I opowiedział Mojżesz te słowa wszystkim synom Izraelskim, i plakał lud bardzo. **40** Tedy rano wstawszy wstąpili na wierzch góry, mówiąc: Oto my pójdziemy na to miejsce, o którym nam Pan powiedział; bośmy zgreszyli. **41** Ale im powiedział Mojżesz: Przeczże wy przestępujcie słowo Pańskie? to się wam nie nada. **42** Nie chodźcie; bo nie masz Pana między wami, abyście nie byli побici od nieprzyjaciół waszych. **43** Bo Amalekita i Chananejczyka tuż przed wami są, i poleżecie od miecza; bo dla tego, żeście się odwróciły od Pana, nie będzie Pan z wami. **44** A oni przecięt kusili się wnijść na wierzch góry; lecz skrzynia przymierza Pańskiego i Mojżesz nie odchodził od obozu. **45** Tedy zstąpił Amalekita i Chananejczyk, mieszkający na onej górze, a porazili je, i gonili je aż do Hormy.

15 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Gdy przyjdziecie do ziemi mieszkania waszego, którą Ja wasz dam, **3** A będziecie chcieli czynić ofiarę ognistą Panu na całopalenie, albo ofiarę, bądź poślubioną bądź dobrowolną, albo też na uroczyste święta wasze, czyniąc wdzięczną wonność Panu z wołów albo z owiec: **4** Tedy, kiedykolwiek ofiarował ofiarę swojej Panu, niechże ofiaruje ofiarę śniedną, pszennej mąki dziesiątą część, zagniecionej z oliwą, której będzie czwarta część hynu. **5** Przytem wina na ofiarę mokrą czwartą część hynu ofiarować będziesz przy całopaleniu, albo przy ofierze innej do każdego baranka. **6** Przy baranie też ofiarować będziesz ofiarę śniedną, mąki pszennej dwie dziesiąte części, zaczynionej z oliwą z trzecią częścią hynu. **7** Wina także na ofiarę mokrą trzecią część hynu ofiarować będziesz na wdzięczną wonność Panu. **8** Jeżeli zaś cielca ofiarować będziesz na ofiarę całopalenia, albo na ofiarę wypełnienia ślubu, albo na ofiarę spokojną Panu, **9** Tedy będziesz ofiarował społem z cielcem ofiarę śniedną, pszennej mąki trzy dziesiąte części, zagniecionej z oliwą z połową hynu. **10** Wina także będziesz ofiarował na ofiarę mokrą połowę hynu, na ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu. **11** Także uczynisz przy każdym wole, i przy każdym baranie i baranku, bądź z owiec bądź z kóz. **12** Według liczby, którą ofiarować będziecie, tak uczynicie przy każdym z nich według liczby ich. **13** Każdy w domu zrodzony tak też będzie czynił, gdy będzie oddawał ofiarę ognistą na wdzięczną wonność Panu. **14** A gdyby, gościem będąc między wami przychodzień, albo mieszkający między wami w narodziech waszych, ofiarował ognistą ofiarę ku wdzięcznej wonności Panu, jako wy czynicie, tak i on uczyni. **15** O ludu mój! Ustawa jedna niechaj będzie tak wam, jako i przychodniowi, mieszkającemu z wami; ustawa to jest wieczna w narodziech waszych; jako wy, tak przychodzień będzie przed Panem. **16** Prawo jedno, i jeden sąd będzie wam i przychodniowi mieszkającemu z wami. **17** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **18** Powiedz synom Izraelskim, a rzecz do nich: Gdy wnijdziecie do ziemi, do której Ja was wprowadzę: **19** A jeść będziecie chleb onej ziemi, ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu. **20** Z pierwszych ciast waszych placek ofiarować będziecie na ofiarę podnoszenia; jako ofiarę z bojewiska, tak go ofiarować będziecie. **21** Z pierwszych ciast waszych ofiarować będziecie

Panu ofiarę podnoszenia w narodziech waszych. **22** A gdybyście pobłdziili, i nie uczynilibyście wszystkich przykazań tych, które rozkazał Pan przez Mojżesza; **23** Wszystkiego, co wam Pan rozkazał przez Mojżesza, od onego dnia, którego wydał Pan przykazanie, i potem w narodziech waszych: **24** Tedy jeżeli z niewiadomości zgromadzenia stało się to pobłędzenie, wszystko zgromadzenie ofiarować będzie cielca młodego jednego na całopalenie, na wdzięczną wonność Panu, także śniedną ofiarę jego, i mokrą ofiarę jego według zwyczaju, i kozła jednego z stada za grzech. **25** Tak oczyści kapłan wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, i będzie im odpuszczona, gdyż się z niewiadomości stało. A oni ofiarować będą ofiarę swoją na ofiarę ognistą Panu, i na ofiarę za grzech swój przed Panem za obłędzenie swoje. **26** I będzie odpuszczone wszystkiemu zgromadzeniu synów Izraelskich, i przychodniowi, który mieszka między nimi, ponieważ wszystkiego ludu pobłędzenie jest. **27** A jeżeli kto sam tylko zgreszył z niewiadomości, tedy przyniesie Panu kożę roczną na ofiarę za grzech; **28** I oczyści kapłan człowieka obłązonego, któryby zgreszył z niewiadomości; przed Panem oczyści go, i będzie mu odpuszczone. **29** Tak zrodzonemu między synami Izraelskimi, jako przychodniowi, który mieszka między nimi, zakon jeden będzie wam, gdyby kto zgreszył z niewiadomości. **30** Ale człowiek, któryby z hardości swawolnie zgreszył, tak urodzony w domu, jako i przychodzień, takowy Pana zelżył; przetoż wykorzeniony będzie on człowiek z pośrodku ludu swego. **31** Albowiem słowem Państkiem pogardził, i przykazanie jego zgwałcił; koniecznie wytracony będzie takowy człowiek; nieprawość jego na nim zostanie. **32** I stało się, gdy byli synowie Izraelscy na puszczy, że znaleźli człowieka zbierającego drwa w dzień sabatu. **33** I przywiedli go, którzy go znaleźli zbierającego drwa, przed Mojżesza, i przed Aarona, i przed wszystko zgromadzenie. **34** I dali go do więzienia; bo jeszcze im nie było oznajmiono, coby miano czynić z takowym. **35** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: śmiercią niech umrze człowiek ten; bez litości niechaj go ukamionuje wszystko zgromadzenie za obozem. **36** I wywiedli go wszystko zgromadzenie za oboz, i ciskali nań kamieniem, aż umarł, jako rozkazał Pan Mojżesowi. **37** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **38** Mów do synów Izraelskich, a powiedz im, aby sobie poczynili bramy na krajobraz szat swoich w narodziech swych, a niech przyprawią do bram sznurek hijacyntowy. **39** I będziecie mieli te bramy, żebyście poglądając na nie, wspominali sobie na wszystkie przykazania Państkie, abyście je czynili, i abyście się nie unosiли za sercem waszem, i za oczyma waszemi, za którymi wy idąc cudzozybyście. **40** Ale żebyście pamiętali i czynili wszystkie przykazania moje, a byli świętymi Bogu waszemu. **41** Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywołd z ziemi Egipskiej, abym wam był za Boga; Jam Pan, Bóg wasz.

16 Tedy się zbuntował Kore, syn Izaara, syna Kaatowego, syna Lewiego, także Datan i Abiron, synowie Elijabowi, i Hon, syn Faletów z synów Rubenowych. **2** I powstały przeciw Mojżesowi, a z nimi mężów z synów Izraelskich dwieście i pięćdziesiąt, księżyca między ludem, których do rady przyzywano, ludzie zaci. **3** Ci zebrawszy się przeciw

Mojżeszowi, i przeciw Aaronowi, rzekli im: Wiele to na was, ponieważ wszystek ten lud, wszyscy są święci, a w pośrodku nich jest Pan; przecze się wy wynosicie nad zgromadzeniem Pańskiem? 4 Co gdy usłyszał Mojżesz, upadł na oblicze swoje, 5 i rzekł do Korego i do wszystkiej roty jego, mówiąc: Rano pokaże Pan, kto jest jego, i kto jest święty, i kto ma przystępować przedń; bo kogo sobie wybrał, temu rozkaże przystąpić do siebie. 6 To tedy uczynicie: Weźmiecie sobie kadzielnice, ty Kore, i wszystka rota twoja. 7 I nakładlszy w nie ognia, włóżcie nań kadzidła przed Panem jutro; i stanie się, że kogokolwiek obierze Pan, ten będzie świętym: wiele to na was synowie Lewiego. 8 Nad to rzekł Mojżesz do Korego: Sluchajcie proszę synowie Lewiego; 9 Izali was to mało, że was oddzielił Bóg Izraelski od zgromadzenia Izraelskiego, abyście przystępowali do niego ku odprawowaniu usługi w przybytku Pańskim, a iżbyście stali przed zgromadzeniem, i służyli mu? 10 I przyjął ciebie, i wszystkę bracią twoję, syny Lewiego z tobą, że jeszcze szukacie kapłaństwa? 11 Dla tegoż, ty i wszystka rota twoja, zbuntowaliście się przeciw Panu; bo Aaron coż jest, żeście szemrali przeciw niemu? 12 Tedy posłał Mojżesz, aby zwołano Datana, i Abirona, synów Elijabowych, którzy odpowiedzieli: Nie pójdzemy. 13 Izali mało na tem, żeś nas wywiódł z ziemi opływającej mlekiem i miodem, abyś nas pomorzył na tej puszczy, że jeszcze chcesz mieć nad nami zwierzchność i nam rozkazować? 14 Ku temu do ziemi opływającej mlekiem i miodem nie wprowadziłeś nas, aniś nam dał w dziedzictwo pól i winnic: izali oczy tym mężom wylupić chcesz? Nie pójdzemy 15 Tedy się rozgniewał Mojżesz bardzo, i rzekł do Pana: Nie patrz na ofiarę ich; ni jednego osła nie wziąłem od nich, ani co złego komu z nich uczynił. 16 Potem rzekł Mojżesz do Korego: Ty, i wszystka rota twoja, stawcie się przed Pana jutro, ty, i oni, i Aaron: 17 A wziawszy każdy kadzielnicę swoją, włóżcie w nię kadzidła, i stawcie się przed Pana, każdy z kadzielnicą swoją, dwieście i pięćdziesiąt kadzielnic, i ty, i Aaron, każdy z kadzielnicą swoją. 18 Wziął tedy każdy kadzielnicę swoją, a włożyszy w nią ognia nakładli w nią kadzidła; i stanęli u drzwi namiotu zgromadzenia Mojżesz i Aaron. 19 Ale Kore już był zebrał przeciwko nim wszystką rotu do drzwi namiotu zgromadzenia; tedy chwała Pańska ukazała się wszystkiemu ludowi. 20 I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: 21 Odłączcie się z pośrodku zebrania tego, abym je nagle zatracił. 22 Lecz oni upadli na oblicza swe i rzekli: O Boże, Boże Duchów, i wszelkiego ciała! człowiek jeden zgrzeszył, a na wszystkze lud gniewać się będzieś? 23 Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 24 Rzecz do zgromadzenia, a mów: Odstąpcie od namiotu Korego, Datana i Abirona. 25 A wstawszy Mojżesz, szedł do Datana i Abirona; i szli za nim starsi Izraelscy. 26 I rzekł do zgromadzenia, mówiąc: Odstąpcie, proszę, od namiotów mężów tych niepobożnych, ani się dotykajcie wszystkiego, co ich jest, byście snać nie zginęli we wszystkich grzechach ich. 27 I odstąpili od namiotu Korego, Datana i Abirona zewsząd. Ale Datan i Abiron wyszedłszy stali u drzwi namiotów swoich, i żony ich, i synowie ich, i maluczcy ich. 28 Tedy rzekł Mojżesz: Po tem poznacie, że mię Pan posłał, abym czynił te wszystkie sprawy, a że nic z domysłu serca swego nie czynię; 29 Jeżelize

tak, jako inni ludzie umierają, pomrą ci, a zwyklem innych ludzi karaniem, karani będą, nie posłał mię Pan; 30 Ale jeżeli co nowego uczyni Pan, że otworzy ziemia usta swe, i pożre je i wszystkiego co mają, i zstąpią żywo do piekła, tedy poznacie, że rozdrażnili ci mężów Pana. (**Sheol h7585**) 31 I stało się, gdy przestał mówić wszystkich tych słów, że się rozstąpiła ziemia pod nimi; 32 A otworzywszy ziemia paszczę swoje, pożarła je, i domy ich, ze wszystkimi ludźmi, którzy byli przy Korem, i wszystkie majątki ich. 33 I zstąpił oni ze wszystkiem co mieli, żywo do piekła, i okryła je ziemia, i poginęli z pośrodku zgromadzenia. (**Sheol h7585**) 34 Wszyscy zaś Izraelitowie, którzy byli około nich, uciekali na krzyk ich, bo mówiły: By snać nie pożarła i nas ziemia. 35 Wyszedł także ogień od Pana, i spalił onych dwieście i pięćdziesiąt mężów, którzy ofiarowali kadzenie. 36 Potem rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: 37 Rzecz do Eleazara, syna Aaronowego, kapłana, aby pozbierał kadzielnice z onego pogorzeliska, a ogień i tam i sam niech rozrzuci; bo są poświęcone. 38 A z kadzielnic tych, którzy zgrzeszyli przeciwko duszom swym, rozbiszy je na blachy, niech obije ołtarz, bo iż w nich ofiarowali przed Panem, poświęcone są, przetoż będą na znak synom Izraelskim. 39 Tedy pozbierał Eleazar kapłan one miedziane kadzielnice, w których ofiarowali oni popalenie; i rozbito je na blachy, na obicie ołtarza. 40 Na pamiątkę synom Izraelskim, aby nie przystępował żaden obcy, któryby nie był z nasienia Aaronowego, do odprawowania kadzenia przed Panem, aby mu się nie stało jako Koremu, i jako rocie jego, jako mu był powiedział Pan przez Mojżesza. 41 I szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich nazajutrz przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronowi, mówiąc: Wyście przyczyną śmierci ludu Pańskiego, 42 I stało się, gdy się zbierał lud przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronowi, że spojrzał ku namiotowi zgromadzenia, a oto, okrył go obłok, i okazała się chwała Pańska. 43 I przyszedł Mojżesz z Aaronem przed namiot zgromadzenia. 44 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 45 Wynijdźcie z pośrodku zgromadzenia tego, a wytracę je w okamgnieniu; i upadli na oblicza swoje. 46 Potem rzekł Mojżesz do Aaron: Weźmij kadzielnice, a włóż w nią ognia z ołtarza, włóż też kadzidło, a natychmiast idź do zgromadzenia, i oczyść je; boć już wyszła popedliwość od twarzy Pańskiej, a już się zaczęło karanie. 47 Wziął tedy Aaron kadzielnicę, jako mu rozkazał Mojżesz, i przybiegał w pośrodek zgromadzenia, a oto już się była zaczęta plaga w ludzie; i uczyniwszy kadzenie oczyścił lud. 48 I stanął Aaron między umarłymi i między żywymi, a zahamowana jest plaga. 49 A było umarłych od onej plagi czternaście tysięcy i siedem set, oprócz onych, którzy pomarli z przyczyny Korego. 50 Zatem się wrócił Aaron do Mojżesza ku drzwiom namiotu zgromadzenia, gdy plaga zahamowana była.

17 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Mów do synów Izraelskich, a weźmij od nich po lasce według domów ojców ich, to jest, od wszystkich książąt ich według domów ojców ich, dwanaście lasek, a każdego imię napiszesz na lasce jego; 3 Ale imię Aaronowe napiszesz na lasce Lewiego; bo każda laska będzie od każdego księcia z domu ojców ich. 4 I zostawisz je w namiocie zgromadzenia przed świadectwem,

gdzie się z wami schodzę. 5 I stanie się, kogo obiorę, tego laska zakwitnie; i uśmierzę przed sobą szemrania synów Izraelskich, którymi szemrą przeciwko wam. 6 To gdy Mojżesz mówił do synów Izraelskich, oddali mu wszyscy księęta ich laski swoje, każdy księże laskę z domu ojca swego, dwanaście lasek; a laska Aaronowa była między laskami ich. 7 I postawił mojżesz laski one przed Panem w namiocie świadectwa. 8 A gdy nazajutrz przyszedł Mojżesz do namiotu świadectwa, oto się zazieleniła laska Aaronowa z domu Lewiego, i wypuściła listki i wydała kwiat, i zrodziła dojrzałe migdały. 9 I wyniósł Mojżesz one wszystkie laski od obliczności Państwowej do wszystkich synów Izraelskich; które gdy ujrzel, wziął każdy laskę swą. 10 I rzekł Pan do Mojżesza: Odnieś laskę Aaronową przed świadectwo, aby była zachowana na znak synom odpornym, a zahamujesz szemranie ich przeciwko mnie, aby nie pomarli. 11 I uczyńl Mojżesz; jako mu Pan rozkazał, tak uczynił. 12 I rzekli synowie Izraelscy do Mojżesza, mówiąc: Oto umieramy, niszczecemy, wszyscy giniemy; 13 Każdy, ktokolwiek przystępuje do przybytku Państwowego, umiera; izali do szczeću wytraceni być mamy?

18 Potem rzekł Pan do Aarona: Ty i synowie twoi, i dom ojca twego z tobą, poniesiecie nieprawość świętynicy. I ty i synowie twoi z tobą poniesiecie nieprawość kapłaństwa waszego. Z Bracią także twoję, pokolenie Lewiego, ród ojca twego, przypuścisz do siebie, aby byli przy tobie, i posługowali tobie; a ty i synowie twoi z tobą służyć będziecie przed namiotem świadectwa. 3 Oni będą przestrzegali rozkazania twoego, i pilnowali wszystkiego namiotu; wszakże do naczynia świętynicy, i do ołtarza, przystępować nie będą, aby nie pomarli, i oni i wy. 4 I przyłączą się do ciebie, pilnie strzegąc namiotu zgromadzenia w każdej usłudze namiotu; a nikt obcy niechaj się nie mieszka między was. 5 Wy tedy pilnie strzeżcie świętynicy, i usługi ołtarzowej, by się napotem nie wzruszył gniew przeciwko synom Izraelskim. 6 Bom oto ja obrał bracią waszą Lewity, z pośród synów Izraelskich, wam za dar, oddane Panu, aby odprawiali usługę w namiocie zgromadzenia. 7 Ale ty i synowie twoi z tobą, przestrzegać będziecie kapłaństwa waszego przy każdej usłudze ołtarzowej, i za zasłoną służyć będziecie; urząd kapłaństwa waszego dalem wam darmo; gdyby kto obcy przystąpił, umrze. 8 Nadtó mówił Pan do Aarona: Otom ja dał tobie pod straż ofiary moje podnoszone; wszystkie rzeczy poświęcone od synów Izraelskich tobim je dał dla pomazania, i synom twoim prawem wiecznem. 9 To będzie twoje z rzeczy poświęconych, które nie bywają palone. Każda ofiara ich, bądź ofiara śniedna ich, bądź ofiara za grzech ich, albo ofiara za występek ich, cokolwiek mi oddawać będą; to będzie rzeczą poświęconą tobie i synom twoim, 10 Na miejscu najświętszym jadać to będziesz; wszelki mężczyzna będzie jadł z tego; rzeczą poświęconą to będzie tobie. 11 To też twoje będzie, ofiara podnoszenia darów ich ze wszystkimi ofarami tam i sam obracania synów Izraelskich; tobim je dał, i synom twoim, i córkom twoim z tobą, prawem wiecznem; każdy czysty w domu twoim będzie je jadł. 12 Każdą co najprzedniejszą oliwę, i każde co najlepsze wino, i zboże, pierwiastki ich, które ofiarują Panu, tobim je dał. 13 Pierwociny ze wszystkich rzeczy, które będą w ziemi ich,

które przyniosą Panu, twoje będą; każdy czysty w domu twoim jadać je będzie. 14 Wszystko, cokolwiek jest poślubione w Izraelu, twoje będzie. 15 Cokolwiek otwiera żywot wszelkiego ciała, a bywa ofiarowane Panu, tak z ludzi jako z bydła, twoje będzie; ale pierworodne z ludzi okupisz, także pierworodne nieczystego bydła okupisz. 16 A okup jego, gdy mu miesiąc minie, dasz według szacunku twoego pięć syków srebra według sykla świętynicy; dwadzieścia pieniędzy waży sykiel. 17 Ale pierworodnego od krowy, albo pierworodnego od owcy, albo pierworodnego od kozy, nie dasz na okup; bo poświęcone są; krew ich wylejesz na ołtarz, a tłustość ich zapalisz na ofiarę ognistą dla wdzięcznej wonności Panu. 18 Ale mięso ich twoje będzie; jako mostek podnoszenia, i jako lopatka prawa, twoje będą. 19 Wszystkie ofiary podnoszenia z rzeczy poświęconych, które przynosić będą synowie Izraelscy Panu, dalem tobie, i synom twym, i córkom twoim z tobą, prawem wiecznem; ustawa to nienaruszona, i wieczna przed Panem, tobie i nasieniu twemu z tobą. 20 Potem mówił Pan do Aarona: W ziemi ich dziedzictwa mieć nie będziesz, i działu nie będziesz miał między nimi; Jam działa twój, i dziedzictwo twoje w pośród synów Izraelskich. 21 Synom zaś Lewiego otom dał wszystkę dziesięcinę w Izraelu dziedzicznie za służbę ich, którą wykonywają, służąc około namiotu zgromadzenia. 22 A niechaj nie przystępują więcej synowie Izraelscy do namiotu zgromadzenia, aby nie ponieśli grzechu i nie pomarli; 23 Ale sami Lewitowie odprawować będą, usługę około namiotu zgromadzenia, i sami poniosą nieprawość swoją. Ustawa to wieczna będzie w narodzie waszych, aby w pośród synów Izraelskich dziedzictwa nie mieli. 24 Albowiem dziesięciny synów Izraelskich które przynosić będą na ofiarę podnoszenia Panu, dalem Lewitom za dziedzictwo; przetoż rzekłem do nich: W pośród synów Izraelskich nie będą mieli dziedzictwa. 25 Potem rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: 26 Mów też do Lewitów, a powiedz im: Gdy weźmiecie od synów Izraelskich dziesięciny, którem ja was dał od nich za dziedzictwo wasze, tedy ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu dziesiątą część dziesięcięcięciu. 27 A poczytana was będzie ta ofiara wasza jako zboże z bojewiska, i jako obfitość wina z prasy. 28 Tak wy też ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu ze wszystkich dziesięcięciu waszych, które weźmiecie od synów Izraelskich, a oddacie z nich ofiarę podnoszenia Panu, Aaronowi kapłanowi: 29 Ze wszystkich dochodów waszych ofiarować będziecie wszelką ofiarę podnoszenia Panu; ze wszystkiego co najlepsze jest, ofiarujecie częstkę poświęconą. 30 Powiesz im też: Gdy oddawać będziecie z tego, co najlepsze jest, tedy poczytano będzie Lewitom jako urodzaje z bojewiska; i jako urodezaj z prasy. 31 I będziecie to jeść na każdym miejscu, wy i czeladź waszą; albowiem to jest zapłata wasza za służbę waszą przy namiocie zgromadzenia; 32 I nie poniesiecie za to grzechu, gdy ofiarować będziecie co najlepszego jest z tego, i nie spługawicie rzeczy poświęconych od synów Izraelskich, i nie pomrzecie.

19 I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: 2 Tač jest ustawa zakonu, którą rozkazał Pan, mówiąc: Powiedz synom Izraelskim, aby przywiedli do ciebie jałowicę płową,

zdrową, na której by nie było zmazy, i na której by nie postał ojarzmo; **3** Tę oddacie Eleazarowi kapłanowi, który ją wywiedzie za obóz, i zabita będzie przed nim. **4** A wszawszy Eleazar kapłan ze krwi jej na palec swój, kropić będzie przeciw namiotowi zgromadzenia oną krwią siedem kroć. **5** Potem każe tę jałowicę spalić przed oczyma swemi; skórę jej, i mięso jej, i krew jej, z gnojem jej spali. **6** I weźmie kapłan drzewo cedrowe, i hizop, i karmazyn dwa kroć farbowany, a wrzuci do ognia, gdzie się jałowica pali; **7** I upierze szaty swe kapłan, a omyje ciało swoje wodą; a potem wnijdzie do obozu, i będzie nieczystym kapłan aż do wieczora. **8** Ten też, który ją palić będzie, upierze szaty swe w wodzie, i omyje ciało swe wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **9** I zbierze człowiek czysty popiół onej jałowicy, i wysypie go precz za obóz, na miejscu czystem, a będzie dla zgromadzenia synów Izraelskich chowany do wody oczyszczenia, gdyż jest ofiara za grzech. **10** I upierze ten, co będzie zbierał popiół onej jałowicy, szaty swe, i będzie nieczystym aż do wieczora. A będzie to synom Izraelskim, i przychodniowi mieszkającemu między nimi, ustawą wieczną. **11** Kto by się dotknął jakiegokolwiek trupa człowieckiego, nieczystym będzie przez siedem dni; **12** Taki oczyszczać się będzie tą wodą dnia trzeciego i dnia siódmego, a czystym będzie; a jeśliby się nie oczyścił dnia trzeciego i dnia siódmego, nieczystym będzie. **13** Kto by się koliek dotknął martwego ciała człowieka, który umarł, a nie oczyścił się, przybytek Pański splugawił; przetoż takowy wytracony będzie z Izraela, bo wodą oczyszczenia nie był pokropiony; nieczystym będzie, nieczystość jego zostanie na nim. **14** Ta zaś jest ustanowiona: gdyby człowiek umarł w namiocie, ktobkolwiek wszedł do tego namiotu, i cokolwiek było w onym namiocie, nieczystym będzie przez siedem dni. **15** Także wszelkie naczynie odkryte, które by nie miało nakrycia na sobie, nieczyste będą. **16** Także kto by się koliek dotknął na polu, bądź mieczem zabitego, bądź umarłego, bądź kości człowiecej, albo grobu, nieczystym będzie przez siedem dni. **17** Wezmą tedy dla onego nieczystego popiołu jałowicy spalonej za grzech, i naleją nań wody żywej do naczynia. **18** Weźmie też hizopu, i omoczy go w onej wodzie człowiek czysty, i pokropi namiot, i wszystko naczynie, i wszystkich ludzi, którzy by tam byli, także onego, który się dotknął kości, albo zabitego, albo zmarłego, albo grobu; **19** Pokropi tedy czysty nieczystego dnia trzeciego i dnia siódmego; a gdy go oczyści dnia siódmego, tedy upierze szaty swe, i omyje się wodą, a będzie czystym w wieczór. **20** A mąż, któryby nieczystym będąc nie oczyścił się, wykorzeniona będzie ta dusza z pośrodku zgromadzenia, bo świętnicę Pańską splugawił; wodą oczyszczenia nie będąc pokropionym, nieczystym jest. **21** I będzie im to za ustawę wieczną; a kto będzie pokräpiał wodą oczyszczenia, upierze szaty swoje; a kto by się dotknął tej wody oczyszczenia, nieczystym będzie aż do wieczora. **22** Czegokolwiek się dotknie nieczysty, nieczyste będą; człowiek także, któryby się tego dotknął nieczysty będzie aż do wieczora.

20 I przyszło wszystko mnóstwo synów Izraelskich na puszcza Syn, miesiąca pierwszego; i mieszkał lud w Kades; gdzie umarła Maryja, i tamże jest pogrzebiona. **2** A gdy lud nie miał

wody, zebrali się przeciw Mojżeszowi, i przeciw Aaronowi. **3** I swarzył się lud z Mojżeszem, i rzekli mówiąc: Obyśmy byli pomarli, gdy pomarli bracia nasi przed Panem. **4** I przecześnie zawiedli to zgromadzenie Państwne na tą puszczę, abyśmy tu pomarli, my i dobytki nasze? **5** A po cóżecie nas wywiedli z Egiptu, abyście nas wprowadzili na to złe miejsce, na którym się nie rodzi ani zboże, ani figi, ani grona winne, ani jabłka granatowe; nawet wody nie masz dla napoju? **6** Tedy odszedł Mojżesz i Aaron od ludu do drzwi namiotu zgromadzenia, i upadli na oblicza swoje; i ukazała się chwała Państwa nad nimi. **7** I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **8** Weźmij laskę, a zgromadziszy wszystek lud, ty i Aaron, brat twój, mówcie do tej skały przed oczyma moimi, a wyda wodę swą; i wywiedziesz im wodę z skały, a dasz napój temu mnóstwu, i bydło ich. **9** Tedy wziął Mojżesz laskę przed obliczem Państwem, jako mu rozkazał. **10** I zgromadził Mojżesz z Aaronom wszystek lud przed skałą, i mówił do nich: Słuchajcie teraz ludzie odporni, izali z tej skały możemy wam wywieść wodę? **11** Zatem podniósł Mojżesz rękę swoją, i uderzył w skałę laską swą dwa kroć, a wyszły wody obfite i piło ono mnóstwo, i bydło ich. **12** I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Dlatego, żeście mi nie uwierzyli, abyście mie poświęcili przed oczyma synów Izraelskich, przetoż nie wprowadzicie zgromadzenia tego do ziemi, którątam im dał. **13** Też są wody poswarku, o które się swarzyli synowie Izraelscy z Panem, i poświęcony jest w nich. **14** Potem posłał Mojżesz posły z Kades do króla Edomskiego, mówiąc: Tak ci kazał powiedzieć brat twój Izrael: Ty wiesz o wszystkich trudnościach, które przyszły na nas; **15** Jako zstąpili byli ojcowie nasi do Egiptu, i mieszkaliśmy w Egipcie przez wiele lat; i jako nas trapili Egipcjanie, i ojcie nasze; **16** I woaliśmy do Pana, a wysłuchał głos nasz, i posławszy Anioła, wywiódł nas z Egiptu; a otośmy już w Kades, mieście przy granicy twojej. **17** Niech, proszę, przejdziemy przez ziemię twoję; nie pojedziemy przez pola, ani przez winnice, ani będziemy pić wód z dwóch studien; gościćcim pojedziemy, nie uchylamy się na prawo ani na lewo, aż przejdziemy granice twoje. **18** Na to odpowiedział mu Edom: Nie pojedziesz przez moją ziemię, bym snać z mieczem nie wyszedł przeciw tobie. **19** I rzekli mu synowie Izraelscy: Bitym gościćcim pojedziemy, a jeślibyśmy wody twoje pili, my i bydło nasze, zapłacimy je; nic innego nie żadamy, tylko abyśmy pieszo przeszli. **20** I powiedział: Nie przejdziesz. I ruszył się Edom przeciwko nim, z wojskiem wielkim, i możną ręką. **21** A gdy nie chciał Edom pozwolić Izraelowi przejścia przez granice swoje, tedy Izrael uczynił odwrót od niego. **22** A ruszywszy się z Kades; przyszli synowie Izraelscy i wszystko zgromadzenie do góry Hor. **23** I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona na górze Hor, nad granicą ziemi Edomskiej, mówiąc: **24** Będzie Aaron przyłączon do ludu swego; albowiem nie wnijdzie do ziemi, którątam dał synom Izraelskim, przetoż żeście odporni byli słowu mojemu przy wodach poswarku. **25** Weźmijże Aarona i Eleazara syna jego, a każ im wstąpić na góru Hor; **26** I zewlecz Aarona z szat jego, a oblecz w nie Eleazara, syna jego; bo Aaron przyłączon będzie do ludu swego, i tam umrze. **27** I uczynił Mojżesz, jako rozkazał Pan; i wstępili na góru Hor przed oczyma wszystkiego zgromadzenia. **28** I zewłówki Mojżesza Aarona z szat

jego, a oblek w nie Eleazara syna jego; i umarł tam Aaron na wierzchu góry, a Mojżesz z Eleazarem zstąpili z góry. **29** Widząc tedy wszystko zgromadzenie, iż Aaron umarł, płakali Aaroną przez trzydzieści dni, wszystek dom Izraelski.

21 A gdy usłyszał Chananejczyk, król Harat, który mieszkał na południe, że Izraelczycy ciągnęli oną drogą, która byli szpiegowie przeszli, tedy zwrócił bitwę z Izraelem, i pojmał ich wiele. **2** Tam uczynił Izrael ślub Panu, mówiąc: Jeżelize podaż lud ten w ręce moje, do gruntu wywrócić miasta ich. **3** I wysłuchał Pan głos Izraela, a podał mu Chananejczyki: i wytracił je z gruntu, i miasta ich, a nazwał imię onego miejsca Chorma. **4** Potem ruszyli się od góry Hor drogą ku morzu czerwonemu, aby obeszły ziemię Edomską; i utrudził się lud bardzo w onej drodze. **5** Przetoż mówił lud przeciw Bogu, i przeciw Mojżeszowi: Przeczeście nas wywiedli z Egiptu, aby my pomarli na tej puszczy? bo nie masz chleba, ani wody, a dusza nasza obrzydziła sobie ten chleb nikczemny. **6** Przetoż przypuścił Pan na lud węże ogniste, którzy kasały lud; i pomarło wiele ludu z Izraela. **7** I przeszedłszy lud do Mojżesza, rzekli: Zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu, i przeciw tobie. Módl się Panu, aby oddalił od nas te węże; i modlił się Mojżesz za ludem. **8** I rzekł Pan do Mojżesza: uczyn sobie węża miedzianego, a wystaw go na drzewcu; i stanie się, ktokolwiek ukąszyony będąc wejrzy nań, że żyw zostanie. **9** Sprawił tedy Mojżesz węża miedzianego, i wystawił go na drzewcu; i było to, gdy kogo wąż ukąsił, a spojrzał na węża miedzianego, że żyw zostało. **10** Zatem ruszyli się synowie Izraelscy, a stanęli obozem w Obot. **11** A z Obot ruszywszy się położyli się obozem na pagórkach góra Habarym na puszczy, która jest przeciw Moabczykom od wschodu słońca. **12** A odszedłszy stamtąd położyli się obozem nad potokiem Zered. **13** Stamtąd odciągnawszy położyli się obozem u brodu Arnon, który jest na puszczy, a wychodzi z granicy Amorejskiej; albowiem Arnon jest granica Moabska między Moabczykiem i Amorejczykiem. **14** Przetoż mówi się w księgach wojen Państwowych: Przeciwko Wahebowi w wicherze walczył, i przy potokach Arnon. **15** Bo ściekanie tych potoków, które się nachylilo (toczy) ku położeniu Har, to się ściąga ku granicy Moabskiej. **16** Stamtąd potem przyszli do Beer; a tać jest ona studnia, o której mówił Pan do Mojżesza: Zgromadź lud a dam im wody. **17** Tedy śpiewał Izrael tę piosenkę: Wystąp studnio; śpiewajcie o niej; **18** Studnia, która wykopali książęta, wykopali ją hetmani ludu z ustawą zakonu, laskami swojemi. A z tej puszczy ruszyli się do Matana; **19** A z Matana do Nahalijelu, a z Nahalijelu do Bamotu; **20** A z Bamotu ku Hagaj, który jest w polach Moabskich, na wierzchu pagórka, który leży ku puszczy. **21** I posłał Izrael posły do Sehona, króla Amorejskiego, mówiąc: **22** Niech przejdziemy przez ziemię twoję; nie pójdziesz ani przez pola ani przez winnice; nie będziemy pić wód z studien twoich; gościć ciem pójdziesz, aż przejdziemy granice twoje. **23** Ale nie pozwolił Sehon Izraelowi iść przez granice swoje; i zebrawszy Sehon wszystek lud swój, wyciągnął przeciw Izraelowi na puszczę, a gdy przyszedł do Jahazy, zwrócił bitwę z Izraelem. **24** I poraził go Izrael ostrzem miecza, i odziedziczył ziemię jego

od Arnonu aż do Jaboku, i aż do ziemi synów Ammonowych; albowiem opatrzone były granice Ammonitów. **25** Tedy pobrał Izrael wszystkie miasta one, i mieszkał we wszystkich miastach Amorejskich, w Hesebon, i we wszystkich wsiach jego. **26** Bo Hesebon było miasto Sehona, króla Amorejskiego, który, gdy pierwiej walczył z królem Moabskim, wziął mu był wszystkę ziemię jego z rąk jego aż po Arnon. **27** Dla tegoż mówią w przypowieści: Pójdzicie do Hesebon, a niech zbudują i naprawią miasto Sechonowe. **28** Albowiem wyszedł ogień z Hesebon, a płomień z miasta Sechonowego, i popalił Ar Moabskie, i obywatele wysokich miejsc Arnon. **29** Biada tobie Moab, zginałeś o ludu Chamos! podał syny swoje na uciekanie, i córki swoje do więzienia królowi Amorejskiemu Sehonowi. **30** A zagięło panowanie ich od Hesebona aż do Dybona; a poburzyliśmy je aż do Nofe, które idzie aż do Medady. **31** I mieszkał Izrael w ziemi Amorejskiej. **32** Tedy posłał Mojżesz na szpęgi do Jazer, którego wsi pobrali, wypędziwszy Amorejczyki, którzy tam byli. **33** Potem obróciwszy się szli ku Basan; gdzie wyciągnął Og, król Basański, przeciwko nim, sam i wszystek lud jego, aby z nimi stoczył bitwę w Edrej. **34** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Nie bój się go; bo w ręce twoje podałem go, i wszystek lud jego, i ziemię jego, i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehonowi, królowi Amorejskiemu, który mieszkał w Hesebon. **35** I porazili go, i syny jego, ze wszystkim ludem jego, tak iż nikogo z niego nie zostawili, i posiedli dziedzicznie ziemię jego.

22 Stamtąd ruszyli się synowie Izraelscy, i położyli się obozem na polach Moabskich, z tej strony Jordanu przeciw Jerychowi. **2** A widząc Balak, syn Seforów, wszystko, co uczynił Izrael Amorejczykowi, z Uląk się Moab tego ludu wielce, bo go było wiele; i zatrwożył sobą Moab dla synów Izraelskich. **4** Przetoż rzekł Moab do starszych Madjańskich: Teraz pożre to mnóstwo wszystko, co jest około nas, jako wół pożera trawę pełną. A Balak, syn Seforów, był królem Moabskim na on czas. **5** I posłał posły do Balaama, syna Beorowego, do Pethoru miasta, które jest nad rzeką ziemi synów ludu jego, aby go wezwano, mówiąc: Oto lud wyszedł z Egiptu, oto okrył wierch ziemi, i osadza się przeciwko mnie. **6** Przetoż teraz przyjdź proszę, a przeklinaj mnie kwoli lud ten, bo możliwiej jest nad mię; owa snać go będą mogły porazić, i wygnąć go z ziemi; bo ja wiem, że komu błogosławisz, błogosławiony będzie; a kogo przeklinasz, przeklęty będzie. **7** Poszli tedy starsi Moabscy, i starsi Madjańscy, mając zapłatę za wieszczybę w rękach swych. **8** A przeszedłszy do Balaama, powiedzieli mu słowa Balakowe. I rzekł do nich: Zostańcie tu przez noc, a dam was odpowiedź, jako mi oznajmi Pan. **9** I zostały książęta Moabskie z Balaarem. Tedy przyszedł Bóg do Balaama, i rzekł: Cóż to za mężowie u ciebie? **10** I odpowiedział Balaam Bogu: Balak, syn Seforów, król Moabski, posłał do mnie, mówiąc: **11** Oto lud, który wyszedł z Egiptu, i okrył wierch ziemi; terazże pójdz, przeklinaj mi go; snać będę mógł walczyć z nim, i wypędzę go. **12** Tedy rzekł Bóg do Balaama: Nie chodź z nimi, ani przeklinaj ludu tego; bo jest błogosławiony. **13** A wstawszy rano Balaam rzekł do książąt Balakowych: Wróćcie się do ziemi waszej; bo mi nie pozwala Pan puścić się w drogę z wami. **14** Wstawszy

tedy księżyca Moabskie, wrócili się do Balaka, i powiedzieli: Nie chciał Balaam iść z nami. **15** Tedy po wtóre posłał Balak więcej księżyca, i zacnejszych nad pierwsze. **16** Którzy przyszedły do Balaama, mówili mu: Tak mówi Balak, syn Seforów: Nie ociągaj się proszę przyjść do mnie; **17** Albowiem ci wielką uczciwość wyrządzię, i wszystko, cobyś mi rzekł, uczynię; tylko przyjdź proszę a przeklinaj mi ten lud. **18** Tedy odpowiedział Balaam, i rzekł do sług Balakowych: Choćby mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie mógłbym przestąpić słów Pana, Boga mego, i uczynić przeciwko niemu, bądź mało bądź wiele; **19** Ale proszę zostańcie tu i wy przez noc, a dowiem się, co jeszczego Pan będzie mówił ze mną. **20** Tedy przyszedł Bóg do Balaama w nocy, i rzekł do niego: Jeżeli, aby cię wezwali, przyszli mężowie ci, wstanie, idź z nimi; a wszakże, coć rozkażę, to uczynisz. **21** Tedy wstawszy Balaam rano, osiodłał oślicę swoją, i jechał z księżyca Moabskimi. **22** I rozpalił się gniew Boży, że on jechał; i stanął Anioł Pański na drodze, aby mu zastąpił; a on jechał na oślicę swojej, i dwoje pacholąt jego z nim. **23** A gdy ujrzała oślica Anioła Pańskiego, stojącego na drodze, a miecz jego dobyty w ręce jego, tedy ustąpiła oślica z drogi a szła na rołę, lecz bił Balaam oślicę, aby ją nawiołał na drogę. **24** Tedy stanął Anioł Pański na ścieżce u winnicy między dwoma ploty. **25** A widząc oślica Anioła Pańskiego, przyciągnął się do plotu, tak iż przyparła nogę Balaamową do ściany; a on znów ją bił. **26** Potem Anioł Pański szedł dalej, i stanął na miejscu ciasnym, gdzie nie było drogi do ustawienia na prawo ani na lewo; **27** A widząc oślica Anioła Pańskiego, padła pod Balaamem; i rozniewał się Balaam wielce, a bił oślicę kijem. **28** Zatem otworzył Pan usta onej oślicy, i rzekła do Balaama: Cóżem ci uczyniła, żeś mię bił już po trzy kroć? **29** I rzekł Balaam do oślicy: Iz ze mnie szydzisz; bym był miał miecz w ręku swych, byłbym cię teraz zabił. **30** Tedy oślica rzekła do Balaama: Azażem ja nie oślica twoja, na którejż jeździła, jakoś mię dostała, aż do tego czasu? A on rzekł: Nigdy. **31** Wtem otworzył Pan oczy Balaamowe, że obaczył Anioła Pańskiego, stojącego na drodze, a miecz jego dobyty w ręce jego; tedy skloniwszy się, poklonił się twarzą swoją. **32** I rzekł do niego Anioł Pański: Przeczesz bił oślicę swoją już po trzy kroć? Otom Ja wyszedł, abym się tobie sprzeciwił; bo przewrotna jest droga twoja przede mną; **33** A widząc mię oślica ustąpiła przede mną po trzy kroć, a gdyby była nie ustąpiła przede mną, już bym cię był teraz zabił a onę bym był żywą zostawił. **34** Zatem rzekł Balaam do Anioła Pańskiego: Zgrzeszyłem, albowiem nie widziałem, żeś ty stanął przeciwko mnie na drodze; przetoż teraz, jeśli się to nie podoba, wrócę się. **35** Lecz Anioł Pański rzekł do Balaama: Jedź z ludźmi tymi; wszakże tylko, co Ja tobie powiem, mówić będziesz. I jechał Balaam z księżyca Balakowymi. **36** A gdy usłyszał Balak, iż przyjeżdża Balaam, wyjechał przeciwko niemu, do niektórych miasta Moabskiego, które jest na granicy Arnonu, które jest przy końcu granicy. **37** Tedy rzekł Balak do Balaama: Azażem z pilnością nie posyłał do ciebie wzywając cię? Czemużesz nie przyjechał do mnie? azaż cię zacnie uczcić nie mogę? **38** I rzekł Balaam do Balaka: Otom przyjechał do ciebie; izali teraz, choćbym chciał, będę mógł co mówić? słowo, które włoży Bóg w usta moje, mówić będę. **39** Tedy jechał Balaam z Balakiem a

przyjechali do miasta Husot. **40** A tak Balak dał nabić wołów i owiec, i posłał do Balaama, i do księżyca, którzy z nim byli. **41** I stało się nazajutrz, że wziął Balak Balaama, i wprowadził go na wyżyny Baalowe, skąd widział i najdalejszą część ludu.

23 I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj mi tu siedem ołtarzów, a nagotuj mi tu siedem cielków, i siedem baranów; **2** Uczynił tedy Balak, jako mówił Balaam, i ofiarował Balak z Balaamem cielca, i barana na każdym ołtarzu. **3** Potem rzekł Balaam do Balaka: Stań przy całopalni twojem, a ja odejdę; owa się snać spotka Pan ze mną, a cokolwiek mi objawi, powiem ci; i odszedł sam. **4** I spotkał się Pan z Balaamem; i rzekł mu Balaam: Postawilem siedem ołtarzów, i ofiarowałem cielca i barana na każdym ołtarzu. **5** Tedy Pan włożył słowa w usta Balaamowe, i rzekł: Wróć się do Balaka, a mów tak. **6** I wrócił się do niego, a oto stał u ofiary swojej palonej, on i wszystkie księżyca Moabskie. **7** A tak zaczął przypowieść swoje, i rzekł: Z Aram przywiódł mię Balak, król Moabski, z górszych wschodnich, mówiąc: Przyjdź, przeklinaj mi Jakóba, a przyjdź, złorzeczy Izraelowi. **8** Jakoż ja przeklinać mam, kogo Bóg nie przeklinia? albo jako złorzeczyć mam, komu Pan nie złorzeczy? **9** Bo z wierzchu skał oglądam go, a z pagórków będę nań patrzał; oto, lud ten sam mieszkać będzie, a między narody mieszać się nie będzie. **10** Któż policzy proch Jakóbów, i liczbę czwartej części Izraela? Niech umrze dusza moja śmiercią sprawiedliwych, i niech będzie dokonanie moje, jako ich. **11** Tedy rzekł Balak do Balaama: Cóżś mi uczynił? Na przeklinanie nieprzyjaciół moich przyzwałem cię, a oto, błogosławiając błogosławieś im. **12** A on odpowiedział i rzekł: Azaż nie mam tego pilnować i mówić, co Pan włożył w usta moje? **13** I rzekł do niego Balak: Pójdz proszę ze mną na miejsce inne, żebys go stamtąd widział; (ale tylko część jego ujrzyś, a wszystkiego widzieć nie będziesz;) przeklinajże mi go stamtąd. **14** I zawiódł go na pole Sofim, na wierzch góry Fazga, i zbudował siedem ołtarzów, i ofiarował cielca i barana na każdym ołtarzu. **15** Rzekł tedy Balaam do Balaka: Zostań tu przy całopalni twojem, a ja zabieżę tam Panu. **16** I zaszedł Pan Balaamowi, który włożył słowa w usta jego, i rzekł: **17** Wróć się do Balaka, a tak mów. Przyszedł tedy do niego, a oto on stał przy całopalni swojej, i księżyca Moabskiego z nim; i rzekł mu Balak: Cóż ci powiedział Pan? **18** I zaczął rzeczą swą temi słowy: Wstań Balaku, a słuchaj: przyjmij w uszy swe słowa moje, synu Seforów. **19** Nie jestci Bóg jako człowiek, aby kłamał, ani jako syn człowieczy, ażeby żałował; azaż on rzeče, a nie uczyni? wymówi, a nie wypełni? **20** Otom wziął rozkazanie, abym błogosławiał; on błogosławieństwo dał a ja go nie odwrócić. **21** Nie baczy nieprawości w Jakóbie; ani widzi przestępstwa w Izraelu; Pan, Bóg jego, jest z nim, a trąbienie zwycięstwa królewskiego przy nim. **22** Bóg wywiódł je z Egiptu, mocą jednorożcową był mu. **23** Albowiem nie masz wieszczby przeciw Jakóbowi, ani wróżki przeciw Izraelowi; od tego czasu mówiono będzie o Jakóbie i o Izraelu, co z nimi uczynił Bóg. **24** Oto lud ten jako lew silny powstanie, jako lwie małe podniesie się, aż pożre lupy, i krew pobitych wypije. **25** Tedy rzekł Balak do Balaama: Ani ich przeklinaj więcej, ani im też błogosław więcej. **26** I odpowiedział Balaam, a rzekł do

Balaaka: Azażem ci nie powiaiał, mówiąc, że cokolwiek mówić będzie Pan, to uczynię? 27 I rzekł Balak do Balaama: Pójdz, proszę, zawiodę cię na insze miejsce, jeśli snać podoba się Bogu, żebyś je stamtąd przeklinał. 28 Tedy wiódł Balak Balaama na wierzch góry Fegor, która patrzy ku puszczy. 29 I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj mi siedem ołtarów, a nagotuj mi tu siedem cielków i siedem baranów. 30 I uczynił Balak, jako mu rozkazał Balaam, i ofiarował cielca i barana na każdym ołtarzu.

24 A gdy obaczył Balaam, że się podobało Panu, aby błogosławiał Izraelowi, już nie chodził, jako przedtem, raz i drugi dla wieszczby; ale obrócił ku puszczy twarz swoją. 2 A podniósłszy Balaam oczy swe, obaczył Izraela mieszkającego według pokoleń swoich, i był nad nim Duch Boży. 3 I zaczął przypowieść swoją, a mówił: 4 Rzekł Balaam, syn Beorów, rzekł mąż, którego oczy są otworzone, rzekł słyszący wymowy Boże, a który widzenie Wszechmocnego widział, który, kiedy padnie, otworzone ma oczy: 5 Jako piękne są namioty twoje, o Jakubie! przybytki twoje, o Izraelu! 6 Jako potoki rozciągnęły się, jako ogrody przy rzece, jako drzewa wonne, które Pan nasadził, jako cedry nad wodami. 7 Popłynie woda z wiadra jego, a nasienie jego będzie nad wodami obfitemi, a będzie wywyższony nad Agaga król jego, a wyniesie się królestwo jego. 8 Bóg wywiódł go z Egiptu, mocą jednoróżcową był mu; pożre narody przeciwnie sobie, a kości ich pokruszy, i strzałami swemi przerazi je. 9 Położył się, leży jako lwię, i jako lew silny; który go obudzi? kto być błogosławią, błogosławiony, a kto by cię przeklinał, przeklęty będzie. 10 Tedy się zapalił gniew Balaka na Balaama, a klasnąłwszy rękami swemi, rzekł Balak do Balaama: Dla złorzeczenia nieprzyjaciolom moim przyzwalem cię, a oto im błogosławią już po trzy kroć. 11 Przetoż teraz uchodź na miejsce swoje; rzekłem ci był: Zacnie cię uczczę; ale oto pozbawił cię Pan tej czci. 12 I rzekł Balaam do Balaka: Izażem i posłom twoim, któryś stał do mnie, nie powiedział mówiąc: 13 Choćby mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie będę mógł przepiąć słowa Pańskiego, abym czynił co dobrego albo złego sam z siebie; co mi opowie Pan, to będę mówił. 14 A teraz oto ja odchodzę do ludu mego, jednak oznajmiec, co uczyni lud ten ludowi twemu na potem. 15 I zaczął przypowieść swoją i rzekł: Mówił Balaam, syn Beorów, mówił mąż, którego oczy są otworzone; 16 Mówił ten, który słyszał wyroki Boże, a który ma umiejętność Najwyższego; który widział widzenie Wszechmocnego; który, kiedy padnie, otworzone ma oczy: 17 Ujrzę go, ale nie teraz; oglądam go, ale nie z bliska; wynijdęs gwiazda z Jakuba i powstanie laska z Izraela, i pobije księcia Moabskiego, i wytraci wszystkie syny Setowe. 18 I przyjdzie Edom w opanowanie, a Seir będzie pod władzą nieprzyjaciół swoich, a Izrael będzie sobie poczynał mężnie. 19 I będzie panował, który wynijdzie z Jakuba, a wytraci ostatki z miast. 20 A gdy spojrzał na Amaleka, zaczął przypowieść swoją, i rzekł: Początek narodów jest Amalek, a ostatek jego do szczeću zaginie. 21 Potem wejrzawszy na Kenejczyka zaczął przypowieść swoją i rzekł: mocneć jest mieszkanie twoje, a założyłeś na skale gniazdo twoje. 22 Wszakże spustoszony będzie Kenejczyk, aż cię Assur zaprowadzi do więzienia. 23 Znowu zaczął przypowieść swoją, i rzekł: Ach! który będzie

żyw, gdy to uczyni Bóg? 24 Bo okręty przyplyną od brzegów Chytymskich, i utrapią Assyryjany, utrapią Hebrejczyki; ale też same do szczeću zaginą. 25 Wstał tedy Balaam i odszedł, a wrócił się na miejsce swoje; także i Balak poszedł w drogę swą.

25 Potem gdy mieszkał Izrael w Syttim, począł lud cudzołyżyć z córkami Moabskimi, 2 Które wzywały ludu ku ofiarom bogów swoich; a jedząc lud klaniali się bogom ich. 3 I przyłączył się Izrael do służby Baal Fegora; skąd się rozgniawał Pan bardzo na Izraela. 4 Rzekł tedy Pan do Mojżesza: Zbierz wszystkie książęta z ludu, a każ im, te przestępce powieszać Panu przed słońcem, aby się odwrócił gniew popędliwości Pańskiej od Izraela. 5 Przetoż rzekł Mojżesz do sędziów Izraelskich: Zabijcie każdy z was mężę swe, którzy się spospolitovali z Baal Fegorem. 6 A oto, niektóry z synów Izraelskich przyszedł i przywiódł do braci swej Madyjanitkę przed oczyma Mojżeszowemi, i przed oczyma wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich; a oni płakali przed drzwiami namiotu zgromadzenia. 7 Co gdy ujrzał Finees, syn Eleazara, syna Aarona kapłana, wstawshy z pośrodku zgromadzenia, wziął oszczęp w ręce swoje. 8 A wszedłszy za onym mężem Izraelskim do namiotu, przebił oboje, męża Izraelskiego, i niewiastę przez żywot jej, i odwrócona była plaga od synów Izraelskich. 9 A było tych, co pomarli oną plagą, dwadzieścia i cztery tysiące. 10 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 11 Finees syn Eleazara, syna Aarona kapłana odwrócił gniew mój od synów Izraelskich, będąc wzruszony zapalczową miłością ku mnie w pośrodku ich, tak iżem nie wytracił synów Izraelskich w zapalczwości mojej. 12 Przetoż powiedz mu: Oto, Ja stanowię z nim przymierze moje, przymierze pokoju; 13 I przyjdzie nań, i na nasienie jego po nim, przymierze kapłaństwa wiecznego, że się wzruszył zapalczwością za Boga swego, i oczyścił syny Izraelskie. 14 A imię onego męża Izraelskiego zabitego, który zabity był z Madyjanitką, było Zamry, syn Salów, księcia domu ojca swego, z pokolenia Symeonowego. 15 Imię też niewiasty zabitej Madyjanitki było Kozba, córka Sury, księcia w narodzie swym, w domu ojczystym między Madyjanity. 16 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 17 Staw się nieprzyjacielem Madyjanitom, a pobijcie je, 18 Ponieważ i oni stawili się wam nieprzyjaciolmi zdradami swemi, a podeszli was przez Baal Fegora, i przez Kozbę, córkę księcia Madyjańskiego, siostrę swą, która zabita jest w dzierż kaźni dla balwana Fegor.

26 I stało się po onej pładze, że mówił Pan do Mojżesza i do Eleazara, syna Aarona kapłana, mówiąc: 2 Policzcie poczet wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, od tych, którzy mają dwadzieścia lat i wyżej, według domów ojców ich, każdego któryby mógł wynieść na wojnę z Izraela. 3 Tedy rzekł Mojżesz, i Eleazar kapłan do nich na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychu, mówiąc: 4 Liczcie lud, od tych, którzy mają dwadzieścia lat i wyżej, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, i synom Izraelskim, gdy wyszli z ziemi Egipskiej. 5 Ruben pierwodny Izraela: synowie Rubenowi Henoch, od którego poszedł dom Henochytów; Fallu, od którego dom Faalluitów; 6 I Hesron, od którego dom Hesronitów; Charmi, od którego dom Charmitów. 7 Teć są domy Rubenitów; a było ich policzonych czterdzieści i trzy tysiące, siedem set i trzydzieści.

8 A syn Fallów Elijab. **9** Synowie zasię Elijabowi byli: Namuel, i Daten, i Abiron. A ci, Daten i Abiron, zaciejsi byli między zgromadzeniem, którzy się swarzyli z Mojżeszem i z Aaronem w spiknieniu Korego, gdy się zbuntowali przeciwko Panu. **10** I otworzyła ziemia usta swoje, a pożarła onych, i Korego, gdy zginęła ona rota, a pożarł ich ogień dwie cię i piećdziesiąt mężów, którzy się stali na przykład innym; **11** Ale synowie Korego nie pomarli. **12** Synowie Symeonowi wedle domów swych, ci są: Namuel, od którego poszedł dom Namuelitów; Jamin, od którego dom Jaminitów; Jachin, od którego dom Jachinitów; Zare, od którego dom Zareitów; **13** Saul, od którego dom Saulitów. **14** Teć były domy Symeonitów, których było dwadzieścia i dwa tysiące i dwieście. **15** Synowie Gadowi według domów swych: Sefon, od którego poszedł dom Sefonitów; Aggi, od którego dom Aggitów; Suni, od którego dom Sunitów. **16** Ozni, od którego dom Oznitów; Hery, od którego dom Herytów; **17** Arod, od którego dom Arodynów; Aryjel, od którego dom Aryjelitów. **18** Teć są domy synów Gadowych, według pocztów ich czterdzięci tysięcy i pięć set. **19** Synowie Judowi: Her, i Onan; ale pomarli Her i Onan w ziemi Chananejskiej. **20** I byli synowie Judowi wedle domów swych: Sela, od którego poszedł dom Selaitów; Fares, od którego dom Faresitów; Zare, od którego dom Zarejczyków; **21** Byli też synowie Faresowi: Hesron, od którego dom Hesronitów; Hamuel, od którego dom Hamuelitów. **22** Teć są domy Judy, według pocztów ich siedemdziesiąt tysięcy, i sześć, i pięć set. **23** Synowie Isascharowi według domów swych: Tola, od którego dom Tolaitów; Fua, od którego dom Fuaitów; **24** Jasub, od którego dom Jasubitów; Semram, od którego dom Semramitów. **25** Teć są domy Isascharowe, według pocztów ich sześćdziesiąt tysięcy i cztery, i trzy sta. **26** Synowie Zabulonowi według domów swych: Zared, od którego dom Zaredczyków; Elon, od którego dom Elonitów; Jaleel, od którego dom Jaleelitów. **27** A teć są domy Zabulonitów, według pocztów ich sześćdziesiąt tysięcy i pięć set. **28** Synowie Józefowi według domów swych: Manases i Efraim. **29** Synowie Manasesowi: Machir, od którego dom Machirytów; a Machir spłodził Galaada, od Galaada dom Galaadytów. **30** Ci są synowie Galaadowi: Jezer, od którego dom Jezerytów; Chelek, od którego dom Chelekitów; **31** I Asryjel, od którego dom Asryjelitów; i Sechem, od którego dom Sechemitów; **32** I Semida, od którego dom Semidaitów; i Chefer, od którego dom Cheferytów. **33** A Salfaad, syn Cheferów, nie miał synów, tylko córki, a imiona córek Salfaadowych: Machla, i Noa, Hegla, Melcha, i Tersa. **34** Teć są domy Manasesowe, a poczet ich piećdziesiąt i dwa tysiące i siedem set. **35** Synowie zaś Efraimowi według domów swych: Sutala, od którego dom Sutalitów; Becher, od którego dom Becherytów; Techen, od którego dom Techenitów. **36** A ci są synowie Sutalego: Heran, od którego dom Heranitów. **37** Teć są domy synów Efraimowych, według pocztów ich trzydzięci tysięcy i dwa, i pięć set. Ci są synowie Józefowi według domów swych. **38** A synowie Benjaminowi według domów swych, ci są: Bela, od którego dom Belitów; Asbel, od którego dom Asbelitów; Achiram, od którego dom Achiramitów; **39** Sufam, od którego dom Sufamitów; Hufam, od którego dom Hufamitów. **40** Byli też synowie Beli: Hereda i Noemana; z Hereda dom

Heredytów, a z Noemana dom Noemanitów. **41** Ci są synowie Benjaminowi, według domów ich, a poczet ich czterdzieści i pięć tysięcy i sześć set. **42** Synowie zaś Danowi według domów swych: Sucham, od którego dom Suchamitów. Teć były domy Danowe według familii ich. **43** Wszystkie domy Suchamitów według pocztów ich sześćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta. **44** Synowie Aserowi według domów swych byli: Jemna, od którego dom Jemnitów; Iswi, od którego dom Iswitów; Beryja, od którego dom Berytów. **45** Synowie Beryjego: Heber, od którego dom Heberytów; Melchyjel, od którego dom Melchyjelitów. **46** A imię córki Aserowej było Sara. **47** Te są domy synów Aserowych, według pocztów ich piećdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta. **48** Synowie Neftalimowi według domów swych: Jachsel, od którego dom Jachselitów; Guni, od którego dom Gunitów; Jesser, od którego dom Jesserytów. **49** Selem, od którego dom Selemityów. **50** Teć są domy Neftalimowe, według familii ich, a poczet ich czterdzieści i pięć tysięcy i cztery sta. **51** Tać jest liczba synów Izraelskich, sześć kroć sto tysięcy i tysiąc, siedem set i trzydzięci. **52** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **53** Między te podzielicie tę ziemię w dziedzictwo według liczby imion. **54** Większej liczbie więcej dziedzictwa dasz, a mniejszej mniejsze dziedzictwo dasz; każdemu według pocztów policzonych jego będzie dane dziedzictwo jego. **55** Wszakże losem niech będzie rozdzielona ziemia; według imion pokoleń ojców swych dziedzictwo brać będą. **56** Losem rozdzielone będzie dziedzictwo jej bądź ich wiele bądź mało będzie. **57** Ci zasię są policzeni z Lewitów według domów swych: Gerson, od którego dom Gersonitów; Kaat, od którego dom Kaatytów; Merary, od którego dom Merarytów. **58** Teć są domy Lewi: dom Libnitów, dom Hebroniów, dom Moholitów, dom Musytów, dom Korytów; a Kaat spłodził Amrama. **59** A imię żony Amramowej było Jochabod, córka Lewiego, która mu się urodziła w Egipcie; ta Amramowi urodziła Aarona, i Mojżesza, i Maryję, siostrę ich. **60** Aaronowi też urodził się Nadabi i Abiju, Eleazar i Itamar. **61** Ale pomarli Nadabi i Abiju, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem. **62** A była liczba ich dwadzieścia i trzy tysiące, wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej; jednak nie byli policzeni między syny Izraelskimi. **63** Ci policzeni byli od Mojżesza i Eleazara kapłana, którzy policzyli syny Izraelskie na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychu. **64** A między tymi nie był żaden z onych policzonych od Mojżesza i Aarona kapłana, gdy liczyli syny Izraelskie na puszczy Synaj; **65** Bo rzekł był Pan o nich: Śmiercią pomrą na puszczy; a nie został żaden z nich, oprócz Kaleba, syna Jefunowego, i Jozuego, syna Nunowego.

27 Tedy przyszły córki Salfaada, syna Heferowego, syna Galaadowego, syna Machyrowego, syna Manasesowego, z pokolenia Manasesa syna Józefowego; a te są imiona córek jego: Machla, Noa i Hegla, i Melcha i Tersa; **21** stanęły przed Mojżeszem i przed Eleazarem kapłanem i przed księży i wszystkiem zgromadzeniem u drzwi namiotu zgromadzenia, i rzekły: **3** Ojciec nasz umarł na puszczy, a on nie był w poczcie tych, którzy się byli przeciw Panu zbuntowali w spiknieniu

Korego; ale dla grzechu swego umarł, nie mając synów. **4** Czemuż by zginać miało imię ojca naszego z domu jego, przeto, że nie miał syna? dajcie nam dziedzictwo między bracią ojca naszego. **5** Tedy odniósł Mojżesz sprawę ich do Pana. **6** I rzekł Pan do Mojżesza: **7** Dobrze mówią córki Salfaadowe: Daj im koniecznie osiadłość dziedzictwa między bracią ojca ich, a przenieś dziedzictwo ojca ich na nie. **8** Synom także Izraelskim powiedz, mówiąc: Gdyby kto umarł, nie mając syna, tedy przeniesie dziedzictwo jego na córkę jego. **9** A jeśliby nie miał i córki, tedy dacie dziedzictwo jego braci jego. **10** A jeśliby i braci nie miał, tedy dacie dziedzictwo jego braci ojca jego. **11** A jeśliby nie było braci ojca jego, tedy dacie dziedzictwo jego pokrewnemu jego, najbliższemu jego z domu jego, aby je odziedziczył. A będzie to synom Izraelskim za ustawę prawną, jako rozkazał Pan Mojżesowi. **12** Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wstęp na tę górę Abarym, a oglądaj ziemię, którym dał synom Izraelskim. **13** A gdy ją oglądasz, przyłączon będzieś do ludu twego i ty, jako jest przyłączony Aaron, brat twój. **14** Przeto żeście byli odpornymi słowu mojnemu na puszczy Syn, przy poswarku zgromadzenia, i nie poświęciście się przy wodach przed oczyma ich. Oneć to są wody poswarku w Kades, na puszczy Syn. **15** Tedy rzekł Mojżesz do Pana, mówiąc: **16** Niech opatrzy Pan, Bóg duchów wszelkiego ciała, mężczyzn godnym to zgromadzenie; **17** Któryby wchodził przed nimi, i któryby wchodził przed nimi, i któryby je przywodził, aby nie był lud Pański jako owce, nie mające pasterza. **18** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Weźmij do siebie Jozuego, syna Nunowego, męża, w którym jest Duch mój, a włóż nań rękę swoje; **19** I postaw go przed Eleazarem kapłanem, i przed wszystkiem zgromadzeniem, a dasz mu naukę przed oczyma ich; **20** A udzielisz mu zacności swej, aby go słuchalo wszystko zgromadzenie synów Izraelskich; **21** Który przed twarzą Eleazara kapłana stawać będzie, aby się zań radził sądu Urim przed Panem. Na rozkazanie jego wychodzić będą, on, i wszyscy synowie Izraelscy z nim, i wszystko zgromadzenie. **22** Uczynił tedy Mojżesz, jako mu był rozkazał Pan; a wziawszy Jozuego postawił go przed Eleazarem kapłanem, i przed wszystkiem zgromadzeniem. **23** I włożywszy nań ręce swe, dał mu naukę, jako mówił Pan przez Mojżesza.

28 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, a powiedz im: Ofiary mojej chleba mego, w ofiarach moich ognistych, na wdzięczność wonności mojej, przestrzegać będziecie, abyście mi je ofiarowali czasu swego. **3** I rzeczesz do nich: Tać jest ofiara ognista, którą ofiarować będziecie Panu: Baranki roczne zupełnie dwa na każdy dzień, na całopalenie ustawiczne; **4** Baranka jednego ofiarować będzieś poranku, a baranka drugiego ofiarować będziesz między dwoma wieczorami. **5** Do tego dziesiątą część efy małki pszennej na ofiarę śniadaną, nagniatanej z oliwą czystą z czwarta częścią hynu. **6** Toć jest całopalenie ustawiczne, jakie było sprawowane na górze Synaj na wdzięczną wonność; ognista to ofiara Panu. **7** A ofiara jej mokra będzie czwarta część hynu do każdego baranka; w świątynicy sprawować będziesz ofiarę mocnego napoju Panu. **8** A drugiego baranka

ofiarać będziesz między dwoma wieczorami; jako ofiarę śniadaną poranną, i jako ofiarę mokrą jej ofiarować będziesz na ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu. **9** Ale w dzień sabatu ofiarować będziesz dwa baranki roczne zupełnie, i dwie dziesiąte części efy małki pszennej z oliwą nagniecioną na ofiarę śniadaną i z mokrą jej ofiarą. **10** Toć jest całopalenie sobotnie w każdy sabat, oprócz całopalenia ustawicznego i mokrej ofiary jego. **11** A na nowiu miesięcy waszych ofiarować będziecie całopalenie Panu, cielców młodych dwa, i barana jednego, baranków rocznych siedem; **12** I trzy dziesiąte efy małki pszennej nagniecionej z oliwą na ofiarę śniadaną do każdego cielca, i dwie dziesiąte części pszennej małki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniadaną do każdego barana; **13** A jedną dziesiątą część małki pszennej zagniecionej z oliwą na ofiarę śniadaną do każdego baranka, na całopalenie ku wdzięczności wonności na ofiarę ognistą Panu. **14** Także mokre ich ofiary z wina pół hynu będzie dla każdego cielca, a trzecia część hynu do barana, czwarta zaś część hynu do każdego baranka; toć jest całopalenie na nowiu miesiąca, każdego miesiąca przez rok. **15** Kozła też jednego z stada za grzech ofiarować będziecie Panu oprócz ustawicznego całopalenia, i mokrej ofiary jego. **16** Ale miesiąca pierwszego w dzień czternasty tegoż miesiąca, święto przejścia będzie Panu. **17** A w piętnasty dzień tegoż miesiąca uroczyste święto będzie; przez siedem dni chleby przaśnieje być będziecie. **18** Pierwszego dnia zgromadzenie święte; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić weři. **19** Ale ofiarować będziecie ofiarę ognistą na całopalenie Panu: dwóch cielców młodych, i barana jednego, i siedem baranków rocznych; zupełnie niech was będą. **20** A na ofiarę ich śniadaną pszennej małki nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do każdego cielca, a dwie dziesiąte części do każdego barana ofiarować będziecie. **21** Jedną dziesiątą, część ofiarować będziesz przy każdym baranku z onych siedmiu baranków; **22** Kozła też jednego na ofiarę za grzech ku oczyszczeniu was. **23** Nad całopalenie poranne, które ma być całopalenie ustawiczne, ofiarować to będziecie, **24** Tak ofiarować będziecie każdego dnia przez onych siedem dni pokarm ofiary ognistej na wdzięczną wonność Panu, oprócz całopalenia ustawicznego, i mokrej ofiary jego. **25** A dnia siódmego święte zgromadzenie mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić. **26** W dzień zaś pierwocin; gdy będziecie ofiarowali nową śniadaną ofiarę Panu, gdy się wypełnią tygodnie wasze, zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. **27** I ofiarować będziecie całopalenie ku wdzięczności wonności Panu: dwóch cielców młodych, barana jednego, siedem baranków rocznych. **28** A na ofiarę śniadaną ich małki pszennej nagniecionej z oliwą, trzy dziesiąte części efy do każdego cielca, dwie dziesiąte części do każdego barana. **29** Jedną dziesiątą część do każdego baranka z onych siedmiu baranków. **30** Kozła jednego z kóz na oczyszczenie was. **31** Oprócz całopalenia ustawicznego i ofiary śniadnej jego ofiarować to będziecie; te rzeczy zupełnie niech was będą, i z mokremi ofiarami ich.

29 Miesiąca zaś siódmego w pierwszy dzień jego, zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty

ślużebniczej nie będziecie czynić; dzień jest wesołego trąbienia waszego. **2** A będziecie ofiarowali całopalenie ku wdzięcznej wonności Panu, cielca młodego jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem zupełnych; **3** A na ofiarę śniedną ich z mąki pszennej nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do cielca, a dwie dziesiąte części do barana. **4** A dziesiątą część jedną do każdego baranka z onych siedmiu baranków; **5** Także kozła jednego z kóz ku ofierze za grzech na oczyszczenie was. **6** Oprócz całopalenia nowego miesiąca, i ofiary śniednej jego, i oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiar ich mokrych według obrzędów ich ku wdzięcznej wonności; ofiara to ognista Panu. **7** Potem dziesiątego dnia tegoż miesiąca siódmego, zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie trapić dusze wasze; żadnej roboty nie będziecie robić. **8** A będziecie ofiarowali całopalenie Panu ku wdzięcznej wonności: cielca młodego jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem; zupełni niech was będą; **9** A na ofiarę śniedną ich z pszennej mąki nagniecionej z oliwą: trzy dziesiąte części do każdego cielca, dwie zaś dziesiąte części do każdego barana; **10** A dziesiątą część jedną do każdego baranka z onych siedmiu baranków; **11** Kozła z kóz jednego na ofiarę za grzech, oprócz ofiary za grzech na oczyszczenie, i oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i mokrych ofiar ich. **12** W piętnasty zaś dzień tegoż siódmego miesiąca zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić weń; ale obchodzić będziecie święto uroczyste Panu przez siedem dni. **13** I ofiarować będziecie całopalenie na ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu, cielców młodych trzynaście, baranów dwa, baranków rocznych czternaście; i zupełni będą. **14** A na ofiarę ich śniedną z pszennej mąki zagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do każdego cielca z onych trzynaście cielców, dwie dziesiąte części do każdego barana z onych dwóch baranów; **15** A jedna dziesiąta część do każdego baranka z onych czternaście baranków. **16** Także kozła jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego. **17** Wtórego zaś dnia ofiarować będziecie cielców młodych dwanaście, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych; **18** I ofiarę śniedną ich, i ofiary ich mokre do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich. **19** Nadto kozła jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiar ich mokrych. **20** Dnia zaś trzeciego ofiarować będziecie jedenaście cielców, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych. **21** I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich; **22** Do tego, kozła jednego na ofiarę za grzech, okrom całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i mokrej ofiary jego. **23** A dnia czwartego ofiarować będziecie cielców dziesięć, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych; **24** Ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich; **25** Kozła też jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego,

i mokrej ofiary jego. **26** A dnia piątego ofiarować będziecie cielców dziewięć, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych; **27** I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich; **28** Także kozła jednego na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego. **29** A dnia szóstego ofiarować będziecie cielców osiem, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych; **30** I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, i do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, według zwyczaju ich. **31** Nadto kozła za ofiarę za grzech jednego, okrom całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiar mokrych jego; **32** Także dnia siódmego ofiarować będziecie cielców siedem, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych. **33** I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich; **34** Przytem kozła na ofiarę za grzech jednego, oprócz całopalenia ustawicznego i ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego. **35** A dnia ósmego zacne święto mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić. **36** A ofiarować będziecie całopalenie, i ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu, cielca jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem zupełnych; **37** Ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do cielca, do barana, do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich. **38** Nadto kozła na ofiarę za grzech jednego, okrom całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego. **39** To ofiarować będziecie Panu w święta uroczyste wasze, oprócz ślubów waszych i dobrowolnych ofiar waszych w całopaleniach waszych, i w średnich ofiarach waszych, i w mokrych ofiarach waszych, i w spokojnych ofiarach waszych. **40** I powiedział Mojżesz synom Izraelskim to wszystko, co rozkazał Pan Mojżesowi.

30 Potem mówił Mojżesz do książąt w pokoleniach między synami Izraelskimi, i rzekł: Toć jest, co rozkazał Pan. **2** Jeżeliby mąż poślubił ślub Panu, albo też przysięgę uczynił, obowiązkiem obowiązawszy duszę swoją, nie złamie słowa swego: według wszystkiego coby wyszło z ust jego, uczyni. **3** Ale jeżeliby niewiasta poślubiła ślub Panu, i obowiązałaby się obowiązkiem w domu ojca swego w młodości swojej; **4** A słyszałby ojciec jej on ślub jej, i obowiązek jej, którym obowiązała duszę swoją, a milczałby na to ojciec jej, tedy platne będą wszystkie śluby jej, i każdy obowiązek, którym by obowiązała duszę swą, platny będzie. **5** Ale jeżeliby był onegoż dnia przeciw temu ojciec jej, którego by słyszał wszystkie śluby jej, i obowiązek jej, którymi obowiązała duszę swoją nie będą platne; Pan odpuści jej, bo był przeciw temu ojciec jej. **6** Ale gdyby mająca męża ślub jaki uczyniła, albo wyrzekła co ustę swemi, czem by obowiązała duszę swoją; **7** A słysząc to mąż jej, milczałby na to onegoż dnia, którego słyszał, platne będą śluby jej, i obowiązki jej, którymi obowiązała duszę swoją, platne będą. **8** Ale jeżeliby onego dnia, którego słyszał mąż jej, sprzeciwił się temu, i wzruszyłby ślub jej, który na sobie miała, i co wymówiła ustę swemi, czem obowiązała duszę swoją, także Pan odpuści jej. **9** Ale ślub każdy wdowy, i odrzucone którym by obowiązała duszę swoją, platny będzie. **10** Lecz jeżeliby, póki była w domu

męsa swego, ślub uczyniła, i obowiązała obowiązkiem duszę swoją z przysięgą; **11** A słysząc mąż jej milczalby na to, i nie sprzeciwili się temu, tedy płatne będą wszystkie śluby jej i każdy obowiązek, którym obowiązała duszę swoją, płatny będzie. **12** Ale jeśli całe sprzeciwili się temu mąż jej dnia, którego to słyszał, wszelki ślub, który wyszedł z ust jej, i obowiązek duszy jej, nie będzie płatny; mąż jej wzruszył to, a Pan odpuści jej. **13** Wszelkiego ślubu i wszelkiej przysięgi obowiązku na utrapienie duszy, mąż jej potwierdzi go, i mąż jej wzruszy go. **14** A jeżeli całe milczą mąż jej ode dnia do dnia, tedy tem stwierdzi wszystkie śluby jej, i wszystkie obowiązki jej, które ma na sobie; stwierdzi je, przeto, że milczą na to w dień, którego słyszał; **15** A jeżeli to koniecznie wzruszyć chciał, nie zaraz gdy słyszał, ale potem, poniesie nieprawość jej. **16** Też są ustawy, które przkazał Pan Mojżeszowi, między mężem a żoną jego, między ojcem a córką jego w młodości jej, póki jest w domu ojca swego.

31 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Pomścić się krzywdy synów Izraelskich nad Madyjanitami, i potem przyłączon będziesz do ludu twoego. **3** Tedy rzekł Mojżesz do ludu, mówiąc: Wyprawcie z pośrodku siebie męża ku bitwie, aby szli przeciw Madyjanitom, i wykonali pomstę Pańska nad nimi. **4** Po tysiącu z każdego pokolenia, ze wszystkich pokoleń Izraelskich wyściele na wojnę. **5** I wyprawili z tysiąców Izraelskich, po tysiącu z każdego pokolenia, dwanaście tysięcy ludzi gotowych do bitwy. **6** I wysłał je Mojżesz po tysiącu z każdego pokolenia na wojnę; posłał też z nimi Fineesa, syna Eleazara kapłana, na wojnę, a naczynia święte, i trąby do trąbienia były w ręku jego. **7** Tedy zwiedli bitwę z Madyjanitami, jako rozkazał Pan Mojżeszowi, i pobili wszystkie mężczyznę. **8** Króle też Madyjańskie pobili między inszymi pobitymi ich, Ewiego, i Rechema, i Sura, i Hura, i Reba, pięciu królów Madyjańskich, i Balaama, syna Beorowego, zabilib mieczem. **9** I pobrali w niewolą synowie Izraelscy żony Madyjańczyków, i dzieci ich, i wszystko bydło ich, i wszystkie trzody ich, i wszystkie majątkości ich pobrali; **10** A wszystkie miasta ich, w których mieszkali, i wszystkie zamki ich popalili ogniem; **11** I pobrali wszystkie łupy, i wszystkie plony z ludzi, i z bydła, **12** I przywiedli do Mojżesza i do Eleazara kapłana, i do zgromadzenia synów Izraelskich więźnie, i łupy, i korzyści do obozu na pola Moabskie, które są nad Jordanem przeciw Jerychu. **13** I wyszli Mojżesz i Eleazar kapłan, i wszystkie książęta zgromadzenia przeciwko nim przed obóz. **14** I rozniewiał się bardzo Mojżesz na hetmany wojska onego, na pułkowniki, i na rotmistrze, którzy się byli wrócili z onej bitwy. **15** I mówił do nich Mojżesz: Przeczeńście żywo zachowali wszystkie niewiasty? **16** Gdyż te są, które synom Izraelskim za radą Balaamową daly przyczynę do przestępstwa przeciw Panu przy balwanie Fegor, skąd była przyszła plaga na zgromadzenie Państwkie. **17** Przetoż teraz pozabijajcie wszystkie mężczyznę z dzieci, i każdą niewiastę, która poznała męża, obcując z nim, zabijcie; **18** Ale wszystkie dziewczęczki z białych głów, które nie poznaly loża męskiego, żywo zachowajcie sobie. **19** A wy sami zostańcie w namieściach za obozem przez siedem dni; każdy, który kogo zabił, i który się

dotykał zabitego, oczyśćcie się dnia trzeciego a dnia siódmego, siebie i więźnie wasze; **20** I wszelką szatę, i wszelkie naczynie skórzane, i wszystko, co urobiono z koziej sierści, i wszelkie naczynie drzewiane oczyśćcie. **21** I rzekł Eleazar kapłan do żołnierstwa, które chodziło na wojnę: Tać jest ustanow zakonna, którą był rozkazał Pan Mojżeszowi: **22** Złoto jednak i srebro, miedź, żelazo, cynę i olów; **23** I każdą rzecz, która znieść może ogień, wyprawicie przez ogień, a będzie oczyszczona, wszakże pierwnej wodą oczyszczenia będzie oczyszczona; ale wszystko, co nie może znieść ognia, wodą oczyśćcie. **24** Upierzecie też szaty wasze dnia siódmego, i czystymi będącicie, a potem wnijdziecie do obozu. **25** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **26** Zbierz sumnę korzyści pobranych z ludzi i z bydła, ty i Eleazar kapłan, i przedniej z ojców w ludu; **27** I rozdzieliś te łupy na dwie części, między żołnierze, którzy na wojnę wychodzili, i między wszystko zgromadzenie. **28** Odbierzesz też dział na Pana od mężów rycerskich, którzy byli wyszli na wojnę, po jednemu od pięciu set, z ludzi, i z wołów, i z osłów, i z owiec; **29** A z połowy ich weźmiecie, i oddacie Eleazarowi kapłanowi na ofiarę podnoszenia Panu. **30** A z połowy synów Izraelskich weźmiesz jedną część z pięciudziestą, z ludzi, z wołów, z osłów, i z owiec, i z wszelkiego bydła, i oddasz to Lewitom trzymającym straż w przybytku Państwiskim. **31** I uczynił Mojżesz i Eleazar kapłan, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **32** A było onej korzyści z pozostałych łupów, które rozchwycił lud wojenny: Owiec sześć kroć sto tysięcy, i siedemdziesiąt tysięcy i pięć tysięcy; **33** Wołów zaś, siedemdziesiąt i dwa tysiące; **34** A osłów sześćdziesiąt tysięcy i jeden. **35** A ludzi z białych głów, które nie poznali obcowania z mężem, wszystkich było trzydzieści i dwa tysiące. **36** I dostała się połowa działu tym, co wychodzili na wojnę, liczba owiec trzy kroć sto tysięcy, i trzydzieści tysięcy, i siedem tysięcy i pięć set. **37** Dostało się też działu na Pana owiec sześć set, siedemdziesiąt i pięć; **38** A z wołów trzydzieści i sześć tysięcy, a działu z nich Panu siedemdziesiąt i dwa; **39** Oslów też trzydzieści tysięcy i pięć set, a działu z nich Panu sześćdziesiąt i jeden. **40** Przytem ludu szesnaście tysięcy, a działu z nich Panu trzydzieści i dwoje ludzi. **41** I oddał Mojżesz dział na ofiarę Panu, Eleazarowi kapłanowi, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **42** A z drugiej połowy synów Izraelskich, którą wziął Mojżesz od mężów, którzy byli wyszli na wojnę. **43** (A połowa należąca zgromadzeniu, była: Owiec trzy kroć sto tysięcy, i trzydzieści tysięcy, siedem tysięcy i pięć set; **44** A wołów trzydzieści i sześć tysięcy; **45** A osłów trzydzieści tysięcy i pięć set; **46** A ludu szesnaście tysięcy.) **47** Wziął Mojżesz z tej połowy należącej synom Izraelskim, jedną część z pięciudziestą, z ludzi, i z bydła, i dał to Lewitom trzymającym straż przybytku Państwiskiego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **48** Tedy przyszli do Mojżesza hetmani wojska, pułkownicy, i rotmistrze. **49** I mówili do niego: My słudzy twoi przynieśliśmy poczet mężów wojennych, którzy byli pod sprawą naszą, a nie zginął z nas i jeden. **50** A tak przynieśliśmy tu na ofiarę Panu, każdy czego nabył, naczynie złote, zapony, i manele, pierścienie, i nausznice, i łańcuszki, dla oczyszczenia dusz naszych przed Panem. **51** Odebrał tedy Mojżesz i Eleazar kapłan ono złoto od nich z wszelakiem naczyniem z niego urobionym. **52** A

było onego wszystkiego złota ofiarowanego, które ofiarowali Panu, szesnaście tysięcy, siedem set i pięćdziesiąt syklów od pułkowników i od rotmistrzów. 53 (Bo żołnierze, co łupem dostali, sobie otrzymali.) 54 A wziąwszy Mojżesz i Eleazar kapłan ono złoto od pułkowników i rotmistrzów, wniesły je do namiotu zgromadzenia, na pamiątkę synów Izraelskich przed Panem.

32 I mieli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi bydła bardzo wiele; a obaczywszy ziemię Jazer i ziemię Galaad, że miejsce ono było sposobne dla bydła, 2 Przyszli ciż synowie Gadowi, i synowie Rubenowi, i mówili do Mojżesza i do Eleazara kapłana, i do księążąt zgromadzenia, i rzekli: 3 Ziemia Ataret i Dybon, i Jazer, i Nemra, i Hesebon, i Eleale, i Seban, i Nebo, i Beon: 4 Ziemia, którą zwojował Pan przed zgromadzeniem Izraelskiem, jest ziemia sposobna dla bydła, a my słudzy twoi mamy bydła wiele. Przetoż rzekli: 5 Jeżeliśmy znaleźli łaskę przed oczyma twemi, niechże będzie dana ta ziemia slugom twym na osiadłość, a niech nie chodzimy za Jordan. 6 Tedy odpowiedział Mojżesz synom Gadowym, i synom Rubenowym: Więc bracia wasi pójdą na wojnę, a wy tu siedzieć będziecie? 7 Czemuż psujecie serce synom Izraelskim, żeby nie szli do ziemi, którą im dał Pan? 8 Takci uczynili ojcowie wasi, gdym je był posłal z Kades Barne ku przeszpiegowaniu tej ziemi; 9 Bo gdy przyszli aż do doliny Eschol, obejrzawszy onę ziemię popswali serce synom Izraelskim, aby nie szli do ziemi, która im dał Pan; 10 Skąd zapaliwszy się gniewem Pan, dnia onego przysiągl, mówiąc: 11 Zaiste nie oglądają ludzie ci, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestu lat i wyżej, tej ziemi, o którym przysiągł Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, przeto iż mającale nie naśladowali; 12 Oprócz Kaleba, syna Jefunowego, Kenejezczyka, i Jozuego, syna Nunowego, ponieważ cicale naśladowali Pana. 13 I zapalił się gniewem Pan na Izraela, i sprawił, że się tułali po puszczy przez czterdzieści lat, aż poginął wszystek on naród, który czynił źle przed oczyma Pańskimi. 14 A oto, wy powstaliście miasto ojców waszych, plemię ludzi grzesznych, abyście jeszcze przyczynili gniewu zapalczyczości Pańskiej przeciwko Izraelowi. 15 Bo jeżeli się odwróciście od naśladowania jego, tedy on też zaniecha go jeszcze na tej puszczy; a tak wy zgubicie ten wszystek lud. 16 Tedy przystąpiwszy do niego rzekli: Obory bydłu i dobytkowi naszemu, i miasta działkom naszym tu pobudujemy; 17 Ale sami zbrojno ochoćnie pójdziemy przed syny Izraelskimi, aż je zaprowadzimy na miejsce ich, a działki nasze będą mieszkaly w miejscowościach obronnych dla obywatelei tej ziemi. 18 Nie wróćmy się do domów naszych, aż posiądki synowie Izraelscy każdy dziedzictwo swoje; 19 Ani weźmiemy dziedzictwa z nimi za Jordanem i dalej, ponieważ przychodzi dziedzictwo nasze na nas z tej strony Jordana na wschód słońca. 20 I rzekli im Mojżesz: Jeżeli uczynicie, coście rzekli, a pójdziecie zbrojno przed obliczem Pańskiem na wojnę; 21 I pójdzie każdy z was zbrojno za Jordan przed oblicznością Pańską, ażby wypędził nieprzyjacioly swoje od oblicza swego; 22 I aż będzie poddana ziemia ona Panu, a potem się wróćcie, i będziecie bez winy przed Panem i przed Izraelem: tedy wam będzie ta ziemia

za osiadłość przed obliczem Pańskiem. 23 Ale jeżeli tego nie uczynicie, oto zgrzeszycie Panu, a wiedzieć, że grzech wasz znajdzie was. 24 Budujcież tedy miasta działkom waszym, i obory bydłu waszemu, a co wyszło z ust waszych, uczyście. 25 Tedy rzekli synowie Gadowi, i synowie Rubenowi do Mojżesza, mówiąc: Słudzy twoi uczynią, jako pan nasz rozkazuje. 26 Działki nasze, i żony nasze, stada nasze, i wszystkie bydła nasze, zostaną tu w miejscowościach Galaadzkich; 27 Ale słudzy twoi pójdą wszyscy zbrojno przed Panem na wojnę, jako pan nasz mówi. 28 I przykazał o nich Mojżesz Eleazarowi kapłanowi, i Jozuemu, synowi Nunowemu, i książętem ojców pokoleń synów Izraelskich. 29 I rzekli im: Jeżeli przejdą synowie Gadowi, i synowie Rubenowi z wami za Jordan, wszyscy zbrojno na wojnę przed Panem, a będzie położona ziemia przed wami, tedy im dacie ziemię Galaad w dziedzictwo; 30 Ale jeżeli nie zbrojno z wami przejdą, tedy niech mają dziedzictwo między wami w ziemi Chananejskiej. 31 I odpowiedzieli synowie Gadowi, i synowie Rubenowi, mówiąc: Co wyrzekł Pan do sług swoich, to uczynimy; 32 Pójdziemy zbrojno przed Panem do ziemi Chananejskiej, a zostanie przy nas osiadłość dziedzictwa naszego z tej strony Jordana. 33 Dał tedy Mojżesz synom Gadowym, i synom Rubenowym, i połowie pokolenia Manasesa, syna Józefowego, królestwo Sehona, króla Amorejskiego, i królestwo Oga, króla Basańskiego, ziemię z miasty jej, z granicami, i miasta ziemi onej wokoło. 34 I pobudowali synowie Gadowi Dybon, i Atarot, i Aroer; 35 I Atrot, i Sofan, i Jazer, i Jegba, 36 I Betnimera, i Betaran, miasta obronne, i obory dla bydła. 37 Synowie też Rubenowi pobudowali Hesebon, i Eleale, i Karyjataim. 38 I Nebo, i Baalmeon, odmieniwszy im imiona, także Sabana; i dali imiona insze onym miastom, które pobudowali. 39 Wtargnęli też synowie Machyra, syna Manasesowego, do Galaad, a wziąwszy je, wygnali Amorejczyka, który tam mieszkał. 40 I dał Mojżesz Galaad Machyrowi, synowi Manasesowemu, i mieszkał w nim. 41 Potem Jair, syn Manasesów, wtargnął, i pobrał wsi ich, które przezwali Chawot Jair. 42 Także Nobe wtargnął, i wziął Kanat z jego wsiami, i nazwał je Nobe od imienia swego.

33 Teć są cagnienia synów Izraelskich, którzy wyszli z ziemi Egipskiej według hufów swych pod sprawą Mojżesza i Arona. 2 I spisał Mojżesz wychodzenia ich, i stanowiska ich według rozkazania Pańskiego. A teć są cagnienia ich, i stanowiska ich: 3 Naprzód wyciągnawszy z Ramesses, miesiąca pierwszego, piętnastego dnia tegoż pierwszego miesiąca, nazajutrz po święcie przejścia, wyszli synowie Izraelscy ręką wyniosłą przed oczyma wszystkich Egipczańów; 4 Gdy Egipczańie grzebli one, które był Pan między nimi pomordował, to jest, wszystko pierworodztwo, i gdy nad bogami ich wykonał Pan sądy. 5 Ruszywszy się tedy synowie Izraelscy z Ramesses, położyli się obozem w Suchot. 6 Ruszywszy się z Suchot, położyli się obozem w Etam, które jest przy końcu puszczy. 7 A ruszywszy się z Etam, nawrócili się do Fihahyrot, które jest przeciw Baalsefon, i położyli się obozem przed Migdolem. 8 A ruszywszy się z Fihahyrot, przeszli przez pośrodek morza na puszcza, i uszedlisy trzy dni drogi po puszczy Etam, położyli się obozem w Mara. 9 A ruszywszy się z Mara, przyszli do

Elim; a w Elim było dwanaście źródeł wód, i siedemdziesiąt drzew palmowych, i położyli się tam obozem. **10** A ruszywszy się z Elim, położyli się obozem nad morzem czerwonym. **11** A ruszywszy się od morza czerwonego, położyli się obozem na puszczy Syn. **12** A ruszywszy się z puszczy Syn, położyli się obozem w Dafka. **13** A ruszywszy się z Dafka, położyli się obozem w Alus. **14** A ruszywszy się z Alus, położyli się obozem w Rafidym, gdzie nie miał lud wód dla napoju. **15** A ruszywszy się z Rafidym, położyli się obozem na puszczy Synaj. **16** A ruszywszy się z puszczy Synaj, położyli się obozem w Kibrot hataawa. **17** A ruszywszy się z Kibrot hataawa, położyli się obozem w Hezerot. **18** A ruszywszy się z Hezerot, położyli się obozem w Retma. **19** A ruszywszy się z Retma, położyli się obozem w Remmon Fares. **20** A ruszywszy się z Remmon Fares, położyli się obozem w Lebna. **21** A ruszywszy się z Lebna, położyli się obozem w Ressa. **22** A ruszywszy się z Ressa, położyli się obozem w Kieelata. **23** A ruszywszy się z Kieelata, położyli się obozem na górze Sefer. **24** A ruszywszy się z górze Sefer, położyli się obozem w Charada. **25** A ruszywszy się z Charada, położyli się obozem w Makelot. **26** A ruszywszy się z Makelot, położyli się obozem w Tahat. **27** A ruszywszy się z Tahatu, położyli się obozem w Tare. **28** A ruszywszy się z Tare, położyli się obozem w Metka. **29** A ruszywszy się z Metka, położyli się obozem w Hesman. **30** A ruszywszy się z Hesman, położyli się obozem w Moserot. **31** A ruszywszy się z Moserot, położyli się obozem w Benejaakan. **32** A ruszywszy się z Benejaakan, położyli się obozem w Horgidgad. **33** A ruszywszy się z Horgidgad, położyli się obozem u Jotbata. **34** A ruszywszy się z Jotbata, położyli się obozem w Habrona. **35** A ruszywszy się z Habrona, położyli się obozem w Asyjongaber. **36** A ruszywszy się z Asyjongaber, położyli się obozem na puszczy Syn, która jest Kades. **37** A ruszywszy się z Kades, położyli się obozem na górze Hor, na granicach ziemi Edomskiej. **38** Tedy wstąpił Aaron kapłan na górę Hor według rozkazania Pańskiego, i tam umarł roku czterdziestego po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, miesiąca piątego, pierwszego dnia onego miesiąca. **39** A miał Aaron sto dwudziestu i trzy lat, gdy umarł na górze Hor. **40** Tam usłyszał Chananejczyk, król Arad, który mieszkał na południe, w ziemi Chananejskiej, że ciągnęli synowie Izraelscy. **41** A ruszywszy się z góra Hor, położyli się obozem w Salmona. **42** A ruszywszy się z Salmona, położyli się obozem w Funon. **43** A ruszywszy się z Funon, położyli się obozem w Obot. **44** A ruszywszy się z Obot, położyli się obozem przy pagórkach Abarym, na granicy Moabskiej. **45** A ruszywszy się z Abarym, położyli się obozem w Dybon Gat. **46** A ruszywszy się z Dybon Gat, położyli się obozem w Helmon Dyblataim. **47** A ruszywszy się z Helmon Dyblataim, położyli się obozem na górnach Abarym, przeciwko Nebo. **48** A ruszywszy się z górn Abarym, położyli się obozem na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu. **49** I tam się położyli nad Jordanem, od Betiesymot aż do Abelsytym, na polach Moabskich. **50** I rzekł Pan do Mojżesza na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu, mówiąc: **51** Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Gdy przejdziecie za Jordan do ziemi Chananejskiej, a **52** Tedy wypędźcie wszystkie obywatele onej ziemi od oblicza

waszego, i wytrąćcie wszystkie malowania ich, i wszystkie obrazy bałwanów ich wygubcie, także wszystkie wyżyny ich spustoszcie. **53** A wypędziwszy obywatele ziemi, mieszkać będziecie w niej; bom wam dał tę ziemię w dziedzictwo. **54** I weźmiecie w dziedzictwo tę ziemię losem, według domów waszych; których więcej, tym większe dziedzictwo dacie, a których mniej, tym mniejsze dziedzictwo dacie, a które miejsce losem na kogo przypadnie, to mieć będzie; według pokolenia ojców waszych dziedzictwo brać będziecie. **55** Ale jeżeli nie wypędzicie obywatelei tej ziemi od oblicza waszego, tedy oni, które pozostawicie z nich, będą wam jako żądła w oczach waszych, i jako ciernie na boki wasze, i będą was trapić w tej ziemi, w której wy mieszkać będziecie. **56** I stanie się, że com umyślił onym uczynić, wam uczynię.

34 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, a powiedz im: Gdy wnijdziecie do ziemi Chananejskiej, (tać jest ziemia, która się wam dostanie za dziedzictwo, ziemia Chananejska z granicami swemi.) **3** Tedy będzie granica wasza ku południowi, od puszczy Syn aż do granic Edomskich, która granica południowa pójdzie od brzegu morza słonego na wschód słońca. **4** I okräży ta granica od południa do Maaleakram, i pójdzie aż ku puszczy Syn, i pójdzie od południa do Kades Barne; a stamtąd wynijdzie do wsi Addar, i pójdzie aż do Asmon. **5** A zakräży ta granica od Asmon aż do rzeki Egipskiej, a skończy się na zachód. **6** Zachodnią zaś granicę będziecie mieli morze wielkie; to wam będzie granicą od zachodu. **7** To zaś wasza będzie granica północna; od morza wielkiego wymierzycie sobie do góry Hor. **8** Potem od góry Hor wymierzycie granice, aż gdzie wchodzą do Hemat; a będą się kończyć granice aż do Sedada. **9** I pójdzie ta granica aż do Zefronu, a skończy się u wsi Enan; tę będziecie mieć granice północną. **10** Granicę też od wschodu wymierzycie od wsi Enan aż do Sefama. **11** A pójdzie ta granica od Sefama aż do Reblat, od wschodu miasta Ain; i uda się ta granica i dojdzie do brzegu morza Cyneret na wschód słońca. **12** A przyjdzie ta granica aż ku Jordanu, a skończy się u morza słonego. Tać będzie ziemia wasza w granicach swoich wokoło. **13** Tedy oznajmił Mojżesz synom Izraelskim, mówiąc: Tać jest ziemia, którą dziedzicznie otrzymacie losem, jako rozkazał Pan, aby mieli dziedzicząc orgu pokoleniu, i połowie pokolenia Manasesowego. **14** Bo wzięło pokolenie synów Rubenowych według domów ojców swych, i pokolenie synów Gadowych według domów ojców swych, i połowa pokolenia Manasesowego wzięły dziedzictwo swoje. **15** Dwa pokolenia, i pół pokolenia, wzięły dziedzictwo swoje z tej strony Jordanu przeciw Jerychu, ku stronie na wschód słońca. **16** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **17** Teć są imiona mężów, którzy wam podzielą w dziedzictwo ziemię: Eleazar kapłan, i Jozue, syn Nunów. **18** Księcia także jednego z każdego pokolenia weźmienie dla podzielenia w dziedzictwo ziemi. **19** A teć są imiona tych mężów: z pokolenia Juda Kaleb, syn Jefunów; **20** A z pokolenia synów Symeonowych Samuel, syn Ammiudów. **21** Z pokolenia Benjamin Eliad, syn Chaselenów. **22** A z pokolenia synów Danowych książe Buki, syn Jogolów. **23** Z synów Józefowych z

pokolenia synów Manasesowych księży Haniel, syn Efodów. **24** A z pokolenia synów Efraimowych księży Chemuel, syn Seftanów. **25** Z pokolenia zaś Zabulonowego księży Ellsafan, syn Farnatów. **26** A z pokolenia synów Isascharowych księży Faltijel, syn Ozanów. **27** Z pokolenia synów Aserowych księży Ahiud, syn Salomiego. **28** A z pokolenia synów Neftaliimowych księży Fedael, syn Ammiudów. **29** Cić są, którym rozkazał Pan, aby dali dziedzictwo synom Izraelskim w ziemi Chananejskiej.

35 I rzekł Pan do Mojżesza na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychowi, mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, aby dali Lewitom z dziedzictwa osiadłości swojej miasta do mieszkania, i przedmieścia około miast ich oddacie Lewitom. **3** I będą mieli miasta sobie do mieszkania, a przedmieścia ich będą im dla bydła ich, i dla majątkości ich, i dla wszystkiego dobytku ich. **4** A przedmieścia miast, które dacie Lewitom, od muru miejskiego pójdu na tysiąc łokci wszędzie wokoło. **5** Przetoż wymierzycie za każdym miastem dwa tysiące łokci na wschód słońca, na południe też dwa tysiące łokci, także na zachód dwa tysiące łokci, i na północ dwa tysiące łokci, a miasto w pośrodku będzie; takowę będą przedmieścia miast ich. **6** A między temi miasty, które dacie Lewitom, sześć miast będą dla ucieczki, które dacie, aby tam uciekał mężobójca; a nad te dacie im czterdzieści miast i dwa. **7** Tak iż wszystkich miast, które Lewitom dacie, będzie czterdzieści i osiem miast i z przedmieściami ich. **8** A miast, które dacie z dzierżaw synów Izraelskich, od tych, którzy więcej mają, więcej dacie, a od tych, którzy mniej mają, dacie mniej; każdy według miary dziedzictwa swego, które posiedzie, udzieli z miast swoich Lewitom. **9** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **10** Mów do synów Izraelskich, i rzecz im: Gdy przejdzicie przez Jordan do ziemi Chananejskiej. **11** Postanowcie sobie miasta; miasta dla ucieczki mieć będziecie, aby tam uciekał mężobójca, któryby zabił kogo z nieobaczenia. **12** A będą wam te miasta dla ucieczki przed powinowatym zabitego, aby nie dał gardła ten co zabił, póki by nie stanął przed zgromadzeniem na sąd. **13** A miast, które odrążycie, sześć miast dla ucieczki mieć będziecie. **14** Trzy miasta dacie z tej strony Jordana, a trzy miasta dacie w ziemi Chananejskiej; te miasta dla ucieczki będą. **15** Synom Izraelskim, i przychodniowi, i mieszkającemu między nimi, będą te sześć miast do ucieczki, aby tam uciekł każdy, kto by zabił człowieka z nieobaczenia. **16** Wszakże, jeżeliby go żelazną bronią uderzył, tak żeby umarł, mężobójca jest; śmiercią umrze on mężobójca. **17** Albo jeżeliby mając kamień w ręku, którym by mógł zabić, uderzył go, tak żeby umarł, mężobójca jest; śmiercią umrze on mężobójca. **18** Także jeżeliby mając w ręku drewno, którym by mógł zabić, uderzył go, i umarły, mężobójca jest; śmiercią umrze on mężobójca. **19** Powinowaty zabitego zabije tego mężobójca; gdziekolwiek się z nim spotka, on zabije go. **20** A jeżeliby kogo z nienawiści popchnął, albo nań czem cisnął z zasadzki, i umarły; **21** Albo jeżeliby go z waśni uderzył ręką swoją, i umarły, śmiercią umrze ten, który uderzył, mężobójca jest; powinny zabitego zabije mężobójce, gdziekolwiek go trafi. **22** Ale jeżeliby z przygody bez waśni kogo popchnął, albowy nań cisnął czemkolwiek nie umyślnie; **23** Albo jeżeliby jakim kamieniem, od którego by mógł umrzeć, rzucił nań

z nieobaczenia, a umarły, nie będąc mu nieprzyjacielem, ani szukając jego złego: **24** Tedy rozsadek uczyni zgromadzenie między tym, który zabił, a między powinnym zabitego według tego prawa. **25** I wybawi zgromadzenie mężobójcę tego z rąk powinnego onego zabitego, i każe mu się wrócić zgromadzenie do miasta ucieczki jego, gdzie był uciekł; i tamże będzie mieszkał aż do śmierci kapłana najwyższego, który jest pomazany olejkiem świętym. **26** A jeżeliby wyszedł mężobójca za granice miasta ucieczki swojej, do którego uciekł; **27** I trafliby go powinny zabitego za granicą miasta ucieczki jego, chociażby zabił powinny zabitego mężobójcę onego, nie będzie winien krwi. **28** Albowiem w mieście ucieczki swojej mieszkać ma aż do śmierci kapłana najwyższego, a po śmierci kapłana najwyższego wróci się on mężobójca do ziemi osiadłości swojej. **29** A będziecie to mieli za ustawę prawną w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych. **30** Ktobykolwiek chciał zabić człowieka, za świadectwem świadków zabije mężobójcę; ale świadek jeden nie będzie mógł świadczyć na skazanie kogo na śmierć. **31** Nie weźmicie też okupu za życie mężobójcy, który zasłużył śmierć; niech śmiercią umrze. **32** Nie weźmicie też zapłaty od onego, który uciekł do miasta ucieczki swojej, aby się nawrócił na mieszkanie do ziemi swojej, pierwnej niżby kapłan umarł: **33** Byście nie splugawili ziemię, w której będziecie; bo krew takowa splugawiłaby ziemię; a ziemia nie może być oczyszczona od krwi, która jest wylana na niej, jedno krwią tego, który ją przelał. **34** Przetoż nie plugawcie ziemi, w której mieszkacie, w której Ja też mieszkam; bom Ja Pan, który mieszkam między synami Izraelskimi.

36 Tedy przystąpili mężczyźni przedniejsi z ojców pokolenia synów Galaada, syna Machyrowego, syna Manasesowego, z domów Józefowych, i mówili przed Mojżeszem, i przed księży przedniejszymi ojców synów Izraelskich, i rzekli: **2** Tobie, panu memu, rozkazał Pan, abyś podzielił ziemię w dziedzictwo losem synom Izraelskim; nadto panu memu rozkazano od Pana, abyś dał dziedzictwo Salfaada, brata naszego, córkom jego. **3** Które Jeżeliby kto z inszego pokolenia synów Izraelskich wziął za żony, odjęte będzie ich dziedzictwo od dziedzictwa ojców naszych, a przyłączy się do dziedzictwa onego pokolenia, do którego by je wzięto za żony, a tak z losu dziedzictwa naszego ubedzie. **4** A gdy przyjdzie miłośnici lato synom Izraelskim, tedy przyłączone będzie dziedzictwo ich do dziedzictwa onego pokolenia, do którego by poszły za mąż; a tak od dziedzictwa pokolenia ojców naszych odjęte będzie dziedzictwo ich. **5** Tedy powiedział Mojżesz synom Izraelskim według słowa Pańskiego, mówiąc: Dobrze mówi pokolenie synów Józefowych. **6** Toż to jest, co rozkazał Pan o córkach Salfaadowych, mówiąc: Jako się im upodoba, niech idą za mąż; tylko w domu pokolenia ojców swoich niech idą za mąż. **7** Aby nie było przenoszone dziedzictwo synów Izraelskich z pokolenia na pokolenie; bo każdy z synów Izraelskich zostawać ma przy dziedzictwie pokolenia ojców swych. **8** I każda córka, która by miała dziedzictwo z pokoleń synów Izraelskich, za kogokolwiek z domu pokolenia ojca swego pojedzie, żeby otrzymali dziedziczenie synowie Izraelscy, każdy dziedzictwo ojców swych. **9** Bo nie ma

być przenoszone dziedzictwo, z pokolenia na pokolenie insze; ale każdy przy dziedzictwie swojem zostać ma z pokolenia synów Izraelskich. 10 Jako tedy rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczyniły córki Salfaadowe. 11 Bo Mahala, Tersa, i Hegla, i Melcha, i Noa, córki Salfaadowe, szły za męż, za syny stryjów swoich. 12 W domy synów Manasesa, syna Józefowego poszły za męż; i tak zostało dziedzictwo ich przy pokoleniu domu ojca ich. 13 Teć są przekazania i prawa, które rozkazał Pan przez Mojżesza synom Izraelskim na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychowi.

Powtórzonego

1 Teć są słowa, które mówią Mojżesz do wszystkiego Izraela przed Jordanem na puszczy, na równinie przeciw morzu czerwonemu, między Faran, i między Tofel, i Laban, i Haserot, i Dyzahab. **2** A jest jedenaście dni drogi od Horebu przez góru Seir aż do Kades Barne. **3** I stało się czterdziestego roku, jedenastego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, że opowiedział Mojżesz synom Izraelskim to wszystko, co mu był rozkazał Pan do nich. **4** Gdy poraził Sehona, króla Amorejskiego, który mieszkał w Hesebon, i Oga, króla Basańskiego, który mieszkał w Astarot w Edrej. **5** Przed Jordanem w ziemi Moabskiej począł Mojżesz wykładać ten zakon, mówiąc: **6** Pan, Bóg nasz, mówiął do nas na górze Horeb, i rzekł: Dosyście się mieszkańców na tej górze. **7** Obróćcie się, a ciągnąć idźcie do góry Amorejskiej, i na wszystkie miejsca pogranicze jej, na równiny, na góry, i na doliny, i ku południowi, i ku brzegu morskiemu, ku ziemi Chananejskiej, i do Libanu, aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrates. **8** Oto, dałem wam tą ziemię; wnijdźcie a posiądziecie tą ziemię, o którą przysiągły Pan ojcom waszym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, iż im ją dać miał, i nasieniu ich po nich. **9** I rzeklem do was na on czas, mówiąc: Nie mogę sam nosić was. **10** Pan, Bóg wasz, rozmnożył was, a otoście dziś jako gwiazdy niebieskie w mnóstwie swojem. **11** Pan, Bóg ojców waszych, niech rozmnoży was nad to, jakoście teraz, tysiąc kroć więcej; i niech was błogosławi, jako wam obiecał. **12** Jakoż sam znoś mam ciężką pracęokoło was, i brzemię wasze, i swary wasze? **13** Obierzcie z siebie może mądre i umiejętności a doświadczone w pokoleniach waszych, a postanowię je przełożonymi nad wami. **14** Tedyście mi odpowiedzieli, i rzekliście: Dobra rzecz, któraś rozkazał uczynić. **15** I obrałem przedniejsze z pokoleń waszych, może mądre, i doświadczone, i postanowilem je przełożonymi nad wami: tysiączniki, i setniki, i pięćdziesiątniki, i dziesiątniki, i rzadce w pokoleniach waszych. **16** I rozkazałem sędziom waszym na on czas, mówiąc: Wysłuchywajcie spraw między bracią waszą, i sądziecie sprawiedliwie między mężem i między bratem jego, i między przychodziem jego. **17** Nie miećcie względu na osoby przy sądzie; tak małego jako wielkiego wysłuchywajcie; nie bójcie się nikogo, albowiem sąd Boży jest; a jeżeli co przytrudniejszem było na was, odniesiecie do mnie, a ja tego przesłucham. **18** I przypazałem wam na on czas wszystko, coście czynić mieli. **19** Potem ruszywszy się z Horeb przeszliśmy wszystkę onę pustynią wielką i straszną, któreście widzieli, idąc drogą ku górze Amorejskiej, jako nam był rozkazał Pan, Bóg nasz, i przyszliśmy aż do Kades Barne. **20** I rzeklem do was: Przyszliście aż do góry Amorejczyka, którego Pan, Bóg nasz, dawa nam. **21** Oto, podawa Pan, Bóg twój, tobie tą ziemię; idźże, a posiądź ją, jakoś powiedział Pan, Bóg ojców twoich, nie bój się ani się lekaj. **22** I przyszliście do mnie wszyscy, a mówiliście: Pośląmy może przed sobą, którzy by nam przeszpiegowały ziemię, i dali nam pewną sprawę, która byśmy drogą do niej wnijść mieli, i miasta, do których byśmy weszli. **23** Co gdy mi się podobało, obrałem z was dwanaście mężów, po jednym mężu z każdego pokolenia. **24** Którzy odszedłszy

weszli na górę, a przyszli aż do doliny Eschol, i przeszpiegowały ziemię. **25** Nabrali też z sobą owocu onej ziemi, i przynieśli do nas, i dali nam o tem sprawę, a powiedzieli: Dobra jest ziemia, którą nam dawa Pan, Bóg nasz. **26** Aleście nie chcieli iść: leczeście byli odpornymi słowu Pana, Boga waszego. **27** I szemraliście w namieciech waszych, mówiąc: Iż nas Pan miał w nienawiści, wywiódł nas z ziemi Egipskiej, aby nas podał w ręce Amorejczyka, i wygubił nas. **28** Dokądże iść mamy? Bracia nasi zepsowali nam serce, mówiąc: Lud ten większy i roślejszy jest, niżli my, miasta wielkie, i wymurowane aż ku niebu, a nad to, syny olbrzymów widzieliśmy tam. **29** Alem ja mówiął do was: Nie lękajcie się, ani się ich bójcie. **30** Pan, Bóg wasz, który idzie przed wami, walczyć będzie za was, tak jako wam uczynił w Egipcie przed oczyma waszemi. **31** Także i na puszczy, gdzieś widział, jako cię nosił Pan, Bóg twój, jako nosi ojciec syna swego, w onej wszystkiej drodze, któraście szli, ażeście przyszli na to miejsce. **32** Lecz ani tak uwierzyliście Panu, Bogu waszemu. **33** Który chodził przed wami w drodze, przepatrując wam miejsce do stanowienia obozu, w nocy w ogniu, aby wam ukazał drogę którą byście iść mieli, we dnie zaś w obłoku. **34** I usłyszał Pan głos słów waszych, a rozniewał się bardzo, i przysiągł, mówiąc: **35** Zajste żaden z ludu tego narodu złego, nie ogląda onej ziemi dobrej, którym przysiągłeś ojcom waszym; **36** Oprócz Kaleba, syna Jefunowego, ten ją ogląda, i temu dam ziemię, którą deptał, i synom jego, przeto że całe szedł za Panem. **37** Także i na mię rozniewał się Pan dla was, mówiąc: I ty tam nie wnijdziesz. **38** Jozue, syn Nunów, któryś sluży, ten tam wnijdzie, tegoż utwierdzaj; bo ja on w dziedzictwo poda Izraelowi. **39** Dziatki też wasze, o którycheście mówili, że będą podane na łup, także synowi wasi, którzy dziś nie wiedzą dobrego ani złego, ci tam wniją i onym ją dam, a oni ją dziedzicznie posiadą; **40** Ale wy obróciwszy się, idźcie na puszcza, drogą ku morzu czerwonemu. **41** A odpowiadając mówiliście do mnie: Zgrzeszyliśmy Panu; pojdziemy, i walczyć będziemy według tego wszystkiego, jako nam rozkazał Pan, Bóg nasz; i ubrał się każdy z was we zbroje swoje, a chcieliście wnijść na górę. **42** Lecz Pan rzekł do mnie: Powiedz im: Nie wstępujcie, ani walczcie; bom nie jest w pośrodku was, abyście nie byli porażeni od nieprzyjaciół waszych. **43** Co gdym wam opowiadzałem, nie słuchaćście, aleście odporni byli słowu Państkiemu, i hardzieście postąpili sobie, a weszliście na górę. **44** Tedy wyciągnął Amorejczyka, który mieszkał na onej górze, przeciwko wam, i gonili was, jako zwykły pszczoły, i porazili was w Seir aż do Horma. **45** I wróciwszy się, płakaliście przed Panem; lecz nie wysłuchał Pan głosu waszego, a nie naklonił uszu swoich do was. **46** Mieszkaliście tedy w Kades przez wiele dni według liczby dni, którycheście tam mieszkali.

2 Potem obróciwszy się, poszliśmy na puszcza, drogą ku morzu czerwonemu, jako mówią Pan do mnie, i krażyliśmy około góry Seir przez wiele dni. **2** Tedy rzekł Pan do mnie, mówiąc: **3** Dosyście już krażyli około tej góry, obróćcie się ku północy; **4** A ludowi rozkaż mówiąc: Wy wnet pojdzicie przez granice braci waszej, synów Ezawowych, którzy mieszkają w Seir, i będą się was bali; ale się i wy pilnie strzeżcie. **5** Nie

drażnijcież ich; albowiem nie dam wam ziemi ich, ani na stopę nogi, gdyżem w osiadłość dał Ezawowi góre Seir. **6** Żywność będącicie kupowali u nich za pieniądze, i jeść będącicie; także i wodę od nich kupować będącicie za pieniądze, i pić będącicie. **7** Albowiem ci Pan, Bóg twój, błogosławił we wszelkiej sprawie rąk twoich, i wiedział drogę twoję na tej puszczy wielkiej; już przez czterdzieści lat Pan, Bóg twój, był z tobą, nie schodziło na niczem. **8** Poszliśmy tedy od braci naszej, synów Ezawowych, mieszkających w Seir, drogą równą od Elat, i od Asyjongaber, a nawróciwszy się udaliśmy się drogą ku puszczy Moabskiej. **9** I rzekł Pan do mnie: Nie nacieraj na Moabczyki, ani podnoś wojny przeciwko nim; boć nie dam ziemi ich w osiadłość, gdyżem synom Lotowym dał Ar w dziedzictwo. **10** (Emitowie pierwiej mieszkały w niej, lud potężny i wielki, i wysokiego wzrostu, jako Enakimowie; **11** Które też za olbrzymy miano, jako Enakimy, a Moabczykowie zwali je Emim. **12** Także w Seir mieszkały Horejczycy przedtem, które synowie Ezawowi wygnali, i wyglądzili je przed sobą, a mieszkały na miejscu ich, jako uczynił Izrael w ziemi osiadłości swojej, którą im dał Pan.) **13** Wstańcież tedy, a przeprawcie się przez potok Zared; i przeprawiliśmy się przez potok Zared. **14** A czasu, któregośmy chodzili od Kades Barne, ażeśmy się przeprawili przez potok Zared, było trzydzieści i osiem lat, aż wyginał wszystek on naród mężów walecznych z obozu, jako im był przysiągły Pan. **15** Albowiem ręka Pańska była przeciwko nim na wytracenie ich z obozu, aż ich wygubiła. **16** I stało się, gdy wygnęli wszyscy mężczyźni waleczni, i pomarli pośrodku ludu, **17** Że rzekł Pan do mnie, mówiąc: **18** Ty dziś przejdiesz granicę Moabską Ar, **19** I przyjdiesz blisko ku synom Ammonowym; nie nacierajże na nie, ani podnoś wojny przeciwko nim; boć nie dam ziemi synów Ammonowym w osiadłość, ponieważ synom Lotowym dałem ją w dziedzictwo. **20** (Tę też ziemię za ziemię olbrzymów miano; albowiem olbrzymowie mieszkały w niej przedtem, które Ammonitowie nazywali Zomzomim; **21** Lud potężny, i wielki, i wysokiego wzrostu, jako Enakimowie; ale wygubił je Pan przed nimi, a Ammonitowie opanowali je i mieszkały na miejscu ich; **22** Jako uczynił synom Ezawowym mieszkającym w Seir, dla których wytraçıł Horejczyki przed obliczem ich; i wygnali je, i mieszkały na miejscach ich aż po dziś dzień. **23** Hewejczyki także, którzy mieszkały w Aserym aż do Gazy, Kaftorytowie, którzy wyszli z Kaftor, wytracili je, i mieszkały na miejscu ich.) **24** Wstawszy tedy idźcie, a przeprawcie się przez potok Arnon; oto, Ja dawałam w ręce twoje Sehona, króla Hesebon Amorejczyka, i ziemię jego, pocznijże ją posiadać, a podnieś przeciwko niemu wojnę. **25** Dzisiaj pocznu puszczać strach i bojaźń twoję na ludzie, którzy są pod wszystkiem niebem, że gdy usłyszą wieść o tobie, drzeć i lękać się będą przed tobą. **26** Tedy postał posły z puszczy Kademet do Sehona, króla Hesebońskiego, z poselstwem spokojnym, mówiąc: **27** Niech przejdę przez ziemię twoją; drogą pospolitą pójdę; nie uchylił się ani na prawo ani na lewo. **28** Żywności za pieniądze sprzedasz mi, abym jadł; wody także za pieniądze dasz mi, abym pił; tylko przejdę nogami memi; **29** Jako mi uczynili synowie Ezawowi, którzy mieszkały w Seir, i Moabczyki, którzy mieszkały w Ar, ażbyśmy się przeprawili za Jordan, do ziemi, którą Pan, Bóg nasz, dawa-

nam. **30** Ale nie chciał Sehon, król Heseboński, pozwolić nam przejścia przez ziemię swoją; bo był zatwardził Pan, Bóg twój, ducha jego, i stwierdził serce jego, aby go podał w ręce twoje, jako to dziś widzisz. **31** Tedy rzekł Pan do mnie: Otom ci już począł podawać w moc Sehona, i ziemię jego: pocznijże ją posiadać, abyś odziedziczył ziemię jego. **32** Ruszył się tedy Sehon przeciwko nam, sam i wszystek lud jego, chcąc z nami zwieść bitwę w Jaza; **33** Ale go nam podał Pan, Bóg nasz, w moc, i poraziliśmy go, i syny jego i wszystek lud jego. **34** I wzięliśmy wszystkie miasta jego na on czas, i wniwečeśmy obrócili wszystkie miasta, mężczyzn i niewiasty, i dzieci, nie zostawiwszy z nich nikogo. **35** Tylkośmy bydło pobrali sobie, i korzyści z miast, którychemy dobyli. **36** Od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon, i od miasta, które jest w dolinie aż do Galaad, nie było miasta, które by się nam nie podało; wszystkie podał nam Pan, Bóg nasz. **37** Tylkoż do ziemi synów Ammonowych nie dochodził ani do żadnego miejsca przyległego potokowi Jabok, ani do miast na górzach, ani do żadnych miejsc, których zakazał Pan, Bóg nasz.

3 Potem obróciwszy się szliśmy drogą ku Basan; i wyciągnął przeciwko nam Og, król Basański, sam, i wszystek lud jego, ku bitwie w Edrej. **2** Tedy rzekł Pan do mnie: Nie bój się go; bom go dał w ręce twoje, i wszystek lud jego, i ziemię jego, i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehonowi, królowi Amorejskiemu, który mieszkał w Hesebon. **3** Dał tedy Pan, Bóg nasz, w ręce nasze i Oga, króla Basańskiego, i wszystek lud jego, i poraziliśmy go, tak że nie zostało po nim nikogo. **4** Wzięliśmy też wszystkie miasta jego na on czas; nie było miasta, którego byśmy im nie wzięli, sześćdziesiąt miast, wszystkę krainę Argob królestwa Ogowego w Basan. **5** Te wszystkie miasta opatrzone były murami wysokimi, bramami, i zaworami, oprócz miasteczek murem nie obtoczonych bardzo wiele. **6** I spustoszyliśmy je, jakośmy uczynili Sehonowi, królowi Hesebońskiemu, wytraciszy wszystkie miasta, mąże, niewiasty i dzieci. **7** Tylko wszystkie bydła i lupy z miast rozebraliśmy między się. **8** Wzięliśmy też na on czas ziemię z ręki dwóch królów Amorejskich, która leży z tej strony Jordanu, od rzeki Arnon aż do góry Hermon. **9** (Sydończycy zowią Hermon Szryjon, a Amorejczycy zowią go Sanir.) **10** Wszystkie miasta w równinie, i wszystko Galaad, i wszystko Basan aż do Selcha, i Edrej, miasta królestwa Ogowego w Basan. **11** Bo tylko sam Og, król Basański pozostał był z olbrzymów; oto, loże jego żelazne, ażaz jeszcze nie jest w Rabbat, synów Ammonowych? dziewięć lokci długość jego, a cztery lokcie szerokość jego na lokcie męskiego. **12** Gdyśmy tedy ziemię tę posiedli na on czas, od Aroer, które jest nad potokiem Arnon, i połowę góry Galaad, i miasta jej dalem Rubenitom, i Gadytom. **13** A ostatek Galaadu, i wszystko Basan, królestwa Ogowego, dalem połowę pokolenia Manasesowego, wszystkę krainę Argob, i wszystko Basan, które zowią ziemią olbrzymów. **14** Jair, syn Manasesów, posiadł wszystkę krainę Argob aż do granicy Jessury i Machaty; przetoż nazwał ją od imienia swego Basan Hawot Jair, aż do dzisiejszego dnia. **15** Machiowi zaś dalem Galaad. **16** A Rubenitom i Gadytom dalem krainę od Galaadu aż do

potoku Arnon, pół potoku z pograniczem, aż do potoku Jabok, granicy synów Ammonowych; **17** Przytem równinę i Jordan z pograniczem od Cyneret aż do morza pustego, które jest morze słone, pod góram Fazga na wschód słońca. **18** I rozkazałem wam na on czas, mówiąc: Pan, Bóg wasz, dał wam tę ziemię, abyście ją dziedzicznie posiedli, a tak zbrojno pojedziecie przed bracią waszą, syny Izraelskimi, wszyscy mężowie duży. **19** Tylko żony wasze, i dzieci wasze, i bydła wasze, (gdyż wiem, że dobytku siła macie,) zostaną w miejscowościach waszych, którym wam dał. **20** Aż da odpoczynek Pan braci waszej, jako i wam, że i oni posiadą ziemię onę, którą Pan, Bóg wasz, dawa im za Jordanem: tedy się wróci każdy do osiadłości swojej, którą wam dał. **21** Jozuemu też przykazałem na on czas, mówiąc: Oczy twoje widziały wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, onym dwom królom; toż uczyni Pan, wszystkim królestwom, do których ty pojediesz. **22** Nie bójcie się ich, ponieważ Pan, Bóg wasz, jest, który walczy za was. **23** I prosiłem Pana na on czas, mówiąc: **24** Panie Boże, tyś począł okazywać słudze twemu wielkość twoję, i rękę twoją można; bo który jest Bogiem na niebie, albo na ziemi, któryby czynić mógł według spraw twoich, i według możliwości twoich? **25** Nlech przejdę proszę, abym oglądał te wyborną ziemię, która jest za Jordanem, góre onę wyborną i z Libanem. **26** Ale się rozgniewał Pan na mię dla was, i nie wysłuchał mię, i rzekł Pan do mnie: Dosyć masz, nie mówże już więcej do mnie o to. **27** Wstęp na wierzch góry Fazga, a podnieś oczy swe ku zachodowi, i ku północy, i ku południowi, i ku wschodowi, a przypatrz się oczyma swemi; bo nie przejdiesz przez ten Jordan; **28** Ale porucz to Jozuemu, i umocnij go, a potwierdz go; albowiem on pojedzie przed tym ludem, a on poda im w dziedzictwo ziemię, która oglądasz. **29** A tak mieszkaliśmy w dolinie przeciw Betfegor.

4 Teraz tedy, o Izraelu, słuchaj ustaw, i sądów, których ja was uczę, abyście je czyniąc żyli, a wszedlzy posiedli ziemię, którą Pan, Bóg ojców waszych, dawa wam. **2** Nie przydadie do słowa, które ja wam rozkazuję, ani ujmiecie z niego, abyście strzegli przykazań Pana, Boga waszego, które ja wam rozkazuję. **3** Oczy wasze widziały, co uczynił Pan dla Baal fegora, jako każdego męża, który się udawał za Baal fegorem, wytracił Pan, Bóg twój, z pośrodku was. **4** A wy, którzyście trwali przy Panu, Bogu waszym, żyjecie wszyscy aż do dnia dzisiejszego. **5** Patrzcież, żem was nauczał ustaw i sądów, jako mi rozkazał Pan, Bóg mój, abyście tak czynili w ziemi tej, do której wchodzicie, abyście ją dziedzicznie posiedli. **6** Przestrzegajcie ich tedy, a czyście je; to bowiem jest mądrość wasza, i rozum wasz przed oczyma narodów; którzy usłyszawszy o tych wszystkich ustawach, rzeką: Tylko ten lud mądry, i rozumny, i naród wielki jest. **7** Albowiem któryż naród tak wielki jest, coby mu byli bogowie tak bliscy, jako Pan, Bóg nasz, we wszystkiem, ilekroć go wzywamy? **8** Albo któryż naród tak wielki, któryby miał ustawy i sądy tak sprawiedliwe, jako wszystek ten zakon, który ja przedkładam wam dziś? **9** A wszakże miej się na pieczy, a strzeż duszy twojej pełnie, byś snać nie zapomniał na te rzeczy, które widziały oczy twoje i aby snać nie odstały od serca twoego po wszystkie dni żywota twoego; i oznajmisz je synom

twym, i synom synów twoich. **10** Nie zapominaj, żeś onego dnia stał przed obliczością Pana, Boga twoego, na Horeb, gdy mówił Pan do mnie: Zgromadź mi lud, abyim im powiedział słowa moje, których się uczyć będą, aby się mnie bali po wszystkie dni, pokąd żyć będą na ziemi, i synów swoich nauczając tego. **11** Tedyście przystąpili, a stanęliście pod góra, a ona góra pałała ogniem aż do samego nieba, a była na niej ciemność, obłok i mgła. **12** I mówił Pan do was z pośród ognia; głos słów słyszeliście, aleście podobieństwa żadnego nie widzieli oprócz głosu. **13** I oznajmił wam przymierze swoje, które rozkazał wam, abyście je czynili, to jest dziesięć słów, które napisał na dwóch tablicach kamiennych. **14** Mnie też rozkazał Pan na on czas, abyim was nauczał ustaw i sądów, abyście je czynili w ziemi, do której idziecie, abyście ją dziedzicznie posiedli. **15** A tak strzeżcie pilnie dusz waszych, (gdyżecie nie widzieli żadnego podobieństwa, dnia, którego mówił Pan do was na Horebie z pośrodku ognia,) **16** Abyście się snać nie popowali, i nie czynili sobie rytego bałwana, albo obrazu wszelkiego podobieństwa, kształtu mężczyzny albo niewiasty; **17** Albo kształtu jakiego zwierzęcia, które jest na ziemi, kształtu wszelkiego ptaka skrzydlastego, który lata po powietrzu; **18** Kształtu wszystkiego tego, co się płaza po ziemi, kształtu wszelkiej ryby, która jest w wodzie pod ziemią. **19** Ani podnoś oczu swych ku niebu, żebyś widząc słońce i miesiąc, i gwiazdy ze wszystkimi zastępami niebieskimi, nie dał się uwieść, abyś się im klaniał, i służyłbyś im, ponieważ je oddał Pan, Bóg twój, na posługę wszystkim ludziom pod wszystkiem niebem. **20** Aleć was wziął Pan, i wywiódł was jako z żelaznego pieca, z Egiptu, abyście byli jego ludem dziedzicznym, jako dziś jesteście. **21** A Pan rozgniewał się na mię dla was, a przysiągł, że nie przejdę przez Jordan, ani wnijdę do onej wybornej ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo. **22** Bo ja umrę w tej ziemi, ja nie przejdę za Jordan; ale wy przejdziecie, i dziedzicznie osiądziecie tę dobrą ziemię. **23** Strzeżcie się, byście snać nie zapomnieli przymierza Pana, Boga waszego, które uczynił z wami, a nie czynili sobie rytego obrazu na kształt jakiekolwiek rzeczy, jako rozkazał Pan, Bóg twój. **24** Albowiem Pan, Bóg twój, jest ogień trawiący, Bóg zawisły. **25** Gdy spłodzisz syny i wnuki, a zstarziejecie się w ziemi onej, jeżeliście się popowali, a czyniliście sobie ryte bałwany na kształt jakiekolwiek rzeczy, i uczyniliście co złego przed oczyma Pana, Boga waszego, drażniąc go: **26** Biorę na świadectwo przeciwko wam dziś niebo i ziemię, iż pewnie w rychle wyginiecie z ziemi, do której pojedziecie przez Jordan, abyście dziedzicznie ją posiedli; nie przedłużycie dni waszych w niej, bo pewnie wytraceni będziecie. **27** I rozproszy was Pan między narody, a zostanie was mało między narody, do których zaprowadzi was Pan. **28** Tamże będziecie służyli bogom, robocie rąk ludzkich, drewnu i kamieniowi, które ani widzą, ani słyszą, ani wąchażą. **29** A wszakże i tam jeżeli szukać będziesz Pana, Boga twoego, tedy znajdziesz, będzieszli go szukał całym sercem twojem, i całą duszą swoją. **30** Gdy ucisk przyjdzie na cię, a najdą cię te wszystkie rzeczy w ostatnie dni, tedy, nawróciszli się do Pana, Boga twoego, a posłusznym będziesz głosowi jego, **31** (Albowiem Bóg miłosierny Pan, Bóg twój jest) nie opuści cię, ani cię skazi, ani zapomni na przymierze ojców

twoich, które im przysiagił. **32** Pytaj się teraz na dni starodawne, które były przed tobą, ode dnia, którego stworzył Bóg człowieka na ziemi; a od jednego końca nieba aż do drugiego końca nieba stała się kiedy rzecz podobna tej tak wielkiej? albo słuchano kiedy co takowego? **33** Słyszalii kiedy który naród głos Boga mówiącego z pośrodku ognia, jakoś ty słyszał, a żyw został? **34** Albo kusili się który bóg przyjść a wziąć sobie naród z pośrodku innego narodu przez pokusy, przez znaki, i przez cuda, i przez wojny, i przez mocną rękę, i przez ramię wyciągnione, i w strachach wielkich, według wszystkiego, jako uczynił dla was Pan, Bóg wasz, w Egipcie przed oczyma twemi? **35** Tobie to ukazano, abyś wiedział, iż Pan jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego. **36** Dał ci z nieba słyszeć głos swój, aby cię wyćwiczył, a na ziemi ukazał ci ogień swój wielki, a słowa jego słyszałeś z pośrodku ognia. **37** A iż umiłował ojce twoje, obrął nasienie ich po nich, i wywiódł cię przed sobą mocą swoją wielką z Egiptu, **38** Aby wygnał narody wielkie i moźniejsze nad cię przed twarzą twoją, i wprowadził cię, a dał ci ziemię ich w dziedzictwo, jako to dziś widzisz. **39** Wiedzże tedy dziś, a wspomnij na to w sercu twojem, iż Pan jest Bogiem na niebie wysoko, i na ziemi nisko nie masz innego. **40** A tak przestrzegaj ustaw jego, i przykazań jego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś się dobrze wodziło, i synom twoim po tobie; abyś też przedłużyl dni na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie, po wszystkie dni. **41** Tedy oddzielił Mojżesz trzy miasta z tej strony Jordanu na wschód słońca. **42** Aby tam uciekał mężobójca, któryby zabił bliźniego swego z nieobaczenia, nie mając go w nienawiści przedtem, aby uciekłszy do jednego z tych miast, żyw został; **43** Beser na puszczy, w równinie w ziemi Rubenitów, i Ramot w Galaad między Gadyty, i Golam w Bazan między Manassytami. **44** Tenci jest zakon, który przedłożył Mojżesz synom Izraelskim. **45** Te są Świadectwa, i ustawy, i sądy, które mówił Mojżesz do synów Izraelskich, gdy wyszli z Egiptu; **46** Z tej strony Jordanu, w dolinie przeciw Betfegor, w ziemi Sehona, króla Amorejskiego, który mieszkał w Hesebon, którego poraził Mojżesz, i synowie Izraelcy, gdy szli z Egiptu; **47** I osiedli ziemię jego, i ziemię Oga, króla Basańskiego, dwóch królów Amorejskich, którzy byli z tej strony Jordanu na wschód słońca; **48** Od Aroer, która jest nad brzegiem potoku Arnon, i aż do góry Syon, która jest Hermon; **49** I wszystkie pola nad Jordanem na wschód słońca, i aż do morza pustego, pod górą Fazga.

5 Tedy zawaławszy Mojżesz wszystkiego Izraela; mówił do nich: Słuchaj Izraelu, ustaw i sądów, które ja dziś mówię w uszy wasze; nauczcie się ich, a przestrzegajcie tego, abyście je czynili. **2** Pan, Bóg nasz, uczynił z nami przymierze na górze Horeb. **3** Nie z ojcy naszymi uczynił Pan to przymierze, ale z nami, którzyśmy tu dziś wszyscy żywi. **4** Twarzą w twarz mówił Pan z wami na górze, z pośrodku ognia, **5** (A jam stał między Panem, i między wami na on czas, abym wam odnośił słowo Pańskie; boście się bali ognia, a nie wstąpiliście na góre) i rzekł: **6** Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. **7** Nie będziesz miał bogów innych przede mną. **8** Nie czyrń sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa tych rzeczy, które są na niebie wzgóre, i które na

ziemi nisko, i które w wodach pod ziemią; **9** Nie będziesz się im kłaniał, ani ich chwalił: bom Ja Pan, Bóg twój, Bóg zawisny w miłości, nawiedzający nieprawość ojców nad syny do trzeciego i do czwartego pokolenia tych, którzy mię nienawidzą; **10** A czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mię miują, i strzegą przykazań moich. **11** Nie bierz imienia Pana, Boga twoego, na daremno: bo się będzie mścili Pan nad tym, który imię jego na daremno bierze. **12** Przestrzegaj dnia sobotniego, abyś go Święcił, jakoś rozkazał Pan, Bóg twój. **13** Przez sześć dni będziesz robił, i wykonasz wszelką robotę twoję; **14** Ale dnia siódmego jest odpoczenie Pana, Boga twoego; nie czyr' żadnej roboty, ty i syn twój, i córka twoja, i służka twój, i służebnica twoja, i wół twój, i osiel twój, i każde bydło twoje, i gość twój, który jest w bramach twoich, aby odpocynał sługa twój, i służebnica twoja, jako i ty. **15** A pamiętaj, żeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiej, i wywiódł cię Pan, Bóg twój, stamtąd ręką można, i ramieniem wyciągnionem; przetoż ci przykazał Pan, Bóg twój, abyś obchodził dzień sobotni. **16** Czcij ojca twoego i matkę twoję, jako przykazał Pan, Bóg twój, aby przedłużone były dni twoje, i żebyś się dobrze działało na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie. **17** Nie będziesz zabijał. **18** Nie będziesz cudzołyżyl. **19** Nie będziesz kradł. **20** Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego. **21** Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pożądał domu bliźniego twego, roli jego, i sługi jego, i służebnicy jego, wołu jego, i osły jego, i wszystkich rzeczy, które są bliźniego twego. **22** Teć słowa mówił Pan do wszystkiego zgromadzenia waszego na górze z pośrodku ognia, obłoku, i mgły, głosem wielkim, a nic więcej nie przydał, i napisał je na dwóch tablicach kamiennych, które mnie oddał. **23** I stało się, gdyście usłyszeli głos z pośrodku ciemności; gdy góra ogniem pałała, żeście przystąpili do mnie, wszystkie książęta pokoleń waszych, i starsi wasi, **24** I mówiliście: Oto nam ukazał Pan, Bóg nasz, chwałę swoje, i wielmożność swoją, a głos jego słyszaliśmy, z pośrodku ognia; dziś widzieliśmy, że Bóg mówił z człowiekiem, a człowiek żyw został. **25** A tak teraz przecze mamy pomrzeć? albowiem nas ten ogień wielki pożre; jeśli jeszcze słyszeć będziemy głos Pana, Boga naszego, pomrzemy. **26** Albowiem cóż jest wszelkie ciało, aby słyszało głos Boga żywiącego, mówiącego z pośrodku ognia, jako my, a żywo zostało? **27** Idźże ty, a wysłuchaj wszystkiego, co będzie mówił Pan, Bóg nasz; ty zaś powiesz nam wszystko, co do ciebie mówić będzie Pan, Bóg nasz, a my słuchać i czynić to będącymi. **28** A usłyszałszy Pan głosów waszych, gdyście mówili do mnie, rzekł mi Pan: Słyszałem głosów ludu tego, które mówili do ciebie; dobrze wszystko mówili, co mówili. **29** Kto by im to dał, żeby serce ich było takie, aby się mnie bali, i strzegli wszystkich przykazań moich po wszystkie dni, aby się im dobrze działało i synom ich na wieki. **30** Idźże, a rzecz im: Wróćcie się do namiotów waszych. **31** A ty tu zostań przy mnie, i opowiem tobie wszystkie przykazania, i ustawy, i sądy, których ich nauczać będziesz, aby je czynili w ziemi, którą Ja im dawam, aby ją posiedli. **32** Przetoż strzeżcie, abyście czynili, jako wam rozkazał Pan, Bóg wasz, nie uchylając się na prawo ani na lewo. **33** Wszelką też drogą, którą wam przykazał Pan, Bóg

wasz, chodzić będziecie, abyście żyli, i dobrze się wasz działano, i żebyście przedłużyli dni swoje na ziemi, którą posiądzicie.

6 A teć są przekazania, ustawy i sądy, które rozkazał Pan, Bóg wasz, aby was nauczył, żebyście je czynili w ziemi, do której idziecie, abyście ją posiedli; **7** Żebyś się bał Pana, Boga twoego, przestrzegając wszystkich ustaw jego i przekazanego jego, które ja przekazuję tobie, ty i syn twój, i syn syna twoego, po wszystkie dni żywota swego, aby się przedłużyły dni twoje. **8** A tak słuchaj Izraelu, i strzeż, abyś tak czynił, iżby się tobie dobrze działało, i żebyście się rozmnożyli bardzo (jako obiecał Pan, Bóg ojców twoich, tobie), w ziemi opływającej mlekiem i miodem. **9** Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. **10** Będziesz tedy milował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkie duszy twojej, i ze wszystkie siły twojej; **11** A będą te słowa, które ja dziś rozkazuję tobie, w sercu twojem; **12** I będziesz je często przypominał synom twoim, i rozmawiał o nich siedząc w domu twoym, i będąc w drodze, i kładąc się i wstawając. **13** I przywiążesz je za znak na rękach twoich, i będą jako naczelniki między oczyma twemi. **14** Napiszesz je też na podwojach domu twoego, i na bramach twoich. **15** A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, o której przysiągł ojcom twoim Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, że ją tobie da, miasta wielkie i dobre, którycheś nie budował; **16** Przytem domy pełne dóbr wszelakich, którycheś nie naprzątał, i studnie wykopane, którycheś nie kopał, winnice i oliwnice, którycheś nie sadził, a będziesz jadł, i najesz się: **17** Strzeżże się, abyś nie zapomniał Pana, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. **18** Pana, Boga twoego, bać się będziesz, jemu słuchać, a przez imię jego przysięgać. **19** Nie udacie się za bogami obcymi, za bogami narodów, które sąoko was. **20** (Albowiem Bóg zawisny w miłości Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie), by się snać gniew nie zapalił Pana, Boga twoego, przeciw tobie, a wytraciłby cię z oblicza ziemi. **21** Nie będziecie kusić Pana, Boga waszego, jakoście go kusili w Massa. **22** Przestrzegać będziecie z pilnością przekazań Pana, Boga waszego, i świadectw jego i ustaw jego, któreć przekazał. **23** A czyni to, co jest prawego i dobrego przed oczyma Pańskimi, abyś się dobrze działało, abyś wszedłszy posiadł tę wyborną ziemię, o której przysiągł Pan ojcom twoim: **24** Żeby wygnal wszystkie nieprzyjacioly twoje przed tobą, jako mówił Pan. **25** A gdyby cię napotem spytał syn twój, mówiąc: Cóż to za świadectwa, i ustawy, i sądy, które wasz przekazał Pan, Bóg nasz? **26** Tedy powiesz synowi twemu: Byliśmy niewolnikami Faraonowymi w Egipcie, i wywiódł nas z Egiptu Pan w ręce mozej. **27** I czynił Pan znaki, i cuda wielkie, i szkodliwe w Egipcie nad Faraonem, i nad wszystkim domem jego, przed oczyma naszemi. **28** A wywiódł nas stamtąd, aby nas wprowadził, i dał nam tą ziemię, o której przysiągł ojcom naszym. **29** A tak rozkazał nam Pan, abyśmy czynili wszystkie te ustawy, bojąc się Pana, Boga naszego, żeby się nam dobrze działało po wszystkie dni, aby nas przy żywocie zachował, jako i dziś. **30** I będzie to sprawiedliwością naszą, gdy będziemy strzec i czynić te wszystkie przekazania przed Panem, Bogiem naszym, jako nam przekazał.

7 Gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, do której wchodzisz, abyś ją posiadł i wytraci narodów wiele przed twarzą twoją, Hetejczyka, i Gergiejczyka, i Amorejczyka, i Chananejczyka, i Ferejczyka, i Hewejczyka i Jebuzejczyka, siedem narodów, większych, i mniejszych, niżli ty; **8** A poda je Pan, Bóg twój, tobie, iż je porażisz: tedy wytracisz je do szczątku, nie będziesz brał z nimi przymierza, ani się złitujesz nad nimi; **9** Ani się spowinowacisz z nimi: córki swej nie dasz synowi jego, i córki jego nie weźmiesz synowi swemu; **10** Boby zwiodła syna twoego, żeby nie szedł za mną, a służyliby bogom cudzym; za czem zapaliłby się gniew Pański przeciwko was, a wytraciłby was prędko. **11** Ale owszem to im uczyćcie: Ołtarze ich poobalacie, a słupy ich pokruszycie, i gaje ich poświęcone wyrabicie, a rtych balwany ogniem popalicie: **12** Albowiem te lud święty Panu, Bogu twemu; ciebie obrał Pan, Bóg twój, abyś mu był osobliwym ludem ze wszystkich narodów, które są na ziemi. **13** Nie przeto, że was więcej nad inne narody, przyłączył się Pan do was, i obrał was, gdyż was było najmniej ze wszystkich narodów; **14** Ale iż was umiłował Pan, i strzec chciał onej przysięgi, którą przysiągł ojcom waszym, wywiódł was Pan ręką mozą, i wykupił was z domu niewoli, z ręki Faraona, króla Egipskiego. **15** A tak wiedz, że Pan, Bóg twój, jest Bóg, Bóg wierny, chowający przymierze, i milosierdzie tym, którzy go miują i strzegą przekazań jego, do tysięcznego pokolenia; **16** A oddający tym, którzy go mają w nienawiści, każdemu w twarz jego, aby go wytracić; nie omieszkę temu, który go ma w nienawiści, w twarz jego odda mu. **17** Przetoż przestrzegaj przekazania, i ustaw, i sądów, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś je czynił. **18** I stanie się, że jeśli słuchać sądów tych, a przestrzegać, i czynić je będzicie, tedy też dotrzyna Pan, Bóg twój, tobie przymierza, i milosierdzia, które poprzysiągł ojcom twoim. **19** I umiluje cię; i ubłogosławi cię i rozmnoży cię; bo pobłogosławi owocowi żywota twoego, i owocowi ziemi twojej, zbożu twojemu, i winu twojemu, i oliwie twojej, płodowi krów twoich, i trzodom owiec twoich w ziemi, o której przysiągł ojcom twoim, że ją da tobie. **20** Błogosławionym będzieś nad wszystkie narody; nie będzie u ciebie niepłodny, i niepłodna, ani między bydlem twojem. **21** Oddali też Pan od ciebie każdą niemoc, i wszelkie choroby egipskie złe, o których wiesz; nie dopuści ich na cię, ale je przepuści na wszystkie, którzy cię nienawidzą. **22** I wytracisz wszystkie narody, które Pan, Bóg twój, poda tobie; nie sfoliuje im oko twoje, ani będziesz chwalić bogów ich; bo co było sidłem. **23** Jeżeliś rzekł w sercu swem: Większe są te narody niżli ja, jakoż je będę mógł wygnać? **24** Nie bój się ich; ale pilnie pamiętaj na to, co uczynił Pan, Bóg twój, Faraonowi, i wszystkim Egipcianom; **25** Na one kuszenia wielkie, które widziały oczy twoje, i na znaki, na cuda, i na rękę mozą, i na ramię wyciągnione, którem cię wywiódł Pan, Bóg twój; takci uczyni Pan, Bóg twój, wszystkim narodom, których się ty twarzy boisz. **26** Nad to pośle Pan, Bóg twój, na nie sierszenie, aż wygubi ostatki ich, i te, którzy by się pokryli przed tobą. **27** Nie lękajże się twarzy ich, albowiem Pan, Bóg twój, jest w pośrodku ciebie, Bóg wielki i straszny. **28** I wyniszczy Pan, Bóg twój, narody one przed tobą, po lekku i po trosze; **29** Nie będziesz ich mógł wytracić prędko, by się snać nie namnożyło

przeciw tobie bestyi polnych. 24 I poda je tobie Pan, Bóg twój, i zetrze je starciem wielkiem, aż będą wyniszczeni. A poda króle ich w ręce twoje, i wygubisz imię ich pod niebem; nie ostoi się żaden przed tobą, aż je wytracisz. 25 Obrazy rty bogów ich popałisz ogniem; nie będziesz pożądał srebra, ani złota, które jest na nich, abyś je miał sobie brać, byś się snać nie usidlił w nim, ponieważ to obrzydliwość jest Panu, Bogu twemu. 26 Nie wnośże obrzydliwości w dom twój, abyś się nie stał przekleństwem, jako i ona; wielce się nią brzydzić będziesz, i bardzo ją sobie obmierzysz, ponieważ przekleństwem jest.

8 Wszystkie przykazania, które ja dziś przykazuję tobie, chować i czynić będziecie, abyście żyli, rozmnożeni byli, i weszlali, a osiedli tę ziemię, o którą przysiągl Pan ojcom waszym. 2 Miejże w pamięci wszystkę drogę, którą cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat po puszczy, aby cię trąpił, i doświadczył, aby wiadomo było, co jest w sercu twojem, jeżelibys przestrzegał przykazań jego, czyli nie. 3 Przetoż dręczył cię, i głodem ci dokuczał; potem karmił cię manią, którejś nie znał, ani jej też znali ojcowie twoi, aby cię nauczył, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale tem wszystkiem, co pochodzi z ust Pańskich, żyć będzie człowiek. 4 Szata twoja nie wiotała na Tobie, i nogi twoja nie napuchły przez te czterdzieści lat. 5 Poznajże tedy w sercu swem, że jako ćwiczy człowiek syna swego, tak Pan, Bóg twój, ćwiczy ciebie. 6 A przestrzegaj przykazań Pana, Boga twoego, abyś chodził drogami jego, i bał się go. 7 Albowiem Pan, Bóg twój, prowadzi cię do ziemi tej dobrej, do ziemi, gdzie są potoki wód, źródła i przepaści wynikające po dolinach i po górzach; 8 Do ziemi obfitej w pszenicę, i w jęczmieniu, i w wino, i w figi, i w jabłka granatowe; do ziemi hojnej w oliwę i w miód; 9 Do ziemi, w której bez niedostatku jeść będziesz chleb, a na żadnej rzeczy schodzić ci nie będzie; do ziemi, której kamienie są żelazo, a z jej gó riedź kopać będziesz. 10 Gdy będziesz jadł, a najesz się, będziesz chwalił Pana, Boga twoego, za ziemię wyborną, którą dał Tobie. 11 Strzeż się, byś snać nie zapomniał Pana, Boga twoego, a nie zaniedbał przykazań jego, i sądów jego, i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję Tobie; 12 By snać, gdy jeść będziesz do sytości, i piękne domy pobudujesz, a mieszkać w nich będziesz; 13 I gdyć się wołów i owiec namnoży, srebra także i złota będziesz miał dosyć, i wszystko, co będziesz miał, rozmnoży się; 14 Nie podniósł się serce twoje, i zapomniałbyś Pana, Boga twoego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli; 15 Który cię przeprowadził przez tę pusczę wielką i straszna, gdzie były węże jadowite, i niedźwiadki; i przez ziemię suchą, gdzie nie masz wody, i wywiódł ci wodę ze skały twardej; 16 Który cię karmił manią na puszczy, której nie znali ojcowie twoi, aby cię trąpił, i doświadczał cię, aby na ostatek dobrze uczynił. 17 Ani mów w sercu swem: Moc moja, i siła ręki mojej nabawiła mię tych dóbr; 18 Ale pamietaj na Pana, Boga twoego; bo on dodawał Tobie mocy ku nabywaniu bogactw, aby potwierdził przymierza swego, które poprzysiągł ojcom twoim, jako to okazuje dzień dzisiejszy. 19 Ale jeżliżcale zapomnisz Pana, Boga twoego, a pojdziesz za bogami obcymi, i będziesz im służył, i kłaniał się im, oświadczam się przeciwko wam dziś, że koniecznie

zginiecie. 20 Jako narody, które Pan wytraca przed wami, tak zginiecie dla tego, iżeście posłusznymi nie byli głosu Pana, Boga waszego.

9 Słuchaj Izraelu! ty przejdźesz dziś Jordan, abyś wszedłszy posiadł narody większe, i możniejsze, niższe ty, miasta wielkie, i wymurowane aż pod niebo; 2 Lud wielki i wysokiego wzrostu syny Enakowe, które ty znasz, i o którychś słyszał, gdy mówiono: Któż się ostoi przed syny Enakowymi? 3 Przetoż wiedz dzisiaj, że Pan, Bóg twój, który idzie przed Tobą, jest ogień trawiący: on je wytraci, i on je poniży przed Tobą, że je wypędzi, a wygladzisz je prędko, jakoc to obiecał Pan. 4 Nie mówże w sercu swem, gdy je wypędzi Pan, Bóg twój, przed Tobą, powiadając: Dla sprawiedliwości mojej wprowadził mię Pan, abym posiadł tą ziemię; ale dla niezobożności narodów onych Pan wygnal je przed twarzą twoją. 5 Nie dla sprawiedliwości twojej, ani dla prostości serca twego ty wnijdziesz, abyś posiadł ziemię ich; ale dla niezobożności narodów tych Pan, Bóg twój, wypędza ich przed twarzą twoją, i aby utwierdził Pan słowo, które przysiągl ojcom twoim Abramowi, Izaakowi, i Jakóbowi. 6 Wiedzże tedy, że nie dla sprawiedliwości twojej, Pan, Bóg twój, daje Tobie tą wyborną ziemię, abyś ją posiadł, gdyżes ty lud twardego karku. 7 Pamiętaj, a nie zapominaj, żeś do gniewu pobudzał Pana, Boga twoego, na puszczy; od onego dnia, jakoś wyszedł z ziemi Egipskiej, ażeście przyszli na to miejsce, odpornymiście byli Panu. 8 Także i przy górze Horeb pobudziliście do gniewu Pana, i rozgniewał się Pan na was, aby was wygladził. 9 Gdy wstąpił na górę, abym wziął tablice kamienne, tablice przymierza, które uczynił Pan z wami, i trwałem na górze czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, chleba nie jedząc, ani wody pijąc: 10 Tedy mi dał Pan dwie tablice kamienne, napisane palcem Bożym, na których te wszystkie słowa były, które mówił Pan do was na górze z pośrodku ognia, w dzień zgromadzenia waszego. 11 A gdy wyszło czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, dał mi Pan one dwie tablice kamienne, tablice przymierza; 12 I rzekł Pan do mnie: Wstań, znijdź stąd rychło; albowiem się popsował lud twój, który wywiódł z Egiptu; odstapili prekko z drogi, którym im rozkazał, i uczynili sobie litego balwana. 13 I rzekł Pan do mnie, mówiąc: Widziałem ten lud, a oto, lud twardego karku jest. 14 Puść mię a wytracę je, i wygladzę imię ich pod niebem, a ciebie uczynię w naród możniejszy, i większy niżli ten. 15 Tedym się obrócił, i zstąpiłem z góry, (a góra ona pałała ogniem), dwie tablice przymierza niosąc w obu rękach moich. 16 A gdym ujrzał, iżeście zgrzeszyli przeciw Panu, Bogu waszemu, uczyniwszy sobie ciecia litego i odstąpiłszy byli prekko z drogi, którą wam rozkazał Pan: 17 Tedy wziawszy ja one dwie tablice, porzuciłem je z obu rąk moich, a stulkłem je przed oczyma waszemi. 18 Potem upadłem przed Panem jako i pierwej, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, chlebam nie jadł, i wodami nie pił dla waszych wszystkich grzechów, które miście zgrzeszyli, czyniąc złość przed oczyma Pańskimi, i drażniąc go. 19 Bom się bał onej popędliwości i gniewu, którym się był zapalił Pan przeciwko wam, aby was wytracił; i wysłuchał mię Pan i tym razem. 20 Na Aarona też rozgniewał się był Pan bardzo, chcąc go zatracić; tedym się też

za Aaronem modlił tegoż czasu. **21** A grzech wasz, któryście byli uczynili, to jest cielca, porwałem, i spaliłem go ogniem, i skruszyłem go, tłukąc dobrze, aż się w proch obrócił, i wrzuciłem proch jego w potok, który płynął z onej góry. **22** Potem w Tabera i w Massa, w Kibrot Hataawa pobudziliście do gniewu Pana. **23** A gdy was Pan wysłał z Kades Barne, mówiąc: Idźcie, a posiadzcie tę ziemię, którąm wam dał, odporniście byli słowu Pana, Boga waszego, aniście mu wierzyli, aniście usłuchali głosu jego, **24** Owa odporniście byli Panu od dnia tego, jakom was poznal. **25** Dla tego upadłszy przed Panem, czterdzieści dni i czterdzieści nocy leżałem; bo już był Pan rzekł, że was wytracić miał. **26** I modliłem się Panu, i rzekłem: Panie Boże, nie zatracajże ludu twoego, i dziedzictwa twoego, któreś odkupił wielmożnością twoją, któreś wywiódł z Egiptu ręką mocną. **27** Wspomnij na służebniki twoje, Abrahama, Izaaka, i Jakuba; nie patrz na zatwardziałość ludu tego, i na niezbożność jego, ani na grzech jego, **28** By snać nie rzekli obywatele ziemii tej, z którejś nas wywiódł: Przeto że nie mógł Pan wprowadzić ich do ziemi, którą im obiecał, albo iż je miał w nienawiści, wywiódł je, aby je pobił na puszczy. **29** Albowiem oni są ludem twoim, i dziedzictwem twojem, któreś wywiódł w mocy twojej wielkiej, i w ramieniu twojem wyciągnionem.

10 Na on czas rzekł Pan do mnie: Wyciesz sobie dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, i wstąp do mnie na góre; uczyń też sobie skrzynię drzewianą. **2** A napiszę na tablicach onych słowa, które były na tablicach pierwszych, któreś stulkę, a włożysz je do skrzyni. **3** Uczynilem tedy skrzynię z drzewa sytym, i wyciosalem dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, i wstawiłem na góre, mając dwie tablice w rękach swych. **4** I napisał Pan na onych tablicach, tak jako był pierwsi napisał, dziesięć słów, które mówił Pan do was na górze z pośrodku ognia w dzień zgromadzenia onego; i dał mi je Pan. **5** A obróciwszy się zstałem z góry, i włożyłem one tablice do skrzyni, którąm był uczynił, i były tam, jako mi rozkazał Pan. **6** Tedy synowie Izraelscy ruszyli się od Beerot synów Jahakonowych ku Mesera, gdzie umarł Aaron, i tamże jest pogrzebony; a odprawował urząd kapłański Eleazar, syn jego, na miejscu jego. **7** Stamtąd się ruszyli do Gadgad, a z Gadgad do Jobtata, do ziemi ciekących wód. **8** Onegoż czasu odłączył Pan pokolenie Lewi do noszenia skrzyni przymierza Państkowego, a iżby stawali przed obliczem Państkiem do usługi jemu, i żeby błogosławili w imieniu jego aż do dnia dzisiejszego. **9** Dla tego nie miało pokolenie Lewi udziału, ani dziedzictwa między bracią swoją; albowiem Pan jest dziedzictwem jego, jako mu powiedział Pan, Bóg twój. **10** A jam trwał na górze, jako i przedtem, czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i wysłuchał mię Pan i onego razu, że cię nie chciał Pan wytracić. **11** Potem rzekł Pan do mnie: wstan, idź wprzód przed ludem tym, że wnijdą, a posiądą ziemię, o którym przysiągl ojcom ihi, że im ją dam. **12** A teraz, Izrael, czegoż Pan, Bóg twój, żąda od ciebie? jedno abyś się bał Pana, Boga twoego, a chodził we wszystkich drogach jego; abyś go milował i slużył Panu, Bogu twemu, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej. **13** Strzegąc przykazan Państkowych i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś się

dobre działo. **14** Oto Pana, Boga twoego, są niebiosa, i niebiosa niebios, ziemia i wszystko co na niej. **15** Wszakże tylko w ojczach twoich upodobało się Panu, że je umiłował, i obrął nasienie ich po nich, to jest, was, ze wszystkich narodów, jako się to dziś okazuje. **16** Przetoż obrzeźcie nieobrzezkę serca waszego, i karku waszego nie zatwardzajcie więcej. **17** Albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem bogów, i Panem panów, Bóg wielki, możny, i straszny, który nie ma względu na osoby, ani przyjmuje darów; **18** Który czyni sąd sierocie, i wdowie, a miłość przychodnia, dawając mu chleb i odzienie. **19** Miłujcie tedy i wy przychodnia; boście przychodniami byli w ziemi Egipskiej. **20** Pana, Boga twoego, będziesz się bał, jemu służył, przy nim trwał, i przez imię jego przysiędął. **21** Onci jest chwałą twoją, i on Bogiem twoim, który uczynił z tobą wielmożne, i straszne rzeczy, które widziały oczy twoje. **22** W siedmdziesiąt dusz zstąpiły ojcowie twoi do Egiptu, a teraz rozmnożyły się Pan, Bóg twój, jako gwiazdy niebieskie, w mnóstwo.

11 Miłujże tedy Pana, Boga twoego, i przestrzegaj obrządów jego, i ustaw jego, i sądów jego, i przykazań jego, po wszystkie dni. **2** A poznajcie dziś (bo nie mówię do synów waszych, którzy nie znali, ani widzieli karania Pana, Boga waszego); wielmożność jego, rękę jego mocną, i ramię jego wyciągnione; **3** I cuda jego, i sprawy jego, które uczynił w pośród Egiptu, Faraonowi, królowi Egipskiemu, i wszystkiej ziemi jego; **4** I co uczynił wojsku Egipskiemu, koniom jego, i wozom jego; który sprawił, że je okryły wody morza czerwonego, gdy was gonili, i wytracił je Pan aż do dnia tego; **5** Także co wam uczynił na puszczy, ażeście przyszli na to miejsce; **6** I co uczynił Datanowi, i Abironowi, synom Elijaba, syna Rubenowego, jako otworzywszy ziemia usta swe, pożarła je, i domy ich, i namioty ich, i wszystkę mająłość, która była przy nich, w pośrodku wszystkiego Izraela. **7** A oczy wasze widziały wszystkie sprawy Państkowe wielkie, które czynił. **8** Strzeżcie tedy każdego przekazania, które ja przekazuję wam dziś, abyście się zmocnili, a wszedłszy posiedli ziemię, do której idziecie, abyście ją odziedziczyli; **9** A żebyście dni swoich przedłużyli na ziemi, o której przysiągl Pan ojcom waszym, że im ją da, i nasieniu ich, ziemię opływaną mlekiem i miodem. **10** Albowiem ziemia, do której ty idziesz, abyś ją posiadał, nie jest jako ziemia Egipska, z którejście wyszli, w której posiąwszy nasienie twoje, pokrapiałeś musiał z pracą nóg twoich, jako ogród jarzyny. **11** Ale ziemia, do której idziecie, abyście ją posiedli, ziemia jest mająca góry i doliny, która dżdżem niebieskim odwilżana bywa: **12** Ziemia, o której Pan, Bóg twój, pieczę ma, i na którą zawzdy oczy Pana, Boga twoego, patrzą od początku roku, i aż do skończenia jego. **13** A tak będącicieli pilnie słuchali przekazań moich, które ja dziś przekazuję wam, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, i slużyli mu ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej: **14** Tedy dam deszcz ziemi waszej czasu swoego, ranny i późny, i będziesz zbierał zboża twoje, i wino twoje, i oliwę twoję. **15** Dam też trawę na polach twoich, dla bydła twojego, i będziesz jadł, a najesz się. **16** Strzeżcie się, by snać nie było zwiedzione serce wasze, abyście odstąpiwszy nie slużyli bogom cudzym, i nie klaniali się im; **17** Skąd by się zapalił gniew

Pański przeciwko wam, i zamknąłby nieba, i nie byłoby dżdżu, ani by ziemia wydała urodzaju swego, i zginęlibyście przedko z ziemi tej wybornej, którą Pan dawa wam. **18** Przetoż złotkie te słowa moje do serca waszego, i do umysłu waszego, a uwiąźcie je na znak na rękach waszych, i niech będą jako naczelniki między oczyma waszem. **19** A nauczajcie ich synów waszych, rozmawiając o nich, gdy usiądzieś w domu twym, i gdy będziesz w drodze, i gdy się układziesz, i gdy wstaniesz. **20** Napiszesz je też na podwojach domu twoego, i na bramach twoich. **21** Aby się rozmnożyły dni wasze, i dni synów waszych na ziemi, o której przysiągł Pan ojcom waszym, że ją im da, póki niebo nad ziemią trwać będzie. **22** Bo jeżeli z pilnością strzedz będzicie każdego przykazania tego, które ja wam rozkazuję, abyście je czynili, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, i chodzili we wszystkich drogach jego, trwając przy nim: **23** Tedy wypędzi Pan one wszystkie narody przed wami, i posiadziecie narody większe, i mniejsze, niższe wy sami. **24** Wszelkie miejsce, po którym deptać będzie stopa nogi waszej, wasze będzie; od puszczy i Libanu, od rzeki, rzeki Eufrates, aż do morza ostatniego będzie granica wasza. **25** Nie ostoi się żaden przed wami; lękanie wasze, i strach wasz puści Pan, Bóg wasz, na oblicze wszystkiej ziemi, którą będziecie deptać, jako wam powiedział. **26** Oto, ja dziś wam przedkładam błogosławieństwo, i przeklestwo; **27** Błogosławieństwo, będąciami posłusznymi przykazaniu Pana Boga waszego, które ja przykazuję wam dziś; **28** A przeklestwo, jeśli posłuszní nie będącie przykazaniem Pana Boga waszego, i ustąpicie z drogi, którą ja wam dziś rozkazuję, udając się za bogami obcymi, których nie znacie, **29** A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, do której idziesz, abyś ją posiadł, tedy dasz błogosławieństwo to na górze Garyzym, a przeklestwo na górze Hebal. **30** Aża nie są za Jordanem, za drogą na zachód słońca, w ziemi Chananejczyków, którzy w polach mieszkają, przeciwko Galgal, przy równinie Morech? **31** Albowiem wy przejdziecie za Jordan, abyście wszedłszy odziedziczyli tę ziemię, która wam dawa Pan, Bóg wasz, a posiadziecie ją i mieszkać w niej będziecie. **32** Piłnijcie tedy, abyście czynili wszystkie ustawy i sądy, które ja wam dziś przedkładam.

12 Te są ustawy i sądy, których strzedz będziecie, abyście je czynili w ziemi, którą dawa Pan, Bóg ojców twoich, tobie, żebyście ją dziedzicznie trzymali po wszystkie dni, w których żyć będziecie na ziemi. **2** Zburzycie do szczętu wszystkie miejsca, na których służyli narodowie, które wy posiadziecie, bogom swoim, na górach wysokich, i na pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym. **3** I porozwalacie ołtarze ich, i polamiecie słupy ich, gaje też ich poświęcone spalicie ogniem, i balwany bogów ich porąbicie, a wygladzicie imię ich z miejsca onego. **4** Nie uczynicie tak Panu Bogu waszemu; **5** Ale miejsca, które obierze Pan, Bóg wasz, ze wszystkich pokoleń waszych, aby tam wystawił imię swoje, i mieszkał na niem, będziecie szukać i do niego się schadzać. **6** Tamże będziecie przynosić całopalenia wasze, i ofiary wasze, i dziesięciny wasze, i ofiary rąk waszych, i śluby wasze, i dobrowolne dary wasze, także pierworodztwa królów waszych, i owiec waszych. **7** I tam będziecie jeść przed Panem, Bogiem waszym; i będziecie się weselić we wszystkiem, do czego ściagniecie ręce wasze, wy i domy wasze, w których

ci pobłogosławi Pan, Bóg twój. **8** Nie będziecie czynić według tego wszystkiego, jako my tu dziś czynimy, każdy, co mu się zda dobrego w oczach jego; **9** Albowiemście jeszcze nie przyszli do odpocznienia, i do dziedzictwa, które Pan, Bóg twój, dawa tobie. **10** Ale gdy przeszedłszy za Jordan, mieszkać będziecie w ziemi, którą Pan, Bóg wasz, dawa wam dziedzicznie osieść, i da wam odpoczynek od wszystkich nieprzyjaciół waszych w okolicy, a mieszkać będziecie bezpiecznie: **11** Tedy na miejsce, które obierze sobie Pan, Bóg wasz, aby tam mieszkało imię jego, tam znosić będziecie wszystko, co ja wam rozkazuję, całopalenia wasze, i ofiary wasze, dziesięciny wasze, i ofiary rąk waszych, i wszystko, co przednego jest w ślubach waszych, które ślubować będziecie Panu; **12** I weselić się będziecie przed Panem, Bogiem waszym, wy, i synowie wasi, i córki wasze, i służdy wasi, i służebnice wasze, i Lewita, który jest w bramach waszych, ponieważ nie ma działa, ani dziedzictwa z wami. **13** Strzeż się, abyś nie ofiarował całopalenia twoego na każdym miejscu, gdzie być się zdalo: **14** Ale tylko na miejscu, które by obrał Pan, w którymkolwiek pokoleniu twojem, tam ofiarować będzieś całopalenia twoje, i tam czynić będziesz wszystko, co ja rozkazuję tobie. **15** A wszakże, jeżeli się upodoba duszy twojej, zabijesz sobie, i będziesz jadłmięso według błogosławieństwa Pana, Boga twoego, które da tobie we wszystkich bramach twoich; nieczysty i czysty jeść je będzie, jako sarnę albo jelenia. **16** Krwi tylko jeść nie będziecie, na ziemię wylejecie ja, jako wodę. **17** Nie będziesz mógł jeść w bramach twoich dziesięciny zboża twoego, i wina twoego, i oliwy twojej, i pierworodztw królów twoich, i owiec twoich, i wszystkich ślubów twoich, które byś ślubował, i dobrowolnych darów twoich, także i ofiary ręki twej. **18** Ale przed Panem, Bogiem twoim, jeść je będzieś na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, ty i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich; i będziesz się weselić przed Panem, Bogiem twoim, we wszystkich rzeczach, do których ściagniesz ręce twoje. **19** A strzeż się, abyś snać nie opuszczał Lewity po wszystkie dni twoje w ziemi twojej. **20** Gdy rozszerzy Pan, Bóg twój, granicę twoję, jakoś powiedział, i rzekbyś: Będę jadłmięso, przeto że pożąda dusza twoja jeść mięsa; według wszystkiej żądności duszy twojej będziesz jadłmięso. **21** A jeżeli dalekie było od ciebie miejsce, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam przebywało imię jego, tedy zabijesz z wołów twoich, i z owiec twoich, któreć da Pan, jakom ci rozkazał, i będziesz jadł w bramach twoich według wszystkiej żądności duszy twojej. **22** Ale jako jedzą sarnę i jelenia, tak je jeść będziesz; nieczysty i czysty zarówno jeść je będą. **23** Tylko bądź statecznym, abyś krwi nie jadał, bo krew jest duszą; przetoż nie będziesz jadł duszy z mięsem jej. **24** Nie jedzże jej, na ziemię ją wylej jako wodę. **25** Nie jedz jej, aby się dobrze działa tobie, i synom twoim po tobie, gdybyś czynił, co dobrego jest przed oczyma Państkimi. **26** Ale poświęcone rzeczy twoje, które będziesz miał, i śluby twoje, weźmiesz i przyniesiesz na miejsce, które obierze Pan; **27** I będziesz ofiarował całopalenia twoje,mięso i krew, na ołtarzu Pana, Boga twoego; ale krew inszych ofiar twoich wylana będzie na ołtarzu Pana, Boga twoego: mięso jednak jeść będziesz. **28** Przestrzegajże, a słuchaj tych wszystkich słów, które ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie,

i synom twoim po tobie, aż na wieki, gdy czynić będziesz to, co dobrego i prawego jest przed oczyma Pana, Boga twoego. **29** Gdy wytraci Pan, Bóg twój, przed obliczem twojem te narody, do których ty wnijdziesz, abyś je posiadł, i opanował je, i mieszkał w ziemi ich. **30** Strzeż się, abyś się nie usidlił, idąc za nimi, gdy wytraceni będą przed twarzą twoją; ani się też pytaj na bogi ich, mówiąc: Jako ci narodowie służyli bogom swoim, tak i ja też uczynię. **31** Nie uczynisz tak Panu, Bogu twemu; bo wszystko, czem się brzydzi Pan, i czego nienawidzi, czynili bogom swoim; także też i syny swoje, i córki swoje palili ogniem bogom swoim. **32** Cokolwiek ja wam rozkazuję, tego strzędz będziecie, abyście czynili; nie przydasz nic do tego, ani też ujmiesz z tego.

13 Gdyby powstał między wami prorok, albo sny miewający, i ukazałoby znak, albo cud; **2** I stałby się on znak albo cud, o którym ci powiedział, a rzekły: Pójźmy za bogami obcymi, których ty nie znasz, a służymy im: **3** Nie usłuchasz słów proroka tego, ani tego, co sny miewa, gdyż was doświadcza Pan, Bóg wasz, aby wiedziała, jeśli wy miłujecie Pana, Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkie duszy waszej. **4** Pana, Boga waszego, naśladowacie, i onego się bójcie, a przkazań jego strzegąc, i głosu jego słuchając, służcie mu, i przy nim trwajcie. **5** Ale prorok on, albo miewający sny, zabity będzie; bo to mówił, czem by was odwrócił od Pana, Boga waszego, (który was wywiódł z ziemi Egipskiej, i odkupił cię z domu niewoli), aby cię zraził z drogi, którą przkazał tobie Pan, Bóg twój, żebyś nią chodził; a tak wykorzenisz to złe z pośrodku siebie. **6** Jeżeli cię też zwodził brat twój, syn matki twojej albo syn twój, albo córka twoja, albo żona łona twoego, albo przyjaciel twój, który być był miły, jako dusza twoja, potajemnie mówiąc: Pójźmy, a służymy bogom obcym, którycheś nie znał ty, ani ojcowie twoi; **7** Z bogów tych narodów, które około was są, którzy blisko są ciebie, albo daleko od ciebie, od końca ziemi, i aż do końca ziemi: **8** Nie pozwolisz mu, ani go usłuchasz, ani mu folgować będzie oko twoje, ani się zmilujesz nad nim, ani go utasisz; **9** Ale koniecznie zabijesz go; ręka twoja najpierwsza nad nim będzie, na zabicie jego, a ręka wszystkiego ludu potem. **10** I ukamionujesz go aż na śmierć, ponieważ chciał cię odwieść od Pana, Boga twoego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli; **11** Aby wszystek Izrael usłyszałszy, bał się, a nie czynił więcej nic podobnego rzeczy tej bardzo złej między wami. **12** A jeźlibyś usłyszał, żeby w którymkolwiek mieście twojem, które Pan Bóg twój, dawał tobie ku mieszkaniu, ktokolwiek rzekł: **13** Wyszli niektórzy ludzie przewrotni z pośrodku ciebie, a podwiedli obywatele miasta swego mówiąc: Pójźmy, a służymy bogom obcym, których nie znacie: **14** Tedy będziesz szukał i dochodził, a pilnie się wywiadował; a jeżeli to prawda, a rzecz pewna, że się stała obrzydliwość taka między wami. **15** Koniecznie wytracisz obywatele miasta onego ostrzem miecza, zglądzisz je, i wszystko co w niem, i bydło jego pobijesz ostrzem miecza. **16** A wszystkie łupy jego zbierzesz w pośród ulicy jego, i spalisz ogniem jego miasto i z onym wszystkim łupem do szczętu Panu, Bogu twemu; i będzie mogiła wieczna, a nie będzie budowane więcej. **17** I nie zostanie w rękach twoich nic z onych rzeczy przeklętych, aby się odwrócił Pan od gniewu popędliwości

swojej, a uczynił z tobą miłosierdzie, i zmiłował się nad tobą, a rozmnożył cię, jako przysiągł ojcom twoim. **18** Gdy słuchać będziesz głosu Pana, Boga twoego, zachowywając wszystkie przekazania jego, które ja dziś przekazuję tobie, żebyś czynił, co prawego jest przed oczyma Pana, Boga twoego.

14 Synami jesteście Pana, Boga waszego: nie będziecie się rezać, ani czynić lysiny między oczyma waszemi nad umarłym; **2** Albowiemś ludem świętym Panu, Bogu twemu, i obrał cię Pan, abyś mu był za lud osobiły ze wszystkich narodów, którzy są na obliczu ziemi. **3** Nie będziesz jadł żadnej obrzydliwości. **4** Te są zwierzęta, które jeść będziecie: Woły, owce, i kozy, **5** Jelenia, i sarnę, i bawołu, i dzikiego kozła, i jednorożca, i łośia, i kózkę skalną. **6** I wszelkie zwierzę, które ma rozdzielone kopyto, tak że się na dwa kopyta dzieli stopa jego, i które przejuwa między zwierzęty, jeść je będziecie. **7** A wszakże z tych, które przejuwają, i które rozdzielone kopyta mają, jeść nie będziecie, wielbląda, i zajęca, i króliką; albowiem chociaż te przejuwają, ale kopyt rozdrojonych nie mają; nieczyste was będą. **8** Także świnia, choć ma kopyt rozdrojone, ale iż nie przejuwa, nieczysta wasm będzie; mięsa ich jeść nie będziecie, i śicerwu się ich nie dotknietcie. **9** To zaś jeść będziecie ze wszystkich rzeczy, które są w wodach; cokolwiek ma łuskę i skrzele, jeść będziecie. **10** Ale wszystkiego, co nie ma skrzeli, ani łuski, jeść nie będziecie, nieczyste wasm będzie. **11** Wszystko ptasiego jeść będziecie. **12** Te zasię są, których jeść nie będziecie: Orla, i gryfa, i morskiego orła. **13** I sokola, i sępa, i kani wedle rodzaju jej. **14** Ani żadnego kruka wedle rodzaju jego. **15** Ani strusia, ani sowy, ani wodnej kani, ani krogulca według rodzaju jego. **16** I raroga, i lelka, i łabędzia. **17** I pelikana, i porfirjoną, i nurka. **18** Ani bociana ani sójki według rodzaju ich, ani dudka ani nietoperza. **19** Wszelki też płaz skrzydlasty nieczysty wasm będzie, jeść go nie będziecie. **20** Każdego ptaka czystego jeść będziecie. **21** Nie będziecie jeść żadnej zdechniny; przychodniowi, który jest w bramach twoich, dasz to, a jeść to będzie, albo sprzedasz cudzoziemcowi; boś ty lud święty Panu, Bogu twemu, nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego. **22** Ochotnie będziesz dawał dziesięciny ze wszystkiego urodzaju nasienia twoego, co się urodzi na polu na każdy rok. **23** A będziesz pozywał przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które obierze, żeby tam mieszkało imię jego, dziesięcina zboża twoego, z wina twoego, i z oliwy twojej, i z pierworodztwa wołów twoich, i z owiec twoich, abyś się uczył bać Pana, Boga twoego, po wszystkie dni. **24** A jeźliby daleka była droga na cię, żebyś tego tam donieść nie mógł, przeto, że odległe jest tobie ono miejsce, które by obrał Pan, Bóg twój, ku mieszkaniu tam imieniowi swemu, gdyć błogosławić będzie Pan, Bóg twój; **25** Tedy to spieniężysz, a mając zawiązane pieniądze w rękach twoich, pójdziesz na miejsce, które sobie obierze Pan, Bóg twój. **26** I za one pieniądze nakupisz wszystkiego, co się upodoba duszy twojej, wołów i owiec, i wina, i innego napoju mocnego, i wszystkiego, czego by pożądała dusza twoja, a będziesz tam jadł przed Panem, Bogiem twoim, i będziesz się weselił, ty i dom twój. **27** A Lewity, który mieszka w bramach twoich, nie opuścisz go, ponieważ nie ma działa, ani dziedzictwa z tobą. **28** A po wyjściu każdego trzeciego roku odłączysz wszystkie dziesięciny

urodzaju twego onegoż roku, i złożysz je w bramach twoich. **29** Tedy przyjdzie Lewita, który nie ma działu i dziedzictwa z tobą, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy są w bramach twoich, i będą jeść, i najedzą się, abyć błogosławili Pan, Bóg twój, w każdej sprawie rąk twoich, którą czynić będziesz.

15 Na początku każdego siódmego roku czynić będziesz odpuszczenie. **2** A toč jest sposób odpuszczania, żeby

odpuścił każdy, który pożyczył z ręki swej, to, czego pożyczył bliźniemu swemu; nie będzie wyciągał długu od bliźniego swego, i od brata swego, ponieważ obwolane jest odpuszczenie Pańskie. **3** Od obcego wyciągać dług możesz: ale cobyś miał u brata twoego, odpuści mu ręka twoja: **4** Dla tego, żeby się nie stał między wami kto przez cię ubogim, ponieważ hojnje błogosławić tobę będzie Pan w ziemi, która Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, abyś ją posiadł. **5** Tylko żebyś słuchając posłusznego był głosowi Pana, Boga twoego, abyś strzegł, i czynił każde przykazanie to, które ja przykazuję tobie dzisiaj, **6** Albowiem Pan, Bóg twój, błogosławić cię będzie, jakoś obiecał; i będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u nikogo nie będziesz pożyczał; i będziesz panował nad wielą narodów, a one nad tobą panować nie będą. **7** Gdyby był u ciebie ubogi ktokolwiek z braci twojej w którymkolwiek mieście twojem, w ziemi twojej, która Pan, Bóg twój, dawa tobie, nie zatwardzaj serca swego, ani zawieraj ręki twojej przed bratem twoim ubogim; **8** Ale szczerze otworzysz mu rękę twoję, i ochotnie pożyczysz mu, ile będzie potrzebował i czego by mu niedostawało. **9** Strzeż się, aby nie była jako niepobożność w sercu twojem, żebyś miał rzec: Nadchodzi rok on siódmy, rok odpuszczenia, i surowo byś się stawił bratu twemu ubogiemu, tak, żebyś mu nie użyczył, a on by wołał przeciwko tobie do Pana, i miałbyś grzech; **10** Ale ochotnie dawać mu będziesz, i nie będzie niechętnie serce twoje, gdy mu dawać będziesz, albowiem dla tegoż pobłogosławili Pan, Bóg twój, we wszystkich sprawach twoich, i do czegokolwiek ściągniesz rękę twoją. **11** Boć się nie przebierz ubogich w ziemi waszej; dla tegoż rozkazuję, mówiąc: abyś szczerze otwierał rękę twą bratu twemu, i nędnemu twemu, i ubogiemu twemu w ziemi twojej. **12** Jeżeliby się zaprzedał tobie brat twój, Żydowin albo Żydówka, a służyłciby przez sześć lat, tedy siódmego roku wypuścisz go wolno od siebie; **13** A gdy go wolno puścisz od siebie, nie puścisz go proznego. **14** Szczodrze go udarujesz z bydła twoego, i z gumna twojej, i z prasy twojej; z tego, w czem ci pobłogosławili Pan, Bóg twój, dasz mu. **15** I wspomnisz sobie, żeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiej, skąd cię wykupił Pan, Bóg twój; dla tego ja to dziś tobie przykazuję. **16** Jeżeliby też rzekł do ciebie: Nie pójdę od ciebie, przeto iż cię umiłowiał, i dom twój, a iż się ma dobrze u ciebie: **17** Tedy wzialszy szydło, przekolesz ucho jego na drzwiach, i będzie sługa twoim na wieki; toż i służebnicy swej uczynisz. **18** Niech to nie będzie przykro w oczach twoich, że go puścisz wolno od siebie; bo dwójaką zapłatę najemnika zasłużyl u ciebie przez sześć lat; i błogosławić będzie tobie Pan, Bóg twój, we wszystkiem, co będziesz czynił. **19** Wszystkiego pierworodztwa, które się urodzi z bydła twoego, albo z trzody twojej, samce, poświęcisz Panu, Bogu twemu; nie będziesz robił pierworodnym krowy twojej, ani będziesz strzegły pierworodnych owiec twoich. **20** Przed Panem,

Bogiem twoim, będziesz je jadł każdego roku, na miejscu, które obierze Pan, ty i dom twój, **21** A jeżeliby na niem była wada, żebychrome, albo ślepe, albo z jakąkolwiek wadą złą było, nie będziesz go ofiarował Panu, Bogu twemu. **22** W bramach tych jeść je będziesz, nieczysty i czysty zarówno, jako sarnę i jako jelenia; **23** Tylko krwi jego nie będziesz jadł; na ziemię wylejesz ja, jako wodę.

16 Przestrzegaj miesiąca Abib, abyś weř obchodził święto przejścia Panu, Bogu twemu, ponieważ miesiąca Abiba wywrócił cię Pan, Bóg twój, z Egiptu w nocy. **2** A będziesz ofiarował ofiarę świętą przejścia Panu, Bogu twemu, z owiec i z wołów, na miejscu, które obierze Pan, aby tam mieszkalo imię jego. **3** Nie będziesz z nimi jadł kwaszonego; przez siedem dni jeść będziesz z nimi praśniaki, chleb utrapienia, (boś z kwapieniem wyszedł z ziemi Egipskiej), abyś pamiętał dzień wyjścia twoego z ziemi Egipskiej po wszystkie dni żywota twoego. **4** A nie pokaż się u ciebie kwas we wszystkich granicach twoich przez siedem dni, i nie zostanie nic przez noc z mięsa, które byś ofiarował w wieczór pierwszego dnia, aż do poranku. **5** Nie będziesz mógł ofiarować ofiarę świętą przejścia w którymkolwiek mieście twojem, z onych, które Pan, Bóg twój, dawa tobie. **6** Ale na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkalo imię jego, ofiarować będziesz ofiarę świętą przejścia w wieczór przy zajściu słońca, w ten czas, któregoś wyszedł z Egiptu. **7** To upieczesz i jeść będziesz na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój; potem wrócisz się rano, i pojedziesz do namiotów swoich. **8** Przez sześć dni będziesz jadł praśniaki, ale w dzień siódmy święto uroczyste będzie Pana, Boga twoego; nie będziesz czynił weř żadnej roboty. **9** Siedem też tygodni odliczysz sobie; gdy zapaścis sierp w zboże twoje, poczniesz liczyć siedem tygodni. **10** A potem będziesz obchodził święto tygodni Panu, Bogu twemu; z dostatku ręki twojej dobrowolnie dasz według tego, jako cię błogosławili Pan, Bóg twój. **11** A będziesz się weselił przed Panem, Bogiem twoim, ty i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą w pośrodku ciebie, na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkalo imię jego. **12** A będziesz wspominał, żeś był niewolnikiem w Egipcie; przetoż strzędz i czynić będziesz te ustawy. **13** Przytem święto kuczek obchodzić będziesz przez siedem dni, gdy zbierzesz pożytki z bojewiska twoego, i z prasy twojej. **14** I będziesz się weselił w święto uroczyste twoje, ty, i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą w bramach twoich. **15** Przez siedem dni będziesz obchodził święto uroczyste Panu, Bogu twemu, na miejscu, które obierze Pan, gdyć błogosławić będzie Pan, Bóg twój, we wszystkich urodzajach twoich, i we wszelkiej pracy rąk twoich; a tak będziesz wesoli. **16** Trzy kroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które obierze, w święto praśniników, i w święto tygodni, i w święto kuczek, a nie ukaże się nikt przed Panem próżny. **17** Każdy ukaże się z darem ręki swojej według błogosławieństwa Pana, Boga twoego, który on da tobie. **18** Sędzię i urzędniki postanowisz sobie we wszystkich bramach twoich, które Pan, Bóg twój,

da tobie w każdym pokoleniu twojemu, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym. **19** Nie będziesz podwraćał sądu, ani będziesz miał względu na osobę, i daru brać nie będziesz; albowiem dar zaślepią oczy mądrych, a podwraça słowa sprawiedliwych. **20** Sprawiedliwości, sprawiedliwości naśladować będziesz, abyś żył, i posiadał ziemię, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie. **21** Nie sadź sobie gaju z żadnego drzewa przy ołtarzu Pana, Boga twoego, który sobie zbudujesz. **22** Ani sobie wystawiaj słupa, gdyż to ma w nienawiści Pan, Bóg twój.

17 Nie będziesz ofiarował Panu, Bogu twemu, wołu, ani bydlęcia, na którym by była skaza, albo jakakolwiek wada, gdyż to jest obrzydliwością Panu, Bogu twemu. **2** Jeżeliby się znalazły między wami w ktemkolwiek mieście twem, które Pan, Bóg twój, dawa tobie, mąż albo niewiasta, któryby się czego zlego dopuścił przed oczyma Pana, Boga twoego, przestępując przymierze jego, **3** A poszledszy, służyby obcym bogom, i klanialby się im, albo słońcu, albo miesiącowi, albo wszystkim zastępom niebieskim, czegom nie przekała; **4** I oznajmiono by to, a usłyszawszy, wywiadałobyś się pilno, a oto, byłaby prawda, i rzec pewna, że się stała ta obrzydliwość w Izraelu: **5** Tedy wywidziesz onego męża, albo onę niewiastę, którzy uczynili tą złą rzecz, do bram twoich, męża onego, albo niewiastę, i ukamionujesz je, a pomrą. **6** W uściech dwóch świadków, albo trzech świadków zabity będzie, kto umrzeć ma; niech nie umiera na słowo świadka jednego. **7** Ręka świadków będzie na nim najpierwsza, na zabicie jego, a ręka wszystkiego ludu potem; a tak odejmiesz złe z pośrodku siebie. **8** Byłoliby też co trudnego przy sądzie, między krwią a krwią, między sprawą a sprawą, i między raną a raną, i około poswarków w bramach twoich, tedy wstaniesz, a pojdziesz na miejsce, które obierze Pan, Bóg twój. **9** I przyjdziesz do kapłanów Lewitów, i do sędziego, który będzie na on czas, i będziesz ich pytał, a oznajmiać, jako to osądzić masz. **10** I uczynisz według tego, jakoś powiedzą z miejsca tego, które obrał Pan, i postapisz sobie według wszystkiego, jako cię nauczą. **11** Według słów zakonu, którego cię nauczą, i według sądu, który powiedzą, sprawować się będziesz; nie ustapisz od słowa, któreś powiedzą, ani na prawo ani na lewo. **12** A jeżeliby kto uczynił to z hardości, żeby nie chciał usłuchać kapłana tam postanowionego ku służbie przed Panem, Bogiem twoim, albo sędziego, niech umrze on mąż; i odejmiesz to złe z Izraela. **13** Aby wszystek lud usłyszawszy bał się, a więcej hardzie sobie nie poczynał. **14** Gdy wnijdziesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, a opanujesz ja, i będziesz mieszkał w niej, i rzeczesz: Postanowię nad sobą króla, jako i wszystkie narody okoliczne: **15** Tego tylko postanowisz nad sobą króla, którego obierze Pan, Bóg twój; z pośrodku braci twej postanowisz nad sobą króla; nie będziesz mógł przełożyć nad sobą cudzoziemca, któryby nie był bratem twoim. **16** Tylko niech nie chowa wiele koni, ani nawraca ludu do Egiptu, aby wiele koni nabył, ponieważ was Pan rzekł: Nie wracajcie się zaś tą drogą więcej. **17** Nie będzie też miał wiele żon, aby się nie odwróciło serce jego; srebra też i złota niech nazbyt wiele nie nabyla. **18** A gdy usiedzie na stolicy królestwa swego, przepisze sobie ten powtórzony zakon

w księgi od kapłanów Lewitów. **19** A będzie go miał przy sobie a będzie go czytał po wszystkie dni żywota swego, aby się uczył bać Pana, Boga swego, i przestrzegał wszystkich słów zakonu tego, i ustaw tych, a czynił je; **20** Aby się nie wynosiło serce jego nad bracią jego, i żeby się nie unosiło od tego przykazania na prawo, ani na lewo, aby długo żył na królestwie swojem, on i synowie jego w pośrodku Izraela.

18 Nie będą mieli kapłani Lewitowie, i wszystko pokolenie Lewi, działu, ani dziedzictwa z innym Izraelem: ogniste ofiary Państkie i dziedzictwo jego jeść będą. **2** A dziedzictwa nie będą mieli między bracią swoją; Pan jest dziedzictwem ich, jako im powiedział. **3** A toć będzie prawo należące kapłanom od ludu, od ofiarujących ofiarę, bądź wołu, bądź owcy; tedy oddadzą kapłanowi lopatkę, i czeluści i kąldun. **4** Pierwociny zboża twoego, wina twoego, i oliwy twojej, także pierwociny wełny z owiec twoich oddasz mu. **5** Albowiem obrał go Pan, Bóg twój, ze wszystkich pokoleń twoich, aby stał ku usłudze w imieniu Państkiem, on i synowie jego, po wszystkie dni. **6** A gdyby przyszedł Lewita z którykolwiek miasta twoego, z całego Izraela, gdzie przemieszkiwa, a przyszedłby z całej chęci duszy swej na miejsce, które sobie obrał Pan: **7** Tedy służyć będzie w imieniu Pana, Boga swego, jako wszyscy bracia jego Lewitowie, którzy tam stoją przed oblicznością Państką. **8** Część równą, z drugimi jeść będą, oprócz tego, co im należało z dóbr ojców ich. **9** Gdy tedy wnijdziesz do ziemi, którą dawa Pan, Bóg twój, tobie, nie ucz się czynić według obrzydliwości tych narodów. **10** Niech się między wami nie znajduje, któryby przewodził syna swego, albo córkę swoją przez ogień; także wieszczek, guślarz, i wróżek, i czarownik. **11** I czarnoksiężnik, i ten, który ma sprawę z duchy złymi, i praktykarz, i wywiadający się czego od umarłych. **12** Albowiem jest obrzydliwością Panu każdy, któryby to czynił; bo dla tych obrzydliwości Pan, Bóg twój, wyrzuca te narody przed tobą. **13** Doskonałym będzieś przed Panem, Bogiem twoim. **14** Albowiem narodowie ci, które ty opanujesz, wieszczków i guślarzy słuchają; ale tobie nie dopuszcza tego Pan, Bóg twój. **15** Proroka z pośrodku ciebie, z braci twej, jakom ja jest, wzbuldzi tobie Pan, Bóg twój; onego słuchać będziecie; **16** Według tego wszystkiego, jakoś żądał od Pana, Boga twoego, na górze Horeb, w dzień zgromadzenia, mówiąc: Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mego, i na ogień ten wielki niech nie patrzę więcej, bym nie umarł. **17** Przetoż rzekł Pan do mnie: Dobrze mówili, co mówili. **18** Proroka im wzbuldę z pośrodku braci ich, jakoś ty jest, i włożę słowa moje w usta jego, i opowiadając im będzie wszystko, cokolwiek mu rozkażę. **19** I stanie się, że ktobokolwiek nie był posłuszny słowom moim, który on mówić będzie w imię moje. Ja tego szukać będę na nim. **20** Wszakże prorok, któryby sobie hardzie począł, mówiąc słowo w imieniu mojem, którego mu mówić nie rozkazałem i któryby mówił w imię bogów obcych, niech umrze prorok takowy. **21** A jeżeliby rzekł w sercu swem: Jakoż rozeznamy to słowo, którego nie mówił Pan? **22** Jeżeliby co mówił on prorok w imię Państkie, a nie stałoby się to, ani wypełniło, onoż to jest słowo, którego nie mówił Pan; z hardości to mówił prorok on, nie bój się go.

19 Gdy wytraci Pan, Bóg twój, narody, których ziemię Pan, Bóg twój, dawa tobie, a posiedziesz ja, i mieszkać będziesz w miastach ich, i w domach ich: **2** Trzy miasta odłączysz sobie w pośród ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w osiadłość; **3** Wyprostujesz sobie drogę, i rozdzielasz na trzy części granice ziemi twojej, któryc w dziedzictwo poda Pan, Bóg twój, żeby tam uciekał każdy mężobójca. **4** A toć będzie prawo mężobójcy, który tam ucieče, aby żyw został, gdyby zabił bliźniego swego z nieobaczenia, a nie miałby go przedtem w nienawiści; **5** Jako gdyby kto szedł z bliżnim swym do lasu drwa rąbać, a zaniósłby się ręką swą z siekierą, aby uciął drzewo, a spadłyby siekiera z toporzyska, i traflałby bliźniego jego, żeby umarł, ten ucieče do jednego z tych miast, aby żyw został; **6** By snać nie gonił powinny zabitego mężobójcę onego, gdyby się rozpalio serce jego, a dogoniwszy go na dalekiej drodze, nie zabił go, choćby nie był winien śmierci, ponieważ go nie miał w nienawiści przedtem. **7** Przetoż ja przykazuję tobie, mówiąc: Trzy miasta odłączysz sobie; **8** A gdy rozszerzy Pan, Bóg twój, granice twoje, jako przysiągl ojcom twoim, i dać wszystkę ziemię, którą zaślubił dać ojcom twoim: **9** Jeżeli będziesz strzegł wszystkich tych przekazań, i czynił je, które ja dziś rozkazuję tobie, żebyś milował Pana, Boga twego, i chodził drogami jego po wszystkie dni, tedy przydasz sobie jeszcze trzy miasta do onych trzech miast. **10** Aby nie była wylewana krew niewinna w pośrodku ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, aby nie została na tobie krew. **11** Ale jeżeliby kto mając w nienawiści bliźniego swego, a zasadziwszy się nań, powstałby przeciw jemu, i uderzyłby go śmiertelnie, ażby umarł, a uciekł do jednego z tych miast: **12** Tedy poślą starsi miasta onego, i porzągą go stamtąd, i wydadzą go w ręce powinnemu zabitego, i umrze. **13** Nie sfolguje mu oko twoje; ale odejmiesz krew niewinną z Izraela, abyś się dobrze działało. **14** Nie będziesz przenosił granicy bliźniego twego, którą założyli przodkowie w dziedzictwie twojem, które osiedzisz w ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w osiadłość. **15** Nie powstanie świadek jeden przeciwko człowiekowi w jakikolwiek nieprawości, albo w jakimkolwiek grzechu ze wszystkich grzechów, którymi by kto zgrzeszył, w uścięch dwóch świadków, albo w uścięch trzech świadków stanie każde słowo. **16** Jeżeliby powstał świadek klamiwy przeciw komu, świadcząc przeciw niemu, że odstąpił od Boga: **17** Tedy staną oni dwaj mężowie, którzy mają spór, przed Panem, przed kapłany, i przed sędziami, którzy będą na ten czas. **18** I będą się pilnie wywiadowali sędziowie; a obaczają, że świadek on jest świadkiem fałszywym, kłamstwo powiadając na brata swego, **19** Uczynicie mu, jako on myślisz uczynić bratu swemu; i odejmiesz zle z pośrodku siebie; **20** Aby drudzy usłyszawszy to, ulękli się, i nie dopuszczali się więcej takowej złości czynić w pośród ciebie. **21** A nie sfolguje oko twoje; gardło za gardło, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, nogą za nogę będzie.

20 Gdy się ruszysz na wojnę przeciw nieprzyjaciolom twoim, a obaczysz konie, i wozy, i lud większy nad cię, nie bój się ich; bo Pan, Bóg twój, z tobą jest, który cię wywrócił z ziemi Egipskiej. **2** A gdy się przybliżać będziecie ku potykaniu, wystąpi kapłan, i przemówi do ludu. **3** A rzecze do nich: Słuchaj Izraelu,

wy dziś staczacie bitwę z nieprzyjacioli waszymi; niechajże nie słabje serce wasze, nie bójcie się i nie twoźcie sobą, ani się ich lękajcie; **4** Albowiem Pan, Bóg wasz, idzie z wami, aby walczył za was z nieprzyjacioli waszymi, a iżby was wybawił. **5** Także mówić będą hetmani do ludu, i rzeką: Jeżeli kto jest, co zbudował dom nowy, a w nim nie począł mieszkać, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snać nie zginął w bitwie, a kto inny począłby w nim mieszkać. **6** Albo jeżeli kto jest, co nasadził winnicę, a nie używał owocu z niej, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snać nie zginął w bitwie, a kto inny używały z niej. **7** Albo jeżeli kto jest, co ma poślubioną żonę, a jeszcze jej nie pojął, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snać nie zginął w bitwie, a kto inny nie pojął jej. **8** Nadtó hetmani mówić będą do ludu, i rzeką: Jeżeli kto jest bojaźliwy, a lękiowego serca, niech idzie, a wróci się do domu swego, aby nie psował serca braci swej, jako jest zepsowane serce jego. **9** A gdy przestaną hetmani mówić do ludu, tedy postawią rotmistrze wojsk przed ludem. **10** Gdy przyciagniesz do jakiego miasta, abyś go dobijał, poczęstujesz je pokojem. **11** A jeżeli pokój ofiarowany przyjmie, i otworzy bramy, tedy wszyscy lud znaleziony w niem będzie holdował i służył. **12** Ale jeżeli nie uczyni pokoju z tobą, lecz podniesie przeciw tobie wojnę, obłóżesz je. **13** A gdy je da Pan, Bóg twój, w rękę twoję, tedy zabijesz w niem każdego mężczyznę ostrzem miecza. **14** Tylko niewiasty, i dzieciaki, i bydła, i wszystko, co będzie w mieście, wszyscy lupy jego obróćysz sobie w korzyć, i będziesz jaść lupy nieprzyjaciół twoich, które da Pan, Bóg twój, tobie. **15** Tak uczynisz wszystkim miastom, daleko odległym od ciebie, które nie są z miast tych narodów. **16** Ale z miast narodów tych, które Pan, Bóg twój, podawa tobie w dziedzictwo, żadnej duszy żywić nie będzieś. **17** Lecz do szczętu wytracisz je, Hetejczyka, Amorejczyka, Chananejczyka, i Ferezejczyka, Hewejczyka, i Jebujejczyka, jakoś rozkazał Pan, Bóg twój; **18** Przetoż żeby nie uczyli was czynić według wszystkich obrzydliwości swoich, które czynili bogom swym, i zgrzeszylibyście przeciw Panu, Bogu waszemu. **19** Gdy obłóżesz jakieś miasto, a przez wiele dni dobijać go będziesz, abyś je wziął, nie psuj drzewa jego, wycinając je siekierą, bo z niego jeść będziesz; przetoż go nie wycinaj, (bo ażaz są ludźmi drzewa polne?) abyś ich używał do obłożenia. **20** Tylko drzewa, które obaczysz, że owocu nie rodzą, te psować będziesz i wycinać: i budować będziesz baszty przeciwko onemu miastu, które z tobą walczy, póki go nie opanujesz.

21 Jeżeliby znaleziony był zabity w ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, abyś ją posiadł, leżący na polu, a nie wiedziano by, kto go zabił: **2** Tedy wynijdą starsi twoi, i sędziowie twoi, i rozmierzają ziemię aż do miast, które są w okolicy onego zabitego. **3** A które by miasto bliższe było onego zabitego, tedy wezmą starsi miasta onego jałowicę z stada, którą jeszcze nie robiono, a która nie ciągnęła w jarzmie; **4** I zawiodą starsi tego miasta onę jałowicę w dolinę kamienistą, gdzie nigdy nie orano, ani siano, i utną tam szypę jałowicy w onej dolinie. **5** Zatem przyjdą kapłani, synowie Lewiego; bo je obrał Pan, Bóg twój, aby mu służyli, i żeby błogosławili w imieniu Państku,

według uznania ich kończyć się ma każdy spór, i każda rana.

6 Także wszyscy starsi miasta onego, które jest najbliższego zabitego, umyją ręce swoje nad jałowicą ściętą w dolinie; **7** I oświadczą się, mówiąc: Ręce nasze nie wyłyły tej krwi, ani oczy nasze na to patrzyły. **8** Oczystość lud twój Izraelski, któryś odkupił, Panie, a nie poczytaj krwi niewinnej w pośrodku ludu twoego Izraelskiego. Tedy oczyszczeni będą od onej krwi, **9** A ty odejmiesz krew niewinną z pośrodku siebie, gdy uczynisz, co prawego jest przed oczyma Państwimi. **10** Gdy też wynijdziesz na wojnę przeciw nieprzyjaciolom twoim, a podać je Pan, Bóg twój, w ręce twoje, i nabierzesz z nich więźniów; **11** A obaczysz między więźniami niewiastę nadobną, której rozmilowawszy się, wziąłbyś ją sobie za żonę: **12** Tedy ją wprowadzisz do domu swego; i ogoli głowę swoją, i obrzeże paznogcie swoje; **13** A złożywszy z siebie szatę, w której jest pojmana, zostanie w domu twoym, a płakać będzie ojca swego, i matki swojej przez cały miesiąc: a potem wnijdziesz do niej, i będziesz mężem jej, a ona będzie tobie za żonę. **14** A jeżeliby się potem nie podobała, tedy ją wolno puścisz, a żadną miarą nie sprzedasz jej za pieniądze, ani nią kupczyć będziesz, ponieważże ja zelzył. **15** Gdyby też kto miał dwie żony, jedną miłą, a drugą omierzą, i narodziłyby mu synów, miła i omierza, a byłby syn pierworodny omierzej; **16** Tedy gdy stanowić będzie za dziedzice syny swoje, dóbr swoich: nie będzie mógł dać pierworodztwa synowi miłej przed synem pierworodnym onej omierzej; **17** Ale pierworodztwo synowi omierzej przyzna, dawszy mu dwojaką część wszystkiego, co ma; ponieważ on jest początkiem siły jego, jego jest prawo pierworodztwa. **18** Jeżeliby kto miał syna swawolnego, i krągnego, któryby nie słuchał głosu ojca swego, i głosu matki swojej, a będąc strofowany, nie usłuchałby ich: **19** Tedy go wezmą ojciec jego i matka jego, i przywiadą go do starszych miasta swego, i do bramy sądowej miejsca onego, **20** I rzeką do starszych miasta onego: Ten nasz syn jest swawolny i krągnny, nieposłuszny głosu naszemu, żarko jest i pijanica; **21** Tedy ukamionują go wszyscy ludzie miasta onego, i umrzej; a tak odejmiesz zle z pośrodku siebie, co gdy wszystek Izrael usłyszy, bać się będą. **22** A gdyby kto popełnił grzech godny śmierci, a byłby skazany na śmierć, a obwieślisz go na drzewie, **23** Nie zostanie przez noc trup jego na drzewie, ale koniecznie pochowasz go tegoż dnia; bo przeklestwem Bożem jest ten, co wisi. Przetoż nie będziesz plugawił ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo.

22 Jeżeliby ujrzał wołu brata twoego, albo owcę jego obląkana, nie mijajże ich, ale je koniecznie odprowadź do brata twoego. **2** Choćciby nie był blisko brat twój, aniбы go znał, przecię zapędzisz je do domu swego, i będzie przy tobie, ażby tego szukał brat twój, i wrócił mu je. **3** Toż uczynisz osłowi jego; toż też uczynisz szacie jego; toż też uczynisz wszelkiej rzeczy zgubionej brata twoego, która by mu zginęła, jeżeliby ją znalazł, nie mijajże jej. **4** Jeżeliby ujrzał osła brata twoego, albo wołu jego, że upadł na drodze, nie mijajże ich, ale go zaraz z nim podnieś. **5** Niech nie bierze niewiasta na się szat męskich, ani niech się nie oblączy mąż w szatę niewieścia; albowiem jest obrzydliwością Panu, Bogu twemu, kto by to czynił. **6** Gdybyś trafl gniazdo ptasze przed sobą w drodze, na

jakiemkolwiek drzewie, albo na ziemi, a w niem ptaszęta albo jajka, a matka by siedziała na ptaszetach albo na jajkach, nie bierzże macierzy z dziećmi; **7** Ale wolno puścićsiy matkę, dzieci weźmiesz sobie, abyć się dobrze działa, i żebyś przedłużyl dni twoich **8** Gdy też zbudujesz dom nowy, tedy uczynisz blanki po kraju dachu twoego, abyś nie przywiódł krwi na dom twój, gdyby kto spadł z niego. **9** Nie posiewaj winnicy twojej, różnem nasieniem, byś snać nie plugawił pozytku nasienia, któreś siał, i urodzaju winnicy. **10** Nie będziesz orał wołem i osłem pospolu. **11** Nie obleczesz szaty utkanej z wełny i ze lnu pospolu. **12** Poczynisz sobie sznurki na czterech rogach szaty twojej, która się odziewać będziesz. **13** Gdyby kto pojął żonę, a wszedłszy do niej, miałby ją w nienawiści; **14** A dalfy przyczynę, aby mówiono o niej, i wprowadziłby na nię złą sławę, mówiąc: Pojałem tą żonę, a wszedłszy do niej, nie znalazłem jej panną; **15** Tedy weźmie ojciec dziewczętki, i matka jej, i przyniosą znaki panieństwa dziewczętki onej do starszych miasta onego do bramy; **16** I rzecze ojciec onej dziewczętki do starszych: Córę swoją dalem mężowi temu za żonę; a on ją ma w nienawiści; **17** A oto sam dał przyczynę, aby mówiono o niej, powiadając: Nie znalazłem przy córce twojej panieństwa: ale oto są znaki panieństwa córki mojej. Tedy rozwiną ono prześcieradło przed starszymi miasta onego. **18** A wziaszy starsi miasta onego męża skarżą go. **19** I wezmą z niego winę sto srebrników, które oddadzą ojcu onej dziewczętki, przeto, że puścił złą sławę o pannie Izraelskiej, i będzie ją miał za żonę, i nie będzie jej mógł opuścić po wszystkie dni swoje. **20** Ale byłoby prawdziwe to obwinienie jej, a nie znalazłyby się znaki panieństwa przy onej dziewczętce; **21** Tedy wywiodą onę dziewczętkę przed drzwi domu ojca jej, i ukamionują ją ludzie miasta onego, i umrzej: bo uczyniła hańbę w Izraelu, popelniszy nierząd w domu ojca swego; tak odejmiesz zle z pośrodku siebie. **22** Jeżeliby kto znalezion był, obcujący z niewiastą, mającą męża, tedy niech umrą oboje, mąż, który obcował z cudzą żoną, i ona niewiasta; tak odejmiesz zle z Izraela. **23** Byłaiby dziewczętka panna poślubiona mężowi, a trafliby ją, kto w mieście, i obcowałby z nią; **24** Tedy wywiódlszy ono oboje przed bramę miasta, ukamionujecie je, i umrzej, dziewczętkę przeto, iż nie wolała w mieście, a męża przeto, iż zelzył żonę bliźniego swego: tak odejmiesz zle z pośrodku siebie. **25** A jeżeliby na polu trafl mąż dziewczętka poślubioną a porwawszy ją, zgwałciliby ją, tedy umrzej mąż, który obcował z nią, sam tylko. **26** Ale dziewczętce nic nie uczynisz; dziewczętka nie jest winna śmierci; bo jako gdyby kto powstawszy przeciwko bliźniemu swemu, zamordował go, taka to sprawa. **27** Ponieważ ją na polu trafl, a gdy wołała dziewczętka poślubiona, nie był, kto by ją ratował. **28** Gdyby też kto, trafliszy dziewczętkę pannę, która nie jest za mąż zmówiona, porwał ją, i leżałyby z nią, a zastano by je: **29** Tedy da on mąż, który obcował z nią, ojcu dziewczętki pięćdziesiąt srebrników, i będzie mu za żonę, przeto że ją zelzył, ani jej będzie mógł opuścić po wszystkie dni swoje. **30** Nie pojmie nikt żony ojca swego, i nie odkryje podólkę ojca swego.

23 Nie wnijdzie wypukły, ani trzebieniec do zgromadzenia Państwiego. **2** Ani wnijdzie niepoczciciwego łóża syn do

zgromadzenia Pańskiego, i dziesiąte pokolenie jego nie wnijdzie do zgromadzenia Pańskiego. **3** Nie wnijdzie też Ammonita, i Moabczyk do zgromadzenia Pańskiego, ani dziesiąte pokolenie ich nie wnijdzie do zgromadzenia Pańskiego, aż na wieki; **4** Dla tego, że was nie zabieżeli z chlebem, ani z wodą w drodze, gdyście szli z Egiptu, a że najęli za zapłatę przeciw tobie Balaama, syna Beorowego, z Pethor Mesopotamii Syryjskiej, aby cię przeklinął. **5** Acz nie chciał Pan, Bóg twój, wysłuchać Balaama, ale obrócił Pan, Bóg twój, tobie jego przeklestwo w błogosławieństwo; bo cię umiłował Pan, Bóg twój. **6** Nie szukaj pokoju ich, ani dobrego ich, po wszystkie dni twoje na wieki. **7** Nie będziesz się brzydził Idumejczykiem, bo bratem twoim jest; nie będziesz się brzydził Egipczykiem, boś był przychodziem w ziemi jego. **8** Synowie, którzy się im zrodzą w trzeciem pokoleniu, wnijdą do zgromadzenia Pańskiego. **9** Gdy się ruszysz z wojskiem naprzeciwko nieprzyjaciółom twoim, strzeż się od wszelkiej złej rzeczy. **10** Jeżeliby był między wami kto, który był nieczystym z przygody nocnej, wynijdzie za obóz, a nie wróci się do niego. **11** A ku wieczorowi omijy się wodą, a po zajściu słońca wnijdzie do obozu. **12** Będziecie też mieli miejsce za obozem, gdzie będziecie wychodzili na potrzebę przyrodzoną; **13** I będziesz miał rydlik między naczyniem swoim; a gdybyś chciał usiąść dla potrzeby, wykopiesz nim dolek, a obróciwszy się, zagrzesz plugastwo twoje. **14** Albowiem Pan, Bóg twój, chodzi w pośrodku obozu twoego, aby cię wyrażała, i podał ci nieprzyjacioly twoje; przetoż niech będzie obóz twój świętym, aby nie widział przy tobie sprośności jakiej, dla której by się odwrócił od ciebie. **15** Nie wydasz slugi panu jego, któryby się uciekł do ciebie od pana swego. **16** Z tobą będzie mieszkał w pośrodku ciebie, na miejscu, które sobie obierze w jednym z miast twoich, gdzieby mu się podobało; nie uczynisz mu gwałtu. **17** Nie będzie nierządnicza z córek Izraelskich, ani będzie nierządnik z synów Izraelskich. **18** Nie wnoś zapłaty nierządnic, ani zapłaty psa w dom Pana, Boga twoego, za jakikolwiek ślub; bo obrzydliwością u Pana, Boga twoego, jest to oboje. **19** Nie dasz na lichwę bratu twemu, ani pieniędzy, ani żywności, ani jakikolwiek rzeczy, którą dają na lichwę. **20** Cudzoziemcowi na lichwę dawać możesz; ale bratu twemu na lichwę nie dasz, abyś błogosławiał Pan, Bóg twój, w każdej sprawie, do której ściagniesz rękę swoją w ziemi, do której wnijdzesz, abyś ja posiadał. **21** Jeżelibyś ślubował ślub Panu, Bogu twemu, nie omieszkajże oddawać go; bo koniecznie upomni się go Pan, Bóg twój, od ciebie, a będzie na tobie grzech. **22** A jeżeli nie będziesz ślubował, nie będzie na tobie grzechu. **23** To co wynijdzie z ust twoich, wypełnisz, i uczynisz, jakoś ślubował Panu, Bogu twemu, dobrowilnie, coś wymówił usty twemi. **24** Gdy wnijdzesz do winnicy bliźniego twoego, jedz jagody, ileć się podoba, aż do sytości; ale do naczynia twoego nie bierz. **25** Także gdy wnijdzesz między zboże bliźniego twoego, tedy narwiesz kłosów ręką twoją; ale sierpa nie zapuszczaj w zboże bliźniego twoego.

24 Gdyby pojął kto żonę, a stały się jej małżonkiem, a przydałoby się, żeby nie znalazła łaski w oczach jego, przeto, że znalazł przy niej co sprośnego, tedy jej napisze list

rozwozny i da w rękę jej, a puści ją z domu swego. **2** A gdyby wyszła z domu jego, a odszedłszy szlaby za drugiego męża; **3** A mając ją w nienawiści on mąż drugi, napisałsby jej list rozwodny, i dałby w rękę jej i puściłsby ją z domu swego; albo jeżeliby też umarł on mąż drugi, który ją był pojął sobie za żonę: **4** Nie będzie mógł mąż jej pierwszy, który ją był opuścił, znowu jej pojąć, aby mu była żona, gdyż jest splugawiona; albowiem obrzydliwością to jest przed obliczem Pańskiem. Przetoż nie dopuszcza grzeszyć ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo. **5** Gdyby się ktoś świeża ożenił, nie wynijdzie na wojnę, ani na równe włożona będzie jaka praca; wolen będzie w domu swym przez cały rok weselać się z żoną swoją, którą pojął. **6** Nikt nie weźmie w zastawie zwierzchniego i spodniego kamienia młyńskiego; bo takowy jakoby duszę brał w zastawie. **7** Jeżeliby kto był znalezion, coby ukradł człowieka z braci swej, synów Izraelskich, a handlowałby nim, i sprzedał go, tedy umrze on zlodziej, i odejmiesz zle z pośrodku siebie. **8** Strzeż się zarazy trądu, a przestrzegaj pilnie, żebyś czynił wszystko, czego was nauczą kapłani Lewitowie; jakom im rozkazał, przestrzegać tego, i czynić to będziecie. **9** Pamiętaj co uczynił Pan, Bóg twój, Marii w drodze, gdyście wyszli z Egiptu. **10** Gdy pozyczysz czego bliźniemu twemu, nie wchodź do domu jego, abyś wziął co w zastawie od niego. **11** Ale na dworze zostaniesz, a człowiek, któremu pożyczyl, wyniesie do ciebie zastaw przed dom. **12** A jeżeliby on człowiek był ubogi, nie układziesz się z zastawem jego. **13** Bez omeszkania wróćsisz mu on zastaw, gdy słówce zajdzie, żeby leżał na odzieniu swem, i błogosławiał ci; a będzie to sprawiedliwością przed Panem, Bogiem twoim. **14** Nie uczynisz krzywdy najemnikowi ubogiemu, i potrzebnemu z braci twojej, albo z cudzoziemców twoich, którzy są w ziemi twej, w bramach twoich. **15** Tegoż dnia dasz mu zapłatę jego przed zajściem słówca, albowiem ubogi jest, a z tego żywą duszę swoją; żeby nie wołał przeciwko tobie do Pana, a zostały na tobie grzechy. **16** Nie umrą ojcowie za syny, a synowie nie umrą za ojce; każdy za grzech swój umrze. **17** Nie wywrócisz sądu przychodziowi, ani sierocie, ani weźmiesz w zastawie szaty wdowy; **18** Ale pamiętaj, żeś niewolnikiem był w Egipcie, a iż cię wybawił Pan, Bóg twój, stamtąd; dla tegoż ja przykazuję tobie, abyś to czynił. **19** Gdybyś żał zboże twoje na roli twojej, a zapamiętałsby snopa na polu, nie wracaj się, abyś go wziął; przychodziowi, sieroci, i wdowie to będzie, abyś błogosławiał Pan, Bóg twój, w każdej sprawie rąk twoich. **20** Gdy będziesz obierał oliwki twoje, nie oglądaj się na każdą gałązkę za sobą; przychodziowi, sierocie, i wdowie to będzie. **21** Gdy będziesz obierał winnicę twoję, nie zbieraj gron pozostałych za tobą; przychodziowi, sierocie, i wdowie to będzie. **22** A pamiętaj, iżes był niewolnikiem w ziemi Egipskiej; przetoż ja tobie przykazuję, abyś to czynił.

25 Jeżeliby się spór wszczął między stronami, a przyszli do sądu, aby je sądzono: tedy usprawiedliwią sprawiedliwego, a niezbożnego osądzą za niezbożnego. **2** A jeżeli godzien będzie bicia niepobożny, tedy każe go położyć sędzią, i każe go bić przed sobą według miary nieprawości jego, pod liczbą. **3** Czterdzieści kroć uderzy go; więcej nie przyda, by snać, jeżeliby

mu nad to zadano więcej plag, nie znikczemniał brat twój przed oczyma twemi. **4** Nie zawiążesz gęby wołowi młóczącemu. **5** Gdyby mieszkali bracia pospolu, a zszedły jeden z nich, nie mając syna, nie pójdzie żona onego zmarłego za męża obcego, brat jego wnijdzie do niej, a pojmie ją sobie za żonę, a prawem powinowactwa przyłączy ją sobie. **6** A pierworodny syn, którygo by porodziła, nazwany będzie imieniem brata jego zmarłego, aby nie było wyglądzone imię jego z Izraelem. **7** A jeżeli nie chciał on mąż pojąć bratowej swojej, tedy pójdzie bratowa jego do bramy przed starsze, i rzecze: Nie chce brat męża mego wzbudzić bratu swemu imienia w Izraelu, i nie chce mieć prawem powinowactwa sobie przyłączyć. **8** Tedy go przyzowią starsi miasta onego, i będą mówić z nim; a stanawszy, jeżeli rzecze: Nie chcę jej pojąć, **9** Przystąpi bratowa jego do niego przed oczyma starszych, a zzuje trzewik jego z nogi jego, i plunie na twarz jego, a odpowiadając rzecze: Tak się stanie mężowi, któryby nie budował domu brata swego. **10** I nazywać będą imię jego w Izraelu: Dom wyzutego. **11** Gdyby się powadzili z sobą dwaj jacy mężowie, a przybieżałyby żona jednego, aby wyrwała męża swego z ręki onego, co go bije, a ściagnawszy rękę swą, uchwyciłaby go za kark jego, **12** Utniesz jej rękę, i nie złituje się nad nią oko twoje. **13** Nie będziesz miał w worku twoim różnych gwichtów, większego i mniejszego. **14** Nie będziesz też miał w domu twoim dwojakiego korca, większego i mniejszego. **15** Wagę słuszną i sprawiedliwą mieć będziesz; także korzec słuszný i sprawiedliwy mieć będziesz, aby się przedłużły dni twoje na ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie. **16** Albowiem obrzydliwością jest Panu, Bogu twemu, każdy, który to czyni, wszelki czyniący nieprawość. **17** Pomnij na to, coć uczynił Amalek w drodze, kiedyście szli z Egiptu; **18** Jakoż zabiegał drogę, a pobił ostatnie wojska twoego, wszystkie mdle, idące za tobą, gdyś ty był utrudzony i spracowany, a nie bał się Boga. **19** Przetoż, gdyć da odpocznienie Pan, Bóg twój, od wszystkich nieprzyjaciół twoich wokoło, w ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w dziedzictwo, abyś ją posiadł, wygladzisz pamiątkę Amalekową pod niebem. Nie zapominaję tego.

26 Gdy wnijdzesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, a osiedziesz ją, i mieszkać w niej będziesz; **2** Tedy weźmiesz pierwociny ze wszystkich owoców ziemi, które ofiarować będziesz z ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, i włożysz je w kosz, a pójdzesz na miejsce, które by obrał Pan, Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego. **3** A przyszedzsy do kapłana, który na ten czas będzie, rzeczesz do niego: Wyznawam dziś Panu, Bogu twemu, żem wszedł do ziemi, o której przysiągl Pan ojcom naszym, że ja nim dać miał. **4** Tedy wziąwszy kapłan kosz z ręki twojej, postawi go przed ołtarzem Pana, Boga twoego. **5** Tamże odpowiesz, i rzeczesz przed obliczem Pana, Boga twoego: Ojciec mój był ubogi Syryjczyk, i zstąpił do Egiptu a pielgrzymował tam w maluczkim poczcie, i stał się tam w naród wielki, możny, i obfit. **6** A gdy się z nami źle obchodzili Egipcianie, trapiąc nas, i kładąc na nas niewola ciężką, **7** Tedyśmy wołali do Pana, Boga ojców naszych, i wysłuchał Pan głos nasz, a wejrzał na utrapienie nasze, i na pracę naszę, i na ucisk nasz; **8** I wywiódł nas Pan z Egiptu

ręką można, i ramieniem wyciągnionem, i w strachu wielkim, i w znakach, i w cudach; **9** I przyprowadził nas na to miejsce, a podał nam tę ziemię, ziemię opływającą mlekiem i miodem. **10** A teraz oto przyniosłem pierwociny z owoców ziemi, któryś mi dał, o Panie! i zostawisz ono przed Panem, Bogiem twoim, i poklonisz się przed Panem, Bogiem twoim; **11** I będziesz się weselił ze wszystkich dóbr, któreć dał Pan, Bóg twój, i domowi twemu, ty i Lewita, i przychodziej, który jest w pośrodku ciebie. **12** A gdy z pełna oddasz dziesięciny wszystkich dziesięciun urodzajów twoich roku trzeciego, który jest rokiem dziesięciu, a dasz Lewicie, przychodniowi, sierocie, i wdowie, i będą jedli w bramach twoich, i najedzą się; **13** Tedy rzeczesz przed obliczem Pana, Boga twoego: Wyniosłem co jest poświęcone z domu swego, i dałem też z tego Lewicie, i przychodniowi, sierocie i wdowie, według wszelkiego przykazania twoego, któreś mi przykazał; nie przestąpiłem przykazania twoego, ani go zapominał; **14** Nie jadłem w śmetku moim z niego, ani odjąłem z niego na pospolite używanie, ani też dał z niego na pogrzeb; byłem posłuszy głosowi Pana, Boga mego, uczyniłem wszystko, coś mi przykazał. **15** Spojrzyjże z mieszkańców świętego twojego z nieba, a błogosław ludowi twemu Izraelskiemu i ziemi, któryś nam dał, jakoś przysiągl ojcom naszym, ziemi opływającej mlekiem i miodem. **16** Dziś Pan, Bóg twój, rozkazuje tobie, abyś zachował te ustawy i sądy; przestrzegajże tedy, a czyń je ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkie duszy twojej. **17** Przy Panuś się dziś opowiedział, abyś był za Boga, i żebyś chodził drogami jego, i strzegł ustaw jego, i przykazań jego, i sądów jego, i żebyś posłuszył głosowi jego. **18** Pan się też dziś opowiedział przy tobie, abyś mu był za lud osobiły, jako mówił do ciebie, i żebyś strzegł wszystkich przykazań jego; **19** I żeby cię wywyższył nad wszystkie narody, które uczynił w chwale i w sławie, i w zacności, a żebyś był ludem świętym Panu, Bogu twemu, jako mówił.

27 Tedy przykazał Mojżesz i starsi Izraelscy ludowi, mówiąc: Strzeżcie wszelkiego przykazania, które ja wam dziś przykazuję. **2** I stanie się, że którego dnia przejdziecie przez Jordan do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa, wystawisz sobie kamienie wielkie, i potynkujesz je wapnem; **3** I napiszesz na nich wszystkie słowa zakonu tego, skoro przejdzesz, abyś wszedł do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, do ziemi opływającej mlekiem i miodem, jakoś obiecał Pan, Bóg ojców twoich. **4** Gdy tedy przejdziecie przez Jordan, wystawicie te kamienie, o których ja wam dziś rozkazuję, na górze Hebal, i potynkujesz je wapnem. **5** Tamże zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamienia; nie będziesz ich ciosał żelazem. **6** Z kamienia całego zbudujesz ołtarz Pana, Boga swego, i ofiarować będziesz na nim całopalenia Panu, Bogu twemu. **7** Także ofiarować będziesz ofiary spokojne, i będziesz tam jadł, a będziesz się weselił przed obliczem Pana, Boga twoego; **8** I napiszesz na onych kamieniach wszystkie słowa zakonu tego znacznie i jaśnie. **9** I rzekł Mojżesz i kapłani Lewitowie do wszystkiego Izraela mówiąc: Pilnuj a słuchaj, Izrael! dziś stałeś się ludem Pana, Boga twoego. **10** Przetoż będziesz posłusznym głosowi Pana, Boga twoego, a będziesz czynił przykazania

jego, i ustawy jego, które ja dziś przykazuję tobie. **11** Tedy przykazał Mojżesz ludowi dnia onego, mówiąc: **12** Ci staną, aby błogosławili ludowi na górze Garyzym, gdy przejdziecie przez Jordan: Symeon, i Lewi, i Juda, i Isaschar, i Józef, i Benjamin. **13** Ci zaś staną ku przeklinaniu na górze Hebal: Ruben, Gad, i Aser, i Zabulon, Dan, i Neftali. **14** I oświadczą się Lewitowie, a mówić będą do wszystkich mężów Izraelskich głosem wyniosłym: **15** Przeklęty człowiek, któryby czynił obraz ryty, albo odlewany, obrzydliwość Pańską, robotę rąk rzemieślniczych, choćby to postawił na miejscu skrytem; tedy odpowie wszystek lud, i rzecze: Amen. **16** Przeklęty, kto lekceważy ojca swego, i matkę swoje; i rzecze wszystek lud Amen. **17** Przeklęty, który przenosi granicę bliźniego swego; a rzecze wszystek lud Amen. **18** Przeklęty, który zwodzi ślepego z drogi, aby błądził; i rzecze wszystek lud Amen. **19** Przeklęty, który wywraca sprawiedliwość przychodniowi; sierocie, i wdowie; a rzecze wszystek lud Amen. **20** Przeklęty, kto by obcował z żoną ojca swego, bo odkrył podolek ojca swego; i rzecze wszystek lud Amen. **21** Przeklęty, któryby obcował z jakimkolwiek bydlęciem; i rzecze wszystek lud Amen. **22** Przeklęty, któryby obcował z siostrą swoją, córką ojca swego albo córką matki swojej; i rzecze wszystek lud Amen. **23** Przeklęty, któryby obcował z świekką swoją; i rzecze wszystek lud Amen. **24** Przeklęty, któryby zabił tajemnie bliźniego swego; i rzecze wszystek lud Amen. **25** Przeklęty, któryby brał dary, aby zabił człowieka, krew niewinną; i rzecze wszystek lud Amen. **26** Przeklęty, kto by nie został przy słowach zakonu tego, aby je czynił; i rzecze wszystek lud Amen.

28 Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twoego, strzegąc i czyniąc wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, tedy cię Pan, Bóg twój, wywyższy nad wszystkie narody ziemi. **2** I przyjdą na cię te wszystkie błogosławieństwa, i trzymać się ciebie będą, jeśli będziesz posłusznym głosu Pana, Boga twoego. **3** Błogosławiony będzieś w mieście, błogosławiony będzieś i na polu; **4** Błogosławiony owoc żywota twoego, i owoc ziemi twojej, i owoc bydła twoego, płód rogatego bydła twoego, i trzody drobnego bydła twoego. **5** Błogosławiony kosz twój, i dzieża twoja. **6** Błogosławiony będzieś wchodząc, błogosławiony i wychodząc. **7** Sprawí Pan, że nieprzyjaciele twoi, którzy powstawały przeciwko tobie, będą porażeni przed obliczem twojym; drogą jedną wyciągną przeciwko tobie, a siedmią dróż uciekać będą przed obliczem twojym. **8** Przykaże Pan błogosławieństwu swemu, aby z tobą było w szpiżarniach twoich, i we wszystkiem, do czego byś ściągnął rękę twoje, i będzieć błogosławić w ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie. **9** Wystawi cię Pan sobie za lud świętę, jakoś przysiągl, jeśli przestrzegać będziesz przykazań Pana, Boga twoego, i będziesz chodził drogami jego. **10** I obacza wszystkie narody ziemi, że imię Pańskie wzywane jest nad tobą, a będą się ciebie lękać. **11** I sprawi Pan, że będziesz obfitował w dobrem, w owocu żywota twoego, i w owocu bydła twoego, i w owocu pola twoego, w ziemi, o którą przysiągl Pan ojcom twoim, że ją tobie da. **12** Otworzyć Pan skarb swój wyborny, niebiosa, aby wydawały deszcz ziemi twojej czasu swego, i pobłogosławi wszelkiej sprawie rąk twoich, i będziesz

pożyczać wielom narodom, a sam nie będziesz pożyczał. **13** I uczyni cię Pan przedniejszym, a nie pośledniejszym; i będziesz tylko wyższy, a nie będziesz niższy, jeśli posłusznym będziesz przykazaniom Pana, Boga twoego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś ich strzegł, i czynił je. **14** A nie ustąpisz od żadnego słowa, które ja was przykazuję dzisiaj, ani na prawo ani na lewo, idąc za bogami cudzymi, abyś im służył. **15** Lecz jeśli posłusznym nie będziesz głosu Pana, Boga twoego, abyś strzegł i czynił wszystkie przykazania jego i ustawy jego, które ja przykazuję tobie dziś, tedy przyjdą na cię wszystkie te przekleństwa, i ogarną cię. **16** Przeklętym będziesz w mieście, przeklętym i na polu. **17** Przeklęty kosz twój, i dzieża twoja. **18** Przeklęty owoc żywota twoego, i owoc ziemi twojej, płód rogatego bydła twoego, i trzody drobnego bydła twoego. **19** Przeklętym będziesz wchodząc, przeklętym i wychodząc. **20** I pośle Pan na cię przeklestwo, twogę, i zgubę we wszystkiem, do czego ściagniesz rękę twoję, i co czynić będziesz; aż cię wygładzi, i aż zaginiiesz nagle dla złości spraw twoich, którymiś mię odstąpił. **21** Przepuści Pan na cię morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemi, do której idziesz, abyś ją posiadł. **22** Uderzy cię Pan suchotami, i zimnica, i gorączką, i upaleniem, i mieczem, i suszą, i rdzą, i będą cię doganiać, aż wyginiesz. **23** I będzie niebo twoje, które jest nad głową twoją, miedzianem, i ziemia, która jest pod tobą, żelazna. **24** Da Pan za deszcz ziemi twojej proch i popiół, a ten z nieba padać będzie na cię, aż zniszczejesz. **25** Poda cię Pan na upadek przed nieprzyjacioli twymi; drogą jedną wynijdziesz przeciwko nim, a siedmią dróż będąc uciekać przed twarzą ich, i będziesz ku wzruszeniu wszystkim królestwom ziemi. **26** A będą trupy twoje pokarmem wszelkiemu ptastwu powietrznemu, i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, kto by ich odpędził. **27** Zarazi cię Pan wrzodem Egipskim, i niemocą zadnicy, i krostami, i świerzbem, a nie będziesz mógł być uleczyony. **28** Zarazi cię Pan szalerństwem, i ślepotą, i zdrętwiałością serca. **29** I będziesz macał o południu, jako maca ślepy w ciemności; a nie będąc się szczęściły drogi twoje; do tego też będziesz uciśniony, i szarpani po wszystkie dni, a nie będzie, kto by cię wybawił. **30** Żonę sobie poślubisz, a inszy mąż z nią będzie spał; dom zbudujesz a mieszkać w nim nie będziesz; winnicę nasadzisz, a używać jej nie będziesz. **31** Wołu twoego zabiją przed oczyma twemi, a nie będziesz go jadł; osła twoego porą przed twarzą twoją, a nie wróćć go; trzody twoje podane będą nieprzyjaciolom twoim, a nie będzie, kto by cię ratował. **32** Synowie twoi, córki twoje, narodowi innemu wydane będą, a oczy twoje patrząc na to ustawać będą dla nich przez cały dzień, a nie będzie siły w ręce twojej. **33** Owoc ziemi twojej, i wszystkę pracę twoję pozre naród, którego ty nie znasz, a nie będziesz jedno uciśniony, i udręczony po wszystkie dni. **34** I będziesz jako szalony, widząc to oczyma twemi, na co patrzeć musisz. **35** Zarazi cię Pan wrzodem złym na kolanaach i na łyстach, tak, że nie będziesz mógł być uleczyonym, od stopy nogi twojej i aż do wierzchu głowy twojej. **36** Zawiedzie Pan ciebie, i króla twoego, którego postanowisz nad sobą, do narodu, któregoś nie znał, ty i ojcowie twoi, gdzie będziesz służył bogom obcym, drewnu i kamieniowi. **37** I będziesz dziwowskim, baśnią, i przysłowiem u wszystkich narodów, do których cię zawiedzie Pan. **38** Nasienia wiele

wyniesiesz na pole, a mało zbierzesz; bo to pożre szarańcza. **39** Winnicę nasadzisz i uprawisz, ale wina nie będziesz pił ani zbierał; bo je pożre robactwo. **40** Oliwnego drzewa dosyć mieć będziesz po wszystkich granicach twoich, a oliwą mazać się nie będziesz; bo opadają oliwki twoje. **41** Synów i córek napłodzisz, ale nie będą twoje; bo pójdą w niewolę. **42** Wszystkie drzewa twoje, i owoc ziemi, szarańcza pożre. **43** Cudzoziemiec, który mieszka w pośrodku ciebie, urośnie nad cię znacznie; ale ty wielce poniżonym będziesz. **44** On będzie pożyczał tobie, a ty mu nie będziesz pożyczał, on będzie przedniejszy, a ty będziesz poślednioszy. **45** I przyjdą na cię wszystkie te przekleństwa, i będą cię goniły i ogarną cię, aż zniszczejesz, ponieważ nie był posłusznym głosowi Pana, Boga twoego, ani chował przykazania jego, i ustaw jego, któryce przekazał. **46** A będą te plagi na tobie i na nasieniu twem, za znak i za cud aż na wieki. **47** Dla tego, żeś nie służył Panu, Bogu twemu, z uciechą, i z weselem serca, mając wszystkiego dostatek. **48** I będziesz nieprzyjaciolom twoim, które na cię Pan pośle, służył w głodzie, i w pragnieniu, i w nagości, i w niedostatku wszystkiego; i włoży jazdro żelazne na szyję twoję, aż cię wniewecz obróci. **49** Przywiedzie Pan na cię naród z daleka, od kończyn ziemi, który przyleci jako orzel, naród, którego języka nie zrozumiesz. **50** Naród srogi, który nie będzie miał względu na starego ani się nad dziecięciem zmiłe; **51** I pożre owoc bydła twoego, i owoc ziemi twojej, aż cię zniszczy; i nie zostawić zboża, moszczu, ani świeżej oliwy, ani stad wołów twoich, ani trzód owiec twoich, aż cię wygubi; **52** I obleże cię we wszystkich bramach twoich, aż upadną mury twe wysokie i obronne, w którychce ty ufał po wszystkiej ziemi twojej; obleże cię we wszystkich bramach twoich, po wszystkiej ziemi twojej, którą da Pan, Bóg twój tobie. **53** I będziesz jadł plód żywota twoego, ciało synów twoich, i córek twoich, któryce dał Pan, Bóg twój, w onem oblężeniu i ściśnięciu, którym cię ściśnie nieprzyjaciół twój. **54** Maż pieszczoły między wami, i w rozkoszy wychowany, będzie zajrzał bratu swemu, i w lasnej żonie swojej, i ostatkowi synów swych, który pozostanie. **55** I nie udzieli żadnemu z nich z mięsa synów swych, które jeść będzie, przeto że mu nie zostało nic inszego w oblężeniu i ściśnięciu, którym cię ściśnie nieprzyjaciół twój we wszystkich bramach twoich. **56** Pieszczoły między wami, i w rozkoszy wychowana niewiasta, która ledwie nogą swoją dostępowała ziemi dla pieszczoły i rozkoszy, będzie zajrzała mężowi swemu własnemu i synowi swemu, i córce swojej. **57** I łożyska swego, które wychodzi z niej przy porodzeniu, i synów swych, które urodzi; bo je poje w niedostatku wszystkiego potajemnie w oblężeniu i ściśnięciu, którym cię ściśnie nieprzyjaciół twój w bramach twoich. **58** Jeżeli nie będziesz przestrzegał, abyś czynił wszystkie słowa zakonu tego, które napisane są w księgach tych, żebyś się bał tego imienia chwalebnego i strasznego Pana, Boga twoego; **59** Rozmnoży na podziu Pan plagi twoje, i plagi nasienia twoego, plagi wielkie i trwałe, także choroby złe i długie; **60** I obróci na cię wszystkie choroby Egipskie, którychce się leką, i chwycią się ciebie. **61** Wszelaką też niemoc, i wszelaką plagę, która nie jest napisana w księgach zakonu tego, przywiedzie Pan na cię, aż cię wytraci. **62** I zostanie was bardzo mało, którzyście przedtem

byli jako gwiazdy niebieskie przez mnóstwo, ponieważ nie był posłusznym głosowi Pana, Boga twoego, **63** I stanie się, że jako się radował Pan nad wami, dobrze wam czyniąc i rozmnażając was, tak się radować będzie Pan nad wami tracąc was, i wygładzając was; i będącie wykorzenieni z ziemi, do której idziecie, abyście ją posiedli. **64** I rozproszy cię Pan między wszystkie narody, od kończyn ziemi i aż do kończyn ziemi; tamże służyć będziesz bogom cudzym, którychce nie znał, ty i ojcowie twoi, drewnu i kamieniowi. **65** A między onymi narodami nie wytchniesz sobie, ani będzie miała odpoczynku stopa nogi twojej, dać też Pan tamże serce lęklawe, i oczy zemdlone, i myśl sfrasowaną. **66** I będzie żywot twój jakoby zawieszony przed tobą, i będziesz się leką w nocy i we dniu, i nie będziesz pewien żywota twoego. **67** Rano rzeczesz: Któz mi da wieczór? a w wieczór rzeczesz: Któz mi da zaranie? dla twrogi serca twoego, która się zatrwożysz, i dla tego, na co oczyma twemi patrzeć musisz. **68** I wróci cię Pan do Egiptu w okrętach, droga, o którejmcie powiedział: Nie oglądasz jej więcej; a tam zaprzedawać się będącie nieprzyjaciolom swoim za niewolniki, i za niewolnice, a nie będzie kto by was kupił.

29 Teć są słowa przymierza, które przekazał Pan Mojżeszowi postanowić z synami Izraelskimi w ziemi Moabskiej nad ono przymierze, które postanowił z nimi na Horeb. **2** Zwołał tedy Mojżesz wszystkiego Izraela, i mówił do nich: Wyście widzieli wszystko, co czynił Pan przed oczyma waszem w ziemi Egipskiej Faraonowi, i wszystkim slugom jego, i całej ziemi jego; **3** Pokusy wielkie, które widziały oczy twoje, znaki, i cuda one wielkie. **4** Ale nie dał wam Pan serca ku zrozumieniu, i oczu ku widzeniu, ani uszu ku słyszeniu, aż do dnia dzisiejszego. **5** I prowadziłem was przez czterdzieści lat po puszczy; nie wiotszały szaty wasze na was, i obuwie wasze nie wiotszało na nogach waszych. **6** Chlebaście nie jedli, i wina, i mocnego napoju nie piliście, abyście wiedzieli żem Ja Pan, Bóg wasz. **7** A gdyście przyszli na to miejsce, wyciągnął Sehon, król Heseboriński, i Og, król Basański, przeciwko nam ku bitwie, i poraziliśmy je. **8** A wziąwszy ziemię ich, podaliśmy ją w dziedzictwo Rubenitom, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego. **9** A tak przestrzegajcie słów przymierza tego, i czyricie je, aby się wam szczęśliwie powodziło, wszystko, co czynić będziecie. **10** Wy stoicie dziś wszyscy przed Panem, Bogiem waszym, księżąca wasze w pokoleniach waszych, starsi wasi, i przełożeni wasi, wszyscy mężowie Izraelscy; **11** Dziatki wasze, żony wasze, i przychodzię twój, który mieszka w pośrodku obozu twoego, od tego, który drwa rąbie, aż do tego, co wodę czerpie; **12** Abyś wszedł w przymierze Pana, Boga twoego, i w przysięge jego, którą Pan, Bóg twój, stanowi z tobą dziś; **13** Aby cię sobie dziś wystawił za lud, a sam żebę tobie był za Boga, jakoś powiedział, i jako przysiągł ojcom twoim Abramowi, Izaakowi i Jakóbowi. **14** A nie tylko z wami samymi ja stanowię przymierze, i tę przysięge; **15** Ale z każdym, który tu stoi dziś z nami przed Panem, Bogiem naszym, i z każdym, którego tu nie masz z nami dziś. **16** Wy bowiem wiecie, jakośmy mieszkali w ziemi Egipskiej, i jakośmy przeszli przez pośrodek narodów, któreście przeszli; **17** I widzieliście obrzydliwości ich, i baływanie ich,

drewno i kamień, srebro i złoto, które są przy nich. **18** Niechże nie będzie między wami mąż, albo niewiasta, albo dom, albo pokolenie, którego by się dziś serce odwróciło od Pana, Boga naszego, żeby szedł, a służył bogom narodów onych, by snać nie był między wami jakiś korzeń, wydawający zół i piół; **19** Bo kto by słuchał słów przekleństwa tego, a błogosławiebby sobie w sercu swem, mówiąc: Pokój mi będzie, chociaż według zdania serca mego chodzić będę, przydawając pijną do upragnionej. **20** Ale Pan nie chce odpuścić takowemu; lecz zaraz zapali się gniew Pański, a zapalczystość jego przeciwko mężowi temu, i przypadnie nań wszystko przekleństwo, które jest napisane w tych księgach, i wyglądzi Pan imię jego pod niebem; **21** I wyłączy go Pan na złego ze wszystkich pokoleń Izraelskich, według każdego przekleństwa przymierza napisanego w księgach zakonu tego, **22** Tak, że rzecze naród potomny, synowie wasi, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z ziemi dalekiej (gdy obaczą plagi ziemi tej, i niemoce jej, któremi ja zarazi Pan; **23** Bo siarka i sól wypali tę wszystkę ziemię, że nie będzie osiewana, ani też rodzić będzie, i nie zrośnie na niej żadna trawa, na kształt podwrocenia Sodomy i Gomorzy, Adamy i Seboim, które podwrócił Pan w gniewie swym, i w popędliwości swej.) **24** Tak rzeką wszyscy narodowie: Przeczce tak Pan uczynił tej ziemi? cóż to za gniew tej wielkiej zapalczystości? **25** I odpowiadzą: Przetoż, że opuścili przymierze Pana, Boga ojców swych, które postanowił z nimi, gdy je wywiódł z ziemi Egipskiej. **26** Albowiem poszli, a służyli bogom cudzym, i kłaniali się im; bogom, których oni nie znali, i którzy im nic nie udzielili. **27** Przetoż zapalił się Pan gniewem przeciwko tej ziemi, aby przywiódł na nie wszelkie przekleństwo napisane w tych księgach. **28** I wykorzenił je Pan z ziemi ich w gniewie i w zapalczystości, a w popędliwości wielkiej, i wyrzucił je do ziemi obcej, jako dziś widzicie. **29** Rzeczy tajemne należą Panu, Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego.

30 Gdy tedy przyjadą na cię wszystkie te rzeczy, błogosławieństwo, i przekleństwo, którym przełożyl przed oczy twoje, a wspomnisz sobie w sercu twem między wszystkimi narody, do których cię wypędzi Pan, Bóg twój; **2** I nawrócisz się do Pana, Boga twoego, a będziesz posłusznym głosowi jego we wszystkiem, co ja rozkazuję tobie dziś, ty, i synowie twoi, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej: **3** Tedy cię wywieź Pan, Bóg twój, z więzienia twoego, i zmiluje się nad tobą, a przywróci i zgromadzi cię ze wszystkich narodów, do których cię rozproszył Pan, Bóg twój. **4** By też kto z dwóch wygnany był i na kraj świata, stamtąd zgromadzi cię Pan, Bóg twój, i stamtąd zbierze cię; **5** A przyprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą odziedziczyli ojcowie twoi, i osiedzisz ja, i będzie dobrze czyni, i rozmnoży cię nad przodkami twoje. **6** I obrzeże Pan, Bóg twój, serce twoje, i serce nasienia twoego, abyś miłował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej, abyś mógł żyć. **7** I obróci Pan, Bóg twój, wszystkie te przekleństwa na nieprzyjacioly twoje, i na te, którzy cię nienawidzili, i którzy cię prześladowali. **8** A ty nawróciwszy się posłusznym będziesz głosowi Państkiemu, i czynić będziesz wszystkie przekazania jego, które ja tobie dziś

rozkazuję. **9** I poszczęść Pan, Bóg twój, w każdej sprawie rąk twoich, w owocu żywota twoego, i w owocu bydła twoego, i w owocu ziemi twojej, ku dobremu; albowiem obróci się Pan, aby się cieszył z ciebie, czyniąc ci dobrze, jako się cieszył z ojców twoich, **10** Będziesz posłusznym głosowi Pana, Boga twoego, przestrzegając przekazań jego, i ustaw jego, napisanych w księgach zakonu tego, nawracając się do Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej. **11** Albowiem przykazanie, które ja przykazuję tobie dziś, nie jest przed tobą zakryte, ani daleko odległe; **12** Nie jest w niebie, żebyś rzekł: Któz nam wstapi do nieba, a wziąwszy je, przynies do nas, i opowie je nam, abyśmy je pełnili? **13** Ani też jest za morzem, żebyś rzekł: Któz nam poplynie za morze, a wziąwszy je przynies, i opowie je nam, abyśmy je pełnili. **14** Ale bardzo blisko ciebie jest to słowo, w uścięch twoich i w sercu twojem, abyś je czynił. **15** Otom położył przed oczy twoje dziś żywot i dobre, także śmierć i złe. **16** Albowiem ja rozkazuję tobie dziś, abyś miłował Pana, Boga twoego, i chodził drogami jego, i przestrzegał przekazań jego, i ustaw jego, i sądów jego, abyś żył, i rozmnożył się, i żebyś błogosławiał Pan, Bóg twój, w ziemi, do której idziesz, abyś ją posiadał. **17** Jeżeli się zaś odwróci serce twoje, a nie usłuchasz, ale dawszy się zwieść, będziesz się kłaniał bogom obcym, i będziesz im służył: **18** Opowiadam wam dziś, że pewnie poginiecie, ani przedłużycie dni na ziemi, do której się przeprawiasz przez Jordan, abyście tam wszedzili, posiedli ja. **19** Oświadczam się dziś przeciwko wam, niebem i ziemią, żem żywot i śmierć przedłożył przed oczyma twemi, błogosławieństwo, i przekleństwo; przetoż obierz żywot, abyś żył, ty i nasienie twoje. **20** A miłował Pana, Boga twoego, i posłusznny był głosowi jego, i przy nim trwał; albowiem on jest żywotem twoim, i przedłużeniem dni twoich, żebyś mieszkał na ziemi, o którą przysiągl Pan ojcom twoim, Abramowi, Izakowi, i Jakubowi, iż im ją dać miał.

31 Przyszedłszy tedy Mojżesz, opowiedział te słowa wszystkiemu Izraelowi, i rzekł do nich: Sto i dwadzieścia lat jest mi dziś; nie mogę więcej wychodzić i wchodzić; a też mi Pan powiedział: Nie przejdziesz za ten Jordan. **3** Pan, Bóg twój sam pójdzie przed tobą; on wytraci narody te przed tobą, i posiedziesz je: Jozue, ten pójdzie przed tobą, jako powiedział Pan. **4** I uczyni im Pan, jako uczynił Sehonowi, i Ogowi, królom Amorejskim, i ziemi ich, które wyglądził. **5** A gdy je wam Pan poda, tedy im uczynicie według każdego przekazania, jakom wam przekazał. **6** Zmagnajcie się, a móżnie sobie poczynacie, nie bójcie się, ani się lękajcie twarzy ich; albowiem Pan, Bóg twój, on idzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści. **7** Tedy przyzwawszy Mojżesz Jozuego, rzekł do niego przed oczyma wszystkiego Izraela: Zmocnij się, a móżnie sobie poczynaj; bo ty wnijdziesz z ludem tym do ziemi, o którą przysiągl Pan ojcom ich, że im ją da, a ty im ją w dziedzictwo podzielisz. **8** A Pan on pójdzie przed tobą, on będzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści; nie bójże się, ani się lękaj. **9** Tedy napisał Mojżesz ten zakon i oddał go kapelanom, synom Lewiego, którzy nosili skrzynię przymierza Państkiego, i wszystkim starszym Izraelskim. **10** Przytem rozkazał im Mojżesz, mówiąc: Na początku każdego

siódmego roku, w pewny czas roku odpuszczania, w święto Kuczek; **11** Gdy się zejdzie wszystek Izrael, aby się pokazał przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które sobie obierze, obwołasz ten zakon przed wszystkim Izraelem w uszach ich; **12** A zgromadzisz lud, męże, i niewiasty, i dzieciaki, i przychodnie twoje, którzy są w bramach twoich, aby słuchali, i aby się uczyli, i bali Pana, Boga waszego, i przestrzegali, aby czynili wszystkie słowa zakonu tego. **13** Synowie też ich, którzy jeszcze nie wiedzą, niechaj słuchają, i niech się uczą, bać Pana, Boga waszego, po wszystkie dni, których żyć będziecie na ziemi, do której idziecie, przeprawiwszy się przez Jordan wnijdziecie, abyście ją posiedli. **14** Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Oto, przybliżyły się dni śmierci twojej; przyzów Jozuego, a stańcie w namiocie zgromadzenia, a przykaż mu. Szedł tedy Mojżesz i Jozue, a stanęli w namiocie zgromadzenia. **15** Tedy się ukazał Pan w namiocie w skupie obłokowym; i stanął on słup obłokowy nad drzwiami namiotu, **16** I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, ty zaśniesz z ojcy twoimi; a powstawszy lud ten będzie cudzołyły, naśladowując bogów cudzoziemców tej ziemi, do której wchodzi, aby mieszkał w pośrodku niej i opuści mię, i złamie przymierze moje, które postanowił z nim. **17** Przetoż zapali się gniew mój przeciwko jemu onego dnia, a opuszczę je, i skryję oblicze moje przed nimi, a będzie na pożarcie, i znajdą go wiele złych rzeczy i utrapienia; i rzecze dnia onego: Azaż nie dlatego, iż Boga mego nie masz w pośrodku mnie, znalazły się te złe rzeczy? **18** A ja kryjąc skryję oblicze moje w on dzień dla wszystkiego złego, które czynili, udawszy się za bogi cudzymi. **19** Teraz tedy napisać sobie tę pieśń, a naucz jej synów Izraelskich; włoż ją w usta ich, aby im była ta pieśń świadectwem przeciwko synom Izraelowym. **20** Albowiem wprowadzę go do ziemi, o którym przysiągłem ojcom jego, opływającym mlekiem i miodem; i będzie jedł, a naje się, i utyje, a obróci się do bogów cudzych, i służyć im będzie, i rozdrażnią mię, i zrzucą przymierze moje. **21** I stanie się, gdy go znajdzie wiele złego i utrapienia, że będzie ta pieśń przed nim na świadectwo; albowiem nie przyjdzie w zapamiętanie w uścich nasienia ich, gdyż wiem myśli jego, i co on jeszcze dziś czynić będzie, pierwje niż go wprowadzę do ziemi, o którym przysiągłem. **22** I napisał Mojżesz tę pieśń onegoż dnia, i nauczył jej synów Izraelskich. **23** Potem przypisał Jozuemu, synowi Nunowemu, i rzekł: Zmacnij się, i móżnie sobie poczynaj; albowiem ty wprowadzisz syny Izraelskie do ziemi, o którym im przysiągłem; i ja będę z tobą. **24** I stało się, gdy napisał Mojżesz słowa zakonu tego w księgi, i dokonczył ich, **25** Rozkazał Mojżesz Lewitom, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, mówiąc: **26** Weźmijcie księgi zakonu tego i włóżcie je przy stronie do skrzyni przymierza Pana, Boga waszego, aby tam były przeciwko tobie na świadectwo; **27** Albowiem ja znam upór twój, i kark twój twardy; oto, póki ja jeszcze dziś żyję z wami, jesteście odpornymi Panu, jakoż daleko więcej po śmierci mojej? **28** Zgromadźcie do mnie wszystkie starsze pokoleń waszych, i przełożone wasze, żebym mówił w uszach ich słowa te, i będę wzywał na świadectwo przeciwko nim niebo i ziemię, **29** Ponieważ wiem, że po śmierci mojej popsujecie się bardzo, a ustapicie z drogi, którym was rozkazały; przetoż przyjdzie na was to złe w ostatnie dni, gdy będziecie czynić złe przed oczyma

Pańskimi, drażniąc go sprawami rąk waszych. **30** I mówił Mojżesz w uszach wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego słowa tej pieśni, aż jej dokonał.

32 Słuchajcie niebiosa, a mówić będę; niech słucha i ziemia wymowy ust moich. **2** Kropić będzie jako deszcz nauka moja, popchnie jako rosa wymowa moja, jako drobny deszcz na zioła, a jako krople na trawę. **3** Albowiem imienia Pańskiego będę wzywał; dajcie wielmożność Bogu naszemu, **4** Skale, której sprawy są doskonale; bo wszystkie drogi jego są sprawiedliwe. Boć jest Bóg prawdziwy, a nie masz w nim nieprawości, sprawiedliwy i prawy jest. **5** Pokazili mu się, jakoby nie byli synami jego, sprosnością swoją, naród zły, a przewrotny. **6** I także to oddawacie Panu, ludu głupi i szalony? Iżali nie on jest ojcem twoim, który cię sobie nabył? on cię uczynił, i stworzył cię. **7** Wspomnij na dni dawne, uważajcie lata każdego wieku; spytaj ojca twoego, a oznajmi tobie; starszych twoich, a powiedzą. **8** Gdy rozdzielił dziedzictwa Najwyższy narodom, a rozsądził syny Adamowe, położył granice narodom według liczby synów Izraelskich; **9** Albowiem działałem Pańskim jest lud jego, Jakób sznurem dziedzictwa jego. **10** Znalazł go w ziemi pustej, i na puszczy wielkiej i strasznej; obwodził go, uczył go, strzegł go, jako żrenicy oka swego. **11** Jako orzeł wybawia orleta swoje, nad orletami swoimi latając, rozszerza skrzydła swoje, bierze je i nosi je na skrzydłach swoich; **12** Tak Pan sam prowadził go, a żaden obcy bóg nie był z nim. **13** Wyniósł go na wysokie miejsca ziemi, aby używało urodzajów polnych, i uczynił, aby ssał miód z skały i oliwę z opoki twardej; **14** Aby jedł masło od krów, i mleko od owiec, z tłustością jagniąt, i barany odchowane w Basan, i kozy z tłistością ziarn pszenicznych, a pił czerwone wino wyborne. **15** I roztył Izrael, i wierzgał (otyleś, stłużałeś, zgrubiałeś, i opuścisłeś Boga, który cię uczynił,) i lekce poważył Boga, opokę zbawienia swego. **16** Ku zapalczwości pobudzili go przez cudze bogi, i przez obrzydliwości rozdrażnili go. **17** Ofiarowali dyabłom, nie Bogu, bogom, których nie znali, nowym, którzy z bliska przyszli, których się nie bali ojcowie wasi. **18** Opoki, która cię spłodziła, zapomniałeś, zapomniałeś Boga, Stworyciela twoego. **19** Co widząc Pan poruszył się gniewem na syny swoje, i na córki swoje. **20** I rzekł: Skryję oblicze moje przed nimi, obaczę, jaki będzie koniec ich; albowiem są narodem przewrotnym, synami, w których wiary nie masz. **21** Oni mię wzruszyli ku zapalczwości przez te, co nie jest Bogiem; pobudzili mię próżnościami swemi. Ja też do zazdrości pobudzę je przez te, którzy nie są ludem, przez naród głupi rozdrażnię je. **22** Albowiem ogień rozpalil się w popędliwości mojej, i będzie gorzał aż do najgłębszego piekła, i pożre ziemię, i urodzaj jej, i wypali grunty gó. (Sheol h7585) **23** Zgromadzę na nie złe rzeczy, strzały moje na nie wystrzelam. **24** Zniszczę od głodu, i będą strawieni gorączka, i śmierci gorzką; zęby też bestyi poślę na nie, zjadę gadzin ziemskich. **25** Zewnątrz osieroci jemiecz, a w pokojach będzie strach, tak na młodzienca, jako na pannę, na ssącego piersi, i na męża sędziwego. **26** Rzeklem: Rozproszę je po kątach, i wygubi między ludźmi pamiętkę ich. **27** Gdybym się na pychę nieprzyjaciół nie oglądał, by się snać nie podnieśli nieprzyjaciele ich, a nie rzekli: Ręka nasza wyniosła, a nie Pan,

sprawiła to wszystko. **28** Albowiem ten naród ginie przez rady swe, i nie ma rozumu. **29** O by mądrymi byli! wyrozumieliby to, i oglądaliby się na ostatnie rzeczy swoje. **30** Jakoby uganiał jeden z nich tysiąc, a dwaj goniliby dziesięć tysięcy! gdyby ich Bóg, opoka ich, nie zaprzedał, i Pan ich nie wydał: **31** Albowiem nie jako skała nasza skała ich, co nieprzyjaciele nasi sami osądzą. **32** Albowiem z macicy Sodomskiej macica ich, i z latorośli Gomorskich jagody ich, jagody jadowite, grona ich gorzkie. **33** Jad smoczy wino ich, i trucizną żmij okrutną. **34** Izali to nie jest skryto u mnie; zapieczętowano w skarbie moim? **35** Mojać jest pomsta i nagroda; czasu swego powinie się nogą ich, ponieważ bliski jest dzień zginienia ich, a spieszą się przyszłe rzeczy do nich. **36** Albowiem sądzić będzie Pan lud swój, a slug swoich użali się, gdy ujrzy, że ustalała siła, a iż tak pojmany, jako zostawiony, nic nie mogą. **37** I rzecze: Gdzież bogowie ich? Ona opoka, w której ufali? **38** Którzy tłustość ofiar ich jadali, i pijali wino ofiar ich mokrych? Niechże wstana, i ratują was, i niechaj będą ucieczką waszą. **39** Obaczcież teraz, żem Ja, Jam jest sam, a że nie masz bogów oprócz Mnie; Ja zabijam i ożywiam, zranię, i Ja uleczę, a nie masz kto by z ręki mojej wyrwał. **40** Albowiem podniosę ku niebu rękę moją, i rzekę: Żyję Ja na wieki. **41** Jeżeli zaostre błyszczący się miecz swój, i porwie sad ręka moja, oddam pomstę nieprzyaciolom moim, i tym, którzy mię nienawidzą, nagrodzę. **42** Opoję strzały moje krewią, a miecz mój naję się mięsa ze krwi pobitych i pojmanych, skoro zacznę mścić się nad nieprzyjacioly. **43** Weselcie się narodowie z ludem jego; albowiem krwi slug swoich pomści się, i pomstę odda nieprzyaciolom swoim, a miłościw będzie ziemi swojej, i ludowi swemu. **44** Tedy przyszedł Mojżesz, i mówił wszystkie słowa pieśni tej w uszach ludu tego, on i Jozue, syn Nunów. **45** A gdy dokonał Mojżesz mówić tych wszystkich słów do wszystkiego Izraela, **46** Rzekł do nich: Przyłócie serca wasze do wszystkich słów, któremi się ja oświadczam przeciwko wam dziś, abyście je przykazywali synom waszym, żeby strzegli i pełnili wszystkie słowa zakonu tego; **47** Albowiem to słowo nie ma być próźne u was, gdyż jest żywotem waszym; i w tem słowie przedłużycie dni na ziemi, do której się przeprawiacie przez Jordan, abyście ja osiedli. **48** I rzekł Pan do Mojżesza tegoż dnia, mówiąc: **49** Wstęp na tę górę Abarym, na góru Nebo, która jest w ziemi Moabskiej przeciw Jerychu, a oglądaj ziemię Chananejską, którą Ja dawam synom Izraelskim w osiadłość. **50** I umrzesz na tej górze, na którą wstąpiisz, i będziesz przyłączony do ludu twoego, jako umarł Aaron, brat twój, na górze Hor, i przyłączon jest do ludu swego; **51** Dla tego żeście wystąpili przeciwko mnie w pośród synów Izraelskich przy wodach w poswarku w Kades na puszczy Syn, i żeście mię nie poświęcili w pośród synów Izraelskich. **52** Bo przed sobą oglądasz ziemię; ale tam nie wnijdziesz, do tej ziemi, którą ja daję synom Izraelskim.

33 A toč jest błogosławieństwo, którym błogosławili Mojżesz, mąż Boży, synom Izraelskim przed śmiercią swoją. **21** rzekł: Pan z Synaj przyszedł, i pojawił się im z Seiru, obraśnił się z góry Faran, a przyszedł z dziesięcioma tysiącami świętych; z prawicy jego zakon ognisty dany im. **3** Zaiste on miłuje lud; wszyscy święci jego są w rękach twoich, i oni skupili się do

nogi twej, aby co pojęli z słów twoich. **4** Zakon podał nam Mojżesz, dziedzictwo zebraniu Jakóbówemu. **5** Bo był królem w Izraelu, gdy się zgromadzili przedniejsi z ludu, także pokolenia Izraelskie. **6** Niech żyje Ruben, a nie umiera; a niech będzie mężów jego poczet. **7** Potem też błogosławił Judzie, i rzekł: Wysłuchaj Panie głos Judy, a do ludu jego wprowadź go; ręka jego będzie walczyła zań, a ty go ratować będziesz przeciw nieprzyaciolom jego. **8** A do Lewiego rzekł: Tummin twoje, i Urim twoje było przy mężu świętym twoim, któregoś kusił w Massa, i z którymeś miał spór u wód Meryba. **9** Tenci to jest, który rzekł ojcu swemu, i matce swej: Nie oglądam się na was: i braci swych nie znał, i o synach swych nie wiedział; albowiem oni strzegą słów twoich, i przymierze twoje zachowują. **10** Będą uczyć sądów twoich Jakóba, a zakonu twoego Izraela; kłaść będą kadzenie pod nozdrza twoje, a całopalenie na ołtarz twój. **11** Błogosławie, Panie, mocy jego, a sprawy rąk jego przyjmij wdzięcznie; zetrzyj biodra nieprzyjaciół jego, i tych którzy go nienawidzą, aby powstać nie mogli. **12** A do Benjamina rzekł: Ten jest najmilszy Panu; będzie mieszkał przy nim bezpiecznie; bronić go będzie na każdy dzień, a między ramiona jego przebywać będzie. **13** Do Józefa też rzekł: Błogosławiona od Pana ziemia jego z najlepszych rzeczy niebieskich, z rosy, i z źródeł z ziemi wynikających. **14** I dla rozkosznych urodzajów słonecznych, także dla rozkosznych dostałych urodzajów miesięcznych; **15** I dla rozkosznych gó starodawnych, i dla rozkosznych pagórków wiecznych; **16** Także dla rozkosznych owoców ziemi, i obfitości jej, a dlayczliwości mieszkańców w kruszu. Niech to błogosławieństwo przyjdzie na głowę Józefową, i na wierzch głowy Nazarejczyka między bracią jego. **17** Jako pierworodnego wolu ozdoba jego, a jako rogi jednorożcowe rogi jego, temi narody zbudzie na porząd aż do ostatnich granic ziemi; a teć są dziesięć tysięcy Efraimitów, a te tysiące Manasesytów. **18** A do Zabulona rzekł: Wesel się Zabulon w wyjściu swem, a ty Isaschar w namiotach twoich. **19** Ludu na góru przyzowią; tam ofiarować będą ofiary sprawiedliwości, ponieważ obfitość morską ssać będą, i zakryte skarby piasku. **20** A do Gada rzekł: Błogosławiony, który rozmnaża Gad! jako lew mieszkać będzie, a porwie ramię i głowę; **21** Który sobie upatrzył na początku mieszkanie, a iż tam o dziele swoim przez zakonodawcę ubezpieczony jest; przetoż pójdzie z księżytem ludu, sprawiedliwość Państwową wykona, i sądy jego z Izraelem. **22** A do Dana rzekł: Dan jako szczenię lwe wyskakujące z Basan. **23** A do Neftalima rzekł: Neftali, nasycony przyjaźnią i pełny błogosławieństwa Państwowego, zachód i południe opanujesz. **24** A do Asera rzekł: Błogosławiony nad inne syny Aser, będzie przyjemny braciom swoim, i omoczy w oliwie nogę swoję. **25** Żelazo i miedź pod obuwiem twojem; i póki będą, trwać dni twoje, słynąć będzie moc twoja. **26** Nie masz tak prawego, jako Bóg, który jeździ po niebie ku ratunku twemu, i w wielmożności swej na obłokach. **27** Mieszkaniem twojem Bóg wieczny, a ze spodku ramiona wieczności. Ten wyrzuci przed tobą nieprzyaciela, a rzecze: Wytrać go; **28** Aby mieszkał Izrael bezpiecznie sam, źródło Jakóbowe, w ziemi zboża i wina, którego też niebiosa kropić będą rosą. **29** Błogosławiony ty, Izraelu! Któz podobny tobie? ludu zachowany przez Pana, który

jest tarczą ratunku twoego, a mieczem zacności twojej. Przeto
obłudnieć się poddadzą nieprzyjaciele twoi, a ty wyniosłość ich
deptać będziesz.

34 Tedy wstąpił Mojżesz z onych równin Moabskich na
górę Nebo, na wierzch pagórka, który jest na przeciwko
Jerychu; a ukazał mu Pan wszystkę ziemię od Galaad aż do
Dan; **2** I wszystkę ziemię Neftalimową, i ziemię Efraimową,
i Manasesową, i wszystkę ziemię Judowę aż do morza
ostatniego. **3** I stronę południową, i równinę doliny Jerycha,
miasta osadzonego palmami, aż do Segor. **4** Tedy mu rzekł
Pan: Tać jest ziemia, o którąm przysiągł Abrahamowi, Izaakowi
i Jakóbowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ja; pokazałem ja
oczmom twoim, ale do niej nie wnijdziesz. **5** I umarł tam Mojżesz,
sługa Pański, w ziemi Moabskiej, według słowa Pańskiego.
6 I pogrzebił go Pan w dolinie w ziemi Moabskiej, przeciw
Betfegorowi, a nie dowiedział się nikt o grobie jego aż do
dnia tego. **7** A Mojżesz miał sto i dwadzieścia lat, gdy umarł;
nie zaćmioło się oko jego, ani się naruszyła czerstwość jego.
8 I płakali synowie Izraelscy Mojżesza na polach Moabskich
przez trzydzieści dni. A gdy się skończyły dni płaczu i żałoby
Mojżeszowej: **9** Tedy Jozue, syn Nunów, napelnięty jest duchem
mądrości, bo był włożyl Mojżesz ręce swoje nań: i posłuszni mu
byli synowie Izraelscy, a czynili, jako przykazał Pan Mojżeszowi.
10 I nie powstał prorok więcej w Izraelu podobny Mojżeszowi,
którego by tak znał Pan, twarzą w twarz. **11** We wszystkich
znakach, i cudach, dla których go był posłał Pan, aby je czynił w
ziemi Egipskiej przed Faraonem i przed wszystkimi slugami
jego, i przed wszystką ziemią jego. **12** Także we wszystkich
sprawach ręki możliwej, i we wszystkich postrachach wielkich,
które czynił Mojżesz przed oczyma wszystkiego Izraela.

Jozuego

1 I stało się po śmierci Mojżesza, sługi Pańskiego, że mówił Pan do Jozuego syna Nunowego, sługi Mojżeszowego, i rzekł: **2** Mojżesz, sluga mój, umarł; przetoż teraz wstań, przepraw się przez ten Jordan, ty, i wszystek lud ten, do ziemi, którą Ja im, synom Izraelskim, dawam. **3** Każde miejsce, po którym deptać będzie stopa nogi waszej, dałem wam, jakom obiecał Mojżeszowi. **4** Od puszczy i od Libanu tego, i aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrates, i wszystka ziemia Hetejczyków, i aż do morza wielkiego na zachód słońca, będzie granica wasza. **5** Nie ostoi się nikt przed tobą po wszystkie dni żywota twoego; jakom był z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstępnie cię, ani cię opuszczę. **6** Zmocniaj się i mążnie sobie poczynaj; albowiem ty podasz w dziedzictwo ludowi temu ziemię, o któreją przysiągły ojcom ich, że im ją dam. **7** Tylko się zmacniaj, i bardzo mążnie sobie poczynaj, abyś strzegł, i czynił wszystko według zakonu, któryć rozkazał Mojżesz, sluga mój; nie uchylaj się od niego ani na prawo ani na lewo, żebyś się roztropnie sprawował we wszystkiem, do czego się udasz. **8** Niech nie odstępują księgi zakonu tego od ust twoich; ale rozmyślaj w nich we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszystko, co napisano w nim; albowiem na ten czas poszcześcią się drogi twoje, i na ten czas roztropnym będziesz. **9** Azażemci nie rozkazały: Zmocnij się, i mążnie sobie poczynaj, nie lękaj się, a nie trówz sobą, albowiem z tobą jest Pan, Bóg twój, we wszystkiem, do czegokolwiek się obróćisz? **10** A przetoż rozkazał Jozue przełożonym nad ludem, mówiąc: **11** Przejźcie przez pośrodek obozu, a rozkażcie ludowi, mówiąc: Gotujcie sobie żywność; albowiem po trzech dniach przejdziecie przez ten Jordan, abyście weszli, a posiedli ziemię, którą Pan, Bóg wasz, dawa wam w osiadłość. **12** Rubenitom też, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego rzekli Jozue mówiąc: **13** Pamiętajcie na słowo, które wam rozkazał Mojżesz, sluga Pański, mówiąc: Pan, Bóg wasz, sprawił wam odpoczynienie, i dał wam tę ziemię; **14** Żony wasze, dzieci wasze, i bydła wasze niech zostana w ziemi, którą wam dał Mojżesz z tej strony Jordana; ale wy pojedziecie zbrojni przed bracią waszą, wszyscy duży w sile, a będącie ich posiłkować, **15** Aż odpoczynienie sprawi Pan braci waszym jako i wam, a oni posiedzą ziemię, którą im dawa Pan, Bóg wasz; potem się wróciście do ziemi osiadłości waszej, a będącie ją trzymać, którą wam dał Mojżesz, sluga Pański, z tej strony Jordana na wschód słońca. **16** I odpowiedzieli Jozuemu, mówiąc: Wszystko, coś nam rozkazał, uczynimy, a gdziekolwiek nas poślesz, pojďemy. **17** Jakośmy byli posłuszní Mojżeszowi, tak posłuszní będącmy i tobie; tylko niech będzie Pan, Bóg twój, z tobą, jako był z Mojżeszem. **18** Ktobkolwiek przeciwili się ustom twoim, a nie były posłusznym słowom twoim we wszystkiem, co mu rozkażesz, niechaj umrze; tylko się zmacniaj, a mążnie sobie poczynaj.

2 A tak posłał Jozue, syn Nunów, z Syttim dwóch szpiegów potajemnie, mówiąc: Idźcie, wypatrujcie ziemię, i Jerycho. Szli tedy i weszli do niektórych niewiastyszcznej, której imię Rachab, i odpoczęli tam. **21** I powiedziano to królowi Jerycha,

mówiąc: Oto, mężowie jacyś przyszli tu tej nocy z synów Izraelskich, aby przespiegowali tę ziemię. **3** Tedy posłał król Jerycha do Rachaby, mówiąc: Wywidź mnie, którzy przyszli do ciebie, a weszli do domu twoego; bo na przespiegowanie wszystkiej ziemi przyszli. **4** Ale wziąwszy ona niewiasta tych dwóch mężów, skryła je, i rzekła: Prawda jest, przyszli do mnie mężowie; ale nie wiedziałi, skąd byli. **5** A gdy bramę zamknięto w zmierzch, oni mężowie wyszli; i nie wiem, dokąd poszli; gonięc ich co najrychlej, bo ich dościgniecie. **6** A ona wwiódła je była na dach, i tam je przykryła lnem nietartym, który była rozstawiła na dachu. **7** Mężowie tedy wysłani gonili je drogą ku Jordanu aż do brodu; a bramę zamkniono, skoro wyszli ci, którzy szli za nimi w pogórz. **8** A tak pierwji niż posnęli, ona weszła do nich na dach; **9** I rzekła do onych mężów: Wiem, że wam dał Pan ziemię tą; bo strach wasz przypadł na nas, i osłabiłi wszyscy obywatele tej ziemi przed wami. **10** Bośmy słyszeli, jako wysuszył Pan wody morza czerwonego przed wami, gdyście wychodzili z Egiptu, i coście uczynili dwom królem Amorejskim, którzy byli z onej strony Jordana, Sehonowi, i Ogowi, któreście pobili. **11** Co gdyśmy usłyszeli, upadło serce nasze i nieostał się więcej duch w nikim przed wami; albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem na niebie wzgórz, i na ziemi nisko. **12** Przetoż teraz przysięcie mi proszę przez Pana, iż jakom ja uczyniła z wami milosierdzie, także uczyćcie i wy z domem ojca mego milosierdzie, a dajcie mi znak pewny, **13** Iż zachowacie żywo ojca mego i matkę moją, i bracią moją, i siostry moje, i wszystko, co ich jest, a wybawicie dusze nasze od śmierci. **14** I odpowiedzieli jej oni mężowie: Dusza nasza będzie za was na śmierć, jeżeli nie wydadzie tej sprawy naszej, i będzie to, gdy nam poda Pan tą ziemię, że uczynimy z tobą milosierdzie i prawdę. **15** I spuściła je na powrozie z okna; bo dom jej był przy murze i ona na murze mieszkała. **16** I rzekła im: Na góre idźcie, by się snać nie spotkali z wami, którzy was gonią; i tam się kryjcie przez trzy dni, aż się wrócą, którzy was gonią, a potem pojedziecie drogą waszą. **17** I rzekli jej mężowie oni: Będziemy wolni od przysięgi tej, któraś nas poprzesiągnęła, **18** Jeżeli, gdy wnijdziemy do ziemi, tego czerwonego sznuru nie uwiążesz u okna, po którymeś nas spuściła, a ojca twoego, i matki twojej, i braci twojej, i wszystkiego domu ojca twoego nie zbierzesz do siebie w dom; **19** Albowiem ktobkolwiek wyszedł ze drzwi domu twoego, krew jego będzie na głowę jego, a my będziemy bez winy; ale każdego, ktokolwiek będzie z tobą w domu, krew jego obróci się na głowę naszą, jeżeli się go kto rękę dotknie. **20** Lecz jeśli wydasz tę sprawę naszą, tedy będziemy wolni od przysięgi twojej, któraś nas poprzesiągnęła. **21** I odpowiedziała: Jakoście powiedzieli, niechże tak będzie. Tedy je wypuściła, i poszli; i uwiązała sznur czerwony w onem oknie. **22** A odszedłszy przyszli na góre, i zostali tam przez trzy dni, aż się wrócili, którzy je gonili; bo ich szukali ci, którzy je gonili, po wszystkich drogach, ale nie znaleźli. **23** I wrócili się oni dwaj mężowie, a zstąpili z góry, przeprawili się, i przyszli do Jozuego, syna Nunowego, i powiedzieli mu wszystko, co się z nimi działo; **24** I mówili do Jozuego: Dał Pan w ręce nasze tą wszystką ziemię; bo się strwożyli wszyscy obywatele ziemi przed twarzą naszą.

3 Tedy Jozue wstał bardzo rano, i ruszyli się z Syttim, a przeszli aż do Jordanu, on i wszyscy synowie Izraelscy, i tamże przenocowali, niżli się przeprawili. **2** A po trzecim dniu przeszli przełożeni przez pośrodek obozu. **3** I rozkazali ludowi, mówiąc: Gdy ujrzycie skrzynię przymierza Pana, Boga waszego, i kapłany Lewity, niosące ja, wy też ruszycie się z miejsca swego, a pojedziecie za nią; **4** Wszakże plac między wami i między nią będzie na dwa tysiące łokci miary zwyczajnej; nie przystępujcie blisko do niej, abyście wiedzieli drogę, którą iść macie; albowiem nie chodziliście tą drogą przedtem. **5** Tedy rzekł Jozue do ludu: Poświęćcie się; albowiem jutro uczyni Pan między wami dziwne rzeczy. **6** Przytem rzekł Jozue do kapłanów, mówiąc: Weźmijcie skrzynię przymierza, a idźcie przed ludem; i wzięli skrzynię przymierza, i szli przed ludem. **7** I rzekł Pan do Jozuego: Dzisiaj cię pocznę wywyższać przed oczyma wszystkiego Izraela, aby poznali, iż jakom był z Mojżeszem, tak będę i z tobą. **8** Rozkażże ty kapłanom, niosącym skrzynię przymierza, i rzecz im: Gdy wnijdziecie w brzeg wód Jordańskich, w Jordanie staniecie. **9** Rzekł też Jozue do synów Izraelskich: Przystąpcie sam, a słuchajcie słów Pana, Boga waszego. **10** I rzekł Jozue: W tem poznacie, że Bóg żyjący jest w pośrodku was, a iż koniecznie wypędzi przed twarzą waszą Chananejczyka, i Hetejczyka, i Hewejczyka, i Ferejejczyka, i Gergezejczyka, i Amorejczyka, i Jebuzejczyka. **11** Otto, skrzynia przymierza Panującego nad wszystką ziemią pojedzie przed wami przez Jordan. **12** Przetoż teraz obierzcie sobie dwanaście mężów z pokoleń Izraelskich, po jednym mężu z każdego pokolenia; **13** A gdy się zastanowią stopy nóg kapłanów, niosących skrzynię Pana, Panującego nad wszystką ziemią, w wodzie Jordańskiej, tedy się wody jordańskie roztapiają, tak iż woda płynąca z góry stanie w jednej kupie. **14** I stało się, gdy się ruszył lud z namiotów swych, aby się przeprawili przez Jordan, a kapłani, niosący skrzynię przymierza, szli przed ludem; **15** A gdy przeszli niosący skrzynię aż do Jordanu, a nogi kapłanów, którzy nieśli skrzynię, omoczyły się w brzegu wód, (bo Jordan wzbierra i wylewa na wszystkie brzegi swoje, na każdy czas żniwa.) **16** Tedy się zastanowiły wody płynące z góra, a stanęły w jednej kupie bardzo daleko od Adama, miasta, które jest ku stronie Sartan; a które płynęły na dół do morza pustego, morza słonego, zginęły i ustały; a tak lud przeprawiał się przeciwko Jerychu. **17** A kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza Pańskiego, stali na suszy w pośrodku Jordanu porządnie, a wszyscy Izraelczycy szli po suszy, aż się lud wszystek przeprawił przez Jordan.

4 A gdy się wszystek lud przeprawił za Jordan, (bo rzekł był Pan do Jozuego, mówiąc: z Obierzcie sobie z ludu dwanaście mężów, po jednym mężu z każdego pokolenia. **3** I rozkaźcie im, mówiąc: Weźmijcie sobie stąd z pośrodku Jordanu, z tego miejsca, gdzie stały nogi kapłanów porządnie, dwanaście kamieni, które z sobą wyniosłyście postawicie na stanowisku, gdzie będąście leżeć przez tę noc. **4** Tedy wezwali Jozue dwanaście mężów, które był wybrał z synów Izraelskich, po jednym mężu z każdego pokolenia.) **5** I rzekł do nich Jozue: Idźcie przed skrzynią Pana, Boga waszego, w pośrodek Jordanu, a weźmij każdy kamień jeden na ramię swoje według

liczby pokolenia synów Izraelskich, **6** Aby to było na znak między wami, gdyby potem pytali synowie wasi mówiąc: Co wam znaczy ten kamień? **7** Tedy im powiecie, iż się roztąpiły wody w Jordanie przed skrzynią przymierza Pańskiego; albowiem gdy szła przez Jordan, roztąpiły się wody Jordańskie; i będzie ten kamień na pamiątkę synom Izraelskim aż na wieki. **8** I uczynili tak synowie Izraelscy, jako rozkazał Jozue, i wzięli dwanaście kamieni z pośród Jordanu, jako mówił Pan do Jozuego, według liczby pokolenia synów Izraelskich, a zanieśli je z sobą aż do stanowiska, i tam je złożyli. **9** Jozue też wystawił dwanaście kamieni w pośród Jordanu, na miejscu, kiedy stały nogi kapłanów, niosących skrzynię przymierza, które tam zostały aż po dziś dzień. **10** A tak kapłani niosący skrzynię stali w pośród Jordanu, aż się wypełniło to wszystko, co był rozkazał Pan Jozuemu mówić do ludu według wszystkiego, co był przykazał Mojżesz Jozuemu. Spieszył się tedy lud i przeszedł Jordan. **11** I stało się gdy wszystek lud przeszedł, że też przeszła i skrzynia Pańska i kapłani przed oblicznością ludu. **12** Przeszli też synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, z połową pokolenia Manasesowego, zbrojno przed syny Izraelskimi, jako im był powiedział Mojżesz. **13** Około czterdziesiąt tysięcy ludu zbrojnego przeszło przed Panem do boju na polu Jerycha. **14** Dnia onego wywyższył Pan Jozuego przed oczyma wszystkiego Izraela, i bali się go, jako się bali Mojżesza po wszystkie dni żywota jego. **15** Potem rzekł Pan do Jozuego, mówiąc: **16** Rozkaż kapłanom, niosącym skrzynię świątectwa, aby wystąpili z Jordanu. **17** I rozkazał Jozue kapłanom, mówiąc: Wystąpcie z Jordanu. **18** I stało się, gdy wystąpili kapłani, niosący skrzynię przymierza Pańskiego, z pośrodku Jordanu, a stanęły stopy nóg kapłanów na suszy, wróciły się wody Jordańskie na miejsce swoje, a płynęły, jako przedtem, we wszystkich brzegach swoich. **19** A lud, wyszedłszy z Jordanu dziesiątego dnia miesiąca pierwszego, położyli się obozem w Galgal ku stronie wschodniej Jerycha. **20** A dwanaście onych kamieni, które wynieśli z Jordanu, postawił Jozue w Galgal. **21** I rzekł do synów Izraelskich, mówiąc: Co znaczy ten kamień? **22** Tedy oznajmijcie synom waszym, mówiąc: Po suszy przeszedł Izrael ten Jordan; **23** Albowiem osuszył Pan Bóg wody Jordańskie przed wami, ażeście przeszli, jako uczynił Pan, Bóg wasz, morzu czerwonemu, które wysuszył przed nami, ażeśmy przeszli; **24** Aby poznali wszyscy narodowie ziemi rękę Pańską, że można jest, żebyście się bali Pana, Boga waszego, po wszystkie dni.

5 I stało się, gdy usłyszeli wszyscy królowie Amorejscy, którzy mieszkali za Jordanem ku zachodowi, i wszyscy królowie Chananejscy, którzy mieszkali nad morzem, że wysuszył Pan wody Jordańskie przed syny Izraelskimi, aż się przeprawili, upadło serce ich, tak iż nie został więcej w nich duch przed oblicznością synów Izraelskich. **2** Onegoż czasu rzekł Pan do Jozuego: Uczyrń sobie noże ostre, a znowu obrzeż syny Izraelskie po wtóre. **3** I uczynił sobie Jozue noże ostre i obrzeżał syny Izraelskie na pagórku nieobrzek. **4** A tač była przyczyna, dla czego je obrzezał Jozue: Wszystek lud, który wyszedł z Egiptu, plci męskiej, wszyscy mężowie wojenni, pomarli byli na puszczy, w drodze, gdy wyszli z Egiptu. **5** Bo obrzezan był wszystek on lud, co wyszedł; ale wszystek lud, który się

zrodził na puszczy, w drodze po wyjściu z Egiptu, nie był obrzezany. 6 (Albowiem przez czterdzieści lat chodzili synowie Izraelscy po puszczy, aż poginął wszystek on naród mężów wojennych, którzy byli wyszli z Egiptu, którzy nie słuchali głosu Pańskiego, którym przysiągl Pan, iż im nie miał okazać ziemi, o którą przysiągl Pan ojcom ich, iż nam ją dać miał, ziemię opływającą mlekiem i miodem.) 7 Ale syny ich, które wystawił na miejsca ich, te obrzezał Jozue, bo byli w nieobrzecze; bo ich nie obrzezano w drodze. 8 A gdy już wszystek lud był obrzezany, mieszkał na miejscu swem w obozie, aż się wygoili. 9 Potem rzekł Pan do Jozuego: Dzisiaj zdją poharńbienie Egipskie z was; i nazwano imię miejsca onego Galgal, aż do dnia tego. 10 Tedy położyły się obozem synowie Izraelscy w Galgal, a obchodzili świętą przejścia czternastego dnia miesiąca w wieczór na polach Jerycha. 11 I jedli z urodzajów onej ziemi nazajutrz po święcie przejścia chleby przańskie, i kłosy prażone onegoż dnia. 12 I przestała manna nazajutrz, gdy poczęli jeść zboża onej ziemi; i nie mieli więcej synowie Izraelscy manny, ale jedli z urodzajów ziemi Chananejskiej onegoż roku. 13 I stało się, gdy Jozue był u Jerycha, że podniósł oczu swych a ujrzał, a oto mąż stał przeciwko niemu, mając miecz swój dobyty w ręce swej; i przystąpiwszy do niego Jozue, rzekł mu: Z naszychłeś ty, czy z nieprzyjaciół naszych? 14 A on rzekł: Nie; alem Ja hetman wojska Pańskiego, terazem przyszedł. Tedy upadłszy Jozue obliczem swem na ziemię, poklonił się, i rzekł mu: Cóż Pan mój mówi do slugi swego? 15 I rzekł hetman wojska Pańskiego do Jozuego: Szczę obuwie twoje z nóg twoich, bo miejsce, na którym stoisz, świętę jest; i uczynił tak Jozue.

6 A Jerycho było zamknione, i opatrzone przed synami Izraelskimi, i nikt z niego nie wychodził, ani do niego wchodził. 2 Tedy rzekł Pan do Jozuego: Otom dał w ręce twoje Jerycho, i króla jego, i może wojska jego. 3 A tak obchodzić będziecie miasto, wszyscy mężowie waleczni, około miasta chodząc raz na dzień; tak uczynicie po sześć dni. 4 Przytem siedem kapelanów poniosą siedem trąb z rogów baranich, przed skrzynią; a dnia siódmego obejdziecie miasto siedem kroć, a kapłani trąbić będą w trąby. 5 A gdy przewłocznie trąbić będą w trąby z rogów baranich, skoro usłyszycie głos trąby, wszystek lud uczyni okrzyk bardzo wielki, i upadnie mur miasta na miejscu swem, i wnijdzie lud do miasta, każdy przeciw miejscu, gdzie stał. 6 Tedy wezwawszy Jozue, syn Nunów, kapelanów, rzekł do nich: weźmijcie skrzynię przymierza, a siedem kapelanów niech niosą siedem trąb z baranich rogów przed skrzynią Pańską. 7 Potem rzekł do ludu: Idźcie a obejdziecie miasto, a zbrojni niech idą przed skrzynią Pańską. 8 A gdy to Jozue ludowi powiedział, siedem kapelanów wziąwszy siedem trąb z rogów baranich, szli przed skrzynią Pańską, i trąbili w trąby, a skrzynia przymierza Pańskiego szła za nimi. 9 A zbrojni szli przed kapłany trąbiącymi w trąby; ostatek też ludu pospolitego szedł za skrzynią, gdy idąc trąbiono w trąby. 10 A ludowi przykazał Jozue, mówiąc: Nie będziecie wołać, ani będzie słyszał głos wasz, ani wynijdzie z ust waszych słowo, aż do dnia, którego wasm rzekę: Wolajcie; i uczynicie okrzyk. 11 Tedy obeszła skrzynia Pańska miasto wokoło raz; i wrócili się do obozu, i zostali w obozie przez noc. 12

Wstał zasię Jozue rano, a kapłani wzęli skrzynię Pańską. 13 A siedem kapelanów wziąwszy siedem trąb z rogów baranich, przed skrzynią Pańską szli, idąc i trąbiąc w trąby; a zbrojni szli przed nimi, ostatek też ludu pospolitego szedł za skrzynią Pańską, gdy idąc trąbiono w trąby. 14 A tak obeszli miasto drugi raz dnia wtórego, i wrócili się do obozu; i tak czynili po sześć dni. 15 Ale dnia siódmego wstali rano na świątaniu, i obeszli miasto tymże sposobem siedem kroć; tylko dnia tego obeszli miasto siedem kroć. 16 I stało się, gdy siódmy raz obchodzili, a kapłani trąbili w trąby, rzekł Jozue do ludu: Krzyczcie teraz; albowiem Pan podał was miasto. 17 I niech będzie to miasto przekleństwem Panu, ono, i wszystko co w nim jest; tylko Rachab wszetecznica żywo zostanie, ona i wszyscy, którzy z nią są w domu, gdyż utailla posłów, któreśmy byli posłali. 18 A wszakże się wy strzeźcie od rzeczy przeklętych, abyście się nie stali przekleństwem, biorąc co z rzeczy przeklętych, abyście nie wprawili obozu Izraelskiego w przeklestwo, i nie zamieszali go. 19 Ale wszystko srebro i złoto i naczynia miedziane i żelazne, świętę będą Panu; do skarbu Pańskiego złożone będą. 20 Tedy krzyczał lud, gdy zatrąbiono w trąby, albowiem gdy usłyszał lud głos trąb, krzyczał i lud wielkim głosem, i upadł mur na miejscu swem, i wszedł lud do miasta, każdy przeciw miejscu, gdzie stał, i wzęli miasto; 21 I wytracili wszystko, co było w mieście, mężę i niewiasty, dzieci i starce; woły też i owce, i osły ostrzem miecza pobili. 22 Ale dwom mężom, którzy szpiegowali onę ziemię, rzekł Jozue: Wnijdzie do domu niewiasty wszetecznnej, a wywieźcie stamtąd niewiastę, i wszystko, co jej jest, jakość jej przysięgli. 23 Tedy wszedłszy młodzieńcy oni, co byli wyszpiegowali ziemię, Rachabę, i ojca jej, matkę jej i bracią jej, i wszystko co było jej, i wszystkę rodzinę jej wywieśli, i zostawili je za obozem Izraelskim. 24 Ale miasto spalili ogniem, i wszystko, co w nim było; tylko srebro i złoto, i naczynie miedziane, i żelazne, złożyły do skarbu domu Pańskiego. 25 Rachabę także wszetecznice, i dom ojca jej, i wszystko, co było jej, Jozue żywo zostawił, i mieszkała w pośrodku Izraela aż do teraźniejszego dnia, dla tego, iż utailla posłów, który był posłal Jozue ku przeszpiegowaniu Jerycha. 26 I wydał klątwę Jozue onego czasu, mówiąc: Przekłyta mąż przed Panem, któryby powstał a budował to miasto Jerycho; na pierworodnym swoim założy je, a na najmniejszym postawi bramy jego. 27 I był Pan z Jozuem, a rozchodziła się sława jego po wszystkiej ziemi.

7 Ale zgrzeszyli synowie Izraelscy przestępstwem przy rzeczach przeklętych; albowiem Achan, syn Charmiego, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda, wziął nieco z rzeczy przeklętych; zaczem zapalił się gniew Pański przeciw synom Izraelskim. 2 Bo gdy posłał Jozue kilka mężów z Jerycha do Haj, które było blisko Betawen na wschód słońca od Betel, i rzekł do nich, mówiąc: Idźcie, a wyszpiegujcie ziemię; tedy szedłszy oni mężowie, wyszpiegowali Haj. 3 A wróciwszy się do Jozuego, rzekli mu: Niech nie ciągnie wszystek lud; około dwóch tysięcy mężów, albo około trzech tysięcy mężów niech idą, a zburzą Haj; nie trudź tam wszystkiego ludu, bo ich tam trocha. 4 Poszło tedy około trzech tysięcy mężów z ludu, i uciekli przed mężczyznami z Haj. 5 A porazili z nich mężowie z Haj około trzydziestu i sześciu

mężów, goniąc je od bramy aż do Sabarym, a porazili je, gdy uciekali z góry, i dla tego rozprynęło się serce ludu, i było jako woda. 6 Tedy rozdarły Jozue odzienie swoje, upadł twarzą swoją na ziemię przed skrzynią Pańską, a leżał aż do wieczora, on i starsi Izraelscy, posypawszy prochem głowy swoje. 7 Zatem rzekł Jozue: Ach! Panie Panujący, przecześć przeprowadził lud ten za Jordan, abyś nas podał w rękę Amorejczyka na wytracenie? O byśmy byli raczej mieszkańców Jordanem! 8 O Panie, cóż rzekę, ponieważ podawa Izrael tył nieprzyjaciolom swoim? 9 Bo usłyszał Chananejczycy, i wszyscy obywatele tej ziemi, obtoczą nas zewsząd, a wytrącą imię nasze z ziemi. I cóż to uczynisz imieniom twemu wielkiemu? 10 Tedy rzekł Pan do Jozuego: Wstań; przecześć upadł na oblicze twoje? 11 Zgrzeszył Izrael, i przestąpili przymierze moje, którym im przykazał; albowiem wzięli z rzeczy przeklętych, a ukradli je, i skłamali, i schowali je między naczynie swoje. 12 A dla tego synowie Izraelscy nie będą się mogli ostać przed nieprzyjaciolem swymi, tył będą podawali nieprzyjaciolom swym, bo się zmazali rzeczą przeklętą; nie będę więcej z wami, jeżeli nie wykorzenicie przeklestwa tego pośrodku was. 13 Wstań, poświeć lud i rzeczy: Poświęćcie się na jutro; bo tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przeklestwo jest w pośrodku ciebie, Izraelu; nie ostoisz się przed nieprzyjaciolem twym, aż odejmiecie przeklestwo z pośrodku siebie. 14 A tak przystąpcie rano według pokoleń waszych; a pokolenie, które okaże Pan, przystąpi według famili; a familia, która okaże Pan, przystąpi według domów; a dom, który okaże Pan, przystąpi według osób. 15 A kto będzie znaleziony w przeklestwie, będzie spalony ogniem, on, i wszysko, co jego jest, dla tego że przestąpił przymierze Pańskie, a dopuścił się niegodnej rzeczy w Izraelu. 16 Przetoż wstawszy Jozue rano, rozkazał przystępować Izraelowi według pokoleń ich; i znalazło się pokolenie Juda. 17 I kazał przystąpić famili Judi, i znalazła się familia Zare, i kazał przystąpić familii Zarego według osób, i znalazł się dom Zabdy. 18 I kazał przystąpić domowi jego według osób, i znalazł się Achan, syn Charmiego, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda. 19 I rzekł Jozue do Achana: Synu mój, daj proszę chwałę Panu, Bogu Izraelskiemu, i wyznaj przed nim, oznajmij mi proszę, coś uczynił, nie taj przede mną. 20 Tedy odpowiedział Achan Jozuemu, mówiąc: Zaprawdę, jam zgrzeszył Panu, Bogu Izraelskiemu, tak a tak uczynilem. 21 Widziałem między lupy płaszcz babiloński jeden, piękny, i dwieście syków srebra, i preć złoty jeden, pieczętnięsykły ważący, i pożądałem tego, i wziąłem to, a oto, te rzeczy są zakopane w ziemi, w pośród namiotu mego, a srebro pod niemi. 22 Tedy posłał Jozue posły, którzy bieżeli do namiotu, a oto te rzeczy były skryte w namiocie jego, a srebro pod niemi. 23 A wziąwszy je z namiotu przynieśli je do Jozuego, i do wszystkich synów Izraelskich, a położyli je przed obliczem Pańskim. 24 A tak wziąwszy Jozue, i wszyscy Izrael z nim, Achana, syna Zarego, i srebro, i płaszcz, i preć złoty, i syny jego, i córki jego, i woły jego, i osły jego, i owce jego, i namiot jego, i wszystko co miał, wywiedli je na dolinę Achor. 25 I rzekł Jozue: Przecześć nas potwożył? niechże cię też Pan zatrwoży dnia tego. I ukamionował go wszyscy Izrael, i spalili je ogniem, ukamionowawszy je kamienimi; 26 Potem wystawili na nim

wielką kupę kamieni, która trwa aż do dnia tego. I odwrócił się Pan od gniewu zapalczystości swojej; przetoż nazwane jest imię miejsca onego, dolina Achor, aż do dnia dzisiejszego.

8 Potem rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się, ani się lękaj; weźmij z sobą wszystek lud wojenny, a wstawszy ciągnij do Haj, otom dał w ręce twoje króla Haj, i lud jego, i ziemię jego. 2 A uczynisz Hajowi i królowi jego, jakoś uczynił Jerychu i królowi jego, wszakże lupy jego, i bydła jego rozbierzecie między sie; uczyniże zasadzkę na miasto z tyłu jego. 3 A tak wstał Jozue i wszyscy lud waleczny, aby ciągnęli ku Haj; i przebrał Jozue trzydziest tysięcy mężczyzn bardzo mocnych, i posłał je nocą. 4 I rozkazał im, mówiąc: Patrzcie wy, abyście uczynili zasadzkę za miastem; nie oddalajecie się od miasta daleko bardziej, a bądźcie wszyscy pogotowiu. 5 A ja, i wszyscy lud, który ze mną jest, przyciągnijmy pod miasto; a gdy oni wyniądją przeciwko nam, jako pierwą ucieczemy przed nimi. 6 A oni pójdu na nami, aż je uwiedziemy od miasta; bo rzeką Uciekają przed nami, jako i pierwą, gdyż uciekać będziemy przed nimi. 7 Tedy wy wstaniecie z zasadzki, i wyprzecie ostatek ludu z miasta, i da je Pan, Bóg wasz, w rękę waszę. 8 A wziąwszy miasto, zapalicie je ogniem, według słowa Państwego uczynicie; patrzajcie, rozkazałem wam. 9 Posłał je tedy Jozue, i szli na zasadzkę; a zostali między Betel, i między Haj na zachód Hajowi; a Jozue przez onę noc został w pośrodku ludu. 10 Potem wstawszy Jozue bardzo rano, obliczył lud, a szedł sam i starsi z Izraelem przed ludem przeciw Haj. 11 Wszystek też lud wojenny, który z nim był, ruszyli się, i przyciągnawszy przyszli pod miasto, i położyli się obozem na stronie północnej ku Haj; a była dolina między nim, i między Haj. 12 Nadto wziął okolo pięciu tysięcy mężczyzn, które postawił na zasadzce między Betel, i między Haj, od strony zachodniej miasta. 13 I przybliżył się lud, to jest, wszyscy wojsko, które było od północy miasta, i którzy byli na zasadzce jego od zachodu miasta; i przyciągnął Jozue onej nocy w pośrodek doliny. 14 I stało się, gdy je ujrzał król Haj, pospieszyli się i wstali rano, i wyszli ludzie z miasta przeciw Izraelowi ku bitwie, sam król, i wszyscy lud jego, na czas naznaczony przed równinę, nie wiedząc, że zasadzka była uczyniona nań za miastem. 15 Tedy Jozue i wszyscy Izrael, jakoby od nich porażeni, uciekali drogą ku puszczy. 16 I zwołany jest wszyscy lud, który był w mieście, aby je gonili, i gonili Jozuego; i tak uwiedzieni byli od miasta. 17 I nie został nikt w Haj i w Betel, któryby nie wyszedł za Izraelem; i zostawili miasto otworzone, a gonili Izraela. 18 Tedy rzekł Pan do Jozuego: Podnieś chorągiew, którą masz w ręce swej, przeciwko Haj; bo je w ręce twoje dam. I podniósł Jozue chorągiew, którą miał w ręce swej, przeciwko miastu. 19 A oni, co byli na zasadzce, wstawszy przedko z miejsca swego; bieżeli, gdy on podniósł rękę swą, a ubieżawszy miasto, wzięli je, i zaraz je zapalili ogniem. 20 A obejrzałszy się mężczyźni miasta Haj ujrzel, a oto, wstępował dym miasta ku niebu, i nie mieli miejsca do uciekania, ani tam, ani sam; bo lud, który uciekał ku puszczy, obrócił się na one, co je gonili. 21 Tedy Jozue i wszyscy lud Izraelski, widząc, iż oni, co byli na zasadzce, wzęli miasto, a iż wychodził dym z miasta, obrócił się i pobili mężów miasta Haj. 22

Oni też drudzy wyszli z miasta przeciwko nim, i obtoczyli je Izraelczycy, jedni stąd, a drudzy zowąd, i porazili je tak, iż z nich żaden nie został, ani uszedł. **23** Tamże króla Haj pojmały żywo, i przypiedli go przed Jozuego. **24** Gdy tedy Izraelczycy pobili wszystkie obywatele Haj na polu przy puszczy, tedy za nimi szli w pogórną, a polegli oni wszyscy od miecza, aż wygładzeni są; obrócili się wszyscy Izraelczycy do Haj, i wysiekli je ostrzem miecza. **25** I było wszystkich, którzy polegli dnia onego, od męża aż do niewiasty dwanaście tysięcy, wszystkich obywateli Haj. **26** A Jozue nie spuścił ręki swej, którą był podniósł z chorągwią, aż pobił wszystkie obywatele Haj. **27** Tylko bydło, i łupy miasta onego rozebrali między się Izraelczycy według słowa Pańskiego, które rozkazał Jozuemu. **28** Tedy zapalił Jozue Haj, i uczynił je mogiłą wieczną, i pustynią aż do dnia tego. **29** A król Haj obwiesił na drzewie aż do wieczora; a gdy słońce zaszło, rozkazał Jozue, aby zdjęto trupa jego z drzewa, a porzucono go w samem wejściu bramy miejskiej, i namiotali nań kupę wielką kamieni, która jest aż do dnia tego. **30** Tedy Jozue zbudował ołtarz Panu, Bogu Izraelskiemu, na górze Hebal. **31** Jako był rozkazał Mojżesz, sluga Pański, synom Izraelskim, a jako napisano w księgach zakonu Mojżesowego, ołtarz z całego kamienia, na którym żadne żelazo nie postał; i sprawowali na nim całopalenia Panu, ofiarowali też spokojne ofiary. **32** Tamże napisał na kamieniach powtóżenie zakonu Mojżesowego, który napisał przed oblicznością synów Izraelskich. **33** A wszystek Izrael, i starsi jego, i przełożeni, i sędziowie jego, stali po obu stronach skrzyni przed kapelanami Lewitami, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, tak przychodzień, jako w domu zrodzony, połowa ich przeciw górze Garyzym, a połowa ich przeciw górze Hebal, jako był przedtem rozkazał Mojżesz, sluga Pański, aby błogosławiono ludowi Izraelskiemu. **34** A potem czytał wszystkie słowa zakonu, błogosławieństwo, i przekleństwo, według wszystkiego, co napisano w księgach zakonu. **35** Nie było i słowa ze wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, czego by nie czytał Jozue przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, przed niewiastami, i przed dzieciakami, i przed przychodniami, którzy mieszkali między nimi.

9 A gdy usłyszeli wszyscy królowie, którzy byli za Jordanem na górzach, i na równinach, i nad wszystkiem brzegiem morza wielkiego przeciw Libanowi, Hetejczyk, i Amorejczyk, i Chananejczyk, Ferejejczyk, Hewejczyk, i Jebujejczyk; **2** Zebrali się pospolu, aby walczyli przeciw Jozuemu, i przeciw Izraelowi, jednomyślnie. **3** Ale obywatele Gabaon, usłyszawszy, co uczynił Jozue Jerychowi i Hajowi, **4** Postąpili sobie i oni chytrze, a poszedłszy zmyśliли się być posłami, i wzięli wory stare na osły, swe, i łagwie winne stare, i potarte, i łatane; **5** I obuwie stare i łatane na nogi swoje, i szaty stare na sieć, a wszystek chleb, co go z sobą nabrali w drogę, suchy był i spleśniął. **6** Tedy przyszli do Jozuego, do obozu w Galgal, i rzekli do niego, i do mężów Izraelskich: Z iemiśmy dalej przyszli; przetoż teraz uczyjcie z nami przymierze. **7** Ale odpowiedzieli mężów Izraelscy Hewejczykowi: Podobno ty mieszkasz między nami, a jakaż z tobą możemy uczynić przymierze? **8** A oni rzekli do Jozuego: Słudzy twoi jesteśmy. I rzekli do nich Jozue: Coście wy zacz, a skadeście przyszli? **9** I odpowiedzieli mu: Z ziemi

dalej bardzo przyszli słudzy twoi w imieniu Pana, Boga twego; bośmy słyszeli sławę jego, i wszystko, co uczynił w Egipcie; **10** I wszystko, co uczynił dwóm królom Amorejskim, którzy byli za Jordanem, Sehonowi królowi Hesebon, i Ogowi królowi Basan, którzy mieszkali w Astarot. **11** I rozkazali nam starsi nasi, i wszyscy obywatele ziemi naszej, mówiąc: Nabierzcie sobie żywności na drogę, a idźcie przeciwko nim, i mówcie im: Słudzy wasi jesteśmy, przetoż teraz uczyjcie z nami przymierze. **12** Ten chleb nasz ciepłyśmy na drogę wzięli z domów naszych tego dnia, gdyśmy wyszli, abyśmy szli do was; a teraz oto wysechli, i popleśniali. **13** I te łagwie winne, któreśmy byli napełnili, były nowe, a oto się popękały; także te szaty nasze, i obuwie nasze zwiotczały dla bardzo dalekiej drogi. **14** A tak wzięli oni mężów Izraelscy z onej żywności ich, a ust się Pańskich nie pytali. **15** Tedy z nimi uczynił Jozue pokój, i postanowił z nimi przymierze, aby ich zachował przy żywiole; także przysięgły im księęta zgromadzenia. **16** Ale po trzech dniach po uczynieniu z nimi przymierza, usłyszeli, że blisko ich byli, a iż w pośrodku ich mieszkali. **17** A ruszywszy się synowie Izraelscy przyciągnęli do miast ich dnia trzeciego, a miasta ich te były: Gabaon, i Kafira, i Beerot, i Karyatyjarym. **18** I nie wytracili ich synowie Izraelscy; albowiem przysięgły im były księęta zgromadzenia przez Pana, Bogu Izraelskiego, skąd szemrało wszystko zgromadzenie przeciw księciałom. **19** I rzekły wszystkie księęta do całego zgromadzenia: Myślimy im przysięgły przez Pana, Bogu Izraelskiego; przetoż teraz nie możemy się ich tkać. **20** To im uczynimy, i zachowamy je żywo, iżby nie przyszło na nas rozniewanie dla przysięgi, któraśmy im przysięgli. **21** Nadto rzekły do nich księęta: Niech żyja, a niech rąbią drwa, i niech noszą wodę wszyskiemu zgromadzeniu; i przestali na tem, jako im powiedziały księęta. **22** Potem wezwał ich Jozue, i rzekł do nich, mówiąc: Przeczeście nas oszukali, powiadając: Dalekimiśmy od was bardzo, a wy w pośrodku nas mieszkacie? **23** A tak teraz przekleci jesteście, i nie ustaną, z was słudzy, i rąbiący drwa, i noszący wodę do domu Boga mego. **24** Którzy odpowiedzieli Jozuemu, i rzekli: Zapewne oznajmiono było slugom twoim, jako był rozkazał Pan, Bóg twój, Mojżesowi słudze swemu, aby wam dał wszystkę ziemię, a iżby wygładził wszystkie mieszkające w tej ziemi przed twarzą waszą; przetoż balismy się bardzo o żywot nasz przed wami, i uczyniliśmy tę rzecz. **25** A teraz otośmy w rękach twoich; coć się dobrego i słusznego widzi uczynić z nami, uczynić. **26** I uczynił im tak, a wybawił je z rąk synów Izraelskich, że ich nie pobili. **27** I postanowił je Jozue dnia onego, aby rąbali drwa, i nosili wodę zgromadzeniu, i do ołtarza Pańskiego aż do tego dnia, na miejscu, które by obrali.

10 A gdy usłyszał Adonisedek, król Jerozolimski, iż wziął Jozue Haj, i zburzył je, (bo jako uczynił Jerychowi i królowi jego, tak uczynił Hajowi i królowi jego,) a iż uczynili pokój obywatele Gabaon z Izraelem, i mieszkają w pośrodku ich; **2** Tedy się uląkli bardzo, przetoż że miasto wielkie było Gabaon, jako jedno z miast królewskich, a że było większe niż Haj, a wszyscy mężowie jego waleczni. **3** Przetoż postał Adonisedek, król Jerozolimski, do Hohama, króla Hebron, i do Faran, króla

Jerymota, i do Jafija, króla Lachys, i do Dabir, króla Eglon, mówiąc: **4** Przyjedźcie do mnie, a dajcie mi pomoc, abyśmy pobili Gabaonity, którzy uczyńili pokój z Jozuem, i z syny Izraelskimi. **5** Zebrało się tedy, a wyciągnęło pięć królów Amorejskich, król Jerozolimski, król Hebron, król Jerymot, król Lachys, król Eglon, sami, i wszystkie wojska ich, i położyli się obozem u Gabaon, i dobywali go. **6** Tedy posłali obywatele Gabaon do Jozuego, i do obozu w Galgal, mówiąc: Nie zawścigaj ręki swej od sług twoich; przyciągnij do nich rychło, a wybaw nas i pomóż nam; boć się zebrali przeciwko nam wszyscy królowie Amorejscy, którzy mieszkają po górách. **7** Ruszył się tedy Jozue z Galgal, sam i wszystek lud wojenny z nim, i wszyscy mężowie waleczni. **8** (Bo był rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich; albowiem w ręce twoje podałem je, a nie ostoi się żaden z nich przed tobą.) **9** I przypadł na nie Jozue nagle; bo całą noc ciągnął z Galgal. **10** I potwożyły je Pan przed obliczem Izraela, który je poraził porażką wielką w Gabaon, i gonił je droga, którą chodzą ku Betoron, a bił je aż do Aseka i aż do Makeda. **11** I stało się, gdy uciekali przed Izraelem, bieżąc z góry do Betoron, że Pan spuścił na nie kamienie wielkie z nieba aż do Aseka, i umierali; więcej ich pomarło od kamienia gradowego, niż ich pobili synowie Izraelscy mieczem. **12** Tedy mówił Jozue do Pana, dnia, którego podał Pan Amorejczyka w ręce synom Izraelskim, i rzekł przed oczyma Izraela: Słońce w Gabaon zastańowią się, a miesiącu w dolinie Ajalon! **13** I zastańowią się słońce, a miesiąc stanął, aż się lud pomścił nad nieprzyjacioli swymi. Izali to nie jest napisano w księgach sprawiedliwego? Tedy stanęło słońce w pośród nieba, a nie pospieszyło się zachodzić, jakoby przez cały dzień. **14** I nie był takowy dzień przedtem, ani potem, w któryby usłuchać miał Pan głosu człowieczego, bo Pan walczył za Izraelem. **15** Potem się wrócił Jozue, i wszystek Izrael z nim, do obozu do Galgal. **16** A uciekło było onych pięć królów, i skryli się w jaskinią przy Makeda. **17** I dano znać Jozemu, mówiąc: Znaleziono pięć królów, którzy się pokryli w jaskini w Makeda. **18** I rzekł Jozue: Przywalcie kamienie wielkie do dziury jaskini, a postawcie w niej może, aby ich strzegli. **19** A wy nie stójcie, gońcie nieprzyjacioli wasze, a bijcie ostatek ich, ani im dajcie uchodzić do miast ich; boć je podał Pan, Bóg wasz, w rękę wasze. **20** A gdy przestał Jozue z syny Izraelskimi bić ich porażką bardzo wielką, aż je do szczętu wytracili, a którzy żywo zostali z nich, uszli do miast obronnych; **21** Tedy wrócił się wszystek lud zdrowo do obozu, do Jozuego w Makeda, a nie ruszył przeciwko synom Izraelskim nikt językiem swoim. **22** Potem rzekł Jozue: Otwórzcie tę dziurę jaskini, a wywiedźcie do mnie tych pięciu królów z jaskini. **23** I uczynili tak, i wywiedli do niego pięciu królów onych z jaskini, króla Jerozolimskiego, króla Hebron, króla Jerymot, króla Lachys, króla Eglon. **24** A gdy wywiedli one króle do Jozuego, tedy przyzwał Jozue wszystkich mężów Izraelskich, i rzekł do rotmistrów, mężów walecznych, którzy z nim chodzili: Przystąpcie sam, a nastapcie nogami waszemi na szyje tych królów; którzy przystąpiwszy nastąpili nogami swemi na szyje ich. **25** Zatem rzekł do nich Jozue: Nie bójcie się, ani się lękajcie; zmacniajcie się, i mążnie sobie poczynajcie; boć tak uczyni Pan wszystkim nieprzyjaciółom waszym, przeciw którym walczycie. **26** Potem pobił je Jozue, i

pomordował je, i zawiesił je na pięciu drzewach, a wisielni na drzewach aż do wieczora. **27** A gdy zaszło słońce, rozkazał Jozue, że je złożono z drzewa, i wrzucono je do jaskini, w której się byli skryli, a zawalono kamieńmi wielkimi dziurę u jaskini, które tam są jeszcze i do dnia tego. **28** Tegoż dnia wziął Jozue Makeda, i wysiekł je ostrzem miecza, i króla ich zamordował wespół z nimi, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił żadnego żywo, i uczynił królowi Makeda, jako uczynił królowi Jerycha. **29** Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Makeda do Lebny, i dobywał Lebny. **30** A podał Pan i ono w ręce Izraela, i króla jego, i wysiekł je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił w niem żadnego żywo, i uczynił królowi jego, jako uczynił królowi Jerycha. **31** Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Lebny do Lachys, a położywszy się przy niem obozem, dobywał go. **32** I podał Pan Lachys w ręce Izraela, i wziął je dnia drugiego, i wysiekli je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem, tak właśnie jako uczynił Lebnie. **33** Tedy przyszedł Horam, król Gazer, na ratunek Lachysowi, ale go poraził Jozue, i lud jego, tak iż nie zostawił mu żadnego żywo. **34** Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Lachys do Eglon, i położyli się obozem przeciwko niemu, i dobywali go; **35** Które wziąwszy onegoż dnia, wysiekli je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem, onegoż dnia zabił, tak właśnie jako uczynił Lachys. **36** Potem się ruszył Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Eglonu do Hebronu, i dobywał go; **37** I wzięli je, i wysiekli je ostrzem miecza, i króla jego, i wszystkie miasta jego, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił żadnego żywo, tak właśnie jako uczynił Eglonowi, i wytracił je, i wszelką duszę, która w niem była. **38** Stamąd obrócił się Jozue, i wszystek Izrael z nim, do Dabir, i dobywał go. **39** I wzięli je, i króla jego, i wszystkie miasta jego, i wysiekli je ostrzem miecza, i pomordowały wszystkie dusze, które w niem były; nie zostawił żadnego żywo; jako uczynił Hebronowi tak uczynił Dabirowi i królowi jego, i jako uczynił Lebnie i królowi jego. **40** A tak pobił Jozue wszystkę ziemię górną, i południową, i polną, i podgórną, i wszystkie króle ich; nie zostawił żadnego żywo, ale wszystkie dusze wytracił, jako mu był przykazał Pan, Bóg Izraelski. **41** I poraził je Jozue od Kades Barny aż do Gazy, i wszystkę ziemię Gosen, i aż do Gabaon. **42** A wszystkie te króle, i ziemie ich, wziął Jozue jednym razem; albowiem Pan, Bóg Izraelski, walczył za Izraelem. **43** Zatem się wrócił Jozue i wszystek Izrael z nim do obozu do Galgal.

11 To gdy usłyszał Jabin, król Hasor, posłał do Johaba, króla Madon, i do króla Symron, i do króla Achsaf, **2** I do królów, którzy byli na północy, na górách i na polach, na południe Cynerot, i w równinach, i w krainach Dor, ku zachodowi; **3** Do Chananejczyka na wschód i na zachód słońca, i do Amorejczyka, i do Hetejczyka, i do Ferezejczyka, i do Jebuzejczyka po górách, i do Hewejczyka pod góram Hermon, w ziemi Maswa. **4** I wyciągnęli sami, i wszystkie wojska ich z nimi, lud wielki, jako piasek, który jest na brzegu morskim, i koni i wozów bardzo wiele. **5** A zgromadziszy się wszyscy oni królowie przyszli, i położyli się pospolu obozem u wód Merom, aby zwiedli bitwę z Izraelem. **6** I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, albowiem jutro o tym czasie Ja podam te wszystkie

pobite przed Izraelem; koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ich ogniem spalisz. 7 Wyciągnął tedy Jozue, i wszystek lud waleczny z nim, przeciwko nim ku wodom Merom z nagłą, i uderzyli na nie. 8 I podał je Pan w ręce Izraelowi, i porazili je, a gonili je aż do Sydon wielkiego, i aż do wód gorących, i aż do pola Masfa na wschód słońca, i pobili je, tak iż jednego z nich nie zostawili żywego. 9 I uczynił im Jozue, jako mu był rozkazał Pan; koniom ich żyły poderznały, a wozy ich popaliły ogniem. 10 Potem wróciwszy się Jozue tego czasu wziął Hasor, a króla jego zabił mieczem; a Hasor było przedtem głowa wszystkich tych królestw. 11 Zabili też każdą duszę, która była w niem, ostrzem miecza mordując, tak iż nie zostało nic żywego; a Hasor spalił ogniem. 12 Także uczynił wszystkim miastom królów onych, i wszystkie króle ich pojmał Jozue, i pobili je ostrzem miecza, mordując je, jako był rozkazał Mojżesz, sluga Pański. 13 Tylko tych wszystkich miast, które były obronne, nie palili Izrael, oprócz samego Hasora, które spalił Jozue. 14 Wszystkie też łupy miast onych, i bydła, pobrali sobie synowie Izraelscy, tylko wszystkie ludzie zabijali ostrzem miecza, aż je wytracili, nie zostawując nikogo żywego. 15 Jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, słudze swemu, tak rozkazał Mojżesz Jozuemu; tak też uczynił Jozue, nie opuścił niczego ze wszystkiego, co był rozkazał Pan Mojżeszowi. 16 A tak wziął Jozue wszystkę onę ziemię górną, i wszystkę na południe leżącą, i wszystkę ziemię Gosen, i równiny, i pola, i góruje Izrael z równiną jej; 17 Od góry Halak, która idzie ku Seir, aż do Baalgad, w równinie Libańskiej pod górami Hermon; i wszystkie króle ich pojmał, i poraził je, i pozabijał je. 18 Przez wiele dni prowadził Jozue z onymi wszystkimi krółami wojnę. 19 A nie było miasta, które by pokój uczyniło z syny Izraelskimi, oprócz Hewejczyków, którzy mieszkali w Gabaon; wszystkie insze wzęli przez wojnę. 20 Albowiem od Pana się to stało, że zatwardził serca ich, aby szli ku bitwie przeciw Izraelowi, żeby je wyniszczyć, nie mając nad nimi milosierdzia, ale żeby je wytracić, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. 21 I ciągnął Jozue onegoż czasu, i wybrał syny Enakowów z górz, z Hebronu, z Dabiru, z Anab, i ze wszystkich górz Judzkich, i ze wszystkich górz Izraelskich, pospolu z miasty ich wykorzenił je Jozue. 22 Nie pozostał nikt z Enakitów, w ziemi synów Izraelskich; tylko w Gazie, w Gad, i w Azzdod zostali. 23 Wziął tedy Jozue wszystkę onę ziemię, tak jako mówił Pan do Mojżesza: i podał ją Jozue w dziedzictwo Izraelowi według działań ich, i według pokolenia ich, a uspokoili się ziemia od wojen.

12 A ci są królowie ziemi, które pobili synowie Izraelscy, i posiedli ziemię ich za Jordanem ku wschodowi słońca, od potoku Arnon aż do góry Hermon, i wszystkę równinę ku wschodowi słońca: 2 Sehon, król Amorejski, który mieszkał w Hesebon, a panował od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon, i od połowy tegoż potoku i połowy Galaadu aż do potoku Jabok, gdzie są granice synów Ammonowych, 3 A od równin aż do morza Cynerot na wschód słońca, i aż do morza pustyni, do morza słonego na wschód, idąc ku Betsemot, i od południa pod góru Fazga. 4 I granice Oga, króla Basańskiego, który był pozostał z Refaimów, a mieszkał w Astarot i w Edrej. 5 Który też

panował na górze Hermon, i w Selecha, i we wszystkiem Basan, aż do granic Gessurytów, i Mahachatyów, i nad połową Galaad ku granicy Sehona, króla Hesebońskiego. 6 Mojżesz, sluga Pański, i synowie Izraelscy, pobili je; i podał tę ziemię Mojżesz, sluga Pański, w dziedzictwo Rubenitom, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego. 7 Ci też są królowie ziemi, które pobili Jozue, i synowie Izraelscy za Jordanem na zachód słońca, od Baalgad na polu Libańskim, i aż do Halak, która idzie ku Seir, którą podał Jozue pokoleniom Izraelskim w dziedzictwo według działań ich. 8 Na górzach, i na równinach, i w polach, i w niżynach, i na puszczy, i na południe ziemi Hetejczyka, Amorejczyka, i Chananejczyka, Ferezejczyka, Hewejczyka, i Jebujejczyka. 9 Król Jerycha jeden; król Haj, który jest w bok Betel, jeden. 10 Król Jeruzalem jeden; król Hebron jeden. 11 Król Jermot jeden; król Lachys jeden. 12 Król Heglon jeden; król Gazer jeden. 13 Król Dabir jeden; król Gader jeden. 14 Król Horma jeden; król Hered jeden. 15 Król Lebni jeden; król Adullam jeden. 16 Król Macea jeden; król Betel jeden. 17 Król Taffua jeden; król Hefer jeden. 18 Król Afek jeden; król Saron jeden. 19 Król Madon jeden; król Hasor jeden. 20 Król Symron Meron jeden; król Aksaf jeden. 21 Król Tenach jeden; król Mageddo jeden. 22 Król Kades jeden; król Jachanan z Karmelu jeden. 23 Król Dor z krainy Dor jeden; król Goim w Galgal jeden; 24 Król Torsa jeden. Wszystkich królów trzydzieści i jeden.

13 I zstarzał się Jozue, a był zeszły w leczech. I rzekł Pan do niego: Tys się zstarzał, a zszedłeś w leczech, a ziemi zostawa bardziej wiele ku posiadaniu. 2 Tać jest ziemia, która pozostała: Wszystkie granice Filistynów, i wszyscy Gessurytowie, 3 Od Nilu, który oblewa Egipt, aż do granicy Akaronu na północy, przynależy Chananejczykowi, pięcioro księstw Filistyńskich; Asackie, i Aszdodziejskie, Askalońskie, Getejskie, i Akaronicki, i Hawejczycy. 4 Od południa wszystka ziemia Chananejska, i Mara, która jest Sydończyków aż do Afeka, i aż do granicy Amorejczyka; 5 I ziemia Giblitów ze wszystkim Libanem na wschód słońca, od Baalgad pod góru Hermon, aż gdzie chodzą do Emat. 6 Wszystkie mieszkające na górzach od Libanu aż do wód gorących, wszystkie Sydończyki Ja wypędzę przed syny Izraelskimi; tylko ją podziel Izraelitom w dziedzictwo, jakom ci rozkazał. 7 Przetoż teraz rozdzieli tę ziemię w dziedzictwo, dziewięciorgu pokoleniu, i połowie pokolenia Manasesowego. 8 Gdyż z drugą połową Rubenitowie i Gadytowie wzęli dziedzictwo swoje, które im dał Mojżesz za Jordanem na wschód słońca, jako im dał Mojżesz, sluga Pański; 9 Od Aroer, który jest nad brzegiem potoku Arnon, i miasto, który jest w pośrodku potoku, i wszystkę równinę Medeba aż do Dybon; 10 I wszystkie miasta Sehona, króla Amorejskiego, który królował w Hesebon, aż do granicy synów Ammonowych; 11 Także Galaad, i granice Gessurytów, i Machatyów, i wszystkę góru Hermon, i wszystko Basan aż do Salecha; 12 Wszystko królestwo Oga w Basan, który królował w Astarot, i w Edrej; ten był pozostał z Refaimów, a pobili je Mojżesz i wygładzili je. 13 Ale nie wygnali synowie Izraelscy Gessurytów i Machatyów; przetoż mieszkał Gessur i Machat w pośrodku Izraelczyków aż do dnia tego. 14 Tylko pokoleniu Lewi nie dał dziedzictwa; ofiary ogniste Pana Boga Izraelskiego są dziedzictwem jego, jako

mu powiedział Bóg. **15** A tak oddał Mojżesz pokoleniu synów Rubenowych dziedzictwo według famili ich. **16** I była granica ich od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, i miasto, które jest w pośród potoku, i wszystka równina ku Medeba. **17** Hesebon, i wszystkie miasta jego, które były w równinie; Dybon i Bamot Baal, i Bet Baal Meon; **18** I Jassa, i Cedymot, i Mefaat; **19** I Karyjataim, i Sebama, i Saratasar na górze w dolinie; **20** I Befegor, i Asdod, Fazga, i Betyjesymot. **21** Wszystkie też miasta w równinie, i wszystko królestwo Sehona, króla Amorejskiego, który królował w Hesebon, którego zabił Mojżesz, i księęta Madyjańskie Ewi, i Recem, i Sur, i Hur, i Reba; księęta Sehonowe, obywatele ziemi. **22** I Balaama, syna Boerowego, wieszcza, zabili synowie Izraelscy mieczem z innymi pobitymi. **23** Była tedy granica synów Rubenowych Jordan z granicami swemi. Toć jest dziedzictwo synów Rubenowych według domów ich, miast i wsi ich. **24** Dał też Mojżesz pokoleniu Gad, synom Gadowym, według domów ich dziedzictwo. **25** A były ich granice Jazer i wszystkie miasta Galaad, i połowa ziemi synów Ammonowych aż do Aroer, które jest przeciw Rabba; **26** I od Hesebon aż do Ramat Massa i Betonim, a od Mahanaim aż do granicy Dabir. **27** W dolinie też Beram, i Betnimra, i Sochot, i Safon, ostatek królestwa Sehona, króla Hesebońskiego, Jordan i pogranicze jego aż do końca morza Cynneret za Jordanem na wschód słońca. **28** Toć jest dziedzictwo synów Gad według domów ich, miast i wsi ich. **29** Nadto dał Mojżesz osiadłość połowie pokolenia Manasesowego, i była ta połowa pokolenia synów Manasesowych według domów ich. **30** Była granica ich od Machanaim wszystko Basan i wszystko królestwo Oga, króla Basańskiego, i wszystkie wsi Jairowe, które są w Basan, sześćdziesiąt miast. **31** I połowę Galaad, i Astarot, i Erdej, miasta królestwa Oga w Basan, dał synom Machyra, syna Manasesowego, połowie synów Machyrowych według domów ich. **32** Te są osiadłości, które podzielił Mojżesz w polach Moabskich za Jordanem przeciw Jerychu na wschód słońca. **33** Ale pokoleniu Lewi nie dał Mojżesz dziedzictwa; bo Pan, Bóg Izraelski, sam jest dziedzictwem ich, jako im powiedział.

14 A toć jest, co dziedzictwem wzięli synowie Izraelscy w ziemi Chananejskiej, a co prawem dziedzicznem oddali im w osiadłość Eleazar kapłan i Jozue, syn Nunów, i przedniejsi z ojców z pokolenia synów Izraelskich. **2** Losem dzieląc dziedzictwo ich, jako był rozkazał Pan przez Mojżesza, dziewięciorgu pokoleniu i połowie pokolenia. **3** Albowiem Mojżesz był oddał dziedzictwo dwóm pokoleniom i połowie pokolenia za Jordanem; ale Lewitom nie dał był dziedzictwa między nimi. **4** Bo było synów Józefowych dwa pokolenia, Manasesowe i Efraimowe; ani dali działu Lewitom w ziemi, oprócz miast ku mieszkaniu, z przedmieściami ich dla bydła ich i dla trzód ich. **5** Jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy, i podzieliли ziemię. **6** Tedy przyszli synowie Judowi do Jozuego w Galgal; i rzekli do niego Caleb, syn Jefuna Kenezejskiego: Ty wiesz, co mówił Pan do Mojżesza, męża Bożego, o mnie i o tobie w Kades Barnie. **7** Czterdzieści mi lat było, gdy mnie stał Mojżesz, sluga Pański, z Kades Barny ku przeszpiegowaniu ziemi, i odniósł mu tę rzecz, jako było

w sercu mojem. **8** Lecz bracia moi, którzy chodzili ze mną, skazili serce ludowi; ale ja przecię szedł statecznie za Panem, Bogiem moim. **9** I przysiągł Mojżesz dnia onego, mówiąc: Zaiste ziemia, którą deptała nogą twoja, przyjdzie tobie w dziedzictwo, i synom twoim aż na wieki, przeto żeś statecznie chodził za Panem, Bogiem moim. **10** A teraz oto przedłużły żywota mego Pan, jako powiedział; już są czterdzieści i pięć lat od onego czasu, jako to mówił Pan do Mojżesza, a jako chodzili Izraelczycy po puszczy; a teraz oto ja dziś mam osiemdziesiąt i pięć lat: **11** A jeszcze i dziś takiem duży, jakom był w on czas, gdy miał wysłał Mojżesz; a jako moc moja była na on czas, taka jest moc moja i teraz ku bojowaniu, i ku wychodzeniu i przychodzeniu. **12** A tak teraz daj mi tę górę, o której powiedział Pan dnia onego; boś ty słyszał dnia onego, iż tam są Enakitowie, i miasta wielki a obronne; będącymi Pan ze mną, wypędzę je, jako mi obiecał Pan. **13** I błogosławił mu Jozue, a dał Hebron Kalebowi, synowi Jefunowemu, w dziedzictwo. **14** A tak dostał się Hebron Kalebowi, synowi Jefuna Kenezejskiego, w dziedzictwo aż do dnia tego, przeto że statecznie chodził za Panem, Bogiem Izraelskim. **15** A zwano przedtem Hebron miasto Arba, który Arba był człowiekiem wielkim między Enakity; i uspokoila się ziemia od wojen

15 I był los pokolenia synów Judowych według domów ich przy granicach Edom, i przy puszczy Syn na południe od ostatecznej granicy południowej. **2** A była ich granica od południa, od końca morza słonego, i od skały, która jest ku południowi. **3** I wychodzi ku południowi, ku pagórkowi niedźwiadkowemu, a ciągnie się aż do Syn; a idąc od południa do Kades Barny bieży aż ku Efronowi, i ciągnie się aż do Adar, obtaczając Karkaa. **4** Stamtaąd idąc do Asemona idzie ku rzece Egipskiej, i idzie koniec tych granic na zachód; tać będzie granica na południu. **5** Granica zasięg od wschodu słońca jest morze słone aż do końca Jordana, a granica z strony północnej jest od skały morskiej, od końca Jordana. **6** A ciągnie się ta granica do Betaglu, i bieży od północy aż do Betaraba; a stamtąd idzie ta granica aż do kamienia Boen, syna Rubenowego. **7** Idzie także ta granica do Dabir od doliny Achor, a ku północy się udawa do Galgal, które jest przeciw górze, gdzie wstępują do Adommim, która jest na południe od rzeki, a idzie ta granica do wód Ensemes, a kończy się u studnicy Rogiel. **8** Bieży też ta granica przez dolinę syna Hennomowego po bok Jebuzejczyka od południa, co jest Jeruzalem. Stamtaąd bieży ta granica na wierzch góry, która jest przeciwko dolinie Hennom na zachód, a która jest na końcu doliny Refaimitów na północy. **9** Obtacza też ta granica od wierzchu góry aż do źródła wody Neftoa, i bieży aż do miast góry Hefron; potem się ciągnie ta granica ku Baala, która jest Karyjatyjarym. **10** Potem kolem bieży ta granica od Baala na zachód do góry Seir, a stamtąd przechodzi po bok góry Jarym od północy, która jest Cheslon, i spuszcza się do Betsemes, i przychodzi do Tamna. **11** I wychodzi ta granica po bok Akaronu na północy, a idzie kolem ta granica, aż do Sechronu, i bieży przez góru Baala; stamtąd wychodzi do Jabneel, i kończy się te granica u morza. **12** A granica zachodnia jest przy morzu wielkim, i przy

granicach jego; tać jest granica synów Juda w okrąg podług domów ich. **13** Ale Kalebowi synowi Jefunowemu, dał Jozue dział między syny Juda, jak Pan powiedział Jozuemu, miasto Arba, ojca olbrzymów, to jest Hebron. **14** I wypędził stamtąd Kaleb trzech synów Enakowych: Sesaja, i Ahymana, i Talmaja, syny Enakowe. **15** A wyszedł stamtąd do mieszkających w Dabir, które zwano przedtem Karyjtasefer. **16** I rzekł Kaleb: Kto by dobył Karyjtasefer, a wziął je, tedy mu dam Achsę, córkę swoją, za żonę. **17** I dobył go Otonijel, syn Keneza, brata Kalebowego; i dał mu Achsę, córkę swoją, za żonę. **18** I stało się, gdy ona przyszła do niego, namawiała go, aby prosił ojca jej o pole; przetoż zsiadła z osła, i rzekł do niej Kaleb: Cóż ci? **19** A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo; gdzieś mi dał ziemię suchą, przydaj mi też źródła wód. I dał jej źródła wyższe, i źródła dolne. **20** Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Judowych według domów ich. **21** I były miasta w granicach pokolenia synów Judowych podle granicy Edom ku południowi: Kabseel, i Eder, i Jagur. **22** I Cyna, i Dymona, i Adada; **23** I Kades, i Hasor, i Jetnan; **24** I Zjf, i Telem, i Balot; **25** I Hasor Hadata, i Karyjot Chesron, toć jest Hasor; **26** Amam, i Sama, i Molada; **27** I Asorgadda, i Hessemion, i Betfalet; **28** I Hasersual, i Beersaba, i Bazotyja; **29** Baala, i Ijim, i Esem; **30** I Eltolad, i Kesyl, i Horma; **31** I Syceleg, i Medemena, i Sensenna; **32** I Lebaot, i Selim, Ain, i Remmon; wszystkich miast dwadzieścia i dziewięć, i wsí ich. **33** W równinach zaś Estaol, i Sarea, i Asena; **34** I Zanoe, i Engannim, Tepnach, i Enaim; **35** Jerymot, i Adullam, Socho, i Aseką; **36** I Saraim, i Adytaim, i Gedera, i Gederotaim, miast czternaście, i wsí ich. **37** Sanany, i Hadasa, i Mygdalgad; **38** I Delean, i Mesfa, i Jektel; **39** Lachys, i Bassekat, i Eglon; **40** I Chabbon, i Lachmas, i Chytlis; **41** I Kiederot, Bet Dagon, i Naama, i Macea, miast szesnaście, i wsí ich. **42** Labana, i Eter, i Asan; **43** I Iftach, i Esna, i Nesyb; **44** I Ceila, i Achzyb, i Maresa, miast dziewięć, i wsí ich; **45** Akkaron, i miasteczka jego, i wioski jego; **46** Od Akkaronu aż do morza wszystko, co leży po bok Asotu, i ze wsiami ich; **47** Azot, miasteczka jego, i wsí jego; Gaza, miasteczka jego, i wsí jego, aż do potoku Egipskiego, i morze wielkie za granicą jego. **48** A na górze leżą Sam, i Jeter, i Soko; **49** I Danna, i Karyjatsenna, które jest Dabir; **50** I Anab, i Istemo, i Anim; **51** I Gosen, i Holon, i Gilo, miast jedenaście, i wsí ich; **52** Arab, i Duma, i Esaan; **53** I Janum, i Bet Tafua, i Afeka; **54** I Chumta, i Karyjat Arbe, toć jest Hebron, i Syjor, miast dziewięć, i wsí ich. **55** Maon, Karmel, i Zjf, i Juta. **56** I Jezrael, i Jukiedam, i Zanoe; **57** Kain, Gabaa, i Tamna, miast dziesięć, i wsí ich. **58** Halhul, Betsur i Gedor; **59** I Maret, i Bet Anot, i Eltekon, miast sześć, i wsí ich. **60** Karyjat Baal, które jest Karyjatyjarym, i Rabba, miasta dwa, i wsí ich. **61** A na puszczy: Bet Araba, Meddyn, i Sechacha; **62** I Nebsan, i miasto Soli, i Engaddy, miast sześć, i wsí ich. **63** Ale Jebuzejczyka, obywatela Jeruzalemskiego, nie mogli synowie Judowii wypędzić; przetoż mieszkał Jebuzejczyk z syny Juda w Jeruzalemie aż do dnia tego.

16 Padł też los synom Józefowym od Jordanu ku Jerychu przy wodach Jerycha na wschód słońca, puszcza, która idzie od Jerycha przez górę Betel. **2** A wychodzi od Betel

do Luzy, a idzie do granicy Archy, do Attarot. **3** Potem się ciągnie ku morzu do granicy Jaflety, aż do granicy Bet Horonu dolnego, i aż do Gazer, a kończy się aż u morza. **4** I wzięli dziedzictwo synowie Józefowi, Manase i Efraim. **5** A była granica synów Efraimowych według domów ich; była mówiąc granica dziedzictwa ich na wschód słońca od Attarot Adar aż do Bet Horon wyższego. **6** I wychodzi ta granica do morza od Machmeta ku północy, a idzie kołem ta granica pod wschód słońca do Tanat Selo, i przechodzi ją od wschodu aż do Janoe; **7** I ciągnie się od Janoe do Attarot i Naarata, a przychodzi do Jerycha, a wychodzi ku Jordanowi. **8** Od Tafua bieży ta granica ku zachodowi do potoku Kana, a kończy się przy morzu. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Efraimowych według domów ich. **9** Miasta też oddzielone synom Efraimowym były w pośród dziedzictwa synów Manasesowych, wszystkie miasta i wsie ich. **10** I nie wygnali Chananejczyka, mieszkającego w Gazer; i mieszkał Chananejczyk w pośrodku Efraimitów aż do dnia tego, i holdował im, dań dając.

17 Padł też los pokoleniu Manasesowemu (bo on jest pierworodny Józefów.) Machyrowi pierworodnemu Manasesowemu, ojcu Galaada, przetoż, że był mężem walecznym, i dostał mu się Galaad i Basan. **2** Dostało się też innym synom Manasesowym według domów ich, synom Abiezer, i synom Helek, i synom Esryjel, i synom Sychem, i synom Hefer, i synom Semida. Ciągły są synowie Manasesowi, syna Józefowego, mężczyzn według domów ich. **3** Ale Salfaad, syn Heferów, syna Galaadowego, syna Machyrowego, syna Manasesowego, nie miał synów, jedno córki, a te imiona córek jego: Machla, i Noa, Hegla, Melcha, i Tersa. **4** Te przyszedły przed Eleazara kapłana, i przed Jozuego, syna Nunowego, i przed księżą, rzekły: Pan rozkazał Mojżeszowi, aby nam dał dziedzictwo w pośród braci naszych; i dał im Jozue według rozkazania Państwego dziedzictwo w pośrodku braci ojca ich. **5** I przypadło sznurów na Manasesa dziesięć, oprócz ziemi Galaad i Basan, które były za Jordanem. **6** Albowiem córki Manasesowe otrzymały dziedzictwo między syny jego, a ziemia Galaad dostała się drugim synom Manasesowym. **7** I była granica Manasesowa od Aser do Machmatat, które jest przeciwko Sychem, a idzie granica ta po prawej stronie do mieszkających w En Tafua. **8** (Manasesowa była ziemia Tafua; ale Tafua przy granicy Manasesowej była synów Efraimowych.) **9** I bieży ta granica do potoku Kana na południe tegoż potoku; a miasta Efraimitów są między miasty Manasesowemi; ale granica Manasesowa idzie od północy onego potoku, a kończy się u morza. **10** Na południe był dział Efraimów, a na północy Manasesów, a morze jest granica jego; a w pokoleniu Aser schodzą się na północy, a w Isaschar na wschód słońca. **11** I dostało się Manasesowi w pokoleniu Isaschar i w Aser, Betsan i miasteczka jego, i Jeblaam i miasteczka jego; przytem mieszkający w Dor i miasteczka ich, także mieszkający w Endor i miasteczka ich; i mieszkający też w Tanach i miasteczka ich, i mieszkający w Magiedda i miasteczka ich; trzy powiaty. **12** Ale nie mogli synowi Manasesowi wypędzić zonych miast obywatele; przetoż począł Chananejczyk mieszkać w onej ziemi. **13** A gdy się zmocnili synowie Izraelscy, uczynili Chananejczyka holdownikiem: ale go nie wygnali do szczebu. **14**

Tedy rzekli synowie Józefowi do Jozuego, mówiąc: Przecześ nam dał w dziedzictwo los jeden, i sznur jeden? a myśmy lud wielki i dotąd bogosławili nam Pan. **15** I rzekł do nich Jozue: Jeżeli jest ludem wielkiem, idź do lasu, a wysiecz sobie tam miejsca w ziemi Ferejejskiej, i Refaimskiej, jeźlić ciasna góra Efraimowa. **16** Któremu odpowiedzieli synowie Józefowi: Nie dosyć nam na tej górze; do tego wozy żelazne są u wszystkich Chananejczyków, którzy mieszkają w ziemi nadolnej, i u tych, którzy mieszkają w Betsan i w miasteczkach jego, także u tych, którzy mieszkają w dolinie Jezreel. **17** RZekł tedy Jozue do domu Józefowego, do Efraima i do Manasesa, mówiąc: Ludeś ty wielki, i moc twoja wielka, nie będziesz miał tylko losu jednego. **18** Ale góre będziesz miał; a iż tam jest las, tedy go wyrabiesz, i będziesz miał granice jego; bo wypędziisz Chananejczyka, choć ma wozy żelazne i choć jest potężny.

18 Tedy się zebrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich do Sylo, i postawili tam namiot zgromadzenia, gdy ziemia była od nich opanowana. **2** A zostało było z synów Izraelskich, którym było nie oddzielono dziedzictwa ich, siedmioro pokolenia. **3** Tedy rzekł Jozue do synów Izraelskich: Dokądże zaniedbywacie wnijść, abyście posiedli ziemię, którą wam dał Pan, Bóg ojców waszych? **4** Obierzcie między sobą po trzech męża z każdego pokolenia, które poślę, aby wstawszy obeszli ziemię, a rozpisali ją według dziedzictwa ich, potem się wróćą do mnie. **5** I rozdzielą ją na siedem części: Juda stanie na granicach swoich od południa, a dom Józefów stanie na granicach swoich od północy. **6** Wy tedy rozpiszcie ziemię na siedem części a przyniesicie tu do mnie: tedy wam rzucę los tu przed Panem, Bogiem naszym. **7** Albowiem Lewitowie nie mają działu między wami, gdyż kapłaństwo Pańskie jest dziedzictwo ich; ale Gad, i Ruben, i połowa pokolenia Manasesowego wzięli dziedzictwa swe za Jordanem na wschód słońca, które im oddał Mojżesz, sługa Pański. **8** Przetoż wstawszy mężowie oni odeszli; a Jozue rozkazał tym, którzy szli, aby rozpisali ziemię, mówiąc: Idźcie a obejdźcie ziemię, i popiszcie ją, a potem wróćcie się do mnie, a tu wam rzucę los przed PANem w Sylo. **9** Odeszli tedy mężowie oni i obchodzili ziemię, i opisywali ją według miast na siedem części w księdze; potem się wrócili do Jozuego, do obozu w Sylo. **10** Rzucił im los Jozue w Sylo przed Panem, a podzielił tam Jozue ziemię synom Izraelskim według działań ich. **11** Tedy padł los pokoleniu synów Benjaminowych według domów ich, a przysiąła granica losu ich między syny Judowe, i między syny Józefowe. **12** I była granica ich ku stronie północnej od Jordanu, a szła taż granica po bok Jerycha od północy, ciągnąc się na góre ku zachodowi, a kończyła się przy puszczy Betawen. **13** A stamtąd idzie ta granica do Luz, od strony południowej Luzy, która jest Betel, a puszcza się ta granica do Attarot Adar podle góry, która jest od południa Betoron dolnego. **14** I bieży ta granica kolem po bok morza na południe od góry, która jest przeciw Betoron, na południe, i kończy się w Karyat Baal, które jest Karyat Jarym, miasto synów Judowych; a toč jest strona zachodnia. **15** Strona zasięg na południe od końca Karyat Jarym; a wychodzi ta granica ku morzu, i bieży ku źródłu wód Neftoa. **16** I ciągnie się ta granica

do końca góry, która jest przeciwko dolinie synów Ennon, a jest w dolinie Refaim na północy, i idzie przez dolinę Refaim na północ, i idzie przez dolinę Ennon po stronie Jebuzejczyka na południe, stamtąd bieży do źródła Rogiel. **17** A idzie kołem od północy, a dochodzi do Enseses, a wychodzi do Gelilot, które jest przeciwko górze, wstępując do Adommim, bieżąc stamtąd do kamienia Bohena, syna Rubenowego. **18** Stamtąd idzie ku stronie, która jest przeciwko równinom na północy, i ciągnie się ku Araba. **19** Stamtąd bieży ta granica ku stronie Betogla na północ, a kończy się u skały morza słonego na północy, ku końcowi Jordanu na południe; toč jest granica południowa. **20** Jordan zaś kończy ją ku stronie na wschód słońca; a toč jest dziedzictwo synów Benjaminiowych według granic ich w okrąg, wedle domów ich. **21** Były tedy te miasta pokolenia synów Benjaminiowych według domów ich: Jerycho i Betagal, i dolina Kasys. **22** I Betaraba, i Samraim, i Betel; **23** I Awim, i Afara, i Ofera; **24** I Kafar Hammonaj, i Ofni, i Gaba, i miast dwanaście, i wsi ich; **25** Gabon, i Rama, i Berot; **26** I Misfe, i Kafara, i Mosa; **27** I Rekiem, i Jerefel, i Tarela; **28** I Sela, Elef, i Jebuz (które jest Jeruzalem), Gibeat, Kiryat, miast czternaście, i wsi ich. toč jest dziedzictwo synów Benjaminiowych według domów ich.

19 Potem padł los wtóry Symeonowi, pokoleniu synów Symeonowych według domów ich, a było dziedzictwo ich w pośród dziedzictwa synów Judowych. **2** A dostało się im w dziedzictwo ich Beerseba, i Seba, i Molada; **3** I Hasersual, i Bala, i Asem; **4** I Etolat, i Betul, i Horma; **5** I Sycleg, i Bet Marchabot, i Hasersusa, **6** I Betlebaot, i Serohem, i trzynaście miast, i wsi ich; **7** Ain, Remmon, i Atar, i Asan, miasta cztery, i wsi ich; **8** I wszystkie wsi, które były około tych miast, aż do Baalatbeer, i Ramat ku stronie południowej. Toč jest dziedzictwo pokolenia synów Symeonowych według domów ich. **9** Z działu synów Judowych dostało się dziedzictwo synom Symeonowym, bo dział synów Judowych był wielki dla nich; przetoż wzięli dziedzictwo synowie Symeonowi pośród dziedzictwa ich. **10** Potem padł los trzeci synom Zabulonowym według domów ich, a jest granica dziedzictwa ich. **11** A idzie granica ich morza Marala, i przychodzi do Debbaset, ciągnąc się aż do potoku, który jest przeciw Jeknoam. **12** I wraca się od Saryd na wschód słońca ku granicy Chasalek Tabor, a stamtąd bieży do Daberet, i ciągnie się do Jafije; **13** Potem stamtąd bieży na wschód słońca do Getherer i do Itakasyn, a wychodzi w Rymmon, i kołem idzie do Nehy. **14** Idzie także kołem taž granica od północy ku Hannaton, a kończy się u doliny Jeftael. **15** I Katet, i Nahalal, i Symeron, i Jedala, i Bethlehem, miast dwanaście, i wsi ich. **16** Toč jest dziedzictwo synów Zabulonowych według domów ich, te miasta i wsi ich. **17** Isascharowi też padł los czwarty, to jest, synom Isascharowym według domów ich. **18** A była granica ich Jezreel, i Chasalon, i Sunem. **19** I Hafaraim, i Seon, i Anaharat; **20** I Rabbot, i Cesyjom, i Abes; **21** I Ramet, i Engannim, i Enhadda, i Betfeses. **22** A przychodzi granica ich do Taboru, i do Sehesyma, i do Betsemes, a kończą się granice ich u Jordanu, miast szesnaście, i wsi ich. **23** Toč jest dziedzictwo pokolenia synów Isascharowych według domów ich, te miasta i wsi ich. **24** Potem padł los piąty pokoleniu synów Asur według domów ich. **25** I była granica ich: Helkat, i Chali, i Beten, i

Achsaf; **26** I Elmelech, i Amaad, i Aessal, a idzie na Karmel do morza, i do Sychor, i Lobanat. **27** Stamtaż się obraca na wschód słońca ku Betdagon, i bieży aż do Zabulon, i do doliny Jeftach El na północy, Betemek i do Nehyjel, wychodząc do Kabul ku lewej stronie; **28** I do Hebrona, i Rohob, i Hamon, i Kana, aż do Sydonu wielkiego. **29** A wraca się ta granica od Rama aż do miasta Zor obronnego; stamtąd się obraca ta granica aż do Hosa, a kończy się u morza podle działu Achsyba. **30** I Amma, i Afek, i Rohob, miast dwadzieścia i dwa, i wsi ich. **31** Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Aser według domów ich; te miasta i wsi ich. **32** Potem synom Neftalimowym padł los szósty, synom Neftalimowym według domów ich. **33** I była granica ich od Helef, i od Helon, do Saannanim, i Adami, które jest Necheb, i Jebnael, aż ku Lekum, i kończy się u Jordanu. **34** Potem się obraca ta granica ku morzu do Asanot Tabor; a stamtąd bieży ku Hukoka, i idzie do Zabulonu na południe, a do Asar przychodzi ku zachodu, a do Juda ku Jordanowi na wschód słońca. **35** A miasta obronne są: Assedym Ser, i Emat, Rekat, i Cyneret; **36** I Edama, i Arama, i Asor, **37** I Kiedes, i Edrej, i Enhasor; **38** I Jeron, i Magdalel, Horem, i Betanat, i Betsemes, miast dziewiętnaście, i wsi ich. **39** Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Neftalimowych według domów ich; te miasta i wsi ich. **40** Potem pokoleń synów Dan według domów ich, padł los siódmy. **41** A była granica dziedzictwa ich: Saraa, i Estaol, i Isremes; **42** I Selebim, i Ajalon, i Jetela; **43** I Elon, i Temnata, i Ekon; **44** I Eltekie, i Gebbeton i Baalat; **45** I Jehut, i Bane Barak, i Getremmon; **46** I Mehajarkon, i Rakon z granicą przeciwko Joppie. **47** Ale granica synów Danowych była bardzo mała; przetoż wyszedłszy synowie Dan dobywali Lesem, i wzięli je, i wysiekli je ostrzem miecza, i wziąwszy je w dziedzictwo mieszkały w nim; i przezwali Lesem Dan według imienia Dana, ojca swego. **48** Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Danowych według domów ich; te miasta, i wsi ich. **49** A gdy przestali dzielić ziemię według granic jej, tedy dali synowie Izraelscy dziedzictwo Jozuemu, synowi Nunowemu, w pośród siebie. **50** Według rozkazania Pańskiego dali mu miasto, którego żądał, Tamnat Saraa na górze Efraim, gdzie zbudował miasto, i mieszkał w nim. **51** Teć są dziedzictwa, które losem podzielili w osiadłość Eleazar kapłan, i Jozue, syn Nunów, i przedniejsi z ojców pokolenia synów Izraelskich w Sylo przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia, i dokończyli podziału ziemi.

20 POTem rzekł Pan do Jozuego, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Oddzielcie sobie miasta ucieczki, o którychem mówił do was przez Mojżesza; **3** Aby tam uciekli mężobójca, aby zabili człowieka nie chcąc, z niewiadomości; i będą wam dla ucieczki przed tym, któryby się krwi chciał mścić. **4** I ucieczce do jednego z miast, a stanie u wrót bramy miejskiej, i opowie starszym miasta onego sprawę swoją; i przyjmą go do miasta między się, i dadzą mu miejsce, a będzie mieszkał z nimi. **5** A gdy go będzie gonili ten, któryby się chciał mścić krwi, tedy nie wydadzą mężobójcy w ręce jego; albowiem nie chcąc zabić bliźniego swego, a nie mając żadnej waśni, z nim przedtem. **6** I będzie mieszkał w onem mieście, a stanie przed zebraniem na sąd, i aż do śmierci kapłana wielkiego, który będzie za onych

dni; tedy się wróci mężobójca, i przyjdzie do miasta swego i do domu swego, do miasta, z którego uciekł. **7** I oddzieli Kades w Galilei na górze Neftali, a Sychem na górze Efraim, i miasto Arba, które jest Hebron, na górze Juda. **8** Z drugiej zasię strony Jordanu, gdzie leży Jerycho od wschodu słońca, oddzieli Bosor na puszczy, w równinie z pokolenia Rubenowego, i Ramot w Galaad z pokolenia Gad, przytem Golan w Basen z pokolenia Manasesowego. **9** Teć były miasta dla ucieczki wszystkim synom Izraelskim, i cudzoziemcom, którzy mieszkali w pośrodku ich, aby tam uciekli każdy, kto by kogo zabił z nieobaczenia, a nie był zamordowan przez tego, któryby się krwi chciał mścić, ażby pierwnej stanął przed zgromadzeniem.

21 Przystąpili tedy przedniejsi z ojców Lewitów do Eleazara kapłana, i do Jozuego, syna Nunowego, i do przedniejszych z ojców w pokoleniach synów Izraelskich. **2** I rzekli do nich w Sylo, w ziemi Chananejskiej, mówiąc: Pan rozkazał przez Mojżesza, abyście nam dali miasta ku mieszkaniu z przedmieściami ich dla dobytków naszych. **3** Przetoż dali synowie Izraelscy Lewitom z dziedzictwa swego według słowa Pańskiego te miasta, i przedmieścia ich. **4** Padł tedy los na domy Kaatyów; i dostało się synom Aarona kapłana, Lewitom z pokolenia Judowego i z pokolenia Symeonowego, i z pokolenia Benjaminiowego, losem miast trzynaście. **5** A drugim synom Kaatowym z domów pokolenia Efraimowego, i z pokolenia Danowego, i z połowy pokolenia Manasesowego, dostało się losem miast dziesięć. **6** A synom Gersonowym z domów pokolenia Isascharowego, i z pokolenia Aserowego, i z pokolenia Neftalimowego, i z połowy pokolenia Manasesowego w Basan dostało się losem miast trzynaście. **7** Także synom Merarego według domów ich, z pokolenia Rubenowego, i z pokolenia Gadowego, i z pokolenia Zabulonowego miast dwanaście. **8** Dali tedy synowie Izraelscy Lewitom te miasta, i przedmieścia ich, jako był rozkazał Pan przez Mojżesza, losem. **9** A tak dali z pokolenia synów Judowych, i z pokolenia synów Symeonowych te miasta, których tu imiona polozone są. **10** I dostały się synom Aaronowym z domów Kaatowych z synów Lewiego; bo im padł los pierwszy. **11** I dano im miasto Arba, ojca Enakowego, które jest Hebron na górze Juda, i przedmieścia jego około niego; **12** Ale role miasta tego, i wsi jego dano Kalebowi, synowi Jefunowemu w osiadłość jego. **13** Synom tedy Aarona kapłana dano miasto dla ucieczki mężobójcy, Hebron i przedmieścia jego; także Lobne i przedmieścia jego; **14** I Jeter, i przedmieścia jego; Estemon, i przedmieścia jego; **15** I Helon, i przedmieścia jego, i Dabir, i przedmieścia jego. **16** I Ain, i przedmieścia jego, i Jeta, i przedmieścia jego; Betsemes i przedmieścia jego; miast dziewięć z tegoż dwojga pokolenia. **17** A z pokolenia Benjaminiowego Gabaon i przedmieścia jego; Gabae i przedmieścia jego; **18** Anatot i przedmieścia jego; i Almon i przedmieścia jego; miasta cztery. **19** Owa wszystkich miast synów Aaronowych, kapelanów, trzynaście miast i przedmieścia ich. **20** Ale domom synów Kaatowych, Lewitom, którzy byli zostali z synów Kaatowych, dane były miasta losu ich z pokolenia Efraimowego. **21** A dano im miasto ku ucieczce mężobójcy, Sychem i przedmieścia jego na górze Efraim; i

Gazer i przedmieścia jego. 22 I Kibsam i przedmieścia jego; i Betoron, i przedmieścia jego; miasta cztery. 23 Także z pokolenia Danowego Elteko i przedmieścia jego; Gabaton i przedmieścia jego; 24 Ajalon i przedmieścia jego; Gatrymon i przedmieścia jego; miasta cztery. 25 A z połowy pokolenia Manasesowego Tanach i przedmieścia jego; i Gatrymon i przedmieścia jego; dwa miasta. 26 Wszystkich miast dziesięć i przedmieścia ich dano domom synów Kaatowych pozostałym. 27 Synom zaś Gersonowym z pokolenia Lewiego, od połowy pokolenia Manasesowego, dano miasta dla ucieczki mężobójcy: Golan w Basan i przedmieścia jego, i Bozran i przedmieścia jego; dwa miasta. 28 Z pokolenia Isaschar: Kiesyjon i przedmieścia jego; Daberet i przedmieścia jego; 29 Jaramot i przedmieścia jego, i Engannim i przedmieścia jego; miasta cztery. 30 A z pokolenia Aser: Masaa i przedmieścia jego; Abdon i przedmieścia jego; 31 Helkat i przedmieścia jego, Rohob i przedmieścia jego; miasta cztery. 32 A z pokolenia Neftalimowego dano miasto dla ucieczki mężobójcy, Kades w Galilei i przedmieścia jego; i Hamotdor i przedmieścia jego, także Kartan i przedmieścia jego; trzy miasta. 33 Wszystkich miast Gersonitów według domów ich było trzynaście miast i przedmieścia ich. 34 Potem domom synów Merarego Lewitom ostatnim, z pokolenia Zabulonowego dano Jeknam i przedmieścia jego; Karta i przedmieścia jego. 35 Damna i przedmieścia jego; Nahalol i przedmieścia jego; miasta cztery. 36 A z pokolenia Rubenowego Besor i przedmieścia jego; i Jahasa i przedmieścia jego; 37 Kedemot i przedmieścia jego; i Mefaat i przedmieścia jego; miasta cztery. 38 Nadto z pokolenia Gadowego dano miasta dla ucieczki mężobójcy, Ramod w Galaad i przedmieścia jego, i Mahanaim i przedmieścia jego; 39 Hesebon i przedmieścia jego; Jazer i przedmieścia jego; wszystkich miast cztery. 40 Wszystkich miast synów Merarego według domów ich, którzy jeszcze byli pozostańi z domów Lewitów, przyszło im losem miast dwanaście. 41 A tak wszystkich miast Lewitów w pośrodku dziedzictwa synów Izraelskich miast czterdzieści osiem i przedmieścia ich. 42 A miały te wszystkie miasta, każde z osobna, przedmieścia około siebie; a tak było około wszystkich onych miast. 43 Dał tedy Pan Izraelowi wszystkę ziemię, o którą przysiągl, że ją dać miał ojcom ich; i posiedli ja, a mieszkali w niej. 44 Dał im też odpoczynek Pan zewsząd wokoło, tak jako był przysiągl ojcom ich; a nie był nikt, kto by się im oprzeć mógł ze wszystkich nieprzyjaciół ich; wszystkie nieprzyjacioly ich dał Pan w ręce ich. 45 Nie chybilo żadne słowo ze wszystkich słów dobrych, które obiecał Pan domowi Izraelskiemu; wszystko się wypełniło.

22 Tedy przyzwał Jozue Rubenitów i Gadytów, i połowę pokolenia Manasesowego, i rzekł do nich: Wyście strzegli wszystkiego, co wam rozkazał Mojżesz, sluga Pański, i byliście posłuszní głosowi memu we wszystkiem, com wam rozkazał. 3 Nie opuściliście braci waszej przez długi czas aż do dnia tego; aleście strzegli pilnie rozkazania Pana, Boga waszego. 4 A teraz, ponieważ odpoczynek dał Pan, Bóg wasz, braciom waszym, jako im był obiecał, przetoż teraz wróćcie się, a idźcie do przybytków waszych i do ziemi osiadłości waszej, którą wam dał Mojżesz sluga Pański, przed Jordanem. 5 Tylko

strzeżcie pilnie, abyście zachowali przykazanie, i Zakon, który wam rozkazał Mojżesz, sluga Pański: abyście miłowali Pana Boga waszego, a chodzili wszystkimi drogami jego, chowając rozkazania jego, dzierząc się go i służąc mu ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej. 6 I błogosławił im Jozue, a rozpuścił je; i odeszli do przybytków swoich. 7 Ale poowie pokolenia Manasesowego dał był Mojżesz osiadłość w Basan, a drugiej poowie jego dał Jozue dział z bracią ich z tej strony Jordanu na zachód słońca; a gdy je rozpuszczał Jozue do przybytku ich, błogosławił im. 8 I rzekł do nich, mówiąc: Z wielkimi bogactwami wracacie się do przybytków waszych, i z majątkością bardziej wielką, ze srebrem i z złotem, i z miedzią, i z żelazem, i szat bardzo wielą; dzielcie się łupem nieprzyjaciół waszych z bracią swoją. 9 Tedy wracając się odeszli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego od synów Izraelskich z Sylo, które jest w ziemi Chananejskiej, aby szli do ziemi Galaad, do ziemi osiadłości swojej, którą dziedzicznie otrzymali według słowa Pańskiego przez Mojżesza. 10 I przyszli do granic Jordanu, które były w ziemi Chananejskiej, i zbudowali tam synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego ołtarz nad Jordanem, ołtarz wielki na podziu. 11 I usłyszeli synowie Izraelscy, iż powiadano: Oto zbudowali synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego ołtarz przeciw ziemi Chananejskiej na granicach nad Jordanem, kiedy przeszli synowie Izraelscy. 12 To gdy usłyszeli synowie Izraelscy, zeszło się wszystko zgromadzenie ich do Sylo, aby się ruszyli przeciwko nim na wojnę. 13 I posłali synowie Izraelscy do synów Rubenowych, i do synów Gadowych, i do połowy pokolenia Manasesowego, do ziemi Galaad, Fineesa, syna Eleazara kapłana. 14 A z nim dziesięć książąt, po jednym książęciu z każdego domu ojcowskiego ze wszystkich pokoleń Izraelskich, a każdy książę z tych był przedniejszym w domu ojców swoich, w tysiącach Izraelskich. 15 Tedy ci przyszli do synów Rubenowych, i do synów Gadowych, i do połowy pokolenia Manasesowego, do ziemi Galaad, i rzekli do nich, mówiąc: 16 Tak mówi wszystko zgromadzenie Pańskie: Cóż to jest za przestępstwo, któreście wystąpili przeciwko Bogu Izraelskiemu, żeście się dziś odwróciли od Pana, budując sobie ołtarz, abyście dziś byli przeciwymi Panu? 17 Ażaz nam mało na złości Fegorowej, od której nie jesteśmy oczyszczeni i po dziś dzień, skąd była pomsta w zgromadzeniu Pańskiem, 18 Żeście się dziś odwróciли, żebyście nie szli za Panem? Zaczem stanie się, ponieważście wy dziś odpornymi Panu, że się on jutro na wszystko zgromadzenie Izraelskie rozniewa. 19 A jeżeli jest nieczysta ziemia osiadłości waszej, przeprowadźcie się do ziemi dziedzictwa Pańskiego, w której przebywa przybytek Pański, i weźmicie osiadłości w pośrodku nas; tylko Panu nie bądźcie odpornymi, a nie odpadajcie od nas, budując sobie ołtarz oprócz ołtarza Pana, Boga naszego. 20 Ażaz przez Achana, syna Zarego, gdy się dopuścił przestępstwa w rzeczy przeklejącej, na wszystko zgromadzenie Izraelskie nie przypadł gniew? a nie on sam jeden umarł dla nieprawości swojej. 21 Tedy odpowiedzieli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego, a mówili do książąt tysięców

Izraelskich: 22 Bóg nad Bogi, Pan, Bóg nad Bogi, Pan, on to wie, i Izrael sam pozna, jeżeli się to stało z uporu, albo jeżeli z przestępstwa przeciw Panu, niechże nas nie żywi dnia tego. 23 Jeżeliśmy sobie zbudowali ołtarz, abyśmy się odwróciły od Pana, a jeżeli ku ofiarowaniu na nim całopalenia, i ofiar śniednych, albo ku sprawowaniu na nim ofiar spokojnych, Pan niech to rozezna; 24 Jeżeliśmy nie raczej obawiając się tej rzeczy, uczynili to, mówiąc: Napotem rzeką synowie wasi synom naszym, mówiąc: Cóż wam do Pana, Boga Izraelskiego? 25 Oto granicę położył Pan między nami i między wami, synowie Rubenowi i synowie Gadowi, Jordan; nie macie wy działa w Panu, i odwrócią synowie wasi syny nasze od bojaźni Pańskiej. 26 Przetożmy rzekli: Uczyrmy tak, a zbudujmy sobie ołtarz, nie dla całopalenia, ani innych ofiar: 27 Ale iżby był świadkiem między nami i między wami, i między potomstwem naszemi ponas, i abyśmy słuzyli Panu przed obliczem jego w całopalniach naszych, i w śniednych ofiarach naszych, i w spokojnych ofiarach naszych, a iżby nie rzekli synowie wasi napotem synom naszym: Nie macie cząstki w Panu. 28 Nadtożmy rzekli: Gdyby napotem rzekli nam, albo potomstwu naszemu, tedy rzecząm: Patrzajcie na podobieństwo ołtarza Pańskiego, który uczynili ojcowie nasi, nie dla całopalenia, ani innych ofiar, ale żeby on był świadkiem między nami i między wami. 29 Boże nas uchowaj, żebyśmy mieli przeciwnymi być Panu, a odstąpić dziś od Pana, zbudowawszy ołtarz dla całopalnych, dla śniednych i dla innych ofiar, oprócz ołtarza Pana, Boga naszego, który jest przed przybytkiem jego. 30 A usłyszawszy Finees kapłan, i książęta zgromadzenia, i przełożeni nad tysiącami Izraelskimi, którzy z nim byli, słowa, które mówili synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i synowie Manasesowi, podobało się im to. 31 I rzekli Finees, syn Eleazara kapłana, do synów Rubenowych i do synów Gadowych i do synów Manasesowych: Dzisiajmyz poznali, iż w pośrodku nas jest Pan, iżeście się nie dopuścili przeciw Panu przestępstwa tego, i wyswobodziliście syny Izraelskie z ręki Pańskiej. 32 A tak wrócili się Finees, syn Eleazara kapłana, z onymi książętami od synów Rubenowych i do synów Gadowych z ziemi Galaa do ziemi Chananejskiej do synów Izraelskich, i odnieśli im tę rzeczą. 33 I podobało się to synom Izraelskim; a błogosławili Boga synowie Izraelscy, i nie mówili więcej, żeby mieli iść przeciwko nim na wojnę, i wytracić ziemię, w której synowie Rubenowi i synowie Gadowi mieszkali. 34 Przezwali tedy synowie Rubenowi i synowie Gadowi ołtarz on Ed, mówiąc: Świadkiem będzie między nami, że Pan jest Bogiem.

23 I stało się po niemałym czasie, gdy odpoczynek dał Pan Izraelowi od wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznie, a Jozue się zstarzał, i był zeszłyim w leczech, 2 Że przyzwał Jozue wszystkiego Izraela, starszych jego, i przedniejszych jego, i sędziów jego, i przełożonych jego, i rzekł do nich. Jam się zstarzał a zszedłem w leczech. 3 A wyście widzieli wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, wszystkim tym narodom przed obliczem waszem: bo Pan, Bóg wasz sam walczył za was. 4 Obaczcież, rozdzieliłem wasiem te narody pozostałe w dziedzictwo między pokolenia wasze od Jordanu, i wszystkie narody, którym wytracili, aż do morza wielkiego na zachód słońca. 5 A Pan,

Bóg wasz, sam je wypędzi od twarzy waszej, i wyżenie je od obliczności waszej, i posiedziecie dziedzicznie ziemię ich, jako was to powiedział Pan, Bóg wasz. 6 Zmacniajcie się bardzo, abyście strzegli a czynili wszystko, co napisano w księgach Zakonu Mojżeszowego, nie odstępując od niego na prawo ani na lewo. 7 Ani się też mieszajcie z temi narodami, które zostały z wami; ani imienia bogów ich nie wspominajcie, ani przysięgajcie przez nie, ani im służcie, ani się im klaniajcie; 8 Ale się Pana, Boga waszego, trzymajcie, jakoście czynili aż do dnia tego. 9 Bo jako wypędził Pan od oblicza waszego narody wielkie i możliwe, i nie oparł się wam nikt aż do dnia tego: 10 Tak mają jeden z was będzie uganiał tysiąc; albowiem Pan, Bóg wasz, on walczy za wami, jako was obiecał. 11 Przetoż przestrzegajcie z pilnością, abyście miłowali Pana, Boga waszego. 12 Bo jeżeli sięcale odwróciście, a przystaniecie do tych pozostałych narodów, do tych, które zostawają między wami, i spowinowacicie się z nimi, a będącie się mieszkać z nimi, one też z wami: 13 Wiedźcież wiedząc, że nie będzie więcej Pan, Bóg wasz, wyganiał tych narodów od twarzy waszej; ale będą wam sidlem, i zawadą, i biczem na boki wasze, i cierniem na oczy wasze, póki nie wyginiecie z tej przewybornej ziemi, którą was dał Pan, Bóg wasz. 14 A oto, ja idę dziś w drogę wszystkiej ziemi; poznajcież tedy ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej, że nie chybilo żadne słowo ze wszystkich słów najlepszych, które mówił Pan, Bóg wasz o was; wszystkie się nad wami wypełniły, a nie chybilo z nich żadne słowo. 15 Przetoż jako się wypełniło nad wami każde słowo dobre, które mówił Pan, Bóg wasz, do was, tak przywiedzie Pan na was każde słowo złe, aż was wytraci z ziemi tej przewybornej, którą was dał Pan, Bóg wasz. 16 Jeżeli przestąpicie przymierze Pana, Boga waszego, który was rozkazał, a szedzły służyć będącie bogom obcym, i klaniać się im będącie, tedy się rozpal popędliwość Pańska przeciwko was, i zginiecie prędko z tej przewybornej ziemi, którą was dał.

24 Tedy zebrał Jozue wszystkie pokolenia Izraelskie do Sychem, i zwolał starszych z Izraela, i przedniejszych z nich, i sędziów ich, i przełożonych ich, i stanęli przed obliczem Bożem. 2 I rzekł Jozue do wszystkiego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Za rzeką mieszkali ojcowie wasi od dawnych czasów, Tare, ojciec Abramowów, i ojciec Nachorów, i słuzyli bogom obcym. 3 I wziałem ojca waszego Abrahama z miejsca, które jest za rzeką, i prowadziłem go przez wszystkę ziemię Chananejską, i rozmnożyłem nasienie jego, dawszy mu Izaaka. 4 Dałem też Izaakowi Jakuba i Ezawa, a podałem Ezawowi górę Seir, aby ja posiadał; ale Jakób i synowie jego zaszli do Egiptu. 5 I posłałem Mojżesza i Aarona, a trapiłem Egipt; a gdy to uczyni w pośród niego, potemem was wywiódł. 6 I wywiódłem ojce wasze z Egiptu, a przyszliście aż do morza, i gonili Egipcjanie ojce wasze z wozami i z jezdnyimi aż do morza czerwonego. 7 Tedy wołali do Pana, a on położył ciemności między wami i między Egipcjanami, i przywiódł na nie morze, a okryło je; i widziały oczy wasze, com uczynił w Egipcie, i mieszkaliście na puszczy przez długi czas. 8 Potemem przywiódł was do ziemi Amorejczyka, mieszkającego za Jordanem, i walczyli przeciwko was; alem je podał w rękę waszę, i posiedliście ziemię ich, a

wyglądałem je przed wami. **9** Powstał też Balak, syn Seforów, król Moabski, aby walczył przeciw Izraelowi; a posławszy przyzwał Balaama, syna Beorowego, aby was przeklinał. **10** I nie chciałem słuchać Balaama; przetoż błogosławiać błogosławili was, a tak wybawiłem was z rąk jego. **11** Przeprawiliście się potem przez Jordan, i przyszliście do Jerycha, i walczycie przeciwko wam mężowie z Jerycha, Amorejczyk, i Ferezejczyk, i Chananejczyk, i Hetejczyk, i Gargiezejczyk, i Hewejczyk, i Jebuzejczyk; alem je podał w ręce wasze. **12** I posłałem przed wami sierszenie, którzy je wypędzili przed obliczem waszem, dwu królów Amorejskich, nie mieczem twoim ani łukiem twoim. **13** I dałem wam ziemię, w którejście nie robili, i miasta, którychście nie budowali, w których mieszkacie, a winni i oliwnic, którychście nie sadzili, pożywacie. **14** Przetoż teraz bójcie się Pana, a służcie mu w doskonałości i w prawdzie, a znieście bogi, którym służyli ojcowie wasi za rzeką, i w Egipcie, a służcie Panu. **15** A jeśli się wam zda źle służyć Panu, obierzcież sobie dziś, komu byście służyli, chociaż bogi, którym służyli ojcowie wasi, co byli za rzeką, chociaż bogi Amorejskie, w których wy ziemie mieszkacie; alec ja i dom mój będącemi służyli Panu. **16** I odpowiedział lud mówiąc: Nie daj Boże, abyśmy mieli odstąpić Pana, a służyć bogom cudzym: **17** Albowiem Pan, Bóg nasz, on jest, który nas wywiódł, i ojce nasze z ziemii Egipskiej, z domu niewoli, a który uczynił przed oczyma naszemi te znaki wielkie, i strzegł nas we wszystkiej drodze, któraśmy szli, i między wszystkimi narody, przez któreśmy przeszli; **18** I wypędził Pan wszystkie narody, i Amorejczyka mieszkającego w ziemii przed twarzą naszą. A tak my będącemi służyli Panu; bo on jest Bóg nasz. **19** Tedy rzekł Jozue do ludu: Nie możecie wy służyć Panu; bo Bóg świętý jest, Bóg zapalczwy jest, nie przepuści złościom waszym, ani grzechom waszym. **20** Jeżeliż opuścicie Pana, a będącicie służyli bogom cudzym, obróci się, i utrapi was, i zniszczy was, choć wam przedtem dobrze czynil. **21** I odpowiedział lud Jozuemu: Nie tak; ale Panu służyć będącemi. **22** Tedy rzekł Jozue do ludu: Świadkami będącicie sami przeciwko, sobie, iżeście sobie obrali Pana, abyście mu służyli; a oni rzekli: Świadkami jesteśmy. **23** I rzekł: Terazże znieście bogi cudze, którzy są w pośrodku was, a nakłoncie serca wasze ku Panu, Bogu Izraelskiemu. **24** I odpowiedział lud Jozuemu: Panu, Bogu naszemu, służyć będącemi, i głosowi jego posłuszní być chcemy. **25** A tak uczynił Jozue przymierze z ludem dnia onego, i przełożył im rozkazanie i sąd w Sychem. **26** I napisał Jozue słowa te w księdze Zakonu Bożego; wziął też kamień wielki, i postawił go tam pod dębem, który był u świątynicy Pańskiej. **27** Tedy rzekł Jozue do wszystkiego ludu: Oto kamień ten będzie nam świadectwem; albowiem on słyszał wszystkie słowa Pańskie, które mówił z nami i będzie przeciwko wam na świadectwo, byście snać nie skłamali przeciwko Bogu waszemu. **28** Zatem rozpuścił Jozue lud, každego do dziedzictwa swego. **29** I stało się potem, że umarł Jozue, syn Nunów, sługa Pański, we stu i w dziesięciu lat. **30** I pogrzebali go na granicy dziedzictwa jego w Tamnat Sare, które jest na górze Efraim, ku północy góry Gaas. **31** I służył Izrael Panu po wszystkie dni Jozuego, i po wszystkie dni starszych, którzy długo żyli po Jozuem, a którzy wiedzieli o wszystkich sprawach Pańskich, które czynił Izraelowi.

32 Kości też Józefowe, które byli przeniesi synowie Izraelscy z Egiptu, pogrzebali w Sychem, na części pola, które był kupił Jakób od synów Hemora, ojca Sychemowego, za sto jagniąt; i były u synów Józefowych w dziedzictwie ich. **33** Eleazar także, syn Aaronów, umarł; i pogrzebali go na pagórku Fineesa, syna jego, który mu był dany na górze Efraim.

Księga Sędziów

1 I stało się po śmierci Jozuego, iż pytali synowie Izraelscy Pana, mówiąc: Któż z nas wprzód pójdzie przeciw Chananejczykowi, aby walczył z nim? **2** I rzekł Pan: Juda pójdzie; otom podał ziemię w rękę jego. **3** I rzekł Juda do Symeona, brata swego: Pójdź ze mną do losu mego, a będziemy walczyli przeciw Chananejczykowi; wszak ja też pójdę z tobą do losu twoego. I szedł z nim Symeon. **4** Tedy poszedł Juda, i podał Pan Chananejczyka, i Ferejejczyka w ręce ich, a porazili z nich w Bezeku dziesięć tysięcy mężczyzn. **5** Bo należeli Adonibezeka w Bezeku, i walczli przeciwko niemu, a porazili Chananejczyka i Ferejejczyka. **6** I uciekał Adonibezek, którego oni gonili; a pojawiwszy go, pociniali palce wielkie u rąk jego, i u nog jego. **7** Tedy rzekł Adonibezek: Siedmdziesiąt królów z palcami wielkimi obciętemi u rąk swych, zbierni odrobiny pod stołem moim; jakom czynił, tak mi oddał Bóg. I przywiedli go do Jeruzalemu, i tamże umarł. **8** Bo walczli przedtem synowie Judowii przeciwko Jeruzalemowi i wzięli je, i wysiekli je ostrzem miecza, i miasto spalili ogniem. **9** Potem ciągnęli synowie Juda, aby walczli przeciw Chananejczykowi mieszkającemu na górzach, i na południe, i w polach. **10** Ciągnął tedy Juda przeciwko Chananejczykowi, który mieszkał w Hebronie, (a imię Hebronu było przedtem Karyjatarbe) i poraził Sesai i Ahymana, i Talmaja. **11** Stamtaąd zasię ciągnęli do mieszkających w Dabir, (a imię Dabir było przedtem Karyjtasefer.) **12** I rzekł Caleb: Kto by dobył Karyjtasefer, a wziąłby je, dam mu Achsę, córkę moją, za żonę. **13** I wziął je Otonijel, syn Keneza, młodszego brata Kalebowego.; a dał mu Achsę, córkę swą, za żonę. **14** I stało się, gdy przyszła do niego, namawiała go, aby prosił ojca jej o pole; i zsiadła z osła, i rzekł do niej Caleb: Cóż ci? **15** A ona rzekła: Daj mi błogosławieństwo; gdzieś mi dał ziemię suchą, daj mi też źródła wód. I dał jej Caleb źródła wyzsze i źródła dolne. **16** Synowie też Ceni, świekra Mojżeszowego, wyszli z miasta Palm z synami Judowymi na puszczą Judową, która jest na południe od Arad, i przeszli z nimi przez dolinę, z ludem. **17** Potem ciągnął Juda z Symeonem, bratem swym, a porazili Chananejczyka, mieszkającego w Sefat, a zburzyli je, i nazwali imię miasta onego Hormą. **18** Wziął też Juda Gazę z granicami jego, i Akkaron z granicami jego. **19** I był Pan z Judy, i posiadał onę góre; ale nie wypędził mieszkających w dolinie, bo mieli wozy żelazne. **20** A tak oddano Kalebowi Hebron, jako był rozkazał Mojżesz, skąd on wygnal trzech synów Enakowych. **21** Ale Jebuzejczyka, mieszkającego w Jeruzalemie, nie wygnali synowie Benjaminiowi; przetoż mieszkał Jebuzejczyk z synami Benjaminiowymi w Jeruzalemie aż do dnia tego. **22** Udał się też dom Józefów do Betel, a Pan był z nimi. **23** I szpiegował dom Józefów Betel; (a imię miasta tego było przedtem Luz.) **24** A ujrzawszy oni szpiegowie człowieka wychodzącego z miasta, rzekli do niego: Ukaż nam prosimy wejście do miasta, a uczynimy z tobą miłosierdzie. **25** I ukazał im wejście do miasta; i wysiekli miasto ostrzem miecza, a człowieka onego ze wszystkim domem jego puścili wolno. **26** A tak poszedł on człowiek do ziemi Hetejczyków, i zbudował miasto, a nazwał

imię jego Luz; to jest imię jego aż do dnia tego. **27** Nie wypędził też Manases obywateli z Betsean i z miasteczek jego, ani z Tanach i z miasteczek jego, ani obywateli z Dor i z miasteczek jego, ani obywateli z Jeblam i z miasteczek jego, ani obywateli z Megiddo i z miasteczek jego; i począł Chananejczyk mieszkać w onej ziemi. **28** A gdy się zmocnił Izrael, uczynił Chananejczyka holdownikiem, a nie wygnal go. **29** Także i Efraim nie wypędził Chananejczyka mieszkającego w Gazer; przetoż mieszkał Chananejczyk między nimi w Gazer. **30** Zabulon też nie wypędził mieszkańców w Cetron, i mieszkańców w Nahalol; przetoż mieszkał Chananejczyk między nimi, będąc holdownikiem ich. **31** Aser też nie wypędził mieszkańców w Acho, i mieszkańców w Sydonie, i w Ahalab, i w Achsyb, i w Helba, i w Afek, i w Rohob. **32** I mieszkał Aser w pośrodku Chananejczyka, mieszkającego w onej ziemi; bo go nie wypędził. **33** Neftalim też nie wypędził obywateli z Betsemes, ani obywateli z Betanat, i mieszkał między Chananejczykami mieszkającymi w onej ziemi; jednak obywatele Betsemes i Betanat byli holdownikami ich. **34** I ścisnęli Amorejczycy syny Danowe na górzach, tak iż im nie dopuścili schodzić na dolinę. **35** I począł mieszkać Amorejczyk na górze Hares, w Ajalon i w Salebim; i wzmacniła się ręka domu Józefowego, i byli holdownikami ich. **36** A była granica Amorejczykowa od góry, gdzie wstępują do niedźwiadków, od skały ich i wyżej.

2 I przeszedł Anioł Pański z Galgal do Bochym, mówiąc: Wywiodłem was z Egiptu, i wywiodłem was do ziemi, o której przysiągl ojcom waszym, i mówilem: Nie wzruszę przymierza mego z wami na wieki; **2** Jedno wy nie wchodźcie w przymierze z mieszkańcami w tej ziemi, owszem ołtarze ich porozwalajcie; aleście nie słuchali głosu mojego. Przeczeście to uczynili? **3** Przetożem tak rzekł: Nie wypędzę ich od obliczności waszej; ale będą wam jako ciernie na boki, a bogowie ich będą wam jako sido. **4** I stało się, gdy mówił Anioł Pański te słowa do wszystkich synów Izraelskich, że lud podniósł głos swój, i plakali. **5** I nazwali imię miejsca onego Bochym, a tamże ofiarowali Panu. **6** A Jozue rozpuścił był lud, i rozeszli się synowie Izraelscy każdy do dziedzictwa swego, aby posiedli ziemię. **7** Tedy służył lud Panu po wszystkie dni Jozuego, i po wszystkie dni starszych, którzy długo żyli po śmierci Jozuego, a którzy widzieli wszystkie sprawy Państw wielkie, które uczynili Izraelowi. **8** Ale gdy umarł Jozue syn Nunów, sługa Pański, będąc we stu i w dziesięć lat; **9** i gdy go pogrzebli na granicy dziedzictwa jego w Tamnatheres na górze Efraim, od północy góry Gaas; **10** Także gdy wszystek on rodzaj przyłączony jest do ojców swoich, i powstał po nich inszy naród, który nie znał Pana, ani też spraw, który uczynili Izraelowi; **11** Tedy uczynili synowie Izraelscy złe przed oczyma Państwimi, a służyli Baalom; **12** I opuścili Pana, Boga ojców swoich, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, i szli za bogami cudzymi, którzy byli z bogów onych narodów okolicznych, i kłaniali się im, a tak rozdrażnili Pana. **13** Bo opuścili Pana, a służyli Baalowi i Astarotowi. **14** I rozpalil się gniew Pański przeciw Izraelowi, i podał je w ręce luptęcom, którzy je lüpili; a zaprzedał je w ręce nieprzyjaciół ich okolicznych, tak iż się nie mogli dalejostać przed nieprzyjacieli swymi. **15** A gdzie się kolwiek ruszyli, ręka Pańska była przeciwko nim ku złemu, jako powiedział Pan, i

jako im przysiągl Pan; i byli ściśnieni bardzo. **16** Potem Pan wzbudził sędzie, którzy je wyzwalał z rąk łupieżów ich; **17** Ale i sądów swych nie słuchali, owszem się scudzołyzyli z bogami obcymi, kłaniając się im, i ustępowali przedko z drogi, którą chodzili ojcowie ich, a słuchając przykazań Pańskich, nie czynili tak. **18** A gdy im wzbudzał Pan sędzie, bywał Pan z każdym sędzią, i wybawiał je z rąk nieprzyjaciół ich po wszystkie dni onego sędziego; bo się użałił Pan narzekania ich, do którego je przywodziły ci, którzy je uciskali i trapili. **19** Wszakże po śmierci sędziego odwracali się, i psowali się bardziej niż ojcowie ich, chodząc za bogami cudzymi, a służąc im, i kłaniając się im, nic nie opuszczali z spraw swoich i z drogi swojej upornej. **20** Przetoż wzruszyła się popędliwość Pańska przeciw Izraelowi, i rzekł: Dla tego, że przestąpił ten naród przymierze moje, którym przekażał ojcom ich, a nie byli posłuszní głosowi mojemu, **21** Ja też na potem nie wypędzę żadnego od twarzy ich z tych narodów, które pozostawił Jozue, kiedy umarł. **22** Abym przez nie doświadczał Izraela, będąli strzędz drogi Pańskiej, chodząc po niej, jako jej strzegli ojcowie ich, czyli nie. **23** I zostawił Pan one narody, nie wyganiając ich rychło, ani ich podał w rękę Jozuego.

3 A teć są narody, które pozostawił Pan, aby kusił przez nie Izraela, wszystkie, którzy nie wiedzieli o żadnych walkach Chananejskich; **2** Aby wždy wiedzieli potomkowie synów Izraelskich, i poznali, co jest walka, który jej zgóla przedtem nie znali. **3** Pięcioro książąt Filistyskich i wszystkie Chananejczyki, i Sydończyki i Hewejczyki, mieszkające na górze Libanie, od góry Baal Hermon až tam, gdzie wchodzą do Hemat. **4** Ciż byli, przez które doświadczał Izraela, aby się dowiedział, będąli posłuszní przekazaniom Pańskim, które rozkazał ojcom ich przez Mojżesza. **5** A tak synowie Izraelscy mieszkali w pośród Chananejczyków, Hetejczyków, i Amorejczyków, i Ferezejczyków i Hewejczyków, i Jebuzejczyków. **6** I brali sobie córki ich za żony, a córki swe dawali synom ich, i służyli bogom ich. **7** I czynili Izraelscy synowie zle przed oczyma Pańskimi: zapomniali Pana, Boga swego, służyli Baalom, i świętym gajom. **8** Tedy się zapalił gniew Pański przeciw Izraelowi, i podał je w rękę Chusanrasataima, króla Syryskiego w Mezopotamii: A służyli synowie Izraelscy Chusanrasataimowi przez osiem lat. **9** Potem wołali synowie Izraelscy do Pana; i wzbudził Pan wybawiciela synom Izraelskim, aby je wybawił, Otonijela, syna Kenezowego, brata Kalebowego młodszego. **10** I był nad nim Duch Pański, a sądził Izraela; a gdy się ruszył na wojnę, podał Pan w rękę jego Chusanrasataima, króla Syryjskiego, i zmocniła się ręka jego nad Chusanrasataimem. **11** A tak była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat, aż umarł Otonijel, syn Kenezów. **12** Potem znów synowie Izraelscy czynili zle przed oczyma Pańskimi. I zmocnił Pan Eglona, króla Moabskiego, przeciw Izraelowi, przetoż iż czynili zle przed oczyma Pańskimi. **13** Bo zebrawszy do siebie syny Ammonowe i Amalekowe ruszył się, i poraził Izraela, i opanował miasto Palm. **14** Służyli tedy synowie Izraelscy Eglonowi, królowi Moabskiemu, osiemnaście lat. **15** Potem wołali synowie Izraelscy do Pana. I wzbudził im Pan wybawiciela, Aoda, syna Gery, syna Jemini, męża ręki prawej niewładającego; i posłali synowie Izraelscy przezez dar

Eglonowi, królowi Moabskiemu. **16** I uczynił sobie Aod miecz z obu stron ostry, na lokcie wzduż, i przypasał go pod szaty swe do prawego biodra swojego. **17** I przyniósł dar Eglonowi, królowi Moabskiemu: a Eglon był człowiek bardzo otyły. **18** A gdy oddał dar, odprawił lud, który był dar przyniósł; **19** A sam wróciwszy się do gór kamiennych, które były w Galgal, rzekł: Rzecz tajemna, mam do ciebie, o królu! któremu on odpowiedział: Milcz; i wyszli od niego wszyscy, którzy stali przed nim. **20** I wszedłszy Aod do niego, (a on sam siedział na sali letniej, którą miał sam dla siebie,) i rzekł Aod: Mam rozkazanie Boże do ciebie. I powstał z stolicy swojej. **21** Tedy Aod wyciągnąwszy lewą rękę swą, dobył miecza od prawego biodra swego, i wrazil go w brzuch jego, **22** Tak iż wpadła i rękojeść za żelazem, i zawarło się w sadle żelazo; bu był nie wyjął miecza z brzucha jego, aż się i gnój rzucił. **23** Wyszedł potem Aod przez przysionek, a zamknął drzwi gmachu za sobą, i zawarł zamkiem. **24** A gdy on wyszedł, słudzy jego przyszli, a widząc, iż drzwi gmachu zamknione były, rzekli: Podobno sobie król czyni wczas na sali letniej. **25** A naczekawszy się, aż się wstydzili, widząc, że on nie otwiera drzwi sali, wziąwszy klucz otworzyli; a oto, pan ich leżał na ziemi umarły. **26** Lecz Aod uszedł, póki się oni bawili, a minąwszy góry kamienne, szedł do Seiratu. **27** A gdy przyszedł, zatrąbił w trąbę na górze Efraim; i zstąpił z nim synowie Izraelscy z góry, a on przed nimi. **28** I rzekł do nich: Pójźcie za mną; albowiem podał Pan nieprzyjacioli wasze Moaby w ręce wasze. Tedy szli za nim, a odjawszy bród Jordana Moabitom, nie dopuszczali nikomu przeprawy. **29** I pobili Moabitów na ten czas około dziesięciu tysięcy mężów, wszystko bogatych, i wszystko mężczyzn dużych, a nikt nie uszedł. **30** I ponizony jest Moab dnia onego pod ręką Izraela, a była w pokoju ziemia przez osiemdziesiąt lat. **31** A po nim był Samgar, syn Anatów, który poraził z Filistynów sześć set mężów stykiem wołowym, a wybawił i ten Izraela.

4 Potem znów synowie Izraelscy czynili zle przed oczyma Pańskimi po śmierci Aodowej. **2** I podał je Pan w ręce Jabina, króla Chananejskiego, który królował w Hasor, a hetman wojska jego był Sysara, a sam mieszkał w Haroset pogańskiem. **3** Tedy wołali synowie Izraelscy do Pana; albowiem miał dziewięć set wozów żelaznych, a srodze uciskał syny Izraelskie przez dwadzieścia lat. **4** A Debora, niewiasta prorokini, żona Lapidotowa, sądziła Izraela na on czas. **5** I mieszkała pod palmą Debora między Rama i między Betel na górze Efraim, i chodziła do niej synowie Izraelscy na sąd. **6** Która posławszy przyzwała Baraka, syna Abinoemowego, z Kades Neftalim, mówiąc do niego: Izali nie rozkazał Pan, Bóg Izraelski: idź, a zbierz lud na górze Tabor, a weźmij z sobą dziesięć tysięcy mężów z synów Neftalimowych, i z synów Zabulonowych? **7** I przywiódę do ciebie ku rzece Cyson Sysarę, hetmana wojska Jabinowego, i wozy jego, i mnóstwo jego, a podam go w ręce twoje. **8** I rzekł do niej Barak: Jeżeli pójdziesz ze mną, pójdę, a jeżeli nie pójdziesz ze mną, nie pójdę. **9** Która odpowiedziała: Jać w prawdziwie pójdę z tobą, ale nie będzie z sławą twoją ta droga, która ty pójdziesz; albowiem w rękę niewieścia poda Pan Sysarę. A tak wstawiwszy Debora, szła z Barakiem do Kades. **10** Zebrał tedy Barak Zabulona i Neftalima do Kades, a wywiódł z sobą dziesięć tysięcy mężów, z którym też szła i Debora. **11**

Ale Heber Cynejczyk odłączył się od Cynejczyków, od synów Hobaby, świeckiego Mojżeszowego, i rozbił namiot swój aż do Elon w Sananim, które jest w Kades. **12** I powiedziano Sysarze, iż wyszedł Barak, syn Abinoemów na góre Tabor. **13** Przetoż zebrał Sysara wszystkie wozy swoje, dziewięć set wozów żelaznych, i wszyscy lud, który miał ze sobą od Haroset pogańskiego aż do rzeki Cyson. **14** Tedy rzekła Debora do Baraka: Wstań; albowiem tencji jest dzień, w który podał Pan Sysarę w ręce twoje; izali Pan nie idzie przed tobą? A tak zszedł Barak z góry Tabor, a dziesięć tysięcy mężczyzn za nim. **15** I poraził Pan Sysarę, i wszystkie wozy, i wszystko wojsko jego ostrzem miecza przed Barakiem, a skoczywszy Sysara z wozu, uciekał pieszo. **16** Ale Barak gonił wozy i wojsko aż do Haroset pogańskiego; i poległo wszystko wojsko Sysarowe od ostrza miecza, tak iż z nich i jeden nie pozostał. **17** A Sysara uciekł pieszo do namiotu Jaeli, żony Hebera Cynejczyka; albowiem był pokój między Jabinem, królem Hasor, i między domem Hebera Cynejczyka. **18** A wyszedłszy Jael przeciwko Sysarze, rzekła do niego: Sklon się panie mój, sklon się do mnie, nie bój się; i sklonił się do niej do namiotu, i przykryła go kocem. **19** Tedy rzekł do niej: Daj mi proszę, napić się trochę wody, bom upragnął; a ona otworzywszy łagiew mleka, dała mu się napić, i przykryła go. **20** I rzekł do niej: Stój we drzwiach u namiotu; a jeźliby kto przyszedł, i pytał cię, mówiąc: Jestże tu kto? tedy rzeczesz: Nie masz. **21** Potem wzięła Jael, żona Heberowa, gwóźdź od namiotu, wzięła też i młot w rękę swą, a wyszedłszy do niego po cichu, przebiła gwoździem skroń jego aż utknął w ziemi, (bo był twardo usnał, będąc spracowanym,) i umarł. **22** A oto, Barak gonił Sysarę, i wyszła Jael przeciwko niemu, i rzekła mu: Pójdź, a ukażęć męża, którego szukasz. I wyszedł do niej, a oto Sysara leżała umarły, a gwóźdź w skroni jego. **23** A tak poniżył Bóg dnia onego Jabina, króla Chananejskiego, przed syny Izraelskimi. **24** I naciąrała ręka synów Izraelskich tem bardziej, a ciężka była Jabina, królowi Chananejskiemu, aż zgładzili tegoż Jabina, króla Chananejskiego.

5 I śpiewała Debora i Barak, syn Abinoemów, dnia onego, mówiąc: **2** Dla pomsty uczynionej w Izraelu, a iż się na to dobrowolnie lud ofiarował, błogosławcie Pana. **3** Słuchajcie królowie, bierzcie w uszy książęta, ja, ja Panu zaśpiewam, śpiewać będę Panu, Bogu Izraelskiemu. **4** Panie, gdyś wyszedł z Seir, a przechodziłeś przez pole Edom, ziemia się wzruszyła, nieba też kropili, a obłoki wydawały wody. **5** Góry się rozplotnęły od oblicza Pańskiego, a góra Synaj od oblicza Pana, Boga Izraelskiego. **6** Za dni Samgara, syna Anatowego, i za dni Jaeli zginęły ścieżki, a którzy szli w drogę, chodzili ścieżkami krzywymi. **7** Spustoszały wsie w Izraelu, spustoszały, ażem powstała ja Debora, ażem powstała matkę w Izraelu. **8** Gdy Izrael obierał sobie bogi nowe, tedy bywała wojna w bramach; tarczy jednak nie było widać, ani drzewca między czterdziestą tysiącą w Izraelu. **9** Serce moje naklonione do książąt Izraelskich. Ochotni z ludu błogosławieś Pana. **10** Którzy jeździcie na oślicach białych, i zasiadacie na sądach, i którzy chodzicie po drogach, rozmawiajcie z sobą, **11** Źe ucichli trzask strzelców między miejscami, gdzie czerpią wodę; tam niech opowiadają,

sprawiedliwości Pańskie, sprawiedliwości we wsiahach jego w Izraelu; tedy zstąpi do bram lud Pański. **12** Powstań Debora, powstań, powstań, a zaśpiewaj pieśń; powstań Baraku, a pojmaj wiecznie twoje, synu Abinoemów. **13** Teraz panować będzie potłoczony nad moźnymi z ludu; Pan dopomógł mi panować nad mocarzami. **14** Z Efraima wyszedł korzeń ich przeciw Amalekowi, za tobą (Efraimie,) Benjamin między ludem twoim; z Machyru wyszli zakonodawcy, a z Zabulonu pisarze. **15** Książęta też Isaschar były z Debora; Isaschar też jako i Barak w dolinę posłan jest pieszo; ale w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli. **16** Czemuś siedział między dwiema oborami, słuchając wrzasku trzód? w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli. **17** Galaad za Jordanem odpocynał, a Dan przecz się bawił okrętami? Aser czemuś siedział na brzegu morskim, a w skałach swoich mieszkał? **18** Zabulon jest lud, który wydał duszę swą na śmierć, także i Neftalim, a to na wysokich polach. **19** Przyszli królowie, walczyli; na ten czas walczyli królowie Chananejscy w Tanach u wód Magieddo, jednak korzyści srebra nie odnieśli. **20** Z nieba walczono: gwiazdy z miejsc swoich walczyły z Sysarą. **21** Potok Cyson porwał je, potok Kiedumim, potok Cyson; podeptałaś, o duszo moja, możliwe. **22** Tedy się popadały kopyta końskie od wielkiego tańczenia mocarzów jego. **23** Przeklinajcie Meroz, rzekł Anioł Pański, przeklinajcie przeklinając obywatele jego; albowiem nie przyszli na ratunek Panu, na ratunek Panu z mocarzami. **24** Błogosławiona między niewiastami Jael, żona Hebera Cynejczyka; nad niewiasty w namiocie mieszkające błogosławiona będzie. **25** Prosił o wodę, a ona mleka dała, a na przystawce książecej przyniosła masło. **26** Lewą rękę swą do gwoździa ściągnęła, a prawicę swoją do młota kowalskiego, i uderzyła Sysarę, przebiła głowę jego, i przeraziła, i przekłuła skronie jego. **27** U nóg jej skurczył się, padł, leżał; u nóg jej skurczył się, padł; kiedy się skurczył, tam upadł zabity. **28** Oknem wyglądała, a wołała matka Sysary przez kratę: Przeczeż omieszkiwa wrócić się wóz jego? przecz się nie spieszą nogi woźników jego? **29** Przedniejsze i mędrsze niewiasty odpowiedziały, jak też i sama sobie odpowiadała: **30** Sناć traflili na łup, i dzielą go? Panienka jedna albo dwie dostaną się mężowi jednemu; łupy rozlicznych barw oddawają Sysarze, a łupy pstro haftowane, i łupy pstro z obu stron tkane dostawają się na sztyję łupy biorących. **31** Tak niechaj zginą wszyscy nieprzyjaciele twoi, Panie, a ci, którzy ciebie milują, niech będą jako słonice, gdy wschodzi w mocy swojej. I była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat.

6 Potem czynili synowie Izraelscy zle przed oczyma Pańskimi, i podał je Pan w ręce Madyjanitów przez siedem lat. **2** A zmocniła się ręka Madyjanitów nad Izraelem, tak iż przed Madyjanitami kopali sobie synowie Izraelscy lochy, które były w górach, i jaskiniach i twierdze. **3** A bywało, gdy czego nasiął Izrael, że przychodził Madyjan i Amalek, i ludzie ze wschodu słonice, a najeżdżali go; **4** I położyszy się obozem przeciwko nim, psowali zboża ziemi, aż gdzie chodzą do Gazy, nic nie zostawując na pożywienie Izraelczykom, ani owiec, ani wołów, ani osłów. **5** Albowiem oni i stada ich przyciągali, i namioty ich, a przychodzili jako szarańcza w mnóstwie, i nie było im i

wielbłodom ich liczby; tak przychodząc do ziemi spustoszyli ją. **6** Tedy znędzony był Izrael bardziej od Madyjanitów, i wołali synowie Izraelscy do Pana. **7** A gdy wołali synowie Izraelscy do Pana z przyczyny Madyjanitów. **8** Posłał Pan męża proroka do synów Izraelskich, i mówił do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam was wywiódł z ziemi Egipskiej, a wywiodem was z domu niewoli. **9** I wyrwałem was z ręki Egipczańów, i z ręki wszystkich, którzy was trapili, którym przed wami wygnał, i dałem wam ziemię ich; **10** A powiedziałem wam: Jam Pan, Bóg wasz, nie bójcie się bogów Amorejskich, w których ziemi wy mieszkacie; aleście nie usłuchali głosu mego. **11** Przyszedł potem Anioł Pański i stanął pod dębem, który był w Efra, w dziedzictwie Joasa, ojca Esrowego. A Gideon, syn jego, młocił zboże na bojewisku, aby z niem uciekł przed Madyjanitami. **12** Tedy mu się ukazał Anioł Pański, i rzekł do niego: Pan z tobą, mężu waleczny. **13** I odpowiedział mu Gideon: Proszę Panie mój, jeśli Pan jest z nami, czemuż na nas przyszło to wszystko? gdzież teraz są wszystkie cuda jego, które nam opowiadali ojcowie nasi, mówiąc: Izali z Egipcu nie wywiódł nas Pan? a teraz opuścił nas Pan, i podał nas w ręce Madyjanitów. **14** Tedy wejrzałszy nań Pan rzekł: Idźże z tą twoją mocą, a wybawisz Izraela z ręki Madyjańczyków; izalim cie nie posła? **15** A on rzekł do niego: Proszę Panie mój, czemuż wybawię Izraela? oto naród mój podły jest w Manase, a jam najmniejszy w domu ojca mego. **16** I rzekł do niego Pan: Ponieważ Ja będę z tobą, przetoż porazisz Madyjanity, jako męża jednego. **17** A on mu odpowiedział: Jeżeliem proszę znalazł laskę przed oczyma twemi, daj mi znak, że ty mówisz ze mną. **18** Nie odchodź proszę stąd, aż zaś przyjdę do ciebie, a przyniosę ofiarę mojej, i polożę ja przed tobą, i odpowiem: Ja poczekam, aż się wróciš. **19** Odszedłszy tedy Gideon zgotował koźlątko z stada a z miary maki praśne chleby, amię wołył w kosz, a polewkę mięsną włą w garnek, i przyniósł to do niego pod dąb, i ofiarował. **20** I rzekł do niego Anioł Boży: Weźmij tomię i te chleby niekwaszone, a połów na onej skale polewkę polawszy; i uczynił tak. **21** Zatem ściągnął Anioł Pański koniec laski, którą miał w ręce swojej, i dotknął się mięsa i praśników, i wyszedł ogień z skały, a spalił mięso i chleby praśne; a między tem Anioł Pański odszedł od oczu jego. **22** A widząc Gideon, iż to był Anioł Pański, rzekł: Ach, Panie Boże, czemuż widział Anioła Pańskiego twarzą w twarz? **23** I rzekł mu Pan: Pokój z tobą; nie bój się, nie umrzesz. **24** Przetoż zbudował tam Gideon ołtarz Panu, i nazwał go: Pan pokoju; aż do dnia tego ten jeszcze jest w Efracie, ojca Esrowego. **25** I stało się onej nocy, że mu rzekł Pan: Weźmij cielca dorosłego, który jest ojca twoego, tego cielca drugiego siedmioletniego, a rozwiał ołtarz Baałów, który jest ojca twoego, i gaj, który jest około niego, wysiecz; **26** A zbuduj ołtarz Panu, Bogu twemu, na wierzchu tej skały na równinie, a weźmij tego cielca drugiego, i uczyń z niego całopalenie przy drwach z gaju, który wysieczesz. **27** Wziąwszy tedy Gideon dziesięć mężów z slug swoich, uczynił jako mu rozkazał Pan; a iż się bał domu ojca swego i mężów miasta, nie uczynił tego we dniu, ale uczynił w nocy. **28** A gdy wstali mężczyźni miasta rano, ujrzieli rozwalony ołtarz Baałów, i gaj, który był podle niego, wyrąbany, i cielca onego drugiego ofiarowanego na całopalenie

na ołtarzu zbudowanym. **29** Zatem rzekł jeden do drugiego: Któz to wzydł uczynił? A gdy się pytali i dowiadowali, powiedziano: Gideon, syn Joasów, uczynił to. **30** Tedy rzekli mężczyźni miasta do Joasa: Wywieź syna twoego, niech umrze, iż rozwilci ołtarz Baałów, a iż wyciągną gaj, który był około niego. **31** I odpowiedział Joas wszystkim, którzy stali około niego: A wzy się to swarzyć macie o Baala? Izali wy go wybawicie? Kto by się oni zastawał, niech umrze tegoż poranku; jeżeli bogiem jest, niech się mści tego, że rozwalono ołtarz jego. **32** I nazwano go onegoż dnia Jerubała, mówiąc: Niech się mści nad nim Baal, iż rozwilci ołtarz jego. **33** Tedy wszyscy Madyjanitowie, i Amalekitowie, i ludzie od wschodu słońca zebrały się wspólnie, a przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem w dolinie Jezreel. **34** Ale Duch Pański przybliskoł Gideona, który zatrąbiwszy w trąbę zwołał domu Abiezerowego do siebie. **35** I wyprawił posły do wszystkiego pokolenia Manasesowego, i zebrały się do niego; posły też posłał do Asera, i do Zabulona, i do Neftalima, i zajechali im. **36** Tedy rzekł Gideon do Boga: Jeżeli wybawisz przez rękę moję Izraela, jakoś powiedział. **37** Oto, ja położę runo wełny na bojewisku; jeżeli rosa tylko na runo upadnie, a wszystka ziemia sucha będzie, tedy będę wiedział, iż wybawisz przez rękę moją Izraela, jakoś powiedział. **38** I stało się tak; bo wstawszy nazajutrz, ściśniął runo, i wydżnął rosę z runa pełną, czaszę wody. **39** Nadto rzekł Gideon do Boga: Niech się nie wzrusza gniew twój przeciwko mnie, że przemówię jeszcze raz. Niech doświadczę proszę jeszcze raz na tem runie; niech będzie, proszę, suche samo runo tylko, a na wszystkiej ziemi niech będzie rosa. **40** I uczynił tak Bóg onej nocy, że było samo runo suche, a na wszystkiej ziemi była rosa.

7 Wstał tedy bardzo rano Jerobaal, który jest Gideon, i wszyscy lud, który był z nim, i położyli się obozem u źródła Harod, a obóz Madyjański był im na północy od pagórka More w dolinie. **2** I rzekł Pan do Gideona: Wielki jest lud z tobą; przetoż nie dam Madyjanitów w ręce ich, by się snać nie chlubił przeciw mnie Izrael, mówiąc: Ręka moja wybawiła mię. **3** A tak zawał teraz, aby słyszał lud, mówiąc: Kto jest lęklivym i bojaźliwym, niech się wróci, a rano niechaj idzie precz ku górze Galaad. Tedy się wrócił z ludu dwadzieścia i dwa tysiące, a dziesięć tysięcy ich zostało. **4** I rzekł Pan do Gideona: Jeszcze lud wielki. Zaprowadź ich do wody, a tam go doświadczę; albowiem o kim ci powiem: Ten niech idzie z tobą, ten pojedzie z tobą, a o kimkolwiek powiem: Ten niech nie chodzi z tobą, ten nie pojedzie. **5** Tedy zaprowadził lud do wód; i rzekł Pan do Gideona: Każdego, który leptać będzie językiem swoim wodę, jako pies lepce, postawisz go osobno; także każdego, który ukłęknie na kolana swoje, aby pił, stanie osobno. **6** I była liczba tych, którzy chwytali ręką swoją do ust swoich wodę, trzy sta mężów; a wszyscy inni lud ukłęknałszy na kolana swoje, pił wodę. **7** Tedy rzekł Pan do Gideona: Przez tych trzy sta mężów, którzy leptały wodę, wybawię was, a podam Madyjanity w ręce twoje, a inny wszyscy lud, każdy niech idzie na miejsce swoje. **8** A tak on lud wziął żywności z sobą, i trąby swe; a inne wszystkie męże Izraelskie rozpuścił każdego do namiotu swego, trzy sta tylko mężów zostawiwszy; a obóz Madyjański był pod nim w dolinie. **9** I stało się onej nocy, że

rzekł do niego Pan. Wstań, znijdź do obozu, bom go dał w ręce twoje; **10** A jeżeli się ty sam iść boisz, znijdźe z Farą, sługa twoim, do obozu. **11** I usłyszysz, co będą mówić; a potem posiął się ręce twoje, i pociągniesz na obóz. A tak szedł on sam, i Fara, sługa jego, aż na koniec zbrojnego ludu, który był w obozie. **12** A Madyjanitowie i Amalekitowie, i wszystek lud od wschodu słońca leżeli w dolinie, jako szarańcza przemnóstwo, i wielblądów ich nie było liczby, jako piasek, który jest na brzegu morskim niezliczony. **13** Tam gdy przyszedł Gideon, oto, niektóry powiadał towarzyszowi swemu sen, i rzekł: Oto śnił mi się sen, a zdalo mi się, że bochen chleba jęczmiennego toczył się do obozu Madyjańskiego, i przytoczył się aż do namiotu, i uderzył weń, aż poległ, i wywrócił go z wierzchu, i upadł namiot. **14** Któremu odpowiedział towarzysz, jego i rzekł: Nic to nie jest innego, jedno miecz Gideona, syna Joasowego, męża Izraelskiego; dał Bóg w rękę jego Madyjanity ze wszystkim obozem. **15** I stało się, gdy usłyszał Gideon powieść snu onego, i wykład jego, podziękował Bogu, a wróciwszy się do obozu Izraelskiego, rzekł: Wstańcie; albowiem dał Pan w ręce wasze obóz Madyjański. **16** Rozdzielił tedy one trzy sta mężów na trzy hufce, a dał traby w ręce każdemu z nich, i dzbany czcze, i pochodnie w pośrodek dzbów. **17** I rzekł do nich: Co ujrzycie, że ja czynię, toż czyście; bo oto ja wnijdę w przodek obozu, a co ja czynić będę, toż wy czyście. **18** Gdy zatrąbię w trąbę, ja i wszyscy, którzy są ze mną, tedy wy też zatrąbicie w trąby około wszystkiego obozu, i będącie mówili: Miecz Pański i Gideonów. **19** A tak szedł Gideon, i sto mężów, którzy z nim byli, w przodek obozu, gdy się zaczęła średnia straż; zaraz skoro przemieniono straż i trąbili w trąby, a potłukli dzbany, które w rękach swych mieli. **20** Zatrąbiły też one trzy hufy w trąby, i potłukły dzbany; a wziąwszy w lewą rękę swoją pochodnie, a w prawą rękę swoją trąby, aby trąbili, wołały: Miecz Pański i Gideonów. **21** I stanęły każdy na miejscu swojem koło obozu, a strożyły się wszystek obóz, i krzycząc uciekali. **22** Gdy tedy trąbili oni trzy sta mężów w trąby, obrócił Pan miecz jednego przeciw drugiemu we wszystkim obozie; a tak uciekło wojsko aż do Betseta w Sererat, aż do granicy Abelmehola w Tabbat. **23** A zebrawszy się mężczyźni Izraelscy z Neftalim, i z Aser, i ze wszystkiego pokolenia Manasesowego, gonili Madyjańczyki. **24** Zatem posy rozesłał Gideon na wszystkę góru Efraimską, mówiąc: Zabiegajcie Madyjanitom, a ubieżcie przed nimi wody aż do Betabara, i do Jordanu. Zebrali się tedy wszyscy mężczyźni z Efraim, i ubieżeli wody aż do Betabara i do Jordanu. **25** Przytem pojmały dwoje książąt Madyjańskich, Oreba i Zeba; a zabili Oreba na skale Oreb, a Zeba zabili u prasy Zeb, i gonili Madyjanity, a głowę Oreba i Zeba przynieśli do Gideona za Jordan.

8 I rzekli do niego mężczyźni z Efraim: Przeczżeś to nam uczynił, iżes nas nie wezwał, gdyś szedł walczyć przeciwko Madyjanitom? i swarzyli się z nim srodze. **2** A on rzekł: Cóżem ja takiego uczynił, jako wy? izali nie lepsze jest poślednie zbieranie wina Efraimowe, niż pierwsze zbieranie Abieserowe? **3** W ręce waszą podał Bóg księcia Madyjańskiego, Oreba i Zeba; i cóżem mógł takiego uczynić, jako wy? Tedy się uśmierzył duch ich

przeciw niemu, gdy mówił te słowa. **4** A gdy przyszedł Gideon do Jordanu, przeprawił się przezeń sam, i trzy sta mężów, którzy z nim byli spracowani w pogoni. **5** I rzekł do mieszkańców w Sokot: Dajcie proszę po bochenku chleba ludowi, który idzie za mną, bo są spracowani, a ja będę gonił Zebeę i Salmana, króle Madyjańskie. **6** Ale mu rzekli przedniejsi z Sokot: Izali już moc Zeby i Salmana jest w rękach twoich, żebyśmy dać mieli wojsku twemu chleba? **7** Którym rzekł Gideon: Więc kiedy poda Pan Zebeę i Salmana w rękę moję, tedy będę młocił ciała wasze cierniem z tej puszczy i ostem. **8** Szedł zasięg stamtąd do Fanuel, i mówił także do nich; ale mu odpowiedzieli mężczyźni z Fanuel, jako odpowiedzieli mężczyźni w Sokot. **9** Tedy też powiedział mężom z Fanuel, mówiąc: Gdy się wróć w pokoju, rozwał tę wieżę. **10** Ale Zebee i Salmana byli w Karkor, i wojska ich z nimi około piętnastu tysięcy, wszyscy, którzy byli pozostały ze wszystkiego wojska z ludzi od wschodu słońca; a pobitych było sto i dwadzieścia tysięcy mężów walecznych. **11** Tedy ciągnął Gideon drogą tych, co mieszkali w namiociech, od wschodu słońca Nobe i Jegbaa, i uderzył na obóz, (a obóz się był ubezpieczyl.) **12** A uciekli Zebee i Salmana, i gonili je, i pojmał onych dwóch królów Madyjańskich, Zebee i Salmana, i wszystko wojsko ich strożyły. **13** Potem się wrócił Gideon, syn Joasów, z bitwy, niż weszoł słońce; **14** A pojmał młodszy młodzieńca z mężczyzn Sokot, wypytał go, który spisał mu przedniejszych w Sokot i starszych jego, siedemdziesiąt i siedem mężczyzn. **15** A przyszedłszy do mężczyzn Sokot, rzekł: Otóż Zebeę i Salmana, którymiście mi uragali, mówiąc: Izali moc Zeby i Salmana jest w rękach twoich, abyśmy mieli dać mężom twoim spracowanym chleba? **16** Przetoż wziąwszy starsze miasta onego, i ciernia z onej pustyni i ostu, dał na nich przykład innym mężom Sokot. **17** Wieżę też Fanuel rozwałil, i pobil mężę miasta. **18** Rzekł potem do Zeby i do Salmana: Co zacz byli mężczyźni oni, któreście pobili w Tabor? A oni odpowiedzieli: Takowi byli jakoś ty; każdy z nich na wejrzeniu był, jako syn królewski. **19** I rzekł: Bracią to moi, synowie matki mojej byli; żywie Pan, byście je byli żywo zachowali, nie pobiłbym was. **20** I rzekł do Jetra, pierworodnego swego: Wstań, a pobij je. Ale nie dobył młodzieńczyk miecza swego, przeto iż się bał; bo jeszcze był pacholeciem. **21** Tedy rzekli Zebee i Salmana: Wstań ty, a rzuć się na nas; bo jaki mąż, taka siła jego. A tak wstawszy Gideon, zabił Zebeę i Salmana, i pobrał klejnoty, które były na szyjach wielblądów ich. **22** I rzekli Izraelczyccy do Gideona: Panuj nad nami, i ty, i syn twój, i syn syna twoego; boś nas wybawił z ręki Madyjańczyków. **23** Na to odpowiedział im Gideon: Nie będę ja panował nad wami, ani będzie panował syn mój nad wami; Pan panować będzie nad wami. **24** Nadto rzekł do nich Gideon: Będę was prosił o jedną rzecz, aby mi każdy z was dał nausznice z łupu swego; (bo nausznice złote mieli, będąc Ismaelczykami.) **25** I rzekli: Radzić damy; i rozpostarłszy szatę rzucali na nię każdy nausznice z łupów swoich. **26** I była waga nausznic onych złotych, które sobie uprosił, tysiąc i siedemset syków złota, oprócz klejnotów i zawieszenia i szat szarlatowych, które były na królach Madyjańskich, i oprócz lańcuchów, które były na szyjach wielblądów ich. **27** I sprawił z tego Gideon Efod, a położył go w mieście swem w Efra; i scudzoły się tam wszystek

Izrael, chodząc za nim, a było to Giedeonowi i domowi jego siedlem. **28** A tak byli ponizieni Madyjańczycy przed synami Izraelskimi, i nie podnieśli więcej głowy swojej; i była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat za dni Giedona. **29** Wrócił się tedy Jerobaal, syn Joasów, i mieszkał w domu swoim. **30** A miał Giedeon siedmdziest synów, którzy poszli z biór jego; albowiem miał wiele żon. **31** Miał też założnicę, która była z Sychem, a ta mu urodziła syna, i dała mu imię Abimelech. **32** Umarł potem Giedeon, syn Joasów, w starości dobrej, a pogrzebion jest w grobie Joasa, ojca swego w Efra, które jest ojca Esrowego. **33** A gdy umarł Giedeon, odwróciły się synowie Izraelscy, i scudzoły się, idąc za Baalem, i postawili sobie Baalberty za boga. **34** I nie pamiętały synowie Izraelscy na Pana, Boga swego, który je wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznych; **35** I nie uczynili miłosierdzia z domem Jerobaala Giedona według wszystkich dobrodziejstw, które on był uczynił Izraelowi.

9 Tedy odszedł Abimelech, syn Jerobaałów, do Sychem, do braci matki swojej, i mówił do nich, i do wszystkiego narodu domu ojca matki swej, a rzekł: **2** Mówcie proszę, gdzieby słyszeli wszyscy przełożeni Sychem: Co wam lepszego, aby nad wami panowało siedmdziest mężczyzn, wszyscy synowie Jerobaałowi, czyli żeby panował nad wami mąż jeden? Wždy pamiętać, żem ja kość wasza, i ciało wasze. **3** Tedy mówili bracia matki jego o nim, gdzie słyszeli wszyscy przełożeni Sychem, wszystkie te słowa, i nakloniło się serce ich za Abimelechem, bo rzekli: Brat nasz jest. **4** I dali mu siedmdziest srebrników z domu Baalberty, i naprawiły za nie Abimelech ludzi lekkomyślnych, i tułaczów, którzy chodzili za nim. **5** I przyszedł w dom ojca swego do Efra, i pobil bracią swą, syny Jerobaałowe, siedmdziest mężczyzn na jednym kamieniu; tylko został Jotam, syn Jerobaałów, najmniejszy, iż się był skrył. **6** I zebrali się wszyscy mężczyźni Sychem, i wszystek dom Mello, a szedłszy obrali Abimelecha królem na równinie, kiedy stał słup w Sychem. **7** Co gdy powiedziano Jotamowi, szedłszy stanął na wierzchu góry Garyzym, a podniósłszy głos swój wołał, i rzekł im: Posłuchajcie mnie mężczyźni Sychem, a was też Bóg usłyszy. **8** Zeszły się drzewa, aby pomazały nad sobą króla, i rzekły do oliwnego drzewa: Króluj nad nami. **9** Którym odpowiedziało oliwne drzewo: Izali opuszczę tłistość moją, przez którą uczczony bywa Bóg i ludzie, a pójde, abyem wystawione było nad drzewy? **10** Rzekły potem drzewa do figowego drzewa: Pójdź ty, króluj nad nami. **11** Którym odpowiedziało figowe drzewo: Izali opuszczę słodkość moją, i owoc mój wyborny, a pójde, abyem wystawione było nad drzewy? **12** Potem rzekły drzewa do macicy winnej: Pójdź ty, króluj nad nami. **13** Tedy im odpowiedziała macica: Izali opuszczę moszcz mój, który uchwiesi Boga i ludzie, a pójde, abyem wystawiona była nad drzewy? **14** I rzekły wszystkie drzewa do ostu: Pójdź ty, króluj nad nami. **15** Tedy odpowiedział oset drzewom: jeżeli wy prawdziwie chcecie pomazać mię za króla nad sobą, pójdzieć, a odpoczywajcie pod cieniem moim, a jeżeli nie, niech wynijdzie ogień z ostu, a spali Cedry Libańskie. **16** A tak teraz jeźliście prawdziwie a szczerze uczynili, obrawszy sobie królem Abimelecha; a

jeźliście się dobrze obeszli z Jerobaalem i z domem jego, a jeźliście podług dobrodziejstw ręki jego uczynili z nim; **17** (Albowiem walczył ojciec mój za was, i podał duszę swą w niebezpieczeństwo, aby was wyrwał z ręki Madyjańczyków; **18** Aleście wy powstały przeciw domowi ojca mego dziś, i pobiliście syny jego, siedmdziest mężów na jednym kamieniu, i obraliście królem Abimelecha, syna służebnicy jego, nad mężczyznami Sychem, iż bratem waszym jest.) **19** Jeźliście prawdziwie a szczerze obeszli się z Jerobaalem, i z domem jego dnia tego, weselcie się z Abimelechem, a on niech się też weseli z was. **20** Ale jeżeli nie, niechajże wynijdzie ogień z Abimelecha, a pożre męża Sychem, i dom Mello; niechajże też wynijdzie ogień od mężczyzn Sychem, i z domu Mello, a pożre Abimelecha. **21** Tedy uciekł Jotam, a uciekłszy poszedł do Beer, i mieszkał tam, bojąc się Abimelecha, brata swego. **22** A tak panował Abimelech nad Izraelem przez trzy lata. **23** I posłał Bóg ducha złego między Abimelecha i między męża Sychemskie, a złamali wiarę mężczyźni Sychem Abimelechowi; **24** Aby się zemszczocono krzywdy siedemdziesięciu synów Jerobaałowych, aby krew ich przyszła na Abimelecha, brata ich, który je pobil, i na męża Sychemskiego, który zmocnili ręce jego, aby pobil bracią swoją. **25** I zasadzili się nań mężczyźni Sychemscy na wierzchu góra, a rozbijali każdego, który jedno szedł tamtą drogą, i powiedziano to Abimelechowi. **26** Natdo przyszedł Gaal, syn Obedów, i bracia jego, i przyszedł do Sychem, a poufał mu mężczyźni Sychem. **27** A wyszedłszy na pola zbierali wina swoje, i tłoczyli, weseląc się; a wszedłszy w dom bogów swoich, jedli i pili, a złorzeczyli Abimelechowi. **28** Tedy rzekł Gaal, syn Obedów: Cóż jest Abimelech? i co jest Sychem, żebyśmy mu służyli? ażaz nie jest syn Jerobaałów, a Zebul urzędnikiem jego? raczej słuścieć mężom Hemora, ojcu Sychemowemu; bo czemuż byśmy onemu służyć mieli? **29** O by kto podał ten lud w ręce moje, aby sprzątnął Abimelecha! I rzekł Abimelechowi: Zbierz swoje wojsko, a wynijdź. **30** A usłyszawszy Zebul, przełożony miasta onego, słowa Gaala, syna Obedowego, zapalił się gniew jego. **31** I wyprawił posły do Abimelecha potajemnie, mówiąc: Oto Gaal, syn Obedów, i bracia jego przyszli do Sychem, a oto chcą walczyć z miastem przeciwko tobie. **32** A tak teraz wstał nocą, ty i lud, który jest z tobą, a uczyr zasadzkę w polu. **33** A rano, gdy słońce wzniądzie, wstawszy uderzysz na miasto; a gdy on i lud, który jest z nim, wynijdzie przeciw tobie, uczynisz z nim, co będzie chciała ręka twoja. **34** Tedy wstawszy Abimelech, i wszystek lud, który z nim był, w nocy, zasadzili się przeciw Sychem na czterech miejscowościach. **35** A wyszedłszy Gaal, syn Obedów, stanął w samej bramie miasta; wstał też i Abimelech, i lud, który z nim był, z zasadzką. **36** A widząc Gaal lud, rzekł do Zebula: Oto, lud idzie z wierzchu góra. Któremu odpowiedział Zebul: Cień góry ty widzisz, jakoby ludzie. **37** Tedy po wtóre rzekł Gaal, mówiąc: Oto, lud zstępuję z góry a jeden huf idzie drogą równiny Meonenim. **38** Tedy rzekł do niego Zebul: Gdzież teraz usta twoje, które mówią: Co jest Abimelech, abyśmy mu służyć mieli? izali to nie ten lud, któryś wzgardził? wnijdź teraz, a walcz przeciw niemu. **39** A tak wyszedł Gaal przed mężczyznami Sychem, a walczył przeciw Abimelechowi. **40** I gonili go Abimelech, gdy przed nim uciekał, a poległo wiele rannych

aż do samej bramy. **41** I został Abimelech w Aruma; a Zebul wygnal Gaala z bracią jego, aby nie mieszkali w Sychem. **42** Ale nazajutrz wyszedł lud w pole, i powiedziano to Abimelechowi. **43** Wziąwszy tedy lud, rozdzielił go na trzy hufce, i zasadził się w polu; a widząc, a oto lud wychodził z miasta, wypadł na nie, i pobił je. **44** Bo Abimelech i hufy, które z nim były, uderzyły na nie, i stanęli u samej bramy miasta, a inne dwa hufy uderzyły na wszystkie, którzy byli w polu, i pobili je. **45** A Abimelech dobywał miasta przez on wszystek dzień, i wziął je; a lud, który w niem był, pomordował, a zburzywszy miasto, posiał je solą. **46** A usłyszał wszyscy mężczyźni, którzy byli na wieży Sychem, przyszli do twierdzy domu boga Beryt. **47** I opowiedziano Abimelechowi, że się tam zgromadzili wszyscy mężczyźni wieży Sychem. **48** Tedy szedł Abimelech na góre Salmon, on i wszystek lud, który był z nim; a nabrawszy z sobą siekier, ucał galąż z drzewa, a wziąwszy ją, włożył na ramiona swoje, i rzekł do ludu, który z nim był: Co widzicie, żem uczynił, przedko czyste tak, jak o ja. **49** A tak uciaszywszy z onego wszystkiego ludu każdy galąż swoją, szli za Abimelechem, a kładli je około twierdzy i spalili niemi twierdzą ogniem, i poginęło tam wszystkich mężów wieży Sychemskiej około tysiąca mężczyzn i niewiast. **50** Potem szedł Abimelech do Tebes, a położyszy się przeciwko Tebes, dobył go. **51** Ale wieża była mocna w pośrodku miasta, na którą uciekli wszyscy mężczyźni, i niewiasty, i wszyscy przedniejsi miasta, a zamknąwszy ją za sobą, weszli na dach wieży. **52** Tedy przyszedł Abimelech aż do samej wieży, i dobywał jej, a stanawszy u samych drzwi wieży, chciał ją spalić ogniem. **53** Między tem zrzuciła niewiasta niektóra sztukę kamienia od żarn na głowę Abimelechowę, i rozbila wierzch głowy jego. **54** Który natym zawaławszy pacholik, co nosił broń jego, rzekł do niego: Dobądź miecza twoego, a zabij mnie, by snać nie rzeczone o mnie: Niewiasta go zabiła: a tak przebił go pacholik jego, i umarł. **55** A widząc mężczyzn Izraelczy, iż umarł Abimelech, rozeszli się każdy do miejsc swego. **56** I oddał Bóg ono zle Abimelechowi, które uczynił nad ojcem swoim, zabiwszy siedmdziesiąt braci swych. **57** I wszystko zle mężczyzn Sychem obrócił Bóg na głowę ich; a przyszło na nie przeklestwo Jotama, syna Jerobaalowego.

10 I powstał po Abimelechu na obronę Izraela Tola, syn Fui, syna Dodowego, mąż z pokolenia Isascharowego, a ten mieszkał w Samir na górze Efraim. **2** I sądził Izraela przez dwadzieścia i trzy lata, potem umarł, i pogrzebion jest w Samir. **3** A po nim powstał Jair Galaadczyk, który sądził Izraela przez dwadzieścia i dwa lata. **4** A ten miał trzydzieści synów, którzy jeździli na trzydziestu osłatach, a mieli trzydzieści miast, które zwano Awot Jair aż po dzisiejszy dzień w ziemi Galaadskiej. **5** I umarł Jair, a pogrzebion jest w Kamon. **6** Lecz znów synowie Izraelczy czynili zle przed oczyma Pańskimi, a służąc Baalom, i Astaratowi, i bogom Syryjskim, i bogom Sydońskim, i bogom Moabskim, i bogom synów Ammon, i nawet bogom Filistyriskim, a opuściwszy Pana, nie służyli mu. **7** Przetoż się wzruszył gniewem Pan przeciw Izraelowi, i podał je w ręce Filistynów, i w ręce synów Ammonowych. **8** Którzy trapili i uciskali syny Izraelskie od onego roku przez osiemnaście lat, wszystkie syny

Izraelskie, którzy byli przed Jordanem w ziemi Amorejczyka, która jest w Galaad. **9** Przeprawili się też synowie Ammonowi za Jordan, aby walczyli z Judą, i z Benjaminem, także i z domem Efraimowym, i ścisnęli Izraelczyki bardzo. **10** Tedy wołały synowie Izraelscy do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili ciebie, Boga naszego, i służyliśmy Baalom. **11** Ale Pan rzekł do synów Izraelskich: Izalim was od Egipczyków, i od Amorejczyków, od synów Ammonowych, i od Filistynów, **12** I od Sydończyków, i Amalekitów, i Mahanitów, którzy was trapili, gdyście wołać do mnie, nie wybawił z ręki ich? **13** Aleście wy mię opuścili, a służyście bogom cudzym; przetoż was więcej nie wybawię. **14** Idźcież, a wołajcie do bogów, któreście sobie obrali; oni niechaj was wybawią czasu ucisku waszego. **15** I odpowiedzieli synowie Izraelscy Panu: Zgrzeszyliśmy; uczyńcie ty z nami, co się zda dobrego w oczach twoich, tylko wybaw nas prosimy dnia tego. **16** I wyrzucili bogi cudze z pośrodku siebie, a służyli Panu, i uzali się Pan utrapienia Izraelskiego. **17** Zebrali się tedy synowie Ammonowi, a położyli się obozem w Galaad; zebrali się też i synowie Izraelscy, a położyli się obozem w Masfa. **18** Tedy rzekł lud i przelożeni w Galaad między sobą: Kto się naprzód pocznie potykać z syny Ammonowymi, ten będzie hetmanem nad wszystkimi mieszkającymi w Galaad.

11 Ale Jefte Galaadczyk był człowiekiem bardzo mężnym, a był synem niewiasty nierządnej, z którą spłodził Galaad tegoż Jeftego. **2** Ale i żona Galaadowa narodziła mu synów; a dorosły synowie tej żony, wygnali Jeftego, mówiąc mu: Nie będziesz brał dziedzictwa w domu ojca naszego, boś ty jest synem inszej niewiasty. **3** Uciekł tedy Jefte przed bracią swoją, a mieszkał w ziemi Tob: i zebrali się do niego ludzie ogoloceni, i poszli z nim. **4** I stało się potem, że walczyli synowie Ammoni z Izraelem. **5** A gdy poczęli walczyć Ammonitowie z Izraelem, tedy poszli starsi z Galaad, aby wznieśli Jeftego z ziemi Tob. **6** I rzekli do niego: Pójdź, a bądź nam za hetmana, a będziemy walczyli przeciwko synom Ammonowym. **7** Ale Jefte odpowiedział starszym Galaad: Izażecie wy mnie nie mieli w nienawiści, i wygnaliście mię z domu ojca mego? przeczeście przyszli teraz do mnie, gdy ucisk przyszędzi na was? **8** Tedy rzekli starsi z Galaad do Jeftego: Dla tegośmy się teraz wrócili do siebie, abyś szedł z nami, a walczył przeciwko synom Ammonowym, a był nam za hetmana, wszystkim mieszkającym w Galaad. **9** I odpowiedział Jefte starszym z Galaad: Ponieważ wy mnie przywracacie, a chcecie, abym walczył przeciwko synom Ammonowym, a jeśli mi je poda Pan, będę wam za hetmana? **10** I rzekli starsi z Galaad do Jeftego: Pan będzie świadkiem między nami, jeżeli tak według słowa twoego nie uczynimy. **11** Tedy szedł Jefte z starszymi z Galaad, i postanowił go lud hetmanem i księciem nad sobą; i mówił Jefte wszystkie te słowa przed Panem w Masfa. **12** Potem wyprawił Jefte posły do króla synów Ammonowych, mówiąc: Co ja mam z tobą, żeś przyciągnął na mnie, abyś walczył przeciwko ziemi mojej? **13** Na co odpowiedział król synów Ammonowych posłom Jeftego: Że wziął Izrael ziemię moją, gdy szedł z Egiptu, od Arnon aż do Jabok i aż do Jordanu: przetoż teraz wróć mi ją w pokoju. **14** Po wtóre jeszcze Jefte wyprawił posły do króla synów

Ammonowych. **15** I rzekł mu: Tak mówi Jefte: Nie wziął Izrael ziemi Moabskiej, ani ziemi synów Ammonowych. **16** Ale gdy z Egiptu szedł Izrael przez puszcza aż ku morzu czerwonemu, a przeszedł do Kades. **17** Skąd wyprawił Izrael posły do króla Edomskiego, mówiąc: Proszę niech przejdę przez ziemię twoją, i nie pozwolił król Edomski, także i do króla Moabskiego posłał, i nie pozwolił; a tak został Izrael w Kades. **18** A gdy szedł przez puszcza, obszedł ziemię Edomską, i ziemię Moabską, a przeszedł od wschodu słońca ziemi Moabskiej, i położyli się obozem za Arnon, a nie wszedł w granice Moabskie; bo Arnon jest granicą Moabską. **19** Dlategoż wyprawił Izrael posły do Sehona, króla Amorejskiego, króla w Hesebon, i rzekł mu Izrael: Niech przejdę prosto przez ziemię twoją aż do miejsca mego. **20** Ale nie dowierzał Sehon Izraelowi, aby iść miał przez granicę jego; owszem zebrał Sehon wszystek lud swój, i położył się obozem w Jasa, i zwiodł bitwę z Izraelem. **21** I dał Pan, Bóg Izraelski, Sehona, i wszystek lud jego w ręce Izraelowe, i poraził je, a posiadł Izrael wszystkę ziemię Amorejczyka, który mieszkał w onej ziemi. **22** A tak posiedli wszystkie granice Amorejskie od Arnon aż do Jabok, a od puszczy aż do Jordanu. **23** Ponieważ tedy Pan, Bóg Izraelski wypędził Amorejczyka przed ludem swym Izraelskim, przecz ty chcesz panować nad nim? **24** Azaż, coć dał posieść Kamos, bóg twój, tego nie posiędziesz? tak, kogo Pan, Bóg nasz, wygnal przed oblicznością naszą, tego też dziedzictwo posiadamy. **25** Do tego czemżeś ty lepszy nad Balaka syna Seferowego, króla Moabskiego? zaż się on kiedy wadził z Izraelem? zaż kiedy walczył przeciwko niemu? **26** Oto przez trzy sta lat mieszkał Izrael w Hesebon, i we wsiahach jego, także w Aroer, i we wsiahach jego, i we wszystkich miastach, które są przy granicy Arnon; czemużecie ich nie odjęli przez ten czas? **27** A tak nie jam tobie winien, ale ty mnie źle czynisz, że walczysz przeciwko mnie; niech Pan, który jest Sędzią, rozsądzi dziś między syny Izraelskimi i między syny Ammonowymi. **28** Ale nie usłuchał król synów Ammonowych słów Jeftego, które wskazał do niego. **29** I był nad Jeftem duch Pański, a przeszedł przez Galaad, i przez Manase; przeszedł też przez Masfa w Galaad, a z Masfy w Galaad ciagnął przeciw synom Ammonowym. **30** Tamże uczynił Jefte ślub Panu, mówiąc: Jeżeli pewnie podasz syny Ammonowe w ręce moje, **31** Tedy to, cobykolwiek wyszło ze drzwi domu mego przeciwko mnie, gdy się wróć w pokoju od synów Ammonowych, to mówię będzie Panu, albo ofiarować je będę na całopalenie. **32** A tak Jefte ciagnął przeciwko synom Ammonowym, aby walczył z nimi, i podał je Pan w ręce jego. **33** I poraził je od Aroer aż idąc do Menit, dwadzieścia miast, i aż do równiny winnic porażką bardzo wielką, a ponizieni są synowie Ammonowie przed syny Izraelskimi. **34** A gdy się wracał Jefte do Masfy do domu swego, oto, córka jego wyszła przeciw niemu, z bębny, i z muzyką; a ta była jedynaczka, bo nie miał żadnego syna ani innej córki. **35** I stało się, gdy ją ujrzał, rozdarł odzienie swoje, i rzekł: Ach, córko moja, bardzo mi poniżały! i tyś jest z tych, którzy mię frasują, gdyżem ślub uczynił Panu, a nie będę mógł odmienić. **36** Któremu ona odpowiedziała: Ojciec mój, uczyniłeś ślub Panu, uczynże ze mną tak, jakoż wyrzekli ustę twojemi, gdyż tylko dał Pan pomstę nad nieprzyjacioly twemi, nad syny Ammonowymi.

37 Nadto rzekła do ojca swego: To mi tylko uczyni: puść mię na dwa miesiące, że pójdę a wstąpię na góry i opłakiwać będę panierstwo moje, ja i towarzyszki moje. **38** A on rzekł: Idź; i puścił ją na dwa miesiące. Poszła tedy ona i towarzyszki jej, a opłakiwała panierstwo swoje na górzach. **39** A gdy wyszły dwa miesiące, wróciła się od ojca swego, i wypełnił nad nią ślub swój, który był uczynił; a tak ona nie poznała męża. I weszła to w zwyczaj w Izraelu, **40** Iż na każdy rok schodziły się córki Izraelskie aby się rozmawiały z córką Jeftego Galaadczyka, przez cztery dni w rok.

12 I zebrał się mężowie Efraimscy, a przyszedłszy ku północy, rzekli do Jeftego: Przecześ szedł walczyć przeciwko synom Ammonowym, a nie wezwaleś nas, abyśmy szli z tobą? przetoż dom twój i ciebie spalimy ogniem. **2** I rzekł Jefte do nich: Miałem nie mały spór ja i lud mój z syny Ammonowymi, i wzywałem was, a nie wybawiliście mnie z rąk ich. **3** A widząc, żeście mnie wybawić nie chcieli, odważyłem zdrowie swoje, i ciągnąłem przeciw synom Ammonowym, a podał je Pan w ręce moje, i przeczeście przyszli do mnie dnia tego, abyście walczyli przeciwko mnie? **4** A tak zebrawszy Jefte wszystkie męże z Galaad, walczył z Efraimem; i porazili mężowie z Galaad Efraima, przetoż mówilii: Wy Galaadczycy, którzy się bawicie między Efraimitami i między Manasesytami, zbiegówieście od Efraimitów. **5** I odjęli Galaadczycy brody Jordana Efraimowi; a gdy mówilii uciekający z Efraimczyków: Niech przejdę, tedy pytali mężowie Galaadscy: A Efratejczykieś ty: A jeżeli rzekł: Nie. **6** Tedy mu mówilii: Wymówże teraz Szybole; jeżeli rzekł: Sybole, a inaczej nie mógł wymówić, tedy pojmałszy go, zabijali go u brodu Jordana. I poległa na on czas z Efraima czterdzieści i dwa tysiące. **7** A tak sądził Jefte Galaadczyk Izraela przez sześć lat; potem umarł Jefte Galaadczyk, a pogrzebion jest w jednym z miast Galaadzkich. **8** Potem sądził po nim Izraela Abesan z Betlehem. **9** A miał trzydzieści synów, i trzydzieści córek, które powydawały od siebie, trzydzieści żon przywiódł synom swoim zinąd, i sądził Izraela przez siedem lat. **10** Umarł potem Abesan, i pogrzebion jest w Betlehem. **11** A po nim sądził Izraela Elon Zabuloniczyk, i sądził Izraela przez dziesięć lat. **12** Potem umarł Elon Zabuloniczyk, i pogrzebion jest w Ajalon w ziemi Zabulon. **13** A po nim sądził Izraela Abdon, syn Hellełów, Faratończyk. **14** A ten miał czterdzieści synów, i trzydzieści wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślatach; i sądził Izraela przez osiem lat. **15** Umarł potem Abdon, syn Hellełów, Faratończyk, i pogrzebion jest w Faratonie w ziemi Efraimskiej, na górze Amalekitów.

13 Potem znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi, i podał je Pan w ręce Filistynów przez czterdzieści lat. **2** Tedy był mąż niektóry z Saraa, z pokolenia Dan, imieniem Manue, a żona jego była nieplodna, i nie rodziła. **3** I ukazał się Anioł Pański onej niewieście, a rzekł do niej: Otoż teraz nieplodna, aniś rodziła; ale poczniiesz i porodzisz syna. **4** Przetoż się teraz strzeż, abyś nie piła wina, i napoju mocnego, i abyś nie jadła nic nieczystego; **5** Bo oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa nie postoi na głowie jego, bo Nazarejczykiem Bożym będzie to dziecię zaraz z żywota; a on

pocznie wybawiać Izraela z ręki Filistynów. 6 Tedy przyszła niewiasta, i powiedziała to mężowi swemu, mówiąc: Mąż Boży przyszedł do mnie, którego oblicze było jako oblicze Anioła Bożego, bardzo straszne, i nie pytałem go, skąd był, ani mi imienia swego oznajmił. 7 Tylko mi rzekł: Oto, poczniiesz i porodzisz syna; przetoż teraz nie pij wina, ani napoju mocnego, ani jedz co nieczystego; bo Nazaretykiem Bożym będzie to dziecię zaraz z żywota aż do dnia śmierci swojej. 8 Tedy się modlił Manue Panu, mówiąc: Proszę Panie mój, mąż Boży, któregoś posłał, niech przyjdzie proszę znowu do nas, a nauczy nas, co czynić mamy z dzieciectwem, które się narodzi? 9 I wysłuchał Bóg głos Manuego; bo przyszedł Anioł Boży znowu do niewiasty onej, gdy siedziała na polu; ale Manue, mąż jej, nie był z nią. 10 Tedy kwapiąc się ona niewiasta, bieżała, i opowiedziała mężowi swemu, i rzekła mu: Oto mi się ukazał mąż on, który był przyszedł przedtem do mnie. 11 A wstawszy Manue szedł za żoną swoją; a przyszedłszy do onego męża, rzekł mu: Tyżeś jest ten mąż, któryś mówił z żoną moją? A on rzekł: Jam jest. 12 I rzekł Manue: Niech się teraz spełni słowo twoje; ale cóż będzie za obyczaj dzieciectwa, i co za sprawra jego? 13 I odpowiedział Anioł Pański Manuemu: Wszystkiego, com powiedział żonie twojej, niech się strzeże. 14 Żadnej rzeczy, która pochodzi z winnej macicy, niechaj nie je; także wina ani napoju mocnego, niech nie pije, ani żadnej rzeczy nieczystej niech nie je, a com jej kolwiek przykazał, tego niech przestrzega. 15 Tedy rzekł Manue do Anioła Pańskiego: Daj się proszę zatrzymać, a nagotujemy przed cię koźlątko z stada. 16 Ale Anioł Pański odpowiedział Manuemu: Choćbyś mię zatrzymał, nie będę jadł chleba twoego; ale jeśli będziesz chciał sprawić całopalenie, ofiarujże je Panu; bo nie wiedział Manue, żeby on był Anioł Pański. 17 Tedy rzekł Manue do Anioła Pańskiego: Cóż za imię twoje? abyśmy, gdy się spełni słowo twoje, uczcili cię. 18 Któremu odpowiedział Anioł Pański: Przeczze pytasz o imię moje, które jest dziwne? 19 Wziął tedy Manue koźlę z stada, i ofiarę śniedną, i ofiarował to na opoce Panu, i uczynił cud, a Manue i żona jego patrzyli na to. 20 A gdy wstępował plomień z ołtarza ku niebu, tedy wstąpił Anioł Pański w płomieniu ołtarzowym, a Manue, i żona jego widząc to, upadli na twarze swe na ziemię. 21 A potem nie ukazał się więcej Anioł Pański Manuemu, ani żonie jego; i poznał Manue, że to był Anioł Pański. 22 I rzekł Manue do żony swojej: Koniecznie pomrzemy, bośmy Boga widzieli. 23 Któremu odpowiedziała żona jego: Gdyby nas chciał Pan zabić, nie przyjąłby z rąk naszych całopalenia, i ofiary śniednej, ani by nam był okazał tego wszystkiego, ani by nam na ten czas był objawił takowych rzeczy. 24 Porodziła tedy ona niewiasta syna, i nazwała imię jego Samson; i rosto dziecię, a błogosławili mu Pan. 25 I począł go Duch Pański umacniać w obozie Dan między Sarąa i między Esaol.

14 Szedł tedy Samson do Tamnaty, a ujrzał tam niewiastę z cōrek Filistyńskich. 2 A przyszedłszy oznajmił ojcu swemu i matce swojej, mówiąc: Niewiastem widział w Tamnacie z cōrek Filistyńskich; przetoż teraz weźmijcie mi ją za żonę. 3 I rzekł mu ojciec jego, i matka jego: Azaż nie masz między córkami braci twoich, i we wszystkim ludu moim niewiasty, że chcesz iść a

wziąć sobie żonę z Filistynów nieobrzędanych? Odpowiedział Samson ojcu swemu: Tę mi weźmijcie, bo się podobała oczom moim. 4 A ojciec jego i matka jego nie wiedzieli, że to było od Pana; bo on przyczyną szukał na Filistyny, gdy na on czas Filistyni panowali nad Izraelem. 5 Tedy szedł Samson z ojcem swym i z matką swoją do Tamnaty, a przychodzący ku winnicom Tamnaty, oto, lew młody ryczący zbiegał mu. 6 I przypadł nań Duch Pański, a rozdarł go, jakoby rozdarł koźlę, choć nic nie miał w rękach swych; i nie oznajmił ojcu swemu i matce swojej, co uczynił. 7 Przyszedłszy tedy mówił z oną niewiastą, a podobała się oczom Samsonowym. 8 A wróciwszy się po kilku dniach, aby ją pojął, zstąpił, aby oglądał on ścierw lwi, a oto, rój pszczoły był w ścierwie lwiem, i miód. 9 A wziąwszy go w ręce swoje szedł drogą i jadł, a przyszedłszy do ojca swego i do matki swojej, dał im, i jedli; ale im nie powiedział, że z ścierwu lwiego nabrał miodu. 10 tedy szedł ojciec jego do onej niewiasty, i sprawił tam Samson weselu; bo tak czyniły młodzienicy. 11 A gdy go ujrzał Filistyni, wzięli trzydziestu towarzyszów, aby byli przy nim. 12 Do których rzekł Samson: Zadam was zagadkę, a jeśli ją zgadniecie przez siedem dni wesela i wyłożycie mi ją, tedy was dam trzydziestu prześcieradel, i trzydziestu szat odmiennych. 13 A jeżeli mi jej nie zgadniecie, tedy wy mnie dacie trzydziestu prześcieradel, i trzydziestu szat odmiennych; którzy mu odpowiedzieli: Zadaj zagadkę twoję; a będziemy jej słuchać. 14 I rzekł do nich: Z pożerającego wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła słodkość; i nie mogli zgadnąć onej zagadki przez trzy dni. 15 I rzekli dnia siódmego do żony Samsonowej: Namów męża twoego, aby nam powiedział zagadkę, byśmy snać nie spalili ciebie, i domu ojca twoego ogniem; na toższe nas wezwali, abyście posiedli majątkość naszą, czy nie na to? 16 Plakała tedy żona Samsonowa nań, mówiąc: Zaprawdę mi masz w nienawiści, a nie miłujesz mnie; zadałeś zagadkę synom ludu mego, a nie chcesz mi jej oznajmić. I rzekł do niej: Otom jej ojcu memu i matce mojej nie oznajmił, a tobie bym miał oznajmić? 17 I plakała nań przez one siedem dni, póki mieli wesele. Stało się tedy dnia siódmego, że jej oznajmił, bo mu się uprzykrzała. A ona powiedziała onę zagadkę synom ludu swego. 18 Przetoż rzekli do niego mężowie onego miasta siódmego dnia przed zachodem słońca: Cóż słodszego nad miód, a co mocniejszego nad lwa? który on odpowiedział: Byście byli nie orali jałowicą moją, nie zgadlibyście byli zagadki mojej. 19 I przypadł nań Duch Pański, a szedłszy do Aszkalonu, zabił z nich trzydziestu mężów a wziąwszy lupy z nich, dał szaty odmienne onym, którzy zgadli zagadkę, i rozniewawszy się bardzo poszedł do domu ojca swego. 20 I dostała się żona Samsonowa towarzyszowi jego, z którym miał towarzystwo.

15 I stało się po kilku dni, podczas żniwo pszenicznego, że nawiedził Samson żonę swoją, wziąwszy koźlę z stada, i mówił: Wrriję do żony mojej do komory; ale mu nie dopuścił ojciec jej wnijść. 2 Bo rzekł ojciec jej, mówiąc: Mniemalem, żeś ja miał w nienawiści; przetoż dałem ją towarzyszowi twemu; azaż siostra jej młodsza nie jest cudniejsza nad nię? weźmijże ją sobie miasto niej. 3 I odpowiedział im Samson: Już teraz nie będę winien napotem Filistynom, choć im uczynię co złego. 4

Odszedłszy tedy Samson ułapał trzy sta liszek, a nabrawszy pochodni, przywiązał ogon do ogona, i uwiązał pochodnię jedną między dwoma ogonami w pośrodku. 5 Potem zapaliwszy ogniem pochodnie, rozpuścił je między zboża Filistyńskie, i popalił tak stogi jako zboża stojące, i winnice z oliwnicami. 6 Tedy rzekli Filistynowie: Któz to uczynił? I odpowiedziano: Samson, zięć Tamnatczyków, przeto że mu wziął żonę jego, a dał ją towarzyszowi jego. Poszli tedy Filistynowie, i spalili ją i ojca jej ogniem. 7 Którym rzekł Samson: Chociaście to uczynili, przecień się ja pomszczę nad wami, a potem przestanę. 8 A tak potłukł je okrutnie od biór aż do goleni, a odszedłszy mieszkał na wierzchu opoki Etam. 9 Przyciągnęli tedy Filistynowie, a położyszy się obozem w Juda, rozciągnęli się aż do Lechy. 10 Tedy rzekli mężowie Juda: Przeczeńście wyciągnęli przeciwko nam? I odpowiedzieli: Przyszliśmy, abyśmy związały Samsona, i uczynili mu, jako on nam uczynił. 11 A tak wyszło trzy tysiące mężów z Juda na wierzch opoki Etam, i mówili do Samsona: Azaż nie wiesz, że panują nad nami Filistynowie? I cóżieś nam to uczynił? I odpowiedział im: Jako mi uczynili, i takiem im uczynił. 12 I rzekli mu: Przyszliśmy, abyśmy cię związały, i wydali w ręce Filistynów; którym odpowiedział Samson: Przysiężcie mi, że się na mnie sami nie targnietecie. 13 A oni mu rzekli, mówiąc: Nie, tylko związałeś cię, wydamy cię w ręce ich; ale cię nie zabijemy. A tak związały go dwoma powrozami nowemi, i sprowadzili go z opoki. 14 Który gdy przyszedł aż do Lechy, tedy Filistynowie krzycząc bieżeli przeciw niemu; ale Duch Pański przypadł nań, i stały się powrozy, które były na ramionach jego, jako nici Iniane ogniem spalone, i rozerwały się związki z ręką jego. 15 Tedy znalazły się czeluść ośla świeża, a wyciągnawszy po nie rękę swoją, wziął ją, i zabił nią tysiąc mężów. 16 Zatem rzekł Samson: Czeluścią ośla kupę jedną albo dwie kupy, a czeluścią ośla zabiłem tysiąc mężów. 17 A gdy przestał mówić, porzucił czeluść z ręki swej, i nazwał miejsce ono Ramat Lechy. 18 Zatem upragnął bardzo, i zawołał do Pana mówiąc: Tyś dał przez rękę sługi twoego to wybawienie wielkie, a teraz umrę od pragnienia, albo wpadnę w ręce nieobrzezańców. 19 A tak rozszczepił Bóg skałę w Lechy, i wysły z niej wody, i napił się, i wrócił się duch jego a ożył; przetoż nazwał imię onego źródła: źródło wzwyającego, które jest w Lechy aż do dnia dzisiejszego. 20 I sądził lud Izraelski za dni Filistynów przez dwadzieścia lat.

16 Potem szedł Samson do Gazy, a ujrzał tam niewiąstę nierządną, wszedł do niej. 2 I powiedziano mieszkańców w Gziale: Przyszedł tu Samson; którzy obstąpiwszy go, strzegli nań całą noc w bramie miejskiej, a sprawując się cicho przez onę całą noc, mówili: Gdy się pocznie rozedniwać, zabijemy go. 3 Ale Samson spał aż do północy, a wstawsy o północy, ujął wrota bramy miejskiej ze dwiema podwojami, i wyrwał je z zaworu, i włożył na ramiona swoje, a zaniósł je na wierzch góry, która była przeciw Hebronowi. 4 I stało się potem, że się rozmówił niewiasty w dolinie Sorek, której imię Dalila. 5 I przyszli do niej książęta Filistyńskie, i mówili jej: Oszukaj go, a wywieź się, w czem jest moc jego wielka, a jako byśmy go przemoc i związałszy utrapić mogli? a dać każdy z nas tysiąc i sto srebrników. 6 Tedy rzekła Dalila do Samsona: Powiedz mi proszę, w czem jest moc twoja wielka, a czem byś związany

i utrapiony być mógł? 7 I odpowiedział jej Samson: Jeżeliby mię związano siedmią wici surowych, które jeszcze nie uschły, tedy osłabieję, i będę jako inny człowiek. 8 I przyniosły jej książęta Filistyńskie siedem wici surowych, które jeszcze nie były uschły, i związała go niemi. 9 A oni się byli nań zasadzili w komorze, i rzekła mu: Filistynowie nad tobą, Samsonie; ale on zerwał wici, jakoby kto zerwał nić zgrzebną, ogniem napaloną; i nie poznano, w czem była moc jego. 10 Rzekła potem Dalila do Samsona: Otoś mię oszukał, i skłamałeś przede mną; teraz powiedz mi proszę, czem by cię związać? 11 A on jej odpowiedział: Jeżeliby mię związano powrozami nowemi, których jeszcze nie używano, tedy osłabieję, i będę jako inny człowiek. 12 A tak wzięła Dalila powrozy nowe, i związała go niemi, i rzekła do niego: Filistynowie nad tobą, Samsonie; (a oni się byli nań zasadzili w komorze,) ale porwał je na ramionach swych jako nici. 13 Rzekła zatem Dalila do Samsona: Pókiż ze mnie szydzić będziesz, i kłamać przede mną? powiedzże mi, czem byś mógł być związany? I powiedział jej: Gdybyś przywiła siedem kędzierzy głowy mojej do wału tkackiego. 14 Ona tedy przybiwszy gwoździe do wału tkackiego rzekła do niego: Filistynowie nad tobą, Samsonie; ale on ocuciwszy się ze snu swego, wyrwał gwóźdź z osnową i z wałem. 15 Znowu rzekła do niego: Jakoż mówisz, miluję cię? a serce twoje nie jest ze mną. Jużesz mię po trzy kroć oszukał, i nie powiedziałeś mi, w czem jest twoja moc wielka. 16 A gdy mu się uprzkyrzały słowy swemi na każdy dzień, i trapiła go, aż zemdrała dusza jego na śmierć, 17 Tedy jej otworzył całe serce swoje, i powiedział jej: Brzywta nigdy nie postała na głowie mojej, gdyżem jest Nazarejczykiem Bożym zaraz z żywota matki mojej; gdyby mię ogolono, odejdzie ode mnie moc moja, i osłabieję, i będę jako inny człowiek. 18 Widząc tedy Dalila, że jej otworzył całe serce swoje, postała i wezwała książąt Filistyńskich, mówiąc: Pójźcie jeszcze raz, boć mi otworzył całe serce swoje; i przyszły do niej książęta Filistyńskie, niosąc srebro w rękach swych. 19 Tedy go uśpila na łonie swojem, a przyzwawszy niekotrego człowieka, dała ogolić siedem kędzierzy głowy jego; potem go jela draźnicą, gdy odeszła moc jego od niego. 20 I rzekła: Filistynowie nad tobą, Samsonie. A ocuciwszy się ze snu swego, rzekła: Wynidę jako i pierwej, a wybije się; a nie wiedział, że Pan odstąpił od niego. 21 Tedy pojmawszy go Filistynowie, wylupili mu oczy, i wiedli go do Gazy, związałszy go dwoma miedzianymi łańcuchami, i musiał mleć w domu więźniów. 22 Potem poczęły włosy na głowie jego odrastać po onem goleniu. 23 A książęta Filistyńskie zebrali się sprawować ofiary wielkie Dagonowi, bogu swemu, weselili się, i mówili: Podał bóg nasz w ręce nasze Samsona, nieprzyjaciela naszego. 24 Którego też ujrzałszy lud chwalili boga swego, bo mówili: Podał bóg nasz w ręce nasze nieprzyjaciela naszego, a tego, który pustoszył ziemię naszą, i który wiele z naszych pozabijał. 25 I stało się, gdy byli dobrzej myśli, że rzekli: Zawołajcie Samsona, aby blaźnował przed nami. A tak zwołano Samsona z domu więźniów, aby blaźnował przed nimi; i postawili go między dwoma słupami. 26 Zatem rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę jego. Przywiedź mię, abym pomacał słupów, na których dom stoi, i podparł się na nich. 27 A dom pełen był mężów i niewiast;

tamże były wszystkie księęta Filistyńskie, a na dachu okolo trzech tysięcy mężów i niewiast, którzy się przypatrowali, gdy błaznował Samson. **28** Wzywał tedy Samson Pana, i rzekł: Panie Boże, wspomnij na mię, proszę, a zmocnić mię proszę tylko ten raz; Boże, abym się raz pomścił obu oczu moich nad Filistynami. **29** A ujawszy Samson oba słupy pośrednie, na których dom stał, wsparł się o nie, o jeden prawą ręką swoją a o drugi lewą ręką swoją. **30** Zatem rzekł Samson: Niech umrze dusza moja z Filistynami; a gdy się o nie mocno oparł, upadł dom na księęta, i na wszystki lud, który w nim był, i było umarłych, które on pobił umierając, więcej niż onych, które pobił za żywota swego. **31** A przyszedłszy bracia jego, i wszystek dom ojca jego, wzieldi go, a wróciwszy się pogrzebli go między Saraa, i między Estaol, w grobie Manue, ojca jego. A on sądził Izraela przez dwadzieścia lat.

17 A był некоторý mąż z góry Efraim, imieniem Michas. **2** Ten rzekł do matki swojej: Tysiąc i sto srebrników, które bylo ukradziono, o któreś przeklinala, i mówiłaś, gdym i ja słyszał, oto srebro to u mnie jest, jam je wział. I rzekł matka jego: Błogosławionyś, synu mój, od Pana. **3** A tak wrócił tysiąc i sto srebrników matce swojej; i rzekła matka jego: Zaiste poświęciłam to srebro Panu z ręki mojej dla ciebie, synu mój, aby uczyniono z niego ryty i lany obraz, przetoż teraz oddawam ci je. **4** I wrócił ono srebro matce swojej. Tedy wzialszy matka jego dwieście srebrników, dała je złotnikowi; i uczynił z nich obraz ryty i lany, który był w domu Michasowym. **5** A miał ten Michas kaplicę bogów, sprawił też był Efod i Terafim, a poświęcił ręce jednego z synów swych, aby mu był za kapłana. **6** W one dni nie było króla w Izraelu; każdy, co był dobrego w oczach jego, czynił. **7** I był młodzieniec z Betlehem Juda, które było w pokoleniu Juda, a ten będąc Lewitą był tam przychodziem. **8** Wyszedł tedy on mąż z miasta Betlehem Juda, aby mieszkał, gdzieby mu się trafiło; i przyszedł na góru Efraim aż do domu Michasowego, idąc drogą swoją. **9** Tedy rzekł do niego Michas: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Jam jest Lewita z Betlehem Juda, a idę, abym mieszkał gdzieby mi się trafiło. **10** I rzekł mu Michas: Zostań u mnie, a bądź mi za ojca i za kapłana, a jać dam dziesięć srebrników do roku, i dwie szaty, i pożywienie twoje; i siedź za nim on Lewita. **11** I upodobało się Lewicie mieszkać z mężem onym; a był przy nim on młodzieniec jako jeden z synów jego. **12** I poświęcił Michas ręce Lewity, i był mu on młodzieniec za kapłana, i mieszkał w domu Michasowym. **13** Tedy rzekł Michas: Teraz wiem, że mi będzie Pan błogosławić, gdyż mam Lewitę za kapłana.

18 W one dni nie było króla w Izraelu, a tegoż czasu pokolenie Dan szukało sobie dziedzictwa do zamieszkania; albowiem nie przypadło im było aż do onego dnia w pośrodku pokoleń Izraelskich dziedzictwo. **2** Przetoż wyprawili synowie Dan z pokolenia swego pięciu mężów z granic swoich, mężów walecznych z Saraa i Estaol, aby przepatrzyli ziemię i wyszpiegowali ją, i rzekli do nich: Idzieś, wyszpiegujcie ziemię; i przyszli na góru Efraim aż do domu Michasowego i nocowali tam. **3** A gdy byli blisko domu Michasowego, poznali głos młodzienca Lewity, i zstąpiwszy tam, rzekli mu: Którz cię tu

przywiódł? a co tu czynisz? i co tu masz za sprawę? **4** A on im odpowiedział: Tak a tak postanowił ze mną Michas, i najął mię, abym u niego był za kapłana. **5** I rzekli do niego: Prosimy poradź się Boga, abyśmy wiedzieli, poszczęścieli się nam ta droga nasza, którą idziemy. **6** I odpowiedział im kapłan: Idzieć w pokoju; albowiem sprawuje Pan drogę waszą, którą idziecie. **7** A tak poszedłszy onych pięć mężów, przyszli do Lais, a ujrzały lud, który w nim był, mieszkający bezpiecznie według zwyczaju Sydończyków w próżnowaniu i w bezpieczeństwie; bo nie był, kto by ich trapił w onej ziemi, albo posiadał królestwo ich; nadto odległymi byli od Sydończyków, i żadnej sprawy z nikim nie mieli. **8** Gdy się tedy wrócili do braci swych do Saraa i do Estaol, rzekli im bracia ich: Cóżecie sprawili? **9** I rzekli: Wstańcie, a ciagnijmy przeciwko nim; bośmy widzieli ziemię, a oto, bardzo dobra. A wy nie dbacie? Nie leńcie się iść, a przyszedłszy osieść tę ziemię. **10** Gdy wnijdzicie, przyjdziecie do ludu bezpiecznego, do ziemi przestronnej; bo ja dał Bóg w ręce wasze, miejsce, kędy nie masz żadnego niedostatku wszystkich rzeczy, które są na ziemi. **11** I wyszło stamtąd z pokolenia Dan, z Saraa i z Estaol, sześć set mężów gotowych do boju. **12** A idąc położyli się obozem u Karyatyjarym w Juda; przetoż nazwali ono miejsce obóz Danów aż do dnia dzisiejszego, a jest za Karyatyjarym. **13** A ruszywszy się stamtąd na góru Efraim przyszli aż do domu Michasowego; **14** I mówili oni pięć mężów, którzy chodzili na szpiedzy do ziemi Lais, i rzekli do braci swych: Wiecież, iż w tym domu jest Efod i Terafim, i obraz ryty i lany? przetoż teraz wiedziecie, co macie czynić. **15** A zstąpiwszy tam, przyszli do domu młodzienca Lewity, w dom Michasów, i pozdrawili go w pokoju. **16** Ale sześć set mężów gotowych do boju, którzy byli z synów Danowych, stali przed drzwiami. **17** A tak wszedłszy tam oni pięć mężów, którzy chodzili na wyszpiegowanie ziemi, wzieldi obraz ryty, i Efod, i Terafim, i obraz lany; a kapłan stał przede drzwiami bramy z sześcią set mężów gotowych do boju. **18** A ci, którzy weszli do domu Michasowego, wzieldi obraz ryty, Efod i Terafim, i obraz lany; i rzekł do nich kapłan: Cóż to czynicie? **19** A oni mu odpowiedzieli: Milcz, włóż rękę twą na usta twoje, a pójdź z nami, a bądź nam za ojca i za kapłana; cóżci lepiej, być kapłanem w domu męża jednego, czyli być kapłanem pokolenia i domu Izraelskiego? **20** I uradowało się serce kapłanowe, a wzialszy Efod i Terafim, i obraz ryty, wszedł w pośrodek onego ludu. **21** A oni obróciwszy się poszli, a puścili przed sobą dzieciaki i bydło, i co było kosztowniejszego. **22** A gdy byli opodal od domu Michasowego, tedy mężczyźni, którzy mieszkały w domach bliskich domu Michasowego, zebrawszy się gonili syny Dan. **23** I wołały za synami Dan, którzy obejrzawszy się rzekli do Michasa: Cóż ci, żeś się tak skupił? **24** I odpowiedział: Bogi moje, którym sprawiłeś, pobraliście, i kapłana, a odeszliście, i cóż więcej mieć będę? a jeszcze mówicie: Cóż ci? **25** Na to mu odpowiedzieli synowie Dan: Niech nie słyszmy głosu twoego za sobą, by się snać nie rzuciли na was mężowie rozniewani, a straciłybyś duszę twoję i duszę domu twoego. **26** I poszli synowie Dan drogą swoją; a widząc Michas, że byli możniejsi niżli on, wrócił się i siedział do domu swego. **27** Tedy oni wzialszy to, co był sprawił Michas, i z kapłanem, którego miał, przyszli do Lais, do ludu próżnującego i bezpiecznego, i wysiekli je ostrzem

mieca, a miasto spalili ogniem. 28 A nie był, kto by ich ratował; albowiem byli daleko od Sydonu, i nie mieli żadnej sprawy z nikim, a to miasto leżało w dolinie, która jest w Betrohab, które znowu pobudowawszy mieszkali w nim. 29 I nazwali imię miasta onego Dan według imienia Dana, ojca swego, który się był urodził Izraelowi; a przedtem imię miasta onego było Lais. 30 A tak postawili sobie synowie Dan obraz rty; a Jonatan, syn Gersona Manasesowego, on i synowie jego, byli kapłanami w pokoleniu Dan aż do czasu pojmania obywatelei onej ziemi. 31 Wystawili tedy sobie obraz rty, który był uczynił Michas, po wszystkie dni, póki był dom Boży w Sylo.

19 I stało się w one dni, gdy króla nie było w Izraelu, że mąż niektórych Lewita, mieszkający przy stronie góry Efraim, pojął sobie żonę założnicę z Betlehem Judy. 2 A bawiła się nierządem przy nim założnica jego; potem odeszła od niego do domu ojca swego, do Betlehem Judy; i była tam u niego przez cztery miesiące. 3 Wstawszy tedy mąż jej, szedł za nią, aby ja ubłagawszy zasię ją przywiódł, mając z sobą sługę swego, i parę osłów. Tedy ona wwiódła go w dom ojca swego, którego gdy ujrzał ojciec onej dziewczki, radował się z przyjścia jego. 4 I przyjął go wdzięcznie świekier jego, ojciec dziewczki onej, a mieszkał u niego, przez trzy dni, i jedli i pili i nocowali tam. 5 A dnia czwartego, gdy wstali bardzo rano, wstał i on, aby odszedł. Ale rzekł ojciec onej dziewczki do zięcia swego: Posil serce twoje trochę chleba, a potem pojździecie. 6 Tedy siedli i jedli oboje wespół, i napiili się. Zatem rzekł ojciec onej dziewczki do męża jej: Zostań proszę, a przenocuj tu, i bądź dobrej myśli. 7 A gdy wstał on mąż, chcąc przecie iść w drogę, gwałtem przymusił go świekier jego, iż się wróciwszy został tam na noc. 8 Wstał potem bardzo rano dnia piątego, chcąc iść; ale mówił ojciec onej dziewczki: Posil proszę serce twoje; i zabawili się, aż się dzień nachylił, a jedli oba spół. 9 Wstał tedy on mąż, aby szedł sam i założnica jego, i sługa jego, któremu rzekł świekier jego, ojciec onej dziewczki: Oto się już dzień nachylił ku wieczorowi, przenocujcie tu proszę; oto schodzi dzień, przenocujcie tu, a bądź dobrej myśli, a jutro rano wyprawicie się w drogę swą, i pojździe do przybytku twoego. 10 Tedy on mąż nie chciał zostać na noc, ale wstał i odszedł, a przyszedł aż ku Jebus, (które jest Jerozalem) mając z sobą dwóch osłów z brzemiony, i założnicę swoją. 11 A gdy byli blisko Jebus, a dzień się już bardzo nachylił, tedy rzekł sługa do pana swego: Pójdź proszę, a wstąpmy do tego miasta Jebuzejczyków, i przenocujmy w nim. 12 Któremu odpowiedział pan jego: Nie wstępujemy do miasta cudzoziemców, które nie jest z synów Izraelskich, ale idźmy aż do Gabaa. 13 Nadtó rzekł do sługi swego: Pójdź, abyśmy przyszli na jedno z tych miejsc, i przenocowali albo w Gabaa albo w Rama. 14 A minąwszy poszli: i zaszło im słońce u Gabaa, które jest pokolenia Benjaminowego. 15 I udali się tam, aby wszedłszy przenocowali w Gabaa; a gdy wszedł, usiadł na ulicy w mieście, przeto że nie był, kto by je przyjął w dom i przenocował. 16 A oto, mąż stary szedł od roboty swojej z pola w wieczór; a ten mąż był z góry Efraim, będąc przychodem w Gabaa, ale ludzie miejsca onego byli synowie Jemini. 17 Ten podniósłszy oczy swe ujrzał męża onego podróżnego na

ulicy miasta, i rzekł do niego starzec: Dokąd idziesz, i skąd esz przyszedł? 18 Któremu on odpowiedział: Idziemy z Betlehem Judy aż ku stronie góry Efraimowej, skądem jest; bom chodził do Betlehem Judyńskiego; a teraz idę do domu Pańskiego, ale nie masz nikogo, coby mię przyjął w dom; 19 Choć i plewy i siano mam dla osłów naszych, także chleb i wino mam dla siebie i dla służebnicy twej i dla sługi, który jest ze mną, slugą twoim; nie mam niedostatku z żadnej rzeczy. 20 Tedy mu rzekł on mąż stary: Nie frasuj się; czegośkolwiek nie dostanie, to ja opatrzę; tylko na ulicy nie zostawaj przez noc. 21 Wwiódł go tedy do domu swego, i dał osłom obrok; potem umywszy nogi swoje, jedli i pili. 22 A gdy rozweselili serce swoje, oto, mężowie miasta tego, mężowie niepobożni, obstapili dom, kołacząc we drzwi, i rzekli do gospodarza domu onego, do męża starego, mówiąc: Wywiedź męża, który wszedł w dom twój, abyśmy go poznali. 23 A wyszedłszy do nich on mąż, gospodar domu, rzekł im: Nie tak bracia moi: nie czyście proszę tej złości, gdyż wszedł ten mąż do domu mego, nie czyściej tej sprosności. 24 Oto córka moja panna, i założnica jego, wywidzę je zaraz, że je obelżycie, a uczynicie z niemi, co się wam będzie dobrego zdalo; tylko mężowi temu nie czyściej tej zelzywości. 25 Ale nie chcieli oni mężowie słuchać głosu jego; przetoż wziąwszy on mąż założnicę swoją, wywiódł ją do nich na dwór; i poznali ją, a czynili jej gwałt przez całą noc aż do zaranku, a potem puścili ją, gdy wschodziła zorza. 26 A przyszedłszy ona niewiasta na świętaniu, upadła u drzwi domu onegoż męża, gdzie był pan jej, aż się rozedrniało. 27 Potem wstawszy pan jej rano, otworzył drzwi u domu, i wyszedł, chcąc iść w drogę swoją, a oto, ona niewiasta, założnica jego, leżała u drzwi domu, a ręce jej był na progu. 28 I rzekł do niej: Wstań i pojźdżmy; ale nic nie odpowiedziała. Wziąwszy ją tedy na osłę, wstał on mąż, i szedł do miejsca swego. 29 Tam przyszedłszy w dom swój, porwał miecz, a zdążywszy założnicę swoją rozrąbał ją z kośćciami jej na dwanaście sztuk, i rozesłał ją po wszystkich granicach Izraelskich. 30 A ktokolwiek to widział, mówił: Nigdy się to nie stało, ani co takowego widziano od onego dnia, jako wszyscy synowie Izraelscy z ziemi Egipskiej, aż do tego dnia; uważażejcie to z pilnością, a radziec i mówcie o tem.

20 Wyszli tedy wszyscy synowie Izraelscy, a zgromadziły się wszystko pospółstwo jednomyślnie od Dan aż do Beerseba, i do ziemi Galaad do Pana do Masfy. 2 I stanęli przedniejsi wszystkiego ludu i wszystkie pokolenia Izraelskie w zgromadzeniu ludu Bożego, cztery kroć sto tysięcy ludu pieszego, godnego do boju. 3 (I usłyszały synowie Benjamin, iż się zebrały synowie Izraelscy w Masfie.) Rzekli tedy synowie Izraelscy: Powiedziec, jako się stał ten zły uczynek? 4 I odpowiedział on mąż Lewita, małżonek niewiasty zabitej, i rzekł: Do Gabaa, które jest w Benjamin, przyszedłem, ja i założnica moja, abym tam przenocowałem. 5 I powstali przeciwko mnie mężowie z Gabaa, a obstapili około mnie dom w nocy, umyśliwszy mię zabić; ale założnicę moją tak gwałcili, aż umarła. 6 Wziąłem tedy założnicę moją, i rozrąbałem ją na sztuki, i rozesłałem ją do wszystkich krain dziedzictwa Izraelskiego; albowiem się dopuścili w Izraelu haniebnego i sprosnego

uczynku. 7 Otoście wy wszyscy synowie Izraelscy; uważcież to między sobą, a radźcie o tem. 8 I powstał wszystek lud jednostajnie, mówiąc: Nie pójdzie nikt do namiotu swego, ani odejdzie kto do domu swego. 9 Ale teraz to uczynimy miastu Gabaa, rzuciwszy los przeciwko niemu; 10 Weźmiemy dziesięć mężów ze sta w każdym pokoleniu Izraelskiem, a sto z tysiąca, a tysiąc z dziesięciu tysięcy, żeby dodawali żywności ludowi, który przyciągnie do Gabaa Benjamini, i pomści się nad nim wszystkiej sprosności, której się dopuścili w Izraelu. 11 A tak zebrał się wszystek lud Izraelski przeciwko miastu, zmówiwszy się jednostajnie. 12 I posłały pokolenia Izraelskie posły do wszystkich domów synów Benjaminowych, mówiąc: Co to za zły uczynek, który się stał między wami? 13 Przetoż teraz wydajcie męże niepobożne, którzy są w Gabaa, abyśmy je pozabijali, a uprzątnęli zle z Izraela; ale nie chcieli synowie Benjaminowi słuchać głosu braci swych, synów Izraelskich. 14 Owszem zgromadzili się synowie Benjaminowi z miast swoich do Gabaa, aby walczyli przeciw synom Izraelskim. 15 I naliczono synów Benjaminowych dnia onego z miast ich dwadzieścia i sześć tysięcy mężów godnych do boju, oprócz obywateli Gabaa, których naliczono siedem set mężów na wybór. 16 Między tym wszystkim ludem było siedem set mężów na wybór, którzy nie używali ręki swej prawej, a każdy z nich ciskając z procy kamieniem, i włosa nie chybiał. 17 Mężów zasię Izraelskich naliczono, oprócz synów Benjaminowych, cztery kroć sto tysięcy mężów walecznych, i wszystko godnych do boju. 18 Wstawszy tedy szli do domu Bożego, i radzili się Boga, a mówili synowie Izraelscy: Któz za nas pójdzie wprzód na wojnę przeciw synom Benjaminowym? I odpowiedział Pan: Juda wprzód pójdzie. 19 A tak wstawszy synowie Izraelscy rano, położyli się obozem przeciw Gabaa. 20 A wyszedłszy mężowie Izraelscy ku bitwie przeciw synom Benjaminowym, uszykowali się mężowie Izraelscy ku potykaniu przeciw Gabaa. 21 Ale wyszedłszy synowie Benjaminowi z Gabaa, porazili z Izraela dnia onego dwadzieścia i dwa tysiące mężów na głowę. 22 Potem pokrzepiwszy się mężowie ludu Izraelskiego znowu się uszykowali ku bitwie na onemże miejscu, gdzie się byli uszykowali dnia pierwszego. 23 Pierwje jednak poszli synowie Izraelscy, i plakali przed Panem aż do wieczora, i pytali się Pana, mówiąc: Izali jeszcze mamy iść walczyć przeciwko synom Benjaminina, brata naszego? I rzekł Pan: Idźcie przeciwko nim. 24 I ruszyli się synowie Izraelscy przeciwko synom Benjaminowym drugiego dnia. 25 A wypadły synowie Benjaminowi przeciwko nim z Gabaa drugiego dnia, porazili synów Izraelskich znowu osiemnaście tysięcy mężów na głowę, wszystko mężów walecznych. 26 Przetoż szli wszyscy synowie Izraelscy, i wszystek lud, a przyszli do domu Bożego, i płacząc trwali tam przed Panem, i pościli dnia onego aż do wieczora, ofiarując całopalenia, i ofiary spokojne przed obliczem Pańskiem. 27 I pytali synowie Izraelscy Pana, (bo tam była skrzynia przymierza Bożego na on czas; 28 A Finees, syn Eleazar, syna Aaronowego, stał przed nią na ten czas,) mówiąc: Mamyli jeszcze wynijsz na wojnę przeciwko synom Benjaminina, brata naszego, czyli zaniechać? I odpowiedział Pan: Idźcie; bo jutro dam je w ręce wasze. 29 Tedy poczynił Izrael zasadzki przeciw

Gabaa zewsząd wokoło. 30 A ruszywszy się synowie Izraelscy przeciwko synom Benjaminowym dnia trzeciego, uszykowali się przeciw Gabaa, jako pierwszy i wtóry raz. 31 Wyszli też synowie Benjaminowi przeciwko ludowi, o odsadziszy się od miasta, poczęli bić lud i siec, jako pierwszy i wtóry raz po drogach, (z których jedna szła do Betel, a druga do Gabaa,) i po polu, a zabili około trzydziestu mężów z Izraela. 32 I rzekli synowie Benjaminowi: Porażeni będą od nas jako i pierwje; lecz synowie Izraelscy mówili: Uciekajmy, a uwiedźmy je od miasta, aż na wielkie drogi. 33 Zatem wszyscy synowie Izraelscy wstawszy z miejsca swego uszykowali się w Baaltamar; zasadzki też Izraelskie wyszły z miejsca swego, z ląk Gabaa. 34 A tak przeszło przez Gabaa dziesięć tysięcy mężów na wybór ze wszystkiego Izraela, i była bitwa sroga, a oni nie widzieli, że ich nieszczęście potkać miało. 35 I poraził Pan Benjamina przed twarzą Izraela, a zabili synowie Izraelscy z Benjamina dnia onego dwadzieścia i pięć tysięcy i sto mężów, wszystko godnych do boju. 36 A widząc synowie Benjaminowi, że byli porażeni, (bo mężowie Izraelscy ustępowali z placu przed Benjamina, ufając zasadzkom, które byli uczynili przeciw Gabaa; 37 A ci, co byli na zasadzce, pospieszyli się, i uderzyli na Gabaa, a wpadłszy pobili ostrzem miecza wszystkie, którzy byli w mieście. 38 Albowiem znak postawiony mieli mężowie Izraelscy z onimi, co byli w zasadzce, mianowicie, że gdyby dyn wielki wypuścili z miasta. 39 Tedy się mężowie Izraelscy obrócili ku bitwie. Synowie zaś Benjaminowi poczęli bić i siec, i zabili z mężów Izraelskich około trzydziestu mężów; bo rzekli: Zaiste porażeni są przed nami jako i w pierwszej bitwie. 40 Ale gdy płomień i dyn jako słup począł wzgórze wstępować z miasta, tedy obejrzałszy się synowie Benjaminowi nazad, uderzyli, a oto, ogień z miasta, wstępował aż ku niebu.) 41 A iż się mężowie Izraelscy obrócili, potwożyli się mężowie Benjaminowi, widząc, że nieszczęście nastąpiło na nie. 42 I uciekli przed mężczyznami Izraelskimi drogą ku puszczy; a wojsko doganiało ich, i ci, którzy wybieżeli z miast, bili je między sobą. 43 Ogarnęli tedy Benjamina, i gonili je bez przestanku, a wparli je aż do Gabaa na wschód słońca. 44 Poległy tedy z Benjamina, osiemnaście tysięcy mężów, wszystko mężów dużych. 45 A z tych, którzy obróciwszy się uciekali na puszcza, na skalę Remmon, lapiąc je po drogach, zabili pięć tysięcy mężów, a gonili je aż do Giedeon, gdzie zamordowali z nich dwa tysiące mężów. 46 A tak było wszystkich, którzy polegli z Benjamina dnia onego, dwadzieścia i pięć tysięcy mężów walecznych, wszystko mężów dużych. 47 Tylko się obróciło i uciekło na puszcza, na skalę Remmon, sześć set mężów, i zostali na skale Remmon przez cztery miesiące. 48 Potem mężowie Izraelscy wróciwszy się do synów Benjaminowych, wybiły je ostrzem miecza, w mieście, począwszy od ludzi aż do bydlęcia, i do wszystkiego, co znaleźli; przytem i wszystkie miasta, które pozostały, popalili ogniem.

21 Nadto przysięgli mężowie Izraelscy w Masfa, mówiąc: Żaden z nas nie da córki swej Benjaminczykom za żonę. 2 A tak poszedł lud do domu Bożego, i trwali tam aż do wieczora przed Bogiem, a podniósłszy głos swój, płakali płaczem wielkim. 3 I rzekli: O Panie, Boże Izraelski, czemuż się

to stało w Izraelu, że ubyło dzisiaj z Izraela jedno pokolenie? 4 Tedy nazajutrz wstawszys rano lud zbudowali tam ołtarz, a sprawowali całopalone i spokojne ofiary. 5 Zatem rzekli synowie Izraelscy: Któż jest, co nie przyszedł do zgromadzenia ze wszystkich pokoleń Izraelskich do Pana? (Bo się byli wielką przysięgą zawiązali przeciw temu, któryby nie przyszedł do Pana do Masfa, mówiąc: Śmiercią umrze. 6 I żałowali synowie Izraelscy Benjamina, brata swego, a mówili: Wyglądzane jest dziś pokolenie jedno z Izraela. 7 Cóż uczynimy tym, co pozostały, aby mieli żony, gdyżemy przysięgli przez Pana, że im nie mamy dać córek naszych za żony?) 8 Rzekli tedy: Jestże kto z pokoleń Izraelskich, aby nie przyszedł do Pana do Masfa? a oto, nie przyszedł był nikt do obozu z Jabes Galaad do zgromadzenia. 9 Bo gdy liczono lud, tedy nikogo tam nie było z obywateli Jabes Galaad. 10 I posłało tam zgromadzenie dwanaście tysięcy mężczyzn walczących, rozkazując im i mówiąc: Idźcie, a pobijcie obywatele Jabes Galaad ostrzem miecza, i niewiasty i dzieci. 11 A tak sobie postąpicie: Każdego mężczyznę, i każdą niewiastę, która męża uznała, zabijecie. 12 Należli tedy z obywateli Jabes Galaad cztery sta dziewczęka, panien, które nie uznały męża obcując z nim, i przywiedli je do obozu do Sylo, które było w ziemi Chananejskiej. 13 Potem posłało wszystko zgromadzenie, a mówiło do synów Benjaminowych, którzy byli na skale Remmon, i przyzwali ich w pokój. 14 Przetoż wrócił się Benjamin onego czasu, i dali im żony, które byli żywo zachowali z niewiast Jabes Galaad, ale im się ich jeszcze nie dostawało. 15 A lud żałował Benjamina, iż uczynił Pan przerwę w pokoleniach Izraelskich. 16 Tedy rzekli starsi zgromadzenia tego: A z tymi drugimi cóż uczynimy, aby mieli żony, gdyż niewiasty wyglądzane są z Benjamina? 17 Nadto rzekli: Dziedzictwo Benjamina pozostałym należy, aby nie zaginęło pokolenie z Izraela. 18 A my nie możemy im dać żon z córek naszych, (gdyż byli przysięgli synowie Izraelscy, mówiąc: Przeklęty, kto da żonę Benjamina.) 19 Potem rzekli: Oto święto Państw uroczyste bywa na każdy rok w Sylo, które jest ku północy od Betel, a na wschód słońca ku drodze, która idzie od Betel ku Sychem, a pod południa leży ku Lebnie. 20 A tak rozkazali synom Benjaminowym, mówiąc: Idźcie, a zasadźcie się w winnicach, 21 A patrzajcie, gdy córki Sylo wyniądą gromadą do tańca; tam wyszedłszy z winnic, porwij każdy z was sobie żonę z córek Sylo, a potem idźcie do ziemi Benjamin. 22 A gdy przyjdą ojcowie ich, albo bracia ich skarzyć się przed nami, tedy im rzeczymy: Zmilujcie się nad nimi dla nas; bośmy nie wzięli dla każdego z nich żony na wojnie, a wyście im ich też nie dali; przetoż nie jesteście winni. 23 Tedy uczynili tak synowie Benjamin, i nabrali żon według liczby swojej z onych co tańcowały, które porwawszy odeszli, i wrócili się do dziedzictwa swego, a побudowawszy miasta mieszkali w nich. 24 A tak rozeszli się stamtąd synowie Izraelscy onego czasu, każdy do pokolenia swego i do domu swego, a szedł stamtąd każdy do dziedzictwa swego. 25 W one dni nie było króla w Izraelu; każdy, co mu się dobrego zdało to czynił.

Rut

1 I stało się za onych czasów, kiedy sędziowie sądzili, był głód w ziemi; i poszedł niekto mąż z Betlehem Juda na mieszkanie do ziemii Moabskiej z żoną swoją i z dwoma synami swymi. **2** A imię męża onego było Elimelech, imię też żony jego Noemi, także imiona dwóch synów jego Mahalon i Chelijon, a ci byli Efratejczykami z Betlehem Juda, którzy zasiedlili do krainy Moabskiej, mieszkali tam. **3** Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, a ona pozostała z dwoma synami swoimi. **4** I pojeli sobie żony Moabskie; imię jednej Orfa, a drugiej imię Rut; i mieszkali tam około dziesięciu lat. **5** Umarli potem i oni oba, Mahalon i Chelijon; i tak ona niewiasta osierociła po obu synach swoich i po mężu swoim. **6** A wezbrawszy się z synowemi swemi wróciła się z ziemi Moabskiej; bo słyszała w krainie Moabskiej, że był nawiedzil Pan lud swój, i dał im chleb. **7** Tedy wyszła z miejsca, na którym była z onemi dwiema synowemi swemi, a udały się w drogę, aby się wróciły do ziemi Juda. **8** Zatem rzekła Noemi do dwóch synowych swych: Idźcie, wróćcie się każda do domu matki twojej; niechaj uczyni Pan z wami miłosierdzie, jakoście uczyniły z umarłymi synami moimi i ze mną. **9** Niech wam da Pan znaleźć odpocznienie, każdej w domu męża swego; i pocałowała je, a one podniósłszy głos swój, plakały, **10** I mówiły do niej: Raczej się z tobą wróćmy do ludu twojego. **11** A Noemi rzekła: Wróćcie się córki moje; przeczebędziecie ze mną iść miały? Ażaz ja jeszcze mogę mieć syny, którzyby byli mężami waszymi? **12** Wróćcie się córki moje, a idźcie, bom się już zstarzała, a nie mogę iść za męż. Choćbym też rzekła, jeszcze mam nadzieję, albo choćbym też dobrze tej nocy była za mężem choćbym też nawet i porodziła syny; **13** Izali wy ich czekać będącie, ażby dorosły? zaż się dla tego zatrzymacie, abyście nie szły za męż? Nie tak córki moje; bo żałosć moja większa jest niżli wasza, gdyż się obróciła przeciwko mnie ręka Pańska. **14** Ale one podniósłszy głos swój, znowu plakały. I pocałowała Orfa świekrę swoją; a Ruta została przy niej. **15** Do której Noemi rzekła: Oto się wróciła powinna twoja do ludu swego, i do bogów swoich, wróćcie się i ty za powinną swoją. **16** Na co jej odpowiedziała Ruta: Nie wiedź mię do tego, abym cię opuścić i od ciebie odejść miała; owszem gdziekolwiek pojedziesz, z tobą pójdę, a gdziekolwiek mieszkacisz, z tobą mieszkać będę; lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój. **17** Gdzie umrzesz, tam i ja umrę, i tam pogrzebiona będę. To mi niech uczyni Pan, i to niech przepuści na mnie, że tylko śmierć rozłączy mię z tobą. **18** A tak ona widząc, że się na to uparła, aby z nią szła, przestała jej odradzać. **19** I szły obie pospolu, aż przyszły do Betlehem. I stało się, gdy przyszły do Betlehem, wzruszyło się wszystko miasto dla nich, mówiąc: Izaż nie ta jest Noemi? **20** Ale ona mówiła do nich: Nie nazwajcie mię Noemi, ale mię zowcie Mara; albowiem mię gorzkość wielką Wszechmogący napełnił. **21** Wyszłam stąd obfitą a próżną mię przywrócił Pan. Przecze mię tedy zowiecie Noemi, gdyż mię Pan utrapił, a Wszechmogący zle na mię dopuścił? **22** A tak wróciła się Noemi i Rut Moabitka,

synowa jej, z nią; wróciła się z krainy Moabskiej, i przyszły do Betlehem na początku zniwa jęczmiennego.

2 A Noemi miała powinowatego po mężu swym, człowieka możnego z domu Elimelechowego, którego zwano Booz. **3** I rzekła Ruta Moabitka do Noemi: Pójdę proszę na pole, a niech zbieram kłosy za tym, przed którego oczyma łaskę znajdę; a ona rzekła: Idź, córko moja. **4** Szła tedy, a przyszedłszy zbierała na polu za żerńcami; i trafilo się, że przyszła na dział pola Boozowego, który był z domu Elimelechowego. **5** A wtem przyszeli Booz z Betlehem, i rzekł do żerńców: Pan z wami. A oni mu odpowiedzieli: Niechże Pan błogosławia. **6** Rzekł tedy Booz do sługi swego, który był przystawem nad żerńcami: Czyjaż to dziewczuszka? **7** I odpowiedział mu sługa on, który był przystawem nad żerńcami, i rzekł: Ta dziewczuszka jest Moabitka, która przyszła z Noemi z ziemi Moabskiej. **8** I rzekła mi: Niech proszę zbieram i zgromadzam kłosy między snopami za żerńcami; a przyszedłszy bawi się tu od samego poranku aż do dnia, a bardzo mało w domu siedzi. **9** Tedy rzekł Booz do Rut: Słuchaj mię córko moja; nie chodź zbierać kłosów na insze pole i nie odchodź stąd, ale się tu trzymaj dziewczek moich. **10** Pilnuj tego pola, na którym żać będą, a chodź za nimi; bom rozkazał slugom moim, żeby się ciebie żaden nie tykał; a jeżeli upragniesz, idź do naczynia, a napij się z tego, co czerpią słudzy moi. **11** Tedy ona upadła na oblicze swoje, ukloniwszy się aż do ziemi rzekła do niego: Skądżem znalazła łaskę w oczach twoich, iż mię znasz, gdyżem jest cudzoziemka? **12** I odpowiedział Booz, a rzekł jej: Powiedziano mi zapewne wszystko, coś uczyniła świekrze twojej po śmierci męża twoego, a jakoś opuściwszy ojca twoego i matkę twoję, i ziemię, w której się urodziła, przyszła do ludu, któregoś nie знаła przedtem. **13** Niechże odda Pan ucynek twój, i niech będzie zapłata twoja doskonała od Pana, Boga Izraelskiego, gdyżes przyszła, abyś nadzieję miała pod skrydłami jego. **14** A ona rzekła: Znalazłam łaskę w oczach twoich, panie mój, gdyżes mię pocieszył, a mówileś do serca służebnicy twojej, chociaż ja nie jest, jako jedna z służebnic twoich. **15** I rzekł jej Booz: Gdy będzie czas jedzenia, przychodź tu, a jedz chleb, omoczywszy sztuczke twoję w occie. I usiadła przy żerńcach, i podała jej prażma, które jadła aż do sytości, i jeszcze jej zbyło. **16** Potem wstała, aby zbierała; a Booz rozkazał slugom swoim mówiąc: Niech i między snopami zbiera, a nie brońcie jej tego. **17** Owszem umyślnie upuszczając jej z snopów, a zostawiając, aby zbierała, a nie fukajcie na nią. **18** A tak zbierała na onem polu aż do wieczora; i wymólciała to, co zebrała, i miała jakoby z efem jęczmienia. **19** A wziąwszy to, szła do miasta, i oglądała świekrę jej to, co nazbierała; a wyjawszy dała jej i to, co jej zostało, gdy się najadła. **20** I rzekła do niej świekra jej: Kędryesz dziś zbierała, a gdzieś robiła? niechajże ten, który na cię miał baczenie, błogosławionym będzie. I ozajmila świekrze swej, u kogo robiła, mówiąc: Imię męża, u któregożem dziś robiła, Booz. **21** Potem rzekła Noemi do synowy swojej: Niech będzie błogosławionym od Pana, który nie zawściagnął miłosierdzia swego od żywych i od umarłych. Nadto jeszcze rzekła Noemi: Ten mąż jest powinowatym naszym, i z pokrewnych naszych. **22** Rzekła jej też Rut Moabitka: Nadto

mi jeszcze mówił on mąż: Trzymaj się czeladzi mojej, póki nie pożną wszystkiego zboża mego. **22** Tedy rzekła Noemi do Rutę, synowej swej: Dobre, córko moja, iż będziesz chodziła z dziewczkami jego, żebyś kto przeciwnym nie był na polu innem. **23** Przetoż się trzymała służebnic Boozowych, i zbierała kłosy, póki się nie skończyło żniwo jęczmienne, i żniwo pszeniczne. Potem mieszkała u świeckiego swojego.

3 Potem rzekła do niej Noemi, świecka jej: Córko moja, azażemci nie powinna szukać odpoczynienia, żebyś się dobrze miała? **2** A teraz azaż Booz nie jest powinowatym naszym, z któregoś ty służebnicami była? Oto on będzie miał jęczmieni na bojewisku tej nocy. **3** Przetoż umywszy się, namaż się olejkami; weźmij też szaty twoje na sieć, a idź na bojewisko, a nie daj się widzieć mężowi onemu, ażby się najadł i napił. **4** A gdy on spać pojedzie, upatrzyź miejsce, na którym się układzie, a przyszedłszy odkryjesz płaszczy z nogi jego, a tam się układziesz, a on tobie oznajmi, co będziesz miała czynić. **5** I rzekła do niej Rut: Cokolwiek mi każesz, uczynię. **6** A tak szła na one bojewisko, i uczyniła to, co jej rozkazała świecka jej. **7** A gdy się najadł Booz i napił, i rozweseliło się serce jego, poszedł a układł się przy stogu; przyszła też i ona po cichu, a odkrywszy płaszczy z nogi jego, układła się. **8** A gdy było o północy, ulknął się on mąż, a obróciwszy się, ujrzał, a oto, niewiasta leży u nogi jego. **9** I rzekł: Któreś ty? I odpowiedziała: Jam jest Rut, służebnica twoja; rozcigniąże płaszczy twój na służebnicę twoję, boś mi pokrewny. **10** A on rzekł: Błogosławionaś ty od Pana, córko moja; większą pobożność po sobie pokazała teraz niż pierwej, żeś nie poszła za młodzieńcami tak ubogimi jako i bogatymi; **11** Przetoż teraz, córko moja, nie bój się; bo wszystko, cokolwiek rzeczesz, uczynię, gdyż wie całe miasto ludu mego, żeś ty niewiasta cnotliwa. **12** A teraz prawda to, że ja jest pokrewny twój, wszakże jeszcze jest pokrewny bliższy nad mię. **13** Zostańże tu tej nocy. A gdy będzie rano, jeśli cię będzie chciała pojąć prawem bliskości, dobrze, niech pojmie; jeśli cię nie będzie chciała pojąć, ja cię pojmem prawem bliskości; żywie Pan! Śpijże tu aż do poranku. **14** A tak spała u nogi jego aż do poranku, a wstała przedtem niż mógł rozzeździć jeden drugiego; bo rzekł Booz: Niech nikt nie wie, że przyszła ta niewiasta na bojewisko. **15** Nadto rzekł: Daj plachę, która masz na sobie, a trzymaj ją; a gdy ją trzymała, namierzył jej sześć miarek jęczmienia, i założył na nię, i weszła do miasta. **16** A przyszła do świeckiej swej, która jej spytała: Któreś ty córko moja? A Rut jej powiedziała wszystko, co jej uczynił on mąż, **17** I rzekła: Oto sześć miarek tego jęczmienia dał mi; bo rzekł do mnie: Nie wróć się próżno do świeckiej twojej. **18** I rzekła Noemi: Potwójże, córko moja, aż się dowieš, jako padnie ta rzecz; boć nie zaniecha ten mąż, aż tę rzeczkę dziś skończy.

4 Potem Booz szedł do bramy, i usiadł tam; a oto, pokrewny on szedł mimo, o którym powiedział był Booz; i rzekł mu: Pójdz sam a siądź tu, ty a ty; a on przyszedłszy siadł. **2** Wziawszy tedy dziesięć mężów starszych miasta onego, mówił do nich: Siądźcie też tu; i usiedli. **3** Zatem rzekł onemu powinowatemu: Dział roli, który był brata naszego Elimelecha, sprzedała Noemi, która się wróciła z ziemi Moabskiej. **4** I zdało mi się to odnieść

do uszu twoich, mówiąc: Otrzymaj tę rolę przed tymi, którzy tu siedzą, i przed starszymi ludu mego; a chceszli ją odkupić, odkup; a jeżeli nie odkupisz, powiedz mi; bo wiem, że nad cię niemasz bliższego do wykupienia, a jam po tobie. Tedy on rzekł: Ja odkupię. **5** Nadto rzekł Booz: Dnia, którego otrzymasz rolę z rąk Noemi, tedy też i Rutę Moabitkę, żonę zmarłego, pojmesz, abyś wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego. **6** Odpowiedział powinowaty: Nie mogę odkupić, bym snać nie stracił dziedzictwa mego. Odkupże ty sobie bliskość moją, gdyż ja nie mogę odkupić jej. **7** (A był to starodawny zwyczaj w Izraelu przy wykupie, i przy zamianie, aby warowniejsza była każda sprawa, tedy zzuwał jeden z nich trzewik swój, i dawał go bliźniemu swojemu; a toč było na świadectwo ustępowania dóbr w Izraelu.) **8** Tedy rzekł on powinowaty do Booza: Otrzymajże ty; i zzuł trzewik swój. **9** Zatem rzekł Booz do onych starszych, i do wszystkiego ludu: Świadkami dziś jesteście wy, żeż to wszystko otrzymałem, co było Elimelechowe, i to wszystko, co było Chelijonowe, i Mahalonowe, z rąk Noemi. **10** Do tego Rutę Moabitkę, żonę Machalonową, wziąłem sobie za żonę, abym wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego, iżby nie zginięło imię onego zmarłego między bracią jego, i z bramy miejsca jego; tego wyście dzisiaj świadkami. **11** I rzekł wszystek lud, który był w bramie miasta, i starsi: Jesteśmy świadkami; niech ci da Pan, aby niewiasta, która wchodzi w dom twój, była jako Rachel i jako Lija, które obie zbudowały dom Izraelski. Poczynejże sobie mężnie w Efracie, zjednaj sobie imię w Betlejemie. **12** Niechajże dom twój będzie jako dom Faresa, (którego porodziła Tamar Judzie,) z nasienia tego, któreś da Pan z tej to białej głowy. **13** A tak pojął sobie Booz Rutę, i była mu za żonę; a gdy wszedł do niej, tedy jej dał Pan, że poczęła, i porodziła syna. **14** I rzekły niewiasty do Noemi: Błogosławiony Pan, który cię dziś nie chciał mieć bez powinowatego, aby zostało imię jego w Izraelu. **15** Tenci ucieszy duszę twoję, i będzie cię żywili w starości twojej; albowiem synowa twoja, która cię miluje, porodziła go, któraś daleko jest lepsza, niżeli siedm synów. **16** A tak wziawszy Noemi dziecko, położyła je na łonie swojem, a była mu za piastunkę. **17** I daly mu sąsiady imię, mówiąc: Narodził się syn Noemi, i nazwali imię jego Obed; tenci jest ojciec Isajego ojca Dawidowego. **18** A teć są rodzaje Faresowe: Fares spłodził Hesrona; **19** A Hesron spłodził Rama, a Ram spłodził Aminadabę; **20** A Aminadab spłodził Nahasona, a Nahason spłodził Salmona; **21** A Salmon spłodził Booga, a Boog spłodził Obeda; **22** A Obed spłodził Isajego, a Isaj spłodził Dawida.

I Samuela

1 Był niektry mąż z Ramataim Sofim, z góry Efraim, któremu było imię Elkana, syn Jerohama, syna Elihu, syna Tuhu, syna Suf, Efratejczyka. **2** A ten miał dwie żony, imię jednej Anna, a imię drugiej Fenenna; i miała Fenenna dziełki, ale Anna nie miała dziełek. **3** I chadzał on mąż z miasta swego na każdy rok, aby chwałę dawał i ofiarował Panu zastępów w Sylo, gdzie byli dwaj synowie Heli, Ofni i Finees, kapłani Pańscy. **4** A gdy przyszedł dzień, którego sprawował ofiary Elkana, dał Fenennie, żonie swej, i wszystkim synom jej, i córkom jej, cząstki; **5** Ale Annie dał jedną część wyborową; bo Annę miłował, chociaż był Pan żywot jej zamknął. **6** I drażniła ją bardzo przeciwnica jej, aby ją tylko rozniewalała, dla tego, iż zamknął byl Pan żywot jej. **7** To gdy czynił Elkana na każdy rok, a Anna też chodziła do domu Pańskiego, tak ją drażniła przeciwnica, że plakала i nie jadała. **8** Rzekł jej tedy Elkana, mąż jej: Anno, czemu płacziesz i czemu nie jesz? a przecież się tak trapi serce twoe? izalim ja tobio nie jest lepszy niż dziesięć synów? **9** Wstała tedy Anna, gdy się najedli i napili w Sylo; a Heli kapłan siedział na stolku u podwoja kościoła Pańskiego. **10** A ona będąc w gorzkości serca, modliła się Panu, i wielce płakała. **11** I uczyniła ślub, mówiąc: Panie zastępów, jeżeli wejrzawszy wejrzyesz na utrapienie służebnicy twojej, i wspomnisz na mię, a nie zabaczysz służebnicy twojej, i dasz służebnicy twojej potomstwo męskiej plic, tedy je dam Panu po wszystkie dni żywota jego, a brzytwa nie postoi na głowie jego. **12** I stało się, gdy przedłużyła modlitwy przed Panem, że Heli przypatrywał się ustom jej. **13** Ale Anna mówiła w sercu swem, tylko wargi jej ruchały się, ale głosu jej słyszać nie było; i miał ja Heli za pijaną. **14** Przetoż rzekł do niej Heli: Dlugoż będziesz pijana? wytrzeźwij się z wina twoego. **15** Ale odpowiedziała Anna i rzekła: Nie tak, panie mój, niewiasta utrapionego ducha jestem, anim wina ani napoju mocnego nie piła, alem wylała duszę moję przed obliczem Pańskiego. **16** Nie rozumieję o służebnicy twojej, jako o niewieście niepobożnej, gdyż z wielkiego myślenia i frasunku mego mówiłam aż dotąd. **17** Tedy odpowiedział Heli, i rzekł: Idźże w pokoj, a Bóg Izraelski niech ci da prośbę twoję, którejż żądała od niego. **18** I rzekła: Niech znajdzie służebnica twoja laskę przed oczyma twemi; i odeszła niewiasta w drogę swą, i jadła, a twarz jej nie była więcej smętna. **19** I wstali bardzo rano, a pokloniwszy się przed Panem, wrócili się, i przyszli do domu swego do Ramata. Tedy poznał Elkana Annę, żonę swą, a wspomniał na nię Pan. **20** I stało się po wypełnieniu dni, jako poczęła Anna, że porodziła syna, i nazwała imię jego Samuel; bo rzekła: U Panam go uprosiła. **21** Potem szedł on mąż Elkana, i wszystek dom jego, aby oddał Panu ofiarę uroczystą, i ślub swój. **22** Ale Anna nie szła; bo mówiła mężowi swemu: Nie pójdę, aż zostawię dzieciątko, potem odwiodę je, że się ukaże przed Panem, i zostanie tam zawsze, **23** I rzekł jej Elkana, mąż jej: Uczyń co jest dobrego w oczach twoich, zostań, aż go zostawisz; tylko niech utwierdzi Pan słowo swoje. Została tedy niewiasta, i karmila piersiami syna swego, aż go zostawiła. **24** A gdy go zostawiła, przywiódła go z sobą ze trzema cielcami, i z jednem efa mąki, i z łagwią wina, i przywiódła go do domu

Pańskiego w Sylo; a dziecię było małe. **25** I zabiwszy cielca, przywiedli dziecię do Heli. **26** A ona rzekła: Słuchaj, panie mój! żywie dusza twoja, panie mój: Jam jest ona niewiasta, któram tu stała przy tobio, modląc się Panu. **27** Prosiłam o to dzieciątko, i dał mi Pan prośbę moję, którejż żądała od niego. **28** Przetoż je też ja oddawam Panu; na wszystkie dni, których będzie żyło, jest oddane Panu. I poklonili się tam Panu.

2 Tedy się modliła Anna, i rzekła: Rozweseliło się serce moje w Panu, wywyższon jest róg mój w Panu, rozszerzyły się usta moje przeciw nieprzyjaciolom moim; albowiem się rozradowała w zbawieniu twojem. **2** Niemaszci świętego jako Pan; bo niemasz innego oprócz ciebie, i niemasz tak mocnego, jak Bóg nasz. **3** Niemówcież napotem słów pysznych, a niech nie wychodzą słowa harde z ust waszych; albowiem Bóg jest umiejętności Panem, a nadawają się sprawy jego. **4** Łuk i mocarze pokruszeni są, a mdli przepasani są mocą. **5** Którzy byli nasyceni, najmują się za chleb, a głodni przestali łaknąć; tak iż nieplodna siedmioro porodziła, a która rodziła wiele dziełek, zemdrała. **6** Pan zabija i ożywia, wwdzi do grobu i wywodzi. (Sheol h7585) **7** Pan ubogiego czyni i z bogaca, uniża i wywyższa. **8** Wzbudza z prochu ubogiego, a z gnoju podnosi żebraka, aby je posadził z księży, a dał im stolicę chwalebną osiądać; albowiem Pańskie są grunty ziemi, a na nich założył świat. **9** Nóg świętych swoich ochrania, a niepobożni w ciemnościach zamilkną; bo nie w sile swojej będzie się mąż zmacniał. **10** Pan pokruszy przeciwniki swoje, a zagrzmia na nie z nieba; Pan będzie sądził granice ziemi, a da moc królowi swemu, i wywyższy róg pomazanica swego. **11** A tak odszedł Elkana do Ramaty do domu swego, a dziecię służyło Panu przed Heli kapłanem. **12** Ale synowie Heli byli synowie bezbożni, a nie znali Pana. **13** Albowiem obyczaj kapłanów ten był około ludu: ktokolwiek sprawował ofiary, przychodził sługa kapłański, gdy warzonomięso, mając widełki o trzech zębach w ręce swojej. **14** I wrażał je w statek, albo w kocioł, albo w panew, albo w garniec, a cokolwiek wyjął widełkami, to sobie brał kapłan. Tak czynili wszystkim Izraelczykom, którzy tam do Sylo przychodzili. **15** Także pierwnej niż zapalono tłustość, tedy przychodził sługa kapłański, a mówił do człowieka ofiarującego: Oddajmięso, abym je upiekł kapłanowi; albowiem nie weźmie od ciebie mięsa warzonego, jedno surowe. **16** A jeżeli mu odpowiedział on człowiek: Niech się pierwje spali tłustość, potem sobie wezmiesz, czego będzie żądała dusza twoja, tedy on mówił: Nic z tego; teraz daj! a nie daszli, wezmę gwałtem. **17** I był to grzech onych sług bardzo wielki przed Panem; bo się odtrącali ludzie od ofiar Pańskich. **18** Ale Samuel służył przed Panem, ubrane chłopiętko w efod Iniany. **19** A matka jego uczyniwszy mu sukienkę małą, przynaszała mu co rok, gdy chadzała z mężem swym sprawować ofiarę uroczystą. **20** I błogosławiał Heli Elkanie, i żonę jego, mówiąc: Niech ci da Pan potomstwo z tej niewiasty za oddanego, którego wyprosila u Pana. I poszli na miejsca swoje. **21** Tedy nawiedził Pan Annę, która poczęła i porodziła trzech synów, i dwie córki; a pachołek Samuel urósł przed Panem. **22** Ale Heli zstarzał się był bardzo, i słyszał wszystko, co czynili synowie calementu

Izraelowi, i jako sypiali z niewiadomą, które się schadzały przede drzwiami namiotu zgromadzenia. **23** I rzekł do nich: Przecze? Cóż ja słyszę o waszych złych sprawach od wszystkiego ludu? **24** Nie tak synowie moi; bo nie dobra sława, którą ja słyszę, że przywodzicie ku przestępstwu lud Pański. **25** Gdy kto zgrzeszy przeciw człowiekowi, sądzić go będzie sędzia, ale jeżeli przeciw Panu kto zgrzeszy, który się za nim ujmie? Lecz nie usłuchali głosu ojca swego; bo je chciał Pan pobić. **26** Ale pachoł Samuel postępował a rósł, i podobał się tak Panu jako i ludziom. **27** Potem przyszedł mąż Boży do Heli, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Azalim się nie jawnie objawił domowi ojca twoego, gdy byli w Egipcie w domu Faraonowym? **28** I obrałem go sobie ze wszystkich pokoleń Izraelskich za kapłana, aby ofiarował na ołtarzu moim, a kadził rzecząmi wonnemi, i nosił efod przedemną, i dałem domowi ojca twoego wszystkie ofiary palone od synów Izraelskich. **29** Przecze? Podeptali ofiarę moją, i śniedną ofiarę moją, którym rozkazał sprawować w przybytku? i więcej uczcił syny swoje nad mię, abyście się utuczyli z pierwocin wszystkich ofiar śniednych Izraela, ludu mego? **30** Przetoż mówi Pan, Bóg Izraelski: Rzeklem wprawdzie: Dom twój i dom ojca twoego będzie służył przedemną, aż na wieki; ale teraz mówi Pan: Nie będzie to, gdyż ja te, którzy nie czczą, czcić będę, a którzy mną gardzą, będą wzgardzeni. **31** Oto, dni przychodzą, a odetnę ramię twoe, i ramię domu ojca twoego, aby nie było starca w domu twoim; **32** I oglądasz wielki ucisk przybytku Pańskiego, miasto szczęścia, które Pan dawał Izraelowi, i nie będzie starca w domu twoim po wszystkie dni. **33** Wszakże męża nie wytracę z ciebie do końca od ołtarza mego, abym utrąpił oczy twoe, a bolesią ścisnął duszę twoją; a wszystko mnóstwo domu twoego pomrze, dorosły lat męskich. **34** A toć będzie na znak, co przyjdzie na dwóch synów twoich, Ofni i Fineesa; dnia jednego pomrą ci oba. **35** I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego, i według myśli mojej czynić będzie, i zdobudzę mu dom trwały, a będzie służył przed pomazaniem moim po wszystkie dni. **36** I stanie się, ktokolwiek pozostanie z domu twoego, przyjdzie, aby mu się ukłonił za pieniądz srebrny i za sztukę chleba, mówiąc: Przypuść mi proszę do jednej części kapłańskiej, aby jadł sztuczkę chleba.

3 A pachoł Samuel służył Panu przed Heli, a słowo Pańskie było drogie w one dni, bo nie było widzenia jawnego. **2** I stało się dnia onego, gdy Heli leżał na miejscu swojem, (a oczy jego już się były poczęły zaciemniać, i nie mógł dojrzeć.) **3** A lampa Boża jeszcze nie była zagaszona, Samuel też spał w kościele Pańskim, gdzie była skrzynia Boża. **4** Że zawołał Pan na Samuela, a on się ożwał: Owom ja. **5** I przybieział do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyż mię wołał. A on rzekł: Nie woałem, wróć się, śpij; i poszedł i spał. **6** Powtóre Pan jeszcze zawołał Samuela; i wstał Samuel, a poszedł do Heliego, i rzekł: Owom ja, gdyż mię wołał; któremu on rzekł: nie woałem, synu mój, wróć się i śpij. **7** A Samuel jeszcze nie znał Pana, i jeszcze mu nie było objawione słowo Pańskie. **8** Nadto jeszcze Pan zawołał Samuela po trzecie; a on wstawił się szedł do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyż mię wołał. Tedy zrozumiał Heli, że Pan

wołał pachołca. **9** I rzekł Heli do Samuela: Idź, śpij, a jeżli cię kto zawała, rzeczesz: Mów Panie, bo słyszy sługa twój. A tak Samuel szedł i spał na miejscu swojem. **10** Potem przyszedł Pan, i stanął i zawała jako i pierwszy i drugi raz: Samuelu, Samuelu! I rzekł Samuel: Mów Panie, bo sługa twój słucha. **11** Tedy rzekł Pan do Samuela: Oto, Ja uczynię rzeczę w Izraelu, którą ktokolwiek usłyszy, zabrzmi mu w obu uszach jego. **12** Dnia onego wzbudzę przeciw Heliemu wszystko, com mówił przeciwko domowi jego; pocznę i dokonam. **13** I okaże mu, iż Ja sądę dom jego aż na wieki dla nieprawości, o której wiedział; bo wiedząc, że na się przekleństwo przywodziły synowie jego, wszakże nie bronili im tego. **14** A przetoż przysiąglem domowi Heli, że nie będzie oczyszczona nieprawość domu Heliego żadną ofiarą, ani ofiarą śniedną, aż na wieki. **15** I spał Samuel aż do poranku, i otworzył drzwi domu Pańskiego. A Samuel bał się oznać widzenia tego Heliemu. **16** Tedy zawała Heli Samuela, i rzekł: Samuelu, synu mój; który odpowiedział: Otom ja. **17** I rzekł: Cóż to za słowa, któreś Pan powiedział? proszę nie taj przedemną; to a to Bóg niechaj uczyni, jeżeli co zataisza przedemną ze wszystkich słów, które mówił do ciebie. **18** I oznał mu Samuel wszystkie słowa, a nie zataił nic przed nim. A on rzekł: Pan jest; co dobrego w oczach jego, niech czyni. **19** I rósł Samuel, a Pan był z nim, i nie dopuścił upaść żadnemu ze wszystkich slug jego na ziemię. **20** Poznał tedy wszystek Izrael od Dan aż do Beerszeba, iż Samuel był wiernym prorokiem Panu. **21** Bo i napotem ukazywał się Pan Samuela w Sylo, tak jako mu się przedtem objawił Pan w Sylo przez słowo swoje.

4 I stało się według mowy Samuelowej wszystkiemu Izraelowi. Bo gdy wyciągnął Izrael przeciw Filistynom na wojnę, a położył się obozem u Ebenezer, Filistynowie zaś położyli się obozem w Afeku; **2** i gdy się uszykowali Filistynowie przeciwko Izraelowi, a stoczyła się bitwa: tedy porażony jest Izrael od Filistynów, a pobito ich w onej bitwie na polu około czterech tysięcy mężów. **3** I wrócił się lud do obozu. I rzekli starsi Izraeli: Przecze? nas dziś poraził Pan przed Filistynami? weźmijmy do siebie z Sylo skrzynię przymierza Pańskiego, a niech przyjdzie między nas, a wybawi nas z rąk nieprzyjaciół naszych. **4** Przetoż posłał lud do Sylo, i wzięli stamtąd skrzynię przymierza Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach; byli też tam dwaj synowie Heli z skrzynią przymierza Pańskiego, Ofni i Finees. **5** A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego do obozu, zakrzyknął wszystek Izrael głosem wielkim, tak iż ziemia zabrzmiała. **6** A usłyszał Filistynowie głoś onego krzyku, rzekli: Cóż to za głoś tak wielkiego wykrzykania w obozie Hebrejskim? I poznali, że skrzynia Pańska przyszła do obozu. **7** Przetoż zlekli się Filistynowie, gdyż mówiono: Przyszedł Bóg do obozu ich, i rzekli: Biada nam! bo nie było nic takowego przedtem. **8** Biada nam! który nas wybawi z rąk tych Bogów mocnych? cię to bogowie, którzy porazili Egipt wszelką plagą na puszczy. **9** Zmieniajcie się, a bądźcie mężami, o Filistynowie! byście snać nie służyli Hebrejczykom, jako oni was służyli. Bądźcie tedy mężczyznami, a potykajcie się. **10** Zwiedli tedy bitwę Filistynowie, i porażony jest Izrael, a uciekał każdy do namiotu swego; i stała się porażka bardzo wielka, tak iż

poległo z Izraela trzydzieści tysięcy piechoty. **11** Tamże skrzynia Boża wzięta jest, i dwaj synowie Heli polegli, Ofni i Finees. **12** I biezał niektóry z synów Benjaminiowych z bitwy, a przyszedł do Sylo tegoż dnia, mając szaty rozdarte, a proch na głowie swojej. **13** A gdy przyszedł, oto, Heli siedział na stolku przy drodze wyglądając, bo się serce jego lękało o skrzynię Bożą; a przyszedłszy on mąż, opowiedział miastu, i krzyczało wszyscy miasto. **14** A usłyszałszy Heli głos krzyku onego, rzekł: Cóż to za głos rozruchu tego? lecz on mąż spiesząc się, przyszedł, aby to oznajmił Heliemu. **15** A Heli już miał dziewięćdziesiąt i osiem lat, a oczy jego już się były zaćmiał, że nie mógł dojrzeć. **16** Tedy rzekł on mąż do Helięgo: Ja idę z bitwy, jam zaiste z bitwy dziś uciekł. Do którego on rzekł: Cóż się tam stało, synu mój? **17** I odpowiedział on posel, i rzekł: Uciekł Izrael przed Filistynami i stała się wielka porażka ludu; tamże i dwaj synowie twoi legli, Ofni i Finees, i skrzynia Boża wzięta jest. **18** A gdy wspomniał skrzynię Bożą, spadł Heli z stołu na wznak u bramy, a złamawszy sobie szyję umarł; albowiem był człowiek stary i ociężyły. A on sądził Izraela przez czterdzieści lat. **19** Synowa też jego, żona Fineesowa, będąc brzemienią i bliska porodzenia, gdy usłyszała oną nowinę, iż wzięta jest skrzynia Boża, i że umarł świeki jej, i mąż jej, tedy się nachyliła, i porodziła; bo przypadły na niębole jej. **20** A gdy umierała, rzekły niewiasty, które były przy niej: Nie bój się, albowiemy syna porodziła; ale ona nic nie odpowiedziała, ani tego przypuściła do serca swego. **21** I nazwała dzieciątko Ichabod, mówiąc: Przeprowadziła się sława od Izraela, iż wzięto skrzynię Bożą, a iż umarł świeki jej, i mąż jej. **22** Przetoż rzekła: Przeprowadziła się sława od Izraela; bo wzięto skrzynię Bożą.

5 Tedy Filistynowie wzięli skrzynię Bożą, i zanieśli ją z Ebenezer do Azotu. **2** Wziąwszy tedy Filistynowie onę skrzynię Bożą, wprowadzili ją do domu Dagonowego, i postawili ją, podle Dagona. **3** A gdy rano wstali Azotczanie nazajutrz, oto, Dagon leżał twarzą swoją na ziemi przed skrzynią Pańską; i ponieśli Dagona, i postawili go na miejscu jego. **4** A gdy zaś wstali rano nazajutrz, oto, Dagon leżał twarzą swoją na ziemi przed skrzynią Pańską; a leb Dagonowy i obie dłonie rąk jego ulamane były na progu, tylko sam pierś Dagonowy pozostał podle niej. **5** Przetoż nie wstępują kapłani Dagonowi, i wszyscy, którzy wchodzą do domu Dagonowego, na próg Dagonowy w Azocie, aż do dnia tego. **6** Tedy była ciężka ręka Pańska nad Azotczanym, a gubila je; bo je zarażała wrzodami na zadnicach, w Azocie i w granicach jego. **7** A widząc mężowie z Azotu, co się działa, rzekli: Niechaj nie zostawa skrzynia Boga Izraelskiego z nami; albowiem sroga jest ręka jego przeciwko nam, i przeciwko Dagonowi, bogu naszemu. **8** A tak obeszli i zebrali wszystkie księcia Filistyńskie do siebie, i mówili: Cóż uczynimy z skrzynią Boga Izraelskiego? I odpowiedzieli: Do Gad niech będzie doprowadzona skrzynia Boga Izraelskiego; i odprowadzono tam skrzynię Boga Izraelskiego. **9** A gdy ją odprowadzili, powstała ręka Pańska przeciw miastu trpieniem bardziej wielkim, i zarażała małe miasta od małego aż do wielkiego, i naczyniło się im wrzodów na skrytych miejscach. **10** Odesłali tedy skrzynię Bożą do Akkaronu; a gdy przyszła skrzynia Boża do Akkaronu, krzyczeli Akkarończycy, mówiąc: Przyprowadzono

nas skrzynię Boga Izraelskiego, aby nas wymordowano z ludem naszym. **11** Przetoż posławszy zgromadzili wszystkie księcia Filistyńskie, i rzekli: Odesejcie skrzynię Boga Izraelskiego, a niech się wróci na miejsce swoje, i niech nas nie zabija i ludu naszego; bo był strach śmierci po wszystkiem mieście, a była tam bardzo ciężka ręka Boża. **12** A mężowie którzy nie pomarli, zarażeni byli wrzodami na zadnicy, tak, iż wstępował krzyk miasta do nieba.

6 I była skrzynia Pańska w ziemi Filistyńskiej przez siedem miesięcy. **2** Tedy przyzwawszy Filistynowie kapłanów i wieszczków, rzekli: Cóż uczynimy z skrzynią Pańską? powiedziecie nam, jako ją odesłać mamy na miejsce jej? **3** Którzy odpowiedzieli: Jeżeli odeślecie skrzynię Boga Izraelskiego, nie odsyajcie jej próżnej, ale przy niej koniecznie oddajcie ofiarę za przewinienie; tedy będziecie uzdrawieni, iowiecie się, czemu nie odstąpiła ręka jego od was. **4** I rzekli: Jakaż będzie ofiara za przewinienie, która jej oddać mamy? Odpowiedzieli: Według liczby książąt Filistyńskich pięć złotych zadnic i pięć złotych myszy; albowiem jednak jest plaga na was wszystkich, i na księcia wasze. **5** A poczynicie podobieństwa zadnic waszych, i podobieństwa myszy waszych, które psowały ziemię, i oddacie Bogu Izraelskiemu chwałę; owa snać ulży ręki swej nad wami, i nad Bogami waszymi, i nad ziemią waszą. **6** A czemuż obciążacie serce wasze, jako obciążali Egipcianie i Farao serce swoje? iżaz nie dopiero, gdy dziwne rzeczy nad nimi czynił wypuścił ją i wyszli? **7** Przetoż teraz sprawcie wóz nowy jeden, a weźmijcie dwie krowy od cieląt, na których nie postał jarzmo, i zaprzęcie te krowy w wóz, a cielęta ich od nich odwiedźcie do domu. **8** Weźmijcie też skrzynię Pańską, i wstawcie ją na wóz; a sztuki złote, któreście ofiarowali za przewinienie, włóżcie w skrzynkę po bok jej, a puśćcie ją, że pójdziesz. **9** A patrziejcie, jeżeli drogą granic swych pójdziesz do Betsemes, tedy on na nas dopuścił to wielkie złe; a jeżeli nie, tedy poznamy, że nie ręka jego dotknęła się nas, ale to z trafunku przyszło na nas. **10** I uczynili tak oni mężowie, a wziąwszy dwie krowy od cieląt, zaprzęgli je w wóz, a cielęta ich zamknęli w domu. **11** Potem wstawili skrzynię Pańską na wóz, i skrzynię, i myszy złote, i podobieństwa zadnic swoich. **12** I udało się one krowy droga, prosto ku Betsemes, a gościć jednym idąc szły, a ryczały; i nie zstępowały ani w prawo ani w lewo a księcia Filistyńskie szły za nimi aż do granic Betsemes. **13** A na ten czas Betsemczyzny żeli pszenicę w dolinie, a podniósły oczów swych ujrzel skrzynię, i uadowali się ujrzałszy ją. **14** A gdy wóz przyszedł na pole Jozuego Betsemity, tamże stanął. Tam też był kamień wielki; tedy porabantyszy drwa od onego wozu, ofiarowali one krowy na całopalenie Panu. **15** Ale Lewitowie zstawili skrzynię Pańską, i skrzynię, która była z nią, w której były sztuki złote, i postawili na onym kamieniu wielkim; a mężowie z Betsemes sprawowali całopalenia, i ofiarowali ofiary Panu onego dnia. **16** Co widząc pięcioro książąt Filistyńskich, wrócili się do Akkaronu onegoż dnia. **17** A teć były zadnice złote, które oddali Filistynowie za przewinienie Panu: Od Azotu jedną, od Gazy jedną, od Aszkalonu jedną, od Gat jedną, i od Akkaronu jedną. **18** Myszy także złote według liczby wszystkich miast Filistyńskich, od pięciu księstw, począwszy od miasta

muowanego aż do wsi bez muru, i aż do kamienia onego wielkiego, na którym postawili skrzynię Pańską, który jest aż do dnia tego na polu Jozuego Betsemity. **19** Ale pobił Pan niektóre z mężów Betsemitzkich, przeto iż zagładali w skrzynię Pańską, i pobił z ludu pięćdziesiąt tysięcy i siedmdziesiąt mężów; i plakał lud, przeto że Pan lud wielką porażką poraził. **20** I rzekli mężowie z Betsems: Któz się będzie mógł ostać przed obliczem Pana, Boga tego świętego? i do kogoż pójdzie od nas? **21** A tak wyprawili posły do obywateli Karyatyjarym mówiąc: Przywrócili Filistynowie skrzynię Pańską; pójdziecie, przeprowadźcie ją do siebie.

7 Przyszli tedy mężczyźni z Karyatyjarym, i odwieźli skrzynię Pańską, a wnieśli ją do domu Abinadabowego w Gabaa; a Eleazara syna jego poświęcili, aby strzegł skrzyni Pańskiej. **2** I stało się, gdy od onego dnia, jako została skrzynia w Karyatyjarym, wyszedł niemały czas, to jest dwadzieścia lat, że plakał wszystek dom Izraelski za Panem. **3** I rzekł Samuel do wszystkiego domu Izraelskiego mówiąc: Jeżeli ze wszystkiego serca waszego nawracacie się do Pana, wyrzućcie bogi cudze z pośrodku siebie, i Astarota, a zgromujcie serce wasze Panu, i służcie jemu samemu, tedyć was wybawi z ręki Filistynów. **4** Przetoż wyrzucili synowie Izraelscy Baala i Astarota, a służyli Panu samemu. **5** Tedy rzekł Samuel: Zgromadźcie wszystkiego Izraela do Masfa, abym się modlił za wami Panu. **6** A tak zgromadzili się do Masfa, a czerpając wodę, wylewali przed Panem, i pościeli tam dnia onego, mówiąc: Zgrzeszyliśmy Panu. I sądził Samuel syny Izraelskie w Masfa. **7** A gdy usłyszeli Filistynowie, że się zgromadzili synowie Izraelscy do Masfa, ruszyły się książęta Filisyjskie przeciw Izraelowi. Co gdy usłyszeli synowie Izraelscy, zlekli się przed Filistynami. **8** I rzekli synowie Izraelscy do Samuela: Nie przestawaj za nami wołać do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów. **9** Przetoż wziął Samuela baranka ssącego jednego, i ofiarował go całego na całopalenie Panu; i wołał Samuel do Pana za Izraelem, a wysłuchał go Pan. **10** I stało się, gdy Samuel sprawował całopalenie, że Filistynowie przyciągnęli blisko, aby walczyli przeciw Izraelowi; ale zagrzmiał Pan grzmotem wielkim dnia onego nad Filistynami, a potarł je, i porażeni są przed obliczem Izraela. **11** A mężczyźni Izraelscy wypadły z Masfa, gonili Filistyny, i bili je aż pod Betchar. **12** Tedy wziął Samuel kamień jeden, i postawił go między Masfa a między Sen, i nazwał imię jego Ebenezer, mówiąc: Aż pót pomagał nam Pan. **13** A ponizieni są Filistynowie, a potem więcej nie przychodziли na granicę Izraelską; albowiem była ręka Pańska przeciwko Filistynom po wszystkie dni Samuelowe. **14** I przywrócone są miasta Izraelowi, które byli wzięci Filistynowie Izraelowi, od Akkaronu aż do Get, i granice ich oswobodził Izrael z ręki Filistynów; i był pokój między Izraelem, i między Amorejczykiem. **15** I sądził Samuel Izraela po wszystkie dni żywota swego. **16** A chodząc na każdy rok, obchodził Betel, i Gilgal, i Masfa, sądząc Izraela po onych wszystkich miejscach. **17** Potem się wracał do Ramaty; bo tam był dom jego, i tam sądził Izraela; tamże też zbudował ołtarz Panu.

8 I stało się, gdy się zstarszał Samuel, że postanowił syny swe sędziąmi nad Izraelem. **2** A było imię syna jego pierworodnego Joel, a imię drugiego syna jego Abija; ci byli sędziąmi w Beerzeba. **3** Ale nie chodzili synowie jego drogami jego; lecz udali się za łakomstwem, i brały dary, a wywracali sąd. **4** Przetoż zebrały się wszyscy starsi Izraelscy, i przyszli do Samuela do Ramaty, **5** i rzekli mu: Otoś się ty zstarszał, a synowie twoi nie chodzą drogami twojemi; przetoż postanów nam króla, aby nas sądził, jako je wszystkie narody mają. **6** Ale się nie podobała ta rzecz Samuelowi, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził; przetoż modlił się Samuel Panu. **7** Tedy rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu ludu tego we wszystkiem, coć powiedział; albowiem nie tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili, iżbym nie królował nad nimi. **8** A według wszystkich spraw, które czynili od onego dnia, któregożm je wywiódł z Egiptu, aż do dnia tego, gdy mię opuścili i służyli bogom obcym, tak też czynią i tobie. **9** Przetoż teraz usłuchaj głosu ich, a wszakże oświadcz się jako najpiękniej przed nimi, i oznajmij im prawo króla, który nad nimi ma królować. **10** A tak Samuel odniósł wszystkie słowa Pańskie do ludu, który go prosił o króla, **11** I mówił: Toć będzie prawo króla, który królować ma nad wami: Syny wasze braci będą a osadzi nimi wozy swoje, i poczyni je jezdnymi, a będą biegać przed wozem jego; **12** Poczyni też sobie z nich pułkowniki nad tysiącami, i rotmistrze nad pięćdziesięcioma; poczyni z nich oracze róli swoich, i żerze żniwa swego, i te, którzyżby robili rynsztunki wojenne, i potrzeby do wozów jego. **13** Córki też wasze pobierze, by gotowały rzeczy wonne, i były kucharkami i piekarkami. **14** Pola też wasze, i winnice wasze, i oliwnice wasze co najlepsze pobierze, a rozda slugom swoim. **15** Przytem z zasieków waszych, i z winnic waszych będzie brał dziesięciny, i rozda je komornikom swoim, i slugom swoim. **16** Także sługi wasze, i dziewczęta wasze, i młodzież dziewczęta wasze co najgrzeczniesze będzie brał, i osły wasze pobierze, i obróci do roboty swojej. **17** Z bydła waszego dziesięcine będzie brał, a wy będącie niewolnikami jego. **18** I będącie wołać dnia onego dla króla waszego, któregożm sobie obierzecie, a nie wysłuchać was Pan dnia onego. **19** Ale nie chciał lud usłuchać głosu Samuela; wszem mówili: Nic z tego; ale król niech będzie nad nami, **20** Abyśmy byli i my, jako i wszystkie narody; będzie nas sądził król nasz, a wychodząc przed nami, będzie odprawiał wojny nasze. **21** A wysłuchwaszy Samuel wszystkich słów ludu, odniósł je do uszu Pańskich. **22** I rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu ich, a postanów nad nimi króla. Przetoż rzekł Samuel do mężów Izraelskich: Idźcie każdy do miasta swego.

9 I był maż z pokolenia Benjamin, któregożm imię było Cys, syn Abielów, syna Seror, syna Bechorat, syna Afija, syna męża Jemini, duży w siłę. **2** Ten miał syna imieniem Saula, młodzieńca urodziwego, a nie było nikogo z synów Izraelskich urodziwszego nader; głową był wyższy nad wszystkim innym ludem. **3** A zginęły były oślice Cysowi, ojcu Saulowemu. I rzekł Cys do Saula, syna swego: Weźmij teraz z sobą jednego z slug, a wstawszy idź, i szukaj oślic. **4** Tedy on szedł przez góru Efraim, i przeszedł ziemię Salisa, lecz nie znaleźli. Przeszli także ziemię Salim, a nie znaleźli. Nadto przeszli i ziemię Jemini, a nie znaleźli. **5** A

przyszedłszy do ziemi Suf, rzekł Saul do sługi swego, który był z nim: Pójdz, a wróćmy się, by snać zaniechwaszy ojciec mój oślic, nie frasował się o nas, 6 Który mu odpowiedział: Oto teraz jest mąż Boży w tem mieście, a mąż to zacny; cokolwiek powie, wszystko się stawa; przetoż pójdzmy tam, snać nam powie o drodze naszej, którą iść mamy. 7 Tedy odpowiedział Saul słudze swemu: Więc pójdziemy; ale cóż przyniesiemy onemu mężowi? Bo chleba nie stało w sumkach naszych, a podarku niemasz, którybyśmy przynieśli mężowi Bożemu; cóż mamy? 8 Tedy sługa znowu odpowiedział Saulowi, i rzekł: Oto znałszy u siebie czwartą część sykla srebrnego, którą damy mężowi Bożemu, aby nam oznajmil drogę naszą. 9 Przedtem w Izraelu tak mawiał każdy, gdy się szedł radzić Boga: Chodźcie, a pójdziemy aż do widzącego; bo którego dziś zowią prorokiem, tego przedtem nazywano widzącym. 10 Tedy rzekł Saul do sługi swego: Dobre jest słowo twoje; chodź, pójdzmy, i szli do miasta, w którym był mąż Boży. 11 A gdy wstępowały na górującą miasto, a potkali dziewczęzki, wychodzące czerpać wodę, rzekli im: A jestże tu widzący? 12 Które odpowiadając im, rzekły: Jest, oto przed tobą; spiesz się tedy, dziś bowiem przyszedł do miasta, gdyż dziś ofiary sprawuje lud na górze. 13 Skoro wnijdzicie do miasta, znajdziecie go, pierwnej niż pójdzie na górę, aby jadł; albowiem lud nie będzie jadł, aż on przyjdzie; bo on będzie błogosławili ofierze, potem będą jeść wezwani. A przetoż idźcie, bo go o tej godzinie znajdziecie. 14 Weszli tedy do miasta; a gdy przyszli w pośrodek miasta, oto, Samuel wychodził przeciwko nim, aby szedł na górę. 15 A Pan objawił był Samuelowi dzień przedtem, niżli Saul przyszedł, mówiąc: 16 O tym czasie jutro poślę do ciebie męża z ziemi Benjamin, którego pomażesz za wodza nad ludem moim Izraelskim; a on wybawi lud mój z rąk Filistyńskich. Bom wejrzał na lud mój, gdyż przyszło wołanie jego do mnie. 17 A gdy Samuel wejrzał na Saula, rzekł mu Pan. Otóż mąż, o którymemci powiedział; tenci będzie panował nad ludem moim. 18 A tak przystąpił Saul do Samuela w pośrodku bramy, i rzekł: Proszę powiedz mi, gdzie tu jest dom widzącego? 19 I odpowiedział Samuel, Saulowi, mówiąc: Jam jest widzący. Wstęp przedtem na górę, a będziecie dziś jedli ze mna; potem cię odprawię rano, a cokolwiek jest w sercu twem, oznajmę tobie. 20 A o oślice, któreś zginęły dziś trzeci dzień, nie frasuj się, boć się znalazły. I czyjeż wszystko co najlepszego w Izraelu? izali nie twoje, i nie wszystkiego domu ojca twego? 21 A odpowiadając Saul, rzekł: Izalim ja nie syn Jemini z najmniejszego pokolenia Izraelskiego? a dom mój azaż nie najpodlejszy między wszystkimi domy pokolenia Benjaminowego? Przeczeńsze tedy mówił do mnie takowe słowa? 22 A tak wziąwszy Samuel Saula i sługę jego, wywiódł je na salę, i dał im miejsce przedniejsze między wezwanyimi, których było około trzydziestu mężów. 23 I rzekł Samuel kucharzowi: Daj sam tą cząstkę, któraś ci dał, i o którejjm ci rzekł: Schowaj ją u siebie, 24 A gdy przyniósł kucharz łopatkę, i to, co było na niej, położył Samuel przed Saula, i rzekł: Oto, co zostało, weźmij przed sie, a jedz; bo na ten czas schowano to dla ciebie, gdym rzekł: Wezwalem ludu. I jadł Saul z Samuelem dnia onego. 25 A gdy zstąpili z góry do miasta, rozmawiał z Sauliem na dachu. 26 Potem wstali bardzo rano. I stało się, gdy się poczęło

rozdawniać, zawała Samuel Saula na dach, mówiąc: Wstań, a odprawię cię; wstawszy tedy Saul, wyszli obaj z domu, on i Samuel. 27 A gdy schodzili ku końcowi miasta, rzekł Samuel do Saula: Rzecz słudze, aby szedł przed nami, i szedł; a ty pozostań trochę, żeć opowiem słowo Boże.

10 Tedy Samuel wziął bańkę oliwy, i wylał na głowę jego, a pocałowawszy go, rzekł: Izali cię nie pomazał Pan nad dziedzictwem swojem za wodza? 2 Gdy dziś odejdziesz ode mnie, znajdziesz dwóch mężów u grobu Racheli, na granicach Benjamin w Selsa, którycy powiedzą: Nalaży się oślice, którycheś chodził szukać, a oto zaniechawszy ojciec twój starania o oślicach, frasuje się o was, mówiąc: Cóż mam czynić z strony syna mego? 3 Potem odszedłszy stamtąd dalej przyjdzieś aż na pole Tabor; i spotkają cię tam trzej mężowie idący do Boga, do domu Bożego, jeden niesie troję koźląt, a drugi niesie trzy bochny chleba, a trzeci niesie lagiewina; 4 I pozwドrowią cię w pokoju, i dadząc dwa chleby, które wezmiesz z rąk ich. 5 Potem przyjdzieś na pagórek Boży, kędy jest straż Filistyńska; a gdy tam wnijdziesz do miasta, spotkasz się z gromadą proroków stępujących z góry, a przed nimi będzie harfa, i bęben, i piszczałka, i lutnia, a oni będą prorokowali. 6 I zstąpi na cię Duch Pański, i będziesz z nimi prorokował, a odmienisz się w inszego męża. 7 A gdy przyjdą te znaki na cię, czyn cokolwiek znajdzie ręka twoja: bo Bóg jest z tobą. 8 Potem pójdziesz przedtem do Galgal, a oto, ja przyjdę do ciebie dla sprawowania ofiar całopalnych, i dla ofiarowania ofiar spokojunych; przez siedm dni będziesz czekał, aż przyjdę do ciebie i ukażę, co będziesz miał czynić. 9 I stało się, gdy się obrócił, aby odszedł od Samuela, odmienił Bóg serce jego w insze; i spęlniły się wszystkie one znaki dnia onego. 10 I przyszli tam na pagórek, a oto, gromada proroków spotkała się z nim, i odpoczął na nim Duch Boży, i prorokował w pośrodku nich. 11 Stało się tedy, że wszyscy, którzy go przedtem znali, ujrzel, a oto, z prorokami prorokował; i mówili wszyscy jeden do drugiego: Cóż się stało synowi Cysowemu? Izali też Saul między prorokami? 12 I odpowiedział mąż niektóry stamtąd, i rzekł: I który jest ojcem ich? przetoż weszło to w przypowieść: Izali i Saul między prorokami? 13 I przestał prorokować, a przyszedł na górę. 14 Potem rzekł stryj Saula do niego, i do sługi jego: Gdzieście chodzili? I odpowiedział: Szukać oślic; a widząc, żeśmy ich nie mogli znaleźć, poszliśmy do Samuela. 15 I rzekł stryj Saula: Powiedz mi proszę, co wam powiedział Samuel. 16 I odpowiedział Saul stryjowi swemu: Oznajmili nam za pewne, iż znaleziono oślice; ale o sprawie królestwa, o którym mu Samuel powiedział, nie oznajmili mu. 17 Potem zwołał Samuel ludu do Pana do Masfa, 18 I rzekł do synów Izraelskich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam wywiódł Izraela z Egiptu, i wybawiłem was z rąk Egipcjanów, i z rąk wszystkich królestw, które was trapiły; 19 Aleście wy dziś odrzucili Boga waszego, który was sam wybawia od wszystkiego złego waszego, i od ucisków waszych, i rzekliście mu: Postanów króla nad nami. Przetoż teraz stańcie przed Panem według pokoleń waszych, i wedle tysiąców waszych. 20 A gdy kazał przystąpić Samuel wszystkim pokoleniom Izraelskim, padł los na pokolenie Benjaminowe. 21 Potem kazał przystąpić pokoleniu Benjaminowemu według

domów jego, i padł los na dom Metry, a trafił na Saula, syna Cysowego; i szukano go, ale go nie znaleziono. **22** Przetoż pytali się znowu Pana: Przyjdzieli jeszcze sam ten mąż? I odpowiedział Pan: Oto się skrył między sprzętem. **23** Tedy poszedłszy wzięli go stamtąd. I stanął w pośród ludu, i był głowa wyższy nad wszystkim ludem. **24** I rzekł Samuel do wszystkiego ludu: Widzicież, kogo to Pan obrał, że mu niemasz równego między wszystkim ludem? przetoż zakrzyknął wszystek lud, mówiąc: Niech żyje król! **25** Tedy powiedział Samuel ludowi prawo królewskie, i spisał je na księgach, które polożył przed Panem. Potem rozpuścił Samuel wszystek lud, każdego do domu swego. **26** Także i Saul szedł do domu swego do Gabaa, i szły za nim wojska, których Bóg serca dotknął. **27** Lecz ludzie niepobożni rzekli: Cóż, tenże nas wybawi? I wzgardzili nim, ani mu przynieśli darów; ale on czynił, jakoby nie słyszał.

11 Tedy przyciągnął Nahas, Ammorczyk, i położył się obozem przeciw Jabes Galaadskiemu. I rzekli wszyscy mężowie Jabes do Nahasa: Uczyn z nami przymierze a będącmy sługami. **2** I rzekł do nich Nahas, Ammorczyk: W ten sposób uczynię z wami przymierze, jeżeli wylupię z was każdemu oko prawe, a włożę to obelżenie na wszystkiego Izraela. **3** I rzekli do niego starsi z Jabes: Pozwól nam siedm dni, że roześlemy posły po wszystkich granicach Izraelskich; a jeżeli nie będzie, aby nas ratował, tedy wynijdziemy do ciebie. **4** I przyszli posłowie do Gabaa Saulowego, a powiedzieli te słowa, gdzie słyszał lud; i podniósł wszystek lud głos swój, a płakał. **5** A oto, Saul szedł za wołami z pola, i rzekł Saul: Cóż się stało ludowi, iż płacze? I powiedzieli mu wszystkie słowa mężów z Jabes. **6** Tedy zstąpił Duch Boży na Saula, gdy usłyszał słowa te, i zapalił się gniew jego bardzo. **7** A wziąwszy parę wołów, rozrąbał je na sztuki, i rozsłał po wszystkich granicach Izraelskich przez też posły, mówiąc: Ktoko wiek nie wynijdzie za Sauliem i za Samuelem, tak się stanie wołem jego. I padł strach Pański na lud, i wyszli jako mąż jeden. **8** I obliczył je w Bezeku; a było synów Izraelskich trzy kroc sto tysięcy, a mężów Juda trzydzięci tysięcy. **9** I rzekli posłom, którzy byli przyszli: Tak powiedzcie mężom w Jabes Galaad: Jutro będziecie wybawieni, gdy ogrzeje słońce. I wrócił się posłowie, i oznajmili to mężom w Jabes, którzy się uвесili. **10** Tedy rzekli mężowie Jabese Ammonitom: Jutro wynijdziemy do was, a uczynicie z nami wszystko, co dobrego będzie w oczach waszych. **11** Nazajutrz tedy rozszykował Saul lud na trzy hufy; i wtargnął w pośrodek obozu przed świtaniem; i bił Ammonity, aż się dzień ogrzął; a którzy pozostali, rozpierzchnęli się, tak, iż nie zostało z nich i dwóch pospolu. **12** I rzekł lud do Samuela: Któ jest ten, co mówił: Saulże będzie królował nad nami? Wydajcie mnie te, abyśmy je pobili. **13** I rzekł Saul: Nie będzie nikt zabity dnia tego; bo dziś Pan uczynił wybawienie w Izraelu. **14** Zatem rzekł Samuel do ludu: Pójdzcie, a idźmy do Galgal, a tam odnowimy królestwo. **15** Szedł tedy wszystek lud do Galgal, i postanowili tam Saula królem przed Panem w Galgal, tamże sprawowali ofiary spokojne przed Panem. I weselił się tam Saul, i wszyscy mężowie Izraelscy bardzo.

12 I rzekł Samuel do wszystkiego Izraela: Otom usłuchał głosu waszego we wszystkiem, o coście ze mną mówili, i

postanowiłem nad wami króla. **2** A oto, teraz król chodzi przed wami, a ja się zstarzał i osiwiął; oto, i synowie moi są z wami, a ja też chodził przed wami od młodości mojej aż do dnia tego. **3** Otom ja tu. Świadcicie przeciwko mnie przed Panem, i przed pomazańcem jego, jeżeli wziął któremu z was wołu, albo jeżeli wziął któremu z was osła, i jeżeli kogo uciśniął, albo gwałt komu uczynił, i jeżeli z ręki czyjej wziął dar, żebym miał kryć o czy swoje dla niego; a nagrodę was. **4** I odpowiedzieli: Nie uciśniłeś nas, aniś nam gwałtu uczynił, aniś wziął z ręki czyjej żadnej rzeczy. **5** Nadto rzekł do nich: Świadkiem Pan przeciwko was, i świadkiem pomazaniec jego dnia tego, iżecie nic nie znaleźli w ręce mojej. A oni rzekli: Świadkiem. **6** I rzekł Samuel do ludu: Pan świadomie, który uczynił Mojżesza i Aarona, i który wywiódł ojce wasze z ziemi Egipskiej. **7** Przetoż teraz stanie, abym się rozpierał z wami przed Panem, o wszystkie dobrodziesiąstwa Pańskie, które wasm czyni i ojcom waszym. **8** Gdy zaszedł Jakób do Egiptu, wołali ojcowie wasi do Pana, i posłał Pan Mojżesza i Aarona, którzy wywieśli ojce wasze z Egiptu, a posadzili je na tem miejscu; **9** A gdy zapomnieli Pana Boga swego, podał je w rękę Sysarze, hetmanowi wojska Hasor, i w rękę Filistynów, także w rękę króla Moabskiego, którzy walczyli przeciwko nim. **10** Ale gdy wołali do Pana, i mówili: Zgrzeszyliśmy, żeśmy opuścili Pana, a słyszliśmy Baalom i Astarotowi, przetoż teraz wybaw nas z rąk nieprzyjaciół naszych, a będącmy sługami: **11** Tedy posłał Pan Jerubaala, i Bedona, i Jeftego, i Samuela, a wyrwał was z ręki nieprzyjaciół waszych okolicznych, i mieszkaście bezpiecznie. **12** Potem widząc, iż Nahas, król synów Ammonowych, przyciągnął przeciwko was, rzekliście do mnie: Żadnym sposobem; ale król będzie króował nad nami: choć Pan Bóg wasz był królem waszym, **13** Teraz tedy oto król, któregoście obrali, któregoście żądali; oto, przełożył Pan króla nad wami. **14** Jeżeli się będziecie bali Pana, a jemu słuszyli, i słuchali głosu jego a nie rozdrażnicie ust Pańskich, tedy i wy, i król, który króluje nad wami, będziecie szczęśliwie chodzić za Panem, Bogiem waszym. **15** Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Pańskiego, a rozdrażnicie usta Pańskie, będzie ręka Pańska przeciwko was, jako i przeciwko ojcom waszym. **16** Jeszcze teraz stójcie, a obaczcie tę rzeczą wielką, którą Pan uczyni przed oczyma waszemi. **17** Izali dziś nie pszeniczne żniwa? Będę wzywał Pana, a puści gromy i dżdże, a dowiecie się, i obaczycie, jaka jest wielka złość wasza, którejście się dopuścili przed oczyma Pańskimi, żądając sobie króla. **18** Przetoż wołał Samuel do Pana, i puścił Pan gromy i deszcz dnia onego, i bał się wszystek lud bardzo Pana i Samuela. **19** I rzekł wszystek lud do Samuela: Módl się za slugami twymi Panu Bogu twemu, żebyśmy nie pomarli: bośmy przydali do wszystkich grzechów waszych tę złość, żeśmy sobie prosili o króla. **20** Tedy rzekł Samuel do ludu: Nie bójcie się, aczeście wy to wszystko zle uczynili; wszakże przeto nie odstępujcie od Pana, ale służcie Panu ze wszystkiego serca waszego; **21** A nie udawajcie się za próżnościami, które wasm nic nie pomogą, ani was wybawią, gdyż próżnościami są. **22** Albowiemci nie opuści Pan ludu swego, dla imienia swego wielkiego, gdyż się upodobało Panu, uczynić was sobie ludem. **23** A mnie nie daj Boże, abym miał grzeszyć przeciw Panu, przedstawując

modlić się za wami; owszem was będę nauczał drogi dobrej i prostej. **24** Jedno się bójcie Pana, a służcie mu w prawdzie ze wszystkiego serca waszego, a to upatrujcie, jako wielmożnie poczynał z wami. **25** Ale jeśli przeciw w złości trwać będziecie, tedy i wy, i król wasz poginiecie.

13 Saul tedy pierwszego roku królowania swego (bo tylko dwa lata królował nad Izraelem,) **2** Wybrał sobie trzy tysiące z Izraela; i byli przy Saulu dwa tysiące w Machmas, i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatanem w Gabaa Benjamin, a ostatek ludu rozpuścił, każdego do przybytku swego. **3** Tedy Jonatan pobił straż Filistyńską, która była w Gabaa, i usłyszeli Filistynowie. Zatem Saul zatrąbił w trąbę po wszystkiej ziemi, mówiąc: Niech usłyszą Hebrejczycy. **4** A tak usłyszał wszystek Izrael, że powiadano: Pobił Saul straż Filistyńską, dla czego też obrzydły byli Izrael między Filistynami. I wołało lud za Saulem do Galgal. **5** Filistynowie też zebraли się, aby walczyli z Izraelem, mając trzydzieści tysięcy wozów, i sześć tysięcy jezdnich, a ludu bardzo wiele jako piasku, który jest na brzegu morskim, i ciągnęli i położyli się obozem w Machmas, na wschod słońca od Betawen. **6** Ale mężczyźni Izraelscy widząc, iż byli ściśnieni, (bo był uciśniony lud,) pokryli się w jaskini, i w obronne miejsca, i w skały, i w wieże, i w jamy. **7** Niekortorzy też Hebrejczycy wiele przeprowadili się za Jordan, do ziemi Gad i Galaad; ale Saul jeszcze pozostał był w Galgal, a wszystek lud potwozony szedł za nim. **8** I czekał przez siedm dni według czasu zamierzonego od Samuela, a gdy nie przyszedł Samuel do Galgal, rozbiegał się lud od niego. **9** Tedy rzekł Saul: Przynieście do mnie ofiarę całopalenia, i ofiary spokojnej; tamże ofiarował całopalenie. **10** A gdy dokonczył ofiary całopalenia, oto Samuel przyszedł, i wyszedł Saul przeciwko niemu, żeby go przywitał. **11** I rzekł Samuel: Cóżecz uczynił? Odpowiedział Saul: Iżem widział, że się rozchodzi lud odemnie, a tyś nie przyszedł na czas naznaczony, Filistynowie się też zebrały do Machmas, **12** Tedy rzekł: Oto przypadną Filistynowie na mię w Galgal, a jam jeszcze nie ublała twarzy Pańskiej, i tak poważyłem się, i ofiarowałem całopalenie. **13** I rzekł Samuel do Saula: Głupieś uczynił, nie zachowaleś przykazania Pana Boga twoego, któryce rozkazał; albowiem terazby był utwierdzil Pan królestwo twoje nad Izraelem aż na wieki. **14** Ale teraz królestwo twoje nie ostoi się; Pan sobie znalazł męża według serca swego, któremu rozkazał Pan, aby był wodzem nad ludem jego, gdzieś nie zachował, coć przykazał Pan. **15** Wstawszy tedy Samuel, poszedł z Galgal do Gabaa w Benjamin, i policzył Saul lud, którego się znalazło przy nim około sześciu set mężów. **16** Przetoż Saul, i Jonatan, syn jego, i lud, który się znalazł przy nim, zostali w Gabaa w Benjamin, a Filistynowie leżeli obozem w Machmas. **17** I wyszły dla zdobyczy z obozu Filistyńskiego trzy hufce: hufiec jeden obrócił się drogą ku Ofra do ziemi Saul; **18** A drugi hufiec obrócił się drogą ku Betoron; trzeci zaś hufiec udał się drogą ku granicy przyległej dolinie Soboim ku puszczy. **19** Ale kowal nie znajdował się we wszystkiej ziemi Izraelskiej; bo byli zabieżeli temu Filistynowie, żeby snać Hebrejczycy nie robili mieczów ani oszczepów. **20** Przetoż chadzał wszystek Izrael do Filistynów, ostrzyć sobie każdy lemiesz swój, i motykę swoje, i siekierę swoje, i rydel swój. **21** Bo stępiały były ostrza

lemiesów, i motyki, i siekier aż do ościenia, które było ostrzyć potrzeba. **22** I było pod czas wojny, że się nie znajdował miecz, ani oszczep w ręku wszystkiego ludu, który był z Saulem, i z Jonatanem; tylko się znajdował u Saula i Jonatana, syna jego. **23** A straż Filistyńska wyszła na drogę ku Machmas.

14 I stało się dnia niektórych, że rzekł Jonatan, syn Saula, do sługi, który nosił broń jego: Pójdź, przejdziemy do straży Filistyńskiej, która jest na onej stronie; a ojcu swemu o tem nie oznajmił. **2** Ale Saul został był przy pagórku pod jablonią granatową, która była w Migrone, i lud, który był z nim, około sześciu set mężów. **3** A Achijas, syn Achitoba, brata Ichaboda, syna Fineesowego, syna Heli, kapłana Pańskiego w Sylo, nosił Efod: a lud nie wiedział, iż odszedł Jonatan. **4** Ale między przedchodami, kiedy szukał Jonatan przejścia ku straży Filistyńskiej, była skała ostra po jednej stronie, także skała ostra po drugiej stronie; jednej imię Boses a drugiej Sene. **5** Skala jedna była na północy przeciwko Machmas, a druga na południe przeciwko Gabaa. **6** I rzekł Jonatan do wyrostka, który nosił broń jego: Pójźmy, a przejdziemy do straży tych nieobrzaśców, snać uczyni Pan przez nas wybawienie; boć nie trudno Panu wybawić w wielu albo w trosze. **7** I rzekł mu sługa, noszący broń jego: Czyń, co się podoba sercu twemu; idź, gdzie chcesz, oto ja będę z tobą według woli twojej. **8** Tedy rzekł Jonatan: oto my idziemy do tych mężów, a ukażemy się im. **9** Jeżeli nam tak rzeką: Czekajcie, aż przyjdziemy do was, stójmyż na miejscu swem, a nie chodźmy do nich; **10** Ale jeśli tak rzeką: Pójźcie do nas, pójźmy; boć je dał Pan w ręce nasze, a to będądziemy mieli za znak. **11** Ukażali się tedy obaj straży Filistyńskiej. I rzekli Filistynowie: Onoż Hebrejczycy wychodzą z jaskini, w której się byli pokryli. **12** I mówili mężczyźni, co na straży byli, do Jonatana, i do wyrostka, co za nim broń nosił, i rzekli: Pójźcie ku nam, a oznajmiemy wam coś. I rzekł Jonatan do sługi swego: Pójdź za mną; boć je Pan podał w ręce Izraelczykom. **13** Lazł tedy Jonatan na rękach swych, i na nogach swych, a wyrostek jego za nim; i padli przed Jonatanem, i przed wyrostkiem jego, który też zabijał, idąc za nim. **14** A tać była porażka pierwsza, w której pobił Jonatan i wyrostek jego, co broź za nim nosił, około dwudziestu mężów, jakoby na pół staja roli. **15** I przyszedł strach na obóz na polu, i na wszystek lud; straż też, i ci którzy byli wyjechali na zdobycz, lękali się, aż się ziemia trzęsła; bo była w strachu Bożym. **16** I obaczyla straż Saulowa w Gabaa Benjaminowym, że się onto mnóstwo rozsypało, i pierzchło, i że się go urywało. **17** Tedy rzekł Saul do ludu, który przy nim był: Wywiedziecie się zaraz, a obaczcie, kto odszedł z naszych; a gdy się wywiadowali, oto nie było Jonatana, i wyrostka, co za nim broń nosił. **18** I rzekł Saul do Achijasa: Przystaw skrzynię Bożą; (bo była skrzynia Boża dnia onego z syny Izraelskimi.) **19** I stało się, gdy jeszcze Saul mówił do kapłana, że zamieszanie, które było w obozie Filistyńskim, wzmagalo się i rozmagało; przetoż rzekł Saul do kapłana: Zawścignij ręki twojej. **20** A tak zebrawszy się Saul, i wszystek lud, który był z nim, przyszli, gdzie była bitwa, a oto, każdego miecz był obrócony na towarzysza jego, i była porażka bardzo wielka. **21** A Hebrejczycy, którzy przedtem przestawali z Filistynami, którzy z nimi ciągnęli w obozie tam i sam, ci się też obróciwszy stanęli przy Izraelu,

który był z Saulem i z Jonatanem. 22 Nadto wszyscy mężowie Izraelscy, którzy się byli pokryli na górze Efraim, gdy usłyszeli, iż uciekają Filistynowie, szli za nimi w pogoń w onej bitwie. 23 I wybawił Pan dnia onego Izraela, a bitwa ona zaszła aż do Betawen. 24 A mężczyźni Izraelscy strudzeni byli onego dnia. I poprzysiągl Saul lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby jadł chleb przed wieczorem, aż się pomorsczę nad nieprzyjaciół miymi. I nie skosztował wszystek lud chleba. 25 Tedy wszystek lud onej ziemi przeszedł do lasu, gdzie było wiele miodu na ziemi. 26 Wszedłszy tedy lud do lasu, ujrzał płynący miód; wszakże nie doniósł żaden z miodem ręki swojej do ust swoich, bo się bał lud onej przysięgi. 27 Ale Jonatan nie słyszał, gdy poprzysiągał lud ojciec jego; i ściągnął koniec laski, którą miał w ręce swej, a omoczył go w plastry miodu, i obrócił rękę swoją do ust swoich, i oświeciły się oczy jego. 28 A odpowiadając jeden z ludu, rzekł: Przysięgą zawiązał ojciec twój lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby jadł chleb dzisiaj; stądż ustal lud. 29 Tedy rzekł Jonatan: Strwożył ojciec mój lud ziemi. Patrzcie proszę jako są oświecone oczy moje, iżem skosztował trochę miodu tego; 30 Jako daleko więcej, gdyby się był najadł dziś lud z łupu nieprzyjaciół swoich, których nabyl; izaliż nie była większa porażka między Filistynami? 31 Porazili tedy dnia onego Filistyny od Machmas aż do Ajalon, i spracował się lud bardzo. 32 Tedy się lud udał na łup, a nabrawszy owiec, i wołów, i cieląt, rzezali je na ziemi, a jadł lud ze krwią. 33 I powiedziano Saulowi mówiąc: Oto lud grzeszy przeciw Panu, jedząc ze krwią; który rzekł: Zgrzeszyście; przytoczcie sam do mnie teraz kamień wielki. 34 Zatem rzekł Saul: Rozejdzie się między lud, a rzeczie do nich: Przywiedźcie do mnie każdy wołu swego, i każdy owce swą, bijcież je tu, a jedźcie, a nie zgryzeszycie przeciw Panu, jedząc ze krwią. I przywiedli wszystek lud, każdy wołu swego w ręce swej w nocy, i bito je tam. 35 I zbudował Saul ołtarz Panu; toč najpierwszy ołtarz, który zbudował Panu. 36 I rzekł Saul: Puśćmy się za Filistynami nocą, a bijmy je aż do świtania, a nie zostawujmy z nich i jednego. Którzy mu odpowiedzieli: Cokolwiek dobrego jest w oczach twoich uczyń, ale kapłan rzekł: Przystąpmy sam do Boga. 37 Tedy się radził Saul Boga: Mamli się puścić za Filistynami? podaszli je w ręce Izraela? I nie odpowiedział mu dnia tego. 38 Przetoż rzekł Saul: Przystąpcie sam wszyscy celniejsi z ludu, i wywiedzcie się, a patrzcie, przy kimby grzech dziś był. 39 Bo jako żywy Pan, który wybawia Izraela, choćby był i przy Jonatanie, synu moim, że śmiercią umrze. I nie odpowiedział mu nikt ze wszystkiego ludu. 40 Nadto rzekł do wszystkiego Izraela: Wy będącie na jednej stronie, a ja i Jonatan, syn mój, będądziemy na drugiej stronie. I odpowiedział lud Saulowi: Co dobrego jest w oczach twoich, uczyń. 41 Zatem rzekł Saul do Pana, Boga Izraelskiego: Panie, pokaż sprawiedliwość, i nalezion jest Jonatan i Saul, a lud wyszedł z tego. 42 Potem rzekł Saul: Rzućcie los między mną i między Jonatanem, synem moim; i znaleziony jest Jonatan. 43 Zatem rzekł Saul do Jonataną: Powiedz mi, coś uczynił? I powiedział mu Jonatan, i rzekł: Skosztowałem tylko końcem laski, którym miał w ręce mojej, trochę miodu, i dla tegoż ja mam umrzeć? 44 I odpowiedział Saul: To a to mi niech Bóg uczyni, że śmiercią umrzesz Jonatanie. 45 Ale lud rzekł

do Saula: Izali Jonatan umrze, który uczynił to wybawienie wielkie w Izraelu? Boże uchowaj! jako żywy Pan, nie spadnie i włos z głowy jego na ziemię; albowiem za pomocą Bożą uczynił to dzisiaj. A tak wybawił lud Jonatana, że nie umarł. 46 Tedy się wrócił Saul od Filistynów, a Filistynowie odeszli na miejsce swoje. 47 A Saul otrzymawszy królestwo nad Izraelem, walczył przeciwko okolicznym wszystkim nieprzyjaciółom swoim, przeciw Moabitom, i przeciw synom Ammonowym, i przeciw Edomczykom, i przeciw królowi Soba, i przeciw Filistynom; a gdzie się kolwiek obrócił, meżnie się sprawował. 48 Zebrawszy też wojsko, poraził Amalekity, i wyrwał Izraela z ręki tego, który go pustoszył. 49 A miał Saul syny Jonatana, i Jesujeego, i Melchisua, a imiona dwóch córek jego: imię pierworodnej Merob, a młodszej Michol; 50 A imię żony Saulowej Achinoam, która była córką Achimaasową; a imię Hetmana wojska jego Abner, syn Nera, stryja Saulowego. 51 Bo Cys był ojciec Saula, a Ner ojciec Abnera, syn Abijela. 52 I była wojna wielka z Filistynami po wszystkie dni Saulowe. Przetoż, gdziekolwiek widział Saul jakiego silnego i dzielnego męża, przyjmował go do siebie.

15 I rzekł Samuel do Saula: Posłał mię Pan, abyem cię pomazał za króla nad ludem jego Izraelskim, przetoż teraz posłuchaj głosu słów Pańskich. 2 Tak mówi Pan zastępów: Wspomniałem na to, co uczynił Amalek Izraelowi, jako się nań zasadził na drodze gdy wychodził z Egiptu. 3 Przetoż idź, a pobij Amaleka, i wytrać jako przeklęte wszystko, co ma; nie folguj mu, ale wybij od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego, od wołu aż do owcy, od wielbląda aż do osła. 4 A tak Saul zebrawszy lud, policzył go w Telaim, dwa kroć sto tysięcy pieszych, a dziesięć tysięcy mężów z Judy. 5 A gdy przyciągnął Saul aż do miasta Amalek, aby zwiodł bitwę nad potokiem, 6 Rzekł Saul do Cynejczyka: Idźcie, odstapcie, a wynijdźcie z pośrodku Amalekitów, aby was nie wytracił z nimi; boś ty uczynił miłosierdzie ze wszystkimi syny Izraelskimi, gdy szli z Egiptu. A tak odstąpił Cynejczyk z pośrodku Amalekitów. 7 I poraził Saul Amaleka, od Hewila, których chodzą do Sur, które jest przeciw Egipciowi. 8 I pojmał Agaga, króla Amalekitów, żywego, a wszystek lud pobił ostrzem miecza. 9 A przepuścił Saul i lud jego Agagowi, co najlepszym owcom, i wołom, i bydłu tłustemu, i baranom, i wszystkiemu, co było najlepszego, a nie chcieli go wygubić; tylko cokolwiek było nikczemnego i podległe, to wygubili. 10 Przetoż stało się słowo Pańskie do Samuela, mówiąc: 11 Żał mi, żem postanowił Saula za króla; albowiem odwrócił się odemnie, a słowa mego nie wypełnił, i rozgrywał się bardzo Samuel, i wołał do Pana przez całą noc. 12 Wstały tedy Samuel, szedł przeciwko Saulowi rano; bo dano znać Samuelowi, mówiąc: Przyszedł Saul do Karmelu, tamże wystawił sobie pamiątkę zwycięstwa; a obróciwszy się poszedł, i przeszedł do Galgal. 13 A gdy przeszedł Samuel do Saula, rzekł mu Saul: Bogosławiony ty od Pana, wypełniłem słowo Pańskie. 14 Ale Samuel rzekł: A to co za wrzask trzód w uszach moich, i co za ryk wołów, który ja słyszę? 15 I odpowiedział Saul: Od Amalekitów przygnano je; albowiem lud przepuścił co najlepszym owcom, i wołom aby je ofiarował Panu, Bogu twemu, a ostatecznie wytracili jako przeklęte. 16

Tedy rzekł Samuel do Saula: Dopusć, a powiem ci, co mówił Pan do mnie w nocy; a on mu rzekł: Powiedz. **17** I rzekł mu Samuel: Izali, gdyś był mały w oczach twoich, nie stałeś się głową pokoleń Izraelskich, i nie pomazał cię Pan za króla nad Izraelem? **18** I posłał cię Pan w tę drogę, i rzekł: Idź, a wytrać Amalekity jako przekłe grzeszniki, i walcz przeciwko nim, ażbyś je do szczețu wytracił. **19** Przecześć tedy nie usłuchał głosu Pańskiego, aleś się udał za korzyścią, i uczynił zle przed oczyma Pańskimi? **20** Tedy odpowiedział Saul Samuelowi: I owszem usłuchałem głosu Pańskiego, a szedłem droga, która mię posłał Pan, i przywiódłem Agaga, króla Amalekitskiego, a Amalekity wytracilem jako przekłe. **21** Ale lud pobrał z korzyści owce i woły co przedniejsze z przeklestwa, aby je ofiarował Panu, Bogu twemu, w Galgal. **22** I rzekł Samuel: Izali się tak kocha Pan w całopalenach i w ofiarach, jako gdy ktoś słucha głosu Pańskiego? oto, posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest, niż ofiarować tłustość baranów. **23** Bo przeciwieństwo jest jako grzech czarowania, a przestępcość przekazanie jest jako bałwochwałstwo i obrazy; przetoż iżeś odrzucił słowo Pańskie, tedy cię też odrzucił Pan, abyś nie był królem. **24** Tedy rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, żem przestąpił rozkazanie Pańskie i słowa twoje, gdyżem się bał ludu, i usłuchałem głosu ich. **25** A teraz znieś proszę grzech mój, a wróć się ze mną, abym się poklonił Panu. **26** I rzekł Samuel do Saula: Nie wróć się z tobą; gdyżem odrzucił słowo Pańskie, ciebie też odrzucił Pan, abyś nie był królem nad Izraelem. **27** A gdy się odwrócił Samuel, żeby odszedł, uchwycił skrzydło płaszczu jego, i oderwał się. **28** Tedy mu rzekł Samuel: Oderwał Pan królestwo Izraelskie dzisiaj od ciebie, i dał je bliźniemu twemu, lepszemu niżże ty. **29** A zaisteć Mocarz Izraelski nie skłamie, ani będzie żałował; bo nie jest człowiekiem, aby miał żałować. **30** A on rzekł: Zgrzeszyłem; wszakże uczciję mię proszę przed starszymi ludu mego, i przed Izraelem, a wróć się zemną, abym się poklonił Panu, Bogu twemu. **31** Wróciwszy się tedy Samuel szedł za Saulem, i poklonił się Saul Panu. **32** I rzekł Samuel: Przywiedźcie do mnie Agaga, króla Amalekitskiego; i szedł do niego Agag poważnie, i rzekł Agag: Zaiste uszedłem gorzkości śmierci. **33** Ale rzekł Samuel: Jako osierocił niewiasty miecz twój, tak osierocona będzie nad inne niewiasty matka twoja. I rozsiekiał w kęsy Samuel Agaga przed obliczem Pańskiem w Galgal. **34** Potem odszedł Samuel do Ramaty, a Saul szedł do domu swego, do Gabaa Saulowego. **35** A już potem więcej Samuel nie widział Saula, aż do dnia śmierci swojej: wszakże żałował Samuel Saula, a Pan też żałował, że uczynił królem Saula nad Izraelem.

16 Tedy rzekł Pan do Samuela: I pokiż ty będziesz żałował Saula, gdyżem go Ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem? Napełnij róg twój oliwą, a pójdz, pośle cię do Isajego Betlejemczyka: bom tam sobie upatrzył między syny jego króla. **2** I rzekł Samuel: Jakóż mam iść? Bo usłyszy Saul, i zabije mię. I odpowiedział Pan: Weźmij z sobą jałowicę z stada, i rzeczesz: Przyszedłem, abym ofiarował Panu. **3** I wezwiesz Isajego na ofiarę, a Ja tobie oznajmię, co masz czynić; i pomażesz mi tego, o którym ci powiem. **4** I uczynił Samuel, jako mu powiedział Pan, a przyszedł do Betlehem; a ulękłszy się starsi miasta,

zabieżeli mu, i mówili: Spokojnieli jest przyjście twoje? **5** I rzekł: Spokojne; przyszedłem, abym ofiarował Panu. Poświęćcie się, a pójdzcie ze mną na ofiarę. I poświęcił Isajego, i syny jego, a wezwał ich na ofiarę. **6** A gdy przyszli, ujrzał Elijaba, i rzekł: Zaiste ten jest przed Panem pomazaniec jego. **7** Lecz rzekł Pan do Samuela: Nie patrz na urodę jego, ani na wysokość wzrostu jego, gdyżem go odrzuci. Albowiem Ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek; bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce. **8** Zawołał tedy Isaj Abinadaba, i kazał mu iść przed Samuela; który rzekł: I tego nie obrał Pan. **9** Potem kazał przyjść Isaj Sammie, a on rzekł: I tego nie obrał Pan. **10** Tedy kazał przyjść Isaj siedmiu synom swoim przed Samuela. I rzekł Samuel do Isajego: Nie obrał Pan i tych. **11** Potem rzekł Samuel do Isajego: Wszyscyż to już synowie? Odpowiedział: Jeszcze został najmłodszy, który pasie owce. Tedy rzekł Samuel do Isajego: Poślijże, a przywieź go; boć nie usiądziemy, aż on tu przyjdzie. **12** A tak posłał i przywiódł go; a on był lisowaty, i wdzięcznych oczu, a piękny na wejrzeniu. Tedy rzekł Pan: Wstań, a pomaż go, boć ten jest. **13** Wziąwszy tedy Samuel róg z oliwą, pomazał go pośród braci jego. I został Duch Pański nad Dawidem od onegoż dnia, i na potem. Zatem Samuel wstał, i poszedł do Ramaty. **14** A Duch Pański odstąpił od Saula, i trwożył go duch zły od Pana. **15** I rzekli słudzy Saulowi do niego: Oto teraz Duch Boży zły twoży cię: **16** Niech rozkaże Pan nasz, a słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukają męża, coby umiał grać na harfie, że gdy cię napadnie Duch Boży zły, zagra ręką swą, a ulżyć się. **17** Rzekł tedy Saul do slug swoich: Upatrzcie mi proszę męża, coby dobrze grać umiał, a przywieźcie do mnie. **18** I odpowiedział jeden z slug, i rzekł: Otom widział syna Isajego Betlejemczyka, który umie grać, a jest człowiek meżny, i rycerski, i sprawny, i gładki, a Pan jest z nim. **19** Posłał tedy Saul posły do Isajego, mówiąc: Poślij do mnie Dawida, syna twoego, który jest przy stadzie. **20** Tedy wziąwszy Isaj osła, chleb, i flaszkę wina, wziąwszy i koziołka jednego z stada, posłał przez Dawida, syna swego, Saulowi. **21** A gdy przyszedł Dawid do Saula, stanął przed nim; a rozmirował się go bardzo, i był u niego za wyrostka broń noszącego. **22** I posłał Saul do Isajego, mówiąc: Niech stoi proszę Dawid przedemną, bo znalazł łaskę w oczach moich. **23** I bywało, gdy przychodził Duch Boży na Saula, że wziąwszy Dawid harfę, grał ręką swą; tedy Saul miał ulżenie, i lepiej się miał, bo odchodził od niego o duch zły.

17 Tedy zebrali Filistynowie wojska swe, aby walczyli, a zeszli u Sochot, które jest w Judzie, i położyli się obozem między Sochotem i między Asekem na granicach Domim. **2** A Saul i mężowie Izraelscy zebrali się, i położyli się obozem w dolinie Ela, i uszykowali wojsko przeciw Filistynom. **3** A Filistynowie stali na górze z jednej strony, ale Izraelczycy stali na górze z drugiej strony; a dolina była między nimi. **4** I wyszedł mąż między nie z obozu Filistyńskiego imieniem Goliat z Get, wzwyż na sześćdziesiąt lokci i na piedzi. **5** A przylibica miedziana była na głowie jego, a w karacenę luszczastą ubierał się, a waga karaceny pięć tysięcy syków miedzi ważyła. **6** Nadto nakolanki miedziane miały na nogach swoich, i tarcz miedzianą między ramionami swemi. **7** A oszczepisko oszczepu jego

jako nawój tkacki, a grot oszczepu jego miał sześć set sykłów żelaza, a niosący tarcz jego szedł przed nim. **8** I stanąwszy wołał do hufów Izraelskich, i mówił im: Nacoście wyciągnęli z wojskiem ku potykaniu? izażem ja nie jest Filistyńczyk, a wy słudzy Saulowi? Obieczęcie między sobą męża, a niech mi się stawi. **9** Będzieli się mógł potkać ze mną, a zabije mię, będącymi waszymi niewolnikami; lecz jeżeli go ja przemogę, i zabiję go, wy będziecie naszymi niewolnikami, i służyć nam będziecie. Nadto rzekł Filistyńczyk: **10** Jam dziś uragał hufom Izraelskim; dajcie mi męża, a niech czyni ze mną pojedynek. **11** A usłyszawszy Saul i wszystek Izrael te słowa Filistyńczyka, ulknęły się, i strwożyły się bardzo. **12** (A Dawid był synem męża Efratejczyka z Betlehem Judy, którego imię Isaj, który miał ośm synów, a ten był za dni Saulowych stary i podeszły w leciech. **13** I poszli trzej synowie Isajego starsi za Saulem na wojnę; a imiona trzech synów jego, którzy poszli na wojnę, są te: Elijab pierworodny, a wtóry po nim Abinadab, a trzeci Samma; **14** Lecz Dawid był najmłodszy; a tak trzej najstarsi poszli byli za Saulem.) **15** Dawid tedy odchodził i wracał się od Saula, aby pasł trzody ojca swego w Betlehem. **16** Ale Filistyńczyk wychadzał wstawając rano i wieczór, i stawał przez czterdzieści dni. **17** I rzekł Isaj do Dawida, syna swego: Weźmij teraz braciom swym to efa prązma, i dziesięciu chleba tego, a bież do obozu do braci swych. **18** A tych dziesięć młodych serów doniesiesz rotmistrzowi; a bracią swą nawiedziszy dowiesz się, jako się mają, i zastawę ich wydzigniesz. **19** A Saul, i oni, i wszyscy synowie Izraelscy leżeli w dolinie Ela, walcząc przeciwko Filistynom. **20** Wstawszy tedy Dawid rano na świtanie, a poruczywszy trzodę stróżowi, wziął to na sieć, i szedł, jako mu był rozkazał Isaj, i przyszedł do obozu; a wojsko wyszło było do szyku, i okrzyk uczyniło ku potykaniu. **21** A już byli uszykowali Izraelscy i Filistynowie wojsko przeciwko wojsku. **22** Przetoż zostawiwszy Dawid to, co przyniósł, i złożywszy to z siebie pod rękę stróża sprzętu żołnierskiego, bieżał do wojska, a przyszedłszy przywitał się z bracią swoją w pokoju. **23** A gdy rozmawiał z nimi, oto mąż imieniem Golijat, Filistyńczyk z Get, występował między nie z wojska Filistyńskiego, i mówił oneż słowa, co słyszał i Dawid. **24** A wszyscy synowie Izraelscy ujrzałszy onego męża, uciekali od oblicza jego, i bali się bardzo. **25** I mówili mężowie Izraelscy: A widzieliście tego męża, który wyszedł? Bo wyszedł, aby uragał Izraelowi, ale kiedy go zabił, ubogaci go król bogactwy wielkiemu, i córkę mu swoją da, a dom ojca jego uczyni wolnym w Izraelu. **26** Tedy Dawid rzekł do mężów, którzy z nim stali, mówiąc: Co dadzą mężowi, któryby zabił tego Filistyńczyka, a odjął pochówkienie od Izraela? Bo cóż to za Filistyńczyk nieobrzecany, że uraga wojskom Boga żyjącego? **27** I powiedział mu lud oneż słowa, mówiąc: To dadzą mężowi, który go zabije. **28** A gdy usłyszał Elijab, brat jego starszy, co mówił z onymi mężami, zapalił się gniewem Elijab na Dawida, i rzekł: Po coś tu przyszedł, a komuś poruczył onę trochę owiec na puszczy? znam ci ja psychę twoję, i złość serca twoego, żeś przyszedł, abyś się przypatrywał bitwie. **29** Tedy rzekł Dawid: Cóżem teraz uczynił? Wszakiem tu na rozkazanie przyszedł. **30** I odwrócił się od niego ku drugiemu, i pytał się jako i przedtem; a odpowiedział mu lud

tak jako i pierwej. **31** I usłyszano słowa, które mówił Dawid, i opowiedziano je Saulowi, którego Saul wziął do siebie. **32** I mówił Dawid do Saula: Niech niczyje serce nie upada dla tego; sluga twój pojedzie, a będzie się bił z tym Filistynem. **33** Ale Saul rzekł do Dawida: Nie możesz ty iść przeciwko temu Filistynowi, abyś się z nim potykał, boś jest dziecią, a on jest mężem walecznym od młodości swojej. **34** I odpowiedział Dawid Saulowi: Pasał sluga twój trzodę ojca swego, a gdy przychodził lew, i niedźwiedź, a porywał barana z stada, **35** Tedy go gonił, i biłem go, i wydzierałem z paszczeki jego; a gdy się rzucił na mnie, ułapiwszy go za gardło jego, tłukłem go, i zabijałem go. **36** I lwa i niedźwiedzia zabił sluga twój; tedy też będzie i ten Filistyńczyk nieobrzecany, jako jeden z tych, gdyż uragał wojskom Boga żyjącego. **37** Nadto rzekł Dawid: Pan, który mię wyniósł z mocy lwa, i z mocy niedźwiedzia, tenże mię wyrwie z rąk Filistyna tego. Tedy rzekł Saul do Dawida: Idź, a Pan niech będzie z tobą. **38** I ubrał Saul Dawida w szaty swe, i włożył przyłbicę miedzianą na głowę jego, a obluk go w pancerz. **39** Przypasał też Dawid miecz jego na szaty swoje, i kosztował, jeżeli mógł chodzić (bo przedtem tego nie doświadczał). Tedy rzekł Dawid do Saula: Nie mogę w tem chodzić, bom temu nie przywykl. I złożył to Dawid z siebie. **40** Ale wziął kij swój w rękę swoją, i obrął sobie pięć gładkich kamieni z potoku, i włożył je do naczynia pasterskiego, które miał, to jest do torby, a procę swoją niósł w rękach swoich, i przybliżył się ku Filistynowi. **41** Szedł też Filistyńczyk, postępując i przybliżając się ku Dawidowi, i wyrostek, który niósł tarcz, przed nim. **42** A gdy spojrzał Filistyńczyk i obaczył Dawida, lekce go sobie poważył, przetoż, że był dziecią, a lisowatym i pięknym na wejrzeniu. **43** Rzekł tedy Filistyńczyk do Dawida: Izalim ja pies, iż ty idziesz na mię z kijem? I przeklinał Filistyńczyk Dawida przez bogi swoje. **44** Nadto rzekł Filistyńczyk do Dawida: Pójdź do mnie, a dam ciętwoje pastwstwo powietrznemu i bestiom polnym. **45** Tedy rzekł Dawid do Filistyna: Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z tarczą, a ja idę do ciebie w imieniu Pana zastępów, Boga wojsk Izraelskich, któryemuś uragał. **46** Dziś cię poda Pan w ręce moje, a zabiję cię, i odejmę głowę twojej od ciebie, a dam trupy wojska Filistyńskiego pastwstwu powietrznemu, i bestiom ziemskim; a pozną wszystka ziemia, że jest Bóg w Izraelu; **47** I dozna wszystko to zgromadzenie, że nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan, gdyż Pańska jest walka, a poda was w ręce nasze. **48** I stało się, gdy powstał Filistyńczyk, i szedł, a przybliżał się przeciwko Dawidowi, że pospieszył i Dawid, a bieżał na spotkanie przeciwko Filistynowi: **49** A ściagnąwszy Dawid rękę swą do torby, wyjął z niej kamień, i cisnął z procą, i ugodził Filistyńczyka w czole jego, tak iż utknął kamień w czole jego, i padł twarzą swą na ziemię. **50** A tak przemógił Dawid Filistyńczyka procą i kamieniem, a uderzywszy Filistyńczyka, zabił go, choć miecza nie miał Dawid w ręku. **51** A przybiegawszy Dawid, stanął nad Filistyńczykiem, i wziął miecz jego, i dobył go z pochwy jego, i zabił go, i uciął nim głowę jego. A gdy ujrzał Filistynowie, iż umarł mocarz ich, uciekli. **52** Powstawszy tedy mężowie Izraelscy i Judzcy, okrzyk uczynili i gonili Filistyny, aż kiedy chodzą do doliny, i aż do bram Akkaronu, i padali ranni Filistynowie po drodze Saraim aż do

Get i aż do Akkaronu. 53 A wróciwszy się synowie Izraelscy z pogoni Filistynów, rozchwycili obóz ich. 54 Potem wziąwszy Dawid głowę onego Filistyńczyka, przyniósł ją do Jerozalemu, a zbroję jego włożył do namiotu swego. 55 A gdy widział Saul Dawida, wychodzącego przeciw Filistynowi, mówił do Abnera, hetmana wojska swego: Czym jest synem ten młodzieńiec? Abnerze! I odpowiedział Abner: Jako żywa dusza twoja, królu, żeć niewiem. 56 Tedy rzekł król: Pytaj, czym jest synem ten młodzieńiec. 57 A gdy się wracał Dawid, zabiwszy Filistyńczyka, tedy go wziął Abner, i przywiódł go przed Saula, a Dawid miał głowę Filistynową w rękach swych. 58 I rzekł do niego Saul: Czyjeś ty syn, młodzieńiec? I odpowiedział Dawid: Jestem syn sługi twoego Isajego Betlejemczyka.

18 I stało się, gdy przestał mówić do Saula, że dusza Jonatanowa spoiała się z duszą Dwidową, i umiłował go Jonatan, jako duszę swoją. 2 I wziął go Saul dnia onego, ani mu dopuścił, żeby się wracał do domu ojca swego. 3 A uczynił Jonatan z Dawidem przymierze, bo go miłował jak duszę swoją. 4 A zdawszy z siebie Jonatan płaszcz, który miał na sobie, dał go Dwidowi, i szaty swe, aż do miecza swego, i aż do pasa swego rycerskiego. 5 I wychadzał Dawid do wszystkiego, do czego go kolwiek posyłał Saul, a roztropnie się sprawował; i przelożył go Saul nad rycerstwem, i był wdzięcznym w oczach wszystkiego ludu, także i w oczach slug Saulowych. 6 I stało się, gdy się wracali, a Dawid się też wracał od porażki Filistynów, że wyszły niewiasty ze wszystkich miast Izraelskich, śpiewając i grając przeciwko Saulowi królowi z bębunami, z weselem, i z gęślami. 7 A śpiewając na przemiany one niewiasty, grały i mówily: Poraził Saul swój tysiąc, ale Dawid swoich dziesięć tysięcy. 8 I rozgniewał się Saul bardzo, bo się nie podobały w oczach jego te słowa; i rzekł: Przywłaszczyli Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przywłaszczyli tysiąc: a czegoż mu niedostaje, jedno królestwa? 9 Przetoż Saul krzywo patrzył na Dawida od onegoż dnia i na potem. 10 I stało się drugiego dnia, że przypadł Duch Boży zły na Saula, i prorokował w pośrodku domu, a Dawid grał ręką swoją dnia onego, jako i przedtem, a Saul miał włóczęnią w ręce swej. 11 I cisnął Saul włóczęnią, mówiąc: Przebiję Dawida aż ku ścianie; ale się uchylił Dawid przed nim po dwa kroć. 12 I bał się Saul Dawida, przetoż że Pan był z nim, a od Saula odstąpił. 13 I odprowadził go Saul od siebie, a uczynił go hetmanem nad tysiącem, i wychadzał a wchodził przed ludem. 14 Owa Dawid we wszystkich drogach swych roztropnie się sprawował; bo Pan był z nim. 15 Co gdy widział Saul, iż tak bardzo roztropnie sobie poczynał, bał się go. 16 Ale wszystek Izrael i Juda miłował Dawida; bo on wychadzał i wchodził przed nimi. 17 I rzekł Saul do Dawida: Oto, córkę moją starszą Merob dam ci za żonę, jedno bądź mężem mocnym, i odprawuj wojny Państkie; bo tak Saul sobie mówił: Niech nie będzie ręka moja na nim, ale niech będzie na nim ręka Filistynów. 18 Tedy rzekł Dawid do Saula: Którem ja? albo co za stan mój, albo co za dom ojca mego w Izraelu, żebym był zięciem królewskim? 19 I stało się, gdy przyszedł czas, którego miała być dana Merob, córka Saulowa, Dawidowi, że ona dana jest Adryjelowi Meholatyckiemu za żonę. 20 Ale się rozniowała Michol, córka Saulowa, Dawida; co gdy powiedziano Saulowi,

miło mu to było. 21 I rzekł Saul: Dam mu ja, żeby mu była sidlem, a żeby była na nim ręka Filistynów. Przetoż rzekł Saul do Dawida: Po drugie będziesz zięciem moim dzisiaj. 22 Tedy rozkazał Saul slugom swoim: Rzecznie do Dawida potajemnie, mówiąc: Oto, upodobał cię sobie król, i wszyscy ludzy jego miują cię, a tak teraz bądź zięciem królewskim. 23 A gdy mówili ludzy Saulowi w uszy Dawidowe te słowa, odpowiedział Dawid: Czy się was mała rzecz widzi, być zięciem królewskim, gdyżem ja jest mężem ubogim i podlym? 24 Tedy ludzy Saulowi oznajmili mu, mówiąc: Tak powiedział Dawid. 25 I rzekł Saul: Tak powiedzcie Dawidowi: Nie dbać król o wiano, tylko chce mieć sto nieobrzek Filistyńskich, aby się stała pomsta nad nieprzyjaciolmi królewskimi; bo Saul myślisz, jakoby Dawida podać w ręce Filistynom. 26 Tedy ludzy jego powiedzieli te słowa Dawidowi; i spodobało się to Dawidowi, aby został zięciem królewskim; a jeszcze się nie były wypełnily dni one. 27 Wstał tedy Dawid, i poszedł, on i mężowie jego, i zabił z Filistynów dwieście mężów, i przyniósł Dawid nieobrzek ich, i oddano je spełna królowi, aby był zięciem królewskim. A tak dał mu Saul Michol, córkę swą za żonę. 28 A widząc Saul, i bacząc, że Pan był z Dawidem, a iż Michol, córka jego, miłowała go, 29 Tem więcej Saul obawiał się Dawida, i stał się Saul nieprzyjacielem Dawidowi po wszystkie dni. 30 I wpadały księęta Filistyńskie do ziemi. A kiedykolwiek wpadały, roztropniej sobie poczynała Dawid nad wszystkie slugi Saulowe; przetoż sławne było imię jego bardzo.

19 Tedy mówił Saul do Jonatana, syna swego, i do wszystkich slug swoich, aby zabili Dawida; ale Jonatan syn Paula, kochał się w Dawidzie bardzo. 2 I oznajmili to Jonatan Dawidowi, mówiąc: Saul, ojciec mój, myśli cię zabić; przetoż teraz strzeż się proszę aż do zaranku, a zataisz się, i skryjesz się. 3 A ja wynijdę, i stanę podle ojca mego na polu, gdzie ty będziesz, i będę mówił o tobie z ojcem moim, a cokolwiek pobaczę, toć oznajmię. 4 A tak mówił Jonatan o Dawidzie dobrze do Paula, ojca swego, i rzekł do niego: Niech nie grzeszy król przeciwko ludźiom swemu Dawidowi: boć nic nie winien, owszem sprawy jego być bardzo pozyteczne; 5 Gdyż położył duszę swą w ręce swej, i zabił Filistyńczyka, i uczynił Pan wybawienie wielkie wszystkiemu Izraelowi. Coś widział, i uradował się. Przeczebęszy tedy miał grzeszyć przeciw krwi niewinnej, chcąc zabić Dawida bez przyczyny? 6 I usłuchał Saul słów Jonatanowych, i przysiągł Saul: Jako żywy Pan, że nie umrze. 7 A tak przyzwał Jonatan Dawida, i opowiedział mu Jonatan wszystkie one słowa; i przywiódł Jonatan Dawida do Paula, i był przed nim, jako i przedtem. 8 I wszczęła się znowu wojna, a ciągnął Dawid, i walczył przeciwko Filistynom, i poraził je porażką wielką, i uciekli przed obliczem jego. 9 Wtem Duch Państki zły przypadł na Paula, który w domu swym siedział, mając włóczęnią swoją w ręce swej, a Dawid grał ręką swą. 10 I myślisz Saul przebić Dawida włóczęnią aż ku ścianie: ale się uchylił przed Sauliem, i uderzyła włóczęnia w ścianę, a Dawid uciekł, i uszedł onej nocy. 11 Potem posłał Saul posły do domu Dawidowego, aby nań strzegli, i zabiли go rano. I oznajmili to Dawidowi Michol, żona jego, mówiąc: Jeżeli nie ochronisz duszy twojej tej nocy, jutro zabity będziesz. 12 Przetoż spuściła Michol Dawida oknem,

który uszedłszy uciekł, i zachowany jest. **13** A wziawszy Michol obraz, położyła na łóżu, a wezgłowko z koziej skóry położyła pod głowę jego, i przykryła szatą. **14** Tedy posłał Saul posły, aby powalił Dawida; ale rzekła: Choruje. **15** Znowu posłał Saul posły, aby oglądali Dawida, mówiąc: Przynieście go na łóżu do mnie, abym go zabił. **16** A gdy przyszli posłowie, oto obraz na łóżu, a wezgłowko z koziej skóry pod głowami jego. **17** I rzekł Saul do Michol: Czemuś mię tak oszukała, a wypuściła nieprzyjaciela mego, aby uszedł? Tedy rzekła Michol Saulowi: Bo mi mówił, puść mię, inaczej zabiję cię. **18** A tak Dawid uciekłszy uszedł, a przyszedł do Samuela, do Ramaty, i oznał mu wszystko, co mu czynił Saul. Poszedł tedy on i Samuel, a mieszkali w Najot. **19** I oznał Saulowi, mówiąc: Oto Dawid jest w Najot w Ramacie. **20** Tedy posłał Saul posły, aby pojmał Dawida; którzy gdy ujrzeni gromadę proroków prorokujących, i Samuela stojącego, a przełożonego nad nimi, przyszedł i na posły Saulowe Duch Boży, a prorokowali i oni. **21** Co gdy oznał Saulowi, posłał inne posły, a prorokowali oni. Znowu tedy Saul posłał i trzecie posły, lecz prorokowali i ci. **22** Potem szedł i sam do Ramaty, i przyszedł aż do studni wielkiej, która jest w Sokot, i pytał się a mówił: Gdzie jest Samuel i Dawid? i powiedziano mu: Oto są w Najot w Ramacie. **23** I szedł tam do Najot w Ramacie, a przyszedł też nań Duch Boży; a tak idąc dalej prorokował, aż przyszedł do Najot w Ramacie. **24** I zewlekli też sam szaty swoje, a prorokowały i on przed Samuelem, a padły leżą nagim przez on cały dzień i przez całą noc; stądże weszło w przypowieść: Azaż i Saul między prorokami?

20 Ale Dawid uciekłszy z Najotu, który jest w Ramacie, przyszedł, i mówił przed Jonatanem, cóżem uczynił? co za nieprawość moja? i co za grzech mój przeciw ojcu twemu, że szuka duszy mojej? **2** Który mu odpowiedział: Boże uchowaj! nie umrzesz; otó nie czyni ojciec mój nic wielkiego albo małego, aż mi pierwzej oznał; azażby talić miał ojciec mój przedemną i tego? Nie uczyni tego. **3** A nadto przysiągł Dawid, rzekłszy: Wie zaiste ojciec twój, żem znalazł laskę w oczach twoich, i myślisz: Niech o tem niewie Jonatan, by się snać nie frasował; i owszem jako żywy Pan, żywia i dusza twoja, że tylko krok jeden jest między mną, i między śmiercią. **4** I odpowiedział Jonatan Dawidowi: Co mi kolwiek rzeče dusza twoja, uczynię. **5** Tedy rzekł Dawid do Jonatana: Oto, nów miesiąca jutro, a jam zwykły siadać z królem przy stole; puść mię tedy, że się skryję na polu aż do wieczora trzeciego dnia. **6** A jeźliby się pilnie pytał o mnie ojciec twój, rzeczesz: Prosił mi bardzo Dawid, aby szedł do Betlehem, miasta swego; bo tam ofiarę uroczystą ma sprawować wszystka rodzina jego. **7** Jeźli tak rzecze: Dobrze, pokój będzie słudze twemu; ale jeśli się rozgniewa, wiedz, iż się dopełniła złość jego. **8** Przetoż uczyń milosierdzie nad sługa twoim, gdyż w przymierze Państwkie przywiódł z sobą sługę twoego; a jeźli we mnie jest nieprawość, ty mię zabij; a do ojca twego przeczybś mię miał wodzić? **9** I rzekł Jonatan: Boże cię tego uchowaj; bo jeźli się pewnie domiem, że się dopełniła złość ojca mego, aby przyszła przeciw tobie, izałibym ci tego nie oznał? **10** I rzekł Dawid do Jonatana: Któz mi oznał, jeźliże co odpowie ojciec twój przykrego? **11** Odpowiedział

Jonatan Dawidowi: Pójdź, a wynijdźmy na pole. I wyszli obaj na pole. **12** Tedy rzekł Jonatan do Dawida; Pan, Bóg Izraelski, (skoro się wywiem o woli ojca mego o tym czasie jutro, albo dnia trzeciego, a będzie co dobrego o Dawidzie, a jeźli zarazem nie poślę do ciebie, i nie oznajmieć,) **13** To niech uczyni Pan, Bóg Izraelski, mówię, Jonatanowi, i to niech przyczyni. A jeźliże będzie chciał ojciec mój przywieść złe na cię, i toč objawię, i pusczę cię, abyś szedł w pokoju, a niech będzie Pan z tobą, jako był z ojcem moim. **14** Także i ty, będąli żyw, i ty mówię uczynisz ze mną milosierdzie Państwkie, a choćbym i umarł, **15** Przecież nie oddalisz milosierdzia twego od domu mego aż na wieki, ani gdy wykorzeni Pan nieprzyjacioli Dawidowe wszystkie z ziemi. **16** I uczynił Jonatan przymierze z domem Dawidowym, mówiąc: Niech tego szuka Pan z ręki nieprzyjaciół Dawidowych. **17** Nadto jeszcze Jonatan przysiągł Dawidowi przez miłość, którą go miłował; bo jako miłował duszę swoją, tak go też miłował. **18** I rzekł do niego Jonatan: Jutro nów miesiąca, a będą się pytać o tobie, ponieważ próżne będzie miejsce twoje. **19** Przetoż przez trzy dni będzieś się ukrywał, i zstapisz prędko, a przyjdziesz na miejsce, gdzieś się był ukrył, gdy była sprawa o tobie, a będziesz siedział u kamienia Ezel. **20** A ja wystrzelę trzy strzały po bok jego, zmierzając sobie do celu. **21** A potem pośle chłopca, mówiąc mu: Idź, najdzij strzały. A jeźli rzekę chłopcu: Owo strzały za tobą sam bliżej, przynieś je, tedy przyjdź; bo masz pokój, i nie stanieć się nic złego, jako żywy Pan. **22** Ale jeźliż rzekę chłopcu: Oto strzały przed tobą tam dalej; idź, bo cię wypuścił Pan. **23** A tego, o czemuśmy mówili ja i ty, tego Pan świadkiem będzie między mną, a między tobą aż na wieki. **24** A tak skrył się Dawid w polu. A gdy przyszedł nów miesiąca, siadł król do stołu, aby jadł. **25** A gdy usiadł król na stolicy swojej według zwyczaju, na stolicy przy ścianie, powstał Jonatan; i siadł Abner podle Saula, a zostało późne miejsce Dawidowe. **26** Lecz nie rzekł Saul nic onego dnia, bo myślał: Przydało mu się podobno coś, lub jest czystym lub nieczystym. **27** A gdy było nazajutrz dnia wtórego po nowiu miesiąca, było zaś późne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonatana, syna swego: Czemuż nie przyszedł syn Isajego, ani wczoraj, ani dziś do stołu? **28** Odpowiedział Jonatan Saulowi: Usilnie mię prosił Dawid, aby szedł do Betlehem; **29** I mówił: Puść mię proszę, bo sprawuję ofiarę rodzina nasza w mieście; tamże mię wezwał brat mój. A tak teraz jeźlim znalazła laskę w oczach twoich, pojde proszę, i oglądam bracią moją; dla tegocie nie przyszedł do stołu królewskiego. **30** I zapalił się gniewem Saul na Jonatana, i rzekł mu: Synu złośliwy, a upornej matki, azaż nie wiem, ižeś sobie obrał syna Isajego, ku żelzyości twojej, i ku pohäbiteniu i sromocie matki twojej? **31** Bo po wszystkie dni, których syn Isajego będzie żył na ziemi, nie będziesz umocnyony, ty i królestwo twoje; a tak teraz poślij, a przywiedź go do mnie, bo jest godzien śmierci. **32** Tedy odpowiedział Jonatan Saulowi, ojcu swemu, i rzekł do niego: Przecz ma umrzeć? cóż uczynił? **33** I cisnął Saul włócznią na niego, aby go przebił. Tedy poznał Jonatan, że koniecznie ojciec jego umyślił zabić Dawida. **34** I wstał Jonatan od stołu z wielkim gniewem, i nie jadł dnia wtórego po nowiu miesiąca chleba; bo się zafrasował o Dawida, a iż go zelzył ojciec jego. **35** A

rano wyszedł Jonatan na pole według czasu postanowionego z Dawidem, i chłopiec maly z nim. **36** I rzekł do chłopca swego: Bież, szukaj przedko strzał, które ja wystrzelę. Tedy chłopiec biegał; a on wystrzelił strzały dalej przedeń. **37** A gdy przyszedł chłopiec aż na miejsce strzały, którą był wystrzelił Jonatan, zawała Jonatan za chłopcem, i rzekł: Azaż strzała nie jest za tobą tam dalej? **38** I wołał Jonatan za chłopcem: Spiesz się co najrychlej, nie stój. Tedy zebrał chłopiec Jonatana strzały, przyszedł do pana swego. **39** (Ale chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, co się działo.) **40** I dał Jonatan oręź swój chłopcu, który z nim był, i rzekł mu: Idź, odnieś do miasta. **41** A gdy odszedł chłopiec, Dawid wstał od strony południowej, i upadłszy twarzą swoją na ziemię, ukłonił się po trzy kroć, i pocałował swego jednego drugiego, płakali pospolu; ale Dawid obficiej. **42** I rzekł Jonatan do Dawida: Idź w pokoju; a to, co mym sobie obaj przysięgli przez imię Państkie, mówiąc: Pan niech będzie między mną i między tobą, i między nasieniem mojem, i między nasieniem twojego świadkiem aż na wieki, trzymać będącimi. A tak wstawszy Dawid odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.

21 Potem, przyszedł Dawid do Noby do Achimelecha kapłana, a złeksił się Achimelech wyszedł przeciwko Dawidowi, i rzekł mu: Przecześć ty sam, a niemasz nikogo z tobą? **2** I odpowiedział Dawid Achimelechowi kapłanowi: Rozkazał mi król nieco, i rzekł do mnie: Niech nikt nie wie tego, po co cię posyłam, i com ci zlecił, przetożem sługi zostawił na pewnym miejscu. **3** A tak teraz maszli co przy rękach twoich, aby z pięcioro chleba, daj do ręki mojej, albo cokolwiek znajdziesz. **4** I odpowiedział kapłan Dawidowi, i rzekł: Nie mam chleba pospolitego przy ręce mojej, tylko chleb poświęcony; jeżeli się tylko wstrzymali słudzy od niewiast. **5** Tedy odpowiedział Dawid kapłanowi, i rzekł mu: Zaiste niewiasty oddalone były od nas od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, gdym wyszedł; przetoż były naczynia sług święte. Ale jeżeli ta droga zmazana jest, wszakże i ta dzisiaj poświęcona będzie w naczyniach. **6** A tak dał mu kapłan chleby poświęcone; albowiem nie było tam chleba, tylko chleby pokładne, które były odjęte od obliczności Państkiej, aby położono chleby cieple onegoż dnia, którego one odjęte były. **7** A był tam mąż z slug Saulowych onego dnia, zabawiony przed Panem, którego imię Doeg, Edomczyk, najmożniejszy z pasterzy, który miał Saul. **8** I rzekł Dawid do Achimelecha: A niemaszże tu przy ręce swojej włóczni, albo miecza? bom ani miecza mego, ani żadnej broni mojej nie wziął w rękę moją, gdyż słowo królewskie przynaglało. **9** Tedy rzekł kapłan: Miecz Golijata Filistyńczyka, któregoż zabił w dolinie Ela, oto jest uwiniony w sukno za efodem; jeżeli ten chcesz sobie wziąć, weźmij; bo tu inszego niemasz oprócz tego. I rzekł Dawid: Niemasz podobnego temu, daj mi go. **10** A tak wstał Dawid, i uciekł dnia onego przed Saulem, i przyszedł do Achisa, króla Getskiego. **11** Tedy rzekli słudzy Achisowi do niego: Izali nie ten jest Dawid, król ziem? Izali nie temu śpiewano w hufcach, mówiąc: Poraził Saul swój tysiąc, a Dawid swoich dziesięć tysięcy? **12** I złożył Dawid słowa te do serca swego, a bał się bardzo Achisa, króla Getskiego. **13** Przetoż zmienił obyczaje

swoje przed oczyma ich, a czynił się szalonym w rękach ich, i kreślił na drzwiach bramy, i puszczał śliny na brodę swoją. **14** Tedy rzekł Achis do slug swoich: Otocie widzieli człowieka szalonego, czemużeście go przywiedli do mnie? **15** Nie dostawa mi szalonych, żeście przywiedli tego, aby szalał przedmenną? tenże ma wnijść do domu mego?

22 Potem wyszedł Dawid stamtąd, i uszedł do jaskini Adullam.

Co gdy usłyszeli bracia jego i wszystek dom jego, przyszli tam do niego. **2** I zebrali się do niego wszyscy, którzy byli utrapieni, i wszyscy, którzy byli dłużni, i wszyscy, którzykolwiek byli w gorzkości serca, i był nad nimi książęciem, a było z nim około czterech set mężów. **3** I poszedł Dawid stamtąd do Masfa Moabskiego, i rzekł do króla Moabskiego: Niech się przeprowadzi proszę ojciec mój, i matka moja, aby mieszkały z wami, aż się dowiem co uczyni Bóg ze mną. **4** A tak przywiódł je przed króla Moabskiego; i mieszkały z nim po wszystkie dni, których był Dawid na onym zamku. **5** Rzekł potem Gad prorok do Dawida: Nie mieszkać więcej na tym zamku; idź, a wróć się do ziemi Judzkiej. Tedy poszedł Dawid, a przyszedł do lasu Haret. **6** A usłyszałszy Saul, że się pojawił Dawid, i mężowie, którzy byli z nim, (bo Saul mieszkał w Gabaa pod gajem w Ramacie, mając włócznią swoją w rękach swych, a wszyscy słudzy jego stali przed nim). **7** Rzekł tedy Saul do slug swych, którzy stali przed nim: Słuchajcie proszę synowie Jemini: Izaż was wszystkim da syn Isajego role i winnice, a wszystkich was poczyni półkownikami i rotmistrzami. **8** Żeście się sprzyięgli wy wszyscy przeciwko mnie, a niemaszktoby mi objawił? gdyż się zbuntował i syn mój z synem Isajego, a niemaszktoby się mnie użalił między wami, a oznajmił mi, iż podburzył syn mój slugę mego przeciwko mnie, aby czyhał na mię, jako się to dziś okazuje. **9** Tedy odpowiedział Doeg Edomczyk, który też stał z slugami Saulowymi, i rzekł: Widziałem syna Isajego, gdy przyszedł do Noby, do Achimelecha, syna Achitobowego. **10** Który się oń radził Pana, i dał mu żywności, dał mu też i miecz Golijata Filistyńczyka. **11** A tak posłał król, aby przyzwano Achimelecha, syna Achitobowego, kapłana, i wszystkiego domu ojca jego kapłanów, którzy byli w Nobe. I przyszli oni wszyscy do króla. **12** Tedy rzekł Saul: Słuchaj teraz synu Achitoba; a on rzekł: Owom ja panie mój. **13** I rzekł do niego Saul: Czemuście się sprzyięgli przeciwko mnie, ty i syn Isajego, gdyś mu dał chleb i miecz, a radziłeś się oń Boga, aby powstał przeciwko mnie, czyhając na mię, jako się to dziś okazuje? **14** I odpowiedział Achimelech królowi, a rzekł: I ktoż jest tak wierny między wszystkimi slugami twoimi, jako Dawid, który jest i zięciem królewskim i idzie za rokazaniem twojemu, a jest zacnym w domu twoim? **15** Azaż dziś począłem się oń radzić Boga? Uchowaj mię Boże! Niech nie wkłada król na slugę twoego nic takiego, ani na wszystek dom ojca mego; bo nie wiedział sluga twoj o tem wszystkim najmniejszej rzeczy. **16** I rzekł król: Śmiercią umrzesz Achimelechu, ty i wszystek dom ojca twoego. **17** Przytem rzekł król slugom, którzy stali przed nim: Obróćcie się, a pobicie kapłany Państkie; bo też ręka ich jest z Dawidem, gdyż wiedząc, że on uciekał, nie oznajmili mi. Ale słudzy królewscy nie chcieli podnieść ręki swej, ani się rzucić na

kapłany Pańskie. **18** Przetoż rzekl król do Doega: Obróć się ty, a rzuć się na kapłany. A tak obróciwszy się Doeg Edomczyk, rzucił się na kapłany, i zabił onegoż dnia ośmiodzięsiąt i pięć mężów, którzy nosili efod Iniane. **19** Nobe też miasto kapłańskie wysiekł ostrzem miecza, od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego, i woły, i osły, i owce wysiekł ostrzem miecza. **20** Uszedł tylko syn jeden Achimelecha, syna Achitobowego; a imię jego Abijatar; i uciekł do Dawida. **21** Tedy oznajmił Abijatar Dawidowi, że pobił Saul kapłany Pańskie. **22** I rzekł Dawid do Abijatara: Wiedziałem onegoż dnia, gdyż tam był Doeg Edomczyk, że pewnie oznajmić miał Saulowi: Jam jest przyczyną śmierci wszystkich dusz domu ojca twego. **23** Zostańże przy mnie, nie bój się; bo ktoby szukał duszy mojej, będzie szukał duszy twojej; ale ty będziesz schroniony przy mnie.

23 Tedy powiedziano Dawidowi, mówiąc: Oto, Filistynowie dobywają Ceili, i plondrują gumna. **2** I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść, a uderzyć na te Filistyny? I odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, a porazisz Filistyny, i wybawisz Ceilę. **3** Tedy rzekli mężowie Dawidowi do niego: Oto my tu w Judzkiej ziemi boimy się, jakoż daleko więcej, jeźli pójdziemy do Ceili przeciw wojskom Filistyńskim. **4** I pytał się jeszcze powtórnie Dawid Pana. A odpowiedział mu Pan, mówiąc: Wstawszy idź do Ceili; bo ja dam Filistyny w ręce twoje. **5** Poszedł tedy Dawid i mężowie jego do Ceili, i walczył z Filistynami, i zabrał bydła ich, i poraził ich porażką wielką, i wybawił Dawid obywatele Ceili. **6** I stało się, gdy uciekał Abijatar, syn Achimelecha, do Dawida do Ceili, że się dostał efod w rękę jego. **7** Potem powiedziano Saulowi, iż Dawid przeszedł do Ceili. Tedy rzekł Saul: Dal go Bóg w ręce moje; bo się zawarł, wszedłszy do miasta, w którym są bramy i zamki. **8** A tak zebrał Saul wszystek lud, aby szedł na wojnę do Ceili, i obiegł Dawida, i męża jego. **9** Co gdy wzwiadzał Dawid, iż Saul potajemnie przeciw niemu myślał wszystko złe, tedy rzekł do Abijatara kapłana: Włóż na się efod. **10** I rzekł Dawid: Panie, Boże Izraelski, za pewne słyszał sluga twój, że Saul chce przyjść do Ceili, aby miasto zburzył dla mnie; **11** Wydadząli mnie starsi miasta Ceili w ręce jego? przydzieli też Saul, jako słyszał sluga twój? Panie, Boże Izraelski, oznajmij proszę słudze twemu. I odpowiedział Pan: Przyjdzie. **12** Nadto rzekł Dawid: Wydadząli starsi z Ceili mnie i męża moje w ręce Saulowe? I odpowiedział Pan: Wydadzą. **13** Wstał tedy Dawid i mężowie jego około sześciu set mężów, i wyszli z Ceili, a uchodziли kędy mogli. A gdy oznajmiono Saulowi, że uszedł Dawid z Ceili, tedy zaniechał wyciągnienia. **14** I mieszkał Dawid na puszczy w miejscach obronnych, a został na górze w puszczy Zyf. I szukał go Saul po wszystkie dni; lecz nie podał go Bóg w ręce jego. **15** A widząc Dawid, że wyszedł Saul, aby szukał duszę jego, został Dawid na puszczy Zyf w lesie. **16** Wtedy wstał Jonatan, syn Saula, i szedł do Dawida do lasu, i posilił rękę jego w Bogu, **17** Mówiąc do niego: Nie bój się, bo cię nie znajdzie ręka Saula, ojca mego; a ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę wtórym po tobie; wszak i Saul, ojciec mój, wie o tem. **18** I uczynili obaj z sobą przymierze przed Panem; i został Dawid w lesie, ale Jonatan wrócił się do domu ojca swego. **19** Tedy przyszli Zyfejczycy do Saula do Gabaa, powiadając: Azaż Dawid nie kryje się u

nas po miejscach obronnych w lesie na pagórkach Hachila, który jest po prawej stronie Jesymona? **20** Przetoż teraz według wszystkiej żądrości duszy twojej, królu, zejdź co najrychniej, a my się postaramy, że go wydamy w ręce królewskie. **21** Tedy rzekł Saul: Błogosławienście wy od Pana, żeście się mnie użalili. **22** Idźcie proszę, a starajcie się tem pilniej; wywieźcie się, a wyszpiegujcie to miejsce jego, gdzie się obraca. Kto go tam widział? bo mi powiadano, że sobie bardzo chytrze postępuje. **23** Wypatrzieź tedy, i obaczcie wszystkie te miejsca skryte, w których się ukrywa; potem wróćcie się do mnie z czem pewnym, i pojdzę z wami; a będądzieli w ziemi, tedy go będę szukał po wszystkich tysiącach Judzkich. **24** Wstali tedy, i poszli do Zyf przed Saulem; ale Dawid i mężowie jego byli na puszczy Maon, w polach po prawej stronie Jesymona. **25** Bo gdy wyszedł Saul, i mężowie jego, szukać go, oznajmiono Dawidowi, który zstąpił z skały, i mieszkał na puszczy Maon. Co usłyszał Saul, gonił Dawida aż na puszczy Maon. **26** I szedł Saul po jednej stronie góry, a Dawid i mężowie jego po drugiej stronie góry. I spieszył się Dawid, aby mógł ujść przed Saulem; bo Saul i lud jego obtaczali Dawida i męża jego, aby je pojali. **27** Wtem poseł przybiegał do Saula, mówiąc: Pospiesz się, a pojdź; albowiem Filistynowie wtargnęli w ziemię. **28** Przetoż wrócił się Saul od pogoni za Dawidem, a ciągnął przeciw Filistynom; dla tego nazwali miejsce ono Sela Hammalekot. **29** A tak wyciągnął stamtąd Dawid, i mieszkał na miejscach obronnych Engaddy.

24 I stało się, gdy się wrócił Saul z pogoni za Filistynami, powiedziano mu, mówiąc: Oto, Dawid jest na puszczy Engaddy. **2** Wziąwszy tedy Saul trzy tysiące mężów przebranych z wszystkiego Izraela, poszedł szukać Dawida i mężów jego, po wierzchu skał kóz dzikich. **3** I przeszedł ku oboram owczym, które były podle drogi, kędy była jaskinia; do której wszedł Saul na potrzebę przyrodzoną, a Dawid i mężowie jego siedzieli po stronach jaskini. **4** I rzekli mężowie Dawidowi do niego: Oto dzień, o którym ci powiedział Pan: Oto Ja dawam nieprzyjaciela twoego w ręce twoje, a uczynisz mu, jako się będzie podobało w oczach twoich. Wstał tedy Dawid, i urządził po cichu kraj płaszczu Saulowego. **5** I stało się, że uderzyło Dawida serce jego, przetoż że urządził kraj płaszczu Saulowego. **6** I rzekł do mężów swoich: Uchowaj mię tego Panie, żebym to uczynić miał panu memu, pomazańcowi Pańskiemu, żebym miał ściągnąć nań rękę moję, ponieważ jest pomazańcem Pańskim. **7** I przełomił Dawid mąż swe słowy, a nie dopuścił im powstać przeciwko Saulowi; zatem Saul wstawszy z jaskini, poszedł w drogę. **8** Potem też Dawid wstał, i wyszedł z jaskini, a zawałał za Saulem, mówiąc: Królu, Panie mój! Tedy się obejrzał Saul nazad, a Dawid schyliwszy się twarzą ku ziemi, poklonił się. **9** I rzekł Dawid do Saula: Czemuż słuchasz powieści ludzi mówiących: Otóż Dawid szuka twoego złego: **10** Oto, dnia tego widzą oczy twoje, że cię był podał Pan w ręce moje w jaskini, i mówiono mi, abym cię zabił; ale ci sfoglował, i rzeklem: Nie ściągnę ręki mojej na pana mego; bo jest pomazańcem Pańskim. **11** Oto, ojciec mój, obacz i oglądaj kraj płaszczu twoego w ręce mojej, że gdym urynał kraj płaszczu twoego, nie zabiłem cię. Poznaj i obacz, że niemasz w ręce mojej złości i nieprawości, ani zgrzeszył przeciwko

tobie: a ty godzisz na duszę moją, abyś mi ją odjął. **12** Niech rozsądzi Pan między mną i między tobą, a niech się zemści Pan krzywdy mojej nad tobą; lecz ręka moja nie będzie na Tobie. **13** Jako mówi przypowieść starodawna: Od niezbożnych wynijdzie niezbożność; przetoż ręka moja nie będzie na Tobie. **14** Za kimże wźdy wyszedł król Izraelski? kogóż gonisz? psa zdechłego? pchł jednę? **15** Niechże będzie Pan sędzią, a niech rozsądzi między mną i między tobą, a niech obacz i rozejmie przą moją, a niech mię wyswobodzi z ręki twojej. **16** A gdy przestał Dawid mówić słów tych do Saula, rzekł Saul: A twójże to głos, synu mój Dawidzie? I podniósłszy Saul głos swój, plakał. **17** I rzekł do Dawida: Sprawiedliwszy ty niżli ja: bo tyś mnie oddał dobrem, a jam tobie oddał złem. **18** Tyż zaiste okazał dzisiaj, żeś mi uczynił dobre; bo choć mię podał Pan w rękę twoję, przecień mię nie zabił. **19** Izaż znalazłszy kto nieprzyjaciela swego, wypuści go na drogę dobrą? niechajęże Pan dobrem odda za to, coś mi dziś uczynił. **20** A teraz oto wiem, że zapewne będziesz królował, a ostoi się w ręce twojej królestwo Izraelskie. **21** Przetoż proszę, przysiąż mi przez Pana, że nie wygubisz nasienia mego po mnie, i nie wytracisz imienia mego z domu ojca mego. **22** A tak przysiągł Dawid Saulowi. I odszedł Saul do domu swego, a Dawid i mężowie jego poszli na miejsca obronne.

25 W tem umarł Samuel. A zebrałszy się wszyscy Izraelczycy, plakali go, i pogrzebli go w domu jego w Ramacie. Tedy wstawszy Dawid, poszedł na puszcę Faran. **2** A był niektóry mąż w Maon, który miał majątkość na Karmelu; a on mąż był możliwy bardzo, mając owiec trzy tysiące, a tysiąc kóz; i trafioło się, że strzegły owce swoje na Karmelu. **3** A było imię męża onego Nabal, a imię żony jego Abigail, która niewiasta była mądra, i piękna; ale mąż jej był nieużyty i złych postępów, a był narodu Kalebowego. **4** A usłyszałszy Dawid na puszczy, iż Nabal strzegły owce swoje, **5** Posłał dziesięciu slug, i rzekł im: Idźcie do Karmelu, a przyszedłszy do Nabala, pozdrówcie go imieniem mojem spokojnie, **6** A mówcie tak: Żyj, a niech będzie tobie pokój, i domowi twemu pokój, i wszystkiemu, co masz, pokój! **7** A teraz słyszałem, że masz te, coć owce strzegą; a pasterze twoi bywali z nami, niebyliśmy im przykrymi, i nic im nie zginęło po wszystkie dni, których byli w Karmelu; **8** Sptyj slug twoich, a powiedząc. Przetoż niech znajdą slugi łaskę w oczach twoich, gdyżesmy w dobry dzień przyszli; daj proszę cokolwiek znajdzie ręka twoja, slugom twoim, i synowi twemu Dawidowi. **9** A tak przyszli slugi Dawidowi, i mówili do Nabala wszystkie one słowa imieniem Dawidowem, i przestali. **10** A odpowiadając Nabal slugom Dawidowym, rzekł: Cóż jest Dawid? a co zacz syn Isajego? dziś się namnożyło slug, którzy uciekają od panów swoich. **11** I wezmęż ja chleb mój, i wodę moją, i mięsa bydła mego, którym pobil dla tych, którzy strzegą owce moje, a dam mężom, których nie znam, skąd są? **12** A obróciwszy się slugi Dawidowi w drogę swoją, wrócili się, i przyszli a powiedzieli mu wszystkie te słowa. **13** Tedy rzekł Dawid mężom swym: Przypaszcie każdy miecz swój; przypaszał też i Dawid miecz swój, i szlo za Dawidem około czterech set mężów, a dwieście zostało przy rzeczach. **14** Ale Abigaili, żonie

Nabalowej, oznajmił to jeden czeladnik z slug Nabalowych, mówiąc: Oto przysłał Dawid posły z puszczy, aby błogosławili Panu naszemu, lecz on je sfukał. **15** A mężczyźni ci dobrzy nam byli bardzo, i nie przykrzyli się nam; nic nam nie zginęło po wszystkie dni, pókiśmy z nimi chodzili, będąc na polu; **16** Miasto muru byli nam, tak w nocy jako we dniu, po wszystkie dni, pókiśmy przy nich trzody paśli. **17** Przetoż teraz obacz, a rozmyśl się, co masz czynić; boć już gotowe nieszczęście na pana naszego, i na wszystek dom jego; lecz on jest człowiekiem niezbożnym, że z nim trudno mówić. **18** Pospieszyła się tedy Abigail, i wzięła dwieście chleba, i dwie łagwi wina, i pięć owiec oprawnych, i pięć miar prażma, i sto wiązank rodzinków, i dwieście funtów fig, a włożyła to na osły; **19** I rzekła slugom swoim: Idźcie przedemna, a ja pojadę za wami; ale mężczyźni swemu Nabalowi nie oznajmiła. **20** I stało się, że jadąc na osłe, i zjeżdżając głębią góry, oto też Dawid i mężczyźni jego zjeżdżali przeciwko niej, i spotkała się z nimi. **21** (A Dawid był rzekł: Zaprawdę darmom strzegł wszystkiego, co tem miał na puszczy, że nic nie zginęło ze wszystkiego, co ma; bo mi oddał złem za dobre. **22** To niech uczyni Bóg nieprzyjaciolom Dawidowym, i to niech przyczyni, jeżeli co do zarania zostawi ze wszystkiego co ma, aż do najmniejszego szczerzenia). **23** Tedy ujrzawszy Abigail Dawida, pospieszyła się, i zsiadła z osły, i upadła przed Dawidem na oblicze swoje, i ukoniła się aż do ziemi; **24** A upadlszy do nóg jego, mówila: Niech będzie na mnie, panie mój, ta nieprawość, a niech mówi proszę służebnica twoja do uszu twoich, i posłuchaj słów służebnicy twojej. **25** Niech się proszę nie obraża pan mój na mężczyznę tego bezbożnego Nabala, gdyż według imienia swego takim jest. Nabal jest imię jego, i głupstwo jest przy nim; alemcy ja służebnica twoja nie widziała slug pana mego, któryś był posłał. **26** Przetoż teraz panie mój, jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że cię zawściągnął Pan, abyś nie szedł na rozlanie krwi, i żeby się nie mściła ręka twoja; a teraz niech będą jako Nabal nieprzyjaciele twoi, i którzy szukają zlego panu memu. **27** Teraz tedy to błogosławieństwo, które przyniosła służebnica twoja panu swemu, niech będzie dane slugom, którzy chodzą za panem moim. **28** Przepuśc proszę występ slugi twojej, gdyż zapewne uczyni Pan panu memu dom trwały, ponieważ walki Państkie pan mój odprawuje, a złość nie jest znalezina w tobie aż dotąd. **29** A choćby powstał człowiek, coby cię prześladował, i szukał duszy twojej, tedy będzie dusza pana mego zachowana w wiązance żywiących u Pana, Boga twoego; lecz duszę nieprzyjaciół twoich Bóg jako z procy wyrzuci. **30** A gdy uczyni Pan panu memu wszystko, co mówił dobrego o tobie, a zlecić, abyś był wodzem nad Izraelem: **31** Tedy nie będzie to ku zachwianiu, ani ku urazie serca pana mego, jako gdyby rozlał krew niewinną, i gdyby się sam pomścił pan mój. Gdy tedy dobrze uczyni Pan panu memu, wspomnisz na służebnicę twoję. **32** I rzekł Dawid do Abigaili: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który cię dziś posłał przeciwko mnie. **33** Błogosławiona wymowa twoja, i błogosławiona ty, któraś mię zawściągnęła dzisiaj, żem nie szedł na rozlanie krwi, a żem się sam nie mścił krzywdy swojej. **34** A zaprawdę, jako żywy Pan, Bóg Izraelski, który mię zawściągnął, abym ci nic zlego nie uczynił: bo gdybyś się była nie pospieszyła, a nie

zajechała mi drogi, nie zostało było Nabala aż do świtania, i najmniejszego szczerzenia. 35 A tak przyjął Dawid z ręki jej, co mu była przyniosła, i rzekł do niej: Idź w pokoju do domu twoego: otom usłuchał głosu twego, i przyjąłem cię łaskawie. 36 Tedy się wróciła Abigail do Nabala; a on miał uczęstę w domu swoim, jako uczęstę królewską, a serce Nabala było wesołe w nim, a był pijany bardzo; i nie oznajmiła mu najmniejszej rzeczy aż do poranku. 37 Ale nazajutrz, gdy wytrzeźwił Nabal z wina, oznajmiła mu żona jego te rzeczy: i zmartwiało w nim serce jego, i stał się jako kamień. 38 A gdy wyszło jakoby dziesięć dni, uderzył Pan Nabala, i umarł. 39 A usłyszał Dawid, iż umarł Nabal, rzekł: Błogosławiony Pan, który się pomścił pohäbienia mego nad Nabalem, a sługę swego zatrzymał od złego, a złość Nabala obrócił Pan na głowę jego. Tedy posłał Dawid wskazując do Abigaili, że ją sobie chce wziąć za żonę. 40 I przyszli słudzy Dawidowi do Abigaili do Karmelu, i rzekli do niej, mówiąc: Dawid posłał nas do ciebie, aby cię sobie wziąć za żonę. 41 Która wstawszy, pokloniła się obliczem do ziemi, i rzekła: Oto, służebnica twoja niech będzie sługa, aby umywała nogi slugi pana mego. 42 Przetoż pospieszywszy się wstała Abigail, i wiązła na osła z pięcioma panienkami swemi, które z nią chodziły; i tak jechała za posłami Dawidowymi, a była mu za żonę. 43 Ale i Achinoam wziął Dawid z Jezreel, i były mu te dwie za żony. 44 Albowiem Saul dał był Michol, córkę swoje, żonę Dawidową, Faltemu, synowi Laisowemu, który był z Gallim.

26 I przyszli Zifejczycy do Saula do Gabaa, a mówili: Izali się nie kryje Dawid na pagórkach Hachila, przeciw Jesymon? 2 Ruszył się tedy Saul, i ciągnął na puszcza Zif, a z nim trzy tysiące mężczyzn przebranych z Izraela, aby szukał Dawida na puszczy Zif. 3 I położył się Saul obozem na pagórkach Hachila, które jest przeciw Jesymon podle drogi; a Dawid mieszkał na puszczy, i dowiedział się, że przyciągnął Saul za nim na puszcza, 4 Bo posławszy Dawid szpiegi dowiedział się, że przyciągnął Saul zapewne. 5 Przetoż wstał Dawid, i przeszedł aż ku miejscu, gdzie się położył obozem Saul; i upatrzył Dawid miejsce, gdzie spał Saul, i Abner, syn Nera, hetman wojska jego; bo Saul spał w obozie, a lud leżał około niego. 6 I odpowiedział Dawid, a rzekł do Achimelecha Hetejczyka, i do Abisajego, syna Sarpii, brata Joabowego, mówiąc: Któz pojedzie ze mną do Saula do obozu? Odpowiedział Abisaj: Ja z tobą pojdę. 7 A tak przeszedł Dawid i Abisaj do ludu w nocy, a otwór, Saul leżący spał w obozie, a włócznia jego była utkniiona w ziemi u głowy jego; Abner też z ludem leżeli około niego. 8 Tedy rzekł Abisaj do Dawida: Zamknął dziś Bóg nieprzyjaciela twego w ręce twoje, a teraz niech go przebije proszę włócznią ku ziemi raz, a więcej nie powtórzę. 9 Ale rzekł Dawid do Abisajego: Nie zabij go; bo który ściagnąwszy rękę swą na pomazańca Pańskiego, niewinnym będzie? 10 Nadtore rzekł Dawid: Jako żyje Pan, że jeśli go Pan nie zabije, albo dzień jego nie przyjdzie, aby umarł, albo na wojnę wyjechawszy, nie zginie, 11 Tedy uchowaj mi Panie, abyś miał ściągnąć rękę moją na pomazańca Pańskiego; ale weźmij proszę włócznię, która jest u głów jego, i kubek od wody, a odejdźmy. 12 Tedy wziął Dawid włócznię, i kubek od wody, który był u głów Saulowych, i odeszli, a nie był, który

widział, ani aby wiedział, ani aby się ocucił, ale wszyscy spali; bo sen twardy od Pana przypadł był na nie. 13 I przeszedł Dawid na drugą stronę, i stanął na wierzchu góry z daleka, a był plac wielki między nimi. 14 I zawołał Dawid na lud, i na Abnera, syna Nerowego, mówiąc: Nie ozwiesz się Abnerze? I odpowiadając Abner, rzekł: Któżeś ty, co wołasz na króla? 15 I rzekł Dawid do Abnera: Azaż ty nie mąż? A który jakoś ty w Izraelu? przecześnie tedy nie strzegł króla, pana twego? bo przeszedł jeden z ludu, chcąc zabić króla, pana twego. 16 Nie dobra to, coś uczynił. Jako żywy Pan, żeście winni śmierci, którzyście nie strzegli pana waszego, pomazańca Pańskiego. A teraz, patrz, kiedy jest włócznia królewска, i kubek od wody, co był w głowach jego? 17 Poznał tedy Saul głos Dawida, i rzekł: Twójże to głos, synu mój Dawidzie? Odpowiedział Dawid: Głos to mój, królu, panie mój. 18 Nadtore rzekł: Czemuż pan mój prześladuje sługę swego? bo cóżem uczynił? a co jest złego w ręce mojej? 19 Przetoż teraz niech posłucha proszę króla, pan mój, słów slugi swego; jeżeli cię Pan pobudził przeciwko mnie, niech powonia ofiary; ale jeśli synowie Judzcy, przeklęci są przed Panem, którzy mnie dziś wygnali, abym nie mieszkał w dziedzictwie Pańskiem, jakoby rzekli: Idź, służ bogom cudzym. 20 A teraz niech nie będzie wylana krew moja na ziemię przed obliczem Pańskiem; bo wyszedł król Izraelski szukać pchły jednej, jakoby też kto gonił kuropatwę po górzach. 21 Tedy rzekł Saul: Zgrzeszyłem. Wróćcie się, synu mój Dawidzie, boć już nic złego nie uczynię więcej, ponieważ droga była dusza moja w oczach twoich dnia tego; otom głupio uczyniłem, i zblądziłem nader bardzo. 22 A odpowiadając Dawid rzekł: Oto włócznia królewска; niech sam przyjdzie kto z slug, a weźmie ja. 23 A Pan niech odda każdemu sprawiedliwość jego, i wiarę jego. Albowiem podał cię był Pan dziś w ręce moje; alem nie chciał ściągnąć ręki mojej na pomazańca Pańskiego. 24 Przetoż jako dziś poważona była dusza twoja w oczach moich, tak niech będzie poważona dusza moja w oczach Pańskich, a niech mię wyrwie Pan ze wszego ucisku. 25 I rzekł Saul do Dawida: Błogosławiony ty, synu mój Dawidzie; tak czyniąc dokonasz, a tak się wzmacniając, mocnym będziesz. Odszedł potem Dawid w drogę swą, a Saul się wrócił na miejsce swoje,

27 Tedy rzekł Dawid w sercu swojem: Zginę ja kiedykolwiek od ręki Saulowej. Azaż mnie nie lepiej, abym co przedzej uszedł do ziemi Filistyńskiej, aby zwątpił o mnie Saul, i nie szukał mnie więcej po wszystkich granicach Izraelskich, i tak abym uszedł rąk jego? 2 Wstawszy tedy Dawid, poszedł sam i onych sześć set mężczyzn, którzy byli z nim, do Achisa, syna Maocha, króla Get. 3 I mnieszkał Dawid przy Achisie w Get, sam i mężów jego, każdy z czeladzią swoją, Dawid i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail, żona przedtem Nabala z Karmelu. 4 A gdy powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid do Get, przestał go więcej szukać. 5 I rzekł Dawid do Achisa: Jeżlim proszę znalazł łaskę w oczach twoich, niech mi dadzą miejsce w jednym z miast tego kraju, abym tam mieszkał; bo czemużby miał mieszkać sluga twój w mieście królewskiem z tobą? 6 I dał mu Achis dnia onego Syceleg; dla tego Syceleg było królów Judzkich aż do dnia tego. 7 A była liczba dni, których

mieszkał Dawid w krainie Filistyńskiej, rok i cztery miesiące. **8** I wypadał Dawid i mężowie jego, a wtargiżeli do Giessurytów, i do Gierzytów, i do Amalekitów; bo ci mieszkały w onej ziemi zdawna; którzy chodzą przez Sur aż do ziemi Egipskiej. **9** I pustoszył Dawid ziemię onę, a nie zostawał żywego męża i niewiasty; a zabrąwszy owce, i woły, i osły i wielblady, i szaty, wracał się zasię, i przychodził do Achisa. **10** A gdy się pytał Achis: Gdzieście byli dziś wpadli? odpowiadał Dawid: Ku południu Judy, i ku południu w Jerameel, i ku południu Ceni. **11** Ale Dawid nie żywił męża, ani niewiasty, ani ich przywodził do Get, mówiąc: By snać nie skarzyli na nas, mówiąc: Tak uczynił Dawid. I był to jego zwyczaj po wszystkie dni, póki mieszkał w ziemi Filistyńskiej. **12** Wierzył tedy Achis Dawidowi i mówił: Prawie się już stał obrzydlym ludowi swemu Izraelskiemu, a tak będzie mi sługą wiecznym.

28 I stało się w one dni, że zebrały Filistynowie wojska swoje na wojnę, aby walczyli z Izraelem. Tedy Achis rzekł do Dawida: Wiedz wiedząc, iż ze mną pociągniesz na wojnę, ty i mężowie twoi. **2** I odpowiedział Dawid Achisowi: Dopiero się ty dowiesz, co uczyni sługa twój. I rzekł Achis do Dawida: Zaiste strózem głowy mojej postanowię cię po wszystkie dni. **3** A Samuel już był umarły, i płakał go wszyscy Izrael, i pogrzebli go w Ramacie, mieście jego; a Saul wygnany był wieszczy i czarowniki z ziemi. **4** Zebrawszy się tedy Filistynowie, przyciągnęli, a położyli się obozem u Sunam; zebrał też Saul wszystkiego Izraela, a położył się obozem w Gielboe. **5** A widząc Saul obóz Filistyński, bał się, a ulękło się serce jego bardzo. **6** I radził się Saul Pana; ale mu nie odpowiedział Pan ani przez sny, ani przez urym, ani przez proroki; **7** Przetoż rzekł Saul do sług swoich: Szukajcie mi niewiasty, któraśby miała ducha wieszczego, a pójdę do niej, i wywiem się przez nię. I rzekli słudzy jego do niego: Oto, niewiasta w Endor, mająca ducha wieszczego. **8** Tedy odmienił odzienie swoje Saul, a oblóklszy się w insze szaty, szedł sam i dwaj mężowie z nim, a przyszli do niewiasty w nocy, i rzekł: Wróż mi, proszę, przez ducha wieszczego, a wywidź tego, kogoś powiem. **9** I rzekła do niego niewiasta: Oto ty wiesz, co uczynił Saul, iż wygładził wieszczki i czarowniki z ziemi; przeczeć ty sidło kładziesz na duszę moją, abyś mi na śmierć podał? **10** I przysiągl jej Saul przez Pana, mówiąc: Jako żywy Pan, że nie przyjdzie na cię karanie dla tego. **11** Tedy rzekła niewiasta: Kogoż ci mam wywieść? A on rzekł: Wywidź mi Samuela. **12** A widząc niewiastę Samuela, zawała głosem wielkim, i rzekła niewiasta do Saula, mówiąc: Przeczećś mię zdradził, gdzież ty jest Saul? **13** I rzekł jej król: Nie bój się; cóżeś widziała? I rzekła niewiasta do Saula: Widziałam bogi występujące z ziemi. **14** Tedy rzekł do niej: Co za osoba jego? I rzekła: Mąż stary wyszedł, a ten odziany płaszczem. I poznał Saul, że to był Samuel, i schyliwszy się twarzą ku ziemi, poklonił mu się. **15** Zatem rzekł Samuel do Saula: Przecz mi nie dasz pokoju, wzbudzając mię? Odpowiedział mu Saul: Jestem uciśniony bardzo, gdyż Filistynowie walczą przeciwko mnie, a Bóg odstąpił odemnie, i nie odpowiada mi więcej, ani przez proroki, ani przez sny; przetoż przyzwalem cię, abyś mi oznajmił, co mam czynić. **16** I rzekł Samuel: Czemuż mię tedy pytasz, gdyż Pan odstąpił

od ciebie, a przestawa z nieprzyjacielem twoim? **17** I uczynił mu Pan, jakoś powiedział przez mnie, i wyrwał Pan królestwo z rąk twoich, a dał je bliźniemu twemu Dawidowi. **18** Bo żeś ty nie był posłusznym głosowi Pańskiemu, aniś wykonał gniewu zapalczystości jego nad Amalekiem, przetoż to uczynił Pan dzisiaj. **19** Nadto poda Pan i Izraela z tobą w ręce Filistynów, a jutro ty i synowie twoi ze mną będąście; obóz też Izraelski poda Pan w ręce Filistynów. **20** A natychmiast Saul upadł jako długi na ziemię, bo się złąkł bardzo słów Samuelowych, i siły nie było w nim, przetoż że nic nie jadł przez cały dzień i przez całą noc. **21** Potem weszła niewiasta do Saula, a widząc, iż się bardzo przelał, rzekła mu: Oto, usłuchała służebnica twoja głosu twoego, i odważyłam zdrowie swoje, i usłuchałam słów twoich, któreś mówił do mnie. **22** Przetoż teraz usłuchaj proszę i ty głosu służebnicy twojej; a położę przed cię sztuczkę chleba, abyś jadł, i posił się, abyś mógł iść w drogę. **23** Ale nie chciał, i mówił: Nie będę jadł. I przymusili go słudzy jego, także i niewiasta; i usłuchał głosu ich, a wstawiwszy z ziemi, usiadł na łózku. **24** A ona niewiasta miała karmne cielę w domu, a pospieszywszy się, zabiła je; potem wziąwszy mąki zaczyniła, i napiekła z niej praśników. **25** I przyniosła przed Saula, i przed sługę jego, którzy najadlszy się, wstali, i poszli onej nocy.

29 Tedy zebrały Filistynowie wszystkie wojska swoje do Afeku; a Izraelczycy położyli się obozem nad źródłem, które było w Jezreelu. **2** A książęta Filistyńskie ciągnęli stami i tysiącami, a Dawid i mężowie jego ciągnęli pozad z Achisem. **3** I rzekły książęta Filistyńskie: Cóż tu czynią ci Hebrejczycy? I rzekł Achis do książąt Filistyńskich: Azaż nie to jest Dawid, sługa Saula, króla Izraelskiego, który był przy mnie przez te dni, owszem przez te lata? I nie doświadczyłem go w niczem od onego dnia, jako zbiegły do mnie, aż do dnia tego? **4** I rozgњewała się na książęta Filistyńskie, i rzekły mu książęta Filistyńskie: Odpraw tego męża, a niech się wróci do miejsca swego, na którymes go postawił; niech nie chodzi z nami na wojnę, aby się nam nie stawił nieprzyjacielem w bitwie. Bo jakoż inaczej może przyjść do łaski pana swego, jedno przez głowy tych mężów? **5** Azaż nie ten jest Dawid, któremu śpiewano hufcami, mówiąc: Poraził Saul swój tysiąc, ale Dawid swoich dziesięć tysięcy? **6** A tak wezwalał Achis Dawida, i rzekł mu: Jako żywy Pan, żeś ty szczerzy i dobry jest w oczach moich, a podoba mi się wyjście twoje, i wejście twoje ze mną do obozu, bom nie znalazł w tobie nic złego ode dnia, któregoż przyszedł do mnie, aż do dnia te go; tylko w oczach książąt nie masz łaski. **7** Przetoż teraz wróć się, a idź w pokoju i nie czyń nic, cooby było przeciwnego w oczach książąt Filistyńskich. **8** I rzekł Dawid do Achisa: Cóżem wždy uczynił? a coś znalazł w służbie twym ode dnia, któregoż był przy tobie, aż do dnia tego, abym nie szedł i nie walczył przeciwko nieprzyjaciolom króla, pana mego? **9** A odpowiadając Achis, rzekł Dawidowi: Wiem, iżeszty dobry w oczach moich, jako Anioł Boży; ale książęta Filistyńskie rzekły: Niech nie chodzi z nami na wojnę. **10** A przetoż wstał bardzo rano, i słudzy pana twego, którzy z tobą przyszli, a wstawiły rano, skoro pocznie świtać, odejdźcie. **11** Wstał tedy Dawid,

sam i mężowie jego, aby odszedł tem raniej, i nawrócił się do ziemi Filistyńskiej, a Filistynowie ciagnęli do Jezreel.

30 A gdy się wrócił Dawid i mężowie jego do Sycelegu, był dzień trzeci, jako Amalekitowie wtargnęli byli na południe, i do Sycelegu, a zburzyli Syceleg, i spalili go ogniem. **2** I pobrali w niewołę niewiasty, które były w nim; od najmniejszego aż do wielkiego, nie zabili nikogo, ale tylko pojmalili, i odeszli droga swą. **3** A gdy przyszedł Dawid i mężowie jego do miasta, oto, spalone było ogniem, a żony ich, i syny ich, i córki ich w niewołę zabrano. **4** Tedy podniósł Dawid, i lud, który był z nim, głos swój, i płakali, aż im siły do płaczu nie stało. **5** Obiedwie też żony Dawidowe były wzięte w niewołę: Achinoam Jezreelitka, i Abigail, przedtem żona Nabalowa z Karmelu. **6** I był utrapiony Dawid bardzo; bo się zmawiał lud ukamionować go, gdyż gorzkości pełna była dusza wszystkiego ludu, każdego dla synów swych, i dla córek swych; wszakże Dawid zmocnił się w Panu, Bogu swoim. **7** Tedy rzekł Dawid do Abijatara kaplana, syna Achimelechowego: Weźmij proszę dla mnie efed; i wziął Abijatar efed dla Dawida. **8** A tak się Dawid radził Pana, mówiąc: Mamli gonić to wojsko, i dogonię go? A Pan mu rzekł: Goń; bo zapewne ich dogonisz, i zapewne odbijesz plon. **9** Szedł tedy Dawid, sam i one sześć set mężów, które miał z sobą, a przyszli aż do potoku Besor; a niektórzy pozostali. **10** I gonił je Dawid, sam i cztery sta mężów; bo pozostało było dwieście mężów spracowanych, a nie poszli za potok Besor. **11** I znaleźli męża Egipcjanina na polu, a przywiedli go do Dawida, i dali mu chleba, i jadł; dali mu też wody, i pił; **12** Dali mu także i wiązankę fig i dwie gronie rodzynków. Jadł tedy, i wrócił się duch jego weń; bo nie jadł chleba, ani pił wody przez trzy dni i przez trzy nocy. **13** I rzekł do niego Dawid: Czyjeś ty? a skąd es? Który odpowiedział: jestem rodem z Egiptu, sługa męża Amalekity, i zostawił mię pan mój, żem się rozniemogł dziś trzeci dzień. **14** Wtargnęliśmy byli na południe do Cerety i do Juda, i na południe do Kaleb, i spaliliśmy Syceleg ogniem. **15** I rzekł mu Dawid: Móglżebyś mieć dowieść do tego wojska? Który rzekł: Przysięż mi przez Boga, iż mię nie zabijesz, ani mię wydasz w rękę pana mego; tedy cię nawiodę na to wojsko. **16** Nawiołd go tedy; a oto, oni leżeli po wszystkiej onej ziemi, jedząc i pijąc, i weseląc się ze wszystkich korzyści wielkich, które byli zabrali z ziemi Filistyńskiej, i z ziemi Judzkiej. **17** Przetoż bił je Dawid od wieczora aż do wieczora dnia drugiego, tak iż z nich żaden nie uszedł, oprócz czterech set młodzieńców, którzy wsiadły na wielbłądy, uciekli. **18** A tak odjął Dawid wszystko, co byli pobrali Amalekitowie, i dwie żony swoje odjął też Dawid; **19** Tak iż im nic nie zginęło od mała aż do wielka, i aż do synów, i córek, i do korzyści, i aż do wszystkiego, cokolwiek im zabrali, wszystko zasięg przywrócił Dawid. **20** Przytem zabrał Dawid wszystkie trzody i stada, które gnano przed bydem jego, i mówiono: Toć jest korzyść Dawidowa. **21** I przyszedł Dawid do onych dwóch set mężów, którzy byli spracowani, że nie mogli iść za Dawidem, którym był kazał zostać u potoku Besor, którzy wyszli przeciw Dawidowi i przeciw ludowi, który z nim był; a przystąpiwszy Dawid do ludu, pozdrowił je spokojnie. **22** A odpowiadając wszyscy mężowie żli i niepobożni, którzy chodzili

z Dawidem, rzekli: Ponieważ ci nie chodzili z nami, nie damy im z łupów, któreśmy odjęli, tylko każdemu żonę jego, i syny jego; te wziąwszy, niech odejdą. **23** Tedy rzekł Dawid: Nie uczynicie tak, bracia moi, z tem, co nam dał Pan, który nas strzegł, a podał wojsko, które było wyszło przeciwko nam, w ręce nasze. **24** I który was w tem usłucha? Bo jaki dział tego, który wyszedł na wojnę, taki działał i tego, który został przy tłomokach; równo się podzielią. **25** I stało się od onego dnia i napotem, że uchwalono to prawo i ten zwyczaj w Izraelu, aż do dnia tego. **26** A tak przyszedł Dawid do Sycelega, i posłał z onego łupu starszym w Juda, przyjaciolom swym, mówiąc: Oto macie błogosławieństwo z korzyści nieprzyjaciół Państwiskich: **27** Tym, co byli w Betel, i co w Ramacie na południe, i co byli w Gieter, **28** I co byli w Aroer, i co byli w Sefamot, i co byli w Estamo; **29** I co byli w Racha, i co byli w miastach Jerameel, i co byli w miastach Ceni, **30** I co byli w Horma, i co byli w Chorasan, i co byli w Atach, **31** I co byli w Hebronie, i co byli na wszystkich miejscowościach, kiedy przemieszkiwał Dawid, sam i mężowie jego.

31 A Filistynowie zwiedli bitwę z Izraelem; i uciekli mężowie Izraelscy przed Filistynami, a polegli zranieni na górze Gielboe. **2** I gonili Filistynowie Saula i syny jego, i zabili Filistynowie Jonatana, i Abinadabę, i Melchisuego, syny Saulowe. **3** A gdy się wzmagała bitwa przeciwko Saulowi, trafili nań strzelcy, mężowie strzelający z łuku, i zraniony jest bardzo od strzelców. **4** I rzekł Saul do wyróstka swego, który nosił broń jego: Dobądź miecza twoego, a przebij mię nim, by snąć nie przyszli ci nieobrzezańcy, i nie przebili mię, a nie czynili igrzyska ze mnie. Ale nie chciał wyrosteć jego, bo się bardzo bał. Przetoż Saul porwał miecz i upadł nań. **5** A widząc wyrosteckiego, iż umarł Saul, padł i on na miecz swój, i umarł z nim. **6** Umarł tedy Saul, i trzej synowie jego, i wyrosteckiego, co za nim broń nosił, i wszyscy mężowie jego dnia onego wespół. **7** Co gdy ujrzał mężowie Izraelscy, którzy za doliną, i za Jordanem mieszkali, i uciekali mężowie Izraelscy, a iż umarł Saul, i synowie jego, i odbieżawszy miast, pociekali też, a przyszedłszy Filistynowie mieszkali w nich. **8** A nazajutrz przyszli Filistynowie, aby odzierali pobite; i znaleźli Saula, i trzech synów jego leżących na górze Gielboe. **9** A uciąwszy głowę jego, zdarli z niego zbroję jego, i posłali po ziemi Filistyńskiej wszędzie, aby to opowiadano w kościele bałwanów ich, i między ludem. **10** I położyli zbroję jego w kościele Astarot; ale ciało jego przybili na murze Betsan. **11** Tedy usłyszałszy o tem obywatele Jabel Galaad, co uczynili Filistynowie Saulowi; **12** Wstali wszyscy mężowie mocni, i szli przez onę całą noc, i wzięli ciało Saulowe, i ciała synów jego z muru Betsan, a przyszedłszy do Jabeli spalili je tam. **13** A wziąwszy kości ich, pogrzebli je pod drzewem w Jabeli, i pościeli siedm dni.

II Samuela

1 I stało się po śmierci Saulowej, gdy się Dawid wrócił od porażki Amalekitów, że zamieszkał Dawid w Sycelegu przez dwa dni. **2** Tedy dnia trzeciego przybieział mąż z obozu Saulowego, a szaty jego rozdarte były, i proch na głowie jego; który przyszedłszy do Dawida, upadł na ziemię, i poklonił się. **3** I rzekł do niego Dawid: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Z obozum Izraelskiego uszedł. **4** Rzekł mu znowu Dawid: Cóż się stało? proszę powiedz mi. I odpowiedział: To, że uciekł lud z bitwy, a do tego wiele poległo z ludu i pomarło, także i Saul, i Jonatan, syn jego, polegli. **5** Zatem rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to powiedział: Jakoż wiesz, iż umarł Saul i Jonatan, syn jego? **6** Odpowiedział mu młodzieńiec, który mu to oznajmił: Przyszedłem z trafunku na górę Gilboe, a oto, Saul tkwił na włóczni swojej, a wozy i jezdni doganiali go. **7** Tedy obejrzałszy się, obaczył mię, i zawałał na mię, i rzekł: Owom ja. **8** I rzekł mi: Coś ty zacz? A jam mu odpowiedział: Jestem Amalekita. **9** I rzekł mi: Stan, proszę, nademną, a zabij mnie: bo mię zdjęły ciężkości, gdyż jeszcze wszystka dusza moja we mnie jest. **10** Przetoż stanawszy nad nim, zabiłem go: bom wiedzieł, że nie będzie żyw po upadku swoim, i wziąłem koronę, która była na głowie jego, i zawieszenie, które było na ramieniu jego, a przyniosłem je tu do pana mego. **11** Tedy Dawid pochwyciwszy szaty swoje, rozdał je, także i wszyscy mężczyźni, którzy z nim byli. **12** A żałując plakali, i pościeli aż do wieczora dla Saula, i dla Jonatana, syna jego, i dla ludu Pańskiego, i dla domu Izraelskiego, że polegli od miecza. **13** I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to oznajmił: Skądęś ty? I odpowiedział: Jestem synem męża przychodnia Amalekity. **14** Zatem rzekł do niego Dawid: Jakożeś się nie bał ściągnąć ręki twojej, abyś zabił pomazańca Pańskiego? **15** Zawałał tedy Dawid jednego z slug, i rzekł: Przystąp, a zabij go, a on go uderzył, że umarł. **16** I rzekł do niego Dawid: Krew twoja na głowę twej: bo usta twoje świadczyły przeciw tobie, mówiąc: Jam zabił pomazańca Pańskiego. **17** Lamentował tedy Dawid lamentem takowym nad Saulem, i nad Jonatanem, synem jego; **18** (Rozkazawszy jednak, aby uczeno synów Judzkich z łuku strzała, jako napisano w księgach Jasar.) **19** O ozdobo Izraelską! na górnach twoich zraniony jest; jakoż polegli mocarze twoi! **20** Nie powiadajcież w Get, a nie rozgłaszaście po ulicach w Aszkalonie, aby się snać nie weseliły córki Filistyńskie, by się snać nie radowały córki nieobrzezańców. **21** O góry Gielboe! ani rosa, ani deszcz niech nie upada na was, i niech tam nie będą pola urodzajne; albowiem tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany olejem. **22** Od krwi zabitych, i od sadła mocarzów strzała łuku Jonatanowego nie wracała się na wsteczną, a miecz Saulowy nie wracał się próżno. **23** Saul i Jonatan miłości i przyjemni za żywota swego, i w śmierci swojej nie są rozwłaszczeni, nad orły lekciejsi, nad lwy mocniejsi byli. **24** Córki Izraelskie płaczące nad Saulem, który was przyodziewał szarłatem rozkoszny, a który was ubierał w klejnoty złote na szaty wasze. **25** Jakoż polegli mocarze pośród bitwy! Jonatan na górnach twoich zabity jest. **26** Bardzo mi cię

żal, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo wdzięcznym; większa u mnie była miłość twoja, niż miłość niewieścia. **27** Jakoż polegli mocarze, a poginęła broń wojenna!

2 I stało się potem, że pytał Dawid Pana, mówiąc: Mamże iść do któregokolwiek miasta Judzkiego? Któremu Pan odpowiedział: Idź. I rzekł Dawid: Dokądże pójdę? I odpowiedział: Do Hebronu. **2** Tedy tam jechał Dawid, także i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail żona przedtem Nabalowa z Karmelu. **3** Także może swe, którzy z nim byli, zabrali Dawid, każdego z domem jego, i mieszkał w miastach Hebreńskich. **4** Przyszli potem mężczyźni Juda, i pomazali tam Dawida za króla nad domem Juda; tedy opowiadano Dawidowi, mówiąc: Mężowie z Jabel Galaa i pogrzebli Saula. **5** Tedy wyprawił Dawid posły do mężczyzn z Jabel Galaa, i rzekł do nich: Blogosławienście wy od Pana, którzyście ucznili to miłosierdzie nad Panem waszym Saulem, żeście go pogrzebli. **6** Przetoż teraz niech uczyni Pan z wami miłosierdzie, i prawdę, a ja też oddam wam to dobrodzieństwo, żeście ucznili tę rzecz. **7** Teraz tedy niech się zmacniają ręce wasze, a bądźcie mężczyznami; bo choć umarł Saul, pan wasz, wszakże mnie pomazał dom Juda za króla nad sobą. **8** A Abner, syn Nera, hetman nad wojskiem Saulowem, wziął Izboseta syna Saulowego, i przyprowadził go do Machanaim, **9** I uczynił go królem nad Gaaladem, i nad Assury, i nad Jezreelem, i nad Efraimem, i nad Benjaminem, i nad wszystkim Izraelem. **10** Czterdzieści lat miał Izboset, syn Saula, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował; tylko dom Juda stał przy Dawidzie. **11** I była liczba dni, których był Dawid królem w Hebronie nad domem Judzkiem, siedm lat i sześć miesięcy. **12** Potem wyszedł Abner, syn Nera, i słudzy Izboseta, syna Saulowego, z Machanaim do Gabaonu. **13** Joab także, syn Sarwii, z slugami Dawidowymi wyszli, i spotkali się z sobą prawie u stawu Gabaoriskiego, i zostali jedni na jednej stronie stawu, a drudzy na drugiej stronie stawu. **14** Tedy rzekł Abner do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy, a poigrają przed nami. I rzekł Joab: Niech wstaną. **15** Wstali tedy; i wyszło w liczbie dwanaście z Benjaminczyków ze strony Izboseta, syna Saulowego, a dwanaście z slug Dawidowych. **16** Któż uchwyciwszy się, każdy za głowę przeciwnika swego, utopił miecz swój w boku jeden drugiego, i polegli pospolu. Przetoż nazwano miejsce ono Helkatassurym, które jest w Gabaonie. **17** I była bitwa bardzo sroga dnia onego, a porażon jest Abner i mężczyźni Izraelscy od slug Dawidowych. **18** I byli też tam trzej synowie Sarwii: Joab, Abisaj, i Asael; ale Asael był przedkich nóg, jako dzika koza. **19** I gonili Abnera, a nie ustąpił idąc ani na prawo ani na lewo, ścigając Abnera. **20** A obejrzałszy się Abner nazad, rzekł: Tyżes jest Asael? A on mu odpowiedział: Ja. **21** Tedy mu rzekł Abner: Uchyl się na prawą stronę twoję, albo na lewą stronę twoję, a pojmi sobie jednego z młodzieńców, i weźmij sobie łupy z niego; ale Asael nie chciał od niego ustąpić. **22** Tedy po wtóre rzekł Abner do Asaela: Idź precz ode mnie, bym cię snać nie przebił ku ziemi; bo jakoże bym śmiały podnieść twarz moją na Joaba, brata twoego? **23** A gdy nie chciał ustąpić, uderzył go Abner końcem włóczni pod pięte żebro, tak iż wyszła włócznia na drugą stronę. Tamże padł,

i umarł na onemże miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili do onego miejsca, gdzie poległ Asael i umarł, zastanawiali się. **24** Wszakże gonili Joab i Abisaj Abnera; i zachodziło słońce, gdy przyszli do pagórka Amma, który jest przeciw Gia na drodze pustyni Gabaońskiej. **25** Tedy się zebrali synowie Benjaminowi do Abnera, skupiwszy się w jeden huf, i stanęli na wierzchu jednego pagórkka. **26** I zawołał Abner na Joaba i rzekł: Izali się na wieki będzie srożyl ten miecz? ażaz nie wiesz, że na ostatek bywa gorzkość? i dokądże nie rzeczesz ludowi, aby się wrócił od pogoni braci swych? **27** Tedy rzekł Joab: Jako żywy Bóg, byś ty był nie wyzywał, zarazby się był z poranku lud wrócił, każdy od pogoni braci swych. **28** A tak zatrąbił Joab w trąbę i zastańowiął się wszyscy lud, a nie gonili dalej Izraela, ani się więcej potykały. **29** Ale Abner i mężowie jego szli polem całą onę noc, a przeprawiwszy się przez Jordan, przeszli przez wszystko Betoron, aż przyszli do Mahanaim. **30** A Joab wróciwszy się z pogoni za Abnerem, zebrał wszystko lud, i nie dostawało mu sług Dawidowych dziewiętnastu mężów, i Asaela. **31** Ale słudzy Dawidowi pobili z Benjaminczyków, i z mężów Abnerowych trzy sta i sześćdziesiąt mężów, którzy tam pomarli. **32** A wziawszy Asaela, pogrzebli go w grobie ojca jego, który był w Betlehem; potem szli całą noc Joab i mężowie jego, a na świtaniu przyszli do Hebrona.

3 I była dłuża wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym. Wszakże Dawid postępował, i zmacniał się; ale dom Saulów schodził i niszczał. **2** I narodziło się Dawidowi w Hebronie synów. A był pierworodny jego Amnon z Achinoamy Jezreelitki; **3** Wtóry po nim był Helijab z Abigaili, żony przedtem Nabalowej z Karmelu, a trzeci Absalom, syn Moachy, córki Tolmaja króla Giessur; **4** A czwarty Adoniasz, syn Hagity, a piąty Sefatyjasz, syn Abitali; **5** A szósty Jetraam z Egli, żony Dawidowej. Ciąż się urodzili Dawidowi w Hebronie. **6** I stało się, gdy była wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym, a Abner się mężnie zastawał o dom Saulowy. **7** (A Saul miał założnicę, której imię było Resfa, córka Aje,) że rzekł Izboset do Abnera: Czemuś wszedł do założnicy ojca mojego? **8** I rozgniewał się Abner bardzo o one słowa Izbosetowe, i rzekł: Izalim ja psia głowa, którym przeciw Judzie dziś uczynił milosierdzie nad domem Saula, ojca twoego, i nad bracią jego, i nad przyjaciółmi jego, i nie wydałem cię w rękę Dawidową, a ty d zis szukasz na mnie nieprawości tej niewiasty? **9** To niech uczyni Bóg Abnerowi, i to niech mu przyczyni, jeżeli, jako przysiągl Pan Dawidowi, nie pomoże do tego. **10** Aby przeniesione było królestwo nad domu Saulowego, a wystawiona stolica Dawidowa nad Izraelem, i nad Judą, od Dan aż do Beerseba. **11** I nie mógł nic więcej odpowiedzieć Abnerowi, przeto że się go bał. **12** A tak wyprawił Abner posły do Dawida od siebie, mówiąc: Czyżaż jest ziemia? i żeby mówili: Uczynią przymierze twoje ze mną, a oto ręka moja będzie z tobą, aby obrócon był do ciebie wszyscy Izrael. **13** Któremu odpowiedział: Dobrze, uczynię z tobą przymierze. A wszakże o jedno cię proszę, mianowicie, abyś nie przychodził przed oblicze moje, aż mi pierwiej przywiedziesz Michol, córkę Saulową, gdy będziesz chciał przyjść, abyś widział twarz mojej. **14** I wyprawił

Dawid posły do Izboseta syn Saulowego, mówiąc: Wydaj mi żonę moją Michol, którąm sobie poślubił stem nieobrzek Filistyńskich. **15** Przetoż pośl Izboset, i wziął ją od męża, od Faltejela, syna Laisowego. **16** Tedy szedł z nią maż jej, a idąc za nią, plakał jej aż do Bachurym; i rzekł do niego Abner: Idź, a wróć się; i wrócił się. **17** Uczynił potem Abner rzecz do starszych Izraelskich mówiąc: Przeszych czasów szukaliście Dawida, aby był królem nad wami. **18** Przetoż teraz uczyńcie tak; bo Pan rzekł o Dawidzie, mówiąc: Przez rękę Dawida, sługi mego, wybawię lud mój Izraelski z ręki Filistyńskiej, i z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego. **19** To też mówił Abner i do Benjaminczyków. Potem odszedł Abner, aby mówił z Dawidem w Hebronie wszystko, co dobrego było w oczach Izraela, i w oczach wszystkiego domu Benjaminowego. **20** Gdy tedy przeszedł Abner do Dawida do Hebrona, a z nim dwadzieścia mężów, sprawił Dawid na Abnera, i na męża, którzy z nim byli, uczęę. **21** I rzekł Abner do Dawida: Wstanę, a pójdę, aby zebrał do króla, pana mego, wszystkiego Izraela, którzy z tobą uczynią przymierze; a będziesz królował nad wszystkimi, jako żąda dusza twoja. A tak odprawił Dawid Abnera, który odszedł w pokoju. **22** A oto, słudzy Dawidowi i Joab wracali się z wojny, korzyści wielkie z sobą prowadząc, ale Abnera już nie było u Dawida w Hebronie: bo go był odprawił, i odszedł był w pokoju. **23** Joab tedy i wszyscy wojsko, które z nim było, przyszli tam; i dano znać Joabowi, mówiąc: Był tu Abner, syn Nera, u króla; ale go odprawił, i odszedł w pokoju. **24** Przetoż wszedłszy Joab do króla, rzekł: Cóżże uczynił? Oto, przyszedł był Abner do ciebie; przecześnie go puścił, aby zaś odszedł. **25** Znasz Abnera, syna Nerowego, gdyż przyszedł, aby cię zdradził, i żeby wiedział wyjście twoje, i wejście twoje, aby się wywiedział o wszystkiem, co ty czynisz. **26** Tedy odszedłszy Joab od Dawida, wyprawił posły za Abnerem, którzy go wrócili od studni Syra, o czem Dawid nie wiedział. **27** A gdy się wrócił Abner do Hebrona, odwrócił go Joab w pośród bramy, aby z nim po cichu (osobno) mówił, i przebił go tam pod pięte żebro, że umarł dla krwi Asaela, brata swego. **28** Co gdy potem usłyszał Dawid, rzekł: Nie jestem winien, ani królestwo moje, przed Panem aż na wieki krwi Abnera, syna Nerowego. **29** Niechaj przyjdzie na głowę Joabowę, i na wszystek dom ojca jego, i niech nie ustaje z domu Joabowego płynienie nasienia cierpiący, i tredowaty, i o kiju chodzący, i od miecza upadający, i nie mający chleba. **30** A tak Joab i Abisaj, brat jego, zabili Abnera, przeto iż on też był zabici Asaela, brata ich, w bitwie u Gabaona. **31** Rzekł potem Dawid do Joaba i do wszystkiego ludu, który był z nim: Porozdzierajcie odzienia wasze a opaszcie się w wory, i płaczcie nad Abnerem. A król Dawid szedł za marami. **32** A gdy pogrzebli Abnera w Hebronie, podniósł król głos swój, i plakał nad grobem Abnerowym; plakał też wszyscy lud. **33** A tak lamentując król nad Abnerem, rzekł: Izali tak miał umrzeć Abner, jako umiera nikczemnik? **34** Ręce twoje nie były związane, a nogi twoje nie były pętami obciążone; poległeś jako ten, który pada przed synami niezbożnymi. Tedy tem więcej wszyscy lud plakał nad nim. **35** Potem przyszedł wszyscy lud prosić Dawida, aby jadł chleb, gdy jeszcze był jasny dzień: ale przysiągl Dawid, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, jeżeli przed

zajściem słońca skosztuję chleba, albo czego innego. **36** Co gdy wszystek lud obaczył, podobało się im to; a wszystko cokolwiek czynił król, podobało się w oczach wszystkiego ludu. **37** I poznał wszystek Izrael dnia onego, że nie z naprawy królewskiej zabity był Abner, syn Nera. **38** I rzekł król do slug swoich: Azaż nie wiecie, że hetman, a bardzo wielki, poległ dziś w Izraelu? **39** A ja dziś jako nowy, i dopiero pomazany król; ci zasię mężowie, synowie Sarwii, srożsi są niżi ja; niechże odda Pan czyniemu złe według złości jego.

4 A usłyszał Izboset, syn Saula, że poległ Abner w Hebronie, zemdlały ręce jego, i wszystek Izrael był przestraszony. **2** Miał też syn Saula dwóch mężów hetmanów nad hufcami, imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab, synowie Remmona Berotczyka z synów Benjaminiowych; bo też Berot policzon był w Benjamini. **3** Uciekli tedy Berotczykowie do Gietaim, i byli tam przychodniami aż do onego dnia. **4** A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na nogi, (bo gdy miał pięć lat, a przyszła wieść o śmierci Saulowej, i Jonatanowej z Jezreel, a wszawszy go mamka jego uciekła, a gdy przedko uciekała, upadł i ochromiał,) a imię jego Mefiboset. **5** Poszli tedy synowie Remmona Berotczyka, Rechab i Baana, i weszli, gdy był najgorętszy dzień, do domu Izboseta, który spał na łóżku w południe. **6** Ci tedy weszli w dom jego, jakoby kupować zboża; tamże go przebili pod pięte żebro Rechab i Baana, brat jego, i uciekli. **7** Bo gdy byli weszli w dom, a on spał na łóżku swem w pokoju, kiedy legal, tedy go przebili, i zabili go, a uciąwszy głowę jego, wzięli ją, i poszli droga puszczy przez całą onę noc. **8** I przynieśli głowę Izbosetową do Dawida do Hebronu, i rzekli do króla: Oto, głowa Izboseta, syna Saulowego, nieprzyjaciela twego, który szukał duszy twojej; a dał Pan królowi, panu memu, pomstę dzisiaj nad Saulem i nad nasieniem jego. **9** Tedy odpowiedział Dawid Rechabowi i Baanie, bratu jego, synom Remmona Berotczyka, i rzekł do nich: Jako żyw Pan, który wybawił duszę moją od wszelkiego ucisku: **10** Jeżeli onego, który mi oznajmil, mówiąc: Oto umarł Saul, (choć mu się zdało, że wesoła nowinę przyniósł,) pojawszy zabił w Syclegu, który rozumiał, żem mu miał dać zapłatę za poselstwo jego: **11** Jako daleko więcej ludzie niepobożne, gdyż zabili męża sprawiedliwego w domu jego, na łóżu jego? A teraz, izali nie mam szukać krwi jego z ręki waszej, i wygładzić was z ziemi? **12** A tak rozkazał Dawid slugom, i zabili je, a obciążwszy ręce ich, i nogi ich, zawiesili je nad stawem w Hebronie; ale głowę Izbosetową wszawszy pogrzebali w grobie Abnerowym w Hebronie.

5 Zeszły się tedy wszystkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebronu, i rzekły, mówiąc: Oto, my jesteśmy kość twoja i ciało twoje. **2** A przeszłych czasów, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywodził i przywodził Izraela. Nad to rzekł Pan do ciebie: Ty będziesz pasł lud mój Izraelski, a ty będziesz wodzem nad Izraelem. **3** A tak wszyscy starsi Izraelscy przyszli do króla do Hebronu; i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebronie przed Panem; i pomazali Dawida za króla nad Izraelem. **4** Trzydzieści lat było Dawidowi, gdy począł królować, a królował przez czterdzieści lat. **5** W Hebronie królował nad

Judą przez siedm lat i przez sześć miesięcy, a w Jeruzalemie króował przez trzydzieści i trzy lata nad wszystkim Izraelem i nad Judą. **6** A tak poszedł król i mężowie jego do Jeruzalemu przeciw Jebuzejczykowi mieszkającemu w onej ziemi, który rzekł do Dawida, mówiąc: Nie wnijdzesz sam, aż zniesiesz ślepe i chrome, jakoby mówiли: Nie wnijdzie tu Dawid. **7** Wszakże wziął Dawid zamek Syoński, a toč jest miasto Dawidowe. **8** Bo rzekł był Dawid onego dnia: Ktobkolwiek zabił Jebuzejczyka, a wszedłby na rynny, a pobił te ślepe i chrome, które ma w nienawiści dusza Dawidowa, postanowię go hetmanem. Dla tegoż mawiano: Ślepy i chromy nie wnijdzie do tego domu. **9** I mieszkał Dawid na onym zamku a przezwala go miastem Dawidowem, a pobudował je Dawid wszędzy w kolo od Mello, i wewnątrz. **10** A Dawid idąc postępował i rósł; bo Pan Bóg zastępów był z nim. **11** Tedy posłał Hyram, król Tyrski, posły do Dawida, i drzewa cedrowe, i cieśle, i kamienniki, i murarze, którzy zbudowali dom Dawidowi. **12** I poznał Dawid, iż go utwierdził Pan za króla nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego. **13** I napojmował sobie Dawid jeszcze więcej założnic i żon z Jeruzalemu przyszedłszy z Hebronu, a narodziło się więcej Dawidowi synów i córek. **14** A teć są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Samma, i Sobab, i Natan, i Salomon. **15** I Ibchar, i Elisua, i Nefeg, i Jafija. **16** I Elisama, i Elijada, i Elifelet. **17** A usłyszałszy Filistynowie, że pomazano Dawida za króla nad Izraelem, ruszyli się wszyscy Filistynowie, żeby szukali Dawida; co gdy usłyszał Dawid, ustąpił na zamek. **18** Tedy Filistynowie przyciągnawszy, rozpostarli się w dolinie Refaim. **19** I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść przeciwko Filistynom? podaszli je w ręce moje? Odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, bo pewnie podam Filistyny w ręce twoje. **20** A tak przyciągnął Dawid do Baal Perazym, i poraził je tam Dawid i rzekł: Rozerwał Pan nieprzyjacioli moje przedemna, jako się rozrywają wody. Przetoż nazwał imię miejsca onego Baal Perazym. **21** I zostawił tam rty swe obrazy, które popalił Dawid i mężowie jego. **22** Znowu jeszcze przyciągnęli Filistynowie, i rozpostarli się w dolinie Refaim. **23** I pytał się Dawid Pana, który odpowiedział: Nie pójdziesz przeciwko nim; ale je obtoczywszy z tyłu natrzesz na nie przeciwko morwom. **24** A gdy usłyszyś, iż zaszumią wierzchy morwów, tedy się ruszyś, gdyż na ten czas pojedzie Pan przed tobą, aby poraził wojska Filistyrskie. **25** I uczynił Dawid tak jako mu rozkazał Pan, a poraził Filistyny od Gabaa, aż kędy chodzą do Gazer.

6 Nadto zebrał jeszcze Dawid wszystkich przebranych z Izraela trzydzieści tysięcy. **2** A ruszywszy się, szedł Dawid i wszystek lud, który był przy nim, z Baala Judowego, aby przenieśli stamtąd skrzynię Bożą, przy której wzywano imienia Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach, którzy są na niej. **3** I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy, wszawszy ją z domu Abinadabowego, który jest w Gabaa; lecz Oza i Achijo, synowie Abinadabowici, prowadzili on wóz nowy. **4** I wzięli ją z domu Abinadaba, który był w Gabaa, a szli z skrzynią Bożą; lecz Achijo szedł przed skrzynią. **5** Dawid zasię i wszystek Izrael grali przed Panem na wszelakich instrumentach z cedrowego drzewa, na harfach i na skrzypcach, i na bębnach, i na piszczałkach, i na cymbałach. **6** A gdy przyszli do gumna Nachonowego,

ściągnął Oza rękę swoją ku skrzyni Bożej, i zadzierał ją; bo woły były wystąpiły z drogi: 7 Przetoż rozgniewał się bardzo Pan na Ozę, i zabił go tam Bóg dla śmiałości, i tamże umarł przy skrzyni Bożej. 8 I zafrasował się Dawid, że Pan srodze zaraził Ozę, i nazwał miejsce ono Perezoza, aż do dnia tego. 9 A tak uląkł się Dawid Pana dnia onego, i mówił: Jakoż wnijdzie do mnie skrzynia Pańska? 10 Przetoż nie chciał Dawid wprowadzić do siebie skrzyni Pańskiej do miasta swego, ale ją kazał wprowadzić do domu Obededoma Gitejczyka. 11 I została skrzynia Pańska w domu Obededoma Gitejczyka przez trzy miesiące, i błogosławił Pan Obededomowi, i wszystkiemu domowi jego. 12 I oznajmiono królowi Dawidowi, mówiąc: Błogoslawi Pan domowi Obededoma, i wszystkiemu, co ma, dla skrzyni Bożej. Tedy szedłszy Dawid, wziął skrzynię Bożą z domu Obededoma do miasta Dawidowego z weselem. 13 A gdy ci, którzy nieśli skrzynię Pańską, postąpili na sześć kroków, ofiarowały wołu i barana tłustego. 14 I skakał Dawid ze wszystkiej mocy przed Panem, a był Dawid ubiegły w efod Iniany. 15 A tak Dawid, i wszystek dom Izraelski prowadzili skrzynię Pańską z weslem, i z rabiением. 16 I stało się, gdy skrzynia Pańska wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, a widząc króla Dawida ze wszystkiej mocy skaczącego przed Panem, wzgardziła go w sercu swojem. 17 A gdy przynieśli skrzynię Pańską, postawili ją na miejscu swem pośrodku namiotu, który był dla niej rozbij Dawid, i ofiarował Dawid przed Panem całopalenia i spokojne ofiary. 18 A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia, i ofiar spokojnych, błogosławili ludowi w imię Pana zastępów. 19 I dał między wszystek lud, i między wszystko zgromadzenie Izraelskie, od meąż aż do niewiasty, každemu bochenek chleba jeden, i jedną sztukę mięsa, i łagiew jedną winę. I odszedł wszystek lud, každy do domu swego. 20 Potem wrócił się Dawid, aby błogosławić domowi swemu. I wyszła Michol, córka Saulowa, przeciwko Dawidowi, a rzekła: O jakoż chwalebny był dziś król Izraelski, który się odkrywał dziś przed oczyma służebnic sług swoich, jako się zwykły odkrywać jeden z szalonych! 21 Tedy rzekł Dawid do Michol: Przed Panem (który mnie raczej obrął niż ojca twoego, i niżeli wszystek dom jego, rozkazując mi, abym był książęciem nad ludem Pańskim, nad Izraelem.) gralem, i będę grał przed Panem. 22 A im będę podlejszym, niżelim się stał i uniżejszym w oczach moich, tem u tych służebnic, o których mi powiadasz, będę chwalebniejszy. 23 Przetoż Michol, córka Saulowa, niemala dziatek aż do dnia śmierci swojej.

7 I stało się, gdy siedział król w domu swym, a Pan mu dał odpoczenienie zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół jego. 2 Źe rzekł król do Natana proroka: Obacz proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża mieszka między kortynami. 3 Tedy rzekł Natan do króla: Cokolwiek jest w sercu twojem, idź, uczyni; bo Pan jest z tobą. 4 Potem onejże nocy stało się słowo Pańskie do Natana, mówiąc: 5 Idź a mów do sługi mego Dawida: Tak mówi Pan: Izali mi ty zbudujesz dom ku mieszkaniu? 6 Ponieważem nie mieszkał w domu ode dnia, którego wywiódły syny Izraelskie z Egiptu, aż do dnia tego, alem chodził w namiocie i w przybytku; 7 I wszędzie, gdzieś

chodził ze wszystkimi syny Izraelskimi, izalim i słowo rzekł któremu z sędziów Izraelskich, któremu rozkazał paść lud mój Izraelski, mówiąc: Czemżeście mi nie zbudowali domu cedrowego? 8 Przetoż teraz to powiedz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni od owiec, abyś był wodzem nad ludem moim, nad Izraelem; 9 I byłem z tobą wszędzie, gdziekolwiek chodził, i wygładziłem wszystkie nieprzyjacioly twoje przed tobą, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. 10 I postanowię miejsce ludowi memu Izraelskiemu, i wszczępię go, iż będzie mieszkał na miejscu swem, i nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trapić będą, jako przedtem. 11 Ode dnia, którego postanowił sędzię nad ludem moim Izraelskim; i dam ci odpoczenienie ode wszystkich nieprzyjaciół twoich. Przetoż opowiadać Pan, że on sam tobie dom zbuduje. 12 Gdy się wypełnią dnia twoje, i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twego, a umocnię królestwo jego; 13 On zbuduje dom imieniowi memu, a Ja utwierdę stolicę królestwa jego aż na wieki. 14 Ja mu będę za ojca, a on mi będzie za syna, który gdy wystąpi, skarżę go rózgą ludzką, i plagami synów człowieczych. 15 Lecz milosierdzie moje nie będzie odjęte od niego, jakom je odjął od Saula, którego odrzucił przed twarzą twoją. 16 I będzie utwierdzony dom twój, i królestwo twoje aż na wieki przed tobą, a stolica twoja będzie trwała aż na wieki. 17 Według wszystkich słów tych, i według wszystkiego widzenia tego, tak mówi Natan do Dawida. 18 Tedy wszedłszy król Dawid, usiadł przed obliczem Pańskiem, i rzekł: Cożem ja jest Panie Boże, i co za dom mój, żeś mię przywiódł aż dotąd? 19 Lecz i to mało było przed oblicznością twoją, Panie Boże; aleś też obietnicę uczynił o domie sługi twego na czas daleki, a to prawie obyczajem ludzkiem, Panie Boże! 20 I cóż więcej ma mówić Dawid przed tobą? albowiem ty znasz slugę twego, o Panie Boże. 21 Dla słowa twoego, a według serca twoego uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, oznajmując je słudze twemu. 22 Przetoż wielmożnym jesteś, Panie Boże; bo nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, według wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze. 23 I gdzież jest taki lud na ziemi, jako Izrael? dla któregoby Bóg szedł aby go sobie odkupił za lud, i uczynił sobie imię, i sprawił wam wielkie i straszne rzeczy w ziemi twojej, przed obliczem ludu twego, któryś sobie wykupił z Egiptu, z pogaństw a i z bogów ich; 24 I zmocniłeś sobie lud twój Izraelski, abyś był ludem aż na wieki; a ty Panie staleś się im za Boga. 25 Przetoż teraz, o Panie Boże, słowo, któreś powiedział o słudze twoim i o domu jego, utwierdź aż na wieki, uczyni tak jakoś mówiął, 26 Aby uwielbione było imię twoje aż na wieki, żeby mówiono: Pan zastępów Bogiem nad Izraelem, a dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed twarzą twoją. 27 Albowiem ty Panie zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś słudze twemu, mówiąc: Dom zbuduję tobie. Przetoż za słuszną rzeczną znalazł sluga twój w sercu swojem, aby się modlił tobie tą modlitwą. 28 Teraz tedy, Panie Boże, tyś sam Bóg, a słowa twe są prawda, i rzekleś do sługi twojego te dobre rzeczy. 29 Raccze już teraz błogosławić domowi sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą; boś ty Panie

Boże rzekł: Że błogosławieństwem twojem będzie ubłogosławion dom slugi twego na wieki.

8 I stało się potem, że poraził Dawid Filistyny, i poniżył je; a wziął Dawid Meteg Amma z rąk Filistyńskich. **2** Poraził też i Moabity, które pomierzył sznurem, zrównawszy je z ziemią, i wymierzył ich dwa sznury na zabicie, a cały sznur na zachowanie przy żywocie; i byli Moabitowie sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki. **3** Poraził też Dawid Hadadezera, syna Rochobowego, króla Soby, gdy wyjechał, aby rozprzestrzenić granice swe nad rzeką Eufrates. **4** I pojmał z nich Dawid tysiąc i siedem set jezdnych, a dwadzieścia tysięcy ludu pieszego. I poderżnął Dawid żyły wszystkim woźnikom, zachowawszy koni do sta wozów. **5** Przyciągnął tedy Syryjczyków z Damaszku na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, i poraził Dawid Syryjczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów. **6** I osadził Dawid żołnierzem Syryją Damaską. A tak Syryjczycy byli sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki; i bronili Pan Dawida wszędzie gdziekolwiek się obrócił. **7** Pobrał też Dawid tarcze złote, które mieli słudzy Hadadezerowi, i wniosł je do Jeruzalem. **8** Przytem z Betachu i z Berotu, miast Hadadezerowych, przyniósł król Dawid bardzo wiele miedzi. **9** To usłyszał Tohy, król Emat, iż poraził Dawid wszystko wojsko Hadadezerowe, **10** Posłał Tohy Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pożdrowił w pokoju, i winszował mu, przeto że zwalczył Hadadezera, i poraził go, (albowiem walczył z Tohim Hadadezer, i przyniósł z sobą naczynia srebrne, i naczynia złote, i naczynia miedziane. **11** Które też rzeczy poświęcił król Dawid Panu z innem srebrem i złotem, które był poświęcony, pobrawszy od wszystkich narodów, które sobie podbił. **12** Jako od Syryjczyków, i od Moabczyków, i od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów, i z łupów Hadadezera, syna Rochobowego, króla Soby. **13** A tak uczynił sobie Dawid imię, gdy się wrócił poraziwszy Syryjczyki w dolinie solnej, gdzie pobił ośmnaście tysięcy ludu. **14** Postanowił też straż w Edom, wszystkę ziemię Edomską osadziwszy żołnierzami; i byli wszyscy Edomczycy sługami Dawidowymi, a bronili Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił. **15** I królował Dawid nad wszystkim Izraelem, i czynił sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu. **16** A Joab, syn Sarwi, był nad wojskiem, a Jozafat syn Ahiluda, kanclerzem. **17** A Sadok, syn Achitoba, i Achimelech, syn Abijatara, byli kapłanami, a Saraja pisarzem. **18** Banajas też, syn Jojada, nad Cheretczykami i Feletczykami, a synowie Dawidowi byli książętami.

9 Tedy rzekł Dawid: Jestże jeszcze kto, aby pozostał z domu Saulowego, abym uczynił nad nim miłosierdzie dla Jonatana? **2** I był z domu Saulowego sługa, którego zwano Syba: tego zwołano do Dawida. I rzekł król do niego: Tyłeś jest Syba? A on odpowiedział: Jam jest, sługa twój. **3** Potem rzekł król: Jestże jeszcze kto z domu Saulowego, abym nad nim uczynił miłosierdzie Boże? Odpowiedział Syba królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi. **4** I rzekł do niego król: Gdzieś jest? A Syba odpowiedział królowi: Oto, jest w domu Machira, syna Ammijelowego, w Lodebarze. **5** Przetoż posłał król Dawid, i wziął go z domu Machira, syna Ammijelowego z Lodebaru. **6**

A gdy przyszedł Mefiboset, syn Jonatana, syna Saulowego, do Dawida, upadł na oblicze swe, i poklonił się. I rzekł Dawid: Mefibosecie! Który odpowiedział: Oto, sługa twój. **7** I rzekł do nigo Dawid: Nie bój się: bo zapewne uczynię z tobą miłosierdzie dla Jonatana, ojca twoego, i przywrócić wszystkę rolę Saula, dziada twoego. A ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawzy. **8** Tedy ukloniwszy się, rzekł: Coż jest sługa twój, żeś się obejrzał na psa zdechłego, jakom ja jest? **9** Zatem wezwał król Syby, sługi Saulowego i rzekł mu: Cokolwiek miał Saul, i wszystek dom jego, dałem synowi pana twoego. **10** Będziesz tedy sprawował rolę jego, ty, synowie twoi, i słudzy twoi, a będziesz dodawał, aby miał chleb syn pana twoego, któryby jadł; ale Mefiboset, syn pana twoego, będzie zawzy jadał chleb u stołu mego. A Syba miał piętnaście synów i dwadzieścia sług. **11** I odpowiedział Syba królowi: Wszystko, co rozkazał król, pan mój, słudze swemu, tak uczyni sługa twój, aczkolwiek Mefiboset mógłby jadać u stołu mego, jako jeden z synów królewskich. **12** Miał też Mefiboset syna małego, imieniem Micha; a wszyscy, którzy mieszkali w domu Sybowym, byli sługami Mefibosetowymi. **13** A tak Mefiboset mieszkał w Jerozalemie, bo on u stolu królewskiego zawzy jadał; a był chromy na obie nogi.

10 I stało się potem, że umarł król synów Ammonowych, a królował Hanon, syn jego, po nim. **2** Tedy rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie z Hanonem, synem Nahasowym, jako uczynił ojciec jego miłosierdzie ze mną. I posłał Dawid ciesząc go przez sługi swe po ojcu jego, a tak przyszli słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammonowych. **3** Ale księęta synów Ammonowych rzekły do Hanona, pana swego: I mniemasz, żeby to uczciwość czynił Dawid ojcu twemu, iż przysłał do ciebie tych, którzyby cię cieszyli? Ażaz raczej nie dla tego posłał Dawid sługi swe do ciebie aby przepatrzyli miasto, i wyszpiegowały je, aby je potem zburzyć? **4** A tak wziąwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił im po połowie brody ich, i poobrzynał szaty ich aż do połowy, aż do zadków ich, i puścił je. **5** A gdy to opowiedziano Dawidowi, posłał przeciwko nim, (ponieważ oni mężczyźni byli bardzo obelzeni,) i rzekł im król: Zostrieć w Jerycho, aż odrosną brody wasze, a potem się wróciecie. **6** Widząc tedy synowie Ammoni, że się zbrzydzili Dawidowi posłali ciż synowie Ammoni, i najęli za pieniądze Syryjczyka z domu Rechob, i Syryjczyka w Soba, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od króla Maacha tysiąc mężów, a od Istoba dwanaście tysięcy mężów. **7** Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba ze wszystkiem wojskiem ludzi rycerskich. **8** Tedy synowie Ammoni wyciągnęli, i uszykowali się do bitwy przed samem wejściem w bramę; Syryjczyk zasię z Soby, i Rechob, i Istob, i Maacha byli osobno w polu. **9** Przetoż widząc Joab uszykowane wojska przeciwko sobie z przodu i z tyłu, wybrał niektóre ze wszystkich przebranych z Izraela, i uszykował wojsko przeciwko Syryjczykom. **10** A ostatek ludu dał pod rękę Abisaja, brata swego, i uszykował je przeciwko synom Ammonowym. **11** I rzekł: Jeżeli mi Syryjczycy będą silnymi, będziesz mi na pomoc, a jeżeli tobie synowie Ammoni będą silnymi przyjdęć na pomoc. **12** Zmacniaj się, a bądźmy mężczyznami za lud nasz, i za miasto Boga naszego, a Pan niech uczyni, co dobrego jest w oczach jego. **13** Nastąpił tedy Joab, i lud, który był z nim, aby zwrócił bitwę z Syryjczykami; a oni uciekali przed nim.

14 Tedy synowie Ammonowi ujrzawszy, że uciekli Syryczycy; uciekli i oni przed Abisajem, i weszli do miasta. A Joab wrócił się od synów Ammonowych, i przyszedł do Jeruzalemu. **15** A gdy obaczły Syryczycy, iż są porażeni od Izraela, zebrały się wespół. **16** I posłał Hadadezer, a wywiódł Syryczyki, którzy byli za rzeką, i przyciągnęli do Helam, a Sobach, hetman wojska Hadadezerowego prowadził je. **17** I oznajmiono to Dawidowi; który zebraszy wszystkiego Izraela, przeprowadził się przez Jordan, i przyszedł do Helam, gdzie uszykowawszy wojsko Syryczycy przeciw Dawidowi, zwiedli z nim bitwę. **18** Tedy uciekli Syryczycy przed Izraelem, i poraził Dawid Syryczyków siedm set wozów, i czterdzieści tysięcy jezdnich; do tego Sobacha, hetmana wojska ich, ranił, który tamże umarł. **19** A gdy ujrzały wszyscy królowie, holdownicy Hadadezerowi, iż porażeni byli od Izraela, uczynili pokój z Izraelem, i służyli im; i bali się Syryczycy dawać pomocy na potem synom Ammonowym.

11 I stało się po roku tego czasu, gdy zwykli królowie wyjeżdżać na wojnę, posłał Dawid Joaba, i sługi swoje z nim, i wszystkiego Izraela, aby pustoszyły syny Ammonowe. I oblegli Rabę, a Dawid został w Jeruzalemie. **2** I stało się przed wieczorem, gdy wstał Dawid z łóża swego, a przechadzał się po dachu domu królewskiego, że ujrzał z dachu niewiastę, myjącą się; a ta niewiasta była bardzo piękna na wejrzeniu. **3** Tedy posłał Dawid, pytając się o onej niewieście, i rzekł: Azaż to nie Betsabee, córka Elijamowa, żona Uryjasza Hetejczyka? **4** Posłał tedy Dawid posły, i wziął ją. Która gdy weszła do niego, spał z nią; a ona się była oczyściła od nieczystoty swojej; potem wróciła się do domu swego. **5** I poczęła ona niewiasta, a posławszy oznajmiła Dawidowi, i rzekła: Jam brzemienią. **6** I posłał Dawid do Joaba mówiąc: Poślij do mnie Uryjasza Hetejczyka. I posłał Joab Uryjasza do Dawida. **7** A gdy przyszedł Uryjasz do niego, pytał go Dawid jakoby się powodziło Joabowi, i jakoby się powodziło ludowi, i jakoby się powodziło wojsku. **8** Nadto rzekł Dawid do Uryjasza: Idź do domu twoego, a umyj nogi twoje. I wyszedł Uryjasz z domu królewskiego, a niesiono za nim potrawy królewskie. **9** Ale Uryjasz spał przede drzwiami domu królewskiego ze wszystkimi slugami pana swego, i nie szedł do domu swojego. **10** I opowiedziano Dawidowi, mówiąc: Nie szedli Uryjasz do domu swego. I rzekł Dawid do Uryjasza: Azaż ty nie z drogi przyszedł? przecześnie wzdy nie szedł do domu twoego? **11** I rzekł Uryjasz do Dawida: Skrzynia Boża, i Izrael, i Juda zostawają w namiotach, a pan mój Joab, i służby pana mego w polu obozem leżą, a jabym miał wnijść do domu mego, abym jadł, i pił, i spał z żoną swą? Jakoś ty żyw, i jako żywa dusza twoja, żeć tego nie uczynię. **12** Tedy rzekł Dawid do Uryjasza: Zostańże tu jeszczе dziś, a jutro cię odprawię. I został Uryjasz w Jeruzalemie przez on dzień, i nazajutrz. **13** Potem go wezwał Dawid, aby jadł i pił przed nim, i upoił go: wszakże wyszedłszy w wieczór, spał na łóżu swojem z slugami pana swego, a do domu swego nie wszedł. **14** A gdy było rano, napisał Dawid list do Joaba, i posłał go przez ręce Uryjasza. **15** A w liście napisał te słowa: Postawcie Uryjasza na czele bitwy najbezpiecznej; między tem odstapcie nazad od niego, aby będąc raniony umarł. **16** I stało się, gdy obiegł Joab miasto, postawił Uryjasza na miejscu, kiedy wiedział, że byli mężowie

najmocniejsi. **17** A wypadłszy mężczyźni z miasta, stoczyli bitwę z Joabem, i poległy z ludu kilka sług Dawidowych, poległ też Uryjasz Hetejczyk, **18** Tedy posłał Joab, i oznajmiał Dawidowi wszystko, co się stało w bitwie. **19** A rozkazał posłowi, mówiąc: Gdy wypowiesz królowi, co się stało w bitwie, **20** Tedy jeżeli się król rozgniewał, a rzekł Ci: Przecześnie tak blisko przystąpiłeś do miasta ku bitwie?azaż nie wiedzieli, iż ciskają z muru? **21** Któż zabił Abimelecha, syna Jerubbesetowego? izali nie niewiasta zrzuciwszy nań sztukę kamienia młynskiego z muru, tak że umarł w Tebes? przecześnie przystępowały do muru? Tedy rzeczesz: Sługa też twój Uryjasz Hetejczyk poległ. **22** A tak poszedł poseł, i przyszedłszy oznajmiał Dawidowi wszystko, z czem go był posłał Joab. **23** I rzekł on posel do Dawida: Zmocnili się przeciwko nam mężczyźni, i wyszli przeciwko nam w pole, a goniliśmy je aż do samej bramy. **24** Wtem strzelili strzelcy na sługi twoje z muru, i zabito kilka sług królewskich, tamże i sługa twój Uryjasz Hetejczyk poległ. **25** Tedy rzekł Dawid do posła: Tak powiesz Joabowi: Niech ci to serca nie psuje, boć tak miecz to tego, to owego pożera; następuj potęcznie na miasto, i burz je, a dodawaj serca rycerstwu. **26** A usłyszałszy żona Uryjaszowa, iż umarł Uryjasz, mąż jej, płakała męża swego. **27** A gdy wyszła żaloba, posłał Dawid, i wziął ją w dom swój, i była mu za żonę, i porodziła mu syna. Ale to była zła rzecz, którą uczynił Dawid przed oczyma Państkiem.

12 Przetoż posłał Pan Natana do Dawida; który przyszedłszy do niego, rzekł mu: Dwaj mężczyźni byli w jednym mieście, jeden bogaty a drugi ubogi. **2** Bogaty miał owiec i wołów bardzo wiele; **3** A ubogi nie miał jedno owieczkę jedną małą, którą był kupił, i chował ją, aż urosła przy nim, także i przy dzieciach jego; z bochna jego jadała, i z kubka jego pijala, i na łonie jego sypiała, a była mu jako córka. **4** A gdy przyszedł gość do onego męża bogatego, żałował wziąć z owiec swoich albo z wołów swoich, aby nagotował uczęt gościowi, który był do niego przyszedł: ale wziął owieczkę męża onego ubogiego, i nagotował ją mężowi, który był do niego przyszedł. **5** Tedy zapaliwszy się gniewem Dawid na onego męża bardzo, rzekł do Natana: Jako żywy Pan, że godzien śmierci jest mąż, który to uczynił; **6** Owce tę nagrodzi czworako, przeto iż to uczynił, a nie żałował go. **7** I rzekł Natan do Dawida: Tyś jest tym mężczyzn. Tak ci mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam cię pomazał, abyś był królem nad Izraelem, i Jam cię wyrwał z rąk Saulowych; **8** A podałem ci dom pana twoego i żony pana twoego na łono twoje; nadto oddałem ci dom Izraelski i Judzki, a byłoby to mało, przydałbym ci by daleko więcej. **9** Czemuż zniieważył słowo Państkie, czyniąc to złe przed oczyma jego? Uryjasza Hetejczyka zabiłeś mieczem, a żonę jego wziąłeś sobie za żonę, a samego zabiłeś mieczem synów Ammonowych. **10** Przetoż teraz nie odejdzie miecz z domu twoego aż na wieki, dlatego, iżes mię zniieważył, a wziąłeś żonę Uryjasza Hetejczyka, abyć była za żonę. **11** Tak mówi Pan: Oto, Ja wzbudzę przeciwko tobie złe z domu twoego, a pobrawszy żony twe przed oczyma twemi, dam je bliźniemu twemu, a bądźże jawnie spał z żonami twojemi. **12** A chociaż to ty uczynił potajemnie, Ja jednak uczynię to przed wszystkim Izraelem, i przed słońcem. **13** Tedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem Panu. Zaś rzekł Natan do Dawida: Pan

też przeniósł grzech twój, nie umrzesz. **14** Wszakże iżes dał przyczynę, aby uragali nieprzyjaciele Pańscy dla tej sprawy, przetoż syn, któryc się urodził, pewnie umrze. **15** Potem odszedł Natan do domu swego. Wtem zaraził Pan dziecię, które była urodziła żona Uryjassowa Dawidowi, i zwałpiiono o niem. **16** Tedy się modlił Dawid Bogu za dziecięciem i pościł, a wszedłszy do pokoju, leżał przez noc na ziemi. **17** I przyszli starsi domu jego do niego aby go podnieśli z ziemi; ale niechciał, i nie jadł z nimi chleba. **18** I stało się dnia siódmego, że umarło dziecię. A obawiali się słudzy Dawidowi, oznajmić mu, iż umarło dziecię, bo mówili: Oto, póki jeszcze dziecię było żywą, mówiliśmy z nim, a nie słuchał głosu naszego; cóż gdy mu powiemy: Umarło dziecię, dopier oż się będzie trapił. **19** A widząc Dawid, że słudzy jego szepiali z sobą, porozumiał Dawid, iż umarło dziecię. I rzekł Dawid do slug swoich: Albo umarło dziecię? A oni odpowiedzieli: Umarło. **20** Tedy wstawszy Dawid z ziemi, umył się, i namazał się, i odmienił szaty swoje, a wszedłszy do domu Pańskiego, modlił się; potem wróciwszy się do domu swego, kazał sobie dać jeść, i położono przeden chleb, i jadł. **21** I rzekli słudzy jego do niego: Cóż to jest, coś uczynił? Dla dziecięcia, póki jeszcze żyło, pościłeś i płakaleś, a gdy umarło dziecię, wstałeś i jadłeś chleb? **22** A on rzekł: Póki jeszcze dziecię żyło, pościłem i płakalem; bom mówił: Któz wie, nie zmilujeli się Pan nademna, że będzie żywe dziecię. **23** Ale teraz, gdy już umarło, przeczebym miał pościć? Izali je mogę jeszcze nazad wrócić? Ja pójdę do niego, ale się ono nie wróci do mnie. **24** I cieszył Dawid Betsabeę, żonę swą, a wszedłszy do niej, spał z nią. I porodziła syna, i nazwała imię jego Salomon, a Pan go miłował. **25** Przetoż posłał Natana proroka, i nazwała imię jego Jedydyja, dla Pana. **26** Potem walczył Joab przeciw Rabbie synów Ammonowych, i wziął miasto królewskie **27** A posławszy Joab posły do Dawida, rzekł: Walczyłem przeciw Rabbie i wziąlam miasto wód. **28** Przetoż teraz zbierz ostatek ludu, a połóż się obozem przeciwko miastu, i weźmij je, bym ja snać nie wziął miasta tego, a przypisanoby zwycięstwo imieniowi memu. **29** A tak zebrał Dawid wszysiek lud, i ciągnął przeciw Rabbie, i dobijał go, a wziął je. **30** Wziął też koronę króla ich z głowy jego, która ważyła talent złota, a kamień drogi był na niej; i włożono ją na głowę Dawidową, a łupów z miasta wyniosł bardzo wiele. **31** Lud też, który był w mieście, wywiódlszy, podał pod piły, i pod brony żelazne, i pod siekiery żelazne, i wgnął je w piec cegielny. A tak uczynił wszystkim miastom synów Ammonowych; i wrócił się Dawid, i wszysiek lud jego do Jeruzalem.

13 I stało się potem, że Absalom syn Dawida, miał siostre piękną, imieniem Tamar, której się rozmilowała Amnon, syn Dawida. **2** I trąpił się Amnon tak, że zachorował dla Tamary, siostry swojej; bo panną była, i trudno się zdalo Amnonowi, aby jej co miał uczynić. **3** Lecz Amnon miał przyjaciela, którego zwano Jonadab, syn Semmy, brata Dawidowego; a ten Jonadab był mężem bardzo mądrym. **4** Który mu rzekł: Czemuż tak schniesz, synu królewski, ode dnia do dnia? czemuż mi nie oznajmisz? Tedy mu rzekł Amnon: Romilowalem się Tamary siostry Absaloma, brata mego. **5** I rzekł mu Jonadab: Układz

się na łóżku twojem, a uczyń się chorym; a gdy przyjdzie ojciec twój, aby cię nawiedził, rzeczesz mu: Niech przyjdzie proszę Tamar, siostra moja, i da mi jeść, a nagotuje przed oczyma memi potrawę, abym widział a jadł z ręki jej. **6** Tedy się układł Amnon, zmyślając sobie chorobę. A gdy przyszedł król nawiedzać go, rzekł Amnon do króla: Niech przyjdzie proszę Tamar, siostra moja, aby zgotowała przed oczyma memi dwa placki, abym jadł z ręki jej. **7** Przetoż posłał Dawid do Tamary w dom, mówiąc: Idź zaraz do domu Amnona, brata twoego, a nagotuj mu potrawę. **8** Przyszła tedy Tamar do domu Amnona, brata swego, a on leżał; a wziąwszy mąki rozmaçıła, i uczyniła placki przed oczyma jego, i upiekła je. **9** Potem wziąwszy panewkę, wyłożyła przedeń; ale nie chciał jeść. I rzekł Amnon: Każcie wyjść precz wszystkim odemnie; a tak wyszli wszyscy od niego. **10** Tedy rzekł Amnon do Tamary: Przynieś sama tą potrawę do pokoju, abym jadł z ręki twej. A tak wziąwszy Tamara placki, które nagotowała, przyniosła je przed Amnona, brata swego, do pokoju. **11** A gdy mu podawała, aby jadł, uchwyciwszy ja, rzekł do niej: Pójdź, leż ze mną, siostro moja. **12** Która mu rzekła: Zaniechaj, bracie mój, a nie czyni mi gwałtu, bo się niema działać nic takiego w Izraelu; nie czyniże tego szaleństwa. **13** Bo gdzieżebym się obróciła z żelivością moją? a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu. Ale raczej mów proszę z królem; bo mię nie odmówię tobie. **14** Lecz on nie chciał usłuchać głosu jej, ale zmóglasy ja, uczynił jej gwałt, i leżał z nią. **15** Potem nienawidziała jej Amnon nienawiścią bardzo wielką, tak iż większa była nienawiść, którą ją nienawidziała, niż miłość, którą ją pierwej miłowała. I rzekł jej Amnon: Wstań, idź precz. **16** Która mu odpowiedziała: Dlatego to większa złość, niż owa, któraż zemną popełnił, że mię wyganiasz. Ale jej on nie chciał usłuchać. **17** Owszem zawaławszy chłopca swego, który mu posługiwał, rzekł: Wywiedźcie tę zaraz precz odemnie, a zamknij drzwi za nią. **18** (Ale ona miała na sobie pstrą suknię; albowiem w takowych sukniach chadzały córki królewskie, panny,) i wywiódł ją precz sluga jego, i zawarł drzwi za nią. **19** Tedy posypała Tamar popiołem głowę swą, a pstrą szatę, która była na niej, rozdarła, i włożyszy rękę swą na głowę swoją, poszła, a idąc krzyczała. **20** I rzekł do niej Absalom, brat jej: Albo Amnon, brat twój, był z tobą? Milczże, siostro moja; brat twój jest, nie przypuszczaj tego do serca swego. A tak mieszkała Tamar będąc opuszczona, w domu Absaloma, brata swego. **21** A król Dawid usłyszałszy o tem wszystkiem, rozgniewał się bardzo. **22** I nie mówił Absalom z Amnonem ani źle ani dobrze; bo nienawidziała Absalom Amnona, przetoż że zgwałcił Tamary, siostrę jego. **23** I stało się po wyjściu dwóch lat, gdy strzyżono owce Absalomowe w Baalchaszor, które jest w Efraim, że wyzwalał Absalom wszystkich synów królewskich. **24** Bo przyszedł Absalom do króla i rzekł: Oto teraz strzyżę owce słudze twemu; niech idzie proszę król i słudzy jego z slugą twoim. **25** I rzekł król do Absaloma: Nie, synu mój; niech teraz nie chodzimy wszyscy, abyśmy cię nie obciążyli. A choć mu przynaglał, nie chciał iść, ale mu błogosławili. **26** Rzekł potem Absalom: Ponieważ ty nie chcesz, niechże idzie proszę z nami Amnon, brat mój. I rzekł mu król: A pocóżby miał iść z tobą? **27** A gdy nań nalegał Absalom, posłał z nim Amnona i

wszystkie syny królewskie. **28** Tedy przykazał Absalom slugom swoim, mówiąc: Pilnujcie proszę, gdy podweseli serce swoje Amnon winem, a rzekę do was: Blijcie Amnona, zabijciego go, nie bójcie się, bom ja wam rozkazał; zmocnijcie się, a mężnie sobie pocznijcie. **29** I uczynili słudzy Absalomowi Amnonowi, jako im był rozkazał Absalom. Przetoż wstawszy wszyscy synowie królewscy, wsiedli każdy na mulą swego, i uciekali. **30** Wtem gdy jeszcze byli w drodze, wieść przyszła do Dawida w te słowa: Pozabijał Absalom wszystkie syny królewskie, i nie pozostał z nich ani jeden. **31** Tedy wstał król i rozdał szaty swoje, i padł na ziemię, a wszyscy słudzy jego stalioko niego, rozdałszy szaty swoje. **32** Ozwawszy się Jonadab syn Semmy, brata Dawidowatego, rzekł: Niech nie mówi pan mój, że wszystkie młodzieńce, syny królewscy, pobito; boć tylko sam Amnon zabity, gdyż to w umyśle Absalomowym ułożono było od onego dnia, którego zgwałcił Tamarę, siostę rę jego. **33** Przetoż teraz niech nie przypuszcza tego króla, pan mój, do serca swego, mówiąc: Wszyscy synowie królewscy polegli, gdyż tylko sam Amnon poległ. **34** Tedy uciekł Absalom; a podniósłszy sługa, który był na straży, oczy swe, ujrzał, a oto, lud wielki przychodził drogą, którą chadzano do niego z boku góry. **35** I rzekł Jonadab do króla: Oto synowie królewscy jada; wedle słowa slugi twoego tak się stało. **36** A gdy przestał mówić, oto synowie królewscy przyszli, a podniósłszy głosy swe płakali; także i król, i wszyscy słudzy jego płakali płaczem bardzo wielkim. **37** Ale Absalom uciekłszy uszedł do Tolmaja, syna Ammihudowego, króla Giessur; i żałował Dawid syna swego po one wszystkie dni. **38** A Absalom uciekł, i przyszedł do Giessur, a był tam przez trzy lata. **39** Potem pragnął król Dawid widzieć Absaloma; bo już był odżałował śmierci Ammonowej.

14 A porozumiawszy Joab, syn Sarwii, że się serce królewskie obróciło ku Absalomowi, **2** Posłał Joab do Tekuj, i wziął stamtąd niewiadę mądry, i rzekł do niej: Proszę zmyś, jakobyś w żałobie była, a oblecisz się proszę w szaty żałobne, i nie namazujsi olejkiem, ale bądź jako niewiasta, która przez wiele dni w żałobie chodziła po umarłym. **3** I wnijdziesz do króla, a będziesz mówią do niego w ten sposób; i nauczył jej Joab, jako miała mówić. **4** Przetoż mówią ona niewiasta Tekuitska do króla, upadłszy obliczem swem na ziemię, a pokloniwszy się rzekła: Ratuj królu! **5** I rzekł jej król: Cóż ci? A ona odpowiedziała: Zaistem ja niewiasta wdowa; bo miąż mój umarł. **6** A służebnica twoja miała dwóch synów, którzy się powadzili z sobą na polu; a gdy nie był, który je rozwaździł, a ranił jeden drugiego, i zabił go. **7** A oto, powstawszy wszystka rodzina przeciw służebnicy twojej, mówią: Wydaj tego, który zabił brata swego, że go zabijemy za duszę brata jego, którego zamordował, owszem zgładzimy i dziedziczą; a tak zagasza iskierkę moją, która pozostała, aby nie zostawili mężowi memu imienia i szczątku na ziemi. **8** Tedy rzekł król do niewiasty: Idź do domu twoego, a ja skażę za tobą. **9** I odpowiedziała niewiasta Tekuicka królowi: Królu, panie mój, niech będzie na mnie ta nieprawość, i na dom ojca mego; ale król i stolica jego niech będzie niewinna. **10** I rzekł król: Będzieli kto mówił przeciwko tobie, przywiedź go do mnie, a potem nie tknie się

ciebie więcej. **11** Tedy ona rzekła: Wspomnij proszę, królu, na Pana Boga twoego, aby się nie mnożyli mściciele krwi na zgubę, a nie zgładzili syna mego. I odpowiedział: Jako żywy Pan, że nie spadnie i najmniejszy włos syna twoego na ziemię. **12** Zatem rzekła niewiasta: Niech przemówi proszę służebnica twoja do króla, pana mego, słowo. A on rzekł: Mów. **13** Rzekła tedy niewiasta: I czemuże umyślił podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? albowiem król mówi to słwo, jakoby był winny, ponieważ nie chcesz przywrócić, królu, wygnanica swego. **14** Wszyscy umieramy, a jesteśmy jako wody rozlane po ziemi, które nie mogą być zebrane; lecz jemu Bóg nie odjął żywota, ale pewnie umyślił, aby nie wyganiał od siebie wygnanica. **15** A teraz, żem przyszła mówić do króla, pana mego, te słowa, przyczyna jest, że mię postraszył lud; przetoż rzekła służebnica twoja: Będę teraz mówią do króla, snać co uczyni król na prośbę służebnicy swojej. **16** Albowiem usłyszy to król, i wybawi służebnicę swoją z rąk męża, który wygładzić chce mnie, i syna mego spolem, z dziedzictwa Bożego. **17** Rzekła też służebnica twoja: Wzdyż mi będzie słowo króla, pana mego, ku pociesze; albowiem jako Anioł Boży, tak jest król, pan mój, słuchając dobrego i złego, a Pan Bóg twój niech będzie z tobą. **18** A odpowiadając król rzekł do niewiasty: Proszę nie taj przedemną tego, o co się sputtam. I rzekła niewiasta: Mów proszę, królu, panie mój. **19** Tedy rzekł król: Izali ty tego wszystkiego nie czynisz z naprawy Joabowej? I odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Jako żyje dusza twoja, królu, panie mój, że nie można uchylić się ani na prawo, ani na lewo od wszystkiego, co mówił król, pan mój; albowiem sluga twój Joab, on mi to rozkazał, i on nauczył służebnicy twojej tych wszystkich słów. **20** Żem odmieniła sposób tej mowy, sprawiła to sluga twój Joab; lecz pan mój mądry jest, jako jest mądry Anioł Boży, wiedząc wszystko, co się dzieje na ziemi. **21** Przetoż rzekł król do Joaba: Otom teraz to uczyni. Idźże a przywrócić dziecię me Absalomu. **22** I upadł Joab obliczem swem na ziemię, a pokloniwszy się błogosławili królowi, i rzekł Joab: Dziś poznał sluga twój, żem znalazłem laskę w oczach twoich, królu, panie mój, ponieważ uczynił król zadość prośbie slugi swego. **23** Wstał tedy Joab, a szedł do Giessur, i przywiódł Absaloma do Jerozalemu. **24** I rzekł król: Niech się wróci do domu swego, ale oblicza mego niech nie widzi. A tak wrócił się Absalom do domu swego, ale oblicza królewskiego nie widział. **25** A nie było męża tak krasnego, jako Absalom we wszystkim Izraelu, aby miał tak wielką chwałę; od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego nie było na nim zmały. **26** A gdy strzygł głowę swoją, (a zwykły ją na każdy rok strzydzi; bo mu ciążyła, przetoż ją strzygi.) ważyły włosy głowy jego dwieście sykiów wagę królewską. **27** I urodziły się Absalomowi trzej synowie, i córka jedna, której imię było Tamar, która niewiasta była piękna na wejrzeniu. **28** I mieszkał Absalom w Jerozalemie dwa lata, a twarzy królewskiej nie widział. **29** Przetoż posłał Absalom do Joaba, chcąc go posłać do króla, ale on nie chciał przyjść do niego; posłał potem powtóre, i nie chciał przyjść. **30** Tedy rzekł do slug swoich: Przepatrzcie rolę Joabową podle roli mojej, gdzie ma jęczmień; idźcież, a spalcie go ogniem. I zapalili sludzy Absalomowi rolę onę ogniem. **31** Zatem wstawszy Joab, przyszedł do Absaloma w dom, i rzekł do niego: Czemuż

słudzy twoi spalili rolę moje ogniem? 32 I odpowiedział Absalom Joabowi: Otom posłał do ciebie, mówiąc: Przyjdź sam, a poślę cię do króla, abyś mówił: Nacóżem przeszedł z Giessur? Lepiej mi było tam jeszcze zostać; przetoż teraz niech oglądam oblicze królewskie; wszak jeżeli jest przy mnie nieprawość, niech mię rozkaże zabić. 33 Tedy przeszedł Joab do króla, i oznajmił mu. I przywał Absaloma, który przeszedł do króla, i ukłonił się twarzą swą ku ziemi przed królem; i pocałował króla Absaloma.

15 I stało się potem, że sobie nasprawiał Absalom wozów, i koni, i pięćdziesiąt mężów, którzy chodzili przed nim. 2 I wstawając rano Absalom stawał podle drogi u bramy, a każdego męża, mającego sprawę i idącego do króla na sąd, przywalał Absalom do siebie, i mówił: Z któregoże ty miasta? A gdy mu odpowiadział: Z jednego pokolenia Izraelskiego jest sługa twój. 3 Mówił mu Absalom: Oto, sprawa twoja dobra jest, i sprawiedliwa; ale niemasz, który cię wysłuchał u króla. 4 Nadto mówił Absalom: O którymi postanowił sędzią w tej ziemi! aby do mnie chodził każdy, któryby miał sprawę u sądu, dopomogłbym mu do sprawiedliwości. 5 A gdy kto przystąpił, i ukłonił mu się, ściągnął rękę swą, a ujawszy go, całował go. 6 A to czynił Absalom wszystkiemu Izraelowi, który przychodził na sądy do króla, i ukradał Absalom serca mężów Izraelskich. 7 I stało się po czterdziestu latach, że rzekł Absalom do króla: Niech idę proszę, a oddam ślub mój w Hebronie, którym poślubił Panu. 8 Albowiem ślub poślubił sługa twój, kiedym mieszkał w Giessur Syryjskim, mówiąc: Jeżeli miej zasię kiedy przywróci Pan do Jeruzalemu, tedy służyć będę Panu. 9 I rzekł mu król: Idź w pokoju. A on wstawszy poszedł do Hebrona. 10 Tedy rozesłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, aby rzekli: Skoro usłyszcie głos traby, mówcież: Króluje Absalom w Hebronie. 11 A z Absalomem poszło było dwieście mężów z Jeruzalemu zaproszonych, którzy szli w prostości swojej, niewiedząc o niczem. 12 Posłał też Absalom po Achitofela Giloniczyka, radcę Dawidowego, aby przeszedł z miasta swego Gilo, gdy miał sprawować ofiary. I stało się sprzyściezenie wielkie, a lud się schodził, i przybywało go Absalomowi. 13 Potem przeszedł poseł do Dawida, mówiąc: Obróciło się serce mężów Izraelskich za Absalomem. 14 Tedy rzekł Dawid do wszystkich slug swoich, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Wstańcie, a uciekajmy; inaczej nieuszlibyśmy przed twarzą Absalomową. Spieszcie się, azaż ujdziem, by się snać nie pospieszył, a nie zajechał nas, i nie obalił na nas z łego, i nie wysiekł miasta ostrzem miecza. 15 I rzekli słudzy królewscy do króla: Wszystko, cokolwiek sobie upodoba król, pan nasz, oto słudzy twoi. 16 A tak wyszedł król, i wszystek dom jego pieszo; tylko zostawił król dziesięć niewiaſta założnic, aby strzegły domu. 17 A gdy wyszedł król i wszystek lud pieszo, stanęli na jednym miejscu z daleka. 18 Wszyscy też słudzy jego szli przy nim, i wszyscy Cheretczycy, i wszyscy Feletczycy, i wszyscy Gietejczycy, sześćset mężów, którzy byli przyszlí pieszo z Giet, szli przed twarzą królewską. 19 Tedy rzekł król do Itaja Gietejczyka: Czemuż i ty z nami idziesz? Wróć się, a zostań przy królu; boś ty cudzoziemiec, a nie długo wróciſz się do miejsca twoego. 20 Niedawnoś przeszedł, a dziśbym cię ruszyć miał, abyś z nami szedł? Gdyż ja idę, sam nie wiem dokąd; wróć się, a odprowadź bracią swoję:

nich będzie z tobą milosierdzie i prawda. 21 Ale odpowiadział Ital królowi, mówiąc: Jako żywy Pan, jako żywy też król pan mój, że na ktemkolwiek miejscu będzie król, pan mój, choć w śmierci, choć w żywocie, tam też będzie sługa twój. 22 I rzekł Dawid do Itaja: Pójźże, a przejdź. I przeszedł Ital Gietejczyk, i wszyscy mężowie jego, i wszystkie dzieciaki, które były z nim. 23 Tedy wszystka ziemia płakała głosem wielkim, i wszyszek lud, który przechodził. A tak król przeszedł przez potok Cedron, a wszyszek lud przeszedł przeciw drodze ku puszczy. 24 A oto i Sadok i wszyscy Lewitowie byli z nim, niosąc skrzynię przymierza Bożego, i postawili skrzynię Bożą; szedł też Abijater, a wszyszek on lud przeszedł z miasta. 25 I rzekł król do Sadoka: Odnieś zasię skrzynię Bożą do miasta. Jeżeli znajdę laskę w oczach Państkich, przywróci mię zasię, a ukaże mi ja, i przbytek swój. 26 Ale jeżeli tak rzekł: Nie podobasz mi się; otom ja, niech mi uczyni, co dobrego jest w oczach jego. 27 Nadto rzekł król do Sadoka kapłana: Izaliś nie jest widzącym? Wróć się do miasta w pokoju, i Achimaas, syn twój, i Jonatan, syn Abijatara, dwaj synowie wasi, z wami. 28 Oto, ja pomieszkam w równinach na puszczy, póki nie przyjdzie od was poselstwo dawające mi znać. 29 A tak odprowadzili zasię Sadok i Abijatar skrzynię Bożą do Jeruzalemu, i zostali tam. 30 Ale Dawid szedł na góre oliwną wstępując i płacząc, mając głowę przykrytą, i idąc boso; wszyszek też lud, który z nim był, zakryli każdy głowę swoją, a szli wstępując i płacząc. 31 Tedy dano znać Dawidowi, mówiąc: Achitofel jest z tymi, którzy się zbuntowali z Absalomem. I rzekł Dawid: O Panie, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofelową. 32 I stało się, gdy Dawid przeszedł aż na wierzch góry, aby się tam pomodlił Bogu, oto, spotkał się z nim Chusaj Arachita, miawszy rozdarté szaty swe, a proch na głowę swojej. 33 I rzekł mu Dawid: Jeżeli pojdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem; 34 Ale jeżeli się do miasta wróciſz, a rzeczesz do Absaloma: Królu, slugą twoim będę, bom był slugą ojca twoego zdawna, ale teraz jam slugą twoim: tedy mi obróciſz wniewecz radę Achitofelową. 35 Azaż tam nie będzie z tobą Sadok i Abijatar, kapłaniów? Przetoż cokolwiek usłyszysz z domu królewskiego, oznajmisz Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom. 36 Są też tam z nimi dwaj synowie ich, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abijatara, przez które dacie mi znać o wszystkiem, co jedno usłyszycie. 37 Szedł tedy Chusaj przyjaciel Dawida do miasta, a Absalom też wjechał do Jeruzalemu.

16 A gdy Dawid zszedł trochę z wierzchu góry, oto Syba, sluga Mefiboseta, zszedł mu drogę z parą osłów osiodlanych, na których było dwieście chlebów, i sto wiązanek rodzynków, i sto wiązanek fig, i łagiew wina. 2 Tedy rzekł król do Syby: Na cóż to? I odpowiedział Syba: Osły te dla czeladzi królewskiej, aby na nich jeździła, a chleby i figi, aby jedli słudy, a wino, aby pił, który ustal na puszczy. 3 I rzekł mu król: A gdzież jest syn pana twoego? I odpowiedział Syba królowi: Oto został w Jeruzalemie; albowiem mówił: Dziś mi przywróci dom Izraelski królestwo ojca mego. 4 Zatem rzekł król do Syby: Oto twoje jest wszystko, cokolwiek miał Mefiboset. I rzekł Syba, poklon uczyniwszy: Niech znajdę laskę przed oczyma twemi, królu, panie mój. 5 I przeszedł król Dawid aż do Bahurym, a oto,

stamtąd mąż wyszedł z rodu domu Saulowego, a imię jego było Semej, syn Giery; który wyszedłszy, idąc zlorzeczył. 6 A ciskał kamieńmi na Dawida, i na wszystkie sługi króla Dawida, choć wszyscy lud, i wszystko rycerstwo szło po prawej stronie jego, i po lewej stronie jego. 7 I tak mówił Semej, zlorzecząc mu: Wynijdz, wynijdź mężu krwi, i mężu niezbożny. 8 Obrócił na cię Pan wszystkę krew domu Saulowego, na któregoś miejscu królował, a podał Pan królestwo w ręce Absaloma, syna twoego; a oto ty we złem twojem, boś jest mężem krwi. 9 I rzekł Abisaj, syn Sarwii, do króla: Czemuż zlorzeczy ten zdechły pies królowi, panu memu? Niech idę proszę, a utnę głowę jego. 10 Ale król rzekł: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, że zlorzeczy? Ponieważ mu Pan rzekł: Zlorzec Dawidowi, i któryby śmiał rzec: Czemu tak czynisz? 11 Nadto rzekł Dawid do Abisajego i do wszystkich sług swoich: Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka duszy mojej, jakoż daleko więcej teraz syn Jemini? Zaniechajcie go, niech zlorzeczy; boć mu Pan rozkazał. 12 Snać wejrzy Pan na utrapienie moje, a odda mi Pan dobrem za zlorzeczenia jego dzisiejsze. 13 A tak szedł Dawid, i mężowie jego droga, a Semej szedł stroną góry przeciwko niemu, i idąc zlorzeczył, i ciskał kamieniami przeciw niemu, i miotał prochem. 14 I przyszedł król ze wszystkim ludem, który był przy nim spracowany, i tamże odpoczął. 15 Lecz Absalom i wszyscy lud mężów Izraelskich, przyszli do Jeruzalem, także i Achitofel z nim. 16 A gdy szedł Chusaj Arachita, przyjaciel Dawida, do Absaloma, rzekł Chusaj do Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król! 17 Tedy rzekł Absalom do Chusaja: A takaż to miłoś twoja ku przyjacielowi twemu? przecześć nie szedł z przyjacielem twoim? 18 Odpowiedział Chusaj Absalomowi: Nie; ale którego obrał Pan, i lud ten, i wszyscy mężowie Izraelscy, tego będę, i z nim zostanę. 19 Do tego, komuż ja będę służył? izali nie synowi jego? Jakom służył ojcu twemu, tak będę i tobie. 20 Rzekł potem Absalom do Achitofela: Radźcież, co mam czynić? 21 Odpowiedział Achitofel Absalomowi: Wnijdz do założnic ojca twoego, które zostały, aby strzegły domu; a usłyszawszy wszystek Izrael, żeś się omierzył ojcu twemu, zmocnia się ręce wszystkich, którzy są z tobą. 22 Przetoż rozbili Absalomowi namiot na dachu. I szedł Absalom do założnic ojca swego przed oczyma wszystkiego Izraela. 23 A rada Achitofelowa, która dawała, była na on czas w takiej wadze, jakoby się kto radził Boga. Takować była wszelka rada Achitofelowa, jako u Dawida, tak u Absaloma.

17 Nadto rzekł Achitofel do Absaloma: Niech proszę wybiorę dwanaście tysięcy mężów, a wstawszy będą gonili Dawida tej nocy; z l przypadkę nań, pokąd jest spracowany i zemdlonych rąk, a strwożę go, i uciecze wszyscy lud, który jest z nim, a zabiję króla samego. 3 A tak przywrócić wszyscy lud do ciebie; bo jakoby się wszyscy ku tobie nawrócili, gdy zabiję tego męża, którego ty szukasz, a wszystek się lud uspokoi. 4 I spodobało się to Absalomowi, i wszystkim starszym Izraelskim. 5 Jednak rzekł Absalom: Zawołaj rychło i Chusaja Arachity, abyśmy usłyszeli, co on też powie. 6 A gdy przyszedł Chusaj do Absaloma, rzekł Absalom do niego, mówiąc: Tak powiedział Achitofel: Mamyli uczynić według rady jego, czyli nie? i ty powiedz. 7 Tedy odpowiedział Chusaj Absalomowi: Niedobra jest rada,

kterą teraz dał Achitofel. 8 Nadto rzekł Chusaj: Świadomyś ojca twoego i mężów jego, iż są mężni, i serca zajuszonego, jako niedźwiedzica osierościała w polu; do tego ojciec twój jest mężem walecznym, i nie będzie nocował z ludem. 9 A podobno i teraz się kryje w jakiej jaskini, albo na którymkolwiek miejscu. I stałoby się, ježliżeby kto z dwóch poległ na tym poczatku, żeby każdy, który o tem usłyszał, rzekł: Stała się porażka w ludzie, który szedł za Absalomem. 10 Tedy i najmniejszy, którego serce jako serce lwie, bardzo osłabieje; bo wie wszyscy Izrael, że mężnym jest ojciec twój, i mężni wszyscy, którzy są z nim. 11 Alej radzę, aby się do ciebiecale zebrał wszyscy Izrael od Dan aż do Beerseba, jako piasek, który jest przy morzu w mnóstwie, a ty żebyś osobą swoją szedł na wojnę. 12 A tak pociagniemy przeciwko niemu, na którymkolwiek miejscu znaleziony będzie, i przypadniemy nań, jako pada rosa na ziemię, i nie zostanie z niego, to jest, z tych wszystkich mężów, którzy są z nim, ani jeden. 13 A ježliżeby do którego miasta uszedł, tedy zniesie wszyszek Izrael do onego miasta powrozy, a pociagniemy je aż do potoku, tak iż tam nie będzie znalezion ani kamyk. 14 Tedy rzekł Absalom i wszyscy mężowie Izraelscy: Lepsza jest rada Chusajego Arachity, niż rada Achitofelowa. Albowiem Pan był postanowił, aby rozerwana była rada Achitofelowa, która była dobra, a tak aby przywiódł Pan złe na Absaloma. 15 I oznajmił Chusaj Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom: Tak a tak radził Achitofel Absalomowi, i starszym Izraelskim; alem ja tak a tak radził. 16 Teraz tedy poślijcie co rychlej, a oznajmijcie Dawidowi, mówiąc: Nie zostawaj tej nocy w równinach puszczy; ale bez odwloki przejdź, by snać nie był pożarty krół, i wszyscy lud, który jest z nim. 17 A Jonatan i Achimmas stali u studni Rogiel: i poszła dziewczka, a oznajmiła im, aby poszli, i donieśli to królowi Dawidowi; bo się nie śmieli ukazać, ani wnijść do miasta. 18 Wszakże obaczył je niektórych sluga i powiedział Absalomowi: Przetoż poszedłszy obadwaj spieszno, weszli w dom некоторego męża w Bahurym, który miał studnię na dworze swym, i spuścili się do niej. 19 A wziąwszy niewiasta płachę, rozciągnęła ją na wierzchu studni, i nasypała na niej krup; a tak się tego nie dowiedziano. 20 Bo gdy przyszli sludzy Absalomowi do onej niewiasty w dom, rzekli: Gdzie jest Achimmas i Jonatan? odpowiedziała im niewiasta: Przeszli przez rzekę; a poszukawszy ich, i nie znalazłszy, wrócili do Jeruzalem. 21 A gdy oni odeszli, tedy owi wystąpiwszy z studni poszli, i oznajmili królowi Dawidowi, mówiąc do niego: Wstańcie, przeprawcie się co rychlej przez wodę; albowiem tak radził przeciwko wam Achitofel. 22 Przetoż wstawszy Dawid, i wszyscy lud, który był z nim, przeprawili się przez Jordan, pierwże niż się rozedniął, a nie został i jeden, któryby się nie przeprawił przez Jordan. 23 Tedy Achitofel widząc, iż się nie stało podług rady jego, osiadł osła, a wstawszy jechał do domu swego, do miasta swego, a rozprawiwszy dom swój, powiesił się, i umarł, a pogrzebion jest w grobie ojca swego. 24 A Dawid już był przyszedł do Mahanaim, gdy Absalom przeprawił się przez Jordan, on i wszyscy mężowie Izraelscy z nim. 25 I przełożył Absalom Amazę, miasto Joaba, nad wojskiem. A ten Amaza był synem męża, którego imię było Itra, Izraelczyk, który był wszedł do Abigajli, córki Nahasowej, siostry Sarwii, matki Joabowej.

26 I położył się obozem Izrael z Absalomem na ziemi Galaad.
27 I stało się, gdy przyszedł Dawid do Mahanaim, że Soby syn Nahasowy z Rabbą, synów Ammonowych, i Machir, syn Ammijelowy z Lodebaru, i Barsylaj Galaadczyk z Rogielim, **28** Pościel, i miednice, i naczynia zdruńskie, i pszenicę, i jęczmień, i mąki, i krupy, i bobę, i soczewice, i prażma, **29** I miód, i masta, i owiec, i serów krowich przynieśli Dawidowi, i ludowi, który był z nim, aby jedli: bo mówili: Lud ten głodny jest, i spracowany, i pragnieniem zmorzony na puszczy.

18 Tedy obliczył Dawid lud, który miał z sobą, a postanowił nad nimi hetmany, i rotmistrze. **2** I porucił Dawid ludu trzecią część pod rękę Joabowę, a trzecią część pod rękę Abisaja, syna Sarwii, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Itaja Gietejczyka; i rzekł król do ludu: Wynijdę i ja także z wami. **3** Ale lud rzekł: Nie wynijdiesz; bo jeśliśmy my tył podali, oni mało dbać o nas będą, choć by też nas poległa połowa, mało dbać o nas będą; albowiemyś ty sam jako nas dziesięć tysięcy. Przetoż teraz lepiej, abyś nam był w mieście na pomocy. **4** I rzekł do nich król: Co się wam zda dobrego, to uczynię. Tedy stał król przy bramie, a wszystek lud wychodził po stu i po tysiącu. **5** I rozkazał król Joabowi, i Abisajowi, i Itajowi, mówiąc: Łaskawie mi się obchodźcie z synem moim Absalomem. A wszystek lud słyszał, gdy przykazywał król wszystkim hetmanom o Absalomie. **6** A tak wyciągnął lud w pole przeciw Izraelowi, i zwiedli bitwę w lesie Efraim. **7** Tamże porażon jest lud Izraelski od sług Dawidowych; i stała się tam porażka wielka dnia onego, a poległo ich dwadzieścia tysięcy. **8** Bo gdy była bitwa rozproszona po wszystkiej ziemi, więcej las pogubił ludu, niż ich miecz pożarł dnia onego. **9** I napadł Absalom na sługi Dawidowe; a Absalom jechał na mule, i wbieział z nim muł pod gęsty i wielki dąb, i uwiązła głowa jego na dębie, i zawisł między niebem i między ziemią; ale muł, który był pod nim, wybiegł. **10** Co ujrzał mąż niektórych, oznajmił Joabowi, mówiąc: Otom widział Absaloma wiszącego na dębie. **11** Tedy rzekł Joab mężowi, który mu to oznajmił: Jeżeliś widział, a czemuś go tam nie zabił i nie zrzucił na ziemię? A ja bym ci był powinien dać dziesięć srebników i jeden pas rycerski. **12** I odpowiedział on mąż Joabowi: A ja choćbym miał odważonych na rękach mnych tysiąc srebników, nie podniósłbym ręki mojej na syna królewskiego; bośmy słyszeli, gdy przykazał król tobie i Abisajowi i Itajowi, mówiąc: Ochroniajcie wszyscy syna mego Absaloma. **13** Chyba, żebym chciał wdać duszę moją w niebezpieczeństwo; bo nie bywa nic zatajono przed królem; i ty sam byłbyś przeciwko mnie. **14** Tedy rzekł Joab: Nie będę się ja tu bawił z tobą; przetoż wziąwszy trzy drzewca w rękę swoją, wraził je w serce Absalomowe, gdy jeszcze żyw był na dębie. **15** A obskoczywszy Absaloma dziesięć slug, którzy nosili broń Joabową, bili, i zbiли go. **16** Wtem zatrąbił Joab w trąbę, i wrócił się lud z pogoni za Izraeliem; bo Joab zatrzymał lud. **17** A wziąwszy Absaloma wrzucili go w tymże lesie w dół wielki, i nanosili nań bardzo wielką kupę kamienia. Ale wszystek Izrael uciekł, każdy do namiotów swoich. **18** A Absalom wziął byt, i wystawił sobie za żywota swego słup, który jest w dolinie królewskiej; bo mówil: Niemam syna; jednak zostawię pamiątkę imienia mego. Przetoż nazwał on

słup imieniem swojem, który zowią miejsce Absalomowe aż do dzisiejszego dnia. **19** Tedy Achimaas, syn Sadoka, rzekł: Proszę niech idę a oznajmię królowi nowinę, iż go wybawił Pan z ręki nieprzyjaciół jego. **20** Ale mu rzekł Jaob: Nie byłbyś wdzięcznym posłem dzisiaj; lecz to opowiesz dnia drugiego, a dzisiaj nie dawaj o tem znać, przetoż iż syn królewski zginął. **21** Potem Joab rzekł do Chusego: Idź oznajmij królowi, coś widział. A tak ukłoniwszy się Chusy Joabowi, biegał. **22** I mówił powtórnie Achimaas, syn Sadoka, i rzekł do Joaba: Bądź co bądź, proszę niech i ja bieżę za Chusym. I rzekł Joab: Przeczybędz ty miał bieżeć synu mój, gdyż niemasz, cobyś dobrego zwiastował? **23** I rzekł: Bądź co bądź, pobież. I rzekł mu Joab: Bieżże. A tak biegał Achimaas prostszą drogą, i uprzedził Chusego. **24** A Dawid siedział między dwiema bramami. I wyszedł stróż na dach bramy na mur, a podniósłszy oczy swe, ujrzał męża jednego bieżącego. **25** Tedy zawaławszy stróż, opowiedział to królowi. I rzekł król: Jeżeliś sam jest, dobre poselstwo w ustach jego. A gdy ten spiesznie szedł, i przybliżał się, **26** Ujrzał stróż i drugiego męża bieżącego, i zawał stróż na wrotnego, mówiąc: Oto i drugi mąż bieżę sam. I rzekł król: I ten dobre poselstwo niesie. **27** Nadto rzekł stróż: Zda mi się bieg pierwszego, jako bieg Achimaasa, syna Sadokowego. I rzekł król: Mąż to dobry, i z dobrem poselstwem idzie. **28** Tedy zawałał Achimaas, i rzekł do króla: Pokój; i uklonił się królowi twarzą swoją ku ziemi i rzekł: Błogosławiony Pan Bóg twój, który podał te mże, co podniesły ręce swe przeciw królowi, panu memu. **29** I rzekł król: Jakoli się ma syn mój Absalom? Tedy Achimaas odpowiedział: Widziałem zamieszanie wielkie, gdy posyłał sługę królewskiego Joab, i mnie, sługę twoego; ale nie wiem co było. **30** Potem rzekł król: Odstąp, a stari tam; a on odstąpiwszy stanął. **31** A wtem Chusy przyszedł i rzekł: Opowiada się królowi, panu memu, że cię wybawił Pan dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstańcy przeciwko tobie. **32** I rzekł król do Chusego: A jakoli się ma syn mój Absalom? Odpowiedział Chusy: Bodaj tak byli nieprzyjaciele króla, pana mego, i wszyscy, którzy powstawają przeciw tobie na złe, jako syn twój! **33** Tedy się zasmucił król, i wstąpił na salę onej bramy, a płakał, i tak mówił idąc: Synu mój Absalomie, synu mój! Synu mój Absalomie! obym ja był umarł miasto ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój!

19 I oznajmino Joabowi: Oto król płacze i żaluje Absalomę. **2** Przetoż się ono zwycięstwo dnia onego obróciło w placz wszystkiemu ludowi; albowiem usłyszawszy lud dnia onego, że mówiono: Żałosny jest król dla syna swego. **3** Zaczem wkradł się lud onego dnia wchodząc do miasta, jako się więc wkrada lud, który się wstydzi, uciekając z bitwy. **4** A król nakrywszy oblicze swoje, wołał głosem wielkim: Synu mój Absalomie, Absalomie, synu mój, synu mój! **5** Tedy wyszedł Joab do króla w dom, i rzekł: Shańbileś dziś oblicze wszystkich slug twoich, którzy wybawili duszę twoję dzisiaj, i duszę synów twoich, i córek twoich, i duszę żon twoich, i duszę nałożnic twoich. **6** Milując te, którzy cię mają w nienawiści, a nienawidząc tych, którzy cię milują. Albowiem pokazałeś dziś, że sobie nie poważasz hetmanów, i slug twoich; bom doznał tego dziś, że gdyby Absalom był żyw, choćbymy my wszyscy dziś byli

pobici, tedyć by się to bardzo podobało. 7 Przetoż teraz wstań, wynijdź, a mów łagodnie do slug twoich. Boć przez Pana przysięgam, jeżeli ty nie wynijdziesz, że nie zostanie żaden z tobą tej nocy, a będącze to gorzej, niżli wszystko złe, którekolwiek na cię przychodziło od młodości twojej aż dotąd. 8 Wstał tedy król, i siedł w bramie; i opowiedziano to wszystkiemu ludowi, mówiąc: Oto król siedzi w bramie. I przyszedł wszystek lud przed oblicze królewskie; ale Izraelczycy uciekli byli, każdy do namiotu swego. 9 I stało się, że się wszystek lud sprzeczał z sobą we wszystkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wyrwał nas z rąk nieprzyjaciół naszych, tenże nas też wyrwał z rąk Filistyńskich, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem. 10 Lecz Absalom, któregośmy byli pomazali nad sobą, zginął w bitwie; a teraz przecze wy zaniedbywacie przyprowadzić zasię króla? 11 Przetoż król Dawid posłał do Sadoka i do Abijatara, kapelanów, z temi słowy: Powiedzcie starszym Judzkim, mówiąc: Przecze macie być poślednieszymi w przyprowadzeniu zasię króla do domu jego? Albowiem słowa wszystkiego Izraela dochodziły króla do domu jego. 12 Braciaście moi, kość moja, a ciało moje; przecze tedy macie być poślednieszymi w przywróceniu króla? 13 Amazie także powiedzcie: Izali ty nie jest kość moja, i ciało moje? To niech mi uczyni Bóg, i to niech przyczyni, jeśli hetmanem wojska nie będziesz przedemną, po wszystkie dni, miasto Joaba. 14 A tak nakonił serce wszystkich mężów Judzkich jako męża jednego, że posłali do króla mówiąc: Nawróć się ty, i wszyscy słudzy twoi. 15 Wrócił się tedy król, i przyszedł aż do Jordanu; a lud Judzki wyszedł był do Galgal, aby zaszedł w drodze królowi, a przeprowadził króla przez Jordan. 16 Pospieszył się także Semej, syn Giery, syna Jemini, który był z Bachurym, i wyszedł z mężczyznami Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi. 17 A było tysiąc mężów z nim z Benjamitów; Syba także, sluga domu Saulowego, i piętnaście synów jego, i dwadzieścia slug jego z nim, i szczęśliwie się przeprawili za Jordan do króla. 18 Przeprawili też prom, aby przewieziono czeladź królewską, a iżby uczyniono, aby mu się najlepiej podobało; a Semej, syn Giery, upadł przed królem, gdy się przeprawił przez Jordan, 19 I rzekł do króla: Nie przeczytaj mi, panie mój, nieprawości, ani wspominaj, co lekkomyślnie uczynił sluga twój onegoż dnia, gdy wyszedł król, pan mój, z Jeruzalem, aby to miał przypuszczać król do serca swego; 20 Albowiem zna sluga twój, żem zgrzeszył; a otom dziś przyszedł pierwji niż kto ze wszystkiego domu Józefowego, abym zajechał drogę królowi, panu memu. 21 Tedy odpowiedział Abisaj, syn Sarpii, i rzekł: Izaż dla tego nie ma być zabity Semej, że zlorzeczył pomazańcowi Państkiemu? 22 Ale mu rzekł Dawid: Cóż wam do tego, synowie Sarpii, żeście mi dziś przeciwnymi? Izali dziś ma być zabity kto w Izraelu? Bo azaż nie wiem, żem ja dziś został królem nad Izraelem? 23 I rzekł król do Semeja: Nie umrzesz; i przysiągl mu król. 24 Mefiboseet także, wnuk Saula, wyjechał przeciw królowi; który ani obmył nogi swoich, ani czesał brody swojej, ani prał szat swoich, ode dnia, którego był wyszedł król aż do dnia, którego się wrócił w pokój. 25 I stało się, gdy zbiegał w Jeruzalemie król, rzekł mu król: przecześnie szedł ze mną, Mefibosecie? 26 A on mu odpowiedział: Królu, panie mój, zdradził mię sluga mój; bo rzekł był sluga

twój, osiodłam sobie osła, żebym siadłszy nań, jechal z królem, gdyż jest chromy sluga twój. 27 I oskarżył slugę twoego przed królem, panem moim; ale król, pan mój, jest jako Anioł Boży; przetoż czyrý, co dobrego jest w oczach twoich. 28 Albowiem wszyscy z domu ojca mego byliśmy godni śmierci przed królem, panem moim, a przecież ty posadził slugę twoego między tymi, którzy jadają w stołu twoego: I cóż jeszcze za sprawiedliwość moja, abym się miał więcej uskarżać na króla? 29 Rzekł mu tedy król: Cóż masz więcej mówić w sprawie twojej? Jużem rzekł, ty i Syba, podzielcie się majątkością. 30 A Mefiboseet rzekł do króla: I wszystko niech weźmie, gdy się tylko wrócił król, pan mój, w pokoju do domu swego. 31 Barsylaj też Galaatczyk wyszedłszy z Rogielim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go prowadził za Jordan. 32 A Barsylaj był bardzo stary, mając osiemdziesiąt lat, który podejmował króla, póki mieszkał w Mahanaim; bo był człowiekiem bogatym bardzo. 33 I rzekł król do Barsylajego: Pójdz ze mną, a będę cię chował przy sobie w Jerozalemie. 34 Ale Barsylaj odpowiedział królowi: Wieleż jest dni lat żywota mego, żebym miał iść z królem do Jerozalemu? 35 Osiemdziesiąt lat mi dzisiaj; izali mogę rozeznać między dobrem a złem? izali poczuje smak sluga twój w tem, cobym jadł, albo cobym pił? izali słuchać mogę więcej głosu śpiewaków i śpiewaczek? a przeczeby miał być sluga twój jeszcze ciężarem królowi, panu memu? 36 Jeszcze trochę pójdzie sluga twój za Jordan z królem: bo czemużby mi miał dawać król takową nagrodę? 37 Niech się wróci proszą sluga twój, abym umarł w mieście mojem, przy grobie ojca mego i matki mojej; ale oto sluga twój Chymham pójdz z królem, panem moim: uczyńże mu, co dobrego jest w oczach twoich. 38 I rzekł król: Niechże ze mną idzie Chymham, a ja mu uczynię, co dobrego będzie w oczach twoich; nadto, cokolwiek żądać będziesz ode mnie, toć uczynię. 39 A gdy się przeprawił wszystek lud przez Jordan, król się też przeprawił. Tedy pocałował król Barsylajego, i błogosławił mu; który się wrócił do miejsca swego. 40 Potem przyszedł król do Galgal, przyszedł też z nim Chymham. Wszystek też lud Judzki prowadził króla, także i połowa ludu Izraelskiego. 41 A oto, wszyscy mężowie Izraelscy, zszedłszy się do króla, mówili do niego: Czemuż cię wykradli bracia nasi, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom jego przez Jordan, i wszystkie mążce Dawidowe z nim? 42 I odpowiedzieli wszyscy mężowie Judzcy mężom Izraelskim: Przetoż, iż nam powinny jest króli. A przecze się gniewać macie o to? izali nam za to jeść król dawa, albo nam jakie dary rozda? 43 Tedy odpowiedzieli mężowie Izraelscy mężom Judzkim, i rzekli: Dziesięć kroc więcej mamy do króla; przetoż i Dawid więcej do nas należy, niż do was. Przeczeście nas lekce poważali? Azażemy my o to pierwje nie mówili, abyśmy przywróciли króla swe go? Ale srożsa była mowa mężów Judzkich, niż mowa mężów Izraelskich.

20 Tedy się tam pojawił mąż niepobożny, którego zwano Seba, syn Bichry, mąż Jemini. Ten zatrąbił w trąbę, i rzekł: Nie mamy my działa w Dawidzie, ani mamy dziedzictwa w synu Isajego; wróć się każdy do namiotów swoich, o Izraelu! 2 A tak odstąpili wszyscy mężowie Izraelscy od Dawida za Sebą, synem Bichry; ale mężowie Judzcy trzymali się króla

swego, od Jordanu aż do Jeruzalemu. 3 I przyszedł Dawid do domu swego w Jeruzalemie; a wziąwszy król dziesięć niewiast założnic, które był zostawił, aby strzegły domu, oddał je pod straż, i żywił je, ale do nich nie wchodził; i były pod strażą aż do dnia śmierci swojej, we wdowim stanie. 4 Potem rzekł król do Amazy: Zbierz mi mężę Judzkie za trzy dni; ty się też tu staw. 5 A tak poszedł Amaza, aby zebrał lud Judzki; lecz się zabawił nad czas naznaczony, który mu był naznaczył. 6 I rzekł Dawid do Abisajego: Teraz gorzej nam uczyni Seba, syn Bichry, niż Absalom; przetoż ty weźmij sługi pana twego, a goń go, by snać nie znalazł sobie miast obronnych, i nie uszedł z oczu naszych. 7 Tedy wyszli z nim mężowie Joabowi, i Chertczycy i Feletczycy, i wszystko rycerstwo, a wyszli z Jeruzalemu w pogór za Sebą, synem Bichry. 8 A gdy byli w wielkiego kamienia, który jest w Gabaon, tedy im Amaza zabiegał. A Joab miał przepasana szatę swą, w której chodził, a na niej pas z mieczem przypasany do biódr swoich w pochwach swych, którego snadnie mógł dobyć, i zaś schować. 9 I rzekł Joab do Amazy: Jakoż się masz, bracie mój? I ujął ręką prawą Joab Amazę za brodę, jakoby go całować miał. 10 Ale Amaza nie postrzegł miecza, który był w ręce Joabowej; i przebił go nim pod pięte żebro, i wylała trzawa jego na ziemię, a tak za jadną raną umarł. A Joab i Abisaj, brat jego, szli w pogór za Sebą, synem Bichry. 11 Tedy stanął jeden nad nim z slug Joabowych, i rzekł: Ktokolwiek jest życzliwy Joabowi, a ktokolwiek trzyma z Dawidem, niech idzie za Joabem. 12 Lecz Amaza wałał się w krwi w pośród drogi. A widząc on mąż, iż się zastanawiał wszystki lud nad nim, zwlekl Amazę z drogi na pole, i przerzucił go szata, gdyż widział, że ktokolwiek szedł mimo niego, zastanawiał się. 13 A gdy był zwleczony z drogi, biegał każdy mąż za Joabem, goniąc Sebę, syna Bichry. 14 Który już był przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraelskie, aż do Abel i Betmaacha, ze wszystkimi Berymczykami, którzy się też byli zebrali, a szli za nim. 15 A gdy się tam ściągnęli, obiegli go w Abel Betmaacha, i usypali szańce przeciw miastu, tak iż stali przed murem, a wszystek lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury. 16 Wtem zawałała z miasta niektóra niewiasta mądra: Słuchajcie, słuchajcie! rzeczie proszę do Joaba: Przystąp sam, a rozmówię się z tobą. 17 Który gdy do niej przystąpił, rzekła mu ona niewiasta: Tyżeś jest Joab? I odpowiedział: Jestem. Tedy mu rzekła: Słuchaj słów służebnicy twojej; i odpowiedział: Słucham. 18 Przetoż rzekła, mówiąc: Powiadano przedtem, mówiąc: Koniecznie pytać się będą w Abelu, a tak się wszystko sprawi. 19 Jam jest jedno miasto z spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty szukasz, abyś zatracił miasto i matkę w Izraelu; przecze chcesz zburzyć dziedzictwo Pańskie? 20 I odpowiedział jej Joab, mówiąc: Niedaj, niedaj mi tego Boże, abym miał podwrócić i zburzyć je. 21 Nie takci się rzec ma. Ale mąż z góry Efraim, imieniem Seba, syn Bichry, podniósł rękę swą przeciw królowi Dawidowi; wydajcie go samego, a odciągnę od miasta. Zatem rzekła niewiasta do Joaba: Oto głowę jego zrzuć do ciebie z muru. 22 A tak sprawiła to ona niewiasta u wszystkiego ludu mądrością swoją, że świątyszy głowę Sebie, synowi Bichry, zrzuciły ją do Jaoaba; który zatrąbił w trąbę, i rozeszli się wszyscy od miasta, każdy do namiotów swoich; Joab się też wrócił do króla do Jeruzalemu.

23 I był Joab hetmanem nad wszystkiem wojskiem Izraelskiem, a Banajas, syn Jojady, nad Chretczykami i nad Feletczykami. 24 Adoram był poborą, a Jozafat, syn Ahiluda, kanclerzem. 25 Seja pisarzem, a Sadok i Abijatar byli kapłanami. 26 Hira także Jairczyk był ksiązkiem u Dawida.

21 I był głód za dni Dawidowych przez trzy lata, jednego roku po drugim. Tedy szukał Dawid oblicza Pańskiego, któremu rzekł Pan: Dla Saula, i dla domu jego krawatego, przeto iż pomordował Gabaonity. 2 Przyzwał tedy król Gabaonitów, i rzekł do nich: (A ci Gabaonitowie nie byli z synów Izraelskich, ale z ostatków Amorejczyków, którym acz byli synowie Izraelscy przysięgli, wszakże je usiłował Saul wyplenić z gorliwości swej dla synów Izraelskich i Judzkich.) 3 I rzekł Dawid do Gabaonitów: Cóż wam mam uczynić? a czem was ublaagać, abyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu? 4 I odpowiedzieli mu Gabaonitowie: Nie idzie nam o srebro ani o złoto z Saulem, i z domem jego, ani o to, żebyśmy zabili kogo w Izraelu. A on rzekł: Cokolwiek rzecziecie, uczynię wam. 5 Którzy rzekli do króla: Męża, który nas wygubił, i na tem był, aby nas do szczętu wytracił, żeby nas nic nie zostało we wszystkich granicach Izraelskich. 6 Wydajcie nam siedmiu mężów z synów jego, a powiesimy je Panu w Gabaa Saula, niekiedy wybranego Pańskiego. Tedy rzekł: Wydam. 7 Lecz sfolował król Mefibosetowi, synowi Jonatana, syna Saulowego, dla przysięgi Pańskiej, która była między nimi, między Dawidem i między Jonatanem, synem Saulowym. 8 Ale wziął król dwóch synów Resfy, córki Ai, które porodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboseta, i pięciu synów Micholi, córki Saulowej, które porodziła Adryjelowi, synowi Barsyla Meholatyckiego, 9 I wydał je w ręce Gabaonitów, i powiesili je na górze przed Panem. I umarli oni siedmiu pospolu, a побici są w pierwsze dni żniwa, na początku żniwa jęczmiennego. 10 A wziąwszy Resfa, córkę Ai, wóz, ropostarła go na skale, na początku żniwa, ażby na nie kropił deszcz z nieba, i nie dopuszczała ptastwu powietrznemu, padać na nie we dnie, ani zwierzowi polnemu w nocy. 11 Tedy oznał Dawidowi, co uczyniła Resfa, córka Ai, założnica Saulowa. 12 Przetoż szedłszy Dawid wziął kości Saulowe, i kości Jonatana, syna jego od starszych Jabez Galaadskiego, którzy je byli ukradli z ulicy Betsańskiej, kędy je byli zawiesili Filistynowie onegoż dnia, gdy porazili Filistynowie Saula w Gielboe. 13 A wziął stamtąd kości Saulowe i kości Jonatana, syna jego; zebrano też kości powieszonych, 14 I pogrzebli kości Saulowe i Jonatana, syna jego, w ziemi Benjamina w Sela, grobie Cysa, ojca jego, a uczynili wszystko, co był rozkazał król; a tak potem ubłaganym był Bóg ziemi. 15 I była zasię wojna między Filistynami i Izraelem; i ciągnął Dawid i słudzy jego z nim, a walczył przeciwko Filistynom, tak, że ustąpił Dawid. 16 Tedy Jesbibenob, który był z synów jednego olbrzyma, (a grot drzewa jego ważył trzy sta syków miedzi, a miał przepasany miecz nowy) umyślnie był zabić Dawida. 17 Ale go ratował Abisaj, syn Sarwii, a raniwszy Filistyna zabił go. Przetoż przysięgli mężowie Dawidowi, mówiąc mu: Nie pójdziesz więcej z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraelskiej. 18 I stało się potem, że była znów wojna w Gob z Filistynami, i zabił Sobochaj Husatycki Safa, który był z synów tegoż olbrzyma. 19 Była też

jeszcze inna wojna w Gob z Filistynami, kiedy zabił Elhana, syna Jaara Oregim, Betlehemczyka, brata Golijatowego z Giet, którego drzewce u włóczni było jako nawój tkacki. **20** Nadto jeszcze była wojna w Giet, kiedy był mąż wielkiego wzrostu, mając po sześć palców w rękach swoich, i po sześć palców w nogach swoich, wszystkich dwadzieścia i cztery; a ten też był synem tegoż olbrzyma. **21** Ten gdy urågał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaa, brata Dawidowego. **22** Ci czterej byli synowie jednego olbrzyma z Giet, a ci polegli od ręki Dawidowej, i od ręki slug jego.

22 I mówił Dawid Panu słowa tej pieśni w on dzień, gdy go wybałwił Pan z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej. **2** I rzekł: Pan opoka moja i twierdza moja, i wybałwiciel mój ze mną. **3** Bóg, skała moja, w nim będę ufał, tarcz moja, róg zbawienia mego, podwyższenie moje, i ucieczka moja, zbawiciel mój, który mię od gwałtu wybawia. **4** Wzywałem Pana chwały godnego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony. **5** Albowiem ogarnęły mię były bolesci śmierci, potoki niezbożnych przestraszyły mię. **6** Bolesci grobu ogarnęły mię, zachwyciły mię sidła śmierci. (Sheol h7585) **7** W utrapieniu mojem wzywałem Pana, a do Boga mego wołałem, i wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyszło do uszów jego. **8** Tedy się wzruszyła, a zadrżała ziemia, a fundamenty nieba zatrąsnęły, i wzruszyły się dla gniewu jego. **9** Wystąpił dym z nóżdrz jego, a ogień z ust jego pożerający; węgle rozpalili się od niego. **10** Naklonił niebios i zstąpił, a ciemność była pod nogami jego. **11** I jeździł na Cherubinach, i latał, i widzian jest na skrzydłach wiatrowych. **12** Położył ciemność około siebie miasto przybytku, zgromadzenie wód z obłoki niebieskimi. **13** Od jasności oblicza jego rozpalili się węgle ogniste. **14** Zagrzmiął Pan z nieba, a najwyższy wydał głos swój. **15** Wypuścił i strzały, a rozproszył je, i błyskawicą potarł je. **16** I okazały się głębokości morskie, a odkryły się grunty świata na fukanie Państkie, na tchnienie Ducha z nóżdrz jego. **17** Posławszy z wysokością, przyjął mię, wyrwał mię z wód wielkich. **18** Wybałwił mię od nieprzyjaciela mego potężnego, od tych, którzy mieli mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię. **19** Uprzedzili mię w dzień utrapienia mego; ale Pan był podpora moja. **20** I wywrócił mię na przestrzeńtwo; wybałwił mię; bo mię sobie upodobał. **21** Oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości rąk moich oddał mi, **22** Gdyżem strzegł dróg Państkich, anim niezbożnie nie odstawał od Boga mego. **23** Albowiem wszystkie sądy jego są przed obliczem mojem i ustawy jego, nie odstąpiłem od nich. **24** A będąc doskonały przed nim, wystrzegałem się nieprawości mojej. **25** Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości mojej przed oblicznością oczu swych. **26** Z miłośniami miłośnire postępujesz, z mężem doskonałym doskonałym jesteś. **27** Z czystym czysty jesteś, a z przewrotnym surowie się obchodzisz. **28** Ale wybawiasz lud ubogi, a oczy twoje przed wyniosłymi opuszczasz. **29** Ty zaiste pochodnią moją, o Panie, a Pan oświeci ciemności moje. **30** Bo w tobie przebiegłem wojsko, w Bogu moim przekroczyłem mur. **31** Droga Boża jest doskonała, wyrok Państki nader czysty, tarczą jest wszystkim, którzy w nim

ufają. **32** Albowiem który jest Bogiem oprócz Pana? a kto opoką oprócz Boga naszego? **33** Bóg jest mocą moją w wojsku, on czyni doskonałą drogę moją. **34** Równa nogi moje z jeleniami, na wysokich miejscach moich stawia mię. **35** Ćwiczy ręce me do bitwy, tak że kruszę łuk miedziany ramiony swemi. **36** Albowiem dałeś mi tarcz zbawienia mego, a w cichocią twojej rozmnożyłeś mię. **37** Rozszerzyłeś kroki moje podemną, tak iż się nie zachwiały kostki moje. **38** Gonilem nieprzyjacioli moje, i wytracilem je, a nie wróciłem się, ażem je wyplenil. **39** I wyniszczylem je, i poprzebiąałem je, tak iż nie powstaną; upadli pod nogami mojemi. **40** Ty mię przepasał mocą ku bitwie, a powaliłeś pod mię powstające przeciwko mnie. **41** Nadto podałeś mi sztyję nieprzyjaciół moich, którzy mię mieli w nienawiści, i wykorzeniłem je. **42** Poglądali, ale nie był wybawiciel; wołali na Pana, ale ich nie wysłuchał. **43** I potarłem je jako proch ziemi, jako błoto na ulicach podeptałszy je, rozmotałem je. **44** Ty mię od sporu ludu mego wyrwał; zachowaleś mię, abym był głową narodów; lud, któregożem nie znał, służy mi. **45** Synowie obcy kłamali mną, a skoro usłyszeli, byli mi posłuszní. **46** Synowie obcy opadali, a drżeli i w zamknieniu swem. **47** Żyje Pan, i błogosławiona skała moja; niechże będzie wywyższony Bóg, opoka zbawienia mego. **48** Bóg jest, który mi dawa pomsty, a podbią narody pod mię. **49** Który mię wywodził od nieprzyjaciół moich, a nad tymi, którzy powstają przeciwko mnie, wywyższasz mię, od człowieka niepobożnego wybawiasz mię. **50** Przetoż będę cię wyznawał Panie między narodami; a imieniowi twemu śpiewać będę. **51** On jest wieżą zbawienia króla swego, a czyniący miłosierdzie nad pomazańcem swoim Dawidem, i nad nasaniem jego aż na wieki.

23 A teć są ostateczne słowa Dawidowe. Rzekł Dawid, syn Isajego, rzekł mówię mąż, który był zacnie wywyższony, pomazaniec Boga Jakóbowego, i wdzięczny w pieśniach Izraelskich; **2** Duch Pański mówił przez mię, a słowa jego przechodziły przez język mój. **3** Mówił Bóg Izraelski do mnie, mówiła skała Izraelska: Ten, który panować będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożej. **4** Będzie jako bywa światłość poranna, gdy słońce rano bez obłoków wschodzi, a jako od jasności po deszczu wyrasta ziele z ziemi. **5** A choć nie taki jest dom mój przed Bogiem, jednak przymierze wieczne postanowił ze mną, utwierdzone we wszystkiem i obwarowane. A w temci jest wszystko zbawienie moje, i wszystka uciecha moja, aczkolwiek temu jeszcze wzrostu nie dawa. **6** Ale nipobożni wszyscy będą jako cień wyrwani, którego ręka nie biorą. **7** Lecz kto się go jedno chce dotknąć, obwaruje się żelazem i drzewem włóczni, albo ogniem wypala go do szczetu na miejscu jego. **8** Teć są imiona mocarzów, którzy miał Dawid: Jozef Basebet Tachmojczyk, najprzedniejszy między trzema; który się z uciechą rzucił na ósm set ludu z włócznią, aby je zabił w jednej potrzebie. **9** A po nim był Eleazar, syn Dodona, syna Ahohowego, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem; a sromotnie lzyli Filistyny, którzy się byli zebrańi ku bitwie, gdy byli odciagnięli mężowie Izraelscy. **10** Ten powstawszy bil Filistyny, tak iż ustala ręka jego, i zdrewniała ręka jego przy mieczu. Tedy sprawił Pan wielkie wybawienie dnia onego, tak, że się lud wrócił za nim, tylko aby korzyści

zebral. **11** A po nim był Semma, syn Agi, Hararczyk; albowiem gdy się byli Filistynowie zebrały do kupy, kiedy była część pola pełnego soczewicy, a lud inny był uciekł przed Filistynami: **12** Tedy stanąwszy w pośród onej części pola, bronił go, i pobił Filistyny. A tak sprawił Pan wielkie wydanie. **13** Wyszli też oni trzej z trzydziestu przedniejszych, a przyszli we żniwa do Dawida, do jaskini Odollam, gdy się wojsko Filistyńskie było obozem położone w dolinie Refaim. **14** A Dawid na ten czas był na miejscu obronnem: straż też Filistyńska na ten czas była w Betlejem. **15** Tedy pragnął Dawid, i rzekł: O by mi się kto dał napić wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy! **16** Przetoż wpadli ci trzej mocarze do obozu Filistyńskiego, i naczepali wody z studni Betlehemskiej, która była u bramy; którą nieśli, i przynieśli do Dawida. Ale jej on nie chciał pić, lecz ją wylał przed Panem. **17** I rzekł: Nie daj mi tego Panie, abym to miał uczynić. Izali to nie krew mężów, którzy szli z niebezpieczeństwem dusz swoich? I nie chciał jej pić. To uczyńili oni trzej mocarze. **18** Także Abisaj brat Joaba, syn Sarwii był przedniejszym między trzema. Ten podniósł włócznią swą przeciwko trzema strom, i zabił je, i był sławnym między trzema. **19** Z tych trzech będąc najsławniejszym, był ich hetmanem; wszakże onych trzech pierwszych nie doszedł. **20** Banajas też syn Jojady, syn męża rycerskiego, zacny w swych sprawach, z Kabseel; ten zabił dwóch mocarów Moabskich, tenże szedłszy zabił lwa w pośrodku studni, we dni śnieżne. **21** Tenże zabił męża Egipcjanina, męża na podziu wielkiego, który Egipcjanin miał w ręku włócznią; a on szedł ku niemu z kijem, a wydarły włócznią z ręki Egipcjanina, zabił go włócznią jego. **22** Toč uczynił Banajas, syn Jojady, który też był sławny między onymi trzema mocarzami. **23** Z tych trzydziestu był najsławniejszym; wszakże onych trzech nie doszedł; i postawił go Dawid nad drabantami swoimi. **24** Był też Asael, brat Joaba, między trzydziestoma. A ci są: Elkanan, syn Dodana, Betlehemczyk; **25** Samma Harodczyk; Elika Harodczyk. **26** Heles Faltyczek; Hyra, syn Ikkiesa, Tekuitczyk; **27** Abijezer Anatotczyk; Mbonaj Husatczyk; **28** Selmon Ahohotczyk; Maharaj Netofatczyk; **29** Heleb, syn Baony, Netofatczyk; Itaj, syn Rybajego, z Gabaad synów Benjaminiowych; **30** Banajas Faratofczyk; Haddaj od potoku Gaas; **31** Abijalbon Arbatczyk; Asmewet Barchomczyk; **32** Elijahba Salaborńczyk; z synów Jassonowych Jonatana; **33** Semma Horoczyk; Ahijam, syn Sarara, Ararytczyk; **34** Elifelet, syn Achasbaja, syna Machatego; Elijam, syn Achitofela Gilorńczyka. **35** Hezraj Karmelczyk; Faraj Arbitczyk. **36** Igal, syn Natana z Soby; Bani Gadczyk. **37** Selek Ammonitczyk; Nacharaj Berotczyk, który nosił broń Joaba, syna Sarwii; **38** Hira Jetrytczyk; Gareb Jetrytczyk. **39** Uryjasz Hetejczyk. Owa wszystkich trzydzieści i siedem.

24 Tedy się znowu popędziło Pańska zapalika na Izraela, gdy pobudził szatan Dawida przeciwko nim mówiąc: Idź, policz Izraela i Judę. **2** I rzekł król do Joaba, hetmana wojska swego: Przbież zaraz wszystkie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Beerseba, a policzcie lud, aby wiedział poczet ludu. **3** Lecz Joab rzekł do króla: Niech przyjmnoży Pan, Bóg twój, ludu, jako teraz jest tyle stokroć, aby na to oczy króla, pana

mego patrzały; ale król, pan mój, przecześnie się tego napiera? **4** Wszakże przemogło słowo królewskie Joaba i hetmany wojska. Przetoż wyszedł Joab, i hetmani wojska od oblicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski. **5** A przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem przy Aroer, po prawej stronie miasta, które jest w pośród potoku Gad i przy Jazer. **6** Potem przyszli do Galaad, i do ziemi dolnej Hadsy, a stamtąd przeszli do Dan Jaan i w okół Sydonu. **7** Potem przeszli ku twierdzy Tyrskiej, i do wszystkich miast Hewejskich i Chananejskich, skąd wyszli na południe Judy do Beerseba. **8** A obszedłszy wszystkę ziemię, przeszli po dziewięciu miesiącach, i po dwudziestu dniach do Jeruzalemu. **9** I oddał Joab poczet obliczonego ludu królowi. A było w Izraelu ósm kroć sto tysięcy mężów rycerskich, godnych ku bojowi, a mężów Juda pięć kroć sto tysięcy mężów. **10** Potem uderzyło Dawida serce jego, gdy obliczył lud, i rzekł Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo, żem to uczynił: ale teraz o Panie! przenieś proszę nieprawość sługi twoego, bomci bardzo głupio uczynił. **11** A gdy wstał Dawid rano, oto słowo Pańskie stało się do Gada proroka, Widzącego Dawidowego, mówiąc: **12** Idź, a powiedz Dawidowi: Tak mówi Pan: Trzyć rzeczy podawam, obierz sobie jedną z tych, abym ci uczynił. **13** A tak przyszedł Gad do Dawida, i oznajmił mu, i rzekł mu: Albo przyjdzie na cię głód przez siedm lat w ziemi twojej, albo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjacioli twymi, a oni cię gonić będą, albo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej; rozmyśl się przedko, a obacz, co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał. **14** I rzekł Dawid do Gada: Jestem bardzo ścisłiony. Niech proszę raczej wpadniemy w rękę Pańską, gdyż wielkie są złitowania jego; ale w rękę ludzką niech nie wpadam. **15** Tedy przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela od poranku aż do czasu naznaczonego, i umarło z ludu od Dan aż do Beerseba siedmdziesiąt tysięcy mężów. **16** A gdy wyciągnął Anioł rękę swą na Jeruzalem, aby je wytracił, tedy się użalił Pan onego zlego, i rzekł do Anioła, który tracił lud: Dosyć teraz; zawieńiąj rękę twą. A Anioł Pański był podle bojewiska Arawny Jebujejczyka. **17** I rzekł Dawid do Pana, gdy ujrzał Anioła bijającego lud, mówiąc: Otom ja zgryzesz, jam źle uczynił; ale te owce cóż uczyniły? niech się proszę obróci ręka twoja na mnie i na dom ojca mego. **18** Tedy przyszedł Gad do Dawida onegoż dnia, i rzekł mu: Idź, a zbuduj ołtarz Panu na bojewisku Arawy Jebujejczyka. **19** I szedł Dawid podług słowa Gadowego, jako był rozkazał Pan. **20** Tedy spojrzałszy Arawna, ujrzał króla, i sługi jego, przychodzące do siebie: i wyszedł Arawna, a poklonił się królowi twarzą swą ku ziemi. **21** I rzekł Arawna: Przecześnie przyszedł król, pan mój, do sluggi swego? I odpowiedział Dawid: Abym kupił u ciebie to bojewisko, i zbudował na niem ołtarz Panu, żeby zahamowana była ta plaga między ludem. **22** Tedy rzekł Arawna do Dawida: Niech weźmie, a ofiaruje król, pan mój, co mu się dobrego widzi: oto woły na całopalenie, i wozy, i jarzma wołów na drwa. **23** Wszystko to dawał król Arawna królowi Dawidowi. I mówił Arawna do króla: Pan, Bóg twój, niech cię sobie upodoba. **24** Lecz król rzekł do Arawny: Nie tak, ale raczej kupię u ciebie i zapłacie; ani będę ofiarował Panu, Bogu memu, całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid ono bojewisko i woły za pięćdziesiąt syków srebra.

25 Tamże zbudował Dawid ołtarz Panu, i sprawował całopalenia,
i spokojne ofiary. I ublagany był Pan ziemi, a zahamowana jest
ona plaga od Izraela.

I Królewska

1 A gdy się król Dawid zstarzał, i zaszedł w lata, chodząc odziewano szatami, przecię się zagrzać nie mógł. **2** I rzekli mu słudzy jego: Niech poszukają królowi, panu naszemu młodej panienki, którzyaby stawała przed królem, i opatrowała go, a sypiąc na łonie jego, żeby zagrzewała króla, pana naszego. **3** Szukali tedy panienki pięknej po wszystkich granicach Izraelskich, i znaleźli Abisag Sunamitkę, a przywiedli ją do króla. **4** A ta panienka była bardzo piękna, i opatrowała króla, i służyła mu; ale jej król nie uznał. **5** Lecz Adonijasz, syn Haggity, wynosił się, mówiąc: Ja będę królował. I naprawiał sobie wozów i jezdnych, i piećdziesiąt mężów, którzy biegali przed nim. **6** A nie gromił go nigdy ojciec jego, mówiąc: Przecześć to uczynił? A był i ten bardzo pięknej urody, którego była porodzila Haggita po Absalomie. **7** A miał zmorphę z Joabem, synem Sarwi, i z Abijataram kapłanem, którzy pomagali za Adonijaszem. **8** Ale Sadok kapłan, i Banajas, syn Jojady, i Natan prorok, i Semej, i Rehy i rycerstwo Dawidowe, nie przestawali z Adonijaszem. **9** Tedy nabił Adonijasz owiec, i wołów, i bydła tłustego u kamienia Zohelet, który był nad źródłem Rogiel, i wezwał wszystkich braci swych, synów królewskich, i wszystkich mężów z Juda, slug królewskich. **10** Ale Natan prorok, i Banajas, i innego rycerstwa, ani Salomona, brata swego, nie wezwał. **11** Tedy rzekł Natan do Betsaby, matki Salomonowej, mówiąc: A nie słyszałaś, iż króluje Adonijasz, syn Haggity, a Dawid, pan nasz, nie wie o tem? **12** Przetoż teraz pójdź proszę, dam ci radę, a zachowasz zdrowie twoje i zdrowie syna twego Salomona. **13** Idź, a wnijdź do króla Dawida, i mów do niego: Izaliś ty królu, panie mój, nieprzywiąż ślubnicy twojej, mówiąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojej? Przecześć tedy króluje Adonijasz? **14** A gdy ty jeszcze tam będziesz mówiła z królem, ja przyjdę za tobą, i dopełnię słów twoich. **15** A tak weszła Betsaba do króla na pokój; a król się już był bardzo zstarzał, a Abisag Sunamitka posługiowała królowi. **16** Tedy nachyliwszy się Betsaba, pokloniła się królowi, której rzekł król: Czego chcesz? **17** A ona mu odpowiedziała: Panie mój, tyś przysiągł przez Pana, Boga twoego, służebnicy twojej, że Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojej. **18** A oto, już Adonijasz króluje, a ty teraz, królu, panie mój, o tem nie wiesz. **19** Albowiem nabił wołów i bydła tłustego, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i Abijatara kapłana, i Joaba, hetmana wojska; ale Salomona, slugi twego, nie wezwał. **20** Lecz ty królu, panie mój, wiesz, iż się oczy wszystkiego Izraela oglądają na cię, abyś im oznajmił, kto będzie siedział na stolicy króla, pana mego, po tobie. **21** Inaczej stanie się, gdy zaśnie król, pan mój, z ojcy swymi, że będąemy ja i Salomon, syn mój, jako grzesznicy. **22** A oto, gdy ona jeszcze mówiła z królem, przyszedł Natan prorok. **23** I opowiedziano to królowi, mówiąc: Oto Natan, prorok; który wszedłszy do króla, poklonił się królowi twarzą swą ku ziemi. **24** Rzekł zatem Natan: Królu, panie mój, zażeś ty rzekł: Adonijasz będzie królował po mnie, a on usiedzie na stolicy mojej? **25** Albowiem dziś szedłszy nabił

wolów i bydła tłustego, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i hetmanów wojsk, i Abijatara kapłana, a oto oni jedzą z nim i pija, i mówią: Niech żyje król Adonijasz! **26** Ale mnie, sługi twoego, i Sadoka kapłana, i Banajasa, syna Jojadowego, i Salomona, slugi twego, nie wezwał. **27** Izali od króla, pana mego, stała się ta rzecz? a nie oznajmieś słusze twemu, kto ma siedzieć na stolicy króla, pana mego, po nim? **28** I odpowiedział król Dawid, mówiąc: Zawołajcie do mnie Betsaby; która przyszedłszy przed obliczność królewską, stanęła przed królem. **29** Tedy przysiągł król, mówiąc: Jako żywy Pan, który wybawił duszę moją z każdego ucisku: **30** Iż jakom ci przysiągł przez Pana, Boga Izraelskiego, mówiąc: Że Salomon, syn twój, królować będzie po mnie, a on usiedzie na stolicy mojej miasto mnie, tak dziś uczynię. **31** I nachyliwszy się Betsaba twarzą ku ziemi, ukloniła się królowi, i rzekła: Niech żyje Dawid król, pan mój, na wieki! **32** Zatem rzekł król Dawid: Zawołajcie do mnie Sadoka kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojadowego. I weszli do króla. **33** I rzekł im król: Weźmijcie z sobą slugi pana waszego, a wsadźcie Salomona, syna mego, na mulicę moję, i prowadźcie go do Gihonu. **34** A tam go pomaże Sadok kapłan, i Natan prorok za króla nad Izraelem; potem zatrąbicie w trąbę, a rzecziecie: Niech żyje król Salomon! **35** Potem pojedziecie za nim; a on przyszedłszy, siądzie na stolicy mojej, i będzie królował miasto mnie; bom mu ja rozkazał, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą. **36** I odpowiedział Banajas, syn Jojada, królowi, mówiąc: Amen. Niech to stwierdzi Pan, Bóg króla, pana mego. **37** Jako był Pan z królem, panem moim, tak niech będzie z Salomonem, a niechaj wywyższy stolicę jego nad stolicę Dawida króla, pana mego. **38** A tak szedł Sadok kapłan, i Natan prorok, i Banajas, syn Jojada, przytem Cheretczycy, i Feletczycy, i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, a prowadzili go do Gihonu. **39** Tedy wziął Sadok kapłan róg olejku z namiotu, i pomazał Salomona. Potem trąbili w trąbę, i zakrzyknął wszystek lud: Niech żyje król Salomon! **40** I szedł wszystek lud za nim. Tenże lud grał na piszczałkach, weseląc się weselem wielkim, tak iż drżała ziemia od głosu ich. **41** Co gdy usłyszał Adonijasz, i wszyscy wezwani, którzy byli z nim, (a już się też była dokonczyła uczta,) słysząc też i Joab głos trąby, rzekł: Cóż to za krzyk miasta huczącego? **42** A gdy on tego domawiał, oto Jonatan, syn Abijatara kapłana, przyszedł. Któremu rzekł Adonijasz: Wnijdz; boś ty mąż stateczny, a powiesz nam co dobrego. **43** Tedy odpowiedział Jonatan, i rzekł Adonijaszowi: Dawid król, pan nasz, postanowił zapewne Salomona królem. **44** Albowiem posłał z nim król Sadoka kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojadowego, do tego Cheretczycy i Feletczycy, którzy go wsadzili na mulicę królewską; **45** I pomazali go Sadok kapłan, i Natan prorok za króla w Gihonie, i szli stamtąd weseląc się, tak, że zadrzalało miasto; tenci jest krzyk, któryście słyszeli; **46** I już usiadł Salomon na stolicy królestwa. **47** Nadto i słudzy królewscy przyszli, aby błogosławili Dawidowi królowi, panu naszemu, mówiąc: Niech sławniejsze uczyni Bóg imię Salomonowe nad imię twoje, a niech wywyższy stolicę jego nad stolicę twoję. I poklonił się król na łóżu swem. **48** Przytem tak rzekł król: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który dał dziś siedzącego

na stolicy mojej, na co patrzę oczy moje. **49** Zlekli się tedy, i wstali wszyscy wezwani, którzy byli z Adonijaszem, i poszli każdy w drogę swą. **50** Adonijasz także, bojąc się Salomona, wstał, i poszedł, a uchwycił się rogów ołtarza. **51** I oznajmiono Salomonowi, mówiąc: Oto Adonijasz boi się króla Salomona, a oto uchwycił się rogów ołtarza, mówiąc: Niech mi dzisiaj przysięże król Salomon, że nie zabije sługi swego mieczem. **52** Tedy rzekł Salomon: Jeżeli będzie mężem statecznym, nie spadnie i włos z niego na ziemię; ale jeśli się w nim znajdzie co złego, pewnie umrze. **53** A tak posłał król Salomon, i przywiedziono go od ołtarza; a gdy przyszedł, ukonił się królowi Salomonowi, i rzekł mu Salomon: Idź do domu twego.

2 A gdy się przybliżał czas śmierci Dawidowej, rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc: **2** Ja idę w drogę wszystkiej ziemi, a ty zmacniaj się, i bądź mężem. **3** Zachowywaj ustawy Pana, Boga twoego, abyś chodził drogami jego, i przestrzegaj wyroków jego, i przekań jego i sądów jego, i świadectw jego, jako napisano w zakonie Mojzeszowym, abyś się szczęściło wszystko, co sprawować będziesz, i we wszystkiem, do czego się obrócisz: **4** Żeby utwierdził Pan słowo swoje, które rzekł do mnie, mówiąc: Jeżeli będą strzędz synowie twoi drogi swej, chodząc przedemną w prawdziwie, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, tedy nie będzie wytracony po tobie mąż z stolicy Izrael skiej. **5** A ty też wiesz, co mi uczynił Joab syn Sarwii, co uczynił dwom hetmanom wojsk Izraelskich, Abnerowi, synowi Nerowemu, i Amazie, synowi Jeterowemu, że je pozabijał, a wylał krew jako na wojnie czasu pokoju, i zmazał krvią jako na wojnie pas swój rycerski, który miał na biodrach swoich, i bóty swoje, które miał na nogach swoich. **6** Uczynisz tedy według mądrości twojej, a nie dopuścisz zejść sędziwości jego w pokoju do grobu. (**Sheol h7585**) **7** Ale nad synami Barsylai Galaadczyka użyjesz miłosierdzia, a niech jadają wespół z innymi u stóły twojej; albowiem oni takimże sposobem przyszli do mnie, gdym uciekał przed Absalomem, bratem twoim. **8** Oto też jest u ciebie Semej, syn Giery, syna Jemini, z Bahurym, który mi też złorzeczył złorzeczeniem wielkiem w on dzień, gdym szedł do Mahanaim; a wszakże zaszedł mi drogę u Jordanu, i przysiąłem mu przez Pana, mówiąc: Nie zamorduję cię mieczem. **9** Teraz jednak nie przepuszczać mu tego, a iżeś jest mężem mądrym, będziesz wiedział, co mu masz uczynić, abyś wprowadził sędziwość jego ze krwią do grobu. (**Sheol h7585**) **10** Zatem zasnął Dawid z ojcy swoimi, a pogrzebiony jest w mieście Dawidowem. **11** A dni, których królował Dawid nad Izraelem, było czterdziestce lat. W Hebronie królował siedm lat, a w Jerozalemie królował trzydzieści i trzy lata. **12** A tak Salomon usiadł na stolicy Dawida ojca swego, i zmocniło się bardzo królestwo jego. **13** Tedy przyszedł Adonijasz, syn Haggity, do Betsaby, matki Salomonowej, któremu ona rzekła: A spokojneż jest przyjście twoje? A on odpowiedział: Spokojne. **14** Nadto rzekł: Mam nieco mówić z tobą. A ona rzekła: Mów. **15** Tedy rzekł: Ty wiesz, iż moje było królestwo, a na mię obrócili byli wszyscy Izraelczycy twarz swoją, abym królował; ale przeniesione jest królestwo, i dostało się bratu memu; bo mu od Pana naznaczone było.

16 Przetoż cię teraz proszę o jedną rzecz, a nie odmawiaj mi tego. A ona mu rzekła: Mów. **17** Zatem on rzekł: Mów proszę do Salomona króla, (bo wiem, żeć nie odmówić,) aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę. **18** I odpowiedziała Betsaba: Dobrze; będę mówiła o cię z królem. **19** A tak szła Betsaba do króla Salomona, aby z nim mówiła za Adonijaszem; i wstał król przeciwko niej, a pokloniwszy się jej usiadł na stolicy swej; kazał też postawić stolicę matce swej, która siedła po prawicy jego. **20** I rzekła: Proszę cię o jedną małą rzecz, nie odmawiaj mi. I odpowiedział jej król: Proś matko moja; albowiem ci nie odmówię. **21** Tedy rzekła: Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adonijaszowi, bratu twemu, za żonę. **22** Lecz odpowiedział król Salomon, i rzekł matce swojej: Przecze prosiš o Abisag Sunamitkę Adonijaszowi? uproś mu i królestwo, albowiem on jest bratem moim starszym nad mię, a ma po sobie Abijatara kapłana, i Joaba, syna Sarwii. **23** I przysiągł król Salomon przez Pana, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, że przeciwko duszy swej mówił Adonijasz te słowa. **24** A teraz jako żywy Pan, który mię utwierdził, i posadził na stolicy Dawida ojca mojego, i który mi zbudował dom, jako obiecał, iż dzisiaj zabity będzie Adonijasz. **25** A tak posłał król Salomon Banajasa, syna Jojadego, który się nań targnął, i zabił go. **26** A do Abijatara kapłana rzekł król: Idź do Anatot, do osiadłości twojej, albowiemyś mężem śmiertci; wszakże cię dzisiaj nie zabiję, gdyż nosił skrzynię Pańską przed Dawidem, ojcem moim, a iżeś to wszystko cierpiął, czem był trapiony ojciec mój. **27** I wyrzucił Salomon Abijatara, aby nie był kapelanem Pańskim, żeby się wypełniło słowo Pańskie, które był wyrzekł nad domem Heli w Sylo. **28** Ta wieść gdy przyszła do Joaba, (albowiem Joab przestawał z Adonijaszem, chociaż z Absalomem nie przestawał,) tedy uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a uchwycił się rogów ołtarza. **29** I oznajmiono królowi Salomonowi, aż uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a że jest u ołtarza: tedy posłał Salomon Banajasa, syna Jojadego, mówiąc: Idź, zabij go. **30** A przyszedłszy Banajas do namiotu Pańskiego, rzekł do niego: Tak mówi król: Wynijdź. Który odpowiedział: Nie wyjdę, ale tu umrę. I odniósł się do Banajas królowi mówiąc: Tak mówił Joab, i tak mi odpowiedział. **31** I rzekł mu król: Uczyńże, jako mówił, a zabij go, i pogrzeb go, a odejmiesz krew niewinna, którą wylał Joab, odemnie i od domu ojca mego. **32** A obróci Pan krew jego na głowę jego: albowiem targnął się na dwóch mężów sprawiedliwszych i lepszych niżli sam, i zabił je mieczem, a ojciec mój Dawid nie wiedział o tem: Abnera, syna Nerowego, hetmana wojska Izraelskiego, i Amazę, syna Jeterowego, hetmana wojska Judzkiego. **33** A tak wróci się krew ich na głowę Joabową, i na głowę nasienia jego na wieki; lecz Dawidowi i nasieniu jego, i domowi jego, i stolicy jego niech będzie pokój aż na wieki od Pana. **34** Szedł tedy Banajas, syn Jojada, a rzuciwszy się nań zabili go, i pogrzebiony jest w domu swym na puszczy. **35** I postanowił król Banajasa syna Jojadego, miasto niego nad wojskiem, a Sadoka kapłana postanowił król miasto Abijatara. **36** Potem posłał król, i przywał Semejego, i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jerozalemie, i mieszkaj tam, a nie wychodź stamtąd nigdzie; **37** Bo którygobędz dnia wyszedł a przyszedł za potok Cedron, wiedz wiedząc, że

pewnie umrzesz; krew twoja będzie na głowę twoję. **38** Tedy rzekł Semej do króla: Dobre jest to słowo; jako mówił król, pan mój, tak uczyni sługawój, i mieszkał Semej w Jerozalemie przez wiele dni. **39** I stało się po trzech lat, że uciekli dwaj słudzy Semejemu do Achisa syna Maachy, króla Gietskiego, i opowiedziano Semejemu, mówiąc: Oto słudzy twoi są w Giet. **40** Przetoż wstawszy Semej, i osiodławszy osła swego, jechał do Giet, do Achisa, aby szukał sług swoich; i wrócił się Semej i przywiódł sługi swoje z Giet. **41** I oznajmiono Salomonowi, że był wyjechał Semej z Jerozalemu do Giet, i zasię się wrócił. **42** Tedy posłał król, i wezwał Semejego, i rzekł mu: Izalim cię nie poprzysiągł przez Pana, a nie oświadczyłem się przed tobą, mówiąc: Któregobylaśkolwiek dnia gdzie wyszedł, wiedz wiedząc, że zapewne umrzesz? I mówileś do mnie: Dobre to słowo, którym słyszał. **43** Przecześ tedy nie strzegł przysięgi Pańskiej i przykazania, którym ci był przykazany? **44** Nadto król rzekł do Semejego: Ty wiesz wszystko złe, którego świadome jest serce twoje, coś uczynił Dawidowi, ojcu memu, i oddał Pan złość twoją na głowę twoję. **45** Ale król Salomon błogosławiony, stolica Dawidowa będzie utwierdzona przed Panem aż na wieki. **46** A tak rozkazał król Banajasowi, synowi Jojadowemu, który wyszedłszy targnął się nań, i zabił go. A tak utwierdzone jest królestwo w ręce Salomonowej.

3 I spowinowacił się Salomon z Faraonem, królem Egipskim; bo pojął córkę Faraonową, i przyprowadził ją do miasta Dawidowego, ażby dobudował domu swego, i domu Pańskiego, i muru Jerozalemskiego wokoło. **2** Wszakże lud ofiarował po górach, przetoż, że nie był jeszcze zbudowany dom imieniowi Pańskiemu aż do onych dni. **3** I miłował Salomon Pana, chodząc w przykazaniach Dawida, ojca swego; tylko że na górach ofiarował i kadził. **4** Szedł tedy król do Gabaon, aby tam ofiarował; bi tam była góra największa; tysiąc ofiar całopalonych ofiarował Salomon na onym ołtarzu. **5** I ukazał się Pan w Gabaon Salomonowi przez sen w nocy, i rzekł Bóg: Proś czego chcesz, a dam ci. **6** Tedy rzekł Salomon: Tyś uczynił z slugą twoim Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, gdyż chodził przed tobą w prawdzie i w sprawiedliwości, i w prostości serca stał przy tobie; i zachowaleś mu to miłosierdzie wielkie, iżes mu dał syna, który by siedział na stolicy jego, jako się to dziś okazuje. **7** A teraz, o Panie Boże mój, tyś postanowił królem slugę twoego miasto Dawida, ojca mego, a jam jest dziećią małe, i nie umiem wychodzić ani wchodzić. **8** A sluga twój jest w pośrodku ludu twego, któryś obrą, ludu wielkiego, który nie może zliczony ani porachowany być przez mnóstwo. **9** Przetoż daj słudze twemu serce rozumne, aby sądził lud twój, i aby rozeznawał między dobrem i złem; albowiem który może sądzić ten lud twój tak wielki? **10** I podobało się to Panu, że żądał Salomon tej rzeczy. **11** Tedy rzekł Bóg do niego: Dla tego, żeś o to prosił, a nieżądałeś sobie długich dni, aniś żądał sobie bogactw, aniś prosił o wytracenie nieprzyjaciół twoich, aleś sobie prosił o rozum dla rozeznania sądu: **12** Otożem uczynił według słów twoich; otom ci dał serce mądre i rozumne, tak, iż żaden równy tobie nie był przed tobą, ani po tobie powstanie równy tobie. **13** Do tego i to, czegoś nie żądał, dałem ci, to

jest bogactwa i sławę, tak aby nie było żadnego tobie równego między króli mi po wszystkie dni twoje. **14** A będąc chodził drogami moimi, strzegąc wyroków moich, i rozkazania mego, jako chodził Dawid, ojciec twój, tedy przedłużę dni twoje. **15** A gdy się ocucił Salomon, zrozumiał, że to był sen. I przyszedł do Jerozalemu, a stanąwszy przed skrzynią przymierza Pańskiego, sprawował całopalenia, i ofiarował ofiary spokojne, sprawił też ucztę na wszystkie slugi swoje. **16** Tedy przyszły dwie niewiasty wszetecznice do króla, i stanęły przed nim. **17** I rzekła jedna z onych niewiast: Proszę panie mój, ja i ta niewiasta mieszkamy w jednym domu, i porodziłam u niej w tymże domu. **18** I stało się dnia trzeciego po porodzeniu mojem, że porodziła i ta niewiasta; i byłyśmy pospolu, a nie było nikogo obcego z nami w domu, oprócz nas dwóch w tymże domu. **19** I umarł syn tej niewiasty w nocy, przetoż, iż go była przyległa. **20** A wstawszy o północy, wzięła syna mego odemnie, gdy służebnica twoja spała, i położyła go na łonie swojem, a syna swego umarłego położyła na łonie mojem. **21** A gdym wstała rano, chcąc dać ssą synowi memu, otom znalazła umarłego; któremu gdym się rano przypatrzyła, a oto nie był syn mój, któregoś porodziła. **22** I rzekła ona druga niewiasta: Nie tak; ale syn mój jest ten żywy, a syn twój ten umarły. Ale ona rzekła: Nie; ale syn twój jest ten umarły, a syn mój ten żywy. I tak się spierały przed królem. **23** I rzekł król: Ta mówi: Ten żywy jest syn mój, a syn twój ten umarły; a ta zasię mówi: Nie tak; ale syn twój ten umarły, a syn mój ten żywy. **24** Przetoż rzekł król: Przynieście mi miecz. I przyniesiono miecz przed króla. **25** Tedy rzekł król: Rozetnijcie to żywe dziecię na dwoje, a dajcie połowę jednej, a połowę drugiej. **26** Ale niewiasta, której był ten syn żywy, mówiła do króla, (bo się były poruszyły wnętrzności jej nad synem jej,) i rzekła: Proszę, panie mój, dajcie jej to dziecię żywe, a żadnym sposobem nie zabijajcie go. Ale druga rzekła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, rozetnijcie je. **27** Tedy odpowiedział król, i rzekł: Dajcie tej dziecię żywe, a żadną miarą nie zabijajcie go; tač jest matka jego. **28** A usłyszałszy wszyscy lud Izraelski ten sąd, który osądził król, bali się króla: albowiem wiedzieli, że mądrość Boża była w sercu jego ku czynieniu sądu.

4 A tak król Salomon był królem nad wszystkim Izraelem. **2** A teć są księżeta, które miał: Azaryasz, syn Sadoka kapłana. **3** Elichoref i Achija, synowie Sysy, byli pisarzami; Jozafat, syn Ahiluda, kanclerzem; **4** A Banajas, syn Jojady, był hetmanem; Sadok zaś i Abijatar kapłanami. **5** A Azaryasz, syn Natana, nad urzędnikami, a Zabud, syn Natana, był książeciem, przyjacielem królewskim. **6** Ahisar zaś był przełożony nad domem, a Adoniram, syn Abdy, nad wybranym ludem. **7** Miał też Salomon dwanaście przełożonych nad wszystkim Izraelem, którzy dodawali żywności królowi i domowi jego. Każdy z nich przez jeden miesiąc w roku królowi żywności dodawał. **8** A teć są imiona ich: Syn Hura na górze Efraim; **9** Syn Dekara w Makas, i w Salbim, i w Betsames, i w Elon i Bethanan; **10** Syn Heseda w Arubot, który trzymał Socho i wszystkę ziemię Chefer; **11** Syn Abinadaba, który trzymał wszystkie granice Dor, a Tafet, córkę Salomonową, miał za żonę. **12** Baana, syn Ahiluda, który trzymał Tanach i Magieddo, i wszystko Betsan, które jest podle Sartany pod Jezreelem, od Betsan aż do Abelmeholu, aż za

Jekmaam. **13** Syn Gaber w Ramot Galaadskiem, który trzymał wsi Jaira, syna Manasesowego, które leżą w Galaad. Jemu też należała kraina Argob, która jest w Basan, sześćdziesiąt miast wielkich murowanych z zaworami miedzianymi. **14** Achinadab, syn Iddona, w Mahanaim. **15** Achimaas w Neftalim, który też pojął Basematę, córkę Salomonową, za żonę. **16** Baana, syn Husai, w Aser i w ALOT. **17** Jozafat, syn Paruacha, w Isaschar. **18** Semej, syn Eli, w Benjamin. **19** Gaber, syn Ury, w ziemi Galaad i w ziemi Sehona króla Amorejskiego, i Oga króla Basańskiego; a ten sam był rządcą onej ziemi. **20** Tedy Juda i Izrael będąc niezliczeni jako piasek, który jest nad morzem w mnóstwie, jedli, i pili, i weselili się. **21** A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki aż do ziemi Filistyjskiej, i aż do granicy Egipskiej. I przynosili dary, a słужyli Salomonowi po wszystkie dni żywota jego. **22** A tencí był rozhód Salomona na każdy dzień, trzydzieści korcy maki białej, i sześćdziesiąt korcy innej maki. **23** Dziesięć wołów karmnych, dwadzieścia wołów pastewnych, i sto owiec, oprócz jeleni i sami, i bawołów, i ptastwa karmnego. **24** Albowiem on panował wszędzie z tej strony rzeki od Tasfa aż do Gazy nad wszystkimi króltmi, którzy byli przed rzeką, a miał pokój ze wszystkich stron wokoło. **25** I mieszkał Juda i Izrael bezpiecznie, każdy pod winną macią swoja, i pod figą swoja, od Dan aż do Beerseba, po wszystkie dni Salomonowe. **26** Miał też Salomon czterdzieści tysięcy koni na staniu do wozów swoich, a dwanaście tysięcy jezdnych. **27** A tak podejmowali oni przełożeni króla Salomona, i wszystkie, którzy przychodzili do stołu króla Salomona, każdy miesiąca swego, nie dopuszczając, aby na czem schodzić miało. **28** Jęczmień także, i plewy dla koni i mulów, zwozili na to miejsce, gdzie był król, każdy według tego, jako mu postanowiono. **29** Nadto dał Bóg Salomonowi mądrość i roz tropność bardzo wielką, a przestronność serca, jako piasek, który jest na brzegu morskim. **30** Albowiem większa była mądrość Salomonowa, niżli mądrość wszystkich narodów wschodnich, i niżli wszelka mądrość Egipcjanów. **31** Owszem mędrszym był nad wszystkie ludzie, aż i nad Etaną Ezrahytę, i nad Hemana, i Chalkola, i Darda, syny Maholowej; a był sławny u wszystkich narodów okolicznych. **32** Nadto złożył trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pięć. **33** Rozprawiał też o drzewach, począwszy od cedru, który jest na Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z ściany. Mówił też o zwierzętach i o ptakach, i o gadzinach, i o rybach. **34** Przetoż przychodzili ze wszystkich narodów słuchać mądrości Salomonowej, i od wszystkich królów ziemi, którzy słyszeli o mądrości jego.

5 I posłał Hiram, król Tyrski, sługi swe do Salomona, bo usłyszał, że go pomazano za króla miasto ojca jego; albowiem miłował Hiram Dawida po wszystkie dni. **2** Salomon też zaś posłał do Hirama, mówiąc: **3** Ty wiesz, że Dawid, ojciec mój, nie mógł budować domu imieniowi Pana, Boga swego, dla wojen, które go były ogarnęły, aż nieprzyjaciele podali Panu pod stopy nóg jego; **4** Ale teraz Pan, Bóg mój, dał mi odpoczynięcie zewsząd, i niemam żadnego przeciwnika, ani zabiegu złego. **5** A otom umyślił budować dom imieniowi Pana, Boga mego, jako powiedział Pan do Dawida, ojca mego, mówiąc: Syn twoj, któremu dam miasto ciebie osiąść stolicę twoję, ten zbuduje dom

ten imieniowi memu. **6** Przetoż teraz rozkaż, aby mi narąbano ceder na Libanie, a słudzy moi będą z slugami twoimi, a zapłatę slug twoich dam tobie tak, jako rzeczesz; albowiem ty wiesz, że niemasz między nami męża, któryby umiał tak rąbać drzewo, jako Sydonczycy. **7** A gdy usłyszał Hiram słowa Salomonowe, uradował się bardzo i rzekł: Bogosławiony Pan dzisiaj, który dał Dawidowi syna mądrygo nad tym ludem wielkim. **8** I posłał Hiram do Salomona, mówiąc: Słyszałem z czemępia posłał do mnie. Uczynię wszystkę wolą twoją około drzewa cedrowego, i około drzewa jodłowego. **9** Słudzy moi zwiozą je z Libanu do morza, a ja je każe złożyć w tratwy, i spuścić morzem aż do miejsca, o którym mi dasz znać, i tam je rozwiąże, a ty je pobierzesz. Ty też uczynisz wolą moją, a dasz obrok czeladzi mojej. **10** A tak Hiram dodawał Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, jako wiele chciał. **11** Salomon także dawał Hiramowi dwadzieścia tysięcy miar pszenicy na żywność czeladzi jego, i dwadzieścia tysięcy miar oliwy wybijanej; to dawał Salomon Hiramowi na każdy rok. **12** A Pan dał mądrość Salomonowi, jako mu był obiecal, i był pokój między Hirarem i między Salomonem, a uczynili przymierze między sobą. **13** Tedy kazał wybierać król Salomon robotniki ze wszystkiego Izraela, a było wybranych trzydzieści tysięcy mężczyzn. **14** Które słały do Libanu po dziesięć tysięcy na każdy miesiąc, na przemiany; po miesiącu mieszkały na Libanie, a po dwa miesiące w domu swym; a Adoniram był przełożony nad tymi wybranymi. **15** Miał też Salomon siedmdziesiąt tysięcy tych, którzy nosili ciężary, a ośmdziesiąt tysięcy tych, którzy rąbali na górze; **16** Oprócz przedniejszych urzędników Salomonowych, których było nad robotą trzy tysiące i trzy sta, którzy byli przełożeni nad ludem odprawującym robotę. **17** Rozkazał też król, aby wożono kamienie wielkie, kamienie drogie, i kamienie ciosane, na założenie gruntów domu. **18** Ciosali tedy rzemieślnicy Salomonowi, i rzemieślnicy Hiramowi, i Gimblimczycy. A tak gotowali drzewo i kamienie na budowanie domu.

6 I stało się czterechsetnego i ośmdziesiątego roku po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, miesiąca Kwietnia (ten jest miesiąc wtóry,) roku czwartego królowania Salomonowego nad Izraelem, że począł budować dom Panu. **2** A ten dom, który budował król Salomon Panu, był wdłuż na sześćdziesiąt lokci, a wszerz na dwadzieścia, a wzwyż na trzydzieści lokci. **3** Przysionek zasię przed kościołem był na dwadzieścia lokci wdłuż, jako był szeroki dom, a wszerz był na dziesięć lokci przed domem. **4** I poczynił w domu okna wewnętrz przestronne, a z dworu wąskie. **5** I zbudował przy murze kościoelnym ganki wszędzie wokoło, przy murze domu około kościoła i świątynicy; uczynił też gmachy wokoło. **6** Ganek spodni był na pięć lokci wszerz, a średni był na sześć lokci wszerz, a trzeci był na siedem lokci wszerz; bo był ustępę uczynił około domu z nadwórza, aby balki nie przechodziły do murów kościelnych. **7** A gdy ten dom budowano, z kamienia wyrobionego, jakie przywożono, budowano go; a młota, ani siekiery, ani żadnego naczynia żelaznego nie słyszać było w domu, gdy go budowano. **8** Drzwi do gmachu średniego były na prawej stronie domu, którymi po okrągłych schodach wchodziło do średniego, a z średniego do trzeciego. **9** A tak zbudował on dom, i dokonał go, i

nakrył go balkami na kształt zasklepienia, i deskami cedrowemi. **10** Przybudował też gankioko całego domu na pięć łokci wzwyż, a przypojone były do domu balkami cedrowymi. **11** I stało się słowo Pańskie do Salomona, mówiąc: **12** Toć jest ten dom, który ty budujesz. Jeżeli będziesz chodził w ustach moich, i sądy moje będziesz czynił, i zachowywał wszystkie rozkazania moje, chodząc w nich, tedy utwierdę słowo moje z tobą, którym wyrzekł do Dawida, ojca twoego. **13** I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelskich, a nie opuszczę ludu mego Izraelskiego. **14** A tak zbudował Salomon dom on, i dokończył go. **15** I obłożył mury domu wewnątrz deskami cedrowemi; od tła domu aż do stropu okrył drzewem wewnątrz, a tło domu położył tarcicami jodłowemi. **16** Zbudował też przegrodzenie na dwadzieścia łokci wdłuż od strony do strony domu, z tarcic cedrowych od tła aż do stropu. A tak zbudował Bogu wewnątrz przybytek, aby był świątynią najświętszą. **17** A na czterdzieści łokci był sam dom, to jest, kościół przed świątynią. **18** A na deskach cedrowych wewnątrz w domu było rzezanie naksztalt jablek leśnych, i kwiecia rozwitkowego, wszystko z cedru, tak, że ani kamienia nie było widzieć. **19** A świątynię najświętszą w domu wewnątrz nagotowały, aby tam postawiona była skrzynia przymierza Pańskiego. **20** Która świątynia najświętsza wewnątrz była dwadzieścia łokci wdłuż, a dwadzieścia łokci wszerz, i dwadzieścia łokci wzwyż; a obil ją złotem szczerem, ołtarz także cedrowy obil złotem. **21** A tak obłożył Salomon dom on wewnątrz szczerem złotem, i zaciągnął lafuchami złotemi przegrodzenie przed świątynią świętych, które też obłożył złotem. **22** Także wszystek dom obil złotem, nie opuszczając żadnej strony, i cały ołtarz, który był przed świątynią najświętszą, powłoki złotem. **23** Uczynił też w świątyni najświętszej dwa Cherubiny z drzewa oliwnego; dziesięć łokci wzwyż był każdy z nich. **24** A było na pięć łokci skrzydło Cherubinowe jedno, a na pięć łokci skrzydło Cherubinowe drugie; dziesięć łokci było od końca skrzydła jednego aż do końca skrzydła drugiego. **25** Także na dziesięć łokci był i Cherub drugi: miara jednakowa, i rzezanie jednakie było obu Cherubinów. **26** Wysokość Cherubina jednego była na dziesięć łokci, także i drugiego Cherubina. **27** I postawił one Cherubiny w pośrodku domu wewnętrznego, i rozciągnęli skrzydła Cherubinowie, tak iż się dotykało skrzydło jednego jednej ściany, a skrzydło Cheruba drugiego dotykało się drugiej ściany, a skrzydła ich w pośród domu dotykały się siebie wespolek. **28** I powłoki one Cherubiny złotem. **29** Nadtó i wszystkie ścianyoko domu przyozdobiły wyryciem Cherubinów i palm, i kwiatów rozwitkowych wewnątrz i zewnątrz. **30** I tło domu położył złotem wewnątrz i zewnątrz. **31** Uczynił też w wejściu do świątyni najświętszej drzwi z oliwnego drzewa, a podwoje i odrzwi były na pięć grani. **32** A te obie drzwi były z drzewa oliwnego, i przyozdobiły je wyryciem Cherubinów, i palm, i rozwitkowych kwiatów, i powłoki je złotem; obłożył też Cherubiny i palmy złotem. **33** Także też uczynił i w wejściu kościołnem podwoje z drzewa oliwnego na cztery granie. **34** A obie drzwi były z drzewa jodłowego; na dwie się strony jedne drzwi otwierały, także na dwie strony drzwi drugie otwierały się. **35** I wyrył na nich Cherubiny i palmy, i rozwitkowe kwiaty, a powłoki złotem ciągnionem to, co było wyryto. **36** Przytem

zbudował sień wewnętrzna we trzy rzędy z kamienia ciosanego, a jednym rzędem z heblowanego drzewa cedrowego. **37** Roku czwartego, miesiąca Kwietnia, założony jest dom Pański; **38** A roku jedenastego, miesiąca Października, (ten jest miesiąc ósmy,) dokonany jest dom ze wszystkiem naczyniem jego i ze wszystkiem, co do niego należało. A budował go przez siedm lat.

7 Potem dom swój budował Salomon przez trzynaście lat, i dokonał wszystkiego domu swego. **2** Zbudował też dom lasu Libanowego na sto łokci wdłuż, a na pięćdziesiąt łokci wszerz, a na trzydzieści łokci wzwyż, na czterech rzędach słupów cedrowych, a balki cedrowe leżały na onych słupach. **3** A był nakryty cedrem z wierzchu na onych balkach, które były na czterdziestu i pięciu słupach, których było w każdym rzędzie piętnaście. **4** Okna też były we trzy rzędy, a okno przeciwko oknu trzema rzędami. **5** A wszystkie drzwi i podwoje były na cztery granie, i okna: a sporządzone były okna przeciw oknom trzema rzędami. **6** Uczynił też przysionek na słupach na pięćdziesiąt łokci wdłuż, a wszerz na trzydzieści łokci. A był on przysionek na przodku, także i słupy i balki na przodku domu tego. **7** Nadto uczynił przysionek dla stolicy, gdzie sędził, przysionek sądowy, który nakryty był cedrem od tła aż do stropu. **8** A w domu swym, w którym mieszkał, uczynił salę drugą za przysionkiem takąż robotą; zbudował też dom córce Faraonowej, którą był pojął Salomon, podobny temuż przysionkowi. **9** To wszystko było z kosztownego kamienia pod miarą wyciosanego, i piłą rzezanego, wewnątrz i zewnątrz, od tła aż do stropu, a z dworu aż do wielkiej sieni. **10** A fundament był z kamienia kosztownego, i z kamienia wielkiego, z kamienia na dziesięć łokci, i z kamienia na ósm łokci. **11** A nad tem kamienie kosztowne pod miarą wyciosane, z deskami cedrowemi. **12** Sier także wielka miała wokoło trzy rzędy kamienia ciosanego, a jednym rzędem drzewo cedrowe, tak jako sier wewnętrzna domu Pańskiego i przysionek domu tego. **13** Posłał też król Salomon, i wezwał Hirama z Tyru. **14** A ten był synem niewiasty wdowy z pokolenia Neftalim, a ojciec jego był obywatel Tyrski, który robił miedzia, a był pełen mądrości i roztrąpności, i umiejętności na robienie wszelkiej roboty z miedzi; ten przyszedłszy do króla Salomona, zrobił wszelką robotę jego. **15** Naprzód uła dwa słupy miedziane; osiemnaście łokci było wzwyż słupa jednego, a w okrag dwanaście łokci; takiż był i drugi słup. **16** Potem uczynił dwie galki, które miały postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi; pięć łokci wzwyż było galki jednej, a pięć łokci wzwyż galki drugiej. **17** Siatki też robotą dzianą i sznury naksztalt lafuchów posprawiali do tych galek, które były na wierzchu słupów, siedm na galkę jedną a siedm na drugą galkę. **18** A uczyniwszy słupy sprawili dwa rzędy jablek granatowych wokoło na siatce jednej, aby okrywały galki, które były na wierzchu; także też uczynił i na drugiej galce. **19** A na onych galkach, które były na wierzchu słupów w przysionku, była robota lili, na cztery łokcie. **20** I miały one galki na onych dwóch słupach, tak z wierzchu jako i przeciwko środkowi pod siatką, jableka granatowe, których było dwieście, dwoma rzędami wokoło, na jednej i na drugiej galce. **21** I postawił one słupy w przysionku kościołowym; a postawiwszy

słup prawy, nazwał imię jego Jachin; postawiwszy zaś słup lewy, nazwał imię jego Boaz. 22 A na wierzchu onych słupów były wyrobione lilije. A tak dokonana jest robota onych słupów. 23 Przytem uczynił morze odlewane na dziesięć łokci od jednego brzegu do drugiego brzegu, okrągłe wokoło; a na pięć łokci była wysokość jego, a okrag jego na trzydzieści łokci wokoło. 24 A pod brzegiem jego były pukle naksztalt jablek leśnych, wszędzie wokoło, w każdym łokciu po dziesięć, które okrały morze wokoło; dwa rzędy jablek lanych z nim ulano. 25 To morze stało na dwunastu wołach; trzy patrzały na północy, a trzy patrzały ku zachodowi, a trzy patrzały ku południowi, a trzy patrzały ku wschodowi; a morze stało na nich z wierzchu, a wszystkie zady ich były pod morzem. 26 A było mniejsze na dłoń, a brzeg jego był jako kraje u kubka, naksztalt kwiatu liliowego, a dwa tysiące wiader brało w się. 27 Uczynił też dziesięć podstawków miedzianych, na cztery łokcie wdłuż podstawek jeden, a na cztery łokcie wszerz, a na trzy łokcie wzwyż. 28 A taka była robota każdego podstawkę: listwowania miały wokoło, które listwowania były między krańcami. 29 A na onem listowaniu, które było między krańcami, lwy, woly, i Cherubinowie były; a na krańcach był podstawkę z wierzchu, a pod onemi lwami i wolmi było przydane obwiedzenie robotą ciągnioną. 30 A cztery koła miedziane były pod każdym podstawkiem, i deski miedziane; a na czterech rogach jego były podpory jako ramiona, a pod wanną były te ramiona ulane przy każdej stronie obwiedzenia. 31 Głębokość wannы od wierzchu do dna nad słupcem była na łokieć, także wierzch jej był okrągły, jako i słupiec, który był na półtora łokcia: a na wierzchu jej były rzezania, i listowania czworograniste, nie okrągłe. 32 A tak było po cztery koła pod onem listowaniem, a osi kół wychodziły z podstawką, a każde koło było wzwyż na półtora łokcia. 33 A robota tych kół była jako robota kół wozowych; osi ich, i szpice ich, i dzwona ich, i piasty ich, wszystko było odlewane. 34 Były też cztery ramiona na czterech rogach każdego podstawka, z którego wychodziły one ramiona. 35 A na wierzchu podstawką był słapek wzwyż na pół łokcia zewsząd okrągły, i na wierzchu tegoż podstawka były krańce jego i listowania, które wychodziły z niego. 36 I wyrzezał na deszkach po krańcach jego, i po listowaniach jego Cherubiny, lwy, i palmy, jedno podle drugiego, po każdym przydaniu wokoło. 37 Na tenże kształt uczynił dziesięć podstawków odlewanych; jednakim odlewaniem, jednakiej miary, i jednakiego rzezania wszystkie były. 38 Przytem uczynił dziesięć wiader miedzianych; czterdzieści wanien brała w się jedna wanna, a każda wanna była na cztery łokcie; jedna wanna stała na jednym podstawkę, a tak stały na dziesięciu podstawkach. 39 I postawił pięć podstawków po prawej stronie domu, a pięć po lewej stronie domu; postawił też morze po prawej stronie domu na wschód słońca ku południu. 40 Naczyniły tedy Hiram wanien i łopat i miednic. A tak dokonał Hiram pracy wszystkiej roboty, którą czynił królowi Salomonowi do domu Pańskiego. 41 To jest, dwa słupy, i dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu dwóch słupów, i dwie siatki, aby okrywały te dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów. 42 I jablek granatowych cztery stały na onych dwóch siatkach; dwa rzędy jablek granatowych były na każdej siatce, aby okrywały te dwie

gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów. 43 Także dziesięć podstawków, i dziesięć wanien na podstawkach. 44 I morze jedno, a wołów dwanaście pod morzem. 45 I panwie, i łożapty, i miednice, i wszystko naczynie, które uczynił Hiram królowi Salomonowi do domu Pańskiego, było z miedzi polerowanej. 46 To odlewał król na równinie u Jordanu w ilowej ziemi, między Sochotem i między Sartanem. 47 Ale Salomon zaniechał ważyć tego wszystkiego naczynia dla mnóstwa bardzo wielkiego; nie upatrzano wag i miedzi. 48 Uczynił też Salomon wszystko inne naczynie do domu Pańskiego: ołtarz złoty, i stół złoty, na którym leżały chleby pokładne; 49 I pięć lichtarzy po prawej stronie, a pięć po lewej stronie przed świętynią z szczerego złota, i kwiaty, i lampy, i nożyczki ze złota; 50 I lubki, i harfy, i miednice, i misy, i kadzielnice z szczerego złota, i zawiasy złote do drzwi domu wewnętrznego, to jest świętynicy świętych, także do drzwi domu kościoła zawiasy złote. 51 A tak dokonana jest wszystka robota, która sprawiła król Salomon do domu Pańskiego. I wniosł tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid, ojciec jego, srebro i złoto, i naczynia, i włożył do skarbu domu Pańskiego.

8 Tedy zebrał Salomon starsze Izraelskie, i wszystkie celniesze z każdego pokolenia, i przedniejsze z ojców synów Izraelskich, do siebie do Jeruzalem, aby przeniesiona była skrzynia przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon. 2 I zeszli się do króla Salomona wszyscy mężowie Izraelscy miesiąca Września w uroczyste święto; a ten miesiąc jest siódmy. 3 A gdy się zeszli wszyscy starsi Izraelscy, wzęli kapłani skrzynię. 4 I przenieśli skrzynię Pańską, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiocie, a przenieśli je kapłani i Lewitowie. 5 Lecz król Salomon, i wszystko mnóstwo Izraelskie, które się zeszło do niego, z nim przed skrzynią ofiarowali owce i woly, których nie liczono ani rachowano dla mnóstwa. 6 Wnieśli tedy kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej do wewnętrznego domu, do świętynicy świętych, pod skrzydła Cherubinów. 7 Albowiem Cherubinowie mieli rozciagnione skrzydła nad miejscem skrzyni, a okrywali Cherubinowie skrzynię i drażki jej z wierzchu. 8 I powyciągały one drażki, tak, że widać było konie ich w świętynicy na przodku świętynicy świętych; ale nie widać ich było zewnętrz; i tamże były aż do dnia tego. 9 Nic nie było w skrzyni tylko dwie tablice kamienne, które tam był schował Mojżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi, gdy szli z ziemi Egipskiej. 10 I stało się, gdy wychodziły kapłani z świętynicy, że obłok napędził dom Pański. 11 Tak iż się nie mogli kapłani ostać i służyć dla onego obłoku; albowiem napędziła była chwała Pańska dom Pański. 12 Tedy rzekł Salomon: Pan powiedział, iż miał mieszkać we mgle. 13 Jużem zbudował dom na mieszkanie tobie, miejsce, abyś tam przebywał na wieki. 14 I obrócił król oblicze swoje, i błogosławili wszyscy zgromadzeniu Izraelskiemu; a wszystko zgromadzenie Izraelskie stało. 15 I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego, i skutecznie to wypełnił, mówiąc: 16 Ode dnia, którego wywiązał lud mój Izraelski z Egiptu, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje, alem obrałem Dawida, aby był

nad ludem moim Izraelskim. 17 Postanowiłc był wprawdzie w sercu swem Dawid, ojciec mój, zbudować dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego; 18 Ale rzekł Pan do Dawida, ojca mego: Azkolwieś postanowił w sercu twem, zbudować dom imieniowi memu, i dobrześ uczynił, żeś to umyślisz w sercu twojem. 19 Wszakże ty nie będziesz budował tego domu; ale syn twój, który wynijdzie z biódr twoich, ten zbuduje dom imieniowi memu. 20 A tak utwierdził Pan słowo swoje, które był powiedział. Bom ja powstał miasto Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako był powiedział Pan, i zbudowałem dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego 21 I naznaczyłem tam miejsce skrzyni, w której jest przymierze Państkie, które uczynił z ojcy naszymi, gdy je wywiódł z ziemi Egipskiej. 22 Tedy stanął Salomon przed ołtarzem Państkim, przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, i wyciągnął ręce swoje ku niebu, 23 I rzekł: Panie, Boże Izraelski, niemasz tobie podobnego Boga na niebie wzgórum, ani na zemi nisko; który chowasz umowę i miłosierdzie slugom twym, którzy chodzą przed tobą, całym sercem swojem; 24 Któryś spełnił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział; coś mówił ustę swemi, toś skutecznie wypełnił, jako się dnia tego pokazuje. 25 Przetoż teraz o Panie, Boże Izraelski, zień slugę twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty przed twarzą moją z narodu twego mąż, któryby siedział na stolicy Izraelskiej, jeśli tylko będą przestrzegali synowie twoi drogi swej, chodząc przede mną, jakoś ty chodził przed obliczością moją. 26 Przetoż teraz, o Boże Izraelski, niech będzie utwierdzone proszę słwo twoje, któryś mówił do slugi twego Dawida, ojca mego. 27 (Azci wprawdzie, izali Bóg będzie mieszkał na ziemi? Oto niebiosa, i nieba niebios, nie mogą cię ogarnąć; jakoż daleko mniejsz ten dom, którym zbudował.) 28 A wejrzyj na modlitwę slugi twego, i na prośbę jego, o Panie Boże mój, wysłuchaj wołanie i modlitwę, którą się dziś sluga twój modli przed tobą. 29 A niech będą otworzone oczy twoje nad tym domem w nocy i we dni, nad tem miejscem, o któremeś powiedział: Tu będzie imię moje; abyś wysłuchiwał modlitwę, którą się będzie modlił sluga twój na miejscu tem. 30 Wysłuchajże prośby slugi twego, i ludu twego Izraelskiego, który się modlić będzie na tem miejscu. Ty wysłuchaj z miejsca mieszkania twego, z nieba, a wysłuchawszy bądź miłośćciw. 31 Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko bliźniemu swemu, a przywiódłby go do przysięgi, tak, żeby przysięgać musiał, a przysiąły ta przysięga przed ołtarzem twym w tym domu: 32 Ty wysłuchaj z nieba, a rozeznaj i rozsądz slugi twoje, potępiając niezbożnego, i obracając sprawy jego na głowę jego, a usprawiedliwiając sprawiedliwego, oddawając mu według sprawiedliwości jego. 33 Gdyby był porażony lud twój Izraelski od nieprzyjaciela, przeto iż zgrzeszyli przeciw tobicie, a nawróciliby się do ciebie, wyznawając imię twoje, a modląc się, przepraszałiby cię w tym domu: 34 Ty wysłuchaj z nieba, i odpuść grzech ludowi twemu Izraelskiemu, a przywróć je zasię do ziemi, któraś dał ojcom ich. 35 Gdyby zawarte było niebo, a nie byłoby dżdżu, przeto że zgrzeszyli przeciw tobicie, a modliliby się na tem miejscu, wyznawając imię twoje, a od grzechów swoich odwróciłiby się, gdybyś je utrapił: 36 Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech slug twoich, i ludu twego

Izraelskiego, nauczywszy ich drogi prawej, po której chodzić mają, a daj deszcz na ziemię twoję, któraś dał w dziedzictwo ludowi twemu. 37 Byliby głód na ziemi, byliby mor, susza, rdza, szarańcza, jeżeliby były chrząszcze, jeżeliby go ścisał nieprzyjaciel jego w ziemi mieszkania jego, albo jakakolwiek plaga, albo jakakolwiek niemoc: 38 Wszelką modlitwę, i wszelką prośbę, któryby czynił którykolwiek człowiek, albo wszystek lud twój Izraelski, który jedno uznał ranę serca swego, i wyciągnąłby ręce swe w domu tym: 39 Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twego, a odpuść, i uczyń, i oddaj każdemu według wszelkich dróg jego, które znasz w sercu jego; bo ty, ty sam znasz serca wszystkich synów ludzkich; 40 Aby się ciebie bali po wszystkie dni, które żyć będą na ziemi, któraś dał ojcom naszym. 41 Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twego Izraelskiego, przyjdzieli z ziemi dalekiej dla imienia twoego; 42 (Bo usłyszą o imieniu twojem wielkiem, i o ręce twojej możnej, i o ramieniu twojem wyciągnionem.) przyjdzieli tedy, a będzie się modlił w tym domu: 43 Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twego, a uczyń wszystko, o co zawoła do ciebie on cudzoziemiec, aby poznali wszyscy narodowie ziemscy imię twoje, i bali się ciebie, jako lud twój Izraelski, a żeby wiedzieli, że imię twoje wzywane jest nad tym domem, którym zbudował. 44 Gdyby wyszedł lud twój na wojnę przeciwko nieprzyjacielowi swemu droga, która je poślesz, a modliliby się Panu, obróciwszy się ku miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: 45 Wysłuchajże z nieba modlitwę ich, i prośbę ich, a wykonaj sąd ich. 46 Gdyby też zgrzeszyli przeciwko tobie, (bo niemasz człowieka, któryby nie grzeszył,) a rozniewawszy się na nie, podałbyś je pod moc nieprzyjacielowi, któryby je pojmał, zawiódł je w niewołę, do ziemi nieprzyjacielskiej, dalekiej albo bliżej: 47 A upamiętałby się w sercu swojem w onej zemi, do której są zaprowadzeni w niewołę, i nawróciliby się, a przepraszałiby cię w ziemi tych, którzy je pojmałi, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, i złeśmy uczynili, niepobożnieśmy się sprawowali; 48 A tak nawróciliby się do ciebie z całego serca swego, i z całej duszy swej, w ziemi nieprzyjaciół swoich, którzy je pojmałi, a modliliby się tobie, obróciwszy się ku ziemi swej, któraś dał ojcom ich, ku miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: 49 Wysłuchajże tedy z nieba, z miejsca mieszkania twego, modlitwę ich i prośbę ich, a wykonaj sąd ich, 50 A bądź miłośćci ludowi twemu, który przeciw tobie zgrzeszył, i wszystkim nieprawościom ich, któremi wystąpili przeciw tobie, a nakłócił ku nim miłosierdzia tych, którzy je pojmałi, aby się zmiliwali nad nimi; 51 Ponieważ są ludem twoim, i dziedzictwem twojem, któreś wywiódł z Egiptu, z pośrodku pieca żelaznego. 52 Niech będą oczy twoje otwarte na prośbę slugi twoego, i na prośbę ludu twego Izraelskiego, abyś je wysłuchał we wszystkiem, o co cię wzywać będą. 53 Albowiemeś je ty sobie odłączył za dziedzictwo ze wszystkich narodów ziemi, jakoś powiedział przez Mojżesza, slugę twego, gdyś wywiódł ojce nasze z Egiptu, o Panie Boże! 54 I stało się, gdy Salomon modląc się Panu dokonał wszystkiej onej modlitwy i prośby, że wstał od ołtarza Państkiego, a przestał kłęczeć i podnosić rąk swoich ku niebu; 55 A stojąc błogosławili wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu wielkim

glosem, mówiąc: **56** Błogosławiony Pan, który dał odpoczyнienie ludowi swemu Izraelskiemu, według wszystkiego, co powiedział; nie chybilo żadne słowo ze wszystkich słów jego dobrych, które mówił przez Mojżesza, sługę swego. **57** Niechże będzie Pan, Bóg nasz, z nami, jako był z ojcy naszymi; niech nas nie opuszcza, ani nas odrzuca; **58** Ale niech nakloni serce nasze ku sobie, żebyśmy chodzili po wszystkich drogach jego, strzegąc rozkazania jego, i wyroków jego, i sądów jego, które przekazał ojcom naszym. **59** A niech będą te słowa moje, które im się modliły przed Panem, bliskie Pana Boga naszego we dnie i w nocy, aby wykonywał sąd sługi swego, i sąd ludu swego Izraelskiego, sądząc każdą sprawę dnia swojego; **60** Żeby poznali wszyscy narodowie ziemscy, iż Pan sam jest Bogiem, a nikt inszy. **61** Niechże tedy będzie serce wasze doskonale ku Panu, Bogu naszemu, abyście chodzili w wyrokach jego, a strzegli przekazań jego, jako i dnia dzisiejszego. **62** Tedy król, i wszystek Izrael z nim, sprawowali ofiary przed Panem. **63** I ofiarował Salomon ofiarę spokojną, którą sprawował Panu, wołów dwadzieścia i dwa tysiące, i owiec sto i dwadzieścia tysięcy. A tak poświęcali dom Pański król i wszyscy synowie Izraelscy. **64** Onegoż dnia poświęcił król pośrodek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenie, i ofiarę śniedną, i tłustości ofiar spokojnych, przeto że ołtarz miedziany, który był przed Panem, był mały, i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia, i ofiary śniedne, i tłustości ofiar spokojnych. **65** A tak obchodził Salomon na on czas święto zacne, i wszystek Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od wejścia do Emat aż do rzeki Egipskiej, przed Panem, Bogiem naszym, przez siedm dni i przez siedm dni, to jest, przez czternaście dni. **66** A dnia ósmego rozpuścił lud, którzy błogosławią królowi, rozeszli się do przybytków swoich, weseląc się, i ciesząc się w sercu swem ze wszystkiego dobrego, które uczynił Pan Dawidowi, słudze swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

9 I stało się, gdy dokończył Salomon budowania domu Pańskiego, i domu królewskiego, i wszystkiego, co żądał Salomon i chciał uczynić, **2** Że się Pan ukazał Salomonowi powtórnie, jako mu się ukazał w Gabaon. **3** I rzekł Pan do niego: Wysłuchałem modlitwy twojej, i prośbę twoję, któraś się modliła przedemną, a poświęciłem ten dom, który zbudował, aby tam przebywało imię moje aż na wieki; i będą tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni. **4** A jeżeli ty będziesz chodził przedemną, jako chodził Dawid, ojciec twój, w doskonałości serca i w prostości, a będziesz się sprawował według wszystkiego, comci przekazał, strzegąc wyroków moich i sądów moich: **5** Tedy utwierdził stolicę królestwa twoego nad Izraelem na wieki, jakom powiedział Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty z narodu twoego mąż z stolicy Izraelskiej. **6** Ale jeżeli się nazad odwrócić wy i synowie wasi ode mnie, a nie będziecie strzegli przekazań moich, i wyroków moich, którym was podał, ale odszedzlszy będziecie służyli bogom cudzym, i będziecie się im klaniali: **7** Tedy wytrącię Izraela z ziemi, którą im dał, a dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, a będzie Izrael przypowieścią i baśnią między wszystkimi narodami. **8** A tak i ten dom, który był sławny, każdemu mimo

idącemu będzie na podziw i na poświstanie, i rzecze: Przecze tak uczynił Pan tej ziemi i temu domowi? **9** Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana, Boga swego, który wywiódł ojce ich z ziemi Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych, i klaniali się im, a służyli im: dla tegoż przywiódł Pan na nie to wszystko złe. **10** I stało się po wyjściu dwudziestu lat, w których zbudował Salomon owe oba domy, dom Pański i dom królewski. **11** Do czego Hiram, król Tyrski, nadał był Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, i złota, ile jedno chciał: tedy też król Salomon dał Hiramowi dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej. **12** I wyjechał Hiram z Tyru, aby oglądał miasta, które mu dał Salomon: ale mu się niepodobały. **13** I rzekł: Cóż to za miasta, któreś mi dał, bracie mój? I nazwał je ziemią Chabul, aż do dnia tego. **14** Albowiem posłał był Hiram królowi sto i dwadzieścia talentów złota. **15** A przyczyna poboru, który był rozkazał wybierać król Salomon, była, aby zbudował dom Pański, i dom swój, i Mello, i mury Jeruzalemskie, i Hasor, i Magieddo, i Gazer. **16** Farao bowiem, król Egipski, wyciągnął był, i wziął Gazer, i popalił je ogniem, a Chananejczyka, który mieszkał w tem mieście, wymordował, a dał je za posag córce swej, żonie Salomonowej. **17** A tak zbudował Salomon Gazer i Betoron niższe; **18** Przytem Baalat i Tadmor na puszczy w tejże ziemi, **19** I wszystkie miasta, w których miał składy Salomon, i miasta wozów, i miasta jezdnych, i wszystko według żądrości Salomonowej, cokolwiek chciał budować w Jerozalemie i na Libanie, i we wszystkiej ziemi państwa swojego. **20** Wszystek także lud, który był pozostał z Amorejczyków, Hetejczyków, Ferezejczyków, Hewejczyków, i Jebuzejczyków, którzy nie byli z synów Izraelskich; **21** To jest, syny ich, którzy byli pozostali po nich w ziemi, których nie mogli synowie Izraelscy wytrącić, uczynili Salomon holdownikami i niewolnikami aż do dnia dzisiejszego. **22** Ale z synów Izraelskich nie uczynił Salomon żadnego niewolnikiem; jedno byli ludźmi rycerskimi, i slugami jego, i księży, i hetmanami jego, i przełożonymi nad wozami jego, i nad jezdnymi jego. **23** Były tych przedniejszych z przełożonymi, którzy byli nad robotą Salomonową, pięć set i pięćdziesiąt, co byli nad ludźmi wykonywającymi robotę. **24** Lecz córka Faraonowa przeprowadziła się z miasta Dawidowego do domu swego, który jej zbudował Salomon. Tedy zbudował i Mello. **25** I ofiarował Salomon trzy kroć na każdy rok całopalenia a spokojne ofiary na ołtarzu, który był zbudował Panu; ale kadził na onym ołtarzu, który był przed Panem, gdy dokonał domu. **26** Okrętów też nabudował król Salomon w Asyjngaber, które jest podle Elotu, nad brzegiem morza czerwonego, w ziemi Edomskiej. **27** I posłał Hiram na tychże okrętych sługi swe, żeglarze świadome morza, z slugami Salomonowymi; **28** Którzy przypływawszy do Ofir, wzęli stamtąd złota cztery sta i dwadzieścia talentów, i przywieźli je do króla Salomona.

10 A królowa z Saby usłyszała sławę o Salomonie i o imieniu Pańskim przyjechała, aby go doświadczyła w zagadkach. **2** I wjechała do Jerozalemu z wielkim bardzo pocztem, z wielbladami niosącymi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego, a przyszedzły do Salomona mówiąc do niego o wszystkiem, co miała w sercu swojem. **3** Ale jej

odpowiedział Salomon na jej wszystkie słowa; nie było nic skrytego przed królem, na coby jej nie odpowiedział. 4 Przetoż widząc królową z Saby wszystką mądrość Salomonową, i dom, który był zbudował, 5 Także potrawy stolu jego, i siedania sług jego, i stawania służących mu, i szaty ich, i podczasze jego, i wschody, po których wstępował do domu Pańskiego, zdumiała się bardzo; 6 I rzekła do króla: Prawdziwa to mowa, którym słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej; 7 Alem nie wierzyła powieściom onym, ażem sama przyjechawszy oglądała to oczyma swemi. Ale mi tego nie powiedziano i połowy. Większa jest mądrość i dobroć twoja niżeli sława, którym słyszała. 8 Błogosławieni mężowie twoi, błogosławieni słudzy twoi, którzy zawsze przed tobą stoją, i słuchają mądrości twojej. 9 Niechże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy Izraelskiej, przeto iż Pan umiłował Izraela na wieki, i postanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość. 10 I dała królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardziej wiele, i kamienia drogiego. Nie przyszło nigdy potem tak wiele wonnych rzeczy, jako dała królowa z Saby królowi Salomonowi. 11 Nadto okręty Hirama, które prynosiły złoto z Ofir, przyniosły z Ofir drzewa almuigmowego bardzo wiele i kamienia drogiego. 12 I poczynił król z drzewa almuigmowego wschody do domu Pańskiego, i do domu królewskiego, i harfy, i lutnie śpiewakom; a nigdy nie przywożono takiego drzewa almuigmowego, ani widziano aż do dnia tego. 13 Król także Salomon dał królowej z Saby wszystko, czego chciała i czego żądała, oprócz tego, co jej dał z dobrej woli ręką królewską. Potem odjechawszy, wróciła się do ziemi swojej, ona i słudzy jej. 14 A była waga onego złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set sześćdziesiąt i sześć talentów złota, 15 Oprócz tego, co przychodziło od kupców i z handlu tych, którzy rzecząmi wonnemi kupcyli, i od wszystkich królów Arabskich, i książąt ziemi. 16 Przetoż uczynił król Salomon dwieście tarczy ze złota ciagnionego, sześć set sykłów złota wychodziło na każdą tarczę; 17 Przytem trzy sta puklerzy ze złota ciagnionego, trzy grzywny złota odważył na każdy puklerz. I schował je król w domu lasu Libanowego. 18 Uczynił także król stolicę wielką z kości słoniowej, i powłókł ją, szczerem złotem. 19 Sześć stopni było u onej stolicy, a wierzch okrągły był na stolicy z tyłu; i poręcze były z obudwu stron siedzenia, a dwa lwy stały u poręczy; 20 A dwanaście lwów stało na onych sześciu stopniach z obu stron. Nie było nic takiego urobiono w żadnych królestwach. 21 Nadto wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, także i wszystkie naczynia domu lasu Libanowego były z szczerego złota; nic nie było ze srebra, ani go miano w jakiej cenie za dni Salomonowych. 22 Albowiem okręty królewskie były na morzu z okrętami Hiramowemi: raz we trzy lata wracały się okręty z morza, przynosząc złoto i srebro, kości słoniowe, i koczkodany, i pawie. 23 A tak uwielmożniony jest król Salomon nad wszystkie króle ziemskie bogactwy i mądrością, 24 Przetoż wszyscy obywatele ziemi pragnęli widzieć Salomona, aby słuchali mądrości jego, którą był dał Bóg w serce jego. 25 I przynosił mu każdy dary swe, naczynia srebrne i naczynia złote, i szaty, i zbroje, i rzeczy wonne, konie, i muły, a to na każdy

rok. 26 Tak iż nazgromadzał Salomon wozów, i jezdnych, a miał tysiąc i czterysta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, które rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jerozalemie. 27 I złożył król srebra w Jerozalemie tak wiele, jako kamienia, a ceder jako sykomorów, których na polu rośnie bardziej wiele. 28 Przywodzono też konie Salomonowi z Egiptu, i towary rozliczne; bo kupcy królewscy brali towary rozliczne za pewne pieniądze. 29 A wychodził i przychodził cug woźników z Egiptu za sześć set srebrników, a koń za sto i pięćdziesiąt. A tak wszyscy królowie Hetejscy, i królowie Syryjscy z rąk ich koni dostawali.

11 Tedy król Salomon rozmilował się niewiast obcych wiele: nie tylko córki Faraonowej, ale i Moabitczanek, Ammonitczanek, Edomczanek, Sydończanek, Hetejczanek. 2 Z tych narodów, o których powiedział Pan synom Izraelskim: Nie wchodźcie do nich, i one niech nie wchodzą do was; albowiem nakloniłyby serce wasze za bogi swymi. Do tych przyglądał Salomon miłością. 3 Tak iż miał żon królowych siedm set, a założniczki trzy sta; i odwróciły żony jego serce jego. 4 I stało się, gdy już był Salomon stary, że żony jego nakloniły serce jego za bogi cudzymi, tak iż nie było serce jego zupełnie z Panem, Bogiem jego, jako serce Dawida, ojca jego. 5 Ale udał się Salomon za Astarotę, boginią Sydońską, i za Molochem, obrzydliwością Ammonitów. 6 I uczynił Salomon, co się nie podobało Panu, ani chodził doskonale za Panem, jako Dawid, ojciec jego. 7 Tedy zbudował Salomon kaplicę Chamosowi, obrzydliwością Moabskiej, na górze przeciw Jerozalemowi i Molochowi, obrzydliwości synów Ammonowych. 8 I tak uczynił wszystkim żonom swym cudzoziemkom, które kadiły, i ofiarowały bogom swoim. 9 I rozgniewał się Pan na Salomona, że się odwróciło serce jego od Pana, Boga Izraelskiego, który się mu był ukazał po dwa króć. 10 I zakazał mu tego, aby nie chodził za bogi cudzymi; wszakże nie strzegł tego, co Pan przekażał. 11 Przetoż rzekł Pan do Salomona: Ponieważes się tego dopuścił, nie strzegąc przymierza mego, ani wyroków moich, którem ci przekażał, pewnie oderwę królestwo od ciebie, a dam je słudze twojemu, 12 Wszakże za dni twoich nie uczynię tego dla Dawida, ojca twoego; ale z ręki syna twoego oderwę je. 13 Lecz wszystkiego królestwa nie oderwę; pokolenie jedno dam synowi twemu dla Dawida, slugi mego, i dla Jerozalemu, którem obrał. 14 Przetoż wzbudził Pan przeciwnika Salomonowi, Adada Edomczyka z nasienia królewskiego, który był w Edom. 15 Albowiem stało się, gdy Dawid był w Edom, a Joab, hetman wojska, wyjechał, aby pochował pobite, i pobił wszystkie mężczyzny w Edom; 16 (Bo tam sześć miesięcy mieszkał Joab ze wszystkimi Izraelczykami, az wytracił wszystkie mężczyzny w Edom.) 17 Tedy uciekł Adad sam, i niektórzy mężowie Edomscy z slug ojca jego z nim, aby szli do Egiptu; a Adad był chłopcem nie wielkim. 18 Którzy wyszedłszy z Madyjan przyszli do Faran, a wziasły z sobą niektóre męże z Faran weszli do Egiptu, do Faraona króla Egipskiego, który mu dał dom, i żywność mu naznaczył, dał mu też i ziemię. 19 I znalazł Adad wielką łaskę w oczach Faraonowych, tak, iż mu dał za żonę siostre żony swej, siostre królowej Tafnes. 20 I porodziła mu siostra Tafnes Gienubata, syna jego, którego odchowała Tafnes w domu Faraonowym. I był

Gienubat w domu Faraonowym między syny Faraonowymi. **21** A gdy usłyszał Adad w Egipcie, iż zasnął Dawid z ojcy swymi, a iż umarł Joab, hetman wojska, tedy rzekł Adad do Faraona: Puść mnie, że pójdę do ziemi mojej. **22** Któremu odpowiedział Faraon: Czegoż ci niedostawa u mnie, że chcesz iść do ziemi twojej? A on rzekł: Niczego; a wszakże puść mię. **23** Wzbudził także Bóg nań przeciwnika, Rezonę, syna Elijadowego, który był uciekł od Adarezera, króla Soby, Pana swego. **24** A zebrałszy do siebie może, był księciem roty, gdy je Dawid mordował; przetoż odszedłszy do Damaszku, mieszkali w nim, a królowali nad Damaszkiem. **25** I był przeciwnikiem Izraelowi po wszystkie dni Salomonowe, a to oprócz szkód, które mu czynił Adad; bo się brzydził Izraelem, gdy królował w Syrii. **26** Jeroboam też, syn Nabata Efratejczyka z Saredy, (a imię matki jego Serwa, która była wdową,) sługa Salomonowy, podniósł przeciwko królowi rękę. **27** A tać była przyczyna, dla której podniósł rękę swą przeciwko królowi, że Salomon zbudował Mello, zaprawił dziurę w mieście Dawida, ojca swego. **28** A Jeroboam był mąż mocny i możny. Przetoż widząc Salomon młodzieńca, że był sprawny, postanowił go nad podatkami wszystkimi domu Józefowego. **29** I stało się tegoż czasu, gdy Jeroboam wyszedł z Jeruzalem, że go znalazły na drodze Achyjasz Sylonitczyk, prorok, będąc odziany płaszczem nowym; a tylko sami dwaj byli na polu. **30** Tedy wziąwszy Achyjasza płaszcz nowy, który miał na sobie, rozdał go na dwanaście sztuk. **31** I rzekł do Jeroboama: Weźmij sobie dziesięć sztuk; bo tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja oderwę królestwo z rąk Salomonowych, a dam tobie dziesięć pokoleń. **32** Jedno tylko pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida, i dla miasta Jeruzalem, którym obrął ze wszystkich pokoleń Izraelskich; **33** Przetoż, że mie opuścili, a klaniali się Astarocie, bogini Sydońskiej, i Chamosowi, bogu Moabskiemu, i Molochowi, bogu synów Ammonowych, a nie chodzili drogami mojemi, aby czynili to, co się mnie podoba, ani też strzegli wyroków moich, i sądów moich, jako Dawid, ojciec jego. **34** Wszakże nie odejmę wszystkiego królestwa z ręki jego, owszem zostawię go księciem po wszystkie dni żywota jego dla Dawida, sługi mego, którego obrął, który strzegł rozkazania mego i wyroków moich. **35** Ale wziąwszy królestwo z ręki syna jego, dam tobie z niego dziesięć pokoleń: **36** A synowi jego dam pokolenie jedno, aby została pochodnia Dawidowa, służde menu, po wszystkie dni przedemną w mieście Jeruzalemie, którym sobie obrął, aby tam przebywało imię moje; **37** A ciebie wezmę, abyś królował nad wszystkiem, czego żąda dusza twoja, a będziesz królem nad Izraelem. **38** Przetoż jeśli będziesz słuchał wszystkiego, coć przykażę, a będziesz chodził drogami mojemi, czyniąc to, co dobrego jest w oczach moich, strzegąc wyroków moich, i przekażę moich, jako czynił Dawid, sługa mój: tedy będę z tobą, a zbudując dom mocny, jakom zbudował Dawidowi, i podam ci Izraela; **39** I trapić będę nasienie Dawidowe dla tego; a wszakże nie po wszystkie dni. **40** Przetoż Salomon chciał zabić Jeroboama; ale wstawszy Jeroboam uciekł do Egiptu, do Sesaka, króla Egipskiego, i był w Egipcie aż do śmierci Salomonowej. **41** A inne sprawy Salomonowe, którekolwiek czynił, i mądrość jego, izali nie są wypisane w księgach spraw Salomonowych? **42** A

dni, których króował Salomon w Jeruzalemie nad wszystkim Izraelem, było czterdzieści lat. **43** I zasnął Salomon z ojcy swymi, a pogrzebiony jest w mieście Dawida, ojca swego; i króował Roboam, syn jego, miasto niero.

12 Tedy jechał Roboam do Sychem; bo w Sychem zebrał się wszystek Izrael, aby go postanowili królem. **2** I stało się, gdy usłyszał Jeroboam, syn Nabata, który był jeszcze w Egipcie; (bo był uciekł przed królem Salomonem, i mieszkał Jeroboam w Egipcie.) **3** Tedy posłali i wezwali go. Przetoż przeszedłszy Jeroboam, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, rzekli do Roboama, mówiąc: **4** Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie; ale ty teraz ulży nam niewoli srogiej ojca twoego, i jarzma jego ciężkiego, które włożył na nas, a będziemy służyli. **5** Który im rzek: Odejdźcie, a po trzech dniach wróćcie się do mnie. I odszedł lud. **6** Tedy wszedł w radę król Roboam z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, za żywota jego, mówiąc: Co wy radzicie, jakąbym miał dać odpowiedź ludowi temu? **7** Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeżeli dziś powolny będziesz ludowi temu, a posłuchasz ich, i dasz im odpowiedź, a będziesz mówić do nich słowa łagodne, będą slugami twymi po wszystkie dni. **8** Ale on opuściwszy radę starszych, którą mu podali, wszedł w radę z młodzieńcami, którzy z nim wzrosły, a którzy stawali przed nim; **9** I rzekł do nich: A wy co radzicie, abyśmy odpowiedzieli ludowi temu, który rzekł do mnie, mówiąc: Ulży jarzma, które włożył ojciec twój na nas? **10** Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrosły, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy mówili do ciebie, a rzekli: Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie, ale nam go ty ulży; tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój mniejszy jest niż biodra ojca mego. **11** Przetoż teraz ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami. **12** Przyszedł tedy Jeroboam, i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako był rozkazał król, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego. **13** I dał srogą odpowiedź król ludowi, opuściwszy radę starszych, którą mu byli dali, **14** A rzekł do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Ojciec mój obciążał was jarzmem ciężkiem, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami. **15** I nie usłuchał król ludu; bo była przyczyna od Pana, aby dosyć uczyńił słowu swemu, które był powiedział Pan przez Achyjasza Sylonitczyka do Jeroboama, syna Nabatowego. **16** A gdy widział wszystek Izrael, że ich nie usłuchał król, odpowiedział lud królowi, tak mówiąc: Cóż my mamy za dział w Dawidzie? a co za dziedzictwo w synu Isajowym? Idź do namiotów swych, o Izraelu, a ty Dawidzie opatrz teraz dom twój. I rozeszli się Izraelczycy do namiotów swoich. **17** A tak tylko nad synami Izraelskimi, którzy mieszkali w mieściech Judzkich, królował Roboam. **18** I posłał król Roboam Adorama, który był poborą, i ukamionował go wszystek Izrael, aż umarł; przetoż król Roboam, wiadłszy co rychlej na wóz, uciekł do Jeruzalemu. **19** A tak odstąpili Izraelczycy od domu Dawidowego, aż do dnia tego. **20** I stało się, gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, posławszy przyzwali go do zgromadzenia, i postanowili go królem nad wszystkim

Izraelem. Nie zostało przy domu Dawidowym jedno samo pokolenie Judowe. **21** A przyjechawszy Roboam do Jeruzalemu, zebrał wszystek dom Judowy, i pokolenie Benjaminowe, sto i ośmdziest tysięcy mężów przebranych ku bojowi, aby walczyli z domem Izraelskim, ażeby przywrócone było królestwo Roboamowi, synowi Salomonowemu. **22** I stało się słowo Boże do Semejasza, męża Bożego, mówiąc: **23** Powiedz Roboamowi, synowi Salomonowemu, królowi Judzkiemu i wszystkiemu domowi Judowemu i Benjaminowemu, i innemu ludowi, mówiąc: **24** Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z bracią swoją, synmi Izraelskimi; wróćcie się każdy do domu swego: albowiem odemnie się ta rzecz stała. I usłuchali rozkazania Pańskiego, a wrócili się, aby odeszli według słowa Pańskiego. **25** Potem zbudował Jeroboam Sychem na górze Efraim, i mieszkał w nim, a stamtąd wyszedłszy pobudował Fanuel. **26** I rzekł Jeroboam w sercu swem: Wnetby się wróciło królestwo do domu Dawidowego. **27** Gdyby chadzał ten lud sprawować ofiary do domu Pańskiego do Jeruzalemu, i obróciłoby się serce ludu tego do pana swego, do Roboama, króla Judzkiego, a zabiwszy mię, wróciłyby się do Roboama, króla Judzkiego. **28** Przetoż naradziwszy się król, uczynił dwóch cielców złotych, i mówił do ludu: Dosyście się nachodzili do Jeruzalemu; oto bogowie twoi, o Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej. **29** I postawił jednego w Betel, a drugiego postawił w Dan. **30** I było to pobudką do grzechu, bo chadzał lud do jednego z tych bogów aż do Dan, **31** Uczynił też dom na wyżynach, i postanowił kapłany niektóre z pospolitwa, którzy nie byli z synów Lewiego. **32** Nadtó ustanowił Jeroboam świętą uroczyste miesiąca ósmego, piętnastego dnia tegoż miesiąca, naksztalt świętą, które obchodzono w Judzie, i ofiarował na ołtarzu. Toż uczynił w Betel, ofiarując cielcom, które był uczynił; postanowił też kapłany w Betel na wyżynach, które był poczynił. **33** I sprawował też ofiary na ołtarzu, który był uczynił w Betel, piętnastego dnia miesiąca ósmego, onegoż miesiąca, który był wymyślił w sercu swojem; i uczynił świętą uroczyste synom Izraelskim, a przystąpił do ołtarza, aby kadził.

13 A oto mąż Boży przyszedł z Judztwa z słowem Pańskiem do Betel, gdy Jeroboam stał u ołtarza, aby kadził. **2** I zawałał przeciw ołtarzowi słowem Pańskiem, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu, tak mówi Pan: Oto syn narodzi się domowi Dawidowemu imieniem Jozyjasz, który będzie ofiarował na tobie kapłany wyżyn, kadzące na tobie, i kości ludzkie popala na tobie. **3** I dał mu znak dnia onegoż, mówiąc: Tenci jest znak, że to mówił Pan: Oto się ołtarz rozpadnie, a wysypie się popiół, który jest na nim. **4** A gdy usłyszał król Jeroboam słowo męża Bożego, które obwoływał przeciw ołtarzowi w Betel, ściągnął rękę swą od ołtarza, mówiąc: Pojmajcie go. I uschła ręka jego, która był wyciągnął przeciw niemu, a niemogli jej przyciągnąć do siebie. **5** Ołtarz się też rozpadł, a wysypał się popiół z ołtarza według znaku, który był dał mąż Boży słowem Pańskiem. **6** Przetoż odpowiadając król, rzekł do męża Bożego: Proszę cię, proś oblicza Pana Boga twoego, a módl się za mną, aby się wróciła ręka moja do mnie. I modlił się mąż Boży obliczu Pańskiemu, i wróciła się ręka królewską do niego, i była jako pierwej. **7** Tedy rzekł król do męża Bożego: Pójdz ze mną do domu, abyś

się posiili, a dam ci upominek. **8** Ale rzekł mąż Boży do króla: Byśmi dał połowę domu twego, nie pojadę z tobą, ani będęjadł chleba, ani będę pili wody na tem miejscu. **9** Bo mi tak Pan rozkazał słowem swojem, mówiąc: Nie będzieszjadł chleba, ani będziesz pili wody, ani się wróciś tą drogą, któraś przyszedł. **10** Odszedł tedy inszą drogą, a nie wrócił się tą drogą, którą był przyszedł do Betel. **11** A prorok niejaki stary mieszkał w Betel, którego syn przyszedłszy, opowiedział mu wszystkę sprawę, którą był uczynił onegoż dnia mąż Boży w Betel, i słowa, które mówił do króla, opowiedzieli ojcu swemu. **12** I rzekł im ojciec ich: Któraż drogą poszedł? I pokazali synowie jego drogę, którą poszedł on mąż Boży, który był przyszedł z Judztwa. **13** Zatem rzekł synom swym: Osiodlajcie mi osła; i osiodłali mu osła, i wsiały nań, **14** I jechał za mężem Bożym, a znalazł go siedzącego pod dębem, i rzekł mu: Tyżeś jest on mąż Boży, któryś przyszedł z Judztwa? A on rzekł: Jestem. **15** I rzekł do niego: Pójdz zemną do domu, żebysjadł chleb. **16** Ale mu on rzekł: Nie mogę się wrócić z tobą, ani iść z tobą, ani będęjadł chleba, ani będę pili wody z tobą na tem miejscu; **17** Bo się stała do mnie mowa słowem Pańskiem: Nie będziesz tamjadł chleba, ani pili wody, ani się wróciś idąc tą drogą, któraś szedł. **18** Któremu on odpowiedział: I jam prorok jako i ty; Anioł też rzekł do mnie słowem Pańskiem, mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, abyjadł chleb, i pili wodę. I tak skłamał przed nim. **19** I wrócił się z nim, ajadł chleb w domu jego, i pili wodę. **20** A gdy siedzieli u stołu, stało się słowo Pańskie do proraka, który go był wrócił; **21** I zawałał na męża Bożego, który był przyszedł z Judztwa, mówiąc: Tak mówi Pan: Przetoż żeś był odpornym ustom Pańskim, a nie strzegłeś rozkazania, które przykazał Pan, Bóg twój. **22** Aleś się wrócił, ijadł chleb, a pili wodę na miejscu, o którym ci był rzekł: Nie będziesz tamjadł chleba, ani pili wody: nie będzie pochowany trup twój w grobie ojców twoich. **23** A tak gdy się najadł chleba i napił się, osiodłał osła prorokowi onemu, którego był wrócił. **24** A gdy odjechał, spotkał go lew w drodze, i zabił go. A trup jego był porzucony w drodze, a osieł stal wedle niego, lew także stał podle trupa. **25** A oto mężowie mimo idący ujrzeni trupa porzuconego na drodze i lwa stojącego podle niego: którzy przyszedłszy powiedzieli to w mieście, w którym on stary prorok mieszkał. **26** Co gdy usłyszał on prorok, który go był wrócił z drogi, rzekł: Mąż Boży jest, który był odpornym ustom Pańskim; przetoż podał go Pan lwowi, który go potarł, i zabił go według słowa Pańskiego, które mu był powiedział. **27** Nadtó rzekł do synów swoich, mówiąc: Osiodlajcie mi osła. I osiodłali. **28** A wyjechawszy znalazł trupa jego porzuconego na drodze, a osła i lwa stojące przy trupie, ale niejadł lew onego trupa, ani obraził osła. **29** Tedy wziął prorok trupa męża Bożego, a włożywszy go na osła, przywiózł go; i przyszedł do miasta swego, aby połakal i pogrzebli go. **30** A położył trupa jego w grobie swoim, i połakali go, mówiąc: Ach bracie mój! **31** A pochowawszy go, rzekł do synów swoich: Gdy ja umrę, pochowajcie mię w tym grobie, w którym jest mąż Boży pochowany; podle kości jego położcie kości moje, **32** Bo zapewne się to stanie, co obwołał słowem Pańskiem, przeciw ołtarzowi, który jest w Betel, i przeciwko wszystkim domom wyżyn, które są w miejscowościach Samaryjskich.

33 To gdy się stało, przecież się nie odwrócił Jeroboam od drogi swej złej, ale znów naczynił z pospolitego ludu kapłanów wyżyn; kto jedno chciał, poświęcał rękę jego, aby był kapelanem wyżyn. **34** I była ta rzecz domowemu Jeroboamowemu przyczyną do grzechu, aby był wykorzeniony i wygładzony z ziemi.

14 Tegoż czasu rozniemogły się Abijas, syn Jeroboama. **2** I rzekł Jeroboam do żony swej: Wstań teraz, a odmierń się, aby nie poznano, żeś ty żoną Jeroboamową, a idź do Sylo; otó tam jest Achyjasz prorok, który mi powiedział, żem miał zostać królem nad tym ludem. **3** A wziawszy z sobą dziesięcioro chleba, i placków, i faskę miodu, idź do niego; on ci oznajmi, co się stanie dziecięciu. **4** I uczyniła tak żona Jeroboamowa, a wstawszy poszła do Sylo, i weszła do domu Achyjaszowego; ale Achyjasz nie mógł już widzieć, bo mu były zaszły oczy dla starości jego. **5** A Pan rzekł do Achyjasza: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się od ciebie czego wywiedziała o synu swym, przeto że choruje; ale tak a tak rzeczesz jej, a stanie się, gdy będzie wchodziła, zmyśli się być inszą. **6** Przetoż gdy usłyszał Achyjasz tupanie nóg jej, wchodzącej we drzwi, rzekł: Wnijdź żono Jeroboamowa; przecież się zmysłasz być inszą? Jam bowiem srogim posłem do ciebie.

7 Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Ponieważem cię wywyższył z pośrodku ludu, a postanowiłem cię księciem nad ludem moim Izraelskim; **8** I oderwałem królestwo od domu Dawidowego, a dałem je tobie, tyś jednak nie był jako sługa mój Dawid, który strzegł rozkazania mego, i który chodził za mną całym sercem swojem, to tylko czyniąc, co jest dobrego w oczach moich; **9** Aleś czynił zle nad wszystkie, którzy byli przed tobą; albowiem odszedłszy, poczyniłeś sobie bogi cudze, i lane, abyś mię pobudził do gniewu, a mnieś zarzucił w tył sobie: **10** Przetoż oto Ja przywiódzę złe na dom Jeroboamowy, i wytracę z Jeroboama aż do najmniejszego szczećcia, więźnia, i opuszczonego w Izraelu, i wymiotę ostatki domu Jeroboamowego, jako wymiatają gnój, aż do czysta. **11** Tego, który z domu Jeroboamowego umrze w mieście, zjedzą psy, a który umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne, ponieważ Pan wyrzekł. **12** A ty wstawszy idź do domu twego a gdy wchodzisz będziesz do miasta, tedy umrzej dziecię. **13** I będzie go płakał wszystek Izrael, i pochowają go; bo ten sam z domu Jeroboamowego wnijdzie do grobu, przeto iż się znalazło o nim samym słowo dobre od Pana, Boga Izraelskiego w domu Jeroboamowym. **14** Wszakże postanowi sobie Pan króla nad Izraelem, który wykorzeni dom Jeroboamowy dnia tego; a co mówię, wzbudzi? I owszem już wzbudził. **15** I uderzy Pan Izraela, i zachwieje nim, jako się chwieje trzcinna na wodach, a wykorzeni Izraela z ziemi tej dobrej, która dał ojcom ich, i rozproszy je za rzekę, przeto iż sobie poczynili gaje, wzruszając Pana ku gniewu. **16** A tak wyda Izraela dla grzechu Jeroboamowego, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraela. **17** Tedy wstała żona Jeroboamowa, i poszła, a przyszła do Tersa; a gdy wstępowała na próg domu, umarło dziecię. **18** I pochowali je, a płakał go wszystek Izrael według słowa Pańskiego, które opowiedział przez sługę swego Achyjasza proroka. **19** A inne sprawy Jeroboamowe, jako walczył, i jako królował, oto spisane są w kronikach o królach Izraelskich. **20** A dni, których królował

Jeroboam, było dwadzieścia i dwa lat, i zasnął z ojcy swymi, a Nadab, syn jego, królował miasto niego. **21** Roboam też, syn Salomona, królował w Judzie. A było Roboamowi czterdzieści lat i jeden, gdy począł królować, a siedmnaście lat królował w mieście Jeruzalemie, które Pan obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich, aby tam przebywało imię jego. A imię matki jego było Naama, Ammonitka. **22** I czynił Juda zle przed Panem, a wzruszyli go ku gniewu grzechami swemi, którymi grzeszyli nad wszystko, co czynili ojcowie ich. **23** Albowiem i oni pobudowali sobie wyżyny, i ślupy, i gaje na każdym pagórku wysokim, i pod každem drzewem zielonym. **24** Byli też i Sodomczycy w onej ziemi, sprawujący się według wszystkich obrzydliwości paganów, które wyrzucił Pan od obliczności synów Izraelskich. **25** I stało się roku piątego królowania Roboama, że wyciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi. **26** I pobrał skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, wszystko to pobrał; wziął też wszystkie tarcze złote, które był sprawił Salomon; **27** Miasto których król Roboam sprawił tarcze miedziane, i poruczył je przełożonym nad piechotą, którzy strzegli drzwi domu królewskiego. **28** A gdy wchodził król do domu Pańskiego, brała je piechota, i zasięg odnosila do komor swoich. **29** A inne sprawy Roboamowe, i wszystko co czynił, azaż nie są napisane w kronikach o królach Judzkich? **30** I była wojna między Roboarem i między Jeroboarem po wszystkie dni. **31** I zasnął Roboam z ojcy swymi, a pochowany jest z nimi w mieście Dawidowem; a imię matki jego było Naama, Ammonitka. I królował Abijam, syn jego, miasto niego.

15 Roku tedy ósmnastego królowania Jeroboama, syna Nabatowego, królował Abijam nad Judą. **2** Trzy lata królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa. **3** Ten chodził we wszystkich grzechach ojca swego, które czynił przed nim; a nie było serce jego doskonale przy Panu, Bogu swoim, jako serce Dawida, ojca jego. **4** Wszakże dla Dawida dał mu Pan, Bóg jego, pochodnię w Jeruzalemie, wzbudziwszy syna jego po nim, a utwierdziwszy Jeruzalem, **5** Przetoż, że czynił Dawid, co było dobrego w oczach Pańskich, a nie uchylił się od wszystkiego, co mu rozkazało, po wszystkie dni żywota swego, oprócz sprawy z Uryjaszem Hetejczykiem. **6** I była wojna między Roboarem, i między Jeroboarem po wszystkie dni żywota jego. **7** A insze sprawy Abijamowe, i wszystko, co czynił, azaż nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich, jako i wojna między Abijamem i między Jeroboarem? **8** A gdy zasnął Abijam z ojcy swymi, pochowano go w mieście Dawidowem. I królował Aza, syn jego, miasto niego. **9** A tak roku dwudziestego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Aza nad Judą. **10** Czterdzieści lat i jeden królował w Jeruzalemie, a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa. **11** I czynił Aza, co dobrego było w oczach Pańskich, jako Dawid ojciec jego. **12** Albowiem wytracił Sodomczyki z ziemi, i wyrzucił wszystkie bałwany, których byli naczyni ojcowie jego. **13** Nadto i Maachę, matkę swoją, zrzucił z panowania, bo była sprawiła strasznego bałwana w gaju; przetoż porąbał Aza tego strasznego bałwana jej, i spalił u potoku Cedron. **14** A chociaż wyżyny nie były skażone, jednak

serce Azy było doskonałe przy Panu po wszystkie dni jego. **15** I wniósł rzeczy poświęcone ojca swego, i rzeczy, które sam poświęcił, do domu Pańskiego, srebro, i złoto, i naczynia. **16** I była wojna między Azą i między Baaza, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich. **17** Albowiem Baaza, król Izraelski, wyciągnął przeciw Judzie, a zbudował Ramę, aby nie dopuścił wychodzić i wchodzić nikomu do Azy, króla Judzkiego. **18** Ale wszyscy Aza wszystko srebro i złoto, które było pozostało w skarbiech domu Pańskiego, i w skarbiech domu królewskiego, dał je w ręce slugom swoim; i posłał je król Aza do Benadada, syna Tabremonowego, syna Hezyjonowego, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc: **19** Przymierze jest między mną i między tobą, między ojcem moim i między ojcem twoim; otoč posyłam dary, srebro i złoto; idźże, wzrusz przymierze twoje z Baazą, królem Izraelskim, aby odciągnął odemnie. **20** I usłuchał Benadad króla Azy; a posławszy hetmany z wojski, które miał przeciw miastom Izraelskim, zburzył Hijon i Dan i Abelbetmaachę, i wszystko Cynnerot, i wszystkę ziemię Neftalim. **21** Co gdy usłyszał Baaza, przestał budować Ramę, i mieszkał w Tersie. **22** Tedy król Aza zebrał wszystek lud Judzki, nikogo nie wyjmując; a pobrali kamienie z Ramy i drzewo jego, z którego budował Baaza: a zbudował z niego król Aza Gabaa Benjamino, i Masfa. **23** A inne wszystkie sprawy Azy, i wszystka moc jego, i cokolwiek czynił, i miasta, które zbudował, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich? Ale czasu starości swej chorował na nogi swoje. **24** I zasnął Aza z ojcy swymi, a pochowany jest z nimi w mieście Dawida, ojca swego. A Jozafat, syn jego, królował miasto niego. **25** Ale Nadab, syn Jeroboama, nastąpił na królestwo Izraelskie roku wtórego Azy, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata; **26** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, chodząc drogami ojca swego, i w grzechach jego, których do grzechu przywodził Izraela. **27** I zbutwiał się przeciw niemu Baaza, syn Achyjasza, z domu Isaschar; a poraził go Baaza u Giebbeton, które było Filistyńskie; bo Nadab ze wszystkim Izraelem obległ był Giebbeton. **28** I zabił go Baaza roku trzeciego Azy, króla Judzkiego, a sam królował miasto niego. **29** I stało się, gdy począł królować, że wymordował wszystek dom Jeroboamowy, a nie zostawił żadnej duszy z narodu Jeroboamowego, aż je wytracił według słowa Pańskiego, które był opowiedział przez slugę swego Achyjasza Sylonitczyka; **30** A to dla grzechów Jeroboamowych, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraelczyki, dla przestępstwa, którym wzruszył ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego. **31** A inne sprawy Nadabowe, i wszystko co czynił, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Izraelskich? **32** I była wojna między Azą, i między Baaza, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich. **33** Roku trzeciego Azy, króla Judzkiego, królował Baaza, syn Achyjasza, nad wszystkim Izraelem w Tersie przez dwadzieścia i cztery lat. **34** I czynił złe przed Panem, chodząc drogami Jeroboamowemi, i w grzechu jego, którym do grzechu przywiódł Izraelty.

16 I stało się słowo Pańskie do Jehu, syna Hananiego, przeciw Baazie, mówiące: **2** Dla tego żem cię wydzwignął z prochu, a postanowiłem cię wodzem nad ludem moim Izraelskim,

a tyś chodził drogami Jeroboamowemi, i przywiódłeś do grzechu lud mój Izraelski, pobudzając mię ku gniewu grzechami ich: **3** Otoż ja wygładzę potomki Baazy, i potomki domu jego, a uczynię dom twój, jako dom Jeroboama, syna Nabatowego. **4** Tego, który z rodu Baazy umrze w mieście, zjadą psy, a tego, który umrze na polu, zjadą ptaki powietrzne. **5** A inne sprawy Baazy, i co czynił, i moc jego, azaż to nie jest napisano w kronikach królów Izraelskich? **6** A gdy zasnął Baaza z ojcy swymi, pochowany jest w Tersie, i królował Ela, syn jego, miasto niego. **7** A tak przez proroka Jehu, syna Hananiego, stało się słowo Pańskie przeciw Baazie i przeciw domowi jego, i przeciw wszystkiemu złemu, które czynił przed obliczem Pańskiem, wzruszając go ku gniewu sprawami rąk swoich, że ma być podobnym domowi Jeroboamowemu, i dla tego, że go zabił. **8** Roku dwudziestego i szóstego Azy, króla Judzkiego, królował Ela, syn Baazy, nad Izraelem w Tersie dwa lata. **9** I sprzyiąał się przeciw niemu sluga jego Zymry, hetman nad połową wozów, gdy Ela w Tersie pijąc pijany był w domu Arsy, który był sprawcą domu królewskiego w Tersie. **10** Wtem przypadł Zymry i ranili go, i zabił go roku dwudziestego i siódmego Azy, króla Judzkiego, a królował miasto niego. **11** A gdy już królował i siedział na stolicy jego, wymordował wszystek dom Baazy, i powinno jego, i przyjacioli jego; nie zostawił z niego i szczątką. **12** A tak wygładził Zymry wszystek dom Baazy według słowa Pańskiego, które powiedział o Baazie przez proroka Jehu. **13** Dla wszystkich grzechów Baazy, i grzechów Eli, syna jego, którzy grzeszyli, i którzy przywiedli do grzechu Izraela, wzruszając ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego, próżnościami swemi. **14** Ale inne sprawy Eli, i wszystko co czynił, izali nie napisane w kronikach o królach Izraelskich? **15** Roku dwudziestego i siódmego Azy, króla Judzkiego, królował Zymry siedm dni w Tersie, gdy lud obozem leżał u Giebbeton, które jest Filistyńskie. **16** A gdy usłyszał lud leżący w obozie takową rzec, iż Zymry sprzyiąał się zabił króla: tedy wszystek Izrael postanowili królem Amrego, który był hetmanem na wojskiem Izraelskiem onegoż dnia w obozie. **17** Przetoż odciągnął Amry i wszystek Izrael z nim od Giebbeton, a obiegli Tersę. **18** A gdy obaczył Zymry, iż wzięto miasto, wszedł na pałac domu królewskiego, i spalił się ogniem z domem królewskim, i umarł. **19** A to się stało dla grzechów jego, których się dopuścił, czyniąc złe przed obliczem Pańskiem, a chodząc drogą Jeroboama, i w grzechach jego, których się dopuszczał, do grzechu przywodząc Izraela. **20** A inne sprawy Zymry i sprzyiężenie jego, które uczynił, azaż nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? **21** Tedy się rozerwał lud Izraelski na dwie części; połowa ludu szła za Tebni, synem Ginetowym, aby go uczynili królem, a połowa szła za Amrym. **22** Ale przemógił lud, który przestał z Amrym, on lud, który zostawał przy Tebni, synem Ginetowym; i umarł Tebni, a królował Amry. **23** Roku trzydziestego i pierwszego Azy, króla Judzkiego, królował Amry nad Izraelem dwanaście lat; w Tersie królował sześć lat. **24** I kupił góru Samaryi od Semera za dwa talenty srebra, i pobudował na onej górze, a nazwał imię miasta, które zbudował imieniem Semera, pana góry onej, Samaryi. **25** Ale czynił Amry złe przed oczyma Pańskimi, a dopuszczał się rzeczy gorszych, niżeli wszyscy, którzy przed

nim byli. 26 Albowiem chodził wszystkimi drogami Jeroboama, syna Nabatowego, i w grzechu jego, którym przywiódł w grzechy Izraela, wzruszając ku gniewu Pana Boga Izraelskiego, próżnościami swemi. 27 A inne sprawy Amrego, i wszystko, co czynił, i moc jego, którą pokazywał, ażato to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? 28 I zasnął Amry z ojcy swymi, a pochowany jest w Samaryi; i królował Achab, syn jego, miasto niego. 29 Achab tedy, syn Amrego, królować począł nad Izraelem roku trzydziestego i ósmego Azy, króla Judzkiego, a królował Achab, syn Amrego, nad Izraelem w Samaryi dwadzieścia i dwa lat. 30 I czynił Achab, syn Amrego, złe przed oczyma Pańskimi nad wszystkie, którzy byli przed nim. 31 I stało się, nie mając na tem dosyć, iż chodził w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, że sobie wziął za żonę Jezabelę, córkę Etbaala, króla Sydońskiego, a szedłszy służył Baalowi, i kłaniał mu się. 32 I wystawił ołtarz Baalowi w domu Baalowym, który był zbudował w Samaryi. 33 Do tego nasadził Achab gaj, a tem więcej wzruszył ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego, nad wszystkie króle Izraelskie, którzy byli przed nim. 34 Za dni jego zbudował Hiel, Betelczyk, miasto Jerycho. Na Abiramie, pierworodnym swoim, założył je, a na Segubie najmłodszym synu swym, wystawił bramy jego, według słowa Pańskiego, które powiedział przez Jozuego, syna Nunowego.

17 Tedy rzekł Eliasz Tesbita, jeden z obywateli Galaadu, do Achaba: Jako żywy Pan, Bóg Izraelski, przed którego obliczością stoję, że nie będzie tych lat rosły, ani deszczu, jedno według słów ust moich. 2 I stało się słwo Pańskie do niego, mówiąc: 3 Odejdź stąd, a obróć się na wschód słońca, i skryj się u potoku Charty, który jest przeciwko Jordanowi. 4 I będziesz pił z potoku: a rozkazałem krukom, aby cię tam żywili. 5 I poszedł, a uczynił według słowa Pańskiego, i przyszedłszy usiadł u potoku Charty, który był przeciwko Jordanowi. 6 A kruki przynosiły mu chleb imięso rano, także chleb imięso w wieczór; a pił z potoku. 7 Lecz po wyjściu niektórych dni wysechł on potok; bo nie padał deszcz na ziemię. 8 I stało się słwo Pańskie do niego, mówiąc: 9 Wstań, idź do Sarepty Sydońskiej, i mieszkaj tam; otom tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywila. 10 Tedy on wstawszy szedł do Sarepty, i przyszedł do bramy miasta, a oto tam niewiasta wdowa zbierała drwa; który zawaławszy jej, rzekł: Przynieś mi proszę trochę wody w naczyniu, abym się napił. 11 A gdy ona szła, aby przyniosła, tedy na nią zawała, i rzekł: Przynieś mi też proszę sztuczkę chleba w ręce twojej. 12 I odpowiedziała: Jako żywy Pan, Bóg twój, żeciem niemam pieczonego chleba, oprócz z garść pełną mąki w garnku, a trochę oliwy w bańce; a oto zbieram trochę drewek, abym szła, i zgotowała to sobie i synowi swemu, a zjadłszy to, abyśmy pomarli. 13 Tedy rzekł do niej Eliasz: Nie bój się. Idź, uczyń jakoś rzekła: wszakże uczyń mi z tego pierwpu podplomyk mały, i przynieś mi; potem też sobie i synowi swemu uczynisz. 14 Albowiem tak powiedział Pan, Bóg Izraelski: Mąka z garnka tego nie będzie strawiona, ani oliwy z tej bańki ubędzie, aż do dnia, gdy Pan spuści deszcz na ziemię. 15 I poszła, a uczyniła podług słowa Eliaszowego, i jadła ona i on, i wszystka czeladź jej, aż się wypełniły te dni. 16 Nie była strawiona mąka z onego

garnca, ani oliwy z bańki ubyły, według słowa Pańskiego, które powiedział przez Eliasza. 17 I stało się potem, że się rozniemogły syn onej niewiasty, pani domu onego, a była niemoc jego bardzo ciężka, tak, że w nim tchu nie zostało. 18 Przetoż rzekła do Eliasza: Cóż mnie i tobie, mężu Boży? przyszedłeś do mnie, abyś przywiódłszy na pamięć nieprawość moją, umorzył syna mego? 19 I rzekł do niej: Daj mi syna twoego; i wziąwszy go z łona jej, wniósł go na salę, na której mieszkał, i położył go na łóżu swojem. 20 I wołał do Pana, a rzekł: Panie, Boże mój, izali też utrapisz wdowę, u której mieszkam, iżes zabił syna jej? 21 A rozcigrański się nad dziecięciem po trzy kroć, wołał do Pana, mówiąc: Panie, Boże mój, niechaj się proszę wróci dusza dziecka tego w ciało jego. 22 I wysłuchał Pan głos Eliaszowy: i wróciła się dusza dziecięcia w ciało jego, i ożyło. 23 Tedy wziął Eliasz dziecię, i zniósł je z sali do domu, a oddał go matce jego, i rzekł Eliasz: Wej, syn twój żyje. 24 I rzekła niewiasta do Eliasza: Terazem poznała, iżes jest mąż Boży, a słowo Pańskie w uściech twoich jest prawda.

18 Potem po wielu dniach, mianowicie po onym roku trzecim, stało się słwo Pańskie do Eliasza, mówiąc: Idź, ukaż się Achabowi; bo spuszcza deszcz na ziemię. 2 Szedł tedy Eliasz, aby się ukazał Achabowi; a był głód gwałtowny w Samaryi. 3 I zawała Achab Abdyjasza, który był sprawcą domu jego. (A Abdyjasz się bardzo Pana bał; 4 Bo gdy mordowała Jezabel proroki Pańscy, tedy wziął Abdyjasza sto proroków, i skrył ich po pięćdziesiąt do jaskini, i żywili je chlebem i wodą.) 5 I rzekł Achab do Abdyjasza: Idź przez ziemię do wszystkich źródeł wód, i do wszystkich potoków, aza gdzie znajdziemy travę, żebymy żywo zachowali konie i muly, i żebymy nie zgubili bydła. 6 I rozdzieliłszy sobie ziemię, którą przejść mieli. Achab sam szedł jedną drogą, Abdyjasz też szedł drugą drogą osobno. 7 A gdy Abdyjasz był w drodze, oto się z nim Eliasz spotkał, który gdy go poznął, upadł na oblicze swoje, i rzekł: A tyżes jest pan mój Eliasz? 8 I odpowiedział mu: Jam jest. Idź, powiedz panu twemu: Oto Eliasz tu jest. 9 Do którego on rzekł: Cóżem zgrzeszył, iż wydawasz slugę twoego w ręce Achabowe, aby mię zabił? 10 Jako żywy Pan, Bóg twój, że niemasz narodu, i królestwa, gdzieby nie posłał Pan mój, aby cię szukano; a gdy powiedziano, iż cię niemasz, tedy obowiązał przysięga królestwa i narody, jako cię znałeś nie mogą. 11 A ty teraz mówisz: Idź, a powiedz panu twemu: Oto Eliasz. 12 I stałoby się, gdybym ja odszedł od ciebie, żebym cię Duch Pański zaniósł, gdziebym nie wiedział; a ja szedłszy opowiedziałbym Achabowi, a gdyby cię nie znalazłem, zabiłbym mię; a sluga twój boi się Pana od dzieciństwa swego. 13 Azaż nie powiedziano panu memu, com uczynił, gdy mordowała Jezabel proroki Pańscy? żem skrył z proroków Pańskich sto mężów, po pięćdziesiąt mężów w jaskini, i żywilem je chlebem i wodą? 14 A ty teraz mówisz: Idź, powiedz panu twemu: Oto Eliasz; i zabiję mię. 15 I odpowiedział Eliasz: Jako żywy Pan zastępów, przed którego obliczością stoję, że mu się dziś ukażę. 16 A tak szedł Abdyjasz przeciw Achabowi, i oznajmił mu to. Przetoż szedł Achab przeciw Eliaszowi. 17 A ujrzawszy Achab Eliasza, rzekł Achab do niego: Azaż nie ty jesteś, który czynisz zamieszanie w Izraelu? 18 Na co mu odpowiedział: Nie jać czynię zamieszanie w Izraelu, ale ty i dom ojca twoego,

gdź opuściwszy rozkazania Pańskie naśladujecie Baalów. **19** Przetoż teraz poślij, a zbierz do mnie wszystkiego Izraela na góru Karmel, i proroków Baalowych cztery sta i pięćdziesiąt, przytem proroków gajowych cztery sta, którzy jadają z stolu Jezabeli. **20** Posłał tedy Achab do wszystkich synów Izraelskich, i zebrał te proroki na góru Karmel. **21** A przystąpiwszy Eliasz do wszystkiego ludu, rzekł: I długoż będziecie chramać na obie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcież za nim; a jeżeli Baal, idźcież za nim. I nie odpowiedział mu lud i słowa. **22** Tedy rzekł Eliasz do ludu: Jam tylko sam został prorok Pański; a proroków Baalowych cztery sta i pięćdziesiąt mężów. **23** Niech nam dadzą dwóch cielców, a niech sobie obiorą cielca jednego, a porąbią go na sztuki, i włożą na drwa; ale ognia niech nie podkładają; ja też przygotuję drugiego cielca, którego włożę na drwa, a ognia nie podłożę. **24** Potem wzywajcie imienia bogów waszych, a ja będę wzywał imienia Pańskiego, a Bóg, który się ozwie przez ogień, ten niech będzie Bogiem. Na co odpowiadając wszystek lud rzekł: Dobrżeś powiedział. **25** I rzekł Eliasz do proroków Baalowych: Obierzcie sobie cielca jednego, a zgotujcie go pierwej, bo was jest więcej; wzywajcie imienia bogów waszych, ale ognia nie podkładajcie. **26** A tak wzięli cielca, którego im dał, a zgotowawszy wzywali imienia Baalowego od poranku aż do południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było głosu, ani ktoby odpowiedział. I skakali koło ołtarza, który byli uczynili. **27** A gdy było południe, naśmiewał się z nich Eliasz, mówiąc: Wolajcie większym głosem, ponieważ jest bóg; tylko że się albo zamyślił, albo jest zabawny, albo też jest w drodze; albo też śpi, aza ucuci. **28** A tak wołał głosem wielkim, i rzezali się według zwyczaju swego nożami i włóczenkami, aż się krew oblewali. **29** I stało się, gdy minęło południe, że proroków aż do czasu ofiarowania ofiary śniednej; ale nie było głosu, ani ktoby odpowiedział, ani ktoby wysłuchał. **30** Zatem rzekł Eliasz do wszystkiego ludu: Przystąpcie do mnie. I przystąpił wszystek lud do niego. Tedy naprawił ołtarz Pański, który był rozwalony. **31** Albowiem wziął Eliasz dwanaście kamieni; (według liczby pokolenia synów Jakóbowych, do którego się stało słowo Pańskie, mówiąc: Izrael będzie imię twoje.) **32** I zbudował z tego kamienia ołtarz w imię Pańskie, a uczynił około ołtarza szeroki rów, aby mógł dwie miary zboża wysiąść. **33** Potem ułożył drwa, i na sztuki porąbał cielca, i kładł go na drwa. **34** I rzekł: Napełnijcie cztery wiadra wodą, a wylijcie na całopalenie i na drwa. Rzekł nadto: Powtórzcie, i powtórzyl; rzekł jeszcze: Uczynicie po trzecie, i uczynili po trzecie. **35** Tak że płynęły wodyoko ołtarza, aż i rów był napełniony wodą. **36** I stało się, gdy był czas sprawowania ofiary śniednej, przystąpił Eliasz prorok, i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka, i Izraela! dziś niech poznaja, żeś ty jest Bogiem w Izraelu, a jam sługa twój, a żem według słowa twoego uczynił to wszystko. **37** Wysłuchaj mi Panie, wysłuchaj mię, aby poznal ten lud, żeś ty Panie jest Bogiem, gdybyś zaś nawrócił serca ich. **38** Tedy spadł ogień Pański, i pożarł całopalenie, i drwa, i kamienie, i proch; a wodę, która była w rowie, wysuszył. **39** Co gdy ujrzał wszystek lud, upadli na oblicze swe, i rzekli: Pan jest Bogiem, Panci jest Bogiem. **40** Tedy rzekł Eliasz do nich: Pojmajcie proroki Baalowe, a żaden niech z nich nie uchodzi. I pojmano

je. A tak odwrócił je Eliasz do potoku Cyson, i tamże je pobil. **41** Potem rzekł Eliasz do Achaba: Idź, jedz, a pij; albowiem oto szum dzduż wielkiego. **42** Tedy szedł Achab, aby jadł i pił; a Eliasz wstąpił na wierzch Karmelu, i polożył się na ziemię, a włożył twarz swoją między kolana swoje. **43** Potem rzekł do sługi swego: Idź teraz, a spojrzyj ku morzu. Który poszedł, a spojrzałszy rzekł: Niemasz nic. Zasię rzekł: Idź, a wracaj się po siedm kroć. **44** A za siódmym razem rzekł: Oto obłok mały jako dłoń człowiecka występuje z morza. Tedy on rzekł: Idź, a powiedz Achabowi: Zaprzegaj, a ujeżdżaj, aby cię deszcz nie zastał. **45** I stało się między tem, że się niebiosa obłokami i wiatrem zaćmili, skąd był deszcz wielki. A tak wsiadłszy Achab, jechał do Jezreela. **46** A ręka Pańska była nad Eliaszem; i przepasał biodra swe, i biegał przed Achabem, aż przyszedł do Jezreela.

19 Tedy oznajmił Achab Jezabeli wszystko, co uczynił Eliasz, a iż prawie wszystkie proroki pomordowały mieczem. **2** Przetoż postała Jezabela posła do Eliasza, mówiąc: To mi niech uczynią bogowie, i to mi niech przyczynią, jeżeli o tym czasie jutro nie polożę duszy twojej, jako duszy któregoż z onych. **3** Co gdy wyrozumiał Eliasz, wstał i odszedł, aby duszę swą zachował, a przyszedł do Beerseby, która była w Judztwie, i zostawił tam sługę swego. **4** A sam poszedł w puszcze na jeden dzień drogi: a gdy przyszedł, i usiadł pod jednym jałowcem, życzył sobie umrzeć, i rzekł: Dosyć już, o Panie; weźmijże duszę moją, bom nie jest lepszym nad ojców moich. **5** I polożył się, a zasnął pod onym jałowcem, a oto w tenże czas tknął go Anioł i rzekł mu: Wstań, a idz. **6** A gdy się obejrzał, oto w głowach jego był chleb na węglu upieczone i czasza wody. A tak jadł i pił, i polożył się znowu. **7** Potem wrócił się Anioł Pański powtore, i tknął go, a rzekł: Wstań, idz, albowiem daleką masz drogę przed sobą. **8** A tak wstawszy jadł i pił, a szedł w mocy pokarmu onego czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż do góry Bożej Horeb. **9** I wszedł tam do jaskini, a przenocował tam. A oto słowo Pańskie do niego, mówiąc: Cóż tu czynisz Eliaszu? **10** Który odpowiedział: Gorliwiem się zastawał o Pana, Boga zastępów; albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze twoje, ołtarze twoje zburzyli, i proroki twoje mieczem pomordowali, a zostałem ja sam, i szukają duszy mojej, aby mi ją odjęli. **11** Tedy onże głos rzekł: Wynijdź, a stani na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, i wiatr gwałtowny i mocny podwarczący góry, i łamiący skały przed Panem; ale Pan nie był w onym wietrze. Za wiatrem było trzeciemie ziemi; ale nie był Pan i w onem trzęsieniu. **12** Za trzęsieniem był ogień; ale Pan nie był w ogniu; za ogniem był głos cichy i wolny. **13** To gdy usłyszał Eliasz, zakrył oblicze swoje płaszczem swoim, a wyszedłszy stanął we drzwiach jaskini. A oto do niego głos mówiący: Co tu czynisz Eliaszu? **14** A on odpowiedział: Gorliwiem się zastawał o Pana, Boga zastępów; albowiem opuścili przymierze twoje synowie Izraelscy, ołtarze twoje poburzyli, a proroki twoje mieczem pomordowali, i zostałem ja sam, i szukają duszy mojej, aby mi ją odjęli. **15** Ale Pan rzekł do niego: idź, wróć się drogą tą na puszcze Damaska, a gdy tam przyjdziesz, pomażesz Hazaela za króla nad Syrią; **16** A Jehu, syna Namsy, pomażesz za króla

nad Izraelem, a Elizeusza, syna Safatowego, z Abelmechola, pomażesz za proroka miasto siebie. **17** I stanie się, że ktokolwiek ujdzie miecza Hazałowego, zabije go Jehu, a ktokolwiek ujdzie miecza Jehu, zabije go Elizeusz. **18** Jednakiem sobie zachował w Izraelu siedm tysięcy, których wszystkich kolana nie klaniały się Baalowi, i których wszystkich usta nie całowały go. **19** A tak on odszedłszy stamtąd, znalazł Elizeusza, syna Safatowego, a on orze, a dwanaście jarzm wołów przed nim, a sam był przy dwunastem jarzmie, a idąc mimo niego Eliasz, wrzucił na płaszcz swój. **20** Który opuściwszy woły bierzał za Eliaszem, i rzekł: Niech pociały proszę ojca mego, i matkę moję, a pójdę za tobą; któremu rzekł: Idź, a wróć się zasię, ponieważ widzisz, com ci uczynił. **21** A tak wróciwszy się do niego wziął parę wołów, i zabił je, a przy drwach z pluga nawarzyłmięsa z nich, i dał ludowi, i jedli. A wstawszy szedł za Eliaszem, i służył mu.

20 Tedy Benadad, król Syryjski, zebrał wszystko wojsko swoje, mając z sobą trzydzieści i dwóch królów, przytem jezdne i wozy; a przyciągnąwszy obiegł Samaryję i dobywał jej. **2** I wyprawił posły do Achaba, króla Izraelskiego, do onego miasta; **3** I rzekł mu: Tak mówi Benadad: Srebro twoje i złoto twoje moje jest; także żony twoje i synowie twoi najcudniejsi moi są. **4** I odpowiedział król Izraelski a rzekł: Według słowa twoego królu, panie mój, twojem ja, i wszystko, co mam. **5** A wróciwszy się posłowie do niego, rzekli: Tak powiedział Benadad, mówiąc: Posłałem do ciebie, abyś rzecznos: Srebro twoje, i złoto twoje, i żony twoje, i syny twoje dasz mi. **6** Ale wiedz, że jutro o tym czasie poślę slugi moje do ciebie, którzy wysperają dom twój, i domy slug twoich, i wszystko, w czem się kochasz, w ręce swe wezmą, i rozbiorą. **7** A tak wezwał król Izraelski wszystkich starszych ziemi onej, i rzekł im: Uważcie proszę, a obaczcie, żeć ten zlego szuka; albowiem poślą do mnie po żony moje, i po syny moje, i po srebro moje, i po złoto moje, a nie odmówiłem mu. **8** I rzekli do niego oni wszyscy starsi, i wszyscy lud: Nie słuchaj ani przyzwalał. **9** Przetoż odpowiedział posłom Benadadowym: Powiedziecie królowi, panu memu: wszystko, o coś poślą do slugi twoego przedtem, uczynią: ale tej rzeczy uczynić nie mogę. A tak posłowie odeszli, i odnieśli mu odpowiedź. **10** Znowu poślą do niego Benadad i rzekł: Niech mi to uczynią bogowie, i to niech przyczynią, jeśli się dostanie prochu Samary po garści wszystkiemu ludowi, który za mną idzie. **11** I odpowiedział król Izraelski, a rzekł: Powiedziecie mu: Niech się nie chlubi zbrojny, jako ten, który złożył zbroję. **12** A gdy Benadad usłyszał to słowo, (a on w tenczas z królmi pił w namiotach,) i rzekł do slug swych: Ruszcie się. I ruszyli się ku miastu. **13** A oto, niektóry prorok przyszedł do Achaba, króla Izraelskiego, i rzekł: Tak powiada Pan: Izażeś nie wiedział tego wszystkiego wielkiego mnóstwa? Oto Ja je dam w rękę twoję dzisiaj, abyś wiedział, żem Ja Pan. **14** Tedy rzekł Achab: Przez kogoż? A on odpowiedział: Tak mówi Pan: przez slugi książąt powiatowych. I rzekł: Którz pocznie bitwę? Tedy mu on odpowiedział: Ty. **15** Obliczył tedy slugi książąt powiatowych, których było dwieście trzydzieści i dwa; a po nich policzył wszystek lud, wszystkich synów Izraelskich siedm tysięcy. **16** I wyszli o południu. A Benadad pił, i upił się w

namiotach, sam i trzydzieści i dwóch królów, pomocników jego. **17** A tak wyszli sługii książąt powiatowych naprzód. Tedy poślą Benadad, (gdy mu powiedziano, mówiąc: Mężowie wyszli z Samaryi,) **18** I rzekł: Chociażby o pokój szli prosić, pojmajcie je żywo; chociażby też ku bitwie wyszli, żywo je pojmajcie. **19** A gdy oni sługii książąt powiatowych wyszli z miasta, i inne wojsko za nimi, **20** Poraził każdy męża swego, tak, że uciekli Syryjczycy, i gonili je Izrael; uciekli też Benadad, król Syryjski, na koniu i z jezdnymi. **21** Potem wyciągnął król Izraelski, i pobił konie i wozy, a poraził Syryjczyka porażką wielką. **22** Znowu przyszedł prorok do króla Izraelskiego, i rzekł mu: Idź, zmacniaj się, a wiedz i bacz, co masz czynić; albowiem po roku król Syryjski wyciągnie przeciwko tobie. **23** Tedy sługii króla Syryjskiego rzekli do niego: Bogowie ich są bogowie górní, przetoż nas przemożli; a wszakże zwiedźmy z nimi bitwę w polu a ujrzyz, jeżeli ich nie przemożemy. **24** Przetoż tak uczył: Odpraw krółów, każdego z miejsca swego, a postanów hetmanów miasto nich. **25** A ty nalicz sobie wojska z swoich, jako było wojsko onych, którzy polegli, a koni jako one konie, a wozów, jako one wozy, i stoczymy bitwę z nimi w polu, a ujrzyz, jeżeli ich nie przemożemy. I usłuchał głosu ich, a uczynił tak. **26** A gdy wyszedł rok, obliczył Benadad Syryjczyki, a ciągnął ku Afeku na wojnę przeciw Izraelitom. **27** Synowie Izraelscy także są obliczeni, a nabrawszy z sobą żywioły, ciągnęli przeciwko nim. I położyli się obozem synowie Izraelscy przeciwko nim, jakoby dwa małe stadka kóz; a Syryjczycy napełnili ziemię. **28** Tedy przyszedł mąż Boży, i mówił do króla Izraelskiego, a rzekł: Tak mówi Pan: Przetoż iż mówili Syryjczycy: Bogiem gó jest Pan, a nie jest Bogiem równim, podam to wszystko mnóstwo wielkie w ręce twoje, abyście wiedzeli, żem Ja Pan. **29** A tak oni leżeli obozem przeciwko nim przez siedm dni. I stało się dnia siódmego, że stoczyli bitwę, i porazili synowie Izraelscy Syryjczyków sto tysięcy pieszych jednegoż dnia. **30** A ostatek uciekli do Afeku miasta, i upadł mur na dwadzieścia i siedm tysięcy mężów, co byli pozostali. A Benadad uciekszy przyszedł do miasta, i skrył się do najskrytszej komory. **31** Ale mu rzekli sługii jego: Słychaliśmy za pewne, że królowie domu Izraelskiego są królowie miłośnieri. Niech włożymy proszę wory na biodra nasze, i powrozy na głowy nasze, a wynijdziemy do króla Izraelskiego, snać żywo zostwi duszę twoję. **32** Tedy opasali wormi biodra swe, a włożyli powrozy na głowy swoje i przyszli do króla Izraelskiego, i rzekli: Benadad, sluga twój, mówi: Niech żyje proszę dusza moja! A on rzekł: a żywże jeszcze? Brat to mój. **33** A oni mężczyzna wziąwszy to za dobry znak, i prędko uchwyciwszy to słwo od niego, rzekli: Bratci twój Benadad. I rzekł: Idźcież, przywiedźcie go. Przetoż wyszedł do niego Benadad, i kazał mu wsiąść na wóz. **34** I rzekł do niego Benadad: miasta, które wziął ojciec mój ojcu twemu, powróć, a ty ulice sobie poczynisz w Damaszku, jako poczynił ojciec mój w Samaryi. I odpowiedział: Ja według przymierza puszczę cię wolno. A tak z nim uczynił przmierze i puścił go wolno. **35** Tedy niektóry mąż z synów prorockich rzekł do bliźniego swego z rozkazania Pańskiego: Uderz mię proszę; ale go nie chciał on mąż uderzyć. **36** I rzekł mu: Przetoż iżes nie usłuchał głosu Pańskiego, oto skoro odejdziesz odemnie, zabije cię lew. A gdy

odszedł od niego, znalazł go lew, i zabił go. **37** Potem znalazł drugiego męża, i rzekł mu: Uderz mnie proszę; który mąż tak go uderzył, że go ranili. **38** Szedł tedy on prorok, a zabiegał królowi na drodze, i odmienił się, zasłoniwszy oczy swoje. **39** A gdy król mijał, zawała na króla, i rzekł: sługa twój wyszedł w pośrodek bitwy, a oto mąż przyszedłszy przywiódł do mnie męża, i rzekł: Strzeż tego męża; bo jeżelibyś go opuścił, dusza twoja będzie za duszę jego, albo talent srebra odważysz. **40** Wtem gdy się sługa twój zabawił tem i owem, oto on zniknął. Tedy rzekł do niego król Izraelski: Taki jest sąd twój, sameś się osądził. **41** A on zaraz odjął zaslonę od oczu swych, i poznał go król Izraelski, że był prorokiem. **42** Zatem rzekł do niego: Tak mówi Pan: Ponieważes wypuścił z ręki swej męża godnego śmierci, dusza twoja będzie za duszę jego, i lud twój za lud jego. **43** Przetoż odszedł król Izraelski do domu swego smutny i zagniewany, i przyszedł do Samary.

21 I stało się potem: Miał Nabot Jezreelita winnicę, która była w Jezreelu podле pałacu Achaba, króla w Samary. **2** I rzekł Achab do Nabota, mówiąc: Daj mi winnicę twoję, abym miał z niej ogród dla jarzyn, albowiem bliska jest domu mego; a dam ci za nię winnicę lepszą, niżli ta jest; albo jeśli się zda, dam ci pieniądze, ile stoi. **3** I odpowiedział Nabot Achabowi: Nie daj tego Panie, abym ci miał dać dziedzictwo ojców moich. **4** Tedy przyszedł Achab do domu swego smutny i zagniewany dla słowa, które mu rzekł Nabot Jezreelita, mówiąc: Nie dam ci dziedzictwa ojców moich; i uklądł się na łóżu swem, a odwrócił twarz swoją, i nie jedł chleba. **5** Wtem przyszedłszy do niego Jezabela, żona jego, rzekła mu: Przedże duch twój tak smutny, że nie jesz chleba? **6** I odpowiedział jej: Przetoż żem mówił z Nabotem Jezreelitą, i rzekłem mu: Daj mi winnicę twoję za pieniądze, albo jeśli chcesz, dam ci winnicę za nię; ale on odpowiedział: Nie dam ci winnicy mojej. **7** Tedy rzekła do niego Jezabela, żona jego: I także ty sprawujesz królestwo Izraelskie? Wstań, jedz chleb, a bądź dobrzej myśli; ja tobie dam winnicę Nabota Jezreelity. **8** A tak napisała list imieniem Achabowem, który zapieczętowała pieczęcią jego, i posłała on list do starszych i do przedniejszych, którzy byli w mieście jego, i mieszkali z Nabotem. **9** A napisała on list w ten sposób: Zapowiedzie post, a posadźcie Nabota między przedniejszymi z ludu; **10** I postawcie dwóch mężów przewrotnych przeciw niemu, którzyby przeciwko niemu świadczyli, mówiąc: Złozeczyłeś Bogu i królowi; potem wywiedźcie go, a ukamionujcie go, aby umarł. **11** I uczynili mężowie onego miasta starsi i przedniejsi, którzy mieszkali w onem mieście jego, jako była wskazała do nich Jezabela, według tego, jako napisano było w liście, który posłała do nich. **12** Zapowiedzieli post, i posadzili Nabota między przedniejszymi z ludu. **13** Potem przyszli dwaj mężowie przewrotni, i usiedli przeciw niemu, a świadczyli przeciwko niemu oni mężowie przewrotni, to jest przeciw Nabotowi przed ludem, mówiąc: Złozeczył Nabot Bogu i królowi. I wywiedli go za miasto, i ukamionowali go, i umarł. **14** I posłał do Jezabeli, mówiąc: Ukamionowan jest Nabot, i umarł. **15** I stało się, gdy usłyszała Jezabela, że ukamionowany był Nabot, a iż umarł, rzekła Jezabela do Achaba: Wstań, posiadź winnicę Nabota Jezreelity, któryc jej nie chciał dać za pieniądze; albowiem

nie żyje Nabot, ale umarł. **16** A tak usłyszałszy Achab, że umarł Nabot, wstał, a szedł do winnicy Nabota Jezreelity, aby ją posiadł. **17** Tedy się stało słowo Pańskie do Elijasza Tasbitę, mówiąc: **18** Wstań, idź przeciw Achabowi, królowi Izraelskiemu, który jest w Samary; oto jest na winnicy Nabotowej, do której szedł, aby ją posiadł. **19** I rzeczesz do niego, mówiąc: Tak mówi Pan: Azaś nie zabił i nie posiadał? Powiedzże mu, mówiąc: Tak mówi Pan: Tak jako psy lizali krew Nabotową, tak też pewnie psy będą lizać krew twoję. **20** I rzekł Achab do Elijasza: A jużesz mi znalaź nieprzyjacielu mój? A on odpowiedział: Znalazłem; albowiemy się zaprzedał, abyś czynił złość przed oczyma Pańskimi. **21** Oto Ja przywiódę na cię złe, a odejmę potomki twe, i wytracę z domu Achabowego, aż do najmniejszego szczenięcia, i więźnia, i opuszczonego w Izraelu. **22** A uczynię z domem twoim, jako z domem Jeroboama, syna Nabatowego, i jako z domem Baazy, syna Ahyjaszowego, dla rozdrażnienia, któreremeś mię do gniewu pobudził, i przywiódłszy do grzechu Izraela. **23** Także i o Jezabeli rzekł Pan, mówiąc: Psy zjadzą Jezabelę między murami Jezreelskimi. **24** Tego, który umrze z domu Achabowego w mieście, psy zjadzą, a tego, który umrze na polu, zjadzą ptaki powietrzne. **25** Albowiem nie był nikt jako Achab, któryby siebie samego zaprzedał, aby czynił złe przed oczyma Pańskimi; bo go poduszcząła Jezabela, żona jego. **26** Albowiem się dopuścił rzeczy bardzo obrzydłych, chodząc za bałwanami według wszystkiego, jako czynili Amorejczycy, których wygnał Pan przed obliczem synów Izraelskich. **27** A gdy usłyszał Achab te słowa, rozdarł odzienie swoje, a włożywszy wóz na ciało swoje, pości i leżał w worze, a chodził po maluczkach. **28** I stało się słwo Pańskie do Elijasza Tesbitę, mówiąc: **29** Widziałeś, jako się upokoryzł Achab przed twarzą moją? Ponieważ się tedy upokoryzł przed twarzą moją, nie przywiódę tego złego za dni jego; ale za dni syna jego przywiódę to złe na dom jego.

22 A nie było przez trzy lata wojny między Syryjczykami i między Izraelczykami. **2** I stało się roku trzeciego, że przyjechał Jozafat król Judzki, do króla Izraelskiego. **3** Tedy rzekł król Izraelski do slug swoich: Nie wiecie, iż nasze jest Ramot Galaad? A my zaniedbywamy odebrać go z ręki króla Syryjskiego. **4** Przetoż rzekł do Jozafata: Pociagnieszze ze mną na wojnę przeciwko Ramot Galaad? I rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Jakom ja, tak i ty: jako lud mój, tak lud twój; jako konie moje, tak konie twoje. **5** Nadto rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Spytaj się proszę dziś słowa Pańskiego. **6** A tak zebrał król Izraelski proroków około czterech set mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć na wojnę przeciwko Ramot Galaad? czy zaniechać? I odpowiedzieli mu: Cagnij; bo je Pan da w ręce królewskie. **7** Ale Jozafat rzekł: Nie maszże tu którego proroka Pańskiego, żebyśmy się go pytali? **8** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Jest jeszcze mąż jeden, przez któregośmy się mogli radzić Pana; ale go ja nienawidzę, bo mi nic dobrego nie prorokuje, jedno złe, Micheasz, syn Jemla. I rzekł Jozafat: Niech tak nie mówi król. **9** A tak zawała król Izraelski komornika niektórego, i rzekł: Przywieź tu rychło Micheasza, syna Jemlowego. **10** Między tem król Izraelski,

i Jozafat, król Judzki, siedzieli na stolicach swoich, ubrani w szaty królewskie, na placu u wrót bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. **11** A Sedechyjasz, syn Chenaana, sprawił sobie rogi żelazne, i rzekł: Tak mówi Pan: Temi będziesz bóld Syryjczyki, aż je wyniszczysz. **12** Także wszyscy prorocy prorokowali, mówiąc: Ciagnij do Ramot Galaad, a będzie się szczęściło; albowiem je poda Pan w ręce królewskie. **13** Tedy poseł, który chodził, aby przyzwał Micheasza, rzekł do niego, mówiąc: Oto teraz słowa proroków jednemi ustę dobrze tuszą królowi; niechże będzie proszę słwo twoje, jako słwo jednego z nich, a mów dobre rzeczy. **14** I rzekł Micheasz: Jako żywy Pan, że co mi kolwiek rzecze Pan, to mówić będę. **15** A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheaszu, mamyż ciagnąć na wojnę przeciw Ramot Galaad, czyli zaniechać? A on mu rzekł: Ciagnij, a będzie się szczęściło; albowiem je poda Pan w ręce królewskie. **16** I rzekł do niego król: A wieleż cię razy mam przysięgą obowiązać, abyś mi nie mówił jedno prawdę w imieniu Pańskiego? **17** Przetoż rzekł: Widziałem wszystek lud Izraelski rozproszony po górah jako owce, które nie mają pasterza; bo rzekł Pan: Nie mają ci pana; niech się wróci każdy do domu swego w pokoju. **18** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Izażem ci nie powiadał, że mi nie miał prorokować dobrego, ale złe? **19** A Micheasz rzekł: Słuchajże tedy słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na stolicy swojej, i wszystko wojsko niebieskie stojące po prawicy jego, i po lewicy jego. **20** I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, aby szedł a upadł w Ramot Galaad? A gdy mówił jeden tak, a drugi inaczej; **21** Tedy wystąpił duch, i stanął przed Panem, mówiąc: Ja go zwiodę. A Pan mu rzekł: Przez cóż? **22** Odpowiedział: Wynijdę, a będą duchem klamiwym w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł mu Pan: Zwiedziesz, i pewnie przemożesz. Idźże, a czyn tak. **23** Przetoż teraz oto dał Pan ducha klamiwego w usta tych wszystkich proroków twoich, gdyż Pan wyrzekł przeciwko tobie złe. **24** Tedy przystąpiwszy Sedechyjasz, syn Chenaana, uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Kiedyż odszedł Duch Pański odemnie, aby z tobą mówić? **25** I odpowiedział Micheasz: Oto ty ujrzyz dnia onego, kiedy wnijdziesz do najskrytszej komory, abyś się skrył. **26** I rzekł król Izraelski: Weźmij Micheasza, a wiedź go do Amona, starosty miejskiego, i do Joasa, syna królewskiego. **27** I rzeczesz: Tak mówi król: Wsadźcie tego męża do więzienia; a dawajcie mu jeść chleb utrapienia i wodę ucisku, aż się wrócę w pokoju. **28** Ale odpowiedział Micheasz: Jeżeliże się wrócisz w pokoju, tedyż nie mówił Pan przez mnie. Nadtorek rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie. **29** A tak ciagnął król Izraelski i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad. **30** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Odmienię się, gdy pojdę do bitwy; ale ty ubierz się w szaty twoje. I odmienił się król Izraelski, a szedł ku bitwie. **31** A król Syryjski rozkazał był hetmanom, których było trzydzieści i dwa nad wozami jego, mówiąc: Nie potykajcie się ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraelskim. **32** I stało się, gdy ujrzał Jozafata hetmani, co byli nad wozami, rzekli: Zaprawdę to król Izraelski; i obrócili się przeciwko niemu, chcąc się z nim potykać; ale Jozafat zawałał.

33 Wtem obaczywszy hetmani, co byli nad wozami, że nie ten był król Izraelski, odwrócili się od niego. **34** Lecz mąż niektórych

strzelił z łuku na niepewne, i postrzelił króla Izraelskiego między nity i między pancerz; który rzekł woźnicy swemu: Nawróć, a wywieźmię z wojska; bom jest raniony. **35** I wzmożła się bitwa dnia onego, a król stał na wozie przeciw Syryjczykom: potem umarł w wieczór, a krew ciekła z rany jego na wóz. **36** Tedy wołał woźny w wojsku, gdy już słorice zachodziło, mówiąc: Wróć się każdy do miasta swego i każdy do ziemi swojej. **37** A tak umarł król, a odwiezion jest do Samaryi, i pochowano go w Samaryi. **38** A gdy umywano wóz w sadzawce Samaryjskiej, lizali psy krew jego, także gdy umywano zbroję jego: według słowa Pańskiego, który był powiedział. **39** A inne sprawy Achabowe i wszystko, co czynił, i dom z kości słoniowych, który zbudował, wszystkie też miasta, które pobudował, azaż to nie jest spisane w kronikach o królach Izraelskich? **40** I zasnął Achab z ojcamy swymi, a królował Ochozyjasz, syn jego, miasto niego. **41** A Jozafat, syn Azy, począł królować nad Judą czwartego roku za panowania Achaba, króla Izraelskiego. **42** A Jozafat miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jerozalemie; a imię matki jego było Azuba, córka Salajowa. **43** I chodził po wszystkiej drodze Azy, ojca swego, a nie odchylał się od niej, czyniąc to, co było dobrego przed oczyma Pańskimi. Wszakże iż wyżynie nie poburzyły, jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach. **44** Uczynił też pokój Jozafat z królem Izraelskim. **45** A inne sprawy Jozafatowe, i moc jego, której dokazywał, i jako walczył, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Judzkich? **46** Ten wyplenił z ziemi ostatek Sodomczyków, którzy byli pozostali za dni Azy, ojca jego. **47** Na ten czas nie było króla w Edomskiej ziemi; tylko starosta był miasto króla. **48** I nasprawiał Jozafat okrętów na morze, aby chodziły do Ofir po złoto. Ale nie doszły; bo się rozbiły one okręty w Asyjon Gaber. **49** Rzekł także był Ochozyjasz, syn Achaba, do Jozafata: Niechjadą słudzy moi z slugami twymi w okrętach. Ale niechciał Jozafat. **50** Zasnął tedy Jozafat z ojcamy swymi, i pochowany jest z ojcamy swymi w mieście Dawida, ojca swego; a królował Joram, syn jego, miasto niego. **51** Ochozyjasz, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samaryi roku siedemnastego Jozafata, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata. **52** I czynił zle przed oczyma Pańskimi, chodząc drogą ojca swego, i drogą matki swej, i drogą Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechów Izraela. **53** Służył także Baalowi, a kłaniał mu się, i pobudzał do gniewu Pana, Boga Izraelskiego, według wszystkiego, co czynił ojciec jego.

II Królewska

1 I odstąpił Moab od Izraela po śmierci Achabowej. **2** A Ochozyjasz spadł przez kratę sali swej, którą miał w Samary, i rozniemogł się. I wyprawił posły, mówiąc im: Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkarońskiego, jeżeli powstanę z tej choroby. **3** Ale Anioł Pański rzekł do Eliasza Tesbita: Wstań, idź przeciwko posłom króla Samary, i mów do nich: Izali niemasz Boga w Izraelu, iż się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkarońskiego? **4** Przetoż tak mówi Pan: Z łóża, na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz. I odszedł Eliasz. **5** A gdy się posłowie wrócili do niego, rzekł do nich: Czemuście się wrócili? **6** Odpowiedzieli mu: Mąż niektórych zaszedł nam drogę, i mówił do nas: Idźcie, wróćcie się do króla, który was posłał, i rzecziecie mu: Tak mówi Pan: Izaliż niemasz Boga w Izraelu, że się posyłasz radzić Beelzebuba, boga Akkarońskiego? Przetoż z łóża na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz. **7** I rzekł do nich: Cóż za osoba była tego męża, który wam zaszedł drogę, i mówił do was te słowa? **8** I opowiedzieli mu: Mąż kosmaty, a pasem skórzanym przepasany na biodrach swych. I rzekł: Eliasz Tesbita jest. **9** Przetoż posłał do niego pięćdziesiątnika z pięćdziesięcioma jego, który poszedł do niego, (a oto siedział na wierzchu góry,) i rzekł mu: Mężu Boży, król rozkazał, abyś zstąpił. **10** A odpowiadając Eliasza, rzekł pięćdziesiątnikowi: Jeżeliem jest mąż Boży, niech ogień zstąpi z nieba, a pożre ciebie i pięćdziesięciu twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba, i pożarł go i pięćdziesięciu jego. **11** Znowu posłał do niego pięćdziesiątnika drugiego z pięćdziesięcioma jego, który mówił do niego, i rzekł: Mężu Boży, tak mówi król: Rychło zstąp. **12** I odpowieǳiał Eliasz, a rzekł mu: Jeżeliem jest mąż Boży, niech zstąpi ogień z nieba, a pożre ciebie i pięćdziesiąt twoich. Tedy zstąpił ogień Boży z nieba, i pożarł go i pięćdziesięciu jego. **13** Tedy jeszcze posłał pięćdziesiątnika trzeciego z pięćdziesięcioma jego. Przetoż poszedł pięćdziesiątnik on trzeci, a przyszedłszy poklepnął na kolana swoje przed Eliaszem, a prosząc go pokornie, mówił do niego: Mężu Boży, proszę niech będzie droga dusza moja, i dusza tych slug twoich pięćdziesięciu w oczach twoich: **14** Oto zstąpił ogień z nieba, i pożarł dwóch pięćdziesiąników pierwszych z pięćdziesięciu ich; ale teraz niech będzie droga dusza moja w oczach twoich. **15** I rzekł Anioł Pański do Eliasza: Zstąp z nim, nie bój się twarzy jego. Który wstawszy poszedł z nim do króla. **16** I rzekł mu: Tak mówi Pan: Przetoż, żeś wyprawił posły radzić się Beelzebuba, boga Akkarońskiego, jakoby Boga nie było w Izraelu, abyś się pytał słowa jego, dlatego z łóża, na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz. **17** A tak umarł według słowa Pańskiego, które mówił Eliasz. I królował Joram miasto niero, roku wtórego Jorama, syna Jozafatowego, króla Judzkiego; albowiem on nie miał syna. **18** A inne sprawy Ochozyjaszowe, które czynił, azaż nie są napisane w kronikach o królach Izraelskich?

2 I stało się, gdy miał wziąć Pan Eliasza w wicherze do nieba, że wyszedł Eliasz z Elizeuszem z Galgal. **3** I rzekł Eliasz do Elizeusza: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał aż do Betel. I rzekł

Elizeusz: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszcę. I przyszli do Betel, do Elizeusza, i rzekli do niego: Wiesz, iż dziś Pan weźmie od ciebie pana twego? A on rzekł: Wiem; milczcie tylko. **4** Znowu rzekł mu Eliasz: Elizeusz, proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jerycha. A on odpowiedział: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszcę. A tak przyszli do Jerycha. **5** Tedy przystąpiwszy synowie prorocy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, rzekli do niego: Wiesz, że dziś Pan weźmie pana twego od ciebie? A on rzekł: Wiem; milczcie. **6** Jeszcze mu rzekł Eliasz: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jordanu. Który odpowieǳiał: Jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że się ciebie nie puszcę. **7** I szli obadwaj. A pięćdziesiąt mężów synów prorockich szli, i stanęli przeciwko z daleko; ale oni obaj stanęli nad Jordanem. **8** A wziąwszy Eliasza płaszcz swój, zwinął go, i uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli obaj po suszy. **9** A gdy przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwiej niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie; **10** Ale mu on odpowieǳiał: Trudnej rzeczy pożądał; wszakże ujrzyści mię, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie; ale jeżeli nie ujrzysz, nie stanieć się. **11** I stało się, gdy oni przecię szli rozmawiając, oto wóz ognisty, i konie ogniste rozłączyły obydwoch. I wstąpił Eliasz w wicherze do nieba. **12** Co Elizeusz widząc, wołał: Ojcie mój, ojcie mój! Wozie Izraelski i jazdo jego. I nie widział go więcej. A pochwyciwszy szaty swe rozdał je na dwie części. **13** I podniósł płaszcz Eliasza, który był spadł z niego, a wróciwszy się, stanął nad brzegiem Jordanu. A tak wziąwszy płaszcz Eliasza, który był spadł z niego, uderzył nim wody, mówiąc: Gdzież jest Pan, Bóg Eliasza? **14** A tak i on uderzył nim wody, a rozdzieliły się tam i sam, i przeszli Elizeusz. **15** Co widząc synowie prorocy, którzy byli w Jerycho, stojąc na przeciwko, rzekli: Odpoczą duch Eliasza nad Elizeuszem; a wyszedłszy przeciwko niemu poklonili mu się aż do ziemi. **16** I rzekli do niego: Oto teraz jest przy sługach tych pięćdziesiąt mężów mocnych. Proszę niech idą, a niech szukają Pana twego; by go snać nie zaniósł Duch Pański, a nie porzucił go na której górze, albo w której dolinie. Ale im on rzekł: Nie posyłajcie. **17** A gdy nań nalegali aż do uprzkyrzenia, rzekł: Poślijcież. A tak posłali onych pięćdziesiąt mężów, którzy szukając przez trzy dni nie znaleźli go. **18** A gdy się wrócili do niego, (a on mieszkał w Jerycho,) rzekł do nich: Azażem wam nie mówił: Nie chodźcie? **19** Rzekli też mężowie onego miasta do Elizeusza: Wej, oto mieszkanie miasta tego jest dobre, jako panie mój widzisz; ale wody zle i ziemia niepłodna. **20** Tedy rzekł: Przynieście mi bańkę nową, a włóżcie w nię soli. I przynieśli mu. **21** A poszedłszy do źródła wód, wrzucił tam soli, i rzekł: Tak mówi Pan: Uzdrowiłem te wody; nie będzie więcej stamtąd śmierci, ani niepłodności. **22** A tak uzdrowione są one wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, który był powiedział. **23** Potem szedł stamtąd do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta, i naśmiewały się z niego, i mówili mu: Idźże lysy, idźże lysy! **24** Który obejrzał się, ujrzał je, i złorzeczył im w imieniu Pańskiem. Przetoż wyszedłszy dwie niedzwiedzice

z lasu, rozdrapały z nich czterdzieści i dwoje dzieci. 25 I szedł stamtąd na góru Karmel, a z oną zasię wrócił się do Samary.

3 A Joram, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samary roku ośmnastego Jozafata, króla Judzkiego, a królował dwanaście lat. 2 I czynił złe przed oczyma Pańskimi, acz nie tak jako ojciec jego, i jako matka jego. Albowiem wyrzucił słupy Baalowe, których był naczynię ojciec jego. 3 Wszakże w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela, trwał a nie odstąpił od nich. 4 A Meza, król Moabski, miał dosyć bydła, a dawał królowi Izraelskiemu sto tysięcy jagniąt, i sto tysięcy baranów z wełna ich. 5 I stało się, gdy umarł Achab, że odstąpił król Moabski od króla Izraelskiego. 6 Wyciągnął tedy król Joram dnia onego na Samary, i obliczył wszystkiego Izraela. 7 A wyszedłszy poślał do Jozafata, króla Judzkiego, mówiąc: Król Moabski odstąpił odemnie; pociągniesz zemną przeciw Moabowi na wojnę? I odpowiedział: Pociągnę. Jakom ja, tak ty; jako lud mój, tak lud twoj; jako konie moje, tak konie twoje. 8 Zatem rzekł: Któraż drogą pociągniemy? I odpowiedział: Drogą puszcz Edomskiej. 9 A tak wyciągnął król Izraelski i król Judzki, i król Edomski. A gdy krażyły drogą siedm dni, nie dostało wody wojsku, ani bydłu, które szło z nimi. 10 I rzekł król Izraelski: Ach, ach! Albowiem wezwął Pan tych trzech królów, aby je podał w ręce Moabskie. 11 Ale Jozafat rzekł: Niemaszże tu proroka Pańskiego, żebyśmy się poradzili Pana przezeń? I odpowiedział jeden z slug króla Izraelskiego, a rzekł: Jest tu Elizeusz, syn Safata, który nalewał wody na ręce Eliaszowe. 12 Tedy rzekł Jozafat: U tegoć jest słowo Pańskie. I szli do niego król Izraelski, i Jozafat, i król Edomski. 13 I rzekł Elizeusz do króla Izraelskiego: Co mnie i tobie? Idź do proroków ojca twego, i do proroków matki twej. I rzekł mu król Izraelski: Nie mów tak; bo Pan powołał tych trzech królów, aby je podał w ręce Moabowe. 14 I odpowiedział Elizeusz: Jako żywy Pan zastępów, przed którego obliczem stoję, że gdybym się nie oglądał na Jozafata, króla Judzkiego, nie dbałbym na cię, ani bym na cię wejrzał. 15 Przetoż teraz przywiedzie mi na harfie grającego. A gdy on gracz gral, była nad nim ręka Pańska. 16 I rzekł: Tak mówi Pan: Poczytacie w tym potoku gęste doły. 17 Albowiem tak mówi Pan: Nie ujrzycie wiatru, ani ujrzycie deszczu, wszakże ten potok będzie pełen wody, tak, że pić będziecie wy, i stada wasze, i bydła wasze. 18 Aleć to jeszczemała w oczach Pańskich; albowiem da i Moabity w ręce wasze. 19 I poburzycie wszystkie miasta obronne, i każde miasto wyborne, a wszystkie drzewa dobre podrabicie, i wszystkie źródła wód zatkacie, i każdą rolę dobrą kamieniem zawałicie. 20 I stało się rano, kiedy ofiarowana była ofiara śniadna, oto wody przychodziły drogą Edomską, i napelniliła się ziemia wodami. 21 Tedy wszyscy Moabitowie usłyszawszy, że ciągną królowie walczyć przeciwko nim, zwolnili wszystkie, którzy tak starzy byli, że pas przypasać mogli, i wyżej; a stanęli na granicach. 22 A wstawszy rano, gdy słońce weszło nad temi wodami, ujrzelni Moabczycy naprzeciw sobie wody czerwone jako krew. 23 I rzekli: Krew jest; pewnie się pobili królowie, i побici są jeden od drugiego. A tak teraz do ląpu, o Moabczycy! 24 A gdy przyszli do obozu Izraelskiego, powstały Izraelczycy,

i porazili Moabczyki, którzy uciekali przed nimi, a oni je bili, i porazili Moabczyki; 25 I miasta poburzyli, i na każde pole wyborne rzucił każdy kamień swój, i zarzucili je, i wszystkie źródła wód pozatykali, i wszystkie drzewa dobre podrabiali, tak, że tylko zaniechali kamienia w murze Kichareset. A obiegłszy je ci, co byli z procami dobijali go. 26 Tedy widząc król Moabski, że przemagało przeciw niemu wojsko, wziął z sobą siedm set mężczyzn dobijających miecza, żeby się przebił przez wojsko króla Edomskiego, ale nie mogli. 27 Przetoż pojmałszy syna jego pierworodnego, który miał królować miasto niego, ofiarował go całopalniem na murze. I stało się zagniewanie wielkie, przeciw Izraelowi, i odciągnęli od niego, a wrócili się do ziemi swej.

4 A niewiasta jedna z żon synów prorockich wołała do Elizeusza, mówiąc: Sługa twój, mąż mój, umarł. A ty wiesz, iż sługa twój bał się Pana. A teraz przyszedł pożyczca, aby sobie wziął dwóch synów moich za niewolniki. 2 Do której rzeki Elizeusz: Cóż ci mam uczynić? Powiedz, mi co masz w domu? A ona odpowiedziała: Nie ma służebnica twoja nic więcej w domu, jedno bańkę oliwy. 3 I rzekł: Idźże, napożyczaj sobie naczynia z iną u wszystkich sąsiadek twoich, naczynia późnego nie mało. 4 A wszedłszy zamknij drzwi za sobą i za synami twymi, a nalej we wszystkie te naczynia, a które będzie pełne, rozkaż odstawić. 5 A tak odszedłszy od niego, zamknęła drzwi za sobą i za synami swymi.(Oni przyniosili do niej, a ona nalewała.) 6 I stało się, gdy napelniliła one naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi jeszcze naczynie. A on jej odpowiedział: Niemasz więcej naczynia. I zastanowiła się oliwa. 7 Potem ona przyszedłszy, oznaśniła to mężowi Bożemu, który do niej rzekł: Idźże sprzedaj tę oliwę, a oddaj pożyczcałnikowi twemu, a ty i synowie twoi żywcie się ostatkiem. 8 Stało się potem czasu niektórego, iż szedł Elizeusz przez Sunem, gdzie była niewiasta zacna, która go zatrzymywała, aby jadł chleb; a tak ile kroć tamtej chodził, wstępował do niej, aby jadł chleb. 9 Bo rzekła była do męża swego: Oto teraz wiem, że ten mąż Boży świętý jest, który tedy przechodzi często. 10 Proszę, uczyńmy gmaszek mały, a postawmy mu tam łózko i stół, i krzesło i lichtarz, że kiedy przyjdzie do nas, skłoni się tam. 11 A tak dnia jednego, gdy tam przyszedł, skłonił się do onego gmaszku, i odpoczął tam. 12 I rzekł do Giezego, sługi swego: Zawołaj tej Sunamitki. I zawała jej, a stanęła przed nim. 13 Tedy mu rzekł: Powiedz jej: Oto pieczętujesz a starasz się o wszystki nasze potrzeby; cóż chcesz, abym ci uczynił? Maszże jaką potrzebę u króla, albo u hetmana wojska? A ona rzekła: W pośrodku ludu mego mieszkam. 14 A on rzekł: Cóż wzdzy mam uczynić dla niej? I odpowiedział Giezy: Oto syna nie ma, a mąż jej stary. 15 Przetoż rzekł: Zawołajże jej. I zawała jej, a ona stała u drzwi. 16 I rzekł: O tym czasie po roku będziesz piastowała syna. A ona rzekła: Nie omylajże, panie mój, mężu Bożego, nie omylaj służebnicy twojej. 17 A tak poczęła niewiasta, i porodziła syna o onymże czasie po roku, jako jej był powiedział Elizeusz. 18 I podrosło dziecię. I stało się dnia niektórego, że wyszedłszy do ojca swego, do żerów, 19 Rzekło do ojca swego: Głowa moja! Głowa moja! A on rzekł słudze: Zanieś go do matki jego. 20 Który wziąwszy go, zaniósł

go do matki jego; i siedział na łonie jej aż do południa i umarł. **21** Tedy ona szedlszy położyła go na łóżku męża Bożego, a zamknawszy drzwi, wyszła. **22** Potem przyzwała męża swego, i rzekła: Proszę cię, poślij ze mną jednego z slug, i jedną oślicę, że pobieże aż do męża Bożego, i wróć się zaś. **23** Który rzekł: Po cóż chcesz jechać do niego? Dziś nie masz nowiu miesiąca, ani sabatu. Ale ona rzekła: Daj pokój. **24** A tak osiodławszy oślicę, rzekła do slugi swego: Poganiaj, a jedź, i nie mieszkaj dla mnie w drodze, chyba żebym ci rozkazała. **25** Jechała tedy, i przyjechała do męża Bożego na góre Karmel. A gdy ją ujrzał mąż Boży z daleka, rzekł do Giezego slugi swego: Oto ona Sunamitka. **26** Przetoż wynijdź przeciwko niej, a rzecz jej: A zdrowaś dobrze? zdrów i mąż twój? zdrów i syn? **27** A ona rzekła: Zdrowi dobrze. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nóg jego; i przystąpił Giezy, aby ją odepchnął. Ale mąż Boży rzekł: Zaniechaj jej, boć w gorzkości jest dusza jej, a Pan zataił przedemną i nie oznajmił mi. **28** A ona rzekła: Azażem pana mego prosiła o syna? Izalim nie mówiła: Nie omylaj mnie? **29** Tedy on rzekł do Giezego: Przepasz biodra twe, a weźmij laskę moją w rękę twą, a idź; jeśli kogo spotkasz, nie pozdrawiaj go; a jeżeli by cię kto pozdrowił, nie odpowiadaj mu; i połów laskę moją na oblicze dziecięcia. **30** A matka dziecięcia onego rzekła: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszcza. A tak wstawiwszy szedł za nią. **31** A Giezy uprzedził je, i położył laskę na oblicze dziecięcia; lecz nie było głosu, ani czucia. Przetoż się wrócił przeciwko niemu i oznajmił mu, mówiąc: Nie ocuciło się dziecieć. **32** Tedy wszedł Elizeusz do domu, a oto dziecię umarłe leżało na łóżku jego. **33** A gdy tam wszedł, zamknął drzwi przed onymi obydwoma, i modlił się Panu. **34** Potem wstawiwszy na łóżko, położył się na dzieciątko, przyłożywszy usta swe do ust jego, a oczy swe do oczów jego, i ręce swe do rąk jego, i rozpostarł się na nim, tak iż się zagrzalo ciało dziecięce. **35** A odwróciwszy się od niego, przechadzał się po domu tam i sam; potem wstąpił, a położył się na nim. Tedy kichało dziecię aż do siódmej razu, i otworzyło dziecię oczy swoje. **36** Tedy zawołał Giezego, i rzekł: Weźmij syna twoego, **37** Która wszedłszy, upadła u nóg jego, i klaniała się aż do ziemi, a wziawszy syna swego, wyszła. **38** Potem wrócił się Elizeusz do Galgal, a głód był w onej ziemi, i synowie proroccy mieszkali przy nim. Tedy rzekł do slugi swego: Przystaw garniec wielki, a uwarz kaszę synom prorockim. **39** Przetoż wyszedł jeden na pole, aby zbierał ziola, i znalazł macicę polną, a nazbielał z niej owoców polnych pełen płaszcz swój, a przeszedszy nakrajal ich w garniec kaszy; bo tego nie znali. **40** I wylali mężom onym, aby jedli. A gdy jedli onę kaszę zawałali, i rzekli: Śmierć w garnku, mężu Boży! I nie mogli jeść. **41** I rzekł: Przynieście sami mąki; a wsypawszy ją w garniec rzekł: Nalej ludowi. I jedli, i nie było nic więcej złego w garnku. **42** Wtem mąż przyszedł z Baalsalisa, a przyniósł mężowi Bożemu chleby, z pierwocin zboż, dwadzieścia chlebów jęczmiennych, i kłosów pełnych świejących nie wykruszonych, i rzekł: Daj ludowi, aby jedli. **43** Ale odpowiedział sługa jego: Cóż to mam dać przed sto mężów? I rzekł: Daj ludowi, aby jedli; albowiem tak mówi Pan: Będą jedli, i

zbedzie. **44** A tak położył przed nie; i jedli, a zbyło według słowa Pańskiego.

5 A Naaman, hetman wojska króla Syryjskiego, był mąż wielki u pana swego, i osoba zacna. Albowiem przezebi dał był Pan wybawienie Syryjczykom; a ten mąż był duży w sile, ale tredowaty. **2** A z Syrii wyszła była swawolna kupa, która pojmała z ziemi Izraelskiej dziewczęzkę nie wielką, a ta służyła żonie Naamanowej. **3** Któża rzekła do pani swej: O gdyby się pan mój dostał do proroka, który jest w Samarii! pewnieby go uzdrowił od trądu jego. **4** Wszedł tedy Naaman, i oznajmił to panu swemu, mówiąc: Tak a tak mówiła dziewczęczka, która jest z ziemi Izraelskiej. **5** Na co odpowiedział król Syryjski: Idź, napraw się, a pośl list do króla Izraelskiego. A tak jechał, wziawszy z sobą dziesięć talentów srebra, i sześć tysięcy złotych, i dziesięciu szat odmiennych. **6** I przyniósł list do króla Izraelskiego w te słowa: Jako cię przedko dojdzie ten list, wiedz, żem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego. **7** A gdy przeczytał król Izraelski list, rozdał odzienie swoje, mówiąc: Azażem ja jest Bóg, żebym mógł umorzyć i ożywić, iż ten do mnie śle, abym uzdrowił męża tego od trądu jego? Uważcie proszę, a obaczcie, że szuka przyczyny na mnie. **8** Co gdy usłyszał Elizeusz, mąż Boży, iż rozdał król Izraelski szaty swe, posłał do króla, mówiąc: Przecześnie rozdał szaty swe? Niech przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. **9** A tak przyjechał Naaman z kośimi swemi, i z wozem swym, i stanął u drzwi domu Elizeuszowego. **10** I wysłał do niego Elizeusz posła, mówiąc: Idź, a omyj się siedm kroć w Jordanie, a przywrócić się zdrowie ciała twoego, i będziesz oczyszczony. **11** Tedy rozniewawszy się Naaman, brał się w drogę, mówiąc: Otom myślał sam u siebie, iż pewnie wynijdzie, a stanąwszy przy mnie, wzywać będzie imienia Pana, Boga swego, podniósłszy rękę swoją nad miejscem trądu, uzdrowi tredowatego. **12** Azaż nie lepsze są rzeki Abana i Farfar w Damaszku nad wszystkie wody Izraelskie? izalibym się niemogł w nich omyć, abym się oczyścił! A tak obróciwszy się, odjeżdżał z gniewem. **13** Ale przystąpiwszy słudzy jego, mówili do niego, i rzekli: Ojcze mój, gdybyć był co wielkiego ten prorok rozkazał, azażbyś nie miał tego uczynić? Jako daleko więcej, gdy rzekł: Omyj się, a będziesz czystym? **14** Przetoż szedlszy omył się w Jordanie siedm kroć według słowa męża Bożego; i stało się ciało jego, jako ciało dziecięcia małego, i oczyszczony jest. **15** Potem się wrócił do męża Bożego, on i wszystek poczet jego, a przeszedszy stanął przed nim, i rzekł: Otom teraz poznal, że nie masz Boga na wszystkiej ziemi, tylko w Izraelu; przetoż weźmij proszę te upominki od slugi twoego. **16** A on rzekł: Jako żywy Pan, przed którego obliczem stoję, że nic nie wezmę; a choć go przymuszał, aby wziął, przecie nie chciał. **17** I rzekł Naaman: A nie chcesz? niechże będzie dane proszę słudze twemu brzemię ziemi na dwa muły; boć nie będzie więcej sprawował sługa twój całopalenia i innych ofiar bogom cudzym, jedno Panu. **18** Wszakże w tej mierze niech odpuści Pan słudze swemu, gdy wchodzi pan mój do kościoła Remmon, aby się tam kłaniał, a wesprze się na ręce mojej, że się i ja kłaniam w kościele Remmon. Takowe moje kłanianie w kościele Remmon proszę

niech odpuści Pan słudze twemu w tej mierze. **19** I rzekł mu: Idź w pokoju. A gdy odjechał od niego, jakoby na mię drogi, **20** Rzekł Giezy, sluga Elizeusza, męża Bożego: Oto nie dopuścił pan mój temu Naamanowi Syryjskiemu, aby dał z ręki swej, co był przywiózł; jako żywy Pan, że pobież za nim, a wezmę co od niego. **21** A tak biegał Giezy za Naamanem. Którego ujrzałszy Naaman bieżącego za sobą, skoczył z wozu przeciw niemu, i rzekł: Dobrzej się wszystko dzieje? **22** Któremu odpowiedział: Dobrze. Pan mój posłał mię, abym ci powiedział: Oto dopiero teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraim z synów prorockich; dajże im proszę talent srebra, i dwie odmienne szaty. **23** Tedy rzekł Naaman: Radziej weźmij dwa talenty. I przymusił go, i zawiązał dwa talenty srebra we dwa worki, i dwie odmienne szaty, i włożył na dwóch slug swoich, którzy nieśli przed nim. **24** A przyszedłszy na pagórek, wziął to z ręki ich, i złożył w niektórym domu, a mąże one odprawił, i odeszli. **25** Potem przyszedłszy stanął przed panem swym. I rzekł do niego Elizeusz: Skądże Giezy? A on odpowiedział: Nie chodzi nigdzie sluga twój. **26** Ale mu on rzekł: Azaż serce moje nie chodziło z tobą, kiedy się obrócił on mąż z wozu swego przeciwko tobie? azaż czas był do brania srebra, i do brania szat, i oliwnic, i winnic, i bydła, i wołów, i slug, i służebnic? **27** Przetoż trąd Naamanowy przylgnie do ciebie, i do nasienia twoego na wieki. I wyszedł od twarzy jego trędowaty, jako śnieg.

6 I rzekli synowie prorocy do Elizeusza: Oto miejsce, na którym mieszkamy przed tobą, ciasne jest dla nas. **2** Niech idziemy prosząż aż do Jordanu, a weźmiemy stamtąd każdy po jednym drzewie, i zbudujemy tam sobie miejsce ku mieszkaniu. Którym on rzekł: Idźcie. **3** I rzekł jeden z nich: Pójdź proszę i ty z slugami twoimi. A on rzekł: I ja pójdę; i szedł z nimi. **4** A przyszedłszy do Jordanu, rąbali drzewo. **5** I stało się, gdy jeden z nich obalał drzewo, że mu siekiera wpadła w wodę; i zawałał, mówiąc: Ach, ach, panie mój! i tać była pożyczona. **6** Rzekł tedy mąż Boży: Gdzież upadła? i ukazał mu miejsce. A on uciąwszy drewno, wrzucił tam, i sprawił, że wypłynęła ona siekiera. **7** I rzekł: Weźmij ją sobie; który ściagnawszy rękę swą, wziął ją. **8** A gdy król Syryjski walczył z Izraelem, i naradał się z slugami swoimi, mówiąc: Na tem a na tem miejscu położy się wojsko moje; **9** Tedy posłał mąż Boży do króla Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się, abyś nie przechodził przez ono miejsce; bo tam Syryjczycy są na zasadzce. **10** Przetoż posłał król Izraelski na ono miejsce, o którym mu był powiedział mąż Boży, i przestrzegł go, aby się go chronić, nie raz ani dwa. **11** A tak zatrwożyło się serce króla Syryjskiego, dla tego. Przetoż zwołałszy slug swoich, rzekł do nich: Czemuż mi nie powiecie, kto wzdzy z was donosi to królowi Izraelskiemu? **12** I rzekł jeden z slug jego: Nie tak, królu, panie mój; ale Elizeusz prorok, który jest w Izraelu, oznajmuje królowi Izraelskiemu słowa, które mówisz w tajemnym pokoju twoim. **13** A on rzekł: Idźcie, a dowiedzcie się, gdzie jest, abym posłał i pojmał go. I powiedziano mu, mówiąc: Oto jest w Dotanie. **14** Przetoż posłał tam konie i wozy z wielkim wojskiem, którzy przyciągnawszy w nocy, oblegli miasto. **15** Tedy wstawiwszy rano sluga męża Bożego, wyszedł, a otó wojsko otoczyło miasto, i konie, i wozy. I rzekł sluga jego do niego: Ach panie mój! Cóż mamy czynić? **16**

A on odpowiedział: Nie bój się; bo więcej ich z nami, niż z nimi. **17** Modlił się tedy Elizeusz, i rzekł: O Panie, otwórz proszę oczy jego, żeby widział. I otworzył Pan oczy slugi onego, i ujrzał, a oto góra pełna koni, i wozy ogniste około Elizeusza. **18** A gdy Syryjczycy szli do niego, modlił się Elizeusz Panu, mówiąc: Proszę, zaraż ten lud ślepotą. I zaraził je Pan ślepotą według słowa Elizeuszowego. **19** Wtem rzekł do nich Elizeusz: Nie tać to droga, ani to miasto. Pójźcie za mną, a zawiodę was do męża, którego szukacie. I przywiódł je do Samary, **20** A gdy weszl do Samary, rzekł Elizeusz: O Panie, otwórz oczy tych, aby przejrzały. I otworzył Pan oczy ich, i widzieli, że byli w pośród Samary. **21** I rzekł król Izraelski do Elizeusza, gdy je ujrzał; **22** Mamże je pobić, ojciec mój? Ale on rzekł: Nie bij. Azażeś je wziął przez miecz twój, albo przez luk twój, żebyś je miał pobić? Polóż chleb i wodę przed nie, aby jedli i pili, i wrócili się do pana swego. **23** A tak przygotował dla nich dostatek wielki, i jedli i pili; i puścił je, i odeszli do pana swego. I nie ważyły się więcej wojska Syryjskie wpadać do ziemi Izraelskiej. **24** Stało się potem, że zebrał Benadad, król Syryjski, wszystkie wojska swe, a przyciągnął i obiegł Samaryę. **25** Przetoż był głód wielki w Samaryi; albowiem ją było oblężono, tak, iż głowę osły sprzedawano za osmdziesiąt srebników, a czwartą część miary gnoju gołębiego za pięć srebników. **26** I przydało się, gdy król Izraelski przechadzał się po murze, że jedna niewiasta zawałała nań mówiąc: Ratuj mię królu, panie mój! **27** Który rzekł: nie ratujeli cię Pan, skądże ja ciebie poratuję? izali z gumna, czyli z prasy? **28** Nadto rzekł jej król: Cóż ci? A ona rzekła: Ta niewiasta rzekła do mnie: Daj syna twoego, żebyśmy go zjadły dzisiaj, a jutro zjemy syna mego. **29** I uwarzyłyśmy syna mego, i zjadłyśmy go. Potem rzekłam jej dnia drugiego: Daj syna twoego, abyśmy go zjadły; ale ona skryła syna swego. **30** A gdy król usłyszał słowa onej niewiasty, rozdarł odzienie swe; a gdy się przechodził po murze, widział lud, że wór był na ciele jego od spodku. **31** Tedy rzekł król: To niechaj mi uczyni Bóg, i to przyczyni, jeżeli się głowa Elizeusza, syna Safatowego, na nim dzisiaj ostoi. **32** (A Elizeusz siedział w domu swoim, i starcy siedzieli z nim.) I posłał męża z tych, którzy przed nim stali; a pierw, niż on posel przyszedł do niego, rzekł był do starszych: Nie wiecież, iż posłał syn tego mężobójca, aby święto głowę moją? Patrzcież, gdy przyjdzie ten posel, a zamknijcie drzwi, a zahamujcie go przede drzwiami; boć tenten nóg pana jego jest już za nim. **33** A gdy to jeszcze mówił z nimi, otó posel przychodził ku niemu, i rzekł: Oto to złe jest od Pana; czegóż mam więcej oczekwać od Pana?

7 Tedy rzekł Elizeusz: Słuchajcie słowa Pańskiego. Tak mówi Pan: O tym czasie jutro miara mąki pszennej będzie za sykiel, a dwie miary jęczmienia za sykiel, w bramie Samaryjskiej. **2** I odpowiedział książę, na którego się ręce król wspierał, mężowi Bożemu i rzekł: By też Pan poczynił okna w niebie, izałyby to mogło być? Który mu rzekł: Oto ty ujrzałeś oczyma twemi; ale tego jeść nie będziesz. **3** A byli czterej mężowie trędowaci w wyjścia bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Pocóż tu mieszkamy, ażbyśmy pomarli? **4** Jeżeli wnijdziemy do miasta, głód w mieście, i pomrzemy tam, a jeżeli tu zostaniemy,

przecię pomrzemy. Teraz tedy pójdzie, a zbieżmy do obozu Syryjskiego; jeżeli nas żywo zostawią, będądziemy żywi; jeżeli nas też zabiąją, pomrzemy. **5** Wstali tedy, gdy się zmierzchała poczęto, aby szli do obozu Syryjskiego; a przyszedłsy na koniec obozu Syryjskiego, oto tam nie było nikogo. **6** Albowiem sprawił Pan, że słychać było w obozie Syryjskim grzmot wozów i tenten koni, i huk wojska wielkiego, i rzekli jeden do drugiego: Oto nająd za pieniądze przeciwko nam król Izraelski króle Hetejskie, i króle Egipskie, aby przypadli na nas. **7** A tak wstawszy uciekli w zmierzch, zostawiawszy namioty swe, i konie swe i osły swe, i obóz jaki był, a uciekli, chcąc zachować duszę swoją. **8** A gdy przyszli oni trędowaci aż na przodek obozu, weszli do jednego namiotu, i jedli i pili, a nabrawszy stamtąd srebra i złota, i szat, szli i skryli. Potem się wrócili, i weszli do drugiego namiotu, a nabrawszy także stamtąd, odeszli i pokryli. **9** Zatem rzekł jeden do drugiego: Nie dobrze czynimy. Dzień ten jest dzień dobrey nowiny, a my milczymy? Jeżeli będądziemy czekali aż do zaranku, będądziemy winni grzechu. Przetoż teraz pójdzie, wnijdzmy, a opowiadzmy to domowi królewskiemu. **10** A tak przyszedłsy zawałali na wrotnego miejskiego, i powiedzieli im mówiąc: Przysłóżmy do obozu Syryjskiego, a oto nie było tam nikogo, ani głosu ludzkiego, oprócz koni uwiązanych, i osłów uwiązanych, i namiotów, jako przedtem były. **11** Tedy on zawałał na inne wrotne, a ci opowiedzieli to w domu królewskim. **12** Wstawszy tedy król w nocy, rzekł do slug swoich: Powiem ja wam, co nam uczynili Syryjczycy; wiedzą, żeśmy zgłodniali, przetoż wyszli z obozu, a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynijdą z miasta, pojmiemy je żywo, i miasto ubieżemy. **13** Tedy odpowiedział jeden z slug jego, i rzekł: Proszę niech weźma pięć koni pozostałych, które zostały w mieście; (oto one są jako wszystko mnóstwo Izraelskie, które zostało w niem; oto one są mówię jako wszystko mnóstwo Izraelskie, które ginie,) te wyślijmy a wywiedźmy się. **14** A tak wziąwszy dwa wozy z końmi, posłał król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie a obaczcie. **15** I szli za nimi aż do Jordanu, a oto po wszystkiej drodze pełno było szat i naczynia, które porzucili Syryjczycy, kwapiąc się. Tedy wróciwszy się oni posłowie, oznajmili to królowi. **16** Przetoż wyszedłsy lud, rozchwycili obóz Syryjski; a była miara pszennej mąki za sykiel, a dwie miary jęczmienia za sykiel, według słowa Pańskiego. **17** A król postanowił był onego księcia, na którego się ręce wspierał, w bramie, którego lud podeptał w bramie, aż umarł, jako mu był powiedział mąż Boży, który o tem mówił, gdy był król przyszedł do niego. **18** I stało się według słowa, które był rzekł mąż Boży królowi, mówiąc: Dwie miary jęczmienia za sykiel, a miara pszennej mąki będzie za sykiel, jutro o tym czasie w bramie Samaryjskiej. **19** Na co był odpowiedział on książę mężowi Bożemu, mówiąc: By też Pan uczynił okna w niebie, izali to będzie według słowa tego? A on mu rzekł: Oto ty ujrzyysz oczyma twemi, ale tego jeść nie będziesz. **20** I stało mu się tak; bo go podeptał lud w bramie, aż umarł.

8 Potem Elizeusz rzekł do onej niewiasty, której był syna wskrzesił, mówiąc: Wstan i idź, ty i dom twoj, a bądź gościem, kiedy będziesz mogła być; bo zawał Pan głodu, i

przyjdzie na ziemię przez siedm lat. **2** Wstała tedy ona niewiasta, i uczyniła według słowa męża Bożego; a poszła ona i dom jej, i była gościem w ziemi Filistyskiej przez siedm lat. **3** I stało się po wyjściu siedmiu lat, że się wróciła ona niewiasta z ziemi Filistyskiej, i poszła, aby wołała na króla o dom swój, i o rolę swoją. **4** A na ten czas król rozmawiał z Giezym, sługą męża Bożego, mówiąc: Powiedz mi proszę wszystkie zacne sprawy, które czynił Elizeusz. **5** A gdy on powiadał królowi, jako wskrzesił umarłego, oto niewiasta, której był wskrzesił syna, zawała na króla o dom swój i o rolę swoją. I rzekł Giezy: Królu panie mój, tać to jest niewiasta, i ten syn jej, którego wskrzesił Elizeusz. **6** I pytał król niewiasty, a ona mu powiedziała. I przydał jej król komornika jednego, mówiąc: Przywróć jej wszystko, co jej było, i wszystkie dochody z pola od onego dnia, którego opuściła ziemię, aż dotąd. **7** Potem przyszedł Elizeusz do Damaszku, a Benadad, król Syryjski, chorował. I powiedziano mu, mówiąc: Przyszedł tu mąż Boży. **8** I rzekł król do Hazaela: Weźmij w rękę swą upominek, a idź przeciwko mężowi Bożemu, i pytaj się Pana przeżeń, mówiąc: Wstanęli z tej choroby? **9** Przetoż szedł Hazael przeciwko niemu, a wziąwszy upominek w rękę swą, i ze wszystkich dóbr Damaskich brzemion na czterdzieści wielbławów. I przyszedł, a stanął przed nim, mówiąc: Syn twój Benadad, król Syryjski, posłał mię do ciebie, mówiąc: Wstanęli z tej choroby? **10** I odpowiedział mu Elizeusz: Idź, powiedz mu: Wprawdziebyści mógł żyć; wszakże okazał mi Pan, że pewnie umrzesz. **11** Wtem pokazał mu, i stawił twarz swoją smutną, i plakał mąż Boży. **12** Któremu rzekł Hazael: Czemuż pan mój płacze? I odpowiedział: Iż wiem, co uczynisz zlego synom Izraelskim. Twierdze ich popałisz ogniem, a młodzieńce ich mieczem pomordujesz, i dzieci ich porozträcasz, i brzemienne ich porozcinasz. **13** Tedy rzekł Hazael: Co? Izali sługa twój pies, żeby miał czynić tak wielką rzecz? I odpowiedział Elizeusz: Okazał mi Pan, że ty będziesz królem nad Syrią. **14** I odszedł od Elizeusza, a przyszedł do pana swego, który rzekł do niego: Cóż ci powiedział Elizeusz? A on rzekł: Powiedział mi, żebyś pewnie mógł żyć. **15** A nazajutrz wziął Hazael kołdrę i zamacał ją w wodzie, i rozciągnął na twarzy jego. I umarł (Benadad), a Hazael królował miasto niego. **16** A roku piątego Jorama, syna Achaba, króla Izraelskiego, i Jozafata króla Judzkiego, począł królować Joram, syn Jozafata, król Judzki. **17** Trzydzieści i dwa lata miał, gdy królował począł, a ósm lat królował w Jeruzalemie. **18** Ale chodził drogami królów Izraelskich, sprawując się jako dom Achabowy; bo córkę Achabową miał za żonę, i czynił zle przed oczyma Pańskimi. **19** Wszakże nie chciał Pan wytracić Judy, dla Dawida, slugi swego, jako mu był powiedział, iż mu miał dać pochodnię między synami jego, po wszystkie dni. **20** Za dni jego odstąpił Edom, aby nie był pod mocą Judy; i postanowili nad sobą króla. **21** Przetoż przyciągnął Joram do Seiru, i wszystkie wozy z nim; a wstawszy w nocy poraził Edomczyki, którzy go byli otoczyli, i hetmany wozów, tak iż lud uciekał do namiotów swoich. **22** Wszakże odstąpił Edom, aby nie był pod mocą Judy, aż do dnia tego. Odstąpiło także i Lobne onegoż czasu. **23** A inne sprawy Joramowe, i wszystko co czynił, izali nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich? **24** I zasnął Joram z ojcamy swymi, a pogrzebiony jest z ojcamy

swymi w mieście Dawidowem; i królował Ochozyjasz, syn jego, miasto niego. **25** Roku dwunastego Jorama, syna Achaba, króla Izraelskiego, począł królować Ochozyjasz, syn Jorama, króla Judzkiego. **26** We dwudziestu i dwóch latach był Ochozyjasz, gdy królować począł, a rok jeden królował w Jerozalemie; a imię matki jego było Atalija, córka Amrego, króla Izraelskiego. **27** Ten chodził drogą domu Achabowego, i czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako i dom Achabowy; bo był zięciem domu Achabowego. **28** Przetoż wychadzał z Joramem, synem Achabowym, na wojnę przeciw Hazaelem, królowi Syryjskiemu, do Ramot Galaadskiego; ale porazili Syryjczycy Jorama. **29** A tak wrócił się król Joram, aby się leczył w Jezreelu na rany, które mu byli zadali Syryjczycy w Ramacie, gdy walczył z Hazaelem, królem Syryjskim. A Ochozyjasz, syn Jorama, króla Judzkiego, przyjechał nawiedzać Joramę, syna Achabowego, do Jezreela; bo tam chorował.

9 A Elizeusz prorok zawała jednego z synów prorockich, i rzekł mu: Przepasź biodra twoje, a weźmij tą bańkę olejku w rękę twą, a idź do Ramot Galaadskiego. **2** A gdy tam przyjdiesz, ujrzyż tam Jehu, syna Jozafatowego, syna Namsy, a wszedłszy tam, odwiedzisz go z pośrodku braci jego, i wprowadzisz go do gmachu najświertszego. **3** A wziąwszy bańkę olejku, wylejesz na głowę jego, i rzeczesz: Tak mówi Pan: Pomazałem cię za króla nad Izraelem. A otworzywszy drzwi ucieczesz, i nie zabawisz się tam. **4** Tedy odszedł on młodzieniec, sługa prorocki, do Ramot Galaadskiego. **5** A gdy przyszedł, oto hetmani wojsk siedzili. I rzekł: Hetmanie! mam nieco z tobą mówić. I rzekł Jehu: Z którymże ze wszystkich nas? I odpowiedział: Z tobą, hetmanie! **6** Tedy wstawszy wszedł do gmachu, a on wylał olejek na głowę jego, i rzekł mu: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Pomazałem cię za króla nad ludem Pańskim, nad Izraelem. **7** I wytracisz dom Achaba, pana twoego; albowiem pomiszczę się krwi slug moich proroków, i krwi wszystkich slug Pańskich, z ręki Jezabeli. **8** A tak zginie wszystek dom Achabowy; i wykorzenię z domu Achabowego aż do najmniejszego szczeniaka, i więźnia, i opuszczonego w Izraelu. **9** I uczynią domowi Achabowemu, jako domowi Jeroboama, syna Nabatowego, i jako domowi Baazy, syna Achyjaszowego. **10** Jezabelę też zjedzą psy na polu Jezreelskim, a nie będzie, ktoby ją pogrzebał. To rzekłszy otworzył drzwi, i uciekł. **11** A gdy Jehu wyszedł do slug pana swego, rzekł mu jeden: A dobrzeż wszystko? Pocóż przychodził ten szalony do ciebie? A on im odpowiedział: Wy znacie tego męża, i mówę jego. **12** Tedy rzekli: Nie prawda to; proszę powiedz nam. A on rzekł: Tak a tak rzekł do mnie, mówiąc: Tak mówi Pan: Pomazałem cię za króla nad Izraelem. **13** Pospieszyli się tedy, a wziąwszy każdy szatę swą, kładli je podeń na najwyższym stopniu, i zatrąbiwszy w trąbę, mówili: Króluje Jehu! **14** Tedy się sprzygnął Jehu, syn Jozafata, syna Namsy, przeciw Joramowi. (A na ten czas Joram strzegł Ramot Galaadskiego, on i wszystek Izrael, przed Hazaelem, królem Syryjskim). **15** Ale się był wrócił król Joram, aby się leczył na rany, które mu byli zadali Syryjczycy, gdy walczył z Hazaelem, królem Syryjskim.) I rzekł Jehu: Jeżeli się wasm zda, niech nie wychodzi nikt z miasta, żeby szedł co oznać mi w Jezreelu. **16** I wsiadł na wóz Jehu, i jechał do Jezreela, bo tam Joram leżał; Ochozyjasz także,

król Judzki, przyjechał był, aby nawiedził Joramą. **17** Wtem stróż, który stał na wieży w Jezreelu, ujrzałszy poczet Jehu przyjeżdżający, rzekł: Poczet jakiś widzę. I rzekł Joram: Weźmij jezdnego, a wyslij przeciwko nim, aby się spytał, jeżeli pokój. **18** A tak biegał jezdny przeciwko niemu, i rzekł: Tak mówi król: A pokój? I odpowiedział Jehu: Co tobie do pokoju? Obróć się, a jedź za mną. Przetoż oznać mi stróż mówiąc: Dojechałci poseł do nich, ale się nie wraca. **19** Zatem posłał drugiego jezdnego, który przyjechałszy do nich, rzekł: Tak mówi król: A pokój? Odpowiedział Jehu: Co tobie do pokoju? Obróć się, a jedź za mną. **20** Znowu oznać mi to stróż, mówiąc: Przyjechałci do nich, ale się nie wraca. A przyjazd jego, jakoby przyjazd Jehu, syna Namsy; bo szalenie jedzie. **21** Tedy rzekł Joram: Zaprzegaj. I zaprzężono w wóz jego. I wyjechał Joram, król Izraelski, i Ochozyjasz, król Judzki, każdy na woziu swym. A wyjechałszy przeciw Jehu, trafiли go na polu Nabota Jezreelskiego. **22** A gdy ujrzał Joram Jehu, rzekł: Jestże pokój Jehu? I odpowiedział: Co za pokój? ponieważ jeszcze cudzołówka Jezabeli, matki twojej, i czary jej wielkie są. **23** Przetoż obróciwszy się Joram uciekł, mówiąc do Ochozyjasza: Zdrada, Ochozyjaszu! **24** Tedy Jehu wziąwszy w ręce swoje łuk, postrzelil Joramę między ramiona jego, aż przeszła strzała przez serce jego, tak, że padł na wozi swoim. **25** Potem rzekł Jehu do Badakiera, hetmana swego: Weźmij go, a porzuć na polu Nabota Jezreelskiego; albowiem pamiętasz, gdyśmy ja i ty jechali spolu za Achabem, ojcem jego, że Pan wydał był przeciwko niemu tę pogrózkę. **26** Zaiste krwi Nabota, i krwi synów jego, którym widział wczoraj, rzekł Pan, pomiszczę się nad tobą na tem polu. Pan to rzekł: przetoż teraz weźmij go, a porzuć go na polu według słowa Pańskiego. **27** Co Ochozyjasz, król Judzki, ujrzałszy, uciekał drogą do domu ogrodowego. Ale go gonili Jehu, i rzekł: I tego zabijcie na woziu jego. I zranili go na wstępie Guru, który jest podle Jeblaam. A uciekł do Magieddy, i tam umarł. **28** I kazali go zawieść słudzy jego do Jerozalemu, a pogrzebli go w grobie jego z ojcamii jego w mieście Dawidowem. **29** A roku jedenastego Jorama, syna Achabowego, królował Ochozyjasz nad Judą. **30** Zatem przyszedł Jehu do Jezreel. Co gdy Jezabela usłyszała, ufarbowała twarz swoją, i ochędziała głowę swą, a patrzyła z okna. **31** A gdy Jehu wjeżdżał w bramę, rzekła: Jestże pokój, o Zymry, morderzu pana swego? **32** A on podniósłszy twarz swoją ku oknu, rzekł: Któż ze mną trzyma, kto? Tedy wejrzeli nań dwaj albo trzej komornicy jej. **33** Którym rzekł: Zrzuccie ją. I zrzuciła ją, i popryskala się ściana i konie kwią jej, i podeptała ją. **34** A gdy tam wszedł, jadł i pił, i rzekł: Obaczcie proszę onę przeklętą, a pogrzebcie ją; boć córką królewską jest. **35** Tedy szedłszy, aby ją pogrzebli, nie znaleźli z niej jedno czaszkę z głowy, i nogi, i dloni rąk. **36** A wróciwszy się, oznać mi tu to. Który rzekł: Wypełniło się słowo Pańskie, które powiedział przez slugę swego Eliasza Tesbitę, mówiąc: Na polu Jezreel zjedzą psy ciało Jezabeli. **37** Niech będzie trup Jezabeli, jako gnój na roli, na polu Jezreel, tak żeby nie mówiono. Tać jest Jezabela.

10 A miał Achab siedmdziesiąt synów w Samarii. I napisał Jehu list, a posłał go do Samaryi do książąt Jezreelskich, i do starszych i do tych, którzy wychowywali syny Achabowe, w te-

słowa: 2 Skoro was dojdzie ten list, gdyż u was są synowie pana waszego, i u was wozy, i konie, i miasto obronne, i rynsztunek; 3 Obierzcie najgodniejszego i najspesobniejszego z synów pana waszego, a posadźcie na stolicy ojca jego, i walczcie o dom pana waszego. 4 Ale się oni bardzo boją rzekli: Oto dwaj królowie nie zostali się przed nim, a jakoż my się ostoimy? 5 A tak posał ten, który był sprawcą domu, i ten, który był sprawcą miasta, i starsi, i ci, którzy wychowywali syny królewskie, do Jehu, mówiąc: Słuszyśmy twoi, a co nam rozkażesz, uczynimy. Nie postanowimy króla żadnego; co dobrego jest w oczach twoich, czyni. 6 I napisał do nich list drugi, mówiąc: Jeżeliście moi, a głosu mego słuchacie, weźmijcie głowy synów pana waszego, a przyjdźcie do mnie jutro o tym czasie do Jezreel. A synów królewskich było siedmdziesiąt mężów w najprzedniejszych w mieście, którzy je wychowywali. 7 A gdy ich list doszedł, wszyscy syny królewskie, pobili onych siedmdziesiąt mężów, a składlszy głowy ich do koszów, posłali je do niego do Jezreela. 8 I przyszedł posel, który mu oznajmił, mówiąc: Przyniesiono głowy synów królewskich. A on rzekł: Składźcie je na dwie kupie u wejścia bramy aż do poranku. 9 A gdy rano wyszedł, stanął, i rzekł do wszystkiego ludu: Sprawiedliwiście wy. Otom się ja sprzyiągl przeciwko panu memu, i zabijem go; ale te wszystkiektóz pobił? 10 Wiedzieć teraz, że nie upadło próżno żadne z słów Pańskich na ziemię, które mówił Pan przeciwko domowi Achabowemu, gdyż uczynił Pan, co był powiedział przez sługe swego Eliasza. 11 A tak pobił Jehu wszystkie, którzy pozostali z domu Achabowego w Jezreelu, i wszystkie najprzedniejsze jego, i przyjaciele jego, i kapłany jego, tak iż nie zostawił po nim żadnego żywego. 12 Potem wstawszy odszedł, i pojechał do Samary. A gdy był u domu, gdzie pastere strzygali owce na drodze, 13 Tedy Jehu znalazł u braci Ochozyjasza króla Judzkiego, i rzekł: Któście wy? I odpowiedzieli: Braciaśmy Ochozyjaszowi, i idziemy, abyśmy pozdrawili syny królewskie, i syny królowej. 14 Tedy rzekł: Pojmajcie je żywo. I pojali je żywo, i pobili je u studni onegoż domu, gdzie strzygano owce, czterdziestu i dwóch mężów, i nie zostawił żadnego z nich. 15 Potem odjechawszy stamtąd, trafił Jonadaba, syna Rechabowego, idącego przeciwko sobie, a pożdrowił go i rzekł do niego: Jestże serce twoje szczerze, jako serce moje z sercem twojem? I odpowiedział mu Jonadab: Jest. A jest? rzekł Jehu, daje mi rękę twoję. Tedy mu dał rękę swą; i kazał mu wsiąść do siebie na wóz. 16 I rzekł: Jedź ze mną, a przypatrz się gorliwości mojej za Pana. A tak wiózł go na wozie swoim. 17 A gdy przyjechał do Samary, bił wszystkie, którzy byli pozostali z domu Achabowego w Samary, i wytracił je według słowa Pańskiego, który mówił do Eliasza. 18 Zatem zebrał Jehu wszystek lud, i rzekł do niego: Achab służył Baalowi mało, Jehu mu będzie służył więcej. 19 Przetoż teraz wszystkich proroków Baalowych, i wszystkich slug jego, i wszystkich kapelanów jego, zwolajcie do mnie aż do jednego; albowiem ofiarę wielką będę sprawował Baalowi. Ktoby się kolwiek nie stawił, nie zostanie żywy. A to Jehu chytrze czynił, chcąc wytracić chwałce Baalowe. 20 Nadto rzekł Jehu: Zapowiedziecie świętę Baalowi. I obwołano je. 21 I rozesłał Jehu do wszystkiego Izraela. I zeszli się wszyscy chwalczy Baalowi, tak że nie został żaden, któryby nie

przyszedł. I weszli do kościoła Baalowego, a napelniony był dom Baalowy od końca aż do końca. 22 Tedy rzekł temu, który był nad szatami: Wynieś szaty wszystkim chwalcom Baalowym. I wyniósł im szaty. 23 Zatem wszedł Jehu i Jonadab, syn Rechabowy, do domu Baalowego, i rzekł chwałcom Baalowym: Dowiedziecie się, a obaczcie, by snać nie był kto z wami z chwałców Pańskich, oprócz samych chwałców Baalowych. 24 A tak weszli, aby sprawowali ofiary, i całopalenia. Ale Jehu sporządził był sobie na dworze ośmdziesiąt mężów, którym był rzekł: Jeżeliby kto uszedł z ludu tego, który ja podawam w ręce wasze, dusza wasza będzie za duszę onego. 25 A gdy się dokórczyły ofiary całopalenia, rzekł Jehu żołnierzom i rotmistrzom swym: Wnijdzcie, a pomordujcie je, aby żaden nie uszedł. A tak pomordowali je ostrzem miecza, i rozrzucili je żołnierze i rotmistrze; potem odeszli do każdego miasta, gdzie był dom Baalowy. 26 A wyrzuciwszy bałwan z domu Baalowego, popalili je. 27 Obalili też słup Baalowy, obalili i dom jego, a uczynili z niego wychody, aż do tego czasu. 28 A tak wygładził Jehu Baala z Izraela. 29 Wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który do grzechu przywiódł Izraela, nie odstąpił Jehu, ani opuścił cielców złotych, które były w Betel, i które były w Dan. 30 Tedy rzekł Pan do Jehu: Ponieważ się pilnie starał, abyś uczynił, co dobrego jest w oczach moich, według wszystkiego, co było w sercu mojem, uczyniłeś domowi Achabowemu: synowie twoi aż do czwartego pokolenia siedzieć będą na stolicy Izraelskiej. 31 Ale Jehu nie strzegł tego, aby chodził w zakonie Pana, Boga Izraelskiego, ze wszystkiego serca swego, ani odstąpił od grzechów Jeroboamowych, który do grzechu przywiódł Izraela. 32 W one dni począł Pan umniejszać Izraela: bo je poraził Hazaël po wszystkich granicach Izraelskich: 33 Od Jordanu aż na wschód słońca, wszystkę ziemię Galaadską, Gadową, i Rubenową, i Manasesową od Aroer, które jest u potoku Arnon, i Galaad, i Basan. 34 Ale ostatek spraw Jehu, i wszystko, co czynił, i wszystka moc jego, ażazego nie napisano w kronikach królów Izraelskich? 35 I zasnął Jehu z ojcamy swymi, i pochowali go w Samary; a królował Joachaz, syn jego, miasto niego. 36 A czas, którego królował Jehu nad Izraelem w Samary, było dwadzieścia i ósm lat.

11 Tedy Atalija, matka Ochozyjaszowa, widząc iż umarł syn jej, powstała, i wytraciła wszystko nasienie królewskie. 2 Ale wziąwszy Josaba, córka króla Jorama, siostra Ochzyjaszowa, Joaza, syna Ochozyjaszowego, ukradła go z pośrodku synów królewskich, które zabijano; tego i z mamką jego w pokoju łożniczy skryła przed Atalią, i nie zabito go. 3 I był przy niej w domu Pańskim skryty przez sześć lat, których Atalija króowała nad ziemią. 4 Potem roku siódmego posławszy Jojada, przywał rotmistrzów, hetmanów i żołnierzy, i wprowadził je do siebie do domu Pańskiego, a uczyniwszy z nimi przymierze, przywiódł, je do przysięgi w domu Pańskim, i ukazał im syna królewskiego. 5 I rozkazał im, mówiąc: Toč jest co uczynicie: trzecia część z was, którzy przychodzącie w sabat, a trzymywacie straż, niech będzie przy domu królewskim: 6 A trzecia część z was zostanie w bramie Sur; trzecia część zasię będzie w bramie, która jest za

żołnierzami; a będącie trzymali straż przy tym domu dla jakiego gwałtu. **7** A dwie części z was wszystkich wychodzących w sabat niech trzymają straż domu Pańskiego około króla. **8** A tak obstąpicie króla około, każdy mając broń swą w rękach swych; a ktobokolwiek przyszedł do waszego szyku, niech będzie zabity, a wy będącie przy królu, gdy wychodzić i wchodzić będzie. **9** I uczynili rotmistrze oni według wszystkiego, co im był rozkazał Jojada kapłan; a wszawszy każdy może swe, którzy przychodzili w sabat, i którzy odchodzili w sabat, przyszli do Jojady kapłana. **10** Tedy dał kapłan rotmistrzom włócznie i tarcze, które były króla Dawida, które były w domu Pańskim. **11** I stali żołnierze, każdy mając broń swoją w rękach swych, od prawej strony domu aż do lewej strony domu przeciwko ołtarzowi, i przeciwko domowi około króla zewsząd. **12** Tedy wywiódł syna królewskiego, i włożył nań koronę, i świadectwo. I uczynili go królem, i pomazali go, a klaskając rękoma mówili: Niech żyje król! **13** Wtem usłyszałszy Atalija krzyk zbiegającego się ludu, weszła do ludu do domu Pańskiego. **14** A gdy ujrzała, że oto król stał na majestacie według zwyczaju, a księżąta i traby około króla, a wszystek lud ziemi weselący się, i trapiący w traby, rozdarła Atalija odzienie swoje, i wołała: Sprzysiężenie, sprzysiężenie! **15** Przetoż rozkazał Jojada kapłan rotmistrzom, którzy byli nad wojskiem, i rzekł do nich: Wywieźcie ją z zagrodenia kościoła, a ktobokolwiek chciał iść za nią, niech zabity będzie mieczem; bo rzekł był kapłan: Niech nie będzie zabita w domu Pańskim. **16** I uczynili jej plac; a gdy przyszła na drogę, którą wodzono konie do domu królewskiego, tamże jest zabita. **17** Tedy uczynił Jojada przymierze między Panem, i między królem, i między ludem, aby byli ludem Pańskim; także między królem i między ludem. **18** I wszedł wszyszek lud onej ziemi do domu Baałowego, i zburzyli go; ołtarze jego i obrazy jego połamali do szczętu; nadto Matana, kapłana Baałowego, zabili przed ołtarzami. I postanowił znów kapłan przełożone nad domem Pańskim. **19** Potem wszyszy rotmistrze, i hetmancy, i żołnierze, i wszyszek lud onej ziemi, prowadzili króla z domu Pańskiego, i przyszli drogą aż ku bramie żołnierzy, do domu królewskiego. I usiadł na stolicy królewskiej. **20** I weselił się wszyszek lud onej ziemi, a miasto się uspokoisko, gdy Atalija zabito mieczem podle domu królewskiego. **21** A było siedm lat Joazowi, gdy począł królować.

12 Roku siódmego Jehu począł królować Joaz, a czterdzieści lat krował w Jerozalemie; imię matki jego było Sebiją z Beersaby. **2** I czynił Joaz, co dobrego było w oczach Pańskich, po wszystkie dni swoje, których go uczył Jojada kapłan. **3** Wszakże wyżyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził na onych wyżynach. **4** I rzekł Joaz do kapelanów: Wszystkie pieniądze poświęcone, które przychodzą do domu Pańskiego, pieniądze tych, którzy idą w liczbę, pieniądze każdego z osobna według szacunku jego, i wszystkie pieniądze, które ktokolwiek dobrowolnie znowi do domu Pańskiego, **5** Te wezmą do siebie kapłani każdy od znajomego swego; a oni naprawią skazę domu Pańskiego wszędzy, gdzieby się znalazła skaza. **6** I stało się roku dwudziestego i trzeciego króla Joaza, gdy jeszcze nie poprawili byli kapłani skazy domu, **7** Że wezwał król Joaz Jojady kapłana, i innych kapelanów, i mówił do nich: Przecz nie oprawujecie

skazy domu? Przetoż teraz nie bierzcie pieniądzy od znajomych waszych, ale one na poprawę skazy domu oddawajcie. **8** I leżewillli na to kapłani; żeby nie brali pieniądzy od ludu, i żeby nie poprawiali skazy domu. **9** Przetoż wziąwszy Jojada kapłan skrzynię jedną, uczynił dziurę w wieku jej, a postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie, kiedy wchodzono do domu Pańskiego. I kładli w nią kapłani, którzy strzegli progu, wszystkie pieniądze, które wnoszono do domu Pańskiego. **10** A gdy widzieli, że było wiele pieniądzy w skrzyni, tedy przychodził pisarz królewski, i kapłan najwyższy, którzy zliczywszy chowali one pieniądze, które się znajdowały w domu Pańskim. **11** I dawali pieniądze gotowe w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego; a ci je wydawali na cieśle, i na robotniki, którzy poprawiali domu Pańskiego; **12** I na murarze, i na te, co ciosali kamienie, i na kupowanie drzewa, i ciosanego kamienia, ku poprawie skazy domu Pańskiego, i na wszystek nakład ku poprawie domu onego. **13** Wszakże nie sprawowano do domu Pańskiego kubków srebrnych, naczynia do muzyki, miednic, i trąb, żadnego naczynia złotego, i naczynia srebrnego, z pieniądzy, które przynoszono do domu Pańskiego; **14** Ale rzemieślnikom przełożonym nad robotą dawali je, i poprawiali za nie domu Pańskiego. **15** A nie słuchano liczby tych ludzi, którym dawano pieniądze w ręce ich, aby wydawali rzemieślnikom, ponieważ to oni wiernie odprawowali. **16** Ale pieniądze za występek, i pieniądze za grzechy, nie były wnoszone do domu Pańskiego; kapłanom się dostawały. **17** Tedy wyciągnął Hazael, król Syryjski, i walczył przeciwko Giet, i wziął je. Potem obrócił Hazael twarz swoją, aby ciągnął przeciwko Jerozalemowi. **18** Przetoż wziął Joaz, król Judzki, wszystkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozafat i Joram, i Ochozyjasz, ojcowie jego, królowie Judzcy, i to, co był sam poświęcił, i wszystko złoto, które się znalazło w skarbach domu Pańskiego, i domu królewskiego, a posłał to do Hazaela, króla Syryjskiego, i odciągnął od Jerozalemu. **19** Ale insze sprawy Joazowe, i wszystko co czynił, ażaz to nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich? **20** Potem powstawszy słudzy jego sprzysięgli się między sobą i zabili Joaza w Betmello, których chodzą do Sellii; **21** To jest, zabili go Josachar, syn Semaatowy, i Jozabad, syn Sommerowy; ci słudzy jego zabili go, i umarł. A pochowali go z ojcam i jego w mieście Dawidowem, i królował Amazyasz, syn jego, miasto niego.

13 Roku dwudziestego i trzeciego Joaza, syna Ochozyjasza, króla Judzkiego, krował Joachaz, syn Jehu, nad Izraelem w Samarii siedemnaście lat. **2** A czynił złe przed oczyma Pańskimi; bo naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela, i nie odchylił się od nich. **3** I zapalił się gniew Pański przeciw Izraelowi, i podał je w rękę Hazaela, króla Syryjskiego, i w ręce Benadada, syna Hazaellowego, po wszystkie dni. **4** Ale gdy się modlił Joachaz przed obliczem Pańskiem, wysłuchał go Pan; bo widział ścislenie Izraela, że go był uciśnięt król Syryjski. **5** Przetoż dał Pan Izraelowi wybawiciela, a wyszli z ręki Syryjskich, i mieszkali synowie Izraelscy w przybytkach swych, jako i przedtem. **6** Wszakże nie odstąpił od grzechów

domu Jeroboamowego, który przywiódł do grzechu Izraela, ale w nich chodziły; do tego jeszcze i gaj został w Samaryi. 7 Aczkolwiek nie zostawił Joachazowi z ludu, jedno pięćdziesiąt jezdnych, i dziesięć wozów, i dziesięć tysięcy pieszych, gdyż je był wytracił król Syryjski, i w proch je pomóścił. 8 Ale inne sprawy Joachazowe, i wszystko, co czynił, i moc jego, ażaz to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? 9 I zasnął Joachaz z ojcamy swymi, i pochowano go w Samaryi, a królował Joaz, syn jego, miasto niego. 10 Roku trzydziestego i siódmeego Joaza, króla Judzkiego, królował Joaz, syn Joachazowy, nad Izraelem w Samary szesnaście lat; 11 i czynił zle przed oczyma Państkiem, nie uchylając się od żadnych grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela; ale w nich chodził. 12 A inne sprawy Joazowe, i wszystko co czynił, i moc jego, jako walczył przeciwko Amazyjaszowi, królowi Judzkiemu, ażaz to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? 13 I zasnął Joaz z ojcamy swymi, a Jeroboam usiadł na stolicy jego. I pogrzebion jest Joaz w Samary z królami Izraelskimi. 14 A Elizeusz wpadł w ciężką chorobę, w której też umarł. I przyszedł do niego Joaz, król Izraelski, i plakał nad nim, mówiąc: Ojciec mój, ojciec mój! wozie Izraelski, i jazdo jego. 15 Tedy mu rzekł Elizeusz: Wemij łuk i strzały; a wziawszy przyniósł do niego łuk i strzały. 16 I rzekł do króla Izraelskiego: Weźmij w rękę twoję łuk; i wziął go w rękę swoją; włożył też Elizeusz ręce swe na ręce królewskie. 17 I rzekł: Otwórz to okno na wschód słońca. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: Strzelże! i strzelili. I rzekł: Strzała zbawienia Państkiego, a strzała wybawienia przeciw Syryjczykom; albowiem porażisz Syryjczyki w Afeku aż do szczeću. 18 Rzekł powtórnie: Weźmij strzały! i wziął. Tedy rzekł do króla Izraelskiego: Uderz w ziemię! i uderzył trzy kroć a potem przestał. 19 Przetoż rozniewalał się nań mąż Boży, i rzekł: Miałeś uderzyć pięć albo sześć kroć, bobbyś był porażil Syryjczyki aż do szczeću: a teraz tylko po trzy kroć porażisz Syryjczyki. 20 Potem umarł Elizeusz, i pogrzebiono go. A kupy swawolne Moabskie wtargnęły do ziemi roku drugiego. 21 I stało się, gdy chowano jednego człowieka, tedy ujrzałszy swawolną kupę, rzucili onego człowieka w grób Elizeuszowy, który gdy był wrzucony, a dotknął się kości Elizeuszowych, ożyl i wstał na nogi swoje. 22 A Hazaエル, król Syryjski, trapił lud Izraelski po wszystkie dni Joachazowe. 23 Ale ulitowawszy się ich Pan, zmiołał się nad nimi, i nawrócił się ku nim dla przymierza swego z Abrahalem, z Izaakiem, i z Jakobem; i nie chciał ich wytracić, ani ich odrzucił od oblicza swego, aż do tego czasu. 24 I umarł Hazaエル, król Syryjski, a królował Benadad, syn jego, miasto niego. 25 Przetoż znowu Joaz, syn Joachazowy, odebrał miasta z ręki Benadada, syna Hazaエルowego, który był wziął z rąk Joachaza, ojca jego, przez wojnę; bo po trzy kroć porażil go Joaz, i przywrócił miasta Izraelowi.

14 Roku wtórego Joaza, syna Joachaza, króla Izraelskiego, począł królować Amazyasz, syn Joaza, króla Judzkiego. 2 Dwendzieścia i pięć lat miał, gdy królować począł, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego było Joadana z Jerozalemu. 3 Ten czynił, co dobrego jest przed oczyma Państkiem, aczkolwiek nie tak jako Dawid, ojciec jego;

według wszystkiego, co czynił Joaz, ojciec jego, postępował. 4 Wszakże wyżyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach. 5 A gdy zmocnione było królestwo w ręku jego, pobił sługi swe, którzy byli zabili króla, ojca jego. 6 Lecz synów onych morderców nie pobił, jako napisano w ksiągach zakonu Mojżeszowego, gdzie rozkazał Pan, mówiąc: Nie pomrą ojcowie za synów, ani synowie pomrą za ojców, ale każdy za grzech swój umrze. 7 Ten też poraził Edomczyków dziesięć tysięcy w dolinie solnej, i wziął mocą Selę, a nazwał imię jej Jokteel, aż do tego czasu. 8 Tedy posłał Amazyasz posły do Joaza, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Pójdź, wejrzmy sobie w oczy. 9 Posłał zasię Joaz, król Izraelski, do Amazyasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libańskiego, mówiąc: Daj córkę twoję synowi memu za żonę. Wtem przyszedł zwierz polny, który jest na Libanie, i podeptał on oset. 10 Żeś ty bardziej poraził Edomczyki, dlatego się podniósł serce twoje. Chlubże się, a siedź w domu twoim; i przecześnie się masz wdawać w to złe, abyś upadł ty, i Juda z tobą? 11 Ale nie usłuchał Amazyasz. Przetoż wyciągnął Joaz, król Izraelski, a wejrzeli sobie w oczy, on i Amazyasz, król Judzki, w Betsemes, które jest w Judztwie. 12 I porażony jest Juda od ludu Izraelskiego, a uciekł każdy do przybytku swego. 13 Lecz Amazyasz, król Judzkiego, syna Joaza, syna Ochozyjaszowego, pojmał Joaz, król Izraelski, w Betsemes, a przyciągnąwszy do Jerozalemu, zburzył mur Jerozalemski od bramy Efraim aż do bramy narożnej, na cztery sta lokci. 14 I zabrał wszystko złoto i srebro i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Państkim, i w skarbach domu królewskiego, i ludzie zastawne, i wrócił się do Samary. 15 A inne sprawy Joazowe, które czynił, i moc jego, i jako walczył z Amazyaszem, królem Judzkiem, ażaz tego nie zapisano w kronikach o królach Izraelskich? 16 I zasnął Joaz z ojcamy swymi, a pogrzebiony jest w Samary z królmi Izraelskimi, a królował Jeroboam, syn jego, miasto niego. 17 I żył Amazyasz, syn Joazowy, król Judzki, po śmierci Joaza, syn Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat. 18 A inne sprawy Amazyasze, ażaz nie są opisane w kronikach o królach Judzkich? 19 Potem sprzyśnięły się przeciwko niemu niektórzy w Jerozalemie; ale uciekł do Lachys. Przetoż posławszy za nim do Lachys, zabili go tam. 20 Skąd przynieśli go na koniach, i pogrzebiony jest w Jerozalemie z ojcamy swymi, w mieście Dawidowem. 21 A tak wziawszy wszystko lud Judzki Azaryasz, któremu było szesnaście lat, postanowili go królem na miejscu ojca jego Amazyasza. 22 Ten pobudował Elat, i przywrócił je do Judy, gdy zasnął król z ojcamy swymi. 23 Roku piętnastego Amazyasza, syna Joaza, króla Judzkiego, królował Jeroboam, syn Joaza, króla Izraelskiego, w Samary czterdzieści lat i rok. 24 A czynił złe przed oczyma Państkiem, nie uchylając się od wszystkich grzechów Jeroboama, syn Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela. 25 Ten zasię przywrócił granice Izraelskie od wejścia do Emat aż do morza pustego, według słowa Pana, Boga Izraelskiego, który był wyrzekł przez sługę swego Jonasza, syna Amaty, proroka; który był z Gatefer. 26 Albowiem widział Pan utrapienie Izraelskie, im dalej tem większe, tak, że i wieżień, i opuszczony zniszczeni byli, a nie był, aby ratował Izraela. 27

A nie rzekł był Pan, aby miał wygładzić imię Izraela, żeby nie zostało pod niebem: przetoż je wybawił przez rękę Jeroboama, syna Joazaowego. **28** A inne sprawy Jeroboamowe, i wszystko co czynił, i moc jego, którą walczył, i którą przywrócił Damaszek i Emat Judzkie Izraelowi, azaż tego nie zapisano w kronikach o królach Izraelskich? **29** I zasnął Jeroboam z ojcamy swymi, z królmí Izraelskimi, a królował Zacharyjasz, syn jego, miasto niego.

15 Roku dwudziestego i siódmego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Azaryasz, syn Amazyjasza, króla Judzkiego. **2** Szesnaście mu lat było, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i dwa lata królował w Jerozalemie. Imię matki jego było Jechelija z Jerozalemu. **3** Ten czynił, co dobrego jest w oczach Pańskich, według wszystkiego, jako czynili Amazyjasz, ojciec jego. **4** Wszakże wyzyny nie były zniesione: jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach. **5** I zaraził Pan króla, a był tredowaty aż do śmierci swej, i mieszkał w domu osobnym; przetoż Joatam, syn królewski, rzadził domem, sądząc lud ziemi. **6** A inne sprawy Azaryjaszowe, i wszystko co czynił, azaż tego nie zapisano w kronikach o królach Judzkich? **7** I zasnął Azaryasz z ojcamy swymi, a pochowano go z ojcamy jego w mieście Dawidowem; a królował Joatam, syn jego, miasto niego. **8** Roku trzydziestego i ósmego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Zacharyjasz, syn Jeroboamowy, nad Izraelem w Samary sześć miesięcy. **9** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako czynili ojcowie jego, nie odstępując od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela. **10** I sprzyiągnął się przeciw niemu Sellum, syn Jabelowemu, i ranił go przed ludem, i zabił go, a królował miasto niego. **11** A inne sprawy Zacharyjaszowe, oto są zapisane w kronikach o królach Izraelskich. **12** Toč jest ono słowo Pańskie, które powiedział do Jehu, mówiąc: Synowie twoi do czwartego pokolenia będą siedzili na stolicy Izraelskiej. I tak się stało. **13** Tedy Sellum, syn Jabelowemu, królował roku trzydziestego i dziewiątego roku Uzyjasza, króla Judzkiego, a królował przez jeden miesiąc w Samary. **14** Bo przyciągnawszy Manachem, syn Gady, z Tery, a przyszedłszy do Samary, poraził Selluma, syna Jabelowego w Samary, i zabiwszy go, królował miasto niego. **15** A inne sprawy Sellumowe, i sprzyjęzenie jego, którym się był sprzyiągnął, oto zapisane w kronikach o królach Izraelskich. **16** Tedy dobył Manachem miasta Tafsy, i pobił wszystkie, którzy w niem byli, i wszystki granice jego od Tery; przetoż, że mu nie otworyli, pomordował je, i wszystkie brzemienne w niem porozcinal. **17** Roku trzydziestego i dziewiątego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Manachem, syn Gady, nad Izraelem dziesięć lat w Samary. **18** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, nie odstępując od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który do grzechu przyprowadził Izraela po wszystkie dni swoje. **19** A gdy wyciągnął Ful, król Assyryjski, przeciw ziemi Izraelskiej, dał Manachem Fulowi tysiąc talentów srebra, aby mu był na pomocy ku umocnieniu królestwa w rękach jego. **20** I ułożył Manachem podatek na Izraela, na wszystkie najbogatsze, aby dawali królowi Assyryjskiemu, po pięćdziesiąt sykłów srebra, każdy z osobna; i wrócił się król Assyryjski, a nie bawił się tam w onej ziemi. **21** A inne sprawy Manachemowe, i cokolwiek

czynił, napisane są w kronikach o królach Izraelskich. **22** I zasnął Manachem z ojcamy swymi, a królował Facejasz, syn jego, miasto niego. **23** Roku pięćdziesiątego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Facejasz, syn Manachemowy, nad Izraelem w Samary dwa lata. **24** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, nie odstępując od grzechu Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela. **25** Tedy się zbuntował przeciwko niemu Facejasz, syn Romelijasza, hetman jego, i zabił go w Samary w pałacu domu królewskiego, z Argobem i z Aryjszem, mając z sobą pięćdziesiąt mężów Galadczyków, a zabiwszy go królował miasto niego. **26** A inne sprawy Facejaszowe i wszystko co czynił, oto zapisano w kronikach o królach Izraelskich. **27** Roku pięćdziesiątego i wtórego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Facejasz syn Romelijasza, nad Izraelem w Samary dwadzieścia lat. **28** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, nie odstępując od grzechu Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela. **29** Za dni Facejasa, króla Izraelskiego, przyciągnął Teglet Falaser, król Assyryjski, iwiąż Ajon i Abelbetmaacha, i Jonoe, i Kiedes, i Azor, i Galaad, i Galileę, wszystkę ziemię Neftali, a przeniósł obywatele jej do Assyrii. **30** Tedy się zbuntował Ozeasz, syn Eli, przeciw Facejaszowi, synowi Romelijaszwemu, a raniwszy go, zabił go, i królował miasto niego roku dwudziestego Joatama, syna Uzyjaszowego. **31** A inne sprawy Facejaszowe, i wszystko co czynił, oto zapisano w kronikach o królach Izraelskich. **32** Roku wtórego Facejasa, syna Romelijaszwego, króla Izraelskiego królował Joatam, syn Uzyjasza, króla Judzkiego. **33** Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy królował począł, i szesnaście lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego Jerusa, córka Sadokowa. **34** I czynił, co dobrego jest przed oczyma Pańskimi; według wszystkiego, co czynił Uzyjasz, ojciec jego, postępował. **35** Wszakże wyzyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził na wyżynach. Tenże zbudował bramę najwyższą domu Pańskiego. **36** A inne sprawy Joatamowe, i wszystko co czynił, zapisane w kronikach o królach Judzkich. **37** Za onych dni począł Pan posyłać na Judę Rasyna, króla Syryjskiego, i Facejasa, syna Romelijaszwego. **38** I zasnął Joatam z ojcamy swymi, i pogrzebiony jest z ojcamy swymi w mieście Dawida, ojca swego. A królował Achaz, syn jego, miasto niego.

16 Roku siedmiałecznego Facejasa, syna Romelijaszwego, królował Achaz, syn Joatama, króla Judzkiego. **2** Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy królował począł, a szesnaście lat królował w Jerozalemie; ale nie czynił, co dobrego jest przed oczyma Pana, Boga swego, jako Dawid, ojciec jego; **3** Lecz chodził drogami królów Izraelskich. Nadto i syna swego dał przewieść przez ogień według obrzydliwości paganów, który był Pan wygnal przed obliczem synów Izraelskich. **4** Ofiarował też i kadził na wyżynach, i na pagórkach, i pod každem drzewem gałęzistem. **5** Tedy wyciągnął Rasyn, król Syryjski, i Facejasz, syn Romelijasza, król Izraelski, przeciwko Jerozalemoniowi na wojnę, i oblegli Achazę; wszakże go dobyć nie mogli. **6** Tegoż czasu Rasyn, król Syryjski, przywrócił zasię Elat do Syrii, a wykorzenił Żydów z Elat, ale Syryczycy przeszli do Elat, mieszkali tam aż do dnia tego. **7** I posłał

Achaz posły do Teglat Falasera króla Assyryjskiego, mówiąc:
Sługa twój i syn twój jestem. Przyciagnij a wybaw mię z ręki
króla Syryjskiego, i z ręki króla Izraelskiego, którzy powstali
przeciwko mnie. 8 Tedy wziąwszy Achaz srebro i złoto, które się
znalazło w domu Pańskim i w skarbach domu królewskiego,
postał dar królowi Assyryjskiemu. 9 Na co mu przyczwił król
Assyryjski; a przyciągnawszy król Assyryjski pod Damaszek
wziął go, i przeniósł obywatele jego do Chyr, a Rasyna zabił.
10 Zatem jechał król Achaz przeciw Teglat Falaserowi, królowi
Assyryjskiemu, do Damaszku; a ujrzawszy król Achaz ołtarz
w Damaszku, postał do Uryjasza kapłana wizerunek ołtarza
onego i kształt jego, według wszystkiego jako był urobiony. 11 I
zbudował Uryjasz kapłan ołtarz według onego wszystkiego, jako
był postał król Achaz z Damaszku; tak uczynił Uryjasz kapłan
pierw, niżeli się wrócił król Achaz z Damaszku. 12 A gdy się
wrócił król z Damaszku, ujrzawszy ołtarz przystąpił do niego, i
sprawował ofiary na nim. 13 I zapalił całopalenie swoje, i ofiarę
śniedną swoje, i ofiarował ofiarę mokrą swoje, i kropił krwią ofiar
spokojnych swoich na ołtarzu. 14 Ale ołtarz miedziany, który był
przed Panem, przeniósł z przedniej strony domu, aby nie stał
między ołtarzem jego, a między domem Pańskim; a postawił go
po bok ołtarza ku północy. 15 I rozkazał król Achaz Uryjaszowi
kapłanowi, mówiąc: Na tym większym ołtarzu będziesz zapalać
całopalenie poranne i ofiarę śniedną wieczorną, i całopalenie
królewskie, i ofiarę śniedną jego, i całopalenie wszystkiego ludu
ziemi, i ofiarę ich śniedną, i ofiary mokre ich, i wszelką krwią
całopalenia, i wszelką krwią innych ofiar będzieś kropił na nim;
ale ołtarz miedziany będzie mi na radzenie się Boga. 16 I uczynił
Uryjasz kapłan według wszystkiego, jako był rozkazał król Achaz.
17 Nadto poodecinał król Achaz listwy podstawków, i pozbierał z
 nich wanny; do tego morze zdjął z wołów miedzianych, które
 były pod niem, a położył je na tle kamiennem. 18 Zasłonił także
sabatnią, którą było sprawiono w domu, i drzwi zewnętrzne,
któremi król wchodził, odjął od domu Pańskiego dla bojaźni
króla Assyryjskiego. 19 A inne sprawy Achazowe, które czynił,
zapisane są w kronikach o królach Judzkich. 20 I zasnął Achaz
z ojcamy swymi, i pogrzebiony jest z ojcamy swymi w mieście
Dawidowem. A królował Ezechyjasz, syn jego miasto niego.

17 Roku dwunastego Achaza, króla Judzkiego, królował
Ozeasz, syn Eli, w Samary nad Izraelem dziewięć lat.
2 I czynił złe przed oczyma Pańskimi, wszakże nie tak jak
inni królowie Izraelscy, którzy byli przed nim. 3 Przeciwko
niemu wyciągnął Salmanasar, król Assyryjski; i stał się Ozeasz
niewolnikiem jego, i dawał mu dań. 4 A gdy obaczył król
Assyryjski, iż się Ozeasz buntował przeciw niemu, a iż wyprawił
posły do Sua, króla Egipskiego, i nie posytał danii dorocznej
królowi Assyryjskiemu, obiegł go król Assyryjski, a związałszy
postał go do więzienia. 5 I ciągnął król Assyryjski przez wszystkę
ziemię, aż przyciągnął do Samary, pod którą leżał przez trzy
lata. 6 A roku dziewiątego Ozeasza wziął król Assyryjski
Samaryę, i przeniósł Izraela do Assyrii, a osadził je w Hala i
w Habor nad rzeką Gozan i w miastach Medskich. 7 A to się
stało przeto, że grzeszyli synowie Izraelscy przeciw Panu, Bogu
swemu, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, aby nie byli pod mocą

Faraona, króla Egipskiego; a bali się bogów cudzych. 8 Chodząc
w ustawach poganów, które był Pan wyrzucił przed obliczem
synów Izraelskich, i w ustawach królów Izraelskich, które czynili.
9 Obłudnie synowie Izraelscy postępowali, czyniąc co nie było
rzeczą dobrą przed Panem, Bogiem swym, i pobudowali sobie
wyżyny po wszystkich miastach swych, od wieży strażników aż
do miasta obronnego; 10 A nastawiali sobie słupów, i gajów na
każdym pagórku wyniosłym, pod każdym drzewem gałęzistem,
11 Pałac tam kadziła po wszystkich górnach, jako narody, które
wypędził Pan przed obliczem ich; i czynili rzeczy co najgorsze,
pobudzając Pana ku gniewu, 12 A służyli brzydkim bałwanom, o
którym im powiedział Pan, aby tego nie czynili. 13 I oświadczał
się Pan przeciwko Izraelowi, i przeciwko Judzie, przez wszystkie
proroki, i przez wszystkie widzące, mówiąc: Nawróćcie się od
dróg waszych złych, a strzeżcie rozkazania mego, i wyroków
moich według wszystkiego zakonu, którym rozkazał ojcom
waszym, a z którym postał do was proroki, slugi moje. 14 Lecz nie byli posłuszní; ale zatwardzili kark swój według karku
ojców swych, którzy nie wierzyli w Pana, Boga swego. 15 I
wzgardzili wyroki jego, i przymierze jego, które uczynił z ojcamy
ich, i oświadczenia jego, któremi się oświadczał przeciwko nim,
a chodzili za próźnością, i stali się próżnymi, i naśladowali
poganów, którzy byli okolo nich, o których im rozkazał Pan, aby
nie czynili jako oni. 16 I opuściwszy wszystkie rozkazania Pana,
Boga swego, poczynili sobie lane bawły, mianowicie dwóch
cielków; poczynili też gaje, a kłaniali się wszystkiemu wojsku
niebieskiemu, i służyli Baalowi. 17 Przewodzili też syny i córki
swe przez ogień, i bawili się wieszczbami i wrózkami, i zaprzedałi
się, aby czynili zle przed oczyma Pańskimi, pobudzając go do
gniewu. 18 Przetoż się bardzo Pan rozniewiał na Izraela, a
odrzucił je od oblicza swego, nic z nich nie zostawując, oprócz
samego pokolenia Judy. 19 Aleć i Juda nie strzegli przykazań
Pana, Boga swego; lecz chodził w ustawach Izraelskich, których
naczynili. 20 Przetoż odrzucił Pan wszystko nasienie Izraelskie,
i utrapił je, a podał je w rękę łupieżcom, aż je odrzucił od oblicza
swego. 21 Albowiem oderwał się Izrael od domu Dawidowego, a
postanowił królem Jeroboama, syna Nabatowego; ale Jeroboam
odwrócił Izraela od naśladowania Pana, a przywiódł je do
grzeszenia grzechem wielkim. 22 I chodzili synowie Izraelscy
we wszystkich grzechach Jeroboamowych, które on czynił,
a nie odstąpił od nich, 23 A odrzucił Pan Izraela od oblicza
swego, jako powiedział przez wszystkie slugi swe proroki; a tak
przeniesiony jest Izrael z ziemi swej do Assyrii, aż do dnia tego.
24 Potem przyprowadził król Assyryjski lud z Babilonu, i z Kuta, i
z Awa, i z Emat, i z Sefarwaim, i osadził je w miastach Samaryi
miasto synów Izraelskich; którzy posiadły Samaryję, mieszkali
w miastach jej. 25 A gdy tam oni mieszkać poczęli a nie bali się
Pana, postał Pan na nie lwy, którzy je zabijali. 26 I powiedziano
do królowi Assyryjskiemu, mówiąc: Narodowie, któreś przeniósł i
osadził w miastach Samaryi, nie wiedzą obyczaju Boga onej
ziemi; przetoż postał na nie lwy, a oto je zabijają, dla tego,
iż nie wiedzą obyczaju Boga onej ziemi. 27 Tedy rozkazał
król Assyryjski, mówiąc: Zawiedźcie tam jednego z kapłanów,
któreście stamtąd przywiedli, aby poszedły mieszkał tam,
i nauczał ich obyczaju Boga onej ziemi. 28 Przyszedł tedy

jeden z kapłanów, których było wzięto z Samryi, i mieszkał w Betel, a nauczał ich, jako się mieli bać Pana. 29 Wszakże naczynili sobie każdy naród bogów swych, i postawili je w domu wyżyn, które byli pobudowali Samaryczycy, każdy naród w miastach swych, w których mieszkali, 30 Albowiem mężowie Babilońscy uczynili Sukkotbenot, a mężowie Kutscy uczynili Nergiel, a mężowie Ematscy uczynili Asyma. 31 A Hewejczycy uczynili Nebahaz, i Tartak; a Sefarwaiczycy palili syny swe w ogniu Adramelechowi, i Anamelechowi, bogom Sefarwaimskim. 32 A tak bali się Pana, naczyniwszy sobie z pośrodku siebie kapłanów na wyżynach, którzy im usługiwali w domach wyżyn. 33 A choć się Pana bali, wszakże przecię bogom swoim służyli według zwyczajów onych narodów, skąd byli przeniesieni. 34 Ciaż do dnia tego sprawują się według zwyczajów starych, nie boją się Pana, ani czynią według wyroków jego, i według ustaw jego, i według zakonu, i według rozkazania, które przypazał Pan synom Jakóbówym, którego przezwiał Izraelem. 35 Uczynił też był Pan z nimi przymierze, i rozkazał im, mówiąc: Nie bójcie się bogów cudzych, i nie kłaniajcie się im, ani im służcie, ani im ofiarujcie; 36 Ale Pana, który was wywiódł z ziemi Egipskiej mocą wielką i ramieniem wyciągnionem, tego się bójcie, i jemu się kłaniajcie, i jemu ofiarujcie; 37 Także ustaw, i sądów, i zakonu, i przkazań, które wam napisał, strzeżcie, czyniąc je po wszystkie dni, a nie bójcie się bogów cudzych. 38 Więc przymierza, któremu czynieli z wami, nie zapominajcie, ani się bójcie bogów cudzych. 39 Ale Pana, Boga waszego, się bójcie, a on was wybawi z ręki wszystkich nieprzyjaciół waszych; 40 Lecz nie usłuchali, ale owszem według obyczaju swego dawnego czynili. 41 A tak narodowie oni bali się Pana, wszakże przecię rytmem bałwanom swoim służyli; a synowie ich, i synowie synów ich, według wszystkiego, co czynili ojcowie ich, tak i oni czynią, aż po dziś dzień.

18 Roku trzeciego Ozeasza, syna Eli, króla Izraelskiego, królował Ezechyjasz, syn Achaza, króla Judzkiego. 2 Dwendzieścia i pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego było Abi, córka Zacharyjaszowa. 3 I czynił co było dobrego przed oczyma Pańskimi, według wszystkiego, jako czynił Dawid, ojciec jego. 4 On zniósł wyżyny, i skruszył bałwan, i powycinał gaje, a pokruszył węza miedzianego, którego był uczynił Mojżesz; bo aż do onych dni Izraelczycy kadzili mu, i nazwał go Nehustan. 5 W Panu Bogu Izraelskim ufał; a po nim nie był żaden podobny jemu między wszystkimi królami Judzkimi, i którzy byli przed nim. 6 Bo się trzymał Pana, nie odstępując od niego, a strzegąc przekazania jego, które był przypazał Pan Mojżeszowi. 7 A Pan był z nim; i we wszystkiem, do czego się obrócił, szczęściło mu się. Wybił się też z mocy królowi Assyryjskiemu, i nie służył mu. 8 Tenże poraził Filistyny aż do Gazy i granic jego, od wieży strażników aż do miasta obronnego. 9 Roku czwartego króla Ezechyjasza, (który był rok siódmy Ozeasza, syna Eli, króla Izraelskiego) wyciągnął Salmanaser, król Assyryjski, przeciwko Samary, i obiegł ją. 10 A wziął ją przy dokonaniu trzeciego roku; roku szóstego Ezechyjasza, (który był rok dziewiąty Ozeasza, króla Izraelskiego) wzięta jest Samarya. 11 Tedy przeniósł król Assyryjski Izraela do Assyrii, i

osadził nimi Halach i Habor u rzeki Gazan, i miasta Medskie. 12 Przetoż, iż nie posłuchali głosu Pana Boga swego, ale przestępowali przymierze jego, i tego wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, sługa Pański, nie słuchali i nie czynili. 13 Potem czternastego roku króla Ezechyjasza ruszył się Sennacheryb, król Assyryjski, przeciw wszystkim miastom Judzkim obronnym, i wziął je. 14 A tak posłał Ezechyjasz, król Judzki, do króla Assyryjskiego, do Lachys, mówiąc: Zgrzeszyłem; odciagnij odemnie, cokolwiek na mnie włożysz, poniosę. Tedy włożył król Assyryjski na Ezechyjasza, króla Judzkiego, dań trzy sta talentów srebra, i trzydzieści talentów złota. 15 I dał Ezechyjasz wszystko srebro, które się znalazło w domu Pańskim i w skarbach domu królewskiego. 16 Onegoż czasu obłupił Ezechyjasz drzwi domu Pańskiego, i słupy, które samże Ezechyjasz, król Judzki, był obył, a dał je królowi Assyryjskiemu. 17 Wszakże posłał król Assyryjski Tartana, i Rabsarya, i Rabsacesa z Lachys do króla Ezechyjasza z wielkiem wojskiem do Jerozalemu. Którzy wyciągnawszy przyjechali ku Jerozalemowi, a przyciągnawszy przyszli i położyli się u rur sadzawki wyższej, która jest podle drogi brukowanej na polu blecharzowem. 18 A gdy wołali na króla, wyszedł do nich Elijah, syn Helkijaszowy, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joach syn Asafowy, kanclerz. 19 I rzekł do nich Rabsaces: Proszę powiedziec Ezechyjaszowi: Tak mówi król wielki, król Assyryjski: Co to za ufność, na której się wspierasz? 20 Mówileś: (aleć to słowa daremne) Rady i mocy mam dosyć do wojny. A teraz w kimże ufasz, żeś mi się sprzeciwił? 21 Oto teraz spolegasz na Egipcie, jako na lasce trzcinnej, i to nałamanej, którą jeźliby się kto podpierał, tedy wnijdzie w rękę jego i przekole ja. Takić jest Farao, król Egipski, wszystkim, co w nim ufają. 22 A jeżeli mi rzecziec: W Panu Bogu naszym ufność mamy: ażaz nie ten jest, którego zniósł Ezechyjasz wyżyny i ołtarze? i rozkazał Judzie i Jerozalemowi, mówiąc: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie w Jerozalemie. 23 Przetoż teraz zaręczę się królowi Assyryjskiemu, panu memu, a dam ci dwa tysiące koni; będzieszli mógł mieć jezdnych tak wiele do dni? 24 I jakoż się ty możesz oprzeć hetmanowi jednemu najmniejszemu z slug pana mego? choć pokładasz nadzieję w Egipcie dla wozów i jezdnych. 25 Nadto, czy bez woli Pańskiej przyciągnąłem przeciw temu miejscu, abym je zburzył? Pan mówi do mnie: Idź do tej ziemi, a spustosz ją. 26 Tedy rzekł Elijah, syn Helkijaszowy, i Sobna, i Joach do Rabsacesa: Proszę mów do slug twoich po syryjsku, boć rozumiemy; a nie mów z nami po żydowsku, gdzie słyszy lud, który jest na murze. 27 Którym odpowiedział Rabsaces: Ażaz mię do pana twego, albo do ciebie przysłał Pan mój, abym te słowa mówił? Ażaz nie do tych mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli lajna swoje, i pili mocz swój z wami. 28 A tak stanąwszy Rabsaces wołał głosem wielkim po żydowsku, a mówiąc rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego. 29 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechyjasz; bo was nie będzie mógł wyrwać z ręki mojej. 30 A niech was nie rozkazuje ufać Ezechyjasz w Panu, mówiąc: Pewnie nas wywie Pan, a nie będzie podane to miasto w ręce króla Assyryjskiego. 31 Nie słuchajcie Ezechyjasza. Albowiem tak mówi król Assyryjski: Uczyście ze mną przymierze,

a wynijdźce do mnie, a jedzcie każdy z winnicy swojej i każdy z figi swojej, i pijcie każdy wodę z studnicy swojej. **32** Aż przyjdę a pobiorę was do ziemi podobnej ziemi waszej, do ziemi żyźnej i obfitującej winem, do ziemi chleba i winnic, do ziemi drzew oliwnych, i oliwy, i miodu; i będącicie żyli, a nie pomrzecie. Nie słuchajcie Ezechyjasza; bo was zwodzi, mó wiąć: Pan was wybawi. **33** Izaż mogli bogowie narodów wybawić każdy ziemię swoje, z ręki króla Assyryjskiego? **34** Gdzież jest bóg Emat i Arfad? gdzież jest bóg Sefarwaim, Ana i Awa? izali wyrwali Samaryję z rąk moich? **35** Któryż jest między wszystkimi bogami tych ziem, któryby wyrwał ziemię swoją z ręki mojej? A miałby Pan wyraź Jeruzalem z ręki mojej? **36** Ale milczą lud, i nie odpowiedzieli mu słowa; bo takie było rozkazanie królewskie, mówiąc: Nie odpowiadajcie mu. **37** Przyszedł tedy Elijakim, syn Helkijaszowy, przełożony domu, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz, do Ezechyjasza, rozdarłszy szaty swe, i oznałmili mu słowa Rabsacesowe.

19 A gdy to usłyszał król Ezechyjasz, rozdarł szaty swoje, a oblek się w wóz, i wszedł do domu Pańskiego; **21** posłał Elijakima, sprawcę domu swego, i Sobnę pisarza, i starsze z kapelanów, oblecone w wory, do Izajasza proroka, syna Amosowego. **3** Którzy rzekli do niego: Tak mówi Ezechyjasz: Dzień utrapienia i łajania, i bliźniorstwa jest ten dzień; albowiem synowie przyszli aż do porodzenia, a siły niemasz ku rodzeniu. **4** Oby usłyszał Pan, Bóg twój, wszystkie słowa Rabsacesowe, którego przysłał król Assyryjski, pan jego, uragać Bogu żywemu! aby się pomścił onych słów, które słyszał Pan, Bóg twój. Przetoż uczyń modlitwę za te ostatki, które się znajdują. **5** Przyszli tedy służdy króla Ezechyjasza do Izajasza. **6** Którym odpowiedział Izajasz: Tak powiedzcie panu waszemu: To mówi Pan: Nie bój się tych słów, któreś słyszał, któremi mię Izły służdy króla Assyryjskiego. **7** Oto Ja puszczę nań ducha, i usłyszy wieść, a wróci się do ziemi swojej, i poloże go mieczem w ziemi jego. **8** Ale wróciwszy się Rabsaces znalazł króla Assyryjskiego dobijającego Lebny; albowiem usłyszał, iż odciągnął był od Lachys. **9** A usłyszałszy o Tyraku, królu Etyopskim, że mówiono: Oto wyciągnął na wojnę przeciwko tobie, znówu psał posły do Ezechyjasza, mówiąc: **10** To powiedzcie królowi Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, a mówisz: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla Assyryjskiego. **11** Otoś słyszał, co poczynili królowie Assyryjscy wszystkim ziemiom, burząc je; a tybyś miał być wybawiony? **12** Izali wybawili bogowie narodów te, które wygubili ojcowie moi, Gozan, i Haran, i Resef, i syny Eden, którzy byli w Telassar? **13** Gdzież jest król Emat, i król Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana i Awa? **14** Przetoż wziawszy Ezechyjasz list z ręki posłów, przeczytał go, i wszedłszy do domu Pańskiego rozciągnął go Ezechyjasz przed Panem. **15** I modlił się Ezechyjasz przed Panem, mówiąc: Panie, Boże Izraelski, siedzący na Cherubinach! ty, tyś sam jest Bóg wszystkich królestw ziemi, tyś stworzył niebo i ziemię. **16** Nakroñe, Panie! ucha twojego, a usłysz; otwórz, Panie! oczy twoje, a obacz; usłysz słowa Sennacheryba, który przysłał hańbić ciebie, Boga żywego. **17** Prawda jest, Panie! że spustoszyli królowie

Assyryjscy narody one, i ziemię ich. **18** I powrzucały bogi ich w ogień; albowiem nie byli bogowie, ale robota rąk ludzkich, drewno, i kamień; przetoż je wygubili. **19** A teraz, Panie Boże nasz! wybaw nas proszę z ręki jego, aby poznaly wszystkie królestwa ziemi, żeś ty, Panie! sam Bogiem. **20** Tedy posłał Izajasz, syn Amosowy, do Ezechyjasza, mówiąc: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego, wysłuchalem cię. **21** A teć są słowa, które mówił Pan o nim: Panna, córka Syońska, wzgardziła cię, śmiała się z ciebie, kiwała głową za tobą córka Jeruzalemska. **22** Kogożeś hańbił, i kogo bliźnił? przeciwko komużeś podniósł głos, a wyniosłeś ku górze oczy swoje? przeciw Świętemu Izraelskiemu. **23** Przez posły twoje hańbileś Pana mego, i rzekleś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na wysokie góry, i na strony Libańskie, i podrápię wysokie cedry jego, i wyborne jodły jego, i przyjdę aż do ostatnich przybytków jego, do lasów, i wybornych ról jego. **24** Jam wykopał źródła, i piłem wody cudze, a wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie potoki obleżonych. **25** Izażeś nie słyszał, żem ja zdawna uczyniłem a od dni starodawnych stworzyłem je? a teraz miałżebym na nie przywieść spustoszenie, i obrócić w gromady gruzu; jako insze miasta obronne? **26** Których obywatele stali się jako bez rąk, przestraszeni są i zawstydzeni, bywszy jako trawa polna, i jako ziola zielone, i trawy po dachach, które pierwej schną, niż się dostają, **27** Mieszkanie twoje i wyjście twoje, i wejście twoje znam, także popędliwość twoje przeciwko mnie. **28** Ponieważes się przeciwko mnie zajuszył, a zapędy twoje przyszły do uszów moich, przetoż założę kolce moje za nozdru twoje, a wędziło moje wprawię w gębę twoję, i wrócić cię tą drogą, któraś przyszedł, **29** A to będziesz miał, Ezechyjaszu! za znak: Tego roku będziesz jaḍł samorodne zboże, i roku także drugiego samorodne zboże; ale roku trzeciego będziesz siać i żać, i sadzić winnice i jeść owoc ich. **30** Ostatek bowiem domu Judy, który pozostał, wkorzeni się głęboko, i wyda owoc ku górze. **31** Albowiem z Jeruzalem wynijdą ostatki, i ci, którzy są zachowani z góry Syońskiej. Gorliwości Pana zastępów to uczyni. **32** A przetoż tak mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnijdzie do miasta tego, ani tam dojdzie strzała jego, ani go ubieży tarcza, ani usypie szarńcówoko niego; **33** Droga, która przyszedł, wróci się, a do miasta tego nie wnijdzie, mówi Pan. **34** Bo będę bronił miasta tego, i zachowam je sam dla siebie, i dla Dawida, slugi mego. **35** I stało się onej nocy, że wyszedł Anioł Pański, a pobil w obozie Assyryjskim sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A gdy wstali rano, oto wszędzie pełno trupów. **36** Przetoż ruszywszy się odjechał i wrócił się Seneacheryb, król Assyryjski, a mieszał w Niniwe. **37** A gdy chwalił boga swego Nesrocha w domu, tedy Adramelech i Sarassar, synowie jego, zabili go mieczem, a sami uciekli do ziemi Ararat. I królował Assarhaddon, syn jego, miasto niego.

20 W one dni zachorował Ezechyjasz aż na śmierć, i przyszedł do niego Izajasz prorok, syn Amosowy, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozpraw dom twój; bo umrzesz, a nie będziesz żył. **2** Tedy obrócił Ezechyjasz twarz swoją do ściany, i modlił się Panu, mówiąc: **3** Proszę, o Panie! wspomnij teraz, żem

chodził przed tobą w prawdzie, i w sercu całem, czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich. I płakał Ezechyjasz płaczem wielkiem. 4 Ale jeszcze Izajasz nie wyszedł był do pół sieni, gdy się słowo Pańskie stało do niego, mówiąc: 5 Wróć się, a mów do Ezechyjasza, wodza ludu mego: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Wysłuchałem modlitwę twoję, a widziałem lzy twoje; oto Ja uzdrawiam cię, dnia trzeciego wnijdziesz do domu Pańskiego; 6 I przydad do dni twoich piętnaście lat, a z ręki króla Assyryjskiego wyrwę ciebie, i to miasto; i bronią będą tego miasta dla siebie, i dla Dawida, sługi mego. 7 Przytem rzekł Izajasz: Przynieście bryłę fig suchych. Która przyniosły włożyli na wrzód, i zgoili się. 8 I rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Jaki znak tego, że mię uzdrowi Pan, a iż pójdę dnia trzeciego do domu Pańskiego? 9 Odpowiedział Izajasz: Toć będzie znakiem od Pana, iż uczyni Pan tę rzecz, któryą obiecał. Chceszże, żeby cień postąpił na dziesięć stopni, albo żebym się na wstecznawrócił na dziesięć stopni? 10 I rzekł Ezechyjasz: Snadniej może cień postąpić na dół na dziesięć stopni, tego nie chcę; ale niech się wróci cień na wstecznaw dziesięć stopni. 11 Tedy wołał Izajasz prorok do Pana; i nawrócił cień po onych stpniach, którymi był postąpił na zegarze słonecznym Achazowym, na wstecznaw dziesięć stopni. 12 Onegoż czasu posłał Berodach Baladan, syn Baladanowy, król Babiloński, list i dary do Ezechyjasza; bo zasłyszał, że był zaniemogły Ezechyjasz. 13 I wysłuchał ich Ezechyjasz i okazał im wszystkie skarbnice klejnotów swoich, srebro, i złoto, i rzeczy wonne, i olejki najwyborniejsze, i dom rynsztunków swoich, i wszystko, co się znajdowało w skarbach jego; nie było nic czego by im nie pokazał Ezechyjasz w domu swym, i we wszystkiem państwie swojem. 14 Przetoż przyszedł prorok Izajasz do króla Ezechyjasza, i rzekł mu: Coć powiedzieli ci mężowie, a skąd przyszli do ciebie? I odpowiedział Ezechyjasz: Z ziemi dalekiej przyszli z Babilonu. 15 I rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? Odpowiedział Ezechyjasz: Wszystko, cokolwiek jest w domu moim, widzieli: nie było nic, czegobym im nie pokazał w skarbach moich. 16 Ale Izajasz rzekł do Ezechyjasza: Słuchaj słowa Pańskiego. 17 Oto przyjdą dni, w które zabiorą wszystko do Babilonu, cokolwiek jest w domu twoim, i cokolwiek schowali ojcowie twoi aż do dnia tego; nie zostanie ci nic, mówi Pan. 18 Ale i syny twoje, którzy wynijdą z ciebie, i które spłodzisz, pobiorą, i będą komornikami na dworze króla Babilońskiego. 19 Tedy rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Dobre jest słwo Pańskie, któreś mówił. Nadto rzekł: Zaiste dobre, jeśli tylko pokój i prawda będzie za dni moich. 20 Ale inne sprawy Ezechyjaszowe, i wszystka moc jego, i jako uczynił sadzawkę, i rury, którymi przywiódł wodę do miasta to zapisano w kronikach o królach Judzkich. 21 I zasnął Ezechyjasz z ojcamiswymi, a królował Manases, syn jego, miasto niego.

21 We dwunastym roku był Manases, gdy królować począł, a pieńdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Hadsyba. 2 I czynił złe przed oczyma Pańskimi według obrzydłości tych narodów, które wygnal Pan przed obliczem synów Izraelskich. 3 Albowiem znowu pobudował wyżyny, które był poburzył Ezechyjasz, ojciec jego, i wystawił ołtarze Baalowi, i nasadził gaj jako był uczynił Achab, król

Izraelski, i kłaniał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i służył mu. 4 Pobudował też ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedział był Pan: W Jeruzalemie polożę imię moje. 5 Nadto nabudował ołtarzy wszystkiemu wojsku niebieskiemu w obu sieniach domu Pańskiego. 6 Syna także swego przewiózł przez ogień, i przestrzegał czasów, i bawił się wieszczką, i ustawił czarnoksiążnika, i guślarze, a bardzo wiele złego czynił przed oczyma Pańskimi, drażniąc go. 7 Postawił także bałwana gajowego, którego był uczynił w domu, o którym był rzekł Pan do Dawida i do Salomona, syna jego: W domu tym i w Jeruzalemie, którym obrał ze wszystkiego pokolenia Izraelskiego, polożę imię moje na wieki: 8 A więcej się nie dopuszcę ruszyć nadzie Izraela z ziemi, którym dał ojcom ich, by jedno skutecznie strzegli wszystkiego, com im rozkazał, i wszystkiego zakonu, który im przypisał sluga mój Mojżesz. 9 Ale nie słuchał; bo je zwiódł Manases, tak iż się gorzej sprawowali niż narody, które wygładził Pan przed obliczem synów Izraelskich. 10 Aczkolwiek powiedział był Pan przez slugi swojego proroki, mówiąc: 11 Przetoż, że czynił Manases, król Judzki, te obrzydliwości, czyniąc gorsze rzeczy nad one wszystkie, które czynili Amorejczycy, którzy byli przed nim, a że przywiódł w grzech i Judeę przez brzydkie bałwany swoje; 12 Przetoż tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiódzę złe na Jeruzalem i na Judeę, tak iż każdemu, co to usłyszy, zabrzmi w obu uszach jego. 13 Bo rozcignę nad Jeruzalem sznur Samaryjski, i wagę domu Achabowego, a wträ Jeruzalem, jako kto wyciera misę, a wtykający przewraca ją dnem ku górze. 14 I opuszczę ostatki dziedzictwa mego, a podam je w rękę nieprzyjaciół ich; i będą na łup, i na rozproszenie wszystkim nieprzyjaciolom swoim. 15 Przetoż, iż się dopuszczał złego przed oczyma memi, a drażnili mnie ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż do dzisiejszego dnia. 16 Nadto i krwi niewinnej Manases wylał bardzo wiele, tak iż nią napęlnił Jeruzalem od końca do końca, oprócz grzechu swego, przez który przywiódł do grzechu Judeę, aby czynił złe przed oczyma Pańskimi. 17 A inne sprawy Manasesowe, i wszystko co czynił, i grzech jego, którego się dopuścił, to zapisano w kronikach o królach Judzkich. 18 I zasnął Manases z ojcamiswymi, i pogrzebiony jest w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Ozy, a królował Amon, syn jego, miasto niego. 19 Dwadzieścia i dwa lata miał Amon, gdy królować począł, a dwa lata królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Masallemet, córka Harusa z Jateby. 20 I czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako czynił Manases, ojciec jego. 21 A chodził wszystkimi drogami, których chodził ojciec jego, służąc brzydkiem bałwanom, którym służył ojciec jego, i kłaniał się im; 22 I opuścił Pana, Boga ojców swoich, a nie chodził drogą Pańską. 23 Ale się sprzyścigły śludy Amonowi przeciwko niemu, i zabili króla w domu jego. 24 Tedy pobili lud onej ziemi wszystkie, którzy się byli sprzyścigli przeciwko królowi Amonowi; i postanowił lud onej ziemi królem Jozyjasza, syna jego, miasto niego. 25 Ale inne sprawy Amonowe, które czynił, opisane są w kronikach o królach Judzkich. 26 I pochowano go w grobie jego w ogrodzie Ozy; a królował Jozyjasz, syn jego, miasto niego.

22 Ośm lat było Jozyjaszowi, gdy począł królować, a trzydzieści jeden lat królował w Jeruzalemie; a imię matki

jego było Jedyda, córka Adaja z Besekatu. 2 I czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, chodząc wszystkimi drogami Dawida, ojca swego, a nie uchylał się ani na prawo ani na lewo. 3 A ósmnastego roku króla Jozyjasza postał król Safana, syna Azalijasowego, syna Mesulama, pisarza, do domu Pańskiego, mówiąc: 4 Idź do Helkijasza, kapłana najwyższego, aby zebrał pieniądze, które wnoszono do domu Pańskiego, które wybierali stróżowie progu od ludu. 5 A niech je dawają w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego, aby je dawali robotnikom, którzy robili w domu Pańskim, naprawiając skazę domu; 6 To jest, budownikom i cieślom, i murarzom, i na zkupowanie drzewa, i kamienia ciosanego ku naprawie domu. 7 Wszakże niech nie czynią liczby z pieniędzy, które dawają do rąk ich; bo oni wiernie nimi szafować będą. 8 I rzekł Helkijasz, kapłan najwyższy, do Safana pisarza. Księgi zakonu znalazłem w domu Pańskim. I dał Helkijasz one księgi Safanowi, i czytał je (Safan). 9 Przyszedłszy tedy Safan pisarz do króla, odniósł to królowi, i rzekł: Zebrałi słudzy twoi pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, i oddali je w ręce rzemieślników przełożonych nad robotą w domu Pańskim. 10 Oznajmil też Safan pisarz królowi, mówiąc: Dał mi księgę Helkijasz kapłan; i czytał ją Safan przed królem. 11 A gdy usłyszał król słowa księga zakonu, rozdarł szaty swe. 12 I rozkazał król Helkijaszowi kapłanowi, i Ahykamowi, synowi Safanowemu, i Achborowi, synowi Micheaszowemu, i Safanowi pisarzowi, i Asajaszowi, słudze swemu, mówiąc: 13 Idźcie, poradźcie się Pana o mię, i o lud, i o wszystkiego Judę z strony słów tych ksiąg, które są znalezione; bo wielki jest gniew Pański, który się zapalił przeciwko nam, przeto iż nie posłuchali ojców nasi słów tych ksiąg, żeby czynili według wszystkiego, co nam jest napisane. 14 A tak poszedł Helkijasz kapłan, i Ahykam, i Achbor, i Safan, i Azajasz, do Huldy prorokini, żony Selluma, syna Tekui, syna Araaszowego, który był strózem szat; a ona mieszkała w Jerozalemie na drugiej stronie miasta; i mówili z nią. 15 Która rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski. Powiedzieć mężowi, który was postał do mnie; 16 Tak mówi Pan: Oto Ja przywiódzę zle na to miejsce i na obywateli jego według wszystkich słów ksiąg tych, które czytał król Judzki. 17 Przeto, że mię opuścili, i kadzili bogom cudzym, aby mię drażnili wszystkimi sprawami rąk swoich, dla czego rozpalili się popędliwość moja przeciwko miejscu temu, i nie będzie ugaszona. 18 A królowi Judzkiemu, który was postał o radę do Pana, tak powiedziec: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o słowach, któreś słyszał: 19 Ponieważ zmękczone jest serce twoje, a upokorzyłeś się przed obliczem Pańskiego, słysząc, com powiedział przeciwko temu miejscu, i przeciwko obywatelom jego, iż ma przyjść w spustoszenie i w przeklestwo; rozdarłeś szaty swe, a płakaleś przedemną, i Jam cię też wysłuchał, mówi Pan. 20 Przetoż oto Ja cię zbiorę do ojców twoich, a będziesz zebrany do grobu twego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiódę na to miejsce. I odniesiono tę rzeczkę królowi.

23 Tedy posławszy król, aby się zebrał do niego wszyscy starsi Judzcy i Jerozalemscy, 2 Wstąpił król do domu

Pańskiego, i wszyscy mężowie Judzcy, i wszyscy obywatele Jerozalemscy z nim, i kapłani, i prorocy, i wszystek lud od małego aż do wielkiego; i czytał, gdzie wszyscy słyszeli wszystkie słowa księga przymierza, które były znalezione w domu Pańskim. 3 Potem stanął król na majestacie, i uczynił przymierze przed Panem, że chce chodzić za Panem, i strzędz rozkazania jego, i świadectw jego, i wyroków jego ze wszystkiego serca, i ze wszystkiej duszy, i pełnić słowa przymierza tego, które były napisane ne w onych księgach. I przestał lud na onem przymierzu. 4 I przykazał król Helkijaszowi, kapłanowi najwyższemu, i kapłanom wtórego rzędu, i odźwiernym, aby wyrzuciли z kościoła Pańskiego wszystko naczynie, które sprawione było Baalowi, i gajowi poświęconemu, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i spałil je precz za Jerozalem na polu Cedron, a zaniósł popiół ich do Betela. 5 Złożył też z urzędu popów, których byli postanowili królowie Judzcy, aby kadzili po wyżynach w miastach Judzkich i okolo Jerozalem; przytem i onych, którzy kadzili Baalowi, słońcu i miesiącowi, i planetom, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu. 6 Kazał też wynieść gaj poświęcony z domu Pańskiego precz z Jerozalem ku potokowi Cedron, a spałi go u potoku Cedron, i starł go w proch, a popiół jego rozmiotał na groby synów onegoż ludu. 7 Zburzył też domy Sodomczyków, które były w domu Pańskim, kiedy niewiasty tkaly opony do gaju poświęconego. 8 I zawała wszystkich kapłanów z miast Judzkich, a spługawił wyżyny, na których kadzili, od Gabaa aż do Beerseba, i popsuł wyżyny przy bramach, które były w wejściu bramy Jozuego księcia miasta, a było po lewej stronie wchodzącemu w bramę miejską. 9 Wszakże nie przystępowały kapłani wyżyn do ołtarza Pańskiego w Jerozalemie, ale jadali chleby praśne między braćmi swoimi. 10 Splugawił też i Totef, który było w dolinie syna Hennomowego, aby więcej nikt nie przewodził syna swego, ani córki swojej przez ogień ku czci Molochowi. 11 Zagubił też one konie, które byli królowie Judzcy oddali słońcu, a staly, kiedy wchodzią do domu Pańskiego, podle mieszkania Natanmelecha dworzanina, które było na przedmieściu; i wozy słońca spałi ogniem. 12 Także ołtarze, które były na dachu sali Achazowej, które byli poczynili królowie Judzcy, i ołtarze, które był poczynił Manases w obu sieniach domu Pańskiego, pokaził król; a pospieszywszy się stamtąd kazał wrzucić proch ich w potok Cedron. 13 Wyżyny także, które były przed Jerozalem, i które były po prawej stronie góry Oliwnej, których był nabudował Salomon, król Izraelski, Astarotowi, obrzydłości Sydończyków, i Chamosowi, obrzydłości Moabczyków, i Melchomowi, obrzydłości synów Ammonowych, spługawił król. 14 I pokruszył słupy, a powycinał gaje, i napełnił miejsca ich kościami ludzktiemi. 15 Nadto i ołtarz, który był w Betel, i wyżynę, którą był uczynił Jeroboam, syn Nabatowy, który przywiódł do grzechu lud Izraelski, i ten ołtarz, i wyżynę zepsuł, a spałwszy onę wyżynę, starł na proch, i spałi gaj. 16 A obróciwszy się Jozyjasz, obaczył groby, które tam były na górze, a posławszy pobral kości z onych grobów, i popalił je na tymże ołtarzu; a tak go spługawił według słowa Pańskiego, który mówił mąż Boży, który był te rzeczy przepowiedział. 17 I rzekł: Cóż to jest za napis, który widzę? I odpowiedzieli mu mężowie miasta: Grób to męża Bożego, który przyszedłszy z

Judy opowiedział te rzeczy, któreś uczynił nad ołtarzem w Betel.
18 A on rzek: Zaniechajcie go, niechaj nikt nie rucha kości jego. I wybawili kości jego, i kości proroka onego, który był przyszedł z Samary. **19** Wszystkie też domy wyżyn, które były w miastach Samaryjskich, które byÜi pobudowali królowie Judzcy, drażniąc Pana, zniósł Jozyjasz, i uczynił im według wszystkiego, jako był uczynił w Betel. **20** Pozabijał także wszystkich kapłanów wyżyn, którzy tam byli na ołtarzach, i palił kości ludzkie na nich, potem się wrócił do Jeruzalemu. **21** Rozkazał też król wszystkiemu ludowi, mówiąc: Obchodźcie świętą przejścia Panu, Bogu waszemu, jako napisano w księgach przymierza tego. **22** Bo nie obchodzono takiego święta przejścia ode dni sędziów, którzy sądzili Izraela, i przez wszystkie dni królów Izraelskich, i królów Judzkich. **23** Jako ósmnastego roku króla Jozyjasza, obchodzono takie świętą przejścia Panu w Jeruzalemie. **24** Ale i wieszczków, i czarowników, i obrazy, i brzydkie balwany, i wszystkie obrzydłości, co ich było widać w ziemi Judzkiej i w Jeruzalemie, wykorzenił Jozyjasz, aby wypełnił słowa zakonu napisane w księgach, które znalazły Helkijasz kapłan w dom u Pańskim. **25** I nie był podobny jemu król przed nim, któryby się nawrócił do Pana z całego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, i ze wszystkiej siły swojej, według wszystkiego zakonu Mojżeszowego, ani po nim powstał jemu podobny. **26** Wszakże nie odwrócił się Pan od popędliwości wielkiego gniewu swego, którą był wzruszony gniew jego przeciw Judzie dla wszelkiego rozdrażnienia, którym go był rozdrażnił Manases. **27** Przetoż rzek Pan: I Judę odrzucę od obliczności mojej, jakom odrzucił Izraela, i wzgardzę to miasto, którym był obrął, to jest Jeruzalem, i dom ten, o którymem mówil: Będzie tam imię moje. **28** A inne sprawy Jozyjaszowe, i wszystko, co czynił, opisane jest w kronikach o królach Judzkich. **29** Za dni jego wyciągnął Farao Necho, król Egipski, przeciw królowi Assyryjskiemu ku rzecze Eufrates; wyjechał też król Jozyjasz przeciwko niemu, którego on zabił w Megiddo, gdy go ujrzał. **30** I przywieźli go służby jego umarłego z Megiddo, a przyprowadzili go do Jeruzalemu, i pogrzebli go w grobie jego. Potem wziawszy lud onej ziemi Joachaza, syna Jozyjaszowego, pomazali go, i królem go postanowili miasto ojca jego. **31** Dwadzieścia lat i trzy miał Joachaz, gdy królować począł, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Chamutal, córka Jeremiaszowa z Lebny. **32** I czynił złe przed oczyma Pańskimi według wszystkiego, co czynili ojcowie jego. **33** I związał go Farao Necho w Rebli w ziemi Emat, gdy królował w Jeruzalemie, a ułożył dań na onę ziemię sto talentów srebra, i talent złota. **34** A królem postanowił Farao Necho Elijakima, syna Jozyjaszowego, miasto Jozyjasza, ojca jego, i odmienił imię jego, a nazwał go Joakim; ale Joachaza wziął, który, gdy przyszedł do Egiptu, tamże umarł. **35** A to srebro i złoto dawał Joakim Faraonowi; przetoż szacował ziemię, aby mógł oddawać srebro według rozkazania Faraonowego; od każdego według szacunku jego, brał srebro i złoto od ludu ziemi, aby je oddawał Faraonowi Nechowi. **36** Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Zebuda, córka Fadajowa z Rumi. **37** I

czynił złe przed oczyma Pańskimi według wszystkiego, jako czynili ojcowie jego.

24 Za dni jego wyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński. I stał się Joakim niewolnikiem jego przez trzy lata, a potem wybił się z mocy jego. **2** Przetoż posłał Pan przeciwko niemu wojska Chaldejskie, i wojsko Syryjskie, i wojska Moabskie, i wojska synów Ammonowych; i posłał je na Judę, aby go wytracili według słowa Pańskiego, które był powiedział przez sługi swe proroki. **3** Zainstalało się to podług słowa Pańskiego przeciwko Judzie, aby go odrzucił od oblicza swego dla grzechów Manasesowych, według wszystkiego, co był uczynił; **4** I dla krwi niewinnej, którą wylewał, i napełnił Jeruzalem krvią niewinną, czego mu nie chciał Pan odpuścić. **5** A inne sprawy Joakimowe, i wszystko co czynił, zapisane w kronikach o królach Judzkich. **6** A tak zasnął Joakim z ojcamy swymi, a królował Joachyn, syn jego, miasto niego. **7** Ale nie ruszał się więcej król Egipski z ziemi swej. Bo był wziął król Babiloński wszystko od rzeki Egipskiej aż do rzeki Eufrates, co przynależało królowi Egipskiemu. **8** Ośmnacie lat miał Joachyn, gdy królować począł, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Nehusta, córka Elnatana z Jeruzalemu. **9** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, według wszystkiego, jako czynił ojciec jego. **10** Czasu onego przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, przeciwko Jeruzalemowi, i przyszło miasto w oblężenie. **11** Przyciągnął też Nabuchodonozor, król Babiloński, przeciwko miastu, gdy słudzy jego leżelioko niego. **12** Tedy wyszedł Joachyn, król Judzki, do króla Babilońskiego, on i matka jego, i słudzy jego, i książęta jego, i dworzanie jego, i wziął go król Babiloński roku ósmego królowania swego. **13** I wyniósł stamtąd wszystkie skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, i potłukł wszystkie naczynia złote, które był sprawił Salomon, król Izraelski, w kościele Pańskim, jako był powiedział Pan. **14** I przeniósł wszystko Jeruzalem, i wszystkich książąt, i wszystek lud rycerski, wieśniów dziesięć tysięcy, i wszystkich cieśli, i kowali, a nie został tam nikt, oprócz ubogiego ludu onej ziemi. **15** Przeniósł i Joachyna do Babilonu, i matkę królewską, i żony królewskie, i dworzan jego, i rycerski lud onej ziemi zawiódł w niewolę z Jeruzalemu do Babilonu. **16** Wszystkich też mężów walecznych siedm tysięcy, i cieśli, także i kowali tysiąc, i wszystkich godnych ku bojowi, tych zawiódł w niewolę król Babiloński do Babilonu. **17** A królem postanowił król Babiloński króla Matanijasza, stryja jego, miasto niego, i odmienił mu imię, a nazwał go Sedekijasz. **18** Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Chamutal, córka Jeremiaszowa z Lebny. **19** I czynił złe przed oczyma pańskimi według wszystkiego, jako czynił Joakim. **20** Albowiem się to stało dla rozniewania Pańskiego przeciwko Jeruzalemowi i Judzie, aż je odrzucił od twarzy swojej. Wtem zasię odstąpił Sedekijasz od króla Babilońskiego.

25 I stało się roku dziewiątego królowania jego, miesiąca dziesiątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, że przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, on i wszystko wojsko jego przeciw Jeruzalemowi, i położył się obozem u niego,

a porobił przeciwko niemu szańce w okolo. **2** A tak oblężone było miasto aż do jedenastego roku króla Sedekijasza. **3** Tedy dnia dziewiątego czwartego miesiąca był wielki głód w mieście, a nie miał chleba lud ziemi. **4** I przełamano mur miejski, a wszyscy ludzie rycerscy uciekli w nocy droga, kędy idą do bramy, która jest między dwoma murami, które były podle ogrodu królewskiego; a Chaldejczycy leżeli około miasta, a król uszedł drogą do pustyni. **5** I goniło wojsko Chaldejskie króla, i pojmało go na polach Jerycho; a wszystko wojsko jego rozpierzchnęło się od niego. **6** A tak pojmałszy króla przywiedli go do króla Babilońskiego do Reblí, kędy o nim uczynili sąd. **7** A synów Sedekijaszowych pozabijali przed oczyma jego; potem Sedekijasza oślepiony związali go łańcuchami miedzianymi, i zawiedli go do Babilonu. **8** Potem miesiąca piątego, siódmeego dnia tegoż miesiąca, (ten jest rok dziewiętnasty królowania Nabuchodonozora, króla Babilońskiego) przyciągnął Nabuzardan, hetman żołnierski, sługa króla Babilońskiego, do Jeruzalemu; **9** I spalił do Pański, i dom królewski, i wszystkie domy w Jeruzalemie, owa wszystko budowanie kosztowne popalił ogniem. **10** Mury także Jeruzalemskie w okolo rozwaliło wszystko wojsko Chaldejskie, które było z onym hetmanem żołnierskim. **11** A ostatek ludu, który był został w mieście, i zbiegi, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne pospóstwo, przeniósł Nabuzardan, hetman żołnierski. **12** Tylko z ubogich onej ziemi zostawił hetman żołnierski, aby byli winiarzami i oraczami. **13** Nadto słupy miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu Pańskim, potłukli Chaldejczycy, i przenieśli wszystkę miedź do Babilonu. **14** Kotły też i łopaty, i naczynia muzyczne, i misy i wszystko naczynie miedziane, którym usługiwano; pobrali. **15** I kadzielnice, i miednice, i co było złotego w złocie, i co było srebrnego w srebrze, pobral hetman żołnierski. **16** Słupy dwa, morze jedno, i podstawki, które był sprawił Salomon w domu Pańskim, a nie było wagii miedzi onego wszystkiego naczynia. **17** Ośmnaście łokci wzwyż było słupa jednego, a gałka na nim miedziana; a gałka miała na wzwyż trzy łokcie, a siatka i jabłka granatowe na gałce w okolo, wszystko miedziane. Także też był i drugi słup z siatką. **18** Wziął też hetman żołnierski Sarajego, kaplana przedniego, i Sofonijasza, kaplana wtórego, i trzech odźwiernych. **19** Wziął też z miasta dworzanina jednego, który był przełożony nad ludem, rycerskim, i pięć mężów z tych, którzy stawali przed królem, którzy byli znalezieni w mieście, i pisarza przedniego wojskowego, który spisywał lud onej ziemi, i sześćdziesiąt mężów ludu z onej ziemi, którzy się znaleźli w mieście. **20** Pojmawszy ich tedy Nabuzardan, hetman żołnierski, zawiódł ich do króla Babilońskiego do Ryblaty. **21** I pobili ich król Babiloński, a pomordował ich w Ryblacie w ziemi Emat; a tak przeniesiony jest Juda z ziemi swojej. **22** Ale nad ludem, który jeszcze był zostało w ziemi Judzkiej, którego był zostawił Nabuchodonozor, król Babiloński, przełożył Godolijasza, syna Ahykamowego, syna Safanowego. **23** A gdy usłyszeli wszyscy hetmani wojska, sami i mężowie ich, że przełożył król Babiloński Godolijasza, tedy przeszli do Godolijasza do Masfy; mianowicie, Izmael, syn Natanijaszowy, i Johanan, syn Kareszowy, i Serajasz, syn Tanhumeta Netofatczyk a, i Jezonijasz, syn Maachatowy sami i mężowie ich. **24** Którym

przysiągł Godolijasz, i mężom ich, i rzekł im: Nie bójcie się być poddanymi Chaldejczykom; zostańcie w ziemi, a służcie królowi Babilońskiemu, i będzie wam dobrze. **25** I stało się miesiąca siódmego, że przyszedł Izmael, syn Natanijasz, syna Elisamowego, z nasienia królewskiego, i dziesięć mężów z nim, i zabili Godolijasza, i umarł; także Żydów i Chaldejczyków, którzy z nim byli w Masfa. **26** Tedy powstał wszystek lud od małego aż do wielkiego, i hetmani wojsk, a poszli do Egiptu; bo się bali Chaldejczyków. **27** Stało się także trzydziestego i siódmego roku pojmania Joachyna, króla Judzkiego, dwunastego miesiąca dnia dwudziestego siódmego tegoż miesiąca, że wywyższył Ewilmerodach, król Babiloński, tegoż roku, gdy począł królować, głowę Joachyna, króla Judzkiego, uwolniwszy go z więzienia. **28** I rozmawiał z nim łaskawie, a wystawił stolicę jego nad stolicę innych królów, którzy z nim byli w Babilonie. **29** Odmiennie też odzienie jego, w którym był w więzieniu, i jadł chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego. **30** Obrok też jemu naznaczony ustawnicznie mu dawano od króla, na każdy dzień po wszystkie dni żywota jego.

I Kronik

1 Adam, Set, Enos. **2** Kienan, Mahalaleel, Jared. **3** Eonch, Matusalem, Lamech. **4** Noe, Sem, Cham, i Jafet. **5** Synowie Jafetowi: Gomer, i Magog, i Madaj, i Jawan, i Tubal, i Mesech, i Tylas, **6** A synowie Gomerowi: Aschenaz, i Ryfat, i Togorma. **7** Synowie też Jawanowi: Elisa, i Tarsys, Cytym, i Dodanin. **8** Synowie Chamowi: Chus i Misraim, Put i Chanaan. **9** A synowie Chusowi: Seba, i Hewila, i Sabta, i Regma, i Sabtacha; a synowie Regmy: Seba i Dedan. **10** Spłodził też Chus Neroda; ten począł być możnym na ziemi. **11** Misraim też spłodził Ludyma, i Hananima, i Laubima, i Naftuhyma, **12** I Patrusyma, i Chasluchyma, (z których poszli Filistynowie) i Kaftoryma. **13** Potem Chanaan spłodził Sydonia, pierworodnego swego, i Hetejczyka. **14** I Jebujejczyka, i Amorejczyka, i Giergiezejczyka, **15** I Hewejczyka, i Archajczyka, i Symejczyka, **16** I Aradejczyka, i Samarejczyka, i Chamatejczyka. **17** Synowie Semowi: Elam, i Assur, i Arfachsad, i Lud, i Aram, i Chus, i Hul, i Gieter, i Mesech. **18** A Arfachsad spłodził Selecha, a Selech spłodził Hebera. **19** A Heberowi urodziły się dwaj synowie, z których jednemu imię było Faleg, przeto, że za jego czasów rozdzielona jest ziemia; a imię brata jego Jektan. **20** A Jektan spłodził Elmodada, i Salefa, i Hassarmota, i Jarecha, **21** I Adorama, i Uzala, i Dekla, **22** I Hebala, i Abimaela, i Sebaja, **23** I Ofira, i Hewila, i Jobaba. Ci wszyscy byli synowie Jektanowi. **24** Sem, Arfachsad, Selech. **25** Heber, Peleg, Rechu, **26** Sarug, Nachor, Tare, **27** Abram; ten jest Abraham. **28** Synowie Abrahamowi: Izaak i Ismael. **29** A teć są rodzaje ich: Pierworodny Ismaelowy Nebajot, i Kiedar, i Abdeel, i Mabsam. **30** Masma, i Duma, Massa, Hadad, i Tema, **31** Jetur, Nafis i Kiedma. Cić są synowie Ismaelowi. **32** A synowie Cetury, założnicy Abrahamowej, których porodziła: Zamram i Joksan, i Madan, i Midyjan, i Jesbok, i Suach. A synowie Joksanowi; Saba i Dedan. **33** Synowie też Madyjanowi: Hefa, i Hefer, i Henoch, i Abida, i Eldaa. Cić wszyscy są synowie Cetury. **34** I spłodził Abraham Izaaka. A synowie Izaakowi byli: Ezaw i Izrael. **35** A synowie Ezawowi: Elifas, Rehuel, i Jehus, i Jelom, i Kore. **36** Synowie Elifasowi: Teman i Omar, Sefo i Gaatan, Kienaz i syn Tamny, to jest, Amalek. **37** Synowie Rehuelowi: Nahat, Zara, Samma, i Meza. **38** A synowie Seirowi: Lotan, i Sobał, i Sebeon, i Hana, i Dysson, i Eser, i Dysan. **39** A synowie Lotanowi: Chory, i Heman; a siostra Lotanowa była Tamna. **40** Synowie Sobalowi: Halman, i Manaat, i Hewal, Sefo, i Onam; a synowie Sebeonowi: Ajai Ana. **41** Synowie Ana: Dyson; a synowie Dysona: Hamdan, i Eseban, i Jetran, i Charan. **42** Synowie Eserowi: Balaan, i Zawan, Akan. Synowie Dysanowi: Hus i Aran. **43** Cić są królowie, którzy królowali w ziemi Edomskiej, przedtem niż królował król nad synami Izraelskimi: Bela, syn Beorowy, a imię miasta jego Dynhaba. **44** A gdy umarł Bela, królował miasto niego Jobab, syn Zerachowy z Bosry. **45** A gdy umarł Jobab, królował miasto niego Chusam z ziemi Temańskiej. **46** A gdy umarł Chusam, królował miasto niego Hadad, syn Badadowy, który poraził Madyjańczyków na polu Moabskim; a imię miasta jego Hawid. **47** A gdy umarł Hadad, królował miasto niego Samla z Masreki. **48** A gdy umarł Samla, królował miasto niego Saul z

Rechobot nad rzeką. **49** A gdy umarł Saul, królował miasto niego Balanan, syn Achoborowy. **50** A gdy umarł Balanan, królował miasto niego Hadar; a imię miasta jego Pehu, imię też żony jego Mehetabel, córka Matredy, córki Mezaabowej. **51** A gdy umarł Hadar, byli książętami w Edon: księże Tamna, księże Halwa, księże Jetet, **52** Księże Oolibama, księże Ela, księże Pinon, **53** Księże Kienaz, księże Teman, księże Mabsar, **54** Księże Magdyjel, księże Hyram. Toč byli książęta Edomscy.

2 Cić są synowie Izraelowi: Ruben, Symeon, Lewi, i Juda, Isaschar i Zabulon, **2** Dan, Józef, i Benjamin, Neftali, Gad i Aser. **3** Synowie Judy: Her, i Onan, i Sela. Ci trzej urodzili mu się z córki Sui Chananejskiej. Ale Her, pierworodny Judy, był złym przed oczyma Pańskiemi; przetoż go zabił. **4** Tamar zasię, niewiastka jego, urodziła mu Faresa i Zarę. Wszystkich synów Judowych pięć. **5** Synowie Faresowi: Hesron i Hamuel. **6** Synowie zaś Zary: Zamry, i Etan, i Heman, i Chalkol, i Darda; wszystkich tych było pięć. **7** Asynowie Zamrego: Charmi, wnuk Acharowy, który zamieszanie uczynił w Izraelu, zgromadzywszy kradzieżą rzeczy przeklętych. **8** Asynowie Etanowi: Azaryjasz. **9** A synowie Esronowi, którzy mu się urodzili: Jerameel, i Ram, i Chalubaj. **10** Ale Ram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, księcia synów Judzkich. **11** A Naason spłodził Salmona, a Salmon spłodził Booza. **12** A Booz spłodził Obeda, a Obed spłodził Isajego. **13** A Isaj spłodził pierworodnego swego Eljibę, i Abinadaba wtórego, i Samma trzeciego. **14** Natanaela czwartego, Raddaja piątego. **15** Ozema szóstego, Dawida siódmeego. **16** A siostry ich: Sarejja, i Abigail; a synowie Sarwii: Abisaj, i Joab, i Asael, trzej. **17** A Abigail urodziła Amazę, a ojciec Amazy był Jeter Ismaelczyk. **18** A Caleb, syn Hesronowy, spłodził z Azuba, małżonką swoją, i z Jeryjotą, synów. A ci byli synowie jego: Jeser, i Sobab, i Ardon. **19** A gdy umarła Azuba, pojął sobie Caleb Esratę, która mu urodziła Hura. **20** A Hur spłodził Ury, a Ury spłodził Besaleela. **21** Potem wszedł Hesron do córki Machyra, ojca Galaadowego, a pojął ją, będąc w sześćdziesiąt lat; która mu urodziła Seguba. **22** A Segub spłodził Jaira, który miał dwadzieścia trzy miast w ziemi Galaadskiej. **23** Bo wziął Giessurytom, i Assyryjczykom wsi Jairowe, i Kanat z miasteczkami jego, sześćdziesiąt miast. To wszystko pobrały synowie Machyra, ojca Galaadowego. **24** A gdy umarł Hesron w Caleb Efrata, tedy żona Hesronowa Abija porodziła mu Assura, ojca Tekui. **25** Byli też synowie Jerameelowi, pierworodnego Hesronowego: Pierworodny Ram, po nim Buana, i Oren, i Osem z Abii. **26** Miał także drugą żonę Jerameel, imieniem Atara; ta jest matka Onamowa. **27** Ale synowie Ramowi, pierworodnego Jerameelowego, byli: Maas, i Jamin, i Achar. **28** Byli też synowie Onamowi: Semaj, i Jada, a synowie Semejego: Nadad i Abisur; **29** A imię żony Abisuowej Abihail, która mu urodziła Achobbana i Molida. **30** Synowie Nadabowi: Saled i Affaim; lecz Saled umarł bez potomstwa. **31** A synowie Affaimowi Jesy; a synowie Jesy Sesan, a córka Sesana Achialaj. **32** A synowie Jady, brata Semejego, Jeter i Jonatan; ale Jeter umarł bez potomstwa. **33** A synowie Jonatanowi: Falet i Zyza. Cić byli synowie Jerameelowi. **34** Lecz nie miał Sesan synów, jedno córki; miał też Sesan slugę Egipczanina, imieniem Jeracha. **35** I dał Sesan córkę Jerachowi, służdę swemu, za

żonę, która mu urodziła Etaja. **36** Etaj spłodził Natana, a Natan spłodził Zabada. **37** A Zabad spłodził Efijala, a Efijal spłodził Obeda. **38** A obed spłodził Jehu, a Jehu spłodził Azaryjasza. **39** A Azaryjasz spłodził Helesa, a Heles spłodził Elasa. **40** A Elas spłodził Sysmaja, a Sysmaj spłodził Selluma. **41** A Sellum spłodził Iksamiasza, a Iksamiasz spłodził Eliasamę. **42** A synowie Kaleba, brata Jerameelowego: Mesa pierworodny jego, który był ojcem Zyfejczyków i synów Maresy, ojca Hebrewowego. **43** A synowie Hebronowi: Kore i Tafua, i Rechem, i Semma. **44** A Semma spłodził Rahama, syna Jerkaamowego, a Rechem spłodził Sammajego. **45** A Sammaj był synem Maonowym, a Maon był ojcem Betsurczyków. **46** Efa też, założnica Kalebową, urodziła Harana, i Moze, i Giezezę; a Haran spłodził Giezezę. **47** A synowie Jachdajowi: Regiem, i Jotam, i Giesan, i Falet, i Efa, i Saaf, **48** Założnica zaś druga Kalebową Maacha urodziła Sabera, i Tyrchanę. **49** A żona Saafowa urodziła ojca Madmeńczyków, i Sewa, ojca Machberńczyków, i ojca Gabaorńczyków; a córka Kalebową była Achsa. **50** Cić byli synowie Kaleba, syna Hurowego, pierworodnego Efraty: Sobal, ojciec Karyjatyjarnyczyków. **51** Salma, ojciec Betlehemczyków, Charef, ojciec Betgadernyczyków. **52** Miał też synów Sobal, ojciec Karyjatyjarnyczyków, który doglądał połowy Menuchoty. **53** A domy Karyjatyjarnyskie były Jetrejczycy, i Futejczycy, i Sematejczycy, i Maserejczycy, z których też poszli Saraitowie, o Estaolitowie. **54** A synowie Salmy: Betlehemczycy, i Netofatczycy, ozdoby domu Joabowego, i połowa Manachaty, ojca Sorygo. **55** A domy pisarzów mieszkających w Jabez: Tyryjatejczycy, Symatejczycy, Suchatejczycy. Cić są Cynejczycy, którzy poszli z Hemata, ojca domu Rechabowego.

3 Cić są synowie Dawidowi, którzy mu się urodzili w Hebronie: Pierworodny Ammon z Achynoamy Jezreelitki; wtóry Danijel z Abigaili Karmelitki; **2** Trzeci Absalom, syn Maachy, córki Tolmaja, króla Giessur; czwarty Adonijasz, syn Haggity; **3** Piąty Sefatyjasz z Abitaili; szósty Jetraam z Egli, żony jego. **4** Tych sześć urodziło mu się w Hebronie, kiedy królował przez siedm lat, i przez sześć miesięcy; a trzydzieści i trzy lata królował w Jerozalemie. **5** A ci urodzili mu się w Jerozalemie; Samna, i Sobab, i Natan, i Salomon, cztery synowie z Betsui, córki Ammielowej; **6** I Ibchar, i Elisama, i Elifet; **7** I Noge, i Nefeg, i Jafija; **8** I Elizama, i Elijah, i Elifelet, dziewięć synów. **9** A ci wszyscy są synowie Dawidowi, oprócz synów z założnic; a Tamar była siostra ich. **10** Syn Salomonowy Roboam; Abiam syn jego, Aza syn jego, Jozafat syn jego. **11** Joram syn jego, Ochozyjasz syn jego, Joaz syn jego; **12** Amazyjasz syn jego, Azaryjasz syn jego, Joatam syn jego; **13** Achaz syn jego, Ezechyjasz syn jego, Manases syn jego; **14** Amon syn jego, Jozyjasz syn jego; **15** A synowie Jozijaszowi: Pierworodny Johanan, wtóry Joakim, trzeci Sedekijasz, czwarty Sellum. **16** A synowie Joakimowi: Jechonijasz syn jego, Sedekijasz syn jego. **17** A synowie Jechonijasza więźnia: Salatyjel syn jego. **18** A salatyjelowi: Malchiram, i Fadajasz, i Seneser, Jekiemija, Hosama, i Nadabija. **19** A synowie Fadajaszowi: Zorobabel, i Semej; a syn Zorobabelowy Mesollam, i Hananijasz, i Selomit, siostra ich. **20** A Mesollamowi: Hasuba, i Ohol, i Barachyjasz, i Hazadyjasz Josabchesed, pieć

synów. **21** A syn Hananijaszowy: Faltyjasz, i Jesajasz; synowie Rafajaszowi, synowie Arnanaszowi, synowie Obadyjaszowi, synowie Sechenijaszowi. **22** A synowie Sechenijaszowi: Semejasz; a synowie Semejaszowi: Chattus, i Igala, i Baryja, i Naaryjasz, i Safat; sześć synów. **23** A synowie Naaryjaszowi: Elijenaj, i Ezechyjasz, i Esrykam, trzej synowie. **24** A synowie Elijenajego: Hodawijasz i Elijahub, i Felejasz, i Akkub, i Jochanan, i Dalajasz, i Anani, siedm synów.

4 Synowie Judowi: Fares, Hesron, i Charmi, i Hur, i Sobal. **2** A Rejasz, syn Sobalowy spłodził Jahata, a Jahat spłodził Achuma, i Laada. Też są rodzaje Zaratego. **3** Ci też są z ojca Etama: Jezreel, i Jesema, i Idbas; a imię siostro ich Selefuni. **4** A Faunuel ojciec Giedory, i Ezer ojciec Hosy. Cić są synowie Hura, pierworodnego Efraty, ojca Betlehemczyków. **5** A Assur, ojciec Tekui, miał dwie żony: Chelę i Naarę. **6** I urodziła mu Naara Achusama, i Hefera, i Temana, i Achastara. Cić są synowie Naary. **7** Synowie zasię Cheli: Seret, Jesochar, i Etnan. **8** A Kos spłodził Anuba, i Hasoboba, i dom Acharchela, syna Harumy. **9** A Jabes był zacniejszy nad braci swych, któremu matka jego dala imię Jabes, mówiąc: Bom go w bolesći urodziła. **10** I wzywał Jabes Boga Izraelskiego, mówiąc: Jeżeli błogosławiąc błogosławi mi będziesz, a rozszerysz granice moje, a będzie ręka twoja ze mną, a wybawisz mnie od złego, abym utrapiony nie był. I wypełnił to Bóg, o co go prosił. **11** A Chelub, brat Sucha, spłodził Mechrya; ten jest ojcem Estonia. **12** A Eston spłodził Betrafa, i Paseacha, i Techynna, ojca miasta Nahas. Cić są mężowie Rechy. **13** A synowie Kienazowi: Otonijel, i Seraja; a synowie Otonijelowi: Hatat i Meanataj. **14** A Meanataj spłodził Ofra, a Serajasz spłodził Joaba, ojca w dolinie mieszkających rzemieślników; bo rzemieślnicy byli. **15** Synowie zasię Kaleba, syna Jefumi: Hyru, Ela, i Nahain; a syn Ela jest Kienaz. **16** A synowie Jehalelela: Zjf i Zyfa, Tyryja, i Azarel. **17** A synowie Ezry: Jeter, i Mered, i Efer, i Jalón; a żona Merodowa urodziła Miryjama, i Samaja, i Isbacha, ojca Estemoa. **18** Żona też jego Judaja urodziła Jereda, ojca Giedor, i Hebera, ojca Socho, i Jekutyela, ojca Zanoach. Cić są synowie Betii, córki Faraonowej, którą był pojął Mered. **19** A synowie żony Hodyjaszowej, siostry Nahama, ojca Ceili: Garmi i Estemoa Mahatczyk. **20** A synowie Symonowi: Amnon, i Rynna, Benchanan i Tylon; a synowie Isy: Zochet i Bensochet. **21** Synowie Seli, syna Judowego: Her, ojciec Lecha i Laada, ojciec Maraą; i rodzaje domów tych, którzy robili około bisiorku w domu Asbeat, **22** I Joakim i mężowie Chozeby, i Joaz i Saraf, którzy panowali w Moab, i Jasubi Lechem; ale te rzeczy są dawne. **23** Cić są garncarze, którzy mieszkali w sadach i między plotami, którzy tam przy królu dla robót jego mieszkali. **24** Synowie Symeonowi: Namuel, i Jamin, i Jaryb, Zera, Saul. **25** Sallum syn jego, Mabsam syn jego, Misma syn jego. **26** A synowie Mismy: Hamuel syn jego, Zachur syn jego, Semej syn jego. **27** Ten Semej miał synów szesnaście, i córek sześć; ale bracia jego nie mieli wiele synów, tak, że wszystkiej rodzinie ich nie było tak wiele, jako synów Judowych. **28** I mieszkali w Beerzeba i w Molada, i w Hasersual, **29** I w Bela, i w Asem, i w Etolad, **30** I w Betul, i w Horma, i w Sycelegu, **31** I w Bet Marchabot, i w Hasersusa, i w Betbirze, i w Saaram. Te miasta ich były,

póki królował Dawid. 32 A wsi ich były: Etam, i Hain, Remnon, i Tochen i Asan przy tych pięciu miastach; 33 I wszystkie wsi ich, które były około tych miast aż do Baal; teć były mieszkaniem ich według narodu ich. 34 A Mosobab, i Jamlech, i Josa, syn Amazyjuszowy; 35 I Joel, i Jehu, syn Josabiasza, syna Serajaszowego, syna Asyjelowego; 36 I Elichenaj, i Jakóba, i Jesochaja, i Asaja, i Adyjel, i Jesymiel, i Banajas; 37 I Sysa, syn Syfy, syna Allonowego, syna Jodajaszowego, syna Symry, i syna Semajaszowego. 38 Ci mianowani postanowieni są za księzcąta w narodach swych, a domy ojców ich rozmnożyły się bardzo. 39 Przetoż ruszyli się, aby szli do Gador, aż na wschód słońca onej doliny, aby szukali paszy bydłu swemu. 40 I znaleźli obfite i wyborne pasze, a ziemię przestronną i spokojną i rodziną; bo tam naród Chamów mieszkał przedtem. 41 Przetoż przyszedłszy ci z imienia opisani za dni Ezechyjasza, króla Judzkiego, poburzyli namioty ich i przybytki ich, które tam były znalezione; a wymordowali, i nie masz ich aż do dnia tego, i osiedli miejsce ich; bo tam mieli paszy dla bydła swoich. 42 A z onych synów Symeonowych niektórzy szli na góre Seir, pięć set mężów, a Faltyjasz, i Necharyjasz, i Rafajasz, i Husel, synowie Isy, byli wodzami ich. 43 I wymordowali ostatki, które były uszły z Amalekitów, a mieszkał tam aż po dziś dzień.

5 A synowie Rubena pierworodnego Izraelowego, (ten bowiem był pierworodny; ale gdy zgwałcił żołe ojca swego, dane jest pierworodztwo jego synom Józefowi, syna Izraelowego, tak jednak, że go nie poczytano za pierworodnego: 2 Bo Judas był najmniejszą między braćmi swymi, a księciem między nimi; ale pierworodztwo należało Józefowi.) 3 Synowie mówią Rubena, pierworodnego Izraelowego, byli: Henoch i Fallu, Hesron i Charmi. 4 Synowie Joeliowi: Samajasz syn jego, Gog syn jego, Semej syn jego; 5 Michas syn jego, Reajasz syn jego, Baal syn jego; 6 Bera syn jego, którego wziął w niewolę Teglat Falasar, król Asyryjski; ten był księciem Rubenitów. 7 A bracia jego według domów swych, gdy byli policzeni według ich narodów, mieli księzcąta Jehiela i Zacharyjasza. 8 A Bela, syn Azazowy, syna Semmy, syna Joeliowego; ten mieszkał w Aroer aż ku Nebo i Baalmeon. 9 Także i na wschód słońca mieszkał, aż kiedy wchodzą na puszczy od rzeki Eufrates; albowiem stada ich rozmnożyły się w ziemi Galaadskiej. 10 Ci za dni Saulowych walczyli z Agareńczykami, którzy porażeni są od ręki ich; a tak mieszkał w namiotach ich po wszystkiej krainie wschodniej ziemi Galaadskiej. 11 A synowie Gadowi na przeciwko nich mieszkały w ziemi Bazan, aż do Selchy. 12 Joel był przedniejszym ich, a Safam wtóry, a Janaj i Safat zostali w Bazan. 13 A braci ich według domów ojców swych: Michael i Mesullam, i Seba, i Joraj, i Jachan, i Zyja, i Heber, siedm. 14 (Ciś są synowie Abihaila, syna Hurowego, syna Jaroachowego, syna, Galaadowego, syna Michaelowego, syna Jesysowego, syna Jachdowego, syna Buzowego;) 15 Achy, syn Abdyjela, syna Gunowego, księcię w domu ojców ich. 16 I mieszkał w Galaad, w Bazan, i w miasteczkach jego, i po wszystkich przedmieściach Saron aż do ich granic. 17 Wszyscy ci policzeni byli za dni Jotama, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, króla Izraelskiego. 18 Synów Rubenowych, i Gadowych, i połowy pokolenia Manasesowego,

ludzi walecznych, mężów noszących tarczę i miecz, i ciągnących łuk, i ćwiczących ku bojowi, czterdzieści i cztery tysiące, siedm set i sześćdziesiąt, wychodzących do bitwy. 19 Ci wiedli wojnę z Agareńczykami, z Jeturejczykami, i z Nafejczykami, i Nodabczykami, 20 A mieli pomoc przeciwko nim. I podani są, w ręce ich Agareńczycy ze wszystkim, co mieli, przetoż iż do Boga wołali w bitwie, a on ich wysłuchał, iż ufali w nim. 21 I zabrali dobytki ich, wielbłodów ich pięćdziesiąt tysięcy, a owiec dwieście i pięćdziesiąt tysięcy, osłów dwa tysiące, a ludzi sto tysięcy. 22 Albowiem rannych wiele poległo, iż od Boga była ona porażka. I mieszkały na miejscu ich, aż ich zabrano w niewolę. 23 Ale synowie połowy pokolenia Manasesowego mieszkały w onej ziemi od Bazan aż do Baal-Hermon i Sanir, które jest góra Hermon; bo i oni rozmnożeni byli. 24 A ciś są księzcąta domów ojców ich: Efer i Jesy, i Eliel, i Azryjel, i Jeremijasz, i Hodawijasz, i Jachdyjel, mężowie bardzo mocni, mężowie sławni, księzcąta domu ojców swoich. 25 Ale gdy zgrzeszyli przeciw Bogu ojców swych i cudzołożyli naśladowując bogów narodów onej ziemi, które wykorzenił Bóg przed twarzą ich: 26 Wzbudził Bóg Izraelski ducha Fula króla Assyryjskiego, i ducha Teglat Falasera, króla Assyryjskiego, i przeniósł ich: Rubenitów, i Gadytów, i połowę pokolenia Manasesowego, a zawiódł ich do Hela, i Haboru, i do Ara, i do rzeki Gozan, aż do dnia tego.

6 Synowie Lewiego: Gerson, Kaat, i Merary. 2 A synowie Kaatowi: Amram, Izaar, i Hebron, i Husyjel. 3 A synowie Amramowi: Aaron, i Mojesz, i córka Maryja; a synowie Aaronowi: Nadab, i Abiju, Eleazar, i Itamar. 4 Eleazer spłodził Fineesa; Finees spłodził Abisua. 5 Abissue spłodził Bokki, a Bokki spłodził Uzy. 6 A Uzy spłodził Zerachyjasza, a Zerachyjasz spłodził Merajota. 7 Merajot spłodził Amaryjasza, a Amaryjasz spłodził Achytoba. 8 A Achytob spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achymasa. 9 Achymas spłodził Azaryjasza, a Azaryjasz spłodził Johanana. 10 A Johanan spłodził Azaryjasz; tencji jest, który kapłański urząd sprawował w domu, który zbudował Salomon w Jeruzalemie. 11 Spłodził też Azaryjasz Amaryjasza, a Amaryjasz spłodził Achytoba. 12 A Achytob spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Salluma. 13 A Sallum spłodził Helkijasza, a Helkijasz spłodził Azaryjasza. 14 A Azaryjasz spłodził Sarajasza, a Sarajasz spłodził Jozedeka. 15 Ale Jozedek poszedł w niewolę, gdy Pan przeniósł Judę i Jeruzalem przez Nabuchodonozora. 16 Synowie Lewi: Gierson, Kaat, i Merary. 17 A teć są imiona synów Giersonowych: Lobni i Semei. 18 A synowie Kaatowi: Amram i Izaar, i Hebron, i Husyjel. 19 Synowie Merarego: Macheli, i Muzy. A teć są domy Lewitów według ojców ich. 20 Giersonowi: Lobni syn jego, Jachat syn jego, Zamma syn jego; 21 Joach syn jego, Iddo syn jego, Zara syn jego, Jetraj syn jego. 22 Synowie Kaatowi: Aminadab syn jego, Kore syn jego, Aser syn jego. 23 Elkana syn jego, i Abiazaf syn jego, i Assyr syn jego; 24 Tachat syn jego, Uryjel syn jego, Ozyjasz syn jego, i Saul syn jego. 25 A synowie Elkamowi: Amasaj i Achymot. 26 Elkana. Synowie Elkanaowi: Sofaj syn jego, i Nahat syn jego; 27 Elijab syn jego, Jerobam syn jego, Elkana syn jego. 28 A synowie Samuelowi: Pierworodny Wassni i Abijas. 29 Synowie Merarego: Mahali; Lobni syn jego, Symej syn jego, Uza syn

jego; **30** Symha syn jego, Haggijasz syn jego, Asajasz syn jego.
31 Ci są, których postanowił do śpiewania w domu Pańskim, gdy tam postawiono skrzynię. **32** I służyli przed przybytkiem namiotu zgromadzenia, śpiewając, aż zbudował Salomon dom Pański w Jeruzalemie, i stali według porządku swego na służbie swojej.
33 A cić są, którzy stali i synowie ich z synów Kaatowych: Heman śpiewak syn Joela, syna Samuelowego, **34** Syna Elkanowego, syna Jerohamowego, syna Elijelowego, syna Tohu, **35** Syna Sufowego, syna Elkanowego, syna Machatowego, syna Amasajowego, **36** Syna Elkanowego, syna Joelowego, syna Azaryjaszowego, syna Sofonijaszowego, **37** Syna Tachatowego, syna Assyrowego, syna Abijasowego, **38** Syna Korego, syna Isarowego, syna Kaatowego, syna Lewiego, syna Izraelowego. **39** A brat jego Asaf, który stawał po prawicy jego. Asaf, syn Barachyjaszowy, syna Samaowego, **40** Syna Michaelowego, syna Basejaszowego, syna Malchyjaszowego, **41** Syna Etny, syna Zerachowego, syna Adajowego, **42** Syna Etanowgo, syna Symmowego, **43** Syna Semejowego, syna Jachatowego, syna Giersonowego, syna Lewiego. **44** A synowie Merarego i bracia ich stawali po lewej stronie: Etan, syn Kuzego, syna Abdego, syna Malluchowego, **45** Syna Hasabijaszowego, syna Amazyjaszowego, syna Helkijaszowego. **46** Syna Amsego, syna Banego, syna Semmerowego, **47** Syna Moholi, syna Musego, syna Merarego, syna Lewiego. **48** A bracia ich Lewitowie postawieni są ku wszelkiej posłudze przybytku domu Bożego.
49 Ale Aaron i synowie jego palili na ołtarzu całopalenia, i na ołtarzu kadzenia przy każdej posłudze świątyni świętych, i ku oczyszczaniu Izraela podług wszystkiego, jako był przykazał Mojżesz, sluga Boży. **50** A ci są synowie Aaronowi: Eleazar syn jego, Finees syn jego, **51** Abisua syn jego, Bokki syn jego, Uzy syn jego, Zerachyjasz syn jego, **52** Merajot syn jego, Amaryjasz syn jego, Achytob syn jego, **53** Sadok syn jego, Achymaas syn jego. **54** A te są mieszkania ich, według pałaców ich w granicy ich, to jest, synów Aaronowych według rodzaju Kaatytów: bo to był ich los. **55** Przetoż dali im Hebron w ziemi Judzkiej, i przedmieścia jego około niego; **56** Ale pole miejskie i wsí ich dali Kalebowi, synowie Jefunowemu. **57** Synom zaś Aaronowym dali z miast Judzkich miasta ucieczki Hebron, i Lobre i przedmieścia jego, i Jeter, i Estemoa, i z przedmieściami jego; **58** I Holon i przedmieścia jego, i Dabir i przedmieścia jego; **59** I Asan i przedmieścia jego, i Betsemes i przedmieścia jego. **60** A z pokolenia Benjaminowego: Gabae i przedmieścia jego, i Almat i przedmieścia jego, i Anatot i przedmieścia jego. Wszystkich miast ich trzynaście miast według domów ich. **61** A synom Kaatowym, pozostałym z rodzaju tegoż pokolenia, dostało się w połowie pokolenia Manasesowego losem miast dziesięć.
62 A synom Giersonowym według domów ich dostało się w pokoleniu Isascharowem, i w pokoleniu Aserowem, i w pokoleniu Neftalimowem, i w pokoleniu Manasesowem w Bazan miast trzynaście. **63** Synom Merarego według domów ich dostało się w pokoleniu Rubenowem, i w pokoleniu Gadowem, i w pokoleniu Zabulonowem losem miast dwanaście. **64** Dali też synowie Izraelscy Lewitom miasta i przedmieścia ich; **65** A dali je losem w pokoleniu synów Judowych, i w pokoleniu synów Symeonowych, i w pokoleniu synów Benjaminowych, miasta te, które nazwali

imiony swemi. **66** A tym, którzy byli z rodu synów Kaatowych, (a były miasta i granice ich w pokoleniu Efraim.) **67** Tym dali z miast ucieczki Sychem i przedmieścia jego na górze Efraim, i Gazer i przedmieścia jego. **68** I Jekmaan i przedmieścia jego, i Betoron i przedmieścia jego; **69** I Ajalon i przedmieścia jego, i Gatrymon i przedmieścia jego. **70** A w połowie pokolenia Manasesowego: Aner i przedmieścia jego, Balam i przedmieścia jego. To dali rodzajowi pozostałe synów Kaatowych. **71** Synom też Giersonowym z rodu połowy pokolenia Manasesowego dali Golan w Bazan i przedmieścia jego, i Astarot i przedmieścia jego; **72** A w pokoleniu Isascharowem Kades i przedmieścia jego, Daberet i przedmieścia jego. **73** I Ramot i przedmieścia jego, i Anam i przedmieścia jego. **74** A w pokoleniu Aserowem Masal i przedmieścia jego, i Abdon i przedmieścia jego, **75** I Hukok i przedmieścia jego, i Rohob i przedmieścia jego. **76** A w pokoleniu Neftalimowem: Kades w Galilei, i przedmieścia jego, i Hammon i przedmieścia jego, i Kiryjataim i przedmieścia jego. **77** Synom Merarego, pozostałym z pokolenia Zabulon, dane są Remmon i przedmieścia jego, Tabor i przedmieścia jego. **78** A za Jordanem u Jerycha na wschód słońca od Jordana, dane są w pokoleniu Rubenowem: Besor na puszczy, i przedmieścia jego, i Jahasa i przedmieścia jego. **79** I Kiedemot i przedmieścia jego, i Mefaat i przedmieścia jego. **80** A w pokoleniu Gadowem Ramot w Galaad i przedmieścia jego; i Mahanaim i przedmieścia jego. **81** Hesebon i przedmieścia jego, i Jazer i przedmieścia jego.

7 A synowie Isascharowi: Tola i Fua, Jasub, i Semram, czterej.
2 A synowie Tolego: Uzy, i Rafajasz, i Jeryjel, i Jachamaj, i Jebsam, i Samuel; a cić byli książętami według domów ojców swych, którzy poszli z Tole, mężowie bardzo duży według narodów swych; poczet ich był za dni Dawodowych dwadzieścia i dwa tysiące i sześć set. **3** A synowie Uzego: Izrahyjasz; a synowie Izrahyjaszowi: Michael i Obadyjasz, i Joel, Jesyjasz; pięć książąt wszystkich. **4** A z nimi w narodach ich, według domów ojców ich, poczet mężów walecznych trzydzieści i sześć tysięcy; bo mieli wiele żon i synów. **5** A braci ich według wszystkich rodzajów Isascharowych, mężów dużych było osiemdziesiąt i siedem tysięcy, wszystkich policzonych. **6** Synowie Benjaminiowi: Bela i Bechor, i Jedyjael, trzej. **7** Synowie zaś Belego: Esbon i Uzy, i Uzyjel, i Jerymot, i Iry; pięć książąt domów ojcowskich, mężów dużych; naliczono dwadzieścia i dwa tysiące, i trzydzieści i cztery. **8** A synowie Bechorowi: Zamirai i Joaz, i Eliezer, i Elienaj, i Amry, i Jerymot, i Abijasz, i Anatot, i Alamat; wszyscy ci synowie Bechorowi. **9** A naliczono ich według rodzajów ich, książąt domów ojców ich, mężów udanych dwadzieścia tysięcy i dwieście. **10** A synowie Jedyjaelowi: Bilan; a synowie Bilanowi: Jehus, i Benjamin, i Ehod, i Chanaan, i Zetan, i Tarsys, i Achysachar. **11** Tych wszystkich synów Jedyjaelowych według książąt domów ojcowskich, mężów bardzo dużych siedemnascie tysięcy i dwieście, wychodzących na wojnę do bitwy; **12** Oprócz Suppim i Ofim, synów w domu zrodzonych, i Husym, i synów w obcym kraju zrodzonych. **13** A synowie Neftalimowi: Jachsel, i Guni, i Jesser, i Selem, synowie Bali. **14** A synowie Manasesowi: Asryjel, którego mu urodziła Zona, (a założnica jego Syryjanka urodziła Machyra, ojca

Galaadowego. **15** A Machyr wziął sobie za żonę siostrę Ofimową i Suppimową, której imię było Maacha;) a imię drugiego Salfaad, i miał Salfaad córki. **16** A urodziła Maacha, żona Machyrowa, syna, i nazwała imię jego Fares; a imię brata jego Sares, a synowie jego Ulam i Rekiem. **17** A synowie Ulamowi Bedon. Cić są synowie Galaada, syna Machyrowego, syna Manasesowego. **18** A siostra jego Molechet urodziła Isoda, i Abiezera, i Machala. **19** A synowie Semidowi byli Ahyjan, i Sechem, i Likchy, i Anijam. **20** A synowie Efraimowi: Sutala, i Bered syn jego, i Tachat syn jego, i Elada syn jego, i Tachat syn jego; **21** I Zabad syn jego, i Sutala syn jego, i Eser, i Elad. A pobili ich mężowie z Get, co się byli zrodzili w onej ziemi; albowiem byli wtargnęli, aby pobrali dobytki ich. **22** Przetoż płakał Efraim, ojciec ich, przez wiele dni; i przyszli bracia jego, aby go cieszyli. **24** Córkę też jego Seerę, która pobudowała Betoron niższe i wyższe, i Uzenzeera; **25** I Refacha syna jego, i Resefa, i Telacha syna jego, i Techena syna jego; **26** I Laadana syna jego, Ammiuda syna jego, Elisama syna jego; **27** Nuna syna jego, Jozuego syna jego. **28** A osiadłość ich i mieszkania ich, Betel i wsi jego; a na wschód słonica Naaran; a na zachód słonica Gazer i wsi jego, i Sychem i wsi jego, aż do Aza i wsi jego. **29** A podle miejsc synów Manasesowych: Betsan, i wsi jego, Tanach i wsi jego, Magieddon i wsi jego, Dor i wsi jego. W tych mieszkali synowie Józefowi, syna Izraelowego. **30** Synowie Aserowi: Jemna i Jesua, Iswy i Beryja, i Sera, siostra ich. **31** A synowie Beryjaszowi: Heber i Melchijet; ten jest ojciec Birsawitów, **32** A Heber spłodził Jafleta, i Somera, i Hotama, i Suę, siostrę ich. **33** A synowie Jafletowi: Pasach i Bimhal i Aswat. Cić są synowie Jafletowi. **34** A synowie Somerowi: Ahy i Rohaga, Jechuba i Aram. **35** A synowie Helema, brata jego: Sofach, Jemna, i Seles, i Amal. **36** Synowie Sofachowi: Suach, Harnefer, i Sual, i Bery, i Imra. **37** Beser, i Hod, i Sema, i Silsa, i Jetram, i Bera. **38** A synowie Jeterowi: Jefone, i Fispa, i Ara, i Ulla. **39** A synowie Ullowi: Arach, i Haniel, i Rysyjasz. **40** Ci wszyscy są synowie Aserowi, księcia domów rodzajów swych, wybrani i duży mężowie, przedniejsi z książąt, którzy policzeni są na wojnę do bitwy; poczet tych mężów dwadzieścia i sześć tysięcy.

8 A Benjamin spłodził Bełę, pierwodrogiego swego, Asbela wtórego, i Abracha trzeciego. **2** Nocha czwartego, a Rafajasza piątego. **3** A synowie Beli byli Addar i Giera i Abihud. **4** I Abisua i Noaman i Achoach. **5** I Giera i Sufam i Churam. **6** A cić są synowie Echudowi: ci są książętami narodów mieszkających w Gabaa, którzy je przenieśli do Manakat; **7** To jest Noaman, i Achija, i Giera; on je przeniósł, a spłodził Uzę, i Ahyhuda, i Sacharaima. **8** A Sacharaim spłodził dzieci w krainie Moabskiej, gdy one był odprawił, z Chusymą, i Barą, żonami swemi. **9** Spłodził tedy z Hodes, żoną swą, Jobabą, i Sebijaszą, i Mez, i Malchama. **10** I Jehusa, i Sachyjaszą, i Mirmę. Cić są synowie jego, księcia domów ojcowskich. **11** A z Chysymą spłodził Abituba i Elfaala. **12** A synowie Elfaalowi: Eber, i Misaam, i Samed, który zbudował Ono, i Lod i wsi jego. **13** A Beryja i Sama byli książętami narodów mieszkających w Ajalon; ci wygnali obywatelei z Get. **14** A Achyjo, Sesak i Jerymot, **15** I Zabadyjasz, i Arad, i Hader, **16** I Michael, i Isfa, i Jocha, synowie Berajaszowi. **17** A Zabadyjasz, i Mesullam,

i Hyszki, i Heber, **18** I Ismaraj, i Islisasz, i Jobab, synowie Elfaalowi. **19** A Jakim, i Zychry, i Zabdy, **20** I Elienaj, i Selataj, i Eliel, **21** I Adajasz, i Berajasz, i Symrat, synowie Synchy. **22** A Isfan, i Eber, i Eliel, **23** I Abdon, i Zychry, i Chanani, **24** I Hananiasz, i Eleam, i Anatotyjasz, **25** I Ifdajasz, i Fanuel, synowie Sesakowi. **26** I Samseraj, i Zechariasz, i Atalijasz, **27** I Jaresyjasz, i Elijasz, i Zychry, synowie Jerochanowi. **28** Ci są księcia domów ojcowskich według rodzajów swych, a ci księcia domów mieszkali w Jeruzalemie. **29** A w Gabaonie mieszkał ojciec Gabaoryczków, a imię żony jego było Maacha. **30** A syn jego pierwodrotny Abdon; po nim Sur, i Cys, i Baal, i Nadab. **31** I Giedor, i Achyjo, i Zechar. **32** Ale Michlot spłodził Symejasza; a ci także naprzeciwko braci swych mieszkali w Jeruzalemie z braćmi swymi. **33** A Ner spłodził Cysa, a Cys spłodził Saula; Saul zaś spłodził Jonatana i Melchisuego, i Abinadaba i Esbaala. **34** A syn Jonatanowy był Merybbaal, a Merybbaal spłodził Michasa. **35** A synowie Michasowi: Fiton i Melech i Tarea i Achaz. **36** A Achaz spłodził Joada, a Joada spłodził Alemeta i Asmaweta i Zymrego, a Zymry spłodził Mose; **37** A Mosa spłodził Binę; Refajasz syn jego, Elasa syn jego, Asel syn jego. **38** Ten Asel miał sześć synów, a teć imiona ich: Asrykam, Bochru, i Ismael, i Searyjasz, i Obadyjasz, i Hanan; ci wszyscy synowie Aselowi. **39** A synowie Eseka, brata jego: Ulam pierwodrotny jego. Jesus wtóry, i Elifelet trzeci. **40** A synowie Ulamowi byli mężowie duzy, i mocno lük ciągnący, którzy mieli wiele synów i wnuków, aż do stu i pięćdziesiąt. Ci wszyscy poszli z synów Benjaminiowych.

9 A tak wszyscy Izraelczycy obliczeni są; a oto zapisani są w ksiągach królów Izraelskich i Judzkich, a przeniesieni są do Babilonu dla przestępstwa swego. **2** Lecz którzy pierwsi mieszkali w osiadłościach swych i w miastach swoich, Izraelczycy, kapłani, Lewitowie, i Netynejczycy. **3** W Jeruzalemie mieszkali z synów Judowych, i z synów Benjaminiowych, i z synów Efraimowych, i Manasesowych; **4** Uttaj, syn Ammiuda, syna Amry, syna Imry, syna Bonny, z synów Faresa, syna Judowego. **5** A z Sylona: Asajasz pierwodrotny, i synowie jego. **6** A z synów Zerachowych: Jehuel i braci ich sześć set i dziewięćdziesiąt. **7** A z synów Benjaminiowych: Salu, syn Mesullama, syna Hodowiego, syna Asenuwego. **8** A Ibnijasz, syn Jerochanowy, i Ela, syn Uzego, syna Michry, i Mesullam, syn Sefatyjasza, syna Rehuelowego, syna Ibnijaszowego. **9** Także braci ich według narodów ich było dziewięć set i pięćdziesiąt i sześć: ci wszyscy mężowie byli książętami rodzajów według domów ojców swoich. **10** Z kapelanów zasię: Jedejasz, i Jechojaryk, i Jachyn, **11** I Azaryjasz, syn Helkijasza, syna Mesullamowego, syna Sadokowego, syna Merajatowego, syna Achytobowego, był książęciem domu Bożego. **12** I Adajasz, syn Jerohamy, syna Fassurowego, syna Melchijaszowego, i Maasaj, syn Adyjela, syna Jechserowego, syna Mesulla, owego, syna Mesullemowego, syna Immerowego. **13** A braci ich książęt według domów ojców ich było tysiąc i siedm set i sześćdziesiąt, mążów dużych ku sprawowaniu posługi w domu Bożym. **14** A z Lewitów: Semejasz, syn Hassuba, syna Asrykamowego, syna Hasabijaszowego, z synów Merarego; **15** I Bakkabar, Cheres, i Galal, i Mataniasz, syn Michy, syna Zychrego, syna Asafowego; **16** Obadyjasz też, syn Semahajasza, syna Galalowego, syna

Jedytunowego, i Barachyjasz, syn Asy, syna Elkanowego, który mieszkał we wsiach Netofatyckich. **17** A odźwierni: Sallum, i Akkub, i Talmon, i Ahyman, i bracia ich; Sallum księży między nimi. **18** Który aż dotąd w bramie królewskiej stawał na wschód słońca; ci byli odźwiernymi według pocztów synów Lewiego. **19** Ale Sallum, syn Korego, syna Abijazafowego, syna Korego, i bracia jego z domu ojca jego, Korytczycy byli ku odprawowaniu posługi, stróżami progów namiotu; a ojcowie ich byli nad obozem Państkim stróżami wejścia. **20** A Finees syn Eleazarowy, był księciem nad nimi, a Pan był z nimi. **21** Zacharyjasz zasię, syn Mesellemijaszowy, był odźwiernym drzwi u namiotu zgromadzenia. **22** Cić wszyscy są obrani za odźwiernych do drzwi, dwieście osób i dwanaście: ci we wsiach swych policzeni są, których postanowił Dawid i Samuel widzący, dla wierności ich, **23** Aby oni i synowie ich byli we drzwiach domu Państkiego, w domu namiotu na straży. **24** I byli odźwierni po czterech stronach, na wschód, na zachód, na północ, i na południe. **25** Bracia zasię ich byli we wsiach swych, przychodzące każdego siódmego dnia, od czasu aż do czasu odmieniając się z nimi. **26** Albowiem pod sprawą tych czterech przedniejszych odźwiernych byli Lewitowie, a byli przełożeni nad gmachami i nad skarbami domu Bożego; **27** Aokoło domu Bożego nocowali, gdyż im należała straż jego; a oni go na każdy poranek otwierali. **28** A z nich niektórzy byli nad naczyniem ku posługiwaniu; albowiem pod liczbą wnosili je, i pod liczbą wynosili je. **29** Niektórzy z nich byli postanowieni nad innem naczyniem, i nad wszystkiem naczyniem świątynic, i nad mąką pszenną i winem, i oliwą, i kadzidłem, i nad rzeczami wonnymi. **30** A niektórzy z synów kapłańskich sprawowali maści z rzeczy wonnych. **31** Matatyjasz też z Lewitów, pierworodny Salluma Korytczyka, był przełożony nad rzecznymi, które w panwiach smażono. **32** A z synów Kaatowych z braci ich, byli niektórzy przełożonymi nad chlebami pokładnemi, aby je gotowali na każdy sabat. **33** A z tych byli śpiewacy, przedniejsi z domów ojcowskich, między Lewitami mieszkający w gmachach, od inszych prac wolni; bo we dnie i w nocy powinności swojej pilnować musieli. **34** Ci przedniejsi z domów ojcowskich między Lewitami, według narodów swych przedniejsi; ci mieszkały w Jerozalemie. **35** A w Gabaonie mieszkały ojciec Gabaorczyków Jehyel, a imię żony jego Maacha; **36** A syn jego pierworodny Abdon, po nim Sur, i Cys, i Baal, i Neer, i Nadab, **37** I Giedeor, i Achyo, i Zacharyjasz, i Michlot; **38** (A Michlot spłodził Symmama) a ci także przeciw braci swych mieszkały w Jerozalemie z braćmi swymi. **39** A Neer spłodził Cysa, a Cys spłodził Saula, a Saul spłodził Jonatana, i Melchisuego, i Abidanaba, i Esbaala. **40** A syn Jonatana Merybbaal; a Merybbaal spłodził Michasa. **41** Synowie zaś Michasowi: Fiton, i Melech, i Tarea, i Achaz. **42** A Achaz spłodził Jarę; a Jara spłodził Alemeta, i Asmaweta, i Zynrego; a Zymry spłodził Mosę. **43** A Mosa spłodził Binę; a Refajasz syn jego, Elasa syn jego, Asel syn jego. **44** A Asel miał sześć synów; a teć imiona ich: Asrykam, i Bochru, i Ismael, i Searyjasz, i Obadyjasz, i Hanan. Cić są synowie Aselowi.

10 A gdy Filistynowie walczyli z Izraelem, uciekli mężczyźni Izraelscy przed Filistynami a polegli, będąc porażeni na

górze Gielboe. **2** I gonili Filistynowie Saula i synów jego; i zabili Filistynowie Jonatana, i Abinadaba, i Melchisuego, synów Saulowych. **3** A gdy się zmocniła bitwa przeciw Saulowi, trafiła na niego strzelcy, i z luku ranny jest od strzelców. **4** Rzekł tedy Saul do sługi swego, co za nim broń nosi: Dobądź miecza twoego, a przebij mię nim, by snać nie przyszli ci nieobrzańcy, a nie pośmiewali się ze mnie. Ale nie chciał sługa, który nosił broń jego; bo się bardzo bał. Przetoż porwawszy Saul miech, padł nań. **5** A widząc sługa, co nosił broń jego, że umarł Saul, padłszy też i sam na miecz umarł. **6** A tak umarł Saul, i trzej synowie jego, i wszystek dom jego z nim pospolu zginął. **7** Co gdy ujrzał wszyscy mężczyźni Izraelscy, którzy mieszkały na dolinie, iż uciekli Izraelczycy, a iż pomarli Saul i synowie jego, opuścili wszyscy miasta swe także uciekli. I przyszli Filistynowie, i mieszkały w nich. **8** A gdy nazajutrz przyszli Filistynowie brać łupy z pobitych, znaleźli Saula, i synów jego, leżących na górze Gielboe; **9** A złupiwszy go wzięli głowę jego, i zbroję jego, i posłali po ziemi Filistyńskiej wokoło, aby to ogłoszone było przed bałwany ich, i przed ludem. **10** I położyli zbroję jego w domu boga swego, a głowę jego zawiesili w domu Dagonowym. **11** Usłyszałszy tedy wszyscy mężczyźni Jabel Galaad wszystko, co uczynili Filistynowie Saulowi. **12** Powstali wszyscy mężczyźni mocni, i wzięli ciało Saulowe, i ciało synów jego, a przyniosły do Jabel pogrzebli kości ich pod dębem w Jabelu, i pościeli przez siedm dni. **13** A tak umarł Saul dla przestępstwa swego, którym był wystąpił przeciwko Panu, i przeciwko słowu Państkiemu, którego nie przestrzegał, iż się radził ducha wieszczego, pytając się go; **14** A iż się nie radził Pana, zabił go, a przeniósł królestwo na Dawida, syna Isajego.

11 Zebrał się tedy wszystek Izrael do Dawida do Hebronu, mówiąc: Otośmy kość twoja i ciało twoje! **2** Jako i przedtem, gdy jeszcze był Saul królem, też wywodził i wodził Izraela. Tak Pan, Bóg twój, rzekł tobie: Ty będziesz pasł lud mój Izraelski, a ty będziesz wodzem nad ludem moim Izraelskim. **3** A tak przyszli wszyscy starsi Izraelscy do króla do Hebronu, i uczynili Dawida z nimi przymierze w Hebronie przed Panem, i pomazali Dawida za króla nad Izraelem według słowa Państkiego, które powiedział przez Samuela. **4** Jechał tedy Dawid ze wszystkim Izraelem do Jerozalemu, które jest Jebus, gdzie byli Jebuzejczycy obywatełami ziemi. **5** I rzekli obywatele Jebuzejscy do Dawida: Nie wnijdziesz sam. Ale Dawid wziął zamek Syroński, który jest miastem Dawidowem. **6** Bo był rzekł Dawid: Ktobykolwiek poraził Jebuzejczyka najpierw, ten będzie skrzyciem i hetmanem. Przetoż wstąpił najpierw Joab, syn Sarwii, i został hetmanem. **7** I mieszkał Dawid na onym zamku; dla tego nazwano go miastem Dawidowem. **8** I zbudował miasto wokoło, od Mello aż w okrąg; a Joab pobudował ostatek miasta. **9** A tak Dawid im dalej, tem więcej rozmnął się, i rośl; albowiem Pan zastępów był z nim. **10** A cić są najordnejesi rycerzy, których miał Dawid: Jasobam, syn Chachmonowy, przedniejszy między trzydziestoma; ten podniósłszy oszczęp swój na trzystu, jednym razem ich zabił. **12** A po nim Elezar,

syn Dodonowy, Achochtyczk; ten był jednym między trzema mocarzami. **13** Ten był z Dawidem w Pasdamiim, gdzie się zebrali byli Filistynowie ku bitwie; a była ona część pola pełna jęczmienia, a lud był uciekł przed Filistynami. **14** I stanęli w pośród onego pola, i obronili go, a porazili Filistynów: i wybał Pan lud wybawieniem wielkiem. **15** Ci także trzej ze trzydziestu przedniejszych wstępili na skały do Dawida do jaskini Odollam, gdyż wojsko Filistyńskie leżało obozem w dolinie Rafaim; **16** Albowiem Dawid natenczas mieszkał na zamku, a stanowisko Filistyńskie było natenczas w Betlehem. **17** Pragnęł tedy Dawid: Oby mi się kto dał napić wody z studni Betleemskiej, która jest u bramy! **18** Przeztoż przebiwszy się ci trzej przez wojsko Filistyńskie, naczepali wody z studni Betleemskiej, która jest u bramy, a wziąwszy przynieśli do Dawida. Lecz jej nie chciał Dawid pić, ale ją wylał na ofiarę Panu. **19** I rzekł: Nie daj mi tego, Boże mój, abym to uczynić mia! Izali krew tych mężów pić będą, którzy odważyli żywot swój? albowiem z odwagą żywota swego przynieśli ją; i nie chciał jej pić. Toć uczynili trzej oni mocarze. **20** A Abisaj, brat Joabowy, był przedniejszy z onych trzech; tenże podniósł włócznię swą na trzystą ludu, które pobił, i otrzymał sławę między onymi trzema. **21** Z tych trzech nad innych dwóch był sławniejszy, a był ich książęciem; jednak onych trzech pierwszych nie doszedł. **22** Banajas też, syn Jojady, syn męża dużego, wielkich spraw, z Kabseela, ten zabił dwóch mocarzów Moabskich; ten też zszedłszy zabił lwa w pośród jamy, gdy był śnieg. **23** Ten też zabił męża Egipczanina, męża, którego wzrost był na pięć łokci. A chociaż Egipczanin miał w ręku oszczep jako nawój tkacki, wszakże przyszedł do niego z kijem, i wydał oszczep z ręki Egipczanina, i zabił go oszczepem jego. **24** To uczynił Banajas, syn Jojady, który także sławnym został między onymi trzema mocarzami. **25** A choć był między onymi trzydziestoma sławnym, wszakże nie doszedł onych trzech. I postanowił go Dawid nad drabantami swymi. **26** A w wojsku co mocniejsi byli: Asael, brat Joabowy, Elkanan, syn Dodonowy z Betlehem; **27** Sammot Harodczyk, Heles Felonitczyk; **28** Hyra, syn Ikkiesowy, Tekuitczyk, Abiezer Anatotczyk; **29** Sybbechaj Husatczyk, Ilaj Ahohytczyk; **30** Maharaj Netofatczyk, Heled, syn Baamy, Netofatczyk; **31** Itaj, syna Rybajego, z Gabaat synów Benjaminiowych, Banajas Faratoryczki; **32** Hutaj od potoku Gaas; Abiel Arbatczyk; **33** Asmawet Bacharomczyk; Elijachba Salabończyk. **34** Synowie Asema Gisończyka: Jonatan, syn Sagii, Hororczyk; **35** Ahijam, syn Zacharowy, Ararytczyk, Elifal, syn Urowy; **36** Hefer Mecheratczyk, Achijas Felonitczyk; **37** Hesro Karmelczyk, Naaraj, syn Ezbajowy; **38** Joel, brat Natanowy, Michbar, syn Gierego. **39** Selek Ammonitczyk, Nacharaj Berotczyk, który nosił broń Koaba, syna Sarwii; **40** Hyra Iteryczki, Gareb Iteryczki; **41** Uryjasz Hetejczyk, Zabad, syn Achalajego. **42** Adyna, syn Sysy, Rubenitczyk, księcia Rubenitów, a z nim trzydzieści mężów. **43** Hanan, syn Maachy, i Jozafat Mitnitczyk. **44** Uzyjasz Asteratczyk, Sama i Jehijel, synowie Hotamy Aroerytczyka. **45** Jedinael, syn Symry, i Jocha, brat jego, Tysyczyk. **46** Eliel Machawimczyk, i Jerybaj, i Joswijasz, synowie Elnaamowi, i Itma Moabczyk. **47** Eliel, i Obed, i Jaasyjel z Mezobaj.

12 A cić są, co byli przyszli do Dawida do Sycelegu, gdy się jeszcze krył przed Saulem, synem Cysowym; a ci byli między mocarzami posiłek dawający w bitwie, **2** Noszący łuk, a prawą i lewą ręką ciskający kamiermi, i strzelający z łuku, a byli z braci Saulowych z pokolenia Benjaminiowego: **3** Książę Achyjezer, i Joaz, synowie Semmai Gabatczyka, i Jezyjel, i Falet, synowie Azmawetowi, i Baracha, i Jehu Anatotczyk; **4** Ismajasz też Gabańczyk, mężczyzna między trzydziestoma, a był przełożony nad trzydziestoma; i Jeremiasz, i Jahazyjel, Johanan, i Jozabad Gliederatczyk; **5** Eluzaj, i Jerymot, i Bealijasz, i Semaryjasz, i Sefatyjasz Harufitszyk; **6** Elkana, i Jesyjasz, i Asarei i Joezer, i Jasobam Korchytczyk; **7** i Joela, i Zebadyjasz, synowie Jerohamow i Giedor. **8** A z pokolenia Gadowego zbiegły byli do Dawida na miejsce obronne na puszcze mężowie duzy, mężowie sposobni do boju, noszący tarcz i kopię, których twarde były jako lwie tarze, a jako sarny po górzach prędry; **9** Eser przedniejszy, Obadyjasz wtóry, Elijab trzeci, **10** Mismanna czwarty, Jeremiasz piąty, **11** Ataj szósty, Eliel siódmy, **12** Jochanan ósmy, Elzebad dziewiąty, **13** Jeremiasz dziesiąty, Machbanajasz jedenasty. **14** Cić byli z synów Gadowych, hetmani wojska, jeden nad stem mniejszy, a większy nad tysiącem. **15** Cić są, którzy przeszli Jordan miesiąca pierwszego, który był wyląd ze wszystkich brzegów swoich; i wygnali wszystkich mieszkańców w dolinach na wschód i na zachód słońca. **16** Przyszli także niektórzy z synów Benjaminiowych i z Judowych, do miejsca obronnego, do Dawida. **17** I wyszedł Dawid przeciwko nim a odpowiadając, rzekł im: Jeżeliście spokojnie przyszli do mnie, abyście mi ratowali, serce też moje łączy się z wami; ale jeżeliście przyszli, abyście mi wydali nieprzyjaciółom moim, (choć nie masz nieprawości przy mnie) niech w to wejrzy Bóg ojców naszych, a niech sądzi. **18** Tedy Duch przyoblek Amazyjasza, przedniejszego między hetmanami, i rzekł: Twoismy, o Dawidzie! a z tobą przestajemy, synu Isajego. Pokój, pokój tobie, i pokój pomocnikom twoim! gdyż ci pomaga Bóg twój. A tak przyjął ich Dawid, i postanowił ich hetmanami wojska. **19** A z pokolenia Manasesowego odpadli niektórzy do Dawida, gdy ciągnął z Filistynami przeciwko Saulowi na wojnę; ale im nie byli na pomocy, gdyż naradziwszy się księążęta Filistyńscy odesłali go, mówiąc: Ten z niebezpieczeństwem głów naszych odpadnie do Saula, pana swego. **20** Gdy tedy szedł do Syceleu, uciekli do niego niektórzy z pokolenia Manasesowego: Adnach i Josabad, i Jediael, i Michael, i Jozabad i Elihu, i Sylletaj, i hetmani nad tysiącami w pokoleniu Manasesowem. **21** A ci posiłkowali Dawida przeciw onemu hufowi; bo mężczyźni byli wszyscy, przetoż byli hetmanami w wojsku jego. **22** Nawet na każdy dzień ściągali się do Dawida na pomoc jemu, aż było wojsko wielkie jako wojsko Boże. **23** A tać jest liczba przedniejszych gotowych do boju, którzy przyszli do Dawida do Hebrona, aby przenieśli królestwo Saulowe do niego według słowa Pańskiego. **24** Z synów Judowych, noszących tarcz i włócznię, sześć tysięcy i ośm set gotowych do boju. **25** Z synów Symeonowych, mężczyzn do boju, siedem tysięcy i sto. **26** Z synów Lewiego cztery tysiące i sześć set. **27** Jojada także przedniejszy z synów Aaronowych, a z nim trzy tysiące i siedem set. **28** A Sadok młodzieniec, rycerz mężczyzna, i z domu ojca jego książąt dwadzieścia i dwóch. **29**

A z synów Benjaminiowych, braci Saulowych, trzy tysiące; bo jeszcze wielka część ich przestawała z domem Saulowym. **30** A z synów Efraimowych dwadzieścia tysięcy i osm set, ludzi mężczyzn, mężów sławnych w domach ojców ich. **31** A z połowy pokolenia Manasesowego ośmnaście tysięcy, którzy byli mianowani według imion, aby przyszli i postanowili Dawida królem. **32** A z synów Isascharowych, umiejętności rozeznawać czasy, tak iz wiedzieli, co kiedy czynić miał Izrael, książąt ich dwieście; a wszyscy bracia ich przestawali na radzie ich. **33** Z pokolenia Zabulonowego, którzy wychodzili na wojnę, gotowych do boju z każdym orążem wojennym, pieczętniąt tysięcy, stawających w szyku jednostajnym sercem. **34** A z pokolenia Neftalimowego książąt tysiąc, a z nimi z tarczami i z kopijami trzydzięci i siedem tysięcy. **35** A z pokolenia Danowego, gotowych do boju, dwadzieścia i ósm tysięcy i sześć set. **36** A z pokolenia Aserowego, którzy wychodzili na wojnę, i umieli się szykować do bitwy, czterdzieści tysięcy. **37** A z Jordanii z pokolenia Rubenowego i Gadowego, i z połowy pokolenia Manasesowego ze wszystkim orążem wojennym sto i dwadzieścia tysięcy. **38** Ci wszyscy mężczyźni sprawni ku bitwie, sercem uprzejm przyszli do Hebroni, aby postanowili Dawida królem nad wszystkim Izraelem. Nadto i wszyscy inni z Izraela jednego serca byli, aby postanowili królem Dawida. **39** I byli tam z Dawidem przez trzy dni jedząc i pijąc: bo im byli nagotowali bracia ich. **40** Także i którzy blisko ich byli aż do Isaschar i Zabulon i Neftalim, przynosili chleby na oślach, i na wielblądach, i na mułach, i na wołach, potrawy, mąki, figi, rodzynki, i wino, i oliwę, i wołów, i owiec wielkim dostatkiem; bo była radość w Izraelu.

13 A Dawid wszedł w radę z hetmanami nad tysiącami, i z setnikami, i ze wszystkimi rotmistrzami. **2** I mówił Dawid do wszystkiego zgromadzenia Izraelińskiego: Jeżeli się wam podoba, i jeśli to jest od Pana Boga naszego, roześlijmy wszędzie do braci naszych pozostałych po wszystkich krainach Izraelskich; przytem też do kapłanów i Lewitów po miastach i przedmieściach ich, a niech się zgromadzą do nas: **3** Abyśmy przeprowadzili skrzynię Boga naszego do nas; albowiem nie pytaliśmy się o niej za dni Saulowych. **4** I rzekło wszystko zgromadzenie, aby się tak stało; bo się ta rzecz podobała wszystkiemu ludowi. **5** Zebrał tedy Dawid wszystkiego Izraela od Nilu Egipskiego aż gdzie się chodzi do Emat, aby przyprowadzili skrzynię Bożą z Karyatyjarym. **6** A tak przyszedł Dawid, i wszystek Izrael do Baala w Karyatyjarym, które jest w Judzie, aby przyprowadzili stamtąd skrzynię Pana Boga siedzącego nad Cherubinami, gdzie wzywane bywa imię jego. **7** I wieźli skrzynię Bożą na woziu nowym z domu Abinadabowego, a Oza i Achijo prowadzili wóz. **8** Lecz Dawid i wszystek Izrael grali przed Bogiem ze wszystkiej mocy, i pieśniami, i na harfach, i na cytrach, i na bębnoch, i na cymbałach, i na trabach. **9** A gdy przyszli na bojewisko Chydon, ściągnął Oza rękę swą, aby zadzierzał skrzynię; bo woły były wystąpiły z drogi. **10** I rozgniewał się bardzo Pan na Ozę, i zabił go, przeto iz ściągnął rękę swą ku skrzyni; i umarł tamże przed Bogiem. **11** I zafrasował się Dawid, iż to rozerwanie Pan uczynił w Ozie; a przetoż nazwał ono miejsce Peres Oza, aż do dnia tego. **12** I uląkł się Dawid Boga

dnia onego, a rzekł: Jakoż mam wprowadzić do siebie skrzynię Bożą? **13** Przetoż nie wprowadził Dawid skrzyni do siebie, do miasta Dawidowego; ale ją wprowadził do domu Obededoma Gitejczyka. **14** I została skrzynia Boża między domownikami Obededomowymi w domu jego przez trzy miesiące. I błogosławił Pan domowi Obededomowemu i wszystkiemu, co miał.

14 Potem posłał Hiram, król Tyrski, posłów do Dawida, i drzewa cedrowe, i murarzy i cieśli, aby mu zbudowali dom. **2** I poznał Dawid, iż go utwierdził Pan królem nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego. **3** (I pojął Dawid więcej żon w Jeruzalemie, a spłodził Dawid więcej synów i córek. **4** A te są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Samna, i Sobab, Natan, i Salomon, **5** I Ibchar, i Elisua, i Elfalet, **6** I Noga, i Nefeg, i Jafija, **7** I Elisama, i Beelijada, i Elifelet.) **8** Wtem usłyszałszy Filistynowie, że był pomazany Dawid za króla nad wszystkim Izraelem, wyciągnęli wszyscy Filistynowie, aby szukali Dawida. Co gdy usłyszał Dawid, wyszedł przeciwko nim. **9** Bo Filistynowie przyciągnęwszy rozpostarli się w dolinie Rafaim. **10** I radził się Dawid Boga, mówiąc: Mamli iść przeciw Filistynom? a podaszli ich w ręce moje? I odpowiedział mu Pan: Idź a podam ich w ręce twoje. **11** A gdy oni przyciągnęli do Baal Perazym, poraził ich tam Dawid, i rzekł Dawid: Rozerwał Bóg nieprzyjacioly moje przez rękę moję, jako się rozrywają wody; a przetoż nazwano imię miejsca onego Baal Perazym. **12** I zostawili tam bogi swoje; a Dawid rozkazał, aby je spalone ogniem. **13** Lecz zebrawszy się znowu Filistynowie rozpostarli się w dolinie. **14** Przetoż radził się znowu Dawid Boga. I rzekł mu Bóg: Nie ciagnij za nimi, ale się odwróci od nich, abyś na nich natarał przeciwko morwom. **15** A gdy usłyszyssz szum idącego po wierzchach morwowych, tedy wynijdiesz do bitwy; bo wyszedł Bóg przed tobą, aby poraził wojska Filistynskie. **16** I uczynił Dawid, jako mu był rozkazał Bóg; i porazili wojska Filistynskie od Gabaon aż do Gazer. **17** A tak rozsławio się imię Dawidowe po wszystkich ziemiach: i sprawiło to Pan, że był straszny wszystkim narodom.

15 A gdy sobie pobudował Dawid domy w mieście swojem, i nagotował miejsce skrzyni Bożej, i rozbil jej namiot, **2** Tedy rzekł Dawid: Niegodzi się nosić skrzyni Bożej jedno Lewitom. Tych bowiem obrął Pan, aby nosili skrzynię Bożą, i służyli mu aż na wieki. **3** Przetoż zebrał Dawid wszystkiego Izraela do Jeruzalemu, aby przeniósł skrzynię Państwą, na miejsce jej, które jej był zgotował. **4** I zgromadził Dawid synów Aaronowych i Lewitów. **5** Z synów Kaatowych: Uryjela przedniejszego, i braci jego sto i dwadzieścia, **6** Z synów Merarego: Asajasza przedniejszego, i braci jego dwieście i dwadzieścia. **7** Z synów Giersonowych: Joela przedniejszego, i braci jego sto i trzydzięci. **8** Z synów Elisafanowych: Semejasza przedniejszego, i braci jego dwieście. **9** Z synów Hebronowych: Elijela przedniejszego, i braci jego osiemdziesiąt. **10** Z synów Hasyjelowych: Aminadaba przedniejszego, i braci jego sto i dwanaście. **11** Tedy wezwał Dawia Sadoka i Abijatara, kapłanów, także Lewitów Uryjela, Asajasza, i Joela, Semejasza, i Elijela, i Aminadaba; **12** I rzekł do nich: Wyście przedniejsi z domów ojcowskich między Lewitami; poświęćcie się i z braćmi swoimi,

abyście przynieśli skrzynię Pana, Boga Izraelskiego, na miejsce, którym jej nagotował. **13** Albowiem iżesieć tego pierwiej nie uczynili, uczynił rozerwanie Pan, Bóg nasz, między nami; bośmy go nie szukali według przystojości. **14** Poświęcili się tedy kapłani i Lewitowie, aby przynieśli skrzynię Pana, Boga Izraelskiego. **15** I niesli synowie Lewitów skrzynię Bożą, jako był rozkazał Mojżesz według słowa Pańskiego, na ramionach swych, na drążkach które przy niej były. **16** I rzekł Dawid przedniejszym z Lewitów, aby postanowili z braci swoich śpiewaków z instrumentami muzycznemi, z lutniami, z cytram i, z cymbałami, aby słyszany był wyniesiony głos z weselem. **17** I postanowili Lewitowie Hemana, syna Joelowego, a z braci jego Asafa, syna Barachyjaszowego, a z synów Merarego, braci ich, Etana syna Chysajowego; **18** A z nimi braci ich w rzędzie wtórym: Zacharyjasza, Bena, i Jazyjela, i Semiramota, i Jechyjela, i Unni, Elijaba, i Benajasza, Maasejasza, i Matytyjasza, i Elifelego, i Miknejasza, i Obededoma, i Jehijela, odźwiernych. **19** A śpiewacy Heman, Asaf, i Etan na cymbałach miedzianych głośno grali. **20** A Zacharyjasz, i Jazyjel, i Semiramot, i Jechyjel, i Unni, i Elijab, i Maasejasz, i Benajasz grali na lutniach przy śpiewaniu wysokiem. **21** A Matytyjasz, i Elifele, i Miknejasz, i Obededom, i Jechyjel, i Azazyjasz grali na cytrach przy śpiewaniu niskiem. **22** A Kienanijasz, przedniejszy z Lewitów, który niesli skrzynię, rozrządał, jakoby nieść miano; bo był roztropny. **23** Ale Bacharyjasz i Elkana byli odźwiernymi u skrzyni. **24** A Sebanijasz i Jozafat, i Natanael, i Amasaj, i Zacharyjasz, i Benajasz, i Eliezer, kapłani, trąbili w trąby przed skrzynią Bożą; ale Obededom i Jechyjasz byli odźwiernymi u skrzyni. **25** A tak Dawid i starsi Izraelscy, i hetmani nad tysiącami szli, aby przeprowadzili skrzynię przymierza Pańskiego z domu Obededomowego z weselem. **26** I stało się, gdy Bóg wspomogł Lewitów, niosących skrzynię przymierza Pańskiego, że ofiarowali siedm wołów, i siedm baranów. **27** A Dawid był ubiegły w szatę bisiorową, także i wszyscy Lewitowie, którzy niesli skrzynię, i śpiewacy, i Kienanijasz, rządca tych, co niesli między śpiewakami; a Dawid miał na sobie efod Iniany. **28** A tak wszystek Izrael prowadził skrzynię przymierza Pańskiego z weselem, i z hukiem kornetu, i trąby, i cymbałów, grając na lutniach i na cytrach. **29** I stało się, gdy skrzynia przymierza Pańskiego wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem ujrzała króla Dawida skaczącego, i grającego, i wzgardziła go w sercu swojem.

16 A gdy przynieśli skrzynię Bożą, i postawili ją w pośród namiotu, który był Dawid rozbil, tedy sprawowali całopalenia i ofiary spokojońne przed Bogiem. **2** A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia, i ofiar spokojońnych, błogosławili ludowi w imię Pańskie. **3** I rozdzieli wszystkim mężom Izraelskim, od męża aż do niewiasty, każdemu po bochenku chleba, i po sztuce mięsa, i po łagiewce wina. **4** A postanowił przed skrzynią Pańską z Lewitów sługi, aby wspominali, i wyznawali, i chwalili Pana, Boga Izraelskiego. **5** Asaf był przedniejszy, a wtóry po nim Zacharyjasz, Jehyjel, i Semiramot, i Jechyjel i Matytyjasz, i Elijab, i Benajasz, i Obededom, i Jechyjel; ci na instrumentach, na lutniach, na harfach, ale Asaf na cymbałach, grali. **6** Benajasz zaś i Jachazyjel kapłani z trąbami ustawnicze

byli przed skrzynią przymierza Bożego. **7** Dopiero dnia onego najpierw postanowił Dawid, aby tym psalmem chwalony był Pan przez Asafa i braci jego: **8** Wysławiacie Pana, wzywajcie imienia jego, a opowiadajcie między narodami sprawy jego. **9** Śpiewajcie mu, grajcie mu, rozmawiacie o wszystkich cudach jego. **10** Chlubcie się w imieniu świętym jego, a niech się rozraduje serce szukających Pana. **11** Szukajcie Pana, i mocy jego; szukajcie oblicza jego zawży. **12** Wspominajcie dziwne sprawy jego, które czynił, i cuda jego, i sądy ust jego. **13** O nasienie Izraelskie, słudzy jego! O synowie Jakóbowi, wybrani jego! **14** On jest Pan, Bóg nasz; po wszystkiej ziemi sądy jego. **15** Pamiętajcie aż na wieki na przymierze jego, na słowa, które przypisał do tysiącznego pokolenia; **16** Które postanowił z Abrahalem, i na przysięgę jego z Izakiem; **17** I postanowił to Jakóbowi za prawo, a Izraelowi za przymierze wieczne, **18** Mówiąc: Tobie dam ziemię Chananejską za sznur dziedzictwa waszego. **19** Choć was była mała liczba, a przez krótki czas byliście przychodniami w niej; **20** I przechodzili od narodu do narodu, i od królestwa do innego ludu: **21** Nie dopuścił nikomu, aby ich uciskać miał, i karą dla nich królów, **22** Mówiąc: Nie tykajcie pomazańców moich, a prorokom moim nie czyście nic ziego. **23** Śpiewajcie Panu wszystka ziemia; opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie jego. **24** Opowiadajcie między narodami chwałę jego, i między wszystkimi ludźmi dziwne sprawy jego; **25** Bo wielki jest Pan, i chwalebny bardzo, i straszniejszy nad wszystkich bogów; **26** Gdyż bogowie pogańscy są bałwanami; ale Pan niebiosa uczynił. **27** Sława i zacność przed nim, moc i wesele na miejscu jego. **28** Przynieście Panu pokolenia narodów, przynieście Panu chwałę i moc. **29** Przynieście Panu chwałę imienia jego, przynieście dary, a przychodzić przed obliczością jego; kłaniając się Panu w ozdobie świętobliwości. **30** Bójcie się oblicza jego wszystka ziemia, a będzie utwierdzony okrąg ziemi, aby się nie poruszył. **31** Niech się rozradują niebiosa, a niech się rozweseli ziemia, a niech mówią w narodach: Pan króluje! **32** Niech zaszumi morze, i ze wszystkiem, co w niem jest; niech się rozraduje pole, i wszystko, co na nim jest. **33** Tedy się rozwesela drzewa leśne przed Panem; albowiem przyszedł sądzić ziemię. **34** Wysławiacie Pana; albowiem dobry, bo na wieki trwa miłosierdzie jego. **35** A mówicie: Zachowaj nas, Boże zbawienia naszego! i zgromadź nas, a wyrwij nas od pagan, abyśmy wielbili imię święte twoje, i chlubili się w chwale twojej. **36** Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieków aż na wieki. I rzekł wszystek lud Amen, i chwalił Pana. **37** I zostawił tam Dawid przed skrzynią przymierza Pańskiego Asafa i braci jego, aby służyli przed skrzynią ustawnicznie według potrzeby dnia każdego. **38** Lecz Obededoma i braci ich sześćdziesiąt i ośm, Obededom mówił, syna Jedytunowego, i Hosę, uczynił odźwiernymi. **39** A Sadoka kapłana, i braci jego kapłanów postawił przed przybytkiem Pańskim na wyżynie, która była w Gabaon, **40** Aby ofiarowali całopalenia Panu na ołtarzu całopalenia ustawnicznie rano i w wieczór, a to według wszystkiego, co napisano w zakonie Pańskim, który przypisał Izraelowi. **41** A z nimi Hemana i Jedytuna, i innych na to obranych, którzy byli z imienia mianowani, aby chwalili Pana, przeto iż na wieki trwa miłosierdzie jego. **42** A między nimi Heman

i Jedytun, trąbili i grali na trąbach, na cymbałach, i na innych instrumentach muzycznych Bogu; ale synów Jedytunowych postawił u wrót. **43** A tak rozszedł się wszystek lud, każdy do domu swego. Dawid się też wrócił, aby błogosławić domowi swemu.

17 I stało się, gdy mieszkał Dawid w domu swym, że rzekł do Natana proroka: Oto ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia przymierza Pańskiego pod kortynami. **2** I rzekł Natan do Dawida: Cokolwiek jest w sercu twem, uczyń, gdyż Bóg jest z tobą. **3** Potem onej nocy stało się słowo Boże do Natana, mówiąc: **4** Idź, a mów do Dawida, slugi mego: Tak mówi Pan: Nie ty mi będziesz budował domu do mieszkania; **5** Ponieważem nie mieszkał w domu ode dnia, którego wywiódł synów Izraelskich, aż do dnia tego: alem się przechadzał z namiotu do namiotu, i z przybytku do przybytku. **6** Wszędzie gdziemkolwiek chodził ze wszystkim Izraelem, izalim i słowo rzekł któremu z sędziów Izraelskich, którym rozkazał, aby paśli lud mój, mówiąc: Przecześnie mi nie zbudowali domu cedrowego? **7** Przetoż teraz tak powiesz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni, gdyś chodził za trzoda, abyś był wodzem nad ludem moim Izraelskim; **8** I byłem z tobą wszędzie, gdzieśkolwiek chodził, a wygładziłem wszystkich nieprzyjaciół twoich przed twarzą twoją, i uczynilem ci imię, jako imię wielkich ludzi, którzy są za ziemi. **9** A postanowiłem miejsce ludowi memu Izraelskiemu, i wszczępiłem go; i będzie mieszkał na miejscu swem, a nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trapić, jako przedtem; **10** Zaraz ode dni, którychem postanowił sędziów nad ludem moim Izraelskim, i poniżylem wszystkich nieprzyjaciół twoich, i oznajmiłem ci, żeć Pan dom zbuduje. **11** A gdy się wypełnią dni twoje, abyś szedł za ojcamy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które będzie z synów twoich, i umocnię królestwo jego. **12** Ten mi zbuduje dom, i utwierdę stolicę jego aż na wieki. **13** Ja mu będę za ojca a on mi będzie za syna, a miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom je odjął od tego, który był przed tobą; **14** Owszem postanowię go w domu moim, i w królestwie mojem aż na wieki, a stolica jego będzie trwała aż na wieki. **15** Według tych wszystkich słów i według wszystkiego widzenia tego, tak mówił Natan do Dawida. **16** Zatem wszedłszy król Dawid, siadł przed obliczem Państkiem, i rzekł: Cóżem ja jest, Panie Boże! co jest dom mój, żeś mię przywiódł aż dotąd? **17** Lecz i to mało było przed oczyma twemi, o Boże! ależ też obietnicę uczynił o domie slugi twoego na czas daleki, i wejrzałeś na mnie według obyczaju ludzkiego, wywyższając mnie, o Panie Boże! **18** Cóż jeszcze więcej ma mówić Dawid przed tobą o uwielbieniu slugi twoego? albowiem ty znasz slugę twoego. **19** Panie! dla slugi twoego i według serca twoego uczynileś te wszystkie wielkie rzeczy, abyś znajome uczynił te wszystkie wielmożne sprawy. **20** Panie! nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, wedle wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze. **21** I który jest jako lud twój, jako Izrael, naród jedyny na ziemi, dla któregoby Bóg szedł, aby go sobie odkupił za lud, a uczynił sobie imię, czyniąc wielkie rzeczy i straszne, wyganiając pogany przed twarzą ludu twoego, któryś wykupił z Egiptu? **22** I uczynileś lud twój Izraelski sobie za lud aż na wieki, a ty Panie! staleś się im

za Boga. **23** Przetoż teraz, o Panie! słowo, któreś powiedział o śladze twoim, i o domu jego, niech będzie stwierdzone aż na wieki, a uczyn, jakos powiedział. **24** Niechajże się tak stanie, i niechaj będzie uwielbione imię twoje aż na wieki, aby mówiono: Pan zastępów, Bóg Izraelski, Bogiem jest nad Izraelem; a dom Dawida, slugi twoego, niechaj umocniony będzie przed twarzą twoją. **25** Albioiemeś ty, Boże mój! objawił śladze twemu, iż mu zbudujesz dom; przetoż znalazł sluga twój u siebie, aby się modlił przed tobą. **26** A tak o Panie! tyś sam Bóg, a mówileś to dobre o śladze swym. **27** Teraz tedy począłeś błogosławić domowi slugi twoego, aby trwał na wieki przed tobą; boś ty Panie! jemu błogosławili, a będzie ubłogosławiony na wieki.

18 I stało się potem, że poraził Dawid Filistynów i poniżył ich, a wziął Get i wsłi jego z rak Filistynów. **2** Poraził też Moabczyki, i byli Moabczyki slugami Dawidowymi, przynosząc mu hold. **3** Poraził też Dawid Hadarezera, króla Soby w Emat, gdy był wyjechał, aby rozprzestrzeniał państwo swoje nad rzeką Eufrates. **4** Zabrał mu tedy Dawid tysiąc wozów, i siedem tysięcy jezdnych, i dwadzieścia tysięcy mężów pieszych, i poderzął Dawid żyły wszystkich woźników, zachowawszy z nich koni do sta wozów. **5** Przyciągnęli też Syryjczycy z Damaszku na pomoc Hadarezerowi, królowi Soby; lecz poraził Dawid z Syryjczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów. **6** Tedy Dawid osadził żołnierzem Syrię Damaską, i byli Syryjczycy slugami Dawidowymi, oddawając mu hold; i zachowywał Pan Dwida, gdzie się kolwiek obrócił. **7** Pobrał też Dawid tarcze złote, które mieli slugi Hadarezerowi, i wniosł je do Jerozalem. **8** Przytem z Tybchat i z Chun, miast Hadarezerowych, nabrął Dawid niedzi bardziej wiele, z której Salomon sprawił morze miedziane, i słupy, i naczynia miedziane. **9** A gdy usłyszał Tohy, król Emat, że poraził Dawid wszystko wojsko Hadarezera, króla Soby. **10** Posłał Adorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozwolił w pokoju, i aby mu powinszował, przeto, że zwalczył Hadarezera, i poraził go; (albowiem walczył Tohy z Hadarezerem) który przyniósł z sobą wszelakie naczynie złote, i srebrne, i miedziane. **11** Które też poświęcił król Dawid Panu z srebrem i ze złotem, które był pobrał od wszystkich narodów, od Edomczyków, i od Moabczyków, o od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów. **12** A Abisaj, syn Sarwii, poraził Edomczyków w dolinie solnej ośmnaście tysięcy. **13** I osadził Edomską ziemię żołnierzem: a byli wszyscy Edomczycy slugami Dawidowymi: i zachowywał Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił. **14** A tak królował Dawid nad wszystkim Izraelem, czyniąc sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu. **15** A był Joab, syn Sarwii, nad wojskiem, a Jozafat, syn Ahiludowy, kanclerzem. **16** A Sadok, syn Achitobowy, i Abimelech, syn Abijatara, byli kapłanami, a Susa był pisarzem. **17** Benajasz też, syn Jojady, był przełożonym nad Cheretczykami i Feletczykami; a synowie Dawidowi byli pierwszymi przy boku królewskim.

19 I stało się potem, że umarł Nahas, król synów Ammonowych, a syn jego królował miasto niego. **2** Tedy rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie nad Hanonem, synem Nahasowym; bo ojciec jego uczynił miłosierdzie nademną. I posłał Dawid posłów, aby go cieszyli po ojcu jego; a tak przyszli

sludzy Dawidowi do ziemi synów Ammonowych, do Hanona, aby go cieszyli. 3 Ale rzekli książęta synów Ammonowych do Hanona: Mniemasz, żeby Dawid czynił uczciwość ojcu twemu, iż przysłał do ciebie tych, którzyby cię cieszyli; azaż nie dla tego, aby wypatryli i wyszpiegowali, i zburzyli tę ziemię, przyszli ludzy jego do ciebie? 4 Przetoż wziąwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił je, i pobrzatał szaty ich od połowy aż do zadków, i puścił ich. 5 Poszli tedy niektórzy, i oznajmili Dawidowi o tych mężach. I posał przeciwko nim, (ponieważ byli oni mężowie zelzeni bardzo,) i rzekł im król: Zostańcie w Jerycho, aż odrośną brody wasze, potem się wróciecie. 6 A widząc synowie Ammonowi, że się obrzydli stali Dawidowi, posał Hanon i synowie Ammonowi tysiąc talentów srebra, aby sobie najęli za te pieniądze z Mezopotamii i z Syrii Maacha, i z Soby wozy i jezdnych. 7 I najęli sobie za one pieniądze trzydzieści i dwa tysiące wozów, i króla Maacha z ludem jego. Którzy przyciągnawszy położyli się obozem przeciw Medebie; a synowie Ammonowi zebrały się z miast swych, stawili się do bitwy. 8 Co gdy usłyszał Dawid, posał Joaba ze wszystkiem wojskiem ludu rycerskiego. 9 A tak wyciągnawszy synowie Ammonowi uszykowali się do bitwy przed bramą miejską. Królowie zasię, którzy byli przyszli na pomoc, osobno w polu byli. 10 Przetoż widząc Joab uszykowane przeciwko sobie wojsko do bitwy z przodku i z tyłu, wybrał niektórych ze wszystkich przebranych z Izraela, i uszykował wojsko przeciw Syryjczykom. 11 A ostatek ludu dał pod rękę Abisajemu, bratu swemu; i uszykowali się przeciw synom Ammonowym. 12 I rzekł Joab: Jeżeli mi będą silnymi Syryjczycy, przyjdiesz mi na pomoc, i jeżeli tobie synowie Ammonowi będą silnymi, ja tobie dam pomoc. 13 Zmacniaj się, a badźmy maźnymi za lud nasz, i za miasta Boga naszego, a Pan, co dobrego jest w oczach jego, niech uczyni. 14 Nastąpił tedy Joab, i lud, który z ni był, do bitwy przeciwko Syryjczykom; ale oni uciekli przed nim. 15 Tedy synowie Ammoni ujrzawszy, że uciekali Syryjczycy, uciekli i oni przed Abisaim, bratem jego, i uszli do miasta; a Joab wrócił się do Jeruzalemu. 16 A tak widząc Syryjczycy, iż byli porażeni od Izraela, wyprawili posłów, i wywieśli Syryjczyków, którzy byli za rzeką, a Sobach, hetman wojska Hadarezerowego, prowadzili ich. 17 I oznajmiono to Dawidowi, który zebrały wszystkiego Izraela przeprowadził się przez Jordan, a przyciągnawszy do nich uszykował wojsko przeciwko nim; a gdy uszykował wojsko Dawid przeciwko Syryjczykom ku bitwie, zwiedli z nim bitwę. 18 Tedy uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i poraził Dawid z Syryjczyków siedm tysięcy wozów, i czterdzieści tysięcy mężów pieszych, i Sobacha, hetmana wojska onego, zabił. 19 Przetoż gdy ujrzał ludzy Hadarezerowi, iż byli porażeni od Izraela, uczynili pokój z Dawidem, i służyli mu. I nie chcieli napotem Syryjczycy dawać pomocy synom Ammonowym.

20 I stało się po roku tego czasu, gdy królowie zwykli wyjeżdżać na wojnę, iż wywiódł Joab co mniejniejsze rycerstwo, i pustoszył ziemię synów Ammonowych, a przyciągnawszy obiegł Rabbe; (lecz Dawid zostawał w Jeruzalemie) i dobył Joab Rabby, i zburzył ją. 2 I wziął Dawid koronę króla ich z głowy jego, a znalazł w niej talent złota, i

kamienie bardzo drogie. I włożono ją na głowę Dawidową, i wywiózł łupów z miasta bardzo wiele. 3 Lud też, który był w nim, wywiódł, i dał ich potrzeć płami i wozami żelaznymi, i porąbać siekierami. Takci uczyniły Dawid wszystkim miastom synów Ammonowych, i wrócił się Dawid ze wszystkim ludem do Jeruzalemu. 4 Potem znowu gdy była wojna w Gazer z Filistynami, zabił Sobbochaj Husatczyk Syfę, który był z narodu olbrzymów; a tak Filistynowie poniżeni są. 5 Była też jeszcze wojna z Filistynami, gdzie zabił Elchaną, syn Jairowy, Lachmiego, brata Golijata Gietejczyka, którego drzewce u włóczni było nawój tkacki. 6 Nadtó jeszcze była wojna w Get, gdzie był mąż wzrostu wielkiego, mając po sześć palców, wszystkich dwadzieścia i cztery; a ten też był z narodu tegoż olbrzyma. 7 Ten gdy uragał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaja, brata Dawidowego. 8 Ci byli synowie jednego olbrzyma z Get, którzy polegli od ręki Dawidowej, i od ręki slug jego.

21 Ale szatan powstał przeciw Izraelowi i pobudził Dawida, aby policzył Izraela. 2 Przetoż rzekł Dawid do Joaba i do przelożonych nad ludem: Idźcie, obliczcie Izraela od Beerseba aż do Dan, a odnieście do mnie, żebym wiedział poczet ich. 3 Ale rzekł Joab: Niech przymnoży Pan ludu swego, jako teraz jest, tyle sto kroc'; izali królu, parnie mój! nie są wszyscy oni slugami pana mego? Przecześnie się tego dowiaduje pan mój? Przeczebę to miało być na upadek Izraelowi? 4 Wszakże słowo królewskie przemogło Joaba; przetoż wyszedł Joab, a obszedłszy wszystkiego Izraela, wrócił się potem do Jeruzalem. 5 I oddał Joab poczet porachowanego ludu Dawidowi. A było wszystkiego Izraela tysiąc tysięcy i sto tysięcy, mężów godnych ku bojowi; a z Judy było cztery kroc' sto tysięcy, i siedmdziesiąt tysięcy mężów walecznych. 6 Lecz Lwitów i Benjamitów nie policzył między nich, gdyż przykre było rozkazanie królewskie Joabowi. 7 Owszem nie podobała się Bogu ta rzecz; przetoż pokarał Izraela. 8 I rzekł Dawid do Boga: Zgrzeszyłem bardzo, żem to uczyniły; ale teraz oddał, proszę, nieprawość slugi twego; bom bardzo głupio uczyniły. 9 Zatem rzekł Pan do Gada, proroka Dawidowego, mówiąc: 10 Idź, powiedz Dawidowi, a rzec: Tak mówi Pan: Trzy rzeczy podaje; obierz sobie jedną z nich, abym ci czynił. 11 Tedy przyszedł Gad do Dawida, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Obierz sobie: 12 Albo przez trzy lata głód, albo żebys przeszedł przez trzy miesiące ginąc od nieprzyjaciół twoich, a miecz nieprzyjaciół twoich żebys cię ścigał, albo żebys przeszedł przez trzy dni miecz Pański i mor był w ziemi, a Anioł Pański żebys niszczył wszystkie granice Izraelskie. Przetoż teraz uważ, co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał. 13 I rzekł Dawid do Gada: Bardzom scisniony; niech wpadnę, proszę, w ręce Państkie, gdyż bardzo wielkie są złitowania jego, a w ręce ludzkie niechaj nie wpadam. 14 Tedy przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela. I poległy z Izraela siedmdziesiąt tysięcy mężów. 15 Posłał też Bóg Anioła do Jeruzalemu, aby ich tracił. A gdy ich tracił, ujrzał Pan, i użalił się nad tem ziem, i rzekł Aniołowi tracącemu: Dosyć już, zawieciagnij rękę twoją. A Anioł Pański stał podle bojewiska Ornana Jebuzejczyka. 16 Wtem podniósłszy Dawid oczy swe ujrzał Anioła Pańskiego, który stał między ziemią i między niebem, a w ręce jego miecz jego dobyty, wyciągnięty przeciw Jeruzalemowi. I upadł Dawid i

starsi, oblekłszy się w wory, na twarze swoje. **17** Zatem rzekł Dawid do Boga: Izalim nie ja rozkazała liczyć ludu? Jamci jest sam, którym zgrzeszył, i bardzo źle uczynił; ale te owce coż uczyniły? Panie, Boże mój! niech się obróci, proszę, ręka twoja na mię i na dom ojca mego; ale przeciwko ludowi twemu niech się nie srozyta plaga. **18** Zatem Anioł Pański rzekł do Gada, aby mówił Dawidowi, żeby szedł i zbudował ołtarz Panu na bojewisku Ornana Jebuzejczyka. **19** A tak szedł Dawid według słowa Gadowego, które mówił imieniem Pańskiem. **20** Tedy obejrzałszy się Ornan ujrzał onego Anioła; a czterej synowie jego, którzy byli z nim, skryli się; a Ornan młocił pszenicę. **21** Wtem przyszedł Dawid do Ornana; a spojrzałszy Ornan obaczył Dawida, i wyszedłszy z bojewiska, poklonił się Dawidowi twarzą do ziemi. **22** I rzekł Dawid do Ornana: Daj mi plac tego bojewiska, abym zbudował na nim ołtarz Panu; za słuszne pieniądze spuśc mi je, a będzie odwrcona ta plaga od ludu. **23** I rzekł Ornan do Dawida: Weźmij je sobie, a niech uczyni król, pan mój, co mu się dobrego widzi; oto przydadę i woły na całopalenia, i wóz na drwa, i pszenicę na ofiarę śniadną; toć to wszystko daję. **24** I rzekł król Dawid do Ornana: Nie tak, ale raczej kupię za słuszne pieniądze; bo nie wezmę co twego jest, ani będę ofiarował Panu całopalenia darowanego. **25** A tak Dawid dał Ornaniowi za on plac sześć syków złota dobrej wagi. **26** I zbudował tam Dawid ołtarz Panu, a ofiarował całopalenia i ofiary spokojne, i wzywał Pana, który go wysłuchał, spuściwszy ogień z nieba na ołtarz całopalenia. **27** I rzekł Pan do Anioła, aby obrócił miecz swój w pochwę swoje. **28** Onego czasu widząc Dawid, iż go wysłuchał Pan na bojewisku Ornana Jebuzejczyka, ofiarował tam ofiary. **29** Albowiem przybył Pański, który uczynił Mojżesz na puszczy, i ołtarz całopalenia, naonczas był na wyżynie w Gabaonie. **30** A nie mógł Dawid iść do niego, aby się radził Boga; bo przestraszony był mieczem Anioła Pańskiego.

22 I rzekł Dawid: Toć jest miejsce domu Pana Boga, i to ołtarz na całopalenie Izraelowi. **2** Przetoż rozkazał Dawid, aby zgromadzono cudzoziemców, którzy byli w ziemi Izraelskiej; i postanowił z nich kamienników, aby ciosali kamienie czworogroniaste na budowanie domu Bożego. **3** Żelaza taż bardzo wiele na gwoździe, i na drzwi w bramach, i na spajanie nagotował Dawid, i miedzi wagę niezliczoną. **4** Drzewa taż cedrowego bez liczby, albowiem nawieźli Dawidowi Sydończycy i Tyryjczycy drzewa cedrowego bardzo wiele. **5** Bo rzekł był Dawid: Salomon, syn mój, jest młodzieńczykiem małym, a dom ma być zbudowany Panu wielki i znamienny, którego imię i sława po wszystkiej ziemi była; przetoż teraz nagotuję mu potrzeb. I nagotował Dawid przed śmiercią swą bardzo wiele potrzeb. **6** Tedy zawołał Salomona, syna swego, a przekazał mu, aby zbudował dom Panu, Bogu Izraelskiemu. **7** I rzekł Dawid do Salomona: Synu mój! Umyślimę był w sercu mojem, zbudować dom imieniowi Pana Boga mego. **8** Ale się stało do mnie słowo Pańskie, mówiąc: Wielesz krwi rozlał, i wielkieś wojny prowadził; nie będziesz budował domu imieniowi memu, przetoż wiele krwi rozlał na ziemię przedemna, **9** Oto syn, któryc się urodzi, będzie mężem spokojnym; bo mu dam odpoczynienie od

wszystkich nieprzyjaciół jego zewsząd. Przetoż Salomon będzie imię jego; albowiem pokój i odpocznienie dam Izraelowi za dni jego. **10** On zbuduje dom imieniowi memu; on mi będzie za syna, a ja mu będę za ojca, i utwierdę stolicę królestwa jego nad Izraelem aż na wieki. **11** Przetoż Pan będzie z tobą, synu mój! I będzie się szczęścio, i zbudujesz dom Pana, Boga twoego, jako mówił o tobie. **12** Wszakże niech ci da Pan roztropność, i zmysł, a niech cię postanowi nad Izraelem, abyś strzegł zakonu Pana Boga twoego. **13** Tedy szczęśliwym będziesz, jeżeli strzędz i czynić będziesz przykazania i sądy, które rozkazał Pan przez Mojżesza Izraelowi. Zmieniając się, a bądź mężem, nie bój się ani się lękaj. **14** A otom ja w utrapieniu mojem nagotowałem na dom Pański złota sto tysięcy talentów, i srebra tysiąc tysięcy talentów do tego miedzi i żelaza bez wagi, bo tego wiele jest: drzewa także, i kamienia nagotowałem, a ty do tego przyczynisz. **15** Masz też u siebie wiele rzemieślników, kamienników i murarzy, i cieśli, i wszelkich biegłych w każdym rzemieście. **16** Złota, srebra, i miedzi, i żelaza niemasz liczby; wstanie a czyń, a Pan będzie z tobą. **17** I przykazał Dawid wszystkim książętom Izraelakim, aby pomagali Salomonowi synowi jego; **18** Mówiąc: Izali Pan Bóg wasz nie jest z wami, który wam dał odpocznienie zewsząd? Bo dał w rękę moję obywatelei tej ziemi, i poddane jest ta ziemia Panu i ludowi jego. **19** Teraz tedy oddajcie serce swe i duszę swoją, abyście szukali Pana, Boga waszego; i wstarcie, a budujcie świętynię Panu Bogu, żebyscie tam wniesli skrzynię przymierza Pańskiego, i naczynia święte Boże, do domu, który będzie zbudowany imieniowi Pańskiemu.

23 A tak Dawid będąc stary i pełen dni, postanowił królem Salomona, syna swego nad Izraelem. **2** I zgromadził wszystkich książąt Izraelskich, i kapelanów, i Lewitów; **3** A policzono Lewitów od trzydziestu lat i wyżej; i był poczet ich według głów ich osób trzydzięci i ośm tysięcy. **4** Z których postanowiono na posługę domu Pańskiego dwadzieścia i cztery tysiące, a przełożonych i sędziów sześć tysięcy. **5** Nadtó cztery tysiące odźwiernych, i cztery tysiące chwałących Pana na instrumentach, których nasprawił Dawid ku chwaleniu Boga. **6** I rozdzielił ich Dawid na pewne hufy według synów Lewiego, to jest, Giersona, Kaata, i Merarego. **7** Z Giersona byli Laadam, i Semej. **8** Synowie Laadanowi: przedniejszy Jachiel, i Zetam, i Joel, ci trzej. **9** Synowie Semejowi: Salomit, i Hazyjel, i Haran, ci trzej. Cić byli przedniejsi domów ojcowskich z Laadana. **10** A synowie Semejowi: Jachat, Zyna, i Jehus, i Baryjasz; cić synowie Semejowi czterej. **11** A Jachat był pierwszym, a Zyza wtóry; ale Jehus i Baryjasz nie mieli wiele synów; przetoż byli w domu ojcowskim policzeni za jedną familję. **12** Synowie Kaatowi: Amram, Izaar, Hebron, i Husyjel, czterej. **13** Synowie Amramowi: Aaron i Mojżesz. Lecz Aaron był odłączony, aby służył w świętynicy najświętszej, sam i synowie jego aż na wieki, i aby kadzili przed Panem, a służyli mu, i błogosławili w imieniu jego aż na wieki. **14** Ale synowie Mojżesza, męża Bożego, policzeni są w pokoleniu Lewiego. **15** Synowie Mojżeszowi: Gierson i Eliezer. **16** Synowie Giersonowi: Sebujel pierwszy. **17** A synowie Eliezerowi byli Rechabijasz pierwsi. I nie miał Eliezer synów innych; ale synowie Rechabijaszowi rozmnożyli

się bardzo. **18** Synowie Izaarowi: Salomit pierwszy. **19** Synowie Hebronowi: Jeryjasz pierwszy, Amaryjasz wtóry, Jehazyjel trzeci, a Jekmaan czwarty. **20** Synowie Husyjelowi: Micha pierwszy, a Jesyjasz wtóry. **21** Synowie Merarego: Mahelin i Musy; a synowie Mahelego: Eleazar i Cys. **22** I umarł Eleazar, a nie miał synów, tylko córki, które pojmowali synowie Cysowi, bracia ich. **23** Synowie Musy: Maheli, i Eder, i Jerymot, trzej. **24** Cić są synowie Lewiego według domów ojców swych, przedniejsi domów ojcowskich, którzy policzeni byli według pocztu imion i osób swych z osobna, którzy odprawiali prace usługiwania w domu Pańskim od dwudziestu lat i wyżej. **25** Albowiem rzekł Dawid: Dał odpoczenienie Pan, Bóg Izraelski, ludowi swemu, i będzie mieszkał w Jeruzalemie aż na wieki. **26** Do tego i Lewitów nie będą więcej nosić przybytku i wszystkiego naczynia jego ku posługiwaniu jego; **27** Ale według postanowienia Dawidowego ostatniego, byli policzeni synowie Lewiego od dwudziestu lat i wyżej; **28** Aby zostawali pod ręką synów Aaronowych ku usłudze domu Pańskiego w przysiółkach i w gmachach, i ku oczyszczaniu wszelkich rzeczy poświęconych, i ku pracy okolo usługi domu Bożego; **29** I około chleba pokładnego, i około maki na ofiarę, i około placków niekwaszonych, i około panewek, i około rzeczy smażonych, i około wszelkiej miary i odmierzania; **30** A iżby stali na każdy poranek ku wysławianiu, i ku chwaleniu Pana, także i w wieczór; **31** Nadto, przy każdym ofiarowaniu całopalenia Panu w sabaty, na nowiu miesiąca, i w uroczyste święta, według liczby i porządku ich ustawiocie przed Panem; **32** A tak aby pilnowali straży namiotu zgromadzenia, i straży świątynicy, i straży synów Aaronowych, braci swych, w usłudze domu Pańskiego.

24 A synowie Aaronowi tym sposobem rozdzieleni byli: Synowie Aaronowi byli Nedab i Abiju, Eleazar i Itamar; **2** Ale iż Nadab i Abiju umarli przed obliczem ojca swego, a synów nie mieli: przetoż odprawiali urząd kapłański Eleazar i Itamar. **3** I podzielił ich Dawid, to jest Sadoka z synów Eleazarowych, i Achimelecha z synów Itamarowych, według urzędu ich w usługach ich. **4** I znalazło się synów Eleazarowych więcej przedniejszych mężów, niż synów Itamarowych, gdy ich podzielił. Z synów Eleazarowych było przedniejszych według domów ojcowskich szesnaście; ale synów Itamarowych według domów ojcowskich ósm. **5** A rozdzieleni są losem jedni od drugich; bo byli przełożonymi nad świętynią, i przedniejszymi przed Bogiem, tak z synów Eleazarowych, jako i z synów Itamarowych. **6** A popisał ich Senejasz, syn Natanaelowy, pisarz, z pokolenia Lewiego, przed królem i psiątami, i przed Sadokiem kapłanem, i Achimelechem, synem Abijatarowym, i przedniejszymi z domów ojcowskich, kapłanów i Lewitów; a naznaczono jeden dom ojcowisk i Eleazarowi, a drugi naznaczono Itamarowi. **7** I padł los pierwszy na Jehojaryba, na Jedajasza wtóry; **8** Na Haryma trzeci, na Seoryma czwarty; **9** Na Malchyjasza piąty, na Mijamana szósty; **10** Na Akkosa siódmy, na Abijasza ósmym; **11** Na Jesuego dziewiąty, na Sechenijasza dziesiąty; **12** Na Eliasyba jedenasty, na Jakima dwunasty; **13** Na Huppa trzynasty, na Jesebabę czternasta; **14** Na Bilgę piętnasty, na Immara szesnasty; **15** Na Chezyra siedemnasty, na Happisesa ósmnasty; **16** Na Petachyjasza dziewiętnasty, na Ezechyela dwudziesty; **17** Na

Jachyna dwudziesty i pierwszy, na Gamuela dwudziesty i wtóry; **18** Na Delajasza dwudziesty i trzeci, na Maazyjasza dwudziesty i czwarty. **19** Cić są sporządzeni w posługiwaniu swojem, aby wchodzili do domu Pańskiego w przemianach swych, jako zwykli pod rzędem Aarona, ojca ich, jako mu był rozkazał Pan, Bóg Izraelski. **20** A z synów Lewiego, którzy byli pozostali z synów Amramowych, Subajel; z synów Subajelowych Jechedejasz. **21** Z Rechabijasza, z synów Rechabijaszych był przedniejszy Jesyjasz. **22** Z Isaary Salomit, z synów Salomitowych Jachat. **23** A synowie Jeryjaszowi: Amaryjasz wtóry, Jehazylej trzeci, Jekmaan czwarty. **24** Synowie Husyjelowi Micha; z synów Michy Samir. **25** Brat Michasowy Jesyjasz; z synów Jesyjaszowych Zacharyjasz. **26** Synowie Merarego: Maheli i Musy: synowie Jahasyjaszowi Beno. **27** Sunowie Merarego z Jahasyjaszą: Beno, i Soam, i Zachur, i Hybry. **28** Z Mahalego Eleazar, który nie miał synów. **29** Z Cysa, synowie Cysowi Jerahmeel. **30** A synowie Musy: Maheli i Eder, i Jerymot. Cić byli synowie Lewitów według domów ojców ich. **31** I ci też miotali losy naprzeciwko braci swoich, synom Aaronowym, przed Dawidem królem, i Sadokiem, i Achimelechem, i przedniejszymi domów ojcowskich, z kapłanów i Lewitów, z domów ojcowskich, każdy przedniejszy przeciwko bratu swemu młodszemu.

25 I odłączył Dawid i hetmani wojska na posługивание synów Asafowych i Hemanowych, i Jedytunowych, którzy prorokowali przy cytrach, i przy harfach, i przy cymbałach. A była liczba ich, to jest mążów pracujących w usłudze swej: **2** z synów Asafowych: Zachur, i Józef, i Natanielasz, i Asarela. Synowie Asafowi byli pod ręką Asafową, który prorokował na rozkazanie królewskie. **3** Z Jedytuna: Synowie Jedytunowi: Godolijasz, i Zery, i Jesajasz, Hasabijasz, i Matytyjasz, i Symej, sześć, pod ręką ojca ich Jedytuna, który prorokował przy harfie, wyznawając i chwałąc Pana. **4** Z Hemana: Synowie Hemanowi: Bukkijasz, Matanijasz, Husyjel, Zebuel, i Jerymot, Chananijsz, Chanani, Eliata, Gieddalty, i Romantyjeser, i Jasbekassa, Malloty, Hotyr, Machazyjot. **5** Ci wszyscy byli synowie Hemana, widzącego królewskiego w słowach Bożych, ku wywyższeniu rogu: bo dał Bóg czternaście synów Hemanowych, i trzy córki. **6** Ci wszyscy byli pod sprawą ojca swego przy śpiewaniu w domu Pańskim na cymbałach, na lutniach, i na cytrach ku służbie w domu Bożym, jako rozkazał król, i Asaf, Jedytun, i Heman. **7** A był poczet ich z braci ich, którzy byli ćwiczonymi w pieśniach Pańskich, wszystkich mistrzów dwieście ośmdziesiąt i ósmy. **8** I miotali losy, straż przeciwko straży, tak mały jako i wielki, tak mistrz jako i uczeń. **9** I padł los pierwszy w domu Asafowym na Józefa; na Godolijasza wtóry, z braciem jego i z synami jego, których było dwanaście. **10** Na Zachura trzeci, na synów jego i na braci jego dwanaście. **11** Czwarty na Isrego, na synów jego i na braci jego dwanaście. **12** Piąty na Natanielasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **13** Szósty na Bukkijasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **14** Siódmy na Jesarela, na synów jego i na braci jego dwanaście. **15** Osmy na Jesajasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **16** Dziewiąty na Matanijasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **17** Dziesiąty na Symejasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **18**

Jedenasty na Asarela, na synów jego i na braci jego dwanaście. **19** Dwunasty na Hasabijasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **20** Trzynasty na Subajela, na synów jego i na braci jego dwanaście. **21** Czternasty na Matytyjasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **22** Piętnasty na Jerymota, na synów jego i na braci jego dwanaście. **23** Szesnasty na Chananijsza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **24** Siedemnasty na Jesbekassa, na synów jego i na braci jego dwanaście. **25** Ośmnty na Chananijskiego, na synów jego i na braci jego dwanaście. **26** Dziewiętnasty na Mallotego, na synów jego i na braci jego dwanaście. **27** Dwudziesty na Elijata, na synów jego i na braci jego dwanaście. **28** Dwudziesty i pierwszy na Hotyra, na synów jego i na braci jego dwanaście. **29** Dwudziesty i wtóry na Gieddaltego, na synów jego i na braci jego dwanaście. **30** Dwudziesty i trzeci na Machazyjota, na synów jego i na braci jego dwanaście. **31** Dwudziesty i czwarty na Romantyjesera, na synów jego i na braci jego dwanaście.

26 Roździały zaś odźwiernych były z Korejczyków: Meselemijasz, syn Korego, z synów Asafowych. **2** A z Meselemijaszowych synów: Zacharyjasz pierworodny, Jadyael wtóry, Zabadyjasz trzeci, Jatnijel czwarty. **3** Elam piąty, Jachanan szósty, a Elienaj siódmy. **4** A z Obededomowych synów: Semajasz pierworodny, Jozabad wtóry, Joach trzeci, i Sachar czwarty, a Natanael piąty, **5** Ammijel szósty, Isaschar siódmy, Pechulletaj ósmy; bo mu Bóg błogosławili. **6** Semajaszowi też, synowi jego, zrodziły się synowie, którzy panowali w domu ojca swego; bo byli mężowie bardzo mocni. **7** Synowie Semajaszowi: Otni, i Rafael i Obed, Elzabed, bracia jego, mężowie mocni, Elihu i Semachyjasz. **8** Wszyscy ci z synów Obededomowych, sami i synowie ich, i bracia ich, każdy z nich bardzo mocny i sposobny ku posługiwaniu, sześćdziesiąt i dwa wszystkich z Obededoma. **9** A z Meselemijaszowych synów i braci, mężów mocnych, ośmnaście. **10** A z Hosy, który był z synów Merarego, synowie byli: Semry przedniejszy; nie izby był pierworodny, ale iż go ojciec jego uczynił przedniejszym; **11** Helkijasz wtóry, Tebalijasz trzeci, Zacharyjasz czwarty; wszystkich synów i braci trzynaście. **12** Ci są rozdzieleni na odźwiernych, aby byli wrotnymi z mężów przedniejszych, trzymając straż na przemiany z braćmi swymi przy służbie w domu Pańskim. **13** Albowiem miotali losy, tak mały jako wielki według domów ojców swych, o każdą bramę. **14** I padł los na wschód słońca Selemijaszowy; Zacharyjaszowi także synowi jego, radcy mądryemu, rzucili losy, i padł los jego na północ; **15** A Obededomowi na południe; ale synom jego na dom skarbów. **16** Suppimowi i Hozie na zachód z bramą Zallechet, przy scieszce usypanej, idącej ku górze; a tak była straż na przeciwko straży. **17** Na wschód słońca było Lewitów sześć, na północy na dzień czterech, na południe na dzień czterech, a przy domu skarbów dwóch a dwóch. **18** Przy stronie zewnętrznej na zachód było czterech na drodze sypanej, a dwóch przy stronie zewnętrznej. **19** Teć są roździały odźwiernych z synów Korego, i z synów Merarego. **20** A z drugich Lewitów Achyjasz był nad skarbami domu Bożego, to jest nad skarbami rzeczy poświęconych. **21** Synowie Laadanowi, którzy byli z synów Giersonickich: z Laadana

Giersończyka przedniejsi w domach ojcowskich, Jehyel. **22** A synowie Jehyjowi byli Zetam, i Joel, brat jego; ci byli nad skarbami domu Pańskiego. **23** Z Amramczyków, i z Izarczyków, z Hebrończyków, i Hysyjelczyków. **24** Był Sebuel, syn Giersona, syna Mojżeszowego, przełożony nad skarbami. **25** Ale bracia jego z Eleazara byli Rechabijasz syn jego, i Jesajasz syn jego, i Joram syn jego, i Zychry syn jego, i Salomit syn jego. **26** Ten Salomit i bracia jego byli na wszystkimi skarbami rzeczy poświęconych, które był poświęcił Dawid król, i przedniejsi z domów ojcowskich, i półkownicy, i rotmistrze, i hetmani wojska. **27** Bo z wojen i z łupów poświęcali na poprawę domu Pańskiego; **28** I wszystko, co był poświęcił Samuel widzący, i Saul, syn Cysowy, i Abner, syn Nera, i Joab, syn Sarwii, i ktokolwiek co poświęcał, oddawał do rąk Salomitowych i braci jego. **29** Z Izarytów: Kienanijasz i synowie jego nad robotą zewnętrzną w Izraelu, byli za urzędników i za sędziów. **30** Z Hebrończyków: Hasabijasz i braci jego, mężów dużych, było tysiąc i siedem set przełożonych nad Izraelem za Jordanem na zachód słońca, w każdej robocie Pańskiej i w posłudze królewskiej. **31** A z Hebrończyków był Jeryjasz przedniejszy nad Hebrończykami według narodów ich i domów ojcowskich. Bo roku czterdziestego królestwa Dawidowego szukano i znaleziono między nimi mężów bardzo mocnych w Jazer Galaadskiem. **32** A braci jego, mężów godnych, było dwa tysiące i siedem set przedniejszych w domach ojcowskich. I postanowił ich Dawid król nad Ruberńczykami, i nad Gadczykami, i nad połową pokolenia Manasesowego, nad wszystkimi sprawami Bożemi i sprawami królewskimi.

27 A synów Izraelskich według liczby ich, przedniejszych w domach ojcowskich, i półkowników, i rotmistrzów, i przełożonych nad tymi, którzy służyli królowi we wszelkiej potrzebie, w podziałach swoich, przychodzących i odchodzących na każdy miesiąc przez wszystkie miesiące w roku; w każdym podziale było dwadzieścia i cztery tysiące. **2** Nad hufem pierwszego miesiąca był Jasobeam, syn Sabdyjelowy, a w podziale jego było dwadzieścia i cztery tysiące. **3** Ten był z synów Faresowych przedniejszym nad wszystkimi przełożonymi w wojsku miesiąca pierwszego. **4** A nad podziałem wtórego miesiąca był Dodaj Achochtyczyk i z podziałem swym; po nim Michlot, książę, a w podziale jego było ludu dwadzieścia i cztery tysiące. **5** Przełożony trzeciego miesiąca miesiąca trzeciego był Banajas, syn Jojady kapłana, przedniejszym, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **6** Ten Banajas był mocarz między trzydziestoma, i nad trzydziestoma, a nad podziałem jego był Ammisadab, syn jego. **7** Czwarty czwartego miesiąca był Asael, brat Joabowy, a po nim Zabadyjasz, syn jego, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **8** Piąty miesiąca piątego był przełożonym Samut Jezrahylczyk, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **9** Szósty miesiąca szóstego był Hyra, syn Ilkiesza Tekuitczyka, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **10** Siódmy miesiąca siódmeego był Heles Felonitczyk z synów Efraimowych, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **11** Osmy miesiąca ósmego był Sobochaj Husatzczyk z Zarchejczyków, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **12** Dziewiąty miesiąca dziewiątego był Abijezer

Anatotczyk z synów Jemini, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **13** Dziesiąty miesiąca dziesiątego był Mahary Netofatczyk z Zarchejczyków, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **14** Jedenasty miesiąca jedenastego był Banajas Faratoński z synów Efraimowych, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **15** Dwunasty miesiąca dwunastego był Haldał Netofatczyk z Otonijela, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **16** Nadto nad pokoleniem Izraelskim byli: Nad Rubeńczykami był książęciem Eliezer, syn Zychrego; nad Symeończykami Sefatyasz, syn Machowy; **17** Nad pokoleniem Lewiego Chasabijasz, syn Chemuelowy; nad Aaronowem Sadok; **18** Nad Judowem Elihu z braci Dawidowych; nad Isascharowem Amry, syn Michaelowy; **19** Nad Zabulonowem Jesmajasz, syn Abdyjaszowy; nad Neftalimowem Jerymot, syn Asryjelowy; **20** Nad synami Efraimowymi Hosejasz, syn Azazyjaszowy; nad połową pokolenia Manasesowego Joel, syn Fadajaszowy; **21** Nad drugą połową pokolenia Manasesowego w Galaadzie Iddo, syn Zacharyjaszowy; nad Benjaminowem Jaasyjel, syn Abnerowy. **22** Nad Danowem Azraeł, syn Jerohamowy. Cić są książęta pokoleń Izraelskich. **23** A nie włożył Dawid w liczbę ich żadnego, co miał dwadzieścia lat i niżej; albowiem Pan był powiedział, iż miał rozmnożyć Izraela jako gwiazdy niebieskie. **24** A Joab, syn Sarwii, począł być liczyć, ale nie dokończył, dlatego że był gniew przypadł na Izraela. I nie weszła ta liczba w liczbę kronik o sprawach króla Dawida. **25** A nad skarbami królewskimi był Asmawet, syn Abdyjelowy; a nad dochodami z pól, z miast, i ze wsi i z zamków był Jonatan, syn Uzyjaszowy; **26** A nad oraczami, którzy uprawiali ziemię, był Ezer, syn Chalubowy. **27** A nad winnicami był Semejasz Ramatczyk; a nad urodzajami winnic i nad piwnicami winnemi Zabdyjasz Zyfmejczyk. **28** A nad oliwnicami, i nad drzewami figowemi, które są w polach, był Balanek Giedertczyk, a nad piwnicami oliwnemi Joas. **29** A nad bydłem, które paszono w Saron, Sytraj Saronitczyk; a nad bydłem po dolinach Safat, syn Adlajego. **30** A nad wielbladami był Obil Ismaelitczyk, a nad oślicami był Jechdejasz Meronitczyk. **31** A nad drobnem bydłem Jazys Agiertczyk. Cić wszyscy byli przełożonymi nad majątościami króla Dawida. **32** Ale Jonatan, stryj Dawidowy, był radca, mąż mądry, i nauczony; ten, i Jehijel, syn Chachmonowy, był z synami królewskimi. **33** Achitofel też był radcą królewskim, a Chusaj Archytczyk przyjacielem królewskim. **34** A po Achitofelu był Jojada, syn Banajasowy, i Abujatar. A Joab był hetmanem wojska królewskiego.

28 Tedy zgromadził Dawid wszystkich książąt Izraelskich, i przedniejszych z każdego pokolenia, i przełożonych nad hyfcami, którzy służyli królowi, i półkowników, i rotmistrzów, i przełożonych nad wszystką majątością i osiadłością królewską; synów też swoich z komornikami, i innymi moźnymi, i ze wszystkim ludem rycerskim do Jerozalemu. **2** A powstawszy król Dawid na nogi swoje, rzekł: Słuchajcie mnie, bracia moi, i ludu mój! Jam był umyśl w sercu swem, budować dom, gdzieby odpoczywała skrzynia przymierza Pańskiego, i na podnózku nóg Boga naszego, i zgotowałem był potrzeby ku budowaniu; **3** Ale Bóg rzekł do mnie: Nie będziesz budował domu imieniowi memu,

przeto żeś mąż waleczny, i rozlewaleś krew. **4** Ale obrał mię Pan, Bóg Izraelski, ze wszystkiego domu ojca mego, abym był królem nad Izraelem na wieki; bo z Judy obrał księcia, a z narodu Judzkiego dom ojca mego; i z synów ojca mego upodobał mię sobie za króla nad wszystkim Izraelem. **5** A ze wszystkich synów moich (bo mi wiele synów Pan dał) obrał Salomona, syna mego, aby siedział na stolicy królestwa Pańskiego nad Izraelem. **6** I mówił do mnie: Salomon, syn twój, ten zbydyje dom mój, i przysionki moje; albowiem go sobie obrał za syna, a Ja mu będę za ojca. **7** I umocnię królestwo jego aż na wieki, będącymi statecznym w pełnieniu przykazań moich i sądów moich, jako i dziś. **8** Teraz tedy mówię wam pezed obliczem wszystkiego Izraela, zgromadzenia tego Pańskiego, gdzie słyszy Bóg nasz: Strzeżcie a szukajcie wszystkich rozkazów Pana, Boga waszego, abyście osiedli ziemię dobrą, i zostawili ją w dziedzictwo synom swoim po so bie aż na wieki. **9** A ty Salomonie, synu mój! znaj Boga, ojca twojego, i służ mu sercem doskonałem, i umysłem dobrowolnym; bo wszystkie serca przegląda Pan, i wszystkie zamusły myśli zna. Jeżeli go szukać bądźiesz, znajdziesz go, a jeśli go opuścisz, odrzuci cię na wieki. **10** Obaczcie teraz, iż cię Pan obrał, abyś zbudował dom świętynicy; zmacniaje się a wykonaj to. **11** Tedy oddał Dawid Salomonowi, synowi swemu, wizerunek przysionka, i gmachów jego, i komor jego, i sal jego, i wnętrznych pokojów jego, i domu ubłagalni. **12** Przytem wizerunek wszystkiego, co był umyśl o sieni domu Pańskiego, i o wszystkich gmachach dla skarłów domu Bożego, i dla skarłów rzeczy świętych; **13** I dla pocztów kapłańskich, i Lewitów, i dla wszystkiej pracy w usłudze domu Pańskiego, i dla wszystkiego naczynia służby domu Pańskiego. **14** Także złota pewną wagę na wszystkie naczynia złote, od wszystkiej usługi; srebra także na wszystkie naczynia srebrne pewną wagę, na wszystkie naczynia ku wszelakiej usłudze; **15** Mianowicie pewną wagę na świeczniki złote i na lampy ich złote według wagi każdego świecznika i lamp jego, i na świeczniki srebrne według wagi świecznika każdego i lamp jego, według potrzeby każdego świecznika. **16** Także pewną wagę złota na stoły chlebow pokładbych, na każdy stół, przytem srebra na stoły srebrne. **17** A na widełki, i na kociolki, i na kadzielnicę szczerego złota, i na czasze złote, pewną wagę na każdą czaszę, i na czasze srebrne, pewną wagę na każdą czaszę. **18** Takżw na ołtarz do kadzienia dał złota szczerego pewną wagę, i złota ku wystawieniu woza Cherubinów, któryby rozciągnionemi skrzydłami okrywali skrzynię przymierza Pańskiego. **19** To wszystko, rzekł Dawid, opisane z ręki Pańskiej mię doszło, abym zrozumiał wszystko, jako co urobić miano. **20** A tak rzekł Dawid do Salomona, syna swego: Zmacniaj się, a bądź mężnym, czyn to; nie bój się, ani się lękaj; bo Pan Bóg, Bóg mój, będzie z tobą, nie opuści cię, ani cię odstapi, aż dokończysz wszystkie roboty służby domu Pańskiego. **21** A oto poczty kapelanów i Lewitów do każdej posługi w domu Bożym będą z tobą w każdej pracy; każdy ochotny i roztropny przy wszelkiej posłudze, także książęta, i wszystek lud staną na każde rozkazanie twoje.

29 Potem mówią król Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Salomona, syn mego jedynego, obrał Bóg młodzieńczyka

małego. Ale to wielka sprawa; do nie człowiekowi pałac ten, ale Panu Bogu będzie. **2** Ja według najwyższego przemożenia mego nagotowałem na dom Boga mego złota, na naczynie złote, i srebra na srebrne, i miedzi na miedziane, żelaza na żelazne, i drzewa na drewniane, kamienia onychynowego na osadzanie, i kamienia karbunkułowego, i ro zlicznych farb, a wszelakiego kamienia drogiego, i kamienia marmurowego dostatek wielki. **3** Nadto z chęci mojej ku domowi Boga mego osobne złoto i srebro, które mam, oddaję na dom Boga mego, oprócz tego wszystkiego, com zgotował na dom Świątynicy; **4** To jest trzy tysiące talentów złota, złota z Ofir, i siedm tysięcy talentów srebra najczystsze na okrycie ścian gmachów; **5** Złota na naczynie złote, a srebra na srebrne, i na wszystkie roboty rąk rzemieślniczych; i jeżeli jeszcze kto chciał co dobrowolnie dziś ofiarować Panu? **6** Tedy dobrowolnie ofiarowali przedniejsi z domów i przedniejsi z pokoleń Izraelskich, i półkownicy, i rotmistrze, i przełożeni nad robotą królewską. **7** I złożyli na usługę domu Bożego złota talentów pięć tysięcy, i złotych dziesięć tysięcy, a srebra talentów dziesięć tysięcy, i miedzi ośmnaście tysięcy talentów, a żelaza sto tysięcy talentów. **8** Ci też co mieli drogie kamienie, dawali je do sksaru domu Pańskiego, do rąk Jehijela Giersończyka. **9** I weselił się lud, że tak ochotnie ofiarowali. Albowiem sercem doskonałem chętnie ofiarowali Panu; także i król Dawid weselił się weselem wielkiem. **10** Przetoż błogosławił Dawid Panu przed obliczem wszystkiego zgromadzenia, i rzekł: Błogosławionyś ty Panie, Boże Izraela, ojca naszego, od wieku aż na wieki. **11** Twoja jest, Panie! wielmożność, i moc, i sława, i zwycięstwo, i cześć, i wszystko na niebie i na ziemi; twoje jest, Panie! królestwo, a ty jesteś wywyższony nad wszelką zwierzchnością. **12** I bogactwa, i sława od ciebie są, a ty panujesz nad wszystkimi, a w rękach tych jest moc i siła, i w ręce twojej jest wywyższyć i utwierdzić wszystko. **13** Teraz tedy, Boże nasz! wyznajemy cię, a chwalimy imię sławy twojej. **14** Albowiem cużem ja, i co jest lud mój, żebyśmytwo siły mieli, tobie to dobrowolnie ofiarować? gdyż od ciebie jest wszystko, a z rąk twoich wziąwszy daliśmy tobie. **15** Bośmy my pielgrzymami i przychodniami przed tobą, jako i wszyscy ojcowie nasi; dni nasze na ziemi jako cień, a nie masz czego oczekiwania. **16** O Panie, Boże nasz! ten wszystek dostatek któryśmy zgotowali tobie na budowanie domu imieniowi twemu świętemu, z ręki twojej jest, i twoje jest wszystko. **17** Wiemci ja, Boże mój! iż ty doświadczasz serc a kochasz się w szczerości; przetoż ja w szczerości serca mego, ochroniem pośtarował to wszystko, nawet i lud twój, który się tu znalazł, widziałem z weselem i z ochroną ofiarujący tobie. **18** Panie, Boże Abrahama, Izaaka, i Izraela, ojców naszych! zachowajże na wieki tę chęć, i umysł serca ludu twego, a przygotuj sobie serce ich. **19** Salomonowi też, synowi memu daj serce doskonałe, aby strzegł przykazań twoich, świadectw twoich, i ustaw twoich, i czynił wszystko, i aby zbudował dom, dla którego potrzebu zgotował. **20** Potem mówił Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Błogosławież teraz Panu, Bogu waszemu. I błogosławiało wszystko zgromadzenie Panu, Bogu ojców sowych, a naczyliwszy się poklonili się Panu i królowi. **21** I zatem ofiarowali Panu ofiary. Ofiarowali też całopalenia

Panu nazajutrz po onym dniu, wołów tysiąc, baranów tysiąc, baranków tysiąc z mokremi ofiarami ich, i inszych ofiar wielkie mnóstwo, za wszystkiego Izraela. **22** I jedli a pili przed Panem dnia onego z weselem wielkiem, a postanowili powtórę królem Salomona, syna Dawidowego, i pomazali go Panu za księcia, a Sadoka za kaplana. **23** A tak usiadł Salomon na stolicy Państwowej za króla miasto Dawida, ojca swego, i szczęściło mu się, a był mu posłuszyń wszystek Izrael. **24** I wszyscy książęta, i możni, także i wszyscy synowie króla Dawida, dali ręce na poddaństwo Salomonowi królowi. **25** I uwielbił Pan Salomona bardzo zacnie przed oczyma wszystkiego Izraela, a dał mu sławę królewską, jakiej żaden król przed nim nie miał w Izraelu. **26** A tak Dawid, syn Isajego, królował nad wszystkim Izraelem. **27** A dni, których królował nad Izraelem, było czterdzieści lat; w Hebronie królował siedm lat; a w Jerozalemie królował trzydzieści i trzy lata. **28** I umarł w starości dobrej, pełen dni, bogactw i sławy; a królował Salomon, syn jego, miasto niego. **29** A sprawy króla Dawida pierwsze i ostatnie, oto są zapisane w księgach Samuela widzącego, i w księdze Natana proroka, i w księdze Gada widzącego; **30** Ze wszystkiem królowaniem jego, i możliwością jego, i z czasami, które za niego i za Izraela, i za wszystkich królestw ziemskich przeszły.

II Kronik

1 Zmocnił się tedy Salomon, syn Dawidowy, w królestwie swem, a Pan, Bóg jego był z nim, i uwielbił go wysoce. **2** I przykazał Salomon wszystkiemu Izraelowi, półkownikom, rotmistrzom, i sędziom, także wszystkim przełożonym nad wszystkim Izraelem, i przednieszym domów ojcowskich. **3** I szedł Salomon i wszystko zgromadzenie z nim na wyżynę, która była w Gabaonie; albowiem tam był namiot zgromadzenia Bożego, który sprawił Mojżesz sluga Pański, na puszczy. **4** (Ale skrzynię Bożą przeniósł był Dawid z Karyatyjarym, negotowawszy jej miejsce; bo jej był namiot rozbij w Jeruzalemie.) **5** Ołtarz też miedziany, który był urobił Besaleel, syn Urowy, syna Hurewego, był tam przed przybytkiem Pańskim, gdzie Pana szukali Salomon, i wszystko zgromadzenie. **6** I przystąpił tam Salomon do ołtarza miedzianego, który był przed namiotem zgromadzenia i ofiarował na nim ofiar palonych tysiąc. **7** Onejże nocą ukazał się Bóg Salomonowi, i rzekł do niego: Proś czego chcesz, a dam ci. **8** Tedy rzekł Salomon do Boga: Tyś uczynił z Dawidem, ojcem moim, milosierdzie wielkie, i postanowileś mię królem miasto niego. **9** A teraz, o Panie Boże! niech będzie stale słowo twoje, któreś mówił do Dawida, ojca mego; bo ty mię uczynił królem nad ludem wielkim, który jest jako proch ziemi. **10** Przetoż daj mi mądrość i umiejętność, abym wychodził i wchodził przed tym ludem: albowiem który jest, coby mógł sądzić ten lud twój tak wielki. **11** Tedy rzekł Bóg do Salomona: Dlatego, iżes to miał w sercu swem, a nie prosiłeś o bogactwa, o majątkości, i o sławę, aniś prosił o wytracenie tych, co cię nienawidzą, aniś też prosił o długie życie, aleś sobie prosił o mądrość i umiejętność, abyś sądził lud mój, nad którymem cię postanowił król: **12** Mądrość i umiejętność dana jest tobie; do tego dam ci bogactwa, i majątkość, i sławę, tak, że żaden nie był tobie równy z królów, którzy byli przed tobą, i po tobie nie będzie tobie równy. **13** I wrócił się Salomon od onej wyżyny, która była w Gabaonie, do Jeruzalemu, od namiotu zgromadzenia, i królował nad Izraelem. **14** A nazbierał Salomon wozów i jezdnych, i miał tysiąc i cztery sta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, których rozszerdził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie. **15** I złożył król w Jeruzalemie złota i srebra, jako kamienia, a cedrów złożył jako sykomorów, których na polu rośnie bardzo wiele. **16** I przywodzono konie Salomonowi z Egiptu, i rozliczne towary; bo kupcy królewscy brali towary rozliczne za pewne pieniądze. **17** A wychodzili i przywodzili z Egiptu cug woźników za sześć set srebrników, a konia za sto i za pięćdziesiąt. A tak wszyscy królowie Hetejscy, i królowie Syryjscy z rąk ich koni dostawali.

2 Umyślił tedy Salomon budować dom imieniowi Pańskiemu, i pałac królewski dla siebie. **2** I naliczył Salomon siedmdziesiąt tysięcy mężów, co nosili ciężary, a osmdziesiąt tysięcy mężów, którzy rąbali drzewo na górze a do nich przystawów trzy tysiące i sześć set. **3** Wyprawił też Salomon do Hirama, króla Tyrskiego, mówiąc: Jakoś się obchodził z Dawidem, ojcem moim, posyłając mu drzewo cedrowe, aby zbudował sobie dom do mieszkania, tak się obejdź ze mną. **4** Oto ja chcę budować dom imieniowi Pana, Boga mego, abym mu go poświęcił, a iżbym kadził przed

nim rzecząmi wonnemi, i dla ustawniczego pokładania chleba, i dla całopalenia porannego, i wieczornego w sabaty, i na nowiu miesięcy, i w święta uroczys te Pana, Boga naszego, co ma być na wieki w Izraelu. **5** A dom, który budować mam, wielki będzie; albowiem większy jest Bóg nasz nad wszystkich bogów. **6** Acz który tak wiele przemoże, aby mu mógł dom zbudować? ponieważ go niebiosa, i nieba niebios ogarnąć nie mogą; a ja cóżem jest, żebym mu dom budować miał? chyba tylko dla kadzenia przed nim. **7** Przetoż teraz poślij mi męża umiejętności, aby umiał robić złotem, i srebrem, i miedzią, i żelazem, i szarlatem, i karmazinem, i hijacyntem, a aby umiał rysować i rzezać z innymi umiejętnymi, którzy przy mnie są w Judzie i w Jeruzalemie, których sporządził Dawid, ojciec mój. **8** Poślij mi też drzewa cedrowego, jodłowego, i almugimowego z Libanu; bo ja wiem, iż słudzy twoi umieją wyrażać drzewo na Libanie; a oto słudzy moi będą z slugami twoimi, **9** Aby mi wygotowali drzewa co najwięcej; bo dom, który ja budować chcę, wielki ma być na podziu. **10** A oto robotnikom slugom twoim, którzy mają wycinać drzewo, dam pszenicy meltej korcy dwadzieścia tysięcy, i jęczmienia korcy dwadzieścia tysięcy, i wina wiader dwadzieścia tysięcy, i oliwy bareł dwadzieścia tysięcy. **11** Tedy odpowiedział Hiram, król Tyrski, przez pisanie, które posłał do Salomona: Iż umiłował Pan lud swój, postanowił cię nad nim królem. **12** I przydał Hiram mówiąc: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który uczynił niebo i ziemię, który dał Dawidowi królowi syna mądrego, i umiejętnego, rozumnego, i roztropnego, aby budował dom Panu, i pałac królewski dla siebie. **13** Posłałem ci tedy męża mądrego, i umiejętnego, i roztropnego, Chirama Abiego. **14** Syna niewiasta z córek Danowych, którego ojciec był obywatelem Tyrskim; który umiał robić złotem, srebrem, miedzią, żelazem, kamieniem, i drzewem, i szarlatem, hijacyntem ze lnu subtelnego, i jedwabiu karmazynowego; który umie rzezać wszelkie rzezanie, i wymyślić rozmałą misterną robotę, którą mu zadadzą z mądrymi twymi, i z mądrymi pana mego Dawida, ojca twoego. **15** Pszenicę tylko, i jęczmień, oliwę, i wino, co obiecał pan mój, niech przyśle slugom swym. **16** A my nawycinamy drzewa z Libanu, ilec go będzie potrzeba, i spuścimy na trawach po morzu do Joppę, a ty je każesz zwieść do Jeruzalemu. **17** Obliczył tedy Salomon wszystkich cudzoziemców, którzy byli w ziemi Izraelskiej po onem policzeniu, którym ich policzył Dawid, ojciec jego, i znalazło się ich sto i pięćdziesiąt tysięcy, i trzy tysiące i sześć set. **18** A postanowił z nich siedmdziesiąt tysięcy, co ciężary nosili, a osmdziesiąt tysięcy tych, co wyrażywali na górze, a trzy tysiące i sześć set przystawów nad robotami ludu.

3 Począł tedy Salomon budować dom Pański w Jeruzalemie na górze Moryja, która była ukazana Dawidowi, ojcu jego, na miejscu, które zgłosił Dawid na bojewisku Ornana Jebujejczyka. **2** A począł go budować miesiąca wtórego, dnia wtórego, roku czwartego królestwa swego. **3** Tenci jest pomiar Salomonowy, według którego budował dom Boży, wzdłuż lokci sześćdziesiąt, lokci podług miary pierwszej, wszer lokci dwadzieścia. **4** Przysionek zasięg, który był przed oną długością, i przed szerokością domu, był na dwadzieścia lokci, a na wzwyż sto i dwadzieścia lokci; który obłożył wewnątrz szczerem

złotem. 5 A dom wielki okrył drzewem jodłowem, który też obil szczerem złotem, i dał po wierzchu naczynić palm i lańcuszków. 6 Nakrył też dom kamieniem drogim ozdobnie, a złoto było złoto parwaimskie. 7 Nadto powlekl dom, balki, podwoje, i ściany jego, i drzwi jego złotem, a wyrył Cherubiny na ścianach. 8 Sprawił też dom świętynicy najświętszej, którego dugość była według szerokości domu na dwadzieścia łokci, a szerokość jego na dwadzieścia łokci, i powlekl go złota szczerego sześcią set talentów; 9 Gwoździe też ważyły pięćdziesiąt syków złota, także i sale powlekł złotem. 10 Sprawił też w domu świętynicy najświętszej dwa Cherubiny robotą misterną, i oprawił je złotem. 11 A skrzydła Cherubinów były wdłuż na dwadzieścia łokci; skrzydło jedno na pięć łokci, a dosięgało ściany domu; drugie także skrzydło na pięć łokci dosięgało skrzydła Cherubina drugiego. 12 Także skrzydło Cherubina drugiego na pięć łokci dosięgało ściany domu, a skrzydło drugie na pięć łokci skrzydła Cherubina drugiego. 13 A tak skrzydła onych Cherubinów rozszerzone były na dwadzieścia łokci; a oni stali na nogach swych, a twarze ich były w dom obrócone. 14 Sprawił też zasłonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z jedwabiu, i z subtelnego lnu, i dał wyhaftować na niej Cherubiny. 15 Uczynił też przed domem dwa słupy na trzydzieści i na pięć łokci wzwyż, a galka, która była na wierzchu ich, każda była na pięć łokci. 16 Sprawił też lańcuszki, jako w świętynicy, a przyparwił je na wierzch onych słupów; sprawił też sto jabłek granatowych, które wprawił między one lańcuszki. 17 I postawił one słupy przed kościołem, jeden po prawej a drugi po lewej stronie; i nazwał imię tego, co był na prawej stronie, Jachyn, a imię tego, co był na lewej stronie, Boaz.

4 Uczynił też ołtarz miedziany na dwadzieścia łokci wdłuż, i na dwadzieścia łokci wszerz, a na dziesięć łokci wzwyż. 2 Dał też urobić i morze odlewane na dziesięć łokci od jednego brzegu aż do drugiego brzegu, okrągłe wokoło, a na pięć łokci wysokość jego, a okrąg jego był na trzydzieści łokci wokoło. 3 A pod niem zewsząd wokoło były podobieństwa wołów, których było dziesięć w łokciu, a otaczały morze wokoło; a były dwa rzędy tych wołów odlanych pospolu z morzem. 4 A stało na dwunastu wołach, z których trzy patrzały na północy, a trzy patrzały na zachód słońca, a trzy patrzały na południe, a trzy patrzały na wschód słońca; a morze stało na nich na wierzchu, a wszystkie zadki ich były pod morzem. 5 A było miaższe na dłoni; a brzeg jego był jako kraje u kubka naksztalt kwiatu liliowego, a brało w się trzy tysiące wiader. 6 Przy tem uczynił wanien dziesięć, i postawił ich pięć po prawej a pięć po lewej stronie, do umywania z nich; wszystko, co należało na całopalenie, obmywano z nich; ale morze było, iżby się kapłani z niego umywali. 7 Uczynił też świeczników złotych dziesięć na ten kształt, jako być miały, i postawił je w kościele, pięć po prawej a pięć po lewej stronie. 8 Uczynił też stolów dziesięć, które postawił w kościele, pięć po prawej a pięć po lewej stronie; uczynił też czasz złotych sto. 9 Zbudował też sień kapłańska, i sień wielką, i drzwi u onej sieni, a drzwi ich obil miedzią. 10 A morze postawił po prawej stronie na wschód słońca ku południowej stronie. 11 Poczynił też Chiram kotły, i miotły, i miednice. 12 A tak dokończył Chiram roboty, która

uczynił Salomonowi królowi do domu Bożego, to jest, słupy dwa z okregami i z galkami na wierzchu onych dwóch słupów, i dwie siatki, które okrywały one dwie galki okrągle, co były na wierzchu słupów. 13 Nadto jabłek granatowych cztery sta do onych dwóch siatek, które dwa rzędy jabłek granatowych były na każdej siatce, aby okrywały one dwie galki okrągle, które były na wierzchu słupów. 14 Porobił także podstawniki, a wannę postawił na podstawkach; 15 Morze jedno, a wołów dwanaście pod niem. 16 Do tego kotły, i miotły, i wszystkie naczynia ich porobił Chiram Abi królowi Salomonowi do domu Pańskiego z miedzi czystej. 17 Na równinach Jordana zlewał je król w ilowatej ziemi, między Sochotem i między Saredatą. 18 A tak nasprawiał Salomon naczynia tego wszystkiego bardzo wiele, tak iż wagę miedzi nie dochodzono. 19 Sprawił także Salomon wszystko naczynie, które należało do domu Bożego, jako ołtarz złoty, i stoły, na których bywały chleby pokładne. 20 Także Świeczniki, i lampy ich z szczerego złota, aby je rozświecanie według obyczaju przed świętynią; 21 I kwiaty, i lampy, i nożyczki złote, które złoto było wyborne; 22 Naczynia też muzyczne, i miednice, i łyżki, i kadzielnice ze złota szczerego, i bramę do domu, drzwi wewnętrzne do świętynicy najświętszej, i drzwi do domu, to jest do kościoła ze złota.

5 A tak dokończona jest wszystka robota, którą sprawił Salomon do domu Pańskiego, i wniosł tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid ojciec jego: srebro, i złoto, i wszystkie naczynia włożył do skarbów domu Bożego. 2 Tedy zebral Salomon starszych z Izraela, i wszystkich przedniejszych z każdego pokolenia, i przedniejszych z ojców synów Izraelskich, do Jerozalemu, aby przenieśli skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon. 3 I zebrali się do króla wszyscy mężowie Izraelscy w święto uroczyste, które bywa miesiąca siódmego. 4 A gdy się zeszli wszyscy starsi z Izraela, wzięli Lewitowie skrzynię; 5 I niesli skrzynię, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiocie, przenieśli je kapłani i Lewitowie. 6 Zatem król Salomon, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, co się byli zeszli do niego przed skrzynię, ofiarowali owce i woły, których nie można obliczyć, ani obrachować przez mnóstwo. 7 Wnieśli tedy kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej, do wewnętrznego domu, to jest do świętynicy najświętszej pod skrzydła Cherubinów; 8 Albowiem Cherubiniowie mieli rozcigagnione skrzydła nad miejscem skrzyni, i okrywali Cherubiniowie skrzynię, i drażki jej z wierzchu. 9 I powyciągali one drażki, tak że końce ich było widać z skrzyni na przodku świętynicy; ale ich nie widać było zewnątrz, i tamże zostały aż do dnia tego. 10 A nic nie było w skrzyni, tylko dwie tablice, które tam był włożyl Mojżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi po wyjściu ich z Egiptu. 11 A gdy wychodzili kapłani z świętynicy, (bo wszyscy kapłani, ile ich było, poświęcili się byli, a nie przestrzegali porządków.) 12 Stali Lewitowie śpiewacy, i wszyscy, którzy byli przy Asafie, Hemmanie, i Jedytunie, i synowie ich, i bracia ich, ubiegli w szaty bisiorowe, z cymbałami i z harfami i z cytrami, stali mówiąc na wschodniej stronie ołtarza, a przy nich kapelanów sto i dwadzieścia trąbiających

w trąby. **13** I stało się, gdy jednostajnie trąbili, i śpiewali, i wydawali jednaki głos, chwaląc i świątując Pana: i gdy podnosili głos na trąbach, i na cymbałach, i na innych instrumentach muzycznych, i chwaliли Pana, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego, tedy dom on napełniony jest obłokiem, to jest dom Pański. **14** Tak iż się nie mogli kapłani ostać, i służyć dla onego obłoku; albowiem napełniła była chwała Pańska dom Boży.

6 Tedy rzekł Salomon: Pan powiedział, iż mieszkać miał we mgle. **2** A jam zbudował dom na mieszkanie tobie, o Panie! i miejsce, gdziebyś miał mieszkać na wieki. **3** A obróciwszy król oblicze swe błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu, (a wszystko zgromadzenie Izraelskie stało.) **4** I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego, i wypełnił to skutecznie, mówiąc: **5** Ode dnia, którego wywiódł lud mój z ziemi Egipskiej, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje, anim obrąm męża, któryby był wodzem nad ludem moim Izraelskim. **6** Ale obrąm Jeruzalem, aby tam przebywało imię moje; obrąm też i Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim. **7** Postanowił był Dawid ojciec mój, w sercu swem, zbudować dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego. **8** Ale rzekł Pan do Dawida, ojca mego: Aczkolwiekuś był postanowił w sercu swem, zbudować dom imieniowi memu, i dobrze uczynił, żeś to umyślisz w sercu swem: **9** Wszakże ty nie będziesz budował tego domu; ale syn twój, który wynайдzie z biódr twych, ten zbuduje dom imieniowi memu. **10** A tak utwierdził Pan słowo swoje, które był powiedział; bom ja powstał miasto Dawida, ojca mego, a usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako był powiedział Pan, zbudowałem ten dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego. **11** Tamżem też postawił skrzynię oną, w której jest przymierze Pańskie, które uczynił z synami Izraelskimi. **12** Tedy stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim, przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, wyciągnął ręce swe. **13** Albowiem był uczynił Salomon stolec miedziany, który postawił w pośród sieni, na pięć lokci wdłuż, a na pięć lokci wszerz, a na trzy lokcie wzwyż; i wstąpił nań a poklepnawszy na kolana swoje przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, wyciągnął ręce swe ku niebu, **14** I rzekł: Panie, Boże Izraelski! nie masz tobie podobnego Boga na niebie i na ziemi, który chowasz umowę i miłosierdzie nad slugami twymi, którzy chodzą przed tobą, całem sercem swem; **15** Który spelił słudge twemu Dawidowi, ojcu memu, coś powiedział; i coś mówił usty twemi, toś skutecznie wypełnił, jako się to dziś pokazuje. **16** Przetoż teraz, o Panie, Boże Izraelski! spełni słudge twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu był powiedział, mówiąc: Nie będzie odjity mąż z narodu twoego przed twarzą moją, aby nie miał siedzieć na stolicy Izraelskiej, jeźli tylko przestrzegać będą syno wie twoi drogi swej chodząc w zakonie moim, jakoś ty chodzil przed obliczością moją. **17** Przetoż teraz, o Panie, Boże Izraelski! niech będzie utwierdzone słwo twoje, któryś mówił do slugi twoego Dawida. **18** (Aczci wprawdzie, izali Bóg będzie mieszkał z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa, i nieba niebios nie mogą cię ogarnąć, jakoż daleko mniej ten dom, którym zbudował?) **19** A wejrzyj na modlitwę slugi twoego, i na prośbę

jego, o Panie, Boże mój! wysłuchaj wołanie i modlitwę, którą się modli sluga twój przed tobą; **20** Aby były oczy twoje otworzone nad tym domem we dnie i w nocy; nad tem miejscem, o któremeś powiedział, że tu przebywać będzie imię twoje: abyś wysłuchiwał modlitwę, którą się będzie modlił sluga twój na tem miejscu. **21** Wysłuchajże tedy prośbę slugi twoego, i ludu twoego Izraelskiego, którać się modlić będą na tem miejscu; ty wysłuchaj z miejsca mieszkania twoego, z nieba, a wysłuchawszy bądź miłościwi. **22** Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko bliźniemu swemu, a przywiódły go do przysięgi, tak żeby przysięgać musiał, a przyszłyby przysięga ona przed ołtarz twój w tym domu: **23** Ty wysłuchaj z nieba, a rozeznaj i rozsądz slug twoich, potępiając niezbożnego, a obracając drogę jego na głowę jego, i usprawiedliwiając sprawiedliwego, a oddawając mu według sprawiedliwości jego. **24** Gdyby też był porażony lud twój Izraelski od nieprzyjaciela, przeto, iż zgrzeszyli przeciwko tobie, a nawróciliby się, wyznawając imię twoje, i modląc się przepraszałiby cię w tym domu: **25** Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech ludowi twemu Izraelskiemu, a przywróć ich zasię do ziemi, któryś im dał i ojcom ich. **26** Także gdyby zawarte było niebo, i nie byłoby deszczu, przeto, że zgrzeszyli tobie, a modliliby się na tem miejscu, wyznawając imię twoje, i od grzechu swego odwróciłiby się, gdybyś ich utrapił: **27** Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech slug twoich, i ludu twoego Izraelskiego, nauczywszy ich drogi prawej, po której chodzić mają, a daj deszcz na ziemię twoję, któryś dał ludowi twemu w dziedzictwo. **28** Byliby głód na ziemi, byliby mór, susza, i rdza, szarańcza i chrząszcze; jeźliby go ścisał nieprzyjaciel jego w ziemi mieszkania jego, albo jakakolwiek plaga, albo jakakolwiek niemoc: **29** Wszelką modlitwę, i wszelką prośbę, któryby czynił którykolwiek człowiek, albo wszystek lud twój Izraelski, poznawszy każdy z nich karanie swoje, i boleść swoją, i podniósłby ręce swe w tym domu: **30** Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twoego, a odpuść i oddaj każdemu według wszystkich dróg jego, które znasz w sercu jego, (bo ty, ty sam znasz serca synów ludzkich.) **31** Aby się ciebie bali, i chodzili drogami twemi po wszyskie dni, których żyć będą na ziemi, któryś dał ojcom naszym. **32** Nadtó i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twoego Izraelskiego, i ten przyjdzieli z ziemi dalekiej dla imienia twoego wielkiego, i ręki twojej możnej, i dla ramienia twoego wyciągnionego; przyjdąli a modlić się będą w tym domu: **33** Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twoego, i uczyń to wszystko, o co zawola do ciebie on cudzoziemiec, aby poznali wszyscy narodowie ziemsy imię twoje, i bali się ciebie jako lud twój Izraelski, i wiedzieli, że imię twoje wzywane jest nad domem tym, którym zbudował. **34** Gdyby wyszedł lud twój na wojnę przeciwko nieprzyjaciolom swoim, droga, którybyś ich posłał, i modlili by się, obróciwszy się ku temu miastu, któryś obrąm, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: **35** Wysłuchajże z nieba modlitwy ich, i prośbę ich, a wykonaj sąd ich. **36** Gdyby zgrzeszyli przeciwko tobie, (bo nie masz człowieka coby nie grzeszył) a rozniewawszy się na nich, podałbyś ich pod moc nieprzyjacielowi, któryby ich pojmał i zawiódł ich w niewolę do ziemi dalekiej, albo bliskiej; **37** A upamiętałiby się w sercu swojem w onej ziemi, do której są zaprowadzeni w niewolę,

nawróciwszy się modliliby się w ziemi niewoli swojej, mówiąc: Zgrzeszyliśmy źleśmy uczynili, i niepobożnieśmy się sprawowali; **38** A nawróciliby się do ciebie z całego serca swego, i z całej duszy swej w ziemi niewoli swojej, do której będąc pojmani zaprowadzeni byli, a modliliby się, obróciwszy się ku ziemi swej, któraś dał ojcom ich, i ku miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: **39** Wysłuchajże z nieba, z miejsca mieszkania twoego, modlitwę ich i prośbę ich, a wykonaj sąd ich, i odpuść ludowi twemu, który tobie zgrzeszył. **40** A tak teraz, o Boże! proszę, niech będą oczy twoje otworzone, i uszy twoje naklonione ku modlitwie, uczynionej na tem miejscu. **41** Teraz tedy powstań, o Panie Boże! ku odpocznieniu twemu, ty i skrzynia mocy twojej; kapłani twoi, o Panie Boże! niech będą obleczeni zbawieniem, a święci twoi niechaj się w dobrach radują. **42** O Panie Boże! nie odwracaj oblicza od pomazańca twoego; pamiętaj na miłosierdzie obiecane Dawidowi, słudze twemu.

7 A gdy dokończył Salomon modlitwy, tedy ogień zstąpił z nieba, i pożarł całopalenie i inne ofiary, a chwała Pańska napełniła on dom. **2** I nie mogli kapłani wnijść do domu Pańskiego, przeto, że chwała Pańska napełniła dom Pański. **3** I wszyscy synowie Izraelscy, widząc, gdy zstępował ogień, i chwała Pańska na dom, upadli twarzą swą na ziemię, na tło, a klaniając się chwalili Pana, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego. **4** A król i wszyscy lud sprawowali ofiary przed Panem. **5** Tedy nabił król Salomon na ofiary wołów dwadzieścia i dwa tysiące, a owiec sto i dwadzieścia tysięcy, gdy poświęcali dom Boży król i wszyscy lud. **6** Ale kapłani stali w rzędach swych: Lewitowie także z instrumentami muzyki Pańskiej, które by sprawił Dawid król ku chwaleniu Pana, (że na wieki miłosierdzie jego) pieśnią Dawidową, którą im podał. Inni też kapłani trąbili przeciwko nim, a wszyscy Izraelczycy stali. **7** Nadto poświęcił Salomon pośrodek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenia, i tłustości spokojnych ofiar, przeto, że na ołtarzu miedzianym, który był sprawił Salomon, nie mogły się zmieścić całopalenia, i ofiary śniedne i tłustości. **8** I obchodził Salomon onego czasu świętą uroczyste przez siedm dni, i wszyscy Izrael z nim, zgromadzenie bardzo wielkie, od wejścia do Emat aż do rzeki Egipskiej. **9** (Potem uczynili dnia ósmego świętą; albowiem poświęcenie ołtarza sprawowali przez siedm dni, i świętą uroczyste obchodzili przez siedm dni. **10** A dnia dwudziestego i trzeciego, miesiąca siódmeego, rozpuścił lud do przybytków swoich, weselący się i cieszący się w sercu swem z dobrodzieństwa, które uczynił Pan Dawidowi i Salomonowi i Izraelowi, ludowi swemu. **11** A tak dokończył Salomon domu Pańskiego, i domu królewskiego, i wszystko, co był umyślił w sercu swem, uczynić w domu Pańskim i w domu swym, wykonał szczęśliwie. **12** Potem ukazał się Pan Salomonowi w nocy, i rzekł do niego: Wysłuchalem modlitwę twoję, i obrałem to miejsce sobie za dom do ofiary. **13** Jeżeli zamknę niebo, żeby nie było deszczu, i jeżeli rozkażę szarańczy, aby pożarła ziemię; jeżeli też poślę powietrze na lud mój; **14** A jeżeliby się upokorzył lud mój, nad którym wzywano imienia mego, a modliliby się, i szukały twarzy mojej, odwróciwszy się od dróg swoich złych:

tedy Ja wysłucham z nieba, i odpuszczę grzech ich, a uzdrowią ziemię ich. **15** Oczy też moje otworzone będą, a uszy moje naklonione ku modlitwie uczynionej na tem miejscu. **16** Bom teraz obrał i poświęcił ten dom, aby tu przebywało imię moje aż na wieki; i będą tu oczy moje, i serce moje po wszystkie dni. **17** A ty będziesz chodził przede mną, jako chodził Dawid, ojciec twój, a będziesz się sprawował według wszystkiego, com ci przekaźał, strzegąc ustaw moich i sądów moich: **18** Tedy utwierdę stolicę królestwa twoego, jakom uczynił umowę z Dawidem, ojcem twoim, mówiąc: Nie będzie odjęty z narodu twoego maż panujący nad Izraelem. **19** A jeżeli się wy odwrócić, i opuścić ustawy moje, i przykazania moje, którym wam podał, a odszedlszy będziecie służyli bogom cudzym, i będziecie się im klaniali: **20** Tedy ich wykorzenię z ziemi mojej, którym im dał; a ten dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, i podam go na przypowieść, i na baśń między wszystkie narody. **21** Nadto i ten dom, który był sławny, každemu mimo idącemu będzie na podziu, i rzeczy: Przeczże tak uczynił Pan tej ziemi i temu domowi? **22** Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana, Boga ojców swoich, który ich wywiódł z ziemi Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych, i klaniali się im, i służyli im, dlategoż przywiódł na nich to wszystko złe.

8 A po wyjściu dwudziestu lat, w których budował Salomon dom Pański i dom swój, **2** Pobudował też miasta, które był wrócił Hiram Salomonowi, a dał tam mieszkanie synom Izraelskim. **3** Potem ciągnął Salomon do Emat Soby, i wziął ją. **4** Pobudował też Tadmor na puszczu, i wszystkie miasta, w których miał składy Salomon; i wszystkie miasta dla wozów, i miasta dla jezdnych: owa wszystko według upodobania swego, cokolwiek zamyslił budować w Jerozalemie i na Libanie, i po wszystkiej ziemi panowania swego o. **7** Wszystek też lud, który był pozostał z Hetęczyków, i Amorejczyków, i Ferezejczyków, i Hewejczyków, i Jebuzejczyków, którzy nie byli z Izraelem: **8** Idący z synów ich, którzy byli zostali po nich w onej ziemi, których byli nie wygubili synowie Izraelscy, poczynił Salomon holdownikami aż do dnia tego. **9** Ale z synów Izraelskich, których nie poczynił Salomon niewolnikami do robót swoich, (bo oni byli mężowie waleczni, i przedniejsi hetmani jego, i przełożeni nad wozami jego i nad jezdnymi jego.) **10** Z tych było przedniejszych przełożonych, których miał król Salomon, dwieście i pięćdziesiąt panujących nad ludem. **11** Lecz córkę Faraonową przeniósł Salomon z miasta Dawidowego do domu, który jej był zbudował; albowiem mówił: Nie będzie mieszkała żona moja w domu Dawida, króla Izraelskiego, bo świętą jest: przeto iż weszła do niego skrzynia Pańska. **12** Tedy Salomon ofiarował całopalenia Panu na ołtarzu Pańskim, który był zbudował przed przysionkiem. **13** Cokolwiek zwyczajnie na każdy dzień ofiarować miano według rozkazania Mojżeszowego w sabaty, na nowiu miesiąca, i w świętą uroczyste, trzy kroc do roku, w świętą prańskiów, i w świętą tygodni, i w świętą kuczek. **14** I postanowił według rozrządzenia Dawida, ojca

swego, rozdzielał kapłanów w posługiwaniu ich, i Lewitów w powinnościach ich, aby chwalili Boga, i służyli przy kapłanach według zwyczaju każdego dnia; odźwiernych też w rzędach ich przy każdej bramie; albowiem tak było rozkazanie Dawida, męża Bożego. **15** I nie ustąpili od rozkazania królewskiego o kapłanach i o Lewitach, około wszystkich rzeczy ioko skarłów. **16** A tak dogotowano wszystkiego dzieła Salomonowego, od onego dnia, którego założony był dom Pański, aż do wystawienia jego; i tak dokończony był dom Pański. **17** Tedy jechał Salomon do Asyjongaber i do Elot, które jest nad brzegiem morskim w ziemi Edomskiej. **18** I posłał mu Hiram przez rękę sług swoich okręty i żeglarzy świadomych morza, którzy jechali z slugami Salomonowymi do Ofir, a wziąwszy stamtąd czterysta i pięćdziesiąt talentów złota, przynieśli je do króla Salomona.

9 Tedy królowa z Saby słysząc sławę Salomonową, przyjechała do Jeruzalemu, aby doświadczała Salomona w zagadkach, z wielkim bardzo pocztem, i z wielbłądami niosącemi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego, a przeszedłszy do Salomo na, mówiła z nim o wszystkiem, co miała w sercu swojem. **2** Ale jej odpowiedziała Salomon na wszystkie jej słowa, a nie było nic skrytego przed Salomonem, na coby jej nie odpowiedział. **3** Przetoż widząc królowa z Saby mądrość Salomonową, i dom, który zbudował; **4** Także potrawy stołu jego, i siadania sług jego, i stawania służących mu, i szaty ich, i podczaszy jego, i szaty ich, i schody, po których wstępował do domu Pańskiego, zdumiewała się bardzo. **5** I rzekła do króla: Prawdziwa to mowa, którym słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej. **6** Alem nie wierzyła słowom ich, ażem przyjechawszy oglądała oczyma swemi; ale oto nie powiedziano mi i połowy o wielkiej mądrości twojej; przeszedłeś sławę, o którejmy słyszała. **7** Błogosławieni mężowie twoi i błogosławieni ci słudzy twoi, którzy stoją przed toba zawsze, a słuchają mądrości twojej. **8** Niechże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy swojej za króla przed Panem, Bogiem twoim. Dla tego, iż umiłował Bóg twój Izraela, aby go umocnił na wieki, przetoż postanowił cię nad nimi za króla, abyś czynił sąd i sprawiedliwość. **9** I dała królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele, i kamienia drogiego; a nieprzyszło nigdy więcej takich rzeczy wonnych, jakie dała królowa z Saby królowi Salomonowi. **10** Nadto i słudzy Hiramowi, i słudzy Salomonowi, którzy byli przywiezli złota z Ofir, przywiezli i drzewa almugimowego, i kamienia drogiego. **11** I poczynił król z onego drzewa almugimowego schody do domu Pańskiego, i do domu królewskiego, i harfy, i lutnie śpiewakom; a nie widziano przedtem nigdy takich rzeczy w ziemi Judzkiej. **12** Król także Salomon dał królowej z Saby wszystko, czego chciała, i czego żądała, oprócz nagrody za to, co była przyniosła do króla. Potem się wróciła, i odjechała do ziemi swej, ona i słudzy jej. **13** A była waga tego złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set i sześćdziesiąt i sześć talentów złota. **14** Oprócz tego, co kupcy, i którzy handlują przynosili; także wszyscy królowie Arabscy, i księążę onej ziemi przywozili złoto i srebro Salomonowi. **15** Przetoż uczynił król Salomon

dwieście tarczy ze złota ciagnionego; sześć set syków złota ciagnionego wychodziło na każdą tarczą. **16** Przytem trzysta puklerzy ze złota ciagnionego, trzysta syków złotych wychodziło na każdy puklerz, które schował król w dom lasu Libanowego. **17** Uczynił także król stolicę wielką z kości słoniowej, i powłóki ją szczerem złotem. **18** A sześć stopni było u onej stolicy, a podnóżek był ze złota, trzymający się stolicy; poręcze też były z obudwu stron, kędy siadano, a dwa lwy stały u poręczy. **19** Dwanaście też lwów stało na sześciu stopniach z obu stron; nie było nic takowego urobiono w żadnym królestwie. **20** Nadto wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, i wszystek sprzęt w domu lasu Libanowego ze złota szczerego; nic nie było ze srebra, bo go nie miano w żadnej cenie za dni Salomonowych. **21** Albowiem okręty królewskie chodziły na morze z slugami Hiramowymi; raz we trzy lata wracały się też okręty z morza, przynosząc złoto, i srebro, kości słoniowe, i koczkodany, i pawie. **22** A tak uwielbiony jest król Salomon nad wszystkich królów ziemskich, bogactwy i mądrością. **23** Przetoż wszyscy królowie ziemscy pragnęli widzieć Salomona, aby słuchali mądrości jego, która był dla Boga w serce jego. **24** I przynosili mu każdy upominek swój, naczynia srebrne, i naczynia złote, szaty, zbroje, i rzeczy wonne, konie i muły, a to na każdy rok. **25** I miał Salomon cztery tysiące stajen koni i wozów, a dwanaście tysięcy jezdnych, których rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie. **26** I panował nad wszystkimi królmi od rzeki aż do ziemi Filistyskiej, i aż do granicy Egipskiej. **27** A złożył król srebra w Jeruzalemie jako kamienia, a ceder złożył jako płonnych fig, których rośnie na polu bardzo wiele. **28** Przywodzono też konie Salomonowi z Egiptu i ze wszystkich innych ziem. **29** A ostatek spraw Salomonowych pierwszych i ostatnich zapisano w księdze Natana proroka, i w proroctwie Achyjasza Syloniczyka, i w widzeniach Jaddy widzącego, który prorokował przeciw Jeroboamowi, synowi Nabatowemu. **30** I królował Salomon w Jeruzalemie nad wszystkim Izraelem czterdzieści lat. **31** Zasnął potem Salomon z ojcam swymi, a pochowano go w mieście Dawida, ojca jego, a Roboam syn jego, królował miasto niego.

10 Tedy jechał Roboam do Sychem; bo w Sychem zebrał się król wszystek Izrael, aby go postanowił królem. **2** A gdy to usłyszał Jeroboam, syn Nabatowy, który był w Egipcie, gdzie był uciekł przed królem Salomonem, wrócił się Jeroboam z Egiptu; **3** Bo posłali i wezwali go. Tedy przeszedł Jeroboam i wszystek Izrael, i rzekli do Roboama, mówiąc: **4** Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie; ale ty teraz ulóż nam niewoli srogiej ojca twoego, i jarzma ciężkiego, które włożył na nas, a będziemy służyli. **5** Który im rzekł: Po trzech dniach wróćcie się do mnie. I odszedł lud. **6** Międzytem wszedł król Roboam w radę z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, za żywota jego, mówiąc: Co wy radzicie? Jakąbym miał dać odpowiedź ludowi temu? **7** Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeżeli dziś powolny będziesz ludowi temu, a uczynisz im kwoli, i będziesz mówić do nich słowa łagodne, będą slugami twymi po wszystkie dni. **8** Ale on opuściwszy radę starszych, którą mu podali, wszedł w radę z młodzieńcami, którzy z nim wzrosły i stawali przed nim. **9** I rzekł do nich: Cóż wy radzicie, abyśmy odpowiedzieli

ludowi temu, którzy rzekli do mnie, mówiąc: Ulżyj tego jarzma, które włożył ojciec twój na nas? **10** Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrosły, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy do ciebie rzekli, mówiąc: Ojciec twój włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty ulżyj go nam. Tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój mniejszy niż biodra ojca mego. **11** Przetoż teraz, ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, a ja was będę karał korbaczami. **12** Przyszedł tedy Jeroboam i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako był im rozkazał król, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego. **13** I odpowiedział im król surowie, bo opuścił król Roboam radę starców. **14** A rzekł do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Ojciec mój obciążał was jarzmem ciężkiem, ale ja przydam do niego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami. **15** I nie usłuchał król ludu: (bo była przyczyna od Boga, aby dosyć uczynił Pan słowu swemu, które był powiedział przez Achyjasza Sylonitczyka do Jeroboama, syna Nabatowego.) **16** Przetoż widząc wszystek Izrael, że ich król nie usłuchał, odpowiedział lud królowi, mówiąc: Cóż mamy za dział w Dawidzie? a co za dziedzictwo w synu Isajowym? Każdy idź do namiotów swych, o Izraelu! a ty Dawidzie! opatrz teraz dom swój. I rozeszli się wszyscy Izraelczycy do namiotów swoich. **17** A tak tylko nad synami Izraelskimi, którzy mieszkali w miastach Judzkich, królował Roboam. **18** I posłał król Roboam Adorama, który był poborą, i ukamionowali go synowie Izraelscy, że umarł; przetoż król Roboam wiślałszy co rychlej na wóz, uciekł do Jeruzalemu. **19** A tak odstąpili Izraelczycy od domu Dawidowego, aż do dnia tego.

11 Przyjechawszy tedy Roboam do Jeruzalemu, zebrał dom Judy i pokolenie Benjaminowe, sto i osiemdziesiąt tysięcy mężczyzn przebranych do boju, aby walczyli z Izraelem, a żeby przywrócone było królestwo do Roboama. **2** I stało się słowo Pańskie do Semejasza, męża Bożego, mówiąc: **3** Powiedz Roboamowi, synowi Salomonowemu, królowi Judzkiemu, i wszystkiemu Izraelowi w Judzie i w pokoleniu Benjaminowem, mówiąc: **4** Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z braćmi waszymi, wróćcie się każdy do domu swego; albowiem odemnie stała się ta rzecz. I usłuchali słowa Pańskiego, i wrócili się, a nie ciagnęli przeciw Jeroboamowi. **5** I mieszkał Roboam w Jeruzalemie, a pobudował miasta obronne w Judzie. **6** I zbudował Betlehem, i Etam i Tekue; **7** I Betsur, i Soko, i Adullam: **8** I Get, i Maresa, i Zyd: **9** I Adoram, i Lachis, i Aseka; **10** I Sora, i Ajalon, i Hebron, które były w Judzie i w pokoleniu Benjaminowem miasta obronne. **11** A gdy zmocnił one twierdze, postanowił w nich starostów, i wystawił szpiclerze dla zboża, i dla oliwy, i dla wina. **12** A w każdym mieście złożył tarcze i włócznie, a opatrzył je bardzo mocno: a tak panował nad Judą i Benjaminem. **13** Kapłani też i Lewitowie, którzy byli we wszystkim Izraelu, zebrał się do niego ze wszystkich granic swoich. **14** Bo opuściwszy Lewitowie przedmieścia swoje, i osiadłości swoje, szli do Judy i do Jeruzalemu; (gdyż był ich wyrzucony Jeroboam i synowie jego, aby nie odprawowali urzędu kapłańskiego Panu. **15** I postanowił sobie kapłanów po wyżynach, i dyjabłom, i cielcom, których był naczynię). **16** A za

nimi ze wszystkich pokoleń Izraelskich, którzy obrócili serca swe ku szukaniu Pana, Boga Izraelskiego, przyszli do Jeruzalemu, aby ofiarowali Panu, Bogu ojców swoich. **17** A tak umocnili królestwo Judzkie, i utwierdzili Roboama, syna Salomonowego, przez trzy lata; albowiem chodzili drogą Dawida i Salomona przez one trzy lata. **18** Potem pojął sobie Roboam za żonę Mahalatę córkę Jerymota, syna Dawidowego, i Abihailę, córkę Elijaba, syna Isaiego. **19** Która mu urodziła synów: Jehusa, i Semaryjasza, i Zaama. **20** A po niej pojął Maachę, córkę Absalomową, która mu urodziła Abijasza, i Etaja, i Sysę, i Salomitę. **21** I miłował Roboam Maachę, córkę Absalomową, nad wszystkie żony swoje, i nad założnice swoje. Albowiem pojął był żon ośmnaście, a założnic sześćdziesiąt, i spłodził dwadzieścia i ośm synów i sześćdziesiąt córek. **22** I postanowił Roboam Abijasza, syna Maachy, za księcia, za hetmana między braćmi jego; albowiem zamyszał go uczynić królem. **23** A roztropnie sobie postępując, rozsadził wszystkich innych synów swych po wszystkich krainach Judzkich i Benjaminowych, po wszystkich miastach obronnych, i opatrzył ich dostatkiem żywności, i nadał im wiele żon.

12 A gdy utwierdził królestwo swoje Roboam i zmocnił je, opuścił zakon Pański, i wszystek Izrael z nim. **2** I stało się roku piątego panowania Roboamowego, że wyciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi (albowiem byli zgrzeszyli przeciw Panu.) **3** Z tysiącem i dwoma stami wozów, i z sześćdziesiąt tysięcy jezdnych, a nie było liczby ludu, który przyciągnął z nim z Egiptu, Lubimczyków, Suchymczyków, i Chusymczyków. **4** I pobrał miasta obronne, które były w Judzie, i przyciągnął aż ku Jeruzalemowi. **5** Tedy Semejasz prorok przyszedł do Roboama i do książąt Judzkich, którzy się byli zebrańi do Jeruzalemu, uciekając przed Sesakiem, i rzekł do nich: Tak mówi Pan: Wyście mię opuścili, dla tegom i Ja was opuścił i podał w ręce Sesakowe. **6** I upokorzyli się książęta Izraelscy, i król, i mówili: Sprawiedliwy jest Pan. **7** A gdy ujrzał Pan iż się upokorzyli, stało się słowo Pańskie do Semejasza, mówiąc: Upokorzyli się, nie wytracę ich; ale im dam wkrótce wybawienie, ani się wyleje zapalczwość moja przeciw Jeruzalemowi przez ręce Sesaka. **8** Wszakże będą mu za slugi, aby wiedzieli, co to jest, służyć mnie, albo służyć królestwom ziemskim. **9** A tak ciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi, i pobrał skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, wszystko to pobrał; wziął też tarcze złote, które był sprawił Salomon. **10** I sprawił król Roboam miasto nich tarcze miedziane, i poruczył je przełożonym nad piechotą, którzy strzegli drzwi domu królewskiego. **11** A gdy wchodził król do domu Pańskiego, tedy przychodziła piechota, i brał ją; potem zasię odnosili ją do swoich komor. **12** A tak iż się upokorzył, odwrócił się od niego gniew Pański, i nie wytracił go do kośca; albowiem jeszcze i w Judzie było nieco dobrego. **13** Zmocnił się tedy król Roboam w Jeruzalemie i królował. A było czterdzieści lat i jeden rok Roboamowi, gdy królować począł, a siedemnaście lat królował w Jeruzalemie, w mieście, które obrał Pan ze wszystkich pokoleń Izraelskich, aby tam przebywało imię jego. A imię matki jego było Naama Ammonitka. **14** Ten

czynił złe; bo nie przygotował serca swego, aby szukał Pana. **15** Ale sprawy Roboamowe pierwsze i poślednie zapisane są w księdze Semejasza proroka, i Jaddy widzącego; gdzie się opisuje porządek rodzajów, także wojny między Roboarem i Jeroboarem po wszystkie dni. **16** I zasnął Roboam z ojcamy swymi, i pochowan jest w mieście Dawidowem, a królował Abijasz, syn jego, miasto niego.

13 Roku ośmnastego króla Jeroboama, królował Abijasz nad Judą. **2** Trzy lata królował w Jeruzalemie, i imię matki jego było Michaja, córka Uryjelowa z Gabaa. I była wojna między Abijaszem i między Jeroboarem. **3** Przetoż Abijasz uszykował wojsko ludzi bardzo walecznych cztery kroć sto tysięcy mężów przebranych; Jeroboam także uszykował się przeciwko niemu, mając ósm kroć sto tysięcy mężów przebranych bardzo walecznych. **4** Tedy stanął Abijasz na wierzchu góry Semeron, która była między górami Efraimskimi, i rzekł: Słuchajcie mię, Jeroboamie i wszystek Izrael! **5** Izali wam nie należy wiedzieć, że Pan, Bóg Izraelski, dał królestwo Dawidowi nad Izraelem na wieki, onemu i synom jego przymierzem trwałem? **6** Lecz powstał Jeroboam, syn Nabatowy, sługa Salomona, syna Dawidowego, i stał się odpornym panu swemu. **7** I zebrali się do niego synowie lekkomysli, a ludzie niepobożni, i zmocnili się przeciw Roboamowi, synowi Salomonowemu; a Roboam będąc dziecięciem, i serca lękliwego, nie mógł się im mężnie oprzeć: **8** Zaczem wy się teraz myślicie zmocnić przeciw królestwu Pańskiemu, które jest w rękach synów Dawidowych, a jest was kupa wielka, i macie z sobą cielce złote, których wam naczynił Jeroboam za bogów. **9** Izacheście nie zarzuciли kapelanów Pańskich, synów Aaronowych i Lewitów, a poczyniliście sobie kapelanów, jako inni narodowie ziemscy? Ktokolwiek przychodzi, aby poświęcone były ręce jego, z cielcem młodym i siedmią baranów, staje się kapelanem tych, którzy nie są bogowie. **10** Ale my jesteśmy Pana, Boga naszego, i nie opuściliśmy go; a kapłani, którzy służą Panu, są synowie Aaronowi, i Lewitowie, którzy pilnują urzędu swego. **11** I ofiarują Panu całopalenia na każdy zaranek, i na każdy wieczór, i kadzą rzecząmi wonnymi, i pokładają chleby na stole czystym; także świecznik złoty, i lampy jego sporządzają, aby gorzały na każdy wieczór. A tak my strzeżemy rozkazania Pana, Boga naszego, a wyście go opuścili. **12** Przetoż oto, z nami jest na czele Bóg i kapłani jego, i traby głośne, aby brzmiały przeciwko wam. Synowie Izraelscy! nie walczcie z Panem, Bogiem ojców waszych; bo się wam nie powiedzie. **13** Miedzytem obwiódł zasadzkę Jeroboam, aby na nich przypadli z tytułu; i byli jedni w oczy Judzie, a drudzy na zasadzce z tytułu ich. **14** Tedy ujrzał synowie Judzcy, że na nich nastąpiła bitwa z przedkiem i z tytułu, wołali do Pana, a kapłani trąbili w traby. **15** Uczynili też okrzyk mężowie Judy. I stało się w onym okrzyku mężów Judzkich, że Bóg poraził Jeroboama, i wszystkiego Izraela przed Abijaszem i Juda. **16** I uciekali synowie Izraelscy przed Judyą; ale ich podał Bóg w ręce ich. **17** I porazili ich Abijasz i lud jego porażką wielką, tak iż legły pobitych z Izraela pięć kroć sto tysięcy mężów na wybór. **18** Przetoż poniżeni są synowie Izraelscy naonczas: a zmocnili się synowie Judzcy, ponieważ spolegali na Panu, Bogu ojców

swych. **19** I gonił Abijasz Jeroboama, a odjął mu miasta Betel i wsi jego, i Jesana i wsi jego, i Efron i wsi jego. **20** A nie mógł się więcej pokrępić Jeroboam za dni Abijaszowych, i uderzył go Pan, że umarł. **21** Ale Abijasz zmocnił się, i pojął sobie żon czternaście, i spłodził dwadzieścia i dwóch synów, i szesnaście córek. **22** Ale inne sprawy Abijaszowe, i postępkiego jego, i słowa jego, zapisane są w księdze proroka Jaddy.

14 A gdy zasnął Abijasz z ojcamy swymi, a pochowano go w mieście Dawidowem, tedy królował Aza, syn jego, miasto niego. Za dni jego była w pokoju ziemia, przez dziesięć lat. **2** I czynił Aza co było dobrego, i przyjemnego w oczach Pana, Boga swego. **3** Bo poburzył ołtarze obce, i wyżyny, i podruzgotał bałwany ich, i wyrwał gaje ich; **4** A przykazał Judzie, aby szukali Pana, Boga ojców swych, i przestrzegali zakonu i przykazań jego. **5** Zniósł też ze wszystkich miast Judzkich wyżyny, i słoneczne bałwany, a było w pokoju królestwo za czasu jego. **6** Nadto pobudował miasta obronne w Judzie, przeto, iż była w pokoju ziemia i nie powstała wojna przeciwko niemu za onych lat; bo mu dał Pan odpocznienie. **7** I rzekł do Judy: Pobudujmy te miasta, i otoczmy je murem i wieżami, bramami, i zworami, póki ziemia jest w mocy naszej; bośmy szukali Pana, Boga naszego; szukaliśmy go, i sprawiły nam odpocznienie zewsząd. Przetoż budowali, a szczęściło się im. **8** I miał Aza wojsko noszących tarcz i drzewce: z Judy trzykroć sto tysięcy, a z Benjamina noszących puklerz i ciągnących łuk dwa kroć sto tysięcy i osiemdziesiąt tysięcy. Ci wszyscy byli bardzo mężni. **9** Tedy wyciągnął przeciw nim Zara Etyjopczyk, mając wojska dziesięć kroć sto tysięcy, a wozów trzy sta, i przyciągnął aż do Maresy. **10** Wyciągnął też i Aza przeciw niemu, i uszykowali wojska w dolinie Sefata u Maresy. **11** Tedy zawołał Aza do Pana, Boga swego, i rzekł: O Panie! ty nie potrzebujesz wielu, abyś ratował tego, który nie ma potęgi. Ratujże nas, o Panie, Boże nasz! gdyż na tobie spolegamy, a w imię twoje idziemy przeciwko temu mnóstwu. Tyś Pan, Bóg nasz; niech nie ma góry nad tobą człowiek śmiertelny. **12** A tak poraził Pan Etyjopczyków przed Azą i przed Judą, tak iż uciekli Etyjopczycy. **13** A gonili ich Aza i lud, który był z nim, aż do Gierary. I polegli Etyjopczycy, tak, że nie mogli wskońać: bo starci są przed obliczem Pańskiem i przed wojskiem jego. I nabrali łupów bardzo wiele. **14** Nadto poburzyli wszystkie miasta około Gierary; albowiem przypadł strach Pański na nich, i splundrowali one wszystkie miasta; bo w nich była wielka korzyść. **15** Także i obory trzód poburzyli; a zajawszy owiec i wielblądów bardzo wiele, wrócili się do Jeruzalemu.

15 Tedy na Azaryjasza, syna Obedowego, przypadł Duch Boży. **2** Który wyszedłszy przeciw Azie rzekł mu: Słuchajcie mię, Aza i wszystko pokolenie Judowe i Benjaminowe! Pan był z wami, pókiście byli z nim, a jeżeli go szukać będziecie, znajdziecie go: ale jeżeli go opuścicie, opuści was. **3** Przez wiele dni był Izrael bez Boga prawdziwego, i bez kapłana, nauczyciela, i bez zakonu: **4** Wszakże gdyby się byli nawrócili w utrapieniu swem do Pana, Boga Izraelskiego, a szukali go, dałby się im być znalezść. **5** Ale teraźniejszych czasów niebezpieczno wychodzić i wchodzić; bo zamieszanie wielkie

między wszystkimi obywatelami ziemi. **6** I depcze naród po narodzie, a miasto po mieście, przeto, że ich Bóg strwożył wszelakiem uciśnieniem. **7** Przetoż wy zmacniajcie się, a niech nie słabieją ręce wasze; bo czeka zapłata pracy waszej. **8** A gdy usłyszał Aza te słowa, i prorocwo Obeda proroka, zmocnił się, i zniósł obrzydliwości ze wszystkiej ziemi Judzkiej i Benjamiskiej, i z miast, które był pobrał na górze Efraim, i odnowił ołtarz Pański, który był przed przysionkiem Pańskim. **9** Potem zebrał wszystek lud z Judy i z Benjamina, i przychodników, którzy u nich byli z Efraima, i z Manasesa i z Symeona; bo ich było bardzo wiele zbiegło z Izraela do niego, widząc, iż Pan, Bóg jego, z nim był. **10** I zgromadził się do Jeruzalemu miesiąca trzeciego, roku piętnastego królestwa Azy. **11** I sprawowali ofiary Panu dnia onego z łupów, które byli przygnali, wołów siedm set, a owiec siedm tysięcy. **12** I uczynili umowę, aby szukali Pana, Boga ojców swoich, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej. **13** A ktobykolwiek nie szukal Pana, Boga Izraelskiego, aby był zabity, od najmniejszego aż do największego, od męża aż do niewiastr. **14** I przysięgli Panu głosem wielkim, i z krzykiem, i z trąbami, i z kornetami. **15** A weselił się wszystek lud Judzki z onej przysięgi: albowiem ze wszystkiego serca swego przysięgali, i ze wszystkiej ochoty szukali go, i dał się im znaleźć, i dał im Pan odpoczenienie zewsząd. **16** Nadto i Maachę, matkę swą, król Aza z państwa złożył, przeto, że była uczyniła w gaju balwana brzydkiego; i podciął Aza balwana jej, i pokruszył go, a spalił u potoku Cedron. **17** A choć wyzyny nie były zniesione z Izraela, przecież serce Azy było doskonałe po wszystkie dni jego. **18** Wniósł też, co był poświęcił ojciec jego, i co sam poświęcił, do domu Bożego, srebro i złoto i naczynia. **19** A nie było wojny aż do roku trzydziestego i piątego królestwa Azy.

16 Roku trzydziestego i szóstego królestwa Azy, wyciągnął Baaza, król Izraelski, przeciwko Judzie, i zbudował Ramę, aby nie dopuścił wychodźci i wchodzić nikomu do Azy, króla Judzkiego. **2** Tedy wziąwszy Aza srebro i złoto ze skarbow domu Pańskiego i domu królewskiego, posłał je do Benadada, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc: **3** Przymierze jest między mną i między tobą, i między ojcem moim i między ojcem twoim: otoć posylam srebro i złoto. Idźże, a wzrusz przymierze twoje z Baazą, królem Izraelskim, aby odciągnął odemnie. **4** I usłuchał Benadad króla Azy, a posławszy hetmanów z wojskami, które miał, przeciwko miastom Izraelskim, zburzył Hijon i Dan i Abelmaim, i wszystkie miasta obronne Neftalimskie, w których były skarby. **5** To gdy usłyszał Baaza, przestał budować Ramy, i zaniechał roboty swej. **6** Tedy król Aza wziąwszy z sobą wszystek lud Judzki, pobrali z Ramy kamienie, i drzewo jego, z którego budował Baaza, a zbudował z niego Gabaa i Masfa. **7** A onegoż czasu przeszedł Hanani, widzący, do Azy, króla Judzkiego, i mówił do niego: Ileś spolegli na królu Syryjskim, a nie spoplegleś na Panu, Bogu twoim, dlatego uszło wojsko króla Syryjskiego z ręki twojej. **8** Azaż Etyjopczycy, i Lubimczycy nie mieli wojsk bardzo wielkich z wozami i z jezdnymi w mnóstwie bardzo wielkim? a wzdłuż gdyś spolegli na Panu, podał je w rękę twoję. **9** Albowiem oczy

Pańskie przepatrują wszystkę ziemię, aby dokazywał mocy swej przy tych, którzy przy nim stoją sercem doskonalem. Głupioś to uczynił: przetoż od tego czasu powstała przeciwko tobie wojny. **10** Tedy Aza rozgniewawszy się na widzącego, podał go do więzienia; bo się był nań o to rozgniewał; i utrąpił Aza niektórych z ludu onego czasu. **11** Ale inne sprawy Azy pierwsze i pośledniejsze, zapisane są w księgach o królach Judzkich i Izraelskich. **12** Potem rozniemogł się Aza roku trzydziestego i dziewiątego królowania swego, na nogi swoje, chorobą bardzo ciężką; a wszakże w onej chorobie swej nie szukal Pana, ale lekarzy. **13** A tak zasnął Aza z ojcam swymi, a umarł roku czterdziestego i pierwszego królowania swego. **14** I pochowano go w grobie jego, który sobie był wykopał w mieście Dawidowem; i położono go na łóżu, które był napełnił rzeczami wonnymi, i rozmaitemi maściami aptekarską robotą przygotowanemi. I palili mu zapał wonny bardzo wielki.

17 Tedy króował Jozafat, syn jego miasto niego, a zmocnił się przeciw Izraelowi. **2** I osadził żołnierzem wszystkie miasta Judzkie obronne; osadził też i ziemię Judzką, także miasta Efraimskie, które był pobrał Aza, ojciec jego. **3** A był Pan z Jozafatem, przeto, iż chodził drogami pierwszemi Dawida, ojca swego, a nie szukal Baałów; **4** Ale Boga ojca swego szukal, i w przykazaniach jego chodził, a nie według spraw ludu Izraelskiego. **5** I utwierdził Pan królestwo w ręce jego; a dawał wszystek lud Judzki dary Jozafatowi, tak iż miał bogactwa, i sławę bardzo wielką. **6** A nabywshy wielkiego serca na drogach Pańskich, tem więcej znośil wyzyny i gaże bałwochwalcze z ziemi Judzkiej. **7** Potem roku trzeciego królowania swego posłał książąt swoich, Benchaila, i Obadyjasza, i Zacharyjasza, i Natanaela, i Micheasza, aby uczyli w miastach Judzkich. **8** A przy nich Lewitów, Semejasza, i Natanielasza, i Zabadyjasza, i Asaela i Semiramota, i Jonatana, i Adonijasza, i Tobijasza, i Tobadonijasza, Lewitów; a z nimi Elisama, i Joramą, kapelanów; **9** Którzy uczyli w Judzie, mając z sobą księgi zakonu Pańskiego, i obchodzili wszystkie miasta Judzkie, i nauczali lud. **10** Przetoż przeszedł strach Pański na wszystkie królestwa ziemi, które były około Judy, i nie śmieli walczyć przeciw Jozafatowi. **11** Nawet i Filistynowie przynosili Jozafatowi dary i dań pieniężną. Arabczycy też przynieśli mu drobnego bydła, baranów siedm tysięcy i siedm set, kozłów także siedm tysięcy i siedm set. **12** Wzmagał się tedy Jozafat, i rośł nader bardzo, i pobudował w Judzie zamki, i miasta dla składek. **13** A pracy wiele podjąłokoło miast Judzkich; mężów też walecznych i potężnych miał w Jeruzalemie. **14** A tać jest liczba ich według domów ojców ich: z Judy książęta nad tysiącami: księże Adna, a z nim bardzo dużych mężów trzy kroć sto tysięcy. **15** A po nim księże Johanan, a z nim dwa kroć sto tysięcy, i osmdziesiąt tysięcy. **16** A po nim Amazyjasz, syn Zychry, który się był dobrowolnie oddał Panu, a z nim dwa kroć sto tysięcy mężów dużych. **17** Przytem z synów Benjaminowych, mąż duży Elijada, a z nim ludu zbrojnego z lükami i z tarczami dwa kroć sto tysięcy. **18** A po nim Jozabad, a z nim sto i osmdziesiąt tysięcy gotowych do boju. **19** Ci służyli królowi, oprócz tych, którymi był król osadził miasta obronne po wszystkiej ziemi Judzkiej.

18 I miał Jozafat bogactw i sławy bardzo wiele, a spowinowacil się z Achabem. 2 I przyjechał po kilku latach do Achaba do Samary; i nabił Achab owiec i wołów wiele dla niego, i dla ludu, który był z nim, i namawiał go, aby ciągnął do Ramot Galaad. 3 I rzekł Achab, król Izraelski, do Jozafata, króla Judzkiego: Pociagnijże ze mną do Ramot Galaad? A on mu odpowiedział: Jako ja, tak i ty, a jako lud twój, tak lud mój, i będziemy z tobą na wojnie. 4 Nadto rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Proszę, pytaj się dziś słowa Pańskiego. 5 A tak zebrał król Izraelski proroków cztery sta mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć do Ramot Galaad na wojnę, czyli zaniechać? A oni odpowiedzieli: Ciagnij; bo je da Bóg w ręce królewskie. 6 Ale Jozafat rzekł: Niemaszże tu jeszcze którego proroka Pańskiego, żebyśmy się go pytali? 7 I rzekł król Izraelski do Jozafata: Jest jeszcze mąż jeden, przez któregośmy się mogli radzić Pana, ale go ja nienawidzę; bo mnie prorokuje nic dobrego, ale zawyż zle; a tenci jest Micheasz, syn Jemlowy. I rzekł Jozafat: Niech tak nie mówi król. 8 Tedy zawała król Izraelski niektórych komornika, i rzekł: Przywiedź tu rychło Micheasza, syna Jemlowego. 9 Międzytem król Izraelski, i Jozafat, król Judzki, siedzieli każdy z nich na stolicy swojej, ubrani w szaty królewskie, a siedzieli na placu u wrót bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. 10 A Sedechyjasz, syn Chanaanowy, sprawił sobie rogi żelazne, i rzekł: Tak mówi Pan: Temi będąciesz bódź Syryjczyków, aż ich wyniszczysz. 11 Toż wszyscy prorocy prorokowali, mówiąc: Ciagnij do Ramot Galaad, a będziecie się szczęścieli; albowiem je poda Pan, w ręce królewskie. 12 Tedy poseł, który chodził, aby przyzywał Micheasza, rzekł do niego, mówiąc: Oto słowa proroków jednemi ustę dobrze tuszą królowi; niechże będzie, proszę, słowo twoje jako jednego z nich, a mów dobre rzeczy. 13 I rzekł Micheasz: Jako żyje Pan, że co mikoliek rozkaże Bóg mój, to mówię będę. 14 A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheasu! mamyż ciągnąć na wojnę przeciw Ramot Galaad, czyli zaniechać? A on odpowiedział: Ciagnicie, a poszczęści się wasm, i będą podani w ręce wasze. 15 I rzekł król do niego: A wielez cię razem mam przysięgę zobowiązywać, abyś mi nie mówił jedno prawdę w imieniu Pańskiem? 16 Przetoż rzekł: Widziałem wszystek lud Izraelski rozproszony po górzach jako owce, które nie mają pasterza; bo Pan rzekł: Nie mająci Pana; niech się wróci każdy do domu swego w pokoju. 17 I rzekł król Izraelski do Jozafata: Izażem ci nie powiadzę, że mi nic dobrego prorokować nie miał, ale zle? 18 Ale on rzekł: Słuchajcie tedy słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na stolicy jego, i wszystko wojsko niebieskie stojące po prawicy jego i po lewicy jego. 19 I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraelskiego, aby szedł, a poległ w Ramot Galaad? A gdy mówił jeden tak, a drugi mówił inaczej, 20 Wystąpił duch, i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiodę. A Pan mu rzekł: Przez cóż? 21 I odpowiedział: Wynайдę, a będę kłamiącym duchem w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł Pan: Zwiedziesz, i pewnie przemożesz: Idźże, a uczyń tak. 22 Przetoż teraz, oto dał Pan ducha kłamiowego w usta tych proroków twoich, gdyż Pan wyrzekł przeciwko tobie zle. 23 Tedy przystąpiwszy Sedechyjasz, syn Chanaanowy, uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: A któryż drogą odszedł duch Pański odemnie, aby

mówić z tobą? 24 I odpowiedział Micheasz: Oto ty ujrzyś dnia onego, kiedy wnijdziesz do najskrytszej komory, abyś się skrył. 25 I rzekł król Izraelski: Weźmiecie Micheasza, a odwieźcie go do Amona, starosty miejskiego, i do Joaza, syna królewskiego. 26 I rzeczenie im: Tak mówi król: Wsadźcie tego do więzienia, a dawajcie mu jeść chleb utrapienia, i wodę ucisku, aż się wróć w pokoju. 27 Ale odpowiedział Micheasz: Jeżliże się wróciszt w pokoju, tedy nie mówił Pan przez mnie. Nadto rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie. 28 A tak ciągnął król Izraelski, i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad. 29 I rzekł król Izraelski do Jozafata: Odmienię się, a pójdę do bitwy: ale ty ubierzesz się w szaty swe. I odmienił się król Izraelski, a szli do bitwy. 30 A król Syryjski rozkazał był hetmanom, którzy byli nad wozami jego, mówiąc: Nie potykajcie się ani z małym ani z wielkim, tylko z samym królem Izraelskim. 31 A gdy ujrzel Jozafata hetmani, co byli nad wozami, rzekli: Król Izraelski jest. I obrócili się przeciw niemu, aby się z nim potykali; ale zawała Jozafat, a Pan go ratował; i odwrócił ich Bóg od niego. 32 Bo obaczyszy hetmani, co byli nad wozami, że nie ten był król Izraelski, odwróciłi się od niego. 33 Lecz niektóry mąż strzelił na niepewne z luku, i postrzelili króla Izraelskiego, między nity i między pancerz; który rzekł woźnicy swemu: Nawróć, a wywieźmię z wojska; bom jest raniony. 34 I wzmołała się bitwa dnia onego, a król Izraelski stał na wozie przeciw Syryjczykom aż do wieczora: i umarł, gdy zachodziło słońce.

19 A gdy się wracał Jozafat, król Judzki, do domu swego w pokoju, do Jeruzalemu, 2 Wyszedł przeciwko niemu Jehu, syn Hananiego, widzący, i rzekł do króla Jozafata: Izaliś niezbożnemu miał pomagać, a tych, którzy nienawidzą Pana, miłość? Przetoż nad tobą jest gniew Pański. 3 Wszakże znalazły się sprawy dobre w tobie, przeto, żeś powycinał gaje święcone z ziemi, a zgotowałeś serce swe, abyś szukał Boga. 4 A pomieszkawszy Jozafat w Jeruzalemie wyjechał zaś, i objechał lud od Beersaby aż do góry Efraimskiej, i nawrócił ich do Pana, Boga ojców swoich. 5 I postanowił sędziów w ziemi po wszystkich miastach Judzkich obronnych, w każdym mieście. 6 Tedy rzekł do sędziów: Baczcież, co czynicie; bo nie ludzki sąd odprawujecie, ale Pański, który jest z wami przy sprawie sądowej. 7 A przetoż niechaj będzie bojaźń Pańska z wami; przestrzegajcież tego, a tak się sprawujcie; bo nie masz u Pana, Boga naszego, nieprawości, i niema względu na osoby, ani przyjmuje darów. 8 Także i w Jeruzalemie postanowił Jozafat niektórych z Lewitów, i z kapelanów, i z przedniejszych domów ojcowskich w Izraelu, dla sądu Pańskiego, i dla sporów tych, którzy się udawali do Jeruzalemu. 9 I przekazał im, mówiąc: Tak czynicie w bojaźni Pańskiej, wiernie, i sercem doskonalem. 10 A przy wszystkich sporach, któreby przyszły przed was od braci waszych, którzy mieszkają w miastach swych, między krwią, a krwią, między zakonem a przykazaniem, ustawami i sądami, napominajcie ich, aby nie grzeszyli przeciwko Panu, aby nie przyszedł gniew na was, i na braci waszych. Tak czynicie, a nie zgrzeszycie. 11 A oto Amaryjasz, kapłan najwyższy, będzie między wami we wszystkich sprawach Pańskich; a Zabadyjasz, syn Ismaelowy, książę w domu Judzkim, we wszystkich sprawach

królewskich: także Lewitowie będą rządcami między wami. Zmacniajcie się, a tak czyście, a Pan będzie z dobrym.

20 I stało się potem, że przyciągnęli synowie Moabowi, i synowie Ammonowi, a z nimi niektórzy mieszkający z Ammonitami, przeciwko Jozafatowi na wojnę. **21** I przyszło, a opowiedziano Jozafatowi, mówiąc: Przyciągnęło przeciwko tobie wojsko wielkie z zamorza, z Syri, a oto są w Chasesontamar, które jest Engaddy. **3** I ułknął się, a obrócił Jozafat twarz swoję, aby szukał Pana, i zapowiedział post wszystkiemu ludowi Judzkiemu. **4** Tedy się zgromadził lud Judzki, aby szukali Pana; także ze wszystkich miast Judzkich zeszli się szukać Pana. **5** A tak stanął Jozafat w zgromadzeniu Judzkiem i Jeruzalemskiem w domu Pańskiem przed sienią nową. **6** I rzekł: Panie, Boże ojców naszych: Izaliś nie ty sam Bogiem na niebie? a nie ty panujesz na wszystkim królestwami narodów? ażaz nie w rękach twoich jest moc i siła? a nie masz,ktoby się mógł ostać przed tobą. **7** Izaliś nie ty, Boże nasz! wypędził obywatele tej ziemi przed twarzą ludu twoego Izraelskiego, i podałeś ją nasieniu Abrahama przyjaciela twoego na wieki? **8** I miszkalni w niej, i zbudowali tobie w niej świątynię dla imienia twoego, mówiąc: **9** Jeżeli na nas przyszło złe, miecz pomsty, albo powietrze, albo głód, a staniemy przed tym domem, i przed obliczem twojem, gdyż imię twoje jest w domu tym, a zawałamy do ciebie w uciskach naszych, tedy wysłuchasz i wybawisz. **10** Teraz tedy, oto synowie Ammonowi, i Moabowi, i góra Seir, przez którycheś ty nie dopuścił przejść Izraelowi, gdy szli z ziemi Egipskiej, ale ich minęli, a nie wytracili ich. **11** Oto teraz nam oni oddawają, gdyż przyszli, aby nas wyrzucili z dziedzictwa twoego, któreś nam dał prawem dziedzicznem. **12** O Boże nasz! izali ich nie będziesz sądził? W nasci zaiste nie masz żadnej mocy przeciw mnóstwu tak wielkiemu, które przyszło na nas, i nie wiemy, co czynić mamy, tylko ku tobie obracamy oczy nasze. **13** Wszystek też lud Judzki stał przed Panem, i dzieci ich, żony ich, i synowie ich. **14** Ale Jehazyel, syn Zacharyjasza, syna Benajaszowego, syna Jehyelowego, syna Matanijasowego, Lewita z synów Asafowych, na którego przyszedł Duch Pański w pośród onego zgromadzenia, **15** Rzekł: Słuchajcie wszyscy z Judy, i obywatele Jeruzalemscy, i ty królu Jozafacie! Tak wam powiada Pan: Nie bójcie się wy, ani się lękajcie tego mnóstwa tak wielkiego; nie wasza jest walka, ale Boża. **16** Jutro się ruszcie przeciwko nim; oto oni pójdą stroną góry Sys, i znajdziecie ich na końcu potoku przeciwko puszczy Jeruel. **17** Nie wy się potykać będziecie w tej bitwie; stawcie się, i stójcie, a oglądajcie wybawienie Pańskie nad wami, o Judo, i Jeruzalemie! Nie bójcie się, ani się lękajcie; jutro wynijdziecie przeciwko nim, a Pan będzie z wami. **18** I poklonił się Jozafat twarzą ku ziemi, a wszyscy lud Judzki, i obywatele Jeruzalemscy padli przed obliczem Pańskiem, klaniąc się Panu. **19** Wstali też Lewitowie z synów Kaatowych, i z synów Korego, i chwalili Pana, Boga Izraelskiego, głosem wielkim i wyniosłym. **20** Potem wstawszy rano ciagnęli na puszcze Tekula; a gdy wychodzili, stanął Jozafat, i rzekł: Słuchajcie mię Judo, i obywatele Jeruzalemscy! Wierzcie Panu, Bogu waszemu, a będziecie bezpieczni; wierzcież prorokom jego, a będzie się wam szczęściło. **21** A wszedłszy w radę

z ludem, postanowił śpiewaków Panu, którzy by go chwalili w ozdobie świętobliwości, idąc przed uszykowanymi do bitwy, i mówiąc: Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki milosierdzie jego. **22** A wtenczas, gdy oni zaczęli śpiewanie i chwały, obrócił Pan zasadzkę na synów Ammonowych i Moabowych, i na obywateli góry Seir, która była przyszła przeciw Judzie, i bili się sami. **23** Bo powstały synowie Ammonowi i Moabowi przeciwko obywatełom góry Seir, aby ich pobili i wygładzili. A gdy już do końca porazili onych, co mieszkali w Seir, oburzył się jeden przeciw drugiemu, aż się spólnie wybili. **24** A wtem lud Judzki przyszedł do Masfa, blisko puszczy; i spojrzałszy na ono mnóstwo widzieli, a oto trupy leżały po ziemi, tak iż nikt nie uszedł. **25** Przetoż przyszedł Jozafat i lud jego, aby rozchwycili łupy ich; i znaleźli przy nich bardzo wiele bogactw i na trupach klejnotów kosztownych, których rozchwycili między się tak wiele, że ich zanieść nie mogli: przez trzy dni brał one łupy, albowiem ich było bardzo wiele. **26** Potem dnia czwartego zebrali się w dolinie Beracha; bo iż tam błogosławili Pana, przetoż nazwali imię miejsca onego doliną Beracha, aż do dzisiejszego dnia. **27** Zatem obrócili się wszyscy mężowie Judzcy i Jeruzalemscy, i Jozafat przed nimi, aby się wrócił do Jeruzalemu z radością; albowiem ucieczył ich był Pan nad nieprzyjaciolami ich. **28** I wejchali do Jeruzalemu z harfami, i z cytrami, i z trąbami, do domu Pańskiego. **29** Tedy przypadł strach Boży na wszystkie królestwa ziemi, gdy usłyszały, iż Pan walczył przeciw nieprzyjaciolom ludu Izraelskiego. **30** A tak uspokoisko się królestwo Jozafatowe, bo mu dał odpocznienie Bóg jego zewsząd. **31** I królował Jozafat nad Judą, a miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Azuba, córka Salajowa. **32** A chodził drogą ojca swego Azy, i nie uchyłał się od niej, czyniąc co było dobrego w oczach Pańskich. **33** Wszakże wyyny nie były zniesione; bo jeszcze lud nie zgotował był serca swego ku Bogu ojców swoich. **34** A ostatek spraw Jozafatowych pierwszych i poślednich jest zapisany w księdze Jehu, syna Hananiego, któremu było rozkazane, aby to włożył w księgi królów Izraelskich. **35** Potem stowarzyszył się Jozafat, król Judzki, z Ochozyjaszem, królem Izraelskim, którego sprawy były bardzo niepobożne. **36** A stowarzyszył się z nim na to, aby nabudowali okrętów, któreby chodziły do Tarsys; i budowali one okręty w Asjongaber. **37** Przetoż prorokował Eliezer, syn Dodawahowy z Maresy, przeciw Jozafatowi mówiąc: Izę się stowarzyszył z Ochozyjaszem, rozerwał Pan sprawy twoje, i porozbiły się okręty, i nie mogły iść do Tarsys.

21 Potem zasnął Jozafat z ojcam i swymi, i pochowany jest z ojcam i swymi w mieście Dawidowem, a królował Joram, syn jego, miasto niego. **2** Który miał braci, synów Jozafatowych: Azaryjasza i Jehijela, i Zacharyjasza, i Azaryjasza, i Michaela, i Sefatyjasza; wszyscy ci byli synowie Jozafata, króla Izraelskiego. **3** Którym był dał ojciec ich upominków wiele, srebra i złota, i rzeczy kosztownych z miastami obronnemi w Judzie; ale królestwo oddał Joramowi, ponieważ on był pierworođny. **4** Nastąpił tedy Joram na królestwo ojca swego, a zmocniwszy się pozabijał wszystkich braci swoich mieczem, także i niektórych z

przednieszych w Izraelu. 5 Trzydzieści i dwa lata miał Joram, gdy począł królować, a ósm lat królował w Jeruzalemie. 6 I chodził drogami królów Izraelskich, jako czynił dom Achabowy, bo córka Achabowa była żoną jego; i czynił złe przed oczyma Pańskimi. 7 Ale nie chciał Pan wytracić domu Dawidowego, dla przymierza, które był uczynił z Dawidem, a iż był przyczeką dać mu pochodnię i synom jego po wszystkie dni. 8 Za jego dni odstępili Edomczycy, aby nie byli oddanymi Judzie, a postanowili nad sobą króla. 9 Przetoż się ruszył Joram z hetmanami swymi, i ze wszystkimi wojskami swemi, a wstawszy w nocy, poraził Edomczyków, którzy go byli otoczyli i hetmanów wozów jego. 10 Ale przecież odstępili Edomczycy, aby nie byli pod mocą Judy, aż do dnia tego; odstępowała też i Lebna tegoż czasu, aby nie była pod mocą jego, przeto, iż był Joram opuścił Pana, Boga ojców swoich. 11 Nadto nabudował wyżyn po górach Judzkich, i przywiódł w cudzołówstwo obywateli Jeruzalemskich, i przymuszał jako i Judę. 12 Tedy przyszło do niego pisanie od Eliasza proroka w ten sposób: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twoego: Przeto, iż nie chodził drogami Jozafata, ojca twoego, i drogami Azy, króla Judzkiego; 13 Aleś chodził drogą królów Izraelskich, a przywiódłszy w cudzołówstwo Jude, i obywateli Jeruzalemskich, tak jako cudzołożył dom Achabowy; nadto i braci twoich, dom ojca twoego, lepszych nad cię, pomordowałeś; 14 Otoż Pan uderzy plagą wielką lud twój, i synów twoich, i żony twoje, i wszystkę mająłość twoję; 15 Na cię też przyjdą niemoci wielkie, boleść wewnętrza twoego, aż wypłyną trzewa twoje dla bolesci dzień ode dnia częszego. 16 A tak pobudził Pan przeciwko Joramowi ducha Filistyńczyków, i Arabczyków, którzy byli pogranicznicy Etyopczykom; 17 Którzy wtargnęwszy do ziemi Judzkiej, splundrowali ją, i pobrali wszystkę mająłość, która się znalazła w domu królewskim; do tego i synów jego, i żony jego, tak, iż mu nie pozostał syn, jedno Joachaz, najmłodszy z synów jego. 18 A nad to wszystko zaraził go Pan na wewnętrzu jego niemocą nieuleczoną. 19 A gdy dzień po dniu następował, a czas dwóch lat wychodził, wypłyły wewnętrzności jego z bolescią, i umarł w niemocach ciężkich; a nie uczynił mu lud jego przy pogrzebie zapalu, jako czynili zapal ojcom jego. 20 Trzydzieści i dwa lata miał, gdy królować począł, a ósm lat królował w Jeruzalemie, a zszedł tak, iż go nikt nie żałował; i pogrzebiony jest w mieście Dawidowem, wszakże nie w grobach królewskich.

22 Tedy postanowili królem obywatele Jeruzalemscy Ochozyjasza, syna jego najmłodszego, miasto niego; bo wszystkich starszych pobila była kupa swawolna, która była przysiąła z Arabczykami do obozu, a tak królował Ochozyjasz, syn Jorama, króla Judzkiego. 2 Czterdzieści i dwa lata było Ochozyjaszowi, gdy począł królować, a jeden rok królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Atalija, córka Amrego. 3 Ten też chodził drogami domu Achabowego; bo matka jego radziła mu, aby się niepobożnie sprawował. 4 Przetoż czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako dom Achabowy; tych bowiem miał za radców swoich po śmierci ojca swego, na zginienie swoje. 5 Bo według rady ich chodził, i jechał z Joramem, synem Achabowym, królem Izraelskim, na wojnę przeciw Hazaelowi,

królowi Syryjskiemu, do Ramot Galaadzkiego, kiedy zranili Syryjczycy Joramą. 6 A gdy się wrócił, aby się leczył w Jezreelu, (albowiem miał rany, które mu zadano w Ramie, gdy się potykał z Hazaelem, królem Syryjskim) tedy Azaryjasz, syn Jorama, króla Judzkiego, przyjechał do Jezreela, nawiedzać niemocnego Joramę, syna Achabowego, bo był chory. 7 A było to od Boga na upadek Ochozyjaszowi, że przyjechał do Joramę. Albowiem przyjechawszy wyjechał z Joramem przeciw Jehu, synowi Namsy, którego był pomazał Pan, aby wytracić dom Achabowy. 8 A gdy sąd wykonywał Jehu nad domem Achabowym, znalazł niektórych książąt Judzkich, i synów braci Ochozyjaszowych, którzy służyli Ochozyjaszowi, i pobił ich. 9 Potem szukał Ochozyjasza, i pojmał go, gdy się krył w Samarii, a przywiódłszy go do Jehu, zabili go, i pogrzebli go, bo mówili: Synci to jest Jozafata, który szukał Pana całym sercem swojem. A tak nie było nikogo w domu Ochozyjaszowem, któryby mógł otrzymać królestwo. 10 Przetoż Atalija, matka Ochozyjaszowa, widząc, że umarł syn jej, wstawszy wytraciła wszystko nasienie królewskie z domu Judy. 11 Ale Josabet, córka królewska, wzięła Joaza, syna Ochozyjaszowego, i wykradła go z pośród synów królewskich, których zabijano, i schowała go i mamkę jego do gemału, gdzie były loża. I skryła go Josabet, córka króla Jorama, żona Jojady kapłana, (bo ona była siostrą Ochozyjaszową) przed Atalią, aby go nie zabiła. 12 I był z nimi w domu Bożym, będąc skrytym przez sześć lat, których Atalija królowała nad tą ziemią.

23 A siódmego roku zmocniwszy się Jojada, zaciągnął rotmistrów, Azaryjasza, syna Jerohamowego, i Ismaela, syna Johananowego, i Azaryjasza, syna Obedowego, i Maasajasza, syna Adajaszowego, i Elizafata, syna Zychry, z sobą w przymierze. 2 Którzy obchodząc Judzką ziemię zebrali Lewitów ze wszystkich miast Judzkich, i przednieszych z domów ojcowskich w Izraelu, a przyszli do Jeruzalemu. 3 I uczyniło wszystko zgromadzenie przymierze w domu Bożym z królem; bo im był rzekł Jojada: Oto syn królewski będzie królował, jako powiedział Pan o synach Dawidowych. 4 Toć jest co uczynicie: Trzecia część z was, którzy przychodzącie w sabat z kapelanów i z Lewitów, będzie odzwiernymi w bramach. 5 A trzecia część będzie w domu królewskim, a trzecia część w bramie fundamentu; ale wszystek lud zostanie w sieniach domu Pańskiego. 6 A niechaj nikt nie wchodzi w dom Pański, tylko kapłani, a usługujący Lewitowie; ci niechaj wchodzą, albowiem są poświęceni; ale wszystek inny lud niech trzyma straż Pańską. 7 I obstąpią Lewitowie króla zewsząd, mając każdy broń swą w ręce swej; a ktobykolwiek wszedł w dom, niech będzie zabity; a bądźcie przy królu, gdy będzie wchodził, i gdy będzie wychodził. 8 I uczynili Lewitowie, i wszyscy lud Judzki, według wszystkiego, co był rozkazał Jojada kapłan; i wziął każdy mężów swych, którzy przychodzili w sabat i którzy odchodziли w sabat, bo był nie rozpuścił Jojada kapłan pocztów ich. 9 I rozdał Jojada kapłan rotmistrzom włócznie, i tarcele, i puklerze, które były króla Dawida, które były w domu Bożym. 10 Postawił też wszystek lud; a każdy miał broń w ręce swej, od prawej strony domu, aż do lewej strony domu przeciwko ołtarzowi, i domowi, około króla zewsząd. 11 Zatem

wywiedli syna królewskiego, i włożyli nań koronę i świadectwo, a postanowili go królem; i pomazali go Jojada i synowie jego, i mówili: Niech żyje król! 12 Wtem usłyszawszy Ataliję krzyk zbiegającego się ludu, i chwałącego króla, weszła do ludu do domu Pańskiego. 13 A gdy ujrzała, że król stał na majestacie swoich w wejściu, i książęta i trąby około króla, i wszystek lud onej ziemi weselący się, i trąbiący w trąby, i śpiewaki z instrumentami muzycznemi, i tych, którzy zaczynali śpiewanie, tedy rozdarła Atalij a szaty swoje, mówiąc: Sprzysiężenie! sprzysiężenie! 14 Przetoż rozkazał wynieść Jojada kapłan rotmistrzom i hetmanom wojska, i rzekł do nich: Wywiedźcie ją z zagrodzenia kościoła, a aby za nią szedł, niech będzie zabity mieczem; bo był kapłan rzekł: Nie zabijajcie jej w domu Pańskim. 15 I uczyńili jej plac. A gdy przyszła ku wejściu bramy, którą wodzono konie do domu królewskiego, tamże ją zabili. 16 Tedy uczyńili Jojada przymierze między Panem, i między wszystkim ludem, i między królem, aby byli ludem Pańskim. 17 Potem wszedł wszystek lud do domu Baałowego, i zburzyli go, i ołtarze jego, i bałwanego jego połamali, Matana także kapłana Baałowego zabili przed ołtarzami. 18 I postanowił znowu Jojada przełożonych nad domem Pańskim pod rządem kapłanów i Lewitów, których był rozrządził Dawid w domu Pańskim, aby ofiarowali całopalenia Panu, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, z weselem, i z pieśniemi, według rozrządzenia Dawidowego. 19 Postawił też odźwiernych u bram domu Pańskiego, aby tam nie wchodził nieczysty dla jakiekolwiek rzeczy. 20 Potem wziąwszy rotmistrzów i przedniejszych, i tych, którzy panowali nad ludem, i wszystek lud onej ziemi, prowadzili króla z domu Pańskiego; i przyszli bramą wyższą do domu królewskiego, a posadzili króla na stolicy królestwa. 21 I weselił się wszystek lud onej ziemi, i uspokojo się miasto, gdy Atalij zabili mieczem.

24 W siedmiu latach był, Joaz, gdy królować począł, a czterdzieści lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego było Sebija z Beersaby. 2 I czynił Joaz, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, po wszystkie dni Jojady kapłana. 3 A Jojada dał mu dwie żony; i plodził synów i córki. 4 I stało się potem, że umyślił w sercu swojem Joaz odnowić dom Pański. 5 Przetoż zebrał kapłanów i Lewitów rzekł do nich: Wynijdźcie do miast Judzkich, i wybierajcie od wszystkiego Izraela pieniądze na poprawę domu Boga waszego na każdy rok, a wy się z tem pospieszcie; ale się nie spieszły Lewitowie. 6 Tedy wezwał król Jojady, przedniejszego kapłana, i rzekł mu: Przeczeć się nie upominasz u Lewitów, aby znosili z Judy i z Jerozalemu podarki postanowione przez Mojżesza, sługę Pańskiego, zgromadzeniu Izraelskiemu, na namiot zgromadzenia? 7 Bo Ataliją niezbożna i synowie jej wylipiły dom Boży, a wszystkie rzeczy poświęcone z domu Pańskiego obrócili na bałwanę. 8 Przetoż rozkazał król, aby uczyniono skrzynię jedną, a postawiono ją przed bramą domu Pańskiego. 9 I obwołano w Judzie i w Jerozalemie, aby znośzoną Panu podarek postanowany przez Mojżesza, sługę Bożego, na Izraela na puszczy. 10 I weselił się wszyscy książęta, i wszystek lud, a przynosząc, rzucały do onej skrzyni, aż ja napełnili. 11 A gdy przynosili skrzynię na rozkaz królewski przez ręce Lewitów, (gdy widzieli, że było wiele pieniędzy) przychodzili

pisarz królewski, i przystaw kapłana najwyższego, i wypróżniali skrzynię; potem ją odnosili, istawiali ją na miejscu swem. Tak czynili na każdy dzień, i zebrali pieniądze bardzo wiele. 12 Które oddawał król i Jojada przełożonym nad robotą okolo domu Pańskiego; a ci najmowali kamienników i cieśli do poprawy domu Pańskiego, także i kowali robiących żelazem i miedzia, ku zmocnieniu domu Pańskiego. 13 A tak robili robotnicy, i brało naprawę ono dzieło przez ręce ich; i przywiedli dom Boży do całości swojej, i zmocnili go. 14 A gdy dokonczyli, przynieśli przed króla i przed Jojadę ostatek pieniędzy, a narobiono z nich naczynia do domu Pańskiego, naczynia ku posługiwaniu, i moździerzy i czasz, i innego naczynia złotego i srebrnego, a ofiarowali całopalenia w domu Pańskim ustawnicze po wszystkie dni Jojady. 15 Potem zstarzał się Jojada, a będąc pełen dni, umarł; sto i trzydzieści lat miał, gdy umarł. 16 I pochowano go w mieście Dawidowem z królmi, przeto, że czynił dobrze w Izraelu, i Bogu, i domowi jego. 17 A gdy umarł Jojada, przyszli książęta Judzcy, i poklonili się królowi; tedy ich usłuchał król. 18 Skąd opuściwszy dom Pana, Boga ojców swych, służyli gajom i bałwanom; przetoż przeszedł gniew na Judę i na Jerozalem dla tego występu ich. 19 I posyłał do nich proroków, żeby ich nawrócili do Pana; którzy choć się oświadczyli przeciw nim, ale ich przecieź nie słuchał. 20 Owszem, gdy Duch Boży wzbudził Zacharyjasza, syna Jojady kapłana, (który stanawszy przed ludem, rzekł im: Tak mówi Bóg: Przeczeć przestępującie przykazania Pańskie? Nie poszczęsi się wam; albowiem izeście wy opuścili Pana, on was też opuści.) 21 Tedy się sprzysięgli przeciwko niemu, i ukamionowali go za rozkazaniem królewskim w sieni domu Pańskiego. 22 I nie pamiętał król Joaz na milosierdzie, które był uczynił z nim Jojada, ojciec jego, ale zabił syna jego; który gdy umierał, mówił: Niech to obaczy Pan, a zemści się. 23 I stało się po roku, przyciągnęło przeciwko niemu wojsko Syryjskie, a przyszło do Judy i do Jerozalemu, i wyglądzili z ludu wszystkich książąt ich, a wszystkie lupy ich posłali królowi w Damaszku. 24 Bo w małym poczcie ludu przyciągnęło było wojsko Syryjskie; a wźdy Pan podał w ręce ich bardzo wielkie wojsko, przeto, iż opuścili Pana, Boga ojców swoich. A tak nad Joazem wykonali sądy. 25 A gdy odciagnęły od niego, zostawiwszy go w wielkich niemocach, sprzysięgli się przeciwko niemu śludy jego dla krwi synów Jojady kapłana, i zabili go na łóżu jego. I tak umarł, a pochowano go w mieście Dawidowem; ale go nie pochowano w grobach królewskich. 26 A cić są, którzy się byli sprzysięgli przeciw niemu: Zabat, syn Semaaty Ammonitki, i Jozabat, syn Semaryty Moabitki. 27 Lecz o synach jego, i o wielkim podatku nań włożonym, i o naprawie domu Bożego, to wszystko napisane w księgach królewskich; i królował Amazyasz, syn jego, miasto niego.

25 Dwadzieścia i pięć lat miał Amazyasz, gdy królować począł, dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego Joadana, z Jerozalemu. 2 I czynił co było dobrego przed oczyma Pańskimi, wszakże nie doskonałem sercem. 3 I stało się, gdy było utwierdzone królestwo jego, że pomordował sługi swe, którzy zabili króla, ojca jego. 4

Wszakże synów ich niepobił: ale uczynił, jako napisano w zakonie, w księgach Mojżeszowych, gdzie przykazał Pan, mówiąc: Nie umrą ojcowie za synów, ani synowie umrą za ojców, ale każdy za grzech swój umrze. 5 Tedy zgromadził Amazyjasz lud Judzki, i postanowił ich według domów ojcowskich za półkowników i za rotmistrzów po wszystkiem pokoleniu Judowem, i Benjaminowem, a policzywszy ich od dwudziestu lat i wyżej, znalazł ich trzy sto tysięcy na wybór, gotowych do boju, noszących drzewce i tarczę. 6 Najął także za pieniądze z Izraela sto tysięcy mężów dużych za sto talentów srebra. 7 Lecz mąż Boży przyszedł do niego mówiąc: Królu! niech nie wychodzi z tobą wojsko Izraelskie; bo nie masz Pana z Izraelem i ze wszystkimi synami Efraimowymi. 8 Ale jeśli mi nie wierzysz, idź, i zmocnij się ku bitwie, a porazi cię Bóg przed nieprzyjacielem; bo w mocy Bożej jest ratować, i do upadku przywieść. 9 Tedy rzekł Amazyjasz mężowi Bożemu: A cóż mam czynić z tem stem talentów, którym dał wojsku Izraelskiemu? Odpowiedział mąż Boży: Ma Pan skąd ci może dać daleko więcej nadto. 10 Przetoż oddzielił Amazyjasz to wojsko, które było przyszło do niego z Efraima, aby szło na miejsce swe; i rozgniewali się bardzo na Jude, i wrócili się do miejsca swego z wielkim gniewem. 11 Lecz Amazyjasz zmocniwszy się, wywiódł lud swój, i ciągnął na dolinę Soli, i poraził synów Seir dziesięć tysięcy. 12 Dziesięć także tysięcy żywo pojmał synowie Judzcy, i przywiedli ich na wierzch skały, i zrzucili ich z wierzchu skały, aż się wszyscy porozpunkali. 13 Ono zasię wojsko, które rozpuścił Amazyjasz, aby nie szło z nim na wojnę, wtargnęło do miast Judzkich, od Samary aż do Betorunu, a porażiwszy w nich trzy tysiące ludu, zebrał korzyćś wielką. 14 A gdy się Amazyjasz wrócił od porażki Idumejczyków, przyniósł z sobą bogów synów Seir, i wystawił ich sobie za bogów, a klaniał się przed nimi, i kadził im. 15 Przetoż rozgniewał się Pan bardzo na Amazyjasza, i posłał do niego proroka, który mu rzekł: Przeczce szukasz bogów ludu tego, którzy nie wyrwali ludu swego z ręki twej? 16 A gdy on do niego mówił, rzekł mu król: Izali cię za radcę królewskiego obrano? Przestań tego, aby cię nie zabito. A tak przestał prorok; wszakże rzekł: Wiem, że cię umyślił Bóg zatracić, gdyżś to uczynił, a nie usłuchał rady mojej. 17 Tedy naradziwszy się Amazyjasz, król Judzki, posłał do Joaza, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Pójdź, a wejrzymy sobie w oczy. 18 I posłał Joaz, król Izraelski, do Amazyjasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libańskiego, mówiąc: Daj cerkę twoję synowi menu za żonę. Wtem idąc tedy zwierz polny, który był na Libanie, podeptał on oset. 19 Myśleś: Otom poraził Edomczyków; przetoż wyniosło cię serce twoje, abyś się tem chlubił. Siedźże tedy w domu twym; przecz się masz wdawać w to złe, abyś upadł, ty i Juda z tobą? 20 Ale nie usłuchał Amazyjasz; bo to było od Boga, aby ich podał w ręce nieprzyjacielskie, przetoż, że szukali bogów Idumejskich: 21 Wyciągnął tedy Joaz, król Izraelski, i wejrzeli sobie w oczy, on i Amazyjasz, król Judzki, w Betsemes, które jest w Judzie. 22 I porażony jest Juda przed Izraelem, a pociekali każdy do namiotów swoich. 23 Lecz Amazyjasza, króla Judzkiego, syna Joazowego, syna Joachaza, pojmał król Izraelski w Betsemes, i przywiódł go do Jeruzalemu, a obalił mury Jeruzalemskie od

bramy Efraimskiej aż do bramy narożnej, na czterysta łokci. 24 I zabrał wszystko złoto i srebro, i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Bożym u Obededomu i w skarbach domu królewskiego, i ludzi, zastawnych, a wrócił się do Samary. 25 I żył Amazyjasz, syn Joazowy, król Judzki, po śmierci Joaza, syna Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat. 26 A inne sprawy Amazyjaszowe, pierwsze i poślednie, izali nie są zapisane w księdze królów Judzkich i Izraelskich? 27 A od onego czasu, jako odpadł Amazyjasz od Pana, uczyniono przeciwko niemu sprzyścieżenie w Jeruzalemie. Lecz on uciekł do Lachis; ale posłano za nim do Lachis, i zabito go tam. 28 A przyniósłszy go na koniach, pochowali go z ojczami jego w mieście Judzkiem.

26 Tedy wszystek lud Judzki wzięli Uzyjasza, który miał szesnaście lat, i postanowili go królem miasto ojca jego Amazyjasza. 2 Ten pobudował Elat, a przywrócił je do Judy, gdy zasnął król z ojczami swymi. 3 Szesnaście lat było Uzyjaszowi, gdy królować począł, a piećdziesiąt i dwa lata królował w Jeruzalemie; a imię matki jego Jechalija z Jeruzalemu. 4 Ten czynił, co było dobrego w oczach Pańskich według wszystkiego, jako czynił Amazyjasz, ojciec jego. 5 I szukał Boga za dnia Zacharyjasza, rozumiejącego widzenia Boże; a po wszystkie one dni, których szukał Pana, szczęścił go Bóg. 6 Bo ruszywszy się, walczył z Filistynami, i poburzył mury w Get, i mury w Jabnie, i mury w Azocie, a pobudował miasta w Azocie i w ziemi Filistyńskiej. 7 Albowiem pomagał mu Bóg przeciw Filistynom, i przeciw Arabczykom, którzy mieszkali w Gurbaalu, i przeciw Mahunitom. 8 I dawali Ammonitowie Uzyjaszowi dary, a rozniosło się imię jego aż do samego Egiptu; bo się był zmocnił nader bardzo. 9 I budował Uzyjasz wieże w Jeruzalemie nad bramą narożną, i nad bramą doliny, i nad Mikzoa, i umocnił je. 10 Pobudował też wieże na puszczy, i pokopał wiele studzien; bo miał bardzo wiele stad, tak w dolinach, jako i w równinach, i rolników, i winiarzy po górzach, i na Karmelu: albowiem się kochał w uprawianiu ról. 11 Miał też Uzyjasz wojsko gotowe do bitwy, które wychodziło na wojnę w pocztach swych według liczby, jako byli obliczeni przez Jechijela kanclerza, i Maasajasza kapłana, pod sprawą Hananiasza, księcia królewskiego. 12 Wszystka liczba przedniejszych z domów ojcowskich, ludzi rycerskich, dwa tysiące i sześć set. 13 A pod sprawą ich ludu walecznego trzy kroć i sto tysięcy, i siedem tysięcy i pięć set, ludu sposobnego do wojny, na pomoc królowi przeciw nieprzyjacielowi. 14 I zgłotował Uzyjasz wszystkiemu onemu wojsku tarcze i drzewce, i przyłbice, i pancerze, i luki, i kamienie do proc. 15 Naczyńił też w Jeruzalemie sztuk wojennych bardzo misternych, aby były na wieżach, i na węglach ku wypuszczaniu strzał, i kamienia wielkiego; i rozniosło się imię jego daleko, przetoż, że miał dziwną pomoc, aż się zmocnił. 16 Ale gdy się zmocnił, podniósł się serce jego ku zginiению jego, i wystąpił przeciw Panu, Bogu swemu, i wszedł do kościoła Pańskiego, aby kadził na ołtarzu kadzenia. 17 I wszedł za nim Azaryjasz kapłan, a z nim kapłanów Pańskich ośmdziesiąt, mężów dużych. 18 I stanęli przeciw Uzyjaszowi królowi, a mówili mu: Nie twoja to rzecz Uzyjaszu! kadźić Panu, ale kapłanów, synów Aaronowych, którzy są poświęcieni, aby kadzili. Wynijdźże z

świątyncy; albowiemēś wystąpił, a nie będzieś to ku sławie przed Panem Bogiem. **19** Przetoż się rozgniewał Uzyjasz, mając w rękach swych kadzielnicę, aby kadził. A gdy się stroił przeciwko kapłanom, trąd wystąpił na czoło jego przed kapłanami w domu Pańskim u ołtarza kadzenia. **20** A wejrzawszy nań Azaryjasz, kapłan najwyższy, i wszyscy kapłani, a oto był trędowaty na czole swojem; przetoż prędko wygnali go stamtąd; owszem i sam pospieszał wynieść, przeto, iż go zaraził Pan. **21** A tak był król Uzyjasz trędowaty aż do dnia śmierci swej, i mieszkał w domu osobnym, będąc trędowatym; albowiem był wyłączon z domu Pańskiego; międzytem Jootam, syn jego, był nad domem królewskim, sądząc lud ziemi. **22** A inne sprawy Uzyjaszowe, pierwsze i poślednie, opisał prorok Izajasz, syn Amosowy. **23** I zasnął Uzyjasz z ojcamy swymi, a pochowano go z ojcamy jego na polu grobów królewskich; bo mówili: Trędowaty jest. A królował Jootam, syn jego, miasto niego.

27 Dwadzieścia i pięć lat miał Jootam, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego Jerusa, córka Sadokowa. **2** I czynił, co dobrego było przed oczyma Pańskimi według wszystkiego, jako czynił Uzyjasz, ojciec jego; wszakże nie wchodził do kościoła Pańskiego, a lud jeszcze był zepsowany. **3** On zbudował bramę domu Pańskiego wysoką, i na murach Ofel wiele pobudował. **4** Nadto pobudował miasta na górnach Judzkich, a w lasach pobudował pałace i wieże. **5** Ten też walczył z królem synów Ammonowych, i zwyciężył ich. I dali mu synowie Ammonowi tegoż roku sto talentów srebra, i dziesięć tysięcy korcy pszenicy, i jęczmienia dziesięć tysięcy korcy; tyleż mu dali synowie Ammonowi i drugiego, i trzeciego roku. **6** A tak zmocnił się Jootam; bo zgotował drogi swoje przed Panem, Bogiem swoim. **7** A inne sprawy Jootamowe, i wszystkie wojny jego, i drogi jego, są napisane w księgach o królach Izraelskich i Judzkich. **8** Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalemie. **9** Potem zasnął Jootam z ojcamy swymi, i pochowano go w mieście Dawidowem; a królował Achaz, syn jego, miasto niego.

28 Dwadzieścia lat miał Achaz, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalemie, i nie czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, jako Dawid, ojciec jego; **2** Ale chodził drogami królów Izraelskich; nadto ułał i słupy bałwochwalskie. **3** Także i sam kadził w dolinie Benhennon, i palil synów swych ogniem według obrzydliwości pagan, których wygnal Pan przed synami Izraelskimi. **4** Ofiarował też i kadził na wyżynach, i na pagórkach, i pod kaźdem drzewem gaźistem. **5** Przetoż dał go Pan, Bóg jego, w rękę króla Syryjskiego, którzy poraziwszy go, pojmaliby ludu jego więźniów wiele, a przywiedli ich do Damaszku. Nadto i w rękę króla Izraelskiego podany jest, który go poraził porażką wielką. **6** Albowiem Facejasz, syn Romeliaszowy, pobił w Judzie sto i dwadzieścia tysięcy dnia jednego, wszystko mężczyzn, przeto, iż opuścili Pana, Boga ojców swoich. **7** Zychry także, mocarz Efraimski, zabił Maasajasza, syna królewskiego, i Asrykama, przełożonego domu jego, i Elkana, wtórego po królu. **8** Nadto pojmaliby synowie Izraelscy z braci swych dwa kroć sto tysięcy niewiaſt, synów, i córek, i bardzo wiele łupów pobrali od nich, i

zaprowadzili korzyść do Samary. **9** I był tam prorok Pański, imieniem Obed, który zaszedłszy onemu wojsku idącemu do Samary, rzekł im: Oto, rozgniewawszy się Pan, Bóg ojców waszych, na Judę, podał ich w rękę waszę, a wyście ich pomordowali w popędlności, która aż do nieba przyszła. **10** A jeszcze lud z Judy i z Jeruzalemu chcecie sobie podbić za niewolników i za niewolnice; aazaż i przy was samych nie ma występu przeciw Panu, Bogu waszemu? **11** Przetoż teraz mi słuchajcie, a odwiedźcie więźniów, którzyście pojmaliby z braci waszych; bo pewnie gniew popędlności Pańskiej wiści nad wami. **12** Tedy powstali mężowie z książąt synów Efraimowych: Azaryjasz, syn Johananowy, Barachyjasz, syn Mesyllemotowy, i Ezechyjasz, syn Sallumowy, i Amasa, syn Hadlajowy przeciwko tym, którzy się wracali z wojny; **13** I rzekli do nich: Nie wodźcie tu tych więźniów; bo grzech przeciwko Panu na nas myślicie przywieść, przyczyniąc do grzechów naszych, i do występów naszych: bo wielki jest grzech nasz, i gniew popędlności nad Izraelem. **14** Przetoż ono wojsko zostało i więźniów i lupy swe przed książętami, i przed wszystkiem zgromadzeniem. **15** A powstawszy mężowie, którzy są z imienia mianowani, wzięli onych więźniów, a wszystkich obnażonych między nimi przyodzali z onych korzyści, a przyodziawszy ich i dawszy im obuwie, nakarmili ich, i napoili ich, i pomazali ich, i odprowadzili na osłach kaźdego słabego, a przyprowadzili ich do Jerycha, miasta palm, do braci ich: a potem się wrócili do Samary. **16** Naonczas послał król Achaz do królów Assyryjskich, aby mu pomoc dali: **17** Bo jeszcze byli przyciągnięci i Edomczycy, i porazili Judę, a nabrali więźniów. **18** Nadto i Filistynowie wtargnęli do miast w równinach, i na południe do Judy, a wzięli Betsemes, i Ajalon, i Gaderot, i Sokot i wsi jego, i Tamne i wsi jego, i Gimzo i wsi jego, a mieszkali w nich. **19** Pan bowiem poniżał Judę dla Achaza, króla Izraelskiego, przeto, iż odwrócił Judę, aby się przewrotnie obchodził z Panem. **20** I przyciągnął do niego Tyglat Filneser, król Assyryjski, który go bardziej ucisnął, aniżeli mu pomogł. **21** A chociaż pobrał Achaz skarby z domu Pańskiego, i z domu królewskiego, i od książąt, a dał królowi Assyryjskiemu, przecież go nie ratował. **22** A czasu największego swego ucisku przyczyniał grzechów przeciwko Panu. Także był król Achaz. **23** Albowiem ofiarował bogom z Damaszku, od których był porażony, i mówil: Ponieważ bogowie królów Syryjskich pomagają im, będę im ofiarował, aby mię ratowali; ale mu oni byli na upadek, i wszystkiemu Izraelowi. **24** Przetoż pobrał Achaz naczynia domu Bożego, i pokruszył one naczynia domu Bożego, i zamknął drzwi domu Pańskiego, i pobudował sobie ołtarze po wszystkich kątach w Jeruzalemie. **25** Także i w kaźdem mieście Judzkiem poczynił wyżyny, aby kadził bogom cudzym, i wzruszył ku gniewu Pana, Boga ojców swoich, **26** Ale inne sprawy jego, i wszystkie postępkie jego, pierwsze i poślednie, zapisane są w księgach o królach Judzkich i Izraelskich. **27** I zasnął Achaz z ojcamy swymi, i pochowali go w mieście w Jeruzalemie; bo go nie wprowadzili do grobów królów Izraelskich; a Ezechyjasz, syn jego, królował miasto niego.

29 A Ezechyjasz gdy począł królować, miał dwadzieścia i pięć lat; a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalemie.

Imię matki jego Abi, córka Zacharyjaszowa. 2 A czynił co było dobrego przed oczami Pańskimi, według wszystkiego, jako czynił Dawid ojciec jego. 3 Ten roku pierwszego królowania swego, miesiąca pierwszego, otworzył drzwi domu Pańskiego, i poprawił je. 4 I przywiódł kapłanów i Lewitów, a zgromadził ich na ulicę wschodnią. 5 I rzekł do nich: Słuchajcie mię Lewitowie: Teraz się poświęćcie: poświęćcie też i dom Pana, Boga ojców waszych, i wyrzućcie plugastwa z świątynicy: 6 Albowiem zgrzeszyli ojcowie nasi, i czynili złe przed oczyma Pana, Boga naszego, opuszczając go, i odwracając oblicza swoje od przybytku Pańskiego, a obracając się tyłem do niego. 7 Zamknęli też drzwi u przysionka, i pogasili lampy, a kadzidłem nie kadzili, ani całopalenia nie ofiarowali w świątynicy Bogu Izraelskiemu. 8 Przetoż był gniew Pański nad Judą, i nad Jeruzalem, a podał ich na rozproszenie, na spustoszenie, i na pośmiesze, jako sami widzicie oczyma waszemi. 9 Bo oto polegli ojcowie nasi od miecza, a synowie nasi, i córki nasze, i żony nasze zawiedzione są w niewoli dla tego. 10 Teraz tedy umyślimem uczynić przymierze z Panem, Bogiem Izraelskim, aby odwrócił od nas gniew popędliwości swojej. 11 Synowie moi! nie bądźcie już niedbałymi; bo was Pan obrał, abyście stojąc przed nim służyli mu, a byli slugami jego, i kadzili mu. 12 Tedy powstali Lewitowie: Machat, syn Amasajowy, i Joel, syn Azaryjaszowy, z synów Kaatowych, a z synów Merarego: Cys, syn Abdy, i Azaryjasz, syn Jehaleelowy; a z Giersończyków: Joach, syn Zamy, i Eden, syn Joachowy: 13 A z synów Elisafanowych: Symry i Jehijel: a z synów Asafowych: Zacharyjasz i Matanijasz; 14 A z synów Hemanowych: Jehijel i Symchy; a z synów Jedytunowych: Semejasz i Uzyjel. 15 I zgromadzili braci swych, którzy poświęciwszy się przyszli według rozkazania królewskiego, i rozkazania Pańskiego, aby wyczyściły dom Pański. 16 A wszedłszy kapłani do domu Pańskiego, aby go oczyśliły, wynieśli wszystkie plugastwa, które znaleźli w kościele Pańskim, do sieni domu Pańskiego; a Lewitowie zabrawszy to wynieśli precz do potoku Cedron. 17 I poczęli pierwszego dnia miesiąca pierwszego poświętać, a dnia ósmego tego miesiąca weszli do przysionku Pańskiego i poświęcali dom Pański przez ósmy dni, a dnia szesnastego, miesiąca pierwszego, dokończyli. 18 Potem weszli do króla Ezechyjasza, i rzekli: Oczyśliśmy wszystek dom Pański, i ołtarz całopalenia, i wszystkie naczynia jego, i stół pokładny i wszystkie naczynia jego; 19 Także wszystko naczynie, które był odrzucił król Achaz za królowania swego, gdy grzeszył, zgotowaliśmy i poświęcili; a oto są przed ołtarzem Pańskim. 20 A tak wstawszy rano król Ezechyjasz zgromadził przedniejszych miasta, i szedł do domu Pańskiego. 21 I przywiódziono mu cielców siedm, i baranów siedm, i baranków siedm, i kozłów siedm, na ofiarę za grzech, za królestwo, i za świątynię, i za Judę, a rozkazał synom Aaronowym, kapłanom, aby ofiarowali na ołtarzu Pańskim. 22 A tak pobili one woły, a kapłani wziawszy krew ich kropili po ołtarzu; pobili też i barany, a kropili krwią ich po ołtarzu; pobili też i baranki, a kropili krwią ich po ołtarzu. 23 Przywiedli kozły też na ofiarę za grzech przed króla i przed zgromadzenie, którzy włożyli ręce swoje na nie. 24 I pobili je kapłani, i oczyśliły krwią ich ołtarz na oczyszczenie wszystkiego

Izraela; albowiem za wszystkiego Izraela rozkazał król ofiarować całopalenie i ofiarę za grzech. 25 Postanowił też i Lewitów w domu Pańskim z cymbałami, i z cytrami, i z harfami, według rozkazania Dawidowego, i Gada, widzącego królewskiego, i Natana proroka; bo to było rozkazanie Pańskie przez proroków jego. 26 A tak stali Lewitowie z instrumentami Dawidowemi, i kapłani z trąbami. 27 I rozkazał Ezechyjasz, aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu; a gdy się zaczęło całopalenie, poczęło się śpiewanie Panu, i trąbienie, i granie na instrumentach Dawida, króla Izraelskiego. 28 Tedy wszystko zgromadzenie kłańalo się, a śpiewacy śpiewali, i trębaczce trąbili; co wszystko trwało, póki się nie dokończyło całopalenie. 29 A gdy się skończyło całopalenie, pokleknęli król i wszyscy, którzy z nim byli, i modlili się. 30 Tedy rozkazał król Ezechyjasz i książęta Lewitom, aby chwalili Pana słowy Dawidowemi, i Asafa, widzącego; chwalili z weselem wielkiem, a kłańając się modlili się. 31 Zatem rzekł Ezechyjasz, mówiąc: Terazeście poświęcili ręce wasze Panu; przystąpcie, a przywiędźcie ofiary spokojne, i ofiary chwały do domu Pańskiego. Przetoż przywiódło ono zgromadzenie ofiary spokojne i ofiary chwały, i każdy ochotnego serca przywiódł ofiary na całopalenie. 32 I była liczba ofiar na całopalenie, które przywiódło zgromadzenie, wołów siedmdziesiąt, baranów sto, baranków dwieście, wszystko to na całopalenie Panu. 33 Innych też rzeczy poświęconych było: wołów sześć set, i owiec trzy tysiące, 34 Lecz kapłanów mało było, tak, iż nie mogli nadażyć odzierać ze skóry wszystkich ofiar na całopalenie: przetoż im pomagali Lewitowie, bracia ich, póki nie dokończyli onej pracy, i póki się nie poświęcili drudzy kapłani; albowiem Lewitowie byli och otniejsi, aby się poświęcili, niż kapłani. 35 Nadto i całopalenia było bardzo wiele z tłustościami spokojnych ofiar, i z mokremi ofiarami na całopalenie. A tak wygotowana była służba domu Pańskiego. 36 I weselił się Ezechyjasz i wszystek lud z tego, co Bóg ludowi przygotował; bo się ta rzecz była z przedka stała.

30 Potem rozesłał Ezechyjasz do wszystkiego Izraela i do Judy; także też listy napisał do Efraima i do Manasesa, aby przyszli do domu Pańskiego do Jeruzalem i obchodzili święto przejścia Panu, Bogu Izraelskiemu. 2 Bo uradził król i książęta jego i wszystko zgromadzenie w Jeruzalemie, aby obchodzili święto przejścia miesiąca wtórego; 3 Gdyż nie mogli obchodzić czasu swego, przeto, iż kapłanów poświęconych nie było, ile ich było potrzeba, i lud nie był zgromadzony do Jeruzalemu. 4 A podobała się ta rzecz królowi i wszystkiemu zgromadzeniu. 5 I postanowili, aby obwołano po wszystkim Izraelu, od Beersaby aż do Dan, żeby się zeszl na obchód święta przejścia Panu, Bogu Izraelskiemu, do Jeruzalemu; albowiem już go dawno nie obchodzili, jako było napisane. 6 Przetoż posłowie szli z listami od króla i od książąt jego po wszystkim Izraelu i Judzie z rozkazem królewskiem, mówiąc: Synowie Izraelscy! nawróćcie się do Pana, Boga Abrahama, Izaakowego, i Izraelowego, a on się nawróci do ostańców, które z was uszły z rąk królów Assyryjskich. 7 I nie bądźcie jako ojcowie wasi, i jako bracia wasi, którzy wystąpili przeciwko Panu, Bogu ojców swoich; i podał ich w spustoszenie, jako sami widzicie. 8 Teraz tedy nie zatwardzajcie karku waszegó, jako ojcowie wasi: dajcie

rękę Panu, a pójście do świątynicy jego, która poświęcił na wieki, i służcie Panu, Bogu waszemu, a odwróci się od was gniew popędliwości jego. **9** Albowiem Jeżli się nawrócicie do Pana, bracia wasi, i synowie wasi miłosierdzie otrzymają u tych, którzy ich zawiedli w niewolię tak, iż się nawrócą do tej ziemi; miłosierny bowiem, i dobroliwy jest Pan, Bóg wasz, a nie odwróci od was oblicza swe go, jeżeli się nawrócicie do niego. **10** A gdy oni posłowie chodzili od miasta do miasta przez ziemię Efraimową o Manasesową aż do Zabulonu, naśmiewali się z nich, i szydzili z nich. **11** Wszakże niektórzy mężowie z Aser, i z Manase, i z Zabulon, ukorzywyszy się przyszli do Jeruzalemu. **12** W Judzie też już była ręka Boża, gdy im dał serce jedno, aby czynili rozkazanie królewskie i książąt, według słowa Pańskiego. **13** I zebrało się do Jeruzalemu wiele ludu, aby obchodzili święto uroczyste praśników miesiąca wtórego; a było zgromadzenie bardzo wielkie. **14** Tedy powstawszy znieśli ołtarze, które były w Jeruzalemie, wszystkie też ołtarze, na których kadzono, porozwałalni, a wrzucili do potoku Cedron. **15** Potem ofiarowali baranka wielkanocnego, dnia czternastego, miesiąca wtórego; a kapłani i Lewitowie zawstydziwszy się, poświęcali się, a przywodzili całopalenie do domu Pańskiego. **16** I stali w porządku swym według zwyczaju swego, i według zakonu Mojżesza, męża Bożego; a kapłani kropili krewią, wziąwszy ją z ręki Lewitów. **17** A iż takich było wiele w zgromadzeniu, którzy się byli nie poświęcili, przetoż Lewitowie ofiarowali ofiary Święta przejścia za każdego nieczystego, aby był poświęcony Panu. **18** Bo wielka liczba ludu tego, to jest, wiele ich z Efraima, i z Manasesa, i z Isaschara, i z Zabulonu nie byli oczyszczeni, a przecież jedli baranka wielkanocnego, inaczej niż napisano; ale się Ezechyjasz modlił za nich, mówiąc: Dobroliwy Pan niech oczyści każdego, **19** Którykolwiek zgotował wszystko serce swe, aby szukał Boga, Pana Boga ojców swoich, choćby oczyszczony nie był według oczyszczenia świątynicy. **20** I wysłuchał Pan Ezechyjasza, i zachował lud. **21** A tak obchodzili synowie Izraelscy, którzy byli w Jeruzalemie, uroczyste święto praśników przez siedem dni z weselem wielkiem: i chwalli Pana. Lewitowie na każdy dzień, a kapłani na instrumentach sławił moc Pańską. **22** I mówił Ezechyjasz łaskawie do wszystkich Lewitów, którzy mieli dobre rozumienie o Panu. I jedli przez siedem dni onego święta, sprawując ofiary spokojne, a wysławiając Pana, Boga ojców swoich. **23** Tedy uradziło wszystko zgromadzenie, aby to jeszcze czynili przez drugie siedem dni; a tak obchodzili znowu siedm dni z weselem. **24** Albowiem Ezechyjasz, król Judzki, dał był zgromadzeniu tysiąc cielców, i siedm tysięcy owiec: książęta też dali zgromadzeniu tysiąc cielców, i owiec dziesięć tysięcy. I poświęciło się kapłanów bardzo wiele. **25** A tak weseliło się wszystko zgromadzenie Judzkie, i kapłani, i Lewitowie, i wszystko zgromadzenie, które było przyszło z Izraelem, i przychodniowie, którzy przyszli z ziemi Izraelskiej, i mieszkający w Judzie. **26** I było wielkie wesele w Jeruzalemie; bo ode dni Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego, nic takiego nie było w Jeruzalemie. **27** Potem powstały kapłani i Lewitowie, i błogosławili ludowi; a wysłuchany jest głos ich, i przyszła modlitwa ich do mieszkania świętobliwości Pańskiej, do nieba.

31 A gdy się to wszystko odprawiło, wyszedł wszystek lud Izraelski, który się znajdował w miastach Judzkich, i połamały słupy, a wyraźali gaje, i poburzyły wyżyny i ołtarze po wszystkim Judzie i Benjaminie, i w Efraimie, i w Manasesie, aż do szczytu; a potem się wrócili wszyscy synowie Izraelscy, każdy do osiadłości swojej, i do miasta swego. **2** I postanowił Ezechyjasz porządkę kapłanów i Lewitów według rozdziałów ich, każdego według powinności urzędu jego, kapłanów i Lewitów do całopalenia i ofiar spokojnych, aby służyli i wysławiali i chwalili Pana w bramach obozu jego. **3** Także działał z królewskiej majętności ku sprawowaniu całopalenia rano i w wieczór, także całopalenia w sabaty, i na nowiu miesiąca, i w uroczyste święta, jako napisane w zakonie Pańskim. **4** Rozkazał też ludowi mieszkającemu w Jeruzalemie, aby oddawali dział kapłanom i Lewitom, aby byli tem pilniejszymi w zakonie Pańskim. **5** A gdy się ta rzecz rozglosiła, znieśli synowie Izraelscy wiele pierwocin zboża, moszczu i oliwy, i owocu palmowego, i wszystkich urodzajów polnych, i dziesięciny ze wszystkiego bardzo wiele przynosili. **6** Nadto synowie Izraelscy i Judzcy, którzy mieszkali w miastach Judzkich, i oni dziesięcinę z wołów i z owiec, i dziesięcinę z rzeczy świętych, poświęconych Panu, Bogu ich, zniósłszy składli na gromady. **7** Trzeciego miesiąca poczęli zakładać te gromady, a miesiąca siódmego dokonali. **8** Tedy przyszedłszy Ezechyjasz z książetami, obaczył one gromady, i błogosławili Panu i ludowi jego Izraelskiemu. **9** Zatem wywiadał się Ezechyjasz od kapłanów i Lewitów o onych gromadach. **10** Któremu odpowiedział Azaryjasz kapłan najwyższy z domu Sadokowego, mówiąc: Jako poczęto te ofiary znaśać do domu Pańskiego, jedliśmy, i byliśmy nasyceni, a jeszcze zostało bardzo wiele: bo Pan błogosławił ludowi swemu, i tej wielkości, która jeszcze została. **11** I rozkazał Ezechyjasz, aby sprawiono szpiczlerze przy domu Pańskim. I sprawiono je. **12** A zniesiono tam wiernie ofiary podnoszenia, i dziesięciny, i rzeczy poświęcone; a nad nimi był przełożonym Kienanijasz Lewita, i Symchy, brat jego wtóry. **13** Jehiel także, i Azaryjasz, i Nahat, i Asael, i Jerymot, i Josabad, i Elijel, i Izmachyjasz, i Machat, i Benajasz, byli szafarzami przy ręce Kienanijasz, i Symchy, brata jego, z rozkazania Ezechyjasza króla, i Azaryjasza, przedniejszego w domu Bożym. **14** Kore też, syn Jemny, Lewita, odźwierny bramy na wschód słońca, był nad rzeczą dobrowolnie ofiarowanem Bogu, aby rozdzielał ofiary Panu i rzeczy najświętsze. **15** A byli mu na pomoc Eden, i Minjamin, i Jesua, i Semejasz, Amaryjasz, i Sechanijasz po miastach kapłańskich, mężowie wierni, aby rozdawali braciom swym działa, tak wielkiemu jako i małemu: **16** Tak z narodu ich mężczyźnie we trzech latach i wyżej, jako każdemu wchodzącemu do domu Pańskiego, do powinności każdodziennnej, według urzędów ich, i według usług ich, i według podziałów ich; **17** I tym, którzy byli policzeni w narodzie kapłańskim według domów ojców ich, i Lewitom od tego, który miał dwadzieścia lat i wyżej, według posług i podziałów ich; **18** I narodowi ich, wszystkim działkom ich, i żonom ich, i synom ich, i córkom ich, owa wszystkiemu zgromadzeniu; bo się oni wiernie poświęcili na urząd świętobliwością. **19** Synom także Aaronowym, kapłanom, na polach przedmiejskich miast ich, po wszystkich miastach,

ci mężowie, którzy z imienia mianowani są, oddawali działa, każdemu mężczyźnie z kapłanów, i każdemu urodzonemu z Lewitów. **20** I uczynił tak Ezechyjasz po wszystkiem Judztwie; i czynił, co było dobrego i prawego i prawdziwego przed obliczem Pana Boga swego. **21** I w każdej sprawie, którą zaczął około usługi domu Bożego, i w zakonie i w przykazaniu, szukając Boga swego, wszystko czynił z całego serca swego, i szczęściło mu się.

32 Po tych sprawach i pewnym ich postanowieniu przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, a wtargnawszy do Judzkiej ziemi, położył się obozem przeciw miastom obronnym, a umyślisz je sobie dobyć. **2** A widząc Ezechyjasza, że przyciągnął Sennacheryb, a iż twarz swoje obrócił, aby walczył przeciw Jeruzalemowi: **3** Tedy wszedł w radę z książętami swymi i z rycerstwem swem, aby zatkali źródła wód, które były za miastem; i pomogli mu. **4** Bo zebrawszy się lud wielki zatkali wszystkie źródła, i potok, który płynął przez pośrodek ziemi, mówiąc: Czemużby przyszedzły królowie Assyryjscy mieli znaleźć tak wiele wód? **5** A pokrzepiwszy się, pobudował wszystkie mury obalone, i nabudował wież, przytem zewnątrz drugi mur, i zmocnił Mello w mieście Dawidowiem, i poczynił broni bardzo wiele, i tarczy. **6** Postanowił też hetmanów wojennych nad ludem, których zgromadził do siebie na ulicę bramy miejskiej, i mówił łaskawie do nich, a rzekł: **7** Zmacniajcie się, i mążnie sobie poczynajcie; nie bójcie się, ani się lękajcie twarzy króla Assyryjskiego, ani twarzy wszystkiego mnóstwa, które jest z nim; bo większy jest z nami niżeli z nim. **8** Z nimi jest ramię cielesne; ale z nami jest Pan, Bóg nasz, aby nas ratował i odprawiał wojny nasze. Tedy spolegli lud na słowach Ezechyjasza, króla Judzkiego. **9** Potem posłał Sennacheryb, król Assyryjski, sługi swe do Jeruzalemu, (a sam dobywał Lachis, a wszystka moc jego była z nim,) do Ezechyjasza, króla Judzkiego, i do wszystkich z Judy, którzy byli w Jeruzalemie, mówiąc: **10** Tak mówi Sennacheryb, król Assyryjski: W czemże wzdy ufacie, że siedzicie w murach Jeruzalemskich? **11** Izali Ezechyjasz nie zwodzi was, aby was pomorzył głodem i pragnieniem, mówiąc: Pan, Bóg nasz, wyrwie nas z ręki króla Assyryjskiego? **12** Izali nie ten Ezechyjasz zniósł wyżyny jego, i ołtarze jego, i rozkazał Judzie i Jeruzalemczykom, mówiąc: Przy jednym tylko ołtarzu kłaniać się będziecie, i na nim kadzicie? **13** Izali nie wiecie, com uczynił ja i ojcowie moi wszystkim narodom ziemskim? Azaż jakim sposobem mogli bogowie narodów ziemskich wyrwać ziemię swoją z ręki mojej? **14** Któż był ze wszystkich bogów onych narodów, które wytracili ojcowie moi, aby móc wybawić lud swój z ręki mojej, aby też mógł Bóg wasz wyrwać was z ręki mojej? **15** Przetoż teraz niech was nie zwodzi Ezechyjasz, a niech was na to nie namawia, ani mu wierzcie. Jeżeli nie mógł żaden bóg wszystkich narodów i królestw wyrwać ludu swego z ręki mojej, i z ręki ojców moich, pogotowiu Bóg wasz nie wyrwie was z ręki mojej. **16** Nadto jeszcze mówili śludzy jego przeciw Panu Bogu, i przeciwko Ezechyjaszowi śludze jego. **17** Listy też pisał, uragając Panu, Bogu Izraelskiemu, a mówiąc przeciwko niemu temi słowy: Jako bogowie narodów ziemskich nie wyrwali ludu swego z ręki mojej, tak nie wyrwie Bóg Ezechyjaszowy ludu swego z ręki mojej. **18** I wołali głosem

wielkim po żydowsku przeciwko ludowi Jeruzalemskiemu, który był na murach, strasząc go i tworząc go, aby tak miasto wzięli. **19** A mówili przeciw Bogu Jeruzalemskiemu, jako przeciw bogom narodów ziemskich, którzy są robotą rąk ludzkich. **20** Tedy się modlił Ezechyjasz król, i Izajasz prorok, syn Amosa, dla tego, i krzyczeli ku niebu. **21** I posłał Pan Anioła, który wytracił każdego mocarza w wojsku, i wodza, i hetmana w obozie króla Assyryjskiego. I wrócił się z poharaniem twarzy do ziemi swojej. A gdy wszedł do domu boga swego, ci, którzy wyszli z żywota jego, tam go zabili mieczem. **22** A tak wybawił Pan Ezechyjasza i obywatele Jeruzalemskich z rąk Sennacheryba, króla Assyryjskiego, i z rąk wszystkich, a sprawił im pokój zewsząd. **23** Tedy wiele ich przyniosło Panu dary do Jeruzalemu i upominki kosztowne Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu; i wywyższony jest w oczach wszystkich narodów potem. **24** W one dni zachorował Ezechyjasz aż na śmierć, i modlił się Panu; który mówił do niego, a dał mu znak. **25** Ale nie według dobrzejstw sobie uczynionych sprawował się Ezechyjasz, bo się wyniosło serce jego; przetoż powstał przeciw niemu gniew, i przeciw Judzie, i przeciw Jeruzalemowi. **26** Ale gdy się upokorzył Ezechyjasz (bo się było wyniosło serce jego) on i obywatele Jeruzalemscy, nie przyszedł na nich gniew Pański za dni Ezechyjaszowych. **27** A miał Ezechyjasz bogactwa i sławę bardzo wielką; bo sobie zebrał skarby srebra i złota, i kamieni drogich, i rzeczy wonnych, i rynsztunku, i wszelakiego naczynia kosztownego. **28** Miał też szpiczlerze dla urodzajów zboża i wina, i oliwy, i obory dla bydet, i zwierzyniec dla rozmaitych zwierząt. **29** Miasta też sobie pobudował, i miał stada owiec, i wołów mnóstwo; albowiem mu dał Bóg majętność bardzo wielką. **30** Ten też Ezechyjasz zatkął źródło wód w Gichonie wyższe, a przywiódł je dołem na zachód słońca ku miastu Dawidowemu; i szczęściło się Ezechyjaszowi we wszystkich sprawach jego. **31** A wszakże dla posłów książąt Babilońskich, którzy byli posłani do niego, aby go pytali o znak, który się był stał w ziemi, opuścił go Bóg, aby go kusił, a izby wiedziano wszystko, co było w sercu jego. **32** Ale inne sprawy Ezechyjaszowe, i dobrotynności jego, napisane są w widzeniu Izajasza proroka, syna Amosowego, i w księgach królów Judzkich i Izraelskich. **33** I zasnął Ezechyjasz z ojczami swymi, i pogrzebiony jest nad grobami synów Dawidowych. I wyrządzili mu wszystek Juda i obywatele Jeruzalemscy uczciwość przy śmierci jego. A królował Manases, syn jego, miasto niego.

33 We dwunastym roku był Manases, gdy królować począł; a piećdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalemie. **2** Ten czynił zle przed oczyma Pańskimi według obrzydłości onych narodów, które wygnal Pan przed obliczem synów Izraelskich. **3** Albowiem znowu побudował wyżyny, które był poburzył Ezechyjasz, ojciec jego; wystawił też i ołtarze Baalom, a nasadził gajów, i kłaniał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, a służył mu, **4** Pobudował też ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedział był Pan: W Jeruzalemie będzie imię moje na wieki. **5** Nadto nabudował ołtarze wszystkiemu wojsku niebieskiemu we dwóch sieniach domu Pańskiego. **6** I przewodził synów swych przez ogień w dolinie synów Hennomowych; nadto czasów przestrzegał, i bawił się wieszczbą i czarnoksięstwem, a ustawił czarnoksiężników i

guślarzy, i bardzo wiele złego czynił przed oczyma Pańskimi, drażniąc go. 7 Postawił także bałwaną rytego, którego był uczynił w domu Bożym, o którym był rzekł Bóg do Dawida i do Salomona, syna jego: W domu tym i w Jeruzalemie, którym obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich, polożę imię moje na wieki; 8 A nie dopuszczę się więcej ruszyć nodze Izraela z ziemi, którą naznałeś ojcom waszym, by jedno strzegli i sprawowali się według wszystkiego, com i rozkazały, według wszystkiego zakonu, i ustaw, i sądów wydanych przez Mojżesza. 9 Ale Manases zwrócił Judę i obywateli Jeruzalemskich, tak iż się gorzej sprawowali niż narody, które Pan wygładził przed obliczem synów Izraelskich. 10 Bo choć mówił Pan do Manasesa, i do ludu jego, przecież oni nie słuchali. 11 Przetoż Pan nawiódł na nich hetmanów wojska króla Assyryjskiego, którzy pojmaли Manasesa w cierniu, i związał go dwoma łańcuchami, zawiódli go do Babilonu. 12 Który będąc ucisniony, modlił się Panu, Bogu swemu, i upokorzył się bardzo przed obliczem Boga ojców swoich, 13 I prosił go; a dał mu się uprosić, i wysłuchał modlitwę jego, a przywrócił go do Jeruzalemu na królestwo jego. Tedy poznali Manases, iż sam Pan jest Bogiem. 14 Potem budował muroko miasta Dawidowego ku zachodniej stronie Gichonu potoku aż do wejścia do bramy rybnej, i otoczył murem Ofel, i wywiódł go bardzo wysoko; postanowił też hetmanów po wszystkich miastach obronnych w Judzie. 15 Zniósł też bogów cudzych, i bałwana z domu Pańskiego, i wszystkie ołtarze, które był pobudował na górze domu Pańskiego, i w Jeruzalemie, i wyrzucił za miasto. 16 Zatem naprawił ołtarz Pański, i sprawował na nim ofiary spokojne, i dziękczynienia, a przykazał Judzie, aby służyły Panu, Bogu Izraelskiemu. 17 Wszakże jeszcze lud ofiarował na wyżynach, lecz tylko Panu, Bogu swemu. 18 Ale inne sprawy Manasesowe, i modlitwa jego do Boga jego, i słowa widzących, którzy mawiali do niego w imię Pana, Boga Izraelskiego, są w księgach spraw królów Izraelskich. 19 Modlitwa zaś jego, i jako jest wysłuchany, i każdy grzech jego, i przestępstwo jego, i miejsca, na których był pobudowany wyżyny, i wystawił gaje święcone, i bałwany, przedtem niż się był upokorzył, zapisane w księgach Chozaja. 20 Potem zasnął Manases z ojcamiswymi, i pochowali go w domu jego; a Amon, syn jego, królował miasto niego. 21 We dwudziestu i dwóch latach był Amon, gdy królować począł, a dwa lata królował w Jeruzalemie. 22 I czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako czynił Manases, ojciec jego; albowiem wszystkim bałwanom, których był naczynił Manases, ojciec jego, ofiarował Amon, i służył im. 23 A nie upokorzył się przed obliczem Pańskim, jako się upokorzył Manases, ojciec jego; owszem ten Amon daleko więcej grzeszył. 24 I sprzygłiły się przeciw niemu śladzy jego, i zabili go w domu jego. 25 Ale lud onej ziemi pobił wszystkich, co się byli sprzygęli przeciw królowi Amonowi; a postanowił lud ziemi królem Jozjasza, syna jego, miasto niego.

34 Ośm lat było Jozjaszowi, gdy królować począł, a trzydzieści i jeden lat królował w Jeruzalemie. 2 Ten czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, chodząc drogami Dawida, ojca swego, i nie uchylił się ani na prawo ani na lewo. 3 Bo ósmego roku królowania swego, będąc

jeszcze dziecięciem, począł szukać Boga Dawida, ojca swego, a dwunastego roku począł oczyszczać Judę i Jeruzalem od wyzyn i od gajów święconych, i od bałwanów, i od rytych obrazów. 4 Albowiem przed oczyma jego pokażono ołtarze Baalów, i bałwany słoneczne, które były w górze na nich, podciągnęły: także i gaje święcone, i obrazy rytne, i obrazy odlane pokruszyły i potarły, a rozmotała je po grobach tych, którzy im ofiarowali. 5 Kości też kapelanów popaliły na ołtarzach ich, i oczyściły Judę i Jeruzalem; 6 Także i miasta Manasesowe i Efraimowe, i Symeonowe, aż do Neftalima, i pustynie ich okoliczne. 7 A tak poburzyły ołtarze, i gaje święcone, i bałwany pokruszyły w sztuki, i wszystkie obrazy powycinały we wszystkiej ziemi Izraelskiej; potem się wróciły do Jeruzalemu. 8 A roku ośmnastego królowania swego, gdy oczyścił ziemię i dom Pański, posłał Safana, syna Azalijszowego, i Maasajasza, przełożonego miasta, i Joacha, syna Joachazowego, kanclerza, aby naprawiono dom Pana, Boga jego. 9 Którzy przeszedłszy do Helkijasz, kapłana najwyższego, oddali pieniądze zniesione do domu Bożego, które byli zebrał Lewitowie, stróżowie progu, od synów Manasesowych i Efraimowych, i od wszystkich ostańców Izraelskich, i od wszystkiego Judy i Benjamina, a wrócili się do Jeruzalemu. 10 I oddali je w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego, a oni je wydawali na robotników, którzy robili w domu Pańskim, naprawiając i utwierdzając dom. 11 A dawali je cieślom i murarzom za skupowanie kamienia ciosanego, i drzewa na spajanie i na piętra domów, które byli popsuli królów Judzcy. 12 A mężowię oni byli wiernymi w tej pracy: a nad nimi byli przełożonymi Jachat, i Abdyjasz, Lewitowie, z synów Merarego, i Zacharyjasz i Mesullam z synów Kaatowych, którzy przynaglali robocie; a każdy z Lewitów umiał grać na instrumentach muzycznych. 13 Nad tymi też, którzy nosili brzemiiona, i przynaglali robotnikom przy każdej robocie, byli z Lewitów pisarze, i przystawowie, i odźwierni. 14 A gdy wynaszał pieniądze zniesione do domu Pańskiego, znalazł Helkijasz kapłan księgi zakonu Pańskiego, podanego przez Mojżesza. 15 Tedy odpowiedział Helkijasz i rzekł do Safana pisarza: Znalazłem księgi zakonu w domu Pańskim. I oddał Helkijasz księgi Safanowi. 16 A Safan przyniósł onę księgę do króla; a przytem oznajmił to królowi, mówiąc: Wszystko, coś poruczył w rękę slug twoich, wykonywają: 17 Bo zebrałszy pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, oddali je w ręce przystawów i w ręce robotników. 18 Nadtóżnajmil Safan, pisarz, królowi mówiąc: Księgę mi też dał Helkijasz kapłan; i czytał ją Safan przed królem. 19 A gdy słyszał król słowa zakonu, rozdał szaty swoje. 20 I rozkazał król Helkijaszowi i Achyksamowi, synowi Safanowemu, i Abdonowi, synowi Michasowemu, i Safanowi, pisarzowi, i Asajaszowi, służde królewskiemu, mówiąc: 21 Idźcie, radźcie się Pana o mię, i o ostatek ludu w Izraelu i w Judzie około słów tych ksiąg, które są znalezione; bo wielka jest popędliwość Pańska, która jest wylana na nas, przeto, że nie strzegli ojcowie nasi słowa Pańskiego, aby czynili według wszystkiego, co jest napisane w tych księgach. 22 A tak poszedł Helkijasz, i którzy byli przy królu, do Huldy prorokini, żony Selluma, syna Tekui, syna Hasrowego, stróża szat; a ona mieszkała w Jeruzalemie na drugiej stronie miasta; i mówili z

nią o tem. **23** Któża rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie: **24** Tak mówi Pan: Otto, Ja przywiodę zle na to miejsce, i na obywateli jego, wszystkie przekleństwa napisane w tych księgach, które czytano przed królem Judzkim. **25** Przetoż, że mię opuścili, i kaczili bogom cudzym, aby mię draźnili wszystkimi sprawami rąk swoich; dlaczego wyleje się popędliwość moja na to miejsce, i nie będzie ugaszona. **26** A król Judzkiemu, który was posłał o radę do Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o słowach, które słyszał: **27** Gdyż serce twoje zmiękczone jest, i upokorzyłeś się przed obliczem Bożem, słysząc słowa jego przeciwko temu miejscu, i przeciwko obywatom jego, a upokorzywszy się przedemną rozdarłeś szaty swe, i płakaleś przedemną, przetożem cię wysłuchał, mówi Pan; **28** Oto ja cię zbiorę do ojców twoich, a będziesz włożony do grobu twego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiodę na to miejsce, i na obywateli jego. I odnieśli tę rzeczkę królowi. **29** Tedy poslawyszy król zgromadził wszystkich starszych z Judy i z Jeruzalem. **30** I wstąpił król do domu Pańskiego, i wszyscy mężczyźni Judzcy, i obywatele Jeruzalemscy, i kapłani i Lewitowie, i wszyscy lud, od wielkiego aż do małego, i czytał gdy wszyscy słyszeli, wszystkie słowa ksiąg przymierza, które było znalezione w domu Pańskim. **31** Potem stojąc król na miejscu swem, uczynił przymierze przed Panem, że chce chodzić za Panem, i strzedz przykazań jego, i świadectw jego, i ustawa jego, ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej duszy swojej, i pełnić słowa przymierza tego, które było w onych księgach napisane. **32** I rozkazał stać w tem przymierzu wszystkim, którzy znalezieni byli w Jeruzalemie i w Benjaminie; i czynili obywatele Jeruzalemscy według przymierza Boga, Boga ojców swoich. **33** Tedy uprzątnał Jozyjasz wszystkie obrzydłości ze wszystkich krain synów Izraelskich, a przywiódł do tego wszystkich, którzy się znajdowali w Izraelu, aby służyli Panu, Bogu swemu. Po wszystkie dni jego nie odstąpili od naśladowania Pana, Boga ojców swoich.

35 Potem obchodził Jozyjasz w Jeruzalemie świętą przejścia Panu; i zabił baranka wielkanocnego czternastego dnia, miesiąca pierwszego. **2** I postanowił kapłanów na urządach ich, a potwierdził ich ku posługiwaniu w domu Pańskim. **3** I rzekł Lewitom, którzy uczyli wszystkiego Izraela, i byli poświęcieni Panu: Postawcie skrzynię świętą, w domu, który zbudował Salomon, syn Dawidowy, król Izraelski; nie będzie więcej brzemieniem na ramionach waszych. Terazże służcie Panu, Bogu waszemu, i ludowi jego Izraelskiemu. **4** A nagotujcie się według domów ojców waszych, i według podziałów waszych, jako je opisał Dawid, król Izraelski, i jako je opisał Salomon, syn jego; **5** A stójcie w świątynicy według podziałów domów ojcowskich, braci waszych, którzy są z ludu, i według podziału domu ojcowskiego Lewitów. **6** A tak zabijcie baranka wielkanocnego, a poświęćcie się, i przygotujcie braci waszych, sprawując się według słowa Pańskiego, podanego przez Mojżesza. **7** Tedy dał Jozyjasz pospółstwu baranków z trzód, i kozielków, to wszystko na ofiary świętą przejścia według tego, ile się znalazło w liczbie, trzydzieści tysiący, a wołów trzy tysiące;

to wszystko z majątkości królewskiej. **8** Księżyca też jego dobrowolnie ludowi, kapłanom, i Lewitom dawali na ofiarę; Helkijasz, i Zacharyjasz, i Jehijel, księżyca domu Bożego, oddali kapłanom na ofiary świętą przejścia dwa tysiące i sześćset drobnego bydła, i wołów trzysta. **9** Nadto Kienanijasz, i Semejasz, i Natanael, bracia jego, i Chasabijasz, i Jehijel, i Josabad, przedniejsi z Lewitów, oddali innym Lewitom na ofiary świętą przejścia pięć tysięcy drobnego bydła, i wołów pięć set. **10** A tak wszystko zgromadzyli ku służbie, stanęli kapłani na miejscach swych, i Lewitowie w porządkach swych według rozkazania królewskiego. **11** I bili baranki wielkanocne, a kapłani kropili krewią ich, a Lewitowie odzierali ze skóry. **12** I podzielili z nich na całopalenie, aby to dali pospółstwu według podziałów domów ojcowskich na ofiarę Panu, jako napisane w księgach Mojżeszowych; także też uczynili z strony wołów. **13** I piekli baranki wielkanocne ogniem według zwyczaju; a inne rzeczy poświęcone warzyły w garnçach, i w kotłach, i w panwiach, i rozdawali spieszno wszystkiemu pospółstwu. **14** Potem też nagotowali sobie i kapłanom. Bo kapłani, synowie Aaronowi, okolo całopalenia i tłustości zabawieni byli aż do nocy; przetoż Lewitowie gotowali sobie i kapłanom, synom Aaronowym. **15** Także i śpiewacy, synowie Asafowi, stali w porządku swym według rozkazania Dawida i Asafa, i Hemmana, i Jedytuna, widzącego królewskiego; odźwierni też stali u każdej bramy, bo się im nie godziło odchodzić od posług ich; przetoż bracia ich Lewito wie gotowali dla nich. **16** A tak zgromadzona jest wszystka służba Pańska dnia onego dla obchodzenia świętą przejścia, i dla ofiarowania całopalenia na ołtarzu Pańskim według rozkazania króla Jozyjasza. **17** I obchodziły synowie Izraelscy, ile się ich znalazło, świętą przejścia onegoż czasu, i świętą uroczyste prańskiów przez siedm dni. **18** A nie było obchodzone świętą przejścia temu podobne w Izraelu ode dni Samuela proroka; ani żaden z królów Izraelskich obchodził takiego świętą przejścia, jakie obchodził Jozyjasz i kapłani, i Lewitowie, i wszyscy lud Judzki, i Izraelski, ile się go znalazło, i obywatele Jeruzalemscy. **19** Ośm nastego roku królowania Jozyjaszowego do świętą przejścia obchodzono. **20** Po tem wszystkim, gdy naprawił Jozyjasz dom Boży, wyciągnął Necho, król Egipski, aby walczył przeciw Karchemis nad rzeką Efrates; a Jozyjasz też wyjechał przeciwko niemu. **21** Ale on posłał do niego posłów swych, mówiąc: Cóż ja mam z tobą, królu Judzki? Nie przeciwko tobie dzisiaj ciągnę, ale przeciwko domowi, który ze mną walczy; i rozkazał mi Bóg, abym się pospieszył. Przestań walczyć z Bogiem, który jest ze mną, aby cię nie zabił. **22** Ale nie odwrócił Jozyjasz twarzy swej od niego; owszem odmienił szaty swe, aby z nim walczył; a nie przestał na słowach Necha, które wyszły z ust Bożych. A tak przyciągnął, aby się z nim potykał na polu Magieddo. **23** I postrzelili strzelcy króla Jozyjasza. Tedy rzekł król do sług swoich: Wyprowadźcie mię z bitwy, bom jest bardzo ranny. **24** I przenieśli go ludzie jego z onego wozu, a włożyli go na drugi wóz, który miał, i odwieźli go do Jeruzalemu. Tamże umarł, i pochowano go w grobach ojców jego; a wszystek lud Judzki i Jeruzalemski plakał nad Jozyjaszem. **25** Uczynił też i Jeremiasz narzekanie nad Jozyjaszem, które przypominają wszyscy śpiewacy, i śpiewaczki w lamentach swych o Jozyjaszu

aż po dziś dzień, i wprowadzili to w zwyczaj w Izraelu; a zapisano te rzeczy w lamentach Jeremiaszowych. **26** A inne sprawy Jozyjaszowe i dobroczynności jego według tego, jako napisane w zakonie Pańskim, **27** I uczyzki jego pierwsze i poślednie zapisane są w księgach królów Izraelskich i Judzkich.

36 Tedy wziął lud ziemi Joachaza, syna Jozyjaszowego, a postanowił go za króla na miejscu ojca jego w Jeruzalemie. **2** Dwadzieścia i trzy lata było Joachazowi, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie. **3** Bo go złożył król Egipski w Jeruzalemie, i nałożył winę na onę ziemię sto talentów srebra, i talent złota. **4** I postanowił królem król Egipski Elijakima, brata jego, nad Judą i nad Jeruzalemem, i odmienił imię jego, a nazwał go Joakim; a Joachaza, brata jego, wziąwszy Necho, zawiódł go do Egiptu. **5** Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie; i czynił złe przed oczyma Pana Boga swego. **6** Przeciwki któremu wyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i związał go dwoma lańcuchami miedzianymi, aby go zawiódł do Babilonu. **7** Naczynia też domu Pańskiego zniósł Nabuchodonozor do Babilonu, i oddał je do kościoła swego w Babilonie. **8** A ostatek spraw Joakimowych, i obrzydłości jego, które czynił, i cokolwiek się znajdowało przy nim, to zapisane w księgach królów Izraelskich i Judzkich. A królował Joachyn, syn jego, miasto niego. **9** Ośm lat miał Joachyn, gdy królować począł, a trzy miesiące i dziesięć dni królował w Jeruzalemie; i czynił złe przed oczyma Pańskimi; **10** Potem po roku posłał król Nabuchodonozor, i kazał go przywieść do Babilonu, i z naczyniem kosztownym domu Pańskiego, a postanowił królem Sedekijaszem, brata jego, nad Judą i nad Jeruzalemem. **11** Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie. **12** I czynił złe przed oczyma Pana, Boga swego, a nie upokorzył się przed Jeremiaszem prorokiem, który mówił z ust Pańskich. **13** Owszem i przeciwko królowi Nabuchodonozorowi powstał, który go był przysięgą, związał przez Boga; a zatwardziwszy kark swój uparł się w sercu swojem, aby się nie nawrócił do Pana, Boga Izraelskiego. **14** Wszyscy też przedniejsi kapłani, i lud, wielce rozmnożyli nieprawości według wszystkich obrzydliwości pogańskich; i splugawili dom Pański, który był poświęcony w Jeruzalemie. **15** A Pan, Bóg ojców ich, posyłał do nich posłów swoich, a posyłał rano wstawając; bo folgował ludowi swemu, i mieszkaniu swemu. **16** Ale oni szydzili z posłów Bożych, i lekce sobie poważyli słów jego, a naśmiewali się z proroków jego, aż przyszła popędliwość Pańska na lud jego, tak, iż żadnego uleczenia nie było. **17** Bo przywiódł na nich króla Chaldejskiego, który pomordował młodzieńców ich mieczem w domu świątynicy ich, a nie przepuścił ani młodzieńcowi ani panannie, starcowi i zgrybiałemu; wszystkich podał w ręce jego. **18** Nadto wszystkie naczynia domu Bożego, wielkie i małe, i skarby domu Pańskiego, i skarby królewskie i książąt jego, wszystko przeniósł do Babilonu. **19** I spalili dom Boży, a zburzyli mury Jeruzalemskie, i wszystkie palace jego popalili ogniem, i wszystkie jego naczynia kosztowne popsuły. **20** A tych, którzy uszli mieczem, przeniósł do Babilonu; i byli niewolnikami jego i synów jego aż do królowania króla Perskiego; **21** Aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane

przez usta Jeremiaszowe, ażby odprawiła ziemia sabaty swoje; bo po wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywała, aż się wypełniło siedemdziesiąt lat. **22** Potem roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiaszowe, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, że kazał obwołać i rozpisać po wszystkiem królestwie swojem, mówiąc: **23** Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski; i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalemie, które jest w Judztwie. Kto tedy jest między wami ze wszystkiego ludu jego, który budować chce, z tym niech będzie Pan, Bóg jego, a ten niechaj idzie.

Ezdrasza

1 Roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiaszowe, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, że kazał obwoać i rozpisać po wszystkim królestwie swojemu, mówiąc: **2** Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski; i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalemie, które jest w Judzcie. **3** Kto tedy jest między nimi ze wszystkiego ludu jego, z tym niech będzie Bóg jego, a ten niech idzie do Jeruzalemie, które jest w Judzcie, a niech buduje dom Pana, Boga Izraelskiego; onci jest Bóg, który jest w Jeruzalemie. **4** A ktoby został w którymkolwiek miejscu, gdzie jest przychodziem, niech go podpowią mążowie miejsca onego srebrem i złotem, i majątkością, i bydlem, oprócz dobrowolnej ofiary na dom Boży, który jest w Jeruzalemie. **5** Tedy powstały przedniejsi z domów ojcowskich, z Judy i z Benjamina, i kapłani, i Lewitowie; wszelki, którego ducha pobudził Bóg, aby szli, a budowali dom Pański, który jest w Jeruzalemie; **6** Których wszyscy mieszkającyoko nich wspomagali naczyniem srebrnym i złotem, majątkością, i bydlem, i rzecznymi kosztownemi, oprócz wszystkiego, co dobrowolnie ofiarowano. **7** Król też Cyrus wyniósł naczynia domu Pańskiego (które był zabrał Nabuchodonozor z Jeruzalemu, a oddał je był do domu Boga swego). **8** A wyniósł je Cyrus, król Perski, przez ręce Mityratesa podskarbiego, który je pod liczbą oddał Sesbasarowi, książęciu Judzkiemu. **9** A tak jest liczba ich: Miednic złotych trzydzięci, miednic srebrnych tysiąc, nożów dwadzieścia i dwiędziesiąt. **10** Kubków złotych trzydzięci, kubków srebrnych podlejszych cztery sta i dziesięć, a naczynia innego tysiącami. **11** Wszystkiego naczynia złotego i srebrnego pięć tysięcy i cztery sta; wszystko to wyniósł Sesbasar, gdy się prowadził lud z niewoli, z Babilonu do Jeruzalemu.

2 A cić są ludzie onej krainy, którzy wyszli z pojmania i z niewoli, w którą ich był zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński, do Babilonu, a wrócili się do Jeruzalemu i do Judy, każdy do miasta swego. Którzy przyszli z Zorobabelem, z Jesua, Nehemiaszem, Sarajaszem, Rehelijaszem, Mardocheuszem, Bilsanem, Misparem Bigwajem, Rechumem, i Baaną. A poczet ludu Izraelskiego ten był: **3** Synów Farosowych dwa tysiące sto siedmdziesiąt i dwa; **4** Synów Sefatyjaszowych trzy sta siedmdziesiąt i dwa; **5** Synów Arachowych siedm set siedmdziesiąt i pięć; **6** Synów Pachat Moabowych, synów Jesui Joabowych dwa tysiące ośm set i dwanaście; **7** synów Elamowych tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery; **8** Synów Zatuowych dwieście set i czterdzieści i pięć; **9** Synów Zachajowych siedm set i sześćdziesiąt; **10** Synów Bani sześć set czterdzieści i dwa; **11** Synów Bebjajowych sześć set dwadzieścia i trzy. **12** Synów Azgadowych tysiąc dwieście dwadzieścia i dwa. **13** Synów Adonikamowych sześć set sześćdziesiąt i sześć; **14** Synów Bigwajowych dwa tysiące pięćdziesiąt i sześć; **15** Synów Adynowych cztery sta pięćdziesiąt i cztery. **16** Synów Aterowych, co poszli z Ezechyjasza, dwieście siedem set i osiem; **17** Synów Besajowych trzy sta dwadzieścia i trzy. **18** Synów Jory

sto i dwanaście; **19** Synów Hasumowych dwieście dwadzieścia i trzy. **20** Synów Gibbarowych dziewięćdziesiąt i pięć; **21** Synów z Betlehemu sto dwadzieścia i trzy; **22** Mężów z Netofatu pięćdziesiąt i sześć; **23** Mężów z Anatotu sto dwadzieścia i osiem; **24** Synów z Azmawetu czterdzieści i dwa; **25** Synów z Karyjatyjarymu, z Kafiry i z Beerotu siedm set i czterdzieści i trzy; **26** Synów z Ramy i z Gabaa sześć set dwadzieścia i jeden; **27** Mężów z Machmas sto dwadzieścia i dwa; **28** Mężów z Betela i z Haj dwieście dwadzieścia i trzy; **29** Synów z Nebo pięćdziesiąt i dwa; **30** Synów Magbisowych sto pięćdziesiąt i sześć; **31** Synów Elama drugiego tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery; **32** Synów Harymowych trzy sta i dwadzieścia; **33** Synów Lodowych, Hadydowych, i Onowych siedm set dwadzieścia i pięć; **34** Synów Jerechowych trzy sta czterdzieści i pięć; **35** Synów Senaa trzy tysiące i sześć set i trzydzięci. **36** Kapelanów: Synów Jedajaszowych z domu Jesui, dziewięć set siedmdziesiąt i trzy; **37** Synów Immerowych tysiąc pięćdziesiąt i dwa; **38** Synów Pashurowych tysiąc dwieście czterdzieści i siedem; **39** Synów Harymowych tysiąc i siedmnaście. **40** Lewitów: synów Jesui i Kadmiela, synów Hodawyjaszowych siedmdziesiąt i cztery. **41** Śpiewaków: synów Asafowych sto dwadzieścia i osiem. **42** Synów odźwiernych: synów Sallumowych, synów Aterowych, synów Talmonowych, synów Akkubowych, synów Hatytowych, synów Sobajowych, wszystkich sto trzydzięci i dziewięć. **43** Z Netynejczyków: synów Sycha, synów Chasufa, synów Tabbaota, **44** Synów Kierosa, synów Syaa, synów Fadona, **45** Synów Lebana, synów Hagaba, **46** Synów Akkuba, synów Hagaba, synów Salmaja, synów Hanana, **47** Synów Gieddela, synów Gachera, synów Reajasza, **48** Synów Rezyna, synów Nekoda, synów Gazama, **49** Synów Uzy, synów Fasejacha, synów Besaja, **50** Synów Asena, synów Mehunima, synów Nefusyma; **51** Synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura, **52** Synów Basluta, synów Mechydja, synów Charsa, **53** Synów Barkosa, synów Sysera, synów Tamacha, **54** Synów Nezyjacha, synów Chatyfa, **55** Synów slug Salomonowych, synów Sotaja, synów Sofereta, synów Peruda, **56** Synów Jahala, synów Darkona, synów Giddela, **57** Synów Sefatyjasza, synów Chatyla, synów Pocheret Hasebam, synów Ami, **58** Wszystkich Netynejczyków, i synów slug Salomonowych trzy sta dziewięćdziesiąt i dwa. **59** Ci też zasię wyszli z Telmelachu: Telcharsa, Cherub, Addam i Immer; ale nie mogli okazać domu ojców swoich, i nasienia swego, jeżli z Izraela byli. **60** Synów Delajaszowych, synów Tobijaszowych, synów Nekodowych, sześć set pięćdziesiąt i dwa. **61** A synów kapłańskich: synowie Habajowi, synowie Kozowi, synowie Barsylajego, który był pojął żonę z córek Barsylaja Galaadczyka; i nazwany był od imienia ich. **62** Ci szukali opisania rodu swego, ale nie znaleźli; przetoż zrzuceni są z kapłaństwa. **63** I zakazał im Tysrata, aby nie jadali z rzeczy najświętszych, ażby powstał kapłan z Urym i z Tummim. **64** Wszystkiego zgromadzenia było w jednym poczcie czterdzieści tysięcy dwa tysiące trzy sta i sześćdziesiąt; **65** Oprócz slug ich, i służebnic ich, których było siedm tysięcy trzy sta trzydzięci i siedm, a między nimi było śpiewaków i śpiewaczek dwieście. **66** Koni ich siedm set trzydzięci i sześć; mulów ich dwieście czterdzieści i pięć. **67** Wielblądów ich cztery sta trzydzięci i pięć;

osłów sześć tysięcy siedm set i dwadzieścia. **68** A niektórzy z księży domów ojcowskich przyszli do domu Pańskiego, który był w Jerozalemie, ofiarowawszy się dobrowolnie, aby budowali dom Boży na miejscu jego. **69** Według przemożenia swego dali nakład na budowanie: złota lótów sześćdziesiąt tysięcy i jeden, a srebra grzywien pięć tysięcy, i szat kapłańskich sto. **70** A tak osadzili się kapłani i Lewitowie, i niektórzy z ludu, i śpiewacy, i odźwierni, i Netynejczycy w miastach swych, i wszystek Izrael w miastach swych.

3 A gdy nastąpił miesiąc siódmy, a synowie Izraelscy byli w miastach, zgromadził się lud jednomyślnie do Jerozalemu. **2** Tedy wstawiwszy Jesua, syn Jozedeka, i bracia jego kapłani, i Zorobabel, syn Salatyjela, i bracia jego, zbudowali ołtarz Boga Izraelskiego, aby na nim sprawowali całopalenia, jako napisane w zakonie Mojżesza, męża Bożego. **3** A gdy postawili on ołtarz na fundamencie swym, choć się bali narodów postronnych, jednak ofiarowali na nim całopalenia Panu, całopalenia rano i w wieczór. **4** Obchodzili też świętą uroczyste kuczek, jako napisane, sprawując całopalenia na każdy dzień według liczby i według zwyczaju każdą rzeczą dnia swego; **5** Potem całopalenie ustawiczne, i na nowiu miesiąca, i na każde uroczyste świętą Panu poświęcone, i od każdego dobrowolnie ofiarującego dobrowolną ofiarę Panu. **6** Ode dnia pierwszego miesiąca siódmego poczęli sprawować całopalenia Panu, choć jeszcze kościół Pański nie był założony. **7** I oddali pieniądze kamiennikom, i rzemieślnikom, także strawę i napój, i oliwę Sydończykom, i Tyryjczykom, aby przywozili drzewo cedrowe z Libanu do morza Joppy, jako im pozwolił Cyrus, król Perski. **8** Potem roku wtórego po ich nawróceniu do domu Bożego w Jerozalemie, miesiąca wtórego, zaczęli Zorobabel, syn Salatyjela, i Jesua, syn Jozedeka, i inni bracia ich kapłani, i Lewitowie, i wszyscy, którzy byli przyszli z onej niewoli do Jerozalemu, a postanowili Lewitów od dwudziestu lat i wyżej, aby byli dozorcami nad robotą domu Pańskiego. **9** I stanął Jesua, synowie jego, i bracia jego; Kadmiel też i synowie jego, synowie Judy spolu, aby przymaglali tym, którzy robili okolo domu Bożego; synowie Chenadadowi, synowie ich, i bracia ich Lewitowie. **10** A gdy zakładali budownicy grunty kościoła Pańskiego, postawili kapłanów ubranych z trąbami, i Lewitów, synów Asafowych z cymbałami, aby chwaliły Pana według postanowienia Dawida, króla Izraelskiego. **11** I śpiewali jedni po drugich chwałąc a wysławiając Pana, że dobry, że na wieki milosierdzie jego nad Izraelem. Wszystek także lud krzyżał krzykiem wielkim, chwałąc Pana, przeto, iż był założony dom Pański. **12** A wiele starców, z kapłanów, i z Lewitów, i z przedniejszych domów ojcowskich, którzy widzieli dom pierwszy, gdy zakładano ten dom przed oczyma ich, płakali głosem wielkim, a zasięgle ich krzyżał, z radością wynosząc głosy; **13** Tak, iż lud nie mógł rozzeździć głosu krzyku wesołego od głosu płaczącego ludu; albowiem lud on krzyżał głosem wielkim, tak że głos był daleka słyszeć.

4 A gdy usłyszeli nieprzyjaciele Judy i Benjamina, iż lud, który przeszedł z pojmania, budowali kościół Panu, Bogu Izraelskiemu; **2** Tedy przyszli do Zorobabela i do przedniejszych

z domów ojcowskich, mówiąc im: Będziemy budować z wami, a jako i wy będziemy szukać Boga waszego, gdyżeśmy mu ofiary czynili ode dni Asarhaddona, króla Assyryjskiego, który nas tu przywiódł. **3** Ale im rzek Zorobabel, i Jesua, i inni przedniejsi domów ojcowskich z Izraela: Nie wam, ale nam należy budować dom Bogu naszemu; przetoż my sami budować będziemy Panu, Bogu Izraelskiemu, jako nam rozkazał Cyrus, król Perski. **4** A tak lud onej krainy wątłej ręce ludu Judzkiego, i przeszkaądał im, aby nie budowali. **5** Nadto przenajmowali przeciwko nim radców, aby rozrywali radę ich po wszystkie dni Cyrusa, króla Perskiego, aż do królowania Daryusza, króla Perskiego. **6** Bo gdy królował Aswerus, tedy na początku królestwa jego, napisali skargę przeciwko obywatelom Judzkiem i Jerozalem, **7** Tak jako za dni Artakserksesa pisał Bislan, Mitydates, Tabeel, i inni towarzysze jego do Artakserksesa króla Perskiego; a pismo listu tego napisane było po syryjsku, i wyłożone też było po syryjsku. **8** Rechum kanclerz, i Sysmaj pisarz napisali list jeden przeciwko Jerozalemowi do Artakserksesa króla w ten sposób: **9** To uczynili natenczas Rechum kanclerz, i Sysmaj pisarz, i inni towarzysze ich, Dynajczycy, i Afarsadchajczycy, Tarpelajczycy, Afarsajczycy, Arkiewajczycy, Babilończycy, Susanchajczycy, Dehawejczycy i Elmajczycy; **10** I inne narody, które był przyprowadził Asnapar wielki i sławy, a osadził nimi miasta Samaryjskie; i inni, którzy byli za rzeką, i Cheenetczycy. **11** A tenci jest przepis listu, który posłali do Artakserksesa króla: **12** Słudzy twoi, ludzie mieszkający za rzeką, i Cheenetczycy. Niech będzie wiadomo królowi, że Żydowie, którzy się wrócili od ciebie, przyszedłszy do nas do Jerozalemu, miasto odporne i złe budują, i mury zakładają, a z gruntu je wywodzą. **13** Przetoż niech będzie wiadomo królowi, Ze będącieli to miasto pobudowane, i mury jego z gruntu wywiezione, tedy cła, czynszów, i dani dorocznego nie będą dawać, a tak dochodom królewskim ujma się stanie. **14** Teraz tedy, ponieważ używamy dobrodziejstw pałacu twoego, na szkodę królewską nie godzi się nam patrzyć: dla tegoż posłali, oznajmując to królowi, **15** Abyś dał szukać w księgach historij ojców swoich, a znajdziesz w księgach historij, i dowiesz się, iż to miasto jest miasto odporne i szkodliwe królom i krainom, a iż się w niem wszczęły buntы od dawnych dni, przez co to miasto było zburzone. **16** Nadto wiadomo czynimy królowi, że jeżeli się to miasto pobuduje, i mury jego z gruntu wywiezione będą, tedy już ta część za rzeką nie będzie twoja. **17** Tedy dał odpowiedź król Rechumow kanclerzowi, i Sysmajem pisarzowi, i innym towarzyszom ich, którzy mieszkałi w Samary, także i innym za rzeką w Selam i w Cheet: **18** List, któryście posłali do nas, jawnie przedemną czytano. **19** Przetoż rozkazałem, aby szukano; i znaleziono, że to miasto z dawna powstawało przeciwko królom, a buntы i roznuchi bywały w niem; **20** Nadto królowie mogli bywali w Jerozalemie, którzy panowali nad wszystkiem, co jest za rzeką, którym cła, czynszes, i dani dorocznego dawano. **21** Przetoż wydajcie wyrok, aby zabroniono onym mężom, aby to miasto nie było budowane, póki by odemnie inszy rozkaz nie wyszedł. **22** Patrzcież, abyście się w tem nie omylili. Przeczżeby urość miało co złego na szkodę królowi? **23** A tak, gdy przepis listu Artakserksesa był czytany przed Rechumem, i Sysmajem pisarzem, i przed towarzyszami ich,

jechali prędko do Jerozalemie do Żydów, a zabronili im gwałtem i mocą budować. 24 A tak ustala robota około domu Bożego, który był w Jerozalemie, i zaniechano jej aż do wtórego roku królestwa Daryusza, króla Perskiego.

5 Tego czasu prorokował Haggieusz prorok, i Zacharyjasz, syn Idy, prorokując żydom, którzy byli w Judzie i w Jerozalemie, w imię Boga Izraelsiego, mówiąc do nich. 2 Tedy powstawszy Zorobabel, syn Salatyjela, i Jesua, syn Jozedeka, poczęli budować dom Boży, który jest w Jerozalemie; a byli z nimi prorocy Boży, pomagając im. 3 Pod tenże czas przyszedł do nich Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze ich, i tak mówili do nich: Któz was rozkazał ten dom budować, i mury jego z gruntu wywodzić? 4 Na cośmy im odpowiedzieli, i mianowaliśmy tych mężów, którzy około tego budowania robiili. 5 Lecz oko Boga ich było nad starszymi Żydowskimi, i nie mogli im przeszkadzać, póki ta rzecz do Daryusza nie przyszła, a pókiby przez list nie dano znać o tem. 6 Tenci jest przepis listu, który posłał do króla Daryusza Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze jego Afarsechajczycy, którzy byli za rzeką, do króla Daryusza. 7 List mu postali, w którym to było napisane: Daryuszowi królowi pokój na wszystkiem! 8 Niechaj będzie wiadomo królowi, żeśmy przyszli do Judzkiej krainy, do domu Boga wielkiego, który budują z kamienia wielkiego, a drzewo kładą w Ściany; ta robota sporo idzie, i szczęści się w rękach ich. 9 Pytaliśmy tedy starszych onych mówiąc do nich: Któz was rozkazał ten dom budować, i te muru z gruntu wywodzić? 10 Nawet i o imiona ich pytaliśmy się, abyśmy oznajmili, i opisali imiona mężów, którzy są przedniejsi między nimi. 11 Ale nam tak odpowiedzieli, mówiąc: Myśmy słudzy Boga nieba i ziemi, a budujemy dom, który był zbudowany przedtem przed wieloma laty, który był wielki król Izraelski zbudował i wystawił. 12 Lecz gdy wzruszyły ku gniewu ojcowie nasi Boga niebieskiego, podał ich w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, Chaldejczyka, który ten dom zburzył, a lud jego zawiódł w niewolę do Babilonu. 13 Wszakże roku pierwszego Cyrusa, króla Babilońskiego, król Cyrus wydał dekret, aby ten dom Boży budowanego. 14 Nadto i naczynia domu Bożego złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor z kościoła, który był w Jerozalemie, i wniosły je do kościoła Babilońskiego, te wyniósł król Cyrus z kościoła Babilońskiego, i dane są nijakiemu Sesbasarowi, którego był księciem uczynił. 15 I rzekł mu: Te naczynia wziąwszy, idź, a złóż je w kościele, który jest w Jerozalemie, a dom Boży niech będzie budowany na miejscu swojem. 16 Tedy ten Sesbasar przyszedłszy założył grunty domu Bożego, który jest w Jerozalemie, i od onego czasu aż dotąd budują go, a nie jest dokonczony. 17 A tak, król! jeżeli się zda być rzeczą dobrą, niechby poszukano w domu skarbów królewskich, który jest w Babilonie, jeżeli tak jest, że król Cyrus rozkazał, aby budowano ten dom Boży, który jest w Jerozalemie, a wola królewska o tem niech będzie do nas posłana.

6 Tedy król Daryusz rozkazał, aby szukano w biblijotece między skarbami tamże złożonymi w Babilonie. 21 znaleziono w Achmecie na zamku, który jest w ziemi Medskiej, księgi jedną, a taka była zapisana w niej pamięć: 3 Roku pierwszego

Cyrusa króla, król Cyrus wydał wyrok o domu Bożym, który był w Jerozalemie, aby był dom zbudowany dla miejsca, gdzieby ofiary sprawowano; aby też grunty jego były wybudowane, wysokość jego na sześćdziesiąt łokci, a szerokość jego na sześćdziesiąt łokci. 4 Trzy rzędy z kamienia wielkiego, a jeden rzad z drzewa nowego, a nakład z domu królewskiego dawany będzie. 5 Nadto i naczynia domu Bożego, złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor z kościoła, który jest w Jerozalemie, a przeniósł do Babilonu, niech wróć, aby się dostały do kościoła, który jest w Jerozalemie, na miejsce swe, i złożone były w domu Bożym. 6 Przetoż teraz Tattenaj, starosta za rzeką z Setarbozenaimem, i z towarzyszami twymi, i Afarsechajczycy, którzyście za rzeką, ustąpcie stamtąd. 7 Dopuszccie, żeby był budowany ten dom Boży od księcia Żydowskiego, i od starszych Żydowskich, aby ten dom Boży zbudowali na miejscu swem. 8 Odemnie też wyszedł wyrok o tem, cobyście mieli czynić z starszymi tych Żydów przy budowaniu tego domu Bożego; to jest, aby z majątkości królewskich, z dochodów, które są za rzeką, dawano bez omieszkania nakład mężom tym, aby nie przestawiali. 9 A ile potrzeba i wołów, i baranów, i baranków na całopalenia Bogu niebieskiemu, zboża, soli, wina, i oliwy, na rozkazanie kapelanów, którzy są w Jerozalemie, aby im dawano na każdy dzień, a to bez omieszkania; 10 Aby mieli skład ofiarować wonne kadzenia Bogu niebieskiemu, i aby się modlili za zdrowie królewskie, i synów jego. 11 Nadto uczyniony jest odemnie dekret: Ktobkolwiek wzruszył to przekazanie, aby wyjęto drzewo z domu jego, i aby je podniesiono, a na niem go powieszono, a dom jego aby był gnojowiskiem dla tego. 12 A Bóg, który tam uczynił mieszkanie imieniowi swemu, niech zniszczy każdego króla i naród, któryby ściągnął rękę swą na odmianę i skazę tego domu Bożego, który jest w Jerozalemie. Ja Daryusz uczyniłem ten dekret; bez omieszkania niech będzie wyk onany. 13 Tedy Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze ich według tego, jako rozkazał król Daryusz, tak uczynili bez omieszkania. 14 A starsi Żydowscy budowali, i szczęściło się im według proroctwa Haggieusza proroka, i Zachariasza, syna Idy; i budowali i dokonali za rozkazaniem Boga Izraelskiego, i za rozkazaniem Cyrusa, i Daryusza, i Artakserksesa, królów Perskich. 15 I dokończony jest on dom trzeciego dnia miesiąca Adar, a ten był rok szósty panowania Daryusza króla. 16 Tedy synowie Izraelscy, kapłani i Lewitowie, i inni z ludu, którzy przyszli z więzienia, poświęcali on dom Boży z radością. 17 A ofiarowali przy poświęcaniu onego domu Bożego, cielców sto, baranów dwieście, baranków cztery sta, i kozłów z kóz na ofiarę za grzech za wszystkiego Izraela, dwanaście, według liczby pokolenia Izraelskiego. 18 I postawili kapelanów w rzędach swych, i Lewitów w przemianach swoich, nad służbą Bożą w Jerozalemie, jako napisane w księgach Mojzeszowych. 19 Obchodzili też ci, co przyszli z niewoli, świętą przejścia czternastego dnia miesiąca pierwszego. 20 Bo się oczyśli kapłani i Lewitowie jednostajnie, wszyscy byli oczyszczeni; przetoż ofiarowali baranka świętą przejścia za wszystkich, którzy przyszli z niewoli, i za braci swoich kapelanów, i za siebie samych. 21 A tak jedli synowie Izraelscy, którzy się wrócili z niewoli, i każdy, który się odłączył od sprosności

narodów onej ziemi do nich, aby szukał Pana, Boga Izraelskiego. **22** I obchodzili święto uroczyste praśników przez siedm dni z radością, przeto, że ich Pan był rozwesili, a obrócił serce króla Assyryjskiego do nich, aby zmocnił ręce ich w robocieoko domu Bożego, Boga Izraelskiego.

7 A po tych sprawach za królowania Artakserksesa, króla Perskiego, Ezdrasz, syn Sarajasza, syna Azaryjaszowego, syna Helkijaszowego, **2** Syna Sallumowego, syna Sadokowego, syna Achitobowego, **3** Syna Amaryjaszowego, syna Azaryjaszowego, syna Merajotowego, **4** Syna Zerahyjaszowego, syna Uzego, syna Bukiego, **5** Syna Abisujego, syna Fineesowego, syna Eleazarowego, syna Aarona kapłana najwyższego: **6** Ten Ezdrasz wyszedł z Babilonu, a był człowiekiem biegłym w zakonie Mojzesowym, który był dał Pan, Bóg Izraelski; a pozwolił mu być król według ręki Pana Boga jego nad nim, na wszystkę prośbę jego. **7** (Wyszli też niektórzy z synów Izraelskich, i z kapłanów, i z Lewitów, i śpiewaków, i z odźwiernych, i z Netynejczyków, do Jeruzalemu roku siódmejgo Artakserksesa króla) **8** I przyszedł do Jeruzalemu miesiąca piątego; tenci był rok siódmy króla Daryusza. **9** Albowiem w pierwszy dzień miesiąca pierwszego wyszedł z Babilonu, a dnia pierwszego miesiąca piątego przyszedł do Jeruzalemu według laskawego wspomnienia Boga swego. **10** Bo Ezdrasz przygotował był serce swe, aby szukał zakonu Pańskiego, i aby czynił, i nauczał w Izraelu ustaw i sądów. **11** A tenci jest przepis listu, który dał król Artakserxes Ezdraszowi, kapłanowi nauczczonemu w zakonie, i biegłemu w tych rzeczach, które przekazał Pan, i w ustawach jego w Izraelu. **12** Artakserxes, król nad krółmi, Ezdraszowi, kapłanowi nauczczonemu w zakonie Boga niebieskiego, mężowi doskonałemu, i Cheenetczykom. **13** Wydany odemnie jest dekret, iż ktobkolwiek dobrowolnie w królestwie mojem z ludu Izraelskiego, i z kapłanów jego i z Lewitów chciał iść z tobą do Jeruzalemu, aby szedł. **14** Ponieważ od króla i od siedmiu radnych panów jego jesteś posłany, abyś dojrzał Judy i Jeruzalemu według zakonu Boga twoego, który jest w rękach twoich. **15** A iżbyś odniósł srebro i złoto, które król i radni panowie jego dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraelskiemu, którego przybytek jest w Jeruzalemie. **16** Do tego wszystko srebro i złoto, które goś nabędł we wszystkiej krainie Babilońskiej, z dobrowolnemi darami od ludu i od kapłanów, którzy co dobrowolnie ofiarowali na dom Boga swego, który jest w Jeruzalemie; **17** Abyś przedko nakupił za to srebro cielców, baranów, baranków z śniednemi ofiarami ich, i z mokremi ofiarami ich, a ofiarował je na ołtarzu domu Boga waszego, który jest w Jeruzalemie; **18** A cokolwiek się tobie i braciom twoim będzie dobrego zdalo, z ostatkiem srebra i złota uczynić, według woli Boga waszego uczyście. **19** Naczynia też, które są oddane do usługi domu Boga twoego, oddaj przed Bogiem w Jeruzalemie. **20** Także i inne rzeczy, należące do domu Boga twoego, i coby potrzeba dać, dasz z domu skarbów królewskich. **21** A ja, ja król Artakserxes, rozkażalem wszystkim podskarbim, którzyście za rzeką, aby wszystko, czegobkolwiek żądał od was Ezdrasz kapłan, nauczyciel zakonu Boga niebieskiego, przedko się stało, **22** Aż do sta talentów srebra i aż do sta korcy pszenicy, i aż do sta wiader wina, i aż do sta barel oliwy, a soli

bez miary. **23** Cobykolwiek było z rozkazania Boga niebieskiego, niech będzie przedko dodane do domu Boga niebieskiego; bo przecież ma być wzruszony gniew jego przeciwko królestwu, królowi i synom jego? **24** Także oznajmujemy wam, aby na żadnego z kapłanów, i z Lewitów, i z śpiewaków, i z odźwiernych, Netynejczyków, i innych slug domu Boga tego, cła, czyszów, i dani dorocznej żaden starosta nie wkladał. **25** A ty Ezdrasz! według mądrości Boga twoego, która jest w tobie, postanowisz sędziów, i w prawie biegłych, aby sądzili wszystek lud, który jest za rzeką, ze wszystkich, którzy są powiadomi zakonu Boga twoego; a który nie umiał, uczyć go będziecie. **26** A ktobkolwiek nie czynił dosyć zakonowi Boga twoego, i prawu królewskiemu, aby przedki dekret był o nim wydany albo na śmierć, albo na wygnanie jego, albo na skaranie na majętności, albo na więzienie. I rzek Ezdrasz: **27** Błogosławiony Pan, Bóg ojców naszych, który to dał w serce królewskie, aby uwielbił dom Pański, który jest w Jeruzalemie; **28** A ku mnie skłonił miłosierdzie przed królem i radą jego, i wszystkimi książętami królewskimi możliwymi. Przetoż ja, będąc umocniony ręką Pana, Boga mojego, która jest nademna, zgromadziłem z Izraela przedniejszych, którzy wyszli zemną.

8 A cić są przediejsi z domów swych ojcowskich, i ród tych, którzy wyszli zemną z Babilonu za królowania króla Artakserksesa: **2** Z synów Fineaszowych Gierson; z synów Itamarowych Danijel; z synów Dawidowych Hattus; **3** Z synów Sechanijaszowych, który był z synów Faresowych, Zacharyjasz, a z nim poczet mężów sto i pięćdziesiąt; **4** Z synów Pachatmoabowych Eljeoenaj, syn Zerachyjaszowy, a z nim dwieście mężów; **5** Z synów Sechanijaszowych syn Jahazyelowy, a z nim trzy sta mężów; **6** A z synów Adynowych Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesiąt mężów; **7** A z synów Elamowych Isajasz, syn Atalijasza, a z nim siedmdziesiąt mężów; **8** A z synów Sefatyjaszowych Zabadyjasz, syn Michaelowy, a z nim osmdziesiąt mężów; **9** Z synów Joabowych Obadyjasz, syn Jechyelowy, a z nim dwieście i ośmnaście mężów; **10** A z synów Selomitowych, syn Josyfiaszowy, a z nim sto i sześćdziesiąt mężów; **11** A z synów Bebabowych Zacharyjasz, syn Bebabowy, a z nim dwadzieścia i ósm mężów; **12** A z synów Azgadowych Johanan, syn Hakatanowy, a z nim sto i dziesięć mężów; **13** A z synów Adonikamowych najostateczniejszych, których te są imiona: Elifelet, Jehiel, i Semejasz, a z nimi sześćdziesiąt mężów, **14** A z synów Bigwajowych Utaj i Zabud, a z nimi siedmdziesiąt mężów; **15** A tak zgromadziłem ich do rzeki, która wpada do Achawy, i leżeliśmy tam obozem przez trzy dni; potem przeglądałem lud i kapłanów, a z synów Lewiego nie znalazłem tam żadnego. **16** Przetoż posłałem Eliezera, Aryjela, Semejasza, i Elnatana, i Jaryba, i Elnatana i Natana, i Zacharyjasza, i Mesullama, przedniejszych, i Jaryby, i Elnatana, mężów uczonych; **17** I rozkazałalem im do Iddona, przełożonego nad miejscowością Kasyfii, i włożyłem w usta ich słowa, które mieli mówić do Iddona, Achywa i Netynejczyków na miejscu Kasyfii, aby nam przywiedli slug do domu Boga naszego. **18** I przywiedli nam według ręki Boga naszego laskawej nad nami, męża nauczzonego z synów Maheli, syna Lewiego, syna Izraelowego, i Serebiasza, i synów jego, i braci

jego ósmnaście; **19** I Hasabijasza, a z nim Jesajasza z synów Merarego, braci jego, i synów ich dwadzieścia; **20** Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów, Netynejczyków dwieście i dwadzieścia; ci wszyscy z imienia mianowani byli. **21** Tedy tam zapowiedział post u rzeki Achawy, abyśmy się dręczyli przed Bogiem naszym, a szukali od niego drogi prostej sobie, i dzieciom naszym, i wszystkiej majątkości naszej. **22** Bom się wstydził prosić u króla o jaki poczet jezdnich, aby nam byli na pomoc przeciwko nieprzyjaciołom w drodze; bośmy byli powiedzieli królowi, mówiąc: Ręka Boga naszego jest nad wszystkimi, którzy go szukają uprzejmie, ale moc jego i popędli ość jego przeciwko wszystkim, którzy go opuszczają. **23** A gdyśmy pośili, i prosiliśmy o to Boga naszego, wysłuchał nas. **24** Tedy odłączył z przedniejszych kapelanów dwanaście: Serebijasza, Hasabijasza, a z nimi braci ich dziesięć; **25** I odważyłem im srebro, i złoto, i naczynia na ofiarę podnoszenia do domu Boga naszego, które ofiarowali król i rada jego, i książęta jego, i wszystek lud Izraelski, ile się go znalazło. **26** Odważyłem, mówiąc do rąk ich srebra talentów sześćset i pięćdziesiąt, a naczynia srebrnego sto talentów, przytem złota sto talentów. **27** Czasz też złotych dwadzieścia, ważących po tysiąc lótów, a dwa naczynia z mosiądu wyborowego, tak piękne jako złoto. **28** Potemem rzek dō nich: Wyście poświęceni Panu, i naczynia także poświęcone, a to srebro i to złoto dobrowolnie ofiarowane jest Panu, Bogu ojców waszych. **29** Pilnujcież a strzeżcie, aż to odważycie przed kapelanami przedniejszymi, i Lewitami, i książętami z domów ojcowskich w Izraelu w Jeruzalemie, w gmachach domu Pańskiego. **30** A tak wzęli kaplani i Lewitowie wagę onego srebra, i złota, i naczynia, aby je odnieśli do Jeruzalemu, do domu Boga naszego. **31** Zatem ruszyliśmy się od rzeki Achawy dwunastego dnia, miesiąca pierwszego, abyśmy szli do Jeruzalemu; a ręka Boga naszego była nad nami, i wyrwała nas z ręki nieprzyjaciela i czyhającego na nas w drodze. **32** I przyszliśmy do Jeruzalemu, i zamieszkalismy tam przez trzy dni. **33** A dnia czwartego odważono srebro, i złoto, i naczynie ono w domu Boga naszego do ręki Meremota, syna Uryjasza kaplana, z którym był Eleazar, syn Fineesowy; z nimi też byli Josabad, syn Jesuego, i Noadyjasz, syn Binnujego, Lewitowie; **34** Pod liczbą i wagą wszystko, i zapisano wagę tego wszystkiego onegoż czasu. **35** Wróciwszy się tedy z niewoli ci, którzy byli w pojmaniu, ofiarowali Bogu Izraelskiemu cielców dwanaście za wszystkiego Izraela, baranów dziewięćdziesiąt i sześć, baranków siedmdziesiąt i siedm, kozłów za grzech dwanaście, to wszystko na całopalenie Panu. **36** I oddali wyroki królewskie starostom królewskim, i książętom za rzeką, a ci byli pomocą ludowi i domowi Bożemu.

9 A gdy się to odprawiło, przystąpili do mnie książęta, mówiąc:
Nie odłączył się lud Izraelski, i kaplani, i Lewitowie od narodów tych ziem; ale czynią według obrzydliwości Chananejczyków, Hetejczyków, Ferejczyków, Jebuzejczyków, Ammonitczyków, Moabczyków, Egipczyków, i Amorejczyków. **2** Albowiem pojęli córki ich sobie i synom swym, a pomieszało się nasienie święte z narodami tych ziem, a ręka książąt i zwierzchności pierwsza

była w tem przestępstwie. **3** Co gdym usłyszał, rozdarłem suknię moją i plaszcz mój, a rwałem włosy na głowie mojej, i na brodzie mojej, i siedziałem, zdumiały się. **4** I zgromadziły się do mnie wszyscy, którzy drzą przed słowem Boga Izraelskiego dla przestępstwa tych, którzy przyszli z niewoli, a ja siedział, zdumiały się, aż do ofiary wieczornej. **5** Ale pod czas ofiary wieczornej wstałem z utrapienia mego, mając rozdartą suknię moją i plaszcz mój, a pokłęknałszy na kolana swe, wyciągnąłem ręce swe ku Panu, Bogu memu, **6** I rzeklem: Boże mój! wstydzi mię, i sromam się podnieść, Boże mój! oblicza mego do ciebie; albowiem nieprawości nasze rozmnożyły się nad głową, a grzechy nasze urosły aż ku niebu. **7** Ode dni ojców naszych byliśmy w wielkim grzechu aż do dnia tego, a przez nieprawości nasze wydaniśmy, królowie nasi i kapłani nasi, w ręce królów ziemskich pod miecz, w niewolę, i na łup, i na zawstydzienie twarzy naszej, jako się to dziś dzieje. **8** Ale teraz, jakoby w przedkiem okamgnieniu, stała się nam łaska od Pana, Boga naszego, że nam zostawił ostatki, i dał nam mieszkanie na miejscu świętym swojem, aby oświecił oczy nasze Bóg nasz, a dał nam trochę wytchnienia z niewoli naszej. **9** Bo chociażmy byli niewolnikami, przecież w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, ale skłonił ku nam miłosierdzie przed królmi Perskimi, dawszy nam wytchnienie, abyśmy wystawili dom Boga naszego, i naprawili spustoszenia jego; nawet dał nam ogrodzenie w Judztwie i w Jeruzalemie. **10** Przetoż coż teraz rzeczymy, o Boże nasz! po tem? poniawaźmy opuściły rozkazania twoje, **11** Któreś ty przypuścił przez sług twoich proroków, mówiąc: Ziemia, do której wnijdziecie, abyście ją posiedli, jest ziemia nieczysta przez nieczystotę ludu tych ziem, dla obrzydłości ich, którymi ją napęhili od kořca do kořca nieczystością swoją. **12** A przetoż nie dawajcie córek waszych synom ich, ani bierzcie synom waszym córek ich, i nie szukajcie pokoju ich, i dobrego ich aż na wieki, abyście byli umocnieni, a pożywali dóbr tej ziemii, i podali ją w dziedzictwo synom waszym aż na wieki. **13** A po tem wszystkiem, co przyszło na nas dla spraw naszych złych i dla grzechu naszego wielkiego, ponieważ ty, Boże nasz! zawściagnął karania, abyśmy nie byli potumieni dla nieprawości naszej, aleś nam dał wybawienie takowe; **14** Izali się obrócićmu ku zgwałceniu przypuścić twoich, powinowacąc się z tymi narodami obrzydlymi? izaliby się surowie nie gniewał na nas, abyś nas wyniszczyl, aby nikt nie pozostał i nie uszedł? **15** O Panie, Boże Izraelski! sprawiedliwyś ty; bośmy pozostałe ostatki, jako się to dziś pokazuje. Otośmy my przed obliczem twojem w przewinieniu naszeemu, choć się nie godzi stawiać przed oblicze twoje dla tego.

10 A gdy się modlił Ezdrasz, i wyznawał grzechy z płaczem, leżąc przed domem Bożym, zebrało się do niego z Izraela zgromadzenie bardzo wielkie mężów i niewiast i dzieciaków; a płakał lud wielkim płaczem. **2** Tedy odpowiadając Sechanijasz, syn Jechyjelowi z synów Elamowych, rzekł do Ezdrasza: Myśmy zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu naszemu, żeśmy pojęli żony obce z narodu tej ziemii; ale wždy ma jeszcze nadzieję Izrael przytem. **3** Tylko teraz uczynimy przyniemie z Bogiem naszym, że porzucimy wszystkie żony i narodzone z nich, według rady Państkiej, i tych, którzy drżą przed przekazaniem Boga naszego,

a niech to będzie podług zakonu. **4** Wstańże, bo ta rzecz tobie należy, a my będziemy z tobą; zmocnij się, a uczyn tak. **5** Tedy wstał Ezdrasz, i poprzysiągł książąt kapłańskich, i Lewitów, i wszystkiego Izraela, aby uczynili według tego słowa. I przysięgli. **6** A tak wstawszy Ezdrasz od domu Bożego szedł do komory Jochanana, syna Elijaszbawego, a wszedłszy tam, nie jadł chleba, i wody nie pił; albowiem był żałosny dla przestępstwa tych, co się wrócili z niewoli. **7** Zatem kazali obwoać w Judztwie i w Jeruzalemie między wszystkimi, którzy przyszli z niewoli, aby się zgromadzili do Jeruzalemu. **8** A ktobokolwiek nie przyszedł we trzech dniach według uradzenia książąt i starszych, aby przepadła wszystka majątko jego, a sam aby był wyłączony od zgromadzenia tych, co przyszli z niewoli. **9** Przetoż zgromadzili się wszyscy mężowie z Judy i z Benjamina do Jeruzalemu we trzech dniach, dwudziestego dnia miesiąca dziewczątego, i siedział wszystek lud na placu przed domem Bożym, drząc dla onej rzeczy i dla deszczu. **10** Tedy powstawszy Ezdrasz kapłan rzekł do nich: Wyście zgrzeszyli, iżeście pojęli żony obce, przydawając do grzechów Izraelskich. **11** Przetoż uczynicie teraz wyznanie przed Panem, Bogiem ojców waszych, a wykonajcie wolę jego, i odłączcie się od narodów tej ziemi, i od żon obcych. **12** I odpowiedziało wszystko ono zgromadzenie, i rzekło głosem wielkim: Jakoś nam powiedział, tak uczynimy. **13** Ale wielki jest lud, i czas dżdżusty, i nie możemy stać na dworze; dunque ta sprawa nie jest dnia jednego, ani dwóch; bo nas wiele, którzyśmy się tego przestępstwa dopuścili. **14** Prosimy tedy, niechże będą postanowieni książęta nasi nad wszystkiem zgromadzeniem; a ktobokolwiek był w miastach naszych, co pojął żony obce, niechaj przyjdzie na czas zamierzony, a z nimi starsi z każdego miasta, sędziowie ich, abyśmy tak odwróciły gniew popędliwości Boga naszego od nas dla tej sprawy. **15** A tak Jonatan, syn Asahielowy, i Jachsyjasz, syn Tekujego, byli na to wysądzeni; ale Mesullam i Sebetaj, Lewitowie, pomagali im. **16** Tedy uczynili tak ci, co przyszli z niewoli. I odłączeni są Ezdrasz kapłan, i mężowie przedniejsi z domów ojcowskich według domów ojców swoich; a ci wszyscy z imienia mianowani byli, i zasiedli dnia pierwszego, miesiąca dziesiątego, aby się o tem wywiadywali. **17** A odprawowali to przy wszystkich mężach, którzy byli pojęci żony obce, aż do pierwszego dnia, miesiąca pierwszego. **18** I znaleźli się z synów kapłańskich, którzy byli pojęci żony obce: z synów Jesui, syna Jozedeckowego, i z braci jego Maasejasz i Elijezer, i Jaryb, i Giedalijasz. **19** I dali ręce swe, że mieli porzucić żony swe; a ci, którzy zgrzeszyli, ofiarowali każdy barana z stada za występek swój. **20** A z synów Immerowych: Hanani i Zabadyjasz; **21** A z synów Harymowych: Maasyjasz i Eljasz, i Semejasz, i Jechyjel, i Uzyjasz; **22** A z synów Passurowych: Elijenaj, Maasejasz, Izmael, Natanael, Jozabad, i Elasa. **23** A z Lewitów: Jozabad, i Symei, i Kielajasz, (ten jest Kielita) Petachyjasz, Judas, i Elijezer. **24** A z śpiewaków: Elijasyb; a z odźwiernych: Sallum i Telem, i Ury. **25** A z Izraela, z synów Farosowych: Ramijasz, i Jezyjasz, i Malchyjasz, i Miamin, i Elazar, i Malchyjasz, i Benajasz; **26** A z synów Elamowych: Matanijasz, Zacharyjasz, i Jechyjel, i Abdy, i Jerymot, i Eljasz; **27** A z synów Zattuowych: Elijenaj, Elijasyb, Matanijasz, i Jerymot, i Zabad, i Asysa; **28** A z synów

Bebajowych: Johanan, Hananijasz, Zabbaj, Atlaj; **29** A z synów Bani: Mesullam, Malluch, i Adajasz, Jasub, i Seal, Jeramot; **30** A z synów Pachatmoabowych Adna, i Chelal, Benajasz, Maasejasz, Matanijasz, Besaleel, i Binnui, i Manase; **31** A z synów Harymowych: Elijezer, Isyjasz, Malchyjasz, Semaajasz, Symeon, **32** Benjamin, Maluch, Samaryjasz; **33** Z synów Hasumowych: Matenajasz, Matata, Zabad, Elifelet, Jeremijasz, Manase, Symhy; **34** Z synów Bani: Maadaj, Amram, i Uel. **35** Banajasz, Bedyjasz, i Cheluhu, **36** Wanijasz, Meremot, Elijasyb, **37** Mattanijasz, Matenajasz, i Jahasaw. **38** I Bani, i Binnui, Symhy, **39** I Selemijasz, i Natan, i Adajasz, **40** Machnadbaj, Sasaj, Saraj, **41** Asarel, i Selemijasz, Semaryjasz, **42** Sallum, Amaryjasz, i Józef. **43** Z synów Nebowych: Jehijel, Matytyjasz, Zabad, Zebina, Jaddaj, i Joel, i Benajasz. **44** Ci wszyscy pojęli byli żony obce; a były między niemi niewiasty, które im narodziły synów.

Nehemiasza

1 Słowa Nehemiasza, syna Hachalijaszowego. I stało się miesiąca Chyslew, roku dwudziestego (Aswerusa króla) gdym był na zamku w Susan, **2** że przyszedł Chanani, jeden z braci moich, a z nim niektórzy mężowie z Judy, którychem się pytał o Żydów, którzy pozostali i wyszli z więzienia, i o Jerozalem. **3** I odpowiedzieli mi: Te ostatki, które pozostały z więzienia tam w onej krainie, są w wielkim utrapieniu, i w zelżywości: nadto mur Jerozalemski rozwalony jest, i bramy jego spalone są ogniem. **4** A gdym usłyszał te słowa, siadłszy płakałem i narzekałem przez kilka dni, poszcząc i modląc się przed obliczem Boga niebieskiego. **5** I rzeklem: Proszę Panie, Boże niebieski, mocny, wielki i straszny! który strzeżesz umowy, i miłosierdzia z tymi, którzy cię milują, i strzegą przykazania twoego. **6** Niech będzie proszę ucho twoje naklonione, a oczy twoje otworzone, abyś usłyszał modlitwę sługi twoego, która się ja dziś modlił przed tobą we dnie i w nocy za synami Izraelskimi, slugami twymi, i wyznaję grzechy synów Izraelskich, któreśmy zgrzeszyli przeciw tobie; i ja i dom ojca mego zgrzeszyliśmy. **7** Środźesmy wystąpili przeciwko tobie, i nie przestrzegaliśmy przykazań, i ustaw, i sądów, któreś przykazał Mojzeszowi, służbę twemu. **8** Wspomnij proszę na słowo, któreś przykazał Mojzeszowi, służbę twemu, mówiąc: Jeżeli wy wystąpicie, tedy Ja was rozproszę między narody; **9** Ale jeżeli się nawrócicie do mnie, a strzędz będecie przykazań moich, i czynić je, choćbyście byli wygnani na kraj świata, tedy i stamtąd was zgromadzę, i przyprowadzę was na miejsce, którym obrał, aby tam przebywało imię moje. **10** Wszak oni są słudzy twoi, i lud twój, który od kupił mocą swoją wielką, i ręką twoją silną. **11** Proszę o Panie! niech teraz będzie ucho twoje naklonione ku modlitwie sługi twoego i ku modlitwie sług twoich, którzy mają wolę bać się imienia twoego; a zdarz dziś, proszę, służbę twemu, i spraw mu miłosierdzie przed tym mężem. A jam był podczaszym królewskim.

2 I stało się miesiąca Nisan roku dwudziestego Artakserksesa króla, gdy było wino przed nim, że wziąwszy wino, podałem je królowi, a nie bywałem przedtem tak smutny przed nim. **2** I rzek mi król: Czemuż twarz twoja tak smutna, gdyż nie chorujesz? Nic to innego, jedno smutek serca. I zlekkiem się nader bardzo. **3** I rzeklem do króla: Niech król na wiki żyje. Jakoż nie ma być smutna twarz moja, gdyż miasto, dom grobów ojców moich, zburzono, a bramy jego ogniem popałono? **4** Znowu rzek do mnie król: Czegoż ty żadasz? A jam się modlił Bogu niebieskiemu. **5** I rzeklem do króla: Zdali się to za rzeczą dobrą królowi, i jeżeli ma laskę sługa twój przed obliczem twojem, proszę, abyś mię послal do ziemi Judzkiej, do miasta grobów ojców moich, abym je pobudował. **6** Nadto rzek mi król (a królowa siedziała podle niego): Długoż będziesz na tej drodze, i kiedy się wróciszt? I podobało się to królowi, i послal mię, gdym mu zamierzył pewny czas. **7** Zatem rzek do króla: Zdali się to za rzeczą dobrą królowi, niech mi dadzą listy do starostów za rzeką, aby mię przeprowadzili, ażbym przyszedł do ziemi Judzkiej; **8** I list do Asafa, dozorcy lasów królewskich, aby

mi dał drzewa na przykrycie bram pałacu przy domu Bożym, i na mur miejski, i na dom, do którego wnijdę. I dał mi król listy według ręki Boga mego łaskawej nademna. **9** A gdym przyszedł do starostów za rzeką, oddałem im listy królewskie. Posłał też był ze mną król rotmistrów i jezdnych: **10** Co gdym usłyszał Sanballat Horonitczyk, i Tobijasz, sluga Ammonitczyk, bardzo ich to mierzało, że przyszedł człowiek, który się starał o dobro synów Izraelskich. **11** Zatem przyszedłszy do Jerozalemu, mieszkałem tam przez trzy dni. **12** A wstawszy w nocy, ja i mężów trocha ze mną, nie oznajmiłem nikomu, co Bóg mój podał do serca mego, abym uczynił w Jerozalemie; bydłęcia też nie miałem z sobą, oprócz bydłęcia, na któremem jechał. **13** I wyjechałem bramą nad doliną w nocy, ku źródłu smoczemu, i ku bramie gnojowej, i oglądałem mury Jerozalemskie, które były rozwalone, i bramy jego, które były popalone ogniem. **14** Potem jechałem ku bramie źródła, i ku sadzawce królewskiej, gdzie nie było miejsca bydłęciu, na któremem jechał, aby przejść moglo. **15** Przetoż jechałem nad potokiem w nocy, a oglądałem mury; skąd wracając się, wyjechałem bramą nad doliną, i takiem powrócił. **16** Ale książęta nie wiedzieli, gdziem jeździł, i com czynił; bom Żydom, ani kapłanom, ani książętom, ani urzędnikom, ani żadnemu rzemieślnikowi tego aż dotąd nie oznajmił. **17** Przetożem rzekł do nich: Wy widzicie, w jakiemy uciśnieniu, a jako Jerozalem spustoszone, i bramy jego popalone są ogniem. Pójdzcie, a budujmy mury Jerozalemskie, abyśmy nie byli więcej na haribę. **18** A gdym im oznajmił, że ręka Boga mego była łaskawa nademna, także i słowa królewskie, które do mnie mówił, rzekli: Wstańmy a budujmy. I zmocnili ręce swe ku dobremu. **19** Co słysząc Sanballat Horonitczyk, i Tobijasz, sluga Ammonitczyk i Giesem Arabczyk, szydzili z nas, i lekce nas sobie poważyli mówiąc: Cóż to za rzecz, którą czynicie? albo się przeciw królowi buntujecie? **20** I odpowiedziałem im, a rzeklem do nich: Bóg niebieski, ten nam poszcześni, a my słudzy jego, wstążmy a budujmy; ale wy nie macie działa, ani prawa, ani pamiątki w Jerozalemie.

3 Potem powstał Elijasyb, kapłan najwyższy, i bracia jego kapłani, i budowali bramę owczą. I zbudowali ja, i przyprawili wrota do niej; aż do wieży Mea zbudowali ja, i aż do wieży Chananeel. **2** A podle niego budowali mężowie z Jerycha, a podle nich budował Zachur, syn Immrego. **3** A bramę rybną, budowali synowie Senaa, którzy ja też przykryli i przyprawili wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej. **4** A podle nich poprawiał Meremot, syn Uryjasza, syna Kosowego; a podle nich poprawiał Mesullam, syn Barachyjaszowy, syna Mesezabelowego; a podle nich poprawiał Sadok, syn Baany. **5** Podle nich zasięg poprawiali Tekuitczycy; ale ci, co byli zacniejsi z nich, nie podłożyli sztywnej pod robotę pana swego. **6** A bramę starą poprawiali Jojada, syn Faseachowy, i Mesullam, syn Besodyjaszowy; ci ja przykryli, i przyprawili wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej. **7** A podle nich poprawiał Melatyjasz Gabaonitczyk, Jadon Meronitczyk, mężowie z Gabaon i z Masfa, aż do stolicy książęcej, z tej strony rzeki. **8** Podle nich poprawiał Husyjel, syn Charchajaszowy, z złotnikami; a podle niego poprawiał Chananijsz, syn aptekarski; a Jerozalemu zaniechali aż do muru

szerokiego. **9** A podle nich poprawiał Rafajasz, syn Churowy, przełożony nad połową powiatu Jeruzalemskiego. **10** A podle nich poprawiał Jedajasz, syn Harumafowy, i przeciw swemu domowi; a podle niego poprawiał Hattus, syn Hasbonijaszow. **11** Części zaś drugiej poprawiał Malchyjasz, syn Harymowy, i Hasub, syn Pachatmoabowy, także i wieżę Tannurym. **12** A podle niego poprawiał Sallum, syn Hallochesowy, przełożony nad połową powiatu Jeruzalemskiego, sam i córki jego. **13** Bramy nad doliną poprawiał Chanun, i obywatele Zanoe; cię ją budowali, i przyprawili wrota do niej, zamki jej, i zawory jej; i na tysiąc łokci muru aż do bramy gnojowej. **14** Bramy zaś gnojowej poprawiał Melchyjasz, syn Rechaby, przełożony nad powiatem Betcherem; tencji ją zbudował, i przyprawił wrota do niej, zamki jej, i zawory jej. **15** Dotego bramy źródła poprawiał Sallon, syn Cholhozowy, przełożony nad powiatem Masfa; a ten ją zbudował, i przykrył ją, i przyprawił wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej, i mur nad stawem Selach ku ogrodowi królewskiemu aż do schodu, po którym schodzą z miasta Dawidowego. **16** Zatem poprawiał Nehemijasz, syn Hasbuka, przełożony nad połową powiatu Betsur, aż przeciwko grobom Dawidowym i aż do stawu urobionego, i aż do domu mocarów. **17** Za nim poprawiali Lewitowie Rehum, syn Bani; podle niego poprawiał Hasabijasz, przełożony nad połową powiatu Ceile z powiatem swoim. **18** Za nim zasięg poprawiali bracia ich, Bawaj, syn Chenadadowy, przełożony nad połową powiatu Ceile. **19** A podle niego poprawiał Eser, syn Jesui, przełożony nad Masfą, części drugiej przeciw miejscu, kędy chodzą do zbrojowni nazwanej Mikzoa. **20** Po nim wzruszony gorliwością poprawiał Baruch, syn Zabbajowy, części drugiej od Mikzoa aż do drzwi domu Eljasyba, najwyższego kapłana. **21** Za nim poprawiał Meremot, syn Uryjasza, syn Kosowego, części drugiej, ode drzwi domu Eljasybowego aż do końca domu jego. **22** A za nim poprawiali kapłani, którzy mieszkali w równinie. **23** Za nimi poprawiał Benjamin i Hasub, przeciw domom swoim; za nimi poprawiał Azaryjasz, syn Maasejasza, syna Ananijaszowego, podle domu swego. **24** Za nim poprawiał Bennui, syn Chenadadowy, części drugiej od domu Azaryjaszowego aż do Mikzoa, i aż do rogu. **25** Palal, syn Uzajego przeciw Mikzoa, i wieże wysokiej, wywiedzionej z domu królewskiego, która była w sieni więzienia; po nim poprawiał Fadajasz, syn Farosowy. **26** A Netynejczyk, co mieszkali w Ofel, poprawiali aż na przeciwko bramie wodnej na wschód słońca, i wieże wysokiej. **27** Za nimi poprawiali Tekuitczykowie drugą część przeciw wieży wielkiej i wysokiej aż do muru Ofel. **28** Od bramy korńskiej poprawiali kapłani, każdy przeciw domowi swemu. **29** Za nimi poprawiał Sadok, syn Immerowy, przeciw domowi swemu, a za nim poprawiał Semejasz, syn Sechenijaszowy, stróż barmy wschodniej. **30** Za nim poprawiał Chananijasz, syn Selemijaszowy, i Chanun, syn Salafowy szósty, części drugiej; za nim poprawiał Mesullam, syn Berechyjaszowy, przeciw gmachowi swemu. **31** Za nim poprawiał Malchijasz, syn złotniczy, aż do domu Netynejczyków, i kupców, przeciw bramie sądowej, i aż do sali narożnej. **32** A między salą narożną aż do bramy owczej poprawiali złotnicy i kupcy.

4 A gdy usłyszał Sanballat, iż budujemy mury, rozgniewał się, a rozgniewawszy się bardzo, szydził z Żydów. **2** I mówił przed braćmi swymi i przed rycerstwem Samaryjskiem, i rzekł: Cóż wzydli ci Żydowie niedołężni czynią? Także ich zaniechamy? I będą ofiarować? Izali tego za dzień dokończą? Izali wskrzeszą kamienie z gromad gruzu, które spalone? **3** Ale Tobijasz Ammonitczyk będąc przy nim, rzekł: Niech budują; jednak kiedy przyjdzie liszka, przebije mur ich kamienny. **4** Wysłuchajże, o Boże nasz! bośmy wzgardzeni, a obróć pohańbienie ich na głowę ich, a daj ich na łup w ziemi niewoli. **5** Nie pokrywajże nieprawości ich, a grzech ich od twarzy twojej niech nie będzie zgładzony; bo cię do gniewu pobudzili dla tych, co budują. **6** Leczęsmy my budowali ten mur, i spojony jest wszystek mur aż do połowy swej, a lud miał serce do roboty. **7** A gdy usłyszeli Sanballat i Tobijasz, i Arabczycy, i Ammonitowie, i Azodczycy, że przybywało wzduku murów Jeruzalemskich, a iż się poczęły rozerwania murów zawierać, bardzo się rozgniewali. **8** Przetoż zbuntowali się wszyscy wespół, aby szli walczyć przeciw Jeruzalemowi, i uczynić wstęp robocie. **9** Myślimy się jednak modlili Bogu naszemu, i postawiliśmy straż przeciwko nim we dnie i w nocy, bojąc się ich. **10** Bo rzekli Żydowie: Zwątlała siła noszącego, a gruzu jeszcze wiele; a my nie będziemy mogli budować muru. **11** Nadto rzekli nieprzyjaciele nasi: Niech nie wzwiedzą ani obaczą, aż przyjdziemy między nich, i pomordujemy ich, a tak zastanowimy tę robotę. **12** A gdy przyszli Żydowie, którzy mieszkaliokoło nich, i powiedzieli nam na dziesięć kroć: Pilnujcie ze wszystkich miejsc, z którychby przyjść mogli do nas; **13** Tedy postawił na dolnych miejscowościach za murem i na miejscowościach wysokich, postawiłem mówię lud według domów z mieczami ich, z włóczniami, i z lukami ich. **14** A gdy to oglądał, wstawiwszy rzeźklem do starszych, i do przełożonych, i do innego ludu: Nie bójcie się ich; na Pana wielkiego i strasznego pamiętajcie, a walczcie za braci waszych, za synów waszych, i za córki wasze, za żony wasze, i za domy wasze. **15** A gdy usłyszeli nieprzyjaciele nasi, iż nam to oznałmiono, tedy rozproszył Bóg radę ich, a myślimy się wszyscy wrócili do murów, każdy do roboty swojej. **16** A wszakże od onego czasu połowa sług moich robiła, a połowa ich trzymała włócznie, i tarcze, i luki, i pancerze, a przedniejsi stali za wszystkim domem Judzkiem. **17** Ci też, którzy budowali mury, i którzy nosili brzemiona, i co nakładali, jedną ręką swoją robili, a drugą trzymali broń. **18** A z onych, którzy budowali, miał każdy miecz swój przypasany do biódr swych, i tak budowali; a ten co w trąbę traźbił, był przy mnim. **19** Bom rzekł do starszych i przełożonych, i do innego ludu: Robotą wielką i szeroką; a myślimy się rozstrzelali po murze daleko jeden od drugiego. **20** A przetoż na któremkolwiek byście miejscu usłyszeli głos trąby, tam się zberajcie do nas; Bóg nasz będzie walczył za nas. **21** Pilnowaliśmy tedy roboty, a połowa ich trzymała włócznie, od wejścia zorzy, aż gwiazdy wschodząły. **22** Na tenże czas rzeźklem do ludu: Każdy z slugi swym niech nocuje w Jeruzalemie, aby nam byli w nocy dla straży, a we dniu dla roboty. **23** Przetoż i ja, i bracia moi, i słudzy moi, i straż, która jest ze mną, nie zewleczmy szat naszych, a każdy niech ma broń swą i wodę.

5 I wszczęło się wielkie wołanie ludu i żon ich przeciw Żydom, braciom swym. **2** Albowiem niektórzy mówili: Wiele nas, co synów naszych i córki nasze zastawiamy, abyśmy nabyci zboża, jeść i żyć mogli. **3** Inni zaś mówili: Role nasze, i winnice nasze, i domy nasze zastawać musimy, abyśmy nabyci zboża w tym głodzie. **4** Inni zaś mówili: Napożyczalismy pieniędzy, żebyśmy dali podatek królowi, zastawiwszy role nasze i winnice nasze. **5** Choć oto ciało nasze jest jako ciało braci naszych, a synowie nasi są jako synowie ich: wszakże oto my musimy dawać synów naszych i córki nasze w niewoli, i niektóre z córek naszych są już w niewoli podane, a nie mamy przemożenia w rękach naszych, abyśmy je wykupili, gdyż role nasze i winnice nasze inni trzymają. **6** Przetoż rozniewałem się bardzo, gdym usłyszał wołanie ich, i słowa takowe. **7** I umyślelem w sercu swem, abym sfukał przednieszych i przełożonych, mówiąc do nich: Wy jesteście, którzy obciążacie każdy brata swego; i zebrałem przeciwko nim zgromadzenie wielkie; **8** I rzekłem do nich: Myśmy odkupili braci naszych, Żydów, którzy byli zaprzedani poganom, podług przemożenia naszego; a jeszcze wy sprzedawać będziecie braci waszych, a tak jakoby nam ich sprzedawać będziecie? I umilknęły, i nie znaleźliśmy, aby odpowiedzieć. **9** Nadtem rzekł: Nie dobra to rzecz, którą wy czynicie; ażaz nie w bojaźni Boga naszego chodzić macie raczej niż w hańbie poganów, nieprzyjaciół naszych? **10** I ja też z braćmi moimi, i z slugami moimi, pożyczylismy im pieniędzy, i zboża; odpuśćmy im proszę ten ciężar. **11** Wróćcież im dziś proszę role ich, winnice ich, oliwnice ich, i domy ich, i setną część pieniędzy i zboża, wina, i oliwy, którą wy od nich wyciągacie. **12** Tedy odpowiedzieli: Wróćmy, a nie będziemy się od nich tego upominać; tak uczynimy, jakoś ty powiedział. Wezwalem też i kapłanów, a poprzysiąglem ich, aby także uczynili. **13** Potem wytrząsnął zanadrza moje, i rzekłem: Niech tak wytrząśnie Bóg każdego męża z domu jego i z pracy jego, któryby nie uczynił dosyć temu słowu; a niech tak będzie wytrząsniony i wypróżniony. I rzekło wszystko zgromadzenie: Amen. I chwaliли Pana, a lud uczynił jako było rzeczone. **14** Owszem ode dnia, którego mi przykazał król, aby był księciem ich w ziemi Judzkiej, od roku dwudziestego aż do roku trzydziestego i wtórego Artaksersesa króla, przez dwanaście lat, ja i bracia moi obrokuśmy księcięgo nie jedli. **15** Choć księcia pierwsi, którzy byli przedemna, obciążali lud, biorąc od nich chleb i wino, mimo srebra syklów czterdzieści; także i słudzy ich używali okrucieństwa nad ludem; alem ja tak nie czyni dla bojaźni Bożej. **16** Owszem ioko poprawy tego muru pracowałem, a przecięsmy roli nie kupili; więc i wszyscy słudzy moi byli tam zgromadzeni dla roboty. **17** Nadto z Żydów i przełożonych sto i pięćdziesiąt mężów, i którzy do nas przychodzili z pagan okolicznych, jadali u stolu mego. **18** Przetoż gotowano na każdy dzień wołu jednego, owiec sześć wybornych, i ptaki gotowano dla mnie, a każdego dziesiątego dnia rozmaitego wina hojnie dawano; wszakże się obroku księcięgo nie upominał; albowiem ciężka była niewola na ten lud. **19** Wspomnijże na mię, Boże moj! ku dobremu według wszystkiego, com czynił ludowi twemu.

6 A gdy usłyszał Sanballat, i Tobijasz, i Giesem Arabczyk, i inni nieprzyjaciele nasi, żem zbudował mur, a że w nim nie zostało żadnej rozwałliny, chociaż jeszcze wtenczas nie był przyprawił wrót do bram: **2** Tedy posłał Sanballat, i Giesem do mnie mówiąc: Przyjdź, a jezdźmy się społem we wsiach, które są na polu Ono. Ale oni myślili uczynić mi co zlego. **3** Przetoż posałem do nich posłów, wskazując: Zacząłem robotę wielką, przetoż nie mogę zjechać; bo przecież miała ustać ta robota, gdybym jej zaniechawszy jechał do was? **4** Tedy posłali do mnie w tejże sprawie po cztery kroć. A jam im odpowiedział temi słowy. **5** Potem Sanballat posłał do mnie w tejże sprawie piąty raz slugę swego i list otwarty, w ręce jego. **6** W którym to było napisane: Jest posłuch między narodami, jako Gasmus powiada, że ty i Żydowie myślicie się z mocy wybić, a że ty dlatego budujesz mur, abyś był nad nimi królem ich, jako się to pokazuje. **7** Do tego, żeś i proroków postanowił, aby powiadali o tobie w Jeruzalemie, mówiąc: On jest królem w Judzie. Teraz tedy dojdzie to król; przetoż przyjdź, a naradzimy się społecznie. **8** Alem posłał do niego, mówiąc: Nie jest to, co powiadasz; ale sam sobie to wymyślasz. **9** Albowiem oni wszyscy straszli nas, mówiąc: Oslabień ręce ich przy robocie, i nie dokonają; prztoż teraz, o Boże! zmocnij ręce moje. **10** A gdym wszedł w dom Semejasza, syna Delajaszowego, syna Mehetabelowego, który był w zawarciu, rzekł mi: Jezdźmy się do domu Bożego, w pośród kościoła, i zamknijmy drzwi kościelne; bo przyjdą, chcąc cię zabić, a w nocy przyjdą, aby cię zabili. **11** Ktoremum rzekł: Takowyżby mąż, jakim ja jest, miał uciekać? Któz takowy, jakom ja, aby wszedłszy do kościoła, żyw został? Nie wnijdę. **12** I poznalem, że go Bóg nie postał ale proroctwo mówił przeciwko mnie, bo go Tobijasz i Sanballat byli przenajeli. **13** Przetoż bowiem przenajęty był, abym się ułaski, i tak uczynił, i zgrzeszył, ażeby mi to u nich było na złe imię, czemby mi uragali. **14** Pomnijże, o Boże moj! na Tobijasza i Sanballata, według takowych uczynków ich: także na Noadyę prorokinę, i na innych proroków, którzy mię straszli. **15** A tak dokonany jest on mur dwudziestego i piątego dnia miesiąca Elul, pięćdziesiątego i drugiego dnia. **16** A gdy to usłyszeli wszyscy nieprzyjaciele nasi, i widzieli to wszyscy narodowie, którzy byli około nas, upadło im bardzo serce; **17** Bo poznali, że się ta sprawa od Boga naszego stała. W oneż dni wiele przednieszych z Judy listy swe często posyłali do Tobijasza, także od Tobijasza przychodziły do nich. **18** Bo wiele ich było w Judzie, co się z nim sprzyśgnęli, gdyż on był zięciem Sechanijasza, syna Arachowego; a Jochanan, syn jego, pojął był córkę Mesullama, syna Barachyjaszowego. **19** Nadto i dobrotczynność jego opowiadali przedemna, i słowa moje odnosili mu; a listy posyłał Tobijasz, aby mię straszyl.

7 A gdy był dobudowany mur, i wystawiłem wrota, i postanowieni byli odzwierni, i śpiewacy, i Lewitowie: **2** Rozkazałem Chananiemu, bratu memu, i Chananijszowi, starostie zamku Jeruzalemskiego: (bo ten był mąż wierny, i bojący się Boga nad wielu innych;) **3** I rzekłem do nich: Niech nie otwierają bram Jeruzalemskich, aż ogrzeje słońce; a gdy ci, co tu stawają, zamkną bramę, opatrzieź ją. A tak postanowilem straż z obywateli Jeruzalemskich, każdego na straży jego, i

każdego na przeciwko domowi jego. 4 A miasto było szerokie i wielkie, ale ludu mało w murach jego, a jeszcze nie były domy побudowane. 5 Przetoż podał Bóg mój do serca mego, abym zebrał przedniejszych, i przełożonych, i lud, aby byli obliczeni podług rodzaju. I znalazłem księgi rodu tych, którzy się tu najpierw przyprowadzili, i znalazłem w nich to opisanie. 6 Cię są ludzie onej krainy, którzy wyszli z pojmania i z niewoli, w którą ich był zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński; a wrócili się do Jeruzalem i do Judy, każdy do miasta swego. 7 Którzy przyszli z Zorababelem, z Jesuą, Nehemiaszem, Azaryaszem, Rahamijaszem, Nechamanem, Mardocheuszem, Bilsanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem, Baaną. 8 A poczet mężów ludu Izraelskiego taki jest: Synów Farosowych dwa tysiące sto i siedmdziesiąt i dwa; 9 Synów Sefatyjaszowych trzy sta siedmdziesiąt i dwa; 10 Synów Arachowych sześć set pięćdziesiąt i dwa; 11 Synów Pachatmoabowych, synów Jesui, i Joabowych dwa tysiące ośm set i ośmnaście; 12 Synów Elamowych tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery; 13 Synów Zattuowych ósm set czterdzieści i pięć; 14 Synów Zachajowych siedm set i sześćdziesiąt; 15 Synów Binnujowych sześć set czterdzieści i ósm; 16 Synów Beabajowych sześć set dwadzieścia i ósm; 17 Synów Azgadowych dwa tysiące trzy sta dwadzieścia i dwa; 18 Synów Adonikamowych sześć set sześćdziesiąt i siedm; 19 Synów Bigwajowych dwa tysiące sześćdziesiąt i siedm; 20 Synów Adynowych sześć set pięćdziesiąt i pięć; 21 Synów Aterowych, co poszli z Ezechyjasza, dziewięćdziesiąt i ósm; 22 Synów Hasumowych trzy sta dwadzieścia i ósm; 23 Synów Besajowych trzy sta dwadzieścia i cztery; 24 Synów Charyfowych sto i dwanaście; 25 Synów z Gabaonu dziewięćdziesiąt i pięć. 26 Mężów z Betlehemu i Netofatu sto ośmiedziesiąt i ósm; 27 Mężów z Anatotu sto dwadzieścia i ósm; 28 Mężów z Bet Azmawetu czterdzieści i dwa; 29 Mężów z Karytyjarymu, z Kafiry i z Beerotu siedm set czterdzieści i trzy; 30 Mężów z Ramy i z Gabaa sześć set dwadzieścia i jeden; 31 Mężów z Machmas sto i dwadzieścia i dwa; 32 Mężów z Betela i z Haj sto dwadzieścia i trzy; 33 Mężów z Nebo drugiego pięćdziesiąt i dwa. 34 Synów Elama drugiego tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery; 35 Synów Harymowych trzy sta i dwadzieścia; 36 Synów Jerechowych trzy sta czterdzieści i pięć; 37 Synów Lodowych, Hadydowych, i Onowych siedm set i dwadzieścia i jeden. 38 Synów Senaa trzy tysiące dziewięć set i trzydziest. 39 Kapelanów: Synów Jedajaszowych, z domu Jesui, dziewięć set siedmdziesiąt i trzy; 40 Synów Immerowych tysiąc pięćdziesiąt i dwa; 41 Synów Passurowych tysiąc dwieście czterdzieści i siedm; 42 Synów Harymowych tysiąc i siedmnaście; 43 Lewitów: Synów Jesuego, i Kadmielowych, synów Hodowijaszowych siedmdziesiąt i cztery. 44 Śpiewaków: Synów Asafowych sto czterdzieści i ósm. 45 Odźwiernych: Synów Sallumowych, synów Aterowych, synów Talmonowych, synów Akkubowych, synów Hatytowych, synów Sobajowych sto trzydziest i ósm. 46 Z Netynejczyków: Synów Sycha, synów Chasufa, synów Tabbaota, 47 Synów Kierosa, synów Syja, synów Fadona, 48 Synów Lebana, synów Hagaba, synów Salmaja, 49 Synów Hanana, synów Giddela, synów Gachara, 50 Synów Raajasza, synów Rezyna, synów Nekoda, 51 Synów Gazama, synów

Uzy, synów Faseacha. 52 Synów Besaja, synów Mechynima, synów Nefusesyma, 53 Synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura, 54 Synów Basluta, synów Mechyda, synów Charsa, 55 Synów Barkosa, synów Sysera, synów Tamacha, 56 Synów Nezyjacha, synów Chatyfa, 57 Synów sług Salomonowych, synów Sotaja, synów Soferata, synów Peruda. 58 Synów Jahala, synów Darkona, synów Giddela, 59 Synów Sefatyjasza, synów Chatyla, synów Pochereta z Hasebaim, synów Amona: 60 Wszystkich Netynejczyków i synów sług Salomonowych trzy sta dziewięćdziesiąt i dwa. 61 A cię są, którzy wyszli z Telmelachu i z Telcharsa: Cherub, Addan, i Immer: ale nie mogli okazać domu ojców swoich i nasienia swego, jeżeli z Izraela byli. 62 Synów Delajaszowych, synów Tobijaszowych, synów Nekodowych sześć set czterdzieści i dwa. 63 A z kapelanów synowie Hobajowi, synowie Kozowi, synowie Barsylajego; który był pojął z córką Barsylaja Galaadczyka żonę, i nazwany był od imienia ich. 64 Ci szukali opisania swego, wywodząc ród swój, ale nie znaleźli; przetoż zrzuceni są z kapłaństwa. 65 I zakazał im Tysrata, aby nie jedli z rzeczy najbliższych, ażby powstał kapłan z Urym i z Tummim. 66 Wszystkiego zgromadzenia w jednym poczcie było czterdzieści tysięcy dwa tysiące trzy sta i sześćdziesiąt; 67 Oprócz sług ich i służebnic ich, których było siedm tysięcy trzy sta trzydziest i siedm; a między nimi było śpiewaków i śpiewaczek dwieście i czterdzieści i pięć. 68 Koni ich siedm set trzydziest i sześć; mułów ich dwieście czterdzieści i pięć. 69 Wielbładow czterysta trzydziest i pięć; osłów sześć tysięcy siedem set i dwadzieścia. 70 A niektórzy przedniejeli z domów ojcowskich dawali na robotę. Tysrata dał do skarbu złota tysiąc lótów, czasz pięćdziesiąt, szat kapłańskich pięć set i trzydziest. 71 Niektórzy też z przedniejszych domów ojcowskich dali do skarbu na robotę złota dwadzieścia tysięcy lótów, a srebra grzywien dwa tysiące i dwieście. 72 A co dał inszy lud, było złota dwadzieścia tysięcy lótów, a srebra dwa tysiące grzywien, a szat kapłańskich sześćdziesiąt i siedm. 73 A tak osiedli kapłani i Lewitowie, i odźwierni, i śpiewacy, i lud pospolity, i Netynejczyzny, i wszystek Izrael miasta swoje. A gdy nastął miesiąc siódmy, byli synowie Izraelscy w miastach swoich.

8 Zebrał się tedy wszystek lud jednostajnie na ulicę, która jest przed bramą wodną, i rzekli do Ezdrasza, nauczonego w Piśmie, aby przyniósł księgi zakonu Mojżeszowego, który był przykazał Pan Izraelowi. 2 Tedy przyniósł Ezdrasz kapłan zakon przed ono zgromadzenie mężów i niewiast, i wszystkich, którzy rozumnie słuchać mogli; a działa się to dnia pierwszego, miesiąca siódmego. 3 I czytał w nim na onej ulicy, która jest przed bramą wodną, od poranku aż do południa przed mężczyznami i niewiastami, i którzy zrozumieć mogli, a uszy wszystkiego ludu obrcone były do księga zakonu. 4 I stanął Ezdrasz nauczony w Piśmie na kazalnicy, którą byli zgłoszeni na to, a podle niego stał Matyjasz, i Sema, i Ananijasz, i Uryjasz, i Helkjasz, i Maasyjasz, po prawej ręce jego, a po lewej ręce jego Fedajasz, i Misael, i Malchyjasz, i Chasum, i Chasbadana, Zacharyjasz i Mesullam. 5 Otworzył tedy Ezdrasz księgi przed oczyma wszystkiego ludu, bo stał wyżej niż wszystek lud; a gdy je otworzył, wszystek lud powstał. 6 I błogosławiał Ezdrasz Panu, Bogu wielkiemu, a wszystek lud odpowiadał: Amen! Amen!

podnosząc ręce swoje; a nachyliwszy głowy, kłaniali się Panu twrzą ku ziemi. **7** Także i Jesua, i Bani, i Serebijasz, Jamin, Chakub, Sabbetaj, Hodyjasz, Maasyjasz, Kielita, Azaryjasz, Jozabad, Chanana, Felajasz, i Lewitowie nauczali ludu zakonu, a lud stał na miejscu swem. **8** Bo czytali w ksiągach zakonu Bożego wyraźnie, a wykładając zmysły objaśniali to, co czytali. **9** Zatem Nehemiasz (ten jest Tysrata) i Ezdrasz kapłan, nauczony w Piśmie, i Lewitowie, którzy uczyli lud, rzekli do wszystkiego ludu: Ten dzień poświęcony jest Panu, Bogu waszemu, nie smućcie się, ani płaczcie. (Bo płakał wszystek lud, słysząc słowa zakonu.) **10** I rzekł im: Idźcie, jedźcie rzeczy tłuste a pięcie napój słodki, a posyłajcie cząstki tym, którzy sobie nic nie nagotowali; albowiem święty jest dzień Panu naszemu. Przetoż się nie frasujcie; albowiem wesele Państkie jest siła waszą. **11** A gdy Lewitowie uczynili milczenie między wszystkim ludem, mówiąc: Milczcie, bo dzień święty jest, a nie smućcie się: **12** Tedy odszedł wszystek lud, aby jedli i pili, i aby innym cząstki posyłali. I weselili się bardzo, przetoż, że zrozumieli słowa, których i nauczano. **13** Potem zebrali się dnia drugiego przedniej domów ojcowskich ze wszystkiego ludu, kapłani i Lewitowie, do Ezdrasa nauczonego w Piśmie, aby wyrozumieli słowa zakonu. **14** I znalazły napisane w zakonie, że rozkazał Pan przez Mojżesza, aby mieszkali synowie Izraelscy w kuczkach w święto uroczyste miesiąca siódmeego; **15** A iżby to opowiedziano i obwołano we wszystkich miastach ich, i w Jerozalemie, mówiąc: Wynijdźcie na góre, a nanoście gałęzia oliwnego, i gałęzia sosnowego, i gałęzia myrtowego, i gałęzia palmowego, i gałęzia drzewa gęstego, abyście poczynili kuczki, jako jest napisane. **16** Przetoż wyszedł lud, a nanosili i poczynili sobie kuczki, każdy na dachu swym, i w sieniach swych, i w sieniach domu Bożego, i na ulicy bramy wodnej, i na ulicy bramy Efraimowej. **17** A tak naczyniło kuczek wszystko zgromadzenie, które się wróciło z niewoli, i mieszkali w kuczkach, (choć tego nie czynili synowie Izraelscy ode dnia Jozuego, syna Nunowego, aż do dnia onego;) i było wesele bardzo wielkie. **18** A Ezdrasz czytał w ksiągach zakonu Bożego na każdy dzień; od pierwszego dnia aż do dnia ostatniego; i obchodzili święto uroczyste przez siedm dni, a dnia ósmego było zgromadzenie według zwyczaju.

9 Potem dnia dwudziestego i czwartego tegoż miesiąca zgromadzili się synowie Izraelscy, i pościli w worzech, i posypali się prochem. **2** A odłączyły się nasienie Izraelskie od wszystkich cudzoziemców, a stanawszy wyznawali grzechy swe i nieprawości ojców swych. **3** I powstali na miejscowościach swych, a czytali księgi zakonu Pana, Boga swego, cztery krocę przez dzień, i cztery krocę wyznawali a kłaniali się Panu Bogu swemu. **4** Zatem stanęli na stopniach Lewitów Jesua i Bani, Kadmiel, Sebanijasz, Bunni, Serebijasz, Bani, Chenani, a wołali glosem wielkim do Pana Boga swego. **5** I mówili Lewitowie Jesua, i Kadmiel, Bani, Hasabnejasz, Serebijasz, Odyjasz, Sebanijasz, Petachyjasz: Wstańcie, błogosławcie Panu, Bogu waszemu, od wieku aż na wieki, a niech błogosławią imieniowi twojemu chwalebennemu i wywyższonemu nad wszelkie błogosławieństwo i chwałę. **6** Ty, Panie! sam, ty sam, tyś uczynił niebo, nieba niebios, i wszystko wojsko ich, ziemię, i wszystko co jest na niej,

morza, i wszystko, co w nich jest, a ty ożywiasz to wszystko; a wojska niebieskie tobie się kłaniają. **7** Tyś jest, Panie Boże! któryś wybrał Abrama, a wywiodłeś go z Ur Chaldejskiego, i dalej mu imię Abraham. **8** I znalazłeś serce jego wierne przed obliczem twojem, i uczyniłeś z nim przyjazne, że dasz ziemię Chananejczyka, Hetejczyka, Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Jebuzejczyka, i Giergiejczyka, że ją dasz nasieniu jego, i ziściłeś słowa twoje; boś ty sprawiedliwy. **9** Wejże zaiste na utrapienie ojców naszych w Egipcie, a wołanie ich wysuchałeś nad morzem Czerwonem. **10** A pokazywałeś znaki i cuda na Faraonie, i na wszystkich slugach jego, i na wszystkim ludu ziemi jego; boś poznał, że sobie hardzie postępowały przeciwko nim, i uczyniłeś sobie imię, jako się to dziś pokazuje. **11** I rozdzieliłeś morze przed nimi, a przeszli przez pośrodek morza po suszy; a tych, którzy ich gonili, wrzuciłeś w głębokość, jako kamień w wody gwałtowne. **12** A w słupie obłokowym prowadziłeś ich we dnie, a w słupie ognistym w nocy, abyś im oświecał drogę, którą iść mieli. **13** Potomeś na góre Synaj zstąpił, i mówileś do nich z nieba, a daleś im sądy prawe, i zakony prawdziwe, ustawy i rozkazania dobre. **14** I sabat twój święty oznajmiałeś im, a przykazania i ustawy, i zakon wydałeś im przez Mojżesza, slugę twoego. **15** Daleś im też chleb w głodzie ich z nieba, i wodę im z skały wywiódł w pragnieniu ich, a rozkazałeś im, aby szli, i posiedli ziemię, o którejś podniósł rękę swą, że im ją dasz. **16** Ale oni i ojcowie nasi hardzie sobie poczyniali, i zatwardzili kark swój, i nie słuchały rozkazania twoego. **17** Owszem nie chcieli słuchać, ani wspomnieli na cuda twoje, któreś czynił, przy nich; ale zatwardziwszy kark swój postanowili sobie wodza, chcąc się wrócić w niewolę swoją w uporze swoim. Lecz ty, o Boże miłoścwy, łaskawy, i milosierny, nieskwapliwy, i wielkiego milosierdzia! nie opuścileś ich. **18** Nawet gdy sobie uczynili cielacu ulanego, a mówili: Ten jest Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, i dopuścili się bliźnierzstw wielkich. **19** Ty jednak dla litości twoich wielkich nie opuścileś ich na puszczy; słup obłokowy nie odstał od nich we dnie, prowadząc ich w drodze, ani słup ognisty w nocy, oświecając ich, i drogę, którą iść mieli. **20** Nadto ducha twojego dobrego daleś im, aby ich uczył, i marny twojej nie odjałeś od ust ich, i wodę daleś im w pragnieniu ich. **21** A tak przez czterdzieści lat żywileś ich na puszczy; na niczem im nie schodziło, szaty ich nie zwiotały, i nogi ich nie napuchły. **22** I podałeś im królestwa i narody, któreś rozregnął po kątach, tak, że posiedli ziemię Sehonową, i ziemię króla Hesebońskiego, i ziemię Oga, króla Basańskiego. **23** A synów ich rozniozoyleś jako gwiazdy niebieskie, i wwiódłeś ich do ziemi, o którejś mawiał ojcom ich, że wnijdą i posiedzą ją. **24** Bo przyszedłszy synowie ich posiedli tę ziemię, gdyś ponizyl przed nimi obywatele onej ziemi, Chananejczyków, i podałeś ich w ręce ich, i królów ich, i narody onej ziemi, aby się z nimi obchodzili według woli swojej. **25** Pobrali tedy miasta obronne, i ziemię tłustą, i posiedli domy pełne wszelkich dóbr, studnie wykopane, winnice, oliwnice, i drzew rodzajnych bardzo wiele; a jedli, i byli nasyceni, i otyli, i opływali w rozkoszy z dobroci twojej wielkiej. **26** Ale gdy cię rozdrażnili, i stalići się odpornymi, zarzuciwszy zakon twój w tył swój, a proroków twoich pobili, którzy się oświadczali przed nimi, aby ich nawrócili

do ciebie, i dopuszczali się bliźnierzwa wielkiego: 27 Podaleś ich w ręce nieprzyjaciół ich, którzy ich trapili. A gdy czasu utrapienia swego wołali do ciebie, tyś ich z nieba wysłuchał, a według litości twoich wielkich dawałeś im wybawicieli, którzy ich wybawiali z rąk nieprzyjaciół ich. 28 Wtem, gdy trochę odpoczęli, znowu czynili złość przed twarzą twoją; przetoż opuścileś ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby panowali nad nimi. Lecz gdy się znowu nawrócili, a wołali do ciebie, tyś ich z nieba wysłuchał, i wybawiałeś ich według litości twoich przez wiele czasów. 29 I oświadczając się przed nimi, abyś ich nawrócił do zakonu swego; ale oni sobie hardzie poczyniali, a niesłuchali przykazań twoich, owszem przeciw sądom twoim grzeszyli, które gdyby człowiek czynił, żyły przez nie; ale uchylając ramion swych, kark swój zatwardzili, i nie słuchali. 30 Wszakże ty im folgowałeś przez wiele lat, oświadczając się przed nimi Duchem twym przez proroków twoich; a gdy nie słuchali, podaleś ich w ręce narodów onych ziem. 31 Ale dla litości twoich wielkich nie dałeś ich na wytracenie, ani ich opuścili; boś ty Bóg łaskawy i miłosierny. 32 Teraz tedy o Boże nasz, Boże wielki, możny, i straszny! który strzeżesz przymierza i miłosierdzia, niech nie będzie małe przed tobą każde utrapienie, które przyszło na nas, na królów naszych, na kaiątę naszych, i na kapłanów naszych, i na proroków naszych, i na ojców naszych, i na wszystek lud twój, ode dni królów Assyryjskich aż do dnia tego; 33 Aczety jest sprawiedliwie we wszystkiem tem, co przyszło na nas; boś sprawiedliwie uczynili, a myśmy niezbożnie czynili. 34 I królowie nasi, książęta nasi, kapłani nasi, i ojcowie nasi nie pełnili zakonu twoego, i nie przestrzegali przykazań twoich, i świadectw twoich, którymiś się oświadczał przed nimi. 35 Bo oni w królestwie swem i w dobroci twojej wielkiej, któraś im pokazał, i w ziemi przestronnej i tłustej, któraś im był dał, nie służyli tobie, ani się odwróciłi od spraw złych swoich. 36 Oto myśmy dziś niewolnikami, i ziemia, któraś dał ojcom naszym, aby jedli owoc jej, i dobra jej, otośmy niewolnikami w niej. 37 Już urodzaje swoje obfite wydaje królom, któreś postanowił nad nami dla grzechów naszych; panują nad ciały naszemi, i nad bydłem naszem według woli swej, tak, żeśmy w wielkim uciśnieniu. 38 Wszakże w tem wszystkiem czynimy mocne przymierze, i zapisujemy je, które pieczętują książęta nasi, Lewitowie nasi, i kapłani nasi.

10 A którzy pieczętowali, ci byli: Nehemijasz, Tyskata, syn Hachalijaszowy, i Sedekijasz, 2 Sarajasz, Azaryjasz, Jeremijasz, 3 Passur, Amaryjasz, Malchyjasz, 4 Hattus, Sebanijasz, Malluch, 5 Harym, Meremot, Obadyjasz, 6 Danijel, Ginneton, Baruch, 7 Mesullam, Abijasz, Mijamin, 8 Maazyjasz, Bilgaj, Semajasz. Ci byli kapłani. 9 A Lewitowie byli: Jesua, syn Azanijaszowy, Binnui z synów Chenadadowych, Kadmiel; 10 Bracia też ich: Sebanijasz, Odyjasz, Kielita, Felejasz, Chanan, 11 Micha, Rechob, Hasabijasz, 12 Zachur, Serebijasz, Sebanijasz, 13 Odyjasz, Bani, Beninu. 14 Przedniejsi z ludu: Faros, Pachatmoab, Elam, Zattu, Bani. 15 Banni, Azgad, Bebjaj, 16 Adonijasz, Bygwaj, Adyn, 17 Ater, Ezechyjasz, Azur, 18 Chodyjasz, Hasum, Besaj, 19 Haryf, Anatot, Nebaj, 20 Magpijasz, Mesullam, Chesyr, 21 Mesezabel, Sadok, Jaddua, 22 Pelatyjasz, Chanan, Anajasz, 23 Ozeasz, Hananijasz, Hasub,

24 Halloches, Pilcha, Sobek, 25 Rehum, Hasabna, Maasejasz, 26 I Achyjasz, Chanan, Anan, 27 Malluch, Harym, Baana, 28 Także i inni z ludu: Kapłani, Lewitowie, odzwierni, śpiewacy, Netynejczycy, i wszyscy, którzy się odłączyli od narodów onych ziem do zakonu Bożego, żony ich, synowie ich, i córki ich; wszelki umiejężny i rozumny. 29 Chwyciwszy się tego z braćmi swymi, i z przedniejszymi ich przychodzili, obowiązując się przekleństwem i przysięgą, że chcą chodzić w zakonie Bożym, który jest podany przez Mojżesza, slugę Bożego, i chcą strzedać a czynić wszystkie przykazania Pana, Boga naszego, i sądy jego, i ustawy jego; 30 A że nie damy córek naszym narodom onej ziemii, i córek ich brać nie będziemy synom naszym. 31 Ani od narodów onej ziemii, którzyby nam przyniosili jakieś towary, albo jakie zboże w dzień sabatu na sprzedaż, brać od nich będziemy w sabat, ani w dzień święty; a że zaniechamy roku siódmeego siania roli i wyciągania wszelkiego dłużu. 32 Postanowiliśmy też między sobą prawo, abyśmy dawali po trzeciej części sykla na każdy rok na potrzebę domu Boga naszego; 33 Na chleby pokładne, i na ofiarę ustawiczną, i na całopalenia ustawicznego w sabaty, w pierwsze dni miesiąca, w święta uroczyste, i na rzeczy święte, i na ofiary za grzech ku oczyszczaniu Izraela, i na wszelką potrzebę domu Boga naszego. 34 Rzuciliśmy też losy około noszenia drew między kapłanów, Lewitów, i między lud, aby ich dodawali do domu Boga naszego według domów ojców naszych, na czasy naznaczone, od roku do roku, aby gorzało na ołtarzu Pana, Boga naszego, jako jest napisane w zakonie. 35 Także aby przynosili pierworodztwa ziemi naszej, i pierworodztwa wszelkiego owocu każdego drzewa, od roku do roku, do domu Pańskiego. 36 Do tego pierworodztwa synów naszych, i bydła naszych, jako napisano w zakonie, i pierworodztwa wołów naszych, i owiec naszych, żeby przynosili do domu Boga naszego kapłanom służącym w domu Boga naszego. 37 Nadto pierwociny ciast naszych, i podnoszonych ofiar naszych, i owoców wszelkiego drzewa, moszczu, i oliwy świeżej, aby przynosili kapłanom do gmachów domu Boga naszego, i dziesięcinę ziemi naszej Lewitom; a cić Lewitowie wybierać będą tę dziesięcinę we wszystkich miastach robót naszych. 38 A będące kapłan, syn Aarona, przy Lewitach, gdy Lewitowie tę dziesięcinę odbierają będą; a Lewitowie wniosą dziesięcinę z dziesięciny do domu Boga naszego, do komór w domu skarbnicy. 39 Bo do tych komór odnośić będą synowie Izraelscy, i synowie Lewiego, ofiarę zboża, moszczu, i oliwy świeżej, gdzie są naczynia świątniczy, i kapłani służący, i odzwierni, i śpiewacy, abyśmy nie opuszczali domu Boga naszego.

11 Mieszkali tedy przedniejsi z ludu w Jerozalemie, a inny lud miotali losy, aby wzięli dziesiątego człowieka na mieszkanie w Jerozalemie, mieście świętem, a dziewięć części w innych miastach. 2 I błogosławili lud wszystkim mężom, którzy się dobrowolnie ofiarowali, aby mieszkali w Jerozalemie. 3 A cić są przedniejsi onej krainy, którzy mieszkali w Jerozalemie. (A w innych miastach Judzkich mieszkał każdy w osiadłości swojej, i w miastach swych, Izraelczycy, kapłani, i Lewitowie, i Netynejczycy, i synowie slug Salomonowych.) 4 A tak w Jerozalemie mieszkali niektórzy z synów Judowych

i z synów Benjaminiowych. Z synów Judowych: Atajasz, syn Uzyjasza, syna Zacharyjaszowego, syna Amaryjaszowego, syna Sefatyjaszowego, syna Mahaleelowego z synów Faresowych: 5 Także Maasejasz, syn Barucha, syna Cholhozowego, syna Hasajaszowego, syna Hadajaszowego, syna Jojarybowego, syna Zacharyjaszowego, syna Sylorczykowego. 6 Wszystkich synów Faresowych, mieszkających w Jerozalemie, czterysta sześćdziesiąt i ósm男女 duzych. 7 A synowie Benjaminiowi ci są: Sallu, syn Mesullama, syna Joedowego, syna Fadajaszowego, syna Kolajaszowego, syna Maasajaszowego, syna Ityjelowego, syna Izajaszowego; 8 A po nim Gabaj, Sallaj, wszystkich dziewięć set dwadzieścia i ósm. 9 I Joel, syn Zychry, był przełożonym nad nimi, a Juda, syn Senua, nad miastem wtóry. 10 Z kapłanów mieszkali Jedajasz, syn Jojaryba, i Jachyn; 11 Serajasz, syn Helkijasza, syna Mesullamowego, syna Sadokowego, syna Merajotowego, syna Achytobowego, przełożony w domu Bożym. 12 A braci ich, którzy odprawiali roboty domowe, ósm set dwadzieścia i dwa; i Adajasz, syn Jerohama, syna Pelalijaszowego, syna Amsego, syna Zacharyjaszowego, syna Passurowego, syna Malchyjaszowego. 13 A braci jego przedniejszych z domów ojcowskich dwieście czterdzieści i dwa; i Amasesaj, syn Asareli, syna Achzajowego, syna Mesullemutowego, syna Immerowego. 14 A braci ich, mężów duzych, sta dwadzieścia i ósm, i przełożony nad nimi Zabdyjel, syn Giedolima. 15 A z Lewitów Semejasz, syn Hassuby, syna Asrykamowego, syna Hasabijaszowego, syna Bunni. 16 A Sabbataj i Jozabad byli nad robotą, która była z dworu przy domu Bożym, a ci byli z przedniejszych Lewitów. 17 A Matanijasz, syn Michasa, syna Zabadyjaszowego, syna Asafowego, był przedniejszy w zaczynaniu chwala przy modlitwie; a Bakbukijasz wtórzy z braci jego, i Abda, syn Sammuj, syna Galilowego, syna Jedytunowego. 18 Wszystkich Lewitów było w mieście świętem dwieście ósmdziesiąt i czterech. 19 A z odzwiernych: Akkub, Talmor, i braci ich, i stróżów w bramach, sto siedemdziesiąt i dwa. 20 A drudzy z Izraela, z kapłanów, z Lewitów, mieszkali we wszystkich miastach Judzkich, każdy w dziedzictwie swojem. 21 Ale Netynejczycy mieszkali w Ofelu; a Sycha i Gipsa byli nad Netynejczycami. 22 A przełożony nad Lewitami w Jerozalemie był Uzy, syn Bani, syna Chasabajaszowego, syna Matanijaszowego, syna Michasowego. Ci byli z synów Asafowych śpiewacy przy służbie domu Bożego. 23 Albowiem rozkazanie królewskie było o nich, i pewne opatrzenie dla śpiewaków na każdy dzień. 24 A Petachyjasz, syn Mesezabelowy, z synów Zachara, syna Judowego, był na miejscu królewskiem w każdej sprawie do ludu. 25 A we wsiach i polach ich z synów Judowych mieszkali w Karyat Arbie i we wsiach jego, i w Dybon i we wsiach jego, i w Jekabseil i we wsiach jego; 26 I w Jesue, i w Molada, i w Betfelet; 27 I w Hasersual, i w Beersabe i we wsiach jego; 28 I w Sycelegu, i w Mechona i we wsiach jego; 29 I w Ennymmon, i w Saraa, i w Jerymut; 30 W Zanoe, w Adullam i we wsiach ich; w Lachys i na polach jego; w Aseku i we wsiach jego. A tak mieszkali od Beerseby aż do Giehennom. 31 A synowie Benjaminiowi z Gabaa mieszkali w Machmas, i w Haju, i w Betel i we wsiach jego; 32 W Anatot, w Nobie, w Ananija; 33 W Chasor,

w Rama, w Gietaim; 34 W Hadyd, w Seboim, w Neballat; 35 W Lod, i w Ono, i w dolinie rzemieślników. 36 A z Lewitów mieszkali niektórzy w działach Judzkich i w Benjamickich.

12 A cić są kapłani i Lewitowie, którzy przyszli z Zorobabelem, synem Sealtyjelowym, i z Jesu; Serejasz, Jeremijasz, Ezdrasz, 2 Amaryjasz, Malluch, Hattus, 3 Sechanijasz, Rehum, Meremot, 4 Iddo, Ginnetoj, Abijasz; 5 Mijamin, Maadyjasz, Bilgal, 6 Semejasz, i Jojaryb, Jedajasz, 7 Sallu, Amok, Helkijasz, Jedajasz. Cić byli przedniejsi z kapłanów i z braci swych, za dni Jesuego. 8 A Lewitowie: Jesua, Binnui, Kadmiel, Serebijasz, Juda; Matanijasz nad pieśniami, sam i bracia jego. 9 A Bakbukijasz i Hunni, bracia ich, byli przeciwko nim w porządku swoim. 10 A Jesua spłodził Joakima, a Joakim spłodził Elijasyba, a Elijasyb spłodził Jojadę. 11 A Jojada spłodził Jonatana, a Jonatan spłodził Jaddue. 12 A za dni Joakima byli kapłani przedniejsi z domów ojcowskich: z Serajaszowego Merajasz, z Jeremijaszowego Chananijasz; 13 Z Ezdrasowego Mesullam, z Amaryjaszowego Jochanan; 14 Z Melchowatego Jonatan, z Sechanijaszowego Józef; 15 Z Harymowego Adna, z Merajotowego Helkaj; 16 Z Iddowego Zacharyjasz, z Ginnetowego Mesullam; 17 Z Abijaszowego Zychry, z Miniaminowego i z Maadyjaszowego Piltaj; 18 Z Bilgowego Sammua, z Semejaszowego Jonatan; 19 A z Jojarybowego Mattenaj, z Jedajaszowego Uzy; 20 Z Sallajowego Kalaj, z Amokowego Heber; 21 Z Helkijaszowego Hasabijasz, z Jedajaszowego Natanael. 22 A Lewitowie za dni Elijasyba, Jojady, i Jochanana, i Jadduego popisani są, którzy byli przedniejszymi z domów ojcowskich; także i kapłani aż do królestwa Daryjusza, króla Perskiego. 23 Synowie mówią Lewiego, przedniejsi z domów ojcowskich, zapisani są w ksiągach kroniki aż do dni Jochanana, syna Elijasybowego. 24 Przedniejsi mówią z Lewitów byli Hasabijasz, Serebijasz, i Jesua, syn Kadmielowy, i bracia ich przeciwko nim, ku chwaleniu i wysławianiu Boga według rozkazania Dawida, męża Bożego, straż przeciwko straży. 25 Matanijasz, i Bakbukijasz, Obadyjasz, Mesullam, Talmor, Akkub, byli stróżami odzwiernymi przy domu skarbu w bram. 26 Cić byli za dni Joakima, syna Jesuego, syna Jozedeckiego, i za dni Nehemijasza wodza, i Ezdrasza kapłana, nauczonego w Piśmie. 27 A przy poświęcaniu muru Jerozalemskiego szukano Lewitów ze wszystkich miejsc ich, aby ich przywiedziono do Jerozalemu, żeby wykonali poświęcania i wesela, a to z wysławianiem i z śpiewaniem, z cymbałami, z lutniami, i z cytrami. 28 Przetoż zgromadzeni są synowie śpiewaków, i z równin około Jerozalemu, i ze wsi Netofatyckich. 29 Także z domu Gilgal, i z pól Gieba, i z Azmawet; bo sobie śpiewacy budowali wsi około Jerozalemu. 30 A oczyściwszy się kapłani i Lewitowie, oczyślići też lud, i bramy, i mur. 31 Zatem rozkazał wstąpić książętom Judzkim na mur, i postawiłem dwa hufy wielkie chwałaczych, z których jedni szli na prawo od wyższej strony muru ku bramie gnojowej. 32 A za nimi szedł Hozajasz, i połowa książąt Judzkich; 33 Także Azaryjasz, Ezdrasz, i Mesullam, 34 Juda, i Benjamin, i Semejasz, i Jeremijasz. 35 Potem niektórzy z synów kapłańskich z trąbami, mianowicie Zacharyjasz, syn

Jonatana, syna Semejaszowego, syna Matanijaszowego, syna Michajaszowego, syna Zachurowego, syna Asafowego; **36** A bracia jego Semejasz, i Asarel, Milalaj, Gilalaj, Maja, Netaneel, i Juda, Chanani, z instrumentami muzycznemi Dawida, męża Bożego, a Ezdras, nauczony w Piśmie, przed nimi. **37** Potem ku bramie źródła, która przeciwko nim była, wstępowali po schodach miasta Dawidowego, których chodzą na mur, a od muru przy domu Dawidowym aż do bramy wodnej na wschód słońca. **38** A drugi huf chwałących szedł przeciwko nim, a ja za nim, a połowa ludu po murze od wieży Tannurym aż do muru szerokiego; **39** A od bramy Efraim ku bramie starej, i ku bramie rybnej, i wieży Chananeel, i wieży Mea, aż do bramy owczej. I stanął u bramy straży. **40** Potem stanęły one dwa hufy chwałujących w domu Bożym, i ja i połowa przełożonych ze mną. **41** Także kapłani: Elijakim, Maasejasz, Minijamin, Michajasz, Elijenaj, Zacharyjasz, Chananijasz, z trąbami; **42** I Maazyjasz, i Semejasz, i Eleazar, i Uzy, i Jochanan, i Malchyjasz, i Elam, i Ezer; a śpiewacy głośno śpiewali, i Izrachyjasz, przełożony ich. **43** Sprawowali także onegoż dnia ofiary wielkie, i weselili się; albowiem Bóg rozweselił ich był weselem wielkiem, tak, iż się i niewiasty i dzieci weselili; i było słyszeć wesele Jeruzalemskie daleko. **44** Obrani też są dnia onego mężowie nad komorami skarbów, i ofiar, pierwocin, i dziesięcin, aby zgromadzali do nich z pól miejskich działa, zakonem warowane kapłanom i Lewitom; bo się weselili Juda z kapłanów i z Lewitów tam stojących; **45** Którzy strzegli straży Boga swego, i straży oczyszczania, i śpiewaków, i odźwiernych, według rozkazania Dawida i Salomona, syna jego. **46** Bo za dni Dawida i Asafa byli postanowieni z starodawna przełożeni nad śpiewakami dla śpiewania, wychwalania i dziękczynienia Bogu. **47** Przetoż wszystek Izrael za dni Zorobabela, i za dni Nehemiasza, dawali działa dla śpiewaków i odźwiernych, każdodzienny wymiar, a oddawali to, co poświęcili, Lewitom; Lewitowie zaś oddawali synom Aaronowym.

13 Onegoż dnia czytano w księgach Mojżeszowych, tak, iż lud słyszał. I znaleziono w nich napisane, że nie miał wchodzić Ammonitczyk i Moabczyk do zgromadzenia Bożego, aż na wieki; **2** Przetoż, iż nie zaszli synom Izraelskim z chlebem i z wodą; owszem najęli przeciwko nim Balaama, aby ich przeklinął; ale obrócił Bóg nasz ono przeklestwo w błogosławieństwo. **3** A gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszystek lud pospolity od Izraela. **4** Ale się przedtem Elijasyb kapłan, przełożony nad skarbnicą domu Boga naszego, spowinowacil z Tobijaszem; **5** I zbudował mu gmach wielki, kędy przedtem odkładano dary, kadzidło, i naczynia, i dziesięciny zboża, moszczu, i oliwy świeżej, opatrzenie Lewitom, i śpiewakom, i odźwiernym, także ofiary podnoszone kapłańskie. **6** Ale przy tem wszystkiem nie byłem w Jeruzalemie; albowiem roku trzydziestego i wtórego Artaksersesa, króla Babilońskiego, przyszedłem do króla, a po wyjściu kilku lat uprosiłem się u króla. **7** A gdym przyszedł do Jeruzalemu, wyrozumiałem to złe, które uczynił Elijasyb kwoli Tobijaszowi, iż mu zbudował gmach w sieniach domu Bożego. **8** Co mi się bardzo nie podobało: przetoż wyrzuciłem wszystkie naczynia domu Tobijaszowego precz z onegoż gmachu; **9** I rozkałem oczyścić one gmachy, i

wniosłem tam zaś naczynia domu Bożego, dary i kadzidło. **10** Nadtom się dowiedział, że działa Lewitom nie były oddawane, a iż się Lewitowie i śpiewacy, którzy pilnowali pracy, rozbiegli, każdy do roli swojej. **11** Przetoż zgromiłem przełożonych, mówiąc: Przeczże opuszczamy dom Boży? A tak zebrałszy ich, postawiłem ich na miejscach ich. **12** A wszystek Juda przynosił dziesięciny zboża, i moszczu, i świeżej oliwy do skarbu. **13** I postanowiłem podskarbic nad skarbną: Selemiasza kapłana, i Sadoka nauczzonego w Piśmie, i Fadajasza z Lewitów, a przy nich Hanana, syna Zachurowego, syna Matanijaszowego, bo ich za wiernych miano; a ich powinność była, działa rozdawać braciom swym. **14** Wspomnij na mię o Boże mój! dla tego, a nie wymazuj dobroczynności moich, którym czynił przy domu Boga mego, i przy obrębach jego. **15** W oneż dni widziałem w Judzie tloczących prasy w sabat, i noszących snopy, które kładli na osły, także i winne grona, i figi, i wszelki ciężar, a przynoszących do Jeruzalemu w dzień sabatu, i zgromiłem ich onegoż dnia, którego sprzedawali żywność. **16** Także Tyryjczycy, którzy mieszkali w niem, przynosili ryby, i rozmaite towary, a sprzedawali w sabat synom Judy, i w Jeruzalemie. **17** Przetoż zgromiłem przełożonych w Judzie, mówiąc do nich: Cóż to jest za nieprawość, której się dopuszczacie, gwałcząc dzień sabatu? **18** Izaliż nie toż czynili ojcowie wasi, przez co Bóg nasz przywiódł na nas to wszystko złe, i na to miasto? A wy przyczyniacie gniewu na Izraela, gwałcząc sabat. **19** A gdy okrył cień bramy Jeruzalemskiej przed sabatem, rozkaałem zamknąć wrota, i nie kazałem ich otwierać, aż po sabacie; a niektórych z slug moich postawiłem w bramach, żeby nie wnoszono żadnych brzemiąt w dzień sabatu. **20** Przetoż zostali przez noc kupcy, i sprzedawający towary rozmaite przed miastem Jeruzalemskim, raz i drugi. **21** Przeciwko którem oświadczyłem się, i rzekłem do nich: Przecz wy zostawacie przez noc za murem? Uczynicieli to więcej, ściagnę rękę na was. A tak od onego czasu nie przychodzili w sabat. **22** I rozkałem Lewitom, aby się oczyśli, a przyszedłszy strzegli bram, i świecili dzień sabatu. I dlatego wspomnij na mię, o Boże mój! a bądź mi miłości według obfitości miłosierdzia twoego. **23** W tychże dniach ujrzałem też Żydów, którzy sobie pojęli żony Azotyckie, Ammonickie, Moabskie. **24** A synowie ich na polu mówili po azotycku, nie umiejąc mówić po żydowsku, ale według języka swego narodu. **25** Przetożem ich zgromiłem, i przeklinalem ich, i biłem niektórych z nich, a rwałem ich za włosy, i poprzysiagłem ich przez Boga, aby nie dawali córek swoich synom ich, ani brali córek ich synom swym i sobie. **26** Izaliż nie przez to zgreszył Salomon, król Izraelski? choć między wieloma narodami nie było króla jemu podobnego, który był miły Bogu swemu, tak, że go Bóg postanowił królem, nad wszystkim Izraelem, przecież i tego przywiody niewiasty cudzoziemskie do grzechu. **27** A wam izaliż pozwolimy, żebyście się dopuszczaли tej wielkiej złości, a występowali przeciwko Bogu naszemu pojmując żony cudzoziemskie? **28** Lecz jeden z synów Jojady, syna Elijasby, kapłana najwyższego, był złocikiem Sanballata Horończyka, i wygnałem go od siebie. **29** Wspomnijże na to, o Boże mój! przeciw tym, którzy plugawią kapłaństwo, i umowę kapłańską i Lewitską. **30** Przetożem ich oczyścił od wszelkiego

cudzoziemca, i postanowiłem porządki kapłanom i Lewitom,
każdemu w pracy jego, **31** I ku noszeniu drew do ofiar, czasów
postanowionych, także i pierwocin. Wspomnijże na mię, Boże
mój! ku dobremu.

Estery

1 I stało się za dni Aswerusa, (który Aswerus królował od Indyi aż do Murzyńskiej ziemi, nad stem i dwudziestą i siedmią krain.) **2** Że za onych dni, gdy siedział król Aswerus na stolicy królestwa swego, która była w Susan, mieście stołecznem, **3** Roku trzeciego królowania swego sprawił u siebie uczętę na wszystkich książąt swoich, i slug swoich, na hetmanów z Persów i z Medów, na przełożonych i na starostów onych kraiń, **4** Pokazując bogactwa, i chwałę królestwa swego, i zacność a ozdobę wielmożności swojej przez wiele dni, mianowicie przez sto i ośmdziesiąt dni. **5** (A gdy się dokończyły dni one, uczynił król na wszystek lud, co go kolwiek było w Susan, w mieście stołecznem, od największego aż do najmniejszego, uczętę przez siedm dni na sali w ogrodzie przy pałacu królewskim.) **6** Opony białe, zielone i hijacyntowe zawieszono na sznurach bisiorowych i szarłatnych, na kolcach srebrnych i na słupach marmurowych; łożą złote i srebrne na tle kryształowem, i marmurowem, i paryjowem, i socharowem. **7** A napój dawano w naczyniu złotem, a to w naczyniu co raz innem, i wina królewskiego dostatkiem, jako przystało na króla. **8** Ale do picia, według ustawy, nikt nie przymuszał. Albowiem tak był rozkaz król wszystkim rządcom domu swego, aby czynili według woli każdego. **9** Wasty też królowa sprawiła uczętę na białego głowy w domu królewskim króla Aswerusa. **10** A dnia siódmego, gdy sobie król podweseli winem, rzekł do Mechumana, Bysyta, Herbona, Bygta, i Abagta, Zetara, i Charchasa, do siedmiu komorników, którzy służyli przed obliczem króla Aswerusa. **11** Aby przywiedli Wasty królowę przed oblicze królewskie w koronie królewskiej, chcąc pokazać narodom i książętom piękno jej; bo bardzo piękna była. **12** Ale nie chciała królowa Wasty przyjść na rozkazanie królewskie, opowiedziane przez komorników. Przetoż rozgniewał się król bardzo, a gniew jego zapalił się w nim. **13** Tedy rzekł król do mężów, rozumiejących czasy: (bo taki był zwyczaj przedkładać sprawy królewskie wszystkim biegłym w prawach i w sądach; **14** A najbliższymi jego byli Charsena, Setar, Admata, Tarsys, Meres, Marsena, Memuchan, siedm książąt Perskich i Medskich, którzy patrzaли na oblicze królewskie, i siadali na pierwszym miejscu w królestwie.) **15** Co czynić podług prawa z królową Wasty, przetoż, iż nie uczyniła rozkazania króla Aswerusa, opowiedzianego przez komorników? **16** Tedy odpowiedział Memuchan przed królem i książętami: Nie przeciwko królowi samemu wystąpiła Wasty królowa, ale przeciwko wszystkim książętom, i przeciwko wszystkim narodom, którzy są po wszystkich kraińach króla Aswerusa. **17** Albowiem gdy się ta sprawa królowej doniesie do wszystkich niewiast, znieważą sobie mężów swoich w oczach swoich, i rzeką: Król Aswerus rozkazał przywieść Wasty królowę przed oblicze swoje, a nie przyszła. **18** Owszem dzisiaj też rzeką księży Perskie i Medskie, (które słyszały postopek królowej) wszystkim książętom królewskim, a będzie dosyć wzgardy i waśni. **19** Przetoż, jeśli się za dobre widzi królowi, niech wynijedzie wyrok królewski od oblicza jego, a niech będzie wpisan między prawa Perskie i Medskie, których się przestępować nie godzi: Że nie chciała przyjść Wasty przed obliczność króla

Aswerusa, przetoż królestwo jej da król innej, lepszej niż ona. **20** A gdy usłyszą ten wyrok królewski, który wydasz po wszystkiem królestwie swojem, jako wielkie jest, tedy wszystkie żony będą wyrządzają uczciwość małżonkom swoim od wielkiego aż do małego. **21** I podobała się ta rada królowi i książętom. I uczynił król według rady Memuchanowej; **22** A rozesyłał listy do wszystkich kraiń królewskich, do każdej krajny pismem jej własnym, i do każdego narodu językiem jego, aby każdy mąż był panem w domu swoim. A to obwołano językiem każdego narodu.

2 To gdy się stało, a usmierzył się gniew króla Aswerusa, wspomniał na Wasty, i na to, co była uczyniła, i na dekret, który był wydan przeciwko niej. **2** I rzekli dworzanie królewscy, sługę jego: Niech poszukają królowi dziewczętek, panienek pięknej urody; **3** A niech postanowi król starostów po wszystkich kraińach królestwa swego, którzyby zebraли wszystkie dziewczęczki, panienki pięknej urody, do Susan miasta stołecznego, do domu białych głów, pod dozór Hegaja, komornika królewskiego, stróża białych głów, a dali im ochędstwa ich. **4** A panienka, którzyaby się upodobała w oczach królewskich, niech króluje miasto Wasty. I podobała się ta rzecz w oczach królewskich, i uczynił tak. **5** A był Żyd w Susan, w mieście stołecznem, imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna Symhy, syna Cysowego, z pokolenia Benjaminiowego. **6** A ten był przeniesiony z Jechoniaszem, królem Judzkiem, których był zawiódł w niewolę Nabuchodonozor, król Babiloński. **7** Ten chował Hadassę, którą też zwano Ester, córkę stryja swego, przetoż, iż nie miała ojca, ani matki; a była panienka pięknej urody, i wdzięcznej twarzy, którą Mardocheusz po śmierci ojca jej i matki jej za córkę przyjął. **8** A gdy się rozgłosiło rozkazanie królewskie, i wyrok jego, i gdy zgromadzono panienek wiele do Susan, miasta stołecznego, pod dozór Hegaja, wzięto też i Ester do domu królewskiego pod dozór Hegaja, stróża białych głów. **9** I podobała mu się ona dziewczynka, a znalazła łaskę w oczach jego. Przetoż jej zaraz kazał dać ochędstwo jej, i działał jej, i siedm panienek nadobnych kazał jej dać z domu królewskiego; nadto opatrzenia jej i panienek jej polepszył w domu białogłówskim. **10** Ale nie oznajmiła Ester ludu swego, ani rodzinie swej; albowiem jej był Mardocheusz przykazał, aby nie oznajmowała. **11** Ale Mardocheusz na każdy dzień przechodził przed sienią domu białogłówskiego, chcąc się dowiedzieć, jakoby się miała Ester, i coby się z nią działało. **12** A gdy przychodził pewny czas każdej panny, aby weszła do króla Aswerusa, gdy się wypełniło przy niej wszystko według prawa białych głów przez dwanaście miesięcy; (bo się tak wypełniały dni ochędań ich, maząc się przez sześć miesięcy olejkiem z myrry, a przez drugie sześć miesięcy rzeźami wonnymi, i innem ochędstwem białogłówskiem.) **13** Zatem panna wchodziła do króla, a o cokolwiek rzekła, to jej dano, aby z tem poszła z domu białogłówskiego aż do pokoju królewskiego. **14** Wieczór wchodziła, a rano się zaś wracała do drugiego domu białogłówskiego pod straż Saasgazy, komornika królewskiego, stróża założnic; nie wchodziła więcej do króla, ale jeżeli się

upodobała królowi, przyzywano jej z imienia. **15** A gdy przyszedł czas pewny Esterze, córce Abihaila, stryja Mardocheuszowego, (który ją był sobie wziął za córkę.) aby weszła do króla, nie żądała niczego, tylko co jej rzekł Hegaj, komornik królewski, stróż białych głów. I miała Ester łaskę w oczach wszystkich, którzy ją widzieli. **16** A tak wzięta jest Ester do króla Aswerusa, do domu jego królewskiego, miesiąca dziesiątego, (ten jest miesiąc Tebet,) roku siódmego królowania jego. **17** I rozmilował się król Estery nad wszystkie białe głowy, a miała łaskę i miłość u niego nad wszystkie panny, tak, iż włożył koronę królewską na głowę jej, a uczynił ją królową miasto Wasty. **18** Nadto sprawił król uczęst wielką na wszystkich książąt swoich, i sług swoich, to jest uczęst Estery, i dał odpoczynek krairom, i rozdawał dary, tak jako przystoi królowi. **19** A gdy powtóre zebrane były panny, a Mardocheusz siedział u bramy królewskiej; **20** (A Ester nie oznajmiła była narodu swego, ani ludu swego, jako jej był rozkazał Mardocheusz; bo rozkazaniu Mardocheuszowemu dosyć czyniła Ester, jako gdy ją wychowywał u siebie.) **21** W oneż dni, gdy Mardocheusz siedział u bramy królewskiej, rozgryewał się Bigtan i Teres, dwaj komornicy królewscy, z tych, którzy strzegli progu, i szukali jakoby ściągnąć rękę na króla Aswerusa. **22** Czego dowiedziawszy się Mardocheusz, oznajmił to królowej Esterze, a Estera to oznajmiła królowi imieniem Mardocheuszowem. **23** A gdy się tego dowiadywano, znalazło się tak; i powieszono obu na szubienicy, a napisano to w ksiągach kroniki przed królem.

3 Po tych sprawach wielmożnym uczynił król Aswerus Hamana, syna Hamedatowego, Agagiejszczyka, i wywyższył go, i wystawił stolicę jego nad wszystkich książąt, którzy byli przy nim. **2** A wszyscy słudzy królewscy, którzy byli u bramy królewskiej, klaniali mu się, i upadali przed Hamanem: albowiem tak był rozkazał król o nim. Ale Mardocheusz nie klaniał się, ani upadał przed nim. **3** Przetoż rzekli słudzy królewscy, którzy byli w bramie królewskiej, do Mardocheusza: Czemuz ty przestępujesz rozkazanie królewskie? **4** A gdy tak do niego na każdy dzień mawiali, a nie usłuchał ich, oznajmili to Hamanowi, chcąc widzieć, jeżeli się ostoją słowa Mardocheuszowe; bo im był powiedział, że był Żydem. **5** A widząc Haman, iż się Mardocheusz nie klaniał, ani upadał przed nim, napełniony jest Haman popędliwością. **6** I miał to sobie za rzeczek lekką, targnąć się na samego Mardocheusza; (bo mu było oznajmiono, z którego ludu był Mardocheusz,) przetoż się starał Haman, aby wytracił wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkiem królestwie Aswerusowem, naród Mardocheuszowy. **7** A tak miesiąca pierwszego (ten jest miesiąc Nisan) roku dwunastego króla Aswerusa rozkazał Haman miotać Pur (to jest los) przed sobą ode dnia do dnia, i od miesiąca aż do miesiąca dwunastego; (ten jest miesiąc Adar.) **8** Bo był rzekł Haman do króla Aswerusa: Jest lud niektórych rozproszy i rozsypany między ludem po wszystkich krainach królestwa tweego, którego prawa różne są od praw wszystkich narodów, a praw królewskich nie przestrzegają; przetoż nie jest pozyteczno królowi, zaniechać ich. **9** Jeżeli się tedy królowi zda, niech będzie napisano, aby byli wytraceni. A ja dziesięć tysięcy talentów srebra odważę do rąk przełożonych nad tą pracą, aby je odnieśli do skarbu

królewskiego. **10** Tedy zdjął król pierścień swój z ręki swej, i dał go Hamanowi Agagiejszczykowi, synowi Hamedatowemu, nieprzyjacielowi żydowskiemu. **11** I rzekł król do Hamana: Srebroco to daruję, i ten lud, abyś z nim czynił, coś się podoba. **12** Przetoż przyzwano pisarzy królewskich miesiąca pierwszego, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano wszystko, jako był rozkazał Haman, do książąt królewskich, i do starostów, którzy byli nad każdą krajną, i do hetmanów każdego narodu, do każdej krajny według pisma jej, i do każdego narodu według języka jego. Imieniem króla Aswerusa napisano, i zapieczętowano sygnetem królewskim. **13** I rozesiano listy przez posłów do wszystkich krajów królewskich, aby wygładzono, wymordowano, i wytracono wszystkich Żydów, od młodego aż do starca, dzieci i niewiasty, dnia jednego, trzynastego dnia miesiąca dwunastego, (ten jest miesiąc Adar.) a korzyć ich aby rozhwycono. **14** A tać suma była tych listów, aby obwołano po wszystkich krajach, i oznajmiono wszystkim narodom, żeby byli gotowi na on dzień. **15** Tedy wyjechali posłowie spieszno z rozkazaniem królewskiem; przybito też wyrok w Susan, w mieście stołecznem, a król i Haman siedzieli pijąc; ale miasto Susan było zatrwożone.

4 A Mardocheusz, dowiedziawszy się wszystkiego, co się było stało, rozdał szaty swe, i oblekł się w wór, a posypawszy się popiołem, wyszedł w pośród miasta, i wołał głosem wielkim i żałosnym. **2** I przyszedł aż przed bramę królewską; bo się nie godziło wnijsić w bramę królewską obleconemu w wór. **3** W każdej także krajnie i miejscu, gdziekolwiek rozkazanie królewskie, i wyrok jego przyszedł, była wielka żałosć między Żydami, post, i płacz, i narzekanie, a w worze, i na popiele wiele ich leżało. **4** Przetoż przyszedłszy panny Estery, i komornicy jej, oznajmili jej to; i zasmuciła się królowa bardzo i posłała szaty, aby obleczono Mardocheusza, zdjawszy z niego wór jego. Ale ich on nie przyjął. **5** Tedy zwołaławszy Estera Atacha, jednego z komorników królewskich, którego jej był dał za sługę, rozkazała mu z strony Mardocheusza, aby się dowiedział, co i przeczyb to było. **6** Wyszedł tedy Atach do Mardocheusza na ulicę miejską, która była przed bramą królewską; **7** I oznajmili mu Mardocheusz wszystko, co mu się przydało, i o tej sumie srebra, którą obiecał Haman odważyć do skarbu królewskiego przeciwko Żydom, aby byli wytraceni. **8** Nadto dał mu przepis wyroku, który był przybitý w Susan na wytracenie ich, aby okazał Estery, i oznajmili jej; a żeby jej rozkazał, aby szła do króla, i prosiła go, a przyczyniła się do niego za ludem swoim. **9** Tedy przyszedłszy Atach oznajmili Estery słowa Mardocheuszowe. **10** I rzekła Estera do Atacha, wskazując przezeń do Mardocheusza: **11** Wszyscy słudzy królewscy, i lud krajów królewskich wiedzą, że ktobkolwiek (maż albo biała głowa) wszedł do króla do sieni wewnętrznej, nie będąc wezwany, to prawo o nim jest, aby był zabity, oprócz na kogobycy wyciągnął król sceptr złoty, ten żyw z ostatnie. Alem ja nie była wezwana, abym weszła do króla, już przez trzydzieści dni. **12** A gdy oznajmiono Mardocheuszowi słowa Estery. **13** Rzekł Mardocheusz, aby zasię powiedziano Esterze: Nie mniemaj w umyśle twoim, abyś zachowana być miała w domu królewskim mimo wszystkich Żydów. **14** Albowiem, jeżeli ty takcale milczęć będziesz na ten czas, ulżenie i wybawienie przyjdzie Żydom

skąd inąd, ale ty i dom ojca twoego zginiecie; a który wie, jeśli nie dla tego czasu doszła królestwa? 15 I rzekła Ester, aby zasię oznajmiono Mardocheuszowi: 16 Idź, zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Susan, a poście za mię, a nie jedzie ani piję przez trzy dni, w nocy ani we dniu. Ja też, i panny moje także, będę pościła; tedy wnijdę do króla, choć to nie według prawa, a jeśli zginę, niech zginę. 17 Tedy szedł Mardocheusz, i uczynił wszystko, co mu była rozkazana Estera.

5 A dnia trzeciego ubrawszy się Ester w ubiór królewski, stanęła w sieni wewnętrznej domu królewskiego przeciw pałacowi królewskiemu. A król siedział na stolicy królewskiej swojej w pałacu królewskim przeciwko drzwiom domu. 2 A gdy ujrzał król Esterę królową stojącą w sieni, znalazła łaskę w oczach jego, i wyciągnął król do Estery sceptr złoty, który trzymał w ręce swej. Tedy przystąpiwszy Ester dotknęła się końca sceptru. 3 I rzekł do niej król: Cóż ci królowa Ester? a co za prośba twoja? Choćbyś też i o połowę królestwa prosiła, tedy będzie dano. 4 I odpowiedziała Ester: Jeżeli się królowi podoba, niech przyjdzie król i Haman dzisiaj na ucztę, którą dla niego nagotowała. 5 I rzekł król: Zawołajcie co rychlej Hamana, aby dosyć uczynił woli Estery. Przyszedł tedy król i Haman na onę ucztę, którą była sprawiła Ester. 6 Potem król rzekł do Estery, napiwszy się wina: Cóż za prośba twoja? a będzie dano; co za żądrość twoja? Choćbyś i o połowę królestwa prosiła, będzie dano. 7 Na to odpowiedziała Ester, i rzekła: Żądrość moja, i prośba moja ta jest: 8 Jeżliim znalazła łaskę w oczach królewskich, a jeżeli się królowi podoba, aby przyzwoili na prośbę moję, i wypełnił żądrość moją, aby jeszcze przyszedł król i Haman na ucztę, którą im zgotuję, a jutro uczynię według słowa królewskiego. 9 A tak wyszedł Haman dnia onego wesoly, i z dobrą myślą; ale gdy ujrzał Haman Mardocheusza w bramie królewskiej, że ani powstał, ani się ruszył przed nim, napełniony był Haman przeciwko Mardocheuszowi popędliwością. 10 Wszakże zatrzymał się Haman, aż przyszedł do domu swego, a posławszy wezwał przyjaciół swoich, i Zeres, żony swej. 11 I powiadał im Haman o sławie bogactw swoich, i o mnóstwie synów swych, i o wszystkiem, jako go uwielbił król, i jako go wywyższył nad innych książąt i slug królewskich. 12 Nadtorezki Haman: Nawet nie wezwała Ester królowa z królem na ucztę, którą nagotowała, tylko mnie i jeszcze i na jutro jestem od niej z królem wezwany. 13 Ale mi to wszystko za nic, pokąd ja widzę Mardocheusza Żyda, siedzącego u bramy królewskiej. 14 I rzekła mu Zeres, żona jego, i wszyscy przyjaciele jego: Niech postawią szubienicę wysoką na piećdziesiąt lokci, a rano mów do króla, aby powieszono Mardocheusza na niej, a idź z królem na ucztę z weselem. I upodobała się ta rada Hamanowi, i kazał postawić szubienicę.

6 Onej nocy król nie mogąc spać, kazał przynieść księgi historii pamięci godnych, i kroniki; i czytano je przed królem. 2 I znaleźli napisane, że oznajmił Mardocheusz zdradę Bigtana i Teresa, dwóch komorników królewskich z tych, którzy strzegli progu, że szukali ściągnąć rękę na króla Aswerusa. 3 Tedy rzekł król: Jakież dostąpił czci i zacności Mardocheusz dla tego? Na co odpowiedzieli słudzy królewscy, dworzanie jego:

Nic za to nie odniósł. 4 I rzekł król: Któz jest w sieni? (a Haman przyszedł był do sieni zewnętrznej pałacu królewskiego, chcąc mówić z królem, aby powieszono Mardocheusza na szubienicy, którą mu był nagotowały.) 5 Tedy odpowiedzieli królowi słudzy jego: Oto Haman stoi w sieni. I rzekł król: Niech sam wnijdzie. 6 I wszedł Haman. Któremu król rzekł: Coby uczynić mężowi temu, którego król chce uczcić? (a Haman myślił w sercu swem: Komużby chciał król uczciwość większą wyrządzić nad mię?) 7 I odpowiedział Haman królowi: Mężowi, którego król chce uczcić, 8 Niech przyniosą szatę królewską, w którą się ubiera król, i przywiodą konia, na którym jeździ król, a niech włożą koronę królewską na głowę jego; 9 A dawszy onę szatę i onego konia do ręki którego z książąt królewskich, z książąt najprzedejszych, niech ubiorą męża onego, którego król chce uczcić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy miejskiej, a niech woląją przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić. 10 Tedy rzekł król do Hamana: Spiesz się, weźmij szatę i konia, jakoś powiedział, a uczyń tak Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi w bramie królewskiej, a nie opuszczaj nic z tego wszystkiego, coś mówił. 11 Przetoż wziąwszy Haman szatę i konia, ubrał Mardocheusza, i prowadził go na koniu po ulicy miejskiej, wołając przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić. 12 Wrócił się potem Mardocheusz do bramy królewskiej, a Haman pokwapił się do domu swego z żałością, mając głowę nakrytą. 13 I powiedział Haman Zeresie, żonie swej, i wszystkim przyjaciolom swoim wszystko, co mu się przydało. I rzekli do niego mędrcy jego, i Zeres, żona jego: Ponieważ z narodu Żydowskiego jest Mardocheusz, przed którego obliczem począł upadać, nie przemożesz go, ale pewnie upadniesz przed obliczem jego. 14 A gdy oni jeszcze mówili z nim, oto komornicy królewscy przyszli, a przymusili Hamana, aby szedł na ucztę, którą była Ester sprawiła.

7 A tak przyszedł król i Haman na ucztę do Estery królowej. 2 I rzekł zasię król do Estery drugiego dnia, napiwszy się wina: Cóż za prośba twoja, królowo Ester? a będzie dano; co za żądrość twoja? Choćbyś też i o połowę królestwa prosiła, stanieć się. 3 Tedy odpowiedziała królowa Ester, i rzekła: Jeżeli znalazła łaskę przed oczyma twemi, o królu! a jeżeli się królowi podoba, niech mi będzie darowany żywot mój na prośbę moję, i naród mój na żądrość moję. 4 Albowiemyśmy zaprzeczeni, ja i naród mój, abyśmy byli wygładzeni, wymordowani i wytraceni. Gdybyśmy za niewolników i niewolnice sprzedani byli, milczalabym, choćby i tak ten nieprzyjaciel nasz nie mógł nagrodzić tej szkody królowi. 5 Tedy odpowiedział król Aswerus, i rzekł do Estery królowej: Któz to jest? a gdzie ten jest, którego serce tak nadęte jest, aby to śmiało uczynić? 6 Irzekła Ester: Mąż przeciwnik, a nieprzyjaciel najgorszy jest ten Haman. I strwożył się Haman przed królem i królową. 7 Tedy król wstał w popędliwości swojej od onej uczyt, a szedł do ogrodu przy pałacu; ale Haman został, aby prosił o żywot swój Estery królowej; bo wiedział, że mu zgotowane było nieszczęście od króla. 8 Potem król wrócił się z ogrodu, który był przy pałacu, do domu, gdzie pił wino; a Haman upadł był na łóżę, na którym siedziała Tedy rzekł król: Izali jeszcze i gwałt chce uczynić królowej u mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust królewskich, zaraz twarz Hamanową nakryto. 9 Wtem

rzekł Harbona, jeden z komorników, przed królem: Oto jeszcze szubienica, którą był zgotował Haman na Mardocheusza, który się starał o dobre królewskie, stoi przy domu Hamanowym wzwyż na pięćdziesiąt łokci. I rzekł król: Powieście go na niej. 10 I powieszono Hamana na onej szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi. A tak uspokoił się gniew królewski.

8 Onegoż dnia dał król Aswerus Esterze królowej dom Hamana, nieprzyjaciela żydowskiego; a Mardocheusz przyszedł przed króla; bo mu była oznajmiła Ester, że był jej pokrewnym. 2 Tedy zdjął król pierścion swoj, który był wziął od Hamana, i dał go Mardocheuszowi, a Ester postanowiła Mardocheusza nad domem Hamanowym. 3 Potem jeszcze Ester mówiła do króla, upadlszy u nóg jego, i płakała, i prosiła go, aby wniwez obrócił złość Hamana Agagiejszyka, i zamyst jego, który był wymyślł przeciwko Żydom. 4 Tedy wyciągnął król na Esterę sceptr złoty, a Estera wstawszy stenęła przed królem. 5 I rzekła: Jeżeli się królowi podoba, a jeżeli znajdzie laskę przed obliczem jego, i jeżeli się to za słusne zda być królowi, i jeżeli ja przyjemna w oczach jego, niech napiszą, aby były odwołane listy zamysłów Hamana, syna Hamedata Agagiejszyka, które rozpisał na wytracenie Żydów, którzy są po wszystkich krainach królewskich. 6 Albowiem jakożbym mogła patrzeć na to złe, któreby przyszło na lud mój? albo jakobym mogła widzieć zginienie rodziny mojej? 7 I rzekł król Aswerus do Estery królowej, i do Mardocheusza Żyda: Otom dom Hamanowy dał Esterze, a onego powieszono na szubienicy, przeto, iż ściagnął rękę swoją na Żydów. 8 Wy tedy piszcie do Żydów, jako się was podoba, imieniem królewskiem, i zapieczętujcie pierścieniem królewskim; albowiem to, co się pisze imieniem królewskiem, i pieczętuje się pierścieniem królewskim, nie może być odwołane. 9 A tak zwolano pisarzy królewskich onego czasu, miesiąca trzeciego, (ten jest miesiąc Sywan) dwudziestego i trzeciego dnia tegoż miesiąca, a pisano wszystko, jako rozkazał Mardocheusz, do Żydów i do książąt, i do starostów, i do przełożonych nad krain a mi, którzy są od Indy aż do Murzyńskiej ziemi nad stem dwudziestą i siedmią krain, do każdej krainy pismem jej, i do każdego narodu językiem jego, i do Żydów pismem ich i językiem ich. 10 A gdy napisał imieniem króla Aswerusa, i zapieczętował pierścieniem królewskim, rozesłał listy przez posłów, którzy jeźdzali na koniach przedkich, i na mulach młodych: 11 Iż król dał wolność Żydom, którzy byli we wszystkich miastach, aby się zgromadzili, a zastawiali się o duszę swoją, a żeby wytracili, wymordowali, i wygubili wszystkie wojska ludu onego, i krain tych, którzy by im gwałt czynili, działtkom ich, i żon om ich, a lupy ich żeby rozchwycili; 12 A to jednego dnia po wszystkich krainach króla Aswerusa, to jest trzynastego dnia, miesiąca dwunastego, ten jest miesiąc Adar. 13 Suma tych listów była: Żeby wydano wyrok w każdej kraińce, i oznajmiono wszystkim narodom, aby byli Żydzi gotowi na on dzień ku pomście nad nieprzyjaciolmi swymi. 14 Tedy posłowie, którzy jeźdzali na koniach przedkich i na mulach, bieżeli jak najprędzej z rozkazaniem królewskiem, a przybitý był ten wyrok w Susan na pałacu królewskim. 15 A Mardocheusz wyszedł od króla w szacie królewskiej hijacyntowej i białej, i w wielkiej koronie złotej,

i w płaszczu bisiorowem, i szarlatnym; a miasto Susan weseliło i radowało się. 16 A Żydom weszła światłość i wesele, i radość i cześć. 17 Także w każdej kraińce, i w każdym mieście, i na wszelkiem miejscu, gdziekolwiek rozkaz królowski, i wyrok jego doszedł, mieli Żydzi wesele, radość, uczyt, i dzień ucieczny; a wiele z narodów onych kraiń zostawali Żydami; albowiem strach był przypadł od Żydów na nie.

9 Potem dwunastego miesiąca, który jest miesiąc Adar, dnia trzynastego tegoż miesiąca, gdy przyszedł czas rozkazania królewskiego i wyroku jego, aby się wypełnił onegoż dnia, którego się spodziewali nieprzyjaciele żydowscy panować nad nimi, stała się rzecz przeciwna, że panowali Żydowie nad tymi, którzy ich mieli w nienawiści. 2 Bo się byli zebrali Żydowie w miastach swych po wszystkich krainach króla Aswerusa, aby ściagnęli rękę na tych którzy zlego ich szukali; a nikt się nieostał przed nimi, bo był przypadł strach ich na wszystkie narody. 3 A wszyscy przełożeni nad krainami, i książęta, i starostowie, i sprawcy robót królewskich, mieli w uczciwości Żydów; bo przypadł strach Mardocheuszowi na nich. 4 Albowiem Mardocheusz był wielkim w domu królewskim, a sława jego rozchodziła się po wszystkich krainach, gdyż on mąż Mardocheusz postępował, i wielkim urósł. 5 A tak pobili Żydzi wszystkich nieprzyjaciół swoich, mieczem ich mordując, i tracąc, i niszcząc, a czyniąc z tymi, co ich nienawidzili, według upodobania swego. 6 Nawet i w Susan, mieście stołcznem, zabili i wytracili Żydzi pięć set mężów; 7 I Parsadata, i Dalfona, i Aspatę, 8 I Porata, i Adalijasa, i Arydata, 9 I Parymasta, i Arysaja, i Arydaja, i Wajzata, 10 Dziesięciu synów Hamana, syna Hamedatowego, nieprzyjaciela żydowskiego, zabili; ale na lupy ich nie ściagnęli ręki swojej. 11 Onegoż dnia, gdy przyniesiono liczbę pobitych w Susan, mieście królewskiem, przed króla, 12 Rzekł król do Estery królowej: W Susan, mieście stołcznem, zabili Żydzi i wytracili pięć set mężów, i dziesięć synów Hamanowych; a w innych krainach królewskich cóż uczynili? cóż jeszcze za prośba twoja? a będzie dana; a co jeszcze za żądość twoja? a stanieć się. 13 I rzekła Ester: Jeżeli się królowi podoba, niech będzie pozwolono i jutro Żydom, którzy są w Susan, aby uczynili według wyroku dzisiejszego, a dziesięć synów Hamanowych aby zawiesili na szubienicy. 14 I rozkazał król, aby tak było. A tak przybitý był wyrok w Susan, i powieszono dziesięć synów Hamanowych. 15 A zgromadziszy się Żydowie, którzy byli w Susan, i dnia czternastego miesiąca Adar, zabili w Susan trzysta mężów; wszakże na lupy ich nie ściagnęli ręki swojej. 16 Inni także Żydzi, którzy byli w krainach królewskich, i zebrawszy się zastawiali się za dusze swe; a póty mieli pokój od nieprzyjaciół swych. Bo zabili nieprzyjaciół swoich siedmdziesiąt i pięć tysięcy; wszakże na lupy ich nie ściagnęli ręki swojej. 17 Poczęli dnia trzynastego miesiąca Adar, a przestał dnia czternastego tegoż miesiąca, a sprawowali tegoż dnia uczyt i wesela. 18 Ale Żydzi, którzy byli w Susan, zebrali się dnia trzynastego i czternastego tegoż miesiąca; a odpoczęli piętnastego dnia tegoż miesiąca, i sprawowali dnia onego uczyt i wesela. 19 Przetoż Żydzi mieszkający po wsiach, i po małostkach niemurowanych, obchodzą dzień czternasty

miesiąca Adar z weselem, i z ucztami i z dobrą myślą, posyłając upominki jeden drugiemu. **20** Bo pisał Mardocheusz o tem, i rozestał listy do wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkich krainach króla Aswerusa, do bliskich i do dalekich. **21** Stanowiąc im, aby obchodzili dzień czternasty miesiąca Adar, i dzień piętnasty tegoż miesiąca na każdy rok, **22** Według onych dni, w których odpoczęli Żydzi od nieprzyjaciół swoich, a miesiąca tego, który się im był obrócił z smutku w wesele, a z płaczu w dzień radości; aby obchodzili one dni z ucztami i z weselem, jeden drugiemu upominki, a ubogim dary po sylając. **23** I przyjęli to wszyscy Żydzi, że co zaczęli, czynić będą, i co pisał Mardocheusz do nich; **24** Jako Haman, syn Hamadetowy, Agagieczyk, nieprzyjaciel wszystkich Żydów, umyślił o Żydach, aby ich wytracił, i miotał pur, to jest los, na wytracenie ich i na wygubienie ich: **25** A jako Ester weszła przed oblicze królewskie, i mówią o listy; a jako obrócone były złe zamysły jego, które był wymyślił przeciwko Żydom na głowę jego; i jako go powieszono i synów jego na szubienicy. **26** Przetoż nazwali one dni Purym, od imienia tego pur, a to za przyczyną wszystkich słów listu tego, i co widzieli przy tem, i co przyszło na nich. **27** Postanowili też i przyjęli to Żydowie na sieć, i na nasienie swoje, i na wszystkich, którzy się do nich przyłączyli, aby tego nie przestępowało, ale żeby obchodzono te dwa dni według opisania ich, i według postanowionego czasu ich na każdy rok. **28** A iż te dni będą pamiątkę i sławne od wieku do wieku, od rodzaju do rodzaju w każdej krainie, i w każdym mieście. Nadto, że te dni Purym nie zaginią z pośrodku Żydów, a pamiątką ich nie ustanie u potomstwa ich. **29** Napisała też Ester królowa, córka Abihajlowa, i Mardocheusz Żyd, ze wszelką pilnością, aby potwierdzili tym listem wtórym tych dni Purym. **30** Który list Mardocheusz posłał do wszystkich Żydów, do stu i dwudziestu i siedmiu krain królestwa Aswerusowego, pozdrawiając ich łaskawie i uprzejmie. **31** A żeby statecznie przestrzegali tych dni Purym czasów swoich, jako im je postanowił Mardocheusz Żyd, i Ester królowa, i jako obowiązali siebie samych, i nasienie swoje, na pamiątkę postu i narzekania ich. **32** A tak wyrok Estery potwierdził ustawy tych dni Purym, co zapisano w tej księdze.

10 Potem ułożył król Aswerus podatek na ziemię swoją, i na wyspy morskie. **2** Awszystkie sprawy mocy jego, i możliwości jego, z opisaniem zacności Mardocheuszowej, która go wielmożnym uczynił król, to zapisano w księgach kronik o królach Medskich i Perskich. **3** Albowiem Mardocheusz Żyd był wtórym po królu Aswerusie, i wielkim u Żydów, i zacny u mnóstwa braci swych, starając się o dobro ludu swego, i sprawując pokój wszystkiemu narodowi swemu.

Hioba

1 Był mąż w ziemi Uz, imieniem Ijob; a ten mąż był doskonały, i szczerzy, i bojący się Boga, a odstępujący od złego. **2** I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki. **3** A miał dobytku siedem tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłdów, i pięć set jarzm wołów, i pięć set oślic, i czeladzi bardzo wiele, tak, iż on mąż był najmoźniejszym nad wszystkich ludzi na wschód słońca. **4** I schadzały się synowie jego, a sprawowali uczty, każdy w domu swym, dnia swojego; i posyłali, a wzywali trzy siostry swoje, aby jadały i pijały z nimi. **5** A gdy wkoło obeszły dni uczy, posyłał Ijob, a poświęcał ich, a wstawając rano sprawował całopalenia według liczby ich wszystkich; bo mówił Ijob: Podobno zgrzeszyli synowie moi, a złorzeczyli Bogu w sercach swych. Tak czynił Ijob po one wszystkie dni. **6** I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, że też przyszedł i szatan między nich. **7** Tedy rzekł Pan do szatana: Skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrażałem ziemię, i przechadzałem się po niej. **8** I rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłeś się słudze memu Ijobowi, że mu niemasz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczerzy, bojący się Boga, i odstępujący od złego. **9** I odpowiedział szatan Panu i rzekł: Izaz się Boga Ijob darmo boi? **10** Azałeś go ty nie ogrodził, i domu jego, i wszystkiego co ma, wokoło zewsząd? Błogosławieś sprawom rąk jego, i dobytek jego rozmnożył się na ziemi; **11** Ale ściagnij tylko rękę swoją a dotknij wszystkiego, co ma: obaczysz, że jesteś w oczy złorzeczyć nie będzie. **12** Tedy rzekł Pan do szatana: Oto wszystko co ma, jest w ręce twojej: tylko nań nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego. **13** Stało się tedy niektórego dnia, gdy synowie jego i córki jego jedli, i pili wino w domu brata swego pierworodnego: **14** Przybieział posel do Ijoba i rzekł: Woły oraly, a oślice się pasły podle nich: **15** I przypadli Sabejczycy, i zabrali je, a slugi pozabijali ostrzem miecza; a uszedlem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **16** A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi, i rzekł: Ogier Boży spadł z nieba i spalił owce i slugi, i pożarł ich; a uszedlem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **17** A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł i inny, i rzekł: Chaldejczycy, rozsadzili się na trzy hufce, wypadli na wielbłądy, i zabrali je, i slugi pozabijali ostrzem miecza; a uszedlem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **18** A gdy ten jeszcze mówił, przybieział i inny, a rzekł: Synowie twoi, i córki twoje jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego; **19** A oto wiatr gwałtowny przypadł od onej strony pustyni, i uderzył na cztery węgły domu, tak, że upadł na dzieci, i pomarały; a uszedlem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **20** Tedy wstał Ijob, i rozdarł płaszcz swój, i ogolił głowę swą, a upadłszy na ziemię, uczynił Panu poklon, **21** I rzekł: Nagim wyszedł z żywota matki mojej, i nagim się zaś tamże wróć; Pan dał, Pan też wzяł, niech będzie imię Pańskie błogosławione. **22** W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob, a nie przypisał Bogu nic nieprzystojnego.

2 I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, przyszedł też szatan między nich, aby stanął przed Panem. **2** Tedy rzekł Pan do szatana: Gdzieś był,

skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, a rzekł: Okrażałem ziemię, i przechodziłem się po niej. **3** Zatem rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłeś się słudze memu Ijobowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczerzy, bojący się Boga, a odstępujący od złego, i który jeszcze trwa w uprzemysło swojej; a tyś mię pobudził przeciw niemu, abym go niszczył bez przyczyny. **4** I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoją; **5** Ale ściagnij tylko rękę twoję, a dotknij kości jego, i ciała jego, ujrzyś, że jesteś w oczy złorzeczyć nie będzie. **6** Tedy rzekł Pan do szatana: Oto w ręce twojej jest; wszakże żywot jego zachowaj. **7** Wszedłszy tedy szatan od oblicza Pańskiego, zaraził Ijoba wrzodem złym od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego; **8** Tak, że wziął skorupę, aby się nią skrobał; i siedział w popiele. **9** I rzekła mu żona jego: A jeszcze trwasz w uprzemysło twojej? Złorzeczy Bogu, a umrzyj. **10** I rzekł do niej: Tak właśnie mówisz, jako szalone niewiasty mawiają. Izali tylko dobre przyjmować będącymi od Boga, a złego przyjmować nie będącymi? W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob usty swemi. **11** A gdy usłyszał trzej przyjaciele Ijobowi to wszystko utrapienie, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego: Elifas Temańczyk, i Bildad Suhytczyk, i Sofar Naamatczyk; bo się byli namówili pospolu, aby przyszedłszy pożałowali go, i cieszyli go. **12** A podniósłszy oczy swoje z daleka, nie poznali go, i wyniósłszy głos swój plakali, a rozdarłszy każdy płaszcz swój miotali proch nad głowy swe ku niebu; **13** I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie przemówił; bo widzieli, że się gwałtownie wzmagała bolesć jego.

3 Potem otworzył Ijob usta swoje, i złorzeczył dniowi swemu. **2** I zawałał Ijob, mówiąc: **3** Bodaj byl zginał dzień, któregoś się urodził! i noc, w której rzeczone: Począł się mężczyzna! **4** Bodaj się byl on dzień obrócił w ciemność! By się byl o nim nie pytał Bóg z wysokości, i nie byl oświecony światością! **5** Bodaj go byla zaćmiała ciemność i cień śmierci! by go był ogarnął obłok, i ustraszyła go gorącość dzienna! **6** Bodaj była noc onę osiadła ciemność, aby nie szła w liczbę dni rocznych, i w liczbę miesięcy nie przyszła! **7** Bodaj noc ona była samotna, a śpiewania aby nie było w niej! **8** Bodaj ją byli przekleli, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi, wzruszać płacz swój! **9** Bodaj się były zaćmiały gwiazdy przy zmierzaniu jej! a czekając światła, aby się go była nie doczekała, ani nie oglądała zorzy porannej! **10** Iż nie zawarła drzwi żywota mego, a nie skryła bolesci od oczu moich. **11** Przeczczem w żywocie nie umarł, albo, gdym z żywota wyszedł, czemum nie zginał? **12** Przeczczem mię piastowanego na kolanach? a przeczczem ssał piersi? **13** Albowiem bym teraz leżał i odpoczywał; spałbym i miałbym pokój, **14** Z królmi i z radcami ziemi, którzy sobie budowali na miejscowościach pustych; **15** Albo z ksiązettami, którzy mieli złoto, a napełniali domy swe srebrem, **16** Albo czemum się nie stał jako martwy plód skryty? albo jako niemowlątka, które nie oglądają światłości? **17** Tam niepobożni przedstawiają straszyć, i tam odpoczywają zwątpieni w siłę. **18** Tamże więźniowie sobie wydychają, a nie słyszą głosu trapiącego ich, **19** Mały i wielki tam sobie są równi a niewolnik wolny z pana swego. **20** Przecz nędnemu dana jest

światłość, a żywot tym, którzy są utrapionego ducha? 21 Którzy czekają śmierci, a nie przychodzi, choć jej pilniej szukają niż skarbów skrytych; 22 Którzyby się z radością weselili, płaśając, gdyby znaleźli grób. 23 Przecz dana jest światłość mężowi, którego droga skryta jest, a którego Bóg ciężkościami ogarnął? 24 Albowiem kiedy mam jeść, wzdychanie moje przychodzi, a rozchodzi się jako woda ryczenie moje; 25 Bo strach, którygrom się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało mi się. 26 Nie byłem bezpieczny, anim się uspokoił, anim odpoczywał, a przecież na mię przyszła trwoga.

4 Tedy odpowiedział Elifas Temańczyk, i rzekł: 2 Jeżeli będziemy mówili z tobą, nie będzie ci to przykro? Ale który się może od mówienia zatrzymać? 3 Otoś ich wiele uczył, i ręceś mdłe potwierdzał. 4 Upadającego wspierały mowy twoje, a kolana zemdlone posilałeś. 5 A teraz, gdy to na cię przyszło, niecierpliwie znosisz, a iż cię dotknęło, twożysz sobą. 6 Azaż pobożność twoja nie była ufnością twoją, a uprzejmość spraw dwóch oczekiwaniem twojem? 7 Wspomnij proszę, kto kiedy niewinny zginął? albo gdzieby ludzie szczerzy zniszczeń? 8 Jakom widać, że ci, którzy orali złość, i rozsiewali przewrotność, toż też zasię żeli. 9 Bo tchnieniem Bożem giną, a od ducha gniewu jego niszczeją. 10 Ryk lwi, i głos lwicy, i zęby lwiąt wytrącają. 11 Lew ginie, iż nie ma łupu, i szczenięta lwie rozproszone bywają. 12 Nadto doszło mię słowo potajemnie, i pojęło ucho moje cokolwiek z niego. 13 W rozmyślaniu widzenia nocnego, gdy przypada twardy sen na ludzi, 14 Zdjął mię strach i lękanie, które wszystkie kości moje przestraszyły. 15 A duch szedł przed twarzą moją, tak, iż włosy wstały na ciele mojem. 16 Stanął, a nie znałem twarzy jego, kształtu tylko jakiś był przed oczyma memi; uciszyłem się, i słyszałem głos mówiący: 17 Izali człowiek może być sprawiedliwszy niżeli Bóg; albo mąż czystszy niż Stworzyciel jego? 18 Oto w slugach jego niemasz doskonałości, a w Aniołach swoich znalazłeś niedostatek; 19 Daleko więcej w tych, co mieszkają w domach glinianych, których grunt jest na prochu, i starci bywają snadziej niżeli mól. 20 Od poranku aż do wieczora bywają starci; a iż tego nie uważają, na wieki zginą. 21 Azaż zacność ich nie pomija z nimi? umierają, ale nie w mądrości.

5 Zawołaje tedy, jeśli kto jest, cooby odpowiedział? a do któregoż się z świętych obrócisz? 2 Zaiste głupiego zabija gniew, a prostaka umarza zawiść. 3 Jam widział głupiego, iż się rozkorzenił; alem wnet źle tuszył mieszkańców jego. 4 Oddaleni będą synowie jego od zbawienia, i starci będą w bramie, a nie będzie, ktbby ich wyrwał. 5 Źniwo jego głodny pożre, i z samego ciernia wybierze je; a polknie chciwy bogactwa takowych. 6 Albowiem nie z prochu wychodzi utrapienie, ani z ziemi wyrasta kłopot. 7 Ale człowiek na kłopot się rodzi jako iskry z węgla latają w góre. 8 Zaiste jabym szukał Boga, Bogubym przełożył sprawę swoją; 9 Który czyni rzeczy wielkie i niewybadane, dziwne, którym liczby niemasz; 10 Który daje deszcz na ziemię, i spuszcza wody na pola; 11 Który sadza pokornych wysoko, a smutnych wywyższa ku zbwieniu; 12 Który w niwecz obraca myśli chytrych, tak, iż ręce ich nie sprawią nic skutecznego; 13 Który chwytą mądrych w chytroci ich, a radę przewrotnych

prędko niszczy. 14 We dnie taczą się jako w ciemnościach, a jako w nocy macają w południe. 15 Który zachowuje ubogiego od miecza, od ust ich, i od ręki gwałtownika. 16 Mać uciśnięty nadzieję; ale nieprawość stuli usta swe. 17 Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze; przetoż karaniem Wszechmocnego nie pogardzaj, 18 Bo on zrania i zawiązuje; uderza, a ręce jego uzdrawiają. 19 Z sześciu ucisków wyrwie cię, a w siódmym nie tknie się ciebie złe. 20 W głodzie wybawi cię od śmierci, a na wojnie z rąk miecza. 21 Przed biczem języka ukryty będziesz, a nie ulkniesz się w spustoszeniu, gdy przyjdzie. 22 W spustoszeniu i w głodzie śmiać się będziesz, a zwierząt ziemskich bać się nie będziesz. 23 Bo z kamieniem polnym będzie przymierze twoje, a okrutny zwierz polny spokojnym ci się stawi. 24 I poznasz, że jest spokojny przybytek twój, i nawiedzisz mieszkanie twoje, a nie zgryzesz. 25 Doznasz też, iż rozmnożone będzie nasienie twoje, a potomstwo twoje będzie jako ziele ziemi. 26 Wnijdziesz w sędziwości do grobu, jako znoszone bywa zboże w stógu czasu swego. 27 Otośmy tego doszli, że tak jest: słuchaję tego, a uważaj to sam u siebie.

6 I odpowiedział Ijob, a rzekł: 2 O gdyby pilnie zważono narzekanie moje, a biedę moję pospolu na wagę włożono, 3 Tedyby była cięższą nad piasek morski; przetoż mi słów niestaje. 4 Albowiem strzały Wszechmocnego tkwią we mnie, których jad wysuszył ducha mego, a strachy Boże walczą przeciwko mnie. 5 Izali osiel dziki ryczy nad trawą? albo wół izali ryczy nad paszą swoją? 6 Izali może być jedzona rzecz niesmaczna bez soli? albo jestli jaki smak w białku jajowym? 7 Czego się przedtem nie chciała dotknąć dusza moja, to teraz jest bolesią, ciała mego. 8 Bodajże się spełniła prośba moja! Niechże mi Bóg da, czego oczekuję! 9 Oby się Bogu podobało, żeby mię zniszczył, a iżby mię wyciął, rozpuściwszy rękę swojej! 10 Bo mam jeszcze pociechę swoją, (chociaż pałam w bolesci, a Bóg mi nie folguje) żem nie tań słów Świętego. 11 Cóż jest za moc moja, abym potrawał? albo co za koniec mój, abym przedłużyl żywota mego? 12 Izali moc kamienna moc moja? albo ciało moje miedziane? 13 Azaż obrony mojej niemasz przy mnie? azaż rozsadek oddalony odemnie? 14 Przeciwko temu, którego litość słabieje ku bliźniemu swemu, i który bojaźń Wszechmogącego opuścić? 15 Bracia moi omylili mię jako potok; pominieli jako gwałtowne potoki, 16 Które bywają mietne od lodu, w których się śnieg ukrywa; 17 Czasu którego topnieja, zagine; a czasu gorącości niszczeją z miejsca swego. 18 Udwajają się tam i sam z dróg swoich; roziekają się po miejscach bezwodnych, i giną. 19 Podróżni ludzie z krainy Teman obaczyli je; a którzy szli do Seba, mieli w nich nadzieję. 20 Ale się zawstydzili, iż w nich ufał; a gdy tam przyszli, oszukali się. 21 Tak zaiste i wy, bywszy nie jesteście; widząc utrapienie moje, lękacie się. 22 Izalam mówił: Przynieście mi co, a z majętności waszej dajcie mi dary? 23 I wybacicie mię z rąk nieprzyjaciela, a z rąk okrutników odkupcie mię? 24 Nauczcież mię, i ja umilknę; a w czemem zblądził pokażcie mi. 25 O jakóż są mocne słowa prawdziwe! Ale cóż sprawi obwinienie wasze? 26 Izali słowa moje obwinić myślicie, a przewiewać mowy utrapionego? 27 I na sierotę targacie się, i kopiecie doły pod przyjacielem swoim.

28 Przetoż przypatrzcie mi się teraz, a obaczcie, jeśli kłamię przed obliczem waszem. **29** Obaczcie się, proszę, a niech nie będzie w was nieprawość; obaczcie się, a poznacie, że jest sprawiedliwość moja przy mnie. **30** A iż nie masz w języku mym nieprawości: i nie mamże znać utrapienia mego?

7 Izali czas nie jest zamierzony człowiekowi na ziemi? a jako dni najemnicze nie są dni jego? **2** Jako sługa pragnie cienia, a jako najemnik czeka końca pracy swojej: **3** Takim ja prawem dziedzicznem wziął miesiące próżne, a nocy boleśnie są mi naznaczone. **4** Ukladeli się, tedy mówię: Kiedyż wstanę? a rychło pominie noc? i pełen bywam myślenia aż do Świtania. **5** Oblecone jest ciało moje w robaki i w plugastwo z prochu; skóra moja popadała się, i rozsiadła się. **6** Dni moje przedsze są, niż czółek tkacki, i strawione są bez nadziei. **7** Wspomnij, o Panie! iż wiatrem jest żywot mój, nie wróci się oko moje, aby widziało dobre rzeczy. **8** Ani mię ogląda oko, które mię widywało; oczy twoje obrócone będą na mię, a mnie nie będzie. **9** Jako niszczycie oblok i przemija, tak zstępujący do grobu nie wynijdzie; (*Sheol h7585*) **10** Nie wróci się więcej do domu swego, ani go więcej pozna miejsce jego. **11** Przetoż ja nie mogę zawściągnąć ust moich; mówić będę w utrapieniu ducha mego, będę rozmawiał w gorzkości duszy mojej. **12** Izażem ja jest morze, albo wieloryb, zasię mię osadził strażą? **13** Gdyż rzek: Pocieszy mię loże moje, i ulży mi narzekania mego pościer moja: **14** Tedy mię straszysz przez sny, i przez widzenia trwożysz mną; **15** A przetoż obrała sobie powieszenie dusz moja, a śmierć raczej, niż zostać w kościach. **16** Sprzykrzyłem sobie żywot, nie wiecznie będę żywy. Zaniechaję mię, bo marnością są dni moje. **17** Cóż jest człowiek, że go tak wielce ważysz? a że przykładasz ku niemu serce twoje? **18** A że go nawiedzasz na każdy zaranek? i na każdą chwilę doświadczasz go? **19** Pokądże się nie odwrócił odemnie? a nie zaniechasz mię, ażbym przeknął ślinę moją? **20** Zgrzeszyłem, cóż mam czynić? o stróżu ludzki! czemuś mię sobie za cel położył, abym był sam sobie ciężarem? **21** Przecz nie odejmiesz przestępstwa mego, i nie przepuścisz nieprawości mojej? Bo się teraz w prochu położę, a choćbyś mię szukał rano, nie będzie mię.

8 I odpowiedział Bildad Suhyczyk, a rzek: **2** Pokądże rzeczy takowe mówić będziesz? a pokąd będą słowa ust dwóch jako wiatr gwałtowny? **3** Izażby miał Bóg sąd podwrócić? a Wszechmocny miałby sprawiedliwość wyniocować? **4** Że synowie twoi zgrzeszyli przeciw niemu, przetoż ich puścił w rękę nieprawości ich. **5** Jeżeli się ty wczas nawrócisz do Boga, a będziesz się modlił Wszechmocnemu; **6** Jeżeli będziesz czystym i szczerzym; tedy pewnie ocuci dla ciebie, i spokojne uczyni mieszkanie sprawiedliwości twojej. **7** A choć początek twój mały będzie, jednak ostatek twój bardzo się rozmnoży. **8** Bo sputaj się proszę wieku starego, a nagotuj się ku wyszpiegowaniu ojców ich. **9** (Gdyż wzchorajszy jesteśmy, a nic nie wiemy, ponieważ jako cień są dni nasze na ziemi.) **10** Oni cię nauczą i powiedząc, i z serca swego wypuszczą słowa. **11** Azaż urośnie sitowie bez wilgotności? Izali urośnie rogoża bez wody? **12** Owszem jeszcze w zieloności swojej, niż bywa podcięta, przedzej niż inna trawa usysza. **13** Takieś są drogi wszystkich, którzy zapominają Boga;

i tak nadzieję obludnika zginie. **14** Podcięta bywa nadzieja jego, a jako dom pająka ufanie jego. **15** Spopleżeli na domu swoim, nie ostoi się; wesprzeli się na nim, nie zadzierszy się. **16** Zieleni się na słońcu, i w ogrodzie jego świeża latorośl jego wyrasta. **17** Nad ródlem splatają się korzenie jego, i na miejscu kamienistem rozkłada się. **18** Ale gdy go wytną z miejsca jego, tedy się go miejsce zaprzej, mówiąc: Niewidziałem cię. **19** Toż to jest wesele drogi jego, a inny z ziemi wyrośnie. **20** Oto Bóg nie odrzuci człowieka szczerego, ale złośnikom nie poda ręki. **21** Aż się napełnią śmiechem usta twe, a wargi twoje wykryzaniem. **22** Gdyż, którzy cię mają w nienawiści, ubłoczeni będą wstydem, a przybytku niepobożnych nie będzie.

9 I odpowiedział Ijob, a rzek: **2** Prawdziwie wiem, że tak jest; bo jakożby miał być usprawiedliwiony człowiek przed Bogiem? **3** Jeżeliby się z nim chciał spierać, nie odpowie mu z tysiąca na jedną rzec. **4** Mądry jest sercem, i mocny siłą; który użył pokoju, stawiwszy się mu upornie? **5** On przenosi góry, a nie wiedzą ludzie, kto je podwraca w gniewie swym. **6** On wzrusza ziemię z miejsca swego, a słupy jej trzęsą się. **7** Gdy on zakaże słońcu, nie wschodzi; i gwiazdy pieczętują. **8** On sam rozpościera nieboska, i depcze po wałach morskich. **9** On sprawił wóz niebieski z gwiazd, Oryjona i Hyady, i inne gwiazdy skryte na południe. **10** On czyni rzeczy wielkie, a niewybadane i dziwne, którym niemasz liczby. **11** Oto, idzieli mimo mię, nie widzę go; a przychodzili, nie baczę go. **12** Oto gdy co powie, który go przymusi, aby przywrócił? Albo który mu rzecze: Cóż czynisz? **13** Gdyby Bóg nie odwrócił gniewu swego, upadliby przed nim pomocnicy hardzi. **14** Jakoż mu ja tedy odpowiem? Jakie słowa obiorę przeciwko niemu? **15** Któremu, chociażbym był sprawiedliwym, nie odpowiem; owszem się sędziemu memu upokorzę. **16** Choćbym go wzywał, a onby mi się ozwał, przecież nie wierzę, aby przypuścił do uszów głos mój: **17** Bo mię starł w wichrze, i rozmnożył rany moje bez przyczyny; **18** Nie dopuszcza mi odetchnąć, owszem mię nasyca gorzkościami. **19** Jeżeli się udam do mocy, oto on najmocniejszy; a jeżeli do sądu, który mię z nim sprowadzi? **20** Jeżelibym się usprawiedliwił, usta moje potępią mię; jeżelibym się doskonały czynił, tedy mię przewrotnym być pokaże. **21** Chociażbym był doskonały, przecież ja tego do siebie znać nie będę; ale dam naganę żywotowi memu. **22** Jedno jest, dla czegom to mówił: że tak doskonałego, jako i niezbożnego on niszczy; **23** Jeżeli biczem nagle zabija, z pokuszenia niewinnych naśmiewa się; **24** Ziemia podana bywa w ręce niezbożnika, oblicze sędziów jej zakrywa. A jeżeli nie on, który tedy inny jest, co to czyni? **25** Ale dni moje przedsze były niż pose; uciekły, a nie widziały nic dobrego. **26** Przeminęły jako przedkie łodzie, jako orzeł lecący do żaru. **27** Jeżeli rzekę: Zapomnę narzekania mego, zaniecham gniewu swego, a posiłę się: **28** Tedy się lękam wszystkich boleści moich, widząc, że mię z nich nie wypuścisz. **29** Jeżelim ja niezbożny, przecież próżna pracuję? **30** A choćbym się umywał wodami śnieżnymi, i oczyściłbym mydłem ręce moje: **31** Wszakże w dole zanurzysz mię, i brzydzić się mną będą szaty moje. **32** Albowiem on nie jest człowiekiem jako ja, abym mu śmiały odpowiedzieć, albo żebym z nim miał iść w prawo. **33** Bo

nie masz między nami rozjemcy, któryby mógł rozwieść sprawę naszę. **34** Niech tylko zdejmie zemnie rózgę swoją, a strach jego niech mię nie straszy; **35** Tedy będę mówił, a nie będę się go bał; bom ja nie jest taki sam u siebie.

10 Tęskni sobie dusza moja w żywiole moim; rozpuszczę przeciw sobie narzekanie moje, a będę mówił w gorzkości duszy mojej. **2** Rzekę Bogu: Nie potępiajże mnie; raczej mi oznajmij, czemu spór ze mną wiedziesz? **3** Cóż masz za pożytek, że mię uciskasz? a iż odrzucasz sprawę rąk twoich? a rađe niepobożnych oświecasz? **4** Azaż ty masz oczy cielesne? Albo jako człowiek widzi, ty widzisz? **5** Dni twoje, zaż sa jako dni człowiecze? a lata twoje jako lata ludzkie? **6** Iż się wywiadujesz nieprawości mojej, a o grzechu moim badasz się? **7** Ty wiesz, żem niepobożnie nie poczynał; wszakże nie jest, kiedyby mię miał wyrwać z rąk twoich. **8** Ręce twoje wykształtały mię, i uczyniły mię; a przecie mię zewsząd gubisz. **9** Pommij proszę, żeś mię jako glinę ulepil, a w proch mię zaś obróciś. **10** Izali jako mleko nie złaś się mię, a jako ser nie utworyłeś mię? **11** Skórą i ciałem przyoblokłeś mię, a kościami i żyłami pospinaleś mię. **12** Żywotem i miłosierdziem darowałeś mię, a opatrzość twoja strzegła ducha mego. **13** A chociażes to skrył w sercu twojem, wiem jednak, że to jest z woli twojej. **14** Jeżeli zgrzeszę, wnet tego postrzeżesz, a dla nieprawości mojej nie przepuścisz mi. **15** Jeżeli bezbożny, biada mi! a choćbym też był sprawiedliwy, nie podniosę głowy mojej, będąc nasycony poħaribieniem, i widząc utrapienie moje, **16** Którego przybywa; bo jako lew srogi gonisz mię, a coraz dziwniej się przeciwko mnie stawiasz. **17** Odnawiasz świadków twoich przeciwko mnie, a rozmnażasz rozgniewanie twoje na mię; wojska jedne po drugich są przeciwko mnie. **18** Przeczßeś mię z żywota wywiódł? Ach, bym był umarl, żeby mię było oko nie widziało! **19** Obym był, jakoby mię nie było! oby mię było zaraz z żywota do grobu zaniesiono! **20** Izaż nie trocha dni moich? Przetoż przestań, a zaniechaj mię, abym się troszczkę posilił, **21** Pierwej niż odejdę tam, skąd się nie wróć, do ziemi ciemności, i do cienia śmierci; **22** Do ziemi ciemnej, jako chmura, i do cienia śmierci, gdzie niemasz przemiany, jedno sama gęsta ciemność.

11 I odpowiedział Sofar Naamatczyk, i rzekł: **2** Izaż się nie godzi na wiele słów odpowiedzieć? Albo izali mąż wielomowy będzie usprawiedliwiony? **3** Bedaż na twoje plotki ludzie milczeć? A gdy ty sobie przesydzasz, ciebie nikt nie zawstydzi? **4** Albowiem powiedział: Czysta jest nauka moja, a jestem czystym przed oczyma twemi. **5** Ale gdyby Bóg chciał mówić, i otworzyć usta swoje przeciwko tobie: **6** Tedyby objawił tajemnice mądrości, żeś dwa kroć większe karanie nadto zasłużył; przetoż uznał, że cię Bóg przebaczył dla nieprawości twojej. **7** Izali tajemnice Boże wybadasz? albo doskonałości Wszechmocnego dościgniesz? **8** Wyższe są niż niebiosa, coż uczynisz? Głębsze niż piekło, jakoż poznasz? (**Sheol h7585**) **9** Dłuższa miara ich, niż ziemia, a szersza, niż morze. **10** Jeżeli wypełni, albo jeżeli zawrze, albo jeżeli w jedno ścisnie, ktoż go zawściagnie? **11** Albowiem on zna marność ludzka, i widzi nieprawość; a nie miałby tego baczyć? **12** Człowiek nierozumny nabyla rozumu, choć się jako źrebię leśnego

osła rodzi człowiek. **13** Jeżeli ty przygotujesz serce twoje, a wyciągniesz do niego ręce twoje; **14** Jeżeli nieprawość jest w ręce twej oddał ja, a mieszkac nie dopuszczał nieprawości w przybytkach twoich; **15** Tedy podniesiesz oblicze twoje bez zmazy, a będziesz stał, i nie będziesz się bał. **16** Albowiem zapomnisz kłopotu, a jako wody, które pominęły, wspominać go będziesz. **17** I nad południe jaśniejszy nastanie czas twoj; zaćmiszli się, będziesz jako zaranek. **18** I będziesz ufal, mając nadzieję, a jako w okopach bezpiecznie spać będziesz. **19** Będziesz leżał, a nikt cię nie przestraszy; i uniąć się będą przed twarzą twoją wiele ich. **20** Ale oczy niepobożnych ustana i ucieczka ich zginie, a nadzieja ich będzie jako wyjście duszy z człowieka.

12 Zatem odpowiedział Ijob i, rzekł: **2** Wieraście wy sami ludźmi? i z wamiz umrze mądrość? **3** Teżci ja mam serce jako i wy, anim jest podlejszym niżeli wy; a ktoż i tego nie wie, co i wy? **4** Pośmiewiskiem jestem przyjacielowi memu, który gdy woła do Boga, ozywa mu się; naśmiewiskiem jest sprawiedliwy i doskonały. **5** Ten, co jest upadku bliski, jest pochodnią wzgardzoną człowiekiem, według myśli pokoju zażywającemu. **6** Spokojne i bezpieczne są namioty zbójców tych, którzy drażnią Boga, którym Bóg daje w ręce dobre rzeczy. **7** A nawet pytać się proszę bydlat, a one cię nauczą; i ptastwa niebieskiego, a oznajmi tobie. **8** Albo się rozmów z ziemią, a ona cię nauczy, i rozpowiedzieć ryby morskie. **9** Ktoż nie wie z tych wszystkich rzeczy, że to ręka Pańska sprawiła? **10** W którego ręku jest dusza wszelkiej rzeczy żywej, i duch wszelkiego ciała ludzkiego. **11** Azaż nie ucho mowy doświadcza, jako usta pokarmu smakują? **12** W ludziach starych jest mądrość, a w długich dniach roztropność. **13** Dopieroż u Pana jest mądrość, i siła, i rada, i umiejętnośc. **14** Oto on burzy, a nikt nie zbuduje; zamknie człowieka, a nikt mu nie otworzy. **15** On gdy zatrzyma wody, wyschną; a gdy je wypuści, podwrażają ziemię. **16** U niego jest moc i mądrość. Jego jest błądzący, i w błąd zawodzący. **17** On obiera radców z mądrości, a sędziów przywodzi do głupstwa. **18** On pas królów rozwiązuje, i znowu przepasuje pasem biodra ich. **19** Podaje książęta na łup, a mocarze podwraca. **20** Odejmuję usta krasomówcom, a rozsądek starym odbiera. **21** Wylewa wzgardę na księżąta, a mdli siły mocarzów. **22** On odkrywa głębokie rzeczy z ciemności, a wywodzi na jaśnieć cień śmierci. **23** Rozmnaża narody, i wytraca je; rozszerza lud, i umniejsza go. **24** On odejmuję serca przełożonym ludu ziemi, a czyni, że błądzą po pustyni bezdrożnej; **25** Ze macają w ciemnościach, gdzie nie masz światłości, a sprawuje, że błądzą jako pijani.

13 Oto te wszystkie rzeczy widziało oko moje, słyszało ucho moje, i zrozumiało. **2** Jako wy to wiecie, tak ja też wiem, i nie jestem podlejszym niżeli wy. **3** Wszakże radbym z Wszechmocnym mówić, i radbym się z Bogiem rozpierać. **4** Boście wy sprawcy kłamstwa: wszyscyście wy lekarze nikczemni. **5** Byście wy raczej milczeli, a poczytanobyc wam to za mądrość. **6** Słuchajciec teraz odporu mego, a dowody ust moich obaczcie. **7** Izali broniąc Boga mówić będziecie nieprawość? albo za nim mówić będziecie fałsz? **8** Czy się na osobę jego oglądać

będziecie? Czy się o Boga będziecie spierać? 9 Zaż to dobrze będzie, gdy on was będzie próbował? Zaż, jako człowiek oszukany bywa, tak wy go oszukacie? 10 Zaiste karać was będzie, jeżeliście skrycie twarz jego przyjmowali. 11 Izali zacność jego nie ustraszy was? a strach jego nie przypadnie na was? 12 Pamiątki wasze podobne są popiołowi, a wyniosłość wasza kupie błota. 13 Milczcież, zaniechajcie mię, a ja mówić będę; a niech przyjdzie na mnie, co chce. 14 Czemż mam szarpać ciało moje zębami mojemi, i duszę moją kłaść w ręce swe? 15 Oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał; wszakże dróg moich przed obliczem jego będę bronił. 16 Onci sam będzie zbawieniem mojem, ale przed oblicze jego obłudnik nie przyjdzie; 17 Słuchajcie z pełnością mowy mojej, a powieść moja niech przyjdzie w uszy wasze. 18 Oto się teraz gotuję do prawa, i wiem, że usprawiedliwiony będę. 19 Któż się będzie spierał ze mną, tak abym umilknął i umarł? 20 Tylko dwóch rzeczy, o Boże! nie czyn ze mną, przed obliczością twoją nie skryję się. 21 Rękę twoją odemnie oddał, a strach twój niech mną nie twoży. 22 Potem zawiązaj mnie, a ja tobie odpowiem; albo ja niech mówię, a ty mnie odpowiedz. 23 Wieleż jest nieprawości i grzechów moich? przestępstwo moje, grzech mój pokaż mi. 24 Przeczeż oblicze twoje zakrywasz, a poczytasz mię sobie za nieprzyjaciela? 25 Izali skruszysz liść chwiejący się? a zdźbło suche gonić będziesz? 26 Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, a przylaszczasz mi nieprawość młodości mojej; 27 I włożyleś w pęta nogi moje, a podstrzegasz wszystkich ścieżek moich, i na ślad nóg moich następujesz. 28 Choć jako spróchniale drzewo niszczę; a jako szata, którą mól psuje.

14 Człowiek, narodzony z niewiasty, dni krótkich jest, i pełen kłopotów; 2 Wyrasta jako kwiat, i bywa podcięty, a ucieka jako cień, i nie ostoi się. 3 Wszakże i na takiego otwierasz oczy twoje, a przywodzisz mię do sądu z sobą. 4 Któż pokaże czystego z nieczystego? Ani jeden; 5 Gdyż zamierzone są dni jego, liczba miesięcy jego u ciebie; zamierzyłeś mu kres, którego nie może przestąpić. 6 Odstępże od niego, aż odpocznie, aż przejdzie jako najemniczy dzień jego. 7 Albowiem i o drzewie jest nadzieja, choć je wytną, że się jeszcze odmłodzi, a latorośl jego nie ustanie. 8 Choć się zstarzeje w ziemi korzeń jego, i w prochu obumrze pień jego: 9 Wszakże gdy uczuje wilgotność, puści się, i rozpuści gałęzie, jako szczep młody. 10 Ale człowiek umiera, zemdlony będąc, a umarły człowiek gdzież jest? 11 Jako uchodzą wody z morza, a rzeka opada i wysysza. 12 Tak człowiek, gdy się układzie, nie wstanie więcej, a pokąd stoją nieba, nie ocuci się, ani będzie obudzony ze snu swego. 13 Obyłeś się w grobie ukrył i uitał, ażby się uciszył gniew twój, a iżbyś mi zamierzył kres, kiedy chcesz wspomnieć na mnie! (Sheol h7585) 14 Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego będę oczekiwał przyszlej odmiany mojej. 15 Zawolasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich pożądasz. 16 Aczkolwieku teraz kroki moje obliczył, ani odwłoczysz karania za grzech mój. 17 Zapięczętowane jest w wiązance przestępstwo moje, a zgromadzasz nieprawości moje. 18 Prawdziwie jako góra padlszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego. 19

Jako woda wzdraża kamienie, a powodzą zalane bywa, co samo od siebie rośnie z prochu ziemi: tak nadzieję ludzką w niwecz obracasz. 20 Przemasz go ustawicznie, a on schodzi; odmieniasz postać jego, i wypuszczasz go. 21 Będąli zaci synowie jego, tego on nie wie; jeżeli też wzgardzeni, on nie baczy. 22 Tylko ciało jego, póki żyw, boleje, a dusza jego w nim kwili.

15 A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł: 2 Izali mądry ma na wiatr mówić? albo napełniać wschodnim wiatrem myśl swoją? 3 Przytaczając słowa niepozyteczne, i mowy, z których nie masz pozytku? 4 Zaiste ty puszesz bojaźń Bożą i znosisz modlitwy do Boga. 5 Albowiem pokazują nieprawość twą usta twoje, chociaże sobie obrą język chytrych, 6 Potępiają cię usta twoje, a nie ja; a wargi twoje świadczą przeciwko tobie. 7 Czyś się najpierwzym człowiekiem urodził? czyś przed pagórkami utworzony? 8 Izašeś tajemnic Bożych słuchała, a nie masz mądrości jedno w tobie? 9 Cóż ty umiesz, czego my nie wiemy? albo coż ty rozumiesz, czegobymy my nie rozumieli? 10 I sędziwy i starzec między nami jest starszy w latach niż ojciec twój. 11 I lekceż sobie ważysz pociechy Boskie? i maszże jeszcz co tak skrytego w sobie? 12 Czemż cię tak uniosło serce twoje? Czemu mrugają oczy twoje? 13 Że tak odpowiada Bogu duch twój, a wypuszczasz z ust twoich takowe mowy? 14 Cóż jest człowiek, aby miał być czystym, albo żeby miał być sprawiedliwym, urodzony z niewiasty? 15 Oto i w świętych jego niemasz doskonałości, i niebiosa nie są czyste w oczach jego. 16 Daleko więcej obrzydły jest, i nieużyteczny człowiek, który pije nieprawość jako wodę. 17 Okażę, tylko mię słuchaj; a com widział, oznajmięć, 18 Co mądrzy powiedzieli, a nie zataili, co mieli od przodków swoich; 19 Którym samym dana była ziemia, a żaden obcy nie przeszedł przez nię. 20 Po wszystkie dni swoje sam siebie niepobożny bolesnie trapi, a nie wiele lat zamierzonu okrutnikowi. 21 Głos strasliwy brzmi w uszach jego, że czasu pokoju pustoszący przypadnie nań. 22 Nie wierzy, żeby się miał nawrócić z ciemności, obawiając się zewsząd miecza. 23 Tuła się za chlebem, szukając gdzieby był; wie, że zgotowany jest dla niego dzień ciemności. 24 Strasząco utrapienie i ucisk, i zmocnią się przeciwko niemu jako król gotowy do boju. 25 Bo wyciągną przeciw Bogu rękę swą, a przeciwko Wszechmocnemu zmocnił się. 26 Natrzań na szyję jego z głestimi i wyniosłemi tarczami swemi. 27 Bo okrył twarz swą tłustością swoją, a faldów mu się naczyniło na słabiznie. 28 I mieszka w miastach popustoszonych, i w domach, w których nie mieszkało, które się miały obrócić w kupę rumu. 29 Nie zbogaci się, i nie ostoi się majątko jego, ani się rozszerzy na ziemi doskonałość takowych. 30 Nie wynijdzie z ciemności; świeżą jego latorośl ususzy plomień, a zginie od ducha ust jego. 31 Nie wierzy, że w próżni jest, który błądzi; a że próżność będzie nagrodą jego. 32 Przed wypełnieniem dni swoich wycięty będzie, a róźdka jego nie zakwitnie. 33 Jako wirna macica utraci niedojrzale grona swoje, a jako oliwa kwiat swój zrzuci. 34 Albowiem zgromadzenie obłudnych spustoszone będzie, a ogień pożre przybytki pobudowane za dary. 35 Poczęli kłopot, a porodzili nieprawość; a żywot ich gotuje zdradę.

16 Ale odpowiedział Ijob, i rzekł: **2** Słyszałem takowych rzeczy wiele; przykrymi cieszytelami wy wszyscy jesteście. **3** I kiedyż będzie koniec tym próznym słowom? albo co cię przymusza, że tak odpowiadasz? **4** Azażbym ja tak mówił, jako wy, gdybyście wy byli na miejscu mojem? azażbym zbierał przeciwko wam słowa, i kiwałibym nad wami głową swoją? **5** Owszembym was posiła ustami memi, a ruchanie warg moich ulżyłyby bolesći waszych. **6** Ale jeśli będę mówił, przecież się nie ukoi bolesć moja; a jeżeli też przestanę, iżaz odedmie odemnie? **7** A teraz zemdził mię; spustoszyłeś, o Boże! wszystko zgromadzenie moje. **8** Pomarszczyłeś mnie na świadectwo, a znaczne na mnie schudzenie moje na twarzy mojej, jawnie świadczy przeciwko mnie. **9** Popędliwość jego porwała mnie, i wziął nienawiść przeciwko mnie; a zgrzytając namię zębami swemi, jako nieprzyjaciel mój, bystremi oczyma swemi spojrzał na mnie. **10** Rozdzierają namię usta swe, i sromotniemię policzkowali, zebrawszy się społu przeciwko mnie. **11** Podał mnie Bóg przewrotnemu, a w ręce niepobożnych wydał mnie. **12** Byłem w pokoju, ale mnie potarł; a uchwyciwszy mnie za szyję moją, roztrzaskał mnie, i wystawił mnie sobie za cel. **13** Ogarnęli mnie strzelcy jego; rozciągnęli nerki moje, a nie przepuścił, i rozlał na ziemię żółć moją. **14** Zranił mnie, raną na ranę; rzucił się na mnie, jako olbrzym. **15** Uszyłem wór na zsiniałą skórę moją, a oszpeciłem prochem głowę moją. **16** Twarz moja płaczem oszpeciona, a na powiekiach moich jest cień śmierci. **17** Chociaż żadnego łupiectwa niemasz w rękach moich, a modlitwa moja jest czysta. (a jeżeli nie tak,) **18** O ziemio! nie zakrywajże krwi mojej, a niech nie ma miejsca wołanie moje! **19** Oto i teraz w niebie jest świadek mój, jest świadek mój na wysokości. **20** O krasomówcy moi, przyjaciele moi! wylewa łzy do Boga oko moje. **21** Oby się godziło wieść spór człowiekowi z Bogiem, i jako synowi człowiekemu z bliźnim swym! **22** Bo lata zamierzone nadchodzą, a ścieszka, którą się nie wróce, już idą.

17 Dech mój skażony jest; dni moje giną; groby mnie czekają. **2** Zaiste naśmiewcy są przy mnie, a w ich drażnieniu mieszka oko moje. **3** Staw mi, proszę, rękojmię za się. Któz jest ten? Niech mi na to da rękę. **4** Boś serce ich ukrył przed wyrozumieniem; przetoż ich nie wywyższysz. **5** Kto pochlebia przyjaciolom, oczy synów jego ustaną. **6** Wystawił mnie zaiste na przypowieść ludziom, i jako śmiechowisko przed nimi. **7** Zaćmione jest dla żałości oko moje, a wszystkie myśli moje są jako cień. **8** Zdumieją się szczerzy nad tem; a niewinny przeciwko obłudnikowi powstanie. **9** Będzie się trzymał sprawiedliwy drogi swojej; a kto ma czyste ręce, przyczyni mocy. **10** Wy tedy wszyscy nawróćcie się, a pójdziecie, proszę; bo nie znajdują między wami mądrego. **11** Dni moje przeminęły; myślisz moje rozerwane są, to jest, zamysły serca mego. **12** Noc mi się w dzień obraca; a światłość skraca się dla ciemności. **13** Jeżelibym czego oczekivał, grób będzie domem moim, a w ciemnościach uścielej łożę moje. (*Sheol h7585*) **14** Do dołu rzekę: Ojcem moim jesteś; a do robaków: Wy jesteście matką moją, i siostrą moją. **15** Bo gdzież teraz jest nadzieja moja? a oczekiwanie moje który ogląda? **16** W głębi grobu zstąpię, ponieważ w prochu spólny odpoczynek wszystkich. (*Sheol h7585*)

18 A odpowiadając Bildad Suhytczyk rzekł: **2** Dokądże nie uczynicie końca mowom? pomyślcie pierwje, a potem mówić będziemy. **3** Czemuż nas poczytają jako bydło? zdajemy się mu przemierzlymi, jako sami widzicie. **4** Ty, który duszę twoję tracisz w zapalczyności twojej, azaż dla ciebie będzie opuszczona ziemia, a będą przeniesione skały z miejsca swego? **5** Owszem, światłość niepobożnych zgaśnie, i nie będzie świeciła iskra ognia ich. **6** Światło się zaćmi w przybytku jego, i pochodnia jego nad nim zgaśnie. **7** Ściśnione będą kroki siły jego, a porażą go rada jego. **8** Bo zawiodą w sieci nogi jego, i w uwiklaniu chodzić będzie. **9** Uchwyći go sidło za pięćtego jego, i przemoże go łupieżca. **10** Skryty jest w ziemi powróz jego, a samówka jego na ścieszce. **11** Zewsząd go straszyć będą strachy, a naciąrać będą na nogi jego. **12** Wymorzy się głodem siła jego, a zginienie pogotowiu jest przy boku jego. **13** Pożre żyły skóry jego, pożre członki jego pierworodny śmierci. **14** Ufanie jego będzie wykorzenione z przybytku jego, a przywiedzie go do króla strachów. **15** Będzie mieszkał strach w przybytku jego, chociaż nie był jego, a siarką będzie potraśnione mieszkanie jego. **16** Ze spodku korzeń jego uschnie, a z wierzchu będzie obcięta gałąź jego. **17** Pamiątka jego zginie z ziemi, a imienia jego nie wspomną po ulicach. **18** Wypędzią go z światłości do ciemności, a z okręgu świata wyrzuca go. **19** Nie będzie syn ani wnuk między ludem jego, i nikt nie pozostanie w mieszkaniach jego. **20** Nade dniem jego zdumiewają się potomkowie, a przodków ogarnie strach. **21** Takowe są mieszkania niezbożnego, i do tego przychodzi temu, który nie zna Boga.

19 A odpowiadając Ijob rzekł: **2** Dokądże trapić będziecie duszę moją, a naciąrać namię mowami swemi? **3** Już dziesięćkroć zawsydliście mnie, i nie wstydze was, że się tak zatwardzacie przeciwko mnie? **4** A niech tak będzie, żem zblądził; przy mnie zostanie błąd mój. **5** A jeżeli się przeciw mnie wynosicie, a obwinacie mnie poħaſbieniem mojem, **6** Wiedziecie, żeć mię Bóg odwrócił, i siecią swoją obtoczył mnie. **7** Oto, wołamli o krzywdę, nie bywam wysłuchany; krzyczęli, niemasz sądu. **8** Drogę moją zagrodził, żebym przejść nie mógł, a na ścieszce mojej ciemności położył. **9** Z sławy mojej złupił mnie, i zdjął koronę z głowy mojej. **10** Popsuł mnie zewsząd, abym zagiął, a wyrwał jako drzewo nadzieję mojej. **11** Nadto zapalił się namię gniew jego, a policzył mnie w poczet nieprzyjaciół swoich. **12** Przyszły razem hufy jego, i utorowały przeciwko mnie drogę swoją, i obległy wokoło namiot mój. **13** Braci moich odemnie oddalił, a znajomi moi stronią odemnie. **14** Opuściły mnie bliscy moi, a znajomi moi zapomnieli mnie. **15** Komornicy domu mego, i służebnice moje mają mnie za obcego, cudzoziemcem stałem się w oczach ich. **16** Wołamli na slugę mego, nie ozywa mi się, chociaż go proszę ustami memi. **17** Tchem moim brzydzi się żona moja, choć proszę przez synów żywota mego. **18** I najliczni pogardzają mną, a gdy powstaję, uragają mi. **19** Brzydzią się mną wszyscy najwierniejsi moi, a którychem umilował, stali mi się przeciwnymi. **20** Do skóry mojej, jako do ciała mego przyschła kość moja; skóra tylko została około zębów moich. **21** Zmilięcie się nademna, zmilięcie się nademna, wy przyjaciele moi! bo ręka Boża dotknęła mnie. **22** Czemuż mieć prześladujecie,

jako Bóg, a ciała mego nie możecie się nasyścić? 23 Oby teraz napisane były słowa moje! aby je na księgach wyrysowano! 24 Oby ryclem żelaznym i ołówkiem na wieczną pamiątkę na kamieniu wydrążone były! 25 Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie. 26 A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecież w ciele mojem oglądam Boga; 27 Którego ja sam oglądam, i oczy moje ujrzą go, a nie inny; choć zniszczały nerki moje we wnętrznościach moich. 28 Przecze nie mówicie: Czemż go prześladujemy? gdyż się przy mnie znajduje grunt dobrej sprawy. 29 Ulękniście się sami miecza, bo pomsta nieprawości jest miecz; a wiedziecie, że będzie sąd.

20 A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł: 2 Do tego mię myśli moje przywodzą, abym odpowiedział; przetożem się pospieszył. 3 Słyszałem mnie hańiącą naganę; ale duch wyrozumienia mego odpowie za mię. 4 Izaż nie wiesz, że to jest od wieku, od tego czasu, jako postawił Bóg człowieka na ziemi? 5 Iż chwała niepobożnych krótka jest, a wesele obłudnika na mgnienie oka? 6 By też wstąpiła aż do nieba hardość jego, a obłoku się dotknęła głowa jego: 7 A wszakże na wieki zginie jako gnój jego, a ci, którzy go widzieli, rzeką: Gdzież się podziała? 8 Uleci jako sen, a nie znajdą go; bo ucieče, jako widzenie nocne. 9 Oko, które go widziało, nie ogląda go więcej, i nie ujrzy go więcej miejsce jego. 10 Synowie jego będą się korzyć ubogim; bo ręce jego muszą wracać, co wydarł. 11 Kości jego napełnione są grzechami młodości jego, a w prochu z nim leżeć będą. 12 A choć złość słodnieje w ustach jego, i tai ją pod językiem swoim; 13 Kocha się w niej, a nie opuszcza jej, zatrzymywając ją w pośrodku podniebienia swego: 14 Wszakże pokarm jego we wnętrznościach jego odmieni się; żółcią padalcową stanie się w trzewach jego. 15 Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego wyżenie je Bóg. 16 Główną padalcową ssać będzie; zabije go język jaszczurczy. 17 Nie ogląda źródeł rzek, strumieni mówią miodu i masła. 18 Wróci pracę cudzą, a nie zażyje jej; i choć znów nabędzie wielkich majątkości, nie ucieśni się niemi. 19 Bo ubogich dręczył i opuszczał, złupił dom, którego nie budował; przetoż nic spokojnego nie poczuje w żywocie swoim, 20 Ani rzeczy swych wdzięcznych nie będzie mógł zatrzymać. 21 Nic nie zostanie z pokarmów jego, ani się roznioży dobro jego. 22 Choćby i nazbyt miał wszystkiego, ściśniony będzie; wszelka ręka trapiących oburzy się nař. 23 Choć będzie miał czem napełnić brzuch swój, przecież nař Bóg puści popędliwość gniewu swego, którą jako deszcz spuści nař, i na pokarmy jego. 24 Gdy uciekać będzie przed bronią żelazną, przebieje go łuk hartowny. 25 Wyjęta będzie strzała z sajdaku wypuszczona, a grot przeniknie żółć jego; a gdy uchodzić będzie, ogarną go strachy. 26 Wszystkie nieszczęścia zasadziły się nař w tajemnych miejscach jego, a później go ogień nierozdymany: pozostały w przybytku jego utrapiony będzie. 27 Odkryją niebiosa złość jego, a ziemia powstanie przeciwko niemu. 28 Przeniesie się urodzaj domu jego; dobra jego rozpryna się w dzień gniewu jego. 29 Tenci jest dział człowieka niepobożnego od Boga, to dziedzictwo naznaczone mu od Boga.

21 A odpowiadając Ijob rzekł: 2 Słuchajcie z pilnością słów moich, a będzie mi to od was pociecha, 3 Znoście mię, a ja będę mówił; a gdy domówię, naśmiewajcie się. 4 Izaż do człowieka obracam narzekanie moje? a ponieważ mam o co, jakoż się niema trafić duch mój? 5 Wejrzyjcie na mię, a zdumiewajcie się, a polóżcie rękę na usta wasze. 6 Bo co sobie wspomnę, tedy się lękan, a strach zdejmuję ciało moje. 7 Przecze niepobożni żyją, starzeją się, i wzmagają się w bogactwa? 8 Nasienie ich trwałe jest przed obliczem ich z nimi, a rodzina ich przed oczyma ich. 9 Domy ich bezpieczne od strachu, a niemasz rózgi Bożej nad nimi. 10 Byk ich przypuszczon bywa, a nie traci nasienia; krowa ich rodzi, a nie pomiata. 11 Wypuszczają maluchkie działki swoje jako trzodę, a synowie ich wyskakują. 12 Wykrzykują przy bębnie i przy harfie, a weselą się przy głosie muzyki. 13 Trawią w dobrem dni swoje, a we mgnieniu oka do grobu zstępują. (Sheol h7585) 14 Którzy mawiają Bogu: Odejdź od nas; bo dróg twoich znać nie chcemy. 15 Któż jest Wszechmocny, abyśmy mu służyli? a cóż nam to pomoże, choćbyśmy mu się modlili? 16 Ale oto, dobra ich nie są w rękach ich; przetoż rada niepobożnych daleka jest odemnie. 17 Częstoż pochodnia niepobożnych gaśnie? a zginienie ich przychodzi na nich? Oddziela im Bóg bolesci w gniewie swoim. 18 Stawają się jako plewa przed wiatrem, i jako perz, który wicher porywa. 19 Bo Bóg chowa synom jego pomstę jego; nadgradza mu, aby to poczuł. 20 Oglądają oczy jego nieszczęścia swoje, a z popędliwości Wszechmocnego pić będzie. 21 Co za staranie jego o domu jego po nim, gdy liczba miesięcy jego umniejszona jest? 22 Izali Boga kto nauczy umiejętności, gdyż on wysokich sądzi? 23 Ten umiera w doskonalej sile swojej, gdy zewsząd bezpieczny i spokojny jest; 24 Gdy piersi jego pełne są mleka, a szpik kości jego odwilża się, 25 Inny zaś umiera w gorzkości ducha, który nie jadał z uciechą. 26 Spólnie w prochu leżeć będą, a robaki ich okryją. 27 Oto ja znam myśli wasze i zamysły, które przeciwko mnie złośliwie zmyślacie. 28 Bo mówicie: Gdzież jest dom książęcy? gdzie namiot przybytków niepobożnych? 29 Izaliście nie pytali podróżnych? a znaków ich izali znać nie chcacie? 30 Że w dzień zatracenia zły zachowany bywa, w dzień, którego gniew przywiedziony bywa. 31 Któż mu oznajmi w oczy drogę jego? a to, co czynił, kto mu odpłaci? 32 Wszakże i on do grobów zaprowadzony będzie, a w kupie umarłych zawzdy zostanie. 33 Słodniejszą mu bryły grobowe, i ciągnie za sobą wszystkich ludzi; a tych, którzy go poprzedzili, niemasz liczby. 34 Jakoż mię tedy próżno cieszyście, gdyż w odpowiedziach waszych zostaje kłamstwo?

22 A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł: 2 Izali Bogu człowiek może być pozytecznym? raczej pozyteczny jest sam sobie, mądrze się sprawując. 3 Izali się kocha Wszechmogący w tem, że się ty usprawiedliwiasz? albo co za zysk ma, gdy doskonale pokazujesz drogi twoje? 4 Aza cię będzie karał bojąc się ciebie? albo z tobą pójdzie do sądu? 5 Aza złość twoja nie jest wielka, i niemasz końca nieprawościom twoim? 6 Albowiemś pobierał zastaw od braci twoich bez przyczyny, a z szat odzierałeś nagich. 7 Wodyś spracowanemu nie podał, a głodnemu odmówiłeś chleba. 8 Ale człowiekowi

możnemu dalej ziemię, a ten, który był w powadze, mieszkał w niej. 9 Wdowy puszczały próżne, a sieroty ramiona potarłeś. 10 A przetoż ogarnęły cię sidła, a trwoży cię strach nagły. 11 Albo cię ogarnęły ciemności, iż nie widzisz? a wielkości wód okryły cię. 12 Mówisz: Izali Bóg nie jest na wysokości niebios? Spojrzyj proszę na wierzch gwiazd, jako są wysokie. 13 Przetoż mówisz: A cóż wie Bóg? iżaż przez chmury sądzić będzie? 14 Obłoki są skrytością jego, iż nie widzi, a po okręgu niebieskim przechadza się. 15 Izaś ścieszki wieku przeszłego nie baczyły, którą deptali ludzie złośliwi? 16 Którzy są wykorzenieni przed czasem, a powodzą załały się grunty ich. 17 Którzy mawiali Bogu: Odejdź od nas; cóżby im uczynił Wszechmogący? 18 Gdyż on był napełnił dobrem domy ich; (ale rada niepobożnych daleka jest odemnie.) 19 Co widząc sprawiedliwi, weselili się, a niewinny naśmiewały się z nich. 20 Zwłaszcza, iż nie była wycięta mająłość nasza, lecz ostatki ich ogień pożarł. 21 Przyuczaj się, proszę, z nim przestawać, a uczyń sobie z nim pokój: boć się tak będzie szczęściło. 22 Przymij, proszę, z ust jego zakon, a złóż wyroki jego w sercu twojem. 23 Jeżeli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowany będziesz, a oddalisz nieprawość od przybytku twego: 24 Tedy nakładziesz po ziemi wybornego złota; a złota z Ofir, jako kamienia z potoku. 25 I będzie Wszechmocny wybornem złotem twojem, i srebrem, i siłą twoją. 26 Tedy się w Wszechmocnym rozkochasz, a podniesiesz ku Bogu oblicze twoje. 27 Będziesz mu się modlił, a wysłucha cię, i śluby twoje oddasz mu. 28 Bo cokolwiek postanowisz, będzie się darzyło, a na drogach twoich rozjaśni się światłość. 29 Gdy inni zniżeni będą, ty rzeczesz: Jam jest wywyższon; bo tego, co jest unizonych oczów, Bóg zbawia. 30 Wybawi i tego, który nie jest niewinny, i wybawion będzie w czystości rąk twoich.

23 A odpowiadając Ijob rzekł: 2 Czemuż jeszczę uporem zowiecie narzekanie moje, choć bieda moja cięższa jest niż wzduchanie moje? 3 Obym wiedział, gdziebym go mógł znaleźć, szedłbym aż do stolicy jego. 4 Przełożylbym przed nim sprawę moję, a usta moje napełniłbym dowodami. 5 Dowiedziałbym się, jakoby mi odpowiedział, a zrozumiałbym, coby mi rzekł. 6 Izaś się w wielkości siły swojej będzie spierał ze mną? Nie; i owszem sam mi doda siły. 7 Tamby się człowiek szczerzy rozprawił z nim, i bylbym wolnym wiecznie od sędziego mego. 8 Ale oto, pójdęli wprost, niemasz go; a jeżeli nazad, nie dojdę go. 9 Pójdęli w lewo, choćby zatrudniony był, nie oglądam go; ukryliby się w prawo, nie ujrzę go, 10 Gdyż on zna drogę moją; a będądzieli mię doświadczają, jako złoto wynijdę. 11 Śladu jego trzymała się nogą moja; drogiem jego przestrzegał, a nie zstępowałem z niej. 12 Od przykazania ust jego nie odchyłałem się; owszem, postanowiłem u siebie zachować słowa ust jego. 13 Jeżeli on przy swem stanie, który go odwrócić? bo co dusza jego żąda, to uczyni: 14 Bo on wykona, co postanowił o mnie, a takowych przykładów dosyć jest u niego. 15 Przetoż od oblicza jego strożylem się, a uważając to, lękam się go. 16 Bóg zemdił serce moje, a Wszechmocny zatrwożył mną. 17 Tak, żem mało nie zginal od ciemności; bo przed obliczością moją nie zakry zamroczenia.

24 Czemuż od Wszechmocnego nie są zakryte czasy? a którzy go znają, nie widzą dni jego? 2 Niezbożni granice przenoszą, trzody zabierają i pasą. 3 Osła sierotek zajmują, a wołu od wdowy w zastawie biorą. 4 Spychają ubogich z drogi; spłonne się muszą nędzni kryć na ziemi. 5 Oto jako leśne osły w puszczaach wychodzą na robotę swoją, wstawając rano na łupiestwo; pustynia jest chlebem ich, i dzieci ich. 6 Na polu ubogiego pożynają zboże, a niepobożni z winnic zbierają. 7 Nagich nocować przymuszają bez odzienia, którzy się nie mają czem nakryć na zimnie. 8 Powodzą gór zmaczani bywają, nie mając mieszkania przytulają się do skały. 9 Porywają sierotkę od piersi, a od ubogiego biorą zastaw. 10 Nagiemu dopuszczają chodzić bez odzienia, a o głodzie chowają tych, którzy ich snopy noszą. 11 A ci, którzy między murami ich wyciskają oliwę i prasy tłoczą, pragną. 12 Ludzie w mieście wzduchają, a dusze zabitych wożą, a Bóg temu wstrętu nie czyni. 13 Cić to sa, którzy się sprzeciwiają światłości, a nie znają dróg jej, ani stanęli na ścieszkach jej. 14 Raniuczko wstaje mężobójca, zabija ubogiego i niedostatecznego, a w nocy jest jako złodziej. 15 Oko cudzołożnika pilnuje zmierzyk, mówiąc: Nie ujrzy mi nikt; i zakrywa oblicze swe. 16 Podkopują w ciemności domy, które sobie naznaczyli, i nienawidzą światła. 17 Ale zaranek jest im jako cień śmierci; jeżeli ich kto pozna, przypada na nich strach cienia śmierci. 18 Lekkimi są na wodach; przeklęty dział ich na ziemi; nie patrzą na drogę wolną. 19 Jako susza i gorącość trawią wody śnieżne, tak grób grzeszników. (Sheol h7585) 20 Zapomina go żywot matki jego, a robak słodkość z niego czuje; niemasz więcej pamiątki jego, a nieprawość połamana jest jako drzewo. 21 Roztrąca niepłodną, która nierodziła, a wdowie nie czyni dobrze. 22 Pociąga też mocarzy możność swoją; a gdy na nich powstał, zwątpili o żywocie swoim. 23 Daje mu Bóg, na czemby bezpiecznie spolegać mógl: wszakże oczy jego patrzą na drogi ich. 24 Na chwilę wywyższeni są, alii ich niemasz; zniżeni i ścisnieli będą jako inni wszyscy, a jako wierzch kłosa ścięci będą. 25 A jeżeli nie tak jest, gdzież jest ten, coby mi zadał kłamstwo, a coby obrócił wniwecz słowa moje?

25 A odpowiadając Bildad Suhyczyk rzekł: 2 Panowanie i strach jest przy nim; on czyni pokój na wysokościach swoich. 3 Izali jest liczba wojskom jego? a nad kim nie wschodzi światłość jego? 4 Jakoż tedy nędzny człowiek usprawiedliwiony być może przed Bogiem? albo jako może być czysty urodzony z niewiasty? 5 Oto i miesiącby nie świecił i gwiazdyby nie były czyste w oczach jego: 6 Jakoż daleko mniej człowiek, który jest robakiem, a syn człowieczy, który jest czerwem.

26 A Ijob odpowiadając rzekł: 2 Jakożeś ratował tego, który nie ma mocy? a jakoś wybawił ramię, które nie ma siły? 3 Jakażeś dał radę temu, co nie ma mądrości? Azaś go samej rzeczy gruntownie nie wyuczył? 4 Komużeś powiedział te słowa? Czyżże duch wyszedł od ciebie? 5 I martwe rzeczy rodzą się pod wodami, i obywatele ich. 6 Odkryte są przepaści przed nim, a nie ma przykrycia zatracenie. (Sheol h7585) 7 Rozciągnął północy nad miejscem próżnem, a ziemię zawiesił na niczem. 8 Zawiązuje wody na obłokach swoich, a nie rwie się obłok pod nimi. 9 Zatrzymuje stolicę swoją, rozpostarszy nad nią obłok

swój. **10** Położył granice wodom, aż weźmie koniec światłość i ciemność. **11** Słupy niebieskie trzęsą się, i chwieją się na gromienie jego. **12** Mocą swą dzieli morze, a roztoprością swą uśmierza nawalności jego. **13** Duchem swym niebiosa przyzodził, a ręka jego stworzyła węgę skrętnego. **14** Oto teć są tylko części dróg jego, lecz i ta trocha niewybadana, cośmy słyszeli o nim, a grzmot wielkiej moźności jego który zrozumie?

27 Potem dalej ljob prowadził rzecz swoją, i rzekł: **2** Jako żyje Bóg, który odrzucił sąd mój, a Wszechmocny, który gorzkości nabawił duszy mojej: **3** Że póki staje tchu we mnie, i ducha Bożego w nozdrzach moich, **4** Nie będą mówiły wargi moje nieprawości, a język mój nie będzie powiadał zdrady. **5** Nie daj Boże, żebym was miał usprawiedliwić: póki dech we mnie, nie odstąpię od niewinności mojej. **6** Sprawiedliwości mojej trzymać się będę, a nie puszczyć się jej; nie zawstydzimy serce moje, pókim żyw. **7** Nieprzyjaciel mój będzie jako niezbożnik, a który powstaje przeciwko mnie, jako złośnik. **8** Co bowiem za nadzieję jest obłudnika, który się w łakomstwie kocha, gdy Bóg wydrze duszę jego. **9** Izali Bóg usłyszy wołanie jego, gdy nań ucisk przyjdzie? **10** Izaż się w Wszechmocnym rozkocha? a będzie wzywał Boga na każdy czas? **11** Uczę was, będąc w ręce Bożej, a jako idę z Wszechmocnym, nie taję. **12** Oto wy to wszyscy widzicie; przecze wždy próżność mówicie? **13** Tenci jest dział człowieka bezbożnego u Boga, a to dziedzictwo okrutnicy od Wszechmocnego wezmą. **14** Jeżeli się rozmnożą synowie jego, pójdą pod miecz: a potomstwo jego nie nasyci się chleba. **15** Którzy po nim zostaną w śmierci pogrzebieni będą, a wdowy jego nie będą go plakały; **16** Choćby srebra nazgromadzał jako prochu, a nasprawiał szat jako błota: **17** Tedy nasprawiać ich on, ale sprawiedliwy oblekać je będzie, a srebro ono niewinnym dzielić będzie. **18** Zbuduje dom swój jako móл, a jako stróż budę wystawi. **19** Bogaty zaśnie, a nie będzie pogrzebiony; spojrzyli kto, alíć go niemasz. **20** Zachwycią go strachy jako wody, w nocy go porwie wicher. **21** Pochwycią go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wicher ruszył go z miejsca swego. **22** Toć Bóg nań dopuści, a nie przepuści mu, choć przed ręką jego przedko uciekać będzie. **23** Klaśnie każdy nad nim rękomą swemi, i wysyka go z miejsca swego.

28 Mać w prawdzie srebro początki żył swoich, a złoto miejsce, kiedy bywa pławione. **2** Żelazo z ziemi biora, a z kamienia zlewają miedź. **3** Celu ciemnościom ulożonego i końca wszystkich rzeczy on dochodzi, i kamieni, które w ciemności i cieniu śmierci leżą. **4** Wyleje rzeka z miejsca swojego, tak, iż jej nikt przebyć nie może, bywa jednak zahamowana przemysłem nędznego człowieka, i odchodzi. **5** Z ziemi wychodzi chleb, chociaż pod nią coś różnego, podobnego ogniomu. **6** W niektórych miejscach jest kamień Safir, i piasek złoty; **7** A tej ścieszki ani ptak nie wie, ani jej widzało oko sępie. **8** Nie depczą po niej zwierzęta srogie, ani lew przeszedł przez nię. **9** Na krzemierń ściągnął rękę swoją, wywrócił góry z korzeniami; **10** Z skał wywodzi strumienie, a każdą rzeczą kosztowną widzi oko jego. **11** Wylewać się rzekom nie dopuszcza, a rzeczy skryte wywodzi na jaśnię. **12** Ale mądrość gdzieś może być znaleziona? a kiedy jest miejsce roztoprości? **13** Nie wie

człowiek śmiertelny ceny jej, ani bywa znaleziona w ziemi żyjących. **14** Przepaść mówi: Niemasz jej we mnie; i morze też powiada: Niemasz jej u mnie. **15** Nie dawają szczegnego złota za nię; ani odważają srebra, za odmianę jej. **16** Nie może być oszacowana za złoto Ofir, ani za Onychyn drogi, ani za Safir. **17** Nie porówna z nią złoto, ani kryształ, ani odmiana jej może być za klejnot złota szczegnego. **18** Koralów i perel nie wspomina, bo nabycie mądrości kosztowniejsze jest nad perly. **19** Nie zrówna z nią i szmaragd z ziemi etyopskiej; ani za złoto najczystsze szacowana być może. **20** Skądże tedy mądrość pochodzi? albo gdzie jest miejsce rozumu? **21** Gdyż zakryta jest od oczu wszystkich żyjących, i przed ptastwem niebieskim zatajona jest. **22** Zginienie i śmierć rzekły: Uszyma swemi słyszalmy sławę jej. **23** Bóg sam rozumie drogę jej, a on wie miejsce jej. **24** Bo on na kończymy ziemi patrzy, a wszystko, co jest pod niebem, widzi. **25** Wiatrom uczynił wagę, a wody odważył pod miarę. **26** On też prawo dżdżom postanowił, a drogę błyskawicom gromów. **27** W ten czas ją widział, i głosił ją: zgłotował ją, i doszedł jej. **28** Ale człowiekowi rzekł: Oto bojaźń Pańska jest mądrością, a warować się zlego, jest rozumem.

29 Jeszcze dalej ljob prowadził rzecz swoją, i rzekł: **2** Któz mi to da, abym był jako za miesiące dawnych, za dni onych, których mię Bóg strzegł; **3** Gdy pochodnia jego świeciła nad głową moją, a przy świetle jego przechodziłem ciemności; **4** Jakom był za dni młodości mojej, gdy była przytomność Boża nad przybytkiem moim; **5** Gdy jeszcze Wszechmocny był ze mną, a okolo mnie dzieciaki moje; **6** Gdy ścieszki moje opływały masłem, a opoka wylewała mi źródła oliwy; **7** Gdym wychodził do bramy przez miasto, a na ulicy kazalem sobie gotować stolicę moję. **8** Widząc mię młodzi ukrywali się, a starcy powstawszy stali. **9** Przełożeni przestawali mówić, a ręką zatykali usta swoje. **10** Głos książej ucichał, a język ich do podniebienia ich przylegał. **11** Bo ucho słuchające błogosławiało mię, a oko widzące dawało o mnie świadectwo, **12** Żem wybawiał ubogiego wolającego, i sierotkę, i tego, który nie miał pomocnika. **13** Błogosławieństwo ginącego przychodziło na mię, a serce wdowy rozweselałem. **14** W sprawiedliwość obloczyłem się, a ona zdobiła mię; sąd mój był jako płaszcz i korona. **15** Byłem okiem ślepemu, a nogą chromem. **16** Byłem ojcem ubogich, a sprawy, którejm nie wiedział, wywiadywałem się. **17** I kruszyłem szczęki złośnika, a zębów jego wydzierałem łup. **18** Przetożem rzekł: W gniazdzie swojem umrę, a jako piasek rozmnożę dni moje. **19** Korzeń mój rozłoży się przy wodach, a rosa trwać będzie przez noc na gałązkach moich. **20** Chwała moja odmłodzi się przy mnie, a łuk mój w ręce mojej odnowi się. **21** Słuchano mię, i oczekiwano na mię, a milczano na radę moję. **22** Po słowie mojem nie powtarzano, tak na nich kropila mowa moja. **23** Bo mię oczekiwali jako deszczu, a usta swe otwierali jako na deszcz późny. **24** Ježilim żartował z nimi, nie wierzyl, a powagi twarzy mojej nie odrzucali. **25** Ježilim kiedy do nich przyszedł, siadałem na przedniejszym miejscu, i mieszkałem jako król w wojsku, a jako ten, który smutnych cieszy.

30 Ale teraz śmieją się ze mnie młodsi nad mię w latach, których ojcówbym ja był nie chciał położyć ze psami trzody

mojej. 2 Acz na cózby mi się była siła rąk ich przydała? bo przy nich starość ich zginęła. 3 Albowiem dla niedostatku i głodu samotni byli, i uciekali na nieplodne, ciemne, osobne, i puste miejsce; 4 Którzy sobie rwały chwasty po chróstach, a korzonki jałowcowe były pokarmem ich. 5 Z pośrodku ludzi wyganiano ich; wołano za nimi jako za złodziejem, 6 Tak, iż w łożyskach potoków mieszkać musieli, w jamach podziemnych i w skałach. 7 Między chróstami ryczel, pod pokrywy zgromadzali się. 8 Synowie ludzi wzgardzonych, i synowie ludzi bezecnych, podlepsi byli nad proch ziemi. 9 Alem teraz pieśnią ich, i stałem się im przypowieścią. 10 Brzydzą się mną, i oddalają się odemnie, i na twarz moję plwać się nie wstydzą. 11 Bo Bóg powagę moją odjął i utrąpił mię; dlatego oni wędzidło przed twarzą moją odrzucili. 12 Po prawicy mojej młodzikowie powstawają, nogi moje potrącają, i torują na przeciwko mnie drogi zginienia swego. 13 Popsuli ścieszkę moją, i nędzy do nędzy mojej przyczynili, a nie potrzebują do tego pomocnika. 14 Jako przerwą szeroką napadają namię, i na spustoszenie moje walą się. 15 Obróciły się przeciwko mnie strachy, jako wiatr ściagają duszę moją; bo jako obłok przemija zdrowie moje. 16 A teraz we mnie rozlała się dusza moja; ogarnęły mnie dni utrapienia; 17 Które w nocy wiercą kości moje we mnie, skąd żyły moje nie mają odpoczynku. 18 Dla wielkiej bólesći zmieniła się szata moja, a jako kolnierz sukni mojej ściskamię. 19 Wrzucił mię w błoto, a jestem podobien prochowi i popiołowi. 20 Wołam do ciebie, a nie wysłuchujesz mnie; stoję przed tobą, a nie patrzysz na mnie. 21 Odmieniłeś mi się w okrutnego, a mocą ręki twojej sprzeciwiasz mi się. 22 Podnosisz mnie na wiatr, i wsadzasz mnie nań, a zdrowemu rozsądkowi rozpływając się dopuszczaasz. 23 Wiemci, że mię na śmierć podasz, i do domu wszystkim żyjącym naznaczonego. 24 Wszakże na grób nie Ściągnie ręki swojej, a gdy ich niszczyć będzie, wołać nie będą. 25 Izalim nie plakał nad dniem utrapionego? izali się nie smuciła dusza moja nad ubogim? 26 Gdym dobrego oczekiałem, oto przyszło złe; a gdym się spodziewał światłości, przyszła ciemność. 27 Wnętrzności moje wezwrały, a nie uspokoili się, i ubieżały mnie dni utrapienia. 28 Chodzę szczeriawszy, ale nie od słońca; powstaję i wołam w zgromadzeniu. 29 Stałem się bratem smoków, a towarzyszem strusów młodych. 30 Skóra moja poczerniała na mnie, i kości moje wypiekły się od upalenia. 31 Obróciła się w lament harfa moja, i instrument mój w głos płaczących.

31 Uczyniłem przymierze z oczyma swemi, abym nie pomyślał o pannie. 2 Bo cóż za dział od Boga z góry? a co za dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości? 3 Azaż nie nagotowane zginienie złośnikom, a sroga pomsta czyniącym nieprawość? 4 Azaż on nie widzi dróg moich, i wszystkich kroków moich nie liczy? 5 Jeźlim chodził w kłamstwie, a spieszyła się na zdradę nogą moją: 6 Niech mię zważy na wadze sprawiedliwości, a niech Bóg pozna szczerość moją. 7 Jeżeli ustała nogą moja z drogi, a za oczyma memi szłoli serce moje, i do rąk moich jeźliż przylgnęła jaka zmaza: 8 Tedy niechże ja siej, a inszy niech pozywa, a moje latoroże niech będą wykorzenione. 9 Jeżeli zwiedzione jest serce moje do niewiasty, i jeźlim czyhał u drzwi przyjaciela mego: 10 Niechajże

mele innemu żona moja, a niechaj się nad nią inni schylają. 11 Boć to jest sprosny występek, a nieprawość osądzenia godna, 12 Gdyż ten ogień aż do zatracenia pozera, a dochody moje wszystkie wykorzenić może. 13 Jeźlim stronił od sądu z slugą moim, albo z służebnicą moją, gdy ze mną sprzeczkę mieli, 14 (Bo cóżbym czynił, gdyby powstał Bóg? albo gdyby pytał, cobym mu odpowiedział?) 15 Izaż nie ten, który mię w żywocie uczynił, nie uczynił też i onego? a nie onże nas sam w żywocie wykształtały? 16 Jeźlim odmówił ubogim, czego chcieli, a oczy wdowy jeźlim zasmucił; 17 Jeźlim jadł sztuczkę swoją sam, a nie jadała i sierota z niej; 18 (Albowiem sierota z młodości mojej rosła ze mną, jako u ojca; a jakom wyszedł z żywota matki mojej, byłem wdowie za wodza.) 19 Jeźlim widział kogo ginącego dla tego, że szaty nie miał, a nie dałem zebrakowi odzienia; 20 Jeźliże mi nie błogosławili biodra jego, że się wełną owiec moich zagrzął; 21 Jeźlim podniósł przeciwko sierocię rękę swoją, gdym widział w bramie pomoc moje: 22 Tedy niech odpadnie łopatka moja od plec swych, a ramię moje z stawu swego niech wytracone będzie. 23 Albowiem lękałem się skruszenia od Boga, a przed jego zacnością nie mógłbym się ostać. 24 Jeźlim pokładał w złocie nadzieję moją, a do bryły złota mawiałem: Tyś ufanie moje; 25 Jeźlim się weselił z wielu bogactw moich, a iż wiele nabyla ręka moja; 26 Jeźlim patrzał na światłość słońca, gdy świeciło, a na miesiąc, gdy wspaniało chodził; 27 I dalo się uwieść potajemnie serce moje, a całowały rękę moje usta moje: 28 I toby była nieprawość osądzenia godna; bobym się tem zaprzał Boga z wysokości. 29 Jeźliżem się weselił z upadku nienawidzącego mię, a jeźlim się cieszył, gdy mu się źle powodziło. 30 (I owszem nie dałem zgrzeszyć ustom moim, abym miał żądać przekleństwa duszy jego.) 31 Azaż nie mawiali domownicy moi: Oby nam kto dał mięsa tego, nie możemy się i najeść? 32 Bo gość nie nocował na dworze, a drzwi moje otwierałem podróznemu. 33 Jeźlim zakrywał, jako ludzie zwykli, przestępstwa moje, i chowałem w skrytości mojej nieprawość moje; 34 I choćbym był mógł potłumić zgraję wielką, jednak i najpodlejszy z domu ustraszył mnie; przetożem milczął, i nie wychodziłem ze drzwi. 35 Obym miał kogo, aby mię wysłuchał; ale oto ten jest znak mój, że Wszechmogący sam odpowie za mnie, i księga, którą napisał przeciwnik mój. 36 Czylibyem jej na ramieniu swojem nie nosił? a nie przywiązałbym jej sobie miasto korony? 37 Liczbę kroków moich oznajmiłbym mu; jako do księcia przystąpiłbym do niego. 38 Jeźliż przeciw mnie ziemia moja wołała, a jeźliże z nią społem zagony jej plakały; 39 Jeźliżem pozytków jej używał bez pieniędzy, i jeźlim do wzdychania przywodził dzierżawców jej: 40 Miasto pszenicy niech wznijdzie oset, a miasto jęczmienia kąkol. Tu się skorzyły słowa ljobowe.

32 A gdy przestały oni trzej mężowie odpowidać ljobowi, przeto, że się sobie zdał być sprawiedliwym: 2 Tedy się rozpalil gniewem Elihu, syn Barachela Buzytczyka z rodu Syryjskiego, przeciw ljobowi się rozpalil gniewem, iż usprawiedliwił duszę swoją, więcej niż Boga. 3 Także przeciwko trzem przyjaciolom jego rozpalil się gniew jego, że nie znalazlszy odpowiedzi, przecię potępiali ljoba. 4 Bo Elihu oczekiał, jako

oni ljobowi odpowiedzą, gdyż oni starsi byli w latach niż on. 5 Ale widząc Elihu, że nie było odpowiedzi w ustach onych trzech mężów, rozpalili się w gniewie swoim. 6 I odpowiedział Elihu, syn Barachela Buzytczyka, i rzekł: Jam najmłodszy w latach, a wyście starcy; przetoż wstydziłem się, i nie śmiałem wasm oznajmić zdania swego. 7 Myślałem: Długi wiek mówić będzie, a mnóstwo lat nauczy mądrości. 8 Aleć duch, który jest w ludziach, i natchnienie Wszechmogącego daje rozum. 9 Zacni nie zawsze mądrzy, a starcy nie zawsze rozumieją sądu. 10 Przetoż mówię: słuchaj mnie; ja też oznajmie zdanie swoje. 11 Otom oczekiał słów waszych, a przysłuchiwał się dowodom waszym, czekając, ażbyście doszli rzeczy. 12 I przypatrywałem się wasm, a oto żaden z was ljoba przekonać nie mógł; i nie masz między wami, ktoby odpowiedział słowom jego. 13 Ale snać rzeczenie: Znaleźliśmy mądrość; sam go Bóg przekonywa, nie człowiek. 14 Aczci się ljob nie zemną wdala w rzecze, a ja mu też nie waszem słowy odpowiediem. 15 Polękali się, nie odpowiadają dalej; niedostaje im słów. 16 Czekalemci, ale nie mówią; umilknęli, a nic więcej nie odpowiadają. 17 Odpowiem ja też z mej strony; oznajmię ja też zdanie swoje. 18 Bom pełen słów; ciasno we mnie duchowi żywota mego. 19 Oto żywot mój jest jako moszcz bez oddechu, a jako beczka nowa rozපෙkły się. 20 Będę tedy mówił, a wytchnę sobie; otworzę wargi swe, i odpowiem. 21 Nie będę teraz miał względu na żadną osobę, a z człowiekiem bez tytułów mówić będę. 22 Bo nie umiem tytułować, by mieć w rychle nie porwał stworzyciel mój.

33 A przetoż, ljobie! słuchaj proszę mów moich, a wszystkie słowa moje przyjmij w uszy. 2 Oto teraz otworzę usta moje, a język mój będzie mówił w podniebieniu mojem. 3 Szczerością serca mego będą słowa moje, a czyste zdania wargi moje mówić będą. 4 Duch Boży uczynił mię, a natchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie. 5 Możeszli, odpowiedź mi; sporządź się, a stai przeciwko mnie. 6 Oto ja według słów twoich odpowiedziem ci za Boga, chociażem ja też z blota utworzony. 7 Oto strach mój nie zatrwoży cię, a ręka moja nie obciąży cię. 8 A wszakże rzekł w uszy moje, i słyszałem głos słów moich. 9 Czystym ja bez przestępstwa; niewinnym ja, i nie masz we mnie nieprawości. 10 Oto znajduje Bóg przyczyny przeciwko mnie, a poczytuje mnie za nieprzyjaciela swego. 11 Podaje w okowy nogi moje, a podstrzega wszystkich ścieżek moich. 12 Otości na to tak odpowiadam: W tem nie jesteś sprawiedliwy; bo większy jest Bóg, niż człowiek. 13 Przecze się z nim spierasz, że wszystkich spraw swoich nie objawia? 14 Wszak Bóg mówi i raz i drugi, a człowiek tego nie uważa. 15 We śnie w widzeniu nocnym, gdy twarde sen przypada na ludzie gdy śpią na łóżu: 16 Tedy otwiera ucho ludzkie, a to, czem ich ćwiczy, pieczętuje, 17 Aby człowieka odwrócił od złej sprawy jego, i pychę od męża aby odjął; 18 Aby zahamował duszę jego od dołu, a żywot jego aby na miecz nie trafił. 19 Kaze go też bolescią na łóżu jego, a we wszystkich kościach jego ciężką niemocą. 20 Tak, że sobie żywot jego chleb obrzydzi, a dusza jego pokarm wdzięczny. 21 Zniszczeje znacznie ciało jego, i wysadzą się kości jego, których nie widać było; 22 I przybliża się do grobu dusza jego a żywot jego do rzeczy śmierci przynoszących. 23 Jeżeli będzie u niego jakiś Anioł wymowny,

jeden z tysiąca, aby opowiedział człowiekowi powinność jego: 24 Tedy się nad nim Bóg zmiuje, a ręce: Wybaw go, aby nie zstępował do grobu, bom znalazłem ubłaganie. 25 I odmłodnieje ciało jego jako dziecięce, a nawróci się do dni młodości swojej. 26 Będzie się modlił Bogu, i przyjmie go łaskawie, i ogląda z weselem oblicze jego, i przywróci człowiekowi sprawiedliwość jego; 27 Który poglądając na ludzi, ręce: Zgrzeszylem był, i co było prawego, podwróciłem; ale mi to nie było pożyteczno. 28 Lecz Bóg wybał duszę moję, aby nie zstąpiła do dołu, a żywot mój aby oglądał światłość. 29 Oto wszystko to czyni Bóg po dwakroć i po trzykroć z człowiekiem, 30 Aby odwrócił duszę jego od dołu, a żeby oświecon był światością żyjących. 31 Uważaj to, ljobie, słuchaj mnie; milcz, a ja będę mówił. 32 Wszakże maszli co mówić, a odpowiedź mi; mów, bobym cię rad usprawiedliwi. 33 A jeżeli niemasz, słuchajże mnie, a nauczę cię mądrości.

34 Nadto mówił Elihu, i rzekł: 2 Słuchajcie, mądrzy! mów moich, a nauczeni posłuchajcie mnie. 3 Bo ucho słów doświadczca, jako podniebienie smakuje pokarmu. 4 Obierzmy sobie sąd, a rozeznajmy między sobą, co jest dobrego. 5 Ponieważ ljob rzekł: Jestem sprawiedliwy, a Bóg odrzucił sprawę moją: 6 I mamże kłamać, mając sprawiedliwą? Bolesny jest postrzał mój bez przewinienia. 7 Któryż jest mąż taki, jako ljob, coby pił pośmiewisko jako wodę? 8 A coby chodził w towarzystwie czyniących nieprawość; i przestawałby z ludźmi niepobożnymi? 9 Bo powiedział: Nie pomoże człowiekowi, choćby się podobał Bogu. 10 Przetoż mię słuchajcie, mężowie rozumni! Niech będzie daleka niepobożność od Boga, i nieprawość od Wszechmocnego. 11 Bo on według uczynku placi człowiekowi, a według drogi jego każdemu nagradza. 12 A zgoła Bóg przewrotnie nie czyni, a Wszechmocny nie podwraca sądu. 13 Któż go przełożył nad ziemią? a kto wystawił cały okraj świata? 14 Jeżeli obrócił przeciwko niemu serce swoje, a ducha jego, i dech jego do siebie wziął: 15 Zginęłoby wszelkie ciało społu, a człowiekby się do prochu nawrócił. 16 Maszli tedy rozum, słuchaj tego, a przyjmuj w uszy swe głos mowy mojej. 17 Azaż ten, który ma w nienawiści sąd, panować może? azaż tego, który jest wielce sprawiedliwy, niepobożnym uczynisz? 18 Zaż potępisz tego, który może rzec królowi: O bezecny! a księżetom: O niepobożny! 19 Który nie ma względu na osoby księza, i nie waży sobie więcej bogacza nad ubogiego; bo oni wszyscy są czynem rąk jego. 20 Nagle umierają; a o północy wzruszony bywa naród, i przemija, a mocarz zniesiony bywa bez ręki ludzkiej. 21 Oczy bowiem jego nad drogami człowieczemi, a on widzi wszystkie kroki jego. 22 Niemasz ciemności, ani cienia śmierci, kiedyby się skryły ci, którzy czynią nieprawość. 23 Bo na nikogo nie wkłada więcej, tak, żeby miał wchodzić w sąd z Bogiem. 24 Pociera bardzo wiele mocarzów, a inszych miasto nich wystawia. 25 Przetoż, iż zna sprawy ich, obraca im dzień w noc, aby byli potarci. 26 Poraża ich jako niepobożnych na miejscu jawnem. 27 Przetoż, iż odstąpili od niego, a żadnych dróg jego zrozumieć nie chcieli: 28 Aby przywrócił na nich wolanie zندzialnych, a pokazał, że wysłuchuje wołanie ubogich. 29 Gdy on sprawi pokój, który go wzruszy? także, gdy skryje oblicze, który go ujrzy? A to czyni tak całemu narodowi, jako każdemu

człowiekowi, **30** Aby dalej nie panował człowiek obłudny na upadek ludzki. **31** Zaprawdę miałbyś mówić do Boga: Przepuść; poniosę, a nie będę się wzbraniał. **32** Nadto jeźlibym czego nie baczył, ty mię naucz; jeźlim nieprawość popełnił, nie uczynię tego więcej. **33** Izali według zdania twoego będziesz płacił, żeć się to nie podoba, a żeś ty owo obrał, a nie on? Ale wieszli co lepszego, powiedz. **34** Mężowie rozumni toż rzeką ze mną, a człowiek mądry przypadnie na to, **35** Że Ijob nie mówi mądrze, a słowa jego nie są roztropne. **36** Boże, Ojcze mój! niech będzie Ijob doskonale doświadczony, przeto, iż nam odpowiada, jako ludziom złym. **37** Bo przestępstwa przyczynia do grzechu swego; chlubi się między nami, i mówi bardzo wiele przeciwko Bogu.

35 Nadto mówił Elihu, i rzekł: **2** I mniemasz, żeś to z rozsądkiem rzek: Sprawiedliwość moja przechodzi Boską? **3** Boś powiedział: Cóż mi pomoże? a co wezmę za pożytek, choćbym nie grzeszył? **4** Ale ja tobie dowodnie odpowiem, i towarzyszem twoim z tobą. **5** Spojrzyj w niebo, a obacz; przypatrz się obłokom, jako są wyższe nad cię. **6** Jeźli zgrzeszysz, cóż uczynisz przeciwko niemu? a jeźliby były rozmnożone nieprawości twoje, cóż mu uczynisz? **7** Jeźliby był sprawiedliwym, cóż mu dasz? albo cóż weźmie z ręki twojej? **8** Człowiekowi podobnemu tobie niezbożność twoja zaszkodzi, a synowi człowieczemu pomoże sprawiedliwość twoja. **9** Z mnóstwa uciśnionych, którzy do tego przywiedzieni są; aby narzekali i wołały dla ramienia mocarzów, **10** Żaden nie mówi: Gdzieś jest Bóg, stworzyciel mój, choć on daje śpiewanie i w nocy? **11** Choć nas wycuza nad bydlęta ziemskie, a nad ptastwo niebieskie czyni nas mędrszymi. **12** Tedy wołalają dla hardości złych, on ich nie wysłuchuje. **13** Bo obłudy nie wysłucha Bóg, a Wszechmocny nie patrzy na nich. **14** Dopieroż nie wysłucha ciebie, poniewaź mówisz: Nie widzisz tego; osądźże się przed nim, a oczekuj go, **15** Gdyż cię jedno trochę nawiedził gniew jego, jakoby nie wiedział wielkości grzechów twoich. **16** Przetoż Ijob próżno otwiera usta swe, a bez umiejętności rozmnaża słowa swoje.

36 Do tego przydał Elihu, i rzekł: **2** Poczekaj mię maluczko, a ukażę; bo jeszczemam, cobym za Bogiem mówił. **3** Zacznę umiejętność moją z daleka, a Stworzycielowi memu przywłaszczę sprawiedliwość. **4** Boć zaprawdę bez kłamstwa będą mowy moje, a mąż doskonali w umiejętności jest przed tobą. **5** Oto Bóg mocny jest, a nie odrzuca nikogo; on jest mocny w sile serca. **6** Nie żywi niepobożnego, a u sądu ubogim dopomaga. **7** Nie odwraca od sprawiedliwego oczów swoich; ale z królmów na stolicy sadza ich na wieki, i bywają wywyższeni. **8** A jeźliby byli okowani w pęta, albo uwiklani powrozami utrapienia: **9** Tedy przez to im oznajmuje sprawy ich, i przestępstwa ich, że się zmocnili; **10** I otwiera im ucho, aby przyjęli karanie, a mówi, aby się nawrócili od nieprawości. **11** Jeźli będą posłuszní, a będą mu służyć, dokończą dni swoich w dobrem, a lat swych w rozkoszach. **12** Ale jeźli nie usłuchają, od mieczazej, a pomra bez umiejętności. **13** Bo ludzie obłudnego serca obalażą na się gniew, a nie wołają, kiedy ich wiąże. **14** Umrze w młodości dusza ich, a żywot ich między nierządnikami. **15** Wyrwie utrapionego z utrapienia jego, a otworzy w uciśnięciu ucho jego. **16** Takby i

ciebie wyraź z miejsca ciasnego na przestronne, gdzie niemasz ucisku, a spokojny stół twój byłby pełen tłustości. **17** Aleś ty sąd niepobożnego zasłużyl, przetoż prawo i sąd będą cię trzymać. **18** Zaisteć gniew Boży jest nad tobą; patrzże, aby cię nie poraził plaga wielka, tak, żeby cię nie wybawił żaden okup. **19** Izali sobie będzie ważył bogactwa twoje? Zaiste ani złota, ani jakiekolwiek siły, albo potęgi twojej. **20** Nie kwapźe się tedy ku nocy, w której zstępować narody na miejsca swoje. **21** Strzeż, abyś się nie oglądał na nieprawość, obierając ją sobie nad utrapienia. **22** Oto Bóg jest najwyższy w mocy swojej, który tak nauczyć może jako on? **23** Któż mu wymierzył drogę jego? albo kto mu rzecze: Uczyniłeś nieprawość? **24** Pamiętajże, abyś wysławiał sprawę jego, której się przypatrują ludzie. **25** Wszyscy ludzie widzą ją, a człowiek przypatruje się jej z daleka. **26** Oto Bóg jest wielki, a poznać go nie możemy, ani liczba lat jego dościgniona być może. **27** Bo on wyciąga krople wód, które wylewają z obłoków jego deszcz, **28** Który spuszczają obłoki, a spuszczają na wiele ludzi. **29** (Nadto, który zrozumie rozcigarnienie obłoków, i grzmot namiotu jego. **30** Jako rozciąga nad nim światłość swoją, a głębokości morskie okrywa? **31** Bo przez te rzeczy sądzi narody, i daje pokarm w hojności. **32** Obłokami nakrywa światłość, i rozkazuje jej ukrywać się za obłok następujący.) **33** Daje o nim znać szum jego, także i bydło i para w góre wstępująca.

37 A nad tem zdumiewa się serce moje, i porusza się z miejsca swego. **2** Słuchajcie z pełnością grzmienia glosu jego, i dźwięku który wychodzi z ust jego. **3** Pod wszystkiem niebem prosto go wypuszcza, a światłość jego po wszystkich koñczynach ziemi. **4** Za nią wnet huczy dźwiękiem, grzmi glosem zacności swojej, i nie odkłada innych rzeczy, gdy bywa słyszany glos jego. **5** Dziwnie Bóg grzmi glosem swoim; sprawuje rzeczy tak wielkie, że ich rozumieć nie możemy. **6** Bo mówi do śniegu: Padaj na ziemię; także i do deszczu wolnego, i do deszczu gwałtownego. **7** Rękę wszystkich ludzi zawiera, aby nikt z ludzi nie doglądał roboty swojej. **8** Tedy zwierz wchodzi do jaskini, a w jamach swoich zostaje. **9** Wicher z skrytych miejsc wychodzi, a zima z wiatrów północnych. **10** Tchnieniem swojem Bóg czyni lód, tak iż się szerokość wód ściska. **11** Także dla pokropienia ziemi obciąża obłok, i rozpedza chmurę światłem swojem. **12** A ten się obraca w kolo według rady jego, aby czynił wszystko, co Bóg rozkaże, na oblicze okręgu ziemskiego. **13** A czyni to Bóg, że się stawia bądź na skaranie, bądź dla pożytku ziemi swojej, bądź dla jakiej dobrotynności. **14** Słuchajże tego pilnie, Ijobie! zastanów się, a uważaj dziwne sprawy Boże. **15** Izali wiesz, kiedy co Bóg stanowi o tych rzeczach? albo gdy ma rozjaśnić światło obłoku swego? **16** Izali wiesz, co za waga obłoków? Izali wiesz cuda Doskonałego we wszelkiej umiejętności? **17** Wiesz, jako cię szaty twoje ogrzewają, gdy uciśsa ziemię od południa? **18** Izacheś z nim rozpościerał niebiosa, które są trwałe, a zwierciadlu odlewaneemu podobne? **19** Ukażże nam, co mu mamy powiedzieć; bo nie możemy sporządzić słów dla ciemności. **20** Izali mu kto odniesie to, cobym mówił? I owszem, gdyby to kto przedłożył, byłby pewnie pożarty. **21** Wszak teraz nie mogą ludzie patrzyć i na światło, gdy jest jasne na obłokach, gdy wiatr przechodzi, i przeczyścię ją. **22** Od północy jako

złoto przychodzi, ale w Bogu straszniejsza jest chwała. 23 Wszechmogący jest, doścignąć go nie możemy; wielki w mocy, wszakże sądem i ostrą sprawiedliwością ludzi nie trapi. 24 Przetoż boją się go ludzie; nie ma względu na żadnego, by też był i najmędrzy.

38 Tedy odpowiedział Pan Ijobowi z wichru, i rzekł: 2 Któż to jest, co zaciemnia radę Bożą mowami nierożtropnemi? 3 Przepaszę teraz jako mąż biodra swoje, a będę cię pytał, a ty mi daj sprawę. 4 Gdzieś był, kiedy Ja zakładał grunty ziemi? Powiedz, jeżeli nasz rozum. 5 Któż uczynił rozmierzenie jej? powiedz, jeżeli wiesz; albo kto sznur nad nią rozciągnął? 6 Na czem są podstawki jej ugruntowane? albo kto założył kamień jej węgielny? 7 Gdy wspólnie śpiewała gwiazdy zaranne, a weseliły się wszyscy synowie Boży. 8 Któż zamknął drzwiami morze, gdy się wyrywało, jakoby z żywota wychodząc? 9 Gdy położył obłok za szatę jego, a ciemność za pieluchy jego; 10 Gdy postanowił o niem dekret mój, a przyprawiłem zaworę i drzwi do niego, 11 I rzeklem: Aż dotąd wychodź będziesz, a dalej nie postapisz, a tu położysz nadęte wały twoje. 12 Izacheś za dni twoich rozkaływał świtanu, i ukazałeśзорzy miejsce jej? 13 Aby ogarnęła kończyny ziemi, a iżby byli z niej wyrzuceni niepobożni. 14 Aby się odmieniała jako gлина, do której pieczęć przykładają, a oni aby się stali jako szata nakryci. 15 I aby była zawiągiona od niepobożnych światłość ich, a ramię wysokie było pokruszone. 16 Izacheś przyszedł aż do źródeł morskich, a po dniu przepaści przechodziłeś się? 17 Azaż odkryte są tobie bramy śmierci? bramy cienia śmierci widziałeś? 18 Izaliś rozumem twym doszedł szerokości ziemi? Powiedz mi, jeżeli to wszystko wiesz? 19 Gdzieś jest ta droga do miejsca światłości? a ciemności gdzie mają miejsce swoje? 20 Abyś ja ujawszy odprowadził do granicy jej, ponieważ zrozumiewasz ścieszkę do domu jej. 21 Wiedziałeś na on czas, żeś się miał urodzić? i liczba dni twoich jak wielka być miała? 22 Izaliś przyszedł do skarbów śniegów? aby skarby gradu widzałeś? 23 Które zatrzymywam na czas ucisku, na dzień bitwy i wojny. 24 Któraż się drogą dzieli światłość, i gdzie się rozchodzi wiatr wschodni po ziemi? 25 Któż rozdzielił stok powodziom? a drogę błyskawicy gromów? 26 Aby szedł deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynię, gdzie niemasz człowieka; 27 Aby nasycił miejsce puste i nieplodne, a wywrócił z niego zieloną trawę. 28 Izali ma deszcz ojca? a krople rosłyktaplodzi? 29 Z czegoż żywota wychodzi mróz? a szron niebieski który plodzi? 30 Jakoż się kamieniem wody nakrywają, gdy wierzch przepaści zamarza. 31 Możesz związać jasne gwiazdy Bab? albo związek Oryjona rozerwać? 32 Izali wywidziesz gwiazdy południowe czasu swego, albo Wóz niebieski z gwiazdami jego powiedziesz? 33 I znaszże porządek nieba? a możesz rozrządzić panowanie jego na ziemi? 34 Izali podniesiesz ku obłokowi głos twój, aby cię wielkość wód okryła? 35 Izali możesz wypuścić błyskawice, aby przyszły, i rzekły: Otośmy? 36 Któż złożył we wnętrznościach ludzkich mądrość, a kto dał rozumowi szybkość? 37 Któż obracował niebiosa mądrością swoją? a co się leje z nieba, który uspokoi? 38 Aby polany proch stężał, a bryły aby się spolu zelgnęły? 39 Izali lwowi łup tawisz, a lwiąt żywot napelniasz? 40 Gdy się tulą w jaskiniach swoich, i czyhaja

w cieniu jam swoich? 41 Któż gotuje krukowi pokarm jego, gdy dzieci jego do Boga wolają a tułają się, nie mając pokarmu?

39 Izali wiesz czas rodzenia kóz skalnych, a kiedy rodzą łanie, postrzeglęsze? 2 Możesz zliczyć miesiące, jako długo plód noszą? a czas rodzenia ich wiesz? 3 Jako się kurczą, plód swój wyciskają, a rozstępując się z bóleścią go pozbywają; 4 Jako moc biorą dzieci ich, i odchowywują się po zbożach, a odszedlisy nie wracają się do nich. 5 Któż wypuścił osła dzikiego na wolność? a pęta osła dzikiego który rozwiał? 6 Któremu dał pustynię miasto domu jego, a miasto mieszkania jego miejsca słone. 7 On się naśmiewa ze zgrai miejskiej, a na głos tego, co go goni, nic niedba. 8 Patrzy po górach pastwy, a wszelkiej zielonej trawy szuka. 9 Izalić będzie chciał jednorózec służyć, albo będzie nocował u jaśni twoich? 10 Izali możesz zaprządz w powróz swój jednorózca do orania? izali powleka będzie brózdy za tobą? 11 Izali się spuścisz nań, przeto, że wielka moc jego? albo poruczysz mu robotę twoją? 12 Powierzysz mu sie, żeby zwiózł nasienie twoje, a do gumna twojego zgromadził? 13 Izaliś dał pawiowi piękne skrzydła, a pierze bocianowi i strusiori? 14 Który niesie na ziemi jajka swoje, a w prochu ogrzewa je. 15 A nie pomni na to, że je noga zetrzeć, a zwierzę polne zdeptać może. 16 Zatwardza się przeciwko dzieciom swoim, jakoby nie były jego, a żeby nie była prózna praca jego, nie obawia się. 17 Bo mu nie dał Bóg mądrości, i nie udzielił mu wyrozumienia. 18 Według czasu podnosi się ku górze, a naśmiewa się z konia i z jeźdza jego. 19 Izali możesz dać koniowi moc? izali rzaniem ozdobisz szyję jego? 20 Izali go ustraszyż jako szarańczę? i owszem chrapanie nozdrzy jego jest straszne. 21 Kopie dól, a weseli się w mocy swej, i bieży przeciwko zbrojnym. 22 Śmieje się z postrachu, a ani się lęka, ani nazad ustępuje przed ostrzem miecza. 23 Choć na nim chręsci sajdak, i błyszczy się oszczep, i drzewce. 24 Z grzmotem i z gniewem kopie ziemię, a nie stoi spokojnie na głos traby. 25 Między trąbami poryza, a z daleka czuje bitwę, krzyk książąt, i wołanie. 26 Izali według twoego rozumu lata jastrząb, i rozciaga skrzydła swe ku południowi? 27 Izali na twoje rozkażanie wzbija się orzeł w góre, i składa na wysokich miejscach gniazdo swoje? 28 Na opoce mieszka, i bawi się na ostrej skale, jako na zamku. 29 Stamąd upatruje sobie pokarm, a daleko oczy jego widzą. 30 Dzieci też jego piją krew, a gdzie są pobici, tam on jest.

40 A tak odpowiedział Pan Ijobowi, i rzekł: 2 Izali ten, co wiedzie spór z Wszechmogącym, uczyć go będzie? a kto chce strofować Boga, niech na to odpowie. 3 Zatem odpowiedział Ijob Panu, i rzekł: 4 Otom ja lichy, cóż ci mam odpowiedzieć? Rękę moją włożę na usta moje. 5 Mówilem raz i drugi, ale więcej nie odpowiem, i nic więcej nie przydam. 6 Nadto odpowiedział Pan Ijobowi z wichru, i rzekł: 7 Przepaszę teraz jako mąż biodra swe: będę cię pytał, a ty mi daj sprawę; 8 Izali wniwez obrócisz sąd mój? a obwinisz mnie, abyś się sam usprawiedliwił? 9 Izali masz ramię jako Bóg? a głosem zagrzniisz jako on? 10 Ozdóbże się teraz zacnością i dostojnością, a w chwałę i w ochódźstwo oblecz się. 11 Rozpostrzyj popędlowość gniewu twego, a patrz na każdego pysznego, i poniż go. 12 Spojrzyjże na każdego

hardego a skróć go, a zetrzyj niepobożnych na miejscu ich. **13** Zakryj ich pospu w prochu, a oblicza ich zawiąz w skrytości. **14** Tedyc i Ja przyznam, że cię moze zachować prawica twoja. **15** Oto teraz słoń, którygom uczynił jako i ciebie, trawę je jako wół. **16** Oto teraz moc jego jest w biodrach jego, a siła jego w pęku brzucha jego. **17** Rusza ogonem swoim, jako chce, choć jest jako drzewo cedrowe; żyły łona jego są powiklane jako latorośli. **18** Kości jego jako traby miedziane; gnaty jego jako drag żelazny. **19** On jest przedniejszym z uczynków Bożych; który go uczynił, sam nań natrzeć może mieczem swoim. **20** Jemuć pastwę góry przynoszą, a wszystek zwierz polny tam igra. **21** Pod cienistem drzewem lega w skrytościach trzciny i błota. **22** Okrywają go drzewa cieniste cieniem swoim, a ogarniają go wierzby nad potokami. **23** Oto zatrzymuje strumień, że się nie spieszy; tuszy sobie, iż Jordan wypije gębą swoją. **24** Azali go kto przed oczyma jego ułapi? albo powrozy przeciągnie przez nozdrze jego?

41 Wyciągniesz wędę wieloryba? albo sznurem utopionym w języku jego? **2** Izali zawleczesz kolce przez nozdrza jego? albo hakiem przekoleszli czeluść jego? **3** Izalić się będzie wiele modlił, albo z tobą łagodnie mówić będzie? **4** Izali uczyni przymierze z tobą, a przyjmiesz go za sługę wiecznego? **5** Izali z nim będzieś igrał jako z ptaszkiem, a uwiążesz go dziatkom twoim? **6** Sprawiże sobie nad nim towarzystwo uczęte, a podzielią go między kupców? **7** Izali zawadzisz hakami za skórę jego, a widelcami rybackimi za głowę jego? **8** Polóż tylko nań rękę twą, śluując, że nie wspomnisz więcej na bitwę. **9** Oto nadzieję ułowienia jego omylna jest; izali i wejrzawszy nań człowiek nie upada? **10** Niemasz tak śmiałego, aby go obudził; owszem który się stawi przed twarzą moją? **11** Któż mi co dał, abyム mu oddał? cokolwiek jest pod wszystkiem niem, moje jest. **12** Nie zamilczę członków jego, ani silnej mocy jego, a grzecznego kształtu jego. **13** Któd odkryje wierzch odzenia jego? z dwoistemi wędzidłami swemi który przystapi do niego? **14** Wrota gęby jego który otworzy? bo strach około zębów jego. **15** Łuski jego mocne jako tarcze, bardzo ściśle spojone. **16** Jedna z drugą tak spojona, że wiatr nie wchodzi między nie. **17** Jedna do drugiej przylgnęła, ujęły się, a nie dzielą się. **18** Kichanie jego czyni blask, a oczy jego są jako powieki zorzy. **19** Z ust jego lampy wychodzą, a iskry ogniste wyrywają się. **20** Z nozdrzy jego wychodzi dym, jako z garnca wrzącego, albo kotła. **21** Dech jego węgle rozpalą, a płomień z ust jego wychodzi. **22** W szyi jego przemieszkuje moc, a bolesć przed nim ucieka. **23** Sztuki ciała jego spoily się, całowite są w nim, że się nie porusza. **24** Serce jego twardze jako kamień, tak twardze, jako sztuka spodniego kamienia młyniskiego. **25** Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się. **26** Miecz, który go sięga, nie ostoi się, ani drzewce, ani strzała, ani pancerz. **27** Żelazo poczyta sobie za plewę, a miedź za drzewo zbótwałe. **28** Nie upłoszy go strzała, a jako źdźblo są u niego kamienie z procą. **29** Strzelbę sobie poczyta jako słomę, a pośmiewia się z szermowania włócznią. **30** Pod nim są ostre skorupy; ściele sobie na rzeczach ostrych jako na blocie. **31** Czyni, że wre głębokość jako garniec, a że się maci morze jako w

moździerzu. **32** Za sobą jasną ścieszkę czyni, tak, że się zdaje, iż przepaść ma siwiznę. **33** Niemasz na ziemi równego mu, który tak stworzony jest, że się niczego nie boi. **34** Wszelką rzeczą wysoką lekce waży; on jest królem nad wszystkiem srogimi zwierzętami.

42 Tedy odpowiedział Ijob Panu, i rzekł: **2** Wiem, że wszystko możesz, i nie może być zahamowany zamysł twój. **3** Któż jest ten, pytasz, który zaciemnia radę Bożą nieumiejętnie? Dlatego przyznaję, żem nie zrozumiał; dziwniejsze są te rzeczy, niżbym je mógł pojąć i zrozumieć. **4** Wysłuchajże, proszę, gdybym mówił; a gdy się będę pytał, oznajmijże mi. **5** Przedtem tylko ucho słyszało o tobie; ale teraz oko moje widzi cię. **6** Przetoż żałuję i pokutuję w prochu i w popiele. **7** A gdy odmówię Pan te słowa do Ijoba, rzekł Pan do Elifasa Tamańczyka: Rozpalil się gniew mój przeciw tobie, i przeciw dwóm przyjaciolom twoim, żeście o mnie nie mówili tak przystojnie, jako Ijob, sluga mój. **8** Przetoż teraz, weźmijcie sobie siedm cielców, i siedm baranów, a idźcie do slugi mego Ijoba, i ofiarujcie całopalenie za sie; a Ijob, sluga mój, niech się modli za wami; bo oblicze jego przyjmę, abym nie uczyni z wami według głupstwa waszego; boście nie mówili tak przystojnie o mnie, jako Ijob, sluga mój. **9** A tak odeszli Elifas Temańczyk, i Bildad Suhitczyk, i Sofar Naanatczyk, i uczynili, jako im rozkazał Pan; i przyjął Pan oblicze Ijobowe. **10** Zatem Pan przywrócił to, co było pobrane Ijobowi, gdy się modlił za przyjaciół swoich; i rozmnożył Pan wszystko, cokolwiek miał Ijob, w dwójnasób. **11** Zeszli się tedy do niego wszyscy bracia jego, i wszyscy siostry jego, i inni wszyscy, którzy go przedtem znali, i jedli z nim chleb w domu jego, a żałując go cieszyli go z strony wszystkiego złego, które był Pan nań przywiódł; i dał mu każdy z nich upominek jeden, i każdy nausznice złotą jedne. **12** A tak Pan błogosławił ostatnim czasom Ijobowym, więcej niż początkiem jego. Bo miał czternaście tysięcy owiec, i sześć tysięcy wielblądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic. **13** Miał też siedm synów, i trzy córki. **14** I dał imię pierwszej Jemina, a imię drugiej Kietzyja, a imię trzeciej Kierenhappuch. **15** A nie znajdowały się niewiasty tak piękne, jako córki Ijobowe, we wszystkiej onej ziemi; i dał im ojciec ich dziedzictwo między braćmi ich. **16** Potem Ijob żył sto i czterdzieści lat, i oglądał synów swych, i synów synów swoich, aż do czwartego pokolenia. **17** A umarł Ijob, będąc starym i dni sytym.

Psalmów

1 Błogosławiony mąż, który nie chodzi w radzie niepobożnych, a na drodze grzesznych nie stoi, i na stolicy naśniewców nie siedzi; **2** Ale w zakonie Pańskim jest kochanie jego, a w zakonie jego rozmyśla we dnie i w nocy. **3** Albowiem będzie jako drzewo nad strumieniem wód w sadzone, które owoc swój wydaje czasu swego, a liść jego nie opada; i wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się. **4** Lecz nie tak niepobożni; ale są jako plewa, którą wiatr rozmiata. **5** Przetoż się niepobożni na sądzie nie ostoja, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych. **6** Albowiem zna Pan drogę sprawiedliwych; ale droga niepobożnych zginie.

2 Przecze się poganie buntują, a narody przemyślają próźne rzeczy? **2** Schodzą się królowie ziemscy, a książęta radzą społem przeciwko Panu, i przeciw pomazańcowi jego, mówiąc: **3** Potargajmy związki ich, a odrzućmy od siebie powrozy ich. **4** Ale ten, który mieszka w niebie, śmieje się; Pan szydzi z nich. **5** Tedy będzie mówił do nich w popędliwości swojej, a w gniewie swoim przestraszy ich, **6** Mówiąc: Jamci postanowił króla mojego nad Syonem, góra święta moja. **7** Opowiem ten dekret: Pan rzekł do mnie: Syn mój jesteś ty, Jam ciebie dziś spłodził. **8** Żądaj odemnie, a dam ci narody dziedzictwo twoje; a osiadłość twoje, granice ziemi. **9** Potrzesz ich laską żelazną, a jako naczynie zdurińskie pokruszysz ich. **10** Terazże tedy zrozumiecie, królowie, nauczcie się sędziowie ziemi! **11** Służcie Panu w bojaźni, a rozradujcie się ze drżeniem. **12** Pocałujcie syna, by się snąć nie rozgniewał, i zginęlibyście w drodze, gdyby się najmniej zapaliła popędliwość jego. Błogosławieni wszyscy, którzy w nim ufają.

3 Psalm Dawidowy, gdy uciekał przed Absalomem, synem swoim. Panie, jako się namnożyło nieprzyjaciół moich! wiele ich powstaje przeciwko mnie. **2** Wiele ich mówią o duszy mojej: Niemać ten ratunku od Boga. (Sela) **3** Ale ty, Panie! jesteś tarczą moją, chwałą moją, i wywyższającym głowę moję. **4** Glosem swym woałem do Pana, a wysłuchał mię z góry świętej swojej. (Sela) **5** Jam się układł, i zasnąłem, a ocuciłem się; bo mię Pan podpierał. **6** Nie ulękneś się wielu tysięcy ludu, którzy się na mię zewsząd zasadzili. **7** Powstań, Panie! wybaw mię, Boże mój! albowiem es ty uderzył w lice wszystkich nieprzyjaciół moich, z zęby niezbożników pokruszyleś. **8** Od Panać jest wybawienie, a nad ludem twoim błogosławieństwo twoje. (Sela)

4 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot psalm Dawidowy. Wysłuchaj mię, gdy cię wzywam, Boże sprawiedliwości mojej! któryś mi sprawił przestrzenieństwo w uciśnięciu; zmiluj się nademną, a wysłuchaj modlitwę moję. **2** Synowie ludzcy, i dokądże chwałę moją lzyć będącicie, milując próźności, a szukając kłamstwa? (Sela) **3** Wiedzieć, żeć Pan odłączył sobie pobożnego; wysłucha Pan, gdy zawałom do niego. **4** Lękajcie się, a nie grzeszcie; rozmyślajcie w sercach swych, na łóżach waszych, a umilkniecie. (Sela) **5** Ofiarujcie ofiary sprawiedliwości, a ufajcie w Panu. **6** Wieleć ich mówią: Któz nam

da oglądać dobra? Ale ty, Panie! podnieś nad nami światłość oblicza twoego. **7** I sposobisz większą radość w sercu mojem, niż oni miewają, gdy się im zboża ich i winę ich obficie zrodzą. **8** W pokoju się i położę i zasnę, bo ty sam, Panie! czynisz, że bezpiecznie mieszkam.

5 Przedniejszemu śpiewakowi na Nechilot psalm Dawidowy. Przymij, Panie! w uszy swe słowa moje, i wyrozumij dolegliwości moje. **2** Słuchaj pełnie głosu wołania mego; królów mój, i Boże mój! boć się modlę tobie. **3** Panie! rano usłysz głos mój; rano przedző modlitwę moję, i będę wyglądał pomocy. **4** Albowiem ty, o Boże! nie kochasz się w nieprawości, a nie zmieszka z tobą złośnik. **5** Nieostojał się szaleni przed oczymi twemi: ty masz w nienawiści wszystkich, którzy broją nieprawości. **6** Wyglubisz tych, którzy mówią kłamstwo; mżem krwawym i zdradliwym brzydzi się Pan. **7** Ale ja w obfitości miłosierdzia twoego wnijdę do domu twoego, a poklonię się w kościele twoim świętym, w bojaźni twojej. **8** Panie! prowadź mię w sprawiedliwości twojej dla nieprzyjaciół moich, a wyrustuj przed obliczem mojem drogę twoją. **9** Bo niemasz nic szczerego w ustach ich; wnętrzności ich złośliwe, gardło ich jako grób otwarty, językiem swym pochlebiają. **10** Spustosz ich, o Boże! Niech upadną od rad swoich; dla wielkości przestępstwa ich rozpedź ich, ponieważ są odpornymi tobie. **11** A niechaj się rozwesela wszyscy, co ufają w tobie; na wieki niech wykrzykuja, gdyż ich ty szczycić będziesz, i rozradują się w tobie, którzy miują imię twoje. **12** Albowiem ty, Panie! sprawiedliwemu błogosławić będziesz, a zastawisz go, jako tarczą, dobrotliwością twoją.

6 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot i Seminit psalm Dawidowy. Panie! w popędliwości twojej nie nacieraj na mię, a w gniewie twoim nie karz mię. **2** Zmiluj się nademną, Panie! bomci mdły; uzdrów mię, Panie! boć się strożyły kości moje, **3** i dusza moja bardzo jest zatwożona; ale ty, Panie! pokadź? **4** Nawróć się, Panie! wyrwij duszę moję; wybaw mię dla miłosierdzia twoego; **5** Albowiem w śmierci niemasz pamiątki o tobie, a w grobie który cie wyznawać będzie? (Sheol h7585) **6** Spracowalem się od wzdychania mego; opływa na każdą noc pościel moja, a łóże moje mokre jest od leż. **7** Zaćmiło się dla gniewu oko moje, a zstarzała się twarz moja dla wszystkich nieprzyjaciół moich. **8** Odstępce odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość; albowiem Pan usłyszał głos płaczu mojego. **9** Usłyszał Pan prośbę moję; Pan modlitwę moją przyjął. **10** Niech się zawstydzą i bardzo zatwożą wszyscy nieprzyjaciele moi; niech tył podadzą, a niech prędko pohańbieni będą.

7 Syggajon Dawidowe, które śpiewała Panu dla słów Chusy, syna Jemini. Panie, Boże mój! w tobie ufam; wybawże mię od wszystkich prześadowców moich, i wzywół mię; **2** By snąć duszy mojej nie porwał jako lew, a nie rozszarpał, gdyby nie było, kiedyby ją wybawił. **3** Panie, Boże mój! jeźlim to uczynił, a jeżeli jest nieprawość w rękach moich; **4** Jeźlim złe oddał temu, który ze mną w pokoju mieszkwał; jeźlim nie wyrwał tego, który mię drczył bez przyczyny. **5** Niechajże prześladuje nieprzyjaciel duszę moją, a niechaj pochwyci, i podepcze na ziemi żywot mój, a sławę moją niech zagrzebie w proch. (Sela) **6** Powstańże,

Panie! w popędliwości twojej, podnieś się przeciwko wściekłości nieprzyjaciół moich, ocuć się, a obróć się ku mnie; boż ty sąd postanowił! 7 Tedy się do ciebie zbieży zgromadzenie narodów; dla nich tedy usiądź na wysokości. 8 Pan będzie sądził narody. Osądź mnie, Panie! według sprawiedliwości mojej, i według niewinności mojej, która jest przy mnie. 9 Niechże, proszę, ustanie złość niepobożnych, a umocni sprawiedliwego, który doświadczasz serc i wnętrzności, o Boże sprawiedliwy! 10 Bóg jest tarczą moją, który wybawia ludzi serca szczerego. 11 Bóg jest sędzią sprawiedliwym; Bóg obrusza się co dzień na niezbożnego. 12 Jeżeli się nie nawróci, naostrzy miecz swój; łuk swój wyciągnął, i nagotował go. 13 Zgotował nań broń śmiertelną, a strzały swoje na prześladowników przyprawił. 14 Oto rodzi nieprawość, bo począł boleść; ale porodzi kłamstwo. 15 Kopał dół, i wykopał go; ale wpadnie w dół, który sam uczynił. 16 Obróci się boleść jego na głowę jego, a na wierzch głowy jego nieprawość jego spadnie. 17 Będę wysławiać Pana według sprawiedliwości jego, a będę śpiewał imieniu Pana najwyższego.

8 Przednieszemu śpiewakowi na Gittyt psalm Dawidowy.
Panie, Panie nasz! jakoż zacne jest imię twoje po wszystkiej ziemi! któryś wyniósł chwałę twoję nad niebiosa. 2 Z ust niemowląt i ssących ugruntowałeś moc twą dla nieprzyjaciół twoich, abyś wyniszczył nieprzyjaciela i tego, który się mści. 3 Gdy się przypatruję niebiosom twoim, dzielu palców twoich, miesiącowi i gwiazdom, któreś wystawił, 4 Tedy mówię: Cóż jest człowiek, iż nań pamietasz? albo Syn człowieczy, iż go nawiedzasz? 5 Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i cztią ukoronowałeś go. 6 Daleś mu opanować sprawy rąk twoich, wszystko poddął pod nogi jego. 7 Owce i woły wszystkie, nadto i zwierzęta polne. 8 Ptastro twoebieskie, i ryby morskie, i cokolwiek chodzi po ściezkach morskich. 9 Panie, Panie nasz! jako zacne jest imię twoje po wszystkiej ziemi!

9 Przednieszemu śpiewakowi, na Halmutlabben pieśń Dawidowa. Będę wysławiać Pana ze wszystkiego serca mego; opowiadać będę wszystki cuda twoje. 2 Rozweselę się, i rozraduję się w tobie; będę śpiewał imieniu twemu, o Najwyższego! 3 Ze się obrócili nieprzyjaciele moi na wstecze: upadli i poginęli od obliczności twojej. 4 Boż ty odprawił sąd mój, i sprawę moją: zasiadłeś na stolicy, Sędzia sprawiedliwy. 5 Rozgromiłeś pogan, zatrąciłeś złośnika, imię ich wygladziłeś na wieki wieczne. 6 O nieprzyjacielu! azaż wykonane są spustoszenia twoie na wieczność? Poburzyłeś miasta? i owszem ich samych pamiątka zginęła z niemi. 7 Ale Pan na wieki trwa; zgotował stolicę swoją na sąd. 8 On będzie sądził okrąg ziemi w sprawiedliwości, i osądzi narody w prawości. 9 I będzie Pan ucieczką ubogiemu, ucieczką czasu ucisku. 10 I będą ufać w tobie, którzy znają imię twoje; albowiem nie opuszczasz tych, Panie! którzy cię szukają. 11 Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syonie; opowiadajcie między narodami sprawy jego. 12 Boż on szuka krwi, i mają w pamięci, a nie zapomina wołania utrapionych. 13 Zmiluj się nademna, Panie! obacz utrapienie moje od tych, którzy mię mają w nienawiści,

ty, co mię wyrywasz z bram śmierci. 14 Abym opowiadał wszystkie chwały twoje w bramach córki Syońskiej, weseląc się w zbawieniu twojem. 15 Zanurzeni są poganie w dole, który uczyńili; w sieci, którą skrycie zastawili, uwieźla nogi ich. 16 Oznał się Pan, gdy uczyńił sąd; w sprawie rąk swoich się złośnik usiłił. Rzecz godna rozmyślania! (Sela) 17 Niepobożni się obróca do piekła, wszystkie narody, które zapominają Boga. (Sheol h7585) 18 Bo nie będzie na wieki zapamiętany ubogi; oczekiwanie niedźwiedzionie zginie na wieki. 19 Powstańże, Panie! niech się nie zmacnia śmiertelny człowiek; a niech narody osądzone będą przed tobą. 20 Panie! puść na nie strach, aby poznali narody, iż są ludźmi śmiertelnymi. (Sela)

10 Panie! przecze stoisz z daleka? przecze się ukrywasz czasu ucisku? 2 Złośnik z hardości prześladuje ubogiego; niechajże będą uchwyjeni w chytrzych zamysłach, które zamyslają. 3 Bo się chlubi niezbożnik w pożądliwościach duszy swojej, a łakomy błogosławi sobie a drażni Pana. 4 Niepobożny dla pychy, która po sobie pokazuje, nie pyta się o Boga; wszystka myśl jego, że niemasz Boga. 5 Darzą mu się drogi jego na każdy czas; dalekie są sądy twoje od niego; sapa przeciwko wszystkim nieprzyjaciolom swym. 6 Mówi w sercu swem: Nie będę wzruszony od narodu do narodu; bo się nie boję złego. 7 Usta jego pełne są złorzeczeństwa, i chytrości, i zdrady; pod językiem jego uprzykrzenie i nieprawość. 8 Siedzi, czyhając we wsiach, w skrytościach zabija niewinnego; oczy jego upatrują ubogiego. 9 Czyha w skrytem miejscu, jako lew w jamie swojej; dybie jakoby uchwycił ubogiego, ułapiwszy go ciągnie do sieci swojej. 10 Przypada, przytula się, i rzuca się mocą swoją na wiele ubogich. 11 Mów w sercu swem: Zapomnali cię Bóg; zakrył oblicze swoje, nie ujrzy na wieki. 12 Powstańże, Panie Boże! podnieś rękę twoję; nie zapominajże ubogich. 13 Przecze niezbożnik drażni Boga, mówiąc w sercu swem: Nie będziesz się o tem pytał! 14 Ale ty widzisz ucisk, i krzywdę upatrujesz, abyś im odpłacił ręką twą; na ciebie się spuścił ubogi, ty jest pomocnikiem sierocie. 15 Potrzycz ramię niepobożnego i złośnika, dowiaduj się o jego niezbożności, aż go nie stanie. 16 Pan jest królem na wieki wieczne; ale narody zginą z ziemi jego. 17 Żądności pokornych wysłuchiwasz, Panie! utwierdzasz serca ich, nachylasz ku nim ucha twojego. 18 Abyś sąd uczynił sierocie i chudzinie, aby go więcej nie trąpił człowiek śmiertelny na ziemi.

11 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. W Panu ja ufam. Jakoż tedy mówicie duszy mojej: Ulatuj jako ptak z góry swojej? 2 Bo oto niepobożni naciągają łuk, przykładają strzał swą na cięciwę, aby strzelali w ciemności na uprzemijnych sercach. 3 Ale zamysły ich będą skażone; bo sprawiedliwy coż uczynił? 4 Pan jest w kościele świętym swoim, stolica Pańska jest na niebie; oczy jego upatrują, powieki jego doświadczają synów ludzkich. 5 Pan doświadcza sprawiedliwego; ale niepobożnego i miltującego nieprawość ma w nienawiści dusza jego. 6 Wyleje jako deszcz na niepobożnych sidła, ogień i siarkę, a wicher będzie cząstką kielicha ich. 7 Bo sprawiedliwy Pan, sprawiedliwość miłuje, na szczerego patrzą oczy jego.

12 Przedniejszemu śpiewakowi Seminit, pieśń Dawidowa. Ratuj, Panie! boć już niestaje miłosiernego, a wyginęły uprzejmi z synów ludzkich. 2 Każdy mówi kłamstwo z bliżnim swoim: usty pochlebnemi, dwojakiem sercem mówią, 3 Niechajże Pan wytraci wszystkie wargi pochlebne, i język mówiący rzeczy wyniosłe. 4 Którzy mówią: Językiem naszym przewiedziemy, wargi nasze za nami są, który jest panem naszym? 5 Dla zniszczenia ubogich, i dla wołania nędznych teraz powstanę, mówi Pan; postawię w bezpieczeństości tego, na którego sidła stawiają. 6 Słowa Państkie są słowa czyste, jako srebro wypławione w piecu glinianym, siedm kroć przelewane. 7 Ty, Panie! zachowaj ich; strzeż ich od rodzaju tego aż na wieki. 8 Ze wszystkich stron niepobożni krążą, gdy wywyższeni bywają najpodlejsi między synami ludzkimi.

13 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa. Dokądże Panie? Zapomniszcie mię na wieki? dokądże ukrywać będziesz oblicza twoego przedemna? 2 Dokądże się będę radził w duszy swojej, a trąpił w sercu mojem przez cały dzień? Dokądże się będzie wywyższał nieprzyjaciół mój nademna? 3 Wejrzyjże, wysłuchaj mię, Panie, Boże mój! oświeć oczy me, bym snać nie zasnął w śmierci; 4 By snać nie rzekł nieprzyjaciół mój: Przemogłem go; ażeby się nieprzyjaciele moi nie rodowali, gdybym się zachwiał. 5 Ale ja w milosierdziu twojem ufam: rozraduje się serce moje w zbawieniu twojem; 6 będą śpiewał Panu, że mi dał wiele dobrego.

14 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Głupi rzekł w sercu swojem: Niemasz Boga. Pop sowali się, obrzydliwymi się stali w zabawach swoich: niemasz, aby czynił dobrze. 2 Pan z niebios spojrzał na synów ludzkich, aby obaczył, byliby kto rozumny i szukający Boga. 3 Aleć wszyscy odstąpili, jednakże się nieużytecznymi stali; niemasz, aby czynił dobrze, niemasz i jednego. 4 Azaż nie wiedzą wszyscy czyniciele nieprawości, że pożerają lud mój, jako więc chleb jedzą? ale Pana nie wzywają. 5 Tam się bardzo ułękna, gdyż Bóg jest przy narodzie sprawiedliwego. 6 Hańbicie radę ubogiego; ale Pan jest nadzieją jego. 7 Któż da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdyż zasię wyprowadzi Pan z więzienia lud swój; rozraduje się Jakób, a Izrael się rozweseli.

15 Pieśń Dawidowa. Panie! który będzie przebywał w przybytku twoim? Któż będzie mieszkał na świętej górze twojej? 2 Ten, który chodzi w niewinności, i czyni sprawiedliwość, a mówi prawdę w sercu swojem; 3 Który nie obmawia językiem swoim, nic złego nie czyni bliźniemu swemu, ani zelżywości kładzie na bliźniego swego. 4 Przed którego oczyma wzgardzony jest niezbożnik, ale tych, którzy się boją Pana, ma w uczciwości; który, choć przysięże z szkodą swoją, nie odmienia; 5 Który pieniędzy swych nie daje na lichwę, i darów przeciwko niewinnym nie przyjmuje. Kto to czyni, nie zachwieje się na wieki.

16 Złota pieśń Dawidowa. 2 Strzeż mię, o Boże! bo w tobie ufam. Rzecz, duszo moja! Panu: Tyś Pan mój, a dobro moja nic ci nie pomoże, 3 Ale świętym, którzy są na ziemi, i zacnym, w których wszystko kochanie moje. 4 Rozmnożą się bolesći tych, którzy się za cudzym bogiem kwapią; nie ukuszę ze

krwi mokrych ofiar ich, ani wezmę imion ich w usta moje. 5 Pan jest częstką dziedzictwa mego, i kielicha mego, ty zatrzymujesz los mój. 6 Sznury mi przypadły na miejscach wesołych, a dziedzictwo wdzięczne przyszło na mię. 7 Będę błogosławiał Pana, który mi dał radę, gdyż i w nocy ćwiczą mię nerki moje. 8 Stawiałem Pana zawsze przed oczyma swemi; a iż on jest po prawicy mojej, nie będę wzruszony. 9 Przetoż uweseliło się serce moje, a rozradoała się chwała moja; dotego ciało moje mieszkać będzie bezpiecznie. 10 Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie, ani dopuścisz świętemu twemu oglądać skażenia. (Sheol h7585) 11 Oznajmisi mi drogę żywota; obfitość wesela jest przed obliczem twojem, rokoszy po prawicy twojej aż na wieki.

17 Modlitwa Dawidowa. Wysłuchaj, Panie! sprawiedliwość mojej; miej wzglad na wołanie moje; przyjmij w uszy modlitwę moją, którą czynię usty nieobłudnemi. 2 Od obliczności twojej sąd mój niech wynijedzie; oczy twoje niech patrzą na uprzejmość. 3 Doświadczyleś serca mego, nawiedzileś je w nocy; doświadczyleś mię ogniem, aleś nic nie znalazłeś; myśli moje nie uprzedzają ust moich. 4 Co się tknie spraw ludzkich według słowa ust twoich, chronilem się drogi okrutnika. 5 Zatrzymuj kroki moje na drogach twoich, aby się nie chwiały nogi moje. 6 Ja cię wzywam, bo mię wysłuchiwasz, Boże! Naklon ucha twoego ku mnie, wysłuchaj słowa moje. 7 Okaż milosierdzie twoje, ty, który ochraniasz ufających w tobie od tych, którzy powstawają przeciwko prawicy twojej. 8 Strzeż mię jako żrenicy oka; pod cieniem skrzydeł twoich ukryj mię. 9 Przed twarzą niepobożnych, którzy mię niszczą, przed nieprzyjaciółmi duszy mojej, którzy mię ogarnęli. 10 Tukiem swoim okryli się; hardzie mówią usty swemi. 11 Gdziekolwiek idziemy, obtoczyli nas; oczy swe nasadzili, aby nas potrącili ku ziemi. 12 Każdy z nich podobien jest lwowi pragnącemu łupu, i lwiąciu siedzącemu w jamie. 13 Powstajże, Panie! uprzedź twarz jego, potrąć go, wyrwij duszę moją od niezbożnego mieczem twoim. 14 Wyrwij mię od ludzi ręka twoja, o Panie! od ludzi tego świata, których dział jest w tym żywotie, a których brzuch z szpiżarni twojej napelniasz, skąd nasyceni bywają, i synowie ich, a zostawiają ostatki swoje dzieciom swoim. 15 Ale ja w sprawiedliwości oglądam oblicze twoje; gdy się ocucę, nasycony będę obrazem obliczności twojej.

18 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawida, slugi Pańskiego, który mówił do Pana słowa tej pieśni onego dnia, gdy go Pan wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego, i z ręki Saulowej; i rzekł: Rozmiluję się ciebie, Panie, mocy moja! 2 Pan opoka moja, twierdzą moja, i wybawicielem moim; Bóg mój skała moja, w nim będę ufał; tarcza moja, i róg zbawienia mego, ucieczka moja. 3 Wzywalem Pana chvalebnego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony. 4 Ogarnęły mię były bolesći śmierci, a potoki niepobożnych zatrwożyły mię. 5 Bolesći grobu ogarnęły mię były, zachwyciły mię sidła śmierci. (Sheol h7585) 6 W utrapieniu mojem wzywałem Pana, i wołałem do Boga mego; wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przed oblicznością jego przyszło do uszów jego. 7 Tedy się ziemia wzruszyła i zadrżała, a fundamenty góra zatrząsnęły się, i wzruszyły się od gniewu jego. 8 Występował dym z

nozdrzy jego, węgle się rozpalły od niego. 9 Naklonił niebos, i zstąpił, a ciemność była pod nogami jego. 10 A wsiadłszy na Cheruba, latał; latał na skrzydłach wiatrowych. 11 Uczynił sobie z ciemności ukrycie, około siebie namiot swój z ciemnych wód, i z gęstych obłoków. 12 Od blasku przed nim rozeszły się obłoki jego, grad i węgle ogniste. 13 I za grzmiał na niebie Pan, a Najwyższy wydał głos swój, grad i węgle ogniste. 14 Wypuścił strzały swe, i rozproszył ich, a błyskawicami gęstem rozgromił ich. 15 I okazały się głębokości wód, a odkryte są grunty świata na fukanie twoje, Panie! i na tchnienie wiatru nozdrzy twoich. 16 Posławszy z wysokości zachwycił mnie; wyciągnął mnie z wód wielkich. 17 Wyrwał mnie od mocnego nieprzyjaciela mego, i od tych, którzy mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię. 18 Uprzedził mnie byli w dzierż utrapienia mego; ale Pan był podporą moją. 19 Wywiódł mnie na przestrzeńtwo; wyrwał mnie, iż mię umiłował. 20 Nagrodził mi Pan według sprawiedliwości mojej; według czystości rąk moich oddał mi. 21 Bom strzegł dróg Pańskich, anim odstąpił niezbożnie od Boga mego. 22 Bom miał wszystkie sądy jego przed oczyma memi, a ustaw jego nie odrzucałem od siebie. 23 Owszem, byłem szczerym przed nim, a strzegłem się od nieprawości mojej. 24 Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości rąk moich, która była przed oczyma jego. 25 Ty, Panie! z miłościernym miłosiernie się obejdiesz, a z mężem szczerym szczerze sobie postąpisz. 26 Z uprzejmym uprzejmie się obejdiesz, a z przewrotnym przewrotnie sobie postąpisz; 27 Albowiem ty lud utrapiony wybawisz, a oczy wyniosłe poniżysz. 28 Ty zaiste rozświecisz pochodnię moję; Pan, Bóg mój, oświeci ciemności moje. 29 Gdyż z tobą przebiłem się przez wojsko, a z Bogiem moim przeskoczyłem mur. 30 Droga Boża doskonala jest; słowo Pańskie jest ogniem wyplawione. Tarczą jest wszystkich, którzy w nim ufają. 31 Bo który jest Bóg, oprócz Pana? a kto opoka, oprócz Boga naszego? 32 On jest Bogiem, który mię opasuje mocą, a czyni prostą drogę moją. 33 Krzepi nogi moje jako jelenie, a na wysokich miejscach moich stawia mię. 34 Ćwiczy ręce moje do boju, tak, iż kruszę łuk miedziany ramionami swemi. 35 Daleś mi też tarcz zbawienia twoego, a prawica twoja podpierała mię, i dobroliwości twoja uwielmożyła mię. 36 Rozszerzyłeś kroki moje podemną, tak, że się nie zachwiały golenie moje. 37 Gonilem nieprzyjaciół moich, a doścignałem ich: i nie wróciłem się, ażem ich wytracił. 38 Poraziłem ich tak, iż nie mogli powstać; upadli pod nogi moje. 39 Tys mię opasał mocą ku bitwie; powstawających przeciwko mnie obaliłeś pod mię. 40 Podaleś mi ty nieprzyjaciół moich, aby abym tych, którzy mię nienawidzą, wykorzenił. 41 Wołalić, ale nie był, który ich wybawił; do Pana, ale ich nie wysłuchał. 42 I potarłem ich, jako proch od wiatru; jako błoto na ulicach podeptałem ich. 43 Wyrwałeś mię od zwad ludzkich, a postawiłeś mię głową narodom; lud, któregoż nie znał, służył mi. 44 Skoro usłyszeli, byli mi posłuszni; cudzoziemcy obłudnie mi się poddawali. 45 Cudzoziemcy opadli, a drżeli w zamknieniach swoich. 46 Żyje Pan, błogosławiona opoka moja; przetoż niech będzie wywyższony Bóg zbawienia mego. 47 Bóg jest, który mi zleca pomsty, i podbija mi narody. 48 Tys wybawiciel moj od nieprzyjaciół moich; tys mię nad powstawającymi przeciwko

mnie wywyższyl; od męża drapieżnego wyrwałeś mię. 49 Przetoż cię, Panie! będę wyznawał między narodami, a będę śpiewał imieniu twemu. 50 Boś zacie zebawili króla swego, a czynisz miłosierdzie pomazańcowi swemu Dawidowi, i nasieniu jego, aż na wieki.

19 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Niebios opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie oznajmuje. 2 Dzień dnia podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność, 3 Niemasz języka ani mowy, gdzieby głosu ich słyszać nie było. 4 Na wszystką ziemię wyszedł porządek ich, a na kończynu okręgu ziemi słowa ich; słońcu na nich namiot wystawił. 5 A to jako oblubieniec wychodzi z łóżnicy swojej; raduje się jako olbrzym, który ma bieżeć w drogę. 6 Wychodzi od kończyn niebos, a obchodzi je aż do kończyn ich, a niemasz nic, coby się mogło ukryć przed gorącem jego. 7 Zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę; świadectwo Pańskie wierne, dawające mądrość nieumiejętnemu. 8 Przykazania Pańskie są prawe, uвесelające serce; przykazanie Pańskie czyste, oświecające oczy. 9 Bojaźń Pańska czysta, trwająca na wieki; sądy Pańskie są prawdziwe, a przytem i sprawiedliwe; 10 Pożądliwsze nad złoto, i nad wiele najwyborniejszego złota, i słodsze nad miód i nad plastr miodowy. 11 Sługa też twoj bywa oświecony przez nie; a kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką. 12 Ale występki który zrozumie? od tajemnych występów oczyść mię. 13 I od swawolnych zachowaj slugę twego, aby nie panowali nademna; tedy doskonalym będę, a będę oczyszczony od przestępstwa wielkiego. 14 Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twojem, Panie, skała moja, i odkupicielu mój!

20 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Niech cię Pan wysłucha w dzień utrapienia; niech cię wywyższysy imię Boga Jakóbowego. 2 Niech ci ześle ratunek z świętynicy, a z Syonu niech cię podeprze. 3 Niech wspomni na wszysktę ofiary twoje, a całopalenia twoje niech w popiół obróci. (Sela) 4 Niech ci da wszystko według serca twego, a wszelką radę twoję niech wypełni. 5 Rozweselimy się w wybawieniu twojem, a w imieniu Boga naszego chorągiew podniesiemy; niech wypełni Pan wszystkie prośby twoje. 6 Teraześmy poznali, iż Pan wybawił pomazańca swego, a iż go wysłuchał z nieba swego świętego przez zbawienną moc prawicy swojej. 7 Jedni w wozach, a drudzy w koniach ufają; ale my na imię Pana, Boga naszego, wspominamy. 8 Oni ć polegli i upadli, a myśmy powstały, i ostoimy się. 9 Panie! ty nas zachowaj, a król nas niech wysłucha w dzień wołania naszego.

21 Przednieszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa. Panie! w mocy twojej raduje się król, a w zbawieniu twojem wielce się weseli. 2 Daleś mu żądrość serca jego, a prośby ust jego nie odmówisz mu. (Sela) 3 Albowiem go uprzedził błogosławieństwy hojnemu; włożyłeś na głowę jego koronę ze złota szczerego. 4 Prosił cię o żywot, a daleś mu przedłużenie dni na wieki wieków. 5 Wielka jest chwała jego w zbawieniu twojem; chwałą i zacnością przydzielaś go; 6 Boś go wystawił na rozmaite błogosławieństwo aż na wieki; rozweselileś go weselem oblicza twego. 7 Gdyż król nadzieję ma w Panu, a z

miłosierdzia Najwyższego nie będzie poruszony. 8 Znajdzie ręka twoja wszystkich nieprzyjaciół twoich, prawica twoja dosięże wszystkich, co cię w nienawiści mają. 9 Uczynisz ich jako piec ognisty czasu gniewu twego; Pan w popędliwości swojej wytraci ich, a ogień ich pożre. 10 Plemię ich z ziemi wygubisz, a nasienie ich z synów ludzkich. 11 Albowiem czyniali na twoje zle; zmyślały radę, której dowieść nie mogli. 12 Przetoż wystawisz ich za cel; cięcię twą wyciągniesz przeciwko twarzy ich. 13 Podnieś się, Panie! w mocy twojej, tedy będziemy śpiewać i wysławiać moźność twoję.

22 Przedniejszemu śpiewakowi na czas poranny psalm Dawidowy. Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? oddaliłeś się od wybawienia mego, od słów ryku mego. 2 Boże mój! wołam we dnie, a nie ozywasz mi się; i w nocy, a nie mogę się uspokoić. 3 Aleś ty Święty, mieszkający w chwałach Izraelskich. 4 W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi: nadzieję mieli, a wybawiłeś ich. 5 Do ciebie wołały, a wybawieni są; w tobie nadzieję mieli, a nie byli pochabieni. 6 Alem ja robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie, i wzgardza pospolistwa. 7 Wszyscy, którzy mię widzą, szydzą ze mnie; wykrzywiają gębę, chwieją głowę, mówiąc: 8 Spuścił się na Pana, niechże go wyrwie; niech go wybawi, ponieważ się w nim kocha. 9 Aleś ty jest, któryś mię wywrócił z żywota, czyniąc mi dobrą nadzieję jeszcze u piersi matki mojej. 10 Na tobie spolegam od narodzenia swego; z żywota matki mojej tyś Bogiem moim. 11 Nie oddalałeś się odemnie; albowiem utrapienie bliskie jest, a niemasz, aby ratował. 12 Obtoczyło mię mnóstwo cielców; byki z Basan obległy mię. 13 Otworzyły na mię gębę swą jako lew szarpający i ryczący. 14 Rozpływając się jako woda, a rozstąpiły się wszystkie kości moje; stało się serce moje jako wosk, zstopniało w pośród wnętrzności moich. 15 Wyschła jako skorupa moc moja, a język mój przyszłeś do podniebienia mego; nawet w prochu śmierci położyłeś mię. 16 Albowiem psy mię obskoczyły, gromada złośników obległa mię; przebodli ręce moje i nogi moje. 17 Zliczyłbym wszystkie kości moje; lecz oni na mię patrząc, przypatrują mi się. 18 Rozdzieliли odzienie moje między się, a o szaty moje los miotali. 19 Ale ty, Panie! nie oddalał się: mocy mojej na ratunek mój pospiesz. 20 Wyrwij od miecza duszę moją, z mocy psiej jedynaczkę moją. 21 Wybaw mię z paszcze lwiej, a od rogów jednorożcowych wyzwól mię. 22 Tedy opowiem imię twoje braciom mym; w pośród zgromadzenia chwalić cię będę. 23 Mówiąc: Którzy się boicie Pana, chwalcie go; wszystko potomstwo Jakóbowe wysławiajcie go, a niech się go boi wszystko nasienie Izraelskie. 24 Albowiem nie wzgardził, ani się odwrócił od utrapienia ubogiego, ani skrył od niego oblicza swego; owszem, gdy do niego wołał, wysłuchał go. 25 O tobie chwała moja w zgromadzeniu wielkim; śluby moje oddam przed tymi, którzy się ciebie boją. 26 Będą jeść ubodzy, i nasycać się; chwalili będą Pana, którzy go szukają; serce wasze żyć będzie na wieki. 27 Wspomnij i nawróć się do Pana wszystkie granice ziemi, i klaniać się będą przed obliczem twojego wszystkie pokolenia narodów. 28 Albowiem Państkie jest królestwo, a on panuje nad narodami. 29 Wszyscy bogaci ziemi będą jeść, i upadać przed nim, przed obliczością jego klaniać

się będą wszyscy zstępujący w proch, i którzy duszy swej żywio zachować nie mogą. 30 Nasienie ich służyć mu będzie, a będzie przywłaszczone Panu w każdym wieku. 31 Zbleżą się, a będą opowiadali sprawiedliwość jego narodowi, który z nich wynijdzie, iż ja on wykonał.

23 Psalm Dawidowy. Pan jest pasterzem moim, na niczem mi nie jezdzie. 2 Na paszach zielonych postawił mię; a do wód cichych prowadzi mię. 3 Duszę moją posiła: prowadzi mię ścieszkami sprawiedliwości dla imienia swego. 4 Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał zlego, albowiemeś ty ze mną; laska twoja, i kij twój, te mię cieszą. 5 Przed obliczem mojem gotujesz stół przeciwko nieprzyjaciolom moim; pomazałeś olejkiem głowę moją, kubek mój jest opływający. 6 Nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pójda za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Państkim na długie czasy.

24 Psalm Dawidowy. Państka jest ziemia, i napełnienie jej, okrąg ziemi, i którzy mieszkają na nim. 2 Bo on na morzu ugruntował ją, a na rzekach utwierdził ją. 3 Któż wstapi na góru Państką? a kto stanie na miejscu świętym jego? 4 Człowiek nieświnnych rąk i czystego serca, który nie skłania ku marności duszy swej, a nie przysięga zdradliwie. 5 Ten weźmie błogosławieństwo od Pana, i sprawiedliwość od Boga zbawiciela swego. 6 Tenci jest naród szukających go, szukających oblicza twoego, Boże Jakóbowy! (Sela) 7 Podnieście, o bramy! wierzchy wasze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby wszedł król chwały! 8 Któryż to jest król chwały? Pan mocny i możny, Pan mocny w boju. 9 Podnieście, o bramy! wierzchy wasze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby wszedł król chwały. 10 Który to jest król chwały? Pan zastępów, tenci jest król chwały. (Sela)

25 Psalm Dawidowy. Do ciebie, Panie! duszę moją podnoszę. 2 Boże mój! w tobie ufam; niech nie będę zawstydzony, niech się nie weselą nieprzyjaciele moi ze mnie. 3 A tak wszyscy, którzy oczekują ciebie, nie będą zawstydzeni; zawstydzeni będą bez przyczyny nieprawość czyniący. 4 Panie! daj mi pozać drogi twe, ścieżek twoich naucz mię. 5 Daj, abyń chodził w prawdzie twojej, i naucz mię; boś ty jest Bóg zbawienia mego; ciebie oczekuję dnia każdego. 6 Wspomnij na litości twoje, Panie! i na miłosierdzia twoje, które są od wieku. 7 Grzechów młodości mojej, i przestępstw moich nie racz pamiętać; według miłosierdzia twoego wspomnij na mię, dla dobroci twojej, Panie! 8 Dobry i prawy jest Pan; przetoż drogi naucza grzeszników. 9 Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej. 10 Wszystkie ścieżki Państkie są miłosierdzie i prawda tym, którzy strzegą przymierza jego, i świadectwa jego. 11 Panie! dla imienia twoego odpuść nieprawość moję, bo wielka jest. 12 Jestże człowiek, co się boi Pana? Nauczy go drogi, którały miał obrąc. 13 Dusza jego w dobrem przemieszkiwać będzie, a nasienie jego odziedziczy ziemię. 14 Tajemnica Państka objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im. 15 Oczy moje ustawnicznie patrzą na Pana; albowiem on wywodzi z sieci nogi moje. 16 Wejrzyjże na mię, a zmiluj się nademną; bom

jest nędzny i opuszczony. 17 Utrapienia serca mego rozmnożyły się; z ucisków moich wywiedź mię. 18 Obacz udrczenie moje, i pracę moją, a odpusć wszystkie grzechy moje. 19 Obacz nieprzyjaciół moich, jako się rozmnożyły, a mają mię niesłusznie w nienawiści. 20 Strzeż duszy mojej, a wyrwij mię, abym nie był pohäbiony; bo w tobie nadzieję mam. 21 Niewinność i szczerość niech mię strzega; bom na cię oczekiwali. 22 O Boże! wybawże Izraela ze wszystkich ucisków jego.

26 Psalm Dawidowy. Sądź mię, Panie! Boż ja w niewinności mojej chodzę, a w Panu ufając, nie zachwieję się. 2 Spróbuj mię, Panie! i doświadcz mię: wyplaw ogniem nerki moje i serce moje. 3 Albowiem miłośierdzie twoje jest przed oczyma mojemi, a będąc chodził w prawdzie twojej. 4 Nie zasiadałem z ludźmi klątliwymi a z obłudnikami nie kumałem się. 5 Nienawidziłem zgromadzenia złośników, a z niepobożnymi nie zasiadałem. 6 Umyłem w niewinności ręce moje, a obchodzę wokoło ołtarz twój, Panie! 7 Abym ci oddawał chwałę głośną, a opowiadał wszystkie cuda twoje. 8 Panie! umiłowałem mieszkanie domu twego, i miejsce przybytku chwały twojej. 9 Nie zagarniaże z grzesznikami duszy mojej, ani z mężami krwawymi żywota mojego. 10 W których rękach jest przewrotność, a prawica ich pełna podarków. 11 Ale ja w niewinności mojej chodzę: odkupże mię, a zmiluj się nademną. 12 Noga moja stanęła na równinie; w zgromadzeniach będę błogosławiał Pana.

27 Psalm Dawidowy. Pan jest światością moją, i zbawieniem mojem, kogóż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogóż się mam lękać? 2 Gdy się zbiorą przeciwko mnie złośnicy, aby pożarli ciało moje; przeciwnicy moi, i nieprzyjaciele moi sami się potknęli i upadli. 3 Przetoż choćby wojsko przeciwko mnie stanęło, nie ułknie się serce moje; choćby powstała przeciwko mnie wojna, przecież ja w tym ufam. 4 O jednem rzeczą prosił Pana, i tej szukać będę; abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego, a żebym oglądał wdzięczność Pańską, i dowiadywał się w kościele jego. 5 Bo mię skryje w dzień złym w przybytku swoim; zachowią mię w skrytości namiotu swego, a na skale wywyższy mię. 6 A tak wywyższona będzie głowa moja nad nieprzyjaciolimi moimi, którzy są około mnie; i będę ofiarował w przybytku jego ofiary wykrzykania; będę śpiewał i chwały oddawał Panu. 7 Wysłuchaj, Panie! głos mój, kiedy wołam, a zmiluj się nademną, i wysłuchaj mię. 8 O tobie przemyśla serce moje, któryś rzekł: Szukajcie twarzy mojej; przetoż twarzy twojej, Panie! szukać będę. 9 Nie ukrywajże twarzy twojej przedemną, ani odrzucaj w gniewie slugi twoego; tyż bywał ratunkiem moim, nie opuszczajże mię, ani mię odstępuj, Boże zbawienia mego. 10 Choć ojciec mój, i matka moja opuścili mię, wszakże Pan przyjął mię. 11 Naucz mnie, Panie! drogi twojej, a prowadź mnie ścieżką dla tych, którzy mię podstrzegają. 12 Niepodawajże mię na wolę nieprzyjaciół moich; albowiemci powstali przeciwko mnie świadkowie falszywi, i ten, który tchnie okrucieństwem. 13 Bym był nie wierzył, że mam oglądać dobroć Pańską w ziemi żyjących, żelby o mnie było. 14 Oczekujże Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana.

28 Psalm Dawidowy. Do ciebie, Panie! wołam, skało moja! nie milcz na wołanie moje, bym snać, jeżeli mi się nie ozwiesz, nie stał się podobnym zstępującym do grobu. 2 Wysłuchaj głos prośb moich, gdy wołam do ciebie, gdy podnoszę ręce moje do świętynicy świętej twojej. 3 Nie zagarniaj mię z niezbożnymi, i z czyniącymi nieprawość, którzy mówią o pokoju z bliźnimi swymi a myślą złe w sercach swoich. 4 Oddajże im według spraw ich i według złych uczynków ich; według pracy rąk ich oddaj im, oddaj im zapłatę ich. 5 Albowiem nie zrozumiewają spraw Pańskich, ani uczynków rąk jego; przetoż ich popsuje, a nie pobuduje ich. 6 Błogosławiony Pan; albowiem wysłuchał głos prośb moich. 7 Pan jest mocą moją i tarczą moją, w nim, nadzieję ma serce moje, a jestem poratowany; przetoż się rozweseliło serce moje, a pieśnią moją chwalić go będę. 8 Pan jest mocą swych, i mocą zbawienia pomazańca swego on jest. 9 Zbaw lud twój, Panie! a błogosław dziedzictwu twemu, i paś ich, i wywyższaj aż na wieki.

29 Psalm Dawidowy. Oddawajcie Panu synowie mocarzów, oddawajcie Panu chwałę i moc. 2 Oddawajcie Panu chwałę imienia jego; klaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwości. 3 Głos Pański nad wodami; Bóg chwalebny wzbudza gromy, Pan nad wodami wielkimi. 4 Głos Pański mocny, głos Pański wielmożny, 5 Głos Pański cedry łamie; kruszy Pan cedry Libańskie, 6 i czyni, że skaczą jako cieletą; Liban i Syryjon jako młody jednorózec. 7 Głos Pański krzesze płomień ognisty. 8 Na głos Pański z bólem pustynia rodzą; z bólem rodzi na głos Pański pustynai Kades. 9 Na głos Pański z bólem rodzą łanie, i odkrywają się lasy; ale w kościele swym opowiada wszystkę chwałę swoją. 10 Pan nad potopem siedział, i będzie siedział Pan, będąc królem na wieki. 11 Pan doda mocy ludowi swojemu; Pan będzie błogosławiał ludowi swemu w pokoju.

30 Psalm pieśni przy poświęceniu domu Dwidowego. Panie! wywyższać cię będę; albowiem wywyższyleś mię, a nie dałeś pociechy nieprzyjaciolom moim ze mnie. 2 Panie, Boże mój! woałem do ciebie, a uzdrawiłeś mię. 3 Panie! wywiodłeś z piekła duszę moją; zachowales mię przy żywocie, abym nie zstąpił do grobu. (*Sheol h7585*) 4 Śpiewajcie Panu świętici jego, a wysłuchajcie pamiątkę świętobliwości jego. 5 Albowiem prędko przemija gniew jego, ale po wszystkim żywot trwa dobra wola jego; z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele. 6 Rzekiem w szczęściu swojem: Nie będę poruszony na wieki. 7 Albowiem ty, Panie! według woli twojej umocniłeś był górem moją mocą; ale skoro ukrył oblicze swoje, strwożyłem się; 8 I woałem do ciebie, Panie! a Panum się modlił, mówiąc: 9 Co za pożytek ze krwi mojej, gdybym zstąpił do dołu? Izali cię proch chwalić będzie? Izalii opowie prawdę twoje? 10 Wysłuchajże, Panie! a zmiluj się nademną; Panie! bądź pomocnikiem moim. 11 Tedyś odmienił płacz mój w płaszcianie; zdajeś ze mnie wór mój, a przepasaleś mię radością. 12 Przetoż tobie śpiewać będzie chwała moja, a milczeć nie będzie. Panie, Boże mój! na wieki wysławiać cię będę.

31 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. W tobie, Panie! nadzieję mam, niech nie będę zawstydzony na

wieki; w sprawiedliwości twojej wybaw mię. 2 Nakłoń ku mnie ucha twoego, co rychlej wybaw mię; bądźże mi mocną skałą, domem obronnym, abyś mię zachował. 3 Boś ty jest skałą moją, i obroną moją; przetoż dla imienia twego prowadź mię, i zaprowadź mię. 4 Wywiedź mię z sieci, którą zastawili na mnie; boś ty jest mocą moją. 5 W ręce twoje poruczam ducha mego; odkupileś mię, Panie, Boże prawdziwy! 6 Mam w nienawiści tych, którzy przestrzegają próżnych marności; bo ja w Panu nadzieję pokładam. 7 Będę się radował i weselił w milosierdzia twojem, żeś wejrział na utrapienie moje, a poznaleś uciśnienie duszy mojej. 8 Aniś mię zawař w ręce nieprzyjaciela; aleś postawił na przestrzeństwie nogi moje. 9 Zmiluj się nademna, Panie! bom jest uciśniony; wywidla od żałości twarz moja; także i dusza moja i żywot mój. 10 Albowiem zwątała od bólesci zdrowie moje, a lata moje od wzduchania; zemdrała dla utrapiania mego siła moja, a kości moje wyschły. 11 U wszystkich nieprzyjaciół moich jestem w poahrainieniu wielkiem, a najwięcej u sąsiadów moich; stałem się na postrach znajomym moim; którzy mię widzą na dworze, uciekają przedemna. 12 Wypadłem z pamięci jako umarły; stałem się jako naczynie stłuczone. 13 Albowiem nasłucham się uszczypków od wielu; strachu dość zewsząd, gdy się naradzają wespół przeciwko mnie, chytrze przemyśliwając, aby odjęli duszę moją. 14 Ale ja w tobie mam nadzieję, Panie! Rzekłem: Tyś jest Bogiem moim. 15 W rękach twoich są czasy moje; wyriwże mię z ręki nieprzyjaciół moich, i od tych, którzy mnie prześladują. 16 Oświeć oblicze twoje nad slugą twoim; wybaw mię przez milosierdzie twoje. 17 Panie! niech nie będę poahrainiony, ponieważ cię wzywam; niech się zawstydzą niezbožni, i zamilkną w grobie. (Sheol h7585) 18 Niech zaniemiejszą wargi klamiwe, które mówią przeciwko sprawiedliwemu rzeczy przykre z hardością i ze wzgardą. 19 O jakoż jest wielka dobroć twoja, któryś zachował bojącym się ciebie, któryś pokazywał tym, którzy ufają w tobie przed synami ludzkimi. 20 Ukrywasz ich w skrytości oblicza twoego, przed hardością, człowieczą ukrywasz ich, jako w namiocie, przed swarliwemi językami. 21 Błogosławiony Pan! bo dziwnie okazał milosierdzie swoje przeciwko mnie, jakoby w mieście obronnem. 22 Jam rzekł w uciekaniu mojem: Odrzuonym jest od oczu twoich; aleś ty wysłuchał głos modlitw moich, gdym wołał do ciebie. 23 Miłujcieś Pana wszyscy święci jego; boć Pan wiernych strzeże, oddaje sowicie hardzie postępującemu. 24 Zmacniajcie się (a posili Bóg serca wasze) wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu.

32 Pieśń Dawidowa nauczająca. Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech. 2 Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyta Pan nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady. 3 Gdym milczał, schnęły kości moje w narzekaniu mojem na każdy dzień. 4 Ponieważ we dnie i w nocy ocieżała nademna ręka twoja, obróciła się wilgotność moja w suszę letnią. (Sela) 5 przetoż grzech mój oznajmiłem tobie, a nieprawości mojej nie kryłem. Rzekłem: Wyznam na się przestępstwa moje Panu, a tyś odpuścił nieprawość grzechu mego. (Sela) 6 Oto się tobie będzie modlił każdy święty, czasu, którego możesz być

znaaleziony, a choć wzbiorą powodzi wód wielkich, przecież go nie dosięgną. 7 Tyś jest ucieczką moją; od uciśnienia zachowasz mię, i piosenkami radosnego wybawienia uracysz mię. (Sela) 8 Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje. 9 Nie bądźżeż jako koń, albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdę i węzidłem kielznać musisz, aby się na cię nie porywały. 10 Wiele bólesci przypada na złośnika; ale ufajacego w Panu milosierdzie ogarnie. 11 Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi, a wykrzykajcie wszyscy, którzyście serca szczerego.

33 Weselcie się w Panu sprawiedliwi; bo szczerym przystoi chwalić Pana. 2 Wysławiajcie Pana na harfie, na lutni, na instrumencie o dziesięciu stronach, śpiewajcie mu. 3 Śpiewajcie mu piosenkę nową; dobrze mu i głośno gracie. 4 Albowiem szczerze jest słowo Państkie, i wszystkie sprawy jego wierne. 5 Miłuje sąd i sprawiedliwość; pełna jest ziemia milosierdzia Państkiego. 6 Słownem Państkiem są, niebiosa uczynione, a Duchem ust jego wszystko wojsko ich. 7 Który zgromadził jako na kupę wody morskie, i złożył do skarbu przepaści. 8 Niech się boi Pana wszystka ziemia; niech się go lękają wszyscy obywatele okręgu ziemi. 9 Albowiem on rzekł, i stało się; on rozkazał, a stanęło. 10 Pan rozprasza rady narodów, a wniwez obraca zamysły ludzkie; 11 Ale rada Państwa trwa na wieki, a myśli serca jego od narodu do narodu. 12 Błogosławiony naród, którego Pan jest Bogiem jego; lud, który sobie obrązał za dziedzictwo. 13 Pan patrzy z nieba, i widzi wszystkich synów ludzkich. 14 Z miejsca mieskania swego spogląda na wszystkich obywateli ziemi. 15 Który stworzył serce każdego z nich, upatruje wszystkie sprawy ich. 16 Nie bywa król wybawiony przez wielkość wojska, ani mocarz nie ujdzie przez wielką moc swojej. 17 Omylny jest koń ku wybawieniu, a nie wyrywa wielkością mocy swojej. 18 Oto oko Państkie nad tymi, którzy się go boją, nad tymi, którzy ufają w milosierdzie jego; 19 Aby wyrwał od śmierci duszę ich, a pożywił ich w głodzie. 20 Dusza nasza oczekuje Pana; on ratunek nasz i tarcza nasza. 21 W nim zaprawdę rozweseli się serce nasze; bo w imieniu jego świętym ufamy. 22 Niechże będzie milosierdzie twoje, Panie! nad nami, jakośmy nadzieję w tobie mieli.

34 Psalm Dawidowy, gdy sobie odmienił postawę przed Abimelechem, od którego będąc wygnany, odszedł. Będę błogosławia Pana na każdy czas; zawzdy będzie chwała jego w ustach moich. 2 W Panu się chlubić będzie dusza moja, co usłyszał pokorni rozweselą się. 3 Wielbijcie Pana ze mną, a wywyższajmy imię jego społecznie. 4 Bom szukał Pana, i wysłuchał mię, a ze wszystkich strachów moich wyrwał mię. 5 Którzy nań spoglądają, a zbiegają się do niego, oblicza ich nie będą zawstydzone. 6 Ten chudzina wołał, a Pan wysłuchał, i ze wszystkich ucisków jego wybawił go. 7 Zatacza obóz Anioł Państki około tych, którzy się go boją, i wyrywa ich. 8 Skosztujcie, a obaczcie, jako jest dobry Pan: błogosławiony człowiek, który w nim ufa. 9 Bójcie się Pana święci jego; bo niemasz niedostatku bojącym się go. 10 Lwięta niedostatek cierpią i głód; lecz szukającym Pana nie będzie schodziło na wszelkiem dobrem. 11 Pójdzcie synowie, słuchajcie mię;

bojaźni Pańskiej was nauczę. **12** Któż jest, co chce długo żyć, a miluje dni, aby widział dobrą? **13** Strzeż języka twoego od złego, a warg dwóch, aby nie mówili zdrady. **14** Odwrócić się od złego, a czyr dobrze; szukaj pokoju, a ścigaj go. **15** Oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego na wołanie ich; **16** Ale oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy broją złości, aby wykorzeni z ziemi pamiątkę ich. **17** Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchiwa, i ze wszystkich trudności ich wybawia ich. **18** Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapionych w duchu zachowuje. **19** Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego; ale z tego wszystkiego wyrywa go Pan. **20** On strzeże wszystkich kości jego, tak, iż i jedna z nich nie skruszy się. **21** Zabije złość niepobożnego, a którzy w nienawiści mają sprawiedliwego, będą spustoszeni; **22** Ale Pan odkupi duszę slug swoich, a nie będą spustoszeni wszyscy, którzy w nim ufają.

35 Psalm Dawidowy. Rozpieraj się, Panie! z tymi, którzy się ze mną spierają; a walcz przeciwko tym, którzy walczą przeciwko mnie. **2** Porwij pukierz i tarczę, a powstań na ratunek mój. **3** Dobądź włóczni, a staw się na drodze przeciwko tym, którzy mię prześlądują. Rzeczy duszy mojej: Jam jest zbawieniem twojem. **4** Niech będą poharibieni i zawstydzeni, którzy szukają duszy mojej; niech tył podadzą, i niech będą zawstydzeni, którzy mi źle myślą. **5** Niech będą jako plewy przed wiatrem, a Anioł Pański niechaj ich rozproszy. **6** Niech będzie droga ich ciemna i śiska, Anioł Pański niech ich goni. **7** Albowiem bez przyczyny zastawili na mię w dole sieci swoje, i bez przyczyny ukopali dół duszy mojej. **8** Niechaj na nich przyjdzie spustoszenie, którego się nie spodziewali; a sieć ich, którą zastawili, niech ich ulowią na zginienie, a niech w nią wpadną. **9** Ale dusza moja niech się rozraduje w Panu, niech się rozweseli w zbawieniu jego. **10** Tedy wszystkie kości moje rzeką: Panie! który podobny tobie? który wyrywasz utrapionego od mocniejszego nadęń, a nędznego i ubogiego od drapieżcy jego. **11** Powstawają świadkowie fałszywi, a o czem nie wiem, pytają mię. **12** Oddawają mi złem za dobre, chcąc mię pozbawić duszy mojej. **13** Chociażem się ja wów obłoczył, gdy oni chorowali; trapiłem postem duszę moją, i modliłem się często sam u siebie za nimi. **14** Jako do przyjaciela, jako do brata mego, ustawniczniem chadzał; poniżalem się jako ten, który się smuci, chodząc po matce w żałobie. **15** Lecz oni, gdym ja chorował, weselili się, i zbierali się; zbierali się przeciwko mnie, jakoby byli dla mnie utrapieni, czegom ja nie spostrzegł; szczypali mię, a nie milczeli. **16** Z obłudnikami, z naśmiewcami, z pochlebcami zgrzytali na mię zębami swemi. **17** Panie! długoż na to patrzeć będziesz? wyrwijże duszę moją od zguby ich, od lwiąt jedynaczkę moję. **18** Będę cię wysławiał w zgromadzeniu wielkim; między ludem wielkim będę cię chwalił. **19** Niech się nie weselą ze mnie, którzy mi są nieprzyjaciółmi bez przyczyny; którzy mię mają w nienawiści niełuszcznie, niech nie mrugają okiem. **20** Albowiem nie mówią o pokoju; ale przeciwko spokojnym na ziemi zdradliwe słowa zmyślają. **21** Owszem, rozdzierają na mię gębe swą, mówiąc: Ehej! ehej! widzić to oko nasze. **22** Widzisz to, Panie! nie milczże Panie! nie oddalaj się odemnie. **23** Obudźże się, a ocuć dla sądu mego,

Boże mój i Panie mój! dla sprawy mojej. **24** Sądz mnie według sprawiedliwości twojej, Panie Boże mój! a niech się nie weselą nademna. **25** Niech nie mówią w sercu swojem: Ehej, duszo masza! niech nie mówią: Pożarliśmy go. **26** Niechajże będą poharibieni, i zawstydzieni wszyscy weselący się ze złego mego; niech będą obleczeni w harię, i w sromotę, którzy się chlubią przeciwko mnie. **27** Ale ci, którzy się kochają w sprawiedliwości mojej, niech śpiewają i radują się, a niech mówią ustawnicznie: Niech będzie uwielbiony Pan, który życzy pokoju słudze swemu. **28** A język mój będzie opowiadał sprawiedliwość twoję, i na każdy dzień chwałę twoję.

36 Przednieszemu śpiewakowi pieśń Dawida, sługi Pańskiego. Przewrotność niepobożnego świadczy w sercu mojem: Niemasz bojaźni Bożej przed oczyma jego. **2** Bo sobie poblaża w oczach swoich, aby wykonał nieprawość swoją aż do obmierzenia. **3** Słowa ust jego są nieprawość i zdrada; nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił. **4** Nieprawość rozmyśla na łożu swojem, stoi na drodze nie dobrej, a złego się nie waruje. **5** Panie! miłosierdzie twoje niebios sięga, prawda twoja aż pod obłoki, **6** Sprawiedliwość twoja, jako góra najwyższe; sądy twoje, jako przepaść wielka; ludzie i zwierzęta zachowuje, Panie! **7** Jakoż drogie jest miłosierdzie twoje, Boże! przetoż synowie ludzcy w cieniu skrzydeł twoich ufają. **8** Będą upojeni hojnością domu twoego, a strumieniem rozkoszy twoich napoisz ich. **9** Albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość. **10** Rozciagnij miłosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają, a sprawiedliwość twoję nad uprzemysznymi sercem. **11** Niech nie następuje na mię nogą pysznych, a ręka niepobożnych niech mię nie uwodzi. **12** Tam, gdzie upadli, którzy czynili nieprawość, porażeni są, i nie mogli powstać.

37 Pieśń Dawidowa. Nie obruszać się dla złośników, ani zatrzymać czyniącim nieprawość. **2** Bo jako trawa prędko podcięci będą, a jako liście zielone opadną. **3** Ufaj w Panu, a czyn dobrze; mieszkajże na ziemi, a żyw się sprawiedliwie. **4** Kochaj się w Panu, a dać prośby serca twoego, **5** Spuść na Pana drogę twoję, a ufać w nim, a on wszystko uczyni; **6** I wywidzie jako światłość sprawiedliwość twoję, a sąd twój jako południe. **7** Poddaj się Panu, a oczekuj go; nie obruszać się na tego, któremu się szczęści w sprawach jego, na człowieka, który dokazuje, cokolwiek zamysli. **8** Przestań gniewu, a zaniechaj popędliwości; nie zapalać się gniewem, abyś miał źle czynić. **9** Albowiem złośnicy będą wykorzenieni: lecz którzy oczekują, Pana, ci odziedziczą ziemię. **10** Po malej chwili aliić niemasz niezbożnika; spojrzysz na miejsce jego, aliić go już niemasz. **11** Lecz pokorni odziedziczą ziemię, i rozkochają się w wielkości pokoju. **12** Źle myśli niepobożny przeciwko sprawiedliwemu, i zgrzyta nań zębami swemi. **13** Ale się Pan śmieje z niego; bo widzi, że przychodzi dzień jego. **14** Miecz dobyli niezbożni, a naciągnęli łuk swój, aby porazili ubogiego, i niedostatecznego, ażeby pomordowali tych, którzy chodzą prostą drogą; **15** Aleć miecz ich przeniknie serce ich, a luki ich będą połamane. **16** Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niż wielkie bogactwa wielu niepobożnych; **17** Albowiem ramiona niezbożników będą

pokruszone; ale sprawiedliwych Pan podpiera. **18** Zna Pan dni doskonałych; przetoż dziedzictwo ich na wieki zostanie. **19** Nie będą zawstydzeni we zły czas, a we dni głodu będą nasyceni; **20** Ale niezbożni poginą, a nieprzyjaciele Pańscy, jako tłustość barania z dymem niszczęje, tak oni zniszczają. **21** Nieszbożnik pożyczca, a nie ma czem oddać; ale sprawiedliwy pokazuje łaskę, i rozdaje. **22** Albowiem błogosławieni od Pana odziedziczą ziemię; ale przeklęci od niego będą wykorzenieni. **23** Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się. **24** Gdy padnie, nie stłucze się: albowiem Pan trzyma go za rękę jego. **25** Byłem młodym, i zstarzałem się, nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani nasienia jego żebrzącego chleba. **26** Na każdy dzień pokazuje miłosierdzie i pożyczca, a przecież nasienie jego jest w błogosławieństwie. **27** Odstęp od zlego a czyr dobrze, a będziesz mieszkał na wieki. **28** Albowiem Pan miłuje sąd, a nie opuści świętych swoich, na wieki w straży jego będą; ale nasienie niepobożnych będzie wykorzenione. **29** Sprawiedliwi odziedziczą ziemię, i będą w niej mieszkały na wieki. **30** Usta sprawiedliwego mówią mądrość, a język jego sąd opowiada. **31** Zakon Boga jego jest w sercu jego; przetoż nie zachwieją się nogi jego. **32** Wypatruje niepobożny sprawiedliwego, i szuka jakoby go zabił; **33** Ale Pan nie zostawi go w ręku jego, i nie potępi go, gdy będzie sądzony. **34** Oczekuj Pana, i strzeż drogi jego, a on cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię; a oglądasz, gdy niepobożni, wytraceni będą. **35** Widziałem niezbożnika nadewyniosłego, a rozłożonego jako drzewo zielone samorosłe; **36** Ale przeminał, a oto go nie było; szukałem go, alem go znaleźć nie mógł. **37** Spojrzyj na niewinnego, a przypatrz się szczeremu, że ostatnie rzeczy takiego człowieka są spokojne. **38** Lecz przestępcy pospolu poginą, a niezbożnicy na ostatek wykorzenieni będą. **39** Wszakże zbawienie sprawiedliwych jest od Pana, który jest mocą ich czasu uciśnięcia. **40** Wspomaga ich Pan, i wyrywa ich; wyrywa ich od niepobożnych, i zachowuje ich; bo w nim nadzieję mają.

38 Psalm Dawidowy ku przypominaniu. Panie! w popędliwości twojej nie nacieraj na mnie, a w gniewie twoim nie karz mnie. **2** Albowiem strały twoje utknęły we mnie, a ręka twoja dolega mnie. **3** Niemasz nic całego w ciele mojem dla rozgniewania twoego; niemasz odpoczynku kościołom moim dla grzechu mojego. **4** Bo nieprawości moje przycisnęły głowę moje; jako brzemień ciężkie obciążły mnie. **5** Zjatrzyły się, i pogniły rany moje, dla głupstwa mojego. **6** Skurczyłem się, i skrzywiłem się bardzo, na każdy dzień w żałobie chodzę. **7** Albowiem wnętrznosci moje pełne są brzydoty, a nie masz nic całego w ciele mojem. **8** Zemdlałem, i startym jest bardzo, ryczę dla trwogi serca mego. **9** Panie! przed tobą jest wszystka żądność moja, a wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte. **10** Serce moje skacze; opuściła mnie siła moja, a jasności oczów moich nie masz przy mnie. **11** Którzy mię milują, i przyjaciele moi, stronia od ran moich, a powinowaci moi z daleka stoją. **12** I zastawili sidła ci, którzy szukają duszy mojej; a którzy mi szukają złego, mówili przewrotnie, i zdrady przez cały dzień zmyślali. **13** Alem ja niby głuchy nie słyszał, a jako niemy, który ust swoich nie

otwiera. **14** I stalem się jako człowiek, który nic nie słyszy, i niema odporu w ustach swoich. **15** Albowiem na cię, Panie! czekuję; ty za mnie odpowiesz, Panie, Boże mój! **16** Bom rzekł: Niechaj się nie cieszą ze mnie; gdyby szwankowała nogą moją, niechaj się hardzie nie podnoszą przeciwko mnie. **17** Bom ja upadku bliski, a ból moja zawdzię jest przedemną. **18** Owszem, nieprawość moje wyznaję, a frasuję się dla grzechu mojego. **19** Ale nieprzyjaciele moi weselą się, zmacniają się, i rozmnażają się ci, którzy mnie nienawidzą bez przyczyny: **20** A oddawając mi złem za dobre sprzeciwiają mi się, przeto, że naśladowuję tego, co jest dobrego. **21** Nie opuszczaję mnie, Panie, Boże mój! nie oddalaże się odemnie. **22** Pośpiesz na ratunek mój, Panie zbawienia mego!

39 Przedniejszemu śpiewakowi Jedytunowi psalm Dawidowy. Rzekłem: Będę strzegi dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem swym; włożę munsztuk w usta moje, póki niepobożny będzie przedemną. **2** Zaniemiałem milcząc; zamilknąłem i w dobrej sprawie; ale ból moja bardziej się wzmagała. **3** Rozpalio się serce moje we wnętrznościach moich; w rozmyślaniu mojem rozżarzył się ogień, ażem tak rzekł językiem swoim: **4** Daj mi poznac, Panie! dokonczenie moje, i wymiar dni moich jaki jest, abym wiedział, jak długo trwać będę. **5** Oto na dłoni wymierzył dni moje, a wiek mój jest jako nic przed tobą; zaprawdę szczerą marnością jest wszelki człowiek, choć najduższy. (Sela) **6** Zaprawdę pomija człowiek jako cień; zaprawdę późno się kłopocze, zgromadza, a nie wie, kto to pobierze. **7** A teraz na cóż czekuję, Panie? Tyś jest sam oczekiwaniem mojem. **8** Przetoż od wszystkich przestępstw moich wybaw mnie; na pośmiech głupiemu nie dawaj mnie. **9** Zaniemiałem, i nie otworzyłem ust moich, przeto, żeś to ty uczynił. **10** Odejmij odemnie karanie twoje; bom od smagania ręki twojej ustał. **11** Gdy ty gromiąc karzesz człowieka dla nieprawości, wnet niszczysz jako mózg grzeczność jego; zaiste marnością jest wszelki człowiek. (Sela) **12** Wystuchaże modlitwę moję, Panie! a wołanie moje przyjmij w uszy swoje, nie milcz na lzy moje; bomci ja przychodziem u ciebie, i komornikiem, jako wszyscy ojcowie moi. **13** Sfolguj mi, abym się posiłł, pierwnej niżeli odejdę, a nie będzie mieć.

40 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Z żądrością czekałem Pana; a skłonił się ku mnie, i wysłuchał wołanie moje; **2** I wyciągnął miecz z dolu szumiącego i z blota Ignałęgo, a postawił na skale nogi moje, i utwierdził kroki moje; **3** A włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu, co gdy wiele ich ogląda, ulęknię się, a będą mieć nadzieję w Panu. **4** Błogosławiony człowiek, który pokłada w Panu nadzieję swoją, a nie ogląda się na hardych, ani na tych, którzy się unoszą za kląstwem. **5** Wieleś uczynił, Panie, Boże mój! cudów twoich, a myślisz twoich o nas nikt porządnie wyliczyć nie może przed tobą; chcialiby ją wypowiedzieć i wymówić, daleko ich więcej, niżby wypowiadane być mogły. **6** Ofiary i obiaty nie chciałeś, aleś mi przekłów uszy; całopalenia i ofiary za grzech nie żądałeś. **7** Tedym rzekł: Oto idę; w księgach napisano o mnie; **8** Abym czynił wolę twoję, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzności moich. **9** Opowiadałem

sprawiedliwość twoję w zgromadzeniu wielkim; oto warg moich nie zawiściągnąłem, ty wiesz, Panie! 10 Sprawiedliwości twojej nie ukryłem w pośród serca mego, prawdę twoją i zbawienie twoje opowiadałem; nie tailem miłosierdzia twego i prawdy twojej w zgromadzeniu wielkim. 11 Przetoż ty, Panie! nie zawiściągaj odemnie litości twoich; miłosierdzie twoje i prawda twoja niech mię zawzdy strzega. 12 Albowiem ogarnęły mię nieszczęścia, którym niemasz liczbę; doścignęły mię nieprawości moje, tak, że przejrzeć nie mogę; rozmnożyły się nad włosy głowy mojej, a serce moje opuściło mię. 13 Raczże mię, Panie! wyrwać: o Panie! na ratunek mój pospiesz. 14 Niech będą poharibieni, (a niech się zawstydzą wszyscy,) którzy szukają duszy mojej, aby ją zatracili; niechajże się na wstecz cofną, a niech się zawstydzą, którzy mi zyczą złego. 15 Niech będą spustoszeni za to, ze mię shańbić usiłują, mówiąc mi: Ehej! ehej! 16 Ale niech się rozradzą i rozweselą w tobie wszyscy, którzy cię szukają, i miłożą zbawienie twoje; niech mówią zawzdy: Niechaj będzie Pan uwielbiony. 17 Jamci sprawdzicie ubogi i niedzny; aleć Pan myśli o mnie. Tyś jest pomocnikiem moim i wybawicielem moim; Boże mój! nie omieszkuj.

41 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa. Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebny; w dzień zły wybawi go Pan. 2 Pan go będzie strzegł, i żywić go będzie; błogosławiony będzie na ziemi, ani go poda na wolę nieprzyjaciół jego. 3 Pan go posili na łożu niemocy jego; wszystko leżenie jego odmieni w chorobie jego. 4 Jam rzekł: Panie! zmiluj się nademna, uzdrów duszę moją, bom tobie zgrzeszyl. 5 Nieprzyjaciele moi mówili źle o mnie: Kiedyż wźdy umrze, a zginie imię jego? 6 Jeżeli też który z nich przychodzi, aby mię nawiedził, tedy na zdradzie mówi; serce jego zgromadza sobie nieprawość, a przecь odszedlszy roznosi. 7 Spolem przeciwko mnie szepczą wszyscy, którzy mię mają w nienawiści, a myślą źle o mnie, 8 Mówiąc: Pomsta się nař za niezbożność wylała, a iż się położył, więcej nie wstanie. 9 Także i ten, z którymem żył w pokoju, któremu ufał, który chleb mój jadał, podniósł pięć przeciwko mnie. 10 Ale ty, Panie! zmiluj się nademna, a podnieś mię, i oddam im. 11 A przez to poznam, że się kochasz we mnie, gdy się nie będzie weselił nieprzyjaciel mój ze mnie. 12 Ale ty w niewinności mojej wesprzesz mię i postawisz mię przed obliczem twojem na wieki. 13 Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieku aż na wieki. Amen, Amen.

42 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego pieśń ćwicząca. Jako jeleń krzyczy do strumieni wód, tak dusza moja wola do ciebie, o Boże! 2 Pragnie dusza moja do Boga, do Boga żywego, mówiąc: Kiedyż przyjdę, a okaże się przed obliczem Bożem? 3 Łzy moje są mi miasto chleba we dnie i w nocy, gdy mi mówią co dzień: Kiedyż jest Bóg twój? 4 Na to wspominając wylewam sam sobie duszę moją, żem bywał w poczcie innych, i chadzałem z nimi do domu Bożego, z wesołym głosem, i z chwałą, w mnóstwie weselących się. 5 Przeczeče się smucisz, duszo moja! a przecz sobą twożysz we mnie? Czekaj na Boga; albowiem go jeszcze będę wysławiał za wielkie wybawienie twarzy jego. 6 Boże mój! dusza moja

tekni sobie we mnie; przetoż na cię wspominam w ziemi Jordanańskiej i Hermońskiej, na górze Mizar. 7 Przepaść przepaści przyzywa, na szum upustów twoich: wszystkie powodzi twoje i nawałości twoje na mię się zwaliły. 8 Wszakże we dniu udzieli mi Pan miłosierdzia swego, a w nocy piosnka jego będzie ze mna, i modlitwa do Boga żywota mego. 9 Rzekę Bogu, skale mojej: Przeczeče mię zapomniał? I czemu smutno chodzę dla uciśnienia od nieprzyjaciela? 10 Jest jako rana w kościach moich, gdy mi uragają nieprzyjaciele moi, mówiąc do mnie na każdy dzień: Kiedy jest Bóg twój? 11 Przeczeče się smucisz, duszo moja? a przecz sobą twożysz we mnie? Czekaj na Boga; albowiem go jeszcze będę wysławiał, gdyż on jest wielkiem zbawieniem twarzy mojej, i Bogiem moim.

43 Sądź mię, o Boże! a ujmij się o sprawę mojej: od narodu niemilosiernego, i od człowieka zdradliwego i niezbożnego wynij mię; z Boś ty jest Bóg siły mojej. Przeczeče mię odrzucił? a przecz smutno chodzę dla uciśnienia od nieprzyjaciela? 3 Ześlij światłość twoją, i prawdę twoję: te mię poprowadza, i wprowadzą mię na świętą górę twoję, i do przybytków twoich, 4 Abym przystąpił do ołtarza Bożego, do Boga wesela i radości mojej; i będę cię wysławiał na harfie, o Boże, Boże mój! 5 Przeczeče się smucisz, duszo moja, a przecz twożysz sobą we mnie? Czekaj na Boga, albowiem go jeszcze będę wysławiał, gdyż on jest wielkiem zbawieniem twarzy mojej, i Bogiem moim.

44 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego psalm nauczający. Boże! uszami naszemi słyszeliśmy; ojcowie nasi powiadali nam o sprawach, któreś czynił za dni ich, za dni starodawnych. 2 Tyś ręką swą wypędził pagan, a onycheś wszczepił; wytraciłeś narody, a onycheś rozkrzewiłeś. 3 Bo nie przez miecz swój posiedli ziemię, i ramię ich nie wybawilo ich, ale prawica twoja i ramię twoje, a światłość oblicza twoego, przeto, żeś ich upodobał sobie. 4 Tyś sam król mój, o Boże! sprawże wielkie wybawienie Jakóbowi. 5 Przez cię nieprzyjaciół naszych porażaliśmy; w imieniu twojem deptaliśmy powstawających przeciwko nam. 6 Bom w łuku moim nie ufał, ani miecz mój obronił mię; 7 Aleś nas ty wybawiał od nieprzyjaciół naszych, a nienawidzących nas zawstydzaleś. 8 Przetoż chlubimy się w tobie, Boże! na każdy dzień, a imię twoje na wieki wysławiamy. (Sela) 9 Ale teraz odrzuciłeś i zawsydzisześ nas, a nie wychodzisz z wojskami naszemi. 10 Sprawileś, żeśmy tył podali nieprzyjacielowi, a ci, którzy nas mają w nienawiści, rozhwycili między się dobra nasze. 11 Podaleś nas jako owce na żer, a między pagan rozproszyłeś nas. 12 Sprzedaleś lud twój za nic, a nie podniosłeś ceny ich. 13 Podaleś nas na wzgardę sąsiadom naszym, na szyderstwo i na pośmiech tym, którzy są około nas. 14 Wystawileś nas na przypowieść między paganami, tak, że nad nami narody głową kiwają. 15 Na każdy dzień wstyd mój jest przedemna, a hańba twarzy mojej okrywa mię. 16 Dla głosu tego, który mię sromoci i potwarza, dla nieprzyjaciela, i tego, który się mści. 17 To wszystko przyszło na nas; a wzdyśmy cię nie zapomnieli, aniśmy wzruszyli przymierza twego. 18 Nie cofnęło się nazad serce nasze, ani się uchyliły kroki nasze od ścieżki twojej, 19 Chociażeś nas był potarł, wrzuciwszy nas na miejsce smoków,

okryłeś nas cieniem śmierci. **20** Byśmy byli zapomnieli imienia Boga naszego, a podnieśli ręce nasze do Boga cudzego, **21** lazliby się był Bóg o tem nie pytał? gdyż on wie skrotności serca. **22** Aleć nas dla ciebie zabijają, na każdy dzień; poczytają nas jako owce na rzeź zgotowane. **23** Ocuć się; przecze spisz, Panie! Przebudź się, nie odrzucaj nas na wieki. **24** Przecze oblicze twoje ukrywasz, a zapominasz utrapienia naszego i ucisku naszego? **25** Albowiem potłoczona jest aż do prochu dusza nasza, a przylgnął do ziemi żywot nasz. **26** Powstańże na ratunek nasz, a odkup nas dla miłosierdzia twego.

45 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego na Sosannim psalm nauczający, a pieśń weselna. Wydało serce moje słowo dobre; rozprawiać będę pieśni moje, o królu! język mój będzie jako pióro przediego pisarza. **2** Piękniejszys nad synów ludzkich; rozlała się wdzięczność po wargach twoich, przeto, że cię pobłogosławił Bóg aż na wieki. **3** Przypasz miecz twój na biodra, o mocarzu! pokaż chwałę twoję, i zacności twoje. **4** A w dostoинosci twojej szczęśliwie wywidź z słowem prawdy, cichości, i sprawiedliwości, a dokaże strasznych rzeczy prawica twoja. **5** Strzały twoje ostre; od nich narody pod cię upadną, a serce nieprzyjaciół królewskich przenikną. **6** Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego. **7** Umilowaleś sprawiedliwość, a nienawidzęś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestników twoich. **8** Myrra, aloe, i kassyja wszystkie szaty twoje pachną, gdy wychodzisz z pałaców z kości słoniowych urobionych, nad tych, którzy cię uвесelają. **9** Córki królewskie są między twemi zacnemi białemi głowami; stanęła małżonka po prawicy twojej w kosztownem złocie z Ofir. **10** Słuchajże córko, a obacz, i nakłóż ucha twoego, a zapomnij narodu twego, i domu ojca twojego. **11** A zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest Panem twoim; przetoż klaniaj się przed nim. **12** Tyryjczycy także z upominkami przed obliczem twojem kłaniać się będą, najbogatsi z narodów. **13** Wszystka zacność córki królewskiej jest wewnątrz, a szaty jej bramowane są złotem. **14** W odzieniu haftowanem przywiodą ją do króla; także panny za nią, towarzyszki jej, przywiodą do ciebie. **15** Przywiodą je z weselem i z radością, a wnijdą na pałac królewski. **16** Miasto ojców twoich będziesz mieć synów twoich, których postanowisz książetami po wszystkiej ziemi. **17** Wspominać będę imię twoje od każdego rodzaju do rodzaju; dlatego cię narody wysławiać będą na wieki wieków.

46 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego, na Alamot pieśń. Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym. **2** Przetoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza; **3** Choćby zaszumiły, a wzburzyły się wody jego, i zatrzesły się góry od nawalności jego. (Sela) **4** Strumienie rzeki jego rozweselają miasto Boże, najbliższe z przybytków najwyższej. **5** Bóg jest w pośrodku jego, nie będzie poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poranku. **6** Gdy się wzburzyły narody, a zatrzesły się królestwa, Pan wydał głos swój, i rozplynęła się ziemia. **7** Pan zastępów jest z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakóbowy. (Sela) **8** Pójdziec,

oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił spustoszenie na ziemi; **9** Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, luk kruszy, i oręże łamie, a wozy ogniem pali. **10** Mówiąc: Uspokójcie się, a wiedziecie, żem Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi. **11** Pan zastępów z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakóbowy. (Sela)

47 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego pieśń. Wszystkie narody klaskajcie rękoma, wykrzykajcie Bogu głosem wesela. **2** Albowiem Pan najwyższy, straszny, jest królem wielkim nad wszystką ziemią. **3** Podbiją ludzi pod moc naszą, a narody pod nogi nasze. **4** Obrał nam za dziedzictwo nasze chwałę Jakóba, którego umiłował. (Sela) **5** Wstąpił Bóg z krzykiem; Pan wstąpił z głosem trąby. **6** Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie; śpiewajcie królowi naszemu, śpiewajcie. **7** Albowiem Bóg królem wszystkiej ziemi; śpiewajcie rozumnie. **8** Króluje Bóg nad narodami; Bóg siedzi na świętej stolicy swojej. **9** Książęta narodów przyłączyli się do ludu Boga Abrahamowego; albowiem Boże są tarcze ziemskie; skąd on zacnie jest wywyższony.

48 Pieśń psalmu synów Korego. Wielki jest Pan, i bardzo chwalebny w mieście Boga naszego, na górze świętej swojej. **2** Ozdobą krainy, uciechą wszystkiej ziemi jest góra Syon w stronach północnych, miasto króla wielkiego. **3** Bóg w pałacach jego uznany jest za twierdę wysoką. **4** Bo oto królowie, gdy się zgromadzili i ciągnęli wespól, **5** Sami to ujrzawszy bardzo się zadziwili, a przestraszeni będąc przedko uciekali. **6** Strach ich tam ogarnął i boleść, jako niewiąstę rodzącą. **7** Wiatrem wschodnim pokruszysz okręty z Tarsys. **8** Jakośmy słyszeli, takeśmy widzieli w mieście Pana zastępów, w mieście Boga naszego; Bóg je ugruntował aż na wieki. (Sela) **9** Uważamy, o Boże! miłosierdzie twoje w pośród kościoła twego. **10** Jakie jest imię twoje, Boże! taką też jest chwała twoja aż do kończyn ziemi; sprawiedliwości pełna jest prawica twoja. **11** Nlech się rozweseli góra Syon: niech się rozradzą córki Judzkie dla sądów twoich, Boże! **12** Otoczcie Syon, i obstąpcie go; policzcie wieże jego. **13** Przypatrujcie się pilnie basztem jego, a oglądajcie pałace jego, abyście umieli powiadać narodowi potomnemu. **14** Że ten Bóg jest Bogiem naszym na wieki wieczne, a iż on naszym hetmanem będzie aż do śmierci.

49 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego psalm. Słuchajcie tego wszystkie narody; bierzcie to w uszy wszyscy mieszkający na okręgu ziemi! **2** Tak z ludu pospolitego, jako z ludzi zacnych, tak bogaty jako ubogi! **3** Usta moje będą opowiadawać mądrość, a myśl serca mego rozropność. **4** Naklonię do przypowieści ucha mego, wyłożę przy harfie zagadkę moją. **5** Przecze się mam bać we złe dni, aby mieć nieprawość tych, którzy mię depczą, miała ogarnąć? **6** Którzy ufają bogactwom swoim, a w mnóstwie dostatków swoich chlubią się. **7** Gdyż brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu jego zań. **8** (Albowiem drogi jest okup duszy ich, i nie może się ostać na wieki.) **9** Aby żył na wieki, a nie oglądali grobu. **10** Bo widzimy, iż i mądrzy umierają, głupi i szalony zarówno giną, a zostawiają, obcym bogactwu

swoje. 11 Myślą, że domy ich są wieczne, a przybytki ich trwają od narodu do narodu; przetoż je nazywają od imion swych na ziemi. 12 Ale człowiek we czci nie zostaje, podobnym będąc bydlętem, które giną. 13 Takowa myśl ich głupstwem ich jest, a przecież potomkowie ich pochwalają to usty swemi. (Sela) 14 Jako owce w grobie złożeni będą, śmierć ich strawi; ale sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku, a kształt ich zniszczony będzie w grobie, gdy ustapią z mieszkania swego. (Sheol h7585) 15 Ale Bóg wykupi duszę moją z mocy grobu, gdy mię przyjmie. (Sela) (Sheol h7585) 16 Nie bój się, gdy się kto zbogaci, a gdy się rozmnoży sława domu jego. 17 Bo umierając nie weźmie nic z sobą, ani za nim zstąpi sława jego. 18 A choć duszy swej za żywota swego poblaża i chwalono go, gdy sobie dobrze czyni: 19 Przecież musi iść za rodziną ojców swych, a na wieki nie ogląda światłości. 20 Owoź człowiek, który jest we czci, a nie zrozumiewa tego, podobny jest bydlętem, które giną.

50 Psalm Asafowi podany. Bóg nad Bogami, Pan mówił i przyzwał ziemię od wschodu słońca aż do zachodu jego. 2 Objaśnił się Bóg z Syonu w doskonalej ozdobie. 3 Przyjdzie Bóg nasz, a nie będzie milczą; ogień przed twarzą jego będzie pożerał, a oko niego powstanie wicher gwałtowny. 4 Przyzwie z góry niebiosa i ziemię, aby sądził lud swój. 5 Mówiąc: Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mna uczynili przymierze przy ofierze. 6 Tedy niebiosa opowiedzą sprawiedliwość jego; albowiem sam Bóg jest sędzią. (Sela) 7 Słuchaj, ludu mój! a będę mówił; słuchaj, Izraelu! a oświadczę się przed tobą: Jam Bóg, Bóg twój Jam jest. 8 Nie będę cię z ofiar twoich winił, ani całopalenia twoego, które są zawsze przedemną. 9 Nie wezmę z domu twojego cielca, ani z okolu twoego kozłów. 10 Albowiem mój jest wszelki zwierz leśny, i tysiące bydła po górah. 11 Znam wszystko ptastro po górah, i zwierz polny jest przedemną. 12 Będęli łaknął, nie rzekę o to; bo mój jest okrąg ziemi, i napelnienie jego. 13 Izali jadammięso wołowe? albo pijam krew kozłową? 14 Ofiaruj Bogu chwałę, i oddaj Najwyższemu śluby twoje; 15 A wzywaj mię w dzień utrapienia: tedy cię wyrwę, a ty mię uwielbisz. 16 Lecz niezbożnemu rzek Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bieżesz przymierze moje w usta twoje? 17 Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za sie. 18 Widzisz złodzieja, bieżysz z nim, a z cudzołożnikami masz skład twój. 19 Usta twoje rozpuszczasz na złe, a język twój składa zdrady. 20 Zasiadłszy mówisz przeciwko bratu twemu, a Izysz syna matki twojej. 21 Toż czynił, a Jam milczą; dlategoś mniemał, żem ja tobie podobny, ale będę cię karą, i stawić to przed oczy twoje. 22 Zrozumiejęcie to wzdy teraz, którzy zapominacie Boga, bym was snać nie porwał, a nie będzie ktoby was wyrwał. 23 Kto mi ofiaruje chwałę, uczci mię; a temu, który naprawia drogę swą, ukaże zbawienie Boże.

51 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Gdy do niego przyszedł Natan prorok, potem jak był wszedł do Betsaby. Zmiluj się nademną, Boże! według miłosierdzia twoego; według wielkich litości twoich zgładź nieprawości moje. 2 Omyj mię doskonale od nieprawości mojej, a od grzechu mego oczyść mię. 3 Albowiem ja znam nieprawość moją, a grzech mój

przedemną jest zawżdy. 4 Tobie, tobiem samemu zgrzeszył, i złem przed oczyma twemi uczynił, abyś był sprawiedliwy w mowie twojej, i czystym w sądzie twoim. 5 Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja. 6 Oto się kochasz w prawdzie wewnętrznej, a skrytą mądrość objawileś mi. 7 Oczyść mię, isopem, a oczyszczon będą; omyj mię, a nad śnieg wybielony będą. 8 Daj mi słyszeć radość i wesele, a niech się rozradują kości moje, któreś pokruszył. 9 Odwróć oblicze twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje. 10 Serce czyste stwórz we mnie, o Boże! a ducha prawego odnów we wnętrznościach moich. 11 Nie odrzucaj mię od oblicza twoego, a Ducha swego świętego nie odbieraj odemnie. 12 Przywróć mi radość zbawienia twoego, a duchem dobrowolnym podeprzyj mię. 13 Tedy będę nauczał przestępów dróg twoich, aby się grzesznicy do ciebie nawrócili. 14 Wyrwij mię z pomsty za krew, o Boże, Boże zbawienia mojego! a język mój będzie wysławiał sprawiedliwość twoję. 15 Panie! otwórz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę twoję. 16 Albowiem nie pragniesz ofiar, choćbym ci je dał, ani całopalenia przyjmiesz. 17 Ofiary Bogu przyjemne duch skruszony; sercem skruszonem i straponem nie pogardzisz, o Boże! 18 Dobrze uczyń według upodobania twoego Syonowi; pobubuj mury Jeruzalemskie. 19 Tedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, ofiary ogniste, i całopalenia; tedy cielce ofiarować będą na ołtarzu twoim.

52 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa nauczająca. Gdy przyszedł Doeg Edomczyk, i oznajmił Saulowi, mówiąc: Dawid przyszedł do domu Achimelechowego. Przecze się chlubisz ze złości, o mocarzu! miłosierdzie Boże trwa każdego dnia. 2 Złe rzeczy myśli język twój, jako brzytwa ostra czyniąc zdradę. 3 Umilowałeś złe, bardziej niż dobre; kłamstwo raczej mówisz, niż sprawiedliwość. (Sela) 4 Umilowałeś wszystkie słowa szkodliwe, i język zdradliwy. 5 Przetoż cię Bóg zniszczy na wieki; porwie cię, i wyrwie cię z przybytku, i wykorzeni cię z ziemi żyjących. (Sela) 6 To widząc sprawiedliwi będą się bali, i będą się z niego naśmiewali, mówiąc: 7 Otoż człowiek, który nie pokładał w Bogu siły swojej; ale ufając w mnóstwie bogactw swoich, zmacniał się w złości swej. 8 Aleć ja będę jako oliwa zielona w domu Bożym, bom nadzieję położył w miłosierdziu Bożem na wieki wieczne. 9 Będę cię wysławiał, Panie! na wieki, żeś to uczynił, a będę oczekwał imienia twego, gdyż jest zacne przed oblicznością świętych twoich.

53 Przedniejszemu śpiewakowi na Machalat pieśń Dawidowa nauczająca. Głupi rzek w sercu swem: Niemasz Boga. Popowali się, i obrzydliwą czynią nieprawość; niemasz, aby czynił dobrze. 2 Bóg z niebios spojrzał na synów ludzkich, aby obaczył, byliby kto rozumny i szukający Boga. 3 Ale oni wszyscy odstąpili, jednakże się nieużytecznymi stali: niemasz, który czynił dobrze, niemasz, i jednego. 4 Azaż nie wiedzą wszyscy czynicie nieprawości, że pożerają lud mój, jako więc chleb jedzą? ale Boga nie wzywają. 5 Tam się bardzo ulękna, gdzie niemasz strachu; albowiem Bóg rozproszy kości tych, którzy cię oblegli; ty ich pohańbisz, bo ich Bóg wzgardzi. 6 Ktoż da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdy Bóg przywróci z więzienia lud swój, rozraduje się Jakób, rozweseli się Izrael.

54 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa nauczająca. Gdy przyszli Zyfejczycy, i rzekli do Saula: Dawid się kryje przed tobą u nas. Boże! dla imienia twoego wybaw mię, a w mocy twojej podejmij się sprawy mojej. 2 Boże! wysłuchaj modlitwę moję; przyjmij w uszy słowa ust moich. 3 Albowiem obcy powstały przeciwko mnie, a okrutnicy szukają duszy mojej, nie stawiając sobie Boga przed oczyma swemi. (Sela) 4 Oto Bóg jest pomocnikiem moim: Pan jest z tymi, którzy podpierają żywot mój. 5 Oddaj złym nieprzyjaciółom moim, w prawdzie twojej wyraź ich, o Panie! 6 Tedyć dobrowolnie będę ofiarowały; będę wysławiać imię twoje, Panie! przeto, że jest dobre; 7 Gdyż z każdego utrapienia wyrwałeś mię, a pomstę nad nieprzyjaciółmi mymi oglądało oko moje.

55 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa nauczająca. W uszy swe przyjmij, o Boże! modlitwę moją, a nie kryj się przed prośbą moją: 2 Posłuchaj mię z pilnością, a wysłuchaj mię; boć się uskarżam w modlitwie swej, i twozę sobą: 3 Dla głosu nieprzyjaciela, i dla uciszenia od bezbożnika; albowiem mię zarzucają kłamstwem, a w popędziłościowej sprzeciwiają mi się. 4 Serce moje boleje we mnie, a strachy śmierci przypadły na mnie. 5 Bojaźń ze drżeniem przyszła na mnie, a okryła mnie trwoga. 6 I rzeklem: Obym miał skrzydła jako gołębicę, zaleciałbym, a odpocząłbym. 7 Otobym daleko zaleciał, a mieszkalbym na puszczy. (Sela) 8 Pospieszalbym, aby uszedł przed wiatrem gwałtownym, i przed wichrem. 9 Zatrać ich, Panie! rozdzieli język ich; bom widział bezprawie i rozruch w mieście. 10 We dniu i w nocy otaczają ich po murach jego, a złość i przewrotność jest w pośrodku jego. 11 Ciężkości są w pośrodku jego, a nie ustępuje z ulic jego chytrość i zdrada. 12 Albowiem nie nieprzyjacieli jakи zelżyl mię, inaczej zniósłbym to był; ani ten, który mię miał w nienawiści, powstał przeciwko mnie; bobym się wzdzy był skrył przed nim; 13 Ale ty, człowiek mnie równy, wodzu mój, i znajomy mój. 14 Którzyśmy się z sobą mile w tajności naradzali, i do domu Bożego społecznie chadzali. 15 Oby ich śmierć z przedka załapiąła, tak aby żywo zstąpili do piekła! albowiem złość jest w mieszkaniu ich, i w pośrodku ich. (Sheol h7585) 16 Ale ja do Boga zawałam, a Pan mię wybawi. 17 W wieczór i rano, i w południe modlić się, i z trzaskiem wołać będę, aż wysłucha głos mój. 18 Odkupi duszę moją, abym był w pokoju od wojny przeciwko mnie; bo ich wiele było przy mnie. 19 Wysłucha Bóg i uträpi ich, (jako ten, który siedzi od wieku). (Sela) przeto, że nie masz w nich poprawy, ani się Boga boją. 20 Wyciągną ręce swoje na tych, którzy z nim mieli pokój, wzruszył przymierze swoje. 21 Gładszego niż masło były słowa ust jego, ale walka w sercu jego: a mię kciukszes słowa jego niż olej, wszakże były jako miecze dobyte: 22 Wrzuć na Pana brzemień twoje, a on cię opatrzy, i nie dopuści, aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy. 23 Ale ich ty, o Boże! wepchniesz w dół zginienia; mężowie krwawi i zdradliwi nie dojdą do połowy dni swoich; ale ja w tobie nadzieję mieć będę.

56 Przedniejszemu śpiewakowi o niemej gołębicy, na miejscach odległych, złoty psalm Dawidowy, gdy go w Gat Filistynowie pojmali. Zmiluj się nademną, o Boże!, bo mię chce pochłonąć człowiek; każdego dnia walcząc trapi mię. 2 Chca

mię polknąć nieprzyjaciele moi na każdy dzień; zaprawdę wiele jest walczących przeciwko mnie, o Najwyższy! 3 Któregokolwiek miał dnia strach ogarnia, ja w tobie ufam. 4 Boga wysławiać będę dla słowa jego; w Bogu nadzieję będę miał, ani się będę bał, żeby mi co ciało uczynić mogło. 5 Przez cały dzień słowa moje wykręcają, a przeciwko mnie są wszystkie myśli ich, na złe. 6 Zbierają się, i ukrywają się, i ślad mój upatrują, czyhając na duszę moję. 7 Izali za nieprawość pomsty ujdą? strać te narody, o Boże! w popędziłości twojej. 8 Tyś tułanie moje policzył; zbierze też lzy moje w wiadro twoe; iżaz nie są spisane w księgach twoich? 9 Tedy się nazad cofnę nieprzyjaciele moi, któryegokolwiek dnia zawałam; bo to wiem, iż Bóg jest ze mną. 10 Boga wysławiać będę z słowa; Pana chwalić będę z słowa jego. 11 W Bogu mam nadzieję, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek. 12 Tobiem, o Boże! śluby uczynił; przetoż też tobie chwały oddam. 13 Albowiem wyrwał duszę moją od śmierci, a nogi moje od upadku, abym statecznie chodził przed obliczem Bożem w światłości żyjących.

57 Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, złoty psalm Dawidowy, kiedy uciekał przed Saulem do jaskini. Zmiluj się nademną, o Boże! zmiluj się nademną; albowiem w tobie ufa dusza moja, a do cienia skryźdeł twoich uciekam się; aż przeminie utrapienie. 2 Będę wołał do Boga najwyższego, do Boga, który wykonywa sprawę moją. 3 On pośle z nieba, i wybawi mię od poahrainienia tego, który mię chce pochłonąć. (Sela) Pośle mi Bóg miłosierdzie swoje i prawdę swą. 4 Dusza moja jest w pośród lwów; leżę między pałacymi, między synami ludzkimi, których zęby jako włócznie i strzały, i język ich miecz ostry. 5 Wywyżże się nad niebiosa, o Boże! a nade wszystką ziemią chwała twoja. 6 Sieci zastawił na nogi moje, nachylili duszę moją, wykopali dół przed obliczem mojem; ale sami wpadli weń. (Sela) 7 Gotowe jest serce moje, Boże! gotowe jest serce moje; śpiewać i wychwalać cię będę. 8 Ocuć się chwała moja! ocuć się, lutnio i harfo! gdy na świtanu powstaje. 9 Będę cię wysławiał między ludem, Panie! a będąc śpiewał między narodami. 10 Albowiem wielkie jest aż do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja. 11 Wywyżże się nad niebiosa, o Boże! a nade wszystką ziemię wywyż chwała twoję.

58 Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, pieśń złota Dawidowa. O zgromadzenie! Izali poprawdzie sprawiedliwość mówicie? A uprzemież sądzicie, wy synowie ludzcy? 2 Owszem, radniej w sercu nieprawości knujecie, a gwałty rąk waszych na ziemi odważacie. 3 Odłączali się niezbożnicy zaraz od narodzenia; pobłędzili zaraz z żywota matki swej, mówiąc kłamstwo. 4 Jad mają w sobie, jako wężowy, jako jad żmii głuchej, która zatula ucho swoje, 5 Aby nie słyszała głosu zaklinacza, ani czarownika w czarach bieglego. 6 O Boże! pokruszże zęby ich w ustach ich; połam, Panie! lwiąt trzonowe zęby. 7 Niech się rozplyna jako woda, niech się wniwez obróca; niech będą jako ten, który naciąga luk, wszakże się strzały jego łamią. 8 Jako ślimak, który schodzi i niszczy; jako martwy plód niewiesci niech nie oglądają słońca. 9 Ciernie wasze pierwnej niż wypuszczają tarny swoje, za zielona w gniewie Bożym jako wichrem porwane będą. 10 I będzie się weselił sprawiedliwy,

gdy ujrzy pomstę; nogi swoje umyje we krwi niepobożnego. 11 I rzecze każdy: Zaprawdę sprawiedliwy odniesie pozytek z sprawiedliwości swojej; zaisteć jest Bóg, który sądzi na ziemi.

59 Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, złota pieśń Dawidowa, gdy posłał Saul, aby strzeżono domu jego, a zabito go. Wynwij mię od nieprzyjaciół moich, o Boże mój! a od powstawających przeciwko mnie uczyr' mię bezpiecznym. 2 Wynwij mię od tych, którzy broją nieprawość, a od mężów krwawych wybaw mię. 3 Albowiem oto czyhają na duszę moje; zbierają się przeciwko mnie mocarze bez przepustwa mego i bez grzechu mego, o Panie! 4 Bez wszelkiej nieprawości mojej zbiegają się, i gotują się; powstarże, zabież mi, a obacz. 5 Ty sam, Panie, Boże zastępów, Boże Izraelski! ocuć się, abyś nawiedził te wszystkie narody; a nie mieć litości nad żadnym z onych przestępów złośliwych. (Sela) 6 Nawracają się pod wieczór, a warczą jako psy, i biegająoko miasta. 7 Oto blegocą usty swemi, miecze są w wargach ich; albowiem mówią: Któz słyszy? 8 Ale ty, Panie! naśmiewasz się z nich; naśmiewasz się ze wszystkich narodów. 9 Gdy on moc przewodzi, na ciebie pozór mieć będą; boś ty, Boże! twerdzą moja. 10 Bóg mój miłosierny uprzedzi mię; Bóg mi da oglądać pomstę nad nieprzyjaciółmi mymi. 11 Nie zabijaję ich, aby nie zapomniał lud mój; ale ich rozprosz mocą twoją, i zrzuć ich, tarczo naszą, o Panie! 12 Grzech ust swych, słowa warg swych (pojmiani będąc w hardości swej dla złorzeczeństwa i kłamstwa) niech wyznawają. 13 Wytraźe ich w popędliwości, wytrać ich, aż ich nie stanie. Niech poznaja, że Bóg panuje w Jakobie, i po krajach ziemi. (Sela) 14 I niech się zaś nawróca pod wieczór; niech warczą jako psy, a biegająoko miasta. 15 Niech oni ciekają, chcąc się najeść, wszakże głodni będą uklaść się muszą. 16 Ale ja będę śpiewał o mocy twojej; zaraz z poranku wysławiać będę miłosierdzie twoje; boś ty był twerdzą moją, i ucieczką w dzień ucisku mego. 17 O mocy moja! tobie będę śpiewał; boś ty, Boże! twerdza moja, Bóg mój miłosierny.

60 Przedniejszemu śpiewakowi na Sussanędu złota pieśń Dawidowa do nauczania; Gdy walczył przeciw Syryjczykom Nacharam, i przeciw Syryjczykom Soby; gdy się wrócił Joab, poraziwszy Edomczyków w dolinie solnej dwanaście tysięcy. Boże! odrzuciłeś nas, rozproszyłeś nas, i rozniewałeś się; nawróć się zasię do nas. 2 Zatrząsnąłeś był ziemia, i rozsadziłeś ją; uleczże rozpadliny jej, boć się chwieje. 3 Okazywałeś ludowi twemu przykre rzeczy, napołeś nas winem zawrotu. 4 Ale teraz dalej choragiew tym, którzy się ciebie boją, aby ją wynieśli dla prawdyowej. (Sela) 5 Aby byli wybawieni umiłowani dwi; zachowaję ich prawicą twoją, a wysłuchaj mnie. 6 Bóg ci mówił w świętobliwości swojej; przeto się rozweselię, rozdzielię Sychem, i dolinę Sukkotską pomierzę. 7 Mojeć jest Galaad, mój i Manases, i Efraim moc głowy mojej; Juda zakonodawcą moim. 8 Moab miednicą do umywania mego; na Edoma wrzuc buty moje; ty, Palestyno! wykrzykaj nademną. 9 Któz mię wprowadzi do miasta obronnego? kto mię przyprowadzi aż do Edom? 10 Izali nie ty, o Boże! któryś nas był odrzucił, a nie wychodziłeś, Boże! z wojskami naszemi? 11 Dajże nam ratunek w utrapieniu; boć omylny ratunek ludzki. 12 W Bogu

mniejnie sobie poczynać będziemy, a on podepcze nieprzyjaciół naszych.

61 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa. Wysłuchaj, o Boże! wołanie moje, miej pozór na modlitwę moję. 2 Od końca ziemi wołam do ciebie w zatrwożeniu serca mego; wprowadź mię na skałę, która jest wywyżą nad mię. 3 Albowiemeś ty był ucieczką moją, i basztą mocną przed twarzą nieprzyjaciela. 4 Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki, schroniąc się pod zaslonę skrzydeł twoich. (Sela) 5 Albowiemeś ty, Boże! wysłuchał żądrości moje; tyś dal dziedzictwo tym, którzy się boją imienia twoego. 6 Dni do dni królewskich przydad; niech będą lata jego od narodu do narodu. 7 Niech mieszka na wieki przed obliczem Bożem; zgotuj miłosierdzie i prawdę, niech go strzega. 8 Tak będę śpiewał imieniom twemu na wieki, a śluby moje oddawać będę na każdy dzień.

62 Przedniejszemu śpiewakowi Jedytunowi psalm Dawidowy. Tylko na Boga spolega dusza moja, od niego jest zbawienie moje. 2 Tylko on jest skałą moją i wybawieniem mojem, twerdzą moją; przeto się bardzo nie zachwieję. 3 Dokądże będziecie myślić złe przeciwko człowiekowi? Wszyscy wy zabici będziecie; będziecie jako ściana pochylona, a jako mur walący się. 4 Przecież jednak radzą, jakoby go zepchnąć z dostojeństwa jego; kochają się w kłamstwie, usty swemi dobrorzęczą, ale w sercu swem złorzeczą. (Sela) 5 Ty przecież na Bogu spolegaj, duszo moja! bo od niego jest oczekiwanie moje. 6 Oni sam jest skałą moją zbawieniem mojem, i twerdzą moją; przetoż nie zachwieję się. 7 W Bogu wybawienie moje, i chwała moja skała mocy mojej; nadzieję moja jest w Bogu. 8 Ufajcie w nim na każdy czas, o narody! Wylewajcie przed obliczem jego serca wasze: Bóg jest ucieczką naszą. (Sela) 9 Zaprawdę marnością są synowie ludzcy, kłamiwi synowie mocarzy; będą dali pospolu włożeni na wagę, lekcejczymi będą nad marność. 10 Nie ufajcie w krzywdzie ani w drapiestwie, a nie będziecie marnymi; przybędzielni wam majątko, nie przykładańcie serca do nich. 11 Razci rzekł Bóg, dwakrociem to słyszał, iż moc jest Boża, 12 A że Panie! twoje jest miłosierdzie, a że ty oddasz każdemu według uczynków jego.

63 Psalm Dawidowy, gdy był na puszczy Judzkiej. Boże! tyś jest Bogiem moim; z poranku cię szukam; pragnie cię dusza moja, teskni po tobie ciało moje w ziemi suchej i upragnionej, w której nie masz wody; 2 Abym cię oglądał w świątynicy twojej, i widział moc twoję i chwałę twoję. 3 (Albowiem lepsze jest miłosierdzie twoje, niż żywot,) aby cię chwally wargi moje, 4 Abym cię błogosławił za żywota mego, a w imieniu twojem abym podniósł ręce moje. 5 Jako tłustością i sadłem byłaby tu nasycona dusza moja, a radosnem warg śpiewaniem wychwalająby cię usta moje. 6 Zaprawdę na cię wspominam, i na łóżu mojem każdej straży nocnej rozmyślam o tobie. 7 Boś mi bywał na pomocy; przetoż w cieniu skrzydeł twoich śpiewać będę. 8 Przylgnęła dusza moja do ciebie; prawica twoja podpiera mię. 9 Ale ci, którzy szukają upadku duszy mojej, sami wnijdą do najgłębszej niskości ziemi. 10 Zabije każdego z nich

ostrość miecza, i przyjdą liszkom na podział. 11 Lecz król będzie się weseli w Bogu, a będzie się chlubił każdy, kto przeze mnie przysięga; albowiem zatkane będą usta mówiących kłamstwo.

64 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Wysłuchaj,

o Boże! głos mój, gdy się modlę; od strachu nieprzyjaciela strzeż żywot mój. 2 Skryj mnie przed skrytą radą złosników, przed zbumowaniem czyniących nieprawość. 3 Którzy zaostryli język swój jako miecz, nałożyli strzałę swoją, słowo jadowite, 4 Aby strzelali z skrytości na niewinnego; niespodzianie nań strzelają, a nikogo się nie boją. 5 Stwierdzają się w złem; zmawiają się, jakoby zakryć siedla, i mówią: Któz je obaczy? 6 Szukają pilnie nieprawości; giniemy od rad zdradliwie wynalezionych. Takci wewnętrzność i serce człowiecze głębokie jest. 7 Ale gdy Bóg na nich wypuści prędką strzałę, porażeni będą; 8 A do upadku przyprowadzie ich własny język ich; odłączy się od nich każdy, kto ich ujrzy. 9 I ułekną się wszyscy ludzie, a będą opowiadali sprawę Bożą, i dzieło jego zrozumieją. 10 Ale sprawiedliwy się będzie weseli w Panu, a będzie w nim ufal; i będą się chlubili wszyscy, którzy są uprzejmego serca.

65 Przednieszemu śpiewakowi psalm i pieśń Dawidowa.

Tobie przynależy, o Boże! chwała na Syonie, a tobie ślub ma być oddany. 2 Ty wysłuchiwasz modlitwy; przetoż do ciebie przychodzi wszelkie ciało. 3 Wielkie nieprawości, które wzięły górę nad nami, i przestępstwa nasze ty oczyszczasz. 4 Błogosławiony, kogo ty obierasz a przyjmujesz, aby mieszkał w sieniach twoich; będądzi nasyceni dobrami domu twego, w świętynicy kościoła twego. 5 Przedziwne rzeczy podług sprawiedliwości mówisz do nas, Boże zbawienia naszego, nadzieję wszystkich krajów ziemi, i morza dalekiego! 6 Który utwierdasz góry mocą swoją, siłą przepasany będąc; 7 Który uśmierzasz szum morski, szum nawalności jego, i wzruszenie narodów, 8 Tak, że się bać muszą cudów twoich, którzy mieszkają na krajach ziemi; których nastawaniem poranek i wieczora do wesoła pobudzasz. 9 Nawiedzasz ziemię, i odwilżasz ją; obficie ją ubogacasz strumieniem Bożym, napełnionym wodami, i gotujesz zboże ich, gdy ją tak przyprawiasz. 10 Zagony jej napawasz, bruzdy jej zniżasz, dzdżami ją odmiękczasz, a urodzajom jej błogosławisz. 11 Koronujesz rok dobrocią twoą, a ścieżki twoje skrapiasz tłistością. 12 Skrapiasz pastwiska na pustyniach; tak, że i pagórków radością przepasane bywają. 13 Przydziewają się pola stadami owiec, a doliny okrywają się zbożem; tak, że wykrzykują i śpiewają.

66 Przednieszemu śpiewakowi pieśń psalmu. 2 Wykrzykuj

Bogu wszystka ziemo! Śpiewajcie psalmy na chwałę imienia jego, ogłaszaście sławę i chwałę jego. 3 Rzeczież Bogu: Jakoś straszny w sprawach twoich! Dla wielkości mocy twojej obłudnieć się podążą nieprzyjaciele twoi. 4 Wszystkać się ziemia klaniać, i śpiewać ci będzie; psalm śpiewać będzie imieniowi twemu. (Sela) 5 Pójdzcie, a oglądajcie sprawy Boże; straszny jest w sprawach swoich przy synach ludzkich. 6 Obrócił morze w ziemię suchą; rzekę przeszli suchą nogą; tameśmyć się weselili w nim. 7 Panuje w mocy swej na wieki; oczy jego patrzą na narody, odporni nie wywyższą się. (Sela) 8

Błogosławieź narody Boga naszego, i ogłaszaście głos chwały jego. 9 Zachował przy zdrowiu duszę naszą, a nie dał się powinąć nodze naszej. 10 Albowiemś nas doświadczyl, o Boże! wypałwileś nas ogniem, tak jako srebro pławione bywa. 11 Nagnałeś nas był w sieć, a ścinałeś uciskiem biodra nasze. 12 Wsadtisz człowieka na głowę naszę; wesłliśmy byli w ogień i w wodę, wszakżeś nas wywiódł na ochłodę. 13 Przetoż wnijdę do domu twego z całopalением, a oddam ci śluby moje. 14 Któreć ślubowały wargi moje, i wyrzekły usta moje w utrapieniu mojem. 15 Całopalenie z tłustych baranów będąc ofiarowało z kadzeniem, będąc ofiarowało woły i kozły. (Sela) 16 Pójdzcie, słuchajcie, a będę opowiadał wszystkim, którzy się boicie Boga, co uczynił duszy mojej. 17 Do niegom ustę swemi wołał, a wywyższałem go językiem moim. 18 Bym był patrzal na nieprawość w sercu mojem, nie wysłuchałby był Pan. 19 Ależ zaiste wysłuchał Bóg, a był pilen głosu modlitwy mojej. 20 Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej, ani odjął miłosierdzia swego odemnie.

67 Przednieszemu śpiewakowi na Neginot psalm ku śpiewaniu. Boże! zmiluj się nad nami, a błogosław nam, rozświeć oblicze twoje nad nami. (Sela) 2 Aby tak poznali na

ziemi drogę twoję, a po wszystkich narodach zbawienie twoje. 3 Tedy cię będą wysławiały narody o Boże! Będą cię wysławiać wszyscy ludzie! 4 Radować się będą i wykrzykać narody; bo ty będziesz sądził ludzi w sprawiedliwości, a narody będziesz sprawował na ziemi. (Sela) 5 Będą cię wysławiać narody, o Boże! Będą cię wysławiać wszyscy ludzie. 6 Ziemia także wyda urodzaj swój; niech nam błogosławi Bóg, Bóg nasz. 7 Niech nam błogosławi Bóg, a niech się go boją wszystkie kraje ziemi.

68 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy ku śpiewaniu. Powstanie Bóg, a będą rozproszeni nieprzyjaciele jego, i pociekają przed twarzą jego ci, którzy go mają w nienawiści. 2 Jako bywa dym rozpedzony, tak ich

rozpedzasz: jako się wosk rozpływa od ognia, tak niezbożnicy poginą przed obliczem Bożem. 3 Ale sprawiedliwi weselic się i radować będą przed obliczem Bożem, i plaść będą od radości. 4 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmy imieniowi jego; gotujcie drogę temu, który jeździ na obłokach. Pan jest imię jego, radujcie się przed obliczem jego. 5 Ojcem jest sierót, i sędzią wdów, Bogiem w przybytku swym świętym. 6 Bóg, który samotne w rodowite domy rozmazna, wywodzi więźniów z oków; ale odporni mieszkać muszą w ziemi suchej. 7 Boże! gdyś wychodził przed obliczem ludu twego, gdyś chodził po puszczy; (Sela) 8 Ziemia się trzęsła, także i niebiosa rozplynęły się przed obliczem Bożem, i ta góra Synaj drżała przed twarzą Boga, Boga Izraelskiego. 9 Deszcz obfit spuszczał hojnje, o Boże! na dziedzictwo twoje, a gdy omdlewało, tyś je zaś otrzeźwiła. 10 Zastępy twoje mieszkają w niem, któreś ty dla ubogiego nagotował dobrocią twoją, o Boże! 11 Pan dał słowo swe, i tych, którzy pociechy zwiąstowali, zastęp wielki mówiących. 12 Królowie z wojskami uciekali, uciekali: ale ta, która przyglądała domu, dzieliła lupy. 13 Chociażecie leżeć musieli między kotłami, przecież będącie jako gołeńca, mająca pióra posrebrzone, a której skrzydła jako żółte złoto. 14 Gdy Wszechmogący rozproszy królów w tej ziemi, wybielejesz jako

śnieg na górze Salmon. 15 Na górze Bożej, na górze Basańskiej, na górze pogórczystej, na górze Basańskiej. 16 Przeczże wyskakujecie góry pogórczyste? na tejci górze ulubili sobie Bóg mieszkanie, tamci Pan będzie mieszkał na wieki. 17 Wozów Bożych jest dwadzieścia tysięcy, wiele tysięcy Aniołów; ale Pan między nimi jako na Synaj w świątnicy przebywa. 18 Wstąpiłeś na wysokość, wiodłeś pojmanych więźniów, nabrąłeś darów dla ludzi, i najodporniejszych, Panie Boże! przywiodłeś, aby mieszkał z nami. 19 Błogosławiony Pan; na każdy dzień hojnie nas opatruje dobrami swemi Bóg zbawienia naszego. (Sela) 20 On jest Bóg nasz, Bóg obfitego zbawienia; panujący Pan z śmierci wywodzi. 21 Zaiste Bóg zrani głowę nieprzyjaciół swoich, i wierzch głowy włosami nakryty chodzącego w grzechach swoich. 22 Rzekł Pan: Wyprowadzę zaś swoich jako z Basan, wywiodę ich zaś z głębokości morskiej. 23 Przetoż będzie nogą twoja zbroczona we krwi, i język psów twoich we krwi nieprzyjacielskiej. 24 Widzieli ciagnienia twoje, Boże! ciagnienia Boga mego i króla mego w świątnicy. 25 Wprzód szli śpiewacy, a za nimi grający na instrumentach, a w pośrodku panienki bijąc w bębnę. 26 W zgromadzeniach błogosławcie Bogu, błogosławcie Panu, którzyście z narodu Izraelskiego. Tu niech będzie Benjamin maluczki, który ich opanował; 27 Tu książęta Judzcy, i hufy ich, książęta Zabulonscy, i książęta Neftalimscy. 28 Obdarzył cię Bóg twój siła; utwierz, o Boże! to, coś w nas sprawiło. 29 Dla kościoła twoego, który jest w Jerozalemie, będąc królów dary przynosić. 30 Poraż poczet kopijników, zgromadzenie mocnych wodzów, i ludu bujnego, hardych, chlubiących się kęsem srebra; rozproszy narody pragnące wojny. 31 Przyjdąż zacni księążęta z Egiptu: Murzyńska ziemia pospieszy się wyciągnąć ręce swe do Boga. 32 Królestwa ziemi! śpiewajcie Bogu, śpiewajcie Panu. (Sela) 33 Temu, który jeździ na najwyższych niebiosach od wieczności; oto wydaje głos swój, głos mocy swojej. 34 Przynajmniej moc Bogu, nad Izraelem dostońność jego, a wielmożność jego na obłokach. 35 Straszny jest, o Boże! z świętych przybytków twoich; Bóg Izraelski sam daje moc i siły ludowi swemu. Niechajże będzie Bóg błogosławiony.

69 Przednieszemu śpiewakowi na Sosannim psalmem Dawidowy. Wybaw mię, o Boże! boć przyszły wody aż do duszy mojej. 2 Pograżony jestem w głębokiem blocie, gdzie dna niemasz; przeszdem w głębokości wód, a nawałość ich porwała mię. 3 Spracowałem się wołając, wyschło gardło moje; ustaly oczy moje, gdym oczekivał Boga mojego. 4 Więcej jest tych, którzy mię mają w nienawiści bez przyczyny, niż włosów na głowie mojej; zmocnili się ci, którzy mię wygubi usiłują, a sa nieprzyjaciółmi mymi niesłusznie; czegom nie wydarł, musialem nagradzać. 5 Boże! ty znasz głupstwo moje, a występki moje nie są tajne przed tobą. 6 Niechajże nie będą zawstydzeni dla mnie ci, którzy na cię oczekują, Panie, Panie zastępów! niech nie przychodzą dla mnie do harfy ci, którzy cię szukają, o Boże Izraelski! 7 Bo dla ciebie ponoszę uraganie, a zelżwość okryła oblicze moje. 8 Stałem się obcym braciom moim, a cudzoziemcem synom matki mojej, 9 Przetoż, że gorliwość domu twoego zgarła mię, a uraganie uragających tobie przypadło na mię. 10 Gdym plakał i trapił postem duszę moją, stało mi się to

pohańbienie. 11 Gdym wziął na się wór miasto szaty, byłem u nich przypowieścią. 12 Mówili o mnie ci, którzy siedzieli w bramie, a byłem piosenką u tych, którzyilli mocny napój. 13 Ale ja obracam modlitwę moją do ciebie, Panie! czas jest upodobania twoego; o Boże! według wielkości miłosierdzia twego wysłuchajże mię, dla prawdy zbawienia twoego. 14 Wyrwij mię z blota, abym nie był pograżony; niech będę wyrwany od tych, którzy mię nienawidzą, jako z głębokości wód; 15 Aby mię nie zatopiły strumienie wód, i nie pożarła glebia i nie zawała nademną studnią wierzchu swego. 16 Wysłuchajże mię, Panie! boć dobre jest miłosierdzie twoje; według wielkiej litości twojej wejrzyj na mię. 17 Nie zakrywajże oblicza twoego od slugi swego, bom jest w utrapieniu; pośpiesz się, wysłuchaj mię. 18 Przybliż się do duszy mojej, a wybaw ją; dla nieprzyjaciół moich odkup mię. 19 Ty znasz pohańbienie moje, i zelżwość moje, i wstyd mój: przed tobą są wszyscy nieprzyjaciele moi. 20 Pohańbienie pokruszyło serce moje, z czegom był żałosny; oczekiwałem, azaliby się mię kto użalił, ale nikt nie był; azaliby mię kto pocieszył, alem nie znalazł. 21 Owszem, miasto pokarmu podali mi żółć, a w pragnieniu mojem napoili mię octem. 22 Niechajże im będzie stól ich przed nimi sidłem, a szczęście ich na upadek. 23 Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widzieli, a biodra ich niech się zawiżdy chwiejają. 24 Wylij na nich rozniewanie swoje, a popędliwość gniewu tworego niech ich ogarnie. 25 Niech będzie mieszkanie ich puste, w namiotach ich niech nikt nie mieszka. 26 Bo tego, któregoś ty ubił, prześladują, a o bolesći poranionych twoich rozmawiają. 27 Przydaje nieprawość ku nieprawości ich, a niech nie przychodzą do sprawiedliwości twojej. 28 Niech będą wymazani z ksiąg żyjących, a z sprawiedliwymi niech nie będą zapisani. 29 Jamci utrapiony, i zboleły; lecz zbawienie twoje, Boże! na miejscu bezpiecznym postawi mię. 30 Tedy będę chwałić imię Boże pieśnia, a będę je wielbił z dziekczynieniem. 31 A będzie to przyjemniejsze Panu, niżeli wól albo cielec rogaty z rozdzielonemi kopytami. 32 To widząc pokorni rozradzą się, szukając Boga, a ożyje serce ich; 33 Iż wysłuchiwia Pan ubogich, a więźniami swymi nie gardzi. 34 Niech go chwałą niebiosa i ziemia, morze i wszystko, co się w nich rucha. 35 Bógi zaiste zachowa Syon, i pobudzie miasta Judzkie; i będą tam mieszkać, a ziemię tą dziedzicznie otrzymają. 36 Także i nasienie slug jego dziedzicznie ją otrzyma, a którzy milują imię jego, będą w niej mieszkać.

70 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy na wspominanie. Boże! pospiesz się, abyś mię wyrwał; Panie! pospiesz się, abyś mi dał ratunek. 2 Niech będą zawsydzieni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej; niech się obrócą na wstecz, i niech będą pohańbieni, którzy mi zlego życzą. 3 Niech się obrócą nazad za to, że mię chcą pohańbić ci, którzy mi mówią: Ehej, ehej! 4 Ale niech się wesela i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, a którzy milują zbawienie twoje, niech mówią zawźdy: Uwielbiony bądź, Boże nasz! 5 Jamci nędzny i ubogi; o Boże! pospiesz się ku mnie; tyś jest pomocą moją, i wybawicielem moim! Panie! nie omieszkujże.

71 W tobie, Panie! nadzieję mam: niech na wieki pohańbiony nie będę. 2 Według sprawiedliwości twej wybaw mię, i

wyrwij mię; nakłoń ku mnie ucha twoego, i zachowaj mię. 3 Bądź mi skałą mieszkania, gdziebym zawzdy uchodził; przykazałeś, aby mię strzeżono; boś ty skałą moją i twierdzą moją. 4 Boże mój! wyrwij mię z ręki niezbożnika, z ręki przewrotnego i gwałtownika; 5 Albowiemęś ty oczekiwaniem mojem, Panie! Panie! nadzieję moja od młodości mojej. 6 Na tobim spolegli zaraz z żywota; tyś mię wywiódł z żywota matki mojej; w tobie chwała moja zawzdy. 7 Jako dziwówisko byłem u wielu; wszakże tyś jest mocną nadzieję moją. 8 Niechaj będą napełnione usta moje chwałą twoją, przez cały dzień sławą twoją. 9 Nie odrzucaj mię w starości mojej; gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mię. 10 Albowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie, a ci, którzy czyhali na duszę moję, radę uczynili społem, 11 Mówiąc: Bóg go opuścił, gońcie go, a pojmijcie go; boć nie ma, który go wyrwał. 12 Boże! nie oddalaj się odemnie; o Boże mój! pospiesz się na ratunek mój. 13 Niechże będą zawsydzieni, niech zgina przeciwnicy duszy mojej; niech będą okryci zelzywością i wstydem, którzy mi szukają złego. 14 Aleć ja zawzdy oczekwać będę, a tem więcej rozszerzę chwałę twoję. 15 Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoję, cały dzień zbawienie twoje, aczkolwiek liczby jego nie wiem. 16 Przystąpię do wysławiania wszelkiej mocy Pana panującego, będę wspominał własną sprawiedliwość twoję. 17 Boże! uczyłeś mię od młodości mojej, i opowiadam aż po dziś dzień dziwne sprawy twoje. 18 A przetoż aż do starości i sędziwości nie opuszczaj mię, Boże! aż opowiem ramię twoje temu narodowi, i wszystkim potomkom moc twoję. 19 Bo sprawiedliwość twoja, Boże! wywyższona jest, czynisz zaiste rzeczy wielkie. Boże! który jest podobieniem tobie? 20 Który, acześ przypuścił na mię wielkie i ciężkie uciski, wszakże zasię do żywota przywracasz mię, a z przepaści ziemskich zasię wywodzisz mię. 21 Rozmnożysz dostońcość moją i zasię ucieeszysz mię. 22 A ja też wysławiać cię będę na instrumentach muzycznych, i prawdę twoję, Boże mój: będąc śpiewał przy harfie, o Święty Izraelski! 23 Rozradują się wargi moje, gdyć będę śpiewał, i dusza moja, któraś wykupił. 24 Nadto i język mój będzie opowiadał przez cały dzień sprawiedliwość twoję; bo się zawsydzić, i hańbić odnieść musieli ci, którzy szukali nieszczećnia mego.

72 Salomonowi. Boże! daj królowi sądy twoje, a sprawiedliwość twoję synowi królewskiemu; 2 Aby sądził lud twój w sprawiedliwości, a ubogich twoich w prawości. 3 Przynoszą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość. 4 Będzie sądził ubogich z ludu, a wybawi synów ubogiego; ale gwałtownika pokruszy. 5 Będą się bać ciebie, póki słonečko i miesiąc trwać będzie, od narodu aż do narodu. 6 Jako zstępuję deszcz na pokoszoną trawę, a deszcz kroplisty skrapiający ziemię: 7 Tak sprawiedliwy zakwitnie za dni jego, a będzie obfitość pokoju, dokąd miesiąca staje. 8 Będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do kołcyn ziemii. 9 Przed nim padać będą mieszkańców na pustyniach, a nieprzyjaciele jego proch lizać będą. 10 Królowie od morza i z wysp dary mu przyniosą; królowie Sebejscy i Sabejscy upominki oddadzą, 11 I będą mu się kłańić wszyscy królowie; wszystkie narody służyci mu będą. 12 Albowiem wyrwie ubogiego wołającego, i

nędnego, który nie ma pomocnika. 13 Zmiluje się nad ubogim, i nad niedostatecznym, a duszę nędnych wybawi. 14 Od zdrady i gwałtu wybawi duszę ich; bo droga jest krew ich przed oczyma jego. 15 I będzie żył, a dawać mu będą złoto sabejskie, i ustawnicze się za nim modlić będą, cały dzień błogosławić mu będą. 16 Gdy się wrzuci garść zboża do ziemi na wierzchu góra, zaszumi jako Liban urodzaj jego, a mieszczanie zakwitną, jako zioła polne. 17 Imię jego będzie na wieki; pokąd słonečko trwa, dziedziczyć będzie imię jego, a błogosławiąc sobie w nim wszystkie narody wielbić go będą. 18 Błogosławiony Pan Bóg, Bóg Izraelski, który sam cuda czyni. 19 I błogosławione imię chwały jego na wieki, a niech będzie napełniona chwałą jego wszystka ziemia. Amen, Amen. 20 A tuć się kończą modlitwy Dawida, syna Isajego.

73 Psalm Asafowy. Zaisteć dobry jest Bóg Izraelowi, tym, którzy są czystego serca. 2 Ale nogi moje mało się były nie potknęły, a blisko tego było, że mało nie szwankowały kroki moje, 3 Gdym był zawiścią poruszon przeciwko szalonym, widząc szczęście niepobożnych. 4 Bo nie mają związków aż do śmierci, ale w całości zostaje siła ich. 5 W pracy ludzkiej nie są, a kaźni, jako inni ludzie, nie doznawają. 6 Przetoż otoczeni są pycha, jako łańcuchem złotym, a przyzdziani okrutnością, jako szatą ozdobną. 7 Wystąpiły od tłustości oczy ich, a więcej mają nad pomyślenie serca. 8 Rozpuścili się, i mówią złośliwie, o uciśnięciu bardzo hardzie mówią. 9 Wystawiają przeciwko niebu usta swe, a język ich kraży po ziemi. 10 A przetoż na to przychodzi lud jego, gdy się im wody już wierzchem leżą, 11 Że mówią: Jakoż ma Bóg o tem wiedzieć? albo mali o tem wiadomość Najwyższy? 12 Albowiem, oto ci niezbożnymi będąc, mają pokój na świecie, i nabijają bogactw. 13 Próżno tedy w czystości chowam ręce moje, a w niewinności serce moje mydam. 14 Ponieważ mieć cały dzień biją, a karanie cierpię na każdy poranek. 15 Rzekęli: Będę też tak o tem mówił, tedy rodzaj synów twoich rzecze, żem im niepraw. 16 Chciałemci tego rozumem doścignąć, ale mi się tu trudno zdalo; 17 Ażem wszedł do świątyni Bożej, a tum porozumiał dokonanie ich. 18 Zprawdę ich na miejscowościach śliskich postawił, a podajesz ich na spustoszenie. 19 Oto jakoś przychodzą na spustoszenie! niemal w okamgnieniu niszczęją i giną od strachu. 20 Są jako sen temu, co ocucił; Panie! gdy ich obudzisz obraz ich lekce poważysz. 21 Gdy zgorzko serce moje, a nerki moje cierpią klucie: 22 Zglijupiałem byl, a nicem nie rozumiał, byłem przed tobą jako bydlę. 23 A wszakże zawzdy byłem z tobą; boś mię trzymał za prawą rękę moją. 24 Według rady swej prowadź mię, a potem do chwały przyjmiesz mię. 25 Kogożbym innego miał na niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam. 26 Choć ciało moje, i serce moje ustanie, jednak Bóg jest skałą serca mego, i dzialem moim na wieki. 27 Gdyż oto ci, którzy się oddalają od ciebie, zgina; wytracasz tych, którzy cudzołożą odstępowaniem od ciebie. 28 Aleć mnie najlepsza jest trzymać się Boga; przetoż pokładam w Panu panującym nadzieję mojej, abym opowiadał wszystkie sprawy jego.

74 Pieśń wyuczająca, podana Asafowi. Przeczczęś nas, o Boże! do końca odrzucił? Przeczczę się rozpalila

zapalczystość twoja przeciwko owcom pastwiska twego? 2 Wspomnij na zgromadzenie twoje, któryś sobie zdawna nabył i odkupił, na preć dziedzictwa twoego, na tę górę Syon, na której mieszkasz. 3 Pospiesz się na srogie popustoszenie; a jako wszystko poburzył nieprzyjaciel w świętynicy! 4 Ryczeli nieprzyjaciele twoi w pośrodku zgromadzenia twoego, a na znak tego zostawili wiele chorągwii swoich. 5 Za rycerza miano tego, który się z wysoka z siekierą zanosił, rabiąc drzewo wiążania jego. 6 A teraz już i rzezania jego na porząd siekierami i młotami tłuką. 7 Założyli ogień w świętynicy twojej, a obaliwszy na ziemię, plugawili przybytek imienia twego. 8 Mówili w sercu swojem: Zburzymy je pospolu; popalili wszystkie przybytki Boże w ziemi.

9 Znaków naszych nie widzimy: już niemasz proraka, i niemasz między nami, któryby wiedział, póki to ma trwać. 10 Dokądże, o Boże! przeciwnik będzie uragać? izali nieprzyjaciel będzie bluźnili imię twoje aż na wieki? 11 Przeczę zstrzymujesz rękę twoję; a prawicy swej z zanadrza swegocale nie dobędziesz? 12 Wszakże ty, Boże! zdawna królem moim; ty sprawujesz hojne zbawienie w pośród ziemi. 13 Tyś mocą swoją rozdzielił morze, a potarłeś głowy wielorybów w wodach. 14 Tyś skruszył głowę Lewiatana, daleś go za pokarm ludowi na puszczy. 15 Tyś przerwał źródła i potoki; tyś osuszył rzeki bystre. 16 Twój jest dzień, twoja też i noc; tyś uczynił światło i słońce. 17 Tyś założył wszystkie granice ziemi; lato i zimę ty sprawił. 18 Wspomnijże na to, że nieprzyjaciel zelżył Pana, a lud szalony jako uraga imieniu twemu. 19 Nie podawajże tej kupie duszy synogarlicy twojej; na stadko ubogich twoich nie zapominaj na wieki. 20 Obejrzyj się na przymierze twoje; albowiem i najciemniejsze kąty ziemi pełne jaskiń drapiestwa. 21 Niechajże nędznik nie odchodzi z hańba; ubogi i żebrawiec niechaj chwali imię twoje. 22 Powstańże, o Boże! ujmij się o sprawę twoje; wspomnij na pochübnienie twoje, które się dzieje od szalonych na każdy dzień. 23 Nie zapominajże wykrzykania nieprzyjaciół twoich, i hukutych, co przeciwko tobie powstawają, który się ustawnicznie sili.

75 Przednieszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, psalm i pieśń Asafowa. Wysławiamy cię, Boże! wysławiamy: bo bliskie imię twoje; opowiadają to dziwne sprawy twoje. 2 Gdy przyjdzie czas ułożony, ja sprawiedliwie sądzić będę. 3 Rozstąpiła się ziemia, i wszyscy obywatele jej; ale ja utwierdę słupy jej. (Sela) 4 Rzekę szalonym: Nie szalejcie, a niepobożnym: Nie podnoście rogów. 5 Nie podnoście przeciwko Najwyższemu rogów swych, a nie mówcie krągniebie, 6 Bo nie od wschodu, ani od zachodu, ani od puszczy przychodzi wywyższenie. 7 Ale Bóg sędzia, tego poniża, a owego wywyższa. 8 Zaiste kielich jest w rękach Państkich, a ten wina mętnego nalany; z tegoż nalewać będzie, tak, że i drożdże jego wyssą i wypią wszyscy niepobożni ziemi. 9 Ale ja będę opowiadał sprawy Państkie na wieki, będę śpiewał Bogu Jakubowemu. 10 A wszystkie rogi niezbożnikom postrącam; ale rogi sprawiedliwego będą wywyższone.

76 Przednieszemu śpiewakowi na Neginot, psalm i pieśń Asafowi. Znajomy jest Bóg w Judzkiej ziemi, w Izraelu wielkie imię jego. 2 W Salemie jest przybytek jego, a mieszkaniego na Syonie. 3 Tamci połamał ogniste strzały łuków, tarczę, i miecz, i wojnę. (Sela) 4 Zaczymeś się stał i dostojnym z

górujęstwa. 5 Ci, którzy byli serca mężnego, podani są na łup, zasnęli snem swoim, nie znaleźli mężni rycerze siły w rękach swych. 6 Od gromienia twego, o Boże Jakubowy! twardo zasnął i wozy i konie. 7 Tyś jest, ty bardzo straszliwy; i który jest, aby się ostał przed obliczem twojem, gdy się zapali gniew twój? 8 Gdy z nieba dajesz słyszeć sąd swój, ziemia się leka i ucicha; 9 Gdy Bóg na sąd powstaje, aby wybawił wszystkich pokornych na ziemi. (Sela) 10 Zaiste i gniew człowieczy chwalić cię musi, a ty ostatek zagniewania skrócisz. 11 Śluby czyście, a oddawajcie je Panu, Bogu waszemu, wszyscy, którzyście około niego, wszyscy przynoście dary strasznemu. 12 Onci odejmuje ducha księżetom, a on jest na postrach królem ziemskim.

77 Przednieszemu śpiewakowi dla Jedytuna psalm Asafowy.

Głos mój podnoszę do Boga, kiedy wolam; głos mój podnoszę do Boga, aby mię wysłuchał. 2 W dzień utrapienia mego szukałem Pana: wyciągałem w nocy ręce moje bez przestania, a nie dała się ucieść dusza moja. 3 Wspominałem na Boga, a twozyłem sobą; rozmyślałem, a utrapieniem ściśnięty był duch mój. (Sela) 4 Zatrzymywaleś oczy moje, aby czuły; potartym był, ażem nie mógł mówić. 5 Przychodziły mi na pamięć dni przeszłe i lata dawne. 6 Wspominałem sobie na śpiewanie moje; w nocym w sercu swem rozmyślał, i wywiadywał się o tem duch mój, mówiąc: 7 Izali mię na wieki odrzuci Pan, a więcej mi już łaski nie ukąże? 8 Izali do końca ustanie miłosierdzie jego, i koniec weźmie słowo od rodzaju aż do rodzaju? Izali zapomniał Bóg zmiłować się? 9 Izali zatrzymał w gniewie litości swoje? (Sela) 10 I rzekłem: Toć jest śmierć moja; wszakże prawica Najwyższego uczyni odmianę. 11 Wspominać sobie będę na sprawy Państkie, a przypominać sobie będę dziwne sprawy twoje, zdawna uczynione. 12 I będę rozmyślał o wszelkiem dziele twojem, i o uczynkach twoich będę mówił: 13 Boże! święta jest droga twoja. Któryż Bóg jest tak wielki, jako Bóg nasz? 14 Tyś jest Bóg, który czynisz cuda; podałeś do znajomości między narody moc twoję. 15 Odkupiłeś ramieniem twojem lud swój, syny Jakubowe i Józefowe. (Sela) 16 Widziały cię wody, o Boże! widziały cię wody, i ulekły się, i wzruszyły się przepaści. 17 Obloki wydały powodzi; niebiosa wydały gromy, a strzały twoje tam i sam biegły. 18 Huczało grzmienie twoje po obłokach, błyskawice oświeciły okrąg ziemi, ziemia się wzruszyła i zatrzesła. 19 Przez morze była droga twoja, a ścieżki twoje przez wody wielkie, wszakże śladowtwoich nie było. 20 Prowadziłeś lud twój, jako stado owiec, przez rękę Mojżesza i Aarona.

78 Pieśń wyuczająca podana Asafowi. Słuchaj, ludu mój!

zakonu mego; nakłońciez uszów swych do słów ust moich. 2 Otworzę w podobieństwie usta moje, a będę opowiadał przypowieści starodawne. 3 Cośmy słyszeli, i poznali, i co nam ojcowie nasi opowiadali. 4 Nie zataimy tego przed synami ich, którzy przyszłym potomkom swoim opowiadać będą chwały Państkie, i moc jego, i cuda jego, które uczynił. 5 Bo wzbudził świadectwo w Jakubie, a zakon wydał w Izraelu; przykazał ojcom naszym, aby to do wiadomości podawali synom swoim, 6 Aby poznali wiek potomny, synowie, którzy się narodzić mieli, a oni zaś powstawszy, aby to opowiadali synom swoim; 7

Aby pokładali w Bogu nadzieję swoją, a nie zapominali na sprawy Boże, ale strzegli przykazań jego; 8 Aby się nie stali jako ojcowie ich narodem odpornym i nieposłusznym, narodem, który nie wygotował serca swego, aby był wierny Bogu duch jego. 9 Albo jako synowie Efraimowi zbrojni, którzy, choć umieli z luku strzelać, wszakże w dzień wojny tył podali. 10 Bo nie przestrzegali przymierza Bożego, a według zakonu jego zbraniali się chodzić. 11 Zapomnieli na sprawy jego, i na dziwne dzieła jego, które im pokazywał. 12 Przed ojczami ich czynił cuda w ziemi Egipskiej, na polu Soan. 13 Rozdzielił morze, i przeprowadził ich, i sprawił, że stanęły wody jako kupa. 14 Prowadził ich w obłoku we dnie, a każdej nocy w jasnym ogniu. 15 Rozszczepił skały na puszczy, a napiął ich, jako z przepaści wielkich. 16 Wywrócił strumienie ze skały, a uczynił, że wody ciekły jako rzeki. 17 A wszakże oni przyczynili grzechów przeciwko niemu, a wzruszyli Najwyższego na puszczy do gniewu; 18 I kusili Boga w sercu swem, żądając pokarmu według lubości swojej. 19 A mówili przeciwko Bogu temi słowy: Izali może Bóg zgotaować stół na tej puszczy? 20 Oto uderzył w skałę, a wypłynęły wody, i rzeki wezbrały; izali też będzie mógł dać chleb? Izali nagotuje mięsa ludowi swemu? 21 Przetoż usłyszałszy to Pan, rozniewał się, a ogień się zapalił przeciw Jakóbowi, także i popędliwość powstała przeciw Izraelowi; 22 Przetoż, iż nie wierzyli Bogu, a nie mieli nadziei w zbawieniu jego. 23 Choć był rozkazał obłokom z góry, i forty niebieskie otworzył. 24 I spuścił im jako deszcz manną ku pokarmowi, a pszenicę niebieską dał im. 25 Chleb mocarzów jadł człowiek, a zesłał im pokarmów do sytości. 26 Obrócił wiatr ze wschodu na powietrzu, a przyiódł mocą swą wiatr z południa; 27 I spuścił na nich mięso jako proch, i ptastwo skrzydlate jako piasek morski; 28 Spuścił je w pośród obozu ich, wszędzie około namiotów ich. 29 I jedli, a nasyceni byli hojnnie, i dał im, czego żądali. 30 A gdy jeszcze nie wypełnili żądrości swej, gdy jeszcze pokarm był w ustach ich: 31 Tedy zapalczyność Boża przypadła na nich, i pobił tłustych ich, a przedniejszych z Izraela poraził. 32 Ale w tem wszystkiem jeszcze grzeszyli, i nie wierzyli cudom jego; 33 Przetoż sprawił, że marnie dokonali dni swoich, i lat swoich w strachu. 34 Gdy ich tracił, jeżeli go szukali, i nawracali się, a szukali z rana Boga, 35 Przypominając sobie, iż Bóg był skałą ich, a Bóg najwyższy odkupicielem ich: 36 (Aczkolwiek pochlebiały mu usty swemi, i językiem swoim kłamali mu; 37 A serce ich nie było szczerze przed nim, ani wiernymi byli w przymierzu jego.) 38 On jednak będąc miłośnierz odpuszczał nieprawości ich, a nie zatracał ich, ale częstokroć odwracał gniew swój, a nie pobudzał wszystkiego gniewu swego; 39 Bo pamiętała, że są ciałem, wiatrem, który odchodzi, a nie wraca się zaś. 40 Jako go często draźnili na puszczy, i do bolesci przywodzili na pustyniach? 41 Bo coraz kusili Boga, a Świętemu Izraelskiemu granice zamierzali. 42 Nie pamiętali na rękę jego, i na on dzień, w który ich wybawił z utrapienia; 43 Gdy czynili w Egipcie znaki swoje, a cuda swe na polu Soan; 44 Gdy obrócił w krew rzeki ich, i strumienie ich, tak, że z nich pić nie mogli. 45 Przepuścił na nich rozmaite muchy, aby ich kasały, i żaby, aby ich gubiły: 46 I dał chrząszczom urodzaje ich, a prace ich szarańczy. 47 Potłukł gradem szczeupy ich, a drzewa

leśnych fig ich gradem lodowym. 48 I podał gradowi bydło ich, a mająłość ich węglu ognistemu. 49 Posłał na nich gniew zapalczyności swojej, popędliwość, i rozniewanie, iuciśnienie, przypuściwszy na nich aniołów złych. 50 Wyprostował ścieżkę gniewowi swemu, nie zachował od śmierci duszy ich, i na bydło ich powietrze dopuścił; 51 I pobił wszystko pierworodztwo w Egipcie, pierwiastki mocy ich w przybytkach Chamowych; 52 Ale jako owce wyprowadził lud swój, a wodził ich jako stada po puszczy. 53 Wodził ich w bezpieczeństwie, tak, że się nie lękali, (a nieprzyjaciół ich okryło morze,) 54 Aż ich przyiódł do Świętej granicy swojej, na onę górę, której nabyła prawica jego. 55 I wyrzucił przed twarzą ich narody, i sprawił, że im przyszły na sznur dziedzictwa ich, ażeby mieszkały w przybytkach ich pokolenia Izraelskie. 56 A wszakże przecież kusili i draźnili Boga najwyższego, a świadectwa jego nie strzegli. 57 Ale się odwrócił, i przewrotnie się obchodził, jako i ojcowie ich; wywrócił się jako łuk omylny. 58 Bo go wzruszyli do gniewu wyżynami swemi, a rytemi bałwanami swemi pobudzili go do zapalczyności. 59 Co słysząc Bóg rozniewał się, i zbrzydził sobie bardzo Izraela, 60 Tak, że opuściwszy przybytek w Sylo, namiot, który postawił między ludźmi, 61 Podał w niewoli moc swoje, i sławę swoję w ręce nieprzyjacielskie. 62 Dal pod miecz lud swój, a na dziedzictwo swoje rozniewał się. 63 Młodzieńców jego ogień pożarł, a panienki jego nie były uczone. 64 Kapłani jego od miecza polegli, a wdowy jego nie płakały. 65 Lecz potem ocucił się Pan jako ze snu, jako mocarz wykrzykujący od wina. 66 I zaraził nieprzyjaciół swoich na pośladkach, a na wieczną hańbę podał ich. 67 Ale choć wzgardził namiotem Józefowym, a pokolenia Efraimowego nie obrał, 68 Wszakże obrał pokolenie Judowe, i góre Syon, która umiłowął. 69 I wystawił sobie jako pałac wysoki świętynię swoją, jako ziemię, którą ugruntował na wieki. 70 I obrał Dawida slugę swego, wziąwszy go z obór owczych; 71 Gdy chodził za owcami kotnemi, przyprowadził go, aby past Jakóba, lud jego, i Izraela, dziedzictwo jego; 72 Który ich pasł w szczerości serca swego, a w roz tropności rąk swoich prowadził ich.

79 Psalm podany Asafowi. O Boże! wtargnęli poganie w dziedzictwo twoje, splugawili kościół twój świętę, obrócili Jeruzalem w kupy gruzu. 2 Dali trupy slug twoich na pokarm ptasztwu powietrznemu, ciała świętych twoich bestiom ziemskim. 3 Wylali krew ich jako wodę około Jeruzalemu, a nie był, który ich pochował. 4 Staliśmy się pohańbieniem u sąsiadów naszych; śmiechowiskiem i igrzyskiem u tych, którzy są około nas. 5 Dokądże, o Panie? ażaz na wieki gniewać się będziesz? a jako ogień pałać będzie zapalczyność twoja? 6 Wylij gniew twój na pogan, którzy cię nie znają, i na królestwa, które imienia twoego nie wzywają. 7 Albowiemci pożarli Jakóba, a mieszkanie jego spustoszyli. 8 Nie wspominajże nam przeszłych nieprawości naszych; niech nas rychło uprzedzi milosierdzie twoje, bośmy bardzo znędzieni. 9 Wspomóżże nas, o Boże zbawienia naszego! dla chwały imienia twoego, a wyrwij nas, i bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twoego. 10 Przeczężeby mieli mówić poganie: Gdzież jest Bóg ich? Bądź znacznym między poganami, przed oczyma naszemi, dla pomsty

krwi slug twoich, która jest wylana. **11** Niech przyjdzie przed oblicze twoje narzekanie więźniów, a według wielkości ramienia twoego zachowaj ostatki tych, co są na śmierć skazani. **12** A oddaj sąsiadom naszym siedmiorako na łono ich za pohańbienie ich, któreś uczynili, o Panie! **13** Ale my lud twój i owce pastwiska twoego, będziemy cię wysławiali na wieki; od narodu do narodu będziemy opowiać chwałę twoję.

80 Przedniejszemu śpiewakowi na Sosannim psalm świadectwa Asafowi. O Pasterzu Izraelski! posłuchaj, który prowadzisz Józefa jako stado owiec; który siedzisz na Cherubinach, rozjaśnił się. **2** Wzbudź moc swoją przed Efraimem, i Benjamina, i Manasesem, a przybądź na wybawienie nasze. **3** O Boże! przywróć nas, a rozjaśnił nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni. **4** Panie, Boże zastępów! dokądże się będziesz gniewał na modlitwę ludu swego? **5** Nakarmileś ich chlebem płaczu, i napoileś ich Izami miarą wielką. **6** Wystawileś nas na zwadę sąsiadom naszym; a nieprzyjaciolom naszym, aby sobie z nas śmiech stroili. **7** O Boże zastępów; przywróć nas, a rozjaśnił nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni. **8** Ty macicę winną z Egiptu przeniósł; wyrzuciłeś pogan, a wsadziłeś ją. **9** Upiątnałeś dla niej, i sprawiłeś, że się rozkorzeniła i napełniła ziemię. **10** Okryte są góry cieniem jej, a gałęzie jej jako najwyższe cedry. **11** Rozpuściła latorośle swe aż do morza, i aż do rzeki gałązki swe. **12** Przecześć tedy rozwalił plot winnicy, tak, że ją szarpają wszyscy, którzy mimo drogą idą? **13** Zniszczył ją wieprz dziki, a zwierz polny spał ją. **14** O Boże zastępów! nawróć się proszę, spojrzyj z nieba, i obacz, a nawiedź tę winna macice; **15** Tę winnicę, którą szczepiła prawica twoja, i latorośki, któreś sobie zmocnił. **16** Spalona jest ogniem, i wyrabana; ginie od zapalczystości oblicza twoego. **17** Niech będzie ręka twoja nad mężczyzną prawicy twojej, nad synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił. **18** A nie odstępamy od ciebie; zachowaj nas przy żywiole, a imienia twoego wzywać będziemy. **19** O Panie, Boże zastępów! nawróć nas zasię; rozjaśnił nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

81 Przedniejszemu śpiewakowi na Gitty, Asafowi. Wesolo śpiewajcie Bogu mocy naszej; wykrzykajcie Bogu Jakóbówemu. **2** Weźmijcie psalm, przydajcie bęben, i wdzięczna harfę z lutnią. **3** Zatrąbcie w trąbę na nowiu miesiąca, czasu ulożonego, w dzień święta naszego uroczystego. **4** Albowiem jest postanowienie w Izraelu, prawo Boga Jakóbowego. **5** Na świadectwo w Józefie wystawił je, kiedy był wyszedł przeciw ziemi egipskiej, kędrym słyszał język, któregoś nie rozumiał. **6** Wybawilem, mówi Bóg, od brzemienia ramię jego, a ręce jego od dźwigania kotłów uwolnione. **7** Gdyś miał w ucisku wzywał, wyrwał cię, i wysłuchałem cię w skrytości gromu, doświadczalem cię u wód poswarku. (Sela) **8** Tedym rzekł: Słuchaj, ludu mój! a oświadczę się przeciwko tobie, o Izraelu! będzieszli mię słuchać. **9** I nie będziesz miał boga cudzego, ani się będziesz klaniał bogu obcemu; **10** (Albowiem Jam Pan, Bóg twój, którym cię wywrócił z ziemi Egipskiej;) otwórz usta twoje, a napełnię je. **11** Ale lud mój nie usłuchał głosu mego, a Izrael nie przestał na mnie. **12** Przetoż puścilem ich za żądzami serca ich, i chodzili za radami swemi. **13** Oby miał lud mój

posłuchał, a Izrael drogami mojemi chodził! **14** W krótkim czasie bym był nieprzyjaciół ich poniżył, a przeciw nieprzyjaciolom ich obróciłbym rękę swą. **15** Ci, którzy w nienawiści mają Pana, choć obłudnie, poddały się im musiel, i byliby czas ich aż na wieki. **16** I karmiłbym ich tłustością pszenicy, a miodem z opoki nasyciłbym ich.

82 Psalm Asafowy. Bóg stoi w zgromadzeniu Bożem, a w pośród bogów sądzi i mówi: **2** Dokądże będziecie niesprawiedliwie sądzić, a osoby niezbożników przyjmować? (Sela) **3** Czynicie sprawiedliwość ubogiemu i sierotce; utrapionego i niedostatecznego usprawiedliwiajcie. **4** Wywijcie chudzinę i nędznego, a z ręki niepobożnej wywijcie go. **5** Lecz oni nic nie wiedzą, ani rozumieją; w ciemnościach ustawnicze chodzą; zaczem się zachwiały wszystkie grunty ziemi. **6** Jam rzekł: Bogowieście, a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście. **7** A wszakże jako i inni ludzie pomrzecie, a jako jeden z książąt upadnietecie. **8** Powstaraż, o Boże! a sądź ziemię; albowiem ty dziedzicznie trzymasz wszystkie narody.

83 Pieśń i psalm Asafowy. O Boże! nie milczże, nie bądź jako ten, co nie słyszy, i nie chciej się uspokoić, o Boże! **2** Bo się oto nieprzyjaciele twoi burzą, a ci, którzy cię w nienawiści mają, podnoszą głowę. **3** Przeciwko ludowi twemu wymyśliły chytrą radę, a spiknęły się przeciw tym, których ty ochraniasz; **4** Mówiąc: Pójście, a wytraćmy ich, niech nie będą narodem, tak, żeby i nie wspominano więcej imienia Izraelskiego. **5** Albowiem spiknęły się jednomyślnie, przymierze przeciwko tobie uczynili: **6** Namioty Edomczyków, i Ismaelczyków, Moabczyków, i Agareńczyków, **7** Giebalczyków, i Ammonitczyków, i Amalekitczyków, także Filistyczyców z tymi, którzy mieszkają w Tyrze; **8** Więc i Assyryczycy złączyli się z nimi, będąc ramieniem synom Lotowym. (Sela) **9** Uczyrże im tak jako Madyjanczykom, jako Sysarze, jako Jabinowi u potoku Cyson. **10** Którzy są wyglądzeni w Endor; stali się jako gnój na ziemi. **11** Obchodźże się z nimi, i z ich hetmanami, jako z Orebem, i jako z Zebą, i jako ze Zebeem, i jako z Salmanem, ze wszystkimi książętami ich; **12** Bo rzekli: Posiadźmy dziedzicznie przybytki Boże. **13** Boże mój! uczyrże ich jako koło, i jako zdźbło przed wiatrem. **14** Jako ogień, który las pali, i jako plomień, który zapala góry. **15** Tak ich ty wichrem twoim ścigaj, a burzą twą zatrówz ich. **16** Napełnij twarze ich pohańbieniem, aby szukali imienia twoego, Panie! **17** Niech będą zawsydzeni i ustraszeni aż na wieki, a będąc pohańbieni niech zaginią. **18** A tak niech poznają, żeś ty, którego imię jest Pan, ty sam Najwyższym nad wszystką ziemią.

84 Przedniejszemu śpiewakowi na Gitty, synom Korego psalm. O jako są mile przybytki twoje, Panie zastępów! **2** Żąda i bardzo tępknii dusza moja do sieni Pańskich; serce moje i ciało moje pochutniwa sobie do Boga żywego. **3** Oto i wróbel znałazł sobie domek, i jaskółka gniazdo swoje, gdzie pokłada ptaszęta swe, u ołtarzów twoich, Panie zastępów, królu mój i Boże mój! **4** Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim; będą cię na wieki chwalić. (Sela) **5** Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w tobie, i w których sercu są drogi twoje. **6** Którzy idąc przez dolinę morów, za źródło go sobie

pokładają, i deszcz pożegnania przychodzi na nich. 7 I idą huf za hufem, a ukazują się przed Bogiem na Syonie. 8 O Panie, Boże zastępów! wysłuchaj modlitwę moje; przyjmij w uszy twoe, o Boże Jakóbowy. (Sela) 9 O Boże, tarczo nasza! obacz, a wejrzyj na oblicze pomazańca twego. 10 Albowiem lepszy jest dzier w sieniach twoich, niż gdzie indziej tysiąc; obrałem sobie raczej w progu siedzieć w domu Boga swego, niżeli mieszkać w przybytkach niezbożników. 11 Albowiem Pan Bóg jest słońcem i tarczą; tuż łaski i chwały Pan udziela, i nie odmawia, co jest dobrego, tym, którzy chodzą w niewinności. 12 Panie zastępów! błogosławiony człowiek, który ma nadzieję w tobie.

85 Przedniejszemu śpiewakowi synom Korego psalm. Łaskę, Panie! niekiedy pokazywał ziemi twojej; przywróciłeś zasię z niewoli Jakóba. 2 Odpuścileś nieprawość ludu twojego, pokryłeś wszelki grzech ich. (Sela) 3 Uśmierzyłeś wszystek gniew twój, odwróciłeś od zapalczyności popędliwość twoję. 4 Przywróć nas, o Boże zbawienia naszego; a uczyń wstret gniewowi swemu przeciwko nam. 5 Izali na wieki gniewać się będziesz na nas? a rozciagnesz gniew twój od rodzaju do rodzaju? 6 Izali ty obróciłeś się, nie ożywiłeś nas, tak, aby się lud twój rozradował w tobie? 7 Panie! okaż nam miłosierdzie twoje, a daj nam zbawienie swoje. 8 Ale posłucham, co rzecze Bóg, on Pan mocny; zaiste mówi pokój do ludu swego, i do świętych swoich, byle się jedno zaś do głupstwa nie wracali. 9 Zaiste bliskie jest zbawienie jego tym, którzy się go boją; a przebywać będzie chwała jego w ziemi naszej. 10 Miłosierdzie i prawda spotkają się z sobą; sprawiedliwość i pokój pocalaują się. 11 Prawda z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość z nieba wyjerzy. 12 Da też Pan i doczesne dobra, a ziemia nasza wyda owoc swój. 13 Sprawi, że sprawiedliwość przed twarzą jego pojedzie, gdy postawi na drodze nogi swoje.

86 Modlitwa Dawidowa. Nakłoń, Panie! ucha twego, a wysłuchaj mnie; bom ci nędzny i ubogi. 2 Strzeżże duszy mojej, bom jest ten, którego ty miłujesz; zachowaj slugę twego, Boże mój! który ma nadzieję w tobie. 3 Zmiluj się nademną, Panie, albowiem do ciebie na każdy dzier wołam. 4 Rozwesel duszę slugi twego; bo do ciebie, o Panie! duszę swą podnoszę. 5 Bo ty, Panie! dobry i litościwy, i wielce miłośnierz wszystkim, którzy cię wzywają. 6 Wysłuchajże, Panie! modlitwę moje, a posłuchaj pilnie głosu prośby mojej. 7 Wzywam cię w dzier ucisku mego; bo mię ty wysłuchasz. 8 Nie masz żadnego podobnego tobie między bogami, o Panie! i nie masz takowych spraw, jako są twoje. 9 Wszystkie narody, któreś ty stworzył, przychodzą kłańiąc się będą przed obliczem twojem, Panie! i wielbić będą imię twoje. 10 Bo ty jest wielki, a czynisz cuda; ty sam jest Bogiem. 11 Naucz mię, Panie, drogi twojej, abym chodził w prawdzie twojej, a ustano serce moje w bojaźni imienia twoego; 12 A będę cię chwalił, Panie, Boże mój! ze wszystkiego serca mego, i będę wielbił imię twoje na wieki, 13 Ponieważ miłosierdzie twoje wielkie jest nademna, a ty wyrwał duszę moją z dolu głębokiego. (Sheol h7585) 14 O Boże! powstali hardzi przeciwko mnie, a rota okrutników szukała duszy mojej, ci, którzy cię przed oczyma nie mają. 15 Ale ty, Panie, Boże miłośnierz i litościwy, i nierychły ku gniewu, i wielce miłośnierz i

prawdziwy! 16 Wejrzyj na mnie, a zmiluj się nademna, dajże moc twoje słudze twemu, a zachowaj syna służebnicy twojej. 17 Okaż mi znak dobroci twojej, aby to widząc ci, którzy mię mają, w nienawiści, zawstydzili byli, żeś mię ty, Panie! poratował, i pocieszyłeś mię.

87 Synom Korego psalm i pieśń. Fundament jego jest na górzach świętych. 2 Umilał Pan bramy Syońskie nad wszystkie przybytki Jakóbowe. 3 Sławne o tobie rzeczy powiadają, o miasto Boże! (Sela) 4 Wspomnę na Egipt, i na Babilon przed swymi znajomymi; oto i Filistyczycy, i Tyryjczycy, i Murzyni rzeką, że się tu każdy z nich urodził. 5 Także i o Syonie mówić będą: Ten i ów urodził się w nim; a sam Najwyższy ugruntuje go. 6 Pan policzy narody, gdy je popisywać będzie, mówiąc: Ten się tu urodził. (Sela) 7 Przetoż o tobie śpiewać będą z płaśaniem wszystkie siły żywota mego.

88 Pieśń a psalm synów Korego przedniejszemu śpiewakowi na Machałat ku śpiewaniu, nauczający, (złożony) od Hemana Ezrahyczyka. Panie, Boże zbawienia mego! we dniu i w nocy wołam do ciebie. 2 Niech przyjdzie przed oblicze twoje modlitwa moja; nakłoń ucha twego do wołania mego. 3 Bo nasycona jest utrapieniem dusza moja, a żywot mój przybliży się aż do grobu. (Sheol h7585) 4 Poczytano mię między tych, którzy zstępnią do dolu; byłem jako człowiek bez wszelkiej mocy. 5 Policzyłem się między umarłymi; jestem jako pobici, leżący w grobie, na których więcej nie pamiętasz, którzy są od ręki twojej wytraceni. 6 Spuścileś mię w dół najgłębszy, do najciemniejszego i najgłębszego miejsca. 7 Doległa mię zapalczyność twoja, a wszystkimi nawalnościami twemi przytłoczyłeś mię. (Sela) 8 Daleko oddalił znajomych moich odemennie, którymęś mię bardzo obrzydził, a takim zawarty, że mi nie lza wynijsić. 9 Oko moje zemdlało od utrapienia mego; wzywam cię, Panie! na każdy dzier, wyciągając do ciebie ręce moje. 10 Izali przed umarłymi cuda czynić będziesz? izali umarli powstaną, aby cię wysławiali? (Sela) 11 Izali opowiadane będzie w grobie miłosierdzie twoje? a prawda twoja w zginienniu? 12 Izali poznają w ciemnościach cuda twoje? a sprawiedliwość twoją w ziemi zapamiętania? 13 Lecz ja, Panie! do ciebie wołam, a z poranku uprzedza cię modlitwa moja. 14 Przeczże, o Panie! odrzucasz duszę moją, a zakrywasz oblicze twoje przedemną? 15 Jamci utrapiony, i prawie już umierający od gwałtu; ponoszę strachy twoje, i tworzę sobą. 16 Powstał przeciwko mnie strogi gniew twój, a strachy twoje wytraciły mię. 17 Ogarnią mnie jako woda przez cały dzier; otaczają mię gromadno. 18 Oddaliłeś odemnie przyjaciela i towarzysza, a znajomym moim jestem jako w ciemności.

89 Nauczający (złożony) od Etana Ezrahyczyka. O miłosierdziach Pańskich na wieki śpiewać będę; od narodu do narodu opowiadanie będę usty swemi prawdę twoję. 2 Rzeklem bowiem: Miłosierdzie na wieki budowane będzie; na niebiosach utwierdziłeś prawdę twoję, o którejż rzekł: 3 Postanowiłem przymierze z wybranym moim: przysiąglem Dawidowi, słudze swemu, 4 Że aż na wieki utwierdę nasienie twoje, a zbuduję od narodu do narodu stolicę twoję. (Sela) 5 Przetoż, Panie!

wysławiają niebiosa cud twój, i prawdę twoję w zgromadzeniu świętych. 6 Albowiem który na niebie przyrównany może być Panu? kto podobien jest Panu między synami mocarów? 7 I w zgromadzeniu świętych bardzo jest Bóg strasliwy, a straszny nadę wszystkich, którzy są, około niego. 8 Panie, Boże zastępów! który jest jakoś ty, Pan mocny? bo prawda twoja jest około ciebie. 9 Ty panujesz nad nadętością morską; gdy się podnoszą nawałości jego, ty je skracasz. 10 Tyś potawr Egipt jako zranionego; mocą ramienia twoego rozproszyłeś nieprzyjaciół twoich. 11 Twoje są niebiosa, twoja też i ziemia; okrag świata i pełność jego tyś ugruntował. 12 Tyś stworzył północy i południe; Tabor i Hermon śpiewają o imieniu twojem. 13 Ramię twoje mocne jest; można jest ręka twoja, a wywyższona jest prawica twoja. 14 Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej; miłosierdzie i prawda uprzedały oblicze twoje. 15 Błogosławiony lud, który zna dźwięk twój; Panie! w światłości oblicza twoego chodzić będą. 16 W imieniu twojem weselić się będą każdego dnia, a w sprawiedliwości twojej wywyższać się będą. 17 Boś ty jest chwałą mocy ich, a za wolą swoją wywyższy się róg nasz. 18 Bo od Pana jest tarcza nasza, a od świętego Izraelskiego król nasz. 19 W on czas mówiąc w widzeniu do świętego twoego rzekleś: Polożylem ratunek w ręku mocarza, wywyższyłem wybranego z ludu. 20 Znalazłem Dawida, sługę mego; olejkiem świętym moim pomazałem go. 21 Przetoż ręka moja będzie stała przy nim, a ramię moje posili go. 22 Nie uciśnie go nieprzyjaciel, a syn nieprawości nie uträpi go. 23 Bo potrę przed twarzą jego przeciwników jego, a tych, którzy go mają w nienawiści, porażę. 24 Nadto prawda moja i miłosierdzie moje z nim będzie, a w imieniu mojem wywyższony będzie róg jego. 25 I polożę na morzu rękę jego i na rzekach prawicę jego. 26 On wołając rzecze: Tyś ojciec mój, Bóg mój, i skała zbawienia mego, 27 Ja go też za pierworodnego wystawię, i za wyższego nad królami ziemi. 28 Na wieki mu zachowam miłosierdzie moje, a przymierze moje stale będzie przy nim. 29 I uczynię, że na wieki będzie trwało nasienie jego, a stolica jego jako dni niebios. 30 Ale jeżeli synowie jego opuścili zakon mój, a w sądach moich nie chodzili; 31 Jeżeli ustawy moje splugawili, a przykazań moich nie przestrzegali: 32 Tedy nawiedzę rózgą przestępstwo ich, a karaniem nieprawość ich. 33 Ale miłosierdzia swego nie odejmę od niego, ani skłamię przeciw prawdzie mojej. 34 Nie splugawię przymierza mego, a tego, co wyszło z ust moich, nie odmienię. 35 Razem przysiądę przez świętobliwość moją, że nie skłamię Dawidowi, 36 A że nasienie jego zostanie na wieki, a stolica jego jako słońce przedenną; 37 Jako miesiąc będzie utwierdzone na wieki, i jako świadkowie na niebie godnowierni. (Sela) 38 Aleś go ty odrzucił i wzgardził; rozniewałeś się na pomazańca twoego. 39 Zrzuciłeś przymierze z sługą twoim; strąciłeś na ziemię koronę jego. 40 Roztargłeś wszystkie płoty jego, i basztę jego rozwalił. 41 Szarpając go wszyscy, którzy drogą mimo idą; pośmiewiskiem jest i sąsiadom swoim. 42 Wywyższyłeś prawicę przeciwników jego; uweselileś wszyskich nieprzyjaciół jego. 43 I ostrze miecza jego stępiłeś, a nie ratowałeś go w bitwie. 44 Zniosłeś ochędostwo jego, a stolicę jego uderzyłeś o ziemię. 45 Ukróciłeś dni młodości jego, a przyzdrożałeś go hańbą. (Sela) 46 Dokądże,

Panie! na wieki się kryć będziesz? także będzie jako ogień pałać zapalczystość twoja? 47 Wspomnijże na mię, jako krótki jest wiek mój; azaś próżno stworzył wszystkich synów ludzkich? 48 Któż z ludzi tak żyć może, aby nie oglądał śmierci? który wynie duszę swą z mocy grobu? (Sela) (Sheol h7585) 49 Gdzie są litości twoje dawne, o Panie! któreś przysiągl Dawidowi w prawdzie swej? 50 Wspomnij, Panie! na zelżywość sług twoich, a jakom ponosił wzgardę w zanadrzu swem od wszystkich narodów możnych. 51 Panie! jako uragali nieprzyjaciele twoi, jako uragali ścieżkom pomazańca twoego. 52 Niech będzie błogosławiony Pan aż na wieki. Amen, Amen.

90 Modlitwa Mojżesza, męża Bożego. Panie! tyś bywał ucieczką naszą od narodu do narodu. 2 Pierwji niżli góry stanęły i niżli wykształtały ziemię, i okrag świata, oto zaraz od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem. 3 Ty znowu człowieka w proch obracasz, a mówisz: Nawróćcie się synowie ludzcy. 4 Albowiem tysiąc lat przed oczyma twemi są jako dzień wczorajszы, który przeminał, i jako straż nocna. 5 Powodzą porywasz ich; są jako sen, i jako trawa, która z poranku rośnie. 6 Z poranku kwitnie i rośnie; ale w wieczór bywa pokoszona, i usycha. 7 Albowiem od gniewu twoego giniemy, a popędliwością twoją jesteśmy przestraszeni. 8 Położyleś nieprawości nasze przed sobą, tajne występkie nasze przed jasnością oblicza twoego. 9 Skąd wszystkie dni nasze nagle przemijają dla gniewu twoego; jako słowa niszczejąca lata nasze. 10 Dni wieku naszego jest lat siedmdziesiąt, a jeśli kto duższy, lat osiemdziesiąt, a to, co najlepszego w nich, tylko kłopot i niedza, a gdy to ominie, tedy prędko odlatujemy. 11 Ale ktorż zna srogość gniewu twoego? albo kto bojąc się ciebie zna zapalczystość twoję? 12 Nauczże nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrości. 13 Nawróćcie się, Panie! dokądże odwłączasz? zlituj się nad slugami tymi. 14 Nasyćże nas z poranku miłosierdziem twojem; tak, abyśmy wesoło śpiewać i radować się mogli po wszystkie dni nasze. 15 Rozweselę nas według dni, którychs nas uträpił, według lat, którychsmy doznali zlego. 16 Niech będzie znaczna przy sługach twoich sprawia twoja, a chwała twoja przy synach ich. 17 Niech będzie przyjemność Pana, Boga naszego, przy nas, a sprawę rąk naszych utwierdź między nami, sprawę rąk naszych utwierdź, Panie!

91 Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego, i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie; z Rzeczy Panu: Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w nim nadzieję mieć będę. 3 Onci zaiste wybawi cię z sidła łowczego, i z powietrza najadowitszego. 4 Pierzem swem okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz; prawda jego tarczą i puklerzem. 5 Nie ulekniesz się strachu nocnego, ani strzały latającej we dniu; 6 Ani zarazy morowej, która przechodzi w ciemności, ani powietrza morowego, które zatraca w południe. 7 Padnie po boku twoim tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży. 8 Tylko to oczyma twemi obaczysz, a nagrodę niepobożnych oglądasz. 9 Ponieważeś ty Pana, który jest nadzieją moją, i Najwyższego, za przybytek swój położył: 10 Nie spotka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twoego. 11 Albowiem Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię

strzegli na wszystkich drogach twoich. 12 Na rękach nosić cię będą, byś snać nie obrązil o kamień nogi twojej. 13 Po lwie, i po bazylisku depać będziesz, lwię i smoka podepczesz. 14 Iż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go, i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje. 15 Będzie mię wzywał, a wysłucham go; Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go, i uwielbię go. 16 Długością dni nasycę go, i okąże mu zbawienie moje.

92 Psalm a pieśń na dzień sobotni. Dobra rzecz jest wysławiać Pana, a śpiewać imieniowi twemu, o Najwyższego. 2 Opowiadając z poranku miłosierdzie twoje, i prawdę twoją na każdą noc, 3 Na instrumencie o dziesięciu strunach, na lutni, i na harfie z śpiewaniem. 4 Albowiemżeś mię rozweselił, Panie! sprawami twemi; o sprawach rąk twoich śpiewać będą. 5 O jako wielmożne są sprawy twoje, Panie! bardzo głębokie są myśli twoje. 6 Człowiek bydlęcy nie zna, a głupi nie zrozumiewa tego, 7 Iż wyrastają niezbożnicy jako ziele, a kwitną wszyscy, którzy czynią nieprawość, aby byli wykorzenieni aż na wieki; 8 Ale ty, o Najwyższego! jesteś Panem na wieki. 9 Albowiem, oto nieprzyjaciele twoi, Panie! albowiem oto nieprzyjaciele twoi zginą; rozproszeni będą wszyscy, którzy czynią nieprawość. 10 Ale róg mój wywyższy jak jednoróżów; pokropiony będę olejkiem świezym. 11 I ujrzy oko moje nieszczęście tych, co na mię czyhają; o złośnikach, którzy powstawają przeciwko mnie, usłyszą uszy moje. 12 Sprawiedliwy jako palma zakwitnie, jako cedra na Libanie rozmnoży się. 13 Wszczepieni w domu Pańskim, w sieniach Boga naszego zakwitną. 14 Nawet i w sędziwości przyniosą owoc, czerwymi i zielonymi będą; 15 Aby to opowiadano, że uprzejmym jest Pan, skała moja, a że w nim nie masz żadnej nieprawości.

93 Pan króluje, oblekł się w dostońcość; oblekł się Pan w możność, i przepasał się; utwierdził też okraj świata, aby się nie poruszył. 2 Utwierdzona jest stolica twoja przed wszystkimi czasy; tyś jest od wieczności. 3 Podniosły rzeki, o Panie! podniosły rzeki szum swój; podniosły rzeki nawałości swoje. 4 Nad szum wielkich wód, nad mocne wały morskie mocniejszy jest Pan na wysokośći. 5 Świadectwa twoje są bardzo pewne; świętobliwość, Panie! jest domu twoego ozdobą na wieczne dni.

94 Boże pomst! Panie Boże pomst! rozjaśnił się! 2 Podnieś się, o Sędzio wszystkiej ziemi! a daj zapatę pysznym. 3 Dokądże niepobożni, Panie! dokądże niepobożni radować się będą? 4 Dlugoż będą świgotać i hardzie mówić, chlubiąc się wszyscy, którzy czynią nieprawość? 5 Lud twój, Panie! trzeć, a dziedzictwo twoje trapić? 6 Wdowy i przychodników mordować? a sierotki zabijać? 7 Mówiąc: Nie widzi tego Pan, ani tego rozumie Bóg Jakóbowy. 8 Zrozumieć, o wy bydlęcy między ludźmi! a wy szaleni kiedyż zrozumiecie? 9 Izali ten, który szczepił ucho, nie słyszy? i który uksztaltał oko, izali nie widzi? 10 Izali ten, który ćwiczy narody, nie będzie karal? który uczy człowieka umiejętności. 11 Pan zna myśli ludzkie, iż są szczerą marnością. 12 Błogosławiony jest maż, którego ty ćwicysz, Panie! a zakonu twoego uczysz go. 13 Abyś mu sprawił pokój od złych dni, ażby był wykopany dół niezbożnikowi. 14

Albowiem, nie opuści Pan ludu swego, a dziedzictwa swego nie zaniecha. 15 Ale aż ku sprawiedliwości obróci się sąd, a za nim wszyscy serca uprzejmego. 16 Któzby się był zastawił za mną przeciwko złośnikom? ktoby się był ujął o mnie przeciwko tym, którzy czynią nieprawość? 17 By mi był Pan nie przybył na pomoc, maloby była nie mieszkala dusza moja w milczeniu. 18 Jużem był rzekł: Zachwiała się nogą moja; ale miłosierdzie twoje, o Panie! zatrzymało mię. 19 W wielkości utrapienia mego, we wnętrznościach moich, pociechy twoje rozweselały duszę moją. 20 Izali z tobą towarzyszy stolica nieprawości tych, którzy stanowią krzywdę miasto prawa? 21 Którzy się zbierają przeciwko duszy sprawiedliwego, a krew niewinną potępiają? 22 Ale Pan jest twierdzą moją, a Bóg mój skalą ufności mojej. 23 Onci obróci na nich nieprawość ich, a dla złości ich wytraci ich; wytraci ich Pan, Bóg nasz.

95 Pójźcież, śpiewajmy Panu; wykrzykujmy skale zbawienia naszego. 2 Uprzedźmy oblicze jego z chwałą; psalmy mu śpiewajmy. 3 Albowiem Pan jest Bóg wielki, i król wielki nad wszystkimi bogów. 4 W jego ręках są głębokości ziemi, i wierzchy góra jego są. 5 Jegoż jest morze, bo je on uczyńił; i ziemia, którą ręce jego ukształtowały. 6 Pójźcie, klaniaymy się, a upadajmy przed nim; klekajmy przed Panem, stworzycielem naszym. 7 Onci jest zaiste Bóg nasz, a myśmy lud pastwiska jego, i owce rąk jego. Dziś, jeżeli głos jego usłyszycie, 8 Nie zatwardzajcież serca swego, jako w Meryba, a jako czasu kuszenia na puszczy. 9 Kiedy mię kusili ojcowie wasi, doświadczyli mię, i widzieli sprawy moje. 10 Przez czterdzieści lat miałem spór z tym narodem, i rzekłem: Lud ten błądzi sercem, a nie poznali dróg moich; 11 Którymem przysiągl w popędliwości mojej, że nie wnijdą do odpoczynienia mego.

96 Śpiewajcie Panu pieśń nową; śpiewajcie Panu wszystka ziemia! 2 Śpiewajcie Panu, dobrorzeczie imieniowi jego, opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie jego. 3 Opowiadajcie między narodami chwałę jego, między wszystkimi ludźmi cuda jego. 4 Albowiem wielki Pan i wszelkiej chwały godny, i straszliwy jest nad wszystkimi bogów. 5 Wszyscy bowiem bogowie narodów są bałwanii; ale Pan niebiosa uczynił. 6 Zacność i ochędźstwo przed obliczem jego, moc i piękność w świętynicy jego. 7 Oddajcie Panu, pokolenia narodów, oddajcie Panu chwałę i moc. 8 Oddajcie Panu chwałę imienia jego; przynieście dary, a wnijdźcie do sieni jego. 9 Klaniacie się Panu w ozdobie świętobliwości; niech się lęka oblicza jego wszystka ziemia. 10 Powiadajcie między poganami: Pan króluje, a że i krag świata utwierdzony będzie, tak, aby się nie poruszył, a iż będzie sądził ludzi w sprawiedliwości. 11 Niech się wesela niebiosa, a niech płasza ziemia; niech zaszumi morze, i co w niem jest. 12 Niech płaszą pola, i wszystko co jest na nich; tedy niech wykrzykują wszystkie drzewa leśne. 13 Przed obliczem Pańskim; boć idzie, idzie zaiste, aby sądził ziemię. Będzie sądził okraj świata w sprawiedliwości, a narody w prawdzie swojej.

97 Pan króluje; wyskakuj ziemio, a wesel się mnóstwo wysep! 2 Obłok i ciemność około niego; sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy jego. 3 Ogień przed obliczem jego idzie, a zapala

wokoło nieprzyjaciół jego. 4 Błyskawice jego oświecają okrąg świata, co widząc ziemia zadrżała. 5 Góry jako wosk rozpływają się przed obliczem Państkiem, przed obliczem Pana wszystkiej ziemi. 6 Niebiosa opowiadają sprawiedliwość jego, a wszystkie narody oglądają chwałę jego. 7 Niechże będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą obrazom, którzy się chlubią w balwanach; kłaniajcie się mu się wszyscy bogowie. 8 To usłyszał Syon rozweseli się, a radować się będą córki Judzkie, dla sądów twoich, Panie! 9 Albowiem ty Pan najwyższy na wszystkiej ziemi, a bardość wywyższony nad wszystkich bogów. 10 Wy, którzy miłujecie Pana, miećcie złe w nienawiści; on strzeże świętych swoich, a z ręki niepobożnych wyrywa ich. 11 Świątości nasiano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzejmego serca. 12 Weselcie się sprawiedliwi w Panu, a wysławiajcie pamiątkę świętobliwości jego.

98 Psalm. Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo dziwne rzeczy uczynił; dopomogła mu prawica jego, i ramię świętobliwości jego. 2 Objawił Pan zbawienie swoje; przed oczyma pogani oznał sprawiedliwość swoją. 3 Wspomniał na miłosierdzie swoje, i na prawdę swoją przeciw domowi Izraelskiemu; oglądały wszystkie granice ziemi zbawienie Boga naszego. 4 Śpiewajcie Panu wszystka ziemia; wykrzykajcie, a weselcie się i śpiewajcie. 5 Grajcie Panu na harfie; na harfie, głosem przyśpiewując. 6 Na trąbach i na kornetach krzykliwych głos wydawajcie przed Królem i Panem. 7 Niech zaszumi morze, i co w nim jest, okrag świata, i mieszkający na nim. 8 Rzeki niech klaskają rękoma; góry wespół niech się rozradują, 9 Przed Panem, bo idzie sądzić ziemię. On będzie sądził okrag świata w sprawiedliwości, i narody w prawości.

99 Pan króluje, niechże zadrżą narody; siedzi między Cherubinami, niechże się poruszy ziemia. 2 Pan na Syonie wielki, a wywyższony nad wszystkie narody. 3 Niech wysławiają imię twoje wielkie i straszne; albowiem święte jest. 4 Moc zaiste królewska miluje sąd; albowiem ty ustanowił prawa; sąd i sprawiedliwość w Jakóbie ty wykonujesz. 5 Wywyższajcie Pana, Boga naszego, a kłaniajcie się u podnóżka nóg jego; bo święty jest. 6 Mojesz i Aaron między kapłanami jego, a Samuel między wzywającymi imienia jego, wołali do Pana, a on ich wysłuchał. 7 W ślepie obłokowym mówił do nich; a gdy strzegli świadectw jego i ustaw, które im podał, 8 Panie, Boże nasz! tyś ich wysłuchiwał; Boże! bywałeś im miłośnikiem, i gdyś ich karał dla występków ich. 9 Wywyższajcie Pana, Boga naszego, a kłaniajcie się na górze świętej jego; albowiem święty jest Pan, Bóg nasz.

100 Psalm dla dzięczynienia. Wykrzykajcie Panu, wszystka ziemię! 2 Służcie Panu z weselem, przychodźcie przed oblicze jego z radością. 3 Wiedzieć, żeś Pan jest Bogiem; on uczynił nas, a nie my samych siebie, abyśmy byli ludem jego, i owcami pastwiska jego. 4 Wnijdzieć w bramy jego z wysławianiem, a do sieni jego z chwałami; wysławiajcie go, dobrorzecie imieniowi jego; 5 Albowiem dobry jest Pan, na wieki trwa miłosierdzie jego, a od narodu aż do narodu prawda jego.

101 Psalm samego Dawida. O miłosierdziu i o sądzie śpiewać będę; tobie, o Panie! śpiewać będę. 2 Ostrożnym będę na drodze uprzejmiej, kiedy przyjdiesz do mnie; będę chodził ustawicznie w szczeroci serca mego, w domu moim. 3 Nie polożę przed oczy moje złej rzeczy; każdą sprawę występników mam w nienawiści, a nie chwyci się mnie. 4 Serce przewrotne odstąpi odemnie, a o złe nie będę dbał. 5 Tego, który potajemnie obmawia bliźniego swego, wytnę; oczów wyniosłych, i serca nadętego nie będę mógł cierpieć. 6 Oczy moje obrócone będą na prawdomównych w ziemi, aby siadali ziemną; kto chodzi drogą uprzejmą, ten mi służyć będzie. 7 Nie będzie mieszkał w domu moim zdrajca, ten, który mówi kłamstwo, nie ostoi się przed oczyma memi. 8 Co poranek tracić będę wszystkich niezbożnych na ziemi, abym tak wykorzenił z miasta Państkiego wszystkich, którzy czynią nieprawość.

102 Modlitwa utrapionego, gdy będąc w ucisku, przed Panem wylewa żądrość swoją. Panie! wysłuchaj modlitwy mojej, a wołanie moje niechaj przyjdzie do ciebie. 2 Nie ukrywaj oblicza twego przedemną; w dzień ucisku mego nakłoi ku mnie ucha twoego; w dzień którego cię wzywam, prędko mię wysłuchaj. 3 Albowiem niszczą jak dym dni moje, a kości moje jako ognisko wypalone są. 4 Porażone jest jako trawa, i uwiedzione serce moje, tak, żem zapomniał jeść chleba swego. 5 Od głosu wzduchania mego przylgnęły kości moje do ciała mego. 6 Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy; jestem jako puhacz na pustyniach. 7 Czuję, a jestem jako wróbel samotny na dachu. 8 Przez cały dzień uragają mi nieprzyjaciele moi, a naśmiewcy moi przeklinają mię. 9 Bo jadam popiół jako chleb, a napój mój mieszam ze łzami, 10 Dla rozniewania twego, i dla zapalczystości gniewu twego; albowiem podniósłszy mię porzuciłeś mię. 11 Dni moje są jako cień nachylony, a jam jako trawa uwiądl; 12 Ale ty, Panie! trwasz na wieki, a pamiątka twoja od narodu do narodu. 13 Ty powstawszy zmilujesz się nad Syonem; boć czas, żebyś się złutował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony. 14 Albowiem upodobały się sługom twoim kamienie jego, i nad prochem jego zmilują się; 15 Aby się bali poganie imienia Państkiego, a wszyscy królowie ziemscy chwały twoje; 16 Gdy pobuduje Pan Syon, i okaże się w chwale swojej; 17 Gdy wejrzy na modlitwę poniżonych, nie gardząc modlitwą ich. 18 To zapiszą dla narodu potomnego, a lud, który ma być stworzony, chwalić będzie Pana, 19 Że wejrzał z wysokości świątynicy swojej, że z nieba na ziemię spojrzał; 20 Aby wysłuchał wzduchania więźniów, i rozwiązał na śmierć skazanych; 21 Aby opowiadali na Syonie imię Państkie, a chwałę jego w Jerozalemie, 22 Gdy się pospolu zgromadzą narody i królestwa, aby służyły Panu. 23 Utrapił w drodze siłę moją, ukrócił dni moich; 24 Ażem rzekł; Boże mój! nie bierz mię w połowie dni moich; od narodu bowiem aż do narodu trwają lata twoje. 25 I pierwej niżeliś założył ziemię, i niebiosa, dzieło rąk twoich. 26 One pomina, ale ty zostajesz; wszystkie te rzeczy jako szata zwiotcza, jako odzienie odmienisz je, i odmienione będą. 27 Ale ty tenież zawzydy jest, a lata twoje nigdy nie ustaną. 28 Synowie sług twoich, u ciebie mieszkać będą, a nasienie ich zmocni się przed tobą.

103 Psalm Dawidowy. Błogosław duszo moja Panu, i wszystkie wnętrzności moje imieniowi jego świętemu.

2 Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziesztw jego. 3 Który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje; który uzdrawia wszystkie choroby twoje; 4 Który wybawia od śmierci żywot twój; który cię koronuje miłosierdziem i wielką litością; 5 Który nasycza dobrem usta twoje, a odnawia jako orła młodość twoję. 6 Pan czyni, co sprawiedliwego jest, i sądy wszystkim uciśnionym. 7 Oznajmił drogi swe Mojżeszowi, a synom Izraelskim sprawy swoje. 8 Miłosierny i litościwy jest Pan, nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia. 9 Nie będzie się na wieki wadził, a gniewu wiecznie chował. 10 Nie według grzechów naszych obchodzi się z nami, ani według nieprawości naszych odpłaca nam. 11 Albowiem jako są niebiosa wysokie nad ziemią, tak jest utwierdzone miłosierdzie jego nad tymi, którzy się go boją; 12 A jako daleko jest wschód od zachodu, tak daleko oddalił od nas przestępstwa nasze. 13 Jako ma litość ojciec nad dzieciakami, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją. 14 Onci zaiste zna, cośmy za ulepieńie, pamięta, żeśmy prochem. 15 Dni człowiecze są jako trawa, a jako kwiat polny, tak kwitnie. 16 Gdy nań wiatr powiecie, alisi go niemasz, ani go więcej poznaj miejsce jego. 17 Ale miłosierdzie Pańskie od wieków aż na wieki nad tymi, którzy się go boją, a sprawiedliwość jego nad synami synów, 18 Który strzega przymierza jego, i pamięta na przykazanie jego, aby je czynili. 19 Pan na niebiosach utwierdził stolicę; a królestwo jego nad wszystkimi panuje. 20 Błogosławieć Panu Aniołowie jego mocni w sile, którzy czynicie rozkazanego jego, posłusznymi będąc głosowi słowa jego. 21 Błogosławieć Panu wszystkie wojska jego, służdy jego, którzy czynicie wołę jego. 22 Błogosławieć Panu wszystkie sprawy jego, na wszystkich miejscach panowania jego. Błogosław, duszo moja! Panu.

104 Błogosław, duszo moja! Panu. Panie, Boże mój! wielceś jest wielmożnym; chwałę i ozdobę przyoblokłeś. 2 Przyodziałeś się światością jako szata; rozciągnąłeś niebiosa jako oponę. 3 Który zasklepił na wodach pałace swoje; który używasz obloków miasto wozów; który chodzisz na skrzydłach wiatrowych; 4 Który czynisz duchy posłami swymi; ty czynisz sługi swe ogniem palającym. 5 Ugruntowałś ziemię na słupach jej, tak, że się nie poruszy na wieki wieczne. 6 Przepaścią jako szatą przyodziałeś ją był, tak, że wody stały nad górami. 7 Na zgromieniu twojerozbiegły się, a na głos pogromu twoego prędko zuciekły. 8 Wstępły góry, zniżyły się doliny na miejsce, któreś im założył. 9 Zamierzyłeś im kres, aby go nie przestępowały, ani się wracały na okrycie ziemi. 10 Który wypuszczasz źródła po dolinach, aby płynęły między górami, 11 A napój dawały wszystkiemu zwierzowi polnemu; a z nich gaszą leśne osły pragnienie swoje. 12 Przy nich mieszka ptastwo niebieskie, a z pośród gałęzek głos wydaje. 13 Który pokrapiasz góry z pałaców swoich, aby się z owoców spraw twoich nasycała ziemia. 14 Za swoją sprawą rośnie trawa dla bydła, a ziola na pożytek człowieczy; ty wywodzisz chleb z ziemi: 15 I wino, które uwesela serce człowiecze, od którego się Isni twarz jako od oleju; i chleb, który zatrzymuje żywot ludzki. 16 Nasycone bywają i drzewa Pańskie, i cedry Libanu, których nasadził; 17 Na których

ptaki gniazda swe mają, i bocian na jedlinach ma dom swój. 18 Góry wysokie dzikim kozom, a skały są ucieczką królikom. 19 Uczynił miesiąc dla pewnych czasów, a słońce zna zachód swój. 20 Przywodzisz ciemność, i bywa noc, w której wychodzą wszystkie zwierzęta leśne. 21 Lwięta ryczą do łupu, i szukają od Boga pokarmu swego. 22 Lecz gdy słońce wzniździe, zaś się zgromadzają, i w jamach swoich kładą się. 23 Tedy wychodzi człowiek do roboty swojej, i do pracy swojej aż do wieczora. 24 O jakoż wielkie są sprawy twoje, Panie! te wszystkie mądrześ uczynił, a napełniona jest ziemia bogactwem twojem. 25 W morzu zaś wielkiem i bardzo szerokiem, tam są plazy, którym nie masz liczby, i zwierzęta małe i wielkie. 26 Po niem okręty przechodzą, i wieloryb, którego ty stworzył, aby w niem igrał. 27 Wszystko to na cię oczekuje, abyś im dał pokarm czasu swego. 28 Gdy im dajesz, zbierają; gdy otwierasz rękę twoję, nasycone bywają dobremi rzecząmi. 29 Lecz gdy ukrywasz oblicze twoje, twożąc sobą; gdy odbierasz ducha ich, giną, i w proch się swój obracają. 30 Gdy wysyłasz ducha twoego, stworzone bywają, i odnawiasz oblicze ziemi. 31 Niechajże będzie chwała Pańska na wieki; niech się rozweseli Pan w sprawach swoich. 32 On gdy wejrzy na ziemię, zadźry; dotknij się góra, a zakurzą się. 33 Będę śpiewał Panu za żywota mego; będę śpiewał Bogu memu, póki mię staje. 34 O nim będzie wdzięczna mowa moja, a ja się rozweselę w Panu. 35 Oby byli wytraceni grzesznicy z ziemi, a niezbożnych aby już nie było! Błogosław, duszo moja! Panu. Halleluja.

105 Wysławiajcie Pana; ogłaszać imię jego; opowiadajcie między narodami sprawy jego. 2 Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie o wszystkich cudach jego. 3 Chlubcie się imieniem świętym jego; niech się weseli serce szukających Pana. 4 Szukajcie Pana i mocy jego; szukajcie oblicza jego zawsze. 5 Przypominajcie sobie dziwy jego, które czynił, cuda jego i sądy ust jego. 6 Wy nasienie Abrahama, sługi jego! Wy synowie Jakóbowi, wybrani jego! 7 Onci jest Pan, Bóg nasz, po wszystkiej ziemi sądy jego. 8 Pamięta wiecznie na przymierze swoje: na słowo, które przykazał aż do tysiącznego pokolenia; 9 Które postanowił z Abrahalem, i na przysięgę swą uczynioną Izaakowi. 10 Bo je postanowił Jakóbowi za ustawę, a Izraelowi za umowę wieczną. 11 Mówiąc: Tobie dam ziemię Chananejską za sznur dziedzictwa waszego; 12 Kiedy ich był mały poczet, prawie mały poczet, a jeszcze w niej byli przychodniami. 13 Przechodzili zaiste od narodu do narodu, a z królestwa innego ludu; 14 Nie dopuszczał nikomu, aby im miał krzywdę czynić; nawet król dla nich i królów, mówiąc: 15 Nie tykajcie pomazańców moich, a prorokom moim nie czynicie nic złego. 16 Gdy przywoławszy głód na ziemię, wszystkę podporę chleba pokruszył. 17 Posłał przed nimi męża, który był za niewolnika sprzedany, to jest Józefa; 18 Którego nogi pętami trapili, a żelazo ścisnęło ciało jego. 19 Aż do onego czasu, gdy się o nim wzmiąka stała; mowa Pańska doświadczała go. 20 Posławszy król kazał go puścić; ten, który panował nad narodami, wolnym go uczynił. 21 Postanowił go panem domu swego, i księżeciem nad wszystką dzierżawą swoją, 22 Aby władał i książetami jego według zdania duszy swojej, i starców jego mądrości nauczał. 23 Potem wszedł Izrael do Egiptu, a

Jakób był gościem w ziemi Chamowej; **24** Gdzie rozmnożył Bóg lud swój bardzo, i uczynił go mniejszym nad nieprzyjaciół jego. **25** Odmienił serce ich, iż mieli w nienawiści lud jego, a zmyślały zdrady przeciw slugom jego. **26** Posłal Mojżesza, sługę swego i Aarona, którego obrał; **27** Którzy im przedłożyli słowa znaków jego, i cuda w ziemi Chamowej. **28** Posłał ciemności, i zaćmiło się, a nie byli odpornymi słówu jego. **29** Obrócił wody ich w krew, a pomorzył ryby w nich. **30** Wydała ziemia ich mnóstwo żab, i były w pałacach królów ich. **31** Rzekł, a przyszła rozmaita mucha, i mszyce we wszystkich granicach ich. **32** Dał grad miasto deszczu, ogień palący na ziemię ich. **33** Także potłukł winnice ich, i figi ich, a pokruszył drzewa w granicach ich. **34** Rzekł, a przyszła szarańcza, i chrząszczów niezliczone mnóstwo; **35** I pożarły wszelkie ziele w ziemi ich, a pojadły urodzaje ziemi ich. **36** Nawet pobił wszystko pierworodztwo w ziemi ich, początek wszystkiej siły ich. **37** Tedy ich wywiódł ze srebrem i ze złotem, a nie był nikt słaby między pokoleniem ich. **38** Radował się Egipt, gdy oni wychodzili; albowiem był przypadł na nich strach ich. **39** Rozpostarł obłok na okrycie ich, a ogień na oświecanie nocy. **40** Na żądanie ich przywiódł przepiórki, a chlebem niebieskim nasycił ich. **41** Otworzył skały i wypłyneły wody, a płynęły po suchych miejscowościach jako rzeka. **42** Albowiem wspomniał na słowo świętobliwości swojej, które rzekł do Abrahama, slugi swego. **43** Przetoż wywiódł lud swój z weselem, a z śpiewaniem wybranych swoich. **44** I podał im ziemię pagan, a posiedli prace narodów. **45** Aby zachowali ustawy jego, a prawa jego przestrzegali. Halleluja.

106 Halleluja. Wysławiajcie Pana; albowiem dobry, albowiem na wieki milosierdzie jego. **2** Któż wysłowi niezmierna moc Pańska, a wypowie wszystkę chwałę jego? **3** Błogosławieni, którzy strzegą sądu, a czynią sprawiedliwość na każdy czas. **4** Pamiętaj na mnie, Panie! dla miłości ku ludowi swemu; nawidźże mię zbawieniem swojem, **5** Abym używał dobrego z wybranymi twoimi, a weselił się w radości narodu twoego, i chlubił się wespół z dziedzictwem twojego. **6** Zgrzeszyliśmy z ojcamy swymi; niesprawiedliwieśmy czynili, i nieprawość popełniali. **7** Ojcowie nasi w Egipcie nie zrozumieli cudów twoich, ani pamiętały na wielkość milosierdzia twego; ale odpornymi byli przy morzu Czerwonem. **8** A wszakże ich wyswobodził dla imienia swego, aby oznajmił moc swoją. **9** Bo zgromił morze Czerwone, i wyschło, a przewródził ich przez przepaści, jako przez puszczy. **10** A tak zachował ich od ręki tego, który ich miał w nienawiści, a wykupił ich z ręki nieprzyjacielskiej. **11** W tem okryły wody tych, którzy ich ciążyli; nie zostało ani jeden z nich. **12** A choć uwierzyli słowom jego, i wysławiali chwałę jego: **13** Przecież przedko zapomnieli na sprawy jego, i nie czekali na rady jego. **14** Ale zdjęci będąc chciwością na puszczy, kusili Boga na pustyniach. **15** I dał im, czego żądali, a wszakże przepuścił suchoty na nich. **16** Zatem gdy się wzruszyli zawiścią przeciw Mojżeszowi w obozie, i przeciw Aaronowi, świętemu Pańskiemu: **17** Otworzyła się ziemia, i pożarła Datana, i okryła rotę Abironową, **18** I zapalił się ogień na zebranie ich; płomień spalił niepobożnych. **19** Sprawili i cielca na Horebie, i kłaniali się bałwanowi litemu, **20** I odmienili chwałę swą w podobieństwo wołu, jedzącego trawę.

21 Zapomnieli na Boga, wybawiciela swego, który czynił wielkie rzeczy w Egipcie; **22** Rzeczy dziwne w ziemi Chamowej, rzeczy straszne przy morzu Czerwonem. **23** Przetoż rzekł, że ich chciał wytrącić, gdyby się był Mojżesz, wybrany jego, nie stawił w onem rozerwaniu przed nim, a nie odwrócił popędliwości jego, aby ich nie traći. **24** Wzgardzili też ziemią pożądaną, nie wierząc słówu jego. **25** I szemrząc w namiotach swoich, nie byli posłuszní głosowi Państwu. **26** Przetoż podniósł rękę swoją przeciwko nim, aby ich pobił na puszczy; **27** A żeby rozzrucił nasienie ich między pagan, i rozproszył ich po ziemiach. **28** Sprzęgli się też byli z bałwanem Baalfegorem, a jedli ofiary umarłych. **29** A tak draźnili Boga sprawami swemi, że się na nich oborzyła plaga; **30** Aż się zastawił Finees, a pomstę uczynił, i rozerwana jest ona plaga; **31** Co mu poczytano ku sprawiedliwości od narodu do narodu, aż na wieki. **32** Znowu go byli wzruszyli do gniewu u wód Meryba, tak, iż się źle działało i z Mojżeszem dla nich. **33** Albowiem rozdraźnili ducha jego, że wyrzekł co niesłuszne ustę swemi. **34** Nadto nie wytracili onych narodów, o których im był Pan powiedział. **35** Ale pomieszałszy się z onemi narodami, nauczyli się spraw ich: **36** I służyli bałwanom ich, które im były sidlem. **37** Albowiem dyabłom ofiarowali synów swoich, i córki swoje, **38** I wylewali krew niewinna, krew synów swoich, i córek swoich, których ofiarowali bałwanom rytem Chananejskim, tak, że spługaviona była ziemia onem krwi rozlaniem. **39** I zmazali się sprawami swemi, a cudzołyżli wynalazkami swemi. **40** Przetoż zapaliwszy się Pan w popędliwości przeciw ludowi swemu, obrzydził sobie dziedzictwo swoje, **41** I podał ich w ręce paganom; a panowali nad nimi, którzy ich mieli w nienawiści; **42** I uciskali ich nieprzyjaciele ich, tak, że ponizeni byli pod ręką ich. **43** Często krocí ich wybawiać; wszakże go oni wzruszali do gniewu radami swemi, zaczem ponizeni byli dla nieprawości swoich. **44** A wszakże wejrzala na ucisk ich, i usłyszał wołanie ich. **45** Bo sobie wspomniał na przymierze swoje z nimi, a żałował tego według wielkiej litostii swojej. **46** Tak, że im zjednał milosierdzie przed oczyma wszystkich, którzy ich byli pojmani. **47** Wybawże nas, Panie, Boże nasz! a zgromadź nas z tych pagan, abyśmy wysławiali imię świętobliwości twojej, a chlubiły się w chwale twojej. **48** Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieków aż na wieki; na co niech rzecze wszystek lud: Amen, Halleluja.

107 Wysławiajcie Pana: albowiem dobry; albowiem na wieki milosierdzie jego. **2** Niech o tem powiedzą ci, których odkupił Pan, jako ich wykupił z ręki nieprzyjacielskiej, **3** A zgromadził ich z ziemi, od wschodu i od zachodu, od północy i od morza. **4** Błędzili po puszczy, po pustyni bezdrożnej, miasta dla mieszkania nie znajdując. **5** Byli głodnymi i pragnącymi, az w nich omdlewała dusza ich. **6** A gdy wołali do Pana w utrapieniu swojem, z ucisku ich wyrywała ich; **7** I prowadził ich drogą prostą, aby przeszli do miasta, w którymby mieszkali. **8** Niechajże wysławiają przed Panem milosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi: **9** Iż napoil duszę pragniącą, a duszę zgłodniałą napełnił dobrami. **10** Którzy siedzą w ciemności i w cieniu śmierci, ściśnięci będąc nędzą i żelazem, **11** Przetoż, że byli odpornymi wyrokiem Bożym, a rada Najwyższego pogardzili; **12** Dla czego poniżyl biedą serce ich; upadli, a nie był, kiedy

ratował. 13 A gdy wołali do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawiał ich. 14 Wywodził ich z ciemności, i z cienia śmierci, a związki ich potargał. 15 Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi. 16 Przeto, że kruszy bramy miedziane, a zawory żelazne rąbie. 17 Szaleni dla drogi przewrotności swojej, i dla nieprawości swej utrapieni bywają. 18 Wszelki pokarm brzydzi sobie dusza ich, aż się przybliżają do bram śmierci. 19 Gdy wołają do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawia ich. 20 Posyła słowo swe, i uzdrawia ich, a wybawia ich z grobu. 21 Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi; 22 I ofiarując ofiary chwały, niech opowiadają sprawy jego z wesołem śpiewaniem. 23 Którzy się pławią na morzu w okrętach, pracujący na wodach wielkich: 24 Ci widują sprawy Państkie, i dziwy jego na głębi. 25 Jako jedno rzecze, wnet powstanie wiatr gwałtowny, a podnoszą się nawały morskie. 26 Wstępnią, aż ku niebu, i zaś zstępnią do przepaści, tak, iż się dusza ich w niebezpieczeństwie rozpływą. 27 Bywają miotani, a potaczają się jako pijany, a wszystka umiejętności ich niszczęce. 28 Gdy wołają do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawia ich. 29 Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawały ich. 30 I wesłają się, że uciechło; a tak przywodzi ich do portu pożądanego. 31 Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi. 32 Niech go wywyższają w zgromadzeniu ludu, a w radzie starców niechaj go chwala. 33 Obraca rzeki w pustynię, a potoki wód w suszę; 34 Ziemię urodzajną obraca w nieplodną dla złości tych, którzy w niej mieszkają. 35 Pustynie obraca w jeziora, a ziemię suchą w strumienie wód. 36 I osadza w nich głodnych, aby zakładali miasta ku mieszkaniu; 37 Którzy posiewają pole, a sadzą winnice, i zgromadzają sobie pożytek z urodzaju. 38 Takci im on błogosławi, że się bardzo rozmnażają, a dobytku ich nie umniejsza. 39 Ale podczas umnieszeń i ponieźni bywają okrucieństwem, nędzą, i utrapieniem; 40 Gdy wylewa wzgardę na książąt, dopuszczając, aby błądzili po puszczy bezdrożnej. 41 Onci nędznego z utrapienia podnosí, i rozmnaża rodzinę jego jako trzode. 42 To widząc uprzemij rozweselą się, a wszelka nieprawość zatka usta swe. 43 Ale który jest tak mądry, aby to upatrywał, i wyrozumiewał wszystkie litości Państkie?

108 Pieśń psalmu samego Dawida. Gotowe jest serce moje, Boże! śpiewać i wysławiać cię będę, także i chwała moja. 2 Ocucię się lutnio i harfo! gdy na świtanie powstaje. 3 Wysławiać cię będę między ludźmi, Panie! a będąc śpiewał między narodami. 4 Albowiem większe jest nad niebiosa miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja. 5 Wywysz się nad niebiosa, o Boże! a nad wszystkę ziemię chwała twoja. 6 Niech będą wybawieni umiłowani twoi; zachowaj ich prawicą swoją, a wysłuchaj mnie. 7 Bóg mówił przez świętobliwość swoje; dlatego się weselić będę, że rozdzielię Sycem, a dolinę Sukkot rozmierzę. 8 Mojeć jest Galaad, mój i Manases, a Efraim mocą głowy mojej, Juda zakonodawca mój. 9 Moab jest miednicą do umywania mego, na Edoma porzucę obuwie moje: przeciwko Filistynom trafić będę. 10 Któż mię zaprowadzi do miasta obronnego? Któż mię przywiezie aż do ziemi edomskiej? 11

Izali nie ty, o Boże! któryś nas był odrzucił, a nie wychodziłeś, o Boże! z wojskami naszemi? 12 Dajże nam pomoc z ucisku; albowiem omylna jest pomoc ludzka. 13 W Bogu sobie mężnie poczynać będziemy, a on podepcze nieprzyjaciół naszych.

109 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. O Boże chwały mojej! nie milcz; 2 Bo się usta niepobożnego, i usta klamięce przeciwko mnie otworzyły; mówili przeciwko mnie językiem klamiącym, 3 A słowy jadowitemi ogarnęły mnie, walcząc przeciwko mnie bez wszekiej przyczyny. 4 Przeciwi mi się za miłość moją, chociażem się za nich modli. 5 Oddawają mi złem za dobre; a nienawiścią za miłość moją. 6 Postawże nad nim bezbożnika, a przeciwnik niech stoi po prawej ręce jego. 7 Gdy przed sądem stanie, niech wynайдzie potępionym, a modlitwa jego niech się w grzech obróci. 8 Niech będą dni jego krótkie, a przełożenie jego niech inny weźmie. 9 Niech dzieci jego będą sierotami, a żona jego wdową. 10 Niech będą biegunami i tułaczami synowie jego, niech żebrzą, a niech żebzą wychodząc z pustek swoich. 11 Niech lichwiarz załapi wszystko, co jest jego, a niech obcy rozchwycią pracę jego. 12 Niech nie będzie ktoby mu miłosierdzie pokazał, niech nie będzie, ktoby się zmiłował nad sierotami jego. 13 Potomkowie jego niech z korzenia wycięci będą; w drugiem pokoleniu niech będzie wygladzone imię ich. 14 Niech przyjdzie na pamięć nieprawość przodków jego przed Panem, a grzech matki jego niechaj nie będzie zgładzony. 15 Niech będą przed Panem ustawnicze, ażby wygładził z ziemi pamiątkę ich, 16 Przeto, że nie pamiętał, aby czynił miłosierdzie, ale prześladował człowieka nędznego i ubogiego, a tego, który był serca utrapionego, chciał zamordować. 17 Ponieważ umiłował przekleństwo, niechże przyjdzie na niego; niechciał błogosławieństwa niechże będzie oddalone od niego. 18 A tak niech będzie obleczyony w przekleństwo, jako w szatę swoje; a niech wnijdzie jako woda we wnętrzności jego, a jako olej w kości jego. 19 Niech mu to będzie jako płaszcz do przodziania, a jako pas dla ustawniczego opasywania. 20 Takowa zapłata niech będzie przeciwnikom moim od Pana, i tym, którzy źle mówią przeciwko duszy mojej. 21 Ale ty, Panie! o Panie! użij nademną litości dla imienia twego; a iż dobre jest miłosierdzie twoje, wyrwijże mnie. 22 Bomci ja jest ubogi i nędzny, a serce moje zranione jest w wnętrznościach moich. 23 Jako cień, który ustępuje, uchodzić muszę; zganiają mnie jako szarańczę. 24 Kolana moje upadają od postu, a ciało moje wychudło z tłustości. 25 Nadto stałem się im pośmiewiskiem; gdy mię widzą, kiwają głowami swemi. 26 Wspomóżcie mię, o Panie, Boże mój! zachowaj mię według miłosierdzia swego. 27 Tak, aby pozać mogli, iż to ręka twoja, a żeś ty, Panie! to uczynił. 28 Niechże oni przeklinają, ty błogosław; którzy powstali, niech będą zawstydzeni, aby się weselił sluga twój. 29 Niech będą przeciwnicy moi w haribę obleczeni, a niech się przyodzieją, jako płaszczem, zelzywością swoją. 30 Będę Pana wielce wysławiał usty swemi, a w pośród wielu chwałić go będę. 31 Przeto, że stoi po prawej stronie nędznemu, aby go wybawił od tych, którzy osądzą duszę jego.

110 Psalm Dawidowy. Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich

podnóżkiem nóg twoich. 2 Laskę mocy twojej pośle Pan z Syonu, mówiąc: Panuj w pośród nieprzyjaciół twoich. 3 Lud twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twoego, w ozdobie świętobliwości, a rozdrogi się plód twój z żywota jako rosa na świtaniu. 4 Przysiągl Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Ty jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego. 5 Pan po prawicy twojej potrze królów w dzień gniewu swego. 6 Będzie sądził narody, i wszystko napełni trupami; potłucze głowę nad wielą ziem panującą. 7 Z strumienia na drodze pić będzie; przetoż wywyższy głowę.

111 Halleluja. Będę wysławiać Pana całym sercem w radzie szczyrzego, i w zgromadzeniu. 2 Wielkie sprawy Pańskie, jawne w wszystkich, którzy się w nich kochają. 3 Chwalebne i ozdobne dzieło jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki. 4 Pamiątkę cudów swoich uczynił miłośnicy a litościwy Pan. 5 Dał pokarm tym, którzy się go boją, pamiętając wiecznie na przymierze swoje. 6 Moc spraw swoich oznajmił ludowi swemu, dawszy im dziedzictwo pogan. 7 Uczynki rak jego prawda i sąd; nieodmienne są wszystkie przykazania jego, 8 Utwierdzone na wieki wieczne, uczynione w prawdzie i w szczerości. 9 Wykupienie poslawyszy ludowi swemu, przykazał na wieki strędź przymierza swego; święte i straszne jest imię jego. 10 Początek mądrości jest bojaźń Pańska; rozumu dobrego nabijają wszyscy, którzy rozkazanie Pańskie czyna; chwała jego trwa na wieki.

112 Halleluja. Bogosławiony mąż, który się Pana boi, a w przykazaniach jego ma wielkie kochanie. 2 Możne będzie na ziemi nasienie jego; rodzina szczyrzego bogosławiona będzie. 3 Majętność i bogactwa są w domu jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki. 4 Szczyrem w ciemnościach światło wschodzi; łaskawy, miłośnicy, i sprawiedliwy jest Bóg. 5 Dobry człowiek litościwym jest, i pożyczca, a rzeczy swe miarkuje rozsądkiem. 6 Bo na wieki nie będzie poruszony; w pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy. 7 Słysząc złe nowiny, nie boi się; stateczne serce jego ufa w Panu. 8 Umocnione serce jego nie boi się, aż ogląda pomstę nad nieprzyjaciolmi swymi. 9 Rozprasza, i daje ubogim; sprawiedliwość jego trwa na wieki; róg jego wywyższy się w sławie. 10 Widząc to niepobożny, będzie się gniewał, i zębami swemi zgrzytał, i schnąć będzie; żądność niepobożnych zginie.

113 Halleluja. Chwalcie śludzy Pańscy, chwalcie imię Pańskie. 2 Niechaj będzie imię Pańskie bogosławione, odtąd aż na wieki. 3 Od wschodu słońca, aż do zachodu jego, niech będzie chwalebne imię Pańskie. 4 Pan jest nad wszystkie narody wywyższony; chwała jego nad niebiosa. 5 Któż taki, jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości? 6 Który się zniża, aby widział, co jest na niebie i na ziemi. 7 Podnosi z prochu nędznego, a z gnoju wywyższa ubogiego, 8 Aby go posadził z książetami, z książetami ludu swego; 9 Który sprawia, że niepłodna w domu bywa matką weselącą się z dziatek. Halleluja.

114 Gdy wychodził Izrael z Egiptu i dom Jakóbowy z narodu obcego, 2 Stał się Juda poświęceniem jego, Izrael

panowaniem jego. 3 To widząc morze, uciekło a Jordan wrócił się nazad. 4 Góry skakały jako barany, pogórki jako jagnięta. 5 Morze! coż ci się stało, iżeś uciekło? O Jordanie! żeś się nazad wrócił? 6 Góry! żeście skakały jako barany? pagórki! jako jagnięta? 7 Przed obliczem Pańskiem zadrżała ziemia, przed obliczem Boga Jakóbowego. 8 Który obraca opokę w jezioro wód, a krzemień w źródło wód.

115 Nie nam, Panie! nie nam, ale imieniowi twemu daj chwałę dla miłosierdzia twego, i dla prawdy twojej. 2 Czemuż mają, mówić poganie: Gdzież teraz jest Bóg ich? 3 Wszakże Bóg nasz jest na niebie, czyniąc wszystko, co mu się podoba. 4 Ale balwany ich są srebro i złoto, robota rąk ludzkich. 5 Usta mają, a nie mówią; oczy mają, a nie widzą. 6 Uszy mają, a nie słyszą; nozdrze mają, a nie wonią. 7 Ręce mają, a nie macają; nogi mają, a nie chodzą, ani wołają gardłem swojem. 8 Niech im podobni będą, którzy je czynią, i wszyscy, którzy w nich ufają. 9 Izraelu! ufaj w Panu; bo on jest pomocnikiem ich i tarczą ich. 10 Domie Aaronowy! ufajcie w Panu; on jest pomocnikiem, i tarczą ich. 11 Którzy się boicie Pana, ufajcie w Panu; on jest pomocnikiem i tarczą ich. 12 Pan będzie pamiętał na nas, będzie błogosławili; będzie błogosławili domowi Izraelskiemu, będzie błogosławili domowi Aaronowemu. 13 Będzie błogosławili tym, którzy się boją Pana, małym i wielkim. 14 Rozmnoży was Pan, was i synów waszych. 15 Błogosławienście wy od Pana, który stworzył niebo i ziemię. 16 Niebiosa są niebiosa Pańskie; ale ziemię dał synom ludzkim. 17 Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępować do miejsc za milczenia. 18 Ale my będziemy błogosławili Panu, odtąd aż na wieki. Halleluja.

116 Miłuję Pana, iż wysłuchał głos mój, i prośby moje. 2 Albowiem naklonił ucha swego ku mnie, gdym go wzywał za dni moich. 3 Ogarnęły mnie były bolesći śmierci, a utrapienia grobu zjęły mnie; ucisk i bolesć przyszła na mnie. (*Sheol h7585*) 4 I wzywałem imienia Pańskiego, mówiąc: Proszę, o Panie! wybaw duszę moją. 5 Miłościwy Pan i sprawiedliwy, Bóg nasz litościwy. 6 Pan prostaczków strzeże; byłem uciśniony, a wspomogły mnie. 7 Nawrócił się, duszo moja! do odpoczynienia swego; albowiem ci Pan dobrze uczynił. 8 Bo wyrwał duszę moją od śmierci, oczy moje od płaczu, nogę moją od upadku. 9 Będę chodził ustawicznie przed oblicznością Pańską w ziemi żyjących. 10 Uwierzyłem, dlatego mówią, chociaż bardzo był utrapiony. 11 Jam był rzek w zatrwożeniu mojem: Wszelki człowiek klama. 12 Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił? 13 Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę, 14 Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego. 15 Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego. 16 O mój Panie! żem ja slugą twoim, jam slugą twoim, synem służebniczy twojej, rozwiązałeś związki moje. 17 Tobie ofiarować będę ofiarę chwały, i imienia Pańskiego wzywać będę. 18 Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego, 19 W przysionkach domu Pańskiego, w pośrodku ciebie, Jeruzalemie! Halleluja.

117 Chwalcie Pana wszystkie narody! chwalcie go wszyscy ludzie! 2 Albowiem rozszerzone jest nad nami miłosierdzie jego, a prawda Państwa trwa na wieki. Halleluja.

118 Wysławiajcie Pana, albowiem dobry; albowiem na wieki trwa miłosierdzie jego; 2 Rzecz teraz, Izraelu! że na wieki miłosierdzie jego. 3 Rzecz teraz, domie Aaronowy! że na wieki miłosierdzie jego. 4 Rzeczież teraz, którzy się boicie Pana, że na wieki miłosierdzie jego. 5 W ucisku wzywałem Pana; wysłuchał mnie, i na przestrzeństwie postawił mię Pan. 6 Pan jest zemna, nie będę się bał, żeby mi co uczynił człowiek. 7 Pan jest zemna między pomocnikami myimi; przetoż ja oglądam pomstę nad tymi, którzy mię mają w nienawiści. 8 Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w człowieku. 9 Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w książętach. 10 Wszystkie narody ogarnęły mnie; ale w imieniu Państwa wygubiłem ich. 11 Częstokroć mnie ogarnęły; ale w imieniu Państwa wygubiłem ich. 12 Ogarnęły mnie jako pszczoły, ale zgasiły jako ogień z ciernia; bo w imieniu Państwa wytraciłem ich. 13 Bardzo potężnie na mnie nacierał, aby upadł; ale Pan poratawał mnie. 14 Pan jest mocą moją, i pieśnią moją; on był moim wybawicielem. 15 Glos wykrzykania i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych, prawica Państwa dokazała mocy; 16 Prawica Państwa wywyższała się; prawica Państwa dokazała mocy. 17 Nie umrę, ale będę żył, aby opowiadał sprawy Państwa. 18 Pokaralci mnie Pan srodze; ale mnie na śmierć nie podał. 19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wszedłszy w nie będę wysławiał Pana. 20 Tać jest brama Państwa, która sprawiedliwi wchodzą. 21 Tuć ja ciebie wysławiać będę; boś mnie wysłuchał, i byłeś wybawicielem moim. 22 Kamień, którzy odrzucili budujący, uczyniony jest głową węgielną. 23 Od Pana się to stało, a jest dziwno w oczach naszych. 24 Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmy się, a rozradujmy się weń. 25 Proszę, Panie! zachowajże teraz; proszę Panie! zdarz teraz. 26 Błogosławiony, który przychodzi w imię Państwa; błogosławimy wam z domu Państwa. 27 Bógci Panem, onci nas oświecił; przywiążcie baranki powrozami ku oferze aż do rogów ołtarza. 28 Tyś jest Bóg mój; przetoż cię wysławiać będę, Boże mój! wywyższać cię będę. 29 Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry: albowiem na wieki miłosierdzie jego.

119 Błogosławieni, którzy żyją bez nagany, którzy chodzą w zakonie Państwa, 2 Błogosławieni, którzy strzegą świadectw jego, i którzy go ze wszystkiego serca szukają; 3 I którzy nie czynią nieprawości, ale chodzą drogami jego. 4 Tyś przypkalał, aby pilnie strzeżono rozkazów twoich. 5 Oby wyprostowane były drogi moje ku przestrzeganiu praw twoich! 6 Tedy nie będę zawstydzony, gdy się będę oglądał na wszystkie rozkazania twoje. 7 Będę cię wysławiał w szczeroci serca, gdy się nauczę praw sprawiedliwości swojej. 8 Ustaw twoich z pełnością strzedz będę; tylko mię nie opuszczaj. 9 Jakim sposobem oczyści młodzieniec ścieszkę swoją? Gdy się zachowa według słowa twego. 10 Ze wszystkiego serca mego szukam cię; nie dopuszczajże mi błądzić od rozkazów twoich. 11 W sercu mojem składam wyroki twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie. 12 Błogosławiony ty, Panie! nauczże mię ustaw

twoich. 13 Wargami mojemi opowiadam wszystkie sądy ust twoich. 14 W drodze świadectw twoich kocham się więcej, niż we wszystkich bogactwach. 15 O przykazaniach twoich rozmyślám, i przypatruję się drogom twoim. 16 W ustawach twoich kocham się, i nie zapominam słów twoich. 17 Daruj to słudze twemu, abym żył, a przestrzegał słów twoich. 18 Odsłoń oczy moje, abym się przypatrzył dziwom z zakonu twego. 19 Jestem gościem na ziemi; nie ukrywaj przedemną rozkazów twoich. 20 Omdlewa dusza moja, pragnąc sądów twoich na każdy czas. 21 Wytracileś pysznych; przeklęci są ci, którzy błądzą od rozkazów twoich. 22 Oddal odemnie poahrainienie i wzgardę, gdyż strzegę świadectw twoich. 23 I książęta zasiadają, a mówią przeciwko mnie; wszakże sługa twój rozmyśla w ustawach twoich. 24 Świadectwa twoje zaiste są mojem kochaniem, i radcami myimi. 25 Przylgneła do prochu dusza moja; ozywże mnie według słowa twego. 26 Drogi moje rozpowiedziałem, a wysłuchałeś mnie; naucz mnie ustaw twoich. 27 Daj, abym zrozumiał drogę rozkazów twoich, ażebym rozmyślał o dziwnych sprawach twoich. 28 Rozpływają się od smutku dusza moja; utwierdźże mnie według słowa twego. 29 Drogę kłamliwą oddal odemnie, a zakonem twoim udaruj mnie. 30 Obrałem drogę prawdy, a sądy twoje przekładam sobie. 31 Przystałem do świadectw twoich; Panie! nie zawsydzajże mnie. 32 Drogą przypkazań twoich pobieżę, gdy rozszerysz serce moje. 33 Naucz mnie, Panie! drogi ustaw twoich, a będę jej strzegł aż do końca. 34 Daj mi rozum, abym strzegł zakonu twego, ażebym go przestrzegał ze wszystkiego serca. 35 Daj, abym chodził ścieżką przypkazań twoich, gdyż w tem jest upodobanie moje. 36 Nakłoń serce moje do świadectw twoich, a nie do łakomstwa. 37 Odwróć oczy moje, aby nie patrzały na marność; na drodze twojej ożyw mnie. 38 Utwierdź wyrok twój słudze twemu, który się oddał bojaźni twojej. 39 Oddal odemnie poahrainienie moje, którego się boję; bo sądy twoje dobre. 40 Oto pragnę rozkazań twoich; w sprawiedliwości twojej ożyw mnie. 41 Niech na mnie przyjdą litości twoje, Panie! i zbawienie twoje według wyroku twego. 42 Tak abym odpowiedź mógł dać samą rzeczą temu, który mi urąga, gdyż ufam w słowie twojem. 43 A nie wyjmuj z ust moich słowa najprawdziwszego; albowiem sądów twoich oczekuję. 44 I będę strzegł zakonu twego zawsze, aż na wieki wieczne. 45 A ustawnicze będę chodził na przestrzeństwie, bom się dopytał rozkazów twoich. 46 Owszem, będę mówił o świadectwach twoich przed królm, a nie będę zawsydzony. 47 Bom się rozkochał w przykazaniach twoich, którym umiłował. 48 Przyłożę i ręce moje do rozkazów twoich, które miłuję, a będę rozmyślał o ustawach twoich. 49 Wspomnij na słowo wyrzeczone do slugi twego, którymasz mnie ubezpieczył. 50 Toć pociecha moja w utrapieniu mojem, że mię wyrok twój ożywia. 51 Pyszni bardzo się ze mnie naśmiewają; wszakże się od zakonu twego nie uchylam. 52 Bo pamiętam na sądy twoje wieczne, Panie! którymi się cieszę. 53 Strach mię ogarnął nad niezbożnymi, którzy opuszczają zakon twój. 54 Są mi ustawy twoje pieśniami w domu pielgrzymstwa mego. 55 Wspominam sobie i w nocy na imię twoje, Panie! i strzeg zakonu twego. 56 Toć mam z tego, że przestrzegam przypkazań twoich. 57 Rzeklem: Panie! to jest cząstka moja, przestrzegać słów twoich. 58 Modlę się przed obliczem twojem ze wszystkiego

serca; zmiłuj się nademną według słowa twoego. **59** Uważyłem w myślach drogi moje, a obróciłem nogi moje ku świadectwom twoim. **60** Śpieszę się, a nie omieszkuję przestrzegać rozkazów twoich. **61** Hufy niepobożnych złupiły mnie; ale na zakon twój nie zapominam. **62** O północy wstaję, aby cię wysławiać w sądach sprawiedliwości twojej. **63** Jestem towarzyszem wszystkich, którzy się ciebie boją, i tych, którzy przestrzegają przekazań twoich. **64** Panie! pełna jest ziemia miłosierdzia twego; nauczcie mnie ustaw twoich. **65** Łaskawieś postąpił ze sługą twoim, Panie! według słowa twoego. **66** Dobrego rozumu i umiejętności naucz mnie; bom przekazaniem twoim uwierzył. **67** Pierwej niżem się był uniżał, błądziłem; ale teraz wyroku twego przestrzegam. **68** Dobry ty i dobrotliwy; nauczcie mnie ustaw twoich. **69** Uknowieli hardzi kłamstwo przeciwko mnie; ale ja ze wszystkiego serca strzegę przekazań twoich. **70** Serce ich zatyło jako sadło; ale się ja zakonem twoim cieszę. **71** Jest mi to ku dobremu, żem był utrapiony, abym się nauczył ustaw twoich. **72** Lepszy mi jest zakon ust twoich, niżeli tysiące złota i srebra. **73** Ręce twoje uczyniły mnie, i wykształtały mnie; dajże mi rozum, abym się nauczył przekazań twoich; **74** Aby się radowali bojący się ciebie, ujrzawszy mnie, że na słowo twoje oczekuję. **75** Znam, Panie! iż są sprawiedliwe sądy twoje, a iżesć mnie słusznie utrąpił. **76** Niechajże mnie, proszę, uciechy miłosierdzie twoje według wyroku twego, któryś uczynił słudze twemu. **77** Niechże na mnie przyjdą litości twoje, abym żył; bo zakon twój jest kochaniem mojem. **78** Niech będą, zawstydzieni pyszni, przeto, że mię chytrze podwrócić chcieli; ale ja rozmyślać będę w przekazaniach twoich. **79** Niech się obróci do mnie, którzy się ciebie boją, i którzy znają świadectwa twoje. **80** Niech będzie serce moje uprzemaje przy ustawach twoich, abym nie był zawstydzony. **81** Tęskni dusza moja po zbawieniu twojem, oczekuję na słowo twoje. **82** Ustały oczy moje, czekając wyroku twego, gdy mówię: Kiedyż mię pocieszysz? **83** Chociażem jest jako naczynie skórzane w dymie, wszakżem ustaw twoich nie zapomniał. **84** Wieleż będzie dni sługi twego? kiedyż sąd wykonasz nad tymi, którzy mię prześlądują? **85** Pyszni pokopali mi doły, co nie jest według zakonu twojego. **86** Wszystkie przekazania twoje są prawda; bez przyczyny mię prześlądują; ratuję mię. **87** Bez mała mię już wniwez nie obrócili na ziemi; a wszakżem ja nie opuścił przekazań twoich. **88** Według miłosierdzia twoego ożyw mnie, abym strzegł świadectwa ust twoich. **89** O Panie! słowo twoje trwa na wieki na niebie. **90** Od narodu do narodu prawda twoja; ugruntowałeś ziemię, i stoi. **91** Według rozrządzenia twoego trwa to wszystko aż do dnia tego; wszystko to zaiste jest ku służbie twojej. **92** By był zakon twój nie był kochaniem mojem, dawnobym był zginal w utrapieniu mojem. **93** Na wieki nie zapomnę na przekazania twoje, gdzieś mię w nich ożwił. **94** Twójcim ja, zachowajże mię; bo przekazań twoich szukam. **95** Czekają na mnie niezbożnicy, aby mię zatracili; ale ja świadectwa twoje uważałem. **96** Wszelkiej rzeczy koniec widzę; ale przekazanie twoje bardzo szerokie. **97** O jakom się rozmiłowiał zakon twego! tak, iż każdego dnia jest rozmyślaniem mojem. **98** Nad nieprzyjaciół moich mędrszym mię czynisz przekazaniem twojem; bo je mam ustawicznie przed sobą. **99** Nad wszystkich nauczycieli moich stałem się rozumniejszym; bo

świadectwa twoje są rozmyślaniem mojem. **100** Nad starców jestem roztropniejszy; bo przekazań twoich przestrzegam. **101** Od wszelkiej złej drogi zawisiałam nogi swoje, abym strzegł słowa twoego. **102** Od sądów twoich nie odstępuję, przeto, że ich ty mnie uczysz. **103** O jako są słodkie słowa twoje podniebieniu memu! nad miód są słodsze ustom moim. **104** Z przekazań twoich nabylem rozumu: przetoż mam w nienawiści wszelką ścieszkę obłędlową. **105** Słowo twe jest pochodnią nogą moim, a światłością ścieszce mojej. **106** Przysięglem i uczynię temu dosyć, że będę strzegł sądów sprawiedliwości twojej. **107** Jestem bardzo utrapiony; o Panie! ożyw mię według słowa twoego. **108** Panie! dobrowolne śluby ust moich przyjmij proszę za zdzięczne, a sądów twoich naucz mnie. **109** Dusza moja jest w ustawicznem niebezpieczeństwie; wszakże na zakon twój nie zapominam. **110** Sidło na mię niezbożnicy zastawili; lecz ja się od przekazań twoich nie obłądę. **111** Za dziedzictwo wieczne wziałem świadectwa twoje; bo są radością serca mego. **112** Nakloniem serca mego ku wykonywaniu ustaw twoich ustawicznie, i aż do końca (żywota). **113** Wymysły mam w nienawiści, a zakon twój miuję. **114** Tyś jest ucieczką moją, i tarczą moją; na słowo twoje oczekuję. **115** Odstępcoż odemnie złońnicy, abym strzegł rozkazania Boga mojego. **116** Utwardźże mię według słowa twoego, abym żył, a nie zawsydzaj mię w oczekiwaniu mojem. **117** Podpieraj mię, abym był zachowany, i rozmyślał w ustawach twoich ustawicznie. **118** Podeptałeś wszystkich, którzy się obłądzili od ustaw twoich; albowiem jest kłamiła zdrada ich. **119** Odrzucasz jako zużelicę wszystkich niezbożników ziemi; dla tego miuję świadectwa twoje. **120** Drzy od strachu przed tobą ciało moje; bo się sądów twoich lęgam. **121** Czynię sądy i sprawiedliwość: nie podawajże mię tym, którzy mię gwałt czynią. **122** Zastęp sam slugę twoego ku dobremu, aby mię hardzi nie potłoczyli. **123** Oczy moje ustały, czekając na zbawienie twoje, i na wyrok sprawiedliwości twojej. **124** Obchodź się z slugą twoim według miłosierdzia twoego, a ustaw twoich naucz mnie. **125** Slugamci ja twój, dajże mi zrozumienie; abym umiał świadectwa twoje. **126** Czasci już, abyś czynił Panie! albowiem wzruszono zakon twój. **127** Dlatego umiłowałem rozkazania twoje nad złoto, a nad złoto najwyborniejsze. **128** Przeto, że wszystkie przekazania twoje, wszystkie prawdziwe być uznaję, a wszelkie ścieżki obłędlowe mam w nienawiści. **129** Dziwne są świadectwa twoje; przetoż ich strzeże dusza moja. **130** Początek słów twoich oświeca i daje rozum prostakom. **131** Usta moje otwieram i dyszę; albowiem przekazań twoich pragnął. **132** Wejżyjże na mię, a zmiłuj się nademną weług prawa tych, którzy miują imię twoje. **133** Drogi moje utwierz dź w słowie twojem, a niech nademną nie panuje żadna nieprawość. **134** Wybaw mię od uciśnienia ludzkiego, abym strzegł rozkazów twoich. **135** Rozświeć nad slugą twoim oblicze twoje, a naucz mnie ustaw twoich. **136** Strumienie wód płyną z oczów moich dla tych, którzy nie strzegli zakonu twego. **137** Sprawiedliwy ty, Panie! i prawdziwy w sądach twoich. **138** Przykazaleś sprawiedliwe świadectwa twoje, i wielce prawdziwe. **139** Zniszczyła mię gorliwość moja, iż zapominają na słowo twoje nieprzyjaciele moi. **140** Doskonale są doświadczone słowa twoje; dlatego się sluga twój w nich rokochał. **141** Jam maluczki

i wzgardzony; wszakże przykazań twoich nie zapominam. 142 Sprawiedliwość twoja sprawiedliwość wieczna, a zakon twój prawda. 143 Ucisk i utrapienie przyszło na mnie; przykazania twoje są kochaniem mojem. 144 Sprawiedliwość świadectw twoich trwa na wieki; daj mi rozum, a żyć będę. 145 Wołam ze wszystkiego serca, wysłuchajcie mnie, o Panie! a będę strzegł ustaw twoich. 146 Wołam do ciebie, zachowajcie mnie, a będę pilen świadectw twoich. 147 Upprzedzam cię na świątaniu i wołam, na słowo twoje oczekując. 148 Upprzedzają straż nocną oczy moje, przeto, abym rozmyślał o wyrokach twoich. 149 Panie! głos mój usłysz według miłosierdzia twoego; według sądu twoego ożyw mnie. 150 Przybliżają się, którzy naśladują złości, ci, którzy się od zakonu twoego oddalili. 151 Bliskość ty jest, Panie! a wszystkie przykazania twoje są prawdą. 152 Dawno to wiem o świadectwach twoich, żeś je na wieki ugruntował. 153 Obacz utrapienie moje, a wyrwij mnie; bom na zakon twój nie zapomniał. 154 Starą przy sprawie mojej, a obrón mnie; dla słowa twoego ożyw mnie. 155 Dalekość jest od niezbożników zbawienie; bo się nie badają o ustawach twoich. 156 Wielkie są litości twoje, Panie! według sądów twoich ożyw mnie. 157 Wieleń jest prześladowców moich i nieprzyjaciół moich; wszakże od świadectw twoich nie uchylam się. 158 Widziałem przestępco, i mierzało mnie to, że wyroku twoego nie przestrzegali. 159 Obaczże Panie! iż rozkazania twoje miłuję; według miłosierdzia twoego ożyw mnie. 160 Najprzedniejsza rzecz słowa twoego jest prawda, a na wieki trwa wszelki sąd sprawiedliwości twojej. 161 Ksiażęta mnie prześladują bez przyczyny; wszakże słów twoich boi się serce moje. 162 Ja się wesoł z wyroku twoego, tak jako ten, który znajduje wielkie korzyści. 163 Ale nienawidzę kłamstwa, i brzydzą się niem; ale zakon twój miłuję. 164 Chwałę cię siedm kroć przez dzień, dla sądów twoich sprawiedliwych. 165 Pokój wielki dajesz tym, którzy miłują zakon twój, a nie doznawają żadnego obrażenia. 166 Panie! oczekuję zbawienia twoego; a przykazania twoje wykonywam. 167 Przestrzeg dusza moja świadectw twoich; albowiem je bardzo miłuję. 168 Przestrzegam przykazań twoich i świadectw twoich; albowiem wszystkie drogi moje są przed tobą. 169 Panie! niech się przybliży wołanie moje przed oblicze twoje; według słowa twoego daj mi zrozumienie. 170 Niech przyjdzie prośba moja przed twarz twoję, a według obietnicy twojej wyrwij mnie. 171 Chwałę wydadzą wargi moje, gdy mię nauczysz ustaw twoich. 172 Opowiadać będzie język mój wyroki twoje; bo wszystkie przykazania twoje są sprawiedliwość. 173 Niech mi będzie na pomocy ręka twoja, gdyżem sobie obrął przykazania twoje. 174 Panie! zbawienia twoego pragnę, a zakon twój jest kochaniem mojem. 175 Żyć będzie dusza moja, i będzie cię chwaliła, a sądy twoje będą mi na pomocy. 176 Błędź jako owca zgubiona, szukajże slugi twoego; boć przykazań twoich nie zapominam.

120 Pieśń stopni. Wołam do Pana w utrapieniu mojem, a wysłuchał mnie. 2 Wyzwól, Panie! duszę moją od warg kłamiwych, i od języka zdradliwego. 3 Cóż ci da, albo co za pożytek przyniesie język zdradliwy? 4 Który jest jako strzały ostre mocarza, i jako węgle jałowcowe. 5 Niestetyż mnie, żem tak długo gościem w Mesech, a mieszkam w namiotach

Kedarskich. 6 Długo mieszka dusza moja między tymi, którzy pokój mają w nienawiści. 7 Jać radzę do pokoju; ale gdy o tem mówię, oni do wojny.

121 Pieśń stopni. Oczy moje podnoszę na góry, skądby mi pomoc przyszła. 2 Pomoc moja jest od Pana, który stworzył niebo i ziemię. 3 Nie dopuści, aby się zachwiać miała nogą twoją; nie drzemieć stróż twój. 4 Oto nie drzemie ani śpi ten, który strzeże Izraela. 5 Pan jest stróżem twoim; Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twojej. 6 We dni słońca nie uderzy na cię, ani miesiąc w nocy. 7 Pan cię strzec będzie od wszystkiego złego; on duszy twojej strzec będzie. 8 Pan strzec będzie wyjścia twoego i wejścia twoego, odtąd aż na wieki.

122 Pieśń stopni Dawidowa. Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pojedziemy. 2 Ze stanęły nogi nasze w bramach twoich, o Jeruzalemie! 3 O Jeruzalem pięknie побudowane jako miasto w sobie wspólnie spojone! 4 Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, do świadectwa Izraelowego, aby wysławały imię Pańskie. 5 Albowiem tam są postawione stolice na sąd, stolice domu Dawidowego. 6 Żądajcie pokój Jeruzalemowi, mówiąc: Niech się szczęści tym, którzy cię miłują. 7 Niech będzie pokój w basztach twoich, a uspokojenie w pałacach twoich. 8 Dla braci moich i dla przyjaciół moich teraz ci będę żądał pokoju. 9 Dla domu Pana, Boga naszego, będę szukał twoego dobrego.

123 Pieśń stopni. Do ciebie oczy moje podnoszę, który mieszkasz w niebie. 2 Oto jako oczy slug pilnują rąk panów swych, i jako oczy dziewczki pilnują ręki pani swej, tak oczy nasze oglądają na Pana, Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami. 3 Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami; bośmy bardzo nasyceni wzgardią. 4 Bardzo jest nasycona dusza nasza pośmiewiskiem bezbożnych, i wzgardią pysznych.

124 Pieśń stopni Dawidowa. Gdyby był Pan z nami nie był, (powiedz teraz Izraelu!) 2 Gdyby był Pan z nami nie był, gdy ludzie powstawali przeciwko nam: 3 Tedyby nas byli żywo pożarli w rozpaleniu gniewu swego przeciwko nam; 4 Tedyby nas były wody zabrały a strumień porwałby był duszę naszą; 5 Tedyby były porwały duszę naszą one wody gwałtowne. 6 Błogosławiony Pan, który nas nie podał na łup zębom ich. 7 Dusza nasza jako ptaszek uszła z siedla ptaszników; sidło się potargało, a myśmy uszli. 8 Wspomoczenie nasze w imieniu Pańskiem, który stworzył niebo i ziemię.

125 Pieśń stopni. Którzy ufają w Panu, są jako góra Syon, która się nie poruszy, ale na wieki zostaje. 2 Jako około Jeruzalemu są góry, tak Pan jest około ludu swego, od tego czasu aż i na wieki. 3 Albowiem nie zostanie laska niezbożników nad losem sprawiedliwych, by snać nie ściagnęli sprawiedliwi rąk swych ku nieprawości. 4 Dobrze czyń, Panie! dobrym, i tym, którzy są uprzemijego serca. 5 Ale tych, którzy się udawają krzywemi drogami swemi, niech zapędzi Pan z tymi, którzy czynią nieprawość; lecz pokój niech będzie nad Izraelem.

126 Pieśń stopni. Gdy zaś Pan nawrócił pojmanych z Syonu, byliśmy jako ci, którym się śni. 2 Tedy były napełnione weselem usta nasze, a język nasz radość; tedy mówiono między narodami: Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nimi. 3 Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami, z czegośmy się bardzo uradowali. 4 Przywróźce zaś, o Panie! pojmanie nasze, jako strumienie na południe. 5 Którzy siali ze Izami, żąc będą z wykrzykaniem; 6 Tam i sam chodząc z płaczem rozsiewa lud drogie nasienie; ale zaś przyszedłszy z radością znosić będzie snopy swoje.

127 Pieśń stopni dla Salomona. Jeżeli Pan domu nie zbuduje, próżno pracują ci, którzy go budują; jeżeli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuje ten, który go strzeże. 2 Próżno macie rano wstawać, długo siadać, i jeść chleb bolesći, ponieważ Pan umiłowanemu swemu sen daje. 3 Oto dzieciaki są dziedzictwem od Pana, a plód żywota nagrodą. 4 Jako strzały w ręku mocarza, tak są dzieciaki, które się darzą. 5 Błogosławiony mąż, który niemi napełnił sajdak swój; nie będą zawstydzani, gdy się w bramie rozpierać będą z nieprzyjaciolmi swymi.

128 Pieśń stopni. Błogosławiony wszelki, który się boi Pana, który chodzi drogami jego. 2 Bo prace rąk twoich pożywać będąciesz; błogosławionym będąciesz, i będąc się dobrze działa. 3 Żona twoja będzie jako winna macica płodna po bokach domu twego; dzieciaki twoje jako latorośle oliwneokoło stołu twoego. 4 Oto takci będąc ubłogosławiony mąż, który się boi Pana. 5 Niechżeć Pan błogosławi z Syonu, abyś patrzył na dobro Jeruzalemskie po wszystkie dni żywota twego. 6 I oglądał synów synów twoich, i pokój nad Izraelem.

129 Pieśń stopni. Bardzoć mię utrapiły zaraz od młodości mojej, powiedz teraz Izraelu. 2 Bardzoć mię utrapiły od młodości mojej, wszakże mię nie przemogli. 3 Po grzbietce moim orali oracze, i długie przeganiały brózdy swoje. 4 Ale Pan sprawiedliwy poprzecinał powrozy niezbożników. 5 Zawstydzeni i nazad obróceni będą wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści. 6 Będą jako trawa na dachu, która pierwej, niż odrośnie, usycha. 7 Z której żeriąca nie może garści swojej napełnić; ani naręcza swego ten, który wiąże snopy. 8 I mimo idący nie rzeką; Błogosławieństwo Państkie niech będzie z wami; albo: Błogosławimy was w imieniu Państkiem.

130 Pieśń stopni. Z głębokości wołam do ciebie, o Panie! 2 Panie! wysłuchaj głos mój: nakłoń uszów twych do głosu prośb moich. 3 Panie! będzieszli nieprawości upatrywał, Panie! który się zostoi? 4 Aleć u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano. 5 Oczekuję na Pana; oczekuje dusza moja, i jeszcze oczekuje na słowo jego. 6 Dusza moja oczekuje Pana, pilniej niż straż świtania, która strzeże aż do poranku. 7 Oczekuję, Izraelu! na Pana; albowiem u Pana jest miłosierdzie, a obfite u niego odkupienie. 8 Onci sam odkupi Izraela od wszystkich nieprawości jego.

131 Pieśń stopni Dawidowa. Panie! nie wyniosło się serce moje, ani się wyniosły oczy moje, anim się kusił o rzeczy wielkie, albo wyższe nad to, niż mi należy. 2 Izalim nie

położył i nie uspokoił duszy mojej, jako dziecię odstawnione od matki swej? odstawnemu dziecięciu była podobna we mnie dusza moja. 3 Miejże nadzieję w Panu, o Izraelu! odtąd aż na wieki.

132 Pieśń stopni. Na Dawida pomnij, Panie! na wszystkie utrapienia jego. 2 Który przysiął Panu, a ślub uczynił mocarzowi Jakóbowemu, mówiąc: 3 Zaiste nie wnijdź do przybytku domu mego, i nie wstępą na posłanie łóża mego; 4 I nie pozwól snu oczom moim, ani powiekom moim drzemania, 5 Dokąd nie znajdę miejsca dla Pana, na mieszkania mocarzowi Jakóbowemu. 6 Oto usłyszawszy o niej w Efracie, znaleźliśmy ją na polach leśnych. 7 Wnijdźmy do przybytków jego, a kłaniajmy się u podnóżka nóg jego. 8 Powstarże Panie! a wnijdź do odpoczynienia twego, ty, i skrzynia moźności twojej. 9 Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a świeci twoi nie się rozradzają. 10 Dla Dawida, slugi twego, nie odwracaj oblicza pomazańca twego. 11 Przysiął Pan Dawidowi prawdę, a nie uchyli się od niej, mówiąc: Z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojej. 12 Będą strzegli synowie twoi przymierza mojego, i Świadectw moich, których ich nauczę: tedy i synowie ich aż na wieki będą siedzieli na stolicy twojej. 13 Albowiem obrał Pan Syon, i upodobał go sobie na mieszkanie, mówiąc: 14 Toć będzie odpoczyñie moje aż na wieki; tu będę mieszkał, bom go siebie upodobał. 15 Żywność jego będę obficie błogosławiał, a ubogich jego nasycę chlebem. 16 Kapłanów jego przyoblokę zbwieniem, a świeci jego weselsing się, radować się będą. 17 Tam sprawię, że zakwitnie róg Dawidowy; tam zgrotę pochodnię pomazańcowi memu. 18 Nieprzyjaciół jego przyoblokę wstydem; ale nad nim rozwitnie się korona jego.

133 Pieśń stopni Dawidowa. Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają. 2 Jest jako olejek najwyborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aaronową, ściekający aż i na podółek szat jego. 3 Jako rosa Hermon, która zstępue na góry Syońskie; albowiem tam daje Pan błogosławieństwo i żywot aż na wieki.

134 Pieśń stopni. Ej nuż błogosławie Panu wszyscy słudzy Państcy, którzy stawacie w domu Państkim na każdą noc. 2 Podnoście ręce wasze ku świętynicy, a błogosławie Panu, mówiąc: 3 Niechajęć błogosławi Pan z Syonu, który stworzył niebo i ziemię.

135 Halleluja. Chwalcie imię Państkie, chwalcie słudzy Państcy. 2 Którzy stawacie w domu Państkim, w sieniach domu Boga naszego. 3 Chwalcież Pana, albowiem to Pan dobry; śpiewajcież imieniomu jego, boć jest wdzięczne. 4 Albowiem sobie Jakóba Pan obrał, i Izraela za własność swoją. 5 Jać zaiste uznaję, iż wielki jest Pan, a Pan nasz jest nad wszystkich bogów. 6 Wszystko co chce Pan, to czyni, na niebie i na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach. 7 Który czyni, że występują pary od kończym ziemii; błyskawice i dżdże przywodzi, wywodzi wiatr z skarbów swoich; 8 Który pobił pierwodztwa w Egipcie, od człowieka aż do bydlęcia. 9 Posłał znaki i cuda w pośród ciebie, Egipcie! na Faraona i na wszystkich slug jego. 10 Który poraził wiele narodów, a pobił królów możnych; 11 Sehona,

króla Amorejskiego, i Oga, króla Basańskiego, i wszystkie królestwa Chananejskie. **12** I dał ziemię ich w dziedzictwo, w dziedzictwo Izraelowi, ludowi swemu. **13** Panie! imię twoje na wieki; Panie! pamiętka twoja od narodu do narodu. **14** Zaite Pan sądzić będzie lud swój, a nad slugami swymi zmiłuje się. **15** Ale bałwany pogańskie, srebro i złoto, są robotą rąk ludzkich. **16** Usta mają, a nie mówią, oczy mają, a nie widzą; **17** Uszy mają, a nie słyszą, ani mają tchnienia w ustach swoich. **18** Niech im podobni będą, którzy je robią, i wszyscy, którzy w nich ufają. **19** Domie Izraelski! błogosławcie Panu; domie Aaronowy! błogosławcie Panu. **20** Domie Lewiego! błogosławcie Panu, którzy się boicie Pana, błogosławcie Panu. **21** Błogosławiony Pan z Syonu, który mieszka w Jeruzalemie. Halleluja.

136 Wysławiajcież Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki milosierdzie jego. **2** Wysławiajcież Boga nad bogami; albowiem na wieki milosierdzie jego. **3** Wysławiajcież Pana nad panami; albowiem na wieki milosierdzie jego; **4** Tego, który sam czyni cuda wielkie; albowiem na wieki milosierdzie jego. **5** Który mądrze niebiosa uczynił; albowiem na wieki milosierdzie jego; **6** Który rozciągnął ziemię na wodach; albowiem na wieki milosierdzie jego; **7** Który uczynił światła wielkie; albowiem na wieki milosierdzie jego; **8** Słońce, aby panowało we dnie; albowiem na wieki milosierdzie jego; **9** Miesiąc i gwiazdy, aby panowały w nocy; albowiem na wieki milosierdzie jego. **10** Który poraził Egipcjan na pierworodnych ich; albowiem na wieki milosierdzie jego. **11** Który wywiódł Izraela z pośrodku ich; albowiem na wieki milosierdzie jego; **12** W ręce mocnej i w ramieniu wyciagnionem; albowiem na wieki milosierdzie jego. **13** Który rozdzielił morze Czerwone na rozdziały; albowiem na wieki milosierdzie jego; **14** I przeprowadził lud Izraelski pośrodkiem jego; albowiem na wieki milosierdzie jego. **15** I wrzucił Faraona z wojskiem jego w morze Czerwone; albowiem na wieki milosierdzie jego. **16** Który prowadził lud swój przez puszcze; albowiem na wieki milosierdzie jego. **17** Który poraził królów wielkich; albowiem na wieki milosierdzie jego; **18** I pobił królów moźnich; albowiem na wieki milosierdzie jego; **19** Sehona; króla Amorejskiego; albowiem na wieki milosierdzie jego; **20** I Oga, króla Basańskiego; albowiem na wieki milosierdzie jego. **21** I dał ziemię ich w dziedzictwo; albowiem na wieki milosierdzie jego; **22** W dziedzictwo Izraelowi, ślusze swemu; albowiem na wieki milosierdzie jego. **23** Który w uniżeniu naszem pamięta na nas; albowiem na wieki milosierdzie jego. **24** I wybaśnił nas od nieprzyjaciół naszych; albowiem na wieki milosierdzie jego. **25** Który daje pokarm wszelkiemu ciału; albowiem na wieki milosierdzie jego. **26** Wysławiajcież Boga niebios; albowiem na wieki milosierdzie jego.

137 Nad rzekami Babilońskimi, tameśmy siadali i płakali, wspominając na Syon. **2** Na wierzbach, które są w nim, zawieszaliśmy harfy nasze. **3** A gdy nas tam pytali ci, którzy nas zawiedli w niewoli, o słowa pieśni, (chociażeśmy byli zawiesili pieśni radości,) mówiąc: Śpiewajcie nam pieśń z pieśni Syrońskich, **4** Odpowiedzieliśmy: Jakoż mamy śpiewać pieśń Pańską w ziemi cudzoziemców? **5** Jeżeliże cię zapomnę, o Jeruzalemie! niech zapomni sama siebie prawica moja. **6**

Niech przylgnie język mój do podniebienia mego, jeżelim na cię nie pomniał, jeżelim nie przełożył Jeruzalemu nad największą wesele moje. **7** Wspomnij, Panie! na synów Edomskich, i na dzień Jeruzalemski, w który mówili: Poburzcie, poburzcie aż do gruntu w nim. **8** O córko Babilońska! i ty będziesz spustoszona. Błogosławiony, który odda nagrodę twoję, za to, coś nam zlego uczyniła. **9** Błogosławiony, który pochwyci i roztrąci dziatki twe o skałe.

138 Psalm Dawidowy. Wysławiać cię będę, Panie! ze wszystkiego serca mego; przed bogami śpiewać ci będę. **2** Będę się kłaniał ku kościołowi twemu świętemu, i będę wysławiał imię twoje dla miłosierdzia twoego, i dla prawdy twojej; boś nadę wszystko uwieblił imię twoje i wyroki twoje. **3** W dzień, który regom cię wzywał, wysłuchałeś mnie, a posiłeś moc duszę moje. **4** Wysławiać cię będą, Panie! wszyscy królowie ziemi, gdy usłyszysz wyroki ust twoich. **5** I będą śpiewali o drogach Państkich, a iż wielka jest chwała Państwa. **6** A choć wywyższony jest Pan, wszakże na uniżonego patrzy, a wysokomyślnego z daleka poznaje. **7** Jeżelibym chodził w pośród utrapienia, ożywisz mnie; przeciw popędziłości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę twoją, a prawica twoja wyswobodzi mnie. **8** Pan wszystko za mię wykona. O Panie! milosierdzie twoje trwa na wieki; sprawy rąk twoich nie opuścisz.

139 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Panie! doświadczyłeś i doznałeś mnie. **2** Tedy znasz siedzenie moje, i powstanie moje, wyrozumiewasz myślis moje z daleka. **3** Ty chodzenie moje i leżenie moje ogarnął, świadomieś wszystkich dróg moich. **4** Nim przyjdzie słowo na język mój, oto Panie! ty to wszystko wiesz. **5** Z tyłu i z przodku otoczyłeś mnie, a położyłeś na mię rękę twoją. **6** Dziwniejsza umiejętność twoja nad dowcip mój; wysoka jest, nie mogę jej pojąć. **7** Dokąd ujdę przed duchem twoim? a dokąd przed obliczem twojem uciekę? **8** Jeżelibym wstąpił do nieba, jesteś tam; i jeżelibym sobie posłał w grobie, i tameś przytomny. (**Sheol h7585**) **9** Wziajlibym skrzyla rannej zorzy, abym mieszkał na końcu morza, **10** I tamby mię ręka twoja prowadziła, a dosięgłaby mnie prawica twoja. **11** Albo rzeklibym: Wzdąć ciemności zakryją mnie; aleć i noc jest światłemoko mnie, **12** Gdyż i ciemności nic nie zakryją przed tobą; owszem tobie noc jako dzień świeci; ciemność są jako światłość. **13** Ty zaiste w nocy masz nerki moje; okryłeś mię w żywiole matki mojej, **14** Wysławiam cię dlatego, że się zdumiewam strasznym i dziwnym sprawom twoim, a dusza moja zna je wyborne. **15** Nie zataiła się żadna kość moja przed tobą, chociaż był uczyniony w skrytości, i misternie złożony w niskościach ziemi. **16** Niedoskonaly plód ciała mego widziały oczy twoje; w księgi twoje wszystkie członki moje wpisane są, i dni, w których kształtowane były, gdy jeszczé żadnego z nich nie było. **17** Przetoż o jako drogie są u mnie myśli twoje, Boże! a jako ich jest wielka liczba. **18** Jeżelibym je chciał zliczyć, nad piasek rozmnożyły się; ocucieli się, jeszczem ci ja z tobą. **19** Zabilibyś, o Boże! niezbożnika, tedyby mążowie krwawi odstąpili odemnie; **20** Którzy mówią przeciwko tobie obrzydłości, którzy próżno wynoszą nieprzyjaciół twoich. **21** Izali tych, którzy cię w nienawiści mają, o Panie! niemam w nienawiści? a ci,

którzy przeciwko tobie powstawają, iżaż mi nie omierzl? 22 Główną nienawiścią nienawidzę ich, a mam ich za nieprzyjaciół. 23 Wyszpieguj mię, Boże! a poznaj serce moje; doświadcz mię, a poznaj myśl moje, 24 i obacz, jeżli droga odporności jest we mnie, a prowadź mię drogą wieczną.

140 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Wyrwij mię, Panie! od człowieka złego, od męża okrutnego strzeż mię; 2 Którzy myślą złe rzeczy w sercu, a na każdy dzień zbierają się na wojnę. 3 Zaostrzają język swój, jako wąż; jad zmij pod wargami ich. (Sela) 4 Zachowaj mię, Panie! od rąk bezbożnika; od męża okrutnego strzeż mię, którzy myślili podwrócić nogi moje. 5 Hardzi na mię zastawili sidło, i powrozy; rozciggnęli sieci przy ścieszce, a sidła swe zastawili na mię. (Sela) 6 Rzekiem Panu: Tyś jest Bóg mój: wysłuchajże, Panie! głos modlitw moich. 7 O Panie, Panie mocy zbawienia mego, który przykrywasz głowę moją w dzierż bitwy! 8 Nie dawaj, Panie! bezbożnemu czego żąda; ani myśli jego zlej góry nie dawaj, żeby się nie podniósł. (Sela) 9 A wódza tych, którzy mię obstabili, nieprawość warg ich niech ich okryje. 10 Niech na nich spadna węgle rozpalone; do ognia niech wrzuceni będą, i do dolów głębokich, skądby nie powstały. 11 Potwarca nie będzie utwierdzony na ziemi, a mąż okrutny złością ulokowany będąc upadnie. 12 Wiem, że Pan uczyni sąd utrapiomemu, i pomstę nedznych. 13 A tak sprawiedliwi będą wysławiać imię twoje, a szczerzy będą mieszkać przed obliczem twojem.

141 Pieśń Dawidowa. Panie! wołam do ciebie, pośpiesz się do mnie: posłuchaj głosu mego, gdy wołam do ciebie. 2 Niech będzie przyjemna modlitwa moja, jako kadzidło przed obliczem twoim, a podnoszenie rąk moich jako ofiara wieczorna. 3 Panie! położ straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich. 4 Nie nachylaj serca mego do zlej rzeczy, abym nie czynił spraw niepobożnych z mężczyznami czyniącimi nieprawość, i żebym się nie karmił rozkoszami ich. 5 Niech mię bije sprawiedliwy, a przyjmę to za milosierdzie; i niech mię gromi, a będzie mi to za najwyborniejszy olejek, który nie zarazi głowy mojej; albowiem jeszczec modlitwa moja płatna będzie przeciwko złości ich. 6 Niech będą zrzuceni do miejsc opoczystych sędziowie ich, aby słyszały słowa moje, że były wdzięczne. 7 Jako gdyby ktoś rąbał i kopał drwa na ziemi, tak się rozlatują kości nasze aż do ust grobowych. (*sheol h7585*) 8 Ale do ciebie, Panie, Panie! podnoszę oczy moje; w tobie ufam, nie odpychaj duszy mojej. 9 Strzeż mię od sidła, które na mię zastawili, i od sideli czyniących nieprawość. 10 Niech wpadną razem w sieci swoje niepobożni, a ja za tem przeminę.

142 Pieśń wyuczająca Dawidowa, gdy był w jaskini, modlitwa jego. Głosem moim do Pana wołam; głosem moim Panu się modlę. 2 Wylewam przed obliczem jego żądłość moje, a utrapienie moje przed obliczością jego oznajmuję. 3 Gdy bywa ściśnięty duch mój we mnie, ty znasz ścieszkę mojego; na drodze, którą chodzę, ukryli na mię sidło. 4 Ogładliśmy się na prawą stronę, a przypatruję się, niemasz ktoby mię znał; zginęła ucieczka moja, niemasz ktoby się ujął o duszę moją. 5 Panie! do ciebie wołam, mówiąc: Tyś nadzieja moja, tyś działa-

mój w ziemi żyjących. 6 Posłuchaj pilnie wołania mego, bom bardziej znędzony; wyrwij mię od tych, którzy mię prześladują, albowiem są mocniejszymi nad mię. 7 Wywidźże z ciemnicy duszę moją, abym chwałi imię twoje; obstąpią mię sprawiedliwi, gdy mi dobrodziejstwo uczynisz.

143 Psalm Dawidowy. Panie! wysłuchaj modlitwy mojej, a przyjmij w uszy prośby moje; dla prawdy twojej wysłuchaj mię i dla sprawiedliwości twojej. 2 A nie wchodź w sąd z slugą twoim; albowiem nie będzie usprawiedliwiony przed obliczem twoim żaden żyjący. 3 Gdyż prześladuje nieprzyjaciel duszę moją, potarł równo z ziemią żywot mój; sprawił to, że muszę mieszkać w ciemnościach, jako ci, którzy z dawną pomarli. 4 I ściśnięty jest we mnie duch mój, a we wnętrznościach moich niszczy serce moje. 5 Wspominam sobie dni dawne, i rozmyślam o wszystkich sprawach twoich, i uczynki rąk twoich rozbieram. 6 Wyciągam ręce moje ku tobie; dusza moja, jako sucha ziemia, ciebie pragnie. (Sela) 7 Pośpiesz się, a wysłuchaj mię, Panie! ustaje duch mój; nie ukrywajże oblicza twoego przedemna; bomci podobny zstępującym do grobu. 8 Spraw, aby rano słyszał milosierdzie twoje, bo w tobie ufam; oznajmij mi drogę, którąbym miał chodzić; bo do ciebie podnoszę duszę moją. 9 Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Panie! do ciebie się uciekam. 10 Naucz mię czynić wolę twoję, albowiemyś Bóg mój; duch twój dobry niech mię prowadzi po ziemi prawej. 11 Dla imienia twego, Panie! ożyw mię; dla sprawiedliwości twojej wywidź z utrapienia duszę moją. 12 I dla milosierdzia twoego wytrać nieprzyjaciół moich, a wygładź wszystkich przeciwników duszy mojej; bom ja sluga twój.

144 Pieśń Dawidowa. Błogosławiony Pan, skała moja, który ćwiczy ręce moje do bitwy, a palce moje do wojny. 2 Miłosierdziem mojem, i twierdzą moją, ucieczką moją, wybawicielem moim, i tarczą moją o której jest, przetoż w nim ufam; onci podbiją pod mię lud mój. 3 Panie! cóż jest człowiek, że nań masz baczenie? a syn człowieczy, że go sobie poważasz? 4 Człowiek marności jest podobny; dni jego jak cień pomijający. 5 Panie! nakłoi niebios twoich, a zstąp; dotknij się góra, a zakurzą się. 6 Zabłyśnie błyskawica, a rozprosz ich; puść strzały twoje, a poraż ich. 7 Ściagnij rękę swą z wysokości; wybaw mię, a wyrwij mię z wód wielkich, z ręki cudzoziemców. 8 Których usta kłamstwo mówią, a prawica ich, prawica omylna. 9 Boże! pieśń nową tobie zaśpiewam; na lutni, i na instrumencie o dziesięciu stronach śpiewać ci będę. 10 Bóg daje zwycięstwo królowi, a Dawida, slugę swego, wybawia od miecza srogiego. 11 Wybawże mię, a wyrwij mię z ręki cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a prawica ich prawica omylna; 12 Aby synowie nasi byli jako szczepy rosnące w młodości swojej, a córki nasze, jako kamienie węgielne, wyciosane w budynku kościoelnym. 13 Szpiżarnie nasze pełne niech wydawają wszelkie potrzeby; trzody nasze niech rodzą tysiące, niech rodzą dziesięć tysięcy w oborach naszych. 14 Woły nasze niech będą tłuste; niech nie będzie wtargnienia, ani zajęcia, ani narzekania po ulicach naszych. 15 Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan.

145 Chwalebna pieśń Dawidowa. Wywyższać cię będę,

Boże mój, królu mój! i błogosławić będę imieniom twemu na wieki wieków. 2 Na każdy dzień błogosławić cię będę, a chwalić imię twoje na wieki wieków. 3 Pan wielki jest i bardzo chwalebny, a wielkość jego nie może być dościgniona. 4 Naród narodowi wychwałać będzie sprawy twoje, a mocy twoje opowiadając będą. 5 Ozdobę chwały wielmożności twojej, i dziwne twe sprawy wysławiać będą. 6 I moc strasznych uczynków twoich ogłaszać będą, i ja zacność twoję opowiadając będą, 7 Pamięć obfitej dobroci twojej wysławiać, o sprawiedliwości twojej śpiewać będą, mówiąc: 8 Dobrotliwy i miłosierny jest Pan, nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia. 9 Dobry jest Pan wszystkim, a miłosierdzie jego nad wszystkiem sprawami jego. 10 Niech cię wysławiają, Panie! wszystkie sprawy twoje, a święci twoi niech ci błogosławią. 11 Sławę królestwa twoego niech opowiadają, a o możliwości twojej niech rozmawiają; 12

Aby oznajmili synom ludzkim mocy jego, a chwałę i ozdobę królestwa jego. 13 Królestwo twoje jest królestwo wszystkich wieków, a panowanie twoje nie ustaje nad wszystkimi narodami.

14 Trzyma Pan wszystkich upadających, a podnosi wszystkich obalonych. 15 Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, a ty im dajesz pokarm ich czasu swojego. 16 Otwierasz rękę twoje, a nasycasz wszystko, co żyje, według upodobania twoego. 17 Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich, i miłosierni we wszystkich sprawach swoich. 18 Bliski jest Pan wszystkim, którzy go wzwywają, wszystkim, którzy go wzwywają w prawdzie. 19 Wol tych czyni, którzy się go boją, a wołanie ich wysłuchiwa, i ratuje ich. 20 Strzeże Pan wszystkich, którzy go milują; ale wszystkich niepobożnych wytraci. 21 Chwałę Pańską wysławiać będą usta moje; a błogosławić będzie wszelkie ciało imię święte jego na wieki wieków.

146 Halleluja. 2 Chwał, duszo moja! Pana. Chwalić będę

Pana, pókim żyw; będę śpiewał Bogu memu, póki miej staje. 3 Nie ufajcie w książętach, ani w żadnym synu ludzkim, w którym nie masz wybawienia. 4 Wynijdzie duch jego, i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego. 5 Błogosławiony, którego Bóg Jakóbów jest pomocnikiem, którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego; 6 Który uczynił niebo, i ziemię, morze, i wszystko, co w nich jest, który przestrzega prawdy aż na wieki; 7 Który czyni sprawiedliwość Ukrzywdzonym, i daje chleb zgłodniającym; Pan rozwiązuje więźniów. 8 Pan otwiera oczy ślepych; Pan podnosi upadłych; Pan miluje sprawiedliwych. 9 Pan strzeże przychodniów, sierotce i wdowie pomaga; ale drogę niepobożnych podwraca. 10 Pan będzie króował na wieki; Bóg twój, o Syonie! od narodu do narodu. Halleluja.

147 Chwalcie Pana; albowiem dobra rzecz jest, śpiewać

Bogu naszemu; albowiem to wdzięczna i przystojna jest chwała. 2 Pan Jeruzalem buduje, a rozproszonego Izraela zgromadza. 3 Który uzdrawia skruszonych na sercu, a zawiązuje bólesći ich. 4 Który rachuje liczbę gwiazd, a każdą z nich imieniem jej nazywa. 5 Wielki jest Pan nasz, i wielki w mocy; rozumienia jego niemasz liczby. 6 Pan pokornych podnosi; ale niepobożnych aż ku ziemi uniża. 7 Śpiewajcie Panu z chwałą; śpiewajcie Bogu naszemu na harfie; 8 Który okrywa niebiosa

oblokami, a deszcz ziemi gotuje: który czyni, że rośnie trawa po górzach; 9 Który daje bydłu pokarm ich, i kruczetom młodym, które wołają do niego. 10 Nie kocha się w mocy końskiej, ani się kocha w goleniach męskich. 11 Kocha się Pan w tych, którzy się go boją, a którzy ufają w miłosierdziu jego. 12 Chwałże, Jeruzalemie! Pana; chwałże, Syonie! Boga twoego. 13 Albowiem on umacnia zawory bram twoich, a błogosławi synów twoich w pośrodku ciebie. 14 On czyni pokój w granicach twoich, a najwyborniejszą pszenicą nasyca cię. 15 On wysyła słowo swe na ziemię; bardzo prędko bieży wyrok jego. 16 On daje śnieg jako wełnę, szron jako popiół rozsypane. 17 Rzuca lód swój jako bryły; przed zimnem jego który się ostoi? 18 Posyła słowo swoje, i roztapia je; powiecie wiatrem swym, a rozlewają wody. 19 Oznajmuje słowo swe Jakóbowi, ustawy swe i sądy swe Izraelowi. 20 Nie uczynił tak żadnemu narodowi; przetoż nie poznali sądów jego. Halleluja.

148 Halleluja. Chwalcie Pana na niebiosach; chwalcie go

na wysokościach. 2 Chwalcie go wszyscy Aniołowie jego; chwalcie go wszystkie wojska jego. 3 Chwalcie go słońce i miesiącu; chwalcie go wszystkie jasne gwiazdy. 4 Chwalcie go niebiosa nad niebiosami, i wody, które są nad niebem. 5 Chwalcie imię Państkie; albowiem on rozkazał, a stworzone są. 6 I wystawił je na wieki wieczne; założył im kres, którego nie przestępują. 7 Chwalcie Pana na ziemi, smoki i wszystkie przepaści. 8 Ogień i grad, śnieg i para, wiatr gwałtowny, wykonywający rozkaz jego; 9 Góry, i wszystkie pagórki, drzewa rodzaje, i wszystkie cedry; 10 Zwierzęta, i wszystko bydło, gadziny, i ptactwo skrzydlaste. 11 Królowie ziemscy, i wszystkie narody; księżęta i wszyscy sędziowie ziemi; 12 Młodzieńcy, także i panny, starzy i młodzi, 13 Chwalcie imię Państkie; albowiem wywyższone jest imię jego samego, a chwała jego nad ziemią i niebem. 14 I wywyższył róg ludu swego, chwałę wszystkich świętych jego, mianowicie synów Izraelskich, ludu jemu najbliższego. Halleluja.

149 Halleluja. Śpiewajcie Panu pieśń nową; chwała jego

niechaj zabrzmi w zgromadzeniu świętych. 2 Wesel się, Izraelu! w Twórcy swoim; synowie Syońscy! radujcie się w królu swoim. 3 Chwalcie imię jego na piszczalkach; na bębnie i na harfie grajcie mu. 4 Albowiem się kocha Pan w ludu swym; pokornych zbawieniem uwielbia. 5 Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych. 6 Wysławiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich, 7 Aby wykonywali pomstę nad paganami, a karali narody; 8 Aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami zelaznymi; 9 Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tač jest sława wszystkich świętych jego. Halleluja.

150 Halleluja. Chwalcie Boga w świętynicy jego; chwalcie go

na rozpostarciu mocy jego. 2 Chwalcie go ze wszelkiej mocy jego; chwalcie go według wielkiej dostojności jego. 3 Chwalcie go na głośnych trąbach; chwalcie go na lutni i na harfie. 4 Chwalcie go na bębnie, i na piszczalce; chwalcie go stronach i na organach. 5 Chwalcie go na cymbałach głośnych;

chwalcie go cymbałach krzykliwych. 6 Niech wszelki duch chwali
Pana! Halleluja.

Przysłów

1 Przypowieści Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego, 2 Dla poznania mądrości i ćwiczenia, ku wyrozumieniu powieści roztropnych; 3 Dla pojęcia ćwiczenia w rozumie, w sprawiedliwości, w sądzie i w prawości; 4 Dla podania prostakom ostrożności, młodemu umiejętności, i opatrznosci. 5 Tych gdy mądry słuchać będzie, przybędzie mu nauki, a roztropny w radach opatrzniejszy będzie, 6 Aby zrozumiał przypowieści, i wykłady ich, słowa mądrych i zagadki ich. 7 Bojaźń Pańska jest początkiem umiejętności; ale głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą. 8 Słuchaj, synu mój! ćwiczenia ojca twoego, a nie opuszczaj nauki matki twojej. 9 Bo to przyda wdzięczności głowę twojej, i będzie lańcuchem kosztownym szyni twojej. 10 Synu mój! jeźliby cię namawiali grzesznicy, nie przyzwalał. 11 Jeżliście rzekli: Pójdz z nami, czyhajmy na krew, zasadźmy się na niewinnego bez przyczyny; 12 Pożremy ich żywo, jako grób, a całkiem, jako stępujących w dół; (Sheol h7585) 13 Wszelkiej majątkości kosztownej nabędziemy, napełnimy domy nasze korzyścią; 14 Rzuć między nas los twój; mieszkać jeden wszyscy mieć będą. 15 Synu mojego nie chodźże z nimi w drogę; zawieścianij nogi twojej od ścieżek ich. 16 Albowiem nogi ich ku złemu bieżą, i spieszą się na wylanie krwi. 17 Bo jako próżno zastawiają sieci przed oczyma wszelkiego ptaka skrzydlatego: 18 Tak i ci na krew swoją czyhaj, a zasadzają się na duszę swoją. 19 Takieś są ścieżki każdego czyhającego na zysk, który duszę pana swego odbiera. 20 Mądrość na dworzu woła, głos swój na ulicach wydaje. 21 W największym zgiełku woła, u wrót bram, w miastach powieści swoje opowiada, mówiąc: 22 Prostacy! dokądże się kochać będącie w prostocie? a naśmiewcy pośmiewisko miłować będącie? a głupi nienawidzieć umiejętności będącie? 23 Nawróćcie się na karanie moje; oto wam wydam ducha mojego, a podam wam do znajomości słowa moje. 24 Ponieważem wołała, a nie chcieliście; wyciągałam rękę moją, a nie był, który uważał; 25 Owszem odrzuciłeś wszystkę radę moją, a karności mojej nie chcieliście przyjąć; 26 Przetoż ja w zginięciu waszem śmiać się będę, będę z was szydziła, gdy przyjdzie, czego się strachacie. 27 Gdy przyjdzie jako spustoszenie, czego się strachacie, i gdy zginienie wasze przypadnie jako wicher, gdy przyjdzie na was ucisk i utrapienie; 28 Tedy mię wzywać będą, a nie nie wysłucham; szukać mię będą z poranku, a nie znajdę mię. 29 Przetoż, iż mieli w nienawiści umiejętności, a bojaźń Pańskiej nie obrali sobie, 30 Ani przestawali na radzie mniej, ale gardzili wszelką karnością moją: 31 Przetoż będą używać owocu dróg swoich, a radami swemi nasyceni będą. 32 Bo odwrócenie prostaków pozabija ich, a szczęście głupich wytraci ich. 33 Ale kto mię słucha, bezpiecznie mieszkać będzie, a będzie wolny od strachu złych rzeczy.

2 Synu mój! jeźli przyjmiesz słowa moje, a przykazanie moje zachowasz u siebie; 2 Nadstawiisz mądrości ucha twoego, i naklonisz serca twoego do roztropności; 3 Owszem, jeźli na rozum zawałysz, a roztropności wezwieszli głosem swoim; 4 Jeźli jej szukać będziesz jako srebra, a jako skarbów skrytych

pilnie szukać będziesz: 5 Tedy zrozumiesz bojaźń Pańską, a znajomość Bożą znajdziesz. 6 Albowiem Pan daje mądrość, z ust jego pochodzi umiejętność i roztropność. 7 On zachowuje uprzejmym prawdziwą mądrość; on jest tarczą chodzącym w szczeroci, 8 Aby strzegli ścieżek sądu; on drogi świętych swoich strzeże. 9 Tedy wyrozumiesz sprawiedliwość, i sąd, i prawość, i wszelką ścieszkę dobrą. 10 Gdy wnijdzie mądrość w serce twoje, a umiejętność duszy twojej wdzięczna będzie: 11 Tedy cię ostrożność strzędz będzie, a opatrznosć zachowa cię. 12 Wyrywając cię od drogi złej, i od człowieka mówiącego przewrotności; 13 Od tych, którzy opuszczają ścieżki proste, udając się drogami ciemnemi; 14 Którzy się radują, gdy czynią złe, a weselą się w złośliwych przewrotnościach; 15 Których ścieżki są krzywe, a sami są przewrotnymi na drogach swoich; 16 Wyrywając cię od niewiasty postronnej i obcej, która pochlebia łagodnemi słowy; 17 Która opuszcza wodza młodości swojej, a przymierza Boga swojego zapomina. 18 Bo się nachyla ku śmierci dom jej, a do umarłych ścieżki jej. 19 Wszyscy, którzy do niej wchodzą, nie wracają się, ani trafiają na ścieżkę żywota. 20 A przetoż będziesz chodził drogą dobrych, a ścieżek sprawiedliwych będziesz przestrzegał. 21 Albowiem cnotliwi będą mieszkać na ziemi, a szczerzy trwać będą na niej; 22 Ale niepobożni z ziemi wykorzenieni będą, a przewrotni będą z niej wyglądzeni.

3 Synu mój! nie zapominaj zakonu mego, a przykazań moich niech strzeże serce twoje. 2 Boć długosci dni i lat żywota, i pokoju przyczynią. 3 Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; uwiąż je u szyni twojej, napisz je na tablicy serca twojego. 4 Tedy znajdziesz laskę i rozum dobry przed oczyma Bożemi i ludzkiem. 5 Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twoego, a na rozumie twoim nie spolegaj. 6 We wszystkich drogach twoich znaj go, a on prostować będzie ścieżki twoje. 7 Nie bądź mądrym sam u siebie; ale się bój Pana, a odstęp od zlego. 8 To będzie zdrowiem żywotowi twemu, a odwilżeniem kościołem twoim. 9 Czcij Pana z majątkością twojej, i z pierwiastek wszystkich dochodów twoich. 10 A gumna twoje napełnione będą obfitością, i od wina nowego prasy twoje rozpadać się będą. 11 Synu mój! karania Pańskiego nie odrzucaj, i nie uprzkyraj sobie ćwiczenia jego. 12 Bo kogo Pan miłuje, tego karze, a to jako ojciec, który się w synu kocha. 13 Błogosławiony człowiek, który znajduje mądrość, i człowiek, który dostanie roztropności. 14 Bo lepiej nią kupczyć, niżeli kupczyć srebrem: owszem pożyteczniejszy nad złoto dochód jej. 15 Droższa jest nad perły, a wszystkie najmilsze rzeczy twoje nie zrównają się z nią. 16 Przedłużenie dni w prawicy jej, a w lewicy jej bogactwa i zacności. 17 Drogi jej rozkosne, i wszystkie ścieżki jej spokojne. 18 Drzewem żywota jest tym, któryzy się jej chwycili; a którzy się jej trzymaja, są błogosławionymi. 19 Pan mądrością ugruntował ziemię, a roztropnością umocnił niebiosa. 20 Umiejętnością jego rozstały się przepaści, a obłoki rosą kropią. 21 Synu mój! niech to nie odstępue od oczów twoich: strzeż prawdziwej mądrości i roztropności; 22 I będą żywotem duszy twojej, a ozdobą szyni twojej. 23 Tedy będziesz chodził bezpiecznie droga twoją, a nogi twoja nie potknie się. 24 Jeżeli się układziesz, nie będziesz się lękł;

a gdy się uspokoisz, wdzięczny będzie sen twój. **25** Nie ułkniesz się strachu nagiego, ani spustoszenia bezbożników, gdy przyjdzie. **26** Albowiem Pan będzie ufaniem twojem, a nogi twojej będzie strzegł od samołówki. **27** Nie zbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy cię na to stanie, abyś dobrze czynił. **28** Nie mów bliźniemu twemu: Idź, a wróć się, a jutroć dam; gdyż to masz u siebie. **29** Nie knuj złego przeciwko bliźniemu twemu, gdyż on z tobą dowiecznie mieszka. **30** Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny, jeźliże nic złego nie wyrządził. **31** Nie zajrzyj mężowi gwałt czyniącemu, a nie obieraj żadnej drogi jego. **32** Albowiem przewrotny jest obrzydliwością przed Panem; ale z szczerymi tajemnicą jego; **33** Przekleństwo Pańskie jest w domu niezbożnika; ale przybytkowi sprawiedliwych błogosław, **34** Ponieważ on szydzi z pośmiewców, ale pokornym łaskę daje. **35** Mądrzy dziedzicznie sławę osiedla, ale głupi odniosą zelżliwość.

4 Słuchajcie synowie! ćwiczenia ojcowiskiego, a pilnujcie, abyście umieli roz tropność; **2** Albowiem wam naukę dobrą daję; zakonu mego nie opuszczajcie. **3** Gdybym był młodzuchnym synem u ojca mego, i jedynakiem u matki mojej, **4** On mię uczył, powiadając mi: Niech się chwyci powieści moich serce twoje, strzeż przykazaní moich, a będziesz żyły. **5** Nabywaj mądrości, nabywaj roz tropność; nie zapominaj, ani się uchylaj od powieści ust moich. **6** Nie opuszczaj jej, a będzie cię strzegła; rozmiłuj się jej, a zachowa cię. **7** Początkiem wszystkiego jest mądrość, nabywaj mądrości, a za wzstępkę majętność twoją nabywaj roz tropności. **8** Wywyższaj ją, a wywyższ ją, rozsławiaj ją, gdy ją przyjmiesz. **9** Przyda głowie twojej wdzięczność, koroną ozdoby obdarzy cię. **10** Słuchaj, synu mój! a przyjmij powieści moje, a rozmnożąca lata żywota. **11** Drogi mądrości nauczam cię; po ścieszkach prostych wiodę cię; **12** Któremi gdy pójdiesz, nie będzie ściśniony chód twój; a jeźli pobieżysz, nie potkniesz się. **13** Przyjmij ćwiczenie, nie puszczać się go, strzeż go; albowiem ono jest żywotem twoim. **14** Ścieszka niepobożnych nie chodź, a nie udawaj się drogą złośliwych. **15** Opuść ją, nie chodź po niej; uchyl się od niej, a omiń ją. **16** Boć oni nie zasna, aż co złego zbroją; ani się uspokoją, aż kogo do upadku przywiadą; **17** Albowiem jedzą chleb niezbożności, a wino drapiestwa piją, **18** Ale ścieszka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego. **19** Droga zaś niepobożnych jest jako ciemność; nie wiedzą, o co sií otrącić mogą. **20** Synu mój! słów moich pilnuj; ku powieściom moim nakłon ucha twojego. **21** Niech nie odchodzą od oczów twoich, zachowaj je w pośród serca twoego. **22** Albowiem żywotem są tym, którzy je znajdują, a wszystkiemu ciału ich lekarstwem. **23** Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twoego; bo z niego żywot pochodzi. **24** Oddal od siebie przewrotność ust, a złośliwe wargi oddal od siebie. **25** Oczy twoje niechaj na dobre rzeczy patrzą, a powieki twoje niech drogę przed tobą prostują. **26** Umiarkuj ścieżkę nóg twoich, aby wszystkie drogi twoje pewne były. **27** Nie uchylaj się na prawo ani na lewo; owszem, odwróć nogę twoję od złego.

5 Synu mój! bądź pełen mądrości mojej, a ku mojej roz tropności nakłon ucha twoego, **2** Aby strzegł ostrożności, a umiejętność

aby wargi twoje zachowała. **3** Bo choć niewiasty obcej wargi miodem opływają, a gladsze niż oliwa usta jej: **4** Ale ostatnie rzeczy jej gorzkie jak piórun, a ostre jako miecz na obie strony ostry. **5** Nogi jej zstępnią do śmierci, a do piekła chód jej prowadzi. (*Sheol h7585*) **6** Jeźlibyś zważyć chciał ścieszkę żywota jej, nie pewne są drogi jej, nie poznasz ich. **7** Przetoż teraz, synowie! słuchajcie mnie, a nie odstępujcie od powieści ust moich. **8** Oddal od niej drogę twoję, a nie przybliżaj się ku drzwiom domu jej. **9** Byś snać nie podał obcy sławy twojej, a lat dwóch okrutnikowi; **10** By się snać nie nasycili obcy siłą twoją, a prace twoje nie zostały w domu cudzym; **11** I narzekalbyś w ostateczne czasy twoje, gdybysz zniszczył czerstwość twoję i ciało twoje; **12** I rzekłbyś: O jakożem miał ćwiczenie w nienawiści, a strofowaniem gardziło serce moje! **13** Nie słuchałem głosu ćwiczących mnie, a tym, którzy mnie uczyli, nie naklaniałem ucha mego! **14** Maluczkom nie przyszedł we wszystko nieszcześć, w pośród zebrania i zgromadzenia. **15** Pij wodę ze zdroju twoego, a wody płynące ze źródła twoego! **16** Niech się precz rozchodzą źródła twoje, a po ulicach strumienie wód. **17** Miej je sam dla siebie, a nie obcy z tobą. **18** Niech nie będzie zdrój twój błogosławiony, a wesel się z żony młodości twojej. **19** Niechżeć będzie jako łani wdzięczna, i sarna rozkodzna; niech cię nasycią piersi jej na każdy czas, w miłości jej kochaj się ustawnicze. **20** Bo przeczce się masz kochać w obcej, synu mój! i odpoczywać na łonie cudzej? **21** Gdyż przed oczyma Pańskimi są drogi człowieka, a on wszystkie ścieszki jego waży. **22** Nieprawości własne pojmają niezbożnika, a w powrozach grzechu swego uwikle się. **23** Onci umrze, przetoż, że nie przyjmował ćwiczenia, a dla wielkości głupstwa swego będzie błądził.

6 Synu mój! jeźlibyś ręczył za przyjaciela twoego, a dałbyś obcemu rękę twoje: **2** Usidliłeś się słowy ust twoich, pojmanyś mowami ust twoich. **3** Przetoż uczyń tak, synu mój! a wyzwól się, gdyżes wpadł w rękę przyjaciela twoego; idźże, upokór się, a nalegaj na przyjaciela twoego. **4** Nie dawaj snu oczom twoim, ani drzemania powiekom twoim. **5** Wyrwij się jako łani z rąk myśliwca i jako ptak z ręki ptasznika. **6** Idź do mrówki, leniwcze! obacz drogi jej, a nabądz mądrości; **7** Która, choć nie ma wodza, ani przełożonego, ani pana, **8** Przecież w lecie gotuje pokarm swój, a zgromadza w żniwa żywność swoją. **9** Leniwcze! dokądże leżeć będziesz? kiedyż wstaniesz ze snu swego? **10** Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę złożysz ręce, abyś odpoczywał. **11** A wtem ubóstwo twoje przyjdzie jako podróżny, a niedostatek twój, jako mąż zbrojny. **12** Człowiek niepobożny, mąż złośliwy chodzi w przewrotności ust; **13** Mruga oczyma swemi, mówi nogami swemi, ukazuje palcami swemi; **14** Przewrotności są w sercu jego, myśli złe na każdy czas, a zwady rozsiewa. **15** Przetoż przedko przyjdzie upadek jego; nagle skruszony będzie bez ulęczenia. **16** Sześć jest rzeczy, których nienawidzi Pan, a siódma jest obrzydliwością duszy jego; **17** Oczów wyniosłych, języka kłamliwego, i rąk wylewających krew niewinną; **18** Serca, które knuje myśli złe; nóg, które się kwapią, bieżeć ku złemu; **19** Świadka falszywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rosterki między braćmi. **20** Strzeżże, synu mój!

przykazania ojca twego, a nie opuszczaj nauki matki twojej. 21 Wiążże je zawźdy u serca twego, a wieszaj je u szty twojej. 22 Gdziekolwiek pójdziesz, poprowadzi cię; gdy, zaśniesz strzedz cię będzie, a gdy się ocucisz, rozmawiać z tobą będzie, 23 (Bo przykazanie jest pochodnią, nauka światłością, a drogą żywota są karności ćwiczenia.) 24 Aby cię strzegły od niewiasty złej, i od łagodnego języka niewiasty obcej. 25 Nie pożądaj piękności jej w sercu twojem, a niech cię nie łowi powieki swemi. 26 Albowiem dla niewiasty wszeteczej zubożeje człowiek aż do kęsa chleba; owszem żona cudzołożna drogą duszę łowi. 27 Izaż może kto brać ogień do zanadrzy swoich, aby szaty jego nie zgorzały? 28 Izaż może kto chodzić po rozpalonym węglu, aby się nogi jego nie poparzyły? 29 Tak kto wchodzi do żony bliźniego swego, nie będzie bez winy, ktokolwiek się jej dotknie. 30 Nie kładą hańby na złodzieju, jeżeli co ukradnie, chcąc nasycić duszę swoją, będąc głodnym; 31 Ale gdy go zastaną, nagradza siedmiorako, albo wszystkę mająłość domu swego daje. 32 Lecz cudzołożący z niewiastą głupi jest, a kto chce zatracić duszę swoją, ten to czyni. 33 Karanie i zelżywość odniesie, a hańba jego nie będzie zgładzona. 34 Bo zawiśna miłość jest zapalcywością męża, a nie sfoliuje w dzień pomsty. 35 Nie będzie miał względzu na żaden okup, ani przyjmie, chociażby mu najwięcej darów dawano.

7 Synu mój! strzeż słów moich, a przykazanie moje chowaj u siebie. 2 Strzeż przykazań moich, a żyć będziesz; a nauki mojej, jako żrenicy oczów swych. 3 Uwiąż je na palcach twoich, napisz je na tablicy serca twego. 4 Mów mądrości: Siostra ty moja, a roztropność przyjaciółką nazywaj, 5 Aby cię strzegły od żony cudzej, i od obcej, która mówi łagodne słowa. 6 Bom oknem domu swego przez kratę moję wyglądat; 7 I widziałem między prostakami, obaczylem między synami młodzieńca głupiego. 8 Który szedł ulicą przy rogu jej, droga postępując ku domowi jej. 9 Ze zmierzkiem pod wieczór, w ciemności nocnej, i w mroku. 10 A oto niewiasta spotkała go, w ubiorze wszetecznicy, chytrego serca, 11 Świegotliwi i nie ukrócona, a w domu własnym nie mogły się ostać nogi jej; 12 Raz na dworzu, raz na ulicach i po wszystkich kątach zasadzki czyniąca; 13 I uchwyciła go, i pocałowała go, a złożywszy wstyd z twarzy swojej, rzekła mu: 14 Ofiary spokojne są u mnie; dzisiaj oddała śluby moje. 15 Przetożem wyszą przeciw tobie, abym pilnie szukała twarzy twojej, i znalazłam cię. 16 Obiłam kobiercami lóże moje, ozdobione rzezaniem i prześcieradłami egipskimi. 17 Potrzasnęłam pokój swój myrrą, aloesem, i cynamonem. 18 Pójźże, opójmy się miłością aż do poranku, ucieśmy się miłością. 19 Boć męża mego w domu niemasz; pojedzaj w drogę daleką. 20 Worek pieniędzy wziął z sobą; dnia pewnego wróci się do domu swego. 21 I nakloniła go wielu słów swoich, a łagodnością warg swoich zniewoliła go. 22 Wnet poszedł za nią, jako wół, gdy go na rzeź wiodą, a jako głupi do pęta, którem karany bywa. 23 I przebiła strzałą wątrobę jego; kwapił się jako ptak do sidła, nie wiedząc, iż je zgotowano na duszę jego. 24 Przetoż teraz, synowie! słuchajcie mnie, a bądźcie pilni powieści ust moich. 25 Niechaj się nie uchyla za drogami jej serce twoje, ani się tułaj po ścieżkach jej. 26 Albowiem

wielu zraniwszy poraziła, i mocarze wszyscy pozabijani są od niej. 27 Dom jej jest jako drogi piekielne, wiodące do gmachów śmierci. (Sheol h7585)

8 Izali mądrość nie wola, i roztropność nie wydaje głosu swego?

2 Na wierzchu wysokich miejsc, przy drodze i na rozstaniu dróg stoi. 3 U bram, kędy się chodzi do miasta, i w wejściu u drzwi wola, mówiąc: 4 Na was wołam, o mężowie! a głos mój obracam do synów ludzkich. 5 Zrozumijcie prostacy ostrożność, a głupi zrozumijcie sercem. 6 Słuchajcie; bo o wielkich rzeczach będę mówił, a otworzenie warg moich opowie szczerość. 7 Zaisteć prawdę mówią usta moje, a niezbożność obrzydliwością jest wargom moim. 8 Sprawiedliwe są wszystkie słowa ust moich; nie masz w nich nic nieprawego ani przewrotnego. 9 Wszystkie są prawe rozumemu, a uprzejmę tym, którzy znajdują umiejętności. 10 Przymijcie ćwiczenie moje, a nie srebro, a umiejętność raczej, niż złoto wyborne. 11 Albowiem lepsza jest mądrość niż perły, także wszystkie pożądane rzeczy nie porównają z nią. 12 Ja mądrość mieszkam z roztropnością, i umiejętność ostrożności wynajduję. 13 Bojaźń Pańska jest, mieć w nienawiści złe. Ja nienawidzę pychy, wysokomyślności, i drogi złej, i ust przewrotnych. 14 Przy mnie jest rada, i prawdziwa mądrość; jam jest roztropność, a moc jest moja. 15 Przez mię królowie królują, i księęta stanowią sprawiedliwość. 16 Przez mię księęta panują, i wielmożnymi są wszyscy sędziowie ziemi. 17 Ja miuję tych, którzy mię miują; a którzy mię szukają rano, znajdują mię. 18 Bogactwo i sława przy mnie jest; mająłość trwała i sprawiedliwość. 19 Lepszy jest owoc mój, niż złoto, i niż najkosztowniejsze złoto, a dochody moje lepsze, niż srebro wyborne. 20 Prowadzę ścieżką sprawiedliwości, pośrodkiem ścieżek sądu, 21 Abym tym, którzy mię miują, dała w dziedzictwo mająłość wieczną, i skarby ich napuściła. 22 Pan mię miał przy początku drogi swej, przed sprawami swemi, przed wszystkimi czasy. 23 Przed wieki jestem zrządzona, przed poczatkiem; pierwsi niż była ziemia; 24 Gdy jeszcze nie było przepaści, spłodzonam jest, gdy jeszcze nie było źródeł opływających wodami. 25 Pierwsi niż góry założone były, niż były pagóriki, spłodzonam jest. 26 Jeszcze był nie uczynił ziemi, i równin, ani początku prochu okręgu ziemskiego. 27 Gdy gotował niebiosa, tamem była; gdy rozmięrał okragłość nad przepaściami; 28 Gdy utwierdał obłoki w górze, i umacniał źródła przepaści; 29 Gdy zakładał morzu granice jego, i wodom, aby nie przestępowały rozmazania jego; gdy rozmięrał grunty ziemi: 30 Tedym była u niego jako wychowaniec, i byłam uciechą jego na każdy dzień, grając przed nim na każdy czas. 31 Gram na okręgu ziemi jego, a rozkoszy moje, mieszkać z synami ludzkimi. 32 Słuchajcie mię tedy teraz, synowie! albowiem błogosławieni, którzy strzegą dróg moich. 33 Słuchajcie ćwiczenia, nabądźcie rozumu, a nie cofajcie się. 34 Błogosławiony człowiek, który mię słucha, czując u wrót moich na każdy dzień, a strzegąc podwoi drzwi moich. 35 Bo kto mię znajduje, znajduje żywot, a otrzymuje laskę od Pana. 36 Ale kto grzeszy przeciwko mnie, krzywdę czyni duszy swojej; wszyscy, którzy mię nienawidzą, milują śmierć.

9 Mądrość zbudowała dom swój, i wyciosała siedm słupów swoich; 2 Pobiła bydło swoje, roztworzyła wino swoje, i stół

swój przygotowała; **3** A rozesła dziewczki swoje, woła na wierzchach najwyższych miejsc w mieście, mówiąc: **4** Ktokerwiek jest prostakiem, wstęp sam; a do głupich mówi: **5** Pójźcie, jedzie chleb mój, i pijcie wino, którym roztworzyła. **6** Opuśćcie prostotę, a będziecie żyli, a chodźcie drogą roztrupności. **7** Kto strofuje naśmiewę, odnosi hańbę; a kto strofuje niezbożnika, odnosi zelzywość. **8** Nie strofuj naśmiewcy, aby cię nie miał w nienawiści; strofuj mądrego, a będzie cię miłował. **9** Uczyń to mądremu, a mądrszym będzie; naucz sprawiedliwego, a będzie umiejętniejszym. **10** Początek mądrości jest bojaźń Pańska, a umiejętności świętych jest rozum. **11** Bo przez mię rozmnozą się dni twoje, i przedłużą się lata żywota. **12** Będziesz mądrym, sobie będziesz mądrym; a jeśli naśmiewca, ty sam szkodę odniesiesz. **13** Niewiasta głupia świegotliwa jest, prostaczka, i nic nieumiejąca; **14** A siedzi u drzwi domu swego na stolku, na miejscach wysokich w mieście, **15** Aby wołała na idących drogą, którzy prosto idą ścieszkami swemi, mówiąc: **16** Ktokerwiek jest prostakiem, wstęp sam; a do głupiego mówi: **17** Wody kradzione słodsze są, a chleb pokątny smaczniejszy. **18** Ale prostak nie wie, że tam są umarli, a ci, których wezwala, są w głębokościach grobu. (Sheol h7585)

10 Syn mądry rozwesela ojca: ale syn głupi smutkiem jest matki swojej. **2** Nie pomogą skarby niezbożności; ale sprawiedliwość wyrywa od śmierci. **3** Nie dopuści Pan łaknąć duszy sprawiedliwego; ale mająłość niezbożników rozproszy. **4** Do nędzy przywodzi ręka zdradliwa; ale ręka pracowita ubogaca. **5** Kto zbiera w lecie, jest syn roztrupny; kto dosypia we żniwa, jest syn poħańbienia. **6** Błogosławieństwo jest nad głową sprawiedliwego; ale usta bezbożnych pokrywają nieprawość. **7** Błogosławiona jest pamiętka sprawiedliwego; ale imię niezbożnych śmierdzi. **8** Mądro serce przyjmuje przykazanie; ale głupi od warg swoich upadnie. **9** Kto chodzi w szczerości, chodzi bezpiecznie; ale kto jest przewrotnym w drogach swoich, wyjawion będzie. **10** Kto mruga okiem, przynosi frasunek, ale głupi od warg swoich upadnie. **11** Usta sprawiedliwego są źródło żywota; ale usta niezbożników pokrywają nieprawość. **12** Nienawiść wzbudza swary; ale miłoś wszystkie przestępstwa pokrywa. **13** W wargach roztrupnego znajduje się mądrość; ale kij na grzbicie szalonego. **14** Mądrzy tają umiejętność; ale usta głupiego bliskie upadku. **15** Mająłość bogatego jest miastem jego mocnem; ale nędza jest ubogich zniszczeniem. **16** Praca sprawiedliwego jest ku żywotowi; ale dochód niepobożnych jest ku grzechowi. **17** Ścieszkę żywota idzie, kto przyjmuje karność; ale kto gardzi strofowaniem, w błąd się zawodzi. **18** Kto pokrywa nienawiść wargami klamliwemi, i kto rozglasza hańbę, głupi jest. **19** Wielomówność nie bywa bez grzechu; ale kto powściąga wargi swoje, ostrożny jest. **20** Srebro wyborne jest język sprawiedliwego; ale serce niezbożnych za nic nie stoi. **21** Wargi sprawiedliwego wiele ich żywia; ale głupi dla głupstwa umierają. **22** Błogosławieństwo Pańskie ubogaca, a nie przynosi z sobą utrapienia. **23** Za śmiech sobie ma głupi, popełnić niecnotę, ale mąż roztrupny dzierzy się mądrości. **24** Czego się boi niezbożnik, to nań przychodzi; ale czego żądają sprawiedliwi, Bóg im daje. **25** Jako przemija wicher, tak się niepobożni nie ostoja; ale sprawiedliwy ma grunt wieczny. **26** Jako ocet zębom,

i jako dydym oczom, tak jest leniwy tym, którzy go posyłają. **27** Bojaźń Pańska dni przyczynia; ale lata niezbożnego ukrócone bywają. **28** Oczekiwanie sprawiedliwych jest wesele, ale nadzieja niezbożnych zginie. **29** Droga Pańska jest mocą szczeremu; ale strachem tym, którzy broją złości. **30** Sprawiedliwy się na wieki nie poruszy; ale niezbożnicy nie będą mieszkać na ziemi. **31** Usta sprawiedliwego rozmnażają mądrość; ale język przewrotny będzie wycięty. **32** Wargi sprawiedliwego znają, co się Bogu podoba; ale usta niepobożnych są przewrotne.

11 Waga fałszywa obrzydliwością jest Panu; ale gwichy sprawiedliwe podobają mu się. **2** Za puchą przychodzi hańba; ale przy pokornych jest mądrość. **3** Szczerość ludzi cnotliwych prowadzi ich; ale przewrotność przestępcoў potraci ich. **4** Nie pomogą bogactwa w dzień gniewu; ale sprawiedliwość wybawia od śmierci. **5** Sprawiedliwość uprzemnego sprawuje drogę jego; lecz bezbożny dla bezbożności swojej upada. **6** Sprawiedliwość uprzemnych wybawia ich: ale przewrotni w złościach pojmani bywają. **7** Gdy umiera człowiek niepobożny, ginie nadzieję jego, a czekanie mocarzy niszczęce. **8** Sprawiedliwy z ucisku wybawiony bywa; ale niepobożny przychodzi na miejsce jego. **9** Obłudnik usty kazi przyjaciela swego; ale sprawiedliwi umiejętnością wybawieni bywają. **10** Z szczęścia sprawiedliwych miasto się weseli; a gdy giną niezbożni, bywa radość. **11** Dla błogosławieństwa sprawiedliwych bywa wywyższone miasto; ale dla ust niepobożnych bywa wywrócone. **12** Głupi gardzi bliźnim swym; ale mąż roztrupny milczy. **13** Obmwóca obchodząc objawia tajemnice; ale kto jest wiernego serca, tai zwierzonej rzeczy. **14** Gdzie niemasz dostatecznej rady, lud upada; ale gdzie wiele radców, tam jest wybawienie. **15** Bardzo sobie szkodzi, kto za obcego ręczy; ale kto się chroni rękojemstwa, bezpieczeń jest. **16** Niewiasta uczciwa dostępuje sławy, a mocarze mają bogactwa. **17** Człowiek uczynny dobrze czyni duszy swej; ale okrutnik trapi ciało swoje. **18** Niezbożnik czyni dzieło omylne; ale kto sieje sprawiedliwość, ma zapłatę trwałą. **19** Jako sprawiedliwość jest ku żywotowi, tak kto naśladuje złości, bliski jest śmierci. **20** Obrzydliwością są Panu przewrotni sercem; ale mu się podobają, którzy żyją bez zmazy. **21** Złośnik, choć sobie innych na pomoc weźmie, pomsty nie ujdzie; ale nasienie sprawiedliwych zachowane będzie. **22** Niewiasta piękna a głupia jest jako kolce złote w pysku u świń. **23** Żądza sprawiedliwych jest zawyżku dobremu; ale czekanie niepobożnych, popędliwość. **24** Nie jeden udziela szczodrze, a wždy mu przybywa; a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wždy ubożeje. **25** Człowiek szczodrobiływy bywa bogatszy; a kto nasyca, sam też będzie nasycony. **26** Kto zatrzymuje zboże, tego lud przeklina; ale błogosławieństwo nad głową tego, który je sprzedaje. **27** Kto pilnie szuka dobrego, nabywa przyjaźni; ale kto szuka złego, przyjdzie nań. **28** Kto ufa w bogactwach swych, ten upadnie; ale sprawiedliwi jako latorośli zielenieć się będą. **29** Kto czyni zamieszanie w domu swoim, odziedziczy wiatr, a głupi musi służyć mądremu. **30** Owoc sprawiedliwego jest drzewo żywota; a kto naucza ludzi, mądry jest. **31** Oto jeśli się sprawiedliwemu na ziemi nagroda staje, tedy daleko więcej niezbożnemu i grzesznikowi.

12 Kto miluje ķwiczenie, miluje umiejętnośc; a kto ma w nienawiści karnośc, głupim jest. **2** Dobry odniesie łaskę od Pana; ale męża który zle myśli, Bóg potępi. **3** Nie zmocni się człowiek z niezbożnośc; ale korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony. **4** Żona stateczna koroną jest męża swego; ale która go do hařiby przywodzi, jest jako zgniość w kościach jego. **5** Myśli sprawiedliwych są prawe: ale rady niepobożnych zdradliwe. **6** Słowa niepobożnych czyhają na krew; ale usta sprawiedliwych wybawiają ich. **7** Niepobożni podwrocieni bywają, tak, że ich niestaje; ale dom sprawiedliwych zostaje. **8** Z rozumu swego mąż chwalony bywa; ale kto jest przewrotnego serca, wzgardzony będzie. **9** Lepszy jest człowiek podły, który ma sługę, niżeli chlubny, któremu nie staje chleba. **10** Sprawiedliwy ma na pieczy żywot bydlątka swego; ale serce niepobożnych okrutne jest. **11** Kto sprawuje ziemię swoją, chlebem nasyceny bywa; ale kto naśladuje próżnujących, głupi jest. **12** Niepobożny pragnie obrony przeciw nieszczęściu; ale korzeń sprawiedliwych daje ja. **13** W przepustwie warg upiąta się złośnik; ale sprawiedliwy z ucisku wychodzi. **14** Z owocu ust każdy będzie nasyceny dobrem, a nagrodę spraw rąk jego Bóg mu odda. **15** Droga głupiego zda się prosta przed oczyma jego; ale kto słucha rady, mądrym jest. **16** Gniew głupiego zaraz poznany bywa; ale ostrożny pokrywa hařibę swoją. **17** Kto mówi prawdę, opowiada sprawiedliwość; ale świadek klamiły mówi zdradę. **18** Znajdzie takowego, co mówi słowa jako miecz przerażające; ale język mądrych jest lekarstwem. **19** Wargi prawdomówne utwierdzone będą na wieki; ale króciuchno trwa język klamiwy. **20** Zdrada jest w sercu tych, którzy zle myślą; ale którzy radzą do pokoju, mają wesele. **21** Nie spotka sprawiedliwego żadne nieszczęście; ale niezbożnicy pełni będą zlego. **22** Obrzydliwośćą są Panu wargi klamiwe; ale czyniący prawdę podobają mu się. **23** Człowiek ostrożny tai umiejętnośc; ale serce głupich wywołuje głupstwo. **24** Ręka pracowitych będzie panowała; ale zdradliwi będąde dań dawała. **25** Frasunek w sercu człowiecem poniża je; ale powieść dobra uвесela je. **26** Zacniejszy jest nad bliźniego swego sprawiedliwy; ale droga niezbożnych zawodzi ich. **27** Nie upiecie chytry obłuszu swojego; ale człowiek pilny majątności kosztownych nabędzie. **28** Na ściesze sprawiedliwości żywot, a na drodze ścieszki jej niemasz śmierci.

13 Syn mądry przyjmuje ķwiczenie ojcowskie, ale naśmiewca nie słucha strofowania. **2** Każdy będzie pozywał dobrego z owocu ust swoich; ale dusza przewrotnych krzywdy pozywać będzie. **3** Kto strzeże ust swych, strzeże duszy swojej; kto lekkomyślnie otwiera wargi swe, będzie starty. **4** Dusza leniwego żąda, a nic nie ma; ale dusza pracowitych zbogaci się. **5** Słowa klamiwego nienawidzi sprawiedliwy; ale niezbożny staje się obrzydliwym i shariibionym. **6** Sprawiedliwość strzeże tego, który żyje bez zmazy; ale niezbożność podwraça grzesznika. **7** Znajduje się taki co się czyni bogatym, a nie ma nic; i taki, co się czyni ubogim, choć ma wiele bogactw. **8** Okup żywota człowieczego jest bogactwo jego; ale ubogi nie słucha lajania. **9** Świątość sprawiedliwych jasna: ale pochodnia bezbożnych zgąśnie. **10** Samą tylko puchą człowiek zwady wszczyna, ale przy tych, co radę przyjmuja, jest mądrość. **11** Bogactwa żłe

nabyte umniejszą się; ale kto je zgromadza ręką swą, przyczynia ich. **12** Nadzieja duga wątli serce; ale żądość wypełniona jest drzewem żywota. **13** Kto gardzi słowem Bożem, sam sobie szkodzi; ale kto się boi przykazania jego, odniesie nagrodę. **14** Nauka mądrogo jest źródłem żywota ku ochronieniu się sień śmierci. **15** Rozum dobry daje łaskę; ale droga przewrotnych jest przykra. **16** Każdy ostrożny umiejętnie sobie poczyna; ale głupi rozpościera głupstwo. **17** Posel niezbożny upada we złe; ale posel wierny jest lekarstwem. **18** Ubóstwo i zelżwość przyjdzie na tego, który się wyłamuje z karnością; ale kto przestrzega upominania, wysławiony będzie. **19** Żądrość wypełniona słodka jest duszy; ale odstąpić od złego, głupim jest obrzydliwością. **20** Kto chodzi z mądrymi, mądrym będzie; ale kto towarzyszy z głupimi, startym będzie. **21** Nieszczęście grzeszników ściga; ale sprawiedliwym Bóg dobrem nagrodzi. **22** Dobry człowiek zostawia dziedzictwo synom synów swoich; ale majątność grzesznika sprawiedliwemu zachowana bywa. **23** Obfita żywność na roli ubogich, a drugi ginie przez nieroztropność. **24** Kto zawściaga rózgi swej, ma w nienawiści syna swego; ale kto go miluje, wczas go karze. **25** Sprawiedliwy je, i nasycia duszę swoją; ale żoładek niezbożnych niedostatek cierpi.

14 Mądra niewiasta buduje dom swój; ale go głupia rękami swemi rozwala. **2** Kto chodzi w szczeroci swojej, boi się Pana; ale przewrotny w drogach swoich gardzi nim. **3** W ustach głupiego jest rózga hardości; ale wargi mądrych strzegą ich. **4** Gdzie niemasz wołów, żłób jest próżny; ale siłą wołów mnoży się obfitość zboża. **5** Świadek prawdziwy nie kłamie; ale świadek fałszywy mówi kłamstwo. **6** Naśmiewca szuka mądrości, a nie znajduje; ale umiejętność roztropnemu jest snadna. **7** Idź precz od oblicza męża głupiego, gdyż nie znajdziesz przy nim warg umiejętności. **8** Mądrość ostrożnego jest rozumieć drogę swoją, ale głupstwo głupich jest zdrada. **9** Każdy głupi nakrywa grzech, a między uprzejmymi mieszka przyjaźń. **10** Serce każdego uznaje gorzkość duszy swojej, a do wesela jego nie przymiesza się obcy. **11** Dom niezbożnych zgładzony będzie; ale przybytek cnotliwych zakwitnie. **12** Zda się pod czas droga być prosta człowiekowi; wszakże dokonanie jej jest drogą na śmierć. **13** Także i w śmiechu boleje serce, a koniec wesela bywa smutek. **14** Drogami swemi nasyci się człowiek przewrotnego serca; ale się go chroni mąż dobry. **15** Prostak wierzy każdemu słowu; ale ostrożny zrozumiewa postępk swoje. **16** Mądry się boi, i odstępuje od złego; ale głupi dociera, i śmiały jest. **17** Porywczy człowiek dopuszcza się głupstwa, a mąż złych myśli w nienawiści bywa. **18** Głupstwo prostacy dziedzicznie trzymają; ale ostrożni bywają koronowani umiejętnością. **19** Źli się kłaniają przed dobrymi, a niepobożni stoją u drzwi sprawiedliwego. **20** Ubogi bywa i u przyjaciela swego w nienawiści; ale wiele jest tych, którzy bogatego miują. **21** Bliżnim swym grzesznik pogardza; ale kto ma litość nad ubogimi, błogosławionym jest. **22** Izali nie błądzą, którzy wymyślają złe? a milosierdzie i prawda należy tym, którzy wymyślają dobre. **23** W każdej pracy bywa pozytek; ale gole słowo warg tylko do nędry służy. **24** Bogactwo mądrych jest koroną ich; ale głupstwo głupich zostaje głupstwem. **25** Świadek prawdziwy wyzwala duszę; ale fałszywy kłamstwo mówi. **26** Kto się boi Pana, ma ufanie mocne;

a synowie jego ucieczkę mieć będą. **27** Bojaźń Pańska jest źródło żywota ku uchronieniu się siedł śmierci. **28** W mnóstwie ludu jest zacność królewska; ale w trosze ludu zniszczenie hetmana. **29** Nierychły do gniewu jest bogaty w rozum; ale porywczycy pokazuje głupstwo. **30** Serce zdrowe jest żywotem ciała; ale zazdrość jest zgniością w kościach. **31** Kto ciemięży ubogiego, uwłacza stworzycielowi jego; ale go czi, kto ma litość nad ubogim. **32** Dla złości swojej wygnany bywa niepobożny; ale sprawiedliwy nadzieję ma i przy śmierci swojej. **33** W sercu mądrego odpoczywa mądrość, ale wnet poznać, co jest w sercu głupich. **34** Sprawiedliwość wywyższa naród; ale grzech jest ku poahrainbieniu narodów. **35** Król łaskaw bywa na sługę roztropnego; ale się gniewa na tego, który mu hańbę czyni.

15 Odpowiedź łagodna uśmierza gniew; ale słowa przykro wzruszają popędliwość. **2** Język mądrych zdobi umiejętność; ale usta głupich wywierają głupstwo. **3** Na każdym miejscu oczy Pańskie upatrują zle i dobre. **4** Zdrowy język jest drzewo żywota; ale przewrotność z niego jest jako zdruzgotanie od wiatru. **5** Głupi gardzi karaniem ojca swego; ale kto przyjmuje napomnienie, stanie się ostrożnym. **6** W domu sprawiedliwego jest dostatek wielki; ale w dochodach niepobożnego zamieszanie. **7** Wargi mądrych sieją umiejętność; ale serce głupich nie tak. **8** Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością Panu; ale modlitwa szczerzych podoba mu się. **9** Obrzydliwością Panu jest droga bezbożnego, ale tego, co idzie za sprawiedliwośćą, miłoje. **10** Karanie srogie należy temu, co opuszcza drogę; a kto ma w nienawiści karność, umrze. **11** Piekło i zatracenie są przed Panem; jakoż daleko więcej serca synów ludzkich. (*Sheol h7585*) **12** Naśmiewca nie miłoje tego, który go karze, ani do mądrych przychodzi. **13** Serce wesołe uwesela twarz; ale dla żałości serca duch strąpiony bywa. **14** Serce rozumne szuka umiejętności; ale usta głupich karmią się głupstwem. **15** Wszystkie dni ubogiego są zle; ale kto jest wesołego serca, ma gody ustawiczne. **16** Lepsza jest trocha w bojaźni Pańskiej, niżeli skarb wielki z kłopotem. **17** Lepszy jest pokarm z jarzyny, gdzie jest miłość, niżeli z karmnego wołu, gdzie jest nienawiść. **18** Mąż gniewliwy wszczyna swary; ale nierychły do gniewu uśmierza zwady. **19** Droga leniwego jest jako plot cierniowy, ale ścieszka szczerzych jest równa. **20** Syn mądry uвесela ojca; ale głupi człowiek lekce waży matkę swoją. **21** Głupstwo jest weselem głupiemu, ale człowiek roztropny prostuje drogę swoję. **22** Gdzie niemasz rady, rozsypują się myśli; ale w mnóstwie radości ostoją się. **23** Weseli się człowiek z odpowiedzi ust swoich: bo słowo według czasu wyrzeczone, o jako jest dobre! **24** Drogę żywota rozumny ma ku górze, aby się uchronił piekła głębokiego. (*Sheol h7585*) **25** Pan wywróci dom pysznych; ale wdowy granicę utwierdzi. **26** Myśli złego są obrzydliwością Panu! ale powieści czystych są przyjemne. **27** Kto chciwie naśladuje łakomstwa, zamieszanie czyni w domu swoim; ale kto ma w nienawiści dary, będzie żył. **28** Serce sprawiedliwego przemyśliwa, co ma mówić; ale usta niepobożnych wywierają zle rzeczy. **29** Dalekim jest Pan od niepobożnych; ale modlitwę sprawiedliwych wysłuchiwa. **30** Światłość oczu uвесela serce, a wieś dobra tuczy kości. **31** Ucho, które słucha karności żywota, w pośrodku mądrych mieszkając będzie. **32** Kto uchodzi ćwiczenia, zaniedbywa duszy

swojej; ale kto przyjmuje karanie, ma rozum. **33** Bojaźń Pańska jest ćwiczenie się w mądrości, a sławę uprzedza poniezione.

16 Człowiek sporządza myśli serca swego; ale od Pana jest odpowiedź języka. **2** Wszystkie drogi człowiecze zdadzą się być czyste przed oczyma jego; ale Pan jest, który waży serca. **3** Włóz na Pana sprawy twoe, a będą utwierdzone zamysły twoje. **4** Pan dla siebie samego wszystko sprawił, nawet i niezbożnika na dzień zły. **5** Obrzydliwością jest Panu każdy wyniosłego serca; który choć sobie innych na pomoc weźmie, nie ujdzie pomsty. **6** Miłosierdzie i prawda, oczyszczona bywa nieprawość, a w bojaźni Pańskiej odstępujemy od złego. **7** Gdy się podobają Panu drogi człowieka, i nieprzyjaciół jego do zgody z nim przywodzi. **8** Lepsza jest trocha z sprawiedliwością, niż wiele dochodów niesprawiedliwych. **9** Serce człowiecze rozrządza drogi swe; ale Pan sprawuje kroki jego. **10** Sprawiedliwy rozsadek jest w wargach królewskich; w sądzie nie błędzą usta jego. **11** Waga i szale są ustawą Pańską, a wszystkie gwichty sprawiedliwe w worku są za sprawą jego. **12** Obrzydliwością jest królem czynić niezbożność; bo sprawiedliwością stolica umocniona bywa. **13** Przyjemne są królem wargi sprawiedliwe, a szczerzych w mowie miłoja. **14** Gniew królewski jest posłem śmierci; ale mąż mądry ubłaga go. **15** W jasności twarzy królewskiej jest żywot, a łaska jego jest jako obłok z deszczem późnym. **16** Daleko lepiej jest nabycь mądrości, niżeli złota najczystsze; a nabycь roztropności lepiej, niż srebra. **17** Gościniec uprzejmych jest odstąpić od złego; strzeże duszy swej, kto strzeże drogi swojej. **18** Przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha. **19** Lepiej jest być uniżonego ducha z pokornymi, niżeli dzielić korzyści z pysznymi. **20** Kto ma wzgląd na słowa, znajduje dobre; a kto ufa w Panu, błogosławiony jest. **21** Kto jest mądrego serca, słynie rozumnym, a słodkość warg przydaje nauki. **22** Zdrój żywota jest roztropność tym, którzy ją mają; ale umiejętność głupich jest głupstwem. **23** Serce mądrego roztropnie sprawuje usta swoje, a wargami swemi przydaje nauki. **24** Powieści wdzięczne są jako plastr miodu, słodkością duszy, a lekarstwem kościołem. **25** Zda się podczas droga być prosta człowiekowi; wszakże dokonczenie jej pewna droga na śmierć. **26** Człowiek pracowity pracuje sobie; bo go pobudzają usta jego. **27** Człowiek niezbożny wykopuje zle, a w wargach jego jako ogień palący. **28** Mąż przewrotny rozsiewa zwady, a klatecznik rozłącza przyjaciół. **29** Mąż okrutny przewabia bliźniego swego, i wprowadza go na drogę niedobrą. **30** Kto mruga oczyma swemi, zmyśla przewrotności; a kto rucha wargami swemi, broi zle. **31** Koroną chwały jest sędziwość; znajduje się na drodze sprawiedliwości. **32** Lepszy jest nierychły do gniewu, niżeli mocarz; a kto panuje sercu swemu, lepszy jest, niżeli ten, co dobył miasta. **33** Los na łono rzucają; ale od Pana jest wszystko rozrządzenie jego.

17 Lepszy jest kęs suchego chleba a w pokoju, niżeli pełen dom nabitego bydła ze swarem. **2** Sługa roztropny będzie panował nad synem, który jest ku hańbie; a między braćmi będzie dzielił dziedzictwo. **3** Tygiel srebra a piec złota doświadcza; ale Pan serc doświadczca. **4** Zły pilnuje warg złośliwych, a kłamca słucha języka przewrotnego. **5** Kto się naśmiewa z ubogiego,

uwlačza stworzycielowi jego; a kto się raduje z upadku czyjego, nie ujdzie pomsty. **6** Korona starców są synowie synów ich, a ozdoba synów są ojcowie ich. **7** Nie przystoi mowa poważna głupiemu, dopieroż księciu usta klamięce. **8** Jako kamień drogi, tak bywa dar wdzięczny temu, który go bierze; do czegokolwiek zmierzy, zdarzy mu się. **9** Kto pokrywa przestępstwo, szuka łaski; ale kto wznowia rzeczy, rozcłaca przyjaciół. **10** Więcej waży gromienie u roztrąpnego, niżeli sto plag u głupiego. **11** Uporny tylko złego szuka, dla tego posel okrutny będzie nań zesłany. **12** Lepiej jest człowiekowi spotkać się z niedźwiedzicą osierociłą, niżeli z głupim w głupstwie jego. **13** Kto oddaje złem za dobre, nie wynijdzie zle z domu jego. **14** Kto zaczyna zwadę, jest jako ten, co przekopuje wodę; przetoż niż się zwada rozsili, zaniechaj go. **15** Kto usprawiedliwia niezbożnego, a winnym czyni sprawiedliwego, oba jednak są obrzydliwością Panu. **16** Cóż po dostatku w ręku głupiego, ponieważ do nabycia mądrości rozumu nie ma? **17** Wszelkiego czasu miłuje przyjaciel, a w ucisku stawia się jako brat. **18** Człowiek głupi daje rękę, czyniąc rękojemstwo przed twarzą przyjaciela swego. **19** Kto miłuje zwadę, miłuje grzech; a kto wynosi usta swe, szuka upadku. **20** Przewrotny w sercu nie znajduje dobrego; a kto jest przewrotnego języka, wpadnie we zle. **21** Kto spłodził głupiego, na smutek swój spłodził go, ani się rozweseli ojciec niemądrego. **22** Serce wesołe ocerstwia jako lekarstwo; ale duch sfrasowany wysusza kości. **23** Niezbożny potajemnie dar bierze, aby podwrócił ścieszką sądu. **24** Na twarzy roztrąpnego znać mądrość; ale oczy głupiego aż na kraju ziemi. **25** Syn głupi żałością jest ojcu swemu, a gorzkością rodzicielce swojej. **26** Zaiste nie dobra, winować sprawiedliwego, albo żeby przełożeni kogo dla cnoty bić mieli. **27** Kto zawściaga mowy swe, jest umiejętnym; drogiego ducha jest mąż rozumny. **28** Gdy głupi milczy, za mądrego poczytany bywa; a który zatula wargi swoje, za rozumnego.

18 Człowiek swej myśli, szuka tego, co mu się podoba, a w każdą rzecz wträca się. **2** Nie kocha się głupi w roztrąpności, ale w tem, co mu objawia serce jego. **3** Gdy przychodzi niezbożny, przychodzi też wzgarda, a z mężem lekkomyślnym uraganie. **4** Słowa ust męża mądrego są jako wody głębokie, a źródło mądrości jako potok wylewający. **5** Nie dobra to, mieć wzgłąd na osobę niezbożnego, aby był podwrócony sprawiedliwy w sądzie. **6** Wargi głupiego zmierzają do swaru, a usta jego do bitwy wyzywają. **7** Usta głupiego są upadkiem jego, a wargi jego sidłem duszy jego. **8** Słowa obmówcy są jako słowa zranionych, a wszakże przenikają do wnętrznosci żywota. **9** Kto niedbały w sprawach swoich, bratem jest utratnika. **10** Imię Państkie jest mocną wieżą; sprawiedliwy się do niej ucieče, a wywyższony będzie. **11** Majętność bogatego jest miastem jego mocnem, a jako mur wysoki w myсли jego. **12** Przed upadkiem podnosi się serce człowiecze, a sławę uprzeda poniesienie. **13** Kto odpowiadła, pierwej niż wysłucha, głupstwo to jego i zelzywość. **14** Duch męża znosi niemoc swoją; ale ducha utrapionego który zniesie? **15** Serce rozumne nabiera umiejętności, a ucho mądrych szuka jej. **16** Dar człowieczy plac mu czyni, i przed wielmożnych

przywodzi go. **17** Sprawiedliwym zda się ten, kto pierwszy w sprawie swojej; ale gdy przychodzi bliźni jego, dochodzi go. **18** Los uśmierza zwady, i między moźnymi rozsądek czyni. **19** Brat krzywdą urażony trudniejszy nad miasto niedobyte, a swary są jako zawory u pałacu. **20** Z owocu ust każdego nasycony bywa żywot jego; urodzajem warg swych będzie nasycony. **21** Śmierć i żywot jest w mocy języka, a kto go miłuje, będzie jał owoce jego. **22** Kto znalazł żonę, znalazł rzeczą dobrą, i dosiąpił łaski od Pana. **23** Ubogi pokornie mówi; ale bogaty odpowiada surowie. **24** Człowiek, który ma przyjaciół, ma się obchodzić po przyjacielsku, ponieważ przyjaciel bywa przychylniejszy nad brata.

19 Lepszy jest ubogi, który chodzi w uprzejmości swej, niżeli przewrotny w wargach swoich, który jest głupim. **2** Zaiste duszy bez umiejętności nie dobrze, a kto jest przedkich nóg, potknie się. **3** Głupstwo człowiecze podwraca drogę jego, a przecie przeciwko Panu zapala się gniewem serce jego. **4** Bogactwa przyczynią wiele przyjaciół; ale ubogi od przyjaciela swego odłączony bywa. **5** Falszywy świadek nie będzie bez pomsty; a kto mówi kłamstwo, nie ujdzie. **6** Wielu się ich uniża przed księciem, a każdy jest przyjacielem mężowi szczodremu. **7** Wszyscy bracia ubogiego nienawidzą go; daleko więcej inni przyjaciele jego oddalają się od niego; woła za nimi, a niemasz ich. **8** Nabyla rozumu, kto miłuje duszę swoją, a strzeże roztrąpności, aby znalazł co dobrego. **9** Świadek falszywy nie będzie bez pomsty; a kto mówi kłamstwo, zginie. **10** Nie przystoi głupiemu rozkosz, ani słudze panować nad książętami. **11** Rozum człowieczy zawściaga gniew jego, a ozdoba jego jest mijać przestępstwo. **12** Zapalczość królewska jest jako ryk lwiącia; ale łaska jego jest jako rosa na trawie. **13** Syn głupi jest utrapieniem ojcu swemu, a żona swarliwa jest jako ustawiczne kapanie przez dach. **14** Dom i majątność dziedzictwem przypada po rodzinach; ale żona roztrąpna jest od Pana. **15** Lenistwo przywodzi twardy sen, a dusza gnuśna będzie łaknęła. **16** Kto strzeże przykazania, strzeże duszy swojej; ale kto gardzi drogami swemi, zginie. **17** Panu pożyczca, kto ma litość nad ubogim, a on mu za dobrodzieństwo jego odda. **18** Karz syna swego, póki o nim nadzieja, a zabiegając zginieniu jego niech mu nie folguje dusza twoja. **19** Wielki gniew okazuj, kiedy odpuszczasz karanie, grożąc mu, ponieważ odpuszczasz, że potem srożej karać będziesz. **20** Słuchaj rady, a przyjmuj karność, abyś kiedykolwiek był mądrym. **21** Wiele jest myśli w sercu człowieczem; ale rada Państka, ta się ostoi. **22** Pożądana rzecz człowiekowi dobroczyńność jego, ale lepszy jest ubogi, niż mąż klamiwy. **23** Bojaźń Państka prowadzi do żywota, a kto ją ma, w obfitości mieszka, i nie spotka go nieszczęście. **24** Leniwy kryje rękę swą pod pachę, i do ust swych nie podnosi jej. **25** Bij naśmiewcę, żeby prostak był ostrożniejszym; a roztrąpne sfukaj, żeby zrozumiał umiejętność. **26** Syn wstyd i hańbę zadawający, ojca gubi i matkę wygania. **27** Synu mój! przestań słuchać nauki, którychby cię odwodziła od mów rozumnych. **28** Świadek złośliwy pośmiewa się z sądu, a usta niezbożnych polkają nieprawość. **29** Sądy są na pośmiewców zgotowane, a guzy na grzbiet głupich.

20 Wino czyni pośmiewcę, a napój mocny zwaję; przetoż każdy, co się w nim kocha, nie bywa mądrym. **2** Strach królewski jest jako, ryk lwiectwa; kto go rozgniewa, grzeszy przeciwko duszy swojej. **3** Uczciwa rzeczą każdemu, poprzestać zwady; ale głupim jest, co się w nią wdaje. **4** Dla zimna leniwy nie orze; przetoż żebrać będzie we żniwa, ale nic nie otrzyma. **5** Rada w sercu męża jest jako woda głęboka: jednak mąż rozumny naczernie jej. **6** Większa część ludzi przechwala się uczynnością swoją; ale w samej rzeczy, który takiego znajdzie? **7** Sprawiedliwy chodzi w uprzejmości swojej; błogosławieni synowie jego po nim. **8** Król siedzący na stolicy sądowej rozgania oczyma swemi wszystko zle. **9** Któż rzecze: Oczyszcilem serce moje? czystym jest od grzechu mego? **10** Dwojaki gwicht i dwojaka miara, to oboje obrzydliwością jest Panu. **11** Po zabawach swych poznane bywa i dziecię, jeśli czysty i prawy uczynek jego. **12** Ucho, które słyszy, i oko, które widzi, Pan to oboje uczynił. **13** Nie kochaj się w spaniu, byś snąć nie zubożał, otwórz oczy swoje, a nasycisz się chlebem. **14** Złe to, zle to, mówi ten, co kupuje, a odszedłszy, ali się chlubi. **15** Wargi umiejętnie są jako złoto i obfitość perel, i kosztowne klejnoty. **16** Weźmij szatę tego, który ręczył za obcego; a od tego, który ręczył za cudzoziemkę, weźmij zastaw jego. **17** Smaczną jest drugiemu chleb kląstwa; ale potem piaskiem napełnione będą usta jego. **18** Myśli radami utwierdzaj, a wojnę prowadź opatrzenie. **19** Kto objawia tajemnicę, zdradliwie się obchodzi; przetoż z tymi, którzy pochlebiają wargami swemi, nie mają towarzystwa. **20** Kto złorzeczy ojcu swemu albo matce swojej, zgaśnie pochodnia jego w gęstych ciemnościach. **21** Dziedzictwo przedko z początku nabyciemu naostatek błogosławić nie będą. **22** Nie mów: Oddam złem. Oczekuj na Pana, a wybawi cię. **23** Obrzydliwością Panu dwojaki gwicht, a szale fałszywe nie podobają mu się. **24** Od Pana bywają sprawowane drogi męża; ale człowiek jakoż zrozumie drogę jego? **25** Pożre rzeczą poświęconą, jest człowiekowski sidlem; a poślubiwšy co, tego zaś szukać, jakoby tego ujśc. **26** Król mądry rozprasza niezbożnych, i przywodzi na nich pomstę. **27** Dusza ludzka jest pochodnią Pańską, która doświadcza wszystkich skrytości wewnętrznych. **28** Miłosierdzie i prawda króla strzega, a stolica jego miłosierdziem wsparta bywa. **29** Ozdoba młodzieńców jest siła ich, a sędziwość poczciwością starców. **30** Złemu są lekarstwem siośni ran, i razy przenikające do wewnętrzności żywota jego.

21 Serce królewskie jest w ręce Pańskiej jako potoki wód; kiedy chce, nakloni je. **2** Wszelka droga człowieka prosta jest przed oczyma jego; ale Pan, jest który serca waży. **3** Czynić sprawiedliwość i sąd, bardziej się Panu podoba, niżeli ofiara. **4** Wyniosłość oczu i nadzieję serca, i oranice niepobożnych są grzechem. **5** Myśli pracowitego pewne dostatki przynoszą; ale każdego skwapliwego przynoszą pewną nędzę. **6** Zebrane skarby językiem klamiwym są marnością, pomijającą tych, którzy szukają śmierci. **7** Drapiestwo niezbożnych potwoży ich; bo nie chcieli czynić to, co było sprawiedliwego. **8** Mąż, którego droga przewrotna, obcym jest; ale sprawa czystego jest prosta. **9** Lepiej jest mieszkać w kącie pod dachem, niżeli z żoną swarliwą w domu przestronnym. **10** Dusza niezbożnego

pragnie złego, a przyjaciel jego nie bywa wdzięczny w oczach jego. **11** Gdy karzą naśmiewcę, prostak mądrszym bywa; a gdy roztropnie postępują z mądrym, przyjmuje naukę. **12** Bóg daje przestrogę sprawiedliwemu na domie niezbożnika, który podwraca niezbożnych dla złości ich. **13** Kto zatula ucho swe na wołanie ubogiego, i on sam będzie wołał, a nie będzie wysłuchany. **14** Dar potajemnie dany uśmierza zapalczynoś, i upominek w zanadrza włożony gniew wielki uspokaja. **15** Radość się mnoży sprawiedliwemu, gdy się sąd odprawuje; ale strach tym, którzy czynią nieprawość. **16** Człowiek błądzący z drogi mądrości w zebraniu umarłych odpoczywać będzie. **17** Mąż, który dobrą myśl miluje, staje się ubogim; a kto miluje wino i olejki, nie z bogaci się. **18** Niezbożnik będzie okupem za sprawiedliwego, a za uprzejmych przewrotnik. **19** Lepiej mieszkać w ziemi pustej, niż z żoną swarliwą i gniweliwą. **20** Skarb pożądany i olej są w przybytku mądrego; ale głupi człowiek pożera go. **21** Kto naśladuje sprawiedliwości i miłosierdzia, znajduje żywot, sprawiedliwość i sławę. **22** Mądry ubiega miasto mocarzy, a burzy potęgę ufności ich. **23** Kto strzeże ust swoich i języka swego, strzeże od ucisków duszy swojej. **24** Hardego i pysznego imię jest naśmiewca, który wszysko poniewoli i z pycha czyni. **25** Leniwego żądość zabija; bo ręce jego robić nie chcą. **26** Każdego dnia pała pożądliwością; ale sprawiedliwy udziela, a nie szczędzi. **27** Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością, a dopieroż gdyby ją w grzechu ofiarował. **28** Świadek fałszywy zaginie; ale mąż dobry to, co słyszy, statecznie mówić będzie. **29** Mąż niezbożny zatwardza twarz swoją; ale uprzejmy sam sprawuje drogę swoją. **30** Niemasz mądrości, ani rozumu, ani rady przeciwko Panu. **31** Konia gotują na dzień bitwy; ale od Pana jest wybawienie.

22 Lepsze jest dobre imię, niż bogactwa wielkie; a przyjaźń lepsza, niż srebro i złoto. **2** Bogaty i ubogi spotkali się z sobą; ale Pan jest obydwoch stworzycielem. **3** Ostrożny widząc zle ukrywa się; ale prostacy wprost idąc wpadają w szkodę. **4** Pokory i bojaźni Państkiej nagrodą jest bogactwo, i sława i żywot. **5** Ciernie i sidła są na drodze przewrotnego; kto strzeże duszy swej, oddala się od nich. **6** Ćwiczą młodego według potrzeby drogi jego; bo gdy się zstarzeje, nie odstąpi od niej. **7** Bogaty nad ubogimi panuje; ale ten, co pożyczca, sługa bywa tego, który mu pożyczca. **8** Kto sieje nieprawość, żać będzie utrapienie, a rózga gniewu jego ustanie. **9** Oko dobroliwe, toč będzie ubłogosławione; bo udziela chleba swego ubogiemu. **10** Wyrzuć naśmiewcę, a ustanie zwada; owszem uspokoi się swar i poahrainie. **11** Kto miluje czystość serca, a jest wdzięczność w wargach jego, temu król przyjacielem będzie. **12** Oczy Państkie strzega, umiejętności; ale przedsięwzięcia przewrotnego podwraca. **13** Leniwiec mówi: Lew na dworzu, w pośród ulicy bym był zabity. **14** Usta obcych niewiast są dół głęboki; na kogo się Pan gniewa, wpadnie tam. **15** Głupstwo przywiązane jest do serca młodego; ale rózga karności oddali je od niego. **16** Kto ciemieży ubogiego, aby sobie przysporzył, także kto daje bogatemu: pewnie zubożeje. **17** Nakłon ucha twoego, a słuchaj słów mądrych, a serce twoje przyłoż ku nauce mojej; **18** Boć to będzie uciecha, gdy je zachowasz w sercu

twojem, gdy będą społem sporzązone w wargach twoich; **19** Aby było w Panu ufanie twoje; oznajmując to dziś, a ty tak czyn. **20** Iżalim ci nie napisał znamiennych rzeczy z strony rad i umiejętności, **21** Abym ci do wiadomości podał pewność powieści prawdziwych, abyś umiał odnosić słowa prawdy tym, którzy cię postali. **22** Nie odzieraj nędznego, przeto że nędzny jest; ani ubogiego w bramie uciskaj. **23** Albowiem Pan się podejmie sprawy ich, i wydrze duszę tym, którzy im wydzierają. **24** Nie bądź przyjacielem gniewliwemu, a z mężem popędliwym nie obcuj, **25** Byś snać nie przywykł ścieszkom jego, a nie włożył sidła na duszę swoją. **26** Nie bywaj między tymi, którzy ręczę; ani między rękojmiami za długi; **27** Bo jeżelibyś nie miał czem zapłacić, przeczeźby kto miał brać pościel twoją, pod tobą? **28** Nie przenoś starej granicy, którą uczynili ojcowie twoi. **29** Widziałeś męża rątującego w sprawach swoich? Takówycz przed królami staje, a nie staje przed podlymi.

23 Gdy siądziesz, abyś jadł z panem, uważaj pilnie, kto jest przed tobą; **2** Inaczej wzraziłbyś nóż w gardło swoje, jeżelibyś był chciwy pokarmu. **3** Nie pragnij ląkoci jego; bo są pokarmem obludnym. **4** Nie staraj się, abyś się zgobacil; wszem, zaniechaj opatrznosci twojej. **5** I miałbyżeby obrócić oczy twoje na bogactwo, które przedko niszczęje? bo sobie uczyni skrzydła podobne orlom, i uleci do nieba. **6** Nie jedz chleba człowieka zazdrosnego, a nie żądaj ląkoci jego. **7** Albowiem jako on ciebie waży w myśli swej, tak ty waż pokarm jego. Mówić: Jedz i pij, ale serce jego nie jest z tobą. **8** Szczurkę twoję, któryś zjadł, zwróćisz, i utracisz wdzięczne słowa twoje. **9** Przed głupim nie mów; albowiem wzgardzi roztrącością powieści twoich. **10** Nie przenoś granicy starej, a na rolę sierotek nie wchodź. **11** Bo obrońca ich moźnij; onci się podejmuję sprawy ich przeciwko tobie. **12** Obróć do nauki serce twoje, a uszy twoje do powieści umiejętności. **13** Nie odejmuj od młodego karności; bo jeżeli go ubijesz rózgą, nie umrzej. **14** Ty go bij rózgą, a duszę jego z piekła wyrwiesz. (*Sheol h7585*) **15** Synu mój! będzieli mądre serce twoje, będzie się weseliło serce moje, serce moje we mnie; **16** I rozвесelą się nerki moje, gdy będą mówiły wargi twoje, co jest prawego. **17** Niech nie zajrzy serce twoje grzesznikom; ale raczej chodź w bojańni Państkiej na każdy dzień; **18** Bo iż jest zapłata, przeto nadzieja twoja nie będzie wykorzeniona. **19** Słuchaj, synu mój! a bądź mądry, i nawiedź na drogę serce twoje. **20** Nie bywaj między pijanicami wina, ani między żarłokami mięsa; **21** Boć pijanica i żarłok zupełnie, a ospaly w latach chodzić będzie. **22** Słuchaj ojca twego, który cię spłodził, a nie pogardzaj matką twoją, gdy się zstarzeje. **23** Kupuj prawdę, a nie sprzedawaj jej; kupuj mądrość, umiejętność i rozum. **24** Bardzo się raduje ojciec sprawiedliwego, a kto spłodził mądrogo, weseli się z niego. **25** Niech się tedy weseli ojciec twój, i matka twoja; i niech się rozradzie rodzicielka twoja. **26** Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich. **27** Bo nierządnicą jest dół głęboki, a cudza żona jest studnia ciasna. **28** Ona też jako zbojca zasadzki czyni, a zuchwalców między ludźmi rozmazna. **29** Komu biada? Komu niestety? Komu zwady? Komu krzyk? Komu rany daremne? Komu zapalenie oczów? **30** Tym, którzy siadają na winie; tym, którzy chodzą, szukając przyprawnego

wina. **31** Nie zapatruj się na wino, gdy się rumieni, i gdy wydaje w kubku lunę swoją, a prosto wyskakuje. **32** Bo na koniec jako waż ukąsi, a jako zmija uszczeknie; **33** Oczy twoje patrzycy będą, na cudze żony, a serce twe będzie mówiło przewrotności; **34** I będziesz jako ten, który leży w pośród morza, a jako ten, który śpi na wierzchu masztu; **35** Rzeczesz: Ubito mię, a nie stękałem, potłuczono mię, a nie czułem. Gdy się ocucę, udam się zaś do tego.

24 Nie naślaj ludzi złych, ani żądaj przebywać z nimi; **2** Albowiem serce ich myśli o drapiestwie, a wargi ich mówią o uciśnięciu. **3** Mądrością bywa dom zbudowany, a roztrącością umocniony. **4** Zaiste przez umiejętność komory napełnione bywają wszelakimi bogactwami kosztownemi i wdzięcznemi. **5** Człowiek mądry mocny jest, a maż umiejętny przydaje siły. **6** Albowiem przez mądryą radę zwiedziesz bitwę, a wybawienie przez mnóstwo radców mieć będziesz. **7** Wysokie są głupiemi mądrości; w bramie nie otworzy ust swoich. **8** Kto myśli źle czynić, tego złośliwym zwać będą. **9** Zła myśl głupiego jest grzechem, a pośmiewca jest obrzydliwością ludzką. **10** Jeżeli będziesz gnuźnym, tedy w dzień ucisku słaba będzie siła twoja. **11** Wybawiaj pojmanych na śmierć; a od tych, którzy idą na straceńie, nie odwracaj się. **12** Jeżeli rzeczesz: Otośmy o tem nie wiedzieli; izali ten, który waży serca, nie rozumie? a ten, który strzeże duszy twojej, nie rozzna? i nie odda człowiekowi według uczynków jego? **13** Jedz miód, synu mój! bo dobry, i plastr słodki podniebieniu twemu; **14** Tak umiejętność mądrości duszy twojej, jeżeli ją znajdziesz; onać będzie nagrodą, a nadzieja twoja nie będzie wycięta. **15** Nie czyrń zasadzki, niezbożniku! na przybytek sprawiedliwego, a nie przeskadzaj odpoczynieniu jego. **16** Bo choć siedm kroc upada sprawiedliwy, przecież zaś powstaje; ale niezbożni wpadną w nieszczęście. **17** Gdy upadnie nieprzyjaciel twój, nie ciesz się; i gdy się potknie, niech się nie raduje serce twoje; **18** Aby snać nie ujrzał Pan, a nie podobałoby się to w oczach jego, i odwróciłby od niego gniew swój na cię. **19** Nie gniewaj się dla złośników, ani się udawaj za niepobożnymi; **20** Boć nie weźmie złośnik nagrody; pochodnia niepobożnych zgaśnie. **21** Synu mój! bój się Pana i króla, a z niestatecznymi nie mieszkać się; **22** Boć znagna powstanie zginienie ich, i upadek obydwóch który wie? **23** I toč też mądrym należy: wzglad mieć na osobę w sądu, nie dobra. **24** Tego, który mówi niepobożnemu; Jesteś sprawiedliwy, będą ludzie przeklinać, a narody się nim brzydzić będą. **25** Ale którzy go karzą, szczęśliwi będą, a przyjdzie na nich błogosławieństwo każdego dobrego. **26** Pocałują wargi tego, co mówi słowa prawdziwe. **27** Rozrządź na polu robote twoje, a sprawuj pilnie rolę swoją; a potem będziesz budował dom twój. **28** Nie bądź świadkiem lekkomyślnym przeciw bliźniemu swemu, ani czyn łagodnych namów wargami swemi. **29** Nie mów: Jako mi uczyni, tak mu uczynię; oddam mężowi temu według uczynku jego. **30** Szedłem przez pole męża leniowego a przez winnicę człowieka głupiego; **31** A oto porosła wszędzie ostem; pokrywy wszystko pokryły, a plot kamienny jej rozwalił się. **32** Co ja ujrzałszy złożylem to do serca mego, a widząc to wzajem to ku przestrodze. **33** Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz,

trochę złożysz ręce, abyś odpoczywał; 34 A wtem ubóstwo twoje przyjdzie jako podrózny, a niedostatek twój jako mąż zbrojny.

25 Te są przypowieści Salomonowe, które zebrał mążowie Ezechyjasza, króla Judzkiego. 2 Sława to Boża, taci sprawę; ale sława królów, wywiadywać się rzeczy. 3 Wysokość niebios, i głębokość ziemi, i serce królów nie są doścignione. 4 Odejm z użelicy od srebra, a wynijdzie odlewającemu naczynie kosztowne. 5 Odejm niezbożnika od oblicza królewskiego, a umocni się w sprawiedliwości stolica jego. 6 Nie udawaj się za zacnego przed królem, a na miejscu wielmożnych nie stawaj; 7 Bo lepiej jest, iż ci rzeką: Postęp sam: a nieliby cię zniżyć miano przed księciem; co widują oczy twoje. 8 Nie pokwapij się do swaru, byś snać na ostatek nie wiedział, co masz czynić, gdyby cię zawstydził bliźni twój. 9 Prowadź do kościa sprawę swoją z przyjacielem twoim, a tajemnicy drugiego nie objawiaj; 10 By cię snać nie zelzył ten, co cię słucha, a niesławia twoja zostałyby na tobie. 11 Jakie jest jabłko złote z wyrzezanem srebrnem, takie jest słowo do rzeczy powiedziane. 12 Ten, który mądrze napomina, jest u tego, co słucha, jako nauznicza złota, i klejnot z szczegnego złota. 13 Jako zimno śnieżne czasu zniwa: tak posel wierny tym, którzy go posyłają; bo dusze panów swych ochładza. 14 Człowiek, który się chlubi darem zmyślonym, jest jako wiatr i obłoki bez deszczu. 15 Księże cierpliwością bywa zmiękczyony, a język łagodny kości lamie. 16 Znajdzieszli miód, jedźże, ilec potrzeba, by snać objadłszy się go nie zwrócił. 17 Powściagnij nogę twoję od domu bliźniego twego, by snać będąc ciebie syt, nie miał cię w nienawiści. 18 Każdy, kto mówi fałszywe świadectwo przeciw bliźniemu swemu, jest jako młot, i miecz, i strzała ostra. 19 Ufność w człowieku przewrotnym jest w dzień ucisku jako ząb wyłamany i noga wywiniona. 20 Jako ten, który zewloczy odzienie czasu zimy, albo leje ocet na saletrę, taki jest ten, który śpiewa pieśni sercu smutnemu. 21 Jeżeliże łaknął ten, co cię nienawidzi, nakarm go chlebem; a jeżeliby pragnął, daj mu się napić wody; 22 Bo węgle rozpalone zgromadzisz na głowę jego, a Pan ci nagrodzi. 23 Jako wiatr północny deszcz przynosi: tak przynosi twarz gniewliwą język uszczypliwy. 24 Lepiej mieszkać w kącie pod dachem, niżeli z żoną swarliwą w domu przestronnym. 25 Jako woda chłodna duszy pragnącej: tak wieść dobra z ziemi dalekiej. 26 Jako źródło nogami pomacone, albo zdrój zepsuty: tak sprawiedliwy, który upada przed niezbożnym. 27 Jako jeść wiele miodu nie jest rzeczą dobra: tak szukanie własnej sławy jest niesławne. 28 Mąż, który nie ma mocu nad duchem swoim, jest jako miasto rozwalone bez muru.

26 Jako śnieg w lecie, i jako deszcz we zniwie; tak głupiemu nie przystoi chwała. 2 Jako się ptak tam i sam tuła, i jako jaskółka lata: tak przekleństwo niezauważone nie przyjdzie. 3 Bicz na konia, oglów na osła, a kij potrzebny jest na grzbiet głupiego. 4 Nie odpowiadaj głupiemu według głupstwa jego, abyś mu i ty nie był podobny. 5 Odpowiedz głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdał być mądrym. 6 Jakoby nogi obciążał, tak się bezprawia dopuszcza, kto się głupiemu poselstwa powierza. 7 Jako nierówne są golenie u chromego: tak jest powieść w ustach głupich. 8 Jako kiedy kto przywiązuje kamień drogi do

proczy: tak czyni ten, który uczciwość głupiemu wyrządza. 9 Jako ciernie, gdy się dostaną w rękę pijanego: tak przypowieść jest w ustach głupich. 10 Wielki Pan stworzył wszystko, a daje zapłatę głupiemu, daje także zapłatę przestępcom. 11 Jako pies wraca się do zwrócenia swego: tak głupi powtarza głupstwo swoje. 12 Ujrzyszli człowieka, co się sobie zda być mądrym, nadzieja o głupim lepsza jest, niżeli o nim. 13 Leniwy mówi: lew na drodze, lew na ulicach. 14 Jako się drzwi obracają na zawiasach swoich: tak leniwiec na łóżku swojem. 15 Leniwiec rękę kryje do zanadrzy swych, a ciężko mu jej podnosić do ust swoich. 16 Leniwiec zda się sobie być mądrszym, niżeli siedm odpowiadających z rozsądkiem. 17 Jakoby też psa za uszy łapał, kto się mimo idąc w cudzą zwadę wdaje. 18 Jako szalony wypuszcza iskry i strzały śmiertelne: 19 Tak jest każdy, który podchodzi przyjaciela swego, a mówi: Azam ja nie żartowałem? 20 Gdy niestaje drew, gaśnie ogień; tak gdy nie będzie klatecznika, ucichnie zwada. 21 Jako węgiel martwy służy do rozniecienia, i drwa do ognia; tak człowiek swarliwy do roznieczenia zwady. 22 Słowa obmwówy są jako słowa zranionych; a wszakże przenikają do wnętrzości żywota. 23 Wargi nieprzyjacielskie i serce zle są jako srebrna piana, która, polewają naczynie gliniane. 24 Ten, co kogo nienawidzi, za inszego się udaje wargami swemi; ale w sercu swojem myśli o zdradzie. 25 Gdyż się ochotnym mową swą ukazuje, nie wierz mu: bo siedmioraka obrzydliwość jest w sercu jego. 26 Nienawiść zdradliwie bywa pokryta; ale odkryta bywa złość jej w zgromadzeniu. 27 Kto drugiemu dół kopie, wpada weri; a kto kamień toczy, na niego się obraca. 28 Człowiek języka klamiowego ma utrapienie w nienawiści, a usta łagodne przywodzą do upadku.

27 Nie chlub się ze dnia jutrajszego; bo nie wiesz, coć przyniesie dzień dzisiejszy. 2 Niechaj cię kto inny chwali, a nie usta twoje; obcy, a nie wargi twoje. 3 Ciężki jest kamień, i piasek ważny; ale gniew głupiego cięższy, niż to oboje. 4 Okrutnyć jest gniew, i nagła popędliwość; ale przed zazdrością, który się ostoi? 5 Lepsza jest przymówka jawna, niżeli miłość skryta. 6 Lepsze są rany od przyjaciela, niż łagodne całowanie człowieka nienawidzącego. 7 Dusza nasycona i plastr miodu podepcze; ale głodnej duszy i gorzkość wszelaka słodka. 8 Jako ptak odlatuje od gniazda swojego: tak człowiek odchodzi od miejsca swego. 9 Jako maść i kadzenie uwesela serce: tak słodkość przyjaciela uwesela więcej, niż własna rada. 10 Przyjaciela twoego, i przyjaciela ojca twoego nie opuszczaj, a do domu brata twoego nie wchodź w dzień utrapienia twego; bo lepszy sąsiad bliski, niż brat daleki. 11 Bądź mądrym, synu mój! a uweselaj serce moje, abym miał co odpowiedzieć temu, któryby mi uragał. 12 Ostrożny, upatrując złe, ukrywa się; ale prostak wprost idąc, w szkodę popada. 13 Weźmij szatę tego, który ręczył za obcego; a od tego, który ręczył za cudzoziemkę, weźmij zastaw jego. 14 Temu, który przyjacielowi swemu wielkim głosem rano wstawając błogosławi, poczytane to będzie za przekleństwo. 15 Kapanie ustawiczne w dzień gwałtownego deszczu, i żona swarliwa są sobie podobni; 16 Kto ją kryje, kryje wiatr, a wonią wyda; jako olejek wonny w prawej ręce jego. 17 Żelazo żelazem bywa naostrzone; tak mąż zaostra oblicze przyjaciela swego. 18 Kto strzeże drzewa figowego,

pozywa owocu jego; także kto strzeże pana swego, uczczony będzie. **19** Jako się w wodzie twarz przeciwko twarzy ukazuje: tak serce człowiecze przeciw człowiekowi. **20** Piekło i zatracenie nie mogą być nasycone; także i oczy ludzkie nasycić się nie mogą. (Sheol h7585) **21** Tygiel srebra a piec złota doświadcza, a człowieka wieść sławy jego. **22** Choćbyś głupiego i w stępie między krupami stąporem stulkę, nie odepchnie od niego głupstwo jego. **23** Doglądaj pilnie dobytku twoego, a miej pieczę o trzodach twoich. **24** Boć nie na wieki trwa bogactwo, ani korona od narodu do narodu. **25** Gdy wzrasta trawa, a ukazują się ziola, tedy z góra siano zbierają. **26** Owce będą na szaty twoje, a nagrodą polną kozły. **27** Nadto dostatek mleka koziego na pokarm twój, na pokarm domu twoego, i na pożywienie dziewczek twoich.

28 Uciekają niezbożni, choć ich nikt nie goni: ale sprawiedliwi jako lwię młode są bez bojaźni. **2** Dla przestępstwa ziemi wiele bywa książąt jej; ale dla człowieka roztrzęsnego i umiejętnego trwale bywa państwo. **3** Mąż ubogi, który uciska nędznych, podobny jest dzdżowi gwałtownemu, po którym chleba nie bywa. **4** Którzy opuszczają zakon, chwala niezbożnika; ale ci, którzy strzegą zakonu, są im odpornymi. **5** Ludzie źli nie zrozumiewają sądu; ale którzy Pana szukają, rozumieją wszystko. **6** Lepszym jest ubogi, który chodzi w uprzejmości swojej, niżeli przewrotny na drogach swych, chociaż jest bogaty. **7** Kto strzeże zakonu, jest synem roztrzęsnym; ale kto karmi obżercę, czyni zelżliwość ojcu swemu. **8** Kto rozmnaża majątkość swoją z lichwy i z płatu, temu ją zbiera, który ubogiemu szczodrze będzie dawał. **9** Kto odwraca ucho swe, aby nie słuchał zakonu, i modlitwa jego jest obrzydliwością. **10** Kto zawodzi uprzemyszczonych na drogę złą, w dół swój sam wpadnie; ale uprzejmi odziedziczą rzeczy dobre. **11** Mąż bogaty zda się sobie być mądrym; ale ubogi roztrzęsnego dochodzi go. **12** Gdy się radują sprawiedliwi, wielka jest sława; ale gdy powstawają niezbożni, kryje się człowiek. **13** Kto pokrywa przestępstwa swe, nie poszcześci mu się; ale kto je wyznaje i opuszcza, milosierdzia dostąpi. **14** Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi; ale kto zatwardza serce swoje, wpada w zle. **15** Pan niezbożny, panujący nad ludem ubogim jest jako lew ryczący, i jako niedźwiedź głodny. **16** Książę bezrozumny wielkim jest drapieżca; ale kto nienawidzi łakomstwa, przedłuży dni swoje. **17** Człowieka, który gwałt czyni krwi ludzkiej, choćby i do dolu uciekał, nikt nie zatrzyma. **18** Kto chodzi w uprzejmości, zachowany będzie; ale przewrotny na drogach swoich oraz upadnie. **19** Kto sprawuje ziemię swoją, chlebem nasycony bywa; ale kto naśladowuje próżniujących, ubóstwem nasycony bywa. **20** Mąż wierny przyczyni błogosławieństwa; ale kto się prędko chce zgarnąć, nie bywa bez winy. **21** Mieć wzrok na osobę, rzecz niedobra; bo nie jeden dla kęsa chleba staje się przewrotnym. **22** Prędko chce człowiek zazdrościwy zgarnieć, a nie wie, iż nać niedostatek przyjdzie. **23** Kto strofuje człowieka, większą potem laskę znajduje, niż ten, co pochlebia językiem. **24** Kto lipi ojca swego, albo matkę swoją, a mówi, iż to nie grzech: towarzyszem jest mężobójczy. **25** Wysokomyślny wszczyna zwadę; ale kto nadzieję ma w Panu, dostatek mieć będzie. **26** Kto ufa w sercu swem, głupi jest; ale kto sobie mądrze poczyna, ten ujdzie nieszczęścia. **27** Kto daje ubogiemu, nie będzie

miał niedostatku; ale kto od niego odwraca oczy swe, wielkie przekleństwa nań przyjdą. **28** Gdy niepobożni powstawają, kryje się człowiek; ale gdy giną, sprawiedliwi się rozmnażają.

29 Człowiek, który na częste karanie zatwardza kark swój, nagle zniszczeje, i nie wskóra. **2** Gdy się rozmnażają sprawiedliwi, weseli się lud; ale gdy panuje bezbożnik, wzducha lud. **3** Mąż, który miłuje mądrość, uвесela ojca swego; ale kto chowa nierządnicę, traci majątkość. **4** Król sądem ziemię utwierdza; ale mąż, który dary bierze, podwraca ją. **5** Człowiek, który pochlebia przyjacielowi swemu, rozciga sieć przed nogami jego. **6** Występek złego jest mu sidłem; ale sprawiedliwy śpiewa i weseli się. **7** Sprawiedliwy wyrozumiewa sprawę nędznych; ale niezbożnik nie ma na to rozumu i umiejętności. **8** Mężowie naśmiewcy zawodzą miasto; ale mądrzy odwracają gniew. **9** Mąż mądry, wiedzieli spór z mężem głupim, choćby się gniewał, choćby się też śmiał, nie będzie miał pokoju. **10** Mężowie krwawi nienawidzą uprzemyszczonego; ale uprzejmi staranie wiodą o duszę jego. **11** Wszystkiego ducha swego wywiera głupi, ale mądry na dalszy czas go zawściaga. **12** Pana, który rad słucha słów kłamliwych, wszyscy słudzy jego są niepobożni. **13** Ubogi i zdzierca spotkali się; a wszakże obydwoch oczy Pan oświeca. **14** Króla, który sądzi uciśnionych według prawdy, stolica jego na wieki utwierdzona będzie. **15** Różga i karność mądrość daje; ale dziecię swawolne zawstydzają matkę swoją. **16** Gdy się rozmnażają niezbożni, rozmnaża się i przestępstwo; ale sprawiedliwi upadek ich oglądają. **17** Karz syna twoego, a sprawić odpoczynienie, i sposobi rozkosz duszy twojej. **18** Gdy proroctwo ustaje, lud bywa rozproszony; ale kto strzeże zakonu, błogosławiony jest. **19** Śluga nie bywa słowami naprawiony; bo choć rozumie, jednak nie odpowiada. **20** Ujrzyssz człowieka skwapliwego w sprawach swoich; ale lepsza jest nadzieja o głupim, niż o nim. **21** Kto w rozkoszy chowa z dzieciństwa slugę swego, na ostatek będzie chciał być za syna. **22** Człowiek gniewliwy wszczyna zwadę, a pierzchliwy wiele grzeszy. **23** Pycha człowiecka poniża go; ale pokorny w duchu sławy dostępuje. **24** Kto spółkuje ze złodziejem, ma w nienawiści duszę swoją; także też kto przekleństwa słyszy, a nie objawia go. **25** Strach człowieczy stawia sobie siedlo; ale kto ma nadzieję w Panu, wywyższony będzie. **26** Wiele tych, co szukają twarzy panów; ale od Pana jest sąd każdego. **27** Sprawiedliwym jest mąż niezbożny obrzydliwością; a zasięg kto w uprzejmości chodzi, jest niezbożnym obrzydliwością.

30 Te są słowa Agóra, syna Jakiego, i zebranie mów tegoż męża do Ityjela, do Ityjela i Uchala. **2** Zaistem jest głupszy nad innych, a rozumu człowieckiego nie mam. **3** I nie nauczyłem się mądrości, i umiejętności świętych nie umiem. **4** Któż wstąpił na niebo, i zasię zstąpił? któż zgromadził wiatr do garści swych? Któż zagarnął wody do szaty swej? któż utwierdził wszystkie kończyny ziemi? Cóż za imię jego? i co za imię syna jego? Wiesz? **5** Wszelka mowa Boża jest czysta; on jest tarczą tym, którzy ufają w nim. **6** Nie przydadaj do słów jego, aby cię nie karał, a byłyby znaleziony w kłamstwie. **7** Dwóch rzecz żadam od ciebie, nie odmawiajże mi pierwnej niż umrę. **8** Marność i słowo kłamliwe oddał odemnie; ubóstwa i bogactwa nie dawaj

mi; żyw mię tylko pokarmem według potrzeby mojej; 9 Abym snać nasyconym będąc nie zaprzał się ciebie, i nie rzek: Któ jest Pan? Albo zubożawszy zebym nie kradł, i nie brał nadaremno imienia Boga mego. 10 Nie podwodź na sługę przed Panem jego, byc snać nie złorzeczył, a ty abyś nie zgrzeszył. 11 Jest rodzaj, który ojcu swemu złorzeczy, a matce swojej nie błogosławi. 12 Jest rodzaj, który się zda sobie być czystym, choć od plugastwa swego nie jest omity. 13 Jest rodzaj, którego są wyniosłe oczy, i powieki jego wywyższone są. 14 Jest rodzaj, którego zęby są jako miecze, a trzonowe zęby jego jako noże na pożarcie ubogich na ziemi, a nędzników między ludźmi. 15 Pijawka ma dwie córki, które mówią: Przynieś, przynieś. Trzy rzeczy są, które nie bywają nasycone, owszem cztery, które nie mówią: Dosyć. 16 Grób, i żywot nieplodny, ziemia też nie bywa nasycona wodą, a ogień nie mówi: Dosyć. (Sheol h7585) 17 Oko, które się naśmiewa z ojca, i wzgardza posłuszeństwem macierzyńskiem, wyklują kruki u potoków, i orleta je wyjedzą. 18 Te trzy rzeczy są ukryte przedemną, owszem cztery, których nie wiem: 19 Drogi orlej na powietrzu, drogi wężowej na skalę, drogi okrątowej w pośród morza, i drogi mężowej z panną. 20 Takać jest droga niewiasty cudzołożącej: je, a uciera usta swoje, i mówi: Nie popełniłam złego uczynku. 21 Dla trzech rzeczy porusza się ziemia, owszem dla czterech, których znieść nie może: 22 Dla slugi, kiedy panuje, i dla głupiego, kiedy się nasyci chleba; 23 Dla przemierznej niewiasty, kiedy za mąż idzie, i dla dziewczki, kiedy dziedziczy po pani swojej. 24 Teć są cztery rzeczy najmniejsze na ziemi, wszakże są mędrsze nad mèrców: 25 Mrówki, huf słaby, które sobie jednak w lecie gotują pokarm swój; 26 Króliki, twór słaby, którzy jednak budują w skale dom swój; 27 Szarańcze króla nie mają, a wszakże wszystkie hufami wychodzą; 28 Pająk rókomu robi, a bywa w pałacach królewskich. 29 Te trzy rzeczy są, które wspaniale chodzą, owszem cztery, które zmężyły chodzą: 30 Lew najmocniejszy między zwierzętami, który przed nikim nie ustępuje: 31 Koń na biodrach przepasany, i koziel, i król, przeciw któremu żaden nie powstaje. 32 Jeżeli głupio uczynił, gdyś się wynosił, albo jeżeli źle myślis, polóżże rękę na usta. 33 Kto tłucze śmietanę, wybija masło, a kto bardzo nos wyciera, wyciska krew; tak kto wzbudza gniew, wszczyna zwadę.

31 Te sa słowa Lemuela króla, i zebranie mówi, którymi go ćwiczyła matka jego. 2 Cóż rzekę, synu mój? cóż rzekę, synu żywota mego? i cóż rzekę, synu ślubów moich? 3 Nie dawaj niewiastom siły twojej, ani dróg twoich tym, którzy do zginienia królów przywodzą. 4 Nie królom, o Lemuelu! nie królom należy pić wino, a nie panom bawić się napojem mocnym; 5 By snać pijąc nie zapomniał na ustawy, a nie odmienił spraw wszystkich ludziuciśionych. 6 Dajcie napój mocny ginacemu, a wino tym, którzy są ducha sfrasowanego. 7 Niech się napije, a zapomni ubóstwa swego, a na utrapienie swoje niech więcej nie wspomni. 8 Otwórz usta swe za niemym w sprawie wszystkich osądzonnych na śmierć. 9 Otwórz usta swe, sądz sprawiedliwie, a podejmij się sprawy ubogiego i nędznego. 10 Któ znajdzie niewiastę stateczną, gdyż nad perły daleko większa jest cena jej? 11 Serce męża jej ufa jej, a na korzyściach schodzić mu nie

będzie. 12 Dobrze mu czyni, a nie źle, po wszystkie dni żywota swego. 13 Szuka wełny i lnu, a pracuje ochośnie rękami swemi. 14 Podobna jest okrętom kupleckim; z daleka przywodzi żywność swoją. 15 I wstaje bardzo rano, a daje pokarm czeladzi swej, a obrok słuszny dziewczkom swym. 16 Obmyśla rolę, i ujmuje ją; z zarobku rąk swoich szczeipi winnice. 17 Przepasuje mocą biodra swe, a posiela ramiona swoje. 18 Doświadczę, że jest dobra skrzelność jej, a nie gaśnie w nocy pochodnia jej. 19 Ręce swoje obraca do kądzieli, a palcami swemi trzyma wrzeciono. 20 Rękę swą otwiera ubogiemu, a ręce swoje wyciąga ku nędznemu. 21 Nie boi się o czeladź czasu śniegu; albowniem wszystka czeladź jej obloczy się w szatę dwoistą. 22 Kobierce sobie robi; płotno subtelne i szarłat jest odzieniem jej. 23 Znaczny jest w bramach mąż jej, gdy siedzi między starszymi ziemi. 24 Płotno robi, i sprzedaje, także pasy sprzedaje kupcowi. 25 Moc i przystępcość jest odzieniem jej; nie frasuje się o czasy przyszłe. 26 Mądrze otwiera usta swe, a nauka miłosierdzia jest na języku jej. 27 Dogląda rządu w domu swym, a chleba próżnując nie je. 28 Powstawszy synowie jej błogosławią jej; także i mąż jej chwali ją, 29 Mówiąc: Wiele niewiasta grzecznie sobie poczynały; ale je ty przechodzisz wszystkie. 30 Omylna jest wdzięczność, i marna piękność; ale niewiasta, która się Pana boi, ta pochwały godna. 31 Dajcie jej z owocu ręku jej, a niechaj ją chwałą w bramach uczynki jej.

Kaznodziei

1 Słowa kaznodziei, syna Dawidowego, króla w Jerozalemie. **2** Marność nad marnościami, powiedział kaznodzieja; marność nad marnościami, i wszystko marność. **3** Cóż za pożytek ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, która prowadzi pod słońcem? **4** Jeden rodzaj przemija, a drugi rodzaj nastaje; lecz ziemia na wieki stoi. **5** Słońce wschodzi i słońce zachodzi, a spieszyszy się do miejsca swego, kiedy wschodzi; **6** Idzie na południe, a obraca się na północ; wiatr ustawicznie krażąc idzie, a po okręgach swoich wraca się wiatr. **7** Wszystkie rzeki idą do morza, wszakże morze nie wylewa; do miejsca, z którego rzeki płyną, wracają się, aby zaś stamtąd wychodzili. **8** Wszystkie rzeczy są pełne zabaw, a człowiek nie może ich wymówić; oko nie nasci się widzeniem, a ucho nie napełni się słyszeniem. **9** Co było, jest to, co być ma; a co się teraz dzieje, jest to, co się działać będzie, a niemasz nic nowego pod słońcem. **10** Jestże jaka rzecz, o którejby kto rzec mógł: Wej! to coś nowego? I toč już było za onych wieków, które były przed nami. **11** Niemasz pamiątki pierwszych rzeczy; także też i potomnych, które będą, nie będzie pamiątki u tych, którzy potem nastaną. **12** Ja kaznodzieja byłem królem Izraelskim w Jerozalemie; **13** I przyłożyłem do tego serce swe, abym szukał, i doszedł mądrością swoją wszystkiego, co się dzieje pod niebem.(Tę zabawę trudną dał Bóg synom ludzkim, aby sięnią trapili.) **14** Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem, a oto wszystko jest marnością i utrapieniem ducha. **15** Co jest krzywego, nie może być wyprostowane, a niedostatki nie mogą być policzone. **16** Przetoż takiem myślał w sercu swem, mówiąc: Otom ja uwielbił i rozszerzył mądrość nad wszystkich, którzy byli przedemną w Jerozalemie, a serce moje dostąpiło wielkiej mądrości i umiejętności. **17** I przyłożyłem do tego serce moje, abym poznal mądrość i umiejętność, szalerstwo i głupstwo; alem doznał, iż to jest utrapieniem ducha. **18** Bo gdzie wiele mądrości, tam jest wiele gniewu; a kto przyczynia umiejętności, przyczynia bolesci.

2 Rzeklem ja do serca mego: Nuże teraz doświadczę cię w weselu, używajże dobrych rzeczy; ale i toč marność. **2** Śmiechowi rzeklem: Szalejesz, a weselu: Cóż to czynisz? **3** Przemyślałem w sercu swem, abym pozwolił wina ciału memu, (serce jednak swoje sprawując mądrością) i abym się trzymał głupstwa dotąd, ażbym obaczył, coby lepszego było synom ludzkim czynić pod niebem, przez wszystkie dni żywota ich. **4** Wielkiem sprawy wykonał; pobudowałem sobie domy, nasadziłem sobie winnic; **5** Naczyniem sobie ogrodów, i sadów, i naszczepliłem w nich drzew wszelakiego owocu; **6** Pobudowałem sobie stawy ku odwilżaniu przez nie lasu, w którym rośnie drzewo; **7** Nabylem sobie slug i dziewczek, i mialem czeladź w domu moim; do tego i stada wołów, i wielkie trzody owiec mialem nad wszystkich, którzy byli przedemną w Jerozalemie. **8** Zgromadziłem też sobie srebro i złoto, i klejnoty od królów i kraiń. Sporządziłem też sobie śpiewaków i śpiewaczki, i inne rozkosze synów ludzkich, i muzyczne naczynia rozliczne. **9** A tak stałem się wielkim i możniejszym nad wszystkich, którzy byli

przede mną w Jerozalemie; nadto mądrość moja zostawała przy mnie. **10** A wszystkiego, czego pożądały oczy moje, nie zabraniał im, ani odmawiał sercu memu żadnego wesela; ale serce moje weseliło się ze wszystkiej pracy mojej. **11** Lecz gdym się obejrzał na wszystkie sprawy swoje, które czyniły ręce moje, i na prace, którym podejmował pracując: oto wszystko marność, i utrapienie ducha, i niemasz nic pożytecznego pod słońcem. **12** Przetoż obróciłem się do tego, aby się przypatrzywał mądrości, i szalerstwu, i głupstwu; (bo cóżby człowiek czynił ten, który nastanie po królu? to, co już inni czynili.) **13** I obaczyłem, iż jest pożyteczniejsza mądrość niżeli głupstwo, tak jako jest pożyteczniejsza światłość, niżeli ciemność. **14** Mądry ma oczy w głowie swej, ale głupi w ciemnościach chodzi; a wszakże poznal, że jednakże przygody na wszystkich przychdzą. **15** Dlategom rzekł w sercu mojem: Mali mi się tak działać, jako się głupiemu dzieje, przeczczem go ja tedy mądrością, przeszedł? Przetożem rzekł w sercu mojem: I toč jest marność. **16** Albowiem nie na wieki będzie pamiątki mądrego i głupiego, dlatego, iż to, co teraz jest, we dni przyszłe wszystkiego zapomną; a jako umiera mądry, tak i głupi. **17** Przetoż mi żywot omierzł; bo mi się nie podoba żadna rzecz, która się dzieje pod słońcem; albowiem wszystkie są marnością, i utrapieniem ducha. **18** Nawet omierzła mi i wszystka praca moja, którąm podejmował pod słońcem, przetoż, że ją zostawić musiał człowiekowi, który nastanie po mnie. **19** A kto wie, będzieli mądrym, czyli głupim? a wszakże będzie panował nad wszystką pracą moją, którąm prowadził, i w której był mądry pod słońcem. Ale i to marność. **20** I przypadłem na to, abym zwątpił w sercu mojem o wszystkiej pracy, którąm się mądrze bawił pod słońcem. **21** Nie jeden zaiste człowiek pracuje mądrze, i umiejętnie, i sprawiedliwie; a wszakże to innemu, który nie robił na to, za dział zostawi. I toč marność i wielka bieda. **22** Bo cóż ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, i z usiłowania serca swego, które podejmuję pod słońcem? **23** Ponieważ wszystkie dni jego są bolesne, a zabawa jego jest frasunek, tak iż i w nocy nie odpoczywa serce jego. I toč jest marność. **24** Izali nie lepsza człowiekowi, aby jadł i pił, i dobrze uczynił duszy swojej z pracy swojej? alemci widział, że i to z ręki Bożej pochodzi. **25** Albowiem któryby słuszniej miał jeść, i pożywać tego nad mię? **26** Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, umiejętność, i wesele; ale grzesznikowi daje frasunek, aby zbierał i zgromadzał, coby zostawił temu, który się podoba Bogu. I toč jest marność, a utrapienie ducha.

3 Każda rzecz ma swój czas, i każde przedsięwzięcie ma swój czas pod niebem. **2** Jest czas rodzenia i czas umierania; czas sadzenia, i czas wycinania tego, co sadzono; **3** Czas zabijania, i czas leczenia; czas rozwalania, i czas budowania; **4** Czas placzu, i czas śmiechu; czas smutku, i czas skakania; **5** Czas rozrzucania kamieni, i czas zbierania kamieni; czas obłapiania, i czas oddalenia się od obłapiania; **6** Czas szukania, i czas stracenia; czas chowania, i czas odrzucenia; **7** Czas rozdzierania, i czas zszywania; czas milczenia, i czas mówienia; **8** Czas milowania, i czas nienawidzenia; czas wojny, i czas pokoju. **9** Cóż tedy ma ten, co pracuje, z tego, około czego

pracuje? 10 Widziałem pracę, którą dał Bóg synom ludzkim, aby się nią bawiли. 11 Wszystko dobrze czyni czasu swego; owszem i żądź światła dał do serca ich, choć człowiek dzieła tego, które Bóg sprawuje, ani początku, ani końca nie dochodzi. 12 Stąd wiem, że nic lepszego nie mają, jedno aby się weselili, a czynili dobrze za żywota swego. 13 Acz i to, gdy każdy człowiek je i pije, i używa dobrze wszystkiej pracy swojej, jest dar Boży. 14 Wiem i to, że cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki; i że się do tego nic nie może przydać, ani z tego co uiąć; a czyni to Bóg, aby się bał oblicza jego. 15 To, co było, teraz jest, a co będzie, już było; albowiem Bóg odnawia to, co przeminęło. 16 Nadtom jeszcze widział pod słońcem na miejscu sądu niepobożność, a na miejscu sprawiedliwości niesprawiedliwość. 17 I rzeklem w sercu swem: Sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić będzie; bo czas każdemu przedsięwzięciu i każdej sprawy tam będzie. 18 Nadtó rzeklem w sercu swem o sprawie synów ludzkich, że im Bóg okazał, aby wiedzieli, że są podobni bydłu. 19 Bo przypadek synów ludzkich, i przypadek bydła, jest przypadek jednakki. Jako umiera ono, tak umiera i ten, i ducha jednakiego wszyscy mają, a nie ma człowiek nic więcej nad bydłem; bo wszystko jest marność. 20 Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu, i wszystko się zaś w proch obraca. 21 A który wie, że duch synów ludzkich wstępuje w góre? a duch bydły, że zstępuję pod ziemię? 22 Przetoż obaczylem, że człowiekowi niemasz nic lepszego, jedno weselić się z pracy swej, gdyż to jest dział jego; albowiem który go do tego przywiedzie, aby poznal to, co ma być po nim?

4 Potemem się obrócił i ujrzałem wszystkie uciski, które się dzieją pod słońcem, a oto widziałem lzy uciążonych, którzy nie mają pocieszyciela, ani mocy, aby uszli rąk tych, którzy ich ciemiązą; a nie mają, mówię, pocieszyciela. 2 Dlatego ja umarłych, którzy już zeszli, więcej chwalil, niżeli żywych, którzy jeszcze aż dotąd żyją. 3 Owszem szczęśliwy jest nad tych obydwoch ten, który jeszcze nie był, który nie widział nic złego, które się dzieje pod słońcem. 4 Bom widział, że wszelaka praca i każde dzieło dobre jest ku zazdrości jednych drugim. I toč jest marność i utrapienie ducha. 5 Głupi składa ręce swe, a je ciało swoje. 6 Lepsza jest pełna garść z pokojem, niżeli obie garści pełne z pracą i z udręczeniem ducha. 7 Znowu obróciwszy się ujrzałem drugą marność pod słońcem. 8 Jest kto samotny, niemając żadnego, ani syna, ani brata, a wzdy niemasz końca wszelkiej pracy jego, ani oczy jego mogą się nascić bogactwem. Nie myślisz: Komuż ja pracuję, tak że i żywotowi swemu ujmuję dobrego. I toč jest marność, i ciężkie udręczenie. 9 Lepiej jest we dwóch być, niż jednemu; mają zaiste dobry pożytek z pracy swojej. 10 Bo jeżeli jeden upadnie, drugi podźwignie towarzysza swego. A tak biada samotnemu, gdyby upadł! bo nie ma drugiego, aby go podźwignął. 11 Także będąli dwaj spolu leżeć, zagrzeja się; ale jeden jakoż się zagrzeje? 12 Owszem jeżeli kto jednego przemagał, dwaj mu się zastawią; a sznur troisty nie łacno się zerwie. 13 Lepszy jest chłopiec ubogi a mądry, niżeli król stary a głupi, który już nie umie przyjmować napomianania. 14 Bo ów z więzienia wychodzi, aby królował, a ten i w królestwie swojem zubożać może. 15

Widziałem wszystkich żyjących, którzy chodzą pod słońcem, że przestawali z chłopięciem, potomkiem onego, który miał nastąpić na królestwo po nim. 16 Nie było końca niestatki wszystkiego ludu, którykolwiek był przed nimi; nie będąc się potomkowie cieszyć z niego. A tak i to jest marność, i utrapienie ducha.

5 Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniejszym ku słuchaniu, niżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich; boć oni nie wiedzą, że źle czynią. 2 Nie bywaj porywczy do mówienia, ani serce twoje przednie na wymówienie słowa przed obliczem Bożem, albowiem Bóg jest na niebie, a ty na ziemi; przeto niech słów twoich mało będzie. 3 Bo jako sen przychodzi z wielkiej pracy, tak głos głupiego z wielu słów. 4 Gdy co Bogu pośłużysz, nie omieszkaj tego oddać, boć mu się głupi nie podoba; cokolwiek pośłużysz, oddaj. 5 Lepiej jest nie ślubować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać. 6 Nie dopuszczaj ustom twoim, aby do grzechu przywodziły ciało twoje, ani mów przed aniolem, że to jest błąd. Przeczeż masz Boga gniewać mową swą, któryby wnieważ obrócił sprawę rąk twoich? 7 Bo gdzie jest wiele snów, tam i marności i słów wiele; ale się ty Boga bój. 8 Jeżeli ucisk ubogiego, i zatrzymanie sądu i sprawiedliwości ujrzyasz w której krainie, nie dziwić się temu; bo wyższy wysokiego upatruje, a jeszcze wyżsi są nad nimi. 9 Zabawa koło ziemi ma pierwsze miejsce u wszystkich; i król roli służy. 10 Kto miłuje pieniądze, nie nasci się pieniądzy, a kto miłuje bogactwa, nie będzie miał pożytku. I toč jest marność. 11 Gdzie wiele majątkości, wiele bywa tych, co ją jedzą. Cóż tedy za pożytek Panu z tego? jedno że na nie patrzy oczyma swemi. 12 Słodki jest sen pracowitemu, chociaż mało, chociaż wiele jadł; ale nascycie bogatego spać mu nie dopuści. 13 Jest ciężka bieda, którym widział pod słońcem; bogactwa zachowane na złe pana swego. 14 Bo takowe bogactwo zł sprawa gina, a syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w rękach swych. 15 Jako nagi wyszedł z żywota matki swojej, tak się wraca, jako był przyszedł, a nie odnosi nic z pracy swojej, aby miał wziąć w rękę swoją. 16 A tak i toč jest ciężka bieda, że jako przyszedł, tak odejdzie. Cóż tedy za pożytek, że na wiatr pracował? 17 Dotego, że po wszystkie dni swoje w ciemności jadal z wielkim kłopotem, z bolięcią i z gniewem. 18 Toč jest, com ja obaczył, że dobra i osobienna rzecz jest, jeść i pić, i używać dobrego ze wszystkiej pracy swej, którą człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni żywota swego, które mu dał Bóg; albowiem to jest dział jego. 19 A ktemukolwiek człowiekowi dał Bóg majątkość i bogactwo, i dał mu w moc, aby ich używał, i odbierał dział swój, a weselił się z pracy swojej; to jest dar Boży. 20 Bo nie będzie wiele pamiętał na dni żywota swego; przeto, że mu Bóg życzy wesela serca jego.

6 Jest źle, któremu widział pod słońcem, a jest ludziom zwyczajne. 2 Gdy któremu człowiekowi Bóg dał bogactwa, i majątkość, i sławę, tak że na niczem nie schodzi duszy jego, czegokolwiek żąda, jednak nie daje mu Bóg mocy pozywać tego: ale obcy człowiek pożera je. Toč jest marność i bieda ciężka. 3 Jeżeli kto spłodził sto synów, a żyły wiele lat, i przedłużyłyby się dni lat jego, a jeżeli dusza jego nie była nasciona dobrem, a

nie miałby ani pogrzebu: powiadam, że lepszy jest martwy plód, niżeli on. **4** Bo ten próżno przyszedłszy do ciemności odchodzi, a ciemnością imię jego okryte bywa. **5** Owszem, słońca nie widział, i nic nie poznaje; a tak odpoczenie lepsze ma, niżeli ów. **6** A choćby też żył przez dwa tysiące lat, a dobregoboy nie użył, azaż do jednego miejsca wszyscy nie idą? **7** Wszystka praca człowiecza jest dla głębi jego, a wszakże dusza jego nie może się nasycić. **8** Albowiem co ma więcej mądry nad głupiego? albo co ma więcej ubogi, który sobie umie poczynać między ludźmi? **9** Lepiej jest co oczyma widzieć, niżeli tego żądać; aleć i to marność i utrapienie ducha. **10** Czemukolwiek kto jest, już tak nazwano imię jego; i wiadomo było, że człowiekiem być miał, i że się nie może sądzić z mocniejszym nad się. **11** Ponieważ tedy wiele rzeczy jest, które rozmnażają marność, cóż z nich za pożytek ma człowiek? **12** Albowiem który wie, co jest dobrego człowiekowi w tym żywiole po wszystkie dni żywota marności jego, które jako cień pomijają? Albo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

7 Lepsze jest imię dobre, niżeli maść wyborna; a dzień śmierci, niż dzień narodzenia. **2** Lepiej iść do domu żałoby, niż do domu biesiady, przeto, iż tam widzimy koniec każdego człowieka, a żyjący składa to do serca swego. **3** Lepszy jest smutek, niżeli śmiech; bo przez smutek twarzy naprawia się serce. **4** Serce mądrych w domu żałoby; ale serce głupich w domu wesela. **5** Lepiej jest słuchać gromienia mądrogo, niżeli słuchać pieśni głupich. **6** Bo jaki jest trzask ciernia pod garncem, tak jest śmiech głupiego; i toč jest marność. **7** Zaiste ucisk przywodzi mądrogo do szaleństwa, a dar zaślepi serce. **8** Lepsze jest dokonanie rzeczy, niżeli początek jej; lepszy jest człowiek cierpliwego ducha, niż ducha wyniosłego. **9** Nie bądź porywczy w duchu twym do gniewu; bo gniew w zanadrzu głupich odpoczywa. **10** Nie mów: Cóż to jest, że dni pierwsze lepsze były, niż teraźniejsze? Bobyś się o tem nie mądrze pytał. **11** Dobra jest mądrość przy majątkości, i jest pożeczną tym, którzy widzą słońce. **12** Albowiem pod cieniem mądrości, i pod cieniem srebra odpoczywa człowiek, a wszakże przedniejsza jest umiejętność mądrości; bo przynosi żywot tym, którzy ją mają. **13** Przypatrz się sprawie Bożej; bo który może wyprostować, co on skrzywi? **14** W dzień dobry zażywaj dobra, w dzień zły miej się na pieczy: boć ten uczynił Bóg przeciwko owemu, dlatego, aby nie doszedł człowiek tego, co nastanie po nim. **15** Tom wszystko widział za dni marności mojej: Bywa sprawiedliwy, który ginie z sprawiedliwością swoją; także bywa niezbożnik, który długo żyje we złości swojej. **16** Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani nazbyt mądrym; przecieżbyś miał do zguby przychodzić? **17** Nie bądź nader niezbożnym, ani nazbyt głupim; przecieżbyś miał umrzeć przed czasem swoim? **18** Dobra jest, abyś się owego trzymał, a tego się nie puszczał; kto się boi Boga, uchodzi tego wszystkiego. **19** Mądrość umacnia mądrogo więcej, niżeli dziesięć książąt, którzy są w mieście. **20** Zaiste niemasz człowieka sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył. **21** Nie do wszystkich też słów, które mówią ludzie przykładają serca twoego; i niech cię to nie obchodzi, choćby i sługa twój złorzeczył. **22** Boć wie serce twoje, żeś i ty częstokroć drugim złorzeczył. **23**

Wszystkiegom tego doświadczył mądrością, i rzekłem: Będę mądrym; aleć się mądrość oddaliła odemnie. **24** A co dalekiego, i co bardzo głębokiego jest, który to znajdzie? **25** Wszystkom ja przeszedł myślą swoją, abym poznal i wybadał się, i wynalażł mądrość i rozum, a żebym poznal niezbożność, głupstwo, i błąd, i szaleństwo. **26** I znalazłem rzeczą gorzejszą nad śmierć, to jest, taką niewiastę, której serce jest jako sieci i sidło, a ręce jej jako pęta. Kto się Bogu podoba, wolny będzie od niej; ale grzesznik będzie od niej pojmany. **27** Otom to znalazłem, (mówi kaznodzieja,) stosując jedno z drugiem, abym doszedł umiejętności. **28** Czego zaś nad to szukała dusza moja, tedy nie znalazłem. Męża jednego z tysiąca znalazłem; ale niewiasty między temi wszystkimi nie znalazłem. **29** To tylko obacz, com znalazłem, że stworzył Bóg człowieka dobrego; ale oni udali się za rozmaitemi myślami. Któz może z mądrym porównać? a kto może wyłożyć każdą rzec?

8 Mądrość człowieka oświeca oblicze jego, a hardość twarzy jego odmienia. **2** Jać radzę, abyś wyroku królewskiego przestrzegał a wszakże według przysięgi Bożej. **3** Nie skwapij się odejść od oblicza jego, ani trwaj w uporze; albowiem cobykolwiek chciał, uczyniłcby. **4** Bo gdzie słowo królewskie, tam i moc jego: a który mu rzecze: Co czynisz? **5** Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego; i czas i przyczyny zna serce mądrogo. **6** Albowiem wszelki zamysł ma czas i przyczyny; aleć wielka bieda trzyma się człowieka, **7** Że nie wie, co ma być; bo kiedy się co stanie, który mu oznajmi? **8** Niemasz człowieka, coby miał moc nad żywotem, żeby zahamował duszę, ani ma mocy nade dniem śmierci; ani ma, czemby się bronił w tym boju, ani wyswobodzi niezbożnego niepobożność. **9** Tom wszystko widział, gdym przyłożył serce swoje do tego wszystkiego, co się pod słońcem dzieje; widziałem ten czas, którego panuje człowiek nad człowiekiem na jego złe. **10** Tedy widział niezbożnych pogrzebionych, że się zaś nawrócili; ale którzy z miejsca świętego odeszli, przyszli w zapamiętanie w onem mieście, w którym dobrze czynili. I toč jest marność. **11** Bo iż nie zaraz wychodzi dekret na złe sprawy, przetoż na tem jest wszystko serce synów ludzkich, aby czynili złe rzeczy. **12** A chociaż grzesznik sto krocí źle czyni, i odwlaczę mu się, wszakże ja wiem, że dobrze będzie bojącym się Boga, którzy się boją oblicza jego. **13** Ale niezbożnemu nie dobrze będzie, ani się przedłużą dni jego, owszem pomija jako cień, przeto, iż się nie boi oblicza Bożego. **14** Jest też marność, która się dzieje na ziemi, że bywają sprawiedliwi, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki niepobożnych; zasię bywają niepobożni, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki sprawiedliwych. Przetożem rzekl: I toč jest marność. **15** A tak chwałilem wesele, przeto, iż niemasz nic lepszego człowieku pod słońcem, jedno jeść, i pić, i weselić się, a iż mu jedno to zostaje z pracy jego po wszystkie dni żywota jego, które mu Bóg dał pod słońcem. **16** A chociażem udał serce swe na to, abym doszedł mądrości, i zrozumiał kłopoty, które się dzieją na ziemi, dla których człowiek ani we dniie ani w nocy nie śpi; **17** A wszakże widziałem przy każdym uczynku Bożym, że nie może człowiek doścignąć sprawy, która się dzieje pod słońcem. Starać się człowiek chcąc

tego dojść, ale nie dochodzi; owszem choćby rzekł mądry, że się chce dowiedzieć, nie będzie mógł znaleźć.

9 Zaprawdję to wszystko uważa w sercu swem, abym to wszystko objaśnił, że sprawiedliwi i mądrzy z sprawami swemi są w rękach Bożych, a iż ani miłości, ani nienawiści nie zna człowiek ze wszystkich rzeczy, które są przed obliczem jego. 2 Wszystko się dzieje jednakowo wszystkim; jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niezbożnego, na dobrego i na czystego i nieczystego, na ofiarującego i na tego, który nie ofiaruje; na dobrego, i na grzesznego, na przysięgającego, i na tego, co się przysięgi boi. 3 A toč jest najgorsza między wszystkiem, co się dzieje pod słoncem, iż jednoż przychodzi na wszystkich; a owszem, że serce synów ludzkich pełne jest zlego, a iż głupstwo trzyma się serca ich za żywota ich, a potem idą do umarłych. 4 Albowiem ktokolwiek się towarzyszy ze wszystkimi żywymi, ma nadzieję, (Gdyż i pies żywy lepszy jest, niż lew zdechły;) 5 Bo ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiątka ich. 6 Owszem i miłość ich, i zazdrość ich i nienawiść ich już zginęła, a nie mają więcej działa na wieki we wszystkiem, co się dzieje pod słoncem. 7 Idźże tedy, jedz z radością chleb twój, a pij z dobrą myślą wino twoje; albowiem już wdzięczne są Bogu sprawy twoje. 8 Na każdy czas niech będą szaty twoje białe, a olejku na głowie twojej niech się nie przebiera. 9 Zazywaj żywota z żoną, któraś umiłował, po wszystkie dni żywota marności twojej, któryc dał Bóg pod słoncem po wszystkie dni marności twojej; boć ten jest dział twój w żywocie twoim i w pracy twojej, którą podejmujesz pod słoncem. 10 Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyż według możliwości twojej, albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz. (*Sheol h7585*) 11 Potem obróciwszy się ujrzałem pod słoncem, że bieg nie jest w mocy przedkich, ani wojna w mocy mężczyzn, ani żywność w mocy mądrych, ani bogactwo w mocy roztropnych, ani laska w mocy pomyślnych; ale czas i trafunek wszystko przynosi. 12 Bo człowiek nie wie czasu swego; ale jako ryby, które bywają łowione siecia szkodliwa, i jako ptaki łapane bywają sidlem; tak ulowieni bywają synowie ludzcy we zły czas, gdy na nie nagle przypada. 13 Nadto widziałem i tę mądrość pod słoncem, która jest wielka u mnie: 14 Miasto małe, a w niem ludzi mało, przeciwki któremu przyciągną król możny, i obległ je, i usypał przeciwko niemu wały wielkie; 15 I znalazł się w niem mąż ubogi mądry, który wybawił miasto ono mądrością swoją; choć nikt nie wspominał na onego męża ubogiego. 16 Przetożem ja rzekł: Lepsza jest mądrość, niżeli moc, aczkolwiek mądrość onego ubogiego była wzgardzona, i słów jego nie słuchały. 17 Słów ludzi mądrych spokojnie słuchać należy, raczej niż krzyku panującego między głupimi. 18 Lepsza jest mądrość niż oręże wojenne; ale jeden grzesznik psuje wiele dobrego.

10 Jako muchy zdechle zasmradzają i psują olejek aptekarski: tak człowieka z mądrości i z sławy zacnago trochę głupstwa oszpeca. 2 Serce mądrego jest po prawej stronie jego; ale serce głupiego po lewej stronie jego. 3 I na ten czas, gdy

glupi drogą idzie, serce jego niedostatek cierpi; bo pokazuje wszystkim, że głupim jest. 4 Jeżeli duch panującego powstał przeciwko tobie, nie opuszczaj miejsca twego; albowiem pokora wstęp czyni grzechom wielkim. 5 Jest złe, którym widział pod słoncem, to jest, błęd, który pochodzi od zwierzchności: 6 Że głupi wywyższani bywają w godności wielkiej, a bogaci w mądrość nisko siadają; 7 Widziałem sługi na koniach, a książąt chodzących piechotą jako sługi. 8 kto kopie dół, sam weź wpada; a kto rozrzuca płot, waż go ukąsi. 9 Kto przenosi kamienie, urazi się niemi; a kto ląpie drwa, niebezpieczen jest od nich. 10 Jeżeli się stępi żelazo, a nie naostrzyły ostrza jego, tedy mocy przyłożyć musi; ale to daleko lepiej mądrość sprawić może. 11 Jeżeli ukąsi waż przed zaklęciem, nic nie pomoga, słowa zaklinacza. 12 Słowa ust mądrego są wdzięczne; ale wargi głupiego pożerają go. 13 Początek słów ust jego głupstwo, a koniec powieści jego wielkie błazenstwo. 14 Bo głupi wiele mówi, choć nie wie ten człowiek, co ma być. Albowiem który mu oznajmi, co po nim nastanie? 15 Głupi pracują, aż do ustania, a przecie nie mogą dojść do miasta. 16 Biada tobie, ziemio! której król jest dziecięciem, i której książeta rano biesiadują. 17 Błogosławionaś ty, ziemio! której król jest synem zacnych, a której książeta czasu słusznego jadają dla posilenia, a nie dla opilstwa. 18 Dla lenistwa się dach pochyla, a dla osłabiających rąk przecieka dom. 19 Dla uweselenia gotują uczy, i wino rozвесela żywot; ale pieniądze do wszystkiego dopomagają. 20 Ani w myśli swojej królów nie złorzecz, ani w skrytym pokoju twoim nie przeklinaj bogatego; albowiem i ptak niebieski doniósłby ten głos; a to, co ma skrzydła, objawiłoby powieść twoję.

11 Puszczaj chleb twój po wodzie; bo po wielu dniach znajdziesz go. 2 Daj cząstkę siedmiom albo ośmiom; bo nie wiesz, co zlego będzie na ziemi. 3 Gdy się napelniają obłoki, deszcz na ziemię wypuszczają; a gdy upada drzewo na południe, albo na północ, na którymkolwiek miejscu upadnie to drzewo, tam zostanie. 4 Kto upatruje wiatr, nigdy nie będzie miał; a kto się przypatruje obłokom, nie będzie żał. 5 Jako ty nie wiesz, która jest droga wiatru, i jako się zrastają kości w żywocie brzemiennej: tak nie wiesz sprawy Bożej, który wszystko czyni. 6 Poranu siej nasienie twoje, a w wieczór nie dawaj odpoczynku ręce twojej, gdyż ty nie wiesz, co jest lepszego, toli, czy owo, czyli też oboje jednak dobre. 7 Zaprawdę wdzięczna jest światłość, i miła rzecz oczom widzieć słone. 8 A wszakże, choćby przez wiele lat żyw był człowiek, a przez te wszystkie weseliłby się, tedy przywiódłszy sobie na pamięć dni ciemności, jako ich wiele będzie, cokolwiek przeszło, uznać marnością. 9 Przetoż wesel się, młodzieńcze! w młodości twojej, a niech używa dobrej myśli serce twoje za dni młodości twojej, a chodź drogami serca twego, i według zdania oczu twoich; ale wiedz, że cię dla tego wszystkiego Bóg na sąd przywiedzie. 10 A tak oddał gniew od serca twoego, i odrzuć złość od ciała twego, gdyż dzieciństwo i młodość są marnością.

12 Pamiętaj tedy na stworzyciela swego we dni młodości twojej, pierwiej niżeli nastana złe dni, i nadzieję lata, o których rzeszecz: Nie podobają mi się. 2 Pierwiej niż się zaćmi słonice, i światło, i miesiąc i gwiazdy, a nawrócą się obłoki

po dżdżu. **3** W dzień, którego się poruszą stróż domowi, i zachwiają się mężowie duży i ustana melący, przeto, iż ich mało będzie, i zaćmią się wyglądający oknami; **4** I zawrą się drzwi z dworu z słabym głosem melcia; i powstanie na głos ptaszy, i ustana wszystkie córki śpiewające. **5** Nawet i wysokiego miejsca bać się będą, i będą się lękać na drodze, gdy zakwitnie migdałowe drzewo, także i szarańcza będzie mu ciężka, i żąda go ominie; bo człowiek idzie do domu wiecznego, a płaczący po ulicach chodzić będą, **6** Pierwej niż się przerwie sznur srebrny, i niż się stłucze czasza złota, a rozsypie się wiadro nad zdrojem, a skruszy się koło nad studnią; **7** I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał. **8** Marność nad marnosciami, mówi kaznodzieja, a wszystko marność. **9** A czem więcej kaznodzieja był mędrszym, tem więcej nauczał umiejętności ludu, a rozwajał i wywiadywał się, i składał wiele przypowieści. **10** Starał się kaznodzieja, jakoby znalazł powieści wdzięczne, i napisał, co jest dobrego, i słowa prawdziwe. **11** Słowa mądrych podobne ościeniom, i podobne gwoźdiom wbitym; słowa tych, którzy je złożyli, podane są od pasterza jednego. **12** A tak, synu mój! z tych słów się dostatecznie upomnieć miożesz; albowim składaniu wielu ksiąg końca niemasz, a wiele czytać, jest spracowanie ciała. **13** Suma wszystkiego, coś słyszał: Boga się bój, a przykazań jego przestrzegaj, bo na tem człowiekowi wszystko zależy; **14** Ponieważ każdy uczynek, i każdą rzeczą tajną, lub dobrą, lub złą, Bóg na sąd przywiezie.

Pieśń nad Pieśniami

1 Pieśń najprzedniejsza z pieśni Salomonowych. 2 Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich; albowiem lepsze są miłości twoje niż wino. 3 Dla wonności wyborne są maści twoje; imię twoje jest jako olejek rozlany; przetoż cię panienki umiłowaly. 4 Pociagnijże mię, a pobieżmy za tobą. Wprowadził mię król do pokojów swoich; przetoż się w tobie radować i weselić będziemy miłości twoje raczej niż wino; bo uprzejmili milują cię. 5 Czarnamci, alem wdzieczna, o córki Jeruzalemskie! Jestem jako namioty Kedarskie, jako opony Salomonowe. 6 Nie patrzajcie na mnie, żem jest śniada; bo mię opałilo słońce. Synowie matki mojej rozpaliwszy się przeciwko mnie, postanowili mię, abym strzegła winnic; a winnicy mojej, którąm miała, nie strzegłam. 7 Oznajmijże mi ty, którego miluje dusza moja, gdzie pasiesz? gdzie trzodzę dajesz odpoczywać w południe? albowiem przeczerebym miała być jako oblakana przy trzodach towarzyszów twoich? 8 Jeśli nie wiesz, o najpiękniejszą między niewiadomimi! wynijdźże śladem trzody, a paś koźlatka twoje przy budach pasterzy. 9 Przyrównywam cię, o przyjaciółko moja! jeździe w wozach Faraonowych. 10 Jagody lica twego klejnotami są ozdobione, a szyja twoja łańcuchami. 11 Naczynimy klejnotów złotych z nakrapianiem srebrnem. 12 Dotąd, pokąd król jest u stolu, szpikanard mój wydaje wonność swoją. 13 Jako snopek myrry jest mi mły mój na piersiach moich odpoczywający. 14 Mły mój jest mi jako grono cyprwe na winnicach, w Engaddy. 15 O jakość ty piękna, przyjaciółko moja, o jakość ty piękna! oczy twoje jako oczy gołębic. 16 O jakość ty jest piękny, mły mój! i jako wdzięczny! nawet i to łóże nasze zieleni się. 17 Belki domów naszych są cedrowe, a stropy nasze jodlowe.

2 Jam jest jako róża Sarońska, a lilja przy dolinach. 2 Jako lilja między cierniem, tak przyjaciółka moja między pannami. 3 Jako jabłorii między drzewem leśnym, tak mły mój między młodzieńcami. Pragniałam siedzieć w cieniu jego, i siedzę; bo owoc jego słodki jest ustom moim. 4 Wprowadził mię w dom wina, mając za choragiew miłość przeciwko mnie. 5 Oczerstwicie mię temi flaszami, posilcie mię temi jabłkami; boć omdlewan od miłości. 6 Lewica jego pod głową moją, a prawica jego oblaapia mię. 7 Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły i nie przerywały snu mego, dokąd nie zechce. 8 Głos miego mego! oto on idzie skacząc po tych górzach, a poskakując po tych pagórkach. 9 Mły mój podobny jest sarnie, albo młodemu jelonkowi; oto on stoi za Ścianą naszą, wygląda z okien, patrzy przez kraty. 10 Ozwał się mły mój, a rzekł mi: Wstań, przyjaciółko moja! piękna moja! a pójdz. 11 Albowiem oto minęła zima! deszcz przeszedł, i przestał. 12 Kwiatki się ukazują na ziemi; czas śpiewania przeszędł, a głos synogarlicy słyszać w ziemi naszej. 13 Figowe drzewo wypuściło niedojrzale figi swoje, a macice winne rozkwitłe, wonią wydalą; wstanie przyjaciółko moja, piękna moja! a pójdz. 14 Gołębico moja mieszkająca w rozpadlinach skalnych, w skrytościach przykrych! okaz mi oblicze twoje, niech usłyszę głos twój; albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje pożądane. 15 Połapcie nam liszki, liszki małe, które psują

winnice; ponieważ winnice nasze kwitną. 16 Mły mój jest mój, a jam jest jego, który pasie między lilijami; 17 Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły. Nawróć się, bądź podobny, mły mój! sarnie albo jelonkowi młodemu na górzach Beter.

3 Na łóżu mojem w nocy szukałam tego, którego miluje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła. 2 Już też wstanę, a obieżę miasto; po rynkach i po ulicach będę szukać tego, którego miluje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła. 3 Natrafili mię stróżowie, którzy chodzili po mieście; i spytałem: Widzieliście tego którego miluje dusza moja? 4 A gdym maluczko odeszła od nich, zarazem znalazła tego, którego miluje dusza moja. Uchwyciłam się go, a nie puszcza go, aż go wprowadzę do domu matki mojej, i do pokoju rodzicielskiego mojej. 5 Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły ani przerywały snu miego mojego, dokądby nie zechciał. 6 Któraż to jest, co występuje z puszczy jako śluoy dymu, okurzona będąc myrrą i kadzidłem droższem nad wszelaki proszek aptekarski? 7 Oto łóże Salomonowe, około którego stoi sześćdziesiąt mocarzów z mocarzów Izraelskich. 8 Wszyscy ci trzymają miecz, będąc wyćwiczeni do bitwy; każdy z nich ma swój miecz przy boku swym dla strachu nocnego. 9 Pałac sobie król Salomon wystawił z drzewa Libańskiego. 10 Słupy jego poczynił srebrne, a pokład jego złoty, podniebienie szarłatne, a wewnątrz usłany jest miłością córek Jerozolimskich. 11 Wynijdźcie, córki Syrońskie! a oglądajcie króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego w dzień zrękowin jego, i w dzierż wesela serca jego.

4 O jakość ty piękna, przyjaciółko moja; o jakość ty piękna! Oczy twoje jako oczy gołębic między kędzierzami twemi; włosy twoje jako trzoda kóz, które widać na górze Galaad. 2 Zęby twoje jako stado owiec jednakich, gdy wychodzą z kąpieli, z których każda miewa po dwojgu, a nieplodnej niemasz między niemi. 3 Wargi twoje jako sznur karmazynowy, a wymowa twoja wdzięczna; skronie twoje między kędzierzami twemi są jako sztuka jabłka granatowego. 4 Szyja twoja jako wieża Dawidowa z obronami wystawiona, w której tysiąc tarczy wis, i wszystka broń mocarzów. 5 Obie piersi twoje jako dwoje bliźniąt sarnich, które się pasą między lilijami; 6 Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły, wnijdź na góru myrry, i na pagórek kadzidła. 7 Wszystka ty jest piękna, przyjaciółko moja! a zmazy niemasz na tobie. 8 Pójdziesz ze mną z Libanu, o oblubienico moja! ze mną z Libanu pójdziesz, a spojrzyz z wierzchu góry Amana, z wierzchu góry Sanir i Hermon, z jaskini lwich, i z góra lampartowych. 9 Ujęłaś serce moje, siostro moja, oblubienico moja! ujęłaś serce moje jednem okiem twojem, i jednym łańcuszkiem na szyi twojej. 10 O jakość są ucieczne miłości twoje, siostro moja! oblubienico moja! O jako daleko zacniejsze miłości twoje, niż wino, a wonność maści twoich nad wszystkie rzeczy wonne! 11 Plastrem miodu opływają wargi twoje, oblubienico moja! miód i mleko pod językiem twoim, a wonność szat twoich, jako wonność Libanu. 12 Ogrodem zamknionym jesteś, siostro moja, oblubienico moja! źródło zamknione, zdrój zapieczętowany. 13 Szczepki twoje są sadem jablek granatowych z owocem wdzięcznym cyprysu i

szpikanardu; 14 Szpikanardu, i szafranu, kasyi, i cynamonu, ze wszystkimi drzewami kadzidło przynoszącemi! myrry, i aloesu, ze wszystkimi osobliwemi rzeczami wonnemi. 15 O źródło ogrodne, zdroju wód żywych, które płyną z Libanu! 16 Powstań wiatrze północny, a przyjdź wietrze z południa, przewiej ogród mój; niech płyną wonności jego, niech przedzie mły mój do ogrodu swego, a niech je rozkoszne owoce swoje.

5 Przyszedłem do ogrodu mego, siostro moja, oblubienico moja! zbieram myrrę moją z rzecznymi wonnemi mojemi; jem plastr mój z miodem moim, piję wino moje z mlekiem mojem. Jedzieś, przyjaciele! pijcie, a pijcie dostatkiem, mili moi! 2 Jać śpię; ale serce moje czuje, i słyszy głos milego mego, kolaczącego i mówiącego: Otwórz mi, siostro moja, przyjaciółko moja, gołębico moja, uprzemaja moja! albowiem głowa moja pełna jest ros, a kędzierze moje kropki nocnych. 3 I odpowiedziałem: Zewlekłam suknię moją, jakoż ja, oblec mam? umylałam nogi moje, jakoż je zmazać mam? 4 Mły mój ściągnął rękę swoją dziurą, a wnętrzności moje wzruszyły się we mnie. 5 I wstałam, abym otworzyła miemu memu, a oto z rąk mych kapała myrra, a z palców moich myrra ciekająca na rękojeść zawory. 6 Otworzyłam miemu memu; ale mły mój już był odszedł i minał. Omdlałam była na głos jego; szukalam go, alem go nie znalazłam; wołałam go, ale mi się nieozwała. 7 Natrafili mi stróż, co chodzą po mieście; ubili mię, zranili mię, wzięli i płaszcz mój ze mnie stróż murów. 8 Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! Jeślibyście znalazły milego mego, abyście mu powiedziały, żem od miłości zachorowała. 9 Cóż ma mły twój nad innych miłych, o najpiękniejszą między niewiastami? co ma mły twój nad innych miłych, że nas tak poprzysięgasz? 10 Mły mój biały i rumiany, i zacnieszy nad innych dziesięć tysięcy. 11 Głowa jego jako bryła szczerego złota; włosy jego kędzierzawe, czarne jako kruk; 12 Oczy jego jako gołębicy nad strumieniami wody, jako umyte w mleku, stojące w mierze swojej; 13 Policzki jego jako zagonki ziół wonnych, jako kwiatki wonnych rzeczy; wargi jego jako liliie wypuszczające myrrę ciekającą; 14 Ręce jego jako pierścienie złote, osadzone drogim kamieniem, hiacyntem; brzuch jego jako glanc kości słoniowej, safirem osadzone; 15 Golenie jego jako słupy marmurowe, postawione na podstawkach złota wybornego; oblicze jego jako Liban, wyborne jako cedry; 16 Usta jego nader słodkie, a wszystek jest pożądany. Taki ci jest mły mój, i taki przyjaciel mój, o córki Jeruzalemskie!

6 Gdzież poszedł mły twój, o najpiękniejszą między niewiastami? Gdzie się obrócił mły twój? a szukać go będziemy z tobą. 2 Mły mój wstąpił do ogrodu swego między zagonki ziół wonnych, aby pasł w ogrodach, i żeby zbierał lilię. 3 Jam jest milego mego, a mły mój jest mój, który pasie między liliami. 4 Pięknaś ty, przyjaciółko moja! jako Tersa; pięknaś, jako Jeruzalem; ogromna, jako wojsko uszykowane. 5 (Odwróci oczy twoje odemnie, gdyż mię one srogim czynią). Włosy twoje są jako stada kóz, które wychodzą z Galaad. 6 Zęby twoje są jako stado owiec, które wychodzą z kapieli, z których każda miewa po dwojgu, a nieplodnej niemasz między niemi. 7 Skronie twoje między kędzierzami twemi są jako sztuka jabłka granatowego. 8

Aczkolwiek jest sześćdziesiąt żon królewskich, a ósmdziesiąt założnic, a panien bez liczby: 9 Wszakże jednaż jest gołębica moja, uprzemaja moja, jedynaczka u matki swojej, bez zmazy u rodzicielskiej swojej. Ujrzawszy ją córki, błogosławioną ją nazwały; także i żony królewskie i założnice, i chwaliły ją, mówiąc: 10 Któraż to jest, co się pokazuje jako zorza, piękna jako miesiąc, czysta jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane z chorągwiami? 11 Zstąpiłam do ogrodu orzechowego, abym oglądała owoce rosnące w dolinach; abym obaczyła, jeżeli kwitną winne macice, a wypuszczają pączki jabłonie granatowe. 12 Niżem się dowiedziała, dusza moja wsadziła mię na wóz przedniejszych z ludu mego. 13 Nawróć się, nawróć się, o Sulamitko! nawróć się, nawróć się, niech na cię patrzmy. Cóż widziecie na Sulamitce? Widzimy, jakoby hufy wojenne.

7 O jako piękne są nogi twoje w trzewikach, o córko księżca! Opasania biódr twoich są jako zawieszenia, ręką dobrego rzemieślnika urobione. 2 Pępek twój jako czasza okrąglą, która nie jest bez napoju; brzuch twój jest jako bróg pszenicy osadzony liliami. 3 Obie piersi twoje są jako dwoje bliźniąt młodych sarniąt. 4 Szyja twoja jako wieża z kości słoniowych; oczy twoje jako sadzawki w Hesebon podle bramy Batrabim; nos twój jako wieża na Libanie, która patrzy ku Damaszkwowi. 5 Głowa twoja na tobie jako Karmel, a włosy głowy twojej jako szarłat. Król widząc cię byłby jako przywiązany na gankach swoich. 6 O jakoże piękna, i jako wdzięczna, o miłości przerozkoszna! 7 Ten twój wzrost podobny jest palmie, a piersi twoje gronom. 8 Rzeklem: Wstąpię na palmę, dosięgnę wierzchów jej. Niechajże mi tedy będą piersi twoje jako grona winne, a wonność nozdry twoich jako jabłek wonnych; 9 A usta twoje jako wino wyborne, które na prost bardzo mile płynie i sprawuje, że mówią wargi śpiących. 10 Jam jest milego mego, a do mnie jest rządza jego. 11 Przyjdź, mły mój; wyjdziemy na pole, a przenocujemy we wsiach. 12 Rano wstaniemy do winnic; oglądamy, jeżeli kwitnie winna macica, jeżeli się zawiązują gronka, kwitnąją jabłka granatowe; tam ci oświadczę miłości moje. 13 Polne jabłuszka wydały wonność swoją, a przede drzwiami naszymi są wszystkie owoce wdzięczne, nowe i stare, którym tobie, mły mój! zachowała.

8 Obyżeś był jako bratem moim, pożywając piersi matki mojej! abym cię znalazły na dworzu, pocalała cię, a nie była wzgardzona. 2 Prowadziłabym cię, i wprowadziła do domu matki mojej, gdziebyś mię uczył; a jabym ci dała pić wino przyprawne i moszcz z jabłek moich granatowych. 3 Lewica jego pod głową moją, a prawicą swoją oblapia mię. 4 Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! abyście nie budziły ani przerywały snu milego mego, dokąd nie zechce. 5 Któraż to jest, co występuje z puszczy, podparły się milego swego? Pod jabłonią wzbudziłam cię, tam cię poczęła matka twoja, tam cię poczęła rodzicielka twoja. 6 Przyłóż mię jako pieczęć na serce swoje, jako sygnet do ramienia swego! albowiem miłość mocna jest jako śmierć, twarda jako grób zawistna miłość; węgle jej jako węgle ogniste i jako plomień gwałtowny. (Sheol h7585) 7 Wody wielkie nie mogłyby zagasić tej miłości, ani rzeki zatopić; choćby kto wszystką mająłość domu swego dał za takową miłość, byłby pewnie wzgardzony. 8 Mamy sistrę

maluczka, która jeszcze nie ma piersi. Cóż uczynimy z siostra naszą w dzier, którego o niej mowa będzie? **9** Jeżeli jest murem, zbudujmyż na niej pałac srebrny; a jeśli jest drzwiami, oprawmyż ją deszkami cedrowymi. **10** Jam jest mur, a piersi moje jako wieże. Wtenczas byłam przed oczyma jego, jako ta, która znajduje pokój. **11** Winnicę miał Salomon w Baalhamon, którą winnicę najął stróżom, aby każdy przynosił za owoc jej tysiąc srebrników. **12** Ale winnica moja, którą mam, jest przedenną. Miej sobie tysiąc srebrników, Salomonie, a dwieście ci którzy strzegą owocu jej. **13** O ty, która mieszkasz w ogrodach! przyjaciele słuchają głosu twoego; ozwijże mi się! **14** Pospiesz się, miły mój! a bądź podobnym sarnie, albo młodemu jelonkowi na górzach ziół wonnych.

Izajasza

1 Widzenie Izajasza, syna Amosowego, które widział nad Judą i nad Jeruzalemem, za dni Ozeasza, Joatama, Achaza, i Ezechiasza, królów Judzkich. **2** Słuchajcie niebiosa, a ty ziemio przyjmij w uszy swe! Albowiem Pan mówi: Synówem wychował i wywyższył; ale oni odstąpili odemnie. **3** Zna wół gospodarza swego, i osiel żłób pana swego; ale Izrael nie zna, lud mój nie zrozumiewa. **4** Biada narodowi grzesznemu, ludowi obciążonemu nieprawością, nasieniu złośliwych; synom skażonym! Opuścili Pana, do gniewu pobudzili świętego Izraelskiego, odwrócili się nazad. **5** Przeczeże tem więcej przyczyniacie przestępstwa, im więcej was biją? Wszystka głowa chora, i wszystko serce mdłe. **6** Od stopy nogi aż do wierzchu głowy niemasz na nim nic całego; rana i siność, i rany zagnie nie są wyciszone, ani zawiązane, ani olejkiem odmiękczone. **7** Ziemia wasza spustoszona, miasta wasze popalone ogniem. Ziemię waszę cudzoziemcy przed wami pożerają, i pustoszą, jako zwykli cudzoziemcy. **8** I została córka Syońska jako chłodnik na winnicy, jako budka w ogrodzie ogórczanym, i jako miasto zburzone. **9** By nam był Pan zastępów nie zostawił trochę ostatków, bylibyśmy jako Sodoma, staliśmy się byli Gomorze podobnymi. **10** Słuchajcie słowa Pańskiego, książęta Sodemscy! przyjmując w uszy zakon Boga naszego, ludzie Gomorscy! **11** Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych? mówi Pan. Jużem syty całopalenia baranów, i łoju tłustego bydła; a krwi cielców, i baranków, i kozłów nie pragnę. **12** Gdy przychodzicie, abyście się okazywali przed twarzą moją, który tego żądał z rąk waszych, abyście deptali sieni moje? **13** Nie ofiarujcież więcej ofiary daremnej. Kadzenie jest mi obrzydliwością; nowiu miesiąca i sabatu, gdy zwolywacie zgromadzenia, nie mogę ścierpieć (bo nieprawością jest) ani dnia zapowiedzianego. **14** Nowych miesięcy waszych, i uroczystych świąt waszych nienawidzi dusza moja; stały mi się ciążarem; upracowałem się nosząc je. **15** Przetoż gdy wyciągniecie ręce wasze, skryję oczy moje przed wami; a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham; bo ręce wasze krwi są pełne. **16** Omycie się, czystymi bądźcie, odejmijcie złość uczynków waszych od oczów moich; przestańcie źle czynić. **17** Uczcie się dobrze czynić; szukajcie sądu, podźwignijcie uciśionego, sąd czyście sierocie, ujmujcie się o krzywdę wdowy. **18** Przyjdzież teraz, a rozpierajmy się z sobą, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg zbieleja; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna biale będą. **19** Będziecieli powolni, a posłuchacie mnie, dobr ziemi pożywać będziecie. **20** Lecz jeżeli nie będziecie posłusznymi, ale odpornymi, od miecza pożarci będziecie; bo usta Pańskie mówily. **21** Jakoś się stało nierzadnicą to miasto wierne, pełne sądu? Sprawiedliwość mieszkala w niem; lecz teraz mężobójcy. **22** Srebro twoje obróciło się w żużel; wino twoje pomieszało się z wodą. **23** Książęta twoi są uporni, i towarzysze złodziei; każdy z nich miłuje dary, a jadą za nagrodą; sierocie nie czynią sprawiedliwości, a sprawia wdowy nie przychodzi przed nich. **24** Przetoż mówi Pan, Pan zastępów, możny Izraelski: Oto ucieşesz się nad nieprzyjaciółmi moimi, a pomszczę się nad

przeciwnikami swymi. **25** I obróć rękę moją na cie, a wypałę aż do czysta zużelicę twoję, i odpędzę wszeskę cenę twoję. **26** A przywróci sędziów twoich, jako przedtem byli, i radców twoich, jako na początku. Potem cię nazywać będą miastem sprawiedliwości, miastem wiernem. **27** Syon w sądzie okupione będzie, a ci, co się do niego nawróca, w sprawiedliwości. **28** Ale przewrotnicy i grzesznicy wespół starci będą, a ci, co opuścili Pana, zniszczeją. **29** Albowiem zawstydzieni będziecie dla gajów, którychście pożądali; i pohańbieni dla ogrodów, którychście sobie obrali. **30** Gdy się staniecie jako dąb, z którego liście opadły, a jako ogród, w którym wody niemasz. **31** I będzie mocarz jako zgrzebia, a ten, który go uczynił, jako iskra; i zapala się oboje pospolu, a nie będzie, kiedy zagasił.

2 Słowo, które widział Izajasza, syn Amosowy, nad Judą i nad Jeruzalemem. **2** I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu góra, i wywyższy się nad pagórkami, a zbieżą się do niej wszystkie narody. **3** I pojedzie wiele ludzi, mówiąc: Pójście a wstąpmy na góru Pańską, do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas uczył dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego; albowiem z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu. **4** I będzie sądził między narodami, a będzie karą wiele ludzi. I przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na sierpy; nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy. **5** Domie Jakóbowy! pójście, a chodźmy w światłości Pańskiej. **6** Aleś ty opuścili lud swój, dom Jakóbowy! gdyż są pełni obrzydliwości narodów wschodnich, i są wieszkami jako Filistynowie, a w synach cudzych się kochali. **7** I napełniona jest ziemia ich srebrem i złotem, a końca niemasz skarbom ich. **8** Napełniona jest ziemia ich kořimi, a końca niemasz wozom ich. Napełniona też jest ziemia ich bałwanami, robocie rąk swoich kłaniają się, które poczyniły palce ich. **9** I kłania się pospolity człowiek, a unika się i zacny mąż; przetoż nie odpuszczaj im. **10** Wnijjdź w skalę, a skryj się w prochu przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego. **11** Oczy wyniosłe człowiecze zniżone będą, a wysokość ludzka nachylona będzie; ale sam Pan wywyższony będzie dnia onego. **12** Albowiem dzień Pana zastępów przyjdzie na wszelkiego pysznego i wynioslego, i na każdego wywyższonego, że będzie poniżony; **13** I na wszystkie cedry Libańskie wysokie a podniosłe, i na wszystkie dęby Basańskie; **14** I na wszystkie góry wysokie, i na wszystkie pagórki wyniosłe; **15** I na każdą wieżę wysoką, i na każdy mur obronny; **16** I na wszystkie okręty morskie, i na wszystkie malowania rozkoszne. **17** I będzie nachylona wyniosłość człowiecza, a wywyższenie ludzkie zniżone będzie; ale sam Pan wywyższony będzie dnia onego. **18** Lecz bałwany ich do szczętu pokruszone będą. **19** Tedy wnijjdź do jaskiń skalnych, i do jam podziemnych przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby ziemię potarł. **20** Dnia onego wrzuci człowiek bałwany swe srebrne i bałwany swe złote, które mu naczyniono, aby się im kłaniał, w dziury kretów i nietoperzy. **21** I wnijjdź w rozpadliny skalne, i na wierzchołki opok przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby potarł ziemię. **22** Przestańcie ufać w człowieku, którego dech jest w nozdrzach jego; bo za cóż on ma być poczytanym?

3 Albowiem oto panujący Pan zastępów odejmie od Jeruzalemu i od Judy łaskę, i podporę, wszelką podporę chleba, i wszelką podporę wody. **2** Mocarza i męża walecznego, i sędziego, i proroka, i mędrcę, i starca; **3** Rotmistrza nad pięćdziesiąt, a męża poważnego, i radcę, i mądrego rzemieślnika, i krasomówcę. **4** I dam im dzieci za książęta; dzieci mówią panować będą nad nimi. **5** I będzie ucisku między ludem jeden drugiego, i bliźni bliźniego swego: powstanie dzieci przeciwko starcowi, a podły przeciwko zacnemu. **6** A gdy się uchwyci każdy brata swego z domu ojca swego, i rzecze: Masz odzienie, bądźże książęciem naszym, a upadek ten zatrzymaj ręką swą; **7** Tedy on przysięże dnia onego, mówiąc: Nie będę zawiązywał tych ran: albowiem w domu moim niemasz chleba, ani odzienia; nie stanowciej mię książęciem nad ludem. **8** Bo Jeruzalem upada, a Juda się wali, dlatego, że język ich, i sprawy ich są przeciwko Panu, pobudzając do gniewu oczy majestatu jego. **9** Postawa oblicz ich świadczy przeciwko nim; grzech swój, jako Sodomczycy, opowiadają, a nie taja go. Biada duszy ich! albowiem sami na sie zle przywodzą. **10** Powiedziecie sprawiedliwemu, że mu dobrze będzie; bo owocu uczynków swoich pozywać będzie. **11** Ale biada niepobożnemu! źle mu będzie; albowiem odpłata rąk jego dana mu będzie. **12** Książęta ludu mego są dziećmi, a niewiasty panują nad nimi. O ludu mój! ci, którzy cię wodzą, zwodzą cię, a drogę ścieżek twoich ukrywają. **13** Powstał Pan, aby sądził, stoi, aby sądził lud. **14** Pan przyjdzie na sąd przeciwko starszemu ludowi swego, i przeciwko książętom ich, a rzecze: Wyście spustoszyli winnicę moją, zdzierstwo z ubogiego w domach waszych. **15** Przecześnie trzecie lud mój, oblicza ubogich bijecie? mówi Pan, Pan zastępów. **16** I rzekł Pan: Iz się wynoszą córki Syrońskie, a chodzą szyje wyciągnawszy, i mrugając oczyma przechodzą się, a drobno postępując nogami swemi szesleć czynią: **17** Przetoż obłysi Pan wierzch głowy córek Syrońskich, a Pan sromotę ich obraży. **18** Dnia onego odejmie Pan ochędźstwo podwiązek, także czepece i zawieszenia. **19** Piżmowe jabłka, i manele, i zatyczki, **20** Bieretki, i zapony, i bindy, i przedniczki, i nausznice; **21** Pierścionki, i naczelniki, **22** Odmienne szaty, i plaszczki, i podówki, i wacki, **23** Zwierciadła, i rantuszki, i tanki, i letniki. **24** I będzie miasto wonnych rzeczy smród, a miasto pasa rozpasanie, a miasto utrefionych włosów lysina, a miasto szerokiej szaty opasanie worem, a miasto piękności ogorzelina. **25** Mężowie twoi od miecza upadną, a mocarze twoi w bitwie. **26** I zasmucą się, a plakać będą bramy jego, a spustoszony na ziemi siedzieć będzie.

4 A w on dzień uchwyci się siedm niewiast męża jednego, mówiąc: Chleb swój jeść będąmy, i odzieniem swem przyodziewać się będąmy; tylko niech nas zowią od imienia twoego, a odejmij pohańbienie nasze. **2** W on dzień latorość Pańska zacna i sława będzie, a owoc ziemi bujny i pozorny tym, którzy zachowani będą z Izraela. **3** I stanie się, że kto zostanie na Syonie, i który zostawiony będzie w Jeruzalemie, świętym słynąć będzie, każdy, który jest napisany do żywota w Jeruzalemie. **4** Gdy omije Pan plugastrowo córek Syrońskich, a krew Jeruzalemską opłocze z niego w duchu sądu, i w

duchu zapalenia. **5** I stworzy Pan nad każdym miejscem góry Syońskiej, i nad każdym zgromadzeniem jej obłok we dniu, a dym i jasność palającego ognia w nocy: bo nad wszystką sławą będzie ochrona. **6** A będzie namiotem na zaslonę we dniu od gorąca, a na ucieczkę i ukrycie przede dżdem i powodzią.

5 Zaśpiewam teraz miłemu memu piosenkę milego mego o winnicy jego. Winnicę ma mili mój na pagórku urodzajnym; **2** Którą ogrodził, i wybrał z niej kamienie, a nasadził ją macicami wybornemi, i zbudował wieże w pośrodku niej, także i prasę postawił w niej, a czekał, aby wydała grona; ale ona zrodziła płonne wino. **3** A tak, obywatele Jeruzalemscy i mężowie Judzcy! proszę, rozsądźcie teraz między mną i między winnicą moją. **4** Cóż dalej czynić było winnicy mojej, czegobym jej nie uczynił? Gdy rzeką, aby wydała grona, czemuż zrodziła płonne wino? **5** A przetoż oznajmię wam, co ja uczynię winnicy mojej: Rozbiorę plot jej, a będzie spustoszona; rozwał ogrodzenie jej, a będzie podeptana. **6** I uczynię ją pustą; nie będzie obrzydzana, ani okopywana, ale porośnie ostem i cierniem; obłokom też przykażę, aby na nią więcej dżdu nie spuszczały. **7** Winnica zaiste Pana zastępów jest dom Izraelski, a mąż Judzki szczepieniem jego rozkosznem. Oczekiwali sądu, a oto uciśnięcie; oczekiwali sprawiedliwości, a oto krzyk. **8** Biada wam, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, tak, że miejsca innym nie staje, jakobyście tylko sami mieszkać mieli na ziemi! **9** Pan zastępów rzekł w uszy moje: Zaiste wiele domów spustoszeje, a wielkie i piękne domy będą bez obywatela. **10** Do tego dziesięć stajan winnicy przyniosą jedną baryłę wina, a jeden chomer nasienia wyda efa. **11** Biada tym, którzy rano wstawając chodzą za pijaństwem, a trwają na niem do wieczora, aż ich wino rozpalii! **12** A cytra, i lutnia, bęben i piszczałka, i wino bywa na biesiadach ich; ale na sprawy Pańskie nie patrzą, a na uczynki rąk jego nie oglądają się. **13** Przetoż w niewoli pojedzie lud mój, iż nie ma umiejętności; a zacni jego będą głodnymi, i pospółstwo jego wyschnie od pragnienia. **14** Dlatego rozszerzyło piekło gardło swoje, a rozdarło nad miarę paszczękę swoją, i zstąpią do niego szlachta i pospółstwo jego, i zgiełk jego, i ci, którzy się weselą w niem. (Sheol h7585) **15** A tak będzie nachylony człowiek, a zacny mąż poniżony będzie, i oczy wyniosłych zniżone będą. **16** Ale Pan zastępów wywyższony będzie w sądzie, a Bóg świętý ukaże się świętym w sprawiedliwości. **17** I będą się paść baranki według zwyczaju swego, a przychodziwie pustyń bogaczów pozywać będą. **18** Biada tym, którzy ciągną nieprawość powrozami marności, a grzech jako powrozem wozowym! **19** Którzy mówią: Niech się pospieszy, a niechaj nie omieszkuję sprawra jego, abyśmy ja, widzieli; niech się przybliży i przyjdzie rada świętego Izraelskiego, żebyśmy się dowiedzieli. **20** Biada tym, którzy nazywają, że dobrem a dobre złem; którzy pokładają ciemność za świętość, a świętość za ciemność; którzy pokładają gorzkość za słodkość, a słodkość za gorzkość! **21** Biada tym, którzy się sobie zdzążają być mądrymi, a sami u siebie roztropnymi! **22** Biada tym, którzy są mocni na picie wina, a mężom dużym ku nalewaniu napoju mocnego! **23** Którzy usprawiedliwiają niezbożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwych odejmują od nich! **24** Przetoż jako plomień ognowy pożera parzdieże, i jako

plomień plewy trawi: tak korzeń ich będzie jako zgnilizna, a kwiat ich jako proch ku górze pojedzie; albowiem odrzucili zakon Pana zastępów, a wyrokiem świętego Izraelskiego pogardzili. **25** Dlatego się zapaliła popędliwość Pańska przeciw ludowi swemu, a wyciągnawszy nań rękę swą poraził go, tak że się zatrąsnęły góry, i były trupy ich jako gnój po ulicach. W tem jednak wszystkiem nie odwróciła się zapalczystość jego, ale jeszcze rąk a jego jest wyciągniona. **26** Bo podniesie chorągiew do narodu dalekiego, a zaświśnie nań od kołczyn ziemii, a oto rychło i przedko przyjdzie. **27** Żadnego spracowanego i upadającego nie będzie między nimi; nie będzie drzemiącego ani śpiącego, ani się rozepnie pas na biodrach jego, ani się rozerwie rzemyk u trzewików jego. **28** Strzały jego ostre, i wszystkie łuki jego naciagnione; kopyta koni jego jako krzemień poczytane będą, a koła jego jako burza. **29** Ryk jego jako lwi; będzie ryczał jako szczenięta lwie; będzie zgrzytał, i porwie łup, i ucieče z nim, a nie będzie ktoby go wydał. **30** I zaszumi nad nim dnia onego jako szum morski. Tedy spojrzymy na ziemię, a oto ciemność i ucisk; bo i światło zaćmi się przy wytraceniu jego.

6 Roku, którego umarł król Uzyjasz, widziałem Pana, siedzącego na stolicy wysokiej i wyniosłej, a podolek jego napełniała kościoła. **2** Serafinowie stali nad nim, sześć skrzydeł miało każdy z nich; dwoma zakrywał twarz swoją, a dwoma przykrywał nogi swoje, a dwoma latał. **3** I wołał jeden do drugiego, mówiąc: Święty, święty, święty, Pan zastępów; pełna jest wszystka ziemia chwały jego. **4** I poruszyły się podwoje u drzwi od głosu wołającego, a dom pełny był dymu. **5** I rzekł: Biada mnie! jużem zginął, przeto, żem człowiek splugawionych warg, a mieszkam w pośrodku ludu, który ma splugawione wargi; a iż króla, Pana zastępów, widziały oczy moje. **6** I przyleciał do mnie jeden z Serafinów, mając w ręce swej węgiel rozpalony, który kleszczykami wziął z ołtarza; **7** I dotknął się ust moich, a rzekł: Oto się dotknął ten węgiel warg twoich, a odejdzie nieprawość twoja, a grzech twój zgładzony będzie. **8** Potemem słyszał głos Pana mówiącego: Kogoż poślę? a kto nam pojedzie? Tedy rzekł: Otom ja, poślój mnie. **9** A on rzekł: Idź, a powiedz ludowi temu: Słuchajcie słuchając, a nie rozumijcie, a widząc patrzajcie, a nie poznawajcie. **10** Zatwardź serce ludu tego, a uszy jego obciąż, i oczy jego zawrzyj, aby nie widziała oczyma swemi, a uszyna swemi nie słyszała, i sercem swem nie zrozumiał, a nie nawrócił się, i nie był uzdrawion. **11** A gdym rzekł: Dokądże Panie? A on rzekł: Dokąd nie spustoszeja miasta, tak aby nie było obywatała; i domy, aby nie było w nich człowieka, a ziemia do szczetu nie spustoszeja; **12** Dokąd Pan daleko nie zapędzi wszelkiego człowieka, a nie będzie doskonale spustoszenie w pośrodku ziemi; **13** Dokąd jeszcze na nią dziesiąta zguba nie przyjdzie, a dopiero skażona będzie, A wszakże jako one déby, które są przy bramie Zallechet podpora, tak nasienie święte jest podporą jej.

7 I stało się za dni Achaza, syna Joatamowego, syna Uzyjasza, króla Judzkiego, że przymierzyał Rasyn, król Syryjski, i Facejasz, syn Romelijasza, króla Izraelskiego, pod Jeruzalem, aby walczył przeciw niemu: ale go nie mógł dobyć. **2** I

oznajmiono domowi Dawidowemu, mówiąc: Zmówią się Syryja z Efraimem. Tedy się poruszyło serce jego, i serce ludu jego, jako się poruszają drzewa leśne od wiatru. **3** Tedy rzekł Pan do Izajasza: Wyjdź teraz przeciw Achazowi, ty, i Sear Jasub, syn twój, na koniec rur sadzawki wyższej, na drogę pola farbierzowego; **4** A powiedz mu: Patrz, abyś się nie frasował; nie bój się, a serce twoje niechaj się nie lęka tych dwóch ostańców głowien kurzących się, to jest, zapalczystości gniewu Rasyna z Syryjczykami, i syna Romelijaszowego, **5** Przeto, że złą radę uradzili przeciw tobie Syryjczyk, Efraim, i syn Romelijaszowy, mówiąc: **6** Ciagnijmy przeciwko ziemi Judzkiej, a utrapmy ją, leżą, i oderwijmy ją do siebie, a postanówmy króla w pośrodku niej, syna Tabealowego. **7** Tak mówi Pan Panujący: Nie stanę się, i nie będzie to. **8** Albowiem głową Syri jest Damaszek, a głową Damaszku Rasyn; a po sześćdziesięciu i pięciu latach będzie potarty Efraim, tak, iż więcej ludem nie będzie. **9** Między tem głową Efraimową będzie Samaryja, a głową Samaryi syn Romelijaszowy. Jeżeli nie uwierzycie, pewnie się nie ostoicie. **10** Nadto jeszcze rzekł Pan do Achaza, mówiąc: **11** Żądaj sobie znaku od Pana, Boga twoego, bądź na dole nisko, bądź wysoko w górze. **12** Tedy odpowiedział Achaz: Nie będę żądał, ani będę kusił Pana. **13** A prorok rzekł: Słuchaj teraz, domie Dawidowy! Małoż się wam zda, uprzkyrzać się ludziom, że się uprzkyrzacie i Bogu mojemu? **14** Przetoż wam sam Pan znak da. Oto panna pocznie i porodzi syna, a nazwie imię jego Immanuel. **15** Masło i miód będzie, ażby umiał odrzucać złe, a obierać dobre. **- 16** Owszem, pierwji niż będzie umiało to dziecię odrzucać złe i obierać dobre, ziemia, którą się ty brzydzisz, opuszczona będzie od dwóch królów swoich. **17** Ale na ciepło Pan przywiedzie i na lud twój, i na dom ojca twoego, dni, jakich nie było ode dnia, którego odstąpił Efraim od Judy, a to przez króla Assyryjskiego. **18** Albowiem stanę się dnia onego, że zaświśnie Pan na muchy, które są na końcu rzek Egipskich, i na pszczoły, które są w ziemi Assyryjskiej. **19** I przyjdą a usiądą wszystkie w dolinach pustych, i w rozpadlinach skalnych, i na wszystkich drzewach urodzajnych. **20** Dnia onego ogli Pan brzytwą najętą przez tych, którzy są za rzeką, to jest (przez króla Assyryjskiego) głowę, i włosy na nogach, także i brodę wszczęą ogli. **21** I stanę się dnia onego, że ledwie człowiek żywo krówkę, albo dwie owce zachowa. **22** A wszakże dla obfitości mleka, którego nadoi, będzie jadł masło; masło zaiste i miód będzie jadł, ktokolwiek pozostańie w ziemi. **23** Stanie się też onegoż dnia, iż każde miejsce, gdzie było tysiąc winnych macic za tysiąc srebników, ostem i cierniem porośnie. **24** Tedy z strzałami i z lukiem tam chodzić będą; bo ostem i cierniem zarośnie wszystka ziemia. **25** Na wszystkie też góry, które motyką kopane być mogą, nie przyjdzie strach ostu i ciernia; ale będą na pastwisko wołom, i na podeptanie owcom.

8 I rzekł Pan do mnie: Weźmij sobie księgi wielkie, a napisz na nich pismem człowiecem: Pospiesz się do łupu, pokwap się do korzyści. **2** Tedy wziął sobie za świadków wiernych Uryjasza kapłana, i Zacharyjasza, syna Jeberechyjaszowego. **3** Wtemem przystąpił do prorokini, która poczawszy porodziła syna. I rzekł Pan do mnie: Nazów imię jego: Pospiesz się

do łupu, pokwap się do korzyści. 4 Albowiem niżeli będzie umiało to dziecię wołać: Ojciec mój i matko moja, lud króla Assyryjskiego pobierze bogactwa Damaszku, i łupy Samaryi. 5 Nadto rzekł jeszcze Pan do mnie, mówiąc: 6 Ponieważ wzgardził lud ten wody Syloe, które cicho płyną, a waseli się z Rasyna, i syna Romelijaszowego: 7 Przetoż oto Pan przyprowadzie na nich wody rzeki gwałtownej i wielkiej, to jest króla Assyryjskiego, i wszystkę sławę jego, tak, że wystąpi ze wszystkich strumieni swoich, a wyleje ze wszystkich brzegów swoich. 8 Pociecie i przez ziemię Judzką, wyleje a rozejdzie się, aż do szyszki wzbierze; a rozszerzone skrzydła jego napełnia szerokość ziemi twojej, o Immanuel! 9 Zbierajcie się narody, wszakże potłumione będziecie. Przymajcie w uszy wszyscy w dalekiej ziemi; przepaszcie się, wszakże potłumieni będziecie; przepaszcie się, wszakże potłumieni będziecie. 10 Wnijdziecie w radę, a będzie rozerwana; namówcie się, a nie ostoi się; bo Bóg z nami. 11 Tak bowiem Pan rzekł do mnie, ujawszy mię za rękę, i dał mi przestrogę, żebym nie chodził drogą ludu tego, mówiąc: 12 Nie mówcie: Sprzysiężenie. Kiedykolwiek ten lud mówi: Sprzysiężenie, nie strachajcie się jako oni, ani się lękajcie. 13 Pana zastępów samego poświęcajcie; a on niech będzie bojaźnią waszą, i on strachem waszym. 14 A będzie wam poświęceniem; ale kamieniem obrażenia i opoką otrącenia obydwom domom Izraelskim, sidłem i siecią obywatełom Jeruzalemskim. 15 I otrąci się wielu ich o nie, upadną i skruszeni będą, usiadą się a pojmani będą. 16 Zawiąż to świadectwo, zapieczętuj zakon między uczniami moimi. 17 Tedy będę oczekiwał Pana, który skrył oblicze swoje od domu Jakóbowego, i poczekam go. 18 Oto ja i dzieci, które mi dał Pan, są na znaki i na cuda w Izraelu, od Pana zastępów, który mieszka na górze Syon. 19 A tak jeźliby wam rzekli: Dowiadujcie się od czarowników i od wieszczków, którzy szepczą i markocą, rzeczie: Izali się nie ma dowiadywać ludu o Boga swego? ażaz umerłych miasto żywych radzić się ma? 20 Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeżeli nie chce, niechże mówią według słowa tego, w którym niemasz żadnej zory. 21 Dlaczego każdy z nich utrapiony i zgłodniały tułaćby się musiał; a będąc zgłodniałym, sam w sobie gniewać się będzie, i zlorzeczyć królowi swemu, i Bogu swemu, w góre poglądając. 22 A gdy na ziemię spojrzy, oto ucisk i ciemność, zaćmienie, bieda, i obaczy, że jest wrażony do ciemności.

9 Ale jednak nie tak zaćmiona będzie ona ziemia, która uciśniona będzie, jako pierwszego czasu, gdy Bóg dotknął ziemię Zabulon, i ziemię Neftalim; ani jako potem, gdy obciążyl ku drodze morskiej przy Jordanie Galileę ludną. 2 Bo lud on, który chodzi w ciemności, ujrzy światłość wielką, a tym, którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, Światłość Świecić będzie. 3 Rozmnożyłeś ten naród, aleś nie uczynił wielkiego wesela; wszakże weselić się będą przed tobą, jako się wesela czasu żniwa, jako się radują, którzy łupy dzielą; 4 Gdyż jarzmo brzemienia jego, a laskę ramienia jego, i pret porobcy jego złamiesz, jako za dni Madyjańczyków, 5 Gdzie się wszystka bitwa bojujących z trzaskiem stała, i szaty były we krwi zbrocone, a co się spalić mogło, ogniem spalone. 6 Albowiem dziecię

narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego, a nazwią imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju; 7 A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiądzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawsia miłość Pana zastępów. 8 Posłał Pan słowo do Jakóba, a upadło w Izraelu. 9 I dowie się wszystek lud Efraim, i mieszkający w Samary, którzy w hardości i w wyniosłości serca mówią: 10 Cegły upadły, ale my ciosanym kamieniem budować będziemy, podrabano płonne figi, ale my to w cedry odmienimy. 11 Aleć Pan wyższy nieprzyjaciół Rasynowych nadeń, a nieprzyjaciół jego zbierze; 12 Syryjczyków z przodu, a Filistyczyców z tyłu, i pożrą Izraela całą gębą. A wszakże w tem wszystkiem nie odwróci się zapalczliwość jego, ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona. 13 Przetoż, że się lud ten nie nawraca do tego, który go bije, a Pana zastępów nie szuka: 14 Dlatego Pan odetnie od Izraela głowę i ogon, gałąź i sitowie, dnia jednego. 15 (Starzec i uczciwy człowiek, ten jest głową, a prorok, który uczy kłamstwa, ten jest ogonem.) 16 Albowiem wodzowie ludu tego są zwodziciele, a którzy się im wodzić dadzą, zgineją. 17 Dlatego z młodzieńców jego Pan się nie uciechy, a nad sierotami jego, i nad wdowami jego nie zmiluje się; albowiem wszyscy są obludni i złośliwi, a każde usta mówią sprosność. A wszakże w tem wszystkiem nie odwróci się zapalczliwość jego; ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona. 18 Albowiem gdy się niepobożność jako ogień rozniesi, pożre głog i ciernie: potem zapali gęstwinę lasu, skąd się rozwieja jako dym na powietrzu. 19 Albowiem dla rozgniewania Pana zastępów zaćmi się ziemia, a ten lud będzie jako strawa ognia, i żaden bratu swemu nie przepuści. 20 A porwieli co po prawej stronie, przecie laknąć będzie; a będądzieli żarł po lewej, przecie się nie nasyci; każdy z nich ciało ramienia swego żrąc będzie; 21 Manases Efraima, a Efraim Manasesa, a obaj spolu będą przeciwko Judzie. Wszakże w tem wszystkiem nie odwróci się zapalczliwość jego; ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.

10 Biada tym, którzy stanowią prawa niesprawiedliwe! i pisarzom, którzy ucisk na innych spisują! 2 Aby odpychali ubogiego od sądu, a wydzierali sprawiedliwość ubogich ludu mego; aby wdowy były korzyścią ich, a sierotki łupem ich. 3 Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia, i spustoszenia, które z daleka przyjdzie? do kogoż się ucieczecie o wspomożenie? a gdzie zostawicie sławę waszę? 4 Aby się nie miała między więźniami uniżyć, i między pobitymi upaść. A wszakże w tem wszystkiem nie odwróci się zapalczliwość jego; ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona. 5 Biada Assurowi, rózdzę gniewu mego! chociaż kij rozgniewania mego jest w ręku jego. 6 Na naród obludny poślę go, a o ludu zapalczliwości mojej przykażę mu, aby brał łup i wydzierał korzyści a położył go na podeptanie, jako błoto na ulicach. 7 Lecz on nie tak będzie mniemał, i serce jego nie tak będzie myślało, ponieważ w sercu swem ułożył, aby wytraścił i wykorzenił niemało narodów. 8 Albowiem rzecze: Izali książęta moi nie są też i królmi? 9 Izali Chalmo nie jest jako Karchemis? Izali Arfat nie jest jako Emat? Izali

Samaryja nie jest jako Damaszek? 10 Jako ręka moja znalazła królestwa bałwańskie, chociaż bałwany ich większe były, niż w Jeruzalemie i w Samaryi. 11 Izali Jeruzalemowi i bałwanom jego tak nie uczynię, jakom uczynił Samary i bałwanom jej? 12 I stanie się, gdy Pan wykona wszystkę sprawę swoją na górze Syońskiej i w Jeruzalemie, że nawiedzę owoc wyniosłego serca króla Assyryjskiego, i puchę wysokich oczów jego; 13 Bo rzecze: W mocy ręki mojej uczynię to, i w mądrości mojej; bom był mądry, i odjąłem granice narodów, a skarby ich zabrałem, i wytrałem obywatele jako mocarz. 14 Owszem ręka moja znalazła majątkość narodów jako gniazdo; a jako zbierają jajka, które są opuszczone, takiem ja wszystkę ziemię zebrał, a nie byłoby, kiedyby skrzydłem ruszył, albo otworzył usta, i coby mruczał. 15 Izali się będzie przechwałała siekiera przeciw temu, który nią rabię? Izali się będzie wynosiła piła przeciw temu, który nią trze? jakożby się wynosiła rózga przeciw temu, który ja podniósł? jakożby się przechwałał kij, że nie jest drewnem? 16 Przetoż Pan, Pan zastępów, pośle na tłustych jego suchoty, a pod sławą jego z prędką się zapali, jako gwałtowny ogień; 17 Bo Światłość Izraelowa będzie ogniem, a Święty jego płomieniem, który spali i pożre ciernie jego i oset jego dnia jednego. 18 Także wspaniałość lasu jego i urodzajnych pól jego, od duszy aż do ciała zniszczy, i stanie się jako chorąży od strachu uciekający. 19 A pozostałych drzew lasu jego mała liczba będzie, tak, że je i dziecię będzie popisać mogło. 20 I stanie się dnia onego, że ostatek Izraelskie, i ci, którzy zostali z domu Jakóbowego, nie będą więcej spolegać na tym, co ich bije; ale prawdziwie spolegać będą na Panu, Świętym Izraelskim. 21 Ostatek nawróci się, ostatek Jakóbowy do Boga mocnego. 22 Bo choćby lud twój, o Izraelu! był jako piasek morski, ostatek tylko z niego nawróci się. Wytracenie naznaczone sprawi, że ziemia będzie opływała sprawiedliwością. 23 Wytracenie mówię naznaczone uczyni Pan, Pan zastępów, w pośrodku tej wszystkiej ziemi. 24 Przetoż tak mówi Pan, Pan zastępów: Nie bój się Assyryjczyka, ludu mój! który mieszkał w Syonie; rózgą ubije cię, a laskę swą podniesie na cię, jako na drodze Egipskiej. 25 Albowiem po maluckim czasie skończy się gniew mój przeciwko tobie, a na wyglądzenie ich zapalczystość moja powstanie. 26 Gdyż bicz nań wzbudzi Pan zastępów, jako porażkę Madyjańczyków na skale Horeb; a jako podniósł rózgę swoją na morze na drodze Egipskiej tak ją nań podniesie. 27 A dnia onego zdjęte będzie brzemię jego z ramienia twoego, i jarzmo jego z szyi twojej; owszem, skażone będzie jarzmo od przytomności pomazanego. 28 Przyciągnie do Ajat, przejdzie przez Migron, w Machmas złoży orzeź swój. 29 Przejądą bród, w Gieba jako w gospodzie nocować będą; uleknie się Rama, Gabaa Saulowe uciecze. 30 Podnies głos twój, córko Gallim! niech słyszą w Lais, o ubogie Anatot! 31 Ustąpi Madmena; obywatele Gabim zbiorą się do uciekania. 32 Jeszcze przez dzień zastańowiący się w Nobile, pogrozi ręką swą górze córki Syońskiej, i pagórkowi Jeruzalemskiemu. 33 Oto Pan, Pan zastępów, okrzesze wszystkę siłę latorośli, a te, którzy są wysokiego wzrostu, podetnie; i będą wysocy ponizieni. 34 Gęstwiny także lasów siekiera wytnie, a Liban od wielmożnego upadnie.

11 Ale wyjdzie rószczka ze pnia Isajego, a latorostka z korzenia jego wyrośnie. 2 I odpocznie na nim Duch Pański, Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch umiejętności i bojaźni Pańskiej. 3 I będzie czuły w bojaźni Pańskiej, nie będzie według widzenia oczów swoich sądził, ani według słyszenia uszów swoich karał. 4 Ale będzie ubogich sądził w sprawiedliwości, a w prawości będzie karał cichych na ziemi. I uderzy ziemię rózgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije niezbożnika. 5 Albowiem sprawiedliwość będzie pasem biódr jego, a prawda przepasaniem nerek jego. 6 I będzie mieszkał wilk z barankiem, a lampart z koźlęciem będzie leżał; także cielę i szczenię lwie, i karmne bydła pospolu będą, a małe dziecię rządzić ich będzie. 7 Krowa i niedźwiedzica społem paść się będą, a plód ich pospolu leżeć będzie, a lew jako wół plewy jeść będzie. 8 A dziecię ssące będzie grało nad dziurą żmijową; a to, które odstawione jest, wpuści rękę swoją do dziury bazylijskiej. 9 Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest. 10 I stanie się dnia onego, że się za korzeniem Isajego, który stanie za choragiew narodom, paganie pytać będą; albowiem odpocznienie jego sławne będzie. 11 Stanie się też dnia onego, iż Pan powtórzy rękę swą przyłoży, aby posiadł ostatek ludu swego, który pozostało od Assyryjczyków i od Egiptu, i od Patros, i od Chus, i od Elam, i od Senaar, i od Emat, i od wysep morskich. 12 I podniesie choragiwie między paganami, a zgromadzi wygnanych z Izraela, a rozproszych z Judy zbierze ze czterech stron ziemi. 13 I ustanie nienawiść Efraimowa, a nieprzyjaciele Judow wykorzenieni będą. Efraim nie będzie nienawiści Judy, a Juda nie będzie trąpi Efraima; 14 Ale poleca na ramię Filistynów na zachód, a pospolu lipić będą narody na wschód słońca; na Edomczyków i Moabczyków ściągną rękę swą, a synowie Amonowi posłuszni im będą. 15 Zniszczy też Pan odnogę morza Egipskiego, i podniesie rękę swoją przeciwko rzece mocnym wiatrem swym, a rozdzieli ją na siedm potoków, i sprawi to, że ją w obuwiu przechodzić będą. 16 A będzie droga bitą ostatek ludu jego, który pozostało od Assyryjczyków, jako była Izraelowi dnia onego, kiedy wychodził z ziemi Egipskiej.

12 I rzeczesz dnia onego: Wysławiać cię będę, Panie! przeto, że będąc rozniewany na mnie, odwróciłeś zapalczystość gniewu twoego, a uciechyłeś się. 2 Oto Bóg zbawienie moje, ufać będę, a nie ulęknę się; albowiem Pan, Bóg mój, jest mocą moją, i pieśnią moją, i zbwaniem mojem. 3 I będziecie z radością czerpać wody ze zdrojów tegoż zbawienia. 4 I rzeczesz dnia onego: Wysławiajcie Pana wzywajcie imienia jego, opowiadajcie między narodami sprawy jego, przypominajcie, że wysokie jest imię jego. 5 Śpiewajcie Panu, albowiem wielkie rzeczy uczynił; niech to będzie wiadomo po wszystkiej ziemi. 6 Wykrzykaj a śpiewaj, obywatelko Syońska! albowiem wielki jest w pośrodku ciebie Święty Izraelski.

13 Brzemię Babilonu, które widział Izajasz, syn Amosowy. 2 Na górze wysokiej podnieście choragiew, podwyżcze głos do nich, dajcie znać ręką, a niechaj wnijdą w bramy

książęce. 3 Jam przykazał poświęconym moim; przyzwałem też i mocarzów moich do wykonania gniewu mego, którzy się wesela, z wywyższenia mego. 4 Głos zgrai na górah, jako ludu gęstego, głos i dźwięk królestw i narodów zgromadzonych: Pan zastępów spisuje wojsko na wojnę. 5 Ciągną z ziemi dalekiej, od kończyn niebios, mianowicie Pan i naczynia popędliwości jego, aby zburzył wszystkę ziemię. 6 Kwilcie! albowiem blisko jest dzień Pański, który przyjdzie jako spustoszenie od Wszechmocnego. 7 Dlatego wszelkie ręce osłabieją, a wszelkie serce człowiecze stopnieje. 8 I będą przestraszeni, uciski i trapienia ogarną ich, jako rodząca boleć będą. Każdy nad bliżnim swoim zdumieje się, oblicza ich płomieniowi podobne będą. 9 Oto dzień Pański srogi idzie w zapalczwości i popędliwości gniewu, aby obrócił tę ziemię w pustynię, a grzeszników jej aby z niej wygładził. 10 Bo gwiazdy niebieskie i planety ich nie dopuszczą świecić światłu swemu; zaćmi się słońce, gdy wschodząć będzie, a miesiąc nie wyda światła swego. 11 I nawiedzę na okręgu ziemskim złość, a na niezbożnych nieprawości ich; i uczynię koniec pysze hardych, a hardość okrutników znięę. 12 Męża droższym uczynię nad szczerze złoto, a człowieka nad złoto z Ofir. 13 Dlatego zatrąsnę niebem, a poruszy się ziemia z miejsca swego w rozgniewaniu Pana zastępów, i w dzień popędliwego gniewu jego. 14 I będzie jako łani przepłoszona, i jako trzoda, której nie ma kto zgromadzić; każdy się do ludu swego obróci, i każdy do ziemi swojej uciecze. 15 Ktokolwiek znaleziony będzie, przebitý będzie; a każdy, który się kolwiek do nich przyłączy, od miecza poleże. 16 Nadto i działki ich roztrącane będą przed oczyma ich; domy ich splundrowane będą, a żony ich pogwałcone będą. 17 Oto Ja pobudzę przeciwko nim Medów, którzy o srebro nie będą dbali, a w złocie nie będą się kochali; 18 Ale z lüków działki postrzelają, a nad plodem żywota nie zmiążą się, oko ich synom nie przepuści. 19 I będzie Babilon, który był ozdobą królestw i sławą zacności Chaldejczyków, jako powrócenie od Boga Sodomy i Gomory. 20 Nie będą się w nim osadzać na wieki, ani mieszkać od narodu aż do narodu; ani tam rozbije namiotu Arabczyk, ani tam pasterze z stadami odpoczywać będą. 21 Ale tam zwierz odpoczywać będzie, a domy ich bestyjami napełnione będą; i będą tam mieszkać sowy, a pokusy tam skakać będą. 22 I będą się sobie ozywać straszne potwory na pałacach ich, a smoki na zamkach rozkosznych. A blisko tego że przyjdzie czas jego, a dni jego nie odwloką się.

14 Albowiem złutuje się Pan nad Jakóbem, a obierze zasięg Izraela, i da im odpocząć w ziemi ich; a przyłączy się do nich cudzoziemiec, i przystaną do domu Jakóbowego. 2 Bo wezmą z sobą narody, i przywiódą je do miejsca swego; i weźmie je sobie dom Izraelski w ziemi Pańskiej w dziedzictwo za sługi i za służebnice; i imać będą tych, którzy ich imali, a panować będą nad tymi, którzy ich ciemiężyli. 3 A dnia onego, któregoś Pan da odpoczynienie od pracy twojej i od strachu twoego, i od niewoli ciężkiej, w której był podbity, 4 Weźmiesz tę przypowieść przeciw królowi Babilońskiemu, i rzeczesz: O jak ustał poberca, ustał podatek złota! 5 Pan złamał kij niezbożnych, i rógę panujących; 6 Tego, który ludzi bijał w zapalczwości biciem ustawniczym, panował w gniewie nad narodami bez

litości dręconymi; 7 Teraz odpoczywa i jest w pokoju wszystka ziemia, wszyscy głośno śpiewają; 8 I jodły się wesela nad tobą, i cedry Libańskie, mówiąc: Od tego czasu, jakoś ty polegl, nie powstał,ktoby nas podcinał. 9 I piekło ze spodku wzruszyło się dla ciebie, aby tobie przychodzącomu zaszło; wzbudziło dla ciebie umarłych, wszystkich książąt ziemi; rozkazało powstać z stolic swoich i wszystkim królem narodów. (**Sheol h7585**) 10 Ci wszyscy odpowiadając mówią do ciebie: I ty zemdlony jako i my, a stałeś się nam podobnym. 11 Strącona jest do piekła, pycha twoja i dźwięk muzyki twojej; podesłano mole, a robaki cię przykrywają. (**Sheol h7585**) 12 Jakoż to, żeś spadł z nieba, o jutrenko! która wschodzisz rano? powałonyś aż na ziemię, któryś wątlii narody! 13 Wszakieś ty mawiał w sercu swem: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższą stolicę moją, a usiądę na górze zgromadzenia, na stronach północnych: 14 Wstąpię na wysokość obłoków, będę równy Najwyższemu. 15 Wszakże strącon jesteś aż do piekła, w głębokość dolu. (**Sheol h7585**) 16 Którzy cię ujrzą, za tobą się oglądą, i przypatrywać ci się będą mówiąc: Onże to mąż, który twożył ziemię? który trząsa królestwami? 17 Który obrócił okraj świata w pustynię, a miasta jego poburzył, a więzioniem swoim nie otwarzał ciemnicy? 18 Wszyscy królowie narodów, cokolwiek ich było, pochowani są w sławie, każdy w domu swoim. 19 Aleś ty odrzucony od grobu swego, jako latorośl obrzydła, jako szata zabitych, których poprzebijano mieczem, którzy zstępnią do grobu kamienistego, jako ścierw podeptany. 20 Nie będzisz miał uczestnictwa z nimi w pogrzebie; boś ziemię twoję pokaził, i lud swój pomordował; albowiem nasienie złośników nie będzie wspominane na wieki. 21 Gotujcie synów jego na zamordowanie dla nieprawości ojców ich, aby nie powstałi, i nie odziedziczyli ziemi, nie napełnili miastami okręgu ziemskiego. 22 Bo powstanę przeciwko nim, mówi Pan zastępów, a wykorzenię imię Babilonu, i ostatki jego, tak syna jako i wnuka, mówi Pan; 23 I uczynię je osiadłością bąków, i kalużami wód, i wymiotę go miotłą spustoszenia, mówi Pan zastępów. 24 Przysiągl Pan zastępów, mówiąc: Zaiste, jakom umyślis, tak będzie, a jakom uradził, tak się stanie; 25 Iż potrą Assyryjczyka w ziemi mojej, a na górah moich podepczę go; a odedzie do nich jarzmo jego, i brzemię jego z ramienia jego zdjęte będzie. 26 Tać jest rada uradzona przeciwko onej wszystkiej ziemi; a tać jest ręka wyciągnięta przeciwko tym wszystkim narodom. 27 A ponieważ Pan zastępów postanowił, który to wzruszy? a rękę jego wyciągniętoną który odwróci? 28 Roku, którego umarł król Achaz, stało się to proroctwo; 29 Nie raduj się, ty wszystka ziemia Filistyńska! iz złamana jest rózga tego, który cię bił; bo z korzenia wężowego wynijdzie bazylik, a plód jego będzie smok ognisty latający. 30 I będą się paść pierworodni niedźwiedzi, a ubodzy bezpiecznie odpoczną; ale korzeń twój głodem wygubię a ostatki twoje wybije. 31 Kwikże bramo! krzyż miasto! jużeś się rozpułnęła wszystka ty ziemia Filistyńska; bo od pólnocy ogień przyjdzie, a nie będzie, coby stronił od pocztów jego. 32 A cóż odpowiedzą posłom narodu? To, że Pan ugruntował Syon, a do niego się uciekać będą ubodzy ludu jego.

15 Brzemię Moabczyków. Ponieważ w nocy zburzone i spustoszone będzie Ar Moabskie, ponieważ w nocy

zburzone i spustoszone będzie Kir Moabskie: 2 Wstapi do Bait, i do Dybon, i do Bamot z placzem; nad Nebo, i nad Medeba Moab kwilić będzie; na każdej głowie jego będzie lysina, i każda broda ogolona będzie. 3 Na ulicach jego przepaszą się worem; na dachach jego i na rynkach jego każdy kwilić będzie, wracając się z placzem. 4 I będzie wołał Hesebon i Eleale, aż w Jahas słyszany będzie głos ich; owszem i zbrojni Moabscy narzekać będą, a dusza każdego z nich porzowniać sobie będzie, mówiąc: 5 Serce moje ryczy nad Moabem i nad twierdzami jego, aż słyszeć w Zoar, jako jałowica trzyletnia; bo drogą Luchytską z placzem pojedzie, a na drodze Choronaim krzyk jako w porażce podniosą; 6 Przetoż, że wody Nymrym zginą, że poschną zioła, uwiędnie trawa, a nic nie będzie zielonego. 7 Przetoż, cokolwiek sobie zachowali, i majątkości ich, odniosę do potoku Arabskiego. 8 Bo obejdzie krzyk granicę Moabską, aż do Eglaim narzekanie jego, i aż do Beer Elim kwilenie jego; 9 Ponieważ i wody Dymońskie krwi pełne będą; bo przyłożę Dymonowi przydatki, a na tych, którzy by uszli z Moabczyków, poślę lwy, i na ostatki w tej ziemi.

16 Poślijcie baranki Panującemu nad ziemią, od skały aż do pustyni, do góry córki Syrońskiej. 2 Bo inaczej Moab będzie jako ptak tulący się, i z gniazda wypłoszony; tak będą córki Moabskie przy brodach Arnon. 3 Wnijdź w radę, uczyń sąd, wystaw cień swój w pośród południa jako noc, skryj wygnańców, a tulającego się nie wydawaj. 4 Niech mieszkają u ciebie wygnańcy moi. O Moabie! bądź ich ochrona przed pustoszycielem; albowiem ustanie gwałtownik, ustanie pustoszyciel, a wygładzony będzie z ziemi ten, który innych depcze. 5 I będzie zgotowana stolica w milostierzniu, a usiądzie na niej w prawdziwie w przybytku Dawidowym ten, któryby sądził i szukał sądu, a czynił prędką sprawiedliwość. 6 Lecz słyszeliśmy o pysze Moabowej, że bardzo pyszny jest, o hardości, i wyniosłości jego, i o zapalczliwości jego; wszakże nie przyjdą do skutku zamysły jego. 7 Przetoż narzekać będzie Moabczyk przed Moabczykiem, wszyscy kwilić będą; nad gruntami miasta Kirchareset wzduchać będą, mówiąc: Jużci są, skażone. 8 Owszem i pola Hesebońskie spustoszone sa, i winna macica Sabama. Panowie narodów potarli najwyborniejsze macice jego, które aż do Jazer sięgały, a szerzyły się po puszczy; latorośli jego rozłożyły się, i przesiągnęły morze. 9 Przetoż płaczę dla placu Jazerczyków, i dla winnicy Sabama oblewam się łzami moimi, o Hesebonie, i Eleale! bo na letni owoc twój, i na żniwo twoje przypadł okrzyk wojenny. 10 I ustalo wesele i radość nad polem urodzajnym; na winnicach nie śpiewają ani wykrzykują; wina w prasach nie tłoczy ten, który je tłoczyl; i jać wykrzykania poprzestaje. 11 Dlatego brzmią wewnętrzności moje nad Moabem jako lutnia, a trzewa moje nad Kircharesem. 12 I stanie się, gdy się pokaże, że się spracował Moab nad wyżynami, tedy wnijdzie do świątynicy swojej, aby się modlić, ale nic nie sprawi. 13 Toč jest słowo, które Pan z dawna powiedział o Moabie. 14 Ale teraz powiedział Pan, mówiąc: Po trzech latach, jakie są lata najemnicze, sława Moabowa zelżona będzie ze wszystką zgraja jego wielką, a ostatek jego lichy, maluczki i mdły będzie.

17 Brzemię Damaszku. Oto Damaszek przestanie być miastem, a stanie się kupa rumu. 2 Miasta Aror opuszczone będą; dla trzód będą, które tam odpoczywać będą, a nie będzie, kiedy je straszyl. 3 I ustanie obrona od Efraima, i królestwo od Damaszku, i od ostatka Syryjszyków, i jako sława synów Izraelskich zniszczeją, mówi Pan zastępów. 4 I stanie się dnia onego, że umniejszona będzie sława Jakóbowa, a tłustość ciała jego schudnie. 5 Albowiem Azur będzie jako ten, który w żniwa zboże zbiera, a ramię jego żnie kłosy; i będzie jako ten, co zbiera kłosy w dolinie Refaim. 6 Wszakże zostaną na nim pominięte grona, jako na otrzęśniętej oliwie dwie albo trzy oliwki zostaną na wierzchu drzewa, a cztery albo pięć na rodzajnych gałęziach jego, mówi Pan, Bóg Izraelski. 7 Dnia onego obejrzy się człowiek na stworzyciela swego, a oczy jego na Świętego Izraelskiego poglądać będą; 8 A nie obejrzy się na ołtarze, sprawę rąk swoich, ani na to, co uczyniły palce jego, patrzyć będzie, ani na gaje poświęcone, ani na obrazy słoneczne. 9 Dnia onego miasta mocy jego będą opuszczone, jako chrościnka i rószczka, które opuszczone będą od synów Izraelskich, i będziesz ziemią spustoszoną. 10 Boś zapomniła na Boga zbawienia swego, i na skalę mocy twojej nie wspominalaś. Przetoż choć szczepy rozkoszne szczepisz, i latorośli winne obce sadzisz; 11 Czasu szczepienia twoego szczepy aby rosły, opatrujesz; nawet tegoż poranku, co siejesz, aby się puściło, starasz się: wszakże w dzień pożytku gromadno boleść i ropaczząć będziesz. 12 Biada zgrai ludu wielkiego, którzy huczą jako szum morski, i zgiekowią narodów, które szumią jako szum wód gwałtownych; 13 Narodom, które szumią jako szum wód wielkich; bo je Pan sfuka, i uciekną daleko, i gonione będą od wiatru jako plewy po wierzchach gór, a jako wiečeć od wichru. 14 Bo czasu wieczornego nastąpi trwoga, a niż poranek przyjdzie, alii go niemasz. Tenci jest dział tych, którzy nas pustoszą, i los tych, którzy nas plundrują.

18 Biada ziemi, która zaćmiaja skryzdła, która jest przy rzekach ziemi Murzyńskiej! Która posyła posłów przez morze po wodach w łodziach z sitowią, mówiąc: Idźcie, posłowie prędry! do narodu rozszarpanego i splundrowanego, do ludu strasznego z dawną i dotąd, do narodu do szczętu podeptanego, którego ziemię rzeki rozzerwały. 3 Wszyscy obywatele świata i mieszkający na ziemi ujrzycie, gdy będą choragiew podniesiona na górah, i gdy w traby trąbić będą, usłyszyście. 4 Albowiem tak mówi Pan do mnie: Uspokój się, a przypatrywać się będę z przybytku mojego, a będę jako ciepło jasne po deszczu, a jako obłok wypuszczający rosę gorącości żniwa. 5 Bo przed zbieraniem wina, gdy się puści paczki, a kwiat wyda grono cierpkie jeszcze rosnące, tedy oberznie latorostki nożami, a gałęzie odejmie i obetnie. 6 I będą zostawione wszystkie wespół ptastwu na górah i zwierzętom ziemskim; i będzie na nich przez lato ptastwo, a wszelaki zwierz ziemski na nich zimować będzie. 7 Czasu onego przyniesiony będzie dar Panu zastępów od ludu rozszarpanego i splundrowanego, od ludu strasznego z dawną i dotąd, od narodu do szczętu podeptanego, którego ziemię rzeki rozrywały; a przeniesiony będzie na miejsce imienia Pana zastępów, na górze Syon.

19 Brzemię Egiptu. Oto Pan jedzie na obłoku lekkim, i przyciągnie do Egiptu, a poruszą się bałwany Egipskie przed oblicznością jego, a serce Egipcjan rozplynie się w pośrodku ich. **2** Bo spuszczę Egipcjan z Egipcjanami, tak, iż walczyć będzie każdy przeciw bratu swemu, i każdy przeciw przyjacielowi swemu, miasto przeciwko miastu, królestwo przeciwko królestwu. **3** I zniszczony będzie duch w Egipcjanach, a radę ich w niwecz obróć; i będą się radzić bałwanów i wieszczków, i czarowników, i wrózków swoich. **4** I podam Egipt w ręce panów okrutnych, a król srogij panować będzie nad nimi, mówi Pan, Pan zastępów. **5** I zginą wody z morza, a rzeka osiąknie i wyschnie. **6** I pójdą na wstecz rzeki, opadną i powyschają potoki groblami ujęte, trzcina i sitowie powiednie. **7** Trawaoko rzeki i przy brzegu jej, i wszelakie siewy przy potokach poschną, i zniszczę i zginą. **8** I będą się smucić rybitwi, i żałosni będą wszyscy, którzy zarzucają do rzeki węde; a którzy rozciągają sieci po wodzie, do nędzy przyjdą. **9** Także zawstydzą się ci, którzy tkają rzeczy Iniane, i subtelnę, i którzy siatki robią. **10** Albowiem sieci jego zepsowane będą, i wszyscy, którzy robią sadzawki dla ryb. **11** Zaiste zglupieli książęta Soarisci, mądrych radców Faraonowych rada zglupiła. Jakoż rzecze do Faraona: Jam jest syn mądrych, a syn królów starodawnych? **12** Gdzież teraz są mądrkowie twoi? niech ci teraz oznajmia, jeśli wiedzą, co uradził Pan zastępów przeciw Egipciowi. **13** Zglupieli książęta Soarisci, zwiedzieni są książęta Nofsci; zwiedli Egipt przedniejsi w pokoleniu jego. **14** Pan puścił między nich ducha wichrowatego, i sprawi to, że pobłdzi Egipt w każdej sprawie swojej, tak jako błądzi pijany przy zwracaniu swojem. **15** I nie będzie żadna sprawa w Egipcie, któryby uczynić miała głowa albo ogon, gałąź albo sitowie. **16** Dnia onego będzie Egipt podobny niewiastom; bo się lękać i strachać będzie przed podniesieniem ręki Pana zastępów, która on podniesie przeciwko niemu. **17** I będzie ziemia Judzka Egipciowi na postrach; każdy, kto wspomni na nią, będzie się lękał dla rady Pana zastępów, która postanowił o nim. **18** Dnia onego będzie pięć miast w ziemi Egipskiej, mówiących językiem Chananejskim, a przysięgających przez Pana zastępów; lecz jedno z nich miastem spustoszenia nazwane będzie. **19** Dnia onego stanie ołtarz Pański w pośród ziemi Egipskiej, a słup wystawiony będzie Panu przy granicy jego. **20** A będzie na znak i na świadectwo Panu zastępów w ziemi Egipskiej. A gdy zawiążą do Pana dla tych, którzy ich ciemiszli, tedy im pośle wybawiciela i książęcia, i wybawi ich. **21** I będzie Pan w Egipcie poznany, bo poznają Pana Egipcianie dnia onego, a będą go cieść ofiarami i darami, i poślubią śluby Panu, a wypełnią je. **22** A tak uderzy Pan Egipt, aby go zbiwszy uzdrawił go; bo się nawrócią do Pana, a on się im da ubłagać, i uzdrawi ich. **23** Dnia onego będzie gościniec z Egiptu do Assyrii, i będą chodzić Assyryjczycy do Egiptu, a Egipcianie do Assyrii, i będą służyć Panu Egipcianie z Assyryjczykami. **24** Dnia onego będzie Izrael jako trzeci między Egipcjanem i Assyryjczykiem, a błogosławieństwo będzie w pośrodku ziemi. **25** Albowiem będzie im błogosławiał Pan zastępów, mówiąc: Błogosławiony lud mój Egipski, a sprawą rąk moich Assyryjczycy i Izrael dziedzictwo moje.

20 Roku, którego Tartan przyciągnął do Azotu, posłany będąc od Sargona, króla Assyryjskiego, i walczył przeciw Azotowi, i dobył go; **2** Onegoż czasu rzek Pan przez Izajasza, syna Amosowego, mówiąc: Idź, a rozwiąż wór z biódr twoich, a bóty twoje zzuj z nóg twoich; i uczynił tak, i chodził nago i boso. **3** I rzek Pan: Jako chodzi sluga mój Izajasz nago i boso, na znak i na cud tego, co się ma stać trzeciego roku Egypciowi i Murzyńskiej ziemi: **4** Tak powiedzie król Assyryjski więźniów Egipskich, i pojmanych Murzyńskich, młodych i starych, nagich i bosych, z obnażonemi zadkami na hańbę Egipczyków. **5** I przelekniętą się, i wstydzić się będą za Murzynów, na których się oglądali, i za Egipcianów, z których się chlubili. **6** Tedy rzecze dnia onego obywatel tej wyspy: Oto toč jest ucieczka nasza, do którejśmy uciekali o pomoc, abyśmy wyswobodzeni byli z mocy króla Assyryjskiego; jakożbyśmy tedy ujść mogli?

21 Brzemię pustego morza. Jako wicher na południe bieży, tak przyjdzie z puszczy, z ziemi strasznej. **2** Widzenie srogie jest mi okazane. Przewrotny przewrotność broi, a pustoszyciel pustoszy. Przyciągnijże, Elamie! Oblęż, Medzie! Babilon; wszelkiemu wzdychaniu jego koniec uczyni. **3** Dlatego napełnione są biodra moje bolesią, a ucisk ogarnął mnie, jako ucisk rodząca. Skrywilem się słysząc, a strożyłem się widząc. **4** Ulękło się serce moje, strach mię ogarnął; noc rokoszy moich obróciła mi się w lękanie. **5** Przygotuj stół; niech straż na straży będzie; jedz, pij; wstańcie książęta,スマrujcie tarcze. **6** Albowiem tak mi rzek Pan: Idź, postaw stróża, któryby powiedział, cokolwiek ujrzy. **7** I ujrzał wozy, i dwa rzędy jezdnych; wozy, które osły, i wozy, które wielbłady ciągnęły; i przypatrywał się im z wielką bardzo pilnością. **8** Tedy zawałał jako lew: Panie mój! jać stoję na straży ustawnicznie we dnie; nawet na straży mojej staję na każdą noc. **9** (A oto wtem przyjechali mężowie na wozach, i jazda dwoma rzędami.) I zawałał strażnik, a rzek: Upadł, upadł Babilon, i wszystkie rtye obrazy bogów jego pokruszone o ziemię. **10** Babilon jest gumno moje, i zboże bojewiska mego. Com słyszał od Pana zastępów, Boga Izraelskiego, tom wam opowiedział. **11** Brzemię Dumy. Woła na mię ktoś z Seiru: Hej, stróżu! co się stało w nocy? Stróżu! co się stało w nocy? **12** Rzekł stróż: Przyszedł poranek, także i noc. Chcęcieli szukać, szukajcie, nawróćcie się a przyjdzie. **13** Brzemię na Arabię. Po lasach Arabii noclegi miewać będziecie, o podróżni Dedaańscy! **14** Niech zabieżą pragnętemu, niosąc wodę obywatele ziemi Temańskiej; z chlebem jego niech wynijądą przeciw uciekającemu. **15** Bo przed mieczami uciekać będą, przed mieczem dobytym, przed łukiem napitym, przed ciężkością bitwy. **16** Gdyż tak rzek Pan do mnie: Ze po roku, jaki jest rok najemniczy, ustanie wszystka sława Kedar. **17** A ostatek pocztu strzelców mężczyzn synów Kedar będzie umniejszony; albowiem to Pan Bóg Izraelski mówił.

22 Brzemię doliny widzenia. Cóż ci się stało, żeś wszystka na dachy wystąpiła? **2** Miasto pełne wrzasku, i zgiefku, miasto weselace się! Pobici twoi nie są побici mieczem, ani zginęli w bitwie. **3** Wszyscy książęta twoi naporząd się rozpierzchnęli, od strzelców powiązani są wespół, i ci, którzy z daleka uciekają.

Dlatego rzek: Odstapcie odemnie, abym gorzko płakał; nie kwapcie się, cieszyć się w spustoszeniu córki ludu mojego. 5 Albowiem to jest dzień ucisku i podeptania, i zamieszania od Pana, Pana zastępów, w dolinie widzenia, dzień burzenia murów, i wołania na góry. 6 Elam też wziął sajdak z wozami ludu wojennego, a Kir okazał tarczę swoją. 7 I stało się, że wyborne doliny twoje napełnione były wozami, a jezdni się potężnie zaszańcowali u bramy. 8 I odkryta była zasłona Judowa; a poglądałeś dnia onego na zbrojownię w domu lasu. 9 I oglądaliście na rozwaliny miasta Dawidowego, bo ich wiele było; i zgromadziły się wody sadzawki dolnej. 10 Także policzyście domy w Jerozalemie, a rozwaliście domy na oprawę murów. 11 Uczyniliście też przekop między dwoma murami, dla wód stawu starego, a nie oglądaliście się na tego, co go sprawił, a tego, który go zdawną zbudował, nie widzieliście. 12 Nadto, gdy wołał Pan, Pan zastępów, dnia onego do placu i do narzekania, i do obłysienia się, i do przepasania się worem; 13 A oto radość i wesele wasze, zabijać woły, i bić owce, a jedzącmięso, i pijąc wino, mówić: Jedzmy, pijmy, bo jutro pomrzemy. 14 Aleć to doszło uszów moich, mówi Pan zastępów. Przetoż was ta nieprawość nie będzie odpuszczone; aż pomrzecie, mówi Pan, Pan zastępów. 15 Tak mówi Pan, Pan zastępów: Idź, wnijdź do tego podskarbiego, do Sobny, który jest przełożonym w domu, i rzec: 16 Co ty tu masz? albo kogo tu masz, żeś tu sobie wykowałeś grób? Wykowałeś sobie na wysokiem miejscu grób swój, a wystawiłeś na skale przybytek swój? 17 Oto Pan, który cię przykrył jako zacnego męża, a który cię kosztownie przyznał, 18 Prędko cię zatoczy jako kułę do ziemi szerokiej i przestronnej; tam umrzesz, tam i wozy sławy twojej zgina, o hańbo domu Pana swego! 19 A tak wypędzę cię z stanowiska twoego, a z urzędu twoego złożę cię. 20 A dnia onego przyzwień sługę swego Elijakima, syna Helkijaszowego; 21 I oblekę go w szatę twoję, i pasem twoim potwierdzę go, panowanie też twoje dam w rękę jego; i będzie za ojca obywatelem Jerozalemskim, i domowi Judzkiemu. 22 I położę klucz domu Dawidowego na ramieniu jego; gdy otworzy, nikt nie zatrzymie, a gdy zatrzymie, nikt nie otworzy. 23 I wbiję go jako gwóźdź na miejscu pewnym, a będzie stolicą chwały domu ojca swego. 24 A zawiśnie na nim wszystka sława domu ojca jego, synowie i córki, i wszystko naczynie by najmniejsze, od naczynia, z którego pija, aż do każdego naczynia winnego. 25 Dnia onego, mówi Pan zastępów, będzie wyjęty gwóźdź, który był wbity na miejscu pewnym, a będzie przycięty i upadnie; odcięte będzie i brzemię, które jest na nim; bo Pan mówił.

23 Brzemię Tyru. Kwikcie okręty morskie! albowiem zburzoną jest, tak, iż niemasz ani domu, ani aby przychodził z ziemi Cytym. 2 To mi o nich objawiono. Umilknicie, obywatele wyspy! która kupcy Sydońscy płynając przez morze napełniali. 3 A którego dochody na wielkich wodach, nasienie Sychor, żniwo jego dochód z rzeki, a w którym był skład narodów. 4 Zawstydz się, Sydonie! bo rzekło morze, moc morska, mówiąc: Nie pracuję w porodzeniu, i nie rodzą, i nie wychowuję młodzieńców, ani odchowuję panien. 5 Jako nad powieścią o Egipcie, tak będą żałosni o Tyrze. 6 Przeprawcie się przez morze, kwikcie

obywatele wyspy! 7 Toż to jest miasto wasze weselujące się? Jego starożytność jestci ode dni dawnych; ale go zawiodą nogi jego na daleką wędrówkę. 8 Któż to postanowił o Tyrze, który koronuje insze? którego kupcy są książetami, a kramarze jego sławnymi na ziemi? 9 Pan zastępów postanowił to, aby ohydził psychę wszelkiej sławy, a żeby do zniewagi przywiódł wszystkich zacnych na ziemi. 10 Nawróć się do ziemi swej, jako rzeka, o córko morska; niemasz tam więcej pasa. 11 Rękę swoją wyciągną na morze, zatrwoź królestwa. Pan rozkazał o Chanaanie, aby zburzone były twierdze jego; 12 i rzek: Już się nie będziesz więcej weseliła, ty zgwałcona panno, córko Syońska! Powstań, przepraw się do Cytym; lecz i tam nie będziesz miała odpoczynku. 13 Oto ziemia Chaldejska, ten lud nie był ludem. Assyryjczyk założył ją dla obywateli pustyń, którzy wysławili zamki jej, pobudowali pałace jej; ale on ją w gruz obrócił. 14 Kwikcie okręty morskie! albowiem zburzona jest twierdza wasza. 15 I stanie się dnia onego, że w zapamiętaniu będzie Tyr przez siedmdziesiąt lat, przez wiek króla jednego. A po siedmdziesięciu latach Tyr znowu będzie miał piosnkę, jako piosenkę nierządnicę. 16 Weźmij lutnię, obchodź miasto, o nierządniczo w zapomnienie podana! graj dobrze, długo śpiewaj, abyś na pamięć przyszła. 17 I stanie się po wyjściu siedmdziesięciu lat, że Tyr Pan nawiedzi; ale się on zaś wróci do nierządniczego zysku swego, i będzie nierząd plodził ze wszystkimi królestwami ziemi, na obliczu ziemi. 18 Wszakże kupiectwo jego, i zysk jego będzie poświęcony Panu. Do skarbu odłożony, i schowany nie będzie; ale tym, którzy mieszkają przed Panem, pożyteczne będzie kupiectwo jego, aby jedli do sytości, a mieli odzienie dobre.

24 Oto Pan obnaży ziemię, i spustoszy ją, i przemieni oblicze jej, a rozproszy obywatele jej. 2 I będzie jako lud pospolity tak i książę: jako sługa, tak pan jego; jako dziewczka, tak pani jej; jako kupujący, tak sprzedawający; jako pożyczający, tak i ten, co u drugiego pożyczca; jako lichwiarz, tak ten, co lichwę daje. 3 Wielce obnażona będzie ziemia, i bardzo złupiona; albowiem Pan mówił to słowo. 4 Plakać będzie i upadnie ziemia, zwątleje i obali się okrąg ziemska; zemdleją wysokie narody ziemskie, 5 Przetoż, że ta ziemia splugawiona jest pod obywatełami swoimi; albowiem przestępili prawa, odmienili ustawy, wzruszyli przymierze wieczne. 6 Dla tego przekleństwo pożre ziemię, a zniszczyą obywatele jej; dlatego popalenii będą obywatele ziemi, a mało ludzi zostanie. 7 Smucić się będzie moszcz, uwidnie winna macica, wzduchać będą wszyscy wesołego serca. 8 Ustanie wesele bębnów, ustanie wykrzykanie weselujących się, ucichnie wesele cytry. 9 Nie będą pić wina z śpiewaniem; gorzki będzie napój mocny pijącym go. 10 Starte będzie miasto próżności; każdy dom zawarty będzie, aby do niego nie wchodzono. 11 Narzekanie będzie na ulicach dla wina; zaćmione będzie wszelkie wesele, a przeniesie się radość ziemi. 12 Spustoszenie w mieście zostanie, a bramy zburzone będą. 13 Albowiem tak będzie w pośród ziemi, w pośrodku narodów, jako gdy otrzesały oliwy, i jako bywa z gronami, gdy się dokona zbieranie wina. 14 Ci podniosą głos swój, wykrzykać będą, w zacności Państkiej wykrzykać będą, i przy morzu. 15 Przetoż w dolinach wysławiajcie Pana, na wyspach morskich imię Pana,

Boga Izraelskiego. **16** Od kończyn ziemi słyszymy piosenkę o sławie sprawiedliwego. Alem ja rzek: Wychudłem, wychudłem, biała mnie! Przewrotni przewrotność broja, przewrotność, mówię, bez wszelkiego wstydu broja. **17** Strach, i dól, i sidło przyjdzie na cię, który mieszkaś na ziemi. **18** I stanie się, że kto ucieče przed wieścią strachu, wpadnie w dól, a kto wylije z dolu, pojmany będzie sidłem; bo upusty z wysokości otworzone będą a zatrąsną się grunty ziemi. **19** Rozstępując rozstąpi się ziemia; rozsiadając rozsiadzie się ziemia; poruszając poruszy się ziemia. **20** Chwiejąc chwiać się będzie ziemia jako pijany a przeniesiona będzie jako budka; bo ją obciąży nieprawość jej, i upadnie, a więcej nie powstanie. **21** A dnia onego nawiedzi Pan wojsko wysokie na wysokości, także i królów ziemskich na ziemi. **22** I będą zgromadzeni, jako zgromadzeni bywają więźniowie do ciemnicy, a będą zamknieni w tarasie; po wielu, mówię, dniach, nawiedzeni będą. **23** I zasromi się miesiąc, a zawsydzii się słońce, gdy królować będzie Pan zastępów, na górze Syońskiej, i w Jerozalemie, i przed starcami swymi w wielkiej sławie.

25 Panie! tyś Bóg mój, wywyższać cię będę i wysławiać będę imię twoje, boś uczyńił rzeczy dziwne; rady twe, z dawna postanowione, są wierną prawdą. **2** Albowiemesz miasta obrócił w mogiłę; miasto obronne w rozwaliiny; pałace cudzoziemców, aby nie były miastem, i aby nie były znów na wieki budowane. **3** Dlatego cię wielbić będzie lud możny; miasta narodów srogich ciebie się bać będą. **4** Albowiemesz ty był twierdzą ubogiemu, zamkiem nędznemu w ucisku jego, ucieczką przed powodzią, zasloną przed gorącem, gdyż wściekłość okrutników była jako powódź podwracająca ścianę. **5** Huk cudzoziemców potłumileś, jako gorącość w suszę; jako gorącość cieniem obłoku, tak okrucieństwo okrutników potłumione. **6** I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze uczęt z rzeczy tłustych, uczęt z wystalego wina, z rzeczy tłustych, szpic w sobie mających, z wina wystalego i czystego. **7** I skazi na tej górze zaslonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przyciśnięcie, którym są przykryte wszystkie narody. **8** Polknie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrze lzę z każdego oblicza, i poahrainienie ludu swego odejmie ze wszystkiej ziemi; bo Pan mówił. **9** I rzecze dnia onego lud Pański: Otto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy go, i wybaśli nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego. **10** Albowiem na tej górze odpocznie ręka Pańska, a Moab podeptany od niego będzie, jako plewa w gnój wdeptana bywa. **11** I wyciągnie ręce swoje w pośród jego, jako je wyciąga płynawczu płynawianu, a poniży wyniosłość jego łokciami rąk swoich. **12** A tak obrone i wysokość murów twoich pochyli, poniży i powali na ziemię aż do prochu.

26 Dnia onego śpiewana będzie ta pieśń w ziemi Judzkiej: Mamy miasto obronne, Bóg zbwaniem opatrzyl mury i baszty jego. **2** Otwórzcie bramy, a niech wnijdzie naród sprawiedliwy, który strzeże prawdy. **3** Czowieka spolegającego na tobie zachowywasz w pokoju, w pokoju mówię: bo w tobie ufa. **4** Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki; boć w Panu, w Panu jest skała wieczna. **5** Ale poniża mieszkańcównego na wysokość; miasto wyniosłe poniża, poniża je aż do ziemi, i

strąca je aż do prochu; **6** Depcze je nogą; nogi ubogiego, stopa nędzników. **7** Ścieszka sprawiedliwego jest prosta; prostą drogą sprawiedliwego wyrównywasz. **8** Na drodze sądów twoich, Panie! oczekujemy cię; żądność duszy naszej jest do imienia twoego, i do wspominania na cię. **9** Dusza moja żąda cię w nocy, owszem, duchem swym, który jest we mnie, rano cię szukam; albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą, obywatele okręgu ziemskiego. **10** Gdy się łaska pokazuje niepobożnemu, nie uczy się sprawiedliwości; w ziemi prawości nieprawość czyni, a nie dba nic na majestat Pański. **11** Panie! choć wywyższona jest ręka twoja, przecię tego nie widzą; ujrząc, ale poahrainieni będą, zajrząc ludowi twemu; nadto i ogień tych nieprzyjaciół twoich pożre. **12** Panie! rzządzisz nam pokój; bo wszystko, co się działa przy nas, czyniłeś ku dobremu naszemu. **13** Panie Boże nasz! panowalić nad nami inni panowie oprócz ciebie; ale myśmy tylko, w tobie ufając, wspominali na imię twoje. **14** Pomarli, nie ożyją; martwymi będąc nie powstana, przeto, żeś ich nawiedził i wykorzenił, i wyglądził wszystkę pamiątkę ich. **15** Rozmnożyłeś naród; o Panie! rozmnożyłeś naród; uwielbiony jest, aczes go był zapędził na wszystkie granice ziemi. **16** Panie! w ucisku szukali cię; gdyś ich karał, wylewali modlitwy swe. **17** Jako brzemienna, gdy się przybliża ku rodzeniu, boleje i wola w bolesciach swoich, takeśmy byli przed obliczem twojem, Panie! **18** Poczęliśmy, boleliśmy; aleśmy tylko jakoby wiatr porodzili, a żadnegośmy wybawienia ziemi nie sprawili, i nie upadli mieszkający na okręgu ziemskim. **19** Ozyją umarli twoi, trupy moje wstaną, gdy rzeczesz: Ocućcie się, a śpiewajcie mieszkający w prochu! Albowiem rosa twoja będzie jako rosa na ziołach; ale niezbożnych o ziemię uderzysz. **20** Idź, ludu mój: wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilę, dokąd nie przeminie rozniewanie. **21** Albowiem oto Pan wychodzi z miejsca swego, aby nawiedził nieprawość mieszkających na ziemi; tedy ziemia odkryje krew swoją, a nie zakryje dalej pobitych swoich.

27 Dnia onego nawiedzi Pan mieczem swoim srogim, wielkim i mocnym. Lewiatana, węża długiego, i Lewiatana, węża skróconego, a zabije smoka, który jest w morzu. **2** Dnia onego śpiewajcie o winnicy wybornego wina. **3** Ja Pan, który jej strzegę, co chwilka odwilżać ją będę, a żeby jej kto nie psuł, w nocy i we dnie strzęd jej będę. **4** Zapalcywości żadnej we mnie niemasz. Któz mi da oset albo ciernie, abym przeciwko niej walczył, i spalił ją do szczętu? **5** Izali kto ujmie siłę moję, aby uczynił pokój zemną? aby pokój, mówię, uczynił zemną? **6** Przyjdzie do tego, że się Jakób rozkorzeni, zakwitnie i rozrodzi się Izrael, i napełni okrag ziemski owocem. **7** Bo izali go tak uderzy, jako uderzył nieprzyjaciela jego? albo izali go zamordował, jako inni są zamordowani od niego? **8** Owszem, miernie go karal, i w ten czas, gdy go wypychał i gdy go nieprzyjaciel wiatrem swoim gwałtownym w dzień wschodniego wiatru, zabierał. **9** Przetoż tym sposobem oczyszczona będzie nieprawość Jakóbowa; a tenci jest wszystek pozytek, że odejmie grzech jego, gdy rozrzući wszystkie kamienie ołtarza, jako kamienie wapienne rozszarpane, a nie ostoją się gaje i obrazy słoneczne. **10** Gdy

miasto obronne spustoszeje, a będzie mieszkaniem porzuconem i spustoszonem jako pustynia. Tam się paść, i tam legać będzie cielec, i ogryzie latorośli jego. **11** Gdy poschną gałzki jego, pokruszone będą, a niewiasty przyszedłszy zapalać je. Albowiem ten lud nie ma żadnego rozumu; przetoż nie zmiłuje się nad nim, który go uczyńił, a który go stworzył, nie zlituje się nad nim. **12** Dnia onego, gdy się Pan będzie mścił od łojsaka rzeki aż do potoku Egipskiego, wy synowie Izraelscy po jednemu zebrani będącicie. **13** Stanie się też dnia onego, że zatrąbią w trąbę wielką, i przyjdą, którzy byli poginęli w ziemi Assyryjskiej, i którzy byli zagnani do ziemi Egipskiej; i będą się Panu klaniali na górze świętej w Jeruzalemie.

28 Biada pysznej koronie, pijanicom z Efraima, i kwiatowi opademu z ozdoby sławy swojej! Biada tym, którzy rządzą doliną bardzo urodzajną, i znikczemniąłym od wina! **2** Oto można i silny Pański będąc jako nawałość grudu, jako wicher wywracający, jako szybkość wód gwałtownej powodzi uderzyć ją o ziemię ręką swą. **3** Nogami podeptana będzie pyszna korona, pijanicy Efraimscy! **4** Tedy się stanie, że kwiat opadający z ozdoby i z sławy swojej, tych, którzy rządzą doliną, bardzo urodzajną, będzie jako owoc skorożrzy, pierwnej niż lato bywa; który skoro kto obaczy, nie puści go z ręki, aż go zje. **5** Dnia onego będzie Pan zastępów koroną ozdoby, i koroną sławy ostatek ludu swego, **6** I duchem sądu siedzącemu na sądzie, a mocą tym, którzy odpierają bitwę aż do bramy. **7** Ale i ci od wina błądzą, i od mocnego napoju potaczają się. Książę i prorok błądzą od mocnego napoju, utonęli w winie, potaczają się od mocnego napoju, błądzą w widzeniu, potykają się w sądzie. **8** Albowiem wszystkie stoły ich pełne są zwracania i plugastwa, tak, aż miejsca nie staje. **9** Kogożby uczyć miał umiejętności? a komu da zrozumieć co słyszał? Izali odstawionym od mleka, a odsadzonym od piersi? **10** Ponieważ podawał im przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę owdzie: **11** A wszakże jakoby nieznajomą mową, i językiem obcym mówił do ludu twego. **12** A gdy im rzekł: Toč jest odpocznienie, sprawcie odpoczynek spracowanemu, toč jest odpocznienie; ale oni nie chcieli słuchać. **13** I będzie im słowo Państkie: przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem; trochę tu, trochę owdzie, na to, aby szli, a padłszy wznak stulkli się, a uwicklani będąc, pochwytni byli. **14** Przetoż słuchajcie słowa Państkiego, mężowie naśmiewcy! panujący nad tym ludem, który jest w Jeruzalemie. **15** Dlatego, że mówicie: Uczyniliśmy przymierze z śmiercią, i z piekiem mamy porozumienie, bicz gwałtowny nas nie dojdzie, gdy przechodzić będzie; bośmy położyli kłamstwo za ucieczkę swoją, a pod fałszem utailiśmy się; (*Sheol h7585*) **16** Dlategoż tak powiedział panujący Pan: Oto Ja za grunt kładę w Syonie kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, gruntownie ugruntowany; kto wierzy, nie pokwapi się. **17** A wykonam sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagii; i potlucę grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią. **18** A tak zgładzone będzie przymierze wasze z śmiercią, a porozumienie wasze z piekiem nie ostoi się; gdy bicz gwałtowny

przechodzić będzie, będziecie od niego podeptani. (*Sheol h7585*) **19** Kiedy jedno pocznie przechodzić, pochwyci was; bo na każdy poranek przechodzić będzie we dniu i w nocy. A sam postrach przywiedzie was ku zrozumieniu tego, coście słyszeli; **20** Zwłaszcza iż krótsze będzie loże, niżby się kto mógł rozciągnąć, i nakrycie wąskie, choćby się skurczył. **21** Albowiem Pan powstanie jako na górze Perazym, a rozniewia się jako w dolinie Gabaon, aby wykonał sprawę swoją, niezwyczajną sprawę swoją, i aby dokófczył sprawy swojej, niezwyczajnej sprawy swojej. **22** A tak teraz nie naśmiewajcie się, aby się niezmocniły związki wasze, bom o pewnym zepsowaniu wszystkiej ziemi słyszał od Pana, Pana zastępów, **23** Nadstawiacie uszów, a słuchajcie głosu mego; bądźcie pilni, a słuchajcie mowy mojej. **24** Izali każdego dnia oracz orze, aby siał? przegania brozdy, a włóczy rolę swoją? **25** Izali zrównawszy wierzch jej, nie rozsiewa wyki, i nie roztrząsa kminu, i nie sieje pszenicy wybornej, i jęczmienia przedniego, i orkisu na miejscu sposobem? **26** Bo go uczy roztropności Bóg jego, i naucza go. **27** Wyki nie młóczą okowanem naczyniem, ani tacząją koła wozowego po kminie; ale kijem wybijają wykę, a kmin laską. **28** Pszenica młócona bywa; wszakże i tej nie zawydz młocić będzie, ani jej potrze kołem woza swego, ani jej zębami jego pokruszy. **29** I toč od Pana zastępów wyszło, który jest dziwny w radzie, a wielmożny w rzeczy samej.

29 Biada Aryjelowi! Aryjowi miastu, w którym mieszkał Dawid. Przydajcie rok do roku, niechaj rzeżą barany. **2** Jednak uciśnę Aryjela, i będzie smutek i żałosć, bo mi będzie jako Aryjel. **3** Położę się zaiste obozem wokoło przeciwko tobie, i ścisknę cię wałami, i wystawię przeciwko tobie baszty. **4** Tedy będąc zniżone, z ziemi mówić będziesz, i z prochu szepać będzie mowa twoja; będzie mówił głos twój, jako wieszczka z ziemi, a z prochu mowa twoja szepać będzie. **5** Bo mnóstwo nieprzyjaciół twoich będzie jako proszku drobnego, a zgraja okrutników jako plew latających; a to się nagle w okamgnieniu stanie. **6** Od Pana zastępów nawiedzione będzie gromem i trzęsieniem ziemi, i glosem wielkim, wichrem i burzą, i plomieniem ognia pożerającego. **7** Ale jako sen widzenia nocnego, tak będzie zgraja wszystkich narodów walczących przeciwko Aryjelowi, i wszystkich bojujących przeciwko niemu i twierdzom jego, i tych, którzy go uciskają. **8** Będzie, mówię, jako gdy się śni głodnemu, jakoby jadł; ale gdy się ocuci, alิć czczy żywot jego; i jako gdy się śni pragnętemu, jakoby pił, a gdy się ocuci, alิć zemdłyony zostaje, a dusza jego pragnie; tak będzie zgraja wszystkich narodów walczących przeciwko górze Syońska. **9** Jakoż tedy odwłączacie, choćbyście się zdumiewać mieli; rozkoszujecie, choćbyście mieli na pomoc wołać. Opili się, ale nie winem; potaczają się, ale nie od mocnego napoju. **10** Bo was napełnił Pan duchem snu twardego, i zawał oczy wasze; proroków i księży waszych najopatrzniejszych oczy zasłonił. **11** Przetoż wasm wszelkie widzenie podobne jest słowom ksiąg zapieczętowanych, które danoliby temu, co zna pismo, a rzecznego: Czytaj to proszę, tedy odpowie: Nie mogę, bo są zapieczętowane. **12** A danoliby księgi temu, co nie zna pisma, a rzecznego: Czytaj to proszę, tedy odpowie: Nie znam pisma. **13** Bo mówi Pan: Przetoż, że ten lud przybliża się do mnie

usty swemi, a serce jego dalekie jest odemnie, a bojaźni, która się mnie boja, z przykazań ludzkich nauczyli się: **14** Dlatego Jezuż sobie dziwnie pocznu z tym ludem, dziwnie i cudownie, i zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropnych jego skryje się. **15** Biada tym, którzy głęboko przed Panem ukrywają radę! których każda sprawa dzieje się w ciemności, i mówią: Ktoż widzi? Kto wie o nas? **16** Przewrotnie myśli wasze są jako glina garncarska. Izali rzecze robota o tym, co ją urobił: Nie urobił mię? i ulepienie izali rzecze o tym, co je ulepił: Nie rozumiał? **17** Izali po maluczkim i króciuchnym czasie nie obróci się Liban w pole? a pole za las poczytane nie będzie? **18** I usłyszą dnia onego głosi słowa księga, a z mroku i z ciemności oczy ślepych patrzać będą. **19** Ale cisi nader się rozweselą w Panu, a ubodzy ludzie rozweselą się w Świętym Izraelskim. **20** Gdy ustanie okrutnik, a zniszczeje naśmiewca, wykorzenieni będą wszyscy, którzy pilnowali nieprawości; **21** Którzy winują człowieka dla słowa, a na tego, który ich strofuje, w bramie sidła stawiają, i bez przyczyny do upadku przywodzą sprawiedliwego. **22** Przetoż tak mówi o domu Jakóbowym Pan, który odkupił Abrahama: Już dalej nie będzie zawstydzony Jakób, ani więcej twarz jego zblednie. **23** Albowiem gdy ujrzy synów swoich, dzieło rąk moich, w pośrodku siebie, poświęcających imię moje; tedy będą poświęcać Świętego Jakóbowego, a Boga Izraelskiego bać się będą. **24** I staną się rozumnymi błądzący duchem, a szemracze nauczą się umiejętności.

30 Biada synom odpornym, mówi Pan, którzy czynią radę, ale nie ze mnie, i nakrywają ją nakryciem, ale nie z ducha mojego, aby przyczyniali grzechu do grzechu. **2** Którzy chodzą a zstępą do Egiptu, nie radząc się ust moich, aby się zmocnili mocą Faraonową, i ukryli się w cieniu Egipskim. **3** Bo moc Faraonowa będzie wam ku zawstydzieniu, a ucieczka do cienia Egipskiego ku pohäbieniu. **4** Przetoż, że byli w Soan książęta jego, a posłowie jego do Chanes chodzili. **5** Wszystkich do hańby przywiedzie przez lud, który im nie będzie ku dogodzie, ani ku pomocy, ani ku pozytkowi, ale tylko ku zelżywości i ku hańbie. **6** Brzemię odniosą na bydłach południowych do ziemi ucisku i utrapienia, (skąd pochodzi lew i szczur lwie, żmija i smok ognisty latający;) odniosą mówię na grzbietach bydła tek bogactwa swoje, i na garbie wielbłodów skarby swoje, do ludu, który im nic nie pomoże; **7** Bo Egipcianie daremno i próżno pomagać będą. Dlatego to ogłasza, że ich moc jest, siedzieć w pokoju. **8** Terazże idź, napisz to na tablicy przed oczyma moimi, a na księgach to wyrysuj, aby to trwało do dnia ostatniego, i aż na wieki wieków: **9** Że ten lud jest odporny, synowie klamiwi, synowie, którzy nie chcą słuchać zakonu Pańskiego. **10** Którzy mówią widzącym: Nie miewajcie widzenia; a prorokom: Nie prorokujcie nam, co prawego jest; mówcie nam rzeczy przyjemne, prorokujcie oszukanie; **11** Ustapcie z drogi, jezdzie z ściszką; niech będzie daleki od oblicza naszego Święty Izraelski. **12** Przetoż tak mówi Święty Izraelski: Iz gardzicie tem słowem, a ufacie w potwary i w przewrotności, i spolegacie na niej: **13** Dlatego wam ta nieprawość będzie jako mur przerwany upadający, i jako wydziecie na murze wysokim, którego bywa nagle i przednie obalenie; **14** I pokruszy ja, jako się kruszy

stłuczone naczynie garncarskie; a tak mu nie sfolguje, iż się nie znajdzie po stłuczeniu jego i skorupa, któryby mógł nabrać ognia z ogniska, albo naczerpać wody z kałuży. **15** Albowiem tak mówi panujący Pan, Święty, Izraelski: Jeżeli się nawrócicie i uspokoicie się, zachowani będącie; w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza. Ale nie chcecie; **16** Owszem mówicie: Nie tak, ale na koniach ucieczemy; przetoż uciekać będącie. Na przedkich koniach ujedziemy; ale przedsi będą ci, którzy was gonić będą. **17** Tysiąc ich ucieče przed okrzyknieniem jednego, a przed okrzyknieniem pięciu wszyscy ucieczecie, aż zostaniecie jako maszt na wierzchu góry, a jako choragiew na pagórkku. **18** A dlatego Pan czekać będzie, aby się zmiłował nad wami, i dlatego się wywyższy, aby się złitował nad wami; albowiem Pan jest Bogiem sądu; błogosławieni wszyscy, którzy nań oczekują. **19** Bo lud na Syonie i w Jerozalemie będzie mieszkać; płakać więcej nie będzieš. Zapewne złituje się nad tobą na głos wołania twoego (Pan), a skoro usłyszły, ozwieć się. **20** A choć wam Pan da chleb utrapienia, i wodę ucisku, jednak nie odleć więcej od ciebie nauczyciele twoi, ale oczy twoje patrzać będą, na nauczycieli twoich; **21** I uszy twoje usłyszą słowo z tyłu do ciebie mówiącego: Tać jest droga, chodźcie po niej, lubbyście się w prawo albo w lewo udali. **22** Tedy zarzucicie okrycie srebrnych swoich bałwanów rytych, i odzienie złotych swoich bałwanów odlewanych; rozproszysz je jako plugastro niewiasty przyrodzoną niemoc cierpiącej, a rzeczesz im: Precz stąd. **23** Da Bóg i deszcz na siewy twoje, któryrembyś posił ziemie, a chleb z urodzaju ziemi będzie syty i obfitý; dnia onego paść się będą i bydła twoje na pastwisku szerokiem. **24** Wolę także i osły sprawujące ziemie, pastwę czystą jeść będą, która opałką i łopatą wywiana bywa. **25** I będą na każdej górze wysokiej, i na każdym pagórkuku wyniosłym strumienie i potoki wód w dzień porażki wielkiej, gdy wieże upadną. **26** Światłość też miesiąca będzie jako światłość słoneczna; a światłość słoneczna będzie w siedmiorasob, jako światłość siedmiu dni, dnia, którego zawiąże Pan złamanie ludu swego, a ranę zbitcia jego uleczy. **27** Oto imię Państwa przychodzi z daleka, zapaliła się popędliwość jego, i ciężka jest ku znoszeniu; wargi jego pełne są gniewu, a język jego jako ogień pożerający. **28** A duch jego jest jako rzeka wylewająca, która aż do gardła sięga, aby przewiewał narody, ażby się wniwece obróciły, a wędzidłem kielznął czeluści narodów. **29** Tedy zaśpiewacie, jako gdy się w nocy obchodzi uroczyście świętą, a rozweselicie się w sercu jako ten, który idzie z piszczałką, idąc na góru Państwa, do skały Izraelskiej; **30** Gdy da usłyszeć Pan wielmożność głosu swego, i wyciągnięte ramię swoje okaże w popędliwości gniewu swojego, i w płomieniu ognia pożerającego z rozproszeniem, z gwałtownym dżdżem, i z gradem kamiennym. **31** Bo od głosu Państwa starty będzie Assyryjczyk, który innym kijem bijał. **32** I stanie się, że na samym każde uderzenie kijowe, którym go Pan uderzy, znaczne będzie, gdy z bębnami i z lutniami, i z bitwą wesołą walczyć będzie przeciwko niemu. **33** Albowiem dawno już jest nagotowane piekło, i dla samego króla nagotowane jest; które głębokie i szerokie uczynił, podniaty jego ognia i drew siła jest; poddymanie Państwa jako rzeka siarczana zapala je. (questioned)

31 Biada tym, którzy zstępą do Egiptu o pomoc, a na koniach spolegają, i ufają w wozach, że ich wiele, i w jezdnych, iż są mocni bardzo, a nie oglądają się na Świętego Izraelskiego, a Pana nie szukają! **2** Aleć on też jest mądry, przetoż przywiedzie złe, a słów swoich nie odmieni; lecz powstanie przeciw domowi złośników i przeciwko ratunkowi tych, którzy broją nieprawość. **3** Albowiem Egipcianie są ludzie a nie Bóg, a konie ich ciało, a nie duch. Przetoż skoro Pan wyciągnie rękę swą, padnie i pomocnik, padnie i ten, któremu dawają pomoc; a tak wszyscy społem zginą. **4** Bo tak rzekł Pan do mnie: Jako gdy ryczy lew, i szczenię lwie nad łupem swym, a choć zwolwiąją przeciwko niemu gromadę pasterzy, przecie się on wrzasku ich nie leńska, ani się korzy przed hukiem ich; tak Pan zastępów zstąpi, aby walczył o góru Syońską, i o pagórek jej. **5** Jako ptaki latająoko gniazda swego, tak obroni Pan zastępów Jeruzalem, i owszem, bronii i wybawia, a przechodząc z pomstę zachowa. **6** Nawrócie się do tego, od którego głęboko zabrnęły synowie Izraelscy, **7** Albowiem dnia onego odrzuci każdy bałwany swe srebrne, i bałwany swe złote, które wam naczyniły ręce wasze na grzech. **8** I upadnie Assyryjczyk od miecza nie męskiego, a miecz nie człowiekycz pożre go: i uciecze przed mieczem, a młodzieńcy jego holdownikami będą. **9** A tak opokę swoją od strachu minie, a książęta jego ulęknią się przed choragią, mówi Pan, którego ogień jest na Syonie, a piec w Jerozalemie.

32 Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sądzie panować będą. **2** Bo mąż on będzie jako zasłona od wiatru, i jako zakrycie przed powodzią; jako strumienie wód na miejscu suchem, jako cierń skały wielkiej w ziemi upragnionej; **3** I nie będą się blakać oczy widzących, i uszy słuchających pilnie słuchać będą. **4** Serce głupich zrozumie umiejętność, a język jakujących się przedko i rzetelnie mówić będzie. **5** I nie będą więcej zwać nieszlachetnego szlachetnym, a skupy nie będzie slyną szczodrym. **6** Przetoż, że nieszlachetny o nieszlachetności mówi, a serce jego zmyśla nieprawość, aby wykonał obłudność, a mówił przeciwko Panu zdroźnie; aby wyniszczył duszę łaknącego, a napój pragnącego odjął. **7** Skapego też usiłowania złe są: bo chytrze obmyśla, jakoby wniwez obrócił utrapionych słowy klamiwemi, i mówił przeciwko nędnemu przed sądem. **8** Ale szczodroblivi o szczodroblliwości myśli, a przy szczodroblowości stać będzie. **9** Niewiasty spokojnej powstanie, słuchajcie głosu mego; córki bezpieczne! bierzcie w uszy swe powieści moje. **10** Przez wiele dni i lat twożyć się będziecie, wy bezpieczne! albowiem ustanie zbieranie wina, a sprzątania urodzajów nie będzie. **11** Zatrwoźcie się, a uleknijcie się, bezpieczne! zewleczcie się, i obnaźcie się, a przepaszcie biodra wasze. **12** Kwiąc nad piersiami, nad rolami rozkosznemi, i nad winną macią urodzajną. **13** Na ziemi ludu mojego cierń i oset wyrośnie, owszem, na wszystkich domach wesolych miasta radującego się. **14** Albowiem pałac opuszczony będzie, huk miasta ustanie, zamek i baszty jaskiniami zostaną aż na wieki, na radość dzikim osłom i na pastwiska trzodom. **15** Póki nie będzie wylany na nas duch z wysokości, a nie obróci się pustynia w pole urodzajne, a pole urodzajne za las poczytane nie będzie. **16**

I będzie sąd przemieszkiwał na puszczy, a sprawiedliwość pole urodzajne osiądzie. **17** I będzie pokój dzieło sprawiedliwości, a skutek sprawiedliwości odpocznienie i bezpieczeństwo aż na wieki. **18** Bo będzie mieszkał lud mój w przybytku pokoju, i w przybytkach bezpiecznych, i w odpoczywaniu spokojnem. **19** Choćby i grad spadł na las, a miasto bardzo ponizone było. **20** Błogosławieni jesteście, którzy siejcie na wszelkich miejscach urodzajnych, wpuszczając tam woły i osły.

33 Biada tobie, który łupisz, chociaż sam nie złupiony, i który zdradzasz, chociaż sam nie był zdradzony! Gdy łupić przestaniesz, będziesz też złupiony; gdy zdradzać przestaniesz, będą cię też zdradzać. **2** Panie! zmiłuj się nad nami, ciebie oczekujemy. Będz ramieniem swoich na każdy poranek, a zbabieniem naszem czasu utrapienia. **3** Przed głosem ogromnym rozpierzchną się narody; przed wywyższeniem twojem rozproszą się poganie. **4** I będą zebrane łupy wasze, jako zbierają chrząszcze; a jako przypada szarańcza, tak oni przypadną na nie. **5** Pan będzie wywyższony, bo mieszka na wysokości; napełni Syon sądem i sprawiedliwością. **6** Mądrość i umiejętność będą utwierdzeniem czasów twoich, siła i obfitem zbabieniem twem, a bojaźń Pańska skarbem twoim. **7** Otto mocarze ich wolą na dworze, posłowie pokoju gorzko płaczą. **8** Spustoszały drogi, przestano ścieśzką chodzić; złamał przymierze, znieważył miasta, a człowieka za nic sobie nie ma. **9** Plakała i zwątlała ziemia; zawsydzony jest Liban i uwidział; Saron się stał jako pustynia, i otłuczono Basan i Karmel. **10** Teraz powstanę, mówi Pan, teraz się wywyższę, teraz się podniosę. **11** Począwszy słomę, urodzicie mierzwę; duch wasz was pożre jako ogień. **12** I będą narody, jako wypalone wapno; będą jako ciernie wycięte, ogniem spalone. **13** Słuchajcie, którzyście daleko, com uczyniły, a bliscy poznacie moc mojej. **14** Zlekli się na Syonie grzesznicy, strach zdął obłudników mówiących: Któz z nas ostać się może przed ogniem pożerającym? Któz z nas ostać się może przed płomieniem wiecznym? **15** Ten, który chodzi w sprawiedliwości, a mówi, co jest prawego; który się zyskiem niesprawiedliwym brzodzi; który otrząsa ręce swe, aby darów nie brał; który zatula uszy swe, aby nie słuchał o rozaniu krwi, i zamruża oczy swoje, aby nie patrzał na złe: **16** Ten na wysokościach mieszkać będzie, zamki na skałach będą ucieczką jego; chleb jego dany mu będzie, wody jego nie ustaną. **17** Króla w piękności jego oglądają oczy twoje, ujrzą i ziemię daleką. **18** Serce twoje będzie rozmyślało o starchu, mówiąc: Gdzie teraz jest pisarz? gdzież teraz jest poberca? gdzież jest obliczający wieże? **19** Ludu okrutnego nie oglądasz, ludu głębokiej mowy, któregoś nie słyszał, i języka obcego, któregoś nie rozumiał. **20** Wejrzy na Syon, miasto uroczych świat naszych, oczy twoje niechaj patrzą na Jerozalem, na mieszkańców spokojne, na namiot, który nie będzie przeniesion; kolki jego na wieki się nie porusza, a żaden powróz jego nie zerwie się. **21** Przetoż, że nam na tem miejscu Pan wielmożny jest rzekami strumieni szerokich, po których nie pojedą z wiosłami, ani okręt wielki po nich przechodzić będzie. **22** Bo Pan jest sędzią nasz, Pan zakonodawca nasz; Pan król nasz; on nas zbawi. **23** Osłabiały powrozy twoje, nie będą mogły w klubie zatrzymać masztu twego, ani rozciagną żagłów. Tedy

rozdzielone będą łupy korzyści wielkiej, że i chromi rozchwycą łupy. **24** A nie rzecze żaden z obywateli: Zachorowałem; lud, który mieszka w nim, uwolniony będzie od nieprawości.

34 Przystąpcie, narody! ku słuchaniu, a wy ludzie pilnie uważajcie! Niech słucha ziemia, i pełność jej, okrąg ziemi, i wszystko, co się rodzi na niej. **2** Bo rozgniewanie Pańskie jest na wszystkie narody, a popędliwość jego na wszystko wojsko ich; wytraci je jako przeklęte, a poda je na zabicie. **3** I będą wyrzuceni pobici ich, a z trupów ich smród wynijdzie, a krew ich z góρ popłynie. **4** I niszczyć będzie wszystko wojsko niebieskie, a niebiosa jako księgi zwinione będą, i wszystko wojsko ich opadnie, jako opada liść z winnej macicy, i jako opada niedojrzały owoc z figowego drzewa. **5** Albowiem opojony jest na niebie miecz mój; otó zstąpi na Edomczyków, i na sąd ludu przeklętego odemnie. **6** Miecz Państwa pełny będzie krwi, utłuści się w luju i we krwi baranków i kozłów, w luju nerek baranich; bo ofiara Państwa będzie w Bocra, a porażka wielka w ziemi Edomskiej. **7** Zstąpią z nimi i jednoróżce, i byki z wolami, i opojona będzie krwią ziemia ich, a proch ich będzie opojony tukiem. **8** Albowiem to dzień pomsty Państwowej będzie, i rok odplaty, aby się pomszczono Syonu. **9** I obróćą się potoki jej w smołę, a proch jej w siarkę, a ziemia jej obróci się w smołę gorejącą; **10** Ani w nocy ani we dniu nie zagaśnie, na wieki będzie występował dym jej; od narodu do narodu pusta zostanie; na wieki wieczne nie będzie, aby szedł przez nią. **11** Ale ja pelikan i bąk posiąda, a sowa i kruk mieszkać w niej będą; i rozciągnie po niej sznur spustoszenia, i wagi próżności. **12** Szlachty jej na królestwo wzywać będą, ale nie będzie tam żadnego; bo wszyscy książęta jej wniwez się obróćą. **13** I urosną na pałacach ich ciernie, pokrzywy i oset na zamkach ich; i będzie przybytkiem smoków, a mieszkaniem strusów. **14** Tam się będą potykały dzikie zwierzęta z koczkodanami, i pokusa jedna drugiej ozywać się będzie; tam leżeć będzie jędza, a znajdzie sobie odpoczenienie. **15** Tam sobie sęp gniazdo uczyni, zniesie jajka, i wyleże, a schowa pod cień swój; tamże się zleca kanie jedna do drugiej. **16** Szukajcie w księgach Państwowych, a czytajcie; ani jedno z tych nie uchybi, a jedno bez drugiego nie będzie; albowiem usta Państwowe to rozkazały, a duch jego sam zgromadzi je. **17** Bo im on los rzucił, a ręka jego onę im sznurem rozmierzyla; aż na wieki dziedzicznie ja posiąda, od narodu do narodu mieszkać w niej będą.

35 Weselić się z tego będzie pustynia i miejsce leśne, a rozradzie się i zakwitnie jako róża. **2** Ślicznie zakwitnie, i radując się weselić się będzie z wykrzykaniem; chwała Libanu będzie jej dana, i ozdoba Karmelu i Saronu. One ujrzą chwałę Państwową i ozdobę Boga naszego. **3** Umacniając ręce osiąbale, a kolana zemdlałe posilajcie. **4** Mówcie do zatrwożonych w sercu: Zmocnijcie się, nie bójcie się; otó Bóg wasz z pomsta przyjdzie; z nagrodą Bóg sam przyjdzie, i zbawi was. **5** Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych tworzone będą. **6** Tedy poskoczy chromy jako jeleń, a niemych język śpiewać będzie; albowiem wody na puszczy wynikną, a potoki na pustyniach. **7** I stanie się miejsce suche jeziorem, a bezwodne źródlami wód; w łózyskach smoków, kędy legali, trawa, trzcinę, i sitowie rość

będzie. **8** I będzie tam droga i ścieżka, która drogą świętą słynąć będzie; nie pójdzie po niej nieczysty, ale będzie dla onych samych. Którzy tą drogą pójdą, i głupi nawet, nie zblądzą. **9** Nie będzie tam lwa, a okrutny zwierz nie będzie chodził po niej, ani się tam znajdzie; ale wybawieni po niej chodzić będą. **10** Odkupieni, mówię, Państwo nawróczą się, i przyjadą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żałosć i smutek uciecze.

36 I stło się czternastego roku królowania Ezechyjasza, że przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, przeciwko wszystkim miastom Judzkiem obronnym, i pobrał je. **2** I posłał król Assyryjski Rabsacesa z Lachys, do Jeruzalemu, do króla Ezechyjasza z wielkiem wojskiem, który stanął u rur sadzawki wyższej przy drodze pola blecharzowego. **3** Tedy wyszedł do niego Eljakiem, syn Helkijaszowy, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz. **4** I rzekł do nich Rabsaces: Proszę, powiedziec Ezechyjaszowi: Tak mówi król wielki, król Assyryjski: Cóż to za ufność, którą ufasz? **5** Rzekłbym: (Acz to rzecz daremna) Snąć rady i mocy do wojny dosyć masz; ale w kimże ufasz, że mi się sprzeciwiasz? **6** Oto spoegl na lasce tej trzciny nalamanej, na Egipcie, która, jeziby się kto podparł, wnijdzie w rękę jego, i przekole ja. Takić jest Farao, król Egipski, wszystkim, którzy w nim ufają. **7** A jeżeli mi rzeczesz: W Panu, Bogu naszym, ufamy, ażaz nie ten jest, którego zniósł Ezechyjasz wyżyny i oltarze, i przykazał Judzie i Jeruzalemowi mówiąc: Przed tym ołtarzem klaniać się będziecie? **8** Przetoż teraz proszę, zaręczę się Panu memu, królowi Assyryjskiemu, a ja tobie dam dwa tysiące koni, będzieszli je mógł osadzić jezdnymi. **9** I jakoż się ty możesz oprzeć hetmanowi jednemu najmniejszemu z slug pana mego, choć ufasz w Egipcie dla wozów i jezdnich? **10** Nadto czy bez woli Państwowej przyciągnąłem do tej ziemi, abym ja spustoszył? Pan rzekł do mnie: Ciagnij do tej ziemi, a spustosz ja. **11** Tedy rzekł Eljakiem, i Sobna, i Joach do Rabsacesa: Proszę, mów do slug twoich po syryjsku, wszak rozumiemy, a nie mów do nas po żydowsku przed tym ludem, który jest na murze. **12** I odpowiedział Rabsaces: Azaż mię do Pana twego albo do ciebie posłał Pan mój, abym te słowa mówił? Posłał mi raczej do mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli lajna swoje, a mocz swój pospolu z wami pili. **13** A tak stanął Rabsaces i wołał głosem wielkim po żydowsku, mówiąc: Sluchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego. **14** Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechyjasz: bo was nie będzie mógł wybawić. **15** A niech was nie rozkazuje Ezechyjasz ufać w Panu, mówiąc: Zapewne nas Pan wybawi, a nie będzie to miasto podane w rękę króla Assyryjskiego. **16** Nie słuchajcie Ezechyjasza; albowiem tak powiedział król Assyryjski: Uczynicie ziemną przymierze, a wynijdzie do mnie, a jedz każdy z was z winnicy swojej, i każdy z figowego drzewa swego, a pij każdy z was wodę z studni swojej; **17** Aż przyjdę a pobiorę was do ziemi podobnej ziemi waszej, do ziemi zboża i wina, do ziemi chleba i winnic. **18** Niech was nie zwodzi Ezechyjasz, mówiąc: Pan nas wybawi. Izaż mogli bogowie narodów wybawić każdy ziemnię swoją z ręki króla Assyryjskiego? **19** Gdzież są bogowie Emat i Arfad? Gdzie są bogowie Sefarwaim? Azaż wybawił Samaryję z ręki

mojej? 20 Którzyż są między wszystkimi bogami tych ziem, któryzy wydarli ziemię swoją z ręki mojej? A miałby Pan wybawić Jeruzalem z ręki mojej? 21 Ale oni milczeli, i nie odpowiedzieli mu i słowa; bo takie było rozkazanie królewskie, mówiąc: Nie odpowiadajcie mu. 22 I przyszedł Elijakim, syn Helkijaszowy, przełożony domu, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz, do Ezechyjasza, rozdarły szaty swe, i oznajmili mu słowa Rabsacesowe.

37 A gdy to usłyszał król Ezechyjasz, rozdarł szaty swoje, a obłoklszy się w wóz, wszedł do domu Pańskiego. 2 I posłał Elijakima, sprawcę domu swego, i Sobnę pisarza, i starszych z kapelanów ubieganych w wory, do Izajasza proroka, syna Amosowego. 3 Którzy rzekli do niego: Tak mówi Ezechyjasz: Dzień ten jest dzień utrapienia, i lajania, i błęznienia; albowiem synowie przyszli aż do porodzenia, ale siły niemasz ku rodzeniu. 4 Oby usłyszał Pan, Bóg twój, słowa Rabsacesowe, którego posłał król Assyryjski, pan jego, aby uragał Bogu żyjącym, i pomścił się Pan Bóg twój, tych słów, które słyszał! Przetoż uczył modlitwę za te ostateki ludu, które się znajdują. 5 Przyszły tedy słudzy króla Ezechyjasza do Izajasza; 6 Którym odpowiedział Izajasz: Tak powiedziec Panu waszem, tak mówi Pan: Nie bój się tych słów, któreś słyszał, któremi mię ilzy słudzy króla Assyryjskiego. 7 Oto ja mu dam innego ducha, aby usłyszałszy wieść nawrócił się do ziemi swojej; i sprawię to, że polegnie od miecza w ziemi swojej. 8 Ale Rabsaces wróciwszy się znalazł króla Assyryjskiego dobijającego Lebny; albowiem usłyszał, iż odciągnął był od Lachys. 9 A usłyszałszy o Tyraku, królu Etyjopskim, że mówiono: Oto ciagnie, aby walczył przeciwko tobie; usłyszałszy to, mówiąc, przecie posłał posłów do Ezechyjasza z temi słowami: 10 To powiedziec Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, a mówisz: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla Assyryjskiego. 11 Oto słyszał, co poczynili królowie Assyryjscy wszystkim ziemiom, które wygladzili; a tybyś miał być wybawiony? 12 Izali je wybawili bogowie tych narodów, które wygubili ojcowie moi: Gozan, i Haran, i Resef, i synów Eden, którzy byli w Telassar? 13 Gdzież jest król Elmat, i król Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana, i Awa? 14 Przetoż wziąwszy Ezechyjasz list z ręki posłów, przeczytał go, a wszedłszy do domu Pańskiego, rozciągnął go Ezechyjasz przed Panem. 15 I modlił się Ezechyjasz Panu, mówiąc: 16 Panie zastępów, Boże Izraelski, siedzący na Cherubinach! Ty, ty sam jest Bóg wszystkich królestw ziemi, ty stworzył niebo i ziemię. 17 Naklöñe, Panie! ucha twoego, a usłysz; otwórz, Panie! oczy twoje, a obacz; usłysz wszystkie słowa Sennacherybowe, który przysłał hańbić ciebie, Boga żywego. 18 Prawda jest, Panie! że sputoszyli królowie Assyryjscy wszystkie te krainy, i ziemię ich; 19 I powrzucali bogów ich w ogień; albowiem nie byli bogami, ale robotą rąk ludzkich, drewno i kamień; przetoż ich wygubili. 20 A teraz, o Panie, Boże nasz! wybaw nas z ręki jego, aby poznaly wszystkie królestwa ziemi, żeś ty, Panie! sam Bogiem. 21 Tedy posłał Izajasz, syn Amosowy, do Ezechyjasza, mówiąc: Tak mówi Pan Bóg Izraelski: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego, 22 Tedy to jest słowo, które mówił Pan o nim: Panna, córka Syońska, wzgardziła cię, śmiała się z ciebie,

kiwała głową za tobą córka Jeruzalemska. 23 Kogożeś hańbił, i kogoś błęźnił? przeciwko komużeś podniósł głos, i wyniosłeś ku górze oczy swe? przeciwko Świętemu Izraelskiemu. 24 Przez slugi twoje hańbiłeś Pana, i mówileś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem ja na wysokie góry, na strony Libańskie, i porąbię wysokie cedry jego, i wyborne jodły jego; i wnijdę na samą wysokość wierzchu jego, do lasów, i urodzajnych ról jego. 25 Jam wykopał źródła i piłem wody, a wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie potoki miejsc oblężonych. 26 Izašeń nie słyszał, żem to z dawną uczynił, i ode dni starodawnych to sprawił? A teraz do tego przywodzę, aby w pustynie i w kupy rumu miasta obronne obrócione były. 27 A obywatele ich ręce skurzone mając, przestraszeni są i zawstydzeni, stali się jako trawa polna, i jako ziele wschodzące, i trawy na dachach, a siewy rdzą, zepsowane, pierwje niżeliby dorosły. 28 Mieszkanie twoje, i wyjście twoje, i wejście twoje znam, i popędliwość twoję przeciwko sobie. 29 Ponieważeś się przeciwko mnie zajuszył, a zapędy twoje przyszły do uszów moich, przetoż założę kolce moje za nozdrza twoje, a wędzidło moje wprowadzę w gebę twoję, i wróć cię ta droga, któraś przyszedł. 30 A to miej za znak, Ezechyjasu! Tego roku jeść będziesz samorodne zboże, także i drugiego roku samorodne zboże; ale roku trzeciego będzicie siać i żać, i winnice sadzić, i pożywać owoce ich. 31 Ostatek bowiem domu Judy, który pozostał, wkorzeni się głęboko, i wyda owoc ku górze. 32 Albowiem z Jeruzalem wyjdą ostatki, i zachowani z góry Syońskiej. Gorliwość Pana zastępów to uczyni. 33 Przetoż tak mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnijdzie do miasta tego, ani tam strzały wystrzeli, ani go zaprzątnie tarcza, ani usypie około niego szarów. 34 Drogą, którą przyszedł, zaś się wróci, a do miasta tego nie wnijdzie, mówi Pan. 35 Bo będę bronił miasta tego, i zachowam je sam dla siebie, i dla Dawida, sługi mego. 36 Tedy przyszedł Anioł Pański, i pobit w obozie Assyryjskim sto ośmdziesiąt, i pięć tysięcy; a gdy wstali bardzo rano, oto wszędzie pełno trupów. 37 Przetoż ruszywszy się, odjechał, i wrócił się Sennacheryb, król Assyryjski, a mieszkał w Ninie. 38 A gdy chwalił Nesrocha, boga swego, w domu, tedy Adramelach i Sarasar, synowie jego, zabili go mieczem, a sami uciekli do ziemi Ararat; a królował Assarhaddon, syn jego, miasto niego.

38 W one dni zachorował Ezechyjasz aż na śmierć. 1 przyszedł do niego Izajasz prorok, syn Amosowy, a rzekł do niego: Tak mówi Pan: Rozpraw dom swój; albowiem umrzesz, a nie zostaniesz żyw. 2 Tedy obrócił Ezechyjasz twarz swoją do ściany, a modlił się Panu. 3 I rzekł: Proszę, o Panie! wspomnij teraz, żem chodził przed tobą w prawdzie i w sercu uprzejmem, czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich. I płakał Ezechyjasz płaczem wielkim. 4 I stało się słwo Pańskie do Izajasza, mówiąc: 5 Idź, a powiedz Ezechyjaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twoego: Wysłuchałem modlitwy twojej, widziałem lzy twoje; oto Ja przyczyni do dni twoich piętnaście lat; 6 I z ręki króla Assyryjskiego wyrwę ciebie i to miasto, a będę bronił miasta tego. 7 A to będziesz miał za znak od Pana, że Pan uczyni to, co mówił. 8 Oto Ja wróć nadziej cień po stopniach po których szedł, na zegarze słonecznym Achazowym na dziesięć

stopni po tychże stopniach, po których było zeszło. 9 Pisanie Ezechyjasza, króla Judzkiego, gdy był zachorował i wyzdrowiał z niemocą swojej: 10 Jam rzekł w ukroczeniu dni moich: Wnijdę do bram grobu, pozbawion będę ostatka lat swoich; (*Sheol h7585*) 11 Rzekłem, że nie ujrzę Pana, Pana w ziemi żyjących; nie oglądam więcej człowieka między obywatełami na świecie. 12 Pobyt mój pomija, a przenosi się odemnie, jako namiot pasterski; oderznąłem żywot swój, jako tkacz; od krosien oderzniemię, dziś, pierw rż noc nadjeździe, dokonasz mnie. 13 Rozmyślałem sobie z poranku, że jako lew potrze wszystkie kości moje, dziś, pierw rż noc nadjeździe, dokonasz mnie. 14 Jako żóraw i jaskółka szczebiotałem, stękałem jako gołębicą; oczy moje ku górze podniesione były, i rzekłem: Panie! gwalt cierpię, przedłuż mi żywota. 15 Ale cóż mam więcej rzec? Onci mi odpowiedział, i sam uczynił, że żyć będę mimo wszystkie lata swe po gorzkości duszy mojej. 16 Panie! kto po nich i w nich żyć będzie, wszystkim znajomy będzie żywot dychania mego, żeś mi zdrowie przywrócił, a zachowales miej przy żywioce. 17 Oto czasu pokoju przyszła na mnie była gorzkość najgorzniejsza; ale się tobie podobało wyrwać duszę moją z przepaści skażenia, przeto, żeś zarzucił w tył swój wszystkie grzechy moje. 18 Albowiem nie grób wysławia cię, ani śmierć chwali cię, ani ci, którzy w dól wstępują, oczekują prawdy twojej. (*Sheol h7585*) 19 Żywy, żywy, ten cię wysławiać będzie, jako ja dzisiaj, a ojciec synom oznajmi prawdę twoję. 20 Pan mię wybawił; przetoż pieśń moje śpiewać będziemy po wszystkie dni żywota naszego w domu Pańskim. 21 I rzekł był Izajasz: Niech wezmą bryły suchych fig, i przyłożą na wrzód, a będzie uzdrobowiony. 22 I rzekł był Ezechyjasz: Cóż jest za znak, że wstąpię do domu Pańskiego?

39 Onego czasu posłał Merodach Baladan, syn Baladanowy, król Babiloński, list i dary do Ezechyjasza; bo zasłyszał, że zachorowawszy zaś ozdrowiał. 2 I weselił się z tego Ezechyjasz, i ukazał im skarbnicę klejnotów swoich srebra i złota, i rzeczy wonnych, i olejki najwyborniejsze, także i dom rynsztunków swoich, i cokolwiek się znajdowało w skarbach jego: nie było nic, czegobym im nie ukazał Ezechyjasz w domu swym, i we wszystkiem państwie swojem. 3 Wtem przyszedł Izajasz prorok do króla Ezechyjasza, i rzekł mu: Coć powiedzieli ci mężowie, i skąd przyszli do ciebie? I odpowiedział Ezechyjasz: Z ziemi dalekiej przyszli do mnie, z Babilonu. 4 Nadtó rzek: Cóż widzieli w domu twoim? Odpowiedział Ezechyjasz: Wszystko, co jest w domu moim, widzieli; niemasz nic, czegobym im nie ukazał w skarbach moich. 5 Tedy rzekł Izajasz do Ezechyjasza: Słuchaj słowa Pana zastępów: 6 Oto przyjdą te dni, w które zabiorą wszystko do Babilonu, cokolwiek jest w domu twoim, i cokolwiek zachowali ojcowie twoi aż do dnia tego; nie zostanie nic, mówi Pan; 7 Ale i synów twoich, którzy wyjdą z ciebie, których spłodzisz, pobiorą, i będą komornikami na dworze króla Babilońskiego. 8 Tedy rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Dobre jest słowo Pańskie, któreś mówił; (i dołożył: Dobre,) przeto, że pokój i prawda będzie za dni moich.

40 Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. 2 Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłoszajcie mu, że się już dopełnił

czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje. 3 Głos wożącego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, prostą czyście na pustyni ścieżkę Boga naszego. 4 Każda dolina niech podniesiona będzie, a każda góra i pagórek niech poniżony będzie; co jest krzywego, niech się wyprostuje, a miejsca nierówne niech będą równiną. 5 Bo się objawi chwała Pańska, a ujrzy wszelkie ciało społem, iż usta Pańskie mówią. 6 Głos mówiącego: Wołaj. I rzekł: Cóż mam wołać? To: Wszelkie ciało jest trawa, a wszystka zacność jego jako kwiat polny. 7 Trawa usycha, kwiat opada; skoro wiatr Pański powinie nań; zapadnąć ludzie są tą trawą. 8 Trawa usycha, kwiat opada; ale słowo Boga naszego trwa na wieki. 9 Wstęp sobie na góru wysoką, Syonie! który opowiadasz rzeczy ucieczne. Podnieś mocno głos twój, Jeruzalemie! które opowiadasz rzeczy pocieszne; podnieś, nie bój się, rzecz miastom Judzkiem: Oto Bóg wasz. 10 Oto panujący Pan przyjdzie przeciwko mocnemu, a ramię jego panować będzie nad nim; oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim. 11 Jako pasterz trzodę swoją paść będzie; do naręcza swego zgromadzi baranki, i na łonie swem piastować będzie, a kotne zwolna poprowadzi. 12 Kto zmierzył wody garścią swoją, a niebiosa piedzą rozmierzyl? a kto proch ziemi miarą zmierzyl? kto zważył na wadze góry, a pagórki na szalach? 13 Któż doścignął ducha Pańskiego, a kto radcą jego był, żeby mu oznajmił? 14 Z kim wszedł w radę, żeby mu rozumu przydał, a nauczył go ścieżek sądu? Kto go nauczył umiejętności, a drogę wszelakiej roztrąpności ukazał mu? 15 Oto narody są jako krople w wiadra, a jako proszek na szalach poczytane są; wyspy jako najmniejszą rzec porywa. 16 I Liban nie wystarczyby na wznieceniu ognia, i zwierzęta jego nie wystarczyły na całopalenie. 17 Wszystkie narody są jako nic przed nim; za nic i za marność poczytane są u niego. 18 Komuż tedy podobnym uczynicie Boga? A jakie podobieństwo przyównacie mu? 19 Rzemieślnik uleje balwaną a złotnik złotem go powlecze, i lańcuszki srebrne do niego odleje. 20 A ten, który dla ubóstwa nie ma co ofiarować, obiera drzewo, któreby nie próchniało, i rzemieślnika umiejętności swoje szukza, aby wygotował balwaną rytego, któryby się nie poruszył. 21 Izali nie wiecie? Izali nie słyszycie? Izali się wam nie opowiada od początku? Izali nie zrozumiewacie od założenia gruntów ziemi? 22 Ten, który siedzi nad okręgiem ziemi, której obywatele są jako szarańcza; ten, który rozpostał niebiosa jako cienkie płótno, a rozciągnął je, jako namiot ku mieszkaniu: 23 Tenci książąt w niweccz obraca, sędziów ziemskich jako nic rozprasza. 24 Ze nie wywają szczepieni ani wsłani, ani się też wkorzeni w ziemi pień ich; i jako jedno powienie na nich, wnet usycharają, a wicher jako dźbło unosi ich. 25 Komuż mieć tedy przyównacie, abym mu był podobny? mówi Święty. 26 Podnieście ku górze oczy wasze, a obaczcie! Kto to stworzył? kto wywiódł w poczcie wojsko ich, a to wszystko z imienia przyzywa, według wielkości siły, i wielkiej mocy, tak, że ani jedno z nich nie zginie? 27 Przecze tedy powiadasz, Jakóbie! przecze tak mówisz Izraelu: Skryta jest droga moja przed Panem, a sprawia moja przed Boga mego nie przychodzi? 28 Izali nie wiesz? izali nie słyszał, że Bóg wieczny Pan, który stworzył granice ziemi, nie ustanie, ani się

spracuje, i że nie może być dościgniona mądrość jego? 29 Który dodaje spracowanemu siły, a tego, który nie ma żadnej siły, moc rozmnaża. 30 Młodź ustaje i omdlewa, a młodzieńcy w młodości upadają; 31 Ale którzy oczekują Pana, nabijają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły, bieżą a nie sprawcują się, chodzą a nie ustawają.

41 Umiłkniście przedemna, wyspy! a narody niech się posiąą. Niech przystąpią a niech mówią; Przystąpmy społem do sądu 2 Któż wzbudził od wschodu słońca sprawiedliwego, i wezwał go, aby go naśladował? Któż mu podbił narody, aby nad królami panował, podawszy je jako proch pod miecz jego, a jako plewy rozproszone pod łuk jego? 3 Ugańiał się z nimi, przeszedł spokojnie ścieszkę, po której nogami swemi nie chadzał. 4 Któż to sprawił i uczynił? który wzywał rodzaje od początku? Ja Pan, pierwszy i ostatni, Ja sam. 5 Widziały wyspy, i ulekły się; kończyny ziemi zdumiały się; zgromadziły się, i zeszyły się. 6 Jeden drugiemu pomagał, a bratu swemu mówił: Zmacnaj się! 7 A tak zmacniał teszarz złotnika, blaszę młotem gladzącego, kującągo na kowadle, mówiąc: Do lutowania to dobre. Potem to stwierdził gwoździami, aby się nie ruszyło. 8 Ale ty, Izraelu, sługo mój! ty Jakóbie, któregożm obrął, nasienie Abrahama, przyjaciela mego! 9 Ty, któryżm pochwycił od kończyn ziemi, owszem, pominawszy przedniejszych ich, powołałem cię mówiąc do ciebie: Sługa ty mój, obrałem cię, a nie odrzuciłem cię. 10 Nie bój się! bom Ja z tobą. Nie lękaj się! bom Ja Bogiem twoim. Zmocnię cię, a dam ci pomoc, i podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej. 11 Oto zawstydzą się, a będą poħaribieni wszyscy gniewem palający przeciwko tobie: staną się jako nic, i zginą ci, którzy się tobie sprzeciwiają. 12 Szukałlibyś ich, nie znajdziesz ich; ci, którzy się sprzeciwiają tobie, będą jako nic, a ci, którzy walczą z tobą, w niwecz obrócenii będą. 13 Bom ja Pan, Bóg twój, trzymam cię za prawicę twoję, a mówię: Nie bój się! Ja cię wspomogę. 14 Nie bój się, robaczku Jakóbie, garstko ludu Izraelskiego! Jać będę na pomocy, mówi Pan a odkupiciel twój, Święty Izraelski. 15 Oto cię uczyń jako wóz z zębami nowemi po obu stronach; i pomłociśc góry, a potrzesz je, a pagórki jako plewę położysz. 16 Przewiejesz je, wtem je wiatr porwie, a wicher rozproszy je; ale się ty rozradujesz w Panu, w Świętym Izraelskim będziesz się chlubił. 17 Ubogich i niedźwiedznych, którzy szukają wody, a niemasz jej, których język usiechl od pragnienia, Ja Pan wysłucham ich; Ja, Bóg Izraelski, nie opuszczę ich. 18 Otworzę rzeki na miejscowościach wysokich, a źródła w pośród równin; obróczę pustynie w jeziora wód, a ziemię suchą w strumienie wód. 19 Nasadzę na puszczy cedrów, wybornych cedrów, sosien, i oliwnych drzew; nasadzę pustynię jedliną, wiązem, i bukszpanem; 20 Aby widzieli, i poznali, i uważały, i zrozumieli, że to ręka Pańska uczyniła, i że to Święty Izraelski stworzył. 21 Przedłóżcie sprawę wasze, mówi Pan; ukażcie mocne dowody swoje, mówi król Jakóbowy. 22 Niech przystąpi, a niech nam oznajmi to, co się ma stać; rzeczy pierwsze, które były, powiedziecie, abyśmy uważyli w sercu swem, a poznali cel ich; albo przynajmniej nam przyszłe rzeczy oznajmijcie. 23 Oznajmijcie, co ma przyjść napotem, a poznamy, żeście bogowie; albo uczyńcie co dobrego lub złego, abyśmy

się zdumiewali, gdybyśmy to społem widzieli. 24 Otoście wy zgoła na nic, a sprawia wasza także na nic nie jest; przetoż obrzydły jest ten, co was sobie obiera. 25 Wzbudzę od północy lud, ten przyciągnie; i od wschodu słońca, ten wzywać będzie imienia mego; oborzy się na książąt jako na bloto, a podepcze ich, jako garncarz glinę. 26 Kto oznajmi od początku? tedy będądziemy wiedzieli; albo co było od dawnych czasów? tedy rzeczem: Tyś jest sprawiedliwy? Niemasz zgoła nikogo, coby oznajmił, ani jest,ktoby się dał słyszeć, albo ktoby słyszał mowy wasze. 27 Jam pierwszy, który Syonowi opowiadam: Oto, oto są; a Jeruzalemowi dam opowiadaczyc rzeczy pociesznych. 28 Bo widzę, że niemasz nikogo, niemasz nikogo między nimi, coby dał radę; acz się ich pytają, wszakże nie odpowiadają i słowa. 29 Oto ci wszyscy są marnością, za nic nie stoją uczynki ich; wiatrem i próżnością są odlewane bałwanymi.

42 Oto sługa mój, spolegać będę na nim, wybrany mój, któregożm upodobała dusza moja. Dam mu Ducha swego, on sąd narodom wyda. 2 Nie będzie wołał, ani się będzie wywyższał, ani będzie słyszany na ulicy głos jego. 3 Trzcinę nałamanej nie dołamie, a lnu kurzącego się nie dogasi; ale sąd wyda według prawdy. 4 Nie zamroczy się, ani ustanie, dokąd nie wykona sądu na ziemi, a nauki jego wyspy oczekwać będą. 5 Tak mówi Bóg, Pan, który stworzył niebiosa i rozpostarł je; który rozszerzył ziemię, i co się rodzi z niej; który daje tchnienie ludowi mieszkającemu na niej, a ducha tym, co chodzą po niej. 6 Ja Pan wezwalem cię w sprawiedliwości, i ująłem cię za rękę twoą; przetoż strzędz cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, i za światłość narodom. 7 Aby otwierał oczy ślepych, a wywodził więźniów z ciemnicy, i z domu więzienia siedzących w ciemnościach. 8 Ja Pan, toč jest imię moje, a chwały mojej nie dam innemu, ani sławy mojej bałwanom rytm. 9 Oto pierwsze rzeczy przyszły, Ja też nowe opowiadam, pierwej, niż się zaczyna, dam wam o nich słyszeć. 10 Spiewajcie Panu pieśń nową, chwała jego jest od kończyn ziemi, którzy się pławicie po morzu, i wszystko, co w niem jest, wyspy i obywatele ich. 11 Podnieście głos pustynie, i miasta jej, i wsie, w których mieszka Kedar; wykrzykajcie obywatele skal, z wierzchu góra wołajcie. 12 Oddajcie cześć Panu, a chwałę jego na wyspach opowiadajcie. 13 Pan wynijdzie jako mocarz, jako mąż waleczny wzruszy się gorliwością; trąbić, owszem krzyczeć będzie, a przeciw nieprzyjaciolom swoim mężnie sobie pocznie, 14 Mówiąc: Milczalem dość długo, jakobym nie słyszał, wstrzymywałem się; ale już jako rodząca krzyczeć będę, spustoszę, i wszystkich oraz połknę. 15 W pustynie góry i pagórki obróczę, i wszystkie zioła ich posuszę; obróczę i rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę. 16 I powiodę ślepych drogą, której nie znali, a ścieszkami, o których nie wiedzieli, poprowadzę ich; obróczę przed nimi ciemności w światłość, a co nierównego, w równinę. Toč jest, co im uczyń, a nie opuszczę ich. 17 Cofną się nazad, i zawstydzą się bardzo, którzy ufają w bałwanach rytych, którzy mówią, obrazom litym: Wyście bogowie nasi. 18 O głusi! słuchajcie; a wy ślepi! przejrzyjcie, abyście widzieli. 19 Któż ślepy, jedno sługa mój? a kto głuchy, jedno poseł mój, któregożm posylam? Któż tak ślepy jako doskonala, ślepy, mówię, jako sługa Pański?

20 Widzi wiele rzeczy, a wszakże nie zrozumiewa; otworzone ma uszy, wszakże nie słyszy. **21** Pan go sobie upodobał dla sprawiedliwości swojej; uwieśbil go zakonem, i sławnym go uczynił. **22** Ale ten lud jest złupiony i rozszarpany, którego młodzieńców ile ich kolwiek jest, imają, i do ciemnic podawają; podani są na łup, a niemasz ktoby ich wybawił; podani są na rozhwycenie, ani jest, ktoby rzekł: Wróć ich zaś. **23** Któż to z was w uszy przyjmuje? kto zrozumiewa, aby czulszym był napotem? **24** Kto podał na rozszarpanie Jakóba, a Izraela łupieżcom? Izali nie Pan, przeciwko któremuśmy zgrzeszyli? Bo nie chcieli drogami jego chodzić, ani słuchać zakonu jego. **25** Dlatego nař Pan wylał popędliwość gniewu swego, i gwałtowną wojnę, a zapalił go wokoło, a wszakże nie poznal tego; zapalił go, mówię, a wszakże tego do serca nie przypuścił.

43 Ale teraz tak mówi Pan, który cię stworzył, o Jakóbie; i który cię uczynił, o Izraelu! Nie bój się, bom cię odkupił, a wezwalem cię imieniem twojem; mójeś ty. **2** Gdy pojedziesz przez wody, będę z tobą, a jeżeli przez rzeki, nie zaleja cię; pojedziesz przez ogień, nie spalisz się, a płomień nie imie się ciebie. **3** Bom Ja Pan, Bóg twój, Święty Izraelski, zbawiciel twój. Dałem za cię na okup Egipt, ziemię Murzyńską, i Sabę miasto ciebie. **4** Zaraz jakoś drogim uczyniony przed oczyma memi, jesteś uwielbionym, a Jam cię umiłowałam; przetoż dałem ludzi za cię, i narody za żywot twój. **5** Nie bój się, bom Ja z tobą; od wschodu słońca przyprowadzę zaś nasienie twoje, i od zachodu zgromadzę cię. **6** Rzekę północnej strонie: Wróć: a południowi: Nie zabraniaj. Przywiedź zasię synów moich z daleka, a córki moje od koñczyn ziemi; **7** Każdego, który się nazywa imieniem mojem, i któremu ku chwale swojej stworzył, któremu uksztalتوwał, i któremu uczynił. **8** Wywiedź lud ślepy, który już ma oczy i głuchy, który już ma uszy. **9** Wszystkie narody niech się spolu zejdą, i niech się zgromadzą ludzie. Któż jest między nimi, coby to opowiedział, a przeszle rzeczy nam oznajmił? Niech stawią świadków swoich, a będą usprawiedliwieni; albo niech słyszą i rzekną: Prawda jest! **10** Wyście świadkowie moi, mówi Pan, i sluga mój, któremu obrał, abyście wiedzieli i wierzyli mi, i zrozumieli, żem Ja jest, a że przedemną nie był stworzony Bóg, ani po mnie będzie. **11** Ja, Jam jest Pan, a niemasz oprócz mnie zbawiciela. **12** Ja oznajmuję i wyswabadam, i opowiadam, a niemasz nikogo między wami z obcych bogów; i wyście mi tego świadkami, mówi Pan, żem ja Bóg. **13** Pierwej niż dzień był, Jam jest, a niemasz, ktoby wyrwał z ręki mojej; gdy co uczynię, i który to odwróci? **14** Tak mówi Pan, odkupiciel wasz, Święty Izraelski: Dla was pośle do Babilonu, i oderwę wszystkie zawory, i Chaldejczyków z okrętami, w których się oni chlubią. **15** Jam jest Pan, Święty wasz; Stworzyciel Izraelowy, Król wasz. **16** Tak mówi Pan, który sposobił na morzu drogę, i scieszkę na bystrych wodach. **17** Który wywodzi wozy i konie, wojsko i siłę; czyni, że oraz upadają, a nie powstawają; gasną jako knot gaśnie. **18** Nie wspominajcie pierwszych rzeczy, a starodawnych nie uważańcie. **19** Oto Ja czynię rzeczą nową, a zaraz się zjawię; izali tego nie poznacie Nadtō sposobię na puszczy drogę, a na pustyni rzeki. **20** Chwalić mię będzie zwierz polny, smoki, i sowy, żem

wywiodł na puszczy wody, a rzeki na pustyni, abym dał napój ludowi memu, wybranemu ludowi memu. **21** Lud ten, którym sobie stworzył, chwałę moję opowiadać będzie; **22** A tyś miej nie wzywał, o Jakóbie! owszemēs sobie utęsknił ze mną, o Izraelu! **23** Nie przywiodłeś mi bydlątką na całopalenie twoje, i ofiarami twemi nie uczciłeś mnie; nie przymuszałem cię, abyś mi służył ofiarami śniednemi, anim cię obciążał tem, abyś mi kadził; **24** Nie kupiłeś mi za pieniądze wonnych rzeczy, aniś mię tłustością ofiar twoich opoił; aleś mię obciążyl grzechami twemi, a zadałeś mi pracę nieprawościami twojemi. **25** Ja, Ja sam gładzę przestępstwa twoje dla siebie, a grzechów twoich nie wspomnę. **26** Przywiedź mi na pamięć, sądzmy się społu; powiedz ty, maszli, czembyś się usprawiedliwił? **27** Ojciec twój pierwszy zgrzeszył, a nauczyciele twoi wystąpili przeciwko mnie. **28** A tak zrzucę książąt z miejsc świętych, i podam na przeklestwo Jakóba, a Izraela na poharibnie.

44 A teraz słuchaj Jakóbie sługo mój! i ty, Izraelu! któremu wybrał. **2** Tak mówi Pan, który cię uczynił, i który cię uksztaltował zaraz z żywota matki, i który cię wspomaga: Nie bój się Jakóbie, sługo mój! i uprzejmy, któremu wybrał. **3** Bo wyleję wody na pragnącego, a potoki na suchą ziemię; wyleję Ducha mego na nasienie twoje, i błogosławieństwo moje na potomki twoje. **4** I rozkrzewią się jako między trawą, i jako wierzby przy ciekących wodach. **5** Ten rzecze: Jam jest Pański, a ów się ozowie do imienia Jakóbowego, a inny się zapisze ręką swą Panu, i imieniem Izraelskim będzie się nazywał. **6** Tak mówi Pan, król Izraelski, i odkupiciel jego, Pan zastępów: oprócz mnie niemasz Boga. **7** Bo ktoż jako Ja ogłasza i opowiada to, i sporządza mi to, zaraz od onego czasu, jakom rozsądził lud na świecie? a kto przyszłe rzeczy, i to, co ma być, oznajmi im? **8** Nie bójcie się, ani sobą trwoźcie. Izalim wam tego z dawnia nie oznajmił, i nie opowiedział? Tegoście wy mnie sami świadkami. Izali jest Bóg oprócz mnie? Niemasz zaiste skały; Ja o żadnej nie wiem. **9** Tworzyciele bałwanów wszyscy nic nie są, i te najmilsze rzeczy ich nic im nie pomogą; czeego oni sobie sami świadkami będąc, nic nie widzą, ani rozumieją, żeby się wstydzić mogli. **10** Kto tworzy boga, i bałwana leje, do niczego się to nie przygodzi. **11** Oto wszyscy, i uczestnicy ich będą poharibieni; owszem, rzemieślnicy ich, ci nad innych ludzi, choćby się wszyscy zebraли i stanęli, lękać się muszą, i społem poharibieni będą. **12** Kowal kleszczami robi przy węglu, a młotami kształtuje bałwana; gdy robi mocą ramienia swego, aż od głodu w nim i siły ustają, ani pije wody, aż i omdlewa. **13** Cieśla zaś rozcięga sznur, znaczy sznurem farbowanym, i ociosuje toporem, i cyrklem rozmierza go, i czyni go na podobieństwo męża, i na podobieństwo pięknego człowieka, aby mieszkał w domu. **14** Narąbie sobie cedrów, i bierze cyprys i dąb, albo to, co jest najmocniejszego między drzewem leśnym, albo wsadzi jawór, który za deszczem odrasta; **15** I używa tego człowieka do palenia, albo wziąwszy z niego, ogrzewa się przy nim, także roznieca ogień, aby napiekł chleba, nadto z tegoż drzewa robi sobie boga, i klania mu się; czyni z niego bałwana, i kleka przed nim. **16** Część jego pali ogniem, przy drugiej części jego mięso je, piecze pieczeń i nasycony bywa; także rozgrzewa się, i mówi: Ehej! rozgrzałem się, widziałem ogień.

17 A z ostatek jego czyni boga, bałwana swego; klęka przed nim, kłania się, i modli mu się, mówiąc: Wybaw mnie, boś ty bóg mój. **18** Nie wiedzą, ani rozumieją, przeto, że Bóg zaślepił oczy ich, aby nie widzieli, i serca ich, aby nie rozumieli. **19** I nie uważają tego w sercu swojem, nie mają żąto umięjetności ani baczenia, aby rzekli: Część z niego spaliłem ogniem, a przy węglu jego napięklem chleba, upiekłemmięso, i najadłem się; i mamże ja z ostatek jego obrzydliwość uczynić, a przed kłodem drewnianym klękać? **20** Taki się karmi popiołem, serce jego zwiedzione unosi go, aby nie mógł wybawić duszy swojej, ani rzec: Izali to nie jest oszukanie, co jest w prawicy mojej? **21** Pominijże na to, Jakóbie i Izraelu! przeto, żeś ty jest sługą moim. Stworzyłem cię, służą ty mój; o Izraelu! nie zapomnę na cię. **22** Głędę nieprawości twoje jako obłok, a grzechy twoje jako mgłę; nawróć się do mnie, bom cię odkupił. **23** Śpiewajcie niebiosa, bo to Pan uczynił; wykrzykajcie niskości ziemi, zabrzmiście chwałę góry, las, i wszystkie drzewa w nim; albowiem Pan odkupił Jakóba, a w Izraelu sławnym się uczynił. **24** Tak mówi Pan, odkupiciel twój, i który cię utworzył wnet z żywota matki: Ja Pan wszystko czynię, sam rozciągam niebiosa, rozpościeram ziemię mocą swoją. **25** Wniwez obracam znamiona praktykarzów, i wieszczków do szaleństwa przywodzą; i młodców na wstecz obracam, a umiejętność ich głupią czynię. **26** Potwierdzam słowa sługi swego, a radę posłów swych wykonywam. Który mówi o Jeruzalemie: Mieszkać w niem będę; a o miastach Judzkich: Pobudowane będą; bo spustoszenia ich pobuduję; **27** Który mówi glebinie: Wyschnij, Ja potoki twe wysuszę; **28** Który mówi o Cyrusie: On pasterz mój, bo wszystkę wolę moją wykona; i rzecze Jeruzalemowi: Będziesz zbudowane; a kościołowi: Będziesz założony.

45 To mówi Pan pomazańcowi swemu Cyrusowi, którego prawicę ujmę, a porażę przed nim narody, i biodra królów rozpaszę, a pootwieram przed nim wrota, i bramy nie będą zamknięte. **2** Ja przed tobą pojdę, a krzywe drogi wyprostuję, wrota miedziane skruszę, a zawory żelazne porąbię; **3** I dam ci skarby skryte, i klejnoty schowane, abyś poznął, żem Ja Pan, Bóg Izraelski, który cię przyzywam imieniem twojem. **4** Dla slugi mego Jakóba, i dla Izraela, wybranego mego, nazwalem cię imieniem twojem, przewiskiem twojem, chociaż mię nie znasz. **5** Jam Pan, a niemasz żadnego więcej, oprócz mnie niemasz żadnego Boga; przepasałem cię, aczkolwiek mię nie znasz: **6** Aby poznali od wschodu słońca, i od zachodu słońca, iż niemasz żadnego oprócz mnie, Jam Pan, a niemasz żadnego więcej; **7** Który czynię światłość, i stwarzam ciemność; sprawuję pokój, i stwarzam złe. Ja Pan czynię to wszystko. **8** Spuścisz niebiaosa rosę z góry, a obłoki niech kropią sprawiedliwość; niech się otworzy ziemia, a niech wyrośnie zbawienie, a sprawiedliwość niech wespół zakwitnie. Ja Pan sprawię to. **9** Biada temu, który się spiera z stworzycielem swoim, będąc skorupą, jako inne skorupy gliniane. Izali glina rzecze garncarzowi swemu: Cóż czynisz? Robota twoja zaprawdę nikczemna jest. **10** Biada temu, który mówi ojcu: Cóż plodzisz? a niewieście: Cóż porodzisz? **11** Tak mówi Pan, Święty Izraelski, i Twórca jego: O przyszłe rzeczy pytajcie mię, a synów moich, i sprawę rąk moich poruczajcie mi.

12 Jam uczynił ziemię, i człowiekiem na niej stworzył. Jam jest, którego ręce rozciągnęły niebiosa, a wszystkiemu wojsku ich rozkazuję. **13** Jam go wzbudził w sprawiedliwości, i wszystkie drogi jego wyprostuję. Onci zbuduje miasto moje, a więźniów moich wypuści, nie za okup, ani za dar, mówi Pan zastępów. **14** Tak mówi Pan: Praca Egipska, i kupiectwo Murzynów, i Sebejczyków, mężowie wysocy do ciebie przyjdą, a twoi będą; za tobą chodzić będą, w pętach pojda, tobie się kłaniać, i tobie się korzyć będą, mówiąc: Tylko w tobie jest Bóg, a niemasz żadnego więcej, oprócz tego Boga. **15** Zaprawdę tyś jest Bóg skryty, Bóg Izraelski, zbawiciel. **16** Wszyscy się oni zawsydzą, i pohańbieni będą; czyniciele bałwanów spolu z hariąbą odstępiają. **17** Ale Izrael zbawion będzie przez Pana zbawieniem wiecznym; nie zawsydzicie się, ani będziecie pohańbieni, aż na wieki wieczne. **18** Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosa (ten Bóg, który stworzył ziemię, i uczynił ją! który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją): Jam Pan, a niemasz żadnego więcej. **19** Nie mówię potajemnie na miejscu ziemskiem ciemnem; nie na próżno mówię nasieniu Jakóbówemu: Szukajcie mię. Ja Pan mówię sprawiedliwość, a zwiastuję prawość. **20** Zgromadźcie się, a przyjdźcie; przybliźcie się wspólni, wy, którzyście pozostały między paganami. Nic nie wiedzą, którzy się z drewnianemi bałwanami swemi noszą; bo się modlą bogu, który nie może wybawić. **21** Ozajmujcie się przywiedźcie innych, a niech pospolu w radę wnijda, a ukaża, kto to od dawnego czasu przepowiedział? kto od onego czasu ozajmili? Izali nie Ja Pan? Boć niemasz żadnego innego Boga oprócz mnie. Niemasz Boga sprawiedliwego, i zbawiciela innego oprócz mnie. **22** Obejrzyjcie się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom Ja Bóg, a niemasz żadnego więcej. **23** Przysiąglem sam przez siebie; wyszło z ust moich słowo sprawiedliwe, które się nazad nie wróci: Że się mnie kłaniać będzie wszelkie kolano, i przysięgać każdy język. **24** Mówiąc: Tylko w Panu mam wszelką sprawiedliwość i siłę. Takowii aż do niego przyjdą; ale pohańbieni będą wszyscy, którzy się gniewem zapalają przeciwko niemu. **25** W Panu usprawiedliwione będzie, i przechwalać się będzie wszystko nasienie Izraelskie.

46 Pochylili się Bel, upadł Nebo; bałwany ich włożone są na bestię, i na bydła; tem zaiste, co wy nosicie, będą bardzo obciążone aż do ustania. **2** Pochylili się, i upadły społem, i Babiloryczycy nie będą mogli ratować brzemiion; owszem, i dusza ich w niewoli pojedzie. **3** Słuchajcie mię, domie Jakóbowy, i wszystkie ostatki domu Izraelskiego! które noszę zaraz z żywota, które piastuję zaraz od narodzenia; **4** Ja sam aż do starości, i owszem aż do sędziwości was nosić będę. Jam was uczynił, Ja też nosić będę; Ja mówię nosić was będę, i wybawię. **5** Komuż mię przypodobacie, i przyrównacie, albo podobnym uczynicie, żebym mu był podobny? **6** Ci, którzy marnie wydawają złoto z worka, a srebro na szalach ważą, najmują za zapłatę złotnika, aby uczynił z niego boga, przed którym padają i kłaniają się. **7** Noszą go na ramieniu, dźwigają go, i stawiają go na miejscu jego. I stoi, a z miejsca swego się nie ruszy; jeżeli kto zawoła do niego, nie ozywa się, ani go z utrapienia jego wybawia. **8** Pamiętajcież na to, a wstydźcie się; przypuśćcie to do serca, o przestępnczy! **9** Wspomnijcie sobie

na rzeczy pierwsze, które się działały od wieku; bom Ja Bóg, a niemasz żadnego Boga więcej, i niemasz mnie podobnego; **10** Który opowiadam od początku rzeczy ostatnie, i zdawna to, co się jeszcze nie stało; rzekę co, rada moja ostoi się, i wszystkę wolę moju uczynię. **11** Który zawałom od wschodu słońca ptaka, z ziemi dalekiej tego, któryby wykonał radę moją. Rzekiem, a dowiodę tego; umyślim, a uczynię to. **12** Słuchajcie mię, wy upornego serca, którzy jesteście dalekim od sprawiedliwości. **13** Sprawię, że się przybliży sprawiedliwość moja, nie pojedzie w długą, a zbawienie moje nie omieszkę; bo położę w Syonie zbawienie, a w Izraelu sławę moją.

47 Zstąp, a usiądź w prochu, panno, córko Babilońska! sядź na ziemi, a nie na stolicy, córko Chaldejska! bo cię nie będą więcej nazywać kochanką i rozkosznicą. **2** Weźmij żarna, a miel mąkę; odkryj warkocze swoje, obnaż nogi, odkryj golenie, brnij przez rzekę. **3** Odkryta będzie nagość twoja, a hańba twoja widziana będzie; wezmę pomstę z ciebie, a nie dam się nikomu zahamować. **4** To mówi odkupiciel nasz, imię jego Pan zastępów, Święty Izraelski. **5** Siedź milcząc, a wnijdź do ciemności, córko Chaldejska! bo cię więcej nie będą nazywać panią królestw. **6** Rozgniewałem się był na lud mój, spługawiłem dziedzictwo moje, a dałem je w ręce twoje; aleś im ty nie okazała miłosierdzia, i starców obciążałaś jarzmem twojem bardzo, **7** I rzekłaś: Na wieki panią będę; i tak nie przypuściłaś tego do serca swego, ani sobie przywodziła na pamięć dokończenia tego. **8** Przetoż słuchaj tego teraz, rozkosznico! (która mieszkasz bezpiecznie, a mówisz w sercu swem: Jam jest, a niemasz oprócz mnie innej, nie będę wdowa, ani uznam sierocątka;) **9** Że to oboję przyjdzie na cię nagle dnia jednego, sierocątka i wdowstwo, a doskonale przypanie na cię dla mnóstwa guseł twoich, i dla wielkości czarów twoich. **10** Bo ufasz w złości twojej, a mówisz: Nie widzi mię nikt. Mądrość twoja i umiejętności twoja, ta cię przewrotną uczyniła, abyś mówiła w sercu swem: Jam jest, a niemasz oprócz mnie innej. **11** Dlatego przyjdzie na cię złe, którego wyjścia nie wiesz, i przypadnie na cię bieda, której nie będziesz mogła zbyć; a przyjdzie na cię nagle spustoszenie, nim wzwiesz. **12** Starzeńce teraz z czarami swemi, i z mnóstwem guseł twoich, któremi się parała od młodości twojej, azażbyś co sobie mogła pomóżd, albo się snać czem zmocnić. **13** Ustawasz z mnóstwem rad twoich; niechajże teraz staną praktykarze, którzy się przypatrują gwiazdom, którzy dawają znać, co ma być każdego miesiąca, a niech cię wybawią z tego, co ma przyjść na cię. **14** Oto są jako plewa; ogień popali ich, nie wybawią ani duszy swej z mocą plomienia; nie zostanie weglą do ogrzania się, ani ognia, aby posiedzieć przy nim. **15** Takci się stanie kupcom twoim, z którymis się zabawiała od młodości twojej: każdy się z nich w swą stronę uda, nie będzie, ktoby cię wybrał.

48 Słuchajcie tego, domie Jakóbowy! którzy się nazywacie imieniem Izraelowem, a poszliście z wód Judzkih; którzy przysięgacie przez imię Państkie, a Boga Izraelskiego przypominacie, ale nie w prawdzie ani w sprawiedliwości; **2** Aczkolwiek od miasta świętego mianujecie się, a na Bogu Izraelskim spolegacie, Pan zastępów imię jego. **3** Pierwsze

rzeczy z dawnam opowiadał, a co z ust moich wyszło i com ogłaszał, naglem czynił, i przychodziło. **4** Wiedziałem, żeś ty twardy, a szyna twoja żyłą żelazna, a czoło twoje miedziane. **5** Przetoż oznajmiałem ci z dawną; pierwnej niż się co stało, ogłaszałem, byś snać nie rzekł: Bałwan mój uczynił to, a obraz mój albo ulanie moje rozkazało to. **6** Słyszałeś o tem, spojrzyże na to wszystko; a wy izali tego nie opowiecie? Teraz już ogłasza nowe i tajemne rzeczy, i o którycheś nie wiedział. **7** Teraz stworzone są, a nie onego czasu, o którycheś przed tym dniem nic nie słyszał, byś snać nie rzekł: Otom wiedział o tem. **8** Owszem anis słyszał, anis wiedział; ani się to w on czas doniosło ucha twego; bom wiedział, że zapewne wystąpisz, a że przestępca będziesz zaraz z żywota matki twojej. **9** Dla imienia mego zatrzymam popędliwość moją, a dla chwały mojej zahamuję gniew przeciwko tobie, abym cię nie wygładził. **10** Oto wyplawię cię, ale nie jako srebro; przebiorę cię w piecu utrapienia. **11** Sam dla siebie, dla siebie to uczynię; bo jakożby miało być spługowane imię moje? Zaiste chwały mojej nie dam innemu. **12** Słuchaj mię, Jakobie i Izraelu, wezwany mój! Jam jest, Jam pierwszy, Jam i ostateczny. **13** A ręka moja założyła ziemię, i prawica moja piędzą rozmierryła niebiosa; zawałałem je, a zaraz stanęły. **14** Zbieracie się wszyscy, a słuchajcie. Któz z nich to opowiedział? Pan umiłował go, on wykona wolę jego nad Babilonem, a ramię jego przeciw Chaldeczykom. **15** Ja, Jam mówił; przetoż wezwę go, przywiódę go, a poszczęsi mu się droga jego. **16** Przybliźcie się do mnie, a słuchajcie tego! Nie mówiłem od początku w skrytości; ale od onegoż czasu, którego się to działało, tamem był. A teraz panujący Pan posłał mię, i duch jego. **17** Tak mówi Pan, odkupiciel twój, Święty Izraelski: Jam Pan, Bóg twój, który cię uczę, abyś postępował; a prowadzę cię drogą, po której chodzić masz. **18** Obyżes był pilnował przykazania mego! byłby jako rzeka pokój twój, a sprawiedliwość twoja jako waly morskie; **19** A nasienie twoje byłoby jako piasek, a płód żywota twoego jako drzasto jego; a nie byłoby wycięte ani wygładzone imię jego przed obliczem mojem. **20** Wynijdźcie z Babilonu, ucieczcie od Chaldeczyków; głosem to rozsławiajcie, rozglaszajcie to, roznaszajcie to, aż do koñczyn ziemi; mówcie: Pan odkupił sługa swego Jakóba. **21** Nie upragna, gdy ich przez pustynie powiedzie; wody z skały wywiedzie im; bo rozszczepi opokę, i wypłyną wody. **22** Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Pan.

49 Słuchajcie mię wyspy, a narody dalekie pilnujcie! Pan zaraz z żywota wezwał mię, zaraz z żywota matki mojej uczynił wzmiankę imienia mego: **2** I uczynił usta moje jako miecz ostry, w cieniu ręki swej zakrył mię, a uczyniwszy mię strzałą wypolerowaną, do sajdaku swego schował mię; **3** I rzekł mi: Sługa ty mój, w Izraelu tobą się chlubić będę. **4** A Jam rzekł: Nadarmom pracował, próżnom i daremnie zniszczył siłę moją; wszakże sąd mój jest u Pana, a praca moja u Boga mego. **5** A teraz mówi Pan, który mię zaraz z żywota za sługę sobie utworzył, abym zaś przywiódł do niego Jakóba. (Choćby Izrael nie był zebrany, sławnym jednak będę przed oczyma Państkiem; albowiem Bóg mój jest siłą moją.) **6** I rzekł: Małoby mi to było, abyś mi był sługą ku podzwignieniu pokoleń Jakóbowych, i ku

nawróceniu ostatków z Izraela; przetoż dałem cię za światłość poganom, abyś był zbawieniem mojem aż do końca ziemi.

7 Tak mówi Pan, odkupiciel Izraelowy, Święty jego, do tego, którym każdy gardzi, a którym się brzydzą narody, do sługi panujących: Królowie widząc cię powstaną, a książęta klaniać ci się będą dla Pana, który jest wierny, dla Świętego Izraelskiego, który cię obrał.

8 Tak mówi Pan: Czasu przyjemnego wysłucham cię, a w dzień zbawienia poratuję cię; nadto strzędz cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, abyś utwierdził ziemię, a podał w osiadłość dziedzictwa spustoszałe;

9 Abyś mówił więźnom: Wynijdźcie; a tym, co są w ciemnościach: Okaźcie się. Podle dróg paść się będą, a po wszystkich miejscowościach wysokich będą pastwiska ich.

10 Nie będą łaknąć, ani pragnąć, i nie uderzy na nich gorącość, ani słońce, bo ten, który ma litość nad nimi, poprowadzi ich, i podle źródeł wód powiedzie ich.

11 Nadto sposobię na wszystkich górach moich drogi, a gościńce moje będą powyższone.

12 Oto ci z daleka przyjdą, a oto drudzy od północy i od morza, a drudzy z ziemi Synim.

13 Śpiewajcie niebiosa, rozraduj się ziemio, i głośno zabrzmiście góry! albowiem Pan pocieszył lud swój, a nad ubogimi swoimi zmilował się.

14 Ale Syon rzekł: Opuścił mię Pan, a Pan zapomniał na mnie.

15 Izali może zapomnieć niewiasta niemowlątku swego, aby się nie zlitowała nad plodem żywota swego? A choćby też i one zapomniły, wszakże Ja ciebie nie zapomnę.

16 Oto na dloniach swoich wyrysowałem cię; mury twoje zawzdy są przedemna.

17 Pospieszą się do ciebie synowie twoi, a ci, którzy cię burzili i kazili, odejdą od ciebie.

18 Podnieś w okolo oczy swe, a obacz; ci wszyscy zgromadziszy się przyjdą do ciebie. Jakom żywy Ja, mówi Pan, że tymi wszystkimi jako ochodźstwem przyodziesz się, i obłożysz się nimi jako oblubienica;

19 Przetoż, że pustynie twoje, i spustoszałe miejsca twoje, i ziemia zburzenia twoego teraz będą ciasne dla obywateli, gdyż oddaleni będą ci, którzy cię pożerali.

20 Tak, że rzeką w uszy twoje synowie sierochta twego: Ciasne mi jest to miejsce; ustąpże mi, abym mieszkać mógł.

21 I rzeczesz w sercu swem: Któz mi tych napłodził? bom ja była osierociała, i samotna, wygnanam była, i tułałam się; który wśród tych odchował? Otom Ja tylko sama pozostała była, gdzież ci byli?

22 Tak mówi panujący Pan: Oto wznięę na narody rękę moją, a do ludzi podnięę choręgiew moją, aby przynieśli synów twoich na rękę, i córki twoje aby na ramionach przynoszone były.

23 I będą królowie piastunami twoimi, a księży ich mankami twemi; twarzą ku ziemi klaniać ci się będą, i proch nóg twoich lizać będą; a dowieś się, żem Ja Pan, a iż nie bywają zawsydzeni, którzy na mnie oczekują;

24 I rzeczesz: Izali korzyćś od mocarza odjęta będzie? Izali pojmany lud sprawiedliwego wybawiony będzie?

25 Owszem, tak mówi Pan: I pojmany lud mocarzowi odjęty będzie, i korzyćś okrutnikowi wydarta będzie; albowiem przeciwnikowi twemu Ja się sprzeciwę, a synów twoich Ja wyswobodzę.

26 I tych, którzy cię pustoszą, własnym ich ciałem nakarmię, a krwią swoją jako moszczem upią się. I pozną wszelkie ciało, żem Ja Pan, zbawiciel twój, i odkupiciel twój, mocny Jakóbowy.

50 Tak mówi Pan: Gdzie jest list rozwodny matki waszej, którymem ją wolno puścić? albo kto jest z pożyczalników

moich, któremu was zaprzedał? Otoście nieprawościami swojemi sami siebie zaprzedali, a dla przestępstw waszych wolno puszczone jest matka wasza. 2 Przecze, gdy przychodzę, niemasz nikogo? a gdy wołam, nikt się nie ozywa? Izali tak jest ukrócona ręka moja, aby nie mogła odkupić? Izali niemasz we mnie mocy ku wybawieniu? Oto fukiem moim osuszą morze, obracam rzeki w pustynie, tak iż zaśmier dną ryby ich dla niedostatku wody, i zdychają od pragnienia. 3 Obloczę niebiosa w ciemności, a wó daję za odzienie ich. 4 Panujący Pan dał mi język umiejętny, abym umiał czasu przygodnego mówić słowo upracowanemu. Budzi mię na każdy zaranek, pobudza uszy moje, abym słuchał tak jako uczący się pilnie. 5 Panujący Pan otwiera mi uszy, a Ja się nie sprzeciwiam, ani się na wstecz wracam. 6 Ciała mego nadstawiam bijącym, a policzków moich tym, którzy mię targają; twarzy mojej nie zakrywam od obelżenia i plwania. 7 Bo panujący Pan wspomaga mnie; przetoż nie bywam poħaribony. Dla tego postawiłem twarz moją jako krzemień, gdyż wiem, że poħaribony nie będę. 8 Blisko jest ten, który mię usprawiedliwia. Któż się sprzeczać będzie ze mną? Starny społem; kto ma prawo ze mną, niech przystapi ku mnie. 9 Oto panujący Pan pomaga mi będzie; ktorz jest, aby mię potopił? Oto wszyscy takowi jako odzienie zwiotczej, a mól zgryzie ich. 10 Kto jest między wami bojący się Pana, posłuchaj głosu sługi jego; kto jest, co chodzi w ciemnościach a nie ma światłości? ufaj w imieniu Pańskiem, a spolegaj na Bogu swoim. 11 Oto wy wszyscy, którzy rozniecie ogień, a przepasujecie się iskrami, chodźcie w światłości ognia waszego, i w iskrach, któreście roznieciili; z ręki mojej wam się to stanie, że w bolesći leżeć będziecie.

51 Słuchajcie mię, którzy naśladowacie sprawiedliwości, którzy szukacie Pana. Spojrzycie na skałę, z którejście wycięci, i na głębokość dołu, skądeście wykopani. 2 Spojrzycie na Abrahama, ojca waszego, i na Sarę, która was porodziła, żem go jednego wezwał, i pobłogosławilem mu, a rozmnożyłem go. 3 Gdyż pocieszy Pan Syon, pocieszy wszystkie pustynie jego, a uczyni puszcę jego bardzo rozkoszną, a pustynię jego jako ogród Pański, radość i wesele znajdzie się w nim, dziękczyenie, i głos śpiewania. 4 Pilnujcie mię, ludu mój i rodzinę moją nadstawcie mi uszów; bo zakon odemnie wyjdzie, a sąd mój za światłość narodom wystawię. 5 Blisko jest sprawiedliwość moja, wynijdzi zbwawienie moje, a ramiona moje narody sądzić będą. Na mnie wyspy oczekują, a po ramieniu mojem tesknią. 6 Podnieście ku niebu oczy wasze, a spojrzycie na ziemię na dół. Niebiosa jako dym zniszczej, a ziemia jako odzienie zwiotczej, i obywatele jej, jako i ona zginą; ale zbwawienie moje na wieki będzie, a sprawiedliwość moja nie ustanie. 7 Słuchajcie mię, którzy znacie sprawiedliwość ludu, w którego sercu jest zakon mój! Nie bójcie się uragania ludzkiego, a sromocenia ich nie lękajcie się. 8 Albowiem ich mól jako szatę pożre, a robak ich jako wełnę pogryzie; ale sprawiedliwość moja na wieki będzie, a zbwawienie moje od narodu do narodu. 9 Ocuć się, ocuć się, oblecz się w siłę, o ramię Pańskie! Ocuć się jako za dni dawnych, i za rodzajów przeszlych! Izaliś nie ty jest, któryś zgładziło Egipt, i zraniło smoka? 10 Izaliś nie ty jest, któryś wysuszyło morze, wody przepaści wielkiej? któryś

obróciło głębokości morskie w drogę, aby przeszli wybawieni? **11** A tak ci, których odkupił Pan, niech się nawróca, i przyjdą do Syonu z śpiewaniem, a wesele wieczne niech będzie nad głową ich; wesela i radości niech dostąpią, a niech ucieče smutek i wzdychanie. **12** Ja, Jam jest pocieszyciel wasz. Któреś ty, że się boisz człowieka śmiertelnego, i syna człowieczego trawie podobnego? **13** Ze zapominasz na Pana stworzyciela swego, który rozciągnął niebiosa, i założył ziemię? a że się lęksasz ustawicznie każdego dnia popędlności trapiącego, gdy się gotuje, aby zatracał? Ale gdzież jest ta popędlność trapiącego? **14** Pospieszy się, aby więzień był uwolniony; bo nie umrzes w dole, ani będzie miał jaki niedostatek chleba swego. **15** Ja zaiste jestem Pan, Bóg twój, który rozdziela morze, tak, że szumią wały jego; Pan zastępów jest imię moje. **16** Jam włożył słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abyś szczepli niebiosa, i założył ziemię, i rzekł Syonowi: Tyś jest lud mój. **17** Ocuć się, ocuć się, powstaj Jeruzalemie! któreś pio z ręki Państwowej kubek zapalczystości jego, drożdże z kubka trucizny śmiertelnej wypiło i wysączoło. **18** Nikt go nie prowadził ze wszystkich synów, których napłodziło, i nikt go nie ujął za rękę jego ze wszystkich synów, które wychowało. **19** Dwie rzeczy są, które cię spotkały; (które się ciebie użali?) Spustoszenie i skruszenie, głód i miecz; który cię pocieszy? **20** Synowie twoi pomidawszy leżeli na rogach wszystkich ulic, jako bawół w sieci, pełni będąc popędlności Państwowej, gromienia Boga twoego. **21** A przetoż słuchaj teraz tego, o utrapiona i pijana, ale nie winem! **22** Tak mówi Pan twój, Pan i Bóg twój, który się zastawia za lud swój: Oto biorz z ręki twojej kubek trucizny śmiertelnej, i drożdże kubka popędlności mojej; nie będziesz więcej pić z niego; **23** Ale podam go w rękę tych, którzy cię trapią, którzy mówili duszy twojej: Nachyl się, niech przez cię przejdziemy; a tyś pokładało jako ziemię grzbiet swój, i jako ulicę przechodzącym.

52 Ocuć się, ocuć się, oblec się w moc twoję, Syonie! oblec się w szatę ochędostwa twoego, o Jeruzalemie, miasto święte! Albowiem nie natrze na cię nieobrzeczany i nieczysty. **2** Otrząsnij się z prochu, powstaj, siedź, Jeruzalemie! dobrą się z oków szyszy swojej, o pojmana córkę Syroiska! **3** Tak zaista Pan mówi: Daroście się zaprzecali, przetoż bez pieniędzy odkupieni będziecie. **4** Bo tak mówi panujący Pan: Do Egiptu wstąpił lud mój przedtem, aby tam pielgrzymował; ale Assyryjczyk bez przyczyny go trapi. **5** A teraz coż mam czynić? mówi Pan, ponieważ lud mój darmo jest pojmany, a ci, którzy panują nad nim, do wzdychania go przywodzą, mówi Pan; nadto ustawicznie każdego dnia imię moje bliźnione bywa. **6** Przetoż pozna lud mój imię moje, przetoż pozna, mówię, dnia onego, żem Ja jest ten, który mówię; otom Ja przytomny. **7** O jako piękne są na górnach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje, i opowiada pokój; tego, co zwiastuje dobre, i opowiada zbawienie, a mówi do Syonu: Bóg twój króluje! **8** Wynoszą głos stróżowie twoi, głos wynoszą, a spolem wykrzykać będą; bo okiem w oko ujrzą, że zasię Pan Syon przywiedzie. **9** Wykrzykajcie a śpiewajcie spolem, pustynie Jeruzalemskie! bo pocieszył Pan lud swój, odkupił Jeruzalem. **10** Wysmuknął Pan ramię

świętobliwości swojej przed oczyma wszystkich narodów, aby oglądały wszystkie kończyny ziemi zbawienie Boga naszego. **11** Odstępcie, odstępcie wynijdźcie z Babilonu, nieczystego się nie dotykajcie, wynijdźcie z pośrodku jego; oczyście się wy, którzy nosicie naczynie Państwowe. **12** Bo nie z traskiem wynijdziecie, ani uciekając pójdzicie; pójdzie zaiste Pan przed wami, a zgromadzi was Bóg Izraelski. **13** Oto się szczęśliwie powiedzie słudze memu. Wywyższony i podniesiony i bardzo uwielbiony będzie. **14** Jako wiele ich zdumieją się nad nim, że przemierza jest nad innymi ludzi osoba jego, a kształt jego nad synów ludzkich: **15** Tak zasię pokropi wiele narodów, i królowie przed nim zatulą usta swe, przeto, że czego im nie powiadano, to oglądają, a to, o czem nie słyszeli, wyrozumieją.

53 Któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Państwowe objawione jest? **2** Bo wyrósł jako latorostka przed nim, a jako korzeń z ziemi suchej, nie mając kształtu ani piękności; i widzieliśmy go; ale nic nie było widzieć, czemuśmy go żądać mieli. **3** Najwzgardzeńszy byl, i najpodlejszy z ludzi, mają bolesci, a świadomy niemocy, i jako zakrywający twarz swoją; najwzgardzeńszy mówię, skądźmy go za nic nie mieli. **4** Zaiste on niemocy nasze wziął na sie, a bolesci nasze własne nosił; a myśmy mniemali, że jest zraniony, ubity od Boga i utrapiony. **5** Lecz on zraniony jest dla występów naszych, starty jest dla nieprawości naszych; kaźń pokoju naszego jest na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrawieni. **6** Wszyscyśmy jako owce zблdziли, każdy na drogę swą obrócił się, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas. **7** Uciśniony jest i utrapiony, a nie otworzył ust swoich; jako baranek na zabicie wiedziony był, i jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał, i nie otworzył ust swoich. **8** Z więzienia i z sądu wyjęty jest; przetoż rodzaj jego ktorż wypowie? Albowiem wycięty jest z ziemi żyjących, a zraniony dla przestępstwa ludu mojego; **9** Który to lud podał niezbożnym grób jego, a bogatemu śmierć jego, choć jednak nieprawości nie uczynił, ani zdrada znaleziona jest w ustach jego. **10** Takci się Panu upodobało zetrzeć go, i niemocą utrapić, aby położwszy ofiarą za grzech duszę swą, ujrzał nasienie swoje, przedłużył dni swoich; a to, co się podoba Panu, przez rękę jego aby się szczęśliwie wykonało. **11** Z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycion będzie. Znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój; bo nieprawości ich on sam poniesie. **12** Przetoż mu dam dział dla wielu, aby się dzielił korzyścią z mocarzami, ponieważ wylał na śmierć duszę swoją, a z przestępca policzon będąc, on sam grzech wielu odniósł, i za przestępcovi się modlił.

54 Śpiewaj niepłodna! która nie rodzisz, śpiewaj głośno, a krzyż, która w porodzeniu nie pracujesz; bo więcej będzie synów opuszczonej, niż synów tej, która ma męża, mówi Pan. **2** Rozprzestrzeń miejsce namiotu swego, a opon przybytków swych nie zabraniaj rozciągnąć: wyciągnij powrozy twoje, a kołki twoje utwierz. **3** Bo się na prawo i na lewo rozsiliś, a nasienie twoje narody odziedziczy, i miasta spustoszone osadzi. **4** Nie bój się, bo poahrainiona nie będziesz; a nie zapalaj się, bo nie przyjdziesz na posromocenie; owszem na zelżywość młodości twojej zapomnisz, a na poahrainienie wdowstwa twego

więcej nie wspomnisz. 5 Albowiem małżonkiem twoim jest stworzycie twój, Pan zastępów imię jego, a odkupiciel twój, Święty Izraelski, Bogiem wszystkiej ziemi zwany będzie. 6 Bo cię jako żony opuszczonie i strapionej w duchu, Pan powoła, a jako żony młodej, gdy odrzucona będziesz, mówi Bóg twój. 7 Na małą chwilkę opuściłem cię; ale zaś w litościach wielkich zgromadzę cię. 8 W maluczkim gniewie skryłem maluczko twarz swoją przed tobą; ale w miłosierdziu wiecznem złituję się nad tobą, mówi Pan, odkupiciel twój. 9 Bo to jest u mnie, co przy potopie Noego; jakom przysiągl, że się więcej nie będą rozlewać wody Noego po ziemi: takem przysiągl, że się nie rozgniewam na cię, ani cię zgromię. 10 A choćby się i góry poruszyły, i pagórki się zachwiały: jednak miłosierdzie moje od ciebie nie odstąpi, a przymierze pokoju mego nie wzruszy się, mówi twój miłoścwy Pan. 11 O utrapiona, wichrem rozmiotana, z pociechy obrana! oto Ja położę na karbunkułach kamienie twoje, a na szafirach założę cię. 12 I uczynię z kryształu okna twoje, a bramy twoje z kamienia rubinowego, i wszystkie granice twoje z kamienia kosztownego. 13 A wszyscy synowie twoi będą wyuczeni od Pana, i obfitość pokoju będą mieli synowie twoi. 14 Na sprawiedliwość ugruntowana będzieś; od ucisku się oddalisz, przetoż się go bać nie będziesz; i od starcia; bo się nie przybliży do ciebie. 15 Oto nie jeden mieszkać będzie z tobą, który nie jest mój; ale aby mieszkać z tobą, był przeciwnym tobie, upadnie. 16 Otom ja stworzył kowala poddymającego wegle w ogniu, a wyjmującego naczynie ku robocie swojej: Jam też stworzył pustoszyciela, aby wytracał. 17 Żadne naczynie urobione przeciw tobie nie zdarzy się, a każdy język powstawający przeciw tobie na sądzie potępisz. Toć jest dziedzictwo sług Pańskich, a sprawiedliwość ich odemnie, mówi Pan.

55 Nuż wszyscy pragnący pójście do wód, i wy, co niemacie pieniędzy, pójście, kupujcie a jedzcie; pójście, mówię, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty, wino i mleko. 2 Przecz wynakładacie pieniądze nie za chleb, a pracę swą na to, co nie nasycą? Słuchając słuchajcie mnie, a jedzcie to, co jest dobrego, i niech się rozkocha w tłustości dusza wasza. 3 Nakłonicie ucha swego, a pójście do mnie; słuchajcie, a będzie żyła dusza wasza. I postanowię z wami przymierze wieczne, miłosierdzie Dawidowe pewne wyleję na was. 4 Oto dałem go za świadka narodom, za wodza i za nauczyciela narodom. 5 Oto naród, któregoś nie znał, powołasz, a narody, które cię nie znały, zbieżą się do ciebie dla Pana, Boga twoego, i Świętego Izraelskiego; bo cię uwielbi. 6 Szukajcie Pana, póki może być znaleziony; wzywajcie go, póki blisko jest. 7 Niech opuści niepobożny drogę swoje, a człowiek nieprawy myśli swoje i niech się nawróci do Pana, a zmiluje się; i do Boga naszego, gdyż jest hojnym w odpuszczaniu. 8 Boć zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze, ani drogi wasze jako drogi moje, mówi Pan; 9 Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli moje myśli wasze. 10 Bo jako zstępuję deszcz i śnieg z nieba, a tam się więcej nie wraca, ale napawa ziemię, a czyni ją płodną, czyni ją też urodzajną, tak że wydaje nasienie siejącemu, a chleb jedzącemu: 11 Takci będzie słowo

moje, które wynijdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszcześci mu się w tem, na co je poślę. 12 Przetoż w weselu wynijdziecie, a w pokoju doprowadzieni będziecie. Góry i pagórki chwałę przed wami głośno zaśpiewają, a wszystkie drzewa polne rękami klaskać będą. 13 Miasto ciernia wyrośnie jedlina, a miasto pokrzywy wyrośnie mirt; a to będzie Panu ku sławie, na znak wieczny, który nigdy nie będzie wyglądały.

56 Tak mówi Pan: Strzećcie sądu, a czyście sprawiedliwość; bo blisko tego, że zbawienie moje przyjdzie, a sprawiedliwość moja objawiona będzie. 2 Błogosławiony człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się trzyma tego, przestrzegając sabatu, aby go nie splugawił, a strzegąc ręki swej, aby nie uczyniła nic złego. 3 Niech tedy nie mówi cudzoziemiec, który przystaje do Pana, mówiąc: Zaiste Pan mię odrążył od ludu swego; niech też nie mówi trzebniec: Otom ja drzewo suche. 4 Albowiem tak mówi Pan o trzebiercach, którzy przestrzegali sabatów moich, a obrali to, co mi się podoba, i trzymali przymierze moje: 5 Źeć im dam w domu swym i między murami mojemi miejsce, i imię lepsze niżeli synów i córek; dam im imię wieczne, które nie będzie wyglądały. 6 A cudzoziemców, którzy by przystali do Pana, aby mu służyli, a miłowali imię Pańskie, będąc u niego za sługi, wszystkich przestrzegających sabaty, aby go nie splugawili, i zachowujących przymierze moje; 7 Tych przywidzę na górę świętobliwości mojej, a uweselę ich w domu modlitwy mojej; calopalenia ich i ofiary ich przyjemne będą na ołtarzu moim; bo dom mój domem modlitwy nazwany będzie u wszystkich narodów. 8 Tak mówi panujący Pan, który zgromadza rozpędzonych z Izraela: Jeszcze zgromadzę do niego, i do zgromadzonych jego. 9 Wszystkie zwierzęta polne przyjdzie na pożarcie, i wszystkie zwierzęta leśne. 10 Stróżowie jego ślepi, wszyscy zgoła nic nie umieją, wszyscy są psami niememi, nie mogą szczekać; ospalymi są, leżą, kochają się w drzemaniu. 11 A są psami obżartemi, nie mogą się nigdy nasycić; sami się pasąc nie umieją nauczać. Wszyscy się za drogą swoją udali, każdy za łakomstwem swojem z strony swej, mówiąc: 12 Pójście, nabiorę wina, a upijemy się mocnym napojem, a będzie nam jako dziś tak i jutro, i jeszcze daleko obficiej.

57 Sprawiedliwy ginie, a nikt tego do serca nieprzypuszcza; i mężowie pobożni schodzą, a nikt tego nie uważa, że przed przyjściem złego sprawiedliwy zebrany bywa; 2 Ze wschodzi do pokoju, a odpoczywa na łóżu swojem, ktokolwiek chodzi w uprzemysły. 3 Ale wy sami przystąpcie, synowie czarownicy, nasienie cudzołożnika i wszetczniczy! 4 Nad kimże się cieszycie? przeciwko komuż rozdzieracie gębę, i wywieszacie język? Izali nie jesteście synowie nierządu, nasienie klamiwe? 5 Którzy nierząd płodzicie w gajach pod każdym drzewem zielonym zabijając synów swych przy potokach, pod wysokimi skałami. 6 Między gladkim kamieniem potokowym jest dział twój. Cięż sa, ci losem twoim, na które też wylewasz ofiarę mokrą, a ofiarujesz ofiarę śniedną, i w temże bym się Ja kochał? 7 Na górze wysokiej i wyniosłej postawiłeś łóżę twoje, a tam wstępujesz ku sprawowaniu ofiar. 8 A za

drzwiami i za podwojem położyłaś pamiątkę twoję, gdyż odemnie odchodząc odkrywasz się, a wstępłyszy rozszerzasz łóżko swoje, czyniąc je przestworniejsze, niżeli poganie; umilałaś łóżko ich, gdziekolwiek miejsce upatrzyłszy. **9** Chodzisz i do króla, z olejkiem i z rozmaitemi wonnemi maściami twemi; posyłasz bowiem posłów swych daleko, a poniaższ się aż do grobu. (*Sheol h7585*) **10** Mnóstwem dróg swoich spracowałaś się, a nie mówisz: Daremna to. Znalazłaś pomoc ręce swojej, dlategoś nie zemdrała. **11** Kogożeś się obawiała i lękała, iżes klamała? Na mięś nie pomnila, aniś tego przypuściła do serca swego: dlategoś to, żem Ja milczał, a to z dawną, nie boisz się mnie? **12** Ja opowiem sprawiedliwość twoję i sprawy twoje, którycnic nie pomoga. **13** Gdy zawałysz, niech cię wybawi zgraja twoja; ale wszystkie one rozniesie wiatr, i pochwyci marność. Lecz ten, co we mnie ufa, odziedziczy ziemię, a posiadzie góre świętą moją. **14** Bo rzeka: Wyrównajcie, wyrównajcie, zgotujcie drogę, uprzątnijcie zawady z drogi ludu mojego. **15** Bo tak mówi on najdostojniejszy i najwyższy, który mieszka w wieczności, a święte jest imię jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i uniżonego ducha, ozywiając ducha pokornych, ozywiając serce skruszonych. **16** Nie będę się zaiste na wieki wadził, ani się wiecznie gniewał; boćby duch przed obliczem mojem zemdrał, i dusze, którym Ja uczynił. **17** Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się, a uderzyłem go; ukryłem się, a rozgniewałem się, przeto, że odpornym będąc, poszedł drogą serca swego. **18** Widzę drogi jego, wszakże uzdrawię go; doprowadzę go; i przywrócić mu pociechy, i tym, którzy z nim płaczą. **19** Stworzę owoc warg, pokój dalekiemu i bliiskiemu, mówi Pan; a tak uzdrawię go. **20** Lecz niepobożni będą jako morze wzburzone, gdy się uspokoić nie może, a którego wody wymiatają kał i błoto. **21** Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Bóg mój.

58 Wolaj wszystkiem gardłem, nie zawściągaj; wyno głos swój jako trała, a opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich, a domowi Jakóbowemu grzechy ich; **2** Chociaż mieć każdego dnia szukającą, a znać chęć drogi moje, jako naród, który sprawiedliwość czyni, a sądu Boga swego nie opuszcza; pytają mi o sądach sprawiedliwości a przgną się przybliżyć do Boga mówiąc: **3** Przeczze pościmy, gdyż na to nie patrzysz? trapimy duszę naszą, a nie widzisz? Oto w dzień postu waszego przewodzicie wołę swoją, a wszystkie prace swoje wyciągacie. **4** Oto pościcie na swary, i na zwady, i bijecie pięcią niemościwie; nie pościcie, jak się godzi tych dni, aby był słyszany na wysokości głos wasz. **5** Izali to jest takowy post, jakim obrął, a dzień, w któryby trafił człowiek duszę swoją? żeby zwiesił jako sitowie głowę swoją, a wóz i popiół sobie podścielał? Toż to nazwiesz postem, i dniem przyjemnym Panu? **6** Ale to jest post, którym obrął: Rozwiąż związki niepobożności, rozwiąż brzemiona ciężkie, i wolno puść skruszonych, a tak wszelakie jarzmo rozerwij; **7** Ułamuj łaknacemu chleba twoego, a ubogich wygnańców wprowadź do domu twoego; ujrzyesz nagiego, przyzodzię go, a przed ciałem swojem nie ukrywaj się. **8** Tedy wyniknie jako zorza ranna światłość twoja, a zdrowie

twoje prędko zakwitnie! i pojedzie przed tobą sprawiedliwość twoja, a chwała Pańska zbierze cię. **9** Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha; zawołasz, a odpowieć: Owom Ja. Jeżeli odejmiesz z pośrodku siebie i jarzmo, a przestaniesz palca wyciągać, i mówić nieprawości; **10** Jeżeli wylejesz łaknacemu duszę swoją, a duszę utrapiową nasycisz; tedy wejdzie w ciemności światłość twoja, a zmierzka twój będzie jako południe. **11** Bo cię Pan ustawiście poprowadzi, i nasyci pod największą suszą duszę twoję, a kości twoje utuczy, i będziesz jako ogród wilgotny, a jako zdrój wód, którego wody nie ustawią. **12** I pobudzą spłodzeni od ciebie pustynie starodawne, grunty od narodu do narodu wywiedziesz; i nazwać cię naprawią obalin, i naprawią ścieżek ku mieszkaniu. **13** Jeżeli odwróciś od sabatu nogę swoją, abyś nie przewodził woli swojej w dzier mój świętym; i jeżeli nazwiesz sabat rozkoszą, dniem świętym a Panu sławnym, i będzieszli go miał w uczciwości, tak, abyś weń nie czynił dróg swoich, i nie przewodził woli swej, i nie mówił słowo próżnego: **14** Tedy będziesz rozkoszował w Panu; i wprowadzą cię na wysokie miejsca ziemi, i sprawią to, abyś pozywał dziedzictwa Jakóba, ojca twoego; bo usta Pańskie mówily.

59 Oto nie jest ukrócona ręka Pańska, aby zbawić nie mogła; a nie jest obciążone ucho jego, aby wysłuchać nie mogło. **2** Ale nieprawości wasze rożdział uczyniły między wami i między Bogiem waszym, a grzechy wasze sprawiły, że ukrył twarz przed wami, aby nie słyszał. **3** Bo ręce wasze krewią są, zmazane, a palce wasze nieprawością; wargi wasze mówią kłamstwo, a język wasz nieprawość świegoce. **4** Niemasz kiedy się zastawiał o sprawiedliwość, ani jest kiedy się zasadzał o prawdę. Ufają w próżności, a mówią kłamstwo; poczynają ucisk, a rodzą nieprawość. **5** Jaja bazylijskowe wylegli, a płotna pajęczęgo natkali. Ktoby jadł jaja ich, umrze, a jeśli je stłucze, wynijdzie jaszczorka. **6** Płotna ich nie godzą się na szatę, ani się przyzdięją, robotami swemi. Uczynki ich są uczynki nieprawości, a sprawra łupiestwa jest w rękach ich. **7** Nogi ich bieżą do złego, i kwapią się na wylanie krwi niewinnej. Myślisz, iż są myśli nieprawości; spustoszenie i starcie jest na drogach ich. **8** Drogi pokoju nieznają, i niemasz sprawiedliwości w drogach ich; ścieszki swe sami pokrzywili u siebie; każdy, kto po nich chodzi, nie zna pokoju. **9** Dlatego oddalił się sąd od nas, a nie dochodzi nas sprawiedliwość; czekamy na światłość, a oto ciemność; na jasność, ale w śmie chodzimy. **10** Macamy ściany jako ślepi, a macamy, jakobyśmy oczów nie mieli. Potykamy się w południe jako w zmierzku; w wielkich dostańkach podobniśmy umarłym. **11** Mruczymy wszyscy jako niedźwiedź, jako gołębicą ustawiście stękamy; oczekujemy na sąd, ale go niemasz; na wybawienie, ale dalekie jest od nas. **12** Bo się rozmnożyły przestępstwa nasze przed tobą, a grzechy nasze świadczą przeciwko nam, ponieważ nieprawości nasze są przy nas, i złości nasze uznamy; **13** Źeśmy wystąpili, i klamali przeciw Panu, i odwróciliśmy się, abyśmy nie szli za Bogiem naszym; żeśmy mówili o potwary i o odstąpieniu, żeśmy zmyślali i wywierali z serca swego słowa kłamiwe. **14** Tak, że się sąd obrócił, a sprawiedliwość z daleka stoi; bo na ulicy prawda szwankowała, a prawość przejścia nie ma. **15** Owszem, prawda zginęła, a ten,

co odstępuje od złego, na łup podany bywa. To widzi Pan, i nie podoba się to w oczach jego, że niemasz sądu. **16** Gdy tedy widział, że niemasz żadnego męża, aż się zdumiał, że niemasz żadnego, coby się zastawił, a przetoż wybawienie sprawiło mu ramię jego, a sprawiedliwość jego sama go podparła. **17** Bo się przyoblók w sprawiedliwość jako w pancerz, a hełm zbawienia na głowie jego; oblók się w odzienie pomsty jako w szatę, a odział się zapalczystością jako płaszczem; **18** Aby według uczynków, aby według nich odpłacił popędliwością przeciwnikom swoim, aby nagrodę nieprzyjaciołom swoim, a wyspom zapłatę oddał. **19** I będą się bali, którzy są na zachód, imienia Pańskiego, i którzy na wschód słońca, sławy jego. Gdy przypadnie nieprzyjaciel jako rzeka, tedy go duch Pański precz zapędzi. **20** Bo przyjdzie do Syonu odkupiciel, i do tych, którzy się odwracają od występków w Jakóbie, mówi Pan. **21** A toć będzie przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój, który jest w tobie, i słowa moje, którym włożył w usta twoje, nie odstąpią od ust twoich, ani od ust nasienia twego, ani od ust potomków nasienia twego, mówi Pan, odtąd aż na wieki.

60 Powstań, objaśnij się! ponieważ przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą. **2** Bo oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody; ale nad tobą wejdzie Pan, a chwała jego nad tobą widziana będzie. **3** I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności, która wejdzie nad tobą. **4** Podnieś wokoło oczy twe, a spojrzyj; ci wszyscy, którzy się zgromadzili, pójdą do ciebie; synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje przy boku twoim chowane będą. **5** Tedy oglądasz to, a rozweselisz się; tedy się zdumieje i rozszerzy serce twoje, gdy się obroci ku tobie zgraja morska, a moc narodów przyjdzie do ciebie. **6** Obfitość wielbłądów okryje cię, także dromedarze z Madyjan i z Efy. Wszyscy ci przyjdą z Saby, złoto i kadzidło przyniosą, a chwały Pańskie opowiadać będą. **7** Wszystkie stada z Kedar zgromadzą się do ciebie; barany z Nebajotu służyci będą, a ofiarowane będąc na ołtarzu moim, przyjemne będą; a tak dom majestatu mego ozdobię. **8** I rzeczesz: Któżzy to sa, co się jako obloki złatują, i jako gólebie do okien swoich? **9** Na mieć zaiste wyspy oczekują, i okręty morskie zdawna, aby przywiedli synów twoich z daleka, także srebro swoje z sobą, i złoto swoje imieniowi Pana, Boga twoego, i Świętego Izraelskiego; bo cię uwielbi. **10** I pobudują cudzoziemcy mury twoje, a królowie ich służyci będą, gdyż w rozgiewnianiu mojem uderzę cię, a w upodobaniu mojem złituję się nad tobą. **11** I będą otworzone bramy twoje ustawnicznie; we dnie i w nocy nie będą zatkane, aby przywiedziono do ciebie moc pagan, i królowie ich aby byli przywiedzeni. **12** Naród ten i królestwo, któreby nie służyło, zginię; narody takie, mówię, do szczetu spustoszone będą. **13** Sława Libanu do ciebie przyjdzie, jedlina, sosna, także bukszpan, dla ozdoby miejsca świątnicy mojej, abym miejsce nóg moich uwielbil. **14** Przyjdą także do ciebie w pokorze synowie tych, którzy cię trapili, i będą się kłaniać stopom nóg twoich, którzykolwiek pogardzili tobą, i nazwią cię miastem Pańskiem, Syonem Świętego Izraelskiego. **15** Miasto tego, coś opuszczone i w nienawiści była, tak, że nie było, kiedy przez cię chodził, wystawię cię za dostojość wieczną,

i wesele od narodu do narodu. **16** Bo ssać będziesz mleko narodów, i piersiami królów karmiona będziesz; i poznasz, iżem Ja Pan, zbawiciel twoj i odkupiciel twoj, mocarz Jakóbowy; **17** Miasto miedzi naniosę złota, a miasto żelaza naniosę srebra, a miasto drew miedzi, a miasto kamienia żelaza; i postawię nad tobą dozorców spokojnych, i urzędników sprawiedliwych. **18** Nie będzie więcej słyszać o drapiestwie w ziemi twojej, o zburzeniu i spustoszeniu na granicach twoich; ale ogłaszać będziesz zbawienie na murach twoich, a chwałę w bramach twoich. **19** Nie będzieś miał więcej słońca za światłość dzienną, a jasność miesiąca nie oświeci cię, ale Pan będzie światością twoją wieczną, a Bóg twój sławą twoją. **20** Nie zajdzie więcej słońce twoje, a miesiąc twój nie skryje się; bo Pan będzie wieczną światością twoją; a tak dokonają się dni smutku twoego. **21** Lud także twój, którzykolwiek byli sprawiedliwi, na wieki odziedziczą ziemię; będą latoroślą szczepienia mego, dzielem rąk moich, abym w niem był uwielbiony. **22** Najmniejszy rozmnoży się na tysiące, a maluczki poczet w naród niezliczony. Ja Pan czasu swego przedko to uczynię.

61 Duch Panującego Pana jest nademna; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mię, abym związał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym związał pojmany wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy; **2** Abym ogłosił miłośwy rok Pański, i dzień pomsty Boga naszego; abym cieszył wszystkich płaczących; **3** Abym sprawił radość płaczącym w Syonie, a dał im ozdobę miasto popiołu, olejek wesela miasto smutku, odzienie chwały miasto ściśnionego; i będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskiem, abym był uwielbiony. **4** Tedy pobudują spustoszenie starodawne, pustynie stare naprawią, a odnowią miasta spustoszone, puste za wielu narodów. **5** Bo się stawią cudzoziemcy, a paść będą stada wasze, a synowie cudzoziemców oraczami waszymi i winiarzami waszymi będą. **6** Ale wy kapelanami Pańskimi nazwani będącie, slugami Boga naszego zwać was będą; majątki pagan używać będącie, a w sławie ich wywyższeni będącie. **7** Za dwojakie poahrainie i zelzywość waszę śpiewać będącie; z działu ich, i w ziemi ich dwojakie dziedzictwo posiądzicie, a tak wesele wieczne mieć będącie. **8** Ja Pan miluję sąd, a mam w nienawiści łupiestwo przy całopalniu; przetoż sprawię, aby uczynki ich działały się w prawdzie, a przymierze wieczne postanowię z nimi. **9** I znajome będzie między paganami nasenie ich, a potomstwo ich w pośrodku narodów; wszyscy, którzy ich ujrzą, poznają ich, że są nasieniem, któremu Pan pobłogosławili. **10** Weseląc weselić się będą w Panu, a dusza moja rozraduje się w Bogu moim; bo mię oblók w szaty zbawienia, a płaszczem sprawiedliwości przyodział mię, jako oblubieńca ozdobnego chwałą, i jako oblubienicę ozdobioną w klejnoty swoje. **11** Bo jako ziemia wydaje plód swój, a jako ogród nasienie swoje wywodzi, tak panujący Pan wywiedzie sprawiedliwość i chwałę swoją przed wszystkie narody.

62 Dla Syonu milczeć nie będę, a dla Jeruzalemu nie uspokoić się, dokąd sprawiedliwość jego nie wynijdzie jako jasność, a zbawienie jego jako pochodnia gorzeć nie będzie. **2** I oglądają narody sprawiedliwość twoję, i wszyscy

królowie sławę twoję i nazwą cię imieniem nowem, które usta
Pańskie mianować będą. 3 I będziesz koroną ozdobną w
ręce Pańskiej, i koroną królestwa w ręce Boga twoego. 4 Nie
będą cię więcej zwać opuszczoną, i ziemia twoja nie będzie
więcej zwana spustoszoną; ale ty nazywana będziesz rozkoszą
moja, a ziemia twoja美妙ka; bo Pan będzie miał rozkosz
w tobie, a ziemia twoja będzie zamężna. 5 Albowiem jako
młodzieńiec pannę pojmuje, tak cię sobie pojmy synowie twoi; a
jako się oblubieniec weseli z oblubienicy, tak się weselić będzie
z ciebie Bóg twój. 6 Na murach twoich, o Jerozalem! postawię
stróżów, którzy przez cały dzień całą noc nigdy nie umilkną;
którzy wspominacie Pana, nie milczcie; 7 A nie dawajcie mu
odpoczynienia, dokąd nie utwierdzi, i dokąd nie sposobi, aby
Jeruzalem było sławne na ziemi. 8 Przysiągl Pan przez prawicę
swoją i przez ramię mocy swojej, mówiąc: Nie podam więcej
pszenicy twojej na pokarm nieprzyjaciolom twoim, i nie będą
pić cudzoziemcy wina twego, około któregoś pracował. 9 Ale
ci, którzy je zgromadzą, pożywać go, i chwalić Pana będą;
a którzy je zbierają, będą je pić w sieniach świątnicy mojej.
10 Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! gotujcie drogę
ludowi; wyrównajcie, wyrównajcie goście; wybierzcie kamienie,
podnieście choragiew do narodów. 11 Oto Pan rozkaże obwołać
aż do kończyn ziemi; powiedzcie córce Syryjskiej: Oto zbawiciel
twój idzie, oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim. 12 I
nazwią synów twoich ludem świętym, odkupionymi Pańskimi, a
ciebie nazwią miastem zacnem i nie opuszczonem.

63 Któż to jest, który idzie z Edom, w szatach ubroczych we
krwi z Bocra? Ten przyzobdiony szatą swoją, postępujący
w wielkości mocy swojej? Jam jest, który mówię sprawiedliwość,
dostateczny do wybawienia. 2 Przecze jest czerwone odzienie
twoje? a szaty twoje jako tego, który tłoczy w prasie? 3 Prasę
tłoczyłem Ja sam, a nikt z ludu nie był zemnę; Ja, mówię,
tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swym, i podeptałem ich w
popędziłości mojej, aż pryskała krew mocarów ich na szaty
moje; a tak wszystko odzienie moje spluskałem. 4 Albowiem
dzień pomsty był w sercu mojem, a rok odkupionych moich
przyszedł. 5 Lecz gdym widział, że nie było pomocnika, ażem
się zdumiał, że nikogo nie było, aby mi podparł, przetoż mi
wybawienie sprawiło ramię moje, a popędziłość moja, ta mię
podparła. 6 I podeptałem narody w gniewie swym, a opoilem je
w zapalczystości mojej, i uderzyłem o ziemię mocarzy ich. 7
Miłosierdzia Pańskie wspominać będę, i chwały Pańskie za
wszystko, cokolwiek nam uczynił Pan, i hojność dóbr, które
pokażał domowi Izraelskiemu według miłosierdzia swego, i
według wielkich litości swoich. 8 Bo rzekł: Wzdyć są ludem
moim, są synami, nie przeniewierzą mi się; przetoż był ich
zbawicielem. 9 We wszelakiem uciśnieniu ich i on był uciśniony;
ale Anioł oblicza jego wybawił ich. Z miłości swej, i z litości
swojej on sam odkupił ich, piastował ich i nosił ich po wszystkie
dni wieków. 10 Ale oni odpornymi byli, i zasmucali Ducha jego
Świętego; dla tego obrócił się im w nieprzyjaciela, a sam walczył
przeciwko nim. 11 I wspominał sobie lud jego na dni starodawne,
i na Mojęszę, mówiąc: Gdzież jest ten, który ich wywrócił z
morza, z pasterzem trzody swojej? Gdzież jest ten, który położył
w pośrodku jego Ducha swego Świętego? 12 Który ich wiódł po

prawicy Mojęszowej ramieniem wielmożności swojej? który
rozdzielił wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne? 13
Który ich przeprowadził przez przepaści, jako konia po puszczy,
a nie szwankowali? 14 Jako gdy bydlę na dół zstępue: tak
Duch Pański zwolna prowadził z nich każdego; takeś wiódł
lud swój, abyś sobie uczynił imię sławne. 15 Spojrzyjże z
nieba, a obacz z mieskania świętobliwości twojej, i ozdoby
twojej. Gdzież jest gorliwość twoja, i wielka siła twoja? Gdzież
wzruszenie wnętrznosci twoich, i litości twoich? Przedemnąż
zawściagnione będą? 16 Tyś zaiste ojciec nasz: bo Abraham
nie wie o nas, a Izrael nie zna nas. Tyś, Panie! ojciec nasz,
odkupiciel nasz; toč jest od wieku imię twoje. 17 Przecześ nam,
Panie! dopuścił błądzić z dróg twoich? przecześ zatwardził
serce nasze, abyśmy się ciebie nie bali? Nawróćże się dla
sług twoich, dla pokolenia dziedzictwa twego. 18 Na mały czas
posiadł ziemię lud świętobliwości twojej; nieprzyjaciele nasi
podeptały świętynię twoją. 19 Myśmy twoi od wieku, a nad tymi
nigdy nie panowały, ani wzywano imienia twego nad nimi.

64 Obysz rozdarł niebiosa, i zstąpił, aby się od oblicza
twoego góry rozplynęły! 2 (Jako od gorejącego ognia,
ognia roztapiającego, woda wre,) abyś oznajmił imię twoje
nieprzyjaciolom twoim, ażeby się od oblicza twoego narody
zatrwoły. 3 Jako gdyś czynił dziwy, którycheśmy się nie
spodziewali; zstąpiłeś, a od oblicza twoego góry się rozplynąły. 4
Czego od wieków nie słyszano ani to do uszów przychodziło; oko
nie widziało Boga innego oprócz ciebie, aby tak uczynił temu,
co nań oczekuje. 5 Zabieżałeś weselaćemu się i czyniącemu
sprawiedliwość, i tym, którzy na drogach twoich wspominali
na cię. Otoś się ty rozniewał, przeto żeśmy grzeszyli na
tych drogach ustawnicznie, wszakże zachowani będąemy, 6
Aczkolwiek jesteśmy jako nieczysty my wszyscy, i jako szata
splugawiona są wszystkie sprawiedliwości nasze; przetoż
wszyscy opadamy jako liść, a nieprawości nasze jako wiatr
unoszą nas. 7 Nadto niemasz, aby wzywał imienia twego,
i pobudził się do tego, aby się chwycił ciebie, przynajmniej
teraz, gdy zakrył twarz swoją przed nami, a sprawiłeś, abyśmy
niszczeli dla nieprawości naszych. 8 Ale teraz, o Panie! tyś jest
ojciec nasz, myśmy glina, a tyś twórca nasz; a takeśmy wszyscy
dziełem ręki twojej. 9 Nie gniewaj się, Panie! tak bardzo, a nie
na wieki pomij nieprawości naszej: oto wejrzyj proszę, myśmy
wszyscy ludem twoim. 10 Miasta świętobliwości twojej obrócone
są w pustynię, Syon w pustynię, a Jerozalem w spustoszenie
obrócone. 11 Dom świętobliwości naszej i ozdoby naszej, w
którym cię chwalili ojcowie nasi, ogniem jest spalony, i wszystkie
najkosztowniejsze rzeczy nasze obróciły się w pustki. 12 Izali
nad tem zatrzymasz się Panie? izali milczeć a nas tak bardzo
trapić będziesz?

65 Objawiłem się tym, którzy się o mię nie pytali; znalezionym
jest od tych, którzy mię nie szukali; do narodu, który się
nie nazywał imieniem mojem. rzekłem: Otom Ja! otom Ja! 2
Rozciągnąłem ręce moje na każdy dzień do ludu upornego,
który chodzi drogą nie dobrą za myślami swemi; 3 Do ludu,
który mię jawnie wzrusza do gniewu, ustawnicznie ofiarując w
ogrodach, a kadząc na cegłach; 4 Którzy siadają przy grobach,

a przy bałwanach swoich nocują; którzy jedzą świniemięso, i polewkę obrzydłą z naczynia swego. 5 Mówiąc: Odstęp precz, nie przystępuj do mnie; bom jest świętobliwszy niżeli ty. Cić są dymem w nozdrzach moich, i ogniem palającym przez cały dzień. 6 Oto zapisano to przedemną: Nie zamilczę, ale oddam i odpłacę na łono ich. 7 Nieprawości wasze, takze i nieprawości ojców waszych, mówi Pan, którzy kadzili po górah, a na pagórkach haribili mię; przetoż odmierzę sprawę ich pierwszą na łono ich. 8 Tak mówi Pan: Jako gdyby kto znał wino w gronie, i rzekły: Nie psuj go, bo błogosławieństwo jest w niem; tak i Ja uczyń dla sług moich, że ich wszystkich nie wygubię. 9 Bo wywiodę z Jakóba nasienie, a z Judy dzierżawcę górmoch; i posiądę ją wybrani moi, a słudzy moi tam mieszkać będą. 10 A Saron będzie za pastwisko owcom, a dolina Achor za legowisko wołów ludu mojego, którzy mię szukali. 11 Ale was, którzyście opuścili Pana, którzy zapominacie na góremięstości mojej, którzy gotujecie temu wojsku stół, a którzy oddawacie temu pocztowi mokre ofiary: 12 Was, mówię policzę pod miecz, tak, że wy wszyscy do zabicia schylać się będziecie, przetoż żem wołał, a nie ozwaliście mi się, mówilem, a nie słyszeliście, aleście czynili, co złego jest przed oczyma mojemi, a czegom Ja nie chciałem, obieraliście. 13 Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto słudzy moi będą, a wy ląknąć będziecie; oto słudzy moi pić będą, a wy pragnąć będziecie; oto słudzy moi weselić się będą, a wy zawsydzeni będziecie. 14 Oto słudzy moi wykrzykać będą od radości serdecznej, a wy będziecie wołać od bólesci serca, i od skruszenia ducha wyć będziecie. 15 I zostawicie imię wasze na przeklinanie wybranym moim, gdy was pomorduje panujący Pan, a slugi swe nazwie innem imieniem. 16 Ten, który sobie będzie błogosławiał na ziemi, będzie sobie błogosławiał w Bogu prawdziwym; a kto będzie przysięgał na ziemi, będzie przysięgał przez Boga prawdziwego; w zapomnieniu zaiste przyjdą te uciski pierwsze, a będą zakryte od oczów moich. 17 Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspominane rzeczy pierwsze, ani wstapią na serce. 18 Owszem weselcie się, a radujecie się na wieki wieków z tego, co Ja stworzę; bo oto Ja stworzę Jeruzalem na radość, a lud jego na wesele. 19 I rozraduję się w Jeruzalemie, a weselić się będę w ludu moim; a nie będzie słyszać w nim głosu płaczu i głosu narzekania. 20 Nie będzie tam więcej nikogo w wieku dzieciętym, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich; bo dziecię we stu latach umrze; ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklęty będzie. 21 Pobudzą też domy, a będą w nich mieszkać; nasadzą też winnic, a będą jeść owoce ich. 22 Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkać; nie będą szczebić, aby inny jadł; bo dni ludu mojego będą jako dni drzewa, a dzieła rąk swoich do zwietrzenia używać będą wybrani moi. 23 Nie będą robić próżno, ani płodzić będą na postrach; bo będą nasieniem błogosławionych od Pana, oni i potomkowie ich z nimi. 24 Nadto stanę się, że pierwiej niż zawałają, Ja się ozwiezę, jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham. 25 Wilk z barankiem paść się będą społem; lew jako wół plewy jeść będzie, a wężowi proch będzie chlebem jego; nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej mojej, mówi Pan.

66 Tak mówi Pan: Niebo jest stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Gdzież tedy będzie ten dom, który mi zbudujecie? albo gdzie będzie miejsce odpoczynienia mego? 2 Bo to wszystko ręka moja uczyniła, i nią stanęło to wszystko, mówi Pan. Wszakże Ja na tego patrzę, który jest utrapionego i skruszonego ducha, a który drży na słowo moje. 3 Inaczej ten, kto zabija wołu na ofiarę, jakoby zabił człowieka; kto zabija na ofiarę bydlątko, jakoby psa ściał; kto ofiaruje ofiarę suchą, jakoby krew świnią ofiarował; kto kadzi kadzidłem, jakoby bałwanowi błogosławiał. A jako oni sobie obrali drogi swoje, i w obrzydliwościach swoich kochała się dusza ich. 4 Tak i Ja obiorę za wynalazki ich, a to, czego się boją, przywiadę na nich, przetoż, że gdym wołał, żaden się nie ozwiał, gdym mówił, nie słuchali, ale czynili to, co złego jest przed oczyma mojemi, a to, czegom nie chciałem, obierali. 5 Słuchajcie słowa Pańskiego, wy którzy drżycie na słowo jego. Bracia wasi nienawidzący was, a wyganiający was dla imienia mego, mówią: Niech się okaże sława Pańska. Okażeć się zaiste ku pociesze waszej; ale oni poharbieni będą. 6 Glos grzmotu z miasta słyszany będzie, glos z kościoła, glos Pana oddawającego zapłatę nieprzyjaciolom swoim. 7 Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła bolesć, porodziła mężczyznę. 8 Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Może to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród spłodzony bywa jednym razem? Ale Syon ledwie począł pracować ku porodzeniu, alic porodził synów swych. 9 Cóżbym Ja, który otwieram żywot, rodzić nie miał? mówi Pan. Cóżbym Ja, który to czynię, że rodzą, zawartym był? mówi Bóg twój. 10 Weselcie się z Jeruzalem a radujecie się w nim wszyscy, którzy go milujecie. Wesewlicie się z nim wielce, wszyscy którzykolwiek płakali nad nim. 11 Przetoż, że ssać będziecie, i sycić się piersiami pociech jego, ssać będziecie, i rozkoszami opływać w jasności chwały jego. 12 Bo tak mówi Pan: Oto Ja obrócę na nich pokój jako rzekę, a sławę narodów jako strumień zalewający, i będziecie ssać; na rękę noszeni, i na kolanach rozkosznie piastowani będziecie. 13 Jako ten, którego cieszy matka jego, tak Ja was cieszyć będę; a tak w Jeruzalemie uciechy miewać będziecie. 14 Ujrzycie zaiste, a radować się będzie serce wasze, a kości wasze jako trawa zakwitną. I poznana będzie ręka Pańska przy sługach jego; ale się gniewem zapali przeciwko nieprzyjaciolom swoim. 15 Bo oto Pan w ogniu przyjdzie, a poczwórne jego jako wicher, aby wylał gniew swój w popędliwość, a lajanie swoje w plomieniu ognia. 16 Pan, mówię, przez ogień sądzić będzie, i przez miecz swój wszelkie ciało, a pobitych od Pana wiele będzie. 17 I ci, którzy się poświęcą, i oczyszczą w ogrodach, jeden za drugim jawnie; którzy jedząmięso świnie, i inną obrzydłość, i mysy, koniec także wezma, mówi Pan. 18 Albowiem Ja znam sprawy ich, i myśl ich; i przyjdzie ten czas, że zgromadzę wszystkie narody, i języki, i przyjdą a oglądają chwałę moją. 19 I położę na nich znak, a poślę z tych, którzy zachowani będą, do narodów przy morzu do Pul i Lud, którzy ciągną łuk do Tubala, i do Jawanu, na wyspy dalekie, które nic o mnie nie słyszały, i nie widziały chwały mojej; i będą opowiadały chwałę moją między narodami. 20 I przywiadę wszystkich braci waszych ze wszystkich narodów Panu w dary, na koniach i

na wozach, i na lektykach, i na mułach, i na zawidnikach, na górę świętobliwości mojej do Jeruzalem, mówi Pan, tak jako przynoszą synowie Izraelscy dar w naczyniu czystem do domu Pańskiego. 21 I z tych też nabiorę kapelanów i Lewitów, mówi Pan. 22 Bo jako te niebiosa nowe, i ta ziemia nowa, którą Ja uczynię, stanie przedemna, mówi Pan, tak stanie nasienie wasze i imię wasze. 23 I stanie się, że od nowiu miesiąca do nowiu miesiąca, i od sabatu do sabatu przychodzić będzie wszelkie ciało, aby się klaniało przed oblicznością moją, mówi Pan. 24 I wynijdą a oglądają trupy ludzi tych, którzy wystąpili przeciwko mnie; albowiem robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zgaśnie, a będą obrzydliwością wszelkiemu ciału.

Jeremiasza

1 Słowa Jeremiasza, syna Helkijasowego, z kapłanów, którzy byli w Anatot, w ziemi Benjamin 2 Do którego stało się słwo Pańskie za dni Jozijasza, syna Amonowego, króla Judzkiego trzynastego roku królowania jego. 3 A stało się za dni Joakima, syna Jozijasowego, króla Judzkiego, aż do skończenia jedenastego roku Sedekijasza, syna Jozijasza, króla Judzkiego, aż do przeprowadzenia Jeruzalemczyków, miesiąca piątego, 4 Stało się mówiąc, słowo Pańskie do mnie, mówiąc 5 Pierwszy niżelim cię utworzył w żywiole, znałem cię, a pierwej niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię, za proroka narodom dałem cię. 6 I rzekł: Ach, ach panujący Panie! Oto nie umiem mówić, bom jest dziecięciem. 7 Ale Pan rzekł do mnie: Nie mów: Jestem dziecięciem, owszem, na wszystko, na co cię poślę, idź, a wszystko, coć rozkaże, mów 8 Nie bój się oblicza ich, bom Ja jest z tobą, abym cię wybawił, mówi Pan. 9 A wyciągnawszy Pan rękę swoją, dotknął się ust moich, i rzekł mi Pan: Otem dał słowa moje do ust twoich. 10 Oto cię dziś postanawiam nad narodami i nad królestwami, abyś wykorzeniał, i psuł, i wytracał, i obalał, i abyś budował i szczepił. 11 Potem stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: Co widzisz Jeremiaszu? I rzekłem: Widzę rózgę migdałową. 12 I rzekł Pan do mnie: Dobrze widzisz: albowiem się Ja pospieszam z słowem swem, abym je wykonał. 13 I stało się słwo Pańskie do mnie powtórę, mówiąc: Co widzisz? I rzekłem: Widzę garniec wrzący, a przednia strona jego ku stronie północnej. 14 I rzekł Pan do mnie: Od północy przypadnie złe na wszystkich mieszkających na tej ziemi. 15 Bo oto Ja zawiadam wszystkich rodzajów z królestw północnych, mówi Pan, aby przyciągnawszy każdy z nich, postanowił stolicę swoją w wejściu bram Jeruzalemskich i przy wszystkich murach jego, i przy wszystkich miastach Judzkich. 16 A tak opowiem sądy moje przeciwko nim dla wszelkiej złości tych, którzy mię opuścili, a kadzili bogom obcym, i klaniali się robocie rąk swoich. 17 Przetoż ty przepasz biodra swoje, a wstawszy mów do nich wszystko, co Ja tobie rozkazuję, nie bój się ich bym cię snać nie starł przed obliczem ich, 18 Bo oto Ja postanawiam cię dziś miastem obronnem, i słupem żelaznym, i murem miedzianym przeciwko tej wszystkiej ziemi, przeciwko królom Judzkiem, przeciwko książetom ich, przeciwko kapłanom ich, i przeciwko ludowi tej ziemi; 19 Którzy walczyć będą przeciwko tobie, ale cię nie przemogą: bom Ja z tobą mówi Pan, abym cię wybawił.

2 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Idź, a wołaj w uszy Jeruzalemckie, mówiąc: Tak mówi Pan: Wspomnialem na cię dla milosierdzia młodości twojej pokazanego, i dla miłości ślubin twoich; gdyś chodziła za mną na puszczy, w ziemi, w której nie osiewają. 3 Kiedy Izrael był świętobliwością Panu, i pierwocinami urodzajów jego; wszyscy, którzy go pożerali, winni byli, zle rzeczy przyszły na nich, mówi Pan. 4 Słuchajcie słowa Pańskiego, domie Jakóbowy, i wszystkie rodzaje domu Izraelowego! 5 Tak mówi Pan: Jakaż nieprawość znaleźli ojcowie wasi przy mnie, iż się oddalił odemnie, a chodząc za marnością marnymi się stali? 6 Tak iż ani rzekli: Gdzież jest Pan, który

was wywiódł z ziemi Egipskiej? który nas wodził po puszczy, po ziemi pustej i strasznej, po ziemi suchej i cieniu śmierci, po ziemi, po której nikt nie chodził, a gdzie żaden człowiek nie mieszkał? 7 Owszem, gdym was wprowadził do ziemi obfitiej, abyście pożywali owoców jej, i dóbr jej, wszedłszy tam slugawiliście ziemię moją, a dziedzictwo moje uczyniliście obrzydliwością. 8 Kapłani nie rzekli: Gdzież jest Pan? ani ci, którzy się obierają uczeni w zakonie, poznali mię, i pasterze odstąpili odemnie, i prorocy prorokowali przez Baala, i za rzeczami nie użytecznemi chodzili. 9 Przecze się wzdę wadzę z wami, mówi Pan, a z synami synów waszych spierać się muszę? 10 Przejedźcie przynajmniej wyspy Cytym, a obaczcie; i do Kedar poślijcie a uważajcie pilnie, i przypatrzycie się, jeżeli się stało co takowego; 11 Jeżeli odmienił który naród bogów swoich, chociaż oni nie są bogami; ale lud mój odmienił sławę swoją w rzecz niepozyteczną. 12 Zdumiejecie się niebiosa nad tem, a ułeknijcie się, a zatrwożcie się bardzo, mówi Pan; 13 Bo dwojaką złość popełnił lud mój: mnie opuścili, źródło wód żywych, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą. 14 Izali Izrael jest niewolnikiem albo wychowarzem w domu splodzonym? Czemuż jest podany na ląd? 15 Ryczą nań lwie, i wydają głos swój, a obracają ziemię jego w pustynię; miasta jego spalone są, tak, że niemasz i jednego obywatela. 16 Synowie też Nof i Tachpanes wierzch głowy twojej zetrą. 17 Zaż tego sam sobie nie sprawujesz? opuszczając Pana, Boga swego, wtenczas, kiedy cię prowadzi drogą swą. 18 A teraz co za sprawę masz na drogach Egipskich, iż piesz wodę z Nilu? albo co masz za sprawę na drogach Assyryjskich, iż piesz wodę z rzeki ich? 19 Skarze cię złość twoja, a odwrócenie twoje sfuka cię. Wiedźże tedy i obacz, iż jest rzecz zła i gorzka, iż eś opuścił Pana, Boga twoego, a niemasz bojaźni mojej w tobie, mówi Pan, Pan zastępów. 20 Gdym dawno połamał jarzmo twoje, i rozerwałem związki twoje mówiłaś: Nie będę służyła bałwanom; a przecież na każdym pagórku wysokim, i pod każdym drzewem gałęzistem tułasz się, o nierzadnicu! 21 A Jam cię był nasadził winną maciącą, wybioraną, którejby wszystko nasienie było prawdziwe; jakożeś mi się tedy odmieniła w płonne gałęzie obcej macicy? 22 Bo choćbyś się umywała i saletrą, i mydłem się jako najbardziej tarła, przecież znaczna zostanie nieprawość twoja przedemna, mówi panujący Pan. 23 Jakoż mówisz: Nie jestem slugawiona, za Baalami nie chodziłam? Spojrzyj na drogę twoję w tej dolinie, obacz, coś czynila, o wielblądzico przedka, która wiklesz drogi swoje? 24 Oślica dzika, przywykłaś na puszczy, która według żądzy duszy swej wiatr łapie, gdy się jej przyczyna da; który ją odwrócić? Wszyscy którzy jej szukają, nie strudzą się, i w miesiącu jej znajdą ją. 25 Rzekęli: Zawścignij nogi twojej, aby bosa nie była, i gardło twe od pragnienia, tedy mówisz: Już to próżno, nie uczynię; bom się rozmilowała w cudzych, i za nimi pójdę. 26 Jako wstęp złodzieja, kiedy go zastaną, tak się zawstydzimy dom Izraelski, sami królowie ich, książęta ich, i kapłani ich, i prorocy ich, 27 Którzy mówią drewnu: Tyś jest ojciec mój, a kamieniowi: Tyś mię splodził. Bo się do mnie obrócili tyłem, a nie twarzą; ale czasu utrapienia swego mawiają: Wstań a wybaw nas. 28 I gdzież są bogowie twoi, których es

sobie naczynił? Niech wstaną, jeżeli cię mogą wybawić czasu utrapienia twoego, ponieważ ile masz miast swoich, tyle masz bogów swoich, o Judo! 29 Czemuż się zemną spierać chcecie? Wyście wszyscy odstępili odemnie, mówi Pan. 30 Próżnom bił synów waszych, karania nie przyjęli; miecz wasz pożarł przecie proroków waszych, jako lew tracący. 31 O narodzie! wy rozsądźcie słowa Pańskie. Izalim był pustynią Izraelowi? Izali ziemią ciemną? Przecze mówią lud mój: Panujemy, nie pojedziemy więcej do ciebie? 32 Izali zapomina panna ubioru swego, i oblubienica klejnotów swoich? Ale lud mój zapomniał mię przez dni niezliczone. 33 Przecz dobrą być twierdzisz drogę twoję, szukając tego, w czem się kochasz? Przecz i innych nierządnic uczysz złośliwych dróg twoich? 34 Nadto i na podólkach twoich znajduje się krew dusz ubogich i niewinnych; nie z pracą znalazłem to, bo to widzieć na wszystkich podólkach twoich. 35 A przecież mówisz: Ponieważem niewinną, pewnie odwrócona jest zapalcywość jego odemnie. Oto Ja w sąd wnijdę z tobą, przeto, że mówisz: Nie zgrzeszyłam. 36 Przecze tak biegasz, odmieniając drogi swe? Tak będziesz poahrainiona od Egipcjanów, jakoś poahrainiona była od Assyryjczyków. 37 I stamtąd wyjdiesz, mając ręce swe nad głową swą: bo Pan odrzuca ufności twoje, a nie poszczęścić się w nich.

3 Pan mówi: Opuścilliby mąż żonę swoją, a ona odszedlszy od niego szlaby za innego męża, izali się więcej do niej wróci? Izaliby nie była wielce splugawiona ona ziemia? Ale ty, chociażś nierząd plodziła z wielą zalotników, wszakże nawróć się d o mnie, mówi Pan. 2 Podnieś oczu swych na miejsca wysokie, a obacz, jeśliś gdzie nierządu nie plodziła. Na drogach siadałaś kwoli nim, jako Arabczyk na puszczy, a splugawiłaś ziemię wszeteczeństwem twem, i złością twoją. 3 A chociaż zawściagnione są dżdże jesienne, a deszczu na wiosnę nie bywało, przecieześ czolo niewiasty wszetecznej mając, nie chcialaś się wstydzić. 4 Azaż od tego czasu wołać będziesz na mnie: Ojcie moj! Tyś wodzem młodości mojej? 5 Izali Bóg zatrzyma gniew na wieczność? Izali go zachowa na wieki? Oto mówisz i czynisz zle, ile mozesz. 6 Tedy Pan rzekł do mnie za dni Jozyjasza króla: Widziałeś, co uczyniła odporna córka Izraelska? jako chodziła na każdą górę wysoką, i pod każde drzewo zielone, i tam nierząd plodziła. 7 A chociażem rzekł, gdy to wszystko uczyniła: Nawróć się do mnie! przecie się nie nawróciła; a na to patryła przestępniča siostra jej, córka Judzka. 8 A tak zdało mi się dla tych wszystkich przyczyn, ponieważ nierząd plodziła uporna córka Izraelska, opuścić ja, i dać jej list rozwodny; a przecież się nie ulękła przestępniča siostra jej, córka Judzka, ale szedlszy i sama nierząd plodziła. 9 I stało się, że haniebnym nierządem swoim splugawiła ziemię; bo cudzołyża z kamieniem i z drewnem. 10 A wszakże w tem wszystkiem nie nawróciła się do mnie przestępniča siostra jej, córka Judzka, z wszystkiego serca swego; ale obłudnie, mówi Pan. 11 Przetoż rzekł Pan do mnie: Usprawiedliwiła duszę swą odporna córka Izraelska więcej, niżeli przestępniča Judzka. 12 Idźże, a wołaj temi słowami ku północy a mów: Nawróć się, odporna córko Izraelska! mówi Pan, a nie obrózy się twarz moja surowa na was, bom Ja dobrotliwy, mówi Pan, a nie

chowam gniewu na wieki. 13 Tylko uznaj nieprawość twoję, żeś od Pana, Boga swego, odstąpiła, a tam i sam biegała drogami swemi do obcych bogów pod każde drzewo zielone, a głosu mojego nie słuchałeś, mówi Pan. 14 Nawróćcie się, synowie uporni! mówi Pan; bom Ja jest małżonkiem waszym, a przyjmę was jednego z miasta, a dwóch z rodzaju, abym was wprowadził do Syonu, 15 Gdzie wam dam pasterzy według serca mego, i będą was paść umiejętnie i rozumnie. 16 I stanie się, gdy się rozmnożycie a rozrodzicie się w tej ziemi w oneż dni, mówi Pan, nie będą więcej mówić: "Skrzynia przymierza Pańskiego", ani wstapi na serce, ani wspomną na nią, ani jej nawiedzać, ani jej więcej poważyć będą. 17 Czasu onego nazwane będzie Jeruzalem stolicą Pańską, a zgromadzą się do niego wszystkie narody, do imienia Pańskiego, do Jeruzalemu, i nie będą więcej chodzić za uporem serca swego złośliwego. 18 W one dni pójdu dom Judzki z domem Izraelskim, i przyjdą pospolu z ziemi północnej do ziemi, którą dał w dziedzictwo ojcom waszym. 19 Chociażem Ja rzekł: Jakożbym cię położył między synami, a dał ci ziemię pożądaną, dziedzictwo zacne zastępów pogańskich? chyba żebys mi wzywał, mówiąc: Ojcie mój! a od naśladowania mnie nie odwrócił się. 20 Ponieważ jako żona przeniewierza się mężowi swemu, takeście mi się przeniewierzli, o domie Izraelski! mówi Pan. 21 Głos na wysokich miejscach niech będzie słyszany, płacz modlitw synów Izraelskich; bo przewrotnie uczyniwszy drogi swe zapamiętali na Pana, Boga swego, 22 Mówiącago: Nawróćcie się, synowie odporni! a uleczę odwrócenia wasze; mówcie: Oto my idziemy do ciebie, boś ty jest Pan, Bóg nasz. 23 Zaiste prózna jest nadzieja w pagórkach i w mnóstwie gór; zaiste w Panu, Bogu naszemu, jest zbawienie Izraelskie. 24 Bo ta hańba pożarła pracę ojców naszych od młodości naszej, trzody ich, i stada ich, syny ich, i córki ich. 25 Leżymy w poahrainaniu swem, a przykrywa nas zelzywość nasza; albowiemśmy przeciwko Panu, Bogu naszemu, zgrzeszyli, my i ojcowie nasi, od młodości naszej aż do dnia tego, a nie usłuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego.

4 Jeżeliś się chciałeś nawrócić, Izraelu! mówi Pan, do mnie się nawró. Bo jeśli odejmiesz obrzydłości twoje od oblicza mego, a nie będziesz się tułał, 2 I przysięzeszli w prawdzie, w sądzie i w sprawiedliwości, mówiąc: Jako żyje Pan; tedy błogosławić sobie w nim będą narody, i w nim się przechwałać. 3 Albowiem tak mówi Pan mężom Judzkim i Jeruzalemskim: Poorcie sobie nowinę, a nie siejcie na cierniu; 4 Obrzeźcie się Panu, a odejmijcie nieobrzeksi serca waszego, mężowie Judzcy, a obywatele Jeruzalemscy! by snać nie wyszła jako ogień popędliwość moja, a nie zapaliła się, a nie byby, kiedy ugasił dla złości przedsięwzięcia waszego. 5 Opowiadajcie w Judzie, a w Jeruzalemie ogłaszaćcie, i mówcie: Zatrąbcie w_trapę w ziemi, zwolajcie, zgromadźcie lud, a mówcie: Zbierzcie się, a wejdźmy do miast obronnych. 6 Podnieście chorągiew na Syonie, bądźcie serca dobrego, nie zastanawiajcie się; bo Ja zle przywiodę od północy, i porażkę wielką. 7 Wychodzi lew z jaskini swojej, a ten, który niszczy narody, wyszedlszy z miejsca swego, ciagnie, aby obrócił ziemię twoję w pustynię, a miasta twoje aby zburzone były, aby nie było żadnego obywatela. 8 Przetoż przepaście

się worami, narzekajcie a kwilcie, bo nie jest odwrócony gniew zapalczyności Pańskiej od nas. **9** I stanie się dnia onego, mówi Pan, ze zginie serce królewskie, i serce książąt, a zdumieją się kapłani, i prorocy dziwować się będą. **10** I rzeklem: Ach panujący Panie! zaprawdę bardzo ten lud i Jeruzalem omylił, mówiąc: Pokój mieć będziecie! a wżdy miecz przeniknął aż do duszy. **11** Czasu onego rzeką temu ludowi i Jeruzalemowi: Wiatr gwałtowny z miejsc wysokich na puszczy idzie prosto na lud mój, nie żeby przewiewał, ani wyczyszczał. **12** Wiatr gwałtowniejszy niż oni przyjdzie mi; teraz Ja też opowiem im sady. **13** Otto występuje jako obłoki, a wozy jego jako wichery, przedsze są niż orły konie jego. Biada nam! bośmy spustoszeni. **14** Omyj od złości serce twoje, Jeruzalem! abyś wybawione było. Dokądże trwać będą w pośrodku ciebie myślisz nieprawości twojej. **15** Bo głos opowiadającego idzie od Danu, a tego, który ogłasza nieprawość, z góry Efraim. **16** Przypominajcie tym narodom: Otto ogłaszajcie Jeruzalemczykom, że stróżowie przychodzą z ziemi dalekiej, a wydawają przeciwko miastom Judzkiem głos swój. **17** Jako stróżowie pół polożą się przeciwko niemu wokoło; bo mię do gniewu wzruszyło, mówi Pan. **18** Droga twoja i postępkie twoje to uczynili tobie; toż złość twoja przyniosła, że to jest gorzkie, a że przenika aż do serca twoego. **19** O wnętrznosci moje, wnętrznosci moje! boleść cierpię. O osierdzia moje! twoży się we mnie serce moje, nie zamilczę; bo głos trąby słyszysz, duszo moja! i okrzyk wojenny. **20** Porażka za porażką ogłasza się, spustoszona będzie zaiste wszystka ziemia; nagle spustoszone będą namioty moje, i opony moje w okamgnieniu. **21** Dokądże widzieć będę choragię, i słyszeć głos trąby? **22** Bo głupi lud mój nie zna mię, synowie niemadry i nierożumińci; madry są do czynienia złego, ale dobrze czynić nie umieją. **23** Spojrzeli na ziemię, a oto jest niepozorna i prózna; jeżeli na niebo, nie masz na niem światłości. **24** Spojrzeli na góry, a oto się trzęsą, i wszystkie pagórki chwieją się. **25** Spojrzeli, a oto niemasz człowieka, i wszelkie ptastwo niebieskie odleciało. **26** Spojrzeli, a oto pole urodzajne jest pustynią, a wszystkie miasta jego zburzone są od oblicza Pańskiego, i od oblicza gniewu zapalczyności jego. **27** Bo tak mówi Pan: Spustoszona będzie wszystka ziemia, wszakże końska jeszcze nie uczynię. **28** Nad tem ziemią kwilić będzie, a niebiosa w górze zaćmiać się, przeto, żem mówił, com umyślił, a nie żałuję, ani się odwróć od tego. **29** Przed grzmotem jeźdźców i strzelających z luku uciecze wszystko miasto; wejdą do gęstych obłoków, i na skały wstąpią. Wszystkie miasta opuszczone będą, a nie będzie, kiedy w nich mieszkał. **30** A ty zburzona będąc coż uczynisz? Choćbyś się ubrała w szarłat, choćbyś się ozdobiła ozdobą złotą, choćbyś też oblicze twe przyprawiła barwiczką, próżno się stroisz; wzgardzą tobą żałotnicy twoi, a duszy twojej szukać będą. **31** Bom słyszał głos jako rodzącej, uciski jako pierworodzącej, głos córki Syońskiej narzekającej, a załamującej ręce swe, mówiąc: Biada mnie teraz! bo ustała dusza moja dla morderców.

5 Obchodźcie ulice Jeruzalemskie, a upatrujcie teraz, i obaczcie, a szukajcie po ulicach jego, jeżeli znajdziecie męża, jeżeli kto jest cobyczył sąd i szukał prawdy, a przepuszcza-

mu. **2** Ale choć mówią: Jako żyje Pan, tedy przecię krzywo przysięgają. **3** O Panie! izali oczy twoje nie patrzą na prawdę? Blijesz ich, ale ich nie boli; wrniwez ich obracasz, ale nie chcą przyjąć karania; zatwardzili oblicza swe nad opokę, nie chcą się nawrócić. **4** Tedym Ja rzekł: Podobno ci nędzni są, głupio sobie poczynając; bo nie są powiadomi drogi Pańskiej, i sądu Boga swego. **5** Pójdz do celniejszych, i będę mówił do nich; bo oni są powiadomi drogi Pańskiej, i sądu Boga swego; ale i ci wspólnie połamali jarzmo, potargali związki. **6** Przetoż ich pobije lew z lasu, wilk wieczorny wygubi ich, lampart czyhać będzie u miast ich. Ktokolwiek wyjdzie z nich, rozszarpany będzie; bo się rozmnożyły przestępstwa ich, i zmogły się odwrócenia ich. **7** Jestże co, dlaczegobym ci miał przepuścić? Synowie twoi opuścili mię, a przysięgają, przez onych, którzy nie są bogami. Jakom ich jedno nakarmiłem, zaraz cudzołożą, a do domu wszetecznicy hurmem się wała. **8** Rano wstawając są jako konie wytuczone, każdy z nich rzy do żony bliźniego swego. **9** Izali dlatego nawiedzić ich nie mam? mówi Pan; izali się nad takim narodem nie ma mścić dusza moja? **10** Wstapcie na mury jego, a rozwalcie je, wszakże ich do gruntu nie znoście; znieście filarzyki murów jego, gdyż nie są Pańskie. **11** Wielce zaiste wystąpił przeciwko mnie dom Izraelski i dom Judzki, mówi Pan. **12** Zadali kłamstwo Panu, i rzekli: Nie tak, nie przyjdzieć na nas nic złego, a miecza i głodu nie doznamy. **13** A ci prorocy pominą z wiatrem, a żadnego słowa Bożego niemasz u nich; i owszem tak się im samym stanie. **14** Przetoż tak mówi Pan, Bóg zastępów: Ponieważecie to mówili, oto Ja kładę słowa moje w usta twoje za ogień, a lud ten za drwa, i pożre ich. **15** Otto Ja przywiód na was naród z daleka, o domie Izraelski! mówi Pan, naród mocny, naród starodawny, naród, którego języka umieć nie będziesz, ani zrozumiesz, co mówi. **16** Którego sajdak jako grób otwarty, wszyscy są mężni. **17** I zjadzą, urodzaj twój, i chleb twój: pożrą synów twoich i córki twoje; poje trzody twoje i woły twoje; poje winną macice twoje, i figi twoje, a miasta twoje obronne, w których ty ufasz, mieczem zniedzi. **18** A wszakże i w one dni, mówi Pan, końca z wami nie uczynię. **19** Albowiem gdy rzeczeście: Przecze nam Pan, Bóg nasz, to wszystko czyni? Tedy im odpowiesz: Jakoście mię opuścili, a służyli bogom cudzym w ziemi waszej, tak służyć będziecie cudzoziemcom w ziemi nie waszej. **20** Oznajmijcie to domowi Jakóbowemu, a rozgłoście w Judzie, mówiąc: **21** Słuchajcie teraz tego, ludu głupi! który niemasz serca, który oczy mając, a nie widzisz, który uszy mając, a nie słyszysz. **22** I nie będziecie się mnie bać? mówi Pan; a przed obliczem mojem nie będziecie się lękali? którym położył morzu piasek za granicę ustawą wieczną, a nie przestąpi jej. Choć się wzruszą, wszakże nie przemogą; choć się wzburzą wały jego, wszakże nie przeskoczą go. **23** Ale ten lud ma serce ociażale i odporne; odstępili odemnie i odeszli; **24** Ani rzekli w sercu swem: Bójmy się już Pana, Boga naszego, który daje deszcz i w jesieni i na wiosnę czasu swego, który tygodni pewnych i żniwa naszego przestrzega. **25** Ale nieprawości wasze odwróciły to, a grzechy wasze zahamowały to dobro od was. **26** Bo się znajdują w ludu moim niezbożnicy, którzy czyhają jako łowcy, rozcigają sieci, zastawiają sidła, a łapią ludzi. **27** Jako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne są,

zdrady; przetoż się wzmagili i z bogacili. **28** Roztyli, lśnią się, i innych w złościach przewyższają; sprawy nie sądzą, ani sprawy sierotki; wszakże się im szczęści, chociaż sprawy ubogiego nie rozsądzili. **29** Izali dlatego nie nawiedzę ich? mówi Pan; izali się nad narodem takowym nie będzie mścić dusza moja? **30** Rzecznik dziwna i sroga dzieje się w tej ziemi: **31** Prorocy klamliwie prorokują, a kapłani panują przez ręce ich, a lud mój kocha się w tem; czegożbyście na ostatek nie uczynili?

6 Zgromadźcie się, synowie Benjaminowi! z pośrodku Jerozalemu, a w Tekue trąbcie w trąbę, i nad Betcherem podnieście chorągiew! bo złe ukazało się z północy, i zburzenie wielkie. **2** Pięknej, rozkosnej pannie przypodobałem był córkę Syońska; **3** Ale do niej przyciągną pasterze i trzody ich; rozbiją przeciwko niej namioty wokoło, spasie każdy miejsce swoje, i rzeką: **4** Podnieście przeciwko niej wojnę, wstańcie, a wtargniemy w południe; biada nam, że się nachylili dzień, że się rozciągnęły cienie wieczorne! **5** Wstańcie, a wtargniemy w nocy, i rozwalmy pałace jej. **6** Bo tak mówi Pan zastępów: Narąbcie drzewa, a usypcie przeciw Jeruzalemowi szarafce; toč to miasto jest, które ma być nawiedzione; jakożkolwiek wielkie, niemasz jedno ucisk w pośrodku jego. **7** Jako źródło wylewa wody swe, tak ono wylewa złość swoją; ucisk i spustoszenie słyszać w niem przed obliczem mojem ustawicznie, bolesność i bicie. **8** Ćwicz się Jerozalemie! by snać nie odstąpiła dusza moja od ciebie, bym cię snać nie obrócił w pustynię ziemi do mieskania niesposobna, **9** Tak mówi Pan zastępów: Ostatek Izraela aż do grona wyzbierają, jako winnicę, i rzeką: Siegaj ręką twoją, jako ten, co zbiera wino do kosza. **10** Do kogoż mówić będę, i kim oświadczę, aby słyszał? Oto nieobrzecane są uszy ich, tak, że słuchać nie mogą; oto słowo Państwa mają za hańbę i nie kochają się w nim. **11** Przetoż pełenem zapalcywości Państwowej, upracowałem się, zawściagając ja w sobie. Wylana będzie tak na maluczkiego na ulicy, jako i na zebranie młodzieńców; owszem, i mąż z żoną, a starzec ze zgrzybiałym pojmany będzie. **12** I przypadną domy ich na inszych, także pola i żony ich, gdyż wyciągnę rękę moją na obywatele tej ziemi, mówi Pan. **13** Zaiste, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, wszyscy się udali za łakomstwem; od proroka aż do kapłana, wszyscy zgoda bawią się kłamstwem. **14** I leczą skruszenie córki ludu mego tylko po wierzchu, mówiąc: Pokój, pokój! choć niemasz pokoju. **15** Izali się zawstydzili, przetoż że obrzydłość czynili? Zaiste ani się lud wstydził, ani ich prorocy do wstydu przywieść mogli; przetoż upadną między padającymi; czasu, którego ich nawiedzę, upadną, mówi Pan. **16** Gdy tak Pan mawiał: Zastanówcie się na drogach, a spojrzyjcie i pytajcie się o ścieszkach starych, których była droga dobra, a chodźcie nią, a znajdziecie odpoczenienie duszy waszej: tedy odpowiadali: Nie będziemy chodzili. **17** A gdym postanawiał nad wami stróżów, mówiąc: Słuchajcie głosu trąby! tedy mawiali: Nie będziemy słuchać. **18** Przetoż słuchajcie, o narody! o poznaj, o zgromadzenie! co się dzieje między nimi. **19** Słuchaj, o ziemio! Oto Ja przywiodę złe na ten lud, owoce myśli ich, przetoż, że nie słuchają słów moich, ani zakonu mego, ale go odrzucają. **20** Na cóż mi kadziło z Saby przychodzi, a cynamon wonny wyborny z ziemi dalekiej? Całopalenia wasze nie są mi przyjemne, i

ofiary wasze nie podobażą mi się. **21** Przetoż tak mówi Pan: Oto ja nakładę ludowi temu zawad, o które się otrącać będą, ojcowie, także i synowie, sąsiad i bliźni jego, i poginą. **22** Tak mówi Pan: Oto lud przyciągnie z ziemi północnej, a naród wielki powstanie od kończyn ziemi; **23** Łuk i włócznię pochwyci, okrutny będzie, a nie złituje się. Glos ich jako morze zahuczy, a na koniach jeździć będą, naród uszykowany jako mąż do boju przeciwko tobie, o córko Syońska! **24** Skoro usłyszmy wieść o nim, osłabień ręce nasze, ucisk nas ogarnie, i bolesność jako rodząca. **25** Nie wychodźcie na pole, i w drogę nie chodźcie; bo miecz nieprzyjacielski a strach wokoło. **26** O córko ludu mojego! przepasź się worem a walaj się w popie; uczyń sobie żał jako po jedynaku, żał gorzki; bo na nas nagłe burzyciel przypadnie. **27** Dalem cię za basztę i za wieżę w ludu moim, abyś upatrywał i doświadczał drogi ich. **28** Wszyscy są między krąbrnymi najkrąbrniejsi, chodzą jako obmwocia, są jako miedź i żelaza; wszyscy zgoda są skażonymi. **29** Murzseją miechy, ołów od ognia niszczęce, próżno ustawicznie złotnik pławi; bo złe rzeczy nie mogą być oddalone. **30** Srebrem fałszywem będą nazwani; bo ich Pan odrzucił.

7 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:
z Staw się w bramie domu Państwowego, a opowiadaj tam to słowo, i mów: Słuchajcie słowa Państwowego wszystek Judo, którzy wchodzicie do bram ich, abyście się klaniali Panu. **3** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Polepszajcie drógi swoich, i przedsięwzięcia swego, a sprawię to, abyście mieszkały na tem miejscu. **4** Nie pokładaćcie nadziei swej w słowach klamliwych, mówiąc: Kościół Państwa, kościół Państwa, kościół Państwa jest! **5** Ale jeżeli polepszając polepszycie drógi swoich, i przedsięwzięcia swego; jeżeli sprawiedliwy sąd czynić będzie między mężem a między bliźnim jego; **6** Przychodnia, sierotki i wdowy nie uciśnietacie, i krwi niewinnej nie rozlejecie na tem miejscu, a za bogami cudzymi nie pójdzicie na swe złe: **7** Tedy sprawię, abyście mieszkały na tem miejscu w ziemi, którą dał ojcom waszym, od wieku aż na wieki. **8** Oto wy pokładacie nadzieję swoje w słowach klamliwych, które nie pomaga. **9** Izali kradnąc, zabijając, i cudzołożąc, i krzywoprzywiągając, i kadząc Baalowi, a chodząc za bogami obcymi, których nie znacie, **10** Przecież chodźcie a stawać będziecie przed obliczem mojego w tym domu, który nazwany jest od imienia mego, i mówić: Wybawieniśmy, abyśmy czynili te wszystkie obrzydliwości? **11** Azaż jaskinią lotrowską jest dom ten przed oczyma waszemi, który nazwany jest od imienia mego? Oto widzieć Ja to, mówi Pan. **12** Ale idźcie przynajmniej na miejsce moje, które było w Sylo, gdzie był sprawił przybytek imieniowi memu z początku, a obaczcie, com mu uczynił dla złości ludu mego Izraelskiego. **13** Przetoż teraz, ponieważ czynicie te wszystkie sprawy, mówi Pan, a gdy mówię do was rano wstawając a to ustawicznie, a nie słuchacie, gdy wołam na was, a nie ozywacie się: **14** Przetoż uczynię domowi temu, który nazwany jest od imienia mego, w którym wy ufacie, i miejscu temu, którym was dał i ojcom waszym, jakom uczynił Sylo; **15** I odrzucę was od oblicza mego, jakom odrzucieli braci waszych, wszystko nasienie Efraimowe. **16** Ty tedy nie módl się za tym ludem, ani podnoś za nim głosu

modlitwy, i nie przyczyniaj się do mnie; bo cię nie wysłucham. **17** Azaż sam nie widzisz, co oni broją w miastach Judzkich i po ulicach Jeruzalemskich? **18** Synowie zbierają drwa, a ojcowie rozniecają ogień, a żony ich rozczyniąją ciasto, aby czyniły placki królowej niebieskiej, i sprawowały mokre ofiary bogom cudzym, aby mieć do gniewu pobudzali. **19** Izali to przeciwko mnie jest, że mieć do gniewu wzruszają? mówi Pan; izali to nie raczej przeciwko nim, ku poharibieniu twarzy ich? **20** Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto gniew mój i popędliwość moja będzie wylana na to miejsce, na ludzi i na bydłęta, i na drzewa polne, i na owoce ziemi, i zapali się, a nie ugaśnie. **21** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenie wasze przydajcie do ofiar waszych, a jedźciemięso. **22** Bom nie mówił z ojcamis waszymi, anim im przypkazał onego dnia, któregoim ich wywiódł z ziemi Egipskiej, o całopaleniui ofiarach; **23** Ale tom im przypkazał, mówiąc: Słuchajcie glosu mojego, i będę Bogiem waszym, a wy będziecie ludem moim; a chodźcie każdą drogą, którąm was przypkazał, aby was dobrze było. **24** Lecz nie posłuchali, ani naklonili ucha swego, aby chodzili za radami i za uporem serca swego złego; i obrócili się grzbietem, a nie twarzą. **25** Ode dnia, którego wyszli ojcowie wasi z ziemi egipskiej, aż do dnia tego, posyłałem do was wszystkich sług moich proroków, co dzień rano wstawając i posyłając; **26** A wszakże nie słuchali mnie, i nie naklonili ucha swego, ale zatwardziwszy kark swój, gorzej czynili niżeli ojcowie ich. **27** Gdy im będzieś mówił te wszystkie słowa, i ciebie nie usłuchają; a gdy na nich wołać będziesz, nie ozwać się. **28** Przetoż mów do nich: Ten jest naród, który nie słucha glosu Pana, Boga swego, ani przyjmuje nauki; zginięta prawda, i odjęta jest od ust ich. **29** Ogół włosów swe i odrzuć, a narzekaj głośno na miejscach wysokich; bo odrzucił Pan i opuścił rodzą, na który się bardzo gniewa. **30** Zaiste synowie Judzcy czynili złość przed oczyma mojemi, mówi Pan; nastawiali obrzydliwości swych w tym domu, który nazwany jest od imienia mojego, aby go splugawili. **31** Nadtobudowali wyżyny Tofet, które jest w dolinie syna Hennomowego, aby palili synów swych i córki swe ogniem, czegom nie rozkazał, ani wstąpiło na serce moje. **32** Dlatego oto dni idą, mówi Pan, gdy to więcej nie będzie zwano Tofet, ani dolina syna Hennomowego, ale dolina morderstwa; i będą pogrzebywać w Tofet; bo indziej miejsca nie będzie. **33** I będą trupy ludu tego pokarmem ptasztu niebieskiemu, i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, aby odegnał. **34** I uczynię, że ustanie w miastach Judzkich, i w ulicach Jeruzalemskich głos radości, i głos wesela, głos oblubieńca, i głos oblubienicy; bo ziemia będzie spustoszona.

8 Czasu onego, mówi Pan, wybiorą kości królów Judzkich, i kości książąt ich, i kości kapelanów, i kości proroków, i kości obywateli Jeruzalemskich z grobów ich; **2** I rozrzucaj je przed słońce, i przed miesiąc, i przed wszystko wojsko niebieskie, które milują, i którym służą, i za którymi chodzą, i których szukają, i którym się kłaniają; nie pozbierają ich, ani pogrzebią, ale będą miasto gnoju na wierzchu ziemi. **3** I obiorą raczej śmierć niżeli żywot wszystkie ostatki, które zostaną z tego rodzaju złośliwego po wszystkich miejscach, gdziebykolwiek zostali, tam, kędy ich zapędzę, mówi Pan zastępów. **4** Przetoż rzeczesz

do nich: Tak mówi Pan: Także upadli, aby nie mogli powstać? także się odwrócił, aby się zaś nie mógł nawrócić? **5** Przecze się odwrócił ten lud Jeruzalemski odwróceniem wiecznym? chwytają się kłamstwa a nie chcą się nawracać. **6** Pilnowalem i słuchałem: nic nie mówiąc, co jest prawego; niemasz aby żałował złości swojej, mówiąc: Cóżem uczynił? Każdy się obrócił za biegem swoim, jako koń, który pędem bieży ku potkaniu. **7** I bocian na powietrzu zna ustawnione czasy swoje, i synogarlica, i żuraw, i jaskółka przestrzegają czasu przylecenia swego; ale lud mój nie zna sądu Pańskiego. **8** Jakoż mówicie: Myśmy mądrzy, a zakon Pański jest przy nas? zaprawdę, oto daremnie pióro pisarz czyni; daremnie są w zakonie biegłymi. **9** Kogoż zawstydzili ci miedrcy? Którzyż są przestraszeni i pojmani? Oto słowo Pańskie odrzucają; cóż to tedy za mądrość ich? **10** Dlatego dam żony ich innym, pola ich tym, którzy ich opanują; bo od najmniejszego aż do największego, wszyscy zgoda udali się za łakomstwem; od proroka aż do kapłana wszyscy przewodzą kłamstwo. **11** Bo leczą skruszenie córki ludu mego tylko po wierzchu, mówiąc: Pokój, pokój! choć niemasz pokoju. **12** Izali się zawstydzili, przeto, że obrzydliwość czynili? Zaiste, ani się zapalać ani wstydzić umiel; przetoż upadną między padającymi, czasu nawiedzenia swego upadną, mówi Pan. **13** Do szczętu ich wykorzenię, mówi Pan; nie będzie żadnego grona na winnej macicy, ani żadnych fig na drzewie figowem; nawet i liść opadnie, a com im dał, odjęte będzie. **14** Przecze my tu siedzimy? Zejdźcie się, a wynijdźmy do miast obronnych, a tam odpocznijemy; ale Pan, Bóg nasz każe nam odpocząć, gdy nas napoi wodą żółci, iżeśmy zgryzeszyli przeciwko Panu. **15** Czekaj pokoju, alić nic dobrego; czasu uzdrawienia, alić oto strach. **16** Od Dan słyszeć chrapanie koni jego, od glosu wykrzykania mocarzy jego wszystka ziemia zadrżała, którzy ciagną, aby pożarli ziemię, i wszystko, co jest na niej, miasto i tych, którzy mieszkają w niem. **17** Bo oto Ja poślę na was weże najadowitsze, przeciwko którym niemasz zaklinania; i pokąsają was, mówi Pan. **18** Serce moje we mnie, któreby miej miało posiłać w smutku, mdle jest. **19** Oto głos krzyku córki ludu mego z ziemi bardzo dalekiej mówiącej: Izali Pana niemasz na Syonie? Izali króla jego niemasz na nim? Przecze mię wzruszyli do gniewu bałwanami swemi, próżnościami cudzoziemców? mówi Pan. **20** Pominęło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni. **21** Dla skruszenia córki ludu mojego skruszonym jest, żałobę ponoszę, zdumienie zdjęło mię. **22** Izali niemasz balsamu w Galaad? Izali tam niemasz lekarza? Czemuż tedy nie jest uleczona córka ludu mojego?

9 Kto mi to da, aby głowa moja wodą była, a oczy moje źródłem lez, abym we dnie i w nocy płakał pomordowanych córki ludu mego! **2** Któż mi da na puszczy gospodę podróžnych, abym opuścił lud mój, i odszedł od nich? bo wszyscy są cudzołożnicy, zgraja przestępników; **3** I naciagają języka swego do kłamstwa jako łuku swego, zmocnili się na ziemi, ale nie ku prawdzie; bo ze złego w złe postępują, a mnie nie znają, mówi Pan. **4** Każdy niech się strzeże bliźniego swego, a nie każdemu bratu dowierza; bo każdy brat jest na tem jakoby podsędzi, a każdy bliźni zdradliwie postępuje. **5** Każdy też bliźniego

swego oszukuje, a prawdy nie mówi; naucza języka swego mówić kłamstwo, że czyniąc ustawają. **6** Mieszkanie twoje, o proroku! jest w pośrodku ludu zdradliwego; dla zdrad nie chcą mię poznać, mówi Pan. **7** A przetoż tak mówi Pan zastępów: Oto Ja piąciąc ich próbowałem ich; jakoż się tedy już mam obchodzić z córką ludu mego? **8** Strzał śmiertelną jest język ich, zdradę mówii; ustę swemi o pokoju z przyjacielem swym mówi, ale w sercu swem zakłada nań sidła swoje. **9** Izali dlatego nienawidzę ich? mówi Pan; izali nad narodem takowym nie pomści się dusza moja? **10** Dla tych górn udam się na płacz i na narzekanie, i dla pastwisk, które są na puszczy, na kwilenie; bo spalone będą, tak, że nie będzie, kiedy je przechodzi, ani tam głosu bydłęcia słyszać będzie; ptastro niebieskie i bydłęta rozbieżą się i odejdą. **11** I obróć Jeruzalem w gromady rumu, w mieszkanie smoków; a miasta Judzkie obróć w pustynię, tak, iż nie będzie obywatela. **12** Któż jest tak mądry, coby to wyrozumiał? a do kogo mówią usta Pańskie, coby to oznajmił, dlaczego zginać ma ta ziemia, i wypalona być ma jako pustynia, tak aby nie było, kiedy ją przeszed? **13** Bo Pan mówi: Iż opuścili zakon mój, którym im przedłożył, a nie słuchali głosu mojego, ani chodzili za nim; **14** Ale chodzili za uporem serca swego i za Baalem, czego ich nauczyli ojcowie ich. **15** Dlatego tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja nakarmię ich, to jest lud ten, piolunem, a napoję ich wodą żółci. **16** Albowiem rozproszę ich między narody, których nie znali oni i ojcowie ich, i poślę za nimi miecz, aż ich do końca wygładzę. **17** Tak mówi Pan zastępów: Uważcie to, a przyźwicie narzekających niewiast, niech przyjdą, a do tych, które są w tem wyćwiczone, poślijcie, aby przyszły; **18** Niech się pospieszą, a niech uczynią nad nami narzekanie, aby oczy nasze lzy wylewały, a powieki nasze opływały wodą. **19** Głos zaiste narzekania słyszeć z Syonu: O jakośmy spustoszeni! bardzośmy zelżeni; bośmy stracili ziemię, bo rozrzucone są, przybytki nasze. **20** Owszem, słuchajcie niewiasty! słowa Pańskiego, a niech przyjmie ucho wasze wyrok ust jego, abyście uczyły córek swoich lamentu, a każda z was towarzyszkę swojej narzekania; **21** Bo właza śmierć oknami naszemi, weszła na palace nasze, aby wytraciła dzieci z rynku, a młodzieńce z ulic. **22** (Mów i to: Tak mówi Pan:) I padły trupy ludzkie jako gnój po polu, a jako snopy za żeramicami, a niemasz kiedy pochował. **23** Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej, i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej, i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich; **24** Ale w tem niechaj się chlubi, kto się chlubi, że rozumie a zna mię, żem Ja jest Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi; bo mi się to podoba, mówi Pan. **25** Oto dni idą, mówi Pan, w których nawiedzę każdego obrzezańca i nieobrzezańca: **26** Egipczańów, i Judę, i Edomczyków, i Amonitczyków, i Moabczyków, i wszystkich, którzy w ostatnim kącie mieszkają na puszczy; bo te wszystkie narody nieobrzecane są, a wszystek dom Izraelski jest nieobrzecany sercem.

10 Słuchajcie słowa tego, które Pan mówi do was, o domie Izraelski! **2** Tak mówi Pan: Drogi pogańskiej nie uczcie się, a zanamion niebieskich nie bójcie się; bo się ich poganie boją. **3** Ustawy zaiste tych narodów są wierutna marność; bo uciawszy drzewo siekierą w lesie, dzieło rąk rzemieślnika, **4**

Srebrem i złotem ozdabia je, gwoździami i młotami utwierdza je, aby się nie ruchało. **5** Stoją prosto jako palma, a nie mówią; noszone być muszą, bo chodzić nie mogą. Nie bojcie się ich; bo że czynić nie mogą, i dobrze czynić nie mogą. **6** Żaden z tych nie jest tobie podobny, Panie! wielki ty, i wielkie jest imię twoje w mocy. **7** Któżby się ciebie nie bał? Królu narodów! Tobie to zaiste należy, ponieważ między wszystkimi młodrcami narodów, i we wszystkich królestwach ich nigdy nie był podobny tobie. **8** A wszakże społem zgłupieli i poszaleli; z drewna brać naukę, jest wierutna marność. **9** Srebro ciagnione z zamorza przywożone bywa, a złoto z Ufas, dzieło rzemieślnicze, i ręki złotnika; hijacynt i szarłat odzienie ich, wszystko to jest dzieło umiejętności. **10** Ale Pan jest Bóg prawy, jest Bóg żywy, i król wieczny; przed jego zapalczywością, ziemia drży, a narody nie mogą znieść rozgniewania jego. **11** Tak im tedy powiecie: Bogowie ci, którzy nieba i ziemi nie stworzyli, niech zginią z ziemi, a niech ich nie będzie pod niebem. **12** Ale on uczynił ziemię mocą swą; on utwierdził okrag świata mądrością swoją, i rozropnością swoją rozciągnął niebiosa. **13** Gdy on wydaje głos, szum wód bywa na niebie, i to sposabia, aby występowała pary z krajów ziemi; błyskawice z deszczem przywodzi, a wywodzi wiatry z skarbów swoich. **14** Tak zgłupiał każdy człowiek, że tego nie zna, iż poħaribiony bywa każdy rzemieślnik dla balwana; bo fałszem jest to, co ulał, i niemasz ducha w nich. **15** Marnością są, a dziele błędów; czasu nawiedzenia swego poginą. **16** Nie jest tym podobien dział Jakóbowy, bo on jest stworzyciel wszystkiego; Izrael także jest pretem dziedzictwa jego, Pan zastępów jest imię jego. **17** Zbierz z ziemi tovary twoje, ty, która mieszkasz na miejscu obronnem. **18** Bo tak mówi Pan: Oto Ja jako z procy ugrodzę obywatelei ziemi jednym razem, i udrczę, aby tego doznali i rzekli: **19** Biada mnie nad zniszczeniem mojem: bolesna jest rana moja, chociażem był rzekł: Zaiste tę niemoc będę mógł znieść. **20** Namiot mój zburzony jest, i wszystkie powrozy moje porwane są; synowie moi poszli odemnie, i niemasz ich; niemasz, kiedy więcej rozbijał namiot mój, a rozciągał opony moje. **21** Bo pasterze zgłupieli, a Pana się nie dokładali; dlatego nie powodzi się im szczęśliwie, a wszystka trzoda pastwiska ich rozprosiona jest. **22** Oto wieść pewna przychodzi, i wzruszenie wielkie z ziemi północnej, aby obrócone były miasta Judzkie w pustynię, i w mieszkanie smoków. **23** Wiem, Panie! że nie jest w mocy człowieka droga jego, ani jest w mocy męża tego, który chodzi, aby sprawował postępkę swe. **24** Karz mię, Panie! ale łaskawie, nie w gniewie swym, byś mię snać wniewecz nie obrócił. **25** Wylej popędiłość twoję na te narody, które cię nie znają, i na rodzaje, które imienia twoego nie wzywają; bo jedzą Jakóba, i pożerają go, aby go wszystkiego strawili, i mieszkanie jego w pustki obrócili.

11 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana mówiąc:
2 Słuchajcie słów przymierza tego, którebyście mówili do mężów Judzkich i do obywatelei Jeruzalemskich; 3 A rzeczesz do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przeklęty ten człowiek, któryby nie usłuchał słów przymierza tego, 4 Któryem przynażał ojcom waszym dnia, któregom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchajcie głosu mojego, a czyście to

wszystko, co wam rozkazuję, i będziecie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym; **5** Abym spełnił przysięgę, którąm przysiągł ojcom waszym, że im dam ziemię opływającą mlekiem i miodem: jako się to dziś okazuje. Któremu odpowiedziawszy rzekłem: Amen, Panie! **6** I rzekł Pan do mnie: Obwoływaj wszystkie te słowa w miastach Judzkich i po ulicach Jeruzalemskich, mówiąc: Słuchajcie słów przymierza tego, a czyście je. **7** Bo oświadczając oświadczalem się przed ojcamy waszymi ode dnia, któregośm i wywiódł z ziemi Egipskiej, aż do dnia tego; rano wstawając i oświadczając się, mawiałem: Słuchajcie głosu mego. **8** Ale nie usłuchali, ani naklonili ucha swego; owszem każdy szedł za uporem serca swego złego. Przetożem przywiódł na nich wszystkie słowa przymierza tego, któremu rozkazałem, aby czynili; ale oni nie czynili. **9** I rzekł Pan do mnie: Znalazło się sprzyścieżenie miedzy mężami Judzkimi, i miedzy obywatełami Jeruzalemskimi; **10** Obrócili się do nieprawości ojców swoich pierwszych, którzy nie chcieli słuchać słów moich; także i ci chodzą za bogami cudzymi, służąc im; zgwałcili dom Izraelski i dom Judzki przymierze moje, którym był postanowil z ojcamy ich. **11** Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja przywiódę na nich złe, z którego nie będą mogli wyjść; choćby wołali do mnie, nie wysłucham ich. **12** I pójdą miasta Judzkie i obywatele Jeruzalemscy, a będą wołali do bogów, którym kadzą; ale ich żadnym sposobem nie wybawią czasu utrapienia ich. **13** Aczkolwiek ile jest miast dwóch, tyle bogów dwóch, o Judo! a ile ulic Jeruzalemskich, tyleście nastawiali ołtarzów obrzydliwości, ołtarzów do kadzenia Baalowi. **14** Przetoż się ty nie módl za tym ludem, ani podnoś za nimi głosu i modlitwy; bo Ja ich nie wysłucham natenczas, gdy do mnie zawołają w utrapieniu swojem. **15** Cóż milemu memu do domu mego? ponieważ bez wstydu pacha złości z wieloma, a ofiary święte odeszły od ciebie; i że się w złości swojej radujesz. **16** Oliwą, zieloną, piękną, dla owocu ślicznego nazwał był Pan imię twoje; ale z szumem burzy wielkiej zapali ja ogniem z góry, gdy polamie gałęzie jej. **17** Bo Pan zastępów, który cie był wszechpełny, wyrzekł złe przeciwko tobie dla złości domu Izraelskiego i domu Judzkiego, które czynili miedzy sobą, aby mię drażnili, kadząc Baalowi. **18** Pan zaiste oznajmil mi, i dowiedziałem się; tedy mi ukazał przedsięwzięcia ich, **19** Gdyż był jako baranek i wół, którego wiodą na rzeź; bom nie wiedział, aby przeciwko mnie rady zmyślił mówiąc: Pospijemy drzewo z owocem jego, a wykorzeńmy go z ziemi żyjących, aby imię jego nie było więcej wspomniane. **20** Ale, o Panie zastępów! który sprawiedliwie sądzisz, a doświadczasz nerek i serca, niech widzę pomstę twoję nad nimi; bom ci objawił sprawę moją. **21** Dlatego tak mówi Pan o mężach z Anatot, którzy szukają duszy twojej, a mówią: Nie prorokuj w imieniu Pańskiego, abyś nie umarł od rąk naszych: **22** A przetoż tak mówi Pan zastępów: Oto ja nawiedzę ich; młodzieńcy ich pomrą od miecza, synowie ich i córki ich pomrą głodem. **23** I nic nie zostanie z nich; bo przywiódę złe na mężów z Anatot roku nawiedzenia ich.

12 Sprawiedliwym zostaniesz, Panie! jeśli się z tobą rozpieracę będe; a wszakże o sądach twoich z tobą mówić będe. Czemuż się droga niezbożnych szczęści? Czemuż spokojnie żyją wszyscy, którzy bardzo wystąpili przeciwko tobie? **2** Wszczepileś ich, i rozkorzenili się; rosną i owoc wydawają

ci, którycheś ust bliskim, ale dalekim od nerek ich. **3** Ale ty, Panie, znasz mię, wypatrujesz mię, a doświadczyleś serca mego, że z tobą jest; ale onych ciągniesz jako owce na rzeź i gotujesz ich na dzień zabicia, i mówisz: **4** Dokądżeby ziemia plakać, a trawa na wszystkich polach schnąć miała? Dla złości mieszkających w niej giną wszystkie zwierzęta i ptastwo; bo mówią: Nie widzić Pan skończenia naszego. **5** Ponieważ cię z pieszymi bieżącymi do ustania przywodzą, jakożbyś miał zdążyć przy koniach? a ponieważ w ziemi pokoju, w którejś ufał, ustawasz, a cóż sprawisz przy tej nadziei Jordanu? **6** Bo i bracia twoi i dom ojca twoego przeniewierzyli się tobie, i ci także wolą za tobą pełnemi ust; ale nie wierz im, choćby mówili z tobą po przyjacielsku. **7** Opuściłem dom swój, odrzuciłem dziedzictwo moje; dałem to, co miłowała dusza moja, w ręce nieprzyjaciół jego. **8** Stało mi się dziedzictwo moje jako lew w lesie; wydaje przeciwko mnie głos swój, przetoż go nienawidzę. **9** Izali ptakiem drapieżnym jest mi dziedzictwo moje? Izali ptastwo będzie wokoło przeciwko niemu? Idźcież, zbierzcie się wszystkie zwierzęta polne, zejdźcie się do żeru. **10** Wiele pasterzy popsuje winnicę moją, podepczą dział mój; dział mój bardzo miły obróć w pustynię srogą. **11** Obróć go w pustynię; plakać będzie, spustoszony będąc odemnie; ta wszystka ziemia spustoszeje, bo niemasz, ktoby to składał do serca. **12** Na wszystkie miejsca wysokie w pustyniach przyjdą burzyciele, bo miecz Pański pożre wszystko od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będzie miało pokoru żadne ciało. **13** Nasieja pszenicy, ale ciernie żać będą; frasować się będą, ale nic nie sprawia, i wstydzić się będą za urodzaje swoje dla gniewu popędliwości Pańskiej. **14** Tak mówi Pan o wszystkich złych sąsiadach moich, którzy się dotykają dziedzictwa, którym dał w dziedzictwo ludowi memu Izraelskiemu: Oto Ja wykorzenię ich z ziemi ich, kiedy dom Judzki wyplenię z pośrodku ich. **15** Wszakże gdy ich wyplenię, nawróczę się i zmiluję się nad nimi, a przywiódę zasię każdego z nich do dziedzictwa jego, i każdego z nich do ziemi jego. **16** I stanie się, jeżeli się ucząc nauczą dróg ludu mojego, a przysięgać będą w imieniu mojem, mówiąc: Jako żyje Pan, jako oni nauczali lud mój przysięgać przez Baala, tedy pobudowani będą w pośrodku ludu mego. **17** Ale jeżeli nie usłuchali, tedy wykorzenię ten naród, wyplenię i wytracę go, mówi Pan.

13 Tak rzekł Pan do mnie: Idź, a kup sobie pas Iniany, a opasz nim biodra swoje; ale do wody nie kładź go. **2** Kupiłem tedy pas według rozkazania Pańskiego, i opasałem biodra moje. **3** Potem stało się słowo Pańskie do mnie powtóre, mówiąc: **4** Weźmij ten pas, któryś kupił, który jest na biodrach twoich, a wstawszy idź do Eufratesa, a skryj go tam w dziurę skalną. **5** I szedłem a skryłem go u Eufratesa, jako mi był Pan rozkazał. **6** A po wyjściu wielu dni rzekł Pan do mnie: Wstań, idź do Eufratesa, a weźmij stamtąd on pas, którym ci tam rozkazał skryć. **7** Szedłem tedy do Eufratesa, a wykopawszy wziąłem on pas z miejsca onego, gdzieś go był skrył, a oto skażony był on pas, tak, iż się niczemu nie godził. **8** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **9** Tak mówi Pan: Tak skażę pychę Judzka i wielką pychę Jeruzalemską, **10** Ludu tego bardzo złego, który się zbrania słuchać słów moich, który chodzi w uporze serca swego,

i chodzi za bogami obcymi, służąc im i kłaniając się im; i będzie podobien temu pasowi, który się niczemu nie godzi. **11** Bo jako pas przylega do biódr męża, takiem Ja był przypoił do siebie wszystek dom Izraelski, i wszystek dom Judzki, mówi Pan, aby byli ludem moim, a to ku sławie i ku chwale, i ku ozdobie; ale nie byli posłuszni. **12** Przetoż rzec im to słowo. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Wszelkie naczynie winne bywa napełnione winem; a gdy rzeką: Wiemyć to dobrze, że wszelkie naczynie winne bywa napełnione winem, **13** Tedy im rzeczesz: Tak mówi Pan: Oto Ja napełnię wszystkich obywateli tej ziemi, i królów, którzy siedzą miasto Dawida na stolicy jego, i kapłanów i proroków, także i wszystkich obywateli Jeruzalemiskich pijaństwem; **14** I rozrażę jednego o drugiego, jako ojców tak i synów, mówi Pan; nie przepuszcę, nie sfolguję, ani się zmiuję, abym ich skazić nie miał. **15** Słuchajcie, a pojmuicie uszysma, nie podnoście się; boć Pan mówi. **16** Dajcie Panu, Bogu swemu, chwałę, pierwej niżby ciemności przywiódł, a pierwej niżby się obrałyły nogi wasze o góry ciemne; i czekalibyście światłości, ale Bóg obróciłby je w cień śmierci i przemieniłby je w zaćmienie. **17** A jeżeli tego słuchać nie będziecie, w skrytościach płakać będzie dusza moja dla pychy waszej, a płacząc płakać będzie, i wyleje oko moje łzy, bo pojmana będzie trzoda Pańska. **18** Mów królowi i królowej: Upokorcie się, usiądzie na ziemi; bo spadła z głowy waszej korona chwały waszej. **19** Miasta na południe zawarte będą, tak, że nie będzie, abyty je otworzył; przeniesiony będzie wszystek Juda, przeniesiony będzie do szczeću. **20** Podnieście oczy wasze, a obaczcie tych, którzy idą z północy. Gdzie jest ta trzoda, którejj się zwierzon? gdzie jest stado chwały twojej? **21** Cóż rzeczesz, gdy cię (nieprzyjaciel) nawiedzi? Boś ich ty nauczyła, aby byli nad tobą książętami przednimi; izali cię bolesći nie ogarną, jako niewiąst rodzącą? **22** Mówiszli w sercu swojem: Przeczżeby to przypaść miało na mnie? Dla mnóstwa nieprawości twojej odkryte będą podoki twoje, gwałtem obnażone będą pięty twoje. **23** Azaż może murzyn odmienić skórę swoją, albo lampart pstrociny swoje? także i wy, azaż będziecie mogli dobrze czynić, nauczywszy się źle czynić? **24** Przetoż rozproszę ich jako żdźbło, które się rozlatuje od wiatru z pustyni. **25** Tenci będzie los twoj, i dział odmierzony tobie odemnie, mówi Pan, przeto, żeś mie zapomniała, a ufała w kłamstwie. **26** A tak i Ja odkryję podólek twój aż na twarz twoję, aby się okazała sromota twoja. **27** Widziałem cudzołówstwa twoje i poryzanie twoje, sprośność wszeteczeństwa twoego na pagórkach, i na polu; widziałem, mówię, obrzydliwości twoje. Biada tobie, Jeruzalemie! i pókiż się nie oczyścisz? kiedyż to wzdy będzie?

14 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza o suszy. **2** Ziemia Judzka płakać będzie, a bramy jej zemdleją, żałobę nosić będą na ziemi, a narzekanie Jeruzalemiske wstąpi w góre; **3** I zaciejsi z nich rozsyłać będą najpodlejszych swoich po wodę; a przyszedlszy do cystern, i nie znalazłszy wody, nawróca się z naczyniem swojem próżnem, zaplonawszy i zawstydziwszy się; przetoż nakryją głowę swoje. **4** Dla ziemi upragnionej, przeto, że deszczu nie będzie na ziemi, i oracze wstydząc się nakryją głowy swoje. **5** Owszem i łani, co na polu porodziła, opuści; bo na polu trawy nie będzie. **6** A osły dzikie, stając na

wysokich miejscach, chwytać będą wiatr jako smoki; ustanać oczy ich, bo nie będzie trawy. **7** O Panie! ponieważ nieprawości nasze świadczą przeciwko nam, zmiluj się dla imienia twoego; boć wielkie są odwrócenia nasze, tobieśmy zgrzeszyli. **8** O nadzieję Izraelowa, wybawicielu jego czasu utrapienia! czemuż masz być jako przychodziej w tej ziemi, a jako podrózny wstępujący na nocleg? **9** Czemuż się pokazujesz jako mąż strudzony, albo jako mocarz, który nie może wybać? Wszakże ty jest w pośrodku nas, Panie! a imię twoje wzywane jest nad nami; nie opuszczajże nas. **10** Tak mówi Pan o tym ludu: Iż tak milują tułanie, a nóg swych nie powiązają, przetoż się Panu nie podobają, i teraz wspomina nieprawości ich, a nawiedza grzechy ich. **11** Potem rzekł Pan do mnie: Nie módl się za tym ludem. **12** Gdy pościć będą, Ja nie wysłucham wołania ich; a gdy ofiarować będą całopalenie, i ofiarę śniadną, Ja tego nie przyjmę; ale mieczem, i głodem, i morem wytracę ich. **13** I rzeklem: Ach, panujący Panie! oto im ci prorocy mówią: Nie oglądacie miecza, a głód nie przyjdzie na was, ale pokój pewny dam wam na tem miejscu. **14** I rzekł Pan do mnie: Falsz prorokują ci prorocy w imieniu mojem; nie posłałem ich, anim im rozkazał, owszem, anim mówił do nich; widzenie klamliwe, i wieszczbę, i marność, i kłamstwo serca swego oni wam prorokują. **15** Przetoż tak mówi Pan o prorokach, którzy prorokują w imieniu mojem, chociażem Ja ich nie posłał, i którzy mówią: Mieczu ani głodu nie będzie w tej ziemi; ci sami prorocy mieczem i głodem zgina. **16** A lud ten, któremu oni prorokują, rozrzucony będzie po ulicach Jeruzalemiskich od głodu i od miecza, a nie będzie, abyty ich pogrzebał, onych samych, żony ich, i synów ich, i córki ich; tak wyleje na nich złość ich. **17** Przetoż rzeczesz do nich to słowo: Oczy moje wylewają łzy w nocy i we dnie bez przestanku; bo skruszeniem wielkiem skruszona będzie panna, córka ludu mojego, i raną bardzo bolesną. **18** Wyjdęli na pole, oto tam pomordowani mieczem; wyjdęli do miasta, oto i tam zmorzeni głodem; bo jako prorok tak i kapłan obchodząc kupczą ziemią, a ludzie tego nie baczą. **19** Izali do końca odrzucasz Judeę? Izali Syon obrzydziła sobie dusza twoja? Przecz nas bijesz, tak abyśmy już nie byli uzdrawieni? Oczekujemy na pokój, alii oto następuje nic dobrego; a jeżli na czas uleczenia, a oto zatrwożenie. **20** Uznajemy, Panie! niezbożność swoje, i nieprawość ojców naszych, iżeśmy zgrzeszyli przeciw tobie. **21** Nie odrzucajże nas dla imienia twoego, nie podawajże w lekkość stolicy chwały twojej; wspomnijże, nie targaj przymierza twoego z nami. **22** Izali są między marnościami pogańskimi, coby spuszczali deszcz? albo niebiosa mogli same przez się dawać deszcze? Izaliś nie ty sam Pan, Bóg nasz? Przetoż oczekujemy na cię; bo to wszystko ty czynisz.

15 Tedy rzekł Pan do mnie: Choćby stanął Mojżesz i Samuel przed obliczem mojym, nie miałbym serca do ludu tego; puść ich od oblicza mego, a niech precz idą. **2** A jeżeliby rzekli: Dokądże pójdzimy? Tedy im rzeczesz: Tak mówi Pan: Kto oddany na śmierć, na śmierć pójdzie; a kto pod miecz, pod miecz; a kto na głód, na głód; a kto w niewoli, w niewolię. **3** Bo ich tą czworaką rzeczą nawiedzę, mówi Pan: Mieczem na zamordowanie, i psami na rozszarpanie, i ptastwem niebieskiem,

i zwierzętami ziemska mi na pożarcie i na wygubienie. **4** I podam ich na potłukanie się po wszystkich królestwach ziemi dla Manasesa, syna Ezechijasza, króla Judzkiego, za to, co uczynił w Jeruzalemie. **5** Bo któryby się zmiłował nad tobą? Jeruzalemie! albo ktoby się użałil nad tobą? albo ktoby przyszedł, aby się pytał, jakoś się powodzi? **6** Tyś mię opuściło, mówi Pan, poszłoś nazad. Przetoż wyciągnę rękę moją na cię, abym cię wytracił; ustalem od żalu. **7** Przetoż ich rozwieje wiejaczka po bramach tej ziemi, osieroć i wygubi ich; bo się od dróg swoich nie nawracali. **8** Więcej się namnoży wdów jego, niż piasku morskiego; przywiodę na nich, na matki, na młodzieńców burzyciela i w południe; sprawię, że przypadną nagle na to miasto; i będą przestraszeni. **9** Zemidleje i ta, która rodziła po siedmioru, wypuści duszę swoją, zajdzie jej słońce jeszcze za dnia, zaplonie i wstydzili się będzie; a ostatek ich dam pod miecz przed obliczem nieprzyjaciół ich, mówi Pan. **10** Biada mnie, matko moja! żeś mi urodziła męża swaru, i męża sporu po wszystkiej ziemi; nie dawałem im na lichwę, ani mnie oni na lichwę dawali, a wždy mi każdy złorzeczy. **11** I rzekł Pan: Izali tobie, który pozostaniesz, nie będzie dobrze? Izali się nie zastawi o cię nieprzyjacielowi czasu utrapienia i czasu ucisku? **12** Izali żelazo proste pokruszy żelazo północne i stal? **13** Majętność twojej, o Judo! i skarby twoje dam w rozszarpanie darmo po wszystkich granicach twoich, a to dla wszystkich grzechów twoich; **14** A sprawię to, że pojedziesz z nieprzyjaciółmi twymi do ziemi, której nie znasz; albowiem ogień rozniecony w zapalczystości mojej na was pałać będzie. **15** Ty mię znasz, Panie! wspomnijże na mię, a nawiedź mię, i pomscij się za mię nad tymi, co docierają na mię; odwłaczając zapalczystości twojej przeciwko nim, nie porywaj mię; wiedz, że podejmuję dla ciebie pohańbienie. **16** Gdy się znalazły mowy twoje, zjadłem ich, a było mi słowo twoje weselem i radością serca mego, ponieważ się nazywam od imienia twoego, Panie, Boże zastępów! **17** Nie siadam w radzie naśmiewców, ani się z nimi raduję; ale dla surowości ręki twojej samotny siadam; bo zapalczystością napełniłeś mię. **18** Przeczże ma być żal mój wieczny? a rana moja śmiertelna, która się uleczyć nie da? Przeczże mi tak masz być jako omylny, jako wody niepewne? **19** Przetoż tak mówi Pan: Jeżeli się nawrócisz, tedy cię nawróć, abyś stał przed obliczem mojem; a jeżeli odlączysz rzecz kosztowną od nikczemnej, będziesz jako usta moje; oni niech się obrócią do ciebie, ale się ty nie obracaj do nich. **20** Bom cię postawił przeciw ludowi temu jako mur miedziany i obronny; i będą walczyć przeciwko tobie, ale cię nie przemoga; bom Ja z tobą, abym cię wybawiał i wyrywał, mówi Pan. **21** Wyrwę cię zaiste z rąk ludzi złych, i odkupię cię z rąk okrutników.

16 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Nie pojmujsz sobie żony, ani mieć synów ani córek na tem miejscu. **3** Albowiem tak mówi Pan o synach i o córkach spłodzonych na tem miejscu, i o matkach ich, które ich zrodziły, i o ojcach ich, którzy ich spłodzili w tej ziemi: **4** Śmierciami ciężkimi pomrać nie będą ich plakać, ani ich pochowają, ale miasto gnoju na wierzchu ziemi będą; a mieczem i głodem wytraceni będą; i będą trupy ich pokarmem ptastwu niebieskiemu i i zwierzowii

ziemskiemu. **5** Bo tak mówi Pan: Nie wchodź do domu żałoby, ani chodź na płacz, ani ich żałuj; bom odjął pokój mój od ludu tego, miłosierdzie i litość, mówi Pan. **6** Gdy pomrą wielecy i mali w tej ziemi, nie będą pogrzebieni, ani ich płakać będą; i nie będą się rzezać, ani sobie lysiny czynić dla nich; **7** Ani im dadzą jeść, aby ich w smutku cieszyli nad umarłym, ani im dadzą pić z kubka pocieszenia po ojcu ich i po matce ich; **8** Także do domu uczty nie wchodź, abyś zasiadał z nimi, i jał, i pit. **9** Albowiem tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja sprawię, iż ustanie na tem miejscu przed oczyma waszem, i za dni waszych głos wesela, i głos radości, głos oblubieńca, i głos oblubienicy. **10** A gdy opowiesz ludowi temu wszystkie te słowa, a rzekliby do ciebie: Przecz Pan wyrzekł przeciwko nam to wszystko wielkie złe? I cóż jest za nieprawość nasza, i co za grzech nasz, którymyśmy zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu naszemu? **11** Tedy rzeczesz do nich: Przetoż, iż mię opuścili ojcowie wasi, (mówi Pan) a chodzili za bogami cudzymi, i służyli im, i klaniali się im, lecz mnie opuścili, i zakonu mego nie przestrzegali. **12** A wy dalekoście gorzej czynili, niż ojcowie wasi; albowiem oto każdy chodzi za uporem złego serca swego, nie słuchając mnie; **13** Dlatego wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, którejście nie znali, wy i ojcowie wasi, a tam służyć będzicie bogom cudzym we dnie i w nocy, dokąd wam nie okaże milosierdzia. **14** Przetoż oto dni idą, mówi Pan, że nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej. **15** Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej, i ze wszystkich ziem, do których ich był wygnal, gdy ich zasięg przyprowadził do ziemi ich, którym dał ojcom ich. **16** Oto Ja poślę do wielu rybitwów, (mówi Pan) aby ich łowili; potem poślę do wielu łowców, aby ich łapali na wszelkiej górze i na wszelkim pagórku, i w dziurach skalnych. **17** Oczy moje patrzą na wszystkie drogi ich; nie są utajone przed obliczem mojem, ani jest zakryta nieprawość ich przed oczymi moimi. **18** I oddam im pierwą w dwójnasób za nieprawości ich, i za grzechy ich, przetoż, że ziemię moję slugawili trupami obrzydliwości swojej, i sprosnościami swemi napełnili dziedzictwo moje. **19** Panie, mocy moja i siła moja, i ucieczko moja w dzień utrapienia! do ciebie przyjdą narody od kończyn ziemi, i rzekna: Zaiste się falszu trzymali ojcowie nasi, i marności, w których żadnego pożytku nie było. **20** Izali sobie człowiek uczynić może bogów? ponieważ sami nie są bogami. **21** Dlatego oto Ja sprawię, aby poznali tym razem; sprawię, mówię, aby poznali rękę moją i moc moją, i dowiedzieli się, że imię moje jest Pan.

17 Grzech Judzki napisany jest piórem żelazinem, a ostrym dyjamentem wyryty jest na tablicy serca ich, i na rogach ołtarzów waszych; **2** Gdy wspominają synowie ich na ołtarze ich, i na gaje ich pod drzewem zielonym, na pagórkach wysokich. **3** O góro, i pole moje! majętność twoję i wszystkie skarby twoje podam na rozszarpanie dla grzechu wyżyn twoich, które masz po wszystkich granicach twoich. **4** A ty musisz zaniechać za przewiniением twojem dziedzictwa twoego, którem ci dał. I dam cię w niewolę nieprzyjaciolom twoim, i ziemi, której nie znasz; boście ogień roznieciли w popędliwości mojej, który aż na wieki gorzeć będzie. **5** Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który ufa w

człowieku, i który pokłada ciało ramieniem swojem, a od Pana odstępuje serce jego. 6 Albowiem stanie się jako wrzos na puszczy, który nie czuje, gdy co dobrego przychodzi, ale bywa na suchych miejscach na puszczy w ziemi słonej, i w której nikt nie mieszka. 7 Błogosławiony mąż, który ufa w Panu, a Pan jest nadzieją jego. 8 Bo będzie jako drzewo wszczępione nad wodami, a nad strumieniem zapuszczające korzenie swoje, które nie czuje, gdy przychodzi gorącość, ale liść jego zostaje zielony, a roku suchego nie frasuje się, i nie przestaje przynosić owocu. 9 Najzdradliwsze jest serce nadewszystko i najprzeprotniejsze, który je pozną? 10 Ja Pan, który się badam serca, i doświadczam nerek, tak abym każdemu oddał według drogi jego, i według owocu spraw jego. 11 Jako kuropatwa zgromadza jajka, ale ich nie wylega: tak, kto zbiera bogactwa, a niesprawiedliwie, w połowie dni swoich opuści je, a na ostatek będzie głupim; 12 Ale miejsce świętynicy naszej, to jest stolica chwały Najwyższego, wiecznie trwa. 13 O nadzieję Izraelską, Panie! wszyscy, którzy cię opuszczają, niech będą zawstydzeni; którzy odstępują odemnie, niech na ziemi zapisani będą; albowiem opuścili źródło wód żywych, Pana. 14 Uzdrowią mię, Panie! a będę uzdrawiony: zbaw mię, a będę zbawiony; albowiem jest ty chwała moja. 15 Oto oni do mnie mówią: Gdzież jest to słowo Państkie? Niechże już przyjdzie; 16 Chociażem Ja tego nie zabiegał, abym był pasterzem twoim, anim dnia bólesci pragnął, ty wiesz, cokolwiek wyszło z ust moich, przed obliczem twojem jest. 17 Nie będzie mi na postrach; tyś nadzieja moja w dzień utrapienia. 18 Niech będą pocharńbieni, którzy mię prześlądują, a ja niech nie będę zawstydzony; niech się oni lękają, a ja niech się nie lękam; przywiedź na nich dzień utrapienia, a dwojakiem skruszeniem skrusz ich. 19 Tak Pan rzekł do mnie: Idź, a stań w bramie synów ludu tego, którą wchodzą królowie Judzcy, i którą wychodzą, i we wszystkich bramach Jeruzalemskich, 20 I rzecz do nich: Słuchajcie słowa Państkiego, królowie Judzcy, i wszystek Judo, i wszyscy obywatele Jeruzalemscy, którzy chadzacie temi bramami! 21 Tak mówi Pan: Strzeżcie pilnie dusz waszych, a nie noście brzemię żadnych w dzień sabatu, ani ich wnoście bramami Jeruzalemskiemi; 22 Ani wynaszajcie brzemię z domów waszych w dzień sabatu, ani żadnej roboty odprawujcie, ale święćcie dzień sabatu, jakom rozkazał ojcom waszym. 23 Wszakże nie usłuchali, ani naklonili ucha swego, owszem, zatwardzili kark swój, nie słuchając ani przyjmując nauki. 24 A jeżeli mię pilnie słuchać będziecie, mówi Pan, tak, żebyście nie wnosili brzemięn bramami miasta tego w dzień sabatu, ale święcili dzień sabatu, nie odprawując weń żadnej roboty; 25 Tedy wchodzić będą bramami miasta tego królowie i książęta siedzący na stolicy Dawidowej, jeżdżąc na wozach i na koniach, oni i książęta ich, mężowie Judzcy i obywatele Jeruzalemscy, i stać będzie to miasto aż na wieki. 26 I zbieżą się z miast Judzkich i z okolicznych miejsc Jeruzalemskich, i z ziemi Benjaminoj, i z rówień, i z tej góry, i od południa, przynosząc całopalenie, i ofiarę, i dar, i kadzidło, także i dziękkczynienie niosąc do domu Państkiego. 27 Ale jeżeli mię nie usłuchacie, abyście święcili dzień sabatu, a nie nosili brzemię, wchodząc bramami Jeruzalemskiemi w dzień sabatu, tedy rozniecę ogień

w bramach jego, który pożre pałace Jeruzalemskie, a nie będzie ugaszony.

18 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana mówiąc: 2 Wstań, a wstęp do domu garncarzowego, a tam sprawię, że usłyszysz słowa moje. 3 I wstąpiłem do domu garncarzowego, a oto on robił robotę na kręgu. 4 A gdy się zepsuło naczynie w ręce garncarzowej, które on czynił z gliny, tedy zaś uczynił z niej naczynie insze, jako się mu najlepiej zdało uczynić. 5 I stało się słowo Państkie do mnie, mówiąc: 6 Izalibym tak nie mógł z wami postąpić, jako ten garncarz, o domie Izraelski? mówi Pan. Oto jako glina w ręce garncarzowej, takeście wy w ręce mojej, o domie Izraelski! 7 Jeżelibym rzekł nagle przeciwko narodowi, i przeciwko królestwu, że je wykorzenię, i zepsuję, i wygubię; 8 Wszakże jeżeli się odwrócił on naród od złości swojej, przeciw którym mówil; i Jabym żałował tego złego, któremu mu umyślił uczynić. 9 Zasię, jeżlibym rzekł nagle o narodzie i o królestwie, że je pobudzę i wszczępię; 10 Wszakże jeżeli czynił, co złego jest przed oczymi memi, nie słuchając głosu mego: i Jabym żałował tego dobrodziejstwa, któremu mu obiecał uczynić. 11 A przetoż rzecz teraz do mężów Judzkich, i do obywateli Jeruzalemskich, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja gotuję na was złą rzecz, i myślę coś przeciwko wam. Nawróćcie się już każdy od złej drogi swojej, a poprawcie każdy dróg waszych, i spraw waszych. 12 Ale oni rzekli: Nic z tego; bo za myślam i naszemi pojedziemy, a każdy upór serca swojego złego czynić będziemy. 13 Przetoż tak mówi Pan: Pytajcie teraz między paganami, który słyszał co takowego? Sprosność wielką popełniła panna Izraelska. 14 Izali kto opuści pola moje dla skał i dla śniegu na Libanie? Izali kto opuści wody ciekące dla wody bardzo zimnej? 15 Ale lud mój zapomniawszy na mię, marności kadzą i potykają się na drogach swych, na ścieszkach starodawnych, chodząc ścieszkami drogi nieutorowanej; 16 Tak, abym podał ziemię ich na spustoszenie, na świstanie wieczne, aby każdy, który szedł przez nią, zdumiał się, i kiwał głowę swoją. 17 Wiatrem wschodnim rozproszę ich przed nieprzyjacielem; tył a nie twarz ukaże im w dzień zatracenia ich. 18 I rzekli: Pójźcie a wymyślmy co przeciwko Jeremiaszowi; bo nie zgirze zakon od kapłana, ani rada od madrego, ani słowo od proroka; pójźcie, a ubijmy go językiem, a nie dbajmy na żadne słowa jego. 19 Pilnuj mię Panie! a słuchaj głosu tych, którzy się spierają ze mną. 20 Izali się ma oddawać złem za dobre, że ukopali dół duszy mojej? Wspomnij, żem stawał przed obliczem twojem, abym za nimi mówil ku ich dobremu, i odwrócił zapalczliwość twoję od nich. 21 Dlatego dopuść głód na synów ich, a spraw, ze okrutnie będą pobici od miecza, że będą żony ich osierociale i owдовiały, a mężowie ich że będą haniebnie zamordowani, a dzieci ich pobite mieczem na wojnie. 22 Niech będzie słyszany krzyk z domów ich, gdy na nich nagle wojsko przywiedziesz; bo ukopali dół, aby mię ułapili a siedla ukryli na nogi moje. 23 Aleś ty, Panie! powiadomys wszystkiej rady ich przeciwko mnie na śmierć: nie bądź miłości nieprawością ich, a grzechu ich przed obliczem twojem nie zagładzaj; ale niech się potkną przed oblicznością twoją, czasu zapalczliwości twojej surowo się o bchodź z nimi.

19 Tak mówi Pan: Idź, a kup dzban gliniany od garncarza, a wziawszy niektórych z starszych ludu i z starszych kapelanów; **2** Wnijdz do doliny syna Hennomowego, która jest u wrót bramy wschodniej, a tam opowiadaj słowa, które do ciebie mówić będę. **3** A rzecz: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie Judzcy i obywatele Jeruzalemcy! Tak mówi pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę złe na to miejsce, o którym ktokolwiek usłyszy, zabrzmi mu w uszach jego. **4** Przetoż, że mię opuścili, a plugawili to miejsce, kadząc na niem bogom cudzym, których nie znali oni i ojcowie ich, i królowie Judzcy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych; **5** I pobudowali wyżyny Baalowi, aby palili synów swych ogniem na całopalenie Baalowi, czegom nie rozkazał, ani oto mówił, ani to wstąpiło na serce moje: **6** Dlatego oto dni idą, mówi Pan, w których nie będzie nazywane więcej to miejsce Tofet, ani doliną syna Hennomowego, ale doliną mordu. **7** Bo wniwez obróć radę Judzką i Jeruzalemską na tem miejscu, a sprawię, że oni upadną od miecza przed twarzą nieprzyjaciół swoich, i od ręki szukających duszy ich; i dam trupy ich na pokarm ptastwu niebieskiemu, i zwierzowi ziemskiemu; **8** Podam także to miasto na spustoszenie i na świąstanie; każdy idący mimo nie zdumieje się, a świątać będzie nad wszystkimi plagami jego. **9** I sprawię to, że będą jeść ciała synów swoich, i ciała córek swoich, a każdy z nich ciało bliźniego swego jeść będzie w oblężeniu i w uciśnieniu, którym ich uciśną nieprzyjaciele ich, i ci, którzy szukają duszy ich. **10** Potem stłucz ten dzban przed oczyma mężów, którzy pójdu, z tobą, **11** A rzecz do nich: Tak mówi Pan zastępów: Tak stłukę ten lud, i to miasto, jako gdy kto tłucze naczynie garnkarskie, które więcej naprawione być nie może: a w Tofet pogrzebywać będą, iż miejsca inszego nie będzie ku pogrzebowi. **12** Tak uczynię temu miejscu, mówi Pan, i obywatomi jego, i postąpię sobie z tem miastem, tak jako z Tofet. **13** Bo będą domy Jeruzalemskie i domy królów Judzkich, jako to miejsce Tofet, nieczyste ze wszystkimi domami temi, na których dachach kadzili wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i sprawowali ofiary mokre bogom cudzym. **14** Tedy wróciwszy się Jeremiasz z Tofet, gdzie go był Pan posłał, aby tam prorokował, stanął w sieni domu Pańskiego, i rzekł do wszystkiego ludu: **15** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę na to miasto i na wszystkie miasto jego wszystko to złe, którem wyrzekł przeciw niemu; bo zatwardzili kark swój, aby nie słuchali słów moich.

20 Tedy usłyszał Fassur, syn Immerowy, kapłan, który był postanowiony przedniejszym w domu Pańskim, Jeremiasza prorokującego o tem; **2** Ubił Fassur Jeremiasza proroka, i dał go do więzienia, które było najwyższe w bramie Benjaminowej, a ta była przy domu Pańskim. **3** A nazajutrz, gdy wywiódł Fassur Jeremiasza z więzienia, rzekł do niego Jeremiasz: Nie nazwał cię Pan Fassurem, ale Magor Missabib. **4** Bo tak mówi Pan: Oto Ja pusczę na cie spach, na cię i na wszystkich przyjaciół twoich, którzy upadną od miecza nieprzyjaciół swych, na co oczy twoje patrzyć będą, a wszystkiego Judę podam w ręce króla Babilońskiego, który ich zaprowadzi do Babilonu, i pozabija ich mieczem. **5** Dam też wszystkę majątkość miasta tego, i wszeskę pracę jego,

i wszystkie kosztowne rzeczy jego, i wszelkie skarby królów Judzkich dam w ręce nieprzyjaciół ich; i rozhwycią je, i zabiorą je, i zaprowadzą je do Babilonu. **6** Ale ty, Fassurze! i wszyscy, którzy mieszkają w domu twoim, pojedziecie w pojmanie, i do Babilonu przyjdzieś, i tam umrzesz, i tam pogrzebiony będziesz; ty i wszyscy mięjący cię, którymeś klamiwie prorokowałeś. **7** Namówiłeś mię, Panie! a dałem się namówić; mocniejszy był niż ja, i przemogłeś; jestem na pośmiecie każdy dzień, każdy się ze mnie naśmiewa. **8** Bo jakom począł mówić, wołam, dla gwałtu i spustoszenia krzyczę; bo mi słowo Pańskie jest ku poħańbieniu i na pośmiecie każdy dzień. **9** I rzeklem: Nie będę go wspominał, ani będę więcej mówić w imieniu jego; ale słowo Boże jest w sercu mojem, jako ogień palający, zamkniony w kościach moich, którym usiłowałem zatrzymać, ale nie mógł. **10** Chociaż słyszę uraganie od wielu i od Magor Missabiba, mówiących: Powiedzcie co nań, a oznajmiemy to królowi. Wszyscy przyjaciele moi czynią na upadek mój, mówiąc: Aza sna zwiedziony będzie, i przemożemy go, a pomścimy się nad nim. **11** Aleć Pan jest ze mną, jako mocarz straszny; przetoż ci, którzy mię prześladają, upadną, a nie przemogą; bardzo będą poħańbieni, że sobie niemadrze poczęli, hańba ich wieczna nie będzie zapamiętana. **12** Przetoż, o Panie zastępów! który doświadczasz sprawiedliwego, który wypatrujesz nerki i serce, niech widzę pomstę twoję nad nimi; tobim zaiste odkrył sprawę moją. **13** Śpiewajcie Panu, chwalcie Pana, że wybawił duszę ubogiego z ręki złośników. **14** Przeklęty dzień, w którym się urodził; dzień, którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony. **15** Przeklęty mąż, który oznajmił ojcu memu, mówiąc: Urodził się dziecię płci męskiej, aby go bardzo uвесelił. **16** Niechże będzie on mąż jako miasta, które Pan podwrócił, a nie żałował tego; niech słyszy krzyk z poranku, i narzekanie czasu południa. **17** O że mię nie zabił zaraz z żywota! Oby mi była matka moja grobem moim, a żywot jej wiecznie brzemiennym! **18** Przeczczem wyszedł z żywota, abym doznał pracy i smutku, a żeby dni moje w hańbie strawione były?

21 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy do niego król Sedekijasz posłał Fassura, syna Malchyjaszowego, i Sofonijasza, syna Maasejaszowego, kapłana, aby rzekli: **2** Poradź się, proszę, o nas Pana; bo Nabuchodonozor, król Babiloński, walczy przeciwko nam: owa snać uczyni Pan z nami według wszystkich dziwnych spraw swoich, żeby odciągnął od nas. **3** I rzekł Jeremiasz do nich: Tak powiedzcie Sedekijaszowi: **4** Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja odwrócię naczynia wojenne, które są w rękach waszych, i którymi wy walczycie przeciw królowi Babilońskiemu, i Chaldejczykom, którzy was oblegli około muru, i zgromadzę ich w pośrodku miasta tego. **5** A ja sam walczyć będę przeciwko was ręką wyciągniętą i ramieniem możnym, a to w gniewie, i w popędliwości, i w zapalczystości wielkiej; **6** I uderzę obywatele tego miasta, tak, że i ludzie i bydło morem wielkim pomrą. **7** A potem, tak mówi Pan, podam Sedekijasza, króla Judzkiego, i slugi jego, i lud, to jest tych, którzy pozostań w tem mieście po morze, i po mieczu, i po głodzie, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego

i w rękę nieprzyjaciół ich, a tak w rękę szukających duszy ich, który ich pobije ostrzem miecza: nie przepuści im, ani im stfolguje, ani się zmiluje. **8** Przetoż rzecz do ludu tego: Tak mówi Pan: Oto ja kładę przed wami drogę żywota i drogę śmierci. **9** Ktokerwiek zostanie w tem mieście, zginie od miecza, albo od głodu, albo od moru: ale kto wyjdzie i poda się Chaldejczykom, którzy was oblegli, pewnie żyw zostanie, i będzie mu dusza jego w korzyści. **10** Bom obrócił oblicze moje przeciwko temu miastu ku złemu, a nie ku dobremu, mówi Pan. W rękę króla Babilońskiego podane będzie, i spali je ogniem. **11** Ale domowi króla Judzkiego rzecz: Słuchajcie słowa Pańskiego. **12** O domie Dawidowy! Tak mówi Pan: Odprawujcie sąd każdego poranku, a wyrywajcie uciśnionego z ręki gwałtownika, by snać nie wyszła jako ogień zapalczystość moja, a nie gorzała, tak, żeby nie był, aby ugasił dla złości spraw waszych. **13** Otom Ja przeciwko tobie, która mieszkasz w tej dolinie, jako skała w tej równinie, mówi Pan, którzy mówicie: Któz przyciągnie na nas? a kto wnijedzie do przybytków naszych? **14** Bo was nawiedzę według owocu spraw waszych, mówi Pan; a roznice ogień w lesie twoim, który pożre wszystkooko niego.

22 Tak mówi Pan: Zstąp do domu króla Judzkiego, a mów tam to słwo, **2** i rzecz: Słuchaj słowa Pańskiego, królu Judzki! który siedzisz na stolicy Dawidowej, ty i służby twoi, i lud twój, którzy chodzicie bramami temi. **3** Tak mówi Pan: Czyńcie sąd i sprawiedliwość, a wyzwalajcie uciśnionego z ręki gwałtownika, a przychodzi, sierotce i wdowie nie czyńcie krzywdy, ani ich uciskajcie; ani krwi niewinnej nie wylewajcie na tem miejscu. **4** Bo jeśli czyniąc uczynicie to słwo, tedy pewnie wnijedą bramami domu tego królowie, siedzący miasto Dawida na stolicy jego, jeżdżący na wozach i na koniach, sam król i służby jego, i lud jego. **5** Lecz jeśli nie posłuchacie tych słów, sam na sie przysięgam, mówi Pan, że ten dom pustynią będzie. **6** Bo tak mówi Pan o domie króla Judzkiego: Tyś mi był jako Galaad i wierzch Libański; ale cię pewnie obróć w pustenie, i miasta, w których nie mieszka; **7** I zgnotuję na cię burzycieli, każdego z orążem jego, którzy wyrąbią wyborne cedry twoje, i wrzucę je na ogień. **8** A gdy pojedzie wiele narodów mimo to miasto, i rzecze jeden do drugiego: Dlaczegoż tak uczynił Pan temu miastu wielkim? **9** Tedy odpowiedział: Przeto, iż opuścili przymierze Pana, Boga swego, a kłaniali się bogom cudzym, i służyli im. **10** Nie płaczcież umarłego, ani go żałujcie, ale ustawnicznie płaczcie nad tym, który odchodzi; bo się więcej nie wróci, aby oglądał ziemię, w której się narodził. **11** Bo tak mówi Pan o Sellumie, synu Jozyjasza, króla Judzkiego, który króluje miasto Jozyjasza, ojca swego: Gdy wyjdzie z miejsca tego, nie wróci się więcej. **12** Ale tam na onem miejscu, gdzie go przeniosą, umrze, a tak tej ziemi więcej nie ogląda. **13** Biada temu, kto buduje dom swój z niesprawiedliwością, a pałace swoje z krzywdą, który bliźniego swego darmo zniewala, a zapłaty mu jego nie daje! **14** Który mówi: Zbuduję sobie dom wielki, i pałace przestworne; i wycinam sobie okna, a obija drzewem cedrowem, i maluję cynobrem. **15** Izali będziesz królował, że mieszkasz między cedrami? Ojciec twój izali nie jadal i nie pijał? kiedy czynił sąd i sprawiedliwość, tedy się miał dobrze; **16** Gdy sądził

sprawę ubogiego, i niedznego, tedy się miał dobrze; izali to nie jest poznać mię? mówi Pan. **17** Ale oczy twoje i serce twoje nie szuka jedno łakomstwa swego, i abyś krew niewinną wylewał, a gwałt i krzywdę czynił. **18** Przetoż tak mówi Pan o Joakimie, synu Jozyjasza, króla Judzkiego: Nie będą go płakać ani mówić: Ach bracie mój! albo: Ach siostro! Nie będą go płakać ani mówić: Ach panie! albo: Ach! gdzież dostojość jego? **19** Pogrzebem oślim pogrzebiony bądź; wywleczone i wyrzucony bądź za bramy Jeruzalemskie. **20** Wstęp na Liban, a wołaj, i na górze Basan wydaj głos twój; wołaj i u brodów, gdyż starci będą wszyscy miłośnicy twoi. **21** Mawiałem z tobą w największym szczęściu twojem; aleś ty rzekła: Nie posłucham. Tać jest droga twoja od dzieciństwa twego, nie usłuchałeś zaiste głosu mego. **22** Wszystkich pasterzy twoich wiatr spasie, a miłośnicy twoi w niewoli pójdu; tedy się zaiste zapalać i wstydzić będziesz dla wszelakiej złości twojej. **23** O ty, która mieszkasz na Libanie, która sobie gniazdo czynisz na cedrach! jako wdzięczna bądźesz, gdy cię ogarną bolesci, a ucisk jako rodzącą. **24** Jako żyje Ja, mówi Pan, iż choćby był Chonijasz, syn Joakima, króla Judzkiego, syngetem na prawej ręce mojej, wszakże cię i stamtąd zerwę; **25** I podam cię w rękę tych, którzy szukaj duszy twojej, i w rękę tych, których się ty twarzy lększ, to jest, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w rękę Chaldejczyków; **26** A wyrzucę cię i matkę twoję, która cię urodziła, do ziemi cudzej, w której się nie rodzili, i tam pomrzecie. **27** Ale do ziemi, do której tępnić bądźcie, abyście się tam wrócili, nie wrócie się. **28** Izali ten mąż Chonijasz bądźże bałwanem nikczemnym, który podruzgotany bywa? Albo naczyniem, w którym niemasz żednej wdzięczności? Przeczężeby odrzuceni byli on i nasienie jego, a wyrzuceni do ziemi, której nie znają? **29** O ziemio, ziemio, ziemio! słuchaj słowa Pańskiego. **30** Tak mówi Pan: Zapiszcie to, że ten mąż będzie bez dzieci, a że mu się nie poszczęści za dni jego; owszem, nie poszczęści się i mężowi, któryby z nasienia jego siedział na stolicy Dawidowej, a panował jeszcze w Judzie.

23 Biada pasterzom gubiącym i rozpraszającym trzodę pastwiska mego! mówi Pan. **2** Przetoż tak mówi Pan, Bóg Izraelski, do pasterzy, którzy paszą lud mój: Wy rozpraszaście owce moje, owszem, rozganiacie je, a nie nawiedzacie ich; oto Ja nawiedzę was dla złości spraw waszych, mówi Pan. **3** A ostatek owiec moich Ja zgromadzę ze wszystkich ziem, do którychchem je rozegnał, i przywróci je do obór ich, gdzie się rozplodzą i rozmnożą. **4** Nadto posanowię nad niemi pasterzy, którzyby je paśli, aby się więcej nie lękały, ani strachaly, i żeby ich nie ubywalo, mówi Pan. **5** Oto idą dni, mówi Pan, których wzbudzę Dawidowu latoroś sprawiedliwość, i będzie królował król, a poszczęści mu się; sąd zaistnie i sprawiedliwość będzie czynił na ziemi. **6** Za dni jego Juda zbawiony będzie, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie; a toč jest imię jego, którem go zwać będą; Pan sprawiedliwość nasza. **7** Przetoż oto przychodzą dni, mówi Pan, których nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej. **8** Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł, i który sprowadził nasienie domu Izraelskiego z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do którychchem ich był rozegnał; gdyż będą

mieszkać w ziemi swoiej. 9 Dla proroków skruszyło się serce moje we mnie, poruszyły się wszystkie kości moje, stałem się jako człowiek pijany, a jako mąż, po którym się rozeszło wino, dla Pana i dla słów świętobliwości jego. 10 Bo ta ziemia pełna jest cudzołożników, a dla krzywoprzyśwestwa płacze ta ziemia, pastwiska na puszczy poschły; zaiste zły jest bieg ich, a moc ich nieprawa. 11 Bo i prorok i kapłan są obłudnikami, a domu moim znajduje się złość ich, mówi Pan. 12 Przetoż im będzie droga ich jako ślizgawica w ciemności, na którą wepchnieni będą i upadną, gdy przywiodę na nich biedę czasu nawiedzenia ich, mówi Pan. 13 Także przy prorokach Samaryjskich widziałem głupstwo, prorokowali przez Baale, i zwodzili lud mój Izraelski. 14 Ale przy prorokach Jeruzalemskich widzę rzecz brzydką, że cudzożąc i kłamiwie się obchodząc utwierdzają też ręce złośników, aby się nie nawracali żaden od złości swojej; stali się wszyscy przedemną jako Sodoma, a obywatele jego jako Gomora. 15 Dlategoż tak mówi Pan zastępów o tych prorokach: Oto Ja nakarmię ich piórunem, a napoję ich wodą gorzką; bo od proroków Jeruzalemskich wyszło splugawienie na tę wszystkę ziemię. 16 Tak mówi Pan zastępów: Nie słuchajcie słów tych proroków, którzy wasm prorokują, i zwodzą was, widzenie serca swego opowiadają, a nie z ust Pańskich; 17 Ustawicznie mówią tym, którzy mną gardzą: Pan mówił, pokój mieć będziecie; i każdemu chodzącemu według uporu serca swego, mówią: Nie przyjdzie na was nic złego. 18 Bo który stanął w radzie Pańskiej, a widział i słyszał słowo jego? kto pilnował słowa jego, i słuchał go? 19 Oto wicher Pański z zapalczynością wyjdzie, a wicher trwały nad głową niepobożnych zostanie; 20 Nie odwróci się gniew Pański, aż uczyni i wykona myśl serca swego; w ostatczne dni to doskonale zrozumiecie. 21 Nie posyłałem tych proroków, a wszakże bieżeli; nie mówiłem do nich, a wszakże oni prorokowali, 22 Bo gdyby byli stali w radzie mojej, tedyby byli ogłaszały słowa moje ludowi memu, a byliby ich odwracali od drogi ich złej, i od złości spraw ich. 23 Izalim Ja tylko Bogiem z bliska? mówi Pan, a nie jestem Bogiem i z daleka? 24 Izali się kto skryje w skrytości, abym go Ja nie widział? mówi Pan. Izali Ja nieba i ziemi nie napełnim? mówi Pan. 25 Słyszęc Ja, co mówią prorocy, którzy prorokują, kłamstwo w imieniu mojem, mówiąc: Śniło mi się, śniło mi się! 26 Dlugoż tego będzie? Izali w sercu tych proroków, którzy prorokują, niemasz kłamstwa? owszem, są prorokami zdrady serca swego; 27 Którzy myślą, jakoby z pamięci wywieść ludowi mojemu imię moje snami swemi, które powiadają każdy bliźniemu swemu, jako zapomnieli ojcowie ich na imię moje dla Baala. 28 Prorok, który ma sen, niech powiada sen: ale który ma słowo moje, niech mówi słowo moje w prawdzie. Cóż plewie do pszenicy? mówi Pan. 29 Izali słowo moje nie jest jako ogień? mówi Pan, i jako młot kruszący skałę? 30 Przetoż oto Ja powstaję przeciwko tym prorokom, mówi Pan, którzy kradną słowa moje, każdy przed bliżnim swoim. 31 Oto Ja powstaję przeciwko tym prorokom, mówi Pan, którzy używają języka swego, aby mówili: Mówi Pan. 32 Oto Ja powstaję, mówi Pan, przeciwko tym, którzy prorokują sny kłamiwe, a opowiadając je zwodzą lud mój kłamstwami swemi i plotkami swemi, chociaż Ja ich nie posłał, ani im rozkazał; skąd zgoła nic nie pomagają ludowi

twemu, mówi Pan. 33 Przetoż gdyby się ciebie pytał lud ten, albo prorok, albo kapłan, mówiąc: Cóż jest za brzemieniem Pańskie? Tedy rzeczesz do nich które brzemieniem. To: Opuszczę was, mówi Pan. 34 Bo proroka i kapłana tego, i lud ten, któryby rzekł: Toč jest brzemieniem Pańskie, pewnie nawiedzę męża tego i dom jego. 35 Ale tak mówcie każdy do bliźniego swego, i każdy do brata swego: Cóż odpowiedział Pan? albo: Cóż mówił Pan? 36 A brzmienia Pańskiego nie wspominajcie więcej; bo brzmieniem będzie każdemu słowo jego, gdyżście wy wywrócili słowa Boga żywego, Pana zastępów, Boga naszego. 37 Tak tedy rzeczesz do proraka: Cóż ci odpowiedział Pan? albo: Co mówił Pan? 38 Ale ponieważ mówicie: Brzemieniem Pańskie, tedy tak mówi Pan: Ponieważ mówicie to słowo: Brzemieniem Pańskie, chociażem do was posyłał, mówiąc: Nie mówcie: Brzemieniem Pańskie; 39 Przetoż oto i Ja was zapomnę do końca, i odrzucę was i to miasto, którym was dał i ojcom waszym, od oblicza mego; 40 I podam was na uraganie wieczne, i na hańbę wieczną, która nigdy nie przyjdzie w zapamiętanie.

24 Ukazał mi Pan, a oto dwa kosze fig postawione były przed kościołem Pańskim, gdy był w niewoli zabrą Nabuchodonozor, król Babiloński, Jechonijasz, syn Joakima, króla Judzkiego, i książąt Judzkich, i cieśli, i kowali z Jeruzalem, a zawiódł ich do Babilonu. 2 Kosz jeden miał figi bardzo dobre, jako bywają figi dojrzałe; a kosz drugi miał figi bardzo złe, których jeść nie można, przeto, iż były złe. 3 I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz? Jeremiaszu! I rzekłem: Figi. Figi dobre są bardzo dobre, a złe są bardzo złe, których jeść nie mogą, przeto, iż są złe. 4 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 5 Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jako te figi są dobre, tak mi przyjemni będą, w niewoli zaprowadzeni z Judy, którychem wysłał z miejsca tego do ziemi Chaldejskiej ku dobremu. 6 I obróćce oko moje na nich ku dobremu, i przywiodę ich do tej ziemi, gdzie ich pobuduję, a nie skażę, i wszczepię ich, a nie wykorzenię. 7 Albowiem dam im serce, aby mię poznali, żem Ja Pan; i będą mi ludem moim, a Ja będę Bogiem ich, gdy się nawróczą do mnie całym sercem swojem. 8 A jako figi złe, których nie jadają, przeto, że są złe, tak zarzucę (toč zaiste mówi Pan,) Sedekijasz, króla Judzkiego, i książąt jego, i ostatki z Jeruzalem, które pozostały w tej ziemi, i tych, którzy mieszkają w ziemi Egipskiej. 9 Podam ich, mówię, na utrapienie, i na ucisk po wszystkich królestwach ziemi, na poahrainbienie i na przypowieść, na przysłowie i na przekleństwo po wszystkich miejscowościach, do których ich zapędzę; 10 I będę posyłał na nich miecz, głód i mór, aż do końca wytraceni będą z ziemi, którym był dał im, i ojcom ich.

25 Słowo, które się stało do Jeremiasza przeciwko wszystkiemu ludowi Judzkiemu roku czwartego Joakima, syna Jozyjaszowego, króla Judzkiego, (który jest rok pierwszy Nabuchodonozora, króla Babilońskiego;) 2 Które mówił Jeremiasz prorok do wszystkiego ludu Judzkiego, i do wszystkich obywateli Jeruzalemskich mówiąc; 3 Od trzynastego roku Jozyjasza, syna Amonowego, króla Judzkiego, aż do dnia tego, już to przez dwadzieścia i trzy lata było słowo Pańskie do mnie, którym do was mawiał, rano wstawając i opowiadając;

aleście nie słuchali. **4** Posyłał też Pan do was wszystkich sług swoich proroków, rano wstawając, i posyłając, (którycheście nie usłuchali, aniście naklonili ucha swego, abyście słyszeli;) **5** Którzy mówili: Nawróćcie się teraz każdy od złej drogi swojej, i od złości spraw waszych; a tak będziecie mieszkać w tej ziemi, którą wam dał Pan, i ojcom waszym od wieku aż na wieki. **6** A nie chodźcie za bogami cudzymi, abyście im służyły, i klaniali się im, ani mię gniewajcie sprawą rąk waszych, a Ja was złe nie uczynię. **7** Aleście mię nie usłuchali, mówi Pan, abyście mię pobudzali do gniewu sprawą rąk swoich na swe złe. **8** Przetoż tak mówi Pan zastępów: Dlatego, iżeście nie usłuchali słów moich, **9** Oto Ja poślę i pobiorę wszystkie narody północne, mówi Pan, i do Nabuchodonozora króla Babilońskiego, sługi mego, i przywiodę je na tę ziemię, i na obywatele jej, i na te wszystkie narody okoliczne, które do szczeću wygładzę, i położę je na podziu, i na poświstanie, i na spustoszenie wieczne. **10** I sprawię to, aby im zginal głos wesela, i głos radości, głos oblubieńca, i głos oblubienicy, głos żarn, i światłość pochodni, **11** I będzie ta wszystka ziemia spustoszeniem, i zdumieniem, a służyć będą te narody królowi Babilońskiemu siedmdziesiąt lat. **12** Ale potem, gdy się wypełni siedmdziesiąt lat, nawiedzę na królu Babilońskiem i na tym narodzie, mówi Pan, nieprawość ich, i na ziemi Chaldejskiej, tak, że ją obróć w pustynie wieczne. **13** A przywiodę na tę ziemię wszystkie słowa moje, którym mówił o niej, mianowicie to wszystko, co napisano w tych księgach, cokolwiek prorokował Jaremiasz o wszystkich narodach. **14** Gdyż w niewoli podbici będą od narodów, także jako i oni możnych, i od królów wielkich, tedy im oddam według spraw ich i według uczynków rąk ich. **15** Bo tak rzekł Pan, Bóg Izraelski, do mnie: Weźmij kubek wina tej popędliwości z ręki mojej, a napawaj nim wszystkie narody, do których Ja ciebie poślę; **16** Aby pili i potaczli się, owszem, aby szaleli od ostrza miecza, który Ja poślę między nich. **17** Wziąłem tedy kubek z ręki Pańskiej, i napiolem wszystkie one narody, do których mię Pan posłał: **18** Jeruzalem, i miasta ziemi Judzkiej, i królów jej, i książąt jej, abym ich podał na spustoszenie, na zdumienie, na poświstanie, i na przeklestwo, jako się to dziś okazuje. **19** Faraona też, króla Egipskiego, i slug jego, i książąt jego, i wszystek lud jego; **20** I to wszystko pospóstwo, także wszystkich królów ziemi Uz, i wszystkich królów Filistyskiej, i Aszkalon, i Gazę, i Akkaron, i ostatek Azotu; **21** Edomczyków, i Moabczyków, i synów Ammonowych; **22** I wszystkich królów Tyrskich, i wszystkich królów Sydorskich, i królów tej krainy, która jest przy morzu; **23** Dedana i Temę, i Buzę, i wszystkich, którzy mieszkają w ostatnich kątach: **24** I wszystkich królów Arabskich, i wszystkich królów tego pospóstwa, które mieszka na puszczy; **25** Także wszystkich królów Zymry i wszystkich królów Elam, i wszystkich królów Medskich; **26** Owszem, wszystkich królów północnych, bliskich i dalekich, jednego jako drugiego; wszystkie też królestwa ziemi, którekolwiek są na obliczu ziemi; a król Sesak będzie pił po nich. **27** I rzecz do nich: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Pijcie, a popijcie się, owszem zwracajcie, i padajcie tak, abyście nie powstały dla miecza, który Ja poślę między was. **28** A jeżeli nie chcieli wziąć kubka z ręki twojej, aby pili, tedy rzeczesz do nich: Tak

mówí Pan zastępów: Koniecznie pić musicie. **29** Bo ponieważ na to miasto, które nazwane jest od imienia mego, Ja zaczynam przywodzić złe rzecz, a wybyście bez karania być mieli? Nie będziecie bez karania; bom Ja miecz przyzwał na wszystkich obywateli tej ziemi, mówi Pan zastępów. **30** Przetoż ty prorokuj przeciwko nim te wszyskie słowa, a mów do nich: Pan z wysoka zaryczy, a mieszkania świętobliwości swojej wyda głos swój, rycząc zaryczy z mieszkania swego; krzyk pobudzających się jako tłoczących prasę, rozlegać się będzie przez ciwko wszystkim obywatelom tej ziemi. **31** I przejdzie huk aż do koścyn ziemi; bo się Pan rozpiera z tymi narodami, w sąd sam wchodzi ze wszelkiem ciałem, niezbożnych poda pod miecz, mówi Pan. **32** Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pojedzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od koścyn ziemi; **33** I będą побici od Pana czasu onego od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będą ich plakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu. **34** Narzekajcie pasterze i wołajcie, a walajcie się w popiele, wy najzaciejsi tej trzody! bo się wypełniły dni wasze, zabicia i rozproszenia waszego, i upadniecie jako naczynie drogie. **35** I zginie ucieczka pasterzom, a ujście najzaciejszym tej trzody. **36** Głos wołania pasterzy, i narzekanie najzaciejszych tej trzody słychać będzie; bo Pan spustoszy pastwiska ich. **37** I zagubione będą spokojne pastwiska dla zapalczwości gniewu Pańskiego, **38** Który opuści jako lew jaskinię swoją; bo ziemia ich przyjdzie na spustoszenie dla zapalczwości pustoszyciela, i dla popędliwości gniewu jego.

26 Na początku królowania Joakima, syna Jozyjasza, króla Judzkiego, stało się to słwo od Pana, mówiąc: **2** Tak mówi Pan: Stań w sieni domu Pańskiego, a mów do wszystkich miast Judzkich, do przychodzących kłaść się w domu Pańskim, wszystkie słowa, któryce rozkazuję mówić do nich; nie ujmuj i słowa. **3** Owa snać usłuchają, a nawróca się każdy od złej drogi swej, aby pozałożał złego, którym im umyślił uczynić dla złości spraw ich. **4** I rzecz do nich: Tak mówi Pan: Jeżeli mię nie usłuchacie, żebyście chodzili w zakonie moim, którym wam przedłożył. **5** Słuchając słów slug moich proroków, których Ja posyłam do was, jakoście, gdym ich rano wstawając posyłał, nie usłuchali: **6** Tedy uczynię temu domowi jako Sylo, a to miasto dam na przeklestwo wszystkim narodom ziemi. **7** A kapłani i prorocy i wszystek lud słyszeli Jeremiasza mówiącego te słowa w domu Pańskim. **8** A skoro przestał Jeremiasz mówić wszystko, co mu był rozkazał Pan mówić wszystkiemu ludowi, pojali go oni kapłani i prorocy, i wszystek on lud mówiąc: Śmiercią umrzesz. **9** Czemuś prorokował w imię Pańskie, mówiąc: Stanie się temu domowi jako Sylo, a to miasto tak spustoszeje, że w niem nie będzie obywatela? I zgromadzał się wszystek lud przeciwko Jeremiaszowi do domu Pańskiego. **10** Tedy usłyszałszy te rzeczy książęta Judzcy, przyszli z domu królewskiego do domu Pańskiego, i usiedli w wejściu nowej bramy Pańskiej. **11** I rzekli kapłani i prorocy do onych książąt, i do wszystkiego ludu, mówiąc: Ten mąż godzien jest śmierci; bo prorokował przeciwko miastu temu, jakoście to słyszeli w uszy swoje. **12** Tedy rzekł Jeremiasz do wszystkich książąt, i do wszystkiego ludu, mówiąc: Pan mię poślą, abyem prorokował o tym domu i o tem mieście

wszystko to, coście słyszeli. **13** Przetoż teraz poprawcie drogi swoje i sprawy swe, a usłuchajcie głosu Pana, Boga swego, a pożałuj Pan tego ziego, które wyrzekł przeciwko wam. **14** A ja otom jest w rękach waszych; czyfie zemna, co dobrego i sprawiedliwego jest w oczach waszych. **15** A wszakże zapewne wiedziecie, jeżeli mię zabijecie, że krew niewinną zwalicie na się i na to miasto, i na obywatele jego; bo mię zaprawdę Pan do was posłał, abym mówił te wszystkie słowa w uszy wasze. **16** I rzekli książęta i wszystek lud do kapelanów i do onych proroków: Niema być żadnym sposobem ten mąż osądzonej na śmierć, ponieważ w imieniu Pana, Boga naszego, mówił do nas. **17** Tedy powstali niektórzy z starszych onej ziemi, i uczynili rzecz do wszystkiego zgromadzenia ludu, mówiąc: **18** Micheasz Morastyczyk prorokował za dni Ezechiasza, króla Judzkiego, i rzekł do wszystkiego ludu Judzkiego, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Syon jako pole poorany będzie, a Jeruzalem jako gromady rumu będzie, a góra domu tego jako wysokie lasy. **19** Izali go zaraz dlatego zabili Ezechiasz, król Judzki, i wszystek Juda? izali się nie uleęk Pana, a nie modlił się Panu? I żałował Pan onego ziego, które był wyrzekł przeciwko nim: przetoż my złą rzecz czynimy przeciwko duszom naszym. **20** Także też był mąż prorokujący w imieniu Państkiem, Uryjasz, syn Semejaszowy, z Karyatyjarem, który prorokował o tem mieście i o tej ziemi według wszystkich słów Jeremiaszowych. **21** A gdy usłyszał król Joakim, i wszystko rycerstwo jego, i wszyscy książęta słowa jego, zaraz go chciał król zabić, co usłyszał Uryjasz ułek się, a uciekłszy przyszedł do Egiptu. **22** Ale król Joakim posłał niektórych do Egiptu, Elnatana, syna Achborowego, i innych z nim do Egiptu; **23** Którzy wywiódlszy Uryjasza z Egiptu, przywiedli go do króla Joakima; i zabił go mieczem, i wrzucił trupa jego do grobów ludu pospolitego. **24** Wszakże ręka Achikama, syna Safanowego, była przy Jeremiaszu, aby nie był wydan w ręce ludu, i nie był zabity.

27 Na początku królowania Joakima, syna Jozyjasza, króla Judzkiego, stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc: **2** Tak mówi Pan do mnie: Uczyn sobie okowy i jarzma, a włóż je na szyję swoje: **3** Potem je poślij do króla Edomskiego, i do króla Moabskiego, i do króla synów Ammonowych, i do króla Tyrskiego, i do króla Sydońskiego, przez rękę posłów, którzy przyjdą do Jeruzalem do Sedekiasza, króla Judzkiego; **4** A rozkaż im, aby panom swym powiedzieli: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, tak powiecie panom waszym: **5** Jam uczynił ziemię, także człowieka i bydłęta, którekolwiek są na obliczu ziemi, mocą swoją wielką i ramieniem swojem wyciągnionem: przeto ja daję temu, który się podoba oczom moim. **6** A teraz dałem te wszystkie ziemie w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługi mego; nadto i zwierzęta polne dałem mu, aby mu służyły. **7** Przetoż będą mu służyły te wszystkie narody, i synowi jego i synowi syna jego, dokądby nie przyszedł czas ziemi jego i jego samego, gdy go też zaś sobie w niewoli podbiją narody zacne, i królowie wielcy. **8** A ten naród i to królestwo, któreby mu nie służyło, to jest Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i któryby nie poddał szty swojej pod jarzmo króla Babilońskiego, mieczem, i

glodem, i morem nawiedzę ten naród, mówi Pan, dokądbym ich do końca nie wytracił ręką jego. **9** Przetoż wy nie słuchajcie proroków swoich, i wieszczków swoich, ani snów swoich, ani wróżków swoich, i czarowników swoich, którzy wam powiadają, mówiąc: Nie będziecie służyli królowi Babilońskiemu; **10** Bo wam oni kłamstwo prorokują, abym was oddalił od ziemi waszej, a wygnal was, abyście poginęli. **11** A naród, który poddał szyję swą pod jarzmo króla Babilońskiego, a któryby mu służył, ten zaiste zostawię w ziemi jego, (mówi Pan,) aby ją sprawował, i mieszkał w niej. **12** A do Sedekiasza, króla Judzkiego, rzeklem według tych wszystkich słów, mówiąc: Poddajcie szyje wasze pod jarzmo króla Babilońskiego, a służcie mu i ludowi jego, a żyć będziecie. **13** Przecze macie zginąć, ty i lud twój, od miecza, od głodu i od powietrza, jako mówił Pan o narodzie, którzyby nie służył królowi Babilońskiemu? **14** Nie słuchajcie tedy słów tych proroków, którzy mówiąc do was powiadają: Nie będziecie służyli królowi Babilońskiemu; albowiem wam oni kłamstwo prorokują. **15** Nie posłałem ich zaiste, mówi Pan; wszakże oni prorokują w imię moje kłamiwie, abym was zapędził, gdziebyste zginęli, wy i ci prorocy, którzy wam prorokują. **16** Do kapelanów też, i do tego wszystkiego ludu rzeklem, mówiąc: Tak mówi Pan: Nie słuchajcie słów proroków swoich, którzy wam prorokują, mówiąc: Oto naczynia domu Państkiego teraz w rychle przywrócone będą z Babilonu; bo wam oni kłamstwo prorokują. **17** Nie słuchajcież ich; służcie królowi Babilońskiemu, a żyć będziecie; przeczeby to miasto miało być pustynią? **18** A jeżeli oni są prorokami, i jeżeli jest słowo Państkie w nich, proszę, niech zabiężą Panu zastępów, aby te naczynia, które pozostały w domu Państkim; i w domu króla Judzkiego, i w Jeruzalemie, nie dostały się do Babilonu. **19** Bo tak mówi Pan zastępów o tych słupach, i o tem morzu, i o tych podstawkach, i o ostatku naczynia, które pozostało w tem mieście; **20** Którego nie zabrał Nabuchodonozor, król Babiloński, gdy w niewoli prowadził Jechonijasa, syna Joakimowego, króla Judzkiego, z Jeruzalem do Babilonu, i wszystkich przedniejszych, z Judy i z Jeruzalem: **21** Tak zaiste mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, o tych naczyniach, które pozostały w domu Państkim, i w domu króla Judzkiego, i w Jeruzalemie: **22** Do Babilonu zawiezione będą, a będą tam aż do dnia, którego je nawiedzę, mówi Pan, i każę je przywieź i przywrócić na to miejsce.

28 I stało się roku onego, na początku królowania Sedekiasza, króla Judzkiego, roku czwartego, miesiąca piątego: Hananiasz, syn Asurowy, prorok, który był z Gabaonu, rzekł do mnie w domu Państkim przed kapelanami i przed wszystkim ludem, mówiąc: **2** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Połamałem jarzmo króla Babilońskiego; **3** Po dwóch latach przywróci zasię na to miejsce wszystkie naczynia domu Państkiego, które pobrał Nabuchodonozor, król Babiloński, z tego miejsca, a zawiózł je do Babilonu. **4** Także Jechonijasa, syna Joakimowego, króla Judzkiego, i wszystkich, którzy są w niewoli zaprowadzeni z Judy, którzy się dostali do Babilonu, Ja zasię przywiódę na to miejsce, mówi Pan; bo skruszę jarzmo króla Babilońskiego. **5** Tedy rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasa proroka przed oczyma kapelanów, i przed oczyma wszystkiego ludu, którzy stali w domu Państkim; **6** Rzekł, mówiąc, Jeremiasz prorok:

Amen, niech tak uczyni Pan; niech utwierdzi Pan słowa twoje, któryś prorokował o przywróceniu z Babilonu na to miejsce naczynia domu Pańskiego, i wszystkich, którzy są zaprowadzeni w niewolę. **7** Wszakże posłuchaj teraz słowa tego, które ja mówię w uszy twoje, i w uszy tego wszystkiego ludu. **8** Prorocy, którzy byli przedemną i przed tobą z dawna, ci prorokowali przeciwko ziemiom zacnym, i przeciwko królestwom wielkim o wojnie, i o uciśnieniu, i o morze. **9** Ten prorok, który prorokuje o pokoju, ten prorok, mówię, wtenczas poznany bywa, że go Pan prawdziwie posłał, gdy się iści słowo jego. **10** Tedy zdjął Hananiasz prorok jarzmo z szyi Jeremiasza proroka, i połamał je. **11** I rzekł Hananiasz przed oczyma wszystkiego ludu, mówiąc: Tak mówi Pan: Tak połamie jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, po dwóch latach z szyi wszystkich narodów. I poszedł Jeremiasz prorok w drogę swoją. **12** Ale stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, gdy połamał Hananiasz prorok ono jarzmo z szyi Jeremiasza proroka, mówiąc: **13** Idź; a rzecz do Hananiasza, mówiąc: Tak mówi Pan: Połamałeś jarzma drewniane; przetoż uczyń na to miejsce jarzmo żelazne. **14** Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jarzmo żelazne włożę na szyję tych wszystkich narodów, aby służyły Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i będą mu służyły; także i zwierzęta polne podałę mu. **15** Zatem rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka: Słuchaj teraz Hananiaszu! Nie posłał cię Pan, a ty kazał nadzieję mieć temu ludowi w kłamstwie. **16** Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja ciebie uprzągnę z tej ziemi, tego roku umrzesz; boś radził, aby odstąpił lud od Pana. **17** I umarł Hananiasz prorok onegoż roku, miesiąca siódmego.

29 A teć są słowa listu, który posłał Jeremiasz prorok z Jerozalem do ostatków starszych, którzy byli w pojmaniu, i do kapłanów, i do proroków, i do wszystkiego ludu, których był przeniesiony Nabuchodonozor z Jerozalem do Babilonu, **2** Gdy wyszedł Jechoniasz król i królowa, i komornicy, książęta Judzcy, i Jeruzalemscy, także cieście i kowale z Jerozalem; **3** Przez Elhasa, syna Safanowego, i Giemaryjasza, syna Helkijasowego, (których był posłał Sedekijasz, król Judzki, do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Babilonu) mówiąc: **4** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, do wszystkich pojmanych, którychem przeniesi z Jerozalem do Babilonu: **5** Budujcie domy, i osadzajcie się; szczepcie też sady, a jedzcie owoc ich; **6** Pojmujcie żony, a phodźcie synów i córki, i dawajcie synom waszym żony, a córki wasze wydawajcie za mąż, aby rodziły synów i córki; rozmnażajcie się tam, i niech was nie ubywa. **7** Szukajcie też pokoju miasta temu, do którego was przeniesiono, a módlcie się za nie Panu; bo w pokoju jego będziecie mieli pokój. **8** Tak zaiste mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Niech was nie zwodzą prorocy wasi, którzy są między wami, i wieszczkowie wasi, a nie sprawujcie się snami waszemi, które się was śniały. **9** Bo was oni klamliwie prorokują w imieniu mojem; nie posłałem ich, mówi Pan. **10** Tak zaiste mówi Pan: Jako się jedno wypełnia siedmdziesiąt lat Babilonowi, nawiedzę was, a potwierdzę was słowa swego wybornego o przywróceniu was na to miejsce. **11** Bo Ja najlepiej wiem myśli, które myślę o was, mówi Pan: myślą o pokoju, a nie o utrapieniu, abym uczynił koniec pożądany

biedom waszym. **12** Gdy mię wzywać będziecie, a pojedziecie, i modlić mi się będziecie, tedy was wysłucham; **13** A szukając mię, znajdziecie; gdy mię szukać będziecie ze wszystkiego serca swego, **14** Dam się wam zaiste znaleźć, mówi Pan: a przywręce więźniów waszych, i zgromadzę was ze wszystkich narodów, i ze wszystkich miejsc, gdziemkolwiek was zagnał, mówi Pan; i przyprowadzę was na to miejsce, skądem was wyprowadził. **15** Gdy rzecze: Wzbudzał nam Pan proroków prorokujących o zaprowadzeniu do Babilonu. **16** Bo tak mówi Pan o królu, który siedzi na stolicy Dawidowej, i o wszystkim ludu, który mieszka w tem mieście, braciach waszych, którzy nie wyszli z wami w tą niewolę; **17** Tak mówi Pan zastępów: Oto Ja pośle na nich miecz, głód, i mór, a uczynię ich jako złe figi, których nie jadają, przetoż, że są złe. **18** Albowiem prześladować ich będę mieczem, głodem i morem, i dam ich na potłukanie po wszystkich królestwach ziemi, na przekleństwo, i na zdumienie, owszem, na poświstanie, i na uraganie między wszystkimi narodami, tam, gdzie ich zapędzę. **19** Przetoż, iż nie słuchają słów moich, mówi Pan, gdy posyłam do nich slug swoich, proroków, rano wstawając i posyłając; a nie słuchaliście, mówi Pan. **20** Przetoż słuchajcie słowa Pańskiego wy wszyscy pojmani, którychem wysłał z Jerozalem do Babilonu. **21** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, o Achabie, synu Kolajaszowym, i o Sedekijaszowi, synu Maazejaszowym, którzy wam prorokują w imieniu mojem kłamstwo: Oto Ja podam ich w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, aby ich pobili przed oczyma wasze mi. **22** I będzie wzięte z nich przeklinanie między wszystkich pojmanych z Judy, którzy są w Babilonie, aby mówili: Niech cię uczyni Pan jako Sedekijasa, i jako Achaba, których upiekl król Babiloński na ogniu, **23** Przetoż, że popełniali złość w Izraelu, cudzołożąc z żonami bliźnich swoich, a klamiwie mówiąc słwo w imieniu mojem, czegom im nie przykazał; a Ja o tem wiem, i jestem tego świadkiem, mówi Pan. **24** A do Semejasza Nechalamity rzec, mówiąc: **25** Tak powiada Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówiąc: Przetoż żeś ty posłał imieniem swoim listy do wszystkiego ludu, który jest w Jerozalemie, i do Sofonijasza, syna Maazejaszowego, kapłana, i do wszystkich kapłanów, mówiąc: **26** Pan cię dał za kapłana miasto Jojady kapłana, abyście mieli dozór w domu Pańskim na każdego męża w rozum zaszlego a prorokującego, abyś dał takowego do więzienia i do kłody. **27** Przecześ tedy teraz nie zgromił Jeremiasza Anatotczyka, który wam prorokuje? **28** Bo posłał do nas do Babilonu, mówiąc: Jeszcze długo czekać; budujcie domy, i osadzajcie się, szczepcie sady, a jedzcie owoce ich. **29** Bo Sofonijasz kapłan czytał ten list przed Jeremiaszem prorokiem. **30** I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc: **31** Poślij do wszystkich zabranych w niewolę, mówiąc: Tak mówi Pan o Semejaszu Nechalamiczyku: Przetoż, że wam prorokował Semejasz, chociażem go Ja nie posłał, a przywodzi was do tego, abyście mieli nadzieję w kłamstwie; **32** Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja nawiedzę Semejasza Nechalamiczyka i nasienie jego; nie będzie miał nikogo, który mieszkał w pośrodku ludu tego, ani ogląda tego dobra, które Ja uczynię ludowi swemu, mówi Pan; bo radził, aby odstąpił lud od Pana.

30

Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:
 2 Tak powiada Pan, Bóg Izraelski, mówiąc: Napisz sobie wszystkie słowa, którym mówił do ciebie, na księgach. 3 Albowiem oto dni idą, mówi Pan, a przywróci więźniów ludu swego Izraelskiego i Judzkiego, mówi Pan, i przyprowadzę ich do ziemi, którąm był dał ojcom ich, i posiądę ją. 4 A teć są słowa, które mówił Pan o Izraelu i o Judzie; 5 Tak zaiste mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu i lękania, i że niemasz pokoju. 6 Pytajcie się teraz, a obaczcie, jeśli rodzi mężczyznę; przecze tedy widzę, że każdy mężczyzna swymi rękami swemu trzyma się za biodra swe jako rodząca, i że się obróciły wszystkich oblicza w bladość? 7 Biada! bo wielki jest ten dzień, tak, że mu nie było podobnego; ale jakikolwiek jest czas utrapienia Jakóbowego, przecie z niego wybawiony będzie. 8 Stanie się bowiem dnia onego, mówi Pan zastępów, i skruszę jarzmo jego z szty twojej, a związki twoje potargam, i nie będą go więcej cudzoziemcy w niewoli podbijać; 9 Ale służyć będą Panu, Bogu swemu, i Dawidowi, królowi swemu, którego im wzbudzę. 10 Przetoż nie bój się ty, sługo mój Jakób! mówi Pan, ani się strachaj o Izrael! bo oto Ja cię wybawię z daleka, i nasienie twoje z ziemi pojmania ich. I wróci się Jakób, aby odpoczywał i pokój miał, a nie będzie, kiedy go ustraszył; 11 Bom Ja z tobą, mówi Pan, aby cię wybawił. Ponieważ uczynię koniec wszystkim narodom, między które cię rozproszę, wszakże tobie nie uczynię końca, ale cię miernie karać będę, acale cię bez karania nie zaniecham. 12 Tak zaiste mówi Pan: Ciężkie bardzo będzie skruszenie twoje, nader bolesna rana twoja. 13 Nie będzie, kiedy sądził sprawę twoję ku uleczeniu; lekarstwa ku uleczeniu mieć nie będzieś. 14 Wszyscy miłośnicy twoi zapomną cię, ani cię nawiedzą, gdy cię zranią raną nieprzyjacielską, i okrutnym karaniem, dla wielkości nieprawości twojej i niezählonych grzechów twoich. 15 Przecze wolaś nad skruszeniem swem i ciężką boleścią swoją? Dla wielkości nieprawości twojej, i dla niezählonych grzechów twoich uczynilem ci to. 16 A wszakże wszyscy, którzy cię pożerają, pożarci będą; a wszyscy, którzy cię ciemią, wszyscy, mówię, w niewoli pójdą; a którzy cię plundrują, splundrowani będą; a wszystkich, którzy cię łupią, podam na lup. 17 Tedy zdrowie przywrócię, i od ran twoich uleczę cię, mówiąc Pan, przeto, że wygnaną nazwali cię (mówiąc:) Tać jest Syon, niemasz nikogo, kiedy ją nawiedzisz. 18 Tak mówi Pan: Oto Ja przywrócię pojmany z namiotów Jakóbowych, a nad przybytkami jego zmiliuję się; i będzie zaś zbudowane miasto na pagórków swoim, a pałac według porządku swego wystawiony będzie. 19 I wynijdzie od nich dzięcznienie, i głos weselących się; bo ich rozmnożę, a nie ubędzie ich, i uwielbię ich, a nie będą ponizieni. 20 I będą synowie jego, jako i przedtem, a zgromadzenie jego przedemną utwierdzone będzie; ale nawiedzę wszystkich, którzy ich trapią. 21 I powstanie z niego najzaczniejszy jego, a panujący nad nim z pośrodku jego wynijdzie, któremu się rozkażę przybliżyć, aby przystąpił przed mnie; bo który jest ten, aby ręczył za siebie, że przystąpi przed mnie? mówi Pan. 22 I będziecie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym. 23 Oto wicher Pański z popędliwością wynijdzie, wicher trwający nad głową nieobożników zostanie. 24 Nie odwróci się

zapalczliwość gniewu Pańskiego, póki nie uczyni tego, a póki nie wykona umysłu serca swego; w ostatnie dni zrozumiecie to.

31

Czasu onego, mówi Pan, będę Bogiem wszystkim rodzajom Izraelskim, a oni będą ludem moim. 2 Tak mówi Pan: Znalazł laskę na puszczy lud, który uszedł miecza, gdym chodził przed nim, abym odpoczenienie uczynił Izraelowi. 3 Rzeczeszli: Zdawna mi się Pan ukazywał. I owszem, miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego ustawicznie milosierdzie pokazuję; 4 Jeszcze cię zbuduję, a zbudowana będziesz, panno Izraelska! jeszcze się weselić będziesz przy bębnach swoich, a wychodzić z hufem plażących; 5 Jeszcze będziesz sadziła winnice na górzach Samaryjskich; a szczeipiacy szczeipi będą i jeść będą. 6 Bo nastanie dzień, którego stróżowie wolać będą na górze Efraimowej: Wstąpięce a wstąpmy na Syon do Pana, Boga swego. 7 Tak zaiste mówi Pan: Śpiewajcie Jakóbowi o rzeczach wesołych, a wykrzykajcie jawnie przed tymi narodami; wydawajcie głos, chwałę oddawajcie a mówcie: Panie! wybaw ostatek ludu twoego Izraelskiego. 8 Oto Ja przywiódę ich z ziemi północnej, a zbiorę ich ze wszystkich stron ziemi; z nimi pospolu ślepego i chromego, brzemienną i rodzącą; tu się gromadzą wielka nawróca. 9 Przywiódę ich zasięg z placem i z modlitwami idących, a powiodę ich podle potoków wód drogą prostą, na którejby się nie potknęli; bom się stał Izraelowi ojcem, a Efraim jest pierworodnym moim. 10 Słuchajcie słowa Pańskiego, o narody! a opowiadajcie je na wyspach dalekich, i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go, a strzedz go będzie, jako pasterz trzody swojej. 11 Bo wykupił Pan Jakóbą; przeto wybawi go z ręki tego, który jest mocniejszy nadeń. 12 I przyjdą a śpiewać będą na wysokości Syonu, i zbieżą się do dobroliwości Pańskiej ze zbożem i z winem, i z oliwą i z jagniętami, i z cielętami, a dusza ich podobna będzie ogrodowi wilgotnemu, a nie będzie się więcej smuciła. 13 Tedy się weselić będzie panna z płasaniem, także młodzieńcy i starcy społem; albowiem kwilenie ich obróć w radość, a pocieszę ich, i rozweselę ich po smutku ich; 14 I opoję duszę kapelanów tłustością, a lud mój dobrocą moją nasyci się, mówi Pan. 15 Tak mówi Pan: Głos w Rama słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo gorzki; Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć po synach swoich, przeto, że ich niemasz. 16 Tak mówi Pan: Zawścignij głos swój od placu, a oczy swe od lez; bo będziesz miała zapłatę za pracę swoją, mówi Pan, że się nawróca z ziemi nieprzyjacielskiej. 17 Jest mówię nadzieję, że się potem nawróca, mówi Pan, synowie twoi do kraju swojej. 18 Wprawdzie słyszę Efraima, że sobie utyskuje, mówiąc: Pokaraleś mię, abym był pokarany jako cielec nieokrócony. Nawróć mię abym był nawrócony; tyż zaiste Panie! Bóg mój. 19 Bo po nawróceniu mojem pokutować będą; a gdy samego siebie poznam, uderzę się w biodro; wstydzę się, owszem i zapalam się, że odnoszę hanibę dzieciństwa swego. 20 Izali synem moim miłym nie jest Efraim? Izali nie jest dziecięciem rozkosznem? Bo od onego czasu, jakom mówił przeciwko niemu, przecież nań ustawicznie wspominam; dlatego poruszają się wnętrzności moje nad nim, zaiste zlituję się nad nim, mówi Pan. 21 Wystaw sobie pamiątki; nakładź sobie gromad kamieni; pamiętaj na

ten gościniec, i na drogę, któraś chodziła: nawróć się, panno Izraelska! nawróć się do tych miast swoich. **22** Dokądże się tułać będziesz, córko odporna? Bo uczyni Pan rzecz nową na ziemi: niewista ogarnie męża. **23** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeszcze mówić będę słowo to w ziemi Judzkiej, i w miastach jej, gdy przywiodę więźnów ich: Niech cię błogosławi Pan, o mieszkanie sprawiedliwości! o góru świętobliwości! **24** Albowiem osadząc się będą w ziemi Judzkiej we wszystkich miastach jego społem oracze, i ci, którzy chodzą za stadem. **25** Napoju zaiste duszę spracowaną, a wszelką duszę smutną nasycę. **26** Wtemem ocucił i spojrzałem, a sen mój był mi wdzięczny. **27** Oto dni idą, mówi Pan, w których posięję dom Izraelski i dom Judzki nasieniem człowieczem i nasieniem bydlęcem; **28** A jakom się starał, aby ich wykorzenił, i burzył, i kaził, i gubił, i trąpił: tak się starać będę, aby ich pobudowałam i rozsadził, mówi Pan. **29** Za onych dni nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli grona cierpkie, a synów zęby ścierpnęły; **30** Owszem, raczej rzeką: każdy dla nieprawości swojej umrze; każdego człowieka, któryby jadł grona cierpkie, ścierpną zęby jego. **31** Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; **32** Nie takie przymierze, jakiem uczynił z ojcam i ch w on dzień, któregoim ich ujął za rękę ich, aby ich przywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni przymierze moje wzruszyli, chociażem Ja był małżonkiem ich, mówi Pan. **33** Ale to jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrznosci ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. **34** I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mi oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłości będą nieprawościąm ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej. **35** Tak mówi Pan, który daje słońce na światłość we dnie, postanowienie miesiąca i gwiazd na światłość w nocy; który rozdziela morze, a huczą nawalności jego; Pan zastępów imię jego. **36** Jeżeli odstąpią te ustawy od oblicza mego, mówi Pan, tedy i nasienie Izraelskie przestanie być narodem przed obliczem mojem po wszystkie dni. **37** Tak mówi Pan: Jeżeli mogą być rozmierzone niebiosa z góry, a doścignione grunty ziemi na dole, tedy i Jacale odrzucę nasienie Izraelskie dla tego wszystkiego, co uczynili, mówi Pan. **38** Oto idą dni (mówi Pan,) których będzie zbudowane to miasto Panu od wieży Chananeel aż do bramy narożnej; **39** A pójdzie jeszcze sznur pomiaru na przeciwko niej ku pagórkowi Gareb, a uda się ku Goa. **40** I wszystka dolina trupów i popiołu, i to wszystko pole aż do potoku Cedron, aż do węglia bramy końskiej wschodniej, poświęcone będą Panu; nie będzie wykorzenione ani zepsute więcej na wieki.

32 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana roku dziesiątego Sedekijasza, króla Judzkiego, który jest rok ośmiansty Nabuchodonozora. **2** (A wtenczas wojsko króla Babilońskiego obległo było Jeruzalem, a Jeremiasz prorok zamknięty był w sieni ciemnicy, która była w domu króla Judzkiego. **3** Bo go był dał wsadzić Sedekijasz, król Judzki, mówiąc: Czemu ty prorokujesz, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja

to miasto podam w rękę króla Babilońskiego, i weźmie je? **4** Sedekijasz także król Judzki nie ujdzie ręki Chaldejczyków; ale zapewne wydany będzie w rękę króla Babilońskiego, i będą mówili usta jego z ustego jego, a oczy jego oczy jego oglądają. **5** I zawiedzie Sedekijasza do Babilonu, aby tam był, aż go nawiedzę, mówi Pan; ponieważ walczycie z Chaldejczykami, nie poszczęści się wasm.) **6** Tedy rzekł Jeremiasz: Stalo się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **7** Oto Chananeel, syn Salluma, stryja twoego, przyjdzie do ciebie, mówiąc: Kup sobie rolę moją, która jest w Anatot; bo tobie należy prawem bliskość, abyś ją kupił. **8** A gdy przyszedł do mnie Chananeel, syn stryja mego, według słowa Pańskiego do sieni ciemnicy, i rzekł do mnie: Proszę, kup rolę moją, która jest w Anatot, która jest w ziemi Benjaminowej, bo tobie należy prawem dziedzicznem, i bliskość przypada, kupże ją sobie: tedy zrozumiawszy, że to było słowo Pańskie, **9** Kupiłem od Chanameela, syna stryja swego onę rolę, która jest w Anatot, i odważyłem mu pieniędzy, siedmnascie syków srebra; **10** A uczyniwszy zapis zapieczętowałem i oświadczyłem świadkami, odważywszy pieniądze na wadze. **11** Potemem wziął według przykazania i prawa zapis kupna zapieczętowany i otwarty; **12** I oddałem on zapis kupna Baruchowi, synowi Neryjasza, syna Maasejaszowego, przed oczyma Chanameela, stryja swego, i przed oczyma świadków, którzy się podpisali w onym zapisie kupna, przed oczyma wszystkich Żydów, którzy byli usiedli w sieni ciemnicy; **13** I rozkazałem Baruchowi przed oczyma ich, mówiąc: **14** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Weźmij te zapisy, ten zapis tego kupna, jako zapieczętowany, tak i ten zapis otworzony, a włóż je w naczynie gliniane, aby trwały przez wiele lat; **15** Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeszcze będą kupowane domy, i role, i winnice w tej ziemi. **16** Potem modliłem się Panu, kiedy oddał on zapis kupna Baruchowi, synowi Neryjaszowemu, mówiąc: **17** Ach panujący Panie! otoż ty uczynił niebo i ziemię mocą swoją wielką i ramieniem twoim wyciągnionem, nie jesteś skryta przed tobą, żadna rzecz; **18** Czynisz milosierdzie nad tysiącami, i oddajesz nieprawość ojcowską do lona synów ich po nich; Bóg wielki mocny, Pan zastępów imię twoje; **19** Wielki w radzie i możny w sprawie, ponieważ oczy twoje otworzone są na wszystkie drogi synów ludzkich, abyś oddał każdemu według dróg jego, i według owoców spraw jego; **20** Któryś uczynił znaki i cuda na ziemi Egipskiej aż do dnia tego, i w Izraelu, i między innymi ludźmi, i uczyniłeś sobie imię, jako się to dziś okazuje. **21** Boś wywiódł lud twój Izraelski z ziemi Egipskiej w znakach i w cudach, i w ręce mocnej, i w ramieniu wyciągnionem i w strachu wielkim; **22** A podałeś im tę ziemię, o któraś przysiągł ojcom ich, żeś im miał dać ziemię opływającą mlekiem i miodem. **23** Ale że wszedłszy do niej, a posiadszy ją, nie usłuchali głosu twojego, i w zakonie twoim nie chodzili, wszystkiego, coś im rozkazał czynić, nie czynili; przetoż sprawiłeś to, aby nań przyszło to wszystko złe. **24** Oto strzelbę zatoczono przeciwko miastu, aby je wzięto, a miasto podane jest w ręce Chaldejczyków walczących przeciw niemu przez miecz, i głód, o mórl; a tak cośkolwiek rzekł, dzieje się, to sam widzisz. **25** A ty przecie mówisz do mnie, panujący Panie: Kup sobie tę rolę za pieniądze, a oświadcz to świadkami, choć już to miasto podane jest w ręce Chaldejczyków. **26** I

stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc: **27** Otom Ja Pan, Bóg wszelkiego ciała; izaliż przedemną może być skryta która rzecz? **28** Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja daję to miasto w ręce Chaldejczyków, i w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i weźmie je. **29** A wszeloszy Chaldejczycy, którzy walczą przeciwko temu miastu, zapalą to miasto ogniem, i spalą je i te domy, na których dachach kadzili Baalowi, a sprawowali ofiary mokre bogom cudzym, aby mię wzruszali do gniewu. **30** Bo synowie Izraelscy i synowie Judzcy od dzieciństwa swego to tylko czynią, co jest złego przed oczyma moimi; synowie, mówię, Izraelscy tylko mię drażnili sprawą rąk swoich, mówi Pan. **31** Zaiste na zapalczystość moją, i na gniew moj robi sobie to miasto ode dnia, którego je zbudowali, aż do dnia tego, tak, że mi przyjdzie oddalić od oblicza mego; **32** A to dla wszelkiej złości synów Izraelskich i synów Judzkich, którą popełniali, pobudzając mię do gniewu, sami, królowie ich, książęta ich, kapłani ich i prorocy ich, jako mężowie Judzcy, tak obywatele Jeruzalemscy. **33** Obracając się do mnie tyłem a nie twarzą; a gdy ich nauczam rano wstawając i nauczając, wszakże nie słuchają, aby przyjęli naukę. **34** Nadto nastawiali obrzydliwości swych w tym domu, który nazwany jest od imienia mego, aby go splugawili. **35** Nabudowali, mówię, wyżyn Baalowi, które są w dolinie Ben Hennon, aby przenaszali przez ognie synów swoich i córki swoje Molochowi, chociaż im tego nie rozkazał, ani to wstąpiło na serce moje, aby kiedy czynić mieli tę obrzydliwość, a do grzech u Judy przywodzić. **36** A teraz dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o tem mieście, o którym wy powiadacie: Podane jest w ręce króla Babilońskiego przez miecz, i głód, i mór: **37** Oto Ja zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do których ich wygnal w popędliwości mojej i w gniewie moim, i w zapalczystości wielkiej, i przywiódę ich zaś na to miejsce, i uczynię, aby bezpiecznie mieszkały; **38** I będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich. **39** I dam im serce jedno, i drogę jedną, aby się mnie bali po wszystkie dni, tak, aby się im dobrze działało, i synom ich po nich; **40** I uczynię z nimi przymierze wieczne, że się nie odwrócić od nich, abym im nie miał dobrze czynić; nadto bojaźń moju dam do serca ich, aby nie odstępowały odemnie. **41** I będę się weselić z nich, dobrze im czyniąc, gdyż ich wszczępię w tej ziemi warownie, ze wszystkiego serca mego i ze wszystkiej duszy mojej. **42** Bo tak mówi Pan: Jakom przywiódł na ten lud to wszystko wielkie złe, tak przywiódę na nich to wszystko dobre, o którymem z nimi mówił. **43** Tedy będą kupować rolę w tej ziemi, o której wy powiadacie: Spustoszona jest tak, że w niej niemasz ani człowieka ani bydlęcia, podana jest w ręce Chaldejczyków. **44** Rolę za pieniądze kupować będą, i zapisem warować, i pieczętować, i świadkami oświadczać w ziemi Benjaminowej, i około Jeruzalemu, i w miastach Judzkich, jako w miastach na górah tak w miastach na równinach, i w miastach na południe, gdy zaś przywrócę pojmanych ich, mówi Pan.

33 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza po wtóre, gdy jeszcze był zamknięty w sieni ciemnicy, mówiąc: **2** Tak mówi Pan, który to uczyti: Pan, który to utworzy, potwierdzi to, Pan jest imię jego. **3** Wolaj do mnie, a ozwać się i oznajmiej rzeczy wielkie i skryte, o których nie wiesz. **4** Albowiem tak

mówią Pan, Bóg Izraelski, o domach miasta tego, i o domach królów Judzkich, które pokażone być mają taranami wojennemi i mieczem: **5** Pociągna, żeby walczyll z Chaldejczykami, a żeby napełnili te domy trupami ludzi, które pobiję w zapalczystości mojej i w gniewie moim, zakrywając twarz moj od tego miasta dla wszelkich złości ich. **6** Wszakże Ja przywiódę ich do zdrowia, i uleczę a uzdrawię ich, i objawię im obfitość pokoju, a pokoju pewnego. **7** Bo przywróćce pojmanych z Judy, i pojmanych z Izraela, a pobuduję ich jako przedtem; **8** I oczyszczę ich od wszelkiej nieprawości ich, którą zgrzeszyli przeciwko mnie, i przepuszczę wszystkim złościom ich, które mi zgrzeszyli przeciwko mnie, i które mi wystąpili przeciwko mnie. **9** A będzie mi to sława, weselem, chwała, i ozdoba przed wszystkimi narodami ziemi, które usłyszą o wszystkiem dobrem, które Ja im czynię, i ulęką się, a zatrwożą się nad wszystkiem dobrem i nad wszystkim pokojem, który Ja im sposobię. **10** Tak mówi Pan: Jeszcze słyszany będzie na tem miejscu, (o którym wy powiadacie: Jest spustoszone, tak, że niemasz ani człowieka, ani bydlęcia, w miastach Judzkich i na ulicach Jeruzalemskich spustoszonych, tak, że niemasz ani człowieka, ani obywa tela, ani bydlęcia.) **11** Słyszany, mówię, będzie glos radości, i glos wesela, glos oblubieńca, i glos oblubienicy, glos mówiących: Wysławiajcie Pana zastępów; albowiem dobry jest Pan, albowiem na wieki milosierdzie jego; i glos przynoszący ofiar chwały do domu Pańskiego, gdyż przywrótce pojmanych z tej ziemi, jako na początku, mówi Pan. **12** Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze będzie na tem miejscu pustem, na którym niemasz ani człowieka, ani bydlęcia, i we wszystkich miastach jego mieszkanie pasterzy, gdzieby chowali trzody; **13** W miastach na górah, w miastach na równinach, i w miastach na południe, i w ziemi Benjaminowej, i około Jeruzalemu, i w miastach Judzkich jeszcze przychodzić będą trzody pod ręką liczącego, mówi Pan. **14** Oto dni idą, mówi Pan, w których utwierdęce się słowo dobre, którym był wyrzekł o domu Izraelskim i o domu Judzkim. **15** W one dni w onym czasie uczynię to, iż wyrośnie Dawidowi latorośl sprawiedliwa, która czynić będzie sąd i sprawiedliwość na ziemi. **16** Onych dni będzie zbawiony Juda, a Jeruzalem bezpiecznie mieszkać będzie. A toč jest imię, którym ja nazowią: Pan sprawiedliwość nasza. **17** Bo tak mówi Pan: Nie będzie wykorzeniony mąż z rodu Dawidowego, aby nie miał siedzieć na stolicy domu Izraelskiego. **18** Z kapelanów też i z Lewitów nie będzie wykorzeniony mąż od oblicza mego, aby nie miał ofiarować calopalenia, i zapalać śnidnej ofiary, i sprawować ofiar po wszystkie dni. **19** Potem stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc: **20** Tak mówi Pan: Jeżeli będziecie mogli złamać przymierze moje ze dniem, i przymierze moje z nocą, aby nie bywało dnia ani nocy czasu swego, **21** Tedy też przymierze moje złamane będzie z Dawidem, slugą moim, aby nie miał syna, któryby królował na stolicy jego, i z Lewitami kapelanami, aby nie byli slugami moimi. **22** A jako nie może policzone być wojsko niebieskie, ani zmierzony piasek morski, tak rozmnożę nasienie Dawida, slugi mojego, i Lewitów, którzy mi służą. **23** Znowu się stało słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc: **24** Aza nie widzisz, co ten lud powiada, mówiąc: Że dwa domy, które był Pan obrał, te już odrzucił, a że ludem moim

pogardzają, jakoby nie był więcej narodem przed obliczem ich?

25 Tak mówi Pan: Nie będądzieli przymierze moje ze dniem i z nocą stale, a jeżliim początku niebios i ziemi nie postanowili: **26** Tedy i nasienie Jakóbowie i Dawida sługi mego odrzucę, abym nie brał z nasienia jego tych, którzyby panować mieli nad nasieniem Abramowem, Izaakowem, i Jakóbowem, gdyż przywrócić więźnów ich, a zlituję się nad nimi.

34 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, (gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, i wszystko wojsko jego,

i wszystkie królestwa ziemi, które były pod władzą ręki jego, i wszystkie narody walcząły przeciwko Jeruzalemowi i przeciwko wszystkim miastom jego,) mówiąc: **2** Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Idź, a mów Sedekijaszowi, królowi Judzkiemu, i powiedz mu: Tak mówi Pan: Oto Ja to miasto podam w rękę króla Babilońskiego, aby je ogniem spalił; **3** I ty nie ujdzieś ręki jego, ale zapewne będziesz pojmany, i w ręce jego podany, a oczy twoje oglądają oczy króla Babilońskiego, i usta jego z ust ty twemi mówić będą, a do Babilonu wniijdiesz. **4** A wszakże słuchaj słowa Pańskiego, Sedekijaszu, królu Judzki! Tak mówi Pan o tobie: Nie umrzesz od miecza: **5** W pokoju umrzesz; a jako wonne rzeczy palono ojcom twoim, królom przeszłyim, którzy byli przed tobą, tak palić będą i tobie, a płakać cię będą, mówiąc: Ach, panie! Bom Ja to słwo rzekł, mówi Pan. **6** Tedy mówił Jeremiasz prorok do Sedekijasza, króla Judzkiego, wszystkie te słowa w Jeruzalemie. **7** Gdy wojsko króla Babilońskiego walczyło przeciwko Jeruzalemowi, i przeciwko wszystkim miastom Judzkiem pozostałym, przeciwko Lachys, i przeciw Asekowi; albowiem te były pozostały z miast Judzkich miasta obronne. **8** Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy uczynił król Sedekijasz przymierze ze wszystkim ludem, co był w Jeruzalemie, wolność im ogłaszaając; **9** To jest, aby każdy wolno puścił sługę swego, i każdy służebnicę swoją, Żyda i Żydówkę, aby sobie nikt nie zniewalał Żyda, brata swego. **10** A tak usłuchały wszyscy księążęta, i wszystek lud, którzy byli weszli w przymierze, żeby każdy wolno puścił sługę swego, i każdy służebnicę swoją, aby ich więcej nie zniewalał; usłuchali, mówię, i puścili ich wolno. **11** Lecz potem rozmyśliszy się, pobrali zaś slugi i służebnice, które byli puścili wolno, a zniewoliли ich sobie za slugi i za służebnice. **12** I stało się słwo Pańskie do Jeremiasza od Pana, mówiąc: **13** Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam postanowił przymierze z ojcamii waszymi w dzień, którygom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli, mówiąc: **14** Gdy się skończą siedm lat, niech wolno puści każdy brata swego Żyda, którycy był sprzedany, a służyciby przez sześć lat; wolno, mówię, puści go od siebie. Ale mię nie słuchali ojcowie wasi, ani naklonili ucha swego. **15** Wyścieć się zaiste dziś nawrócili, i uczyniliście to, co jest dobrego przed oczyma mojemi, żeście ogłosili wolność każdy bliźniemu swemu, i uczyniliście przymierze przed twarzą moją w domu tym, który jest nazwany od imienia mego. **16** Aleście się zaś cofnęli, i slugawiliście imię moje, żeście zaś wzieldi każdy sługę swego, i każdy służebnicę swoją, któreście byli wolno puścili według żądrości ich, i zniewoliście ich, aby byli slugami i służebnicami waszymi. **17** Dlategoż tak mówi Pan: Wyście mię

nie słuchali, abyście ogłosili wolność każdy bratu swemu, i każdy bliźniemu swemu; otoż Ja przeciwko wam ogłaszaam wolność, mówi Pan, miecza, moru, i głodu, a podam was na potłukanie po wszystkich królestwach ziemi. **18** Podam zaiste tych ludzi, którzy przestąpili przymierze moje, którzy nie dotrzymali słów przymierza tego, którzy uczynili przed twarzą moją, gdy cielca na dwoje rozcięli, i przeszli między częściami jego; **19** To jest księążąt Judzkich, i księążąt Jeruzalemskich, komorników i kapelanów, i wszystek lud tej ziemi, którzy przeszli między częściami tego cielca. **20** Podam ich mówię, w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających duszy ich, i będą trupy ich żerem ptastwu niebieskiemu i bestiom ziemskim. **21** Sedekijasza też, króla Judzkiego, i księążąt jego podam w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających duszy ich, w rękę, mówię, wojska króla Babilońskiego, które odstąpiło od was. **22** Oto Ja rozkazę, mówi Pan, i przywiodę ich zaś na to miasto, aby walczyli przeciwko niemu, a wziąwszy je spalili je ogniem; miasta też Judzkie obróć w pustynię, tak iż będą bez obywatela.

35 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana za dni Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, mówiąc:

2 Idź do domu Rechabitów, a mów z nimi, i wprowadź ich do domu Pańskiego, do jednej komory, a daj im pić wino. **3** Wziąłem tedy z sobą Jasanijasza, syna Jeremiaszowego, syna Chabazymiaszowego, i braci jego, i wszystkich synów jego, i wszystek dom Rechabitów, **4** I wprowadziłem ich do domu Pańskiego, do komory synów Chanana, syna Jegdalijaszowego, męża Bożego, która była podle komory księążęcej, która była nad komorą Maasejasza, syna Sallumowego, strzegącego progu. **5** Potem postawiłem przed synami domu Rechabitów czaszę pełną wina i kubki, i mówilem do nich: Piijcie wino. **6** Którzy odpowiedzieli: Nie pijamy wina; bo Jonadab, syn Rechabowy, ojciec nasz, zakazał nam, mówiąc: Nie pijajcie wina, wy i synowie wasi aż na wieki; **7** A domu nie budujcie, i nasienia nie rozsiewajcie, i winnicy nie sadźcie, ani miewajcie; ale w namiotach mieszkajcie po wszystkie dni wasze, abyście żyli przez wiele dni na obliczu ziemi, w której jesteście przechodniami. **8** Przetoż usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rechabowego, ojca naszego, we wszystkiem, co nam rozkazał, żebyśmy nie pili wina po wszystkie dni nasze, my, żony nasze, synowie nasi, i córki nasze; **9** I żebyśmy nie budowali domów ku mieszkaniu naszemu, a winnicy, i roli, i żadnego siewu nie mieli, **10** Ale abyśmy mieszkali w namiotach; i usłuchaliśmy, i uczynimy według wszystkiego, co nam rozkazał Jonadab, ojciec nasz. **11** A gdy przyciągnął, Nabuchodonozor król Babiloński, do ziemi naszej, rzekliśmy: Pójdziecie, a ustąpmy do Jeruzalemu przed wojskiem Chaldejskiem, i przed wojskiem Syryjskiem; a takeśmy zostali w Jeruzalemie. **12** I stało się słwo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc: **13** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Idź, a rzecz mężom Judzkiim i obywatełom Jeruzalemskim: I nie przyjmiecie życzienia, abyście posłuszni byli słowom moim? mówi Pan. **14** Ważne są słowa Jonadaba, syna Rechabowego, które przypiął synom swoim, żeby nie pili wina; i nie piją go aż do dnia tego, bo posłuszni są przykazaniu ojca swego; ale Ja mówię do was, rano wstawając i mówiąc, a przecie jesteście nieposłuszni. **15** Posyłam też do was wszystkich slug swych,

proroków w rano wstawając i posyłając, aby mówili: Nawróćcie się już każdy od złej drogi swej, a polepszajcie spraw swoich, a nie naślądujcie bogów cudzych, ani im słúzcie; a tak mieszkajcie w tej ziemi, którym dał wam, i ojcom waszym; aleście nie naklonili ucha swego, aniście mię usłuchali; **16** Choć synowie Jonadaba, syna Rechabowego, dosyć uczynili rozkazaniu ojca swego, które im przykazały, ale ten lud nie jest mi posłusznny. **17** Przetoż tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę na Judeę i na wszystkich obywateli Jeruzalemskich wszystko złe, które wyrzekł przeciwko im, przetoż, żem mówił do nich, a nie słuchali, i wołałem ich, a nie ozwali mi się. **18** A domowi Rechabitów rzekł Jeremiasz: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Dlatego, żeście posłuszní rozkazaniu Jonadaba, ojca waszego, i strzeżecie wszystkich przykazań jego, a czynicie według wszystkiego, co wam rozkazał: **19** Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Nie będzie wygładzony mąż z rodu Jonadaba, syna Rechabowego, któryby stał przed obliczem mojem po wszystkie dni.

36 I stało się roku czwartego Joakima, syna Jozijaszowego, króla Judzkiego; stało się, mówię, to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc: **2** Weźmij sobie księgi, a napisz na nich wszystkie słowa, które mówil do ciebie przeciw Izraelowi, i przeciw Judzie, i przeciw wszystkim narodom, ode dnia, króregom mawiał z tobą, ode dni Jozijaszowych aż do dnia tego; **3** Aza snać, gdy usłyszy dom Judzki o tem wszystkiem złem, które Ja im myśle uczynić, nawróci się każdy od złej drogi swej, aby był miłości nieprawościąm ich i grzechom ich. **4** Przetoż wezwala Jeremiasz Barucha, syna Neryjaszowego; i napisał Baruch w księgi z ust Jeremiaszowych wszystkie słowa Pańskie, które mówil do niego. **5** Potem przykazał Jeremiasz Baruchowi, mówiąc: Ja będąc zatrzymany nie mogę wnijść do domu Pańskiego; **6** Przetoż ty idź, a czytaj na tych księgach, coś napisał z ust moich, słowa Pańskie, przed uszyma ludu w domu Pańskim w dzierzu postu; także też przed uszyma wszystkich z Judy którzyby przyszli z miast swoich, czytaj je. **7** Owa snać przyjdzie modlitwa ich przed oblicze Pańskie, a nawróci się każdy od złej drogi swojej; bo wielka jest zapalczystość i gniew, w którym mówil Pan przeciwko temu ludowi. **8** Tedy uczyń Baruch, syn Neryjaszowy, według wszystkiego, co mu rozkazał Jeremiasz prorok, czytając z ksiąg słowa Pańskie w domu Pańskim. **9** I stało się roku piątego za Joakima, syna Jozijaszowego, króla Judzkiego, w miesiącu dziewiątym, że zapowiedziano post przed twarzą Pańską wszystkiemu ludowi w Jeruzalemie, i wszystkiemu ludowi, który się był zszedł z miast Judzkich do Jeruzalemu. **10** I czytał Baruch z księgi słowa Jeremiaszowe w domu Pańskim, w pokoju Giemaryjasza, syna Safanowego, pisarza, w sieni wyższej, w wejściu bramy nowej domu Pańskiego przed uszyma wszystkiego ludu. **11** A gdy usłyszał Micheasz, syn Giemaryjasza, syna Safanowego, wszystkie słowa Pańskie z księgi, **12** Zstąpił do domu królewskiego, do komory pisarzowej, a oto tam wszyscy książęta siedzieli: Elisama pisarz, i Delajasz, syn Semajaszowy, i Elnatan, syn Achborowy, i Giemaryjasz, syn Safanowy, i Sedekijasz, syn Chananijaszowy, i wszyscy książęta. **13** I powiedział im Micheasz wszystkie słowa, które słyszał, gdy

czytał Baruch z księgi przed uszyma ludu. **14** Przetoż posłali wszyscy książęta do Barucha Jehudę, syna Natanijaszowego, syna Selemijaszowego, syna Chusowego, aby rzekł: Księgi, na którycheś czytał przed uszyma ludu, weźmij w rękę twozą a pójdz. Wziął tedy Baruch, syn Neryjaszowy, księgi w rękę swą i przeszedł do nich. **15** I rzekli do niego: Siądz proszę, a czytaj to przed uszyma naszemi. I czytał Baruch przed uszyma ich. **16** A gdy usłyszeli wszystkie one słowa, ulękli się wejrzali jeden na drugiego, i rzekli do Barucha: Zaiste oznajmiemy królowi te wszystkie słowa. **17** I pytali Barucha, mówiąc: Powiedz nam teraz, jakoś pisał wszystkie te słowa z ust jego? **18** I rzekł im Baruch: Z ust swych mówił do mnie wszystkie te słowa, a ja pisał na księgach inkaistem. **19** Tedy rzekli książęta do Barucha: Idź, a skryj się, ty i Jeremiasz, a niech nikt nie wie, gdzieście. **20** Potem weszli do króla do sieni, a księgi dali schować do komory Elisama, pisarza, i oznajmili przed królem te wszystkie słowa. **21** Posłał tedy król Juhudę, aby wziął one księgi; który je wziął z komory Elisama, pisarza. I czytał je Jehuda przed uszyma królewskimi, i przed uszyma wszystkich książąt, którzy stali przed królem. **22** A król siedział w domu, w którym w zimie bywał, miesiąca dziewiątego, a na ognisku przed nim palił się ogień. **23** A gdy przeczytał Jehuda trzy albo cztery karty, porzezał je król nożykiem piarskim, i wrzucił je w ogień, który był na ognisku, aż zgorzały wszystkie księgi w ogniu, który był na ognisku; **24** Ale się nie ulękli, ani rozdarli szat swoich, król i wszyscy ludzy jego, którzy słyszeli wszystkie te słowa. **25** Owszem, jeszcze gdy Elnatan, i Delajasz, i Giemaryjasz przyczyniali się do króla, aby nie palił onych księgi, tedy ich nie słuchał; **26** Ale rozkazał król Jerameelowi, synowi królewskiemu, i Sarajaszowi, synowi Abdeelowemu, aby pojali Barucha pisarza, i Jeremiasza proroka; ale ich Pan skrył. **27** I stało się słwo Pańskie do Jeremiasza, gdy król spalił one księgi i słowa, który był pisał Baruch z ust Jeremiaszowych, mówiąc: **28** Weźmij sobie zasię księgi inne, a napisz na nich wszystkie słowa pierwsze, które były w onych księgach pierwszych, które spalił Joakim, król Judzki. **29** A o Joakimie, królu Judzkiem, rzeczesz: Tak mówi Pan: Tyś spalił te księgi, mówiąc: Czemuś pisał na nich, rzekłsy: Zapewne przyciągnie król Babiloński, i spustoszy tę ziemię, i wygładzi z niej człowieka i bydlę. **30** Przetoż tak mówi Pan o Joakimie, królu Judzkiem: Nie będzie miał, który siedział na stolicy Dawidowej, a trup jego wyrzucony będzie na gorącość we dnie, a na mróz w nocy. **31** Bo nawiedzę na nim, i na nasieniu jego, i na slugach jego nieprawość ich, i przywiodę na nich i na obywateli Jeruzalemskich, i na mężów Judzkich to wszystko złe, o którym mawiał do nich; ale nie słuchali. **32** Tedy Jeremiasz wziął księgi inne, i dał je Baruchowi, synowi Neryjaszowemu, pisarzowi, który na nich spisał z ust Jeremiaszowych wszystkie słowa onych księgi, które był spalił ogniem Joakim, król Judzki; a nadto przydano do onych słów wiele rzeczy tym podobnych.

37 Potem królował król Sedekijasz, syn Jozijaszowy, miasto Chonijasz, syn Joakimowego, którego Nabuchodonozor, król Babiloński, w ziemi Judzkiej królem postanowił. **2** Lecz nie był posłuszny on, i ludzy jego, i lud onej ziemi słowom Pańskim, które mówil przez Jeremiasza proroka. **3** Ale jednak

król Sedekijasz послał Jechuchala, syna Selemijaszowego, i Sofonijasza, syna Maazejaszowego, kapłana, do Jeremiasza proroka, aby mówili: Módl się proszę za nami Panu, Bogu naszemu. 4 Bo Jeremiasz jeszcze wolno chodził między ludem, i jeszcze go było nie wsadzono do więzienia. 5 A wojsko Faraonowe wyciągnęło było z Egiptu; (a usłyszał Chaldejczyca, którzy byli obiegli Jeruzalem, wieść o tem, odciagnęli od Jeruzalem.) 6 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proraka, mówiąc: 7 To mówi Pan, Bóg Izraelski: Tak powiedziecie królowi Judzkiemu, który was posłal do mnie, abyście się mnie radzili: Oto wojsko Faraonowe, które wam przyciągnęło na pomoc, wróci się do ziemi swojej do Egiptu. 8 I wróć się zasię Chaldejczyca, i będą walczyli przeciwko temu miastu, i wezmą je, i spalą je ogniem. 9 Tak mówi Pan: Nie zwodźcie dusz waszych, mówiąc: Zapewne odciagną od nas Chaldejczyca; boć nie odciagną. 10 Owszem, choćbyście porazili wszystko wojsko Chaldejczyków, którzy walczą z wami, a zostaiby z nich tylko zranieni, ci z namiotów swoich powstań, a to miasto ogniem spalą. 11 Gdy tedy odciagnęło wojsko Chaldejczyków od Jeruzalem przed wojskiem Faraonowem, 12 Wychodził Jeremiasz z Jeruzalem, aby szedł do ziemi Benjaminoj, aby tak uszedł pośrodku ludu. 13 A gdy już był w bramie Benjaminoj, był tam przełożony nad strażą, imieniem Jeryjasz, syn Selemijasza, syna Chananijaszowego, który pojmał Jeremiasza proraka, mówiąc: Do Chaldejczyków ty uciekasz. 14 A Jeremiasz odpowiedział: Nieprawda, nie uciekam do Chaldejczyków; ale go nie chciał słuchać, owszem, pojmał Jeryjasz Jeremiasza, i przywiódł go do książąt. 15 Tedy rozgniewawszy się książęta na Jeremiasza, ubili go, i podali go do więzienia, do domu Jonatana pisarza; bo z niego byli uczynili dom więzienia. 16 A gdy wszedł Jeremiasz do onego domu a do tarasu ich, i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni; 17 Tedy posławszy król Sedekijasz, wziął go, i pitał go król w domu swoim potajemnie, mówiąc: Jestże jakie słwo od Pana? I odpowiedział Jeremiasz: Jest; przytem rzekł: W rękę króla Babilońskiego podany będziesz. 18 Nadtóżek Jeremiasz do króla Sedekijasza: Cóżem zgrzeszył przeciwko tobie, i slugom twoim, i ludowi twemu, żeście mię podali do tego domu więzienia? 19 I gdzież są prorocy wasi, którzy wam prorokują, mówiąc: Nie przyjdzie król Babiloński na was, ani na tę ziemię? 20 Słuchajże teraz, proszę, królu, panie mój! niech będzie, proszę, ważna prośba moja przed tobą: Nie odsyłaże mię do domu Jonatana pisarza, abym tam nie umarł. 21 A tak rozkazał król Sedekijasz, aby wsadzony był Jeremiasz do sieni straży, a iżby mu dawano bochenek chleba na dzień z ulicy piekarskiej, póki nie był strawiony wszystek chleb w mieście. A tak siedział Jeremiasz w sieni straży.

38 I usłyszał Sefatyjasz, syn Matanowy, i Godolijasz, syn Fassurowy, i Juchal, syn Selemijaszowy, i Fassur, syn Melchijaszowy, słowa, które Jeremiasz mówił do wszystkiego ludu, mówiąc: 2 Tak mówi Pan: Ktoby pozostał w tem mieście, zginie od miecza, od głodu i od moru; ale ktoby wyszedł do Chaldejczyków, żyć będzie, a będzie mu dusza jego za korzyść, i żyw zostanie. 3 Tak mówi Pan: Pewnie podane będzie to miasto

w ręce wojska króla Babilońskiego, i weźmie je. 4 Przetoż rzekli oni książęta do króla: Niech umrze ten mąż, ponieważ on osłabia ręce mężów walczących, pozostałych w tem mieście, i ręce wszystkiego ludu, mówiąc do nich takie słowa; albowiem ten mąż nie szuka pokoju ludowi temu, ale zlego. 5 Tedy rzekł król Sedekijasz: Oto jest w ręce waszej; bo król nic zgoda nie może przeciwko wam. 6 A tak wzięli Jeremiasza, który był w sieni straży, i wrzucili go do dołu Malchyjasza, syna królewskiego, i puścili Jeremiasza po powrozach; a w tym dole nie było nic wody, tylko błoto, a tak tonął Jeremiasz w onem blocie. 7 Ale gdy usłyszał Ebedmelech Murzyn, dworzanin, który był w domu królewskim, że Jeremiasza podano do dołu, (a król siedział w bramie Benjaminoj,) 8 Wnet wyszedł Ebedmelech z domu królewskiego, i rzekł do króla, mówiąc: 9 Królu, panie mój! źle uczynili ci mężowie wszystko, co uczynili Jeremiaszowi prorokowi, że go wrzucili do tego dołu; bońcy byli umarł na pierwszym miejscu od głodu, ponieważ już niemasz żadnego chleba w mieście. 10 Przetoż rozkazał król Ebedmelechowi Murzynowi, mówiąc: Weźmij z sobą stąd trzydzieści mężów, a wyciągnij Jeremiasza proraka z tego dołu, niźby umarł. 11 Tedy wziął Ebedmelech onych mężów z sobą, i wszedł do domu królewskiego pod skarbnicę, i nabrał stamtąd starych szmacisk podartych, szmacisk, mówię, zuboławiałych, które spuścił do Jeremiasza do onego dołu po powrozach. 12 I rzekł Ebedmelech Murzyn do Jeremiasza: Nuże podłóż te stare podarte i zubowiąłe szmaciska pod pachy rąk dwóch pod powozy; i uczynił tak Jeremiasz. 13 I wyciągnęły tedy Jeremiasza powrozami, i dobyli go z onego dołu; i siedział Jeremiasz w sieni straży. 14 Tedy posłał król Sedekijasz i wziął Jeremiasza proraka do siebie do trzech drzwi, które były przy domu Pańskim. I rzekł król Jeremiaszowi: Spytam cię o jedną rzecz, nie taj nic przedemną. 15 I rzekł Jeremiasz do króla Sedekijasza: Jeżeli co powiem, pewnie mię zabijesz? A jeźli co poradzę, nie usłuchasz mię. 16 Tedy przysiągł król Sedekijasz Jeremiaszowi potajemnie, mówiąc: Jeko żyje Pan, który nam tę duszę stworzył, że cię nie zabiję, ani cię wydam w rękę mężów tych, którzy szukają duszy twojej. 17 I rzekł Jeremiasz do Sedekijasza: Tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Jeźli dobrowolnie wynijdziesz do książąt króla Babilońskiego, tedy żyć będzie dusza twoja, a to miasto nie będzie spalone ogniem; a tak żyw zostaniesz ty i dom twój; 18 Ale jeźli nie wynijdziesz do książąt króla Babilońskiego, pewnie będzie podane to miasto w rękę Chaldejczyków, i spala je ogniem, a i ty nie ujdziesz ręki ich. 19 Tedy rzekł król Sedekijasz do Jeremiasza: Bardzo się boję Żydów, którzy pociekali do Chaldejczyków, bym snać nie był wydany w rękę ich, a szydliły ze mnie. 20 I rzekł Jeremiasz: Nie wydadzą, słuchaj prośby Pańskiego, który ja opowiadam, a będzie dobrze, i żyć będzie dusza twoja; 21 A jeźli się będziesz zbraniał wynijsić, tedy to jest słowo, które mi Pan pokazał: 22 Że oto wszystkie niewiasty, które zostały w domu króla Judzkiego, będą wywiedzione do książąt króla Babilońskiego, a te same rzeką: Namówili cię, i otrzymali to na tobie przyjaciele twoi, że ulgnęły w blocie nogi twoje, i cofnęły się nazad. 23 Wszystkie także żony twoje i synów twoich wywiodą do Chaldejczyków, i ty sam nie ujdziesz ręki ich, owszem ręką króla Babilońskiego będziesz

pojmany, i to miasto spał ogniem. **24** Tedy rzekł Sedekijasz do Jeremiasza: Niechaj nikt nie wie o tem, abyś nie umarł; **25** A jeziby książęta usłyszawszy, zem mówią z tobą, przyszli do ciebie, i rzekli: Powiedz nam, proszę, coś mówią z królem, nie taj przed nami, a nie zabijemy cię: co z tobą król mówi? **26** Tedy im rzeczesz: Przełożyłem prośbę moją przed królem, aby mię zaś nie kazał odwieść do domu Jonatanowego, żebym tam nie umarł. **27** A zeszli się wszyscy książęta do Jeremiasza, i pytali go; który im powiedział według tego wszyskiego, jako mu był król rozkazał. A tak milcząc odeszli od niego, gdyż się to było nie ogłosilo. **28** A Jeremiasz siedział w sieni straży aż do onego dnia, którego wzięto Jeruzalem, gdzie był, gdy dobywano Jeruzalemu.

39 Roku dziewiątego Sedekijasza, króla Judzkiego, miesiąca dziesiątego, pryciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, ze wszystkiem wojskiem swojem do Jeruzalem, i obiegli je. **2** A jedenastego roku Sedekijasza, miesiąca czwartego, dziewiątego dnia tegoż miesiąca, dobyto miasta: **3** I wpadli do niego wszyscy książęta króla Babilońskiego, i usiedli w bramie średniej: Nergalscharezer, Samgarnebu, Sarsechym, Rabsarys, Nergalscharezer, Rabmag, i wszyscy inni książęta króla Babilońskiego. **4** A gdy ich ujrzał Sedekijasz, król Judzki, i że wszyscy mężowie waleczni uciekli, i wyszli w nocy z miasta drogą ogrodu królewskiego, bramą między dwoma murami, uszedł też i król drogą ku puszczę. **5** A wojsko Chaldejczyków goniło ich, i doścignęły Sedekijasza na równinach Jerycha, i wzięli go, i przywiedli go do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Reble, do ziemi Emat, gdzie wydał przeciwko niemu dekret. **6** Bo pomordował król Babiloński synów Sedekijasowych w Reble przed oczyma jego, i wszystkich najprzedniejszych z Judy pomordował król Babiloński. **7** Ale oczy Sedekijaszowi wyłupił, i związał go łańcuchami miedzianymi prowadził go do Babilonu. **8** Dom także królewski i dom onego ludu spalili Chaldejczycy ogniem, i mury Jeruzalemskie rozwaliли. **9** Ale ostatek ludu, który był został w mieście, i zbiegi, którzy byli poucikali do niego, i inny lud pozostały zawiódł Nabuzardan, hetman żołnierski, do Babilonu. **10** Tylko najpodlejszych z ludu, którzy nic nie mieli, zastawił Nabuzardan, hetman żołnierski, w ziemi Judzkiej, którym rozdał winnice i role dnia onego. **11** A o Jeremiaszu przykazał Nabuchodonozor, król Babiloński, Nabuzardanowi, hetmanowi żołnierskiemu, mówiąc: **12** Weźmij go, a pilnie go doglądaj, a nie czynь mu nic złego, ale jakoś rzekę, tak z nim postąp. **13** Przetoż posławszy Nabuzardan, hetman żołnierski, i Nebusasban, Rabsarys i Nergalscharezer, Rabmag, i wszyscy hetmani króla Babilońskiego; **14** Posławszy, mówiąc, wzięli Jeremiasza z sieni straży, i poruczyli go Godolijaszowi, synowi Ahikama, syna Safanowego, aby go dowiódł do domu. A tak mieszkał w pośród ludu. **15** I stało się do Jeremiasza słowo Pańskie, gdy jeszcze był zamknięty w sieni straży, mówiąc: **16** Idź, a powiedz Ebedmelechowi Murzynowi, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiódę słowa moje na to miasto ku złemu a nie ku dobremu, i wypełnią się przed obliczem twojego dnia onego; **17** Ale ciebie wybawię onegoż dnia, mówi Pan, i nie będziesz podany w rękę mężów, których się ty oblicza boisz. **18** Albowiem cię pewnie wyrwę, abyś od

miecza nie upadł; ale będziesz miał duszę twoję za korzyść, przeto, żeś położył nadzieję we mnie, mówi Pan.

40 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy go wypuścił Nabuzardan, hetman żołnierski, z Ramy, wziawszy go, gdy był związany łańcuchami w pośród wszystkich więźniów Jeruzalemskich i Judzkich, których wiedziono do Babilonu. **2** A tak wziął hetman żołnierski Jeremiasza, i rzekł do niego: Pan, Bóg twój, opowiedział był to zle przeciwko miejscu temu; **3** Przetoż je przywiódł, i uczynił Pan, jako mówił; boście zgryzeszyli Panu, a nie słuchaliście głosu jego, i dlatego się wam to stało. **4** Teraz tedy, oto cię rozwijuję dziś z tych łańcuchów, które są na rękach twoich. Jeźlić się zda rzeczą dobrą, iść zemną do Babilonu, pojdz, ja o tobie będę zawiadywał; a jeźlić się nie podoba iść zemną do Babilonu, tedy zaniechaj. Oto ta wszystka ziemia jest przed obliczem twojego; gdzie wolisz, a gdzieś się podoba iść, tam idź. **5** A ponieważ się tu on więcej nie wróci, udaj się do Godolijasza, syna Ahikamowego, syna Safanowego, którego przełożył król Babiloński nad miastami Judzkiem, a mieszkał z nim w pośród ludu, albo gdzieś się kolwiek podoba iść, idź. I dał mu hetman żołnierski na drogę i upominek, i odprawił go. **6** Przyszedł tedy Jeremiasz do Godolijasza, syna Ahikamowego, do Masfy, i mieszkał z nim w pośród ludu, który był pozostał w ziemi. **7** A gdy usłyszeli wszyscy hetmani wojsk, którzy byli w polach, oni i wszystek lud ich, że król Babiloński postanowił Godolijasza, syna Ahikamowego, nad oną ziemią, a iż mu zlecił mężów, i niewiasty, i dzieci, a to najpodlejszych onej ziemi, tych, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu: **8** Tedy przyszli do Godolijasza do Masfy, to jest, Izmael, syn Natanielaszowy, także Johanan i Jonatan, synowie Kareaszowi, i Serajasz, syn Tanchumetowy, i synowie Efaj Netofatczyka, i Jasaniasz, syn Machatowy, oni i lud ich. **9** Tedy im przysiągl Godolijasz, syn Ahikama, syna Safanowego, i ludowi ich, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, zostańcie w ziemi, i służcie królowi Babilońskiemu, a dobrze wam będzie. **10** Bo oto i ja mieszkał w Masfie, abym służył Chaldejczykom, którzy przychodzą do nas; a wy zbierajcie wino i letni owoc i oliwę, a składajcie do naczynia waszego, i mieszkaćcie w miastach waszych, które trzymacie. **11** Także i wszyscy Żydzi, którzy byli w Moabczyków, i między synami Ammonowymi, i między Edomczykami, i którzy byli we wszystkich ziemiach, usłyszawszy, że król Babiloński zostawił ostatek ludu z Judy, a iż przełożył nad nimi Godolijasza, syna Ahika ma, syna Safanowego, **12** Wrócił się więc wszyscy Żydzi ze wszystkich miejsc, do których byli zagnani, i przyszli do ziemi Judzkiej do Godolijasza do Masfy, i nazbierali wina, i letniego owocu bardzo wiele. **13** Ale Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy książęta wojsk, którzy byli w polu, przyszli do Godolijasza do Masfy, **14** I rzekli do niego: Wieszże o tem, że Baalis, król synów Ammonowych, posłał Izmaela, syna Natanielaszowego, aby cię zabił? Ale im nie uwierzył Godolijasz, syn Ahikama. **15** Nadto Johanan, syn Kareaszowy, rzekł do Godolijasza potajemnie w Masfie, mówiąc: Niech idę, proszę, a zabiję Izmaela, syna Natanielaszowego, wszak się o tem nikt nie dowie. Przeczyby cię miał zabić, a rozproszeni by mieli być wszyscy Żydowie, którzy

się zebrali do ciebie, i zginać ostatek z Judy? 16 Ale Godolijasz, syn Ahikamowego, rzekł do Johanana, syna Kareaszowego: Nie czyń tego; bo ty nieprawdę mówisz o Izmaelu.

41 I stało się miesiąca siódmego, że przyszedł Izmael, syn Natanijasza, syna Elisamowego, z nasienia królewskiego, i hetmani królewscy, to jest, dziesięć mężów z nim, do Godolijasza, syna Ahikamowego, do Masfy, i jedli tam spółu chleb w Masfie. 2 Potem wstawszy Izmael, syn Natanijaszowy, i dziesięć mężów, którzy z nim byli, zabili Godolijasza, syna Ahikama, syna Safanowego, mieczem; zabili mówię tego, którego był przełożły król Babiloński nad oną ziemią. 3 Wszystkich także Żydów, którzy byli z nim, z Godolijaszem w Masfie, i onych Chaldejczyków, których tam znalazły się, mężów walecznych, pobił Izmael. 4 A dnia wtórego, gdy zabił Godolijasza, (o czem nikt nie zwiedział.) 5 Przyszli niektórzy z Sychem, z Sylo, i z Samary, mężów ósmdziestu, ogoliwszy brody, i rozdarłszy szaty, i podrapawszy się, którzy ofiarę śniadną, i kadzidło w rękach swych mieli, aby je odnieśli do domu Pańskiego. 6 Tedy Izmael, syn Natanijaszowy, wyszedł przeciwko nim z Masfy, i idąc szedł i płakał; a gdy się spotkał z nimi, rzekł do nich: Pójście do Godolijasza, syna Ahikamowego. 7 Ale gdy przyszli w pośród miasta, pobił ich Izmael, syn Natanijaszowy, i wrzucił ich w dół, sam i mężowie, którzy z nim byli. 8 Lecz się dziesięć mężów znalazły się między nimi, którzy rzekli do Izmaela: Nie zabij nas, bo mamy skarby skryte w polu, pszenicy i jęczmienia, i oliwy, i miodu. I pohamował się; a nie zabił ich między braćmi ich. 9 A dół, do którego Izmael wrzucił do Godolijasza wszystkie trupy onych mężów, których pobił, ten jest, który uczynił król Aza, bojąc się Baazy, króla Izraelskiego, który napętliał Izmael syn Natanijaszowy pobitymi. 10 I pobrał w niewoli Izmael wszystkie ostatki ludu, które były w Masfie, córki królewskie, i wszystek lud, który był został w Masfie, który był poruczył Nabuzardan, hetman żołnierski, Godolijaszowi, synowi Ahikamowemu, i wziął je w pojmanie Izmael, syn Natanijaszowy, i poszedł uchodząc do synów Ammonowych. 11 Wtem usłyszał Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy hetmani owszych wojsk, którzy byli z nim, o tem wszystkiem złem, które uczynił Izmael, syn Natanijaszowy; 12 I wzęli wszystek swój lud, i ciągnęli, aby zwiedli bitwę z Izmaelem, synem Natanijaszowym, którego znaleźli wówczas wielkich, które są w Gabaon. 13 A gdy ujrzał wszystek lud, który był z Izmaelem, Johanan, syna Kareaszowego, i wszystkich księży wojsk, którzy z nim byli, urodowali się; 14 A obróciwszy się wszystek on lud, który był wzął w niewoli Izmael z Masfy, wrócił się zasię, a przyszedł do Johanana, syna Kareaszowego. 15 Ale Izmael, syn Natanijaszowy, uszedł z ośmioma mężczyznami przed Johananem, i przyszedł do synów Ammonowych. 16 Przetoż wzął Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy księży wojsk, którzy z nim byli, wszystek ostatek ludu, który zaś przywiódł od Izmaela, syna Natanijaszowego, z Masfy, gdy zabił Godolijasza, syna Ahikamowego, mężów walecznych, i niewiasty, i dzieci, i komorników, których zaś przywiódł z Gabaonu. 17 A odszedłszy pomieszkali w gospodzie Chimchamowej, która jest u Betlehemu, aby idąc uszli do Egiptu przed Chaldejczykami; 18 Bo się ich bały, przeto, że był zabici

Izmael, syn Natanijaszowy, Godolijasza, syna Ahikamowego, którego był przełożły król Babiloński nad oną ziemią.

42 Potem przystąpili wszyscy księży wojsk, i Johanan, syn Karyjaszowy, i Jasanijasz, syn Hosajaszowy, i wszystek lud od małego aż do wielkiego; 2 I rzekli do Jeremiasza proroka: Niech przyjdzie prośba nasza przed oblicze twoje, a módl się za nami Panu, Bogu twemu, za wszystek ten ostatek; bo nas mało zostało z wielu, jako to widzisz oczyma twemi; 3 A niech nam oznajmi Pan, Bóg twój, drogę, któryśmy chodzić, i cobyśmy czynić mieli. 4 I rzekł do nich Jeremiasz prorok: Słyszę; oto ja modlić się będę Panu, Bogu waszemu, według słów waszych, a cokolwiek wam Pan odpowie, oznajmię wam, nie zataję nic przed wami. 5 Oni zaś rzekli do Jeremiasza: Niech będzie Pan między nami świadkiem prawdziwym i wiernym, jeżeli nie uczynimy według każdego słowa, z którym cię pośle Pan, Bóg twój, do nas. 6 Bądź dobrze bądź źle, głosu Pana, Boga naszego, dla którego cię posylamy do niego, usłuchamy, aby się nam dobrze działało, gdy będziemy słuchać głosu Pana, Boga naszego. 7 A po wyjściu dziesięciu dni, gdy się stało słowo Pańskie do Jeremiasza, 8 Zawołał Johanan, syna Kareaszowskiego, i wszystkich księży wojsk, którzy z nim byli, i wszystkiego ludu, od małego aż do wielkiego, 9 I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, do któregoście mię posłali, abym przedłożył prośbę waszą przed obliczem jego: 10 Jeżeli się nawrócicie, i zostaniecie w tej ziemi, zaiste pobudzę was, a nie zepsuję, i wszczępię was, a nie wykorzenię; bo mi żał tego zlego, którym wam uczynił. Nie bójcie się oblicza króla Babilońskiego, którego się wy boicie; 11 Nie bójcie się go, mówi Pan; bom jest z wami, abym was wybawił i wyrwał was z ręki jego; 12 Nadtóż jedyńczo wam laskę, aby się zmiłował nad wami, i dał się wam wrócić do ziemi waszej. 13 Ale rzecze cieli: Nie zostaniecie w tej ziemi, nie słuchając głosu Pana, Boga waszego, 14 A mówiąc: Żadną miarą; ale do ziemi Egipskiej pójdzimy, gdzie nie ujrzymy wojny, ani głosu traby nie usłyszmy, a chleba laknąć nie będziemy, i tam mieszkać będziemy; 15 Przetoż teraz słuchajcie słowa Pańskiego, ostatki Judzkie! Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeżeli wy upornie przy tem zostaniecie, abyście szli do ziemi Egipskiej, a pójdziecie, abyście tam mieszkać: 16 Tedy was pewnie miecz, którego się boicie, tam w ziemi Egipskiej doścignie; i głód, którego się obawiacie, tam przyjdzie na was w Egipcie, i tam pomrzecie. 17 Takci się stanie tym wszystkim mężom, którzy się na to koniecznie udali iść do Egiptu, aby tam pielgrzymowali, że pomrą od miecza, od głodu i od moru, a żaden z nich nie zostanie, ani kto ujdzie przed tem złem, które ja przywiódę na nich. 18 Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jako się wylała popędliwość moja i gniew mój na obywatele Jeruzalemskich, tak się wyleje zapalczwość moja na was, gdy wnijedzicie do Egiptu; i będącie na przeklinanie, i na zdumienie i na złozeczenie i na hańbę, a nie oglądacie więcej miejsca tego. 19 Do wasci mówi Pan, o ostatki Judzkie! Nie wchodźcie do Egiptu; wiedziecie wiedząc, (bo się dziś oświadczam przeciwko wam,) 20 Ponieważecie zwiedli dusze wasze, posławszy mię do Pana, Boga waszego, mówiąc: Módl się za nami Panu, Bogu naszemu, a według wszystkiego, cokolwiek powie Pan, Bóg

nasz, tak nam oznajmij, a my uczynimy. 21 A gdy wam to dziś oznajmuję, wszakże nie słuchacie głosu Pana, Boga waszego, we wszystkiem, o co mię do was posłał. 22 Przetoż mówię: Wiedzieć wiedząc, że mieczem, głodem i morem pomrzecie na tem miejscu, do którego pragniecie wnijść, abyście tam pielgrzymowali.

43 A gdy przestał Jeremiasz mówić do wszystkiego ludu wszystkich słów Pana, Boga ich, z którymi go był posłał Pan, Bóg ich, do nich, wszystkich mówię tych słów, 2 Rzeki Azaryjasz syn Hosajaszowy i Johanan, syn Karejaszowy, i wszyscy mężczyźni pyszni, mówiąc do Jeremiasza: Kłamstwo ty powiadasz; nie posłał cię Pan, Bóg nasz, mówiąc: Nie chodźcie do Egiptu, abyście tam mieszkali; 3 Ale Baruch, syn Neryjaszowy, podszczuwa cię przeciwko nam, aby nas wydał w ręce Chaldejczyków, żeby nas pobili, albo nas zabrali do Babilonu. 4 I nie usłuchał Johanan, syn Karejaszowy, i wszyscy książęta wojsk, także i wszystek lud głosu Pańskiego, żeby zostali w ziemi Judzkiej. 5 Ale Johanan, syn Karejaszowy, i wszyscy książęta wojsk wzięli wszystek ostatek z Judy, którzy się byli wrócili ze wszystkich narodów, do których byli wygnani, aby, mieszkali w ziemi Judzkiej. 6 Mężów, i niewiasty, i dzieci, i córki królewskie, i każdą duszę, którą Nabuzardan, hetman żołnierski, z Godolijaszem, synem Ahikamowym, syna Safanowego, zostawił, i z Jeremiaszem prorokiem, i z Baruchem, synem Neryjaszowym; 7 I weszli do ziemi Egipskiej, bo nie byli posłuszní głosowi Pańskiemu, i przyszli do Tachpanches. 8 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza w Tachpanchos, mówiąc: 9 Nabierz w ręce swe kamieni wielkich, a skryj je w glinie w cegielnicy, która jest przed bramą domu Faraonowego w Tachpanches, przed oczyma mężczyzn Judzkich; 10 A rzecz im: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja poślę i przywiode Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, slugę mego i postawię stolicę jego na tych kamieniach, którym skrył: i rozbije majestat swój na nich. 11 Bo przyciągnawszy wytraci ziemię Egipską; którzy na śmierć oddani, na śmierć pójdu, a którzy do więzienia, do więzienia, a którzy pod miecz, pod miecz. 12 I zapala ogień w domach bogów Egipskich, i popali je, a one pobierze do więzienia: i odzieje się ziemią Egipską jako się odziewa pasterz szatą swoją, i wynijdzie stamtąd w pokoju, 13 Gdy pokruszy słupy w Betsemes, które jest w ziemi Egipskiej, i domy bogów Egipskich popali ogniem.

44 Słowo, które się stało do Jeremiasza o wszystkich Żydach, którzy mieszkali w ziemi Egipskiej, którzy mieszkali w Migdolu, i w Tachpanches, i w Nof, i w ziemi Patros, mówiąc: 2 Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Wyście widzieli wszystko ono złe, którym przywiódł na Jeruzalem, i na wszystkie miasta Judzkie, że oto puste są po dziś dzień, niemasz w nich obywatela. 3 Dla złości ich, którą czynili, aby mieć do gniewu pobudzały, chodząc kadzić i służyć Bogom cudzym, których nie znali sami, wy i ojcowie wasi; 4 Chociażem posyłał do was wszystkich slug moich, proroków, rano wstawając i posyłając a mówiąc: Nie czynicie proszę tej obrzydliwości, której nienawidzę. 5 Ale nie usłuchali ani naklonili ucha swego, aby się odwrócili od złości swojej, a nie kadzili bogom cudzym. 6 Przetoż wylany

jest gniew mój, a zapalczyość moja zapaliła się w miastach Judzkich, i w ulicach Jeruzalemskich, i obróciły się w pustynie, i wzburzenie, jako się to dziś pokazuje. 7 Teraz tedy tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Czemu wy czynicie tę złość wielką przeciwko duszom waszym, aby z was był wykorzeniony mąż i niewiasta, dziecię i ssacy z pośrodku Judy, tak, żeby z was nic nie zostało, 8 Drażniąc mię sprawami rąk waszych, kadząc bogom cudzym w ziemi Egipskiej, do którychście weszli, abyście tam pielgrzymowali, iżbyście byli wykorzenieni, a byli na przeklęstwo i na hańbę u wszystkich narodów na ziemi? 9 Azaście zapamiętali na złość ojców waszych, i na złość królów Judzkich, i na złość żon ich, i na złości wasze, i na złości żon waszych, których się dopuściły w ziemi Judzkiej i po ulicach Jeruzalemskich? 10 Nie upokorzyli się aż do dnia tego, i nie bali się, ani chodzili w zakonie moim i w ustawach moich, które podaję wam i ojcom waszym. 11 Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja obróczę oblicze moje przeciwko wam na złe, aby wykorzeni wszystkiego Judę. 12 Wygubi zaiste ostatki Judzkie, którzy upornie weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, tak, że zniszczeń wszyscy w ziemi Egipskiej, polegną od miecza, od głodu zniszczeń od najmniejszego aż do największego, od miecza i od głodu pomra; nadto będą na przeklinanie, i na zdumienie, i na złoszczenie, i na hańbę. 13 Bo nawiedzę tych, którzy mieszkają w ziemi Egipskiej, jakom nawiedził Jeruzalem mieczem, głodem i morem. 14 I nie będziektoby uszedł i został z ostatków Judzkich, którzy weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, aby się zaś wrócić mieli do ziemi Judzkiej, do której się oni pragną wrócić, i mieszkać tam; ale się nie wrócają, tylko ci, którzy ujdą. 15 Tedy odpowiedzieli Jeremiaszowi wszyscy mężczyźni, którzy wiedzieli, iż kadzily żony ich bogom cudzym, one wszystkie niewiasty, których stało mnóstwo wielkie, i wszystki lud, który mieszkał w ziemi Egipskiej w Patros, mówiąc: 16 W słowie, któreś mówił do nas imieniem Pańskiem, nie usłuchaly cię; 17 Ale dosyć czynimy każdemu słowi, które wynijdzie z ust naszych, kadząc królowej niebieskiej, i sprawując jej ofiary mokre, jakośmy czynili, my i ojcowie nasi, królowie nasi, i książęta nasi w miastach Judzkich i po ulicach Jeruzalemskich, a najad alismy się chleba, i dobrze nam było, a nic złegośmy nie widzieli. 18 Ale odtąd jakośmy przestali kadzić królowej niebieskiej, i sprawować jej ofiary mokre, na wszystkiem nam schodzi, a od miecza i od głodu niszczemy. 19 A gdy kadzimy królowej niebieskiej, i sprawujemy jej ofiary mokre, izali jej bez mężów naszych placki czynimy, kształtuając ja, i sprawując jej ofiary mokre? 20 Tedy rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu, do mężczyzn i do niewiast, i do wszystkiego pospolistwa, którzy mu tak odpowiedzieli, mówiąc: 21 Izali na kadzenie, któreście kadzili w miastach Judzkich i w ulicach Jeruzalemskich, wy i ojcowie wasi, królowie wasi, i książęta wasi, i lud ziemi, nie wspomniał Pan, i nie wstąpiło to na serce jego? 22 Tak, że nie mógł Pan dalej znać złości spraw waszych, i obrzydliwości, którychście broili; dlatego się stała ziemia wasza spustoszeniem i zdumieniem, i przeklęstwem, tak, że niemasz w niej obywatela, jako się to dziś pokazuje, 23 Dlatego, żeście kadzili bałwanom, i żeście grzeszyli przeciw Panu, a nie słuchaliście głosu Pańskiego, a

tak w zakonie jego, i w ustawach jego, ani w świadectwach jego nie chodziliście, dlatego przyszło na was to złe, jako się to dziś pokazuje. **24** Nadto rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu, i do wszystkich niewiast: Słuchajcie słowa Pańskiego wszyscy ludzie Judzcy, którzyście z ziemi Egipskiej. **25** Tak rzekł Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówiąc: Wy i żony wasze mówiście usty swemi, i wypełniliście rękami swemi, mówiąc: Uczynimy dosyć ślibom naszym, któreśmy poślubili, abyśmy kadzili królowej niebieskiej, i sprawowali jej ofiary mokre, a tak wszystką siłą wypełniacie śluby wasze, i samym skutkiem wykonywacie śluby wasze. **26** Przetoż słuchajcie słowa Pańskiego wszyscy ludzie Judzcy, którzy mieszkacie w ziemi Egipskiej: Oto Ja przysięgam przez imię moje wielkie, mówi Pan, że nie będzie więcej imię moje wzywane usty żadnego męża Judzkiego po wszystkiej ziemi Egipskiej, któryby rzekł: Jako żyje panujący Pan! **27** Oto Ja będę czuł nad nimi na złe, a nie na dobre; i niszczyć będą wszyscy mężowie Judzcy, którzy są w ziemi Egipskiej, mieczem i głodem, aż do szczętu wygina; **28** A którzy ujdą miecza, wrócią się z ziemi Egipskiej do ziemi Judzkiej, ludu mały poczet; i pozna wszystek ostatek Judzki, którzy weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, czyże się słowo ostoi, mojeli, czyli ich? **29** A to miejcie za znak, mówi Pan, że Ja was nawiedzę na tem miejscu, abyście wiedzieli, iż się prawdziwie spełnią słowa moje nad wami ku złemu. **30** Tak mówi Pan: Oto Ja podam Faraona Chofra, króla Egipskiego, w rękę nieprzyjaciół jego, i w rękę szukających duszy jego, jakom podał Sedekijasza, króla Judzkiego, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, nieprzyjaciela jego, który szukał duszy jego.

45 Słowo, które mówił Jeremiasz prorok do Barucha, syna Neryjaszowego, gdy pisał te słowa w księdze z ust Jeremiaszowych roku czwartego za Joakima, syna Jozyjasza, króla Judzkiego, mówiąc: **2** Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o tobie, Baruchu! **3** Rzekłeś: Biada mnie teraz! bo Pan przyczynia żałości do boliącej mojej; upracowalem się w wzdychaniu mojem, a odpoczynku nie znajduję. **4** Tak rzeczesz do niego: Tak mówi Pan: Oto com zbudował, Ja rozwalam, a com wszczępił, Ja wyrywam, i tę wszystkę ziemię. **5** A ty sobie szukasz rzeczy wielkich? Nie szukaj. Bo oto Ja przywiódę złe na wszelkie ciało, mówi Pan: ale tobie dam duszę twoją w korzyści na wszelkich miejscach, dokądkolwiek pojdziesz.

46 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciwko tym narodom. **2** Przeciwko Egypciowi. Przeciwko wojsku Faraona Necha, króla Egipskiego, (które było nad rzeką Eufrates u Karchemis, które poraził Nabuchodonozor, króla Babilońskiego) roku czwartego Joakima, syna Jozyjaszowego, króla Judzkiego; **3** Gotujcie tarcz i pawęże, a wychodźcie na wojnę; **4** Zaprzegajcie konie, a wsiadajcie jezdni, stańcie w helmach, wycierajcie oszczepy, ubiegajcie się w pancerze. **5** Czemuż tych widzę zatrwożonych, tył podawających, a mocarzy ich startych i przedko uciekających, tak, że się ani oglądają? Strach jest zewsząd, mówi Pan, **6** Aby nie uciekł przedki, a nie uszedł mocarz; aby się na północy o brzeg rzeki Eufrates otrącił i upadli. **7** Któz to jest, który jako rzeka wzbiera? Którego się wody wzruszają jako rzeki? **8** Egipt jako rzeka wzbiera, a jego

wody wzruszają się jako rzeki, i mówi: Pociagnę, okryję ziemię, wygubię miasto, i tych, co w niem mieszkają. **9** Poskoczcie konie, a zagrzmięcie wozy, a niech się ruszą i mocarze, Murzynowie, i Putejczycy noszący tarcz, i Ludymczycy, którzy noszą i ciągną łuk, **10** Bo ten dzień panującego Pana zastępów będzie dzień pomsty, aby się pomścił nad nieprzyjaciolmi swymi, których miecz pożre, a nasyci się, i opije się krwią ich; bo ofiara panującego Pana zastępów będzie w ziemi północnej u rzeki Eufrates. **11** Wstęp do Galaad, a nabierz soku balsamowego, panno, córko Egipska! Aleć próżno używasz wiele lekarstw; bo nie będziesz uleczena. **12** Narody usłyszą o sromocie twojej, a narzekanie twoje napędzi ziemię; bo mocarz na mocarza natarł, tak, że społem oba upadają. **13** Słowo, które mówił Pan do Jeremiasza, proraka, o tem, że ma przyjść Nabuchodonozor, król Babiloński, a porazić ziemię Egipską. **14** Oznajmijcie w Egipcie, a rozgłoście w Migdolu; opowiadajcie także w Nof, i w Tachpanches; rzeczie: Postuj a nagotuj się; wszakże miecz pożre to, co jestoko ciebie. **15** Przecz porażyony jest każdy z mocarów twoich? Nie może się ostać, przeto, że Pan natarła na. **16** Wieleć będzie tych, którzy poszwankują a padną jeden na drugiego, i rzeką: Wstań, a wróćmy się do ludu naszego, i do ziemi urodzenia naszego przed ostrzem miecza pustoszącego. **17** Tam będą wołać: Faraon, król Egipski, jest tylko próżny trzask, już mu pominął czas postanowiony, **18** Jakom żywy Ja, mówi król, Pan zastępów imię jego; że jako Tabor między górami, i jako Karmel przy morzu, tak to przyjdzie. **19** Spraw sobie naczynie przeprowadzenia, obywatełko, córko Egipska! bo Nof pustynią będzie i spustoszeje, i będzie bez obywatela. **20** Egipt jest jako piękna jałowica; ale zabicie jej od północy idzie, idzie. **21** Więc i najemnicy jego w pośrodku niego są, jako ciele utuczone, ale i oni także obróciwszy się uciekną społem, nie ostoją się; bo dzień porażki ich przyszedł na nich, czas nawiedzenia ich. **22** Glos jego wyniedzie jako wężowy; bo z wojskiem idą, a z siekierami przyjdą nań, jako ci, co wyrabują drzewo. **23** Wyrąbią las jego, mówi Pan, choć policzony by nie może; bo się nad szarańcę rozmnożyli, i niemasz im liczyby. **24** Zawstydzi się córka Egipska; podana będzie w rękę ludu północnego. **25** Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówi: Oto Ja nawiedzę ludne miasto No, także Faraona i Egipt, i bogów jego, i królów jego, Faraona mówię, i tych, którzy w nim ufają: **26** I podam ich w rękę tych, którzy szukają duszy ich, to jest w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i ręką slug jego; lecz potem mieszkać w nim będą, jako za dawnych dni, mówi Pan. **27** Ale się ty nie bój, slugo mój Jakóbie! a nie lękaj się, o Izraelu! Bo oto Ja ciebie wybawię z daleka, i nasienie twoje z ziemi pojmania ich; i wróci się Jakób, aby odpoczywał i aby miał pokój, a nie będzie, kiedy go postraszył; **28** Ty, mówię, Jakóbie, slugo mój! nie bój się, mówi Pan; bom Ja z tobą. Uczynię zaiste koniec wszystkim narodom, do których cię wypędzę; lecz tobie nie uczynię końca, ale cię miernie karać będę, a całe cię bez karania nie zostawię.

47 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciwko Filistyńczykom, przedtem, niż Faraon dobil Gazy. **2** Tak mówi Pan: Oto wody występują od północy, i będą

jako powódź gwałtowna, a zatopią ziemię i co jest na niej, miasto i mieszkańców w niem, dlaczego wołać będą ludzie, i zawyją wszyscy obywatele ziemi. 3 Dla głosu tężnienia kopyt waśniowych koni jego, dla grzotu wozów jego, i trzasku kół jego nie obejrzą się ojcowie na synów, mając opuszczone ręce; 4 Dla dnia, który przyjść ma na zburzenie wszystkich Filistyńczyków, i na wykorzenienie Tyru i Sydonu ze wszystką pozostałą pomocą; bo zburzy Pan Filistyńczyków, ostatek wyspy Kaftor. 5 Przyjdzie obłyszenie na Gazę, i wykorzeniony będzie Aszkalon i ostatki doliny ich; dokądże się rzezać będziesz? 6 O mieczu Pańskim, dokąd się nie uspokoisz? Wróć się do pochew twoich, uśmierz się, a ucichnij. 7 Ale jakożbyś się uspokoił? Wszak mu Pan przekała; przeciwko Aszkalonowi i przeciwko brzegowi morskiemu, tam go postawił.

48 Przeciwko Moabowi. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Biada miastu Nebo, bo spustoszone będzie; pohańbione i wzięte będzie Karyjataim; zawsydzone będzie miasto na miejscu wysokiem, i bać się będzie. 2 Nie będzie się więcej chlubił Moab z Hesebonu; myślą złe przeciwko niemu, mówiąc: Pójdzie, a wytraćmy ich z narodu. I ty, Madmenie! wykorzeniony będziesz, miecz pójdzie za tobą. 3 Głos krzyku z Choronaim: O spustoszenie i zburzenie wielkie! 4 Starty będzie Moab, słyszany będzie krzyk maluczkich jego, 5 Przetoż, że na drodze Luchtyńskiej będzie ustawniczny płacz, a których zstępować do Choronaim, nieprzyjaciele krzyk zburzenia słyszeć będą, 6 Mówiących: Uciekajcie, wybawcie duszę swoją, a starcie się jako wrzos na puszczy. 7 Bo dlatego, że masz nadzieję w dostatku twoim, i w skarbach twoich, będziesz też wzięte, i Chamos pójdzie w pojmanie, kapłani jego, także i książęta jego. 8 Bo burzyciel przyjdzie na każde miasto, a żadne miasto nie ujdzie; zginię i dolina, i równiny spustoszone będą, jako mówi Pan. 9 Dajcie skryzdył Moabowi, niech przedko uleci; bo miasta jego przyjdą w spustoszenie, tak, że nie będzie w nich obywatele. 10 Przeklęty, kto zdradliwie czyni sprawę Pańską; przeklęty także, kto hamuje miecz swój ode krwi. 11 Miałci Moab pokój od dzieciństwa swego, i usadził się na drożdżach swoich, ani był przelewany z naczynia w naczynie, to jest, w pojmanie nie chodził, dla czego został w nim smak jego, a woń jego nie zmieniła się. 12 Przetoż oto dni idą, mówi Pan, że poślę nań tych, którzy wtargnienia czynią, a pojma go, i naczynia jego wypróżnią, a łagwie jego potłuką. 13 I zawsydzony będzie Moab od Chamosa, jako zawsydzony jest dom Izraelski od Betel, nadziei swojej. 14 Jakoż mówicie: Mocniśmy, a mężowie duży do boju? 15 Zburzony będzie Moab, i z miast swoich wynijdzie, a wyborni młodzienicy jego pojedą na zabicie, mówi król, Pan zastępów imię jego. 16 Blisko jest zginienie Moabowe, i przyjdzie; a nieszczęście jego przedko się pospieszy. 17 Użalcie się go wszyscy, którzy mieszkacie około niego, i wszyscy, którzy znacie imię jego, mówicie: Jakoż się złamała laska mocy, i kij ozdobny? 18 Zstąp z slawy, a sidź w pragnieniu, obywatelko, córko Dyboriska! bo burzyciel Moabu przyciągnie przeciwko tobie, rozrzuci twierdze twoje. 19 Stari na drodze a przypatrz się pilnie, obywatelko Aroer! pytaj tego, który ucieka, i tej, która uchodzi, mówiąc: Co się dzieje? 20

Zawstydzony jest Moab, bo jest potarty, narzekajcie a wołajcie, opowiadajcie w Arnon, że pustoszą Moaba. 21 Bo sąd przyszedł na ziemię tej równiny, na Holon, i na Jassa, i na Mefaat, 22 i na Dybon, i na Nebo, i na Bet Dyblataim, 23 i na Kiryjataim, i na Betgamil, i Betmehon. 24 I na Karyjot, i na Bocré, i na wszystkie miasta ziemi Moabskiej, dalekie i bliskie. 25 Odcięty będzie róg Moabski, i ramię jego będzie starte, mówi Pan. 26 Opójcie go, ponieważ się przeciw Panu podniósł; niech się wala Moab w błwocinach swoich, niech będzie i on na pośmiech. 27 Bo ażaz w pośmiewisku nie był u ciebie Izrael? Izali go między złodziejami zastano? że, ilekroć mówisz o nim, wyskakujesz. 28 Opuszczajcie miasta a mieszkajcie na skale, obywatele Moabscy! a bądźcie jako gołębicą, która ściele gniazdo swoje na kraju dziury. 29 Słyszeliśmy o pysze Moabowej, że jest bardzo pyszny; o wysokomyślności jego, i o hardości jego, i o nadziei jego, i o wyniosłości serca jego. 30 Znamci Ja, mówi Pan, zagniewanie jego; lecz nie ma siły; kłamstwa jego nie dowiodą tego. 31 Dlatego nad Moabczykami narzekam, a nad wszystkim Moabem wołam, a dla obywateli Kircheres wzducha serce moje. 32 Bardziej niż płakano Jazerczyków, płaczę nad tobą, o winna macico Sabama! Latorośli twoje dostaną się za morze, aż do morza Jazer dosięgną; na letnie owoce twoje, i na zbieranie wina twoego burzyciel przypadnie. 33 I ustanie wesele i radość nad polem urodzajnym w ziemi Moabskiej, a winu z prasy wstęp uczynię; nie będą go tłoczyć z wykrzykaniem, a wykrzykanie nie będzie wykrzykaniem. 34 Bardziej krzyczeć będą niż Heseboryczycy; aż do Eleale, aż do Jazy wydadzą głos swój, od Zoar aż do Choronaim, jako jałowica trzecioletnia; bo też i wody Nimrym zniszczeją. 35 I uczynię, mówi Pan, że ustanie w Moabie ofiarując na wyżynach, i kądzący bogom swoim. 36 Przetoż serce moje nad Moabem jako piszczałki piszczeć będzie; także nad obywatelami w Kircheres serce moje jako piszczałki piszczeć będzie, i dlatego, że i zboże zgromadzone wniwez się obróci. 37 Bo na każdej głowie będzie lysina, i każda broda ogolona będzie; na wszystkich rękach będą szramy, a na biodrach wór. 38 Po wszystkich dachach Moabskich i po ulicach jego, wszędzie nic nie będzie, tylko narzekanie; bom skruszył Moaba jako naczynie nieużyteczne, mówi Pan. 39 Narzekać będą, mówiąc: Jakoż jest starty! Jako tył podał Moab z haribą! i jest Moab pośmiewiskiem, i postrachem wszystkim, którzy sąoko niego. 40 Bo tak mówi Pan: Oto nieprzyjaciel jako orzeł przyleci, a rozciągnie skrzydła swe na Moaba. 41 Karyjot wzięte będzie, i zamki wzięte będą, a serce mocarów Moabskich dnia onego będzie jako serce niewiasty bolejącej. 42 I wyglądzony będzie Moab z ludu; bo się przeciwko Panu podniósł. 43 Strach i dół, i sidło nad tobą, o obywatelu Moabski! mówi Pan. 44 Kto ucieče przed strachem, wpadnie w dół; a kto wynijdzie z dolu, sidlem ułapiony będzie; bo przywiodę nań, to jest na Moaba, rok nawiedzenia jego, mówi Pan. 45 W cieniu Hesebon stawali ci, którzy uciekali przed gwałtem; ale ogień wynijdzie z Hesebonu, i płomień z pośrodku Sehonu, i pożre kąt Moabski, i wierzch głowy tych, którzy go burzą. 46 Biada tobie, Moabie! zaginięć lud Chamosowy; bo synowie twoi zabrani będą w niewolę, i córki twoje do więzienia. 47 Wszakże

zasię przywrócić więźniów Moabskich w ostateczne dni, mówi Pan. Aż dotąd sąd o Moabie.

49 Przeciwko synom Amonowym. Tak mówi Pan: Izali Izrael nie ma synów? Izali żadnego dziedzica nie ma? czemuż król ich dziedzicznie opanował Gad, a lud jego czemu mieszka w miastach jego? 2 Przetoż oto dni idą, mówi Pan, sprawię, że usłyszą trąbienie wojenne przeciwko Rabbie synów Amonowych, i będzie obrócona w kępę rumu, a inne miasta jego ogniem spalone będą, i posiedzie Izrael dzierżawców swoich, mówi Pan. 3 Rozrzewnij się, Hesebonie! bo Haj spustoszone będzie; krzyczcie, o córki Rabby! przepaszcie się worami, narzekajcie, a tulajcie sięoko plotów; bo król wasz do więzienia pojedzie, także kapłani jego, i książęta jego społem. 4 Cóż się przechwalasz dolinami? Spłyńska dolina twoja, o córko uporna! która ufasz w skarbach twoich, mówiąc: Któz przyciągnie przeciwko mnie? 5 Oto Ja przywiodę na cię strach, mówi Pan, Pan zastępów od wszystkich, którzy sąoko ciebie, przez który rozegnani będziecie jeden od drugiego, a nie będzie, ktoby zebrał tulących się. 6 Wszakże potem przywiodę zaś więźniów synów Amonowych, mówi Pan. 7 Przeciwko Edomczykom. Tak mówi Pan zastępów: Izali niemasz więcej mądrości w Teman? Izali zginęła rada od roztropnych, a wniwez się obróciła mądrość ich? 8 Uciekajcie, obróćcie się, zstąpić w głębokość na mieszkanie, obywatele Dedan! bo przywiodę zatracenie na Ezawa czasu nawiedzenia jego. 9 Gdyby ci, którzy zbierają wino, przyszli na cię, izaliby nie zostawili jakich gron? gdyby się wkradli złodzieje w nocy, azażby szkodzili więcej nad potrzebę swojej? 10 Lecz Ja obnażę Ezawa, odkryję skrytości jego, tak, iż się ukryć nie będzie mógł: zniszczone będzie nasienie jego, i bracia jego, i sąsiedzi jego, tak, że zgola nie będzie, ktoby rzekł: 11 Zaniechaj sierotek twoich, ja je żywić będę, a wdowy twoje we mnie ufać będą. 12 Tak zaiste mówi Pan: Oto ci, którym nie przysądzeno pić z kubka tego, przecie pija z niego, a tybyś miał zgola tego ujść? 13 Nie ujdiesz, ale koniecznie pić będziesz; bo przez się przysięgam, mówi Pan, iż na spustoszenie, na poaćibienie, na zburzenie, i na przeklestwo Bocra przyjdzie, i wszystkie miasta jego będą pustemi na wieki. 14 Słyszałem wieść od Pana, że do narodów posłany jest poseł mówiący: Zgromadźcie się, a ciągnijcie, przeciwko niemu, wstańcie do bitwy. 15 Bo oto sprawię, abyś był najliczszym między narodami, i wzgardzonym między ludźmi. 16 Hardość twoja zdradzi cię, i pycha serca twego, ty, który mieszkasz w rozsiadlinach skalnych, który się trzymasz wysokich pogórków; byś też wywyższył jako orzeł gniazdo swoje, i stamtąd cię stargnę, mówi Pan. 17 I będzie ziemia Edomska pustynią, i ktokolwiek pojedzie przez nię, zdumieje się, i świątę będzie nad wszystkimi plagami jej. 18 Jako podwrócona jest Sodoma i Gomora z przyległościami swojemi, mówi Pan, tak się tam nikt nie osadzi, ani w niej syn człowiek z mieszkać będzie. 19 Oto aczkolwiek jako lew występuje, i bardziej niż nadcie Jordanu się podnosi przeciwko przybytkowi Mocnego: wszakże go nagle wypędzę z tej ziemi, a tego, który jest obrany, przełożę nad nią; bo który mnie jest podobny? i kto mi da rok; a kto jest tym pasterzem, któryby się postawił przeciwko mnie? 20 Przetoż

słuchajcie rady Pańskiej, którą uradził przeciwko Edomczykom; i zamysłów jego, które umyślił przeciwko obywatelom Temańskim; zaiste żeć ich wywleką najmniejsi z tej trzody, zaiste pobudzą ich, i przybytki ich. 21 Od grzmotu upadku ich wzruszy się ziemia; głos i krzyk ich słyszeć będą na morzu Czerwonem. 22 Oto jako orzeł przypadnie i przyleci, a rozciagnie skrzydła swe nad Bocra, i stanie się serce mocarów z Edom dnia onego, jako serce niewiasty bolejącej. 23 Przeciwko Damaszkwowi. Zawstydzi się Emat i Arfad; bo wieś zł usłysza, i zatrwożą się, tak że się i morze wzruszy, a nie będzie się mogło uspokoić. 24 Oslabieje Damaszek, uda się do uciekania, a strach go ogarnie; uciski i bolesci ogarną go, jako rodzącą. 25 Ale rzeką: Jakożby się nie miało ostać miasto sławne, miasto wesela mego? 26 Przetoż upadną młodzicy jego na ulicach jego, a wszyscy mężczyźni walczą dnia onego wytraceni będą, mówi Pan zastępów. 27 I roznieć ogień w murze Damaszku, który strawi pałace Benadadowe. 28 Przeciwko Kedar, i przeciwko królestwom Hasor, które wytracić ma Nabuchodonozor, król Babiloński; tak mówi Pan: Wstańcie, ciągnijcie przeciwko Kedar, a zburzcie narody wschodnie. 29 Namioty ich i trzody ich zabiorą; opony ich ze wszystkiem naczyniem ich i wielbłądy ich wezmą ze sobą, i zawałają na nich: Strach zewsząd. 30 Uciekajcie, rozpierzchnijcie się przedko, zstąpcie w głębokości na mieszkanie, obywatele Hasor! mówi Pan; bo zawał radę przeciwko wam Nabuchodonozor, król Babiloński, i umyślił przeciwko wam zdradę. 31 Wstańcie, ciągnijcie przeciwko narodowi spokojnemu, mieszkającemu bezpiecznie, mówi Pan: nie ma ani wrót, ani zawór, samotni mieszkają. 32 Będą, zaiste wielbłądy ich podane na łup, a mnóstwo dobytku ich na korzyść; i rozproszę na wszystkie wiatry tych, którzy i w najostateczniejszych kątach mieszkają, i ze wszystkich stron zle na nich przywiodę, mówi Pan. 33 I stanie się Hasor mieszkaniem smoków, pustynią aż na wieki; nie osadzi się tam nikt, ani mieszkać będzie w nim syn człowieczy. 34 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciwko Elamczykom na początku królowania Sedekijsza, króla Judzkiego, mówiąc: 35 Tak mówi Pan zastępów: Oto ja złamę lęk Elamczyków, największą siłę ich; 36 A przywiodę przeciwko Elamczykom cztery wiatry ze czterech stron świata, i rozproszę ich na wszystkie one wiatry, tak, iż nie będzie narodu, do któregoby się nie dostali wygnanci z Elam; 37 I zatrwożę Elamczyków przed obliczem nieprzyjaciół ich, i przed obliczem tych, którzy szukają duszy ich; przywiodę, mówię, na nich złe, gniew popęduliwości mojej, mówi Pan, a posyłać za nimi będę miecz, dokąd ich nie wyniszczę; 38 I postawię stolicę moją między Elamczykami, a wytracę stamtąd króla i książąt, mówi Pan. 39 Wszakże stanie się, że w ostateczne dni przywróci zaś więźniów Elam, mówi Pan.

50 Słowo, które mówi Pan przeciwko Babilonowi, i przeciwko ziemi Chaldejskiej przez Jeremiasza proroka; 2 Opowiadajcie między narodami, a rozwieszajcie, podnieście choragiew, rozwieszajcie, nie tajcie, mówcie: Wzięty będzie Babilon, poaćibiony będzie Bel, potarty będzie Merodach, poaćibione będą balwany jego, pokruszeni będą plugawi

bogowie jego. 3 Bo przyciągnie przeciwko niemu naród z północy, który ziemię jego obróci w pustynię, tak, że nie będzie, coby mieszkał w niej; tak ludzie jako i bydlęta ruszą się i odejdą. 4 W onych dniach, i w onych czasach, mówi Pan, przyjdą synowie Izraelscy, oni i synowie Judzcy; płacząc społem ochotnie pójdu, a Pana, Boga swego, szukać będą. 5 O drodze do Syonu pytać się będą, a obuciwszy się tam twarzą, rzekną: Pójście, a przyłączę się do Pana przymierzem wiecznem, które nie przyjdzie w zapamiętanie. 6 Lud mój jest jako trzoda owiec straconych, pasterze ich zawiedli ich w błąd, po górzach rozegnali ich: z góry na pagórek chodzili, zapomniawszy legowiska swego. 7 Wszyscy, którzy ich znajdują, pożerają ich, a nieprzyjaciele ich mówią: Nie będziemy nic winni, przeto, że zgrzeszyli Panu w przybytku sprawiedliwości, Panu, który jest nadzieję ojców ich. 8 Uchodźcie z pośrodku Babilonu, a z ziemi Chaldejskiej wychodźcie, i będziecie jako kozły przed trzodą. 9 Bo oto Ja wzbudzę i przywiadę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z ziemi północnej; którzy się uszykują przeciwko niemu, a stamtąd go wezmą; których strzały są jako mocarza osieracającego, z których żadna się nie wróci próżno. 10 I będzie Chaldejska ziemia na łup, a wszyscy, którzy ją złupią, nasyceni będą, mówi Pan. 11 Przeto, że się weselicie, przeto, że się radujecie, rozhwytyając dziedzictwo moje, przeto, żeście nabrali ciała jako jałowica utuczona, a wyskakujecie jako mocarze. 12 Zawstydzona będzie matka wasza bardzo; zaplonie się rodzicielka wasza; oto najpośledniejszą, będzie z narodów, pustą ziemią, suchą i bezdrożną. 13 Dla gniewu Pańskiego nie będą w niej mieszkać, ale ona wszystka obróci się w pustynię; ktokolwiek pojedzie mimo Babilonu, zdumieje się, i zaświnie nad wszystkimi plagami jego. 14 Szykujcie wojska przeciw Babilonowi zewsząd wszyscy, co ciagniecie luk, strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał; bo przeciwko Panu zgrzeszył. 15 Wołajcie przeciwko niemu zewsząd; poddał się, upadły grunty jego, skażone są mury jego; bo pomsta Pańska jest. Pomścić się nad nim; jako on czynił innym, tak mu też uczyjcie. 16 Wytraćcie siejącego z Babilonu, i tego, który trzyma sierp czasu żniwa; przed ostrzem miecza burzącego każdy niech się do ludu swego obróci, i każdy do ziemi swojej niech ucieče. 17 Izrael jest jako bydlątko zagnane, które lwy zapłoszyły. Król Assyryjski najpierw był, który go zreć począł, a ten ostateczny, Nabuchodonozor, król Babiloński, kości jego pokruszył. 18 Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja nawiedzę króla Babilońskiego i ziemię jego, jakom nawiedził króla Assyryjskiego; 19 I przywrócę zaś Izraela do mieszkania jego, a paść się będzie na Karmelu, i na Basanie, i na górze Efraimowej, a w Galadzie nasyciona będzie dusza jego. 20 W onych dniach i w onych czasach, mówi Pan, będą szukać nieprawości Izraelowej, ale żadnej nie będzie; i grzechów Judzkich, ale nie będą znalezione; bo odpuszczę tym, których pozostawię. 21 Wyciągnij przeciwko tej ziemi odpornych, przeciwko niej, mówię, a obywatele jej nawiedź; spustosz a wygładź, goniąc ich, mówi Pan; uczyźże według wszystkiego, jakoś rozkazuje. 22 Niech będzie głos wojenny w tej ziemi, i spustoszenie wielkie. 23 Jakożby posiekany i połamany być miał młot wszystkiej ziemi? Jakożby się Babilon stał zdumienie

między narodami? 24 Sidłom zastać na cię, i będziesz pojmany, o Babilonie! nim się obaczysz; znaleziony nawet i pojmany będziesz, ponieważeś z Panem zwadę zaczął. 25 Otworzył Pan skarb swój, a wyniósł naczynia gniewu swego; bo to jest sprawa Pana, Pana zastępów w ziemi Chaldejskiej. 26 Pójście przeciwko niej od kończyn ziemi, otwórzcie szpichlerze jej podepczcie ją jako stogi, a wygładźcie ją tak, aby ją nic nie zostało; 27 Pozabijajcie wszystkie ciecle jej, niech zstępnią na zabicie. Biada im! bo przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich. 28 Głos uciekających, i tych, co uchodżą, z ziemi Babilońskiej, aby oznajmili na Syonie pomstę Pana, Boga naszego, pomstę kościoła jego. 29 Zgromadźcie przeciwko Babilonowi wszystkich strzelców, którzy luk ciągną; połóżcie się obozem przeciw niemu wokoło, aby nikt nie uszedł; oddajcie mu według spraw jego, według wszystkiego, co innym czynił, uczyźcie mu; bo się przeciwko Panu wynosił, przeciwko Świętemu Izraelskiemu. 30 Przetoż polegną młodzieńcy jego na ulicach jego, i wszyscy mężowie waleczni jego wygładzeni będą dnia onego, mówi Pan. 31 Otom ja przeciwko tobie, o hardy! mówi Pan, Pan zastępów; bo już przyszedł dzień twój i czas, abym cię nawiedził. 32 Potknie się zaiste hardy, i upadnie, a nie będzie,ktoby go podniósł; i rozniec ogień w miastach jego, który pożre wszystko okolo niego. 33 Tak mówi Pan zastępów: Gwałt się dzieje synom Izraelskim i synom Judzkim społem, a wszyscy, którzy ich pojmaili, trzymają ich, nie chcą ich puścić. 34 Ale odkupiciel ich możli, Pan zastępów imię jego, pewnie że się ujmie o krzywdę ich, aby sprawił pokój tej ziemi, i poruszył obywatele Babilońskich. 35 Miecz przyjdzie na Chaldejczyków, mówi Pan, i na obywatele Babilońskich, i na książąt jego, i na młodów jego; 36 Miecz na kląmców, aby zgłupieli, miecz na mocarzy jego, aby skruszeni byli; 37 Miecz na konie jego, i na wozy jego, i na wszystko pospóstwo, które jest w pośrodku jego, aby byli jako niewasty; miecz na skarby jego, aby były rozhwycone; 38 Susza na wody jego, aby wyschły; bo ziemia jest pełna obrazów rytych, a przy bałwanach swoich szaleja. 39 Przeto tam mieszkać będą bestyje i straszne zwierzęta, mieszkać w nim będą małe sowy; a nie będą w nim mieszkać wiecej na wieki, i nie będą w nim mieszkać od narodu do narodu. 40 Jako Pan podwrócił Sodomę i Gomorę, i przyległości ich, mówi Pan, tak się tam nikt nie osadzi, ani będzie mieszkał w niej syn człowieczy. 41 Oto lud przyciągnie od północy, i naród wielki, i królowie wielcy wzbudzeni będą ze stron ziemi. 42 Luk i włóczni pochwyca, okrutnymi będą, a nie zmiążą się; głos ich jako morze zaszumi, a na koniach pojada, uszykowani jako mąż do bitwy przeciwko tobie, o córko Babilońska! 43 Jako usłyszy król Babiloński wieś o nich, osłabią ręce jego, a ucisk ogarnie go, i boleść jako rodząca. 44 Oto aczkolwiek jako lew występuje, i bardziej niż nadtość Jordana się podnosi przeciwko przybytkowi mocnego, wszakże go w okamgnieniu wypędzię z niej, a tego, który jest wybrany, przełożę nad nią; bo który jest mnie podobnym; i kto mi da rok? a kto jest tym pasterzem, któryby się postawił przeciwko mnie? 45 Przetoż słuchajcie rady Pańskiej, którą uradził przeciwko Babilonowi; i zamysłów jego, które umyślił przeciwko ziemi Chaldejskiej; zaiste żeć ich wywłoką najmniejsi z tej trzody, zaiste poburzą ich

i przybytek ich. 46 Od huku przy dobrywaniu Babilonu poruszy się ta ziemia, a krzyk między narodami słyszany będzie.

51 Tak mówi Pan: Oto Ja wzbudzę przeciwko Babilonowi, i przeciwko tym, którzy mieszkają w pośród powstawających przeciwko mnie, wiatr zaraźliwy; 2 I pośle na Babilon przewiewaczy, którzy go przewieć będą, i wypróżnią ziemię jego, gdyż będą przeciwko niemu zewsząd w dzień ucisku. 3 Do tego, który mocno ciągnie łuk swój, a postępuje w pancerzu swoim, rzekę: Nie folgujcie młodzieńcom jego, wyglądzie wszystko wojsko jego. 4 Niech polegną побici w ziemi Chaldejskiej, a poprzebijani po ulicach jego. 5 Bo nie jest opuszczony Izrael i Juda od Boga swego, od Pana zastępów, choć ziemia ich pełna jest przepustwa przeciwko Świętemu Izraelskiemu. 6 Uciekajcie z pośrodku Babilonu, a niech zachowa każdy duszę swoją, abyście nie byli zatrzeni w nieprawości jego; bo czas będzie pomsty Pańskiej, sam mu zapłata odda. 7 Były Babilon kubkiem złotym w ręce Pańskiej, upajającym wszystkę ziemię; wino jego pły narody, dlatego poszalały narody; 8 Ale nagle upadnie Babilon, i stary będzie; rozkwilcie się nad nim, nabierzcie olejku balsamowego dla bolesci jego, owa się wyleczy. 9 Leczyliśmy Babilon, ale nie jest uleczyony. Opuścimy go, a pojedziemy każdy do ziemi swej; bo sąd jego aż do nieba sięga, i wyniósł się aż pod obloki. 10 Wywiód Pan sprawiedliwości nasze. Pójście, a opowiadajmy na Syonie dzieło Pana, Boga naszego. 11 Wyostrzcie strzały, sporządziecie tarcze. Wzbudził Pan ducha królów Medskich; bo przeciwko Babilonowi zamysł jego, aby go wytracił, gdyż pomsta Pańska jest pomsta kościoła jego. 12 Podnieście choragiew na murach Babilońskich, przyczyńcie straży, postawcie stróżów, nagotujcie zasadzki; bo i umyślił Pan i wykona, co wyrzekł przeciwko obywatelom Babilońskim. 13 O ty, który mieszkasz nad wodami wielkimi! o bogaty w skarby! przyszedł koniec twój, kres lakomstwa twoego. 14 Przyśniął Pan zastępów na duszę swoją, że cię napełni ludźmi, jako chrząszczami, którzy uczynią nad tobą okrzyk wojenny. 15 Onci to jest, który uczynił ziemię mocą swoją, który utwierdził okrag świata mądrością swoją, i rozropnością swoją rozpostarł niebiosa; 16 Który gdy głos wypuszcza, wody na niebie szumią, a który sprawuje, aby występowały pary od kończyn ziemi, i błyskawice ze dżdżem przywodzi, a wywodzi wiatr z skarbow swoich. 17 Tak zgłupiał każdy człowiek, że tego nie zna, że poħaribiony bywa złotnik od obrazu rytego; bo kłamstwem jest ulanie jego, a niemasz w nich ducha. 18 Marnością są a dzieło błędów; zginą czasu nawiedzenia swego. 19 Nie takowyc jest dział Jakóbowy; bo on jest który wszystko stworzył, a Izrael jest pretem dziedzictwa jego; Pan zastępów imię jego. 20 Młotemę ty moim kruszącym, orążem wojennym, abym pokruszył przez cię narody, i poburzył przez cię królestwa; 21 Abym pokruszył przez cię konia i jezdnego, abym pokruszył przez cię wóz i tego, co na nim jeździ; 22 Abym pokruszył przez cię męża i niewiastę, abym pokruszył przez cię starca i dziecię, abym pokruszył przez cię młodzieńca i pannę; 23 Abym pokruszył przez cię pasterza i trzodę jego, abym pokruszył przez cię oracza, i sprzążaj jego, abym pokruszył przez cię książąt i hetmanów. 24 Ale już oddam Babilonowi, i

wszystkim obywatelom Chaldejskim za wszystkie złości ich, które czynili Syonowi przed oczyma waszem, mówi Pan. 25 Otom Ja jest przeciwko tobie, o góra każąca! mówi Pan, która kazisz wszystkę ziemię, i wyciągnę rękę moją przeciwko tobie, a zwała cię z skał, i uczynię cię góra spalenia; 26 A nie wezmą z ciebie kamienia do węgla, ani kamienia do gruntów; bo pustynią wieczną będziesz, mówi Pan. 27 Podnieście choragiew w ziemi, trąbcie w trąbę między narodami, zgotujcie przeciwko niemu narody, zwołajcie przeciwko niemu królestwa Aradar, Minny, i Aschenas; postanówcie przeciwko niemu hetmana, przywiedźcie konie jako chrząszcze najeżone; 28 Zgotujcie przeciwko niemu narody, królów Medskich, książąt ich, i wszystkich hetmanów ich, ze wszystką ziemią władzy ich; 29 Tedy zadrzy ziemia, i rozbolaże się, gdy wykonane będą przeciwko Babilonowi myśli Pańskie, aby obrócił ziemię Babilońską w pustynię, aby została bez obywatela. 30 Przestaną mocarze Babilońscy walczyć, usiądą w zamkach, ustanie męskwo ich, będą jako niewiasty; zapali mieszkania ich, pokruszone będą zawory ich. 31 Goniec spotka drugiego górica, a poseł zabieży posłowi, aby opowiedzieli królowi Babilońskiemu, iż wzięto miasto jego z jednej strony, 32 A iż brody ubieżono, i jeziora wypalano ogniem, a mężczyźni waleczni ustraszeni są, 33 Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Córka Babilońska jest jako bojewisko, czas deptania jej przyszedł; jeszcze maluczko, a przyjdzie czas żniwa jej. 34 Pożarł mię, potarł mię Nabuchodonozor, król Babiloński, uczynił mię naczyniem próżnem, polknął mię jako smok, napełnił brzuch swoj rozkoszami mojemi, i wygnął mię. 35 Gwałt mnie i ciału memu uczyniony niech przyjdzie na Babilon, mówi obywatelka Syońska, a krew moja na obywateli Chaldejskich, mówi Jeruzalem. 36 Przetoż tak mówi Pan: Oto się Ja zastawię o krzywdę twoję, a pomsczę się za cię; bo wysuszę morze jego, wysuszę i źródła jego. 37 I będzie Babilon obrócony w mogily, w mieszkanie smoków, w zdumienie, i w poświstanie, i będzie bez obywatela. 38 Pospolu jako lwy ryczeć będą, a skomleć jako szczeniąta lwie. 39 Gdy się zapala, uczynię im uczętle, i tak ich upoję, że krzyczeć i snem wiecznym zasnąć muszą, tak, aby nie ocuciili, mówi Pan. 40 Powiodę ich jako baranki ku zabiciu, jako barany i kozy. 41 Jakożby dobyty mógł być Sesach? Jakożby wzięta być mogła chwała wszystkiej ziemi? Jakożby mógł przyjść na spustoszenie Babilon między narodami? 42 Wystąpi przeciwko Babilonowi morze, mnóstwem wałów jego okryte będzie. 43 Miasta jego będą spustoszeniem, ziemią suchą i pustą, ziemią, w której miastach nikt nie będzie mieszkał, ani będzie chodził przez nią syn człowieczy. 44 Nawiedzę też Bela w Babilonie, i wydrę, co był polknął, z gęby jego; i nie będą się więcej do niego zbiegać narody, i mury także Babilońskie upadną. 45 Wyjście z pośrodku jego, ludu mój! a wybaw każdy duszę swoją przed gniewem zapalczwości Pańskiej. 46 A nie bądźcie miękkiego serca, ani się lękajcie wieści, którą będzie słychać w tej ziemi; gdy przyjdzie jednego roku nowina, potem drugiego roku wieś i gwałt w ziemi, a pan na pana. 47 Przetoż oto dni przyjdą, w które Ja nawiedzę bałwan ryte Babilońskie, a wszystka ziemia jego poħaribiona będzie, i wszyscy побici jego polegną w pośrodku niego. 48 I będą nad Babilonem śpiewać niebiosa i ziemię, i wszystko, co

na nich jest, gdy z północy przyjdą nań pustoszyciele, mówi Pan. **49** Jako Babilon poraził onych pobitych Izraelskich, tak z Babilonu polegną побici po wszystkiej ziemi. **50** O którzyście uszli miecza, idźcie, nie stójcie! wspominajcie z daleka na Pana, a Jeruzalem niech wstępuje na serce wasze. **51** Rzeczie: Wstydźmy się, że słyszymy uraganie; hańba okryła twarzy nasze, bo cudzoziemcy wchodzą do świątnic domu Pańskiego. **52** Przetoż oto dni przychodzą, mówi Pan, że nawiedzę rytę balwany jego, a po wszystkiej ziemi jego zraniony stękać będzie. **53** Chociażby Babilon wstąpił na niebo, i obwarował na wysokości moc swoją, przecie odemnie przyjdą pustoszyciele jego, mówi Pan. **54** Głos wołania z Babilonu, a starcie wielkie z ziemi Chaldejskiej; **55** Bo Pan Babilon zburzy i wytraci z niego głos wielki, choćby huczały wały ich jako wody wielkie, i wydany był szum głosu ich. **56** Gdy nań, to jest na Babilon, pustoszyciel przyciągnie pojmani będą mocarze jego, pokruszone będą łuki ich; bo Bóg nagrody, Pan nagrodzi im sowicie; **57** Opoj książąt jego i mendrów jego, wodzów jego, i urzędników jego, i mocarzy jego, aby zasnęli snem wiecznym, a nie ocuciли, mówi król, Pan zastępów imię jego. **58** Tak mówi Pan zastępów: Mur Babiloński szeroki do gruntu zburzony będzie, i bramy jego wysokie ogniem spalone będą, a ludzie darmo pracować będą, a narody przy ogniu pomidlać. **59** Toč jest słowo, które rozkazał Jeremiasz prorok Sarajasowi, synowi Neryjasza, syna Maasejaszowego, gdy odszedł od Sedekijasza, króla Judzkiego, do Babilonu, roku czwartego królowania jego; (a Sarajasz był księciem w Menucha.) **60** Gdy zapisał Jeremiasz wszystko złe, które przyjść miało na Babilon, w księgi jedne, wszystkie te słowa, które są napisane przeciwko Babilonowi. **61** I rzekł Jeremiasz do Sarajasza: Gdy przyjdiesz do Babilonu, i oglądasz go, tedy przeczytasz te wszystkie słowa. **62** A rzeczesz: O Panie! tyś mówił przeciwko miejscu temu, że je wytracisz, aby w niem nie mieszkał nikt, ani z ludzi ani z bydląt, ale żeby było pustkami wiecznimi. **63** A gdy do końca przeczytasz te księgi, przywiążesz do nich kamień, i wrzucisz je w pośród Eufratesa,

64 A rzeczesz: Tak zatopiony będzie Babilon, a nie powstanie więcej z tego złego, które Ja nań przywiadę, choć ustawać będą. Aż dotąd słowa Jeremiaszowe.

52 Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaste lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Chamutal, córka Jeremiaszowa z Lebny; **2** I czynił złość przed oczyma Państwimi według wszystkiego, co czynił Joakim. **3** Albowiem się to stało dla rozniewania Państwiego przeciwko Jeruzalemowi i Judzie, aż ich odrzucił od twarzy swej. Wtem zasię odstąpił Sedekijasz od króla Babilońskiego. **4** I stało się roku dziewiątego królestwa jego, miesiąca dziesiątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, że przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, on i wszystko wojsko jego przeciwko Jeruzalemowi, i polożył się obozem u niego, i porobił przeciwko niemu szańce w okolicu. **5** A tak było miasto oblężone aż do jedenastego roku króla Sedekijasza. **6** Tedy miesiąca czwartego, dziewiątego dnia tegoż miesiąca, był wielki głód w mieście, i nie miał chleba lud onej ziemi. **7** I przełamano mur miejski, a wszyscy ludzie rycerscy pouciekali,

i wyszli z miasta w nocy drogą do bramy, która jest między dwoma murami podle ogrodu królewskiego; (ale Chaldejczycy leżeli około miasta,) i poszli drogą ku pustyni. **8** I goniło wojsko Chaldejskie króla, a doścignęli Sedekijasza na polach u Jerycha, a wszystko wojsko jego rozpierzchnęło się od niego. **9** A tak pojmałski król przywiadli go do króla Babilońskiego do Ryblaty w ziemi Eamat, kiedy o nim uczynił sąd. **10** I pozabijał król Babiloński synów Sedekijasowych przed oczyma jego, także też wszystkich książąt Judzkich pozabijał w Ryblacie. **11** A Sedekijasza oślepili i związałszy go łańcuchami miedzianymi, zawiódł go król Babiloński do Babilonu, i podał go do domu więzienia aż do śmierci jego. **12** Potem miesiąca piątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, ten jest rok dziewiątnasty królowania Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, przyciągnął Nabuzardan, hetman żołnierski, który stawał przed królem Babilońskim, do Jeruzalemu. **13** I spalił dom Państwski, i dom królewski, i wszystkie domy Jeruzalemskie; owa wszystko budowanie kosztowne popalił ogniem. **14** I wszystkie mury Jeruzalemskie wokoło rozwaliło wszystko wojsko Chaldejskie, które było z onym hetmanem żołnierskim. **15** A z ubogich ludzi i z ostatku pospolitwa, które było pozostało w mieście i zbiegów, którzy byli zbiegli do króla babilońskiego, i inne pospolstwo przeniósł Nabuzardan, hetman żołnierski. **16** Tylko z ubogich onej ziemi zostawił Nabuzardan, hetman żołnierski, aby byli winiarzami i oraczami. **17** Nadto słupy miedziane, które były w domu Państwiskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu Państwiskim, potulkli Chaldejczycy, i przenieśli wszystkę miedź ich do Babilonu; **18** Kotły też i łopaty, i naczynia muzyczne, i miednice, i czasze, i wszystko naczynie miedziane, którym usługiwano, pobrali; **19** Nadto wiadra, i kadzielnice, i miednice, i garnice, i świeczniki, i czaszki, i kufle, co było złotego w złocie, a co było srebrnego w srebrze, pobral hetman żołnierski; **20** Słupy dwa, morze jedno, i wołów miedzianych dwanaście, które były pod podstawkami, które był sprawił król Salomon w domu Państwiskim; nie było wagi miedzi onego wszystkiego naczynia. **21** A z tych słupów ośmnaście lokci wzwyż był słup jeden, a w miesiąc wokoło dwanaście lokci, a w mniejszość jego cztery palce, a wewnątrz był dęty; **22** A gałka na nim miedziana, a wysokość gałki jednej była na pięć lokci, siatka też i jabłka granatowe na galce wokoło wszystko miedzianie; taki też był i drugi słup z jabłkami granatowemi; **23** A było jabłek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć po każdej stronie; wszystkich jabłek granatowych było po sto na siatce wokoło. **24** Wziął też hetman żołnierski Sarajego, kapłana przedniego, i Sofonijasza, kapłana wtórego po nim, i trzech stróżów progu. **25** Wziął też z miasta dworzanina niekogo, który był przełożonym nad ludem rycerskim, i siedmiu mężów z tych, którzy stawali przed królem, którzy się znaleźli w mieście, i pisarza przedniego wojskowego, który spisywał wojsko z ludu ziemi, i sześćdziesiąt mężów z ludu ziemi, którzy się znaleźli w mieście. **26** Wziąwszy ich tedy Nabuzardan, hetman żołnierski, zawiódł ich do króla Babilońskiego do Ryblaty; **27** I pobił ich król Babiloński, a pomordował ich w Ryblacie w ziemi Eamat. A tak przeniesiony jest Juda z ziemi swojej. **28** Tenci jest lud, który zaprowadził Nabuchodonozor roku

siódmego: Żydów trzy tysiące, i dwadzieścia i trzy. **29** Roku ośmnastego Nabuchodonozora, zaprowadził z Jeruzalem dusz ośm set, trzydzieści i dwie. **30** Roku dwudziestego i trzeciego Nabuchodonozora; zaprowadził Nabuzardan, hetman żołnierski, z Żydów dusz siedm set, czterdzieści i pięć; wszystkich dusz cztery tysiące i sześć set. **31** A trzydziestego i siódmego roku, po pojmaniu Joachyna, króla Judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego i piątego dnia tegoż miesiąca, wywyższył Ewilmerodach, król Babiloński, tego roku, gdy począł królować, głowę Joachyna, króla Judzkiego, uwol niwszy go z domu więzienia; **32** I rozmawiał z nim łaskawie, i wystawił stolicę jego nad stolice królów, którzy byli z nim w Babilonie. **33** Odmienił też i odzienie, w którym był w więzieniu, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego. **34** Obrok też jemu naznaczony, obrok ustawniczny dawano mu od króla Babilońskiego na każdy dzień aż do śmierci jego, po wszystkie dni żywota jego.

Lamentacje

1 W biblia siedmdzięciu tłumaczów, ta księga święta tak się zaczyna. I stało się, gdy Izrael pojmany był, a Jeruzalem spustoszone, że Jeremiasz siedział płacząc, i narzekał narzekaniem takim nad Jeruzalem, a rzekł: Ach miasto tak ludne jakoż siedzi samotne! stało się jako wdowa; zacne między narodami, przednie między krajami stało się holdowne. 2 Ustawicznio w nocy płacze, a łzy jego na jagodach jego; niemasz,ktoby je cieszył ze wszystkich miłośników jego; wszyscy przyjaciele jego przeniewierzyli mu się, stali mu się nieprzyjaciolni. 3 Przeniósł się Juda dla utrapienia i dla wielkiej niewoli; wszakże mieszkając między narodami nie znajduje odpoczynienia; wszyscy, którzy je gonią polapali je w cieśni. 4 Drogę Syońska płaczą, że nikt nie przychodzi na święto uroczyste. Wszystkie bramy jego spustoszały, kapłani jego wzduchają, panny jego smutne są, a samo pełne jest gorzkości. 5 Nieprzyjaciele jego są głową, przeciwnikom jego szczęśliwie się powodzi; bo go Pan utrąpił dla mnóstwa przestępstwa jego; maluczcy jego poszli w niewolę przed obliczem trapiącego. 6 A tak odjęta jest od córki Syońskiej wszystka ozdoba jej; książęta jej stały się jako jelenie nie znajdujący paszy, i uchodzą bez siły przed tym, który je goni. 7 Wspomina córka Jeruzalemska we dni utrapienia swego i kwilienia swego na wszystkie uciechy swoje, które miewała ode dni dawnych, gdy pada lud jej od ręki nieprzyjacielskiej, nie mając, ktoby jej ratował; widząc ja nieprzyjaciele naśmiewali się z są batów jej. 8 Ciężko zgrzeszyła córka Jeruzalemska, przetoż jako nieczysta odłączona jest. Wszyscy, którzy ją w uczciwości mieli, lekce ją sobie ważą, przetoż, że widzą nagość jej, a ona wzducha, i tylem się obraca. 9 Nieczystota jej na podólkach jej, a nie pomnila na koniec swój; przetoż znacznie jest zniżona, nie mając, ktoby ją pocieszył. Wejrzyj, Panie! na utrapienie moje; boć się wyniósł nieprzyjaciel. 10 Rękę swoją wyciągnął nieprzyjaciel na wszystkie kochania jej; bo musi patrzyć na pogan wchodzących do świątynicy jej, o czemeś był przykazał, aby nie wchodzili do zgromadzenia twoego. 11 Wszystek lud jej wzduchając chleba szuka, daje kosztowne rzeczy swoje za pokarm ku posileniu duszy. Wejrzyj, Panie! a obacz; bom znieważona. 12 Nicze was to nie obchodzi? o wszyscy, którzy mimo idziecie drogą! Obaczcie, a oglądajcie, jeżeli jest ból, jako moja ból, która mi jest zadana, jako mię zasmucił Pan w dzień gniewu zapalcywości swojej. 13 Z wysokości poślą ogień w kości moje, który je opanował; rozciągnął sieć nogom moim, obrócił mię na stwecz, podał mię na spustoszenie, przez cały dzień żałosną. 14 Związane jest jarzmo nieprawości moich ręką jego, splotły się, wstąpili na szyję moję; toč poraziło siłę moją; podał mię Pan w ręce nieprzyjaciół, nie mogę powstać. 15 Pan podeptał wszystkich mocarzy moich w pośród mnie, zwiał przeciwko mnie gromady, aby starł młodzieńców moich, Pan tłoczył jako w prasie pannę, córkę Judzka. 16 Przetoż ja płaczę; z oczów moich, z oczów moich, mówię, wody cieką, że jest daleko odemnie pocieszyć, któryby ochłodził duszę moją, synowie moi wytraceni są, przetoż, iż wziął góruje nieprzyjaciel. 17 Rozciaga córka Syońska ręce

swoje, nie ma, ktoby ją cieszył; wzbudził Pan na Jakóba zewsząd wokoło nieprzyjaciół jego; córka Jeruzalemska jest między nimi, nilby dla nieczystości oddalone. 18 Sprawiedliwy jest Pan; bom ustom jego odporna była. Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, a obaczcie ból mojej; panny moje, i młodzieńcy moi poszli w niewolę. 19 Wołałam na przyjaciół moich, oni mię zdradzili; kapłani moi i starni moji w mieście zginęli, szukając sobie pokarmu, aby posiliły duszę swoją. 20 Wejrzyj, Panie, bomci utrapiona, wnętrzności moje strwożone są, wywróciło się serce moje we mnie, przetoż, że była bardzo odporna; na dworze miecz osieraca, a w domu nic niemasz jedno śmerć. 21 Słysząc, że ja wzducham, ale niemasz, ktoby mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi słysząc o nieszczęściu mojem weselą się, żeś ty to uczynił, a przywiodłeś dzień przedtem ogłoszony; aleć będą mnie podobni. 22 Niech przyjdzie wszystka złość ich przed obliczność twoję, a uczyń im, jakoś mnie uczyń dla wszystkich przestępstw moich; bo wielkie są wzduchania moje, a serce moje żałosne.

2 Jokoż zaćmił Pan w zapalcywości swojej córkę Syońską? zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraelską, a nie wspomniał na podnóżek nóg swoich w dzień zapalcywości swojej. 2 Polknął Pan bez wszelkiej litości wszystkie przybytki Jakóbowe, zburzył w popędliwości swojej twierdze córki Judzkiej, uderzył je o ziemię, w hańbę oddał królestwo i książąt jej. 3 Odciął w gniewie zapalcywości wszystek róg Izraelski, odwrócił nazad prawicę swoją od nieprzyjaciela, a rozpaliwszy się przeciwko Jakóbowi, jako ogień palący pożera do szczetu wokoło. 4 Naciągnął łuk swój, jako nieprzyjaciel, postawił prawicę swoją jako przeciwnik, i pozabijał wszystkich najpotorniejszych z ludu, a w namiocie córki Syońskiej wylął jako ogień popędliwość swoją. 5 Pan się stał jako nieprzyjaciel, polknął Izraela, polknął wszystkie pałace jego, popsuł twierdze jego, i rozmnożył w ludu Judzkiem plac i narzekanie. 6 Oderwał mocą plot swój jako od ogrodu, zepsuł namiot swój; Pan przywiódł w zapamiętanie w Syonie uroczyste święta i sabaty, a odrzucił w gniewie popędliwości swojej króla i kapłana. 7 Pan odrzucił ołtarz swój, zbrzydził sobie świątynię swoją, podał do rąk nieprzyjacielskich mury i pałace Syońskie; krzyżczeli w domu Państkim jako w dzień Święta uroczystego. 8 Umyślił Pan rozwalić mur córki Syońskiej, rozciągnął sznur, a nie odwrócił ręki swojej od skażenia; rozkwiili baszty, i mur, tak że wspólnie omdleważają. 9 Zapadły w ziemię bramy jej, połamał i pokruszył zawory jej; król jej i książąt jej są między poganami; niemasz ani zakonu, także ani prorocy jej nie miewają, widzenia od Pana. 10 Starni córki Syońskiej usiadły na ziemi umilknęli, posypali prochem głowę swoją, a przepasują się worami; panny Jeruzalemskie zwisają ku ziemi głowy swe. 11 Oczy moje od lez ustąpiły; strwożły się wnętrzności moje, wylała się na ziemię wątroba moja dla starcia córki ludu mojego, gdy i niemowlątka, i dzieciaki ssące na ulicach miasta omdleważają; 12 Matkom swoim mówią: Gdzież jest zboże i wino? Gdy mdleją, jako zranieni po ulicach miasta, i wypuszczają duszę swoją na łonie matek swych. 13 Kogoż za świadaka stawię? Kogo tobie przyrownam, o córko Jeruzalemska? Kogoż przypodobam, abym cię ucieszył, panno, córko Syońska? bo skruszenie twoje wielkie jako morze, który cię uleczy? 14 Prorocy twoi

opowiadał kłamstwo i marność, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby odwrócić pojmanie twoje; aleć przepowiadali ciężary, kłamstwa i wygnanie. **15** Kłaską nad tobą rękomą wszyscy, którzy idą drogą, świstają, a chwieją głową swoją nad córką Jeruzalemską, mówiąc: A onoż to miasto, o którym powiadano, że jest doskonalej piękności, i weselem wszystkiej ziemi? **16** Otworzyły na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pożryjmy je; tenci jest zaiste on dzień, któregośmy czekali, znaleźliśmy i oglądaliśmy go. **17** Uczynił Pan, co był umyślisł, wypełnił słowo swoje, które był przekazał ode dni dawnych; zburzył bez litości, a rozweselił nad tobą nieprzyjaciela, wywyższył róg przeciwników twoich. **18** Wołało serce ich do Pana. O murze córki Syrońskiej! wylewaj łzy we dnie i w nocy jako strumień, nie dawaj sobie odpoczynienia, a niech się nie uspokaja żrenica oka twego. **19** Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj serce twoje przed obliczem Pańskiem jako wodę; podnoś do niego ręce swoje za duszę dziatek swych, które omdlewają od głodu na rogu wszystkich ulic, a rzecz: Wejrzyj Panie! o obacz, komuś tak kiedy u czynił? **20** Izali mają niewiasty jeść plód swój, niemowlątka ucieczsne? Izali zamordowany być ma w świątynicy Pańskiej kapłan i prorok? **21** Leży na ziemi po ulicach dziecię, i starzec; panny moje, i młodzieńcy moi polegli od miecza; pobilię ich w dzień zapalczystości twojej, pomordowałeś ich, a nie sfolgowałeś. **22** Zwołałeś strachów moich zewsząd, jako w dzień uroczystego święta, a nie był w dzień zapalczystości Pańskiej, którychom na ręku piastowała i wychowywała, tych nieprzyjaciel mój wyniszczył.

3 Jam jest ten mąż, którym widział utrapienie od rózgi rozgniewania Bożego. **2** Zaprowadził mnie, i zawiódł do ciemności, a nie do światłości; **3** Tylko się na mię obórzył, a obrócił rękę swoją przez cały dzień. **4** Do starości przywiódł ciało moje i skórę moje, a połamał kości moje. **5** Obudował mnie a ogarnął żółcią i pracą; **6** W ciemnych miejscach posadził mnie, jako tych, którzy dawno pomarli. **7** Ogrodził mnie, abym nie wyszedł, obciążyl okowy moje; **8** A choć wołam i krzyczę, zatula uszy na modlitwę moję. **9** Ogrodził drogę moje ciosanym kamieniem, ścieszki moje wywrócił. **10** Jest jako niedźwiedźem czującychym na mię, jako lwem w skrytościach. **11** Drogi moje odwrócił, owszem, rozszarpał mnie, i uczynił mię spustoszoną. **12** Naciągnął łuk swój, a postawił mię jako cel strzałom swym. **13** Przestrzelili nerki moje strzałami z sajdaka swego. **14** Jestem pośmiewiskiem ze wszystkim ludem moim, pieśnią ich przez cały dzień. **15** Nasycia mię gorzkościami; upija mię piółnem. **16** Nadto pokruszył o kamyczki zęby moje, i pograżyl mię w popiele. **17** Takeś oddałil, o Boże! od pokoju duszę moję, aż na wczasy zapominam. **18** I mówię: Zginęła siła moja, i nadzieja moja, którąm miał w Panu. **19** Wszakże wspominając na utrapienie moje, i na placz mój, na piółn, i na żółć. **20** Wspominając ustawnicznie, uniża się we mnie dusza moja. **21** Przywodząc to sobie do serca swego, mam nadzieję. **22** Wielkie jest milosierdzie Pańskie, żeśmy do szczeću nie zginęli; nie ustawią, zaiste litości jego. **23** Ale się na każdy poranek odnawiają; wielka jest prawda twoja. **24** Pan jest dziełem moim,

mówiąc dusza moja, dlatego mam w nim nadzieję. **25** Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują, duszy takowej, która go szuka. **26** Dobrze jest, cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie. **27** Dobrze jest mężowi nosić jarzmo od dzieciństwa swego; **28** Który będąc opuszczony, cierpliwym jest w tem, co nań włożono; **29** Kładzie w prochu usta swe, ażby się okazała nadzieja; **30** Nadstawią bijącemu policzka, a naszyony bywa obelżeniem. **31** Bo Pan na wieki nie odrzuca; **32** Owszem, jeżeli zasmuca, zasię się zmiluje według mnóstwa milosierdzia swego. **33** Zaiste nie z serca trapi i zasmuca synów ludzkich. **34** Aby kto starł nogami swemi wszystkich więźniów w ziemi; **35** Aby kto niesprawiedliwie sądził męża przed obliczem Najwyższego; **36** Aby kto wywrócił człowieka w sprawie jego, Pan się w tem nie kocha. **37** Któż jest, coby rzekł: Stało się, a Pan nie przekazał? **38** Izali z ust Najwyższego nie pochodzi złe i dobre? **39** Przeczebzy tedy sobie utykać miał człowiek żyjący, a mąż nad kaźnią za grzechy swoje. **40** Dowiadujmy się raczej, a badajmy się dróg naszych, nawróćmy się do Pana; **41** Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga. **42** Myśmy wstąpili i staliśmy się odpornymi; przetoż ty nie odpuszczaś. **43** Okryłeś się zapalczystością, i goniś nas, mordujesz, a nie szanujesz. **44** Okryłeś się obłokiem, aby cię nie dochodziła modlitwa. **45** Za śmieci i za pomiotło położyłeś nas w pośrodku tych narodów. **46** Otworzyły na nas usta swoje wszyscy nieprzyjaciele nasi. **47** Strach i dól przyszedł na nas, spustoszenie i skruszenie. **48** Strumienie wód płyną z oczów moich, dla skruszenia córki ludu mojego. **49** Oczy moje płyną bez przestanku, przeto, że niemasz żadnej ulgi, **50** Ażby wejrzał i obaczył Pan z nieba. **51** Oczy moje trapią duszę moją dla wszystkich córek miasta mojego. **52** Łowili mię ustawnicznie jako ptaka nieprzyjaciele moi bez przyczyny. **53** Wrzucili do dół żywot mój, a przywalili mię kamieniem. **54** Wezbrały wody nad głową moją, i rzeklem: Jużci po mnie! **55** Wzywam imienia twoego, o Panie! z dół bardzo głębokiego. **56** Głos mój wysłuchiwał; nie zatulaję ucha twoego przed wzdychnaniem mojem, i przed wołaniem mojem. **57** Przybliżając się do mnie w dzień, któregośmę cię wzywał, mawiałeś: Nie bój się. **58** Zastawiałeś się, Panie! o sprawę duszy mojej, a wybawiałeś żywot mój. **59** Widzisz, o Panie! bezprawie, które mi się dzieje, osądźże sprawę moję. **60** Widzisz wszystkę pomstę ich, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie. **61** Słyszysz uraganie ich, o Panie! i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie. **62** Słyszysz wargi powstającego przeciwko mnie, i przemyślwanie ich przeciwko mnie przez cały dzień. **63** Obacz siadanie ich, i wstawanie ich; jam zawzdy jest pieśnią ich. **64** Oddajże im nagrodę, Panie! według sprawy rąk ich; **65** Dajże im zatwardziałe serce, i przeklestwo swe na nich; **66** Goń ich w zapalczystości, a zgładź ich, aby nie byli pod niebem twojem, o Panie!

4 O jakoz pośniedziało złoto! zmieniło się wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątynicy, po rogach wszystkich ulic. **2** Szlachetni synowie Syrońscy, którzy byli przyrownani do złota szczegnego, jakoż są poczytani za naczynie gliniane, za dzieło rąk garnarskich! **3** I smoki więc podawając piersi, karmią małe swoje; ale córka ludu mojego dla okrutnika podobna jest sowie

na puszczy. 4 Przylgnął język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci proszą o chleb: ale niemasz, ktoby im go ulamał. 5 Ci, którzy jadali potrawy rozkoszne, giną na ulicach, a którzy byli wychowani w szarłacie, przytulają się do gnoju. 6 Większe jest karanie córki ludu mojego, niżeli pomsta Sodomy, która jest podwrócona w jednym okamgnieniu, i nie zostały na niej ręce. 7 Czystsi byli Nazarejczycy jego nad śnieg, jaśniejsi nad mleko, rumieńsze ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z szafiru wyciosani byli; 8 Ale teraz wejrzenie ich czerniejsze jest niż czarność, nie mogą poznani być na ulicach; przyschła skóra ich do kości ich, wyschła jest jako drzewo. 9 Lepiej się tym stało, którzy są pobici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem, gdyż oni zginęli przebitymi będąc, ale ci dla niedostatku urodzajów polnych. 10 Ręce niewiast miłosiernych warzyły synów swych, aby im byli za pokarm w potarciu córki ludu mego. 11 Wypełnił Pan popędliwość swoją, i wylał gniew zapalczystości swojej, i zapalił ogień na Syonie, który pożarł grunty jego. 12 Nigdy byli nie wierzyli królowie ziemsy, i wszyscy obywatele świata, żeby był miał wnijść przeciwnik, i nieprzyjaciel w bramy Jeruzalemskie. 13 Ale się to stało dla grzechów proroków jego, i nieprawości kapelanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych. 14 Tułali się jako ślepi po ulicach, mażąc się krwią, której nie mogli, tylko się dotykać szatami swemi. 15 Przetoż wołali na nich: Ustępujcie, nieczyści! ustępujcie, ustępujcie, nie dotykajcie się! Prawieć ustąpili, i tułają się; dlatego mówią między narodami: Nie będą już więcej mieli własnego mieszkania. 16 Oblicze Pańskie rozproszyło ich, a nie wejrzy na nich więcej; nieprzyjaciele kapelanów nie szanują, a nad starcami miłosierdzia nie używają. 17 A wzdzy jeszcze aż do ustania oczów swych wyglądamy próżnego ratunku swego; oglądając się na naród, który wybawić nie może. 18 Szlakują stopy nasze, tak, że ani po ulicach naszych chodzić nie możemy; przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze, zaiste przyszło dokonanie nasze. 19 Prędsi są ci, którzy nas gonia, niż orły niebieskie; po górah nas gonia, na pustyniach czyhają na nas. 20 Tchnienie nozdrzy naszych, to jest pomazaniec Pański, pojmany jest w jamach ich, o którym mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narodami. 21 Raduj się i wesel się córko Edomska! która mieszka w ziemi Hus; przyjdzie też do ciebie kubek, upijesz się, i obnażysz się. 22 Wzięło koniec karanie twoje, o córko Syońska! nie zaniecha cię Bóg dłużej w pojmaniu twojem; ale twoję nieprawość nawiedzi, o córko Edomska! a odkryje grzechy twoje.

5 Wspomnij, Panie! na to, co się nam przydało; wejrzyj a obacz pozbawienie nasze. 2 Dziedzictwo nasze obrcone jest do obcych, a domy nasze do cudzoziemców. 3 Sierotamiśmy a bez ojca; matki nasze są jako wdowy. 4 Wody nasze za pieniądze pijemy, drwa nasze za pieniądze kupujemy. 5 Naszyj swej prześladowanie cierpiemy, pracujemy, a nie dadzą nam odpocząć. 6 Egipczykom podajemy rękę i Assyryjczykom, żebyśmy się nasycili chleba. 7 Ojcowie nasi zgrzeszyli, niemasz ich, a my nieprawość ich ponosimy. 8 Niewolnicy panują nad nami, niemasz, ktoby nas wybawił z ręki ich. 9 Z odwagą duszy naszej szukamy chleba swego dla strachu miecza i na puszczy.

10 Skóra nasza jako piec zczerniała od srogości głodu. 11 Niewiasty w Syonie pogwałcono; i panny w miastach Judzkich. 12 Książęta ręką ich powleszeni są, a osoby starszych nie mają w uczciwości. 13 Młodzieżców do żarn biorą, a młodzieniaskowie po drwami padają. 14 Starcy w bramach więcej nie siadają, a młodzież przestali pieśni swoje. 15 Ustało wesele serca naszego, płaszczenie nasze w kwilenie się obróciło. 16 Spadła korona z głowy naszej; biada nam, żeśmy zgrzeszyli! 17 Dlategoż mdłe jest serce nasze, dlatego zaćmione są oczy nasze; 18 Dla góry Syońskiej, że jest spustoszona, liszki chodzą po niej. 19 Ty, Panie! trwasz na wieki, a stolica twoja od narodu do narodu. 20 Przecze nas na wieki zapominasz, a opuszczasz nas przez tak długi czas? 21 Nawróć nas do siebie, o Panie! a nawróceni będziemy; odnow dni nasze, jako z dawna były. 22 Bo izali nas całe odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo?

Ezechiela

1 Stało się trzydziestego roku, miesiąca czwartego, piątego dnia tegoż miesiąca, gdym był w pośrodku pojmanych u rzeki Chebar, że się otworzyły niebiosa, i widziałem widzenie Boże. **2** Z Piątego dnia tegoż miesiąca, (ten jest rok piąty po zaprowadzeniu króla Joachyna.) **3** Prawdziwie stało się słowo Pańskie do Ezechjela kapłana, syna Buzowego, w ziemi Chaldejskiej u rzeki Chebar, a była nad nim ręka Pańska. **4** I widziałem, a oto wiatr gwałtowny przychodził od północy, i obłok wielki, i ogień palący, a blask był około niego, a z pośrodku jego wynikała jakoby niejaka przedka światłość, z pośrodku, mówię, onego ognia. **5** Także z pośrodku jego ukazało się podobieństwo czworga zwierząt, których takowy był kształt: Podobieństwo człowieka miały. **6** A każde po cztery twarze, także po cztery skrzydła każde z nich miało; **7** Nogi ich były nogi proste, a stopa nóg ich jako stopa nogi cielęcej, i lśniąły się właśnie jako miedź wypolerowana; **8** Ręce ludzkie były pod skrzydłami ich po czterech stronach ich, a twarze ich i skrzydła ich na czterech onych stronach; **9** Skrzydła ich spojone były jedno z drugiem, nie obracały się, gdy chodziły, ale każde w prost na swą stronę chodziło. **10** A podobieństwo twarzy ich takie: Z przodku twarz ludzka a twarz lwa po prawej stronie każdego z nich, a twarz wołowa po lewej stronie wszystkich czworga, także twarz orła z tyłu miało wszystko czworo z nich: **11** A twarze ich i skrzydła ich były podniesione ku górze; każde zwierzę dwa skrzydła spajało z dwoma skrzydłami drugiego, a dwoma przykrywały ciało swoje; **12** A każde z nich wprost na swą stronę chodziło; kiedykolwiek duch chciał, aby szły, tam szły, nie obracały się, gdy chodziły. **13** Także podobieństwo onych zwierząt na wejrzeniu było jako węgle w ogniu rozpalone, paląc się jako pochodnie; ten ogień ustawicznie chodził między zwierzętami, a on ogień miał blask, z którego ognia wychodziła blyskawica. **14** Biegły też one zwierzęta, i wracały się jako przedki blyskawice. **15** A gdym się przypatrywał onym zwierzętom, a oto koło jedno było na ziemi przy zwierzętach u czterech twarzy każdego z nich; **16** Na wejrzeniu były koła, i robota ich jako barwa kamienia Tarsys, a podobieństwo było jednakie onych czterech kół, a były na wejrzeniu i robota ich, jakoby było koło w pośrodku koła; **17** Mając iść na cztery strony swoje chodziły, a nie obracały się, gdy chodziły. **18** Dzwona taką wysokość miały, aż strach z nich pochodził; te dzwona wokoło wszystkich czterech kół pełne były oczów. **19** A gdy chodziły zwierzęta, koła też chodziły podle nich; a gdy się podnosły zwierzęta w górę od ziemi, podnosili się i koła. **20** Gdziekolwiek chciał duch, aby szły, tam szły; gdzie mówię duch chciał, aby szły; a koła podnosili się przed niemi, bo duch zwierząt był w kołach. **21** Gdy one szły, szły i koła, a gdy one stali, stali; a gdy się podnosły od ziemi, podnosili się też koła z niemi; bo duch zwierząt był w kołach. **22** Nad głowami zwierząt było podobieństwo rozpostarcia jako podobieństwo kryształu przezroczystego rozciagnionego nad głowami ich z wierzchu; **23** A pod onem rozpostarciem skrzydła ich były podniesione, jedno z drugiem spojone; każde miało dwa, któremi się przykrywało, każde, mówię, miało dwa, któremi

przykrywało ciało swoje. **24** I słyszałem szum skrzydeł ich, jako szum wód wielkich, jako szum Wszechmocnego, gdy chodziły, i szum huku jako szum wojska; a gdy stali, spuściły skrzydła swoje. **25** A gdy stali i spuszczały skrzydła swoje, tedy był szum z wierzchu nad rozpostarciem, które było nad głową ich. **26** A z wierzchu na rozpostarciu, które było nad głową ich, było podobieństwo stolicy na wejrzeniu jako kamień szafirowy, a nad podobieństwem stolicy, na nim z wierzchu na wejrzeniu jako osoba człowieka. **27** I widziałem na wejrzeniu jakoby prędką światłość, a wewnątrz w niej wokoło na wejrzeniu jako ogień od biódr jego w góre; także też od biódr jego na dół widziałem na wejrzeniu jako ogień, i blask około niego. **28** Jaka bywa tęcza na wejrzeniu, która bywa na obłoku czasu deszczu, taki był na wejrzeniu blask wokoło. Toć było widzenie podobieństwa chwały Pańskiej, które gdym widział, upadłem na oblicze swoje, i usłyszałem głos mówiącego.

2 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! stań na nogi twe, a będę mówił z tobą, **3** I wstąpił w mię duch, gdy przemówił do mnie, a postawił mię na nogi moje, i słyszałem mówiącego do mnie; **4** Który rzekł do mnie: Synu człowieczy! Ja cię posylam do synów Izraelskich, do narodów odpornych, którzy mi się sprzeciwili; oni i ojcowie ich występowali przeciwko mnie aż prawie do dnia tego: **5** Do tych, mówię, synów niewstydliej twarzy, i zatwardziałego serca Ja cię posylam, i rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan. **6** Niech oni słuchają albo nie, gdyż domem odpornym są, przecież niech wiedzą, że prorok był w pośrodku ich. **7** Ale ty, synu człowieczy! nie boj się ich, ani się lękaj słów ich, że odporni a jako ciernie są przeciwko tobie, a że między niedźwiadkami mieszkasz; słów ich nie boj się, ani się twarzy ich lękaj, przeto, że domem odpornym są. **8** Ale mów słowa moje do nich, niech oni słuchają albo nie, gdyż odpornymi są. **9** Lecz ty, synu człowieczy! słuchaj, co Ja mówię do ciebie: Nie bądź odporny, jako ten dom odporny; otwórz usta swe, a zjedz, coć dam. **10** I widziałem, a oto ręka była wyciągnięta do mnie, a oto w niej zwinione księgi, **11** Które rozwinał przedemną; a były popisane z przodku i z końca, a w nich były napisane narzekania, i wzduchania i bieda.

3 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! co przed tobą jest, zjedz, zjedz te księgi, a idź i mów do domu Izraelskiego. **2** Otworzylem tedy usta swe, i dał mi zjeść one księgi, **3** A mówił do mnie: Synu człowieczy! nakarm brzuch twój, a wnętrzności twoje napelnią temi księgami, które daje. I zjadłem je, i były w ustach moich słodkie jako miód. **4** Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! idź a wnijdź do domu Izraelskiego, i mów słowy mojemi do nich. **5** Bo cię nie do ludu nieznajomej mowy, albo trudnego języka posylam, ale do domu Izraelskiego; **6** Nie do wielu narodów nieznajomej mowy, i trudnego języka, którychbyś słów nie zrozumiał, którzy jednak, gdybym cię do nich posłał, usłuchaliby cię. **7** Lecz dom Izraelski nie będzie cię chciał usłuchać, ponieważ mnie samego usłuchać nie chce; bo wszystek dom Izraelski jest twardego czoła i zatwardzonego serca. **8** Ale otom uczynił twarz swoją twardą przeciwko twarzy ich, a czoło twe twarde przeciwko czołu ich. **9** Uczyniłem czoło twe jako dyjament, i twardsze nad skałę; nie bójże się ich, ani

się lękaj twarzy ich, przeto, że są domem odpornym. 10 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! wszystkie słowa moje, które mówić będę do ciebie, przyjmij do serca twoego, a słuchaj uszysma twemi. 11 Idź a wnijdź do pojmanych, do synów ludu twoego, i mów do nich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan, niech oni słuchają, albo nie. 12 Tedy mię duch podniósł, i słyszałem za sobą głos grzmu wielkiego: Bogosławiona niech będzie chwała Pańska z miejsca swego; 13 I szum skrzydeł onych zwierząt, które się naspół dotykały, i głos kól naprzeciwko nim, i głos grzmu wielkiego. 14 A duch podniósł mię i wziął mię. I odszedłem z gorzkością w rozgniewaniu ducha mego; ale ręka Pańska nademną mocna była. 15 I przyszedłem do pojmanych do Telabib, którzy mieszkali przy rzece Chebar, i siadłem gdzie oni mieszkali, a siedziałem tam siedm dni w pośrodku ich, zdumiawszy się. 16 A gdy minęło siedm dni, było słowo Pańskie do mnie mówiące: 17 Synu człowieczy! Dalem cię stróżem domowi Izraelskiemu, abyś słysząc słowo z ust moich napomniał ich odemnie. 18 Gdybym Ja rzekł niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a nie napomniałbys go, i nie mówiłbys, abyś go odwiodł od niezbożnej drogi jego, tak, żebyś go przy żywocie zachował, tedy onci niezbożny w nieprawości swojej umrze; ale krwi jego z ręki twojej szukać będę. 19 Lecz jeżeli ty napomniał niezbożnego, a nie odwróciłbys się od niezbożności swej, i od drogi swej niezbożnej, tedy onci w nieprawości swojej umrze; ale ty duszę swoją wybawisz. 20 Także jeżeli się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłbys nieprawość, a Jabyim położył zawadę przed nim, i takby umarł, a tybyś go nie napomniał: w grzechu swym umrze, a nie przyjdą na pamięć sprawiedliwości jego, które czynił, lecz krwi jego z ręki twojej szukać będę. 21 Ale jeżeli ty napomniał sprawiedliwego, aby nie zgryzeszyl ten sprawiedliwy, i nie grzeszyłby, zaiste żyć będzie, bo napomnienie przyjął, a ty duszę swoją wybawisz. 22 I była tam nademną ręka Pańska, i rzekł do mnie: Wstawszy wyjdź w pole, a tam się z tobą rozmówię. 23 A tak wstawszy szedłem w pole, a oto chwała Pańska stała tam, jako chwała, którym widział u rzeki Chebar, i upadłem na oblicze moje. 24 Tedy duch wstąpił w mnie, a postawiwszy mię na nogi moje mówił do mnie, i rzekł mi: Wnijdź, zamknij się w domu swym. 25 Bo oto na cię, synu człowieczy! włożą powrozy, i zwiążą cię niemi, a nie będziesz mógł wynieść między nich. 26 A Ja uczynię, że język twój przylgnie do podniebienia twoego, i będziesz niemi, a nie będziesz im mążem strotującym, przeto, że są domem odpornym. 27 Ale gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje; tedy rzeczesz do nich: Tak mówi panujący Pan: Kto chce słuchać, niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha, gdyż domem odpornym są.

4 A ty, synu człowieczy! weźmij sobie cegłę, a położywszy ja przed sobą, wyryj na niej miasto Jeruzalem; 2 I sporządź na niej oblężenie, i zbuduj na niej szarńce, i usyp na niejwał, a postaw na niej wojska, i zasadź na niej tarany w okolo; 3 Potem weźmij sobie panew żelazną, i postaw ją miasto muru żelaznego między sobą a między miastem, a obróć twarz swoją przeciwko niemu, niech będzie oblężone, a oblężesz je. To będzie znakiem domowi Izraelskiemu; 4 A ty układź się na lewy bok twój, a

włóz nań nieprawość domu Izraelskiego; jak wiele dni leżeć będziesz na nim, tak długo poniesz nieprawość ich. 5 A Jatobie daję lata nieprawości ich według liczby dni, to jest trzy sta i dziewięćdziesiąt dni, tak długo poniesz nieprawość domu Izraelskiego. 6 A gdy je wypełnisz, układz się powtore na prawy bok twój, a poniesz nieprawość domu Judzkiego przez czterdzieści dni; dzień za rok, dzień, mówię, za rok daję tobie. 7 Tak tedy obróć twarz swoją przeciwko oblężeniu Jeruzalemu, ramię swoje wysmuknij, a prorokuj przeciwko niemu. 8 A oto kładę na cię powrozy, abyś się nie obrócił z jednego boku na drugi, dokąd nie wypełnisz dni oblężenia swego. 9 Przetoż nabierz sobie pszenicy, i jęczmienia, i bobu, i soczewicy, i prosa, i wuki, a włoż to do jednego naczynia, i uczyń sobie z tego pokarm, według liczby dni, których leżeć będziesz na boku swym, to jest, przez trzysta i dziewięćdziesiąt dni jeść go będziesz. 10 A ta waga będzie pokarmu twoego, który jeść będziesz, mianowicie dwadzieścia syków na dzień, od czasu aż do czasu jeść go będziesz. 11 Także wodę pod miarą pić będziesz; szóstą część hyunu od czasu do czasu pić będziesz. 12 A podplomyk jęczmienny, który jeść będziesz, ten przy lajnach człowieczych upieczesz przed oczyma ich. 13 I rzekł Pan: Tak będą jeść synowie Izraelscy chleb swój plugawy dla pagan, których tam zgromadzę. 14 I rzekłem: Ach panujący Panie! oto dusza moja nie jest splugawiona zdechliną, a tego, co zwierz rozszarpał, nie jadłem od dzieciństwa mego aż dotąd, i nie wchodziło do ust moich żadne mięso obrzydłe. 15 Ale on rzekł do mnie: Oto daję ci lajna wołowe miasto lajen człowieczych, abyś sobie przy nich napiekł chleba. 16 Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! Oto Ja złamię laskę chleba w Jeruzalemie, tak, że chleb pod wagą jeść będą, i to z frasunkiem, także wodę pod miarą pić będą, i to z zdumieniem; 17 Aby niedostatek mając chleba i wody, zdumiewał się każdy z nich, i uwiązł w nieprawościach swoich.

5 Potem ty, synu człowieczy! weźmij sobie nóż ostry, to jest brzytwę barwierską, weźmij ją sobie, a ogólnią głowę swoją i brodę swoją; potem weźmij sobie wagę, i rozdzieli ją. 2 Jedną trzecią częścią ogniem spal w pośród miasta, gdy się wypełnią dni oblężenia; potem wziąwszy drugą trzecią część, posiekaj mieczemoko niego, a ostatnią trzecią część roztrząsnij na wiatr; bo miecza dobędę za nimi. 3 A wszakże weźmij z nich jaką trochę, i zawiąż w kraje szaty twojej. 4 A i z tych jeszcze wziąwszy wrzuć je w pośród ognia, i spal je w ogniu, skąd wynijdzie ogień na wszystek dom Izraelski. 5 Tak mówi panujący Pan: Toč jest Jeruzalem, którem postawił w pośród pagan, a zewsząd otoczył krajami; 6 Ale odmieniło sądy moje w niezbożność, bardziej niż paganie, a ustawy moje bardziej niż inne krainy, które sąoko niego; bo sądami mojemi pogardzili, i w ustawach moich nie chodzili. 7 Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście pogaństwo grzechami przewyższyli, które jestoko was, a w ustawach moich nie chodziliście, i sądów moich nie zachowaliście, nawet ani tak jako paganie, którzy sąoko was, sąduście nie czynili; 8 Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, otom Ja, i wykonam w pośrodku ciebie sądy przed oczyma

pogan; 9 Bo uczynię przy tobie to, czegom pierwje nie uczynił, i czego napotem nie uczynię dla wszystkich obrzydliwości twoich, 10 Tak, że ojcowie jeść będą synów w pośrodku ciebie, a synowie jeść będą ojców swoich; i wykonam sądy przeciwko tobie, a rozproszę wszystkie ostatki twoje na wszystkie strony. 11 Przetoż jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Ponieważ ty świętącę moją splugawiło wszelakimi nieczystościami twojemi, i wszelakimi obrzydliwościami twemi, i Ja cię też podam w lekkość, a nie sfolgujeć oko moje, ani się złituję. 12 Trzecia część z ciebie morem pomrze i głodem wyginie w pośrodku ciebie, a druga trzecia część od miecza padnie około ciebie, a trzecia ostatnią część na wszystkie strony rozproszę, i miecza dobędę za nimi. 13 A tak się do końca wyleje zapalczyność moja, i natrę popędliwość swoją na nich, i ucieşesz się, i doznaję, żem Ja Pan, którym to wyrzekł w zapalczyności mojej, gdy wypełnię gniew swój nad nimi. 14 A podam cię w spustoszenie i w poharbienie narodom, które są około ciebie, przed oczyma każdego mijającego. 15 A tak będziesz na haribę, na pośmiech, na srogi przykład i na zdumienie narodom, które są około ciebie, gdy wykonam przeciwko tobie sądy w popędliwości i w gniewie i w srogiem zagniewaniu. Ja Pan mówiłem. 16 Gdy wypuszczę srogie strzały głodu na zgubę waszę, które wypuszczę, abym was wygubił, a głód zgromadzę przeciwko wam, i złamię was laskę chleba. 17 Poślę zaiste na was głód, i zwierzęta okrutne, które cię osieroczą; i mór i krew przyjdzie na cię, gdy na cię miecz przywiódę. Ja Pan mówiłem.

6 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! obróć twarz twoję ku górom Izraelskim, a prorokuj przeciwko nim, 3 i rzec: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan górom i pagórkom, strumieniom i dolinom: Oto Ja, Ja przywiódę na was miecz, i pokązę wyżyny wasze. 4 A tak spustoszone będą ołtarze wasze, i zdruzgotane będą słoneczne obrazy wasze, a porozrzucam pobitych waszych przed plugawemi bałwanami waszymi. 5 Poloże też trupy synów Izraelskich przed plugawemi bałwanami ich, a rozrzuć kości wasze około ołtarzów waszych. 6 Po wszystkich mieszkańców waszych miasta spustoszone będą, i wyżyny spustoszą, tak, iż będą skażone i rozwalone ołtarze wasze, zdruzgotane będą, i ustana plugawe bałwanys, a będą podrabione słoneczne obrazy wasze, a tak wygładzone będą dzieła wasze. 7 I padnie zraniony w pośrodku was, a poznacie, żem Ja Pan. 8 Wszakże z was niektórych pozostawię, któryby uszli miecza między poganami, gdy rozproszeni będącie po ziemiach. 9 I wspomnana mię, którzy z was zachowani będą, między narodami, u których będą w pojmaniu, żem ubolewał nad sercem ich wszczepczennem, które odstąpiło odemnie, i nad oczyma ich, które nierząd płodziły, chodząc za plugawemi bałwanami swojemi: i omierzoną sami sobie dla złości, które czynili we wszystkich obrzydliwościach swoich. 10 I poznają, żem Ja Pan, a iżem nie darmo mówił, że na nich to złe przywiódę. 11 Tak mówi panujący Pan: Klań się ręką twoją, a tąpnij nogą twoją, i mów: Niestetyż na wszystkie złe obrzydliwości domu Izraelskiego; bo od miecza, od głodu, od morowego powietrza polegną. 12 Ten, co będzie daleko, morem umrze, a ten, co blisko, od miecza polegnie, a ten, co zostanie, i oblężony, od głodu umrze; a

tak wykonam popędliwość moją nad nimi. 13 Tedy poznacie, żem Ja Pan, gdy będą pobici ich leżeli w pośrodku plugawych bałwanów ich, i około ołtarzów ich, na każdym pagórkowi wysokim, po wszystkich wierzchach górz, i pod każdym drzewem zielonym, i pod każdym dębem krzewistym, na którymkolwiek miejscu sprawowali wonność wdzięczną wszystkim plugawym bałwanom swoim. 14 Bo rękę swoją wyciągnę przeciwko nim, i uczynię tę ziemię spustoszoną i bardziej spustoszoną niż pustynię Dyblat, we wszystkich mieszkańach ich. A tak poznają, żem Ja Pan.

7 Potem stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Słuchaj ty, synu człowieczy: Tak mówi panujący Pan o ziemi Izraelskiej: Koniec, koniec przyszedł na wszystkie cztery strony ziemi. 3 Teraz przyjdzie koniec na cię; poślę na cię popędliwość moją, i będę cię sądził według dróg twoich, i zwałę na cię wszystkie obrzydliwości twoje. 4 A nie sfolgujeć oko moje, i nie zmilię się, ale drogi twoje zwałę na cię, a obrzydliwości twoje będą w pośrodku ciebie, i poznacie, żem Ja Pan. 5 Tak mówi panujący Pan: Utrapienie jedno, oto utrapienie straszne przychodzi; 6 Koniec przychodzi, przychodzi koniec, ocknął się przeciwko tobie, oto przychodzi. 7 Przychodzi przedki poranek na cię, o obywatelu ziemi! przychodzi ten czas, przybliża się ten dzień grzmotu, a nie głosu rozlegającego się po górzach. 8 Już prędko, już wyleję gniew mój na cię, a wykonam zapalczyność moją nad tobą, a osądzę cię według dróg twoich, i włożę na cię wszystkie obrzydliwości twoje. 9 Nie sfolgujeć zaiste oko moje, ani się złituję, ale według dróg twoich nagrodę, i obrzydliwości twoje w pośrodku ciebie będą; a tak poznacie, żem Ja Pan, który biję. 10 Oto ten dzień, oto przyszedł; przyszedł przedki poranek, zakwitnęła rózga, wybija się pycha. 11 Okrucieństwo wyrosło w rózgę niezbożności; nie zostanie z nich nic, ani z mnóstwa ich, ani z huku ich, i nie będzie żadnego narzekania nad nimi. 12 Idzie czas, przybliża się dzień. Kto kupi, nie będzie się weselił, a kto sprzedzia, nie będzie żałował; bo popędliwość przyjdzie na wszystko mnóstwo jej. 13 Bo kto sprzedał, nie wróci się do rzeczy sprzedanej choćby jeszcze między żyjącymi był żywot ich; ponieważ widzenie na wszystko mnóstwo jej nie wróci się, a żaden w nieprawości żywota swego nie zmocni się. 14 Trąbić będą w trąbę, i wszystko przygotują, jednak nie będzie kto miał iść na wojnę; bo popędliwość moja oburzy się na wszystko mnóstwo jej. 15 Miecz zewnątrz, a mór i głód będzie wewnątrz; kto będzie na polu, od miecza umrze; a kto w mieście, głód i mór go pożre. 16 A którzy z nich uciekną, ci będą na górzach jako gołębice w dolinie; wszyscy będą narzekali, każdy nad nieprawością swoją. 17 Wszystkie ręce osłabiąją, i wszystkie się kolana rozpłynają jako woda. 18 I obloką się w wory, i okryje ich strach, i na wszelkiej twarzy będzie wstyd, i na wszystkich głowach ich lysina. 19 Srebro swoje po ulicach rozrzucią, a zloto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybać w dniu popędliwości Pańskiej; nie nasycą duszy swojej, i wnętrzności swych nie napełnią, przeto, że im jest ku obrażeniu nieprawość ich; 20 A iż w slawie ozdoby swojej, która na chwałę swoją Bóg wystawił, obrazów obrzydliwości swoich i sprosności swoich naczynii, przetożem im je w nieczystość obrócić; 21 I podam je w ręce cudzoziemców na rozhwycenie, i

niezbożnych w ziemi na łup, którzy ją splugawia; 22 Odwróć też twarz moją od nich, a zgwałcą świętynę moją, a wnijdą do niej rozbójnicy, i splugawią ją. 23 Uczyn łańcuch; bo ziemia pełna jest krwawych sądów, a miasto pełne jest krzywd. 24 Przetoż najgorszych z pagan przywiódę, aby posiedli domy ich; i uczynię wstret pysze mocarzów, a splugawieni będą, którzy je poświęcają. 25 Zginienie przyszło; przetoż szukać będą pokoju, ale go nie będzie. 26 Ucisk za uciskiem przyjdzie, a wieść za wieścią przypadnie; i będą szukać widzenia od proroka! ale zakon zginie od kapłana, a rada od starców. 27 Król płakać będzie, a książę w smutek ubleczony będzie, a ręce ludu w ziemi przestraszone będą. Według drogi ich uczyni im, i według sądów ich osądzę ich, i poznają, żem Ja Pan.

8 I stało się roku szóstego, piątego dnia, szóstego miesiąca, gdym siedział w domu swym, a starsi Izudcy siedzieli przedemną, tedy tam przypadła na mnie ręka panującego Pana. 2 I widzałem, a oto podobieństwo na wejrzeniu jako ogień; od biódr jego na dół jako ogień, a od biódr jego w góre na wejrzeniu jako blask, i niby prędką światłość. 3 Tedy ściagnawszy podobieństwo ręki, uchwycił mnie za kędzierce głowy mojej, i podniósł mnie duch między ziemią i między niebem, a przywiódł mnie do Jerozalemu w widzeniach Bozych, do wejścia bramy wewnętrznej, która patrzy ku północy, gdzie była stolica balwana do gorliwości i zapalczystości pobudzającej. 4 A oto tam była chwała Boga Izraelskiego na wejrzeniu jako ona, którym widział na polu. 5 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! teraz podnieś oczy swe ku drodze na północy; a tak podniosłem oczy swe ku drodze na północy, a oto na północy był u bramy ołtarzowej on balwan pobudzający do gorliwości w samem prawie wejściu. 6 Wtem mi rzekł: Synu człowieczy! widziszże ty, co ci czynią, obrzydliwości wielkie, które tu czyni dom Izraelski? tak, że się oddalić muszę od świętynicy mojej; ale obróciwszy się ujrzyssz obrzydliwości jeszcze większe. 7 I przywiódł mnie do drzwi sieni, gdzie ujrzał, a oto dziura jedna była w ścianie. 8 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! przekop teraz tę ścianę: i przekopałem ścianę, a oto drzwi jedne. 9 I rzekł do mnie: Wnijdź, a obacz te złe obrzydliwości, które tu oni czynią. 10 Przetoż wszedłszy ujrzałem, a oto wszelakie podobieństwa placu, i zwierząt obrzydlych, i wszelakich plugawych balwanów domu Izraelskiego wyryte były na ścianie wszędzy wokoło. 11 A siedmdziesiąt mężów starszych z domu Izraelskiego, z Jazanijaszem, synem Safanowym, stojącym w pośród nich, stali przed nimi, mając każdy kadzielnicę swoją w ręce swoje, tak, że gęsty obłok kadzenia w góre wstępował. 12 I rzekł do mnie: A widziałeś, synu człowieczy! co starsi domu Izraelskiego w ciemności czynią, każdy w pokojach swoich malowanych? Bo mówią: Nie widzi nas Pan, opuścił Pan tę ziemię. 13 Znowu rzekł do mnie: Jeszcze obróciwszy się ujrzyssz obrzydliwości większe, które oni czynią. 14 I przywiódł mnie do wrót bramy domu Pańskiego, która jest na północy, a oto tam niewiasty siedziały, płacząc Tammusa; 15 I rzekł mi: A widziałeś, synu człowieczy? Ale obróciwszy się ujrzyssz jeszcze większe obrzydliwości, niższe te. 16 Tedy mi wprowadził do wewnętrznej sieni domu Pańskiego, a oto u drzwi kościoła Pańskiego między przysionkiem i ołtarzem było dwadzieścia i pięć mężów, których tyły były obrócone ku

kościowi Pańskiemu, a twarze ich na wschód, którzy się klaniali przeciwko wschodowi słońca. 17 I rzekł mi: A widziałeś, synu człowieczy? Izali to lekka rzecz jest domowii Izudkiemu, czynić takie obrzydliwości, jakie tu czynią? Bo napełniwszy ziemię nieprawością, obrócił się, aby mnie drażnili, a oto przykładają, latoroś winną do nosów swoich. 18 Przetoż i Ja postąpię z nimi wedłu zapalczystości; oko moje nie sfolguje ani się zmiuję; i będą wołać do uszów moich głosem wielkim, a nie wysłucham ich.

9 Potem zawołał, gdzieś ja słyszał, głosem wielkim, mówiąc:

Hetmani, następcie na to miasto, mając każdy broń swoją ku zabijaniu w ręce swoje. 2 A oto sześć mężów przyszło drogą ku bramie wyższej, która patrzy na północ, i miał każdy broń swoją ku wytraceniu w ręce swoje; ale mąż jeden był w pośród nich odziany szatą Inianą, a kałamarz pisarski przy biodrach jego; i przeszedłszy stanęli u ołtarza miedzanego. 3 A chwała Boga Izraelskiego zstąpiła była z Cherubina, na którym była, do progu domu, i zawołała na męża onego odzianego szatą Inianą, przy którego biodrach był kałamarz pisarski. 4 I rzekł Pan do niego: Przejdz przez pośrodek miasta, przez pośrodek Jerozalemu, a uczyn znak na czołach mężów, którzy wzduchają i narzekają nad wszystkimi obrzydliwościami, które się dzieją w pośród niego. 5 A onym rzekł, gdzieś ja słyszał: Idźcie po mieście za nim; a zabijajcie; niech nie folguje oko wasze, ani się zmiuje. 6 Starca, młodzieńca, i pannę, i maluczki, i niewiasty wybicie do szczętu; ale do żadnego męża, na którymby był znak, nie przystępście, od świętynicy mojej poczniecie. A tak poczęli od onych mężów starszych, którzy byli przed domem Pańskim; 7 (Bo im był rzekł: Splugawcie ten dom, a napełnijcie sieni pobitymi; idźcie.) A wyszedłszy zabijali w mieście. 8 A gdy ich pozabijali, a jam pozostał, tedy padł na oblicze moje, i zawołałem a rzekłem: Ach panujący Panie! izali ty wytracisz wszystek ostatek Izraelski, wylewając popedliwość swoją na Jerozalem? 9 I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Izudkiego nader jest bardzo wielka, i napełniona jest ziemia krwią, a miasto pełne jest przewrotności; bo mówili: Pan tę ziemię opuścił, a Pan nie widzi nas. 10 Przetoż i Ja toż uczynię, nie sfolguje oko moje, ani się zmiuję, drogę ich na głowę ich obróć. 11 A oto mąż on odziany szatą Inianą, przy którego biodrach był kałamarz, oznajmił to mówiąc: Uczynilem tak, jakoś mi rozkazał.

10 I widzałem; a oto na rozpostarciu, które było nad głową

Cherubinów, jakoby kamień szafirowy, na wejrzeniu jako podobieństwo stolicy, ukazało się nad nimi. 2 Tedy rzekł do onego męża odzianego szatą Inianą, mówiąc: Wnijdź między koła pod Cherubinów, a napełni ręce swe węglem ognistym z pośród Cherubinów, i rozrzuć po mieście. I wszedł przed oczyma memi. 3 (A Cherubowie stali po prawej stronie domu, gdy wchodził on mąż, a obłok napełnił sień wewnętrzną. 4 Bo gdy się była podniosła chwała Pańska z Cherubinów, ku progowi domu, tedy napełniony był dom obłokiem, a sień napełniona była jasnością chwały Pańskiej; 5 A szum skrzydeł Cherubinów słyszany był aż do sieni zewnętrznej, jako głos Boga wszechmocnego, gdy mówi.) 6 Gdy tedy rozkazał onemu

mężowi odzianemu w szatę Inianą, mówiąc: Weźmij ognia z pośrodku kół, z pośrodku Cherubinów: wszedł i stanął podle kół. 7 Tedy wyciągnął Cherubin jeden rękę swą w pośród Cherubinów do onego ognia, który był w pośrodku Cherubinów, a wzawszy podał go w ręce onego odzianego szatą Inianą, który wziąwszy go wyszedł. 8 Bo się ukazało na onych Cherubinach podobieństwo ręki człowiecej pod skrzydłami ich. 9 Potem wejrzał, a oto cztery koła podle Cherubinów, kolo jedno podle jednego Cherubina, a tak każde koło podle każdego Cherubina, a podobieństwo kół jako barwa kanienia Tarsys; 10 A na wejrzeniu miały jednakie podobieństwa one koła, jakoby było koło w pośrodku koła. 11 Gdy chodziły, na cztery strony swoje chodziły; nie uchylały się, gdy szły, ale do onego miejsca, do którego się wówz obracały, za nim szły; nie uchylały się, gdy szły. 12 A wszystko ciało ich, i grzbiety ich, i ręce ich, i skrzydła ich, także i koła pełne były oczówokoło onych samych czterech, i kół ich. 13 A koła one nazwał okrejem, gdziem ja słyszał. 14 A każde zwierzę miało cztery twarze; twarz pierwsza była twarz Cherubinowa, druga twarz była twarz człowiecka, trzecia była twarz lwa, a czwarta była twarz orla. 15 I podnieśli się Cherubinowie. Toć są one zwierzęta, którym widział nad rzeką Chebar. 16 A gdy chodziły Cherubinowie, chodziły i koła podle nich; a gdy ponosili Cherubinowie skrzydła swoje, aby się wzbili od ziemi, nie odwracały się też koła od nich. 17 Gdy oni stali, stały, a gdy się ponosili, podnosili się też z nimi; bo duch zwierząt był w nich. 18 I odeszła chwała Pańska od progu domu, i stanęła nad Cherubinami. 19 Gdy podnieśli Cherubinowie skrzydła swoje, a wzbili się od ziemi przed oczyma mojemi odchodząc, a koła przeciwko nim, i stanęli w wejściu bramy domu Pańskiego wschodniej, tedy chwała Boga Izraelskiego z wierzchu nad nimi była. 20 Toć są one zwierzęta, którym widział pod Bogiem Izraelskim nad rzeką Chebar; i poznalem, iż to byli Cherubinowie. 21 Po cztery twarze miał każdy z nich, i po cztery skrzydła każdy z nich, a podobieństwo rąk ludzkich pod skrzydłami ich. 22 A podobieństwo twarzy ich było jako twarzy, którym widział u rzeki Chebar; także i oblicze ich takież było, i oni sami; każdy z nich prosto ku swej stronie chodził.

11 I podniósł mię duch, a przywiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniej, która patrzy na wschód słońca; a oto w wejściu onej bramy było dwadzieścia i pięć mężów, między którymi widziałem Jazanijasza, syna Assurowego, i Pelatyjasza, syna Banaja szwego, księżą ludu; 2 Tedy mi rzekł: Synu człowieczy! onic to są mężczyźni, którzy zamyslają o nieprawości, a radzą złą radę w tem mieście, 3 Mówiąc: Nie budujmy domów blisko; boby tak miasto było kotłem, a my mięsem. 4 Dlatego prorok przeciwnim, prorokuj, synu człowieczy! 5 Tedy przypadł na mię duch Pański, i rzekł do mnie: Mów: Tak mówi Pan: Takecie mówili, domie Izraelski! bo co wam kolwiek przychodzi na myśl, to Ja znam; 6 Wielkieście mnóstwo pobili w tem mieście, a napelniliście ulice jego pobitymi. 7 Dlatego tak mówi panujący Pan: Którzy są pobici od was, którycheście składali w pośrodku jego, oni są mięsem, a miasto kotłem; ale was wywiodę z pośrodku jego. 8 Balicie się miecza; ale miecz przywiódę na was, mówi panujący Pan. 9 A wywiodę was z pośrodku jego, a podam was w ręce obcych, i wykonam nad

wami sądy. 10 Od miecza poleżecie, na granicach Izraelskich osądzę was, i dowiecie się, żem Ja Pan. 11 Miasto nie będzie wam kotłem, ani wy będziecie w pośród jego mięsem; na granicach Izraelskich osądzę was, 12 I dowiecie się, żem Ja Pan; ponieważecie w ustawkach moich nie chodzili, a sądów moich nie czynili, aleście według sądów tych narodów, którzy około was są, czynili. 13 A gdym prorokowałem, tedy Pelatyjasz, syn Banajaszowy, umarł: dlatego upadłem na twarz moję, a wołając głosem wielkim, rzekłem: Ach, panujący Panie! do gruntu wygładzisz ostatki Izraelskie. 14 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 15 Synu człowieczy! bracia twoi, bracia twoi, powinowaci twoi, i wszystek dom Izraelski, wszystek mówię dom, cić są, którym mówili obywatele Jeruzalemscy: Oddalcie się od Pana; namci dana jest ta ziemia w osiadłość. 16 Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Chociażem ich daleko zagnałem między narody, i chociażem ich rozproszył po ziemiach, wszakże będę im świętanicą i przez ten mały czas w ziemiach, do których przyjdą. 17 Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Zgromadzę was z narodów, a zbiorę was z ziem, do którycheście rozproszeni, i dam wam ziemię Izraelską. 18 I wnijdą tam, a zniosą wszystkie plugawienia jej, i wszystkie jej obrzydliwości z niej. 19 Bo im dam serce jedno, i ducha nowego dam do wnętrzności waszych, i odejmę sece kamienne z ciała ich, a dam im serce mięsiste, 20 Aby w ustawkach moich chodziły, a sądów moich strzegli, i czynili je; i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich. 21 Ale którychby serce chodziło za żądziami plugastw swoich, i obrzydliwości swoich, tych drogę obróć na głowy ich, mówi panujący Pan. 22 Tedy podnieśli Cherubinowie skrzydła swoje, i koła z nimi, a chwała Boga Izraelskiego była nad nimi z wierzchu. 23 I odeszła chwała Pańska z pośrodku miasta, a stanęła na górze, która jest na wschód miasta. 24 A duch podniósł mię, i zaś mię przywiódł do ziemi Chaldejskiej do pojmanych, w widzeniu w DUCHU BOŻYM. I odeszło odemnie widzenie, którym widział. 25 I mówilem do pojmanych te wszystkie rzeczy Pańskie, które mi ukazał.

12 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: 2 Synu człowieczy! ty w pośrodku domu odpornego mieszkasz, którzy mają oczy, aby widzieli, a nie widzą, uszy mają, aby słyszeli, a nie słyszą; przeto, że domem odpornym są. 3 Ty tedy, synu człowieczy! spraw sobie sprzęt przeprowadzenia, a przeprowadzaj się we dnie przed oczyma ich, a przeprowadzaj się z miejscem swego na miejsce inne przed oczyma ich, aza wówz obaczą, acz domem odpornym są. 4 I wyniesiesz sprzęt swój, jako sprzęt przeprowadzenia, we dnie przed oczyma ich; a sam wynijdź w wieczór przed oczyma ich, jako wychodzą, którzy się przeprowadzają. 5 Przed oczyma ich przekop sobie mur, a wynieś przezeń sprzęt twój. 6 Przed oczyma ich na ramionach nieś, z zmierzkiem wynieś, twarz swoją zakryj, a nie patrz na ziemię; born cię dał za dziw domowi Izraelskiemu. 7 I uczyniłem tak, jako mi rozkazano; sprzęt mój wyniosłem jako sprzęt prowadzącego się we dnie, a w wieczór przekopałem sobie mur ręką; z zmierzkiem wyniosłem go na ramieniu niosąc przed oczyma ich. 8 Znowu stało się słowo Pańskie do mnie rano, mówiąc: 9 Synu człowieczy! Izali nie rzekł do ciebie dom

Izraelski, dom ten odporny: Cóż to czynisz? 10 Rzecze im, tak mówi panujący Pan: Na księcia, który jest w Jerozalemie, ściąga się to brzemię, i na wszystek dom Izraelski, którzy są w pośród jego. 11 Rzecze do nich: Jam jest dziwem waszym; jakom uczynił, tak się im stanie; przeprowadzą się, i w niewoli pójdą. 12 A książę, który jest w pośrodku nich, na ramieniu poniesie sprzęt swój z zmierzkiem, i wynijedzie; mur przekopia, aby go wywiedli przeżeć; twarz swoją zakryje, tak, że nie będzie widział ziemi okiem swojego. 13 Bo rozciągnę nań sieć swoje, i pojmany będzie niewodem moim, i przywiódę go do Babilonu, do ziemi Chaldejskiej, a tej nie ogląda, i tam umrze. 14 Także też wszystkich, którzy sąoko niego, pomoc jego, i wszystkie hufy jego rozproszę na wszystkie strony, i miecza dobędę za nimi; 15 I poznają, żem Ja Pan, gdy ich rozproszę między narody, i rozwieję ich po ziemiach. 16 Jednak zostawię z nich trochę mężów po mieczu, po głodzie i po morze, aby opowiadali wszystkie obrzydliwości swe między narodami, do których wnijda, i poznają, żem Ja Pan. 17 Znowu stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 18 Synu człowieczy! chleb swój z strachem jedz i wodę twoję ze drżeniem i z smutkiem pij. 19 A rżec do ludu tej ziemi: Tak mówi panujący Pan o tych, którzy mieszkają w Jerozalemie, o ziemi Izraelskiej: Chleb swój z smutkiem jeść, a wodę swą z trwogą pić będą, aby była ziemia jego złupiona z dostatków swoich dla bezprawia wszystkich mieszkających w niej; 20 Także miasta, w których mieszkają, spustoszone będą, i ziemia spustoszeje; i dowiecie się, żem Ja Pan. 21 Stało się zaś słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 22 Synu człowieczy! cóż to za przypowieść u was o ziemi Izraelskiej, iż mówicie: Przedłużać się dni, a z tego widzenia nic nie będzie? 23 Przetoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Sprawię Ja to, iż ustanie ta przypowieść, a nie będą używać tej przypowieści więcej w Izraelu; powiedz im: I owszem, przybliżyły się te dni, i spełnienie wszelkiego widzenia. 24 Bo nie będzie więcej żadnego marnego widzenia, ani wieszczby pochlebcy w pośrodku domu Izraelskiego. 25 Przetoż, że Ja Pan mówić będę, a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się: nie pójdzie w długą, ale za dni waszych, domie odporny! wyrzekę słowo, i wypełnię je, mówi panujący Pan. 26 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 27 Synu człowieczy! oto dom Izraelski mówią: To widzenie, które ten widzi, odwiecze się na wiele dni, a o dalekich czasach ten prorokuje; 28 Przetoż im rżec: Tak mówi panujący Pan: Nie pójdzieć w długą żadne słowo moje; ale słowo, które wyrzekę, stanie się, mówi panujący Pan.

13 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! prorokuj przeciw prorokom Izraelskim, którzy prorokują, a rżec prorokującym z serca swego: Słuchajcie słowa Pańskiego. 3 Tak mówi panujący Pan: Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, choć nic nie widzieli! 4 Izrael! Prorocy twoi są jako liszki na puszczy. 5 Nie wstępujcie na przerwane miejsca, ani grodziec plotuoko domu Izraelskiego, żeby się mógł ostać w bitwie w dień Pański. 6 Widzą marność i wieszczę kłamiącą; powiadają: Pan mówi, choć ich Pan nie posłał; i cieszą lud, aby tylko utwierdzili słowo swe. 7 Izali widzenia marnego nie widzicie, a wieszczby kłamiącej nie

opowiadacie? I mówicie: Pan mówił, chociażem Ja nie mówił. 8 Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ mówicie marność, a widzicie kłamstwo, przetoż oto Ja jestem przeciwko wam, mówi panujący Pan. 9 Bo ręka moja będzie przeciwko prorokom, którzy widzą marność, a opowiadają kłamstwo; w zgromadzeniu ludu mego nie będą, a w poczet domu Izraelskiego nie będą wpisani, i do ziemi Izraelskiej nie wnijda; a dowiecie się, żem Ja panujący Pan. 10 Przetoż, przetoż mówię, że w błąd wprowadzili lud mój, mówiąc: Pokój, choć nie było pokoju; jeden zaiste zbudował ścianę glinianą, drudzy ją tynkowali wapnem nieczynionem. 11 Mówię do tych, którzy ją tynkują wapnem nieczynionem: Upadnie to, przyjdzie deszcz gwałtowny, a wy, kamienie gradowe! spadniecie, i wiatr wichrowaty rozwali ją. 12 A oto gdy upadnie ona ściana, izali wam nie rzeką: Gdzież jest ono tynkowanie, któreście tynkowali? 13 Przetoż tak mówi panujący Pan! Rozwał ją, mówię, wiatrem wichrowatym w zapalczyności mojej, i deszcz gwałtowny w popędliwości mojej przyjdzie, a kamienie gradowe w rozgniewaniu mojem na zniszczenie jej. 14 Bo obala tę ścianę, któraście potynkowali wapnem nieczynionem, a zrównam ją z ziemią, tak, że odkryty będzie grunt jej, i upadnie, i skażeni będącie w pośrodku jej, i dowiecie się, żem Ja Pan. 15 A gdy wykonam popędliwość moją nad tą ścianą, i nad tymi, którzy ją tynkowali wapnem nieczynionem, rzekę do was: Niemasz już onej ściany, niemasz i tych, którzy ją tynkowali. 16 To jest, proroków Izraelskich, którzy prorokują o Jerozalemie, i ogłaszają mu widzenie pokoju, choć niemasz pokoju, mówi panujący Pan. 17 Ale ty, synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciwko córkom ludu swego, które prorokują z serca swego, a prorok przeciwko nim. 18 I rżec: Tak mówi panujący Pan: Biada tym, które sziąją wezgłowią pod wszelkie łokcie rąk ludu mojego, a czynią duchny na głowy wszelkiego wzrostu, aby łowiły dusze! izali łowić macie dusze ludu mego, abyście się żywić mogły? 19 Bo mię podawacie w lekkość u ludu mego dla garści jeczmienia, i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie umią, a ożywiając dusze, które żywe nie będą, kłamiąc ludowi memu, którzy słuchają kłamstwa. 20 Dlatego, tak mówi panujący Pan: Oto Ja będę przeciwko wezgłowkom waszym, którymi wy tam dusze łowicie, abyście je zwiodły; bo je starginę z ramion waszych, a wypuszczę dusze, które wy łowicie, abyście je zwiodły; 21 I rozerwę duchny wasze, a wybawię lud mój z ręki waszej, abyście ich więcej nie mogły łowić ręką swoją; a dowiecie się, żem Ja Pan. 22 Przetoż, że zasmucacie serce sprawiedliwego kłamstwy, chociażem go Ja nie zasmucił, a zmacniacie ręce niezbożnego, aby się nie odwrócił od złej drogi swojej, ożywiając go; 23 Przetoż nie będącie więcej widywać marności, ani wieszczby więcej prorokować będącie; bo wyrwę lud mój z ręki waszej, a dowiecie się, żem Ja Pan.

14 Potem przyszedłszy do mnie mężowie z starszych Izraelskich, usiedli przedemna. 2 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 3 Synu człowieczy! ci mężowie złożyli plugawe bałwanły swoje do serca swego, a nieprawość, która im jest ku obrażeniu. położyli przed twarzą swoją; mniemaszże, iż mię uprzemniej pytają o radość? 4 Dlategoż powiedz im, i mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ktokerwiek z domu Izraelskiego położył

plugawe bałwany swoje w sercu swojem, a nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położył przed twarzą swoją, a przyszedły do proraka, Ja Pan odpowiem temu, który przyjdzie, o mnóstwie plugawych bałwanów jego. 5 Abym ułapał dom Izraelski w sercu ich, że się odwrócił odemnie od plugawych bałwanów swoich wszyscy zgóła. 6 Przetoż rzecz do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nawróćcie się, a cofnijcie się od plugawych bałwanów waszych, i od wszystkich obrzydliwości waszych odwróćcie twarz swoją. 7 Bo ktobokoliek z domu Izraelskiego i z przychodni, którzy mieszkają w Izraelu, odwrócił się od naśladowania mnie, a położyłby plugawe bałwany swoje w sercu swem, i nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położyłby przed twarz swoją, i przyszedł by do proraka, aby mię przezeń pytał, Ja Pan odpowiem mu sam przez sień. 8 I postawię oblicze moje przeciw temu mężowi, i dam go na znak, i na przysłówie, a wytracę go z pośrodku ludu mojego; i dowiecie się, żem Ja Pan. 9 A gdyby się prorok dał zwieńczać, aby mówił słowo, Ja Pan zwiodłem proroka onego, i wyciągnę nań rękę swoją, i wygładzę go z pośrodku ludu mego Izraelskiego. 10 I tak poniosą nieprawość swoje; jaka jest kaźń na tego, któryby się pytał, taka też kaźń na proraka będzie. 11 Aby więcej nie błądził dom Izraelski odemnie, a nie mazali się więcej żadnymi przestępstwami swojemi, aby byli ludem moim, a Ja abym był Bogiem ich, mówi panujący Pan. 12 Znowu stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 13 Synu człowieczy! gdyby ziemia zgrzeszyła przeciwko mnie, dopuszczając się przestępstwa, tedy jeżeli wyciągną rękę moją na nią, a złamałbym jej laskę chleba, i posłałbym na nią głód, i wytraciłbym z niej ludzi i zwierzęta; 14 Choćby byli w pośrodku niej ci trzej mężowie, Noe, Danijel i Ijob, oni w sprawiedliwości swojej wybawiliby dusze swe, mówi panujący Pan. 15 Także jeżeli zły zwierz przepuścił na ziemię, a osierociłby ja, i byłaby spustoszona, żeby jej nikt przechodzić nie mógł dla zwierza. 16 Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miraży nie wybawili synów ani córek: oniby tylko sami wybawieni byli, leczby ziemia spustoszona była. 17 Albo jeżeli przywiódł miecz na tę ziemię, a rzekłbym mieczowi: Przejdz przez tę ziemię, abym wytracił z niej ludzi i zwierzęta, 18 Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miraży nie wybawili synów ani córek, aleby oni tylko sami byli wybawieni. 19 Albo posłałbym mór na tę ziemię, i wylałbym popędliwość swoją na nią, kiedy wytraceni, aby z niej ludzie i zwierzęta byli wytraceni. 20 Że choćby Noe, Danijel i Ijob byli w pośrodku jej, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, żadna miraży ani syna ani córki nie wybawili, oniby tylko w sprawiedliwości swojej wybawili dusze swe. 21 Owszem, tak mówi panujący Pan: Choćbym cztery kaźni moje ciężkie, miecz, i głód, i zły zwierz, i mór posłał na Jeruzalem, abym wytracił z niego ludzi i zwierzęta, 22 A oto jeżeli zostali w nim, którzyby tego uszli, a wywiedzeni byli synowie albo córki, oto i oni muszą iść do was; i oglądacie drogę ich, i sprawy ich, i ucieszycie się nad tem złem, które przywiódę na Jeruzalem, nad wszystkiem, co przywiódę na nie. 23 A tak ucieszą was, gdy ujrzyście drogę ich i sprawy ich; i zrozumiecie, żem to wszystko nie darmo uczynił, com uczynił w nim, mówi panujący Pan.

15 Tedy się stało słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! cóż jest drzewo macicy winnej przeciwko wszelkiemu innemu drzewu, albo przeciwko latorośliom drzewa leśnego? 3 Izali wezmą z niego drzewo ku urobieniu czego? Izali urobią z niego kolek do zawieszania na nim jakiego naczynia? 4 Oto ogniovi podane bywa na strawienie; gdy oba końce jego ogień strawi, a pośrodek jego ogore, azaż się na co przyda? 5 Oto póki było całe, nic nie mogło być z niego urobione; dopieroż gdy je ogień strawił, a spaliło się, na nic się więcej nie przyda. 6 Przetoż tak mówi panujący Pan: Jako jest drzewo macicy między drzewem leśnym, którym podał ogniovi na strawienie, takem podał obywatelei Jeruzalemskich. 7 Bo postawię oblicze swoje przeciwko nim; z jednego ognia wyjda, a drugi ogień strawi ich: i dowiecie się, żem Ja Pan, gdy postawię twarz swoją przeciwko nim, 8 A podam ziemię ich na spustoszenie, przeto, iż się dopuścili przestępstwa, mówi panujący Pan.

16 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! oznajmij Jeruzalemowi obrzydliwości jego, i rzecz: 3 Tak mówi panujący Pan do córki Jeruzalemskiej: Obcowanie twoje i ród twój jest z ziemi Chananejskiej; ojciec twój jest Amorejczyk, a matka twoja Hetejka. 4 A narodzenie twoje takie: W dzień, któregoś się urodziła, nie urzniono pępek twoego, i wodą cię nie obmyto dla ochędożenia, ani cię solą posolono, ani w pieluchy uwinicono. 5 Nie złitowało się nad tobą oko, abyć uczyniło jedno z tych, ultiowawszy się ciebie; ale cię porzucono na polu, przeto, żeś była obmierzła w dzień, któregoś się urodziła. 6 A idąc mimo cię, i widząc cię ku podeptaniu podaną we krwi twojej, rzeklem ci: Żyj we krwi twojej; rzeklem ci, mówię: Żyj we krwi twojej. 7 Rozmnożyłem cię na tysiące, jako urodzaj polny, i rozmnożonaś, i stałaś się wielka, a przysiąłaś do bardzo wielkiej ozdoby; piersi twoje odęły się, a włosy twoje urosły, chociażby była naga i odkryta. 8 Przetoż idąc mimo cię, a widząc cię, że oto czas twój, czas miłości, rozciągnąłem podólekJ mój na cię, i nakryłem nagość twoję, i obowiązałem ci się przysięgą, a wszedłem w przymierz z tobą, mówi panujący Pan, i stałaś się moją. 9 I omylem cię woda, a splukawszy krew twoje z ciebie, pomazałem cię olejkiem; 10 Nadto przyzdrożałem cię szatą haftowaną, i obułem cię w kosztowne trzewiki, i opasałem cię bisiorem, a przyzdrożałem cię szatą jedwabną; 11 I przybrałem cię w ochędożwo, a dałem manele na ręce twoje, i łańcuch złoty na szyję twoje; 12 Dalej też naczelnik na czolo twoje, a nausznice na uszy twoje, i koronę ozdobną na głowę twoję; 13 A tak była ozdobiona złotem i srebrem, a odzienie twoje było bisior, i szata jedwabna, i haftowana; jadałaś bułkę i miód, i oliwę, a była nader piękna, i szczęśliwieć się powodziło w królestwie, 14 Tak, że się rozeszła powieść o tobie między narodami dla piękności twojej; boś doskonałą, była dla sławy mojej, którąm był włożył na cię, mówi panujący Pan. 15 Aleś ufala w piękności twojej, i plodziłaś nierząd, będąc tak sławną; boś plodziła nierząd z każdym mimo cię idącym, każdy snadnie użył piękności twojej. 16 A nabrawszy szat swoich naczyniłaś sobie wyżyn rozmaitych farb, a plodziłaś nierząd przy nich, któremu podobny nigdy nie przyjdzie, ani będzie. 17 Nadto nabrawszy klejnotów ozdoby swojej ze złota mego i z srebra mego, którym ci był dał, naczyniłaś sobie

obrazów pogłosia męskiego, i płodziła z nimi nierząd. **18** Wzięłaś też szaty swe haftowane, a przyodziałaś je, olejek mój i kadzidło moje kładłaś przed nie; **19** Nawet i chleb mój, którym ci dał, bulkę i oliwę, i miód, którym cię karmił, kładłaś przed nie na wonność przyjemna, i było tak, mówi panujący Pan. **20** Brałaś też synów swoich, i córki swoje, którycheś mi narodziła, a oneś im ofiarowała ku pożarciu; izali to jeszcze małe wszeteczeństwa twoje? **21** Do tego i synów moich zabijała, a dawałaś ich, aby ich przenoszono przez ogień im kwoli. **22** Nadto przy wszystkich obrzydliwościach swoich, i wszeteczeństwach swoich nie pamiętałaś na dni młodości twojej, gdyś była nagą i odkrytą, podaną na podeptanie we krwi twojej. **23** Nadto mimo wszystkich onych złości twoich (Biada, biada tobie! mówi panujący Pan.) **24** Zbudowałaś sobie dom nierządry, i wystawiałaś sobie wyżynę w każdej ulicy. **25** Po wszystkich rozstaniach dróg pobudowałaś wyżyny swoje, a uczyniłaś obmierzłą piękność swoje, rozkładając nogi swoje każdemu mimo idątemu, i rozmnożyłaś wszeteczeństwa swoje. **26** Boś nierząd płodziła z synami Egipskimi, sąsiadami twymi wielkimi ciał, a rozmnożyłaś wszeteczeństwa twe, abyś mię do gniewu pobudzała. **27** Przetoż otom wyciągnął rękę moje na cię, a uminiejszyłem obroku twoego, i podałem cię na wołę nienawidzących cię córek Filistyńskich, które się wstydzą za złe drogi twoje. **28** Nadto płodziłaś nierząd z synami Assyryjskimi, przetoż, żeś się nie mogła nasycić, a nierząd plodząc z nimi, i takeś się nie nasyciła. **29** A tak rozmnożyłaś wszeteczeństwo swe w ziemi Chananejskiej i Chaldejskiej, a i tak nie nasyciła się. **30** O jako jest zmamione serce twoje! mówi panujący Pan, ponieważ się dopuszczałeś tych postępków niewiasty nierządrnej i wszeteczeńszej. **31** Budując sobie nierządne domy na rozstaniu każdego gościańca, a wyżynę sobie stawiając w każdej ulicy, owszem pogardzając zapłatą nie jesteś ani jako wszetecznica, **32** Ani jako niewiasta cudzołożąca, która mimo męża swego obcych przypuszcza. **33** Wszystkim wszetecznicom dawają zapłatę; aleś ty dawała zapłatę swoje wszystkim załotnikom twoim, i dawałaś im upominki, aby chodziły do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą. **34** A tak znajduje się przy tobie przeciwna rzecz od innych niewiast we wszeteczeństwach twoich, ponieważ cię dla wszeteczeństwa nie szukają; ale ty dajesz zapłatę, a nie tobie zapłatę dawają, co się opak dzieje. **35** Przetoż, o wszetecznico! słuchaj słowa Pańskiego. **36** Tak mówi panujący Pan: Dlatego, iż się wykazała sprośność twoja, i odkryła się nagość twoja we wszeteczeństwach twoich z załotnikami twoimi i ze wszystkimi plugawemi balwanami obrzydliwości twoich, i dla rozlania krwi synów twoich, którycheś im dał a. **37** Przetoż otó Ja zgromadzę wszystkich załotników twoich, z którymiś obcowała, i wszystkich, którycheś miłowała, ze wszystkimi, coś ich nienawidziała, i zgromadzę ich przeciwko tobie zewsząd, i odkryję nagość twoję przed nimi, aby widzieli wszystkę na gość twoję; **38** I osądzę cię sądem cudzołożnic i krew rozlewających, i podam cię na śmierć gniewu i zapalczywości. **39** Bo cię podam w ręce ich, i zburzą dom twój nierządry, a rozrzucą wyżyny twoje, i zewłoką cię z szaty twojej, i pobiorą klejnoty ozdoby twojej, i zostawią cię nagą i odkrytą; **40** I przywiodą na cię gromadę, i ukamionują cię kamieniem, i przebiją cię mieczami swemi; **41**

I popał domy twoje ogniem, a uczynią nad tobą sąd przed oczyma wielu niewiast. A tak uczynię wstręt wszeteczeństwu twemu, i nie będziesz więcej dawała zapłaty. **42** A tak odpocznie sobie gniew mój na tobie, i odstapi zapalczywość moja od ciebie, i uspokoję się, a nie będę się więcej gniewał. **43** Dlatego, żeś nie pamiętała na dni młodości twojej, aleś mię tem wszystkiem drażniła, przetoż otó i Ja obróciłem drogę twoję na głowę twoję, mówi panujący Pan, tak, że nie będziesz nierządry płodziła, ani jakich obrzydliwości swoich. **44** Oto ktokolwiek przez przypowieści mówi, na cię przypowieści obróci, mówiąc: Jaka matka, taka córka jej. **45** Córką matki twojej jesteś, która sobie zbrzydziła męża swego i dzieci swoje; a siostrą obu sióstr swoich jesteś, które sobie zbrzydziły mężów swoich i dzieci swoje. Matka wasza jest Hetejką, a ojciec wasz Amorejczyk. **46** Ale siostra twoja starsza, która siedzi po lewicy twojej, jest Samaryja i córki jej; a siostra twoja młodsza niż ty, która siedzi po prawicy twojej, jest Sodoma i córki jej. **47** Aczkolwiek po drogach ich nie chodziła, ani według obrzydliwości ich czyniła, obrzydziwszy to sobie jako rzeczą małą, przecień się bardziej niż one popsuła na wszystkich drogach twoich. **48** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że Sodoma siostra twoja i córki jej nie czyniły, jakoś ty czyniła i córki twoje. **49** Oto ta była nieprawość Sodomy, siostry twojej, pycha, sytość chleba, i obfitość pokoju; co ona mając i córki jej, ręki jednak ubogiego i niedźwiednego nie posiała. **50** Owszem, wyniosły się, czyniły obrzydliwość przed obliczem mojym; przetożem je zniósł, jako mi się zdalo. **51** Samaryja także ani połowy grzechów twoich nie grzeszyła; boś rozmnożyła obrzydliwości twoje nad nią; a tak usprawiedliwiła siostry twoje obrzydliwościami twojemi, któreś czyniła. **52** Ponoże i ty hańbę swoją, któraś przysiądziła siostram swoim, dla grzechów swych, którymi obrzydliwości czyniła bardziej niż one, sprawiedliwszymi były niżeli ty; i ty, mówię, zawstydz się, a noś na sobie hańbę swoją, gdyżes usprawiedliwiła siostry twoje. **53** Przywróciłeś zaż więźniów ich, to jest, więźniów Sodomy i córek jej, i więźniów Samaryji i córek jej; tedyż też przywiodę pojmanych więźniów twoich w pośrodku ich; **54** Abyś tak nosiła hańbę twoje, a wstydziła się za wszystko, coś czyniła, a tak abyś je uciecszyła. **55** Jeźliżeś siostry twoje, Sodoma i córki jej, wróć się do pierwszego stanu swego, także Samaryja i córki jej wróć się do pierwszego stanu swego; tedy się też i ty z córkami swemi nawrócisz do pierwszego stanu swego. **56** Ponieważ Sodoma siostra twoja nie była powieścią w ustach twoich w dzierż pychy twojej. **57** Pierwej niż była objawiona złość twoja, jako za czasu oblężenia od córek Syryjskich, i wszystkich, którzy są około nich, córek Filistyńskich, które cię niszczyle ze wszystkich stron. **58** Niecnotę twoję i obrzydliwość twoje ponosisz, mówi Pan. **59** Bo tak mówi panujący Pan: Tak uczynię z tobą, jakoś uczyniła, gdyż wzgardziła przysięgą, i złamała przymierze. **60** Wszakże wspomnę na przymierze moje z tobą, uczynione za dni młodości twojej, i stwierdę z tobą przymierze wieczne. **61** I wspomnisz na drogi twoje, i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz siostry twoje starsze nad cię, i młodszego niż ty, i dam ci je za córki, ale nie według przymierza twego. **62** A tak utwierdę przymierze moje z tobą, a dowieś się, żem Ja Pan. **63** Abyś wspomniała, i zawstydziła się, i nie mogła

więcej otworzyć ust dla wstydu swego, gdy cię oczyszczę od wszystkiego, coś czyniła, mówi panujący Pan.

17 Stało się zaś słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! zadaj zagadkę, a mów w podobieństwie o domu Izraelskim, **3** I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami i z długimi pióry, pełen pierza pstrego, przyleciał na Liban, i wziął wierzch cedru. **4** Wierzch młodocianych latorośli jego ułamał, i zaniósł go do ziemi kupieckiej, a w mieście kupieckiem położył go. **5** Wziął też nasienia onej ziemi, a wsadził je na polu urodzajnym, a wsadził je bardzo ostrożnie przy wodach wielkich; **6** Które weszłyby było, i byłoby winna maciącą bujną, choć niskiego wzrostu; i byłyby latorośli jej ku niemu, i korzenie jej byłyby mu poddane. A tak byłoby było maciącą winną, która by była wydała latorośli, i wypuściła gałązki. **7** Ale był orzeł jeden wielki z wielkimi skrzydłami i z gęstem pierzem, a oto ona winna maciąca przypoila korzenie swoje ku niemu, i gałązki swe rozciągnęła do niego, aby ją odwiał z bróżd sadu swego. **8** Choć na polu dobrém przy wodach wielkich wsadzona była, aby wypuściła latorośli, i przymiosła owoce, i była maciącą winną wspaniałą. **9** Rzecze tedy: Tak mówi panujący Pan: Izali się jej poszcześci? Izali orzeł korzenia jej nie wyrwie, i owocu jej nie oberwie, i nie posuszy? Izali wszystkich latorośli wyrósłych z niej nie ususzy? Izali z wielką mocą a z obfitym ludem jej nie wygładzi z korzenia jej? **10** Oto jakożkolwiek wsadzona jest, izali się jej poszcześci? Izali do szczeću nie uschnie, skoro się jej dotknie wiatr wschodni? Izali przy brózdrach, przy których się przyjęła, nie uschnie? **11** Zatem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **12** Mów teraz do domu odpornego: Azaż nie wiecie, co to jest? Zatem mów: Oto przyciągnął król Babiloński do Jeruzalemu, i zabrał króla jego, i książąt jego, i zawiódł ich z sobą do Babilonu. **13** Wziął też z nasienia królewskiego, a uczyniwszy z nim przymierze, zawiązał go przysięgą, i mocnych z onej ziemi zabrał, **14** Aby było królestwo zniżone, przeto, żeby się nie wyniosło, żeby tak strzegąc przymierza jego, stało. **15** Ale mu się sprzeciwił, posławszy posłów swych do Egiptu, aby mu dał koni i wiele ludu. Izali się to poszcześci? Izali pomsty ujdzie ten, co tak uczynił? Ten, który wzrusza przymierze, izali pomsty ujdzie? **16** Jako żyje Ja, mówi panujący Pan, że na miejscu króla tego, który go królem uczynił, którego przysięgą wzgardził, a którego przymierze wzruszył, u niego w Babilonie umrze. **17** Ani mu Farao z wielkim wojskiem i z ludem gęstem co pomoże na wojnie, gdy usypiewał, i porobi szarńce, aby wykorzenił mnóstwo ludu, **18** Ponieważ pogardził przysięgą, zrzuciwszy przymierze; bo oto dał na to rękę swą, a przecie to wszystko uczyni; nie ujdzie pomsty. **19** Dlatego tak mówi panujący Pan: Jako żyje Ja, że przysięgę swoją, którą wzgardził, i przymierze moje, które wzruszył, pewnie obróć na głowę jego. **20** Bo rozciągnę nań sieć moją, a będzie niewodem moim pojmany, i zawiódę go do Babilonu, a tam się z nim rozsądro występek jego, którym wystąpił przeciwko mnie. **21** A wszyscy też, którzy uciekli od niego ze wszystkimi hufami jego, od miecza polegną, a pozostań na wszystkie strony rozproszeni będą, a dowiecie się, że Ja Pan mówiłem to. **22** Tak mówi panujący Pan:

Wszakże wezmę z wierzchu tego wysokiego cedru, i wsadzę; z wierzchu młodocianych latorośli jego młodą latorostkę ułamię, a wszczępię ją na górze wysokiej i wyniosłej; **23** Na wysokiej górze Izraelskiej wszczępię ją, i wypuści gałązki, i wyda owoc, i będzie cedrem zacnym; i będzie pod nim mieszkać wszelkie ptasztwo, i wszystko, co ma skrzydła, pod cieniem gałęzia jego mieszkać będzie. **24** A tak poznają wszystkie drzewa polne, że Ja Pan poniżył drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, ususzyłem drzewo zielone, a uczyniłem, że zakwitło drzewo suche. Ja Pan rzekłem to, i uczyniłem.

18 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Cóż was po tem, iż używacie tej przypowieści o ziemi Izraelskiej mówiąc: Ojcowie jedli jagodę cierpką, a synów zęby drętwiąją. **3** Jako żyje Ja, mówi panujący Pan, że wy nie będziecie więcej mogli używać tej przypowieści w Izraelu. **4** Oto dusze wszystkie moje są, jako dusza ojcowska tak i dusza synowska moje są; dusza, która grzeszy, ta umrze. **5** Bo byliby mąż sprawiedliwy, a czyniliby sąd i sprawiedliwość, **6** Któryby na górah nie jadał, a oczówby swych nie podnosili do plugawych bałwanów domu Izraelskiego, a żonyby bliźniego swego nie zmazał, i do niewiasty dla nieczystoty oddalonej nie przystąpił; **7** Któryby nikogo nie uciskał, zastawby dłużnikowi swemu wracał, cudzegoboy gwałtem nie brał, chlebaby swego łaknacemu udzielał, a nagiegoboy szatą przydziewał; **8** Któryby na lichwę nie dawał, i płatuby nie brał, od nieprawości odwracał rękę swoją, a sądby sprawiedliwy czynił między mężem a mężem; **9** Któryby w ustawach moich chodził, a sądówby moich przestrzegał, czyniąc, co jest prawego: ten sprawiedliwy pewnie żyć będzie, mówi panujący Pan. **10** A gdyby spłodził syna lotra, krew wylewającego, któryby czemkolwiek z tych rzeczy bratu szkodził, **11** A tegoboy wszystkiego nie czynił, owszemby i na górah jadał, i żonęby bliźniego swego zmazał, **12** Ubogiegoboy i nędznego uciskał, co cudzego jest, gwałtemby zabierał, zastawuby nie wracał, a do plugawych bałwanów podnosiliby oczy swoje, i obrzydliwości czynili, **13** Na lichwę dawał, i płat brał, izali żyć będzie? Nie będzie żył; ponieważ te wszystkie obrzydliwości czynili: śmiercią umrze, krew jego na nim będzie. **14** A oto jeżeliby spłodził syna, któryby widział wszystkie grzechy ojca swego, które czynił, a widząc nie czyniliby tak; **15** Na górahby nie jadał, a oczówby swych nie podnosili do plugawych bałwanów domu Izraelskiego, żonyby bliźniego swego nie zmazał, **16** I nikogoboy nie uciskał, zastawuby nie zatrzymywał, a cudzegoboy gwałtem nie brał, chlebaby swego łaknacemu udzielał, a nagiegoboy szatą przydziewał, **17** Od nieprawegoboy odwrócił rękę swoją, lichwyby i płatu nie brał, sądyby moje czynił, w ustawachby moich chodził: ten nie umrze dla nieprawości ojca swego, ale pewnie żyć będzie. **18** Lecz ojciec jego, przeto, że czynił krzywdę, co jest cudzego, bratu gwałtem brał, a to, co jest dobrego, nie czynił w pośrodku ludu swego: przetoż oto umrze dla nieprawości swojej. **19** Ale mówicie: Czemuż? Izali nie poniesie syn nieprawości ojcowskiej? Gdy syn sąd i sprawiedliwość czyni, wszystkich ustaw moich strzeże i czyni je, pewnie żyć będzie. **20** Dusza, która grzeszy, ta umrze; ale syn nie poniesie nieprawości ojcowskiej, ani ojciec poniesie nieprawości synowskiej; sprawiedliwość sprawiedliwego przy

nim zostanie, a niepobożność niepobożnego nań przypadnie. **21** A jeżeli się niepobożny odwrócił od wszystkich grzechów swoich, które czynił, a strzegły wszystkich ustaw moich, i czyniłby sąd i sprawiedliwość, pewnie żyć będzie, nie umrze; **22** Żadne przestępstwa jego, których się dopuścił, nie będą mu przypominane; w sprawiedliwości swej, któryby czynił, żyć będzie. **23** Azaż Ja się kocham w śmierci niepobożnego? mrwi panujący Pan. Izali nie raczej, gdy się odwrócił od dróg swoich, aby żył? **24** Ale jeżeli się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, czyniąc według wszystkich obrzydliwości, które czyni niezbożny, izali taki żyć będzie? Wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspominane; dla przestępstwa swego, które popełniał, i dla grzechu swego, którego się dopuścił, dla tych rzeczy umrze. **25** A iż mówicie: Nie prosta jest droga Pańska; słuchajcie teraz, o domie Izraelskim! izali droga moja nie jest prosta? Izali drogi wasze nie są krzywe? **26** Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniąc nieprawość w temby umarł, dla nieprawości swojej, którą czynił, umrze. **27** Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej, której się dopuścił, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, ten duszę swoją zachowa. **28** Bo obaczywszy się odwrócił się od wszystkich występków swoich, których się dopuszczał, pewnie żyć będzie, nie umrze. **29** A przecie mówi dom Izraelski: Nie prosta jest droga Pańska; izali drogi moje nie są proste, o domie Izraelskim? Izali nie raczej drogi wasze są krzywe? **30** A przetoż każdego z was według dróg jego sądzić będę, o domie Izraelskim! mówi panujący Pan. Nawróćcie się, a odwrócić się od wszystkich występków waszych, aby was nieprawość nie była na obrażenie. **31** Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, którycheście się dopuszczały, a uczyście sobie serce nowe i ducha nowego. I przecze macie umrzyć, o domie Izraelskim? **32** Albowiem się Ja nie kocham w śmierci umierającego, mówi panujący Pan; nawróćcie się tedy, a żyć będziecie.

19 A ty uczyń narzekanie nad książetami Izraelskimi, **2** A mów: Cóż była matka twoja? Lwica między lwami leżąca, która w pośrodku lwiąt wychowywała szczenięta swoje. **3** A gdy odchowała jedno z szczeniąt swoich, stało się lwem, tak, że nauczywszy się chwytać lępu pożerał i ludzi. **4** To gdy usłyszały o nim narody, w Jamie ich pojmany jest, a zawiedziony w lafcuchach do ziemi Egipskiej. **5** Co widząc lwica, że nadzieja jej, która miała, zginęła, wziąwszy jedno z szczeniąt swoich, lwem je uczyniła; **6** Który chodząc w pośrodku lwów stał się lwem, a nauczywszy się chwytać lępu pożerał i ludzi. **7** Poburzył też pałace ich, i miasta ich spustoszył, tak, iż i ziemia i pełność jej od głosu ryku jego spustoszała. **8** I zeszły się przeciwko niemu narody z okolicznych krajów, i zarzucili nań sieci swoje; a tak w Jamie ich pojmany jest. **9** I wsadzili go do klatki w lafcuchach, i przywiedli go do króla Babilońskiego, i wprowadzili go do więzienia ciężkiego, aby więcej nie był słyszany głos jego po górzach Izraelskich. **10** Matka twoja była czasu pokoju twego jako winna macica przy wodach szczepiona; płodną i gałęzistą była dla wód obfitych. **11** I miała rózgi mocne na sceptry panujących, a wywyższył się wzrost jej między gęstemi galęziami, tak, że była okazała dla wysokości swojej, i dla

mnościwa latorośli swoich. **12** Ale w rozgniewaniu wyrwana będąc, na ziemię porzucona jest, a wiatr wschodni ususzył owoc jej; oblamane są i poschły rózgi mocy jej, ogień pożarł je. **13** A teraz wszczępiona jest na puszczy w ziemi suchej i pragnącej. **14** Nadto wyszedł ogień z rózgi latorośli jej, a pożarł owoc jej, tak, że niemasz na niej rózgi mocnej dla sceptru panującego. Toć jest narzekanie, i będzie narzekaniem.

20 I stało się roku siódmego, miesiąca piątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, przyszli niektórzy z starszych Izraelskich, aby się radzili Pana; i usiedli przedemna. **2** Tedy się stało słowa Pańskie do mnie, mówiąc: **3** Synu człowieczy! mów do starszych Izraelskich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Izali wy przychodzicie, abyście się mnie radzili? Jako żyję Ja, że się wy mnie nie radzicie, mówi panujący Pan; **4** Izali się za nich zastawać będziesz? Izali się za nich zastawać będziesz, synu człowieczy? Oznajmij im raczej obrzydliwości ojców ich, **5** A rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Tego dnia, którego wybrał Izraela, podniosłem rękę moją nasieniu domu Jakóbowego, i dałem się im poznać w ziemi Egipskiej; podniosłem rękę moją dla nich, mówiąc: Jam Pan, Bóg wasz. **6** Onego dnia podniosłem rękę moją dla nich, że ich wywiódę z ziemi Egipskiej do ziemi, którą im upatrzył, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą wszystkich ziem. **7** I rzeklem im: Każdy z was niech porzuci obrzydliwości oczów swoich, a nie kalajcie się plugawemi bałwanami egipskimi; bom Ja Pan, Bóg wasz. **8** Ale mi byli odpornymi, i nie chcieli mi słuchać; żaden z nich obrzydliwości oczów swoich nie odrzucił, i plugawych bałwanów egipskich nie opuścił; przetożem rzekł: Wyleję gniew mój na nich, a wypełnię popędliwość moją nad nimi w pośrodku ziemi egipskiej. **9** A wszakżem uczyni dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów, między którymi oni byli, przed których oczyma dałem się im poznać, że ich chcę wywieść z ziemi egipskiej. **10** A tak wywiódłem ich z ziemi egipskiej, i przyprowadziłem ich na puszczy; **11** I dałem im ustawy moje, i sądy moje podałem im do wiadomości; które jeżeli człowiek zachowywał, żyć w nich będzie. **12** Nadto i sabaty moje dałem im, aby były znakiem między mną i między nimi, aby wiedzieli, żem Ja jest Pan, który ich poświęcam. **13** Ale mi się odpornym stał dom Izraelski na puszczy; w ustawach moich nie chodziły, i sądy moje odrzucili, które jeżeli człowiek czynił, żyć w nich będzie. Sabaty też moje bardzo zgwałcili; przetożem mówił, iż wleję popędliwość moją na nich na puszczy, aby ich wygubił. **14** Leczem uczyni dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów przed którymchem ich oczyma wywiódł. **15** A wszakżem podniósł rękę moją dla nich na tej puszczy, że ich nie wprowadzę do ziemi, którą im był dał, opływającej mlekiem i miodem, i która jest ozdobą wszystkich ziem; **16** Ponieważ sądy moje odrzucili, a w ustawach moich nie chodziły, i sabaty moje pogwałcili, a że serce ich za plugawemi bałwanami chodzi. **17** Ale im przecie przepuściło oko moje, tak, żem ich nie wytracił, i nie wygładził do szczepta na puszczy. **18** I mówiłem do synów ich na tej puszczy: W ustawach ojców waszych nie chodźcie, i sądów ich nie przestrzegajcie, ani się plugawemi bałwanami ich

kalajcie. **19** Jam Pan, Bóg wasz; w ustawach moich chodźcie, a sądów moich strzeźcie, i czysticie ich; **20** Sabaty też moje święćcie, i będą znakiem między mną i między wami, abyście wiedzieli żem Ja Pan, Bóg wasz. **21** Lecz mi byli odpornymi ci synowie; w ustawach moich nie chodzili, i sądów moich nie przestrzegali, aby je czynili, (które jeżeliby czynił człowiek pewnieby żył w nich) i sabaty moje pogwałcili. I rzeklem: Wylej popędliwość moją na nich, abym wyko nał gniew swój na nich na tej puszczy. **22** Alem odwrócił rękę moją, a uczyniłem to dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów, przed którychem ich oczyma wywiódł. **23** Alem ja podniósł rękę moją dla nich na puszczy, żem ich miał rozproszyć między pogan, i rozwiać ich po ziemiach, **24** Przeto, że sądów moich nie czynili, i ustawy moje odrzucili, i sabaty moje pogwałcili, a za plugawemi bałwanami ojców swoich oczy swe obrócili. **25** Dlategoż i Jam im dał ustawy nie dobre i sądy, w których żyć nie będą; **26** I sslugawiłem ich z darami ich, gdy przewodzili przez ogień wszelkie otwarzające żywot, abyń ich spustoszył, a żeby się dowiedzieli żem ja Pan. **27** Prztoż mów do domu Izraelskiego, synu człowieczy! a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Jeszcze i w tem lżyli mię ojcowie wasi, dopuszczając się przeciwko mnie przestępstwa, **28** Że gdym ich wywiódł do ziem, o którym był podniósł rękę moją, żem ją im dać miał, gdzie ujrzel i jak pagórek wysoki, albo jakie drzewo gałęziste, zaraz tam ofiarowali ofiary swoje, i dawali tam drażniące dary swoje, tamże kładli i wdzięczną wonność swoją, tamże sprawowali mokre ofiary swoje. **29** A chociażem mówił do nich: Cóż to za wyżyna, do której wy chadzacie? Przecie ją zowią wyżyną aż do dnia tego. **30** Przetoż rzecz domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Izali się wy drogami ojców waszych kalać macie, a z obrzydliwością ich nierząd plodzić? **31** I macież się kalać przy wszystkich plugawych bałwanach waszych, przynosząc dary wasze i przewodząc synów waszych przez ogień aż do dnia tego, a przecie odemnie rady szukać, o domie Izraelski? Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że się wy mnie więcej radzić nie będziecie. **32** A to, co wstępnie na myśl waszę, nigdy się nie stanie. Wy mówicie: Będziemy jako inne narody, jako pokolenia innych ziem, drewnu i kamieniu służące; **33** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że ręką możną i ramieniem wyciągnionem, a w popędliwości wylanej będę królował nad wami; **34** I wywiódę was z narodów, a zgromadzę was z ziem, do którychście rozproszeni, ręką możną, i ramieniem wyciągnionem, i w popędliwości wylanej; **35** A prowadząc was po puszczy tych narodów, tam się z wami twarzą w twarz sądzić będę. **36** Jakom się sądził z ojcami waszymi na puszczy ziemii Egipskiej, tak się z wami sądzić będę, mówi panujący Pan; **37** I popędzę was pod rózgą, abyń was przywiódł do związku przymierza. **38** Ale z was wybór odpornych i występujących przeciwko mnie; z ziemi pielgrzymstwa ich wywiódę ich, wszakże do ziemi Izraelskiej nie wnijdę; i poznacie, żem Ja Pan. **39** Wy tedy, o domie Izraelski! tak mówi panujący Pan: Idźcież, służcie każdy plugawym bałwanom swoim i na potem, ponieważ mnie nie słuchacie; a imienia mego świętego nie kalajcie więcej darami waszemi, i plugawemi bałwanami waszemi. **40** Bo na świętej górze mojej, na wysokiej górze Izraelskiej, mówi panujący

Pan, tam mi służyć będzie wszystek dom Izraelski, ile ich będzie w onej ziemi; tam ich łaskawie przyjmę, i tam się pytać będę o ofiarach waszych podnoszonych, i o pierwiastkach darów waszych ze wszystkimi świętymi rzeczami waszemi. **41** Z wdzięczną wonnością łaskawie was przyjmę, gdy was wywiódę z narodów, a zgromadzę was z onych ziem, do którychście rozproszeni byli, a tak poświęcony będę w was przed oczyma onych narodów. **42** A poznacie, żem Ja Pan, gdy was wprowadzę do ziemi Izraelskiej, do ziemi onej, o którym podniósł rękę moją, że ją dam ojcom waszym; **43** A wspomnacie tam na drogi wasze, i na wszystkie sprawy wasze, któreśmiesię się sslugawili, a obmierzniecie sami sobie przed obliczem waszem dla wszystkich złości waszych, któreście czynili. **44** Tam się dowiecie, żem Ja Pan, gdy wam to uczynię dla imienia mego, nie według dróg waszych złych, ani według spraw waszych skażonych, o domie Izraelski! mówi panujący Pan. **45** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **46** Synu człowieczy! obróć twarz twoję ku stronie południowej, a krop jako rosą na południe, i prorokuj przeciwko losowi pola południowego, **47** A rzecz lasowi południowemu: Słuchaj słowa Pańskiego: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja rozniecę w tobie ogień, który pożre w tobie wszelkie drzewo zielone, i wszelkie drzewo suche; nie będzie ugaszony płomień palący, i zgoreją w nim wszystkie twarze od południa aż do północy. **48** I ujrzy wszelkie ciało, żem go Ja Pan zapalił; nie będzie ugaszony. **49** I rzeklem: Ach panujący Panie! Oni mówią o mnie: Ten tylko w przypowieściach mówi.

21 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz swoją ku Jeruzalemowi, a krop jako rosą przeciwko miejscom świętym, i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej, **3** A powiedz ziemi Izraelskiej: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja przeciwko tobie, i dobędę miecza mego z pochew jego, i wytnę z ciebie sprawiedliwego i niezbożnego. **4** Abym tedy wyciął z ciebie sprawiedliwego, i niezbożnego, przeto wynidzie miecz mój z pochew swoich na wszelkie ciało od południa aż ku północy. **5** I dowie się wszelkie ciało, żem Ja Pan dobył miecza mego z pochew jego; a nie obróci się więcej. **6** A ty, synu człowieczy! wzduchaj, jakobyś miał biodro złamane, a w gorzkości wzduchaj przed oczyma ich. **7** A gdyż rzeką: Dlaczego wzduchasz? Tedy odpowiesz: Dla wieści, która idzie, na którą się rozplynie wszelkie serce, i osłabiąc wszelkie ręce, i ściśniony będzie wszelki duch, i wszelkie kolano rozplynie się jako woda; oto idzie, i stanie się, mówi panujący Pan. **8** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **9** Synu człowieczy! prorokuj, a rzecz: Tak mówi Pan: Powiedz, miecz, miecz nastrzony jest i wypolerowany; **10** Wyostrzony jest na pomordowanie ku zabiciu naznaczonych, wypolerowany jest, aby się lśnił. Izali się weselić mamy? Gdyż rózga syna mego każde drzewo lekce waży. **11** Dałci go na wypolerowanie, aby mógł być ujęty ręka, jestci wyostrzony ten miecz, jest i wypolerowany, aby dany był do ręki zabijającego. **12** Wołaj a kwil, synu człowieczy, przeto, że ten miecz będzie przeciwko ludowi memu, ten też przeciwko wszystkim księżetom Izraelskim; strachy miecza przyjdą na lud mój; przetoż się w birodę uderz. **13** Gdyż ich karał, cóż

to pomogło? I nie mamże różgi wszystko lekce poważającej na nich wyciągnąć? mówi panujący Pan. **14** Ty tedy, synu człowieczy! prorokuj, a bij ręką w rękę; bo powtórę i potrzecie miecz przyjdzie, miecz mordujących, ten miecz mordujących bez litości, przenikający aż do pokojów ich. **15** We wszystkich bramach ich dałem strach miecza, aby się rozplynęło serce, i upadków się namnożyło. Ach! wypolerowany jest, aby się błyśczał, a wyostrzony, aby zabijał. **16** Zbierz się mieczu, udaj się na prawo i na lewo, gdziekolwiek jest chęć twarzy twojej. **17** Boć i Ja uderzę ręką moją w rękę moją, i uspokoję rozniewanie moje. Ja Pan mówiłem to. **18** Wtem się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **19** A ty, synu człowieczy! połóż przed sobą dwie drogi, którebyby iść miał miecz króla Babilońskiego; z jednej ziemi niech wychodzą obiedwie, a na rozdrożu obierz tę ku miastu, tę obierz. **20** Pokaż drogę, któraaby miecz iść miał, czili ku Rabbacie synów Ammonowych, czili ku ziemi Judzkiej na Jeruzalemskie twierdze. **21** Albowiem stanie król Babiloński na rozdrożu, na początku dwóch dróg, pytając się wieszczby; będzie polerował strzały, będzie się radził balwanów, będzie patrzył na wątrobę. **22** Po prawej ręce jego wieszczba ukaże Jeruzalem, aby szykował hetmanów, którzyby pobudzali do mordowania, a podnosili głos z okrzykiem, aby zasadzili tarany przeciwko bramom, aby usypali wał, a urobili szańce. **23** I będą to mieli za próżną wieszczbę przed oczyma swemi ci, co się obowiązali przysięgami; a to przywiedzie na pamięć nieprawość ich, aby pojmani byli. **24** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, że na pamięć przywodzicie nieprawość swoje, a odkrywa się przestępstwo wasze, tak, że jawne są grzechy wasze we wszystkich sprawach waszych, przto, mówię, że na pamięć przychodzicie, tą ręką pojmani będącie. **25** A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski! którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie: **26** Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżeniu przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. **27** W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obróćę, czego pierwej nie było, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, któremu mu dał. **28** Ale ty, synu człowieczy! prorokuj, a mów: Tak mówi panujący Pan o synach Ammonowych i o hańbie ich; rzecz mówię: Miecz, miecz dobyty jest, ku zabijaniu wypoleroawny jest, aby wytracił wszystko, i aby się błyśkał. **29** I chociaż ci opowiadają marność, i wróża klamstwo, aby cię przyłożyli do szyszki niezbożników pobitych, których dzień przychodzi, gdy nieprawość, skończona będzie. **30** Schowaj jednak miecz do pochew jego; na miejscu, na którymś spłodzona, w ziemi mieszkania twoego, sądzić cię będę. **31** I wyleję na cię rozniewanie moje; ogniem popędliwości mojej na cię dmuchać będę, i podam cię w ręce ludzi zuchwałych i przemyślnych na wytracenie. **32** Ogniovi potrawą będącze, krew twoja będzie w pośrodku ziemi, nie będziesz więcej wspominana; bo Ja Pan mówiłem to.

22 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** A ty, synu człowieczy! izalibyś się zastawał, izalibyś się zastawał za to miasto krwi? Raczej mu oznajmij wszystkie obrzydliwości jego. **3** I rzecz: Tak mówi panujący Pan: O miasto, które wylejesz krew w pośrodku siebie; a czynisz plugwe balwanu samo

przeciwko sobie, abyś się splugawiło, przychodzić czas twój. **4** Tyś wyaniem krwi twojej zgrzeszyło, i plugawem balwanami swemi, któreś naczyniło, siebieś skalalo, i sprawiło, że się przybliżyły dni twoje, a żeś przyszło aż do lat swoich; przetoż cię podam na poahrainbienie narodom, i na pośmiech wszystkim ziemiom. **5** Biliske i dalekie od ciebie będą się naśmiewać z ciebie, o miasto złej sławy i zwad pełne! **6** Oto księęta Izraelscy, każdy wszystką siłą na to się udali, aby krew w tobie przelewali. **7** Ojca i matkę znieważają w tobie, przychodziowi krzywdę czynią w pośrodku ciebie, sierotę i wdowę uciskają w tobie. **8** Świętemi rzeczami mojemi pogardzasz, a sabaty moje splugawiasz. **9** Potwarcy są w tobie, aby wylewali krew; i na górnach jadają w tobie, złości popełniają w pośrodku ciebie. **10** Nagość ojcowską syn odkrywa w tobie, a oddalone dla nieczystości gwałca w tobie. **11** A drugi z żoną bliźniego swego czyni obrzydliwość, a inny z synową swoją sprośnie się maże; inny zaś siostrę swoją, córkę ojca swego, gwałci w tobie. **12** Podarki biorą w tobie na wylewanie krwi; lichwę i płat bierzesz, a zysku szukasz z uciskiem bliźniego swego, a na mię zapominasz, mówi panujący Pan. **13** Przetoż otom Ja klasnął rękami swemi nad zyskiem twoim, którego nabywasz, i nad kriwią twoją, która była w pośrodku ciebie. **14** Izali wytrzyma serce twoje? izali zdolają ręce twoje dniom, których Ja z tobą będę miał sprawę? Ja Pan rzeklem, i uczynię. **15** Bo cię rozproszę między pogany, i rozwieję cię po ziemiach, i uprątanę do końca nieczystość twoje z ciebie. **16** I będziesz splugawione przed oczyma pogan, aż poznasz, żem Ja Pan. **17** Potem się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **18** Synu człowieczy, dom Izraelski mi się obrócił w zużelicę; wszyscy zgoda są miedzią i cyną i żelazem i ołowiem w pośrodku pieca, zużelicą, srebra się stali. **19** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście wy się wszyscy obrócili w zużelicę, przetoż oto Ja zgromadzę was do Jeruzalem. **20** Jako zgromadzają srebro, i miedź, i żelazo, i ołów i cynę w pośrodku pieca, aby rozdymano ogień koło nich dla roztopienia, tak was zgromadzę w zapalczwości mojej, i roztopieni będącie w pośrodku niego. **22** Jako się srebro topi w pośrodku pieca, tak się roztropicie w pośrodku niego, a dowieś się, że Ja Pan wylałem na was popędliwość swoją. **23** Nadto stało się słwo Pańskie do mnie mówiąc: **24** Synu człowieczy! mów do tej ziemi: Ty ziemia nieczysta jesteś, nie będziesz deszczem odwilżana w dzień zapalczwości. **25** Sprzysiężenie proroków jej jest w pośrodku jej; podobni są lwowi ryczącemu, obłów chwytającemu; dusze pożerają, bogactwa i drogie rzeczy zbierają, a czynią wiele wdów w pośrodku niej. **26** Kapłani jej gwałca zakon mój, i święte rzeczy moje splugawiają; między świętym i pospolitym różnorodni nie czynią, a między nieczystym a czystym nie rozsądzają. Nadto od sabatów moich zakrywają oczy swe, tak, iż zelżony bywam między nimi. **27** Księęta jej w pośrodku jej są jako wilki chwytające łup, wylewający krew, trącający dusze, udawający się za zyskiem. **28** A prorocy ich tynkują wapnem nieczynionem, prorokując marność, a wróżąc im klamstwo mówiąc: Tak mówi panujący Pan, choć Pan nie mówi panujący Pan: Biada temu

miastu krawemu, garncowi, w którym zostaje przywara jego, z którego, mówię, przywara jego nie wychodzi; po sztukach, po sztukach wyciągaj z niego, a padnień nań los. 29 Lud tej ziemi gwałt czyni, gwałtem biorąc, co jest cudzego; ubogiemu i nędnemu krzywdę czynią, a przychodnia bezprawnie uciskają; 30 Szukalem między nimi męża, któryby plot ugrodził, i stanął w przerwie przed twarzą moją za tą ziemią, abyń jej nie zburzył; alem żadnego nie znalazł. 31 Przetoż wyleję na nich gniew mój, ogniem popędziwości mojej wyniszczę ich; drogę ich na głowę ich obróć, mówi panujący Pan.

23 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! były dwie niewiasty, córki jednej matki; 3 Te nierząd plodziły w Egipcie, w młodości swojej nierząd plodziły; tam są omacane piersi ich, i tam są zgniecionie piersi panieństwa ich. 4 Imiona ich te są: Większej Ahola, a siostry jej Aholiba. Teć były moje, i zrodziły synów i córki; imiona, mówię, ich sa, Samaryja Ahola, a Jeruzalem Aholiba. 5 Ale Ahola plodziła wszeteczeństwo przy mnie, a nierząd pilnowała z miłośnikami swojemi, z Assyryjkczymki bliskimi, 6 Którzy byli obleczeni w hijacynt, z książetami, i panami, i ze wszystkimi młodzieńcami udatnymi, i z jezdnymi jeźdzającymi na koniach; 7 Udała się, mówię, na wszeteczeństwo swoje z nimi, ze wszystkimi najprzedniejszymi synami Assyryjskimi, i ze wszystkimi, za którymi miłością pałała, a splugawiła się wszystkimi plugawemi bałwanami ich. 8 A tak wszeteczeństw swoich egipskich nie zaniechała: bo z nią sypiali w młodości jej, a oni omacali piersi panieństwa jej, i wylali wszeteczeństwo swe na nią. 9 Dlatego podałem ją w rękę zalonników jej, w rękę synów Assyryjskich, za którymi miłością pałała. 10 Oni odkryli nagość jej, synów jej i córki jej zabrali, a samę mieczem zabili; i stała się osławioną, między niewiastami, gdy sądy wykonali przy niej. 11 To widząc siostra jej Aholiba, bardziej się niż ona zapaliła miłością, a wszeteczeństwo jej większe było niżeli siostry jej. 12 Za synami Assyryjskimi pałała miłością, za książetami, i panami bliskimi, ubranymi w szaty kosztowne, za jezdnymi jeźdzającymi na koniach, i za wszystkimi młodzieńcami urodnymi. 13 I widziałem, że się splugawiła, a iż jednaka droga obu była. 14 Ale ta jeszcze to przydała do wszeteczeństw swoich, że widząc mężów wymalowanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków malowane farbami, 15 Opasane pasami na biodrach ich, i kołpaki farbowane na gowach ich, a że wszyscy na wejrzeniu byli jako hetmani, podobni synom Babilońskim, w ziemi Chaldejskiej zrodzonym; 16 I pałała miłością ku nim, ujrzawszy ich oczyma swemi, a wyprawiła posłów do nich do ziemi Chaldejskiej. 17 Tedy weszli do niej synowie Babilońscy do komory nierządu, i zmazali ją wszeteczeństwem swojem; a gdy się splugawiła z nimi, odstała dusza jej od nich. 18 I gdy odkryła wszeteczeństwa swe, odkryła i nagość swoją; odstała dusza moja od niej, jako była odstała dusza moja od siostry jej. 19 Bo rozmnożyła wszeteczeństwa swoje, wspominając na dni młodości swojej, których nierządu patrzyła w ziemi Egipskiej. 20 I pałała miłością przeciwko nierządnikom ich, których ciała sa jako ciała osłów, a przyrodzenie ich jako przyrodzenie końskie. 21 A takeś się zaś nawróciła do sprośności młodości

twojej, gdy macali Egipczańce piersi twoje dla piersi młodości twojej. 22 Przetoż, o Aholibo! tak mówi panujący Pan: Oto ja pobudzę zalonników twoich przeciwko tobie, tych, od których odstała dusza twoja, i przywiodę ich na cię zewsząd; 23 Synów Babilońskich, i wszystkich Chaldejczyków z Pekot, i z Soby, i z Kohy, i wszystkich synów Assyryjskich z nimi, młodzieńców udatnych, książąt i panów wszystkich, hetmanów i ludzi zacnych, wszystkich jeźdzących na koniach; 24 I przyjadą przeciwko tobie na wozach żelaznych, i na rydwanach, i na karach, a to z zgrąją narodów, z tarczami, i z panczerzami, i z przyłbicami, położą się przeciwko tobie zewsząd; i dam im prawo, aby cię sądzili według praw swoich. 25 I wyleję gorliwość moją na cię, i obejdą się z tobą zapalczywie, nos twój i uszy twoje oberżna, a ostatek twój od miecza polegnie; oni synów twoich i córki twoje pojmają, a ostatek twój ogniem pożarty będzie; 26 I zewloką cię z szat twoich, a pobiorą strój ozdoby twojej. 27 A tak uczynię koniec sprośności twojej przy tobie, i wszeteczeństwu twemu, które przyniosła z ziemi Egipskiej, a nie podniesiesz oczów twoich do nich, ani na Egipt nie wspomnisz więcej. 28 Bo tak mówi panujący Pan: Oto cię Ja podaję w ręce tych, których masz w nienawiści, w ręce tych, od których odstała dusza twoja; 29 I obejdą się z tobą według nienawiści, i zabiorą wszystkę pracę twoję, a zostawią cię nagą i obnażoną, i będzie jawna nagość wszeteczeństwa twoich, i sprośności twojej, i nierządów twoich. 30 Toć się stanie przeto, żeś nierząd plodziła naśladowując pagan, przeto, żeś się zmazała plugawemi bałwanami ich; 31 Chodziłaś drogą siostry swej, dlatego dam kubek jej w rękę twoję. 32 Tak mówi panujący Pan: Kubek siostry twojej głęboki i szeroki pić będziesz, spory będzie; pośmiech także i igrzysko będą mieli z ciebie. 33 Pijaństwem iboleścią, napelniona będziesz, kubkiem spustoszenia i smutku, kubkiem siostry swej Samary! 34 I wypijesz go i wysączysz, potem go pokruszysz, a piersi swe poobrywasz; bom Ja rzekł, mówi panujący Pan. 35 Dlatego tak mówi panujący Pan: Ponieważ zapomniała na mnie, a zarzuciłaś mię za tył swój, i ty też ponoś niecnotę, swoją, i wszeteczeństwa swoje. 36 I rzekł Pan do mnie: Synu człowiek! izali się będziesz zastawiać za Aholę albo za Aholibę? Oznajmij im raczej obrzydliwości ich: 37 Że cudzołyły, a krew jest na rękach ich, i z plugawemi bałwanami swemi cudzołyły; nadto i synów swych, których mi narodziły, przez ogień przeporowadzały im na pożarcie. 38 Więc i to mi uczyniły, że świętice moje splugawiły dnia onego, a sabaty moje pogwałcili. 39 Bo gdy ofiarowały synów swych plugawym bałwanom swoich, wchodziły do święticy mojej onegoż dnia, aby ją zmazały; oto takci czynili w pośrodku domu mego. 40 Nadto posyłyły też do mężów, aby przyszli z daleka; którzy zaraz przychodzili, kiedy poseł do nich wysłany był. Tymeś kwoli się ty umywała, farbowałaś twarz swoją, i zdobiłaś się ochódstwem swojem. 41 Siadałaś na łóżu zacnem, przed którym był stół przygotowany, na któreś i kadzeni moje i olejek mój pokładała. 42 A gdy głos onego mnóstwa ucichł, tedy i do mężów ludu pospolitego posyłyły, których przywodzono ożartych z puszczy, i kładli manele na ręce ich, i korony ozdobne ne ręce ich. 43 A chociażem przymawiał onej cudzołyżnicy zastarzałej, a iż oni raz z jedną, raz z drugą nierząd plodzą, 44 I

że każdy z nich wchodzi do niej, jako wchodzą do niewiasty wszelkiej; przecie jednak wchodzili do Aholi i do Aholiby, niewiast niecnotliwych. **45** Przetoż sprawiedliwi mężowie, ci je osądzą sądem cudzołożnic, i sądem wylewających krew, przeto, że cudzołyby, a krew jest na rękach ich. **46** Bo tak mówi panujący Pan: Przywiodę na nie wojsko, a poddam je na potłukanie i na łup; **47** I ukamionuje je ono zgromadzenie kamieniem, i rozsieka je mieczami swemi, synów ich i córki ich pobija, a domy ich ogniem spala. **48** A tak uprątuję sprośność z tej ziemi, i będą się tem karać wszystkie niewiasty, a nie uczynią według niecnoty waszej. **49** Bo włożona będzie na was niecnota wasza, a grzechy plugawych bałwanów waszych poniesiecie, i poznacie, żem Ja panujący Pan.

24 I stało się słowo Pańskie do mnie roku dziesiątego, miesiąc dziesiątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, mówiąc: **2** Synu człowieczy! napisz sobie imię dnia tego, tegoż właśnie dnia; bo obiegł król Babiloński Jeruzalem prawie tegoż dnia. **3** A rzeć przez przypowieść do tego domu odpornego, podobieństwo mówiąc do nich: Tak mówi panujący Pan: Przystaw ten garniec, przystaw, a nalej weń wody; **4** A zebraszy sztuki należące do niego, każdą sztukę dobrą, udziec i lopatkę, najlepsze kościami napełn go. **5** Weźmijże i co najwyborniejsze bydlę, a nałoż ogień z kości pod niem; sprawże aby to wrzało i kipiało, żeby i kości jego rozewrzały w nim. **6** Przetoż tak mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu, garncowi, w którym zostaje przywara jego, z którego, mówię, przywara jego nie wychodzi: po sztukach, po sztukach wyciągaj z niego, nie padnieńcań los. **7** Bo iż krew jego jest w pośrodku jego, na wierzchu skały wystawiło ja, nie wylało jej na ziemię, aby była zakryta prochem; **8** Tedy i Ja roznieć zapalczystość na wykonanie pomsty, wystawię krew jego na wierzchu skały, aby nie była zakryta. **9** Przetoż tak mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu; bo i Ja nanieczę wielki ogień, **10** Przykładając drew, rozniecając ogień, wniwez obracającmięso, i zaprawiając korzeniem, tak, że i kości spalone będą; **11** A postawię ten garniec na węgle jego prózny, aby się zagrzala i rozpalila miedź jego, a żeby się rozprynęły w pośród jego plugastwa jego, a iżby znisiona była przywara jego. **12** Utrudziło mię kłamstwami swemi, przetoż nie wynijdzie z niego wielkość szumowin jego, do ognia muszą szumowiny jego. **13** W nieczystości twojej jest sprośność; dlatego, żem cię oczyszczal; a przecież nie oczyszczona, i od nieczystości twojej nie będziesz więcej oczyszczana, aż uspokoję na tobie rozgniewanie moje. **14** Ja Pan mówiłem; przyjdzie to, i uczynię to, nie cofnę się, ani sfoguję, ani mi żał będzie; według dróg twoich, i według spraw twoich sądzić cię będę, mówi panujący Pan. **15** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **16** Synu człowieczy! oto Ja od ciebie odejmę żądrość oczów twoich z przedka; wszakże nie kwil, ani płacz, a niech nie wchodzą łzy twoje. **17** Zaniechaj kwilenia, nie czyń żałoby, jako bywa nad umarłym; czapkę twoją włóż na sie, a obuwie twoje wzuj na nogi twoje, a nie zasłaniaj warg, a chleba niczyjego nie jedz. **18** Co gdym z poranku ludowi powiedział, tedy umarła żona moja w wieczór; i uczynilem rano, jako mi rozkazano. **19** I mówił lud do mnie: I nie oznajmiszże nam, co nam te rzeczy znaczą, które ty czynisz? **20** Tedy m-

rzekł do nich: Słowo Pańskie stało się do mnie, mówiąc: **21** Powiedz domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja splugawię święticię moją, wyniosłość mocy waszej, żądrość oczów waszych, i to, w czem się kocha dusza wasza, a synowie wasi i córki wasze, któreście zostawili, od miecza polegną. **22** I uczynicie, jakom uczyni; nie zaślonicie wargi, a chleba niczyjego jeść nie będziecie; **23** A czapki swe na głowach swych, i bóty swoje na nogach swoich mając, nie będziecie kwili ani płakać; ale będziecie schać dla nieprawości waszych, a wzduchać jeden z drugim. **24** Bo wam jest Ezechyel dziwem, według wszystkiego, co on czyni, czyni będziecie; a gdy to przyjdzie, dowiecie się, żem ja panujący Pan. **25** A ty, synu człowieczy! ażaz w ten dzień, którego Ja odejmę od nich moc ich, wesele ozdoby ich, żądrość oczów ich, i to, po czem teskni dusza ich, synów ich i córki ich, **26** Izali dnia onego nie przyjdzie do ciebie ten, co ucieče, oznajmując ci to? **27** Dnia onego otworza się usta twoje przy tym, który ujdzie; a będziesz mówił, i nie będziesz więcej niemym; i będziesz im dziwem, a poznaja, żem Ja Pan.

25 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz twoję przeciwko synom Ammonowym, a prorokuj przeciwko nim. **3** I rzeć synom Ammonowym: Słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan: Przetoż, żeś wykrzykał mówiąc: Hej, hej! nad święticią moją, gdy była splugawiona, i nad ziemią Izraelską, i gdy była spustoszona, i nad domem Judzkim, i gdy szedł w niewoli; **4** Przetoż oto Ja cię też podam narodom wschodnim w dziedzictwo i pobudzą pałace swoje w tobie, a wystawią mieszkanie swoje w tobie, one będą jeść urodzaje twoje, oni też będą pić mleko twoje. **5** I dam Rabbę na mieszkanie wielbłodem, a miasta synów Ammonowych na legowisko trzodom; i dowiecie się, żem Ja Pan. **6** Bo tak mówi panujący Pan: Przetoż, iżes klaskał ręką, a tąpał nogą, i weseliłeś się z serca, żeścale spustoszył ziemię Izraelską; **7** Przetoż oto Ja wyciągnę rękę swą przeciwko tobie, a dam cię w rozchwytcenie narodom, i wytnę cię z narodów, a wytracę cię z ziem, i wygładzę cię, a dowiesz się, żem Ja Pan. **8** Tak mówi panujący Pan: Dlatego, że Moab i Seir mówił: Oto dom Judzki podobny jest wszystkim innym narodom. **9** Dlatego oto Ja otworzę stronę Moabczyków od miast, od miast mówię ich, i od granic ich, ozdobę ziemi Betiesymot, Baalmeon, i Karyjataim, **10** Narodom wschodnim z ziemią synów Ammonowych; bom ja dał w dziedzictwo, aby nie było pamiątki synów Ammonowych między narodami. **11** A tak nad Moabem sądy wykonam, iż poznają, żem Ja Pan. **12** Tak mówi panujący Pan: Przetoż, iż się Edomczyccy srodze mściili nad domem Judzkim, i przywiedli na sie winę wielką, mszcząc się nad nimi; **13** Przetoż tak mówi panujący Pan: Wyciągnę też rękę moją na ziemię Edomczyków, a wytręcę z niej ludzi i bydło, i uczynię ją pustynią; od Teman aż do Dedan od miecza polegną. **14** A tak wykonam pomstę moją nad Edomczykami przez ręce ludu mojego Izraelskiego, a obejdą się z Edomczykami według popędliwości mojej, i według gniewu mego; i poznają pomstę moją, mówi panujący Pan. **15** Tak mówi panujący Pan: Przetoż, iż się Filistyrzyccy mściili, i pomstę wykonywali, pustosząc ich z-

serca, a do zginienia przywodząc z nieprzyjaźni starodawnej; 16 Dlatego tak mówi panujący Pan: Oto Ja wyciągnę rękę moją na Filistyficyków, i wykorzenię Cheretejczyków, i wytracę ostatek krajny pomorskiej. 17 A tak uczynię nad nimi pomsty wielkie, karząc ich w zapalczystości; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy wykonam pomstę moją nad nimi.

26 I stało się roku jedenastego, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! przeto, iż Tyr mówił o Jerozalemie wykrzykując: Hej, hej! zniszczone jest miasto bram bardzo ludnych, obraca się do mnie, teraz napełniony będę, gdyż to jest spustoszone; 3 Dlatego tak mówi panujący Pan: Otem Ja powstał przeciwko tobie, o Tyrze! a przywiodę na cię wiele narodów, jakobym przywiódł morze z nawołaściami jego; 4 I zburzą mury Tyrskie, i rozwał wieże jego; i wymiotę z niego proch jego, i uczynię go wierzchołkiem skały gładkiej, 5 Tak, że będą wysuszać sieci w pośród morza; bom Ja rzekł, mówi panujący Pan, przeto będzie na rozchwytcenie narodom. 6 A córki jego, które będą na polu, mieczem pobite będą, a dowieżą się, żem Ja Pan. 7 Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiodę przeciwko Tyrowi Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, od północy, króla nad królmi, z końmi i z wozami, i z jezdnymi i z zgraja, i z ludem wielkim. 8 Córki twoje na polu mieczem pomorduje, i przeciwko tobie porobi baszty, i usypie wał przeciwko tobie, i postawi przeciwko tobie tarcz; 9 I tarany zasadzi przeciwko murom twoim, a wieże twoje potłucze młotami swemi. 10 Od mnóstwa koni jego okryje cię proch ich; od grzmotu jezdnych i kar i wozów poruszą się mury twoje, gdy wchodźć będzie w bramy twoje, jako wchodzą do miasta zburzonego. 11 Kopytami koni swoich zdępcze wszystkie ulice twoje, lud twój mieczem pobije, a mocne słupy twoje upadną na ziemię; 12 I robią majętność twoję, a rozchwycią towary twoje, i rozwał mury twoje, i domy twoje rozkoszne poburzą, a kamienie twoje, i drzewo twoje, i proch twój do wody wrzucają. 13 I uczynię, że ustanie głos pieśni twoich, a dźwięk harf twoich nie będzie więcej słyszany. 14 I uczynię cię wierzchołkiem gładkiej skały; staniesz się miejscem ku wysuszaniu sieci, nie będziesz więcej zbudowany; bom Ja Pan powiedział, mówi panujący Pan. 15 Tak mówi panujący Pan do Tyru: Izali się od trzasku upadku twoego, gdy ranni wołać będą, gdy okrutne morderstwo będzie w pośrodku ciebie, wyspy się nie poruszą? 16 I powstaną z stolic swoich wszyscy książęta pomorscy, i złożą z siebie płaszczę swoje, a szaty swe haftowane zewleką, strachem będą przyodziani, na ziemi usiąda, a wzdrygając się co chwilę zdumiewać się będą, nad tobą, 17 I podnoszą nad tobą lament i rzekną do ciebie: Jakoś zginęło, o miasto! w którym mieszkano dla przyległości morza, miasto sławne, które było mocne na morzu, ono i z obywatelami swymi, którzy byli straszní wszystkim obywatelem jego. 18 Tedy się zatrwożą wyspy w dzień upadku twoego; zatrwożą się mówiąc wyspy morskie nad zginieniem twojem. 19 Bo tak mówi panujący Pan: Gdy cię uczynię miastem spustoszonem, jako miasta, w których nie mieszka, gdy na cię przepaść przywiodę, tak, że cię wody wielkie przykryją; 20 Gdy uczynię, że zstąpisz z tymi, którzy zstępnią do dołu, do ludu dawnego, a położę cię w

najniższych stronach ziemi, na pustyniach dawnych, z tymi, co zstępnią do dołu, aby nie mieszkano w tobie, tedy dokażę sławy w ziemi żyjących. 21 Bo uczynię to, że będziesz na wielki postrach, gdy cię nie stanie; a choćby cię szukano, nie znajdą cię na wieki, mówi panujący Pan.

27 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 A ty, synu człowieczy! podnieś nad Tyrem lament, 3 A rzecz do Tyru, który leży nad portami morskiem i handluje z narodami na wielu wyspach: Tak mówi panujący Pan: O Tyrze! tyś mówił: Jam jest doskonały w piękności. 4 W pośrodku morza były granice twoje, budownicy twoi doskonałi uczynili piękność twoje. 5 Z jedliny z Sanir pobudowali wszystkie piętra twoje, cedry z Libanu brali, aby czynili maszty twoje. 6 Z dębów Basańskich czynili wiosła twoje, ławy twoje urobili z kości słoniowych i z bukszpanu z wysep Cytymskich. 7 Bisior haftowany egipski bywał płótnem twojem, z któregoż żagle miewał; hijacynt i szarkat z wysep Elisa był nakryciem twojem. 8 Obywatele Sydonu, i Arwadczycy bywali żeglarzami twymi; mændry twoi, Tyrze! którzy bywali w tobie, ci byli sternikami twymi. 9 Starcy z Giebal, i mændry jego oprawiali w tobie rozpadliny twoje; wszystkie okręty morskie i żeglarze ich bywali w tobie, handlując z tobą. 10 Persowie, i Ludczycy, i Putejczycy bywali w wojsku twojem, mężowie waleczni twoi; tarcz i przyłbicę zawieszali w tobie, ci przydawali tobie ozdoby. 11 Synowie Arwad z wojskiem twojem na murach twoich w okolicy, także Gamadczycy na wieżach twoich bywali, tarcze twoje zawieszali na murach twoich w okolicy; cić sa, którzy doskonałi uczynili piękność twoje. 12 Zamorscy kupcy twoi dla wielkości wszelakich dostatków, srebrem, żelazem, cyną, i ołowiem kupczyli na jarmarkach twoich. 13 Jawan, Tubal, i Mesech, kupcy twoi, ludzi i naczynie miedziane dawali na zamianę tobie. 14 Z domu Togorma końmi, i jezdnymi, i mulami kupczyli na jarmarkach twoich. 15 Synowie Dedanowi, kupcy twoi, i wiele wysep przekupowali towary ręki twojej, rogi, kości słoniowe, i drzewo hebanowe dawali na zamianę za zapłatę twoję. 16 Syryjczycy kupcy twoi dla mnóstwa przemyślnych robót twoich, karbunkułami, szarłatem, i haftarskiem rzeczami, płótnem subtelnym, i koralami, i kryształami handlowali na jarmarkach twoich. 17 Juda i ziemia Izraelska, i ci kupcy twoi, pszenicę z Minnit i z Pannag, i miód, i oliwę. i kadzidło na zamianę dawali. 18 Damaszczanie, kupcy twoi dla mnóstwa przemyślnych robót twoich, i dla mnóstwa wszelkich dostatków, winem z Helbonu i wełnę białą kupczyli. 19 Także Dan i Jawan, kramarze na jarmarkach twoich, sprzedawali żelazo polerowane, kassyę, i Tatarskie ziela na zamianę dawali. 20 Dedan kupczył w tobie sukunami kosztownemi na wozy. 21 Arabczycy, i wszyscy książęta Kedarscy, i ci kupczyli z tobą skopami i baranami, i koźlami, tem handlowali w tobie. 22 Kupcy Sabejscy i z Ramy kupczyli z tobą wszelakimi przedniejszemi wonnemi rzeczami, i wszelakim kamieniem drogim i złotem kupczyli na jarmarkach twoich; 23 Haran, i Kanne, i Eden kupcy z Saby; Assur i Kilmad kupczyli w tobie. 24 Ci kupcy twoi, sztukami hijacyntu, i rzeczami haftowanemi, i skrzyniami dla kosztownych szat, także towarami, którzy powrozami obwiązują, albo w skrzyniach cedrowych zawierają, kupczyli w tobie. 25 Okręty morskie przodkowały w kupiectwie twojem; i byłoś napełnione i uwielbione bardzo w

pośród morza. **26** Na wody wielkie zaprowadzili cię żeglarze twoi; wiatr wschodni rozbije cię w pośród morza. **27** Bogactwa twoje, i jarmarki twoje, kupiectwo twoje, żeglarze twoi, i sternicy twoi, i ci, którzy zaprawiali rozpadliny twoje, i kupcy towarów twoich, i wszyscy mężowie waleczni twoi, którzy byli w tobie, i wszystko mnóstwo twoje, które jest w pośród ciebie, wpadną w pośród morza w dzień upadku twego. **28** Na głos krzyku sterników twoich zadrzą wały morskie; **29** I wystąpią z okrętów swoich wszyscy robiący wiosłem, żeglarze, i wszyscy sternicy morscy na ziemi staną. **30** I będą narzekali nad tobą głosem wielkim, i będą gorzko wołały, a syjąc proch na głowy swoje, w popiele się wałać będą. **31** Nadto poczynią sobie dla ciebie lysiny, a opaszą się worami; i będą plakać nad tobą w gorzkości duszy swej placzem gorzkim. **32** Uczynią, mówię, nad tobą lament żałosny, a będą narzekali nad tobą, mówiąc: Któreż miasto podobne jest Tyrowi, wyciętemu w pośrodku morza? **33** Gdy wychodzili towary twoje z morza, nasycałos wiele narodów; mnóstwem bogactw twoich i handłów twoich bogaciłoś królów ziemskich. **34** Ale gdy będziesz podrzużgotane od morza w głębokościach wód, kupiectwo twoje i wszystko mnóstwo twoje w pośrodku ciebie upadnie. **35** Wszyscy na wyspach mieszkający zdumieją się nad tobą, a królowie ich strachem zdjęci będąc, bardzo się zatrwożą. **36** Kupcy między narodami zaświsną nad tobą; na postrach im będziesz, a nie będzie cię na wieki.

28 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! mów książęciu Tyrskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dlatego, iż się podniosło serce twoje, a mówisz: Jam jest Bóg, siedzę w pośród morza na stolicy Boskiej, gdyż ty człowiek, a nie Bóg, choć serce swoje stawiasz jako serce Boże; **3** Otoś mdrszym nad Daniela, żadna tajemnica nie jest zakryta przed tobą, **4** Mądrością twoją i roztrąpnością twoją nazbierałeś sobie bogactw, i nabyleś złota i srebra do skarbów twoich; **5** Wielkością mądrości twojej w kupiectwie twojem rozmnożyłeś bogactwa twoje; a tak podniosło się serce twoje dla bogactw twoich. **6** Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ stawiasz serce twoje jako serce Boże, **7** Dlatego oto Ja przywiodę na cię cudzoziemców najsroższych z narodów, którzy dobywają mieczów swoich na piękność mądrości twojej plugawią jasność twoje; **8** W dół cię wepchną, i umrzesz srogą śmiercią, w pośród morza. **9** Izali mówiąc rzeczesz przed tym, który cię zabijać będzie: Jestem Bóg? gdyż ty człowiek a nie Bóg w ręku mordercy twego. **10** Śmiercią nieobrzezańców umrzesz od ręki cudzoziemców; bo Ja mówiłem, mówi panujący Pan. **11** I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **12** Synu człowieczy! podnieś lament nad królem Tyrskim, a mów do niego: Tak mówi panujący Pan: Ty, co pieczętujesz sumy, pełen mądrości i doskonałej piękności; **13** Byłeś w Eden, ogrodzie Bożym; wszelki kamień drogi był nakryciem twojem, sardylusz, topazylusz, i jaspis, chrysolit, onyks, i beryl, szafir, kabunku, i szmaragd, i złoto; w ten dzień, któregoś ty stworzony, zgotowane są u ciebie narzędzia bębnów twoich i piszczałek twoich. **14** Tyś był Cherubinem pomazanym, nakrywającym; Jam cię wystawił, byłeś na górze Bożej świętej, w pośród kamienia ognistego przechadzałeś się, **15** Byłeś doskonałym na drogach twoich ode dnia tego, któregoś jest stworzony, aż się znalazła nieprawość w tobie. **16** Dla

wielkości kupiectwa twego pełno w pośród ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś; dlatego wytracę cię z góry Bożej, o Cherubinie nakrywającym! a z pośrodku kamienia ognistego wygubię cię. **17** Podniosło cię serce twoje dla piękności twojej, na zleś używał mądrości swojej dla jasności twojej; przetoż cię uderzę o ziemię, a przed obliczem królów polożę cię, abyś się dziwował. **18** Dla mnóstwa nieprawości twoich, i dla sprawiedliwości kupiectwa twego splugwiłeś świętynię twoję; przetoż wywiodę ogień z pośrodku ciebie, który cię pożre, a obróczę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszystkich, co na cię patrzą, **19** Wszyscy, co cię znali między narodami, zdumiewają się nad tobą; będziesz na wielki postrach, a nie będzie cię aż na wieki. **20** I stało się słwo Pańskie do mnie mówiąc: **21** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciw Sydonowi, a prorokuj przeciw niemu, **22** I mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, o Sydonie! a będę uwielbiony w pośród ciebie; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy nad nimi sądy wykonam, i w nim poświęcony będę. **23** I poślę nań mórz, i krew na ulice jego, i upadną zranieni w pośrodku niego od miecza, który na nich przyjdzie ze wszystkich stron; a dowiedzą się, żem Ja Pan. **24** A tak nie będzie miał więcej dom Izraelski ciernia kolącego, i głogu bolesci zadawającego z wszystkich okolicznych swych, którzy ich pustoszą; i dowiedzą się, żem Ja panujący Pan. **25** Tak mówi panujący Pan: Gdy zgromadzę dom Izraelski z narodów, między którymi są rozproszeni, i poświęcony będę w nich przed oczyma pagan, i będą mieszkały w ziemi swojej, którym był dalm słudze memu Jakóbowi; **26** Tedy w niej będą bezpiecznie mieszkały, a pobudują domy, i naszczepią winnic; mieszkać mówię będą bezpiecznie, gdy wykonam sądy nad wszystkimi okolicznymi ich, którzy ich pustoszili; i dowiedzą się, żem Ja Pan, Bóg ich.

29 Roku dziesiątego, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tegoż miesiąca stało się słwo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciwko Faraonowi, królowi Egipskiemu, a prorokuj przeciw niemu i przeciwko wszystkiemu Egipciowi; **3** Mów, a rzec: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie o Faraonie, królu Egipski, wielorybie wielki, który leżysz w pośrodku rzek twoich, i mówisz: Moja jest rzeka, i jam ją sobie uczynił; **4** Przetoż włożę wędę w czeluści twoje, i uczynię, że powiązuję ryby rzek twoich na łuskach twoich, i wywlekę cię z pośrodku rzek twoich i wszystkie ryby rzek twoich, które na łuskach twoich powiązuję; **5** I zostawię cię na puszczy, ciebie i wszystkie ryby rzek twoich: poleżesz na polu, i nie będziesz zebrany ani zgromadzony; dam cię bestijom ziemskim i ptastwu niebieskiemu ku pożarciu; **6** I dowiedzą się wszyscy mieszkający w Egipcie, żem Ja Pan, przetoż żeście laską trzciniową domowii Izraelskiemu. **7** Gdy się ciebie ręka chwytała, łamiesz się i rozinasz im wszystko ramię; a gdy się podpierają tobą, kruszysz się, choć im nadstawiasz wszystkich biôdr. **8** Dlategoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiodę na cię miecz, i wygładzę z ciebie człowieka i bydłę; **9** A ziemia Egipska będzie pustynią i spustoszeniem, i dowiedzą się, żem Ja Pan, dlatego, żeś mówił: Rzeka moja, i jam ją uczyniłem; **10** Przetoż oto Ja będę przeciwko tobie i przeciwko rzecie twojej, i podam ziemię Egipską w spustoszenie, i we

srogie poburzenie, od wieży Sewene aż do granic Murzyńskich. **11** Nie przejdzie przez nią nogą człowieca, i nogą bydlęca nie przejdzie przez nią, ani w niej będą mieszkać przez czterdzieści lat. **12** A tak uczynię ziemię Egipską pustnią nad inne ziemie spustoszone, a miasta jej nad inne miasta spustoszone, będą spustoszone przez czterdzieści lat: gdyż rozproszę Egipczań między narody, i rozwieję ich po ziemiach. **13** A wszakże tak mówi panujący Pan: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egipczań z narodów, do których rozproszeni będą. **14** I przywróć zasię więźniów Egipskich, i przywiódę ich do ziemi Patros, do ziemi mieszkania ich, i będą tam królestwem podłem. **15** Między innymi królestwami będzie najpodlejszeń, a nie wyniesie się więcej nad inne narody, i umniejszę ich, aby nie panowali nad narodami. **16** I nie będzie więcej domowi Izraelskiemu ufnością, którzy mi na pamięć przyprowadzią nieprawość, gdyby się oglądali na nie; i dowiedzą się, żem Ja panujący Pan. **17** Potem stało się dwudziestego i siódmego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **18** Synu człowieczy! Nabuchodonozor, król Babiloński, przyniewolił gwałtem wojsko swe do służby ciężkiej przeciwko Tyrowi; każda głowa oblysiała, i każde ramię obnażone, a przecie nie ma zapłaty on, ani wojsko jego z Tyru za onę służbę, którą podejmował, walcząc przeciwko jemu. **19** Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja daję Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, ziemię Egipską, aby zabrał dostań jej, i rozszarpał lupy jej, i rozwchwiął korzyści jej, aby miało zapłatę wojsko jego. **20** Za pracę ich, którą dla mnie podjęli, dam im ziemię Egipską, przetoż, że mnie pracowali, mówi panujący Pan. **21** Dnia onego uczynię, że wyrośnie róg domu Izraelskiego, tobie też usta twoje otworzę w pośrodku ich; i dowiedzą się, żem Ja Pan.

30 I stało się słwo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! prorokuj a mów: Tak mówi panujący Pan; kwilcie mówiąc: Ach niestetyż na ten dzień! **3** Bo bliski jest dzień, bliski jest mówić dzień Pański; ten będzie dzień chmur, i czas narodów. **4** I przejdzie miecz na Egipt, a będzie wielka trwoga w ziemi Murzyńskiej, gdy polegną побici w Egipcie, a zabiorą dostań jego, i powrócone będą grunty jego. **5** Murzyni i Putejczycy, i Ludczycy, i wszystko pospolstwo, i Kubejczycy, i obywatele innych ziem, w przymierzu będących, z nimi od miecza upadną. **6** Tak mówi Pan, że upadną, którzy podpierają Egipt, i stracona będzie pycha mocy jego; od wieży Sewene od miecza upadną w niej, mówi panujący Pan. **7** I będą spustoszeni nad inne ziemie spustoszone, a miasta ich nad inne miasta poburzone będą; **8** I dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy zapala ogień w Egipcie, i będą potarci wszyscy pomocnicy jego. **9** Dnia onego wynijdą posłowie od oblicza mego w okrętach na postrach ziemi Murzyńskiej bezpiecznej; i będzie wielka trwoga między nimi, jaka była w dzień porażki Egipskiej; bo oto pewnie przychodzi. **10** Tak mówi panujący Pan: Uczynię zaiste koniec mnóstwu Egipskiemu przez rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego. **11** On i lud jego z nimi, najśroźni z narodów, przewidzeni będą na wytracenie tej ziemi; bo dobędą mieczów swych przeciw Egypciowi, i napełnia-

ziemię pobitymi. **12** I wysuszę rzeki, a zapredam ziemię w rękę złoników; a tak spustoszę ziemię, i pełność jej przez rękę cudzoziemców. Ja Pan mówiłem. **13** Tak mówi panujący Pan: Wytracę też plugawe bałwany, i zniosę obraz z Nof, a księcia ziemi Egipskiej więcej nie będzie, gdyż pusczę strach na ziemię Egipską; **14** Bo spustoszę Patros, a roznice ogień w Soan, i wykonam sąd nad No; **15** Wyleję też popędliwość moją na Syn, obronne miejsce Egipskie, a wytracę mnóstwo z No. **16** Gdyż roznice ogień w Egipcie, Syn bolejąc boleć będzie, i No rozwalone będzie, a Nof na każdy dzień udręczone będzie. **17** Młodzieńcy miasta On i Bubasto od miecza polegna, a panny w pojmanie pójdu. **18** Także w Tachpanches zaćmi się dzień, gdy tam pokruszę zawory Egipskie, i ustanie w niem pycha mocy jego, chmura je okryje, a córki jego w pojmanie pójdu. **19** A tak wykonam sądy nad Egiptem, i dowiedzą się, żem Ja Pan. **20** I stało się jedenastego roku, pierwszego miesiąca, siódmego dnia stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **21** Synu człowieczy! złamałem ramię Faraona, króla Egipskiego; a oto nie będzie zawiązane, aby było uleczone, ani będzie chustkami obwinione, ani będzie związane, aby było zmocnione do trzymania miecza. **22** Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko Faraonowi, królowi Egipskiemu, a skruszę ramiona jego, tak mocne jako i złamane, i wytracę miecz z ręki jego; **23** I rozproszę Egipczań między narody, i rozwieję ich po ziemiach. **24** Umocnię zasię ramiona króla Babilońskiego, i dam miecz mój w ręce jego, a ramiona Faraonowe złamie, i będzie steką przed obliczem jego, jako steka zraniony na śmierć. **25** Umocnię, mówię, ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Faraonowe upadną; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego, aby go wyciągnął na ziemię Egipską. **26** A tak rozproszę Egipczań między narody, i rozwieję ich po ziemiach: i dowiedzą się, żem Ja Pan.

31 Potem jedenastego roku, trzeciego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! mów do Faraona, króla Egipskiego, i do ludu jego: Komuże podobnym w wielmożności twojej? **3** Oto Assur był jako cedr na Libanie, pięknych gałęzi i szeroko cień podawający i wysokiego wzrostu, a między gęstwiną gałęzi był wierzch jego. **4** Wody mu wzrost dały, głębokość go wywyższyła, a rzekami jej otoczony był wokoło korzeń jego, a strumienie tylko swoje wypuszczala na wszystkie drzewa polne, **5** Tak, że się wywyższył wzrost jego nad wszystkie drzewa polne, i rozkrzewiły się latorośle jego, a dla obfitości wód rozszerzyły się gałęzie jego, które wypuścił. **6** Na gałęziach jego czyniło gniazda wszelakie ptasztwo niebieskie, a pod latoroślami jego mnożyły się wszelkie zwierzęta polne, i pod cieniem jego siadały wszystkie narody zacne. **7** I był piękny dla wielkości swojej, i dla długości gałęzi swoich; bo korzeń jego był przy wodach obfitych. **8** Cedry go nie przewyższały w ogrodzie Bożym, jedliny nie były równe latoroślom jego, a kasztanowe drzewa nie były podobne gałęziom jego; żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie było mu równe w piękności swojej. **9** Jam go pięknym uczynił dla mnóstwa gałęzi jego, i zajrzały mu wszystkie drzewa w Eden, które były w ogrodzie Bożym. **10** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, że wysoko wzrósł, a wywyższył wierzch swój

między gęstwiną gałęzi, i podniosło się serce jego dla wysokości jego: **11** Przetożen go podał w rękę najmocniejszego z narodów, aby się z nim srogo obchodził; dla niezbożności jego odrzuciłem go. **12** A tak wyglądali go cudzoziemcy najsrożsi z narodów, i porzucili go; na górnach i na wszystkich dolinach odpadły gałęzie jego, i polamane są latorośli jego przy wszystkich strumieniach tej ziemi; dlatego ustały z cienia jego wszystkie narody zie mskie, i opuściły go. **13** Na obaleniu jego mieszka wszelkie ptaszczo niebieskie, a na gałęziach jego jest wszelki zwierz polny, **14** Dlatego, aby się na potem nie wywyższało wzrostem swoim żadne drzewo przy wodach, i żeby nie wypuszczało wierzchów swoich, między gęstwiną gałęzi, i nie wspinalo się nad inne wysokością swoją żadne drzewo wodami opojone. Albowiem ci wszyscy podan i są na śmierć, i wrzuceni w niskość ziemi w pośród synów ludzkich z tymi, którzy zchodzą do dołu. **15** Tak mówi panujący Pan: Dnia, którego on zstąpił do grobu, uczynilem lament, zawarłem dla niego przepaść, i zahamowałem strumienie jej, aby się zastanowiły wody wielkie; i uczyniłem, że się zaćmił dla niego Liban, a wszystkie drzewa polne dla nie go zemdlały. (*Sheol h7585*) **16** Od grzmotu upadku jego zatrwożyłem narody, gdym go wepchnął do grobu z tymi, co w dół zchodzą, nad czem się ucieczyły na ziemi na dole wszystkie drzewa Eden, i co jest najwyborniejszego, i najlepszego na Libanie, i wszystko, co jest opojone wodą. (*Sheol h7585*) **17** I ci z nim zstąpili do grobu, do pobitych mieczem, którzy byli ramieniem jego, i którzy siedali w cieniu jego w pośrodku narodów. (*Sheol h7585*) **18** Komużeś podobny był sława i wielkością, między drzewami Eden? Oto zrzucony będziesz z drzewami Eden na dół na ziemię; w pośrodku nieobrzezańców połóżesz między pobitymi mieczem. Toč jest Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

32 A dwunastego roku, miesiąca dwunastego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! podnieś lament nad Faraonem, królem Egipskim, a powiedz mu: Podobny ty lwowi młodemu między narodami, tyś jest jako wieloryb w morzu, gdyż bujając po rzekach dwóch mącis wodę nogami twemi, i mieszasz rzeki jego. **3** Tak mówi panujący Pan: Rozciagnę też na cię sieć moją przez zebranie wielu narodów, którzy cię wyciągną niewodem moim; **4** I zostawię cię na ziemi, na polu porzucę cię, i sprawię, że mieszkać będzie na tobie wszelkie ptaszczo niebieskie, i nakarmię tobą zwierza wszystkiej ziemi; **5** I rozrzucę mięso twoje po górnach, i napelnię doliny wysokością twoją, **6** I napoję ziemię twoję, w której płynasz, krwią twoją aż do gó, tak, że i rzeki będą napelnione tobą. **7** A gdy cię zgaszę, zakryję niebiosa, i ciemne uczynię gwiazdy ich, słońce obłokiem zasłonię, a księżyce nie da światła swego. **8** Wszystkie światła jasne na nieboszczakim dla ciebie, i przywiodę ciemność na ziemię twoję, mówi panujący Pan. **9** Nadtó zasmucę serce wielu narodów, gdy za sprawą moją przyjdzie wieść o starciu twojem między narody, do ziem, których nie znal. **10** Uczynię, mówię, że się zdumieje nad tobą wiele narodów, a królowie ich zatrwożą się bardzo dla ciebie, gdy szermować będę mieczem swoim przed twarzą ich; będą się zaiste lękać co chwila każdy o duszę swoją w

dzień upadku twoego. **11** Bo tak mówi panujący Pan: Miecz króla Babilońskiego przyjdzie na cię. **12** Mieczami mocarów porażę zgraję twoj; najokrutniejsi ze wszystkich narodów, ci skażą pycę Egipską, i będzie zgładzone wszystko mnóstwo jego. **13** Zagładzę i wszystko bydło jego, które jest przy wodach wielkich, tak, że ich więcej nie zmąci nogą człowiek, ani kopyta bydlęce mącić ich będą. **14** Tedy uczynię, że się wody ich ustają, a rzeki ich jako oliwa pójdą, mówi panujący Pan. **15** Gdyż obrócę ziemię Egipską w spustoszenie, a ziemia będzie wypróżniona z pełności swojej, gdy pobiję wszystkich mieszkańców w niej; i dowiedzą się, żem Ja Pan. **16** Toč jest lament, którym nad nią lamentować będą; córki narodów narzekać będą nad nią, nad Egiptem i nad wszystkiem mnóstwem jego narzekać będą, mówi panujący Pan. **17** Potem dwunastego roku, piętnastego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc; **18** Synu człowieczy! narzekaj nad mnóstwem Egipskiem, a zepchnij je, i córki tych narodów sławnych aż do najniższych miejsc ziemi, do tych, co zchodzą do dołu, **19** I mów: Nad kogoże wdzięcznieszy? Zstąp, a połóż się z nieobrzezańcami. **20** W pośród pobitych mieczem upadną; pod miecz podany jest, wywleczieś go ze wszystką zgraję jego. **21** Mówić do niego będą najmocniejsi z mocarów z pośrodku grobu z pomocnikami jego, którzy tam zstąpili, leżą z nieobrzezańcami pobitymi mieczem. (*Sheol h7585*) **22** Tam jest Assur, i wszystka zgraja jego, wokoło niego są groby jego; wszyscy ci pobici upadli od miecza. **23** Którego groby położone są przy stronach dołu, aby była zgraja jego wokoło grobu jego; ci wszyscy pobici polegli od miecza, którzy puszczaли strach w ziemi żyjących. **24** Tam Elam i wszystka zgraja jego wokoło grobu jego, ci wszyscy pobici upadli od miecza, którzy zstąpili w nieobrzecze do niskości ziemi, którzy puszczaли strach swój w ziemi żyjących; jużci odnoszą hańbę swoją z tymi, którzy zchodzą do dołu. **25** W pośrodku pobitych postawiłam mu łóże, i wszystkiej zgrai jego, wokoło niego są groby jego; wszyscy ci nieobrzezańcy pobici są mieczem, przychodzili strach ich na ziemię żyjących, jużci odnoszą hańbę swoją z tymi, którzy zstąpili do grobu, a w pośrodku pobitych położeni są. **26** Tam Mesech, Tubal i wszystka zgraja jego, i wokoło niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy pobici mieczem, choćc puszczaли strach swój w ziemi żyjących. **27** Aczkolwieczi jeszcze nie polegli z mocarzami, którzy upadli z nieobrzezańców, co zstąpili do grobu z wojennym orężem swoim, i położyli miecze swe pod głowy swe; a wszakże przyjdzie nieprawość ich na kości ich, chociaż strach tych mocarów był w ziemi żyjących. (*Sheol h7585*) **28** I ty w pośrodku nieobrzezańców stary będziesz, i będziesz leżał między pobitymi mieczem. **29** Tam Edom, i królowie jego, i wszyscy książęta jego, którzy położeni są, z mocą swoją i z pobitymi mieczem; i ci z nieobrzezańcami leżeć będą, i z tymi, którzy zchodzą do dołu. **30** Tam wszyscy zgraja książęta północnej strony, i wszyscy Sydończycy, którzy zchodzą do pobitych z strachem swoim, za moc swoją wstydzić się będą, i leżeć będą ci nieobrzezańcy z pobitymi mieczem, a odnoszą hańbę swoją z tymi, którzy zchodzą do dołu. **31** Tych ujrzawszy Farao uciechy się nad wszystką zgrają swoją, która jest mieczem pobita, Farao i wszystko wojsko jego, mówi panujący Pan. **32** Bo pusczę strach mój w ziemi żyjących, i

położony będzie między nieobrzezańcami z pobitymi mieczem Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

33 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! mów do synów ludu twoego, a rzec do nich: Gdy przywiodę miecz na którą ziemię, jeżeli lud onej ziemi weźmie męża jednego z granic swoich, a postanowi go sobie za stróża, **3** A on widząc miecz przychodzący na onę ziemię, zatrąbiłby w trąbę i przestrzegłby lud. **4** A któryby słyszał głos trąby, i nie dbałby na przestroगę, a wtem przyszedłszy miecz, zgładziłby go; krew jego będzie na głowie jego; **5** Bo głos trąby słyszał, wszakże nie dbał na przestroगę, dlatego krew jego na nim będzie; być był przyjął przestroगę, zachowalby był duszę swoją. **6** Ale jeżeli stróż ujrzał miecz przychodzący, a nie zatrąbiłby w trąbę, a luduby nie przestrzegł, i przyszedłby miecz, i zniósłby którego z nich, takowy będzie w nieprawości swojej zachwycony; ale krwi jego z ręki onego stróża szukać będę. **7** Ciebieś, synu człowieczy! ciebiem postanowił stróżem domu Izraelskiego, abyś słysząc słwo z ust moich, przestrzegł ich odemnie. **8** Gdybym Ja tedy rzekł niezbożnemu: Niezbożniku! śmiercią, umrzesz, a tybyś mu tego nie powiedział, przestrzegając niezbożnika od drogi jego; tenci niezbożnik dla nieprawości swojej umrzes; ale krwi jego z ręki twojej szukać będę. **9** Ale jeżeliby ty przestrzegł niezbożnego od drogi jego, aby się od niej odwrócił, wszakże nie odwróciłby się od drogi swojej, onci dla nieprawości swojej umrzes; ale ty duszę swoją wybawisz. **10** A tak ty, synu człowieczy! mów do domu Izraelskiego: Tak powiadacie mówiąc: Przeto, że występki nasze i grzechy nasze są na nas, tak, że w nich schniemy, i jakożbyśmy żyć mogli? **11** Rzecznie tedy do nich: Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Nie chcę śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi sojej, a żył. Odwrócić się, odwrócić się od złych dróg swoich, przecież macie umrzeć, o domie Izraelski! **12** Ty tedy, synu człowieczy! mów do synów ludu swego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wybawi go w dzień przestępstwa jego, a niezbożny nie upadnie w swojej niezbożności w dzień, którygoby się odwrócił od niezbożności swojej; także sprawiedliwy nie będzie mógł żyć dla sprawiedliwości swojej w dzień, którygoby zgrzeszył. **13** Jeżeliby zaś rzekł sprawiedliwemu: Pewnie żyć będziesz, a onby ufając sprawiedliwości swojej czynił nieprawość, żadna sprawiedliwość jego nie przyjdzie na pamięć; ale dla tej nieprawości swojej, którą czynił, umrzes. **14** Zasię, rzeknęli niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a onby się odwrócił od grzechu swego, i czyniłby sąd i sprawiedliwość, **15** Wróciłby niezbożny zastaw, a co wydarł, oddałby, i chodziłby w ustawach żywota, nie czyniąc nieprawości, pewnie żyć będzie, a nie umrzes. **16** Żadne grzechy jego, któremi grzeszył, nie będą mu wspominane; sąd i sprawiedliwość czynił, pewnie żyć będzie. **17** A wždy mówią synowie ludu twoego: Nie prawa jest droga Pańska, choć onych samych droga nie jest prawa. **18** Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, umrzes dla niej; **19** Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, dlatego żyć będzie. **20** A przecie mówicie: Nie prawa jest droga Pańska; każdego z was według drogi jego sądzić będę, o domie Izraelski!

21 I stało się dwunastego roku, dziesiątego miesiąca, piątego dnia tegoż miesiąca od zaprowadzenia naszego, że przyszedł do mnie jeden, który uszedł z Jeruzalem, mówiąc: Dobyo miasta. **22** A ręka Pańska była przy mnie w wieczór przedtem, niż przyszedł ten, który uciekł, i otworzyła usta moje, až do mnie rano przyszedł; otworzyła mówię usta moje, abym niemym dalej nie był. **23** I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **24** Synu człowieczy! Obywatele tych spustoszonych miejsc w ziemi Izraelskiej powiadają, mówiąc: Abraham sam jeden był, a wždy posiadał tę ziemię; ale nas jest wiele, namci dana jest ta ziemia w osiadłość. **25** Dlategoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ze krwią jadacie, i oczy swe podnosicie do plugawych bałwanów swoich, i krew wylewacie, a chcielibyście tę ziemię posiąść? **26** Stoicie na mieczu waszym, czynicie obrzydliwość, a każdy żonę bliźniego swego plugawi; izali ziemię posiądzicie? **27** Tak rzec do nich: Tak mówi panujący Pan: Jako żyję Ja, że ci, którzy są na miejscowościach spustoszonych, od miecza polegną; a kto jest na polu, tego podam bestiom na pożarcie; a którzy są na zamkach albo w jaskiniach, morem pomra; **28** I podam ziemię na wielkie spustoszenie, i ustanie pycha mocy jej; i spustoszące góry Izraelskie, a nie będzie, ktoby po nich chodził. **29** I dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy podam ziemię ich na wielkie spustoszenie dla wszystkich obrzydliwości ich, które czynili. **30** Ale ty, synu człowieczy! słuchaj. Synowie ludu twojego często mówią o tobie około ścian i we drzwiach domów, i mówi jeden do drugiego, i każdy do bliźniego swoego, mówiąc: Pójźcie, a posłuchajcie, co za słowo od Pana wyszło. **31** I schodzą się do ciebie, tak, jako się schodzi lud, i siadają przed obliczem twojem, jako lud mój, i słuchają słów twoich, ale ich nie czynią; a choć je sobie usty swemi smakują, wszakże za szkaradnym zyskiem swoim serce ich chodzi. **32** A oto tyś im jest jako pieśń wdzięczna pięknego głosu, i dobrze umiejętnego śpiewaka; słuchając w prawdzie słów twoich, ale ich nie czynią. **33** Lecz gdy to przyjdzie, (jakoż oto przychodzi) dopiero się dowiedzą, że prorok był w pośrodku nich.

34 I stało się słwo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! prorokuj przeciwko pasterzom Izraelskim, prorokuj, a mów do tych pasterzy: Tak mówi panujący Pan: Biada pasterzom Izraelskim, którzy sami siebie pasą! **3** Izali pasterze trzody paść nie mają? Tłustość jadacie, a wehną się przyodziewacie, to, co jest tłustego zabijacie, a trzody nie pasiecie; **4** Słabych nie posilacie, a chorego nie leczycie, i złamanego nie zawiązujecie, a zapłoszonego nie przywodzicie, ani zgubionego nie szukacie, owszem, nad nimi surowie i srodze panujecie. **5** Tak, że rozproszone będąc sa bez pasterza i stali się na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu. ponieważ się rozpierzchnęły. **6** Blakają się owce moje po wszystkich górah, i po každym pagórkú wysokim; owszem, po wszystkiej ziemi rozproszyły się owce moje, a nie był, ktoby ich szukał, i ktoby się za niemi pytał. **7** Dlatego, wy pasterze! słuchajcie słowa Pańskiego, **8** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Przeto, iż trzoda moja jest na łup dana, a owce moje są na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu, będąc bez pasterza a iż nie szukają pasterze moi owiec moich, ale tylko pasterze samych

siebie pasą, a owiec moich nie pasą; **9** Przetoż o pasterze! słuchajcie słwo Pańskiego. **10** Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko pasterzom, i szukać będę owiec moich z rąk ich, a uczynię, że oni przestaną paść owiec moich, aby nie paśli więcej pasterze samych siebie; wydrę zaiste owce moje z gęby ich, i nie będą im więcej pokarmem. **11** Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja, Ja szukać będę owiec moich, i pytać się za niemi. **12** Jako się pyta pasterz o trzodę swoją, kiedy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych: tak się Ja będę pytał za owcami mojemi, i wyrwę je ze wszystkich miejsc, kędy były rozproszone w dzień obloku i chmury; **13** I wywiodę je z narodów, a zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemi ich, a paść je będę na górzach Izraelskich nad strumieniami, i po wszystkich mieszkaniach tej ziemi. **14** Na pastwiskach dobrych paść je będę, a na górzach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich; tam odpoczywać będą w trawach bujnych, a w paszach tłustych paść się będą na górzach Izraelskich. **15** Ja sam paść będę owce moje, i Ja im poczynię legowiska, mówi panujący Pan. **16** Zgubionej szukać będę, a zapłoszoną przywiadę, i polamaną zawiązę, a słaba posiłę; ale tłustą i mocną wytracę; bo je będę paśł w sądzie. **17** A wy, trzodo moja! tak mówi panujący Pan: Oto Ja uczynię sąd między owcą a owcą, między barany a kozły. **18** Azaż was na tem mało, paść się na dobrej paszy, że jeszczego ostatek pastwisk waszychdepczęcie nogami swojemi? a czystą wodę pić, że ostatek nogami swemi mąćcie? **19** Tak, że się owce moje tem, co było podeptane nogami waszemi, paść, a męcinę nóg waszych pić muszą. **20** Przetoż tak mówi panujący Pan do nich: Oto Ja, Ja sąd uczynię między bydlęciem tłustym i między bydlęciem chudem, **21** Dlatego, że wy bokami i plecami trącacie, a rogami waszemi bodziecie wszystkie słabe, tak żeściej precz rozegnali. **22** Przetoż wyzwolę owce moje, że już dalej łupem nie będą, i uczynię sąd między owcą i owcą; **23** I wzbudzę nad niemi pasterza jednego, który je paść będzie, sługę mego Dawida, on je paść będzie, i on będzie pasterzem ich. **24** A Ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid księciem w pośrodku nich, Ja Pan mówiłem to. **25** I uczynię z nimi przymierze pokoju, a wygubię zły zwierz z ziemi; i będą na puszczy bezpiecznie mieszkać, a w lasach sypiać będą; **26** Nadto dam im, i okolicy pagórka mego, błogosławieństwo, i spuszczać będę deszcz czasu swego; deszcze to błogosławieństwa będą; **27** I wypuści drzewo polne owoc swój, a ziemia wyda urodzaj swój, i będą na ziemi swojej bezpieczni, a dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy połamię zawory jarzma ich, a wyriwię je z ręki tych, którzy je zniewalają. **28** I nie będą więcej łupem narodom, a zwierz ziemski pożerać ich nie będzie; ale mieszkać będą bezpiecznie, a nie będzie, kiedy je straszyl. **29** I wzbudzę im latorośl sławną, że nie będą więcej głodem niszczeni na ziemi, ani poniosą pohańbienia od pagan. **30** I dowiedzą się, żem Ja Pan, Bóg ich, z nimi, a oni lud mój, dom Izraelski, mówi panujący Pan. **31** Ale wy owce moje, owce pastwiska mego, wyście lud mój, a Jam Bóg wasz, mówi panujący Pan.

35 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciwko górze Seir, a prorokuj przeciwko niej, **3** I mów do niej: Tak mówi panujący

Pan: Otom Ja przeciwko tobie, góra Seir! a wyciągnę rękę moją na cię, i podam cię na wielkie spustoszenie. **4** Miasta twoje w spustoszenie obróć, że będziesz spustoszona, i dowieś się, żem Ja Pan. **5** Przetoż, iż wieczną nieprzyjaźń wiedziesz, i rozpraszasz synów Izraelskich ostrzem miecza czasu utrapienia ich, czasu wykonywania kaźni ich; **6** Dlatego, jako żyję Ja, mówi panujący pan, że cię podam na zabicie, a krew cię ścigać będzie; ponieważ krwi rozlewania w nienawiści nie masz, przetoż cię krew ścigać będzie. **7** I obróć góru Seir w wielkie spustoszenie, a wygubi z niej przechodzącego, i wracającego się; **8** I napełnię góru jej pobitymi jej; na pagórkach twoich, i na dolinach twoich, i przy wszystkich strumieniach twoich pobici mieczem polegną na nich; **9** Na pustynie wieczne podam cię, i w miastach twoich mieszkać nie będą; a dowiecie się, żem Ja Pan. **10** Przetoż iż mówisz: Te dwa narody, i te dwie ziemie moje będą a posiadziemy tą, w której Pan mieszkał; **11** Dlategoż, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że uczynię według gniewu twoego i według zawiści twojej, któraś czyniła w nienawiści swej przeciwko niim; i będę poznany od nich, gdy cię sądzić będę; **12** I dowieś się, żem Ja Pan słyszał wszystkie uragania twoje, któreś wyrzekała przeciw górom Izraelskim, mówiąc: Spustoszone są, a nam podane są ku pożarciu. **13** Boście się przeciwko mnie wynosiły usty waszemi, a rozmnożyście słowa swoje przeciwko mnie, com Ja słyszał. **14** Tak mówi panujący Pan: Jako się ta wszystka ziemia weseli, tak cię obróć w pustnię. **15** Jako się ty weselisz nad dziedzictwem domu Izraelskiego, przetoż, że jest spustoszone, tak uczynię i tobie; będziesz spustoszona, o góra Seir! a zgoła wszystka ziemia Edomska; i dowiedzą się żem Ja Pan.

36 A ty synu człowieczy! prorokuj o górzach Izraelskich, a mów: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa Pańskiego; **2** Tak mówi panujący Pan: Przetoż, iż nieprzyjaciel rzekł o was: Hej, hej! i wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo; **3** Przetoż prorokuj a mów: Tak mówi panujący Pan: Dlatego, dlatego, mówię, iż was zburzyli, a pochłonęli zewsząd, i staliście się dziedzictwem pozostałym narodom, i przyszlische na język i na obmwisko ludzkie; **4** Przetoż, góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan górom i pagórkom, strumieniom i dolinom, pustyniom, obalinom, i miastom opuszczonym, które są na splundrowanie, i na pośmiewisko ostatkowi narodów okolicznych. **5** Dlatego, tak mówi panujący Pan, zaprawdę w ogniu zapalczyności mojej mówić będę przeciw ostatkom tych narodów, i przeciwko wszystkiej ziemi Edomskiej, którzy sobie przywłaszczyli ziemię moją za dziedzictwo z weselem całego serca, i z ochotnem pust oszeniem, aby siedlisko wygnanych jego było na rozszarpanie, **6** Przetoż prorokuj o ziemi Izreńskiej, a mów górom, i pagórkom, strumieniom i dolinom: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja w zapalczyności mojej, i w popędziwości mojej mówię, dlatego, iż hańbę od narodów ponosicie. **7** Przetoż tak mówi panujący Pan: Jam podniósł rękę moją, iż te narody, które są zewsząd okolo was, sami hańbę swoją poniosą. **8** A wy, góry Izraelskie! wypuście gałązki swe, i owoc swój przynieście ludowi memu Izraelskiemu, gdy się przybliżą a przyjdą. **9** Bo oto Ja idę do was, i nawróćcie się do was, a uprawiane i posiewane będącicie;

10 I rozmnożę na was ludzi, wszystek zgola dom Izarelski; i będą mieszkać w miastach, a miejsca zburzone pobudowane będą. **11** Rozmnożę, mówię, na was ludzi i dobytek, a rozmnożą się i urosną; i sprawię, że mieszkać będziecie jako za dawnych czasów waszych, i lepiej wam czynić będę niż przedtem, i powiecie się, żem Ja Pan. **12** Bo przyprowadzę na was ludzi, lud mój Izraelski, i posiądę cię, i będziesz im dziedzictwem, a więcej ich nie osierocisz. **13** Tak mówi panujący Pan: Dlatego, że o was powiadają: Ty jesteś ta ziemia, która pożerasz ludzi, i osieracasz narody twoje; **14** Przetoż nie będziesz więcej ludzi pożerała, ani narodów twoich więcej osieracała, mówi panujący Pan. **15** I nie dopuszczę w tobie więcej słyszeć hańby narodów, ani zelżywości ludzkiej nie poniesiesz więcej, i narodów twoich nie przywiedziesz więcej do upadku, mówi panujący Pan. **16** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **17** Synu człowieczy! dom Izrełski mieszkając w ziemi swej splugawią ją drogami swemi i sprawami swemi, tak, że droga ich przed obliczem mojem była jako nieczystość niewiasty odłączonej. **18** Przetoż wylałem gniew mój na nich dla krwi, którą wylali na ziemię, i dla plugawych bałwanów ich, którymi ją splugawili. **19** I rozproszyłem ich między narody, a rozwiani są po ziemiach; według dróg ich i według spraw ich sądzilem ich. **20** A gdy weszl do narodów, do których przyszli, pomazali tam imię świętobliwości mojej, gdy o nich mówiono: Lud to Pański, a z ziemi jego wyszli. **21** Alem im sfolgował dla imienia świętobliwości mojej, które splugawił dom Izraelski między narodami, do których przyszli; **22** Przetoż mów do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nie dla was Ja to czynię, o domie Izraelski! ale dla imienia świętobliwości mojej, któreście splugawili między narodami, do którychście przyszli; **23** Abym poświęcił wielkie imię moje, które było splugawione między narodami, któreście wy zmazali w pośrodku ich; i dowiedzą się narody, żem Ja Pan, mówi panujący Pan, gdy poświęcony będę w was przed oczyma ich; **24** Bo was zbiorę z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiódę was do ziemi waszej; **25** I pokropię was wodą czystą, a oczyszczeni będziecie od wszystkich nieczystót waszych, i od wszystkich plugawych bałwanów waszych oczyszczę was; **26** I dam was serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzności waszych, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam was serce mięsiste. **27** Ducha mego, mówię, dam do wnętrzności waszej, i uczynię, że w ustawach moich chodzić, a sądów moich przestrzegać, i czynić je będziecie. **28** A będziecie mieszkać w ziemi, którą dał ojcom waszym, i będziecie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym. **29** Bo was wyzwolę od wszystkich nieczystót waszych, i przywołam zboża, i rozmnożę je, a nie dopuszczę na was głodu. **30** Rozmnożę też owoc drzew, i urodzaję polne, abyście więcej nie nosili hańby głodu między narodami. **31** I wspomnicie na złe drogi wasze, i na sprawy wasze, które nie były dobre, i omierzniecie sami sobie w oczach swoich dla nieprawości waszych i dla obrzydliwości waszych. **32** Nie dla wasci Ja to czynię, mówi panujący Pan, niech was to jawnie będzie; sromajcie się, a wstydźcie się za drogi wasze, o domie Izraelski! **33** Tak mówi panujący Pan: Którego was dnia oczyszczę od wszystkich nieprawości waszych, osadzę miasta, a miejsca zburzone będą побudowane. **34** A tak

ziemia spustoszała sprawowana będzie, która przedtem była spustoszona przed oczyma wszystkich przechodzących. **35** I rzeką: Ziemia ta spustoszała stała się jako ogród Eden; także miasta puste i opuszczone i rozwalone, obronne są i osadzone. **36** I dowiedzą się narody, którekolwiek zostaną około was, żem Ja Pan pobudował rozwaliny, a nasadził miejsca spustoszone. Ja Pan mówiłem, i uczynię. **37** Tak mówi panujący Pan: Jeszcze tego będzie u mnie szukał dom Izraelski, abym to im uczynił, abym ich rozmnożył w ludzi jako trzodę. **38** Jako trzodę na ofiary, jako trzodę Jeruzalemską na świętą jego uroczyste, tak spustoszone miasta będą napełnione trzodami ludzi; i dowiedzą się, żem Ja Pan.

37 Była nademna ręka Pańska, i wywiódł mię Pan w duchu, i postawił mię w pośrodku pola, które było pełne kości; **2** I przewiódł mię przez nie wokoło a wokoło, a oto było ich bardzo wiele na onem polu, a oto były bardzo suche. **3** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! ożyją te kości? I rzekłem: Panujący Panie! ty wiesz. **4** W tem rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach, a mów do nich: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego! **5** Tak mówi panujący Pan o tych kościach: Oto ja wprowadzę w was ducha, a ożycie; **6** A włożę na was żyły, i uczynię, że porośnie na was mięso, i powlekę was skórą, a dam was ducha, i ożycie, i poznacie, żem Ja Pan. **7** Prorokowałem tedy, jako mi rozkazał; i stał się szum, gdym ja prorokowałem, a oto poruszenie; i przystąpiły kości, kość do kości swojej. **8** I ujrzałem, a oto na nich żyły, i mięso porosło, i powleczone były skórą po wierzchu; ale ducha nie było w nich. **9** I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy! i rzecz do ducha: Tak mówi panujący Pan: Od czterech wiatrów przyjdź, duchu! i natchnij te pobite, a niech ożyną. **10** Prorokowałem tedy jako mi był rozkazał, i wstąpił w nie duch, a ożyni, i stanęły na nogach swoich, wojsko nader bardzo wielkie. **11** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! te kości są wszystek dom Izraelski. Oto mówią: Wyschlły kości nasze, i zginęła nadzieja nasza, wygladzeni jesteśmy. **12** Dlategoż prorokuj, a mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja otworzę groby wasze, i wywiódę was z grobów waszych, ludu mój! i przywiódę was do ziemi Izraelskiej! **13** I powiecie się, żem Ja Pan, gdy Ja otworzę groby wasze, a wywiódę was z grobów waszych, ludu mój! **14** I dam w was ducha mego, a ożycie, i dam was odpocząć w ziemi waszej; i powiecie się, że Ja Pan mówi to i uczynię, mówi Pan. **15** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **16** A ty, synu człowieczy! weźmij sobie jedno drewno, i napisz na niem: Judzie i synom Izraelskim, towarzyszom jego. Weźmij też i drugie drewno, a napisz na niem: Józefowi drewnu Efraimowemu, i wszystkiemu domowi Izraelskiemu, towarzyszom jego! **17** I złoż je sobie jedno do drugiego w jedno drewno, aby były jako jedno w ręce twojej. **18** A gdy rzekną do ciebie synowie ludu twoego, mówiąc: Izali nam nie oznajmisi, co przez to rozmieszyłeś? **19** Rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Efraimowej i pokolenia Izraelskie, towarzyszów jego, i przyłożę je z nim do drewna Judowego, i uczynię je jednym drewnem, a będą jednym w ręce mojej. **20** A gdy będą one drewna, na których

napiszesz, w ręce twojej przed oczyma ich, **21** Tedy rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę synów Izraelskich z pośrodku tych narodów, do których byli zaszli, i zgromadzę ich zewsząd, a przywiódę ich do ziemi ich; **22** I uczynię ich narodem jednym w ziemi, na górah Izraelskich, i będzie król jeden nad onymi wszystkimi za króla; a nie będą więcej dwa narody, nie rozdzielią się nigdy więcej na dwoje królestw; **23** Nie splugwią się więcej plugawemi bałwanami swemi, i obrzydliwościemi swemi, ani jakimi przestępstwy swemi; i wybawię ich z każdego mieszkania ich, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich, i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich. **24** A sługa mój Dawid będzie królem nad nimi, i pasterza jednego wszyscy mieć będą, aby w sądach moich chodzili, i ustaw moich przestrzegali, i czynili je. **25** I będą mieszkać w onej ziemi, którań był dala słudze memu Jakóbowi, w której mieszkały ojcowie wasi; będą, mówię, w niej mieszkał oni i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki, a Dawid, sługa mój, będzie księciem ich na wieki. **26** I uczynię też z nimi przymierze pokoju, a przymierze wieczne będzie z nimi; i osadzę ich i rozmnozę ich, i założę świątnicę moją w pośrodku ich na wieki. **27** I będzie przybytek mój między nimi, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. **28** I dowiedzą się narody, żem Ja Pan, który poświęcam Izraela, gdy będzie świątynią moją w pośrodku ich na wieki.

38 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciw Gogowi w ziemi Magog, księciemu głównemu w Mesech i Tubal, a prorokuj przeciw niemu. **3** I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciw tobie, o Gogu, księciu główny w Mesechu i w Tubalu! **4** Bo cię zawróć, i włożę wędzidło w czeluści twoje, i wywiodę cię, i wszystko wojsko twoje, konie i jezdnych wszystkich poubieranych w zupełny kirys, hufy wielkie z tarczami i z przylbicami, wszystkich tych, którzy władają mieczem. **5** Persów, Murzynów i Putejczyków z nimi, tych wszystkich z tarczami i z przylbicami; **6** Gomer i wszystkie hufy jego, dom Togormy mieszkającego w stronach północnych, i wszystkie poczty jego, narodów wiele z tobą. **7** Gotuj się, i wypraw się, ty i wszystkie półki twoje, które się zebraly do ciebie, a bądź stróżem ich. **8** Po wielu dniach nawiedziony będziesz, a w ostatnie lata przyciągniesz na lud uwolniony od miecza, i zebrany z wielu narodów, na góry Izraelskie, które były pustynią ustawiczną, gdyż oni z narodów będąc wywiedzieni, wszyscy bezpiecznie mieszkać będą. **9** W tem przyciągniesz i przyjdziesz jako burza, będziesz jako obłok okrywający ziemię, ty i wszystkie poczty twoje, i wiele narodów z tobą. **10** Tak mówi panujący Pan: Dnia onego wstąpią dziwne rzeczy na serce twoje, a będziesz zle zamysły myślał, **11** I rzeczesz: Wtargnę do ziemi, w której są wsi; przypadnę na spokojnych i bezpiecznie mieszkających, na wszystkich, którzy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają; **12** Abym wziął łupy, a rozchwycił korzyści; abym obrócił rękę swoją na spustoszone miejsca już znowu osadzone, i na lud zgromadzony z narodów, którzy się bydłem i kupiectwem bawią, a mieszkają w pośrodku ziemi. **13** Seba, i Dedan, i kupcy morscy, i wszystkie lwiecka jego rzekna do ciebie: Izali na branie łupów idziesz? Izali na rozchwycenie korzyści

zebrałeś półki twoje, abyś wybrał srebro i złoto, i zabrał dobytek i majątko, a żebyś zebrał łup wielki? **14** Przetoż prorokuj, synu człowieczy! a mów do Goga: Tak mówi panujący Pan: Izali się w on dzień, gdy lud mój Izraelski bezpiecznie mieszkać będzie, nie dowiesz? **15** I przyjdziesz z miejsca swego z stron północnych, ty i narodów wiele z tobą, wszyscy wiadający na konie, lud wielki i wojsko gwałtowne; **16** I przypadniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś okrył tę ziemię. W ostatnie dni przywiódę cię do ziemi mojej, aby mię poznały narody, gdy będę poświęcony w tobie, przed oczyma ich, o Gogu! **17** Tak mówi panujący Pan: Azaże ty nie jest on, o którymem powiedział za dni dawnych przez slug moich, proroków Izraelskich, którzy prorokowali za dni onych lat, żem cię miał przywieźć na nich? **18** Wszakże w on dzień, w dzień, którego przyciągnie Gog na ziemię Izraelską, mówi panujący Pan, wzruszy się gniew mój w popędliwości mojej; **19** A w gorliwości mojej, i w ogniu gniewu mego mówić będę, że dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej; **20** I zadrzą od obliczności mojej ryby morskie, i ptastwo niebieskie, i zwierz polny, i wszelka gadzina płazająca się po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na obliczu ziemi; i porozwałają się góry, i upadną wysokie wieże, i każdy mur obali się na ziemię. **21** Bo przywołam przeciwko niemu po wszystkich górah moich miecz, mówi panujący Pan; miecz każdego obróci się na brata jego. **22** I będą się z nim sądzić morem i krwią, a deszcz gwałtowny i grad kamienny, ogień i siarkę spuszczę nań, i na wojska jego, i na wiele narodów, które z nim będą. **23** I pokażę się wielmożnym, i poświęć się, i znajomym się uczynię przed oczyma wielu narodów, i dowiedzą się, żem Ja Pan.

39 A ty, synu człowieczy! prorokuj przeciwko Gogowi, a mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, Gogu, księciu główny w Mesechu i w Tubalu! **2** I zawróć cię, i sześciorką plaga ścisnę cię, i wywiodę cię z stron północnych, a przywiódę cię na góry Izraelskie; **3** A wytrączę łuk twój z ręki twojej lewej, i strzały twoje z prawej ręki twojej wybiję. **4** Na górah Izraelskich upadniesz, ty i wszystkie hufy twoje, i narody, które z tobą będą; ptastwu i wszelkiej rzeczy skrzydlastej, i zwierzowi polnemu podam cię na pożarcie. **5** Na obliczu pola upadniesz; bom Ja to wyrzekł, mówi panujący Pan. **6** I puszczę ogień na Magoga, i na tych, co bezpiecznie na wyspach mieszkają; a dowiedzą się, żem Ja Pan. **7** A imię świętobliwości mojej oznajmie w pośrodku ludu mego Izraelskiego, i nie dopusczę więcej zmazać imienia świętobliwości mojej; i dowiedzą się narody, żem Ja Pan, świętę w Izraelu. **8** Oto przyjdzie i stanie się to, mówi panujący Pan, tegoż dnia, o którymem mówił. **9** Tedy wynijdą obywatele miast Izraelskich, a zapaliwszy spała oręże i tarcze, i drzewca, łuki i strzały, kije ręczne i włócznie, i będą z nich nieći ogień przez siedm lat; **10** A nie będą drew nosić z pola, ani ich rąbać w lasach, ale z oręza ogień nieći będą a złupią tych, którzy ich łupili, i splundrują tych, którzy ich plundrowali, mówi panujący Pan. **11** I stanie się dnia onego, że dam Gogowi miejsce na grób, tam w Izraelu, dolinę, których chodzą na wschód słońca ku morzu, która zatka usta mimo idących; i pogrzebią tam Goga i wszystkie zgraje jego, a będą ja zwać doliną mnóstwa Gogowego; **12** Bo ich grześć będzie dom

Izraelski przez siedm miesięcy aby oczyścił ziemię. 13 A tak pogrzebie ich wszystek lud onej ziemi, i obróci się im to w sławę, w dzień, którego Ja będę uwielbiony, mówi panujący Pan. 14 I obior mążów ustwaiczych, którzyby się przechodzili po onej ziemi, przechodzili, mówię, a chowali tych, którzyby zostali na ziemi, aby ją wyczyszcili, a po wyjściu siedmiu miesięcy szukać poczną. 15 A ci przechodząc chodzić będą po ziemi, a ujrzawszy kości człowiecze postawią przy nich znak, aby je pochowali ci, co chowają umarłych, w dolini mnóstwa Gogowego. 16 Owszem, to mnóstwo jego będzie ku sławie miasta, gdy oczyszczą onę ziemię. 17 A ty synu człowieczy! tak mówi panujący Pan: Rzecz ptastwu i wszelkiej rzeczy skrzydlastej, i każdej bestyi polnej: Zbierzcie się, a przyjdzie, zgromadźcie się zewsząd na ofiarę moję, którą Ja was sprawuję, ofiarę wielką na górzach Izraelskich, żebyście jedlimięso, i pili krew. 18 Mięso mocarzy jeść będącicie, a krew książąt ziemskich pić będącicie, baranów, baranków, i kozłów, i cielków, którzy wszyscy potli w Basan. 19 Najecie się tłustości do sytości a napijecie się krwi do upicia z tej ofiary mojej, którą was nagotuję. 20 I nasycicie się z stołu mego koźimi, i jeźdzami, mocarzami, i każdym mążem walecznym, mówi panujący Pan. 21 A tak objawię chwałę moją między narodami, i oglądają wszystkie narody sąd mój, którym uczynił, i rękę moją, którą na nie wyciągnął; 22 A dowie się dom Izraelski, żem Ja Pan, Bóg ich od onego dnia i na potem. 23 Poznają też i narody, iż dla nieprawości swojej zawiedzeni są do więzienia dom Izraelski, dlatego, iż wystąpili przeciwko mnie. Dlatego też był zakryły oblicze swoje przed nimi, a podałem ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby wszyscy od miecza polegli. 24 Według nieczystości ich, i według przewrotności ich obszedłem się z nimi, i zakryłem oblicze moje przed nimi. 25 Przetoż tak mówi panujący Pan: Jużci przywrócę więźniów Jakóbowych; a zmiłuję się nad wszystkim domem Izraelskim; i gorliwym będę dla imienia świętobliwości mojej. 26 Gdy odniosą poahrainienie swoje i wszystko przestępstwo swoje, które wystąpili przeciwko mnie, gdy bezpiecznie mieszkali w ziemi swojej, a nie był, który ich trwożył; 27 A gdy ich przywrócię z narodów, i zgromadzę ich z ziemi nieprzyjaciół ich, i będę poświęcony w nich przed oczyma wielu narodów. 28 Tedy się dowiedza, żem Ja Pan, Bóg ich, gdy zawiódlszy ich do narodów zasię ich zgromadzę do ziemi ich, a nie zostawię tam więcej żadnego z nich. 29 I nie zakryję więcej oblicza mego przed nimi, gdyż wyleję ducha mojego na dom Izraelski, mówi panujący Pan.

40 Dwudziestego i piątego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku po zburzeniu miasta, tegoż prawie dnia była nadenna ręka Pańska, a przywiódł mię tam. 2 W widzeniach Bożych przywiódł mię do ziemi Izraelskiej, a postawił mi na górze bardzo wysokiej, na której było jakoby budowanie miasta na południe. 3 I przywiódł mi tam, a oto mąż, który był na wejrzeniu jako kształt miedzi, mając sznur Iniany w ręce swej i laskę ku rozmierzaniu, a ten stał w bramie. 4 I mówił do mnie ten mąż: Synu człowieczy! patrz oczyma swemi, a uszyma swemi słuchaj, i przyjól serce swoje do wszystkiego, coč okazać; boś tu na to przywiedziony, abyć to ukazano, a ty oznajmisz wszystko, co widzisz, domowi Izraelskiemu. 5 A oto mur zewnętrzny przy

domu zewsząd wokoło; a w ręce onego męża była laska ku rozmierzaniu na sześć łokci, (a każdy łokieć na dłoń był nad zwykłej dłuższy.) i wymierzył szerokość onego budowania na laskę jedną, i wysokość na laskę jedną, 6 Potem wszedłszy do bramy, która była na drodze wschodniej, wstąpił po schodach jej, i wymierzył próg bramy na laskę jedną wszerz, a próg drugiej na jedną laskę wszerz; 7 Każdę też komorę na jedną laskę wdłuż, a na jedną laskę wszerz; a między komorami był plac na pięć łokci, próg też bramy podle przysionku bramy wewnętrznej był na jedną laskę. 8 I wymierzył przysionek bramy wewnętrznej na jedną laskę. 9 Wymierzył też przysionek bramy na ósm łokci, a podwoje jej na dwa łokcie, a ten przysionek bramy był wewnętrznej. 10 Komory też bramy ku drodze wschodniej były trzy z jednej a trzy z drugiej strony; jednakże miara była wszystkich trzech, jednakże miara podwoiła ich z obu stron. 11 Wymierzył też szerokość drzwi onej bramy na dziesięć łokci, a długość bramy na trzynaście łokci. 12 Była też wystawa przed komorami na jeden łokieć, także wystawa z drugiej strony na jeden łokieć, a każda też komora na sześć łokci z jednej, a na sześć łokci z drugiej strony. 13 Potem wymierzył bramę od dachu komory jednej aż do dachu drugiej, szerokość na dwadzieścia i pięć łokci, a drzwi były przeciwko drzwiom. 14 I uczynił podwoje na sześćdziesiąt łokci, a każdy podwój w sieni i u bramy zewsząd wokoło był pod jedną miarą. 15 A od przodu bramy, gdzie się wchodzi do przodu przysionka bramy wewnętrznej, było pięćdziesiąt łokci. 16 Okna też pochodzące były w komorach, i nad podwojami ich wewnętrznej bramy zewsząd wokoło, także też i w przysionkach, a na oknach zewsząd wokoło wewnętrznej, i na podwojach były palmy. 17 Potem miał przywiódł do sieni zewnętrznej, a oto komory i tło uczynione było w sieni wszędzie wokoło, a trzydzieści komór było na onem tle. 18 A to tło było po stronach bram, jako długie były bramy, a toč było tło niższe. 19 Wymierzył także szerokość od przodu bramy niższej aż do przodu sieni wewnętrznej z dworu na sto łokci ku wschodowi i ku północy. 20 Bramę też, która była ku północy przy sieni zewnętrznej, wymierzył wdłuż i wszerz: 21 (A komory jej były trzy z jednej, a trzy z drugiej strony, a podwoje jej i przysionki jej były według pomiaru pierwszej bramy;) na pięćdziesiąt łokci była długość jej, a szerokość na dwadzieścia i pięć łokci. 22 Okna też jej, i przysionki jej, i palmy jej były według pomiaru bramy onej, która patrzyła na wschód, a po siedmiu stopniach wstępowało na nią, a przysionki jej były tuż przed schodami. 23 Także brama sieni wewnętrznej była przeciw bramie ku północy i ku wschodowi, a wymierzył od bramy do bramy sto łokci. 24 Potem miał przywiódł na drogę południową, a oto brama była ku drodze południowej, i wymierzył podwoje jej, i przysionki jej według tejże miary. 25 (A okna jej, i przysionki jej wszędzie wokoło były, także jako i drugie) na pięćdziesiąt łokci wdłuż a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci, 26 Wschód też był do niej o siedmiu stopniach, a przysionki jej były przed nimi, także i palmy, jedna z jednej a druga z drugiej strony przy podwojach jej. 27 Rozmierzył też bramę sieni wewnętrznej ku południu, od bramy do bramy ku południu sto łokci. 28 Potem miał przywiódł do sieni wewnętrznej przez południową bramę, i rozmierzył onę bramę południową według tychże miar. 29 A

komory jej i podwoje jej i przysionki jej były według tychże miar, a okna jej i przysionki jej około niej zewsząd mające na pięćdziesiąt lokci wzdłuż a wszerz na dwadzieścia i pięć lokci. **30** A przysionki zewsząd wokoło na dwadzieścia i pięć lokci wzdłuż, a wszerz na pięćdziesiąt lokci. **31** A przysionki jej były jako sień zewnętrzna, mając palmy na podwojach; wchód też był do niej o ośmio stopniach. **32** Wwiódł mię także do sieni wewnętrznej drogą wschodnią, i wymierzył onę bramę według onychże miar; **33** Taże komory jej i podwoje jej i przysionki jej według onychże miar, i okna jej i przysionki jej wszędzy wokoło; wzdłuż na pięćdziesiąt lokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć lokci. **34** Taże przysionki jej przy sieni zewnętrznej, i palmy przy podwojach jej z obu stron; wchód też był do niej o ośmio stopniach. **35** Potem mię wwiódł do bramy północnej, i wymierzył ją według onychże miar. **36** Komory jej, podwoje jej, i przysionki jej i okna jej były wszędzy wokoło wzdłuż na pięćdziesiąt lokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć lokci. **37** A podwoje jej przy sieni zewnętrznej, i palmy przy podwojach jej z obu stron, a wchód był do niej o ośmio stopniach. **38** Były też komory i drzwi ich przy podwojach bram, a tam omywano całopalenia. **39** W przysionku też bramy były dwa stoły z jednej strony, a dwa stoły z drugiej strony, na których bito całopalenia, i ofiary za grzech, i ofiary za wystepek. **40** Na stronie też przed wchodem przy drzwiach bramy północnej były dwa stoły, także i przy drugiej stronie, która jest u przysionku bramy, były dwa stoły. **41** Cztery stoły z jednej, a cztery stoły z drugiej strony były przy stronie bramy; ósmo było wszystkich stolów, na których bito ofiary. **42** A cztery stoły do całopalienia były z ciosanego kamienia, na półtora lokcia wzdłuż, a wszerz na półtora lokcia, a wzwyż na jeden lokcie; na których kładziono naczynia, którymi bito całopalenia i inne ofiary. **43** Haki też wmięsz na jedną dłoń w domu wszędzy wokoło były zgotowane, a mięso na stołach dla ofiar. **44** Były też zewnętrzny przed bramą wewnętrzną komory śpiewaków w sieni zewnętrznej, których rzad jeden był przy stronie bramy północnej, patrzący na południe; drugi rzad był przy stronie bramy wschodniej, patrzący na północ. **45** I rzekł do mnie: Te komory, które patrzą ku drodze południowej, są dla kapelanów straż trzymających w domu. **46** A te zaś komory, których przodek jest ku drodze północnej, są dla kapelanów straż trzymających koło ołtarza; ci są synowie Sadokowi, którzy się przybliżają z synów Lewiego do Pana, aby mu służyli. **47** I wymierzył tę sień na cztery granie, wzdłuż na sto lokci, a wszerz na sto lokci, a ołtarz był przed domem. **48** Wwiódł mię potem do przysionka domu, i rozmiarzył podwoje przysionka na pięć lokci z jednej, a na pięć lokci z drugiej strony; sierż zasięg bramy była na trzy lokcie z jednej, a na trzy lokcie z drugiej strony. **49** A długość przysionka była na dwadzieścia lokci, a szerokość na jedenaście lokci, a po stopniach wchodziły do niego; słupy też były przy podwojach, jeden z jednej, a drugi z drugiej strony.

41 I wwiódł mię do kościoła, a wymierzył podwoje, sześć lokci wszerz z jednej strony, a sześć lokci wszerz z drugiej strony, według szerokości namiotu. **2** A szerokość drzwi była na dziesięć lokci, a boki drzwi na pięć lokci z jednej, a na pięć lokci z drugiej strony; i rozmiarzył długość ich na czterdzieści lokci,

a szerokość na dwadzieścia lokci. **3** A wszedłszy wewnątrz wymierzył podwoje na dwa lokcie, a drzwi na sześć lokci, a szerokość drzwi na siedem lokci. **4** Wymierzył też długość świątynicy na dwadzieścia lokci, a szerokość jej na dwadzieścia lokci w kościele, i rzekł do mnie: To jest świątynica świętych. **5** Wymierzył też mur domu na sześć lokci, a szerokość komory na cztery lokcie wszędzyokoło domu. **6** A te komory, komora nad komorą, były na trzydzieste i na trzy stopy, a schodziły się przy murze domu społem, tak, że się komory wszędzy wokoło trzymaly, a nie trzymały się na murze domu. **7** Bo się rozszerzał mur wokoło im dalej tem bardziej z wierzchu dla komór, które były około domu, od wierzchu aż do dołu zewsząd wokoło domu, ponieważ on dom im dalej tem szerszy był od wierzchu, a tak najniższe komory rozszerzały się ku wierzchom i dla średniej komory. **8** Widziałem też przy domu i najwyższe komory wszędzy wokoło, a podłogi onych komór były wymierzone na całą laskę, to jest, na sześć lokci aż do koricia. **9** Szerokość też muru przy komorach z dworu była na pięć lokci, i plac próżny pod komoram, które były przy domu. **10** A między komoram i komórkami była szerokość na dwadzieścia lokci około domu zewsząd. **11** A drzwi do komór były ku placowi onemu próżnemu, i były drzwi jedne ku drodze północnej, a drugie ku drodze południowej, a szerokość onego próżnego placu była na pięć lokci zewsząd wokoło. **12** A budowanie, które było przed piętrem w kącie drogi zachodniej, było na siedmdziest lokci na szerz, a mur onego budowania był na pięć lokci wszerz wszędzy wokoło, a długość jego na dziewięćdziesiąt lokci. **13** Potem rozmiarzył dom, którego długość była na sto lokci; także i piętro i budowanie, i mury jego były wzdłuż na sto lokci; **14** Taże szerokość przedku domu i piętra ku wschodowi słońca była na sto lokci. **15** Wymierzył też i długość budowania przed piętrem, które było za niem, także i ganki jego z jednej i z drugiej strony, a było tego na sto lokci, także kościół wewnętrzny i z przysionkami sieni. **16** Progi i okna pochodząste, i ganki, które były wokoło po trzech stronach ich przeciwko progom, obite były deskami wszędzy wokoło od ziemi aż do okien, także i okna deskami obite były. **17** Od wierzchu drzwi aż do wewnętrznej i zewnętrznej strony domu, wszystek mur zewsząd wokoło wewnątrz i zewnętrz dobrze wymierzony. **18** Która robota była uczyniona z Cherubinami, i z palmami, a każda palma była między Cherubinem a Cherubinem, a każdy Cherub miał dwie twarze; **19** Minowicie twarz ludzka była naprzeciwko palmy z jednej strony, a twarz lwieca naprzeciwko palmy z drugiej strony; tak uczyniono po wszystkim domu wszędzy wokoło. **20** Od ziemi aż do wierzchu drzwi byli Cherubinowie i palmy wyryte, także i na ścianie kościelnej. **21** Podwoje kościelne były na cztery granie, a kształt świątynicy był jako kształt kościelny. **22** Ołtarz drewniany był na trzy lokcie wzwyż, a wzdłuż na dwa lokcie z węglami swemi; którego długość i ściany jego były drewniane. Tedy rzekł do mnie: Oto ten jest stół, który stoi przed obliczem Pańskiem. **23** A były dwoiste drzwi u kościoła i u świątynicy. **24** A dwoiste drzwi we wrotach, to jest, dwoiste drzwi obracające się, dwoiste we wrotach jednych i dwoiste we wrotach drugich. **25** A uczyniono na nich, to jest na tych drzwiach kościelnych, Cherubiny i palmy, tak jako je było uczyniono na ścianach; belki

także drewniane były przed przedsionkiem z dworu. 26 Także na oknach pochodzistych były palmy z obu stron na bokach przysionku, także i na komorach domu onego i na belkach.

42 I wwiódł mię do sieni zewnętrznej drogą, która idzie ku północy, i wwiódł mię do onych komórek, które były przeciwko piętру, a które były przeciwko budowaniu na północy. 2 Którego długość przy drzwiach na północy była na wejrzeniu na sto łokci, a szerokość na pięćdziesiąt łokci. 3 Przeciwko sieni zewnętrznej, która miała dwadzieścia łokci i przeciwko tłu, które było w sieni zewnętrznej z dworu, był ganek przeciwko gankowi trzema rzędami. 4 A przed komórkami był plac do przechadzki na dziesięć łokci wszerz wewnętrz, ścieszka do nich na jednym łokciu, a drzwi ich były na północy. 5 A komórki najwyższe były ciasniejsze, przeto, że ganki były szersze niż one, niżeli spodnie i średnie budowania. 6 Bo było o trzech piętrach, ale nie miało słupów, jakie słupy były w sieniach; przetoż waższe było niż spodnie i niż średnie od ziemi. 7 Ogrodzenia też, które było z dworu przeciwko onym komoram ku sieni zewnętrznej przed komórkami, długość była na pięćdziesiąt łokci. 8 Bo długość komórek, które były w sieni zewnętrznej, była na pięćdziesiąt łokci, a przed kościołem sto łokci. 9 A pod temi komórkami było wejście od wschodu słońca, przez które wchodzono do nich z onej sieni zewnętrznej. 10 Na szerokości ogrodzenia onej sieni ku wschodowi przed piętrem i przed budowaniem były komórki. 11 A ścieszka przed niemi była podobna ścieszce onych komórek, które były na północy; a jako była długość ich, taka też była szerokość ich, a wszystkie wyjścia ich i drzwi ich były im podobne. 12 A drzwi onych komórek, które były na południe, podobne były drzwiom na początku drogi, drogi, mówię, przed ogrodzeniem prosto na wschód słońca, kiedy się wchodzi do nich. 13 Tedy rzekł do mnie: Komórki na północy, i komórki na południe, które są przed piętrem, sa komórki święte, gdzie będą jadali kapłani, którzy przystępują do Pana, przynosząc rzeczy najświętsze; tam kłaść będą rzeczy najświętsze, i ofiary śnielne, i ofiary za grzech, i za występek; bo to miejsce święte jest. 14 Tam gdy wnijdą kapłani, nie wynidzą z świątnicy do sieni zewnętrznej, ale tam zostawią odzienia swoje, w których służyli (bo święte jest) a obloką się w insze szaty, gdy będą mieli przystąpić do tego, co należy ludowi. 15 A gdy odprawił wymiar domu wewnętrznego, wwiódł mię drogą ku bramie, która idzie ku wschodowi, i wymierzył go wszędzie wokoło. 16 Wymierzył stronę od wschodu słońca laską pomiaru na pięćset lasek laski pomiarowej wokoło. 17 Wymierzył też stronę północną na pięćset lasek laską pomiaru wokoło. 18 Także stronę od południa wymierzył na pięćset laską pomiaru. 19 A obróciwszy się ku stronie zachodniej, wymierzył ją na pięćset lasek laską pomiaru. 20 Na cztery strony wymierzył to, to jest mur zewsząd wokoło, długość na pięćset, a szerokość także na pięćset lasek, aby się dzieliło święte miejsce od pospolitego.

43 Wiódł mię potem ku bramie, która brama patrzyła ku drodze na wschód słońca. 2 A oto chwała Boga Izraelskiego przychodziła drogą od wschodu, a szum jej był jako szum wód wielkich, a ziemia się lśniła od chwały jego. 3 A podobne było ono widzenie, którym widział, całe onemu widzeniu, którym

widział, gdym przychodził, abym psuł miasto; widzenie, mówię, podobne onemu widzeniu, którym widział u rzeki Chebar, i upadłem na twarz moją. 4 A gdy chwała Pańska wchodziła do domu drogą bramy, która patrzała ku drodze na wschód słońca, 5 Tedy mię podniósł duch, i wwiódł mię do sieni wewnętrznej, a oto dom pełen był chwały Pańskiej. 6 I usłyszałem, a oto mówiono do mnie z domu, a on maż stał podle mnie, 7 I mówił do mnie: Synu człowieczy! miejsce stolicy mojej, i miejsce stóp nóg moich, na którym mieszkać będę w pośród synów Izraelskich na wieki; nie splugawi więcej dom Izraelski imienia świętobliwości mojej, ani oni, ani królowie ich w szeteczeńs twy swemi i trupami królów swych, ani wyżynami swemi. 8 Gdy kładli próg swój podle progu mego, a podwoje swoje podwoi moich, a ścianę między mną i między sobą; a tak splugawiali imię świętobliwości mojej obrzydliwościemi swemi, które czynili, przetożem ich zniszczył w popędliwości mojej. 9 Ale teraz niech odrzuci wszeteczeństwo swoje, i trupy królów swoich odemnie, a będę mieszkał w pośrodku ich na wieki. 10 Ty, synu człowieczy! powiedz domowi Izraelskiemu o tym domu, a niech się wstydzą za nieprawości swoje, i niech sobie rozmierzają wizerunek jego. 11 A jeźliby się zawstydzili za wszystko, co czynili, tyd im oznajmij wizerunek domu tego, i wymiar jego, wyjście jego, i wejście jego, i wszystkie kształty jego, i wszystkie ustawy jego, wszystkie, mówię, kształty, i wszystkie prawa jego, a napisz przed oczyma ich, aby przestrzegali wszystkiego kształtu jego, i wszystkich ustaw jego, i czynili je. 12 A tenci jest zakon domu tego: Na wierzchu góry wszystko ogrodzenie jego wszędzie wokoło najświętsze jest; oto tenci jest zakon domu tego. 13 A teć są pomiary ołtarza według tychże łokci, a miara łokcia na łokieć i na dłoń; podstawkę jego na łokieć wzwyż, a wszerz także na łokieć, a kraniec jego aż do kraju jego wokoło był na pięć jedną; a tać była wystawa ołtarza; 14 To jest od podstawku, który był przy ziemi, aż do przepasania niższego, dwa łokcie, a szerokość na jeden łokieć; a od mniejszego przepasania aż do przepasania większego cztery łokcie, a szerokość na łokieć; 15 Ale sam ołtarz niech będzie na cztery łokcie, a z ołtarza w góre cztery rogi. 16 A ołtarz na dwanaście łokci w dłuż, a na dwanaście wszerz czworogroniasty po czterech stronach swoich; 17 A przepasanie jego na czternaście łokci w dłuż, a na czternaście wszerz, po czterech stronach jego, a kraniec około niego na pół łokcia, a podstawkę jego na łokieć wokoło, a wschód jego na wschód słońca. 18 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! tak mówi panujący Pan: Teć są ustawyoko ołtarza w dzień, w który zbudowany będzie, aby na nim ofiarowano całopalenia, i krwią na nim kropiono. 19 A kapłanom Lewitom, którzy są z nasienia Sadokowego, a przystępują do mnie, mówi panujący Pan, aby mi służyli, dasz cielca młodego na ofiarę za grzech; 20 Weźmiesz tedy ze krwi jego, a włożysz na cztery rogi jego, i na cztery węgły przepasania, i na kraniec wokoło; a tak go oczyścisz, i poświęcisz go. 21 Potem weźmiesz onego cielca za grzech, a spalisz go na miejscu postanowionem w onym domu zewsząd przed świątnicą. 22 A wtórego dnia będziesz ofiarował kozła z kóz bez wady za grzech, i oczyszczą ołtarz, tak jako go cielcem oczyścili. 23 A gdy dokóyczysz oczyszczania, będziesz ofiarował cielca młodego bez wady, i barana z trzody

bez wady. 24 Które gdy ofiarować będziesz przed Panem, wrzucą kapłani na nie soli, i uczynią z nich ofiarę całopalenia Panu. 25 Przez siedm dni będziesz ofiarował kozła za grzech na każdy dzień, także i cielca młodego, i barana z trzody bez wady ofiarować będą, 26 Przez siedm dni oczyszczać będą ołtarz, i oczyszczą go, a poświęcą ręce swoje. 27 A wypełnisiwy te dni, ósmego dnia napotem sprawować będą kapłani na ołtarzu całopalenia wasze, i spokojne ofiary wasze, i przyjmę was łaskawie, mówi panujący Pan.

44 Tedy mię zaś przywiódł drogą ku bramie świątynicy zewnętrznej, która patrzy na wschód słońca, a ta była zamkiona. 2 I rzekł do mnie Pan: Ta brama zamkiona będzie, nie będzie otworzona, a żaden nie wnijdzie przez nią; bo Pan, Bóg Izraelski, przeszedł przez nią, przetoż będzie zamkiona. 3 Książęca jest; książę sam będzie siadał w niej, aby jadł chleb przed obliczem Państwa; drogą przysionku tej bramy wchodzić, a drogą jej wychodzić będzie. 4 I przywiódł mię drogą bramy północnej ku przedniej stronie domu; i ujrzałem, a oto napeliła chwała Państwa dom Państwa, i upadłem na oblicze swoje. 5 A Pan rzekł do mnie: Synu człowieczy! uważaj to, a obacz oczyma twemi, i uszuma twemi słuchaj wszystkiego, co Ja mówię tobie o wszystkich ustawach domu Państwa, i o wszystkich prawach jego; uważaj, mówię, abyś obaczył wejście w dom, i wszystkie wyjścia z świątynicy. 6 A rzecz odpornemu domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dosyć miejsce na wszystkich obrzydliwościach waszych, o domie Izraelski! 7 Żeście tu przywodzili cudzoziemców nieobrzędanych na sercu, i nie obrzezanych na ciele, żeby bywali w świątynicy mojej a splugawili dom mój; wyście też ofiarowali chleb mój, tłustość, i krew, gdy oni łamali przymierze moje mimo wszystkie obrzydliwość i wasze; 8 A nie trzymaliście straży nad świętymi rzecząmi moimi, aleście postawili stróżów na straży mojej w świątynicy mojej miasto siebie. 9 Tak mówi panujący Pan: Żaden cudzoziemiec nieobrzędany na sercu i nieobrzędany na ciele nie wnijdzie do świątynicy mojej ze wszystkich cudzoziemców, którzy są między synami Izraelskimi. 10 Także i Lewitowie, którzy się oddalali odemnie, gdy błądził Izrael, który się oblażdżał odemnie za plugawemi bałwanami swemi, ci poniosą nieprawość swoją. 11 Bo będą w świątynicy mojej za sług w powinnościach przy bramach domu, i za slug przy domu; oni będą bić ofiary na całopalenie, i ofiary za lud, i oni stać będą, przed obliczem ich, aby im służyli. 12 Dlatego, że im służyli przed plugawemi bałwanami ich, a byli domowi Izraelskiemu przyczyną upadku w nieprawość, przetoż podniósł rękę moją dla nich, mówi panujący Pan, że poniosą nieprawość swoją. 13 A nie przystąpią do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański, ani przystąpią do jakich świętych rzeczy moich, albo do najświętszych, ale poniosą poahrainienie swoje i obrzydliwości swoje, które czynili. 14 Przetoż ich postanowię za stróżów obrządów domu na każdą posługę jego, i na wszystko, co w nim będzie sprawowane. 15 Lecz kapłani z Lewitów, synowie Sadokowi, którzy trzymali straż nad świątynią moją, gdy się oblażdżali synowie Izraelscy odemnie, ci przystąpią do mnie, aby mi służyli, i staną przed twarzą moją, aby mi ofiarowali tłustość i krew, mówi panujący

Pan. 16 Ci wchodzić będą do świątynicy mojej, ci też przystąpią do stolu mego, aby mi służyli i straż moją trzymali. 17 A gdy będą mieli wchodzić do bramy sieni wewnętrznej, tedy się ubleką w szaty Iniane, a nie wezmą na się nic wełnianego, gdy służyć będą w bramach sieni wewnętrznej, i wewnętrz. 18 Czapki Iniane będą mieli na głowie swojej, i ubioru płóciennie będą na biodrach ich, a nie będą się przepasywać niczem, aby pot czyniło. 19 A gdy wychodzić będą do sieni zewnętrznej, do sieni mówię zewnętrznej do ludu, zewleką szaty swe, w których służyli, a położą je w komorach świątynicy, i obloką się w inne szaty, a nie będą poświęcali ludu szatami swemi. 20 Główy też swojej nie będą golić, ani włosów zapuszczać, ale je równo przystrygać będą na głowach swoich. 21 Wina też nie będzie pil żaden kapłan, gdy będzie miał wchodzić do sieni wewnętrznej. 22 Wdowy też i porzucone nie będą sobie pojmować za żony; ale panny z nasienia domu Izraelskiego, albo wdowę, którzy pozostała wdową po kapłanie; pojmować będą. 23 A ludu mego uczyć będą różnorodności między rzeczą świętą i nieświętą, także między nieczystem i czystem niech ich uczą różnorodności. 24 A gdy będzie jakiś spór, oni się niech stawią do rozsądzania, a według sądów moich rozsądzą go; praw też moich i ustaw moich we wszystkie uroczyste święta moje strzędz będą, a sabaty moje święcić będą. 25 Do umarłego też człowieka nie wnijdzie kapłan, aby się nie zmazał; chyba do ojca i do matki; i do syna, i do córki, i do brata, i do siostry, którzy jeszcz nie była za mężem; przy tych może się zmazać. 26 A po oczyszczeniu jego, (siedm dni naliczą mu.) 27 W ten dzień, którego wnijdzie do świątynicy, do sieni wewnętrznej, aby służył w świątynicy, uczyni ofiarę za grzech swój, mówi panujący Pan. 28 A miasto dziedzictwa ich Jam jest dziedzictwem ich; przetoż osiadłości nie dawajcie im w Izraelu, Jam jest osiadłością ich. 29 Ofiarę śniadaną i ofiarę za grzech i za występek, to oni jeść będą; także wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu ich będzie. 30 Także też najprzedejniejsze rzeczy wszystkich pierwocin ze wszystkiego, i każda ofiara podnoszenia wszystkich rzeczy ze wszystkich ofiar waszych kapłańska będzie; pierwiastki też ciast waszych dacie kapłanowi, aby włożył błogosławieństwo na dom twój. 31 Żadnego ścierwu, i rozszarpanego od zwierza ani z ptasztwa ani z bydła kapłani jeść nie będą.

45 A gdy podzielicie losem tę ziemię w dziedzictwo, oddacie za ofiarę Panu dział świętę z tej ziemi, wduż na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz na dziesięć tysięcy; ten dział będzie świętę po wszystkich granicach swoich wokoło. 2 Z niego będzie miejsce świętę na pięć set wduż, i na pięć set wszerz, czworogroniste wokoło; a niech ma pięćdziesiąt łokci wolnego placu wokoło. 3 Z tegoż wymiaru odmierzysz wduż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz dziesięć tysięcy łokci, aby na nim była świątynia, i świątynia najświętsza. 4 Ten dział ziemi świętę jest; kapłanom, slugom świątynicy, należeć będzie, którzy przystępują, aby służyli Panu, aby mieli miejsce dla domów, i miejsce świętę dla świątynicy. 5 A tych dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wduż, a dziesięć tysięcy wszerz niech będzie także Lewitom, którzy służą w domu onym, w dzierżawę po dwadzieścia komórek. 6 A na osadzenie miasta dacie

pięć tysięcy łokci wszerz, a wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy przeciwko ofierze miejsca świętego; a to będzie dla wszystkiego domu Izraelskiego. 7 A księciemu dacie z obu stron tej ofiary miejsca świętego, i położenia miasta przed ofiarą miejsca świętego, i przed położeniem miasta od strony zachodniej działku zachodowi, a od strony wschodniej działku wschodowi, a długość naprzeciwko każdemu u z tych działów od granicy zachodniej aż do granicy wschodniej. 8 Ten dział ziemi będzie mu za osiadłość w Izraelu, a nie będą więcej uciskali księcięta moj ludu mego; ale wydzielią ziemię domowi Izraelskiemu według pokolenia ich. 9 Tak mówi panujący Pan: Dosyć miejsca na tem, o księcięta Izraelscy! Gwałtu i lupeństwa zaniechajcie, sąd i sprawiedliwość czynicie, a odejmijcie obciążenia wasze od ludu mego, mówi panujący Pan; 10 Wagę sprawiedliwą i Efa sprawiedliwe, i Bat sprawiedliwy mieć będziecie. 11 Efa i Bat pod jedną miarą niech będą, aby Bat brał w się dziesiątą część Chomera, także Efa dziesiątą część Chomera; według Chomera jednak obojga miara będzie. 12 A sykiel niech ma dwadzieścia pieniędzy a dwadzieścia sykłów, dwadzieścia pięć sykłów, a piętnaście sykłów grzywną wasm będzie. 13 A tak będzie ofiara podnoszenia, którą ofiarować będziecie szóstą część Efy z Chomera pszenicy, także szóstą część Efy dacie z Chomera jęczmienia. 14 Ustawa zaś około oliwy ta jest: Bat jest miara oliwy; dziesiątą część Batu dacie z miary Chomera, dziesięciu Batów; bo dziesięć Batów jest Chomer. 15 Owczę też jedną z trzody dwóch set z obfitych pastwisk Izraelskich na ofiarę śniedną, i na całopalenie, i na ofiary spokojne ku oczyszczeniu was, mówi panujący Pan. 16 Wszystek lud tej ziemi obowiązany będzie do tej ofiary podnoszenia i z księciem w Izraelu. 17 Bo księcię będzie powinien dawać całopalenia, i śniedne i mokre ofiary na świętą, i na nowie miesięcy, i na sabaty, i na wszystkie świętę uroczyste domu Izraelskiego; on sprawować będzie ofiarę za grzech, i śniedną i paloną ofiarę, i ofiary spokojo ne na oczyszczenie za dom lazraelski. 18 Tak mówi panujący Pan: Pierwszego dnia pierwszego miesiąca weźmiesz młodego cielca bez wady, a oczyścisz świętnicę. 19 Weźmie też kapłan ze krwi ofiary za grzech, i pomaże podwoje domu, i cztery węgły onego przepasania na ołtarzu, i podwoje bramy sieni wewnętrznej. 20 Także też uczyni siódmego dnia tegoż miesiąca za każdego, który z omylek i z prostoty zgrzeszył; tak oczyścicie dom. 21 Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieć świętę przejścia, świętę siedm dni, których chleby przaśne jedzone będą. 22 I będzie księcię ofiarował dnia onego za sie, i za wszystek lud onej ziemi cielca na ofiarę za grzech. 23 A przez siedm dni onego świętą uroczystego ofiarować będzie całopalenie Panu, siedm cielców i siedm baranów bez wady na każdy dzień, przez siedm dni, a na ofiarę za grzech kozła z kóz na każdy dzień; 24 A ofiarę śniedną Efy przy cielcu, i Efę przy baranie, także oliwy hyn przy Efie. 25 Siódmego miesiąca, dnia piętnastego tegoż miesiąca w świętą także właśnie ofiarować będzie przez siedm dni, jako ofiarę za grzech, tak całopalenie, tak i ofiarę śniedną i oliwę.

46 Tak mówi panujący Pan: Brama sieni wewnętrznej, która patrzy na wschód słońca, zamkniona będzie przez sześć

dni robotnych; ale będzie otworzona w dzień sabatu, także i w dzień nowiu miesiąca będzie otworzona. 2 I przyjdzie księcię drogą przysionku bramy zewnętrznej, a stanie u podwoi onej bramy, a kapłani sprawować będą całopalenie jego, i spokojo ofiary jego, a pokloniwszy się na progu bramy, potem wynайдzie, a brama nie będzie zamkniona aż do wieczora, 3 Aby się klaniał lud onej ziemi u drzwi bramy we dni sabatu i na nowiu miesiąca przed obliczem Pańskim. 4 Ale całopalenie, które będzie księcię sprawował Panu w dzień sabatu, będzie sześć baranków zupełnych i baran zupełny; 5 I ofiara śniedna, efa na barana, i na baranki ofiara śniedna według przemożenia ręki jego, a oliwy hyn na efa. 6 A na dzień nowiu miesiąca niech będzie cielec młody zupełny, i sześć baranków i baran zupełny. 7 Także niech ofiaruje efa ofiary suchej przy cielcu, i efa przy baranie, a przy barankach według przemożenia ręki swojej, a oliwy hyn na efa. 8 A księcię wchodząc drogą przysionku i bramy pojedzie, i droga jej odejdzie. 9 Ale gdy będzie lud onej ziemi wchodził przed obliczność Pańską na świętą uroczyste, tedy ten, co wynайдzie drogą bramy od północy, aby się klaniał, wynайдzie drogą bramy południowej; a kto wnijedzie drogą bramy południowej, wynайдzie drogą bramy pół nocnej; nie wróci się drogą onej bramy, którą wszedł, ale przeciwko niej wynайдzie. 10 A gdy oni wchodzić będą, księcię między nimi wchodzić będzie; a gdy odchodzić będą, odejdzie. 11 Także na świętą i na uroczyste świętą niech będzie ofiara śniedna efa na cielca, i efa na barana, a na baranki, co przemoże ręka jego, a oliwy hyn na efa. 12 A będącymi księcię ofiarował ofiarę dobrowolną, całopalenie albo spokojo dobrowolne ofiary Panu, tedy mu niech będzie otworzona brama, która patrzy na wschód słońca, a niech sprawuje całopalenie swoje albo spokojo ofiary swoje, jako ofiarę w dzień sabatu; potem odejdzie, i zamkną bramę, gdy wynайдzie. 13 Nadto baranka rocznego zupełnego Panu ofiarować będzie co dzień na całopalenie; na każdy poranek baranka ofiarować będzie. 14 Także ofiarę śniedną będzie ofiarował przy nim na każdy poranek szóstą część efy, a oliwy trzecią część hynu na skropienie pszennej mąki, śniedną mówię ofiarę Panu postanowieniem wiecznem ustwiczne. 15 Tak tego ofiarować będą baranka i ofiarę śniedną i oliwę na każdy poranek, całopalenie ustwiczne. 16 Tak mówi panujący Pan: Jeżeli komu da księcię dar z synów swoich, póki dziedzictwem jego jest, synów jego niech będzie ku osiadłości i ku dziedzicwu ich. 17 Ale jeżeli da dar z dziedzictwa swego któremu z slug swoich, tedy będzie jego aż do roku wolności, a potem wróci się na onego księcia; a wszakże dziedzictwo jego mieć będą, synowie jego. 18 Nie będzie też nic brał księcię z dziedzictwa ludu, gwałtem ich wyrzucając z osiadłości ich; ale z osiadłości swojej da dziedzictwo synom swoim, żeby nie był rozproszony lud mój, nikt z osiadłości swojej. 19 Tedy mię wywrócił przez wejście, które jest przy stronie bramy, do kapłanów, do komórek świętych, które patrzyły na północ, a oto tu było miejsce po obu stronach ku zachodowi; 20 I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie warzą kapłani ofiarę za występek i za grzech, i smażą ofiarę śniednią, aby nic nie wynosiły do sieni zewnętrznej ku poświęcaniu ludu. 21 Potem mię wywrócił do sieni zewnętrznej, i obwrócił mię po czterech kątach sieni, a oto sień była w każdym

kącie onej sieni. **22** Na czterech węglach onej sieni były sieni z kominami na czterdzieści łokci wzdłuż a na trzydzieści łokci wszerz, jednaż miara onych czterech sieni narożnych. **23** A w onych czterech były kuchnie wokoło, także ogniska poczynione w onych kuchniach wokoło. **24** I rzekł mi: Te miejsca są tych, którzy warzą, gdzie służdy domu warzą ofiary ludu.

47 Potem mię przywiódł ku drzwiom domu, a oto wody wychodziły z pod progu domu na wschód słońca; bo przednia strona domu była na wschód słońca, a wody one schodziły spodkiem po prawej stronie domu po stronie południowej ołtarza. **2** Stamąd mię wywiódł drogą bramy północnej, i obwiódł mię drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej, drogą, która patrzy na wschód słońca; a oto wody wynikły po prawej stronie. **3** A gdy wychodził on mąż na wschód słońca, w którego ręku była miara, i wymierzył tysiąc łokci, i przewiódł mię przez wodę, przez wodę aż do kostek; **4** Potem wymierzył drugi tysiąc, a przewiódł mię przez wodę, przez wodę aż do kolan; i zaś wymierzył trzeci tysiąc, i przewiódł mię przez wodę aż do biódr. **5** A gdy zaś wymierzył tysiąc, był potok, któregoż nie mógł przebrnąć; bo były wezbrały wody, wody, które trzeba było przepłynąć, potok, któregoż nie mógł przebrnąć. **6** Tedy rzekł do mnie: Widziałeś, synu człowiek? I wywiódł mię, i obrócił mię na brzeg onego potoku. **7** A gdym się obrócił, oto na brzegu onego potoku było drzewo bardzo wielkie po obu stronach; **8** I rzekł do mnie: Te wody wychodzą od Galilei pierwszej, a schodzą po równinie, i wchodzą w morze; a gdy do morza wpadną, uzdrowione bywają wody. **9** I stanie się, że każda dusza żyjąca, która się płaza, gdziekolwiek przyjdą potoki, żyć będzie, i będzie ryb bardzo wiele, przeto, że gdy przyjdą tam one wody, oczarstwieja, i żyć będą wszędzy, kiedykolwiek przyjdzie ten potok. **10** Stanie się i to, że staną podle niego rybitwi od Engaddy aż do zdroju Eglaim, tam będą rozcigać sieci; ryb będzie bardzo wiele rozmaitego rodzaju, jako ryb morza wielkiego. **11** Blota jego i kaluże jego nie będą uzdrowine, ale soli oddane będą. **12** A nad potokiem wyrośnie na brzegu jego po obu stronach wszelkie drzewo owoce przynoszące, któregoż liść nie opada, ani owoc jego ustaje, w miesiącach swoich przynosi pierwociny; bo wody jego z świątynicy wychodzą, przetoż owoc jego jest na pokarm, a liście jego na lekarstwo. **13** Tak mówi panujący Pan: Tać jest granica, w której sobie dziedzicznie przywłaszczytie ziemię według dwunastu pokoleń Izraelskich; Józefowi się dostaną dwa sznury. **14** Dziedzicznie, mówię, posiadziecie ja, również jeden jako drugi, o którą podniosłem rękę moje, że ja, dam ojcom waszym; i przypadnie wam ta ziemia w dziedzictwo. **15** Tać jest tedy granica tej ziemi ku stronie północnej, od morza wielkiego, drogą do Hetlonu, kędy wchodzią do Sedad. **16** Emat, Berota, Sybraim, które są między granicą Damaszku i między granicą Emat, wsi pośrednie, które są przy granicy Hawran. **17** A tak będzie granica od morza Chatzar Enon, będzie granica Damaszek, a północna strona na północ, i granica Emat; a toč jest strona północna. **18** A strona wschodnia między Hawran i między Damaszkiem i między Galaad i między ziemią Izraelską przy Jordanie; od tej granicy przy morzu wschodniem mierzyć będziecie; a toč jest strona

wschodnia. **19** A strona południowa na południe od Tamar aż do wód poswarków w Kades, od potoku aż do morza wielkiego; a toč jest strona południowa na południe. **20** Strona zaś zachodnia morze wielkie od granicy aż przeciwko kędy się wchodzi do Emat, tać jest strona zachodnia. **21** A tak rozmierzycie sobie tę ziemię, według pokoleń Izraelskich. **22** A gdy ją rozmierzycie, będzie wam w dziedzictwo, i przychodniom, którzyby mieszkali między wami, którzyby spłodziły synów między wami, bo wam będą jako tu zrodzeni między synami Izraelskimi; z wami dziedziczyć będą, między pokoleniami Izraelskimi. **23** A w którymkolwiek pokoleniu przychodziej przychodniem będzie, tam mu dacie dziedzictwo jego, mówi panujący Pan.

48 A teć są imiona pokoleń: W granicach na północną stronę podle drogi Hetlon, kędy wchodzą do Emat Chatzar Enon, ku granicy Damaszku na północną stronę podle Emat, od wschodniej strony aż na zachód osadzi się pokolenie jedno, to jest Dan. **2** A przy granicy Dan, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Aser. **3** A przy granicy Aser, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Neftalim. **4** A przy granicy Neftalim, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Manase. **5** A przy granicy Manase, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Efraim. **6** A przy granicy Efraim, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Ruben. **7** A przy granicy Rubenowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Juda. **8** A przy granicy Judy, od strony wschodniej aż do strony zachodniej będzie ofiara, którą ofiarować będą, dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wszerz, a wzdłuż zarówno z jednym z innych działań od strony wschodniej aż do strony zachodniej, i będzie świątynica w pośrodku niego. **9** Ta ofiara, którą ofiarować macie Panu, będzie wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz dziesięć tysięcy. **10** A tym się dostanie ta ofiara święta, to jest kapłanom, na północy dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a na zachód wszerz dziesięć tysięcy, a na wschód wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a świątynica Pańska będzie w pośrodku niego. **11** To ma być każdemu kapłanowi poświęconemu z synów Sadokowych, którzy trzymają straż moją, którzy nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraelscy, jako błądzili inni Lewitowie. **12** I będzie działań ofiarowany z ofiary onej ziemi, rzecz najświętsza, przy granicy Lewitów. **13** A Lewitów dział będzie na przeciwko granicy kapłańskiej dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wzdłuż, a wszerz dziesięć tysięcy; każda długość dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokość dziesięć tysięcy. **14** I nie będą go sprzedawać, ani frymarchyć, ani przynosić pierwocin ziemi, przetoż że jest poświęcona Panu. **15** A pięć tysięcy łokci, które pozostaną wszerz przeciwko onym dwudziestu i pięciu tysięcy, będzie miejsce pospolite dla miasta na mieszkanie i dla przedmieścia, a miasto będzie w pośrodku niego. **16** A teć są pomiary jego: Strona północna na cztery tysiące i na pięć set łokci, także strona południowa na cztery tysiące i na pięć set; od strony też wschodniej cztery tysiące i pięć set, a strona zachodnia na cztery tysiące i na pięć set. **17** A będzie przedmieścia miejskiego na północy dwieście i pięćdziesiąt łokci; a na południe

dwieście i pięćdziesiąt, także na wschód słońca dwieście i pięćdziesiąt, a na zachód słońca dwieście i pięćdziesiąt; **18** A co zbedzie wduż przeciw ofierze świętej, dziesięć tysięcy łokci na wschód, i dziesięć tysięcy na zachód; a z tego, co będzie naprzeciw onej ofierze świętej, będą mieć dochody ku wychowaniu słudzy miasta. **19** A ci słudzy miasta slużyć będą miastu ze wszystkich pokoleń Izraelskich. **20** Wszystkę tą ofiarę na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci według tych dwudziestu i pięciu tysięcy, czworogranistą ofiarować będziecie na ofiarę świętą ku osiadłości miastu. **21** A to, co zostani, książęce będzie z obu stron ofiary świętej, i osiadłości miejskiej, przed onemi dwudziestu i pięciu tysiącami łokci ofiary aż ku granicy wschodniej, i od zachodu przeciwko tymże dwudziestu i pięciu tysiącom łokci, podle granicy zachodniej przeciwko tym działom, księciemu będzie; a to będzie ofiara święta, a świątnica domu będzie w pośrodku niego. **22** A od osiadłości Lewitów i od osiadłości miejskiej w pośród tego, co jest księzcęgo, między granicą Judową i między granicą Benijaminową, to książęce będzie, **23** A ostatnie pokolenia, od strony wschodniej aż do strony zachodniej osadzi się pokolenie jedno, to jest Benjamin. **24** A przy granicy Benijaminowej od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Symeon. **25** A przy granicy Symeonowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Isaschar. **26** A przy granicy Isascharowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno to jest Zabulon. **27** A przy granicy Zabulonowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Gad. **28** A przy granicy Gadowej, ku stronie południowej na południe, tu będzie granica od Tamar aż do wód poswarku w Kades, ku potokowi przy morzu wielkiem. **29** Toć jest ona ziemia, którą losem rozdzielicie od potoku według pokoleń Izraelskich, i teć działały ich, mówi panujący Pan. **30** Teć też są granice miejskie od strony północnej cztery tysiące i pięć set łokci miary. **31** A bramy miasta według imion pokoleń Izraelskich; trzy bramy na północy, brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewiego jedna. **32** A od strony wschodniej cztery tysiące i pięć set, a bramy trzy, to jest brama Józefowa jedna, brama Benijaminowa jedna, bramam Danowa jedna. **33** Od strony też południowej cztery tysiące i pięć set łokci miary, i trzy bramy: brama Symeonowa jedna, brama Isascharowa jedna, brama Zabulonowa jedna. **34** Od strony zachodniej cztery tysiące i pięć set, bramy ich trzy: Brama Gadowa jedna, brama Aserowa jedna, brama Neftalimowa jedna. **35** W okrag ósmnaście tysięcy łokci; a imię miasta ode dnia tego będzie: Pan tam mieszka.

Daniela

1 Roku trzeciego królowania Joakima, króla Judzkiego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, do Jeruzalemu, i obiegł je. **2** I podał Pan w rękę jego Joakima, króla Judzkiego, i część naczynia domu Bożego, który je zawiózł do ziemi Senaar, do domu boga swego, i wniósł ono naczynie do domu skarbu boga swego. **3** I rozkazał król Aspenasowi przełożonemu nad komornikami swymi, aby przyprowadził z synów Izraelskich, i z nasienia królewskiego i z książąt, **4** Młodzieńców, na którychby nie było żadnej zmazy, a pięknych na wejrzeniu i dowcipnych do wszelkiej mądrości, i sposobnych do umiejętności, i dostąpienia jej, i którzy byli sposobni, aby stali w pałacu królewskim, a uczyli się pisma i języka chaldejskiego. **5** I postanowił im król obrok na każdy dzień z potraw swoich królewskich i z wina, które on sam pijał, a żeby ich tak chował przez trzy lata, a po wyjściu ich żeby stawali przed obliczem królewskiem. **6** A byli między nimi z synów Judzkich: Danihel, Ananiasz, Misael, i Azaryasz. **7** I dał im przełożony nad komornikami imiona, a Danijela nazwał Baltazarem, a Ananiasza Sadrachem, a Misaela Mesachem, a Azaryasza Abednegiem. **8** Ale Danihel postanowił w sercu swojem, żeby się nie mazał pokarmem potraw królewskich, ani winem, które król pijał; przetoż tego szukał w przełożonego nad komornikami, żeby się nie zmazał. **9** I zjednał Bóg Danijelowi łaskę i miłość przed obliczem przełożonego nad komornikami. **10** I rzekł przełożony nad komornikami do Danijela: Ja się boję króla, pana mego, który wasm postanowił pokarm wasz i napój wasz: który jeżeli obaczył, że twarzy wasze chudsze są niż innych młodzieńców, którzy jednakko z wami mają być wychowani, tedy mię przyprawicie o gardo u króla. **11** I rzekł Danijel do sługi, którego był postanowiony przełożony nad komornikami nad Danijelem, Ananiaszem, Misaelem i Azaryaszem: **12** Doświadcz proszę sług twoich przez dziesięć dni, a niech nam dadzą jarzyn, którebyśmy jedli, i wody, którebyśmy pili. **13** Potem przypatrzysz się twarzom naszym, i twarzom innych młodzieńców, którzy jadają pokarm z potraw królewskich, a jako obaczyysz, tak uczynisz z slugami twymi. **14** I usłuchał ich w tem, a doświadczył ich przez dziesięć dni. **15** A po wyjściu dziesięciu dni okazało się, że twarze ich były piękniejsze, i byli tłustsi na ciele, niż wszyscy młodzieńcy, którzy jadali pokarm z potraw królewskich. **16** Przetoż on sluga brał on obrok potraw ich, i wino napoju ich, a dawał im jarzyny. **17** A onym czterem młodzieńcom dał Bóg umiejętność i rozum we wszelakiem piśmie i mądrości; nadto Danijelowi dał wyrozumienie wszelkiego widzenia i snów. **18** A gdy wyszły dni, po których ich król przyprowadził rozkazał, przywiódł ich przełożony nad komornikami przed twarz Nabuchodonozora. **19** I mówił z nimi król; ale nie był znaleziony między onymi wszystkimi, jako Danijel, Ananiasz, Misael i Azaryasz; i stawali przed obliczem królewskiem. **20** A w każdym słowie mądrości i rozumu, o które się ich król pytał, znalazł ich dziesięć kroć biegłejzych nad wszystkimi mędrców i praktykarzy, którzy byli we wszystkiem królewstwie jego. **21** I był tam Danijel aż do roku pierwszego króla Cyrusa.

2 Roku wtórego królowania Nabuchodonozora miał Nabuchodonozor sen, i strwożył się duch jego, i przerwał mu się sen jego. **2** Tedy król rozkazał zwołać mędrców, i praktykarzy, i czarnoksiężników, i Chaldejczyków, aby oznajmili królowi sen jego; którzy przyszli i stanęli przed obliczem królewskiem. **3** I rzekł król do nich: Miałem sen, i strwożył się duch mój, tak, że nie wiem, co mi się śniło. **4** Tedy odpowiedzieli Chaldejczycy królowi po syryjsku: Królu, żyj na wieki! Powiedz sen slugom twoim, a oznajmiemy wykład jego. **5** Odpowiedział król i rzekł do Chaldejczyków: Ta rzecz już mi z pamięci wypadła; jeżeli mi nie oznajmicie snu i wykładu jego, na sztuki rozsiekani będziecie, a domy wasze w gnojowisko obrócone będą; **6** Ale jeżeli mi sen i wykład jego oznajmicie, dary i upominki i uczciwość wielką odniesiecie odemnie; przetoż sen i wykład jego oznajmicie mi. **7** Odpowiedzieli powtóre, i rzekli: Król niech powie sen slugom swoim, a wykład jego oznajmiemy. **8** Odpowiedział król, i rzekł: Zaiste wiem, że umyślnie odwłączacie, bacząc, że mi ten sen z pamięci wyszedł. **9** Jeżeli mi snu nie oznajmicie, pewny jest o was dekret, boście rzecz kłamliwą i przewrotną umyślimi mówić przedemną, ażby czas przeminał; przetoż mi sen powiedziecie, a dowiem się, będącici mogli wykład jego oznajmić. **10** Odpowiedzieli Chaldejczycy królowi, i rzekli: Niemasz człowieka na ziemi, któryby tę rzecz królowi oznajmić mógł; doteż żaden król, książę albo pan o taką się rzecz nie pytał żadnego mędrcę, i praktykarza, i Chaldejczyka. **11** Bo rzecz, o której się król pyta, trudna jest, a niemasz nikogo, aby ją mógł królowi oznajmić, oprócz bogów, którzy nie mieszkają z ludźmi. **12** Z tej przyczyny zaszołył się król, i rozniewiał się bardzo, a rozkazał wytracić wszystkich mędrców Babilońskich. **13** A gdy wyszedł dekret, aby mordowano mędrców, szukano i Danijela i towarzyszów jego, aby ich zamordowano. **14** Tedy Danijel odpowiedział mądrze i roztropnie Aryjochowi, hetmanowi nad żołnierzami królewskimi, który wyszedł, aby zabijał mędrców Babilońskich; **15** A odpowiadając rzekł do Aryjocha, hetmana królewskiego: Przecz ten dekret tak przedko wyszedł od króla? I oznajmił tę rzecz Aryjoch Danijelowi. **16** Skąd Danijel wyszedł, i prosił króla, aby mu dał czas na oznajmienie wykładu królowi. **17** Odszedłszy tedy Danijel do domu swego, oznajmił tę rzecz Ananiaszowi, Misaelem i Azaryaszowi, towarzyszom swoim, **18** Aby o miłosierdzie prosili Boga niebieskiego dla tej tajemnicy, żeby nie zginęli Danijel i towarzysze jego z pozostałymi mędrcami Babilońskimi. **19** Tedy objawiona jest Danijelowi w widzeniu nocnym ta tajemnica, za co Danijel błogosławili Bogu niebieskiemu. **20** A mówiąc Danijel rzekł: Niech będzie imię Boże błogosławione od wieku aż na wieki; albowiem mądrość i moc jego jest; **21** On sam odmienia czasy i chwile; zrzuca królów i stanowi królów; daje mądrość mądrym, a umiejętnym rozum; **22** On odkrywa rzeczy głębokie i skryte, zna, co jest w ciemnościach, a światłość z nim mieszka. **23** Ciebie ja, o Boże ojców moich! wysławiam i chwałę, żeś mi dał mądrość i moc, owszem, żeś mi teraz oznajmił to, o cośmy cię prosili; boś nam sen królewski oznajmił. **24** Dla tego Danijel wyszedł do Aryjocha, którego był postanowiony król, aby wytracił mędrców Babilońskich; a przyszedłszy tak rzekł do niego: Nie trać mędrców Babilońskich, wprowadź mię do króla,

a ja ten wykład królowi oznajmię. **25** Tedy Aryjoch z kwapieniem wprowadził Danijela do króla i tak mu rzekł: Znalazłem męża z więźniów synów Judzkich, który ten wykład królowi oznajmi. **26** Odpowiedział król, i rzekł Danijelowi, któremu imię było Baltazar: Izali mnie ty możesz oznajmić sen, którym widział, i wykład jego? **27** Odpowiedział Danijel królowi, i rzekł: Tajemnicy, o której się król pyta, mędrcy, praktykarze, czarnoksiążnicy i wieszczkowie królowi oznajmić nie mogą; **28** A wszakże jest Bóg na niebie, który objawia tajemnice, a on okazał królowi Nabuchodonozorowi, co ma być potomnych dni. Sen twój i widzenia, któreś widział na łożu twojem, te są: **29** Tobie o królu! przychodziło na myśl na łożu twojem, aby miało być na potem, a ten, który odkrywa tajemnice, oznajmi ci to, co ma być. **30** Mnie też nie przez mądrość, którychby przy mnie była nad wszystkimi ludzi, tajemnica ta objawiona jest, ale przez modlitwę, aby ten wykład królowi oznajmiony był, a iżbys się myślisz serca twoego dowiedział. **31** Tyś, król! widział, a oto obraz jeden wielki(obraz to był wielki, a blask jego znaczny)stał przeciwko tobie, który na wejrzeniu był straszny. **32** Tego obrazu głowa była ze złota szczerego, piersi jego i ramiona jego ze srebra, brzuch jego i biodra jego z miedzi; **33** Golenie jego z żelaza, nogi jego częścią z żelaza, a częścią z gliny. **34** Patrzaleś na to, aż odcięty był kamień, który nie był w ręku, a uderzył ten obraz w nogi jego żelazne i gliniane, i skruszył je. **35** Tedy się skruszyły społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojewisku w lecie, i rozniósł to wiatr, tak, że ich na żadnym miejscu nie znalezione; a kamień on, który uderzył o obraz, stał się górami wielką i napętlą wszystkie ziemię. **36** Tenci jest sen. Wykład też jego powiemy przed królem: **37** Tyś, król! królem królów; bo tobie Bóg niebieski królestwo, moc, potęgę i sławę dał; **38** I wszystko, gdzie jedno mieszkały synowie ludzcy, zwierz polny i ptastwo niebieskie, dał w rękę twoję i postanowił cię panem nad tem wszystkiem, a tyś jest tą głową złotą. **39** Ale po tobie powstanie królestwo insze, podlejsze niżeli twoje, a inne królestwo trzecie miedziane, które panować będzie po wszystkiej ziemi. **40** A królestwo czwarte będzie mocne jako żelazo; bo jako żelazo lamie i kruszy wszystko, jako żelazo, mówią, kruszy wszystko, tak i ono połamie i pokruszy wszystko. **41** A iżes widział nogi, i palce częścią z gliny garnarskiej a częścią z żelaza, królestwo rozzielone znaczy, w którym będzie nieco mocy żelaznej, tak jakoś widział żelazo zmieszane z skorupą glinianą; **42** Ale palce nóg częścią z żelaza a częścią z gliny znaczą królestwo częścią mocne a częścią do skruszenia snadne. **43** A iżes widział żelazo zmieszane z skorupą glinianą, znaczy, że się spokrenią z sobą ludzie; a wszakże nie będzie się trzymał jeden drugiego, tak jako żelazo nie może się zmieszać z gliną. **44** Ale za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, a królestwo to na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki. **45** Tak jakoś widział, iż z góry odcięty był kamień, który nie był w ręku, a skruszył żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto, przez to Bóg wielki królowi oznajmił, co ma być na potem; i prawdziwy jest ten sen, i wierny wykład jego. **46** Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swoje, i uklonił się

Danijelowi, a rozkazał, aby mu ofiarę i kadzenia ofiarowali. **47** Tedy odpowiadając król Danijelowi rzekł: Zaprawdę Bóg wasz jest Bogiem bogów, a Panem królów, który odkrywa tajemnice, ponieważ mógl objawić tą tajemnicę. **48** Zatem król zacnie wywyższył Danijela, i darów wielkich i wiele dał mu, i uczynił go panem nad wszystką krainą Babilońską, i księzcem nad przełożonymi i nad wszystkimi mędrcami Babilońskimi. **49** Ale Danijel prosił króla, aby przełożył nad sprawami krainy Babilońskiej Sadracha, Mesacha i Abednego; a Danijel bywał w bramie królewskiej.

3 Nabuchodonozor król uczynił obraz złoty, którego wysokość była na sześćdziesiąt łokci, a szerokość jego na sześć łokci, i postawił go na polu Dura w krainie Babilońskiej. **2** Tedy król Nabuchodonozor posłał, aby zebrane książąt, starostów i hetmanów, starszych, poborców, w prawach biegłych, urzędników, i wszystkich przełożonych nad krajami, aby przyszli na poświęcenie obrazu, który był wystawili król Nabuchodonozor. **3** Tedy się zgromadzili książęta, starostowie i hetmani, starsi, poborcy, w prawach biegli, urzędnicy, i wszyscy przełożeni nad krajami ku poświęcaniu obrazu, który był wystawili Nabuchodonozor król, i stanęli przed obrazem, który był wystawili Nabuchodonozor. **4** A woźny wołał wielkim głosem: Wam się opowiada, ludziom, narodom, i językom; **5** Skoro usłyszycie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy, symfonalu, i wszelkiego instrumentu muzyki, upadnijcie a kłaniajcie się obrazowi złotemu, który wystawili król Nabuchodonozor; **6** A kto nie upadł i nie poklonił się, tejże godzinę wrzucony będzie w pośród pieca ogniem palającego. **7** Zaraz tedy, skoro usłyszeli wszyscy ludzie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy i wszelkiego instrumentu muzyki, upadli wszyscy ludzie, narody i języki, kłaniając się obrazowi złotemu, który wystawili król Nabuchodonozor. **8** Przetoż tego czasu przystąpiwszy mężowie Chaldejscy skargę uczynili przeciwko Żydom; **9** A mówiąc rzekli do króla Nabuchodonozora: Królu, żyj na wieki! **10** Ty, król! uczyniłeś dekret, żeby każdy człowiek, któryby usłyszał głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy, i symfonalu i wszelkiego instrumentu muzyki, upadł i poklonił się obrazowi złotemu; **11** A kto bykolwiek nie upadł i nie poklonił się, aby był wrzucony w pośrodek pieca ogniem palającego. **12** Wszakże się znaleźli niektórzy Żydowie, którychś przełożył nad sprawami krainy Babilońskiej, Sadrach, Mesach i Abednego; ci mężowie lekce poważyli, o królu! dekret twoj, bogów twoich nie chwałą, i obrazowi się złotemu, któryś wystawił, nie kłaniają. **13** Tedy Nabuchodonozor w popędliwości i w gniewie rozkazał przyprowadzić Sadracha, Mesacha i Abednego, których wnet przywiedziono przed króla. **14** I mówił Nabuchodonozor a rzekł im: Umyślnie wy, Sadrach, Mesach, i Abednego, bogów moich nie czcicie, i obrazowi się złotemu, którym wystawił, nie kłaniacie? **15** Teraz tedy wy bądźcie gotowi, abyście zaraz, skoro usłyszycie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy i symfonalu i wszelkiego instrumentu muzyki, upadli, i poklonili się temu obrazowi, którym uczynił; a oto jeżeli się nie poklonicie, tejże godzinę będziecie wrzuceni w pośród pieca ogniem palającego; a któryż jest ten Bóg, coby was wyrwał z ręki

mojej? 16 Odpowiedzieli Sadrach, Mesach i Abednego, i rzekli do króla: O Nabuchodonozorze! my się nie frasujemy o to, co byśmy mieli odpowiedzieć; 17 Bo oto lubo Bóg nasz, którego my chwalimy, (który mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem pałającego, i z ręki twojej, o królu!) wyrwie nas, 18 Lubo nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo, o królu! że bogów twoich chwalić, i obrazowi złotemu, który wystawił, kłaniać się nie będziemy. 19 Tedy Nabuchodonozor pełen będąc popędliwości, tak, że się kształta twarzy jego odmienił przeciw Sadrachowi, Mesachowi i Abednegowi, odpowiadając rozkazał piec rozpalić siedm kroć bardziej, niżeli był zwyczaj rozpalać go, 20 A mężom co mocniejszym, którzy byli w wojsku jego, rozkazał, aby związałszy Sadracha, Mesacha i Abednega, wrzucili do pieca ogniem pałającego. 21 Tedy onych mężów związano w płaszczach ich, w ubraniach ich i w czapkach ich i w szatach ich, a wrzucono ich w pośrodek pieca ogniem pałającego. 22 A iż rozkazanie królewskie przynagło, a piec bardzo był rozpalony, dlatego onych mężów, którzy wrzucili Sadracha, Mesacha i Abednega, zadusili plomień ogniovy. 23 Ale ci trzej mężczyźni, Sadrach, Mesach i Abednego, wpadli w pośrodek pieca ogniem pałającego związani. 24 Tedy król Nabuchodonozor zdumiał się i powstał prędko, a mówiąc rzekli hetmanom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów związanych wrzuciли w pośrodek ognia? którzy odpowiadając rzekli królowi: Prawda, królu! 25 A on odpowiadając rzekli: Oto Ja widzę czterech mężczyzn rozwiązanych przechodzących się w pośrodku ognia, a niemasz żadnego naruszenia przy nich, a osoba czwartego podobna jest Synowi Bożemu. 26 Tedy przystąpiwszy Nabuchodonozor do czeluści pieca ogniem pałającego, rzekł mówiąc: Sadrachu, Mesachu i Abednegu, sługę Boga najwyższego! wynijdźcie, a przyjdźcie sam; i wyszli Sadrach, Mesach i Abednego z pośrodku ognia. 27 A zgromadziwszy się książęta, starostowie urzędnicy i hetmani królewscy oglądali onych mężów, że nie panował ogień nad ciałami ich, i włos głowy ich nie opalił się, i płaszcze ich nie naruszyły się, ani zapach ognia nie przeszedł przez nich. 28 Tedy rzekli Nabuchodonozor, mówiąc: Błogosławiony Bóg ich, to jest, Sadracha, Mesacha i Abednega, który posłał Anioła swego, a wyrwał slug swoich, którzy ufali w nim, którzy słowa królewskiego nie usłuchali, ale ciała swe wydali, aby nie służyli, a nie klaniali się żadnemu bogu, oprócz Boga swego. 29 Przetoż ja daję taki dekret, aby każdy ze wszelkiego ludu, narodu, i języka, ktobkolwiek bliźnierzwo wyrzekli przeciwko Bogu Sadrachowemu, Mesachowemu i Abednegowemu, był na sztuki roszciekany, a dom jego w gnojowisko obrócony, gdyż niemasz Boga innego, któryby mógł wyrwać, jako ten. 30 Tedy król zacnie wywyższył Sadracha, Mesacha i Abednega w krainie Babilońskiej.

4 Nabuchodonozor król, wszystkim ludziom, narodom, i językom, którzy mieszkają po wszystkiej ziemi: Pokój się wasm niech rozmnoży! 2 Znaki i dziwy, które uczynił ze mna Bóg najwyższy, zdało mi się za rzecz przystojną opowiedzieć. 3 O jakóż są wielkie znaki jego! a dziwy jego jako mocne! królestwo jego królestwo wieczne, i władza jego od narodu do narodu. 4 Ja Nabuchodonozor żyjąc w pokoju w domu

moim, i kwitnąc na pałacu moim, 5 Miałem sen, który mię przestraszył, i myśli, którem miał na łóżu mojem, a widzenia, którym widział, zatrwożyły mię. 6 A przetoż wydany jest ode mnie dekret, aby przywiedziono przed mię wszystkich mędrców Babilońskich, którzyby mi wykład snu tego oznajmili. 7 Tedy przyszli mędrcy i praktykarze Chaldejscy, i wieszczkowie; i powiedziałem im sen, a wszakże wykładu jego nie mogli mi oznajmić; 8 Aż na ostatek przyszedł przed mię Daniel, którego imię Baltazar według imienia boga mego, a w którym jest duch bogów Świętych, a sen powiedziałem przed nim, 9 Mówiąc: Baltazarze, przedniejszy z mędrców! Ja wiem, iż duch bogów Świętych jest w tobie, a żadna tajemnica nie jest ci trudna; widzenia snu mego, którym miał, posłuchaj, a wykład jego powiedz mi. 10 Te są widzenia, którym widział na łóżu mojem: Widziałem, a oto drzewo w pośrodku ziemi, którego wysokość zbytnia była. 11 Wielkie było ono drzewo i mocne, a wysokość jego dosiągała nieba, a okazałe było aż do granic wszystkiej ziemi; 12 Gałęzie jego piękne, a owoc jego obfitły, i pokarm dla wszystkich był na niem; pod sobą dawało cień zwierzowi polnemu, a na gałęziach jego mieszkało ptastwo niebieskie, a z niego miało pozywienie wszelkie ciało. 13 Widziałem nadto w widzeniach moich na łóżu mojem, a oto stróż i Święty z nieba zstąpiwszy, 14 Wołał ze wszystkiej mocy, i tak rzekł: Podräbcie to drzewo, i obetnijcie gałęzie jego, a otluczcie liście jego, i rozrućcie owoc jego; niech się rozbieży zwierz, który jest pod niem, i ptastwo z gałęzi jego; 15 Wszakże pierś korzenia jego w ziemi zostawcie, a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym na trawie polnej, aby rosą niebieską był skrapiany, a z zwierzętami niech się pasie w trawie ziemskiej; 16 Serce jego od człowieckiego niech się odmieni, a serce zwierzęce niech mu dane będzie, a siedm lat niech pominą nad nim. 17 Ta rzecz według wyroku stróżów, a to żądanie według mowy Świętych stanie się, aż do tego przyjdzie, że poznają ludzie, iż Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a daje je, komu chce, a najpodlejszego z ludzi stanowią nad niem. 18 Ten sen widziałem ja król Nabuchodonozor; a ty, Baltazarze! powiedz wykład jego, gdyż wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogli mi tego wykładu oznajmić; ale ty możesz, bo duch bogów Świętych jest w tobie. 19 Tedy Daniel, którego imię Baltazar, zdumiewał się przez jedną godzinę, a myśli jego tworzyły go. A odpowiadając król rzekł: Baltazarze! sen i wykład jego niech cię nie tworzy. Odpowiedział Baltazar, i rzekł: Panie moj! ten sen niech przyjdzie na tych, którzy cię nienawidzą, a wykład jego na nieprzyjaciół twoich. 20 Drzewo, któreś widział rosłe i mocne, którego wysokość dosiągała nieba, a które okazałe było wszystkiej ziemi, 21 Którego gałąź piękna, a owoc jego obfitły, a pokarm dla wszystkich na niem, pod którym mieszkał zwierz polny, a na gałęziach jego przebywało ptastwo niebieskie, 22 Tyś jest tym, o królu! którysię rozwiemożyl i zmocnił, a wielkość twoja urosła, i podniosła się aż do nieba, a władza twoja aż do kończyn ziemi. 23 A iż król widział stróża i Świętego zstępującego z nieba a mówiącego: Podräbcie to drzewo, a zepsujcie je, wszakże pierś i z korzeniem jego w ziemi zostawcie, aby rosą niebieską był skrapiany a z zwierzętami polnemi niech się pasie, ażby się wypeł niło siedm lat nad nim; 24 Tenci jest

wykład, o królu! i ten dekret Najwyższego, który wyszedł na króla, pana mego; **25** Bo cię wyrzucą od ludzi, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje, a trawą jako wół paść się będziesz, a rosą niebieską skrapiany będziesz, aż się wypełni siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznal, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce. **26** A iż rozkazano zostawić pień i z korzeniem onego drzewa, znaczy, że królestwo twoje tobie zostanie, gdy poznasz, że niebiosa panują. **27** Przetoż o królu! rada moja niech ci się podoba, a grzechy twoje przerwij sprawiedliwość, a nieprawości twoje milosierdziem nad utrapionym, owa snać stanie się przedłużenie pokoju twoego. **28** Wszystko to przyszło na króla Nabuchodonozora; **29** Bo po wyjściu dwunastu miesięcy, przechodząc się w Babilonie na pałacu królewskim, **30** Mówił król i rzekł: Izali nie to jest on Babilon wielki, którym ja w sile mocy mojej zbudowałem, aby był stolicą królestwa i ku ozdobie sławy mojej? **31** A gdy jeszcze ta mowa była w ustach królewskich, oto głos z nieba przyszedł mówiąc: Tobie się mówi, królu Nabuchodonozorze! że królestwo twoje odeszło od ciebie; **32** I od ludzi wyrzucą cię, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje; trawą jako wół paść się będziesz, ażby się wypełniło siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznal, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce. **33** Tejże godziny wypełniło się ono słowo nad Nabuchodonozorem; bo go wyrzucono od ludzi, a trawę jadal jako wół, a rosą niebieską ciało jego skrapiane było, aż na nim włosy urosły jako pierze orle, a paznogcie jego jako pazury u ptaków. **34** A po skończeniu onych dni podniósł ja Nabuchodonozor w niebo oczy moje, a rozum mój do mnie się zaś wrócił, i błogosławilem Najwyższego, a Żyjącego na wieki chwałilem i wysławiałem; bo władza jego wieczna, a królestwo jego od narodu do narodu. **35** A wszyscy obywatele ziemi jako za nic pocytani są. Według woli swojej postępuje, z wojskiem niebieskiem i z obywatomi ziemi, a niemasz, którybędziesz, ażby się wypełniło siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznal, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce. **36** Tegoż czasu rozum mój wrócił się do mnie, a do sławy królestwa mego ozdoba moja, i dostojność moja wróciła się do mnie; nadto hetmani moi i książęta moi szukali mię, a na królestwie mojem zmocniłem się, i wielmożność większa mi jest przydana. **37** A tak teraz ja Nabuchodonozor chwale, i wywyższam i wysławiam króla niebieskiego, którego wszystkie sprawy są, prawda, a ścieszki jego sądem, a który chodzących w hardości ponizyć może.

5 Balsazar król uczynił uczętę wielką na tysiąc książąt swoich, i przed onym tysiącem pił wino. **2** A gdy pił wino Balsazar, rozkazał przynieść naczynie złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ojciec jego, z kościoła Jerozalemskiego, aby pili z niego król i książęta jego, żony jego, i założnice jego. **3** Tedy przyniesiono naczynia złote, które byli zabrali z kościoła domu Bożego, który był w Jerozalemie, i pili z nich król i książęta jego, żony jego, i założnice jego; **4** A pijąc wino chwalił bogi złote i srebrne, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne. **5** Tejże godziny wyszły palce ręki człowiecej, które pisały przeciwko świecznikowi na ścianie pałacu królewskiego, a król widział część ręki, która pisała. **6** Tedy się jasność królewska zmieniła, a myśli jego zatrwożyły nim, i zwiąski biór jego

rozwiązały się, a kolana jego jedno o drugie się tłukły. **7** I zawała król ze wszystkiej siły, aby przywiedziono praktykarzy, Chaldejczyków i wieszczków. A mówiąc król rzekł do mændów Babilońskich: Ktokolwiek to pismo przeczyta, a wykład jego mnio oznajmi, obleczyony będzie w szarłat, a łańcuch złoty dadzą na szyję jego, i trzecim w królestwie po mnie będzie. **8** Tedy weszli wszyscy mændy królewscy; ale nie mogli ani pisma przeczytać, ani wykładu jego królowi oznajmić. **9** Skąd król Balsazar był bardzo zatrwożony, a jasność jego zmieniła się na nim, i książęta jego potwożyli się. **10** Tedy królowa weszła do domu uczyły dla tego, co się przydało królowi i książętom jego; a przemówiwszy królowa rzekła: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie twożą myśli twoje, a jasność twoja niech się nie mieni. **11** Jest mąż w królestwie twojem, w którym jest duch bogów świętych, w którym się znalazło za dni ojca twoego oświecenie, i rozum, i mądrość, jako mądrość bogów, którego król Nabuchodonozor, ojciec twój, przedniejszym między mændami, i praktykarzami Chaldejczykami, i wieszczkami, postanowił, ojciec twój mówił, o królu! **12** Dlatego, iż duch obfitą, i umiejętności, i zrozumienie, wykładanie snów, i objawienie zagadek, i rozwiązywanie rzeczy trudnych znalazły się przy Danijelu, któremu król dał imię Baltazar, teraz tedy niech przyзовią Danijela, a oznajmić ten wykład. **13** Tedy przywiedziony jest Danijel do króla; a król mówiąc rzekł Danijelowi: Tyżeś jest on Danijel, który jest z synów więźnia Judzkich, którego przywiódł król, ojciec mój, z ziemi Judzkiej? **14** Słyszałem zaioste o tobie, iż duch bogów jest w tobie, a oświecenie i rozum i mądrość obfita znalazła się w tobie. **15** A teraz przywiedziono przed mię mændów i praktykarzy, aby mi to pismo przeczytali, i wykład jego oznajmili: wszakże nie mogli wykładu tej rzeczy oznajmić. **16** A jam słyszał o tobie, że możesz to, co jest niepojętego, wykładać, a co jest trudnego, rozwiązywać; przetoż teraz, możeszli to pismo przeczytać a wykład jego mnie oznajmić, w szarłat obleczyony będziesz, i łańcuch złoty na szyję twoję włożony będzie, a trzecim w królestwie po mnie będziesz. **17** Tedy odpowiedział Danijel przed królem i rzekł: Upominki twoje niech tobie zostaną, a dary twoje daj innemu; wszakże pismo przeczytam królowi, i wykład mu oznajmię. **18** Ty, król! słuchaj. Bóg najwyższy królestwo i wielmożność i sławę, i zacność dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu; **19** A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyscy ludzie, narody i języki drżeli i bali się przed obliczem jego; bo kogo chciał, zabijał, a kogo chciał, żywiał, a kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał. **20** Ale gdy się wyniosło serce jego, a duch jego zmocnił się w pysze, złożony jest z stolicy królestwa swego, a sława odjęta była od niego; **21** I był wyrzucony od synów ludzkich, a serce jego zwierzętemu podobne było, i z dzikiemi osłami było mieszkanie jego; trawą się pasł jako wół, i rosą niebieską ciało jego skrapiane było, dokąd nie poznal, że Bóg najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkiem, a tego, kogo chce, stanowi nad niem. **22** Ty, też, Balsazarze, synu jego! nie upokorzyłeś serca swego, chociażś to wszystko wiedział. **23** Owszem, przeciwko Panu nieba podniosłeś się, i naczynie domu jego przyniesiono przed cię; a ty i książęta twoi, żony twoje, i założnice twoje, piliście wino z niego; nadto bogi srebrne i złote, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne, którzy nie widzą,

ani słyszą, i nic nie wiedzą, chwalieś, a Boga, w którego ręku jest tchnienie twoje, i u którego są wszystkie drogi twoje, nie uczciłeś. 24 Przetoż teraz od niego posłana jest ta część ręki, i pismo to wyrażone jest. 25 A toč jest pismo, które wyrażone jest: Mene, Mene, Thekel, upharsin. 26 A tenci jest wykład tych słów: Mene, zliczył Bóg królestwo twoje i do końca je przywiódł. 27 Thekel, zważyony na wadze, a znalezionej lekki. 28 Peres, rozdzielone jest królestwo twoje, a dane jest Medom i Persom. 29 Tedy rozkazał Balsazar; i obleczono Daniela w szarłat, a łańcuch złoty włożono na szyję jego, i obwołano o nim, że ma być trzecim panem w królestwie. 30 Teże nocy zabity jest Balsazar, król Chaldejski. 31 A Daryusz, Medczyk, ujął królestwo, mając lat około sześćdziesiąt i dwa.

6 I podobało się Daryuszowi, aby postanowił nad królestwem sto i dwadzieścia starostów, którzy byli we wszystkiem królestwie. 2 A nad nimi troje książąt, z których był Daniel przedniejszym, którymby oni starostowie liczbę czynili, aby król szkody nie miał. 3 A sam Daniel przewyższał onych książąt i starszych, przeto, że duch znamienitszy był w nim, skąd go król myślał postanowić nad wszystkiem królestwem. 4 Tedy książęta i starostowie szukali, aby znaleźli przyczynę przeciwko Danielowi z strony królestwa; wszakże żadnej przyczyny ani wady znaleźć nie mogli, ponieważ on był wiernym, ani żadna wina ani wada nie znajdowała się w nim. 5 Przetoż rzekli oni mężowie: Nie znajdziemy przeciwko temu Danielowi żadnej przyczyny, chyba żebyśmy co znaleźli przeciwko niemu w zakonie Boga jego. 6 Tedy oni książęta i starostowie zgromadzili się do króla, i tak mu rzekli: Daryuszu królu, żyj na wieki! 7 Uradzili wszyscy książęta królestwa, przełożeni i starostowie, urzędnicy i hetmani, aby postanowany był dekret królewski, i stwierdzony wyrok, aby każdy, którzy do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego. 8 A tak teraz, o królu! potwierdź ten wyrok, a podaj go na piśmie, żeby się nie odmienił według prawa Medskiego i Perskiego, które się nie odmienia. 9 Skąd król Daryusz podał na piśmie ten wyrok. 10 Czego gdy się Daniel dowiedział, że był podany na piśmie, wszedł do domu swego, gdzie otworzone były okna w pokoju jego przeciw Jeruzalemowi, a trzy kroć przez dzień klekał na kolana swoje, i modlił się, a chwałę dawał Bogu swemu, jako to był z wykł przedtem czynić. 11 Tedy oni mężowie zgromadziszy się, a znalazlszy Daniela modlącego się i prośby wylewającego do Boga swego, 12 Przystąpili i mówili królowi o wyroku królewskim: Izaliś wyroku nie wydał, aby każdy człowiek, którzy do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego? Odpowiedział król, i rzekł: Prawdziwa to mowa według prawa Medskiego i Perskiego, które się nie odmienia. 13 Tedy odpowiadając rzekli do króla: Ten Daniel, który jest z więźniów synów Judzkich, nie ma wzgledu na cię, o królu! ani na twój wyrok, któryś wydał; bo trzy kroć przez dzień odprawuje modlitwy swoje. 14 Te słowa gdy król usłyszał, bardzo się zasmucił nad tem; i skłonił król do Daniela serce swoje, aby go wyswobodził; aż do zachodu słońca starał się, aby go wyrwał. 15 Ale mężowie oni zgromadzili się do króla, i rzekli królowi: Wiedz, królu! iż to jest prawo u Medów i u

Persów, aby żaden wyrok i dekret, któryby król postanowił, nie był odmieniony. 16 Tedy król rozkazał, aby przywiedziono Daniela, i wrzucono go do dołu lwiego; a król mówiąc rzekł do Daniela: Bóg twój, któremu ty ustawicznie służysz, ten cię wybawi. 17 Tedy przyniesiono kamień jeden, i położono go na dziurze onego dołu, i zapieczętał go król sygnatem swoim, i sygnetami książąt swoich, aby nie był odmieniony dekret wydany przeciwko Danielowi. 18 Potem odszedł król na pałac swój, i przenocował nic nie jadłszy, i nic nie przypuścił przed sie, coby go uweselić mogło, tak, że i sen jego odstąpił od niego. 19 Tedy król wstawszy bardzo rano na świdaniu z kwapieniem poszedł do dołu lwiego; 20 A gdy się przybliżył do dołu, zawołał na Daniela głosem żałosnym, a mówiąc król rzekł do Daniela: Danielu, slugo Boga żywego! Bóg twój, któremu ty ustawicznie służysz, mógłże cię wybawić ode lwów? 21 Tedy Daniel do króla rzekł: Królu, żyj na wieki! 22 Bóg mój posłał Anioła swego, który zamknął paszczękę lwom, aby mi nie zaszkodziły, dlatego, że się przed nim znalazła niewinność we mnie; owszem, ani przed tobą, królu! nicem zlego nie uczynił. 23 Tedy się król wielce uciechył z tego, i rozkazał Daniela wyciągnąć z dołu; i wyciągniono Daniela z dołu, a żadnego obrażenia nie znaleziono na nim; bo wierzył w Boga swego. 24 I rozkazał król, aby przywiedziono onych mężów, którzy byli oskarzyli Daniela, i wrzucono ich do dołu lwiego, onych samych, i synów ich, i żony ich; a pierwzej niż dopadli do dna onego dołu, pochwytyli ich lwy, i wszystkie kości ich pokruszyły. 25 Tedy król Daryusz napisał do wszystkich ludzi, narodów, i języków, którzy mieszkali po wszystkiej ziemi: Pokój się wam niech rozmnoży! 26 Wydany jest odemnne ten wyrok, aby po wszystkiem państwie królestwa mego wszyscy drżeli a bali się oblicza Boga Danielowego; bo on jest Bóg żyjący i trwający na wieki, a królestwo jego ani władza jego nie będzie skażona aż do końca; 27 On wyrwa i wybawia, a czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi, który wyrwał Daniela z mocy lwów. 28 A Danielowi się szczęśliwie powodziło w królestwie Daryusza, i w królestwie Cyrusa, Persy.

7 Roku pierwszego Balsazara, króla Babilońskiego, miał Daniel sen i widzenia swoje na łóżu swem; tedy spisał on sen, i sumę rzeczy powiedział. 2 A mówiąc Daniel rzekł: Widziałem w widzeniu mojem w nocy, a oto cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkim; 3 A cztery bestie wielkie występowały z morza, różne jedna od drugiej. 4 Pierwsza podobna lwowi, mając skrzydła orle; i przypatrywałem się, aż wyrwane były skrzydła jej, któremi się podnośała od ziemi, tak, że na nogach jako człowiek stanęła, a serce człowiecze jej dane jest. 5 Potem oto bestia druga podobna niedźwiedziowi; i stanęła przy jednej stronie, a trzy żebra były w paszczęce jej między zębami jej, i tak mówiono do niej: Wstań, nażryj się dostatkiem mięsa. 6 Potem widział, a oto inna bestia podobna lampartowi, która miała cztery skrzydła ptasze na grzbiecie swym, cztery też głowy miała ta bestia, i dano jej władzę wielką. 7 Potem widział w widzeniach nocnych, a oto bestia czwarta straszna i sroga i bardzo mocna, mająca zęby żelazne wielkie, która pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała; a ta była różna od

wszystkich bestyj, które były przed nią, i miał a dziesięć rogów. **8** Pilniem się przypatrywał rogom, a oto róg pośledni mały wyrastał między niemi, i trzy z tych rogów pierwszych wylamane są przed nim; a oto w onym rogu były oczy podobne oczom człowieczym, i usta mówiące rzeczy wielkie. **9** I przypatrywałem się, aż one stolice postawione były, a Starodawny usiadł, którego szata była jako śnieg biała, a włosy głowy jego jako wełna czysta, stolica jego jako płomienie ogniste, a koła jej jako ogień gorejący. **10** Rzeka ognista płynąc wychodziła od oblicza jego. Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć kroczy tysiąc tysięcy stało przed nim; sąd zasiadł, a księgi otworzone były. **11** Tedym się przypatrywał, skoro się głos począł tych słów wielkich, które on róg mówił; przypatrywałem się, aż była ta bestyja zabita, i zginęło ciało jej, a podane było na spalenie ogniem. **12** Także i pozostały bestyjom odjęta jest władza ich: bo długosć żywota dana im była aż do czasu, a to do zamierzonego czasu. **13** Widziałem też w widzeniu nocnym, a oto przychodził w obłokach niebieskich podobny synowi człowieczemu, a przyszedł aż do Starodawnego, i przywiedziono go przed obliczność jego. **14** I dał mu władzę i część i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki słuzili; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które nie będzie skażone. **15** I zatrwożył się we mnie Danijelu duch mój w pośród ciała mego, a widzenia, którym widział, przestraszły mię. **16** Tedym przystąpił do jednego z tych, którzy tam stali, a pewnościem się dowiadywał od niego o tem wszystkiem, i powiedział mi, i wykład mów oznajmił mi. **17** Te bestyje wielkie, których są cztery, są cztery królowie, którzy powstaną z ziemi. **18** Ciujna królestwo świętych najwyższych miejsc, którzy posiąść mają królestwo aż na wieki, i aż na wieki wieczne. **19** Tedym pragnął wziąć sprawę o bestyi czwartej, która była różna od wszystkich innych, bardzo straszna, której żebra były żelazne, a paznogcie jej miedziane; która pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała. **20** Także o onych rogach dziesięciu, które były na głowie jej, i o poślednim, który był wyrósł, przed którym wypadły trzy; o tym rogu mówię, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a na wejrzeniu był większy nad inne rogi. **21** I przypatrywałem się, a oto róg ten walczył z świętymi, i przemagał ich; **22** Aż przyszedł Starodawny a podany jest sąd świętym najwyższych miejsc, a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali. **23** I rzekł tak: Bestyja czwarta, czwarte królestwo znaczy na ziemi, które będzie różne od wszystkich królestw, a pożre wszystkę ziemię, a podepcze a pokruszy ją; **24** A dziesięć rogów to znaczy, że z królestwa onego dziesięć królów powstanie; a po nich powstanie pośledni, który będzie różny od pierwszych, i trzech królów poniżej; **25** A słowa przeciw Najwyższemu mówić będzie, i święte najwyższych miejsc zetrze; nadto będzie zamysłał, aby odmienił czasy i prawa, gdyż wydane będą w ręce jego aż do czasu i czasów, i pół czasu. **26** Potem zasiądzie sąd, a tam władzę jego odejmą, aby był zniszczony i wytracony aż do końca. **27** A królestwo i władza, i dostojeństwo królewskie pod wszystkiem niebem dane będzie ludowi świętych najwyższych miejsc, którego królestwo będzie królestwo wieczne, a wszystkie zwierzchności jemu służyć i onego słuchać będą. **28** Aż dotąd koniec tych słów. A mnie Danijela myśli moje wielce zatrwożyły,

a jasność moja zmieniła się przy mnie; wszakżem to słowo w sercu mojem zachował.

8 Roku trzeciego królowania Balsazara, króla, okazało mi się widzenie, mnie Danijelowi, po onem, które mi się okazało na początku. **2** I widziałem w widzeniu, a (gdym to widział, byłem w Susan, mieście głównem, które było w krainie Elam) widziałem, mówię, w widzeniu, gdym był u potoku Ulaj. **3** I podnióslem oczy moje, i ujrzałem, a oto u onego potoku stał baran jeden mający dwa rogi, a te dwa rogi były wysokie, lecz jeden był wyższy niż drugi; ale ten wyższy rósł pośledziej. **4** Widziałem onego barana trykającego na zachód, i na północ, i na południe, a żadna mu bestyja zdolać nie mogła, i nie był, który co wyrwał z ręki jego; skąd czynił według woli swojej, i stał się wielkim. **5** Co gdym ja uważał, oto koziel z kóz przychodził od zachodu na oblicze wszystkiej ziemi, a nikt się go nie dotykał na ziemi; a ten koziel miał róg znaczny między oczyma swemi. **6** I przyszedł aż do onego barana, który miał dwa rogi, którego widział stojącego u potoku; a przybieział do niego w popędliwości siły swojej. **7** Widziałem także, iż natarł na onego barana, a rozjadłszy się nań uderzył barana, tak, że złamał one oba rogi jego, i nie było mocy w baranie, żeby mu mógł odpór; a rzuciwszy go o ziemię zdeptał go, a nie był, który wyrwał barana z mocy jego. **8** Tedy on koziel z kóz stał się bardzo wielkim; ale gdy się zmocnił, złamał się on róg wielki, a wyrosły cztery rogi znaczne miasto niego na cztery strony świata. **9** A z jednego z nich wyszedł róg jeden mały, a ten wielce urósł ku południowi, i ku wschodowi i ku ziemi ozdobnej; **10** I wyrósł aż do wojska niebieskiego, i rzucił niektórych na ziemię z onego wojska i z gwiazd, i podeptał ich; **11** Nawet aż do książeckiego onego wojska wyrósł; bo przezeń odjęta była ustawiczna ofiara, i zarzucone miejsce świętynicy Bożej. **12** Także wojsko one podane w przestępstwo przeciwko ustawicznej ofierze, i porzuciło prawdę na ziemię, a cokolwiek czyniło, szczęściło mu się. **13** Tedym usłyszał jednego z świętych mówiącego: i rzekł ten święty do onego, który mając policzne tajemnice, mówi: Dokądże to widzenie o ofierze ustawicznej i przestępstwo pustoszące trwać będzie, i święte usługi, i wojsko na podeptanie podane będzie? **14** I rzekł do mnie: Aż do dwóch tysięcy i trzech set wieczorów i poranków; tedy przyjdą do odnowienia swego usługi święte. **15** A gdym ja Danijel patrzył na to widzenie, i pytałem się o wyrozumieniu jego, tedy oto stanął ktoś podle mnie, na wejrzeniu jako mąż. **16** Słyszałem też głos ludzki między Ulajem, który zawaławszy rzekł: Gabryjelu! wylösź mu to widzenie. **17** I przyszedł do mnie, gdziem stał; a gdy przyszedł, złęklem się i padłem na oblicze swoje. I rzekł do mnie: Wyrozumij, synu człowieczy! bo czasu pewnego to widzenie się wypełni. **18** A gdy on mówił ze mną, usnałem twardo, leżąc twarzą swoją na ziemi, i dotknął się mnie, i postawił mię tam, gdziem pierw stał. **19** I rzekł: Oto ja tobie oznajmię, co się dzieć będzie aż do wykonania tego gniewu; bo czasu naznaczonego koniec będzie. **20** Ten baran, któregoś widział mającego dwa rogi, są królowie, Medski i Perski. **21** A ten koziel kosmaty jest król Grecki, a ten róg wielki, który jest między oczyma jego, jest król pierwszy. **22** A iż złamany jest, a powstały cztery miasto niego, czworo

królestw z jego narodu powstań, ale nie z taką mocą. **23** A przy skończeniu królestwa ich, gdy przestępnci złości dopełnia, powstanie król niewystydliej twarzy i chytry; **24** I zmocni się siła jego, aczkolwiek nie jego siłą, tak, że na podziw będzie wytracał, a szczęśliwie mu się powiedzie, i wszystko wykona; bo wytracać będzie mocarzów i lud święty; **25** A przemysłem jego poszcześci mu się zdrada w ręku jego, a uwielbi sam siebie w sercu swojem, i czasu pokoju wiele ich pogubi; nadto i przeciw księżeciu książąt powstanie, a wszakże bez ręki pokruszony będzie. **26** A to widzenie wieczorne i poranne, o którym powiedziano, jest sama prawda; przetoż ty zapieczętuj to widzenie, bo jest wielu dni. **27** Tedy ja Daniel zemdla, i chorowałem przez kilka dni; potem wstawszy odprawiałem sprawy królewskie, a zdumiewałem się nad onem widzeniem, czego jednak nikt nie obaczył.

9 Roku pierwszego Daryjusza, syna Aswerusowego, z nasienia Medów, który był postanowiony królem na królestwem Chaldejskiem; **2** Roku pierwszego królowania jego, ja Daniel zrozumiałem z ksiąg liczbę lat, o których było słowo Pańskie do Jeremiasza proroka, że się wypełnić miało spustoszenie Jeruzalemskie w siedmdziesiąt lat. **3** I obróciłem oblicze moje do Pana Boga, szukając go modlitwą i prośbami w poście i w worze i w popiele. **4** Modliłem się tedy Panu Bogu memu, a wzywając rzeklem: Proszę Panie! Boże wielki i straszny, strzegący przymierza i miłosierdzia tym, którzy cię milują, i strzegą przykazań twoich; **5** Zgrzeszyliśmy i przewrotnieśmy czynili, i niezbożnieśmy się sprawowali, i sprzeciwiliśmy się, a odstępiliśmy od przykazań twoich i od sądów twoich; **6** I nie słuchaliśmy slug twoich, proroków, którzy mawiali w imieniu twojem do królów naszych, do książąt naszych, i do ojców naszych, i do wszystkiego ludu ziemi. **7** Tobie, Panie! sprawiedliwość, a nam zawstydzienie twarzy należy, jako się to dzieje dnia tego mężom Judzkim i obywatelom Jeruzalemskim i wszystkiemu Izraelowi, bliskim i dalekim we wszystkich ziemiach, do których ich wygnął dla przestępstwa ich, którym wystąpili przeciwko tobie. **8** Panie! namci należy zawstydzienie twarzy, krółom naszym, książętom naszym i ojcom naszym, bośmy zgrzeszyli przeciwko tobie: **9** Ale Panu, Bogu naszemu, miłosierdzie i litość; ponieważemy mu odporni byli, **10** A nie byliśmy posłuszní głosowi Pana, Boga naszego, żebyśmy chodzili w ustawach jego, które on dał przed oblicze nasze przez proroków, slug swoich; **11** Owszem, wszyscy Izraelczycy przestąpili zakon twój i odchylili się, żeby nie słuchały głosu twoego: przetoż się wylało na nas to złorzeczeństwo i przekleństwo, które jest napisane w zakonie Mojżesza, slugi Bożego; bośmy zgrzeszyli przeciwko niemu. **12** Skąd spełnił słowa swoje, które mówił przeciwko nam, i przeciwko sędziom naszym, którzy nas sądzili, a przywiódł na nas to wielkie złe, które się nie stało pod wszystkiem niebem, jakie się stało w Jeruzalemie. **13** Tak jak napisano w zakonie Mojżeszowym, wszystko to złe przyszło na nas; a wzdyśmy nie prosili oblicza Pana, Boga naszego, abyśmy się odwróciли od nieprawości naszych, a mieli wzgląd na prawdę jego. **14** Przetoż nie omieszał Pan z tem złem, ale je przywiódł na nas; bo sprawiedliwy jest Pan, Bóg nasz, we

wszystkich sprawach swoich, które czyni, któregośmy głosu nie słuchali. **15** Wszakże teraz, o Panie, Boże nasz! któryś wywiódł lud swój z ziemi Egipskiej ręką możną, i uczyniłsobie imię, jako się to dziś pokazuje, zgrzeszyliśmy, niepobożnieśmy czynili. **16** O Panie! według wszystkich sprawiedliwości twoich niech się proszę odwróci popędliwość twoja i gniew twój od miasta twego Jeruzalemu, góry świętobliwości twojej: bo dla grzechów naszych i dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem i lud twój nosi po hańbieniu w wszystkich, którzy sąokoło nas. **17** Teraz tedy wysłuchaj, o Boże nasz! modlitwę sługi twoego i prośby jego, a oświeć oblicze twoje nad spustoszoną świętnicą twoją, dla Pana. **18** Nakroń, Boże mój! ucha twoego a usłysz; otwórz oczy twoje a obacz spustoszenia nasze i miasto, które jest nazwane od imienia twego; bo my przekładamy modlitwy nasze przed obliczem twojem, nie dla jakiej naszej sprawiedliwości, ale dla obfitego miłosierdzia twoego. **19** O Panie! wysłuchaj, Panie! odpuść, Panie! obacz a uczyń; nie odwlażaj sam dla siebie, Boże mój! bo od imienia twego nazwane jest to miasto i lud twój. **20** A gdym ja jeszcze mówił, i modliłem się, i wyznawałem grzech mój i grzech ludu mego Izraelskiego, i przekładałem modlitwę moję przed twarzą Pana, Boga mego, za góru świętobliwości Boga mego; **21** Prawie gdym ja jeszcze mówił i modliłem się, oto mąż on Gabryel, któregoświdział w widzeniu na początku, prędko lecąc dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej, **22** A usługując mi do zrozumienia mówił ze mną i rzekł: Danielu! terazem wyszedł, abym cię nauczył wyrozumienia tajemnicy. **23** Na początku modlitw twoich wyszło słowo, a jam przyszedł, abym ci je oznajmił, boś ty wielce przyjemny; a tak miej wzgląd na to słowo, a zrozumiej to widzenie. **24** Siedmdziesiąt tego dni zamierzono ludowi twemu i miastu twemu świętemu na zniesienie przestępstwa, i na zagładzenie grzechów i na oczyszczenie nieprawości, i na przywiedzenie sprawiedliwości wiecznej, i na zapieczętowanie widzenia i proroctwa, a na pomazanie Świętego świętych. **25** Przetoż wiedz a zrozumiej, że od wyjścia słowa o przywróceniu i zbudowaniu Jeruzalemu aż do Mesjasza wodza będzie tygodni siedm, potem tygodni sześćdziesiąt i dwa, gdy znowu zbudowana będzie ulica i przekopanie, a te czasy będą bardzo trudne. **26** A po onych sześćdziesięciu i dwóch tygodniach zabyt będzie Mesjasz, wszakże mu to nic nie zaszkodzi; owszem, to miasto i tę świętnicę skazi lud wodza przyszłego, tak, że koniec jego będzie z powodzią, i aż do skończenia wojny będzie ustawnicze pustoszenie. **27** Wszakże zmocni przymierze wielom ich w tygodniu ostatnim; a w połowie onego tygodnia uczyni koniec oficer palonej i oficerze śniednej, a przez wojsko obrzydliwe pustoszyciel przyjdzie, i aż do skończenia naznaczonego wyleje się spustoszenie na te go, który ma być spustoszony.

10 Roku trzeciego Cyrusa, króla Perskiego objawione było słowo Danielowi, którego imię nazwano Baltazar; a to słowo było prawdziwe, i czas zamierzony długi; i zrozumiał ono słowo, bo wziął zrozumienie w widzeniu. **2** W one dni ja Daniel byłem smutny przez trzy tygodnie dni; **3** Chlebam smacznego nie jadł, a mięso i wino nie wchodziło w usta moje,

anim się mazał olejkiem, aż się wypełniły dni trzech tygodni. **4** A dnia dwudziestego i czwartego miesiąca pierwszego byłem nad brzegiem rzeki wielkiej, to jest Chydekel; **5** A podniósłszy oczy moje ujrzałem, a oto mąż niejaki ubrany w szatę lnianą, a biodra jego przepasane były złotem szczerem z Ufas; **6** A ciało jego było jako Tarsys, a oblicze jego na wejrzeniu jako blyskawica, a oczy jego były jako lampy gorejące, a ramiona jego i nogi jego na wejrzeniu jako miedź wypolerowana, a głos słów jego jako głos mnóstwa. **7** A widziałem ja Daniela sam to widzenie; lecz mężczyźni, którzy byli ze mną nie widzieli tego widzenia; ale strach wielki przypadł na nich, i pociekali a pokryli się. **8** A jam sam zostałem, i widziałem to wielkie widzenie; ale siła nie została we mnie, i krasa moja odmieniła się we mnie, i skaziła się, i nie miałem żadnej siły. **9** Tedym słyszał głos słów jego; a usłyszałszy głos słów jego usnałem twardo na twarzy mojej, na twarzy mojej, mówię, na ziemi. **10** Wtem oto ręka dotknęła się mnie, i podniosła mię na kolana moje, i na dlonie rąk moich. **11** I rzekł do mnie: Danielu, mężu wielce przyjemny! miej wzgląd na słowa moje, które ja będę mówił do ciebie, a stój na miejscu swem, bom teraz posłany do ciebie. A gdy przemówił do mnie to słwo, stałem drżący. **12** I rzekł do mnie: Nie bój się Daniela! bo od pierwszego dnia, jakoś przyłożył serce twoje ku wyrozumieniu i trapiłszy się Bogiem twoim, wysłuchane są słowa twoje, a jam przyszedł dla słów twoich. **13** Lecz książę królestwa Perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia dni i jeden, aż oto Michał, jeden z przednieszych książąt, przyszedł mi na pomoc; przetożem ja tam zostałem przy królach Perskich. **14** Alem przyszedł, abym ci oznajmił, co ma przyjść na lud twój w ostatczne dni; bo jeszcze widzenie będzie o tych dniach. **15** A gdy mówił do mnie temi słowy, spuściłem twarz moją ku ziemi, i zamilknąłem. **16** A oto jako podobieństwo synów ludzkich dotknęło się warg moich; a otworzywszy usta swe mówiłem i rzekłem do stojącego przeciwko mnie: Panie mój! dla tego widzenia obróciły się na mnie bolesći moje, i nie miałem żadnej siły. **17** A jakoż będzie mógł takiego sługa Pana mego rozmówić się z takim Panem moim? Gdyż od tegoż czasu nie została we mnie siła, ani tchnienie zostało we mnie. **18** Tedy się mnie znówu dotknął na wejrzeniu jako człowiek, i posilił mię, **19** I rzekł: Nie bój się, mężu wielce przyjemny, pokój tobie! posil się, posil się, mówię. A gdy mówił ze mną, wziąłem siłę i rzekłem: Niech mówi Pan mój; albowiemżeś miej posili. **20** I rzekł: Wiesz, dlaczego przyszedł do ciebie? Potem się wróć, abym walczył z księciem Perskim, a gdy odejdę, oto książę Grecki przyciągnie. **21** Wszakże oznajmię to, co jest wyrażono w piśmie prawdy; ale i jednego niemasz, któryby mógłnie stał przy mnie w tych rzeczach, oprócz Michała, księcia waszego.

21 Ja tedy roku pierwszego za Daryusza Medskiego stanałem, abym go posilił i zmocnił. **2** A teraz ci prawdę oznajmię: Oto jeszcze trzej królowie królować będą w Perskiej ziemi; potem czwarty zbogaci się bogactwy wielkimi nad wszystkimi, a gdy się zmocni w bogactwach swoich, pobudzi wszystkich przeciw królestwu Greckiemu. **3** I powstanie król mocny, a będzie panował mocą wielką, a będzie czynił według woli swojej. **4** A gdy się on zmocni, będzie skruszone królestwo

jego, i będzie rozdzielone na cztery strony świata, wszakże nie między potomków jego, ani będzie państwo jego takie, jakie było; bo wykorzenione będzie królestwo jego, a innym mimo onych dostanie się. **5** Tedy się zmocni król z południa i jeden z książąt jego; ten mocniejszy będzie nadeń, i panować będzie, a państwo jego będzie państwo szerokie. **6** Lecz po wyjściu kilku lat łączącą się; bo córka króla od południa pójdzie za króla północnego, aby uczyniła przymierze; wszakże nie otrzyma siły ramienia, ani się ostoi z ramieniem swoim, ale wydana będzie ona, i ci, którzy ją przyprowadzą, i syn jej, i ten, co ją zmacniał za onych czasów. **7** Potem powstanie z latorośli korzenia jej na miejsce jego, który przyciągnie z wojskiem swem, a uderzy na miejsce obronne króla północnego, i przewiedzie nad nimi i zmocni się. **8** Nadto i bogów ich z książętami ich, z naczyniem ich drogiem, srebrnem i złotem w niewoli zawiedzie do Egiptu; a ten będzie bezpieczny przez wiele lat od króla północnego. **9** A tak wtargnie w królestwo król od południa, i wróci się do ziemi swojej. **10** Ale synowie jego walczyć będą, i zbiorą mnóstwo wojsk wielkich; a z nagłą następującą jako powódź przechodzić będzie, potem wracając się, wojskiem nacierać będzie aż na twierdze jego. **11** Skąd rozdrażniony będąc król z południa wyciągnie, i będzie walczył z nim, to jest, z królem północnym; a uszykuje mnóstwo wielkie, ale ono mnóstwo będzie podane w rękę jego. **12** A gdy zniesione będzie ono mnóstwo, podniesie się serce jego; a choć porazi wiele tysięcy, przecie się nie zmocni. **13** Bo się wróci król północny, i uszykuje większe mnóstwo niż pierwsze; lecz po wyjściu czasu kilku lat z nagłą przyjazdie z wielkim wojskiem i z wielkim dostatkiem. **14** Onychże czasów wiele ich powstanie przeciwko królowi z południa; ale synowie przestępników z ludu twego będą zniesieni dla utwierdzenia tego widzenia, i upadną. **15** Bo przyciągnie król z północy, i usypie wały, i weźmie miasto obronne, a ramiona południowe nie oprą się, ani lud jego wybrany, i nie stanie im siły, aby dali odpór. **16** I uczy ni on, który przyciągnie przeciwko niemu, według woli swojej, i nie będzie nikogo, aby się stawił przeciwko niemu; stawi się też w ziemi ozdobnej, która zniszczyje przez rękę jego. **17** Potem obróci twarz swoją, aby przyszedł z mocą wszystkiego królestwa swego, i okazał się, jakoby zgody szukał, i uczyni coś; bo mu da córkę piękną, aby go zgubił przez nią; ale ona w tem nie będzie stateczna, i nie będzie z nim przestawała. **18** Zatem obróci twarz swoją do wysep, i wiele ich pobierze; ale wódz wstręt uczyni hańbieniu jego, owszem, ono hańbienie jego nań obróci. **19** Dlaczego obróci twarz swoją ku twierdzom ziemi swej; lecz się potknie i upadnie, i nie będzie więcej znaleziony. **20** I powstanie na miejsce jego taki, który roześnie poborców w sławie królewskiej; ale ten po niewielu dniach starty będzie, a to nie w gniewie ani przez wojnę. **21** Potem powstanie wzgardzony na jego miejsce, acz nie włożą nań ozdoby królewskiej; wszakże przyszedłszy w pokoju, otrzyma królestwo pochlebstwem. **22** A ramionami jako powodzą wiele ich zachwycać będą, przed obliczem jego, i skruszeni będą, także też i sam wódz, który z nimi przymierze uczynił. **23** Bo wszedłszy z nimi w przyjaźń, uczyni zdradę, a przyciągnawszy zmocni się w małym poczcie ludu. **24** Bezpiecznie i do najobfitszych miejsc onej krainy wpadnie,

a uczyni to, czego nie czynili ojcowie jego, ani ojcowie ojców jego; łup i korzyść i majątko rozdzieli im, nawet i o miejscach obronnych chytrze przemyślać będzie, a to aż do czasu. **25** Potem wzbudzi moc swoję, i serce swoje przeciw królowi z południa z wojskiem wielkim, z którym król z południa walcznie się potykać będzie z wojskiem wielkim i bardzo mocnym; ale się nie oprze, przeto, że wymyśli przeciwko niemu zdradę. **26** Bo ci, którzy będą chleb jego, zniszczą go, gdy wojsko onego jako powódź przypadnie, a pobitych wiele poleże. **27** Natenczas obaj królowie w sercu swem myślisz będą, jakoby jeden drugiemu szkodzić mógł, a przy jednymże stole kłamstwo mówić będą; ale się im nie nada, gdyż jeszcze koniec na inszy czas odłożony jest. **28** Przetoż się wróci do ziemi swojej z bogactwy wielkiemi, a serce jego obróci się przeciwko przymierzu świętemu; co uczyniwszy wróci się do ziemi swojej. **29** A czasu zamierzonego wróci się i pociągnie na południe; ale mu się nie tak powiedzie, jako za pierwszym i za ostatnim razem. **30** Bo przyjdą przeciwko niemu okręty z Cytym, skąd on nad tem bolejąc znowu się rozgniewa przeciwko przymierzu świętemu; co uczyniwszy wróci się, a będzie miał porozumienie z onymi, którzy opuścili przymierze święte; **31** A wojska wielkie przy nim stać będą, które splugawią świętnicę, i twierdze zniosą; odejmą też ustawiczną ofiarę, a postawią obrzydliwość spustoszenia. **32** Tak aby tych, którzy niezbożnie przeciwko przymierzu postępować będą, w obłudzie pochlebstwem utwierdzi, a żeby lud znający Boga swego imali, co też uczynią. **33** Zaczem ci, którzy nauczają lud, którzy nauczają wielu, padać będą od miecza i od ognia, od pojmania i od łupu przez wiele dni. **34** A gdy padać będą, mała pomoc mieć będą; bo się do nich wiele pochlebców przyłączy. **35** A z tych, którzy innych nauczają, padać będą, aby doświadczeni i oczyszczeni, i wybieleni byli aż do czasu zamierzonego; bo to jeszcze potrwa aż do czasu zamierzonego. **36** Tak uczyni król według woli swojej, i podniesie się i wielmożnym się uczyni nad każdego boga, i przeciwko Bogu nad bogami dziwne rzeczy mówić będzie, i poszcześci mu się, aż się dokona gniew, ażby się to, co jest postanowiono, wykonało. **37** Ani na bogów ojców swych nie będzie dbał, ani o miłość niewiadost, ani o żadnego boga dbać będzie, przeto, że się nad wszystko wyniesie. **38** A na miejscu Boga najmocniejszego czcić będzie boga, którego nie znali ojcowie jego; czcić będzie złotem i srebrem i kamieniem drogiem i rzecząmi kosztownymi. **39** A tak dowiedzie tego, że twierdze Najmocniejszego będą boga obcego; a których mu się będzie zdało, tych rozmnoży sławę, i uczyni, aby panowali nad wielu, a rozdzieli im ziemię miasto zapłaty. **40** A przy skończeniu tego czasu będzie się z nim potykał król z południa; ale król północny jako burza nań przyjdzie z wozami i z jezdnymi i z wielu okrętów, a wtargnie w ziemię, i jako powódź przejdzie. **41** Potem przyciągnie do ziemi ozdobnej, i wiele krain upadnie; wszakże ci ujdą rąk jego, Edomczycy i Moabczycy, i pierwociny synów Ammonowych. **42** A gdy rękę swą ściagnie na krainy, ani ziemia Egipska tego ujść nie będzie mogła. **43** Bo opanuje skarby złota i srebra, i wszystkie rzeczy drogie Egipskie, a Libijczycy i Murzynowie za nim pójdą. **44** W tem wieści od wschodu słońca i od północy przestraszą go; przetoż wyciągne z popędliwością wielką, aby wygubił i zamordował wielu. **45**

I rozbije namioty pałacu swego między morzami na górze ozdobnej świętobliwości; a gdy przyjdzie do końca swego, nie będzie miał nikogo na pomocy.

12 Tego czasu powstanie Michał, księży wielki, który się zastawia za synami ludu twoego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach. **2** A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, oducą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pochabenie i na wzgardę wieczną. **3** Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne. **4** Ale ty, Danielu! zamknij te słowa, i zapieczętuj tę księgu aż do czatu naznaczonego; bo to wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiejętność. **5** I widziałem ja Daniela, a oto drudzy dwaj stali, jeden stąd nad brzegiem rzeki, a drugi z oną nad drugim brzegiem rzeki; **6** I rzekł do męża obleconego w szatę lnianą, który stał nad wodą onej rzeki: Kiedyż przyjdzie koniec tym dziwnym rzecjom? **7** I usłyszałem tego męża obleconego w szatę lnianą, który stał nad wodą onej rzeki, że podniósłszy prawicę swoją i lewicę swoją ku niebu przysiągl przez Żyjącego na wieki, iż po zamierzonym czasie i po zamierzonych czasach i po połowie czasu, i gdy do szczętu rozproszy siłą ręki ludu świętego, tedy się to wszystko wypełni. **8** A gdym ja to słyszał a nie zrozumiałem, rzekłem: Panie mój! cóż za koniec będzie tych rzeczy? **9** Tedy rzekł: Idź, Danielu! bo zawarte i zapieczętowane są te słowa aż do czasu zamierzonego. **10** Oczyszczonych i wybielonych i doświadczonych wiele będzie, a niezbożni niezbożnie czynić będą; nadto wszyscy niezbożni nie zrozumieją, ale mądrzy zrozumieją. **11** A od tego czasu, którego odjęta będzie ofiara ustawiczną, a postawiona będzie obrzydliwość spustoszenia, będzie dni tysiąc, dwieście i dziewięćdziesiąt. **12** Błogosławiony, kto doczeka a dojdzie do tysiąca trzech set trzydziestu i pięciu dni. **13** Ale ty idź do miejsca twoego, a odpoczniesz, i zostaniesz w losie twoim aż do skończenia dni.

Ozeasza

1 Słowo Pańskie, które się stało do Ozeasza, syna Berowego, za dni Uzyjasza, Joatama, Achaza, Ezechyjasza, królów Judzkich, i za dni Jeroboama, syna Joazowego, króla Izraelskiego. **2** Gdy począł Pan mówić do Ozeasza, rzekł Pan do Ozeasza: Idź, pojmi sobie żonę wszetecznicę, i spłodź dzieci z wszeteczeństwa; bo się ta ziemia, bez wstydu wszeteczeństwo płodząc, od Pana odwróciła. **3** Odszedł tedy, i pojął Gomorę, córkę Dyblaimska, która poczęła i porodziła mu syna. **4** I rzekł Pan do niego: Nazów imię jego Jezreal: bo jeszcze po małym czasie nawiedzę krew Jezreel nad domem Jehu, a sprawię to, że ustanie królestwo domu Izraelskiego. **5** A dnia onego złamię luk Izraelski w dolinie Jezreel. **6** I poczęła znów i porodziła córkę; i rzekł mu Pan: Nazów imię jej Loruchama; bo się więcej nie zmiuję nad domem Izraelskim, lecz ich zapewne wygładzę. **7** Ale nad domem Judzkim zmiuję się, i wybawię ich przez Pana, Boga ich, a nie wybawię ich przez luk, i przez miecz, i przez wojnę, i przez konie i przez jezdnych. **8** Potem ostawiwszy Loruchamę znów poczęła i porodziła syna. **9** I rzekł Pan: Nazów imię jego Loami; boście wy nie ludem moim, a Ja też nie będę waszym. **10** Wszakże liczba synów Izraelskich będzie jako piasek morski, który ani zmierzony ani zliczony być może; i stanie się, że miasto tego, co im rzeczone: Nie jesteście wy ludem moim, rzeczone im będzie: Wyście synami Boga żyjącego. **11** I będą zgromadzeni synowie Judzcy i synowie Izraelscy wespół, a postanowiwszy nad sobą głowę jedną, wyniądą z tej ziemi; bo będzie wielki dzień Jezreela.

2 Mówcie braciom waszym, o ludu mój! i siostrom waszym, o ty, coś milosierdzia dostąpiła! **2** Rozpierajcie się z matką waszą, rozpierajcie się; bo ona nie jest żoną moją, a Jam też nie jest mężem jej, póki nie odejmie wszeteczeństwa swoich od oblicza swego, a cudzołówstw swych z pośród piersi swoich; **3** Bym jej snać nago nie zewlekł a nie postawił jej, jaką była w dzień narodzenia swego, i nie uczynił jej jako pustynia, i nie zostawił jej jako ziemia sucha, i nie umorzył jej pragnieniem: **4** I nad synami jej nie zmiłowałbym się, przeto, że są synami z wszeteczeństwa, **5** Bo wszeteczeństwo płodzi matkę ich, sprosność czyni rodziciela ich; bo mówiła: Pójdę za miłośnikami moimi, którzy mi dodawają chleba mego, i wody mojej, wełny mojej, i lnu mego, oliwy mojej i napojów moich. **6** Przetoż oto Ja zagrodzę cierniem drogę jej, a ugrodzę plot, aby ścieżek swoich nie znalazła. **7** Tedy biegać będzie za miłośnikami swymi, wszakże ich nie dogoni; i szukać ich będzie, ale nie znajdzie. Tedy rzecze: Pójdę a wróczę się do męża swego pierwszego; bo mi lepiej było na on czas, niż teraz. **8** Bo ona nie wie tego, żem Ja dawał jej zboże, i moszcz, i oliwę; nawet dawałem jej obfitość srebra i złota, które oni obracają na Baala. **9** Dlatego wróć się, i zabiorę zboże moje czasu jego, i moszcz mój czasu jego, i odbiorę jej wełnę moję, i len mój dany na okrywanie nagości jej. **10** A teraz odkryję sprosność jej przed oczyma miłośników jej, a nikt jej nie wyrwie z ręki mojej. **11** I uczynię koniec wszystkiemu weselu jej, świętom jej, nowym miesiącom jej, i sabatom jej, i wszystkim uroczystym świętom

jej. **12** Popustoszę też winne macice jej i figowe drzewa jej, przeto, że mówi: Moja to zapłata, która mi dali miłośnicy moi; i obróćę je w lasy, a pożarę je zwierzęta polne. **13** I nawiedzę na niej dni Baalowe, w które im kadzi, a strojąc się w nausznice swoje i w klejnoty swoje, chodzi za miłośnikami swymi, ale mnie zapomina, mówi Pan. **14** Przetoż oto Ja nią łudzić będę, gdy ja wywiodę na puszcę, a łaskawie z nią mówić będę; **15** I dam jej winnice jej od tegoż miejsca, i dolinę Anchor, miasto drzwi nadziei; i będzie tam śpiewała, jako za dni młodości swojej, to jest, jako w dzień, którego wychodziła z ziemi Egipskiej. **16** A dnia onego mówi Pan, będziesz mię zwała: Mężu mój! a nie będziesz mię więcej zwała: Baalu mój! **17** Bo odejmę imiona Baalów od ust twoich, że ani wspominani będą więcej imieniem swojem. **18** I uczynię dla ciebie przymierze dnia onego z zwierzem polnym, i z ptaszkiem niebieskiem i z placem ziemskim, a luk i miecz pokruszę, i wojnę z ziemi zniosę, i sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą. **19** I poślubię cię sobie na wieki: poślubię cię, mówię, sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w milosierdziu i w litościach; **20** Poślubię cię też sobie w wierze, i poznasz Pana. **21** Dnia onego wysłucham, mówi Pan, wysłucham, mówi, niebiosa, a one wusłuchają ziemię; **22** A ziemia wysłucha zboże i moszcz i oliwę, a te rzeczy wysłuchają Jezreela. **23** Bo ja sobie rozsieję na ziemi, a zmiuję się nad tą, co była w nielasce, i rzekę do tego, co nie był ludem moim: Tyś jest lud mój! a on rzecze: Tyś jest Bóg mój.

3 I rzekł Pan do mnie: Jeszcze idź, a rozmiłuj się niewiasty umiłowanej od innego, a cudzołożnicy, tak jako miłuje Pan synów Izraelskich, choć się oni oglądają na cudzych bogów, a miłują fasy wina. **2** I kupilem ją sobie za piętnaście srebrników i za półtora homera jęczmienia; **3** I rzekłem do niej: Siedź mi tak przez wiele dni, a nie plódź wszeteczeństwa, ani chodź za mąż, a ja też dla ciebie. **4** Bo przez wiele dni będą synowie Izraelscy bez króla i bez księcia, i bez ofiary i bez bałwana, i bez Efodu i bez Terafim. **5** A potem nawrócią się synowie Izraelscy i szukać będą Pana, Boga swego, i Dawida, króla swego, a przestraszeni będąc pójdu do Pana i do dobrośliwości jego w ostatnie dni.

4 Słuchajcie słowa Pańskiego, o synowie Izraelscy! bo się Pan rozpiera z obywatelami tej ziemi, gdyż niemasz prawdy, ani żadnego milosierdzia, ani znajomości Bożej w tej ziemi. **2** Krzywoprzyśięstwem, i kłamstwem, i mężobójstwem, i złodziejstwem, i cudzołówstwem wylewali z brzegów, a mężobójstwo mężobójstwa ściągało. **3** Dlatego ziemia kwilić będzie, a zemdleje wszystko, co na niej mieszka; zwier polny i ptastro niebieskie, nawet i ryby morskie zgina. **4** A wszakże niech się nikt z nimi nie spiera, ani ich kto strofuje; bo lud twój jest jako ci, którzy się z kapelanem wadzą. **5** Przetoż upadniesz we dni, upadnie też i prorok z tobą w nocy; zagładzę i matkę twoję. **6** Lud mój wygładzony będzie dla nieumiejętności; a ponieważęty odrzucił umiejętności, i Ja też ciebie odrzucę, abyś mi kapłańskiego urzędu nie odprawiała; a iże zapomniał zakonu Boga twego, Ja też zapomnę na synów twoich. **7** Czem się więcej rozmnożyli, tem więcej grzeszyli przeciwko mnie; dlatego sławę ich odmienię w haribę. **8** Ofiary za grzech ludu mego jedzą: przetoż do nieprawości ich podnoszą duszę

swoję. 9 Przetoż stanie się jako ludowie, tak i kapłanowi; bo nawiedzę na nim drogi jego, a uczynki jego oddam mu. 10 I będą jeść, wszakże się nie nasycą, nierząd płodzić będą, ale się nie rozrodzą; bo nie chcą mieć względu na Pana. 11 Wszeteczeństwo, i wino, i moszcz odejmuje serce. 12 Lud mój drewna swego się pyta, a kij jego odpowiada mu; bo ich duch wszeteczeństwa w błąd prowadzi, aby nierząd płodziły, odstępując od Boga swego. 13 Na wierzchach górf ofiarują, a na pagórkach kadzą pod dębiną i pod topoliną, i pod więziną, bo dobry jest cień ich; dlatego wszeteczeństwo płodzą córki wasze, a niewiasty wasze cudzołożą. 14 Nie miałżebym nawiedzić córek waszych, gdy nierząd płodzą? i niewiast waszych, gdy cudzołożą? Albo gdy się i oni sami z nierządnicami odłączają, i z wszetecznicami ofiarują? Owszem, lud, który sobie tego w rozum nie bierze, upadnie. 15 Jeżeli nierząd płodzisz, ty Izraelu! niechże wźdy nie występuje Juda; przetoż nie chodźcie do Galgal, ani wstępujcie do Bet Awen, ani przysięgajcie mówiąc: Jako żyje Pan! 16 Bo Izrael jest nieokrócony jako jałowica nieokrócona: zaprawdę Pan ich paść będzie, jako baranki na przestrzeństwie. 17 Stowarzyszył się Efraim z bałwanami; zaniechaj go. 18 Odpornymi ich czyni napój ich, nierząd ustawicznie płodzą; obrońcy jego z hańbą miłużą, dary. 19 Zachwyci ich wiatr skrzydłami swemi, i będą zawstydzeni dla ofiar swoich.

5 Słuchajcie tego, o kapłani! a miejcie wzgląd na to, domie Izraelski! i ty, domie królewski! słuchajcie; bo przeciwko wam sąd jest, przeto, żeście sidłem w Masfie, a siecią rozciagnioną na wierzchu Tabor. 2 Owszem, udawając się na zabijanie, przypadają do ziemi; ale Ja pokarzę każdego z nich. 3 Ja znam Efraima, i Izrael nie jest skryty przedemną; bo teraz nierząd płodzisz, Efraimie! a Izrael sslugawił się. 4 Nie mają się do tego, aby się nawrócili do Boga swego, przeto, że duch wszeteczeństwa jest w pośrodku nich, a Pana nie poznali. 5 Świadczyć też będzie hardość Izraelska przeciwko niemu; przetoż Izrael i Efraim upadną dla nieprawości swojej, upadnie też i Juda z nimi. 6 Z trzodami swemi i z bydłem swojem pojda szukać Pana; wszakże go nie znajda; bo odstąpił od nich. 7 Wystąpili przeciwko Panu, bo synów cudzych napłodzili; a tak teraz pożre ich miesiąc z majątkami ich. 8 Zatrąbcie w traębę w Gabaa, i w traębę w Rama; krzyczcie w Bet Awen: Nieprzyjaciel za tobą, o Benjamini! 9 Efraim spustoszony będzie w dzień karania, w pokoleniach Izraelskich oznajmiłem, że to prawda. 10 Książęta Judzcy stali się jako ci, którzy granice przenoszą; wylej na nich popędliwość moją jako wodę. 11 Uciśniony jest Efraim, pokruszony sądem; wszakże przecie ma woł chodzić za rozkazaniem ludzkiem. 12 Przetoż i Ja bylem Efraimowi jako mół, a domowi Judzkiemu jako spróchniałość. 13 Skąd widząc Efraim mdłość swoją a Juda ranę swoją, uciekli się Efraim do Assura; i posłał do króla Jareba; ale on was nie będzie mógł uzdrawić, ani was uleczy od rany waszej. 14 Bom Ja jest Efraimowi jako lew srogi, a domowi Judzkiemu jako lwie; Ja, Ja porę, i odejdę; wezmę, a nikt mi nie wydrze; 15 Pójdę, wrócę się do miejsca mego, aż się winnymi dadzą a szukać będę oblicza mojego.

6 W utrapieniu swojem rano mię szukać będą, mówiąc: Pójdzie, a nawrócmy się do Pana; bo on porwał, a uzdrowi nas; uderzył, i zawiąże rany nasze; 2 Ozwi nas po dwóch dniach, a dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego. 3 Tedy poznawszy Pana starać się będziemy, abyśmy go więcej poznali; bo wyjście jego jako ranna zorza zgotowane jest, a przyjdzie nam jako deszcz na wiosnę i w jesieni na zimę. 4 Cóż mam czynić z tobą, o Efraimie? cóż mam czynić z tobą, o Juda? gdyż miłosierdzie wasze jest jako obłok poranny a jako rosa rano przemijająca. 5 Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijalem ich słowy ust moich, aby światłość sądów twoich weszła. 6 Bo miłosierdzia chcę, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej, niż całopalenia. 7 Ale oni przestąpili przymierze moje, jako ludzkie, a temci wystąpili przeciwko mnie. 8 Galaad jest miastem czyniących nieprawość, pełne stóp krwawych. 9 A jako zbójcy czynią, którzy na kogo czynią na drodze, kiedy chodzą do Sychem, tak czyni rota kapłanów; bo umyślnie niecnotę płodzą. 10 W domu Izraelskim widzę sprosność; tam się wszeteczeństwem Efraimowem sslugawił Izrael; 11 I w tobie, o Juda! Efraim żniwo położył, gdym Ja zaś przywrócił pojmany lud mój.

7 Gdy leczę Izraela, tedy się odkrywa nieprawość Efraimowa i złości Samaryjskie, bo się bawią kłamstwem; w miastach złodziejstwo, a na dworze łupiestwo przewodzą; 2 A nie myślą w sercu swojem, że na wszystkie złości ich pamiętam; a teraz ich ogarniają sprawy ich, i są przed obliczem mojem. 3 Króla uweselają złością swoją a książąt kłamstwy swemi. 4 Wszyscy zgoła cudzołożą, są jako piec rozpalony od piekarza, który przestaje czuć, gdy zaczynił ciasto, ażby ukisiało. 5 W dzień króla naszego w chorobę go wprawiają książęta łagwiami wina, tak że i on rękę swą z naśmiewcami wyciąga. 6 Bo przyłożyli serce swe do zasadzka, jako piec rozpalony; całą noc śpi piekarz ich, a z poranku gore jako plomień ognia. 7 Wszyscy zgoła rozpalili się jako piec, a pożerają sędziów swoich; wszyscy królowie ich upadają, niemasz między nimi, kiedy wołał do mnie. 8 Efraim ten się z narodami zmieszał; Efraim będzie jako podplomyk nieprzewracany. 9 Pożarli obcy siłę jego, a on o tem nie wie; sędziwość też nań występuje, wszakże on tego nie wie. 10 A choć pycha Izraelska świadczy w oczy przeciwko niemu, wszakże się nie nawracają do Pana, Boga swego, ani go w tem wszystkiem szukają. 11 I stał się Efraim jako gołębica głupia, nie mająca serca; Egiptu przyzywają a do Assura się uciekają. 12 Ale gdy odejdą, rozciagnę na nich sieć moją, a jako ptastwo niebieskie potargnę ich; skarzę ich, jako im o tem powiadano w zgromadzeniu ich. 13 Biada im, że się rozbiegli odemnie! spustoszenie przyjdzie na nich, bo wystąpili przeciwko mnie; choćcm Ja ich odkupiłem, ale oni przeciwko mnie mówili kłamstwa; 14 I nie wołają do mnie z serca swego, gdy wyją na łóżach swoich; wprawdzić dla zboża i moszczu zgromadzają się, ale mię potem odstępują. 15 Choćcm utwierdziłem ramiona ich pokarawszysy ich, ale oni zle myślą przeciwko mnie. 16 Nawracają się, ale nie do Najwyższego; są jako łuk zdradliwy, polegną od miecza, książęta ich od popędliwości języka ich, co im jest ku pośmiewisku w ziemi Egipskiej.

8 Przyłóż trąbę do ust twoich, a rzecz: Oto leci na dom Pański jako orzeł, przeto, że przestąpili przymierze moje, a przeciwko zakonowi mojemu wykroczyli. **2** Będąc do mnie wołać: Boże mój! My, lud twój Izrael, znamy cię; **3** Ale Izrael opuścił dobro; przetoż go nieprzyjaciel gonić będzie. **4** Oni stanowią krółów, ale bezemnie: książąt obierają, do których się Ja nie znam; ze srebra swego i ze złota swego czynią sobie bałwany na swoje zginienie. **5** Opuści ich cielec twój, o Samarya! gdy się zapali na nich gniew mój; dokądże nie będą mogli przestrzegać niewinności? **6** Wszak i on jest z Izraela; rzemieślnik go urobił, a nie jest Bogiem; bo się w proch obróci cieiec Samaryjski. **7** Bo iż wiatr siali, wicher też żać będą, a żadnego żdżbla mieć nie będą; urodzaj nie wyda mąki, a choćby wydał, cudzoziemcy to zjedzą. **8** Izrael pożarty będzie, wnetrze będzie między paganami jako naczynie, z którego niemasz żadnej uciechy. **9** Przeto, że się oni do Assyryjczyka, osła leśnego, uciekają, który się samotnie chowa, a że Efraim sobie miłośników najmuje, **10** A iż dary posyłali między pagan: przetoż i Ja ich wnetrze zbiore, owszem, już cośkolwiek ucierpieli dla brzemiennia króla książąt. **11** Bo iż rozmnożył Efraim ołtarze ku grzeszeniu, stały mu się one ołtarze ku grzeszeniu. **12** Spisalem mu wielkie rzeczy w zakonie moim; ale tak je sobie waży jako co obcego. **13** Z ofiar darów moich ofiarują mięso i jedzą, ale ich Pan nie przyjmuje; już wspomnę nieprawości ich, i nawiedzę grzechy ich, że się oni do Egiptu nawracają; **14** A że zapomniał Izrael stworzyciela swego, i nabudował kościołów, a Juda rozmnożył miasta obronne, przetoż poślę ogień na miasta jego, który pożre pałace jego.

9 Nie wesel się, Izraelu! nie raduj się jako inne narody, że nierząd płodisz, odwracając się od Boga swego, a milujesz zapłatę wszetecznicy na wszystkich bojewiskach zboża. **2** Bojewisko ani prasa nie będzie ich żywą, a moszcz omyle ich. **3** Nie będą mieszkać w ziemi Pańskiej; ale się Efraim wróci do Egiptu, a w Assyrii nieczyste rzeczy jeść będą. **4** Nie będą Panu winna ofiarowali, ani mu będą przyjemne. Ofiary ich będą im jako chleb placzących; którzy by kolwiek z niego jedli, zmazaliby się, przeto, że chleb ich za umarłych ich nie wnijdzie do domu Pańskiego. **5** Cóż będącie czynić w dzień uroczysty i w dzień święta Pańskiego? **6** Bo oto zagiąną przez spustoszenie, Egipt zgromadzi ich a Memfis pogrzebie ich; srebro ich pożądane pokrywa odziedziczy, a ciernie porosną w przybytkach ich. **7** Przyjdą dni nawiedzenia, przyjdą dni zapłaty; pozna to Izrael, że ten prorok ich jest głupi, szalony, mąż nikczemny dla mnóstwa nieprawości twojej i dla wielkiej nienawiści twojej, o Izraelu! **8** Prorok, który straż trzyma nad Efraimem pospolu z Bogiem moim, stał się sidłem ptasznika na wszystkich drogach jego, nienawiść jest w domu boga jego. **9** Głęboko zabrnieli, popsułi się jako za dni Gabaa; wspomnić Pan na nieprawości ich, i nawiedzi grzechy ich. **10** Znalazłem Izraela jako jagody winne na puszczy; widziałem ojców waszych jako pierwszy owoc figowy na początku ich; ale oni poszli za Baal Fegorem, a oddali się tej obrzydliwości; przetoż będą obrzydliwi, tak jako się im upodobalo. **11** Efraim uleci jako ptak, a sława ich zaraz od porodzenia, i od żywota, i od poczęcia. **12** A choćby odchowali

synów swych, przecie ich pozbawię wieku męskiego; owszem, i onym biada, gdy Ja ich odstapię. **13** Efraim, jako widzę, jest jako Tyr wszczepiony na miejscu rozkosznem; wszakże Efraim wywiedzie do mordercy synów swoich. **14** Daj im Panie! Cóż im dasz? Daj im żywot nieplodny a piersi wyschłe. **15** Wszystka złość ich jest w Galgal, przetoż i tam ich nienawidzę; dla złości uczynków ich z domu mego wyrzucę ich, nie będę ich więcej miłował, wszyscy książęta ich odporni są. **16** Efraim porażony będzie, korzeń ich uschnie, owocu nie przyniosą; a choćby też spłodzili, tedy wybije najmilsze działy żywota ich. **17** Odrzuci ich Bóg mój, bo go słuchać nie chcą; a między paganami tułaczami będą.

10 Izrael jest macią próżną, owoc przynosi sobie; czem więcej miewał owocu swego, tem więcej nabudował ołtarzów; a czem obfitowała jest ziemia jego, tem więcej nastawał obrazów. **2** Rozdziela się serce ich, przetoż winnymi są; on pokruszy ołtarze ich, i obrazy ich popuszcza. **3** Ponieważ mówią: Nie mamy króla, nawet nie boimy się Pana, a król nam co uczyni? **4** Mówią słowa, przysięgając kłamliwie, gdy czynią przymierze; i wzrośnie sąd jako jad na zagonach polnych. **5** Dla jałowic Bet Aweńskich zatrwożą się obywatele Samaryjscy, gdy kwilić będą nad nim, lud jego, i popije go, (którzy się więc radowali z niego) przeto, że sława jego odchodzi od niego. **6** Nawet i sam do Assyrii zaprowadzony będzie za dar królowi Jareb; zawsydzili się Efraim, i zasroma się Izrael za radę swoją. **7** Wycięty będzie król Samaryjski, jako piana na wierzchu wody. **8** I będą wyżyny Awenu wytracone, grzech Izraelski; ciernie i oset wyrósł na ołtarzach ich; a rzekną górom: Przykrycie nas; a pagórkom: Upadnijcie na nas. **9** Ode dni Gabaa grzeszyleś, Izraelu! tam się остали, nie zachwyciła ich w Gabaa bitwa przeciwko synom nieprawości podniesiona. **10** Przetoż ich pokarzę według upodobania mego; bo się zbiórą na nich narody, aby byli karani dla dwóch jakich nieprawości swoich. **11** Bo Efraim jest jako jałowica wyuczona, kocha się w młóceniu, chociażem Ja następował na cudny kark jej, aby do jazdy używał Efraima, Juda aby orał, a Jakób aby włóczył. **12** I mówiłem: Siejcie sobie ku sprawiedliwości: żniście ku miłosierdziu, orzeccie sobie nowinę; bo czas jest szukać Pana, aż przyjdzie, i spuści na was sprawiedliwość jako deszcz. **13** Aleście orali niepobożność, żeliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa; albowiem ufasz w drodze swej i w mnóstwie mocarzów twoich. **14** Dlategoż powstanie rozruch między ludem twoim, a wszystkie zamki twoje poburzone będą, tak jako poburzył Salman Bet Arbel w dzień bitwy; matki z synami roztrącone będą. **15** Oto tak was ucyni Betel dla wielkiej złości waszej; król Izraelski na świetaniu do szczętu zgładzony będzie.

11 Gdy Izrael był dziecięciem, miłowałem go, a z Egiptu wezwalałem syna mego. **2** Wzywali ich prorocy, ale oni tem więcej uchodzili od oblicza ich, Baalom ofiary czynili, a bałwanom rytym kadzili. **3** Chociażem Ja Efraima na nogi stawiał, przecie on ich brał na ramiona swoje; a nie chcieli znać, żem Ja ich leczył. **4** Powrozami ludzkiem pociągałem ich, powrozami miłości, a byłem im jako którzy odejmują jarzmo z czeluści ich, i dawałem im pokarm. **5** Nie wrócić się do ziemi

Egipskiej; ale Assur będzie królem jego, przeto że się nie chcieli nawrócić do mnie. 6 Nadto miecz będzie trwać w miastach jego, i skazi zawory jego, a pożre ich dla rady ich. 7 Bo lud mój udał się na to, aby się odwracał odemnie; a chociaż go wołają do Najwyższego, przecież go nikt nie wywyższa. 8 Jakożbym cię podał, o Efraimie? jakożbym cię podał, o Izraelu? jakożbym cię podał jako Adamę i położył jako Seboim? Ale się obróciło we mnie serce moje, nawet i wewnętrzności litości poruszyły się. 9 Nie wykonam gniewu zapalcywości mojej, nie udam się na skażenie Efraima; bom Ja Bóg, a nie człowiek, w pośrodku ciebie świętą, i nie przyjdę przeciwko miastu. 10 Pójda za Panem, który jako lew będzie ryczał; on zaiste tak ryczeć będzie, że ze strachem przybieżą synowie od morza. 11 Ze strachem przybieżą jako ptaki z Egiptu, i jako gołębicą z ziemi Assyryjskiej, i posadzę ich w domach ich, mówi Pan. 12 Efraimczycy mię ogarnęli kłamstwem, a dom Izraelski zdradą, gdy jeszcze Juda panował z Bogiem, a z świętymi wierny był.

12 Efraim się karmi wiatrem, a goni wiatr wschodni, przez cały dzień mnoży kłamstwo i spustoszenie; bo przymierze z Assyryjczykami stanowi, i oliwę do Egiptu wynosi. 2 Ma też Pan poswarek z Juda, a nawiedzi Jakóba według dróg jego, według spraw jego odda mu. 3 Jeszcze w żywocie za pięćdziesiąt brata swego, a mocą swoją mężnie sobie pocynał z Bogiem. 4 Mężnie, mówić, sobie pocynał z Aniołem, a przemówił; plakał i prosił go; w Betelu go znalazł, i tam mówił z nami. 5 Toć jest Pan, Bóg zastępów, Pan jest pamiętnie imię jego. 6 Przetoż się ty do Boga twoego nawróć, milosierdzia i sądu przestrzegaj, a oczekiwaj zawzdy na Boga twoego. 7 Kupcem jest, w którego ręku są szale fałszywe; gwałt umiłował. 8 I mówi Efraim: Zaiste zbogaciłem się, nabylem sobie bogactw we wszystkich pracach moich, nie znajdę przy mnie nieprawości, coby grzechem była. 9 Alem Ja jest Panem, Bogiem twoim, od wyjścia z ziemi Egipskiej; jeszcze dopuszczę mieszkańców w namiotach, jako za dni uroczystych święt; 10 A mówiąc przez proroków widzenia wiele pokazywać będę, a przez proroków podobieństwa podawać będę. 11 Czyli tylko w Galaad była nieprawość i marność? I w Galgalu woły ofiarują, owszem, i ołtarzów ich pełno jako gromad na zagonach pól moich. 12 Tamci był uciekł Jakób z kraju Syryjskiego, gdzie służył Izrael za żonę, i za żonę strzegł stada; 13 Ale tu przez proroka Pan Izraela przywiódł z Egiptu, i przez proroka był strzeżony. 14 Lecz Efraim Pana pobudził do gniewu gorzkiego; przetoż się nań wyleje krew jego, a poharńbienie jego odda mu Pan jego.

13 Gdy mawiał Efraim, strach bywał, bo był wywyższy w Izraelu; ale gdy zgrzeszył przy Baalu, tedy umarł. 2 A teraz jeszcze przyczynią grzechu; bo sobie czynią i leżą z srebra swego według przemysłu swego straszne bałwany, co wszystko tylko jest robotą rzemieślnika, o których jednak sami mówią: Ludzie, którzy chcą ofiarować, niech całują cielce, 3 (Przetoż się staną jako obłok poranny, a jako rosa poranna przechodząca, i jako plewy od wichru porwane z bojewiska, i jako dym z komina.) 4 Gdyżem Ja jest Pan, Bóg twój, od wyjścia z ziemi Egipskiej; a Boga oprócz mnie nie poznaleś, i niemasz zbawiciela oprócz mnie. 5 Jam cię poznal na puszczy w ziemi

bardzo suchej. 6 Dobremi pastwiskami swemi nasyceni są; ale gdy się naszycili, podniosło się serce ich; przetoż mię zapomnieli. 7 Dlatego będę im jako lew strogi, jako lampart przy drodze będę czytał. 8 Zabierzę im jako niedźwiedź osierością, a roztargam zawarcie serca ich, i pożrę ich tam jako lew, jako zwierz dziki szarpając ich. 9 Zginenie twoje z ciebie, o Izraelu! ale ze mnie wspomożenie twoje. 10 Gdzież jest król twój? gdzież jest? Niech cię zachowa we wszystkich miastach twoich! I sędziowie twoi, o którycheś mówił: Daj mi króla i książe. 11 Dałem ci tedy króla w zapalcywości mojej, alem go odjął w zagniewaniu mojem. 12 Związana jest nieprawość Efraimowa, schowany jest grzech jego. 13 Boleści rodzącej ogarną go; on synem niemądrym, bo inaczej nie zostawałby tak długo w żywocie matki. 14 Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skażeniem twojego; żałosć skryta będzie od oczów moich. (*Sheol h7585*) 15 Bo on między braćmi owoc przyniesie; pierwnej jednak przyjdzie wiatr ze wschodu, wiatr Pański od puszczy występujący, i wysuszy źródło jego, wysuszy i zdrój jego; onci rozchwyci skarby wszelkiego naczynia pożądanego. 16 Samaryja będzie spustoszona, przetoż, że się sprzeciwia Bogu swemu; od miecza upadną, maluczki jej roztrąceni będą, a brzemienne jej rozcięte będą.

14 O Izraelu! nawróć się całe do Pana, Boga swego; albowiem upadł dla nieprawości swojej. 2 Weźmijcie z sobą słowa, i nawrócie się do Pana, mówcie do niego: Odpuść wszystkę nieprawość, a daj to, co jest dobrego, tedy oddamy cielce warg naszych. 3 Assur nie wzybawi nas, na koniach jeździć nie będziemy, i nie rzeczem więcej robocie rąk naszych: Wyście bogowie nasi; bo w tobie sierotka znajduje milosierdzie. 4 Uzdrowię odwrócenie ich, a rozmiuję się w nich dobrowilnie; bo się odwróci zapalcywość moja od nich. 5 Będę Izraelowi jako rosa, że się rozkwitnie jako lilija, a zapuści korzenie swe jako Liban. 6 Rozrosną się gałęzie jego, a ozdoba jego będzie jako oliwne drzewo, a wzór jego jako Libańska. 7 Nawróć się, aby siedzieli pod cieniem jego, ozyją jako zboże, i puszczą się jako winna macica, której pamiątką będzie jako wino Libańskie. 8 Efraimie! cóż mi już do balwanów? Ja cię wysłucham, i wejrzę na cię: Jam jest jako jodła zielona, ze mnie się owoc twój znalazł. 9 Kto mądry, niech to zrozumie, a kto roztropny, niech to pozna; bo drogi Pańskie są proste, a sprawiedliwi po nich chodzić będą, ale przestępcy na nich upadną.

Joela

1 Słowo Pańskie, które się stało do Joela syna Patuelowego. **2** Słuchajcie tego staryc, a bierzcie w uszy wszyscy obywatele tej ziemi! Izali się to stało za dni waszych, albo za dni ojców waszych? **3** Powiadając o tem synom waszym, a synowie wasi synom swoim, a synowie ich rodzinowym potomnemu. **4** Co zostało po gąsienicach, pojadła szarańcza, a co zostało po szarańczy, pojadł chrząszcz, a co zostało po chrząszczu, pojadł czerw. **5** Ocućcie się pijani a płaczcie, i narzekajcie wszyscy, którzy pijecie wino, dla moszczu; bo wydarty jest od ust waszych. **6** Albowiem naród przyciągnął do ziemi mojej mocny a niezliczony; zęby jego zęby lwie, a trzonowe zęby jako lwa srogiego. **7** Winną macię moje podał na spustoszenie, a figowe drzewo moje na obłupienie; w szcząt je obnażył i porzucił, tak, że zbielały gałęzie ich. **8** Narzekaj, jako panna przepasana worem nad mężem młodości swojej. **9** Odjęta jest śniedna i mokra ofiara od domu Pańskiego; płaczą kapłani, służdy Pańscy. **10** Spustoszone jest pole, i smuci się ziemia, przeto, że popswano zboże; wyschły moszcz, oliwa zginęła. **11** Wstydzą się oraczki, narzekają winiarze dla pszenicy i dla jęczmienia; bo zginęło żniwo polne. **12** Winną macica uschła, a figowe drzewo uwidło; drzewo granatowe i palma, i jabłoń, i wszystkie drzewa polne poschły, i wesele zginęło od synów ludzkich. **13** Przepaszcie się, a płaczcie, o kapłani! narzekajcie służdy ołtarza; wnijdźcie a legajcie w nocy w worach, służdy Boga mojego! bo zawściagniona jest od domu Boga waszego ofiara śniedna i ofiara mokra. **14** Poświęcie post, zwolajcie zgromadzenia, zbierzcie starców i wszystkich obywateli ziemi do domu Pana, Boga waszego, i wołajcie do Pana: **15** Ach biada na ten dzień! bo bliski jest dzień Pański, a przychodzi jako spustoszenie od Wszechmocnego. **16** Izali przed oczyma naszemi nie zginęła żywność, a z domu Boga naszego radość i wesele? **17** Pogniły ziarna pod skibami swemi, spustoszone są gumna, zburzone są szpichlerze; bo wyschło zboże. **18** Czemu wzducha bydło? Bląkają się stada wołów, że nie mają pastwisk, nawet i trzody owiec wyginęły. **19** Do ciebie wołam, o Panie! bo ogień pożarł pastwiska na puszczy a płomień popalił wszystkie drzewa polne; **20** Także i zwierzęta polne ryczą do ciebie, przeto, że wyschły strumienie wód, a ogień pożarł pastwiska na puszczy.

2 Trąbcie w trąbę na Syonie, a krzyczcie na świętej górze mojej: niechaj zadrzą, wszyscy obywatele ziemi; bo przychodzi dzień Pański, bo już bliski jest; **2** Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury, jako ranna zorza rozcianienna po górah; lud wielki a mocny, któremu równego nie było od wieku, i nie będzie po nim nigdy aż do lat rodzaju i rodzaju. **3** Przed obliczem jako ogień pożerający, a za nim płomień pałający; ta ziemia jest przed nim jako ogród Eden, ale po nim będzie pustynią pustą i nie ujdzie nikt przed nim. **4** Kształt ich jest jako kształt koni, a tak pobieżą jako jezdni. **5** Po wierzchu góร skakać będą jako grzmot wozów, a jako szum plomienia ognistego pożerającego ściernisko, jako lud możny uszykowany do bitwy. **6** Ulęknią się narody przed obliczem jego, wszystkie twarze ich

jako garniec poczernieją. **7** Pobieżą jako mocarze, a wbieżą na mury jako mężowie waleczni; każdy z nich drogą swoją pojedzie, a nie ustapią z ścieżek swoich. **8** Jeden drugiego nie ścisnie, każdy drogą swoją pojedzie; a choć i na miecz upadną, nie będą zranieni. **9** Po mieście chodzić będą, po murze biegać, na domy wstępiać, a oknami włęzać jako złodziej. **10** Przed obliczem jego ziemia zadrży, niebiosa się porusza, słoneczko i miesiąc się zaćmi, a gwiazdy zawściagną jasność swoją. **11** A Pan wyda głos swój przed wojskiem swoim, przeto, że bardzo wielki będzie obóz jego, przeto, że mocny ten, co wykona słowo jego; wielki bowiem dzień Pański będzie i straszliwy bardzo, i który go zniesie? **12** A przetoż jeszcze i teraz mówi Pan: Nawróccie się do mnie samego całem sercem swojem, i w poście i w płaczu i w kwilenu. **13** Rozedrzycie serce wasze a nie szaty wasze, i nawróccie się do Pana, Boga waszego; boć on jest łaskawy i miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu, i żałujący złego. **14** KTóz wie, nie obrócili się, a nie będądzi mu żal, i nie zostawili po sobie błogosławieństwa na śniedną i mokrą ofiarę Panu, Bogu waszemu. **15** Trąbcie w trąbę na Syonie, poświęcie post, zwolajcie zgromadzenie. **16** Zgromadźcie lud, poświęcie zgromadzenie, zbierzcie starców, znieście maluczki i ssącę piersi; niech wynijdzie oblubieniec z kożnic swojej, a oblubienica z pokoju swego. **17** Kapłani, służdy Pańscy, między przysionkiem a ołtarzem niech płaczą i mówią: Przepuść, Panie! ludowi twemu, a nie daj dziedzictwa swego na poahrainie, aby nad nimi poganie panować mieli. Przeczźeby mówiono między narodami: Gdzież jest Bóg ich? **18** I zapali się Pan miłością ku ziemi swojej, a zmięknie się nad ludem swoim. **19** I ozwie się Pan, a rzecze do ludu swego: Oto Ja pośl wam zboże, i moszcz, i oliwę, a będziecie niemi nasyceni, i nie podam was więcej na poahrainie między pagan. **20** Bo późncoe wojsko oddałę od was, a zapędzę je do ziemi suchej i spustoszonej; przedni huf jego obróci się ku morzu wschodniemu, a koniec jego ku morzu ostatecznemu, i wynijdzie z niego smród i zgniłość, choć sobie hardzje poczyna. **21** Nie bój się, ziemio! wesel się i raduj się; bo Pan wielkie rzeczy uczyni. **22** Nie bójcie się zwierzęta pól moich; boć wzrosło pastwisko na pustyni, a drzewa przyniosą owoce swoje, figowe drzewo i macica wierna wydadzą moc swoją. **23** I wy, synowie Syońscy! weselcie się i radujcie się w Panu, Bogu waszym; bo wam da deszcz wczesny, a ześle wam deszcz obfitą w jesieni i na wiosnę. **24** I będą gumna zbożem napelnione, a prasy oplywać będą moszczem i oliwą. **25** A tak nagrodzę wam lata, które zjadla szarańcza, czerw, chrząszcze i gąsienice, wojsko moje wielkie, którem posyłał na was. **26** Tedy jedząc jeść będziecie, a nasyceni będąc chwalić będziecie imię Pana, Boga swego, który uczynił z wami dziwne rzeczy, i nie będzie poahrainiony lud mój na wieki. **27** I dowiecie się, żem Ja jest w pośród Izraela, a żem Ja Panem, Bogiem waszym, a że niemasz inszego; boć nie będzie poahrainiony lud mój na wieki. **28** A potem wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze; starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą. **29** Nawet i na slugi i na służebnice wyleję w one dni Ducha mego. **30** I dam cuda na niebie i na ziemi, krew i ogień i ślupy dymowe. **31** Słońce obróci się w ciemność, a miesiąc w krew, pierwiej niż

dzień Pański wielki a straszny przyjdzie. 32 Wszakże stanie się, że ktobykolwiek wzywał imienia Pańskiego, wybawiony będzie; bo na górze Syon i w Jeruzalemie będzie wybawienie, jako rzekł Pan, to jest w ostałkach, które Pan powoła.

3 Bo oto w one dni i w on czas, gdy nawróćę pojmany lud Judzki i Jeruzalemski, 2 Zgromadzę też wszystkie narody, i sprowadzę je na dolinę Jozafat, i będę się tam z nimi sądził o lud swój, i o dziedzictwo swoje Izraelskie, które rozproszyli między pagan, i ziemię moją rozdzieliли. 3 O lud też mój los miotali, a dawali młodzieniaskę za wszetecznice, a dziewczkę sprzedawali za wino, aby pili. 4 Ale wy cóż przeciwko mnie macie, o Tyryjczycy i Sydończycy i wszystkie granice Filistyńskie? Izali wy mnie nagrodę czynicie? Jeżeli mi tak nagrodę czynicie, snadnieć i przedko i Ja obróczę nagrodę waszę na głowę waszę, 5 Którzy srebro moje i złoto moje zabieracie, a klejnoty moje wyborne wnioscie do kościołów swoich; 6 A synów Judzkich i synów Jeruzalemskich sprzedawacie synom Jawanowym, abyście ich oddaliли od granic ich. 7 Oto Ja wzbudzę ich z tego miejsca, na któreście ich zaprzedali, a obróczę nagrodę waszę na głowę waszę; 8 I zaprzedam synów waszych i córki wasze w ręce synów Judzkich, i zaprzedadzę ich Sebejcykom do narodu dalekiego; bo Pan mówił. 9 Obwołajcie to między narodami, ogłosicie wojnę, pobudźcie mocarzów, niech przyciągną a dadzą się nająć wszyscy mężowie waleczni. 10 Przekujcie lemiesze wasze na miecze, a kosy wasze na oszczepy; kto słaby, niech rzecze: Mocnym ja. 11 Zgromadźcie się, a zbieżcie się wszystkie narody okoliczne, zbierzcie się; spraw to, o Panie! że tam zstąpią mocarze twoi. 12 Niech się ocuca i przyciągną te narody na dolinę Jozafat; bo tam siedzieć będę, abym sądził wszystkie narody okoliczne. 13 Zapuszciesz sierp, bo się dostało żniwo; pójdźcie, zstąpię, bo pełna jest prasa; opływają kadzi, bo wiele jest złości ich. 14 Gromady, gromady leżeć będą w dolinie posieczenia; bo bliski jest dzień Pański w dolinie posieczenia. 15 Słońce i miesiąc zaćmią się, a gwiazdy stracą jasność swoją. 16 Nadto Pan z Syonu zaryczy, a z Jeruzalem wyda głos swój, tak, że zadrżą niebiosa i ziemia; Ale Pan jest ucieczką ludu swego i siłą synów Izraelskich. 17 I dowiecie się, żem Ja Pan, Bóg wasz, mieszkający na Syonie, górze świętobliwości swojej; a tak Jeruzalem będzie święte, a obcy nie przejdą więcej przez nie. 18 I stanie się dnia onego, że góry kropić będą moszczem a pagórki opływać mlekiem, i wszystkie strumienie Judzkie będą pełne wody, a z domu Pańskiego wynijdzie źródło, które obieje dolinę Sytym. 19 Egipt przyjdzie na spustoszenie, a ziemia Edomska w straszną się pustynię obróci dla gwałtu synom Judzkim uczynionego; bo wylewali krew niewinną w ziemi ich. 20 Ale Juda na wieki trwać będzie, a Jeruzalem od narodu do narodu; 21 I oczyszczę tych, którychem krwi nie oczyścił; a Pan mieszka na Syonie.

Amosa

1 Słowa Amosa, który był między pasterzami z Tekua, które widział o Izraelu za dni Uzyjasza, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, syna Joazowego, króla Izraelskiego, dwa lata przed trzęsieniem ziemi. **2** i rzekł: Zaryczy Pan z Syonu, z Jeruzalem wyda głos swój; i będą plakały mieszkania pasterzy, a wyschną pola najwyborniejsze. **3** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Damaszku, owszem, dla czterech, nie przepuszcę mu, przeto, że młócili wozami żelaznymi Galaada; **4** Ale poślę ogień na dom Hazaela, który pożre pałace Benadadowe. **5** Połamię też zaworę w Damaszku, a wykorzenię obywateła z doliny Awen, i tego, który trzyma sceptr z domu Heden; i pójdzie w niewolę lud Syryjski do Kir, mówi Pan. **6** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Gazy, owszem, dla czterech, nie przepusczę im, przeto, że ich pojmawszy, w więzienie wieczne podawali Edomczykom; **7** Ale poślę ogień na mur Gazy, który pożre pałace jej. **8** Wykorzenię też obywateła z Azotu, i tego, który trzyma sceptr z Aszkalonu, i obróczę rękę moją przeciwko Akkaronowi, że zginie ostatek Filistynów, mówi panujący Pan. **9** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Tyru, owszem, dla czterech, nie przepusczę mu, przeto, że ich w więzienie wieczne podali Edomczykom, a nie wspomnieli na przymierze braterskie; **10** Ale poślę ogień na mur Tyrski, który pożre pałace jego. **11** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Edoma, owszem, dla czterech, nie przepusczę mu, przeto, że zepsowawszy w sobie wszelką litość swoją prześladuje mieczem brata swego, a gniewem swym ustawicznie pała, owszem, zapalcywość jego rozsila się bez przestania; **12** Ale poślę ogień na Teman, i pożre pałace w Bocra. **13** Tak mówi Pan: Dla trzech występków synów Amonowych, owszem, dla czterech, nie przepusczę mu, przeto, iż rozcinali brzemienne w Galaad, tylko aby rozszerzali granice swoje; **14** Ale roznieć ogień na murze Rabby, który pożre pałace jego z krzykiem w dzień wojny, i z wichrem w dzień niepogody. **15** I pójdzie król ich w niewolę, on i książęta jego z nim, mówi Pan.

2 Tak mówi Pan: Dla trzech występków Moaba, owszem, dla czterech, nie przepusczę mu, przeto, iż spalił kości króla Edomskiego na popiół; **2** Ale poślę ogień na Moaba, który pożre pałace Karyjot; i umrze Moab w huku, w krzyku i w glosie trauby. **3** I wyglądzę sędziów z pośrodku jego, i wszystkich książąt jego pobiję z nim, mówi Pan. **4** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Judzkich, owszem, dla czterech, nie przepusczę mu, przeto, że odrzucają zakon Pański, i ustaw jego nie przestrzegają, a dadzą się zwodzić kłamstwom swoim, których naśladowali ojcowie ich; **5** Ale poślę ogień na Judeę, który pożre pałace Jeruzalemskie. **6** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Izraelskich, owszem, dla czterech, nie przepusczę mu, przeto, że sprawiedliwość za pieniądze sprzedawają, a ubogiego za parę trzewików; **7** Którzy usiłują, aby na proch potarli głowy ubogich, a drogę pokornych podwracając, nadto syn i ojciec jego wchodzą do jednejże dziewczki, aby splugawili imię świętobliwości mojej; **8** I na szatach zastawionych kłaniają się przy każdym ołtarzu, a wino tych, co podpadli pod kaźń, piją w domu bogów swoich. **9**

Chociażem Ja wytracił Amorejczyka od oblicza ich, którego wysokość była jako wysokość cedrów, aczkolwiek warownie stał jako dąb, wszakżem skaził owoc jego z wierzchu, a korzenie jego ze spodu. **10** A was wywidziłem z ziemi Egipskiej, i prowadziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiedli ziemię Amorejczyka. **11** Nadto wzbudzałem z synów waszych proroków, a z młodzieńców waszych Nazarejczyków; izali nie tak jest, o synowie Izraeli? mówi Pan. **12** Aleście wy napawali Nazarejczyków winem, a prorokom zakazywaliście, mówiąc: Nie prorokujcie. **13** Oto Ja scisnę ziemię waszą, tak jako ciśnie wóz napełniony snopami. **14** I zginie ucieczka od przekiego, a mocarz nie pokrzepi mocy swojej, i duży nie wybawi duszy swojej; **15** A ten, który trzyma łuk, nie ostoi się, i przedni na nogi swe nie ucieče, a ten, który jeździ na koniu, nie zachowa duszy swej, **16** Ale i rycerz serca zmęczonego między mocarzami nago ucieče w on dzień, mówi Pan.

3 Słuchajcie słowa tego, które mówi Pan przeciwko wam, synowie Izraelscy! przeciwko wszystkiemu rodzajowi, którym pożywiłeś z ziemi Egipskiej, mówiąc: z Tylkom was samych poznali ze wszystkich rodzajów ziemi; przetoż was nawiedza dla wszystkich nieprawości waszych. **3** Izali dwa społem pójdą nie zgodziwszy się? **4** Izali zaryczy lew w lesie, gdyby nie miał łupu? Izali wyda lwię głos swój z jaskini swojej, gdyby lapać nie miało? **5** Izali ptak wpadnie w sidło na ziemi, gdyby sidło nie było? Izali będzie podniesione sidło z ziemi, gdyby nic nie uwieźlo? **6** Izali się ludzie nie lękają, gdy trażą w mieście zabrzmii? izali jest w mieście co zlego, którego by Pan nie uczynił? **7** Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnice swoją slugom swoim, prorokom. **8** Lew ryczy, któryby się nie bał? Panujący Pan mówi, któryby nie prorokował? **9** Obwołajcie w pałacach w Azocie i w pałacach ziemi Egipskiej, a mówcie: Zbierzcie się na góry Samaryi, a obaczcie wielkie zamieszania w pośrodku jej, i ucisk cierpiących w niej; **10** I że nie umieją czynić, co jest prawnego, mówi Pan, zbierając na pałacach swoich skarby z zdzierstwa i z łupiestwa. **11** Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto nieprzyjaciel około tej ziemi, a ten odejmie od ciebie siłę twoję, i rozchwycone będą pałace twoje. **12** Tak mówi Pan: Jako wyrywa pasterz z paszczeki lwiej dwa gnaty albo kęs ucha, tak wyrwani będą synowie Izraelscy, którzy mieszkają w Samary na stronie loża, i na stronie pościeli. **13** Słuchajcie a oświadczajcie w domu Jakóbowym, mówi panujący Pan, Bóg zastępów. **14** Bo dnia onego, którego Izraela nawiedzę dla przestępstwa jego, nawiedzę też ołtarze w Betel, i odcięte będą rogi ołtarza, tak, że na ziemię upadną; **15** I uderzę dom zimy o dom lata, a zginą domy z kości słoniowych, a domy zacne koniec wezmą, mówi Pan.

4 Słuchajcie słowa tego, o krowy Basarskie! któreście na górzach Samaryi, które uciskacie nędzników a niszczycie ubogich, które mówicie panom ich: Przynieście, abyśmy piły. **2** Przysiągl panujący Pan przez świętobliwość swoją, iż oto dni idą na was, których nieprzyjaciel weźmie was na haki, a potomki wasze na wędy rybackie, i wyjdziecie przerwami, każda tak jako stoi; **3** I będziecie rozrzucać cokołwiek było w pałacach waszych, mówi Pan. **4** Idźcież do Betel a bądźcie tułączami

w Galgal; rozmnożcie przestępstwa, a przynoście na każdy poranek ofiary wasze, i trzeciego roku dziesięciny wasze; **5** A pałac ofiarę chwały z kwaszonych rzeczy, obwołajcie ofiary dobrowolne, i rozgłoście, ponieważ się wam tak podoba, o synowie Izraelscy! mówi panujący Pan. **6** A chociażem Ja wam dał czystość zębów we wszystkich miastach waszych, to jest, niedostatek chleba po wszystkich miejscach waszych, wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **7** Jam też zahamował od was deszcz, gdy jeszcze były trzy miesiące do żniwa, a spuściłem deszcz na jedne miasto, a na drugiem miasto nie spuścił; jedna dziedzina była deszczem odwilżona, a druga dziedzina, na którą deszcz nie padał, uschła. **8** I chodziły dwa i trzy miasta do jednego miasta, aby piły wodę, a nie mogły się napić; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **9** Uderzyłem was suszą i rdzą; obfitość, którą przynosiły ogrody wasze, i winnice wasze, i figowe sady wasze, i oliwnice wasze, gąsienice pożarły, a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **10** Posłałem na was mór, tak jako na Egipt, pobilem mieczem młodzieńców waszych, w pojmaniem podał konie wasze, i sprawilem, że smród wojsk waszych występował w nozdrza wasze; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **11** Wywróciłem was, jako Bóg wywrócił Sodomę i Gomorę, tak, żeście byli jako głownia wyrwana z ognia; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **12** Przetoż tak ci uczynię, o Izraelu! a iż ci tak uczynić chcę, bądźże gotowym na zabicie Bogu swemu, o Izraelu! **13** Albowiem oto on jest, który kształtuje góry, a tworzy wiatry, i który oznajmuje człowiekowi, jaka jest myśl jego; on z rannej zorzy ciemność czyni, a depcze wysokości ziemi; Pan Bóg zastępów jest imię jego.

5 Słuchajcie słowa tego, które Ja wydaję przeciwko wam, to jest narzekania, o domie Izraelski! **2** Upadnie, a nie powstanie więcej panny Izraelskiej; opuszczona będzie w ziemi swej, a nie będzie, aby ją podniósł. **3** Bo tak mówi panujący Pan: W mieście, z którego wychodziło tysiąc, zostanie sto, a w tem, z którego wychodziło sto, zostanie dziesięć domów Izraelskimu. **4** Bo tak mówi Pan domowi Izraelskiemu: Szukajcie mnie, a żyć będziecie; **5** A nie szukajcie Betela, ani chodźcie do Galgal, i do Beerseby nie udawajcie się; bo Galgal w niewoli zawiedzione będzie, a Betel się wniwez obróci. **6** Szukajcie Pana, a żyć będziecie, by snać domu Józefowego nie przeniknął jako ogień, i nie pochłonął Betel, a nie byłby, aby ugasił; **7** Którzy obracacie sąd w piólon, i sprawiedliwość na ziemi opuszczacie: Szukajcie, mówię. **8** Tego, który uczynił Baby na niebie i Oriona, który cień śmierci w poranek odmienia i dzień w ciemności nocne; który przywołuje wody morskie, a wylewa je na oblicze ziemi, Pan jest imię jego; **9** Który pokrzepia słabego przeciwko mocarzowi, tak że ten osłabiły do twierdzy uchodzi. **10** Mają w nienawiści tego, który ich w bramie karze; a tym, co mówi rzeczy dobre, brzydzą się. **11** Przetoż, iż uciskacie ubogiego, a brzemień zboża bierzecie od niego, domuweście wprawdzie z ciosanego kamienia nabudowali, ale nie będziecie w nich mieszkać; winnic rozkosznych nasadziliście, ale wina z nich picie nie będziecie. **12** Bo wiem o wielkich przestępstwach waszych, i

srogich grzechach waszych, że ciemnośćie sprawiedliwego, biorąc poczty, a ubogich sprawy w bramie podwracacie. **13** Przetoż roztropny czasu onego milczeć musi; bo czas zły jest. **14** Szukajcie dobrego a nie złego, abyście żyli; a będzie tak Pan Bóg zastępów z wami, jako mówicie. **15** Miejcie w nienawiści złe, a milujcie dobre, a sąd postanowcie w bramie; owa się snać Pan, Bóg zastępów, nad ostatkiem Józefa zmiluje. **16** Przetoż tak mówi panujący Pan, Bóg zastępów: Po wszystkich ulicach będzie narzekanie, a po wszystkich stronach zakrzykną: Biada, biada! i zawolają oracza do płaczu i do kwilienia z tymi, którzy narzekają umieją. **17** Owszem, i po wszystkich winnicach będzie narzekanie, gdy przejdę przez pośrodek ciebie, mówi Pan. **18** Biada tym, którzy żądają dnia Pańskiego! cóż wam po tym dniu Pańskim, ponieważ jest ciemnośćia, a nie światłość? **19** Jako gdyby kto uciekał przede lwem, a zabięwał mu niedźwiedź; albo gdyby wszedł do domu, a podparł się ręką swą na ścianie, ukąsiłby go wąż. **20** Izali dzień Pański nie jest dzień ciemności, a nie światłości, w którym niemasz jasności, ale chmura? **21** Mam w nienawiści i odrzuciłem uroczyste święta wasze, ani się kocham w ofiarach zgromadzenia waszego. **22** Bo jeżeli mi ofiarować będącie całopalenia, i śniedne ofiary wasze, nie przyjmę ich, a na spokojne ofiary tłustych bydła waszych nie wejrzę. **23** Odejmij odemnie wrzask pieśni swoich; bo ich i dźwięku harf waszych słuchać nie chcę. **24** Ale sąd nawałnie popłynie, jako woda, a sprawiedliwość jako strumień gwałtowny. **25** Izaliście mi ofiary i dar ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski? **26** Owszem, nosiliście namiot Molocha waszego i Kijuna, obrazy wasze, gwiazdę bogów waszych, którycheście sobie naczynieli. **27** Przetoż was zaprowadzę za Damaszek, mówi Pan, Bóg zastępów imię jego.

6 Biada bezpiecznym na Syonie, i ufającym w górze Samaryjskiej! którzy są sławni mimo innych u tych narodów, do których się schodzi dom Izraelski. **2** Zajdzie do Chalny, i idźcie z oną do Emat wielkiego, a zstąpić do Giet Filistyjskiego, a obaczcie, sajli którzy królestwa lepsze niżeli te, i jeżeli szersza jest granica ich, niż granica wasza. **3** (Biada wam) którzy mniemacie, że daleki jest dzień zły, a przystawiacie stolicę drapiestwa! **4** Którzy sypiącie na łóżach słoniowych, a rozciągacie się na pościelach waszych; którzyjadacie barany z trzody, a ciecle tuczne ze stani; **5** Którzy śpiewacie przy lutni, wymyślając sobie naczynia muzyczne, jako Dawid; **6** Którzy pijacie wino czaszami, a drogiemi się maściami namazujecie, i nie bolejecie nad utrapieniem Józefowem. **7** Przetoż teraz pójdą w niewoli na czele pojmanych; a tak odstapi biesiada od zbyteczników. **8** Przysiągający Pan sam przez sie, mówi Pan, Bóg zastępów: Zbrzydziłem sobie pychę Jakóbową i pałace jego mam w nienawiści; przetoż podam miasto i wszystko, co w nim jest, nieprzyjacielowi; **9** A zostanieli dziesięć osób w domu jednym, i ci pomrą. **10** I weźmie każdego z nich stryj jego, i spali go, aby wyniość kości z domu, a rzecze temu, który jest w gmachach domu: Jestże kto więcej z tobą? I odpowie: Niemasz. Tedy rzesze: Milcz; przetoż, że nie wspominali imienia Pańskiego. **11** Bo oto Pan rozkaże, i uderzy na dom wielki roztąpieniem, a na dom mniejszy rozpadlinami. **12** Izali konie mogą biegać

po skale? Izali tam wołami orać mogą? Boście obrócili sąd w truciznę, a owoc sprawiedliwości w piółn; 13 Biada wam! którzy się weselicie, a niemasz z czego, mówiąc: Izaliśmy sobie nie naszą mocą wzięli rogi? 14 Ale oto Ja wzbudzę przeciwko wam, o domie Izraelski! mówi Pan, Bóg zastępów, naród, który was uciśnie od wejścia do Emat aż do strumienia pustyni.

7 To mi ukazał panujący Pan. Oto tworzył szarańczę, gdy najpierw począł odrastać potraw, gdy oto potraw był po pokoszeniu królewskiem. 2 A gdy zjadły trawę ziemi, rzekł: Panujący Panie! sfgoluj proszę; bo który zostanie Jakóbowi, gdyż maluczki jest? 3 I żałował Pan tego; a rzekł Pan: Nie stanie się. 4 Tedy mi ukazał panujący Pan, a oto panujący Pan wołał, że sprawę swoją powiedzie ogniem, a spaliwszy przepaść wielką, spalił i część królestwa Izraelskiego. 5 Tedy rzekł: Panujący Panie! przestań proszę; bo który zostanie Jakóbowi, gdyż maluczki jest? 6 I żałował Pan tego, a rzekł panujący Pan: I toč się nie stanie. 7 Potem ukazał mi, a oto Pan stał na murze według sznuru zbudowanym, w którego ręku było prawidło. 8 I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Prawidło. Tedy rzekł Pan: Oto Ja położę prawidło w pośrodku ludu mego Izraelskiego, a już mu więcej nie będę przeglądał. 9 Bo wyżyny Izakaowe spustoszone będą, a świątnice Izraelskie zburzone będą, gdy powstanę przeciwko domowi Jeroboamowemu z mieczem. 10 Tedy posłał Amazyjasz, kapłan Betelski, do Jeroboama, króla Izraelskiego, mówiąc: Sprzysiągl się przeciwko tobie w pośrodku domu Izraelskiego, tak, iż ziemia nie może znieść wszystkich słów jego. 11 Bo tak mówi Amos: Jeroboam od miecza umrze, a Izrael zapewne do więzienia z ziemi swojej zaprowadzony będzie. 12 Potem rzekł Amazyjasz do Amosa: O widzący! uchodź, uciekaj do ziemi Judzkiej, a jedz tam chleb, i tam prorokuj; 13 Ale w Betelu więcej nie prorokuj; bo to jest świątynia królewska, i dom królewski. 14 Tedy odpowiedział i rzekł do Amazyjasza: Nie byłem ja prorokiem, nawet ani synem prorockim; alem był skotarzem, a zbierałem figi leśne. 15 Ale mię Pan wziął, gdym chodził za bydem, i rzekł do mnie Pan: Idź, prorokuj ludowi memu Izraelskiemu. 16 Teraz tedy słuchaj słowa Pańskiego. Ty mówisz: Nie prorokuj w Izraelu, i nie kaz w domu Izakaowym; 17 Przetoż tak mówi Pan: Żona twoja w mieście nierząd płodzić będzie, a synowie twoi i córki twoje od miecza polegną, a ziemia twoja sznurem będzie podzielona, a ty w ziemi splugawionej umrzesz; lecz Izrael zapewne zaprowadzony będzie do więzienia z ziemi swojej.

8 To mi jeszcze ukazał panujący Pan, oto był kosz letniego owocu. 2 Tedy rzekł: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Kosz letniego owocu. Znowu rzekł Pan do mnie: Przyszedł koniec ludowi memu Izraelskiemu, nie będę mu już więcej przeglądał. 3 Tedy się obrócił w kwilenie pieśni kościelne dnia onego, mówi panujący Pan, mnóstwa trupów na każde miejsce po cichu narzucają. 4 Słuchajcież tego, którzy pożeracie ubogiego, abyście wygubili chudziny z ziemi; 5 I mawiacie: Kiedyż przeminie nów miesiąca, abyśmy sprzedawali zboże? i sabat, abyśmy otworzyli spichlerze? abyśmy umniejszyli miary efa, a podwyższły wagę, a szale zdradliwie sfalszowali. 6 Kupując ubogich za pieniądze, a chudzinę za parę trzewików; nadto

abyśmy odmieciny zbóż sprzedawali. 7 Przysiągl Pan przez zacność Jakóbową, że nie zapomnę na wieki wszystkich spraw ich. 8 Izali by się i ziemia nad tem nie poruszyła, i nie plakałby każdy, kto mieszka na niej? i owszem, wzbierze wszystka jako rzeka, i porwana i zatopiona będzie jako rzeką Egipską. 9 A dnia onego, mówi panujący Pan, sprawię, że słońce zajdzie o południu, i przywiodę ciemność na ziemię w dzień jasny; 10 I obróczę w placz święta wasze, a wszystkie pieśni wasze w narzekanie, i sprawię to, że będzie na wszystkich biodrach wór, i na każdej głowie obłyszenie; i będzie w tej ziemi kwilenie, jako nad jednorocznym, a ostateczne rzeczy jej jako dzień gorzkości. 11 Oto dni przychodzą, mówi panujący Pan, że poślę głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich, 12 Tak, że się tułać będą od morza aż do morza, i od północy aż na wschód biegać będą, szukając słowa Pańskiego, wszakże nie znajdą. 13 Dnia onego pomdlaję panienki piękne, nawet i młodzieńcy od onego pragnienia; 14 Którzy przysięgają przez obrzydliwość Samaryi, i mówią: Jako żyje Bóg twój, o Dan! i jako żyje droga Beerseba; i upadną, a nie powstaną więcej.

9 Widziałem Pana stojącego na ołtarzu, który rzekł: Uderz w galkę, aż zadrzą podwoje, a rozetnij je wszystkie od wierzchu ich, a ostatek mieczem pobiję; żaden z nich nie uciecze, i nie będzie z nich nikt, aby tego uszedł. 2 Choćby się zakopali w ziemię, i stamtądby ich ręka moja wzięła; choćby wstąpili aż do nieba, i stamtądby ich stargnął. (*Sheol h7585*) 3 A choćby się skryli na wierzchu Karmelu, wyszpieguję i wezmę ich stamtąd; a choćby się skryli przed oczyma moimi na dnie morskiem, przykażę wężowi, aby ich i stamtąd wykasał; 4 A choćby poszli w niewolę przed nieprzyjaciółmi swymi, i tam przykażę mieczowi, aby ich pomordował; obróć zaiste przeciwko nim oko swe na złe, a nie na dobre. 5 Bo panujący Pan zastępów, gdy się dotknie ziemi, rozplyna się, a płaczą wszyscy mieszkający na niej, i wzbiera wszystka jako rzeka, a zatopiona bywa jako rzeką Egipską. 6 Który na niebiesiech zbudował pałace swoje, a zastęp swój na ziemi uszykował; który może zawołać wody morskie, a wylać je na oblicze ziemi; Pan jest imię jego. 7 Izali nie jesteście podobni synom Murzyńskim przedemna, o synowie Izraelscy? mówi Pan; izalim Izraela nie wywiódł z ziemi Egipskiej jako Filistyńczyków z Kaftor, i Syryjczyków z Kir? 8 Oto oczy panującego Pana przeciwko temu królestwu grzeszącemu, abym je wygładził z oblicze ziemi; wszakże nie wygładzę do szczetu domu Jakóbowemu, mówi Pan. 9 Bom oto Ja rozkazał, a rozmieć między wszystkie narody dom Izraelski jako miotana bywa pszenica na przetaku, tak, iż nie przepadnie i kamik na ziemię. 10 Wszyscy grzesznicy z ludu mojego od miecza pomra, którzy mówią: Nie przybliży się do nas, ani nas zachwyci to złe. 11 Dnia onego wystawię upadły przybytek Dawidowy, a zagrodzę rozerwanie jego, i obaliny jego naprawię, a pobuduję go, jako za dni dawnych; 12 Aby posiedli ostatki Edomczyków i wszystkie narody nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to czyni. 13 Oto dni idą, mówi Pan, że oracz żerień zajmie, a ten, co tłoczy winne jagody, rozsiewającego nasienie; a góry moszczem kropić będą, a wszystkie pagórki się rozplyną. 14 I nawróć zaś z więzienia lud mój Izraelski, i pobudują miasta

spustoszone, a mieszkać w nich będą; sądzić też będą winnice,
i wino z nich pić będą; sadów też naszczepią, i owoc ich jeść
będą. **15** A tak ich wszczepię w ziemi ich, że nie będą więcej
wykorzenieni z ziemi swojej, którym im dał, mówi Pan, Bóg twój.

Abdiasza

1 Widzenie Abdyjaszowe. Tak mówi panujący Pan o ziemi Edomskiej: Słyszałem wieś od Pana i od posła wysłanego do narodów: Ruszcie się, a powstajmy przeciwko niemu ku bitwie, **2** Oto cię maluczkim uczynię między narodami, ty będziesz bardzo wzgardzony. **3** Pycha serca twoego zdradziła cię, o ty! który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, w wysokiem mieszkaniu twojem, który mówisz w sercu swojem: Któż mię na ziemię ściagnie? **4** Choćbyś się wywyższyl jako orzeł, wszem, choćbyś między gwiazdami położył gniazdo twoje, i stamtąd cię stargnę, mówi Pan. **5** O jakożeś zniszczony! Izaliż złodzieje przyszli na cię? Izali zbójcy nocni? Izaliby kradli nad potrzebę swoją? Gdyby ci na cię przyszli, co wino zbierają, izaliby nie zostawili którego grona? **6** Jakoż wyszpiegowane są skarby Ezaw, a wynalezione są skryte rzeczy jego. **7** Aż do granicy wypchną cię wszyscy, z którymi masz przymierze; zdradzą cię, moc wezmą nad tobą ci, z którymi masz pokój; którzy chleb twój jedzą, ranęć zdradliwie zadadzą, tak, iż się nie obacysz. **8** Izali dnia onego, mówi Pan, nie wytracę mędrców z Edom, a roztropnych z góry Ezawa? **9** I ułękną się mocarze twoi, o Temanie! dlatego, że porażeni będąc wygubieni będą wszyscy z góry Ezawa. **10** Dla bezprawia bratu twemu Jakóbowi uczynionego hańba cię okryje, a wykorzeniony będzie na wieki. **11** Staleś dnia onego naprzeciwko, dnia onego, gdy cudzy imali wojsko jego, i gdy cudzoziemcy wchodzili w bramy jego, a o Jerozalem los miotali, tyś też był jako jeden z nich. **12** Nie patrz tedy na dzień brata swego, na dzień pojmania jego; ani się wesel nad synami Judzkimi w dzień zginienia ich, ani hardzie mów usty swemi w dzień ucisku. **13** Nie wchodź w bramę ludu mego w dzień utrapienia ich, ani patrz na złe jego w dzień dolegliwości jego, ani ściągaj ręki swej na majętność jego, w dzień skruszenia jego; **14** Ani stój na rozstaniu dróg, abyś zatraciał tych, którzy z nich uchodzą; ani podawaj nieprzyjacielowi w moc tych, którzy z nich zostali w dzień ucisku. **15** Bo bliski jest dzień Pański przeciwko tym wszystkim narodom; jakoś uczynił, tak ci się stanie, nagroda twoja obróci się na głowę twoję. **16** Bo ponieważ wy pić będzicie na górze mojej świętej, tak pić będą wszystkie narody; ustawnicze, mówię, pić i pożerać będą, aż się stana, jakoby ich nie było. **17** A na górze Syon będzie wybawienie, a ta góra będzie święta, i posiedzie dom Jakóbowy osiadłości swe. **18** I stanie się dom Jakóbowy ogniem, a dom Józefowy płomieniem, dom zaś Ezawowy scierniskiem; i rozpali się na nich, i strawi ich, a nikt nie zostanie z domu Ezawowego; bo Pan to mówił. **19** A tak odziedziczą krainę południową z górami Ezawa, i równinę z Filistyczykami; posiedzą też krainę Efraimową, i krainę Samaryi, i Benjaminową i Galaadską. **20** A zaprowadzeni w niewoli tego wojska synów Izraelskich posiedzą to, co było Chananejczyków aż do Sarepy; a zaprowadzeni w niewoli Jeruzalemczyków posiedzą to, co jest na końcu państwa, posiedzą z miastami na południe. **21** I wstąpią wybawiciele na górę Syon, aby sądzili górę Ezawa; a tak będzie królestwo samego Pana.

Jonasza

1 I stało się słowo Pańskie do Jonasza, syna Amaty, mówiąc:
2 Wstań, idź do Niniwy miasta tego wielkiego, a wołaj przeciwko niemu; bo wstąpiła złość ich przed oblicze moje. 3 Ale Jonasz wstał, aby uciekł do Tarsu od oblicza Pańskiego; a przyszedłszy do Joppen, znalazł okręt, który miał iść do Tarsu, a zapłaciwszy od niego wstąpił nań, aby pływał z nimi do Tarsu od oblicza Pańskiego. 4 Ale Pan wzruszył wiatr wielki na morzu, i powstał wicher wielki na morzu; i zdążył się, jakoby się okręt rozbić miał. 5 A żeglarze ulększyli się wołali każdy do boga swego, a wyrzucali do morza to, co mieli na okręcie, aby tem lżejszy był; ale Jonasz zszedł był na stronę okrętu, a położyszy się spał twardo. 6 Tedy przystąpił do niego sternik, i rzekł mu: Cóż czynisz ty, ospalcze? wstań, wołaj do Boga swego, owa snać wspomni Bóg na nas, abyśmy nie zginęliśmy. 7 Tedy rzekł jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, abyśmy się dowiedzieli, dla kogo to złe na nas przyszło; rzucili tedy losy, i padł los na Jonasza. 8 I rzekli do niego: Powiedz nam proszę, dla kogo to złe przyszło na nas? coś za rzemiosła? skąd idziesz? z którejjsi ziemi i z którejjsi narodu? 9 I rzekł do nich: Jestem Hebrejczyk, a boję się Pana, Boga niebieskiego, który stworzył morze i ziemię. 10 Tedy się złekli mężowie strachem wielkim; a dowiedziawszy się mężowie oni, że od oblicza Pańskiego ucieka, (bo im był oznajmił) rzekli do niego: Cóż to uczynił? 11 Nadto rzekli do niego: Cóż z tobą uczynimy, aby się morze uspokoilo? Bo się morze im dalej tem bardziej burzyło. 12 Tedy rzekł do nich: Weźmijcie mię, a wrzućcie mię w morze, a uspokoi się morze przed wami, gdyż ja wiem, iż dla mnie to wzruszenie wielkie na was przyszło. 13 Ale oni mężowie robili wiosłami, chcąc się do brzegu dostać, wszakże nie mogli; bo się morze im dalej tem więcej burzyło przeciwko nim. 14 Wołali tedy do Pana, mówiąc: O Panie! prosimy, abyśmy nie zginęliśmy dla śmierci męża tego, ani wkładaj na nas krwi niewinnej; bo ty, o Panie! jako chcesz, tak czynisz. 15 Zatem wzięli Jonasza i wrzucili go w morze; i uspokoilo się morze od wzburzenia swego. 16 Bali się tedy mężowie strachem wielkim Pana, i ofiarowali ofiarę Panu, i śluby czynili. 17 Lecz Pan był nagotował rybę wielką, żeby pożarła Jonasza; i był Jonasz we wnętrznościach onej ryby trzy dni i trzy nocy.

2 I modlił się Jonasz Panu, Bogu swemu, we wnętrznościach onej ryby, 2 I rzekł: Wołalem z ucisku swego do Pana, a ożwał mi się; z głębokości grobu wołalem, a wysłuchałeś głos mój. (Sheol h7585) 3 Boś mię wrzucił w głębokość w pośrodku morza, i rzeka ogarnęła mię; wszystkie nawalności twoje i powodzi twoje zwaliły się na mię. 4 Jużem był rzekł: Wygnanym jest od oczów twoich, wszakże jeszcze będę patrzał na kościół twój świętę. 5 Ogarnęły mię wody aż do duszy, przepaść mię ogarnęła, rogożem obwiniona była głowa moja. 6 Zstąpiłem aż do spodku góra, ziemia się zaworami swemi zawała nademna na wieki; tyś jednak wywiodł z dolu żywot mój, o Panie, Boże mój! 7 Gdy ustawała we mnie dusza moja, wspomniałem na Pana; modlitwa moja przyszła do ciebie, do świętego kościoła twoego. 8 Którzy pilnują marności nikczemnych, pozbawiają się

miłosierdzia Bożego; 9 Ale ja z glosem dziękczyñienia ofiarować ci będę, com ślubowałam, spełnię; od Pana jest obfite wybawienie. 10 I rozkazał Pan onej rybie, a wyrzuciła Jonasza na brzeg.

3 Tedy się stało słowo Pańskie do Jonasza powtórę, mówiąc: 2 Wstań, idź do Niniwy, tego miasta wielkiego, a każ przeciwko niemu to, coć rozkazuję. 3 Wstał tedy Jonasz, i poszedł do Niniwy według słowa Pańskiego. (A Niniwe było miasto bardzo wielkie na trzy dni drogi.) 4 Tedy Jonasz począł chodzić po mieście, ile mógł za jeden dzień ujść, i wołał mówiąc: Po czterdziestu dniach Niniwe będzie wywrócone. 5 I uwierzyli Niniwczycy Bogu; a zapowiedziawszy post oblekli się w wory, od największego z nich aż do najmniejszego z nich. 6 Bo gdy ta rzecz przyszła do króla Niniwskiego, powstawszy z stolicy swojej złożył z siebie odzienie swoje, a obleklszy się w wóz, siedział w popiele. 7 I rozkazał wywołać i opowiadać w Niniwie z dekretem królewskiego, i książąt swoich, tak mówiąc: Ludzie i bydło, woły i owce niech nic nie ukuszają, i niech się nie pasą, i wody nie piją; 8 Ale się niech okryją worami ludzie i bydło, a niech do Boga gorliwie wołają, a niech się odwróci każdy od zlej drogi swojej i od łupiestwa, które jest w ręku jego. 9 Kto wie, jeżeli się nie obroci Bóg, a nie użali się tego, nie odwrócił się, mówię, od popędliwości gniewu swego, abyśmy nie zginęliśmy. 10 I widział Bóg sprawy ich, iż się odwrócił od zlej drogi swej i użalił się Bóg nad tem zlem, które rzekł, że im miał uczynić, a nie uczynił.

4 I nie podobało się to bardzo Jonaszowi, i rozpalil się gniew jego. 2 Przetoż się modlił Panu, i rzekł: Proszę Panie! ażazem tego nie mówił, gdym jeszcze był w ziemi mojej? Dlatego się pospieszył, abym uciekł do Tarsu, gdyżem wiedział, żeś ty Bóg łaskawy i litościwy, długo cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, a który żałujesz zlego. 3 A teraz, o Panie! proszę, odbierz duszę moju odemnie: bo mi lepiej umrzeć, niżeli żyć. 4 I rzekł Pan: A dobrzeż to, że się tak gniewasz? 5 Bo wyszedł był Jonasz z miasta, i siedział na wschód słońca przeciwko miastu; a uczyniwszy tam sobie budę, usiadł pod nią w cieniu, ażby ujrzał, aby się działało z onem miastem. 6 A Pan Bóg był zgotował banię, która wyrosła nad Jonaszem, aby zasłaniała głowę jego, i zastawiała go od gorąca; tedy się Jonasz bardzo z onej bani radował. 7 Wtem nazajutrz na świtanu nagotował Bóg robaka, który podgrzyzł onę banię, tak, że uschła. 8 I stało się, gdy weszło słońce, wzbudził Bóg wiatr suchy od wschodu słońca, i biło słońce na głowę Jonaszową, tak, iż omdlewał, i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć, niżeli żyć. 9 I rzekł Bóg do Jonasza: Dobrzej to, że się tak gniewasz o tę banę? I rzekł: Dobrze, że się gniewam aż na śmierć. 10 Tedy mu rzekł Pan: Ty żałujesz tej bani, około którejjs nie pracowała, ani jej dał wzrost, która jednej nocy urosła, i jednej nocy zginęła; 11 A Jabym nie miał żałować Niniwy, miasta tak wielkiego? w którym jest więcej niżeli sto i dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozzeznać między prawicą swoją i lewicą swoją, i bydła wiele.

Micheasza

1 Słowo Pańskie, które się stało do Micheasza Morastytyczka za dni Jootama, Achaza, i Ezechyjasza, królów Judzkich, które w widzeniu słyszał o Samaryi i o Jeruzalemie. **2** Słuchajcie wszystkie narody! niech słucha ziemia, i wszystko, co na niej jest, a niech będzie panujący Pan przeciwko wasm świadkiem, panujący z kościoła świętobliwości swojej. **3** Bo oto Pan wyjdzie z miejsca swojego, a zstąpiwszy deptać będzie po wysokościach ziemi; **4** i rozpryna się góry pod nim, a doliny popadają się, tak jako wosk od ognia, i jako wody, które spadają na dół. **5** To wszystko się stanie dla przestępstwa Jakóbowego, i dla grzechów domu Izraelskiego. Któż jest przyczyną przestępstwa Jakóbowego? izali nie Samaryja? i kóż wyżyn Judzkich? izali nie Jeruzalem? **6** Przetoż obróć Samaryję w gromadę gruzu, jako bywa na polu okolo winnic, i powrzucam w dolinę kamienie jej, a grunty jej odkryję. **7** I wszystkie obrazy jej ryte będą potłuczone, i wszystkie jej dary ogniem spalone, i wszystkie jej bałwany obróć w pustynię; bo to z zapłaty nierządniczy zgromadziła, przetoż się to zaś na zapłatę nierządniczy obróci. **8** Nad tem kwilić i narzekać będę, chodząc zewleczony i nagi; uczynię lament jako smoki i narzekanie jako małe strusiąt; **9** Przetoż, że nieuleczone są rany jej, gdyż doszły aż do Judy, a dosięgły do bramy ludu mego aż do Jeruzalemu. **10** W Giet tego nie opowiadacie, ani kwiłac płaczcie; walaj się w prochu w domu Orfa; **11** Przejdziesz ty, która mieszkasz na miejscu pięknem, obnażoną, mając hańbę; nie wnijdzie ta, która mieszka na miejscu w bydło obfitem; placz będzie w miejscowościach, które od was mają żywność swoją. **12** Będzie bowiem bolesna dla dobrych rzeczy ta, która mieszka na miejscowościach przykrych, przetoż, że zstąpi złe od Pana aż do bramy Jeruzalemskiej. **13** Zaprzędź w wóz przednie konie, obywatelko Lachys! któryś powodem grzechu córki Syońskiej, gdyż w tobie znalezione są przestępstwa Izraelskie. **14** Przetoż poślę upominki swe do Moreset w Giet; domy Achzyb na oszukanie będą królem Izraelskim. **15** Jeszcze dziedzice przywiodę, o obywatelko Maresy! przyjdzie aż do Odollam, i aż do chwały Izraelskiej. **16** Obłyś się i ostrzyż się dla synów rozkoszy twoich; rozszerz lysiętwo jąko orzeł, bo się prowadzą od ciebie.

2 Biada tym, którzy wymyślają nieprawość, i knują zle na łóżach swoich, a na świtanu rano do skutku je przywodzą, gdyż to jest w mocy rąk ich. **3** Pożądają pól, i wydzierają; także i domów, i odejmują; a tak przewodzą gwałt nad mężem i domem jego, nad każdym mężem i nad dziedzictwem jego. **3** Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja zle myślę przeciwko rodzajowi temu, z którego nie wyjmiecie sztyw waszych, ani będziecie chodzić pysznie; bo czas zły będzie. **4** W on dzień urośnie o was przypowieść, i narzekać będą nad wasi placzem żałosnym, mówiąc: Spustoszeniemy do szczętu, Pan odmienił dział ludu mojego; o jakość mi go odjął! jakość wziąwszy pole nasze rozdzieli! **5** Dlatego nie będziesz miał, kiedy rzucił sznurem na los w zgromadzeniu Pańskiem. **6** Mówiąc: Nie prorokujcie, niech nam inni prorokują; bo nie prorokują tak jako ci; żaden z nich nie przestaje mów zelżowych. **7** O ty ludu, który słyniesz

domem Jakóbowym! izali ukrócony ma być duch Pański? Izali takowe są sprawy jego? Ażaz słowa moje nie są dobre temu, który chodzi w uprzejmości? **8** Wczoraj był ludem moim, a dzisiaj jako nieprzyjaciel powstaje; mając odzienie, zdzieracie płaszcz z tych, którzy chodzą bezpiecznie, którzy się wracają z wojny; **9** Żony ludu mego wyganiacie z domu rozkoszy ich, od dziatek ich ustawicznie odejmujecie sławę moją. **10** Wstańcie, a odejdźcie, bo tu nie masz odpoczynienia; pogubi was dla nieczystości, a to pogubieniem srogiem. **11** Gdy się kto za proroka udaje, a kłamstwo opowiadając mówi: Będę prorokował o winie albo o napoju mocnym: takowy bywa miłym prorokiem ludu tego. **12** Zgromadzając całe cię zgromadzę, Jakóbie! zgromadzając zgromadzę ostatki Izraela, a spędzę je w gromadę jako owce Bocra, jako trzodę w pośród obory jego, i wyjdzie huk od ludu. **13** Zstąpi ten, który przełamywać będzie przed nimi; przełamie, a przejdą bramą, i wnijdą przez nią; nawet i król ich pojedzie przed nimi, a Pan na czele ich.

3 Przetoż mówi: Słuchajcie przedniejsi w Jakóbie, i wodzowie domu Izraelskiego! izali wy nie macie być powiadomi sądu? **2** Ale oni nienawidzą dobrego, a miują złe; zdzierają lud z skóry ich, i mięso ich z kości ich; **3** A jedzą mięso ludu mojego, a skórę ich z nich zdzierają, i kości ich lamią, i rąbią je jako do garnca, a jako mięso do kotła. **4** Tedy do Pana wołać będą, a nie wysłucha ich, owszem, zakryje oblicze swoje przed nimi czasu onego, tak jako oni wykonywali złe przedsięwzięcia swoje. **5** Tak mówi Pan o tych prorokach, którzy w błąd zawodzą lud mój, a kąsając zębami swemi opowiadają pokój, a przeciwko temu, któryby im nic do gęby nie dał, wojnę podnoszą. **6** Dlatego się wam widzenie obróci w noc, a wieszczba wasza w ciemność; bo tym prorokom słońce zajdzie, a dzień im się zaćmi. **7** I będą się wstydzili oni widzący, a wieszczkowie się zapłona, a ci wszyscy zakryją zwierzchnią wargę swoją, przetoż, że nie będzie żadnej odpowiedzi Bożej. **8** Alem ja napełniony siłą ducha Pańskiego i sądem i mocą, abym oznał Jakóbowi przestępstwa jego, a Izraelowi grzech jego. **9** Słuchajcie już tego przedniejsi w domu Jakóbowym, i wodzowie domu Izraelskiego, którzy macie sąd w obrzydliwości, a co jest sprawiedliwego, podwarcacie. **10** Każdy buduje Syon krwią, a Jeruzalem nieprawością. **11** Przedniejsi jego sądzą według darów, a kapłani jego za zapłatę uczą, a prorocy jego za pieniądze prorokuja; a przecie na Panu polegają, mówiąc: Izali nie jest Pan w pośrodku nas? Nie przyjdzieć na nas nic złego. **12** Przetoż Syon dla was jako pole poorany będzie, a Jeruzalem w gromadę gruzu obrócione będzie, a góra domu Bożego w wysokie lasy.

4 Ale się stanie w ostateczne dni, że utwierdzona będzie góra domu Pańskiego na wierzchu gó, i wywyższona nad pagórkami, a narody się do niej zbiegać będą. **2** I pojedzie wiele narodów, mówiąc: Pójście, a wstępmy na góru Pańską, to jest do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas nauczał dróg swoich, i będziemy chodzić ściszkami jego; bo zakon z Syonu wyjdzie, a słowo Pańskie z Jeruzalemu. **3** Onci sądzić będzie między wieloma narodami, a karać będzie narody mocne na długie czasy; i przekują miecze swe na lemesze, a oszczepy swe na kosy: nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi, ani się

więcej ćwiczyć będą do boju. 4 Ale każdy będzie siedział pod winną macią swoją, i pod figowem drzewem swojem, a nie będzie nikt, aby ich przestraszył; bo to usta Pana zastępów mówili. 5 Bo wszystkie narody chodźć będą, każdy w imieniu boga swego; ale my chodźć będziemy w imieniu Pana, Boga naszego, na wieki wieków. 6 Dnia onego, mówi Pan, zgromadzę chromią i wygnaną zbiore, i onę, której był złe uczynił: 7 A dam tej chromej potomstwo, a precz wygnanej naród możliny; i będzie Pan królował nad nimi na górze Syon odtąd aż na wieki. 8 A ty, wieża trzody, baszto córki Syońskiej! wiedz, że aż do ciebie przyjdzie; przyjdzie mówię, pierwsze państwo, i królestwo córki Jeruzalemskiej. 9 Czemuż teraz tak bardzo krzyczysz? Izali króla niemasz w tobie? Izali radca twój zginął, że cię zajął ból, jako rodząca? 10 Bolej a stekaj, córko Syońska? jako rodząca; bo już wyjdiesz z miasta, i będziesz mieszkala w polu, a przyjdiesz aż do Babilonu; tam będziesz wybawiona, tam cię Pan odkupi z rąk nieprzyjaciół twoich. 11 A choć się teraz zebrało przeciwko tobie wiele narodów, które mówią: Niech będzie splugawiony Syon, a niech na to patrzy oko nasze, 12 Wszakże one nie znają myśli Pańskich, ani rozumieją rady jego, iż je zgromadza jako snopy na bojewisko. 13 Wstążże, a młóć, córko Syońska! bo róg twój uczynię żelazny, a kopyta twoje uczynię miedziane, i pokruszysz wiele narodów; i poświęć Panu korzyści ich, a majątkości ich Panu wszystkiej ziemi.

5 Zbierz się teraz w hufy, o walecznico! obléż nas; niech laską biją w lice sędziego Izraelskiego. 2 Ale ty, Betlejemie Efrata! aczeń najmniejszy między tysiącami Judzkimi, z ciebie mi jednak wyjdzie ten, który będzie panującym w Izraelu, a wyjście jego są z dawna, ode dni wiecznych. 3 Przetoż choć ich wyda w rozproszenie aż do czasu, kiedy rodu rodu porodziła, wszakże ostatek braci jego nawrócią się z synami Izraelskimi. 4 I stanie się a paść ich będzie w sile Pańskiej, i w slawie imienia Pana, Boga swego; i będą mieszkać, bo już wielmożnym będzie aż do granic ziemi. 5 I będzie taki pokój, że gdy Assyryjczyk wtargnie w ziemię naszą, i gdy podepcze pałace nasze, tedy wystawimy przeciw niemu siedmiu pasterzy, i ośmiu książąt z ludu. 6 Ci wypasą ziemię Assyryjską mieczem, i ziemię Nimrodową w granicach ich; a tak wyrwie nas Assyryjczykowi, gdy pryciągnie do ziemi naszej, i gdy będzie deptał granicę nasze. 7 Przetoż ostatki Jakóbowe w pośrodku wielu narodów będą jako rosa od Pana, jako ciche deszcze skrapiające trawę, których się nie spodziewa od człowieka, ani ich czeka od synów ludzkich. 8 Będą też ostatki Jakóbowe między paganami w pośrodku wielu narodów jako lew między zwierzętami leśnemi, a jako szczenię lwie między trzodą owiec, które gdy idzie, a depcze i łapie, niemasz nikogo, któryby wydarł. 9 Wywyższy się ręka twoja nad nieprzyjaciolmi twoimi, a wszyscy przeciwnicy twoi wykorzenieni będą. 10 I stanie się dnia onego, mówi Pan, że wytracę konie twoje z pośrodku ciebie, a wozy twoje popsuje, 11 I wygubię miasta ziemi twojej, a poburzę wszystkie twierdze twoje. 12 Wygubię też gusła z ciebie, a wieszczków nie będzie w tobie. 13 Wygubię też rty balwany twoje i obrazy twoje z pośrodku ciebie, a nie będzie się więcej klaniał robocie rąk twoich. 14 Wykorzenię i gaje twoje z pośrodku ciebie, a wygładzę

nieprzyjaciół twoich. 15 A tak w gniewie i w zapalczystości wykonam pomstę nad narodami, które nie były posłużne.

6 Słuchajcie, proszę, co mówi Pan: Wstań, rozpieraj się z temi górami, a niech słuchają pagórki głosu twoego. 2 Słuchajcie góry sporu Pańskiego, i najmocniejsze grunty ziemi; bo Pan ma spór z ludem swoim, a z Jeruzalem prawo wiedzie. 3 Ludu mój! cóżem ci uczynił, a w czemem ci się uprzykrzył? Odlóż Świadectwo przeciwko mnie. 4 Wszakiem cię wywiódł z ziemi Egipskiej, a z domu niewolników odkupiłem cię, i postałem przed obliczem twojem Mojżesza, Arona i Marię. 5 Ludu mój! Wspomnij teraz, co za radę uczynił Balał, król Moabski, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beorowy; wspomnij też, co się działało od Syttym aż do Galgal, abyś poznął sprawiedliwości Pańskie. 6 Ale mówisz: Z czemże się stawię przed Panem, a poklonię się Bogu najwyższemu? Izali się przedże stawię z ofiarami całopalonemi, z cielcami rocznemi? 7 Izali się Pan kocha w tysiącach baranów, i w tysiącu tysięcy strumieni oliwy? Izali dam pierworodnego swego za przestępstwo moje? albo owoc żywota mego za grzech duszy mojej? 8 Oznajmil ci człowiecze, co jest dobrego, i czegoż Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował milosierdzie i pokorne chodził z Bogiem twoim. 9 Głos Pański na miasto wola: (ale roztrąpny sam się ogląda na imię twoje, o Boże!) Słuchajcie o rózdzie, i kto ją postanowił. 10 Izali jeszcze są w domu niezbożnego skarby niesprawiedliwe, i miara niesprawiedliwa i obrzydła? 11 Izali mam usprawiedliwić szale niesprawiedliwe, i w worku gwichty fałszywe? 12 Bogacze jego pełni są zdzierstwa, a obywatele jego mówią kłamstwa, i język ich kłamiwy jest w ustach ich; 13 Przetoż i Ja cię też nawiedzę chorobą, uderzę cię, i zniszczę cię dla grzechów twoich. 14 Jeść będziesz, a nie nasycisz się, i ponieżenie twoje będzie w pośrodku ciebie: pochwycisz ale nie wynieszesz; a co wynieszesz, na miecz podam. 15 Ty będziesz siał, ale nie będziesz żał; ty będziesz tłoczył oliwki, ale nie będziesz się oliwą mazał, i moszcz, ale nie będziesz pił wina. 16 Bo to miasto pilnie przestrzega ustaw Amrego, i wszelkiej sprawy domu Achabowego, i sprawujecie się radami ich, tak abym cię wydał na spustoszenie, i obywatele jego na pośmiech; przetoż hańbę ludu mego nosić będziecie.

7 Biada mnie! żem jako ostatki po sprzątanieniu owoców letnich, jako pozostałe grona po zbieraniu wina; niemasz grona ku zjedzeniu, pierwocin z owocu pragnie dusza moja. 2 Pobożny z ziemi zginął, a szczerego niemasz między ludźmi; wszyscy zgoda o wylaniu krwi myślą, każdy łowi siecią brata swego. 3 Co złego robią rękomą, chcą, aby to za dobre uszło; książę podatków żąda, a sędzią z datku sądzi, a kto możliwy jest, ten mówi przewrotność duszy swojej, i w gromadę ją plątu. 4 Najlepszy z nich jest jako oset, najszczerszy przechodzi ciernie; dzień stróżów twoich i nawiedzenia twoego przychodzi; już nastanie powikłanie ich. 5 Nie wiercici przyjacielowi, ani ufajcie wodzowi; przed tą, która leży na łonie twojem, strzeż drzwi ust swoich. 6 Bo syn lekce waży ojca, a córka powstaje przeciwko matce swej, synowa przeciwko świekrze swej, a nieprzyjaciele każdego są domownicy jego. 7 Przetoż ja na Pana patrzyć będę, oczekującą będę Boga zbawienia mego; Bóg

mój wysłucha mnie. 8 Nie wesel się ze mnie, nieprzyjaciółko moja! jeśli upadła, powstanę; jeśli siedzę w ciemnościach, Pan jest światłością moją. 9 Gniew Pański ponosi: bom przeciwko niemu zgrzeszyl, aż się wźdy zastawi o sprawę moję, a wykona sąd mój: wywiedzie mię na światło, ujrzę sprawiedliwość jego. 10 Ujrzy to nieprzyjaciółka moja, a wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzież jest Pan, Bóg twój? Oczy moje na nią patrzyć będą, gdy jako błoto na ulicach podeptana będzie. 11 Dnia onego, którego pobudowane będą parkany twoje, dnia onego, mówiąc, daleko się wyrok rozejedzie. 12 Onegoż dnia przychodzić będą do ciebie i z Assyri aż do miast obronnych, i od miast obronnych aż do rzeki, i od morza aż do morza, i od góry aż do góry. 13 Wszakże ta ziemia spustoszona będzie dla obywateli swoich, dla owocu wynalazków ich. 14 Paśże lud twój laską twoją, trzodę dziedzictwa twoego, która osobno mieszka w lesie i w pośród pola; niech wypasą Basan i Galaad jako za dni starodawnych. 15 Ukaż mu dziwne rzeczy, jako za dni, którycheś wyszedł z ziemi Egipskiej. 16 Co widząc narody zawstydzają się nad wszystką mocą swoją, włożą rękę na usta, a uszy ich ogłuszeją. 17 Proch jako waż lizać będą, jako gadziny ziemskie ruszą się z Lochów swoich, do Pana, Boga naszego, z strachem pobieżą, i bać się ciebie będą. 18 Któryż Bóg jest podobny tobie? Któryby nieprawość odpuszczał, i mijał przestępstwa ostatków dziedzictwa swego, któryby nie zatrzymywał na wieki gniewu swego, przeto, że się kocha w miłosierdziu. 19 Nawróci się, a zmiluje się nad nami; zatłumi nieprawości nasze i wrzuci w głębokość morską wszystkie grzechy nasze. 20 Pokażesz się Jakóbowi prawdomównym, a miłosiernym Abrahamowi, jakoś przysiągl ojcom naszym ode dni dawnych.

Nahuma

1 Brzemię Niniwy. Księgi widzenia Nahuma Elkosejczyka.
2 Pan jest Bóg zapalczawy i mściwy; mściwy jest Pan a gniewliwy; Pan, który się mści nad przeciwnikami swymi, i chowa gniew przeciwko nieprzyjaciolom swoim. 3 Pan nierychły do gniewu a wielkiej mocy, który winnego nie czyni niewinnym; w wichrze i w burzy jest droga Pańska, a obłok jest prochem nóg jego, 4 Który gromi morze i wysusza je, i wszystkie rzeki wysusza; przed nim Basan i Karmel mdleje, a kwiat Libański więdnie; 5 Góry drżą przed nim, a pagórki się rozpluwają; ziemia gore od oblicza jego, i okrąg ziemi i wszyscy mieszkający na nim. 6 Przed rozgniewaniem jego, który się ostoi? a kto się stawi przeciwko popędliwości gniewu jego? Gniew jego się wylewa jako ogień, a skały się padają przed nim. 7 Dobry jest Pan, i posiła w dzień uciśnienia, a zna tych, którzy ufają w nim; 8 Przetoż powodzą przedką koniec uczyni miejsca jego, a nieprzyjaciół Bożych ciemności gonić będą, 9 Coż zamyslacie przeciwko Panu? onci koniec uczyni, utrapienie drugi raz nie powstanie. 10 Bo tak jako cierne splecieni a opojeni są jako winem; przetoż jako ściernisko suche do szczeću pożarci będą, 11 Z ciebie wyszedł ten, który zle myśli przeciwko Panu, radca złośliwy. 12 Tak mówi Pan: Być się byli spokojnie zachowali, zostałyby ich było wiele, albowy tylko byli przerzedzeni, byłoby ich to minęło, a nietrapiłbym ich był więcej, tak jakom ich trapił. 13 Ale teraz skruszę jarzmo jego, aby na tobie nie leżało, a związki twoje potargam. 14 Bo przeciwko tobie, o Niniwczyku! Pan przykazał, że nie będzie więcej imienia nasienia twego; z domu boga twoego wygładzę rty i lane obrazy, a gdy znieważony będziesz, grób ci zgrotuję. 15 Oto na tych górzach nogi wdzięczne poselstwo opowiadającego, zwiastującego pokój. Obchodźże, o Judo! uroczyste święta twoje, oddawaj śluby twoje; bo się więcej złośnik mimo cię chodzić nie pokusi, do szczeću jest wygładzony.

2 Ciagnie skażyciel przeciw tobie, o Niniwe! opatrz miejsca obronne, wyglądaj na drogę, zmocnij biodra, a bardzo umocnij siłę twoję; 2 Bo Pan odwrócił psychę Jakóbowa, jako psychę Izraelową, przeto, że ich wyniszczyli skażyciele, a latorośle ich popswalili. 3 Tarcza mocarzy jego czerwona, rycerstwo jego szarlatem odziane, wozy jego jako pochodnie gorejące iskrzyć się będą w dzień potykania jego, a jodły straszne trząść się będą. 4 Wozy po ulicach grzmieć i po rynku skrzypieć będą; na wejrzeniu będą jako pochodnie, a jako błyskawice biegać będą. 5 Szykuje mocarzy swoich, ale jednak upadną w szuku swym; pospieszy się do murów, jakoby tam zgotowana była obrona. 6 Bramy się przy rzekach otworza, a kościół się rozplynie; 7 A Chusab pojманa będąc zawiedziona będzie, a służebnice jej prowadzić ją będą, hucząc jako gołąbica a bijąc się w piersi swe. 8 A czkolwiek Niniwe było jako sadzawka wód od początku swego, wszakże już sami uciekają; a choć kto rzecze: Stójcie, stójcie! wszakże się nikt nie obejrzy. 9 Rozchwyćcież srebro, rozchwyćcież złoto, i niezmiernie bogactwa, i cokolwiek najkosztowniejszego ze wszystkich klejnotów drogich. 10 Wyplundrowane i wybrane

będzie, owszem, do szczeću spustoszone będzie; serce się rozplynie, kolano o kolano tłuci się będzie, i bolesć na wszystkich biodrach będzie, a oblicza wszystkich poczernieja. 11 Gdzież jest jaskinia lwów, i pastwisko lwiąt? gdzie chodził lew, lew, mówię, i lwica, a nie było nikogo, który je przestraszył. 12 Lew, który dostatkiem chwytał lwiątem swoim i zaduszał dla lwic swoich, który napelniał łupem jaskinie swoje, a obłowem łożyska swoje. 13 Otom Ja przeciwko tobie, mówi Pan zastępów, a popał na proch wozy twoje, a miecz pożre lwiąta twoje; i wykorzenię z ziemi łup twój, a nie będzie więcej słyszany głos posłów twoich.

3 Biada miastu krawemu; wszystko kłamstwa i łupiestwa pełne jest, a żdzierstwo z niego nie wychodzi. 2 Tam będzie słyszane trzaskanie biczów, i grzmot kół, i tupanie koni, i skakanie wozów. 3 Jezdny dobędzie błyszczącego miecza swego, i Iśniącego oszczępe; tam będzie wiele pobitych i wielkie gromady trupów, tak, że nie będzie liczby trupów, a przez ciała pobitych walić się będą: 4 Dla wielkości wszeteczeństw nierządniczy rozkosznej, która się bawiła czarami, a zaprzedała narody wszeteczeństwami swemi, i ludzi gusłami swemi. 5 Otom Ja przeciwko tobie, mówi Pan zastępów, i odkryję podólek twój na twarz twoję, a okażę narodom sprośność twoję, a królestwom hańbę twoję: 6 I wyrzucę na cię obrzydliwości i zelzę cię, i wystawię cię za dziw, 7 Tak, że ktokolwiek cię ujrzy, oddali się od ciebie i rzecze: Zburzone jest Niniwe, któryby się go użalił? Gdzieżbym szukał tych, którzyby cię cieszyli? 8 Iżaliś ty lepsza, niż ludne miasto No, które leżało między rzekami, wodami otoczone będąc; którego wałem było morze, i od morza mur jego? 9 Murzyńska ziemia i Egipt były siłą jego, i narody niezliczone, Putczycy i Lubimczycy, były mu na pomocy; 10 Wszakże i to w zaprowadzenie i w pojmanie przyszło; maluczki jego na rogach wszystkich ulic roztrącano a o najslawniejszych jego losy miotano, nawet wszyscy przedniejsi jego okowani są w pęta. 11 Takżeć i ty opojona będziesz, i skryć się musisz, i ty szukać będziesz pomocy przeciwko nieprzyjacielowi. 12 Wszystkie twierdze twoje są jako figowe drzewo z owocem rannym, którym gdy kto zatrąśnie, zaraz wpadają w usta tego, co jeść chce. 13 Oto lud twój są niewiastami w pośród ciebie; nieprzyjaciolom twoim szeroko otworzone będą bramy ziemi twojej, a ogień pożre zawory twoje. 14 Naczerpaj sobie wody do obłężenia, zmacnaj twierdze twoje, wlez w błoto, i depcz glinę, oprawiwszy cegielnicę; 15 Tam cię pożre ogień, wytnie cię miecz, pożre cię jako chrząszcze; zgromadź się jako chrząszcze, zbierz się jako szarańcza. 16 Rozmnożyłeś kupców twoich nad gwiazdy niebieskie; ale jako chrząszcze przypadają i odlatują, tak i ci. 17 Panowie twoi są jako szarańcza, a hetmani twoi jako wielcy chrząszcze, którzy się kładą obozami na plotach czasu zimna, jedno słońce weszoło, alii odlatują, i nie znać miejsc ich, gdzie byli. 18 Zdrzemią się pasterze twoi, o królu Assyryjski! leżeć będą sławni twoi; obfitość ludu twoego będzie po górzach, ale nie będzie, ktoby go zgromadził. 19 Niemasz lekarstwa na ranę twoję, nieuleczona jest plaga twoja; wszyscy, którzy powieś o tobie usłyszą, klaskać będą rękomą nad tobą; bo na kogoż ustawicznie nie przychodziło okrucieństwo twoje?

Habakuka

1 Brzemię, które widział prorok Abakuk. **2** Dokądże wołać będę, o Panie! a nie w słuchasz? Dokądże do ciebie przed gwałtem krzyczeć będę, a nie wybawisz? **3** Przeczże dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość, i widział bezprawie, i zgubę, i gwałt przeciwko sobie? i przecz się znajduje ten, który swar i niezgodę roznieca? **4** Dlatego naruszony bywa zakon, a prawu się nigdy dosyć nie dzieje; albowiem niepobożny otacza sprawiedliwego, dlatego wychodzi sąd przewrotny. **5** Spojrzycie na narody a obaczcie i dziwujcie się z zdumieniem, przeto, iż czynię nieco za dni waszych, o czem gdy wam powiadać będą, nie uwierzycie. **6** Albowiem oto Ja wzbudzę Chaldejczyków, naród srog i przedki, który szeroko pojedzie przez ziemię, aby posiadał mieszkania cudze. **7** Straszny jest i ogromny; od niego samego wynijdzie sąd jego, i wywyższenie jego. **8** Konie jego przedsze będą niż lamparty, a srozsze nad wilki wieczorne; szeroko rozciagną się jezdni jego, a jezdni jego z daleka przyjdą, przylecą jako orzeł spieszący się do żeru. **9** Każdy z nich dla łupiectwa przyjdzie; obrócią twarze swoje na wschód słońca, a więźnioł zgromadzą jako piasek. **10** Ten i z królów szydzić będzie, a książęta będą na pośmiech u niego; ten też z każdej twierdzy naśmiewać się będzie, a usypawszy wały weźmie ja. **11** Tedy się odmieni duch jego, a wystąpi i przewini, myśląc, że ta moc jego jest boga jego. **12** Izaliś ty nie jest od wieku, Panie, Boże mój, święty mój? myć nie pomrzemy; o Panie! postawiłeś go na sąd; ty, o skało nasza! na karanieś go ugruntował. **13** Czyste są oczy twoje, tak, że na złe patrzyć i bazprawia widzieć nie mogą; przeczżebyś miał patrzyć na czyniących przewrotność? Przeczżebyś miał milczeć, ponieważ niezbożnik pożera sprawiedliwszego niżeli sam? **14** Miałebyś zaniechać ludzi jako ryb morskich, jako płazu, który nie ma pana? **15** Wszystkie wędą wyciąga, zagarnia je niewodem swoim, i zgromadza je do sieci swoich; dlategoś się weseli i raduje. **16** Przeto ofiaruje niewodowi swemu i kadzi sieci swojej; albowiem przez nie utyl działał jego, a pożywienie jego hojniesze. **17** Izali dlatego będzie zapuszczal niewód swój, a ustawnicznie zabijał narody bez litości?

2 Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie, wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, cobym miał odpowiedzieć po karaniu mojem. **2** Tedy mi odpowiedział Pan, mówiąc: Napisz widzenie, a napisz rzetelnie na tablicach, aby je przedko czytelnik przeczytał, **3** Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie sklamie; a jezliby na chwilę odwlaczę, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka. **4** Oto kto sobie hardzie poczyna, tego dusza nie jest szczerza w nim; ale sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie. **5** Dopieroż człowiek opły, przewrotny i hardy nie ostoi się w mieszkaniu swojem, który rozszerza jako piekło duszę swoją, a jest jako śmierć, która się nie może nasycić, choćby zgromadził do siebie wszystkie narody, a zebrał do siebie wszystkich lud zi. (*Sheol h7585*) **6** Izali ci wszyscy o nim przypowieści nie uczynią i wykładów i gadanin o nim? mówiąc: Biada temu, który rozmnaża rzeczy nie swoje, (a dokądże?) i obciąża się gęstem błotem! **7** Izali nie powstaną z przedka,

ktożci cię kasać będą, i nie ocucą się, którzy cię szarpać będą? i staniesz się im łupem. **8** Bo iżeś ty złupił wiele narodów, złupią cię też wszystkie ostatki narodów, dla krwi ludzkiej i dla gwałtu uczynionego ziemi i miastu i wszystkim, którzy mieszkają w niem. **9** Biada temu, który łakomie szuka zysku szkaradnego domowi swemu, aby wystawił wysoko gniazdo swoje, a tak uszedł z mocy złego! **10** Uradziłeś hańbę domowi swemu, abyś wytracił wiele narodów, a grzeszył przeciwko duszy swojej. **11** Albowiem kamień z muru wołać będzie, i sęk z drzewa wyda o tem świadectwo. **12** Biada temu, który krwią buduje miasto, a utwierduza miasta nieprawością! **13** Azaż to nie jest od Pana zastępów, iż koło czego ludzie pracują, to ogień skazi, a nad czem się narody spracowały, to nadaremno będzie? **14** Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Państkiej, jako morze wody napełniają. **15** Biada temu, który poi bliźniego swego, przystawiając naczynia swego, tak aby go upoi, i napatrzył się nagości jego! **16** Nasycisz się hańbą dla sławy; pić będziesz i ty, a obnażony będziesz; obróci się do ciebie kielich prawicy Państkiej, i zwrócenie sromotne przyjdzie na sławę twoję. **17** Bo cię łupiectwo Libanu okryje i spustoszenie zwierząt, które ich straszyło: dla krwi ludzkiej i dla gwałtu ziemi i miasta, i wszystkich, którzy mieszkają w niem. **18** Cóż pomoże rty obraz, że go wyrył rzemieślnik jego? albo odlewany obraz i nauczyciel kłamstwa, że ufa rzemieślnik w robocie swojej, czyniąc bałwanowy nieme? **19** Biada temu! który mówi drewnu: Ocū się, a kamieniowi niememu: Obudź się! Tenże to ma uczyć? Spojrzy nań, powleczoný jest złotem i srebrem; ale w nim niemasz zgoła żadnego ducha. **20** Pan jest w kościele świętobliwości swojej; umilkni przed obliczem jego wszystka ziemia!

3 Modlitwa Abakuka proroka według rozmaitych pieśni złożona.

2 O Panie! usłyszawszy wyrok twój ulekłem się. O Panie! zachowaj sprawę twoję w pośrodku lat, i objaw ją w pośrodku lat; w gniewie wspomnij na miłosierdzie. **3** Gdy Bóg szedł od południa, a Święty z góry Faran, (Sela) okryła niebiosa sława jego, a chwały jego ziemia pełna była. **4** Jasność jego była jako światłość, rogi były na bokach jego, a tam była skryta siła jego. **5** Przed obliczem jego szedł móra, a węgle palające szły przed nogami jego. **6** Stanął i rozmiarzył ziemię, wejrział i rozproszył narody, skruszone są góry wieczne, i skłoniły się pagórki dawne: drogi jego są wieczne. **7** Widziałem namioty Chusan próżności poddane, a opony ziemi Madyjańskiej drżały. **8** Izali się na rzeki, o Panie! izali się na rzeki rozpalil gniew twój? Izali na morze rozgniewanie twoje, gdyś jechał na koniach twoich, i na wozach twoich zbawiennych? **9** Jawnie odkryty jest luk twój dla przysięgi pokoleniom wyrzeczonej, (Sela) **10** Rozdzieliłeś rzeki ziemi: widziały cię góry i zadrżały, powódź wód przeminęła; przepaść wydała głos swój, głębokość ręce swoje podniosła. **11** Słońce i miesiąc zastanowił się w mieszkaniu swojem, przy jegoś świetle latały strzały twoje, i przy blasku lśniącej się włóczni twojej. **12** W zagniewaniu podeptałeś ziemię, w zapalczwości młócieś pogon; **13** Wyszedłeś na wybawienie ludu swego, na wybawienie z pomazaniem twoim; przebiłeś głowę z domu niezbożnika, odkrywszy grunt aż do szyi, (Sela) **14** Potulkłeś

kijmi jego głowę wsi jego, gdy się burzyli jako wicher, aby mię rozproszyli; weselili się, jakoby pożreć mieli ubogiego w skrytości. **15** Jechaleś przez morze na koniach twoich, przez gromadę wód wielkich. **16** Gdym to słyszał, zatrząsnął się brzuch mój! na ten głos drżały wargi moje, zgniość weszła w kości moje, i wszystkiem się trąał, słysząc, że mam odpocząć w dzień utrapienia, gdy przyciągnie na ten lud nieprzyjaciel, aby go przez wojnę wygładził. **17** Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło i nie było urodzaju na winnicach, choćby i owoc oliwy pochybił, i role nie przyniosłyby pożytku, i z owczarniby owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach; **18** Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego. **19** Panujący Pan jest siłą moją, który czyni nogi moje, jako nogi łani, i po miejscowościach wysokich poprowadzi mię. Przedniejszemu nad śpiewakami na muzycznym naczyniu mojem.

Sofoniasza

1 Słowo Pańskie, które się stało do Sofoniasza, syna Chusego, syna Godolijaszowego, syna Amaryjaszowego, syna Ezechyjaszowego, za dni Jozjasza, syna Amonowego, króla Judzkiego. **2** Wszystko zapewne zniosę z oblicza tej ziemi, mówi Pan. **3** Zniosę ludzi i bydło, zniosę ptastro niebieskie i ryby morskie, i zgorszenie z niepobożnymi; wykorzenię człowieka z oblicza tej ziemi, mówi Pan. **4** Bo wyciągnę rękę moją na Judę, i na wszystkich obywateli Jeruzalemskich; wykorzenię z miejsca tego ostatki Baalowe, i popy jego z kapelanami; **5** I tych, którzy się kłaniają na dachach wojsku niebieskiemu, i tych, którzy kłaniając się przysięgają przez Pana, także i tych, którzy przysięgają przez Molocha swego; **6** I tych, którzy się odwracają od naśladowania Pana, i którzy nie szukają Pana, ani się pytają o nim. **7** Umilknij przed obliczem panującego Pana, gdyż bliski jest dzier Pański; bo Pan zgotował ofiarę, i poświęcił wezwanych swoich. **8** A w dzień ofiary Pańskiej nawiedzę książąt i synów królewskich, i wszystkich, którzy się oblóżą w szaty cudzoziemskie. **9** Nawiedzę też dnia onego każdego, który próg przeskakuje, którzy napelniają domy panów swych łupiestwem i bezprawiem. **10** A dnia onego, mówi Pan, będzie głos wołania od bramy rybnej, i narzekanie od drugiej strony (miasta), i skruszenie wielkie od pagórków. **11** Narzekajcie wy, którzy mieszkacie wewnętrz: bo wygladzony będzie wszystek lud kupiecki, wygladzeni będą wszyscy, którzy srebro noszą. **12** I stanie się w on czas, że Jeruzalem szpiegować będzie z pochodniami, i nawiedzę mężów, którzy pochnęli w drożdżach swoich, mówiąc w sercu swojem: Pan nie uczyni dobrze, ani źle uczyni. **13** Bo majętość ich przyjdzie na rozhwycenie, i domy ich na spustoszenie; pobudują domy, lecz w nich mieszkać nie będą; i będą sadzić winnice, ale z nich wina pić nie będą. **14** Bliski jest wielki dzier Pański, bliski jest i spieszny bardzo głos dnia Pańskiego; tam i mocarz gorzko wołać będzie. **15** Dzień gniewu będzie ten dzier, dzier utrapienia i ucisku, dzień zamieszania i spustoszenia, dzier ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury; **16** Dzień traży i trąbienia przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim, **17** W który ludzi utrapieniem ścisnę, że jako ślepi chodzić będą, ponieważ przeciwko Panu zgrzeszyl; i wylana będzie krew ich jako proch, a ciała ich jako gnój. **18** Ani srebro ich, ani złoto ich nie będzie ich mogło wyrwać w dzień gniewu Pańskiego; bo ogniem zapalczystości jego będzie ta wszystka ziemia pożarta, przeto, że zapewne koniec przedki uczyni wszystkim obywatelom ziemi.

2 Wejrzyjcie w sie, wejrzyjcie w sie, mówię, o narody przemierze! **2** Pierwej, niżeli wyjdzie dekret, i niż dzier jako plewa przeminie; pierwej niż przyjdzie na was gniew zapalczystości Pańskiej, pierwej niż przyjdzie na was dzier gniewu Pańskiego. **3** Szukajcie Pana wszyscy pokorni na ziemi, którzy sąd jego czynicie; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snać się ukryjcie w dzier zapalczystości Pańskiej; **4** Bo Gaza opuszczona będzie, i Aszkalon spustoszony, Azot w południe wyrzuca, a Akkaron wykorzeniony będzie. **5** Biada mieszkającym w krainie pomorskiej, narodowi Ceretejczyków!

słowo Pańskie przeciwko wam jest, o ziemio Chananejska Filistyńczyków! że cię tak wytracę, aby nie było obywatela. **6** I będzie kraina pomorska owczarniami i budami pasterskimi, i oborą dla trzód. **7** Będzie też i ostatkowi domu Judzkiego krainą dla pasienia; w domach Aszkalon na wieczerę legać będą, gdyż ich nawiedzi Pan, Bóg ich, i przywróci zaś więźniów ich. **8** Słyszałem uraganie Moabczyków i hańbienia synów Amonowych, którzy uragali ludowi mojemu, i wynosiły się na granicach ich. **9** Przetoż jako żyję Ja, mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, że się Moab stanie jako Sodoma, a synowie Ammonowi jako Gomora, miejscem pokrzyw i jamą solną i pustynią aż na wieki; ostatki ludu mego rozhwycią ich, i pozostali z ludu mego osiądę ich. **10** To ich spotka za pychę ich, iż lżyli i wynosiły się nad lud Pana zastępów. **11** Straszny im będzie Pan, bo sprawi, że schudną wszyscy bogowie ziemi; i będzie mu się kłaniał każdy z miejsca swego, wszystkie wyspy narodów. **12** I wy też, Murzynowie! mieczem moim pobici będziecie; **13** Bo wyciągnę rękę moją na północy, i wytracę Assura, i podam Niniwę w spustoszenie i suszę, jako pustynię. **14** I będą trzody legali w pośrodku jego, i wszystek zwierz narodów, i pelikan i sowa na gałkach jego przebywać będą, głos ptastwa w oknach słyszany będzie, podwoje jego spustoszeja, gdy cedrowe listowiania jego odedra. **15** Takieć będzie ono miasto weselące się, które siedzi bezpiecznie, mówiące w sercu swojem: Jam miasto, a oprócz mnie niemasz takiego. Jakoś się stało spustoszeniem! jaskinią zwierzow! każdy przechodzący przez nie zaświeśnie, i kiwać będzie ręką swo ja.

3 Biada temu miastu zmazanemu i splugawionemu, gwałty czyniącemu! **2** Nie słucha głosu, ani przyjmuje karności, w Panu nie ufa, do Boga swego nie przybliża się. **3** Książęta jego w pośrodku jego są lwy ryczące, sędziowie jego są wilki wieczorne, które nie gryżą kości aż do poranku. **4** Prorocy jego skwapliwi, mężowie przewrotni; kapłani jego splugawili rzeczy święte, zakon gwalcą. **5** Pan sprawiedliwy jest w pośród niego, nie czyni nieprawości, każdego dnia sąd swój wydaje na światłość bez przestania; wszakże złośnik wstydzić się nie umie. **6** Wykorzenił narody, spustoszone są zamki ich, obróciłem w pustynię ulice ich, tak, że niemasz, ktoby przez nie chodził; spustoszone są miasta ich, tak, że niemasz ani człowieka ani obywatela. **7** Rzekłem: Wzdyć się mnie bać będziesz, przyjmiesz karność, aby nie był wytracony przybytek twój, przez to, czem cię nawiedzić chciał; ale rano wstawszy psują wszystkie przedsięwzięcia swoje. **8** Przetoż oczekiwajcie na mię, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do luptu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkę popędułość gniewu mego; ogniem zaistę gorliwości mojej będzie po żarta na wszystka ziemia. **9** Bo na ten czas przywróci narodom wargi czyste, którzyemby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a słuzyli mu jednomyślnie. **10** Ci, którzy są za rzekami ziemi Murzyńskiej, poklon mi oddają z cerką rozproszonych moich, przynoszą mi dary. **11** Dnia onego nie zawstydzisz się za żadne uczynki twoje, którzyem wystąpiło przeciwko mnie; bo na ten czas odejmę z pośrodku ciebie tych, którzy się weselą, z

sławy twojej, a nie będziesz się więcej wywyższało na górze świętobliwości mojej. **12** I zostawię w pośrodku ciebie lud ubogi a nędzny, i ufać będą w imieniu Pańskiem. **13** Ostatki Izraela nie będą czyniły nieprawości, ani będą mówily kłamstwa, ani się znajdzie w ustach ich język zdradliwy; ale się paść będą i odpoczywać, a nie będzie, aby je przestraszył. **14** Zaśpiewaj, córko Syońska! wykrzykajcie, Izraelczycy! wesel się a raduj się ze wszystkiego serca, córko Jeruzalemska! **15** Że odjął Pan sądy twoje, uprątnął nieprzyjaciela twego; król Izraelski jest Panem w pośrodku ciebie, nie oglądasz więcej złego. **16** Dnia onego rzeką do Jeruzalem: Nie bój się! a do Syonu: Niech nie mdleją ręce twoje! **17** Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie mocny zachowa cię, rozweseli się wielce nad tobą, przestanie na miłości swej przeciwko tobie, i rozweseli się nad tobą z śpiewaniem, mówiąc: **18** Tęskniących po Jeruzalem zasię zgromadzę, bo z ciebie są i smutni dla brzemienia zelżywości włożonej na cię. **19** Oto Ja koniec uczynię wszystkim, którzy cię trapić będą na on czas, a zachowam chromą, i wygnaną zgromadzę; owszem sposobię im chwałę i imię po wszystkiej ziemi, w której zelżwość ponosili. **20** Wtenczas przywiódę was, wtenczas, mówię, zgromadzę was; albowiem dam wam imię i chwałę między wszystkimi narodami ziemi, gdy zaś przywiódę więźnie wasze przed oczyma waszemi, mówi Pan.

Aggeusza

1 Roku wtórego Daryjusza króla, miesiąca szóstego, dnia pierwszego tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie przez Aggieusza proroka do Zorobabela, syna Salatyjelowego, księcia Judzkiego, i do Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, mówiąc: **2** Tak powiada Pan zastępów, mówiąc: Ten lud mówi: Jeszcze nie przyszedł czas, czas budowania domu Pańskiego. **3** Przetoż się stało słowo Pańskie przez Aggieusza proraka, mówiąc: **4** Izali wam jest czas, abyście mieszkali w domach waszych listowanych, a dom ten aby pusty stał? **5** Teraz tedy tak mówi Pan zastępów: Uważajcież, jako się wam powodzi; **6** Siejecie wiele, a mało zbieracie; jecie, ale się nie nasycacie; pijecie, ale nie ugaszacie pragnienia; obłóżcie się, ale się nikt nie może zagrzać, a ten, co sobie zapłata zgromadza, zgromadza ją do worka dziurawego. **7** Tak mówi Pan zastępów: Uważajcie, jako się wam powodzi; **8** Wstąpcie na tę górę, i zwoźcie drzewo; budujcie ten dom, a zakocharam się w nim, i będę uwielbiony, mówi Pan. **9** Poglądacie na wiele, a oto, mało dostawacie, a co wnoscie do domu, to Ja rozdmuchywam; dlaczego? mówi Pan zastępów; dlatego, że dom mój jest pusty, a międzytem się każdy z was stara o dom swój. **10** Przetoż się nad wami niebo zawało, aby rosły nie dawały; ziemia także zawała się, aby nie wydawała urodzaju swego. **11** A tak przyzwałem suszę na tę ziemię, i na te góry, i na pszenicę, i na moszcz, i na oliwę, i na to, aby miało wydać ziemia, i na ludzi i na bydło, i na wszystkę pracę ręczną. **12** Tedy usłuchał Zorobabel, syn Salatyjelowy, i Jesua, syn Jozedekowy, kapłan najwyższy, i wszystkie ostatki ludu, głosu Pana, Boga swego, i słów Aggieusza proraka, ponieważ go posłał Pan, Bóg ich; bo się lud bał oblicza Pańskiego. **13** Tedy Aggieusz, poseł Pański, rzekł do ludu, będąc w poselstwie Pańskiem, mówiąc: Jam z wami, mówi Pan. **14** Wtem wzbiudził Pan ducha Zorobabela, syna Salatyjelowego, księcia Judzkiego, i ducha Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, i ducha ostatków wszystkiego ludu, że przyszedłszy robili około domu Pana zastępów, Boga swego. **15** Dnia dwudziestego i czwartego, miesiąca szóstego, roku wtórego Daryjusza króla;

2 Siódmego miesiąca, dwudziestego i pierwszego dnia tegoż miesiąca stało się słowo Pańskie przez Aggieusza proraka, mówiąc: **2** Mów teraz do Zorobabela, syna Salatyjelowego, księcia Judzkiego, i do Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, i do ostatku ludu, mówiąc: **3** Któż między wami pozostał, co widział ten dom w sławie pierwszej jego? I jaki wy teraz widzicie? Izali nie jest przeciwko onemu jako nic w oczach waszych? **4** Jednak teraz zmocnij się Zorobabel! mówi Pan; zmocnij się, Jesue, synu Jozedekowy, kapłanie najwyższy! zmocnij się też wszystek ludu tej ziemi, mówi Pan, a róbcie; bom Ja z wami, mówi Pan zastępów, **5** Według słowa, któremem przymierze uczyniłem z wami, gdyście wychodzili z Egiptu; duch także mój stanie w pośrodku was, nie bójcie się. **6** Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; **7** Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożdanego od wszystkich

narodów; i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów. **8** Mojeć jest srebro, i moje złoto, mówi Pan zastępów. **9** Większa będzie sława domu tego последniego, niż onego pierwszego, mówi Pan zastępów; bo na tem miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów. **10** Dwudziestego i czwartego dnia, dziewiątego miesiąca, roku wtórego Daryjusza, stało się słowo Pańskie przez Aggieusza proraka, mówiąc: **11** Tak mówi Pan zastępów: Pytaj się teraz kapłanów o zakon, mówiąc: **12** Gdyby kto niósł mięso poświęcone w podólkę sukni swej, albowy się dotknął podólkiem swoim chleba, albo potrawy, albo wina, albo oliwy, albo wszelkiego pokarmu, izali się pośnięci? I odpowiedzieli kapłani a rzekli: Nie. **13** Tedy rzekł Aggieusz: Jeżeli kto będąc nieczysty od trupa, dotknąłby się czego z tych rzeczy, będzieli nieczyste? I odpowiedzieli kapłani i rzekli: Będzie nieczyste. **14** Tedy odpowiadając Aggieusz rzekł: Takci lud ten, tak i naród ten przed obliczem mojem, mówi Pan, tak i wszystka sprawa rąk ich, i cokolwiek tam ofiarowali, nieczyste było. **15** A tak uważajcież, proszę, jako się wam powodziło od tego dnia aż do onego, kiedy przestano kłaść kamienia na kamieniu w kościele Pańskim; **16** Od tego czasu, gdy kto przyszedł do gromady zboża, od dwudziestu korcy znalazł dziesięć; gdy przyszedł do prasy, aby naczerpał pięćdziesiąt wiader wina, znalazł tylko dwadzieścia; **17** Karałem was zarząż zboż i rdzą, i gradem wszystkie prace rąk waszych; wszakże żaden z was nie wrócił się do mnie, mówi Pan. **18** Uważajcież teraz ode dnia tego aż do onego, ode dnia dwudziestego i czwartego miesiąca dziewiątego aż do dnia, którego był założony kościół Pański, uważajcie, mówię: **19** Izali jeszcze jest nasienie w szpichlerzu? I owszem, ani macica winna, ani figowe ani granatowe ani oliwne drzewo nie wydały owocu; lecz ode dnia tego będą błogosławić. **20** Potem stało się słowo Pańskie powtóre do Aggieusza dnia dwudziestego i czwartego tegoż miesiąca, mówiąc: **21** Mów do Zorobabela, księcia Judzkiego, a rzecz: Ja poruszę niebiosa i ziemię; **22** I podwróć stolice królestw, i zepsuję moc królestw pogarskich; podwróć, mówię, wóz, i tych, którzy na nim jeżdżą, i upadną konie i jeżdżący na nich, każdy od miecza brata swego. **23** W on dzień, mówi Pan zastępów, wezmę cię, Zorobabelu, synu Salatyjelowy, sługo mój! mówi Pan, i uczynię cię jako synet; albowiem wybrałem cię, mówi Pan zastępów.

Zachariasza

1 Miesiąca ósmego roku wtórego Daryusza stało się słowo Pańskie do mnie Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, syna Iddowego, proroka, mówiąc: **2** Rozgniewał się Pan na ojców waszych bardzo. **3** Przetoż rzecz do nich: Tak mówi Pan zastępów: Nawróćcie się do mnie, mówi Pan zastępów, a nawróć się do was, mówi Pan zastępów. **4** Nie bądźcież jako ojcowie wasi, na których wołały ojcowie pierwsi, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Nawróćcie się teraz od złych dróg waszych, i od złych spraw waszych; ale nie usłuchali, ani dbali na mnie, mówi Pan. **5** Gdzież są ojcowie wasi, i prorocy? Izali na wieki żyć będą? **6** Wszakże izali słowa moje i ustawy moje, którem rozkazał prorokom, slugom moim, nie zasęgły ojców waszych? tak, że nawróciwszy się rzekli: Jako nam Pan zastępów uczynić umyśliły według dróg naszych i według uczynków naszych, tak nam uczyniły. **7** Dnia dwudziestego i czwartego jedenastego miesiąca (ten jest miesiąc Sebat) roku wtórego Daryuszańskiego stało się słowo Pańskie do Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, syna Iddowego, proroka, mówiąc: **8** Widziałem w nocy, a oto mąż jechał na koniu rydzym, który stał między mirtami, które były w nizinie, a za nim konie rydze, czarne i białe. **9** Tedym rzekł: Co zacząć, panie mój? I rzekł do mnie Anioł rozmawiający zemną: Ja tobio okażę, co zacząć. **10** I odpowiedział mąż, który stał między mirtami, i rzekł: Ci są, których posłał Pan, aby przeszli ziemię. **11** I odpowiedzieli Aniołowi Pańskiemu stojącemu między mirtami, i rzekli: Przeszliśmy ziemię, a oto wszystka ziemia bezpieczeństwa i pokoju używa. **12** Tedy odpowiedział Anioł Pański, i rzekł: O Panie zastępów! i dokądże się nie zmilujesz nad Jeruzalem, i nad miastami Judzkiem, na któreś się gniewał już siedmdziesiąt lat? **13** I odpowiedział Pan Aniołowi onemu, który mówił zemną, słowy dobremi, słowy pociesznemi. **14** I rzekł do mnie Anioł, który mówił zemną: Wołaj a rzecz: Tak mówi Pan zastępów: Zapaliłem się za Jeruzalem i za Syonem gorliwością wielką. **15** A gniewam się bardzo na te narody, które używają pokoju; bo gdym się Ja trochę zagniewał, tedy one pomagały do złego. **16** Przetoż tak mówi Pan: Nawróciłem się do Jeruzalem w milosierdziu, dom mój zbudowany będzie w niem, mówi Pan zastępów, i sznur rozciagniony będzie na Jezusie. **17** Jeszcze wołaj, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze się osadzą miasta moje dla obfitości dobrego; bo jeszcze Pan Syon pocieszy, i obierze jeszcze Jezusie. **18** Tedym podniósł oczy swe i ujrzałem, a oto cztery rogi. **19** I rzeklem do Anioła, który mówił zemną: Cóż to jest? I rzekł do mnie: Teć są rogi, które rozrzuciły Judę i Izraela i Jezusie. **20** Ukaż mi też Pan czterech kowali. **21** I rzeklem: Cóż ci ida czynić? I odpowiedział, mówiąc: Teć są rogi, które rozrzuciły Judę, tak, iż żaden nie mógł podnieść głowy swojej; przetoż ci przyszli, aby je przestraszyli, i strącili rogi tych narodów, które podniósły róg przeciwko ziemi Judzkiej, aby ją rozrzuciły.

2 Potem podniósłem oczy swoje i ujrzałem, a oto mąż, w którego ręce był sznur pomiarowy. **2** I rzeklem: Dokąd idziesz? I rzekł do mnie: Abym rozmiarzył Jezusie, i obaczył,

jako wielka jest szerokość jego, i jako wielka długość jego. **3** A oto gdy on Anioł, który rozmawiał zemną, wychodził, inszy Anioł wychodził przeciwko niemu. **4** I rzekł do niego: Bież, rzecz do tego młodzieńca, mówiąc: Jeruzalemczyicy po wsiahach mieszkać będą dla mnóstwa ludu i bydła w pośrodku jego. **5** A ja będę, mówi Pan, murem jego ognistym wokoło, i będę sławą w pośrodku jego. **6** Nuże, nuże! Ucieczcie już z ziemi północnej, mówi Pan, ponieważ na cztery strony świata, mówi Pan, rozproszyłem was. **7** Nuże Syonie! który mieszkasz u córki Babilońskiej, wyswobódź się. **8** Bo tak mówi Pan zastępów: Posłał mię po sławę przeciwko tym narodom, którzy was złupili; bo kto się was dotały, dotały się żrenicy oka mego. **9** Albowiem oto Ja podniosę rękę moją przeciwko nim, i będą łupem slugom swoim, a dowiecie się, iż mię Pan zastępów posłał. **10** Zaśpiewaj a rozraduj się, córko Syońska! bo oto Ja przyjdę, a mieszkać będę w pośrodku ciebie, mówi Pan. **11** I przyłączy się w on dzień wiele narodów do Pana, i będą ludem moim, i będę mieszkał w pośrodku ciebie, a dowiesz się, iż Pan zastępów posłał mię do ciebie. **12** Tedy Pan Judę weźmie w osiadłość za dział swój w ziemi świętej, i obierze zaś Jezusie. **13** Niech umilknie wszelkie ciało przed obliczem Pańskiem; albowiem się ocuci z mieszkania świętobliwości swojej.

3 Zatem mi okazał Jesuego, kapłana najwyższego, stojącego przed Aniolem Pańskim, i szatana stojącego po prawicy jego, aby mu się sprzeciwił. **2** Ale Pan rzekł do szatana: Niech cię Pan zgromi, szatanie! niech cię, mówię, zgromi Pan, który obrał Jezusie. Izali ten nie jest jako główna wyrwana z ognia? **3** Ale Jesua był obleczon w szatę plugawą, a stał przed Aniolem. **4** A odpowiadając rzekł do tych, którzy stali przed nim, mówiąc: Zdejmijcie tę szatę plugawą z niego. I rzekł do niego: Otom przeniósł z ciebie nieprawość twoję, a obiektem cię w szaty odmienne. **5** Znowu rzekł: Niech włożą piękną czapkę na głowę jego; i włożyli piękną czapkę na głowę jego, i oblekli go w szaty, a Anioł Pański stał przytem. **6** I oświadczał się Anioł Pański przed Jesuem, mówiąc: **7** Tak mówi Pan zastępów: Jeżeli drogami mojemi chodźć będziesz, a jeżeli ustaw moich przestrzegać będziesz, tedy też ty będziesz sędzią domów, i będziesz strzegi sieni moich; i dam ci to zapewne, abyś chodził między tymi, którzy tu stoją. **8** Słuchajże tedy teraz, Jesue, kapłanie najwyższy! ty i towarzysze twoi, którzy siedzą przed tobą: Ażkolwiek ci mężowie są dziwem, wszakże oto Ja przywiadzę slugę mego Latoroś. **9** Albowiem oto ten kamień, który kładę przed Jesuego, na ten kamień jeden obrócone będą siedm oczów; oto Ja wyrzeżę na nim rzezanie, mówi Pan zastępów, a odejmę nieprawość tej ziemi, dnia jednego. **10** Dnia onego, mówi Pan zastępów, wezwie każdy bliźniego swego pod macicę winną i pod figowe drzewo.

4 Potem nawrócił się Anioł, który mówił zemną, i obudził mnie, jako gdy kto budzony bywa ze snu swego; **2** I rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzeklem: Widzę, a oto świecznik wszystek złoty, a czasza na wierzchu jego, i siedm lamp jego na nim, siedm też nalewek do onych siedmiu lamp, które są na wierzchu jego; **3** Dwie też oliwy przytem, jedna po prawej stronie czaszy, a druga po lewej stronie jej. **4** Tedy odpowiadając rzeklem do

Aniola, który mówił zemną, mówiąc: Cóż to jest, panie mój? 5 I odpowiedział Anioł, który mówił zemną, i rzekł mi: Izaż nie wiesz, co to jest? I rzeklem: Nie wiem, panie mój! 6 Tedy odpowiadając rzekł do mnie, mówiąc: Toć jest słwo Pańskie do Zorobabела mówiące: Nie wojskiem ani siłą stanę się to, ale duchem moim, mówi Pan zastępów. 7 Cóżesz ty jest, o góra wielka! przeciwko Zorobabelowi? Równina; bo on wywiedzie kamień główny z głośnym okrzykiem: Łaska, łaska nad nim. 8 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 9 Ręce Zorobabelowe założyły dom ten, i ręce jego dokonają go; a dowiesz się, że Pan zastępów posłał mię do was. 10 Bo któryby wzgardził dniem małych początków? ponieważ się wesela, patrząc na ten kamień, to jest, na prawidło w ręce Zorobabelowej, na te siedm oczów Pańskich przechodzących wszystkę ziemię. 11 Tedy odpowiadając rzeklem mu: Cóż są te dwie oliwy po prawej stronie tego świecznika, i po lewej stronie jego? 12 Znowu odpowiadając rzeklem mu: Cóż są te dwie oliwki, które są między dwoma rurkami złotymi, które z siebie złoto wylewają? 13 Tedy rzekł do mnie, mówiąc: Izali nie wiesz, co to jest? Rzeklem: Nie wiem, Panie mój. 14 I rzekł: Teć są one dwie oliwy, które są u Panującego na wszystkiej ziemi.

5 Potemem się obrócił, a podniósłszy oczu swych ujrzałem, a oto księga leciała. 2 I rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzeklem: Widzę księgu leczącą, której dugość na dwadzieścia lokci, a szerokość na dziesięć lokci. 3 I rzekł do mnie: Toć jest przekleństwo, które wyjdzie na oblicze wszystkiej ziemi: bo każdy złodziej według tego przekleństwa, jako i ta ziemia, wygładzony, i każdy fałszywie przysięgający według niego, jako i ona, wygładzony będzie. 4 Wywiadę je, mówi Pan zastępów, aby przyszło na dom złodzieja, i na dom klamiwie przez imię moje przysięgającego; owszem, mieszkać będzie w pośrodku domu jego, i zniszczy go, i drzewo jego i kamienie jego. 5 Wyszedł tedy Anioł on, który zemną mówił, i rzekł mi: Podnieśże teraz oczu swych, a obacz, co to jest, co wychodzi. 6 I rzeklem: Cóż jest? A on odpowiedział: To jest efa wychodzące. Potem rzekł: Toć jest oko ich przypatrujące się wszystkiej ziemi. 7 A oto sztukę ołowiu niesiono, a przytem była niewiasta jedna, która siedziała w pośrodku efa. 8 Tedy rzekł Anioł: Toć jest ona niezbożność; i wrzucił ją w pośrodek efa, wrzucił i onę sztukę ołowiu na wierzch efy. 9 A podniósłszy oczu swych ujrzałem, a oto dwie niewiasty wychodziły, mające wiatr w skrzyniach swych, a miały skrzydła, jako skrzydła bocianie, i podniosły ono efa między ziemię i między niebo. 10 Tedy rzekł do onego Anioła, który mówił zemną: Dokądże niosą to efa? 11 I rzekł do mnie: Aby mu zbudowano dom w ziemi Senaar, gdzieby umocnione było i postawione na podstawkę swoim.

6 Potem obróciwszy się podniósłem oczu swych i ujrzałem, a oto cztery wozy wychodziły z pośrodku dwóch gór, a góry one były góry miedziane. 2 W pierwszym wozie były konie rydze, a w drugim wozie konie wrone (kare): 3 W trzecim wozie konie biale, a w czwartym wozie były konie strokate, a wszystkie mocne. 4 Tedy odpowiadając rzeklem do Anioła, który mówił zemną: Co to jest, Panie mój? 5 I odpowiedział Anioł a rzekł do mnie: Te są cztery wiatry niebieskie, wychodzące z

miejsca, gdzie stały, przed panującym nad wszystką ziemią. 6 Konie wrone zaprężone wychodzą do ziemi północnej, a biale wychodzą za nimi, strokate zaś wychodzą do ziemi południowej. 7 Te tedy mocne konie wyszedłszy chcialy iść, aby obeszły ziemię; tedy rzekł: Idźcie, a obejdziecie ziemię! I obeszły ziemię. 8 A zawolawszy mię rzekł do mnie, mówiąc: Oto te, które wyszły do ziemi północnej, uspokoilo ducha mego w ziemi północnej. 9 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 10 Weźmij od tych, co byli pojmani od Cheldajego i od Tobijasza, i od Jedajasza; (a ty przyjdziesz tegoż dnia, i wnijdziesz do domu Josyjasza, syna Sofonijaszowego) którzy idą z Babilonu; 11 Weźmij, mówię, srebro i złoto, a uczyń korony, a włóz je na głowę Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego. 12 I rzecz do niego, mówiąc: Tak powiada Pan zastępów, mówiąc: Oto mąż, którego imię jest Latoroś, który z miejsca swego wyrośnie, ten wystawi kościół Panu. 13 Bo ten ma wystawić kościół Panu, ten zaś przyniesie sławę, i siedzieć i panować będzie na stolicy swojej, i będzie kapelanem na stolicy swojej, a rada pokoju będzie między nimi obiema. 14 A te korony zostaną Chelemowi, i Tobijaszowi, i Jedajaszowi, i Chenowi, synowi Sofonijaszowemu, na pamiątkę w kościele Pańskim. 15 Bo dalecy przyjdą, a będą budować kościół Pański; i dowiecie się, że Pan zastępów posłał mię do was; a to się stanie, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu Pana, Boga swego.

7 Potem stało się roku czwartego Daryjusza króla, stało się słwo Pańskie do Zacharyjasza dnia czwartego, miesiąca dziewiątego, który jest Kislew; 2 Gdy posłał lud do domu Bożego Sarassara i Regiemmelecha, i mężów jego, aby się modlili przed obliczem Pańskiem; 3 I aby mówili do kapelanów, którzy byli w domu Pana zastępów, także i do proroków, mówiąc: Izali jeszcze płakać będę miesiąca piątego, wyłączywszy się tak, jakom już czynił przez kilka lat? 4 I stało się słwo Pana zastępów do mnie, mówiąc: 5 Rzecz do wszystkiego ludu tej ziemi, i do kapelanów, mówiąc: Gdyście pościśli i płakali piątego i siódmeego miesiąca przez te siedmdziesiąt lat, izażesie mnie, mnie, mówię, post pościili? 6 A gdy jecie albo pijecie, izali nie sobie jecie i nie sobie pijecie? 7 Izaliście nie tak czynić mieli według słowa, które przepowiedział Pan przez proroków przeszłych, gdy jeszcze Jeruzalem bezpieczeństwa i pokoju używało, i miasta jego około niego, i lud w stronie południowej i po polach mieszkał (w pokoju?) 8 I stało się słwo Pańskie do Zacharyjasza, mówiąc: 9 Tak powiedział Pan zastępów, mówiąc: Sprawiedliwie sądzcie, a miłosierdzie i litość pokazujcie każdy nad bliżnim swoim; 10 A wdowy i sieroty, i przychodnia, i ubogiego nie uciskajcie, i zlego jeden przeciwko drugiemu nie myślicie w sercu swojem. 11 Ale nie chcieli dbać; i obrócili się tylem, a uszy swe zatulili, aby nie słuchali. 12 Serca też swe zatwardzili jako dyament, aby nie słuchali zakonu tego i słów, które posyłał Pan zastępów duchem swoim przez proroków przeszłych, skąd przyszedł wielki gniew od Pana zastępów. 13 Bo jako oni, gdy ich wołano, nie słuchali, tak też, gdy oni wołali, nie wysłuchaliem, mówi Pan zastępów. 14 I rozproszyłem ich jako wicher między wszystkie narody, które nie znali, i ta ziemia spustoszała po nich, tak, że nie był przechodzący i wracający się, a tak ziemię pożądana w spustoszenie obróciли.

8 Potem stało się słowo Pana zastępów, mówiąc: **2** Tak mówi Pan zastępów: Zapaliłem się nad Syonem gorliwością wielką, owszem, rozgniewaniem wielkiem zapaliłem się. **3** Tak mówi Pan: Nawróciłem się do Syonu, i mieszkam w pośród Jeruzalemu, aby Jeruzalem zwano miastem wiernym, a góru Pana zastępów, góru świętobliwości. **4** Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze siadać będą starcy i baby na ulicach Jeruzalemskich, mając każdy z nich laskę w ręce swej dla zeszłości wieku. **5** Ulice także miasta pełne będą chłopiąt i dziewcząt grających na ulicach jego. **6** Tak mówi Pan zastępów: Izali, że się to niepodobna widzi przed oczyma ostatków ludu tego tych dni, będzie też to niepodobna przed oczyma mojemi? mówi Pan zastępów. **7** Tak mówi Pan zastępów: Oto Ja wybawię lud mój z ziemi na wschód, i z ziemi na zachód słońca. **8** I przywiodę ich zaś; a będą mieszkać w pośród Jeruzalemu, i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich w prawdzie i w sprawiedliwości. **9** Tak mówi Pan zastępów: Niech się zmocnia ręce wasze, którzyście słuchali w tych dniach słów tych z ust proroków, którzy byli ode dnia, którego założony jest dom Pana zastępów, że kościół ma być dobudowany. **10** Bo się przed temi dniami praca ludzka i praca bydląt nie nagradzała, nawet wychodzącemu i wchodzącemu nie było pokoju dla nieprzyjaciela; bom Ja spuścił wszystkich ludzi jednego z drugim. **11** Lecz teraz nie tak jako za dni przeszłych czynię ostatkowi ludu tego, mówi Pan zastępów: **12** Ale siewy macie spokojne; winna macica wydaje owoc swój, i ziemia wydaje urodzaj swój, niebiosa także wydawają rosę twoję, a to wszystko daję w osiadłość ostatkom ludu tego. **13** I stanie się, że jakośte byli przekleństwem między paganami, o domie Judzki i domie Izraelski! tak was zaś będą ochraniać, i będącie błogosławieństwem; nie bójcie się, niech się zmacniają ręce wasze. **14** Bo tak mówi Pan zastępów: Jakom wam był umyślił źle uczynić, gdy mię do gniewu pobudzali ojcowie wasi, mówi Pan zastępów, a nie żałowałem tego, **15** Tak nawróciwszy się umyślim w te dni dobrze czynić Jeruzalemowi i domowi Judzkiemu; nie bójcie się. **16** Te są rzeczy, które czynić będziecie: Prawdę mówcie każdy z bliżnim swoim, prawy i spokojny sąd czycie w bramach waszych; **17** A jeden drugiemu nic złego nie myślcie w sercach waszych, a w krzyworzędztwie się nie kochajcie; bo to wszystko jest, czego nienawidzę, mówi Pan. **18** I stało się słowo Pana zastępów do mnie, mówiąc: **19** Tak mówi Pan zastępów: Post czwartego, i post piątego, i post siódmego, i post dziesiątego miesiąca obróci się domowi Judzkiemu w radość i wesele, i w rozkoszne uroczyste święta; ale prawdę i pokój milujcie. **20** Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze będą przychodzić narody i obywatele wielu miast; **21** Przychodzić, mówię, będą obywatele jednego miasta do drugiego, mówiąc: Pójdzmy ochoćnie błagać oblicze Pańskie, a szukać Pana zastępów; i rzecze każdy: Pójdę i ja. **22** A tak wiele ludu i narodów niezliczonych przyjdzie szukać Pana zastępów w Jeruzalemie, i błagać oblicze Pańskie. **23** Tak mówi Pan zastępów: W one dni uchwycią się dziesięć mężów ze wszystkich języków onych narodów; uchwycią się, mówię, podólkę jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo słyszamy, że Bóg jest z wami.

9 Brzemię słowa Pańskiego przeciwko ziemi, która jest w okolo ciebie, a Damaszek będzie odpoczniem jego; albowiem oko Pańskie przypatruje się ludziom i wszystkim pokoleniom Izraelskim; **2** Nawet i do Emat dosięże, i do Tyru i do Sydonu, choć jest mądry bardzo. **3** Bo sobie Tyr obronę zbudował, i nazbierał srebra jako prochu, a złota jako błota po ulicach. **4** Oto Pan go wypędzi, a wrazi w morze siłę jego, a sam od ognia pożarty będzie. **5** Co widząc Aszkalon, ulęknie się, także Gaza wielce żałosne będzie, i Akaron, przeto, że je zawstydziła nadzieja ich; i zginie król z Gazy, a Aszkalon nie będzie osadzone; **6** I będzie mieszkał bękart w Azocie, a tak wykorzenię pychę Filistyczyców. **7** I odejmę krew każdego od ust jego, i obrzydliwości jego od zębów jego; zostawiony też będzie i on Bogu naszemu, aby był jako książę w Judzie, a Akaron jako Jebujejczy. **8** I polożę się obozem u domu swego dla wojska, i dla przechodzącego a wracającego się; i nie przejdzie więcej przez nich łupieżca, przeto, że się tak teraz podoba w oczach moich. **9** Wesel się bardzo, córko Syońska! wykrzykaj, córko Jeruzalemska! Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel ubogi i siedzący na osłe, to jest, na ośleciu, żrebiątku oślicy. **10** Bo wytrące wozy z Efraima, i konie z Jeruzalemu, i będzie polamany łuk wojenny; i ogłosi pokój narodom, a władza jego (będzie) od morza aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi. **11** Owszem, ty wesel się dla krwi przymierza swego; albowiem wypuściłem więźniów twoich z dolu, w którym niemasz wody. **12** Wróćcież się tedy do twierdzy, o więźniowie, którzy nadzieję macie! albowiem i dziś dwaj opowiadam i nagrodzę. **13** Gdyż sobie naciągnę Judę, a łuk napełnię Efraimem; i wzbudzę synów twoich, o Syonie! przeciwko synom twoim, o Jawanie! i zgotuję cię jako miecz mocarza. **14** Bo się Pan ukaże przeciwko nim, a jako blask wyniknie strzała jego; panujący, mówię, Pan zatrąbi w trąbę, a pojedzie w wichrach południowych. **15** Pan zastępów ochraniać będzie lud swój, aby podbiwszy sobie kamienie z procy, jedli i pili wykrzykując jako od wina; i napełnia, jako niednice, tak i rogi ołtarza. **16** A tak wybawi ich dnia onego Pan, Bóg ich, jako trzodę ludu swego; bo kamienie wierćcami ozdobione, wystawione będą miasto chorągwii w ziemi jego. **17** Albowiem oto o jakie błogosławieństwo jego! i jako wielka ozdoba jego! Zboże młodzieńców, a moszcz panny mowne uczyni.

10 Żądacie od Pana dżdżu czasu potrzebnego, a Pan uczyni obłoki dżdżyste, a deszcz obfitý da wam i każdemu trawę na polu. **2** Bo obrazy mówią próźność, a wieszczkowie prorokują kłamstwo i sny próżne opowiadają, daremnie cieszą; dlatego poszli w niewolię, jako trzoda, utrapieni są, że nie mieli pasterza. **3** Przeciwko takim pasterzom zapaliła się popędiłość moja, a te kozy nawiedzę; ale trzodę swoją, dom Judzki, nawiedzi Pan zastępów, i wystawi ich jako ubranego konia do boju. **4** Od niego węgiel, od niego gwóźdź, od niego łuk wojenny, od niego także wynijdzie wszelki pobarca; **5** I będą jako mocarze depczący w błoto po ulicach w bitwie, i walczyć będą, bo Pan z nimi; a zawstydzą tych, którzy wsiadają na koń. **6** I umocnię dom Judowy, a dom Józefowy wybawię, i w pokoju ich osadzę, bo mam litość nad nimi; i będą, jakobym ich nie odrzucił; bom Ja jest Pan, Bóg ich, a wysłucham ich. **7** I będą Efraimczycy

jako mocarz, a rozweseli się jako od wina serce ich; a synowie ich widząc to weselić się będą, i rozraduje się serce ich w Panu. 8 Zaświśnę na nich, a zgromadzę ich, bo ich odkupię; i będą rozmnożeni, jako przedtem rozmnożeni byli. 9 I rozsieję ich między narody, aby na miejscowościach dalekich wspomnieli na mnie, a żywą będąc z synami swoimi nawrócili się. 10 A takich przywiodę z ziemi Egipskiej, i z Assyrii zgromadzę ich, a do ziemi Galaad i do Libanu przywiodę ich; ale im miejsca stawać nie będzie. 11 Przetoż dla ciasności przez morze przejdzie, i rozbije na morzu waly, i wyschną wszystkie głębokości rzek; tedy będzie zniżona pycha Assyrii, a sceptr od Egiptu odjęty będzie. 12 Zmocnię ich też w Panu, a w imieniu jego chodzić będą, mówi Pan.

11 Otwórz, Libanie! wrota swe, niech pożre ogień cedry twoje. 2 Rozkwili się jodło! bo upadł cedr, bo wielmożni spustoszeni są; kwilcie dęby Basańskie, bo wycięty jest las ogrodzony. 3 Głos narzekania pasterzy słyszany jest, iż zburzona jest wielmożność ich; głos ryku lwiąt, iż zburzona jest pycha Jordana. 4 Tak mówi Pan, Bóg mój: Paś owce na rzeź zgotowane; 5 Które dzierżawcy ich zabijają, a nie bywają obwinieni, i owszem, sprzedawający je mówią: Błogostawiony Pan, zeszmy się zbogacili, a którzy je pasą, nie mają litości nad niemi. 6 Przetoż nie sfolguję więcej obywatelom tej ziemi, mówi Pan; bo oto Ja podam tych ludzi każdego w rękę bliźniego jego, i w rękę króla ich, i potrą ziemię, a nie wyrwie jej z rąk ich. 7 Bom paś owce zgotowane na rzeź, was, mówię, o nędzne owce! i wziąwszy sobie dwie laski, jednym nazwał Uciechą, a drugim nazwał Związujących, a pasłem one owce. 8 I zgładziłem trzech pasterzy w jednym miesiącu; ale utęskniła sobie dusza moja z nimi, przetoż, że dusza ich brzydziła się mną. 9 Rzekłem tedy: Nie będąc was paś; co zdycha, niech zdechnie, a co ma być wygładzone, niech będzie wygładzone, a które pozostaną, niech pożera mięso jedna drugiej. 10 Przetoż wziąwszy laskę moją Uciechę, porąbałem ją, wzruszywszy przymierze moje, którym postanowił z tym wszystkim ludem. 11 A dnia onego, gdy wzruszone było, pewnie poznali nędzni z trzody, którzy się na mnie oglądali, że to słowo Pańskie. 12 Bom rzekł do nich: Jeżeli to jest dobre w oczach waszych, dajcie zapłatę mojej, a jeśli nie, zaniechajcie; tedy odważyli zapłatę moją trzydzieści srebrników. 13 Zatem rzekł Pan do mnie: Porzuć je przed garncarza; zacnaż to zapłata, którą jest od nich tak drogo oszacowany! Wziąłem tedy trzydzieści srebrników, a porzucilem je w domu Pańskim przed garncarza. 14 Potem porąbałem laskę moją drugą Związujących, wzruszywszy braterstwo między Juda i między Izraelem. 15 I rzekł Pan do mnie: Weźmij sobie jeszcze orzeź pasterza głupiego. 16 Bo oto Ja wzbudzę pasterza w tej ziemi, który nie będzie obłąkanych nawiedzał, ani będzie jagniątek szukał, złamanego też leczyć, i tego, co ustanie, nosić nie będzie; ale mięso tłustych jeść będzie, a kopyta ich postrąca. 17 Biada pasterzowi niepozytecznemu, który opuszcza trzodeł miecz nad ramieniem jego i nad prawem okiem jego; ramię jego całe uschnie, a prawe oko jego całe zaćmione będzie.

12 Brzemię słowa Pańskiego nad Izraelem. Tak mówi Pan, który rozpostarł niebiosa, a ugruntował ziemię, który

tworzy ducha człowieczego we wnętrznościach jego: 2 Oto Ja postawię Jeruzalem kubkiem opojenia wszystkim narodom okolicznym, którzy będą przeciwko Judzie na oblężenie, i przeciwko Jeruzalemowi. 3 Owszem, stanie się dnia onego, że uczynię Jeruzalem kamieniem ciężkim wszystkim narodom; wszyscy, którzy go dźwigać będą, bardzo się urażą, choćby się zgromadzili przeciwko niemu wszystkie narody ziemi. 4 Dnia onego, mówi Pan, zarażę każdego konia zdrętwieniem i jeźdza jego szaleństwem; ale nad domem Juda otworzę oczy moje, a każdego konia narodów zarażę ślepotą. 5 I rzekną książęta Judzcy w sercu swem: Mamy siłę i obywatele Jeruzalemscy w Panu zastępów, Bogu swoim. 6 Dnia onego położę książąt Judzkich jako węgle ogniste między drwy, a jako pochodnię gorejącą między snopy; i pożrą na prawą i na lewą stronę wszystkie narody okoliczne, i zostanie jeszcze Jeruzalem na miejscu swem w Jeruzalemie. 7 Zachowa Pan i namioty Judzkie pierwej, aby się nie wywyższała chwała domu Dawidowego, i chwała obywateli Jeruzalemskich przeciwko Judzie. 8 Dnia onego Pan będzie bronił obywateli Jeruzalemskich, a któryby był między nimi najsłabszy, stanie się dnia onego podobny Dawidowi, a dom Dawidowy podobny bogom, podobny Aniołowi Pańskiemu przed nimi. 9 Bo się stanie dnia onego, że szukać będą wszystkie narody, które przyciągną przeciwko Jeruzalemowi, abym je wytraścił. 10 I wyleję na dom Dawidowy, i na obywatele Jeruzalemskich Ducha łaski i modlitw, a patrzyć będą na mnie, którego przebodzi; i płakać będą nad nim placzem, jako nad jednorodzonym; gorzko, mówię, płakać będą nad nim, jako gorzko płaczą nad pierworodnym. 11 Dnia onego będzie wielkie kwilenie w Jeruzalemie, jako kwilenie w Adadrymon na polu Magieddon; 12 Bo ziemia kwilić będzie, każde pokolenie osobno, pokolenie domu Dawidowego osobno, i niewiasty ich osobno; pokolenie domu Natanowego osobno, i niewiasty ich osobno; 13 Pokolenie domu Lewiego osobno, i niewiasty ich osobno; pokolenie Semejego osobno, i niewiasty ich osobno; 14 Wszystkie insze pokolenia, każde pokolenie osobno, i niewiasty ich osobno.

13 W on dzień będzie otworzona studnica domowi Dawidowemu i obywatejom Jeruzalemskim na omycie grzechu i nieczystości. 2 I stanie się dnia onego, mówi Pan zastępów, że wykorzenię imiona bałwanów z ziemi, tak, że nie będą więcej wspominane; dottego i tych proroków i ducha nieczystego zniosę z ziemi. 3 I stanie się, gdyby kto dalej prorokował, że mu rzekną ojciec jego i matka jego, którzy go spłodzili: Nie będziesz żył, przeto żeś kłamstwo mówił w imieniu Pańskiem; i przebiją go ojciec jego i matka jego, którzy go spłodzili, że prorokował. 4 I stanie się dnia onego, że się zawstydzą oni prorocy, każdy za widzenie swoje, gdyby prorokowali, i nie obleką się w sukni kosmatą, aby klamali; 5 Ale każdy rzecze: Nie jestem ja prorokiem, ale rolnikiem; bo mieć tego nauczono od dzieciństwa mego. 6 A jeżeli mu kto rzecze: Cóż to masz za rany na rękach twoich? Tedy rzecze: Temi jestem zraniony w domu tych, którzy mnie milują. 7 O mieczu! ocknij się na pasterza mego, i na męża towarzysza mego, mówi Pan zastępów; uderz pasterza, a owce rozproszone będą; ale

zaś obróć rękę moją ku maluczkim. 8 Bo się stanie po tej wszystkiej ziemi, mówi Pan, że dwie części w niej wytracone będą i pomrą, a trzecia zostanie w niej. 9 I wwiędę i onę trzecią część do ognia, a wypławię ją jako pławią srebro, a doświadczać ich będę, jako doświadczają złota; każdy będzie wzywał imienia mego, a Ja go wysłucham: rzekę: Tyś lud mój, a on rzecze: Tyś Pan Bóg mój.

14 Oto przychodzi dzień Pański, a rozdzielone będą korzyści twoje w pośrodku ciebie. 2 Bo zgromadzę wszystkie narody przeciwko Jeruzalemowi na wojnę, a miasto wzięte będzie, i domy rozhwycone będą, i niewiasty pogwałcone będą; a gdy pojedzie część miasta w pojmanie, ostatek ludu nie będzie wygładzony z miasta. 3 Bo wyjdzie Pan, i będzie walczył przeciwko onym narodom, jako zwykły wojować w dzień potykania. 4 I staną nogi jego w on dzień na górze Oliwnej, która jest przeciwko Jeruzalemowi na wschód słońca, a góra Oliwna się na poly rozszczepi, na wschód i na zachód słońca rozpadliną bardzo wielką, i odwalii się połowa onej góry na północ, a połowa jej na południe. 5 Tedy ucieczcie przed doliną górl; (bo dolina tych górl dosięże aż do Azal) będziecie, mówię, uciekać, jakoście uciekali przed trzęsieniem ziemi za dni Ozjasza, króla Judzkiego, gdy przyjdzie Pan, Bóg mój, i wszyscy świeci z nim. 6 I stanie się dnia onego, że nie będzie światłości drogiej, ani ciemności gęstej; 7 Lecz będzie dzień jeden, który jest wiadomy Panu, a nie będzie dnia ani nocy; wszakże czasu wieczornego będzie światło. 8 A dnia onego wyjdą wody żywe z Jeruzalemu; połowa ich do morza na wschód słońca, a połowa ich do morza ostatniego, a to będzie w lecie i w zimie. 9 A Pan będzie królem nad wszystką ziemią; w on dzień będzie Pan jeden, i imię jego jedno. 10 I uczyniona będzie ta wszystka ziemia, jako równina od Gabaa aż do Remmon na południe ku Jeruzalemowi, który wywyższony będąc, stać będzie na miejscu swojem od bramy Benjaminowej aż do miejsca bramy pierwszej i aż do bramy węgielnej, a od wieży Chananeel aż do pras królewskich. 11 I będą w nim mieszkać, a nie będzie więcej przeklestwem, a Jeruzalem bezpiecznie mieszkać będzie. 12 A tać będzie plaga, którą uderzy Pan wszystkie narody, któreby walczyły przeciwko Jeruzalemowi: Ciało każdego stojącego na nogach swoich schnąć będzie, a oczy ich wypłyną z dolków swoich, i język ich uschnie w ustach ich. 13 I stanie się dnia onego wielkie uciśnienie Pańskie między nimi, tak, iż rękę jeden drugiego uchwyci, a ręka jego podniesie się na rękę bliźniego swego. 14 I ty też, Judo! walczyć będziesz w Jeruzalemie, a zgromadzone będą bogactwa wszystkich narodów okolicznych, złoto i srebro i szat obfitość wielka. 15 A takaż będzie plaga na konie, muły, wielblady, i osły, i na wszystkie bydlęta, które będą w onym obozie, jako i ta plaga. 16 A ile ich pozostanie z onych wszystkich narodów, któreby przyciągnęły przeciwko Jeruzalemowi, będą przychodzić od roku do roku, poklon oddawać królowi, Panu zastępów, i obchodzić świętą Kuczek; 17 A ktoby nie szedł z pokolenia ziemi do Jeruzalemu, poklon oddawać królowi, Panu zastępów, na tych deszcz padać nie będzie. 18 A jeśli pokolenie Egipskie nie wstapi, i nie przyjdzie, choć na nich deszcz nie pada, przyjdzie jednak ta plaga, którą uderzy Pan narody,

które nie przyszły, obchodzić świętą Kuczek. 19 A tać będzie kań grzechu Egipskiego, i kań grzechu wszystkich narodów, któreby nie przychodzili ku obchodzeniu świętą Kuczek. 20 Dnia onego będzie na rzędach końskich napisane: Świętoobliwość Pańska; a kotłów będzie w domu Pańskim, jako niednic przed ołtarzem. 21 Owszem, każdy kocieł w Jeruzalemie i w Judzie poświęcony będzie Panu zastępów; a przychodzący wszyscy, którzy ofiarować mają, brać je i warzyć w nich będą, a nie będzie Chananejczyka więcej w domu Pana zastępów dnia onego.

Malachiasza

1 Brzemię słowa Pańskiego przeciwko Izraelowi, przez Malachyjasza. **2** Umilowałem was, mówi Pan, a wy mówicie: W czemżeś nas umiłował? Izali Ezaw nie był bratem Jakóbowi? mówi Pan; wszakżem umiłował Jakóba, **3** A Ezawa miałem w nienawiści, i podałem góry jego na spustoszenie, a dziedzictwo jego smokom na pustyni. **4** Jeżeli rzekła ziemia Edomska: Staliśmy się ubogimi, ale wróćmy się, i pobudujemy miejsca popustoszone, tedy tak mówi Pan zastępów: Niechaj oni budują, a Ja rozwale; i nazwiję ich granicą niepobożności i ludem, który sobie zbrzydził Pan aż na wiek i. **5** To oglądają oczy wasze, a wy rzecziecie: Niech będzie Pan uwielbiony w granicach Izraelskich. **6** Syn ma w uczciwości ojca, a sługa pana swego; jażlim tedy Ja ojcem, gdzież jest cześć moja? i jeżelim Ja panem, gdzież jest bojaźń moja? mówi Pan zastępów was, o kapłani! którzy lekce poważacie imię moje, a wszakże mówicie: W czemże lekce poważamy imię twoje? **7** Którzy przynosząc na ołtarz mój ofiarę splugawioną, mówicie: Czemżeśmy cię splugawili? Tem, że mówicie: Stół Pański splugawiony jest. **8** Bo gdy przywodzicie, co ślepego jest, na ofiarę, izali to nie zła rzecz? I gdy przywodzicie chrome i chore, izali to nie zła rzecz? Ofiaruj to jedno księciu twemu, obaczysz, jeżeli mu się to podobać będzie, a przyjmeli twarz twoję, mówi Pan zastępów. **9** Przetoż teraz błagajcie, proszę, oblicze Boże, aby się zmiłował nad nami; ale póki się to dzieje z ręki waszej, izali przyjmie oblicze którego z was? mówi Pan zastępów. **10** Owszem, kto jest między wami, aby zawał drzwi, albo darmo zapalił na ołtarzu moim? Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów, i ofiary nie przyjmie z ręki waszej. **11** Albowiem od wschodu słońca aż do zachodu jego wielkie jest imię moje między narodami, a na wszelkiem miejscu przyniesione będzie kadzenie imieniowi memu i ofiara czysta; wielkie zaiste imię moje będzie między narodami, mówi Pan zastępów. **12** Lecz wy plugawicie je, gdy mówicie: Stół Pański splugawiony jest; a co nań kładą, jest wzgardzonym pokarmem. **13** Mówicie też: O jakaż to praca! choćbyście to zdumuchnąć mogli mówi Pan zastępów; bo przynosicie to, co jest wydartego, i chromego i schorzałego, a przynosicie to na ofiarę: izali to przyjmę z ręki waszej? mówi Pan. **14** I owszem przeklęty jest zdradliwy, który mając w trzodzie swej samca, a przecięt czyniąc śluby ofiaruje Panu to, co jest ulomnego; bom Ja królem wielkim mówi Pan zastępów, a imię moje straszne jest między narody.

2 A tak teraz do was mówię to rozkazanie, o kapłani! **2** Jeżeli nie usłuchacie, i jeśli nie złożycie do serca, abyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan zastępów, tedy poślę na was przekleństwo, a przeklinać będę błogosławieństwa wasze; owszem jużem je przeklę: boście tego nie złożyły do serca. **3** Oto, Ja was popsuję siewy wasze, a wrzucę lajno na twarzy wasze, lajno, mówię, ofiar waszych, tak, że was przytgarnie do siebie. **4** I dowiecie się, iżem posał do was to rozkazanie, aby było przymierze moje z Lewim, mówi Pan zastępów. **5** Przymierze moje było z nim żywota i pokoju, a dałem mu je dla bojaźni; bo się mnie bał, i dla imienia mojego skruszony

był. **6** Zakon prawdy był w ustach jego, a nieprawość nie była znaleziona w wargach jego; chodził zemną w pokoju i w prawości, i wielu odwrócił od nieprawości. **7** Bo wargi kapłańskie umiejętności strzedz mają, a pytać się będą na zakon z ust jego; Aniolem zaiste jest Pana zastępów. **8** Aleście wy zstąpili z drogi, i byliście zgorszeniem wielom w zakonie, zepsowaliście przymierze Lewiego, mówi Pan zastępów. **9** Przetoż i Jam was uczyñil wzgardzone i poniżone u wszystkich ludzi, tak jakoście wy nie strzegli dróg moich, a mieliście względ na osobę w zakonie. **10** Izali nie jeden ojciec jest nas wszystkich? Izali nie jaden Bóg stworzył nas? Czemżeż tedy brat zdradza brata swego, gwałcząc przymierze ojców naszych? **11** Zdradliwie się sprawuje Juda, a obrzydliwość się dzieje w Izraelu i w Jerozalemie; bo Juda splugawił świętobliwość Pańską, w której się kochać miał, pojawszy za żonę córkę boga obcego. **12** Pan męża, który to czyni, wykorzeni z namiotów Jakóbowych, tak czującego, jako i odpowiadającego i ofiarującego dar Panu zastępów. **13** A toście drugi raz uczynili, okrywając Izami ołtarz Pański, płaczem i wołaniem, tak, że więcej nie patrzy na dar, i nie przyjmuje wdzięcznej ofiary z ręki waszej. **14** Wszakże mówicie: Dlaczegoż to? Dla tego, że Pan jest świadkiem między tobą i między żoną młodości twojej, przeciw którejś ty wystąpił, gdyż ona jest towarzyszką twoją, i żoną przymierza twego. **15** Bo ażaz nie uczynił jednym, choć mu jeszcze ducha zbywało? A czemuż jednym? aby szukali nasienia Bożego; a tak strzeżcie ducha swego, a z żoną młodości swojej się zdradliwie nie obchodźcie; **16** Bo on ma w nienawiści opuszczenie żony, mówi Pan, Bóg Izraelski, prztoż że taki okrywa okrucieństwo płaszczem jego, mówi Pan zastępów; a tak strzeżcie ducha waszego, a nie obchodźcie się zdradliwie. **17** Pracęcie zadali Panu słowy swojemi, a przecięt mówicie: W czemżeśmy mu pracę zadali? W tem, gdy mówicie: Wszelki, który złość czyni, podoba się Panu, i w tych ma kochanie; albo: Gdzież jest Bóg sądu?

3 Oto ja posyłam Anioła mego, który zgrotuje drogę przed obliczem mojem; a zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy żądacie; oto, przyjdzie, mówi Pan zastępów. **2** Lecz który będzie mógł znieść dzień przyjścia jego? I kto się ostoi, gdy on się okaże? Bo on jest jako ogień roztapiający, i jako mydło blecharzów. **3** I będzie siedział roztapiając i wyczyszczając srebro, i oczyści syny Lewiego, i przepławi je jako złoto i jako srebro, i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości. **4** Tedy Panu będzie wdzięczna ofiara od Judy i od Jerozalemu, jako za dni pierwszych i jako za lat starodawnych. **5** Ale się do was przybliże z sądem, i będę świadkiem przedkim przeciwko czarownikom, i przeciwko cudzołóżnikom, i przeciwko krzywoprzyjściom, i przeciwko tym, którzy krzywdę czyniąc zatrzymywają zapłatę najemnikowi, wdowie i sierocie i cudzoziemcowi krzywdę czynią, a nie boją się mnie, mówi Pan zastępów. **6** Gdyż ja Pan nie odmieniam się, przetoż wy, synowie Jakóbowi! nie jesteście zniszczeni. **7** Zaraz ode dni ojców waszych odstąpiliście od ustaw moich, a nie strzegliście ich; nawróćcie się do mnie, a nawróćcie się do was, mówi Pan zastępów. Ale mówicie: W czemże się nawrócimy? **8** Izali człowiek ma Boga złupić, że

wy mnie łupicie? Wszakże mówicie: W czemże cię łupimy?
W dziesięcinach i w ofiarach. 9 Zgolaście przeklei, iż mię tak łupicie, wy i wszystek naród wasz. 10 Znieście wszystkę dziesięcina do szpiczka, aby była żywność w domu moim, a doświadczcie mię teraz w tem, mówi Pan zastępów; jeśli wam nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że go nie będącie mieli gdzie podziać; 11 I zgromię dla was pożerającego, a nie popsuję wam urodzaju ziemskiego, i nie pochybi winna macica na polu, mówi Pan zastępów. 12 I będą was błogosławić wszyscy narodowie; bo wy będącie ziemią rozkoszną, mówi Pan zastępów. 13 Zmocniły się przeciwko mnie słowa wasze, mówi Pan; wszakże mówicie: Cóżemy mówili przeciwko tobie? 14 Mówiliście: Prózna to Bogu służyć, a cóż za pożytek, choć będziemy strzedz rozkazania jego, i będziemy smętnie chodzić, bojąc się Pana zastępów? 15 Owszem, pyszne mamy za błogosławione, ponieważ się ci budują, którzy czynią niezbożność, a którzy kuszą Boga, zachowani bywają. 16 Tedy rozmawiali o tem ci, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim. I obaczył Pan, a usłyszał, i napisano księgu pamiętki przed obliczem jego dla bojących się Pana i myślących o imieniu jego. 17 Cić mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który Ja uczynię, własnością; i zmiluję się nad nimi, jako się zmiliowywa ojciec nad synem swoim, który mu służy. 18 Tedy się nawrócicie, a obaczycie różnosc między sprawiedliwym i niezbożnym, między tym, który służy Bogu, i między tym, który mu nie służy.

4 Bo oto, przychodzi dzień pałający jako piec, w który wszyscy pyszni, i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi Pan zastępów, tak, że im nie zostawi ani korzenia ani gałązki. 2 Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wzniądzie słórce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego; tedy wychodźcie będącie, i porościecie jako cieletka karmne. 3 A podepczecie niezbożne, tak, że będą jako proch pod nogami waszemi w dzień, który Ja uczynię, mówi Pan zastępów. 4 Pamiętajcież na zakon Mojzesza, sługi mego, któreremu rozkazał na Horebie, przedłożyć wszystkiemu Izraelowi ustawy i sądy. 5 Oto, Ja wam poślę Eliasza proroka, pierwej niż przyjdzie on wielki i straszny dzień Pański, 6 Aby obrócił serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abyem przyszedlszy ziemi przekleństwem nie skarał.

NOWY TESTAMENT



Tedy Jezus rzekł: Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią.

A rozdzieliwszy szaty jego, los o nie miotali.

Łukasza 23:34

Mateusza

1 Księga o rodzie Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamańskiego. 2 Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakóba, a Jakób spłodził Judę, i braci jego. 3 A Juda spłodził Faresa i Zarę z Tamary, a Fares spłodził Hesrona, a Hesron spłodził Arama. 4 A Aram spłodził Aminadabę, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmana. 5 A Salmon spłodził Booza z Rachaby, a Booz spłodził Obeda z Ruty, a Obed spłodził Jessego. 6 A Jesse spłodził Dawida króla, a Dawid król spłodził Salomona z tej, która była żoną Uryjasową. 7 A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abijasza, a Abijasz spłodził Azę. 8 A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Joramę, a Joram spłodził Ozijasza. 9 A Ozijasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza. 10 A Ezechiasz spłodził Manasesa, a Manases spłodził Amona, a Amon spłodził Jozyjasza. 11 A Jozyjasz spłodził Jechonijasza i braci jego podczas zaprowadzenia do Babilonu. 12 A po zaprowadzeniu do Babilonu Jechonijasz spłodził Salatyjela, a Salatyjel spłodził Zorobabelę. 13 A Zorobabel spłodził Abijuda, a Abijud spłodził Elijakim, a Elijakim spłodził Azora. 14 A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijuda. 15 A Elijud spłodził Eleazar, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakóba. 16 A Jakób spłodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystus. 17 A tak wszystkiego pokolenia od Abrahama aż do Dawida jest pokoleń czternaście, a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonu, pokoleń czternaście, a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa, pokoleń czternaście. 18 A narodzenie Jezusa Chrystusa takie było: Albowiem gdy Maryja, matka jego, poślubiona była Józefowi, pierwnej niżeli się zeszli, znaleziona jest brzemienna z Ducha Świętego. 19 Ale Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławić, chciał ją potajemnie opuścić. 20 A gdy on o tem zamyślał, oto mu się Anioł Pański we śnie ukazał, mówiąc: Józefie, synu Dawidow! nie bój się przyjąć Maryi, żony twojej; albowiem, co się w niej poczęło, z Ducha Świętego jest. 21 A urodzi syna, i nazowiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich. 22 A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego: 23 Otto panna będzie brzemienna i porodzi syna, a nazowią imię jego Emanuel, co się wykłada: Bóg z nami. 24 Tedy Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją; 25 Ale jej nie uznał, aż porodziła onego syna swego pierworodnego, i nazwał imię jego Jezus.

2 A gdy się Jezus narodził w Betlehemie Judzkiem za dnia Heroda króla, oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozalemu, mówiąc: 2 Gdzież jest ten, który się narodził, król żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę jego na wschód słońca, i przyjechaliśmy, abyśmy mu się poklonili. 3 Co gdy król Herod usłyszał, zatrwożył się, i wszystko Jerozalem z nim. 4 Przetoż zebrał wszystkie przedniesze kapłany i nauczyciele ludu, dowiadywał się od nich, gdzie by się miał Chrystus narodzić. 5 A oni mu rzekli: W Betlehemie Judzkiem: bo tak napisano

przez proraka: 6 I ty Betlehemie, ziemo Judzka! żadną miarą nie jesteś najmniejsze między księży Judzkimi; albowiem z ciebie wynidzie wódz, który rządzić będzie lud mój Izraelski. 7 Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czasie, którego się gwiazda ukazała. 8 A posławszy je do Betlehemu, rzekł: Jechawszy, pilnie się wywiadując o tem dzieciątku; a gdy znajdzicie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, poklonił mu się. 9 Oni tedy, wysłuchawszy króla, poszli; a oto ona gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, prowadziła je, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko; 10 A gdy ujrzał onę gwiazdę, uadowali się radością bardzo wielką; 11 I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryją, matką jego, a upadłszy, poklonili mu się, i otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto i kadzidło i myrrę. 12 Lecz będąc upomnieni od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej. 13 A gdy oni odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: Wstawszy, weźmij to dzieciątko i matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam, aż ci powiem; albowiem Herod będzie szukał dzieciątka, aby je zatracił. 14 Który wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu; 15 I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proraka, mówiącego: Z Egiptum wezwal syna mego. 16 Tedy Herod ujrzałszy, że był oszukany od mędrców, rozgniewał się bardzo, a posławszy pobili wszystkie dzieciaki, które były w Betlehemie i po wszystkich granicach jego, od dwóch lat i niżej, według czasu, o którym się był pilnie wywiadział od mędrców. 17 Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremiasza proraka, mówiącego: 18 Głos w Ramie słyszany jest, lament, i placz, i narzekanie wielkie: Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć, przeto, że ich nie masz. 19 A gdy umarł Herod, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, 20 Mówiąc: Wstawszy, weźmij dzieciątko i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej; albowiem pomarli ci, którzy szukali duszy dziecięcej. 21 A on wstawszy, wziął do siebie dzieciątko i matkę jego, i przeszedł do ziemi Izraelskiej. 22 Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus królował w Judzkiej ziemi na miejscu Heroda, ojca swego, bał się tam iść; ale napomniany będąc od Boga we śnie, ustąpił w strony Galilejskie; 23 I przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło co powiedziano przez proroki: Iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

3 W one dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy w ziemi Judzkiej, 2 A mówiąc: Pokutujcie; albowiem się przybliżało królestwo niebieskie. 3 Tenci bowiem jest on, o którym powiedziano przez Izajasza proraka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyście ścieżki jego. 4 A ten Jan miał odzienie z sierści wielblądziej, i pas skórzanyokoło biódr swoich, a pokarm jego był szarańcza i miód leśny. 5 Tedy wychodziło do niego Jerozalem i wszystka Judzka ziemia i wszystka krainaokoło Jordanu; 6 I byli chrzczeni od niego w Jordanie, wyznawając grzechy swoje. 7 A gdy ujrzał wiele z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu swego, rzekł im: Rodzaju jaszczurczy! który was pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? 8 Przynoścież tedy

woce godne pokuty; **9** A nie mniemajcie, że możecie mówić sami o sobie: Ojca mamy Abrahama; albowiem powiadam wam, iż Bóg i z tych kamieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi. **10** A już i siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; wszelkie tedy drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte, i w ogień wrzucone. **11** Jać was chrzczę wodą ku pokucie; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest nad mię; którygom obuwia nosić nie jest godzien; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. **12** Którego łopata jest w ręku jego, a wyczyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę swoją do gumna, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. **13** Tedy Jezus przyszedł od Galilei nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony od niego; **14** Ale mu Jan bardzo zabraniął, mówiąc: Ja potrzebuję, abym był ochrzczony od ciebie, a ty idziesz do mnie? **15** A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Zaniechaj teraz; albowiem tak przystoi na nas, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość; tedy go zaniechał. **16** A Jezus ochrzczony będąc, wnet wystąpił z wody, a oto się mu otworzyły niebiosa, i widział Ducha Bożego, stępującego jako gołębice, i przychodzącego na niego; **17** A oto głos z niebios mówiący: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało.

4 **T**edy Jezus zawiedziony jest na puszczy od Ducha, aby był kuszony od dyabla. **2** A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. **3** I przystąpiwszy do niego kusiciel, rzekł: Jeźliś jest Syn Boży, rzecz, aby się te kamienie stały chlebem. **4** A on odpowiadając rzekł: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdem słowem pochodzącem przez usta Boże. **5** Tedy go wziął dyjabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym, **6** I rzekł mu: Jeźliś jest Syn Boży, spuść się na dół, albowiem napisano: Iż Aniołom swoim przkazał o tobie, i będą cię na rękach nosili, abyś snać nie obrązili o kamień nogi swojej. **7** Rzekł mu Jezus: Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twoego. **8** Wziął go zasię dyjabeł na góre bardzo wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata i sławę ich, **9** I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadlszy, poklonisz mi się. **10** Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz, szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu twemu klaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz. **11** Tedy go opuścił dyjabeł, a oto Aniołowie przystąpili i słuzyli mu. **12** A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był podany do więzienia, wrócił się do Galilei; **13** A opuściwszy Nazaret, przyszedł, i mieszkał w Kapernaum, które jest nad morzem w granicach Zabulonowych i Neftalimowych; **14** Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: **15** Ziemia Zabulonowa i ziemia Neftalimowa przy drodze morskiej za Jordanem, Galilea poganów; **16** Lud, który siedział w ciemności, widział światłość wielką, a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci weszła im światłość. **17** Od onego czasu począł Jezus kazać i mówić: Pokutujcie, albowiem się przybliżało królestwo niebieskie. **18** A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwóch braci: Szymona, którego zwrócił Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zapuszczali się w morze; albowiem byli rybitwy. **19** I rzekł im: Pójdzcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi. **20** A oni zaraz opuściwszy sieci, szli za nim. **21** A postąpiwszy stamtąd, ujrzał drugich dwóch braci, Jakóba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, w

łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, poprawiających sieci swoje, i wezwał ich. **22** A oni wnetże opuściwszy lódź i ojca swego, poszli za nim. **23** I obchodził Jezus wszystkę Galileję, ucząc w bóżnicach ich, i każąc Ewangelią królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem. **24** I rozeszła się wieść o nim po wszystkiej Syrii; i przywodzono do niego wszystkie źle się mające, a rozmaitemi chorobami i mękami zdjęte, także i opętane, i lunatyki i powietrzem ruszone; i uzdrawiał je. **25** A szedł za nim lud wielki z Galilei, z dziesięciu miast, i z Jeruzalem, i z Judzkiej ziemi, i zza Jordana.

5 **A** Jezus widząc lud, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpił do niego uczniowie jego. **2** A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: **3** Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie. **4** Błogosławieni, którzy się śmęią; albowiem pocieszeni będą. **5** Błogosławieni cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię. **6** Błogosławieni, którzy łakni i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą. **7** Błogosławieni miłosierni: albowiem oni miłosierdzia dostąpią. **8** Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają. **9** Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą. **10** Błogosławieni, którzy cierpią, prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. **11** Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko źle przeciwko wam, kłamając dla mnie. **12** Radujcie się, i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebieskich; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami. **13** Wy jesteście sól ziemi; jeżeli tedy sól zwietrzeje, czemże solić będą? Do niczego się już nie zgodzi, tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana. **14** Wy jesteście światłość świata, nie może się miasto ukryć na górze leżące. **15** Ani zapalają świecy, i stawiają je pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu. **16** Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili ojca waszego, który jest w niebieskich. **17** Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwijać zakon albo proroki; nie przyszedłem rozwijać, ale wypełnić. **18** Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota albo jedna kreska nie przeminie z zakonu, ażby się wszystko stało. **19** Kto by tedy rozwiał jedno z tych przypkań najmniejszych, i uczyliby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w królestwie niebieskiem; a ktokolwiek by czynił i uczył, ten będzie wielkim nazwany w królestwie niebieskiem. **20** Albowiem powiadam wam: Jeżeli nie będzie obfitsza sprawiedliwość wasza, niż nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, żadnym sposobem nie wnijdzicie do królestwa niebieskiego. **21** Słyszeliście, iż rzeczono starym: Nie będziesz zabijać; a ktobkolwiek zabił, będzie winien sądu; **22** Ale ja wam powiadam: Iż każdy, kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien sądu; a ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha; będzie winien rady, a ktokolwiek rzecze: Błaźnie! będzie winien ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **23** A tak jeźlibyś ofiarował dar twój na ołtarzu, a tam byś wspomniał, iż brat twój ma co przeciwko tobie, **24** Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejdź, pierwiej się pojedaj z bratem twoim; a potem przyszedłszy ofiaruj dar twój.

25 Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze, by cię snać przeciwnik nie podał sądziemu, a sędzia by cię podał słudze, i bylbys wrzucony do więzienia. **26** Zaprawdę ci powiadam: Nie wynijdiesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniązka. **27** Słyszeliście, iż rzeczone starym: Nie będziesz cudzołyły; **28** Aleć Ja wam powiadam: Iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołówstwo popełnił w sercu swojem. **29** Jeżeli cię tedy oko twoje prawe gorszy, wylup je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginał jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **30** A jeżeli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ja, i zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginał jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **31** Zasię rzeczone: Ktobkolwiek opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodny; **32** Ale Ja wam powiadam: Ktobkolwiek opuścił żonę swoją oprócz przyczyny cudzołóstwa, przywodzi ją w cudzołóstwo, a kto by opuszczona pojął, cudzołyły. **33** Słyszeliście zasię, iż rzeczone starym: Nie będziesz krzywo przysiędął, ale oddasz Panu przysięgi twoje; **34** Ale Ja wam powiadam, abyście zgoda nie przysiędali, ani na niebo, gdyż jest stolicą Bożą; **35** Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem nóg jego; ani na Jerozalem, gdyż jest miasto wielkiego króla; **36** Ani na głowę twoję będziesz przysiędął, gdyż nie mozesz jednego włosa białym albo czarnym uczynić. **37** Ale mowa wasza niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co więcej nadto jest, to od zlego jest. **38** Słyszeliście, iż rzeczone: Oko za oko, a ząb za ząb; **39** Ale Ja wam powiadam: Żebyście się nie sprzeciwiali złemu, ale kto by cię uderzył w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi; **40** I temu, który się z tobą chce prawować, a suknię twoję wziąć, puść mu i płaszcz; **41** A kto by cię przymuszał iść milę jedną, idź z nim i dwie; **42** Temu, co cię prosi, daj, a od tego, co chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. **43** Słyszeliście, iż rzeczone: Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego; **44** Aleć Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciela wasze; błogosławie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyście tym, którzy was mają w nienawiści, i mówcie się za tymi, którzy was złość wyrządzają i prześlądują was; **45** Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na zle i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe, **46** Albowiem jeżeli miłujecie te, którzy was miują, jaką zapłatę macie? azaż i celnicy tego nie czynią? **47** A jezibyście tylko braci waszych pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie? azaż i celnicy tak nie czynią? **48** Bądźcie wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest.

6 Strzeżcie się, abyście jałmużny waszej nie czynili przed ludźmi dlatego, abyście byli widziani od nich; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. **2** Przetoż, gdy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach i na ulicach, aby byli chwaleni od ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją. **3** Ale ty gdy czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co

czyni prawica twoja. **4** Aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, ten ci jawnie odda. **5** A gdy się modlisz, nie bądź jako obłudnicy; albowiem się oni radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc, modlą, aby byli widziani od ludzi; zaprawdę powiadam wam, iż odbierają zapłatę swoją. **6** Ale ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swojej, a zawsze drzwi swoje, módl się Ojcu twemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. **7** A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako poganie; albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności wysłuchani będą. **8** Nie bądźcie tedy im podobni, gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwji niżbyście wy go prosili. **9** Wy tedy tak się módlcie; Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje; **10** Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi. **11** Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. **12** I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; **13** I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode zlego; albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen. **14** Bo jeżeli odpuścicie ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski; **15** A jeżeli nie odpuścicie ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych. **16** A gdy pościsze, nie bądźcie smętnej twarzy, jako obłudnicy; szpęczę bowiem twarzy swoje, aby byli widziani od ludzi, że poszczą; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją. **17** Ale ty, gdy pościsz, namaż głowę twoją, i umyj twarz twoję, **18** Abyś nie był widziany od ludzi, że pościsz, ale od Ojca twojego, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. **19** Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza psuje, i gdzie złodzieje podkopują i kradną; **20** Ale sobie skarbicie skarb w niebie, gdzie ani mól ani rdza psuje, i gdzie złodzieje nie podkopują, ani kradną. **21** Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze. **22** Oko twoje jest ciemne, ciało twoego; jeziby tedy oko twoje było szczerze, wszystko ciało twoje jaśnie będzie; **23** Jeziby zaś oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie; jeżeli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jakaż będzie? **24** Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie. **25** Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, albo co byście pili, ani o ciało wasze, czem byście się odziewali; azaż żywot nie jest zacniejszy niż pokarm, i ciało niż odzienie? **26** Spojrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żąną, ani zbierają do gumien, a wżdy Ojciec wasz niebieski żywi je; izali wy nie jesteście daleko zacniejsi nad nie? **27** I który z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? **28** A o odzienie przecze się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną; nie pracują, ani przedą. **29** A Ja wam powiadam, iż ani Salomon we wszystkiej sławie swojej nie był tak przyodziany, jako jedna z tych. **30** Jeżeli tedy trawę polną, która dziś jest, a jutro bywa w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, azaż nie daleko więcej was! o małowierni! **31** Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo co będziemy pić? albo czem się będziemy przyodziewać? **32** Boć tego wszystkiego poganie szukają; wiec bowiem Ojciec wasz

niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33** Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano. **34** Przetoż nie troszcze się o jutrzejszy dzień: albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Dosyści ma dzień na swojem utrapieniu.

7 Nie sądzieć, abyście nie byli sądzeni; **2** Albowiem jakim sądem sądzicie, takim sądzeni będącie, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzono będzie. **3** A czemuż widzisz źdźblo w oku brata twoego, a balki, która jest w oku twojem, nie bacysz? **4** Albo jakoż rzeszecis bratu twemu: Dopusz, iż wyjmę źdźblo z oka twoego, a oto balka jest w oku twojem. **5** Obludniku! wyjmij pierwą balkę z oka twoego, tedy przejrzysz, abyś wyjął źdźblo z oka brata twoego. **6** Nie dawajcie świętego psom, ani miećcie pereł waszych przed świnie, by ich snać nie podeptały nogami swemi, i obróciwszy się nie rozszarpały was. **7** Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. **8** Każdy bowiem, kto prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzono. **9** I któryż z was jest człowiek, którego prosiłby syn jego o chleb, izali mu da kamień? **10** A prosiłby o rybę, izali mu da węzę? **11** Jeżeli wy tedy będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym, czemże więcej Ojciec wasz, który jest w niebieskich, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą? **12** Wszystko tedy, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czynicie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy. **13** Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą. **14** A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują. **15** A strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczem, ale wewnętrz są wilcy drapieżni. **16** Z owoców ich poznacie je; izali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi? **17** Tak ci wszelkie drzewo dobre owoce dobre przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi. **18** Nie może dobre drzewo owoców złych przynosić, ani drzewo złe owoców dobrych przynosić. **19** Wszelkie drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone. **20** A tak z owoców ich poznacie je. **21** Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebieskich. **22** Wiele ich rzecze mi dnia onego: Panie, Panie! izażesmy w imieniu twojem nie prorokowali, i w imieniu twojem dyjabłów nie wyganiiali, i w imieniu twojem wiele cudów nie czynili? **23** A tedy im wyznam: Żem was nigdy nie znał; odstapcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość. **24** Wszelkiego tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, przypodobam mężowi mądromu, który zbudował dom swój na opoce; **25** I spadł gwałtowny deszcz, i przyszła powódź, i wiatry wiły, i uderzyły na on dom, ale nie upadł, bo był założony na opoce. **26** A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, przypodobany będzie mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku; **27** I spadł deszcz gwałtowny, i przyszła powódź, i wiatry wiły, i uderzyły na on dom, i upadł, a był wielki upadek jego. **28** I stało się, gdy dokonczył Jezus tych słów, że się zdumiewał lud nad nauką jego. **29** Albowiem je uczył jako moc mający, a nie jako nauczeni w Piśmie.

8 A gdy zstępował z góry, siedział za nim wielki lud; **2** A ototredowaty przyszedłszy, poklonił mu się, mówiąc: Panie! jeżeli chcesz, mozesz mnie oczyścić. **3** I wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chć, bądź oczyszczony; i zaraz oczyszczony jest trąd jego. **4** Tedy mu rzekł Jezus: Patrz, aby nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się kapelanowi, i ofiaruj dar on, który przykazał Mojżesz na świadectwo przeciwko nim. **5** A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go, **6** I mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko się trapi. **7** I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowią go. **8** A odpowiadając setnik rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowo, a będzie uzdrawiony sługa mój. **9** Bomci i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierze; i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi; a słudze memu: Czyt to, a czyni. **10** A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Anim w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł. **11** A powiadam wam: Iż wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyjdzie, a usiądą za stołem z Abrahalem i z Izaakiem i z Jakóbem w królestwie niebieskiem. **12** Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacić i zgryzanie zębów. **13** I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie; i uzdrawiony jest sługa jego onejże godziny. **14** A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego, leżącą na łóżu i mającą gorączkę. **15** I dotknął się ręki jej, i opuściła ja, gorączka; i wstała, a posługiowała im. **16** A gdy był wieczór, przywiedli do niego wiele opętaných: i wyganiały duchy słowem; i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrawiał; **17** Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemocy nasze na się wziął, a choroby nasze nosił. **18** A widząc Jezus wielki ludokoło siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza. **19** Tedy przystąpiwszy niektóry z nauczonych w Piśmie, rzekł mu: Mistrzu! pójdź za tobą, gdziekolwiek pojdziesz. **20** I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzieby głową skonił. **21** A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwnej odejść i pogrześć ojca mego; **22** Ale mu Jezus rzekł: Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarłe swoje. **23** A gdy on wstąpił w lódź, wstąpili za nim uczniowie jego. **24** A oto się wzruszenie wielkie stało na morzu, tak iż się lódź wałami okrywała; a on spał. **25** A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie! ratuj nas, giniemy. **26** I rzekł do nich: Przeczce jesteście bojaźliwi? o malowierni! Tedy wstawszy, zgromił wiatry i morze, i stało się uciszenie wielkie. **27** A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszcze są? **28** A gdy się on przewiózł na drugą stronę do kraju Giergiezeńczyków, zabieżeli mu dwaj opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż nie mógł nikt przechodzić oną drogą. **29** A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem, dręczyć nas? **30** I była daleko od nich trzoda wielka świń pasących się. **31** Tedy go dyjabli prosili, mówiąc: Jeżeli nas wyganasz, dopuść nam wnijść w trzodę tych świń. **32** I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w onę trzodę świń, a oto porwawszy się ona wszystka trzoda świń, z przykra wpadła

w morze, i pozdychała w wodach. **33** Lecz pasterze uciekli, a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i to, co się z onymi opętanymi stało. **34** A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi, a ujrzawszy go prosili, aby z nich granic odszedł.

9 Tedy wstąpiwszy w lódź, przewiozł się, i przyszedł do miasta swego; **2** A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na lożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu! odpuszczane są tobie grzechy twoje. **3** A oto niektórzy z nauczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bliźni. **4** A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przeczce wy myślicie zle rzeczy w sercach waszych? **5** Albowiem cóż łatwiej rzec: Odpuszczane są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, a chodź? **6** Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstawszy, weźmij loże twoje, a idź do domu twoego. **7** Tedy wstawszy, poszedł do domu swego. **8** Co ujrzawszy lud, dziwił się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom. **9** A odchodziąc stamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cle, którego zwano Mateusz, i rzekł mu: Pójdź za mną; tedy wstawszy, szedł za nim. **10** I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, usiedli z Jezusem i z uczniami jego. **11** Co widząc Faryuszowie, rzekli uczniom jego: Przeczce z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz? **12** A Jezus usłyszałszy to, rzekł im: Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają, **13** Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. **14** Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Faryuszowie często pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? **15** I rzekł im Jezus: Izali się mogą synowie lożniczki małżeńskiej smęcić, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie oblubieniec odjęty, a tedy pościć będą. **16** A żaden nie wprawuje łaty sukna nowego w szatę wiotką; albowiem ono załatwianie ujmuje nieco od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie; **17** Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale małe wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane. **18** To gdy on do nich mówił, oto niektórzy przełożony bóźnicy przyszedłszy poklonili mu się, mówiąc: Córka moja dopiero skonała; ale pójdź, a włóż na nią rękę twoję, a ożyje. **19** Tedy wstawszy Jezus, szedł za nim, i uczniowie jego. **20** (A oto niewiasta, która płynienie krwi ode dwunastu lat cierpiąła, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podółka szat jego; **21** Bo rzekła sama w sobie: Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrawiona. **22** Ale Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córk! wiara twoja ciebie uzdrawiła; i uzdrawiona była niewiasta od onej godziny.) **23** A gdy przyszedł Jezus w dom przełożonego, i ujrzał piszczelki i lud zgłęk czyniący, **24** Rzekł im: Ustąpcie; albowiem dziewczęcka nie umarła, ale śpi. I naśmiewali się z niego. **25** Ale gdy wygnany był on lud, wszedłszy, ujął ją za rękę jej, i wstała dziewczęcka. **26** I rozeszła się ta wieś po wszystkiej ziemi. **27** A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wolając i mówiąc: Synu Dawidow! zmiluj się nad nami. **28** A gdy on wszedł do domu, przyszli do niego ślepi;

i rzekł im Jezus: Wierzcież, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: Owszem Panie! **29** Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Według wiary waszej niechaj się wam stanie. **30** I otworzyły się oczy ich; i przygroził im srodze Jezus, mówiąc: Patrzcież, aby nikt o tem nie wiedział. **31** Lecz oni wszedłszy, rozsławili go po wszystkiej onej ziemi. **32** A gdy oni wychodzili, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego od dyjabla. **33** A gdy był wygnany on dyjabel, przemówił niemu; i dziwiwał się lud, mówiąc: Nigdy się taka rzecz nie pokazała w Izraelu. **34** Ale Faryuszowie mówili: Przez księcia dyjabelskiego wygania dyjably. **35** I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem. **36** A widząc on lud, użałił się go, iż był strudzony i rozproszony jako owce nie mające pasterza. **37** Tedy rzekł uczniom swoim: Zniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38** Proście tedy Pana zniwa, aby wypchnął robotniki na zniwo swoje.

10 A zwołałszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiały, i uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc. **2** A dwunastu Apostołów te są imiona: Pierwszy Szymon, którego zowią Piotr, i Andrzej, brat jego; Jakób, syn Zebedeusza, i Jan, brat jego; **3** Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz on celnik, Jakób, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeusz; **4** Szymon Kananejczyk, i Judasz Iszkaryot, który go też wydał. **5** Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie; **6** Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego; **7** A idąc kaźcie, mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie. **8** Chore uzdrawiajcie, trędowate oczyszczajcie, umerłe wskrzeszajcie, dyjably wyganiajcie; darmoście wzięli, darmo dawajcie. **9** Nie biercie z sobą złota, ani srebra, ani miedzi w trzosy wasze; **10** Ani taistry na drogę, ani dwóch sukien, ani butów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik żywności swojej. **11** A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wnijdziecie, wywiadując się, kto by w niem tego był godzien, a tamże mieszkajcie, póki nie wynijdziecie; **12** A wszedłszy w dom, pozdrówcie go. **13** A jeżeliby on dom tego był godny, niech na niego przyjdzie pokój wasz; a jeżeliby nie był godny, pokój wasz niech się wróci do was. **14** A kto by was nie przyjął, ani słuchał słów waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząsnijcie proch z nog waszych. **15** Zaprawdę wam powiadam: Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzierz sadny, niżeli miastu onemu. **16** Oto Ja was posylam jako owce między wilki; bądźcież tedy roztropnymi jako weże, a szczerymi jako gołębice. **17** A strzeżcie się ludzi; albowiem was będą wydawać do rady, i w zgromadzeniach swoich was bicząwać będą. **18** Także przed starosty i przed króle wodzeni będącie dla mnie, na świadectwo przeciwko nim i paganom. **19** Ale gdy was podadzą, nie troszczcie się, jako i co byście mówili; albowiem wam dano będzie onejże godziny, co byście mówili; **20** Bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was. **21** I wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać. **22** I będącie w nienawiści u wszystkich dla

imienia mego; ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawion. **23** A gdy was prześladować będą w tem mieście, uciekajcie do drugiego; bo zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy. **24** Nie jestci uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego; **25** Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a sługa jako Pan jego: jeżeli gospodarza Beelzebubem nazywali, czem więcej domowniki jego nazywać będą. **26** Przetoż nie bójcie się ich; albowiem nic nie jest skrytego, co by nie miało być objawiono, i nic tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano. **27** Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle; a co w ucho słyszcie, obwolujcie na dachach; **28** A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu. (**Geenna 1067**) **29** Izali dwóch wróbelków za pieniążek nie sprzedają, a wzdy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz woli Ojca waszego. **30** Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone są. **31** Nie bójcie się tedy; nad wiele wróbelków wy zacniejszymi jesteście. **32** Wszelki tedy, który by mię wypał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech; **33** A kto by się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. **34** Nie mniemajcie, żem przyszedł dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz. **35** Bom przyszedł, abym rozerwanie uczynił między synem a ojcem jego, i między córką a matką jej, także między synową i świekką jej; **36** I nieprzyjaciolmi będą, człowiekowi domownicy jego. **37** Kto miluje ojca albo matkę nad mię, nie jest mię godzien; a kto miluje syna albo córkę nad mię, nie jest mię godzien; **38** A kto nie bierze krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mię godzien. **39** Kto by znalazł duszę swoją, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. **40** Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię poślą. **41** Kto przyjmuje proroka w imieniu proroka, zapłatę prorokowi weźmie; a kto przyjmuje sprawiedliwego w imieniu sprawiedliwego, sprawiedliwego zapłatę weźmie. **42** Kto by też napoił jednego z tych to małych tylko kubkiem zimnej wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

11 I stało się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwunastu uczniom swoim, poszedł z oną, aby uczył i kazał w miastach ich. **2** A Jan usłyszał w więzieniu o uczynkach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich, **3** Rzekł mu: Tyżeś jest on, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? **4** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Siedlęsy, oznajmijcie Janowi, co słyszcie i widzicie. **5** Ślepi widzą, a chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczanie, a głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, i ubogim Ewangielja opowiadana bywa; **6** A błogosławiony jest, który się nie zgorszy ze mnie. **7** A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na puszcze widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru? **8** Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? oto którymi miękkie szaty noszą, w domach królewskich są. **9** Ale coście wyszli widzieć? Izali proraka? zaiste powiadam wam, i więcej niż proraka. **10** Boć ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam

Anioła mego przed obliczem twojym, który zgotuje drogę twoją przed tobą. **11** Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy się z niewiastą rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale który jest najmniejszym w królestwie niebieskiem, większy jest, niżeli on. **12** A ode dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je. **13** Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali. **14** A jeżeli chcecie przyjąć, onci jest Eliasz, który miał przyjść. **15** Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **16** Ale komuż przypodobam ten naród? podobny jest dziatkom, które siedzą na rynkach, i wolą na towarzysze swoje, **17** I mówią: Gralyśmy wam na piszczalce, a nie tańcowałyście; śpiewałyśmy pieśni żałobne, a nie plakalyście. **18** Albowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc, a mówią: Iz dyjabelstwo ma. **19** Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówią: Oto człowiek obżerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników; i usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich. **20** Tedy począł przymywając miastom, w których się najwięcej działało cudów jego, że nie pokutowały, mówiąc: **21** Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się w was stały, dawno by były w worze i w popiele pokutowały. **22** Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam. **23** A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działały, które się działały w tobie, zostałyby aż do dnia dzisiejszego. (**Hades 986**) **24** Nawet powiadam wam: Iz lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, niżeli tobie. **25** W on czas odpowiadając Jezus, rzekł: Wysławiam cię, Ojcie, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom. **26** Zaprawdę, Ojcie! tak się upodobało tobie. **27** Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn, a komu by chciał Syn objawić. **28** Pójdzcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja was sprawię odpoczenienie; **29** Weźmijcie jarzmo moje na sie, a uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpoczenienie duszom waszym; **30** Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest.

12 W on czas szedł Jezus w sabat przez zboża, a uczniowie jego łaknęli, i poczęli rwać kłosy i jeść. **2** A ujrzałszy to Faryeuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w sabat. **3** A on im rzekł: Izaście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął, on i ci, którzy z nim byli? **4** Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładne jadł, których mu się nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapelanom. **5** Alboście nie czytali w zakonie, że w sabat i kapłani w kościele sabat gwałca, a bez winy są? **6** Ale mówię wam, iż tu większy jest niż kościół. **7** A gdybyście wiedzieli, co to jest: Miłosierdzia chcą, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych; **8** Albowiem Syn człowieczy Panem jest i sabatu. **9** A odszedłszy stamtąd przyszedł do bóżnicy ich; **10** A oto był tam człowiek mający rękę uschlą; i pytali go, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać aby go oskarzyli. **11** A on im rzekł: Który człowiek z was będzie, który by miał owcę jedną, a gdyby mu ta w sabat w

dół wpadła, izali jej nie dobrze i nie wyciągne? 12 A czemże zacniejszy jest człowiek niżeli owca? Przetoż godzi się w sabat dobrze czynić. 13 Tedy rzekł człowiekowi onemu: Wyciągnij rękę twoją; a on wyciągnął, i przywrócona jest do zdrowia jako i druga. 14 A wyszedłszy Faryzeuszowie, uczynili radę przeciwko niemu, jakoby go stracili. 15 Ale Jezus poznawszy to, odszedł stamtąd, i siedź za nim lud wielki; i uzdrowił one wszystkie, 16 i przygroził im, aby go nie objawiali, 17 Żeby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: 18 Oto ten sługa mój, którego obrał, ten umiłowany mój, w którym się upodobało duszy moje; położę ducha mojego na nim, a sąd narodom opowie; 19 Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego; 20 Trzcinę nałamanej nie dołamie, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż wystawi sąd ku zwycięstwu; 21 A w imieniu jego narodowie będą nadzieję mieli. 22 Tedy przywiedziono do niego opętanego, ślepego i niemego, i uzdrowił go, tak iż on ślepy i niemy i mówił i widział. 23 I zdumiał się wszystek lud, i mówili: Nie tenże jest on syn Dawidowy? 24 Ale Faryzeuszowie usłyszawszy to, rzekli: Ten nie wygania dyabłów, tylko przez Beelzebuba, księcia dyabelskiego. 25 Lecz Jezus widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, i każde miasto albo dom, sam przeciwko sobie rozzielony, nie ostoi się. 26 A jeżeli szatan szatana wygania, sam przeciwko sobie rozzielony jest; jakaż się tedy ostoi królestwo jego? 27 A jeżeli ja przez Beelzebuba wyganiam dyabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni sędziami waszymi będą; 28 A jeżeli ja duchem Bożym wyganiam dyabły, tedyż do was przyszło królestwo Boże. 29 Albo jakoż może kto wnijść do domu mocarza, i sprzęt jego rozhwycić, jeżeli pierwnej nie związał mocarza onego? toż dopiero dom jego rozhwyci. 30 Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. 31 Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bliźnierzstwo ludziom odpuszczone będzie; ale bliźnierzstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone ludziom. 32 I ktobokolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone, ani w tym wieku ani w przyszłym. (aiōn g165) 33 Czyścież albo drzewo dobre, i owoc jego dobry; albo czyścież drzewo złe, i owoc jego zły; albowiem z owocu drzewo poznane bywa. 34 Rodzaju jaszczurczy! jakoż możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi, gdyż z obfitością serca usta mówią? 35 Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe. 36 Ale powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, które by mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w dzierż sądny; 37 Albowiem z mów twoich będziesz usprawiedliwiony, i z mów twoich będziesz osądzony. 38 Tedy odpowiedzieli niektórzy z nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znamienią widzieć. 39 A on odpowiadając rzekł im: Rodzaj zły i cudzołóżny znamienia szuka; ale mu nie będzie znamień dane, tylko ono znamień Jonasza proroka. 40 Albowiem jako Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. 41 Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem, i potępia-

go, przetoż pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej niżeli Jonasz. 42 Królowa z południa stanie na sądzie z tym rodzajem, i potępia go; iż przyszła od krajów ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej niżeli Salomon. 43 A gdy nieczysty duch od człowieka wychodzi, przechadza się po miejscowościach suchych, szukając odpoczynienia, ale nie znajduje. 44 Tedy mówi: Wróć się do domu mego, skądem wyszedł; a przeszelszy znajduje go próżny i umiejęty i ochędożony. 45 Tedy idzie, i bierze z sobą siedm innych duchów gorszych, niżeli sam: a wszedłszy mieszkają tam, i bywają ostatnie rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. Tak się stanie i temu rodzajowi złemu. 46 A gdy on jeszcze mówił do ludu, oto matka i bracia jego stali przed domem chcąc z nim mówić. 47 I rzekł mu niektórych: Oto matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc z tobą mówić. 48 A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któraż jest matka moja? i którzy są bracia moi? 49 A wyciągnawszy rękę swoją na uczniów swoich, rzekł: Oto matka moja i bracia moi! 50 Albowiem ktobokolwiek czyni wołę Ojca mojego, który jest w niebiesiech, ten jest bratem moim, i siostrą i matką.

13 A dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, usiadł nad morzem: 1 I zebrał się do niego wielki lud, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszystek lud stał na brzegu. 2 I mówił do nich wiele w podobieństwach i rzekł: Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał; 3 A gdy on rozsiewał, niektóre padło podle drogi; i przyleciały ptaki, a podziobiły je. 5 Drugie zasię padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i wnet weszło, iż nie miało głębokości ziemi. 6 Ale gdy słonice weszły, wygorzało, a iż nie miało korzenia, uschło. 7 A drugie padło między ciernie, i wzrosły ciernie, a zadusiły je. 8 A drugie padło na ziemię dobrą i wydało pożytek, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny. 9 Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. 10 Tedy przystąpiwszy uczniowi, rzekli mu: Dlaczego im w podobieństwach mówisz? 11 A on odpowiadając, rzekł im: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano; 12 Albowiem kto ma, będzie mu dano, i obfitować będzie, ale kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. 13 Dlatego im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją. 14 I pełni się w nich proroctwo Izajasza, które mówi: Słuchem słuchać będącie, ale nie zrozumiecie; i widząc widzieć będącie, ale nie ujrzycie; 15 Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszysma ciężko słyszelni, i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie widzieli i uszysma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłyby je. 16 Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszys wasze, że słyszą; 17 Bo zaprawdę powiadam wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądało widzieć to, co wywidziecie, ale nie widzieli, i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli. 18 Wy tedy słuchajcie podobieństwa onego rozsiewcy. 19 Gdy kto słucha słowa o tem królestwie, a nie rozumie, przychodzi on zły i porywa to, co wsiano w serce jego; tencji jest on, który podle drogi posiany jest. 20 A na opoczystych miejscowościach posiany, ten jest, który słucha słowa i zaraz je z radością przyjmuje; 21 Ale nie ma korzenia w sobie, lecz doczesny jest; a gdy

przychodzi ucisk, albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy. 22 A między ciernie posiany, ten jest, który słucha słowa; ale pieczętowanie świata tego i omamienie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku. (aiōn g165) 23 A na dobrej ziemi posiany, jest ten, który słucha słowa i rozumie, tenci pożytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a drugi trzydziestny. 24 Drugie podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre nasienie na roli swojej. 25 A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiął kąkolu między pszenicą, i odszedł. 26 A gdy urosła trawa i pożytek przyniosła, tedy się pokazał i kąkol. 27 Tedy przystąpiwszy śludzy gospodarczy, rzekli mu: Panie! izaliś dobrego nasienia nie nasiął na roli twojej? Skądże tedy ma kąkol? 28 A on im rzekł: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. I rzekli śludzy do niego: A chceszże, iż pojdzemy, a zbierzymy go? 29 A on rzekł: Nie! byście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy. 30 Dopuszcicie obojgu społem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żericom: Zbierzcie pierwą kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego. 31 Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wsiało na roli swojej. 32 Które najmniejsze jest ze wszystkich nasion; ale kiedy urośnie, największe jest ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak iż ptaki niebieskie przylatując, gniazda sobie czynią na gałązkach jego. 33 Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mają, ażby wszystka skwaśniała. 34 To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich; 35 Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata. 36 Tedy rozpuściwszy on lud, przyszedł Jezus do domu; i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu onej roli. 37 A on odpowiadając, rzekł im: Ten, który rozsiewa dobre nasienie, jest Syn człowieczy; 38 A rola jest świat, a dobre nasienie są synowie królestwa; ale kąkol są synowie onego złego; 39 Nieprzyjaciel zasię, który go roształ, jestci dybiel, a żniwo jest dokonanie świata, a żericy są Aniołowie. (aiōn g165) 40 Jako tedy zbierają kąkol, a pała go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego. (aiōn g165) 41 Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te, którzy nieprawość czynią; 42 I wrzucaje je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 43 Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. 44 Zasię podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli, który znalazłszy człowiek skrył, i od radości, którą miał z niego, odchodzi, i wszystko, co ma, sprzedaje, i kupuje onę rolę. 45 Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych perel; 46 Który znalazłszy jedną perłę bardzo drogą, odszedł, i poszczędzał wszystko, co miał, i kupił ją. 47 Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu. 48 Który gdy był pełen, wyciągnęły rybitwi na brzeg, a usiadłszy, wybierali

dobre ryby w naczynia, a zle precz wyrzucali. 49 Takci będzie przy dokonaniu świata; wynijdą Aniołowie, i wyłączą zle z pośrodku sprawiedliwych, (aiōn g165) 50 I wrzuca je w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 51 Rzekł im Jezus: Wyrozumieliście to wszystko? Rzekli mu: Tak, Panie! 52 A on im rzekł: Przetoż każdy nauczony w Piśmie, wyćwiczony w królestwie niebieskiem, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wynosi z skarbu swego nowe i stare rzeczy. 53 I stało się, gdy Jezus dokończył tych podobieństw, puścił się stamtąd. 54 A przyszedłszy do ojczyzny swojej, nauczał je w bóżnicach ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skądże temu ta mądrość, i ta moc? 55 I zaż ten nie jest on syn cieśli? Izaż matki jego nie zowią Maryja, a bracia jego Jakób, i Jozes, i Szymon, i Judas? 56 A siostry jego izali wszystkie u nas nie są? Skądże tedy temu to wszystko? 57 I gorszyli się z niego; ale Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu swoim. 58 I nie uczynił tam wiele cudów dla niedowiarstwa ich.

14 W on czas usłyszał Herod Tetrarcha, wieść o Jezusie. 2 I rzekł slugom swoim: Tenci jest Jan Chrzciciel; on to zmartwychwstał, i dlatego się cuda przez niego dzieją. 3 Albowiem Herod pojawszy Jana, związał go by i wsadził do więzienia dla Herodyady, żony Filipa, brata swego. 4 Bo mu Jan mówił: Nie godzi ci się jej mieć. 5 Ale gdy go on chciał zabić, bał się ludu: albowiem go za proraka mieli. 6 Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyady w pośrodku gości, i podobała się Herodowi. 7 Skąd pod przysięgą obiecał jej dać, czegokolwiek żądała. 8 A ona przedtem będąc naprawiona od matki swojej, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. 9 I zasmucił się król; ale dla przysięgi i dla spółsiedzących kazał jej dać. 10 A poslawsy kata, ściąg Jana w więzieniu. 11 I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dziewczecze, i odniosła ją matce swojej. 12 A przyszedłszy uczniowie jego wzięli ciało i pogrzebli je, a szedłszy powiedzieli Jezusowi. 13 To usłyszawszy Jezus, ustąpił stamtąd w łódź na miejsce puste osobno; a usłyszawszy lud, szli za nim z miast pieszo. 14 Wyszedłszy tedy Jezus ujrzał wielki lud, i użalił się ich, a uzdrawiał chore ich. 15 A gdy nadchodził wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest to miejsce, a czas już przeminął; rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności. 16 A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im odchodzić, dajcie wy im co jeść. 17 Ale mu oni rzekli: Nie mamy tu, tylko pięć chlebów i dwie ryby. 18 A on rzekł: Przynieście mi je tu. 19 I rozkazawszy ludowi usiąść na trawie, wziął onych pięć chlebów i dwie ryby, a wejrzawszy w niebo, błogosławił, a łamiąc dawał uczniom chleby, a uczniowi ludowi. 20 I jedli wszyscy, a nasyceni byli; i zebrał, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych. 21 A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieciaków. 22 A wnetce przymusił Jezus uczniów swoich, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę, ażby rozpuścił lud. 23 A rozpuściwszy lud, wstępł na góru z osobna, aby się modlił; a gdy był wieczór, sam tam był. 24 A łódź już w pośrodku morza będąc, miotana była od wałów; albowiem był wiatr przeciwny. 25 Lecz o czwartej straży nocnej szedł do nich Jezus, chodząc po

morzu. **26** A ujrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się, mówiąc: Obluda to jest! i od bojaźni krzyknęli. **27** Lecz wnet rzekł do nich Jezus, mówiąc: Ufajcie! Jam ci to jest; nie bójcie się. **28** A odpowiadając mu Piotr rzekł: Panie! Jeżeliś ty jest, każ mi przyjść do ciebie po wodzie. **29** A on rzekł: Pójdź! A Piotr, wystąpiwszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyszedł do Jezusa; **30** Ale widząc wiatr gwałtowny, złąkł się; a gdy począł tonąć, zakrzyknął, mówiąc: Panie, ratuj mnie! **31** A Jezus zaraz wyciągnąwszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: O małowierny! przeczečeś wątpił? **32** A gdy oni wstąpili w łódź, uciszył się wiatr. **33** A ci, którzy byli w łodzi, przystąpiwszy poklonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym. **34** I przeprawiwszy się, przyszli do ziemi Gienezaret. **35** A poznawszy go mążowie miejsca onego, posłali do wszystkiej onej okolicznej krainy; i przyniesiono do niego wszystkie, którzy się źle mieli. **36** I prosili go, aby się tylko podokół szaty jego dotykali; a którykolwiek się dotknęły, uzdrawieni są.

15 Tedy przystąpili do Jezusa z Jeruzalem nauczeni w Pismie i Faryzeuszowie, mówiąc: **2** Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? albowiem nie umywają rąk swych, gdy mają jeść chleb. **3** A on odpowiadając, rzekł im: Czemuż i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy waszej? **4** Albowiem Bóg przykazał, mówiąc: Czci ojca twego i matkę; i kto by złorzeczył ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrze. **5** Ale wy powiadacie: Kto by rzekł ojcu albo matce: Dar, którykolwiek jest ode mnie, tobie pożyteczny będzie; a nie uczciłyby ojca swego albo matki swojej, bez winy będzie. **6** I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszej. **7** Obludnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: **8** Lud ten przybliża się do mnie usty swemi, i wargami czci mnie; ale serce ich daleko jest ode mnie. **9** Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie. **10** A zwoławszy do siebie ludu, rzekł im: Słuchajcie, a rozumiejcie. **11** Nie to, co wchodzi w usta, pokala człowieka; ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka. **12** Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy tę mowę, zgorszyli się? **13** A on odpowiadając rzekł: Wszelki szczep, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie. **14** Zaniechajcie ich; ślepi są wodzowie ślepych, a ślepi jeźliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną. **15** A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo. **16** I rzekł Jezus: Jeszczeż i wy bezrozumni jesteście? **17** Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta, w brzuch idzie, i do wychodu bywa wyrzucono? **18** Ale co z ust pochodzi, z serca wychodzi, a toć pokala człowieka. **19** Albowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. **20** Toć jest, co pokala człowieka: ale jeść nieumytemi rękoma, toć nie pokala człowieka. **21** A wyszedłszy Jezus stamtąd, ustępł w strony Tyru i Sydonu. **22** A oto niewiasta Chananejska z onych granic wyszedłszy, wołała, mówiąc do niego: Zmiluj się nadem mną Panie, synu Dawidow! córka moja ciężko bywa od dyabla dręczona. **23** A on jej nie odpowiedział i słowa. Tedy przystąpiwszy uczniowi jego, prosił go, mówiąc: Odpraw ją, boć woła za nami. **24** A

on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłany, tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego. **25** Lecz ona przystąpiwszy, pokloniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mnie! **26** A on odpowiadając rzekł: Niedobra jest brać chleb dzieciom, a miotać szczeniętom. **27** A ona rzekła: Tak jest, Panie! a wszakże i szczenięta jedzą, odrobiny, które padają z stołu panów ich. **28** Tedy odpowiadając Jezus rzekł jej: O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrawiona jest córka jej od onejże godziny. **29** A Jezus poszedłszy stamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na góre, siedział tam. **30** I przyszedł do niego wielki lud, mając z sobą chrome, ślepe, nieme, ułomne i inszych wiele, i kładli je u nog Jezusowych, i uzdrawiał je, **31** Tak iż się on lud dziwował, widząc, że niemi mówią, ułomni uzdrawieni są, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Izraelskiego. **32** Lecz Jezus zwoławszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi tego ludu; albowiem już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają, co by jedli, a nie chcą ich rozpuścić głodnych, by snać nie pomeldeli na drodze. **33** Tedy mu rzekli uczniowie jego: Skądże byśmy wzięli tak wiele chleba na tej puszczy, abyśmy tak wielki lud nasycili? **34** I rzekł im Jezus: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm, i trochę rybek. **35** Tedy rozkazał ludowi, aby siedli na ziemi. **36** A wziąwszy one siedm chlebów i one ryby, uczyniwszy dzięki, łamał i dał uczniom swoim, a uczniowie ludowi. **37** I jedli wszyscy i nasyceni są, i zebrałi, co zbyło ułomków, siedm koszów pełnych. **38** A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dziatek. **39** Tedy rozpuściwszy lud, wstąpił w łódź, i przyszedł na granice Magdalańskie.

16 A przystąpiwszy Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc prosił go, aby im znamię z nieba ukazał. **2** A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie; bo się niebo czerwieni. **3** A rano: Dziś będzie niepogoda; albowiem się niebo pochmurne czerwieni. Obludnicy! postawę nieba rozsądzić umiecie, a znamion tych czasów nie możecie. **4** Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka; ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka. I opuściwszy je, odszedł. **5** A gdy się przeprawili uczniowie jego na drugą stronę morza, zapamiętali wziąć chleba. **6** I rzekł im Jezus: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów. **7** A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: Nie wzięliśmy chleba. **8** Co obaczywszy Jezus, rzekł im: O czemże rozmawiacie między sobą, o małowierni, żeście chleba nie wzięli? **9** Jeszczeż nie rozumiecie, ani pamiętacie onych pięciu chlebów, a onych pięciu tysięcy ludzi, i jakoście wiele koszów zebrałi? **10** Ani onych siedmiu chlebów i czterech tysięcy ludzi, a jakoście wiele koszów nazbierali? **11** Jakoż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc: Abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów? **12** Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów. **13** A gdy przyszedł Jezus w strony Cezaryi Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Kimże miej powiadając, byc ludzie Syna człowiecego? **14** A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Elijaszem, insi też Jeremiaszem, albo jednym z proroków. **15** I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie?

16 A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego. **17** Tedy odpowiadając Jezus rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonaszowym! bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebieskich. **18** A Ja ci też powiadam, żeś ty jest Piotr; a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go: (**Hadēs g86**) **19** I tobio dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek związesz na ziemi, będzie związane i w niebieskich; a cokolwiek rozwiązesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebieskich. **20** Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezus Chrystus. **21** I odtań począł Jezus pokazywać uczniom swoim, iż musi odejść do Jeruzalem, i wiele cierpieć od starszych i od przedniejszych kapelanów i nauczonych w Piśmie, a być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać. **22** A zwiąwszy go Piotr na stronę, począł go strofować, mówiąc: Zmiluj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cieę. **23** A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź ode mnie, szatanie! jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. **24** Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprzej, a weźmie krzyż swój, i naśladowuje mnie! **25** Bo kto by chciał duszę swoją zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. **26** Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszyscy świat pozyskał, a na duszy swojej szkodowały? albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją? **27** Albowiem Syn człowiekowy przyjdzie w chwale Ojca swego z Aniołami swoimi, a tedy odda każdemu według uczynków jego. **28** Zaprawdę powiadam wam: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzel Syna człowieczego, idącego w królestwie swojem.

17 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana, brata jego, i wprowadził je na góre wysoką osobno. **2** I przemieniony jest przed nimi, a rozaśniło się oblicze jego jako słońce, a szaty jego stały się biale jako światłość. **3** A oto ukazali się im Mojżesz i Elijasz, z nim rozmawiający. **4** I odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie! dobrze nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Elijaszowi jeden. **5** A gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny zacielił je; a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie. **6** To usłyszawszy uczniów, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. **7** Tedy przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: Wstańcie, a nie bójcie się. **8** A oni podniósłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego. **9** A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadacie tego widzenia, aż Syn człowiekowy zmartwychwstanie. **10** I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że ma Elijasz pierwiej przyjść? **11** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Elijasz pierwiej przyjdzie i naprawi wszystko; **12** Ale was powiadam: Iż Elijasz już przyszedł, wszakże nie poznali go, ale uczynili mu, cokolwiek chcieli; takci i Syn człowiekowy ma ucierpieć od nich. **13** Tedy zrozumieli uczniowie, że o Janie Chrzcicielu mówili do nich. **14** A gdy przyszli do ludu, przystąpili do niego człowiek, i upadł przed nim na kolana, **15** I rzekł: Panie!

zmiluj się nad synem moim: albowiem lunatykiem jest, i ciężko się trapi; częstokroć bowiem wpada w ogień, i częstokroć w wodę. **16** I przywiódłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli uzdrawić. **17** A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! Dokądże będę z wami? Dokądże was będę cierpiął? przywiedzieć mi go sam. **18** I zgromił onego dyabła Jezus; i wyszedł od niego, i uzdrawiony jest on młodzieniec od onejże godziny. **19** Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa osobno, rzekli mu: Czemużeśmy go my wygnać nie mogli? **20** Lecz Jezus rzekł do nich: Dla niedowiarstwa waszego; zaprawdę bowiem powiadam wam: Jeżeliście, mając wiare jako ziarno gorczyczne, rzekli tej górze: Przenieś się stąd na ono miejsce, tedy się przeniesie, a nic niemożebnego wam nie będzie. **21** Ale ten rodzaj nie wychodzi, tylko przez modlitwę i przez post. **22** A gdy przebywali w Galilei, rzekł do nich Jezus: Syn człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie; **23** I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo. **24** A gdy przyszli do Kapernaum, przystąpili do Piotra ci, którzy podatek wybierali, i rzekli: Izali nauczyciel wasz nie daje podatku? **25** I rzekł: Tak. A gdy wchodził w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Cóż ci się zda, Szymonie? Królowie ziemscy od kogoż biorą clo albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych? **26** Rzekł mu Piotr: Od obcych. I rzekł mu Jezus: Toć tedy synowie są wolni. **27** Wszakże abyśmy ich nie zgorszyli, szedłszy do morza, zarzuć wędkę, a tę rybę, która najpierw uwieńzie, weźmij, a otworzywszy głębę jej, znajdziesz stater, który wziąwszy, daj im za mię i za się.

18 Onej godziny przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Któz wzdy największy jest w królestwie niebieskiem? **2** A zawaławszy Jezus dziecięcia, postawił je w pośrodku ich, **3** i rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. **4** Kto się tedy uniży jako do dziecię, tencji jest największym w królestwie niebieskiem. **5** A kto by przyjął jedno dziecię takie w imieniu mojem, mnie przyjmuje. **6** Kto by zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we miej wierzą, pozytyczniej by mu było, aby zawieszony był kamień młynski na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej. **7** Biada światu dla zgorszenia! albowiem muszą zgorszenia przyjścić; wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorszenie! **8** Przetoż jeżeli ręka twoja albo nogą twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie wnijść do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzuconym być do ognia wiecznego. (**aiōnios g166**) **9** A jeżeli oko twoje gorszy, wylip je i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie jednookim wnijść do żywota, niżeli oba oczy mając, być wrzuconym do ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **10** Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych maluchów; albowiem was powiadam, iż Aniołowie ich w niebieskich zawsze patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebieskich. **11** Przyszedł bowiem Syn człowiekowy, aby zbawił to, co było zginęło. **12** Co się was zda? Gdyby który człowiek miał sto owiec, a zabłąkałaby się jedna z nich, ażaz nie zostawia onych dziewczędziesięciu i dziewczęciu, a poszedlszy na góry, nie szuka zbląkanej? **13** A jeżeli mu się

zdarzy, znaleźć ją, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje, niż z onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu nie zbląkanych. **14** Tak nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebiesiech, aby zginał jeden z tych maluczkich. **15** A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, strofuj go między tobą i onym samym: jeśli cię usłucha, pozyskałeś brata twoego. **16** Ale jeśli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwóch, aby w uścięch dwóch albo trzech świadków stanęło każde słowo. **17** A jeźliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeźliby zboru nie usłuchał, niech ci będzie jako pogani i celnik. **18** Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i na niebie; a co byście rozwiązaли na ziemi, będzie rozwiązane i na niebie. **19** Zasię powiadam wam: Iż gdyby się z was dwaj zgodzili na ziemi o wszelką rzec, o którą by prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech. **20** Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem w pośrodku ich. **21** Tedy przystąpiwszy do niego Piotr, rzekł: Panie! wielekróć zgrzeszył przeciwko mnie brat mój, a odpuszczę mu? czyż aż do siedmiu kroć? **22** I rzekł mu Jezus: Nie mówię ci aż do siedmiu kroć, ale aż do siedmdziesiąt siedmiu kroć. **23** Dlatego podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który się chciał rachować z slugami swymi. **24** A gdy się począł rachować, stawiono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów. **25** A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i dług oddać. **26** Upadły tedy sługa on, poklonił mu się, mówiąc: Panie! miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. **27** A użaliwszy się pan onego slugi, uwolnił go, i dług mu odpuścił. **28** A wyszedłszy on sługa, znalazł jednego z spółslug swoich, który mu był winien sto groszy; a porwawszy go, dusił go, mówiąc: Oddaj mi, coś winien. **29** Przypadlszy tedy on spółsluga jego do nogo jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. **30** Lecz on nie chciał, ale szedłszy wrzucił go do więzienia, ażby oddał, co był winien. **31** Ujrzałszy tedy spółsludzy jego, co się stało, zasmucili się bardzo, a szedłszy oznajmili panu swemu wszystko, co się stało. **32** Tedy zawaławszy go pan jego, rzekł mu: Slugo zły! wszystek on dług odpuściłem ci, zęś mię prosił. **33** Azażeś się i ty nie miał zmilować nad spółslugą twoim, jakom się i ja zmilowałam nad tobą? **34** A rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał to wszystko, co mu był winien. **35** Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich.

19 I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei, a przeszedł na granice Judzkie nad Jordan. **2** I szedł za nim wielki lud, i uzdrawiał je tam. **3** Tedy przyszli do niego Faryzeuszowie, kusząc go i mówiąc mu: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją dla każdej przyczyny? **4** A on odpowiadając rzekł im: Nie czytałście, iż ten, który stworzył na początku człowieka, mężczyznę i niewiastę uczynił je? **5** I rzekł: Dlatego opuścić człowiek ojca i matkę, a przyłączyć się do żony swojej, i będą dwoje jednym ciałem. **6** A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało; co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. **7** Rzekli mu: Przeczże tedy Mojżesz kazał dać list

rozwođny i opuścić ją? **8** Rzekł im: Mojżesz dla zatwardzenia serca waszego dopuścił wam, opuścić żony wasze, lecz z początku nie było tak. **9** Ale ja powiadam wam: Iż kto bykolwiek opuścił żonę swoją, (oprócz dla wszeteczeństwa), a inną by pojął, cudzołyży; a kto by opuszczonego pojął, cudzołyzy. **10** Rzekli mu uczniowie jego: Jeżeli taka jest sprawa męża z żoną, tedy nie jest dobrze żenić się. **11** A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują tej rzeczy, ale tylko ci, którym to dano. **12** Albowiem są rzezańcy, którzy się tak z żywota matki narodzili; są też rzezańcy, którzy od ludzi są urzeczeni; są też rzezańcy, którzy się sami urzeczeni dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje! **13** Tedy mu przynoszono działki, aby na nie ręce wkładła i modlił się; ale uczniowie gromili je. **14** Lecz Jezus rzekł: Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie. **15** A włożyszy na nie ręce, poszedł stamtąd. **16** A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, aby miał żywot wieczny? (**aιῶνιος g166**) **17** Ale mu on rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg; a jeśli chcesz wnijść do żywota, przestrzegaj przykazań. **18** I rzekł mu: Których? A Jezus rzekł: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołyży, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa; **19** Czcij ojca twoego i matkę, i miłośćwać będziesz bliźniego swego, jako siebie samego. **20** Rzekł mu młodzieniec: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości swojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje? **21** Rzekł mu Jezus: Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majątkości twoje, i rozrąb ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyszedłszy, naśladowuj mię. **22** A gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny; albowiem wiele miał majątkości. **23** Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, że z trudnością bogaty wnijdzie do królestwa niebieskiego. **24** I zasię powiadam wam: Że snadziej wielbładowi przez ucho igielne przejść, niż bogatemu wnijść do królestwa Bożego. **25** Co usłyszałszy uczniowi jego, zdumiali się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion? **26** A Jezus wejrzałszy na nie, rzekł im: U ludzi to nie można; lecz u Boga wszystko jest możliwe. **27** Tedy odpowiadając Piotr, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą; cóż nam tedy za to będzie? **28** A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. **29** A każdy, kto by opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla imienia mego, stokroć więcej weźmie, i żywot wieczny odziedziczy. (**aιῶνιος g166**) **30** A wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

20 Albowiem podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmówić robotników do winnicy swojej. **2** A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień posłał je do winnicy swojej. **3** A wyszedłszy o trzeciej godzinie, ujrzał drugich, którzy stali na rynku próżnujących; **4** I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, dam wam. **5** A oni poszli. Zasię wyszedłszy o szóstej i

dzięwięcej godzinie, także uczynił. 6 Potem o jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł drugie, którzy stali próżnującymi, i rzekł im: Przecze tu stoicie cały dzień próżnującymi? 7 Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął; i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, weźmiecie. 8 A gdy był wieczór, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników, a oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych. 9 A gdy przyszli oni, którzy o jedenastej godzinie byli najęci, wsząd każdy z nich po groszu. 10 Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali, że więcej wezmą; ale wzęli i oni, każdy z nich, po groszu. 11 A wziawszy, szemrali przeciwko gospodarzowi, 12 Mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę robili, a uczyniłeś je nam równymi, którzyśmy znosili ciężar dnia i upalenie. 13 A on odpowiadając rzekł jednemu z nich: Przyjacielu! nie czynię ci krzywdy; azaż się nie z grosza zmówił ze mną? 14 Weźmij, co twojego jest, a idź; chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie. 15 Azaż mi się nie godzi czynić z mojem, co chcę? Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry? 16 Takci będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. 17 A wstępując Jezus do Jeruzalem, wsząd z sobą dwanaście uczniów na osobne miejsce w drodze, i rzekł im: 18 Oto wstępujemy do Jeruzalem, Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć. 19 I wydadzą go pogonam na pośmiewanie i na ubiczowanie i na ukryzowanie; ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. 20 Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeusowych z synami swoimi, kłaniając mu się, i prosiąc nieco od niego. 21 A on jej rzekł: Czegóż chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzeli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej a drugi po lewicy w królestwie twojem. 22 Ale Jezus odpowiadając rzekł: Nie wiecie, o co prosicie; możecież pić kielich, który ja będę pił? i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni? Rzekli mu: Możemy. 23 Tedy im rzekł: Kielichów moi pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, ochrzczeni będziecie; ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej, nie jest moja rzecz dać was, ale tym, którym jest zgotowane od Ojca mojego. 24 A usłyszawszy to oni dziesięciu, rozgniewali się na onych dwóch braci. 25 Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panują nad nimi, a którzy wielcy są, mocą dokazują nad nimi. 26 Lecz nie tak będzie między wami: ale ktobokolwiek między wasi chciał być wielkim, niech będzie sługą waszym. 27 A ktobokolwiek między wasi chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym. 28 Jako i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu słuchano, ale aby słuchały, i aby dał duszę swą na okup za wielu. 29 A gdy oni wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki lud. 30 A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodził, zawałali, mówiąc: Zmiluj się nad nami, Panie, synu Dawidowy! 31 Ale on lud gromił ich, aby milczeli; lecz oni tem więcej wołali, mówiąc: Zmiluj się nad nami, Panie, synu Dawidowy! 32 A zastanowiwszy się Jezus, zawałł ich i rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił? 33 Rzekli mu: Panie! aby były otworzone oczy nasze. 34 A użaliwszy się ich Jezus, dotknął się oczu ich, a zaraz przejrzały oczy ich; i szli za nim.

21 A gdy się przybliżyli do Jeruzalem, i przyszli do Betfagie, do góry oliwnej, tedy Jezus posłał dwóch uczniów, 2 Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko was, a zaraz znajdziecie osłicę uwiązaną i oślepioną; odwiążcie ją, a przywiedźcie do mnie. 3 A jeżeli was co kto rzekł, powiedziecie, iż Pan ich potrzebuje; a zarazem puści je. 4 A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego: 5 Powiedziecie córce Syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, a siedzący na osłicy, i na osłociu, synu osłicy pod jarzmem będącej. 6 Szedłszy tedy uczniowie, a uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus, 7 Przywiedli oslicę i oślepioną, i włożyli na nie szaty swoje, i wsadzili go na nie. 8 A wielki lud ślał szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew, i ślał na drodze. 9 A lud wprzód i pozad idący wołał, mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem, Hosanna na wysokościach! 10 A gdy on wjechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż ten jest? 11 A lud mówił: Tenci jest Jezus, on prorok z Nazaretu Galilejskiego. 12 Tedy wszedł Jezus do kościoła Bożego, i wygnał wszystkie sprzedawające i kupujące w kościele, a stoly tych, co pieniędzmi handlowali, i stolki sprzedawających gołębie poprzewracał, 13 I rzekł im: Napisano: Dom mój dom modlitwy nazwany będzie; aleście wy uczynili z niego jaskinię złobów. 14 Tedy przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele, i uzdrowił je. 15 A obaczywszy przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie cuda, które czynili, i dzieci wołające w kościele, i mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu: rozniewiali się. 16 I rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Jezus im rzekł: I owszem. Nigdyście nie czytali, iż z ust niemowlątek i ssących wykonaleś chwałę? 17 A opuściwszy je, wyszedł z miasta do Betanii, i tam zostało; 18 A rano wracając się do miasta, ląknął. 19 I ujrzałszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł nic na nim, tylko same liście, i rzekł mu: Niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschło zarazem one figowe drzewo. (aiōn g165) 20 A ujrzałszy to uczniowie, dziwili się, mówiąc: Jakoś prędko uschło to figowe drzewo! 21 Tedy odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam was: Jeźlibyście mieli wiarę, a nie wątpiłybyście, nie tylko to, co się stało z figowem drzewem, uczynicie, ale gdybyście i tej górze rzekli: Podnieś się, a rzuć się w morze, stanie się. 22 I wszystko, o cobyśkiekolwiek prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie. 23 A gdy on przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: Któraż mocą to czynisz? a kto ci dał tę moc? 24 A odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytam i ja was o jedną rzecz, którą jeśli mi powiecie, i ja was powiem, która mocą to czynię. 25 Chrzest Jana skąd był? z nieba czyli z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Jeżeli powiemy z nieba, rzecze nam: Czemużeście mu tedy nie uwierzyli? 26 Jeżeli zaś powiemy z ludzi, boimy się ludu; bo Jana wszyscy mają, za proraka. 27 A odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: I ja was nie powiem, którą mocą to czynię. 28 Ale cóż się was zdziała? Człowiek niektóry miał dwóch synów; a przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: Synu! idź, rób dziś na winnicy mojej. 29 Ale on odpowiadając rzekł: Nie chcę, a potem obaczywszy się, poszedł. 30 A przystąpiwszy do drugiego, rzekł

także; a on odpowiadając rzekł: Ja idę, panie! ale nie szedł. **31** Któryż z tych dwóch uczynił wołę ojcowską? Rzekli mu: On pierwsi. Rzekł im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że was celnicy i wszetecznice uprzedzają do królestwa Bożego. **32** Albowiem przeszędź do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyście mu, ale celnicy i wszetecznice uwierzyli mu: a wy widząc to, przecież się nie obaczyście, abyście mu uwierzyli. **33** Drugiego podobieństwa słuchajcie: Człowiek niektórych był gospodarzem, który nasadził winnicię, i plotem ją ogrodził, i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i naiął ją winiarzom, i odjechał precz. **34** A gdy się przybliżył czas odbierania pożytków, posłał slugi swoje do onych winiarzy, aby odebrali pożytki jej. **35** Ale winiarze pojmałysły slugi jego, jednego ubili, a drugiego zabili, a drugiego ukamionowali. **36** Zasię posłał innych sług, więcej niż pierwszych; i także im uczynili. **37** Ale na ostatek posłał syna swego, mówiąc: Będą się wstydzić syna mego. **38** Lecz winiarze, ujrzawszy onego syna, rzekli między sobą: Tencji jest dziedzic; pójdzie, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego. **39** Tedy porwawszy go, wyrzucili go precz z winnicy i zabili. **40** Gdy tedy pan winnicy przyjdzie, coż uczyni onym winiarzom? **41** Rzekli mu: Złe, źle potraci, a winnicę najmie inszym winiarzom, którzy mu oddawać będą pożytki czasów swoich. **42** Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzuciли budujący, ten się stał głową wegielną: od Panać się to stało, i dziwne jest w oczach naszych? **43** Przetoż powiadam wam: Iż od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu pożytki jego. **44** A kto by padł na ten kamień, roztrąci się, a na kogo by on upadł, zetrze go. **45** A usłyszawszy przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie podobieństwa jego, domyślili się, iż o nich mówił; **46** A chcąc go pojmać, bali się ludu, ponieważ go mieli za proraka.

22 A odpowiadając Jezus, zasię im rzekł w podobieństwach, mówiąc: **2** Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił wesele synowi swemu; **3** I posłał slugi swe, aby wezwali zaproszonych na wesele; ale nie chcieli przyjść. **4** Znowu posłał insze slugi, mówiąc: Powiedziecie zaproszonym: Otom obiad mój nagotował, woły moje i co było karmnego, pobito, i wszystko gotowe, pójdziecie na wesele. **5** Ale oni zaniedbawszy odeszli, jeden do roli swojej, a drugi do kupiectwa swego; **6** A drudzy pojmałysły slugi jego, zelżyli i pobili je. **7** Co gdy król usłyszał, rozgniewał się, a posławszy wojska swoje, wytraścił one morderce, i miasto ich zapalił. **8** Tedy rzekł slugom swoim: Weseleć wprawdzie jest gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni. **9** Przetoż idźcie na rozstania dróg, kogokolwiek znajdzicie, wezwijcie na wesele. **10** Tedy wyszedłszy oni słudzy na drogi, zgromadzili wszystkie, którekolwiek znaleźli, złe i dobre, i napełnione jest wesele gości. **11** A wszedłszy król, aby oglądał gości, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą weselną; **12** I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty weselnej? A on zamilknął. **13** Tedy rzekł król slugom: Zwiążawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, a wrzućcie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14** Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. **15** Tedy odszedłszy Faryzeuszowie uczynili radę, jako by go usidli-

w mowie. **16** I posłali do niego ucznie swoje z Herodyjany, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdziwie uczysz, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką. **17** Przetoż powiedz nam, co ci się zda? Godzili się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? **18** Ale Jezus poznawszy złość ich, rzekł im: Czemuż mieć kusicie, obłudnicy? **19** Pokażcie mi monetę czynszową; a oni mu podali grosz. **20** I rzekł im: Czyżże to obraz i napis? **21** Rzekli mu: Cesarski. Tedy im rzekł: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. **22** To usłyszawszy, zadziwili się, a opuściwszy go, odeszli. **23** Dnia onego przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go, **24** Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeżeliby ktoś umarł, nie mając dzieci, aby brat jego prawem powinowactwa pojął żonę jego, i wzbudził nasienie bratu swemu. **25** Było tedy u nas siedm braci; a pierwszy pojawił się żonę, umarł, a nie mając nasienia, zostawił żonę swoją bratu swemu. **26** Także też wtórzy i trzeci, aż do siódmego. **27** A na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta. **28** Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z tych siedmiu będzie żona, gdyż ją wszyscy mieli? **29** A odpowiadając Jezus rzekł im: Błędzicie, nie będąc powiadomieni Pisma, ani mocy Bożej. **30** Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić, ani za mąż chodzić nie będą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie. **31** A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co wam powiedziano od Boga mówiącego: **32** Jam jest Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale żywych. **33** A usłyszawszy to lud, zdumiał się nad nauką jego. **34** Lecz gdy usłyszel Faryzeuszowie, że zawarł usta Saduceuszom, zeszli się wespół. **35** I spytał go jeden z nich, zakonnik, kusząc go i mówiąc: **36** Nauczycielu! które jest największe przykazanie w zakonie? **37** A Jezus mu rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. **38** To jest pierwsze i największe przykazanie. **39** A wtóre podobne jest temuż: Będziesz miłował bliźniego twoego, jako samego siebie. **40** Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i prorocy zawiśli. **41** A gdy się Faryzeuszowie zebrałi, spytał ich Jezus, **42** Mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czyjm jest synem? Rzekli mu: Dawidowym. **43** I rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu nazywa go Panem? mówiąc: **44** Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż polożę nieprzyjacioli twoje podnóżkiem nóg twoich. **45** Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, jakoż jest synem jego? **46** A żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa, i nie śmiał go nikt więcej od onego dnia pytać.

23 Tedy Jezus rzekł do ludu i do uczniów swoich, mówiąc: **2** Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie. **3** Przetoż wszystkiego, czegokolwiek by wam rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czynicie, ale według uczynków ich nie czynicie; albowiem oni mówią, ale nie czynią. **4** Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą je na ramiona ludzkie, lecz palcem swoim nie chcą ich ruszyć. **5** A wszystkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi, i rozszerzają bramy swoje, i rozpuszczają podólkę plaszczów swoich. **6** Nadto milują pierwsze miejsca na wieczerzach, i pierwsze stołki w

bóźnicach. 7 I pozdrawiania na rynkach, i aby je nazywali ludzie: Mistrzu, mistrzu! 8 Ale wy nie nazywajcie się mistrzami; albowiem jeden jest mistrz wasz, Chrystus; ale wy jesteście wszyscy braćmi. 9 I nikogo nie zówcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebieskich. 10 A niechaj was nie zowią mistrzami, gdyż jeden jest mistrz wasz, Chrystus. 11 Ale kto z was największy jest, będzie sługa waszym. 12 A kto by się wywyższał, będzie poniżony; a kto by się poniżał, będzie wywyższony. 13 Lecz biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem tam sami nie wchodzicie, ani tym, którzy by wnijęscie chcieli, wchodzić nie dopuszczacie. 14 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw, dlatego cięższy sąd odniesiecie. 15 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczyńili jednego nowego Żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwakroć więcej niżeliście sami. (**Geenna g1067**) 16 Biada wam, wodzowie ślepi! którzy powiadacie: kto by przysiągnął na kościół, nic nie jest: ale kto by przysiągnął na złoto kościołne, winien jest. 17 Głupi i ślepi! albowiem cóż jest większego, złoto czy kościół, który poświęca złoto? 18 A kto by przysiągnął na ołtarz, nic nie jest; lecz kto by przysiągnął na dar, który jest na nim, winien jest. 19 Głupi i ślepi! albowiem cóż większego jest? dar, czyli ołtarz, który poświęca dar? 20 Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga na niego, i na to wszystko, co na nim jest; 21 A kto przysięga na kościół, przysięga na niego, i na tego, który w nim mieszka; 22 I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który siedzi na niej. 23 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż dawacie dziesięciny z miętki i z anyżu i z kminu, a opuszczacie poważniejsze rzeczy w zakonie, sąd i milosierdzie i wiarę; te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczać. 24 Wodzowie ślepi! którzy przedzedzacie komara, i wielbląda polykacie. 25 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż oczyszczacie kubek z wierzchu i misę, a wewnątrz pełne są drapieżstwa i zbytku. 26 Faryzeusu ślepy! oczyść pierwot, co jest wewnątrz w kubku i w misie, aby i to, co jest z wierzchu, czystym było. 27 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iżeszcie podobni grobom pobielanym, które się zdzą z wierzchu być cudne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiej nieczystości. 28 Także i wy z wierzchu zdacie się być ludziom sprawiedliwi; ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości. 29 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż budujecie groby proroków, i zdobicie nagrobki sprawiedliwych, 30 I mówicie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy uczestnikami ich we krwi proroków. 31 A tak świadczycie sami przeciwko sobie, że jesteście synowie tych, którzy proroki pozabiali. 32 I wy też dopełniacie miary ojców waszych. 33 Wężowie! rodzaju jaszczurczy! i jakoż będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego? (**Geenna g1067**) 34 Przetoż oto ja posyłam do was proroki, i mdrze, i nauczone w Piśmie, a z nich niektóre zabijecie i ukryzująście, a niektóre z nich ubiczujecie w bóźnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta; 35 Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na

ziemi, ode krwi Abla sprawiedliwego aż do krwi Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. 36 Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na ten naród. 37 Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście? 38 Oto wam dom wasz pusty zostanie. 39 Albowiem powiadam wam, że mieć nie ujrzycie od tego czasu, aż rzecziecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem.

24 A wyszedłszy Jezus z kościoła szedł; i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowanie kościołne. 2 I rzekł im Jezus: Izaź nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. 3 A gdy siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego uczniowie osobno, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyjścia twego i dokonania świata? (**aiōn g165**) 4 I odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiodł. 5 Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus; i wiele ich zwiodą. 6 I usłyszycie wojny i wieści o wojnach; patrzcie, abyście sobą nie trwożyli; albowiem musi to wszystko być, ale jeszcze nie tu jest koniec. 7 Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą głody i mory i trzęsienia ziemi miejscami. 8 Ale to wszystko jest poczatkiem bólesci. 9 Tedy was podadzą w udręczenie, i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego. 10 A tedy wiele się ich zgorszy, a jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzieć będą. 11 I wiele fałszywych proroków powstanie, i zwiodą wielu. 12 A iż się rozmnoży nieprawość, ożięśnie miłość wielu. 13 Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. 14 I będzie kazana ta Ewangelią królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedy przyjdzie koniec. 15 Przetoż gdy ujrzyście obrzydliwość spustoszenia, opowiedzaną przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętym, (która czyta, niechaj uważa), 16 Tedy ci, co będą w ziemi Judzkiej, niech uciekają na góry; 17 A kto na dachu, niechaj nie zstępue, aby co wziął z domu swego; 18 A kto na roli, niech się nazad nie wraca, aby wzął szaty swe. 19 A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! 20 Przetoż mólcie się, aby nie było uciekanie wasze w zimie, albo w sabat. 21 Albowiem naoncas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie. 22 A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało: ale dla wybranych będą skrócone one dni. 23 Tedy jeżeliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wiercie. 24 Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak iżby zwiedli (by można) i wybrane. 25 Otom wam przepowiedział. 26 Jeżeliby wam tedy rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie; oto w komorach, nie wiercie. 27 Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. 28 Bo gdziekolwiek będzie ścież, tam się zgromadzą i orły. 29 A zaraz po utrapieniu onych dni słońce się

zaćmi, a księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszą się. **30** Tedy się ukaże znamenie Syna człowieczego na niebie, a tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich, z mocą i z chwałą wielką; **31** I pośle Anioły swoje z trąbą głosu wielkiego, i zgromadzą wybrane jego od czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich. **32** A od drzewa figowego nauczie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i liście wypuszczą, poznajecie, iż blisko jest lato. **33** Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, poznawajcie, iż blisko jest, a we drzwiach. **34** Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało. **35** Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przeminają. **36** A o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec mój. **37** Ale jako było za dni Noego, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. **38** Albowiem jako za dni onych przed potopem jedli, i pili, i ożeniali się i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, **39** I nie spostrzegli się, aż przeszedł potop i zabrał wszystkie: tak będzie i przyjście Syna człowieczego. **40** Tedy będą dwaj na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony; **41** Dwie będą mleć we młynie; jedna będzie wzięta, a druga zostawiona; **42** Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie. **43** A to wiedziecie, że, gdyby wiedział gospodarz, o której straży złodziej ma przyjść, wzdyby czuł, i nie dałby podkopać domu swego. **44** Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo której się godziny nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie. **45** Któryż tedy jest sługa wierny i roztrąpny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słusznego? **46** Błogosławiony on sługa, którego by, przeszelszy Pan jego, znalazł tak czyniącego; **47** Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swemi postanowi. **48** A jeżeliby rzekł on zły sługa w sercu swojem: Odwlaczę pan mój z przyjściem swoim; **49** I począłby bić spółslugi, a jeśc i pić z pijanicami: **50** Przyjdzie pan sługi onego, dnia, którego się nie spodziewie, i godziny, której nie wie; **51** I odłączy go, a część jego położy z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

25 Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wziawszy lampy swoje, wyszły przeciwko oblubieńcowi. **2** A było z nich pięć mądrych, a pięć głupich. **3** One głupie wziawszy lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą. **4** Lecz mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami swemi. **5** A gdy oblubieniec odwlawał z przyjściem, zdrzemiały się wszystkie i posnęły. **6** A o północy stał się krzyk: Oto oblubieniec idzie; wynijdziecie przeciwko niemu! **7** Tedy wstały one wszystkie panny i ochędożyły lampy swoje. **8** Ale głupie rzekły do mądrych: Dajcie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną. **9** I odpowiedziały one mądre, mówiąc: Nie damy, by snać nam i wam nie dostało; idzie raczej do sprzedawających, a kupcie sobie. **10** A gdy odeszły kupować, przeszedł oblubieniec; a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknione są drzwi. **11** Lecz potem przyszły i one drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! **12** A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. **13** Czujcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowieczy przyjdzie. **14** Albowiem

jako człowiek precz odjeżdżający zwołał slug swoich i oddał im dobra swoje; **15** I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu według przemożenia jego, i zaraz precz odjechał. **16** A poszelszy on, który wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć talentów. **17** Także i on, który wziął dwa, zyskał i ten drugie dwa. **18** Ale ten, który wziął jeden, odszelszy wykopał dół w ziemi, i skrył pieniądze pana swego. **19** A po długim czasie przeszedł pan onych slug, i rachował się z nimi. **20** Tedy przystąpiwszy on, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie! oddałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć talentów zyskał niemi. **21** I rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! nad małem byłeś wiernym, nad wielem cię postanowię; wnijdź do radości pana twoego. **22** A przystąpiwszy i on, który był dwa talenty wziął, rzekł: Panie! oddałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa talenty zyskał niemi. **23** Rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! gdyżeś był wierny nad małem, nad wielem cię postanowię; wnijdź do radości pana twoego. **24** A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: Panie! wiedziałem, że jesteś człowiek srogi, który zniesz, gdzieś nie rozsiewał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał; **25** Bojąc się tedy, szedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co twego jest. **26** A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnušny! wiedziałeś, iż żnę, gdzieś nie rozsiewał, i zbieram, gdzieś nie rozsypywał; **27** Przetożes miał pieniądze moje dać tym, co pieniędzmi handlując, a ja przeszelszy, wziąłbym był, co jest mojego, z lichwą. **28** Przetoż weźmijcie od niego ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29** (Albowiem każdemu, który ma, będzie dano, i obfitować będzie; a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto.) **30** A niepożytecznego sługę wrzućcie do onych ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **31** A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej, **32** I będą zgromadzone przed niego wszystkie narody, i odłączę je, jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. **33** A postawi owce zaiste po prawicy swojej, a koły po lewicy. **34** Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdzcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. **35** Albowiem łaknęłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem gościem, a przyjęliście mnie; **36** Byłem nagim, a przyodziąście mnie; byłem chorym, a nawiedziliście mnie; byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. **37** Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię? albo pragnęciem, a napiiliśmy cię? **38** I kiedyśmy cię widzieli gościem, a przyjęliśmy cię? albo nagim, a przyodziąliśmy cię? **39** Albo kiedyśmy cię widzieli chorym, albo w więzieniu, a przychodziliśmy do ciebie? **40** A odpowiadając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiekieście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. **41** Potem rzecze i tym, którzy będą po lewicy: Idźcie ode mnie, przekleci! w ogień wieczny, który zgotowany jest dyabłu i Aniołom jego. (aiōnios g166) **42** Albowiem łaknęłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić; **43** Byłem gościem, a nie przyjęliście mnie; nagim, a nie przyodziąście

mię; chorym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mnie. **44** Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie! kiedyś cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie służyliśmy tobie? **45** Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegośekolwiek nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, i mnieście nie uczynili. **46** I pójdą ci na męki wieczne; ale sprawiedliwi do żywota wiecznego. (āt̄onios g166)

26 I stało się, gdy dokonał Jezus tych wszystkich mów, rzekł do uczniów swoich: **2** Wiecie, iż po dwóch dniach będzie wielkanoc, a Syn człowiek będzie wydany, aby był ukrzyżowany. **3** Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifasz; **4** i naradzali się, jakoby Jezusa zdradą pojmały i zabili; **5** Lecz mówili: Nie w święto, aby nie był rozruch między ludem. **6** A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, **7** Przystąpiła do niego niewiasta, mająca słoik alabastrowy maści bardzo kosztownej, i wylała ją na głowę jego, gdy siedział u stolu. **8** Co widząc uczniowie jego, rozniewiali się, mówiąc: I na cóż ta utrata? **9** Albowiem mogła być ta maść drogi sprzedana, i mogło się to dać ubogim. **10** Co gdy poznal Jezus, rzekł im: Przecz się przykrycie tej niewieście? Dobry zaprawdę uczynek uczyniła przeciwko mnie. **11** Albowiem ubogie zawsze macie z sobą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. **12** Bo ona wylawszy tę maść na ciało moje, uczyniła to, gotując mię ku pogrzebowi. **13** Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek będzie kazana ta Ewangelija po wszystkim świecie, i to będzie powiadano, co ona uczyniła, na pamiątkę jej. **14** Tedy odszedłszy jeden ze dwunastu, którego zwano Judaszem Iszkaryjotem, do przedniejszych kapłanów, **15** Rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go was wydam? A oni mu odważyli trzydzieści srebrników. **16** A odtąd szukał czasu sposobnego, aby go wydał. **17** A pierwszego dnia praśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzież chcesz, żeć nagotujemy, abyś jadł baranka? **18** A on rzekł: Idźcie do miasta, do niekogoś człowieka, a rzeczie mu: Kazałci nauczyciel powiedzieć: Czas mój blisko jest, u ciebie jeść będę baranka z uczniami moimi. **19** I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i nagotowali baranka. **20** A gdy był wieczór, usiadł za stołem ze dwunastoma. **21** A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię. **22** I zasmuciwszy się bardzo, poczęli mówić do niego każdy z nich: Azażem ja jest Panie? **23** A on odpowiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mię wyda. **24** Synci człowiekowi idzie, jako napisano o nim; ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowiek wydany był! dobrze by mu było, by się był nie narodził ten człowiek. **25** A odpowiadając Judasz, który go wydawał, rzekł: Izalim ja jest, Mistrzu? Mówi mu: Tyś powiedział. **26** A gdy oni jedli, wziasły Jezus chleb, a pobłogosławiony łamał, i dał uczniom i rzekł: Bierzcie, jedźcie, to jest ciało moje. **27** A wziasły kielich i podziękowawszy, dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy; **28** Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odszczerzenie grzechów. **29** Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego. **30** I zaśpiewawszy pieśń, wyszli na góru

oliwną. **31** Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorsycie się ze mną tej nocy; albowiem napisano: Uderzę pasterza, i będą rozproszone owce trzody. **32** Lecz gdy ja zmartwychwstanę, popredzę was do Galilei. **33** A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. **34** Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwiej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **35** Rzekł mu Piotr: Choćbym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili. **36** Tedy przyszedł Jezus z nimi na miejsce, które zwano Gietsemane, i rzekł uczniom: Siądzcie tu, aż odszedłszy, będę się tam modlił. **37** A wziasły z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych, począł się smęcić i tesknić. **38** Tedy im rzekł Jezus: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czujcie ze mną. **39** A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcie mój, jeśli można, niech mię ten kielich minie; a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. **40** Tedy przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Takżeście nie mogli przez jedną godzinę czuć ze mną? **41** Czujcież, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdłe. **42** Zasię po wtóre odszedłszy, modlił się, mówiąc: Ojcie mój, jeśli mię nie może ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola twoja. **43** A przyszedłszy, znalazł je zasię śpiące; albowiem oczy ich były obciążone. **44** A zaniechawszy ich, znowu odszedł i modlił się po trzecie, też słowa mówiąc. **45** Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie; oto się przybliża godzina, a Syn człowiek będzie wydany w ręce grzeszników. **46** Wstańcie, pójdzmy! oto się przybliży ten, który mię wydaje. **47** A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden z dwunastu, przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od przedniejszych kapłanów i starszych ludu; **48** Ale ten, który go wydawał, dał był im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuje, tencji jest; imajcie go. **49** A wnet przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozwroniony, Mistrzu! i pocalaował go. **50** Ale mu rzekł Jezus: Przyjacielu! na coś przyszed? Tedy przystąpiwszy, rzucił ręce na Jezusa i pojmał go. **51** A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, i dobył miecza swoego, a uderzywszy sługę kapłana najwyższego, ucał mu ucho. **52** Tedy mu rzekł Jezus: Obróć miecz swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, od miecza poginą. **53** Azaż mniemasz, że bym nie mógł teraz prosić Ojca mego, a stawiłby mi więcej niż dwanaście wojsk Aniołów? **54** Ale jakożby się wypełniły Pisma, które mówią, iż się tak musi stać? **55** Oneżże godziny mówił Jezus do onej zgrai: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijmi, pojmać mię; na każdy dzień siadałem u was, ucząc w kościele, a nie pojmałście mię. **56** Ależ się to wszystko stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Tedy uczniowie jego wszyscy opuściwszy go, uciekli. **57** A oni pojmawszy Jezusa, wiedli go do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali nauczni w Piśmie i starsi. **58** Ale Piotr szedł za nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana; a wszedłszy tam, siedział z slugami, aby ujrzał koniec. **59** Ale przedniejsi kapłani i starsi, i wszelka rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć wydali. **60** Ale nie znaleźli; i choć wiele fałszywych świadków przychodziło,

przecię nie znaleźli. A na ostatek wystąpiwszy dwaj fałszywi świadkowie, **61** Rzekli: Ten mówił: Mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni zbudować go. **62** A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadcza? **63** Lecz Jezus milczał. A odpowiadając najwyższy kapłan rzekł: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeśli ty jest Chrystus, on Syn Boży? **64** Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział; wszakże powiadam wam: Odtąd ujrzyście Syna człowieckiego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego na obłokach niebieskich. **65** Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Bluźnili! Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo jego. **66** Cóż się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmiertci. **67** Tedy plwali na oblicze jego, i pięściami go bili, a drudzy go policzkowali, **68** Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie! kto jest ten, co cię uderzył? **69** Ale Piotr siedział przed domem na podwórzu. Tedy przystąpiła do niego jedna dziewczka, mówiąc: I tyś był z tym Jezusem Galilejskim. **70** A on się zaprzał przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co powiadasz. **71** A gdy on wychodził do przysionka, ujrzała go insza dziewczka, i rzekła do tych, co tam byli: I tenci był z tym Jezusem Nazareńskim. **72** Tedy po wtóre zaprzał się z przesyągą, mówiąc: Nie znam tego człowieka. **73** A przystąpiwszy po małej chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie i ty jest z nich; bo i mowa twoja ciebie wydaje. **74** Tedy się począł przeklinać i przesyągać, mówiąc: Nie znam tego człowieka; a zarazem kur zapiął. **75** I wspomniał Piotr na słowa Jezusowe, który mu był powiedział: Pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz; a wyszedłszy polecz, gorzko płakał.

27 A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go zabili; **2** I związawszy go, wiedli i podali Ponckiemu Piłatowi, starośćce. **3** Tedy Judasz, który go był wydał, widząc, iż był osadzony, żałując tego, wrócił trzydzieści srebrników, przedniejszym kapłanom i starszym ludu. **4** Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną! A oni rzekli: Cóż nam do tego? ty ujrzyś! **5** A porzuciwszy one srebrniki w kościele, odszedł, a odszedłszy powiesił się. **6** Ale przedniejsi kapłani wziąwszy one srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbu kościoelnego, gdyż zapłata jest krwi. **7** I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarową na pogrzeb gościa. **8** Dlatego ona rola nazwana jest rolą krwi, aż do dnia dzisiejszego. **9** Tedy się wypełniło, co powiedzano przez Jeremiasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, który był oszacowany od synów Izraelskich; **10** I dali je za rolę garncarową, jako mi postanowił Pan. **11** A Jezus stał przed starostą; i pytał go starosta, mówiąc: Tyżeś jest on król żydowski? A Jezus mu rzekł: Ty powiadasz. **12** A gdy nań skarzyli przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. **13** Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz jako wiele przeciwko tobie świadczą? **14** Lecz mu nie odpowiedział i na jedno słowo, tak iż się starosta bardzo dziwiał. **15** Ale na świato zwykł był starosta wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego by chcieli. **16** I mieli natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem. **17** A gdy się zebrali, rzekł do nich Piłat: Któregoż chcecie,

abym wam wypuścić? Barabbasa, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem? **18** Bo wiedział, iż go z nienawiści wydali. **19** A gdy on siedział na sądowej stolicy, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nie mieć żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucierpiała dzisiaj we śnie dla niego. **20** Ale przedniejsi kapłani i starsi namówili lud, aby prosili o Barabbasza, a Jezusa, aby stracili. **21** A odpowiadając starosta, rzekł im: Któregoż chcecie, abym wam z tych dwóch wypuścić? a oni odpowiedzieli: Barabbasza. **22** Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczyni z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli mu wszyscy: Niech będzie Ukrzyżowany. **23** A starosta rzekł: Cóż wtedy złego uczynił? Ale oni tem bardziej wołali, mówiąc: Niech będzie Ukrzyżowany! **24** A widząc Piłata, iż to nic nie pomagało, ale owszem się większy rozruch wszczynał, wziąwszy wodę, umył ręce przed ludem, mówiąc: Nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego; wy ujrzyście. **25** A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew jego na nas i na dzieciaki nasze. **26** Tedy im wypuścił Barabbasza; ale Jezusa ubiczowawszy, wydał go, aby był Ukrzyżowany. **27** Tedy żołnierze starościńcy przywiódłszy Jezusa na ratusz, zebrałi do niego wszystkę rotę; **28** A zewleklszy go, przyzodziłi go płaszczem szarłatowym; **29** I upłotlszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i dali trzcinę w prawą rękę jego, a upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Będziesz pozdrawiony, król żydowski! **30** A plując na niego, wzięli onę trzcinę, i bili go w głowę jego. **31** A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z onego płaszcza, i oblekli go w szatę jego, i wiedli go, aby był Ukrzyżowany. **32** A wychodząc znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż jego. **33** A przyszedłszy na miejsce rzeczone Golgota, które zowią miejscowością trupich głów, **34** Dali mu pić ocet z żółcią zmieszany; a skosztowawszy, nie chciał pić. **35** A Ukrzyżowawszy go, rozdzieliли szaty jego, i miotali los, aby się wypełniło, co powiedzano przez proroka: Rozdzieliли sobie szaty moje, a o dzidzenie moje los miotali. **36** A siedząc, strzegli go tam. **37** I przybili nad głową jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus, król żydowski. **38** Byli też Ukrzyżowani z nim dwaj zbójcy, jeden po prawicy, a drugi po lewicy. **39** A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwiejąc głowami swoimi, **40** I mówiąc: Ty, co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie; jeśli jest Syn Boży, zstąp z krzyża. **41** Także i przedniejsi kapłani z nauczonymi w Piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili: **42** Innych ratował, a samego siebie ratować nie może; jeśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy mu. **43** Dufał w Boga, niechże go teraz wybawi, jeśli się w nim kocha; boć powiedział: Jestem Synem Bożym. **44** Także też i zbójcy, którzy byli z nim Ukrzyżowani, uragali mu. **45** A od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. **46** A około dziewiątej godziny zawała Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, Lama Sabachtani! to jest, Boże mój! Boże mój! czemuś mi opuścił? **47** Tedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Elijasza ten woła. **48** A zarazem bieżawszy jeden z nich, wziął gąbkę, i napelnił ją octem, a włożawszy na trzcinę, dał mu pić. **49** A drudzy mówili: Zaniechaj; patrzajmy, jeśli przyjdzie Eliasz, aby go wybałwił. **50** Ale Jezus zawaławszy po wtóre głosem wielkim, oddał ducha.

51 A oto zasłona kościoenna rozerwała się na dwoje od wierzchu aż do dołu, i trzęsła się ziemia, a skały się rozpadaly. **52** I groby się otwierały, a wiele cał świętych, którzy byli zasnęli, powstało: **53** A wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i pokazali się wielom. **54** Tedy setnik i ci, co z nim Jezusa strzegli, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się działa, zlekli się bardzo, mówiąc: Prawdziwie ten był Synem Bożym. **55** A było tam wiele niewiast z daleka się przypatrujących, które były przyszły za Jezusem od Galilei, posługując mu; **56** Między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa i Jozesowa, i matka synów Zebedeuszowych. **57** A gdy był wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Arymaty, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym. **58** Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. Tedy Piłat rozkazał, aby mu było ono ciało oddane; **59** A Józef wziąwszy ono ciało, uwinął je w czyste prześcieradło; **60** I położył je w nowym grobie swoim, który był w opoce wykowały; a przywaliwszy do drzwi grobowych kamień wielki, odszedł. **61** A była tam Maryja Magdalena, i druga Maryja, które siedziały przeciwko grobowi. **62** A drugiego dnia, który był pierwszy po przygotowaniu, zgromadzili się przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie do Piłata. **63** Mówiąc: Panie! wspomnialiśmy, iż on zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żyw był: Po trzech dniach zmartwychwstanę. **64** Rozkazał tedy obwarować grób aż do dnia trzeciego, by snać przyszedłszy uczniowie jego w nocy, nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi, iż powstał od umarłych; i będzie pośledni błęd gorszy niż pierwszy. **65** Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, obwarujcie, jako umiecie. **66** A oni poszedłszy, osadzili grób strażą, zapieczętowawszy kamień.

28 A gdy się skończył sabat, i już świtało na pierwszy dzień onego tygodnia, przyszła Maryja Magdalena i druga Maryja, aby grób oglądały. **2** A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odważył kamień ode drzwi, i usiadł na nim. **3** A było wejrzenie jego jako błyskawica, a szata jego biała jako śnieg. **4** A ci, którzy strzegli grobu, drżeli, bojąc się go, i stali się jako umarli. **5** Ale Anioł odpowiadając, rzekł do niewiast: Nie bójcie się wy; boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie. **6** Nie maszci go tu; albowiem powstał, jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan. **7** A pędko idąc, powiedziecie uczniom jego, że zmartwychwstał; a oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; otom wam powiedział. **8** Tedy wyszedłszy pędko od grobu z bojaźnią i z radością wielką, bieżały, aby to opowiedziały uczniom jego. **9** A gdy szły, aby to opowiedziały uczniom jego, oto Jezus spotkał się z niemi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiwszy, uchwyciły się nóg jego i pokloniły mu się. **10** Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się, idźcie, opowiedziecie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mię ujrzą. **11** A gdy one poszły, oto niektórzy z straży przyszedłszy do miasta, oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało. **12** Którzy zgromadzili się z starszymi, i naradzili się, dali niemoła pieniędzy żołnierzom, **13** Mówiąc: Powiadajcie, iż uczniowie jego w nocy przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy spali. **14** A jeżeliby się to do starosty doniosło, my go namówimy, a was bezpiecznymi uczynimy. **15** A oni wziąwszy pieniądze,

uczynili, jako ich nauczono. I rozniosła się ta powieść między Żydów aż do dnia dzisiejszego. **16** Lecz jedenaście uczniów poszli do Galilei na górę, gdzie im był naznaczył Jezus. **17** Ale ujrzałszy go, poklonili mu się; lecz niektórzy wątpili. **18** Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, a rzekł: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. **19** Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego; **20** Ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał. A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen. (aiōn g165)

Marka

1 Ten jest początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.
2 Jako napisano w prorokach: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojego, który zgotuje drogę twoją przed tobą. **3** Glos wolającego na puszczy: Gotujcie drogi Państwa, proste czyście ścieżki jego. **4** Jan chrzcił na puszczy, i kazał chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. **5** I wychodziła do niego wszystka kraina Judzka, i Jeruzalemczycy, a wszyscy byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, wyznawając grzechy swoje. **6** Ale Jan przyodziany był sierścią wielblądową, a pas skórzany był około biódr jego, a jadał szarańczę i miód leśny. **7** I kazał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżeli ja, któremu nie jest godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u obuwia jego. **8** Jamci was chrzcił wodą; ale on was będzie chrzcił Duchem Świętym. **9** I stało się w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, a ochrzczony jest od Jana w Jordanie. **10** A zarazem wystąpiwszy z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa, i Ducha jako gołębicę na niego zstępującego. **11** I stał się głos z nieba: Tyś jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało. **12** A zaraz Duch wypędził go na puszcza. **13** I był tam na puszczy przez czterdzieści dni, będąc kuszoną od szatana, a był z zwierzęty, a Aniołowie służyli mu. **14** Lecz potem, gdy Jan był podany do więzienia, przyszedł Jezus do Galilei, każąc Ewangielię królestwa Bożego, **15** A mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżało się królestwo Boże: Pokutujcie, a wierciecie Ewangelii. **16** A przechodząc się nad morzem Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieć w morze; bo byli rybitwi. **17** I rzekł im Jezus: Pójście za mną, a uczynię was rybitwami ludzi. **18** A oni zarazem opuściwszy sieci swoje, poszli za nim. **19** A stamtąd troszczkę odszedłszy, ujrzał Jakóba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, a oni w łodzi poprawiali sieci. **20** I zaraz ich powołał; a oni zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim. **21** Potem weszli do Kapernaum; a zaraz w sabat wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał. **22** I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem on ich uczył jako mający moc, a nie jako nauczani w Piśmie. **23** A był w bóżnicy ich człowiek mający ducha nieczystego, który zawałał, **24** Mówiąc: Ach! cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił. Znam cię, ktoś jest, żeś on święty Boży. **25** I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynijdź z niego. **26** Tedy rozdarłszy go duch nieczysty i zawaławszy głosem wielkim, wyszedł z niego. **27** I wyłękli się wszyscy, tak iż się pytali między sobą, mówiąc: Cóż to jest? cóż to za nowa nauka, iż mocą i duchem nieczystym rokazuje, i są mu posłuszni? **28** I rozeszła się powieść o nim przedko po wszystkiej krainie, leżącej około Galilei. **29** A wyszedłszy zaraz z bóżnicy, przyszli do domu Szymonowego i Andzejowego z Jakóbem i z Janem. **30** A świecka Szymonowa leżała, mając gorączkę, o której mu wnet powiedzieli. **31** Tedy przystąpiwszy podniósł ją, ujawszy ją za rękę jej; a zaraz ją gorączka opuściła, i postugowała im. **32** A gdy był wieczór i słorice zachodziło, przyniosili do niego wszystkie, którzy się źle mieli, i opętane; **33** A wszystko miasto zgromadziło się do drzwi. **34** I uzdrawił

wiele tych, co się źle mieli na rozliczne choroby, i wygnał wiele dyabłów, a nie dopuścił mówić dyabłom; bo go znali. **35** A bardzo rano przede dniem wstawnym, wyszedł i odszedł na puste miejsce, a tam się modlił. **36** I poszli za nim Szymon i ci, którzy z nim byli; **37** A znalazłszy go, rzekli mu: Wszyscy cię szukają. **38** Tedy im o rzekł: Idźmy do przyległych miasteczek, aby i tam kazał; bom na to przyszedł. **39** I kazał w bóżnicach ich po wszystkiej Galilei, i wyganiał dyabły. **40** Tedy przyszedł do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na kolana, i mówiąc mu: Jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić. **41** A tak Jezus użaliwszy się, wyciągnął rękę, a dotknął się go i rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony! **42** A gdy to Pan rzekł, zarazem odszedł trąd od niego, i był oczyszczony. **43** A srodze mu przygroziwszy Jezus, zaraz go odprawił; **44** I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, a ukaż się kapelanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje to, co rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim. **45** Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozsławiać tę rzecz, tak iż już nie mógł Jezus jawnie wnisić do miasta, ale był na ustroju na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

2 A zasię przyszedł po kilku dniach do Kapernaum, i usłyszano, że jest w domu. **2** A wnet zeszło się ich tak wiele, że się zmieścić nie mogli ani przede drzwiami; i opowiadali im słowo Boże. **3** Tedy przyszli do niego niosący powietrzeniem ruszonego, którego czterej nieśli. **4** A gdy do niego przystąpił nie mogli dla ciży, odarli dach, gdzie był Jezus, a przełamawszy go, spuścili po powrozach na dół łóże, na którym leżał powietrzeniem ruszony. **5** A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzeniem ruszonemu: Synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje. **6** A byli tam niektórzy z nauczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w sercach swoich: **7** Czemuz ten takie mówi bliźniarstwa? który może grzechy odpuszczać, tylko sam Bóg? **8** A zaraz poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myślał, rzekł im: Czemuz tak myślicie w sercach waszych? **9** Cóż łatwiejszego jest, rzec powietrzeniem ruszonemu: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań i weźmij łóże twoje, a chodź? **10** Ale żebyscie wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc na ziemi grzechy odpuszczać, rzekł powietrzeniem ruszonemu: **11** Tobie mówię: Wstań, a weźmij łóże twoje, a idź do domu twego. **12** A on zarazem wstał, i wziąwszy łóże swoje, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwalili Boga, mówiąc: Nigdyśmy nic takiego nie widzieli. **13** I wyszedł zasię nad morze, a wszystek lud przychodził do niego, i nauczał je. **14** A idąc mimo cła, ujrzał Lewiego, syna Alfeuszowego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdz za mną! a on wstawnyszy szedł za nim. **15** I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że wiele celników i grzeszników wspólnie siedziało z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wiele było, i chodzili za nim. **16** A nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie widząc go, że jadł z celnikami i z grzesznikami, mówili do uczniów jego: Cóż jest, iż z celnikami i z grzesznikami je i pije? **17** A usłyszawszy to Jezus, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. **18** A uczniowie Janowi i Faryejscy pościli, a przyszedłszy mówili

do niego: Czemuż uczniowie Janowi i Faryejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? **19** I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie łożnicy małżeńskiej pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Póki z sobą oblubieńca mają, nie mogą pościć. **20** Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni. **21** A żaden nie wprawuje łatę sukna nowego w szatę wiotową, inaczej ona jego łata nowa ujmuje nieco od wiotowej szaty, i stawa się gorsze rozdarcie. **22** I żaden nie leje wina młodego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsadza statki, i wycieka wino, a statki się psują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe. **23** I stało się, że szedł Jezus w sabat przez zboża, i poczęli uczniowie jego idąc rwać kłosy. **24** Ale Faryeuszowie mówili do niego: Oto czemu ci czynią w sabat, czego się nie godzi czynić? **25** A on im rzekł: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał, a łaknął, sam i ci, którzy z nim byli? **26** Jako wszedł do domu Bożego za Abijatara, kapłana najwyższego, i jadł chleby pokładne, (których się nie godziło jeść, tylko kapłanom), a dał i tym, którzy z nim byli. **27** Dotego rzekł im: Sabat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu. **28** Dlatego Syn człowiek jest Panem i sabatu.

3 Wszedł zasię do bóżnicy, a był tam człowiek, który miał rękę uschłą. **2** I podstrzegali go, jeżeli go w sabat uzdrowił, aby go oskarżyli. **3** I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wystąp w pośrodek. **4** I rzekł do nich: Godzili się w sabat dobrze czynić, czyli że czynić? człowieka zachować, czyli zabić? a oni milczeli. **5** Tedy spojrzałszy po nich z gniewem i zasmuciwszy się nad zatwardzeniem serca ich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę swoją! i wyciągnął i przywrócona jest ręka jego do zdrowia jako i druga. **6** Tedy wyszedłszy Faryeuszowie, uczynili wnet radę z Herodyjany przeciwko niemu, jakoby go stracili. **7** Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo szlo za nim z Galilei i z ziemi Judzkiej, **8** I z Jeruzalem, i z Idumei, i zza Jordana, i z tych, którzy mieszkali około Tyru i Sydonu, wielkie mnóstwo, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił, przyszli do niego. **9** I rozkazał uczniom swoim, aby lódkę mieli zawsze w pogotowiu, dla ludu, aby go nie cisnęli. **10** Albowiem ich wiele uzdrawiał, tak iż nań padali, aby się go dotykali, którzykolwiek choroby mieli. **11** A duchowie nieczyści, gdy go ujrzel, upadali przed nim i wołały, mówiąc: Ty jesteś Syn Boży! **12** Ale ich on srodze gromił, żeby go nie objawiali. **13** I wstąpił na górę, a wezwał do siebie tych, których sam chciał, i przyszli do niego. **14** I postanowił ich dwanaście, aby z nim byli, a iżby je wysłał kazać Ewangielje: **15** I żeby mieli moc uzdrawiać choroby i wyganiać dyjably: **16** Szymona, któremu imię dał Piotr; **17** I Jakóba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakóbowego, (którym dał imię Boanerges, to jest: synowie gromu); **18** I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakóba, syna Alfeuszowego, i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka; **19** I Judasza Iszkaryota, który go też wydał. **20** I przyszli do domu. I zgromadził się znowu lud, tak iż nie mogli ani chleba jeść. **21** A gdy o tem usłyszeli jego powinni, przyszli, aby go pojmali; bo mówili, że odszedł od rozumu. **22** A nauczeni w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalem, mówili: Izma Beelzebuba, a iż przez księcia dyjabelskiego wygania

dyjaby. **23** I wezwawszy ich, mówił do nich w podobieństwach: Jakoż może szatan szatana wyganiać? **24** A jeżeli królestwo samo w sobie będzie rozdzielone, nie może się ostać ono królestwo. **25** I dom, jeżeli sam przeciwko sobie był rozdzielony, nie będzie się mógł ostać on dom. **26** Takci, jeżeli szatan powstał sam przeciwko sobie i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze. **27** Nikt nie może sprzętu mocarzowego, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeżeli pierwej mocarza onego nie związał; a potem dom jego splądruje. **28** Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy synom ludzkim będą odpuszczone, i bliźniorstwa, którymkolwiek bliźni: **29** Ale kto bliźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale winien jest sądu wiecznego. (aiōn g165, aiōnios g166) **30** Bo mówili: Ma ducha nieczystego. **31** Przyszli tedy bracia i matka jego, a stojąc przed domem, posłali do niego, i kazali go zawołać. **32** A lud siedziałoko niego, i rzekli mu: Oto matka twoja i bracia twoi szukają cię przed domem. **33** Ale im on odpowiedział, mówiąc: Któz jest matką moją, i bracia moi? **34** A spojrzałszy wokolo po tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi! **35** Albowiem ktobkolwiek czynił wolę Bożą, ten jest brat mój, i siostra moja, i matka moja.

4 I począł zasię uczyć przy morzu; i zgromadził się do niego lud wielki, tak iż wstąpiwszy w lódź, siedział na morzu, a wszystek lud był przy morzu na ziemi. **2** I nauczał ich wiele rzeczy w podobieństwach, a mówił do nich w nauce swojej: Słuchajcie! **3** Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał. **4** I stało się, gdy rozsiewał, że jedno padło podle drogi, a ptaki niebieskie przyleciały i podziobały je. **5** Drugie zasię padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i prędko weszło, przeto iż nie miało głębokości ziemi; **6** A gdy słońce weszło, wygorzało, a iż korzenia nie miało, uschło. **7** A drugie padło między ciernie; i wzrosły ciernie i zadusiły je, i nie wydało pozytku. **8** Drugie zasię padło na ziemię dobrą, i wydało pozytek bujno wschodzący i rosnący; i przyniosło jedno trzydziestą, a drugie sześćdziesiątą, a drugie setny. **9** I mówił im: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **10** A gdy sam tylko był, pytali go ci, co przy nim byli ze dwunastoma, o to podobieństwo. **11** A on im odpowiedział: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa w podobieństwach; **12** Aby patrząc patrzeli, ale nie widzieli, i słysząc słyszeli, ale nie zrozumieli, by się snać nie nawrócili, a byłby im grzechy odpuszczone. **13** Zatem rzekł do nich: Nie rozumiecie tego podobieństwa? A jakoż zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa? **14** Rozsiewca on rozsiewał słowo. **15** A którzy podle drogi, ci są, którym się rozsiewała słowo; ale gdy usłyszeli, zaraz przychodzi szatan, a wybiera słowo wisiane w serca ich. **16** Także i ci, którzy na opoczystych miejscach posiani są, ci są, którzy, gdy usłyszeli słowo, zaraz je z radością przyjmują; **17** Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą; **18** A którzy między cierniem są posiani, ci są, którzy słuchają słowa; **19** Ale pieczętowanie świata tego i omamienie bogactw, i pożądliwości innych rzeczy, wszedłszy zaduszają słowo, i staje się bez pozytku. (aiōn g165) **20** A którzy na dobrą ziemię przyjęli nasienie, ci są, co słuchają

słowa, i przyjmują je, przynoszą pożytek, jedno trzydziestynny, a drugie sześćdziesiątny, a drugie setny. **21** Nadto mówił im: Izali przynoszą świecę, aby wstawiona była pod korzec albo pod łoże? izali nie dlatego, aby ją na świecznik wstawiono? **22** Bo nic nie masz tajemnego, co by nie miało być objawiono; ani się stało co skrytego, aby na jaw nie wyszło. **23** Jeżeli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! **24** I rzekł do nich: Patrzcież, czego słuchacie; jaką miarą mierzycie, taką wam będzie odmierzono, a będzie wam przydano, którzy słuchacie. **25** Albowiem kto ma, będzie mu dano; a kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. **26** I mówił: Takie jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię; **27** A spałby i wstawałby we dnie i w nocy, a nasienie by weszło i urosło, gdy on nie wie. **28** Boć ziemia sama z siebie pożytek wydawa, naprzód trawę, potem kłos, a potem zupełne zboże w kłosie. **29** A skoro się okaże urodzaj, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszło. **30** Nad to rzekł: Do czego przypodobamy królestwo Boże, albo którem je podobieństwem wyrazimy? **31** Jest jako ziarno gorczyczne; które, gdy wsiane bywa w ziemię, najmniejsze jest ze wszystkich nasion, które są na ziemi. **32** Ale gdy bywa wsiane, wzrasta, i bywa największe nad wszystkie jarzyny, i rozpuszcza gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem jego mogą sobie czynić gniazda ptaki niebieskie. **33** I przez wiele takich podobieństw mówił do nich słowo, tak jako słuchać mogli. **34** A bez podobieństwa nie mówił do nich; wszakże uczniom swym wszystko z osobna wykładał. **35** I rzekł do nich w tenże dzień, gdy już był wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę. **36** A rozpuściwszy lud, wzięli go z sobą, tak jako był w łodzi; ale i inne łódki były przy nim. **37** Tedy powstała wielkaawałość wiatru, a wały były na łódź, tak że się już napelniała. **38** A on na zadzie łodzi spał na wezgłowku; i obudzili go i mówili mu: Nauczycielu! nie dbasz, że giniemy? **39** A tak ocknął się, zgromił wiatr, i rzekł morzu: Umilkij, a uśmierz się. I przestał wiatr, a stało się wielkie uciszenie. **40** Zatem rzekł im: Przecz jesteście tak bojaźliwi? Jakoż nie macie wiary? **41** I bali się bojaźnią wielką, i mówili jedni do drugich: Któz wzdzy ten jest, że mu i wiatr i morze są posłuszeń?

5 Tedy się przeprawili za morze do krainy Gadareńczyków. **2** A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz mu zabiegał z grobów człowiek mający ducha nieczystego; **3** Który miał mieszkanie w grobach, a nie mógł go nikt i lańcuchami związać, **4** Przeto że on często będąc pętami i lańcuchami związany, lańcuchy porwał, i pęta pokruszył; a nie mógł go nikt ukroić. **5** A zawsze we dnie i w nocy na góraach w grobach był, wolając i kamieniem się tłukąc. **6** Ujrzawszy tedy Jezusa z daleka, biegał i poklonił mu się; **7** A wołając głosem wielkim, rzekł: Cóż mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Poprzysięgam cię przez Boga, abyś mnie nie trapił. **8** (Albowiem mu mówił: Wynijdź, duchu nieczysty! z tego człowieka.) **9** Tedy go pytał: Co masz za imię? A on odpowiadając, rzekł: Imię moje jest wojsko: albowiem nas jest wiele. **10** I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z onej krainy. **11** A była tam przy góraach wielka trzoda świń, która się pasła. **12** I prosili go oni wszyscy dyabli, mówiąc: Puść nas w te świnie, abyśmy w nie weszli. **13** I pozwolił im zaraz Jezus. A wyszedlszy oni duchowie nieczyści, weszli w

one świnie; i porwała się ona trzoda z przykra w morze (a było ich około dwóch tysięcy,) i potonęły w morzu. **14** A oni, którzy świnie paśli, uciekli, i oznajmili to w mieście i we wsłach; i wyszli, aby oglądali to, co się stało. **15** I przyszli do Jezusa, i ujrzel onego, który był opętany, i siedział ubłoczyony, będąc przy dobrem baczeniu; onego, mówię, w którym było wojsko dyabłów; i bali się. **16** A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się działa z onym opętanym, i o świnach. **17** Tedy go poczęli prosić, aby odszedł z granic ich. **18** A gdy wstąpił w łódź, prosił go on, co był opętanym, aby był przy nim. **19** Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale mu rzekł: Idź do domu swego, do swoich, a oznajmij im, jakoż wielkie rzeczy Pan uczynił, a jako się nad tobą zmieniała. **20** Tedy odszedł, i począł opowiadać w dziesięciu miastach, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus; i dziwiali się wszyscy. **21** A gdy się zasię Jezus przeprawił w łodzi na drugą stronę, zebrał się do niego wielki lud; a on był nad morzem. **22** A oto przyszedł jeden z przełożonych bóźnicy, imieniem Jairus, a ujrzawszy go, przypadł do nóg jego. **23** I prosił go wielce, mówiąc: Ponieważ córeczka moja kona, pojedź, włóż na nię ręce, aby była uzdrawiona, i będzie żywa. I poszedł z nim. **24** I szedł za nim lud wielki, i cisnęli go. **25** Tedy niektóra niewiasta, która cierpiała płynienie krwi ode dwunastu lat. **26** I wiele ucierpiała od wielu lekarzy, i wynalożyła wszystko, co miała; a nic jej nie pomogło, owszem się jej tem więcej pogorszało: **27** Usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między ludem, i dotknęła się szaty jego; **28** Bo mówiła: Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrawiona. **29** A zarazem wyschło źródło krwi jej, i poczuła na ciele, że uzdrawiona była od choroby swojej. **30** A wnet poznawszy Jezus sam w sobie, że z niego moc wyszła, obrócił się do ludu i rzekł: Kto się dotknął szat moich? **31** I rzekli mu uczniowie jego: Widzisz, że cię ten lud ciśnie, a mówisz: Kto się mnie dotknął? **32** I spojrzał w koło, aby ujrzał tę, która to uczyniła: **33** Ale niewiasta ona z bojaźnią i ze drżeniem, wiedząc, co się przy niej stało, przystąpiła i upadła przed nim, i powiedziała mu wszystkę prawdę. **34** Zatem jej on rzekł: Córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła, idźże w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojej. **35** A gdy on jeszcze mówił, przyszli śluzdy od przełożonego bóźnicy, mówiąc: Córka twoja umarła, czemuż jeszczes trudzisz nauczyciela? **36** Ale Jezus skoro usłyszał to, co oni mówili, rzekł do przełożonego bóźnicy: Nie bój się, tylko wierz! **37** I nie dopuścił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, bratu Jakóbowemu. **38** A przyszedł do domu przełożonego bóźnicy, i ujrzał tam zgiek, i płaczące i bardzo narzekające. **39** Wszedłszy tedy, rzekł im: Przecz zgiek czynicie i płaczecie? nie umarła dziewczęzka, ale śpi. **40** I naśmiewali się z niego. Ale on wygnawszy wszystkie, wziął z sobą ojca i matkę dziewczęzki, i te, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie dziewczęzka leżała. **41** A ujawszy za rękę onę dziewczęzkę, rzekł do niej: Talita kumi! co się wykłada: Dziewczęzko (tobie mówię) wstan! **42** A zaraz dziewczęzka wstała, i chodziła; albowiem była w dwunastym roku. I zdumiali się zdumieniem wielkiem. **43** Tedy im przykazał wielce, aby tego nikt nie wiedział, i rozkazał, aby jej dano jeść.

6 A wyszedlszy stamtąd przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego. **2** A gdy przyszedł sabat, począł uczyć w

bóźnicy, a wiele ich słuchając, zdumiewali się i mówili: Skądże temu to wszystko? a co to za mądrość, która mu jest dana, że się i takie mocy dzieją przez ręce jego? 3 Izali ten nie jest cieśla, syn Maryi, i brat Jakóba, i Jozesa, i Judasa, i Szymona? Aaż tu nie masz i sióstr jego u nas? I gorszyli się z niego. 4 Ale Jezus rzekł do nich: Nie jestci prorok beze czci, chyba w ojczyźnie swojej, a między pokrewnymi, i w domu swoim. 5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, oprócz iż niektóre chore, wkładając na nie ręce, uzdrowił. 6 A dziwował się niedowiarstwu ich, i obchodził okoliczne miasteczka, nauczając. 7 Tedy zwoławsy do siebie onych dwunastu, począł je po dwóch rozsyłać, i dał im moc nad duchami nieczystymi. 8 I rozkazał im, aby nic nie brali na drogę, jedno tylko laskę: ani taistry, ani chleba, ani w trzos pieniędzy; 9 Ale żeby się obuli w trzewiki, a nie obloczyli dwóch sukien. 10 Zatem mówił do nich: Gdziekolwiek wnijedziecie w dom, tam zostańcie, póki będziecie stamtąd nie wyszli. 11 A którykolwiek by was nie przyjęli, ani was słuchali, wyszedłszy stamtąd, otrząsnijcie proch z nóg waszych na świadectwo im; zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądny, niż miasto onemu. 12 Tedy wyszedłszy kazali, aby ludzie pokutowali. 13 I wyganiali wiele dyjabłów, i wiele chorych olejkiem mazali i uzdrawiali je. 14 A usłyszał o tem król Herod, (bo się imię jego stało rozsławione,) i rzekł: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego się cuda dzieją przez niego. 15 A drudzy mówili: Eliasz to jest; drudzy zaś mówili: Prorok to jest, albo jako jeden z onych proroków. 16 Co usłyszałszy Herod, rzekł: Ten jest Jan, któregoż ja ściał, on zmartwychwstał. 17 Albowiem tenże Herod posławszy pojmał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodyady, żony Filipa, brata swego, iż ja był pojął za żonę. 18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się mieć żony brata twego. 19 A Herodyjas czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła; 20 Albowiem Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym; i oglądał się nań, i słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał. 21 A gdy przyszedł dzień sposobny, któregoż Herod, obchodząc pamiątkę narodzenia swego, wieczerzą sprawił na księza swoje i na hetmany i na przedniejsze z Galilei; 22 A gdy weszła córka onej Herodyady i tańcowała, i podobała się Herodowi i spółsiedzącym, rzekł król do dziewczęzki: Proś mię o co chcesz, a dam ci. 23 I przysiągl jej: O cokolwiek byś mi prosiła, dam ci, aż do połowy królestwa mego. 24 Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela. 25 A tak ona zaraz wszedłszy przedko do króla, prosiła mówiąc: Chcę, abyś mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. 26 I zasmucił się król bardzo, wszakże dla przysięgi i dla spółsiedzących nie chciał jej odmówić. 27 A zarazem posławszy król kata, rozkazał przynieść głowę jego. 28 A on poszedłszy ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, a dał ją dziewczęzce, a dziewczęzka dała ją matce swojej. 29 Co gdy usłyszeli uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie. 30 A Apostołowie zszedłszy się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili, i czego uczyli. 31 I rzekł im: Pójście wy sami osobno na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo ich wiele było, co przychodzili, i odchodziły, tak iż nie mieli wolnego czasu, żeby jedli. 32 I odjechali w łodzi na

miejsce puste osobno. 33 A widząc je lud, że odjeżdżali, poznało go wiele ich, i zbieżeli się tam pieszo ze wszystkich miast, i poprzedzili je, i zgromadzili się do niego. 34 A wyszedłszy Jezus ujrzał wielki lud, i użalił się ich, iż byli jako owce nie mające pasterza, i począł ich nauczać wiele rzeczy. 35 A gdy już czas miały, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, rzekli: To miejsce jest puste, a już czas mija. 36 Rozpuść je, aby poszedłszy do okolicznych wsi i miasteczek, nakupili sobie chleba; bo nie mają, coby jedli. 37 A on odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu: Szczęsły kupimy za dwieście groszy chleba, a damy im jeść? 38 A on im rzekł: Wieleż chleba macie? Idźcie, a dowiedziecie się. A oni dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro, i dwie ryby. 39 Tedy im kazał wszystkie gromadami posadzić na zielonej trawie. 40 I usiedli rząd podle rządu, tu po stu, tu zaś po pięćdziesiąt. 41 A wziąwszy one pięć chlebów, i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławili. I połamał one chleby i dawał uczniom swoim, aby kładli przed nie; i one dwie ryby rozdzielił między wszystkie. 42 I jedli wszyscy, i nasyceni byli. 43 I zebrali ułomków, dwanaście koszów pełnych, i z onych ryb. 44 A było tych, którzy jedli chleby, około pięciu tysięcy mężów. 45 I wnet przyniósł uczni swoje, aby wstępili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę ku Betsaidzie, ażby on rozpuścił lud. 46 A odprawiwszy je, odszedł na górę, aby się modlił. 47 A gdy był wieczór, była łódź w pośród morza, a on sam był na ziemi. 48 I widział, że się spracowali, wiosłami robiąc; (bo wiatr mieli przeciwny,) a tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je wyminać. 49 Ale oni ujrzawszy go chodzącego po morzu, mniemali, żeby była obłuda, i krzyknęli: 50 (Bo go wszyscy widzieli, i wylekli się.) Ale zaraz przemówił do nich, i rzekł im: Ufajcie, jam jest; nie bójcie się! 51 I wstępł do nich w łódź, i uciąsł się wiatr; a oni się sami w sobie nader zdumiewali i dziwowali. 52 Bo nie zrozumieli z strony chlebów, gdyż serce ich było zdrętwiało. 53 A przeprawiwszy się przyszli do ziemi Ginezaret i przybili się do brzegu. 54 A gdy wyszli z łodzi, zaraz ci, co go poznali, 55 Obieżawszy wszystkę onę okoliczną krainę, poczęli nosić na łóżach tych, którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że tam jest. 56 A gdziekolwiek on wszedł do miasteczek, albo do miast, albo do wsi, kładli niemocne po ulicach, i prosili go, aby się tylko dotykali podółka szaty jego; a ile się go ich dotknęli, byli uzdrawieni.

7 Tedy się zgromadzili do niego Faryzeuszowie, i niektórzy z nauczonych w Piśmie, którzy byli przyszli z Jerozalem; 2 A ujrzawszy niektóre z uczniów jego, że pospolitemi rękoma, (to jest, nieumytemi) jedli chleb, ganili to. 3 Albowiem Faryzeuszowie i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeżeliby pilnie rąk nie umyli, trzymając ustawę starszych. 4 I z rynku przyszedłszy, jeżeliby się nie umyli, nie jedzą; i innych rzeczy wiele jest, które przyjęli ku trzymaniu, jako umywanie kubków, konewek, i niednic, i stolów. 5 Potem go pytali Faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale nieumytemi rękoma chleb jedzą? 6 Tedy on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudników prorokował, jako napisano: Lud ten czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. 7

Lecz próżno mię czczą nauczając nauk i ustaw ludzkich. **8** Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek i kubków, i wiele innych takich tym podobnych rzeczy czynicie. **9** Mówiąc im też: Wy czysto znowocie przykazania Boże, abyście ustawy wasze zachowali. **10** Bo Mojżesz rzekł: Czcij ojca twoego i matkę twoją; a kto złorzeczy ojcu albo matce, niech śmiercią umrzes. **11** Ale wy mówicie: Jeżeli człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, (co jest dar), którykolwiek będzie ode mnie, tobio pożyteczny będzie, bez winy będzie; **12** I nie dopuśćcie mu nic więcej czynić ojcu swemu albo matce swojej. **13** Wniwecz obracając słowo Boże ustawą waszą, któraście ustawiли; i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie. **14** A zwoławszy wszystkiego ludu, mówił im: Słuchajcie mię wszyscy, a zrozumiejcie! **15** Nie masz nic z rzeczy zewnętrznych, które wchodzą w człowieka, co by go mogło pokalać; ale to, co pochodzi z niego, to jest, co pokala człowieka. **16** Jeżeli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! **17** A gdy wszedł w dom od onego ludu, pytali go uczniowie jego o to podobieństwo. **18** Tedy im rzekł: Także i wy bezrozumni jesteście? Aaża nie rozumiecie, iż wszystko, co zewnętrzne wchodzi w człowieka, nie może go pokalać? **19** Albowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch, i do wychodu wychodzi, czyszcząc wszystkie pokarmy. **20** I powiedział, że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka. **21** Bo z wnętrznosci serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, mężobójstwa, **22** Kradzieże, łamostwa, złości, zdrada, niewstyd, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo. **23** Wszystkie te złe rzeczy pochodzą z wnętrznosci, i pokalają człowieka. **24** A stamtąd wstawszy, poszedł na granice Tyru i Sydonu, a wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział; lecz się utaić nie mógł. **25** Albowiem usłyszałszy o nim niewiasta, której córeczka miała ducha nieczystego, przyszła i przypadła do nóg jego, **26** (A ta niewiasta była Grecka, rodem z Syrofenicji) i prosiła go, aby dyjabla wgnął z córki jej. **27** Ale jej Jezus rzekł: Niech się pierwej dzieci nasycą; boć nie jest dobra, brać chleb dzieciom i miotać szczeniętem. **28** A ona odpowiedziała i rzekła mu: Tak jest, Panie! Wszakże i szczenięta jadają pod stołem z odrębni dzieciętymi. **29** I rzekł do niej: Dla tej mowy idź, wyszedł dyjabel z córki twojej. **30** A gdy ona odeszła do domu swego, znalazła iż dyjabel wyszedł, a córka leżała na łóżu. **31** A wyszedłszy zaś z granic Tyrskich i Sydońskich, przyszedł nad morze Galilejskie, pośrodkiem granic dziesięciu miast. **32** I przywiedli mu głuchego i z ciężkością mówiącego, a prosili go, aby na niego rękę włożył. **33** A wziaszy go Pan od ludu osobno, włożył palce swoje w uszy jego, i plunąwszy dotknął się języka jego; **34** A wejrzałszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Efata! to jest, otwórz się. **35** I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze. **36** Tedy im zakazał, aby tego nikomu nie powiadali. **37** Ale czem on im bardziej zakazywał, tem oni to bardziej rozmawiali, i nader się bardzo zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; bo czyni, iż głosi słyszą i niemi mówią.

8 A w oneż dni, gdy nader wielki lud był, a nie mieli, co by jedli, zwoławszy Jezus uczniów swoich, rzekł im: **2** Żał mi

tego ludu; bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, co by jedli; **3** A jeżeli je rozpuszcę głodne do domów ich, pomdję na drodze; albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli. **4** Tedy mu odpowiedzieli uczniowie jego: Skądże te kto będzie mógł nasycić chlebem tu na puszczy? **5** I spytał ich: Wielez macie chlebów? A oni rzekli: Siedm. **6** I rozkazał ludowi, żeby usiadł na ziemi; a wziaszy one siedm chlebów, podziękowawszy łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed lud kładli; i kładli przed lud. **7** Mieli też trochę rybek, które pobłogosławiały, kazał i one przed lud kłaść. **8** Jedli tedy i nasyceni są, i zebrali, co zbyto ułomków, siedm koszów. **9** A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je. **10** A wnet wstawiwszy w lódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanutskie. **11** I wyszli Faryzeuszowie, a poczęli z nim spór wieść, szukając od niego znamienia z nieba, a kusząc go. **12** Tedy westchnawszy serdecznie w duchu swym, rzekł: Przecze ten rodzaj znamienia szuka? Zaprawdę powiadam wam, że nie będzie dane znamień temu rodzajowi. **13** I opuściwszy ich, wstąpił zasię w lódź, i przeprawił się na drugą stronę. **14** A zapomnieli byli uczniowie wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą nic więcej, tylko jeden chleb w łodzi. **15** Tedy im przekała, mówiąc: Baczeż, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego. **16** I rozmawiali między sobą i rzekli: O tem snać mówi, że nie mamy chleba. **17** Co poznawszy Jezus, rzekł im: O czemże rozmawiacie, iż nie macie chleba? Jeszczeż nie baczyście i nie zrozumiewacie? Jeszczeż macie serce swoje zdrtwiałe? **18** Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszcie, i nie pamiętacie? **19** Gdy onych pięć chlebów łamał między pięć tysięcy ludzi, wiele żeście pełnych koszów ułomków zebrali? Rzekli mu: Dwanaście; **20** A gdy onych siedm chlebów łamał między cztery tysiące ludzi, wieleście koszów pełnych ułomków zebrali? A oni rzekli: Siedm. **21** A on rzekł: Jakoż tedy nie rozumiecie? **22** Potem przyszedł do Betsaidy, i przywiedli do niego ślepego, prosząc go, aby się go dotknął. **23** A ujawszy onego ślepego za rękę, wywrócił go precz za miasteczko, i plunąwszy na oczy jego, włożył na niego ręce, i pytał go, jeżeli co widział. **24** A on spojrzałszy w góre, rzekł: Widzę ludzi; bo widzę, że chodzą jako drzewa. **25** Potem zasię włożył ręce na oczy jego, i rozkazał mu w góre spojrzeć; i uzdrawiony jest na wzroku, tak że i z daleka wszystkich jasno widział. **26** I odesłał go do domu jego, mówiąc: I do tego miasteczka nie wchodź, i nikomu z miasteczka nie powiadaj. **27** Tedy wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczka należących do Cezary Filipowej, a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kimże mię powiadają być ludzie? **28** A oni mu odpowiedzieli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Elijaszem, a drudzy jednym z proroków. **29** Ale on im rzekł: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś jest on Chrystus. **30** I przygroził im, aby o nim nikomu nie powiadali. **31** I począł je nauczać, że Syn człowieczy musi wiele ucierpieć, i odrzuconym być od starszych ludu, i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. **32** A to mówią jawnie. Tedy go Piotr wziaszy na stronę, począł go strofować. **33** Ale on obróciwszy się, a wejrzałszy na ucznie swoje, zgromił Piotra, mówiąc: Idź ode mnie, szatanie; albowiem nie pojmujesz tego,

co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. **34** A zwoławszy ludu z uczniami swoimi, rzekł im: Któżkolwiek chce za mną iść, niech samego siebie zaprzej, a weźmie krzyż swój, i naśladowuje mnie. **35** Albowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangelii, ten ją zachowią. **36** Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystki świat pozyskał, a szkodowałby na duszy swojej? **37** Albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją? **38** Albowiem kto by się wstydził za mnie i za słowa moje między tym rodzajem cudzołożnym i grzesznym, i Syn człowiekowy wstydzić się za niego będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły świętymi.

9 I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzel, że królestwo Boże przyszło w mocy. **2** A po sześciu dniach wsząd z sobą Jezus Piotra, Jakuba i Jana, i wiódł je na góru wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi. **3** A szaty jego stały się śśniace, i bardzo białe jako śnieg, jakich blecharz na ziemi nie może wybielić. **4** I ujrzelii Eljasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. **5** A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Eljaszowi jeden. **6** Albowiem nie wiedział, co by mówił; bo przestraszeni byli. **7** I stał się obłok, który je zacienił, a przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój mily, tegoż słuchajcie. **8** A wnet obejrzał się, nikogo więcej nie widzieli, tylko Jezusa samego z sobą. **9** A gdy oni zstępowali z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli, aż kiedy by Syn człowiekowy zmartwychwstał. **10** A tak oni zatrzymali tę rzecz u siebie, pytając się między sobą, co by to było zmartwychwstać. **11** I pytali go, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że Eljasz pierwiej przyjść ma? **12** A on odpowiadając, rzekł im: Eljaszci przyszedłszy pierwiej, naprawi wszystko, a jako napisano o Synu człowieczym, że musi wiele ucierpieć, a za nic poczytanym być. **13** Aleć wam powiadam, że i Eljasz przyszedł, i uczynili mu cokolwiek chcieli, jako o nim napisano. **14** A przyszedłszy do uczniów, ujrzał lud wielkioko nich, i nauczone w Piśmie spór mające z nimi. **15** A wnetże lud wszystek ujrzałszy go, polekali się, i zbiegałszy się, przywitali go. **16** I pytał nauczonych w Piśmie: O cóż spór macie między sobą? **17** A odpowiadając jeden z onego ludu, rzekł: Nauczycielu! przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego. **18** Ten gdziekolwiek go popadnie, rozdziera go, a on się ślini, i zgrzyta zębami swemi i schnie; i mówiłem uczniom twoim, aby go wygnali; ale nie mogli. **19** Lecz on odpowiadając mu, rzekł: O rodzaju niewiernym! dokądże z wami będę? i dokądże was cierpieć będę? przywieźcie go do mnie. **20** I przywiedli go do niego; a skoro go ujrzał, zaraz go duch rozdarł, a on upadłszy na ziemię, przewracał się, śliniąc się. **21** Zatem spytał Jezus ojca jego: Jakoż mu się to dawno przydało? A on powiedział: Z dzieciństwa. **22** I często go miotał w ogień i w wodę, żeby go stracił, ale mozeszli co, ratuj nas, użaliwszy się nad nami. **23** Ale mu Jezus rzekł: Jeżeli mozesz temu wierzyć? Wszystko jest można wierzącemu. **24** A zarazem zwoławszy ojca onego młodzieńca, ze łzami rzekł: Wierz, Panie! ty ratuj niedowiarstwa mego. **25** A widząc Jezus, iż się

lud zbiegał, zgromił onego ducha nieczystego, mówiąc mu: Ducha niemy i głuchy! ja tobie rozkazuję, wynijdź z niego, a nie wchodź więcej w niego. **26** Zwoławszy tedy bardzo, rozdarłszy go, wyszedł; i stał się on człowiek jako umarły, tak że ich wiele mówiło, iż umarł. **27** Ale Jezus ujawszy go za rękę, podniósł go; i wstał. **28** A gdy wszedł w dom, pytali go osobno uczniów wiejo: Czemżeśmy go wygnać nie mogli? **29** A on im rzekł: Ten rodzaj dyabłów inaczej wynijsć nie może, tylko przez modlitwę i przez post. **30** A stamtąd wyszedłszy, szli z sobą przez Galileję; ale nie chciał, aby kto o tem wiedział. **31** Albowiem uczył uczniów swoje, i mówił im: Syn człowiekowy będzie wydany w ręce ludzkie, i zabiją go; ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie. **32** Lecz oni tej rzeczy nie rozumieli; wszakże bali się go spytać. **33** Zatem przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: O czemżeście w drodze między sobą rozmawiali? **34** Lecz oni milczeli; albowiem rozmawiali między sobą w drodze, kto by z nich był większy. **35** A usiadłszy, zwołał dwunastu i mówił im: Jeżeli kto chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim, i służą wszystkim. **36** A wziaszy dziesiątko, postawił je w pośrodku nich, a wziaszy je na ręce, rzekł im: **37** Kto by jedno z takich dziaćeczek przyjął w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a kto by mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, ale onego, który mnie posłał. **38** Tedy mu odpowiedział Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy niekotego w imieniu twojem dyabły wyganiającego, który nie chodzi za nami, i zabranialiśmy mu, przeto że nie chodzi za nami. **39** Ale Jezus rzekł: Nie zabraniajcie mu; albowiem nikt nie jest, co by czynił cuda w imieniu mojem, aby mógł snadnie mówić źle o mnie. **40** Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest. **41** Albowiem kto by was napoł kubkiem wody w imieniu mojem, dlategoż iż jesteście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej. **42** A kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy w miej wierzą, daleko by mu lepiej było, aby był zawieszony kamień młynski u szyi jego, i w morze był wrzucony. **43** A jeżeli cię gorszyła ręka twoja, odetnij ją; bo lepiej jest tobie ulomnym wnijść do żywota, niżeli dwie ręce mając, iść do piekła w on ogień nieugaszony, (**Geenna g1067**) **44** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **45** A jeżeli cię noga twoja gorszyła, odetnij ją; bo lepiej tobie chromym wnijść do żywota, niżeli dwie nogi mając, byc wrzuconym do piekła, w on ogień nieugaszony, (**Geenna g1067**) **46** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **47** A jeżeli cię oko twoje gorszyło, wyłup je; bo lepiej tobie jednookim wnijść do królestwa Bożego, niżeli dwoje oczu mając, wrzuconym byc do ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **48** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **49** Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą osolona będzie. **50** Dobrać jest sól; ale jeżeli się sól niesłoną stanie, czemże ją osolicie? Miejcie sól sami w sobie, a miejscie pokój między sobą.

10 A wstawszy stamtąd, przyszedł do granic Judzkich przez krainę za Jordanem leżącą; i zszedł się zaś do niego lud, i uczył je zaś jako miał zwyczaj. **2** Tedy przystąpiwszy Faryuszowie, pytali go: Godzili się mężowi żonę opuścić? a to czynili, kusząc go. **3** Ale on odpowiadając, rzekł im: Cóż wam

przykazał Mojżesz? 4 A oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodny i opuścić ją. 5 A odpowiadając Jezus, rzekł im: Dla zatwardzenia serca waszego napisał wam to przykazanie. 6 Aleć od początku stworzenia mężczyzna i niewiastę uczynił je Bóg. 7 Dlatego opuścić człowiek ojca swego i matkę, a przyłączyć się do żony swojej, 8 I będą dwoje jednem ciałem; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. 9 Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. 10 A w domu zaś uczniowie jego o toż go pytali. 11 I rzekł im: Ktobkolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołyżę przeciwko niej; 12 A jeżeli niewiasta opuściła męża swego, a szlaby za drugiego, cudzołyżę. 13 Tedy przynoszono do niego działki, aby się ich dotykał; ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili. 14 Co ujrzał Jezus, rozniewał się i rzekł im: Dopuszccie działkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże. 15 Zaprawdę powiadam wam: Ktobkolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego. 16 I biorąc je na ręce swoje, i kładąc na nie ręce, błogosławił im. 17 A gdy on wychodził w drogę, przybiegał jeden, i upadłszy przed nim na kolana, pytał go: Nauczycielu dobry! cóż czynić mam, abym odziedziczył żywot wieczny? (aiōnios g166) 18 Ale mu Jezus rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg. 19 Przykazania umiesz: nie będziesz cudzołyżyl, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, nie będziesz oszuikał nikogo, czcji ojca twoego i matkę swoją. 20 A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej. 21 A Jezus spojrzał nań, rozmilował się go, i rzekł mu: Jednego ci nie dostaje; idź, sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladowuj mię, wziąwszy krzyż. 22 A on zafrasował się dla tego słowa, odszedł smutny; albowiem miał wiele majątkości. 23 A spojrzał Jezus wokoło, rzekł do uczniów swoich: Jakoż trudno ci, którzy mają bogactwa, wnijdą do królestwa Bożego! 24 Tedy uczniowie zdumili się nad temi słowami jego. Lecz Jezus zaś odpowiadając, rzekł im: Działki! jakoż jest trudno tym, co ufają w bogactwach, wnijść do królestwa Bożego. 25 Snadziej jest wielblądowi przejść przez ucho igiełne, niż bogaczowi wnijść do królestwa Bożego. 26 A oni się tem więcej zdumiewali, mówiąc między sobą: I który może być zbawiony? 27 A Jezus spojrzał na nie, rzekł: U ludzi to niemożno, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe. 28 I począł Piotr mówić do niego: Otośmy my opuścili wszystko, a posłliśmy za tobą. 29 A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie jest, kto by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangelii. 30 Żeby nie miał wząć stokrotnie teraz w tym czasie domów, i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról z prześladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. (aiōn g165, aiōnios g166) 31 Aleć wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. 32 I byli w drodze, wstępując do Jeruzalem; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, i idąc za nim, bali się. A on wząwszy zasię z sobą onych dwanaście, począł im powiadać, co nań przyjść miało, 33 Mówiąc: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a Syn człowiek będzie wydany przedniejszym

kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą go pogonom. 34 A oni się z niego naśmiewać będą, i ubiczują go, i będą nań plwać, i zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. 35 Tedy przystąpili do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeuszu, mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy. 36 A on im rzekł: Cóż chcescie, abym wam uczynił? 37 A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jeden na prawicy twojej a drugi na lewicy twojej siedzieli w chwale twojej. 38 Lecz im Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję, i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni? 39 A oni mu rzekli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielichci, który ja piję, pić będziecie i chrztem, którym ja się chrzczę, ochrzczeni będziecie. 40 Ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy mojej, nie moja rzecz jest dać; ale będzie dano tym, którym zgotowano. 41 A usłyszałszy to oni dziesięciu, poczęli się gniewać na Jakóba i na Jana. 42 Ale Jezus zwolałszy ich, rzekł im: Wiecie, iż ci, którym się zda, że władzę mają nad narody, panują nad nimi, a którzy z nich wielcy są, moc przewodzą nad nimi. 43 Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobkolwiek chciał być wielkim między wami, będzie slugą waszym; 44 A ktobkolwiek z was chciał być pierwszym, będzie slugą wszystkich. 45 Bo i Syn człowiek nie przyszedł, aby mu służyono, ale aby służyły, i aby dał duszę swą na okup za wielu. 46 Tedy przyszli do Jerycha; a gdy on wychodził z Jerycha, i uczniowie jego i lud wielki, syn Tymusa, Bartymeusz Ślepy, siedział podle drogi żebrząc. 47 A usłyszałszy, iż jest Jezus z Nazareńskim, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nade mną. 48 I gromiło go wiele ich, aby milczą, ale on tem więcej wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nade mną. 49 Tedy zastanowiwszy się Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, wola cię. 50 A on porzuciwszy płaszcz swój, wstał, i przyszedł do Jezusa. 51 I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Cóż chcesz, abym ci uczynił? A Ślepy mu rzekł: Mistrzu! abym przejrzał. 52 A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie uzdrawiła. A zarazem przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.

11 A gdy się przybliżyli do Jeruzalem i do Betfagie i do Betanii ku górze oliwnej, posłał dwóch z uczniów swoich, 2 I rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a wszedłszy do niego, zaraz znajdzicie ośle uwiązane, na którym nikt z ludzi nie siedział; odwiążcie je, a przywiedzie. 3 A jeżeli wam kto rzekł: Cóż to czynicie? Powiedzcie, iż go Pan potrzebuje; a wnet je tu pośle. 4 Szli tedy i znaleźli ośle uwiązane u drzwi na dworze na rozstaniu dróg, i odwiązały je. 5 Tedy niektórzy z onych, co tam stali, mówili: Cóż czynicie, że odwiązujecie ośle? 6 A oni im rzekli, jako im był rozmazał Jezus. I puścili je. 7 Przywiedli tedy ośle do Jezusa, i włożyli na nie szaty swoje; i wsiadł na nie. 8 A wiele ich stali szaty swoje na drodze; drudzy zasię obcinali gałązki z drzew, i stali na drodze. 9 A którzy wprzód szli, i którzy pozad szli, wołali, mówiąc: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem! 10 Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskiem! Hosanna na wysokościach! 11 I wjechał Jezus do Jeruzalem i przyszedł do kościoła, a obejrzałszy

wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma. **12** A drugiego dnia, gdy wychodzili z Betanii, ląknął. **13** I ujrzawszy z daleka figowe drzewo, mające liście, przeszedł, jeżeli snać co na niem znalazł; a gdy do niego przeszedł, nic nie znalazł, tylko liście; bo nie był czas figom. **14** A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Niechaję więcej na wieki nikt z ciebie owocu nie je. A słyszały to uczniowie jego. (*aiōn g165*) **15** I przyszli do Jeruzalem; a wszedłszy Jezus do kościoła, począł wyganiać sprzedawające i kupujące w kościele, i poprzewracał stoły tych, co pieniężmi handlowali, i stoły tych, co sprzedawali gołębie; **16** A nie dopuścił, żeby kto miał nieść naczynie przez kościół. **17** I nauczał, mówiąc im: Ażaz nie napisano: że dom mój, dom modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? a wyście go uczynili jaskinią zubojców. **18** A słyszały to nauczeni w Piśmie i przedniejsi kapłani i szukali, jakoby go stracili; albowiem się go bali, przeto iż wszyscy lud zdumiewał się nad nauką jego. **19** A gdy przeszedł wieczór, wyszedł z miasta. **20** A rano idąc mimo figowe drzewo, ujrzał, iż z korzenia uschło. **21** Tedy wspomniawszy Piotr, rzekł mu: Mistrzu! oto figowe drzewo, które przeklął, uschło. **22** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Miejcie wiarę w Boga. **23** Bo zaprawdę powiadam wam, iż ktobkolwiek rzekł tej górze: Podnieś się, a rzuć się w morze, a nie wątpiły w sercu swojem, leczby wierzył, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze. **24** Przetoż powiadam wam: O cokolwiekbyście, modląc się, prosili, wierzcie, że weźmiecie, a stanie się wam. **25** A gdy stoicie modląc się, odpuściecie, jeżeli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam upadki wasze. **26** Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam upadków waszych. **27** I przyszli znów do Jeruzalem. A gdy się on przechodził po kościele, przystąpili do niego przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi; **28** I mówili do niego: Któraż to mocą czynisz? a kto ci dał tę moc, abyś to czynił? **29** Tedy Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytam was i ja o jedną rzecz; odpowiedzieć mi, a powiem, którą mocą to czynię. **30** Chrzest Jana z niebaż był, czyli z ludzi? Odpowiedzieć mi. **31** I rozbielieli to sami między sobą, mówiąc: Jeżeli powiemy, z nieba, rzecze: Przecześniecie mu tedy nie wierzyl? **32** A jeżeli powiemy, z ludzi, bojęmy się ludu; albowiem wszyscy Jana mieli za prawdziwego proroka. **33** Tedy odpowiadając rzekli Jezusowi: Nie wiemy. Jezus też odpowiadając rzekł im: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

12 Tedy począł do nich mówić w podobieństwach: Człowiek jeden nasadził winnicy, i ogrodził ją plotem, i wykopał prasę, i zbudował wieżę, i najął ją winiarzom, i odjechał precz. **2** I posłał, gdy tego był czas, slugę do winiarzy, aby od winiarzy odebrał pozytki onej winnicy. **3** Lecz oni pojmawszy go, ubili, i odesłali próżnego. **4** I zasię posłał do nich slugę drugiego, którego też oni ukamionowawszy, głowę mu zranili, i odesłali obelżonego. **5** I zasię posłał inszego slugę; ale i tego zabili, i wiele innych, z których jedne ubili, a drugie pozabijali. **6** A mając jeszcze jednegoż swego milego syna, posłał na ostatek do nich i tego, mówiąc: Wzdyć się będą wstydzili syna mego. **7** Ale oni winiarze rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójdzie, zabijmy go, a będzie nasze dziedzictwo. **8** I wziąwszy go zabili,

a wyrzucili precz z winnicy. **9** Cóż tedy uczyni pan onej winnicy? Przyjdzie, a potraci one winiarze, i da winnicę innym. **10** Izaliście nie czytali tego pisma: Kamień, który odrzucił budujący, ten się stał głową węgielną? **11** Od Panaś się to stało, i jest dziwne w oczach naszych. **12** Starali się tedy, jakoby go pojmać, ale się ludu bali; bo poznali, iż przeciwko nim ono podobieństwo powiedział. I zaniechawszy go, odeszli. **13** Potem posłali do niego niektóre z Faryzeuszów i z Herodyjanów, aby go usidlili w mowie. **14** A tak oni przeszedszy rzekli mu: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej uczysz; godziż się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? Mamyż go dać, czyli nie dać? **15** A on poznawszy obłudę ich, rzekł im: Czemuż mię kusicie? Przynieście mi grosz, abym go oglądał. **16** Tedy mu oni przynieśli; a on im rzekł: Czyżże to jest obraz i napis? A oni mu powiedzieli: Cesarski. **17** I odpowiadając Jezus, rzekł im: Oddawajcie tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I dziwowały mu się. **18** I przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go mówiąc: **19** Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, iż jeżeli czijy brat umarł, i zostawił żonę, a dziatek by nie zostawił, aby brat jego pojął żonę jego, a wzbudził nasienie bratu swemu. **20** Było tedy siedm braci; a pierwszy pojawił się żonę umarł, i nie zostawił nasienia; **21** A drugi pojawił się ja, umarł, lecz i ten nie zostawił nasienia; także i trzeci. **22** A tak ją pojęto onych siedm braci, a nie zostawili nasienia. Na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta. **23** Przetoż przy zmartwychwstaniu gdy powstana, któregoż z nich będzie żoną? bo siedm ich mieli ją za żonę. **24** Na to Jezus odpowiadając rzekł im: Zaż nie dlatego błędzicie, iżście nie powiadomi Pisma ani mocy Bożej? **25** Albowiem gdy zmartwychwstana, ani się żenia, ani za mąż wydawają; ale są jako Aniołowie w niebiesiech. **26** A o umarłych, iż będą wzbudzeni, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? **27** Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błędziecie. **28** A przystąpiwszy jeden z nauczonych w Piśmie, słysząc, że z sobą gadali, a widząc, że im dobrze odpowiadali, spytał go: Które jest najpierwsze ze wszystkich przykazanie? **29** A Jezus mu odpowiedział: Najpierwsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. **30** Przetoż będziesz miłował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; toč jest pierwsze przykazanie. **31** A wtóre temu podobne to jest: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Większego przykazania innego nad to nie masz. **32** Tedy mu rzekł on nauczony w Piśmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrze powiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz inszego oprócz niego. **33** I miłość go ze wszystkiego serca i ze wszystkiej myśli i ze wszystkiej duszy i ze wszystkiej siły, a miłość bliźniego jako samego siebie, więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary. **34** A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: Niedalekość jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go nikt dalej pytać. **35** Tedy Jezus odpowiadając rzekł, gdy uczył w kościele:

Jakoż mówią nauczeni w Piśmie, iż Chrystus jest Syn Dawida?

36 Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan Panu memu, siądz po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioly twoje podnóżkiem nóg twoich. **37** Ponieważ go sam Dawid nazywa Panem, jakoż tedy jest synem jego? a wielki lud rad go słuchał. **38** I mówił do nich w nauce swojej: Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, a być pozdrawiani na rynkach; **39** I na pierwszych stołkach siadać w bóżnicach, i pierwsze miejsca mieć na wieczerzach; **40** Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw; ciąż odniosą cięższy sąd. **41** A Jezus siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jako lud rzucił pieniądze do skarbnicy, i jako wiele bogaczów wiele rzuciło. **42** I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniązki, co czyni kwartnik. **43** Tedy zwoławszy uczniów swoich rzekł im: Zaprawdę was powiadam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy. **44** Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego wszystko, co miała, wrzuciła, wszystkę żywność swoją.

13 A gdy on wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, jakie to kamienie, i jakie budowania? z A Jezus odpowiadając rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. **3** A gdy siedział na górze oliwnej przeciwko kościołowi, pytali go osobno Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej: **4** Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystko pełnić będzie? **5** A Jezus odpowiadając im, począł mówić: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. **6** Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a wiele ich zwiodą. **7** Gdy tedy usłyszycie wojny, i wieści o wojnach, nie trwoźcie sobą; boć to musi być; ale jeszcze nie tu koniec. **8** Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi, i będą głody i zamieszania. **9** A toć początki bólesci. Lecz wy strzeżcie samych siebie; boć was podawać będą przed rady i do zgromadzenia, będą was bić, a przed starostami i królmi dla mnie stawać będziecie na świadectwo przeciwko nim. **10** Ale w wszystkich narodów musi być przedtem kazana Ewangielja. **11** A gdy was powiodą wydawając, nie troszczcie się przed czasem, co byście mówić mieli, ani o tem myślicie, ale co was będzie dano oneżże godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty. **12** I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać. **13** A będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion. **14** Gdy tedy ujrzycie onę obrzydliwość spustoszenia, opowiedzaną od Daniela proroka, stojącą, gdzie stać nie miała, (która czyta, niechaj uważa,) tedy ci, którzy będą w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry. **15** A kto będzie na dachu, niech nie zstępue do domu, ani wchodzi, aby co wziął z domu swego; **16** A kto będzie na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziął szatę swoją. **17** Lecz biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! **18** Przetoż mówidlecie się, aby uciekanie wasze nie było w zimie. **19** Albowiem

będą te dni takiem uciśnieniem, jakiego nie było od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będzie. **20** A jeżeli Pan nie skrócił dni onych, nie byłoby żadne ciało zbawione; lecz dla wybranych, które wybrał, skrócił dni onych. **21** A tedy jeżeli wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wierzcie. **22** Boć powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i będą czynić znamiona i cuda ku zwiedzeniu, by można, i wybranych. **23** Wy tedy strzeżcie się; otom waszestko przepowiedział. **24** Ale w one dni po uciśnieniu onem, zaćmi się słońce, i księżyce nie wyda światłości swojej; **25** I gwiazdy niebieskie będą padały, a mocy, które są na niebie, poruszą się. **26** A tedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach z mocą i z chwałą wielką. **27** A tedy pośle Anioły swoje i zgromadzi wszystkie wybrane swoje od czterech wiatrów, od kończyn ziemi aż do kończyn nieba. **28** A od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już galążę jego odmładza i puszcza liście, poznajecie, iż blisko jest lato. **29** Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to działać będzie, poznawajcie, że blisko jest i we drzwiach. **30** Zaprawdę powiadam was, że nie przeminie ten rodzaj, ażby się to wszystko stało. **31** Niebo i ziemia przemina; ale słowa moje nie przemina. **32** Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. **33** Patrzcie, czujcie, a módlcie się; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie. **34** Jako człowiek, który precz odjeżdżając, zostawił dom swój, i rozdał urzędy slugom swoim, i każdemu robotę jego, i wrotnemu przykazał, aby czuł. **35** Czujcie tedy; (bo nie wiecie, kiedy Pan domu onego przyjdzie, z wieczorali, czyli o północy, czyli gdy kury pieją, czyli rano.) **36** By snać niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi. **37** A co was mówię, wszystkim mówię: Czujcie.

14 A po dwóch dniach była wielkanoc, święto prašników; i szukali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby go zdradą pojmałscy, zabili. **2** Lecz mówili: Nie w święto, aby snać nie był rozruch między ludem. **3** A gdy on był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, gdy siedział u stolu, przyszła niewiasta, mając stoły alabastrowy maści szpikarnardowej płynącej, bardzo kosztownej, a stulklszy stoły alabastrowy, wylała ją na głowę jego. **4** I gniewali się niektórzy sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała utrata tej maści? **5** Albowiem się to mogło sprzedać drożej niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niej. **6** Ale Jezus rzekł: Zaniechajcie jej, przecież się jej przykrzyce? Dobry uczeńek uczynił przeciwko mnemu. **7** Zawsze bowiem ubogie macie z sobą, i kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie. **8** Ona, co mogła, to uczyniła; aby ciało moje pomazała ku pogrzebowi. **9** Zaprawdę powiadam was: Gdziekolwiek kazana będzie ta Ewangielja po wszystkim świecie, i to co ona uczyniła, powiadano będzie na pamiątkę jej. **10** Tedy Judasz Iszkaryot, jeden ze dwunastu, odszedł do przedniejszych kapelanów, aby im go wydał. **11** Co oni usłyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dać pieniądze. I szukali sposobnego czasu, jakoby go wydał. **12** Pierwszego tedy dnia prašników, gdy baranka wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy szedłszy nagotowali, żebyś jadł baranka? **13** I postał dwóch

z uczniów swych, i rzekł im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, dzban wody niosący; idźcież za nim. **14** A dokładkolwiek wnijdzie, rzeczie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzież jest gospoda, kędy bym jał baranka z uczniami moimi? **15** A on wam ukaże salę wielką usłaną i gotową, tamże nam nagotujecie. **16** I odeszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i znaleźli tak, jako im był powiedział, i nagotowali baranka. **17** A gdy był wieczór, przyszedł ze dwunastoma. **18** A gdy za stołem siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę wam powiadam, iż jeden z was wyda mię, który je ze mną. **19** Tedy oni poczęli się smucić, i do niego mówić, każdy z osobna: Azażem ja jest? A drugi: Azaż ja? **20** Lecz on odpowiadając rzekł im: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza w misie. **21** Synci człowiekcy idzie, jako o nim napisano: ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowiekcy będzie wydany! dobrze by mu było, by się był ten człowiek nie narodził. **22** A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, a pobłogosławiały, łamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. **23** A wziąwszy kielich, i podziękowawszy, dał im; i pili z niego wszyscy. **24** I rzekł im: To jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa. **25** Zaprawdę powiadam wam: Iż nie będę więcej pił z rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem. **26** A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na góre oliwną. **27** Potem im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się ze mnie tej nocy; bo napisano: Uderz pasterza, i będą rozproszone owce. **28** Lecz gdy zmartwychwstanie, poprzedzące was do Galilei. **29** Ale mu Piotr powiedział: Choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie. **30** I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, iż dziś tej nocy, pierwsi niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **31** Ale on tem wiecej mówił: Bym z tobą miał i umrzeć, nie zaprə się ciebie. Toč tež i wszyscy mówili: **32** I przyszli na miejsce, które zwano Gietsemiane; tedy rzekł do uczniów swoich: Siedźcie tu, aż się pomodlę. **33** I wziąwszy z sobą Piotra, i Jakuba, i Jana, począł się lękać, i bardzo tesknić; **34** I rzekł im: Bardzo jest smutna dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czujcie. **35** A postąpiwszy trochę, padł na ziemię i modlił się, aby, jeżeli można, odeszła od niego ta godzina; **36** I rzekł: Abba Ojciec! wszystko tobie jest możliwe, przenieś ode mnie ten kielich; wszakże nie co ja chcę, ale co Ty. **37** Tedy przyszedł, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Szymonie, śpisz? nie mogłeś czuć jednej godziny? **38** Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdle. **39** I odszedłszy znowu, modlił się, też słowa mówiąc. **40** A wróciwszy się znalazł je zasię śpiące, (bo oczy ich były obciążone,) a nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mieli. **41** I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Śpijcie już i odpoczywajcie! Dosyć! przyszła ta godzina, oto wydany bywa Syn człowiekcy w ręce grzeszników. **42** Wstańcie, pójdzmy! oto który mię wydawa, blisko jest. **43** A wnetrze, gdy on jeszcze mówił, przyszedł Judasz, który był jeden ze dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami od przedniejszych kapelanów, i od nauczonych w Piśmie i od starszych. **44** A ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuje, tenci jest, imajcie go, a wiedzieć ostrożnie. **45** A przyszedłszy, zarazem przystąpił do niego, i rzekł: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go. **46** Tedy się oni na niego

rękoma rzucili, i pojmał go. **47** A jeden z tych, co tam stali, dobywszy miecza, uderzył slugę najwyższego kaplana, i uciął mu ucho. **48** A Jezus odpowiadając rzekł im: Jako na zbójcę wyszliście z mieczami i z kijami, abyście mię pojmaли. **49** Na każdy dzień bywałem u was w kościele, ucząc, a nie pojmaście mię: ale trzeba, aby się wypełniły Pisma. **50** A tak opuściwszy go, wszyscy uciekli. **51** A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, przyodziany prześcieradłem na nagie ciało; i uchwycili go młodzieńcy. **52** Ale on opuściwszy prześcieradło, nago uciekł od nich. **53** Tedy przywieli Jezusa do najwyższego kaplana: a zeszli się do niego wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi, i nauczeni w Piśmie. **54** A Piotr szedł z nim z daleka aż do dworu najwyższego kaplana, i siedział z slugami, grzejąc się u ognia. **55** Ale przedniejsi kapłani, i wszystka rada szukali przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali; wszakże nie znaleźli. **56** Albowiem ich wiele fałszywie świadczyli przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne. **57** Tedy niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc: **58** Myśmy to słyszeli, że mówił: Ja rozwalał ten kościół ręką uczyniony, a we trzech dniach inny nie ręką uczyniony zbuduję. **59** Lecz i tak nie było zgodne świadectwo ich. **60** Tedy stanawszy w pośrodku najwyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą? **61** Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu go pytał najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyżeś jest on Chrystus, Syn onego Błogosławionego? **62** A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzyście Syna człowieckiego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłokami niebieskimi. **63** Tedy najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? **64** Słyszeliście bliźniestwo. Cóż się wam zda? A oni wszyscy osądzili go winnym być śmierci. **65** I poczęli niektórzy nař plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić weń pięściami i mówić mu: Prorokuj! A słudzy policzkowali go. **66** A gdy Piotr był we dworze na dole, przyszła jedna z dziewcząt najwyższego kaplana; **67** A ujrzałszy Piotra grzejącego się, wejrzala nař, i rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim. **68** Ale on się zaprzał, mówiąc: Nie znam go, a nie wiem, co ty mówisz. I wyszedł na dwór do przysiółka, a kur zapiął. **69** Tedy dziewczka ujrzałszy go zasię, poczęła mówić tym, którzy tam stali: Ten jest jeden z nich. **70** A on zasię zaprzał się. A znowu po malej chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś; bo jesteś i Galilejczyk, i mowa twoja podobna jest. **71** A on się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam człowieka tego, o którym mówicie. **72** Tedy po wtóre kur zapiął. I wspomniał Piotr na słowa, które mu był powiedział Jezus: że pierwsi niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy, płakał.

15 A zaraz rano naradziwszy się przedniejsi kapłani z starszymi i z nauczonymi w Piśmie i ze wszystką radą, związałi Jezusa, i wiedli go, i podali Pilatowi. **2** I pytał go Pilat: Tyżeś jest król Żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz. **3** I skarzyli nař przedniejsi kapłani o wiele rzeczy: (ale on nic nie odpowiedział.) **4** Tedy go zasię pytał Pilat, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Oto jako wiele rzeczy świadczą

przeciwko tobie. 5 Ale Jezus przecię nic nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwiwał. 6 A na święto zwykł im był wypuszczać więźnia jednego, o którego by prosili. 7 I był jeden, którego zwano Barabbasz, w więzieniu z tymi, co rozruch czynią, którzy byli w rozruchu mężobójstwo popełnili. 8 Tedy lud wystąpiwszy i głosem zawaławszy, począł prosić, żeby uczynił tak, jako im zawsze czynił, 9 Ale Piłat im odpowiedział, mówiąc: Chcicież, wypuszczę wasz króla Żydowskiego? 10 (Wiedział bowiem, iż go z nienawiści wydali przedniejsi kapłani.) 11 Ale przedniejsi kapłani podburzali lud, iżby im raczej Barabbasa wypuścił. 12 A odpowiadając Piłat, rzekł im zasię: Cóż tedy chcecie, abym uczynił temu, którego nazywacie królem żydowskim? 13 A oni znowu zawałali: Ukrzyżuj go! 14 A Piłat rzekł do nich: I cóż wżdy zlego uczynili? Ale oni tem bardziej wołali: Ukrzyżuj go! 15 A tak Piłat, chcąc ludowi dosyć uczynić, wypuścił im Barabbasa, a Jezusa ubiczowawszy, podał im, aby był Ukrzyżowany. 16 Lecz żołnierze wprowadzili go do dworu, to jest do ratusza, i zwołali wszystkie roty. 17 A oblesłszy go w szarłat, i upłotłszy koronę z ciernia, włożyli nań; 18 I poczęli go pozdrawiać, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu żydowski! 19 I bili głowę jego trzciną i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali mu się. 20 A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z szarłatu, i obleśli go w szaty jego własne, i wiedli go, aby go Ukrzyżowali. 21 Tedy przymusili mimo idącego niektórego Szymona Cyrenejczyka, (który szedł z pola,) ojca Aleksandrowego i Rufowego, aby niósł krzyż jego. 22 I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wykłada: Miejsce trupich głów. 23 I dawali mu pić wino z myrrą; ale go on nie przyjął. 24 A gdy go Ukrzyżowali, rozdzielliły szaty jego, miejąc o nie los, co by kto wziąć miał. 25 A była trzecia godzina, gdy go Ukrzyżowali. 26 Był też napis winy jego napisany: Król żydowski. 27 Ukrzyżowali też z nim dwóch zbójców; jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. 28 I wypełniło się Pismo, które mówi: Z złoczyńcami jest policzony. 29 A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwiejąc głowami swemi a mówiąc: Ehej! który rozwałaszczy kościół, a we trzech dniach budujesz go! 30 Ratuj samego siebie, a zstąp z krzyża! 31 Także też i przedniejsi kapłani naśmiewając się, jedni do drugich z nauczonymi w Piśmie mówili: Innych ratował, a siebie samego ratować nie może; 32 Niechże teraz Chrystus on król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzel i uwierzyli. Ci też, co z nim byli Ukrzyżowani, uragali mu. 33 A gdy było o godzinie szóstej, stała się ciemność po wszystkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej. 34 A o godzinie dziewiątej zawałal Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloï! Eloï! Lamma sabachtani, co się wykłada: Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? 35 A niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy mówili: Oto Elijasza woła. 36 Zatem bieżawszy jeden, napełnił gąbkę octem, a włożywszy ja na trzcinę, dawał mu pić, mówiąc: Zaniechajcie, patrzmy, jeżeli przyjdzie Eliasz, zdejmować go. 37 A Jezus zawaławszy głosem wielkim, oddał ducha. 38 I rozerwała się zasłona kościołna na dwoje, od wierzchu aż do dolu. 39 Tedy widząc setnik, który stał przeciwko niemu, iż tak wołając oddał ducha, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. 40 Były też i niewiasty z daleka się przypatrując, między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, Jakuba małego i Jozesa matka, i Salome; 41 Które gdy jeszcze były w Galilei, chodziły za nim, a posługowały mu;

i wiele innych, które z nim były wstępiały do Jeruzalem. 42 A gdy już był wieczór, (ponieważ był dzień przygotowania,) który jest przed sabatem, 43 Przyszedłszy Józef z Arimatycz, poczesny radny pan, który też sam oczekiwali królestwa Bożego, śmiele wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. 44 A Piłat się dziwiwał, jeżeliby już umarł; i zawaławszy setnika, pytał go, dawnoli umarł? 45 A dowiedziałszy się od setnika, darował ciało Józefowi. 46 A on kupiwszy prześcieradło, zdążywszy go, obwiniał w prześcieradło, i położył go w grobie, który był wykowany z opoki, i przywalił kamień do drzwi grobowych. 47 Ale Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jezesowa, patrzyły, kiedy go położono.

16 A gdy minął sabat, Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa, i Salome, zakupiły wonnych rzeczy, aby przyszedłszy namazały go. 2 A bardzo rano pierwszego dnia po sabacie przyszły do grobu, gdy weszło słońce. 3 I mówili do siebie: Któż nam odwali kamień ode drzwi grobowych? 4 (A spojrzawszy ujrzały, iż był kamień odwalony;) bo był bardzo wielki. 5 I wszedłszy w grób, ujrzały młodzienca, siedzącego na prawicy, odzianego szatą biłą; i uleknęły się, 6 Ale im on rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie onego Nazareńskiego, który był Ukrzyżowany; wstał z martwych, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie go było położono. 7 Ale idźcie, a powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei; tam go oglądacie, jako wam powiedział. 8 A wyszedłszy przedko, uciekły od grobu: albowiem zdjęto je drżenie i zdumienie, a nikomu nic nie powiadały; bo się bały. 9 (note: The most reliable and earliest manuscripts do not include Mark 16:9-20) A Jezus, gdy zmartwychwstał raniuczkę pierwszego dnia po sabacie, ukazał się naprzód Maryi Magdalenie, z której był wygnal siedm dyabłów. 10 A ona szedłszy, opowiedziała tym, co z nim bywali, którzy się smucili i płakali. 11 A oni usłyszawszy, iż żyje, a iż jest widziany od niej, nie wierzyli. 12 Potem się też dwóm z nich idącym ukazał w innym kształcie, gdy szli przez pole. 13 A ci szedłszy opowiedzieli drugim; i tym nie uwierzyli. 14 Na ostatek się też onym jedenastu wespół siedzącym ukazał, i wyrzucał im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli wzbudzonego, nie wierzyli. 15 I rzekł im: Idąc na wszystek świat, kaźcie Ewangielję wszystkiemu stworzeniu. 16 Kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie; ale kto nie uwierzy, będzie potępion. 17 A znamiona tych, co uwierza, te naśladować będą: W imieniu mojem dyabły wyganiać będą, nowemi językami mówić będą; 18 Węże brać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im; na niemocne ręce kłaść będą, a dobrze się mieć będą. 19 A tak Pan przestawshy z nimi mówić, wzięty jest do nieba, i usiadł na prawicy Bożej. 20 A oni wyszedłszy kazali wszędzy, a Pan im pomagał, i słowa ich potwierdzał przez cuda, które czynili.

Łukasza

1 Ponieważ wiele się ich podjęło sporządzić historyję o tych sprawach, o których my pewną wiadomość mamy; **2** Tak jako nam podali ci, którzy od początku sami widzili, i sługami tego słowa byli; **3** Zdało się też i mnie, którym tego wszystkiego z początku pilnie doszedł, tobie to porządnie wypisać, zacny Teofilu! **4** Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczono. **5** Był za dni Heroda, króla Judzkiego, kapłan niektórych, imieniem Zacharyjasz, z przemiany Abijaszowej, a żona jego była z córek Aaronowych, której imię było Elżbieta. **6** A byli oboje sprawiedliwymi przed obliczem Bożem, chodząc we wszystkich przekazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez nagany. **7** I nie mieli potomstwa, przeto iż Elżbieta była nieplodna, a byli oboje podeszłymi w latach swoich. **8** Stało się tedy, gdy odprawiał urząd kapłański w porządku przemiany swojej przed Bogiem. **9** Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego przypadł nań los, aby kadził, wszedłszy do kościoła Pańskiego. **10** A wszystko mnóstwo ludu było na dworze, modląc się w godzinę kadzenia. **11** Tedy mu się pokazał Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza, na którym kadzono. **12** I zatrwożył się Zacharyjasz ujrzawszy go, a bojaźń przypadła nań. **13** I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyjaszu! boć jest wysłuchana modlitwa twoja, a Elżbieta, żona twoja, urodzi ci syna, i nazwiesz imię jego Jan, **14** Z którego będzieś miał radość i wesele, i wiele ich radować się będą z narodzenia jego. **15** Albowiem będzie wielkim przed obliczem Pańskiem; wina i napoju mocnego nie będzie pił, a Duchem Świętym będzie napełniony zaraz z żywota matki swojej. **16** A wielu z synów Izraelskich obróci ku Panu, Bogu ich. **17** Bo on pójdzie wprzód przed obliczem jego w duchu i w mocy Eljaszowej, aby obrócił serca ojców ku dzieciom, a odporne ku roztropności sprawiedliwych, aby sporządził Panu lud gotowy. **18** I rzekł Zacharyjasz do Anioła: Po czemże to poznam? bom ja jest stary, a żona moja podeszła w dniach swych. **19** A odpowiadając Anioł, rzekł mu: Jam jest Gabryel, który stoję przed obliczem Bożem, a posłany jest, abym mówił do ciebie, a iżbym ci to wesołe poselstwo odniósł. **20** A oto oniemiejesz, i nie będziesz mógł mówić aż do onego dnia, którego się to stanie, dlatego, żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego. **21** A lud oczekiwał Zacharyjasza; i dziwiali się, że tak długo bawił w kościele. **22** A wyszedłszy nie mógł do nich mówić; i poznali, że widzenie widziały w kościele; bo im przez znaki ukazywał, i zostało niemym. **23** I stało się, gdy się wypełniły dni posługiowania jego, odszedł do domu swego. **24** A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc: **25** Iż mi tak Pan uczynił we dni, w które na mię wejrział, aby odjął hańbę moją między ludźmi. **26** A w miesiącu szóstym posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galiilejskiego, które zwano Nazaret, **27** Do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Maryja. **28** A wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozwroniona, łaską udarowaną, Pan jest z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami. **29** Ale ona ujrzawszy go, zatrwożyła się na słowa jego, i myślała, jakie by

to było pozwroenie. **30** I rzekł jej Anioł: Nie bój się, Maryjo! albowiem znalazłaś łaskę u Boga. **31** A oto poczniesz w żywocie i porodzisz syna, i nazwiesz imię jego Jezus. **32** Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego; **33** I będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca. (aion g165) **34** Zatem Maryja rzekła do Anioła: Jakoż to będzie, gdyż ja męża nie znam? **35** A odpowiadając Anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaciemi cię; przetoż i to, co się z ciebie święte narodzi, nazwane będzie Synem Bożym. **36** A oto Elżbieta, pokrewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc jest szósty onej, która nazywano nieplodną. **37** Bo nie będzie niemożne u Boga żadne słowo. **38** I rzekła Maryja: Oto służebnica Pańska; niechę mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł. **39** Tedy wstawszy Maryja w onych dniach, poszła w górną krainę z kwapieniem do miasta Judzkiego. **40** A wszedłszy w dom Zacharyjaszowy, pozwrowiła Elżbiętę. **41** I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozwroenie Maryi, skoczyło niemowlątko w żywocie jej, i napełniona jest Elżbieta Duchem Świętym. **42** I zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego! **43** A skądże mi to, iż przyszła matka Pana mego do mnie? **44** Albowiem jako doszedł głos pozwroenia twego do uszów moich, podskoczyło od radości niemowlątko w żywocie moim. **45** A błogosławiona, która uwierzyła: Gdyż się wykonają te rzeczy, które jej są, opowiedziane od Pana. **46** Tedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana; **47** I rozradował się duch mój w Bogu, zbawicielu moim, **48** Iż wejrział na uniżenie służebnicy swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody. **49** Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię jego; **50** I którego milosierdzie zostaje od narodu do narodu nad tymi, co się go boją. **51** Dokazał mocy ramieniem swojem, i rozproszył powszechnie w myślach serca ich. **52** Ściągnął mocarze z stolic ich, a wywyższył uniżone. **53** Łaknące napełnił dobremi rzecząmi, a bogacze rozpuścił próżne. **54** Przyjął Izraela, slugę swego, pamiętając na milosierdzie swoje. **55** Jako mówił do ojców naszych, do Abrahama i nasienia jego na wieki. (aion g165) **56** I została z nią Maryja jakoby trzy miesiące; potem się wróciła do domu swego. **57** A Elżbiecie wypełnił się czas, aby porodziła, i porodziła syna. **58** A usłyszawszy sąsiadzi i pokrewni jej, iż Pan z nią uczynił wielkie milosierdzie swoje, radowali się pospolu z nią. **59** I stało się, że ósmego dnia przyszli, aby obrzezali dzieciątko; i nazwali je imieniem ojca jego, Zacharyjaszem. **60** Ale odpowiadając matka jego rzekła: Nie tak; lecz nazwany będzie Janem. **61** I rzekli do niej: Żadnego nie masz w rodzinie twojej, co by go zwano tem imieniem. **62** I skinęli na ojca jego, jako by go chciał nazwać. **63** A on kazawszy sobie podać tabliczkę, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwiali się wszyscy. **64** A zarazem otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił, wielbiąc Boga. **65** I przyszedł strach na wszystkie sąsiady ich, i po wszystkiej górnej krainie Judzkiej ogłoszone są wszystkie te słowa. **66** Tedy wszyscy, którzy o tem słyszeli, składali to do serca swego, mówiąc: Cóż to wzdy za dzieć będzie? I była z nim ręka Pańska. **67** A Zacharyjasz, ojciec

jego, napełniony będąc Duchem Świętym, prorokował mówiąc:
68 Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraelski, iż nawiedził i sprawił odkupienie ludowi swojemu; 69 I wystawił nam róg zbawienia w domu Dawida, sługi swego, 70 Tak jako mówił przez usta świętych proroków swoich, którzy byli od wieku: (aiōn g165)
71 Iż im miał dać wybawienie od nieprzyjaciół naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzili; 72 Aby uczynił miłosierdzie z ojcami naszymi, i wspomniał na przymierze swoje święte, 73 I na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam to dać miał, 74 Iżbyśmy mu bez bojaźni, z ręki nieprzyjaciół naszych będąc wybawieni, służyli; 75 W świętobliwości i w sprawiedliwości przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota naszego. 76 A ty dzieciątko! Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pojdziesz wprzód przed obliczem Pańskim, abyś gotował drogi jego, 77 A iżbyś dał znajomość zbawienia ludowi jego przez odpuszczenie grzechów ich. 78 Przez wnętrznosci miłosierdzia Boga naszego, w których nawiedził nas Wschód z wysokości. 79 Aby się ukazał siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju. 80 A ono dzieciątko rosło, i umacniało się w duchu, i było na pustyniach aż do onego dnia, którego się okazało przed Izraelem.

2 I stało się w one dni, że wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. 2 A ten popis pierwszy stał się, gdy Cyreneusz był starostą Syryjskim. 3 I szli wszyscy, aby popisani byli, każdy do miasta swego. 4 Wstąpił też i Józef z Galilei z miasta Nazareto do ziemi Judzkiej, do miasta Dawidowego, które zowią Betlehem, (przeto iż on był z domu i z familii Dawidowej;) 5 Aby był popisany z Maryją, poślubiona sobie małżonką, która była brzemienią. 6 I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. 7 I porodziła syna swego pierworodnego; a uwinęła go w pieluszkę, i polożyła go w złobie, przeto iż miejsca nie mieli w gospodzie. 8 A byli pasterze w onej krajinie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swojem. 9 A oto Anioł Pański stanął podле nich, a chwała Pańska zewsząd oświeciła je, i bali się bojaźnią wielką. 10 I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi: 11 Iż się wam dzisiaż narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. 12 A to wam będzie za znak: znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszkę, leżące w złobie. 13 A zaraz z onym Aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalących Boga i mówiących: 14 Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie. 15 I stało się, gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba, że oniż pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdzmy aż do Betlehemu, a oglądajmy tą rzecz, która się stała, którą nam Pan oznał. 16 A tak spieszać się, przyszli i znaleźli Maryję i Józefa, i ono niemowlątko leżące w złobie. 17 I ujrzałszy rozsławili to, co im było powiedziane o tem dzieciątku. 18 A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowały się temu, co im pasterze powiadali. 19 Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa, uważając je w sercu swojem. 20 I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jako im było powiedziane. 21 A gdy się wypełniło ósm dni, aby

obrzeszano ono dzieciątko, tedy imię jego nazwane jest Jezus, którym było nazwane od Anioła, pierwiej niż się w żywocie poczęło. 22 Gdy się też wypełniły dni oczyszczenia jej według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili Panu, 23 (Tak jako napisano w zakonie Pańskim: że wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie.) 24 A żeby oddali ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołańiąt. 25 A oto był człowiek w Jeruzalemie, któremu imię było Symeon; a ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad nim. 26 I obwieszczony był od Boga przez Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwnej oglądał Chrystusa Pańskiego. 27 Ten przyszedł z natchnienia Ducha Świętego do kościoła; a gdy rodzice wnosiły dzieciątko, Jezusa, aby uczynili według zwyczaju zakonnego przy nim. 28 Tedy on wziąwszy go na ręce swoje, chwalił Boga i mówił: 29 Teraz puszczasz sługę twego, Panie! według słowa twoego, w pokoju: 30 Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, 31 Któreś zgotował przed obliczem wszystkich ludzi; 32 Światłość ku objawieniu paganom, a chwałę ludu twego Izraelskiego. 33 A ojciec i matka jego dziwowały się temu, co powiadano o nim. 34 I błogosławiał im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą. 35 (I twoję własną duszę miecz przeniknie,) aby myśli z wielu serc objawione były. 36 A była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Asser, która była bardzo podeszła w latach, i żyła siedm lat z mężem od panieństwa swego. 37 A ta była wdową, około ośmiadesiąt i czterech lat; która nie wychodziła z kościoła, w postach i w modlitwach służąc Bogu w nocy i we dniu. 38 Ta też oneżże godziny nadszedły, wyznała Pana, i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jeruzalemie. 39 A tak wykonawszy wszystko według zakonu Pańskiego, wrócił się do Galilei, do miasta swego Nazaretu. 40 A dzieciątko ono rosło, i umacniało się w DUCHU, pełne będąc mądrości, a łaska Boża była nad niem. 41 A rodzice jego chadzali na każdy rok do Jeruzalem na świętą wielkanocne. 42 A gdy już był we dwunastym roku, a oni wstępowały do Jeruzalem według zwyczaju onego święta; 43 I gdy skończyli one dni, a już się wracali nazad, zostało dziecię Jezus w Jeruzalemie, a tego nie wiedział Józef i matka jego. 44 Lecz mniemając, że jest w towarzystwie podróżnym, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i między znajomymi. 45 A gdy go nie znaleźli, wrócili się do Jeruzalem, szukając go, 46 I stało się po trzech dniach, że go znaleźli siedzącego w kościele w pośrodku doktorów, słuchającego ich i pytającego ich. 47 I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego. 48 A ujrzałszy go rodzice, zdumielili się. I rzekła do niego matka jego: Synu! przeczčeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja z bolesią szukaliśmy cię. 49 I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Izalisię nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, ja być muszę? 50 Lecz oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. 51 I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa

w sercu swojem. 52 A Jezus pomnażał się w mądrości, i we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi.

3 A roku piętnastego panowania Tyberiusza Cesarza, gdy Poncki Pilat był starostą Judzkiem, a Herod Tetrarchą Galilejskim, a Filip, brat jego, Tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonickiej, a Lizanijasz Tetrarchą Abileńskim, 2 Za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słwo Boże do Jana, Zacharyjaszowego syna, na puszczy. 3 I przyszedł do wszystkiej krainy leżącej około Jordanu, każąc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. 4 Jako napisano w księgach prorocztwa Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy; gotujcie drogę Pańską, proste czyście ścieżki jego. 5 Każdy padół będzie wypełniony, a każda góra i pagórek będzie zniżony, i miejsca krzywe wyprostują się, a ostre drogi będą gladkimi; 6 I ogląda wszelkie ciało zbawienia Boże. 7 Mówił tedy ludowi, który wychodził, aby był ochrzczony od niego: Rodzaju jaszczurczy! który wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? 8 Przynościez tedy owoce godne pokut, a nie poczynajcie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahama. 9 A już siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone. 10 I pytał go lud mówiąc: Cóż tedy czynić będziemy? 11 A on odpowiadając rzekł im: Kto ma dwie suknie, niechaj udzieli temu, co nie ma; a kto ma pokarm niech także uczyni. 12 Przyszli też i celnicy, aby byli chrzcieni, i rzekli do niego: Nauczycielu! a my coż czynić będziemy? 13 A on rzekł do nich: Nic więcej nie wyciągajcie nad to, co wam postanowiono. 14 Pytali go też i żołnierze, mówiąc: A my coż czynić będziemy? I rzekł do nich: Nikomu gwałtu nie czyście, i nikogo nie potwarzajcie, a przestawajcie na żółdzie waszym. 15 A gdy lud oczekiwali, i myśliły wszyscy w sercach swych o Janie, jeśli snać on nie był Chrystusem, 16 Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: Jać was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy nad mię, którego nikt nie jest godzin rozwijać rzemyka u butów jego; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. 17 Którego łopata jest w ręku jego, a wyczyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę do gumna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. 18 A tak wiele i innych rzeczy napominając, odpowiadał ludowi. 19 A Herod Tetrarcha, będąc strofowany od niego dla Herodyjady, żony Filipa, brata jego, i dla wszystkich złych spraw, które czynił Herod. 20 Przydał i to nadę wszystko, iż wsadził Jana do więzienia. 21 I stało się, gdy był ochrzczony wszyscy lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło; 22 I zstąpił nań Duch Święty w kształcie cielesnym jako gołębią, i stał się głos z nieba, mówiąc: Ty jesteś Syn mój mily; w tobie mi się upodobało. 23 A Jezus pocynał być jakoby w trzydziestu latach, będąc (jako mniemano,) synem Józefa, syna Helego, 24 Syna Matatowatego, syna Lewiego, syna Melchyjego, syna Jannego, syna Józefowatego, 25 Syna Matatyjaszowego, syna Amosowatego, syna Naumowatego, syna Eslego, syna Naggiego, 26 Syna Maatowatego, syna Mattatyjaszowego, syna Semejego, syna Józefowatego, syna Judowego, 27 Syna Joannowego,

syna Resowego, syna Zorobabelowego, syna Salatyjelowego, syna Neryjego, 28 Syna Melchyjego, syna Addyjego, syna Kosamowego, syna Elmodamowego, syna Irowego, 29 Syna Jozego, syna Elijezerowego, syna Jorymowego, syna Mattatego, syna Lewiego, 30 Syna Symeonowego, syna Judowego, syna Józefowego, syna Jonanowego, syna Elijahowego, 31 Syna Meleowego, syna Mainanowego, syna Mattatanowego, syna Natanowego, syna Dawidowego, 32 Syna Jessego, syna Obedowego, syna Boozowego, syna Salmonowego, syna Nasonowego, 33 Syna Aminadabowego, syna Aramowego, syna Esromowego, syna Faresowego, syna Judowego, 34 Syna Jakóbówego, syna Izaakowego, syna Abrahamowego, syna Tarego, syna Nachorowego, 35 Syna Saruchowego, syna Ragawowego, syna Falekowego, syna Heberowego, syna Salego, 36 Syna Cainowego, syna Arfaksadowego, syna Semowego, syna Noego, syna Lamechowego, 37 Syna Matusalemowego, syna Enochowego, syna Jaredowego, syna Malalelowego, syna Kainanowego, 38 Syna Enosowego, syna Setowego, syna Adamowego, syna Bożego.

4 A Jezus pełen będąc Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i pędzony jest od Ducha na puszczy. 2 I był przez czterdzieści dni kuszony od dyjabła, a nie jedł nic przez one dni; ale gdy się te skórzyły, potem łaknął. 3 I rzekł mu dyjabel: Jeżeli jest Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem. 4 Ale Jezus odpowiedział mu, mówiąc: Napisano, iż nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdem słowem Bożem. 5 I wwiódł go dyjabel na góru wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata we mglnieniu oka. 6 I rzekł mu dyjabel: Dam ci tę wszystkę moc i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chce, dawam ją. 7 A tak jeżeli się ukloniš przede mną, będzie wszystko twoje. 8 A odpowiadając Jezus rzekł mu: Pójdź precz ode mnie, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, kłańać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz. 9 Potem wiódł go do Jerozalemu, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeżeli jest Syn Boży, spuść się stąd na dół; 10 Albowiem napisano: Ze Aniołem swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli, 11 A że cię na rękach nosić będą, byś snać nie obraził o kamień nogi twojej. 12 A odpowiadając Jezus rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twoego. 13 A gdy dokończył wszystkich pokus dyjabel, odstał od niego do czasu. 14 I wrócił się Jezus w mocy onego Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim wieść po wszystkiej onej okolicznej krainie. 15 A on nauczał w bóżnicach ich, i był sławiony od wszystkich. 16 I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał. 17 I podano mu księgi Izajasza proroka; a otworzywszy księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano: 18 Duch Pański nadę mną; przeto mię pomazał, aby opowiadał Ewangielię ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastrałem pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność; 19 Abym opowiadał rok Pański przyjemny. 20 A zawarlszy księgu i oddawszy ją ludzie, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy pilnie nań patrzyły. 21 I począł do nich mówić: Dziści się wypełnilo to pismo w uszach waszych. 22 I wszyscy mu dawali świadectwo, i

dziwiali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego, i mówili: Izaż ten nie jest syn Józefowy? **23** I rzekł do nich: Pewnie mi rzecziecie onę przypowieść: Lekarzu! ulecz samego siebie! Cośmy słyszeli, żeś uczynił w Kapernaum, uczyć i tu w ojczyźnie swojej. **24** I rzekł do nich: Zaprawdę wasm powiadam: Żaden prorok nie jest przyjemnym w ojczyźnie swojej. **25** Aleć wasm w prawdzie powiadam, że wiele wdów było za dni Eliaszowych w ludzie Izraelskim, gdy było zamknione niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód po wszystkiej ziemi; **26** Wszakże do żadnej z nich nie był posłany Eliasz, tylko do Sarepty, miasta Sydońskiego, do jednej wdowy. **27** I wiele było trędowatych za Elizeusza proroka, w ludzie Izraelskim, wszakże żaden z nich nie był oczyszczony, tylko Naaman, Syryjczyk. **28** Tedy wszyscy w bóżnicy, gdy to słyszeli, napełnieni byli gniewem; **29** A wstawszy, wypchnęli go precz z miasta, i wywiedli go na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go z niej na dół rzuciли. **30** Ale on przeszedłszy przez pośrodek ich, uszedł. **31** I zstąpił do Kapernaum, miasta Galilejskiego, a tam je nauczał w sabaty. **32** I zdumiewali się nad nauką jego; bo była mocna mowa jego. **33** A w bóżnicy był człowiek, który miał ducha dyabla nieczystego, i zawołał głosem wielkim, **34** Mówiąc: Ach! Cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił; znam cię, ktoś jest, żeś on Święty Boży. **35** I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynijdź z niego. Tedy dyjabiel porzuciwszy go w pośrodek, wyszedł z niego, nic mu nie zaszkodziwszy. **36** I przeszedł strach na wszystkie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Cóż to za słowo, że z władzą i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą? **37** I rozeszła się o nim wieść na wszystkie miejsca okolicznej krainy. **38** A Jezus wstawszy, z bóżnicy wszedł w dom Szymona, a świecka Szymonowa miała gorączkę wielką; i prosili go za nią. **39** Tedy on stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją; a zarazem wstawszy, posługiwała im. **40** A gdy słoneczko zachodziło, wszyscy, którzy mieli chorującą na rozmaite niewygodę, przywodzili je do niego, a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrawiał je. **41** Ku temu wychodzili i dyjabli z wielu ich, wołając i mówiąc: Tyś jest on Chrystus, Syn Boży; ale on zgromiwszy je, nie dopuszczal im mówić; bo wiedzieli, iż on jest Chrystus. **42** A gdy był dzień, wyszedłszy, szedł na miejsce puste. A lud go szukał, i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby nie odchodził od nich. **43** A on rzekł do nich: I innym miastom muszę opowiadać królestwo Boże; bom na to posłany. **44** I kazał w bóżnicach Galilejskich.

5 I stało się, gdy nań lud nalegał, aby słuchał słowa Bożego, że on stał podле jeziora Gienezarskiego. **2** I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze; ale rybitwi wyszedłszy z nich, płukali sieci. **3** A wstawiwszy w jedną z tych łodzi, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od brzegu; a usiadłszy, uczył on lud z onej łodzi. **4** A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze ku łowieniu. **5** A odpowiadając Szymon, rzekł mu: Mistrzu! przez całą noc robiąc, niceśmy nie pojmaili, wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć. **6** A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak że się rwała sieć ich. **7** I skinęli na towarzysze, którzy byli w drugiej łodzi,

aby przybywszy ratowali ich; i przybyli i napełnili obie łodzi, aż się zanurzały. **8** Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie; bom jest człowiek grzeszny, Panie! **9** Albowiem go był strach ogarnął, i wszystkie, co z nim byli, z onego obłoku ryb, które byli zagarnęli. **10** Także i Jakuba i Jana, syny Zebedeuszo, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się; od tego czasu ludzi łowić będziesz. **11** A oni wyciągnawszy łódź na brzeg, wszystko opuściwszy, poszli za nim. **12** I stało się, gdy był w niektórych mieście, że oto był tam mąż pełen trądu, który ujrzał Jezusa, padł na twarz, i prosił go, mówiąc: Panie! jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić. **13** Tedy wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; i zaraz odszedł trąd od niego. **14** I przykazał mu, aby tego nikomu nie powiadał: ale rzekł: Idź, a ukaż się kapelanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje, tak jako rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim. **15** I rozchodziła się tem więcej powieść o nim; i schodziły się mnóstwa wielkie, aby go słuchały i uzdrawieni byli od niego od niemocy swoich. **16** Ale on odchodził na pustynia, i modlił się. **17** I stało się dnia niektórego, że on nauczał, a siedzieli też tam i Faryzeuszowie i nauczyciele Zakonu, którzy się byli zeszli ze wszystkich miasteczek Galilejskich i Judzkich, i z Jerozalem; a moc Państwa przytomna była uzdrawianiu ich. **18** A oto mężowie nieśli na łóżu człowieka powietrzem ruszonego, i szukali, jakoby go wnieść i postawić przed nim. **19** A gdy nie znaleźli, któryby go by wnieśli, dla ciżby, wstawiwszy na dach, przez posowę spuścili go łóżem w pośrodek przed Jezusa. **20** Który ujrzał wiarę ich, rzekł mu: Człowiecze! odpuszczone są tobie grzechy twoje. **21** Tedy poczepiły myśl nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc: Któz to jest, co mówi bluźnierstwa? Któz może odpuszczać grzechy, tylko sam Bóg. **22** Ale Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych? **23** Cóż jest łatwiejszego, rzec: Odpuszczone są tobie grzechy twoje, czyl rzec: Wstań a chodź? **24** Ale iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł powietrzem ruszonemu:) Tobie mówię: Wstań, a wziąwszy na sieć łóżę swoje, idź do domu twoego. **25** A on zarazem wstawszy przed nimi, wziąwszy na sieć, na czem leżał, szedł do domu swego, wielbiąc Boga. **26** I zdumieli się wszyscy, i chwalili Boga, i napełnieni byli bojaźnią, mówiąc: Widzieliśmy dzisiaj dziwne rzeczy. **27** A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewiego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną. **28** I opuścił wszystko, a wstawszy, szedł za nim. **29** I sprawił mu lewi uczęć wielką w domu swoim; a było wielkie zgromadzenie celników i innych, którzy z nim za stołem siedzieli. **30** Tedy szemrali nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc do uczniów jego: Przecz z celnikami i z grzesznikami jecie i pijecie? **31** A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; **32** Nie przeszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. **33** A oni mu rzekli: Przecz uczniowie Janowi często poszczą i modlą się, także i Faryzejscy, a twoi jedzą i piją? **34** A on im rzekł: Izali możecie uczynić, żeby synowie koźnicy małżeńskiej pościśli, póki z nimi jest oblubieniec? **35** Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec odjęty będzie od nich; tedy w one dni pośći będą. **36** Powiedział im

też podobieństwo: Iz żaden łaty z szaty nowej nie przyprawia do szaty wiotczej; bo inaczej to, co jest nowego, drze wiotcze, a do wiotczego nie zgadza się łata z nowego. 37 I nikt nie leje wina nowego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsadzi statki, i samo wycieče, i statki się popsuja. 38 Ale młode wino ma być wlewane w statki nowe; a tak obojęt bywają zachowane. 39 A nikt, kto się napił starego, nie zaraz chce młodego; ale mówi: Lepsze jest stare.

6 Stało się w drugi sabat, że szedł Jezus przez zboża; i rwały uczniowie jego kłosy, a rękami wycierając jedli. 2 Ale niektórzy z Faryzeuszów rzekli do nich: Przeczce czynicie to, czego się nie godzi czynić w sabat? 3 A odpowiadając Jezus, rzekł do nich: Azaście tego nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął sam, i ci, którzy z nim byli? 4 Jako wszedł do domu Bożego, a wziął chleby pokładne, ijadł, a dał i tym, którzy z nim byli; których się nie godziło jeść, tylko samym kapłanom? 5 I rzekł im: Syn człowieczy jestci Panem i sabatu. 6 Stało się także i w inszy sabat, że Jezus wszedł do bóżnicy, i nauczał; i był tam człowiek, którego ręka prawa była uschła. 7 I podstrzegli go nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, jeżeli w sabat uzdrawiał, aby znaleźli, o coby nań skarzyli. 8 Ale on wiedział myśli ich, i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań a stań pośrodku. A on wstawszy, stanął. 9 Rzekł tedy do nich Jezus: Sptytam was o jedną rzecz: Godzili się w sabaty dobrze czynić, czyli źle czynić? Człowieka zachować, czyli zatracić? 10 A spojrzałszy w kólo po wszystkich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągn rękę swoją! a on tak uczynił i przywrócona jest do zdrowia ręka jego, jako i druga. 11 Ale oni napełnieni będąc szaleństwem, rozmawiali między sobą, coby uczynić mieli Jezusowi. 12 I stało się w oneż dni, odszedł na góre, aby się modlił; i był tam przez noc na modlitwie Bożej. 13 A gdy był dzierż, zwołał uczniów swych i wybrał z nich dwanaście, które też nazwał Apostolami: 14 Szymona, którego też nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakóba, i Jana, Filipa, i Bartłomieja; 15 Mateusza, i Tomasza, Jakóba, syna Alfeuszowego, i Szymona, którego zowią Zelotes; 16 Judasza, brata Jakóbowego, i Judasza Iszkarjotę, który potem był zdrajcą. 17 A zstąpiwszy z nimi stanął na miejscu pola równego, i gromada uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu ze wszystkiej Judzkiej ziemi, i z Jerozalem, i z kraju pomorskiego, leżącego przy Tyrze i Sydonie, którzy byli przyszli, aby go słuchali, i byli uzdrawieni od chorób swoich; 18 I ci, którzy byli trapieni od duchów nieczystych, byli uzdrawieni. 19 A wszystek lud szukał, jakoby się go dotknąć; albowiem moc wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich. 20 A on podniósłszy oczy swoje na uczniów, mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy! bo wasze jest królestwo Boże. 21 Błogosławieni jesteście, którzy teraz łakniecie; bo będziecie nasyceni. Błogosławieni jesteście, którzy teraz płaczecie; bo się śmiać będziecie. 22 Błogosławieni będziecie, gdy was ludzie nienawidząć będą, i gdy wyłączą, i będą was sromocić, i imię wasze wyrzucają jako źle, dla Syna człowieczego. 23 Radujcie się dnia tego i weselcie się; albowiem oto zapłata wasza jest obfita w niebieskich; boć tak właśnie prorokom czynili ojcowie ich. 24 Ale biada was bogaczom! bo już macie pociechę waszę. 25 Biada wam, którzyście nasyceni! albowiem łaknąć będziecie. Biada wam,

którzy się teraz śmiejecie! bo się smucić i płakać będziecie. 26 Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie; bo tak czynili fałszywym prorokom ojcowie ich. 27 Ale wam powiadam, którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjacioli wasze, czycie dobrze tym, którzy was mają w nienawiści. 28 Błogosławie tym, którzy was przeklinają; módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają. 29 Temu, któryby cię uderzył w policzek, nastaw mu i drugiego: a temu, któryby brał płaszcz, i sukni nie zabraniaj; 30 I każdemu, któryby cię prosił, daj, a temu, co twoje bierze, nie upominaj się. 31 I cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy im czyniecie. 32 Albowiem jeżeli miłujecie te, którzy was miują, jaką łaskę macie? albowiem toż i grzesznicy właśnie czynią. 33 A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, jaką łaskę macie? albowiem toż i grzesznicy właśnie czynią. 34 A jeśli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, jaką łaskę macie? albowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby zasię tyle odebrali. 35 Owszem miłujcie nieprzyjacioli wasze, i czycie im dobrze, i pożyczajcie, nic się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami Najwyższego; albowiem on dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym. 36 Przetoż bądźcie miłośnimi, jako i Ojciec wasz miłośny jest. 37 Nie sądzie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępiani, a będzie wam odpuszczone. 38 Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobra, natłoczoną, i potrzesioną, i opływanąą dadzą na lono wasze; albowiem tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam zaś obmierzono. 39 I powiedział im podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? aaża nie obadwaj w dół wpadną? 40 Nie jestci uczeń nad mistrza swego; lecz doskonala będzie każdy, będący jako mistrz jego. 41 A czemuż widzisz źdżbło w oku brata twoego, a balki, która jest w oku twojem, nie bacysz? 42 Albo jakoż możesz rzec bratu twemu: Bracie! dopuść, iż wyjmę źdżbło, które jest w oku twojem, a sam balki, która jest w oku twojem, nie widzisz? Obludniku! wyjmij pierwą balkę z oka twoego, a tedy przejrzysz, abyś wyjął źdżbło, które jest w oku brata twoego. 43 Nie jest bowiem drzewo dobre, które przynosi owoc zły; ani jest drzewo złe, które przynosi owoc dobry; 44 Gdyż każde drzewo z owocu własnego poznane bywa; boć nie zbierają z ciernia figów, ani z głogu zbierają winnych gron. 45 Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze zlego skarbu serca swego wynosi rzeczy złe; albowiem z obfitości serca mówią usta jego. 46 Przeczce mię tedy zowiecie Panie, Panie! a nie czynicie tego, co mówię? 47 Każdy, który przychodzi do mnie, a słucha słów moich, i czyni je, pokażę wam, komu jest podobnym. 48 Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który kopał i wykopał głęboko, a założył grunt na opoce; a gdy przyszła powódź, otrąciła się rzeka o on dom, ale nie mogła go poruszyć; bo był założony na opoce. 49 Ale który słucha, a nie czyni, podobny jest człowiekowi, który zbudował dom swój na ziemi bez gruntu; o który się otrąciła rzeka, i zarazem upadł, a był upadek domu onego wielki.

7 A gdy dokończył wszystkich mów swoich przed onym ludem, wszedł do Kapernaum; 2 A niektórych setnika sluga źle się mając, już prawie miał umrzeć, którego on sobie bardzo

poważał. **3** Ten usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych z Żydów, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę jego. **4** A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pełnością, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił; **5** Albowiem miluje naród nasz, i on nam bóronicę zbudował. **6** A tak Jezus szedł z nimi. Ale gdy niedaleko był od domu, posłał do niego on setniki przyjacioly, mówiąc mu: Panie! nie zadawaj sobie pracy; bomci nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój. **7** Przetoż i samego siebie nie miałem za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzecz słowo, a będzie uzdrawiony sługa mój. **8** Bomci i ja człowiek pod mocą postanowiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówiąc temu: Idź, a idzie, a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze mojemu: Czyń to, a czyni. **9** Tedy usłyszał o Jezusie, zadziwił mu się, i obróciwszy się, rzekł do ludu, który za nim szedł: Powiadam wam, żem ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem. **10** A wróciwszy się do domu ci, którzy byli posłani, znaleźli sługę, który się źle miał, zdrowego. **11** I stało się nazajutrz, że szedł do miasta, które zowią Naim, a szlo z nim uczniowie jego wiele i lud wielki. **12** A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, tedy oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki swojej, a ta była wdową, a z nią szedł wielki lud miasta onego. **13** Którą ujrzawszy Pan użałił się jej, i rzekł jej: Nie płacz! **14** I przystąpiwszy dotknął się trumny (mar), (a ci, co nieśli, staneli) i rzekł: Młodzieńcu! tobie mówię, wstań. **15** I usiadł on, który był umarły, i począł mówić; i oddał go matce jego. **16** Tedy wszystkich strach zdjął, a wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał między nami, a Bóg nawiedził lud swój. **17** I rozeszła się o nim ta wieś po wszystkiej Judzkiej ziemi, i po wszystkiej okolicznej krainie. **18** I oznajmili Janowi uczniowie jego o tem wszystkiem. A Jan wezwawszy dwóch niektórych z uczniów swoich, **19** Posłał je do Jezusa, mówiąc: Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? **20** A gdy przyszli do niego mężowię oni, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? **21** A onejże godzinę wiele ich uzdrowił od chorób, od niemocy, i od duchów złych, i wiele ślepych wzrokiem darował. **22** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli, iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczanie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana bywa Ewangielja. **23** A błogosławiony jest, kto by się nie zgorszył ze mnie. **24** A gdy odeszli posłowie Janowi, począł mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na puszczeń widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru? **25** Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy w szatach kosztownych i w rozkoszy żyją, są w domach królewskich. **26** Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? Zaiste powiadam wam, iż więcej niż proroka. **27** Tenci bowiem jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgrotuje drogę twoję przed tobą. **28** Albowiem powiadam wam: Większego proroka z tych, którzy się z niewiąst rodzą, nie masz nad Jana Chrzciciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożem, większy jest, niżeli on. **29** Tedy wszystek lud słysząc to, i celnicy, wielbili Boga, będąc ochrzczeni chrztem Janowym. **30** Ale Faryzeuszowie i zakonnicy pogardzili radą Bożą sami przeciwko sobie, nie będąc ochrzczeni

od niego. **31** I rzekł Pan: Komuż tedy przypodobam ludzi rodzaju tego, a komu są podobni? **32** Podobni są dzieciom, które siedzą na rynku, a jedne na drugie wolają, mówiąc: Grąsyśmy wam na piszczalkach, a nie tańcowaliście; śpiewałyśmy żałobne pieśni, a nie plakaliście. **33** Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, i chleba nie jedząc i wina nie pijąc, a mówicie: Dyjabelstwo ma. **34** Przyszedł Syn człowiek jedząc i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników. **35** Ale usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich. **36** I prosił go niektóry z Faryzeuszów, aby z nim jadł. A tak wszedłszy w dom Faryzeuszów, usiadł. **37** A oto niewiąsta, która była w mieście grzeszna, dowiedziała się, iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastrowy słoik maści; **38** A stanawszy z tyłu u nogi jego, płacząc poczęła Izami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego, i maścią mazała. **39** A widząc to Faryzeusz, który go był wezwalał, rzekł sam w sobie, mówiąc: Być ten był prorokiem, wiedziałby, która i jaka jest ta niewiąsta, co się go dotycza; bo jest grzesznica. **40** A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Szymonie! mam ci nieco powiedzieć, a on rzekł: Powiedz, Nauczycielu! **41** Miał niektóry lichwiarz dwóch dłużników; jeden dłużeniu był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. **42** A gdy oni nie mieli czem zapłacić, odpuścił obydwoim. Powiedz tedy, który z nich bardziej go miłować będzie? **43** A odpowiadając Szymon, rzekł: Mniemam, iż ten, któremu więcej odpuścił. A on mu rzekł: Dobrześ rozsądził. **44** I obróciwszy się do niewiąsty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiąstę? Wszedłem do domu twoego, nie dałeś wody na nogi moje; ale ta Izami polała nogi moje, i włosami głowy swej otarła. **45** Nie pocałowałeś mię, ale ta jako weszła, nie przestała całować nog moich. **46** Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, ale ta maścią pomazała nogi moje. **47** Dlaczego, mówię tobie, odpuszczono jej wiele grzechów, gdyż wiele umiłowała; a komu mało odpuszczono, mało miluje. **48** A on jej rzekł: Odpuszczone są tobie grzechy. **49** I poczęli spółsiedzący mówić między sobą: Któz jest ten, który i grzechy odpuszcza? **50** I rzekł do niewiąsty: Wiara twoja ciebie zbawiła. Idźże w pokoju.

8 I stało się potem, że on chodził po miastach i po miasteczkach każąc i opowiadając królestwo Boże, a oni dwunastu byli z nim, **2** I niektóre niewiąsty, które był uzdrowił od duchów złych i od niemocy ich, jako Maryja, którą zwano Magdalena, z której było siedm dyabłów wyszło; **3** I Joanna, żona Chuzego, urzędnika Herodowego, i Zuzanna, i inszych wiele, które mu służyły z majątkością swoich. **4** A gdy się schodził wielki lud, i z różnych miast garnęli się do niego, rzekł przez podobieństwo; **5** Wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał nasienie swoje; a gdy on rozsiewał, tedy jedno padło podle drogi i podeptane jest, a ptaki niebieskie podziobiły je. **6** A drugie padło na opokę, a gdy weszło, uschło, przeto iż nie miało wilgotności. **7** A drugie padło między ciernie; ale ciernie wespół z niem wzrosły, i zadusiły je. **8** A drugie padło na ziemię dobrą, a gdy weszło, przyniosło pożytek stokrotny. To mówiąc wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! **9** I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Co by to było za podobieństwo? **10** A on im rzekł: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w

podobieństwach, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. **11** A to podobieństwo takie jest: nasienie jest słowo Boże. **12** A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają, zatem przychodzi dyjabel, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. **13** A którzy na opoce, ci są, którzy gdy słuchają, z radością słowo przyjmują, ale ci korzenia nie mają, ci do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. **14** A które padły między ciernie, ci są, którzy słuchają słowa: ale odszedłszy, od pieczęowania i bogactw, i rozkoszy żywota bywają zaduszeni, i nie przynoszą pożytku. **15** Ale które padły na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzemijem i dobrem słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości. **16** A żaden zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem, ani jej kładzie pod lóże, ale ją stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. **17** Bo nie masz nic tajemnego, co by nie miało być objawiono; i nie masz nic skrytego, czego by się nie dowiedziano, i co by na jaw nie wyszło. **18** Przetoż patrzcie, jako słuchacie: albowiem kto ma, temu będzie dane, a kto nie ma, i to, co mniema, że ma, będzie odjęte od niego. **19** Tedy przyszli do niego matka i bracia jego; ale do niego przystąpić nie mogli dla ludu. **20** I dano mu znać, mówiąc: Matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć. **21** A on odpowiadając, rzekł do nich: Matka moja i bracia moi są ci, którzy słowa Bożego słuchają i czynią je. **22** I stało się dnia jednego, że on wstąpił w lódź i uczniewie jego, i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I puścili się. **23** A gdy płynęli, usnął. I przypadłaawałość wiatru na jezioro, i lódź się zalewała, tak że byli w niebezpieczeństwie. **24** A przystąpiwszy, obudził go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu! giniemy. A on ocknąłszy się, zgromił wiatr i wały wodne, i uśmierzyły się, i stało się uciszenie. **25** Tedy im rzekł: Gdzież jest wiara wasza? A bojąc się, dziwowały się, mówiąc jedni do drugich: Któz wzdy jest ten, że i wiatrom rozkazuje i wodom, a są mu posłuszne? **26** I przewieźli się do krainy Gadareńczyków, która jest przeciw Galilei. **27** A gdy wstąpił na ziemię, zabiegał mu mąż niektórych z onego miasta, co miał dyabły od niemalnego czasu, a nie obłociły się w szaty, i nie mieszkał w domu, tylko w grobach. **28** Ten ujrzawszy Jezusa, zakrzyknął, i upadł przed nim, a głosem wielkim rzekł: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? proszę cię, nie dręcz mnie. **29** Albowiem rozkazał onemu duchowi nieczystemu, aby wyszedł z onego człowieka: bo od wielu czasów porywał go; a chociaż go wiązano łańcuchami i w piętach strzeżono, jednak on porwawszy okowy, bywał od dyabla na pustynię pędzony. **30** I pytał go Jezus, mówiąc: Co masz za imię? A on rzekł: Wojsko; albowiem wiele dyabłów wstąpiło było weń. **31** Tedy go prosili, aby im nie rozkazywał stamtąd odejść w przepaść. (Abyssos g12) **32** A była tam trzoda wielka świń, która się pasła na górze, i prosili go, aby im dopuścił wstąpić w nie. I dopuścił im. **33** A wyszedłszy dyjabel z onego człowieka, weszlí w świnie; i porwała się ona trzoda pędem z przykra do jeziora, i utonęła. **34** A widząc pasterze, co się stało, uciekli; a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach. **35** I wyszli, aby oglądali to, co się stało; a przeszedszy do Jezusa, znaleźli człowieka onego, z którego wyszli dyjabeli, obleconego, przy dobrem baczeniu, siedzącego u nog Jezusowych, i bali się. **36** Opowiedzieli im tedy ci, którzy

widzieli, jako uzdrawiono tego, który był opętany. **37** I prosiło go wszystko mnóstwo onej okolicznej krainy Gadareńczyków, aby odszedł od nich; albowiem ich był wielki strach ogarnął. A on wstąpiwszy w lódź, wrócił się. **38** I prosił go on mąż, z którego wyszli dyjabeli, aby był przy nim; ale go Jezus odprawił, mówiąc: **39** Wróć się do domu twoego, a opowiadaj, jakoć wielkie rzeczy Bóg uczynił. I odszedł, po wszystkiem mieście opowiadając, jako mu wielkie rzeczy Jezus uczynił. **40** I stało się, gdy się wrócił Jezus, że go przyjął lud; albowiem nań wszyscy oczekiwali. **41** A oto przyszedł mąż imieniem Jairus, a ten był przełożonym bóżnicy; a przypadlszy do nóg Jezusowych, prosił go, aby wszedł w dom jego. **42** Albowiem miał córkę jedyną około dwunastu lat, która już konała. (A gdy on szedł, cisnął go lud.) **43** A niewiasta, która płynienie krwi cierpiała od lat dwunastu, i wynalożyła była na lekarzy wszystko swoje pożywienie, a nie mogła być od nikogo uleciona, **44** Przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podokła szaty jego, a zarazem się zastanowiło płynienie krwi jej. **45** I rzekł Jezus: Któz jest, co się mnie dotknął? a gdy się wszyscy zapierali, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! lud cię ciśnie i tłoczy, a ty mówisz: Kto się mnie dotknął? **46** I rzekł Jezus: Dotknął się mnie ktoś, bom poznal, że moc ode mnie wyszła. **47** A widząc ona niewiasta, że się nie utaila, ze drżeniem przystąpiła i upadła przed nim, i dlaczego się go dotknęła, powiedziała mu przed wszystkim ludem, i jako zaraz uzdrawiona była. **48** A on jej rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrawiła; idźże w pokoj. **49** A gdy on to jeszcze mówił, przyszedł niektóry od przełożonego bóżnicy, powiadając mu: Iż umarła córka twoja, nie trudź Nauczyciela. **50** Ale Jezus usłyszałszy to, odpowiedział mu, mówiąc: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrawiona. **51** A wszedłszy w dom, nie dopuścił z sobą wnijść nikomu, tylko Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, i ojcu i matce onej dziewczynki. **52** A płakali wszyscy, i narzekali nad nią. Ale on rzekł: Nie płaczcież! Nie umarłać, ale śpi. **53** I naśmiewali się z niego, wiedząc, iż była umarła. **54** A on wygnawszy przez wszystkich, i ujawszy ją za rękę, zawołał, mówiąc: Dziewczko, wstań! **55** I wrócił się duch jej; i wstała zaraz; i rozkazał, aby jej jeść dano. **56** I zdumielni się rodzice jej. A on im zakazał, aby nikomu nie powiadali tego, co się było stało.

9 A zwolawszy Jezus dwunastu uczniów swoich, dał im moc i władzę nad wszystkimi dyabły, i aby uzdrawiali choroby. **2** I rozesłał je, żeby kazali królestwo Boże, i uzdrawiali niemocne. **3** Tedy rzekł do nich: Nie bierzcie nic na drogę, ani laski, ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch sukien miejcie. **4** A do któregokolwiek domu wnijdzicie, tamże zostańcie, i stamtąd wynijdźcie. **5** A którybykolwiek was nie przyjęli, wychodząc z miasta onego, i proch z nóg waszych otrząsnijcie na świadectwo przeciwko nim. **6** Wyszedłszy tedy, obchodzili wszystkie miasteczka, opowiadając Ewangielię, a wszędzie chore uzdrawiając. **7** I usłyszał Herod, Tetrarcha, o wszystkiem, co się działo od niego, i był wątpliwym dla tego, że niektórzy powiadali, iż Jan zmartwychwstał. **8** A niektórzy zasię: Iż się Eliasz ukazał; a drudzy, iż prorok jeden z onych starych zmartwychwstał. **9** Tedy rzekł Herod: Janamci ja ściał; który wzdy ten jest, o którym ja takie rzeczy słyszę? i pragnął go widzieć.

10 A wróciwszy się Apostołowie, powiadali mu, cokolwiek czynili. A on wziąwszy je z sobą, ustąpił osobno na miejsce puste przy mieście, które zowią Betsaida. **11** Czego gdy się lud dowiedział, szedł za nim; a przyjawszy je, mówił im o królestwie Bożem; a te, którzy uzdrawienia potrzebowali, uzdrawiał. **12** A gdy się dzień począł skłaniać ku wieczorowi, przystąpiwszy oni dwunastu, rzekli mu: Rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek okolicznych, i do wsi, i do gospód, znaleźli żywność; bośmy tu na miejscu pustem. **13** Ale on rzekł do nich: Dajcie wy im jeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej, tylko pięć chlebów i dwie ryby, oprócz żebyśmy szli, a kupili, na ten wszystek lud żywności. **14** Albowiem było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Rozkażcie im usiąść w każdym rzędzie po pięćdziesiąt. **15** I uczynili tak, i usiedli wszyscy. **16** A on wziąwszy onych pięć chlebów i one dwie ryby, wejrzałszy w niebo, błogosławił im, i łamał i dawał uczniom, aby kładli przed on lud. **17** I jedli, i nasyceni są wszyscy; i zebrano, co im zbyło z ulomków, dwanaście koszów. **18** I stało się, gdy się on sam osobno modlił, że z nim byli uczniowie; i pytał ich mówiąc: Kimże mogę być powiadając ludzie? **19** A oni odpowiadając rzekli: Janem Chrzcicielem, a drudzy Elijaszem, a drudzy mówią, iż prorok niektóry z onych starych zmartwychwstał. **20** I rzekł im: A wy kim mogę być powiadacie? A odpowiadając Piotr rzekł: Chrystusem, onym Bożym. **21** Ale on przygroziwszy im, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali, **22** Mówiąc: Że Syn człowiek musi wiele cierpieć, a być odrzuconym od starszych ludu i od przedniejszych kapelanów i od nauczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **23** I mówił do wszystkich: Kto chce za mną iść, niech zaprzej samego siebie, a niech bierze krzyż swój na każdy dzień, i naśladuje mnie. **24** Albowiem ktobkolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a ktobkolwiek stracił duszę swą dla mnie, ten ją zachowa. **25** Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystki świat pozyskał, gdyby samego siebie stracił, albo sobie uszkodził. **26** Albowiem ktokolwiek by się wstydził za mnie i za słowa moje, za tego się Syn człowiek wstydzić będzie, gdy przyjdzie w chwale swej i w ojcowiskiej i świętych Aniołów. **27** Aleć wam powiadam prawdziwie: Są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże. **28** I stało się po tych mowach, jakoby po ósmiu dniach, że wziąwszy z sobą Piotra i Jana i Jakuba, wstąpił na góre, aby się modlił. **29** A gdy się modlił, stał się inakszyst kształt oblicza jego, i szaty jego stały się białe i święte. **30** A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Mojżesz i Elijasz; **31** Którzy pokazawszy się w sławie, powiadali o jego śmierci, którą miał podstawić w Jerozalemie. **32** A Piotr i ci, którzy byli z nim, obciążeni byli snem, a ocuciwszy się, ujrzał chwałę jego i onych dwóch mężów, którzy z nim stali. **33** I stało się, gdy oni odeszli od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczyrmy trzy namioty, tobie jeden i Mojżeszowi jeden i Elijaszowi jeden; nie wiedząc, co mówił. **34** A gdy on to mówił, stał się obłok, i zacienił je; i bali się, gdy oni wchodzili w obłok. **35** I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój milny, tego słuchajcie. **36** A gdy się stał on głos, znaleziony jest sam Jezus. A oni milczeli, i nie powiadali w one dni nikomu nic z tego, co widzieli. **37** I stało się nazajutrz, gdy oni

zstąpili z góry, że mu lud wielki zabieżał. **38** A oto mąż z onego ludu zwołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejrzyj na syna mego; boć jedynego mam. **39** A oto duch zły popadła go, a zaraz krzyczy, a on rozdzierą go, śliniącego się, a zaledwie odchodzi od niego, skruszywszy go. **40** I prosiłem uczniów twoich, aby go wygnali; ale nie mogli. **41** Tedy Jezus odpowiadając rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! dokądże z wami będę, i dokądże was cierpieć będę? Przywiedź tu syna twego. **42** A wtem, gdy on przychodził, rozdarł go dyjabel i roztargał; ale Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdrawił młodzieńca, i oddał go ojcu jego. **43** I zdumielii się wszyscy nad wielmożnością Bożą. A gdy się wszyscy dziwiali wszystkim rzeczom, które czynił Jezus, rzekł do uczniów swoich: **44** Składajcie wy do uszów waszych słowa te: albowiem Syn człowiek ma być wydany w ręce ludzkie. **45** Lecz oni nie rozumieli słowa tego, i było zakryte od nich, że go pojąć nie mogli, i nie śmiali go pytać o to słowo. **46** I wszczęła się gadka między nimi, kto by z nich był największym. **47** A Jezus widząc myśl serca ich, wziąwszy dziecię, postawił je podle siebie, **48** I rzekł im: Ktobkolwiek przyjął to dzieciątko w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a ktobkolwiek mnie przyjął, przyjmuje onego, który mię posłał: albowiem kto jest najmniejszy między wszystkimi wami, tencji będzie wielkim. **49** A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu! widzieliśmy niektórego w imieniu twojem dyabły wyganiającego, i zabranialiśmy mu, przeto że za tobą z nami nie chodzi. **50** I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniajcie mu; bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest. **51** I stało się, gdy się wypełniły dni, aby był wzięty w górę, że się on na to udał, aby szedł do Jerozalemu. **52** Tedy posłał posły przed sobą; którzy weszli do miasteczka Samarytańskiego, aby mu nagotowali gospodę. **53** Lecz oni go nie przyjęli, przeto że oblicze jego obrócone było do Jerozalemu. **54** A widząc to uczniowie jego, Jakób i Jan, rzekli: Panie! chceszże, iż rzeczemy, aby ogień zstał z nieba i spalił je, jako i Elijasz uczynił? **55** Ale Jezus obróciwszy się, zgromił je, i rzekł: Nie wiecie wy, jakiego jesteście ducha. **56** Albowiem Syn człowiek nie przyszedł, zatracić dusz ludzkich, ale zachować. I szli do inszego miasteczka. **57** I stało się, gdy oni szli, że w drodze rzekł niektóry do niego: Pójdź za tobą, gdziekolwiek pojedziesz, Panie! **58** A Jezus mu rzekł: Liszki mają jamy, i ptaszki niebieskie gniazda; ale Syn człowiek nie ma, gdzie by głowę sklonił. **59** I rzekł do drugiego: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie! dopuść mi pierwnej odejść i pogrześć ojca mego. **60** Ale mu Jezus rzekł: Niechaj umarli grzebią umarłych swoich; a ty poszedłszy, opowiadaj królestwo Boże. **61** Rzekł też i drugi: Pójdę za tobą, Panie! ale mi pierwnej dopuść pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim. **62** Rzekł do niego Jezus: Żaden, który by przyłożył rękę swoją do pluga, a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego.

10 A potem naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt, i rozesłał je po dwóch przed obliczem swoim do każdego miasta i miejsca, do którego przyjść miał. **21** I mówił im: Źniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proścież tedy Pana źniwa, aby wypchnął robotników na źniwo swoje. **3** Idźcież: Oto ja was posyłam jako baranki wpośród wilków. **4** Nie noścież mieszka, ani taistry, ani obuwia, i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie; **5** A

do któregokolwiek domu wnijdzicie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi. 6 A jeżeli tam był który syn pokoju, odpocznie nad nim pokój wasz; a jeżeli nie, wróci się do was. 7 A w tymże domu zostańcie, jedząc i pijąc to, co mają; albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej; nie przechodźcie się z domu do domu. 8 A do któregokolwiek miasta weszlibyście, a przyjeliby was, jedźcie, co przed was położą; 9 I uzdrawiajcie niemocnych, którzy by w niem byli, a mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. 10 A do któregośkolwiek miasta weszlali, a nie przyjęto by was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie: 11 I proch, który przylgnął do nas z miasta waszego, otrząsam na was; wszakże to wiedzieć, że się do was przybliżyło królestwo Boże. 12 A mówię wam: Iz Sodomie w on dżer lżej będzie, niż onemu miastu. 13 Biada tobie, Chorazynie! biada tobie, Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się stały w was, dawno by były w worze i w popiele siedząc pokutowały. 14 Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżel wam. 15 A ty, Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziez.

(Hadēs g86) 16 Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał. 17 A tak wrócili się oni siedmdziesiąt z weselem, mówiąc: Panie! i dyjabli się nam poddawają w imieniu twojem. 18 Tedy im rzekł: Widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego. 19 Oto wam daję moc, abyście deptali po wężach i po niedźwiadkach i po wszystkiej mocy nieprzyjacielskiej, a nic wam nie uszkodzi. 20 Wszakże nie radujcie się z tego, iż się wam duchy poddawają; ale raczej radujcie się, że imiona wasze napisane są w niebiesiech. 21 Oneżje godziny rozradował się Jezus w duchu, i rzekł: Wysławiam cię, Ojcie, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom; zaprawdę, Ojcie! że się tak upodobało tobie. 22 Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, a nikt nie zna, kto jest Syn, tylko Ojciec, i kto jest Ojciec, tylko Syn, a komu by chciał Syn objawić. 23 Tedy obróciwszy się do uczniów, rzekł im z osobna: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. 24 Bo powiadam wam, iż wiele proroków i królów żądali widzieć, co wy widzicie, ale nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, ale nie słyszeli. 25 A oto niektóry zakonnik powstał, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu! co czyniąc odziedziczę żywot wieczny? (aiōnios g166) 26 A on rzekł do niego: W zakonie co napisano, jako czytasz? 27 A on odpowiadając rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej, i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego, jako samego siebie. 28 I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział; to czyrý, a będziesz żył. 29 A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: I który jest mi bliźni? 30 Ale Jezus odpowiadając rzekł: Człowiek niektórych zstępował z Jerozalem do Jerycha, i wpadł między zubożców, którzy złupiwszy go i rany mu zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiwszy. 31 I przydało się, że kapłan niektórych szedł tą drogą, a ujrzałszy go, pominął. 32 Także i Lewita, dostawshy się na ono miejsce, a przyszedłszy i ujrzałszy go, pominął. 33 Ale Samarytanin niektórych jadąc, przyjechał do niego, a ujrzałszy, użalił się go. 34 A przystąpiwszy zawiązał

rany jego, a nalawszy oliwy i wina, i włożywszy go na bydlę swoje, wiódł go do gospody, i miał staranie o nim. 35 A nazajutrz odjeżdżając, wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, mówiąc: Miej o nim staranie, a cokolwiek nadto wyłożysz, ja, gdy się wrócę, oddam ci. 36 Któryż tedy z tych trzech zda się tobie bliżnim być onemu, co był wpadł między zubożców? 37 A on rzekł: Ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: Idźże, i ty uczyń także. 38 I stało się, gdy oni szli, że on wszedł do niektórych miasteczka, a niewiasta niektórych, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. 39 A ta miała siostrę, którą, zwano Maryją, która usiadły s u nog Jezusowych, słuchała słów jego. 40 Ale Marta roztargniona była około rozmaitej posługi; która przystąpiwszy, rzekła: Panie! i nie dbasz, że siostra moja mnie samą zostawiła, abym posługiwała? Rzecze jej, aby mi pomogła. 41 A odpowiadając Jezus rzekł jej: Marto, Marto! troszczysz się i kłopoczesz się około wielu rzeczy; 42 Aleć jednego potrzeba. Lecz Maryja dobrą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

11 I stało się, gdy on był na niektórym miejscu, modląc się, że gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego, Panie! naucz nas modlić się, tak jako i Jan nauczył uczniów swoich. 2 I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje; przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemii. 3 Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień. 4 I odpuść nam grzechy nasze; bo też i my odpuszczamy każdemu winowajcy naszemu. A nie wwóź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego. 5 Zatem rzekł do nich: Któż z was mieć będzie przyjaciela, i pójdz do niego o północy i rzecze mu: Przyjacielu! pożycz mi trzech chlebów; 6 Albowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam, co przed niego położyć. 7 A on będąc w domu, odpowiedziałby mówiąc: Nie uprzkyraj mi się; już są drzwi zamknięte, a działki moje są ze mną w pokoju; nie mogę wstać, abym ci dał. 8 Powiadam wam: Chociażby mu nie dał wstawszy, przeto że jest przyjacielem jego, wszakże dla niewstydlivego naleganego jego wstawszy, da mu, ile potrzebuje. 9 I jać wam powiadam: Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kolaczcie, a będzie wam otworzono. 10 Każdy bowiem, kto prosi, bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co kolacze, będzie otworzono. 11 A któryż jest z was ojciec, którego gdyby prosił syn o chleb, izali mu da kamień? Albo prosiłby o rybę, izali mu zamiast ryby da węża? 12 Albo prosiłby o jaje, izali mu da niedźwiadka? 13 Ponieważ tedy wy, będąc złymi, umiecie dobre dary dawać dzieciom waszym: jakoż daleko więcej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go oń proszą? 14 Tedy wyganiał dyjabła, który był niemy. I stało się, gdy wyszedł on dyjabel, przemówił niemu; i dziwiowały się lud. 15 Ale niektórych z nich mówili: Przez Beelzebuba, księcia dyabelskiego, wygania dyjably. 16 Drudzy zasię kusząc go, żądali znamienia od niego z nieba. 17 Ale on widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, a dom na dom upada. 18 A jeżeli i szatan rozdzieliony jest przeciwko sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? albowiem powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjably. 19 A jeżeli ja przez Beelzebuba wyganiam dyjably, synowie wasi

przez kogoż wyganiają? Przetoż oni będą sędziami waszymi. 20 Ale jeżeli ja palcem Bożym wyganiam dyabły, zaiste przyszło do was królestwo Boże. 21 Gdy mocarz uzbrojony strzeże pałacu swego, w pokoju są majątkości jego; 22 Ale gdy mocniejszy nadeń nadśledzsy, zwycięży go, odejmuję wszystko oręże jego, w którym ufał, a łupy jego rozdaje. 23 Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. 24 Gdy duch nieczysty wychodzi od człowieka, przechadza się po miejscach suchych, szukając odpoczynienia, a nie znalazły, mówi: Wróć się do domu mego, skądem wyszedł. 25 A przyszedłszy znajduje umieciony i ochędożony. 26 Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchów gorszych niżeli sam, a wszedłszy mieszkają tam, i bywają rzeczy ostatnie człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. 27 I stało się, gdy on to mówił, że wyniosły glos niektórych niewiasta z ludu, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, któreś ssa! 28 Ale on rzekł: Owszem błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. 29 A gdy się lud gromadził, począł mówić: Rodzaj ten rodzaj zły jest; znamienia szuka, ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka. 30 Albowiem jako Jonasz był za znamieni Niniwiczykom, tak będzie i Syn człowieczy temu rodzajowi. 31 Królowa z południa stanie na sądzie z mężami rodzaju tego, i potępi je; bo przyjechała od kończyn ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej, niżeli Salomon. 32 Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem i potępią go, przeto że pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej, niżeli Jonasz. 33 A nikt świecę zapaliwszy, nie stawia jej w skrytości, ani pod korzec, ale na świecznik, aby ci, którzy wchodzą, światło widzieli. 34 Świeca ciała jest oko; jeżeli tedy oko twoje było szczerze, i ciało twoje wszystko będzie jasne; a jeżeli złe było, i ciało twoje ciemne będzie. 35 Patrzajże tedy, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. 36 Jeżeli tedy wszystko ciało twoje jasne będzie, nie mając jakiej cząstki zaćmionej, będzie wszystko tak jasne, że cię jako świeca blaskiem oświeci. 37 A gdy to mówił, prosił go niektóry Faryusz, aby jadł obiad u niego; wszedłszy tedy, usiadł za stołem. 38 A widząc to Faryusz, dziwiwał się, że się nie umył przed obiadem. 39 I rzekł Pan do niego: Teraz wy, Faryuszowie! to, co jest zewnątrz kubka i misy, ochodząście, ale to, co jest wewnątrz w was, pełne jest drapiestwa i złości. 40 Szaleni! izaż ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz? 41 Wszakże i z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy będą wasm czyste. 42 Ale biada was, Faryuszowie! że dajecie dziesięćcine z mięty, i z ruty, i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Bożą; teć rzeczy trzeba czynić, a onych nie opuszczać. 43 Biada was Faryuszowie! że milujecie pierwsze miejsca w bóżnicach i pozdrawiania na rynkach. 44 Biada was, nauczeni w Piśmie i Faryuszowie obłudni! bo jesteście jako groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o nich. 45 A odpowiadając niektóry z zakonników, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiąc i nas hańbisz. 46 A on rzekł: I was zakonnikom biada! albowiem obciążacie ludzi brzemion nieznośnemi, a sami się i jednym palcem swoim tych brzemion nie dotykacie. 47 Biada was! że budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali

je. 48 Zaiste świadczycie, iż się kochacie w uczynkach ojców waszych; albowiem oni je pozabijali, a wy budujecie groby ich. 49 Dlategoż też mądrość Boża rzekła: Posł do nich proroki i Apostoły, a z nich niektóre zabijać i prześladować będą; 50 Aby szukano od tego rodzaju krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata, 51 Od krwi Abla aż do krwi Zacharyjasza, który zginał między ołtarzem, i kościołem; zaiste powiadam wam, będą jej szukać od rodzaju tego. 52 Biada was zakonnikom! boście wzięli klucz umiejętności; samiście nie weszlí, a tym, którzy winijsz chcieli, zabranialiście. 53 A gdy im to mówił, poczęli nań nauczeni w Piśmie i Faryuszowie bardziej nacierać, i przyczynę mu dawać do mówienia o wielu rzeczach; 54 Czyhając nań i szukając, aby co uchwycili z ust jego, żeby go oskarżyli.

12 Między tem, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich. Naprzód strzeźcie się kwasu Faryejskiego, który jest obluda. 2 Boć nie jest nic skrytego, co by objawione być nie miało, ani tajemnego czego by się dowiedzieć nie miano. 3 Przetoż, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście w ucho szepiali w komorach, obwołane będzie na dachach. 4 A mówię wam przyjaciółom moim: Nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, a potem nie mają co by więcej uczynili. 5 Ale was okaże, kogo się bać macie: Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do piekielnego ognia; zaiste powiadam was, tego się bójcie. (**Geenna g1067**) 6 Izali pięciu wróblików nie sprzedają za dwa pieniążki? Wszakże jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed obliczem Bożem. 7 Owszem i włosy głowy waszej wszystkie są policzone. Przetoż się nie bójcie, nad wiele wróblików wy jesteście zaciejsi. 8 A mówię wam: Wszelaki, który by mię wyznał przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi. 9 Ale kto by się mię zaprzał przed ludźmi, zaprę się go przed Anioły Bożymi. 10 I każdemu, kto by mówił słowo przeciwko Synowi człowiekemu, będzie mu odpuszczone: ale temu, kto by przeciwko Duchowi Świętemu bliźnił, nie będzie odpuszczone. 11 A gdy was będą wodzić do bóronic, i do przelożonych, i do zwierchności, nie troszczcie się, jako i co byście ku obronie odpowiedzieć, albo co byście mówić mieli. 12 Albowiem Duch Święty nauczy was onejże godziny, co byście mówić mieli. 13 I rzekł mu niektóry z ludu: Nauczycielu! rzeczą bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem. 14 Ale mu on rzekł: Człowiecze! który mię postanowił sędzią albo dzielcą między wami? 15 I rzekł do nich: Patrzcie, a strzeźcie się łakomstwa, gdyż nie w tem, że kto ma obfite majątkości, żywot jego zależy. 16 I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niekogoż człowieka bogatego pole obfitą urodzaj przyniosło. 17 I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, gdyż nie mam, gdziebym zgromadził urodzaj moje? 18 I rzekł: To uczynię: Rozwałę gumna moje, a większe pobuduję i zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje; 19 I rzekę do duszy mojej: Duszo! masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznijże, jedz, pij, bądź dobrej myśli. 20 Ale mu rzekł Bóg: O głupi, tej nocy upomnę się duszy twojej od ciebie, a to, coś nagotował, czyżej będzie? 21 Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest w

Bogu bogaty. 22 I rzekł do uczniów swoich: Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, ani o ciało, czem byście się przyodziewali. 23 Zaczniejszy jest żywot, niż pokarm, a ciało, niż odzienie. 24 Przypatrzcie się krukom, iż nie sieją ani żna, i nie mają spiżarni, ani gumna, a wźdy je Bóg żywii; czemżeście wy zacniejsi niż ptacy? 25 I który z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? 26 Ponieważ tedy i najmniejszej rzeczy nie przemożecie, czemuż się o inne troszczycie? 27 Przypatrzcie się liliom, jako rosną, nie pracują, ani przedają; a powiadam wam, że ani Salomon we wszystkiej sławie swojej nie był tak przyodziany, jako jedna z tych. 28 A jeżeli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, o małowierni! 29 Wy tedy nie pytajcie się, co byście jeść, albo co byście pić mieli, ani wysoko latajcie myślami waszemi. 30 Albowiem tego wszystkiego narody świata szukają; aleć Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. 31 Owszem szukajcie królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam przydane. 32 Nie bój się, o maluczki stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo. 33 Sprzedawajcie majątkości wasze, a dawajcie jałmużnę; gotujcie sobie mieszk, które nie wiotszają, skarb, którego nie ubywa w niesiech, gdzie złodziej przystępu nie ma, ani móл psuje. 34 Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. 35 Niech będą przepasane biodra wasze, i świece zapalone. 36 A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, ażeby się wrócił z wesela, żeby gdyby przyszedł, a zakolała, wnet mu otworzyli. 37 Błogosławieni oni słudzy, których gdy przyjdzie pan, czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył. 38 A jeżeli przyszedł o wtórej straży, i o trzeciej straży przyszedłby, a tak by ich znalazły, błogosławieni są oni słudzy. 39 A to wiedzie, iżby gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, wźdyby czuł, a nie dopuściły podkopać domu swego. 40 Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo o tej godzinie, o której się nie spodziewacie, Syn człowiek przyjdzie. 41 I rzekł mu Piotr: Panie! do nasze mówisz to podobieństwo, czily do wszystkich? 42 A Pan rzekł: Któryż tedy jest wierny szafarz i roztropny, którego Pan postanowi nad czeladzią swoją, aby im na czas wydawał obrok naznaczony? 43 Błogosławiony jest on sługa, którego gdyby przyszedł pan jego, znajdzie, że tak czyni; 44 Zaprawdę wam powiadam, że go nad wszystkimi dobrami swoimi postanowi. 45 Ale jeżeli rzekł on sługa w sercu swojem: Odwłacza pan mój z przyjściem swojem, i począłby bić sługi i służebnice, a jeść, pić i opiąć się; 46 Przyjdzie pan sługi onego dnia, którego się nie spodzieje, i godziny, której nie wie, i odłączy go, a część jego poloży z niewiernymi. 47 Ten zasię sluga, który by znał wolę pana swego, a nie był gotowym, ani czynił według woli jego, wielce będzie karany; 48 Ale który nie znał, a czynił rzeczy godne karania, mniej plag odniesie; a od każdego, komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą: a komu wiele powierzono, więcej będą chcieć od niego. 49 Przyszedłem, abym ogień puścił na ziemię, i czegoż chcę, jeżeli już gore? 50 Aleć mam być chrztem ochrzczony; a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykona. 51 Mniemacie, abym

przyszedł, pokój dawać na ziemię? Bynajmniej, powiadam wam, ale rozerwanie. 52 Albowiem od tego czasu będzie ich pięć w domu jednym rozerwanych, trzej przeciwko dwom, a dwaj przeciwko trzem. 53 Powstanie ojciec przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, świękra przeciwko synowej swojej, a synowa przeciwko świękra swojej. 54 Mówił też i do ludu: Gdy widzicie obłok wschodzący od zachodu, zaraz mówicie: Przychodzi gwałtowny deszcz; i tak bywa. 55 A gdy wiatr wiejący od południa, mówicie: Gorąco będzie; i bywa tak. 56 Obłudnicy! postawę nieba i ziemi rozeznawać umiecie, a tego czasu jakoż nie poznawacie? 57 Przecze z i sami przez się nie sądzicie, co jest sprawiedliwego? 58 Gdy tedy idziesz z przeciwnikiem swoim przed urząd, staraj się w drodze, abyś był wolen, by cię snać nie pociągnął przed sędzięgo, a sędzia by cię podał ceklarzowi, a ceklarz by cię wrzucił do więzienia. 59 Powiadam ci: Nie wynijdiesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniązka.

13 A prawie natenczas byli przytomni niektórzy, oznajmując mu o Galilejczykach, których krew Piłat pomieszał z ofiarami ich. 2 A Jezus odpowiadając, rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkie inne Galilejczyki grzesznieszymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli? 3 Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeżeli nie będziecie pokutować, wszyscy także poginiecie. 4 Albo ósmnaście onych, na które upadła wieża w Syloe i pobiła je, mniemacie żeby ci winnieszymi byli nad wszystkie ludzie mieszkające w Jerozalemie? 5 Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie. 6 I powiedział im to podobieństwo: Człowiek niektórych miał figowe drzewo wsadzone na winnicy swojej, a przyszedłszy, szukał na niem owocu, ale nie znalazł. 7 Tedy rzekł do winiarza: Oto po trzy lata przychodzę, szukając owocu na tem drzewie figowem, ale nie znajduję. Wytnijże je; bo przecze tę ziemię późno zastępuje? 8 Ale on odpowiadając rzekł mu: Panie! zaniechaj go jeszcze i na ten rok, aż je okopię i obłożę gnojem; 9 Owa snać przyniesie owoc, a jeżeli nie, potem je wytniesz. 10 I nauczał w jednej bóźnicy w sabat. 11 A oto była tam niewiasta, która miała ducha niemocy ósmnaście lat, a była skurczona, tak iż się żadną miarą nie mogła rozprostować. 12 Tę gdy ujrzał Jezus, zawołał jej do siebie i rzekł: Niewiasto! uwolnionaś od niemocy twojej. 13 I włożył na nią ręce, a zarazem rozprostowała się i chwaliła Boga. 14 Tedy odpowiadając przełożony nad bóźnicą, który się bardzo gniewał, że Jezus w sabat uzdrawiał, rzekł do ludu: Sześć dni jest, w które trzeba robić; w te tedy dni przychodzą, leczcie się, a nie w dzień sabatu. 15 Ale mu odpowiedział Pan i rzekł: Obłudniku, azaż każdy z was w sabat nie odwiązuje wołu swego, albo osły swego od żłobu, a nie wiedzie, żeby go napoił? 16 A ta córka Abrahama, która był związana szatanem oto już ósmnaście lat, zaż nie miała być rozwiązana od tej związki w dzień sabatu? 17 A gdy on to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego: ale wszystek lud radował się ze wszystkich onych chwalebnych spraw, które się działały od niego. 18 Zatem rzekł Jezus: Komuż podobne jest ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wrzucił do

ogrodu swego; i rosło i stało się drzewem wielkiem, a ptaszki niebieskie czyniły sobie gniazda na gałęziach jego. **20** I rzekł znowu: Do czegoż przypodobam królestwo Boże? **21** Podobne jest kwasowi, który wzawszy niewiasta, zakryła go we trzy miary mąki, ażby wszystko skwaśniało. **22** I chodził po miastach i miasteczkach, nauczając i idąc w drogę do Jeruzalem. **23** I rzekł mu niektóry: Panie! czyli mało tych jest, którzy mają być zbawieni? A on rzekł do nich: **24** Usilujcie, abyście weszli przez ciasną bramę; albowiem powiadam wam: Wiele ich będą chcieli wniąć, ale nie będą mogli. **25** Gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami, i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie! otwórz nam, tedy on odpowiadając rzecze wam: Nie znam was, skąd jesteście. **26** Tedy poczniecie mówić: Jadaliśmy przed tobą i pijali, i uczyłeś na ulicach naszych. **27** A on rzecze: Powiadam wam, nie znam was, skąd jesteście; odstąpić ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. **28** Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, i Jakuba, i wszystkie proroki w królestwie Bożem, a samych siebie precz wyrzuconych. **29** I przyjdą drudzy od wschodu i od zachodu, i od północy, i od południa, a usiądą za stołem w królestwie Bożem. **30** A oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi. **31** W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynijdź, a idź stąd; bo cię Herod chce zabić. **32** I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu lisowi: Oto wyganiam dyabły, i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia dokorończenie wezmę. **33** Wszakże muszę dziś i jutro i pojutrze odprawiać drogę; albowiem nie może być, aby miał prorok zginać, oprócz w Jeruzalemie. **34** Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, a kamionujesz te, którzy do ciebie bywają posłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. **35** Otoż zostanie wam dom wasz pusty. A zaprawdę wam powiadam, że mię nie ujrzycie, aż przyjdzie czas, gdy rzecziecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem.

14 I stało się, gdy wszedł Jezus w dom niektórych przedniejszego Faryzeusza w sabat, aby jadł chleb, że go oni podstrzegali. **2** A oto człowiek niektórych opuchły był przed nim. **3** A odpowiadając Jezus, rzekł do zakonników, i do Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać? **4** A oni milczeli. Tedy on ujawszy go, uzdrowił i odprawił. **5** A odpowiadając rzekł do nich: Któregoż z was osieł albo wót wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sabatu? **6** I nie mogli mu na to odpowiedzieć. **7** Powiedział też i wezwany podobieństwo, (bacząc, jako przedniejsze miejsca obierali,) mówiąc do nich: **8** Gdybyś był od kogo wezwany na wesele, nie siadajże na przedniejszem miejscu, by snać zacniejszy nad cię nie był wezwany od niego; **9** A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie: Dai temu miejsce: a tedy byś ze wstydem począł siedzieć na poślednim miejscu. **10** Ale gdybyś był wezwany, szedłszy, usiądź na poślednim miejscu; a gdyby przyszedł ten, który cię wezwał, rzekłby tobie: Przyjacielu! posiądź się wyżej; tedy będziesz miał cześć przed spółsiedzącymi z tobą. **11** Bo wszelki, kto się wywyższa,

ponizony będzie, a kto się poniża, wywyższyony będzie. **12** Mówił też i onemu, który go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani braci twoich, ani krewnych twoich, ani sąsiadów bogatych, żeby cię snać i oni zasię nie wezwali, a stałaby ci się nagroda. **13** Ale gdy sprawujesz uczętę, wezwijże ubogich, ulomnych, chromych i ślepych, **14** A będzieś błogosławionym; bo nie mają tobie czem nagrodzić, ale ci będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. **15** A usłyszawszy to niektóry z spółsiedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który je chleb w królestwie Bożem. **16** A on mu rzekł: Człowiek niektórych sprawił wieczerzę wielką i zaprosił wielu; **17** I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, żeby rzekł zaproszonym: Pójdzcie! bo już wszysko gotowe. **18** I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupilem wieś, i muszę iść, a oglądać ja, proszę cię, miej mię za wymówionego. **19** A drugi rzekł: Kupilem pięć jarzm wołów, i idę, abym ich doświadczył: proszę cię, miej mię za wymówionego. **20** A drugi rzekł: Żonęm pojął, a dlatego przyjść nie mogę. **21** A wróciwszy się on sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozniewałszy, rzekł słudze swemu: Wynijdź prędko na ulice i na drogi miejskie, a ubogie i ulomne i chrome i ślepe wprowadź tu. **22** I rzekł sługa: Panie! stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze miejsce jest. **23** I rzekł Pan do sługi: Wynijdź na drogi i między opłotki, a przymuś wniąć, aby był napelniony dom mój. **24** Albowiem powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy byli zaproszeni, nie ukusi wieczerzy mojej. **25** I szedł z nim wielki lud; a obróciwszy się, rzekł do nich: **26** Jeżeli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim. **27** A ktokoliek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. **28** Bo który z was jest, chcąc zbudować wieżę, aby pierwiej usiadłszy, nie obrachował nakładu, mali to, czemby jej dokończył? **29** Aby snać, gdyby założył fundament, a dokończyć nie mógł, wszyscy którzy by to widzieli, nie poczęli się naśmiewać z niego, **30** Mówiąc: Ten człowiek począł budować, a nie mógł dokończyć. **31** Albo który król jadąc na wojnę, potykać się z drugim królem, pierwiej usiadłszy, nie radzi się, mógłby się w dziesięć tysięcy spotkać z onym, który we dwadzieścia tysięcy jedzie przeciwko niemu? **32** A jeżeli nie, gdy on jeszcze jest daleko od niego, posły wyprawiwszy do niego, prosi o to, co należy do pokoku. **33** Także i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majątkości swoich, nie może być uczniem moim. **34** Dobrać jest sól; lecz jeżeli sól zwietrzeje, czemże ją naprawią? **35** Nie przygodzi się ani do ziemi ani do gnoju, ale ją precz wyrzucą. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

15 I przybliżyły się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. **2** I szemrali Faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie, mówiąc: Ten grzeszniki przyjmuje i je z nimi. **3** I powiedział im to podobieństwo, mówiąc: **4** Któryż z was człowiek, gdyby miał sto owiec, a straciłby jedną z nich, izali nie zostawia onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a nie idzie za oną, która zginęła, ażby ją znalazł? **5** A znalazlszy kładzie ją na ramiona swoje, radując się. **6** A przyszedłszy do

domu, zwołuje przyjaciół, i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną; bom znalazły owcę, która była zginięta. 7 Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym, więcej niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. 8 Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, jeżeliby straciła grosz jeden, izali nie zapala świecy, i nie umiata domu, a nie szuka z pilnością, ażby znalazła? 9 A znalazły, zwołuje przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną; albowiem znalazłam grosz, którym była straciła. 10 Tak, powiadam wam, będzie radość przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutującym. 11 Nadto rzekł: Człowiek некоторy miał dwóch synów, 12 I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze! daj mi dział majątku na mię przypadający. I rozdzielił im majątku. 13 A po niewielu dniach, zebrał wszystko on młodszy syn, odjechał w daleką krainę, i rozproszył tam majątku swoją, żyjąc rozpustnie. 14 A gdy wszystko potracił, stał się głód wielki w onej krainie, a on począł niedostatek cierpieć. 15 A tak szedłszy, przystał do jednego mieszkańców onej krainy, który go posłał do folwarku swego, aby pasł świnie. 16 I żądał napelnić brzuch swój młotem, które jadały świnie; ale mu nikt nie dawał. 17 Potem przeszedłszy do siebie, rzekł: O jako wiele najemników ojca mego mają dosyć chleba, a ja od głodu ginę! 18 Wstawszy tedy, pójdu do ojca mego i rzekł mu: Ojcze! zgryzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą. 19 I nie jestem godzien więcej być nazywany synem twoim, uczyń mię jako jednego z najemników twoich. 20 Tedy wstawszy, szedł do ojca swego. A gdy on jeszcze był opodal, ujrzał go ojciec jego, i użaliwszy się go, przybieział, a padłszy na szyję jego, pocałował go. 21 I rzekł mu syn: Ojcze! zgryzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą, i jużem nie jest godzien, abym był nazywany synem twoim. 22 Rzekł tedy ojciec do sług swoich: Przynieście onę przednią szatę, a obleczcie go, i dajcie pierścień na rękę jego, i obuwie na nogi jego. 23 A przywiódłszy ono tłuste cielę, zabijcie, a jedząc bądźmy weseli. 24 Albowiem ten syn mój umarł był, a zasię ożyl; zginał był, i znaleziony jest; i poczęli się weselić. 25 Ale starszy syn jego był na polu; a gdy przychodziąc przybliżył się ku domowi, usłyszał muzykę i tańce; 26 A zwoławszy jednego z sług, pytał, co by to było. 27 A on mu powiedział: Brat twój przeszedł, i zabił ojciec twój ono tłuste cielę, iż go zdrowego dostał. 28 I rogniewał się, a nie chciał wnioskować; ale ojciec jego wyszedłszy prosił go. 29 A on odpowiadając, rzekł ojcu: Oto przez tak wiele lat służę tobie, a nigdym nie przespał przekazania twoego; wszakże mi nigdy nie dał koźlęcia, abym się z przyjacioli moimi weselił. 30 Ale gdy ten syn twój, który pożarł majątku twojego z wszczepnicami, przeszedł, zabiłeś mu ono tłuste cielę. 31 A on mu rzekł: Synu! tyś zawsze ze mną, a wszystkie dobra moje twoje są. 32 Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten brat twój umarł był, a zasię ożyl, i zginał był a znaleziony jest.

16 Mówił też i do uczniów swoich: Człowiek некоторy był bogaty, który miał szafarza, a ten był odniesiony do niego, jakoby rozpraszał dobrą jego. 2 A zwoławszy go, rzekł mu: Cóż słyszę o tobie? Oddaj liczbę z szafarstwa twoego; albowiem już więcej nie będziesz mógł szafować. 3 I rzekł on szafarz sam w

sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odbiera ode mnie szafarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. 4 Wiem, co uczynię, że gdy będę złożony z szafarstwa, przyjmą mię do domów swoich. 5 Zawoławszy tedy do siebie każdego z dłużników pana swego rzekł pierwszemu: Wieleś winien panu memu? 6 A on rzekł: Sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siadłszy prędko, napisz pięćdziesiąt. 7 Potem drugiemu rzekł: A tyś wiele winien? A on mu rzekł: Sto korcy pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a napisz osiemdziesiąt. 8 I pochwalił pan szafarza niesprawiedliwego, iż roztrąpnie uczynił; bo synowie tego świata roztrąpniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim. (aiōn g165) 9 I jać wam powiadam: Czyście sobie przyjacioly z mammonem niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków. (aiōnios g166) 10 Kto wierny jest w małem, i w wielu wiernym jest; a kto w małem niesprawiedliwy, i w wielu niesprawiedliwym jest. 11 Poniewašeście tedy w mammonie niesprawiedliwej wiernymi nie byli, prawdziwego który wam powierzy? 12 A jeźliście w cudzem wiernymi nie byli, który wam da, co waszego jest? 13 Żaden sługa nie może dwom panom slużyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo się jednego trzymać będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu slużyć i mammonie. 14 A słuchali tego wszystkiego i Faryzeuszowie, którzy byli łakomi, i naśmiewali się z niego. 15 I rzekł im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiaście przed ludźmi, ale Bóg zna serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosłe, obrzydliwość jest przed Bogiem. 16 Zakon i prorocy aż do Jana; a od tego czasu królestwo Boże opowiadane bywa, a każdy się do niego gwałtem ciśnie. 17 I łatwiej jest niebu i ziemi przeminać, niżeli jednej kresce zakonu upaść. 18 Wszelki, który opuszcza żonę swoją, a inną pojmuje, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży. 19 A był niektóry człowiek bogaty, który się oblóczył w szarłat i w bisior, i używała na każdy dzień hojnie. 20 Był też niektóry żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owrzodziały. 21 Pragnąc być nasyceny z odrobin, które padały z stołu bogaczego; ale i psy przychodząca lizaly wrzody jego. 22 I stało się, że umarł on żebrak, i odniesiony był od Aniołów o lono Abrahamowe; umarł też i bogacz, i pogrzebiony jest. 23 A będąc w piekle, podniósłszy oczy swe, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka, i Łazarza na łonie jego. (Hadēs g86) 24 Tedy bogacz zwoławszy, rzekł: Ojcze Abrahamie! zmiluj się nade mną, a poślój Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a ochłodził język mój, bo męki cierpię w tym plomieniu. 25 I rzekł Abraham: Synu! wspomnij, żeś ty odebrał dobre rzeczy twoje za żywota twoego, a Łazarz także złe; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. 26 A nad to wszystko między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą stąd przyjść do was, nie mogli, ani owi stamtąd przyjść do nas. 27 A on rzekł: Proszę cię tedy, ojcze! abyś posłał do domu ojca mego: 28 Albowiem mam pięć braci, aby im świadectwo wydał, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki. 29 I rzekł mu Abraham: Mając Mojżesza i proroków, niechęc ich słuchają. 30 A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie! ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować. 31 I rzekł mu: Ponieważ Mojżesza i proroków nie słuchają, tedy, choćby też kto zmartwychstał, nie uwierzą,

17 I rzekł do uczniów: Nie można, aby zgorszenia przyjść nie miały; ale biada temu, przez którego przychodzą! 2 Lepiej by mu było, aby młyński kamień zawieszony był na szyi jego, i wrzucony był w morze, niżby jednego z tych małych zgorszyć miał. 3 Miejcież się na pieczy. A jeżeli zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, strofuj go, a jeżeli się upamiętał, odpuść mu. 4 A choćby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedmkroć przez dzień się do ciebie nawrócił, mówiąc: Żał mi tego; odpuść mu. 5 I rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary. 6 A Pan rzekł: Jeżeliście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, a rzeklibyście temu drzewu leśnej figi: Wyrwij się z korzenia, a wsadź się w morzu, usłuchałoby was. 7 I który z was jest, co by miał sługę orzącego albo pasącego, który gdyby się wrócił, zaraz by mu rzekł: Pójdź, a usiądź za stół? 8 I owszem, izali mu nie rzecze: Nagotuj, co bym wieczerzał, a przepasawszy się, służ mi, aż się najem i napiję, a potem i ty jedz i pij? 9 Izali dziękiże słudze onemu, iż uczynił to, co mu było rozkazano? Nie zda mi się. 10 Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy, bo cośmy byli powinni uczynić, uczyniliśmy. 11 I stało się, gdy szedł do Jerozalemu, że szedł pośrodkiem Samary i Galilei. 12 A gdy wchodził do niektórych miasteczka, zabiegało mu dziesięć mężów tępłowatych, którzy stanęli z daleka. 13 A ci podniósłszy głos swój, rzekli: Jezusie, Nauczycielu! zmiluj się nad nami. 14 Które on ujrzałszy, rzekł im: Szczęsły okazacie się kapłanom. I stało się, gdy szli, że oczyszczeni są. 15 Ale jeden z nich ujrzałszy, że jest uzdrawiony, wrócił się, wielkim głosem chwałąc Boga; 16 I padł na oblicze swoje u nogi jego, dziękując mu; a ten był Samarytanin. 17 A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaż nie dziesięć jest oczyszczonych, a dziewięć kedy? 18 Nie znaleźli się, aby się wrócili, i dali chwałę Bogu, jedno ten cudzoziemiec? 19 I rzekł mu: Wstań, idź, wiara twoja ciebie uzdrawiła. 20 A będąc pytany od Faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiadał im i rzekł: Nie przyjdziekrólestwo Boże z postrzeżeniem; 21 Ani rzeką: Oto tu, albo oto tam jest; albowiem oto królestwo Boże wewnątrz was jest. 22 I rzekł do uczniów: Przyjdą dni, że będziecie żądać, abyście widzieli jeden dzień ze dni Syna człowieczego, ale nie oglądacie. 23 I rzeka wam: Oto tu, albo oto tam jest; ale nie chodźcie, ani się za nimi udawajcie. 24 Albowiem jako błyskawica, błyskając się od jednej strony, która jest pod niebem, aż do drugiej, która jest pod niebem, świeci: tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój. 25 Ale pierwej musi wiele ucierpieć, i być odrzuconym od narodu tego. 26 A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego. 27 Jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przeszedł potop, a wytracił wszystkie. 28 Także też jako się działa za dni Lotowych, jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali. 29 Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie. 30 Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi. 31 Onegoż dnia, byliby kto na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie zstępue, aby je pobrał; a kto na roli, niech się także nie wraca do tego, co jest pozad. 32 Pamiętajcie na żonę Lotową. 33 Ktobkolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a

kto by ją kolwiek stracił, ożywi ją. 34 Powiadam wam: Onej nocy będą dwaj na jednym łóżu; jeden wzięty będzie, a drugi zostawiony. 35 Dwie będą mleć z sobą; jedna wzięta będzie, a druga zostawiona. 36 Dwaj będą na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. 37 A odpowiadając rzekli mu: Gdzież Panie? A on im rzekł: Gdzie będzie ścierz, tam się zgromadzą i orły.

18 I powiedział im jeszcze podobieństwo do tego zmierzające, iż się zawsze potrzeba modlić, a nie ustawać. 2 Mówiąc: Był niektóry sędzia w jednym mieście, który się Boga nie bał, i człowieka się nie wstydzil. 3 Była też wdowa w temże mieście, która przychodziła do niego, mówiąc: Pomocj się krzywdy mojej nad przeciwnikiem moim. 4 Lecz on długo nie chciał. Ale potem rzekł sam w sobie: Aczci się Boga nie boję i człowieka się nie wstydzę, 5 Wszakże iż mi się uprzkyrza ta wdowa, pomszę się krzywdy jej, aby na ostatek przeszedszy, nie była mi ciężką. 6 Rzekł tedy Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia. 7 A Bóg izali się nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do siebie we dniu i w nocy, chociaż im długo cierpi? 8 Powiadam wam, iż się pomści krzywdy ich w rychle. Ale gdy przyjdzie Syn człowiek, izali znajdzie wiarę na ziemi? 9 Rzekł też i do niektórych, którzy ufali sami w sobie, że byli sprawiedliwymi, a inszych za nic nie mieli, to podobieństwo: 10 Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili, jeden Faryzeusz a drugi celnik. 11 Faryzeusz stanawszy, tak się sam u siebie modlił: Dziękuję tobie, Boże! żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóżnicy, albo jako i ten celnik. 12 Poszczę dwakroć w tygodniu, daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam. 13 A celnik stojąc z daleka, nie chciał podnieść i oczu swych w niebo, ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłości mnie grzesznemu. 14 Powiadam wam, żeć ten odszedł usprawiedliwiony do domu swego, więcej niżeli on: albowiem kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. 15 Przynoszono też do niego i niemowlątko, aby się ich dotykał; co gdy widzieli uczniowie, gromili je. 16 Ale Jezus zwolawszy ich, rzekł: Dopuszccie dzieciom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takowych jest królestwo Boże. 17 Zaprawdę powiadam wam: Ktobkolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego. 18 I pytał go niektórych książę, mówiąc: Nauczycielu dobry! co czyniąc odziedziczyć żywot wieczny? (aiōnios g166) 19 I rzekł mu Jezus: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg. 20 Umiesz przykazania? Nie cudzolóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie świadcz fałszywie, czcij ojca twoego i matkę twoję. 21 A on rzekł: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej. 22 Co usłyszałszy Jezus, rzekł mu: Jednego ci jeszcze nie dostaje; wszystko, co masz, sprzedaj, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przeszedszy naśladow mię. 23 A on usłyszałszy to, bardzo się zasmucił; bo był nader bogaty. 24 A gdy go Jezus ujrzał bardzo zasmuconego, rzekł: Jakoż trudno ci, co mają pieniądze, wnijdą do królestwa Bożego! 25 Albowiem łatwiej jest wielblądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wnijść do królestwa Bożego. 26 Tedy rzekli ci, którzy to słyszeli: I który może być zbawiony? 27 Ale on rzekł: Co jest niemożebne u ludzi, możebe jest u Boga. 28 I rzekł Piotr:

Otośmy my opuścili wszystko, a posłiśmy za tobą. **29** Tedy im on rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż nie masz nikogo, co by opuścił dom, albo rodziców, albo braci, albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego, **30** Aby nie wziął daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. (aiōn g165, aiōnios g166) **31** A wziąwszy z sobą onych dwunastu, rzekł im: Oto wступujemy do Jerozalemu, a wypełni się wszystko, co napisano przez proroki o Synu człowieczym. **32** Bo będzie wydany poganom, i będzie naśmiewany, i zelżony, i upływan: **33** A ubiczowawszy zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. **34** Lecz oni z tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono. **35** I stało się, gdy się on przybliżał do Jerycha, ślepy niektóry siedział podle drogi, żebrząc. **36** A usłyszawszy lud przechodzący, pytał, co by to było? **37** I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński tedy idzie. **38** I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidowy! zmiłuj się nadem mną. **39** Lecz ci, co szli wprzód, gromili go, aby milczał. Ale on tem więcej wołał: Synu Dawidowy! zmiłuj się nadem mną. **40** Zastanowiwszy się tedy Jezus, kazał go przywieźć do siebie; a gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: **41** Co chcesz, abym ci uczynił? A on rzekł: Panie! abym przejeżdzał. **42** A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. **43** I zarazem przejeżdzał, i siedł za nim, wielbiąc Boga. Co wszystek lud widząc, dał chwałę Bogu.

19 A Jezus wszedłszy, siedł przez Jerycho. **2** A oto mąż, którego zwano imieniem Zacheusz, który był przełożony nad celnikami, a ten był bogaty. **3** I żądał widzieć Jezusa, co by zacz był; lecz nie mógł przed ludem, bo był małego wzrostu. **4** A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo leśnej figi, aby go ujrzał; bo tamtody iść miał. **5** A gdy przyszedł na ono miejsce, spojrzałszy Jezus w górę, ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheusz! zstąp prędko na dół, albowiem dziś muszę zostać w domu twoim. **6** I zstąpił prędko i przyjął go z radością. **7** A widząc to wszyscy, szemrali, mówiąc: U człowieka grzesznego gospodą stanął. **8** A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto połowę majątkości moich dam ubogim, Panie! a jeżeli kogo w czem podszedł, oddam w czwórnasób. **9** I rzekł mu Jezus: Dziś się stało zbawienie domowi temu, dlatego że i on jest synem Abramowym. **10** Bo przyszedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował, co było zginięło. **11** Tedy gdy oni słuchali, mówiąc dalej powiedział im podobieństwo, dlatego że był blisko od Jerozalemu, a iż oni mniemali, że się wnet królestwo Boże objawić miało. **12** Rzekł tedy: Niektóry człowiek rodu zacnego jechał w daleką krainę, aby sobie wzjął królestwo, i zasię się wrócił. **13** A zawaławszy dziesięciu slug swoich, dał im dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie, aż przyjadę. **14** Lecz mieszkańców jego mieli go w nienawiści, i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy, aby ten królował nad nami. **15** I stało się, gdy się wrócił wziąwszy królestwo, że rozkazał do siebie zawałać slug onych, którym był dał pieniądze, aby się dowiedział, co który handlując zyskał. **16** Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie! grzywna twoja dziesięć grzywien urobili. **17** I rzekł mu: Dobrze, slugo dobry! iżes był nad małym wiernym, miejże władzę nad dziesięcioma miastami. **18** Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie! grzywna twoja

pięć grzywien urobili. **19** Rzekł i temu: I ty bądź nad pięcioma miastami. **20** A inszy przyszedł, mówiąc: Panie! oto grzywna twoja, która mił schowaną w chustce; **21** Bom się ciebie bał, żeś jest człowiek srogi; bierzesz, czegoś nie położył, a żniesz, czegoś nie siał. **22** Tedy mu rzekł: Z ust twoich sądzę cię, zły slugo! Wiedziałeś, żem ja jest człowiek srogi, który biorę, czegom nie położył, a żnę, czegom nie siał. **23** Przecześć tedy nie dał srebra mego do lichwiarzy? a ja przyszedłszy, wziąłbym je był z lichwą. **24** I rzekł tym, którzy tuż stali: Weźmijcie od niego tę grzywnę, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. **25** I rzekli mu: Panie! mać dziesięć grzywien. **26** Zaprawdę powiadam wam, iż wszelkiemu, który ma, będzie dane, a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęte. **27** Ale i nieprzyjacioli moje, którzy nie chcieli, abym królował nad nimi, przywiedźcie tu, a pobicie przede mną. **28** A to powiedziaszy, szedł wprzód, wступając do Jerozalemu. **29** I stało się, gdy się przybliżył do Betfagie i Betanii, ku górze, którą zowią oliwną, posłał dwóch z uczniów swoich, **30** Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, do którego wszedłszy, znajdziecie ośle uwiązanego, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział; odwiązałszy je, przywiedźcie: **31** A jeźliby was kto spytał, przecz je odwiązujeć? tak mu powiecie: Przeto, że go Pan potrzebuje. **32** Odszedłszy tedy ci, którzy byli posłani, znalezli, jako im był powiedział. **33** A gdy oni odwiązywali ono ośle, rzekli panowie jego do nich: Przecz odwiązujeć ośle? **34** A oni powiedzieli: Pan go potrzebuje. **35** I przywiedli je do Jezusa, a włożywszy szaty swoje na ono ośle, wsadzili Jezusa na nie. **36** A gdy on jechał, ślali szaty swoje na drodze. **37** A gdy się już przybliżał tam, gdzie się spuszczają z góry oliwnej, poczęło wszystko mnóstwo uczniów radując się chwalić Boga głosem wielkim ze wszystkich cudów, które widzieli, **38** Mówiąc: Błogosławiony król, który idzie w imieniu Pańskiego; pokój na niebie, a chwała na wysokościach. **39** Ale niektórzy z Faryzeuszów z onego ludu rzekli do niego: Nauczyciel! zgrom ucznię twoje. **40** A on odpowiadając, rzekł im: Powiadam wam, jeźliby ci milczeli, wnet kamienie wołać będą. **41** A gdy się przybliżył, ujrzałszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: **42** O gdybyś poznał i ty, a zwłaszcza w ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! lecz to teraz zakryte od oczów twoich. **43** Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele two walem, i obłęgą cię, i ścisną cię zewsząd; **44** I zrównają cię z ziemią, i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznał czasu nawiedzenia twoego. **45** A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać te, którzy w nim sprzedawali i kupowali. **46** Mówiąc im: Napisano: Dom mój dom modlitwy jest, a wyście go uczyńili jaskinią zubojców. **47** I uczył na każdy dzień w kościele; lecz przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, i przedniejsi z ludu szukali go stracić; **48** Ale nie znaleźli, co by mu uczynili; albowiem wszystek lud zawieszał się na nim, słuchając go.

20 I stało się z onych dni dnia jednego, gdy uczył lud w kościele i kazał Ewangelię, że nadeszli przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie z starszymi, **2** I rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, którą mocą to czynisz, albo kto jest ten, coć dał te moc? **3** A on odpowiadając, rzekł do nich: Sptytam i ja was o

jedną rzeczą, a powiedziecie mi: 4 Chrzest Jana był z nieba, czyli z ludzi? 5 A oni myślili sami w sobie, mówiąc: Jeżeli powiemy, z nieba, rzeć: Czemużeście mu tedy nie wierzyli? 6 Jeżeli zasię rzeczymy, z ludzi, wszyscy lud ukamionuje nas, ponieważ za pewne mają, że Jan jest prorokiem. 7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd by był. 8 A Jezus im rzekł: I ja was nie powiem, którą mocą to czynię. 9 I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek niektórych nasadził winnicę, i naiął ją winiarzom, i odjechał precz na czas niemały. 10 A czasu swego posłał sługę do onych winiarzy, aby mu dali z pożytku onej winnicy; ale oni winiarze ubiwszy go, odesłali próżnego. 11 I posłał zasię drugiego słугę; ale oni i tego ubiwszy i zelżyszy, odesłali próżnego. 12 I posłał zasię trzeciego; ale oni i tego zraniwszy, wyrzucili precz. 13 A tak rzekł Pan onej winnicy: Cóż uczynił? pośle syna mego miliego, snać gdy tego ujrza, zawstydzą się. 14 Ale winiarze ujrzawszy go, rzekli między sobą, mówiąc: Tenci jest dziedzic; pójdzie zabijmy go, aby nasze było dziedzictwo. 15 I wypchnawszy go precz z winnicy, zabili. Cóż im tedy uczyni Pan onej winnicy? 16 Przyjdzie, a potraci one winiarze, a winnicę odda innym. Co oni usłyszawszy, rzekli: Nie daj tego Boże! 17 Lecz on spojrzawszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest ono, co napisano: Kamień, który odrzucił budujący, ten się stał głową węgielną? 18 Wszelki, który upadnie na ten kamień, roztrąci się, a na kogo by upadł, zetrze go. 19 I starali się przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby nań ręce wrzuciли oneżże godziny, ale się ludu bali; albowiem poznali, iż przeciwko nim wyrzekł to podobieństwo. 20 A tak podstrzegając go, posłali szpiegi, którzy zmyślali, jakoby byli sprawiedliwymi, aby go podchwycili w mowie jego, a potem aby go podali zwierzchności i w moc starościną. 21 I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, ani przyjmujesz osób; ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. 22 Godzili się nam dać czynsz cesarzowi, czyli nie? 23 Ale on obaczywszy chytrość ich, rzekł do nich: Czemuż miej kusicie? 24 Ukaźcie mi grosz; czyż ma obraz i napis? A odpowiadając rzekli: Cesarza. 25 Zatem on im rzekł: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. 26 I nie mogli go podchwycić w mowie jego przed ludem, a zadziwiwszy się odpowiedzi jego, umilknęli. 27 A przyszedłszy niektórzy z Saduceuszów, (którzy przeczą i mówią, iż nie masz zmartwychwstania), pytali go, 28 Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz nam napisał: Jeżeli komu brat umarł, mając żonę, a umarły bez działek, aby brat jego pojął jego żonę, a wzbudził nasienie bratu swemu. 29 Było tedy siedm braci, z których pierwszy pojawił się żonę, umarł bez działek. 30 I pojął wtóry onę żonę, a umarł i ten bez działek. 31 Potem ją pojął i trzeci, także i oni wszyscy siedmiu, a nie zostawiwszy działek, pomarli. 32 Po wszystkich też umarła i ona niewiasta. 33 Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z nich ona będzie żoną, ponieważ siedmiu ich miało ją za żonę? 34 Tedy odpowiadając, rzekł im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za mąż wydają. (aiōn g165) 35 Ale ci, którzy godni są, aby dostąpiły onego wieku, i powstaną od umarłych, ani się żenić, ani za mąż dawać będą. (aiōn g165) 36 Albowiem umierać więcej nie będą mogli; bo będą równi Aniołom, będąc synami Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania. 37 A iż umarli

zmartwychwstana, i Mojżesz pokazał przy onym krzaku, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abrahamowym i Bogiem Izakowym i Bogiem Jakóbowym. 38 A Bógi nie jest Bogiem umarłych, ale żywych; bo jemu wszyscy żyją. 39 Tedy odpowiadając niektóry z nauczonych w Piśmie, rzekli: Nauczycielu! dobrze powiedział. 40 I nie śmiali go więcej o nic pytać. 41 I rzekł do nich: Jakoż powiadają, że Chrystus jest synem Dawidowym? 42 A sam Dawid mówi w księgach Psalmów: Rzekli Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej. 43 Aż położę nieprzyjacioly twoje podnóżkiem nóg twoich. 44 Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, i jakoż jest synem jego? 45 A gdy słuchał wszyscy lud, rzekł uczniom swoim: 46 Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą chodzić w szatach długich, i miują pozdrawiania na rynkach i pierwsze stoliki w bóżnicach, i pierwsze miejsca na wieczerzach; 47 Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw: cić odniosą cięższy sąd.

21 A spojrzawszy ujrzał bogacze rzucające dary swoje do skarbnicy. 2 Ujrzał też i niektórych wdowę ubożuchną, wrzucającą tamże dwa drobne pieniązki. 3 I rzekł: Prawdziwie wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej niż ci wszyscy wrzuciła. 4 Ci bowiem wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, ale ta z niedostatku swego wszystkie żywność, która miała, wrzuciła. 5 A gdy niektórzy mówili o kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł: 6 Z tego, co widzicie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. 7 I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? a co za znak, gdy się to będzie miało dzieć? 8 A on rzekł: Patrzcie, abyście nie byli zwiedzeni; boć wiele ich przyjdzie w imieniu mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a czas się przybliżył; nie udawajcie się tedy za nimi. 9 A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; albowiem musi to być pierwej, ale jeszcze nie tu jest koniec. 10 Tedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu; 11 I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi, i głody i mory, także strachy i znaki wielkie z nieba będą. 12 Ale przed tem wszystkim wrzucą na was ręce swoje, i będą was prześladować, podawając do bóżnic i do więzienia, wodząc przed króle i przed starosty dla imienia mego. 13 A to was spotka na świadectwo. 14 Przetoż złodieje to do serc waszych, abyście przed czasem nie myśliły, jako byście odpowidać mieli. 15 Albowiem ja was dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi. 16 A będziecie też wydani od rodziców i od braci i od krewnych i od przyjaciół, i zabiją niektóre z was; 17 Będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego. 18 Ale ani włos z głowy waszej nie zginie. 19 W cierpliwości waszej posiadacie dusze wasze. 20 A gdy ujrzycie Jeruzalem od wojsk otoczone, tedy wiedziecie, że się przybliżyło spustoszenie jego. 21 Tedy ci, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a ci, co są w pośrodku jej, niech wychodzą, a ci, co są w polach, niechaj nie wchodzą do niej. 22 Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisane. 23 Ale biada brzemiennym i piersiami karmiącym w owe dni! albowiem będzie ucisk wielki w tej ziemi i gniew Boży nad tym ludem. 24 I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie

narody, i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnia czasy pogan. **25** Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciszenie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wavy; **26** Tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie poruszą się. **27** A tedy ujrza Syna człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką. **28** A gdy się to pocznie działać, spoglądajcie a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliża odkupienie wasze. **29** I powiedział im podobieństwo: Spojrzycie na figowe drzewo i na wszystkie drzewa; **30** Gdy się już pukają, widząc to sami to uznawacie, że już blisko jest lato. **31** Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedziecie, że blisko jest królestwo Boże. **32** Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało. **33** Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przeminają. **34** A strzeżcie się, aby snać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczętowaniem o ten żywot, a nagle by na was przyszedł ten dzier. **35** Albowiem jako siodło przypadnie na wszystkie, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi. **36** Przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujścia tego wszystkiego, co się działa ma, i stanąć przed Synem człowieczym. **37** I nauczał we dnie w kościele; ale w nocy wychodząc, przebywał na górze, która zowią oliwną. **38** A wszystek lud rano się schodził do niego, aby go słuchał w kościele.

22 A przybliżało się święto przaników, które zowią wielkanocą. **2** I szukali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby go zabili; ale się bali ludu. **3** I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkaryjotem, który był z liczbą dwunastu. **4** Ten tedy odszedłszy, zmówił się z przedniejszymi kapłanami, i z przełożonymi kościoła, jakoby go im wydał. **5** I uradowali się, i umówili się z nim, że mu chcą dać pieniądze. **6** I obiecał, i szukał sposobnego czasu, aby go im wydał bez rozruchu. **7** Tedy przyszedł dzień przaników, którego miał baranek być zabity. **8** I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Poszedłszy nagotujcie nam baranka, abyśmy jedli. **9** Ale oni mu rzekli: Gdzież chcesz, abyśmy go nagotowali? **10** A on rzekł do nich: Oto gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wnijdzie, **11** A rzeczie gospodarzowi domu onego: Kazał ci powiedzieć nauczyciel: Gdzie jest gospoda, kędy bym jaḍ baranka z uczniami moimi? **12** A on wam ukaże salę wielką usłana, tamże nagotujcie. **13** Tedy odszedłszy znaleźli, jako im był powiedział, i nagotowali baranka. **14** A gdy przyszła godzina, usiadł za stół, i dwanaście apostołów z nim. **15** I rzekł do nich: Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwnej niżbym cierpiał. **16** Boć wam powiadam, że go więcej jeść nie będę, aż się wypełni w królestwie Bożem. **17** A wziawszy kielich i podziękowawszy, rzekł: Weźmijcie to, a podzielcie między sie. **18** Albowiem powiadam wam, że nie będę pił z rodzaju winnej macicy, aż przyjdzie królestwo Boże. **19** A wziawszy chleb i podziękowawszy, łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyricie na pamiątkę moją. **20** Także i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich

jest nowy testament we krwi mojej, która się za was wylewa. **21** Ale oto ręka tego, co mię wydaje, ze mną jest za stołem. **22** Synci zaiste człowiekzy idzie, tak jako jest postanowione; ale biada człowiekowi temu, który go wydaje! **23** Tedy się oni poczęli między sobą pytać o tem, kto by wzdy z nich był, co by to uczynić miał. **24** A wszczęł się też spór między nimi o tem, kto by się z nich zdał być większy. **25** Ale on im rzekł: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają. **26** Lecz wy nie tak: owszem kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem, będzie jako ten, co służy. **27** Bo któryż większy jest? Ten, co siedzi, czyli ten, co służy? Izali nie ten, co siedzi? Alem ja jest w pośrodku was jako ten, co służy. **28** A wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. **29** I jać wam sporządzam, jako mi sporządził Ojciec mój, królestwo, **30** Abyście jedli i pili za stolem moim w królestwie mojem, i siedzieli na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. **31** I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! oto szatan wyprosił was, aby was odwiewał jako pszenicę, **32** Alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich. **33** A on mu rzekł: Panie! gotówem z tobą iść i do więzienia i na śmierć. **34** A on rzekł: Powiadam ci, Piotr! nie zapieje dziś kur, aż się pierw trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz. **35** I rzekł im: Gdyż was posyłał bez mieszka, i bez taistry, i bez butów, izali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego. **36** Tedy im rzekł: Ale teraz kto ma mieszka, niech go weźmie, także i taistrę; a kto nie ma miecza, niech sprzedzie suknię swoją, a kupi miecz. **37** Albowiem powiadam wam, iż się jeszcze musi to, co napisano, wypełnić na mnie, mianowicie: I z złoczyńcami policzoný jest; boć te rzeczy, które świadczą o mnie, koniec biorą. **38** Ale oni rzekli: Panie! oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest. **39** I wyszedłszy szedł według zwyczaju na góruoliwną, a szli za nim i uczniowie jego. **40** A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Mówicie się, abyście nie weszli w pokuszenie. **41** A sam oddalił się od nich, jakoby na cisiennieniu kamieniem, a kleknąwszy na kolana, modlił się, **42** Mówiąc: Ojcie! jeżeli chcesz, przenieś ten kielich ode mnie; wszakże nie moja wola, lecz twoja niech się stanie. **43** I ukazał mu się Anioł z nieba, posilający go. **44** Ale będąc w boju, gorliwiej się modlił, a był pot jego jako kropki krwi ściekające na ziemię. **45** A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące od smutku. **46** I rzekł im: Cóż śpicie? wstańcie, a mówicie się, byście nie weszli w pokuszenie. **47** A gdy on jeszcze mówił, oto zgraja i ten, którego zwano Judaszem, jeden ze dwunastu, szedł przed nimi, i przybliżył się do Jezusa, aby go pocałował. **48** A Jezus mu rzekł: Judasz! pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego? **49** A widząc ci, którzy przy nim byli, co się działa miało, rzekli mu: Panie! mamyli bić mieczem? **50** I uderzył jeden z nich slugę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho prawe. **51** Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Zaniechajcie aż potty; a dotknąwszy się ucha jego, uzdrowił go. **52** I rzekł Jezus do onych, którzy byli przyszli przeciwko niemu, do przedniejszych kapłanów i przełożonych świątyni, i do starszych: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijami. **53** Gdyż na każdy dzierż bywał z wami w kościele, nie ściagnęliście

ruk na mnie; ale tać jest ona godzina wasza i moc ciemności. 54 Pojmawszy go tedy, prowadzili go i przyprowadzili go w dom najwyższego kapłana, a Piotr szedł za nim z daleka. 55 A gdy oni roznieśli ogień w pośrodku dworu i wszpólni usiedli, usiadł i Piotr między nimi. 56 A ujrzawszy go niektórych dziewcząt ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrywszy, rzekła: I ten z nim był. 57 A on się go zaprzał, mówiąc: Niewiasto! Nie znam go. 58 A po malej chwili ujrzawszy go drugi, rzekł: I tyś jest z nich; ale Piotr rzekł: Człowiecze! nie jestem. 59 A gdy wyszła jakoby jedna godzina, ktoś inny twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był; bo też jest Galilejczyk. 60 A Piotr rzekł: Człowiecze! nie wiem, co mówisz; a zatem zaraz, gdy on jeszcze mówił, kur zapiął. 61 A Pan obróciwszy się, spojrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jako mu był powiedział: Iż pierwji niż kur zapięje, trzykroć się mnie zaprzesz. 62 A Piotr wyszedłszy precz, gorzko plakał. 63 Lecz mężczyźni, którzy wszpólni trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego, bijąc go; 64 A zakrywszy go, bili twarz jego i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię uderzył. 65 I wiele innych rzeczy bliźniąc mówili przeciwko niemu. 66 A gdy był dzień, zeszli się starsi z ludu i najwyżsi kapłani i nauczeni w Piśmie, a przewideli go do rady swojej. 67 Mówiąc: Jeziłś ty jest Chrystus, powiedz nam! I rzekł im: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie. 68 A jezliby też o co pytał, nie odpowiecie mi, ani mię wypuścicie. 69 Od tego czasu będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej. 70 I rzekli wszyscy: Tyś tedy jest on syn Boży? A on rzekł do nich: Wy powiadacie, żem ja jest. 71 A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Wszakieśmy sami słyszeli z ust jego.

23 Tedy powstawszy wszystko mnóstwo ich, wiedli go do Piłata. 2 I poczęli nań skarzyć, mówiąc: Tegośmy znaleźli, że odwraca lud i zakazuje dani dawać cesarzowi, powiadając: Źe on jest Chrystusem królem. 3 I pytał go Piłat, mówiąc: Tyžeś jest on król żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz. 4 I rzekł Piłat do przedniejszych kapłanów i do ludu: Żadnej winy nie znajduję w tym człowieku. 5 Lecz się oni bardziej siliły, mówiąc: Iż wzrusza lud, ucząc po wszystkiej Judzkiej ziemi, poczawszy od Galilei aż dotąd. 6 Tedy Piłat usłyszałszy o Galilei, pytał, jeziby był człowiekiem Galilejskim? 7 A gdy się dowiedział, iż był z państwa Herodowego, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalemie był w one dni. 8 A Herod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go z dawna pragnął widzieć, dlatego, iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się, iż miał ujrzeć jakiś cud od niego uczyniony. 9 I pytał go wielu słów; ale mu on nic nie odpowiadał. 10 A przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie stali, potężnie skarżąc nań. 11 Ale wzgardziwszy nim Herod z żołnierstwem swem i naśmiewały się z niego, oblekł go w szatę białą i odesłał go zaś do Piłata. 12 I stali się sobie przyjaciolni Piłat z Herodem onegoż to dnia; bo sobie byli przedtem nieprzyjaciolni. 13 A Piłat zwolawszy przedniejszych kapłanów i przełożonych, i ludu, 14 Rzekł do nich: Oddaliście mi tego człowieka, jakoby lud odwracał: a oto ja przed wami pytając go, żadnej winy nie znalazłem w tym człowieku z tego, co nań skarzycie; 15 Ale ani Herod, bom was odesłał do niego, a oto nic mu się godnego śmierci nie stało; 16 Przetoż

skarawszy wypuszczać go. 17 A musiał im Piłat wypuszczać jednego na świętą. 18 Tedy zwołało społem wszystko mnóstwo, mówiąc: Strać tego a wypuść nam Barabbasa! 19 Który był dla niejakiego rozruchu w mieście uczynionego, i dla mężobójstwa wsadzony do więzienia. 20 Tedy Piłat znowu mówił, chcąc wypuścić Jezusa. 21 Ale oni przecię wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! 22 A on po trzecie rzekł do nich: I cóż wzdy ten złego uczynił? Żadnej winy śmierci nie znalazłem w nim; przetoż skarawszy wypuszczać go. 23 A oni przecię nalegali głosy wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowany; i zmacniały się głosy ich i przedniejszych kapłanów. 24 A tak Piłat przysądził, aby się dosyć stało żądności ich. 25 I wypuścił im onego, który był dla rozruchu i mężobójstwa wsadzony do więzienia, o którego prosili; ale Jezusa podał na wolę ich. 26 Gdy go tedy wiedli, uchwyciwszy Szymona niekotego Cyrenejczyka, idącego z pola, włożyli nań krzyż, aby go niósł za Jezusem. 27 I szlo za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które go płakały i narzekaly. 28 Ale Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jeruzalemskie! nie płaczcie nade mną, ale raczej same nad sobą płaczcie i nad dziatkami waszemi. 29 Albowiem oto idą dni, których będą mówić: Błogosławione nieplodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. 30 Tedy poczyna mówić górom: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas! 31 Albowiem ponieważ się to na zielonym drzewie dzieje, a cóż będzie na suchem? 32 Wiedzieni też byli i inni dwaj złoczyńcy, aby wszpólni z nim straceni byli. 33 A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam go ukrzyżowali, i onych złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. 34 Tedy Jezus rzekł: Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego, los o nie miotali. 35 I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przełożeni z nimi, mówiąc: Inszych ratował, niechże ratuje samego siebie, jezileż on jest Chrystus, on wybrany Boży. 36 Naśmiewali się też z niego i żołnierze, przystępując, a ocet mu podawając, 37 I mówiąc: Jeziłś ty jest król żydowski, ratujże samego siebie. 38 A był też i napis napisany nad nim literami Greckimi i Łacińskimi i Żydowskimi: Tenci jest on król żydowski. 39 A jeden z onych złoczyńców, którzy z nim wisielili, uragał mu, mówiąc: Jeziłś ty jest Chrystus, ratujże siebie i nas. 40 A odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociaże jesteś w temie skazaniu? 41 A myć zaiste sprawiedliwie; (bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy;) ale ten nic złego nie uczynił. 42 I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa twoego. 43 A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju. 44 A było około szóstej godziny, i stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewczątej. 45 I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w pół. 46 A Jezus zwołałszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mojego; a to rzeklszy, skonał. 47 A widząc setnik, co się działa, chwałił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy. 48 Także i wszysiek lud, który się był zszedł na to dziwówisko, widząc, co się działa, bijąc się w piersi swoje, wracał się. 49 A znajomi jego wszyscy z daleka stali, i niewiasty, które za nim były przyszli z Galilei, przypatrując się temu. 50 A oto mąż, imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry i

sprawiedliwy, 51 Który był nie zezwolił na radę i na uczynek ich, z Atrymaty, miasta Judzkiego, który też oczekiwali królestwa Bożego; 52 Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. 53 I zdążywszy je, obwiniał je prześcieradłem i położył je w grobie w opoce wykowanym, w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony. 54 A był dzień przygotowania, i sabat nastawał. 55 Poszedłszy też za nim i niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądaly grób, i jako było położone ciało jego. 56 A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści; ale w sabat odpoczęły według przekazania.

24 A pierwszego dnia po sabacie bardzo rano przyszły do grobu, niosąc rzeczy wonne, które były nagotowały i niektóre inne z niemi; 2 I znalazły kamień odwalony od grobu. 3 A wszedłszy w grób, nie znalazły ciała Pana Jezusowego. 4 I stało się, gdy się dlatego zatrwożyły, że oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach świętynych. 5 A gdy się one bali i schyliły twarz swoją ku ziemi, rzekli do nich: Cóż szukacie żywiącego między umarłymi? 6 Nie maszcie go tu, ale wstał: wspomnijcie, jako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilei, 7 Mówiąc: Iż Syn człowiekowy musi być wydany w ręce ludzi grzesznych, i być ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać. 8 I wspomniały na słowa jego. 9 A wróciwszy się od grobu, oznajmili to wszystko onym jedenastu i innym wszystkim. 10 A była Maryja Magdalena i Joanna, i Maryja, matka Jakóbowa, i inne z niemi, które to powiadały Apostołom. 11 Ale się im zdaly jako plotki słowa ich, i nie wierzyli im. 12 Tedy Piotr wstawszy, biegał do grobu, a nachylwszy się, ujrzał same tylko prześcieradła leżące, i odszedł, dziwując się sam u siebie temu, co się stało. 13 A oto dwaj z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajan od Jeruzalemu, które zwano Emaus. 14 A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkiem, co się było stało. 15 I stało się, gdy oni rozmawiali i wspólnie pytali, że i Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi. 16 Ale oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. 17 I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, które macie między sobą idąc, a jesteście smutni? 18 A odpowiadając mu jeden, któremu było imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam przychodniem w Jeruzalemie, a nie wiesz, co się w niem w tych dniach stało? 19 I rzekł im: Cóż? A oni mu rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był maź prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem; 20 A jako go wydali przedniejsi kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i ukrzyżowali go. 21 A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela; ale teraz temu wszystkiemu dziś jest trzeci dzień, jako się to stało. 22 Lecz i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które raniuczko były u grobu; 23 A nie znalazły ciało jego, przyszły powiadając, iż widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają, iż on żyje. 24 I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli. 25 Tedy on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! 26 Azaż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnisić do chwały swojej? 27 A poczawszy od Mojżesza i od wszystkich proroków, wykładał im wszystkie one Pisma, które o nim napisane były. 28 I przybliżył się ku miasteczku, do którego szli, a on pokazywał,

jakoby miał dalej iść. 29 Ale go oni przymusili, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień nachylił. I wszedł, aby pozostał z nimi. 30 I stało się, gdy on siedział z nimi za stołem, wziąwszy chleb, błogosławił, a łamiąc podawał im. 31 I otworzyły się oczy ich, i poznali go; ale on zniknął z oczu ich. 32 I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy z nami w drodze mówił, i gdy nam Pisma otwierał? 33 A wstawszy oneżże godziny, wrócili się do Jeruzalemu, i znaleźli zgromadzonych onych jedenaście, i tych, którzy z nimi byli, 34 Powiadamających: Iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi. 35 A oni też powiedzieli, co się stało w drodze, i jako go poznali w łamaniu chleba. 36 A gdy oni to mówili, stanął sam Jezus w pośrodku nich, i rzekł im: Pokój was! 37 A oni przelęknałszy się i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzieli. 38 I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli, i czemu myślisz wstępować do serc waszych? 39 Oglądajcie ręce moje i nogi moje, żemci ja jest on; dotykajcie się mnie, a obaczcie; bo duch nie ma ciała ani kości, jako widziecie, że ja mam. 40 A to rzekłszy, pokazał im ręce i nogi. 41 Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli od radości, ale się dziwiali, rzekł im: Macie tu co jeść? 42 A oni mu podali sztukę ryby pieczonej i plastr miodu. 43 A on wziąwszy, jadł przed nimi. 44 I rzekł do nich: Teć są słowa, którym mówił do was, będąc jeszcze z wami, iż się musi wypełnić wszystko, co napisano w zakonie Mojżeszowym i w prorokach, i w psalmach o mnie. 45 Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli Pisma. 46 I rzekł im: Takci napisano, i tak musiał Chrystus cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać; 47 I aby była kazana w imieniu jego pokuta i odpuszczenie grzechów między wszystkimi narody, poczawszy od Jeruzalemu. 48 A wy jesteście świadkami tego. 49 A oto ja poślę na was obietnicę Ojca mego, a wy zostańcie w mieście Jeruzalemie, dokąd nie będziecie przyobleczeni mocą z wysokości. 50 I wywiódł je precz aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje błogosławili im. 51 I stało się, gdy im błogosławili, pozostały z nimi, i był niesiony w górę do nieba. 52 A oni pokloniwszy mu się, wrócili się do Jeruzalemu z radością wielką. 53 I byli zawsze w kościele, chwalać i błogosławiać Boga. Amen.

Jana

1 Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo. **2** To było na początku u Boga. **3** Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało. **4** W niem był żywot, a żywot był oną światością ludzką. **5** A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły. **6** Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. **7** Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli. **8** Nie byli oni ta światłością, ale przyszedł, aby świadczył o tej światłości. **9** Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat. **10** Na Świecie był, a świat przezeń uczyniony jest; ale go świat nie poznal. **11** Do swej własności przyszedł, ale go właśni jego nie przyjęli. **12** Lecz którykolwiek go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bozymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego. **13** Którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga narodzeni są. **14** A to Słowo cialem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne laski i prawdy. **15** Jan świadczył o nim, i wołał, mówiąc: Tenci był, o którymem powiadają: Który po mnie przyszedłszy, uprzedził mnie; bo pierwnej był niż ja. **16** A z pełności jego myśmy wszyscy wzęliśmy i laskę za laskę. **17** Albowiem zakon przez Mojżesza jest dany, a laska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. **18** Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział. **19** A toć jest świadectwo Janowe, gdy posłali Żydzi z Jerozalem kapłany i Lewity, aby go pytali: Ty ktoś jest? **20** I wycznał, a nie zaprażał, a wycznał, żem ja nie jest Chrystus. **21** I pytali go: Cóżesz tedy? Eliasz też? A on rzekł: Nie jestem. A oni: Prorokiem też? i odpowiedział: Nie jestem. **22** Rzekli mu tedy: Któż jest, żebyśmy odpowiedź dali tym, którzy nas posłali? Coż wzdy powiadasz o sobie? **23** Rzekł: Jam jest głos wolającego na puszczę: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. **24** A ci, którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów. **25** I pytali go i rzekli mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeżeliż ty nie jesteś Chrystus, ani Eliasz, ani prorok? **26** Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą; ale w pośrodku was stoi, którego wy nie znacie. **27** Tenci jest, który po mnie przyszedłszy, uprzedził mnie, katemum ja nie jest godzien, żebym rozwiązał rzemyk obuwia jego. **28** To się stało w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił. **29** A nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. **30** Tenci jest, o którymem powiadają, że idzie za mną mąż, który mię uprzedził; bo pierwnej był niż ja. **31** A jam go nie znał; ale aby był objawiony Izraelowi, dlatego ja przyszedł, chrzcząc wodą. **32** I świadczył Jan, mówiąc: Widziałem Ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim. **33** A jam go nie znał; ale który mię postał chrzcić wodą, ten mi rzekł: Na kogo byś ujrzał Ducha zstępującego i zostającego na nim, tenci jest, który chrzci Duchem Świętym. **34** A jam widział i świadczył, że ten jest Syn Boży. **35** Nazajutrz zasię stał Jan i dwaj z uczniami jego. **36** A ujrzałszy Jezusę chodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży. **37** I słyszeli go oni dwaj

uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem. **38** A obróciwszy się Jezus i ujrzałszy je za sobą idące, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi! (co się wykłada: Mistrzu), gdzie mieszkasz? **39** Rzekł im: Pójście, a oglądajcie. I szli i widzieli, gdzie mieszkał, a zostali przy nim onego dnia; bo było około dziesiątej godziny. **40** A był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden z onych dwóch, którzy to słyszeli od Jana, i szli byli za nim. **41** Ten najpierw znalazł Szymona, brata swego własnego, i rzekł mu: Znaleźliśmy Mesjasza, co się wykłada Chrystus. **42** I przywiódł go do Jezusa. A wejrzałszy nań Jezus, rzekł: Ty jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wykłada Piotr. **43** A nazajutrz chciał Jezus wynieść do Galilei, i znalazł Filipa i rzekł mu: Pójdź za mną. **44** A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejowego i Piotrowego. **45** Filip znalazł Natanaela i rzekł mu: Znaleźliśmy onego, o którym pisał Mojżesz w zakonie i prorocy, Jezusa, syna Józefowego, z Nazaretu. **46** I rzekł mu Natanael: Możesz z Nazaretem być co dobrego? Rzekł mu Filip: Pójdź, a oglądaj! **47** Ujrzałszy tedy Jezus Natanaela idącego do siebie, rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady. **48** Rzekł mu Natanael: Skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwnej niż cię Filip zawałał, gdyś był pod figowem drzewem, widziałem cię. **49** Odpowiedział Natanael i rzekł mu: Mistrzu tyś jest on Syn Boży, tyś jest on król Izraelski. **50** Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figowem drzewem, wierzysz; większe rzeczy nad te ujrzyisz. **51** I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Od tego czasu ujrzycie niebo otworzone i Anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieckiego.

2 A dnia trzeciego było wesele w Kanie Galilejskiej, i była tam matka Jezusowa. **2** Wezwany też był i Jezus i uczniowie jego na ono wesele. **3** A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają. **4** Rzekł jej Jezus: Co ja mam z tobą, niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja. **5** Rzekła matka jego slugom: Cokolwiek wam rzecze, uczyście. **6** I było tam sześć stagwi kamiennych, postawionych według oczyszczenia żydowskiego, biorących w siebie każda dwie albo trzy wiadra. **7** Rzekł im Jezus: Napełnijcie te stagwie wodą; i napełnili je aż do wierzchu. **8** Tedy im rzekł: Czerpajcie teraz, a donieście przelożonemu wesela. I donieśli. **9** A gdy skosztował przelożony wesela onej wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd by było; lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali), zawałał on przelożony oblubieńca; **10** I rzekł mu: Każdy człowiek pierwnej daje wino dobre, a gdy sobie podpija, tedy podlesze; a tyś dobre wino zachowałeś aż do tego czasu. **11** Tenci początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, a objawił chwałę swojej; i uwierzyli weń uczniowie jego. **12** Potem zstąpił do Kapernaum, on i matka jego i bracia jego i uczniowie jego, i zamieszkał tam niewiele dni; **13** Albowiem była blisko wielkanoc żydowska; i wstępiał Jezus do Jerozalemu. **14** I znalazł w kościele siedzące te, co sprzedawali woły i owce i gołębie, i te, co pieniedzmi handlowali. **15** A uczyniwszy bicz z powrozków, wszystkie wygnał z kościoła, i owce i woły: a tych, co pieniedzmi handlowali, pieniedzme rozsypał i stoly poprzewracał; **16** A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czynicie

domu Ojca mego domem kupieckim. 17 I wspomnieli sobie uczniowie jego, iż napisano: Gorliwość domu twego zżarła mię. 18 Tedy odpowiedzieli Żydowie i rzekli mu: Cóż nam za znak pokażesz, iż to czynisz? 19 Odpowiedział Jezus i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go. 20 Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz? 21 Ale on mówił o kościele ciała swego. 22 Przetoż, gdy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż im to był powiedział; i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. 23 A gdy był w Jeruzalemie na wielkanoc w święto, wiele ich uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił. 24 Ale Jezus nie zwierzał im samego siebie, przetoż iż on znał wszystkie, 25 A iż nie potrzebował, aby mu kto świadectwo wydawał o człowieku; albowiem on wiedział, co było w człowieku.

3 A był некоторý człowiek z Faryzeuszów, imieniem Nikodemem, księzczy zydowski. 2 Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! wiemy, żeś przyszedł od Boga nauczycielem; bo nikt tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, jeżeli Bóg z nim nie był. 3 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego. 4 Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek narodzić, będąc stary? izali powtórnie moze wniąć w żywot matki swojej i narodzić się? 5 Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeli się kto nie narodził z wody i z Ducha, nie może wniąć do królestwa Bożego. 6 Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest. 7 Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić. 8 Wiatr, gdzie chce, wieje i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; także jest każdy, który się narodził z Ducha. 9 Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może? 10 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? 11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: ale świadectwa naszego nie przyjmujecie. 12 Jeżeliż gdym wasm ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie, jakoż, będąc wasm powiadał niebieskie, uwierzycie? 13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie. 14 A jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy. 15 Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginał, ale miał żywot wieczny. (aiōnios g166) 16 Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginał, ale miał żywot wieczny. (aiōnios g166) 17 Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń. 18 Kto wierzy weń, nie będzie osądzony; ale kto nie wierzy, już jest osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. 19 A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich. 20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganiione uczynki jego. 21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne uczynki jego, iż w Bogu są uczynione. 22 Potem przyszedł Jezus i uczniowie jego do Judzkiej ziemi, i tam przemieszkiwał z nimi i

chrzcił. 23 Chrzcił też i Jan w Enon, blisko Salim; bo tam było wiele wód, a ludzie przychodzili i chrzcieli się. 24 Bo jeszcze Jan nie był podany do więzienia. 25 Wszczęła się tedy gadka między uczniami Janowymi i między Żydami o oczyszczaniu. 26 I przyszli do Jana i rzekli mu: Mistrzu! ten, który był z tobą, za Jordanem, którymuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego. 27 Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeżeliby mu nie było dane z nieba. 28 Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus, ale żem posłany przed nim. 29 Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieniec, a przyjaciel oblubieńca, który stoi, a słucha go, weseli się weselem dla głosu oblubieńcowego; przetoż to wesele moje wypełnione jest. 30 On musi rość, a mnie musi ubywać. 31 Kto z góry przyszedł, nade wszystkie jest; kto z ziemi jest, ziemski jest i ziemskie rzeczy mówi; ten, który z nieba przyszedł, nade wszystkie jest. 32 A co widział i słyszał, to świadczy, ale świadectwa jego żaden nie przyjmuje. 33 Kto przyjmuje świadectwo jego, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy. 34 Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowo Boże mówi; boć mu nie pod miarą daje Bóg Ducha. 35 Ojciec miluje Syna, i wszystko dał w ręce jego. 36 Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim. (aiōnios g166)

4 A gdy poznał Pan, iż usłyszał Faryzeuszowie, że Jezus więcej uczniów czyni i chrzci niżeli Jan, 2 (Chociaż sam Jezus nie chrzci, ale uczniowie jego), 3 Opuścił Judzką ziemię i odszedł zasięg do Galilei. 4 A musiał iść przez Samaryję. 5 I przyszł do miasta Samaryi, które zowią Sychar, blisko folwarku, który był dał Jakób Józefowi, synowi swemu. 6 I była tam studnia Jakóbowia; przetoż będąc Jezus na drodze spracowany, siedział tak na studni; a było około szóstej godziny. 7 I przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę, której rzekł Jezus: Daj mi pić! 8 (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby zakupili żywności.) 9 Rzekła mu tedy ona niewiasta Samaryńska: Jakoż ty będąc Żydem, żądasz ode mnie napoju, od niewiasty Samarytanki? (gdź Żydowie nie obcują z Samarytanami.) 10 Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Gdybyś wiedziała ten dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić, ty byś go prosiła, a dałby ci wodę żywą. 11 I rzekła mu niewiasta: Panie! nie masz i czem naczepać, a studnia jest głęboka, skądże tedy masz tą wodę żywą? 12 Izażeś ty jest większy niżel ojciec nasz Jakób, który nam dał tą studnię, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego? 13 Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Kazdy, kto pije tę wodę, zasię będzie pragnął; 14 Lecz kto by pił onę wodę, która ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki; ale ta woda, która ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującą ku żywotowi wiecznemu. (aiōn g165, aiōnios g166) 15 Rzekła do niego niewiasta: Panie! daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła. 16 Rzekł jej Jezus: Idź, zawołaj męża swego, a przyjdź tu. 17 Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Nie mam męża. Rzekł jej Jezus: Dobrzej rzekła: Nie mam męża. 18 Albowiem pięciu mężów miała, a teraz ten, którego masz, nie jest mężem twoim; toś prawdę powiedziała. 19 Rzekła mu niewiasta: Panie! widzę, żeś ty jest prorok. 20

Ojcowie nasi na tej górze chwalili Boga, a wy powiadacie, że w Jerozalemie jest miejsce, kędy przyzwoita chwalić. **21** Rzekł jej Jezus: Niewiasto! wierz mi, iż idzie godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozalemie nie będziecie chwaliли Ojca. **22** Wy chwalicie, co nie wiecie; a my chwalimy, co wiemy; albowiem zbawienie jest z Żydów. **23** Ależ idzie godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalczy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie. **24** Bo i Ojciec takowych szuka, którzy by go chwalili. Bóg jest duch, a ci, którzy go chwała, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie. **25** Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesyjasz, którego zowią Chrystusem, ten, gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko. **26** Rzekł jej Jezus: Jam jest ten, który z tobą mówię. **27** A wtem przyszli uczniowie jego, i dziwiali się, iż z niewiasta mówił; wszakże żaden nie rzekł: O co się pytasz, albo co z nią rozmawiasz? **28** I zostawiła ona niewiasta wiadro swoje, a szła do miasta i rzekła onym ludziom: **29** Pójście, oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko, comkolwiek czyniła, nie tenci jest Chrystus? **30** A przetoż wyszli z miasta i przyszli do niego. **31** A tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Mistrzu! jedz. **32** A on im rzekł: Mamci ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie. **33** Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto przyniósł jeść? **34** Rzekł im Jezus: Mójci jest pokarm, abym czynił wolę tego, który mię послał, a dokonał sprawy jego. **35** Iazaż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krajom, żeć już biale są ku żniwu. **36** A kto żniwe, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się wespół, i ten, który żniwe. (aiōnios g166) **37** Albowiem w tem prawdziwe jest ono przysłowie: Ze inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie. **38** Jam was posłał, żać to, około czegoś wiele wy nie pracowali; insi pracowali, a wyście weszli w pracę ich. **39** Tedy z miasta onego wiele Samarytanów uwierzyło weń dla powieści onej niewiasty, która świadczyła: Ze mi wszystko powiedział, comkolwiek czyniła. **40** Gdy tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich został; i został tam przez dwa dni. **41** I daleko więcej ich uwierzyło dla słowa jego. **42** A onej niewieście mówili: Iż już nie dla twojej powieści wierzmy, albowiemyśmy sami słyszeli i wiemy, że ten jest prawdziwie zbawiciel świata, Chrystus. **43** A po dwóch dniach przeszedł stamtąd i szedł do Galilei. **44** Albowiem sam Jezus świadectwo wydał, iż prorok wojcieźnie swojej nie jest we czci. **45** A gdy przyszł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, widząc wszystko, co czynił w Jerozalemie w święto; bo i oni byli przyszli na święto. **46** Tedy zasię przeszedł Jezus do Kany Galilejskiej, gdzie był uczynił z wody wino. A był niektóry dworzanin królewski w Kapernaum, którego syn chorował. **47** Ten usłyszał, iż Jezus przeszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, szedł do niego i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego; bo poczynał umierać. **48** I rzekł do niego Jezus: Jeżeli nie ujrzyście znamion i cudów, nie uwierzycie. **49** Rzekł mu on królewski dworzanin: Panie! zstąp pierwnej niż umrzesz dziecię moje. **50** Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył on człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł. **51** A gdy już szedł, zabieżeli mu słudzy jego i oznajmili, mówiąc: Dziecię twoje żyje. **52** Tedy ich pytał o godzinę, w którą, by się

lepiej miało; i rzekli mu, że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. **53** Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, której mu był rzekł Jezus: Iż syn twój żyje. I uwierzył sam i wszystek dom jego. **54** Tenci zasię wtóry cud uczynił Jezus, przeszedłszy z Judzkiej ziemi do Galilei.

5 Było potem święto żydowskie, i wstąpił Jezus do Jerozalemu.

2 A była w Jerozalemie przy owczej bramie sadzawka, którą zowią po żydowsku Betesda, mająca pięć ganków. **3** W tych leżało mnóstwo wielkie niedołęzych, ślepych, chromy, wyschlzych, którzy czekali poruszenia wody. **4** Albowiem Anioł czasu pewnego zstępował w sadzawkę i poruszał wodę; a tak, kto pierwszy wstąpił po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakobykolwiek chorobą zdjęty był. **5** A był tam niektóry człowiek trzydzięci i ósm lat choroba złożony. **6** Tego gdy Jezus ujrzał leżącego, a poznawszy, że już przez długi czas chorował, rzekł mu: Chcesz być zdrow? **7** Odpowiedział mu on chory: Panie! nie ma człowieka, który by mie, gdy bywa poruszona woda, wrzucił do sadzawki; ale gdy ja idę, inszy przede mną wstępuje. **8** Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij łóże twoje, a chodź. **9** A zarazem stał się zdrowym on człowiek, i wziął łóże swoje, i chodził. A był sabat onego dnia. **10** Tedy rzekli Żydowie onemu uzdrawionemu: Sabat jest, nie godzi ci się łóża nosić. **11** Odpowiedział im: Ten, który mię uzdrowił, tenże mi rzekł: Weźmij łóże twoje, a chodź. **12** I pytali go: Któryż jest ten człowiek, co ci powiedział: Weźmij łóże twoje, a chodź? **13** A on uzdrawiony nie wiedział, kto by był; albowiem był Jezus ustały, ponieważ wiele ludu było na onem miejscu. **14** Potem go Jezus znalazł w kościele i rzekł mu: Otoś się stał zdrowym, nie grzesz więcej, aby co gorszego na cię nie przyszło. **15** A odszedłszy on człowiek, powiedział Żydom, iż to był Jezus, który go uzdrowił. **16** A przetoż Żydowie prześladowali Jezusa i szukali, jakoby go zabili, że to uczynił w sabat. **17** A Jezus im odpowiadał: Ojciec mój aż dotąd pracuje, i ja pracuję; **18** Dlatego tedy tem więcej szukali Żydowie, jakoby go zabili, nie tylko, iż gwałcił sabat, ale że i Ojca swego powiadał być Bogiem, czyniąc się równym Bogu. **19** Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, jedno co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni. **20** Bo Ojciec miluje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i większe mu nad te sprawy pokaże, abyście się wy dziwowali. **21** Albowiem jako Ojciec wzbuza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia. **22** Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszyscy są dał Synowi, **23** Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczę Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał. **24** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa mego słucha i wierzy onemu, który mię послał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota. (aiōnios g166) **25** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ze idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą. **26** Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie. **27** I dał mu moc i są czynić; bo jest Synem człowieczym. **28** Nie dziwujecie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego; **29** I pojdu ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie

sądu. **30** Nie mogę ja sam od siebie nic czynić; jako słyszę, tak sądę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mię послał, Ojca. **31** Jeźlizęc ja sam o sobie świadczę, świadectwo moje nie jest prawdziwe. **32** Inny jest, co o mnie świadczy, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydaje o mnie. **33** Wyście słali do Jana, a on dał świadectwo prawdzie. **34** Ale ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni. **35** Oni był święcą gorejącą i świecącą, a wyście się chcieli do czasu poradować w światłości jego. **36** Ale ja mam świadectwo większe niż Janowi; albowiem sprawy, które mi dał Ojciec, abym je wykonał, te same sprawy, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał. **37** A Ojciec, który mię posłał, onże świadczył o mnie, któregoście wy głosu nigdy nie słyszeli, aniście osoby jego widzieli; **38** I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego; albowiem, którego on posłał, temu nie wierzycie. **39** Badajcie się Pism; boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydawają o mnie. (aiōnios g166) **40** A wzdy do mnie przyjść nie chcecie, abyście żywot mieli. **41** Chwały od ludzi nie przyjmuję. **42** Alem was poznal, że miłości Bożej nie macie w sobie. **43** Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie: jeżeliby przyszedł inny w imieniu swojem, onego przyjmiecie. **44** Jakoż wy możecie wierzyć, chwałę jedni od drugich przyjmując, ponieważ chwały, która jest od samego Boga, nie szukacie? **45** Nie mnijmajcie, abym ja was miał oskarżać przed Ojcem; jestci, który skarży na was, Mojżesz, w którym wy nadziejacie macie. **46** Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie; gdyż on o mnie pisał. **47** Ale ponieważ pismom jego nie wierzycie, i jakoż słowom moim uwierzycie?

6 Potem odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberiadzkie; **2** I szedł za nim lud wielki, iż widzieli cuda jego, które czynił nad chorymi. **3** I wszedł Jezus na góre, i siedział tam z uczniami swoimi; **4** A była blisko wielkanoc, święto żydowskie. **5** Tedy podniósł Jezus oczy i ujrzał, iż wielki lud idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby ci jedli? **6** (Ale to mówił, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić.) **7** Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, choćby każdy z nich mało co wziął. **8** Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: **9** Jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie rybki; ale cóż to jest na tak wielu? **10** Tedy rzekł Jezus: Każcie ludowi usiąść. A było trawy dość na onemże miejscu, i usiadło mężów w liczbie około pięciu tysięcy. **11** Wziął tedy Jezus one chleby, a podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z onych rybek, ile jedno chcieli. **12** A gdy byli nasyceni, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie te ułomki, które zbywają, żeby nic nie zginęło. **13** I zebrali i napełnili dwanaście koszów ułomków z onego pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. **14** A oni ludzie, ujrzał, cud, który uczynił Jezus, mówili: Tenci jest zaprawdę on prorok, który miał przyjść na świat. **15** Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść i porwać go, aby go uczynili królem, uszedł zasię sam tylko na górę. **16** A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza. **17** A wstępawszy w łódź, jechali za morze do Kapernaum, a już było ciemno, a Jezus nie przyszedł był do nich. **18** A morze, gdy powstał

wielki wiatr, burzyć się pocynało. **19** Gdy tedy odpłynęli jakoby na dwadzieścia i pięć lub trzydzieści stajan, ujrzał Jezusa chodzącego po morzu, przybliżającego się ku łodzi, i ulegli się. **20** A on im rzekł: Jamci jest, nie bójcie się. **21** I wzięli go ochotnie do łodzi, a zarazem łódź przypłynęła do ziemi, do której jechali. **22** Nazajutrz lud, który był za morzem, widząc, że tam nie było drugiej łodzi, tylko ona jedna, w której byli wstępali uczniowie jego, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego ujechali; **23** (Przyszły też były drugie łodzie z Tyberyjady, blisko do onego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy był Pan dzięki uczniom.) **24** To gdy obaczył lud, iż tam nie było Jezusa, ani uczniów jego, wstępiali i oni w łodzie i przeprawili się do Kapernaum, szukając Jezusa; **25** A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Mistrzu! kiedyś tu przybył? **26** Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mnie nie przeto, iż escie widzieli cuda, ale iż escie jedli chleb, i byliście nasyceni. **27** Sprawujcie nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowiek; albowiem tego zapieczętował Bóg Ojciec. (aiōnios g166) **28** Rzekli tedy do niego: Cóż będziemy czynili, abyśmy sprawowali sprawy Boże? **29** Odpowiedział Jezus i rzekł im: Toć jest sprawa Boża, abyście wierzyli w tego, którego on posłał. **30** Rzekli mu tedy: Cóż wzdy ty za znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz? **31** Ojcowie nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im ku jedzeniu. **32** Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz wam dał chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb on prawdziwy z nieba. **33** Albowiem chleb Boży ten jest, który zstępue z nieba i żywot daje światu. **34** Tedy mu rzekli: Panie! daj nam zawsze tego chleba. **35** I rzekł im Jezus: Jamci jest on chleb żywota; kto do mnie przychodzi, ląknąć nie będzie, a kto wierzy w mnie, nigdy pragnąć nie będzie. **36** Alem wam powiedział: Owszem, widzieliście mnie, a nie wierzycie. **37** Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz. **38** Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę onego, który mię posłał. **39** A tać jest wola onego, który mię posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, ale abym to wzbudził w on ostateczny dzień. **40** A tać jest wola onego, który mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny; a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. (aiōnios g166) **41** I szemrali Żydowie o nim, iż rzekł: Jam jest on chleb, który z nieba zstąpił. **42** I mówili: Izaż ten nie jest Jezus, syn Józefa, którego my ojca i matkę znamy; jakoż teraz tedy ten powiada: Źem z nieba zstąpił? **43** Tedy odpowiedział Jezus i rzekł im: Nie szemryjcie między sobą. **44** Żaden do mnie przyjść nie może, jeźli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociagnie; a ja go wzbudzę w ostateczny dzień. **45** Napisano w prorokach: I będą wszyscy wyuczeni od Boga; przetoż każdy, kto słyszał od Ojca, a nauczył się, przychodzi do mnie. **46** Nie iżby kto widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca. **47** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto w mnie wierzy, ma żywot wieczny. (aiōnios g166) **48** Jam jest on chleb żywota. **49** Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. **50** Ten jest on chleb, który z nieba zstępue; jeźliby go kto jadł, nie umrze. **51**

Jamci jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił: jeżeli kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata. (aiōn g165) 52 Wądzili się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu? 53 I rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie. 54 Kto je ciało moje, a pije krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. (aiōnios g166) 55 Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. 56 Kto je ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim. 57 Jako mię posłał żyjący Ojciec, i ja żyję przez Ojca; tak kto mnie pożywa, i on żyć będzie przez mnie. 58 Tenci jest chleb on, który z nieba zstąpił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę, a pomarli; kto je ten chleb, żyć będzie na wieki. (aiōn g165) 59 To mówił w bóżnicy, ucząc w Kapernaum. 60 Wiele ich tedy z uczniów jego słysząc to, mówili: Twardać to jest mowa, który jej słuchać może? 61 Ale wiedząc Jezus sam w sobie, iż o tem szemrali uczniowie jego, rzekł im: Toż was obraża? 62 Cóż, gdybyście ujrzały Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwsi? 63 Duchci jest, który ozywia, ciało nic nie pomaga; słowa, które ja was mówię, duch są i żywot są. 64 Ale są niektórzy z was, co nie wierzą; albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i kto jest, co go miał wydać; 65 I mówił: Dlategomci wasm powiedział: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeżeli mu nie było dane od Ojca mojego. 66 Od tego czasu wiele uczniów jego odeszło nazad, a więcej z nim nie chodzili. 67 Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: Izali i wy chcecie odejść? 68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego: (aiōnios g166) 69 A myśmy uwierzyli i poznali, żeś ty jest Chrystus, on Syn Boga żywego. 70 Odpowiedział im Jezus: Izalim ja nie dwunastu was obrałem? a jeden z was jest dyjabel. 71 A to mówił o Judaszu, synu Szymona, Iszkaryjocie; bo go ten wydać miał, będąc jednym z onych dwunastu.

7 A potem chodził Jezus po Galilei; bo się nie chciał bawić w ziemi Judzkiej, przeto że Żydowie szukali, aby go zabiли. 2 I było blisko święto żydowskie kuczek. 3 Tedy rzekli do niego bracia jego: Odejdź stąd, a idź do Judzkiej ziemi, żeby uczniowie twoi widzieli sprawy twoje, które czynisz. 4 Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, kto chce być widziany; przetoż ty, jeżeli takie rzeczy czynisz, objaw się światu. 5 Bo i bracia jego nie wierzyli weń. 6 I rzekł im Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze jest w pogotowiu. 7 Nie możecie was świat nienawidzieć, ale mnie nienawidzicie; bo ja świadcę o nim, iż sprawy jego złe są. 8 Idźcież wy na to święto, jać jeszcze nie pójdę na to święto; bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. 9 A to im powiedziawszy, został w Galilei. 10 A gdy poszli bracia jego, tedy i on szedł na święto, nie jawnie, ale jakoby potajemnie. 11 A Żydowie szukali go w święto i mówili: Gdzież on jest? 12 I było o nim wielkie szemranie między ludem; bo jedni mówili: Że jest dobry; a drudzy mówili: Nie, ale zwodzi lud. 13 Wszakże o nim żaden jawnie nie mówił, dla bojaźni żydowskiej. 14 A gdy już było w pół święta, wstąpił

Jesus do kościoła i uczył. 15 I dziwiali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie Pismo, gdyż się nie uczył? 16 Odpowiedział im Jezus i rzekł: Nauka moja nie jest ci moja, ale tego, który mię posłał. 17 Jeżeliby kto chciał czynić wolę jego, ten będzie umiał rozznać, jeżeli ta nauka jest z Boga, czyli ja sam od siebie mówię. 18 Ktoś z samego siebie mówi, chwały własnej szuk; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości. 19 Izali was Mojżesz nie dał zakonu? a żaden z was nie przestrzega zakonu. Przecze szukacie, abyście mię zabili? 20 Odpowiedział lud i rzekł: Dyjabelstwo masz; który cię szuka zabić? 21 Odpowiedział Jezus i rzekł im: Jedenem uczynek uczynił, a wszyscy się temu dziwujecie! 22 Wszak Mojżesz wydał wasm obrzezkę, (nie iżby była z Mojżesza, ale z ojców), a w sabat obrzezujeście człowieka. 23 Ponieważ człowiek przyjmuje obrzezkę w sabat, aby nie był zgwałcony zakon Mojżeszowy, przecz się na mię gniewacie, żem całego człowieka uzdrawił w sabat? 24 Nie sądzicie według widzenia, ale sprawiedliwy sąd sądzie. 25 Mówili tedy niektórzy z Jeruzalemczyków: Izali to nie jest ten, którego szukają zabić? 26 A oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Izali prawdziwie poznali książeta, iż ten jest prawdziwie Chrystus? 27 Ale o tym wiemy, skąd jest: ale gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd by był. 28 Wołał tedy Jezus w kościele ucząc a mówiąc: I mnie znacie, i skądem jest, wiecie; a nie przyszedłem sam od siebie, ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie. 29 Lecz go ja znam; bom od niego jest, a on mię posłał. 30 I szukali, jakoby go pojmać; ale żaden nie ściągnął nań ręki; bo jeszcze nie przyszła godzina jego. 31 A wiele ich z ludu uwierzyli weń i mówili: Chrystus gdy przyjdzie, iżaz więcej cudów uczyni nad te, które ten uczynił? 32 A słyszeli Faryzeuszowie, iż to lud o nim szemrał; i posłali Faryzeuszowie i przedniejsi kapłani sługi, aby go pojmali. 33 Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze na mały czas jestem z wami; potem odejdę do tego, który mię posłał. 34 Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie; a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie. 35 Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? czyli do rozproszonych paganów pójdzie i będzie uczył pagan? 36 Cóż to za mowa, którą wyrzekł: Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie, i gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie? 37 A w on ostateczny dzień wielki święta onego stanął Jezus i wołał mówiąc: Jeżeli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije. 38 Kto wierzy w mię, jako mówi Pismo, rzekli wody żywej popłyną z żywota jego. 39 (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, przeto że jeszcze Jezus nie był uwielbiony.) 40 Wiele ich tedy z owego ludu słysząc te słowa, mówili: Tenci jest prawdziwie on prorok. 41 A drudzy mówili: Ten jest Chrystus; ale niektórzy mówili: Azaż z Galilei przyjdzie Chrystus? 42 Azaż nie mówi Pismo, iż z nasienia Dawidowego i z Betlehemu miasteczka, gdzie był Dawid, przyjdzie Chrystus? 43 A tak stało się rozerwanie dla niego między ludem. 44 I chcieli go niektórzy z nich pojmać; ale żaden nie ściągnął nań rąk swoich. 45 Przyszli tedy ludzy do przedniejszych kapłanów i do Faryzeuszów; którzy im rzekli: Przeczeście go nie przywiedli? 46 Odpowiedzieli oni ludzy: Nigdy tak nie mówił

człowiek jako ten człowiek. 47 I odpowiedzieli im Faryzeuszowie: Alboście i wy zwiedzeni? 48 Izali kto uwierzył weń z książąt albo z Faryzeuszów? 49 Tylko ten gmin, który nie zna zakonu; przeklęci są. 50 I rzekł do nich Nikodem, który był przyszedł w nocy do niego, będąc jeden z nich: 51 Izali zakon nasz sądzi człowieka, jeżeliby pierwnej nie słyszał od niego i nie poznalby, co czyni? 52 A oni mu odpowiedzieli i rzekli: Izaliś i ty Galilejczyk? Badajże się, a obacz, żeć prorok z Galilei nie powstał. 53 I poszedł każdy do domu swego.

8 A Jezus poszedł na góru Oliwną. 2 Potem zasię raniuczkę przyszedł do kościoła, a lud wszystek zszedł się do niego; i siadły uczył je. 3 I przywiedli do niego nauczeni w Piśmie i Faryzeusze niewiąstę na cudzołóstwie zastaną, a postawiwszy ją w pośrodku, 4 Rzekli mu: Nauczycielu! tą niewiąstę zastano na samem uczynku cudzołóstwa; 5 A w zakonie nam Mojżesz przkazał takie kamionować; a ty co mówisz? 6 A to mówili kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. 7 A gdy się go nie przestawali pytać, podniósł się, rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech na nią pierwszy kamieniem rzuci. 8 A zasię schyliwszy na dół, pisał na ziemi. 9 A gdy oni usłyszeli, będąc od sumienia przekonani, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych aż do ostatecznych, iż tylko sam Jezus pozostał, a ona niewiąsta w pośrodku stojąca. 10 A podniósłszy się Jezus i żadnego nie widząc, tylko onę niewiąstę, rzekł jej: Niewiąsto! gdzież są oni, co na cię skarzyli? Żaden cię nie potępił? 11 A ona niewiąsta rzekła: Żaden, Panie! A Jezus jej rzekł: Ani ja ciebie potępiam; idźże, a już więcej nie grzesz. 12 Zasię im rzekł Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto mię naśladowuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. 13 I rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadczysz, a świadectwo twoje nie jest prawdziwe. 14 Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ja świadczę sam o sobie, jednak prawdziwe jest świadectwo moje; bo wiem, skądem przyszedł i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skądem przyszedł i dokąd idę. 15 Wy według ciała sądzicie; ale ja nikogo nie sądę. 16 A choćbym i ja sądził, sąd mój jest prawdziwy; bom nie jest sam, ale ja i który mię posłał, Ojciec. 17 W zakonie waszym napisane jest: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest. 18 Jam jest, który sam o sobie świadczę; świadczy o mnie i ten, który mię posłał, Ojciec. 19 Tedy mu rzekli: Gdzież jest ten twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego; byście mnie znali, i Ojca byście mego znali. 20 Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele, a żaden go nie pojmał; bo jeszcze była nie przyszła godzina jego. 21 Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę, i będziecie mię szukać, a w grzechu waszym pomrzecie; gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. 22 Mówili tedy Żydowie: Alboż się sam zabije, że mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie? 23 I rzekł do nich: Wyście z niskości, a jam z wysokości; wyście z tego świata, a jam zasię nie jest z tego świata. 24 Przetomci wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych; bo jeżeli nie wierzycie, żem ja jest, pomrzecie w grzechach waszych. 25 Tedy mu rzekli: Któżeś ty jest? I rzekł im Jezus: To, co wam z początku powiadam. 26 Wieleć mam o was mówić i sądzić;

ale ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com od niego słyszał, to mówię na świecie. 27 Ale nie zrozumieli, że im o Ojcu mówil. 28 Przetoż im rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, żem ja jest, a sam od siebie nic nie uczynię, ale jako mię nauczył Ojciec mój, tak mówię. 29 A ten, który mię posłał, ze mną jest; nie zostawił mię samego Ojciec; bo co mu się podoba, to ja zawsze czynię. 30 To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło. 31 Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: Jeżeli wy zostaniecie w słowie mojem, prawdziwie uczniami moimi będziecie; 32 Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. 33 I odpowiedzieli mu: Myśmy nasienie Abrahama, a nigdyśmy nie służyli nikomu; jakoż ty mówisz: Iż wolnymi będziecie. 34 Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, iż wszelki, kto czyni grzech, slugą jest grzechu. 35 A sługa nie mieszka w domu na wieki, ale Syn mieszka na wieki. (aiōn g165) 36 A przetoż jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. 37 Wiem, żeście nasienie Abrahama; lecz szukacie, abyście mię zabili, iż mowa moja nie ma u was miejsca. 38 Ja com widział u Ojca mego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie. 39 Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojciec nasz jest Abraham. Rzekli im Jezus: Byście byli synami Abrahama, czyniliście uczynki Abrahama. 40 Ale teraz szukacie, byście mię zabili, człowieka tego, którym wam prawdę mówił, którym słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił. 41 Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: My z nierządu nie jesteśmy spłodzeni, jednegoż Ojca mamy, Boga. 42 Tedy im rzekł Jezus: Był Bóg Ojcem waszym, tedy byście mię miłowali, gdyżem ja od Boga wyszedł i przyszedłem, anim sam od siebie przyszedł, ale mię on posłał. 43 Przeczże tej powieści mojej nie pojmujecie? przetoż, iż nie możecie słuchać mowy mojej. 44 Wyście z ojca dyabla i poządrości ojca waszego czynić chcecie; onci był mężobójcą od początku i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz: gdy mówi kląstwo, z swego własnego mówi, iż jest kląmcą i ojcem kląstwa. 45 A ja, że prawdę mówię, nie wierzyce mi. 46 Któź mię z was obwini z grzechu? Jeżeli prawdę mówię, przeczże wy mi nie wierzycie? 47 Ktoś z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. 48 Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i dyjabelstwo masz? 49 Odpowiedział Jezus: Jać dyjabelstwa nie mam, ale czczę Ojca mego; a wyście mię nie uczcili. 50 Jać nie szukam chwały mojej; jest ten, który szuka i sądzi. 51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli kto słowa moje zachowiąc będzie, śmierci nie ogląda na wieki. (aiōn g165) 52 Tedy mu rzekli Żydowie: Terażeśmy poznali, że dyjabelstwo masz, Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeżeli kto słowa moje zachowiąc będzie, śmierci nie skosztuje na wieki; (aiōn g165) 53 Izą ty nie większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli; kimże się ty wzdy czynisz? 54 Odpowiedział Jezus: Jeżeli się ja sam chwałę, chwała moja nic nie jest. Jestci Ojciec mój, który mię chwali, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. 55 Lecz go nie znacie, a ja go znam; i jeżelibym rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kląmcą; ale go znam i słowa jego zachowuję. 56 Abraham,

ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał i radował się. **57** Tedy rzekli Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? **58** Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, ja jestem. **59** Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali; lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła, przechodząc przez pośrodek ich, i tak uszedł.

9 A mimo idąc, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia. **2**

I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu! który zgrzeszył, ten czyli rodzice jego, iż się ślepym narodził? **3** Odpowiedział Jezus: Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały sprawy Boże na nim. **4** Jaż muszę sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokaż dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować. **5** Prókim jest na świecie, jestem światością świata. **6** To rzekłszy plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny i pomazał onem błotem oczy ślepego, **7** I rzekł mu: Idź, umy się w sadzawce Syloe, co się wykłada posłany. Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc. **8** A tak sąsiedzi i którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Izali nie ten jest, który siadał i żebrał? **9** Drudzy mówili: Iż ten jest; a drudzy, iż jest jemu podobny. Lecz on mówił, żem ja jest. **10** Tedy mu rzekli: Jakoż są otworzone oczy twoje? **11** A on odpowiedział i rzekł: Człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a umyj się; a tak odszedłszy i umywszy się, przejrzałem. **12** Tedy mu rzekli: Gdzież on jest? Rzekł: Nie wiem. **13** Tedy przywiedli onego, który przedtem był ślepy, do Faryzeuszów. **14** A był sabat, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. **15** Tedy go znowu pytali i Faryzeusze, jako przejrzał? A on im rzekł: Włożył mi błoto na oczy, i umyłem się i widzę. **16** Tedy niektórzy z Faryzeuszów rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga; bo nie strzeże sabatu. Drudzy zasię mówili: Jakoż może człowiek grzeszny takowe cuda czynić? I było rozerwanie między nimi. **17** Rzekli tedy ślepuemu po wtóre: Ty co mówisz o nim, ponieważ otworzył oczy twoje? A on rzekł: Prorok jest. **18** A nie wierzyli Żydowie o nim, żeby był ślepym, a że przejrzał, aż zawałali rodziców onego, który przejrzał. **19** I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, o którym wy powiadacie, iż się ślepym narodził? jakoż wždy teraz widzi? **20** Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: Wiemy, żeż to jest syn nasz, i że się ślepym narodził; **21** Lecz jako teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; mać lata, pytajcież go, on sam o sobie powie. **22** Tak mówili rodzice jego, że się bali Żydów; albowiem już byli Żydowie postanowili, aby ktokolwiek by go Chrystusem wyznał, był z bóżnicą wyłączony. **23** Przetoż rzekli rodzice jego: Mać lata, pytajcież go. **24** Tedy zawałali powtóre człowieka onego, który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; myć wiemy, iż ten człowiek jest grzeszny. **25** A on odpowiedział i rzekł: Jeżeli grzeszny jest, nie wiem; to tylko wiem, iż będąc ślepym, teraz widzę. **26** I rzekli mu znowu: Cóż ci uczynił? Jakoż otworzył oczy twoje? **27** Odpowiedział im: Jużemci wam powiedział, a nie słyszaście; przeczce jeszcze słyszeć chcecie? Izali i wy chcecie być uczniami jego? **28** Tedy mu zlorzeczyli i rzekli: Ty bądź uczniem jego; aleśmy my uczniami Mojżeszowymi. **29** My

wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił; lecz ten, skąd by był, nie wiemy. **30** Odpowiedział on człowiek i rzekł im: Toč zaprawdę rzeczą dziwną, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje. **31** A wiemy, iż Bóg grzeszników nie wysłuchiwia; ale jeżliby kto chwałcą Bożym był i wolę jego czynił, tego wysłuchiwia. **32** Od wieku nie słyszano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego. (alio g165) **33** Być ten nie był od Boga, nie mogliby nic uczynić.

34 Odpowiedzieli i rzekli mu: Tyś się wszystek w grzechach narodził, a ty nas uczysz? I wygnali go precz. **35** A usłyszałszy Jezus, iż go precz wygnali i znalazły go, rzekł mu: Wierzysz te, iż Syna Bożego? **36** A on odpowiedział i rzekł: A który jest, Panie! abym weři wierzył? **37** I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, onci jest. **38** A on rzekł: Wierzę Panie! i poklonił mu się. **39** I rzekł mu Jezus: Na sądemci ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby ślepsi byli. **40** I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Izali i my ślepsi jesteśmy? **41** Rzekł im Jezus: Byście byli ślepi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzimy, przetoż grzech wasz zostaje.

10 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inny, ten jest złodziej i zborcza; **2** Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec. **3** Temu odźwierny otwiera i owce słuchają głosu jego, a on swoich własnych owiec z imienia woła i wywodzi je. **4** A gdy wypuści owce swoje, idzie przed niemi, a owce idą za nim; bo znają głos jego. **5** Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych. **6** Tę im przypowieść Jezus powiedział; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. **7** Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iżem ja jest drzwiami owiec. **8** Wszyscy, ile ich przede mną przyszło, złodzieje są i zborcy; ale ich nie słuchają owce. **9** Jamci jest drzwiami; jeśli kto przez mnie wnijedzie, zbawiony będzie, a wnijedzie i wynijedzie, a pastwisko znajdzie. **10** Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kradł, a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały. **11** Jam jest on dobry pasterz; dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce. **12** Lecz najemnik i ten, który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzą wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. **13** A najemnik ucieka, iż jest najemnik i nie ma pieczy o owcach. **14** Jam jest on pasterz dobry i znam moje, a moje mają też znałą. **15** Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, i duszę moją kładę za owce. **16** A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i też muszę przywieść; i głos mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. **17** Dlatego mię miliuje Ojciec, iż ja kładę duszę moją, abym ja zasię wziął. **18** Żaden jegi nie bierze ode mnie, ale ja kładę ja sam od siebie; mam moc położyć ja i mam moc zasię wziąć ja. Toč rokazanie wziętem od Ojca mego. **19** Tedy się stało znowu rozerwanie między Żydami dla tych słów. **20** I mówiąc ich wiele z nich: Dyjabelstwo ma i szaleje; czemuż go słuchacie? **21** Drudzy mówili: Te słowa nie są dyjabelstwo mającego; izali dyjabel może ślepych oczy otwierać? **22** A było w Jerozalemie poświęcanie kościoła, a zima była. **23** I przechodził się Jezus w kościele, w przysionku Salomonowym. **24** Tedy go obstapili

Żydowie i rzekli mu: Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? Jeżeliś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie. **25** Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imieniu Ojca mego, te o mnie świadczą. **26** Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z owiec moich, jakom wam powiedział. **27** Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną; **28** A ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej. (aiōn g165, aiōnios g166) **29** Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszystkie, a żaden nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego. **30** Ja i Ojciec jedno jesteśmy. **31** Porwali tedy znów kamienie Żydowie, aby go ukamionowali. **32** Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego, dla któregoż z tych uczynków kamionujecie mnie? **33** Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bluźnierstwa, to jest, że ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem. **34** Odpowiedział im Jezus: Izali nie jest napisano w zakonie waszym: Jam rzekł: Bogowie jesteśmy? **35** Jeżeliż one nazwał bogami, do których się stało słowo Boże, a nie może być Pismo skażone; **36** A mnie, któregoż Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, żem rzekł: Jestem Synem Bożym? **37** Jeżeliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzieć mi. **38** A jeżeliż czynię, chociażbyście mnie nie wierzyli, wiercież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, żeż Ojciec jest we mnie, a ja w nim. **39** Tedy zasię szukali, jakoby go pojmać; ale uszedł z rąk ich. **40** I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcili, i tamże mieszkał. **41** A wiele ich do niego przychodziło i mówili: Janci wprawdzie żadnego cuda nie uczynił; wszakże wszystko, cokolwiek Jan o tym powiedział, prawdziwe było. **42** I wiele ich tam uwierzyło weń.

11 A był niektóry chory Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryi i Marty, siostry jej. **2** (A to była ona Maryja, która pomazała Pana maścią, i ucierała nogi jego włosami swoimi, którejż brat Łazarz chorował.) **3** Posłali tedy siostry do niego, mówiąc: Panie! oto ten, któregoż milujesz, choruje. **4** A usłyszałszy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby był uwielbiony Syn Boży przez nią. **5** A Jezus umiłował Martę i siostrę jej, i Łazarza. **6** A gdy usłyszał, iż choruje, tedy został przez dwa dni na onemże miejscu, gdzie był. **7** Lecz potem rzekł do uczniów swoich: Idźmy zasię do Judzkiej ziemi. **8** Rzekli mu uczniowie: Mistrzu! teraz szukali Żydowie, jakoby cię ukamionowali, a zasię tam idziesz? **9** Odpowiedział Jezus: Azaż nie dwanaście jest godzin dnia? Jeżeli kto chodzi we dnie, nie obrazi się; bo widzi światłość tego świata. **10** A jeżeli kto chodzi w nocy, obrazi się; bo w nim światła nie masz. **11** To powiedziawszy, potem rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził. **12** Tedy rzekli uczniowie jego: Panie! jeżeli śpi, będzie zdrow. **13** Ale Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni mniemali, iż o zaśnięciu snem mówił. **14** Tedy im rzekł Jezus jawnie: Łazarz umarł. **15** I raduję się dla was, (abyście wierzyli), żem tam nie był; ale pojedziemy do niego. **16** Rzekł zatem Tomasz, któregoż zwano Dydymus, spółczniom: Pójdzmy i my, abyśmy z nim pomarli. **17** Przyszedły tedy Jezus, znalazł go już cztery dni w grobie leżącego. **18** (A była

Betania blisko Jeruzalemu, jakoby na piętnaście stajan.) **19** A przyszło było wiele Żydów do Marty i Maryi, aby je cieszyli po bracie ich. **20** Marta tedy, gdy usłyszała, że Jezus idzie, biegała przeciwko niemu; ale Maryja w domu siedziała. **21** I rzekła Marta do Jezusa: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój. **22** Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg. **23** Rzekł jej Jezus: Wstaniec brat twój. **24** Rzekła mu Marta: Wiem, iż wstanie przy zmartwychwstaniu w on ostateczny dzień. **25** I rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto w miej wierzy, choćby też umarł, żyć będzie. **26** A wszelki, który żyje, a wierzy w mnie, nie umrze na wieki. Wierzyszże temu? (aiōn g165) **27** Rzekła mu: I owszem Panie! Jam uwierzyła, żeż ty jest Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat. **28** A to rzeklszy szla i potajemnie zawołała Maryję, siostrę swoją, mówiąc: jest tu nauczyciel, i woła cię. **29** Ona skoro usłyszała, wnet wstała i szła do niego. **30** (A Jezus jeszcze był nie przyszedł do miasteczka, ale był na temże miejscu, gdzie Marta była wyszła przeciwko niemu.) **31** Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu, a cieszyli ja, ujrzawszy Maryję, iż przedko wstała i wyszła, szli za nią, mówiąc: Idź do grobu, aby tam płakała. **32** Ale Maryja, gdy tam przyszła, gdzie był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do nóg jego i rzekła: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój. **33** Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą, i Żdy, którzy byli z nią przyszli, płaczące, rozrzeni się w duchu i zafrasowały się. **34** I rzekł: Gdzieście go położyli? Rzekli mu: Panie! pójdz, a oglądaj. **35** I zapłakał Jezus. **36** Tedy rzekli Żydowie: Wej! jakoś go miłował. **37** A niektórzy z nich mówili: Nie mógłże ten, który otworzył oczy ślepego, uczynić, żeby ten był nie umarł? **38** Ale Jezus zasię rozrzeniwszy się sam w sobie, przyszedł do grobu; a była jaskinia, a kamień był położony na niej. **39** I rzekł Jezus: Odejmijcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra onego umarłego: Panie! jużci cuchnie; bo już cztery dni w grobie. **40** Powiedział jej Jezus: Azażem ci nie rzekł, iż jeśli uwierysz, oglądasz chwałę Bożą? **41** Odjeli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus podniósłszy oczy swe w góre, rzekł: Ojcze! dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał. **42** A jamci wiedzią, że miej zawsze wysłuchiwasz; aleto m' rzekł dla ludu wokoko stojącego, aby wierzyli, żeż ty mię posłał. **43** A to rzeklszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu! wynijdź sam! **44** I wyszedł ten, który był umarły, mając związane ręce i nogi chustkami, a twarz jego była chustką, obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, a niechaj odejdzie. **45** Wiele tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi, a widzieli to, co uczynił Jezus, uwierzyło weń. **46** Niektórzy też z nich odeszli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus. **47** Tedy się zebrały przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie w radę, i mówili: Cóż uczynamy? Albowiem ten człowiek wiele cudów czyni. **48** A jeżeli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie, a wezmą nam to miejsce nasze i lud. **49** A jeden z nich, Kaifasz, będąc najwyższym kapłanem onego roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie, **50** Ani myślicie, iż nam jest pożyteczno, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby wszyscy ten naród nie zginął. **51** A tegoż nie mówił sam od siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za on naród; **52** A nie tylko za on naród, ale żeby też syny Boże rozproszone w jedno zgromadzili. **53** Od onego tedy dnia radzili

się społem, aby go zabił. 54 A Jezus już nie chodził jawnie między Żydami, ale stamtąd odszedł do krainy, która jest blisko puszczy, do miasta, które zwrócił Efraim, i tamże mieszkał z uczniami swoimi. 55 A była blisko wielkanoc żydowska, a wiele ich szło do Jeruzalem z onej krainy przed wielkanocą, aby się oczyściły. 56 I szukali Jezusa, i mówili jedni do drugich, w kościele stojąc: Co się wam zda, że nie przyszedł na święto? 57 A przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie: Jeżeliby się kto dowiedział, gdzie by był, żeby oznajmił, aby go pojmały.

12 Tedy Jezus szóstego dnia przed wielkanocą przyszedł do Betanii, kędy był Łazarz, który był umarł, którego wzbudził od umarłych. 2 Tamże mu sprawili wieczerzę, a Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z onych, którzy z nim społem w stolu siedzieli. 3 A Maryja wziąwszy funt maści szpikanardowej bardzo drogiej, namaściła nogi Jezusowe, i utarła włosami swoimi nogi jego, i napełniony był on dom wonnością onej maści. 4 Tedy rzekł jeden z uczniów jego, Judasz, syn Szymona, Iszkaryot, który go miał wydać: 5 Przecze tej maści nie sprzedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim? 6 A to mówił, nie iżby miał pieczęć o ubogich, ale iż był złodziejem, i mieszek miał, a cokolwiek włożono, nosił. 7 Tedy rzekł Jezus: Zaniechaj jej; na dzień pogrzebu mego to chowała. 8 Albowiem ubogie zawsze z sobą macie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. 9 Dowiedział się tedy lud wielki z Żydów, iż tam był, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale też aby Łazarza widzieli, którego był wzbudził od umarłych. 10 I radzili się przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabili. 11 Bo wiele z Żydów dla niego odstępowały i wierzyły w Jezusa. 12 Nazajutrz wielki lud, który był przyszedł na święto, usłyszałszy, iż Jezus idzie do Jeruzalem, 13 Nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzeciwko niemu i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie w imieniu Państkiem, król Izraelski! 14 A dostawszy Jezus oślecia, wsiadł na nie, jako jest napisane: 15 Nie bój się, córko Syońska! oto król twój idzie, siedząc na ośleciu. 16 Ale tego z przodu nie zrozumieli uczniowie jego, ale gdy był Jezus uwielbiony, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisane, a że mu to uczynili. 17 Świadczył tedy lud, który z nim był, iż Łazarza zawała z grobu i wzbudził go od umarłych. 18 Dlatego też wyszedł przeciwko niemu lud, że słyszał, iż on ten cud uczynił. 19 Tedy mówili Faryzeuszowie między sobą: Widzicie, że nic nie sprawicie; oto świat za nim poszedł. 20 A byli niektórzy Grekowie z tych, którzy przychodzili do Jeruzalem, żeby się modlić w święto. 21 Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć. 22 Przyszedł Filip i powiedział Andrzejowi, a Andrzej zasiął i Filip powiedzieli Jezusowi. 23 A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbiony Syn człowiek. 24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeliby ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeżeliby obumarło, wielki pożytek przynosi. 25 Kto miluje duszę swoją, utraci ją, a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej. (a&onios g166) 26 Jeżeli mnie kto służy, niechże mnie naśladowuje, a gdziem ja jest, tam i sluga

mój będzie; a jeżeli mnie kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój. 27 Terazci dusza moja zatrwożona jest; i cóż rzekę? Ojcze! zachowaj mnie od tej godziny; alemcí dlatego przyszedł na tę godzinę. 28 Ojcze! uwielbij imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: Uwielbilem i jeszcze uwielbię. 29 A lud ten, który stał i słuchał, mówił: Zagrzmiało; a drudzy mówili: Anioł do niego mówił. 30 Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnie się ten głos stał, ale dla was. 31 Teraz jest sąd świata tego, teraz książę świata tego precz wyrzucony będzie. 32 A ja jeżeli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie. 33 (A mówił to, oznajmując, jaką śmiercią miał umrzeć.) 34 Odpowiedział mu on lud: Myśmy słyszeli z zakonu, iż Chrystus trwa na wieki; a jakoż ty mówisz, że musi być podwyższony Syn człowiek? i któryż to jest Syn człowiek? (a&on g165) 35 Tedy im rzekł Jezus: Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcież tedy, póki światłość macie, żeby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie. 36 Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus, a odszedłszy schronił się od nich. 37 A choć tak wiele cudów uczynił przed nimi, przecież nie uwierzyli weń, 38 Aby się wypełniło słowo Izajasza proroka, który powiedział: Panie! i który uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Państkie komuż jest objawione? 39 Dlatego uwierzyć nie mogli, iż jeszcze powiedział Izajasz: 40 Zaślepili oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli i sercem nie zrozumieli, i nie nawróciły się, abym je uzdrowił. 41 To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim. 42 Wszakże jednak i z książąt wiele ich weń uwierzyło; ale dla Faryzeuszów nie wyznali, aby z bóżnicą nie byli wyłączeni. 43 Bo umiłowali chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą. 44 I wołał Jezus, a mówił: Kto wierzy w mnie, nie w mnie wierzy, ale w onego, który mnie posłał. 45 I kto mię widzi, widzi onego, który mnie posłał. 46 Ja Światłość przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mnie, w ciemnościach nie został. 47 A jeżeliby kto słuchał słów moich, a nie uwierzyłby, jać go nie sądzę; bom nie przyszedł, ażebym sądził świat, ale ażebym zbawił świat. 48 Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma kto by go sądził; słowa, którym ja mówił, one go osądzą w ostateczny dzień. 49 Bom ja z siebie samego nie mówił, ale ten, który mnie posłał, Ojciec, on mi rozkazanie dał, co bym mówił i co bym powiadać miał; 50 I wiem, że rozkazanie jego jest żywot wieczny; przetoż to, co ja was mówię, jako mi powiedział Ojciec, tak mówię. (a&onios g166)

13 A przed świętem wielkanocnym wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swoje, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował je. 2 A gdy była wieczerza, a dyżabel już był wrzucił w serce Judasza, syna Szymonowego Iszkaryoty, aby go wydał; 3 Widząc Jezus, iż wszystko Ojciec podał do rąk jego, a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie, 4 Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. 5 Potem nalał wody do miednicy, i począł nogi umywając uczniom i ucierać prześcieradłem, którym był przepasanym. 6 Tedy przyszedł do Szymona Piotra; a on mu rzekł: Panie! i tyż mnie masz nogi umywając? 7 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. 8 Rzekł mu Piotr: Nie

będziesz ty nóg moich umywał na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mną, (aiōn g165) 9 Tedy mu rzekł Szymon Piotr: Panie! nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę. 10 Rzekł mu Jezus: Ktoś jest umyty, nie potrzebuje, jedno aby nogi umył, bo czysty jest wszyscy; i wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy; 11 Albowiem wiedział, który go wydać miał; dlategoż rzekł: Nie wszyscy jesteście czystymi. 12 Gdy tedy umył nogi ich i wziął szaty swoje, usiadły zasię za stół, rzekł im: Wiecież, com wam uczynił? 13 Wy mię nazywacie nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie; bomci jest nim. 14 Ponieważem ja tedy umył nogi wasze, Pan i nauczyciel, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać. 15 Albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynili, i wy czynili. 16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie jest sługa większy nad pana swego, ani poseł jest większy nad onego, który go posłał. 17 Jeżeli to wiecie, błogosławieni jesteście, jeżeli to uczynicie. 18 Nie o wszystkichci was mówię, jać wiem, którym obrał; ale żeby się wypełniło Pismo: Który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie pięć swojej. 19 Teraz wam powiadam, przedtem niż się to stanie, abyście gdy się to stanie, uwierzyli, żem ja jest. 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego bym posał, mię przyjmuje; a kto mię przyjmuje, onego przyjmuje, który mię posał. 21 To rzekłszy Jezus, zasmucił się w duchu, i oświadczył, a rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was wyda mię. 22 Tedy uczniowie spoglądali po sobie, wątpiąc, o kim by to mówił. 23 A był jeden z uczniów jego, który się był polożyl na łonie Jezusowem, ten, którego miłował Jezus. 24 Przetoż na tego sknął Szymon Piotr, aby się wypytał, który by to był, o którym mówił. 25 A on położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie! Któryż to jest? 26 Odpowiedział Jezus: Ten jest, któremu ja omoczywszy sztuczkę chleba, podam; a omoczywszy sztuczkę chleba, dał Judaszowi, synowi Szymona, Iszkaryjotowi. 27 A zaraz po onej sztuczce chleba wstąpił weń szatan. Tedy mu rzekł Jezus: Co czynisz, czyr rychło. 28 A tego żaden nie zrozumiał z spółsiedzących, na co mu to rzekł. 29 Albowiem niektórzy mniemali, gdyż Judasz miał mieszek, iż mu rzekł Jezus: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo iby co dał ubogim. 30 Tedy on wziawszy onę sztuczkę chleba, zarazem wyszedł; a noc była. 31 A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz jest uwielbiony Syn człowiek, a Bóg uwielbiony jest w nim. 32 A ponieważ Bóg uwielbiony jest w nim, tedy go też Bóg uwilbi sam w sobie, i wnetże uwilbi go. 33 Synaczkowie! jeszcze maluczko jestem z wami; będziecie mię szukać, ale ja jakom rzekł Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie; tak i wam teraz powiadam. 34 Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i ja was umiłowałam, abyście się i wy społecznie miłowali. 35 Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim. 36 Rzekł mu Szymon Piotr: Panie! dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd ja idę, ty teraz za mną iść nie możesz, ale potem pojdziesz za mną. 37 Tedy mu rzekł Piotr: Panie! czemuż teraz za tobą iść nie mogę? Duszę moją za cię położę. 38 Odpowiedział mu Jezus: Duszę twoję za mię

położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie po trzykroć zaprzesz.

14 Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga i w mię wierzycie. 2 W domu Ojca mego wiele jest mieszkania; a jeżeli nie, wzdybymci wam powiedział. 3 Idę, abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdziem ja jest, i wy byli. 4 A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie. 5 Rzekł mu Tomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakoż możemy drogę wiedzieć? 6 Rzekł mu Jezus: Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię. 7 Gdybyście mię znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie i widzieliście go. 8 Rzekł mu Filip: Panie! ukaż nam Ojca, a dosyć nam na tem. 9 Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaleś mię? Filipie! kto mnie widzi, widzi i Ojca mego; jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca? 10 Nie wierzysz, iżem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię, lecz Ojciec, który we mnie mieszka, on czyni sprawy. 11 Wierzyce mi, żem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie; wzdy przynajmniej dla samych spraw wierzyce mi. 12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy w mię, sprawy które Ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie; bo ja odchodzę do Ojca mego. 13 A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu mojem, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu. 14 Jeżeli o co będziecie prosić w imieniu mojem, ja uczynię. 15 Jeżeli mię miłujecie, przykazania moje zachowajcie. 16 A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, (aiōn g165) 17 Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż u was mieszka i w was będzie. 18 Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. 19 Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda; lecz wy mię oglądacie; bo ja żyję, i wy żyć będziecie. 20 W on dzierż wy poznacie, żem ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, i ja w was. 21 Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje; a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego. 22 Powiedział mu Judasz, nie on Iszkaryjot: Panie! cóż jest, że się nam objawić masz, a nie światu? 23 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeżeli mię kto miłuje, słowo moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiluje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. 24 Kto mię nie miłuje, słów moich nie zachowyuje; a słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale onego, który mię posał, Ojca. 25 Tomci wam powiedział, u was mieszkając. 26 Lecz pocieszyciel on, Duch Święty, którego pośle Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział. 27 Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; nie jako daje świat, ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. 28 Słyszałeś, żem ja wam powiedział: Odchodzę, i zaś przyjdę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdybyście się radowali, żem rzekł: Idę do Ojca; bo Ojciec mój większy jest niż ja. 29 I terazem wam powiedział, przedtem niż się to stanie, żebyście gdy się to stanie, uwierzyli. 30 Już dalej z wami wiele

mówić nie będę; albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma; **31** Ale iżby poznal świat, że miłuję Ojca, a jako mi rozkazał Ojciec, tak czynię. Wstańcie, pojdzmy stąd.

15 Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jestci winiarzem. **2** Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszczą, aby obfity owoc przyniosła. **3** Już wy jesteście czystymi, dla słów, którym do was mówił. **4** Mieszkajcie we mnie, a ja w was; jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winnej macicy, także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie. **5** Jam jest winna macica, a wyście latorośle; kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten przynosi wiele owocu; bo bez mnie nic uczynić nie możecie. **6** Jeżeliby kto nie mieszkał we mnie, precz wyrzucony będzie jako latorośl, i uschnie; i zbiorą je i na ogień wrzucą, i zgoreje. **7** Jeżeli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegobyciekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam. **8** W tem będzie uwielbiony Ojciec mój, kiedy obfity owoc przyniesiecie, a będziecie moimi uczniami. **9** Jako mię umiłował Ojciec, tak i ja umiłowałem was; trwajcie w miłości mojej. **10** Jeżeli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej, jakim i ja zachował przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego. **11** Tomci wam powiedział, aby wesele moje w was trwało, a wesele wasze było zupełne. **12** Toć jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakim i ja was umiłowałem. **13** Większej miłości nad tą żaden nie ma, jedno gdyby kto duszę swoją położył za przyjacioly swoje. **14** Wy jesteście przyjaciele moi, jeżeli czynić będziecie, cokolwiek ja was przekazuję. **15** Jużci was dalej nie będę zwalał slugami; bo sluga nie wie, co czyni pan jego; leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmilem wam. **16** Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał; i postanowilem, abyście wyszli i przynieśli owoc, a owoc wasz aby trwał, i o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, żeby wam dał. **17** Toć wam przekazuję, abyście się społecznie miłowali. **18** Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści. **19** Byście byli z świata, świat, co jest jego, miłowały; lecz iż nie jesteście z świata, alem ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. **20** Wspomnijcie na słowo, którym ja was powiedział: Nie jest sluga większy nad pana swego. Jeżeli mię prześładowali, i was prześładować będą; jeżeli słowa moje zachowywali, i wasze zachowywać będą. **21** Aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego, iż nie znaja onego, który mię posłał. **22** Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego. **23** Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi. **24** Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił, grzechu by nie mieli; lecz teraz i widzieli i nienawidzili i mnie, i Ojca mego. **25** Ale iżby się wypełniło słowo, które jest w zakonie ich napisane: Że mię darmo mieli w nienawiści. **26** A gdy przyjdzie on pocieszyciel, którego ja was poślę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca przychodzi, on o mnie świadczyć będzie. **27** Ale i wy świadczyć będziecie; bo ze mną od początku jesteście.

16 Tomci wam powiedział, abyście się nie gorszyli. **2** Wylącać was będą z bóżnic; owszem przyjdzie godzina, że wszelki, który was zabije, będzie mniemał, że Bogu posługę czyni. **3** A toć wam uczynią, iż nie poznali Ojca ani mnie. **4** Alemcı wam to powiedział, abyście gdy przyjdzie ta godzina, wspomnieli na to, żem ja was opowiedział; a tegom wam z początku nie powiadał, bom był z wami. **5** Lecz teraz idę do onego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz? **6** Ale żem wam to powiedział, smutek napęlnił serce wasze. **7** Lecz ja was prawdę mówię, wamci to pozyteczno, abym ja odszedł; bo jeżeli ja nie odejdę, pocieszyciel on nie przyjdzie do was, a jeżeli odejdę, poślę go do was. **8** A on przyszedłszy, będzie karal świat z grzechu i z sprawiedliwości, i z sądu; **9** Z grzechu mówię, iż nie uwierzyli we mnie; **10** Z sprawiedliwości zasię, iż do Ojca mego idę, a już mnie więcej nie ujrzycie; **11** Z sądu, iż książę tego świata już jest osadzony. **12** Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie. **13** Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i przyszłe rzeczy wam opowie. **14** On mię uwielbi; bo z mega weźmie, a opowie wam. **15** Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlategoż rzekł: Że z mega weźmie, a wam opowie. **16** Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię, iż ja idę do Ojca. **17** Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię, iż ja idę do Ojca? **18** Przetoż mówili: Cóż to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co mówi. **19** Tedy Jezus poznął, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, żem rzekł: Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię. **20** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselić; wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w wesele. **21** Niewiasta gdy porodzi, smutek ma, bo przyszła godzina jej; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta ucisnienia, dla radości, iż się człowiek na świat narodził. **22** I wy teraz smutek macie; ale zasię ujrzę was, a będzie się radować serce wasze, a radości waszej nikt nie odejmie od was. **23** A dnia onego nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, da wam. **24** Dotąd o niceście nie prosili w imieniu mojem; proścież, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała. **25** Tomci wam przez przypowieść mówil; ale idzie godzina, gdy już dalej nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu moim oznajmę wam. **26** W on dzień w imieniu mojem prosić będziecie; a nie mówię wam: Iż ja będę Ojca prosił za wami; **27** Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mię umiłowali i uwierzyliście, żem ja od Boga przyszedł. **28** Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; i zasię opuszczam świat, a idę do Ojca. **29** Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz; **30** Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebujesz, aby cię pytał; przez to wierzymy, żeś od Boga wyszedł. **31** Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie. **32** Oto przyjdzie godzina; owszem już przyszła, że się rozproszycie każdy do swego, a mię samego zostawicie;

lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. **33** Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

17 To powiedziawszy Jezus, podniósł oczy swoje w niebo i rzekł: Ojcze! przyszła godzina, uwielbij Syna twego, aby też i Syn twój uwiebil ciebie. **2** Jakoś mu dał moc nad wszelkiem ciałem, aby tym wszystkim, któreś mu dał, dał żywot wieczny. (aiōnios g166) **3** A toč jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa. (aiōnios g166) **4** Jam cię uwiebil na ziemi, i dokonczyłem sprawę, któraś mi dał, abym ją czynił. **5** A teraz uwiebil mię ty, Ojciec u siebie samego tą chwałą, któraṁ miał u ciebie, pierw, niżeli świat był. **6** Objawiłem imię twoje ludziom, któreś mi dał z świata; toč byli i daleš mi je, i zachowali słowa twoje. **7** A teraz poznali, iż wszystko, coś mi dał, od ciebie jest. **8** Albowiem słowa, któreś mi dał, dalem im; a oni je przyjęli, i poznali prawdziwie, iżem od ciebie wyszedł, a uwierzyli, żeś ty mię posłał. **9** Jać za nimi proszę, a nie za światem proszę, ale za tymi, któreś mi dał; bo twoi są. **10** I wszystko moje jest twoje, a twoje moje, i uwielbionym jest w nich. **11** A nie jestem więcej na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojciec święty, zachowaj je w imieniu twojem, któreś mi dał, aby byli jedno, jako i my. **12** Gdyż z nimi był na świecie, jam je zachował w imieniu twojem, któreś mi dał; strzegłem ich i żaden z nich nie zginął, tylko on syn zatracenia, żeby się Pismo wypełniło. **13** Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli radość moje doskonała w sobie. **14** Jam im dał słowo twoje, a świat je miał w nienawiści; bo nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata. **15** Nie proszę, abyś je wziął z świata, ale abyś je zachował ode zlego. **16** Nie sać z świata, jako i ja nie jestem z świata. **17** Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawda. **18** Jakoś ty mię posłał na świat, tak i ja posyłam je na świat. **19** A ja poświęcam samego siebie za nich, aby i oni poświęcenı byli w prawdzie. **20** Nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mnie; **21** Abi wszyscy byli jedno, jako ty, Ojciec! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał. **22** A ja tę chwałę, któraś mi dał, dalem im, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy; **23** Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno, i iżby poznal świat, żeś ty mię posłał, i iżes je umiłował, jakoś i mię umiłował. **24** Ojciec! któreś mi dał, chcę, abym goźdem ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moje, któraś mi dał; albowiemyś mię umiłował przed założeniem świata. **25** Ojciec sprawiedliwy! i świat cię nie poznal; alem ja cię poznal, a i ci poznali, żeś ty mię posłał. **26** I uczynilem im znajome imię twoje i znajome uczynię, aby miłoś, któraś mię umiłował, w nich była, a ja w nich.

18 To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swoimi przez potok Cedron, gdzie był ogród, do którego on wszedł i uczniowie jego. **2** A wiedział i Judasz, który go wydawał, ono miejsce; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi. **3** Przetoż Judasz wziawszy roṭę i ślgi od przedniejszych kapelanów i Faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z broniami. **4** Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjści

mialo, wyszedłszy rzekł im: Kogo szukacie? **5** Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A stał z nimi i Judasz, który go wydawał. **6** A skoro im rzekł: Jam jest, postąpili nazad i padli na ziemię. **7** Tedy ich zasię spytał: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego. **8** Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, żem ja jest; jeżeli tedy mię szukacie, dopuśćcie tym odejść; **9** Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, któreś mi dał. **10** Tedy Szymon Piotr mając miecz, dobył go, i uderzył sługę kapłana najwyższego, i uciął mu ucho jego prawe; a temu słudze imię było Malchus. **11** I rzekł Jezus Piotrowi: Włóż miecz twój w pochwę; izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec? **12** Rota tedy i rotmistrz, i słudzy żydowscy pojmał Jezusa i związał go. **13** I wiedli go naprzód do Annasza; bo był świekiem Kaifaszowym, który był najwyższym kapłanem roku onego. **14** A Kaifasz ten był, który Żydom radził, że pozyteczno jest, aby jeden człowiek umarł za lud. **15** I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana. **16** Ale Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy on drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i mówił z odźwierną, i wprowadził tam Piotra. **17** Tedy rzekła Piotrowi dziewczeka odźwierna: Izaliś i ty nie jest z uczniami tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. **18** Stali tedy słudzy i czeladź, uczyniwszy ogień, bo zimno było; i grzali się; był też z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się. **19** A tak najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego ucznisi i o naukę jego. **20** Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; Jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się zewsząd Żydowie schadzają, a potajemnie nicem nie mówił. **21** Cóż mię pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił; cić to wiedzą, com ja mówił. **22** A gdy on to mówił, jeden z slug, który tam stał, wyciął policzek Jezusowi, mówiąc: I także (to) odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? **23** Odpowiedział mu Jezus: Izalim źle rzekł, daj świadectwo o złem, a jeźlim dobrze, przeczże mię bijesz? **24** I odesłał go Annasza związanego do Kaifasza, najwyższego kapłana. **25** A Szymon Piotr stał i grzał się. I rzekli do niego: Azašeś i ty nie jest z ucznisiów jego? A on się zaprzał, mówiąc: Nie jestem. **26** Rzekł mu niektóry z slug kapłana najwyższego, powinowaty onego, któremu był Piotr uciąż ucho: Izażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nimi? **27** Zaprzalał się zasię Piotr, a zarazem kurz zapiął. **28** Prowadzili tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz, a było rano. I nie weszli sami na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pozywali baranka wielkanocnego. **29** Tedy wyszedł do nich Pilat, i rzekł: Jaką skargę przynosicie przeciwko człowiekowi temu? **30** Odpowiedzieli mu i rzekli: Być ten nie był złoczyńca, tedybyśmy ci go nie podali. **31** I rzekł Pilat: Weźmiecie go wy, a według zakonu waszego osądzie go. Rzekli mu Żydowie: Nam się nie godzi zabijać nikogo; **32** Aby się wypełniły słowa Jezusowe, które rzekł oznajmując, jaką miał śmiercią umrzeć. **33** Tedy zasię wszedł Pilat na ratusz i zawałał Jezusa i rzekł mu: Tyčeś jest król żydowski? **34** Odpowiedział mu Jezus: A samże to od siebie mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie? **35** Odpowiedział Pilat: Azażem ja Żyd? Naród twój i przedniejsi kapłani podali mi cię; cóżes wždy uczyni? **36** Odpowiedział

Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje z tego świata było, wźdyć by mię słudzy moi bronili, abym nie był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd.

37 Tedy mu rzekł Pilat: To ty przecie jest królem? Odpowiedział mu Jezus: Ty powiadasz, żem jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdziwe; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

38 Rzekł mu Pilat: Cóż jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydów i rzekł im: Ja w nim żadnej winy nie znajduję.

39 A też u was jest ten zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na wielkanoc; chcecież tedy, abym wam wypuścił tego króla Żydowskiego?

40 Tedy zasię wszyscy zawałali, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasa! A ten Barabbas był żbójca.

19 Tedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował go.

2 A żołnierze upłotłszy koronę z cierni, włożyli na głowę jego i płaszczem szarłatowym przyodziały go,

3 A mówili: Bądź pozdrówiony, królu żydowski! i dawali mu policzki.

4 I zasię wyszedł Pilat na dwór, i rzekł im: Oto go wam wywiódę na dwór, abyście wiedzieli, iż w nim żadnej winy nie znajduję.

5 Tedy Jezus wyszedł na dwór, niosąc onę cierniową koronę i on płaszcz szarłatowy;

i rzekł im Pilat: Oto człowiek!

6 A gdy go ujrzałi przedniejsi kapłani i ludzy ich, zawałali mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!

Rzekł im Pilat: Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie, boć ja w nim żadnej winy nie znajduję.

7 Odpowiedzieli mu Żydowie: Myć zakon mamy i według zakonu naszego ma umręć; bo się czynił Synem Bożym.

8 A gdy Pilat usłyszał te słowa, bardziej się ulknął.

9 I wszedł zasię do ratusza i rzekł do Jezusa: Skądżeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10 Tedy mu rzekł Pilat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię i mam moc wypuścić cię?

11 Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nad mnie, jeżeliby ci nie była dana z góry; przetoż, kto mię tobie wydał, większy grzech ma.

12 Odtań Pilat starał się o to, jakoby go wypuścił; lecz Żydowie wołali mówiąc: Jeżeli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi.

13 A przetoż Pilat usłyszałszy te słowa, wywiódł Jezusa na dwór i siadł na stolicy, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata.

14 A było to w dzień przygotowania przed wielkanocą, około szóstej godziny, i rzekł Pilat Żydom: Oto król wasz!

15 A oni zawałali: Strać, strać! Ukrzyżuj go!

Rzekł im Pilat: Królaż waszego ukrzyżuje? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza.

16 Tedy im go wydał, żeby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa i wywiedli.

17 A on niosąc krzyż swój, wyszedł na ono miejsce, które zwano trupich głów, a po żydowsku zowią je Golgota;

18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwóch z obu stron, a w pośrodku Jezusa.

19 Napisał też Pilat i napis, i postawił nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski.

20 A ten napis czytało wiele Żydów; bo blisko miasta było ono miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po żydowsku, po grecku i po łacинie.

21 Tedy rzekli Piłatowi przedniejsi kapłani żydowscy: Nie pisz króla żydowskiego; ale iż on powiadał: Jestem królem żydowskim.

22 Odpowiedział Pilat: Com napisiał, tom napisiał.

23 A gdy żołnierze Jezusa ukrzyżowali, wzięli szaty jego i uczynili cztery części, každemu żołnierzowi część, i suknię; a była ta suknia

nie szыта, ale od wierzchu wszystka dziana.

24 Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, ale o nię rzućmy losy, czyja ma być; aby się Pismo wypełniło, które mówi: Podzielli między się szaty moje, a o odzienie moje los miotali. To tedy uczynili żołnierze.

25 A stał podле krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maryja, żona Kleofaszowa, i Maryja Magdalena.

26 Tedy Jezus ujrzałszy matkę i ucznia, którego miłował, tuż stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój!

27 Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja! a od onej godziny wziął ją on uczeń do siebie.

28 Potem widząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę.

29 A było tam naczynie postawione octu pełne; tedy oni napelniliśmy gąbkę octem, a obłożywszy (ja) hizopem podali do ust jego.

30 A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się; a nachylwszy głowę, oddał ducha.

31 Tedy Żydowie, aby ciała na krzyżu na sabat nie zostały, ponieważ był dzień przygotowania, (albowiem był wielki on dzień sabatu,) prosili Pilata, aby im golenie połamano, i zdjęto je.

32 Przyszli tedy żołnierze, a pierwszemu wprawdzie złamali golenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33 Ale do Jezusa przyszedłszy, gdy ujrzał, że już umarł, nie łamali goleni jego.

34 Lecz jeden z żołnierzy włóczęnią otworzył bok jego, a zarazem wyszła krew i woda.

35 A ten, co to widział, świadczył o tem i prawdziwe jest świadectwo jego; a on wie, iż prawdę powiada, abyście wy wierzyli.

36 Albowiem się to stało, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana.

37 I zasię drugie Pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli.

38 A potem prosił Pilata Józef z Arymatyą, (który był uczniem Jezusowym, ale tajemnym dla bojaźni żydowskiej), aby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Pilat. Szedł tedy i zdjął ciało Jezusowe.

39 Przyszedł też i Nikodem, (który był przedtem przyszedł w nocę do Jezusa), niosąc zmieszanej myrry i aloes, około stu funtów.

40 Wzięli tedy ciało Jezusowe i uwinęli je w prześcieradła z onemi rzecząmi wonnemi, jako jest zwyczaj Żydom umarłe chować.

41 A był na onem miejscu, gdzie był ukrzyżowany, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony.

42 Przetoż tam dla dnia przygotowania żydowskiego, iż on grób był blisko, położyli Jezusa.

20 A pierwszego dnia po sabacie Maryja Magdalena przyszła rano do grobu, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu.

2 I bieżała, a przyszła do Szymona Piotra i do onego drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięli Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położyli.

3 Tedy wyszedł Piotr i on drugi uczeń, a szli do grobu.

4 I bieżeli obaj spolem; ale on drugi uczeń wyścignął Piotra i pierwiej przyszedł do grobu.

5 A nachylwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; wszakże tam nie wszedł.

6 Przyszedł też i Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł w grób, i ujrzał prześcieradła leżące,

7 I chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położona, ale z osobna na jednym miejscu zwinięta.

8 Potem wszedł i on drugi uczeń, który był pierwzej przyszedł do grobu, i ujrzał, a uwierzył.

9 Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, iż miał zmartwychwstać.

10 I odeszli zaś oni uczniowie do domu.

11 Ale Maryja stała u grobu, na dworze płacząc; a gdy płakała, nachyliła się w grób.

12 I ujrzała dwóch Aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, tam gdzie było położone ciało Jezusowe.

Którzy jej rzekli: Niewiasto! czemu płaczesz? Rzekła im: Iż wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli. **14** A to rzeklszy, obróciła się nazad i ujrzała Jezusa stojącego; lecz nie wiedziała, iż Jezus był. **15** Rzekł jej Jezus: Niewiasto! czemu płaczesz? kogo szukasz? A ona mniemając, że był ogrodnik, rzekła mu: Panie! jeśli go ty wziął, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę. **16** Rzekł jej Jezus: Maryjo! Która obróciwszy się, rzekła mu: Rabbuni! co się wykłada: Nauczycielu! **17** Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale idź do braci moich, a powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga mego i Boga waszego. **18** Tedy przyszła Maryja Magdalena, oznajmując uczniom, że widziała Pana, a że jej to powiedział. **19** A gdy był wieczór dnia onego pierwszego po sabacie, a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni żydowskiej, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku nich, i rzekł im: Pokój wam! **20** A to rzeklszy pokazał im ręce i bok swój; a uradowali się uczniowie, ujrzawszy Pana. **21** Rzekł im zasię Jezus: Pokój wam; jako mię postał Ojciec, tak i ja was posyłam. **22** A to rzeklszy tchnął na nie i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego. **23** Którymkolwiek grzechy odpuścicie, są im odpuściione, a którymkolwiek zatrzymacie, są zatrzymane. **24** A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus. **25** I rzekli mu drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale im on rzekł: Jeżeli nie ujrzą w ręku jego znaków gwoździ, a nie włożę palca mego w znaki gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. **26** A po ośmiu dniach byli zasię uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknięte, a stanął w pośrodku nich, i rzekł: Pokój wam! **27** Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje i ściagnij rękę twoją, i włóż ją w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym. **28** Tedy odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Panie mój, i Boże mój! **29** Rzekł mu Jezus: Ześ mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli. **30** Wieleć i innych cudów uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są napisane w tych księgach. **31** Ale te są napisane, abyście wy wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc żywot mieli w imieniu jego.

21 Potem się zaś ukazał Jezus uczniom u morza Tyberiadzkiego, a ukazał się tak. **2** Byli pospoli Szymon Piotr i Tomasz, którego zowią Dydymus, i Natanael, który był z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszu, i drudzy dwaj z uczniów jego. **3** Rzekł im Szymon Piotr: Pójdę ryby łowić. Mówią mu: Pójdzimy i my z tobą. I szli, i wnet wstąpili w łódź, a onej nocy nic nie pojmali. **4** A gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu; wszakże nie wiedzieli uczniowie, żeby był Jezus. **5** Rzekł im tedy Jezus: Dzieci! a macież co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy. **6** A on im rzekł: Zapuszccie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. I zapuścili, a już dalej nie mogli jej ciągnąć przed mnóstwem ryb. **7** I rzekł on uczeń, którego miłował Jezus Piotrowi: Pan jest. Szymon tedy Piotr, usłyszałszy iż Pan jest, przepasnął koszulą, (albowiem był nagi) i rzucił się w morze. **8** A drudzy zasię uczniowie przybyli w łodzi; (bo niedaleko było od brzegu, ale jakoby na dwieście łokci) ciągnąc sieć z

rybami. **9** A gdy wstąpili na brzeg, ujrzel węgle nałożone, i rybę na nich leżąca i chleb. **10** Rzekł im Jezus: Przynieście z tych ryb, któreście teraz pojmai. **11** Wstępiali tedy Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt i trzy; a choć ich tak wiele było, nie zdarła się sieć. **12** Rzekł im Jezus: Pójdzcie, obiadujcie. I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Ty ktoś jest? wiedząc, że jest Pan. **13** Tedy przyszedł Jezus i wziął on chleb, i dał im, także i rybę. **14** A to już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim po zmartwychwstaniu. **15** A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie Jonaszowy, milujesz mię więcej niżeli ci? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miluję. Rzekł mu: Paśże baranki moje. **16** Rzekł mu zasię po wtóre: Szymonie Jonaszowy! milujesz mię? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miluję. Rzekł mu: Paśże owce moje. **17** Rzekł mu po trzecie: Szymonie Jonaszowy! milujesz mię? I zasmucił się Piotr, że mu po trzecie rzekł: Milujesz mię? I odpowiedział mu: Panie! ty wszystko wiesz, ty znasz, że cię miluję. Rzekł mu Jezus: Paśże owce moje. **18** Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdybędzieś młodszym, opasywałeś się i chodzileś, kiedyś chciał; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię opasze i poprowadzi, gdzie byś nie chciał. **19** A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziałi, rzekł mu: Pójdz za mną. **20** A Piotr obróciwszy się, ujrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który się też był położył przy wieczerzy na piersiach jego, i rzekł był: Panie! który jest ten, co cię wyda? **21** Tego ujrzałszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie! a ten co? **22** Rzekł mu Jezus: Jeżeli chciał, żeby on pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdz za mną. **23** I wyszła ta powieść między braci, żeby on uczeń umrzeć nie miał. Lecz mu nie rzekł Jezus, iż nie miał umrzeć; ale: Jeżeli chcę, aby pozostał aż przyjdę, cóż tobie do tego? **24** Tenci jest on uczeń, który świadczy o tem, i to napisał; a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. **25** Jest też jeszcze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, które by napisane były. Amen.

Dzieje

1 Pierwsze wprawdzie księgi napisałem, o Teofilu! o wszystkiem, co począł Jezus i czyni, i uczyć. **2** Aż do dnia onego, którego dawszy rozkazanie Apostolom, który był przez Ducha Świętego obrął, wzięty jest w góre. **3** Którym też samego siebie po męce swojej żywym stawił w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożem. **4** A zgromadziszy je przekałał im, aby nie odchodziły z Jeruzalem, ale iby czekali obietnicy ojcowskiej, o którejsie mówić słyszelni ode mnie. **5** Albowiem Jan chrzcil wodą; ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dniach. **6** A tak oni zszedły się, pytali go, mówiąc: Panie! izali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie? **7** Lecz on rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest, znać czasy i chwile, które Ojciec w swojej mocy położył. **8** Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was; i będziecie mi świadkami i w Jeruzalemie, i we wszystkiej Judzkiej ziemi, i w Samaryi, aż do ostatniego kraju ziemi. **9** A to rzekłszy, gdy oni patrzali, w góre podniesiony jest, a obłok wziął go od oczów ich. **10** A gdy za nim do nieba idącym pilnie patrzali, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, **11** I rzekli: Mężowie Galilejscy! przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w góre wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba. **12** Tedy się wrócili do Jeruzalem od góry, którą zowią oliwną, która jest blisko Jeruzalemu, mając drogi przez jeden sabat. **13** A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie mieszkali Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej, i Filip, i Tomasz, Bartłomiej, i Mateusz, Jakób Alfeuszowy, i Szymon Zelotes, i Judas Jakóbowy. **14** Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i prośbach, z żonami i z Maryją, matką Jezusową, i z braćmi jego. **15** A w oneż dni, powstawszy Piotr w pośrodku uczniów, rzekł: (Aby poczet osób wspólnie zgromadzonych około stu i dwudziestu): **16** Mężowie bracia! musiało się wypełnić ono pismo, które opowiedział Duch Święty przez usta Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych, co pojmalii Jezusa; **17** Bo był policzony z nami i dostał był częstki tego usługiwania. **18** Tenci wprawdzie otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiwszy się, rozpunktł się na polu i wypłynęły wszystkie wnętrzości jego. **19** I było to jawne wszystkim mieszkającym w Jeruzalemie, tak iż nazwano onę rolę własnym ich językiem Akieldama, to jest rola krwi. **20** Albowiem napisano w ksiegach Psalmów: Niechaj będzie mieszkanie jego puste, a niech nie będzie, kto by w niem mieszkał, a biskupstwo jego niech weźmie inny. **21** Potrzeba tedy, aby jeden z tych mężów, którzy z nami bywali po wszystkim czas, który Pan Jezus przebywał między nami, **22** Począwszy od chrztu Janowego, aż do tego dnia, którego jest wzięty w góre od nas, był z nami świadomie zmartwychwstania jego. **23** I postawili dwóch: Józefa, którego zwano Barsabaszem, którego też nazywano Justem, i Macieja. **24** A modląc się mówili: Ty Panie! który znasz serca wszystkich, okaż z tych dwóch jednego, któregoś obrął; **25** Aby przyjął częstkę usługiwania tego i apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na

miejsce swoje. **26** I rzucili losy ich. I padł los na Macieja; a przyłączony jest spólnem zdaniem do jedenastu Apostołów.

2 A gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy jednomyślnie pospolu. **2** Tedy się stał z przedka z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napędził wszystek dom, kiedy siedzieli. **3** I ukazały się im rozdzielone języki na kształt ognia, który usiadł na każdym z nich. **4** I napełnieni są wszyscy Duchem Świętym, a poczęli mówić innemi językami, jako im Duch on dawał wymawiać. **5** A byli w Jeruzalemie mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, z każdego narodu tych, którzy są pod niebem. **6** A gdy się stał ten głos, zeszło się mnóstwo ludzi i strożyli się, że je słyszał każdy z nich mówiąc własnym językiem swoim. **7** I zdumiewali się wszyscy, i dziwiali się, mówiąc jedni do drugich: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? **8** A jakoż my od nich słyszmy każdy z nas swój własny język, w którym jesteśmy się urodzili? **9** Partowie i Medowie, i Elamitowie, i którzy mieszkamy w Mezopotamii, w Judzkiej ziemi, i w Kapadocii, w Poncie, i w Azji; **10** W Frygii, i w Pamfilii, w Egipcie, i w stronach Libii, która jest podle Cyreny, i przychodniowie Rzymcy; Żydowie, i nowonarwóceni; **11** Kreterczycy, i Arabczycy; słyszmy ich, mówiących językami naszemi wielkie sprawy Boże. **12** I zdumiewali się wszyscy, i dziwiali się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to wzdy ma być? **13** Lecz drudzy naśmiewając się, mówili: Ci się młodem winem popili. **14** A stanawszy Piotr z jedenastoma, podniósł głos swój i przemówił do nich: Mężowie Judzcy i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzalemie! niech was to jawnie będzie, a przyjmijcie w uszy słowa moje. **15** Albowiem nie są ci, jako wy mniemacie, pijani, gdyż dopiero jest trzecia na dzień godzina. **16** Aleć to jest ono, co przepowiedziano przez proroka Joela: **17** I będzie w ostateczne dni, (mówi Bóg): Wylej z Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą, a starcom waszym sny się śnić będą. **18** Nawet w oneż dni na slugi moje i na służebnice moje wylej z Ducha mego, i będą prorokować; **19** I ukażę cuda na niebie w górze i znamiona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę dymu. **20** Słocrine się obroci w ciemność, a księżyć w krew, przedtem niż przyjdzie on dzień Pański wielki i znaczny. **21** I stanie się, że ktobkolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbwął bieżnie. **22** Mężowie Izraelscy! słuchajcie słów tych Jezusa, onego Nazareńskiego, męża od Boga wslawionego u was mocami i cudami, i znamionami, które czynił Bóg przez niego w pośrodku was, jako i wy sami wiecie; **23** Tego za ułożoną radą i przejrzeniem Bożem wydanego wziąwszy, a przez ręce niezbożników Ukrzyżowawszy, zabiliście. **24** Którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy bolesci śmierci, jakoż było to niepodobne, aby od niej miał być zatrzymany. **25** Albowiem o nim mówi Dawid: Upatrywałem zawsze Pana przed obliczem mojem; bo mi jest po prawicy, abym nie był wzruszony. **26** Przetoż rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpocznie w nadziei; **27** Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle, a nie dasz świętemu twojemu oglądą skażenia. (Hades g86) **28** Oznajmileś mi drogi żywota, a napełnisz mi radością przed obliczem twojego. **29** Mężowie

bracia! mogę bezpiecznie mówić do was o patryjarsze Dawidzie, żeć umarł i pogrzebiony jest, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego. **30** Będąc tedy prorokiem i wiedząc, że mu się Bóg obowiązał przysięgą, iż z owocu biódr jego według ciała miał wzbudzić Chrystusa, a posadzić na stolicy jego. **31** To przeglądając, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowem, iż nie została dusza jego w piekle, ani ciało jego widziało skażenia. (**Hadēs g86**) **32** Tegoż Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. **33** Prawicą tedy Bożą będąc wywyższony, a obietnicę Ducha Świętego wziąwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie. **34** Albowiem Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej. **35** Aż położę nieprzyjacioli twoje podnóżkiem nóg twoich. **36** Niechajże tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, że go Bóg i Panem, i Chrystusem uczynił, tego Jezusa, któregoście wy Ukrzyżowali. **37** A to słysząc, przerażeni są na sercu i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia? **38** Tedy Piotr rzekł do nich: Pokutujcie, a ochrzcić się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego. **39** Albowiem wam ta obietnica należy i dziatkom waszym, i wszystkim, którzy daleko są, którekolwiek by powołał Pan, Bóg nasz. **40** I wielu innych słów oświadczał się i napominał je, mówiąc: Wyzwölcie się od tego rodzaju przewrotnego. **41** Którzy tedy wdzięcznie przyjęli słowa jego, ochrzczeni są i przystało dnia onego dusz około trzech tysięcy. **42** I trwały w nauce apostolskiej i w społeczności, i w łamaniu chleba, i w modlitwach. **43** I przyszedł strach na każdą duszę, a wiele się znamion i cudów przez Apostołów działało. **44** A wszyscy, którzy uwierzyli byli pospoli, i wszystkie rzeczy mieli spólne. **45** A osiadłości i majątkości sprzedawali, i udzielali ich wszystkim, jako komu było potrzeba. **46** A na każdy dzień trwając zgodnie w kościele i chleb łamiąc po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serdecznej. **47** Chwałąc Boga i mając laskę u wszystkiego ludu. A Pan przydawał zborowi na każdy dzień tych, którzy mieli być zbawieni.

3 A Piotr i Jan społem wstępowali do kościoła w godzinę modlitwy, dziewiątą. **2** A mąż niektóry będąc chromy, zaraz z żywota matki swojej był noszony, którego na każdy dzień sadzano u drzwi kościelnych, które zwano piękne, aby prosił jałmużny od tych, którzy wchodzili do kościoła. **3** Ten ujrzawszy Piotra i Jana, że mieli wniąć do kościoła, prosił ich o jałmużnę. **4** A Piotr z Janem pełnie na niego patrząc, rzekli: Wejrzyj na nas! **5** Tedy on z pilnością patrzał na nie, spodziewając się co wziąć od nich. **6** I rzekli Piotr: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź. **7** A ujawszy go za prawą rękę jego, podniósł go, a zarazem utwierdzone były nogi jego i kostki. **8** I wyskoczywszy, stanął i chodził, a wszedł z nimi do kościoła, chodząc i skacząc, a chwałąc Boga. **9** A widział go wszystek lud chodzącego i chwałącego Boga. **10** I poznali go, iż to on był, który dla jałmużny siadał u drzwi pięknych kościelnych; i napełnieni są strachu i zdumienia nad tem, co mu się stało. **11** A gdy się trzymał on chromy, który był uzdrawiony, Piotra i Jana,

zbiegał się do nich wszystek lud do przysionka, który zwano Salomonowym, zdumiawszy się. **12** Co widząc Piotr, przemówił do ludu: Mężowie Izraelscy! cóż się temu dziwujecie, albo czemu się nam tak pilnie przypatrujecie, jakobyśmy to własną mocą, albo pobożnością uczynili, aby ten chodził? **13** Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali i zaparliście się go przed twarzą Piłatową, który go sądził być godnym wypuszczenia. **14** A wyście się onego świętego i sprawiedliwego zaparli, a prosiliście o mążobójcę, aby wam był darowany. **15** I zabiliście dawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy. **16** A przez wiarę w imię jego, tego, którego wy widzicie i znacie, utwierdziło imię jego; wiara, mówię, która przez niego jest, dała temu to zupełne zdrowie przed obliczem was wszystkich. **17** Ale teraz, bracia! wiem, żeście to z niewiadomości uczynili, jako i księęta wasi. **18** Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków swoich przepowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, to tak zisię. **19** Przetoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. **20** Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Państwowej, a posłalby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa. **21** Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków. (**aiōn g165**) **22** Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako miej: onego słuchać będziecie we wszystkim, cokołwiek do was mówić będzie. **23** I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wyglądzona z ludu. **24** Aleć i wszyscy prorocy od Samuela i od innych po nim, ilekolwiek ich mówiło, przepowiadali też te dni. **25** Wy jesteście synami prorockimi i przymierza, które postanowił Bóg z ojcamami waszymi, mówiąc do Abrahama: A w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi. **26** Wamci naprzód Bóg wzbudziwszy Syna swego Jezusa, posłal go, aby wam błogosławili, żeby się każdy z was odwrócił od złości swoich.

4 A gdy to oni mówili do ludu, nadeszli ich kapłani i hetmani kościelni, i Saduceuszowie. **2** Obrażając się, iż uczyli lud, a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych. **3** I wrzucili na nie ręce, a podali je do więzienia aż do jutra; bo już był wieczór. **4** A wiele z tych, którzy one słowa słyszeli, uwierzyli; i była liczba mężów około pięciu tysięcy. **5** I stało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni ich i starsi, i nauczeni w Piśmie w Jeruzalemie, **6** I Annasz, najwyższy kapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i ile ich było z rodu najwyższych kapłanów; **7** A postawiwszy je w pośrodku, pytali ich: Którą mocą a ktoromeście to imieniem uczynili? **8** Tedy Piotr, będąc pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi Izraelscy! **9** Ponieważ my dziś mamy być sądzieni dla dobrodzierstwa człowieku niemocnemu uczynionego, jakoby on był uzdrawiony; **10** Niech wam wszystkim wiadomo będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy Ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tego ten stoi przed wami zdrowym. **11** Tenci jest kamień on wzgardzony od was budujących, który się stał głową węgielną. **12** I nie masz w

żadnym innym zbawienia; albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni. **13** Widząc tedy bezpieczeństwo Piotrową i Janową, i zrozumiawszy, iż ludźmi byli nieuczonymi i prostakami, dziwili się i poznali je, iż byli z Jezusem. **14** Widząc też onego człowieka z nimi stojącego, który był uzdrawiony, nie mieli co przeciwko temu mówić. **15** A rozkazawszy im precz ustąpić z rady, radzili się między sobą, **16** Mówiąc: Cóż uczynimy tym ludziom? Bo, że jawnym cudem przez nie jest uczyniony, to wszystkim mieszkającym w Jerozolimie wiadomo jest, a nie możemy tego zaprzecić. **17** Ale aby się to więcej nie rozsławiało między ludźmi, zagroźmy im srodze, aby więcej w tem imieniu żadnemu człowiekowi nie mówili. **18** A zawaławszy ich, zakazali im, aby koniecznie nie mówili, ani uczyli w imieniu Jezusowem. **19** Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy rzekli do nich: Jeżeli to sprawiedliwa przed obliczem Bożem, was raczej słuchać niż Boga, rozsądźcie. **20** Albowiem my nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić. **21** A oni zagrożwszy im, wypuścili je, nic nie znalazlszy, jakoby je skarca dla ludu i wszyscy chwalili Boga za to, co się było stało. **22** Bo onemu człowiekowi było więcej niż czterdzieści lat, nad którym się stał ten cud uzdrawienia. **23** A gdy je wypuszczono, przyszli do swoich i oznajmili im, cokolwiek do nich przedniejsi kapłani i starsi mówili. **24** Którzy usłyszawszy to, jednomyslnie podnieśli głos swój ku Bogu i rzekli: Panie! ty jest Bóg, który uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest: **25** Któryś Duchem Świętym przez usta Dawida, slugi swego, powiedział: Przeczeście się zburzyli narodowie, a ludzie próżne rzeczy przemyślali? **26** Stanęli królowie ziemi i książęta zebrały się wespół przeciwko Panu i przeciwko pomazancowi jego. **27** Albowiem się zebrały prawdziwie przeciwko świętemu Synowi temu Jezusowi, któregoś pomazał, Herod i Poncki Piłat z pogany i z ludem Izraelskim. **28** Aby uczynili, cokolwiek ręka twoja i rada twoja przedtem postanowiła, aby się stało. **29** Przetoż teraz, Panie! wejrzyj na pogrózki ich, a daj slugom twoim ze wszystkiem bezpieczeństwem mówić słowo twoje, **30** Ściągając rękę swoją ku uzdrawianiu i ku czynieniu znamion i cudów, przez imię świętego Syna twoego Jezusa. **31** A gdy się oni modliły, zatrąsnęły się ono miejsce, na którym byli zgromadzeni, i napełnieni są wszyscy Duchem Świętym i mówili słowo Boże z bezpieczeństwem. **32** A onego mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, a żaden z majątkością swoich nie zwal nic swojem własiem, ale mieli wszystkie rzeczy spólne. **33** A wielka mocą Apostołów dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusowem i była wielka łaska nad nimi wszystkimi. **34** Bo żadnego nie było między nimi niedostatecznego; gdyż którykolwiek mieli role albo domy, sprzedawając przynosili pieniądze za to, co posprzedawali, **35** I kładli przed nogi apostolskie, i rozdawano to każdemu, ile komu było potrzeba. **36** Tedy Józef, który nazwany był od Apostołów Barnabaszem, (co się wykłada: syn pociechy), Lewita, z Cypru rodem, **37** Mając rolę, sprzedawszy ją, przyniósł pieniądze i położył je u nóg apostolskich.

5 A mąż niektóry imieniem Ananiasz, z Safirą, żoną swoją, sprzedał majątkość, **2** I ujął nieco z onych pieniędzy z

wiadomością żony swojej, a przyniósłszy część niejaka, położył u nóg apostolskich. **3** I rzekł Piotr: Ananiaszu! przeczeče szatan napełnił serce twoje, abyś klamał Duchowi Świętemu i ujął z pieniędzy za rolę? **4** Izali to, coś miał, nie twoje było? a coś sprzedał, nie w twojej mocy zostało? Przeczeče tę rzecz przypuścił do serca twego? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu. **5** Tedy usłyszawszy Ananiasza te słowa, padł nieżywy. I przeszedł strach wielki na wszystkich, którzy to słyszeli. **6** A wstawiły młodzieńcy, porwali go, a wyniósłszy pogrzebli. **7** I stało się po chwili, jakoby po trzech godzinach, że i żona jego nie wiedząc, co się stało, weszła. **8** I rzekł jej Piotr: Powiedz mi, jeźliście za tyle tę rolę sprzedali? A ona rzekła: Tak jest, za tyle. **9** A Piotr rzekł do niej: Przeczečeście się z sobą zmówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twoego, u drzwi są i ciebieć wyniosą. **10** I padła zaraz przed nogami jego nie żywa. A wszedłszy młodzieńcy, znaleźli ją umarłą, a wyniósłszy pogrzebli ją podle męża jej. **11** I przeszedł strach wielki na wszystek zbór i na wszystkich, którzy to słyszeli. **12** Lecz przez ręce apostolskie działa się wiele znamion i cudów między ludem, (a byli wszyscy jednomyslnie w przysionku Salomonowym). **13** A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć; ale lud wiele o nich trzymał. **14** I owszem przybywało mnóstwo wierzących Panu, mężów i niewiast. **15** Tak że i na ulice wynosili chorych i kładli je na pościelach i łóžkach, aby przynajmniej cień Piotra przychodzącego zacieli niektórych z nich. **16** Schodziło się też i mnóstwo z okolicznych miast do Jerozolamie, przynosząc chorych i nagabanych od duchów nieczystych; a ci wszyscy byli uzdrawieni. **17** Tedy powstawiły najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, którzy byli z sektą Saduceuszów, napełnieni są zazdrością; **18** I targnęli się rękom na Apostoły i podali je do więzienia pospolitego. **19** Ale Anioł Pański w nocy otworzył drzwi u więzienia, a wywiódłszy je rzekł: **20** Idźcież, a stawiwszy się, mówcie do ludu w kościele wszystkie słowa tego żywota. **21** Tedy oni usłyszawszy to, weszli na świętanie do kościoła i uczyli. A przeszedszy najwyższy kapłan i którzy z nim byli, zwołali radę i wszystkie starsze synów Izraelskich, i posłali do więzienia, aby byli przywiedzieni. **22** A gdy ludzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu, co wróciwszy się, oznajmili, mówiąc: **23** Więzienieć wprawdzie znaleźliśmy zamknione ze wszelką pilnością i stróżie na dworze przede drzwiami stojące, lecz otworzywszy, żadnegośmy w niem nie znaleźli. **24** A gdy te słowa usłyszeli i najwyższy kapłan, i hetman kościelny, i przedniejsi kapłani wątpili o nich, co by to było. **25** A przeszedszy ktoś, oznajmił im, mówiąc: Oto mężowie, któreście podali do więzienia, stoją w kościele, a uczą lud. **26** Tedy poszedł hetman z slugami i przywiódł je bez gwałtu; (bo się ludu bali, aby nie byli ukamionowani.) **27** A przywiódłszy je, stawili je przed radą; i pytał ich najwyższy kapłan, mówiąc: **28** Izaliśmy wam surowo nie zakazali, abyście w tem imieniu nie uczyli? A oto napełniliście Jerozolam nauką waszą i chciecie na nas wprowadzić krew człowieka tego. **29** Tedy odpowiadając Piotr i Apostołów, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi. **30** Bóg on ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie. **31** Tego Bóg za księcia i zbawiciela wywyższył prawicą swoją, aby dana była ludowi Izraelskiemu

pokuta i odpuszczenie grzechów. **32** A my jesteśmy świadkami jego w tem, co mówimy, także i Duch Święty, którego dał Bóg tym, którzy mu są posłuszní. **33** A oni to słysząc, pukali się i radzili o tem, jakoby je zgładzić. **34** Tedy powstawszy w radzie niektóry Faryzeusz, imieniem Gamalijel, nauczyciel zakonny, zacny u wszystkiego ludu, rozkazał, aby na małą chwilę precz wywieziono Apostoly; **35** I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy! miejcie się na baczeniu z strony tych ludzi, co byście mieli czynić. **36** Albowiem przed temi dniami powstał był Teudas, udając się za coś, do którego się przywiązało mężów w liczbie około czterechset; którego zabito, a wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są, i wniwece się obrócili. **37** Po nim powstał Judas Galilejczyk za dni popisu i uwiódł wiele ludu za sobą; ale i on zginał, i wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są. **38** Przetoż teraz powiadam wam: Dajcie pokój tym ludziom i zaniechajcie ich; albowiem jeżeli jest z ludzi ta rada albo ta sprawa, wniwece się obróci; **39** Ale jeżeli jest z Boga, nie będziecie mogli tego rozerwać, byście snać i z Bogiem walczącym nie byli znalezieni. **40** I usłuchali go. A zwoławshy Apostołów i ubiwszy je, zakazali, aby nie mówili w imieniu Jezusowem; i wypuścili je. **41** A tak oni szli od obliczności onej rady, radując się, iż się stali godnymi odnosić żelivość dla imienia Jezusowego. **42** I nie przestawali na każdy dzień w kościele i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

6 A oneż dni, gdy się przymnało uczniów, wszczęło się szemranie Greków przeciwko Żydom, iż były zaniedbywane w posługiwaniu powszedniem wdowy ich. **2** A tak oni dwunastu zwoławshy mnóstwo uczniów, rzekli: Nie jest słuszna, żebyśmy my opuściwszy słowo Boże, służyły stołom. **3** Upatrzcie tedy, bracia! między sobą siedm mężów, dobre świadectwo mających, pełnych Ducha Świętego i mądrości, których byśmy postanowili nad tą sprawą. **4** A my modlitwy i usługi słowa pilnować będziemy. **5** I podobała się ta rzecz onemu wszystkiemu mnóstwu. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, nowonawróconego Antyjocheńczyka. **6** Tych stawili przed Apostołów, którzy pomodliwszy się, kładli na nich ręce. **7** I rosło słwo Boże, i pomagał się bardzo poczet uczniów w Jerozalemie: wielkie też mnóstwo kapelanów było posłuszone wierze. **8** A Szczepan będąc pełen wiary i mocy, czynił cuda i znamiona wielkie między ludem. **9** I powstali niektórzy z tych, którzy byli z bóżnicą, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjanów, i tych, którzy byli z Cylicy i z Azji, gadając z Szczepanem. **10** Lecz nie mogli odporu dać mądrości i duchowi, który mówił. **11** Tedy naprawili mężów, którzy powiedzieli: Myśmy go słyszeli mówiącego słowa bliźnierzce przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu. **12** A tak wzruszyli lud i starszych, i nauczonych w Piśmie; a powstawszy, porwali go i przywiedli do rady. **13** I stawili fałszywych świadków, którzy rzekli: Ten człowiek nie przestaje mówić słów bliźnierznych przeciwko temu świętemu miejscu i zakonowi. **14** Albowiemeśmy go słyszeli mówiącego: Iż ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce i odmieni ustawy, które nam podał Mojżesz. **15** A patrząc na niego pełnie oni wszyscy, którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze anielskie.

7 Tedy rzekł najwyższy kapłan: A także się ma ta rzecz? **2**

A on rzekł: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, przedtem niż mieszkał w Haranie. **3** I rzekł do niego: Wynijdź z ziemi twojej i od twojej rodziny, a idź do ziemi, którą ci ukażę. **4** Tedy wyszedłszy z ziemi Chaldejskiej, mieszkał w Haranie, a stamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go Bóg do ziemi tej, w której wy teraz mieszkacie. **5** I nie dał mu w niej dziedzictwa i na stopę nogi, choć mu ją był obiecał dać w dzierżawę, i nasieniu jego po nim, gdy jeszcze nie miał potomka. **6** I mówił mu tak Bóg: Nasienie twoje będzie przychodniem w cudzej ziemi i zniwelową je, i trapić je będą przez czterysta lat. **7** Ale ten naród, któremu służyć będą, ja będę sądził, rzekł Bóg; a potem wynijdą i służyć mi będą na tem miejscu. **8** I dał mu przymierze obrzezki; i tak Abraham spłodził Izaaka i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakuba, a Jakób dwunastu patryjarchów. **9** A patryjarchowie nienawidząc Józefa, sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim. **10** I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, a dał mu laskę i mądrość przed Faraonem, królem Egipskim, który go postanowił książeć nad Egiptem i nad wszystkim domem swoim. **11** Potem przyszedł głód na wszystkę ziemię Egipską i Chananejską, i ucisk wielki, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi. **12** A gdy usłyszał Jakób, iż zboża były w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy raz. **13** A za wtórrym razem poznany jest Józef od braci swych i objawiony jest Faraonowi naród Józefowy. **14** Tedy Józef postawshy, przyzwał ojca swego Jakóba i wszystkę swoją rodzinę w siedmdziesiąt i pięciu duszach. **15** I zstąpił Jakób do Egiptu, i tam umarł on i ojcowie nasi. **16** I przeniesieni są do Sycchem, i położeni w grobie, który był kupił Abraham za pieniądze u synów Hemora, ojca Sycchemowego. **17** A gdy się przybliżył czas obietnicy, o którą był przysiągl Bóg Abrahamowi, rozrodził się lud i rozmnożył się w Egipcie. **18** Aż nastąpił inny król, który nie znał Józefa. **19** Ten podchodziąc zdradliwie naród nasz, trafił ojców naszych, tak iż musieliby wymiać niemowlątko swoje, żeby się nie rozkrzewiali. **20** Pod ten czas narodził się Mojżesz, a był krasnym z daru Bożego, którego chowano przez trzy miesiące w domu ojca jego. **21** A gdy był wyrzucony, wzięła go córka Faraonowa i wychowała go sobie za syna. **22** I wyćwiczony jest Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej, a był możny w mowach i w uczynkach. **23** A gdy mu było czterdzieści lat, przyszło mu na myśl, aby nawiedził braci swych, syny Izraelskie. **24** A ujrzałszy jednego ukrywzonego, ujął się on i pomścił się krzywdy tego, który bezprawie cierpiął, zabiwszy Egipczanina. **25** Albowiem mniemał, że bracia jego rozumieją, że Bóg przez rękę jego daje im wybawienie; lecz oni tego nie rozumieli. **26** A nazajutrz pokazał się im, gdy się z sobą bili i prowadził je do pokoju, mówiąc: Mężowie! bracia jesteście sobie; przeczeć się spolem krzywdzicie? **27** Lecz ten, co krzywdzi bliźniego, odegnął go, mówiąc: Kto cię postanowił książeć i sędzią nad nami? **28** Izali mię ty chcesz zabić, jakoś wczoraj zabił Egipczanina? **29** I uciekł Mojżesz za temi słowy i był przychodniem w ziemi Madyjańskiej, gdzie spłodził dwóch synów. **30** A gdy się wypełniło czterdzieści lat, ukazał mu się na puszczy góry Synaj Anioł Pański w plomieniu ognistym w krzaku. **31** A Mojżesz ujrzałszy, zadziwił się onemu widzeniu;

a gdy przystąpił, aby się temu przypatrzeć, stał się do niego głos Pański: **32** Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba. A zadrżawszy Mojżesz nie śmiał się przypatrywać. **33** I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie z nóg twoich; bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemia święta. **34** Widząc widziałem utrapienie ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich, a zstąpiłem, żebym je wybawił; przetoż teraz chodź, poślę cię do Egiptu. **35** Tego Mojżesza, którego się byli zaprzali, mówiąc: Któź cię postanowił książęciem i sędzią? Tego Bóg książęciem i wybawicielem posłał przez rękę Anioła, który mu się ukazał w krzaku. **36** I ten je wywiódł, czyniąc cuda i znamiona w ziemi Egipskiej i na morzu Czerwonym, i na puszczy, przez czterdzieści lat. **37** Tenci jest Mojżesz, który rzekł synom Izraelskim: Proroka wasm wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię, onego słuchać będziecie; **38** Ten jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z Aniolem, który mówił do niego na górze Synaj, i z ojczami naszymi, który przyjął słowa Boże żywe, aby je nam podał. **39** Któremu nie chcieli posłuszní być ojcowie nasi; ale go odrzucili i obrócili się sercy swemi do Egiptu. **40** Mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogi, którzy by szli przed nami; albowiem Mojżeszowi onemu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało. **41** I uczynili w one dni cielca i sprawowali ofiarę onemu bałwanowi, i weselili się w sprawach rąk swoich; **42** I odwrócił się Bóg i podał je, aby służyły wojsku niebieskiemu, jako napisano jest w księgach prorockich: Zażeście mu bite i inne ofiary ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domu Izraelski? **43** Owszem nosiliście namiot Molocha i gwiazdę boga waszego Remfana, te obrazy, któreście sobie uczynili, abyście się im klaniali; przetoż was zaprowadzę za Babilon. **44** Namiot świadectwa mieli ojcowie nasi na puszczy, jako był rozrządł ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił według kształtu, który widział. **45** Który wziąwszy ojcowie nasi, wnieśli z Jozuem tam, gdzie była osiadłość poganów, których Bóg wygnął od obliczności ojców naszych, aż do dni Dawidowych; **46** Który znalazł laskę przed obliczem Bożem i prosił, aby znalazł namiot Bogu Jakóbowskiemu. **47** A Salomon zbudował mu dom. **48** Ale on Najwyższy nie mieszka w kościołach rąk uczynionych, jako prorok mówi: **49** Niebo jest stolicą moja, a ziemia podnóżek nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpoczynienia mego? **50** Izali ręka moja tego wszystkiego nie uczyniła? **51** Ludzie twardego karku i nieobrzesanego serca, i uszów! wy się zawidły sprzeciwiać Duchowi Świętemu jako ojcowie wasi, tak i wy. **52** Któregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi, i nie pozabijali tych, którzy przedtem opowiadali o przyjęciu tego Sprawiedliwego, któregoście wy się teraz stali zdrajcami i mordercami? **53** Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie anielskie, a nie strzegliście go. **54** Tedy słuchając tego, pukali się w sercach swych i zgrzytali na niego zębami. **55** A on będąc pełen Ducha Świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. **56** I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone i Syna człowieckiego stojącego po prawicy Bożej. **57** A oni krzyknawszy głosem wielkim, zatulili uszy swoje i rzucili się na niego jednomyślnie. **58** A wypchnawszy go z miasta, kamionowali; a świadkowie złożyli szaty swoje u stóp

młodzieńca, którego zwano Saul. **59** I kamionowali Szczepana modlącego się i mówiącego: Panie Jezu! przyjmij ducha mojego! **60** A klęknawszy na kolana, zawał głosem wielkim: Panie! nie poczytaj im tego za grzech! A to rzekłszy, zasnął.

8 A Saul zezwolił na zabicie jego. I wszczęło się onegoż czasu wielkie prześladowanie przeciwko zborowi, który był w Jeruzalemie, i rozproszyli się wszyscy po krainach ziemi Judzkiej i Samaryi, oprócz Apostołów. **2** I pogrzebli Szczepana mężowie bogobojni i uczynili nad nim płacz wielki. **3** A Saul niszczył zbór, wchodząc w domy, a wywłaczając mężę i niewiasty, podawał je do więzienia. **4** A ci, którzy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże. **5** Lecz Filip zaszedłszy do miasta Samaryjskiego, opowiadał im Chrystusa. **6** A lud miał wzgląd jednomyślnie na to, co Filip mówił, słuchając i widząc cuda, które czynił. **7** Albowiem duchy nieczyste od wielu tych, którzy je mieli, wołając głosem wielkim wychodziły, a wiele powietrzem ruszonych i chromych uzdrawieni są. **8** I stała się radość wielka w onem mieście. **9** A niektóry mąż, imieniem Szymon, był przedtem w onem mieście bawiący się nauką czarnoksięską i lud Samaryjski mamił, powiadając się być czymś wielkim. **10** Na którego się oglądali wszyscy od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Tenci jest ona moc Boża wielka. **11** A oglądali się nań przeto, iż je od niemałego czasu mamił czarnoksięstwy swemi. **12** A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu królestwo Boże i imię Jezusa Chrystusa, chrzcieli się mężowie i niewiasty. **13** Tedy i sam Szymon uwierzył, a ochrzciwszy się, trzymał się Filipa, a widząc cuda i mocy wielkie, które się działały, zdumiewał się. **14** A usłyszawszy Apostołów, którzy byli w Jeruzalemie, iż Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. **15** Którzy tam przeszedszy, modlili się za nimi, aby przyjęli Ducha Świętego. **16** (Albowiem jeszcze był na żadnego z nich nie zstąpił; ale tylko pochrzczeni byli w imię Pana Jezusowego.) **17** Tedy na nie wkladali ręce, a oni przyjmowali Ducha Świętego. **18** A ujrzałszy Szymon, że przez wkładanie rąk apostolskich był dawany Duch Święty, przyniósł im pieniadze. **19** Mówiąc: Dajcie i mnie tą moc, aby ten, na któregokolwiek bym ręce włożył, wziął Ducha Świętego. **20** I rzekł mu Piotr: Pieniądze twoje niech z tobą będą na zginienie, żeś mniemał, żeby dar Boży miał być za pieniądze nabywany. **21** Nie masz w tej rzeczy cząstki, ani losu, gdy serce twoje nie jest proste przed obliczem Bożem. **22** Przetoż pokutuj z tej twojej złości, a proś Boga; ować snać będzie odpuszczony ten zamysł serca twego. **23** Albowiem cię widzę być w gorzkości żółci i w związce nieprawości. **24** Odpowiedziawszy tedy Szymon, rzekł: Módlcie się wy za mną Panu, aby na mię nic nie przyszło z tych rzeczy, któreście powiedzieli. **25** A tak oni oświadczyszy i opowiedziawszy słowo Pańskie, wrócili się do Jeruzalemu i w wielu miasteczkach Samarytańskich Ewangielię opowiadali. **26** Lecz Anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi na drogę, która od Jeruzalemu idzie ku Gazie, która jest pusta. **27** A on wstawszy, szedł. A oto mąż Murzin rzezaniec, komornik królewnej murzyńskiej Kandaces, który był nad wszystkimi skarbami jej, a przyjechał był do Jeruzalemu, aby się modlił; **28** I wracał się, siedząc na wozie swoim, a czytał Izajasza

proroka. **29** I rzekł Duch Filipowi: Przystąp, a przyłącz się do tego wozu. **30** A przybieżawszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka i rzekł: Rozumieszże, co czytasz? **31** A on rzekł: Jakoż mogę rozumieć, jeżeli mi kto nie wyłożył? I prosił Filipa, a wstąpił i siedział z nim. **32** A miejsce onego Pisma, które czytał, to było: Jako owca ku zabiciu wiedziony jest, a jako baranek niemy przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich; **33** W uniżeniu jego sąd jego zniesiony jest, a rodząc jego który wypowie? albowiem zniesiony był z ziemi żywot jego. **34** A odpowiadając rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie, czyli o kim innym? **35** Tedy otworzywszy Filip usta swe, a poczawszy od tego Pisma, opowiadał mu Jezusa. **36** A gdy jechali droga, przyjechali nad jedną wodę. Tedy rzekł rzezaniec: Otóż woda! Cóż na przeszkodzie, abym nie miał być ochrzczony? **37** I rzekł Filip: Jeżeli wierzysz z całego serca, wolnoć. A on odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży. **38** I kazał stanąć wozowi; i zstąpili obadwaj w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go. **39** A gdy wystąpili z wody, porwał Filipa Duch Pański i nie widział go więcej rzezaniec, ale jechał drogą swoją, radując się. **40** A Filip aż w Azocie jest znaleziony, a chodząc kazał Ewangelię po wszystkich miastach, aż przyszedł do Cezaryi.

9 A Saul jeszcze dychając groźbą i morderstwem przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana. **2** I prosił go o listy do Damaszku do bóżnic, iż jeżeli tam znalazła się drogi (ta drogą idących) których mężów albo niewiasty, aby ich związane przywiódł do Jeruzalem. **3** A gdy jechał, stało się, gdy się przybliżał do Damaszku, że z przedka oświeciła go światłość z nieba. **4** A padłszy na ziemię, usłyszał głos do siebie mówiący: Saulu! Saulu! przeczeć mię prześladujesz? **5** Tedy rzekł: Kto jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno tobie przeciw ościeniowi wierzać. **6** A Saul drżący i bojący się, rzekł: Panie! co chcesz, abym ja uczynił? A Pan do niego: Wstań, a wnijdź do miasta, a tam ci powiedzą, co byś ty miał czynić. **7** A mężczyźni, którzy z nim byli w drodze, stanęli, zdumiawszy się; głos tylko słysząc, ale nikogo nie widząc. **8** I wstał Saul z ziemi, a otworzywszy oczy swoje, nikogo nie widział. Tedy ujawszy go za rękę; prowadzili go do Damaszku, **9** Kiedy był trzy dni nie widząc, i nie jedł ani pił. **10** A był niektóry uczeń w Damaszku, imieniem Ananijszem; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananijszu! A on rzekł: Otom ja, Panie! **11** A Pan rzekł do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zowią prostą, a szukaj w domu Judowym Paula imieniem Tarseńczyka; albowiem oto się modli. **12** I widział w widzeniu męża, imieniem Ananijszem, wchodzącego i rękę na sieć wkładającego, aby przejrzał. **13** I odpowiadział Ananijsz: Panie! słyszałem od wielu o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym twoim w Jeruzalemie. **14** I tu ma moc od najwyższych kapłanów, aby wiązał wszystkie wzywające imienia twoego. **15** I rzekł do niego Pan: Idźże, albowiem mi ten jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed pogany i krółmi, i przed syny Izraelskimi. **16** Albowiem ja mu ukażę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego. **17** I poszedł Ananijsz, i wszedł do onego domu, a włożywszy na niego ręce, rzekł: Saulu, bracie!

Pan mię posłał, Jezus on, któryci się ukazał w drodze, któraś jechał, aby przejrzał, a był napełniony Duchem Świętym. **18** I zarazem spadły z oczów jego jako łuski i wnet przejrzał, a wstawszy ochrzczony jest. **19** A wziąwszy pokarm, posił il się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damaszku, kilka dni. **20** I zaraz kazał w bóżnicach Chrystusa, że on jest Synem Bożym. **21** I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: Izali to nie jest ten, który burzył w Jeruzalemie tych, którzy wzywali imienia tego? i tuć na to przyszedł, aby ich związałszy, wiódł do najwyższych kapłanów? **22** A Saul tem więcej zmacniał się i zawstydział Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, iż ten jest Chrystus. **23** A gdy przeszło niemało dni, uradzili Żydowie między sobą, aby go zabiли. **24** Ale się dowiedział Saul o zasadzce ich. Strzegli też bram we dnie i w nocy, aby go zabiili. **25** Lecz uczniowie wziąwszy go w nocy, spuścili go po powrozie przez mur w koszu. **26** A gdy przyszedł Saul do Jeruzalemu, kusił się przyłączyć do uczniów; ale się go wszyscy bali, nie wierząc, aby był uczniem. **27** Lecz Barnabasz wziąwszy go, przywiódł go do Apostołów i powiadał im, jako w drodze widział Pana, a iż mówił do niego, i jako w Damaszku bezpiecznie mówił w imieniu Jezusowem. **28** I mieszkał z nimi w Jeruzalemie. **29** A bezpiecznie sobie poczynając w imieniu Pana Jezusowem, mówił i gadał z Grekami; a oni się starali, jako by go zabić. **30** O czem dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezaryi i odesłali go do Tarsu. **31** A tak zbory po wszystkiej Judzkiej ziemi i Galilei, i Samary miały pokój, budując się i chodząc w bojaźni Pańskiej, a przez pociechę Ducha Świętego rozmnażały się. **32** I stało się, gdy Piotr obchodził wszystkie, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. **33** Tamże znalazł człowieka niekogo, imieniem Eneasza, od ósmu lat na łóżu leżącego, który był powietrzem ruszony. **34** I rzekł mu Piotr: Eneaszu! uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstańże, a pościeł sobie. I zarazem wstał. **35** A widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana. **36** A była w Joppie niektóra uczennica, imieniem Tabita, która włożywszy, zowie się Dorka; ta była pełna dobrych uczynków i jałmużny, które czyniła. **37** I stało się w one dni, że rozniemogłyś się, umarła; którą omysły, polożyli na sali. **38** A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszałszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch mężów, prosząc go, aby się nie lenił przyjść do nich. **39** Tedy wstawszy Piotr, szedł z nimi; a gdy przyszedł, wprowadzili go na salę i obstąpili go wszystkie wdowy, płacząc i ukazując suknie i płaszcze, które im Dorka robila, póki była z nimi. **40** A Piotr wygnawszy precz wszystkie, kleknął na kolana i modlił się, a obróciwszy się do onego ciała, rzekł: Tabito, wstań! a ona otworzyła oczy swoje i ujrzałszy Piotra, usiadła. **41** A on podawszy jej rękę, podniósł ją, a zwołałszy świętych i wdów, stawił ją żywą. **42** I rozsławio się to po wszystkiej Joppie, i wiele ich uwierzyło w Pana. **43** I stało się, że przez wiele dni został Piotr w Joppie u niejakiego Szymona, garbarza.

10 A w Cezaryi był mąż niektórych, imieniem Kornelijusz, setnik, z roty, którą zwano Włoską; z Pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swoim, i czyniący jałmużny wielkie ludowi. **3** A ten się zawsze Bogu modląc, widział jawnie w widzeniu, jakoby o dziewiątej godzinie na dzień, Anioła Bożego,

że wszędź do niego i rzekł mu: Kornelijuszu! 4 A on pilnie nań patrząc, a przestraszony będąc, rzekł: Cóż jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpili na pamięć przed obliczność Bożą. 5 Przetoż teraz poślij mężę do Joppy, a przywiń Szymona, którego zowią Piotrem. 6 Ten ma gospodę u niekogo Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem; ten ci powie, co byś miał czynić. 7 A gdy odszedł Anioł, który mówił z Kornelijuszem, zawaławszy dwóch sług swoich i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawicznie byli; 8 A rozpowiedziawszy im wszystko, posłał je do Joppy. 9 A nazajutrz, gdy byli w drodze, a przybliżali się do miasta, wstępiał Piotr na dach, aby się modlił około godziny szóstej. 10 A będąc ląknącym chciał jeść; a gdy mu oni jeść gotowali, przypadło na niego zachwycenie. 11 I ujrzał niebo otworzone i zstępujące na się naczynie niejakie, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane i spuszczone na ziemię; 12 W którym były wszelkie ziemskie czworonogie zwierzęta i bestyje, i gadziny i ptastwo niebieskie. 13 I stał się głos do niego: Wstań Piotrze! rzeż, a jedz. 14 A Piotr rzekł: Żadną miara, Panie! gdyżem nigdy nie jadł nic pospolitego albo nieczystego. 15 Tedy zasięg powtórę stał się głos do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste. 16 A to się stało po trzykroć. I wzięte jest zasięg ono naczynie do nieba. 17 A gdy Piotr sam w sobie wątpił, co by to było za widzenie, które widział, tedy oto ci mężowie, którzy byli posłani do Kornelijusza, pytający się o dom Szymonowy, stali przede drzwiami; 18 A zawaławszy, wywiadywali się, jeżeli tam Szymon, którego zowią Piotrem, gospodę miał. 19 A gdy Piotr myślał o onem widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię trzej mężowie szukają. 20 Przetoż wstawszy, zstąpił, a idź z nimi, nic nie wątpiąc, bomci ja je postać. 21 Tedy Piotr zstąpiwszy do onych mężów, którzy od Kornelijusza do niego posłani byli, rzekł: Otom ja jest, którego szukacie. Cóż za przyczyna, dla którejście przyszli? 22 A oni rzekli: Kornelijusz setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga i mający dobre świadectwo od wszystkiego narodu żydowskiego, w widzeniu jest od Anioła świętego napomniony, aby cię wezwał w dom swój i słuchał słów od ciebie. 23 Tedy zawaławszy ich do domu, przyjął je do gospody. A drugiego dnia Piotr szedł z nimi i niektórzy z braci z Joppy szli z nimi. 24 A nazajutrz weszli do Cezaryi. A Kornelijusz czekał ich, wezwawszy powinowatych swoich i bliskich przyjaciół. 25 I stało się, gdy wchodził Piotr, zabieżawszy mu Kornelijusz, przypadł do nóg jego i poklonił się. 26 Ale go Piotr podniósł, mówiąc: Wstań! i janci też jest człowiek. 27 A rozmawiając z nim, wszedł, a znalaż wiele tych, którzy się byli zeszli. 28 I rzekł do nich: Wy wiecie, że się nie godzi mężowi żydowinowi przyłączać albo schadzać z cudzoziemcem; lecz mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym. 29 Przetożem też nie zbraniając się przeszł, wezwany będąc; pytam tedy, dlaczegoście mieć wezwać? 30 A Kornelijusz rzekł: Od czwartego dnia aż do tej godziny pościłem, a o dziesiątej godzinie modliłem się w domu moim, a oto mąż niektóry stanął przede mną w odzieniu jasnym, 31 I rzekł: Kornelijusu! wysłuchana jest modlitwa twoja, a jałmużny twoje przyszły na pamięć przed obliczność Bożą. 32 Przetoż poślij do Joppy, a przywiń Szymona, którego nazywają

Piotrem; ten ma gospodę w domu Szymona, garbarza, nad morzem, który przyszedłszy, mówić z tobą będzie. 33 Zaraz tedy posałem do ciebie, a ty dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy jesteśmy wszyscy przed obliczem Bożem przytomni, abyśmy słuchali wszystkiego, coć rozkazano od Boga. 34 Tedy Piotr otworzywszy usta, rzekł: Prawdziwie dochodzę tego, iż Bóg nie ma względu na osoby; 35 Ale w każdym narodzie, kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemny. 36 A co się tknie słowa, które posał synom Izraelskim, opowiadając pokój przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkiego, 37 Wy wiecie, co się działa po wszystkiem Żydostwie, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał; 38 Jako Jezusa z Nazaretu pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą, który chodził, czyniąc dobre i uzdrawiając wszystkie opanowane od dyabła; albowiem Bóg był z nim. 39 A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił w krainie Judzkiej i w Jerozalemie, którego zabili, zawiesiwszy na drzewie. 40 Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i sprawił, żeby był objawiony; 41 Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtem sporządzonym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili po jego zmartwychwstaniu. 42 I rozkazał nam, abyśmy kazali ludowi i świadczyli, że on jest onym postanowionym od Boga sędzią żywych i umarłych. 43 Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż przez imię jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy, co w niego wierzy. 44 A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, przypadł Duch Święty na wszystkie słuchające tych słów. 45 I zdumiali się oni, którzy byli z obrzezaniem wierzący, którzy byli z Piotrem przyszli, że i na pogany dar Ducha Świętego jest wylany. 46 Albowiem słyszeli je mówiące językami rozlicznemi i wielbiące Boga. Tedy odpowiedział Piotr: 47 Izali kto może zabronić wody, żeby ci nie byli pochrzczeni, którzy wzięli Ducha Świętego jako i my? 48 I rozkazał je pochrzcić w imieniu Państwa. I prosili go, aby u nich został na kilka dni.

11 I usłyszeli Apostołowie i bracia, którzy byli w Judzkiej ziemi, że i poganie przyjęli słowo Boże. 2 A gdy Piotr przeszł do Jerozalem, spierali się z nim ci, którzy byli z obrzezaniem, 3 Mówiąc: Wszedłeś do mężów nieobrzędnych, a jadłeś z nimi. 4 Tedy począwszy Piotr, powiadał im porządnie, mówiąc: 5 Byłem w mieście Joppie, modląc się; i widziałem w zachwyceniu widzenie, naczynie niejakie zstępujące jako prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane, i spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie. 6 W które pilnie wejrzawszy, obaczyłem i widziałem czworonogie ziemskie zwierzęta i bestyje, i gadziny, i ptastwo niebieskie; 7 I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze; rzeż, a jedz. 8 I rzeklem: Żadną miara, Panie! albowiem nigdy nic pospolitego albo nieczystego nie wchodziło w usta moje. 9 Tedy mi odpowiedział po wtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste. 10 A to się stało po trzykroć i zasięg to wszysko wciągniono do nieba. 11 A oto zarazem trzej mężowie stanęli przed domem, w którymem był, posłani będąc do mnie z Cezaryi. 12 I rzekł mi Duch, aby z nimi szedł, nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia, i weszliśmy do domu onego męża; 13 Który nam oznał, jako widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego do

siebie: Poślij mężę do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem. **14** On ci powie słowa, przez które zbawiony będziesz ty i wszystki dom twój. **15** A gdy ja począł mówić, przypadł Duch Święty na nie, jako i na nas na początku. **16** I wspomniałem na słowo Pańskie, jako był powiedział: Janci chrzcili woda, ale wy będącie ochrzczeni Duchem Świętym. **17** Ponieważ im tedy Bóg dał równy dar i jako i nam, wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, i którym ja był, abym mógł zabronić Bogu? **18** A to usłyszałszy, uspokocili się i chwalił Boga mówiąc; Toć tedy i pogonam dał Bóg pokutę ku żywotowi. **19** Lecz oni, którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało dla Szczepana, przeszli aż do Fenicy i Cypru, i do Antyjochii, nikomu nie opowiadając słowa Bożego, tylko samym Żydom. **20** A byli niektórzy z nich mężowie z Cypru i z Cyreny, którzy przeszli aż do Antyjochii, mówili Grekom, opowiadając Pana Jezusa. **21** A była z nimi ręka Pańska, a wielki poczet uwierzywszy, nawrócił się do Pana. **22** I przyszła o nich wieść do uszów zboru, który był w Jerozalemie, i posłali Barnabasza, aby szedł aż do Antyjochii. **23** Który tam przeszli aż do Cyreny i przyszła laskę Bożą, uradował się i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serca trwali przy Panu. **24** Albowiem był mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyły wielkie mnóstwo Panu. **25** Potem odszedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Saula, a znalazłszy go, przyprowadził go do Antyjochii. **26** I bawili się przez cały rok przy onym zborze, i uczyli mnóstwo wielkie; a najpierw w Antyjochii uczniowie nazwani są Chrześcijanami. **27** A w one dni przyszli prorocy z Jerozalemie do Antyjochii. **28** A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, oznajmił przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim okręgu ziemskiem, który też był za Klaudytusa cesarza. **29** Tedy uczniowie, każdy z nich według przemożenia swego, postanowili posłać na wspomożenie braci, którzy mieszkali w Judzkiej ziemi. **30** Co też uczynili, posławszy do starszych przez rękę Barnabaszową i Saulową.

12 A pod onże czas, udał się na to Herod król, aby trafił niektóre ze zboru. **1** I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem. **3** A widząc, że się to podobało Żydom, umyślił pojąć i Piotra: (a były dni prażników). **4** Którego pojmał, podał do więzienia, poruczywszy go szesnastu żołnierzom, aby go strzeli, chcąc go po wielkanocy wywieść ludowi. **5** Tedy strzeżono Piotra w więzieniu, a modlitwa ustawiczna działała się od zboru do Boga za nim. **6** A gdy go już miał wywieść Herod, onejże nocą spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma lańcuchami, a stróż przed drzwiami strzegli więzienia. **7** A oto Anioł Pański przystąpił, a światłość się rozświetłała w gmachu; a traćiwszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wstan rychło! I opadły lańcuchy z rąk jego. **8** I rzekł Anioł do niego: Opasz się, a powiąz obuwie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Odziej się w płaszcz twój, a pójdz za mną. **9** Tedy przeszli Piotr, szedł za nim, a nie wiedział, że się to działało po prawdzie, co się działało przez Anioła; lecz mniemał, że widzenie widział. **10** A gdy minęły pierwszą i wtóra straż, przyszli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta; a ta się im sama przez sie otworzyła. A przeszli, przeszli jedną ulicę, a zarazem odstąpił Anioł od niego. **11** Tedy Piotr przeszli do siebie rzekł: Teraz znam

prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego. **12** A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryi, matki Janowej, którego nazywano Markiem, gdzie się ich było wiele zgromadziło i modlili się. **13** A gdy Piotr kolatał we drzwi u przysiółka, wyszła dziewczęcka, imieniem Rode, aby posłuchała: **14** A poznawszy głos Piotrowy, od radości nie otworzyła drzwi, ale wbieżawszy oznajmiła, iż Piotr stoi u drzwi. **15** A oni rzekli do niej: Szalejesz! Wszakże ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni rzekli: Anioł jego jest. **16** Ale Piotr nie przestał kłotać; a gdy otworzyli, ujrzel go i zdumielili się. **17** A skinąwszy na nie ręką, aby umilknęli, rozpowiedział im, jako go Pan wywrócił z więzienia i rzekł: Oznajmijcie to Jakóbowi i braciom. A wyszedłszy, szedł na inne miejsce. **18** A gdy był dzierń, stał się rozruch niemały między żołnierzami o to, co by się z Piotrem stało. **19** Lecz Herod, gdy się o nim wywiadał, a nie znalazł go, uczywiwszy sąd o stróżach, kazał je na stracecie wywieść; a wyjechałszy z Judzkiej ziemi do Cezaryi, mieszkał tam. **20** A natenczas Herod myślił o wojnie przeciwko Tyryjczykom i Sydończykom; ale oni jednomyślnie przyszli do niego, a namówiwszy Blasta, podkomorze królewskiego, prosili o pokój, dlatego iż kraina ich miała żywność z dzierżawy królewskiej. **21** A dnia pewnego Herod ubiegłszy się w szatę królewską i siadłszy na stolicy, uczyñi rzecz do nich. **22** A lud wołał: Głos Boży a nie człowiecy. **23** A zarazem uderzył go Anioł Pański, przeto, że nie dał chwały Bogu, a będąc roztoczony od robactwa, zdechł. **24** A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało. **25** A Barnabasz i Saul wrócili się z Jerozalemie, wykonawszy posługę, wziawszy z sobą Jana, którego nazywano Markiem.

13 A byli w Antyjochii we zborze, który tam był, niektórzy prorocy i nauczyciele, jako Barnabasz i Symeon, którego zwano Niger, i Lucijus Cyrenejczyk, i Manahen, który był wychowany z Herodem Tetrarchą, i Saul. **2** A gdy oni służbę Pańską jawnie odprawiali i pościili, rzekł im Duch Święty: Odłączcie mi Barnabasza i Saula do tej sprawy, do którejmy ich powołał. **3** Tedy poszcząc i modląc się, i wkładając na nie ręce, odprawili je. **4** Oni tedy wysłani będąc od Ducha Świętego, przyszli do Seleucji, a stamtąd płynęli do Cypru. **5** A gdy byli w Salaminie, opowiadali słowo Boże w bóżnicach żydowskich, a mieli z sobą i Jana do usługi. **6** A przeszli onę wyspę aż do Pafu, znalezli tam jakiegoś czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Źyda, któremu imię było Barjezus. **7** Który był przy zacnym starostie, Sergiuszu Pawle, mężu roztropnym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Saula, pragnął słuchać słowa Bożego. **8** Lecz się im sprzeciwił Elimas, on czarnoksiążnik, (albowiem się tak wykłada imię jego), starając się, jakoby starostę od wiary odwrócił: **9** Tedy Saul, (którego zowią i Pawlem) napełniony będąc Ducha Świętego, a pilnie na niego patrząc, **10** Rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu dyjabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! nie przestanieszże podwraćać prostych dróg Pańskich? **11** A oto teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A zarazem przypadła na niego chmura i ciemność, a bląkając się szukał, kto by go wiódł za rękę. **12** Tedy widząc starosta, co się stało, uwierzył, zdumiewając się

nad nauką Pańską. **13** A puściwszy się z Pafu Paweł i ci, którzy z nim byli, przyszli do Pergi Pamfiliejskiej. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jeruzalemu. **14** A oni odszedłszy z Pergi, przyszli do Antyochii Pisdejskiej, a wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli. **15** A po przeczytaniu zakonu i proroków, postali do nich przełożeni bóżnicy, mówiąc: Mężowie bracia! macielci wolę jakie napominanie uczynić do ludu, mówcie. **16** Tedy powstawszy Paweł, a ręką skinąwszy rzekł: Mężowie Izraelscy i którzy się boicie Boga! słuchajcie: **17** Bóg ludu tego Izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud, gdy byli przychodniami w ziemi egipskiej, i w ramieniu wyciągnionem wywiódł je z niej. **18** I przez czas czterdziestu lat znosił obyczaje ich na puszczy. **19** A wyglądziwszy siedm narodów w ziemi Chananejskiej, losem rozdzielił między nie onę ziemię ich. **20** A potem około czterysta i pięćdziesiąt lat dawał im sędziów, aż do Samuela proroka. **21** A od onego czasu prosili o króla. I dał im Bóg Saula, syna Cysowego, męża z pokolenia Benjaminiowego, przez lat czterdzieści. **22** A gdy go odrzucił, wzbudził im Dawida za króla, któremu też świadectwo wydawając powiedział: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który będzie czynił wszystkę wolę moją. **23** Z jegoż nasienia Bóg według obietnicy wzbudził Izraelowi zbawiciela Jezusa. **24** Przed którego przyjściem kazał Jan chrzest pokuty wszystkiemu ludowi Izraelskiemu. **25** A gdy Jan dokonał biegu swego, rzekł: Kim mieć być mnemacie? Nie jestem ja, ale oto idzie za mną, u którego nóg obuwia nie jestem godzien rozwiązać. **26** Mężowie bracia, synowie narodu Abrahama i którzy się między wami Boga boją! wamci słowo zbawienia tego poslane jest. **27** Albowiem ci, co mieszkają w Jeruzalemie i przełożeni ich, nie znając tego Jezusa i głosów prorockich, które przez każdy sabat bywają czytane, wypełnili je, osądziwszy go. **28** A żadnej przyczyny śmierci w nim nie znalazlszy, prosili Piłata, aby był zabity. **29** A gdy wykonali wszystko, co o nim było napisane, zdjawiwszy go z drzewa, włożyli go do grobu. **30** Ale go Bóg wzbudził od umarłych. **31** Który widziany jest przez wiele dni od tych, którzy z nim pospuł przyszli z Galilei do Jeruzalemu, którzy są świadkami jego przed ludem. **32** I my wam opowiadamy tę obietnicę, która się ojcom stała, iż ja, Bóg wypełnił nam, działkiem ich, wzbudziwszy Jezusa. **33** Jako też w Psalmie wtórym napisane jest: Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś spłodził. **34** A iż go wzbudził od umarłych, aby się więcej nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Dam wam święte dobrodziejstwa Dawidowe wierne. **35** Przeto i indziej powiada: Nie dasz Świętemu twemu widzieć skażenia. **36** Albowiemci Dawid za wieku swego usłużywszy woli Bożej, zasnął i przyłączony jest do ojców swoich, a widział skażenie. **37** Lecz ten, którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia. **38** Niechże wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia, iż się wam przez tego opowiada odpuszczenie grzechów: **39** I od wszystkiego od czegoś nie mogli być przez zakon Mojżeszowy usprawiedliwieni, przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa. **40** A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w prorokach: **41** Obaczcie wy wzgardzicie i dziwujcie się, a wniwecz się obróćcie; bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, której nie wierzycie, choćby wam kto o niej powiadał. **42** A gdy oni

wychodzili z bóżnicy żydowskiej, prosili ich poganie, aby i w drugi sabat mówili do nich też słowa. **43** A po rozpuszczeniu zgromadzenia, poszło wiele Żydów i nabożnych nowowierników za Pawłem i Barnabaszem, którzy mówiąc do nich, radzili im, aby trwali w łasce Bożej. **44** A w drugi sabat niemal wszystko miasto się zgromadziło na słuchanie słowa Bożego. **45** Tedy Żydowie widząc lud, napełnieni są zazdrością i sprzeciwiali się temu, co Paweł powiadał, mówiąc przeciwko temu i bliźniac. **46** A Paweł i Barnabasz, bezpiecznie mówiąc, rzekli: Wamci najpierw miało być opowiadane słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, a sądzicie się być niegodnymi żywota wiecznego, oto się obracamy do pagan. (aiōnios g166) **47** Albowiem nam tak rozkazał Pan, mówiąc: Polożylem cię światością paganom, abyś był zbwaniem aż do krajów ziemi. **48** A słysząc to poganie, radowali się i wielbili słowo Państwkie, i uwierzyli, ilekolwiek ich było sporządzonych do żywota wiecznego. (aiōnios g166) **49** I roznosiło się słowo Państwkie po wszystkiej onej krajnie. **50** A Żydowie poduszczali niewiasty nabożne i uczciwe, i przedniejsze w mieście; a wzbudzili prześladowanie przeciwko Pawłowi i przeciwko Barnabaszowi, i wygnali je z granic swoich. **51** A oni otrząsnawszy proch z nóg swoich na nie, przyszli do Ikonii. **52** A uczniowie byli napełnieni radości i Ducha Świętego.

14 I stało się w Ikonii, że także weszli do bóżnicy żydowskiej, a tak mówili, że uwierzyło i Żydów, i Greków wielkie mnóstwo. **2** Lecz Żydowie, którzy nie uwierzyli, podburzyli i zajątrzyli serca pagan przeciwko braciom. **3** I byli tam przez długi czas, bezpiecznie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słów łaski swojej i czynił to, że się działały znamiona i cuda przez ręce ich. **4** I rozerwało się mnóstwo miejskie, a byli jedni z Żydami a drudzy z Apostołami. **5** A gdy się wzburzyli i poganie, i Żydzi z księiąt swoimi, aby je zelzyli i ukamionowali: **6** Zrozumiawszy to, uciekli do miast Likaońskich, do Listry i do Derby, i do okolicznej krajiny, **7** A tam kazali Ewangieliję. **8** A mąż niektóry w Listrze chory na nogi siedział, będąc chromy z żywota matki swojej, który nigdy nie chodził. **9** Ten słuchał Pawła mówiącego; który nań pełnie patrząc i widząc, iż miał wiarę, żeby mógł być uzdrawiony, **10** Rzekł wielkim głosem: Stań prosto na nogi twoje; i wyskoczył i chodził. **11** A lud widząc, co Paweł uczynił, podnieśli głos swój, mówiąc po likaońsku: Bogowie stawszy się podobni ludziom, zstąpił do nas. **12** I nazwali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryjuszem, ponieważ on prowadził rzecz. **13** Tedy kapłan Jowisza, który był przed miastem ich, woły z wierfami do wrót przywiodłszy, chcial ofiary z ludem sprawować. **14** Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud, wołając, **15** I mówiąc: Mężowie! cóż to czynicie? I myśmy ludzie, tymże biedom jako i wy poddani, którzy wam opowiadamy, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nich jest. **16** Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim paganom, aby chodzili za drogami swemi. **17** Aczkolwiek nie zaniechał samego siebie prócz świadectwa, czyniąc dobrze, dawając nam z nieba dżdże i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i weselem serca nasze. **18** A to mówiąc, zaledwie uspokoili lud, że im nie ofiarował. **19** A

nadeszli z Antyjochyi i z Ikonii Żydowie, którzy namówiwszy lud i ukamionowawszy Pawła, wywlekli za miasto, mniemając żeby umarł. **20** Lecz gdy go uczniowie obstapili, wstawszy wszedł do miasta, a nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derby. **21** A opowiedział swym Ewangieliję onemu miastu i wiele uczniów pozyskawszy, wrócili się do Listry, do Ikonii, i do Antyjochyi; **22** Utwierdzając dusze uczniów i napominając, aby trwali w wierze, i mówiąc: Że przez wiele ucisków musimy wnisić do królestwa Bożego. **23** A gdy im przez głosy postanowili starsze w każdym zborze i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli. **24** A przeszedłszy Pisydję, przyszli do Pamfilii. **25** I opowiedział słowo Boże w Pergi, poszli do Atalii. **26** A stamtąd płynęli do Antyjochyi, skąd byli oddani łasce Bożej ku tej sprawie, którą wykonali. **27** A gdy tam przyszli i zgromadzili zbór, oznajmili, co Bóg przez nie uczynił, a iż paganom drzwi wiary otworzył. **28** I mieszkali tam czas niemały z uczniami.

15 A niektórzy przeszli z Judzkiej ziemi, nauczali braci: Iz jeśli się nie obrzeźcie według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. **2** A gdy różnicę i spór niemały Paweł i Barnabasz mieli z nimi, postanowili, aby Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z nich szli do Apostołów i do starszych do Jeruzalemu, z strony tego sporu. **3** Oni tedy będąc odprowadzeni od zboru, szli przez Fenicję i Samaryję, powiadając o nawróceniu paganów i uczynili wielką radość wszystkim braciom. **4** A gdy przyszli do Jeruzalemu, przyjęci byli od zboru i od Apostołów, i starszych, i opowiedzieli, cokolwiek Bóg przez nie czynił. **5** Ale powstały niektórzy z sekty Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: Że ich trzeba obrzezać i rozkazać im, żeby zachowali zakon Mojżeszowy. **6** Zgromadzili się tedy Apostołowie i starsi, aby wejrzel w tę sprawę. **7** A gdy był wielki spór o tem, powstawiły Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia! wy wiecie, że od dawnych dni Bóg mię obrał między wami, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangelii i uwierzyli. **8** A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dawszy im Ducha Świętego, jako i nam. **9** I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. **10** Przetoż teraz, przecz kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcowie nasi, ani myśmy znosić nie mogli? **11** Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będącmy zbawieni tym sposobem, jako i oni. **12** I milczało wszystko ono mnóstwo, a słuchali Barnabasa i Pawła, którzy opowiadaли, jako wielkie znamiona i cuda czynił Bóg przez nie między paganami. **13** A gdy oni umilknęli, odpowiedział Jakób, mówiąc: Mężowie bracia! słuchajcie mnie. **14** Szymon powiedział, jako Bóg najpierw wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu. **15** A z tem się zgadzają mowy prorockie, jako jest napisano: **16** Potem się wróć, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduję i znowu go wystawię. **17** Aby ci, co pozostały z ludzi, szukali Pana i wszyscy narodowie, nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to wszystko czyni. **18** Znajomeś są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego. (aiōn g165) **19** Przetoż moje zdanie jest, żeby nie tworzyć tych, którzy się z paganów do Boga nawracają. **20** Ale raczej pisać do nich, aby się wstrzymywali od splotów i zbrodni, i od wszeteczeństwa, i od rzeczy dławionych, i ode-

krwi. **21** Albowiem Mojżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają, gdyż go w bóżnicach na każdy sabat czytają. **22** Tedy się zdało Apostołom i starszym ze wszystkim zborom, aby wybrane spośród siebie może posłali do Antyjochyi z Pawłem i z Barnabaszem, to jest Judasa, którego zwano Barsabaszem, i Syle, może przedniejsze między braćmi. **23** Napisawszy to przez rękę ich: Apostołowie i starsi, i bracia tym, którzy są w Antyjochyi i w Syrii, i w Cylicji, braciom którzy są z pagan, zdrowia życzymy; **24** Ponieważemy słyszeli, że niektórzy wyszedłszy od nas, zatrwożyli was słowy, wątpli dusze wasze, a mówiąc, że się musicie obrzezać i zakon zachowywać, którymeśmy tego nie poruczyli, **25** Zdało się nam jednomyslnie zgromadzonym, posłać do was może wybrane z miłymi naszymi, Barnabaszem i z Pawlem, **26** Z ludźmi, którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **27** Przetoż posłaliśmy Judasa i Syle, którzy wam i ustnie toż powiedzą. **28** Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych; **29** Abyście się wstrzymywali od rzeczy balwanom ofiarowanych, i od krwi, i od rzeczy dławionych, i od wszeteczeństwa, których rzeczy jeśli się strzec będziecie, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze. **30** A tak oni będąc odprawieni, przyszli do Antyjochyi, a zgromadziszy mnóstwo, oddali list. **31** A przeczytawszy, radowali się z onej pociechy. **32** A Judas i Sylas, będąc i oni prorokami, długimi słowy napominali braci i utwierdzali je. **33** A zamieszkawszy tam do czasu, odprawieni są z pokojem od braci do Apostołów. **34** Lecz Syli zdało się tam zostać. **35** Także Paweł i Barnabasz zamieszkali w Antyjochyi, nauczając i opowiadając z wieloma innymi słowo Pańskie. **36** A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnabasza: Wróciwszy się, nawiedźmy braci naszych po wszystkich miastach, w których opowiadali słowo Pańskie, jakoli się mają. **37** Tedy Barnabasz radził, aby z sobą wzięli i Jana, którego zwano Markiem. **38** Ale się to Pawłowi nie zdało brać tego z sobą, który był odszedł od nich z Pamfilii, a nie chodził z nimi na onę pracę. **39** I wszczął się między nimi wielki gniew, tak iż odszedł jeden od drugiego, a Barnabasz wziąwszy z sobą Marka, płynął do Cypru. **40** Ale Paweł obrawszy sobie Syle, wyszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braci: **41** I przechodził Syrię, i Cilicję, utwierdzając zbory.

16 I przeszli do Derby i do Listry; a oto tam był uczeń niektórych, imieniem Tymoteusz, syn niektórych niewiasty Żydówki wiernej a ojca Greka. **2** Temu świadectwo dawali bracia, którzy byli w Listrze i w Ikonii. **3** Chciał tedy Paweł, aby ten z nim szedł, którego wziąwszy, obrzezał dla Żydów, którzy byli na onych miejscach; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. **4** A gdy chodzili po miastach, podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalemie. **5** A tak się zbory utwierdzały w wierze i przybywało ich w liczbie na każdy dzień. **6** Tedy przeszli Frygię i Galatską krainę, zawściagnieni będąc od Ducha Świętego, aby nie opowiadali słowa Bożego w Azji, **7** Przeszli do Mizy, kusili się iść do Bitynii, ale im Duch Jezusowy nie dopuścił. **8** Tedy minawszy Mizję, zstąpili do Troady. **9** I pokazało się Pawłowi w nocy widzenie: Maż

niejaki Macedończyk stał, prosząc go i mówiąc: Przepraw się do Macedonii, a ratuj nas. **10** A ujrzałszy to widzenie, zaraseśmy się starali o to, jakobyśmy się puścili do Macedonii, będąc tego pewni, iż nas Pan powołał, abyśmy im kazali Ewangelię. **11** Puściwszy się tedy z Troadą, prostośmy bieżeli do Samotracji, a nazajutrz do Neapolu. **12** A stamtąd do Filipowa, które jest pierwsze miasto tej części Macedonii nowo osadzone; i zostaliśmy w onem mieście przez kilka dni. **13** A w dzień sabatu wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie zwykły bywać modlitwy, a usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się tam były zeszły. **14** A niektóra niewiasta, imieniem Lidya, która szarłat sprzedawała w mieście Tytatyrskiem, Boga się bojąca, słuchała; której Pan otworzył serce, aby pilnie słuchała tego, co Paweł mówił. **15** A gdy się ochrzciła i dom jej, prosiła, mówiąc: Ponieważecie mię osądzili wierną być Panu, wszedłszy do domu mego, mieszkajcie; i przymusiła nas. **16** I stało się, gdyśmy szli na modlitwę, iż niektóra dziewczynka, co miała ducha wieszczego, zabieżała nam, a ta wielki zysk panom swoim przynosiła, wróając. **17** Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie slugami są Boga najwyższego, którzy nam opowiadają drogę zbawienia. **18** A to czyniła przez wiele dni; ale Paweł bolejąc nad tem i obróciwszy się, rzekł onemu duchowi: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, abyś wyszedł od niej. I wyszedł onejże godziny. **19** A widząc panowie jej, iż zginęła nadzieję zysku ich, pojawiwszy Pawła i Sylę, ciągnęli je na rynek przed urząd. **20** A stawiwszy je przed hetmanem, rzekli: Ci ludzie czynią zamieszanie w mieście naszem, będąc Żydami: **21** I opowiadają zwyczaje, których się nam nie godzi przyjmować ani zachowywać, ponieważ jesteśmy Rzymianie. **22** I powstało pospółstwo przeciwko nim, a hetmani rozdarły szaty ich, kazali je siec rózgami. **23** A gdy im wiele plag zadali, wrzucili je do więzienia przykazawszy stróżowi więzienia, aby ich dobrze opatrzył. **24** Który wziąwszy takie rozkazanie, wsadził je do najgębszego więzienia, a nogi ich zamknął w kłodę. **25** A o północy Paweł i Sylas modląc się, chwalili Boga pieśniami, tak że je słyszeli więźniowie. **26** I powstało z prędką wielkie trzęsienie ziemi, że się poruszyły grunty więzienia, i zarazem się otworzyły wszystkie drzwi, i wszystkich się związki rozwiązały. **27** A ocuciwszy się stróż więzienia i ujrzałszy otworzone drzwi u więzienia, dobył miecza, chcąc się sam zabić, mniemając, iż więźniowie pouciekali. **28** Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego: bo jesteśmy sami wszyscy. **29** A kazawszy zaświecić, wypadł tam, a drżący przypadł do nóg Pawłowi i Syli: **30** A wywiódlszy je z więzienia, rzekł: Panowie! co mam czynić, abybym był zbawiony? **31** A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twój. **32** I opowiadali mu słowo Pańskie i wszystkim, którzy byli w domu jego. **33** A wziąwszy je onejże godziny w nocy, omył rany ich i ochrzcił się zaraz, on i wszyscy domownicy jego. **34** A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bogu. **35** A gdy był dzień, posłali hetmani sługi miejskie, mówiąc: Wypuść one ludzie. **36** I oznajmił stróż więzienia te słowa Pawłowi, iż hetmani posłali, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wszedłszy, idźcie w pokoj. **37** Ale im Paweł rzekł: Usiekszys nas jawnie rózgami

nie przekonanych, gdyżeśmy są ludzie Rzymianie, wrzucili do więzienia; a teraz nas potajemnie wyganiają? Nic z tego; ale sami niech przyjdą i wyprowadzą nas. **38** Tedy powiedzieli hetmanom słudzy miejscy te słowa. I zlekki się, usłyszałszy, że byli Rzymianie, **39** A przyszedłszy, przeprosili ich, a wywiódlszy ich, prosili ich, aby wyszli z miasta. **40** Wyszedłszy tedy z więzienia, weszli do Lidyi, a ujrzałszy braci pocieszyli je i odeszli.

17 A przeszedłszy Amfipolim i Apolonij przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica żydowska. **2** Tedy Paweł według zwyczaju swego wszedł do nich, a przez trzy sabaty kazał im z Pisma. **3** Wywodząc i pokazując to, że Chrystus miał cierpieć i powstać od umarłych, a iż ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wasm opowiadam. **4** I uwierzyli niektórzy z nich, a przyłączyli się do Pawła i do Syli, i wielkie mnóstwo nabożnych Greków, i niewiast przedniejszych niemało. **5** Ale Żydowie, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, przywziąwszy do siebie niektórych lekkomyślnych i złych mężów, a zebrawszy kupę uczynili rozwrch w mieście, a naszedłszy na dom Jazona, szukali ich, aby ich wywieśli przed lud. **6** A nie znalazłszy ich, ciągnęli Jazona i niektórych braci do przełożonych miasta, wołając: Oto ci, którzy wszyscy świat wzruszyli i tu też przyszli; **7** Które przyjął Jazon; a ci wszyscy czynią przeciwko dekretem cesarskim, powiadając, iż jest inszy król, Jezus. **8** A tak wzburzyli pospółstwo i przełożonych miasta, którzy to słyszeli. **9** Ale oni wziąwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili je. **10** A bracia wnet w nocy wysłali i Pawła, i Sylę do Berei; którzy tam przeszedłszy weszli do bóżnicy żydowskiej. **11** A ci byli zaciejsi nad one, co byli w Tesalonice, którzy przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeżeliby się tak miało. **12** Przetoż wiele ich z nich uwierzyło, i Greckich niewiast uczciwych, i mężów niemało. **13** A gdy się dowiedzieli oni, co byli z Tesaloniki Żydowie, że i w Berei opowiadane było słowo Boże od Pawła, przyszli i tam, podburzając pospółstwo. **14** Ale bracia wnet wysłali Pawła, aby szedł jakoby do morza; a Sylas i Tymoteusz tam zostali. **15** A ci, którzy prowadzili Pawła, doprowadzili go aż do Aten, a wziąwszy rozkazanie do Syli i do Tymoteusza, żeby co najrychniej przyszli do niego, odeszli. **16** A gdy ich Paweł w Atenach czekał, poruszał się w nim duch jego, widząc ono miasto poddane bałwochwałstwu. **17** A przetoż miewał rozmowę z Żydami i z ludźmi nabożnymi, w bóżnicy i na rynku na każdy dzień, z kim się mu trafio. **18** Tedy niektórzy z Epikurejczyków i Stoików filozofowie spierali się z nim, a niektórzy mówili: Cóż wzdy ten plotkarz mówić chce? A drudzy: Zdaje się być opowiadaczem obcych bogów; bo im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał. **19** A porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty opowiadasz? **20** Bo jakieś obce rzeczy przynosisz do uszów naszych; chcemy tedy wiedzieć, co wzdy z tego ma być? **21** (A wszyscy Aterńscy i cudzoziemscy goście niczem inszem się nie bawili, tylko powiadaniem albo słuchaniem nowin.) **22** Tedy Paweł stanąwszy w pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie Aterńscy! z każdej miary was widzę nader nabożnych. **23** Albowiem przechadzając się i przypatrując waszym nabożeństwom, znalazłem też ołtarz,

na którym napisano: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znaąc chwalicie, tego ja wam opowiadam. **24** Bo Bóg, który uczynił świat i wszystko, co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych. **25** Ani ręka moja ludzkiem chwalony bywa, jakoby czego potrzebował, ponieważ on daje wszystkim żywot i oddech, i wszystko. **26** I uczynił z jednej krwi wszystek naród ludzki, aby mieszkał po wszystkiem obliczu ziemi, zamierwszy przedtem rozrządone czasy i zamierzone granice mieskania ich; **27** Aby szukali Pana, owaby go snać namacali i znaleźli, aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko. **28** Albowiem w nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Ześmy i my rodziną jego. **29** Będąc tedy rodziną Bożą, nie mamy rozumieć, żeby złotu albo srebra, albo kamieniowi misternie rytemu, albo wymysłowi człowieczemu, Bóg miał być podobny. **30** Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasom tej niewiadomości, ale teraz oznajmuje ludziom wszystkim wszędzie, aby pokutowali; **31** Przetoż iż postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tem wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych. **32** A usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się naśmiewali, a drudzy mówili: Będziemy cię znowu o tem słuchać. **33** I tak Paweł wyszedł z pośrodku ich. **34** A mężowie niektórzy przyłączywszy się do niego, uwierzyli, między którymi też był Dyonizyusz Areopagitczyk i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

18 Potem Paweł odszedłszy z Aten, przyszedł do Koryntu; **2** A znalazłszy niektórych Żyda, imieniem Akwilas, rodem z Pontu, który był świeżo z Włoch przyszedł z Priscyllą, żoną swą, (dlatego, iż był Klaudyjusz postanowił, aby wszyscy Żydowie z Rzymu wyszli), przyszedł do nich; **3** A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił; albowiem rzemiosło ich było robić namioty. **4** Tedy miewał rozmowę w bóżnicy na każdy sabat i pozyskiwał i Żydy, i Greki. **5** A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, ścisłony był w duchu Paweł, oświadczając Żydom, że Jezus jest Chrystusem. **6** Lecz gdy się oni sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy proch z szat, rzekł do nich: Krew wasza na głowę wasze; jam jest czysty, od tego czasu pójdę do pagan. **7** A odszedłszy stamtąd wszedł do domu niejakiego człowieka, imieniem Justus, służącego Bogu, którego dom był podle samej bóżnicy. **8** Lecz Kryspus, przełożony bóżnicy, uwierzył Panu ze wszystkim domem swoim, i wiele z Koryntczyków słuchając, uwierzyli i ochrzczeni są. **9** Zatem Pan rzekł Pawłowi w nocy w widzeniu: Nie bój się, ale mów, a nie milcz. **10** Bom ja jest z tobą, a żaden się na cię nie targnie, abyć miał co złego uczynić; albowiem ja wielki lud mam w tem mieście. **11** I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego. **12** A gdy Galijo był starostą w Achai, powstały jednomyslnie Żydowie przeciwko Pawłowi i przywiedli go do sądu, mówiąc: **13** Ten namawia ludzi, aby przeciwko zakonowi Boga chwali. **14** A gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Galijo do Żydów: O Żydowie! gdyby się wam było jakie bezprawie stało, albo jaka krzywda, słusznie bym was znał; **15** Lecz jeżeli jest jaka gadka o słowach i o imionach i o zakonie waszym, sami tego patrzcie; albowiem ja tego sędzią być nie chcę. **16** I odegnął

je od sądowej stolicy. **17** Tedy porwawszy wszyscy Grekowie Sostena, przełożonego bóżnicy, bili go przed sądową stolicą, a Galijo na to nic nie dbał. **18** A Paweł pomieszkawszy tam jeszcze przez niemało dni, pożegnawszy się z braćmi, płynął do Syrii, a z nim Priscylla i Akwilas, ogoliwszy głowę w Kienchreach: bo był uczynił ślib. **19** Zatem przyszedł do Efezu i tam je zostawił, a sam wszedłszy do bóżnicy, miał rozmowę z Żydami. **20** A gdy go oni prosili, aby u nich przez dłuższy czas zamieszkał, nie zezwolił; **21** Ale się z nimi pożegnawszy, rzekł: Koniecznie ja muszę świętą nadchodzące w Jerozalemie obchodzić; lecz się zasię do was wróćę, będąc woli Boża. I puścił się z Efezu. **22** A gdy przyszedł do Cezaryi, wstąpiwszy do Jerozalemu a pozdrowiwszy zbór, szedł do Antyjochy. **23** I zamieszkawszy tam przez niektórych czas, wyszedł obchodząc krainę Galatską i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów. **24** A Żyd niektórych imieniem Apollos, rodem z Aleksandry, mają wymowny, przyszedł do Efezu, będąc możnym w Pismach. **25** Ten był wprawiony w drogę Państwa, a pałając w duchu, mówił i nauczał pilnie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Janowym. **26** Ten począł bezpiecznie mówić w bóżnicy. Którego usłyszawszy Akwilas i Priscylla, przyjęli go do siebie i dostateczniej mu wyłożyli drogę Bożą. **27** A gdy chciał iść do Achai, napomniawszy go bracia, pisali do uczniów, aby go przyjęli; który gdy tam przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli z łaski Bożej. **28** Albowiem potępnie Żydów przekonywał, jawnie tego dowodząc z Pisma, iż Jezus jest Chrystusem.

19 I stało się, gdy Apollos był w Koryncie, iż Paweł odszedłszy góry krainy, przyszedł do Efezu; a znalazłszy tam niektórych uczniów, **2** Rzekł do nich: Izaliście wzęli Ducha Świętego, uwierzywszy? A oni mu rzekli: Owszem, ani słyszeli, jeżeli jest Duch Święty. **3** Tedy rzekł do nich: W cōčeście tedy ochrzczeni? A oni rzekli: W chrzest Janowy. **4** Zatem rzekł Paweł: Janci chrzcił chrztem pokuty, mówiąc ludowi, aby w onego, który miał przyjść po nim, uwierzyli, to jest w Jezusa Chrystusa. **5** A usłyszawszy to, ochrzczeni są w imię Pana Jezusowego. **6** A gdy na nie włożył Paweł ręce, zstąpił na nie Duch Święty i mówili językami i prorokowali. **7** A było wszystkich mężów około dwunastu. **8** A wszedłszy do bóżnicy, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, nauczając i namawiając ich do królestwa Bożego. **9** A gdy się niektórzy zatwardzili, a wierzyć nie chcieli, że mówiąc o tej drodze Bożej przed mnóstwem, odstapiwszy od nich, odrążczył uczniów, na każdy dzień ucząc w szkole некоторego Tyranna. **10** A to się działało przez dwa lata, tak iż wszyscy, którzy mieszkały w Azji, słuchali słowa Pana Jezusowego, tak Żydowie, jako i Grekowie. **11** A nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawłowe; **12** Tak iż na chore przynoszono chustki albo przepaski od ciała jego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie żli wychodzili z nich. **13** Tedy niektórzy z biegunów żydowskich, którzy się bawili zaklinaniem, ważyli się wzywać imienia Pana Jezusowego nad tymi, którzy mieli duchy złe, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa, którego Paweł opowiada. **14** A było ich siedm synów jednego Żyda, imieniem Scewas, najwyższego kapłana, którzy to czynili. **15** Tedy odpowiedziawszy duch zły, rzekł: Znam Jezusa i wiem co Paweł; ale wy coście zacz? **16** A rzuciwszy się na nie człowiek on, w

którym był duch zły, a opanowawszy je, zmocnił się przeciwko nim, tak iż nadzy i zranieni wybiegли z onego domu. **17** I było to wiadomo wszystkim, i Żydom i Grekom, którzy mieszkali w Efezie; i przypadł strach na nie wszystkie, i było uwielbione imię Pana Jezusowe. **18** A wiele tych, którzy uwierzyli, przychodzili, wyznawając i oznajmując sprawy swoje. **19** I wiele z tych, którzy się naukami niepotrzebnemi parali, zniósłszy księgi, spalili je przed wszystkimi, a obrachowawszy cenę ich, znaleźli tego pięćdziesiąt tysięcy srebrników. **20** Tak potępnie rosło słowo Pańskie i zmacniało się. **21** A gdy się to dokonało, postanowił Paweł w duchu, aby przeszedłszy Macedonię i Achaję, szedł do Jeruzalemu, mówiąc: Iż potem, gdy tam będę, muszę i Rzym widzieć. **22** A posławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam do czasu zostało w Azyi. **23** A pod on czas stał się rozruch niemałyoko drogi Bożej. **24** Albowiem niektóry złotnik, imieniem Demetryjusz, który robił kościoły srebrne Dydany, niemały zysk przyprowadził rzemieślnikom; **25** Które zgromadziwszy i inne, którzy także rzemiosło robili, rzekli: Mężowie! wiecie, iż z tego rzemiosła mamy dostatki nasze. **26** A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie po wszystkiej Azyi ten Paweł namówił i odwrócił wielki lud, mówiąc: Źe to nie są bogowie, którzy są rękami uczynieni. **27** Przetoż nam się obawiać potrzeba, aby nie tylko rzemiosło nasze w lekkie poważenie nie przyszło, ale aby i kościół wielkiej bogini Dydany za nic nie był pocztyany, a żeby nie przyszło do skazy dostojarstwo jej, która wszystka Azyja i wszystek świat chwali. **28** A słuchając tego i będąc pełni gniewu, krzyknęli, mówiąc: Wielka jest Dydana Efeska! **29** I było pełno po wszystkiem mieście zamieszania, i wpadli jednomyślnie na plac, powawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe. **30** A gdy Paweł chciał wnijść do pospolistwa, nie dopuścili mu uczniowie. **31** A niektórzy też z przedniejszych mężów Azyjaccy, będąc mu przyjaciolmi, posławszy do niego, prosili go, aby nie wychodził na plac. **32** Tedy jedni tak, a drudzy inaczej wołali; albowiem ona gromada była zamieszana, a więcej ich nie wiedziało, dlaczego się zbieżeli. **33** A z onej zgrai wywlekl Aleksandra, którego popychali Żydowie; a Aleksander skinąwszy ręką, chciał dać sprawę ludowi. **34** Ale gdy znali, iż był Żydem, wszczął się jednostajny głos od wszystkich, jakoby przez dwie godziny wołających: Wielka jest Dydana Efeska! **35** Tedy pisarz uśmierzyszy onę zgraję, rzekł: Mężowie Efescy! i któryż jest człowiek, co by nie wiedział, iż miasto Efeskie opiekuje się kościołem wielkiej bogini Dydany i obrazem, który spadł od Jowisza? **36** A ponieważ się temu nikt sprzeciwić nie może, słuszna, abyście się uspokoili, a nic skwapliwie nie czynili. **37** Albowiemieście przywiedli tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami bogini waszej. **38** A jeżeli Demetryjusz i ci, którzy z nim są rzemieślnicy, mają co przeciw komu, wszak bywa prawo, są też starostowie, niechże jedni drugich pozywają. **39** Jeżeli się też o czem inszem pytacie, to się może w porządnem zgromadzeniu odprawić. **40** Albowiem trzeba się obawiać, abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch dzisiejszy, gdyż nie masz żadnej przyczyny, z której byśmy mogli dać sprawę, żeśmy się tu zbiegli. **41** A to powiedziawszy, rozpuścił ono zgromadzenie.

20 A gdy się on rozruch uciszył, zwoławszy Paweł uczniów i z nimi się pożegnawszy, wyszedł stamtąd, aby szedł do Macedonii. **2** A przeszedłszy one strony i napominawszy je szerokimi słowy, przeszedł do Grecji. **3** A tam zamieszkawszy przez trzy miesiące, gdzie nań Żydowie zasadzkę uczynili, gdy miał płynąć do Syrii, umyślił się powrócić przez Macedonię. **4** I puścił się z nim aż do Azyi Sopater, Bereeńczyk, a z Tesalończyków Arystarchus i Sekundus, i Gajus Derbejczyk, i Tymoteusz; **5** A z Azyjatczyków Tychyku i Trofimus, którzy wprzód poszedłszy, czekali nas w Troadzie. **6** A my po dniach prańskiów odpłynęliśmy z Filipowa i przyszliśmy do nich do Troadzy za pięć dni, gdzieśmy zamieszkali siedm dni. **7** Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając iść precz nazajutrz, i przedłużył mowę aż do północy. **8** A było wiele lamp na onej sali, gdzie byli zgromadzeni. **9** Tam siedząc niektóry młodzieńiec, imieniem Eutychus, w oknie, będąc ciężkim snem zdjęty, gdy tak Paweł długo mówił, snem zmorzony padł na dół z trzeciego piętra i podniesiony jest umarły. **10** A Paweł zstąpiwszy na dół, przypadł nań, a ujrzałszy go, rzekł: Nie twoźcie się; boć w nim jest dusza jego. **11** A wstąpiwszy zasię, łamał chleb i jadł, i kazał im długo aż do świtania; potem odszedł precz. **12** I przywiedli onego młodzieńca żywego, i byli nader ucieşeni. **13** A my przeszedłszy wprzód do okrętu, puściliśmy się do Assonu, abyśmy stamtąd wzęli Pawła; albowiem tak był postanowił, mając sam pieszo iść. **14** A gdy się z nami zszedł w Assonie, wziąwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny. **15** A stamtąd odpływnyszy, drugiego dnia przyszliśmy przeciw Chiju, a trzeciego dnia przypłynęliśmy do Samu, a pomieszkawszy w Trogillu, nazajutrz przyszliśmy do Miletu. **16** Albowiem Paweł umyślił byl minąć Efez, aby mu nie przyszło czasu trawić w Azyi, bo się kwapił, jeżeliby mu można, aby na dzień świąteczny był w Jeruzalemie. **17** Tedy z Miletem posławszy do Efezu, przywzał do siebie starszych zborowych. **18** Któryz gdy do niego przyszli, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, któregożm przeszedł do Azyi, jakom z wami po wszystek czas był, **19** Służąc Panu ze wszelką uniżonością i z wielą leż i pokus, które na mię przychodziły z zasadzek żydowskich. **20** Jakom się nie schraniał niczego, co by było pożyteczne, abym wam nie oznajmił i nie uczył was jawnie i po domach. **21** Świadectwo wydawając i Żydom, i Grekom o pokucie ku Bogu i o wierze w Pana naszego Jezusa Chrystusa. **22** A oto teraz ja będąc związany duchem, idę do Jeruzalemu, nie wiedząc co tam na mię przyjść ma. **23** Tylko że Duch Święty po miastach świadczy, powiadając, że mię więzienie i uciski czekają. **24** Wszakże ja na nic nie dbam i nie jest mi tak droga dusza moja, bym tylko bieg mój z radością wykonał i posługę, którym wziął od Pana Jezusa na oświadczenie Ewangelię łaski Bożej. **25** A teraz oto ja wiem, że już więcej nie oglądacie oblicza mojego wy wszyscy, między którymim chodził, każąc królestwo Boże. **26** Przetoż oświadczam się wam dnia dzisiejszego, żem ja jest czysty od krwi wszystkich. **27** Albowiem nie chroniłem się, żebym wam nie miał oznajmić wszelkiej rady Bożej. **28** Pilnujcież tedy samych siebie i wszystkiej trzody, w której was Duch Święty postanowił biskupami, abyście paśli zbor Boży, którego nabył przez własną,

krew. **29** Boć ja to wiem, że po odejściu mojem wnijądą między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. **30** A z was samych powstają mążowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów. **31** Przetoż czujcie, pomnac, żem przez trzy lata w nocy i we dniie nie przestawał napominać ze łzami każdego z was. **32** A teraz, bracia! poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który może pobudować i dać was dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi. **33** Srebra albo złota, albo szaty nie pożądałem od nikogo. **34** Owszem sami wiecie, że moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce, **35** Wszystkomci wam okazała, iż tak pracując, musimy podejmować słabe, a pamiętać na słowa Pana Jezusowe, że on rzekł: Szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać. **36** A to powiedziawszy, kleknął na kolana swoje i modlił się z nimi wszystkimi. **37** I stał się wielki placz wszystkich, a upadając na szyję Pawłową, całowali go; **38** Smucąc się bardzo, najwięcej tych słów, które im rzekł, że już więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

21 A gdyśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, prosto jadąc, przyjechaliśmy do Kou, a nazajutrz do Rodu, a stamtąd do Patary. **2** A tam znalazlszy okręt, który miał płynąć do Fenicy, wszedłszy weń, jechaliśmy. **3** A gdy się nam ukazał Cypr, tedy zostawiliśmy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syrii i przypłynęliśmy do Tyru; albowiem tam z okrętu towary składać miano. **4** A znalazlszy uczniów, zamieszkaliśmy tam siedm dni; którzy mówili Pawłowi przez ducha, aby nie chodził do Jeruzalemu. **5** A gdyśmy przemieszkali one dni, wyszedłszy, poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dziećmi aż za miasto, a kleknąwszy na kolana na brzegu, modliliśmy się. **6** A pożegnawszy się jedni z drugimi, wstępaliśmy w okręt, a oni się wrócili do domu. **7** A my odprawiwszy płynienie z Tyru, przypłynęliśmy do Ptolemaidy, a pozdrowiwszy braci, zamieszkaliśmy u nich przez jeden dzień. **8** A nazajutrz wyszedłszy Paweł i my, którzyśmy z nim byli, przyszliśmy do Cezarii, a wszedłszy w dom Filipa Ewangielisty, który był jeden z onych siedmiu, zostaliśmy u niego. **9** A ten miał cztery córki panny, które prorokowały. **10** A gdyśmy tam przez niemal dnia zamieszkaли, przeszedł z Judzkiej ziemi prorok niektórych, imieniem Agabus. **11** Ten przyszelszy do nas i wziąwszy pas Pawła, związałszy sobie ręce i nogi, rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalemie Żydowie i podadzą go w ręce pogromu. **12** A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy i my i ci, którzy na onem miejscu byli, aby on nie chodził do Jeruzalemu. **13** Tedy odpowiedział Paweł: Cóż czynicie płacząc i serce mi psując? Albowiem ja nie tylko być związanym, ale i umrzeć jestem gotowy w Jeruzalemie dla imienia Pana Jezusowego. **14** A gdy się on nie dał namówić, daliśmy pokój, mówiąc: Niech się stanie wola Pańska. **15** A po onych dniach, wziąwszy rzeczy swoje, szliśmy do Jeruzalemu. **16** A szli z nami i niektórzy uczniowie z Cezarii, wiodąc z sobą tego, u któregośmy gospodar stać mieli, niejakiego Mnazona Cypryczyka, starego ucznia. **17** A gdyśmy przyszli do Jeruzalemu, wdzięcznie nas bracia przyjęli. **18** A nazajutrz wszedł z nami Paweł do Jakóba, gdzie się byli wszyscy starsi zeszl. **19** Które pozdrowiwszy, rozpowiedział

im wszystko porządnie, co Bóg uczynił między pogany przez usługę jego. **20** Co oni usłyszawszy, chwaliли Pana i rzekli mu: Widzisz, bracie! jako jest wiele tysięcy Żydów, którzy uwierzyli; a ci wszyscy gorliwi są miłośnicy zakonu. **21** Ale o tobie wzięli sprawę, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich tych Żydów, którzy są między pogany, mówiąc, że nie mają obrzezywać dziatek, ani mają chodzić według ustaw zakonnych. **22** Cóż tedy jest? Koniecznie się musi zejść lud; bo usłysza, żeś przyszedł. **23** A przetoż czyż to, coć mówimy: Mamy tu czterech mężów, którzy na sobie ślub mają; **24** Tych wziąwszy do siebie, oczyść się z nimi i uczyń nakład na nie, aby ogolił głowy; a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, nic nie jest, ale że i ty sam chodzisz przestrzegając zakonu. **25** A o tych, którzy uwierzyli z pagan, myśmy pisali, stanowiąc, aby nic takowego nie zachowywali, tylko aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowane bałwanom i od krwi, i od rzeczy dławionych, i od wszeteczeństwa. **26** Tedy Paweł wziąwszy z sobą one małe, nazajutrz oczyszczony będąc z nimi, wszedł do kościoła, opowiadając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich oddana była ofiara. **27** A gdy się miało wypełnić siedm dni, niektórzy Żydowie z Azji, ujrzawszy go w kościele, wzbudzili wszystek lud i wrzucili na niego ręce, **28** Wołając: Mężowie Izraelscy, ratujcie! Tenci to jest człowiek, który przeciwko ludowi i zakonowi, i miejscu temu wszystkich wszędzy uczy, nadto i Greki wprowadził do kościoła, i splugawił to miejsce święte. **29** Albowiem przedtem widzieli z nim w mieście Trofima Efeskiego, o którym mniemali, żeby go Paweł wprowadził do kościoła. **30** I wzruszyło się miasto wszystko, i zbiegły się lud; a pojawiwszy Pawła, wyklekli go precz z kościoła, a zatem zaraz drzwi zamkniono. **31** A gdy się starali, jakoby go zabili, dano znać hetmanowi wojska, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem. **32** Który zarazem wziąwszy z sobą żołnierze i setniki, przybiegał do nich. A oni ujrzawszy hetmana i żołnierze, przestali Pawła bić. **33** Tedy hetman przybliżyszy się, pojmał go i kazał go dwoma lańcuchami związać, i wywiadywał się, kto by był i co by uczynił? **34** A jedni tak, drudzy inaczej między ludem wołali; a gdy się nic pewnego dla zgpielku dowiedzieć nie mógł, rozkazał go wieść do obozu. **35** A gdy był u wschodu, przydało się, że go prawie żołnierze nieśli dla gwałtu onego ludu. **36** Albowiem wielki lud szedł za nim, wołając: Zglądz go. **37** A gdy miał być Paweł prowadzony do obozu, rzekł hetmanowi: A godzi mi się co mówić do ciebie? A on rzekł: Umiesz po grecku? **38** I nie tyżes jest on Egipcjanin, któryś przed temi dniami uczynił rozwód i wywiodłeś na puszcę cztery tysiące mężów zbójców? **39** A Paweł rzekł: Jamci jest człowiek Żyd Tarseńczyk, mieszczanin nie z podlego miasta w Cylicyj: przetoż proszę cię, dopuść mi mówić do ludu. **40** A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, sknął ręką na lud. A gdy było wielkie milczenie, uczynił rzecz do nich żydowskim językiem, mówiąc:

22 Mężowie bracia i ojcowie! słuchajcie mojej, którą teraz do was czynię, obrony. **2** A gdy usłyszeli, iż do nich rzecz czynił żydowskim językiem, tem się bardziej uciszyli. I rzekł: **3** Jamci jest mąż Żyd, urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w mieście tem u nóg Gamalielowych, wyćwiczony

dostatecznie w zakonie ojczystym, gorliwym będąc miłośnikiem Bożym, jako wy wszyscy dziś jesteście. 4 Którym prześladował tę drogę aż na śmierć, wiążąc i podawając do więzienia i męce, i niewiasty, 5 Jako mi tego i najwyższy kapłan jest świadkiem, i wszyscy starsi, od których też list wziąwszy do braci, jechali do Damaszku, aby i te, którzy tam byli, związańe przywiódł do Jeruzalem, aby byli karani. 6 I stało się, gdym jechał i gdym się przybliżał do Damaszku o południu, że z nagła ogarnęła mnie światłość wielka z nieba. 7 I upadłem na ziemię, a usłyszałem głos mówiący do mnie: Saulu! Saulu! czemu mnie prześladowujesz? 8 A jam odpowiedział: Kto jest Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladowujesz. 9 A ci, którzy byli ze mną, acz widzieli światłość i polekli się, ale głosu nie słyszeli onego, który ze mną mówił. 10 I rzekłem: Cóż uczyniłeś, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstań! idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkiem, co postanowiono, abyś ty uczynił. 11 A gdym nie widział przed jasnością światłości onej, będąc prowadzony za rękę od tych, co ze mną byli, przyszedłem do Damaszku. 12 Tam niejaki Ananiasz, mąż pobożny według zakonu, mając świadectwo od wszystkich Żydów tam mieszkających, 13 Przyszedłszy do mnie i przystąpiwszy, rzekł mi: Saulu bracie, przejrzy! A jam tejże godziny wejrzał na niego. 14 A on rzekł: Bóg ojców naszych obrał cię, abyś poznal wolę jego, a iżbyś oglądał onego sprawiedliwego i słuchał głosu z ust jego. 15 Albowiem mu będzieś świadkiem u wszystkich ludzi tego, coś widział i słyszał. 16 Przetoż teraz coż odwłaczasz? Wstań, a ochrzci się, a omij grzechy twoje, wzywając imienia Pańskiego. 17 I stało się potem, gdym się wrócił do Jeruzalem, a modliłem się w kościele, żem był w zachwyceniu. 18 I widziałem go mówiącego do siebie: Spiesz się; a wynijdź rychlo z Jeruzalem, ponieważ świadectwa twego nie przyjmą o mnie. 19 A jam rzekł: Panie! oni wiedzą, żemci ja podawałam do więzienia i bijał w bóżnicach te, którzy wierzyli w cię. 20 I gdy wylewano krew Szczepana, świadka twojego, jam też przy tem stał i zezwalałem na zabicie jego, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali. 21 I rzekł do mnie: Idźże, boć ja cię do pogan daleko poślę. 22 A słuchali go aż do tego słowa; i podnieśli głos swój, mówiąc: Zglądz z ziemi takiego; bo nie słuszna, aby miał życie. 23 A gdy oni wołali i miotali szaty, i ciskali proch na powietrze, 24 Rozkazał go hetman wieść do obozu i kazał go biczami spróbować, żeby się dowiedział, dla której by przyczyny nań tak wołano. 25 A gdy go rozciągniono, aby go biczami bito, rzekł Paweł do setnika, który tuż stał: Izali się wam godzi człowieka Rzymianina nieosądzonego biczami bić? 26 Co usłyszałszy setnik, przystąpiwszy do hetmana, powiedział mu, mówiąc: Patrz, co czynisz; boć ten człowiek jest Rzymianinem. 27 A przystąpiwszy hetman, rzekł mu: Powiedz mi, jeźliś ty jest Rzymianinem? A on rzekł: Tak jest. 28 I odpowiedział hetman: Jam za wielką summę tego miejskiego prawa dostał. A Paweł rzekł: A jam się Rzymianinem i urodził. 29 A wnetże odstąpili od niego ci, którzy go mieli wziąć na próby. Do tego i hetman się bał, dowiedziawszy się, że był Rzymianinem, a iż go był kazał związać. 30 A tak nazajutrz chcąc się pewnie dowiedzieć tego, o co by był oskarżony od Żydów, uwolnił go od onych związek i

rozkazał się zejść przedniejszym kapłanom i wszystkiej radzie ich, a wywiódlszy Pawła, stawił go przed nimi.

23 A Paweł pilnie patrząc na onę radę rzekł: Mężowie bracia! ja ze wszystkiego sumienia dobrego chodzilem przed Bogiem aż do dnia tego. 2 Tedy Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gebę. 3 Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! i ty siedzisz, sądząc mnie według zakonu, a rozkazujesz mieć bić przeciwko zakonowi? 4 Zatem ci, którzy tam stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz? 5 A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia! żeby był najwyższym kapłanem; bo napisano: Księciu ludu twoego złorzeczyć nie będziesz. 6 A poznawszy Paweł, że ich jedna część była Saduceuszów a druga Faryzeuszów, zawołał w onej radzie: Mężowie bracia! jam jest Faryzeusz, syn Faryzeusa: o nadzieję i o powstanie umarłych mieć tu dziś sądzą. 7 A gdy on to mówił, wszczęła się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami, i rozerwało się ono mnóstwo. 8 Albowiem Saduceuszowie mówią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha; ale Faryzeuszowie to oboje wznawiają. 9 I wszczęło się wołanie wielkie. A powstawszy nauczeni w Piśmie z strony Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Niceśmy zlego nie znaleźli w tym człowieku; i jeżeli mu co powiedział duch albo Anioł, nie walczmy z Bogiem. 10 A gdy się wszczęła wielki rozruch, obawiając się hetman, aby Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom na dół, a wydriveć go z pośrodku ich i odwieść do obozu. 11 A drugiej nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź dobrego serca, Pawle! albowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalemie, tak musisz świadczyć i w Rzymie. 12 A gdy był dzień, szedłszy się niektórzy z Żydów, zawiązali się klatwą, mówiąc: Ze nie mieli jeść ani pić, ażby Pawła zabili. 13 A było ich więcej niż czterdzieści, którzy to przysiężenie uczynili. 14 Którzy przyszedłszy do przedniejszych kapłanów i do starszych, rzekli: Kłatwąmy się zawiązali, że nic nie ukusimy, ażbyśmy Pawła zabili. 15 Przetoż wy teraz dajcie znać hetmanowi z pozwoleniem wszystkiej rady, aby go jutro do was wywiódł, jakobyście się chcieli dostateczniej wywiedzieć o sprawach jego, a my, pierwziej niż tu przyjdzie, jesteśmy gotowi go zabić. 16 A gdy usłyszał siostrzeniec Pawła o tej zasadzce, przyszedł, a wszedłszy do obozu, oznał mi to Pawłowi. 17 Tedy Paweł zawaławszy jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do hetmana, bo mu coś ma powiedzieć. 18 A tak on wziąwszy go, wiódł go do hetmana i rzekł: Paweł wieżień, zawaławszy mnie, prosił, abym tego młodzieńca przywiódł do ciebie, któryc ma coś powiedzieć. 19 Tedy hetman wziąwszy go za rękę i uściąpiwszy na stronę, wywiadywał się: Cóż to jest, co mi masz powiedzieć? 20 A on rzekł: Postanowili Żydowie prosić cię, abyś jutro wywiódł Pawła przed radę, jakoby się chcieli co dostateczniejszego wywiedzieć o nim. 21 Ale ty nie pozwalaj im tego; bo sie nań nasadził z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się klatwą zawiązali, iż nie mają ani jeść ani pić, ażby go zabili; i są już w pogotowiu, czekając od ciebie odpowiedzi. 22 Tedy hetman odprawił onego młodzieńca, przykazawszy mu, aby tego przed nikim nie powiadał, iż mu to oznał. 23 A zawaławszy dwóch niektórych z setników, rzekł: Nagotujcie

dwieście żołnierzy, aby szli aż do Cezary; do tego siedmdziestąt jezdnych i dwieście drabantów na trzecią godzinę w nocy; **24** Nagotować też bydłę, aby wsadziwszy Pawła na nie, zdrowo go zaprowadzono do Feliksa starosty; **25** Napisawszy list w ten sposób: **26** Klaudijusz Lizyjasz najmożejszemu staroście Feliksowi zdrowia życzy. **27** Tego męża pojmanego od Żydów, gdy już od nich miał być zabity, przypadłszy z rota, odjąłem go, dowiedziawszy się, iż jest Rzymianinem. **28** A chcąc wiedzieć przyczynę, dla której by nań skarzyli, wywiodłem go przed ich radę; **29** I znalazłem, że nań skarżą o jakieś gadki z strony zakonu ich, a że nie ma żadnej winy, dla której by był godzien śmierci albo więzienia. **30** A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą mieli uczynić Żydzi na tego męża, zarazem go posłał do ciebie, opowiedziawszy też tym, co nań skarzyli, aby przed tobą mówili to, co by przeciwko niemu mieli. Miej się dobrze. **31** Żołnierze tedy tak, jako im było rozkazano, wzięwszy Pawła, prowadzili go nocą do Antypatrydy. **32** A nazajutrz, zostawiwszy jezdne, aby z nim jechali, wrócili się do obozu. **33** Którzy przyjechawszy do Cezary, a oddawszy list staroście, stawili przed nim i Pawła. **34** A starosta list przeczytawszy, spytał go, z której by był krajny, a zrozumiawszy, że był z Cylicy, **35** Rzekł: Będę cię słuchał, gdy też przybędą ci, którzy na cię skarżą, i rozkazał go strzec na ratuszu Herodowym.

24 A po pięciu dniach jechał najwyższy kapłan Ananijasz z starszymi i z Tertullem niejakim prokuratorem; którzy stanęli przed starostą przeciwko Pawłowi. **2** A gdy był pozwanym, począł nań skarżyć Tertullus, mówiąc: **3** Ponieważemy wielkiego pokoju dostapili i wiele się dobrego temu narodowi stało przez twoję opatrność, i zawsze i wszędzie to ze wszelkiem dziękowaniem przyznajemy, wielmożny Feliks! **4** Ale żebym cię długo nie bawił, proszę, abyś nas maluczko posłuchał według zwykłej twojej ludzkości. **5** Albowiememy znaleźli tego męża zaraźliwego i wszczynającego rozruch między wszystkimi Żydami po wszystkim świecie, i herszta tej sekty Nazarejczyków. **6** Który się też ważył splugawić kościół; którygośmy też pojmawszy, według zakonu naszego chcieli sądzić. **7** Lecz przyszedłszy hetman Lizyjasz z wielką mocą, wziął go z rąk naszych. **8** Rozkazawszy tym, którzy nań skarżą, iść do ciebie, od którego się ty sam będziesz mógł, wywiadując się, dowiedzieć tego wszystkiego, o co my nań skarzymy. **9** Na co się zgodzili i Żydowie, mówiąc: Źe się tak rzecza ma. **10** Tedy Paweł odpowiedział, gdy nań starosta skinał, aby mówił: Od wielu lat wiedząc cię być sędzią tego narodu, tem ochronniej dam sprawę o tem, co się mnie dotycze. **11** Gdyż ty wiedzieć możesz, iż nie masz więcej dni tylko dwanaście, jakom ja przyszedł do Jeruzalemu, abym się modlił. **12** Do tego ani mię znaleźli w kościele z kim gadającego albo buntującego lud, ani w bóżnicach, ani w mieście; **13** Ani tego mogą dowieść, co tu teraz na mię skarża. **14** To jednak przed tobą wyznaję, że według onej drogi, którą oni powiadają być heretyktem, tak służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek napisano w zakonie i w prorokach, **15** Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych. **16** A sam się o to pilnie staram, abym

zawsze miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi. **17** A po wielu latach przyszedłem, abym przyniósł jalmużny narodowi memu i ofiary. **18** Na tem znaleźli mię w kościele oczyszczonego (nie z ludem ani z rozruchem) niektórzy Żydowie z Azyi. **19** Którzy też tu mieli stanać przed tobą i skarzyć, jeżeli co mieli przeciwko mnie. **20** Albo niechaj ci sami powiedzą, jeżeli we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdym stał przed radą; **21** Oprócz tego jednego głosu, żem między nimi stojąc, zawała: Dla zmartwychwstania umarłych ja dziś sądzony bywam od was. **22** A usłyszawszy to Feliks, odłożył sprawę ich, mówiąc: Gdy się o tej drodze dostatecznie wywiem, kiedy tu hetman Lizyjasz przyjedzie, rozeznam sprawy wasze. **23** I rozkazał setnikowi, aby strzegł Pawła i pofolgował mu, i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego posługiwać mu albo go nawiedzać. **24** A po kilku dniach przyjechawszy Feliks, z Drusyllą, żoną swoją, która była Żydówką, kazał zawałać Pawła i słuchał go o wierze w Chrystusa. **25** A gdy on rzecz czynił o sprawiedliwości i o powściągliwości, i o przyszłym sądzie, uął się Feliks i odpowiedział: Już teraz odjejdź, a gdy czas upatrzę, każę cię zawałać. **26** A przy tem spodziewał się, że mu Paweł miał dać pieniądze, żeby go wypuścić; dlatego też tem częściej go wzywając do siebie, rozmawiał z nim. **27** A po wyjściu dwóch lat miał po sobie Feliks namiestnika, Porcyjusa Festa; a chcąc sobie Feliks łaskę zjednać u Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

25 Tedy Festus wjechawszy na państwo, po trzech dniach przyjechał do Jeruzalemu z Cezary. **2** I stawili się przed nim najwyższy kapłan i przedniejsi z Żydów przeciwko Pawłowi, i prosili go, **3** Żądając łaski przeciwko niemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalemu, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabiły na drodze. **4** Ale Festus powiedział: Iż Paweł jest pod strażą w Cezary, a iż sam tam w rychle pojedzie. **5** Którzy tedy, mówi, z was mogą, niechże z nami jada; a jeżeli jest jaka wina w tym mężu, niechże nań skarżą. **6** A zamieszkałszy u nich nie więcej tylko dziesięć dni, jechał do Cezary, i nazajutrz usiadłszy na sądzie, kazał Pawła przywieść. **7** Który gdy przyszedł, obstąpił go ci, którzy byli przyszli z Jeruzalemu Żydowie, przynosząc wiele i ciężkich skarg przeciwko Pawłowi, których dowieść nie mogli; **8** Gdyż on sprawę dawał o sobie: Źem ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani przeciwko kościołowi, ani przeciwko cesarzowi nic nie zgrzeszył. **9** Ale Festus chcąc sobie zjednać łaskę u Żydów, odpowiedział Pawłowi, rzekł: Chceszże iść do Jeruzalemu, a tam o te rzeczy sądzony być przede mną? **10** Ale Paweł rzekł: Przed sądem cesarskim stoję, gdzie mię sądzić potrzeba: Żydówem w niczem nie krzywdził, jako i ty lepiej wiesz. **11** Bo jeżeli w czem nieprawy i co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć; ale jeżeli nie masz nic takiego z tych rzeczy, o które na mię skarżą, nikt mię im wydać nie może; apeluję do cesarza. **12** Tedy Festus rozmówiąwszy się z radą, odpowiedział: Do cesarza apelowałeś? do cesarza pojedziesz. **13** A gdy wyszło kilka dni, król Agrypa i Bernice przyjechali do Cezary, witać Festę. **14** A gdy tam niemało dni zamieszkał, Festus przełożył królowi sprawę Pawłową, mówiąc: Maż niektóry zostawiony jest od Feliksa w więzieniu. **15** Dla którego, gdym był w Jeruzalemie, stawili się przede mną przedniejsi kapłani i starsi żydowscy, prosząc o dekret przeciwko niemu. **16** Którymem odpowiedział,

że tego nie mają w zwyczaju Rzymianie, aby którego człowieka mieli wydać na stracecie, ażby pierw oskarżony miał przed sobą te, co nań skarża, i dano by mu plac do odpowiedzi na to, w czem go obwiniają. **17** Gdy się tedy tu zeszli, bez wszelkiej odwłoki nazajutrz zasiadły na sędzię, kazalem przywieść tego męża. **18** Przeciw któremu stanąwszy ci, co nań skarzyli, żadnej winy nie przynieśli z tych, którychem się ja spodziewał. **19** Lecz jakieś spory o swoich zabobonach mieli przeciwko niemu i o niejakim Jezusie umarłym, o którym Paweł twierdził, że żywy jest. **20** Ja tedy wątpiąc o tem, o czem ten spór był, rzeklem: Jeżeli chciali iść do Jeruzalemu, a tam o tem być sądzony? **21** Lecz iż Paweł apelował, aby zachowany był do Augustowego rozeznania, rozkazalem go chować, ażbym go posłał do cesarza. **22** Zatem Agrypa rzekł do Festa: Chciałbym ja tego człowieka słyszeć. A on rzekł: Jutro go usłyszysz. **23** Nazajutrz tedy, gdy przyszedł Agrypa i Bernice z wielką okazałością, i weszli w dom sądowy z hetmanami i mężami przednieszymi miasta onego, na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła. **24** I rzekł Festus: Królu Agrypo i wszyscy mężczyźni, którzyście tu z nami! widzicie tego, o którego mię wszystek lud żydowski prosił, i w Jeruzalemie i tu wołając, że nie słuszna, aby ten dłużej żyć miał. **25** A ja zrozumiawszy, że nie uczynił nic śmiertci godnego, a iż i on sam apelował do Augusta, uczyniłem dekret, aby był posłany. **26** O którym, co bym panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż kazałem go przed was przywieść, a najwięcej przed ciebie, królu Agrypo! abym, po rozsądzeniu sprawy jego, miał co pisać. **27** Bo mi się niesłuszna widzi, posłać więźnia, a tego, o co go obwiniają, nie oznajmić.

26 Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Pozwala ci się, abyś mówił sam od siebie. Tedy Paweł wyciągnawszy rękę, taka sprawę dał: **2** Na to wszystko, z czego mię obwiniają Żydowie, królu Agrypo! poczytam się być za szczęśliwego, iż dziś mam odpowiadać przed tobą. **3** A zwłaszcza, żeś ty powiadom tych wszystkich, które są między Żydami, zwyczajów i sporów; przetoż cię proszę, żebyś mi cierpliwie posłuchał. **4** Co się tedy tknie żywota mego od młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jeruzalemie, wiedzą wszyscy Żydowie. **5** Będąc mi świadkami z dawnego, (gdyby świadectwo wydać chcieli), iż według najdoskonalszej sekty nabożeństwa naszego żyłem, będąc Faryzeuszem. **6** A teraz o nadzieję onej obietnicy, ojcom od Boga uczynionej, stoję przed sądem: **7** Której dwanaście naszych pokoleń ustawicznie dniem i nocą służąc Bogu, mają nadzieję dostąpić; o tą nadzieję skarżą na mię Żydowie, o królu Agrypo! **8** Cóż za rzecz do wiary niepodobną u siebie sądziecie, że Bóg umarłe wzbudza? **9** Mnie się wprawdzie samemu dzoła, żem był powinien przeciwko imieniowi Jezusa Nazareńskiego wiele przeciwnych rzeczy czynić. **10** Com też czynił w Jeruzalemie i wielem ja świętym sadzał do więzienia, wziawszy moc od przednieszych kapelanów; a gdy mieli być zabijani, wotowałem przeciwko nim. **11** I po wszystkich bóżnicach częstokroć je trapiąc, przymuszalem bluźnici, a nader wściekle przeciwko nim postępując, prześladowałem je aż i do obcych miast. **12** W czem, gdym też do Damaszku jechał, mając władzę i zlecenie od przednieszych kapelanów, **13** W południe, w drodze

będąc, widziałem; o królu! światłość z nieba, jaśniejszą nad jasność słoneczną, która oświeciła mnie i tych, którzy jechali ze mną. **14** A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do siebie, a mówiący żydowskim językiem: Saulu! Saulu! przeczeć mię prześladujesz? trudno tobie przeciwko ościeniowi wierzać. **15** A jam rzekł: Ktoś jest, Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz. **16** Ale wstań, a stań na nogach twoich; gdyżem ci się dlatego pokazał, abym cię uczynił sługą i świadkiem tak tych rzeczy, któreś widział, jako i innych, w których ci się pokażę. **17** Wyrywając cię od tego ludu i od pagan, do których cię teraz posylam, **18** Ku otworzeniu oczu ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiej do Boga, aby tak wzęli odpuszczenie grzechów i działań między poświęconymi przez wiarę, która jest w mię. **19** Przetoż, o królu Agrypo! nie byłem nieposłusznym temu niebieskiemu widzeniu. **20** Ale najprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jeruzalemie, i we wszystkiej krainie Judzkiej, i paganom opowiadałem, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty. **21** Dla tych rzeczy Żydowie w kościele mię pojmaли, chcieli mię zabić. **22** Ale za pomocą Bożą jeszcze aż do dnia tego stoję, świadcząc i małemu, i wielkiemu, nic nie mówiąc oprócz tego, co opowiedzieli prorocy i Mojżesz, że się stać miało; **23** To jest, iż Chrystus miał cierpieć, a będąc pierwszym z zmartwychwstania opowiadać miał światłość ludowi temu i paganom. **24** To gdy on ku obronie swojej powiedział, rzekł Festus głosem wielkim: Szalejesz Paweł! wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa. **25** Ale on rzekł: Nie szaleję, najmożniejszy Feście! aleć prawdziwe i zdrowe słowa powiadam. **26** Wie bowiem i król o tych rzeczach, przed którym bezpiecznie mówię, gdyż nie tuszę, aby co z tych rzeczy u niego było tajno, ponieważ się to nie w kącie działa. **27** Wierzysz, król Agrypo! prorokom? Wiem, iż wierzysz. **28** Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Mało byś mnie nie namówił, żebym został chrześcijaninem. **29** Ale Paweł rzekł: Życzylbym od Boga, aby i w małej, i w wielu, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mię dziś słuchają, stali się takimi, jakim i ja jest, oprócz tych związków. **30** A gdy on to rzekł, wstał król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nim. **31** A ustąpiwszy na stronę, rzekli jedni do drugich, mówiąc: Nic godnego śmierci albo więzienia nie czyni ten człowiek. **32** Lecz Agrypa rzekł do Festa: Mógl ten człowiek być uwolniony, by był do cesarza nie apelował.

27 A gdy skazano, żebyśmy płynęli do Włoch, oddano i Pawła, i niektóre inne więźnie setnikowi, imieniem Julijuszowi, roty Augustowej. **2** Tedy wsiadły w okręt Adramiteński, mając płynąć podle krain Azji, puścili się od brzegu, a był z nami Arystarchus, Macedończyk z Tesaloniki. **3** A drugiego dnia przypłynęliśmy do Sydonu, kiedy Julijusz ludzko się Pawłowi stawiwszy, pozwolił mu iść do przyjaciół, aby wczaszu zażył. **4** A stamtąd się puściliśmy, przypłynęliśmy pod Cypr, dlatego że były wiatry przeciwnie. **5** A przepłynawszy ono morze, które jest podle Cylicji i Pamfilii, przypłyniły do Miry, miasta Licyjskiego. **6** A tam setnik znalazłszy okręt Aleksandryjski, który płynął do Włoch, wsadził nas weń. **7** A gdyśmy przez wiele dni z wolna płynęli, a zaledwie przeciwko Knidowi przyjechali,

przeto że nam wiatr nie dopuszczał, popłyliśmy pod Kretę podle Salmonu. 8 A ledwie ją przeminawszy, przysliśmy na miejsce niektóre, które zowią piękne porty, od którego blisko było miasto Lasea. 9 A gdy czas niemal wyszedł, i już było niebezpieczne żeglowanie, przeto iż już był i post przeminał, napominał je Paweł, 10 Mówiąc do nich: Mężowie! widzę ja, iż z ukrzywdzeniem i z wielką szkodą nie tylko towarów i okrętów, ale też i dusz naszych będzie to żeglowanie. 11 Jednak setnik więcej ufał sprawcy okrętu i sternikowi, niż temu, co Paweł powiadał. 12 A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radę dawało puścić się stamtąd, obawy jakożkolwiek mogli przeprawiwszy się do Fenicy, przezimować u portu Kreteńskiego, który leży między wiatrem południowym i zachodnim. 13 A gdy powionął wiatr z południa, mniemając, że swego przedsięwzięcia dopięli, puściwszy się od brzegu, płynęli blisko Krety. 14 Lecz niedługo potem uderzył na nie wiatr gwałtowny, który zowią Euroklidon. 15 A gdy był okręt porwany, a nie mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy się płynęliśmy.

16 A gdyśmy pod niektórych małą wysepką przypłynęliśmy, która zowią Klauda, ledwieśmy mogli bacik zatrzymać. 17 Który wcignawszy, ratunku używali, podpasawszy okręt, a bojąc się, żeby nie wpadł na hak, spuściwszy żagle, tak płynęli. 18 A iż nami nawalności bardziej mijały, nazajutrz towary wyrzuciliśmy. 19 A trzeciego dnia rękami naszemi okrętowe naczynia wyrzuciliśmy. 20 Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazały, a nawalność niemala nalegała, na ostatek odjata była wszystka nadzieję, żebyśmy byli mogli być zachowani. 21 A gdyśmy długo nie jedli, tedy Paweł stojąc w pośrodku ich rzekł: Mieliście zaprawdę, o mążowie! usłyszawszy mię, nie puszczać się od Krety, a tak ujść tej straty i zguby. 22 Lecz i teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli; boć nie zginie z was żadna dusza, oprócz okrętu. 23 Albowiem stanął przy mnie tej nocy Anioł Boga tego, którygo ja jest i któremu służę; 24 Mówiąc: Nie bój się, Pawle! musisz stawiony być przed cesarzem, a oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą. 25 Przetoż bądźcie dobrej myśli, mążowie! albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano. 26 A musimy opaść na niektórych wyspie. 27 A gdy przyszła noc czternasta, a myśmy się błąkali po morzu Adryatyckiem, około północy zdało się żeglarzom, iż się im okazywała niektóra kraina. 28 Tedy spuściwszy sznur z ołowiem, znaleźli głębiej dwadzieścia saźni; a maluszko odpływnawszy, zasię spuścieli ołów i znaleźli piętnaście saźni. 29 A bojąc się, aby snać na miejsca ostre nie wpadli, rzuciwszy cztery kotwice z steru, pragnęli, aby dzień był. 30 A gdy żeglarze myśliły, iż okrętu uciec i spuścić bacik na morze, chcąc rzekomo od przodu okrętu zarzucić kotwice, 31 Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeżeli ci nie zostaną w okręcie, wy zachowani być nie możecie. 32 Tedy żołnierze obcięli powrozy u bacika i dopuściли mu odpaść. 33 A między tem niż się rozedniało, napominał Paweł wszystkie, aby pokarm przyjęli, mówiąc: Dziś temu czternastemu dzień, jako czekając twacie bez pokarmu, nic nie jedząc. 34 Dlatego proszę was, abyście pokarm przyjęli; bo to służy ku zachowaniu waszemu, gdyż żadnego z was włos z głowy nie spadnie. 35 A to rzekłszy i chleb wziawszy, podziękował Bogu przed wszystkimi i

zlamawszy począł jeść. 36 Zatem wszyscy będąc lepszej myśli i sami pokarm przyjmowali. 37 A było nas wszystkich dusz w okręcie dwieście siedmdziesiąt i sześć. 38 Będąc tem pokarmem nasyceni, ulżenie czynili okrętowi, wyrzucając zboże w morze. 39 A gdy był dzień, nie poznali ziemi; wszakże obaczły niejaką odnogę mającą brzeg, do którego uradzili jeźliby mogło być, przybić okręt. 40 A wyciągnawszy kotwice, puścili się na morze; a rozpuściwszy zawiasy sterowe i podniósłszy żagiel po wietrze, mieli się do brzegu; 41 Ale napadlszy na miejsce, które miało z obu stron morze, otrącili okręt; a przodek okrętu uwiecznąwszy, został nie ruszając się, lecz zad rozbijał się od gwałtownych wałów. 42 Tedy żołnierze radzili, aby więźnie pozabijali, iżby który wypłynawszy nie uciekł. 43 Ale setnik chcąc zachować Pawła, pohamował je od tego przedsięwzięcia i rozkazał tym, którzy mogli pływać, aby się wprzód w morze puścili i na brzeg wyszli; 44 Inni zasię, niektórzy na deskach, a niektórzy na sztukach okrętu. I tak się stało, że wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

28 A gdy zdrowo uszli, dopiero poznali, iż onę wyspę Melitą nazywano. 2 Ale on gruby lud pokazał nam nie lada ludzkość; albowiem zapaliwszy stos drew, przyjeśli nas wszystkich dla deszczu padającego i dla zimna. 3 A gdy Paweł nagarnął gromadę chrustu i kłał na ogień, wyrwawszy się żmija z gorąca, przypiąła się do ręki jego. 4 A gdy on lud gruby ujrzał onę gadzinę wiszącą w ręki jego, mówili jedni do drugich: Pewnie ten człowiek jest mężobójca; bo choć z morza uszedł, przecież mu pomsta żywym być nie dopuściła. 5 Lecz on otrząsnawszy onę gadzinę w ogień, nic złego nie ucierpiął. 6 A oni czekali, żeby opuchli albo nagle upadlszy umarł; a gdy tego długo czekali, a widzieli, iż mu się nic złego nie stało, odmieniwszy się, mówili, że jest Bogiem. 7 A przy onych miejscach miał folwarki przedniejszy onej wyspy, imieniem Publusz, który przyjawszy nas, przez trzy dni przyjacielsko podejmował. 8 I stało się, że ojciec onego Publusuza, mając gorączkę i biegunkę, leżał; do którego Paweł wszedłszy modlił się, a włożyszy nań ręce uzdroił go. 9 To gdy się stało, tedy drudzy, którzy byli złożeni chorobami na onej wyspie, przychodzili i byli uzdrawieni; 10 Którzy nam też wielką uczciwość wyrządzali, a gdyśmy precz płynąć mieli, nakładli nam, czego było potrzeba. 11 A po trzech miesiącach puściliśmy się w okręcie Aleksandryjskim, który zimował na onej wyspie, mającym za herb Kastora i Polluksa. 12 A przypływnawszy do Syrakus, zamieszkaliśmy tam trzy dni. 13 A stamtąd płynąc kolem, przybyliśmy do Regijum, a po jednym dniu, gdy powstał wiatr południowy, wtórego dnia płynęliśmy do Puteolów. 14 Gdzie znalazlszy braci, uproszeniśmy byli od nich, żebyśmy zamieszkały u nich przez siedm dni; a takieśmy szli do Rzymu. 15 Stąd, gdy usłyszeli bracia o nas, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appijszowego i do Trzech Karczem; których gdy Paweł ujrzał, podziękowawszy Bogu, wziął śmiałość. 16 A gdyśmy przyszli do Rzymu, setnik oddał więźnie hetmanowi wojska; ale Pawłowi dopuszczono, mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł. 17 I stało się po trzech dniach, że zwolał Paweł przedniejszych z Żydów; a gdy się zeszyli, rzekł do nich: Mężowie bracia! ja nic nie uczyniwszy przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, będąc związany w Jerozalemie, podanym jest w ręce

Rzymian; **18** Którzy wysłuchawszy mnie, chcieli mnie wypuścić dlatego, że we mnie żadnej winy godnej śmierci nie było. **19** Lecz gdy się temu sprzeciwiali Żydowie, musiałem apelować do cesarza; nie żebym miał naród mój w czem oskarżać. **20** Dla tej tedy przyczyny zwołałem was, abym się z wami ujrzał i rozmówić; albowiem dla nadziei ludu Izraelskiego tym lańcuchem jestem opasany. **21** Lecz oni rzekli do niego: My aniśmy listów dostali o tobie z Judzkiej ziemi, ani kto z braci przyszedłszy oznajmił, albo mówił o tobie co złego. **22** Wszakże byśmy radzi od ciebie słyszeli, co rozumiesz; albowiem o tej sekcie wiemy, iż wszędzie przeciwko niej mówią. **23** A postanowiwszy mu dzieci, przyszło ich do niego do gospody niemało, którym z doświadczeniem wykładał królestwo Boże, namawiając ich do tych rzeczy, które są o Jezusie, z zakonu Mojżeszowego i z proroków, od poranku aż do wieczora. **24** Tedy niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a niektórzy nie uwierzyli. **25** A będąc niezgodnymi między sobą, rozeszli się, gdy Paweł rzekł to jedno słowo: Iż dobrze Duch Święty powiedział przez Izajasza proraka, do ojców naszych, **26** Mówiąc: Idź do tego ludu, a mów: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, ale nic nie ujrzcie; **27** Albowiem zgrubiało serce ludu tego, a ciężko uszuma słyszeli i zamrużyły oczy swe, aby snać oczyma nie widzieli, a uszyma nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je. **28** Niechże wam tedy wiadomo będzie, iż pogonom posiane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą. **29** A gdy to on rzekł, odeszli Żydowie, mając między sobą wielki spór. **30** I mieszkał Paweł przez całe dwa lata w najemnej gospodzie swojej, i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego; **31** Każąc o królestwie Bożem i ucząc tych rzeczy, które są o Panu Jezusie Chrystusie, ze wszystkiem bezpieczeństwem bez przeskody.

Rzymian

1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożej; **2** Któż przedtem obiecał przez proroki swoje w pismach świętych, **3** O Synu swoim, który się narodził z nasienia Dawidowego według ciała; **4** A pokazał się Synem Bożym możliwe, według Ducha poświęcenia, przez zmartwychwstanie, to jest o Jezusie Chrystusie, Panu naszym. **5** Przez którego wzęliśmy łaskę i urząd apostolski ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narodami, dla imienia jego; **6** Między którymi jesteście i wy powołani od Jezusa Chrystusa. **7** Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Bożym, powołanym świętym, łaska niech będzie wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **8** Najpierw tedy dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż wiara wasza słynie po wszystkim świecie. **9** Świadkiem mi bowiem jest on Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewangelii Syna jego, iż bez przestanku wzmiąkę o was czynię, **10** Zawsze w modlitwach moich prosząc, iżby mi się wźdy kiedykolwiek droga zdarzyła za wolą Bożą przyjść do was. **11** Albowiem pragnę was widzieć, abym wam mógł udzielić jakiego daru duchownego ku utwierdzeniu waszemu; **12** To jest, abyśmy się u was zobopólnie ucieśliły przez społeczną wiarę, i waszę, i moją. **13** A nie chcę, abyście i wy wiedzieć nie mieli, bracia! żem często zamysław pójść do was; (alem był dotąd zawściagniony), abym miał jaki pożytek i między wami, jako i między innymi pogany. **14** I Grekom, i grubym narodom, i mądrym, i głupim jestem dłużnikiem, **15** Tak, iż ile ze mnie jest, gotowym jest i wam, którzyście w Rzymie, Ewangieliję opowiadać. **16** Albowiem nie wstydzę się za Ewangielię Chrystusową, ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydowi najpierw, potem i Grecznowi. **17** Bo sprawiedliwość Bożą w niej bywa objawiona z wiary w wiare, jako napisano: Że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. **18** Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości. **19** Przetoż iż co może być wiedziano o Bogu, jest w nich jawno, gdyż im Bóg objawił. **20** Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez rzeczy uczynione widzialne bywają, to jest ona wieczna jego moc i bóstwo, na to, aby oni byli bez wymówki. (aiōnios g126) **21** Przetoż iż poznawszy Boga, nie chwalili jako Boga, ani mu dziękowali, owszem znikczemnieli w myślach swoich i zaśmiali się bezrozumne serce ich; **22** Mieniać się być mądrymi, zgłupieli; **23** I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobierstwo obrazu skazitelnego człowieka i ptaków, i czworonogich zwierząt, i płazów. **24** A przetoż podał je Bóg poządroliwościom serc ich ku nieczystości, aby iżły ciała swoje między sobą, **25** Jako te, którzy odmienili prawdę Bożą w kłamstwo i chwalili stworzenie, i służyli mu raczej niż Stworzycielowi, który jest błogosławiony na wieki. Amen. (aiōn g165) **26** Dlatego podał je Bóg w namiętności sromotne, gdyż i niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone w ono, które jest przeciwko przyrodzeniu. **27** Także i mężczyźni opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w swej poządroliwości

jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną haribę plodząc, a nagrodę należącą błędowi swemu na sieć biorąc. **28** A jako się im nie upodobało mieć w znajomości Boga, tak też Bóg je podał w umysł opaczny, aby czynili, co nie przystoi; **29** Napełnieni będąc wszelkiej nieprawości, wszeteczeństwa, przewrotności, fałkostwa, złości, pełni zazdrości, morderstwa, sporu, zdrady, złych obyczajów; **30** Zausznicy, obmwocy, Boga nienawidzący, potwarczy, pyszni, chlubni, wynalazcy złych rzeczy, rodzicom nieposłuszni, **31** Bezrozumni, przymierza nie trzymający, bez przyrodzonej miłości, nieprzejednani i niemiłosierni; **32** Którzy poznawszy prawo Boże, iż ci, co takie rzeczy czynią, godni są śmierci, nie tylko sami je czynią, ale też przedstawiają z tymi, co je czynią.

2 Przetoż jesteś bez wymówki, o człowiek! który osądzasz; bo w czem drugiego osądzasz, samego siebie osądzasz, ponieważ toż czynisz, który drugiego osądzasz. **2** Lecz wiemy, iż sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy takie rzeczy czynią, **3** Czy mniemasz, o człowiek! który osądzasz tych, co takie rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ty ujdiesz sądu Bożego? **4** Czy bogactwy dobrotliwości jego i cierpliwości, i nieskupliwości pogardzasz, nie wiedząc, iż cię dobrą iść Boża do pokuty prowadzi? **5** Ale według zatwardziałości twojej i serca niepokutującego skarbisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego. **6** Który odda każdemu podług uczynków jego; **7** Tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy i czci i nieskazitelności, odda żywot wieczny; (aiōnios g166) **8** A zaś swarliwym i prawdziwie nieposłusznym, lecz posłusznym niesprawiedliwości, odda zapalczliwość i gniew; **9** Utrapienie i ucisk duszy każdego człowieka, który złość popełnia, Żyda najpierw, potem i Greka; **10** A chwałę i cześć, i pokój wszelkiemu czyniącemu dobre, Żydowi najpierw, potem i Grekowi. **11** Albowiem nie masz względu na osoby u Boga. **12** A którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu też poginą; a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon sądzeni będą. **13** (Gdyż nie słuchacie zakonu sprawiedliwymi są u Boga; ale czynicie zakonu usprawiedliwieni będą.) **14** Bo ponieważ poganie nie mający zakonu, z przyrodenia czynią, co jest w zakonie, ci, zakonu nie mając, sami sobie są zakonem; **15** Którzy ukazują skutek zakonu, napisany na sercach swych, z poświadczaniem sumienia ich i myśli wspólnie siebie oskarżających albo też wymawiających, **16** W dzień, gdy sądzić będzie Bóg skryte rzeczy ludzkie według Ewangelii mojej przez Jezusa Chrystusa. **17** Oto się ty nazywasz Żydem i polegasz na zakonie, a chlubisz się Bogiem. **18** I znasz wolę jego i rozeznajesz rzeczy różne od niej, wyćwiczony będąc z zakonu; **19** I masz za to, żeś jest wodzem ślepych, światością tych, którzy są w ciemności; **20** Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem niemowlątek, mając kształt znajomości i prawdy w zakonie. **21** Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz? Który opowiadasz, żeby nie kradziono, kradniesz? **22** Który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz? Który się brzydzisz bałwanym, Święte rzeczy kradniesz? **23** Który się chlubisz zakonem, przez przestępstwo zakonu Boga Izysz? **24** Albowiem imię Boże dla was bluźnione bywa między pogany, jako napisano. **25** Boć obrzezanie jest pożyteczne, jeżelibyś pełnił

zakon; ale jeźlibyś był przestępca zakonu, twoje obrzezanie stało się nieobrzeką. **26** Jeźliby tedy nieobrzekka przestrzegała praw zakonnych, ażaz jego nieobrzekka nie będzie przyczyną za obrzezkę? **27** I osądzi nieobrzekka z przyrodenia zakon pełniąca ciebie, który przez literę i obrzezkę jesteś przestępca zakonu. **28** Albowiem nie ten jest Żydem, który jest Żydem na jowie, ani to jest obrzezka, która jest na jowie na ciele; **29** Ale który jest w skrytości Żydem i obrzezką serca, która jest w duchu, nie w literze, której chwała nie jest z ludzi, ale z Boga.

3 Czemże tedy zacniejszy Żyd? albo co za pożytek obrzezki?

2 Wielki z każdej miary. Albowiem to najpierwsza, iż im zwierzone były wyroki Boże. **3** Bo cóż na tem, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Ażaz niedowiarstwo ich niszczy wiarę Bożą? **4** Nie daj tego Boże! I owszem niech Bóg będzie prawdziwy, a wszelki człowiek kłamca, jako napisano: A abyś był usprawiedliwiony w mowach twoich, a żebyś zwyciężył, gdybyś sądził. **5** Jeżeli tedy niesprawiedliwość nasza Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzeczymy? Ażaz niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi? (Po ludzku mówię.) **6** Nie daj tego Boże! albowiem jakożby Bóg sądził świat? **7** Bo jeżeli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku chwale jego, czemuż jeszcz i ja bywam sądzony jako grzesznik? **8** A nie raczej tak mówimy: (jako nas szkalują i jako niektórzy udawają, żebyśmy mówiли:) Będziemy czynić złe rzeczy, aby przyszły dobre? Których potępienie jest sprawiedliwe. **9** Cóż tedy? Mamyż nad nie? Żadnym sposobem; gdyżemy przedtem dowiedli, że Żydowie i Grekowie, wszyscy są pod grzechem, **10** Jako napisano: Nie masz sprawiedliwego ani jednego; **11** Nie masz rozumnego i nie masz, kto by szukał Boga. **12** Wszyscy się odchyliły, wspólnie się stali nieużytecznymi, nie masz kto by czynił dobre, nie masz aż do jednego. **13** Grobem otworzonym jest gardło ich, językami swemi zdradzali, jad żmiji pod wargami ich. **14** Których usta napełnione są przeklinania i gorzkości; **15** Nogi ich przednie są ku wylewaniu krwi; **16** Skruszenie z biedą w drogach ich, **17** A drogi pokoju nie poznali; **18** Nie masz bojaźni Bożej przed oczami ich. **19** A wiemy, iż cokolwiek zakonowi mówi, tym którzy są pod zakonem, mówi, aby wszelkie usta były zatulone i aby wszystek świat podlegał karaniu Bożemu. **20** Przetoż z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed obliczością jego, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu. **21** Lecz teraz bez zakonu sprawiedliwość Boża objawiona jest, mająca świadectwo z zakonu i z proroków; **22** Sprawiedliwość, mówię, Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa ku wszystkim i na wszystkie wierzące; boć różnorości nie masz. **23** Albowiem wszyscy zgryzeszli i nie dostaje im chwały Bożej. **24** A bywają usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie. **25** Którego Bóg wystawił ubieganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej, **26** Ku okazaniu sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, na to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedlwiącym tego, który jest z wiary Jezusowej. **27** Gdzież tedy jest chluba? Odrzucona jest. Przez któryż zakon? Czyli uczynków? Nie, ale przez zakon wiary. **28** Przetoż mamy za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiara,

bez uczynków zakonu. **29** Izali Bóg jest tylko Bogiem Żydów? izali też nie pagan? Zaiste i pagan. **30** Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezkę z wiary i nieobrzekę przez wiarę. **31** To tedy zakon niszczymy przez wiarę? Nie daj tego Boże! i owszem zakon stanowimy.

4 Cóż tedy, rzeczymy, znalazł Abraham, ojciec nasz według ciała? **2** Bo jeżeli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony, ma się czem chlubić, ale nie u Boga. **3** Albowiem cóż Pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu i przeczytano mu to za sprawiedliwość. **4** A robiącemu zapłata nie bywa przeczytana podług łaski, ale podług długu; **5** Nie robiącemu zaś, lecz wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, przeczytana bywa wiara jego za sprawiedliwość. **6** Jako i Dawid powiada, że błogosławieństwo człowieka jest, któremu Bóg przeczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc: **7** Błogosławieni, których odpuszczane są nieprawości, a których zakryte są grzechy; **8** Błogosławiony maż, któremu Pan grzechu nie przeczyta. **9** To tedy błogosławieństwo tylko na obrzezkę przychodzi, czy też na nieobrzekę? Gdyż mówimy, iż wiara Abrahama jest przeczytana za sprawiedliwość. **10** Jakoż mu tedy jest przeczytano? Gdy był w obrzezce, czyli w nieobrzecie? Nie w obrzezce, ale w nieobrzecie. **11** I przyjął znak obrzezki za pieczę sprawiedliwości onej wiary, która była w nieobrzecie, na to, aby był ojcem wszystkich wierzących w nieobrzecie, aby i onym przeczytana była sprawiedliwość; **12** I aby był ojcem obrzezki, nie tylko tych, którzy są z obrzezki, ale też i tych, którzy chodzą stopami wiary ojca naszego Abrahama, która była w nieobrzecie. **13** Albowiem nie przez zakon się stała obietnica Abrahama albo nasieniu jego, aby był dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary. **14** Bo jeżeli ci, którzy są z zakonu, dziedzicami są, tedy zniszczała wiara i wniwece się obróciła obietnica. **15** Gdyż zakon gniew sprawuje; albowiem gdzie zakonu nie masz, tam ani przestępstwa. **16** Przetoż z wiary jest dziedzictwo, aby było z łaski, i żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahama, który jest ojcem nas wszystkich; **17** (Jako napisano: Ojcem wielu narodów wystawiłem cię) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożwią umarłe i który przywołuje te rzeczy, których nie masz, i jakoby były. **18** Który (Abraham) przeciwko nadzieję w nadzieję uwierzył, że się stanie ojcem wielu narodów według tego, co mu powiedzano: Tak będzie nasienie twoje. **19** A nie będąc słabym w wierze, nie patrzył na ciało swoje już obumarłe, mając około stu lat, ani na obumarły żywot Sary. **20** O obietnicy tedy Bożej nie wątpił z niedowiarstwa; ale się umocnił wiarą i dał chwałę Bogu, **21** Będąc też tego pewien, że cokolwiek on obiecał, mocen jest i uczynić. **22** Przetoż przeczytano mu to za sprawiedliwość. **23** A nie napisano tego dla niego samego, iż mu to przeczytano, **24** Ale i dla nas, którym ma być przeczytano, którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych; **25** Który wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

5 Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; **2** Przez któregośmy

też przystęp otrzymali wiarą ku łasce, w której stojmy i chlubimy się nadzieję chwały Bożej. **3** A nie tylko to, ale się też chlubimy z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje, **4** A cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, **5** A nadzieja nie poahańbia, przeto iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany. **6** Albowiem Chrystus, gdy jeszcze byliśmy mdlymi, według czasu umarł za niepobożne. **7** Choć ledwie by kto umarł za sprawiedliwego; wszakże za dobrego snaćby się kto umrzeć ważył. **8** Lecz zaleca Bóg miłość swoją ku nam, że gdy jeszcze byliśmy grzesznymi, Chrystus za nas umarł. **9** Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni będąc krewią jego, zachowani będąemy przez niego od gniewu. **10** Bo jeżeli będąc nieprzyjaciolmi, pojednaniśmy z Bogiem przez śmierć Syna jego; daleko więcej będąc pojednani, zachowani będąemy przez żywot jego. **11** A nie tylko to, ale się też chlubimy Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali. **12** Przetoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgreszyli. **13** Albowiem aż do zakonu grzech był na świecie; ale grzech nie bywa przyczytany, gdy zakonu nie masz. **14** Lecz śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza i nad tymi, którzy nie zgreszyli, na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest wzorem onego, który miał przyjść. **15** Ale nie jako upadek, tak i dar z łaski; albowiem jeśli przez upadek jednego wiele ich pomarło, daleko więcej łaska Boża i dar z łaski onego jednego człowieka Jezusa Chrystusa na wiele ich opływała. **16** A dar nie jest taki, jako to, co przyszło przez jednego, który zgreszył. Albowiem wina jest z jednego upadku ku potępieniu, ale dar z łaski z wielu upadków ku usprawiedliwieniu. **17** Albowiem jeśli dla jednego upadku śmierć królowała przez jednego, daleko więcej, którzy obfitość onej łaski i dar sprawiedliwości przyjmują, w żywocie króować będą przez tegoż jednego Jezusa Chrystusa. **18** Przetoż tedy jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu; tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszło dar ku usprawiedliwieniu żywota. **19** Bo jako przez nieposłużenstwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi; tak przez posłużenstwo jednego człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi. **20** A zakon przytem nastąpił, aby obfitował grzech; lecz gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska tem więcej obfitowała. **21** Aby jako grzech króował ku śmierci, tak też aby łaska króowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. (aiōnios g166)

6 Cóż tedy rzeczymy? Zostaniemyż w grzechu, aby łaska obfitowała? **2** Nie daj tego Boże! albowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakoż jeszcze w nim żyć będziemy? **3** Ażaz nie wiecie, iż którykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego ochrzczeni jesteśmy? **4** Pogrzebieniśmy tedy z nim przez chrzest w śmierć, aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych przez chwałę ojcowską, tak żebśmy i my w nowości żywota chodzili. **5** Bo jeżeliśmy z nim wszczępieni w podobieństwo śmierci jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczępieni z nim będąmy. **6** To wiedząc,

że stary nasz człowiek pospolu jest z nim Ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi; **7** Bo ktoś umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu. **8** Jeżelimy tedy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż też z nim żyć będziemy, **9** Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć mu więcej nie panuje. **10** Bo iż umarł, grzechowi raz umarł, a iż żyje, żyje Bogu. **11** Tak też i wy rozumiecie, żeście wy umarłymi grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszemu. **12** Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelnem ciele waszem, żebyście mu posłuszní byli w poządliwościach jego. **13** Ani stawiajcie członków waszych orędzem niesprawiedliwości grzechowi: ale stawiajcie siebie samych Bogu, jako z umarłych żywii, i członki wasze orędzem sprawiedliwości Bogu. **14** Albowiem grzech panować nad wami nie będzie; bo jesteście nie pod zakonem, ale pod łaską. **15** Cóż tedy? Będziemyż grzeszyli, żeśmy nie pod zakonem, ale pod łaską? Nie daj tego Boże! **16** Ażaz nie wiecie, że komu się stawiacie za sługi ku posłużenstwu, tegoście sługami, komuście posłuszní; bądź grzechowi ku śmierci, bądź posłużenstwu ku sprawiedliwości? **17** Ale chwała Bogu, że bywszy slugami grzechu, usłuchaliście z serca sposobu onej nauki, którejsie się oddali. **18** A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości. **19** Po ludzku mówię dla mdłości ciała waszego. Albowiem jakoście stawiali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku czynieniu nieprawości: tak teraz stawiajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu. **20** Bo pókiście byli slugami grzechu, byliście wolnymi od sprawiedliwości: **21** Jakiżeście tedy naonczas pozytek mieli onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć. **22** Lecz teraz, będąc uwolnieni od grzechu, a zniewoleni Bogu, macie pozytek swój ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny. (aiōnios g166) **23** Albowiem zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny, w Chrystusie Jezusie, Panu naszemu. (aiōnios g166)

7 Ażaz nie wiecie, bracia! (bo powiadomym zakonu mówię), iż zakon panuje nad człowiekiem, póki żyje? **2** Albowiem niewiasta, która jest za mężem, póki żyw mąż, obowiązana mu jest zakonem; a jeśli mąż umarł, uwolniona jest od zakonu mężowego. **3** Przetoż tedy, póki mąż żyje, będzie zwana cudzołożnicą, jeśliż żona inszego męża została; a jeśliż mąż jej umarł, wolna jest od zakonu onego, aby nie była cudzołożnicą, choćby się inszego męża żoną stała. **4** A tak, bracia moi! i wyście umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście się stali inszego, to jest tego, który wzburdzony jest z martwych, abyśmy owoc przyniosili Bogu. **5** Albowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które się wzniecały przez zakon, mocy dokazywały w członkach naszych ku przynoszeniu owocu śmierci. **6** Lecz teraz staliśmy się wolni od zakonu, umarłszy temu, w którymśmy byli zatrzymani, abyśmy Bogu służyli w nowości ducha, a nie w starości litery. **7** Cóż tedy rzeczymy? Iż zakon jest grzechem? Nie daj tego Boże! I owszem grzechu nie poznał, tylko przez zakon; bo i o poządliwości bym był nie wiedział, by był zakon nie rzekł: Nie będziesz pożądał. **8** Lecz

grzech wziąwszy przyczynę przez przykazanie, sprawił we mnie wszelką pożądliwość; albowiem bez zakonu grzech jest martwy. **9** I jam żył niekiedy bez zakonu; lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a jam umarł. **10** I znalazło się, że to przykazanie, które miało być ku żywotowi, jest mi ku śmierci. **11** Gdyż grzech, wziąwszy przyczynę przez przykazanie, zawiódł mię i przez nie zabił mię. **12** A tak zakon jest świętym i przykazanie święte, i sprawiedliwe, i dobre. **13** To tedy dobre stałoż mi się śmiercią? Nie daj tego Boże! I owszem grzech, aby się pokazał być grzeczem, sprawił mi śmierć przez dobre, żeby się stał nader grzeszącym on grzech przez ono przykazanie. **14** Bo wiemy, iż zakon jest duchowny, alem ja cielesny, zaprzedany pod grzech. **15** Albowiem tego, co czynię, nie pochwalam; bo nie, co chcę, to czynię, ale czego nienawidzę, to czynię. **16** A jeżeli czego nie chcę, to czynię, przyzwalam zakonowi, że dobry jest. **17** Już tedy teraz nie ja to czynię, ale grzech we mnie mieszkający; **18** Gdyż wiem, że nie mieszka we mnie (to jest w ciele mojem) dobre; albowiem chcę jest we mnie, ale wykonać to, co jest dobrego, nie znajduję. **19** Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię. **20** A jeżeli ja to czynię, czego nie chcę, już ja więcej nie czynię tego, ale grzech, który we mnie mieszka. **21** Znajduję tedy ten zakon w sobie, gdy chcę dobre czynić, że się mnie złe trzyma. **22** Albowiem kocham się w zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka. **23** Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, odporny zakonowi umysłu mego i który mię zniewalał pod zakon grzeczu, który jest w członkach moich. **24** Nędznyż ja człowiek! Któz mię wybawi z tego ciała śmierci? **25** Dziękuję Bogu przez Jezusza Chrystusa, Pana naszego. Przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

8 Przetoż teraz żadnego potępienia nie masz tym, który będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha. **2** Albowiem zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił mię od zakonu grzeczu śmierci. **3** Bo co niemożnego było zakonowi, w czem on był słaby dla ciała, Bóg posławszy Syna swego w podobierstwie grzesznego ciała i dla grzeczu, potępił grzech w ciele. **4** Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, który nie według ciała chodzimy, ale według Ducha. **5** Albowiem, którzy są według ciała, o tem myślą, co jest cielesnego; ale którzy są według Ducha, myślą o tem, co jest duchowego. **6** Gdyż zmysł ciała jest śmierć; ale zmysł ducha jest żywot i pokój, **7** Przetoż iż zmysł ciała jest nieprzyjacielem Bogu; bo się zakonowi Bożemu nie poddaje, gdyż też i nie może. **8** Przetoż którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą. **9** Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was: a jeżeli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. **10** Ale jeżeli Chrystus w was jest, tedy ciało jest martwe dla grzeczu, a duch jest żywą dla sprawiedliwości. **11** A jeżeli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, ten który wzbudził Chrystusa z martwych, ożwi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha swego, który w was mieszka. **12** A tak, bracia! dłużnikami jesteśmy nie ciału, abyśmy według ciała żyli. **13** Albowiem jeżelibyście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeżelibyście Duchem

sprawy ciała umartwili, żyć będziecie. **14** Bo którykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi. **15** Gdyżście nie wzięli ducha niewoli znówku ku bojaźni, aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojcze! **16** Tenże duch poświadczają duchowi naszemu, iż jesteśmy dziećmi Bożymi. **17** A jeżeli dzieci, tedy i dziedzicami, dziedzicami wprawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeżeli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni. **18** Albowiem, (bracia!) mam za to, iż utrapienia teraźniejszego czasu nie są godne onej przeszlej chwały, która się ma objawić w nas. **19** Bo troskliwe wyglądanie stworzenia oczekuje objawienia synów Bożych. **20** Gdyż stworzenie marności jest poddane, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał, **21** Pod nadzieję, że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dziatek Bożych. **22** Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wspólnie wzducha i wspólnie boleje aż dotąd. **23** A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wzduhamy, oczekując przysposobienia synowskiego, odkupienia ciała naszego. **24** Albowiem nadziejęmy zbawieni. A nadzieję widoma nie jest nadzieja; bo co kto widzi, przecz się tego spodziewa? **25** Ale czego nie widzimy, tego się spodziewamy i tego przez cierpliwość oczekujemy. **26** Także też i Duch dopomaga mdłościom naszym. Albowiem o co byśmy się modlić mieli, jako potrzeba, nie wiemy; ale tenże Duch przyczynia się za nami wzduchaniem niewymownem. **27** A ten, który się serc bada, wie, który jest zmysł Ducha, ponieważ według Boga przyczynia się za świętymi. **28** A wiemy, iż tym, którzy milują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są. **29** Albowiem, które on przejrzał, te też przenażnaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna jego, żeby on był pierwodnym między wieloma braćmi, **30** A które przenażnaczył, te też powołał; a które powołał, te też usprawiedliwił; a które usprawiedliwił, te też uwielbił. **31** Cóż tedy rzeczymy na to? Jeżeli Bóg za nami, który przeciwko nam? **32** Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jakoż by wszystkiego z nim nie darował nam? **33** Któz będzie skarzył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia. **34** Któz jest, co by je potępił? Chrystus jest, który umarł, owszem i zmartwychwstał, który też jest na prawicy Bożej, który się też przyczynia za nami. **35** Któz nas odłączy od miłości Chrystusowej? czyl utrapienie? czyl ucisk? czyl prześladowanie? czyl głód? czyl nagość? czyl niebezpieczeństwo? czyl miecz? **36** Jako napisano: Dla ciebie cały dzień zabijani bywamy, poczytaniśmy jako owce na rzeź naznaczone; **37** Ale w tem wszystkim przezwyciężamy przez tego, który nas umiłował. **38** Albowiem pewienem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani teraźniejsze ani przyszłe rzeczy, **39** Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszemu.

9 Prawdę mówię w Chrystusie, a nie kłamię, w czem mi poświadczają sumienie moje przez Ducha Świętego: **2** Że mam

wielki smutek i nieustawiający ból w sercu mojem. 3 Albowiem żądałbym sam, abym się stał odłączonym od Chrystusa za braci moich, za pokrewnych moich według ciała. 4 Którzy są Izraelczycy, których jest przysposobienie synowskie i chwała, i przymierza, i zakonu danie, i służba Boża, i obietnice; 5 Których są ojcowie i z których poszedł Chrystus ile według ciała, który jest nad wszystkimi Bóg błogosławiony na wieki. Amen. (aīōn g165) 6 Lecz nie można, żeby miało upaść słowo Boże; albowiem nie wszyscy, którzy są z Izraelem, są Izraelem; 7 Ani iż są nasieniem Abrahamowem, wszyscy są dziećmi; ale rzeczone: W Izaaku będzie tobie nazwane nasienie; 8 To jest, nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi; ale dzieci obietnicy bywają w nasienie policzne. 9 Albowiem obietnicy słowo to jest: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna; 10 A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy z jednego ojca naszego Izaaka brzemienią została. 11 Gdy się jeszcze były dzieciaki nie narodziły, ani co dobrego albo złego uczyniły, aby się zostało postanowienie Boże według wybrania, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje, 12 Rzeczonej jej, że większy będzie służył mniejszemu; 13 Jako napisano: Jakóbam umiłowałam, alem Ezawa miał w nienawiści. 14 Cóż tedy rzeczymy? Jestże niesprawiedliwość u Boga? Nie daj tego Boże! 15 Albowiem do Mojżesza mówi: Zmiluję się, nad kim się zmiluję; a złituję się, nad kim się złituję. 16 A przetoż nie zależy na tym co chce, ani na tym, co bieży, ale na Bogu, który się zmiłowywa. 17 Albowiem mówi Pismo do Faraona: Na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc moją na tobie, a iżby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi. 18 A tak nad kim chce, zmiłowywa się, a kogo chce, zatwardza. 19 Ale mi rzeczesz: Przeczże się jeszcze uskarża? bo ktoś się sprzeciwi woli jego? 20 I owszem, o człowiecze! któryś ty jest, który spór wiedziesz z Bogiem? Izali lepiąanka rzecze lepiarzowi: Przeczżeś mię tak uczynił? 21 Izali nie ma mocy garncarz nad gliną, żeby z tejże gliny uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelzości? 22 A jeżeli Bóg chcąc okazać gniew i znajomą uczynić możliwość swoje, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na zginienie zgutowane, 23 A iżby znajome uczynił bogactwo chwały swojej nad naczyniem milosierdzia, które zgutował ku chwale; 24 Których i powołał, to jest nas, nie tylko z Żydów, ale i z pogaanów. 25 Jako też w Ozeasza mówi: Nazwię lud, który nie był moim, ludem moim, a onę, która nie była umiłowaną, nazwię umiłowaną. 26 I stanie się, że na tem miejscu, gdzie im mawiano: Nie jesteście wy ludem moim, tam nazwani będą synami Boga żywego. 27 A Izajasz woła nad Izraelem, mówiąc: Choćby liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostatki zachowane będą. 28 Albowiem sprawę skróczy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi. 29 I jako przedtem powiedział Izajasz: By nam był Pan zastępów nie zostawił nasienia, bylibyśmy się stali jako Sodoma i Gomorze bylibyśmy podobni. 30 Cóż tedy rzeczymy? To, iż poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości, dostapili sprawiedliwości, a sprawiedliwości, która jest z wiary. 31 A Izrael szukając zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości. 32 Dlaczego? Iż nie z wiary, ale jako z uczynków zakonu jej szukali; albowiem się obrazili o kamień obrażenia, 33 Jako napisano: Oto kładę w Syonie kamień

obrażenia i opokę otrącenia, a wszelki, który w niego wierzy, nie będzie pohańbiony.

10 Bracia! przychylna wola serca mego i modlitwa, która, czynię do Boga za Izraelem, jestci ku zbawieniu. 2 Albowiem daję im świadectwo, iż gorliwość ku Bogu mają, ale nie według wiadomości. 3 Bo nie znając sprawiedliwości Bożej, a chcąc własną sprawiedliwość wystawić, sprawiedliwości Bożej nie byli poddani. 4 Albowiem koniec zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu. 5 Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która jest z zakonu, iż ktobkolwiek te rzeczy czynił, przez nie żyć będzie. 6 Ale sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swem: Kto wstapi na niebo? to jest Chrystusa na dół sprowadzić: 7 Albo kto zstąpi do przepaści? to jest Chrystusa od umarłych wyprowadzić. (Abysos g12) 8 Ale (Mojżesz) cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo w ustach twoich i w sercu twojem. Toč jest słowo wiary, które opowiadamy: 9 Ze jeźliby usty wyznał Pana Jezusa i uwierzyłbyś w sercu twojem, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz. 10 Albowiem sercem wierzono bywa ku sprawiedliwości, ale się usty wyznanie dzieje ku zbawieniu. 11 Bo Pismo mówi: Wszelki, kto w niego wierzy, nie będzie pohańbiony; 12 Gdyż nie masz różnoci między Żydem i Grekiem; bo tenże Pan wszystkich, bogaty jest ku wszystkim, którzy go wzywają. 13 Każdy bowiem, kto by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie. 14 Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? a jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? a jako usłyszą bez kaznodziej? 15 Jakoż też będą kazać, jeźliby nie byli posłani? Jako napisano: O jako śliczne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy. 16 Aleć nie wszyscy posłuszní byli Ewangelií; albowiem Izajasz mówi: Panie! który uwierzył kazaniu naszemu? 17 Wiara tedy jest z słuchania, a słuchanie przez słowo Boże. 18 Ale mówi: Izali nie słyszeli? i owszem na wszystkę ziemię wyszedł głos ich i na kończyny okręgu ziemi słowa ich. 19 Ale mówi: Izali tego nie poznali Izraeli? Pierwszy Mojżesz mówi: Ja was do zawiści pobudzę przez naród, który nie jest narodem, przez naród nierozumny rozdrażnię was. 20 A Izajasz śmiałość używając mówi: Jestem znaleziony od tych, którzy mnie nie szukali, i jestem objawiony tym, którzy się o mnie nie pytali. 21 Ale przeciwko Izraelowi mówi: Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu upornego i sprzeciwiającego się.

11 Mówię tedy: Izali Bóg odrzucił lud swój? Nie daj tego Boże! Albowiem i jam jest Izraelczyk z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Benjaminowego. 2 Nie odrzucilci Bóg ludu swego, który przejrzał. Azaż nie wiecie, co mówi Pismo o Elijaszu? jako się przyczynia do Boga przeciwko Izraelowi mówiąc: 3 Panie! Proroki twoje pomordowali i ołtarze twoje zburzyli, a zostałem ja sam i szukają duszy mojej. 4 Ale cóż mu mówi Boska odpowiedź? Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie skłonili kolana Baalowi. 5 Tak tedy i teraźniejszego czasu ostatki podług wybrania z łaski zostały. 6 A ponieważ z łaski, tedyż już nie z uczynków, inaczej łaska już by nie była łaską; a jeżeli z uczynków, jużci nie jest łaską; inaczej uczynek już by nie był uczynkiem. 7 Cóż tedy? Czego Izrael szuka, tego nie dostapili; ale wybrani dostapili, a inni zatwardzeni są,

(Jako napisano: Dał im Bóg ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli i uszy, aby nie słyszeli), aż do dzisiejszego dnia. **9** A Dawid mówi: Niechaj im będzie stół ich sidłem i ułowieniem i otrąceniem i odpłatą. **10** Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawsze nachylaj. **11** Mówię tedy: Azaż się potknęli, aby padli? Nie daj tego Boże! Ale przez ich upadek doszło zbawienie pogan, aby je do zawiści przywiódł. **12** A ponieważ upadek ich jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem pagan, jakoż daleko więcej ich zupełność? **13** Albowiem mówię wam paganom, ilem ja jest Apostolem pagan, usługiwanie moje zalecam, **14** Azażbym jako ku zawiści pobudził ciało moje i zbawiłbym niektóre z nich. **15** Albowiem jeśli odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych? **16** Ponieważ jeśli pierwiastki święte, tedy i zaczynienie; a jeżeli korzeń święty, tedy i gałęzie. **17** A jeśli niektóre z gałęzi odłamane są, a ty, któryś był ploną oliwą, jesteś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości olivenego drzewa: **18** Nie chlubże się przeciw gałęziom, bo jeśli się chlubisz, wiedźże, iż nie ty korzenia nosisz, ale korzeń ciebie. **19** Ale rzeczesz: Odłamane są gałęzie, abym ja był wszczepiony. **20** Dobrze; dla niedowiarstwa odłamane są, ale ty wiarą stoisz; nie bądźże hardej myślisz, ale się bój. **21** Albowiem jeśli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, wiedz, że i tobie nie przepuści. **22** Obaczże tedy dobrotność i srogość Bożą; przeciwko tym wprawdzie, którzy upadli, srogość, ale przeciwko tobie dobrotność, jeśliiby trwał w dobroci; inaczej i ty będziesz wycięty. **23** Ale i oni, jeśli nie będą trwali w niedowiarstwie, wszczepieni zaś będą, gdyż mocny jest Bóg one zasię wszczepić. **24** Albowiem jeśli ty jest wycięty z oliwy, z przyrodzenia płonnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczepiony w dobrą oliwę, jakoż daleko więcej, którzy są według przyrodnienia, wszczepieni będą w swoją własną oliwę! **25** Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicy, (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi), iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pagan. **26** A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Synon wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakuba. **27** A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich. **28** A tak według Ewangielii nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców. **29** Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje. **30** Bo jako i wy niekiedy nie wierzycie Bogu, ale teraz dostąpiłeś miłości dla ich niedowiarstwa, **31** Tak i oni teraz stali się nieposłusznymi, aby dla miłosierdzia wasm okazanego i oni miłosierdzia dostąpili. **32** Albowiem zamknął je Bóg wszystkie w niedowiarstwo, aby się nad wszystkimi zamilował. **33** O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy jego i niedościgione drogi jego! **34** Bo który poznał umysł Pański? albo kto był rajcą jego? **35** Albo kto mu co pierwiej dał, a będzie mu zasię oddano? **36** Albowiem z niego i przez niego i w nim są wszystkie rzeczy; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen. (aiōn g165)

12 Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu,

to jest rozumną służbę waszę. **2** A nie przypodobywajcie się temu światu, ale się przemieście przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała. (aiōn g165) **3** Albowiem powiadam przez laskę, która mi jest dana, każdemu, co jest między wami, aby więcej o sobie nie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie, tak jako komu Bóg udzielił miarę wiary. **4** Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, ale wszystkie członki nie jedno dzieło mają; **5** Tak wiele nas jest jednym ciałem w Chrystusie, aleśmy z osobna jedni drugich członkami. **6** Mając tedy różne dary według laski, która nam jest dana; jeśli proroctwo, niech będzie według sznuru wiary; **7** Jeżeli posługowanie, niech będzie w posługowaniu; jeśli kto naucza, niech trwa w nauczaniu; **8** Jeżeli kto napomina, w napominaniu; kto rozdaje, w szczerości; kto przełożony jest, w pilności; kto czyni miłosierdzie, niech czyni z ochotą. **9** Miłość niech będzie nieobłudna; miejscie w obrzydliwości złe; imając się dobrego. **10** Miłością braterską jedni ku drugim skłonni bądźcie, uczciwością jedni drugich uprzedzając. **11** W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący; **12** W nadzieję się weselący, w ucisku cierpliwi, w modlitwie ustawiczní; **13** Potrzebom świętych udzielający, gościnności naśladowujący. **14** Dobrorzeczie tym, którzy was prześladowują; dobrorzeczie, a nie przeklinacie. **15** Weselcie się z weselącymi, a płaczcie z płaczącymi. **16** Bądźcie między sobą jednomyślni, wysoko o sobie nie rozumiejąc, ale się do niskich naklinając. **17** (Bracia!) nie bądźcie madrymi sami u siebie; żadnemu złemu za złe nie oddawajcie, obmyśliwając to, co jest uczciwego przed wszystkimi ludźmi. **18** Jeżeli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejsce. **19** Nie mścijcie się sami, najmisi: ale dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano: Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan. **20** Jeżeli tedy łaknie nieprzyjaciela twój, nakarm go; jeśli pragnie, napój go: bo to czyniąc, węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego. **21** Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe dobrem zwyciężaj.

13 Każda dusza niech będzie zwierzchnością wyższym poddana: boć nie masz zwierzchności, tylko od Boga; a te, które są zwierzchności, od Boga są postanowione. **2** A tak, kto się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia; a którzy się sprzeciwiają, sami sobie potępienie zjadają. **3** Albowiem przełożoni nie są na postrach dobrym uczynkom, ale złym. A chcesz się nie bać zwierzchności, czyż, co jest dobrego, a będziesz miał pochwałę od niej; **4** Bożym bowiem jest sługa tobie ku dobremu. Ale jeśli uczynisz, co jest zlego, bój się; boć nie darmo miecz nosi, gdyż jest sługa Bożym, mszczącym się w gniewie nad czyniącym, co jest zlego. **5** Przetoż trzeba być poddanym nie tylko dla gniewu, ale i dla sumienia. **6** Albowiem dla tego też podatki dajecie, gdyż są slugami Bożymi, którzy tego samego ustawicznie pełnią. **7** Oddawajcie tedy każdemu, co byście powinni: komu podatek, temu podatek, komu clo, temu clo, komu bojaźń, temu bojaźń; komu cześć, temu cześć. **8** Nikomu nic winni nie bądźcie, tylko abyście się społecznie miłowali; bo kto miuje bliźniego, zakon wypełnił. **9** Gdyż to przykazanie: Nie będziesz cudzołyżyl, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, i jeśli które insze jest

przykazanie, w tem słowie sumownie się zamyka, mianowicie: Będziesz milował bliźniego twego, jako siebie samego. **10** Miłość bliźniemu złości nie wyrządu; a tak wypełnieniem zakonu jest miłość. **11** A to czyste, wiedząc czas, iż już przyszła godzina, abyśmy się ze snu oucicili; albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli. **12** Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. **13** Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i w pijąstwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani w zazdrości; **14** Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie czyście starania o ciele ku wykonywaniu pożądroliwości.

14 A tego, który jest w wierze słaby, przyjmujcie, nie na sprzeczania około sporów. **2** Boć jeden wierzy, iż możejść wszystko, a drugi będąc słaby, jarzynę jada. **3** Ten, który je, niech lekce nie waży tego, który nie je; a który nie je, niech nie potępią tego, który je; albowiem go Bóg przyjął. **4** Kto ty jest, co sądzisz cudzego sługe? Panu własnemu stoi, albo upada, a ostoi się; albowiem go Bóg może utwierdzić. **5** Bo jeden różność czyni między dniem a dniem, a drugi każdy dzień za równo sądzi; każdy niech będzie dobrze upewniony w zmyśle swoim. **6** Kto przestrzega dnia, Panu przestrzega; a kto nie przestrzega dnia, Panu nie przestrzega; kto je, Panu je, bo dziękuje Bogu; a kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu. **7** Albowiem nikt z nas sobie nie żyje, i nikt sobie nie umiera. **8** Bo choć żyjemy, Panu żyjemy; choć umieramy, Panu umieramy; przetoż choć i żyjemy, choć i umieramy, Państcy jesteśmy. **9** Gdyż na to Chrystus i umarł i powstał i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował. **10** Ale ty przecze z potępiasz brata twego? Albo też ty czemu lekceważysz brata twego, gdyż wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową? **11** Bo napisano: Jako żyję Ja, mówi Pan, iż mi się każde kolano ukloni, i każdy język wysławiać będzie Boga. **12** A przeto każdy z nas sam za się odda rachunek Bogu. **13** A tak już nie sądzmy jedni drugich; ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu. **14** Wiem i upewnionym jest przez Pana Jezusa, iż nie masz nic przez się nieczystego, tylko temu, który mniema co być nieczystem, to temu nieczyste jest. **15** Lecz jeżli dla pokarmu brat twój bywa zasmucony, już nie postępujesz według miłości; nie zatraczaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł. **16** Niechże tedy dobro wasze bluźnione nie będzie. **17** Albowiem królestwo Boże nie jest pokarm ani napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość w DUCHU ŚWIĘTYM: **18** Bo kto w tych rzeczach służy Chrystusowi, mili jest Bogu, a przyjemny ludziom. **19** Przetoż tedy naśladowujmy tego, co należy do pokoju i do społecznego budowania. **20** Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystkoć wprawdzie jest czyste; ale złe jest człowiekowi, który je z obrażeniem. **21** Dobrać jest, nie jeść mięsa i nie pić wina, ani żadnej rzeczy, która się brat twój obraża albo gorszy albo słabiej. **22** Ty wiarę masz? miejże ją sam u siebie przed Bogiem. Błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tem, co ma za dobre. **23** Ale kto jest wątpliwy, jeżeliby jadł, potępiony jest, iż nie je z wiary; albowiem cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest.

15 A tak powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, mdłości słabych, a nie podobać się samym sobie. **2** Przetoż każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku dobremu dla zbudowania; **3** Ponieważ i Chrystus nie podobał się samemu sobie, ale jako napisano: Uragania uragających tobie przypadły na mnie. **4** Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli. **5** A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście byli jednomyślni między sobą według Chrystusa Jezusa. **6** Abyście jednomyślnie jednemi ustę wysławiali Boga, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. **7** Przetoż przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął nas do chwały Bożej. **8** Bo powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezki dla prawdy Bożej, aby potwierdził obietnice ojcom uczynione, **9** A poganie żebzy za miłosierdzie chwalili Boga, jako napisano: Dlatego będę cię wysławiał między pogany i imieniowi twemu śpiewać będę. **10** I zasię mówi: Weselcie się poganie z ludem jego. **11** I zasię: Chwalcie Pana wszyscy poganie, a wysławiajcie go wszyscy ludzie. **12** I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie, aby panowała nad pogany, w nim poganie nadzieję pokładać będą. **13** A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego. **14** A pewienem, bracia moi! i ja sam o was, że jesteście i wy sami pełni dobrocji, napełnieni wszelką znajomością, i możecie jedni drugich napominać. **15** A pisalem do was, bracia! poniekąd śmieley, jakoby was napominając przez laskę, która mi jest dana od Boga. **16** Na to, abym był sługą Jezusa Chrystusa między pogany, świętobliwie pracując w Ewangielii Bożej, aby ofiara pagan stała się przyjemna, poświęcona przez Ducha Świętego. **17** Mam się tedy czem chlubić w Chrystusie Jezusie, w rzeczach Bożych. **18** Albowiem nie śmiałbym mówić tego, czego by nie sprawował Chrystus przez mnie w przywodzeniu ku posłuszeństwu pagan, przez słowo i przez uczynek, **19** Przez moc znamion i cudów, przez moc Ducha Bożego, tak iżem od Jeruzalemu i okolicznych krain aż do Iliryku napełnił Ewangielią Chrystusową; **20** A to tak usiłując kazać Ewangielię, gdzie i mianowany nie był Chrystus, abym na cudzym fundamencie nie budował. **21** Ale jako napisano: Którym nie powiadano o nim, oglądają; a którzy o nim nie słyszeli, zrozumieją. **22** Dlaczegom też często miewał przeszkode, żem do was przyjść nie mógł. **23** Lecz teraz nie mam więcej miejsc w tych samych krainach, a mając chcę przyjść do was od wielu lat. **24** Kiedykolwiek pójdę do Hiszpanii, przyjdę do was: bo się spodziewam, że tamteży idąc ujrzę was, a że wy mię tam poprowadzicie, kiedy się pierwzej z wami troszczekę uteszczę. **25** A teraz idę do Jeruzalemu, usługując świętym. **26** Albowiem się upodobało Macedonii i Achai, nieco spólnie złożyć na ubogich świętych, którzy są w Jeruzalemie. **27** Owa podobało się im i są ich dłużnikami; bo ponieważ dobr ich duchownych poganie się uczestnikami stali, powinni im też są cielesnemi usługiwać. **28** Przetoż gdy to wykonam, a onym jako zapieczonegowany ten pożytek oddam, pójdę przez was do Hiszpanii; **29** A wiem, iż gdy przyjdę do was, z hojnem błogosławieństwem Ewangielii Chrystusowej przyjdę. **30** A proszę was, bracia! przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście wspólnie ze mną pracowali w

modlitwach za mię do Boga, **31** Abym był wybawiony od tych, którzy są niewiernymi w ziemi Judzkiej, a iżby usługa moja, którą wykonywam przeciw Jeruzalemowi, przyjemna była świętym; **32** Abym z radością przyszedł do was za wolą Bożą i z wami się wespół ucieczył. **33** A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Bogu niech będzie chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen. (aiōn g165)

16 A zalecam wam Febę, siostrę naszą, która jest służebnicą zboru Kienchreeńskiego; **2** Abyście ją przyjęli w Panu, jako przystoi świętym, i stali przy niej, w którejkolwiek by was rzeczy potrzebowała; albowiem i ona wielom gospody uzyczała, aż i mnie samemu. **3** Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę, pomocniki moje w Chrystusie Jezusie; **4** (Którzy za duszę moją swojej własnej szyi nadstawiali; którym nie ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogórskie.) **5** Także zbór, który jest w domu ich. Pozdrówcie Epeneta miłościego mojego, który jest pierwiastkiem Achai do Chrystusa. **6** Pozdrówcie Maryję, która wiele pracowała dla nas. **7** Pozdrówcie Andronika i Junijasza, krewnych moich i spółwędni moich, którzy znacznymi są między Apostolami, którzy i przede mną byli w Chrystusie. **8** Pozdrówcie Amplijasa, miłościego mojego w Panu. **9** Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie i Stachyna mnie miłościego. **10** Pozdrówcie Apellesa doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobułowego. **11** Pozdrówcie Herodijona, pokrewnego mojego. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Narcyssowego, tych, którzy są w Panu. **12** Pozdrówcie Tryfenę i Tryfosę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę miłą, która wiele pracowała w Panu. **13** Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu i matkę jego, i mojego. **14** Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermana, Patrobę, Hermena i braci, którzy są z nimi. **15** Pozdrówcie Filologa i Julię, Nerego i siostrę jego, i Olimpa, i wszystkich świętych, którzy są z nimi. **16** Pozdrówcie jedni drugich z po całowaniem świętym. Pozdrawiają was zbory Chrystusowe. **17** A proszę was, bracia! abyście upatrywali tych, którzy czynią rozerwania i zgorszenia przeciwko tej nauce, którejście się wy nauczyli; i chrońcie się ich. **18** Albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale własemu brzuchowi swemu, a przez łagodną mowę i pochlebstwo serca prostych zwodzą. **19** Bo posłuszeństwo wasze wszystkich doszło. A przetoż raduję się z was; ale chcę, abyście byli mądrymi na dobre, a prostymi na złe. **20** A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen. **21** Pozdrawiają was Tymoteusz, pomocnik mój, i Lucyjusz, i Jazon, i Sosypater, pokrewni moi. **22** Pozdrawiam was w Panu ja Tercyjusz, którym ten list pisal. **23** Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i wszystkiego zboru. Pozdrawia was Erastus, szafarz miejski, i Kwartus brat. **24** Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen. **25** A temu, który was może utwierdzić według Ewangielii mojej i opowiadania Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od czasów wiecznych zamilczanej, (aiōnios g166) **26** Lecz teraz objawionej i przez Pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody oznajmionej; (aiōnios g166) **27** Temu, samemu mądromu

I Koryntian

1 Paweł, powołany Apostoł Jezusa Chrystusa przez wołę Bożą, i Sostenes brat. **2** Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkiem miejscu, i ich, i naszem. **3** Łaska was i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **4** Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was dla łaski Bożej, która was jest dana w Chrystusie Jezusie, **5** I żeście we wszystkim ubogaceni w nim we wszelkiej mowie i we wszelkiej znajomości; **6** Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was, **7** Tak iż was na żadnym darze nie schodzi, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. **8** Który was też utwierdzi aż do końca, abyście byli bez nagany w dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **9** Wierny jest Bóg, przez którego jesteście powołani ku społeczności Syna jego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. **10** A proszę was, bracia! przez imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście też mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakim zdaniem. **11** Albowiem oznajmiono mi o was, bracia moi! od domowników Chloj, iż poswarki są między wami. **12** A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jamci jest Pawłowy, a jam Apollosowy, a jam Kiefasowy, alem ja Chrystusowy. **13** Rozdzielonyż jest Chrystus? Azaż Paweł za was ukrzyżowany? Alboście w imię Pawłowej ochrzczeni? **14** Dziękuję Bogu, żem żadnego z was nie chrzcił, oprócz Kryspia i Gajusa; **15** Aby kto nie rzekł, żem chrzcił w imię moje. **16** Ochrzcilem też i dom Stefanowy; nadto nie wiem, jeżli kogo drugiego ochrzcił. **17** Boć mnie nie posłał Chrystus chrzcić, ale Ewangelię kazać, wszakże nie w mądrości mowy, aby nie był wyniszczony krzyż Chrystusowy. **18** Albowiem mowa o krzyżu tym, którzy giną, jest głupstwem; ale nam, którzy bywamy zbawieni, jest mocą Bożą. **19** Bo napisano: Wniwez obróć mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę. **20** Gdzież jest mądry? Gdzież jest uczyony w Piśmie? Gdzież badacz wieku tego? Izali w głupstwie nie obrócił Bóg mądrości świata tego? (aiōn g165) **21** Albowiem ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznal Boga przez mądrość, upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących, **22** Gdyż i Żydowie się cudów domagają, a Grekowie mądrości szukają, **23** Ale my każemy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszenie, a Grekom głupstwo; **24** Lecz samym powołanym i Żydom, i Grekom każemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą, **25** Albowiem głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzie; a mdłość Boża jest mocniejsza niż ludzie. **26** Widzicie zaiste powołanie wasze, bracia! iż niewiele mądrych według ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego rodu; **27** Ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, a co mdlego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych. **28** A podlego rodu u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są, zniszczył. **29** Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem jego. **30** Lecz z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością

od Boga i sprawiedliwości, i poświęceniem, i odkupieniem, **31** Aby, jako napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubi.

2 A ja gdym przyszedł do was, bracia! nie przyszedłem z wyniosłością mowy albo mądrości, opowiadając was świadectwo Boże. **2** Albowiem nie osądziłem za rzeczą potrzebną, co inszego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa, i to onego ukrzyżowanego. **3** I byłem ja u was w słabości i w bojaźni i w strachu wielkim, **4** A mowa moja i kazanie moje nie było w powabnych mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy, **5** Aby się wiara wasza nie gruntovala na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej. **6** A mądrość mówimy między doskonałymi; ale mądrość nie tego świata, ani książąt tego świata, którzy giną; (aiōn g165) **7** Ale mówimy mądrość Bożą w tajemnicach, która jest zakryta, która Bóg przeznaczył przed wieki ku chwale naszej, (aiōn g165) **8** Której żaden z książąt tego świata nie poznal; bo gdyby byli poznali, nigdy by Pana chwały nie ukrzyżowali; (aiōn g165) **9** Ale opowiadamy, jako napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go milują. **10** Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada, i głębokości Bożych. **11** Bo który z ludzi wie, co jest w człowieku, tylko duch człowieczy, który w nim jest? Także też i tego, co jest w Bogu, nikt nie wie, tylko Duch Boży. **12** Aleśmy my nie przyjęli ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane; **13** O których też mówimy, nie temi słowy, których ludzka mądrość naucza, ale których Duch Święty naucza, do duchownych rzeczy duchowne stosując. **14** Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone. **15** Aleć duchowny rozsądzają wszystko; lecz sam od nikogo nie bywa rozsądzony. **16** Albowiem który poznal zmysł Pański? Któż go będzie uczył? Ale my zmysł Chrystusowy mamy.

3 I ja, bracia! nie mogłem was mówić jako duchownym, ale jako cielesnym i jako niemowlątkom w Chrystusie. **2** Napawałem was mlekiem, a nie karmilem was pokarmem; boście jeszcze nie mogli znieść, owszem i teraz jeszcze nie możecie, **3** Gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami jest zazdrość i swary, i rozterki, azażecie nie cielesni i według człowieka nie chodzicie? **4** Albowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawłowy, a drugi: Jam Apollosowy, azaż cielesnymi nie jesteście? **5** Bo który jest, Paweł? Kto Apollos? jedno słudzy, przez którycheście uwierzyli, a to jako każdemu Pan dał. **6** Jam szczepi, Apollos polewał, ale Bóg wzrost dał. **7** A tak, ani ten, co szczepi, jest czem, ani ten, co polewa, ale Bóg, który wzrost daje. **8** Lecz ten, który szczepi, i ten, który polewa, jedno są, a każdy swoją zapłatę weźmie według pracy swojej. **9** Albowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi, wy Bożą rolą, Bożym budynkiem jesteście. **10** Według laski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budownik założyłem grunt, a drugi na nim buduje: wszakże każdy niechaj baczy, jako na nim buduje. **11** Albowiem gruntu innego nikt nie może założyć, oprócz tego, który jest założony, który jest Jezus Chrystus. **12** A jeżeli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano,

słomę, **13** Każdego robota jawną będzie; bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty, jaka jest, ogień doświadczyc. **14** Jeżeli czysta robota zostanie, którą na nim budował, zapłatę weźmie. **15** Jeżeli czysta robota zgore, ten szkodę podejmie; lecz on sam będzie zachowany, wszakże tak jako przez ogień. **16** Azaż nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a Duchem Bożym mieszka w was? **17** A jeżeli kto gwałci kościół Bożego, tego Bóg skazi, albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście. **18** Niechajże nikt samego siebie nie zwodzi; jeżeli się kto sobie zda być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby się stał mądrym. (*aiōn g165*) **19** Albowiem mądrość tego świata głupstwem jest u Boga; bo napisano: Który chwytą mądrych w chytroci ich; **20** I zasię: Pan zna myśli mądrych, iż są marnością. **21** A tak niech się nikt nie chlubi ludźmi; albowiem wszystkie rzeczy są wasze. **22** Bądź Paweł, bądź Apollos, bądź Kiefas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź przytomne, bądź przyszłe rzeczy, wszystkie są wasze; **23** Aleście wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

4 Tak niechaj o nas człowiek rozumie, jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych. **2** A tegoż więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym. **3** Aleć u mnie to jest najmniejsza, żebym był od was sądzony, albo od sądu ludzkiego; lecz i sam siebie nie sądę. **4** Albowiem choć nic na się nie wiem, wszakże nie przeto jestem usprawiedliwiony; ale ten, który mnie sądzi, Pan jest. **5** A tak nie sądziec przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci, co skrytego jest w ciemności i objawi rady serc; a tedy każdy będzie miał chwałę od Boga. **6** A te rzeczy, bracia! w podobieństwie obróciłem na się i na Apollosa dla was, abyście się nauczyli z nas nad to, co napisane, nie rozumieć, iżbyście się jeden dla drugiego nie nadymali przeciwko drugiemu. **7** Albowiem który cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? A jeżeliś wziął, przeczeć się chlubisz, jakobyś nie wziął? **8** Jużecie nasyceni, jużecie ubogaci, bez nas królujecie; a bodajecie królowali, abyśmy i my z wami pospuły królowali! **9** Bo mam za to, iż Bóg nas ostatnich Apostołów wystawił jakoby na śmierć skazanych; albowiem staliśmy się dziwówkiem światu, Aniołom i ludziom. **10** Myśmy głupi dla Chrystusa, aleście wy roztropni w Chrystusie; myśmy słabi, aleście wy mocni; wyście zacni, aleśmy my bezecni. **11** Jeszcze aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tulamy się, **12** I pracujemy, robiąc własnymi rękami; gdy nas hańbia, dobrorzeczymy, gdy nas prześlądują, znowisymy; **13** Gdy nam złorzeczą, modlimy się za nich: staliśmy się jako śmieci tego świata i jako omieciny u wszystkich, aż dotąd. **14** To piszę, nie przeto, abym was zawstydził; ale jako działki moje miłe napominam. **15** Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy pedagogów w Chrystusie, wszakże niewiele ojców macie; bom ja was w Jezusie Chrystusie przez Ewangielię spłodził. **16** Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi. **17** Dlatego posłał do was Tymoteusz, który jest syn mój miły i wierny w Panu; ten wam przypomni drogi moje w Chrystusie, jako wszędzie w każdym zborze nauczam. **18** Ale tak się niektórzy nadali, jakobym nie miał przyjść do was. **19** Lecz przyjdę rychło do was, jeżeli Pan będzie chciał, i poznam nie mowę tych nadętych, ale moc. **20**

Albowiem nie w mowie zależy królestwo Boże, ale w mocy. **21** Cóż chcecie? z rózgą mam przyjść do was, czyli z miłością i duchem cichości?

5 Zapewne słyszać, że jest między wami wszeteczeństwo, a takie wszeteczeństwo, jakie i między pogany nie bywa mianowane, aby kto miał mieć żonę ojca swego. **2** A wyście się nadeli, a nie raczejście się smuciili, aby był uprątniony z pośrodku was ten, który ten uczynek popełnił. **3** Przetoż ja, aczem odległy całem, lecz przytomny duchem, jużem jakobym był przytomny, osądził tego, który to tak popełnił, **4** Gdy się w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa zgromadzie, i z duchem moim, i z mocą Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **5** Oddać szatanowi na zatracenie ciała, żeby duch był zachowany w on dzierż Pana Jezusa. **6** Nie dobrać to chluba wasza. Azaż nie wiecie, iż trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza? **7** Wyczyść tedy stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako praśnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. **8** A tak obchodźmy Święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w praśniakach szczerości i prawdy. **9** Pisalem wam w liście, abyście się nie mieszali z wszetecznikami; **10** Ale nie zgóla z wszetecznikami tego świata albo z łakomcami, albo z drapieżcami, albo z bałwochwalcami; bo inaczej musielibyście z tego świata wynijsić. **11** Lecz teraz pisalem wam, abyście się nie mieszali; jeżeliby kto, mieniając się być bratem, był wszetecznikiem, albo łakomcą, albo bałwochwalcą, albo obmwocą, albo pijanicą, albo żdzierką, żebyste z takowym i nie jedali. **12** Albowiem cóż ja mam sądzić i obcych? Azaż wy tych, co są domowi, nie sądzicie? **13** Ale tych, którzy są obcymi, Bóg sądzi. Przetoż uprątnijcie tego złośnika z pośrodku samych siebie.

6 Śmieź kto z was, mając sprawę z drugim, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi? **2** Azaż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat? A jeżeli świat od was będzie sądzony, czyliście niegodni, abyście sądy mniejsze odprawiali? **3** Azaż nie wiecie, iż Anioły sądzić będącymi? A cóż tych doczesnych rzeczy? **4** Przetoż jeźlibyście mieli sądy o rzeczy doczesne, tych, którzy są najpodlejsi we zborze, na sąd wysadzajcie. **5** Ku zawsydzeniu waszemu to mówię. Nie maszcie między wami mądrogo i jednego, który by mógł rozsądzić między braćmi swoimi? **6** Ale się brat z bratem prawuje, i to przed niewiernymi? **7** Już tedy zapewne jest między wami niedostatek, że się z sobą prawujecie. Czemuż raczej krzywdy nie cierpicie? Czemuż raczej szkody nie podejmujecie? **8** Owszem wy krzywdzicie i do szkody przywodzicie, a to braci. **9** Azaż nie wiecie, iż niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się: ani wszetecznicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołożnicy, ani pieszczołwi, ani samcołożnicy, **10** Ani złodzieje, ani łakomcy, ani pijanci, ani złorzeczący, ani żdziercy królestwa Bożego nie odziedziczą. **11** A takimiście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego. **12** Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczno; wszystko mi wolno, ale ja się nie dam zniewolić żadnej rzeczy. **13** Pokarmy brzuchowi należą, a

brzuch pokarmom; ale Bóg i brzuch i pokarmy skazi; lecz ciało nie należy wszeteczeństwu ale Panu, a Pan ciału. **14** Bo Bóg i Pana wzbudził, i nas wzbudzi mocą swoją. **15** Azaż nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Chrystusowymi? Wiązwszy tedy członki Chrystusowe, czyli je uczynił członkami wszetecznicy? Nie daj tego Boże! **16** Azaż nie wiecie, iż ten, co się łączy z wszetecznicą, jednym ciałem z nią jest? Albowiem mówi: Będą dwoje jednym ciałem. **17** A kto się łączy z Panem, jednym duchem jest z nim. **18** Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, który by człowiek popełnił, oprócz ciała jest; lecz kto wszeteczeństwo płodzi, przeciwko swemu własnemu ciału grzeszy. **19** Azaż nie wiecie, iż ciało wasze jest kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga? a nie jesteście sami swoi; **20** Albowiemyście drogo kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym i w duchu waszym, które są Boże.

7 Lecz o tem, coście mi pisali: Dobrzeby człowiekowi, nie tykać się niewiasty; **2** Ale dla uwarowania się wszeteczeństwa niech każdy ma swoją własną żonę, a każda niech ma swego własnego męża. **3** Mąż niech żonie powinna chęć oddaje, także też i żona mężowi. **4** Żona własnego ciała swego w mocy nie ma, ale mąż; także też i mąż własnego ciała swego w mocy nie ma, ale żona. **5** Nie oszukiwajcie jeden drugiego; chybabę z spólnego zezwolenia do czasu, abyście się uwolnili do postu i do modlitwy; a zasię wespół się schodźcie, aby was szatan nie kusił dla waszej niepowściągliwości. **6** Ale to mówię jako pozwalaając, a nie jako rozkazując. **7** Albowiem chciałbym, aby wszyscy ludzie tak byli jako i ja; aleć każdy ma swój własny dar od Boga, jeden tak a drugi owak. **8** A mówię nieżonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeżeli tak zostali, jako i ja. **9** Ale jeżeli się wstrzymać nie mogą, niechże w stan małżeński wstąpią; boć lepiej w stan małżeński wstąpić, niż upalenie cierpieć. **10** Tym zasię, którzy są w stanie małżeńskim, rozkazuję nie ja, ale Pan, mówiąc: Zeby się żona od męża nie odłączała. **11** Ale jeżeli się też odłączała, niechajże zostaje bez męża, albo niech się z mężem pojedna, a mąż żony niechaj nie opuszcza. **12** A inszym zasię ja mówię, a nie Pan: Jeżeli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim przywala mieszkać, niechże jej nie opuszcza. **13** A jeżeli która żona męża niewiernego ma, a on przywala z nią mieszkać, niechże go nie opuszcza. **14** Albowiem poświęcony jest mąż niewierny przez żonę i żona niewierna poświęcona jest przez męża; bo inaczej dzieci wasze byłyby nieczystemi, lecz teraz świętemi są. **15** A jeżeli ten, co jest niewierny, chce się odłączyć, niechże się odłączy; albowiem nie jest niewolnikiem brat albo siostra w takowych rzeczach; aleć ku pokojowi nas Bóg powołał. **16** Albowiem co ty wiesz, żono! jeżeli pozyskasz męża? Albo co ty wiesz, mąż! pozyskasz żonę? **17** Jednak jako każdemu udzielił Bóg, jako każdego powołał Pan, tak niech postępuje; a takci we wszystkich zborach stanowię. **18** Obrzezanym kto powołany jest, niechaj nie wprowadza na sień nieobrzeksi; a w nieobrzecze kto jest powołany, niech się nie obrzezuje. **19** Obrzezka nic nie jest, także nieobrzekszka nic nie jest; ale zachowywanie przykazań Bożych. **20** Każdy w tem powołaniu, w którym powołany jest, niech zostaje. **21** Jesteś powołany niewolnikiem, nie dbajże na to; ale jeżeli też

możesz być wolny, raczej wolności używaj. **22** Albowiem kto w Panu powołyany jest niewolnikiem, wolny jest w Panu; także też, kto jest powołyany wolnym, niewolnikiem jest Chrystusowym. **23** Drogoscie kupieni; nie bądźcie niewolnikami ludzkimi, **24** Każdy tedy, jakim jest powołyany bracia! takim niechaj zostaje przed Bogiem. **25** A o pannach rozkazania Państwego nie mam; wszakże radę daję, jako ten, któremu Pan z miłosierdzia swego dał, aby był wiernym. **26** Mniemam tedy, że to jest rzecz dobra dla następującej potrzeby, że jest rzecz dobra człowiekowi tak być. **27** Przywiązałeś się do żony, nie szukajże rozwiązania; rozwiązany od żony, nie szukajże żony. **28** A jeżeliby się ożenił, nie zgrzeszyłeś; jeżeliby też panna szła za mąż, nie zgrzeszyła; wszakże utrapienie w ciele takowi mieć będą; lecz ja was szanuję. **29** A toč mówię, bracia! ponieważ czas potomny ukrócony jest, aby i ci, którzy żony mają, byli, jakoby ich nie mieli; **30** A którzy płaczą, jakoby nie plakali; a którzy się radują, jakoby się nie radowali; a którzy kupują, jakoby nie trzymali; **31** A którzy używają tego świata, jakoby źle nie używali; bo przemija kształt tego świata. **32** A chcę, abyście wy byli bez kłopotu, bo kto nie ma żony, stara się o rzeczy Państwkie, jakoby się podobał Panu; **33** Ale kto się ożenił, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobał żonie. **34** Jest różność między mężatką i panną; która nie szła za mąż, stara się o rzeczy Państwkie, aby była świętą i ciałem i duchem; ale która szła za mąż, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobała mężowi. **35** A toč mówię ku dobru waszemu; nie abym sidło na was wrzucił, ale abyście słusznie i przystojnie stali przy Panu bez rozerwania. **36** A jeżeli kto mniema, że nieprzystojnie sobie poczyna z panną swoją, gdyby z lat swoich wyszła, i do tego by jej przyszło, co chce, niechaj czyni, nie grzeszy; niechże idzie za mąż. **37** Ale kto statecznie postanowił w sercu swem, potrzeby tego nie mając, lecz ma w mocy własną swoją wolę i to usądził w sercu swem, aby zachował pannę swoją, dobrze czyni. **38** A tak ten, kto daje za mąż, dobrze czyni; ale który nie daje za mąż, lepiej czyni. **39** Żona związana jest zakonem, póki żyje mąż jej; a jeżeli umarł mąż jej, wolna jest, aby szla, za kogo chce, tylko w Panu. **40** Ale szczęśliwszą jest, jeżeliby tak została według rady mojej; a mniemam, że i ja mam Ducha Bożego.

8 A o rzeczach, które bałwanom ofiarowane bywają, wiemy, iż wszyscy umiejętności mamy. Umiejętność nadyma, ale miłość buduje. **2** A jeżeli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze nic nie umie, tak jakoby miał umieć; **3** Lecz jeżeli kto miluje Boga, ten jest wyuczony od niego. **4** A przetoż o pokarmach, które bywają bałwanom ofiarowane, wiemy, iż bałwan na świecie nic nie jest, a iż nie masz żadnego inszego Boga, tylko jeden. **5** Bo choć są, którzy bogami nazywani bywają i na niebie, i na ziemi: (jakoż jest wiele bogów i wiele panów.) **6** Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przeßer. **7** Ale nie we wszystkich jest ta umiejętność; albowiem niektórzy sumienie mając dla bałwana aż dotąd, jedzą jako rzecz bałwanom ofiarowaną, a sumienie ich będąc mdłe, pokalane bywa. **8** Aleć nas pokarm nie zaleca Bogu; bo choćbyśmy jedli, nic nam nie przybywa; a choćbyśmy i nie jedli,

nic nam nie ubyla. **9** Jednak baczcie, aby snać ta wolność wasza nie była mdlym ku zgorszeniu. **10** Albowiem jeźliby kto ujrzał cię, który masz umiejętność, w bałwochwalni siedzącego, azaż sumienie onego, który jest mdły, nie będzie pobudzone ku jedzeniu rzeczy bałwanom ofiarowanych? **11** I zginie dla onej twojej umiejętności brat mdły, za którego Chrystus umarł. **12** A grzesząc tak przeciwko braciom i mdle ich sumienie obrażając, grzeszcie przeciwko Chrystusowi. **13** Przeto, jeźli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył. (aiōn g165)

9 Izalim nie jest Apostolem? Izalim nie jest wolnym? Izalim Jezusa Chrystusa, Pana naszego nie widział? Izali wy nie jesteście pracą moją w Panu? **2** Choćbym innym nie był Apostolem, alem wam jest; albowiem pieczęcią apostolstwa mego wy jesteście w Panu. **3** Tać jest obrona moja przeciwko tym, którzy mię sądzą. **4** Izali nie mamy wolności jeść i pić? **5** Izali nie mamy wolności wodzić z sobą siostry żony, jako i drudzy Apostołowie i bracia Pańscy, i Kiefas? **6** Izali ja tylko i Barnabasz nie mamy wolności, abyśmy nie pracowali? **7** Któz kiedy służy żołnierkę swoim kosztem? Któz sadzi winnicę, a owocu jej nie pozywa? Albo który trzodę pasie, a mleka trzody nie pozywa? **8** Izali to obyczajem ludzkim mówię? Izali i zakon tegoż nie mówi? **9** Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Nie zawiążesz gęby wołowi młóczącemu; izali się Bóg o woły stara? **10** Czyli zgóła dla nas to mówi? Albowiem dla nas to napisano; gdyż w nadziei ma orać ten, co orze, a kto młoci w nadziei, nadziei swojej ma być uczestnikiem. **11** Ponieważesmy my wam duchowne dobra siali, wielkaż to, gdybyśmy wasze cielesne żeli? **12** Jeżeliż insi tej wolności nad wami używają, czemuż nie raczej my? A wszakżeśmy tej wolności nie używali, ale wszystko znaszamy, abyśmy jakiego wstrętu Ewangielii Chrystusowej nie uczyńili. **13** Azaż nie wiecie, iż ci, którzy okolo rzeczy świętych pracują, z świętych rzeczy jadają? a którzy ołtarza pilnują, spólną cząstkę z ołtarzem mają? **14** Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangielię opowiadają, aby z Ewangielii żyli. **15** Alem ja nic z tych rzeczy nie używał. I nie pisałem tego, aby się tak przy mnie działało; bo mnie daleko lepiej umrzeć, niżby kto przechwałanie moje miał próżnem uczynić. **16** Bo jeśli Ewangielię opowiadam, nie mam się czem chlubić, gdyż ta powinność na mnie leży; a biada mnie, jeźlibym Ewangielii nie opowiadał. **17** Albowiem jeźli to dobrowolnie czynię, mam zapłateć; jeśli poniewolnie, szafarstwa mi powierzono. **18** Jakąż tedy mam zapłateć? Abym Ewangielię opowiadając, bez nakładu wystawił Ewangielię Chrystusową, na to, żebym źle nie używały wolności mojej przy Ewangielii. **19** Albowiem będąc wolnym od wszystkich, samegom siebie uczynił niewolnikiem wszystkim, abym ich więcej pozyskał. **20** I stałem się Żydem jako Żyd, abym Żydów pozyskał; a tym, którzy są pod zakonem, jakobym był pod zakonem, abym tych, którzy są pod zakonem, pozyskał; **21** Tym, którzy są bez zakonu, jakobym bez zakonu, (nie będąc bez zakonu Bogu, ale będąc pod zakonem Chrystusowi), abym pozyskał tych, którzy są bez zakonu. **22** Stałem się mdlym jako mdły, abym mdlych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym przeciw niektórych zbawił. **23** A to czynię dla Ewangielii,

abym się jej stał uczestnikiem. **24** Azaż nie wiecie, iż ci, którzy w zawód bieżą, wszyscy więc bieżą, lecz jeden zakład bierze? Także bieżcie, abyścietrzymali. **25** A każdy, który się potyka, we wszystkiem się powściaga, oniś wprawdzie, aby wzięli koronę skazitelną, ale my nieskazitelna. **26** Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewne; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc. **27** Ale karzę ciało moje i w niewoli podbijam, abym snać inszym każąc, sam nie był odrzucony.

10 A nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć bracia! iż ojcowie nasi wszyscy pod oblokiem byli i wszyscy przez morze przeszli; **2** I wszyscy w Mojżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu; **3** I wszyscy tenże pokarm duchowny jedli; **4** I wszyscy tenże napój duchowny pili; albowiem pili z opoki duchownej, która za nimi szła; a ta opoką był Chrystus. **5** Lecz większej części z nich nie upodobał sobie Bóg; albowiem polegli na puszczy. **6** A te rzeczy stały się nam za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożądali, jako i oni pożądali **7** Nie bądźcież tedy bałwochwalcami jako niektórzy z nich, tak jako napisano: Siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać. **8** Ani się dopuszczajmy wszeteczeństwa, jako się niektórzy z nich wszeteczeństwa dopuszczali i padło ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące. **9** Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili i od węzłów poginęli. **10** Ani szemrzyćcie, jako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od tego, który wytraca. **11** A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł. (aiōn g165) **12** A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł. **13** Pokuszenie się was nie jest, tylko ludzkie; ale wierny jest Bóg, który nie dopuści, abyście byli kuszeni nad możliwość waszę, ale uczyni z pokuszeniem i wyjście, abyście znosić mogli. **14** Przetoż, najmilsi moi! uciekajcie przed bałwochwałstwem. **15** Jako mądrym mówię; rozsądźcie wy, co mówię. **16** Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest społecznością ciała Chrystusowego? **17** Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami. **18** Spojrzyjcie na Izraela, który jest według ciała; izaż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza? **19** Cóż tedy mówię? Żeby bałwan miał być czem, a iżby to, co bywa bałwanom ofiarowane, miało czem być? **20** Owszem powiadam, iż to, co poganie ofiarują, dyabolom ofiarują, a nie Bogu; a nie chciałbym, abyście byli uczestnikami dyabłów. **21** Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha dyabelskiego; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu dyabelskiego. **22** I mamyż drażnić Pana? Izaliśmy mocniejsi niżeli on? **23** Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. **24** Nikt niechaj nie szuka tego, co jest jego, ale każdy, co jest bliźniego. **25** Cokolwiek w jatkach sprzedawają, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia. **26** Albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej. **27** A jeźliby was kto zaprosił z niewiernych, a chcecie iść, wszystko, co przed was położą, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia. **28** Ale jeźliby wam kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowane, nie jedzcie dla onego, który to oznajmił i dla sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej. **29** A powiadam dla sumienia, nie twego, ale onego drugiego; bo

przeczeź wolność moja ma być osądzonej od cudzego sumienia? 30 A ponieważ ja z dziękowaniem pozywam, czemuż o to mam być bliźniony, za co ja dziękuję? 31 Przetoż lub jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyście. 32 Nie bądźcie obrażeniem i Żydom, i Grekom, i zborowi Bożemu; 33 Jako i ja we wszystkiem się wszystkim podobam, nie szukając w tem swego pozytku, ale wielu ich, aby byli zbawieni.

11 Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusowy;
2 A chwałę was, bracia! iż pamiętacie wszystkie moje nauki, a jakom wam podał, podania trzymacie. 3 A chcę, abyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusową Bóg. 4 Każdy mąż, gdy się modli albo prorokuje z przykrytą głową, szpeci głowę swojej. 5 I każda niewiasta, gdy się modli albo prorokuje, nie nakrywszy głowy swojej, szpeci głowę swoją; boć to jedno, a toż samo jest, jakoby oglona była. 6 Albowiem jeżeli się nie nakrywa niewiasta, niechże się też strzyże; a jeżeli szpetna rzecz jest niewinnie, strzyc się albo golić, niechże się nakrywa. 7 Albowiem mąż nie ma nakrywać głowy, gdyż jest wyobrażeniem i chwałą Bożą; ale niewiasta jest chwałą mężową. 8 Bo mąż nie jest z niewiasty, ale niewiasta z mężem. 9 Albowiem mąż nie jest stworzony dla niewiasty, ale niewiasta dla męża. 10 A przetoż niewiasta powinna mieć władzę na głowie dla Aniołów. 11 A wszakże mąż nie jest bez niewiasty, ani niewiasta nie jest bez męża w Panu. 12 Albowiem jako niewiasta z mężem jest, tak też mąż przez niewiastę; jednak wszystkie rzeczy są z Boga. 13 Sami u siebie rozsądziecie, przystoili niewinnie bez nakrycia modlić się Bogu? 14 Azaż was i samo przyrodzenie nie uczy, iż mężowi, gdyby włosy zapuszczal, jest mu ku zelżywości? 15 Ale niewiasta, jeżeli zapuszcza włosy, jest jej ku poczciwości, przeto iż jej włosy dane są, za przykrycie. 16 A jeżeliby się kto zdał być swarliwym, my takiego obyczaju nie mamy, ani zbory Boże. 17 A to opowiadając nie chwałę, że się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schodzicie. 18 Albowiem najprzód, gdy się wy schodzicie we zborze, słyszę, iż rozerwania bywają między wami, i poniekąd wierzę. 19 Bo muszą być kacerstwa między wami, aby ci, którzy są doświadczeni, byli jawnymi między wami. 20 Gdy się wy tedy wespół schodzicie, nie jest to używać wieczerzy Pańskiej. 21 Albowiem każdy wieczerzę swoją pierwej zjada i jeden łaknie, a drugi jest pijany. 22 Azaż domów nie macie do jedzenia i do picia? Albo zborom Bożym gardzicie i zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam rzekę? Pochwałę was? W tem nie chwałę. 23 Albowiem jam wziął od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus tej nocy, której był wydan, wziął chleb, 24 A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to jest ciało moje, które za was bywa łamane; to czyście na pamiątkę moję. 25 Także i kielich, gdy było po wieczerzy mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej; to czyście, ilekroć pić będzicie, na pamiątkę moją. 26 Albowiem ilekroć byście jedli ten chleb i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadacie, ażby przyszedł. 27 A tak, kto by jadł ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. 28 Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczycy, a tak niech je z chleba tego i z kielicha tego

niechaj pije. 29 Albowiem kto je i pije niegodnie, sąd sobie samemu je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego. 30 Dlatego między wami wiele jest słabych i chorych, i niemało ich zasnęło. 31 Bo gdybyśmy się sami rozsądzali, nie bylibyśmy sądzeni. 32 Lecz gdy sądzeni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z światem nie byli potępieni. 33 Ale tak, bracia moi! gdy się schodzicie ku jedzeniu, oczekiwajcie jedni drugich. 34 A jeżeli kto łaknie, niechże je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A inne rzeczy, gdy przyjdę, postanowię.

12 A o duchownych darach, bracia! nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli. 2 Wiecie, iż gdyście poganami byli, do bałwanów niemych, jako was wodzono, daliście się prowadzić. 3 Przetoż oznajmuję wam, iż nikt przez Ducha Bożego mówiąc, nie rzecze Jezusa być przeklestwem; i nikt nie może nazwać Jezusa Panem, tylko przez Ducha Świętego. 4 A różne są dary, ale tenże Duch. 5 I różne są posługi, ale tenże Pan. 6 I różne są sprawy, ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich. 7 A każdemu bywa dane objawienie Ducha ku pozytkowi. 8 Albowiem jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności przez tegoż Ducha; 9 A drugiemu wiara w tymże Duchu, a drugiemu dar uzdrawiania w tymże Duchu, a drugiemu czynienie cudów, a drugiemu proroctwa, a drugiemu rozeznanie duchów. 10 A drugiemu rozmaite języki, a drugiemu wykładanie języków. 11 A to wszystko sprawuje jeden a tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jako chce. 12 Albowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednym ciałem: tak i Chrystus. 13 Albowiem przez jednego Ducha my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź Grekowie, bądź niewolnicy, bądź wolni, a wszyscy napojeni jesteśmy w jednego Ducha. 14 Albowiem ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. 15 Jeżeliby rzekła nogą: Ponieważem nie jest ręką, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała? 16 A jeżeliby rzekło ucho: Ponieważem nie jest okiem, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała? 17 Jeżeliż wszystko ciało jest okiem, gdzież słuch? a jeżeliż wszystko słuchem, gdzież powonienie? 18 Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał. 19 A jeżeliby wszyscy byli jednym członkiem, gdzieżby było ciało? 20 Ale teraz, acz jest wiele członków, lecz jedno jest ciało. 21 Nie może tedy rzec oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo zaś głowa nogom: Nie potrzebuję was. 22 I owszem daleko więcej członki, które się zdadzą, być najmniejsze w ciele, potrzebne są. 23 A które mamy z najmniejpotoczwsze w ciele, tym większą poczciwość wyrządzamy, a niepotoczwe członki nasze obfitszą poczciwość mają. 24 Bo poczciwe członki nasze tego nie potrzebują; lecz Bóg tak umiarkował ciało, dawszy członkowi, któremu czci nie dostaje, obfitsuą poczciwość. 25 Aby nie było rozerwania w ciele, ale iby jedne członki o drugich jednakże staranie miały. 26 A przetoż jeżeliże jeden członek cierpi, cierpię z nim wszystkie członki; a jeżeli bywa uczczony jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. 27 Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowym i członkami, każdy z osobna. 28 A niektórych Bóg postanowił we zborze, najprzód Apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli,

potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, pomocników, rządów, rozmaitość języków. **29** Izali wszyscy są Apostołami? Izali wszyscy prorokami? Izali wszyscy nauczycielami? Izali wszyscy cudotwórcami? **30** Izali wszyscy mają dary uzdrawiania? Izali wszyscy językami mówią? Izali wszyscy tłumaczą? **31** Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja wam jeszcze zacniejszą drogę ukażę.

13 Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałem się jako miedź brzakająca, albo cymbał brzmiący. **2** I choćbym miał proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszystkę wiare, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest. **3** I choćbym wynalazły na żywność ubogich wszystkę mająłość moją, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże. **4** Miłość jest długo cierpliwa, dobroliwa jest; miłość nie zajrzy, miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się; **5** Nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swoich rzeczy, nie jest porywca do gniewu, nie myśli złego; **6** Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; **7** Wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi. **8** Miłość nigdy nie ustaje; bo choć są proroctwa, te zniszczenia; choć języki, te ustana; choć umiejętność, wniewecz się obróci. **9** Albowiem po części znamy i po części prorokujemy. **10** Ale gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, tedy to, co jest po części, zniszczenie. **11** Pókim był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię; lecz gdym się stał mężem, zaniechałem rzeczy dziecięcych. **12** Albowiem teraz widzimy przez zwieriadło i niby w zagadce; ale na on czas twarzą w twarz; teraz poznaję po części, ale na on czas poznam, jakom i poznany jest. **13** A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość.

14 Naśladowujcie miłości, starajcie się usilnie o dary duchowne; lecz najwięcej, abyście prorokowali. **2** Albowiem kto mówi językiem obcym, nie ludziom mówi, ale Bogu; bo żaden nie słucha, lecz on duchem mówi tajemnice. **3** Ale kto prorokuje, mówi ludziom zbudowanie i napomianie, i pociechę. **4** Kto językiem obcym mówi, samego siebie buduje; ale kto prorokuje, ten zbór buduje. **5** A chciałbym, abyście wy wszyscy językami mówili, ale abyście raczej prorokowali; albowiem większy jest ten, co prorokuje, niż ten, co językami obcymi mówi, chyba żeby tłumaczył, aby zbór brał zbudowanie. **6** Teraz tedy, bracia! gdybym przeszedł do was, językami obcymi mówiąc, cóż wam pomogę, jeżeliby wam nie mówił albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez proroctwo, albo przez naukę? **7** Wszak i rzeczy nieżywe, które dźwięk wydawały, jakoż poznane będzie, co na piszczalce, albo co na cytrze grają? **8** Albowiem jeżeliby trąba niepewny głos dała, który się do boju gotować będzie? **9** Także i wy, jeżelibyście językiem nie wydali mowy dobrze zrozumiałej, jakoż będzie zrozumiałe, co się mówi? albowiem będziecie tylko na wiatr mówić. **10** Tak wiele, jako słyszmy, jest różnych głosów na świecie, a nic nie jest bez głosu. **11** Jeżeliby tedy nie znał mocy głosu,

będę temu, który mówi, cudzoziemcem; a ten, co mówi, będzie mi także cudzoziemcem. **12** Także i wy, ponieważ się usilnie staracie o dary duchowne, szukajcie tego, abyście obfitowali ku zbudowaniu zboru. **13** Dlatego kto mówi obcym językiem, niech się modli, aby mógł tłumaczyć. **14** Bo jeżeliby się modlił obcym językiem, modlić się będzie mój duch; ale rozum mój jest bez pozytku. **15** Cóż tedy jest? Będę się modlił duchem, będę się też modlił i wyrozumieniem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i wyrozumieniem. **16** Bo jeżlibyś blogosławiał duchem, jakoż ten, który jest z pocztu prostaków, na twoje dziękowanie rzesze Amen, ponieważ nie wie, co mówisz? **17** Bo choć ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale się drugi nie buduje. **18** Dziękuję Bogu mojemu, iż więcej, niż wy wszyscy, językami mówię. **19** A wszakże we zborze wolę pięć słów zrozumiale przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym. **20** Bracia! nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi złością, a wyrozumieniem dorosłymi bądźcie. **21** W zakonie napisano: Iż obcemi językami i obcemi wargami mówić będę ludowi temu; a przecie mnie i tak nie usłuchają, mówi Pan. **22** Przetoż języki są za cud, nie tym, którzy wierzą, ale niewiernym; a proroctwo nie niewiernym, ale wierzącym. **23** Jeżeliby się tedy wszyscy zboru na jedno miejsce zeszedł, a wszyscy by językami obcemi mówili, a weszliby tam prostacy albo niewierni, izali nie rzeka, że szalejecie? **24** Ale jeżeliby wszyscy prorokowali, a wszelbry który niewierny albo prostak, od wszystkich przekonany i od wszystkich sądzony bywa. **25** A tak skrytości serca tego bywają objawione, a on upadlszy na oblicze, poklonili się Bogu, wyznawając, że Bóg jest prawdziwie w was. **26** Cóż tedy jest, bracia? Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; wszystko to niech się dzieje ku zbudowaniu. **27** Jeżeli kto językiem mówi, niech to będzie po dwóch albo najwięcej po trzech, i to na przemiany, a jeden niech tłumaczy. **28** A jeżeliby tłumacza nie było niechże we zborze milczy ten, który obcym językiem mówi, a niech mówi sobie i Bogu. **29** Ale prorocy niech mówią dwaj albo trzej, a drudzy niech rozsadzą. **30** Jeżeliby też inszemu siedzącemu co było objawione, on pierwszy niechaj milczy. **31** Bo możecie wszyscy jeno po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy pocieszeni byli. **32** I duchy proroków są poddane prorokom. **33** Albowiem Bóg nie jest powodem nieporządku, ale pokój, jako i we wszystkich zborach świętych. **34** Niewiasty wasze niech milczą we zborach; albowiem nie pozwolono im, aby mówili, ale aby poddanemi były, jako i zakon mówi. **35** A jeżli się czego nauczyć chça, niechże w domu mężów swoich pytają, ponieważ sromota niewiastom we zborze mówić. **36** Izali od was słowo Boże wyszło? Izali tylko do was samych przyszło? **37** Izali kto zda się być prorokiem albo duchownym, niech uzna, iż te rzeczy, które wam piszę, są Państkiem rozkazaniem. **38** A jeżli kto nie wie, niechajże nie wie. **39** A tak, bracia! starajcie się usilnie o to, abyście prorokowali, a językami obcemi mówić nie zabraniajcie. **40** Wszystko się niech dzieje przystojnie i porządnie.

15 A ozajmuję wam, bracia! Ewangieliję, którąm wam opowiedział, któraście też przyjęli i w której stoicie. **2**

Przez którą też zbawienia dostępujcie, jeżeli pamiętacie, jakim sposobem opowiedziałem wam, chyba jeśliście próżno uwierzyli. **3** Albowiem naprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism; **4** A iż był pogrzebiony, a iż zmartwychstał dnia trzeciego według Pism. **5** A iż widziany jest od Kiefasa, potem od onych dwunastu. **6** Potem widziany jest więcej niż od pięciuset braci na raz, z których wiele ich zostaje aż do końca, a niektórzy też zasnęli. **7** Potem jest widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów. **8** A na ostatek po wszystkich ukazał się i mnie, jako poronionemu płodowi. **9** Bom ja jest najmniejszy z Apostołów, którym nie jest godzien, abym był zwany Apostołem, przeto żem prześladował zbór Boży. **10** Lecz łaską Bożą jestem tem, czemem jest, a łaska jego przeciwko mnie daremna nie była; alemb obficieji niż oni wszyscy pracował, wszakże nie ja, ale łaska Boża, która jest ze mną. **11** Przetoż i ja, i oni tak każemy, i takeście uwierzyli. **12** A ponieważ się o Chrystusie każe, iż z martwych wzbudzony jest, jakoż mówią niektórzy między wami, iż zmartwychwstania nie masz? **13** Bo jeśli zmartwychwstania nie masz, tedy i Chrystus nie jest wzbudzony. **14** A jeśli Chrystus nie jest wzbudzony, tedy daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza. **15** I bylibyśmy też znalezieni fałszywymi świadkami Bozymi, iżeszmy świadczyli o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, jeżeli umarli nie bywają wzbudzeni. **16** Albowiem jeśli umarli nie bywają wzbudzeni, i Chrystus nie jest wzbudzony. **17** A jeśli Chrystus nie jest wzbudzony, daremna jest wiara wasza i jeszczeście w grzechach waszych; **18** Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie. **19** Bo jeśli tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieję mam, nad wszystkimi ludzi jesteśmy najniedzielszymi. **20** Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. **21** Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. **22** Albowiem jako w Adame wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ozywieni będą. **23** Ale każdy w swoim rzędzie, Chrystus jako pierwiastek, a potem ci, co są Chrystusowi w przyjście jego. **24** A potem będzie koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelkie przełożenstwo i wszelką zwierzchność, i moc. **25** Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. **26** A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, jest śmierć. **27** Bo wszystkie rzeczy poddał pod nogi jego. A gdy mówi, że mu wszystkie rzeczy poddane są, jawna jest, iż oprócz tego, który mu poddał wszystkie rzeczy. **28** A gdy mu wszystkie rzeczy poddane będą, tedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystkie rzeczy, aby był Bóg wszystkim we wszystkim. **29** Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą nad umarłymi, jeśli zgoła umarli nie bywają wzbudzeni? przecześnie się chrzczą nad umarłymi? **30** Przeczi i my niebezpieczeństwa podejmujemy każdej godziny? **31** Na każdy dzień umieram przez chwałę naszą, którą mam w Chrystusie Jezusie, Panu naszemu. **32** Jeżelisem się obyczajem ludzkim z bestiami w Efezie potykał, cóż mam za pożytek, jeśli umarli nie bywają wzbudzeni? Jedzmy i pijmy; boć jutro pomrzemy. **33** Nie błądzież; zle rozmowy psują dobre obyczaje. **34** Ocućcie się ku sprawiedliwości, a nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie

mają znajomości Bożej; ku zawstydzieniu waszemu mówię. **35** Ale rzecze kto: Jakoż wzbudzeni bywają umarli i w jakim ciele wychodzą? **36** O głupi! To, co ty siejesz, nie bywać ozywione, jeżeliby nie umarło. **37** I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrość, ale gole ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiekolwiek inne. **38** Ale Bóg daje mu ciało jako chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało. **39** Nie każde ciało jest jednakiem ciałem; ale insze jest ciało ludzkie, a insze ciało bydlęce, insze rybie, a insze ptasze. **40** I są ciała niebieskie i ciała ziemskie; lecz insza jest chwała ciał niebieskich, a insza ludzkich; **41** Insza chwała słońca, a insza chwała księżyca, i insza chwała gwiazd; albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności. **42** Takci będzie i powstanie umarłych. Bywa wsiane ziarno w skazitelności, a będzie wzbudzone w nieskazitelności. **43** Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne. **44** Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowne. **45** Takci też napisane: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywą, ale pośledni Adam w ducha ozywiającego. **46** Wszakże nie jest pierwsze duchowne, ale cielesne, potem duchowne. **47** Pierwszy człowiek z ziemi ziernski; wtóry człowiek sam Pan z nieba. **48** Jaki jest ten ziernski, tacy też i ziernscy; a jaki jest niebieski, tacy też będą niebiescy. **49** A jakośmy nosili wyobrażenie ziernskiego, tak też będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego. **50** To jednak powiadam, bracia! iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą; ani skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności. **51** Oto ja tajemnicę wam powiadam; nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będąmy, bardzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostateczną. **52** Albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będąmy przemienieni. **53** Boć musi to, co jest skazitelnego, przyoblec nieskazitelność, i co jest śmiertelnego, przyoblec nieśmiertelność. **54** A gdy to, co jest skazitelnego, przyoblec nieskazitelność, i to, co jest śmiertelnego, przyoblec nieśmiertelność, tedy się wypełni ono słowo, które napisane: Połkniona jest śmierć w zwycięstwie. **55** Gdzież jest, o śmierci! bodziec twoj? Gdzież jest, piekło! zwycięstwo twoje? (**Hades 986**) **56** Lecz bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest zakon. **57** Ale niech będą Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. **58** A tak, bracia moi mili! bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynku Państwim zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest nadaremna w Panu.

16 A około składania na świętych, jakom postanowił we zborach Galickich, tak też i wy czynicie. **2** Każdego pierwszego dnia w tygodniu każdy z was niech odkłada u siebie, zbierając według tego, jako mu się powodzi, aby nie dopiero, gdy przyjdę, składania czynione były. **3** A gdy przyjdę, którychkolwiek uchwalicie przez listy, tych posłę, aby odnieśli dobrodziejstwo wasze do Jeruzalemu. **4** A jeśliby słuszna rzecz była, żebym i ja szedł, wespół ze mną pójdu. **5** A przyjdę do was, gdy przejdę Macedoniję; (bo pójdę przez Macedoniję). **6** A podobno zamieszkam u was albo i przezimuję, abyście wy mię odprowadzili, kiedykolwiek pójdę. **7** Albowiem nie chcę was

teraz widzieć, mijając; ale spodziewam się, iż pomieszkam z wami czas niejaki, będąc Pan chciał. **8** A zostanę w Efezie aż do Świątek. **9** Albowiem drzwi mi są otworzone wielkie i mocne, i mam wiele przeciwników. **10** Jeżeliby tedy przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez bojaźni był między wami, bo dzieło Pańskie sprawuje, jako i ja. **11** Przetoż niechaj go nikt nie lekceważy; ale odprowadźcie go w pokoju, aby przyszedł do mnie; bo go czekam z braćmi. **12** A o bracie Apollosie wiedziecie, żem go bardzo prosił, aby szedł do was z braćmi; ale zgoła nie miał woli, aby teraz szedł; przyjdzie jednak, gdy czas po temu mieć będzie. **13** Czujcież, stójcie w wierze, mążnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się. **14** Wszystkie rzeczy wasze niech się dzieją w miłości. **15** A proszę was, bracia! wiedziecie, iż dom Stefanowy jest pierwiastkiem Achai, a iż sami siebie oddali na posługiwanie świętym. **16** Abyście i wy oddani byli takowym, i każdemu pomagającemu i pracującemu. **17** A cieszę się z przyjścia Stefana i Fortunata, i Achaika; bo ci niedostatek wasz napełnili. **18** Ochłodzili bowiem ducha mego i waszego; znajcież tedy takowych. **19** Pozdrawiają was zbory, które są w Azyi. Pozdrawiają was wielce w Panu Akwilas i Pryscylla, ze zborom, który jest w domu ich. **20** Pozdrawiają was bracia wszyscy. Pozdrowicie jedni drugich w świętym pocałowaniu. **21** Pozdrowienie ręką moją Pawłową. **22** Jeżeliże kto nie miluje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęstwem, które zowią Maran ata. **23** Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. **24** Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

II Koryntian

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Tymoteusz brat, zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, którzy są we wszystkiej Achai. **2** Łaska niech będzie wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy, **4** Który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli i tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tąż pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga. **5** Gdyż jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak przez Chrystusa obfituje i pociecha nasza. **6** Bo choć bywamy uciśnieni, dla waszej pociechy i zbawienia, które się sprawuje przez znoszenie tegoż utrapienia, które i my cierpimy; choć też pocieszeni bywamy, i to dla waszej pociechy i zbawienia; **7** A nadzieję nasza mocna jest o was, ponieważ wiemy, iż jakoście uczestnikami utrapienia, tak i pociechy. **8** Albowiem nie chcemy, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! o ucisku naszym, który nas spotkał w Azji, iżesmy nazbyt byli obciążeni i nad możność, tak iżesmy byli poczeli wątpić i o życie. **9** Owszem i sami w sobie mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w Bogu, który wzbudza umarłych; **10** Który z tak wielkiej śmierci wyrwał nas i jeszcze wyrywa, w którym nadzieję mamy, iż i napotem wyriwie; **11** Zwłaszcza gdy się też i wy pomożecie modlić za nami, aby za ten dar, który przez wiele osób nam jest pokazany, były też od wielu osób dzięki czynione za nas. **12** Albowiem toč jest chluba nasza, Świadectwo sumienia naszego, żeśmy w prostocie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej mądrości, ale w łasce Bożej na świecie obcowali, a najwięcej między wami. **13** Albowiem nic inszego wam nie piszemy, tylko to, co czytacie, albo też poznawacie, a spodziewam się, iż też aż do końca poznacie. **14** Jakoście też nas poznali po części, żeśmy chlubą waszą, jako i wy naszą w dzień Pana Jezusa. **15** I z tą ufnością chciałem byli iść do was najpierw, abyście wtóre dobrodziejstwo odebrali; **16** I przez was iść do Macedonii, i zasię z Macedonii przyjść do was, i od was być odprowadzony do Judzkiej ziemi. **17** O tem tedy myśląc, izalim co lekkomyślnie uczynił? albo to, o czem myślę, izali według ciała myślę, aby było u mnie: Tak tak i Nie nie? **18** Aleć wierny jest Bóg, iż mowa nasza do was nie była: Tak i Nie. **19** Albowiem Syn Boży, Jezus Chrystus, który między wami przez nas jest opowiadany, to jest, przez mnie i przez Sylwana, i przez Tymoteusza, nie był: Tak i Nie; ale Tak w nim było. **20** Bo ile jest obietnic Bożych, w nim sa Tak i w nim są Amen, ku chwale Bożej przez nas. **21** Ale ten, który nas utwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał, Bóg jest; **22** Który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w serca nasze. **23** Aleć ja Boga przyzymam na świadectwo na duszę moją, iż szanując was, dotadem nie przyszedł do Koryntu; **24** Nie iżbyśmy panowali nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy pomocnikami wesela waszego; bo wiarą stoicie.

2 A postanowiłem to u siebie, abym znowu nie przyszedł z zasmuceniem do was. **2** Bo jeżelim ja was zasmucił, i

któż jest, co by mię rozweselił, tylko ten, który jest przez mię zasmucony? **3** A tomci wam napisał, abym przyszedłszy, nie miał smutku z tych, z których miałyby się weselić; pewien będąc o was wszystkich, że radość moję wszyscy za swoją macie. **4** Albowiem z wielkiego ucisku i utrapienia serca, i z wielą teżpisałem wam, nie żebyście mieli być zasmuceni, ale żebyście miłość poznali, którą nader obficie mam przeciwko wam. **5** Jeżeli tedy kto zasmucił, nie mnie zasmucił, ale poniekąd (aby go nie obciążył), was wszystkich. **6** Dosyć ma taki na zgromieniu tem, które się stało od wielu, **7** Tak iż przeciwnym obyczajem, inaczej byście mu odpuścić mieli i onego pocieszyć, by snać zbytni smutek takiego nie pożarł. **8** Przetoż proszę was, abyście miłość przeciwko niemu utwierdzili, **9** Albowiem i dlatego był napisał, abym doświadczenia waszego doznał, jeżeli we wszystkiem posłuszní jesteście. **10** A komu wy co odpuszczacie, temu i ja; gdyż i ja, jeżeli co odpuścił temu, komum odpuścił, uczyniłem to dla was przed oblicznością Chrystusową, aby was szatan nie podszedł. **11** Albowiem zamysły jego nie są nam tajne. **12** A gdym przyszedł do Troady dla opowiadania Ewangielii Chrystusowej, a drzwi mi były otworzone w Panu. **13** Nie miałem ulżenia w duchu moim dlatego, żem nie znalazł Tytusa, brata mego; ale rozstawszy się z nimi, poszedłem do Macedonii. **14** Lecz chwała Bogu, który nam zawsze zwycięstwo daje w Chrystusie i wonność znajomości swojej objawia przez nas na każdym miejscu. **15** Bośmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają i w tych, którzy giną; **16** Tymci wonnością śmierci na śmierć, ale onym wonnością żywota ku żywotowi; lecz do tego, który jest sposobny? **17** Bo nie jesteśmy jako wiele ich, którzy falszują słowo Boże; ale jako z szczerości, ale jako z Boga, przed oblicznością Bożą o Chrystusie mówimy.

3 Poczynamyż zasię zalecać samych siebie? czyli potrzebujemy, jako niektórzy, listów zalecających do was albo też listów zalecających od was? **2** Listem waszym wy jesteście, napisanym na sercach waszych, który znają i czytają wszyscy ludzie. **3** Gdyż to jawna jest, żeście listem Chrystusowym przez usługę naszą zgotowanym, napisanym nie inkaustum, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serc mięsnych. **4** A takie ufanie mamy przez Chrystusa ku Bogu, **5** Nie iżbyśmy byli sposobni, co myśleć sami z siebie, jako sami z siebie, ale sposobność nasza z Boga jest; **6** Który nas też uczynił sposobnymi slugami nowego testamentu, nie litery, ale Ducha; albowiem litera zabija, ale Duch ożywia. **7** Bo jeżeli posługiwanie śmierci literami wyrażone na tablicach kamiennych było chwalebne, tak iż synowie Izraelscy nie mogli śmieć patrzeć na oblicze Mojżeszowe dla chwali oblicza jego, która miała być skażona: **8** Jakoż daleko więcej usługiwanie Ducha nie ma być chwalebne? **9** Bo jeżeli usługiwanie potępienia było chwalebne, daleko więcej usługiwanie sprawiedliwości obfituje w chwale. **10** Albowiem i to, co chwala miało, nie miało chwali w tej części, co się tknie onej przewyższającej chwali. **11** Bo jeżeli to, co niszczę, było chwalebne, daleko więcej to, co zostaje, jest chwalebne. **12** Przetoż mając taką nadzieję, wielkiej bezpieczeństwa w mowie używamy. **13** A nie jesteśmy jako Mojżesz, który kładł zaslonę na oblicze swoje, aby synowie

Izraelscy śmiele nie patrzyli na koniec onego, co zniszczyć miało. **14** Ale zatwardzone są zmysły ich; albowiem aż do dzisiejszego dnia taż zasłona w czytaniu starego testamentu zostaje nie odkryta, która przez Chrystusa skażenie bierze. **15** Przetoż aż do dnia dzisiejszego, gdy Mojżesz czytany bywa, zasłona jest na sercu ich położona. **16** Lecz gdyby się do Pana obrócili, odjęta będzie ona zasłona, **17** Aleć Pan jest tym Duchem; a gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność. **18** Lecz my wszyscy, którzy odkrytem obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzymy, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego.

4 Dlatego mając to usługiwanie, tak jakośmy miłosierdzie otrzymali, nie słabiejemy. **2** Aleśmy się odrzekli skrytej sromoty, nie obchodząc się chytrze, ani fałszując słowa Bożego; ale objawieniem prawdy zalecając samych siebie u każdego sumienia ludzkiego przed obliczem Bożem. **3** Jeżeli tedy zakryta jest Ewangelią naszą, zakryta jest przed tymi, którzy giną. **4** W których bóg świata tego oślepł zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem. (*aiōn g165*) **5** Albowiem nie samych siebie opowiadamy, ale Chrystusa Jezusa, że jest Panem, a samych siebie slugami waszymi dla Jezusa. **6** Ponieważ Bóg, który rzekł, aby się z ciemności światłość rozświeciła, ten się rozświecił w sercach naszych ku rozświeceniu (w nas) znajomości chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa. **7** A mamy ten skarb w naczyniu glinianem, aby dostońcość tej mocy była z Boga, a nie z nas. **8** Gdy zewsząd ucinieni bywamy, ale nie bywamy potłoczeni; powątpiewamy, ale nie zwątpimy. **9** Przesładowanie cierpiimy, ale nie bywamy opuszczeni; bywamy porzuceni, ale nie giniemy. **10** Zawsze umartwienie Pana Jezusowego na ciele nosimy, aby i żywot Jezusowy na ciele naszem był objawiony. **11** Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, bywamy wydawani na śmierć dla Jezusa, aby też żywot Jezusowy był objawiony w śmiertelnem ciele naszem. **12** Dlatego śmierć mocy swojej w nas dokazuje, ale w was żywot. **13** Mając tedy tegoż ducha wiary, tak jako napisane: Uwierzyłem, przetom też mówił; i my wierzymy, przeto też mówimy, **14** Wiedząc, iż ten, który wzbudził Pana Jezusa, i nas wzbudzi przez Jezusa, i postawi z wami. **15** Bo to wszystko dzieje się dla was, aby łaska ona obfitująca przez dziękowanie wielu ich rozmnożyła się ku chwale Bożej. **16** Dlatego nie słabiejmy, ale choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi, wszakże on wewnętrzny się odnawia ode dnia do dnia. **17** Albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader zacnej chwały wiecznej wagę nam sprawuje; (*aiōnios g166*) **18** Gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne; albowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne. (*aiōnios g166*)

5 Wiemy bowiem, że jeżeli tego naszego ziemskiego mieszkania namiot zburzony będzie, budowanie mamy od Boga, dom nie rękom urobiony, wieczny w niebieskich. (*aiōnios g166*) **2** Albowiem w tym namiocie wzduchamy, domem naszym, który jest z nieba, żądając być przyoblezczeni. **3** Jeżeli tylko przyobleczonymi a nie nagimi znalezieni będądziemy. **4** Bo którzyśmy w tym namiocie, wzduchamy, będąc obciążeni,

ponieważ nie żadamy być zewleczeni, ale przyoblezczeni, aby pożarta była śmiertelność od żywota. **5** A ten, który nas ku temuż właśnie przygotował, jestci Bóg, który nam też dał zadek Ducha. **6** Przetoż mając zawsze ufność i wiedząc, że póki mieszkały w tem ciele, pielgrzymujemy od Pana: **7** (Bo przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie). **8** Lecz ufamy i woliemy raczej wynieść z ciała, a iść na mieszkanie do Pana. **9** Przetoż też usiłujemy, bądź w ciele mieszkały, bądź z ciała wychodzimy, onemu się podobać. **10** Albowiem musimy się wszyscy pokazać przed sądową stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł, co czynił w ciele, według tego, co czynił, lub dobre, lub złe. **11** Przetoż wiedząc o tym strachu Pańskim, ludzi do wiary namawiamy, a Bogu jawnymi jesteśmy; i mam nadzieję, iż w sumieniach waszych jawnymi jesteśmy. **12** Albowiem nie samych siebie wam znów zalecamy, ale wam dajemy przyczynę, abyście się chlubili nami i żebyście mieli co mówić przeciwko tym, którzy się chlubią z powierzchownych rzeczy, a nie z serca. **13** Bo choć od rozumu odchodzimy, Bogu odchodzimy, choć przy rozumie jesteśmy, wam jesteśmy. **14** Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osądziły, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi; **15** A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł i jest wzbudzony. **16** Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy, a chociażmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy. **17** A tak jeśli kto jest w Chrystusie, nowem jest stworzeniem; stare rzeczy przemienły, oto się wszystkie nowemi stały. **18** A to wszystko z Boga jest, który nas z samym sobą pojednał przez Jezusa Chrystusa i dał nam usługiwanie tego pojednania, **19** Ponieważ Bóg był w Chrystusie, świat z samym sobą jednając, nie przyczytując im upadków ich, i położył w nas to słowo pojednania: **20** Przetoż na miejscu Chrystusowem poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowem, jednajcie się z Bogiem; **21** Albowiem on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim.

6 Przetoż pomagając mu, napominamy was, abyście nadaremno laski Bożej nie przyjmowali. **2** (Bo mówi Bóg: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia poratowałem cię; oto teraz dzień przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.) **3** Żadnego w niczem nie dawając zgorszenia, aby nie było zganione usługiwanie nasze. **4** Ale we wszystkiem zalecając samych siebie, jako słudzy Boże, w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach, **5** W razach, w więzieniach, w potłukaniu, w pracach, w niedosypianiu, w postach, **6** W czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w dobroliwości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej; **7** W mowie prawdy, w mocy Bożej, przez oręże sprawiedliwości na prawo i na lewo; **8** Przez chwałę i zelźwość, przez niesławie i dobrą sławę, jakoby zwodziciele, wszakże prawdziwi; **9** Jako nieznajomi, wszakże znajomi; jako umierający, a oto żyjemy; jako pokarani, ale nie zabici; **10** Jako smutni, wszakże zawsze weseli; jako ubodzy, wszakże wielu ubogacający; jako nic nie mający, wszakże wszystko trzymający. **11** Usta nasze

otworzone są ku wam, o Koryntowiel serce nasze rozszerzone jest. **12** Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście we wnętrznościach waszych. **13** O wzajemną tedy nagrodę jako działkom mówię: Rozszerzcie się i wy. **14** Nie ciągnijcież nierównego jarzma z niewiernymi; bo cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością? **15** A co za zgoda Chrystusa z Beliąłem? albo co za dział wiernemu z niewiernym? **16** A co za zgoda kościoła Bożego z bałwanami? Albowiem wy jesteście kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. **17** Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę. **18** I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący.

7 Te tedy obietnice mając, najmilsi! oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonywając poświęcenie w bojaźni Bożej. **2** Przymijcież nas; nikogośmy nie ukrywdzili, nikogośmy nie uszkodzili, nikogośmy przez łakomstwo nie podeszli. **3** Nie mówić tego, abym was potępiać miał; bom przedtem powiedział, iż wy w sercach naszych tak jesteście, żebyśmy radzi wami społecznie umierali i społecznie żyli. **4** Mam wielkie bezpieczeństwo do mówienia u was, mam wielką chlubę z was, napełnionym jest pociecha, nader obfitując weselem w każdym ucisku naszym. **5** Albowiem gdyśmy przyszli do Macedonii, ciało nasze żadnego odpoczynku nie miało, ale we wszystkiem byliśmy uciśnieni, zewnątrz walki, a wewnątrz postrachy. **6** Ale Bóg, który cieszy uniżonych, pocieszył nas przez przyjście Tytusowe. **7** A nie tylko przez przyjście jego, ale też przez pociechę, którą on ucięszony jest z was, oznajmiwszy nam żądność waszę, narzekanie wasze, gorliwość waszę za mną, tak żem się też więcej uweselił. **8** Bo chociażem was zasmucił przez list, nie żał mi tego, chociaż mi żał było; bo widzę, iż ten list, chociaż na chwilę, zasmucił was był. **9** Jednak teraz weselę się, nie dlatego, żeście zasmuceni byli, ale żeście zasmuceni byli w pokucie; albowiem byliście zasmuceni według Boga, żebyście w niczem nie szkodowali przez nas. **10** Albowiem smutek, który jest według Boga, pokutę sprawuje ku zbawieniu, której nikt nie żałuje; ale smutek według świata sprawuje śmierć. **11** Bo oto to samo, żeście według Boga byli zasmuceni, jako wielką w was pełność sprawiło, owszem obronę, owszem zapalczwość, owszem bojaźń, owszem żądność, owszem gorliwość, owszem pomstę, tak iż we wszystkiem okazałyście się być czystymi w tej sprawie. **12** A tak chociażem pisał do was, nie pisałem dla tego, który krzywdę uczynił, ani dla owego, któremu się krzywda stała, ale dla tego, iżby wam wiadoma była ona pełność nasza o was przed obliczością Bożą. **13** Dlategośmy się ucięszyl z pociechy waszej; aleśmy się więcej ucięszyl z wesela Tytusowego, i ochłodzony jest duch jego od was wszystkich. **14** A iż jeźlim się w czem przed nim z was chlubił, nie zawstydzilem się; ale jakośmy wam prawdziwie wszystko mówili, tak się też chluba nasza przed Tytusem prawdziwa pokazała. **15** A wnętrzności jego tem więcej skłoniione są ku wam, gdy wspomina posłuszeństwo wszystkich

was, i jakoście go bojaźnią i ze drżeniem przyjęli. **16** Raduję się tedy, iż wam we wszystkiem mogę zaufać.

8 A oznajmujemy wam, bracia! o łasce Bożej, która jest dana zborom Macedońskim; **2** iż w rozlicznem doświadczeniu utrapienia obfita ich radość i bardzo wielkie ubóstwo ich obfitowało w bogactwo szczerości ich. **3** Bo daje im świadectwo, że według możliwości i nad możliwość ochotnymi się pokazali. **4** Z wielką prośbą nas żądając, abyśmy to dobrodziejstwo i spólne udzielenie, któremu się usługuje świętym, przyjęli. **5** A nie tylko tak sobie postąpili, jakośmy się spodziewali; ale najprzód samych siebie oddali Panu, potem i nam za wół Bożą. **6** Tak, żeśmy musieli napomnieć Tytusa, aby jako przedtem począł, tak aby też dokonał u was tegoż dobrodziejstwa. **7** Przetoż jako we wszystkiem obfitujecie w wierze i w mowie, i w umiejętności, i we wszelkiej pilności, i w miłości waszej przeciwko nam, tak i w tem dobrodziejstwie obfitujecie. **8** Nie mówię jako rokazując, ale przez pilność innych, jako jest szczerą miłość wasza, na jawną wystawiając. **9** Albowiem znacie łaskę Pana naszego, Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli. **10** A w tem podaję wam zdanie swoje; albowiem to was jest pożyteczno, którzy nie tylko czynią, ale i chcą przedtemieście poczęli roku przeszlego. **11** A teraz to, coście czynić poczęli, wykonajcie, aby jako była ochotna myśl ku chcienniu, tak też aby było i dokonczenie z tego, co macie. **12** Albowiem jeśli przedtem była ochotna myśl, taż przyjemna jest według tego, co kto ma, a nie według tego, czego nie ma. **13** Bo nie chcę, aby insi mieli ulżenie a wy uciśnienie, ale żeby za równo natenczas wasza obfitość ich niedostatkowi usłużyła; **14** Aby też ich obfitość waszemu niedostatkowi usłużyła, żeby się stało porównanie, **15** Jako napisane: Kto wiele nazbierał, nie miał nazbyt; a kto mało nazbierał, nie miał mało. **16** Ale chwała Bogu, który dał także staranie o was do serca Tytusowego, **17** iż ono napomnieniu przyjął, a stawszy się pilniejszym, dobrowolnie poszedł do was. **18** A posłaliśmy wespół z nim brata, który ma chwałę w Ewangelię po wszystkich zborach; **19** A nie tylko to, ale obrany jest przez głosy od zborów, za towarzyszą drogi naszej z tem dobrodziejstwem, któremu się dzieje usługa od nas ku chwale samego Pana i ku doświadczeniu ochotnego umysłu waszego, **20** Uchodząc tego, aby nam kto nie przygańił dla tej obfitości, którą się przez nas usługuje, **21** Pilnie się starając o uczciwe rzeczy, nie tylko przed Panem, ale też i przed ludźmi. **22** A posłaliśmy z nimi brata naszego, któregośmy często doświadczyli, w wielu rzeczach być pilnym, a teraz daleko pilniejszym dla wielkiej dowieności, którą ma przeciwko wam. **23** A jeżeli idzie o Tytusa, ten jest moim towarzyszem i u was pomocnikiem; a jeżeli też o braci naszych, posłami są zborów i chwałą Chrystusową. **24** Przetoż oświadczenie miłości waszej i chluby naszej z was pokażcie przeciwko nim przed obliczością zborów.

9 Lecz o usłudze, która się dzieje świętym, niepotrzebna mi jest wam pisać. **2** Bo znam ochozę umysłu waszego, która się ja chlubię z was u Macedończyków, iż Achaja gotowa była od przeszlego roku; a ta wasza gorliwość wiele ich pobudziła. **3** Posłałem tedy tych braci, żeby chluba nasza,

która mamy z was, nie była daremna z tej miary, ale abyście (jakom powiedział), gotowymi byli; **4** Abyśmy snać, jeżeliby ze mną przyszli Macedończycy, a znaleźli was niegotowymi, nie zawstydzili się my, (że nie rzekę wy), za tak bezpieczną chlubę. **5** Zdało mi się tedy za rzeczą potrzebną, napomnieć braci, aby do was wprzód poszli i pierwą zgłosili przedtem opowiedzianą waszę szczodrobiłość, aby była gotowa tak jako szczodrobiłość, a nie jako rzeczą przymuszoną. **6** Ale tak mówi: Kto skąpo sieje, skąpo też żąda będzie; a kto obficie sieje, obficie też żąda będzie. **7** Każdy jako umyślił w sercu swem, tak niech uczyni, nie z zamarszczeniem ani z przymuszeniem; albowiem ochotnego dawcę Bóg miluje. **8** A mocen jest Bóg uczynić, aby obfitowała na was wszelka laska, abyście mając we wszystkiem zawsze wszelaki dostatek, obfitowali ku wszelakiemu uczynkowi dobremu, **9** Jako napisane: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego zostaje na wieki. (**aiōn g165**) **10** A ten, który daje nasienie siejącemu, niechże i wam da chleb ku jedzeniu i rozmnoży nasienie wasze, i przysporzy urodzajów sprawiedliwości waszej. **11** Abyście z każdej miary byli ubogaceni ku wszelkiej prostości, która sprawuje przez nas, aby dzięki Bogu czynione były. **12** Albowiem usługiwanie tej ofiary nie tylko dopełnia niedostatki świętych, ale też opływa przez wielkie dziękczynienia na Boga przez pochwałę tej posługi; **13** Gdy Boga chwałą za wasze poddanie Ewangelię Chrystusowej, za szczerość w udzielaniu przeciwko sobie i przeciwko wszystkim innym; **14** I modla się za wami, żądając was dla łaski Bożej obfitującej w was. **15** Lecz Bogu niech będzie chwała za niewypowiedziany dar jego.

10 Ja też Paweł sam was proszę przez cichość i dobrotność Chrystusową, który gdym jest wam przytomny, jestem pokorny między wami; lecz gdym nie jest przytomny, jestem śmiały przeciwko wam. **2** A proszę, abym będąc przytomnym, nie musiał być śmiały tą śmiałością, o której myślę, abym śmiały był przeciwko niektórym, którzy nas szacują, jakobyśmy według ciała chodzili. **3** Albowiem w ciele chodząc, nie według ciała walczymy, **4** (Albowiem broni żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale z Boga jest, mocna ku zburzeniu miejsc obronnych.) **5** Burząc rady i wszelką wysokość, wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej, i podbijając wszelką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe; **6** I w pogotowiu mając pomstę na wszelakie nieposłuszeństwo, gdy się wypełni posłuszeństwo wasze. **7** Na toż tylko, co przed oczyma jest, patrzcie? Mali kto tę nadzieję o sobie, iż jest Chrystusowy, niechże też to sam z siebie uważa, iż jako on jest Chrystusowy, tak też i my Chrystusowymi jesteśmy. **8** Albowiem choćbym się ja też co więcej chęcił z mocy naszej, którą nam dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zepsowaniu waszemu, nie zawstydzę się; **9** Abym się nie zdał, jakobym was straszyl przez listy. **10** Albowiem mówią: Listy ważne są i potężne, ale ciała obecność niepotężna jest i mowa niepłatna. **11** To niechaj myślisz taki, iż jakimiś w mowie przez listy, nie będąc obecnymi, takimiż będziemy i w uczynku, będąc obecnymi. **12** Albowiem nie śmiemy samych siebie w poczet drugich kłaść, albo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecają; ale i ci nie zrozumiewają, iż się sami sobą

markują i sami się do siebie przyrównywają. **13** Ale my nie będziemy się chlubili nad miarą, ale według sznuru miary, którą miarę wymierzył nam Bóg, tak żeśmy dosięgli aż do was, **14** Bo się nie rozciągamy nad miarą, jakobyśmy nie dosięgli aż do was; bośmy aż i do was przyszli w Ewangielii Chrystusowej. **15** A nie chlubimy się nad miarą z cudzych prac; ale mając nadzieję, iż gdy się pomnoży wiara wasza w was, pomnożymy się i my między wami według sznuru naszego z obfitością, **16** Ku opowiadaniu Ewangelii w onych krajach, które leżą za wami, nie chlubiąc się z rzeczy gotowych cudzego pomiaru. **17** Kto się tedy chlubi, niech się Panu chlubi. **18** Albowiem nie ten, co się sam zaleca, doświadczony jest, ale ten, którego Pan zaleca.

11 Obacie chcieli na chwilę znosić głupstwo moje! ale i znaszajcie mię. z Albowiem gorliwym jestem ku was gorliwością Bożą; bom was przygotował, abym was stawił czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi. **3** Lecz boję się, by sנאć jako wąż oszukał Ewę chytrością swoją, tak też skażone myśli wasze nie odpadły od prostoły onej, która jest w Chrystusie. **4** Bo gdyby kto przyszedł, co by inszego Jezusa opowiadał, któregośmy nie opowiadali; albo gdybyście innego ducha wzięli, któregoście nie wzięli, albo inszą Ewangielię, którejście nie przyjęli, dobrze byście go znowisili. **5** Boć mam za to, żem nie był w niczem podlejszy, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie. **6** Bo chociażem też i prostakiem w mowie, wszakże nie w umiejętności; ale zgoda jawnymiśmy się stali we wszystkich rzeczach u was. **7** Izalim się grzechu dopuścił, żem samego siebie uniżył, abyście wy byli wywyższeni, a żem wam darmo Ewangielię Bożą opowiadał? **8** Zlupilem inne zbory, biorąc od nich żołd, abym was służył; a będąc u was i cierpiąc niedostatek, nie obciążylem próżnując nikogo. **9** Albowiem niedostatek mój dopełnili bracia, którzy przyszli z Macedonii, i we wszystkim strzegłem się, abym was ciężkim nie był, i na potem strzec się będę. **10** Jestci prawda Chrystusowa we mnie, iż ta chluba nie będzie zatłumiona we mnie w krajach Achajskich. **11** Dlategoż? czy że was nie miuję? Bógi wie, **12** Ale co czynię, czynić jeszcze będę dlatego, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny szukają, aby w tem, z czego się chlubią, byli znalezieni tacy, jako i my. **13** Albowiem takowi fałszywi Apostołowie są robotnicy zdradliwi, którzy się przemieniają w Apostoly Chrystusowe. **14** A nie dziw: bo i szatan sam przemienia się w Anioła światłości. **15** Nie wielka tedy, jeżeli też słudzy jego przemieniają się, jakoby byli slugami sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich. **16** Znowu powiadam, żeby mię kto nie miał za głupiego; jeżeli inaczej, więc jako głupiego przyjmijcie mię, abym się ja też nieco maluczko przechwałał. **17** Co mówię, nie mówię jako od Pana, ale jako w głupstwie z strony tej bezpiecznej chluby. **18** Ponieważ się ich wiele chlubi według ciała, i ja się chlubić będę. **19** Bo radzi znoscie głupich, będąc sami madrymi. **20** Bo znoscie, choć was kto zniewala, choć kto pożera, choć kto bierze, choć się kto wynosi, choć was kto policzkuje. **21** Mówiąc według zelzości, jakobyśmy byli słabymi; lecz w czem kto śmiały jest, (w głupstwie mówię) i jam śmiały. **22** Żydowie są, jestem i ja. Izraelczycy są, jestem i ja. Nasaniem Abrahamowem są, jestem

i ja. **23** Slugami Chrystusowymi są, (głupio mówię), więcej ja; w pracach obficiel, w razach nad miarę, w więzieniach obficiel, w śmierciach częstokroć. **24** Od Żydów wziąłem pięciokroć po czterdzieści plag bez jednej. **25** Trzykrociem był bity rózgami; razem był kamionowany; trzykroć się ze mną okrą rozbił, dzień i noc byłem w głębokości morskiej; **26** W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od swego narodu, w niebezpieczeństwach od pagan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na puszczy, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi; **27** W pracy i w utrapieniu, w niedosypianiu często, w głodzie, i w pragnieniu, w postach często, i w zimnie, i w nagości; **28** Oprócz tego, co skąpiąd przyda, ono naleganie na mię na każdy dzień i ono staranie o wszystkie zbyty. **29** Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się gorszy, a ja nie pale? **30** Jeżeli się mam chlubić, z krewkości moich chlubić się będę. **31** Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, iż nie kłamie. (**aiōn g165**) **32** W Damaszku hetman ludu króla Arety osadził był strażą miasto Damaszek, chcąc mię pojmać; **33** alem oknem po powrocie w koszyku przez mur był spuszczony i uszedlem rąk jego.

12 Wprawdzieć mi się chlubić nie jest pozytyczno: jednak przyjdę do widzenia i objawienia Pańskiego. **2** Znam człowieka w Chrystusie przed czternastoma laty, (jeżeli się to działało w ciele, nie wiem, jeżeli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie), który zachwycony był aż do trzeciego nieba. **3** A znam takiego człowieka, (Jeżeli się to działało w ciele, jeżeli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie). **4** Iż był zachwycony do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się mówić. **5** Z takiego człowieka chlubić się będę; ale z siebie samego chlubić się nie będę, tylko z krewkości moich. **6** Albowiem jeżelibym się chciał chlubić, nie będę głupi, bo prawdę powiem, ale wstrzymam się, aby kto o mnie nie rozumiał nad to, czem mię być widzi, albo co słyszy ode mnie. **7** A iżbym się zacnością objawienia nader nie wynosił, dany mi jest bodziec ciała, anioł szatan, aby mię policzkował, żebym się nad miarę nie wynosił. **8** Dlategoż trzykroć Pana prosił, aby odstąpił ode mnie. **9** Ale mi rzekł: Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości. Raczej się tedy więcej chlubić będę z krewkości moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa. **10** Dlategoż się kocham w krewkościach, w potwarzach, w niedostatkach, w prześladowaniach, i w uciskach dla Chrystusa; bo gdym jest słaby, tedy jest mocny. **11** Stałem się głupim, chlubiąc się; wyście mię do tego przymusiли. Bom ja od was miał być chwalony, ponieważe nie był podlejszym, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie, chociażem nic nie jest. **12** Jednak znaki Apostola pokazane są u was we wszelkiej cierpliwości, w znamionach i w cudach, i w mocach. **13** Bo cóż jest, w czem byście podlepsi byli nad insze zbyty, tylko żem ja sam próżnując, nie obciążyl was? Odpuśćcież mi tę krzywdę. **14** Oto trzeci raz jestem gotów przyjść do was, a nie obciążę was próżnując; albowiem nie szukam tego, co jest waszego, ale w was samych; boć nie działki mają rodzicom skarbić, ale rodzice

działkom. **15** Lecz ja bardzo rad nakład uczynię i samego siebie wynalożę za duszę waszą, aczkolwiek bardzo was miłując, mniej bywam od was miłowany. **16** Ale niech tak będzie; jam was nie obciążyl, tylko chytrym będąc, zdradzę was pojmą. **17** Izalim was przez którego z tych, którychem do was posłał, oszukał? **18** Uprosiłem Tytusa i posłałem z nim brata tego. Izali was Tytus oszukał? Izaliśmy nie jednym duchem postępowały? Izali nie jednemi stopami? **19** Znowuż mniemacie, że się przed wami obawiamy? Przed oblicznością Bożą w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmilsi! dla waszego zbudowania. **20** Bo się boję, bym snać przyszedłszy, nie znalazł was takimi, jakimi bym nie chciał, a ja też żebym nie był znaleziony od was, jakiego byście wy nie chcieli; by snać między wami nie było swarów, zazdrości, gniewów, zwad, obmwisk, mruczenia, nadymania i rozerków; **21** By mię zasię Bóg mój, gdy przyjdę, nie poniżył u was, i żałowałbym wielu tych, którzy przedtem grzeszyli, a nie pokutowali z nieczystości i z wszeteczeństwa, i z rozpusty, którą popełnili.

13 Trzeci to już raz idę do was. W ustach dwóch lub trzech świadków stanie każde słowo. **2** Powiedziałem przedtem i znowu powiadam jako powtóre obecny, a teraz nie będąc obecny piszę tym, którzy przedtem grzeszyli i wszystkim inszym, że jeżeli znowu przyjdę, nie przepuszczę im. **3** Ponieważ chcecie doświadczyc tego, który we mnie mówi, Chrystusa, który ku wam nie jest słaby, ale mocny jest w was. **4** Bo aczkolwiek ukrzyżowany jest jako słaby, ale żyje z mocy Bożej, a tak i my jesteśmy z nim słabymi, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej przeciwko wam. **5** Doświadczajcie samych siebie, jeżeli jesteście w wierze, samych siebie doznawajcie. Czyli samych siebie znacie, że Jezus Chrystus w was jest? chyba żebyście byli odrzuceni. **6** Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi. **7** I modlę się Bogu, abyście nic złego nie czynili; nie iżbyśmy się my doświadczonymi okazały, ale abyście wy to, co jest dobrego, czynili, a my żebyśmy byli jako odrzuceni. **8** Boć nie możemy nic przeciwko prawdzie, ale za prawdą. **9** Albowiem się radujemy, że chociażmy my słabymi, ale wy jesteście mocnymi; a tegoż i życzymy, abyście wy byli doskonałymi. **10** Przetoż to piszę, nie będąc obecny, abym będąc obecnym, nie musiał używać srogości według mocy, którą mi dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie. **11** Na ostatek, bracia! miejcie się dobrze; doskonałymi bądźcie, cieszcie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju życie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. **12** Pozdrówcie jedni drugich świętym pocałowaniem. **13** Pozdrawią was wszyscy święci. **14** Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boża, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Galacjan

1 Paweł, Apostoł (nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził od umarłych;) **2** I wszyscy bracia, którzy są ze mną, zborom Galackim. **3** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **4** Który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku zlego według woli Boga i Ojca naszego; (*aiōn g165*) **5** Któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (*aiōn g165*) **6** Dziwuję się, iż tak prędko dacie się przenosić od tego, który was powołał ku łasce Chrystusowej, do inszej Ewangeli; **7** Która nie jest insz; tylko niektórzy są, co was turbuja i chcą wywrócić Ewangielię Chrystusową. **8** Ale choćbyśmy i my, albo Anioł z nieba opowiadał wam Ewangielię mimo tą, któraśmy wam opowiadali, niech będzie przeklęty. **9** Jakośmy przedtem powiedzieli i teraz znowu mówią: Jeżeli wam kto inna Ewangielię opowiadał mimo tą, któraście przyjęli, niech będzie przeklęty. **10** Albowiem terazże do ludzi was namawiam, czyl do Boga? Albo szukamli, abym się podobał ludziom? Zaiste, jeżelibym się jeszcze ludziom chciał podobać, nie byłbym sługa Chrystusowym. **11** A oznajmuję wam braci! iż Ewangelia, która jest opowiadana ode mnie, nie jest według człowieka. **12** Albowiem ja anim jej wziął, anim się jej nauczył od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa. **13** Boście słyszeli o mojem obcowaniu niekiedy w Żydostwie, żem nader prześladował zbór Boży i burzyłem go; **14** I postępowałem w Żydostwie nad wiele rówieśników moich w narodzie moim, będąc nader gorliwym miłośnikiem ustaw moich ojczystych. **15** Ale gdy się upodobala Bogu, który mię odłączył z żywota matki mojej, i powołał z łaski swojej, **16** Aby objawił Syna swego we mnie, abym go opowiadał między paganami, wnetrze nie radziłem się ciała i krwi; **17** Anim się wrócił do Jeruzalem, do tych, którzy przede mną byli Apostołami, alem szedł do Arabii i wróciłem się zasię do Damaszku. **18** Potem po trzech latach wstąpiłem do Jeruzalem, abym się ujrzał z Piotrem; i mieszkałem u niego piętnaście dni. **19** A inszegom z Apostołów nie widział, oprócz Jakuba, brata Pańskiego. **20** A co wam piszę, oto się przed Bogiem oświadczam, żeć nie kłamie. **21** Zatem przyszedł do krain Syri i Cylicji; **22** A byłem nieznanym z twarzy zborom żydowskim, które są w Chrystusie; **23** Lecz tylko byli usłyszeli, iż ten, który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtem burzył. **24** I chwalili Boga ze mnie.

2 Potem po czternastu latach wstąpiłem zasię do Jeruzalem z Barnabaszem, wziawszy z sobą i Tytusa. **2** A wstąpiłem według objawienia i przełożylem im Ewangielię, którą każdej między paganami, a zwłaszcza zacniejszym, bym snać nadaremno nie bieżał, albo przedtem nie biegał. **3** Ale ani Tytus, który ze mną był, będąc Grekiem, nie był przymuszony obrzezać się, **4** A to dla wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegowali wolność naszą, która mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewoli podobili. **5** Którymeśmy i na chwilę nie ustąpili, i nie oddali się, aby u was prawda Ewangelię została. **6** A od tych, którzy się zdadzą

być czemś, (acz jakimi niekiedy byli, nic mi na tem; bo osoby człowiecej Bóg nie przyjmuje), ci mówię, którzy się zdali być czemś, nic mi nie przydały. **7** Owszem, przeciwnym obyczajem, widząc, iż mi jest zwierzona Ewangelia między nieobrzecanymi, jako Piotrowi między obrzezanymi, **8** (Albowiem ten, który był skuteczny przez Piotra w apostolstwie między obrzezanymi, skuteczny był i we mnie między paganami.) **9** I poznawszy łaskę mnie daną, Jakób i Kiefas, i Jan, którzy się zdadzą być filarami, podali prawicę mnie i Barnabaszowi na towarzystwo, abyśmy my między paganami, a oni między obrzezanymi kazali. **10** Tylko upomnieli, abyśmy na ubogich pamiętali, o com się też pilnie starał, abym to uczynił. **11** A gdy przyszedł Piotr do Antyjochii, sprzeciwiał się mu w twarz; i był godzin nagany. **12** Albowiem przedtem, niż przyszli niektórzy z Jakuba, wspólnie z paganami jadał; a gdy ci przyszli, schraniał się i odłączał, bojąc się tych, którzy byli z obrzezaniem. **13** A wspólnie z nim obłudnie się obchodzili i drudzy Żydzi, tak że i Barnabasz uwiedziony był tą ich obłudą. **14** Ale gdym obaczył, iż nie prosto chodzą w prawdzie Ewangeli, rzekłem Piotrowi przed wszystkimi: Ponieważ ty, będąc Żydem, po poganską żyjesz a nie po żydowsku, czemuż pagan przymuszasz po żydowsku żyć? **15** My, którzyśmy z przyrodzenia Żydowie a nie z pagan grzesznicy, **16** Wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu, przeto że nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu żadne ciało. **17** A jeżeli my szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, znajdujemy się też grzesznikami, tedy Chrystus jest sługa grzechu? Nie daj tego Boże! **18** Albowiem jeżeli to, com zburzył, znowu zasię buduję, przestępca samego siebie czynię. **19** Bom ja przez zakon zakonu umarł, abym żył Bogu. **20** Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus; a to że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żyję, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię. **21** Nie odrzucam tej łaski Bożej; bo jeżeli przez zakon jest sprawiedliwość, tedy Chrystus próżno umarł.

3 O głupi Galatowie! Któz was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszní, którym przed oczyma Jezus Chrystus przedtem był wymalowany, i między wami ukrzyżowany? **2** Tego tylko rad bym się nauczył od was: U uczynków zakonu wzięliście Ducha, czyli z słuchania wiary? **3** Takeście głupi? poczawszy duchem, teraz ciałem dokonywacie? **4** Takeście wiele cierpli darmo, jeżeli tylko i darmo? **5** Ten tedy, który wam dodaje ducha i czyni cuda między wami, z uczynków zakonu to czyni, czyli z słuchania wiary? **6** Tak jako "Abraham uwierzył Bogu i przeczytano mu to ku sprawiedliwości". **7** Widzicie tedy, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahamowymi. **8** A upatrzywszy to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pagan, przedtem opowiedziało Abramowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody. **9** A tak ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa z wiernym Abramem. **10** Albowiem ile ich jest z uczynków zakonu, pod przekleństwem są; bo napisane: Przeklę każdy, który by nie został we wszystkiem, co napisane w księgach zakonu, aby to czynił. **11** A iż przez zakon nikt nie bywa usprawiedliwiony przed

Bogiem, jawnia jest stąd, bo "sprawiedliwy z wiary żyć będzie". **12** Ale zakon nie jestci z wiary; lecz "człowiek, który by je czynił, żyć będzie przez nie". **13** Ale Chrystus odkupił nas z przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, (albowiem napisane: Przeklęty każdy, który wisi na drzewie). **14** Aby na pogan błogosławieństwo Abrahamowe przyszło w Chrystusie Jezusie, i abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę. **15** Bracia! po ludzku mówią: a wszak i człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie łamie, ani do niego co przydaje. **16** Lecz Abrahamowi uczynione są obietnice i nasieniu jego; nie mówi: I nasieniom jego, jako o wielu, ale jako o jednem: I nasieniu twemu, które jest Chrystus. **17** To tedy mówię, iż przymierza przedtem od Boga utwierdzonego wzgledem Chrystusa, zakon, który po czterechset i po trzydziestu lat nastął, nie znosi, aby miał zepsuć obietnicę Bożą. **18** Albowiem jeżeli z zakonu jest dziedzictwo, jużci nie z obietnicą; lecz Abrahamowi przez obietnicę darował je Bóg. **19** Cóż tedy zakon? Dla przestępstwa przydany jest, ażby przyszło ono nasienie, któremu się stała obietnica, sporządzony przez Aniołów i przez rękę pośrednika. **20** Lecz pośrednik nie jest jednego, ale Bóg jeden jest. **21** Zakon tedy jestże przeciwko obietnicom Bożym? Nie daj tego Boże! albowiem gdyby był dany zakon, który by mógł ożywić, prawdziwiec by z zakonu była sprawiedliwość. **22** Ale Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym. **23** A przedtem, niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, wespół zamknieni będąc w tą wiarę, która potem miała być objawiona. **24** A przetoż zakon pedagogiem naszym był do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni. **25** Ale gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem. **26** Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie. **27** Bo którykolwiek jesteście w Chrystusa ochrzczeni, w Chrystusacie się oblekli. **28** Nie masz Źyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyznyn i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie. **29** A jezliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami.

4 Mówię tedy: (bracia!) Pokąd dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od slugi, panem będąc wszystkiego; **2** Ale jest pod opiekunami i dozorcami aż do czasu zamierzenia ojcowiskiego. **3** Także i my, gdyśmy byli dziećmi, pod żywioły świata byliśmy zniewoleni. **4** Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem, **5** Aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy prawa przysposobienia za synów dostąpili. **6** A iższe synowie, przetoż posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego Abba, to jest Ojcze. **7** A tak już więcej nie jesteś niewolnikiem, ale synem; a ponieważ synem, tedy i dziedzicem Bożym przez Chrystusa. **8** Aleć naonczas nie znaąc Boga, służyliście tym, którzy z przyrodenia nie są bogowie. **9** A teraz poznawszy Boga, owszem i poznani będąc od Boga, jakoż się zaś nadzad wracacie ku żywiołom mdlym i mizernym, którym zasię znowu służyć chcecie? **10** Przestrzegacie dni i miesiące, i czasy, i lata. **11** Boję się o was, bym snać darmo nie pracowałokoło was. **12** Bądźcie jako ja,

gdyżem i ja jest jako wy, bracia! proszę was. W niczemeście mnie nie ukrywdzili. **13** Bo wiecie, żem w słabości ciała was z przodku Ewangielię opowiadał. **14** A pokuszenia mego, które było w ciele mojem, sobie nie lekceważyliście, aniście niem gardzili, aleście mię jako Anioła Bożego przyjęli i jako Chrystusa Jezusa. **15** Jakieś tedy było błogosławieństwo wasze? albowiem was daję świadectwo, iż, by była rzecz możliwa, dalibyście mi byli wylupiwszy oczy wasze. **16** Takżem się stał nieprzyjacielem waszym, prawdę was mówiąc? **17** Pałają ku was miłością nie dobrze, owszem chcą was odstrychnąć, abyście ich miłowali. **18** A dobrać rzec, pałać miłością w dobrem zawsze, a nie tylko, gdym jest obecnym u was. **19** Dziatki moje! (które znowu z bolesią rodzą, ażby Chrystus był wykształtowany w was), **20** Chcialbym teraz być u was i odmienić głos mój, ponieważ wątpię o was. **21** Powiedziecie mi, którzy pod zakonem chcecie być, nie słuchacież zakonu? **22** Albowiem napisane, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. **23** Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, a który z wolnej, według obietnicy. **24** Przez co znaczą się insze rzeczy; albowiem te są one dwa testamente; jeden z góry Synajskiej, który rodzi w niewoli; a ten jest jako Agar. **25** Albowiem Agar jest góra Synaj w Arabii, a stosuje się do niej teraźniejsze Jeruzalem; bo jest w niewoli z dziatkami swojemi. **26** Lecz ono górnego Jeruzalem wolne jest, które jest matką wszystkich nas. **27** Albowiem napisano: Rozwesel się niepłodna, która nie rodzisz; porwij się, a zawiłaj, która nie pracujesz w porodzeniu; bo ta opuszczona wiele ma dziatek, więcej niż ta, która ma męża. **28** My tedy, bracia! tak jako Izaak, jesteśmy dziatkami obietnicy. **29** Ale jako na on czas ten, który się był urodził według ciała, prześladował tego, który się był urodził według ducha, tak się dzieje i teraz. **30** Ale co mówi Pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej, **31** A tak, bracia! nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej.

5 Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. **2** Oto ja Paweł mówię was, iż jeśli się obrzezywać będziecie, Chrystus wasm nic nie pomoże. **3** A oświadczam się zasię przed każdym człowiekiem, który się obrzezuje, iż powinien wszystek zakon pełnić. **4** Pozbawiliście się Chrystusa, którykolwiek się przez zakon usprawiedliwiając; wypadliście z łaski. **5** Albowiem my duchem z wiary nadzieję sprawiedliwości oczekujemy. **6** Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzeka, ale wiara przez miłość skuteczna; **7** Bieżeliście dobrze; który was przeskodził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie? **8** Ta namowa nie jestci z tego, który was powołuje. **9** Trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza. **10** Ja mam nadzieję o was w Panu, iż nic inszego rozumieć nie będziecie; a ten, który was turbuje, odniesie sad, ktokolwiek jest. **11** A ja, bracia! jeśli jeszczere obrzezkę każę, czemuż jeszczere prześladowanie cierpię? Toć tedy zniszczone jest zgorszenie krzyżowe. **12** Bodajże i odjęci byli, którzy was niepokój czynią. **13** Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie, ale z miłością służcie jedni drugim. **14** Bo wszystek zakon w jednem się słowie zamyska, to jest w

tem: Będziesz miłował bliźniego twoego jako samego siebie. **15**
Ale jeśli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzcież, abyście
jedni od drugich nie byli strawieni. **16** A to mówię: Duchem
postępujcie, a poządliwości ciała nie wykonywajcie. **17** Albowiem
ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te
rzeczy są sobie przeciwnie, abyście nie to, co chcecie, czynili.
18 Lecz jeśli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod
zakonem. **19** A jawne są uczynki ciała, które te są: Cudzołóstwo,
wszeczeństwo, nieczystość, rozpusta, **20** Bałwochwałstwo,
czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski,
kacerstwa, **21** Zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i
tym podobne rzeczy, o których przepowiadam wam, jakom i
przedtem powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa
Bożego nie odziedziczą. **22** Ale owoc Ducha jest miłość, wesele,
pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość,
wstrzemięźliwość. **23** Przeciwko takowym nie masz zakonu.
24 Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z
namiętnościami i z poządliwościami. **25** Jeżeli duchem żyjemy,
duchem też postępujmy. **26** Nie bądźmy chciwi próżnej chwały,
jedni drugich wyzywając, jedni drugim zajrząc.

6 Bracia! jeżeliby też człowiek zachwycony był w jakim upadku,
wy duchowni: naprawiajcie takiego w duchu cichości,
upatrując każdy samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.
2 Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon
Chrystusowy. **3** Albowiem jeżeli kto mniema, żeby czem był,
nie będąc niczem, takiego zawodzi własny umysł jego. **4**
Ale każdy niechaj własnego swego uczynku doświadcza, a
tedy sam w sobie chwałę mieć będzie, a nie w drugim. **5**
Albowiem każdy swoje własne brzemię poniesie. **6** A niech
udziela ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go
naucza, ze wszystkich dóbr. **7** Nie bładjcie; Bóg się nie
da z siebie naśmiewać; albowiem cobykolwiek siał człowiek,
to też żać będzie. **8** Bo kto sieje ciału swemu, z ciała żać
będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żać będzie
żywot wieczny. (*aiōnios g166*) **9** A dobrze czyniąc nie słabiejmy;
albowiem czasu swojego żać będziemy nie ustawaając. **10** Przeto
tedy, póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej
domownikom wiary. **11** Widzicie, jakim długi list wam napisał
ręka moja. **12** Którykolwiek chcać być pozorni według ciała, ci
was przymuszają, abyście się obrzezali, tylko aby dla krzyża
Chrystusowego prześladowania nie cierpieli. **13** Albowiem i ci,
którzy się obrzezują, nie zachowują zakonu sami, ale chcać,
abyście się wy obrzezali, żeby się z ciała waszego chlubili.
14 Ale ja, nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu
Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest świat
ukrzyżowany, a ja światu. **15** Albowiem w Chrystusie Jezusie ani
obrzechka nic nie waży, ani nieobrzechka, ale nowe stworzenie.
16 A którzykolwiek według tego sznuru postępować będą, pokój
na nich przyjdzie i milosierdzie, i na lud Boży Izraelski. **17** Na
ostatek niechaj mi nikt trudności nie zadaje; albowiem ja piętna
Pana Jezusowe noszę na ciele mojem. **18** Łaska Pana naszego
Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia!
Amen.

Efezjan

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, świętym, który są w Efezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie. **2** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Blogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławiał wszelkiem błogosławieństwem duchownem w niebieskich rzeczach w Chrystusie; **4** Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością jego w miłości. **5** Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za synów przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego, według upodobania woli swojej, **6** Ku chwale sławnej łaski swojej, która nas udarowała w onym umilowanym: **7** W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego, **8** Która hojnje pokazał przeciwko nam we wszelkiej mądrości i roz tropności. **9** Oznajmiwszy nam tajemnicę woli swojej według upodobania swego, które był postanowił w samym sobie; **10** Aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebieskich, i te, które są na ziemi; **11** W nim, mówiąc, w którymś i do działań przypuszczani, przeznaczeni będąc według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według rady woli swojej; **12** Abyśmy my byli ku chwale sławy jego, którzyśmy pierwnej nadziei mieli w Chrystusie, **13** W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangielię zbawienia waszego, przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym Świętym obiecany, **14** Który jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wykupienie nabytej własności, ku chwale sławy jego. **15** Przetoż i ja usłyszawszy o tej wierze, którą macie w Panu Jezusie, i o miłości ku wszystkim świętym, **16** Nie przestaję dziękować za was, wzmiętek czyniąc o was w modlitwach moich, **17** Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie; **18** Ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętym; **19** I która jest ona przewyższająca wielkość mocy jego przeciwko nam, którzy wierzymy według skutecznej mocy siły jego, **20** Której dokazał w Chrystusie, gdy go wzbudził od umarłych i posadził na prawicy swojej na niebieskich, **21** Wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; (aiōn g165) **22** I wszystko poddał pod nogi jego, a onego dał za głowę nad wszystkim kościołowi, **23** Który jest ciałem jego i pełnością tego, który wszystko we wszystkich napełnia.

2 I was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i w grzechach. **2** W którycheście niekiedy chodziły według zwyczaju świata tego i według księcia, który ma władzę na powietrzu, ducha tego, który teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa. (aiōn g165) **3** Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w poządliwościach ciała naszego, czyniąc to, co się podobało ciała i myślom, i byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, jako i

drudzy. **4** Lecz Bóg, który jest bogaty w milosierdzia, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował. **5** I gdyśmy byli umarli w grzechach, ożywił nas pospolu z Chrystusem, (gdyż łaską, zbawieni jesteście) **6** I pospolu z nim wzbudził, i pospolu z nim posadził na niebieskich w Chrystusie Jezusie, **7** Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobroliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie. (aiōn g165) **8** Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest; **9** Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. **10** Albowiem czynem jego jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodziły. **11** Przetoż pamiętajcie, że wy niekiedy będąc paganami w ciele, którzyście byli zwani nieobrzeką od onych, których zwano obrzezką w ciele, która się ręką dzieje; **12** I żeście byli naoncas bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraelskiej i obcymi od umów obietnic, nadziei nie mający i bez Boga na świecie. **13** Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzyście niekiedy byli dalekimi, staliście się bliskimi przez krew Chrystusową, **14** Albowiem on jest pokojem naszym, który oboję jednom uczynił i średnią ścianę, która była przegroda, rozwalił; **15** Nieprzyjaźń, to jest zakon przkazań, który zależał w ustawach, skaziwszy przez ciało swoje, aby dwóch stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój; **16** I pojednał obydwoch w jednym ciele z Bogiem przez krzyż, zgłaziwszy nieprzyjaźń przezeń. **17** I przeszedłszy opowiedział pokój wam, którzyście dalekimi i którzyście bliskimi. **18** Albowiem przezeń mamy przystęp obie strony w jednym Duchu do Ojca. **19** A przetoż już więcej nie jesteście gośmi i przychodniami, ale spółmieszczaniami świętymi i domownikami Bozymi. **20** Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus, **21** Na którym wszystko budowanie wspólnie spojone rośnie w Kościół Święty w Panu; **22** Na którym też i wy się wspólnie budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożem w Duchu Świętym.

3 Dlatego ja Paweł jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pagan; **2** Jeżeliście tylko słyszeli o udzieleniu łaski Bożej, która mi jest dana dla was, **3** Iż mi Bóg przez objawienie oznajmił tajemnicę, (jakom wam przedtem krótko napisał, 4 Skąd czytając możecie obaczyć wiadomość moją w tajemnicy Chrystusowej). **5** Któż inszych wieków nie była znajoma synom ludzkiem, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego i prorokom przez Ducha; **6** To jest, iż paganie są spłodziedzicami i spólnem ciała, i spółuczestnikami obietnic jego w Chrystusie przez Ewangielię. **7** Której stałem się sługą według daru łaski Bożej, która mi jest dana według skutku mocy jego. **8** Mnie mówiąc, najmniejszemu ze wszystkich świętych dana jest ta łaska, aby między paganami opowiadał te niedościgłe bogactwa Chrystusowe. **9** A iżbym objaśnił wszystkim, jaką była społeczność onej tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa; (aiōn g165) **10** Aby teraz przez zbor wiadoma była księstwom i mocom na niebieskich nader rozliczna mądrość Boża. **11** Według postanowienia wiecznego, który uczynił w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, (aiōn g165) **12** W którym mamy bezpieczeństwo i przystęp z ufnością przez wiarę jego, **13** Przetoż proszę,

abyście nie slabieli dla ucisków moich za was, co jest chwała waszą. **14** Dlatego skłaniał kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, **15** Z którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa; **16** Aby wam dał według bogactwa chwały swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego w wewnętrznym człowieku; **17** Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych; **18** Żebyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani będąc, mogli doścignąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość, i głębokość, i wysokość; **19** I poznąć miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą. **20** A temu, który może nadę wszystko uczynić daleko obficie niżeli prosimy albo myślimy, według onej mocy, która skuteczna jest w nas; **21** Temu niech będzie chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie czasy na wieki wieków. Amen. (aiōn g165)

4 Proszę was tedy ja więzień w Panu, abyście chodzili tak, jako przystoi na powołanie, którym jesteście powołani; **2** Ze wszelką pokorą i cichością, i z nieskwapliwością, znosząc jedni drugich w miłości, **3** Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju. **4** Jedno jest ciało i jeden duch, jako też jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego. **5** Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; **6** Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nadę wszystko i po wszystkich, i we wszystkich was. **7** Lecz każdemu z nas dana jest łaska według miary daru Chrystusowego. **8** Dlatego Pismo mówi: Wstąpiły na wysokość, wiódł pojmanych więźni i dał dary ludziom. **9** Ale to, że wstąpił, cóż jest, jedno iz pierwej był zstąpił do najniższych stron ziemi? **10** A który zstąpił, ten jest, który i wstąpił wysoko nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko. **11** I tenże dał niektóre Apostole, a niektóre proroki, a drugie ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele. **12** Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; **13** A izbyśmy się wszyscy zeszl w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego, **14** Abyśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki i przez chytrówkę podejścia błędem. **15** Ale szczerymi będąc w miłości, rośnijmy w onego we wszystkiem, który jest głowa, to jest w Chrystusa, **16** Z którego wszystko ciało przystojnie złożone i spojone we wszystkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posilku dodaje przez moc, która jest w każdym członku, według miary jego, wzrost ciała należący bierze ku budowaniu samego siebie w miłości. **17** To tedy mówi i oświadczam się przez Pana, abyście już więcej nie postępowali, jako insi poganie postępują, w próżności umysłu swego; **18** Zaśmiony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest z zatwardzenia serca ich. **19** Którzy zakamieniawszy, udali się na rozpustę ku popelnianiu wszelkiej nieczystości z chciwością, **20** Lecz wy nie takeście się nauczyli Chrystusa, **21** Jeżeliście go tylko słuchali i o nim wyuczeni byli, jako jest (ta) prawda w Jezusie, **22** To jest, żebyście złożyli według pierwszego obcowania starego człowieka, który się psuje przez poządroliwość oszukiwającą; **23** I odnowili się duchem umysłu

waszego; **24** I oblekli się w onego nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy. **25** Przetoż złożywszy kłamstwo mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim; boście członkami jedni drugich. **26** Gniewajcie się, a nie grzeszcie; słofce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. **27** Nie dawajcie miejsca dyabłu. **28** Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, robiąc rękoma, co jest dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebującemu. **29** Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeżeli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym. **30** A nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia. **31** Wszelka gorzkość i zapalczywość, i gniew, i wrzask, i bliźnierzstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelką złością; **32** A bądźcie jedni przeciwko drugim dobrośliwi, miłośni, odpuszczając sobie, jako wam Bóg w Chrystusie odpuścił.

5 Bądźcie tedy naśladowcami Bozymi, jako dzieci mile; **2** A chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności. **3** A wszeteczeństwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani mianowane między wami, jako przystoi na świętych. **4** Także sprośność i blażeńskie mowy, i żarty, które nie przystają, ale raczej dziękowanie. **5** Bo to wiecie, iż żaden wszetecznik, albo nieczysty, albo łakomca, (który jest bałwochwalca), nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem i Bożem. **6** Niechaj was nikt nie zwodzi próżnimi mowami; albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów upornych; **7** Nie bądźcie tedy uczestnikami ich. **8** Albowiemyście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światością w Panu; chodźcież jako działki światłości, **9** (Bo owoc Ducha zależy we wszelkiej dobroliwości i w sprawiedliwości i w prawdzie.) **10** Obierając to, co by się podobało Panu; **11** A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie. **12** Albowiem co się potajemnie od nich dzieje, sromota i mówić. **13** Lecz to wszystko, gdy bywa od światłości strofone, bywa objawione; albowiem to wszystko, co bywa objawione, jest światością; **14** Dlatego mówi Pismo: Ocuć się, który spisz i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus. **15** Patrziejcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy. **16** Czas odkupując; bo dni złe są. **17** Przetoż nie bądźcie nierożumnymi, ale zrozumiewającymi, która jest wola Pańska. **18** A nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta; ale bądźcie napełnieni duchem, **19** Rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swojem Panu, **20** Dzięki czyniąc zawsze za wszystko, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu. **21** Będąc poddani jedni drugiem w bojaźni Bożej. **22** Żony! bądźcie poddane mężom swoim, jako Panu; **23** Albowiem mąż jest głową żony, jako i Chrystus głową kościoła; a on jest zbawicielem ciała. **24** Jako tedy kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony mężom swoim we wszystkiem. **25** Mężowie! milujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego, **26** Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez słowo; **27** Aby go sobie wystawił chwałenym kościołem, nie mającym zmazy albo zmarszczku, albo czego takiego, ale

iżby był święty i bez nagany. **28** Tak powinni mężowie miłować żony swoje, jako swoje własne ciała; kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. **29** Albowiem żaden nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i ogrzewa, jako i Pan kościół. **30** Gdyżeśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego. **31** Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednym ciałem. **32** Tajemnica to wielka jest; lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele. **33** A wszakże i każdy z was z osobna niechaj miłuje żonę swoją jako siebie samego, a żona niech się boi męża swego.

6 Dziatki! bądźcie posłusze rodzicom waszym w Panu; boć to jest sprawiedliwa. **2** Czcij ojca twoego i matkę (toć jest pierwsze przykazanie z obietnicą). **3** Aby ci się dobrze działa i abyś długo żył na ziemi. **4** A wy ojcowie! nie pobudzajcie do gniewu dziatek waszych, ale je wychowujcie w karności i w napominianiu Państkiem. **5** Śludzy! posłuszní bądźcie panom według ciała, z bojaźnią i ze drżeniem w prostości serca waszego, jako Chrystusowi; **6** Nie na oko służąc, jako ci, którzy się ludziom podobać chcą, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc z duszy wolę Bożą. **7** Z dobrą wolą służąc jako Panu a nie ludziom; **8** Wiedząc, iż każdy, co by uczynił dobrego, za to odniesie nagrodę od Pana, choć niewolnik, choć wolny. **9** A wy panowie! także się zachowujcie przeciwko nim, odpuszczając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebiesiech, a względę na osoby u niego nie masz. **10** Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu i w sile mocy jego; **11** Oblecziecie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dyjabelskim. **12** Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom, które są wysoko. (*aiōn g165*) **13** A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się. **14** Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą i obleklszy pancerz sprawiedliwości. **15** I obuwszy nogi w gotowość Ewangielii pokoju. **16** A nade wszystko wziąwszy tarczę wiary, którą byście mogli wszystkie strzały ogniste onego złośnika zagasić. **17** Przylibę też zbawienia weźmijcie i miecz Ducha, który jest słowo Boże! **18** W każdej modlitwie i w prośbie modląc się na każdy czas w duchu, i około tego czując ze wszelką ustawicznością i z prośbą za wszystkich świętych, **19** I za mnie, aby mi była dana mowa ku otworzeniu ust moich z bezpieczeństwem, abym oznajmiał tajemnicę Ewangielii, **20** Dla której poselstwo sprawuję w łanicu, abym w nim bezpiecznie mówił, jako mi mówić potrzeba. **21** A iżbyście wiedzieli i wy, co się ze mną dzieje i co czynię, wszysktko wam oznajmi Tychyks, brat miły i wierny sługa w Panu, **22** Któregom posłał do was dla tego samego, abyście wiedzieli, co się z nami dzieje i aby pocieszył serca wasze. **23** Pokój niech będzie braciom i miłość z wiarą, od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. **24** Łaska niech będzie ze wszystkimi miłującymi Pana naszego, Jezusa Chrystusa ku nieskazitelności. Amen.

Filipian

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w mieście Filipis, z biskupami i z dyjakonami. **2** Łaska was i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **3** Dziękuję Bogu memu, ilekroć na was wspominam, **4** (Zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością prośbę czyniąc). **5** Za społeczność waszę w Ewangielii, od pierwszego dnia aż do tej; **6** Pewien tego będąc, iż ten, który począł w was dobrą sprawę, dokona aż do dnia Jezusa Chrystusa. **7** Jakoż sprwiedliwa jest, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dlatego iż was mam w sercu mojem i w więzieniu mojem, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangielii, was, mówię, wszystkich, którzy jesteście ze mną uczestnikami łaski. **8** Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako was wszystkich pragnę we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. **9** I o to się modle, aby miłość wasza im dalej tem więcej pomagała się w znajomości i we wszelkim zmyśle, **10** Abyście mogli rozzeździć reczy różne, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusowy, **11** Będąc napełnieni owocami sprawiedliwości, które przynosicie przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej. **12** A chcę, bracia! abyście wiedzieli, iż to, co się ze mną dzieje, na większe pomnożenie Ewangielii wyszło. **13** Tak iż związki moje dla Chrystusa rozzgłoszone są po wszystkim pałacu cesarskim i u wszystkich inszych. **14** A wiele ich z braci w Panu serca nabywają z moich związków, śmielszymi są, bez bojaźni mówić słowo. **15** Wszakże niektórzy z zazdrości i z sporu, a niektórzy też z dobrej woli Chrystusa każą. **16** A ci, którzy z sporu Chrystusa opowiadają nieszczerze, mniemają, iż przydawają ucisku związkom moim; **17** A którzy z miłości, wiedzą, żem jest wystawiony ku obronie Ewangielii, **18** Ale cóż na tem? Owszem jakimkolwiek sposobem, lub postawnie, lub w prawdzie Chrystus bywa opowiadany, i z tego się raduję, i jeszcze się radować będę; **19** Gdyż wiem, iż mi to wynijdzie na zbawienie przez modlitwę waszę i pomoc Ducha Jezusa Chrystusa, **20** Według troskliwego oczekiwania i nadziei mojej, iż się w niczem nie zawistydzę; ale z wszelakiem bezpieczeństwem, jako zawsze, tak i teraz, uwielbionym będzie Chrystus w ciele mojem, lub przez żywot, lub przez śmierć. **21** Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk. **22** A jeżeli żyć w ciele jest mi to owocem pracy mojej, jednak nie wiem, co bym obrać miał. **23** Albowiem jestem ściśnięty od tego obojga, pragnąc być rozwijany, a być z Chrystusem, bo to daleko lepiej; **24** Ale zostać w ciele potrzebniej jest dla was. **25** A będąc tego pewien, wiem, iż zostanę i z wami wszystkimi pomieszkam ku waszemu pomnożeniu i weselu wiary, **26** Abi obfitowała chluba wasza w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy do was zasięg przybędę. **27** Tylko się tak sprawujcie, jako przystoi Ewangielii Chrystusowej, aby, lub przyjdę i oglądam was, lub nie przyjdę, słyszał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślnie bojując w pierze Ewangielii. **28** Ani w czem nie strachając się przeciwników, co onym jest pewnym znakiem zginienia, a wasm zbawienia, a to od Boga; **29** Gdyż wasm to dane dla Chrystusa, abyście nie tylko

weń wierzyli, ale abyście też dla niego cierpieli, **30** Tenże bój mając, jakiś widzieli we mnie, i jaki teraz o mnie słyszycie.

2 Jeżeli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeżeli jaką uciechę miłości, jeżeli jaką społeczność ducha, jeżeli są jakieś wnętrzności i złitowania w was, **2** Dopelnijciecze wesela mojego, abyście jednoż rozumieli, jednostajna miłość mając, będąc jednomyśni i jednoż rozumiejący; **3** Nic nie czyniąc spornie, albo przez próbnią chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się. **4** Nie upatrujcie każdy tylko, co jest jego, ale każdy też, co jest drugich. **5** Tego tedy badźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie. **6** Który, będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu, **7** Ale wyniszczyl samego siebie, przyjawszy kształt niewolnika, stawshy się podobny ludziom; **8** I postawią znalezionej jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłużnym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. **9** Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszystkie imię; **10** Aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniały, tych, którzy są na niebieskich i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. **11** A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. **12** Przetoż, moi milii jakoście zawsze posłuszní byli, nie tylko w przytomności mojej, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. **13** Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego. **14** Wszystko czyściecze bez szemrania i poswarków, **15** Abyście byli bez nagany i szczeremi działkami Bożemi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie. **16** Zachowywając słowa żywota ku chlubie mojej w dzień Chrystusowy, żem darmo nie bieżał i darmo nie pracował. **17** Ale choćbym ofiarowany był dla ofiary i usługi wiary waszej, weselę się i spółweselę się ze wszystkimi wami; **18** Z tegoż tedy i wy weselcie się i spółweselcie się ze mną. **19** A mam nadzieję w Panu Jezusie, iż Tymoteusza w rychle poślę do was, abym się i ja ucieszył, dowiedziały się, co się z wami dzieje. **20** Albowiem nie mam nikogo w umyślu jemu równego, który by się uprzejmie o rzeczy wasze starać chciał; **21** Bo wszyscy swoich rzeczy szukają, a nie tych, które są Jezusa Chrystusa. **22** Ale wiecie, iż on jest doświadczonym, a iż jako syn z ojcem ze mną służył w Ewangeli. **23** Mam tedy nadzieję, że tego do was poślę, skoro obaczę, co się ze mną dalej dzieć będzie; **24** A mam ufność w Panu, że i sam w rychle do was przyjdę. **25** Alem rozumiał rzeczą potrzebną, Epafrodyta, brata i pomocnika i spółbojownika mego, a waszego Apostoła i służę w potrzebie mojej, posłać do was, **26** Ponieważ pragnął was wszystkich i bardzo się frasował, żeście słyszeli, iż zachorował. **27** Bo wprawdzie chorował mało nie na śmierć; ale się Bóg zmiliwał nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nad mną, abym nie miał smutku na smutek. **28** Przetoż tem ochotniej posłałem go, abyście zasięg ujrzałszy go, uweselili się, a ja abym miał mniej smutku. **29** Przymijciecze go tedy w Panu ze wszystkiem weselem; a takich w poczciwości miejscie; **30** Boć dla dzieła Chrystusowego bliskim był śmierci, odwazywszy zdrowie

swoje, aby dopełnił tego, czego nie dostawało w usłudze waszej przeciwko mnie.

3 Dalej mówiąc, bracia moi! radujcie się w Panu. Jedneż rzeczy wam pisać mnie nie mierzy, a wam jest bezpiecznie. **2** Upatrujcie psy, upatrujcie złych robotników, upatrujcie rozerwanie. **3** Albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a w ciele nie ufamy. **4** Aczci i ja w ciele mam ufanie; jeśli kto inszy zda się mieć ufanie w ciele, bardziej ja, **5** Obrzezany będąc ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjaminiowego, Żyd z Żydów, według zakonu Faryzeusz; **6** Według gorliwości prześladowca kościoła, według sprawiedliwości onej, która jest z zakonu, będąc bez przygany. **7** Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę. **8** Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał, **9** I był znaleziony w nim, nie mając sprawiedliwości mojej, tej która jest z zakonu, ale tą, która jest przez wiarę Chrystusową, to jest sprawiedliwość z Boga, która jest przez wiarę; **10** Żebym go poznali i moc zmartwychwstania jego, i społeczność ucierpienia jego, przyksztaltony będąc śmiercią jego, **11** Owabym jakimkolwiek sposobem doszedł do powstania z martwych. **12** Nie żebym już uchwycił, albo już doskonały był; ale ścisgam, ażbym też uchwycił to, na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony. **13** Bracia! jań o sobie nie rozumiem, żebym już uchwycił. **14** Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest, zapamiętywając, a do tego się, co przede mną jest, spieszając, bieżę do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie. **15** Ile tedy nas doskonałych, toż rozumiejmy; a jeśli co inaczej rozumiecie, i toć wam Bóg objawi. **16** Wszakże w tem, czegośmy doszli, według jednegoż sznuru postępujmy i jednoż rozumiejmy. **17** Bądźcież wespół naśladowcami moimi, bracia! a upatrujcie tych, którzy tak chodzą, jako nas za wzór macie. **18** Albowiem wiele ich chodzi, o którychem wam często powiadał, a teraz i z placem mówię, iż są nieprzyjaciolmi krzyża Chrystusowego; **19** Których koniec jest zatrucenie, których Bóg jest brzuch, a chwała w harbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają. **20** Ależ nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech, skąd też zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa. **21** Który przemieni ciało nasze podle, aby się podobne stało chwalebnemu ciału jego, według skutecznej mocy, którą też wszystkie rzeczy sobie podbić może.

4 Przetoż, bracia moi mili i pożądani! radości i korono moja! tak stójcie w Panu, najmilsi moi! **2** Ewodi proszę i Syntchy proszę, aby jednegoż rozumienia były w Panu. **3** Proszę też i cię, towarzyszu wierny! bądź tym na pomoc, które w Ewangielii wespół ze mną pracowały, i z Klemensem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota. **4** Radujcie się zawsze w Panu; znowu mówię, radujcie się. **5** Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom; Pan blisko jest. **6** Nie troszczcie się o żadną rzec, ale we wszystkiem przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem żądrości wasze niech będą znajome u Boga. **7** A pokój Boży, który

przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. **8** A dalej mówiąc, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebego, jeśli która cnota i jeśli która chwała, o tem przemyślajcie. **9** Czegoście się też nauczyli i coście przyjęli, i słyszeli, i widzieli przy mnie, to czyricie, a Bóg pokoju będzie z wami. **10** A uradowałem się wielce w Panu, żeście się już wzdy znowu zazielenili w swojem staraniu o mię, jakoż i staraliście się o to, lecz wam na sposobnym czasie schodziło. **11** Nie żebym to mówił dla niedostatku; bomci się ja nauczył, na tem przestawać, co mam. **12** Umiem i uniżać się, umiem i obfitować; wszędzie i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony i nasyconym być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć; **13** Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posiła. **14** Wszakże dobrzeście uczynili, żeście społecznie dogodzili uciskowi mojemu. **15** A wiecie i wy Filipensowie, iż na początku Ewangielii, gdym wyszedł z Macedonii, żaden mi zbór nie udzielił na rachunek dawania i brania, tylko wy sami; **16** Ponieważ i do Tesaloniki raz i drugi, czego potrzeba było, posłaliście mi, **17** Nie przetoż, żebym datku szukał; ale szukam pozytku, który by obfitował na rachunku waszym. **18** Gdyżem odebrał wszystko i mam dostatek, pełenem, wziąwszy od Epafrodyta, co posłano od was, wonność dobrego zapachu, ofiarę przyjemną i Bogu się podobającą. **19** A Bóg mój napełni wszelką potrzebę waszę według bogactwa swego, chwalebnie, w Chrystusie Jezusie. **20** A Bogu i Ojcu naszemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **21** Pozdrówcie wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną. **22** Pozdrawiają was wszyscy święci; ale osobliwie, którzy są z cesarskiego domu. **23** Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Kolosan

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Boża, i Tymoteusz brat, z Tym, którzy są w Kolosiech, świętym i wiernym braciom w Chrystusie Jezusie. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

3 Dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was, **4** Usłyszawszy o wierze waszej w Chrystusie Jezusie i miłości przeciwko wszystkim świętym, **5** Dla nadziei onej was odłożonej w niebiesiech, o którejsię przedtem słyszeli przez słowo prawdy, to jest Ewangelię, **6** Która przyszła do was jako i na wszystek świat, i przynosi owoc, jako i u was, od onego dnia, któregośsi u słyszeli i poznali łaskę Bożą w prawdzie. **7** Jakoście się też nauczyli od Epafry, milego spółslugi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusowym dla was; **8** Który też oznajmił nam miłość waszą w duchu. **9** Dlatego i my od onego dnia, któregośmy to u słyszeli, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i w wyrozumieniu duchownem.

10 Abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej, **11** Wszelką mocą umocnieni będąc według chwalebnej mocy jego, ku wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z radością, **12** Dziękując Ojcu, który nas godnymi uczynił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w świątości; **13** Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna swego milego, **14** W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów; **15** Który jest obrazem Boga niewidzialnego i pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych. **16** Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest. **17** A on jest przed wszystkimi i wszystko w nim stoi. **18** On też jest głowa ciała, to jest kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby on między wszystkimi przodkował; **19** Ponieważ się upodobało Ojcu, aby w nim wszystka zupełność mieszkała.

20 I żeby przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego; przezeń, mówiąc, tak to, co jest na ziemi, jako i to, co jest na niebiesiech. **21** I was, którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciele umysłem w złośliwych uczynkach, teraz też pojednat. **22** Ciałem własnym swoim przez śmierć, aby was wystawił świętemu i niepokalanemu, i bez nagany przed obliczem swoim; **23** Jeżeli tylko trwacie w wierze ugruntowanii i utwierdzeni, a nie poruszeni od nadziei Ewangelii, któraście słyszeli, która jest kazana wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się sluga; **24** Który się teraz raduję w dolegliwościach moich dla was i dopełniam ostatków ucisków Chrystusowych na ciele mojem za ciało jego, które jest kościół. **25** Któregom się ja stał slugą według daru Bożego, który mi jest dany dla was, abym wypełnił słowo Boże, **26** To jest, tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego. (aion g165) **27** Którym chciał Bóg oznajmić, jakie jest bogactwo tej tajemnicy chwalebnej

miedzy poganami, która jest Chrystus między wami, nadzieję ona chwały; **28** Którego my opowiadamy, napominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka we wszelkiej mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie; **29** W czem też pracuję, bojując według skutecznej mocy jego, która we mnie dzieło swoje potężnie sprawuje.

2 Albowiem chcę, abyście wiedzieli jako wielką trudność mam o was i o tych, którzy są w Laodycei i ktorzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele; **2** Aby pocieszone były serca ich, będąc spojone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga i Ojca, i Chrystusa, **3** W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności. **4** A toč mówię, aby was niikt fałszywemi dowodami nie oszuwał przez wystawną mowę. **5** Bo aczkolwiek nie jestem obecny ciałem, ale duchem jestem z wami, radując się i widząc porządek wasz i utwierdzenie wiary waszej w Chrystusa; **6** Przetoż jakość przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim chodźcie, **7** Będąc wkorzenieni i wybudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jakość się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem. **8** Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyć nie obrócił przez filozofię i przez próżne oszukanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa, **9** Gdyż w nim mieszka wszystka zupełność bóstwa cielesnie. **10** I jesteście w nim dopełnieni, który jest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności, **11** W którym i obrzezani jesteście obrzezką nie ręką uczynioną, to jest, zewlekszy ciało wszystkich grzechów ciała przez obrzezkę Chrystusową. **12** Pogrzebieni z nim będąc w chrzcie; w którymeście też społem z nim wzbudzeni przez wiarę, którą sprawuje Bóg, który go wzbudził od umarłych. **13** I was, gdyście byli umarłymi w grzechach i nieobrzecze ciała waszego, wespół z nim ożywił, odpuściwszy wasm wszystkie grzechy. **14** Zmazawszy on, który był przeciwko nam, cyrograf w ustawach zależący, który nam był przeciwny, zniósł go pośrodku, przybiwszy go do krzyża; **15** I złipiwszy księstwa i mocy, wiódł je na podziw, jawnie tryumfując z nich sam przez sie. **16** Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju; albo z strony święta, albo nowiu miesiąca, albo sabatów, **17** Które są cieniem rzeczy przyszłych, ale prawdę jest ciało Chrystusowe. **18** Niechaj was nikt wygraneego zakładu nie osądza, który się dobrorolnie w pokorę i w służbie Aniołów, których nie widział, wdaje, próżno się nadymając z umysłu ciała swego. **19** A nie trzymając się głowy Chrystusa, z którego wszystko ciało przez stawy i związania posilek biorąc i wespół spojone będąc, rośnie wzrostem Bożym. **20** Ježiście tedy umarli z Chrystusem żywiołom świata tego, przecze się, jakobyście jeszcze żyli światu, ustawaśi bawicie? **21** Mówią niektórzy: Nie dotykaj się, ani kosztuj, ani ruszaj; **22** Co wszystko kazi się samem używaniem, według przykazań i nauk ludzkich; **23** Które mają kształt mądrości w nabożeństwie dobrorolnie obranem i w pokorze, i w niefolgowaniu ciała; wszakże nie mają żadnej wagi, tylko do nasycenia ciała służą.

3 A tak ježiście powstały z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi; **2** O tem, co jest w górze, myślcie, nie o tem, co jest na ziemi. **3**

Albowiemeście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. **4** Ale gdy się Chrystus, on żywot nasz, pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale. **5** Umarwiącież tedy członki wasze, które są na ziemi; wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą poządliwość i łakomstwo, które jest bałwochwałstwem, **6** Dla których rzeczy przychodzi gniew Boży na syny odporne. **7** W którycheście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich. **8** Lecz teraz złóżcie i wy to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i sprośną mowę z ust waszych. **9** Nie kłamcie jedni przeciwko drugim, gdyście zewlekli człowieka starego z uczynkami jego, **10** A oblekliście nowego tego, który się odnawia w znajomość, podług obrazu tego, który go stworzył. **11** Gdzie nie masz Greka i Żyda, obrzezki i nieobrzezki, cudzoziemca i Tatarzyna, niewolnika i wolnego; ale wszystko i w wszelkich Chrystus. **12** Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci i umiłowani, wnętrznoci miłosierdzia, dobroliwości, pokory, cichość, cierpliwość, **13** Znasząc jedni drugich i odpuszczając sobie wzajemnie, jeżeli ma kto przeciw komu skargę: jako i Chrystus odpuścił wam, tak i wy. **14** A nad to wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest związkiem doskonałości. **15** A pokój Boży niech rząd prowadzi w sercach waszych, do któregoście też powołani w jedno ciało; a bądźcie wdzięcznymi. **16** Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczając i napominając samych siebie przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając w sercach waszych Panu. **17** A wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko czynicie w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń. **18** Żony! Bądźcie oddane mężom swym, tak jako przystoi w Panu. **19** Mężowie! Milujcie żony wasze, a nie bądźcie surowymi przeciwko nim. **20** Dziatki! Posłuższe bądźcie rodicom we wszystkiem; albowiem się to podoba Panu. **21** Ojcowie! Nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, aby serca nie traciły. **22** Śludy! Posłużni bądźcie we wszystkiem panom cielesnym, nie służąc na oko jako ci, co się ludziom podobać chcą, ale w szczerości serca, bojąc się Boga. **23** A wszystko, cokolwiek czynicie, z duszy czycie, jako Panu, a nie ludziom. **24** Wiedząc, iż od Pana weźmecie zapłatę dziedzictwa; albowiem Panu Chrystusowi służcie. **25** A ten, co krzywdę czyni, odniesie zapłatę ukrzywdzenia, a nie maszci wzgledu na osoby u Boga.

4 Panowie! Sprawiedliwie i słusznie się z slugami obchodźcie, wiedząc, iż i wy Pana macie w niebiesiech. **2** W modlitwach trwajcie, czując w nich z dziękowaniem, **3** Modląc się społecznie i za nami, aby nam Bóg otworzył drzwi słowa, żebyśmy mówiли o tajemnicy Chrystusowej dla której też jestem związany. **4** Abym ją objawił, jako mi się godzi mówić. **5** Mądrze chodźcie przed obcymi, czas odkupując. **6** Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna, solą okraszona, abyście wiedzieli, jakobyście każdemu z osobna odpowiedzieć mieli. **7** O wszystkiem, co się ze mną dzieje oznajmi wam Tychyus, miły brat i wierny sluga, i spółsluga w Panu, **8** Któregom posłał do was dla tego samego, aby się wywiedział, co się z wami dzieje i pocieszył serca wasze; **9** Z Onezymem, wiernym a miłym bratem, który jest z was; ci wam wszystko oznajmia, co się tu dzieje. **10** Pozdrawia was Arystarchus spółwieśień mój

i Marek, siostrzeniec Barnabaszowy, (o któremieście wzięli rozkazanie: Jeżeliby do was przyszedł, przyjmijcie go.) **11** I Jezus, którego zowią Justem, którzy są z obrzezki. Ci tylko są pomocnikami moimi w królestwie Bożem, którzy byli pociechą moją. **12** Pozdrawia was Epafras, który z was jest sługa Chrystusowy, który zawsze bojuje za was w modlitwach, abyście stali doskonałymi i zupełnymi we wszelkiej woli Bożej. **13** Bo mu daje świadectwo, iż gorliwą miłość ma przeciwko wam i przeciwko tym, którzy są w Laodycei i którzy są w Hiperapolu. **14** Pozdrawia was Łukasz, lekarz miły, także i Demas. **15** Pozdrówcie braci, którzy są w Laodycei, i Nymfasa, i zbór, który jest w domu jego. **16** A gdy ten list u was przeczytany będzie, sprawcie to, aby też był w Laodyceńskim zborze przeczytany; a ten, który jest pisany z Laodycei i wy też przeczytajcie. **17** A powiedzcie Archipowi: Patrzaj na to posługiwanie, któreś przyjął w Panu, abyś je wypełnił. **18** Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na więzienie moje. Łaska niech będzie z wami. Amen.

I Tesaloniczan

1 Paweł i Sylwan, i Tymoteusz zborowi Tesaloniceńskiemu w Bogu Ojcu i w Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **2** Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach naszych, **3** Bez przestanku przypominając skuteczną onę wiarę waszę i onę pracowitą miłość, i onę cierpliwy nadzieję w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym. **4** Wiedząc, bracia umiłowanı od Boga, wybranie wasze, **5** Gdyż Ewangelię naszą nie była u was tylko w mowie, ale też w mocy i w Duchu Świętym, i we wszelkiem upewnieniu, jako wiecie, jakimyśmy byli między wami dla was. **6** A wyście się naśladowcami naszymi i Państkimi stali, przyjawszy słowo we wszelkiem uciśnieniu z radością Ducha Świętego, **7** Tak żeście się wy stali za wzór wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai. **8** Albowiem od was się rozgłosilo słowo Państkie, nie tylko w Macedonii i w Achai, ale się też rozeszła na wszelkie miejsce wiara wasza, która jest w Bogu, tak iż nam nie trzeba, o tem co mówić; **9** Ponieważ oni sami oznajmują o was, jakie było przyjście nasze do was i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu, **10** I oczekiwali Syna jego z niebios, którego wzbudził od umarłych, to jest Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

2 Albowiem wy sami wiecie, bracia! że przyjście nasze do was nie było próźne; **2** Ale chociażmy i przedtem cierpieli, i żelzeni byli (jako wiecie) w mieście Filipach, wszakże bezpiecznieśmy sobie poczęli w Bogu naszym, w opowiadaniu u was Ewangelii Bożej z wielkim bojem, **3** Albowiem napomianie nasze nie było z oszukania, ani z nieczystości, ani z zdrady; **4** Ale jako nas Bóg sobie upodobał, żeby nam była zwierzona Ewangelia, tak mówimy, nie jako ludziom się podobając, ale Bogu, który sobie upodobały serca nasze. **5** Albowiem nigdyśmy nie używali mowy pochlebnej, jako wiecie; aniśmy pod zasłoną czego łakomstwu dogadzali; Bóg jest świadkiem; **6** Aniśmy szukali od ludzi chwały, ani od was, ani od innych, mogąc was być ciężkimi, jako Apostołowie Chrystusowi; **7** Aleśmy byli skromnymi między wami, jako gdy mamka odchowuje dzieci swoje. **8** Tak was zyczliwymi będąc, gotowiszy byli użyczyć was nie tylko Ewangelii Bożej, ale też i dusz naszych, dlatego iżesteć nam miłymi byli. **9** Albowiem pamiętajcie, bracia! pracę naszą i trudy, gdyż w nocy i we dniu robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, kazaliśmy u was Ewangelię Bożą. **10** Wyście świadkami i Bóg, żeśmy świętobliwie i sprawiedliwie, i bez nagany żyły między wami, którzyście uwierzyli. **11** Jakoż wiecie, żeśmy każdego z was, jako ojciec dziecka swoje, napominali i cieszyli, **12** I oświadczali się, abyście chodzili godnie Bogu, który was powołał do swego królestwa i do chwały. **13** Przetoż i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjawszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyjęliście nie jako słowo ludzkie, ale (jako w prawdzie jest) jako słowo Boże, które też skuteczne jest w was, którzy wierzycie. **14** Albowiem wy, bracia! staliście się naśladowcami zborów Bożych, które są w żydowskiej ziemi,

w Chrystusie Jezusie; boście i wy też cierpieli od ziomków waszych, jako i oni od Żydów. **15** Którzy i Pana Jezusa zabili, i swoich własnych proroków, i nas wygnali, a Bogu się nie podobaja, i wszystkim ludziom są przeciwni, **16** Zabraniając nam, żebyśmy nie mówili pogonem, żeby byli zbwieni, aby tak zawsze dopełniali grzechów swoich; albowiem przyszedł na nich gniew aż do końca. **17** Lecz my, bracia! będąc pozbawieni was na chwileczkę obliczem, nie sercem, tem pilniejśmy się starali oglądać oblicze wasze z wielką żądnością. **18** Dlategośmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł) i raz, i drugi; ale nam przekaził szatan. **19** Albowiem któryż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chluby? Izali nie wy przed oblicznością Pana naszego, Jezusa Chrystusa w przyjście jego? **20** Wy zaiste jesteście chwałą naszą i radością.

3 Przetoż nie mogąc dłużej znosić, upodobało się nam, abyśmy sami w Atenach zostali. **2** I postaliśmy Tymoteusza, brata naszego i sługę Bożego, i pomocnika naszego w Ewangeli Chrystusowej, aby was utwierdził i napominał z strony wiary waszej. **3** Aby się żaden nie poruszał w tych uciskach; gdyż sami wiecie, żeśmy na to wystawieni. **4** Albowiem gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli być uciśnieni, jakoż się też to stało, i wiecie o tem. **5** Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znosić, posłałem go, aby się dowiedział o wierze waszej, by was snać nie kusił ten, co kusi, a nie była daremna praca nasza. **6** Lecz teraz Tymoteusz od was do nas przyszedł i zwiastował nam wesołą nowinę o wierze i miłości waszej, a iż nas zawsze dobrze wspominacie, żądając nas widzieć, tak jako i my was. **7** Dlatego pocieszeni jesteśmy, bracia! z was w każdym utrapieniu i potrzebie naszej przez wiarę waszę; **8** Bo teraz my żyjemy, jeżeli wy stoicie w Panu. **9** Albowiem jakież dziękowanie możemy Bogu oddać za was za wszelkie wesele, którem się weselimy dla was przed Bogiem naszym? **10** W nocy i we dniu bardzo się gorliwie modląc, abyśmy oglądali oblicze wasze i dopełnili niedostatków wiary waszej. **11** Lecz sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz, Jezus Chrystus, niech wyprostuje drogę naszą do was; **12** A was Pan niech pomnoży i obfitującymi uczyni w miłości jednego ku drugiemu, i ku wszystkim, jako i nas ku was, **13** Aby utwierdzone były serca wasze nienaganiione w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi świętymi jego.

4 A dalej mówiąc, bracia! prosimy was i napominamy przez Pana Jezusa, jakoście przyjęli od nas, jakobyście sobie mieli postępować i Bogu się podobać, abyście tem więcej obfitowali; **2** Gdyż wiecie, jakieśmy wam rozkazania dali przez Pana Jezusa. **3** Albowiem ta jest wola Boża, to jest poświęcenie wasze, żebyście się powściągali od wszeteczeństwa; **4** A żeby umiał każdy z was naczyniem swojem władać w świętobliwości i w uczciwości, **5** Nie w namiętności żadzy, jako i poganie, którzy nie znają Boga; **6** I aby nikt nie ucisał i nie oszukiwał w żadnej sprawie brata swego: bo Pan jest mścicielem tego wszelkiego, jakośmy wam przedtem powiadali i oświadczyliśmy. **7** Bo nas nie powołał Bóg ku nieczystości, ale ku poświęceniu. **8** A przetoż kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka, ale Boga, który nam też dał Ducha swego Świętego. **9** A o miłości braterskiej nie

potrzeba wam pisać; boście wy sami od Boga nauczeni, abyście miłowali jedni drugich. **10** Albowiem też to czynicie przeciwko wszystkim braciom, którzy są we wszystkiej Macedonii; ale was napominamy, bracia! iżbyście tem więcej obfitowali, **11** I pilnie się starali, abyście spokojnymi byli i rzeczy swoich pilnowali, i pracowali własnymi rękami swemi, jakośmy wam przykazali; **12** Abyście uczciwie chodzili przed obcymi, a w niczem abyście nie mieli niedostatku. **13** A nie chcę, bracia! abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie mają. **14** Albowiem jeśli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, przywiedzie z nim. **15** Boć to wam powiadamy słowem Pańskiem, że my, którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli. **16** Gdyż sam Pan z okrzykiem, a głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierw. **17** Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, wespół z nimi zachwyceni będądziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będądziemy. **18** Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowy.

5 A o czasach i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano. **2** Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. **3** Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo! tedy na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiąstę brzemienną, a nie ujdą. **4** Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił. **5** Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności. **6** Przetoż nie śpijmy jako i insi, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi. **7** Albowiem którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy się upijają. **8** Lecz my synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi, ubieglszy się w pancerz wiary i miłości, i w przylibcę nadziei zbawienia. **9** Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabiciu zbawienia przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **10** Który umarł za nas, abyśmy lub czujemy, lub śpimy, wespół z nim żyli. **11** Przetoż napominajcie jedni drugich i budujcie jeden drugiego, jako i czynicie. **12** A prosimy was, bracia! abyście poznali tych, którzy pracują między wami i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was; **13** Abyście ich jak najbardziej miłowali dla ich pracy. Pokój też zachowajcie między sobą. **14** A prosimy was, bracia! napominajcie tych, którzy nie stoją w rzędzie, cieszcie bojaźliwych, znaszajcie słabych, nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim; **15** Patrzcie, aby kto zlem za złe komu nie oddawał; ale zawsze dobrego naśladowcie, i sami między sobą i ku wszystkim. **16** Zawsze się radujcie. **17** Bez przestanku się módlcie. **18** Za wszystko dziękujcie; albowiem tać jest wola Boża w Chrystusie Jezusie przeciwko wam. **19** Ducha nie zagaszajcie. **20** Prorocztw nie lekceważcie. **21** Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie. **22** Od wszelkiego podobierństwa złości się wstrzymywajcie. **23** A sam Bóg pokój niech was zupełnie poświęci; a cały duch wasz, i dusza, i ciało niech będą bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zachowane. **24** Wiernyż jest ten, który was powołał, który też to

uczyni, **25** Bracia! módlcie się za nami. **26** Pozdrówcie braci wszystkich z pocałowaniem świętym. **27** Poprzysięgam was przez Pana, aby ten list przeczytany był wszystkim braciom świętym. **28** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami. Amen.

II Tesaloniczan

1 Paweł i Sylwan, i Tymoteusz zborowi Tesaloniceńskiemu w Bogu, Ojcu naszemu, i w Panu Jezusie Chrystusie. **2** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Powinniśmy Bogu zawsze dziękować za was, bracia! tak jako się godzi, iż bardzo rośnie wiara wasza i pomagała się miłością każdego z was, jednych przeciwko drugim, **4** Tak iż i my sami chlubimy się z was we zborach Bożych z waszej cierpliwości i wiary we wszystkich prześławianach waszych i w uciskach, które ponosicie. **5** Co jest jawnym dowodem sprawiedliwego sądu Bożego, abyście godnymi byli poczytani królestwa Bożego, dla którego też cierpicie, **6** Ponieważ sprawiedliwa jest u Boga, żeby wzajem oddać uciśnienie tym, którzy was uciskają; **7** A was, którzyście uciśnieni, odpocznienie z nami przy objawieniu Pana Jezusa z nieba z Aniołami mocy jego, **8** W ogniu płomienistym oddawając pomstę tym, którzy Boga nie znają i tym, którzy nie są posłuszní Ewangelii Pana naszego, Jezusa Chrystusa; **9** Którzy pomstę odnoszą, wieczne zatracenie od obliczości Państkiej i od chwały mocy jego. (aiōnios g166) **10** Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w świętych swoich i aby się dziwnym okazał we wszystkich wierzących (dlatego iż uwierzono naszemu świadectwu u was) w on dzień. **11** Dlaczego też modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz godnymi was uczynił powołania tego i wypełnił wszystko upodobanie dobroliwości swojej, i skutek wiary w mocy. **12** Aby było uwielbione imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa w was, a wy w nim, według łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

2 A prosimy was, bracia! przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie do niego, **3** Abyście się nie zaraz dali zrażać z zmysłu waszego, ani sobą twroźyć, lub przez ducha lub przez mowę, lub przez list, jakoby od nas pisany, jakoby nadchodził dzień Chrystusowy. **3** Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie on dzień, ażby pierw przyszło odstępnie i byłby objawiony człowiek on grzechu, on syn zatracenia. **4** Który się sprzeciwia i wynosi nad to wszystko, co się zowie Bogiem, albo co ma Boską cześć, tak iż on w kościele Bożym jako Bóg usiądzie, udawając się za Boga. **5** Izali nie pamiętacie, iż jeszcze z wami będąc, o temem wam powiadali? **6** A teraz wiecie, co przeszkaź, aby był objawiony czasu swego. **7** Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko że ten, który teraz przeszkaź, przeszkaź będzie, ażby był z pośrodku odjęty. **8** A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie objawieniem przyjścia swego. **9** Którego niezbożnika przyjście jest podług skutku szatańskiego, ze wszelką mocą i znakami, i cudami klamiwemi, **10** I ze wszystkiem oszukaniem nieprawości w tych, którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. **11** A przetoż poše im Bóg skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu, **12** Aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobili niesprawiedliwość. **13** Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was, bracia umiłowani od Pana! iż was Bóg od początku wybrał ku zbawieniu w poświęceniu Ducha i w wierze prawdy, **14** Do czego was powołał

przez Ewangelię naszę ku dostąpieniu chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **15** Przetoż, bracia! stójcie, a trzymajcie się nauki podanej, któreście się nauczyli lub przez mowę, lub przez list nasz. **16** A sam Pan nasz, Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pociechę wieczną, i nadzieję dobrą przez laskę, (aiōnios g166) **17** Niech cieszy serca wasze i utwierdza was w każdej mowie i w uczynku dobrym.

3 Na ostatek, bracia! módlcie się za nas, aby się słowo

Pańskie szerzyło i rozsławiało, jako i u was; **2** I abyśmy byli wynwani od niezbędnych i złych ludzi; albowiem nie wszystkich jest wiara. **3** Aleć wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od zlego. **4** A ufamy w Panu o was, iż to, co was rozkazujemy, i czynicie i czynić będziecie. **5** A Pan nich sprawuje serca wasze ku miłości Bożej i ku cierpliwemu oczekaniu Chrystusa. **6** A rozkazujemy was, bracia! w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście się odłączyli od każdego brata nieporządnego chodzącego, a nie według podanej nauki, którą wziął od nas. **7** Albowiem sami wiecie, jako nas potrzeba naśladować, ponieważmy nie żyli między wami nieporządnie; **8** Aniśmy darmo chleba jedli u kogo, ale z pracą i z kłopotem we dniu i w nocy robiąc, abyśmy nikomu z was ciężkimi nie byli; **9** Nie iżbyśmy tej mocy nie mieli, ale żebyśmy was sami siebie za przykład podali, abyście nas naśladowali. **10** Albowiem gdyśmy byli u was, tośmy was rozkazali, że jeśli kto nie chce robić, niechajże też nie je. **11** Bo słyszymy, iż niektórzy między wami nieporządnego chodzą, nic nie robiąc, ale się niepotrzebnymi rzecząmi bawiąc. **12** Przetoż takowym rozkazujemy i napominamy ich przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aby w pokoju robiąc, swój własny chleb jedli. **13** A wy, bracia! nie słabiejcie, dobrze czyniąc. **14** A jeśli kto jest nieposłuszny słowu naszemu przez list pisанemu, tego naznaczcie, a nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydzili; **15** Wszakże nie miećcie go za nieprzyjaciela, ale napominajcie jako brata. **16** A sam Pan pokoju niech was da pokój zawsze i wszelkim sposobem. Pan niech będzie z wami wszystkimi. **17** Pozdrowienie ręką moją Pawłową, co jest znakiem w każdym liście; tak piszę. **18** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

I Tymoteusza

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa podług rozrządzenia Boga, zbawiciela naszego, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest nadzieja nasza, **2** Tymoteuszowi, własnemu synowi w wierze, niech będzie łaska, miłosierdzie, pokój od Boga, Ojca naszego, i Chrystusa Jezusa, Pana naszego. **3** Jakom cię prosił, abyś został w Efezie, gdym szedł do Macedonii, patrzże, abyś rozkazał niektórym, żeby inaczej nie uczyli. **4** I nie bawili się baśniami i wywodami nieskończonemi rodzaju, które więcej sporów przynoszą, niż zbudowania Bożego, które w wierze zależy. **5** Lecz koniec przykazania jest miłość z czystego serca i z sumienia dobrego, i z wiary nieobłudnej. **6** Czego niektórzy jako celu uchybwiszy, obrócili się ku próżniomówności. **7** Chcąc być nauczycielami zakonu, nie rozumieją ani tego, co mówią, ani co za pewne twierdzą. **8** A wiemy, że dobry jest zakon, jeżeli go kto przystojnie używa, **9** Wiedząc to, że sprawiedliwemu nie jest zakon postanowiony, ale niesprawiedliwym i niepoddanym, nieobożnym i grzesznikom, złośliwym i nieczystym, ojcomordercom i matkomordercom, mężobójcom, **10** Wszelcznikom, samcołożnikom, ludokradcom, kłamcom, krzyworzyszczycom, i jeżeli co innego jest przeciwnego zdrowej nauce. **11** Według chwalebnej Ewangelii błogosławionego Boga, która mi jest zwierzona. **12** Przetoż dziękuję temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, iż mię za wiernego osądził, na usługiwanie postanowiszy mię. **13** Którym pierwzej był bliźnierzą i prześladowcą, i gwałtownikiem; alem miłosierdzia dosiłił, bom to z niewiadomości czynił, będąc w niewierze. **14** Lecz nader obfitowała łaska Pana naszego z wiara i z miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. **15** Wierna jest ta mowa i wszelkiego przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przeszedł na świat, aby grzeszników zbawił, z których jam jest pierwszy. **16** Alem dlatego miłosierdzia dosiłił, aby na mnie pierwszym okazał Jezus Chrystus wszelką cierpliwość na przykład tym, którzy weń uwierzyć mają ku żywotowi wiecznemu. (aiōnios g166) **17** Przetoż królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu samemu mądroemu Bogu, niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **18** Toć rozkazanie zalecam, synu Tymoteusz! abyś według proroctw, które uprzedziły o tobie, boował w nich on dobry boj, **19** Mając wiare i dobre sumienie, które niektórzy odrzuciwszy, szkodę podjęli w wierze; **20** Z których jest Hymeneusz i Aleksander, którychem oddał szatanowi, aby pokarani będąc, nauczyli się nie bliźnić.

2 Napominam tedy, aby przed wszystkimi rzecząmi czynione były prośby, modlitwy, przyczyny i dziękowania za wszystkich ludzi; **2** Za królów i za wszystkich w przełożenstwie będących, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. **3** Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, zbawicielem naszym, **4** Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli. **5** Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. **6** Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego. **7** Na com ja jest postanowiony za kaznodzieję i Apostoła, (prawdę

mówię w Chrystusie, nie kłamię), za nauczyciela pogan w wierze i w prawdzie. **8** Chcę tedy, aby się mężowie modlili na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce bez gniewu i bez poswarku. **9** Także i niewiasty, aby się ubiorzem przystojnym ze wstydem i skromnością zdobiły, nie z trefionemi włosami, albo złotem, albo perlami, albo szatami kosztownemi, **10** Ale (jako przystoi niewiastom, które się oziewają do pobożności), dobrze uczynkami. **11** Niewiasta niech się uczy w milczeniu ze wszelkiem poddaństwem. **12** Bo niewieście nie pozwalam uczyć, ani władzy mieć nad mężczyzną, ale aby była w milczeniu. **13** Bo Adam pierwszy stworzony jest, potem Ewa. **14** I Adam nie był zwiedziony, ale niewiasta zwiedziona będąc, przestępstwa przyczyną była. **15** Lecz zbawiona będzie przez rodzenie dziatek, jeżeli zostały w wierze i w miłości, i w świętobliwości z miernością.

3 Wierna jest ta mowa: Jeżeli kto biskupstwa żąda, dobrej pracy żąda. **2** Ale biskup ma być nienaganiony, mając jedną żonę, czuły, trzeźwy, poważny, gościnny, ku nauczaniu sposobny; **3** Nie pijanica wina, nie bitny, nie sprośnego zysku chciwy, ale słusność miłujący, nieswarliwy, niełakomy; **4** Który by dom swój dobrze rządził, który by działki miał w posłuszeństwie ze wszelką uczciwością; **5** (Bo jeżeli kto nie umiał swego własnego domu rządzić, jakoż pieczę będzie miał o kościele Bożym?) **6** Nie nowotny, aby będąc nadęty, nie wpadł w sąd potwarcy. **7** Musi też mieć świadectwo dobre od obcych, aby nie wpadł w hańbę i w sidło potwarcy. **8** Dyjakonowie także mają być poważni, nie dwuistego słowa, nie pijanicy wielu wina, nie chciwi sprośnego zysku, **9** Mający tajemnicę wiary w czystem sumieniu. **10** A ci też niech będą pierwzej doświadczeni, zatem niech służą, jeżeli są bez nagany; **11** Żony także niech mają poważne, nie potwariwe, trzeźwe, wierne we wszystkiem. **12** Dyjakonowie niech będą mężami jednej żony, którzy by działki dobrze rządzili i własne domy. **13** Albowiem którzy by dobrze służyli, stopień sobie dobry zjednają i wielkie bezpieczeństwo w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie. **14** Toć tobie piszę, mając nadzieję, że w rychle przyjdę do ciebie; **15** A jeżeli omieszkał, abyś wiedział, jako się masz w domu Bożym sprawować, który jest kościołem Boga żywego, filarem i utwierdzeniem prawdy. **16** A zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności, że Bóg objawiony jest w ciele, usprawiedliwiony jest w duchu, widziany jest od Aniołów, kazany jest pogonem, uwierzono mu na świecie, wzęty jest w górę do chwały.

4 A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk dyabelskich, **2** W obłudzie kłamstwo mówiących i piętnowane mających sumienie swoje, **3** Zabraniających wstępować w małżeństwo, rozkazujących wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył ku przyjmowaniu z dziękowaniem wiernym i tym, którzy poznali prawdę. **4** Bo wszelkie stworzenie Boże dobre jest, a nic nie ma być odrzuconem, co z dziękowaniem bywa przyjmowane; **5** Albowiem poświęcone bywa przez słowo Boże i przez modlitwę. **6** To przekładając braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wychowanym w słowach wiary i nauki dobrej, którejś naśladował. **7** A świeckich i babich baśni chroń się; ale się

ćwicz w pobożności. 8 Albowiem cielesne ćwiczenie mało jest pożyteczne; lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego. 9 Wierna to jest mowa i wszelkiego przyjęcia godna. 10 Albowiem przeto też pracujemy i żeni bywamy, że nadzieję mamy w Bogu żywym, który jest zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych. 11 To przykazuj i tego nauczaj. 12 Żaden młodością twoją niech nie gardzi; ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości. 13 Póki nie przyjdę, pilnij czytania, napominania i nauki. 14 Nie zaniedbywaj daru Bożego, który w tobie jest, który dany jest przez prorokowanie z włożeniem rąk starszych. 15 O tem rozmyślaj, tem się zabawiaj, aby postępek twój jawny był wszystkim. 16 Pilnij samego siebie i nauczania, trwaj w tych rzeczach; bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

5 Starszemu nie laj, ale jako ojca napominaj, młodszym jako braci, 2 Starsze niewiasty jako matki, młodszego jako siostry, ze wszelaką czystością. 3 Wdowy miej w uczciwości, które prawdziwie są wdowami. 4 A jeśli która wdowa dzieci albo wnuczęta ma, niech się uczą pierwnej przeciwko domowi własnemu być pobożnymi i wzajem oddawać rodzicom; albowiem to jest rzecz chwalebna i przyjemna przed obliczem Bożem. 5 A która jest prawdziwie wdowa i osierociała, ma nadzieję w Bogu i trwa w prośbach i w modlitwach w nocy i we dniu. 6 Ale która w rozkoszach żyje, ta żyjąc umarłą jest. 7 To tedy rozkazuj, żeby były nienaganione. 8 A jeśli kto o swoich, a najwięcej o domowych starania nie ma, wiary się zaprzał i gorszy jest niż niewierny. 9 Wdowa niech będzie obrana, która by nie miała mniej niż sześćdziesiąt lat, która była żona jednego męża, 10 Mającą świadectwo w dobrych uczynkach, jeśli dzieci wychowała, jeśli gości przyjmowała, jeśli świętych nogi umywała, jeśli utrapionych wspomagała, jeśli każdego uczynku dobrego naśladowała. 11 Wdów zasię młodszym chroń się; bo gdyby się zbestwiły przeciw Chrystusowi, chcą za mąż iść, 12 Mając osądzenie, iż pierwszą wiarę odrzuciły; 13 Owszem też próżnując uczą się chodzić od domu do domu; a nie tylko są próżnujące, ale też świgotliwe, niepotrzebni rzecząmi się bawiące, mówiąc, co nie przystoi. 14 Chcę tedy, aby młodszo szły za męż, dzieci rodziły, gospodyniami były; przeciwnikowi żadnej przyczyny nie dawały ku obmwisku; 15 Albowiem się już niektóre obróciły za szatanem. 16 Przetoż, jeśli który wierny albo która wierna ma wdowy, niechże je opatruje, a niech zbor nie będzie obciążony, aby tym, które są prawdziwie wdowami, starczyło. 17 Starsi, którzy się w przelóżeniu dobrze sprawują, niech będą mieni za godnych dwojakiej czci, a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i w nauce. 18 Albowiem Pismo mówi: Wołowi młóczącemu nie zawiążesz gęby; i: Godzien jest robotnik zapłaty swojej. 19 Przeciwko starszemu nie przyjmuj skargi, chyba za dwoma albo trzema świadkami. 20 A tych, którzy grzeszą, strofuj przed wszystkimi, aby i drudzy bojaźń mieli. 21 Oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, i przed Anioły wybranymi, abyś tych rzeczy przestrzegał, w osobach nie brakuując, nic nie czyniąc z przychylności. 22 Rąk z przedka na nikogo nie wkładaj, ani

bądź uczestnikiem cudzych grzechów: samego siebie czystym zachowaj. 23 Samej wody więcej nie pijaj, ale używaj po trosze wina dla żołądka twoego i częstych chorób twoich. 24 Grzechy niektórych ludzi przedtem są jawne i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad. 25 Także też dobre uczynki przedtem są jawne; ale które są insze, utać się nie mogą.

6 Którykolwiek słduły są pod jarzmem, niech rozumieją panów swych godnych być wszelkiej czci, aby imię Boże i nauka nie była bluźniona. 2 A którzy mają panów wiernych, niech nimi nie gardzą, dlatego iż są braćmi, ale tem raczej niech służą, iż są wierni i mili, dobrodziejstwa Bożego uczestnicy. Tego nauczaj i do tego upominaj. 3 Jeżeli kto inaczej uczy, a nie przystępuje do zdrowych mów Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i do tej nauki, która jest według pobożności, 4 Taki nadęty jest i nic nie umie, ale szaleje około gadek i sporów o słowa, z których pochodzi zazdrość, swar, złorzeczenia, zle podejrzenia, 5 Przewrotne ćwiczenia ludzi umysłu skażonego i którzy pozbawieni są prawdy, którzy rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; odstępże od takich. 6 A jestci wielki zysk pobożność z przestawaniem na swem; 7 Albowiem niceśmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby że też wynieść nic nie możemy; 8 Ale mając żywność i odzienie, na tem przestawać mamy. 9 Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło, i w wiele głupich i szkodliwych poządroliwości, które pograżają ludzi na zatracenie i zginienie. 10 Albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąć, pobłędzili od wiary i poprzebijali się wieloma bolesćiami. 11 Ale ty, człowiece Boży! chróń się takich rzeczy, a naślajduj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości. 12 Bojuj on dobry bój wiary, chwyci się żywota wiecznego, do któregoż też powołany, i wyznałeś dobre wyznanie przed wieloma świadkami. (aiōnios g166) 13 Rozkazuję ci przed Bogiem, który wszystko ożywi i przed Chrystusem Jezusem, który oświadczył przed Ponckim Piłatem dobre wyznanie, 14 Abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmazy, bez nagany, aż do objawienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, 15 Które czasów swoich okaze on błogosławiony i sam możny król królujących i Pan panujących; 16 Który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może; któremu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen. (aiōnios g166) 17 Bogaczom w tym teraźniejszym wieku rozkaż, aby nie byli wysokomyślni, ani nadziei pokładali w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu dodaje: (aiōn g165) 18 Aby innym dobrze czynili, w uczynki dobre bogatym byli, radzi dawali, a radzi udzielali, 19 Skarbiąc sami sobie grunt dobry na przyszły czas, aby otrzymali żywot wieczny. (aiōnios g166) 20 O Tymoteusz! strzeż tego, czegoś się powierzonoo, a brzydz się świecką próżnomością i sprzeczaniemoko fałszywie nazwanej umiejętności, 21 Która się niektórzy szcycząc z strony wiary, celu uchybili. Łaska niech będzie z tobą. Amen.

II Tymoteusza

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, według obietnicy żywota onego, który jest w Chrystusie Jezusie; **2** Tymoteuszowi, milemu synowi, niech będzie łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego. **3** Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków w czystem sumieniu, że cię bez przestanku wspominam w prośbach moich, w nocy i we dniu, **4** Żądając cię widzieć, wspominając na twoje lzy, abym był radością napelniony, **5** Przywodząc sobie na pamięć onę, która w tobie jest, nieobłudną wiarę, która pierwiej mieszkała w babce twojej Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewiemem, że i w tobie mieszka. **6** Dla której przyczyny przypominam ci, abyś wzniecił dar Boży, który w tobie jest przez włożenie rąk moich. **7** Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i zdrowego zmysłu. **8** Przetoż nie wstydź się za świadectwo Pana naszego, ani za mię, więźnia jego, ale cierp zle z Ewangelią według mocy Bożej. **9** Który nas zbawił i powołał powołaniem świętym, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiecznemi. (aiōnios g166) **10** A teraz objawiona jest przez okazanie się zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który i śmierć zgładził, i żywot na jaśnie wywiódł, i nieśmiertelność przez Ewangielię, **11** Której jam jest postanowiony kaznodzieją i Apostolem, i nauczycielem pagan. **12** Dla której też przyczyny te rzeczy cierpię; aleć się nie wstydzę, gdyż wiem, komum uwierzył i pewienem, iż on mocen jest tego, czego mi się powierzył, strzec aż do onego dnia. **13** Zatrzymaj wzór zdrowych słów, któreś ode mnie usłyszał, w wierze i w miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. **14** Strzeż dobrego pokładu przez Ducha Świętego, który w nas mieszka. **15** Wiesz to, iż mię odstąpili wszyscy, którzy są w Azji, z których jest Fygellus i Hermogenes. **16** Niech da Pan miłosierdzie swoje Onezyforowemu domowi, iż mię często ochłodził i za lafcuch mój się nie wstydzil; **17** Ale będąc w Rzymie, bardzo mię pilno szukał i znalazł. **18** Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzier; a ty lepiej wiesz, jako mi wiele usługiwał w Efezie.

2 Przetoż ty, synu mój! zmacnaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie; **2** A coś słyszał ode mnie przed wieloma świadkami, tegoż się powierz wiernym ludziom, którzy by sposobni byli i inszych nauczać. **3** Przetoż ty cierp zle, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. **4** Żaden, który żołnierkę sluży, nie wikle się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest, podobał. **5** A choćby się też kto potykał, nie bywa koronowany, jeźliby się przystojnie nie potykał. **6** Oracz, który pracuje, ma najprzód pozytki odbierać. **7** Rozumiej, co mówię, a Pan niech ci da we wszystkiem wyrozumienie. **8** Pamiętaj, iż Jezus Chrystus powstał z martwych, który jest z nasienia Dawidowego, według Ewangelii mojej, **9** W której cierpię zle, jakoby złoczyńca, aż do związku; aleć słowo Boże nie jest związane. **10** Przetoż wszystko znoszę dla wybranych, aby i oni zbawienia dostapili, które jest w Chrystusie Jezusie, z chwałą wieczną. (aiōnios g166) **11** Wierna jest ta mowa; albowiem

jeźliszmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy. **12** Jeżeli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zapieramy, i on się nas zaprzej. **13** Jeźliszmy niewiernymi, on wiernym zostaje i zaprzej samego siebie nie może. **14** Te rzeczy przypominaj, oświadczając przed obliczem Pańskiem, aby się nie wdawali w spory około słów, co ku niczemu nie jest pożyteczne, tylko ku podwróceniu tych, którzy słuchają. **15** Staraj się, abyś się doświadczonym stawił Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydził i który by dobrze rozbierał słowo prawdy. **16** A świeckim próżnomównością czyń wstęp; albowiem postępują ku większej niepobożności. **17** A mowa ich szerzy się jako kancer (rak), z których jest Hymeneusz i Filetus, **18** Którzy względem prawdy celu uchybili, gdy powiadają, iż się już stało zmartwychwstanie i podwrażają wiarę niektórych. **19** A wszakże mocny stoi grunt Boży, mając tę pieczęć: Zna Pan, którzy są jego; i Niech odstapi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię Chrystusowe. **20** A w wielkim domu nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane, a niektóre ku uczciwości, drugie zasię ku zelżwości. **21** Jeźliby tedy kto samego siebie oczyścił od tych rzeczy, będzie naczyniem ku uczciwości, poświęconem i użytecznym Panu, do wszelkiej dobrej sprawy zgłotowanem. **22** Chroń się też poządliwości młodzieńczych, a naśladow sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. **23** Chroń się też gadek głupich i nieumiejętych, wiedząc, iż rodzą zwady. **24** Ale sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układny przeciwko wszystkim, sposobny ku nauczaniu, złych cierpliwie znaszających; **25** Który by w cichości nauczał tych, którzy się sprzeciwiają, owaby im kiedy Bóg dał pokutę ku uznanu prawdy. **26** Aby obaczywszy się, wywiąkali się z siedla dyjabelskiego, od którego pojmani są ku czynieniu woli jego.

3 A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne. **2** Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chłubni, pyszní, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni, **3** Bez przyrodzonej miłości, przymierza nie trzymający, potwarczy, niepowściagliwi, nieskromni, dobrych nie miłujący, **4** Zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga; **5** Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli; i tych się chroń. **6** Albowiem z tych są ci, którzy się wrywają w domy i pojmane wiodą niewiastki grzechami obciążone, które uwodzą rozmaite poządliwości; **7** Którzy się zawsze uczą, a nigdy do znajomości prawdy przyjść nie mogą. **8** A jako Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojzeszowi, tak i ci sprzeciwiają się prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni z strony wiary. **9** Ale nie postąpią dalej; albowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było. **10** Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości, **11** Prześławowania, ucierpienia, które mię spotkały w Antyochii, w Ikonii i w Listrze, jakiem prześławowania podejmowałam; a ze wszystkich wyrwał mię Pan. **12** Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześławiani będą. **13** Lecz zli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzący tak i zwiedzeni. **14** Ale ty trwaj w tem, czegoś się nauczył i czegoś powierzono, wiedząc,

od kogoś się tego nauczył. **15** A iż z dzieciństwa umiesz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. **16** Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku stropowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości; **17** Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony.

4 Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w sławnem przyjęciu swojem i królestwie swojem; **2** Każ słowo Boże, nalegaj w czasie albo nie w czasie, strofuj, grom i napomnij ze wszelką cierpliwością i nauką. **3** Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ściernią, ale według swoich poządrości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy, **4** A odwrócią uszy od prawdy, a ku baśniom je obrócą. **5** Ale ty bądź czułym we wszystkiem, cierp złe, wykonywaj uczynek kaznodziei, usługiwania twoego zupełnie dowódź. **6** Albowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodzi. **7** Dobrym bój bojował, biegem wykonał, wiarem zachował; **8** Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umilowali sławne przyjście jego. **9** Staraj się, abyś do mnie przyszedł rychło. **10** Albowiem Demas mię opuścił, umilowawszy ten świat, i poszedł do Tesaloniki, Krescens do Galacyi, Tytus do Dalmacji; (*aiōn g165*) **11** Sam tylko Łukasz ze mną jest. Marka wziąwszy, przywiódź ze sobą; bo mi jest bardzo pożyteczny ku posłudze. **12** A Tychikam posłał do Efezu. **13** Opończę, którym zostawił w Troadzie u Karpusa, gdy przyjdiesz, przynieś z sobą i księgi, zwłaszcza membrany. **14** Aleksander kotlarz wiele mi zlego wyrządził; niech mu Pan odda według uczynków jego. **15** Którego i ty się strzeż; albowiem się bardzo sprzeciwiał słowom naszym. **16** W pierwszej obronie mojej żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili; niech im to nie będzie przeczytane. **17** Ale Pan przy mnie stał i umocnił mię, aby przez mię zupełnie utwierdzone było kazanie, a iżby je słyszeli wszyscy poganie, i byłem wyrwany z paszczęki lwiej. **18** A wynieśli mię Pan z każdego uczynku zlego i zachowa do królestwa swego niebieskiego; któremu chwała na wieki wieków. Amen. (*aiōn g165*) **19** Pozdrów Pryszkę i Akwilę, i dom Onezyforowy. **20** Erastus został w Koryncie, a Trofimam zostawił w Milecie chorego. **21** Staraj się, abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawia cię Eubulus i Pudens, i Linus, i Klaudyja, i bracia wszyscy. **22** Pan Jezus Chrystus niech będzie z duchem twoim. Łaska Boża niech będzie z wami. Amen.

Tytusa

1 Paweł, sługa Boży i Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i znajomości prawdy, która jest według pobożności, **2** Ku nadziei żywota wiecznego, który obiecał przed czasy wieku istemi ten, który nie kłamie, Bóg, a objawił czasów swoich, (alōnios g166) **3** To słowo swoje przez kazanie, które mi jest zwierzone według rozrządzenia zbawiciela naszego Boga: **4** Tytusowi, własnemu synowi według spólnej wiary, łaska, milosierdzie i pokój niech będzie od Boga Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego. **5** Dlategom cię zastawił w Krecie, abyś to, co tam jeszcze zostaje, w rząd dobry wprawił i postanowił po miastach starszych, jakom ci ja był rozkazał; **6** Jeżeli kto jest bez nagany, maż jednej żony, dzieci wierne mający, które by nie mogły być obwinione w zbytku, albo niepodane rządowi. **7** Albowiem biskup ma być bez nagany, jako szafarz Boży, nie sam sobie się podobający, nie gniewliwy, nie pijanica wina, nie bitny, nie szukający zysku sprośnego; **8** Ale gościnny, dobre milujący, roztropny, sprawiedliwy, świętobliwy, powściągliwy, **9** Trzymający się onej wiernej mowy, która jest według nauki, iżby też mógł napominać naukę zdrową i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać; **10** Albowiem jest wiele rządów niepoddanych, próżnomównych i zwodzicieli myśli, a najwięcej tych, którzy są z obrzezki, **11** Którym trzeba usta zatkać; którzy całe domy podwarczą, ucząc rzeczy niesłusznych dla zysku sprośnego. **12** Powiedział niektóry z nich własny ich prorok: Kreteńczycy zawsze są kłamcami, złemi bestyjami, brzuchami leniwemi. **13** To świadectwo jest prawdziwe; dla której przyczyny ostro ich karz, aby zdrowi byli w wierze. **14** Nie pełniując żydowskich baśni i przykazań ludzi tych, którzy się odwracają od prawdy. **15** Wszystkość czyste czystym, lecz pokalanym i niewiernym nie masz nic czystego, ale pokalany jest i umysł, i sumienie ich. **16** Udwajają, że Boga znają; ale uczynkami swemi tego się zapierają, będąc obrzydliwi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku niesposobnymi.

2 A ty mów co należy na zdrową naukę. **2** Starcy, aby byli trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości. **3** Także i stare niewiasty niech chodzą w ubiorze przystojnym, jako przystoi świętym; niech nie będą potwariwe, nie kochające się w wielu winie, poczciwych rzeczy nauczające; **4** Aby młodych par rozumu uczyły, jakoby mężów swoich i dzieci miłość miłość miały, **5** A były roztropne, czyste, domu pilne, dobrośliwe, mężom swym poddane, aby słowo Boże nie było bluźnione. **6** Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi; **7** We wszystkiem samego siebie wystawiając za wzór dobrych uczynków, mając w nauce całość, powagę, **8** Słowo zdrowe, nienaganione, aby ten, kto by się sprzeciwił, zawstydzić się musiał, nie mając nic, co by o was miał złego mówić. **9** Sług nauczaj, aby byli poddani panom swoim, we wszystkiem się im podobaając, nie odmawiając, **10** W niczem nie oszukując, ale we wszystkiem wierność uprzejmą pokazując, aby naukę zbawiciela naszego, Boga, we wszystkiem zdobili. **11** Albowiem okazała się łaska Boża, zbawienia wszystkim ludziom, **12** Ćwicząca nas, abyśmy odrzekliśmy się niepobożności i świeckich

pożądroliwości, trzeźwie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, (alōn g165) **13** Oczekując onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa; **14** Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścił sobie samemu lud własny, gorliwie naśladowując dobrych uczynków. **15** To mów i napominaj, i strofuj ze wszelką powagą; żaden tobą niechaj nie gardzi.

3 Napominaj ich, aby zwierzchnościom i przełożonościom poddanymi i posłusznymi byli, i aby do każdego dobrego uczynku gotowymi byli; **2** Nikogo nie lżyli, byli niezwadiwymi, ale układnymi, okazując wszelką skromność przeciwko wszystkim ludziom. **3** Albowiem i myśmy byli niekiedy głupimi, upornymi, błądzącymi, służąc pożądrościom i rozkoszom rozmaitym, w złości i w zazdrości mieszkając, przemierzonymi, jedni drugich nienawidzącymi, **4** Ale gdy się okazała dobrotność i miłość ku ludziom zbawiciela naszego, Boga, **5** Nie z uczynków sprawiedliwości, które byśmy my czynili, ale podług milosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, **6** Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego, **7** Abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego. (alōnios g166) **8** Wiernać to mowa; a chcę, abyś ty to twierdził, aby się starali, jakoby w dobrych uczynkach przodkowali, którzy uwierzyli Bogu. **9** A te rzeczy są dobre i ludziom pożyteczne; a głupich gadek i wyliczania rodzajów, i sporów, i swarów zakonnych pohamuj; albowiem są niepożyteczne i próżne. **10** Człowieka heretyka po pierwszem i wtórem napominaniu strzeż się, **11** Wiedząc, iż takowy jest wywrócony i grzeszy, będąc sam własnym sądem swoim osądzonny. **12** Gdy poślę do ciebie Artemana albo Tychyka, staraj się, abyś do mnie przyszedł do Nikopolim; bom tam postanowił zimować. **13** Zenasa nauczonego w zakonie i Apollona pilnie odprowadź, aby im na niczem nie schodziło. **14** A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodkować, gdzie tego potrzeba, żeby nie byli nieużytecznymi. **15** Pozdrawiają cię, którzy są ze mną wszyscy. Pozdrów tych, którzy nas miują w wierze. Łaska Boża niech będzie ze wszystkimi wami. Amen.

Filemona

1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat, Filemonowi milemu a pomocnikowi naszemu, **2** I Apfii milej i Archipowi, społecznemu naszemu bojownikowi, i zborowi, który jest w domu twoim. **3** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **4** Dziękuję Bogu mojemu zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w modlitwach moich, **5** Słysząc o miłości i o wierze, która masz przeciwko Panu Jezusowi i przeciwko wszystkim świętym; **6** Aby społeczność wiary twojej była skuteczna ku poznaniu wszystkiego dobrego, które w was jest przez Chrystusa Jezusa. **7** Albowiem radość wielką mamy i pociechę z miłości twojej, bracie! iż wnętrzności świętych są ochłodzone przez cię. **8** Przetoż choć mam wielką bezpieczeństwo w Chrystusie, abym ci rozkazało, co przynależy; **9** Jednak dla miłości raczej proszę, takowym będąc, to jest Paweł stary, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa. **10** Proszę cię tedy za synem moim Onezymem, którego urodził w więzieniu mojem; **11** Który tobie niekiedy był niepozyteczny, ale teraz tobie i mnie bardzo pozyteczny; którego odesłał, **12** Przetoż go ty jako wnętrzności moje przyjmij. **13** Któregom ja chciał przy sobie zatrzymać, aby mi posługiwał zamiast ciebie w więzieniu dla Ewangelii. **14** Ale bez woli twojej nie chciałem nic uczynić, aby dobry twój uczynek nie był jako z przymuszenia, ale z dobrej woli. **15** Albowiem snać dla tego odłączył się był na chwilę od ciebie, abyś go zaś miał wiecznie, (aiōnios g166) **16** Już nie jako sługę, ale więcej niż sługę, to jest brata milego, zwłaszcza mnie, a jako daleko więcej tobie i według ciała, i w Panu. **17** Przetoż maszli mię za towarzysza, przyjmij go jako mię. **18** A jeśli w czem niepraw, albo ci co winien, to mnie przeczytaj. **19** Jam Paweł napisał ręką moją, ja nagrodzę, żeć nie rzekę, iżeś mi i samego siebie winien. **20** Tak, bracie! niech cię w tem użyję w Panu, ochłodź wnętrzności moje w Panu. **21** Pewien będąc posłuszeństwa twoego, pisałem ci, wiedząc, że i więcej, niż mówię uczynisz. **22** Zaraz mi też i gospodę zgotuj; albowiem spodziewam się, iż wasz przez modlitwy wasze darowany będę. **23** Pozdrawiają cię Epafras, spółwieśień mój w Chrystusie Jezusie, **24** Marek, Arystarchus, Demas, Łukasz, pomocnicy moi. **25** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym. Amen.

Hebrajczyków

1 Często kroć i wieloma sposobami mawiał niekiedy Bóg ojcom przez proroków; **2** W te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił. (aiōn g165) **3** Który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istności jego, i zatrzymując wszystkie rzeczy słowem mocy swojej, oczyszczenie grzechów naszych przez samego siebie uczyniwszy, usiadł na prawicy majestatu na wysokościach, **4** Tem się zacniejszym stawszy nad Anioły, czem zacniejsze nad nie odziedziczył imię. **5** Albowiem któryemuż kiedy z Aniołów rzekł: Tyś jest syn mój, jam cię dziś spłodził? I zasię: Ja mu będę ojcem, a on mnie będzie synem? **6** A zasię, gdy wprowadza pierworodnego na okrąg świata, mówi: A niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży. **7** A zasię o Aniołach mówi: Który Anioły swoje czyni duchami, a sługi swoje plomieniem ognistym. **8** Ale do Syna mówi: Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego. (aiōn g165) **9** Umilowaleś sprawiedliwość, a nienawidzileś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestników twoich. **10** I tyś, Panie! na początku ugruntował ziemię, a niebiosa są, dziełem rąk twoich. **11** Oneć pominą, ale ty zostajesz; a wszystkie jako szata zwiotczeją. **12** A jako odzienie zwiniiesz je i będą odmienione; ale ty tenże jesteś, a lata twoje nie ustana. **13** A do któregoż kiedy z Aniołów rzekł: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie poloż nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich? **14** Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?

2 Przetoż musimy tem pilniej przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy snać nie przeciekli. **2** Bo ponieważ przez Anioły mówione słowo było pewne, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo wzięło sprawiedliwą zapłatę pomsty: **3** Jakoż my ucieczemy, jeśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia, które wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierzone? **4** Którym i Bóg świadectwo wydawał przez znamiona i cuda, i rozliczne mocy, i przez udzielanie Ducha Świętego według woli swojej. **5** Albowiem nie Aniołom poddał świat przyszły, o którym mówimy. **6** A świadczył ktoś na niektórym miejscu, mówiąc: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz, albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz? **7** Na małą chwilę mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go i postanowileś go nad uczynkami rąk twoich, **8** Wszystko poddał pod nogi jego. A oddawszy mu wszystko, nic nie zostawił, co by mu poddanego nie było; lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby mu wszystko oddane było. **9** Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów, Jezusa, widzimy przez ucierpień śmiertci chwałą i czcią ukoronowanego, aby z laski Bożej za wszystkich śmiertci skosztował. **10** Albowiem należało na tego, dla którego jest wszystko i przez którego jest wszystko, aby wiele synów do chwały przywodząc wodza zbawienia ich przez ucierpień doskonałym uczynił. **11** Bo ten, który poświęca i ci, którzy bywają poświęcenii, z jednego są wszyscy, dla której przyczyny nie wstydzi się ich braćmi

nazywać, **12** Mówiąc: Opowiem imię twoje braciom moim, w pośrodku zgromadzenia śpiewać ci będę. **13** I zasię: Ja w nim ufać będę; a zasię: Oto ja i dzieci, które mi dał Bóg. **14** Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest dyabła, **15** A iżby wyswobodził tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli. **16** Bo zaiste nigdzie nie przyjął Aniołów, ale nasienie Abrahamowe przyjął. **17** Skąd miał być we wszystkiem podobny braciom, aby był milosternym i wiernym najwyższym kapłanem w tem, co się u Boga na ubieganie za grzechy ludzkie działać miało. **18** Albowiem że sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować.

3 Przetoż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy! obaczcie Apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa, **2** Wiernego temu, który go postanowił, jako i Mojżesz był we wszystkim domu jego. **3** Albowiem tem większej chwały ten nad Mojżesza godzien, im większą część ma budownik domu, niżeli sam dom. **4** Bo każdy dom bywa budowany od kogo; ale który wszystkie rzeczy zbudował, Bóg jest. **5** A byli Mojżesz wiernym we wszystkim domu jego, jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być mówione. **6** Ale Chrystus jako syn nad domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeśli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca stateczną zachowamy. **7** Przetoż jako mówi Duch Święty: Dziś, jeżeliście głos jego usłyszeli, **8** Nie zatwardzajcie serc waszych, jako w rozdrażnieniu, w dzień onego pokuszenia na puszczy. **9** Gdzie mieć kusili ojcowie wasi i doświadczać mię, i widzieli sprawy moje przez czterdzieści lat. **10** Dlategom się rozniewał na ten naród i rzekł: Ci zawsze błądzą sercem, a oni nie poznawają dróg moich. **11** Jakom przysiągl w gniewie moim, że nie wnijdę do odpoczynienia mojego. **12** Patrzcież, bracia! by snać nie było w którym z was serce złe i niewierne, które by odstępowało od Boga żywego; **13** Ale napominajcie jedni drugich na każdy dzień, póki się Dziś nazywa, aby kto z was nie był zatwardzony oszukaniem grzechu. **14** Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeśliże tylko początek tego gruntu aż do końca stateczny zachowamy. **15** Przetoż póki bywa rzeczone: Dziś, jeżeliście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych, jako w onem rozdrażnieniu. **16** Albowiem niektórzy usłyszawszy, rozdrażnili Pana, ale nie wszyscy, którzy byli wyszli z Egiptu przez Mojżesza. **17** A na których się gniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na tych, którzy grzeszyli, których ciała poległy na puszczy? **18** A którymże przysiągl, że nie mieli wnijść do odpoczynienia jego? Ażaz nie tym, którzy byli nieposłusznymi? **19** I widzimy, iż tam nie mogli wnijść dla niedowiarstwa.

4 Bójmy się tedy, aby snać zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpoczynienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony. **2** Albowiem i nam zwiastowana jest Ewangilia jako i onym; ale im nie pomogło słowo, które słyszeli, przetoż iż nie było złączone z wiarą tych, którzy słyszeli. **3** Albowiem wnijdziemy do odpoczynienia, którzyśmy uwierzyli, jako powiedział: Przetoż przysiągl w gniewie moim, że nie wnijdę do odpoczynienia

mojego; choć dokonane są dzieła Boże od założenia świata. **4** Albowiem tak powiedział na jednym miejscu o siódmym dniu: i odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich spraw swoich. **5** A tu zasię: Że nie wnijdą do odpoczynienia mego. **6** Ponieważ tedy to zostaje, że niektórzy wchodzą do niego, a ci, którym pierwiej zwiastowano, nie weszli dla niedowiarstwa, **7** Zasię naznacza dzień niektórych: Dziś, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie (jako powiedziano): Dziś, jeżeliście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych. **8** Albowiem jeżeliby im Jozue odpoczynienie sprawiło, nie mówiąc był potem o innym dniu. **9** A tak zostaje jeszcze odpoczynienie ludowi Bożemu. **10** Albowiem kiedykolwiek wszedł do odpoczynienia jego i on także odpoczął od spraw swoich, jako i Bóg od swoich. **11** Starajmy się tedy, abyśmy weszli do onego odpoczynienia, żeby kto nie wpadł w tenże przykład niedowiarstwa. **12** Bo żywe jest słowo Boże i skuteczne, i przenajlepsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry, i przenikające aż do rozdzielenia i duszy, i ducha, i stawów, i szpików, i rozeznawające myśli i zdania serdeczne. **13** A nie masz żadnego stworzenia, które by nie było jawne przed obliczem jego; owszem wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom tego, o którym mówimy. **14** Przetoż mając najwyższego kapłana wielkiego, który przeniknął niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się tego wyznania. **15** Albowiem nie mamy najwyższego kapłana, który by nie mógl z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkiem na podobieństwo nas, oprócz grzechu. **16** Przystąpmy tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znalezli ku pomocy czasu przygodnego.

5 Albowiem każdy najwyższy kapłan z ludzi wzięty, za ludzi bywa postanowiony w tych rzeczach, które do Boga należą, to jest, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy. **2** Który by mógl, jako przystoi, użalić się nieumiejętnych i błądzących, będący sam obłożony krewkością. **3** A dla tej jest powinien, jako za lud, tak i sam za się ofiarować za grzechy. **4** A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga jako i Aaron. **5** Tak i Chrystus nie sam sobie tej czci przywłaszczył, aby się stał najwyższym kapłanem; ale ten, który mu rzekł: Syn mój jesteś ty, jam cię dziś spłodził. **6** Jako i na inszem miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego. (aiōn g165) **7** Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby do tego, który go mógl zachować od śmierci, z wołaniem wielkiem i ze łzami ofiarował, i wysłuchany jest dla uczciwości. **8** A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiął, nauczył się posłuszeństwa. **9** A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczynią zbwienia wiecznego. (aiōn g166) **10** Nazwany będąc od Boga kapłanem najwyższym według porządku Melchisedekowego. **11** O którym wiele by się miało mówić i trudnych rzeczy do wyłożenia; aleście się wy stali leniwi ku słuchaniu. **12** Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie, aby was uczyono, które są pierwsze początki mów Bożych, i staliście się jako mleka potrzebującymi, a nie twardego pokarmu. **13** Bo każdy, co się tylko mlekiem karmi, ten nie jest powiadomy mowy sprawiedliwości: (gdź jest niemowlątkiem), **14** Aleć doskonałym należy twardy pokarm, to

jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego.

6 Przetoż zaniechawszy początkowych nauk o Chrystusie, miejmy się ku doskonałości, nie znowu zakładając grunty pokuty od uczynków martwych i wiary w Boga. **2** Nauki o chrzcie i o wkładaniu rąk, i o powstaniu umarłych, i o sądzie wiecznym; (aiōnios g166) **3** A to uczynimy, jeśli tylko Bóg dopuści. **4** Albowiem niemożebne jest, aby ci, którzy są raz oświeceni i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha Świętego, **5** Skosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, (aiōn g165) **6** Gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znów krzyżują Syna Bożego i jawnie go sromoczą. **7** Albowiem ziemia, która często na się przychodzący deszcz pije i rodzi ziele przygodne tym, którzy ją sprawują, bierze błogosławieństwo od Boga; **8** Lecz która przynosi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przeklestwa, która na koniec bywa spalona. **9** A wszakże, najmilsi! pewności o was coś lepszego i zbwienia bliższego, chociaż tak mówimy. **10** Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszej i pracowitej miłości, któraście okazali ku imieniu jego, gdyście slużyli świętym i jeszcze służycie. **11** A żadamy, aby każdy z was też staranie pokazywał ku nabyciu zupełnej nadziei az do kościa. **12** Abyście nie byli gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczyli obietnicę. **13** Albowiem Bóg obietnicę czyniąc Abramowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiąć, przysiągł przez siebie samego, **14** Mówiąc: Zaiste błogosławiąc błogosławić ci będę i rozmnażając rozmnozę cię. **15** A tak długo czekając, dostąpił obietnicy. **16** Ludzie wprawdzie przez większego przysięgają, a przysięga, która się dzieje ku potwierdzeniu, jest między nimi koścem wszystkich sporów. **17** Dlatego też Bóg chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę, **18** Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmiennie (w których niemożebne, aby Bóg klamał), warowną pociechę mieli, my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei, **19** Którą mamy jako kotwicę duszy, i bezpieczną, i pewną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłone, **20** Gdzie przewodnik dla nas wszedł, Jezus, stawszy się według porządku Melchisedekowego najwyższym kapłanem na wieki. (aiōn g165)

7 Albowiem ten Melchisedek był król Salem, kapłan Boga najwyższego, który zaszedł drogę Abramowi, gdy się wracał od porażki królów i błogosławił mu. **2** Któremu i dziesięciny ze wszystkiego udzielił Abram; który najprzód wykłada się król sprawiedliwości, potem też król Salem, co jest król pokoju. **3** Bez ojca, bez matki, bez rodu, ani początku dni, ani końca żywota nie mając, ale przypodobany będąc Synowi Bożemu, zostaje kapłanem na wieki. **4** Obaczciez tedy, jako wielki ten był, któremu też dziesięcina z łupów dał Abram patryjarcha. **5** A ci, którzy są z synów Lewiego, urząd kapłański przyjmujący, rozkazanie mają, aby brali dziesięcina od ludu według zakonu, to jest od braci swoich, choć wyszli z biór Abrahamowych. **6** Ale ten, którego ród nie jest poczytany między nimi, dziesięcina wziął od Abrahama i temu, który miał obietnicę, błogosławił. **7** A bez wszelkiego sporu mniejszy od

większego błogosławieństwo bierze. 8 A tuż dziesięciny biorą ludzie, którzy umierają; tam zasię on, o którym świadczeno, iż żyje. 9 A iż tak rzekę i sam Lewi, który dziesięciny bierze, dał w Abrahamie dziesięciny. 10 Albowiem jeszcze był w biodrach ojcowskich, gdy wyszedł przeciwko niemu Melchisedek. 11 A przetoż byli doskonałość przez kapłaństwo lewickie, (gdyż za niego wydany jest zakon ludowi), jakaż tego jeszcze była potrzeba, aby inszy kapłan według porządku Melchisedekowego powstał, a nie był według porządku Aaronowego mianowany? 12 A ponieważ kapłaństwo jest przeniesione, musi też i zakon przeniesiony być. 13 Bo ten, o którym się to mówi, inszego jest pokolenia, z którego żaden nie służył ołtarzowi. 14 Albowiem jawna jest, iż z pokolenia Judowego poszedł Pan nasz, o którym pokoleniu nic z strony kapłaństwa nie mówi Mojżesz. 15 Owszem obficie to jeszcze i z tego jawna jest, iż powstał inszy kapłan według porządku Melchisedekowego, 16 Który się stał nie według zakonu przykazania cielesnego, ale według mocy żywota nieskazitelnego. 17 Albowiem tak świadczy: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego. (aiōn g165) 18 Bo się stało zniesienie onego przysłego przykazania dla słabości jego i niepozytku. 19 Bo niczego do doskonałości nie przywiódł zakon; ale na miejsce jego wprowadzona jest lepsza nadzieja, przez którą się przybliżamy do Boga. 20 A to i względem tego, że nie bez przysięgi jest wprowadzona. 21 Boć się oni bez przysięgi kapłanamistawali, a ten z przysięgą przez tego, który rzekł do niego: Przysiagi Pan, a nie będzie tego żałował: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego, (aiōn g165) 22 Tak dalece lepszego przymierza rękojmią stała się Jezus. 23 Więc też onych wiele było kapelanów dlatego, iż im śmierć nie dopuściła zawsze trwać. 24 Ale ten, iż na wieki zostaje, wieczne ma kapłaństwo, (aiōn g165) 25 Przetoż i doskonale zbawić może tych, którzy przez niego przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędowały za nimi. 26 Takiego zaiste przystało nam mieć najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników i który by się stał wyższy nad niebieskimi: 27 Który by nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwzej za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; bo to uczynił raz samego siebie ofiarowawszy. 28 Albowiem zakon ludzi podległych krewności stanowił za najwyższych kapelanów: ale słowo przysięgi, które się stało po zakonie, postanowili Syna Bożego doskonałego na wieki. (aiōn g165)

8 Ale suma tego, co się mówi, ta jest: Iż takiego mamy najwyższego kapłana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebieskich; 2 Sługą będąc świętynicy, a prawdziwego onego przybytku, który Pan zbudował, a nie człowiek. 3 Albowiem każdy najwyższy kapłan ku ofiarowaniu darów i ofiar bywa postanowiony, skąd potrzeba było, aby i ten miał, co by ofiarował. 4 Bo gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem, póki by zostawali oni kapłani, którzy według zakonu dary ofiarują, 5 Którzy służą kształtowi i cieniowi rzeczy niebieskich, jako Mojżeszowi od Boga powiedziane było, gdy miał dokonczyć przybytku: Patrzajże, (mówiąc), abyś uczynił wszystko według kształtu, który ci jest okazany na tej górze. 6 Ale teraz nasz kapłan tem zacniejszego urzędu dosąpił, im jest

pośrednikiem lepszego przymierza, które lepszemi obietnicami jest utwierdzone. 7 Bo gdyby ono pierwsze było bez przygany, tedyby wtóremu nie szukano miejsca. 8 Albowiem ganiąc Żydów, mówi: Oto dni idą, mówi Pan, gdy uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe. 9 Nie według przymierza, którym uczynił z ojcam i ch w dzień, któregożm ują za rękę ich, abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni nie zostali w tem przymierzu mojem, a Jam ich zaniedbał, mówi Pan. 10 Przetoż toč jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje w myśl ich i na sercach ich napiszę je, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. 11 I nie będzie uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; albowiem wszyscy mię poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich. 12 Bo miłościę będę nieprawościąmich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej. 13 A gdy mówi: Nowe, pierwsze czyni wiotchem; a to, co wiotszeje i zestarzeje się, bliskie jest zniszczenia.

9 A miało i pierwsze ono przymierze ustawyoko służby

Bożej i świętynice świecką. 2 Albowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym był świecznik, i stół, i pokładne chleby, który zwano świętynicą. 3 A za drugą zasloną był przybytek, który zwano świętynicą najświętszą, 4 Mając złotą kadzielnicę i skrzynię przymierza zewsząd złotem powleconą, w której było wiadro złote, mające w sobie mannę, i laska Aaronowa, która była zakwitnęła, i tablice przymierza. 5 A nad skrzynią byli Cherubinowie chwały, którzy zacieleni ubłagalnię, o których rzeczach teraz nie potrzeba mówić o każdej z osobna. 6 A to gdy tak przygotowano, do pierwszego przybytku zawsze wchodzą kapłani, służby Boże odprowadzając; 7 Ale do drugiego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwi, którą ofiaruje sam za się i za ludzkie niewiadomości. 8 Przez co daje znać Duch Święty, iż jeszcze nie była objawiona droga do świętynicy, póki jeszcze trwał pierwszy przybytek, 9 Który był wzorem na ten teraźniejszy czas, w którym dary i ofiary bywają ofiarowane, które nie mogą w sumieniu doskonałym uczynić tego, co służbę Bożą odprowadza; 10 Tylko w pokarmach i w napojach, i w różnych omywaniach, i w ustawkach cielesnych aż do czasu naprawienia włożone były. 11 Ale Chrystus przyszedłszy, najwyższy kapłan przyszłych dóbr, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie tego budynku; 12 Ani przez krew kozłów i cielków, ale przez własną krew swoją wszedł raz do świętynicy, znalazły wieczne odkupienie. (aiōnios g166) 13 Albowiem jeżeli krew wołów i kozłów, i popiół jałowicy pokrapiający splugawione poświęca ku oczyszczaniu ciała: 14 Jakoż daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha wiecznego samego siebie ofiarował nienaganionym Bogu, oczyści sumienie wasze od uczynków martwych ku służению Bogu żywemu? (aiōnios g166) 15 I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem, aby gdyby śmierć nastąpiła na odkupienie onych występów, które były pod pierwszym testamentem, ci którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa. (aiōnios g166) 16 Albowiem gdzie jest testament, potrzeba, aby śmierć nastąpiła tego, który czyni testament. 17 Bo testament tych, którzy zmarli, mocny jest, gdyż jeszcze nie jest ważny, póki żyje ten, co testament uczynił.

18 Skąd ani on pierwszy testament bez krwi nie był poświęcony.
19 Albowiem gdy Mojżesz wszystko przekazanie według zakonu opowiedział wszystkiemu ludowi, wziąwszy krew cielów i kozłów z wodą i z wełną szarłatową, i z hiszopem, i same księgi, i lud wszystek pokropił, **20** Mówiąc: Tać jest krew przymierza, które was Bóg przekazał. **21** Do tego i przybytek, i wszystko naczynie do służby Bożej należące krwią także pokropił. **22** A niemal wszystko według zakonu krwią oczyszczone bywa, a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie grzechów. **23** A tak potrzeba było, aby kształty onych rzeczy, które są na niebie, temi rzecząmi były oczyszczane, a same rzeczy niebieskie lepsze mieli ofiarami, niżeli te. **24** Albowiem Chrystus nie wszedł do świątynicy ręką uczynionej, która by była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami, **25** A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do świątynicy co rok ze krwią cudzą; **26** (Bo inaczej musiałby być częstokroć cierpieć od początku świata), lecz teraz przy skończeniu wieków raz objawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie. (*aiōn g165*)
27 A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem będzie sąd: **28** Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany na zgładzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu.

10 Albowiem zakon mając cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, jednakże ofiarami, które na każdy rok ustawicznie ofiarują, nigdy nie może tych, którzy do nich przystępują, doskonałymi uczynić. **2** Bo inaczej przestano by ich było ofiarować, przeto żeby już nie mieli żadnego sumienia o grzechy ci, którzy ofiarują, będąc raz oczyszczeni. **3** Ale przy tych ofiarach dzieje się przypomnienie grzechów na każdy rok. **4** Albowiem nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy. **5** Przetoż wchodząc na świat, mówi: Ofiary i obiaty nie chciałeś, aleś mi ciało sposobił. **6** Całopalenia i ofiary za grzech nie upodobały się. **7** Tedy rzekł: Oto idę (na początek księgi napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę twoję; **8** Powiedziawszy wyżej: Źeś ofiary i obiaty, i całopalenia za grzech nie chciał, ani sobie upodobał, (które według zakonu bywają ofiarowane). **9** Tedy rzekł: Oto idę, abym czynił, o Boże wolę twoję; znosi pierwsze, aby wtóre postanowił. **10** Przez którą, wolę jesteśmy poświęcenie przez ofiar ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną. **11** A wszelki kapłan stoi na każdy dzień, służbie Bożej odprawując, a jednakże ofiary częstokroć ofiarując, które nigdy grzechów zgładzić nie mogą. **12** Lecz ten jedną ofiarę ofiarowawszy za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej, **13** Na koniec oczekując, ażby położeni byli nieprzyjaciele jego podnóżkiem nóg jego. **14** Albowiem jedną ofiarę doskonałymi uczynił na wieki tych, którzy bywają poświęcenie. **15** A świadcy nam to i sam Duch Święty; albowiem powiedziawszy pierw: **16** Toć jest przymierze, które postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje do serca ich, a na myślach ich napiszę je. **17** A grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej: **18** A gdzieś jest odpuszczenie ich, jużci więcej ofiary nie potrzeba za grzech. **19** Mając tedy, bracia! wolność, wnijść do świątynicy przez krew Jezusową, **20**

(Drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zaslonę, to jest przez ciało swoje.) **21** I kapłana wielkiego nad domem Bożym; **22** Przystąpmy z prawdziwem sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego, **23** I omyte ciało wodą czystą, trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się; (boć wierny jest ten, który obiecał;) **24** I przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków, **25** Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzieć, iż się on dzień przybliża. **26** Albowiem jeźlibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy; **27** Ale straszliwe niejakie oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożrą ma przeciwników. **28** Kto by odrzucił zakon Mojżeszowy, bez miłosierdzia za świadectwem dwóch albo trzech umiera. **29** Co się wam zda? Jakoż srozsze karania godzien jest ten, kto by Syna Bożego podeptał i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miał, i Ducha laski zelżył? **30** Albowiem znamy tego, który powiedział: Mnie pomsta, Ja oddam, mówi Pan; i zasię: Pan sądzić będzie lud swój. **31** Straszna rzecz jest wpaść w ręce Boga żywego. **32** Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znośiliście wielki bój utrapienia, **33** Lubo to, gdyście byli i uraganiem, i utrapieniem na podziu wystawieni lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono. **34** Albowiemyście i z więzienia mego ze mną utrapieni byli i rozchwycenie majątkości waszych przyjęliście z radością, wiedząc, że macie w sobie lepszą majątkość w niebie, i trwającą. **35** Przetoż nie odrzucacie ufności waszej, która ma wielką zapłatę. **36** Albowiem cierpliwości wasm potrzeba, abyście wołe Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę. **37** Boż jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka. **38** A sprawiedliwy z wiary żyć będzie; a jeźliby się kto schroniał, nie kocha się w nim dusza moja. **39** Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się schronią ku zginieniu, ale z tych, którzy wierzą, ku pozyiskaniu duszy.

11 A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych. **2** Albowiem przeznią świadectwa doszli przodkowie. **3** Wiarą rozumiemy, iż świat jest sprawiony słowem Bożem, tak iż rzeczy, które widzimy, nie stały się z rzeczy widzialnych, ale z niczego. (*aiōn g165*)
4 Wiarą lepszą ofiarę ofiarował Abel Bogu, niżeli Kain, przez którą świadectwo otrzymał, że jest sprawiedliwy, jakoż sam Bóg świadectwo dał o darach jego, a przez te umarłysz jeszcze mówi. **5** Wiarą Enoch jest przeniesiony, aby nie oglądał śmierci i nie jest znaleziony, przeto że go Bóg przeniósł; albowiem pierwjiż jest przeniesiony, miał świadectwo, że się podobał Bogu. **6** A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają. **7** Wiarą obwieszczony będąc od Boga Noe o tem, czego jeszcze nie było widzieć, uczciwości wyświadczając, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potopił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary. **8** Wiarą powołany będąc

Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na ono miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. **9** Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i z Jakókiem, spólnymi dziedzicami tejże obietnicy. **10** Albowiem oczekiwali miasta mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg. **11** Wiarą także Sara wzięła moc ku przyjęciu nasienia i mimo czasu wieku porodziła, gdyż miała za wiernego tego, który obiecał. **12** A przetoż z jednego, i to obumarłego, rozplodoło się potomstwo jako mnóstwo gwiazd niebieskich i jako piasek niezliczony, który jest na brzegu morskim. **13** Według wiary umarli ci wszyscy, nie wziawszy obietnic, ale z daleka je upatrując i cieszyli się niemi, i witali je i wyznawali, iż są gościami i przychodniami na ziemi. **14** Bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują, iż ojczyzny szukają. **15** A wprawdzie, gdyby byli na onę pamiętali, z której byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś. **16** Ale oni lepszej żądają, to jest niebieskiej; przetoż i sam Bóg nie wstydzi się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgotaował. **17** Wiarą ofiarował Abraham Izaaka, będąc kuszoną, a ofiarował jednorodzonego ten, który był wziął obietnicę. **18** Do którego rzeczone: W Izaaku tobie będzie nazwane nasienie; **19** Uważając to, iż Bóg może i od umarłych wzbudzić; skąd go też w podobieństwie zmartwychwstania przyjął. **20** Wiarą około przyszłych rzeczy błogosławili Izaak Jakóba i Ezawa. **21** Wiarą Jakób umierając, każdemu z synów Józefowych błogosławili i poklonił się podparły się na wierzch laski swojej. **22** Wiarą Józef umierając, o wyjściu synów Izraelskich wzmiąkę uczynił i z strony kości swoich rozkazał. **23** Wiarą narodziwszy się Mojżesz, był ukryty przez trzy miesiące od rodziców swoich, przetoż że widzieli nadobne dzieciątko i nie bali się wyroku królewskiego. **24** Wiarą Mojżesz, będąc już dorosłym, zbraniał się być zwany synem córki Faraonowej, **25** Raczej sobie obrawszy złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu rozkosz, **26** Za większe pokładając bogactwo nad skarby Egipskie uraganie Chrystusowe; bo się oglądał na odpłatę. **27** Wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; bo jakoby widział niewidzialnego, mążnie sobie poczynał. **28** Wiarą obchodził wielkanoc i wylanie krwi, aby ten, który tracił pierworodnych, nie dotknął się ich. **29** Wiarą przeszli przez morze Czerwone, jako po suszy, o co kusiwszy się Egipcianie, potonęli. **30** Wiarą mury Jerycha upadły, gdy je obchodzono przez siedm dni. **31** Wiarą Rachab wszetecznica nie zginęła wspólnie z nieposłusznymi, przyjawszy z pokojem szpiegów do gospody. **32** A cóż więcej mam mówić? Bo by mi czasu nie stało, gdybym miał powiadać o Giedeonie i o Baraku, i o Samsonie, i o Jefcie, i o Dawidzie, i o Samuelu, i o prorokach. **33** Którzy przez wiarę zwalczali królestwa, czynili sprawiedliwość, dostępowali obietnic, lwom paszczecką zawierali; **34** Zagaszali moc ognia, uchodzili ostrza mieczów, mocnymi się stawali z niemocnych, mężnymi bywali na wojnie, wojska cudzoziemców do uciekania przywodzili. **35** Niewiasty odbierały umarłych swoich wzburdzonych; a drudzy są na próbach rozcigagnieni, nie przyjawszy wybawienia, aby lepszego dostąpiły zmartwychwstania. **36** Drudzy zasię pośmiewisk i bicowania doświadczyli, nadto i związek i więzienia. **37** Byli kamionowani, piłą przecierani, kuszeni, mieczem zabijani,

chodzili w owczych i kozich skórách; byli w niedostatku, w ucisku, w niewczasach; **38** (Których nie był świat godzien;) tuali się po pustyniach i po górah, i jaskiniach, i jamach ziemi. **39** A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpiły obietnicy. **40** Przetoż, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.

12 Przetoż i my, mając tak wielkioko siebie leżący obłok świadków, złożyszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; **2** Patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej. **3** Przetoż uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali. **4** Jeszcze się aż do krwi nie sprzeciwili, walcząc przeciwko grzechowi. **5** Czyliście zapamiętali napominania, które wam jako synom mówi: Synu mój, nie lekceważ sobie kaźni Państkiej, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany; **6** Albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje. **7** Jeżeli znowisicie karanie, Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem któryż jest syn, którego by ojciec nie karał? **8** A jeżeli jesteście bez karania, którego wszyscy są uczestnikami, tedy jesteście bękartami, a nie synami. **9** A nadto cielesnych ojców naszych mieliśmy, którzy nas karali, a baliśmy się ich; zaż daleko więcej nie mamy być poddani Ojcu duchów, abyśmy żyli? **10** Albowiem oni na mało dni, jako się im zdalo, nas karali; ale ten ku pozytkowi naszemu na to, abyśmy byli uczestnikami świętobliwości jego. **11** A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni. **12** Przetoż opuszczone ręce i zemdalone kolana wyprostujcie, **13** A czycie kolejne proste nogami waszem, iżby to, co jest chromego, z drogi nie ustało, ale raczej uzdrawione było. **14** Pokoju naśladowujcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana; **15** Upatrując, żeby kto nie odpadł od laski Bożej, a żeby który korzeń gorzkości nie podrósł, a nie przekaził i przez niego, aby się ich wiele nie pokalało; **16** Aby kto nie był wszetecznym albo sprośnym jako Ezaw, który za potrawę jedną sprzedał pierworodtwo swoje. **17** Albowiem wiecie, iż i potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, był odrzucony; bo nie znalazł miejsca pokuty, choć jej z płaczem szukał. **18** Boście nie przystąpili do góry, która się dał dotknąć, i do ognia gorejącego, i do wichru, i do ciemności i do burzy, **19** I do dźwięku traby, i do głosu słów, który ci, co słyszały, prosili, aby więcej do nich nie mówiono; **20** (Albowiem nie mogli znieść tego, co im roznazywano: Gdyby się i bydlę góry dotknęło, będzie ukamionowane, albo pociskiem przebite). **21** A tak straszne to było, co widzieli, że też Mojżesz rzek: Ułóż się i drżę.) **22** Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemie niebieskiego, i do niezliczonych tysięcy Aniołów; **23** Do walnego zgromadzenia, i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych; **24** I do pośrednika nowego testamentu, Jezusa, i

do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablowa. **25** Patrzajcież, abyście nie gardzili tym, który mówi; albowiem jeżeli oni nie uszli, którzy gardzili tym, który na ziemi na miejscu Bożem mówił, daleko więcej my, jeżeli się od tego, który z nieba jest, odwrócićmy; **26** Którego głos na on czas poruszył był ziemią, a teraz obiecał, mówiąc: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem. **27** A to też mówi: Jeszcze raz, pokazuję zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione, aby zostawały te, które się nie chwieją. **28** Przetoż przyjmując królestwo nie chwiejące się, mójmy łaskę, przez którą słuzymy przyjemnie Bogu ze wstydem i z uczciwością. **29** Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.

13 Miłość braterska niech zostaje. **2** Nie zapominajcie ochoty ku gościom; albowiem przez tą niektórzy nie wiedząc, Anioły za gościa przyjmowali. **3** Pamiętajcie na więźniów, jakobycie spółwieniąmi byli; na utrapionych, jako ci, którzy też w ciele jesteście. **4** Uczciwe jest małżeństwo między wszystkimi i lóże niepokalane; ale wszeteczników i cudzołóżników Bóg będzie sądził. **5** Obcowanie wasze niech będzie bez łakomstwa, przestwając na tem, co macie; boć sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę: **6** Tak abyśmy śmiele mówić mogli: Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek. **7** Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże, których obcowania koniec upatrując naśladowcie wiary ich. **8** Jezus Chrystus wzoraj i dziś, tenże i na wieki. (aiōn g165) **9** Za naukami rozmaitemi i obcemi nie unoście się; albowiem dobra rzecz jest, aby łaską było utwierdzone serce a nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się nimi bawili. **10** Mamy ołtarz, z którego nie mają wolności jeść ci, którzy przybytkowi służą. **11** Albowiem bydłał, których krew bywa wnoszona za grzech do świątynicy przez najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem. **12** Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud własną krwią swoją, za bramą ucierpiał. **13** Wynijdźmy tedy do niego za obóz, nosząc uraganie jego. **14** Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale onego przyszłego szukamy. **15** Przetoż przez niego ofiarujmy Bogu ofiarę chwały ustawicznie, to jest owoce warg wyznawających imieniowi jego. **16** A dobrotliwości i udzielania nie przepominajcie; albowiem się Bóg w takowych ofiarach kocha. **17** Bądźcie posłuszní wodzom waszym i bądźcie im oddani; albowiem oni czują nad duszami waszemi, jako ci, którzy liczbę oddać mają; aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem; boć wam to nie jest pożyteczne. **18** Módlcie się za nami; albowiem ufamy, iż mamy dobre sumienie, jako ci, którzy się chcemy we wszystkiem dobrze zachować. **19** A tem więcej proszę was, abyście to czynili, abym wam tem rychlej był przywrócony. **20** A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, onego wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, (aiōnios g166) **21** Niech was doskonalymi uczyni w każdym uczynku dobrym ku czynieniu woli swojej, sprawując w was to, co przyjemnego przed obliczem jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **22** A proszę was, bracia! znoście cierpliwie słowo napominania tego; bomci do was krótko pisał. **23** Wiedziecie o bracie Tymoteusz, że jest

wypuszczony, z którym (jeżelibym szybko przyszedł), oglądam was. **24** Pozdrówcie wszystkich wodzów waszych i wszystkich świętych. Pozdrawiają was bracia z Włoch. **25** Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Jakuba

1 Jakób, sługa Boży i Pana Jezusa Chrystusa, dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu, zdrowia życzyc. **2** Za największą radość miejsce, bracia moi! gdy w rozmaito pokusy wpadacie, **3** Wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość; **4** A cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonalni i zupełni, którym by na niczem nie schodziło. **5** A jeśli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana. **6** Ale niech prosi z wiarą, nic nie wątpiąc; albowiem kto wątpi, jest podobny wałowi morskiemu, który od wiatru pędzony i miotany bywa. **7** Bo niechaj nie mniema ten człowiek, aby co miał wziąć od Pana. **8** Maż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich. **9** A niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swojem, **10** A bogaty w poniesieniu swojem; bo jako kwiat trawy przeminie. **11** Albowiem jako słońce, kiedy weszło z gorącością, ususzyło trawę, a kwiat jej opadł i zginęła ona śliczność kształtu jego, tak i bogaty w drogach swoich uwiedzie. **12** Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miują. **13** Żaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi: Od Boga kuszony bywam; bo Bóg nie może kuszony być we złem, a sam nikogo nie kusi. **14** Ale każdy bywa kuszony, gdy od swoich własnych poządliwości bywa pociągniony i przynęcony. **15** Zatem poządrość poczawszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć. **16** Nie błądzieś, bracia moi mili! **17** Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z góry jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia na wstecz się wracającego. **18** Który, przeto że chciał, porodził nas słowem prawdy ku temu, żebyśmy byli niejakimi pierwiastkami stworzenia jego. **19** A tak, bracia moi mili! niech będzie każdy człowiek przedki ku słuchaniu, ale nierychły ku mówieniu i nierychły ku gniewowi. **20** Bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości Bożej. **21** A tak odrzuciwszy wszelkie plugastwo i zbytek złości, z cichością przyjmicie słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze. **22** A bądźcie czynielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie. **23** Albowiem jeżeli kto jest słuchaczem słowa a nie czynielem, ten podobny jest mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle; **24** Bo samego siebie obejrzał i odszedł, a wnet zapomniał, jakim był. **25** Ale kto by wejrział w on doskonały zakon wolności i zostawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętnym, ale czynielem uczynku, ten błogosławionym będzie w uczynku swoim. **26** Jeżeli kto między wami zda się być nabożnym, nie kiełznając języka swego, ale zwodząc serce swe, tego nabożeństwo próźne jest. **27** Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich i zachować samego siebie niepokalanym od świata.

2 Bracia moi! nie miejsce z brakowaniem osób wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa, który chwalebny jest. **2** Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia wszego mąż, mając pierścień

złoty w szacie świetnej, a wszedłby też i ubogi w podlym odzieniu: **3** I wejrzelibyście na tego, co ma świetną szatę, a rzeklibyście mu: Ty! siądź sam poczciwie! a ubogiemu byście rzekli: Ty! tam stój, albo siądź tu pod podnóżkiem moim! **4** Azażeście już nie uczynili różnoci między sobą i nie staliście się sądziami myśli złych? **5** Słuchajcie, bracia moi mili! azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miują? **6** Aleście wy znieważyli ubogiego. Azaż bogacze gwałtem was nie uciskają i do sądów was nie pociągają? **7** Azaż oni nie bliźnią onego zacnego imienia, które jest wzywane nad wami? **8** A jeżeli pełnicie zakon królewski według Pisma: Będziesz miował bliźniego twoego jako samego siebie, dobrze czyniecie. **9** Lecz jeżeli osobami brakujecie, grzech popełniacie i bywacie przekonani od zakonu jako przestępcy. **10** Albowiem ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w jednym by upadł, stał się winien wszystkich przykazań. **11** Bo który rzekł: Nie będziesz cudzołyżyl, ten też rzekł: Nie będziesz zabijał, a jeżeli nie cudzołyżyl, ale byś zabił, stałeś się przestępca zakonu. **12** Tak mówcie i tak czyniecie jako ci, którzy według zakonu wolności macie być sądzeni. **13** Albowiem sąd bez miłosierdzia będzie temu, co nie czynił miłosierdzia; ale miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi. **14** Cóż pomoże, bracia moi! jeżeli kto rzekł, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał? izali go ona wiara może zbawić? **15** A gdyby brat albo siostra byli niedoziani i schodziły im na powszedniej żywności, **16** I rzekły im kto z was: Idźcie w pokoju, ugrzejcie się i najedzcie się, a nie dalibyście im potrzeb ciała należących, cóż to pomoże? **17** Także i wiara, nie mali uczynków, martwa jest sama w sobie. **18** Ale rzecze kto: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ukaż mi wiarę twoje bez uczynków twoich, a ja tobie ukażę wiarę moją z uczynków moich. **19** Ty wierzysz, iż jeden jest Bóg, dobrze czynisz; i dyabli temu wierzą, wszakże drżą, **20** Ale chceszli wiedzieć, o człowiece marny! iż wiara bez uczynków martwa jest? **21** Abraham, ojciec nasz, izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, gdy ofiarował Izaaka, syna swego, na ołtarzu? **22** Widzisz, iż wiara spólnie robiła z uczynkami jego, a z uczynków wiara doskonala się stała. **23** A tak wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu, i przeczytano mu to ku sprawiedliwości, i przyjacielem Bożym nazwany jest. **24** A widzicie, iż z uczynków usprawiedliwiony bywa człowiek, a nie z wiary tylko. **25** Także też i Rachab, wszetecznica, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona, gdy przyjęła onych posłów i inszą drogą wypuściła? **26** Albowiem jako ciało bez duszy jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

3 Niechaj was niewiele będzie nauczycielami, bracia moi! wiedząc, że cięższy sąd odniesiemy. **2** Albowiem w wielu upadamy wszyscy; jeżeli kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem, który też może na wodzy trzymać i wszystko ciało. **3** Oto koniom wędzidła w geby wprawujemy, aby nam powolne były i wszystkiem ciałem ich kierujemy. **4** Oto i okręty, choć tak wielkie są i tęgiemi wiatrami pędzone bywają, wszak i najmniejszym sterem bywają kierowane, gdziekolwiek jest wola sternikowa; **5** Tak i język mały jest członek, wszakże bardzo się wynosi. Oto maluczki ogień, jako wielki las zapala! **6** I język

jest ogień i świat niesprawiedliwości; takci jest postanowiony język między członkami naszemi, który szpeci wszystko ciało i zapala koło urodzenia naszego, i bywa zapalony od ognia piekielnego. **(Geenna 1067)** 7 Albowiem wszelkie przyrodzenie i dzikich zwierząt, i ptaków, i gadzin, i morskich potworów bywa okrócone i jest okrócone od ludzi; 8 Ale języka żaden z ludzi okrócić nie może, który jest nieokrócone złe i pełne jadu śmiertelnego. 9 Przez niego błogosławimy Boga i Ojca, i przez niego przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są; 10 Z jednychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie tak ma być, bracia moi! 11 Izali zdrój z jednego źródła wypuszcza i słodką, i gorzką wodę? 12 Izali może, bracia moi! figowe drzewo przynosić oliwki, albo winna macica figi? Tak żaden zdrój słonej i słodkiej wody oraz nie wydaje. 13 Jeżeli kto jest mądry i umiejętny między wami? niech pokaże dobrem obcowaniem uczynki swoje w mądrzej cichości. 14 Ale jeżeli macie gorzką zawiść i zajątrzenie w sercu waszem, nie chlubcie się, ani kłamcie przeciwko prawdzie. 15 Nie jestci ta mądrość z góry zstępująca, ale ziemska, bydlęca, dyjabelska. 16 Bo gdzie jest zawiść i zajątrzenie, tam i rozterki, i wszelka zła sprawa. 17 Ale mądrość, która jest z góry, najprzódci jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nieposądzająca, i nieobludna. 18 Ale owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany tym, którzy pokój czynią.

4 Skądże są walki i zwady między wami? Izali nie stąd, to jest z lubości waszych, które walczą w członkach waszych? 2 Pożądacie, a nie macie, zajrzycie i zavidzicie, a nie możecie dostać; wadzicie się i walczycie, wszakże nie otrzymujecie, przeto iż nie proscie. 3 Proscie, a nie bierzecie, przeto iż złe proscie, abyście to na rokoscze wasze obracali. 4 Cudzołożnicy i cudzożonice! nie wiecie, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż, ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym. 5 Albo mniemacie, iż próżno Pismo mówi: Izali ku zazdrości pożąda duch, który w nas mieszka? 6 Owszem, hojnieszą daje łaskę; bo mówi: Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje. 7 Poddajcie się tedy Bogu, a dajcie odpór dyabłu, a uciecze od was. 8 Przybliżcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam. Ochędźcie ręce grzesznicy i oczyście serca, którzyście umysłu dwóstego, 9 Bądźcie utrapieni i żałujcie, i płaczcie; śmiech wasz niech się obróci w żałosć, a radość w smutek. 10 Uniążcie się przed obliczem Pańskiem, a wywyższy was. 11 Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia! Kto obmawia brata i potępia brata swego, obmawia zakon i potępia zakon; a jeżeli potępisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią. 12 Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i zatracić. Ale ty ktoś jest, co potępiasz drugiego? 13 Nuż teraz wy, co mówicie: Dziś albo jutro pojedziemy do tego miasta i zamieszkamy tam przez jeden rok, a będąmy kupczyć i zysk sobie przywiedziemy; 14 (Którzy nie wiecie, co jutro będzie; bo cóż jest żywot wasz? Para zaiste jest, która się na mały czas pokazuje, a potem niszczyje.) 15 Zamiast tego, co byście mieli mówić: Będzieli Pan chciał, a będąmyli żywi, uczynimy to albo owo. 16 Ale teraz chlubicie się w pysze waszej; wszelka chluba takowa zła jest. 17 Przetoż, kto umie dobrze czynić, a nie czyni, grzech ma.

5 Nuż teraz, bogacze! płaczcie, narzekając nad nędzami waszemi, które przyjdą. 2 Bogactwo wasze zgnioło, a szaty wasze mole zgryzły. 3 Złoto wasze i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam i pożre ciała wasze jako ogień; zgromadziliście skarb na ostatnie dni. 4 Oto, zapłata robotników, którzy żeli krainy wasze, od was zatrzymana wola, a wołania żerów weszły do uszów Pana zastępów. 5 Żyliście w rokoscach na ziemi i bujaliście; wytuczylście serca wasze jako na dzień zabijania ofiar. 6 Potępiliście, zamordowaliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwia się wam. 7 Przetoż, bracia! bądźcie cierpliwy aż do przyjścia Pańskiego. Oto, oracz oczekuje drogiego pozytku ziemi, cierpliwie go oczekując, ażby otrzymał deszcz ranny i wieczorny. 8 Bądźcie i wy cierpliwi, a utwierdzajcie serca wasze; albowiem się przybliża przyjście Pańskie. 9 Nie wzduchajcie jedni przeciwko drugim, bracia! abyście nie byli osądzeni. Oto, sędzia już przede drzwiami stoi. 10 Bierzcie za przykład, bracia moi! utrapienia i cierpliwości proroków, którzy mówili w imieniu Pańskiem. 11 Oto za błogosławionych mamy tych, którzy cierpieli. O cierpliwości lębowej słyszeliście i koniec Pański widzieliście, iż wielce miłośnicy jest Pan i litościwi. 12 A przed wszystkimi rzeczami, bracia moi! nie przysięgajcie ani przez niebo, ani przez ziemię, ani żadną inną przysięgą; ale niech będzie mowa wasza: Tak, tak; i Nie, nie; abyście w obludę nie wpadli. 13 Jest kto utrapiony między wami, niechże się modli; jest kto dobrej myśli, niechajże śpiewa. 14 Choruje kto między wami, niechże zawała starszych zborowych, a niech się modla za nim, pomazując go olejkiem w imieniu Pańskiem; 15 A modlitwa wiary uzdrawi chorego i podniesie go Pan; a jezeliż się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczone. 16 Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a mówcie się za drugimi; abyście byli uzdrawieni. Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego. 17 Elijasz był człowiek tymże biedom oddany jako i my, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padł; i nie padał deszcz na ziemię trzy lata i sześć miesięcy, 18 I zaś się modlił, a wydało niebo deszcz i ziemia zrodziła owoce swoje. 19 Bracia! jezeliżby się kto z was obłądził od prawdy, a nawróciłby go kto, 20 Niechże wie, że kto by odwrócił grzesznika od błędnej drogi jego, zachowała duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

I Piotra

1 Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, przychodniom rozproszonym w Poncie, w Galacy, w Kapadocji, w Azji i w Bitynii; **2** Wybrany według przejrzienia Boga Ojca przez poświęcenie Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa. Łaska wam i pokój niech będzie rozmnożony. **3** Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził was ku nadzieję żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych. **4** Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, i niezwądemu, w niebiesiech dla was zachowanemu, **5** Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego. **6** W czem weselicie się teraz maluczko, (jeżeli potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach, **7** Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było was ku chwale i ku cieci, i ku sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa, **8** Którego nie widziawszy, milujecie, którego teraz nie widząc, wszakże weń wierząc, weselicie się radością niewymowną i chwalebna, **9** Odnosząc koniec wiary waszej: zbawienie dusz. **10** O którym zzbawieniu wywiadywali się i badali się prorocy, którzy o tej łasce, która na was przyjść miała, prorokowali. **11** Badając się, na który albo na jaki czas objawał Duch Chrystusowy, który w nich był, świadcząc pierwą o utrapieniach, które miały przyjść na Chrystusa i o wielkiej za tem chwale. **12** Którym objawione jest, iż nie samym sobie, ale nam tem usługiwali, co was teraz zwiastowano przez tych, którzy was kazali Ewangielię przez Ducha Świętego z nieba zesłanego, na które rzeczy pragną patrzyć Aniołowie. **13** Przetoż przepasawszy biodra myśli waszej i trzeźwymi będąc, doskonałą miećcie nadzieję ku tej łasce, która was dana będzie w objawieniu Jezusa Chrystusa, **14** Jako synowie posłuszní, którzy się nie przypodobywacie przeszłym w nieumiejętności waszej poządroliwościom; **15** Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkiem obcowaniu, **16** Dlatego że napisano: Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty. **17** A ponieważ Ojcem nazywacie tego, który bez braku osób każdego sądzi według uczynku, patrzcież, abyście w bojaźni czas pielgrzymowania waszego trawili, **18** Wiedząc, iż nie skazitelnemi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców podanego. **19** Ale drogą krewi, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa; **20** Przejrzanego przed założeniem świata, a objawionego czasów ostatecznych dla was, **21** Którzy przez niego wierzycie w Boga, który go wzbiłł od umarłych i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza była w Bogu. **22** Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobludnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugich milujcie uprzemijcie, **23** Odrodzeni będąc nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez słowo Boże żywe i trwające na wieki. (aiōn g165) **24** Ponieważ wszelkie ciało jest jako trawa i wszelka chwała człowieka jako kwiat trawy;

uvwxyzła trawa i kwiat jej opadł; **25** Ale słowo Pańskie trwa na wieki. A toč jest słowo, które was jest zwiastowane. (aiōn g165)

2 Przetoż złożywszy wszelką złość i wszelką zdradę, i obludę, i zazdrość, i wszelkie obmwiski, **3** Jako dopiero narodzone niemowlątka, szczerego mleka słowa Bożego pożądajcie, abyście przez nie urosli, **4** Ježliście tylko skosztowali, że dobrotliwy jest Pan. **5** Do którego przystępując, do kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i kosztownego, **6** I wy jako żywe kamienie budujcie się w domie duchownym, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. **7** A przetoż mówi Pismo: Oto kładę na Syonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto w niego uwierzy, nie będzie zawstydzony. **8** Wam tedy wierzącym jest uczciwością, ale nieposłusznym, kamień, który odrzuciли budujący, ten się stał głową węgielną, **9** I kamieniem obrażenia, i opoką zgorszenia tym, którzy się obrażają o słowo, nie wierząc, na co też wystawieni są. **10** Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabitym, abyście opowiadaли cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dźwirnej swojej światłości. **11** Którzyście niekiedy byli nie ludem, aleście teraz ludem Bożym; którzyście niekiedy nie dostąpiły byli miłosierdzia, aleście teraz miłosierdzia dostąpiły. **12** Najmilsi! proszę was, abyście się jako przychodniowie i goście wstrzymywali od cielesnych poządroliwości, które walczą przeciwko duszy, **13** Obcowanie wasze mając poczciwe między paganami, aby zamiast tego, w czem was pomawiają jako złoczyńców, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga w dzierż nawiedzenia. **14** Bądźcie tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu urzędom dla Pana, bądź królowi, jako najwyższemu, **15** Bądź przełożonym, jako od niego posłanym ku pomście złe czyniących, a ku chwale dobrze czyniących. **16** Albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętności głupich ludzi. **17** (Bądźcie) jako wolni, a nie jako ci, którzy wolność zasloną złości mają, ale jako słudzy Boży. **18** Wszystkich czcijcie, braterstwo milujcie, Boga się bójcie, króla w uczciwości miejscie. **19** Słudzy! bądźcie poddani panom we wszelkiej bojaźni, nie tylko dobrym i bacznym, ale i dziwnym. **20** Boć to jest łaska, jeżeli kto dla sumienia Bożego ponosi frasunki, cierpiąc bezwinnie. **21** Bo cóż jest za chwała, ježlibyście grzesząc, cierpliwie znosili, by was i pięściami bito? Ale ježli dobrze czyniąc i cierpiąc znowisicie, to jest łaska u Boga. **22** Albowiem na to też powołani jesteście, ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy was przykład, abyście naśladowali stóp jego. **23** Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach jego. **24** Któremu gdy złorzeczono, nie odzorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, ale poruczył krzywdę temu, który sprawiedliwie sądzi. **25** Który grzechy nasze na ciele swoim zaniósł na drzewo, abyśmy obumarlszy grzechom sprawiedliwości żyli, którego sinością uzdrawieni jesteście. **26** Albowiemyście byli jako owce błądzące; ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

3 Także i żony! bądźcie poddane mężom swoim, aby i ci, którzy nie wierzą słowu, przez pobożne obcowanie żon, bez

słowa byli pozyskani, **2** Obaczywszy czyste w bojaźni Bożej obcowanie wasze. **3** Których ochędostwo niech będzie nie ono zwierzchnie, w splecieniu włosów i obłożeniu się złotem, albo w ubieraniu się w szaty: **4** Ale on skryty serdeczny człowiek, zależący w nieskażeniu cichego i spokojnego ducha, który jest przed obliczem Bożem kosztowny. **5** Albowiem tak niekiedy i one święte małzonki, które nadzieję miały w Bogu, zdobiły się, będąc oddane mężom swoim. **6** Jako Sara była posłuszną Abramowi nazywając go panem; której wy stałyście się córkami, gdy dobrze czynicie, nie bojąc się żadnego postrachu. **7** Także i wy, mężowie! mieszkajcie z niemi umiejętnie, a jako mdlejszemu naczyniu niewieściemu oddawajcie uczciwość, jako też spółdziedziczkom łaski żywota, aby się modlitwy wasze nie przerywały. **8** A na koniec wszyscy bądźcie jednomyślni, spółcierpiący dolegliwości, braterstwo miłujących, miłośnici i dobroliwi, **9** Nie oddawując zlego za złe, ani lajania za lajanie, lecz przeciwnym obyczajem dobrorzecząc, gdyż wiecie, iż na to powołani jesteście, abyście błogosławieństwo odziedziczyli. **10** Albowiem kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre, niech pohamuje języka swego od złego, a usta jego niech nie mówią zdrady; **11** Niech się odwróci od złego, a czyni dobre; niech szuka pokoru i ściiga go. **12** Albowiem oczy Państkie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich; lecz oblicze Państkie przeciwko tym, którzy czynią złe rzeczy. **13** I który jest, co by wam zle uczynił, jeżelibyście dobrego naśladowcami byli? **14** Ale chociażbyście też cierpeli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście, a strachu ich nie lękajcie się, ani twoźcie sobą, ale Pana Boga poświęcajcie w sercach waszych. **15** Bądźcie zawsze gotowi ku daniu odpowiedzi każdemu domagającemu się od was rachunku o tej nadziei, która w was jest, z cichością i z bojaźnią, mając sumienie dobre; **16** Aby w tem, w czem was pomawiają jako złoczyńców, zawstydzili się ci, którzy naganę dawają waszemu dobremu obcowaniu w Chrystusie. **17** Lepiej bowiem jest, abyście dobrze czyniąc, jeżeli się tak podoba woli Bożej, cierpeli, niżeli źle czyniąc. **18** Bo i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem; **19** Przez którego i tym duchem, którzy są w więzieniu, przeszedzły kazal. **20** Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwali Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy korab gotowano, w którym mało (to jest ósm) dusz zachowane są w wodzie. **21** Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas (nie skłanianie cielesnego plugastwa, ale obietnica spólna sumienia dobrego u Boga,) przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, **22** Który jest na prawicy Bożej, szedlszy do nieba, podbiwszy sobie Aniołów i zwierzchności, i mocy.

4 Ponieważ tedy Chrystus ucierpiał za nas w ciele, i wy też tąż myślą bądźcie uzbrojeni, że ten, co cierpiał w ciele, poprzestał grzechu, **2** Aby już więcej nie cielesnym pożądliwościami, ale woli Bożej żył ostatek czasu w ciele. **3** Albowiem dosyć nam, żeśmy przeszłego czasu żywota popełniali lubości pogon, chodząc w rozpustach, w pożądliwościach, w opilstwach, w biesiadach, w pijanistwach i sprośnych bałwochwałstwach. **4** Przetoż, że się wy z nimi nie schadzacie na taką zbyteczną rozpustę, zda się im

rzeczą obcą i bluźnią to. **5** Ci dadzą liczbą temu, który gotowy jest sądzić żywych i umarłych. **6** Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangielię, aby sądeni byli według ludzi z strony ciała, ale żyli według Boga duchem. **7** A wszystkiemu się koniec przybliża. **8** Przetoż trzeźwymi bądźcie i czułymi ku modlitwom, a nade wszystko miećcie uprzejmą miłość jedni ku drugim; albowiem miłość zakryje mnóstwo grzechów. **9** Gościnnymi bądźcie jedni ku drugim bez szemrania. **10** Każdy jako wziął dar, tak nim jeden drugiemu usługując, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. **11** Jeżeli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże, jeżeli kto posługuje, niech to czyni jako z siły, której Bóg dodaje, aby we wszystkiem chwałony był Bóg przez Jezusa Chrystusa, któremu należy chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **12** Najmilsi! niech was nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczaniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; **13** Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawienie chwały jego z radością weselili. **14** Jeżeli was lią dla imienia Chrystusowego, błogosławieni jesteście, gdyż on Duch chwały a Duch Boży odpoczywa na was, który względem nich bywa bluźniony, ale względem was bywa uwielbiony. **15** A żaden z was niech nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się wtrącający. **16** Lecz jeżeli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze. **17** Albowiem czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego; a ponieważ najprzód zaczyna się od nas, jakiż będzie koniec tych, co są nieposłuszni Ewangeli Bożej? **18** A ponieważ sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzież się okaże? **19** Przetoż i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niechaj jemu, jako wiernemu Stworzycielowi, poruczą dusze swoje, dobrze czyniąc.

5 Starszych, którzy są między wami, proszę ja spółstarszy i świadek ucierpienia Chrystusowego, i uczestnik chwały, która ma być objawiona: **2** Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądając jej nie poniewolnie, ale dobrowolnie; nie dla sprośnego zysku, ale ochronnym umysłem: **3** Ani jako panując nad dziedzictwem Państkiem, ale wzorami będąc trzody. **4** A gdy się okaże on księpu pasterzy, odniesiecie niezwielką koronę chwały. **5** Także, młodsi! bądźcie oddani starszym, a wszyscy jedni drugim bądźcie oddani. Pokora, bądźcie we wnętrzu ozdobieni, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. **6** Uniżajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego; **7** Wszystko staranie wasze wrzuciwszy naiego, gdyż on ma pieczę o was. **8** Trzeźwymi bądźcie, czujcie; albowiem przeciwnik wasz dyjabel, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł. **9** Któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze, wiedząc, iż się takówż ucierpienia nad braterstwem waszem, które jest na świecie, wykonywają. **10** A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpicie, ten niech was doskonali my uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje; (aiōnos g166) **11** Jemu niech będzie chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **12** Przez Sylwana wam wiernego brata, jako rozumiem, krótkompisał,

napominając i świadcząc, iż ta jest prawdziwa łaska Boża, w której stoicie. **13** Pozdrawia was spółwybrany zbór, ten, który jest w Babilonie i Marek, syn mój. **14** Pozdrówcie jedni drugich w pocałowaniu miłości. Pokój niech będzie wam wszystkim, którzyście w Chrystusie Jezusie. Amen.

II Piotra

1 Szymon Piotr, sługa i Apostoł Jezusa Chrystusa, tym, którzy równie z nami kosztownej wiary dostali przez sprawiedliwość Boga naszego i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. **2** Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego. **3** Jako nam jego Boska moc wszystko, co do żywota i do pobożności należy, darowała przez poznanie tego, który nas powołał przez sławę i przez cnotę; **4** Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodenia, uszedlisy skażenia tego, które jest na świecie w poządliwościach. **5** Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydajcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętności; **6** A do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność; **7** A do pobożności braterska miłość, a do miłości braterskiej łaskę. **8** Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepozytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **9** Bo przy kim tych rzeczy nie masz, ślepy jest; a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich. **10** Przetoż, bracia! raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc, nigdy się nie potknicie. **11** Tak bowiem hojnje wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. (aiōnios g166) **12** Przetoż nie zaniedbam was zawsze upominać o tych rzeczach, chociażście umiejętności i utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie. **13** Boć to mam za słuszną rzec, pókim jest w tym przybytku, abym was pobudzał przez napominanie, **14** Wiedząc, iż przedkie jest złożenie przybytu mojego, jako mi i Pan nasz, Jezus Chrystus objawił. **15** A starać się będę o to ze wszelakiej miary, abyście wy i po zejściu mojem te rzeczy sobie przypominali. **16** Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladując, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego, Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczami naszemi widzieli wielmożność jego. **17** Wziął bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy mu był przyniesiony głos taki od wielmożnej chwały: ten jest on Syn mój mily, w którym mi się upodobało. **18** A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onej górze świętej. **19** I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pełniując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień oświtał, i jutrzenka weszła w sercach waszych. **20** To najpierw wiedząc, iż żadne proroctwo Pisma nie jest własnego wykładu. **21** Albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo, ale od Ducha Świętego pędzeni będąc mówili święci Boże ludzie.

2 Byli też i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy z sobą wprowadzą kacerstwa zatractenia i Pana, który ich kupił, zaprząt się, sami na sie przywodząc przedkie zginienie. **2** A wiele ich naśladować będą zginienia ich, przez których droga prawdy będzie bliźniona. **3** I przez łakomstwo zmylionemi słowami kupczyć będą, którym sąd z dawna nie omieszkuje i zatractenie ich nie drzemie.

4 Albowiem jeśli Bóg Aniołom, którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił, ale straciwszy ich do piekła, podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd: (Tartaroō g5020) **5** Także i pierwszemu światu nie przepuścił, ale Noego samośmego, kaznodziej sprawiedliwości, zachował, przywiódłszy potop na świat niepobożnych; **6** I miasta Sodomczyków i Gomorry w popiół obróciwszy podwróceniem potępił, wystawiwszy je na przykład tym, którzy by niepobożnie żyli; **7** A sprawiedliwego Lota, onych niezbożników rozpustem obcowaniem strapionego, wyrwał. **8** Albowiem widzeniem i słyszeniem on sprawiedliwy mieszkając między nimi, dzierż po dniu duszę sprawiedliwą uczynkami ich niezbożnymi trapił. **9** Umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrywać, a niesprawiedliwych na dzierż sądu ku karaniu chować; **10** A najwięcej tych, którzy za ciałem w poządliwości plugastwa chodzą, a zwierzchnością pogardzają, śmieli i sobie się podobający, nie wzdrygają, się bliźnici przełożenstw. **11** Chociaż Aniołowie będąc większymi siłą i mocą, nie przynoszą przeciwko nim przed Pana bliźnierzeciego sądu. **12** Ale ci, jako bydło bezzumne, które za przyrodeniem idzie, sprawione na ulokowanie i skazę, bliźniąc to, czego nie wiedzą, w tej skazie swojej zagią. **13** I odniosą zapłatę niesprawiedliwości jako ci, którzy mają za rozkosz każdodzienne lubości, będąc plugastwem i zmazą, rozkosz mają w zdradach swoich z wami bankietując: **14** Oczy mają pełne cudzołówka i bez przestania grzeszące, przyłudzając dusze niestateczne, mając serce wycięzione w łakomstwie, synowie przekleństwa, **15** Którzy opuściwszy prostą, drogę, zbldziли, naśladując drogi Balaama, syna Bosorowego, który zapłatę niesprawiedliwości umiłował; **16** Ale miał karanie za swój występ, ponieważ jarzmu niema oślica poddana, człowieczyim głosem przemówiąwszy, zahamowała szaleństwo proroka. **17** Ci są studniami bez wody, obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności na wieki jest zachowana. (questioned) **18** Albowiem nadętą próżność mówiąc, przyłudzając przez poządliwość ciała i rozusty tych, którzy byli prawdziwie uciekli od obcujących w błędzie, **19** Wolność im obiecując, a sami będąc niewolnikami skazy. Albowiem kto jest od kogo przezwyciężony, temu też jest zniewolony. **20** Bo ponieważ oni uszli plugastw świata przez poznanie Pana i zbawiciela, Jezusa Chrystusa, a znowu się zaś niemi uwikławszy, zwyciężeni bywają; stały się ich ostateczne rzeczy gorsze niż pierwste. **21** Bo by im było lepiej, nie uznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawszy ja, odwrócić się od podanego im rozkazania świętego. **22** Aleć się im przydało według onej prawdziwej przypowieści: Pies wrócił się do zwracania swego, a świnia umyta do walania się w blocie.

3 Najmilsi! już ten drugi list do was piszę, którym wzbudzam przez napominanie uprzejmą, myśl waszą, **2** Abyście pamiętali na słowa przepowiadane od świętych proroków, i na przykazanie nasze, którzyśmy Apostolami Pana i Zbawiciela: **3** To najpierw wiedząc, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy, według własnych swoich poządliwości chodzący, **4** I mówiący: Gdzież jest obietnica przyjścia jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia. **5** Tego zaiste umyślnie wiedzieć nie chęć, że się niebiosa dawno stały i ziemia z wody i w wodzie stanęła przez słowo Boże, **6** Dlaczego on

pierwszy świat wodą będąc zatopiony, zginął. **7** Lecz te niebiosa, które teraz są i ziemia temże słowem odłożone są i zachowane ogniom na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi. **8** Ale ta jedna rzecz niech wam nie będzie tajna, najmilsi! iż jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat, jako jeden dzień. **9** Nie omieszkiwać Pan z obietnicą, (jako to niektórzy mają za omieszkanie), ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali. **10** A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosa z wielkim trzaskiem przemina, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą. **11** Ponieważ się tedy to wszystko ma rozplynąć, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach? **12** Którzy oczekujecie i spieszycie się na przyjście dnia Bożego, w który niebiosa gorejące rozpuszczą się i żywioły palające stopnieją. **13** Lecz nowych niebos i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka. **14** Przetoż najmilsi tego oczekując, starając się, abyście bez zmazy i bez nagany od niego znalezieni byli w pokoju; **15** A nieskwapliwość Pana naszego miejsce za zbawienie wasze, jako wam i mili brat nasz Paweł według danej sobie mądrości pisał, **16** Jako i we wszystkich listach swoich mówiąc o tych rzeczach, między którymi są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu. **17** Wy tedy, najmilsi! wiedząc to przedtem; strzeżcie się, abyście błędem tych niebożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności; **18** Ale roście w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i teraz, i na czasy wieczne. Amen. (alioñ g165)

I Jana

1 Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy oczyma naszemi widzieli i na cośmy patrzyli, i czego się ręce nasze dotykały, o Słowie żywota; **2** (Bo żywot objawiony jest i widzieliśmy, i świadczyliśmy i zwiastujemy wam on żywot wieczny, który był u Ojca, i objawiony nam jest.) (*aiōnios g166*) **3** Cośmy, mówię, widzieli i słyszeli, to wam zwiastujemy, abyście i wy z nami społeczeństwo mieli, a społeczeństwo nasza, aby była z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem. **4** A toć wam piszemy, aby radość wasza zupełna była. **5** A toć jest poselstwo, któreśmy słyszeli od niego i zwiastujemy wam: Iż Bóg jest światłość, a żadnej ciemności w nim nie masz. **6** Jeżeliśmy rzekli, iż społeczeństwo mamy z nim, a w ciemności chodzimy, klamiemy, a nie czynimy prawdy. **7** A jeśli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczeństwo mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszczą nas od wszelkiego grzechu. **8** Jeżeliśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz. **9** Jeżeliśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości. **10** Jeżeliśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcą go czynimy, a słowa jego nie masz w nas.

2 Dziatki moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; i jeżeliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego; **2** A on jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata. **3** A przez to wiemy, żeśmy go poznali, jeśli przykazania jego zachowujemy. **4** Kto mówi: Znam go, a przykazania jego nie zachowuje, kłamcą jest, a prawdy w nim nie masz. **5** Lecz kto by zachował słowa jego, prawdziwie się w tym miłość Bożą wykonała; przez to znamy, iż w nim jesteśmy. **6** Kto mówi, że w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam także chodzić. **7** Bracia! nie nowe przykazanie wam piszę, ale przykazanie stare, któreście mieli od początku; a to stare przykazanie jest ono słowo, któreście słyszeli od początku. **8** Zasię przykazanie nowe piszę wam, które jest prawdziwe w nim i w was; iż ciemność przemija, a prawdziwa ona światłość już świeci. **9** Kto mówi, iż jest w światłości, a brata swego nienawidzi, w ciemności jest aż doąd. **10** Kto miluje brata swego, w światłości mieszka i zgorszenia w nim nie masz. **11** Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemności jest i w ciemności chodzi, a nie wie, gdzie idzie, iż ciemność zaślepia oczy jego. **12** Piszę wam, dziatki! iż wam są odpuszczone grzechy dla imienia jego. **13** Piszę wam, ojcowie! żeście poznali tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzicy! żeście zwyciężyli onego złośnika. **14** Piszę wam, dziateczki! żeście poznali Ojca. Pisalem wam, ojcowie! żeście poznali onego, który jest od początku. Pisalem wam, młodzicy! że jesteście mocni, a słowo Boże mieszka w was, a żeście zwyciężyli onego złośnika. **15** Nie miłujecie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie; jeśli kto miluje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej. **16** Albowiem wszystko, co jest na świecie, jako poządroliwość ciała i poządroliwość oczu, i pycha żywota, toć nie jest z Ojca, ale jest z świata. **17** Światci przemija-

i poządroliwość jego; ale kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki. (*aiōn g165*) **18** Dziateczki! ostateczna godzina jest; a jakoście słyszeli, że antychrist przyjść ma, i teraz wiele antychristów powstało; stąd wiemy, iż jest ostateczna godzina. **19** Z nas wyszli, ale nie byli z nas; albowiem gdyby byli z nas, zostaiby byli z nami; ale wyszli z nas, aby objawieni byli, iż wszyscy nie byli z nas. **20** Ale wy macie pomazanie od onego Świętego i wiecie wszystko. **21** Nie pisałem wam, przeto żeście prawdy nie znali, ale że ją znacie, a iż wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy. **22** Kto jest kłamcą? Azaż nie ten, który zapiera, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest antychrist, który się zapiera Ojca i Syna. **23** Każdy, co się zapiera Syna, i Ojca nie ma; a kto wyznaje Syna, ma i Ojca. **24** Wy tedy, coście słyszeli od początku, to niechaj w was zostaje; jeżeliby w was zostało, coście słyszeli od początku, i wy w Synu i w Ojcu zostaniecie. **25** A tać jest obietnica, którą on nam obiecał, to jest żywot on wieczny. (*aiōnios g166*) **26** Tom wam napisał o tych, którzy was zwodzą. **27** Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was, a nie potrzebujecie, aby was kto uczył: ale jako to pomazanie uczy was o wszystkiem, a jest prawdziwe, i nie jest kłamstwem, a jako was nauczyło, tak w niem zostaniecie. **28** I teraz, dziateczki! zostańcie w niem, abyśmy, gdy się ukaże, ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyjęciu jego. **29** Ponieważ wiecie, że on sprawiedliwy jest, wiedzieć też, iż każdy, który czyni sprawiedliwość, z niego narodzony jest.

3 Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy działy kimi Bożemi nazwani byli. Dlatego świat nie zna nas, iż onego nie zna. **2** Najmilsi! teraz działy kimi Bożemi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło, czem będziemy; lecz wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest. **3** A ktokolwiek ma tą nadzieję w nim, oczyszczą się, jako i on czysty jest. **4** Każdy, co czyni grzech, ten i zakon przestępuje; albowiem grzech jest przestępstwo zakonu. **5** A wiecie, iż się on objawi, aby grzechy nasze zgładził, a grzechu w nim nie masz. **6** Wszelki tedy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; ale ktokolwiek grzeszy, nie widział go, ani go poznal. **7** Dziateczki! niechaj was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on sprawiedliwy jest; **8** Kto czyni grzech, z dyabla jest; gdyż od początku dyabla grzeszy. Na to się objawił Syn Boży, aby zepsował uczynki dyabelskie. **9** Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony jest. **10** Po tem pozną działy Boże i dzieci dyabelskie. Wszelki, który nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, i który nie miluje brata swego. **11** Albowiem to jest poselstwo, któreście słyszeli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali. **12** Nie jako Kain, który był z tego złośnika i zabił brata swego. A dlaczegoż go zabił? iż uczynki jego zły były, a brata jego sprawiedliwe. **13** Nie dziwujcie się, bracia moi! jeśli was świat nienawidzi. **14** My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż milujemy braci; kto nie miluje brata, zostaje w śmierci. **15** Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest; a wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawiającego. (*aiōnios g166*) **16** Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż on duszę

swoje za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za braci. **17** A kto by miał majątkość świata tego i widziałby brata swego potrzebującego, a zawałby wnętrzności swoje przed nim, jakoż w nim zostaje miłość Boża? **18** Dziateczki moje! nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. **19** A przez to poznajemy, iż z prawdy jesteśmy i przed nim uspokojemy serca nasze. **20** Bo jeżeli nas potępią serce nasze,daleko większy jest Bóg niż serce nasze i wie wszystko. **21** Najmilsi! jeżeli serce nasze nas nie potępiło, ufanie mamy ku Bogu; **22** I o cokolwiek byśmy prosili, bierzemy od niego; bo przykazania jego chowamy i to, co się podoba przed obliczem jego, czynimy. **23** A toć jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli imieniowi Syna jego, Jezusa Chrystusa, i miłowali jedni drugich, jako nam przykazał. **24** Bo kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on też w nim; a przez to znamy, iż mieszka w nas, to jest z Ducha, którego nam dał.

4 Najmilsi! nie każdemu duchowi wiercie; ale doświadczajcie duchów, ježli z Boga są. Bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat. **2** Przez to poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, iż Jezus Chrystus w ciele przyszedł, z Boga jest. **3** Ale wszelki duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus w ciele przyszedł, nie jest z Boga; ale ten jest on duch antychrystowski, o którymeście słyszeli, iż idzie i teraz już jest na świecie. **4** Wy z Boga jesteście, dziateczki! i zwycięzyliście ich; iż większy jest ten, który w was jest, niż ten, który jest na świecie. **5** Oni są z świata; przetoż o świecie mówią, a świat ich słucha. **6** My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Przez to poznajemy ducha prawdy i ducha błędu. **7** Najmilsi! miłujmyż jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga; i każdy, co miłuje, z Boga jest narodzony i zna Boga. **8** Kto nie miłuje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest miłością. **9** Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyły przez niego. **10** W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłował nas i posłał Syna swego, aby był ubieganiem za grzechy nasze. **11** Najmilsi! ponieważ nas tak Bóg umiłował, i myśmy powinni jedni drugich miłować. **12** Boga żaden nigdy nie widział; ale jeżeli miłujemy jedni drugich, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas. **13** Przez to poznajemy, iż w nim mieszkamy, a on w nas, iż z Ducha swego nam dał. **14** A myśmy widzieli i świadczyliśmy, iż Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata. **15** Ktobkolwiek wyznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu. **16** I myśmy poznali i uwierzyli o miłości, którą Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością; a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. **17** W tem doskonała jest miłość Boża z nami, abyśmy ufanie mieli w dzień sądny, iż jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. **18** Nie maszci bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń: bo bojaźń ma udręczenie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości. **19** My go miłujemy, iż on nas pierwem umiłował. **20** Jeżeliby kto rzekł: Miłuję Boga, a brata by swego nienawidził, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakoż może miłować? **21** A toć rozkazanie mamy od niego, aby ten, co miłuje Boga, miłował i brata swego.

5 Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził; a wszelki, co miłuje tego, który urodził, miłuje i tego, który z niego jest narodzony. **2** Przez to znamy, iż miłujemy dzieci Boże, gdy Boga miłujemy i przykazania jego chowamy. **3** Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania jego chowali; a przykazania jego nie są ciężkie. **4** Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza. **5** Któż jest, co zwycięża świat, tylko kto wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? **6** Tenci jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi; a Duch jest, który świadczy, iż Duch jest prawda. **7** Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są. **8** A trzej są, którzy świadczą na ziemi: Duch i woda, i krew, a ci trzej ku jednemu są. **9** Ponieważ świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; albowiem to jest świadectwo Boże, które świadczy o Synu swoim. **10** Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo sam w sobie. Kto nie wierzy Bogu, kłamcą go uczynił, iż nie uwierzył temu świadectwu, które Bóg świadczył o Synu swoim. **11** A toć jest świadectwo, iż nam Bóg dał żywot wieczny; a ten żywot jest w Synu jego. (aiōnios g166) **12** Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. **13** Te rzeczy napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, żebyście wiedzieli, iż macie żywot wieczny, i abyście wierzyli w imię Syna Bożego. (aiōnios g166) **14** A toć jest ufanie, które mamy do niego, iż jeżelimy o co prosili według woli jego, słyszy nas. **15** A jeżeli wiemy, iż nas słyszy, o cokolwiek byśmy prosili, tedy wiemy, iż mamy te rzeczy, o któreśmy go prosili. **16** Jeżeliby kto widział brata swego grzeszącego grzechem nie na śmierć, niechże się modli za nim, a da mu Bóg żywot, to jest grzeszącym nie na śmierć. Jestci grzech na śmierć; nie za tym, mówię, aby się kto modlił. **17** Wszelka niesprawiedliwość jest grzech; ale jest grzech nie na śmierć. **18** Wiemy, iż wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale który się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a on złosnik nie dotyka się go. **19** Wiemy, iż z Boga jesteśmy; ale świat wszystek w złem położony jest. **20** A wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali onego prawdziwego Boga, i jesteśmy w onym prawdziwym, to jest w Synu jego, Jezusie Chrystusie; tenci jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny. (aiōnios g166) **21** Dziateczki! strzeżcie się bałwanów. Amen.

II Jana

1 Starszy wybranej pani i dziatkom jej, które ja miłuję w prawdzie, a nie ja tylko, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę,
2 Dla prawdy, która zostaje w nas i z nami będzie na wieki. (aiōn
g165) **3** Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojcowego, w prawdzie i w miłości. **4** Uradowałem się bardzo, żem znalazł niektóre z dziatek twoich chodzące w prawdzie, jakośmy przykazanie wzęli od Ojca. **5** A teraz proszę cię, Pan! nie jako przykazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali. **6** A tać jest miłość, abyśmy chodzili według przykazań jego. A przykazanie to jest, jakoście słyszeli od początku, abyście w niem chodzili. **7** Gdyż wiele zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie wyznawają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciebie; ten jest zwodzielem i antychrystem. **8** Strzeżcie samych siebie, żebyśmy nie stracili tego, koło czegośmy pracowali, ale żebyśmy odpłatę zupełną wzęli. **9** Wszelki, co przestępuje, a nie zostaje w nauce Chrystusowej, Boga nie ma; kto zostaje w nauce Chrystusowej, ten i Ojca, i Syna ma. **10** Jeżeli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go w dom, ani go pozdrawiajcie. **11** Albowiem kto takiego pozdrawia, uczestnikiem jest złych uczynków jego. **12** Mając wasm wiele pisać, nie chciałem przez papier i inkaust, ale mam nadzieję, że do was przyjdę i ustnie z wami mówić będę, aby radość nasza była zupełna. **13** Pozdrawiają cię dziatki siostry twojej w Panu wybranej. Amen.

III Jana

1 Starszy Gajowi miłemu, którego ja miłuję w prawdzie. **2** Najmilszy! najprzód żądam, aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrów, tak jako się dobrze powodzi duszy twojej. **3** Albowiem wielcem się uradował, gdy przyszli bracia, i dali świadectwo o twojej prawdzie, jako ty w prawdzie chodzisz. **4** Większej nad tą radości nie mam, jako gdy słyszę, iż działki moje chodzą w szczerości. **5** Najmilszy! Wiernie czynisz, cokolwiek czynisz przeciwko braciom i przeciw gościom, **6** Którzy świadectwo wydali o miłości twojej przed zborem; i dobrze uczynisz, jeśli ich odprowadzisz, jako przystoi przed Bogiem. **7** Albowiem dla imienia jego wyszli, nic nie wziąwszy od pagan. **8** My tedy takowych powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdzie. **9** Pisałem do zboru waszego; ale Dyjotrefes, który chce być przedniejszy między nimi, nie przyjmuje nas. **10** Przeto jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, które czyni, słowami zemi obmawiając nas, a nie mając dosyć na tem, i sam braci nie przyjmuje, i tym, co by przyjąć chcieli, zabrania i ze zboru ich wyłącza. **11** Najmilszy! nie naśladuj złego, ale dobrego. Kto dobrze czyni, z Boga jest; ale kto źle czyni, nie widział Boga. **12** Demetryjuszowi świadectwo jest dane od wszystkich, i od samej prawdy; lecz i my świadectwo o nim dajemy, a wiecie, iż świadectwo nasze prawdziwe jest. **13** Wielem miał pisać; lecz nie chcę pisać inkaustum i piórem; **14** Bo mam nadzieję, że cię w rychle ujrzę, a tedy ustnie mówić będziemy. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów i ty przyjaciół z imienia.

Judy

1 Judas, sługa Jezusa Chrystusa a brat Jakóba, od Boga Ojca poświęconym i w Jezusie Chrystusie zachowanym i powołanym: **2** Miłosierdzie i pokój, i miłość niech się wam rozmnoży. **3** Najmilsi! Wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społecznem zbawieniu, musiałem wam pisać, napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz Świętem podaną. **4** Albowiem wkradli się niektórzy ludzie, dawno już przedtem naznaczeni na to potępienie, niepobożni, którzy laskę Boga naszego obracają w rozpuszę i samego się Boga i panującego Pana naszego, Jezusa Chrystusa zapierają. **5** Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tem wiecie, że chociaż Pan lud z ziemi Egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potracili. **6** Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachowały. (aiōnos g126) **7** Jako Sodoma i Gomorra, i okoliczne miasta, gdy tymże sposobem jako i one zwiszczynały i udały się za cudzem ciałem, wystawione są na przykład, ognia wiecznego karanie ponosząc: (aiōnos g166) **8** Także też i ci jako snem zmożeni ciało plugawią, ale zwierzchnością pogardzają i przelożeństwa bluźnią. **9** Lecz Michał Archaniół, gdy się z dyablem rozpierając wadził o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierzego, ale rzekł: Niech cię Pan zgromi. **10** A ci, czego nie znaja, to bluźnią; a co z przyrodzenia znają, jako bezrozumne bydła w tem się psują. **11** Biada im! bo się drogą Kainową udali, a za błędem Baałamowej zapłaty puścili się i przeciwierstwem Korego poginęli. **12** Cić są na Świętych ucztach waszych zmazani, którzy z wami godując bez wstydu, sami się pasą; są obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają; drzewa zwidłe nieużyteczne, dwakroć zmarłe i wykorzenione; **13** Wały wściekłe morskie, wyrzucające swoje sprośności, gwiazdy błakające się, którym chmura ciemności zachowana jest na wieki. (aiōn g165) **14** A prorokował też o nich siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi, **15** Aby uczyńił sąd wszystkim i karał wszystkich niezbożników między nimi ze wszystkich niepobożności ich, które niezbożnie plodzili i ze wszystkich przykrości, które mówili przeciwko niemu niezbożni grzesznicy. **16** Ci są szemracze utyskujący sobie, według poządlliwości swoich chodzący, i których usta mówią bardziej harda słowa; pochlebiając osobom dla swego pożytku. **17** Lecz wy, najmilsi! pamiętajcie na słowa przepowiedziane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa; **18** Iż wam powiadali, że w ostateczny czas będą naśmiewcy, chodzący według swoich niezbożnych poządlliwości. **19** Cić są, którzy się sami odłączają, bydlęcy, ducha Chrystusowego nie mający. **20** Ale wy najmilsi! budując się na najświętszej wierze waszej i modląc się w Duchu Świętym, **21** Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując miłosierdzia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ku żywotowi wiecznemu. (aiōnos g166) **22** A nad niektórymi zmiłujcie się, rozsądkiem się rządząc; **23** A drugich przez postrach do zbawienia przywóźcie, z ognia ich wyrywając, mając w nienawiści i suknię, która by była od ciała

pokalana. **24** A temu, który was może zachować od upadku i stawić przed oblicznością chwały swojej bez nagany z weselem, **25** Samemu mądroemu Bogu, Zbawicielowi naszemu, niech będzie chwała i wielmożność, moc i zwierzchność, i teraz i po wszystkie wieki. Amen. (aiōn g165)

Objawienie

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które mu dał Bóg, aby okazał sługom swoim rzeczy, które się w rychle dzieć mają; a on je oznajmił i posłał przez Anioła swojego śluđe swemu Janowi, 2 Który świadectwo wydał słów Bożemu i świadectwu Jezusa Chrystusa, i cokolwiek widział. 3 Błogosławiony, który czyta i ci, którzy słuchają słów proroctwa tego, i zachowują to, co w niem jest napisane; albowiem czas blisko jest. 4 Jan siedmiu zborom, które są w Azji. Łaska was i pokój niech będzie od tego, który jest i który był, i który przyjść ma; i od siedmiu duchów, którzy są przed obliczością stolicy jego; 5 I od Jezusa Chrystusa, który jest onym świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i książęciem królów ziemi; który nas umiłował i omył nas z grzechów naszych krvią swoją; 6 I uczynił nas krółami i kapłanami Bogu, Ojcu swemu; jemuż niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) 7 Oto idzie z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebili; i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemi. Tak, Amen. 8 Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który przyjść ma, on Wszechmogący. 9 Ja Jan, którym też jest bratem waszym i uczestnikiem w ucisku i w królestwie, i w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego i dla świadectwa Jezusa Chrystusa: 10 Byłem w zachwyceniu ducha w dzień Pański i słyszałem za sobą głos wielki jako trąby, mówiący: 11 Jam jest Alfa i Omega, on pierwszy i ostatni; a co widzisz, napisz w księgi i poślij siedmiu zborom, które są w Azji, do Efezu i do Smyrny, i do Pergamu, i do Tytatyru, i do Sardów, i do Filadelfii, i do Laodycei. 12 I obróciłem się, abym widział on głos, który mówił ze mną; a obróciwszy się, ujrzałem siedm świeczników złotych, 13 A w pośrodku onych siedmiu świeczników podobnego Synowi człowiekemu, ubiegonego w długą szatę, i przepasanego na piersiach pasem złotym; 14 A głowa jego i włosy były białe jako wełna biała, jako śnieg, a oczy jego jako płomień ognia; 15 A nogi jego podobne mosiądzowi, jakoby w piecu rozpalone, a głos jego jako głos wielu wód. 16 I miał w prawej ręce swojej siedm gwiazd, a z ust jego wychodził miecz z obu stron ostry, a oblicze jego jako słońce, kiedy jasno świeci. 17 A gdym go ujrzał, upadłem do nóg jego jako martwy. I włożył prawą rękę swoją namię, mówiąc mi: Nie bój się! Jam jest on pierwszy i ostatni, 18 I żyjący; a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków. I mam klucze piekła i śmierci. (aiōn g165, Hadēs g86) 19 Napisz te rzeczy, któreś widział i które są, i które się dzieć mają napotem. 20 Tajemnicę onych siedmiu gwiazd, któreś widział w prawej ręce mojej i siedmiu świeczników złotych. Siedm onych gwiazd są Aniołowie siedmiu zborów, a siedm świeczników, któreś widział, jest siedm zborów.

2 Aniołowi zboru Efeskiego napisz: To mówi ten, który trzyma siedm gwiazd w prawej ręce swojej, który się przechadza w pośród onych siedmiu świeczników złotych: 2 Znam uczynki twoje i pracę twoje, i cierpliwość twoję, a iż nie możesz cierpieć złych i doświadczyleś tych, którzy się mienią być Apostołami, a nie są, i znalazłeś ich, że są kłamcami; 3 I masz cierpliwość,

i znaszałeś i pracowałeś dla imienia mego, a nie ustaleś. 4 Ale mam nieco przeciwko tobie, żeś miłość twoję pierwszą opuścił. 5 Pamiętajże tedy, skądęś wypadł, a pokutuj i czyn uczynki pierwsze; a jeżeli nie chcesz, przyjdę przeciwko tobie rychło, a poruszę świecznik twój z miejsca swego, jeźliby nie pokutował. 6 Ale wzy to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i ja nienawidzę. 7 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku raju Bożego. 8 A Aniołowi zboru Smyrneńskiego napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarł i ożył: 9 Znam uczynki twoje i ucisk, i ubóstwo, (aleś bogaty), i bliźniarstwo tych, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale są bóżnicą szatańską. 10 Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto wrzuci dyjabel niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni; i będzicie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. 11 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Kto zwycięży, nie będzie obrażony od wtórej śmierci. 12 A Aniołowi zboru Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz on z obydwóch stron ostry; 13 Znam uczynki twoje i gdzie mieszkasz, to jest, gdzie jest stolica szatańska, a iż trzymasz imię moje i nie zaprzesałeś się wiary mojej, i w one dni, w które Antypas, świadek mój wierny, zabity jest u was, gdzie szatan mieszka. 14 Ale mam nieco przeciwko tobie, iż tam masz tych, którzy trzymają naukę Balaamową, który uczył Balaka, aby wrzucił zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli rzeczy bałwanom ofiarowane i wszeteczeństwo płodzili. 15 Także masz i tych, którzy trzymają naukę Nikolaitów, co ja mam w nienawiści. 16 Pokutuj: a jeżeli nie będziesz, przyjdę przeciwko tobie w rychle i będę walczył z nimi mieczem ust moich. 17 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z onej manny skrytej i dam mu kamyk biały, a na onym kamku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, tylko ten, który je przyjmuje. 18 A Aniołowi zboru Tytatyrskiego napisz: To mówi syn Boży, który ma oczy swoje jako plomień ognia, a nogi jego podobne są mosiądzowi: 19 Znam uczynki twoje i miłość, i posługi, i wiarę, i cierpliwość twoję, i uczynki twoje, a że ostatnich rzeczy więcej jest niż pierwszych. 20 Ale mam nieco przeciwko tobie, iż niewieście Jezabeli, która się mieni być prorokinia, dopuszczaś uczyć i zwodzić slugi moje, żeby wszeteczeństwo płodzili i rzeczy bałwanom ofiarowane jedli. 21 I dalem jej czas, aby pokutowała z wszeteczeństwa swego; ale nie pokutowała. 22 Oto ja porzucę ją na łóże i tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeźliby nie pokutowali z uczynków swoich: 23 A dzieci jej pobiję na śmierć; i poznają wszystkie zby, żem ja jest ten, który się badam nerek i serc; i dam kaźdemu z was według uczynków waszych. 24 A was mówię i drugim, którzyście w Tytatyrech, którzykolwiek nie mają tej nauki i którzy nie poznali głębokości szatańskich, jako mówią: Nie włożę na was innego brzemienia. 25 Wszakże to, co macie, trzymajcie, aż przyjdę. 26 A kto zwycięży i zachowa aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność nad paganami. 27 I będzie ich rządził laską żelazną; jako statki garnckarskie skruszeni będą, jakom i ja wziął od Ojca mego. 28 I dam mu gwiazdę poranną. 29 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

3 A aniołowi zboru, który jest w Sardziech, napisz: To mówi ten, który ma siedm duchów Bożych i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, i masz imię, że żyjesz; aleś jest umarły. **2** Bądź czujny, a utwierdzaj innych, którzy umrzeć mają; albowiem nie znalazłem uczynków twoich zupełnych przed Bogiem. **3** Pamiętaj tedy, jakoś wziął i słyszał, a chowaj i pokutuj. Jeżeli tedy czuć nie będziesz, przyjdę na cię jako złodziej, a nie zrozumiesz, której godziny przyjdę na cię. **4** Ale masz niektóre osoby w Sardziech, które nie pokały szat swoich; przetoż chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są. **5** Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe i nie wymaga imienia jego z księgi żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mojego i przed Aniołami jego. **6** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom. **7** A Aniołowi zboru Filadelfskiego napisz: To mówi on Święty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidowy, który otwiera, a nikt nie zawiela i zawiela, a nikt nie otwiera. **8** Znam uczynki twoje; otom wystawił przed tobą drzwi otworzone, a żaden nie może ich zamknąć; bo acz masz niewielką moc, przecieś zachował słowo moje i nie zaprzesałeś się imienia mego. **9** Oto dam niektórych z bóżnicy szatańskiej, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamią. Oto sprawię, że przyjdą i będą się klaniali przed nogami twemi, i poznają, żem ja cię umiłowałem. **10** Źeś zachował słowo cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystek świat, aby doświadczyła mieszkańców na ziemi; **11** Oto idę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej. **12** Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mojego, a więcej z niego już nie wynijdzie; i napiszę na nim imię Boga mego i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalemu, które zstępować z nieba od Boga mego i imię moje nowe. **13** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom. **14** A Aniołowi zboru Laodyceńskiego napisz: To mówi Amen, Świadek on wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: **15** Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny ani gorący, bodajesz byl zimny albo gorący! **16** A tak, ponieważ jesteś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich. **17** Albowiem mówisz: Jestem bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi. **18** Radzę ci, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, abyś był bogaty, i szaty białe, abyś był obleczony, a żeby się nie okazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abyś widział. **19** Ja którychkolwiek miluję, strofuję i karzę. Bądź tedy gorliwym, a pokutuj. **20** Oto stoję u drzwi i kolaczę; jeźliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną. **21** Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego. **22** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

4 Potem widział, a oto drzwi były otworzone w niebie, a głos pierwszy, którym słyszał, jako trąby mówiącej ze mną, i rzekł: Wstąp sam, a pokażę ci, co się ma działać natomitem. **2** A zarazem byłem w zachwyceniu ducha, a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedziała osoba. **3** A ten, który siedział, podobny był na wejrzeniu kamieniowi jaspisowi i

sardynowi; a około onej stolicy była tęcza, na wejrzeniu podobna szmaragdowi. **4** A około onej stolicy było stolic dwadzieścia i cztery; a na onych stolicach widziałem dwudziestu i czterech starców siedzących, obleczonych w szaty białe, a na głowach swoich mieli korony złote. **5** A z onej stolicy wychodziły błyskawice i gromy, i głosy, i siedm lamp ognistych gorejących przed stolicą, które są siedm duchów Bożych. **6** A przed oną, stolicą było morze szklane, podobne kryształowi, a w pośrodku stolicy iokoło stolicy czworo zwierząt pełnych oczu z przodu i z tyłu. **7** A pierwsze zwierzę podobne było lwowi, a wtóre zwierzę podobne cielcowi, a trzecie zwierzę miało twarz jako człowiek, a czwarte zwierzę podobne było orłowi latającemu. **8** A oto każde z osobna z onych czterech zwierząt miało sześć skrzydeł wokoło, a wewnątrz były pełne oczów, a odpoczynku nie mają w dniu i w nocy, mówiąc: Święty, święty, Święty Pan, Bóg wszechmogący, który był i jest, i przyjść ma. **9** A gdy one zwierzęta dawały chwałę i cześć, i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żyjącemu na wieki wieków; (**aion g165**) **10** Upadli dwadzieścia cztery starcy przed obliczem siedzącego na stolicy i klaniali się żyjącemu na wieki wieków, i rzucali korony swoje przed stolicą, mówiąc: (**aion g165**) **11** Godzienie jest, Panie! wziąć chwałę i cześć, i moc; boś ty stworzył wszystkie rzeczy i za woli twoją trwają, i stworzone są.

5 I widziałem po prawej ręce siedzącego na stolicy księgi napisane, wewnątrz i zewnętrz zapieczętowane siedmioma pieczęciami. **2** I widziałem Anioła mocnego, wożącego głosem wielkim: Kto jest godzien otworzyć te księgi i odpieczętować pieczęci ich? **3** A nikt nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć onych księgi, ani wejrzeć w nie. **4** I płakałem bardzo, iż nikt nie był znaleziony godny, aby otworzył i czytał księgi, i wejrział w nie. **5** Tedy mi jeden z onych starców rzekł: Nie płacz! Oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia Judowego, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi i odpieczętował siedem pieczęci ich. **6** I spojrzałem, a oto między stolicą i czterema onemi zwierzętami, i między onymi starcami Baranek stał jako zabity, mając siedm rogów i siedm oczy, które są siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkę ziemię. **7** Ten przyszedł i wziął one księgi z prawej ręki siedzącego na stolicy. **8** A gdy wziął one księgi, zaraz ono czworo zwierząt i oni dwadzieścia i cztery starcy upadli przed Barankiem, mając każdy z nich cytry i czasze złote, pełne wonnych rzeczy, które są modlitwy świętych. **9** I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzienie jest wziąć księgi i otworzyć pieczęci ich, żeś był zabity i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoją ze wszelkiego pokolenia i języka, i ludu, i narodu: **10** I uczyniłeś nas Bogu naszemu królami i kapelanami, i królować będziemy na ziemi. **11** I widziałem, i słyszałem głos wielu Aniołów około onej stolicy, i onych zwierząt i onych starców; a była liczba ich tysiącurok sto tysięcy i dziesięcicrok sto tysięcy. **12** Mówiących głosem wielkim: Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. **13** A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki

wieków. (aiōn g165) 14 A czworo onych zwierząt rzekło: Amen. A oni dwadzieścia i cztery stacry upadli i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków.

6 I widziałem, gdy otworzył Baranek jedną z onych pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech zwierząt mówiące, jako głos gromu: Chodź, a patrzej! 2 I widziałem, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, miał łuk, i dano mu koronę, i wyszedł jako zwycięzca, ażeby zwyciężał. 3 A gdy otworzył wtóra pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź, a patrzej! 4 I wyszedł drugi koń rydzy; a temu, który na nim siedział, dano, aby odjął pokój z ziemi, a iżby jedni drugich zabijali, i dano mu miecz wielki. 5 A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Chodź, a patrzej! I widziałem, a oto koń wrony, a ten, co na nim siedział, miał szalę w ręce swojej. 6 I słyszałem głos pośrodku onych czworga zwierząt mówiący: Miarka pszenicy za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a nie szkodź oliwie i winu. 7 A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź, a patrzej! 8 I widziałem, a oto koń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było śmeer, a piekło szło za nim; i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemska. (Hadēs g86) 9 A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla Świadectwa, które wydawali; 10 I wołały głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi? 11 I dane są każdemu z nich szaty białe, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze na mały czas, ażby się dopełnił poczet spółslug ich i braci ich, którzy mają być побici, jako i oni. 12 I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto stało się wielkie trzęsienie ziemi, a słońce szczerniało jako wór włosiany i księżyca wszystko stało się jako krew; 13 A gwiazdy niebieskie padały na ziemię, tak jako drzewo figowe zrzuca z siebie figi swoje niedostale, gdy od wiatru wielkiego bywa zachwiane. 14 A niebo ustąpiło jako księgi zwinięte, a wszelka góra i wyspy z miejsca się swego poruszyły; 15 A królowie ziemi i książęta, i bogacze, i hetmani, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny pokryli się w jaskiniach w skały górs, 16 I rzekli górom i skałom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy i przed gniewem tego Baranka; 17 Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego, i który się ostać może?

7 Potem widział czterech Aniołów, stojących na czterech węglach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiał wiatr na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo. 2 I widziałem inszego Anioła występującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego, i zawała głosem wielkim na onych czterech Aniołów, którym dano, aby szkodziły ziemi i morzu; 3 Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi ani morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich. 4 I usłyszałem liczbę popieczętowanych: sto czterdzieści i cztery tysiące jest popieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraelskich: 5 Z pokolenia Judowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Gadowego dwanaście tysięcy

popieczętowanych; 6 Z pokolenia Aserowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Neftalimowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Manasesowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; 7 Z pokolenia Symeonowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Isacharowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; 8 Z pokolenia Zabulonowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Józefowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Benaminowego dwanaście tysięcy popieczętowanych. 9 Potem widział, a oto lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć, z każdego narodu i pokolenia, i ludzi, i języków, którzy stali przed stolicą i przed oblicznością Baranka, ubleczeni w szaty białe, a palmy były w rękach ich. 10 I wołały głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie należy Bogu naszemu, siedzącemu na stolicy i Barankowi. 11 A wszyscy Aniołowie stali okolo stolicy i starców i czworga zwierząt, i upadli przed stolicą na oblicze swoje, i kłaniali się Bogu, 12 Mówiąc: Amen! Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękowanie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) 13 I odpowiedział jeden z onych starców i rzekł mi: Ci, którzy są ubłoczeni w szaty białe, co zacząć są? i skąd przyszli? 14 I rzekłem mu: Panie! ty wiesz. I rzekł mi: Ciążą są, którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyle szaty swoje, i wybieliли je we krwi Barankowej. 15 Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dniu i w nocy w kościele jego, a ten, który siedzi na stolicy, jako namiotem zasłoni ich. 16 Nie będą więcej laknąć i nie będą więcej pragnąć, i nie uderzy na nich słońce, ani żadne gorąco 17 Albowiem Baranek, który jest w pośrodku stolicy, będzie ich pasł i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg wszelką lzę z oczów ich.

8 A gdy otworzył siódma pieczęć, stało się milczenie na niebie, jakoby przez pół godziny. 2 I widziałem siedm onych Aniołów, którzy stoją przed obliczem Bożym, a dano im siedm trąb. 3 A inszy Anioł przyszedł i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą; i dano mu wiele kadzenia, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na ołtarzu złotym, który jest przed stolicą. 4 I wstąpił dym kadzenia z modlitwami świętych z ręki Anioła przed obliczność Bożą. 5 I wziął Anioł kadzielnice i napełnił ją ogniem z ołtarza, i zrzucił ją na ziemię, i stały się glosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi. 6 A onych siedm Aniołów, którzy mieli siedm trąb, nagotowało się, aby trąbili. 7 I zatrąbił pierwszy Anioł i stał się grad i ogień zmieszany ze krwią; i zrzucono to na ziemię, a trzecia część drzew zgorzala i wszelka trawa zielona spalona jest. 8 Potem zatrąbił wtóry Anioł, i jakoby góra wielka ogniem palająca wrzucona jest w morze i obrócona jest w krew trzecia część morza. 9 I pozychała w morzu trzecia część rzeczy stworzonych, które miały duszę i trzecia część okrętów zginęła. 10 I zatrąbił trzeci Anioł i spadła z nieba gwiazda wielka, gorejąca jako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek i na źródła wód. 11 A imię onej gwiazdy zowią piórunem; i obróciła się trzecia część wód w piórun, a wiele ludzi pomarło od onych wód, bo się stały gorzkie. 12 Potem zatrąbił czwarty Anioł, a uderzona jest trzecia część słońca i trzecia część księżyca,

i trzecia część gwiazd, tak iż się trzecia część ich zaćmiała, i trzecia część dnia nie świeciła, także i nocy. **13** I widziałem, i słyszałem jednego Anioła lecącego przez pośrodek nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi dla innych głosów trąby trzech Aniołów, którzy zatrąbić mają!

9 I zatrąbił piąty Anioł i widziałem, że gwiazda spadła z nieba na ziemię, a dano jej klucz studni przepaści. (*Abyssos g12*)

2 I otworzyła studnię przepaści; i wystąpił dym z onej studni, jakoby dym pieca wielkiego, i zaćmiało się słońce i powietrze od dymu onej studni. (*Abyssos g12*) **3** A z onego dymu wyszły szarańcze na ziemię i dano im moc, jako mają moc niedźwiadki ziemskie; **4** A rzeczą im, żeby nie szkodziły trawie ziemi, ani żadnej rzeczy zielonej, ani żadnemu drzewu, ale tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich. **5** A dano im, nie żeby ich zabijały, ale aby ich dręczyły przez pięć miesięcy, a udręczenie ich, aby było jako udręczenie od niedźwiadka, gdy człowieka ukąsi. **6** Przetoż w one dni szukać będą ludzie śmierci, ale jej nie znajdą; i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich uciecze. **7** A kształt onych szarańczy podobny był koniom zgotowanym do bitwy, a na głowach ich były jakoby korony podobne złotu, a twarze ich jako twarze ludzkie; **8** I miały włosy jako włosy niewieście, a żebry ich były jako lwie; **9** A miały pancerze jako pancerze żelazne, a szum skrzydeł ich, jako grzmot wozów, gdy wiele koni bieży do bitwy. **10** A ogony miały podobne niedźwiadkom, a żądła były w ogonach ich, a moc ich była szkodzić ludziom przez pięć miesięcy; **11** A miały nad sobą króla, anioła przepaści, któryemu imię po żydowsku Abaddon, a po grecku ma imię Apolijon. (*Abyssos g12*) **12** Biada jedno przeszło, a oto jeszcze idą dwa biada potem. **13** Tedy zatrąbił Anioł szósty, a słyszałem głoś jeden ze czterech rogów oltarza złotego, który jest przed oblicznością Bożą, **14** Mówiący szóstemu Aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż onych czterech Aniołów związanych u wielkiej rzeki Eufrates. **15** I rozwiązani są oni czterej Aniołowie, zgłoszeni na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby pobili trzecią część ludzi. **16** A liczba wojska jednego była dwieściekroć tysiąc tysięcy; bom słyszał liczbę ich. **17** Widziałem także konie w widzeniu, a ci, którzy siedzili na nich, mieli pancerze ogniste hijacyntowe i siarczane; a głowy onych koni były jako głowy lwie, a z głębów ich wychodzili ogień i dym i siarka. **18** A od tego trojga pobita jest trzecia część ludzi od ognia i od dymu, i od siarki, które wychodzili z głębów ich. **19** Albowiem moc ich jest w głębach ich i w ogonach ich; bo ogony ich wężom są podobne, mając głowy, którymi szkodzą. **20** A inni ludzie, którzy nie są побici temi plagami, anio pokutowali od uczynków rąk swoich, aby się nie kłaniały dyjabłom i bałwanom złotym i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym i drewnianym, którzy ani widzieć nie mogą, ani słyszeć, ani chodzić; **21** Anio pokutowali z mężobójstw swoich, ani z czarów swoich, ani z wszeteczeństw swoich, ani z złodziejstw swoich.

10 I widziałem drugiego Anioła mocnego, zstępującego z nieba, obłokiem odzianego, a na głowie jego była tęcza, a oblicze jego jako słońce, a nogi jego jako słupy ognia. **2** A miał w ręce swojej książeczkę otworzoną i postawił nogę swoją prawa

na morzu, a lewą na ziemi. **3** I zawołał głosem wielkim, jako lew ryczy; a gdy przestał wołać, mówiło siedm gromów głosy swoje. **4** A gdy odmówiło siedm gromów głosy swoje, miałem pisać; ale usłyszał głos z nieba, mówiący do mnie: Zapieczętuj to, co mówiło siedm gromów, a nie pisz tego. **5** Tedy Anioł, którego widział stojącego na morzu i na ziemi, podniósł rękę swoją ku niebu, **6** I przysiągł przez Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim jest, i ziemię, i to, co na niej jest, i morze, i to, co w nim jest, że czasu już nie będzie. (*aiōn g165*) **7** Ale we dni glosu Anioła siódmego, gdy będzie trwał, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział slugom swoim prorokom. **8** A głoś, którym słyszał z nieba, zasię mówił ze mną i rzekł: Idź, a weźmij te książeczkę otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi. **9** I siedzłem do Anioła, i rzekłem mu: Daj mi te książeczkę. I rzekł mi: Weźmij, a zjedz je, a uczynią gorzkość w brzuchu twoim; ale w ustach twoich słodkie będą jako miód. **10** I wziąłem książeczkę z ręki Anioła i zjadłem je, a były w ustach moich słodkie jako miód; ale gdym je zjadł, gorzko było w brzuchu moim. **11** I rzekł mi: Musisz zasię prorokować przed wielą ludzi i narodów, i języków, i królów.

11 I dano mi trzcinę podobną lasce; a Anioł stanął, mówiąc: Wstań, a zmierz kościół Boży i ołtarz, i tych, którzy się modlą w nim. **2** Ale sień, która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz jej; albowiem dana jest paganom, a miasto Święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące. **3** I dam je dwom świadkom moim, którzy prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, ubiegani będąc w worzy. **4** Ci są dwie oliwy i dwa świeczniki, stojące przed obliczem Pana wszystkiej ziemi. **5** A jeżeli im kto chciał szkodzić, ogień wynijdzie z ust ich i pożre nieprzyjacioly ich; a jeżeli im kto chciał szkodzić, ten też tak musi być zabity. **6** Ci moc mają zamkać niebo, aby deszcz nie padał za dni proroctwa ich; i mają moc nad wodami, aby je obrócili w krew, i uderzyć ziemię wszelką plagą, ilekroć by chcieli. **7** A gdy dokonczą świadectwa swojego, bestyja, która występuje z przepaści, stoczy z nimi bitwę, a zwycięży ich i pobije ich. (*Abyssos g12*) **8** A trupy ich leżeć będą na ulicy miasta wielkiego, które nazywają duchownie Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan nasz Ukrzyżowany jest. **9** I widzieć będą wiele ich z ludzi, z pokolenia i z języków, i z narodów trupy ich przez półczwartą dnia; ale trupów ich nie dopuszczać, włożyć w groby. **10** Owszem mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą i weselić; i poślą dary jedni drugim, iż ci dwaj prorocy dręczyli mieszkańców na ziemi. **11** A po półczwartą dnia duch żywota od Boga wstąpił w nich i stanęli na nogach swoich, a bojaźń wielka przypadła na tych, którzy ich widzieli. **12** Potem usłyszeli głoś wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam! I wstąpili na niebo w obłoku, i patrzyli na nich nieprzyjaciele ich. **13** A w onę godzinę stało się wielkie trzęsienie ziemi. I upadła dziesiąta część miasta, i pobito w onem trzęsieniu ziemi osób ludzi siedm tysięcy, a drudzy przestraszeni są, i dali chwałę Bogu niebieskiemu. **14** Biada wtórą przeszła, a oto biada trzecią przyjdzie rychło. **15** I zatrąbił Anioł siódmy i stąpił się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować

będzie na wieki wieków. (aiōn g165) 16 Tedy oni dwadzieścia i cztery starcy, którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe i poklonili się Bogu, mówiąc: 17 Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką i ujałeś królestwo; 18 I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni i abyś oddał zapłatę slugom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twoego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię. 19 Tedy otworzony jest kościół Boży na niebie i widziana jest skrzynia przymierza jego w kościele jego; i stały się błyskawice i głosy, i grzmienia, i trzęsienia ziemi i grad wielki.

12 I ukazał się cud wielki na niebie: Niewiasta obleczona w slofce, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej była korona z dwunastu gwiazd; 2 A będąc brzemienna, wołała pracując ku porodzeniu i męczyła się, aby porodziła. 3 I ukazał się drugi cud na niebie, a oto smok wielki rydzy, mając siedm głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron; 4 A ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich i zrzucił je na ziemię; a smok on stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby skoro by porodziła, pożarł dziecię jej. 5 I urodziła syna, mężczyznę, który ma rządzić wszystkie narody laską żelazną; i porwane jest dziecię jej do Boga i do stolicy jego, 6 A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce od Boga zgotowane, aby ją tam żywiono przez dni tysiąc dwieście i sześćdziesiąt. 7 I stała się bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego potykali się z smokiem, smok się też potykał i aniołowie jego. 8 Ale nie przemogli, ani miejsce ich dalej znalezione jest na niebie. 9 I zrzucony jest smok wielki, wąż on starodawny, którego zowią dyjabłem i szatanem, który zwodzi wszystek okrąg świata; zrzucony jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zrzuceni. 10 I słyszałem głos wielki mówiący na niebie: Terazci się stało zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa jego, iż zrzucony jest oskarziciel braci naszych, który na nich skarzył przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy. 11 Ale go oni zwyciężyli przez krew Baranka i przez słowa świadectwa swego, a nie umiłowali duszy swojej aż do śmierci.

12 Przetoż rozweselcie się nieba! i wy, którzy mieszkacie na nich. Biada mieszkającym na ziemi i na morzu! iż zstąpił dyjabel do was, mając wielki gniew, wiedząc, iż krótki czas ma. 13 A gdy wiedział smok, iż był zrzucony na ziemię, prześladował niewiastę, która była porodziła mężczyznę. 14 I dano niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, aby leciała od obliczności wężowej na pustynię, na miejsce swoje, gdzie by ją żywiono przez czas i czasy, i połowę czasu. 15 I wypuścił wąż z głębą swojej za niewiastą wodę jako rzekę, chcąc sprawić, aby ją rzeka porwała. 16 Ale ziemia ratowała niewiastę; i otworzyła ziemia usta swoje, i wypiła rzekę, którą był wypuścił smok z głębą swojej. 17 I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł, aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa. I stanąłem na piasku morskim.

13 I widziałem bestię występującą z morza, mającą siedm głów i rogów dziesięć; a na rogach jej było dziesięć koron, a na głowach jej imię bluźnierstwa. 2 A ta bestia, którym

widział, podobna była rysiowi, a nogi jej jako niedźwiedzie, a głęba jej jako głęba lwa; i dał jej smok moc swoją i stolicę swoją, i moc wielką. 3 A widziałem jedną z głów jej, jakoby na śmierć zabita; ale rana jej śmiertelna uleciona jest. Tedy się dziwowała wszystka ziemia i szła za oną bestię. 4 I klaniali się onemu smokowi, który dał moc bestii; klaniali się też bestyi, mówiąc: Któz podobny bestii? Któz z nią walczyć może? 5 I dana jej są usta, mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa; dana jej też jest moc, aby władzę miała przez czterdzieści i dwa miesiące. 6 I otworzyła usta swoje ku bluźnierstwu przeciwko Bogu, aby bluźnili imię jego i przybytek jego, i tych, którzy mieszkają na niebie. 7 Dano jej też walczyć z świętymi i zwycięzać ich. I dana jej moc nad wszelkiem pokoleniem i językiem, i narodem. 8 I będą się jej klaniać wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka zabitego od założenia świata. 9 Jeżeli kto ma uszy, niechaj słucha! 10 Jeżeli kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pójdzie; jeżeli kto mieczem zabije, musi i on być mieczem zabity. Tuć jest cierpliwość i wiara świętych. 11 Zatem widziałem drugą bestię występującą z ziemi, a miała dwa rogi podobne Barankowym; ale mówiła jako smok, 12 A wszystkiej mocy pierwszej onej bestii dokazuje przed twarzą jej i czyni, że ziemia i mieszkający na niej klaniają się bestyi pierwszej, której śmiertelna rana była uzdrawiona; 13 A czyni cuda wielkie, tak iż i ogień z nieba zstępować przed oczyma ludzi na ziemię; 14 I zwodzi mieszkających na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestią, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onej bestyi, która miała ranę od miecza, ale zasię ożyła. 15 I dano jej, aby mogła dać ducha onemu obrazowi bestyi, żeby też mówił obraz tej bestii i to sprawił, aby ci, którzy by się nie klaniali obrazowi onej bestyi, byli pobici. 16 A czyni, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni, i niewolnicy, wzięli piętna na prawą rękę swoją albo na czoła swe, 17 A żeby żaden nie mógł kupować ani sprzedawać, tylko ten, który ma piętno albo imię bestyi albo liczbę imienia jej. 18 Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę onej bestyi; albowiem jest liczba człowieka. A ta jest liczba jej, sześćset sześćdziesiąt i sześć.

14 I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syrońskiej, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię Ojca jego napisane na czołach swoich. 2 I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód, i jako głos gromu wielkiego; i słyszałem głos cytrystów grających na cytrach swoich. 3 A śpiewali, jakoby nową pieśń, przed stolicą i przed onem czworgiem zwierząt, i przed starcami, a żaden się nie mógł onej pieśni nauczyć, oprócz onych stu czterdziestu i czterech tysięcy, którzy są z ziemi kupieni. 4 Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo pannami są. Ci są, którzy naśladowują Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi. 5 A w ustach ich nie znalazła się zdrada; albowiem są bez zmazy przed stolicą Bożą. 6 I widziałem drugiego Anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangielję wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi, (aiōnios g166) 7 Mówiącego głosem wielkim: Bójcie się Boga i chwałę mu dajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego, a klaniajcie się temu, który uczyń-

niebo i ziemię, i morze, i źródła wód. **8** A za nim szedł drugi Anioł, mówiąc: Upadł Babilon, ono miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa swego napoł wszystkie narody. **9** A trzeci Anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeżeli się kto pokloni bestyi i obrazowi jej, i jeżeli weźmie piętno na czoło swoje albo na rękę swoją, **10** I ten pić będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczerego i nalanego w kielich gniewu jego i będzie męczony w ogniu i siarce przed oblicznością Aniołów świętych i przed oblicznością Baranka. **11** A dym męki ich występuje na wieki wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się klaniają bestyi i obrazowi jej, i jeżeli kto bierze piętno imienia jej. (aiōn g165) **12** Tuż jest cierpliwość świętych, tuż są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową. **13** I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtań umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi. **14** I widziałem, a oto obłok biały, a na onym obłoku siedział podobny Synowi człowiekemu, który miał na głowie swojej koronę złotą, a w ręce swojej sierp ostry. **15** A drugi Anioł wyszedł z kościoła, wołając głosem wielkim na tego, który siedział na obłoku: Zapuszcz sierp twój, a żnij, gdyż tobie przyszła godzina, abyś żał, ponieważ się dostało żniwo ziemi. **16** I zapeścił ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię i pozęta jest ziemia. **17** A drugi Anioł wyszedł z kościoła onego, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry. **18** Potem wyszedł drugi Anioł z ołtarza, który miał moc nad ogniem i zawała głosem wielkim na tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapusz ten sierp twój ostry, a zbieraj grona winnicy ziemi; bo dojrzale są jagody jej. **19** Zapeścił tedy Anioł sierp swój ostry na ziemię i zebrał grona winnicy ziemi, i wrzucił je w prasę wielką gniewu Bożego. **20** I tłoczona jest prasa przed miastem, i wyszła krew z prasy aż do wędzideł końskich przez tysiąc i sześćset stajan.

15 Potem widział drugi cud na niebie wielki i dziwny, to jest siedm Aniołów mających siedm plag ostatecznych, iż przez nie skończony jest gniew Boży. **2** I widziałem, jakoby morze szklane zmiesiane z ogniem; a tych, co zwycięstwo otrzymali nad oną bestią i nad obrazem jej, i nad piętnem jej, i nad liczbą imienia jej, stojących nad morzem szklanem, mających cytry Boże. **3** A śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o królu świętych! **4** Któż by się ciebie nie bał, Panie! i nie wielbił imienia twoego? gdzieś sam święty, gdyż wszystkie narody przyjdą i klaniać się będą przed obliczem twojem, że się okazały sprawiedliwe sądy twoje. **5** A potem widział, a oto otworzony był kościół przybytku świadectwa na niebie. **6** I wyszło z kościoła siedm onych Aniołów, mających siedm plag, ubieganych płótnem czystem i świętym, i przepasanych na piersiach złotymi pasami. **7** A jedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasz złotych, pełnych gniewu Boga żywącego na wieki wieków. (aiōn g165) **8** I napelnięty jest kościół dymem od chwały Bożej i od mocy jego, a nie mógł nikt wniósć do kościoła, aż się skończyło siedm plag onych siedmiu Aniołów.

16 I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmiu Aniołom: Idźcie, a wylejcie siedm czasz zapalczystości Bożej na ziemię. **2** I wyszedł pierwszy Anioł, a wylał czaszę swoją na ziemię; i wyrzucił się zły i szkodliwy wrzód na ludzi, którzy mieli piętno bestyi i na tych, którzy się klaniali obrazowi jej. **3** I wylał wtóry Anioł czaszę swoją na morze, i stało się jakoby krew umarłego, a każda dusza żywa zdechła w morzu. **4** I wylał trzeci Anioł czaszę swoją na rzeki i źródła wód, i obróciły się w krew. **5** I słyszałem Anioła wód mówiącego: Sprawiedliwy jest, Panie! któryś jest i któryś był, i święty, żeś to rozsądził. **6** Ponieważ krew świętych i proroków wylewali, daleś im też krew pić; bo tego są godni. **7** I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Zaiste, Panie, Boże wszechmogący! prawdziwe i sprawiedliwe są sądy twoje. **8** Potem czwarty Anioł wylał czaszę swoją na słońce, i dano mu moc trapić ludzi gorącością ognia. **9** I byli upaleni ludzie gorącością wielką, i bluźnili imię Boga, który ma moc nad temi plagami; wszakże nie pokutowali, aby mu chwałę dali. **10** Tedy wylał piąty Anioł czaszę swoją na stolicę bestyi; i stało się królestwo jej zaćmione, i żwali języki swoje od bóleści. **11** I bluźnili Boga niebieskiego dla bóleści swoich i dla wrzodów swoich; wszakże nie pokutowali z uczynków swoich. **12** I wylał szósty Anioł czaszę swoją na onę wielką rzekę Eufrates i wyschła woda jej, aby zgotowana była droga królem od wschodu słońca. **13** I widziałem z ust smokowych i z ust bestyi, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom. **14** Albowiem są duchy dyjabelskie, czyniące cuda, które wychodzą do królów ziemi i na wszystek okrąg świata, aby ich zgromadzili na wojnę onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego. **15** Oto idę jako złodziej: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago i nie widziano sromoty jego. **16** I zgromadzili ich na miejsce, które zowią za żydowskim Armageddon. **17** Tedy wylał siódmy Anioł czaszę swoją na powietrze; i wyszedł głos wielki z kościoła niebieskiego od stolicy, mówiący: Stało się. **18** I stały się glosy i gromy, i błyskawice; i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego. **19** I stało się ono miasto wielkie na trzy części rozerwane, i miasta narodów upadły; i Babilon on wielki przyszedł na pamięć przed obliczem Bożem, aby mu dał kielich wina zapalczystości gniewu swojego. **20** I wszystkie wyspy uciekły, i góry nie są znalezione. **21** I wielki grad jako cetnarowy spadł z nieba na ludzi, i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż plaga jego była bardzo wielka.

17 I przyszedł jeden z siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz, i rzekł do mnie, mówiąc mi: Chodź, okażę ci osądzenie onej wielkiej wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkimi, **2** Z którą wszeteczeństwo plodziły królowie ziemi i upili się winem wszeteczeństwa jej obywatele ziemi. **3** I odniósł mię na puszcę w duchu. I widziałem niewiąstę siedzącą na szarlatnoczervonej bestyi, pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedm głów i dziesięć rogów. **4** A ona niewiąsta przyobleczona była w purpurę i w szarłat, i uzocona złotem i drogim kamieniem, i perlami, mając kubek złoty w ręce swej, pełen obyczliwości i nieczystości wszeteczeństwa swego. **5** A na czole jej było

imię napisane: Tajemnica, Babilon wielki, matka wszeteczeństw i obrzydliwości ziemi. 6 I widziałem niewiąstę onę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych; a widząc ją, dziwiowałem się wielkim podziwieniem. 7 I rzekł mi Anioł: Czemuż się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę tej niewiąsty i bestyi, która ją nosi, która ma siedm głów i dziesięć rogów. 8 Bestyja, któryś widział, była, a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginienie; i zadziwią się mieszkający na ziemi, (których imiona nie są napisane w ksiągach żywota od założenia świata), widząc bestię, która była, a nie jest, a przecię jest. (*Abyssos g12*) 9 Tuć jest rozum mający mądrość: Te siedm głów są siedm góra, na których ta niewiąsta siedzi. 10 A królów jest siedm, pięć ich upadło, a jeden jest, inszy jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, na mały czas musi trwać. 11 A bestyja, która była a nie jest, toć jest ten ósmy, a jest z onych siedmiu, i idzie na zginienie. 12 A dziesięć rogów, któryś widział, jest dziesięć królów, którzy królestwa jeszcze nie wzięli; ale wezmą moc jako królowie, na jedną godzinę z bestią. 13 Ci jedną radę mają i moc, i zwierzchność swoją bestyi podadzą, 14 Ci z Barankiem walczyć będą, i Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i królem królów, i którzy są z nim powołani i wybrani, i wierni. 15 I rzekł mi: Wody, któryś widział, gdzie wszetecznica siedzi, są ludzie i zastępy, i narody, i języki. 16 A dziesięć rogów, któryś widział na bestyi, cić w nienawiści mieć będą wszetecznicę i uczynią ją spustoszoną i nagą, i ciało jej będą jeść, a samą ogniem spalać. 17 Albowiem Bóg podał do serc ich, aby czynili wolę jego, a czynili jednomyslnie, i dali królestwo swoje bestyi, ażby się wypełniły słowa Boże. 18 A niewiąsta, któryś widział, jest miasto ono wielkie, które ma królestwo nad królami ziemi.

18 A potem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką i oświeciła się ziemia od chwały jego. 2 I zawała potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki i stał się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptastwa nieczystego i przemierzlego. 3 Iż z win zapalczystości wszeteczeństwa jego pily wszystkie narody, a królowie ziemi wszeteczeństwo z nim plodzili, i kupcy ziemscy z zbytnej rozkoszy jego zbogacili. 4 I słyszałem inszy głoś z nieba mówiący: Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a izbyście nie wzięli z plag jego. 5 Albowiem dosięgły grzechy jego aż do nieba i wspomniał Bóg na nieprawości jego. 6 Oddajcież mu, jako i on oddawał wasm, a w dwójnásob oddajcie mu według uczynków jego; w kubku, który was nalewał, nalejcie mu w dwójnásob. 7 Jako się wiele chlubili i rozkoszowały, tak mu wiele dajcie mąk i smutku; bo mówi w sercu swojem: Siedzę jako królowa, a nie jestem wdową, i smutku nie ujrzę. 8 Przetoż w jeden dzień przyjdą plagi jego, śmierć i smutek, i głód, i ogniem będzie spalony; bo mocny jest Pan Bóg, który go osądzi. 9 I będą go płakać, i narzekać nad nim będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo plodzili i rozkoszowali, gdy ujrzą głoś zapalenia jego. 10 Z daleka stojąc dla bojaźni męki jego i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilon, miasto ono mocne, iż w jedną godzinę przyszedł sąd

twoj! 11 Do tego i kupcy ziemscy płakać będą i narzekać nad niem, przetoż iż towaru ich żaden więcej kupować nie będzie, 12 Towaru złota i srebra, i kamienia drogiego, i perel, i lnu cienkiego, i purpury, i jedwabiu, i szarłatu, i wszelkiego drzewa tyinowego, i wszelkiego naczynia sionowego, i wszelkiego naczynia z drzewa najkosztowniejszego, i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru, 13 I cynamonu, i kadzienia, i maści, i kadzidła, i wina, i oliwy, i maği czystej, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i wozów, i niewolników, i dusz ludzkich. 14 I owoce poządliwości duszy twojej odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne odeszły od ciebie, a tych rzeczy już więcej nie znajdziesz. 15 Kupcy tych rzeczy, zbogaciwszy się tem, z daleka stać będą dla bojaźni męki jego, płaczając i narzekając, 16 A mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisior, i w purpurę, i w szarłat, i uzłoczone złotem, i kamieniem drogim, i perlami; gdyż w jednej godzinie zgineło tak wielkie bogactwo. 17 I wszelki sternik, i wszystko mnóstwo ludu, które jest na okręcie, i żeglarze, i którzykolwiek na morzu pozytku szukają, z daleka stanęli. 18 I zawałali, widząc głoś zapalenia jego, mówiąc: Którez miasto było podobne temu miastu wielkiemu? 19 A sypani proch na głowy swoje i wołali, płaczając i smucąc się, i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którym zbogatnieli wszyscy, którzy mieli okręty na morzu z dostatków jego, iż jednej godziny spustoszało! 20 Rozraduj się nad niem niebo i święci Apostołowie i prorocy; bo się pomścił krzywdy waszej Bóg nad niem. 21 I podniósł jeden Anioł mocny kamień jakoby młynski wielki, i wrzucił go w morze, mówiąc: Takim pędem wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony. 22 I głoś cytrystów, i śpiewaków, i piszczków, i trebaczy więcej w tobie słyszany nie będzie, i żaden rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie, i grzmot młyna nie będzie więcej słyszany w tobie; 23 I światłość świecy nie będzie się więcej świeciła w tobie, i głoś oblubieńca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie; iż kupcy twoi byli wielcy panowie ziemscy, iż czarami twojemi byli zwiedzeni wszystkie narody. 24 I w niem znalazła się krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy są pobici na ziemi.

19 Potem słyszał wielki głoś wielkiego ludu na niebie, mówiąc: Halleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu, Bogu naszemu. 2 Bo prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego, iż osądził wszetecznicę onę wielką, która kazila ziemię wszeteczeństwem swojem i pomścił się krwi slug swoich z ręki jej. 3 I rzekli po wtóre: Halleluja! A głoś jej wstępuję na wieki wieków. (*aiōn g165*) 4 I upadli dwadzieścia i cztere starcy, i czworo zwierząt, a poklonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Halleluja! 5 Tedy wyszedł głoś z stolicy, mówiąc: Chwalcie Boga naszego wszyscy ludu jego i którzy się go boicie, i mali, i wielcy. 6 I słyszałem głoś jako ludu wielkiego i jako głoś wielu wód, i jako głoś mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący. 7 Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się. 8 I dano jej, aby się oblekła w bisior czysty i świętyn; albowiem bisior są usprawiedliwienia świętych. 9 I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. I rzekł

mi: Te słowa Boże są prawdziwe. **10** I upadłem do nóg jego, abym się mu poklonił; ale mi rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsłużąca twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj; albowiem świadectwo Jezusowe jest duch proroctwa. **11** I widziałem niebo otworzone, a oto koron białą, a tego, który siedział na nim, zwano Wiernym i Prawdziwym, a sądzi w sprawiedliwości i walczy. **12** A oczy jego były jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron; i miał imię napisane, którego nikt nie zna, tylko on sam. **13** A przyodziyan był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowiąa Słowo Boże. **14** A wojska, które są na niebie, szły za nim na koniach białych, obleczone Imem cienkim, białym i czystym. **15** A z ust jego wychodził miecz ostry, aby nim bił narody; albowiem on je rządzić będzie laską żelazną, a on tłoczy prasę wina zapalczyności i gniewu Boga wszechmogącego. **16** A ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane: Król królów i Pan panów. **17** I widziałem jednego Anioła stojącego w słońcu i wołającego głosem wielkim, mówiąc wszystkim ptakom latającym po pośrodku nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzę wielkiego Boga, **18** Abyście jedli ciała królów i ciała hetmanów, i ciała mocarzy, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych, i wielkich. **19** I widziałem bestię i królów ziemskich, i wojska ich zebrane, aby stoczyli bitwę z siedzącym na koniu i z wojskiem jego. **20** Ale pojmana jest bestia, a z nią fałszywy prorok, który czynił cuda przed nią, którymi zwodził tych, którzy przyjęli piętno bestii i którzy się kłaniali obrazowi jej, i obaj wrzuceni są żywo do jeziora ognistego, gorejącego siarką. (*Limnē Pyr g3041 g4442*) **21** A drudzy pobici są mieczem tego, który siedział na koniu, wychodzącym z ust jego, a wszystkie ptaki nasycone są ciałami ich.

20 I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści i lańcuchów wielki w ręce swojej. (*Abyssos g12*) **2** I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest dyabłem i szatan, i związał go na tysiąc lat; **3** I wrzucił go w przepaść i zamknął go, i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażeby się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązyany na mały czas. (*Abyssos g12*) **4** I widziałem stolice, a usiedli na nich i dany im jest sąd i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestii ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czole swoje i na rękę swoją; i ożyl, i królówali z Chrystusem tysiąc lat. **5** A insi z umarłych nie ożyl, ażby się skończyło tysiąc lat. Toć jest pierwsze zmartwychwstanie. **6** Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapelanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat. **7** A gdy się skończy tysiąc lat, będzie rozwiązyany szatan z ciemnicy swojej, **8** I wynijdzie, aby zwodził narody, które są na czterech węglach ziemi, Goga, i Magoga, aby je zgromadził do bitwy; których liczba jest jako piasek morski. **9** I wstępili na szerokość ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Ale zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł je. **10** A dyabiel, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestia i fałszywy

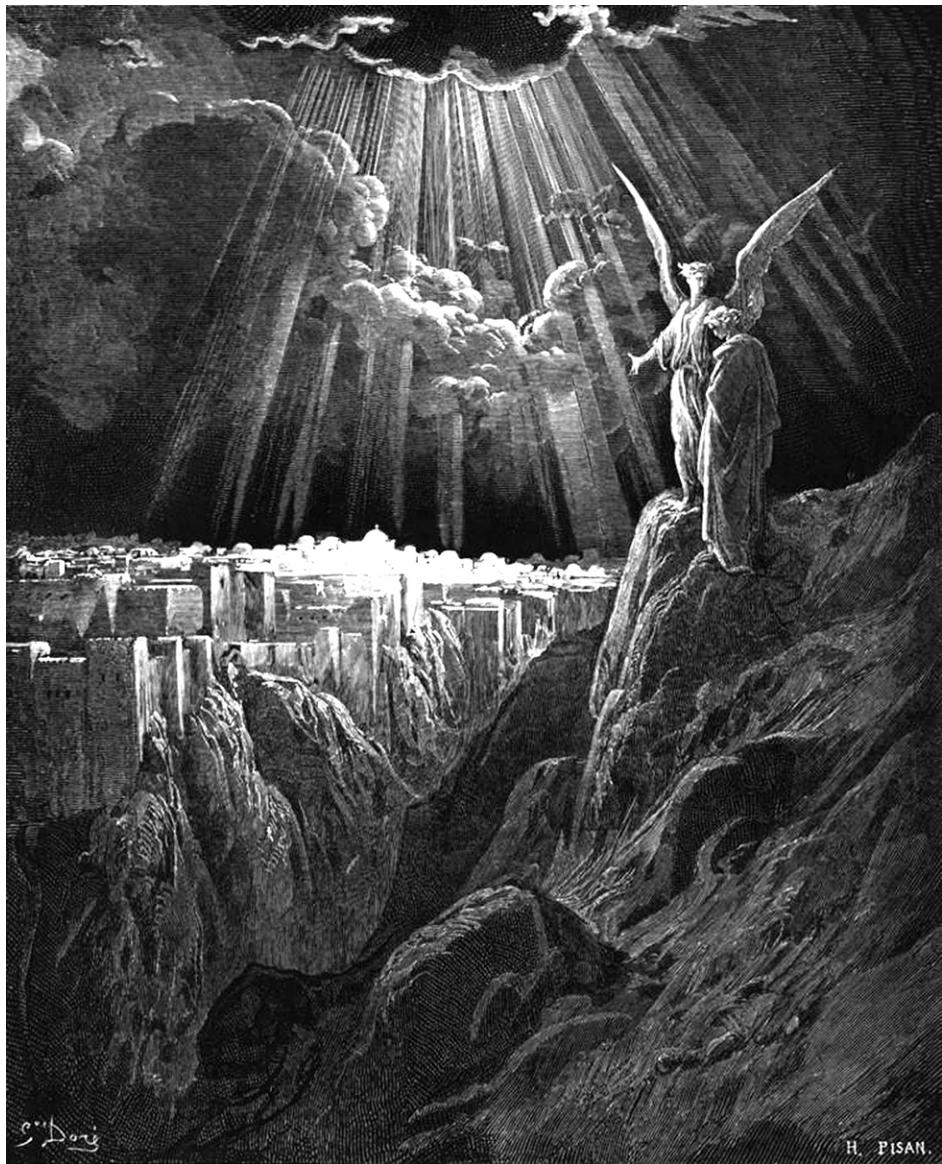
prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków. (*aiōn g165, Limnē Pyr g3041 g4442*) **11** I widziałem stolicę wielką, białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione. **12** I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed obliczością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest, to jest księga żywota; i sądzieni są umarli według tego, jako napisano było w onych księgach, to jest według uczynków ich. **13** I wydało morze umarłych, którzy w niem byli, także śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli; i byli sądzieni każdy według uczynków swoich. (*Hadēs g86*) **14** A śmierć i piekło wrzucone są w jezioro ogniste. Tać jest wtóra śmierć. (*Hadēs g86, Limnē Pyr g3041 g4442*) **15** A jeśli się kto nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste. (*Limnē Pyr g3041 g4442*)

21 Potem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było. **2** A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jerozalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. **3** I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. **4** I otre Bóg wszelką lżę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bolesci nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły. **5** I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz: bo te słowa są wierne i prawdziwe. **6** I rzekł mi: Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywej. **7** Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę mu Bogiem, a on mi będzie synem. **8** Lecz bojaźliwym i niewiernym, i obmierzlym, i mężobójcom, i wszetecznikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom część ich dana będzie w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. Tać jest śmierć wtóra. (*Limnē Pyr g3041 g4442*) **9** Tedy przeszedł do mnie jeden z onych siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz napelnionych siedmioma plagami ostatecznymi, i mówił ze mną, i rzekł: Chodź sam, okażę ci oblubienicę, małżonkę Barankową. **10** I zaniósł mnie w duchu na góru wielką i wysoką, i okazał mi miasto wielkie, ono święte Jerozalem, zstępujące z nieba od Boga, **11** Mające chwałę Bożą, którego światłość podobna była kamieniowi najkosztowniejszemu, jako kamieniowi jaspisowi, na kształt kryształu przezroczystemu; **12** I mające mur wielki i wysoki, mające bram dwanaście, a na onych bramach dwanaście Aniołów i imiona napisane, które są dwanaście pokoleń synów Izraelskich. **13** Od wschodu bramy trzy, od północy bramy trzy, od południa bramy trzy, od zachodu bramy trzy. **14** A mur miasta miał gruntów dwanaście, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych. **15** A ten, co mówił ze mną, miał trzcinę złotą, a zmierzył miasto i bramy jego, i mur jego. **16** A położenie miasta onego jest czworogroniaste, a długość jego taka jest, jako i szerokość. I pomierzył miasto ono trzciną na dwanaście tysięcy stajan; a długość i szerokość i wysokość jego równe są. **17** I zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie miary człowiecej,

która jest miara Aniołowa. **18** A było budowanie muru jego z jaspisu; a samo miasto było złoto czyste, podobne szkłu czystemu. **19** A grunty muru miasta ozdobione były wszelkim kamieniem drogim. Pierwszy grunt był jaspis, wtóry szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd. **20** Piąty sardoniks, szósty sardyjusz, siódmy chrysolit, ósmy beryllus, dziewiąty topazjusz, dziesiąty chrysopras, jedenasty hijacynt, dwunasty ametyst. **21** A dwanaście bram jest dwanaście perel: a każda brama była z jednej perły, a rynek miasta złoto czyste jako szkło przezroczyste. **22** Alem kościoła nie widział w niem; albowiem Pan, Bóg wszechmogący, jest kościołem jego, i Baranek. **23** A nie potrzebuje to miasto słońca ani księycza, aby świeciły w niem; albowiem chwała Boża oświeciła je, a świecą jego jest Baranek. **24** A narody, które będą zbawione, będą chodziły w świetle jego, a królowie ziemscy chwałę i cześć swoje do niego przyniosą. **25** A bramy jego nie będą zamknięte we dnie; albowiem tam nocy nie będzie. **26** I wniosą do niego chwałę i cześć narodów. **27** I nie wnijedzie do niego nic nieczystego i czyniącego obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są napisani w księgach żywota Barankowych.

22 I ukazał mi rzekę czystą wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej. **2** A w pośród rynku jego z obu stron rzeki było drzewo żywota, przynoszące owoc dwanaścioraki, na każdy miesiąc wydawające owoc swój, a liście drzewa służyły ku uzdrawieniu pogan. **3** I nie będzie więcej żadnego przeklestwa, ale stolica Boża i Barankowa w niem będzie, a słudzy jego slużyć mu będą, **4** I patrzyć będą na oblicze jego, a imię jego na czołach ich będzie. **5** I nocy tam nie będzie i nie będą potrzebować świecy i światłości słonecznej, bo je Pan Bóg oświeca, i królować będą na wieki wieków. (aiōn g165) **6** I rzekł mi: Te słowa wierne są i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, posłał Anioła swego, aby ukazał slugom swoim, co się ma stać w rychle. **7** Oto przychodzę rychło: Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa księgi tej. **8** A ja Jan widziałem i słyszałem te rzeczy. A gdym słyszał i widział, upadłem, abym się poklonił przed nogami Anioła onego, który mi to pokazywał. **9** Ale mi on rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsluga twój i braci twoich proroków, i tych, co chowają słowa księgi tej; Bogu się kłaniaj. **10** Potem mi rzekł: Nie pieczętuj słów proroctwa księgi tej; albowiem czas blisko jest. **11** Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi; a kto jest plugawy, niech jeszcze będzie plugawszy; a kto jest sprawiedliwy, niech się jeszcze usprawiedliwi; a kto święty, niech jeszcze będzie poświęcony. **12** A oto przychodzę rychło, a zapłata moja jest ze mna, abym oddał każdemu według uczynków jego. **13** Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatczny. **14** Błogosławieni, którzy czynią przykazania jego, aby mieli prawo do drzewa żywota, i aby weszli bramami do miasta. **15** A na dworze będą psy i czarownicy, i wszetecznicy, i mężobójcy, i bałwochwalcy, i każdy, który miluje i czyni kłamstwo. **16** Ja Jezus posłałem Anioła mojego, aby wam świadczył o tych rzeczach we zborach. Jam jest korzeń i rodzaj on Dawidowy, gwiazda jasna i poranna. **17** A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto pragnie, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a

kto chce, niech bierze wodę żywota darmo. **18** A oświadczam się każdemu słuchającemu słów proroctwa księgi tej: Jeżeliby kto przydał do tego, przyda mu też Bóg plag opisanych w tej księdze; **19** A jeżeliby kto ujął ze słów księgi proroctwa tego, odejmie też Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego, i z tych rzeczy, które są napisane w tej księdze. **20** Tak mówi ten, który świadectwo daje o tych rzeczach: Zaiste, przyjdę rychło. Amen. I owszem przyjdź, Panie Jezusie! **21** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.



A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane,
jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek
Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego,
a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich.

Objawienie 21:2-3

Przewodnik dla Czytelników

Polskie at AonianBible.org/Readers-Guide

The Aonian Bible republishes public domain and Creative Common Bible texts that are 100% free to copy and print. The original translation is unaltered and notes are added to help your study. The notes show the location of ten special Greek and Hebrew Aonian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and for all mankind, and the nature of afterlife destinies.

Who has the authority to interpret the Bible and examine the underlying Hebrew and Greek words? That is a good question! We read in 1 John 2:27, *"As for you, the anointing which you received from him remains in you, and you do not need for anyone to teach you. But as his anointing teaches you concerning all things, and is true, and is no lie, and even as it taught you, you remain in him."* Every Christian is qualified to interpret the Bible! Now that does not mean we will all agree. Each of us is still growing in our understanding of the truth. However, it does mean that there is no infallible human or tradition to answer all our questions. Instead the Holy Spirit helps each of us to know the truth and grow closer to God and each other.

The Bible is a library with 66 books in the Protestant Canon. The best way to learn God's word is to read entire books. Read the book of Genesis. Read the book of John. Read the entire Bible library. Topical studies and cross-referencing can be good. However, the safest way to understand context and meaning is to read whole Bible books. Chapter and verse numbers were added for convenience in the 16th century, but unfortunately they can cause the Bible to seem like an encyclopedia. The Aonian Bible is formatted with simple verse numbering, minimal notes, and no cross-referencing in order to encourage the reading of Bible books.

Bible reading must also begin with prayer. Any Christian is qualified to interpret the Bible with God's help. However, this freedom is also a responsibility because without the Holy Spirit we cannot interpret accurately. We read in 1 Corinthians 2:13-14, *"And we speak of these things, not with words taught by human wisdom, but with those taught by the Spirit, comparing spiritual things with spiritual things. Now the natural person does not receive the things of the Spirit of God, for they are foolishness to him, and he cannot understand them, because they are spiritually discerned."* So we cannot understand in our natural self, but we can with God's help through prayer.

The Holy Spirit is the best writer and he uses literary devices such as introductions, conclusions, paragraphs, and metaphors. He also writes various genres including historical narrative, prose, and poetry. So Bible study must spiritually discern and understand literature. Pray, read, observe, interpret, and apply. Finally, *"Do your best to present yourself approved by God, a worker who does not need to be ashamed, properly handling the word of truth."* 2 Timothy 2:15. *"God has granted to us his precious and exceedingly great promises; that through these you may become partakers of the divine nature, having escaped from the corruption that is in the world by lust. Yes, and for this very cause adding on your part all diligence, in your faith supply moral excellence; and in moral excellence, knowledge; and in knowledge, self-control; and in self-control patience; and in patience godliness; and in godliness brotherly affection; and in brotherly affection, love. For if these things are yours and abound, they make you to be not idle nor unfruitful to the knowledge of our Lord Jesus Christ,"* 2 Peter 1:4-8.

Słownik

Polskie at AionianBible.org/Glossary

The Aionian Bible un-translates and instead transliterates ten special words to help us better understand the extent of God's love for individuals and all mankind, and the nature of afterlife destinies. The original translation is unaltered and a note is added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. Compare the meanings below to the Strong's Concordance and Glossary definitions.

Abyssos

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: 9 times in 3 books, 6 chapters, and 9 verses

Strong's: g12

Meaning:

Temporary prison for special fallen angels such as Apollyon, the Beast, and Satan.

aīdios

Language: Koine Greek

Speech: adjective

Usage: 2 times in Romans 1:20 and Jude 6

Strong's: g126

Meaning:

Lasting, enduring forever, eternal.

aiōn

Language: Koine Greek

Speech: noun

Usage: 127 times in 22 books, 75 chapters, and 102 verses

Strong's: g165

Meaning:

A lifetime or time period with a beginning and end, an era, an age, the completion of which is beyond human perception, but known only to God the creator of the aiōns, Hebrews 1:2. Never meaning simple endless or infinite chronological time in Koine Greek usage. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs.

aiōnios

Language: Koine Greek

Speech: adjective

Usage: 71 times in 19 books, 44 chapters, and 69 verses

Strong's: g166

Meaning:

From start to finish, pertaining to the age, lifetime, entirety, complete, or even consummate. Never meaning simple endless or infinite chronological time in Koine Greek usage. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs.

Geenna

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: 12 times in 4 books, 7 chapters, and 12 verses

Strongts: g1067

Meaning:

Valley of Hinnom, Jerusalem's trash dump, a place of ruin, destruction, and judgment in this life, or the next, though not eternal to Jesus' audience.

Hadēs

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: 11 times in 5 books, 9 chapters, and 11 verses

Strongts: g86

Meaning:

Synonomous with Sheol, though in New Testament usage Hades is the temporal place of punishment for deceased unbelieving mankind, distinct from Paradise for deceased believers.

Limnē Pyr

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: Phrase 5 times in the New Testament

Strongts: g3041 g4442

Meaning:

Lake of Fire, final punishment for those not named in the Book of Life, prepared for the Devil and his angels, Matthew 25:41.

Sheol

Language: Hebrew

Speech: proper noun, place

Usage: 65 times in 17 books, 50 chapters, and 63 verses

Strongts: h7585

Meaning:

The grave or temporal afterlife world of both the righteous and unrighteous, believing and unbelieving, until the general resurrection.

Tartaroō

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: 1 time in 2 Peter 2:4

Strongts: g5020

Meaning:

Temporary prison for particular fallen angels awaiting final judgment.

Słownik +

AionianBible.org/Bibles/Polish---Polish-Gdansk/Noted

Glossary references are below. Strong's Hebrew and Greek number notes are added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. Questioned verse translations do not contain Aionian Glossary words and may wrongly imply *eternal* or *Hell*. * The note placement is skipped or adjusted for verses with non-standard numbering.

Abyssos

Łukasza 8:31
Rzymian 10:7
Objawienie 9:1
Objawienie 9:2
Objawienie 9:11
Objawienie 11:7
Objawienie 17:8
Objawienie 20:1
Objawienie 20:3

Dzieje 3:21
Dzieje 15:18
Rzymian 1:25
Rzymian 9:5
Rzymian 11:36
Rzymian 12:2
Rzymian 16:27
I Koryntian 1:20
I Koryntian 2:6
I Koryntian 2:7
I Koryntian 2:8
I Koryntian 3:18
I Koryntian 8:13
I Koryntian 10:11
II Koryntian 4:4
II Koryntian 9:9
II Koryntian 11:31
Galacjan 1:4
Galacjan 1:5
Efezjan 1:21
Efezjan 2:2
Efezjan 2:7
Efezjan 3:9
Efezjan 3:11
Efezjan 3:21
Efezjan 6:12
Filipian 4:20
Kolosan 1:26
I Tymoteusza 1:17
I Tymoteusza 6:17
II Tymoteusza 4:10
II Tymoteusza 4:18
Tytusa 2:12
Hebrajczyków 1:2
Hebrajczyków 1:8
Hebrajczyków 5:6
Hebrajczyków 6:5
Hebrajczyków 6:20
Hebrajczyków 7:17
Hebrajczyków 7:21
Hebrajczyków 7:24
Hebrajczyków 7:28
Hebrajczyków 9:26
Hebrajczyków 11:3
Hebrajczyków 13:8
Hebrajczyków 13:21
I Piotra 1:23

I Piotra 1:25
I Piotra 4:11
I Piotra 5:11
II Piotra 3:18
I Jana 2:17
II Jana 1:2
Judy 1:13
Judy 1:25
Objawienie 1:6
Objawienie 1:18
Objawienie 4:9
Objawienie 4:10
Objawienie 5:13
Objawienie 7:12
Objawienie 10:6
Objawienie 11:15
Objawienie 14:11
Objawienie 15:7
Objawienie 19:3
Objawienie 20:10
Objawienie 22:5

aīdios

Rzymian 1:20
Judy 1:6

aiōn

Mateusza 12:32
Mateusza 13:22
Mateusza 13:39
Mateusza 13:40
Mateusza 13:49
Mateusza 21:19
Mateusza 24:3
Mateusza 28:20
Marka 3:29
Marka 4:19
Marka 10:30
Marka 11:14
Łukasza 1:33
Łukasza 1:55
Łukasza 1:70
Łukasza 16:8
Łukasza 18:30
Łukasza 20:34
Łukasza 20:35
Jana 4:14
Jana 6:51
Jana 6:58
Jana 8:35
Jana 8:51
Jana 8:52
Jana 9:32
Jana 10:28
Jana 11:26
Jana 12:34
Jana 13:8
Jana 14:16

Efezjan 1:21
Efezjan 2:2
Efezjan 2:7
Efezjan 3:9
Efezjan 3:11
Efezjan 3:21
Efezjan 6:12
Filipian 4:20
Kolosan 1:26
I Tymoteusza 1:17
I Tymoteusza 6:17
II Tymoteusza 4:10
II Tymoteusza 4:18
Tytusa 2:12
Hebrajczyków 1:2
Hebrajczyków 1:8
Hebrajczyków 5:6
Hebrajczyków 6:5
Hebrajczyków 6:20
Hebrajczyków 7:17
Hebrajczyków 7:21
Hebrajczyków 7:24
Hebrajczyków 7:28
Hebrajczyków 9:26
Hebrajczyków 11:3
Hebrajczyków 13:8
Hebrajczyków 13:21
I Piotra 1:23

aiōnios

Mateusza 18:8
Mateusza 19:16
Mateusza 19:29
Mateusza 25:41
Mateusza 25:46
Marka 3:29
Marka 10:17
Marka 10:30
Łukasza 10:25
Łukasza 16:9
Łukasza 18:18
Łukasza 18:30
Jana 3:15
Jana 3:16
Jana 3:36
Jana 4:14
Jana 4:36
Jana 5:24
Jana 5:39
Jana 6:27
Jana 6:40
Jana 6:47
Jana 6:54
Jana 6:68

Jana 10:28
Jana 12:25
Jana 12:50
Jana 17:2
Jana 17:3
Dzieje 13:46
Dzieje 13:48
Rzymian 2:7
Rzymian 5:21
Rzymian 6:22
Rzymian 6:23
Rzymian 16:25
Rzymian 16:26
II Koryntian 4:17
II Koryntian 4:18
II Koryntian 5:1
Galacjan 6:8
II Tesaloniczan 1:9
II Tesaloniczan 2:16
I Tymoteusza 1:16
I Tymoteusza 6:12
I Tymoteusza 6:16
I Tymoteusza 6:19
II Tymoteusza 1:9
II Tymoteusza 2:10
Tytusa 1:2
Tytusa 3:7
Filemona 1:15
Hebrajczyków 5:9
Hebrajczyków 6:2
Hebrajczyków 9:12
Hebrajczyków 9:14
Hebrajczyków 9:15
Hebrajczyków 13:20
I Piotra 5:10
II Piotra 1:11
I Jana 1:2
I Jana 2:25
I Jana 3:15
I Jana 5:11
I Jana 5:13
I Jana 5:20
Judy 1:7
Judy 1:21
Objawienie 14:6

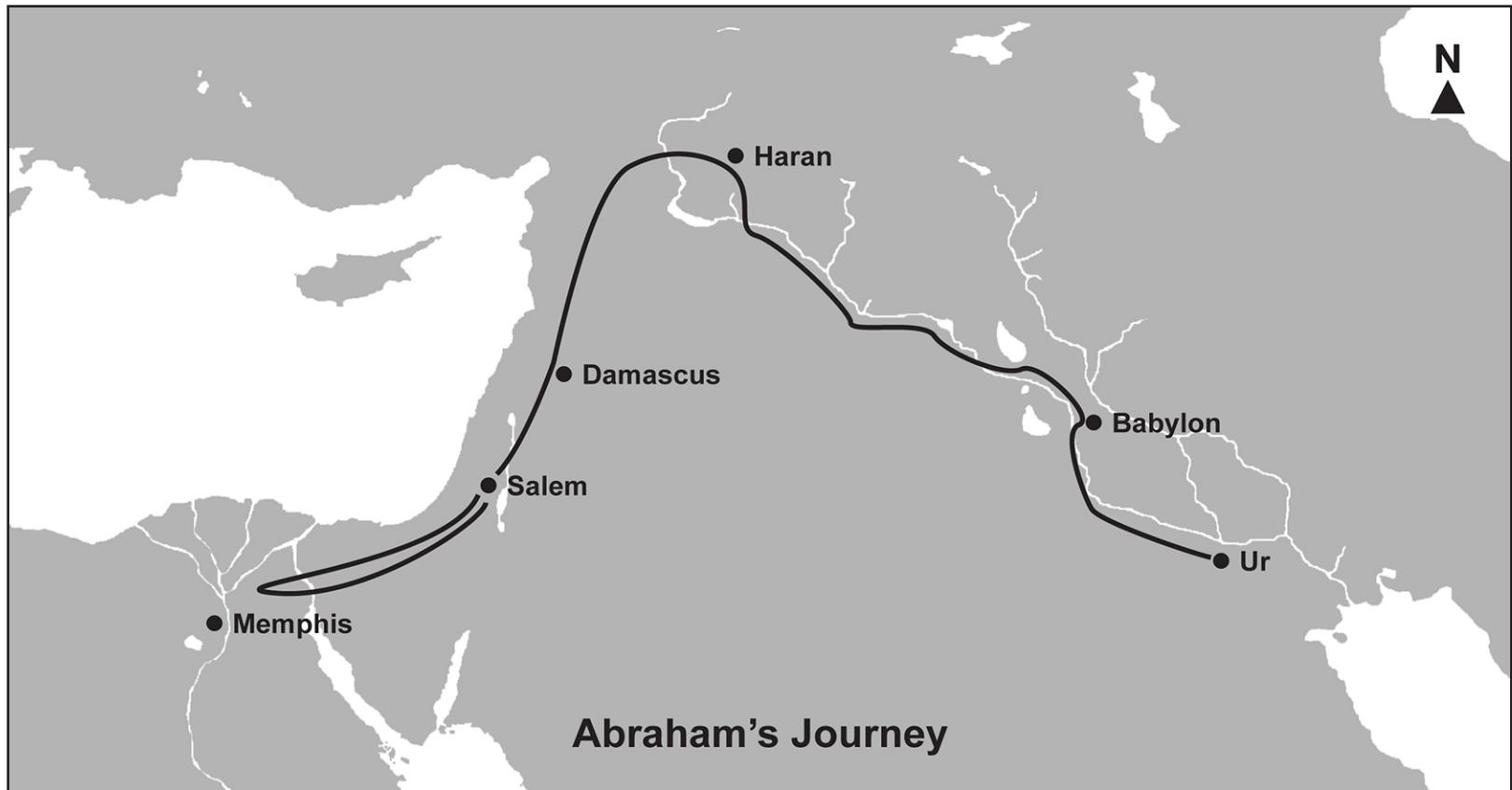
Geenna
Mateusza 5:22
Mateusza 5:29
Mateusza 5:30
Mateusza 10:28
Mateusza 18:9
Mateusza 23:15
Mateusza 23:33
Marka 9:43
Marka 9:45
Marka 9:47

Łukasza 12:5
Jakuba 3:6
Hadēs
Mateusza 11:23
Mateusza 16:18
Łukasza 10:15
Łukasza 16:23
Dzieje 2:27
Dzieje 2:31
I Koryntian 15:55
Objawienie 1:18
Objawienie 6:8
Objawienie 20:13
Objawienie 20:14
Limnē Pyr
Objawienie 19:20
Objawienie 20:10
Objawienie 20:14
Objawienie 20:15
Objawienie 21:8
Sheol
Rodzaju 37:35
Rodzaju 42:38
Rodzaju 44:29
Rodzaju 44:31
Liczba 16:30
Liczba 16:33
Powtórzonego 32:22
I Samuela 2:6
II Samuela 22:6
I Królewska 2:6
I Królewska 2:9
Hioba 7:9
Hioba 11:8
Hioba 14:13
Hioba 17:13
Hioba 17:16
Hioba 21:13
Hioba 24:19
Hioba 26:6
Psalmów 6:5
Psalmów 9:17
Psalmów 16:10
Psalmów 18:5
Psalmów 30:3
Psalmów 31:17
Psalmów 49:14
Psalmów 49:15
Psalmów 55:15
Psalmów 86:13
Psalmów 88:3
Psalmów 89:48
Psalmów 116:3
Psalmów 139:8

Psalmów 141:7
Przysłów 1:12
Przysłów 5:5
Przysłów 7:27
Przysłów 9:18
Przysłów 15:11
Przysłów 15:24
Przysłów 23:14
Przysłów 27:20
Przysłów 30:16
Kaznodziei 9:10
Pieśń nad Pieśniami 8:6
Izajasza 5:14
Izajasza 14:9
Izajasza 14:11
Izajasza 14:15
Izajasza 28:15
Izajasza 28:18
Izajasza 38:10
Izajasza 38:18
Izajasza 57:9
Ezechiela 31:15
Ezechiela 31:16
Ezechiela 31:17
Ezechiela 32:21
Ezechiela 32:27
Ozeasza 13:14
Amosa 9:2
Jonasza 2:2
Habakuka 2:5

Tartaroō

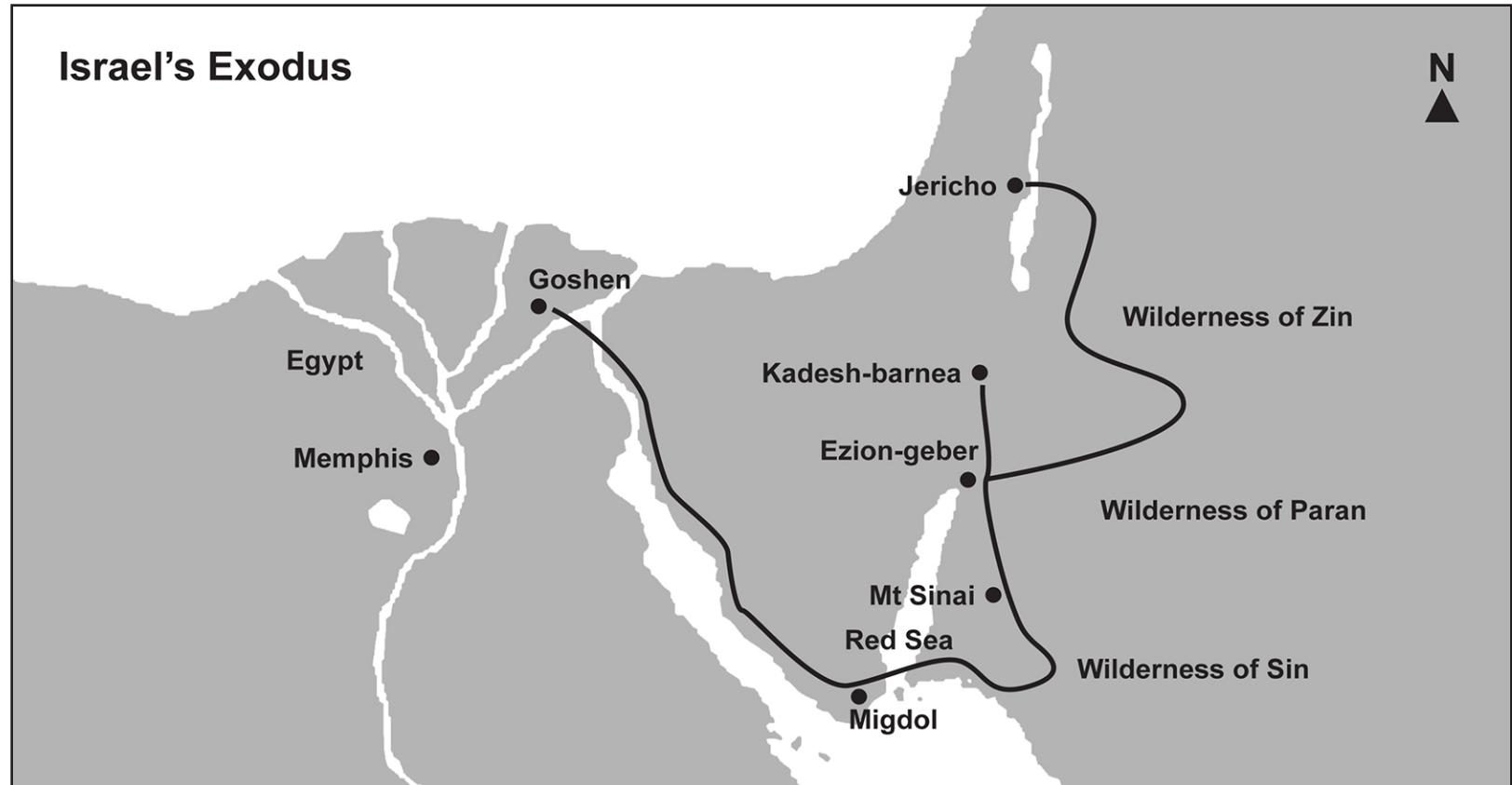
II Piotra 2:4
Questioned
Izajasza 30:33
II Piotra 2:17



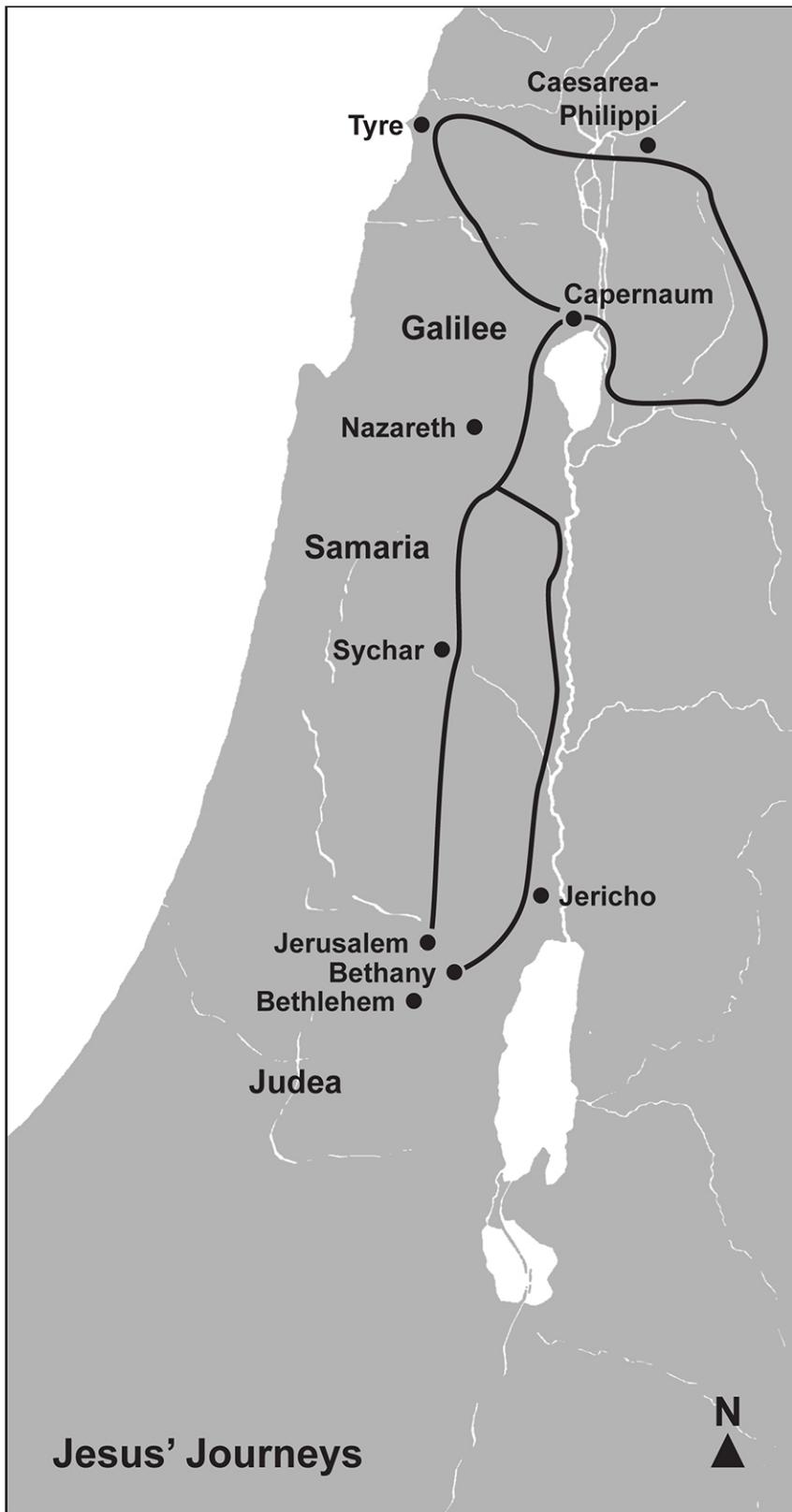
Wiarą powołany będąc Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na ono miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. - Hebrajczyków 11:8

Israel's Exodus

N



I stało się, gdy wypuścił Farao lud, że nie prowadził ich Bóg drogą ziemi Filistyńskiej, chociaż bliższa była; bo mówił Bóg:
By snać nie żałował lud, gdyby ujrzał przeciw sobie wojnę i nie wrócił się do Egiptu. - Wyjścia 13:17



Jesus' Journeys

Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyono, ale aby służyły, i aby dał dusze swą na okup za wielu. - Małka 10:45

N
▲



Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożej; - Rzymian 1:1

Creation 4004 B.C.

Adam and Eve created	4004
Tubal-cain forges metal	3300
Enoch walks with God	3017
Methuselah dies at age 969	2349
God floods the Earth	2349
Tower of Babel thwarted	2247
Abraham sojourns to Canaan	1922
Jacob moves to Egypt	1706
Moses leads Exodus from Egypt	1491
Gideon judges Israel	1245
Ruth embraces the God of Israel	1168
David installed as King	1055
King Solomon builds the Temple	1018
Elijah defeats Baal's prophets	896
Jonah preaches to Nineveh	800
Assyrians conquer Israelites	721
King Josiah reforms Judah	630
Babylonians capture Judah	605
Persians conquer Babylonians	539
Cyrus frees Jews, rebuilds Temple	537
Nehemiah rebuilds the wall	454
Malachi prophesies the Messiah	416
Greeks conquer Persians	331
Seleucids conquer Greeks	312
Hebrew Bible translated to Greek	250
Maccabees defeat Seleucids	165
Romans subject Judea	63
Herod the Great rules Judea	37

(The Annals of the World, James Usher)

Jesus Christ born 4 B.C.

New Heavens and Earth

1956	Christ returns for his people
1830	Jim Elliot martyred in Ecuador
1731	John Williams reaches Polynesia
1614	Zinzendorf leads Moravian mission
1572	Japanese kill 40,000 Christians
1517	Jesuits reach Mexico
1455	Martin Luther leads Reformation
1323	Gutenberg prints first Bible
1276	Franciscans reach Sumatra
1100	Ramon Llull trains missionaries
1054	Crusades tarnish the church
997	The Great Schism
864	Adalbert martyred in Prussia
716	Bulgarian Prince Boris converts
635	Boniface reaches Germany
569	Alopen reaches China
432	Longinus reaches Alodia / Sudan
397	Saint Patrick reaches Ireland
341	Carthage ratifies Bible Canon
325	Ulfilas reaches Goth / Romania
250	Niceae proclaims God is Trinity
197	Denis reaches Paris, France
70	Tertullian writes Christian literature
61	Titus destroys the Jewish Temple
52	Paul imprisoned in Rome, Italy
39	Thomas reaches Malabar, India
33	Peter reaches Gentile Cornelius
	Holy Spirit empowers the Church

(Wikipedia, Timeline of Christian missions)

Resurrected 33 A.D.

What are we? ►			Genesis 1:26 - 2:3 Mankind is created in God's image, male and female He created us					
How are we sinful? ►			Romans 5:12-19 Sin entered the world through Adam and then death through sin					
When are we? ▼								
Where are we?			Innocence		Fallen			Glory
			Eternity Past	Creation 4004 B.C.	Fall to sin No Law	Moses' Law 1500 B.C.	Christ 33 A.D.	Church Age Kingdom Age
								New Heavens and Earth
► Who are we?	God	Father	John 10:30 God's perfect fellowship	Genesis 1:31 God's perfect fellowship with Adam in The Garden of Eden	1 Timothy 6:16 Living in unapproachable light			Acts 3:21 Philippians 2:11 Revelation 20:3 God's perfectly restored fellowship with all Mankind praising Christ as Lord in the Holy City
		Son			John 8:58 Pre-incarnate	John 1:14 Incarnate	Luke 23:43 Paradise	
		Holy Spirit			Psalm 139:7 Everywhere	John 14:17 Living in believers		
	Mankind	Living	Ephesians 2:1-5 Serving the Savior or Satan on Earth Luke 16:22 Blessed in Paradise Luke 16:23, Revelation 20:5,13 Punished in Hades until the final judgment Hebrews 1:14 Serving mankind at God's command	Genesis 1:1 No Creation No people	Ephesians 2:1-5 Serving the Savior or Satan on Earth			Matthew 25:41 Revelation 20:10 Lake of Fire prepared for the Devil and his Angels
		Deceased believing			Luke 16:22 Blessed in Paradise			
		Deceased unbelieving			Luke 16:23, Revelation 20:5,13 Punished in Hades until the final judgment			
	Angels	Holy			Hebrews 1:14 Serving mankind at God's command			
		Imprisoned	2 Peter 2:4, Jude 6 Imprisoned in Tartarus Genesis 1:31 No Fall No unholy Angels	Genesis 1:31 No Fall No unholy Angels	2 Peter 2:4, Jude 6 Imprisoned in Tartarus	Revelation 20:13 Thalaasa Revelation 19:20 Lake of Fire Revelation 20:2 Abyss		
		Fugitive			1 Peter 5:8, Revelation 12:10 Rebelling against Christ Accusing mankind			
		First Beast						
		False Prophet						
		Satan						
Why are we? ►			Romans 11:25-36, Ephesian 2:7 For God has bound all over to disobedience in order to show mercy to all					

Prepared for the Devil and his Angels

Polskie at AionianBible.org/Lake-of-Fire

The Aionian Bible shows the location of ten special Greek and Hebrew Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and for all mankind, and the nature of after-life destinies. The underlying Hebrew and Greek words typically translated as *Hell* show us that there are not just two after-life destinies, Heaven or Hell. Instead, there are a number of different locations, each with different purposes, different durations, and different inhabitants. Locations include 1) Old Testament *Sheol* and New Testament *Hadēs*, 2) *Geenna*, 3) *Tartaroō*, 4) *Abyssos*, 5) *Limnē Pyr*, 6) *Paradise*, 7) *The New Heaven*, and 8) *The New Earth*. So there is reason to review our conclusions about the destinies of redeemed mankind and fallen angels.

The key observation is that fallen angels will be present at the final judgment, 2 Peter 2:4 and Jude 6. Traditionally, we understand the separation of the Sheep and the Goats at the final judgment to divide believing from unbelieving mankind, Matthew 25:31-46 and Revelation 20:11-15. However, the presence of fallen angels alternatively suggests that Jesus is separating redeemed mankind from the fallen angels. We do know that Jesus is the helper of mankind and not the helper of the Devil, Hebrews 2. We also know that Jesus has atoned for the sins of all mankind, both believer and unbeliever alike, 1 John 2:1-2. Deceased believers are rewarded in Paradise, Luke 23:43, while unbelievers are punished in Hades as the story of Lazarus makes plain, Luke 16:19-31. Yet less commonly known, the punishment of this selfish man and all unbelievers is before the final judgment, is temporal, and is punctuated when Hades is evacuated, Revelation 20:13. So is there hope beyond Hades for unbelieving mankind? Jesus promised, "*the gates of Hades will not prevail*," Matthew 16:18. Paul asks, "*Hades where is your victory?*" 1 Corinthians 15:55. John wrote, "*Hades gives up*," Revelation 20:13.

Jesus comforts us saying, "*Do not be afraid*," because he holds the keys to *unlock* death and Hades, Revelation 1:18. Yet too often our *Good News* sounds like a warning to "*be afraid*" because Jesus holds the keys to *lock* Hades! Wow, we have it backwards! Hades will be evacuated! And to guarantee hope, once emptied, Hades is thrown into the Lake of Fire, never needed again, Revelation 20:14.

Finally, we read that anyone whose name is not written in the Book of Life is thrown into the Lake of Fire, the second death, with no exit ever mentioned or promised, Revelation 21:1-8. So are those evacuated from Hades then, "*out of the frying pan, into the fire?*" Certainly, the Lake of Fire is the destiny of the Goats. But, do not be afraid. Instead, read the Bible's explicit mention of the purpose of the Lake of Fire and the identity of the Goats, "*Then he will say also to those on the left hand, 'Depart from me, you cursed, into the consummate fire which is prepared for... the devil and his angels,'*" Matthew 25:41. Good news for all mankind!

Faith is not a pen to write your own name in the Book of Life. Instead, faith is the glasses to see that the love of Christ for all mankind has already written our names in Heaven. Jesus said, "*You did not choose me, but I chose you,*" John 15:16. Though unbelievers will suffer regrettable punishment in Hades, redeemed mankind will never enter the Lake of Fire, prepared for the devil and his angels. And as God promised, all mankind will worship Christ together forever, Philippians 2:9-11.



World Nations

Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego; - Mateusza 28:19